

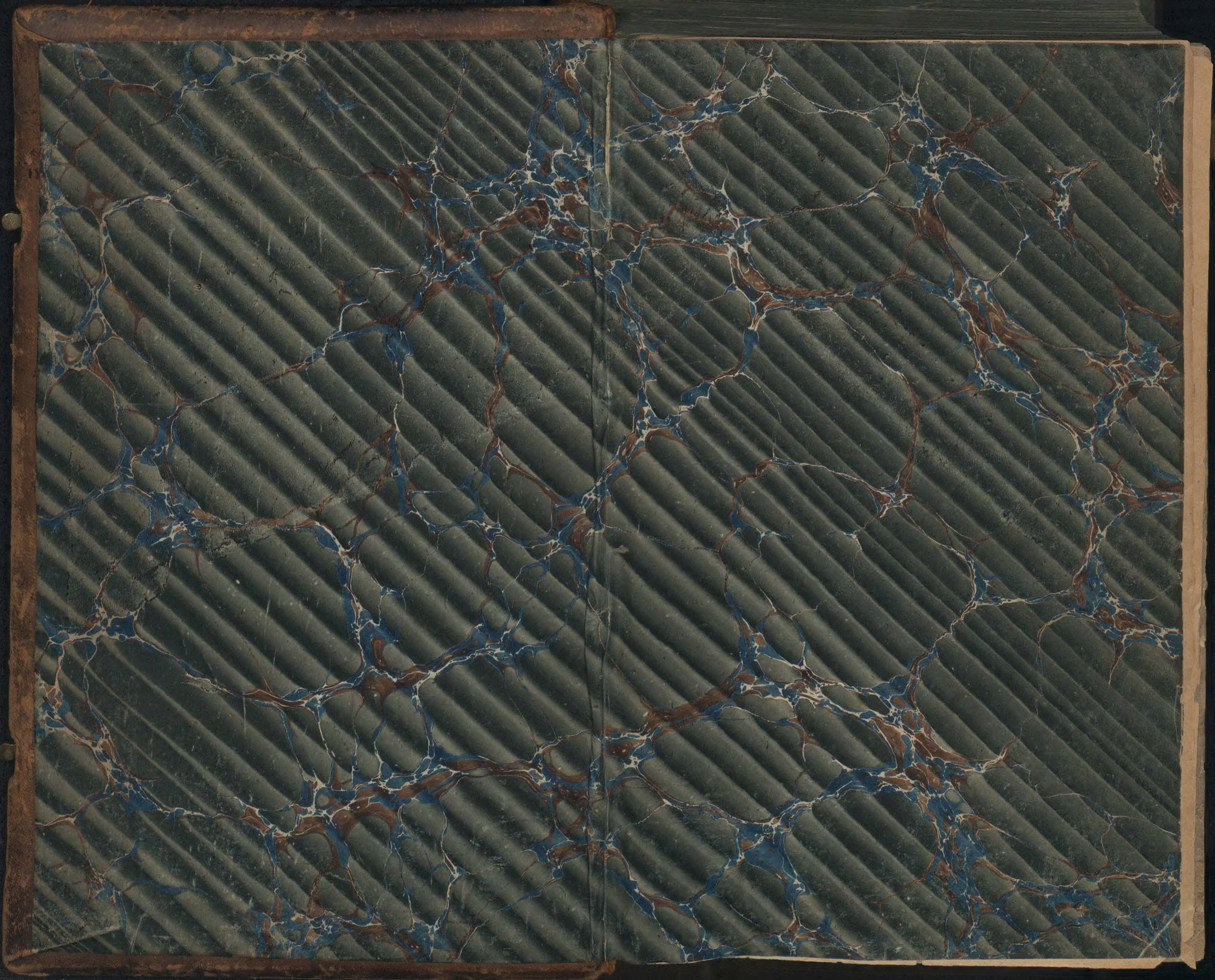
872

CIMELIA

F 8184









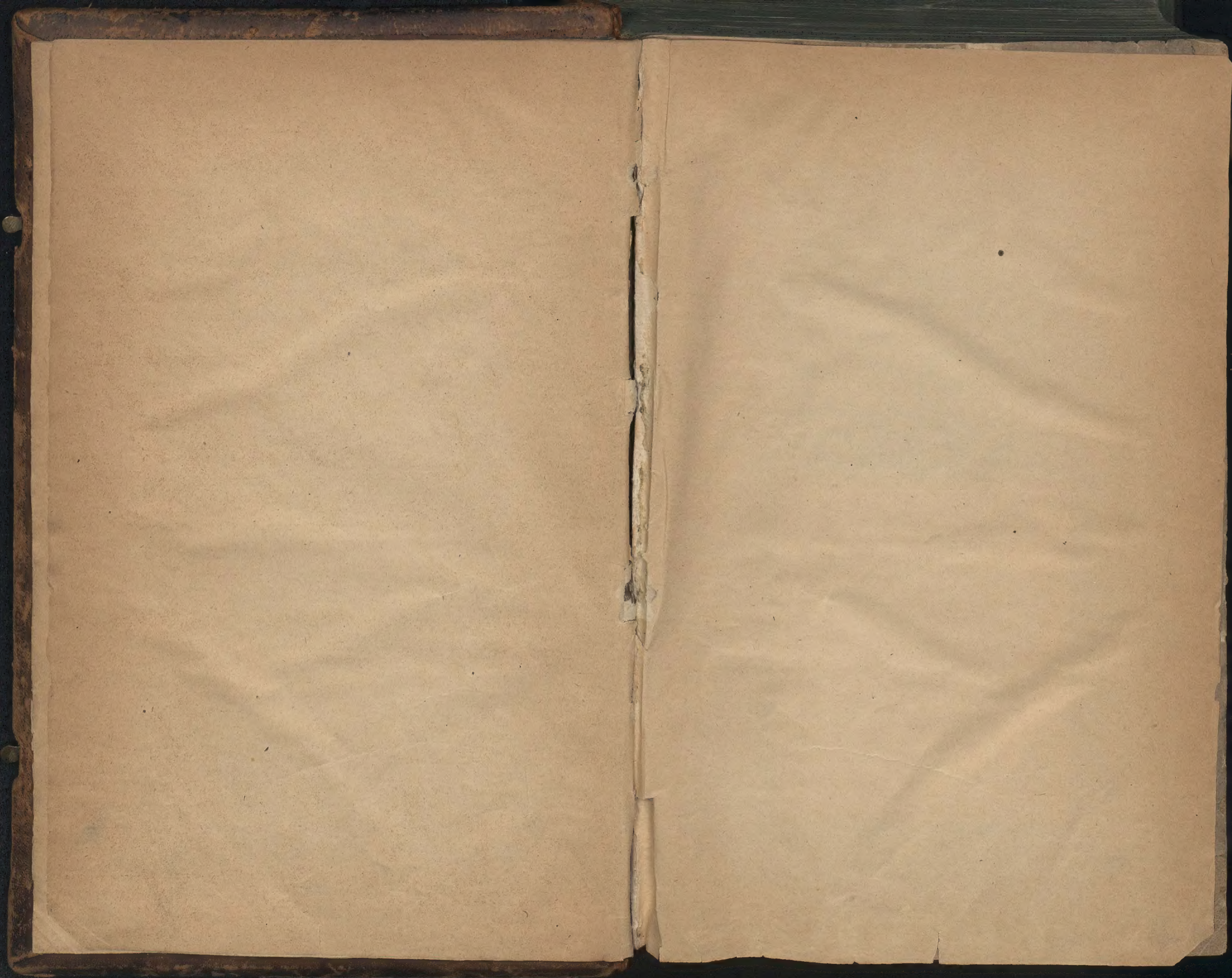
111 x 111  
111 x 111

Feet 5672.

1879. D. 1.

Lamiana ~ Dastynowinski  
 $\frac{4}{4} / 79$  ra sk. 146.  
centos 35.







Cim. F. 8184.



CIMELIA 8184

# Postylla

Domowa.

To jest:

Kazania na Ewangelie Niedzielne y przedniewyższe Świę-  
ta / tak jako je katechizował Doctor Marcin Luther przez cały Kot Nie-  
miecim językiem / a napisanych ksiąg niebożczył Mistrza Georgiusa Korera / które  
on na każdy dzień tak jako je sam Marcin Luther kazał / pilnie spisał y wespół  
zebrał / wiewiać nie odmieniając / ani odcinając / ani przydawając /  
z nowu sformułowane y przez druk na światłość wydane.

A z Niemieckiego języka polski pilnie y wsternie też przełożone /  
Przez Hieronima Mielickiego Plebana Łeckiego.



W Krolewcu M. D. LXXIII.





Wielki czarny Orle/  
y prawdziwie paskiety stale.  
Słowa Bożego/  
miele ciasta tego.  
z ciebie braly  
takiej paterki.

Wchodzi w rezy Nisności/  
Opuszczy wse Ciemności.  
Odpadł Sępy/ Kraki/ Sowy/  
które wiode w bied niezdrowy.  
Niech Golebie sını ródza/  
Ku zbawieniu Ludu prowadza.

W Bogu pojeźnante/  
w Bogu dobrym rozmnożenie.  
W Bogu nie wznamy/  
W Bogu cielom met dany.  
W Bogu Bogu żywego/  
W Bogu ci Ludu swęgo.

**S**wieconemu y wysocy Wro-  
dzonemu Książeciu y Panu/ Panu Albrichtowi Fri-  
derichowi/ z kaski Bożey Margrabi Brandenburskiemu/ Pruskiemu/  
Sietniskiemu/ Pomorskiemu/ Kąpalskiemu/ Wandalskiemu Książeciu/ Burg-  
grabi Nurnberskiemu y Książeciu Rugickiemu etc. Panu swemu zawiody mi-  
łościwemu K. Dárow Duchá swiętego/ Łaski/ Miłosierdzia y Kármu  
wiernie zyczę od Boga Oycá/ przez J E S U C H A N  
S A Páná y zbawiciela nášęgo.

**S**wieconie y wysocy Wrodzone Książę  
Panie moy miłościwy, Wsłki Człowiek dla te-  
go yest stworzony od Páná Boga/ aby go znał/ y  
yemu ná wieli służył. A przetoż też S. Paweł  
pisał ku Rzymianom w 1. y w 2. cap. chce to mieć/  
aby takowe vznéanie/ y służba Bósta/ też y od Po-  
gánów uczyniona y wypełniona była/ y nie dopuścza tego żeby sie  
tym chcieli wymowić/ iżé prawey Bóstiey służby/ ktoraby Páná  
Boga wypełnić mieli/ od Moyżesza y od Proroków/ yáko Żydowie/  
nie dostapili. Abowiem gdyż Pan Bóg po vpadku piwších Ros-  
dzicow nášých Adámá y Ewy w rozumie Człowieczym te yestęze  
istierke znáymosci Bóstiey zostawił/ iżé vznawa y wie/ że Pan  
Bóg yest/ á iżé temu powinniśmy służyć/ to co też z uczynków á  
stworzenia yęgo wyrozumieć y obaczyć może/ tedy to ná nie należało  
y to im przystoyno byto/ aby sie tego byli dowiedowali y o tym pil-  
nie pytali/ gdzieby sie takowy Pan Bóg między námi Ludzimi oby-  
wał. Abowiem yestliż Pan Bóg yest/ yákoż yednak prawdziwie yest/  
y yestli chce abyśmy go poználi y czcili/ tedy nie musi być niemym  
Bogiem/ ále musi Lud swoy mieć/ s którym mowi/ ábo krotęma  
słowo swe swięte/ przykazania y práwa á vstawy dáwać raczy/ aby  
kázdy nie tylko wiedział/ iżé Pan Bóg yest/ á iż yemu służyć ma. Ale  
aby też y to wiedział/ czym on yest według Istności y woley yęgo/ y  
yáko mu służyć mamy. Yestli tedy S. Paweł Pogány/ ktorzy aby tak  
poználi Páná Boga o to nie vsiłowali/ y o takowe vznéanie nie nie-  
dbáli/ karze/ y ony potepia/ tedy to zrad karwie obaczyć/ y domyslić  
sie też tego możemy/ iżé my Chrześciani/ ktorým Pan Bóg Słowo  
swe swięte zwierzył/ y ono nam z kaski swęy dáć raczył/ przez ktore  
my yuś wiemy/ kto Bogiem yest/ y ktora yest wola yęgo/ y yáko mu  
służyć mamy/ powinni yestęśmy o to sie stárac y pilność wśelka  
przyłożyć/ aby takowe poznánie Páná Boga y práwa służba yęgo/  
między námi im dáley tym wiecey pomnożona/ y rozszerzona była/  
yáko to Pan Christus wśystkim Chrześcianom/ pod osoba swiętego  
Piotra przykázuye/ y to od nich mieć chce/ gdy mowi/ Tu conuerfus

conuertere



## Przedmowa.

Luce 22. psal: 50. conuerte fratres tuos. A Psalmista Dawid jako nayprzednięsza wdzięczność z siebie wydawać / za niewymowne dobrodzieystwa Boże / to yemu też przyrzekł / gdy mówi: Docebo iniquos uias tuas, ut peccatores ad te conuertantur. A yesliśmy powinni to uczynić aby błędliwie Bydli / jako Pan Bóg w Mojżesza przykazuje / na prawa drogę przywiedzione było / tedy daleko więcej powinniśmy to uczynić / aby błędliwi y Błądowalsi wu przystawiający Ludzie na prawa drogę y ku prawdzie przywiedzeni byli. Aby tak Ludziom oczy ich otworzone były / a iżeby sie z ciemności ku światłości nawrócili / y z mocy Szatanstey / ku prawemu Panu Bogu sie wdawali / tudzież też aby z potępienia y skazania Cięża y Duże / ku otrzymaniu odpuszczenia grzechow / y dostapieniu wiecznego dziedzictwa / wespolek z tymi / ktorzy przez wiarę poświęceniu bywają / przysię mogli.

A przetoż Książę yego Miłosć Pan nasz nayłaskawszy / sławney pamięci / chwalebny y Chrześcijański obyczajem to uczynił / iże sie pilnie o to starał / aby bieżący prawa nauka w Ksiestwie yego rozszerzona y pomnożona była / a iżeby przez Kazanie miłej swietey Ewangeliy y Urząd Kąznodzieysty / Panu Bogu ku czci y sławie yego / prawy Zbor Chrześcijański był założon / zbudowan / rozmnożon y zachowan / w ktorymby sie prawe wzniesienie Bostie świeciło / y prawdziwa służba Boża sprawowana y wypełniona była / nie tylko Niemiec / ale też y Polskim / Litewskim / Pruskim y Kurckim yęzykiem / jako też yego K. M. niektóre pożyteczne Księgi Litewskim y Pruskim / a osobliwie Polskim yęzykiem drukować rozkazał / aby na yawnosć wydane były / jako yest wyznanie Augspurskie / Catechizm Luthera / w zupełny Porządek Kościelny nowy / Szmałkaldskie Artykuły / y tym podobne inſze Księgi. A osobliwie Repetitio Corporis doctrinae Ecclesiasticae, ktore yest przeciwko wſyskim corruptelom a skazam / y sektam / ktore y tam y sam wtrącały y wdrącały sie na wielu miejscach w Zebraniu Chrześcijańskim zamieszanie y roztrągnięcie czynią.

W tym a w takowym znamięnym / zacnym y prawnie Książęcym uczynku / jako y swietory Cyrillus być mieni. Wąska Książca Miłosć laskawe Książę y Panie miły miłosćawy / steć y przykładu sławney pamięci Książca Pruskiego etc. niebożczyka Pana Oycy swego pilnie y pobożnie naśladowe. Abowiem po śmierci chwalebney pamięci niebożczyka D. Joachima Mörlina na ten czas Biskupa Samlandzkiego bzdacego / W. K. M. nie mniey sie o to starał / jako y Pan Ociec W. K. M. aby na to miejsce inſzego wysoce nauczonego y prawego Chrześcijańskiego y pobożnego Biskupa zaśie postanowił a dla tegoż też W. K. M. z poradą wſyskich Pánów swoich y wſeo Ziemstwa / wysoce uczonego y pobożnego meża D. Tilemana Heshusiusa etc. wezwał y Biskupem Samlandzkim go być postanowił. A iżeby też chwalebna Academia Krolewiecka dobrze opatrzona / y jedność a

zgoda

## Przedmowa.

zgoda w nauce pomnożona y zachowana była / tedy też y tam W. K. M. znamięnitégo / wysoce nauczonego y sławnego Theologa Doctora Jana Wiganda przednięszym Professore y wykładcą a nauczycielem Pisma S. w Akademii postanowić raczył. A przetoż też W. K. M. y Polaków nie raczył zapomnieć / ale wnet na początek Książcego Regimentu a panowania swego o to sie pilnie starał / aby dobra Postille w Polskim yęzyku mieć / y oney tak w Kościołach w Ksiestwie W. K. M. jako y w inſzych okolicznych a przyległych krainach używać mogli / aby tak wielu ludziom / ku prawemu wzniesieniu y wiecznemu zbawieniu pomoc mogła być uczyniona.

A przetoż mi wąska K. M. z poradą nayuczciwszego y wysoce nauczonego niebożczyka Doctora Joachima Mörlina na ten czas Biskupa Samlandzkiego etc. y nayuczciwszego / y słabego y wysoce nauczonego Doctora Georgiusa Venerusa etc. Biskupa Pomezaniańskiego y Pánów Gubernatorów / tak przez pisanie swoye / jako y wſnie to polecić y rozkazać raczył / abych Postille domowa Doctora Marcina Luthera / przez ktorego Pan Bóg Slovo swoye na yawnosć zaśie temu światu wydać raczył / z Niemieckiego yęzyka na Polski transferował a przełożył. A w tym okazała sie chrześcijańska / chwalebna y prawnie Książca osobliwa cnota / ktora nie może być dość dostatecznie y doskonale wystawiona y wychwalona. Abowiem yesli to yest Książcy uczynek / gdy w Bogim Ludziom / ktorzy z wierzchnie y zewnetrznie dolegliwosć / niedostatek y wſistciem / pomoc bywa uczyniona / jako on Wierſz w sobie to zamyla y świadczy / mowiac.

*Regia, crede mihi, res est, succurrere lapsis.*

Tedy daleko owſzem wyżſza y znamięnitsza cnota yest / gdy Ludziom z ich wſistku duſznego / to yest / z gniewu Bożego / y wiecznego potępienia / z ślepoty y z mocy przekletego Dyabła / ku wzniesieniu Bożemu y tym dobram / pomoc bywa uczyniona / ktore nam sam Syn Boży swoya przenaydrożſza krewia pozyskał / iże tu nie tylko dobre sumnienią / y we wſelkim przenagabaniu / pokuſzeniu y krzyżu prawnie sie cieża y wspomagają / ale też ondzie w onym żywocie na wielki wiek w znamięnitym serdecznym y niewymownym weselu y radości żyć y przemieſzkawać mogą. O ktorey radości S. Paweł powie da / Iż żadne oko nie widziało ani ucho słyſzało / y w żadnego człowieka Serce to nie przyſzło / co Pan Bóg zgotował tym ktorzy go miłują. A S. Piotr zowie / nieśmiertelne / niepokalane / albo nienaruszone y niewiedle dziedzictwo. Ale y kto to może wyrozumieć / y owſzem y kto to może wymowić / Ponieważ tylko samey słowa w sobie niewymowne sa / ktore S. Paweł / zachwycony będąc do trzeciego Nieb / sam słyſzał?

Dla tey tedy cnoty Świećcie Zwierzchności Bogowie bywają pilnie



## Przedmowa.

nazywani / Abowiem ony pomagają przez Ludzie od Dyabła ku  
Pánu Bogu y Zbawicielowi naszemu / abowiem ye przywodzi od  
potrzebie do wiecznego zbawienia y ku utwierdzeniu y umocnieniu  
y zachowaniu Ziemi. Bo politia, ut recte D. Lutherus inquit, servat Ec-  
clesiam, Ecclesia servat politiam. Joseph y yego Bracia Egipt. 26. Abowiem  
gdzie Słowo Boże bywa obronione y zachowane / iże wolno  
bywa kázane y nauczane / y nie bywa zakázowano / aby sie go też in-  
szy uczyli / y ktorom á Sektom y fałszywym Nauczycielom nie by-  
wa dopuszczono kázac ani nauczać / y nie bywają takowi scierpiáni  
ani zachowani / albo gdy też nie bywa dopuszczono / żeby sie kto  
przeciwko wiernym / pobożnym / y Bogobożnym stawić y sądzić  
miał / tam owszem ty wszyscy pomienione rzeczy / umocnione / pos-  
zczeszcione / pomnożone y dobrze sprawione beda. Dawid miał  
w sobie wiele znamienitych y nadobnych cnót / yako najlepszy y  
nayszybniejszy Regent na tym Świecie / a wszakoż w swoich Mo-  
dlitwach / przed Panem Bogiem nie wiedział insey żadney Modlit-  
wy / ktoraby lepsza była nad te / iże prawych dróg Pánstkich nauczać  
chciał / Quod facit per ministros quorum nutritius est. A iże on fałszy-  
we nauczyciele w nienawiści ma / Psal. 31. 139. etc. Ale cnota spra-  
wuje iscie Świecła Zwiernosc według Urzędu Káznodziey-  
skiego / ktory naywyższa służba Boska y naypożyteczniejszym urze-  
dem na Świecie jest. W tych Káznodziech albo Krolewstwach / y owa-  
sem nie tylko w Anyelskich ale też y w Boskich enotach okazuje sie  
W. X. M. w tym / iże Słowu Bożemu między nami Poddanemi  
swoyemi offcie dopuszcza mieszkać / y też aby yam nie kázane było  
o to sie pilnie stara. A dla tegoż też obiera Biskupami / Theologá-  
mi á Wykładaczami Słowa Pánstkiego / y czysta / bezyna / prawa  
nauka to Kástwo swoje / yako by rostkossny Ogród nápełnić raczył /  
w ktorym sie miłemu Pánu Bogu / ku czci á sławie yego naysudo-  
miejse y nayszybniejse Ziela mnoża / á z młodych y z starych /  
takowi Ludzie wychowani bywają / ktorzy Pána Boga wzywają  
y yego chwala y yemu dziekują y tylko bezyna y przyjemna y wiel-  
ka służba Boża y uczynki wdzięczne wypełnić mogą. A przy tym  
też W. X. M. o to vsiluje / yako by yus rzekł / aby to w przyszło w in-  
sze języki przełożono było. A osobliwie o te znamienite Postille  
wielkiego y ważnego Theologá / ktoremusmy po czasiech Aposto-  
skich żadnego yeszcze rownego nie mieli / tak iże go iże y yego prze-  
ciwnicy Calvinistowie Mżem Bożym nazywać muszą. Abowiem  
to dobrze widzą / iże yego praca w kázaniu y w pisaniu jest  
nád przyrodzony sposób / á iże przez Duchá Bożego ku temu pobu-  
dzony y przywiedziony był.

Biblia tak właśnie wertował á przekładał / że też y Żydowie sa-  
mi to wyznawają y wyznawać muszą / że żadne nayszybniejse / wyro-  
zumiałse

## Przedmowa.

zumiałse y naybliżse języka Żydowskiego wykładanie nigdy tak-  
we nie było / ani yeszcze nálezione być może. Abowiem on náyduye to  
czestokroć w słowach / czego żaden w nich náleść y obaczyć nie  
mogł / yako Gene. 3. żaden ex patribus tey obietnice / Semen mulieris  
conteret caput serpentis, o Chrystusowym Bostwie / Człowieczeń-  
stwie y wrzędzie odkupienia yego nie rozumiał / yako on ktory to z pi-  
sania S. Páwła y S. Jana wziął. Takież Gene. 4. żaden tych  
słów / Nieżá PÁNSKJEŃ / nie rozumiał o Chrystusie / ani  
ich tak o nim wykladał / yako on. Takież ostatnie słowa Dawido-  
we 1. Samue. 7. tak w Greckim yako y w Lacińskim języku / ani  
woniey ani smaku / á prawego wyrozumienia w sobie nie máya.  
Ale niechay każdy poyrzy y wżglądnie na yego przełożenie y zna-  
mienity wykład / przez ktory wiele Żydów sie náwróciło / tedy to  
każdy wyznac musi / iże D. Marcin Luther jest záprawde tym /  
ktorym go Brentius być sławił / gdy mówił : Nos in nostris com-  
mentarijs inde petimus, ubi alij ante nos aliquid reposuerunt, Lutherus  
autem ibi aliquid inuenit, ubi nemo Patrum aliquid unquam reposuit.  
Nos omnes habemus intellectum passivum, solus Lutherus actiivum.  
A toć iże iscie prawda jest. Abowiem y ktoby te Scholia á  
wykład in margine Gene. 47. Quia nos senes mali, propter pueros  
omnibus bonis fruimur, My stárzy Błaznowie yemy z Dziatká-  
mi naszymi á nie ony s nami. Ipsi domini nos procuratores, tak ro-  
zumiał y obaczył / yako on / iże to sie w tych słowach zámyka /  
że PÁN Bóg daje każdemu tak wiele Chleba / yako wiele Dziatek  
ma. Takowych rzeczy á písania yego mogłbych tu dosć wyli-  
czyć y na plác przywieść / ktorychem bázro wiele słyszał od Kie-  
dza Mistrza Benedikta Morgenssterna Plebana v Tumu w Any-  
pawie w Krolewcu Pruskim / ktory takowe rzeczy á písania yego  
ná dobre y pilney baczności ma. Ale aby to písanie moye nábyc  
długie nie było / dla tegoż to teraz opuścić muszę. O Postillach tylko  
teraz niecokolwiek powiem / y to znaćdam / iże Lacińskim y Nie-  
mieckim językiem písanych wielemich / nie chwalac sie / czytał / Ale  
to wyznac muszę / iże żadna nie jest tak bázro offcie Duchem Bożym  
obdarzona / yako tego Theologá D. Marcina Lutherá. Abowiem  
on nie tylko dziwnym y niewymownym obyczajem serce y Duchá  
każdego Chrześcianina wiernego y prawego porusza / pobudza y zá-  
pala / ale też ma w sobie wielkie á znamienite rzeczy y fundamenta do-  
ctrinae christiana, ktoby temu nie chciał wierzyć / ten tylko niechay czyta  
in Ecclesiastica Postilla wykład ná Epistolę Wielkonocną / Item ná  
Światki / wykład ná ty słowa & ad eum uenietur & mansionem apud  
eum faciemus, tam náydzie różność inter Iustificationem & Sanctificati-  
onē, tak yásnie wypisana / że żaden insey temu tak dosć nie uczynił. A iże  
też o tey Postilli nieco powiem / niechay iedno kto pilnie czyta wykład  
X iij na Ewáng



## Przedmowa.

na Ewangelia Niedziele 18. po S. Trojcy / tam każdy naydzie oso-  
bliwą naukę / o różności zakonu y S. Ewangeliey / o wierze w Pa-  
na Chrystusa y uczynkach Zakonu. Takież też Niedziele 22. po S.  
Trojcy / tam iscie obaczy / yako ten Artikul o odpuszczeniu grzechow  
znamięnicie wypisał / y dziwnym y misternym kunstem y nauka ye  
ozdobil / y tak o tym naucza / że nie tylko Osiandrow y Papieżnikow  
zmysł y naukę de iustificatione możnie confutuye y pohania. Ale też  
wbogię / wciśnione / y zaśmucione sumnienia tak vmocnia / y cieśy / że  
ten wykład częstokroć z wielkim dziwnem y weselem musiałem czytać  
y jeszcze czytam. Item w wykładzie na Niedziele XXV. po S.  
Trojcy / tam naydzie misternie wypisana y wystrychniona różność  
miedzy prawem y Boskimi Cudami / y miedzy fałszywem y Dya-  
belskimi Cudami / y znamięnita nauka / yako sie w tym sprawować y  
zachować mamy / abyśmy przez fałszywe Cuda oszukani y z prawey  
drogi zwiędzieni nie byli / y wiele inśych pożytecznych nauk każdy na-  
leść może / yesli yedno ya pilnie będzie czytał y na wszystko baczność  
miał. A zwłaszcza w wykładzie w Niedziele iij. w Post / ktora zowia  
Oculi. Item w dzień Wniebowstapienia Chrystusowego. Tudzież  
też w wykładzie Historiey ktora bywa czytana w dzień swiety o  
Nawroceniu S. Pawła / y inśe ktoreby tu długo wyliczać było. Tu  
też tey Historiey opuścić nie mogą / aby yey nie miał dąć znać / yako  
sie sstało in colloquio z Sacramentarzmi w Marpurku / tam Luther  
troche był zachorzał. A przetoż Landgraf żadał / aby Theologowie  
przedniey był kazali / tam tedy każdy z nich / a zwłaszcza Sacramen-  
tarze / wzięli przed sie trudne materie / chcąc w tym wielki y znamię-  
nity kunst y naukę swa okazać. Na ostatet kazal też y Luther troche  
ozdrowiawszy Ewangelia Matth. 9. o odpuszczeniu grzechow / y  
wyłożył ya tak (yako tenże wykład yego włożon jest w Koscielna  
Postille XjX. Niedziele po S. Trojcy) że po kazaniu samiz Sacra-  
mentarze to wyznac y miedzy soba mowić musieli / Mysmy owsem  
trudne rzeczy ku kazaniu przed sie wzięli / y s cieśkością nam w pra-  
wodzie ku kazaniu przyszli y subtylniesmy ye tractowali y przekła-  
dali. Ale skoro było po kazaniu / tedy my y słuchaczeniśy / coby by-  
ło ku polepszeniu / nicesmy iscie z tego otrzymać nie mogli. Ale Lu-  
ther oto wziął prosty Artikul przed sie / y on tak kazal / jesmy go z dzi-  
wnem wielkim słuchali / y nie tylko jest pożyteczny y pocieśny w bogim  
pospolitym Ludziom / ale też y nam nauczonym. Takci ten mają  
miał kazać y pisać.

A przetożem też te Postille na rozkazanie W. X. M. tym radniey  
ku przekładaniu na Polski yęzyk przed sie wziął / iż to pewnie wiem /  
iż wielki y niewymowny pożytek v naszych Polakow uczyni. Abo-  
wiem jest śczyra y prawa nauka / y niewymownie pocieśna / na-  
przeciwko potuśzeniu / y wciśnionemu sumnieniu grzesznego Czło-  
wieka

## Przedmowa.

wieka / y bärzo jest pożyteczna każdemu pospolitemu Człowiekowi /  
napominayac y pobudzayac go ku miłości Pana Boga y Bliźniego  
swego / y wszelakim dobrym y pobożnym uczynkom. A acz też także  
yako y w Koscielney Postilli częstokroć trudne rzeczy tractuye y  
przekłada / a wszakoz tak ye yawnie y latwie wykłada / że to każdy  
obaczyć może / że w tym pospolitym Ludziom solgował / y tak ich  
nauczał / aby ye prawie każdy rozumiał / y w sercu swym zachował.  
Sa też w niey niektore Proroctwa / gdzie grozi Niemieckiey Ziemi /  
oznaymuyac to że Ewangelia ma utracić. Item iże Sacramenta-  
rze naprzeciwko temu Artikulowi o Człowieczeństwie Chrystusa-  
wym / albo de unione Hypostatica / być y sadzić sie mają. A wiele in-  
śych rzeczy / o ktorychby tu długo pisać było. A kto owsem może  
wszystko wyliczyć / y nie potrzebuje iscie żadney commendaciey  
a wielkiego zalecania y chwalenia : Ponieważ sie sama ta ista Pos-  
tilla commenduye y zaleca / yesli ya yedno kto pilnie będzie czytał /  
y wszystko dobrze rozważał. A izem przed sie wziął ku przekłada-  
niu na Polski yęzyk z porada Theologow wafey X. M. Postilla  
Jensta / a nie Wittenberska / tego ta jest przyczyna / iże Wittenber-  
ska nie jest tak na yawnosc wydana / yako Luther kazal / ale czę-  
stokroć ze trzech Kazan yedno jest uczynione. A przytym theż  
wiele inśych Kazan / ktore nie sa Lutherowe przydane sa / zwłasz-  
czą trzynastcie Kazania o Umeczeniu Chrystusowym / y wierza-  
czesc we dni swiete Apostolskie / y wiele theż inśych Kazan / opu-  
szone sa. Ale ta tak jest wydana yako ya sam Luther od słowa do  
słowa kazal / nie nie przydawayac / ani vmnieyśayac / ani odmie-  
niayac. A wszystkie sa yego Kazania / a żadne inśe nie jest przy-  
dane / ani miedzy nie wmieśane / yako o tym byrśa sprawa każdy  
naydzie w Epistole albo w Liscie ku Chrzesciāńskiemu Czytel-  
nikowi Andrzeja Poacha Kaznodzieye w Jenie / ktora na koncu  
tey Postille przydana jest.

To też tu wyznac musze / iże ta praca z wielka mi cieśkością y ob-  
ciażeniem moim przyszła / y radśeybych to był widział / aby kto w-  
czesny y biegleśy / niżli ya sie być vznawam / te prace na sie przyał.  
A dla tegom też nie rychło te prace na sie podyal. Alent sie z tego  
wymawiał y wylamował / yatom yedno mógł / oczekawayac ye-  
sli by kto inśy to na sie wziac chciał. Ale gdyż nad wola moye ta  
praca wafey Xiazecy Miłości wespolek z Rada swoya / tak Dus-  
chowna yako y Swieta / na mnie wlozyć raczył / yako o tym  
yeszcze v siebie Lisci mam / Tudzież gdym obaczył wielki nies-  
dostatet w Koscielech / co mie nie pomalu też ruszyło / y ku temu  
pobudziło / że nasy dobrzy y pobożni Polacy żadney yeszcze takowey  
Postille nie mają / Bo chocia też niektore nadobnie y eleganter Pol-  
skim yęzykiem wydane sa / a wszakoz yednak daleko różne sa od  
Postille



## Przedmowa.

Postille Lutherowej / y ci isci ktorzy ye spisowali nie mieli w praw-  
dzie tak palajacego Duchá Bozego w sobie / yakięgo Luther miał /  
yako ten ktory Káznodzieya Słowa Bozego bedac / zámwzdy sie w  
tym ćwiczyl / opuścayac / y to przytym / że naukę Calvinowę w so-  
bie máya / y to mie też ku temu przywiodło / że ná to baczność miał /  
iż chociaby niektory uczeńsy y biegleyśy Polak / niżli ya yestem / te  
praca ná sie prziyal / y tego sie podyal / á wśakożby mu mogło wiele  
yeścze niedostawać w tych dwu częściach : Naprzód żeby Niemiec-  
kiego zęzyka mógł niepráwie rozumieć / Powtore chociaby też obá-  
dwa zęzyki Niemiecki y Polski dobrze vmiał y rozumiał / á wśakoż-  
by mu yednáć in rebus mogło wiele niedostawać / y mogłoby w tym  
yakożkolwiek vchybić. Abowiem kto przytym sam nie yest Kázno-  
dzieya y náuczycielem Słowa Bozego : Ten nigdy Lutherowego  
pisania nie bedzie mógł práwie przetłumaczyć albo wyłożyć ná in-  
y zęzyk. A przetoż te prace dla tych przyczyn ná sie wziąłem y pilnie  
w tym vsilowałem / nie wydwarzayac sie w Polstiey mowie / yako  
niektorzy czynia / y o to naywiecey vsiluyá / yako by tylko dwornie  
pisali / yakobych mogli naywyższey możności moyey dobrze / własn-  
ie y wyrozumiale po Polsku wśyśtko wyłożyć / y zmysł Lutherow / też  
y Germanisiny / niektóre częśm czyniac / á Niemieckiey mowy bárzo  
náśladuyac / práwie wyrazić / y yáśny uczynić / aby każdy łatwie wy-  
rozumieć mógł pisanie y naukę yego. A to może owśem każdy ode-  
mnie wiedzieć / iże to nie prosta á łatwia praca yest / yako sobie nie-  
ktorzy głupi / á wysokiey myśli Ludzie mniemáya / ktorzy yeścze tego  
nie sfořtowáli áni sie tego doswiadczyli / ktorzy takowe prace  
wzgárdzaya y ony háńbia / yako sie też S. Hieronym w Prefáciey in  
Libros Regum ná takowe vragácz / gániciele / oścerce / y náśmiew-  
ce słuśnie swego wieku vřkarzał / ktorzy bárzo misternie y subtilnie  
inśyich Ludzi prace háńbić y gánić vmieya / á sami yednáć nie uczynić  
nie moga. A mniemáya iżeby to był wielki kúnst y znak wielkiey eru-  
diciey á nauki ich / gdy tylko inśyich Ludzi pisaná / y przedkładá-  
ńacowác / nicowác / wywracác / řeczypác / řasác / řárpác / gánić / y  
wzgárdzác vmieya. Ale gdyby sami niecoťkolwiek z Lutherá y inśich  
ku przedkładaniu przedsie wziali / tedyby śnadź / yako to zá pewná rzecz  
v siebie trzymam / ináczey o tym mówili y rozśadki swoye wydawa-  
li / y mogłoby sie podobno to łatwie náleść w ich przedkładaniu / żeby  
nieco niepráwie było wettowano / á iżebych ya podobno zá yedno  
vitium / ktoreby w moim przedkładaniu náleźli / dzieścieioráťo v nich  
náleść mogli : Yako sie też y sam Luther vřkarzał / piřac w Księgách  
do Brátow Czeřkich / ná niektóre Interpretes á wykładácz / że yego  
Księgi y pisaná / źle y niepráwie sa vertowane. A co yeścze gorře-  
go yest / że sie niektorzy řeczyrzy błaźnowie náyduya / po trzecim Klie-  
bie swoim rozumem trzpiatayac / tak yako oni o sobie rozumieya /  
ktorzy

## Przedmowa.

ktorzy to głupie y nierozumnie mowić śmieya / żeby to bárzo łatwia  
rzecz była / Księgi albo pisaná niektóre z inśego zęzyka w drugi  
przełożyć / śmieie to powiedáya / Iż gdyby kto yedno troche Grá-  
mátiķi vmiał / tedyby temu mogł dośić uczynić. Ale ya to sobie zá  
wielká y osobliwá prace y wielki kúnst być trzymam / aby dobrze y  
práwie w Polsti zęzyk Księgi były przełożone. Abowiem tam nie  
troche / ale owśem dobrze trzeba Grámmátiķe vmieć. A yeścze nie  
ná tym dośić yest / chociaby kto dobrze Grámmátiķe vmiał : ale thež  
potrzeba yest aby y res rozumiał / w nich sie ćwiczyl / y też přes nie-  
ktory čas inře Ludzie náuczal / y w Theologiey sie obierał y sprá-  
wy takowe wiedział / ktora rzecz w tym naywielřa y naypotrze-  
bneyřa yest. Tudziež też musi dobry interpres / ktory z Niemieckie-  
go zęzyka przedkládać chce / dobrze po Niemiecku rozumieć / y też nie-  
tylko dobrym Polakiem być y Phrases práwie y własn-ie vřywać.  
Ale też musi y Czeřski zęzyk vmieć / á to dla tego iże Polsti y Czeřki  
zęzyk yednáź mowá yest / Okrom tego / iże każdy zęzyk z nich ma swo-  
ye osobliwe Dialectos seu proprietates. A iże Czechowie sa piřwřy  
niźli Polacy w przedkładaniu Bibliey y inśyich Křiag Lutherowych  
ná swoy Czeřski zęzyk / á dla tegož my Polacy musielřimy wiele słow  
od Czechow brác / y dźisieřwego času / á zwłářezá w Theologiey  
wiele ich brác y onych vřywać musimy. Toć prawdá yest iże Pol-  
řka mowá yest dośić culta y elegans. Ale w Theologiey práwie bárzo  
máľo albo nic nie yest exculta / okrom tego iże w tych częśiach přes ty  
láťa in rebus sacris / troche sie wypolerowála y ozdobiłeyřa stála.  
Tak yako wśyřcy náuczani / biegli / rozumni / y doświadczeni Polacy  
lepiey o tym wiedza y rozumieya / á niżli ya powiedzieć vmieim / y w  
tey rzeczy iże tak yest / yako m yuř powiedział / prawđziwe mi świá-  
dectwo dádzá / y te moye wielká prace y pium conatum meum wdzie-  
cznie prziyam / y zá to mi yako dobrej nádziciey yestem / bárzo dzieľo-  
wác beda. Tudziež też y tego yeścze beda žadać y prośić ode mnie /  
yako m to yuř od niektorych częśťoťoć slychal / aby ch sie vďal w tey  
pracey ku przedkładaniu Kőścieľney Postille / tegož D. Marcína Lu-  
therá ná Polsti zęzyk. Poniewáź ty Księgi takowe sa / że uerřione á  
przedkładaniem ich Sacramentarze yad swoy / á zwłářezá Bucerus /  
ktorzy ty Księgi ná Lácinski zęzyk vertował / y yadem Sacramen-  
tarřkim żarářil / bárzo rozřyřzyli y rozmnożyli / y po Swiećie roz-  
trzesli / żegoby sami Sacramentarze pisaním Křiag swoich žadnym  
obyčzáyem tak uczynić nie mogli / áni moga / yako sie samže Luther  
bárzo ná to vřkarža. Poniewáź yego pisaná každý rad ná ten čas  
czytal. Te řřta prace moye W. K. M. memu miľořćiwemu Pánu  
y Křiáźeciu dla tego dedikuyę y przypisuyę y przywłářezam / iże W.  
K. M. sam ya ná mie wložiť raczył. A ktemu też / iż W. K. M. ma  
osobliwá chęć ku Polřkiemu zęzykowi / A przetož też słuřna rzecz  
yest / aby



## Przedmowa.

jest / aby pod imieniem y obrona W. X. M. na yawnosc miedzy  
Ludzie wydana byla / A yestem dobrej y nie omylney nadzieje / iże  
W. X. M. te prace moze kistawie y wdziecznie ode mnie Sluzebnis-  
ta swego przyjac raczy. Tak yako mi tej to yus W. X. M. pisas-  
niem swoim obiecac raczy. Ktore v siebie mam y ono pilnie chowam.  
Co gdy sie stanie / tedy tej tym W. X. M. wistha chuc y przychyla-  
nosc we mnie sprawi / y ku temu mnie pobudzi / aby ch tez y inſe Ksie-  
gi a pisania Lutherowe y inſych zacnych wezownych Miezow na Pols-  
ki yezyt przekladal / rz praca na sie przyal / y w niey wiernie y pilnie  
postepowal / wedlug naywyzſzey moznoſci mozey. Co tez obiecuya  
uczynic / tak wiele / yako mi Pan Bog daru swego swietego vjczyc  
raczy.

Panie Boze wszechmogacy Oycze Niebieski / raczy W. X. M.  
Duchem swym swietym rzadzic / y w kacie swey swietey mnozyc y  
w niey zachowac / aby W. X. M. w tym Kieſtwie Pruskim / miley  
Oczyznie swoyey / pobożnie y ſzczesliwie panowac mogl / az do  
zbawionego skonania swoyego / ku czci y slawie Imienia Bozego /  
y ku zbudowaniu / rozmnozeniu y zachowaniu Zboru Chrzesci-  
anskiego. A potym zywocie / aby W. X. M. zbawienie Duszne / Zy-  
wot wieczny y wiekista Radosc w Kroleſtwie Niebieskim / ze  
wszystkimi Wsbranami Bożemi otrzymal. Przes IESU Chris-  
ta Syna yego milego / Pana y Zbawiciela naszego / AMEN.  
Dan z Miasteczka Lku dnia 9. Miasaca Listopada / Roku Pana  
skiego 1574.

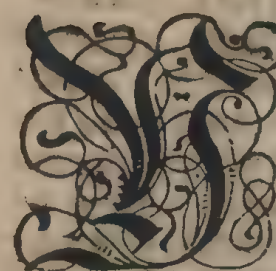
W. X. M.

Poddany Sluzebnik

Hieronim Maleski  
Pleban Kosciola  
Leckiego.

## Przedmowa / Wifo.

lay Almsdorff.



Wiko gwałtowny deſzcz kumiac przemi-  
ya / a na żadnym miejscu wſtawicznie nie zostaa-  
wa. Takieſz tej yest Kazanie S. Ewangeliey /  
ktora Prorocy dzdżowi przyrownawaya / iże tej  
takieſz przed ſie idzie / a na żadnym miejscu dla  
wistkley niewdziecznoſci / nad ludſkie domnie-  
manie / wſtawicznie nie zostawa / tak yako o tym Hystorie ſwiadcza  
Abowiew w Zydomſkiej Ziemi / ſkoro PAN nasz mily Iesus Chris-  
tus / ſwieta Ewangelia / wedlug obietnice / poczat kazac / A potym  
tez przes Apostoly z wielka moca y gwałtem rozſyryzona / pomno-  
zona / przedłożona / y nuczana byla / tedy yednak czyſta y ſczyra nad  
czterdzieſci lat nie zostala. Bo ſkoro po czasiach Apostoſkich / y ow-  
ſem gdy yestze Apostolowie zywi byli / tedy yus mila S. Ewange-  
lia przes Sny / Tradicie / a Wſtawy y wymysly Ludzkie / ktore nau-  
czyciele o Uczynkach y o Zakonie przedkladali y kazali / naruszona y  
sfalszowana byla. Tak iże tej potym wſzystka Asia od S. Pawla  
odpadla.

Takieſz tej y w Greciey y we Wloſkiej Ziemi czyſta y ſczyra  
nauka S. Ewangeliey / przes nuczyciele / ktorzy o Uczynkach ka-  
zali / wnet byla ucisniona y zgladzona. A przetoſz theſz z tamtych  
kraim odeſta y oddalona yest / iże ty obiedwie Ziemie nie inſzego nie  
otrzymaly / tylko ſczere kzy y bledy / ktore od Ludzi zmyſlone ſa / we-  
dług ſnow y wynalezienia a wymyslow ich. Krotko mowiac / S.  
Ewangelia yasnay y czyſta na żadnym miejscu na tym Swiecie nie  
zostala / ani trwala nad przedzieſiaſe Lat.

A gdyz tedy Niemiedla Ziemia / z ſczyrey kasti y miſoſierdzia  
Bozego / Ewangeliey swietey doſci ofſcie doſtala / A teſta Ewange-  
lia s takaz dzieka y tak wdziecznie przyimuye / yako ya tej Zydo-  
wie / Grekow / y Wloſy przyeli / zwtaſzcza ze Papieznicy przeciw-  
ko niey blaznia y one hanbia / potepiaya / y kazac yey zakazuja y one  
przeſladuya / a wyſoce zaſie nuczani one faſhuya y wytracaya  
ſwoymi Ludzkimi wymyskami y glosowaniem y wykladaniem /  
y kazdy to czyni / co ſie mu podoba / y yako yedno kto chce / wedlug  
ſwego domniemania / zaden nie zostawa przy czyſtym y ſczyrym  
Slowie Bozym / Ale kazdy chce yestze lepiey uczynic / nizli Pan nasz  
mily Iesus Christus / y yego Apostolowie uczynili / a naby ya theſz  
wzgardzaya / y oney uczynkiem nie wypekniaya ani yey naſladuya.

XXX

A przetoſz



## Przedmowa.

A przetoż nie mamy nic pewnieyşego / yedno to / iże Ewangelia S. od nas Niemcow będzie zaście odyeta / a inşey Nácii a Narodowi będzie dana. Tak yakoż to Doctor Marcin Luther na wielu mieyscach y w wielu piśaniach swoich obyáwia y o tym prorokuye.

Abowiem Pan Bóg takowego okrutnego bluźnienia y hánbie-  
nia náşych nieprzyaciół / y też takowej niewdzieczności náşych /  
nie może yuż dálej scierpieć ani znosić / yuż długo dość ná to pá-  
rzył y to cierpiał / niemal przez czterdzieści lat. A gdy ty iſte mimo  
nas przemina y ſpełnia ſie / a my ſie z niego nie polepſzamy / tedyć też  
karanie y gniew Boży pewnie ná nas przydzie. Wedlug tego tedy  
moglibyśmy ſie ſprawować y to obaczyć y rozſadek uczynić.

Abowiem gdyż on ſwemu własnemu / wybranemu Ludowi nie  
przepuſcił / y yemu ſczyrey a czyſtey ſwietey Ewangeliey po Wnie-  
bowſtapieniu ſwoim nie zoſtawił / tylko przez tżterdzieści lat / albo  
máło co więcej. Tedyć też záprawde przy nas Poganiach dłużej  
yey nie zoſtawi / ani oney używać nam dopuſci / yako też to w Aſiey /  
w Greckiey y we Włoſkiey Ziemi uczynił. A oſobliwie gdyż náſzy  
nieprzyjaciele Adiaſtariſtowie náſze naukę ucisnąć y podeyrżana  
w Ludzi uczynić chcą / y wprzeymie y hániebnie w tym záwždy uſi-  
luya / aby to ſprawić mogli / tak iż niektórzy niewſtydliwie / ſmieli  
piſać do niektórych Kſiażat / żebych te<sup>o</sup> ſłówtá (Debitum) w czórkę  
o dobrych uczynkach / nie chciał mieć ani ſcierpieć. Ná co ya im to  
odpowiedam / że mi w tym przed Pánem Bogiem / y przed tym  
Świátym / wielki gwałt y krzywde czynia.

Abowiem záwždy ya tak piſał y náuczał / iże Chreſciani po-  
winni ſa / aby dobre uczynki czynili / Pánu Bogu ku chwale y dzie-  
kowczynieniu / a iżeby ciáka ſwoye powſciągali / y Bliźnemu ſwo-  
yemu ſłużyli y ná pomocy yemu byli / abyſmy tak przez to wiárę y  
wezwanie náſze pewne uczynili. A odzywam ſie w tym ná moye pi-  
ſanie / y ná wſyſtko Miáſto Magdeburſkie / iżem nigdy ináczey nie  
náuczał ani kazał. A przetoż ten ktory to o mnie piſał / złoſliwie y  
fałſzywie to o mnie tgał. Ale przeciwko temu byłem y temum ſie  
ſprzeciwiał / y yeſtże yeſtem y ſprzeciwiam ſie / mówiac / że dobre  
uczynki ku zbawieniu nie ſa potrzebne / A wſákoż yednáć powinni  
to ſa Chreſciani ná dobrej báczności mieć / y to czynić / co Pan  
Bóg y Stworzyciel náſz nam przykazał y polecił / A chociabyſmy  
też wſyſtko uczynili / coſmy uczynić powinni / tedy yednáć niepoży-  
teczni ſtudy yeſteſmy / y żadney zá to dziełki nie mamy mieć / Abowiem  
uczyniliſmy to / coſmy uczynić powinni. O tym tak záwždy  
náuczałem / A przetoż yeſt to brzydka / hániebná wielka / miáżſa / tka-  
ſta / y práwa a ſczyra też / ktora nie obciążá / y podeyrżanym czy-  
nia / aby tak błęd y też ſwoye wymowić y okryć mogli.

Yako

## Przedmowa.

A yako yuż Pan Bóg dálej ná to ma pátrzyć / y to ſcierpieć / gdy  
yego ſwietá Ewangelia y Słuźebnicy yego / przez tak hániebná też  
y calumnia a potwarz bywáya zelżeni / bluźnieni y ucisnieni.

**A** iżeby temu każdy zábieżec mógł / tedy żadney le-  
pſzey rády / obyčáyu y drogi niemaſz. Jedno aby każdy Zſięgi  
y piſania Lutherowe pilnie czytał / a iżeby ſie w nich ná każdy dzień  
ćwiczył / między ktoremi Kſiegami nie podleſza yeſt też Domowa  
Poſtilla D. Marcina Luthera / ktora nam miła ſwietá Ewangelia /  
ſczyrze / práwie y yáſnie / y ku temuż też nadobnie y krotko przedkła-  
da / yáſna czyni y wykłáda. A gdyż w niej niektóre Kazania y ow-  
ſem wiele Lutherowych kazań opuſzczono / y po częſci ye odmiemio-  
no / a inſe Kazania ná to mieysce włożone ſa. Tudzieſz też ich Kſia-  
żacia miłość Pánowie moyi trzey Brácia / Kſiażetá Sáſkie etc. ná  
piſanych Kſiaż / ktore M. Korer nieboſczył nápiſał / tak yako Kazá-  
nia ſwe D. Marcina Luther miewał / z wielkim nákladem doſtali /  
z ktorych to co yedno nie doſtawáło w przednieyſzey Poſtilli przy-  
dano yeſt / Takież też wiele Kazan z przerzeczonych piſanych Kſiaż  
przydane ſa / A ktore nie ſa Lutherowe ty też opuſzczono / tak iż tu  
żadnych inſzych Kazan niemaſz tylko ſámy Lutherowe Kazania / A  
iżeby takowy ſkarb nie zginal / albo nie był zátkumion a vtrácon / ale  
przy nas zoſtał / tedy ich K. M. Pánu Bogu ku czci / y ſwoim Pod-  
danym / y wſyſtkim inſzym / ktorey tego požádá / ku pożytku / Ká-  
ſtawie roſkazali / aby záſie tá Poſtilla z nowu byłą drukowána /  
z ktorey każdy / kto yedno chce / może ſumma / y to co ſie w ſwietey  
Ewangeliey zámyſla / łatwo wyrozumieć / y tego ſie też náuczyć.

A przetoż moglibyſmy iſciey powinniſmy / zá takowe wielkie y  
oſtře dobrodzieyſtwo / Pánu Bogu y ich K. M. ſerdecznie z pom-  
żeniem dziekować / y te nadobná y známiénitá Poſtilla w wielkiey  
wadze ſobie mamy mieć. Aby każdy káſte Boża / ktora nam w E-  
wangeliey ſwietey obiecána y przyrzeczona bywa / przyać / y mocno  
ya w Serce ſwoye wpoić y otrzymać mógł / abyſmy ya yednáć gdy  
przeſładowanie przeciwko nam powſtanie / a kázanie ſwietey E-  
wangeliey zákazáne będzie / w Sercu náſzym mieli y one zachowa-  
li / abyſmy ſie tak w tym vmocnić y cieſzyć mogli / a iżebyſmy to z me-  
ſotym Sercem wyznawali / że Dyabłu yego kúnſt y chytróſć / przez  
te ma być przekómona y przekázana. Abowiem on przez wiárę  
tylko ma być poráżon y zwyciężon / a nie żadnym inſzym obyčájem.  
Co yeſli ſie nie ſſanie / tedy zwycięſtwo y gore ná nami otrzyma.

))) ij

A prze



## Przedmowa.

A przetoż te Postille y inſe piſania Lutherowe pilnie czytamy/  
y weźmy ſie ich/ Bo w nich tylko naydziemy/ a nigdziey indziej/ kunſt  
y mądrość / iako ſie temu Świātu / y Kſiażeciu tego Świata/  
Dyabłu/ y yego ſwietym ludziom y wyſoce nauczonym ſprzeciwie/  
y to wſyſtko zwyciężyć mamy/ A toć yeſt iſta y pewna prawda.  
Abowiem we wſyſtkich inſych wyſoce nauczonych Ludzi piſmiec/  
mieſza ſie weſpołeć rozum y mądrość Człowiecza/ ktora yeſt nieſ  
przyacieſtweſm przeciwko Pańu Bogu/ przez ktora czyſta y ſczyſ  
ra nauka zſarbowana/ zaciemiona/ y uciemiona bywa. Bo ſapientia  
mundi, najmniej ſie nie zgadza s Pańem Chriſtuſem y yego S.

Evangeliz. A przetoż/ yeſli nauka Ewangeliey S. ſczyra  
y czyſta/ w nas y przy nas być / y ſtale zoſtąć ma/ tedy  
muſimy Philoſophia y mądrość rozumu Człowie  
czego opuſcić/ y oney ſie/ iako naygorſzego y  
du/ ktory wiara zaraża/ wyſtrze  
gąć y bronić. zc.



ENOCH

## ENOCH BAVMGARTNERI, ILLUSTRISSIMI PRINCIPIS AC DOMINI, D. ALBERTI FRIDERICI

Marchionis Brandenburgensis etc. Secundi Ducis

Prussiae etc. supremi secretarii etc.  
ad Polonos Parænesis.

**N**ON habet hic aliquid magnus preciosus Orbis  
Aeterni cultu notitiæ Dei.

Diues is est, ueræ qui religionis amore  
Ductus, ab humana traditione uacat.

Sic licet Irus egens, aut infelicioꝝ Iro,

Et nullas arca paupere seruet opes.

Pauper is est, cæca squallens caligine mentis.

Quisquis cælesti pectore luce caret.

Sit licet ipse Midas, celebris uel carmine Cræsus,

Et largas arca diuite condat opes.

Nam fuit, adeirco tellure creatus, ut esset

Laude Deum uera qui celebraret, homo.

Aeternæ Dei post funera sede receptus

Perciperet pleno gaudia leta sinu.

Ista sed heu, cæcus spernit consortia Mundus,

Verba nec hec ullam credit habere fidem.

Posthabitis superis homines terrena requirunt,

Et magis æternis fluxa caduca placent.

Fœda prior uentris cura est, ratione salutis,

Contemptusq; Deum nosse studere labor.

Vestra salus agitur præstantes, uestra, Poloni,

Non decet hic segnes uos habuisse manus.

Hoc auidi uestro uersum sermone uolumen

Crimen inest tardis prændite, crimen inest.

Hic sacra panduntur sancti mysteria uerbi,

Traditur hic ueri cultus honorq; Dei.

Hic uaser Ausonij taxatus Præsidis astus

Discitur, amissa conspiciturq; fide.

Hieronymusq; poli reſerat Maletius arcem,

Creditus est mendax quod potuisse Papa.

Vestra salus agitur præstantes, uestra, Poloni,

Crimen inest tardis prændite, crimen inest.

XX iij

EPL



EPIGRAMMA  
ADEQVITES POLO-  
NOS VT ABIICIANTV-  
GVMPAPISTICVM,

HIERONYMVS MALETIVS.

IMPIA religio, fastus, rabies, furor astus,  
Pontificis uestras depopulantur opes.  
Magnanimi nobis hæc iam sunt nota Poloni  
Vt referunt summi dogmata uera DEI.  
Nunc graue seruitium, iuga nunc abrumpite collo,  
Tempus adest, uestris inuigilate bonis.  
Namq; ideo nobis animos uiresq; potentes,  
Addidit æterni cura benigna DEI.  
Viuita a seuis canibus, monstrisq; prophanis  
Constaret uestro robore clara domus.  
Eijcite e uestris hunc tetræ finibus hostem,  
Ne premat immiti libera collo iugo.  
Effulsit tandem cælo lux clara sereno,  
Candida discussis nubibus itq; dies.  
Vincetis subito diuini nominis hostes  
Moschos, sic uobis fama perennis erit.



I. Niedziele Adwentu /  
Euangelium / Matthei 21.



**W**an sie przybliżyli ku  
Jerusalem / y przyšli do Bethphage ku  
Gorze Oliwney / Tedy Jezus posłał  
dwa Uczniow / mówiąc im / Idźcie do / Diasteczka /  
ktore jest przeciwko wam / Al wniech narydziecie Oslice  
swiążaną / y Osle s nią / odwieście a przyprowadźcie mi /  
Al jeśli wam kto niecokolwiek rzekł / Dowcie / że ich  
Van potrzebuie / Al wniech nie wam puścić. Al to wszystko  
stało się / aby się wypełniło / co rzeżono jest / przez Pro-  
roka mówiącego / Powiedzie Gorze Syon / Ocho  
Krol twoy idzie do ciebie cichy / siedząc na Oslich / y na  
Osleciu robotney Oslice.

A

Al po.



## I. Kazanie na Ewangeliu Matthei XXI.

Al pośledky Wczniowie / uczynili iako im przykazak  
Jesús / y przywiedli Oslice y Osle / y włożyli na nie  
Odzienia swoie / a onego na nie wsadzili / Al Łuszcza  
wielka skaka Odzienia swoie na drodze / Al drudzy siekli  
rozgi z drzew / y skali na drodze. Al Łuszcze ktore przed  
nim y za nim szły / wołaly mówiac / Hosanna Synowi  
Davidowemu / Błogosławiony który przychodzi w Imie  
Pana / Hosanna na wysokości.

## Pierwsze Kazanie na Ewangeliu Matthei XXI.

A Luthero habis  
tus sermo Anno  
1532. dñm  
fuit.



Al Ewangelia ma w sobie dwie Cześci.  
Pierwsza Część jest o Pana Chrystusowym wciagnie-  
niu / Gdy do Jerusalemu wjeżdżał. Druga Część jest / Że  
Pan Chrystus jako S. Łukasz pisał / gdy się zbliżył /  
na Miasto Jerusalemu wczirzał / y na nie zapłakał.

I.  
Chrześc.  
nim stał iako  
w imie ma.

Pierwszą tedy Część musimy naprzód mówić. Etykiety czę-  
stokroć / że Chrześcianin bywa nazywan / nie dla tego / Że się z On-  
cą y z Matki Chrześciański narodził / Nie dla tego / że jest na-  
zwan Janem / Piotrem / Pawłem / Ale dla tego / Że Chrystus swe Imię / we-  
mu na Czele / y owsem w sercu jego napisał / y ono mu dać raczył. Bo przez  
Chrześć umieramy / y bywa nam tam mówiono / Głowiecz / któryś aż do  
tąd Adamowym Synem / y Janem / Piotrem / Pawłem nazywanym był /  
tuż niemaś wiecej tylko Głowiekiem / Ale też Chrześcianinem nazywan  
był. Albowiem Głowiek nazywan bywa / który się z ciętą y ze krwią naro-  
dził / ale Chrześcianin bywa nazywan / który ochrzczon / y Chrystusowa  
krwią we Chrście od grzechów omyty jest / Ten to imię słusne ma mieć /  
y christianus albo Chrześcianin ma być nazywan / Al y tak / gdybyś był py-  
tan / y mówionoby ku tobie / Jako cie tak zowią / tym nowym Imieniem /  
christianus albo Chrześcianin? A wskaż cie zowią Janem / Piotrem / Paw-  
łem? mogłbyś odpowiedzieć / y rzec / takci jest / Od Syna mego jestem na-  
zwan / Janem / Piotrem / Pawłem / etc. Ale Chrześcianinem / nie jestem y by-  
wam nazywan / Dla tego / iżem jest Chrystusowa Krew / ochrzczonym y  
omytym. Od tego tedy Meza Pana Chrystusa nazwamy / nie jestem Chre-  
ścianinem / On nazywan jest Chrystusem / a ja Chreścianinem / Nie dla me-  
go świętego żywota / ale dla tego / iżem Chrystusa we Chrście przyobłokił a  
onego

## I. Niedziele Adwentu.

2.

onego przyjął / Al iż mi Imię tego / na czele moim napisane / y owsem w ser-  
cu moim wypocone a przydane jest.

Chce tedy ta Ewangelia to od nas mieć / Abyśmy tego Krola / od kto-  
rego Imię mamy / że Chrześcianin nazywamy / nieśmy / przyieli. Bo gdy ma-  
my umrzeć / tedy tam umiera Jan / Piotr y Paweł / Ale Chrześcianin nie  
umiera. Widz że Jan / Piotr / Paweł pogrzebion bywa / Ale Chrześcianin  
nie umiera / y nie bywa pogrzebion / Ale żywie. Al przetoż gdy na umieram /  
jako Piotr / Paweł / Nie na tym nie zależy. Ale gdyś ja Chrześcianinem ne-  
stem / Tedy Piotr y Paweł / zaście ma z Grobu wynieść. Albowiem Chrystus  
od którego to Imię mam / sam powiada / Iż zaście z Grobu musimy pow-  
stać y wynieść / jako Chrześcianin / Abyśmy się tak nauczyli wierzyć / co przez  
tego Krola mamy / Złota / wybawienie od Grzechu / Śmierci y Piekiła.

Al to też jest / co Prorok Zachariasz / którego tu Ewangeliści przywo-  
dzą / powiada / Oto Krol twój / który cie ratować y bronić chce / przychodzi do  
ciebie cichy / dobry y ofity w wspomóżeniu / On jest pełen sprawiedliwych /  
y przychodzi do ciebie / aby cie dobrym uczynił / Oni owsem pełen jest żywo-  
tą y przychodzi do ciebie / aby ci żywot wieczny dawał. Stad tedy bywa  
nazywan Chrystusem / y stał się Chrześcianin bywając nazywan.

Toc jest znamienie y wysokie iż cie Kazanie / którego radzi słuchać y P.  
Bogu za to dziękować mamy / Abyśmy / gdy mamy umrzeć / pewne pocieše-  
nie mogli mieć / y mówić / Ja Jan / Paweł / Piotr tu leżę / y jestem uśmo-  
cny. Ale gdyżem jest Chrześcianinem / chce w Chrystusie / od którego Imię  
mam / umrzeć / y tam ostać / gdzie on jest. Nie idzie tedy wiec Jan / Piotr / Pa-  
weł do Piekiła / ani w Śmierci ostawa / Ale idzie w łono Chrystusowe / y ży-  
wie.

Jest tedy to inśe Kazanie / niżli kiedy bywa o Dobrych Uczynkach na-  
uczano. Toc prawda jest / Że Jan / Paweł / Piotr / mają y muszą Dobre U-  
czynki czynić. Ale to Kazanie wiecej rzeczy w sobie zawiera. Bo aż ty Ja-  
nie / Mikolaju / Pawle / Pietrze dobrym jesteście / y dobre uczynki czynicie /  
dy jednakże musi być jeszcze niecoś więcej wiecej przy sobie mieć / Złota / a-  
byś był Chrześcianinem / y serdecznie byś rzekł / Wierze w Jezu Chrystusa.  
Ten Krol przychodzi do mnie ze wszelką cięchotą y Łaską / Pomaga mi od  
Grzechu / Śmierci / Diabła y Piekiła / w tymem jest ochrzczon / w tego wie-  
rzyć / przy tym zostawam / y tak umieram. Tak tedy wieczny Śmierci wydzie-  
my y onen się obronimy / y tego żywota dokonamy / a do wiecznego ży-  
wota przychodzimy.

Tac jest pierwsza Część / która Prorok Zachariasz y Ewangeliści z Pro-  
roka oznajmują / mówią / Powiedzie Głos Syon / Oto Krol twój  
przychodzi do ciebie Miłosierny / Sprawiedliwy y Wspomożyciel /  
Chce cie dobrym y sprawiedliwym uczynić. Stad naśladować  
iż ten Krol nie przychodzi / iżby Łudzie sadził / y do Piekiła wpychał.  
Krony przychodzi / iżby ostarzał y sadził. Johan. 5. Onabel też przy-  
chodzi / aby ostarzał / sadził y zabijał. Sedziowie / Krolowie / Cesarzowie / Johan. 5.

A ii

przychodzi



# I. Kazanie na Ewangeliu Matthei XXI.

przychodzą też / aby sadzili i zabijali. Bo ten jest świecki Zwiastownik  
Ści Brzad / od Boga im zlecony. Ale ten Król nie przychodzi / aby sadzić  
Ale iżby wspomagał / od Grzechu wybawiał / i on odpuszczał. Tego sie  
tedy nauczni mamy / abyśmy go tak poznawali. W ku takowemu Królo-  
wi jesteśmy też wezwani. Daj to Panie Boże / abyśmy go przyjęli i  
przy nim zostali / Amen.

II.  
Christus plakat  
Eat na Jeru-  
salem.

**D**ruza Część jest / W S. Łukasza powiada / że  
Christus plakat na Miasto Jerusale. A Lud który wprzód i  
za nim siedł / wołał ku niemu mówiąc / Hosanna Synowi Dawidowemu.  
Boże bądź pochwalon / nuż mamy Króla / nuż nam nie zaszkodzi.  
Ale Pan Christus wezrawszy na Miasto / porządkował / mówiąc /  
Ach / gdybyś wiedział / Tedybyś też i ty rozmyślał tego czasu twego / co by  
ku Potopowi twemu przysłuchał. Plakat na ty / którzy o takowe kazanie  
nie nie dbali. Skuszenie by się był miał gniewać / i Gromem a Piorunem  
w nie wderzyć / Wzięty by to był / Gdyby nie był chciał podług ich zasługi  
sadzić. Ale plakat / że tak byli zaciwardzieli / a czasu nawiedzenia swego  
przyjąć nie chcieli / Rzekł / Bedzie Jerusale zburzone / i młodzi i starzy  
współscy będą zamordowani / i bedzie zakładzone i w wiecz obrocione.

Tot on rzekł przed Jerusalem zasnuconym screen / Wprzód ku temu  
przyczynę / mówiąc / Tot się stanie / Dla tego / iż nie było czasu ktore-  
goś nawiedzone było. Natomiast / Przychodzi i nawiedza cię i mło-  
sierzdem / Przynosi tobie wspomóżenie i pocieszenie / przynosi tobie odku-  
pienie i wybawienie od Grzechu i śmierci / i ku temu wieczny żywot ofia-  
ruje / A to czynię z szepren dobroci i miłosierdzia / czego nie powiniem  
stem czynić. A ty przeciwko temu tak pełne Diabłów jesteś / Że  
ty takowa dobroć i łaskę odemnie namienioną i ofiarowaną / nie tylko  
przyjąć nie chcesz / Ale się też i temu że mnie nasmiewasz / Za to tedy stanie  
się wielka Pomsta nad tobą.

Takci też bywa dzisiejszego czasu Ewangelia kazana / Officie ow-  
siedli słuchamy / Iż Christus takowym Królem jest / jako go Euan-  
gelia opisuje / Ale Niebezpieczeństwo / Chłopi i Skłachta / deper swie Plebany  
i Różnrodzienne nogami. Książęta i wielcy Panowie tego Świata prze-  
nastadują też S. Ewangelię. Coż tedy z tego będzie? Christus nawie-  
dza i łaskawie / przychodzi im Zarmarek a dar swoy prawie przede brzwia  
A oni go hednają zabijają / Ktoż by mógł ślaski być / jedno ten / gdy-  
by mu kto przed Dom jego Srebro i Złoto przynosił / i rzekłby / To  
wszystko ma twoye być / Otworzył reke i łono twoye / a wzięł / A on by  
się porwał do niego / a wszystko by przez od siebie odepchnął / A zabił  
by tego / który przedem Srebro i Złoto kładł? Takim tedy współnym / którzy by  
to widzieli / mówili / Ten jest iście opętany / Wbyłaby też to owseki szepren  
prawda. Ale tu iście nie jest wor albo miech pełen Złoty / Ale miły starba  
Zwłaszcza

# I. Niedziele Adwentu.

36

Zwłaszcza gdy nuż nie możesz wiecej i dalej żyć / i omrzeć mas / Aledy cie  
Christus chce wprzódzić / i tobie te pomoc dać / abyś miał żywot wieczny.  
Abyś nałby on przedsię od ciebie w tym / gdyś takowy starb ofiaruje / ode-  
pchnion i wzgardzon był. Na toć się tu on bardzo ostarza.

A przeto / opatrzmij się dobrze / Zastawie jest tego Króla wiechanie  
i przyście / a ten dar / który przynosi / jest pociesny. Ale gdy bywa wzgar-  
dzon i przenastadowan / Wtemu nie bywa wierzone / Tedy on na to pla-  
cze. Mówi tem toć / stołroć / Iż musi Niemiecka Ziemia / niechaj Plaga  
a Karanie podać / Książęta i Panowie są Panu Bogu za głupstwo  
i niewdzięczność swoye winni / Stanie się iście takowe krwie rozlanie / i  
żaden nie będzie wiedział / gdzie się będzie miał obrocić. A tedy wiec rze-  
cze ten Król do ciebie / Przyszedłem był przed dom twoy / Ofiarowałem ci  
i dawalemi żywot wieczny / A tyś o to nie nie dbał / i opinał się / i czy-  
nikos coś chciał / A ku temu też Ewangelię moję przenastadował. Nie-  
ż: też to Niebezpieczeństwo za zapłate sobie.

Takci się też w Jerusalem działo / Gdy tam Christus przyszedł / i rzekł /  
Mila Gorko / otworz drzwi twoye / Oto ci Król przychodzi. Ale co  
wzięł? Oblubienicę posła / i Króla swego na Szubienicy obiesił.  
Tak też i on s nią postępował / Iż teras nie wiedzieć / Gdzie się Jerusa-  
lem podziasto. Nuż prześły i s o o. Łach / a hednają żaden żyd w Jerusa-  
lem nie posłał / ale są rozproszeni / tu hedn / a tam dżiście / i po wszystkim  
Świecie rozprzecznieli się / A gdziekolwiek hedno są / tedy siedzą jakoby na  
kolniskach i są niebezpiecznymi / i muszą oczekawać / Iż niekiedy Książęta i  
Panowie / pod ktore się przez niekiedy czas wtudzi / a wemknęli / naprzeciw  
sobie mieć będą / W od nich że wżego dobra obłupieni / Iż Ziemia wyłazani  
i wygnani być muszą. Krotko mówiąc / Tak są niedzi ludzie / i że młodzi  
bezpiecznymi nie są. Chcieli by oni owseki rądzi zaś do Ziemi Żydow-  
sticy przysię / i swie Miasto zaś zbudować i postawić. Ale s tego nie  
nie będzie / Przyczyna tego jest ta / Iż Gorka czasu onego nie chciała  
chaci / Dla tego tedy też teras Król słuchać nie chce.

**A** przeto / moję miłe Dzieci / młode i stare / młode i  
wielkie / niechaj wam to na myśl nie przychodzi / i żebyście tak chcieli  
pomyslać i mówić / Mogę na Ewangelię za wsie na każdą dzień słuchać /  
nieść się go owseki dobrze naucze / Ale wżwancie czasu / gdy Pan blisko  
jest / jako Prorok powiada / Esa. 55. Szukajcie Pana / gdy może być na le-  
żion / Wżwancie go / gdy blisko jest. Bo jeśli się w tym przenżrzymy a omie-  
śamy / że też drzwi zamknę / Tedy też z tego nie nie będzie / żebyśmy go na-  
leś mieli / Ale przepuści na nas / że będziemy prożno wołać i koratać / Jako  
i ony głupie Panny / ktore przysły / gdy drzwi zamknione były / i mówily /  
Panie / Panie / otworz nam / Dopowiedział / i rzekł im / Zaprawdę mówię  
wam / Nieznam was. Matth. 25. Tak też i my / jeśli się przenżrzymy / Te-  
dy ani hednego Różnrodzienne nie będzie / który by i hedney Ewangelię pra-  
wie nauczał o miast.

A iii

Konnie

Prorocтво  
na Niemiec-  
kij Ziemi.

Karante na  
Sroy.

Wapomina-  
nie.

Esate 55.

Matth 27.



# I. Kazanie na Euangelium Matthei XXI.

Papieżstwo.

Kownie nako y na w Papieściewie / gdm Mníchem byt / ani yednego nie słyszałem / ktorzy mi mogli powiedzieć / Co jest Chrystus / Co jest Dzie-  
 ścioro Przynależenie Boże / Modlitwa Pańska / y Wiara / albo członki  
 Wiary Chrześcijańskiej / Też skąd Chrześcijaninem jestem / Co jest Sa-  
 crament albo Świątości Wieczerny Pański / co jest Chrystus / Co jest B-  
 rzęd Biskupi / co jest Nauczycielstwo / y co inше stany są. Tego wszystkiego  
 nie mogli mi żaden powiedzieć / Aby s tego pocieszenie mogło być wzięte. A  
 teraz gdy to wszystko bywa prawie y nasnie kazano / tedy musz nie wiedza-  
 yaloby ty rzeczy dosyć wżgardzać mogli. Przed tym możono Klastory y  
 Kościoły budować / też y bardzo zbytnim nakładem / A teraz nie mogą  
 Plebanowi ani dziury w dachu zaprawić / izby tylko mogt w suszyleżci /  
 Nie mówiąc teraz o wielkim wżgardzeniu. Goby też owśeki było godne  
 opłatania / Ponieważ iż na takowe żelzenie a wżgardzenie mamy y musi-  
 my patrzyć.

Kazanie na  
 Niemiecku  
 Ziemia.

A przetoż mówię strzeżcie się / yestście młodymi / Możcie się to sstać / iże  
 tego przysłego niebezpieczeństwa na Ziemi Niemieckiej doczekacie / y ono widzieć / y  
 dowiedzieć się go możecie. Abowiem przyniesie Powietrze a karanie na Zie-  
 mie Niemieckiej / a przez tego żadnym obyczajem nie będzie. Pan Bog  
 Miastu Jerusalemu nie mogt iście tego odpuszczać / Odzie tak wiele Ludzi  
 świętych żyło / y tam pogrzebieni byli / Dawid y wszyscy Prorocy / y owo-  
 sem gdzie sam Pan Bog mieszkał. Bo Jerusalemu było tego Zamieszkiem  
 y Komora / o ktorej sam powiedział / Tu ja mieszkam / Tu moje Niebo jest / A  
 wśakoż Pan Bog to Miasto / dla Grzechu / ktorzy bywa nazywan czasu  
 nawiedzenia swego zaniebawiać / tak haniebnie starał y spuścił. A prze-  
 toż nie poczytam tak bardzo teraz łaskomstwa za grzech w Chlepiech / Kure-  
 stwa a nieczystości y niepowściągliwości / Ktore teraz wszędy na Świecie  
 im dalec tym więcej się berz / Nako musz poczytać wżgardzenie Euange-  
 lien świętych. Łaskomstwo / Kurestwo y Nieczystości / są owśeki wielkie strąs-  
 liwe Grzechy / A Pan Bog y też karze / morowym Powietrzem y drogim  
 czasem. A wśakoż yedną Ziemią y Lud zostawa / Ale ten Grzech nie jest  
 Ludzotostwem / ani Kurestwem / y owsem nie jest mienakolowick / Zło-  
 wieczny / Ale Diabelski Grzech / izby tak wielka łaska Dycowskiego nawie-  
 dzenia Bożego / miała być wżgardzona nasmiewana / y nadržana / Za  
 takowym Grzechem naskładune też pewne karanie / ktore bywa rzezone /  
 Alz do szkatku zgładzenie.

Wigandzente  
 Euangelien  
 Karze p. Bog  
 tym karaniem  
 Ekhore bywa  
 nazywane do  
 szkatku zgła-  
 dzenie.

Tak tedy to karanie / naprzód o Żydow / po Chrystusowym w Niebo-  
 wstąpieniu / Nako y potym o Poganow / ktorzy byli ku pospolstwu Euan-  
 gelien / a Krolestwu Chrystusowemu przysli / a yedną ten czas łaskawego  
 Nawiedzenia / też haniebnie wżgardzali / Nako naprzód Żydowie byli wcz-  
 nili / po czasie Apostolskim / Precz oddalilo / wszystko co Duchownego było /  
 wszystko Brzedny w Kościele / Izby naden Doctor y Nauczyciel nie zostal /  
 Ktorzy aby yedne cześci z Dzieściora Bożego Przynależenia prawie  
 mogli wyłożyć / y ku wyrozumieniu dać. Turek też zaś inше rzecz czyni /  
 Miastą

# I. Przedziele Adwentu.

4.

Miastą burzy y przewraca / Ziemia y sabbune Meze y Zonn / y Dzieci za-  
 bina / Tak iże ani młodego ani starego nie zostawia. Toi są iście karania  
 Boskie / za ten Diabelski grzech / Ktorzy bywa rzezon / nie poznawac czasu  
 nawiedzenia swego.

Nestci owsem wielki Grzech / Iże Chłopi / Mieszcianie / Ślachtá / y  
 wszyscy tak bardzo łaskomi są / Ale iże nad ten Grzech / Słowo Boże yestże ku  
 temu wżgardzają / Toi im sime złomi / y przynwiedziene ku nanywyciemu  
 staraniu y opadkowi. Tego się wy tedy wystrzegajcie. Chceli Pan Bog na  
 nas dopuszczać / abyśmy opadli / Tedy niechaj na nas tego nie dopuszcza / a  
 byśmy w ten wieczny grzech Diabelski opadć mogli. Bo na ten grzech sam  
 Pan Bog tu płakał. Nie przedziwiby byli wszyscy inше grzechy tak bardzo lu-  
 dowi Żydowskiemu / By był tylko ten haniebny Grzech / wżgardzenie Na-  
 wiedzenia yego / ku temu nie przyszedł. Bo Chrystus Krol ich / przyszedł aby  
 im pomogł. Ale gdy się nie stawamy dobremi / y wżgardzamy Słowo Boże /  
 tedy tam niemasz żadney porady. A przetoż strzeżcie się / Niechaj się wam  
 Słowo Boże dobrze podoba / słuchajcie go / czytacie go / y radzi o nim  
 mówicie / Tedy uczynicie Panu Bogu nanywyszą y nanywamienisz po-  
 kuge / a sobie nanywyszy pożytek. Neszliż to Świat wżgardza / Nie gorscie  
 się s tego / Abowiem dowie się on miedzy / y porzune to bardzo dobrze / co  
 czyni.

Sodomia.

Łoch sprawiedliwy był w Sodomic / ale co się stało? Sodomitowie nie  
 tylko nie chcieli pobożnego Łota słuchać / Ale go też y z Miastą przez wy-  
 pchneli. P. Bog im był ich grzech odpuszczać / Nola tego im dał kazać / Izby  
 chiał być miłobocnym / by się yedno tylko ku memu byli nawrócili / Ale oni  
 tego nie chcieli słuchać / Ale to wżgardzali y s tego się nasmiewali. Tam te-  
 dy też Pan Bog przepuszczał na nie Dzien piekielny / y poprzewracał ich  
 Miastą / Bo ten był ich Grzech / Izby tylko haniebnie zlymi byli / Ale też  
 nie chcieli Słowa Bożego ścierpieć ani onego otrzymać.

Pierwszy  
 Świat.

Pierwszy Świat nasmiewał się s Noego / ktorzy z rozkazania Bożego /  
 sto lat budował Korab / czasu Potopu. Szędzili y nasmiewali się s Ka-  
 zedziene sprawiedliwości / Ale gdy musz był Korab zbudowan / Nie zestał  
 Pan Bog miedzy nie Morowego Powietrza / drogich Lat / albo Skodu / al-  
 bo też y Nieczci a Walfi / Ale wode Potopu / ta wszystko do szkatku zgła-  
 dził / Kownie tak / nako y Sodomic y Gomorre / prawie do szkatku zgła-  
 dził y w niwecz obrocił / tak że ani Pies nie zostal. Takież w zburzeniu Mi-  
 sta Jerusalemu / żaden Żyd nie zostal. A tak się też y nam sstać / yestli się w  
 takowy Grzech wdamy / Pan Bog nasz Potopi y Abrahamowi może An-  
 nola zradzić / aby nie ratował / Noemu też Korab może sprawić / w ktorym  
 on będzie zachowan / Apostołom też może rozkazać / izby s Jerusalem wcie-  
 kli / Takież y nas owsem może zachować y ratować / Ale Niemiecka Ziemia  
 musi yedną przed się cierpieć y starana być / Neszliż tego Turek nie uczyni /  
 tedy to yedną Sądny dzien sprawi. Bo dla takowego haniebnego wżgar-  
 dzenia Euangelien świętych Niemcy okrom karania być nie mogą.

A iiii

Tak



## II. Kazanie na Euangelium Matthei XXI.

**A**l tedy ta Euangelia zamyla w sobie dwie części. Pierwsza / że Christus jest wspomóżnikiem do onego żywota / Wtóra / aby nie było wzgardzenie Słowa Bożego. Abowiem żal było Panu Chrystusowi Miasta Jerusale / Jakoby chciał rzec / Jerusale chce być zglądzone / zburzone / i w niwecz obrocone / A Żydowie chcą być po wszyt-  
kim Świecie rozproszeni / To na dobrze widze / Że nie pomaga im żadna Prośba. Bo nie chcą przyjąć czasu nawiedzenia swego / Nie na to nie dba-  
ją / choćby im też to doszło / a przynemno było kazano / Musi tedy / kto sobie nie da radzić / temu też iście nie może być pomoc wezmiona. Bo ten  
ktory nie tylko / iż sam młodym i chorym jest / Ale też i ten ktorzy go prowa-  
dzą i wiodą / Mogąmi chce deptać / Ktoż takowemu chce pomóc / Iście to / i  
nazbyt żła rzecz jest / Iże my grzesznymi bedąc / A niedak tu temu chcemy te-  
go zamordować / ktorzy nas zbawieniami wezmą / i sam nas nosić chce. Ten  
grzech nie jest iście Główny / Ale Dnabelski / A takowi ludzie są wiele ko-  
pa Dnablow opetani. Abowiem tego zabijają / ktorzy przychodzą / aby nas  
zbawieniami wezmą / tegoby żaden nie miał wezmąć / nędno sam przekleśny  
Diabeł / i ktorzy pełni Diablow są. Żesliby mie moży Syn zabić i żamer-  
dować chciał / dla tego / i że mu pomagam / tedybych to musiał rzec / żeby był  
salonym i wsłesnym.

Chce tedy tego Pan Bog nasz po nas mieć / abyśmy Słowo jego / a nie  
żadnego innego we czci mieli / A jeśli tego nie wezmniemy / tedy też to nicma-  
być krom pomsty. Mamy tego przykładów dosyć / Potop / Miasta Sodome  
i Gomorrhe / i też Miasto Jerusale. Przed Sadnym dniem beda też no-  
we Biedy / i jako Pan Christus powiada / w bład beda żawiedzeni / nęśli-  
by można było / też i wybrani Boży. Gżego nas Boże obroń / a rączy nam  
wżeczni kasty swone. Abyśmy tym młodym zgromadzeniem byli / ktorzybyś-  
my Chrystusa rądzi przyjmowali i spiewali Hosanna / Boże bądź pechwa-  
lon że tego Krola mamy / A żebyśmy Chrześcianami zostali i nazywani  
byli / A żebyśmy też wiedzieli / dla czego / i skąd tak bywamy nazywani /  
zwłaszcza od tego Krola P. Chrystusa / że w Żmie jego ochrzczeni / i we krwi  
jego omyci jesteśmy. Teraz tedy Hosanna spiewamy / A Pana Boga  
prosimy / abyśmy przy tym zostali / Amen.

## Wtore Kazanie na Euangelium Matthei XXI.



**Ż**ydowie mieli wiele nadobnych i znamieni-  
tych obietnic / o przyszłym Mesiassu albo Chrystusie swoim  
Krolu / jako przysię / i wieczne Krolestwo postanowić / i Lud  
swój od wżego złego wybawić / i nęmu też wiecznie pomoc  
miał / Jako to we wszytlich Kazaniach Prorockich każdy obaczyć może / Iż  
miewy.

## I. Niedziele Adwentu.

5.

niewymownie i znamienicie o przyszłym Krolestwie Chrystusowym po-  
wieda. Takowe znamienite Obietnice mieli Żydowie / Ale nie potym na-  
lazo wiele fałszywych Kaznodziej i cielesnych Nauczycielow / Ktorzy Lud  
na to domniemanie wiedli / jakoby Christus przysię miał / i świecłim stro-  
nem / honnie i s wielką okazatością / Wyjechać tak jako wiec inszy Krol-  
wie Świecłi żwysli przyjeżdżać / Gdzie sie tam wiec wszytli rzeczy / jako  
nastromien i nakostromien być może / dzien. Takowego fałszywego ka-  
żania / wzięli Ludzie cielesne pomysł i domniemanie / iż mniemali / żeby  
sie wszytci wespół Kłazęty sstać mieli / Jakoż oni tego sie aż do dzisiaj  
tego dnia spodziewają / i tak o tym myślą / Iż tedy Mesiass przyjdzie /  
Tedy beda Panmi wszytkiego Świata / a Pogani beda ich Służebnikami.  
Takowego Mesiassa albo Chrystusa oni ięszce czekają / Nie pożądaie  
iście oni takowego Mesiassa / to jest / Pana Chrystusa / ku żadney tak-  
owej rzeczy / Aby ich od Grzechow / i wieczney śmierci wybawić miał.

A iżby tedy Żydowie byli wystrzeżeni / i przez takowe cielesne Na-  
uczyciele nie byli opukani / a żoradzeni / tedy Pan Bog dawno przed tym  
przez Proroka Zachariasza dał im oznaymiec / iż Christus nie miał przysię  
jako inszy Świecłi Krol / s wielkim strojem / i s Świecłim przygotowa-  
niem / Ale jako obogi Żebrał do Jerusale / jako to do głównego Miasta  
Żydowskiej Ziemi / w którym Kościół / i Bosta Służba była / na Sł-  
wyjechać miał. Jako to nam Historia dzisiejszy Ewangelien oznaymu-  
je / i że to tak sstało. A iżby sie tedy Żydowie / nie mogli wymanować / i  
mowić / Byśmy byli wiedzieli / żeby nasz Mesiass tak obogim Krolew miał  
być / tedybyśmy go też byli przyjęli / Tedy im Prorok dawno przed tym dał  
dosyć jasnie o tym znać. Ależ sie ta sprawa sstała nawnie we dnie / Iż  
Pan Christus tamjechał / jakoby Żebrał / na pożytecznym Sł-  
nac ani siódła / ani żadnych inszych Rzeczow / Aż Bżniowie jego musieli  
płaszce i odzienia swone na Sł-  
i włożić / aby sie ten obogi Krol jakoż-  
kolwiek wspomóc mógł.

A przetoż sie Żydowie żadnym obczajem nie mogą wymowić / Bo tu  
jest jawney jasne Proroctwo / Iż tedy Pan Christus będzie miał do Jeru-  
salem wyjechać / Tedy nie tak wyjedzie jako inszy Krolowie Świecłi na pyś-  
nych a znamienitych Koniach / we Zbroi i Wlozmi / i Mieczmi / i z Ru-  
przysłuchają / i moc oznaymiania / Ale przyjedzie / jako Ewangelista mowi  
ciach / Albo jako Prorok powiada obogi i niedziny. Prawie jakoby tu Pro-  
rok chciał kądzdego wystrzedz i mowić / Patrzajcie a mienicie owęsi na Sł-  
dobrą baczność / i wiedziecie / i ten / ktorzy na nim przyjeżdża / jest prawy Mes-  
sia. A przetoż strzeżcie sie / i nie patrzajcie na złota Korone / Dramitne o-  
dzienie / i Złotogłowy / ani na wielkość Weznych / Abowiem Christus  
przyjdzie niedznie s cichym i żasnuconym sercem / i na Sł-  
dzie da. Tęci będzie jego wszytci stron a okazatość / i Panstwo / ktore on  
pądąc do Miasta Jerusale przed Ludźmi na tym Świecie okaze.

Te też



## II. Kazanie na Euangelium Matthei XXI.

Christus ysi  
wiele wiesz  
o wstąpieniu  
Chrystusa

To też znając dawna zwierzęcy Obyczaj a sprawę / iż Chrystus w swo-  
im wstąpieniu do Jerusalemu / na Osie wyjechał / Nie tajemnie ale jawnie /  
w dzień / Aż on wiechał jako Zebrał / tedy iednak s nim wiele Ludu było /  
jako Euangelista mówi / iż Lud przed nim y za nim siedł / y ku niemu  
jako ku prawemu Synowi Dawidowemu wołał / niemu sześciła y zdro-  
wia ku jego Królestwu winnował y życzyl. Dziwowali sie iście Kazaniu  
jego / y widzieli dobrze / iż ich Osie zbawionemi uczynić nie miał / Ale słu-  
chali Kazania jego / ktore jest prawym obyczajem a postepem / przez który  
Ludzie zbawieni być mają.

To wszystko było Żydom powiedziano / iż Prorok dawno przed tym  
prorokował / którym obyczajem Chrystus przyści miał / zwiastując / nie z świe-  
ckim strojem a okazaloscia / ale ubogi y na Osie siedzący. Aż Pan Chrystus  
wedle mówienia Proroctwa Proroka Zachariasza na Osie do Jerusalemu  
wyjechał / To wszystko / mówię / stało się Żydom ku wystrzeżeniu / Aby się  
ubogich osoby Króla swego nie gorszyli / Ale iżby takowe domniemanie od  
siebie odrzucili / y nie myśleli / żeby Messiasz ich Król miał przyści z świecką  
okazaloscia y strojem. Ale aby to domniemanie a myśl takową przed się  
wzięli / iż ich Messiasz y Król ubogo a niedźnie przyjdzie / y jakoby napocle-  
nym się być okaże.

**N**asze przeciwko temu tak Zachariasz Prorok mo-  
wi / iż ten ubogi a zebraćy Król będzie miał inakszą moźność / niżli  
inny Cesarzowie y Królowie mieli / którzy jedno na Świecie byli / chociaż  
też tak najwilebszymi y najmocniejszymi Panami byli / jakoby nie jedno kto  
sobie mieć mógł. Ta moc y moźność jego jest / iż rzeczon jest Iustus & Sal-  
uator, Nie bogaty / moźny / sławny / y znamienny Król / według Świata /  
Ale Sprawiedliwy y Zbawiciel / to jest / który s sobą / sprawiedliwość y  
zbawienie przyniesie / a Grzech y Śmierć pomąć y wstąpić miał / On ma być  
rzeczon nieprzynajciem grzechowi / y mordercem śmierci / Który tym wszy-  
stkim od Grzechu y od wiecznej śmierci pomoc chce / którzy weni wierzą / y  
onego za Króla swego przyjmują / A nie się nie gorszą z tego ubogiego a po-  
żyzzonego Osia. Który to czynią / tym mają grzechy ich odpuszczone być / y  
śmierci niema im nic szkodzić / oni mają mieć żywot wieczny / y nie mają  
wieczną śmierć a umrzeć. A chociażby oni cielesnie raz umrą y pogrzebie-  
ni będą / Tedy im to niema być śmierci / ale tylko snem nazwanym rzeczon  
jest. Tegoć nas chce Prorok o tym Królu nauczyć / tym / gdy niemu dany  
ty dwone imiona / iż go zowie sprawiedliwym y zbawicielem / jakoby chciał  
rzec / Ten Król ma być nazwan Grzechu y Śmierci zgładzicielem / Który  
Grzech zgładzi / śmierci żeby wyłomić y paśćkę ten rozdzierć / a Diabłu  
Brzechwego rozewać y onego zwyciężyć / A tych którzy weni wierzą od  
Grzechu y Śmierci wybawić y wolnymi uczynić / y między Anioły swoje  
przyniesić ma / Gdzie wieczny żywot y zbawienie jest.

Christus spra-  
wiedliwy Król  
y Zbawiciel.

Christusowe  
Kr. listwo y  
okazalosc.

Innym

## I. Niedziele Adwentu.

6.

Innym Królem zostawia on im ich okazalosc / stroju y honności / Zam-  
ki / Domy / Pieniądze y Manetności / dopuszcza im też kosztownych ubi-  
wać / pić / przyobroczyć się / y znamiennicy budować / niżli innym ludziom.  
Ale tego kunsztu jednak nie umiemy / Co ten ubogi a zebraćy Król / Chri-  
stus / umie / Abowiem żaden Cesarz / ani Król / ani Papież / ze wszytką mo-  
cą y moźnością swoją / nie może od namniennego Grzechu pomoc / Ani też  
swoimi Pieniążkami y Manetnościami / Namniennym Niemocy wleczyć /  
Nie rzekł / żeby od wiecznej śmierci y wiecznego potępienia y Piekiła wy-  
bawić mógł. Ale ten Król Pan Chrystus / który sprawiedliwym y zbawie-  
cielem jest / Ależkolwiek on ubogi a niedźnie wyjechał na Osie / nie tylko od  
jednego Grzechu pomaga / Ale od wszytkich moich Grzechów / A nie  
tylko od moich / Ale też od wszytkiego Świata Grzechów. Y dla tego  
też przyści / iż chce precz zgładzić / nie tylko / moję niemocy / ale też y  
moję śmierć / A nie tylko moję śmierć / ale też y wszytkiego Świata  
śmierć.

Christus stał  
się dla nas  
ubogim / dla te-  
go nie mamy  
się z niego  
gorszyć.

To mówi Prorok / Powiedźcie Górze Sion : Otwórzcie usta / a wo-  
łajcie / żeby się Górze Sion / y Jerusalemu nie gorszyło / s jego niedźnego  
Przyścia / Ale aby oczy zamknęła / a uszy otworzyła / y słuchała co on tu  
bowa powiedział. Ten Górze Sion wesel się bardzo / y ty Górze Jeroso-  
lumska wykrzyknij / Bo twój Król przychodzi do ciebie. Ale nie miay  
wzglądu nań / Tylko słuchaj pilnie / iż twój Król nie ma żadnego wiel-  
kiego / puszego a znamiennego Konia / ani Ostroga / ani Siodła / Ale jest  
ubogi y niedźnie na Osie / a wstąpić jednak jest takowym Królem / który  
Grzech od ciebie oddala / y ciebie od śmierci y Piekiła wybawia / y kto-  
ry tobie daruje wieczną żywotność y sprawiedliwość / wieczne zba-  
wienie y wieczny żywot. A przetoż medbay na to nie / iż on tak niedźnie  
wchodzi / Y ku temu też potym na Krzyżu haniebnie umiera. Bo to  
wszystko dla tego on sprawuje / iż tobie jako Zbawiciel pomoc y cie-  
bie od Grzechów wolnym y świętym uczyni / y od śmierci wspomoc  
chce.

A gdy więc tego usłyszmy / nasłuchamy / ale tylko oczyma  
widzieć y rekoma namacać chcemy / Tedy tego Króla chybimy y onego  
otrącamy / Abowiem się daleko inaczej s tym Królem dzieje / niżli z innymi  
Królami / Bo cokolwiek oni czynią / to czynią ze zwierzęcym strojem a hon-  
nościami / y wszytki ich sprawy mają wielki kosztowny wzgląd / y znamienną  
okazalosc. Tego wszytkiego nie nąjdziemy przy Chrystusie / Ktorego  
rzad / uczynić a sprawa jest / iż on od Grzechów y śmierci pomoc / sprawie-  
dliwym y żywotnym / a z tego uczynić chce.

Christus nie  
da się oczyma  
prawić wi-  
dzić / yedną  
musi przez  
słuchanie y  
wiarę być  
obaczon.

Takowa pomoc włożył y wdał w Chrześc. y w Światłość Ciąka  
y Krwie swojej / y zamknął y w Słowie y w Kazaniu. Widzi się te-  
dy Chrześc przed oczyma naszymi żeby nie inszego nie był / yedno pro-  
ste Woda / jako inna Woda / y Światłość Ciąka y Krwie Chrystusowej  
widzi się być prostym Chlebem y Winem / jako y inny Chleb y Wino /  
A Kazanie

Chrześc.

Włoczek  
pauza.



## II. Kazanie na Euangelium Matthei XXI.

A Kazanie widzi się też być tylko technieniem i mówieniem człowieczym / Ale my nie musimy w tym oczu naszych naśladować / Ale słuchać czego nas ten Król w słowie swoim / i światościach naucza. Mowi tedy tak / Dla tego Król moje wysłał / Abychcie od Grzechów zbawionym i wolnym uczynił / od śmierci wybawił / i do Nieba przywiodł / Ku temu dacie Chrześc. W którym ci daruję odpuszczenie Grzechów / i każe tobie from przestania o takim starbie przez ofne słowo / i ubezpieczam cię w tym starbie i dobrodziejstwie moim światością. Ciąta i Krwie mojej / i że w tym namienić nie potrzeba wątpić.

Też prawda jest / widzi się ta rzecz być mała i podła / żeby to przez omówienie Wody i Chrześc. S. słowo Boże / i światości Wiczerzy Pana / stępniało być sprawione / Ale się oczom w tym nie dać zwiścić / Tam też widzi się być rzecz mała i podła / żeby ten który na pożytecznym i nie wyżył / i potym się wkrzyżować dał / miał Grzech / Śmierć i Piekło oddać / Żadenby tego domniemania o nim nie był / ani się tego od niego spodziewał / Ale Prorok o tym powiedział / i sam też to uczynił potym świadcząc. Przetoż to prosto musimy wsiąść ogarnąć i sercem temu wierzyć / abo wiemy oczyma naszymi tego iście obaczyć nie możemy.

Przetoż mowi Ewangelista / jako już rzeczono jest / Powiedzcie Goręce Sion / I Prorok mowi / Sion wykrzyknij / Bądź wesoła / tańcuj i wyśpiewaj / Bo twój Król przychodzi ku tobie / Go za Król światy i sprawiedliwy Król / Zbawiciel i wspomóżyciel / który chce być twoim Poswiecicielem i Zbawicielem. Ten przynosi tobie poświęcenie i sprawiedliwość / ktorz on tobie dawać chce / Abyś od Grzechów wolna / przed Panem Bogiem sprawiedliwa / i Zbawiona była. Przychodzi też ku tobie Zbawiciel albo wspomóżyciel / Aby tobie żywot swój dawać / i ciebie / przez śmierć swoją / od wiecznej śmierci wykupić i wybawić. Przetoż nie gorsz się nie s tego w bogich osobach / Ale dziekuj temu za to / i ciebie się z tego / Bo wszystko się to dzieje dla ciebie / i tobie ku lepszemu / Bo on tobie tak od Grzechów swoich i śmierci pomoc / i ciebie sprawiedliwa i zbawiona uczynić chce.

Nieśleś Pa  
na Chrystusa  
ciebie mamy

**T**en ci jest tedy naszym Królem Pan nasz miły Je-  
sus Chrystus / I to jest Królestwo i urząd jego / Nie obchodzi się on z  
Złotem / Koronami / z Zamkami / i wielkimi Królestwami / Ale gdy z tego  
świata iść i umrzeć musimy / I dłużej już żyć nie możemy / Tedy ten jest  
jego urząd i uczynek a sprawa / i że my przez jego miłość i śmierć wybawie-  
ni będziemy / wiemy gdzie się zostać mamy i rzeć możemy / Przez Sprawie-  
dliwość Króla naszego Pana Jesu Chrysta / jesteśmy poświęconym / dla  
tego on niedźnie i w bogu przychodzi / I dla tego się dał na Krzyżu zawiesić /  
I że nie poświęcić / i we mnie Grzech / i śmierć zgładzić chce.

Ciemu Chrześc.  
S. od Chri-  
stusa jest po-  
święcon.

Kto temu tak wierzy / jako słyszy / i w Ewangelieny temu bywa kaza-  
no / ten też to tak pewnie ma. Bo dla tego Chrześc. światy od Chrystusa jest  
poświęcon.

## I. Niedziela Adwentu.

7.

postanowiony / I że on przezeń w swoje sprawiedliwość ciebie przyoblec / i  
one tobie przywłaścić chce / Żałoby chciał rzec. Moya światobliwość /  
twoja światobliwość / i moya niewinność / twoja niewinność / być ma.  
Ty owśeki masz wielkie Grzechy / Ale we Chrście S. daruję na tobie moję  
sprawiedliwość / Oddalam od ciebie śmierć swoją / i przyobleczę cię / a przy-  
włażam tobie żywot mój. Ten ci bywa właśnie nazywan Regiment a  
Panowanie Chrystusowe. Bo wśyszek jego urząd i uczynek i sprawa ta  
jest / aby nas na każdy dzień z Grzechów naszych i z śmierci rezbierał i  
wybawił / i w swoje światobliwość i żywot przyobleczył / a onego nam  
wzjechał.

Takowego Kazania słusniebyśmy mieli s wielką radością słuchać / i  
ono s serdecznym dziekowaniem przyjmować / z mego się polepszać / i dobru  
mi a pobożnymi się stawać / Ale czego się Boże żał / Wśysko się opat dzie-  
je / i stawa się tylko świat z ten Nauki / i m dalek tym gorz / rozpustnien-  
sy / i swowolucy / a niedań tego nie jest przyczyna nauka / ale winą ludz-  
ka. A to wśysko przekleśny Diabeł i śmierć sprawuje. Teraz są ludzie sie-  
dmia Diabłów opętani / gdzie przed tym tylko jednym Diabłem opętani  
byli. Diabeł teraz s swoim Zgromadzeniem w ludzie wstepuje / i teraz  
gdy nasna światłość Ewangelien swieten swietci / i kazanie bywa / s i takom-  
sy / chytrensy / przewrotny / niem / osiermien / niepowsta / glisty / zu-  
chwały / i gorz / mżli przed tym pod Papiestwem byli. Co to czyni / Nau-  
kąc tego iście nie sprawuje / ale to czyni / i że to kazanie s radością / i s dzie-  
kowaniem od ludzi nie bywa przyjmowane / Ale każdy to na wiater  
puszcza / a o to nie me dba / Wiccy się stara i pieczoluje o Pieniążce i ma-  
jetność / mżli o ten zbawienny starb / Który Pan nasz Jezus Chrystus do  
nas przynosi. A przetoż karze nie też zaś nasz Pan Bog / mówiąc / Żalimi  
za to nie moższ dziekować / i że na przez miłość i śmierć jednorodzonego Syn-  
a mego / grzech i śmierć od ciebie oddalam / Nuż tedy / bierz dobrane / Gdy  
tego nie czynisz / Tedy na te / tobie tym wiccy Grzechów przywłaższe / i  
śmierć wieczną na cie przepuścze / Ponieważ niedań tak też chcesz mieć / i że  
się siedmi kroć gorzszym staniess. A gdzie cie tylko przed tym jednym Diabłem  
opętał / i po tobie nie żdził / Tedy teraz siedmi gorzsy / b Diabłów po tobie nie-  
dzić beda. To dobrane widziemy w Chłopcach / Własczamech / Slachcie / i  
we wśyskich staniach / począwszy od najniższego aż do najwyższego / jako ha-  
niebny i nieporządny żywot wiode w takimstwie / piniastwie / obżarstwie /  
niepowsta / glisty / i we wśelakich hańbie / nieczocie i złości.

**P**rzetoż bpominam was / abyście owśeki tego Ka-  
zania s chucią i s miłością słuchali / i że wśelka wdzięcznością o-  
no przyjmowali / i Paną Bogą naszego serdecznie prosili / aby wam mo-  
cnen wiary wznieśli / i dać raczyli / Abyście te nauki zachować mogli / Tedy  
też zapewne owo a dobre uczynki s nien beda naśladować / I że co dzień im  
dalek tym wiccy pokornych / posłusnych / przynajm / pow-  
B  
ściagłwo



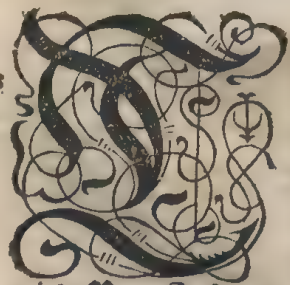
## II. Kazanie na Euangelium Matthei XXI.

Ściagliwymi i lepszymi się staniecie. Bo ta nauka te przynudzona enote i własność w sobie ma / Iż pobożne / powściągliwe / posłuszne / i dobre Eu-  
dzie czyni. A którzy oney s miłością i s chucią nie chcą przynosić / Ci sstana  
się śledźcie gorzymi niżli przed tym byli / po i jeszcze byli tu ten Nauc-  
nie przysli / Nako tego przykładem / ktore nam to poświadczenia / wśedny do-  
sny nandunemy. Przetoż strzeżcie się tego / Bo gdy ona godzina przyndzie /  
Ktora nas nedać pewnie nie ominie / a niewiedzi niawiedzeni i skarani  
beda / toż wiec tedy otrzymają co teras sobie zasłużyli / Pan Bog nie iście  
dobrze nandzie / i ony dobrze starze.

A przetoż nauczcie się dobrze ten Euangelien / Albowiem zaprawde tu  
nam to bywa mówiono / Ponieważ ten Krol w oboswie do Żydow przy-  
bed / zgorzeli się s niego / i nie chcieli go przynosić. Prorok Zachariasz daw-  
no im to był przed tym oznaym / i ony wyszregat iżby nie czekali ani się  
spodziewali mśego Świeckiego Krola / ktoryby miał postanowić cielesne  
Krolestwo / Ale iżby się nauczili / Iż z swego Messiasa i Krola mają mieć  
Zbawiciela / Ktoreby nie od grzechu i śmierci wybawić miał. Ale to nie  
pomogło / Bo nie chcieli słuchać. A przetoż macie dobrze na to patrzeć i  
wzgląd mieć / żebyście się Żydom równym nie stali / a żebyż żarowne kara-  
nie na was nie przysło. Dziękujcie Panu Bogu / i przyjmicie tego Krola  
s dobra wola i s weselem. Gzego i slibyście nie czynili / tedy potym musi-  
cie przetletego Djabła przynosić / s narzekaniem / płakaniem i s żgrzytaniem  
zebow. Gzego nas Panie Boże miłościwie rączy wchować / Amen.

## Trzecie Kazanie na Euangelium Matthei XXI.

Tabula Lutherus  
Anno 1534  
domi sua.



**D** Euangelia pirowey Niedziele Aduen-  
tu / bywa też czytana w Kwiecna Niedziele / Potym by-  
wa też czytana Lecie / dziesiaty Niedziele po Świeten  
Trony / nako Pan Christus plakał na Miaso Jerusa-  
lem / tak iż ta Euangelia trzy kroć w rok bywa czytana /  
nako Pan Iesus do Jerusalemu wyszedł / Jest w niej wiele dobrych rzeczy /  
ktorych się z niej nauczyć mamy / Ale to mówienie / ktore Euangelista z Pro-  
roka Zachariasza przynodzi / jest główna część i nauptrzebniejsza nau-  
ka / gdy mówi: Wesele się bardzo Gorko Sion / i ty Gorko Jerusalemu  
wytrzykni / Oto Krol twoy przychodzi ku tobie / Sprawiedliwy i  
Wspomożyciel / etc.

To przez Proroka Zachariasza dawno przed tym było opowiedziano /  
Abn Żydowie wiedzieli nako by się w tym sprawować mieli / Co za PAM i  
Krol

## I. Niedziele Aduentu.

8.

Krol ich Messias był miał / Abn go mimo się nie opuścili ani wtrącili. Bo  
Żydowie mniemali / żeby on miał być Świetkim Panem nad wszytkim  
Światem. A gdyby on przyszedł / żeby miał wyszedł / nako Krol Babi-  
lonsti / albo nako wielki Alexander / albo Rzymsti Cesarz Julius. Dla ta-  
kowego błędu i omylenia wierze nie Prorok ostrzegat / Iż Messiasa  
prawnie im wypisat / i przedtoż / nakiem Krolew on być miał / Abn go  
nie chybili / ani mimo się nie opuścili / a onego nie wtrącili / Pome-  
waś mówienia i Świadcetwo o Chrystusie / w inszych Prorocach / nie pra-  
wie rozumieli.

Przetoż to mówienie Prorockie zamysla w sobie dwie części. Naprzod  
napomina nas / Abnsm tego Krola / ktory do nas przychodzi / przynosi /  
i tudzież też dawia znać / co nam ten Krol dobrego przynosi. Powtore  
ostrzega / napomina i przynodzi nas ku temu / abnsm się z obogiem / wzgar-  
dzonych osobn Chrystusowem nie wzgorzili / i Prorokum / iż miał przysć  
obogi i wychać na Osle.

**B**ardzo Część jest ta / iż Prorok mówi: Wesele się  
bardzo Gorko Sion / i ty Gorko Jerusalemu wytrzykni / tancim / i  
wskakim / Albowiem przynosi tobie dobre wesele Poselstwo / Oto Krol  
twoy przychodzi ku tobie aby tobie pomogł / Aby tobie był spras-  
wiedliwym Krolew i Zbawicielem. Ten słowa Prorockie / daleko ma-  
czy Żydowie rozumieli / Zwłaszcza tak / Gdy nasz Messias a Krol przy-  
dzie / Tedy nam ku naszemu starcu sprawiedliwości pomoże / Bo Pogani  
nasze Napiętności sobie przynosić / i nas z nich złupili / i Krolewstwo  
nasze osiegli. Przetoż gdy nasz Krol przydzie / Tedy nas z służby i z nie-  
woleni wybawi / i nas wolnemi i wielkimi Panem czyni. Takci Ży-  
dowie ty słowa rozumieli / i jeszcze nie tak aż do dzisiejszego dnia rozu-  
miesz.

Abn tedy Prorok cielesne myśli / o Świetkim Krolestwie ich Messiasu /  
Żydom z slysu i serca ich wybit i oddali / a dla tegoż nako jedno nany-  
sniem i nanyrozumialem był może powieda / i mówi daley / Iż przycho-  
dzi obogi i yedzie na Osle / Nako by chciał rzeć / wedle zwiżchnego pen-  
żenia a względu / ten Krol jest Zbrakiem / nie mający żadney rzapki / kto-  
raby na głowe swone wtożyć / ani botow / w ktoreby się obuć mogł / i ktemn  
Osle / na ktorym on yedzie / nie nego własny jest. Tam Żydowie mogliby  
rzeć / Nako to może być / Gdyż ten Krol nie ma nic własnego / i owsem  
nanybożnym Zbrakiem jest na tym Świcie / nakoż tedy może być Kro-  
lem wszytkiego Świata / A przetoż odpowieda Prorok / i mówi / Ten  
Krol przyniesie Sprawiedliwość i wspomozienie. Nedyć on owseki na  
Osle / nako obogi / nedyż Głowiek / nie mający ani Osłog / ani Siodka /  
i wśakoż jest Bogatym / i przychodzi Sprawiedliwy i Wspomo-  
życiel.

I.  
Christus vñ  
Fowym Krol  
lem jest.

B i Gody



### III. Kazanie na Euangelium Matth. XXI.

Christus prst  
seol ubogi /  
A przetoż on  
nie jest ias-  
nym Swiet-  
em Krolew.

Gdyby tedy Żydowie na to mówienie Zachariasza Proroka prawie  
wzgląd mieli / y ono wyrozumieli / Tedyby też byli nie mogli zabłądzić / ani  
tego Krola chybić. Bo Świątym Krolew być / Miast / Ziemi / Ludzie /  
Mianetności / Złoto y Bogactwa mieć / Żako Żydowie o swym Mesiassu  
mniemali / y nieże tak sobie aż do dzisiejszego dnia mniemają / toć nie by-  
wa rzeczono ubogim być. Ale tu owżek nasz Text y ty słowa stoya / Oto  
Krol twoy przychodzi do ciebie ubogi / To tak wiele jest rzeczono / y tak się  
rozumie / Że nie przychodzi z zastępem Żeznych / Niema ani Ziemi / ani  
Ludzi / ani Bogactwa / A przetoż ten Krol nie może być żadnym świeckim  
Krolew ani Panem. Gdyby tedy Żydowie na to baczość mieli / y ty  
słowa Prorockie prawie o sobie rozważyli / Tedyby nie podobna rzecz  
była / aby tego Mesiassu chybić mogli.

Alle Żydom tak się stało / yako się wszystkim obłudliwym duchom  
a fałszywym y nauczycielom stawa / ktorzy biorą niektóre mówienie z  
Pisma świętego / y wykładają je wedle swych własnych woleń / dumy y  
domniemania swego / ktore się im dobre być widzi / ku pożytku / fortelowi  
y przedsięwzięciu swemu. A tak wracają prawie wyrozumienie Pisma  
świętego. Tak też y Żydowie czynili / czyniąc omy w Proroka / Oto  
Krol twoy przychodzi aby cie wspomógł. Żam wnet mniemali /  
Żesli Krolew jest / tedyż zaprawdę znamięnie tu przypędzie / y swiętą  
okazatość y sławę / yako Świecy Krolewie czynić zwykli. A przetoż  
winą tego nie jest PANA Chrystusowi / iż od Żydów nie jest przyję-  
ty. Abowiem on to dawno przed tym przez Proroka dał im znać / Że  
tak w ubogiej osobie przyść miał. Alle Żydowie zostali przy cielesnym  
swym domniemaniu / y Chrystusa muno się puścili / y onego otrá-  
cili / Żako też hednák aż do dzisiejszego dnia z nas się nasuiewają /  
Że my takowego ubogiego Krola przyjmujemy / Ktorey swego własne-  
go Osi / y owżem ani parę Botow nie miał. A przetoż Żydowie nie  
mogą się wymowić / Bo Text o Proroka jasne mówi / Oto Krol  
twoy przychodzi tobie / ku Wybawieniu / Chotia też ubogi jest / y na-  
Osle hedzie.

Christus sprd  
wiedliwy y  
Zbawiciel / w  
prawie wzo-  
ny Mistrz / i.  
Justificator.

**A** przetoż / yako Prorok Pana Chrystusa wypis-  
ł / Że przychodzi yako Zbawiciel y Wspomożyciel / y ku naszemu  
lepszeniu y wspomózeniu / Bo gdyż Adamowi y wszystkim Oncom świe-  
tym obiecany jest / Tedyż przychodzi nam ku pocieszeniu y zbawieniu.  
Dla tegoż też ma ty dwa Tytuły a napisy / Że rzeczony jest Sprawiedli-  
wy y Zbawiciel / to jest / iż jest naszym Naprawicielem y Zbawicielem /  
ktorey nas od Grzechów sprawiedliwymi y zbawionymi uczyni / od śmierci  
wybawić y wieczny żywot dawać chce. Ten Tytuł przysłucha tylko  
temu Krolewi Panu Chrystusowi. Gdyby nas PANA BOGA nasz  
ostro karać chciał / tedybyśmy musieli w naszych Grzechach umrzeć /  
y potes

### I. Niedziele Adwentu.

9.

y potepionemi być. Alle ten Krol Pan Chrystus przychodzi do nas Sprá-  
wiedliwy / ktorey Grzechy nasze od nas oddala / y daryne nam wieczną  
sprawiedliwość. Żac jest prawa własna barwa a orząd Pana Chrystu-  
sow / Żak jest nam przez Proroka wymalowany y wypisany. Że jest  
sprawiedliwym / y nam od Grzechów ma pomoc / Żako też Prorok Jeremi-  
as mówi / Jere. 23. Toć będzie Imię yego / iż będzie nazywan / P A-  
NEM / ktorey jest nasza Sprawiedliwość / To jest / naszym P A-  
NEM / ktorey nas sprawiedliwymi uczyni ma.

Sprawiedli-  
wy / ktorey  
nas spráwie-  
liwymi czyni

Jere. 23.

Alle mogłby tu niekto rzec / Czym ten Krol czyni Sprawiedliwymi?  
Wszak Monżesz dał Dzieścioro Przykazanie Boże / y nie mogą być le-  
pże Przykazania nam być dane / Ty tedy Przykazania / gdy będą trzymać  
ne y wypetnione / czyni ludźie sprawiedliwymi / Coż tedy potrzeba jest /  
mieć tego Krola ku temu / aby się kto stał sprawiedliwym? Odpowiedz  
na to. Choc prawda jest / Że Monżesz dał Dzieścioro Przykazanie Bo-  
że / y ty są najlepsze Przykazania / ktore hedno dane być mogą / Alle przez  
nie nie mogli sprawiedliwie y dobre Ludzie uczynić. Stazunec on nam ow-  
żeki Sprawiedliwość / Alle on Sprawiedliwości nie może nam dać / Almy  
też Dzieściora Przykazania Bożego nie możemy trzymać ani wypet-  
nić. A rownie yako Monżesz nas przywodzi ku dzieścioru Przykazaniu  
Bożemu / Tak też nas rozum nasz przywodzi ku Zakonowi Przyrodzone-  
mu / ktorey nas naucza / Abyśmy nikomu škody ani przywody nie czynili etc.  
Alle przezeń hednák nie staniemy się przed Bogiem sprawiedliwymi / Alle  
iż sprawiedliwi jesteśmy / y bywamy sprawiedliwymi rzeczem / To ma-  
my przez śmierć y rozłanie Krwie Pana naszego Jesu Chrysta / ten nam  
dane Duchą świętego / iż wierzymy y mocno otrzymujemy ono Mo-  
wienie / Ktoby owierzył y ochrzczon był / zbawion będzie / Tak się my tedy  
sprawiedliwymi staniemy.

Monżesz nie  
czini nas sprá-  
wiedliwymi.

**D** rugi Tytuł jest / iż ten Krol przychodzi Zbawi-  
ciel y Wspomożyciel / To tak wiele jest rzeczono / Żako nas Pan  
Chrystus od Grzechów wybawia / sprawiedliwymi y dobrymi czyni / Tak  
też on nas od śmierci wybawić y nam wieczny żywot dać chce. Tego też  
nam Monżesz nie przemógł dać. Mowić on owżeki dobrze / Żesli Przy-  
kazanie Boże będziesz trzymał / Tedy będziesz żył / Żesli Przykazania Bo-  
żego nie będziesz trzymał / Tedy umrzesz / y będziesz potepionym. Alle to jest y  
bywa rzeczono / tylko okazywać / a nie dawać żywot wieczny. A przetoż  
mowi Prorok / Wesel się Gorko Sion / Twoy Krol przychodzi ku tobie /  
Wspomożyciel / Patrz abyś go ze wszelkim weselem y radością przyjął.  
Bo on nie tylko tobie palcem Sprawiedliwości okazuje / yako Monżesz  
czyni / Alle tobie daryne sprawiedliwość / Abyś ty przez niego / y w nim  
był sprawiedliwym / y nie tylko tobie z daleka żywot wieczny okazuje / yako  
Monżesz czyni / Alle cie wybawia od śmierci y daryne Duchą świę-  
tego /

Zbawiciel /  
Krol od śmier-  
ci pomaga / y  
wieczny ży-  
wot daje.

Monżesz nie  
może od śmier-  
ci pomoc / ani  
wiecznego ży-  
wota dać.

B III



### III. Kazanie na Euangelium Mat. XXI.

tego / abyś mogła wierzyć / W dany żywot wieczny. A przetoż przez samego tylko Chrystusa będziemy Sprawiedliwymi / Świętymi i wiecznie zbawionymi.

Takowy majątkości i dobrodziejstwa żaden Krol na tym świecie nie przemoże dać / Tylko sam Pan Chrystus jest takowym Krolu / który tu przynosi wykupienie od Grzechów / i od śmierci wybawia / Ten panuje s sprawiedliwością i s wspomoczeniem. A takowe wybawienie od Grzechów / i wspomoczenie od Śmierci obiecuje i ofiaruje nam przez swoje święte Euangelia / mówiąc / Kto wierzy w mnie / ten jest sprawiedliwym / i ma wieczny żywot. A przetoż ostrzega tu Prorok Izaj / Naby chiał rzec / gdy wąż Messias i Krol przyjdzie / i nieźmie przyjedzie / tedy nie dbajcie na to / Ale go przyjmiecie s wscelun / Strzeżcie się tego dobrze / nie puszczajcie go mimo się / a nie wzgardzajcie go / acz on nieźnie przyjedzie / Jeśli go mimo się puszczacie / a wzgardzicie / Tedy tego nie jego winą będzie / ale waszą / boć to przed tym dał wam oznajmić / iż tak w niedzney osobie przyjdzie / abyście się mając wzgląd na podła i poniżona osobę jego / z niego nie gorsyli.

Żydowie gor-  
sili się z Chry-  
stus.

**M**łora Cześć jest o zgorzeniu. Ten Krol przy-  
jdzie Sprawiedliwy i Wspomociciel / tu temu też wielkie Ci-  
woty. Ale to czyni praktyczny Diabeł / iż się ludzie w nim gorszą  
beda. O mówią Żydowie / Coż to zać jest? Izali ten nam pomoc ma /  
ktory sam sobie pomoc nie może? W samemu kto lepszy stucze chleba dać /  
Wszak niema nic swego własnego. Sam potrzebuje wspomoczenia / a nie-  
rze chce drugim pomoc / i tch Krolu być. Toteż Prorok przed tym przepowie-  
dał / Aby na to nikt namnie nie medbał / Przyjdzie owspokiedźnie / że w-  
sien się z niego gorszą beda / i to o Esaiasa Proroka w 53. Rozdziale sioi  
napisano / i owsem będzie też wtrzyżowan / A przetoż wieć i tym słowam /  
i nie gorscie się. Ale to nie nie pomogło / Żydowie na to mówienie i na ty  
słowa Prorockie namnie nie medbali / I jeszcze aż do dzisiejszego dnia  
mniemają że ich Messias ma przyść s wielką powagą a sławą / i ma sło-  
tą i bogactwami ofiśności przynieść / i w-  
myśli mieli / Tedy też tego wbożego Krola nie przyneli / i nie bądali się opra-  
wym smysle a wyrozumieniu Prorockim / Stupnieć byli mieli takowe cie-  
lesne myśli / o świętym Krolu wstwie precz opuścić i od siebie odrzucić / Bo  
dobrą i majątkości / ktore ten Krol przynosi / są Duchowne i Niebieskie  
Majątkości / Ale z tego nie nie będzie / Bo Żydowie zostawiają przy swo-  
nym cielesnym domniemaniu.

A toć się sstawa nie tylko o Żydów / i że Chrystus przynac niechca / Ale  
i o nas. Bo bogaci i możni nasmiewają się z nas wespółek i z  
nasza Euangelia i s Świątościami / mówiąc / O błażenistat to rzecz jest /  
Abych się na miał dać ochrzcić / i wode na słowe łaci dopuścić / i przez  
to świętym się miał sstać. A iżby mi też wboży Pleban / który za ledwy  
jedne

Współek  
Świąt gorszy  
się z Chry-  
stus.

### I. Niedziele Adwentu.

10.

jedne suknie ma / w ktora się oblec może / odpuszczenie grzechów moich opo-  
wiedzieć / i od nich mnie absolwować a rozgrzeszyć miał. Tedy gorybnych  
Świątość Wiczerzy Pánsticy w Chlebie i w Wnie przyjmował / i  
bnych przez to zbawionym miał być.

Ten przyczynny wzgardzania też potym Chrystusowe Kaznodzieje. Bo  
to Panu Chrystusowi przywłaszczono jest / i że bywa wzgardzon / dla w-  
bożstwa jego. A przetoż / skoro jedno kto Kaznodzieja się sstanie / tedy wie-  
cny bywa wzgardzon / niż który in-  
naw wzgardzeni być mogą. Żaden Stan na świecie nie jest tak potym i  
wzgardzony / iako jest Kaznodziejski Stan. A w tym nie jest nasa / to  
jest / Kaznodziejow winą / Ale Pana Chrystusowa / który na świecie w-  
dy tak będzie wzgardzony. A przetoż też mówią Ślächta i Bogaci ludzie /  
Dla czego mam temu nieziemnemu Popu i temu Zebrakowi wierzyć /  
Gemu nam nie śle PAN Bogu i Grosu / i wielkich Panów / ktorzy  
by nam kazali i Tymbyśmy w-  
znodzieje wzgardzeni bywają / Tedy też i Chrzest święty / i Świątość  
Wiczerzy Pánsticy bywa wzgardzona / Już niemal żadnego Chlo-  
pa niema / ktorzy o tym co trzymają / O Nieścianach i Ślächcie  
będą jeszcze teraz milczat. Gdy pod Papieństwem Ludzie byli zwiędzeni  
Odpustami / Pielgrzymowaniem etc. Tam na tam ten czas wiele o tym  
było trzymano. Ale teraz bywa mówiono / O / Nie może być nic wiercy  
tylko o Chrystusie / i o Wierze / kazano / Jużemci tego s-  
to dobrze i przed tym.

Takci się gorszy w-  
Świątości jego / iako też to święty Páwet przed tym przepowiedał / iż  
Chrystus miał być tu pogorszeniu / a i z jego Euangelia hamebnym / prze-  
kletym słowem jest / przed tym Św-  
go Świąt / i rozumni Ludzie nie m-  
nauta / Bo iako wyechanie Chrystusowe do Jerusalemu nie było okaz-  
ani sławne / Takieś też nauta i w-  
Bo on Zebrakiem być chce / A przetoż go też Bogaci i Nauczani Ludzie  
nogami depca / I nie przyjmują go też mocni i zdrowi / Ale Chrystusa  
nie mamy tak wzgardzać / Bo on jest naszym Zbawicielem / i chre nam  
Żywot wieczny dać. Ależ on nieźnie wyechał / Tedy to przed nie  
namnie nie stodzi. Nie potrzebuje on żadnej Zbroje / ani Wz-  
go Zastępu ku swemu Kazaniu / Ale prosto mówi. Kto wierzy w mnie  
ten ma wieczny żywot.

Chrystusowa  
nauta i w-  
nie wzgar-  
dzone.

**D**wie Cześci zamyka tedy w sobie ta Euange-  
lia. Naprzód / abyśmy tego Krola przyneli. Bo on do nas posła-  
ny jest / aby nam pomógł / A przetoż kto obciążone Sumieniem ma /  
Ten niechaj słucha Słowa tego Krola. Powtóre / abyśmy się pogorszenia  
B iiii strzegli /



## I. Kazanie na Euangelium Luce XXI.

strzegli / y mówili / Ale ten Krol wzgardzony jest / To yednak nie mi nie  
skodzi / Ale go na chce przynaj / nato kosztowny drogi Kamien. Bo stoni nas  
pisano / Błogosławiony jest / ktory sie se mnie nie zgorzy / A ktory zostanie  
aż do końca / ten zbawion będzie. Jeśli go my tedy teraz nie przyjmimy /  
Tedy też tak maza wymowke mamy / nato y Żydowie. A przetoż nie mowa  
my / Gdy Krol nasz Nauke Euangelien S. przyjmie / Tedy my też przy  
mimy. Już to nam przed tym powiedziano / Że nato ten Krol Pan Chri  
stus do Jerusaleu wzgardzony wyechal / Tak też nauka jego na każdy czas  
będzie wzgardzona. Ale gdy przydzie w Statwie swoych / Tedy też swone  
wzgardziacie za sie wzgardzi / A tedy beda y stana sie Błaznami / obo  
giem y potrzebnyacemi / ktorzy teraz mądremi y bogatemi sa. Nasz miły  
P A N y Krol Iesus Christus raczy nam ożyczyc Łaski y Duchá swego  
świętego / Abyśmy go z weselem przyjęli / nego Euangelien wierzyli y przes  
zed zbawieni byli / A M E N.

## II. Niedziele Adwentu / Euangelium Luce XXI.



Habuit Lutherus  
Anno 1542.  
domi sua S. De  
sembrio.

Abyśmy P A N U Bogu nego powinowate po  
słuszeństwo wypełnili / y Słowa nego miłego słuchali / y onego sie  
uczuli /

## II. Niedziele Adwentu.

11.

uczuli / nato on to nam polecił y przykazal / Abyśmy poznali / co on s nami  
sprawować chce / y czego sie my od niego nadziewać mamy / Abyśmy nie  
byli / nato Swinie / ktore nie nie omieny / Tedy posłuchamy dzisiejszy E  
uangelien / Abowiem on Słowa swego nie dopuścił kamieniom kazać  
Też nie bywa tu kazano / nato byśmy mieli tu żyć / Abowiem o tym bywa  
na innych miastach nauczano / Ale nato byśmy zbawieni być mieli. Za  
tedy dzisiejsza Euangelia jest o Pánstwie ostatnim przyściu / nato sie be  
dzie działo / Gdy Swiat koniec swoy będzie miał / A ta tak brzmi.

**W**iedzą namiona na świat.  
cu / y Księżcu / y na Gwiazdach / y na  
Ziemi będzie wciśk Ludu dla rozpacz /  
Gdy będzie brzmiało Wroże y nawal  
ności wodne / A Ludzie beda schnać dla bożaznier / y o  
czekawania tych rzeczy / ktore przyda na świat / Bo mo  
cy Niebieskie poruszone beda. A tedy wyjrza Syná  
Człowieczego przychodzącego w Obłoku / s wielką mo  
cą y sławą. A gdy sie ty rzeczy poczną dziać / wyjrzycie  
wzgóre / y podnieście głowy wasze / Bo już przybliża sie  
Odkupienie wasze.

Y powiedział im podobieństwo / Dojrzycie na Fi  
gowe drzewo / y wszystkie drzewa / gdy już wypuszczają  
pałowie / to widząc / sami s siebie wiecie / że już blisko jest  
Lato. Takież y wy / gdy wyście wyjrzel / iżby sie to sta  
wało / wieście / że już blisko jest Królestwo Boże /  
Y prawdzie mówię wam / Nie przeminie ten Wiek / aż  
sie pierwszy wszytko stanie / Niebo y Ziemia przemina /  
Ale Słowa moje nie przemina.

## Pierwsze Kazanie na Euangelium Luce XXI.

W ten



# I. Kazanie na Euangelium Luce XXI.

Pierwsze pisy-  
sanie Chrystu-  
sowe w ybo-  
stwie.

**W** ten Euangelien Pan Christus obna-  
wia swoje przyjscie dnia Sadnego. Ktore sie ssta ma/  
s wielka okazaloscia a slawa y manifestatem iego. Prze-  
stey Niedziele slyszeliscie o nego wyechaniu do Jerusa-  
lem na Ole krom wszelkich okazalosci y slawy. Tam  
nie mial ani yednego miesca. Tedy ani tak seroko coby  
stopa zastapic mogl. W ten temu potym yest otrzyhowan. Tedy yest obogie ne-  
dzne przyjscie. w ktorym on przychodzi. nie jako Pan. ale jako Sluga. kto-  
ry chcial sluzyc. y tak sluzyc. ze za nas umarl. Jako on sam mowi. Matth.  
20. Syn czlowieczny nie przybedl aby mu sluzono. Ale aby sluzyl. y wydal  
zhytot swoyn na wykupienie wielu ich. Krotko mowiac. W pierwszym przyjs-  
ciu naywietza sluzbe okazal. ktorey zadny Aniol ani stworzenie wzynic  
nie moglo. Aby przygotowal y sprawil. Krolestwo wierzacym y wybra-  
nym swoim. A gdy doskonala Liczba wypeelniona bedzie wybranych negoz  
Tedy zas przydzie. Nie jako Sluzebnik. Ale jako Pan. W dla tego przydzie.  
aby nas z Ziemi. od Chrobatkow. smierci. y smrodu wybawil.

Wtore przy-  
sanie Chrystu-  
sowe w Sla-  
wie.

Wystzezenie  
od bezpiecno-  
sci przed Sa-  
dny dnem.

To obnawia Pan Christus w dzisiejszym Euangelien. W ostrzege swo-  
je Chrzeszczani. aby sie wszelkich bezpiecności strzegli. Aby na nie ten dzien  
Przyścia jego nagle nie przybedl. W pociesza yety. aby sie nie lekali dla  
Znamion. ktore sie sstana przed Sadnym dnem. Ale aby sie tym wieccy  
wieslili. i ze sie ich wykupienie y wybawienie przybliza.

Naprzod ostrzege nas P. Christus. Abyśmy Chrzeszczani nasze datum  
a doskonczenie zhywota naszego na ziemi sobie byc nie pokladali. Ale abyśmy  
wiedzieli. iz Pan y odkupiciel nasz przydzie z Nieba. a izbyśmy tak na kazda  
godzine gotowi byli ku oczekawaniu przyścia jego. Tak iz tylko potowica y  
lewa. Keta w tym zhywocie yestemy. A prawa Keta. y ze wszytkim zupeł-  
nym sercem mamy byc gotowi ku oczekawaniu tego dnia. gdy nasz Pan  
Christus przydzie. w takowym znamienitym Maiescie y slawie a oka-  
zalosci. ktorey zadny czlowiek wymowic nie moze.

Sadny dzien  
na bezpiecne  
nagle przypa-  
dzie.

Tedy yest ostrzezenie y napominanie w ten Euangelien. abyśmy sie ku  
temu przygotowali. Bo tu zadnego mieszkania nie mamy. Abyśmy tak nie  
czynili. jako niepobożni Ludzie czynia. ktorzy mowia. O kto to wie kiedy  
Sadny dzien yest. przydzie. Takowym Bezpiecznym y Niebezpiecznym Lu-  
dziom. ktorzy serca swoje. obzarstwem y pynastwem. y pieczotowaniem  
o pozyswienie obiazana. nie mamy byc rownemi. Bo przed Sadnym  
dnem tak sie sstanie. Kazdy bedzie budowal. Wesele mial. bedzie sie ob-  
zeral. opinal. y bezpiecny sie sstanie. y tym serca swoje Ludzie obiazal.  
Nie inaczej jakoby nie inszego nie bylo czynic. yedno to. A na ty ktorzy tak  
czynic beda. Sadny dzien nagle przypadne. y Pan Christus we mgnie-  
niu oka przydzie. a kiedy naybezpieczniejszymi beda. y w Bebn y oderza.  
stakac y tancowac beda. tedy nicobac zhyw sie wpadna. y wiecznie gorze  
y potepiem byc musza.

To prze-

# II. Niedziele Adwentu.

12.

To przepowieda przed tym Pan Christus. W chce abyśmy sie wedle te-  
go sprawowali. A ktorzy to wzgardzaja. tedy nagle tez w to wpadna. Gdy  
nuż naywieccy beda budowac. Kac y zenic sie. obzerać sie. y opinal. y we  
wselkich bezpiecności zhy. Tedy zvirzchu y z dołu siarka y ogien na nie  
przypadnie. Rownie tak iako sie sstalo y w Sodomie. Obzerali sie. opinali  
sie. tancowali. wykrzykali. a dobremu Lotowi ani Pieniadza. ani nic do-  
brego nie zhyzli. tak jako tez dzisiejszego dnia nasz Niebezpieczanie. Chlopi  
y Slachta to czyni. Tam mowi im Lot. P. Bog was ogniem zgadi. Ale  
sie oni s niego nasmiwali. y mowali. W co ty o tym mowisz mity Brednioz.  
Ale co sie sstalo. Nazayutrz rano gdy Skonce weszlo. Niebo bylo czarne. y  
powstalo wielkie Powietrze. a gdy poczeko trzaskac y praskac. Tedy wnet  
byli wszyscy w Piekle.

Tak sie tez yest y dzisiejszego dnia dziecie. Gdy nasz Niebezpieczanie. Chlopi  
y Slachta. slysa o sadnym dniu. Tedy mowia. O bych na mial do tad  
dosyc ku hedzeniu y ku picu. y Niemedzy ku liczeniu. a zby sadny dzien przy-  
bedl. nie dbal bych tego nie. Ale gdy naylepicy Talerny swoje beda liczy. y  
swowolnymi a wpornymi sie sstana. W bedzie ku nim mowione. strzeziecie sie  
oto sadny dzien przydzie. A oni sie s tego beda nasmiwac. mowiac. czemuż  
wzdy takowym blaznem yestes. czy mniemasz zeby iuz sadny dzien przycho-  
dzil. Tedy Sadny dzien s trzaskiem tam nagle przypadne. y oderzy na nie  
jakoby blyskawica. ktora w iednym mgnieniu oka na wschod y na zachod  
Slonca widziana bywa. Gzine wiec tam beda Talerny y domy. Lancuchy.  
Zlote. y wszytki powaga.

Przetoż mowi Christus. Mowi mili Bezmiowien Chrzeszczani. Nie dbaj-  
cie na takowe niepobożne y bezpiecne zgromadzenie. Ale sie teo strzeziecie.  
Tedy ożyma swoimi wyzracie. iz oni serca swoje obiazal. y z was sie ktemu  
nasmiwac beda. Ale sie wy tego strzeziecie. bo Sadny dzien pretko a nagle  
przydzie jako tystawica. tak ze go vsz nie beda mogli. Nie inaczej iako my-  
ka nagle bywa wlowiona. tak tez pretko Niebezpieczanie na nie przypadne.

Takowe wystrzezenie Pana Christusowe mielibyśmy w serce nasze wpo-  
si. a ono rozwarzac. y dobrze na baczności miec. Bo tego nie możemy zabro-  
nic. y musimy slyset. y widziec. iz kazdy tak wpornym sie sstanie. Ale sly-  
chamy co P. Christus mowi. y iego przyścia oczekawamy. a nie patrzymy  
co niepobożni y bezpiecni Ludzie na tym Swiecie czynia. Albowiem Pan  
Christus wiernie nas ostrzege. abyśmy jego znamienitego przyścia. gdy  
sie sstanie. oczekawali. Bo niepobożni na przepasci do Piekla przypadna.  
A my zas. przeciwko temu bedziemy wybawieni z tego Swiata. od wszel-  
kich niedze. ktora tu na Swiecie cierpiemy.

**T**ak yest yedna rzecz. ktorey sie dzis nauczyt mamy.  
Zwlaszcza. abyśmy sie przygotowali ku przyściu Pana Christusowe-  
mu. Jako tez to w czlonkach Wiary Chrzeszczanstien wyznawamy. iz Pan  
nasz Jesus Christus przydzie sadzie Zhywe y Martwe. Bo co w czlonkach  
Wiary



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce XXI.

Wiary Chrześcijańskię krotko mówiono bywa / To niniejsza Ewange-  
lia ofiście y nązbyt opowiada / y ku temu znać dawa / Nako na Świecie  
bedzie sie działo przed przysięciem Pánstkim / Zwłaszcza tak / Ż Pan Chri-  
stus bedzie wzgardzon / A Raznodzienne swięty Ewangelię beda za Sta-  
zny trzymáni. Niepobożne y rozpustne Zgromadzenie ludzi beda przeciw te-  
mu wrośkośny y rozpustności żyć / y takomstwa sweo patrzyć / rownie iakoby  
nie było nic innego na Świecie czynić a sprawować / tylko to. Nie iżby to  
zła rzecz / albo zakazana była / aby sie Ludzie żywili / Ale ze tym sercá swone  
obciążać beda. Gdyby tylko rece swone obciążali / Tedyby im w tym nic nie  
škodziło. Albowiem robić owsęki musimy / Ale iże serce obciążają / to jest  
rzecz zła y zakazana / To jest / iże wszystkie swone nądziene y dumność w tym  
pokładają / y oto sie starają / y iakoby możnymi y bogatymi byli / A o Chri-  
stusa nie dbają / Ż Słowa Bożego y z Eadnego dnia sienąsiemwają.  
y / A toci bywa rzeczono sercá obciążać / Gdy sie s czesnymi rzeczami kto  
tak obchodzi / Ż sie serce tego nie omie sprawować w słowie Chrystusowym /  
Rownie nako y za czasow nąsnych Kupcy / Mieszczanie / y Chłopi / tyl o o  
tym myśla / y iakoby bogatymi byli / a przynym am kłypu a nąymienięy  
rzeczy nie dają / am czynią dla Słowa Bożego.

Takci sie bedzie działo y stawało / mówi Chrystus / gdy Eadny dzień  
tuż przede drzwiami a blisko bedzie / wszystkie Świat bedzie bezpieczny. Tam  
niedawnie sie wiewieć / nie naśladowanie ich / am czynicie tak nako om czynią /  
Mienię sie ku mnie / y nie boicie sie / Podmieście głowy wasze / y tego patrzą-  
cie / gdyby chciat s Nębá sstać / aby ch was takowymi nalaż / tedy wam  
nie bedzie szkodziło / Bo na przyde abych was wybawił. A ktorzy serce  
swone obciążać / y na Eadny dzień nie bedą dbać / tym sie tak sstać / iże  
nagle pomra / A ten wiec który z dziełka bedzie wyśkakać y tancować /  
tąmże wpaść zdechnie / A drugi który wiec bedzie liczył Talery / nagle s  
pieniądzi y s workiem y ze wszystkim tam wpaść bedzie leżać. Nako sie  
tedy na ten czas każdy bedzie sprawować / tak też sobie nądzie y zaplate  
weźmie.

A przetoż za czasow nąsnych jest tego dobry znak / iż Eadny dzień nie  
daleko od nas jest. Albowiem ku temu teras barzo iście Świat skłonny  
jest / y nęsze skłonnienśny bedzie. Wszystkie teras ku gorze sie wynosi / chę-  
pienia a okazałości y wznoszenia sie żadney miarę niema / bezpieczeńśc  
jest też tak wielka w pospolitym zgromadzeniu ludzi / tak iże sie też y s Ka-  
znodzienow nąsiemwają / A takowa bezpieczeńśc nęsze tym wiciśa dalecy  
bedzie. A beda nęsze Ludzie tak bezpiecznymi / iże żadnego Kazania nie  
beda moc ścierpieć / Ale Kiegi od siebie usna y rzeka / Oros czynny Stazen / y  
coż chceś wiele o Kazanie dbać? Takowych rzeczy wiele yuś jest między  
Mieszczan y Chłopy. A kto wiec do tego czasu doczeka a żyw bedzie / tedy  
ty słowa dobrze wyrozumie.

A przetoż mówi Pan Chrystus ku Bezniom y Chrześcianom swoim /  
Strzeżcie sie / aby ch was między tym rozpustnym a niepobożnym Zgroma-  
dzeniem

Serca obciążać.  
Rece obciążać.

Bezpieczeńść  
y okazałość a  
wznoszenie sie  
za czasow ną-  
snych.

# II. Niedziele Adwentu.

13.

dzeniem nie nalaż. Gdy rzeka ludzie / Nęszeci niema żadnego wpaści /  
Tam w tymże mgieniu ofa wpaści zdechne. Takci sie działo / gdy Łoch  
swone Dziecie wpminal / tedy sie też s niego nąsiemwáli / Bo tak myśli / S  
dosić długo to Miasło stało / Bedzie nęsze trwało dobra chwila. Ale  
nązmutrz pirwen mżli wstali / pomarli / y w ogniu zgorzeli.

Toc ten Świat mlec chce / A Pan Chrystus wrośki w tym mlecnie wi-  
nien / y wymowiony jest / Bo on ten Świat wierne ostrzega / y aż do dzi-  
sienśego dnia także o tym ludziom kazać / Ale to nie nie pomaga. Wielu  
sienśnie zleknać / wstrząsć y tak myśli / Ten Mąż Pan Chrystus / ktor y  
nam to kazać dopuszcza / nie bedzie iście nami kłamać. Ale oni przed sie  
trwają w swen bezpieczeńśc / y mówią / Bede sie na dotad przez ten czas  
mego Piewa dobrze nąpinat. Nuż tedy mówi przeciwko temu Pan Chri-  
stus / dobrze też tak ną cie y słusnieć sie też to sstać / Nie chciat s słuchac  
gdy m ia ciebie wystrzegać / A przetoż ia cie też takie nagle stawać chce. A tak  
beda musiel mowić / iż sie um to prawie a słusnie sstało / Teras ci nie dba-  
y / nie ną to / Ale Pan Chrystus mówi / iż ten dzień przędzie nako bryśa-  
wica / według tego moglibysmy sie owsęki słusnie sprawować.

Tak sie ma iście sstać przed Eadnym dniem / Abyśmy sie tego nauczy-  
li / y s tego sie nie gorsyli / iż sie to tak iżenie / Ale abyśmy mówili / Pan Chri-  
stus to przed tym obhawil / iż ten Świat tak swowolnym / rozpustnym / ta-  
kom / a / i / miał być. Nuż tedy / barzo dobrze / niechaj sie tak sstać / y  
nęsze tego jednat wiecy bedzie / Takci sie też sstało w Eodemie za czasu  
Łocha / y po wszystkich Świecie za czasu Noego. Wszystkie to nam ku po-  
cieżeniu ku wystrzeżeniu y nauce bywa mówiono / Iże s tego możemy zają-  
knąć y wyrozumieć / co to znaczy / Rozpustne owsęki Zgromadzenie ludzi  
nie wie co to jest / Ale my mamy wiedzieć / y tego sie wystrzegać / Żebyśmy  
też w to Zgromadzenie nie wpaśli / nęsić y pić owsęki musimy / Ale wśe to  
tak żeby serce nąse nie było obciążone / Ale aby przystawało y gorowe było  
ku przysięciu Pána Chrystusowemu / a żeby wiedziało / że przysię jest powo-  
stanie Bmarchy y Wiczy żywet / A gdy sie tego spodziewam / tedy acz-  
bych spać / czy / czyć sie / nadt / albo pić / y niechaby Eadny dzień przysię  
tedyby jedno chciat / tedy nie może na nie nagle przysię.

Nowszem żadam aby przysięd / dla Grzechow ludzkich / Bo Zmie  
Boże w tym żywocie nie bedzie poświęcone / Ale daleko wiecy bluzmone y  
pohandione / Krolestwo nego bedzie przekązone / Wola nego nie sstać sie  
na Ziemi / Chleb powszedni bedzie nam odjęty / nąse winy tym wiecy sie  
beda mnożyć / y pokuszenie nie przestanie. A przetoż prosimy cie Dneze  
Niebiesi / niechaj przędzie Krolestwo twe / Wybaw nas ode wśego złego /  
Pomoz / pomoz Panie Boże / Spuść karanie swone a weźmi koniec. A gdy  
sie tak damy ostrzedz / y bedziemy czuć modlić sie / tedy każdy może być bez-  
piecznym / iże go Eadny dzień nie wstrząsny. Ale oni muszą sie lekać y strą-  
szyć / a w tym sami sobie wumie sie sstawia / Bo oni nie chcieli tego Przyn-  
G  
bia ocze



## I. Kazanie na Euangelium Luce XXI.

Ścia oczekawac / Al przetoż też Sadny dzień musi tak nagłe na nie przysię / nie dla Pana Chrystusa / który nie dosyć ostrzegac / Ale dla ich winy / iże sie nie chcieli dać ostrzedz.

II.  
Znamion  
przed Sa  
dnym dnem

**P**owtorecież y wspomina nas P. Chrystus / abyśmy sie weselili / gdy wiozłmy zaciemienie Słońca y Księżyc / Komety / y gdy sie wszystko stworzenie inaczey okazuje / y nie jest wiecny w politym żywczaju. Gdy wżycie / mowi / iże Słońce y Księżyc sie odmieni y zaciem / tedy jest czas / aby stworzenie umierało. Nie inaczey iako y człowiek / który kona / tedy na poły ciemno patrzy / y oczny zawraca / Bo doskonaenie y śmierć tego blisko jest / Tak też / gdy świat oczny wywróci / zaciem sie y inaczey sie stanie / tedy wiedziecie / iż tam doskonaenie świata jest / Tedy podnieście głowę waszą y nie lekajcie sie dla tego / Bo sie wasze odkupienie przybliża.

En słowa mielibyśmy / złotymy literami w sercu naszym napisać / Bo bardo niewymownie a dobrze cieba ty wżycie / którzy wierzą / że ma być przysię / wiecny żywot. Gdy wżycie / mowi P. Chrystus / iż sie to pocznie dziać / iże świat będzie trzęszał a poruszy sie / y spátny y strąśliwy na porzuceniu będzie / Tedy nie lekajcie sie / którzy moi Bezimienni y Chrzestianmi jesteście / Ale niechaj sie ci lekać na ktore to przychodzi. Ale bezpieczni y rospustni Chłopi / y Nieuczciwicy nie na to nie dbają / A choćaby też y jednego dnia trone zaciemienie było / tedy oni niedługo leżą w karczmie y opijają sie.

Al przetoż mowi Chrystus / gdy wżycie / iż Niebo y Ziemia sie poruszą / Item / że Ludzie zli beda / a iż wszystko przeciwko bystrzy a opat pomyśle / tedy weselcie sie / badzcie smutnymi y duszajcie. Al wtym / Żali w was samych zisćcie. Ale we mnie / bo ja przyde / Albowie będzie wam to troche przysię / sław. Bo jeśli świat mam zatrącić / tedy musi smutno patrzyć / poruszyć sie / y oczny wywrócić. Ale na tam beda / Nie lekajcie sie / bo wy macie być wybawieni. To tedy pamiętajmy / abyśmy wierzyli / iż P. nasz Jezus Chrystus pewnie przydzie / a iż my żywot wiecny otrzymamy. Ale kiedy ten dzień y godzina przydzie / tego my własnie y prawic nie wiemy / Ale iże musi blisko być / to wiedzieć możemy / iako P. Chrystus mowi / Kiedy sie ty rzeczy poczną sstać / tedy wiedziecie / iże musi nie daleko być. Al przetoż na każdy dzień y na każdą godzinę bywamy ostrzedzeni.

Podobieństwo  
od figow  
wego Drzewa.

Dać nam podobieństwo Chrystus od Figowe drzewa / y z innych drzew / nie strąśliwe / spátne podobieństwo od ogina / Ale nadobne / pocieszne / y miłe podobieństwo od drzew / Gdy drzewa latorożczy / mowi P. Chrystus s siebie wypuszczają / tedy to widziecie y baczycie s nich / iż Lato blisko jest / Takież też y wy / gdy sie Słońce zaciem / Tedy mowcie / Drzewa ius s siebie latorożczy wypuszczają / A gdy Morze y nawalności wodne beda / sumieć y brzmieć / tedy mowcie / ius piękne są kwiecie na drzewiech / Dla czegoż tożabyśmy wiec nie wybawieni byli. Światci takie Znamiona / ktore na Słońcu / Księżcu / Wodzie / y na Ziemi sie sstać / ma sobie za strąśliwe / iakobyż za Wrocznie y Nalabarty przeciwko sobie poczynić / Ale wy uczniowie y chrzestianmi moi / macie pe

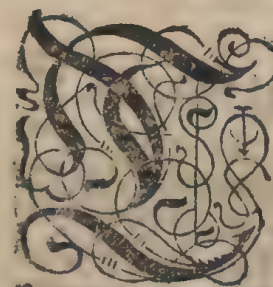
## II. Niedziele Adwentu.

14.

ne sobie za wesołe a iakoby piękne Kwiatki mieć y poczynić. Al przetoż macie sie weselcie / Bo Krolestwo Boże przychodzi do was / Abyście o tym wierzyli / na co też ochrzczeni jesteście / Zła tegoż też cierpiecie / y dla tego nie wzywacie y modlicie sie.

Ench dwu rzeczy mamy sie nauczyć / ku potwirdzeniu Wiary naszej / y ku wystrzeżeniu y pocieszeniu naszemu / Gdy wżycy rozumie pogorszenia na tym Świecie / tedy nie mamy nic na to dbać / Ale sie tych wszystkich wystrzegać / którzy iakoby pień y kłoda zadržali są / y o to wszystko prawie nie dbają. Na ty przydzie też nagłe Gniw Boży / A my sie zaś mądrze weselcie / y Pań Chrystusa oczekawac / który przydzie w obłokach s Aniołami swymi / y pomoże nam od wszelkych Nędzy. Toż Kazanie Pan Chrystus dzis do nas uczynił / Zła tegoż my też dzisiejszego dnia święcimy. Pań Boże rącz nam wżycie swych łask / abyśmy to mogli wyrozumieć y ono otrzymać / Amen.

## Wtore Kazanie na Euangelium Luce XXI.



**D**wa Euangelia ma w sobie dwie Części / Pierwsza Część jest o znamionach ktore sie sstać przed Sadnym dnem. Wtóra część jest o przypomnieniu y pocieszeniu / abyśmy sie dla tego nie lekali.

Habuk i uheras  
Anno 1533  
doni sue.

Naprzod ten żywczaj zamyśl nasz Pan Bog miał / od początku świata aż do tad / iż kiedy chciał cokolwiek nowego uczynić / Tedy zamyśl osobliwe wielkie znamiona przed tym okazywać. Iako gdy Egipt karać / y Lud swoy z niego wywieść / y osobliwy lud s niego uczynić chciał / Tam wprzedy naprzod wysłać znamionie Znamionu dobrego y złego. Ite / iako gdy Egiptczany karać Zabami / Szaranczami / Brzodem / y tym podobnymi rzeczami / Al na ostatek wysłać przivorodne hedney noy pozabynat / a ostatek Ludu w Czerwonym Morzu potopił. Dobrze Znamiona / iako gdy wielkie Cuda czynił w Zydow / gdy we suchemi nogami przez Czerwone Morze prowadził / ich Nieprymaciele w nim potopił / y dał im Chleb Niebieski / y tym podobne rzeczy czynił. A tym samym porządek y sprawę założyć chciał.

Znamiona s  
widy wprze  
dzaya / gdy P.  
Bog nicokol  
wiek nowego  
uczynić chce.

Takież sie też sstać / gdy niewierne y zadržali Zydzy strącić y zatus / mić / y nowe Krolestwo Chrystusowe postanowić chciał. A gdy P. Chrystus na Krzyżu wisiał / tedy sie Groby otwierały / a umarli s nich powstawali y szli do Miasta Jerusalemu. Zstać sie też wielkie niezwyčajne zaciemienie po wszystkich Świecie / y Zastona w Kościele rozdarta sie na dwie części / od wierchu aż do Ziemi. A to wszystko było początkiem nowego sprawy a zaciemieniem starych / Iako sie też to y uczynić okazywało / iż Zydowstwo opadło / A P. Chrystus nowe Krolestwo postanowił.

Znamiona y  
przedzayace  
Chrystusowe  
Krolestwo.

G n

Takowe



## II. Kazanie na Euangelium Luce XXI.

Apostolickie  
pytanie.

Takowe rzeczy Żydowie dobrze wiedzieli / y nauczyli się tego byli z pierw-  
nego doświadczenia. A dla tegoż przyszli Apostołowie do Pana Chrystusa /  
y pytali go / co za Znamiona przed zburzeniem Miasta Jerusalemu / y przed  
doskonczeniem Świata przysię miały / pierwszy niżli się jedynie y wieczne  
Krolestwo Chrystusowe poczęło.

Zburzenie Je-  
rusalemu.

O zburzeniu Miasta Jerusalemu / odpowiada im tu tak Pan Chrystus /  
gdy wstanie / iź się Zastępy a Wojsko około Jerusalemu położą / y ono obleże /  
Tedy macie wiedzieć / iż Kapłanstwa y Krolowstwa Żydowskiego doskoncze-  
nie nie daleko będzie / A dla tegoż im dał te rady / Aby się na ten czas z Ziemi  
wyprowadzili / y na Gory wzięli / Bo Żydowskie będzie zburzone y spul-  
szone / a tam żadna kasa nie będzie już dalek nad nimi okazywana.

Gdybyście.

Takież naucza nas też o Sadnym dniu / y mówi / Gdy wstanie Znamio-  
na na Słońcu / Księżcu / Gwiazdach / Morzu / Wodzie / na Lądziach / y na  
Niebie / Gdy się ty rzeczy poczną dziać / (Bo tedy nie ma żaden tak długo cze-  
kać / ażby niektórzy ludzie mniemali / żeby ze wszystkiego nie miało być / y  
mówiliby / Wszak też takowe znamiona przed tym bywały widziane / tam te  
dy / mówi P. Chrystus / bądźcie czujni / A takowych Znamion za żaden  
żart a śmiech nie miewcie sobie / Bo są pewne oznajmienia y znaki / iż  
Sadny dzień tuż prede drzwiami a blisko jest.

Pytanie o zna-  
mionach / y jest  
wszystki przed  
Sadnym  
dniem się sta-  
ją.

**N** Jest tedy pytanie / Co za Znamiona będą? Też /  
Jest / wszystkie przed Sadnym dniem się stają? Ale o tym nie po-  
trzeba pytać / Bo sam Pan Chrystus opisywał nam miewać / gdzie ty y  
takowe Znamiona mają być widziane / Zwłaszcza na Niebie / Wodzie / Zie-  
mi / y Lądziach / y mówi / Gdy się ty rzeczy poczną dziać / tedy na to wzgląd  
miewać. A przetoż wierze na temu / iż niektóre / wszakże śladz nie przed-  
miewać Znamiona potym się stają / prawie tedy / skoro Sadny dzień będzie.  
A przetoż na tym przestawiać mamy / iż P. Chrystus naucza nas / gdzie ta-  
kowe Znamiona widzieć y onych oczekiwać mamy. A gdy niektóre z nich w-  
rzymy / Tedy się na przysię jego mamy nagotować / y nie oczekiwać aby się  
wszystki doskonale stać miały / aby Sadny dzień nagle na nas nie przyszedł.

Znamiona na  
Słońcu / prz-  
rodzone y nie  
przyprowadzone.

Na Słońcu y na Księżcu stawały się dwonakie Znamiona / Naprzód  
gdy jasność swoje wtracały a zaciemione bywały. A chociaż ty nie są dzw-  
ne / ktemu też przyprowadzonym obyczajem się stawały / (bo z nauki o Biegach  
niebieskich właśnie derachowane a doliczone / y przed tym / niżli się stają /  
wiedziane być mogą) A wszakże jednak są Znamionami / jako to o S. Mat-  
thaeusza jasności słowy napisano jest. Ale przy tych mogą się też takowe zna-  
miona stać na Słońcu / które przed tym nie mogą być widziane / Ale nagle  
się stają przeciwko wszelakim Matematyce a nauce o Biegach niebieskich /  
iako się stało zaciemienie tego czasu / gdy P. Chrystus na Krzyżu wisiał / Bo  
ta nauka to w sobie zamyla / iż zaciemienie Słońca musi się stać w Nowie Kie-  
życie / A gdy się stanie w Pielni / albo w pierwszym kwadrze Księżycy / tedy się  
to dzieje nie przyprowadzonym obyczajem. Stało się tedy zaciemienie tego czasu / gdy  
Pan

## II. Niedziele Adwentu.

15.

Pan Chrystus na Krzyżu wisiał w Pielni Księżycy / A przetoż takowe Za-  
ciemienie było osobliwe wielkie Cudo. A chociażmy nieświeże takowego nie wi-  
dzieli / wszakże może się jednak y takowe bardzo pretko stać.

A wszakże jednak przez dwadzieścia lat wiele też innych dziwnych rze-  
czy widzieliśmy / które wszystkie niezwykłe y dziwne są. Jako iż Też /  
Słońce okazywa / Słońce się rozdzieliło / y wiele Słońców widziane były. Też  
niedawno w tych dwu letach trzy Komety były widziane / y na innych mi-  
scach częstokroć się drżenie ziemi stawało. Y podobna rzecz jest tu wierzeniu /  
iż też nieświeże y potym niektóre się Znamiona stają / którychby przed  
tym nigdy nie widzieli. A przetoż doświadczyć Słońca ostrzeżenia bywamy /  
Abyśmy nie byli bezpieczni / Ale abyśmy zbawieńskiego Przysięcia Pana  
naszego Jezu Chrysta zawżdy oczekiwali.

Drugie Znamiona / o których tu P. Chrystus przypominają / są ty / Wiel-  
kie brzmienia a chęci Wod / gdy będą huczały / jakoby wszystko przepaść  
miało. Bo jako y Głowiek / gdy przyprowadzonym obyczajem wmrzeć ma /  
naprzód bywa niemocnym / przychodzi nań Febra / zarażenie powietrza /  
albo inna niemoc / które wszystkie rzeczy Znamionami są / iż ma z tego świata  
iść a wmrzeć. Takież też y ten świat musi pierwszy chorzeć a niemocnym być /  
Niebo się poruszy y będzie strząsać / Woda / Ziemia / y Ludzie tak się oka-  
zować będą / jakoby byli niemocnymi / sturczać y będą chorzeć / pierwszy niż-  
li wszystko zaginie y przepadnie.

Znamiona któreby się na Lądziach stać miały / doskonale na za to trzy-  
mam / Jesmy ich już doczekali. Bo tu tym przekleśny Papież z swych nauk /  
wstawia y przyprowadzaniem bardzo pomaga / iż pobożne serca ludzkie bardzo  
były ostrążone / dla tego / iż się było przyprowadzono modlić / pościć się / y  
chaci / y Pielgrzymować / y było o tym kazano / iako wielki śmiertelny grzech  
jest / nie modlić się / nie pościć / y nie słuchać / y tym podobne rzeczy. W ta-  
kowym ostrążeniu y bojaźni żaden nie wiedział / gdzie się miał udać / A-  
bowiem prawie pocieszenie / y odpuszczenie grzechów przez Pana Chrystus  
są / a takumione było / y prawie było zniknęło a zaginęło. Tam też ludzie  
biegali do grobu S. Jakoba / y dreczyli się Pielgrzymowaniem / pośczeniem  
y innymi czynkami / Tak iż na temu wierze / że też nie może nad to być za-  
dne inne większe wdręczenie na świecie. Na sam widzieli / iż niektórzy takowych  
serdecznych boleści y strachu nie mogli znosić / A dla tegoż w rozpacz wpada-  
li / dla wielkiej bojaźni y strachu / iż się zdumili dla frogiego y strasliwego  
go sadu Bożego. Bo Papież ze swoim kazaniem / tu temu był przyniósł /  
prawie Jesmy się do umoru P. Chrystusa bali / y onegośmy sobie za frogiego  
sedziego trzymali / że niemal śmierć na nas przyprowadził / dla bojaźni wiel-  
kiej. y nam też jeden z nich był / którym się od P. Chrystusa / iako od frogiego  
Sedziego / nie dobrego nie mogli nadziwić / y dla tegoż wzywając Panny  
Marię / aby mi raczyła pomocnicą być / y tu takowemu sedziemu za mna-  
sie przynęcić / A tak też y drugi czynił. Bo żaden inaczej a lepij nie wie-  
dział. Tam mówiliśmy więc / Sedzia przyprowadzi / sedzia przyprowadzi / Bytem

Anno Domini  
1534  
1535

Wody brzo-  
mienie.

Znamiona na  
Lądziach.

Papieskie ka-  
zanie ostrą-  
żyło ludzkie.

G u

złotliwym



## II. Kazanie na Euangelium Luce XXI.

złotym Lotrem / Wspomoż mnie miła Panno Maria / Ponieważ nigdy  
dzien indziej ani pocieszenia / ani wspomnienia / ani porady obogien Dusz  
moych nie mam. Takowe słowa y prosby były mówione / y nie wiedzieli  
Ludzie jako się w swych rzeczach zbawiennych sprawować mieli. Bo byli  
Pana Chrystusa prawdziwego y jedynego Zbawiciela swego utracili. A prze-  
toż na za to trzymam / iż takowych Znamion wietrza część już minęła /  
Natoż yednak y za to dzierżę y tak rozumiem / iż wietrza część też y innych  
Znamion na Niebie się stała / Alebo iść niektórych Znamion wiele jeszcze  
pozostawa y niedostaje / ktore się stać mają / wszakże może się to na każdy  
dzień stać / iż też y ty przyjdą a stana się. A przetoż nie mamy tego opu-  
ścić / abyśmy się tak ku temu dniu przygotować nie mieli / Jako nas poru-  
niż Pan Chrystus nauczać raczy.

**Dobry boy** Na końcu ten część wspomina Pan Chrystus jeszcze yedno Znamie /  
**nie Znamion.** mówiac / Ludzie będą schodzić dla Bogażny / y oczekawania tych rzeczy /  
ktore przysię mają na Świat. Tu mówion o insey bogażny / ktora iście  
bardzo wielka bogażna jest / Z tego powstanie / iż się Ludzie będą bac dla  
Znamion dnia Sadnego. A ci iście nie będą Niepobeznemi y niewier-  
nemi Ludźmi / Ale dobremi y Bogobojnymi / ktorzy takowe ostrzeżenie z zna-  
mionami przyjmą. Niepobożni y niewierni będą bezpiecznemi / wżga-  
dżając wszelkie ostrzeżenie y Znamiona / Niemając sobie / iż takowych  
znamion przed tym wiele się stało / a yednak Sadny dzień nie był / Ale do-  
brzy a pobożni ludzie takowe Znamiona prawdziwie być trzymają / y dla  
nich się zdumiewają y boją się. Takowi niektórzy ludzie zawsze byli y jest  
część / przy bezpiecznym zgromadzeniu. A przetoż my / dla takowych zna-  
mion / nie daleko Sadny dzień sobie poczytać y pokładać mamy / Ale go na  
każdy dzień powinniśmy oczekawać.

**II.** **Ruga** Część jest / iż Pan Chrystus / swoje  
Chrześcianań cieśny / ktorzy się dla tych rzeczy / ktore na Świat przy-  
chodzą / zdumiewają / Aby się tego nie lekali / ani bali / Ale daleko więcej się z  
tego weselili. A to też jest bardzo potrzebne opomnienie. Bo to tak się sta-  
wa / iż ci ktorzyby się bac mieli / ci się nie boją / A zaś / ktorzyby się weselić  
mieli / ci się nie wesela / Ale się lekają. Aleśmy o tym w Papieście nie nie  
rozumieli / Ależ też o tym co rok czytano y kazano było / Wszakżeśmy je-  
dnak tego nie rozumieli / iż Pan Chrystus tak przynajmniej a takstwie ku  
nam mówi.

**Przecie Chri** A tedy / gdy się to stanie / mówi Pan Chrystus / wżrzą Syna człowieka  
**stosowe we** czego przychodzącego w Oblotach / z wielką mozością / sła y sławą. Tam  
**nie Znamion.** więc będzie wietrza Skazabość y Stawa / niżli kiedy gdzie Cesarzowie y  
Krolowie wyjeżdżają. Bo tam będzie wżysko powietrze pełne Amołom /  
y Swiętych Ludzi / ktorzy będą się swiecić / nasmien niżli Skonce / A Pan  
Chrystus w pośrodku między nimi będzie / a oni wespotek z Chrystusem na  
powietrzu

## II. Niedziele Adwentu.

16.

powietrzu się okażą. Każdy Swięty / to jest / każdy Chrześcianań będzie  
Potępienie sadził / ktorzy ze Dnabtem na Ziemi zostaną / ktorzy drżę y  
trząsć się będą. W Oblotach nie inzego nie będzie widziano / tylko Skony  
Swiętych y Wybranych Bożych. A na Ziemi nie zaś nie będzie widzia-  
no / tylko Skony Potępionych. Bo Potępieni na ziemi będą stać / A Swie-  
ci y Wybrani Boży będą w Oblotach siedzieć / Na się pewnie nacziewam  
iż też y my tamże siedzieć będziemy / Jeśli yedno w tego dobrego Nież /  
ktory rzeczon jest Jezus Chrystus / wierzmy.

A gdy się ty rzeczy poczną / dżać / mówi daley Pan Chrystus / Tedy wcy-  
życie wżgore y podnieście Skony wase / To jest / nie lekajcie się dla tak-  
owych Znamion / Ale z weselem podnieście Skony wase / y mówcie / Niechay  
będzie pochwalony / który przychodzi w Imie Pańskie. Bo ktorzy w mie-  
wierzyli / y dla mnie cierpieli / y w mie wierząc umarli / Nie mają się już ni-  
czego inzego bac. Niechay się ci lekają / ktorzy nie wierzyli / Ale się w nie le-  
kajcie / bo się to tak musi stać. Jeśli Świat ma się tamać / y opać. Tedy  
też pierwszy musi trześć / Bo mączę tedy takowe wielkie budowanie nie  
może opać / Y musi się wżysko porużić y chwiać. Kownie a nie mączę  
nako y niemocny Skoniet / gdy już ma umrzeć a tonać chce / Tedy się prze-  
wraca y kurchy się / Dżę wżwraca / Zatrzymia Bsta / zbledniene na Ewa-  
rzy / y wżyszek się prawie doskonałe zmieni y przykrym się stanie / Takież  
też y ten Świat wżym.

A przetoż mówię wam / Nie lekajcie się dla tego / Ale podnieście Sko-  
ny wase / nako ci ktorzy to serdecznie radozi widzieć / Bo obaczcie / iż się w-  
se Dekupienie przybliża. Wase / mówi Pan Chrystus / ktorzy wierzyacie.  
Insy ktorzy nie wierzą / będą potępieni. Wam / ktorzy wierzyacie / przychodzi  
wase zbawienie. Ten dzień obiedwie rzeczy s sobą przynosi / Tym / ktorzy  
wierzyli / y byli dobremi a pobożnemi / przynosi Krolestwo Niebieskie / A  
drugim przynosi Piektło y wieczne potępienie.

O takowych Znamionach mówi Pan Chrystus s swoimi pobożnemi a  
dobremi ludźmi / Iż też ostrąża y wleka się / gdy Skonce y Ksieżę się za-  
mi / y Niebo pełne ognia będzie / na wżyski strony palając. Bo Swięci nie  
są tak mocnemi y siatkami / żeby się lekac nie mieli. Też y S. Piotr y S. Paweł  
musiałby się iście dla tego lekac / gdyby na ten czas żywi byli. Ale wny badzo-  
cie pocieszeni / mówi P. Chrystus / Bedzie to owszeki przykre y straszliwe oka-  
żanie / Ale nie wam ku gorzemu przydzie / Ale Diablu y niewiernym Lu-  
dziom. Wam przychodzi zbawienie / y wesołe wykupienie y wybawienie / o  
ktoreście przez tak długi czas wżychając prosili / Aby Krolestwo moje ku  
wam przysło / wny doskonałe od wżyskich Grzechow czystemi / y od wżego  
złego wybawieni być macie / Dcoście tedy przez tak długi czas z prawdziwego  
a ze wżyskiego serca prosili / to tedy tam ku wam przydzie.

A przetoż Sadny dzień może dobrze być nazwan / dniem Potępienia y  
wybawienia / dniem smutku y wesela / dniem Piektła y Krolestwa Niebie-  
skiego /

**Znamion**  
nie mamy się  
dalek ostrążyć.

**Znamion**  
da straszliwe.

**Pocieszente**  
wżyszych

**Sadny dzień**  
straszliwy y  
pocieszny.



## II. Kazanie na Euangelium Luce XXI.

skiego/ nako P. Christus mowi Matth. 24. A tedy beda narzekać w synu  
pokolenia na ziemi. Tam my/ da Pan Bog/ przy nich nie bedziemy/ Ale tam  
Papieża/ i jego Kardynały i Biskupy/ obiedliwe duchy a fałszywe naucz-  
ciele/ niebożna Slachta/ zle Mieszczany i Chłopy zostawimy/ ktorzy teraz  
wszelka swa wola plodzą i one czynią/ S. Euangelia przesładują/ i wszel-  
ki ucisk i nieszczęście sprawują/ Ci iści tam zapłacie swoje wziąć muszą. A  
my/ ktorzy sie teraz przed niemi pomóżać musimy/ płacząc i smutnymi he-  
stecznymi/ tedy sie wiecej tam smiać bedziemy/ Zwrzynamy/ iże ze Diabłem na  
przepaść do Piekła stąpić muszą.

A przetoż acz sie stworzenie odmieni/ Słońce i Księżyc sie zaciemi/ i czar-  
ne sie stanie/ i spátne a przytęże bedzie od was widziane/ Nie lekajcie sie  
dla tego/ nie trójcie sie w kąt/ Ale smiele w górę patrząc/ Przeciwiwajcie sie  
a wonując przeciwko waszemu pokuszeniu/ Wspomnijcie iże moiego wybá-  
wienia potrzebujecie/ i mnie požadacie/ i częstokroć mnieście tu wspomóże-

Christus dla  
wierzących/  
musi strasze-  
nie przysła-  
ć aby je rąco-  
wały ony wy-  
bawili.

niu/ mieć chcieli. Niesi tedy mam do was przysłać/ i was ratować/ a w spos-  
moc/ Tedy muszę naprzywecyć ty i oni starci/ ktorzy was w niewolę  
mają/ Abowiem maczy tedy wolnemi nie bedziecie. Gdy kto w wieży po-  
miany leży/ ten nie może być ratowany a wybawiony/ Jedno albo Wieża  
musi być rozbita i rozwalona albo otworzona. Takie i wy nie bedziecie  
wybawieni/ aż bedzie słońcenie światła. A przetoż gdy sie ty rzeczy poczną  
dziać/ tedy na to nie dbajcie/ Rozgąć owseki związane jest/ a karanie  
pewne przyjdzie/ ale nie na was/ Ale na ty/ na ktoreście wynarzekali. A  
przetoż przyjmijcie takowe przysłać/ nako przysłać waszego wybawienia.  
Abowiem na nie dla tego przychodzi/ abych was chwał do Piekła wrzucić/  
Ale abych wam pomógł z haniebnego/ niemocnego/ żarzącego/ i morder-  
skiego a niedźnego żywota tego Świata/ Abych was odciągnął od Diabła i  
śluga tego/ i postawił was między Anioły/ gdzie już nie cierpieć/ Ale w  
wiecznym sławie być macie.

Podobie-  
stwo od Łat

Ku takowemu pocieszeniu przysłucha też tu  
nadobne podobieństwo od drzew wzięte. Czasu Biosny/ mowi P. Christus/  
gdy już Zima ma przestąć i wsiśka Ziemia sie odnowić/ Gdy zimna od ste-  
puna/ a ciepła nadchodzi/ i suche/ a gołe drzewa sie puka/ a liście z siebie  
wypuszczają/ i zielone być mają/ Powiedz mi/ nako sie to tam poczynają  
iż nie prawda jest? Iże drzewa naprzód pąkowie z siebie wydają/ potem  
sie rozwinają/ i liście z siebie wypuszczają/ A tedy káżdy wiec/ mo-  
wi/ Już Zima minęła/ i przybliży sie teraz nadobne Lato. To podobień-  
stwo niechay bedzie waszym Doctorem a nauczycielem/ a drzewa niechay  
bada waszemi z Księgami/ ktorzy sie wynauczyć możecie/ nako Sadnego  
dnia oczekować macie. Bo nako rychło Lato nastaduje/ gdy drzewa wilgo-  
tne sie szstawiają i puka sie/ a zielenienia/ i liście na sobie mają/ Takie  
też gdy Ziemia bedzie sie trzęsła/ Niebo bedzie drżało/ Słońce i Księżyc za-  
smuczone bedzie i zaciemi sie/ Tedy sie wy nie boicie/ Ale mówcie/ Teni jest  
sob/ zieloność/ i liście/ za ktorymi wieczne Niebieskie Lato przysłać/ a świecka  
Zima minąć i zginąć ma. Niesi iście przytę/ strasliwy/ nieplodny żywot  
nasz

## II. Niedziele Adwentu.

17.

nasz tu na tym Świecie/ Gdzie sie wsiśko káży/ nako Zimie/ Ten ma mieć  
koniec/ i przyjdzie świeże plodne Lato i wieczny żywot.

zywot nasz  
na Świecie  
yaby nie-  
plodna Zima.

**B**owiedac tu PAN Christus bázro dosić wyro-  
rozumiale/ a nąsno/ mówiac/ Gdy wy rzycie iże sie ty wsiśki i zeczy  
poczną dziać/ Tedy wiedzcie/ iże Krolestwo Boże blisko jest. Nie mówcie on/  
Gdy sie ty rzeczy poczną dziać/ Tedy macie rozumieć/ iże Piekielne Krolew-  
stwo Diabelskie przychodzi/ Ale iże Krolestwo Boże blisko jest. A to dla te-  
go mowi/ iże tym dawa znáć/ iże Krolestwo Diabelskie ma być skązone.  
Bo my tu żywiemy między Niebożnemi/ zlemi/ fałszywemi/ i łakomemi  
ludźmi/ ktorzy przeciwko S. Euangelien bluźnią/ nowe fromoty/ i pożą-  
dają aby wszelkie nieszczęście uczynione postanowione było. Tedy my  
musimy widzieć i słyszeć/ i na każdy dzień goręcych rzeczy oczekować. Do  
tego/ mowi Pan Christus/ chce na was przes przysłać moje wybawieć/ iże  
takowey ich oporności/ i swych wolcy/ wiecej ani widzieć ani słyszeć nie be-  
dziecie potrzebować.

Bo rownie nako sie dobremu Lothowi szkalo/ ktorzy mieśkal niewinne  
oczny i wsiś manac w Sodomic/ w pobrzodku między haniebnymi i niepo-  
bożnemi ludźmi/ ktorzy mu wszelką złość czynili swoim niepowściągli-  
wym i nieczłotliwym żywotem i sprawą swą/ i dreczyli jego sprawie-  
dliwa Duse/ Nako S. Piotr 2. Pet. 2. mowi/ Iże musiał widzieć i słyszeć 2. Pet. 2.  
Grzechy/ o ktorych sie nie godzi mówić. A gdy tedy Grzechy bázro sie  
rozmagaly a nązbne sie mnożyły/ A Pan Bog też już dłużej nie mógł  
tego ścierpieć/ Przysłał dwá Anioły/ i wywiedli dobrego Lothá precz  
z Miasta. Tam było strasliwe okazanie i znanie widziane/ Gdy sie Nie-  
bo zaciemiło a czarne sie szkalo/ błyśkało sie i grzmiáło/ Obłoki sie przery-  
wały/ Starkowy ogień nako deszcz padał/ i Ziemia sie otworzyła/ i wsiś-  
to przepadło. Tam sie też krom wapienia Loth zleł/ i myślit/ że na mie-  
niemal także przyjdzie/ nako i na Miasto. Ale tam było to jego pocie-  
senie przy nim/ iże wiedział/ że takowe strasliwe okazanie i karanie/ nie  
nań przysłać miało/ ale na Sodomiczki/ i byli zli/ zapamiętali Lotrowie/  
nie wierzyli/ i polepszyć sie nie chcieli. Ci musieli sie dla takowego ogniste-  
go dżdzu nie tylko zdumieć/ Ale też w nim zginąć/ i na przepaść do Pie-  
kła iść. A dobremu Lothowi/ on istny ogień widział sie i był nako by nado-  
bne drzewo/ ktore z siebie liście i łatoroski wypuszcza/ i pocyna być zie-  
lone. Bo przytym obaczyl wspomóżenie Boskie i káśkawe ratowanie i  
wybawienie swoje na przeciwko Niepobożnym.

Tak sie też nam/ (nesli doczekamy) Sadnego dnia szkanie. Strasliwieć  
iście bedzie sie widziało/ gdy Niebo i Ziemia poczną gorzeć/ A my we mgie-  
lu ofa pomrzemy/ i przemienieni bedziemy. Tedy jest rzecz przytę/ strasli-  
wa. Ale Pan Christus mowi/ iże nie mamy pożreniu a pomyslowi nąse-  
mu folgować/ ale słuchać/ nako to on tu wyrozumieniu dany/ Zwiastują  
iże jest

Woble Słos-  
wa Boiego  
mamy sie  
sprawować.



## II. Kazanie na Euangelium Luce XXI.

Iż jest nadobnym Kwiatem / y czysta zielona Łatoroska. A przetoż fu te-  
mu mamy vsy nasze naklonie / y słuchaj / jako to on nam znai dawno / a nie  
tak jako sie nam być widzi. Toć prawda jest / Niemasz żadnego takiegogo  
serca człowieczego / ktoreby sie dla tego nie miało zleknąć / Ale serce musimy  
fu Słowu Bożemu sklonić / y przeciwko wspaniałemu rozumowi naszemu  
sie vmocnić / mówiac / Nie lekaj sie / En znamiona sa sęzre nadobne Kwie-  
cie / ktore znai dawano / Iż mon Odkupiciel / y moje wybawienie blisko jest.  
Zawitan je mi tedy miły P A N I E Boże y Odkupicielu y Wybawicielu  
mon / y racz przysię / jako o to częstokroć prosilem / Aby Krolestwo twe do  
mnie przysię. Kto tedy P A N I E Chrystusa tak przywitać może / Ten we  
mziumie otá tam będzie w slawie podle Słońca / Gdzie też jako nadobne  
yápie Słońce będzie sie świecił.

Papieżka nau-  
ka o Chrystu-  
sie.

Enim ipsohem naucza nas P A N I E miły Jęsus Chrystus / jakobyś-  
my prawie Sadny dzień oznawali / Abyśmy wiedzieli / co dobrego z niego  
oczekiwać / y czego sie s przysięta jego nadzieić y onego oczekawać mamy.  
Papież każe o Chrystusie / że jest srogim Sędzią / fu kteremu musielibysie  
sie s dobremi Bezprawnymi przysiędzić a nagotować / Też Świetnych wzy-  
wać / y używać ich przysięg / y słubysmy inaczey nie chcieli być potępieni.  
Tam byto milczano y tym nie powiedziano / że Chrystus jest naszym O-  
dkupicielem / Ale wszędy bywa w Papieństwie málowan / jako na sad przysię-  
chodzi / y miecz y Kozga w ościech ma / ktoresto obiedwierzecy Śmierci zna-  
mionuy / iż ten Świat kárac chce. Też bywa málowany S. Jan na je-  
dnej stronie / a Panna Mária na drugiej stronie / stonac przy Chrystusie /  
dawając tym znai / iż tych y inszych swietnych przysięgny sukac / y w nie na-  
dzię położyć mamy. On dobry Pater Bernhardus też piše / Gdy  
Panna Mária swemu synowi Pierśi okáże / Tedy ten nie może niczego od-  
mówić. Tym pewnie znai dawano / iż w Chrystusa żadney nadzieie nie  
położano / Ale wierżono / iż Chrystus przysiędzi jako srogi Sędzia.

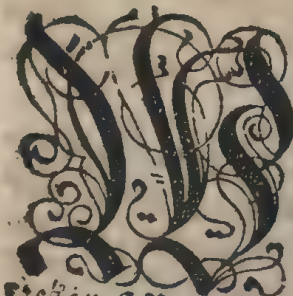
Alle on w ten Euangelien inaczey nas naucza / zwłaszcza / iż chce  
przysię / Nie iżebn nas chuiat sadzić y potępić / Ale wybawić y wspomóc / y  
wspetnić to / o czym go prosili / y Krolestwo swone do nas przynieść. Nie-  
pobożnym y niewierzącym przysię jako Sędzia / y ony / jako swone y  
Chrześcianańskie nieprzysięgi / na ktore oni wszelkie plagi a odrezania y  
póznienia wstawiali / chce kárac. Alle Bierzącym y Chrześcianom pra-  
wym przysię jako odkupiciel y wybawiciel. Temu mamy mocno wie-  
rzyć / y s jego przysięcia sie weselić / y pilnie pátrzyć a tego przysięgać /  
abyśmy / gdy przysię (jako S. Piotr mówi) w Bierze y w dobrym a  
pobożnym żywocie / y przed nim nie pokalani y from przysięgamy / w  
Potopy nalezieni być mogli. Ku temu racz nam Pa-  
nie Boże łaski swen swieten użyć /  
Amen / Amen.

Trzecie

## III. Kazanie na Euangelium Luce XXI.

18.

### Trzecie Kazanie na Euangelium Luce XXI.



Ten Euangelien każe Pan Chrystus o  
Przysię swym na ostatni Sad / y ostrzega / y naucza  
swone wierzące / jako sie sprawować mają. Nie czynić  
on tego Kazania niebożnym y niechrześcijańskim lu-  
dziom / Ale tylko swym Bezpietom y Chrześcianom. y  
rozdziała sam to Kazanie na dwie części. Pierwsza  
część jest Proroctwo / w którym znai dawno / jako sie sstanie / gdy Sadny  
dzień ma przysię. Druga część jest Napominanie / abyśmy sie modlili / y  
zawżyd czynnemi byli / Abyśmy sie godnemi sstali / żebyśmy mogli vsi tego  
wspaniałego / co sie ma sstać / y godnie stanać przed Synem człowieczym.

Habuit Lutherus  
Anno 1534.  
domi sua.

Niepobożni nie dbają nie na Sadny dzień / choćaby im też wiec y te-  
raz tuż za pietami był. Takowa wielka Lepota / y plugawy Trąd a złość jest  
na tym Świecie / iż sie Głowiek Śmierci nie boi / Ale też dobrze wie iż em-  
rzeć musi. Każdego tedy Głowieka Śmierć / jako S. Augustin mówi / jest  
hogo Sadnym dniem. A przetoż jest to straszliwa rzecz / żeby człowiek tak  
bezpiecznym miał być / iżby sie ani Śmierci / ani Sadnego dnia nie miał bać /  
jako też S. Augustin mówi. Czytaj wspaniałe Księgi / obaczysz / iż niemasz  
żadnego straszliwszego y spátmięjszego wyobrażenia na Świecie / jako jest  
Śmierć / Bo każdy to do siebie pewnie wie / iż vmrzeć musi / A wszakoż je-  
dnak w takim stanie y sposobie żywicie / w którymby nie rad vmarć.

Pierwszy na  
Sadny dzień  
przysię be-  
dnie wielka  
bezpieczność  
w Ludziach

Śmierć z przysięgi nie jest tak straszliwa przeciw takiemu Śmierci.  
Nestć owżetki straszliwa rzecz / toć prawda jest / gdy kto złomi sę / w wo-  
dzie utonie / albo inaczey z przysięgi y nagle vmrze. Ale daleko wiec strasz-  
liwsza rzecz jest / gdy kto wie / iż wiecznie ma zginać / A hednak na to nie  
dbi. Takież też Śmierć nie jest straszliwa temu / który sie Śmierci nie  
boi / y o Śmierci nie wie / jako y młode Dzietki y Bierzący Śmierci sie  
nie boją / y o Śmierci nie wiedzą. Alle ta jest straszliwa Śmierć / ktora  
heden przed soba ma / y w nie wpasć musi / jako niebożni y niewierzący  
Śmierć przed soba mają / y wiedzą / iż w nie wpasć muszą.

Acz tedy Śmierć y Sadny dzień / który ma po ten Śmierci następować /  
y pewnie na niebożne tylko fu wielkiemu wпадku y potępieniu ich wiec /  
nemu przysię / straszliwy jest / A wszakoż hednak jako Niebożni na Śmierć /  
ktorey na każdą godzinę oczekawać muszą / nie nie dbają. Takież też we  
wspaniałej bezpietności wżgardzają Sadny dzień. A ta bezpietność tym  
wielka y ciężka jest / iż to czyni fu wieczney Śmierci / y żywa from wspaniał-  
kiego piezłowania y boiażney / nie chcąc nie namniey przysię od swego  
pięta.

Niebożni ma-  
ją obawę ani na  
Śmierć / ani  
na Sadny  
dzień.



### III. Kazanie na Euangelium Luce XXI.

Pijaństwo/Obżarstwo/Latomstwo y innych Grzechów y złości aż na nie Sadny dzień przypadnie y oni s Ciąłem y s Duszą do Pieka iść muszą y wiecznie zatraceni będą. A przetoż teraz straszliwa to rzecz jest na Świecie/ Iż się tak bardo Pijaństwo/ Obżarstwo/ Drapieżstwo/ Lupaństwo/ y inne złości rozmnożyły/ iż ich żaden wieter powściągnąć nie może. Przetoż y straszliwa iśćie to rzecz jest/ iż yeden między ludźmi żyje ma. Niektożby pomyślał/ iż się polepszy/ Ale nie rychło poczynają. A niektorzy prawie ani pomyślał/ iż się polepszy.

A przetoż tu Pan Chrystus także tylko swoim Chrześcianom y Wierzącym y nieśmiałym/ aby się nie lekali/ ktorzykolwiek też śmiercią umarli. Bo oni mają karkawego Pana Boga/ ktorzy Syna swego miłego za nie wydał/ Gzemużby się tedy mieli bać/ jeśli tedy wierzyli w Chrystusa/ aczbyś klamał/ albo w wodzie utonął/ albo innym sposobem umarł/ albo gdyby sadny dzień na cie przyszedł/ a z tego cie światło wziął/ tedy yedenś to nie nie skończy. Bo masz karkawego Pana Boga/ y wiernego odkupiciela y wybawiciela swego. Gzemużbyś się tedy miał bać/ gdyż Pan Bog jest tobie przynajmniej y Pan Chrystus za cie umarł.

Takowym Ludziom ktorzy się podawali pod śmierć/ a oncy się nie lekali/ ta Euangelia była kazana. Ale niepobożnym nie była kazana. Albowiem oni choćby ty Znamiona też y rekami namacali/ wszakoż yedenś na nie nie namienić nie obają. Przetoż niechaj idą na ślubienie. A my dajmy się nałeżeć w tym małym Zgromadzeniu/ ktore w Pana Boga wierzy/ y jego się boi/ nie jako Sedziego/ ale jako Dnia Albowiem doń się ystna tym/ iż niepobożni jako Sedziego bać się muszą.

Znamiona przed sadnym dniem.

**A**le mówi tedy P. Chrystus/ stanie się przed Sadnym dniem/ Świat się zmarszczy/ y spłynie a straszliwy się stanie/ Oto Świat tego jest Stonce. Jako tedy człowiek marszczy się a kureczy/ y opada a chudnie y schnie/ gdy umrzeć ma/ ożyj poczynają się rwać a zwracać/ ośta poczynają blednieć/ Takie też/ gdy się Świat zlamie/ y dośkonczenie swe wziąć ma/ Stonce się zaciemi/ y stanie się drżenie Ziemi/ y Ludziom bardo testliwo będzie. Krotko mówiąc/ Niebo y Ziemia tak się okażą/ jakoby chciało umrzeć. Ale się wy nie bojcie/ acz Wzroże będzie brzmiało/ y humiato/ y Baktwanna nawalności wodne tak powstanie/ jakoby chciało wesołość na was wderżyć y wpaść.

Znamiona przed sadnym dniem nie wie czy będą trwać. Gen. 9.

A ty iście Znamiona/ o ktorych tu Pan Chrystus mówi/ nie wiesznie będą trwać. Bo Stonce ma świecić/ y Ziemia ma trawę y zboże rodzić/ a y siebie wydawać/ aż do Sadnego dnia/ jako napisano stoi/ Gen. 9. Pozi Ziemia trwać będzie/ Nie przestanie Stania y Zimwa/ Zimna y Goracości/ Lato y Zima/ Dzień y Noc. To dla tego mówię/ iż niektorzy zmyślali y przepowiedali/ żeby Ziemia rok przed tym/ niż Sadny dzień będzie/ żadnego Zboża/ ani owocu nie miała rodzić. En y tym podobne szubietania y mówienia/ są w myśli y snu ludzkie/ from Pisma S. y owsem przeciwko Pismu świętemu.

### II. Niedziele Adwentu.

19.

swietemu. Bo Pismo święte/ jako y P. Chrystus w tej Euangelii czyni/ tego naucza/ iż/ gdy Ludzie nanywieseli y nanbezpiecznieli y nanlepszeni myśli będą/ tedy Pan Bog nasz Sadny dzień na nie spuści/ y ony nagle utnie/ tam yedenego nandyje a on będzie budował/ drugi będzie się żenił/ trzeci będzie obżywał y wpiwał/ y wysiłek świat będzie się wesił/ y we wszelakich roztosy żył. Ale pierwsi między Sadny dzień Pański przyjdzie/ te dy Stonce dzień albo dwa przed tym się zaciemi/ jako y teraz Stonce kłk a troć się zaciemi/ y Wzroże cały tydzień/ dwiel albo trzy Niedziele będzie brzmiało a humiato/ jako się to teraz czestokroć sstało y yestże się sstawa/ A wszakoż yedenś takowe brzmienie/ nie na wielki trwa/ Ludzie będą testliwi/ jakośmy to aż do tad widzieli.

A gdy wżycie iże się ty rzeczy będą sstawiały (mowi Pan Chrystus tu swoim Chrześcianom/ Bo Niepobożni ludzie nie o tym nie rozumieją) tedy się nie nie lekajcie/ Ale wesoło wżgore patrząc/ y podnieście wżgore Słowy wasze. Bo to się ku pożytkowi waszemu dzieje/ y wasze wykupienie y wybawienie się przybliża. Bo wnet potym Sadny dzień Pański przyjdzie. A Pan Chrystus okazuje s wielą tysięcy Aniołów w obłokach niebieskich/ A wy też wesołość ku niemu będziecie wzięci w obłoki Niebieskie/ na przywołanie Panu Chrystusowi na Powietrze. Niepobożni będą się zaś na ziemi walczyć/ y na swe siły a sami na się biedaśmie y Wzrodo walczyć/ y sami się przeć/ y potępić/ Iż Pana Boga nie uznali/ Ale słowo jego wżgardzali. A tam się wiec wysiłek rzeczy odmieni/ y przewroci/ Iż ktorzy przed tym tu na Świecie w tym żywocie byli bogatemi/ możnemi/ wesołemi/ y szczęśliwymi/ tedy wiec na tam ten czas będą smutnemi y potępienemi. A zaś dobrzy y Bogoboyni/ ktorzy byli na Świecie wciśnionemi/ y niedznemi/ tedy będą za siebie na tam ten czas panować. A przetoż niechaj się tedy na tam ten czas smuć/ ktorzy teraz Pieniadze zgromadzają/ wydzierają/ drapią y kupią/ gdzie yeden moğa/ Euangelien S. nie namienić nie wierzą/ nie chcą nie o śmierci myśleć/ y mówią/ że tu sto lat chcą dobrze y hoynie żyć/ y Panu Bogu radezi Krolewstwa Niebieskiego żyć. Ale wy bądźcie wesołemi y dobremi myśli/ Albowiem dzień waszego wybawienia blisko jest.

En słodkie y wżecze słowa/ chciałby P. Chrystus roż Wzrostom y Chrześcianom swoim w serce wpoić/ aby siedla takowych Znamion nie lekali/ Ale myślili/ że to na że Potry przychodzi/ a nie na Chrześcian. A iżebych na też o nas samych mówił/ Widzieliśmy iście tych nie dawnych przeszłych dwudziestu lat wiele Znamion/ Na sam widziatem iże cztery dni yeden po drugim nie przestając takowe wiatry y powietrze było/ tak że rzeką Elbą dla niego płynąć a cieć na dół nie mogła/ Item/ drżenie a trzesienie ziemi czestokroć się sstawało/ y przed siedmiz lat w Niderlandzie na wielu miejscach Ziemia y ludzie przepadli y zatoneli. Stonce czestokroć się zaciemiło. W Papiestwie wiele ich widziatem/ ktorzy tak testliwo było/ iż drżeli y trzesli się/ Tak iże też nigdy się ośtać nie mogli. Takowe Znamiona my Chrześcianom dobrze sobie piszemy y pamiętamy/ Ale niepobożni/ takowe Znamiona wżgardzają.

Znamiona są czasów naszych.

Podobien.



Podobieństwo  
swoje od  
brzywu.

Podobienstwo od drzew / które tu PAN Chrystus swoim Bezniom i Chrześcianom przedkłada / aby ye tu pocieszeniu tym wiecny przyswieść mogł / nest wdzięczne i miłe. Pan Bog nasz Sadny dzień nie tylko w Ksiegách / ale też i w drzewiech wiastrz napisał. Abyśmy náto hedno częstokroć czasu Wiosny ná drzewá pójrzymy / gdy z siebie listki wypuszczają / żebyśmy ná to Podobienstwo / i na Sadny dzień Pánstwi wspomnieli. Wście ná drzewiech nie známionować zimny / żeby miało márznąć / śnieg iść / i zimno być / Ale znáją nam czas przysły wesoły / zwiastują Wiosne i Látó. Tak też i wy (mowi Pan Chrystus) gdy ty á tákowe Známoná wórzycie / tedy to záperwe macie trzymać / i że nuż ten czas wászego wytupienia i wybáwienia blisko yest / gdzie od wśelkiego Niebezpieczeńia / i z niedze tego żywota macie być wybáwieni. Tak nas tu náucza Pan Chrystus / Abyśmy sie práwie náuczylí Známon poznawác i omýbacząc / A i żebyśmy wiedzieli / iż gdy sie tákowe Známoná okażą / że nas Pan Bog nasz z tego Świátá i z tej niedze tego żywota chce wziąć / i do tákowego żywota wwieść i wprowadzić i w nim postánowić / w którym żadnego Niebezpieczeńia ani Smutku nie bedzie. Niepobożni nie mąją tákowego względu ná ty Známoná / Ale Chrześcianí náśláduną Nauki Chrystusowej / náto Páná swego / i mąją wzgląd ná tákowe Známoná / náto ná perwe oznaymienie wybáwienia swonego.

**Ostrzeżenie.**

**N**asładowe teraz / Ostrzeżenie y Pápowinanie / że  
Chrześciana czynnemi być y modlić się mają. Pan Chrystus mo-  
wi / że Świat przed Sadnym dniem będzie się obżerał y opijał / y  
dla pożywienia haniębnie y niepobożnie będzie się pieczolował / zgroma-  
dzał y będzie wydzierał y kupił / náto to dziś ná oko widzimy. W polpolitych  
przyprawieści Niemieckich bywa mówiono / Im daley tym gorzej / Im stars-  
zy tym skępszy. Stárzy ludzie zgromadzają / Niemadze / y nie imietya się ich  
dotknąć / ani onych ruszyć / ktorzy yednać nie wierzą / wsi dzisiejszego dnia  
tylko / nie rzek / do yutra / żywi będą. Tákież też / mówi Pan Chrystus sfiá-  
nie się / gdy Świat stáry będzie / tedy też będzie dziać / zgromadzać y kupić / á  
náto ná inszym mienscu mówi / będzie budować / przepić / żenić się / za mąż  
wydawać / ták náto y za času Noego przed Potopem było. Pan Bóg o-  
strzegał Świat przez Noego / y oznaymiał o Potopie sto y dwádzieścia lat  
przed tym / Ale co uczynił ten mól / á nadobny świat / Dopuścili przeciw-  
ko sobie kázać / náto by przeciwko Múrowi / yedli / pili / żenili się / za mąż wy-  
dawáli / áż do onego dnia / gdy Noe do Korabiu wstąpił. Tám się też ták  
potym działo. Gdy się namnien tego nie nádziewáli / przypadł ná nie Po-  
top / y wsiński precz potopił y zgładził. Tákież też y za nászych czasow się  
dzienne / tákoweż yest Handlowanie / Kupiectwá / Pieczolowanie / Obżar-  
stwo / Pijaństwo / tak iże też w tym żadney miáry niemáš / Nuż w Lu-  
dziach niemáš żadney wierności / ani żadney wiáry wietey ná Świecie.

Odlični čas  
podobny jest  
času Noego.

Uprzeżę

A przetoż ostrzega y napomina Pan Chrystus swoye Brznie y Chrześ-  
 cianny/mowiac/Strzeżcie sie/moye miłe dziatki / aby sercá wáśze nie były  
 obciążone obżarstwem y pijaństwem/y pieczolewaniem o Pożywienie. Bo  
 gdy Świat nawietycy sie bedzie podnosił á chępił/ zgromadzał/ dół/ y  
 łupił/ tedy pierwsze známe bedzie/ iż: on dzień ostatniego Przyscia mojego  
 nie daleko bedzie/ y bázgo pretko y nagle on dzień ná. nie przypádmie/ Zes-  
 łanego nandyć a on bedzie pieniądze liczył/ drugiego á on sie bedzie opijał y  
 łotrował y marnie wtracał/ trzeciego á on bedzie tańcował y skakał. Kow-  
 me á me inaczey/ jedno tak/ yáto więc pretko śidło ná Ptaki wpada/ Ję-  
 swy niżli się obacz/ bywána hete/ stápióne / y podawione / Tálież też ten  
 dzień pretko y s meobaczemá przydzie ná wszyński ktorzy ná Świecie miesz-  
 kają. A przetoż strzeżcie sie Obżarstwa y Pijaństwa / y pieczolewania o  
 Pożywienie.

**N**e mogłbyś niekto rzec / Tedy nie mamy pić / ani  
 pic? Tedy nie mamy żywić? Tedy nie mamy robić i piczoso-  
 wiać? Odpowiedz na to / Nowżem / Weść i pic musimy / Pożywienie i ro-  
 bota nie jest nam żakazana / Ale Łakomstwo nam jest żakazane / Pan Chri-  
 stus dozwala Bezmiom swoim i wszystkim Chrześcianom / aby się żywili /  
 Rola orali i one sprawowali / i robili. Bo on to dobrze wie / że tego Chrze-  
 ścian / gdy na Świecie są / że: jedzenia / picia / orzenia i pożywienia po-  
 trzeba i ono mieć musi. Ale piczosołowania niechrześcijańskiego / i Ła-  
 komstwa żakazuje. Widzimy teraz na Świecie / że wszystko bardzo wyso-  
 ko się wznosi i wstępować chce / która rzecz pewnym znakiem jest / że Sa-  
 dny dzień nie daleko jest. I przetoż mówi P. Chrystus / Gdy takowe Zna-  
 miona / ktemu też takowe Spadnia a brzydka bezpieczności Świata tego / pi-  
 łaństwo / obżarstwo / drapieżstwo i łupieżstwo wzięcie / Tedy wspomniacie i że  
 wasze wybawienie blisko jest. Nie bądźcie smutnymi / bo gniew Boży przy-  
 chodzi na Świat / A ten że swojemi działkami dnia onego we mgnieniu oka  
 prawie do Bezkatku umrze / a zatracon będzie. Ale wy moi Bezmiowie i chrze-  
 ścian / mówi P. Chrystus / nie testesćcie na Świecie / Ale tylko testesćcie Gość-  
 mi i Przychodniami na nim / a Świat jest tylko wasza gospoda i noclegiem.  
 I przetoż bądźcie życzliwymi i nie zapamiętanie Patierża a Mo-  
 dlitwy tej / i Łakomstwaś nauczysz się modlić / prosić / aby Królestwo Bo-  
 że do was przyszło.

Anie mówić tu P. Christus o przrodzonym spaniu/ albo czuynności/ aby  
 Śiało jawyżdy czuć/ a nigdy/ ani we dnie ani w nocy nie miało spać/ to co nie  
 można y nie podobna rzecz jest/ Ale mówi o duchowney czuynności/ aby du-  
 śa y duch nasz jawyżdy czuł/ A żebyśmy sie pilnie modlili y na Sądny dzień  
 pamiętali. A gdy to uczynimy/ tedy ten dzień na nas nagle nie przydzie/ na-  
 to na niepobożne przypadnie. Jako też y S. Paweł 1. Thess. 5. rozności czy-  
 ni między Synimi Ciemności/ y między Synimi Światłości/ mówiąc:  
 Dzień Pański przydzie jako złodziey w nocy/ gdy rzekna/ Połoy nie-  
 ście się

Yēhō: pič / ro  
bič / nie yel  
nam zēpazao  
no / Ale Lāo  
Eonistwo.

Conte

1. Chaffin



# I. Kazanie na Euangelium Matth. XI.

maß żadney niebezpieczności / Tedy skazanie pretko na nie przypada  
nie / Nie inaczej jako boleść brzemiennej Niewiaſty / y nie wyda tes  
go. Ale wy moi mili Bracia nie bądźcie w ciemności / aby was ten  
dzien jako by złodziej nie poymał / Wy wszyscy wespół jesteście  
Synmi światłości / y Synmi dnia. Niy nie poſhłimy z Nocą ani  
z Ciemności. Tak tedy chce Pan Chryſtus od nas mieć / abyſmy czyn  
nemi byli / a iżbyſmy ſie w bożym Bożym y w dobrym ſumieniu zachowa  
wali / y modlili ſie / abyſmy wſelkiego poſuſzenia y niedzi wſe mogli / a  
iżbyſmy przed Synem czworieczym doſtojnie a godnie ſtaneli / S. Piotr  
naucza też także y napomina 2. Pet. 3. mówiąc : Gdyż tedy wſyſki ty  
rzeczy roztopia ſie a zniſzczey / yakiemi być macie w ſwietym obco  
waniu / y w pobożnych ſprawach / oczekawayac / y kwapiac ſie na  
Przyſcie dnia Pańskiego. Tego nam wſyſtkum racy wſyſtne PAN y  
Wykupiciel naſz Jeſus Chryſtus / Amen.

2. Pet. 3.

## III. Niedziele Adwentu / Euangelium Matth. XI.



**N**abyſmy Panu Bogu naſzemu tego Boſka ſłu  
be też w te ſwiete Niedziele wypełnić mogli / nato to on od nas  
mieć chce / abyſmy nemu ſluzyli / y te ſluzbe tak nazwał / Iżbyſmy  
dzien

# III. Niedziele Adwentu /

21.

dzien ſwietny ſwiecili / to yeſt / abyſmy ſłowa Chryſtusowego ſłuchali. Bo  
wſyſtko / co poſwiecono bywa / muſi to być przez ſłowo Boże poſwieconoz  
Bo ſłowo Boże tylko ſamo yeſt ſwiete. Przetoż chcemy kaſać / mówić / y  
ſłuchać ſwietego ſłowa Bożego. Tak tedy brzmi dziſieyſza Euangelia.

## **G**dy Jan wſtąpił w

Wieżeniu Dziejſki Chryſtusowe / Po  
ſławſzy dwu Dziejſiow ſwoich / Rzekł mu :

Ly es yeſt onym ktory ma przypaść / czyli  
inzego oczekawamy? A odpowiadayac Jeſus / rzekł im /  
Idźcie a opowiedzcie Janowi / to co widzicie y ſłyſy  
cie / Slepi widzą y Chromi chodzą / tredowaci bywają  
oczyszczeni / y Głuchy ſłyſzą / Umarli wſtawają / A D  
bodzi wesołe zwiastowanie Euangelien przyjmują / A  
błogosławiony yeſt ten / ktoryby ſie nie zgorzkił we mnie.

A gdy oni odchodzili / Począł Jeſus mówić / Słuch  
ciam o Janie / W coście wyſhli na Baſzta abyście wi  
dziali? Iżali Trzcinę / ktora ſie od Wiatru chwieye? Ale  
y coście wyſhli abyście widzieli? Iżali Czkowieta miał  
kim odzieniem odzianego? Oto / ktory miał odzienie  
noſzą w domach Krolewſkich ſa. Ale coście wyſhli aby  
ście widzieli? Iżali Proroka? Wprawdzie mówię wam /  
y zacnieyſzego niżli Proroka. Albowiem ten yeſt / o kto  
rym napisano yeſt / Oto ja ſie Poſła mego przed obli  
cznością twoją / ktory przygotować ma Droge twoje  
przed tobą.

**T**en Euangelien kaſe y naucza nas Pan  
naſz miły Jeſus Chryſtus dwu częſci. Pierwſza częſć  
yeſt / abyſmy ſłowo nego w wielkich wadze / poczuwa  
li / y za ſwiete ſobie mieli / Albowiem bardo wiele na  
tym naleſy / nato o tym potym wſyſyſmy. Wtora / Iż  
dawa znać ſtraſliwye y ſpátne bluźnienie / y złoſć nie  
wodzićno

Habitus a Lu  
thero Anno 1552  
dmi.



# I. Kazanie tró Euangelium Mat. XI.

wdzieczności tych / ktorzy Słowo Boże słuchają / a iuda widzą / a iuda  
toż jednak ono wżgardzają / a iemu nie wierzą / która rzecz barzo nązby  
straszliwa jest.

Słowo Boże  
ma być słus-  
chane / a nie  
wżgardzone.

Czego Jan  
S. przez was  
nie swoje ka-  
że pytać.

Pierwsza tedy część / Iże ludzie słowa Chrystusowego / które im bywa  
kazano / pilnie słuchają / to przy tym bywa oznajmiono / Iż Jan S.  
ktory nuż w Ciemnicy a w więzieniu leżał / skoro wstąpił / iże Pan Chri-  
stus porzął iuda czynić / posłał Beznie swoje ku niemu z takowym przy-  
kazaniem a Poselstwem / aby go pytał / Niesliby on był tym Meszem / ktory  
przysłać miał / To jest / niesliby on Chrystusem był / o którym Mojżesz a Pro-  
rocy w starym Testamencie tak wiele prorokowali / a kazali / a potym w No-  
wym Testamencie miało tak wiele o nim być kazano / Krotko mówiąc / Aby  
pytał / niesliby on był onym obiecany Chrystusem / o którym stoji napisane  
no / Iże Królestwo Żydowskie a nauka Mojżesowa miała trwać / aż do  
przysłać jego / A potym nauka Mojżesowa a Służba Boża miała prze-  
stać / a i Żydowie mieli go (to jest Chrystusa) słuchać / co by on kazał / ktory  
też nowa nauka a nowa służba Boża miał postanowić / Nie tylko między  
Żydy / Ale też a między Poganymi po wśmystym Świecie. O tym Żydowie  
barzo dobrze wiedzieli / Bo o tym niewiele a jasnie przed tym było proro-  
kowano / a przepowiedano. A przetoż i ten / gdy Jan S. do niego był wśa-  
dżon / to się porzął / A P. Chrystus o wiecznym żywocie a Królestwie Bo-  
żym nał tedy kazać / a iuda czynić / Tedy Jan S. Bezniem swoim ku nie-  
mu chciał wśazać / a ony do niego przywiesć. A przetoż nie posłał ku P. Chri-  
stusowi / aby nie tylko świadectwo Prorockie słuchali / Ale też aby swoimi  
wśmą kazanie jego słyszeli / a oczyma swymi widzieli / a iuda / o ktorych  
dawno przed tym Prorocy prorokowali / a z takowe Kazania a iuda wż-  
nawali / Iże on jest tym Meszem a prawym Kaznodzią / ktorego wśmstet  
Świat aż do tad oczekawał / a iemu obiecany a naznaczony był.

A przetoż to posłanie Bezniem nic innego nie jest / jedno jakoby tak  
chciał rzec Jan S. Iżcie tam / a nauczcie się wżnawać / ktory jest prawy  
Doctor a Kaznodzią / Nał to dobrze wiecie / iże on jest prawy Chri-  
stus / Ale ludzie temu nie wierzą. A przetoż iżcie wy teraz do niego / a sami  
od niego słuchajcie / Abyście się odemnie a od wśmego Żydowskiego oddzielili /  
A ku temu Meszowi przystali a przytaczali się / w którym wśmstet zależy a  
postanowiono jest / co jedno ku waszemu a wśmstet Światu zbawie-  
niu przysłuży. A teni jest smysł a konieczne przedsięwzięcie Poselstwa  
Janá S. ku Panu Chrystusowi / aby go Bezniem jego sami słuchali  
a widzieli / a nim się poznali / a tak w niego wświerzyli / a zbawieni być  
mogli.

Odpowiedz  
P. Chrystusowi  
na.

**N**ie co mówi P. Chrystus na takowe Poselstwo:  
Nie mówi / Tak / albo nie / nał to o co go pytał / Niesliby on tym był /  
Ale zgola odpowiada / a wśmstetami swymi / mówiąc / Widziacie / słyszacie  
a macacie / iże ja ten jestem. Bo rowno jako Esaiasz a iśny Prorocy  
proroko-

# III. Niedziela Adwentu.

22.

prorokowali / iże Pan Chrystus Chrone a wśmstet prostem a chodzącym /  
a ślepe widzącym wśmstet miał etc. Tedy to wy teraz sami przed oczyma  
waszemi baczcie / a nie potrzebujecie żadney dalszej sprawy / ani od-  
powiedzi w tym / gdybyście się jedno w tym dobrze a prawie sprawa-  
wali chcieli.

Tedy jest tedy dziwne Kazanie / w którym wśmstet barzo nadobnie zani-  
miono jest / co ma być o Chrystusie kazano / a nego Królestwo jakim jest  
Królestwem / a Słowo nego jakim znamięcieniem a przenadroszonym sło-  
wem jest. Nego Królestwo jest takowym Królestwem / do ktorego ślepi-  
cy a wśmstet co jedno niedźnego / potrzebujecie a meżemnego jest / przy-  
słucha / a tam pocieszenie a wśpomozienie nadejść. To kazanie o Chrystu-  
sie a Królestwie nego / mielibyśmy a pismość na dobrej baczności mieć / a  
ono pamiętać / a zawiż / aby między nami słynęło a kazane było / o to się  
pilnie starać / Iż Pan Chrystus takowe Królestwo ma / a takowym Kro-  
cie / Iżcie wiecie nie można a niepodobna rzecz jest / żeby wśmstet świat ze  
wśmstet swego a przemożności w tym pomoc mógł. Albowiem wśmstet nigdy  
takowy znamięcien Doctor nie przyszedł / ktoryby ślepe widzącym / a Tre-  
dowate czynstet wśmstet mógł etc. Rownie jako też nigdy żadny takowy  
Kaznodzią nie był / ktoryby wśmstet mógł Euangelia kazać / To jest / kto-  
ryby zasmuconym / niedźnym / wśmstet sumnieniam do siebie wśażował  
a ony śmstet / a wśmstet serc / ktore obciążone a zasmucone są / wśmstet a  
dobrej myśli wśmstet mógł.

Co za Arde-  
stwo ma Chri-  
stus.

Mojżesz jest najwyższym a najznamięcieniem Kaznodzią / Ale  
tego Kunstu jednak nie umie / aby wśmstet Grzesznika miał pocieszyć / a  
wśmstet przeciwna rzecz czynić. Bo wśmstet nego Kazania tak brzmi a  
to w sobie zamyślają / Ty masz a musisz Zakon Boży trzymać / albo  
musisz potępionym być. Tam się poczynia żalost a wdreczenie w tych /  
ktory Grzechy w sobie czynią / a ony wśmstet / a radziby ich pozby-  
li / Barzo im to ciężko jest / a żyją wedle Zakonu Bożego / Ale się ne-  
dostają / jako się w tym Świecie Oncom / w starym Testamencie o-  
skarżają / ktorzy Mojżesow Regiment się był oprzykrzył / a serdec-  
nie Królestwa taksi / w Panu Chrystusie obiecane gożądali / Na-  
ł Psalm. 14. Ach aby z Stonu pomoc na Izrahela przysłał / a iżby  
P. A. Lud swon poimany wśmstet / A Psalm. 102. Kacz powstać /  
a smułowac się nad Izrahalem / Albowiem czas jest / abyś się niemu tak-  
wym a miłosierdnym być okazał / etc. Zasię Przykrzyty mniemają / gdy  
zwierścnie Zakon Boży trzymają / a posęza się / Nie cudzożoż / że nie  
potrzebują żadney Euangelien ani P. Chrystusa / myślał tak sobie / że im nie  
nie błodzi / A iże Pan Bog musi nie jednak dla ich Postow / Modlitw /  
D iiii

Mojżesowe  
Kazanie.

Psalm. 14.  
Psalm. 102.

Natmuż



III. Kazanie ná Euangelium Matth. XI.

Nakmużny dawania / do Niebá wziąć. A toć są prawi / nasyćeni y doskonałi  
Duchowie / ktorzy Pana Boga naszego / y łaski jego nie potrzebują.

Moyżesowe  
kazanie jest  
potrzebne/  
Ale nie poma-  
ga przeciwko  
Śmierci.

Nu toć prawda jest/ Monżejbowe kazanie musimy mieć/ y Ludzie fu-  
tálowey zwiérzhney powściągliwości/ y wstrzymawatości/ pocztíwości/ y  
dobremu zachowaniu y sprawowaniu mamy napominac. Kórwie náto  
też w swieckim Regimentie y Pánowaniu/ Kátá y Sprawce dla tego mu-  
simy mieć / aby rozpustne y swowolne zgromádzienie było staráne / ktoreby  
tácowey zwiérzhney powściągliwości y pocztíwości nie trzymało. Aleby  
porobstwa á Kurewstwa/ y nieczystości patrzylo/ trádlo/ takémie zgroma-  
dzało/ lichwito rć. Ale gdy tá godzinka przydzie/ gdy wmrzec masz/ Powiedz  
mi/ coć pomaga tákowa Monżejbowá nauka/ choćabyś sie też wedle nich  
zachował y sprawował? Izali to nie prawda jest / że ty musisz wyznac y  
rzec/ Młoty PAŃE Boże / na nie byłem Gudzołoznikiem/ Stodzienem/  
ám Morderzem/ Wśałoż wždy niednák żadam abyś mi łaskawym y miło-  
sternym być raczył. Bo mączen tedybych niednák musiał przy wszystkich  
uczynkach moich wzpici y rozpaczac.

Przykład o  
jednym sta-  
łym Wych.

O tym czytamy Przysłud in Vitis Patrum, Że jeden stał trzy dni na  
jednym mieniu / podnosiwszy żawzdy oświadczenie ocy swoje w Niebo /  
wzdychał y nárzekał / A gdy go tego Bezmowie pytali / co by go delegato?  
Odpowiedział im / Bole sie bårzo śmierci. Tåm porzeli go Bezmowie ne-  
go cieszyć / mowisz / Gzemubysie śmierci bał? Ponieważ ostry żywot wiódł /  
y pilnie sie wedle Przykazania Bożego sprawował. Ale on rzekł / Mowie  
wam / że sie bårzo bole / Zachowałem się w prawdzie / nako wy mowicie /  
pilnie wedle Przykazania Bożego / A tożakoż gdyż wiem / iż Eady Bestie  
mårże są / mizli Eady Ludzkie / tedy jednå tåtożen benåznen / prożen byé  
nie moze. Ten jednå tåk dalece ku temu przyszedł / iż widział / gdy ty odre-  
czenia przyda / Ktore nas przed Bogå y Sad nego przypedzå / że sad Bo-  
ski tåk ostry / surowy / wprzenmy y cieşti nesi / iż nåßå swiåzobliwośc y dobry  
bczynek / przed nim wytrwåć / Ani my såmi przes to oståć sie nie możemy.

Nie dobre w/  
czynie nie ma  
sie żaden spuš  
cząć.

Al przetoż ácz Zakon Boży ma być kazany / W tw dobrnych uczynkach from  
 przestania świeżyć się mamy / Ale kiedy tu temu przyjdzie / że niekto z nas  
 umrzeć ma / Tedy musi rzec / náto y ten stary Dáiec / Ach Pánie Boże / kto  
 mnie teraz wspomóże? Ten tedy jest z onych niedziatow / o którym tu napi-  
 sano stoi. Ale nie wie / czego się ma trzymać / Bo tego mu niedostánie /  
 o czym tu PAN Chrystus powiada / Iż ubogim będzie Euangelia ka-  
 zána. Widzi iż nie ma nic więcej jedno Zakon / ten zostawia go we  
 złym sumieniu / wciśnieniu y wpadku / W nie może go pocieszyć. Ale  
 Euangelia jest takowe Kazanie o Chrystusie / które mówi tu Grzeszniko-  
 wi / Mój miły Synu bądź pocieszony y wesół / nie lekaj się. Albo-  
 wiem o tym masz wiedzieć / iż Pan Chrystus polecił y przykazał / aby Ubo-  
 gum / to jest / niedziatym / zasznuconym Sercom ludzkim Pásta nego była  
 oznamionana / y przyrzeczona / że on swoje czystości która Bóstwa y wieczna  
 jest /

Euangelia  
est praece po  
tissime fashi  
me.

### III. Niedziele Adwentu.

§ Bogiem Dnem cie zjednać / Grzechy twoye obmyć / y ony tobie odpu-  
ścić chce / etc. Te także przez Słowo swoje tobie on dopuszcza oznajmiał /  
A przetoż nie wazp w tym nie tāt jako śmyżysz / yęśli tyłto wıwierzysz / Te-  
dyć sie pewnie sstanie.

[illegible]

Love to  
Angels.

Rozność Fro  
testwa Chri  
stusowego / y  
Krolewa  
Swietego.

**Krolestwo  
Cyprinsom.**

Krolestwo  
 Boie i lewey  
 Irony.

Artolesmo  
Boje z prād  
vey itrony.



# I. Kazanie na Euangelium Matth. XI.

naucz sie tego / Gdy tu temu przynajdzie / i ze tobie twona dobroc nigdy pomoce  
nie moze / Abys mogl rzec / Gynitem com-mogt / Onu monemu / y Panu  
memu / wiertnem sluzyl / nitogom nie zesromotil / nie semratem przeciwko  
nim / Dom mon dobrzem rzadzil / Dziatki y Gzeladke wiertnem nauczal / y  
nalom naywiecy mogt dobrzem sie spradowal / Blizniemu monemu tu  
slodzie nie bylem / Nie kradtem / Nie cindzotozylem etc. Ale gdzie sie na teras  
jednak obroces / To mi teraz nie nic pomoze. Bo tedy serce czlowieczy tego  
opuszczic nie moze / Izeby sie lekac nie musiało / Gdyz nie w sobie takowego  
nie nandyne / Izeby przed Panem Bogiem naszym y nego Sadem wystac  
mogt. Tam potrzeba jest / abys rzekl / Slysalem / Ize ten Krol mon mily  
Pan Iesus Christus pasciorakie Luda uczynil / ktorych jeden uczynil nie  
moze / Niedzy ktoremu to hedno jest / i ze Bógim Euangelia bywa kazana /  
y tu temu jest od Pana Boga postanowiona / aby ostraszona serca cieplyła.  
A przetoż nie rozpaczam sobie y nie watpie nic / Ale też takowe Kazanie  
przynimune / Bo to tu mnie przyślucha / Gdyz tak Bógim y Niedzyim he-  
stem / y tu owożeki żadnego wspomozenia / ani w sobie / ani we wszytkim  
Swiecie należeć nie moze.

Tak prorokune Esaiasz Prorok o Chrystusie w 50. Cap. Gdzie sam  
Pan Christus mowi. PAN mi Linguam discipulam, hezyl nauczony.  
dat / takowy zwlaszcza hezyl / ktorz od Pana Boga nauczony jest / to jest /  
Bog Słowo swone na mon hezyl wlozyl / abych wiedzial yakobych ze mdly  
mi czasu potrzebnego mowic mial / to jest / Izebych miedle sumnienia prawie  
cieplył. To tu wyktada Euangelista / mowiac / Christus kaze Euangelia  
Bógim. Bo dla tego y tu temu jest Krolew postanowiony / i ze on mial  
Euangelia kazac / to jest / w bogie / miedle / bożazliwe y zasmucione Serca cie-  
plyć y potwierdzac. A ztad też Krolestwo nego jest / y bywa nazwany  
Krolestwem pocieszenia y wspomozenia / w ktorym on nuż mdlych y bo-  
hazliwych nie ma wiecy straszyc / albo w ciisku zostawiac / ale he cieplyć y  
wesole uczynic ma. A to nie sstawia sie przez Kazanie Zakonu / Ale tylko  
przez swieta Euangelia / To jest wesole / dobre Poselsstwo / i ze przez  
Christusa za Grzechy nasze zaplaco no y dostic uczyniono jest / a i ze przez  
winczenie nego od wieczney Smierci wybawieni nestesmy. To jest Kio-  
lestwo y Brzad nego / i ze on Euangelia Bógim zwiastune / y do nich sie  
przytaczyc chce / Bo do onych wielkich znamienitych / swietych Lodzi / nie  
moze przysc / ktorzy żadnemi Grzesznikami byc nie chcą / y Euangelien  
nie potrzebuna / y owsem na przenasladuna / y Kacerstwem nazwany /  
Mowiac ze dobrych uczynkow zakazuje / y kaze przeciwko Mowzyszo-  
wi y Zakonowi.

**M**lora częśc w ten Euangelien jest / **PAN**  
Christus daley mowi / Błogosławiony jest ten który sie we  
mnie nie gorzy. Nowsem Błogosławiony. Bo z tego Krola y  
z nego Kazania / z ktoregoby sie k / zdy słusnie weselic mial / gorzy sie w /  
fiek

Wszystko to nam  
Pan o Krole-  
stwie Christu  
sowym rzy-  
wac mamy.

Em. 50.

Błogosławio-  
ny jest ten  
który sie we  
mnie nie gor-  
zy.

# III. Niedziele Adwentu.

24.

Wszystko to w Historien dzisiejszen Euangelien widzimy / Ize  
Pharisaeowie / Nauczni w Zakonie / Biskupi / Kaptani / Lewitowie / y  
wszystcy ktorzy przedmieszeni y wyzsemi byli / Christusa za zwozdziciela / y  
Kazanie nego za Kacerstwo mieli y ono potepiali. On im nigdzie nie  
mogl prawie kazac / wszystko sie im widzialo / Izeby wszystko przewracac / y  
nieprawie czynic. Cy / mowili / Boze daj aby tego Kacerza Diabel wziął.  
Bo kaze y nauczal Izeby PAN Bog nasz dobre y sprawiedliwe do Pie-  
kla mial wepchnac / a Grzeszniki do Nieba podnieść. Kormie nato też  
y nam Papieznicy dzisiejszego dnia także czynia. Izali to / mowia / jest  
prawie kazac / Izeby dobre uczynki nie prawie do szatku nie miały plas-  
tue byc / a z tym kotrom Niebo bywa tak utworzone / Takowe przyzwo-  
ci musiat też y PAN nasz mity IESUS Christus od Zycow ciec-  
pieć.

Alle tu stoy / Błogosławiony jest ten / ktorz sie we mnie nie gorzy /  
Wszystko tedy prawie słuchasz Christusa / przynimune Słowo nego / y co  
Krolestwa nego przychodzisz / Tedy sie dowiesz / i ze Euangelia dobrych  
uczynkow czynic nie zakazuje / Ale nauczal y napomina nas / aby dobre  
uczynki czynione byly / a Izeby sie ludzie mocno y oprzymnie tego trzymali.  
Abych przeciwko Stowu Bożemu y sumnieniu swonemu nie przed sie nie  
brali. Zostawiac on Swietla zwierzenosci / Cesarza y Krola / y dopu-  
sza on Kator / Miecza / Rozg / y mszego karania wzirac / ktore tu pocz-  
wości przyślucha / y mowi ze zwierzenosci / Ksiazeta y Panowie maza zle  
karac / Nie ma byc Kradziestwo czynione / etc. Gzemusi sie tedy gorzysy z  
swietych Euangelien / y one hanbi / yakoby ona nauczala / Izeby nie bylo  
potrzeba nie dobrego czynic.

Euangelia iscie nie odrzucal ani zakazuje dobrych uczynkow / Ale tego  
zakazuje / Gdybyśmy tego żywota dokonac / a umrzec / y co mszego żywot  
ta isc mieli / a przeciwko temu żadnemu nuż porady ani wspomozenia w  
nas nie bylo / Abyśmy sie wiec na ten czas na żywot nasz y dobre uczynki  
nie spuszcza / ani w nich dufali / ani nadzieie pokladali / Ale abyśmy na Pa-  
na Christusa wzglad mieli / y na niego sie ogladali / y s mocnym dufaniem  
na uczynki y zaslugi nego sie spuszcali / ze przez niego samego / Łaske y wic-  
czne Zbawienie w onym żywocie należeć mamy.

Abowiem właśnie dla tego nam Pan Bog dat takowe Słowo / s tak  
rozmaitemi czlonkami / abyśmy tu na tym Swiecie nie proznowali / Ale  
abyśmy na nożach chodzili / Ketonu robili / wstym mowili / uczynia patrzyli n.  
Nad to też on Słowo swone / Dziesietoro Przykazanie nam dat / Abyśmy  
wszystki uczynki nasze wedle niego spradowali / a przeciwko czci y slawie he-  
go y pożytku Blizniego naszego nie czynili. Tego Euangelia nie tylko  
dopuszcza / Ale też przykazuje / abyśmy to pilnie czynili. Ale gdy nuż wiec  
czlowiek obnazonym a zlupionym bedzie / y sam zostanie / y z tego Swiata  
przed sad Boży isc / y tam stanc ma / Tam sie tobie kaze Euangelia na  
nasze pocieszenie ogladac / gdzie bys mogl twone nadzieie y serce a dufnosć  
postanowic y vgruntowac.

Euangelia  
jest nauka z  
ktorey sie lu-  
dzie gorzo.

Euangelia  
nie zakazuje  
dobrych uczy-  
now / Ale duf-  
ność w nich  
kazy.

Dobre uczyn-  
ki maza byc  
czynione.

A przetoż



# I. Kazanie na Euangelium Matth. XXI.

Alprzetoż nęśliś tu dobrze żni/ toż prawnie y dobrze uczyniś/ y za to Pa-  
nu Bogu dziekuj/ Ale przy skonaniu nie spuszczaś sie na to/ yakoby Bog  
za to Niebo dać miał/ Ale sie ku temu Krolowi Panu naszemu Jezu Chri-  
stusowi uday/ y onego sie trzymaj/ Który (yako tu Euangelista wspomina)  
ten orząd miał mieć a on wypełnił/ aby Slepe widzącemu/ chłome chodzą-  
cemu etc. uczynił/ A obogim aby Euangelia kazał/ to jest/ uczniowie ne-  
dźne serca cieśnił. Albowiem nie dla tego jest od Dnia swego postanowiony/  
żebym nas dla Grzechów naszych wieścił/ albo na tolo wzbił/ a zatrącił y  
potępił miał/ Ale aby obogim sumnieniem porządził/ ony podźwigał/ cieśnił/  
y wiecznie ne wspomagał.

Świat gor-  
sy sie z Chri-  
stus.

**R**ozum go tedy za takowego nie wynawąa/ ani sie  
takowej kaski od niego nie nadziwają/ Ale sie z niego y nauki jego  
gorzą/ y nego samego wzgardzają/ yako Żydowie czynili/ y nieście  
aż do dzisiejszego dnia takżeż Przykrytych czynią/ Takowe on czasu swego  
dobrze powściągnie/ a onym sie dobrze znać da. A toć własne jedno jest  
wzgorzenie/ iże sie Świat z nauki Chrystusowej gorzy/ iże sie mienią kaskę  
Bożą/ Ale na swone własne uczynki y zasługi spuszcza/ Alprzetoż hanbi  
świeta Euangelia/ żebym miała być fałszywa/ a błędna y zwiolna nau-  
ka/ ktoraby dobrych uczynków zatajowała/ y swowolne y rozpustne ludzie  
czyniła.

Powtore gorzy sie też Świat w tym z Chrystusą/ iże tak bardo ubo-  
gim y niedzielnym jest/ Item/ iż tak/ yako on krzyż nosił/ y na nim sie zawieścił  
dał/ Takie też wspomina swone Chrześciany/ aby każdy swoy Krzyż na sie  
włożył/ y także go we wszelkich pokuszeniach/ prześladowaniu/ y smutkach  
naśladował. Których rzeczy Świat owszem nie nawidzi/ y tym sie obraża/  
y onych sie wystrzega. A rownie yako widziemy/ gdy Euangelia wyzna-  
wamy/ y dla nich niecotkolwiek sobie odważymy a utracić y cierpieć mamy/ że  
wiele ich od niego gromada odpada/ nie mączeni yako Lacie robaczyni  
owoc z drzewa opada.

Po trzecie y to też jest zgorzenie/ gdy wiecemy ku sercu y sumnieniu na-  
szemu przystawamy/ yako to w sobie czujemy/ niżli ku S. Euangelien o  
Chrystusie/ A iż sam też o sobie wyznam/ toć jest moje zgorzenie/ iże mie  
moję uczynił y sprawą/ wiecemy przynagaba y zasmuca/ niżli mie cieśn Lę-  
ska Pana naszego Jezu Chrysta w Euangelien oznajmiona y opowiedzia-  
na. Takowe zgorzenie nie jest tak pospolite/ yako ono dwone piwse. Albo-  
wiem tylko prawy Chrześciani takowym zgorzeniem bywają przynagaba-  
ni/ yako też y sam w tym bywam przynagaban. A to bardo nazbyt obraża  
y cieśnie jest/ a gdyby to było krom wspomnienia Duchá swietego/ tedyby  
żaden z nas w takowym zgorzeniu wytrwać ani sie ostać mógł.

A toć jest tedy/ co Pan Chrystus mówi/ Błogosławiony jest/ ktorzy sie  
we mnie nie zgorzy. Albowiem tym wspośet prorokuje/ iże z takowego ka-  
żania Euangelien S. Ludzie sie obraża y z nich sie zgorzą/ y one wzgar-  
dzają

Matth. 11.

# III. Niedziele Adwentu.

25.

dziele y prześladować beda. Wnet potym wyrozumiałem y nasłuch powieda/  
wyrzucić na oczym tym miastom/ y mówiąc/ Bieda tobie Chorazin/ bieda  
tobie Bethsaida/ bieda tobie Capernaum etc. y ostarża a żatuje sie na Ży-  
dy/ mówiąc/ y komu przynowam ten Rodzaj? Podobny jest Dzieciom/  
ktore na Ryńku siedzą/ y wołają ku swoim towarzyszom/ mówiąc/ Gralimny  
wam na Pięćzłote/ a wyście nie tańcowali/ Narzekalimny wam/ a wyście  
nie płakali etc. Yakoby chciał rzec/ Yon był ostrym y frogim Kąznodzieją/  
Nie mięgo me nadał/ iedno leśny Miód/ y Szarancze/ y nie pił nic mięgo  
jedno Wode/ cieści y frogi żywot wiodł/ Ale coż to pomogło? Jednąteście  
go w Żydowie przed sie winowali/ mówiąc/ że Diabła ma/ y chce nas  
wzgardzić. Yon y pnie y ku Ludziom sie przynajnie zachowywamy/ y-  
to jedno moze/ A w Żydy w was musze być Zartotiem y Pinanica Wina/  
Który sie s Celni a Zawnogrześnikami y Grześnikami obchodzi/ y s  
niemi towarzystwo mam. Alak żaden stemu nadawitemi Weźmi/ yako to  
Przykrytami/ y z uczynków swietem ludzimi/ nie moze sie zgodzić/ ani im  
wczas uczynić/ choćaby też im czynił yakoby jedno chciał. Albowiem y si-  
kto wolny żywot wiedzic/ tedy sie im to nie podoba/ y nie prawnie sie im to  
być widzi. Y si też kto mię ostrym y cieści żywot wiedzic/ tedy sie im też y  
ten nie nie podoba. Y yakoż tedy kto temu obtudnemu Światu moze vgo-  
dzić/ a ku myśli y woleni jego uczynić? Tobymu sie mogło podobac/ gdyby  
kto wszystko chwalił/ co on jedno czyni a sprawnie/ ktorzy jednak nie dobre-  
go ani prawnego nie czyni.

Takowe zgorzenie/ wzgardzenie/ y prześladowanie musimy owszem  
cierpieć. Albowiem gdyż to wszystko/ gdy sam Pan Chrystus kazał/ y wiel-  
kie y częste Guda czynił/ iż Slepi widzieli/ Głuchy słyszeli/ Chłomi chodzi-  
li/ Eredowali byli oczyszczeni/ Ymarli zaś zmarłych wstawiali/ nie nie po-  
mogło/ Ale Stowo jego przed sie jednak wzgardzone było/ Y sam Pan  
mily Jezu Chrystus/ był nad to na Krzyżu zawieszony/ y Apostołowie z  
Żydowskich Ziemie wypędzeni byli/ y wędrowali po wszystkim Świecie dla ta-  
kowego Kazania niebezpiecznem być musieli/ Coż tedy teraz ma pomoc  
świeta Euangelia y prawe Kąznodzieje/ za czasów naszych też tak wzgar-  
dza/ y nogami po nich depta? Wszak też tak ondzie a nie mączeni na on czas  
samemuż Panu Chrystusowi y Apostołom jego sie stało/ Którzy nie tyl-  
ko slowo jego przepowiadali/ Ale też y znamiemite wielkie Guda czynili/  
y takich im nie czynimy/ Ale tylko z goka Stowo jego/ z ktorego sie oni gor-  
zą/ każemy y przepowiadamy.

Alprzetoż sie temu przyzwyczaj / ytak aby sie stało/ dopuścić musi-  
my. Bo s Euangelia S. mgdy sie nie bedzie mączeni wiodło/ Bo Euan-  
gelia jest y ostatnie takowym Kazaniem/ o ktore sie otracają y z niego sie  
gorzą/ nie proszą ludzie/ Ale najsłodszy/ najlepszy/ naymiedrszy y nay-  
mójniejszy na tym Świecie/ yakoż sie też tego y sami doswiadczamy. Ale  
dobrze jest tym/ ktorzy wiedzą y wierzą temu/ iże jest prawdziwym Slo-  
wem

Pocieszę  
Kąznodzieje  
przeciw wy-  
gorzeniu.

Euangelia  
jest Kazanie  
zgorzenia.



## I. Kazanie na Euangelium Matth. XI.

wem Bożym/ktory go używają / y przeciwko wszelkiemu pogorszeniu po-  
cieśnieni / umocnieni / y bezpieczni być mogą. Altkorzy tego nie wiedzą / Na-  
dmiana y podnosią się dla swych dobrych uczynków / y szatawają się Py-  
śnemi / y odpadają od Słowa Chrystusowego ku swemu własnemu  
współwiedziwieniu / y mają a dźwierzają sobie za naukę ku wzgorszeniu y  
niepokonowi / Tędy bývá rzeczono otrącić y wzgorszyć się z Euangelien S.  
ktorych owśkei bário wiele jest na Świecie / y czynią to / jako już jest rze-  
czono / ktory na tym Świecie najświeższy y najmędrzy Ludzie bývają  
trzymáni y rozumáni.

A przetoż mowi Pan Chrystus / Gróliszmy wam na Pięszakach /  
aleście się nie wy z nas nasłuchawali etc. Takież się też y dzisiejszego dnia dzie-  
je / Jeśli wam Euangelia kazana bývá / tedy to yednak nie nie pomaga.  
Jeśli wam bývá kazano Zakon / tedy też yednak y ten nie takżeż nie pomaga.  
Gdy bývá grano na pięszakach / tedy nie chcą tancerować / Jeśli bývá na-  
rzekano / tedy yednak nie chcą płakać / Żaden nie może tego z tego Świata /  
ani prawie uweselić / ani też prawie żałować. Jest iśćie takowy Lud / ktory  
ani Euangelien / ani Zakonu nie rozumie / ani też rozumieć chce / Żaden go  
ani Grzesznym uczynić / ani theż przeciwko Grzechowi ciężyć może.  
Żaden go ani Slepym / ani theż widzącym może uczynić / Jako  
tego Przykład od Papieżników Przeciwników naszych przed oczyma  
mamy.

Tak jest tedy druga Gześ / Że ta Euangelia jest Kazaniem / ktore  
tak niedźnie y haniebnie bývá wżgardzone / a iżebyśmy na to nie nie dba-  
li / że Papież / Biskupi / Mnichy / y Popi / Niepierzanie / y Chłopi o Euan-  
gelia nie nie dbają. Takie się też y samemu miłemu Panu naszemu  
Jesui Chrystusowi stało / Że się tego własny Lud / ktoremu on był obie-  
cał / y za Zbawiciela posłany / z niego zgorszył. A choć oni dobrze tego zna-  
mienite wielkie Guda widzieli / ktore on przed oczyma ich czynił / wśakoż się  
tymi pobudzić y poruszyć nie dopuścili / aby Kazaniu tego wierzyć / y ono  
przyjąć mieli. W owszem go jeszcze wkrzyżowali y zamordowali etc. Prze-  
toż tak mowi / Już tedy P A N J E myn J E S U Chryste / gdyż się to to-  
bie stało / ktoryś tak z známiennymi Gudanmi przyszł / y ony czy-  
nił / thedy na też moge dobrze milczec / y nie narzekac / ani się wskar-  
żac / gdy też dla Euangelien wżgardzon / nasłuchwan y przenaśladowan  
býwam.

**A**le tedy mamy w ten dzisiejszy Euangelien dwie  
wielkie známiennite nauce / Pierwszą / że P A N Chrystus jest Kro-  
lem łaski / y wszelkiego pocieszenia / ktory ku obogim żałunconym  
Sumnieniom przez swone święta Euangelia przynajnie mowi / y ony  
przeciwko Grzechowi ciężyć / y im do wiecznego Żywota pomoc chce.  
Abowiem aże też sroga Świecka zwierzchność Boskim Krolestwem jest /  
thedy yednak tylko jest Krolestwem tego z lewej strony / ktore się ma  
dokończyć

## II. Kazanie na Euangelium Matth. XI.

26.

dokończyć y przestać. Ale to wieczne Krolestwo / jest prawe Krolestwo ne-  
go / Ktore do nas przychodzi przez Słowo Boże / y w którym się my w sto-  
wie Bożym żamykamy / y też gdy umrzec mamy / s prawą nadzieją bezpie-  
cznie mowimy / Wierze w Jesui Chrysta / ktory mnie od Śmierci wiecznej  
wzbawić y wspomóc może y chce / ktory Słope widzącymi / Trudowate czy-  
śkami / Umarte żywymi czyni. W tego duszając umieram / y zbawionym się  
stawiam. Wtóra nauka / że my / aże wśyszek Świat o Pana Chrystusa  
y o nego S. Euangelia się otrąca / y z nich się gorszy / y od nich odpada / a od  
nich odstepuje / na takowe zgorszenie y odpadanie nie nie dbamy / Ale tego  
Krola krom pogorszenia przyjmujemy / y nego się Słowa mocno dźwierz-  
my / y przy nim stoymy / y przez nie zbawiem bedziemy / Jako on sam mo-  
wi / Błogosławiony jest ten / ktory się we mnie nie zgorszy. Tego nam raczy  
użyjć P A N nasz miły J E S U Chrystus / Amen.

## Wtore Kazanie na Euangelium Matth. XI.



**W**ten Euangelien napomina nas Pan  
nasz miły J E S U Chrystus / Abymy tego święta Euan-  
gelia wysłuchując sobie wazyli / y wszelkiego wzgorszenia się  
wstrzegali. A gdyżecie o tym wśysch czasach śly-  
śli / tedy teraz te Gześ przed się wziąć / y one przed-  
kożyć a wyśłuchac chcemy / Że P A N Chrystus tego  
światego Meża Janá Chrzciela wysłuchując wśysce wśchwała y wyśławia / y do Ży-  
dow mowi / Coście wysłali na Puszczę abyście widzieli / Żali chcecie wi-  
dzieć Erzanie / ktora się y tam y sam od wiátru chwiewa / albo / coście wy-  
śłali abyście widzieli / Żali Gzłowická w miedkie odzienie obleczonego  
Oto ktory miedkie odzienie nosi / w Pałacach Krolewskich są. Ale coście  
wysłali abyście widzieli / Żali Proroka chcecie widzieć / W owszem mowi  
wam / wśiszego mizli Proroka. Jakoby chciał rzec P A N Chrystus / Wy  
Żydowie takieście na Janá Chrzciela patrzyli / jakoby kiedy y Krowá na  
nowe wrotá patrzy. Oni owśkei do was przyszł / ale wy na to nie nie  
dbacie y nie pytacie się / Gzym on jest. Trzymacie go sobie za Erzanie / al-  
bo za Gzłowická ktory w miedkim odzieniu chodzi / albo za Proroka.  
Ale ja wam powiedam / Że on nie jest ani Erzanie / ani Gzłowickim  
w miedkim odzieniu chodząc / ani też Prorokiem / Ale jest Aniołem onym  
o którym stoy napísano / Że ma vprzedyć przysćie Páńskie / y Droge  
tego przygotować.

To Kazanie uczynił P A N Chrystus nie dla świętego Janá Chrz-  
ciela /

D. Martinus Lu-  
therus Anno  
1535. domi.

Christus  
dawali Jas-  
ni S.



## II. Kazanie na Euangelium Matth. XI.

Christus  
chwalę S.  
Janę dla w.  
tego.

ciela / Bo takowe Kazanie S. Janowi Chrzcicielowi nie nie pomagalo / ani go też uczynit sam dla siebie / Abowiem takowego Kazania nie namniemy on nie potrzebował / Ale nie uczynit dla Ludu Żydowskiego / Aby Lud Janę Chrzciciela prawie oznat / i wiedział co za Brząd tego był. Erzy częścią tu PAN Christus przedkłada i oznajmia / czym Żydowie Janę Chrzciciela sobie być mniemali / z których żadna s nich Jan Chrzciciel nie był.

Erzcin.

Naprzód Żydowie Janę Chrzciciela sobie rozumieli / za Erzcinę / która wiatr i tam i sam kołysie / To jest / że go oni za takowego Kaznodzieję sobie trzymali / którym miał kazać i mówić / albo milczeć / aby kąpieli i przynajmni od Ludzi dostał / albo którym też miał kazać o nieprawych / niestawnych / czesnych / przemiennych i niestawnych dobrach i manetnościach. Ale Pan Christus powie / że Jan Chrzciciel nie jest Erzciną. A toci na wam Żydom opowiedam / abyście Janę Chrzciciela nie mniemali sobie być takowym Kaznodzieją / którym nie statym był / albo Słowia i Kazania swego się zaprzeciał / nakonyście wy to radzi od niego mieć chcieli / albo którym wam też o czesnych / przemiennych i niestawnych dobrach i manetnościach kazać miał. Wy nie dbacie jedno o czesne niestawne dobra i manetności / i oczekawacie takowego Krolestwa / które Światłkie jest / Ale z tego nic nie macie. Co S. Jan kazał o Krolestwie niebieskim / a nie o Krolestwie Światłkim / przy tym ma zostać i tak ma być / a nie inaczej / Z tego ani śmierci / ani Diabel nie ma skazić ani rozzerwąć. Janowe Kazanie o Krolestwie Niebieskim / stoi jako Mur / nie będzie niestawne a chwiejące się / jako wy niestali jesteście. Wy takowemi owseki Kaznodziejami jesteście / którzy pełną garść Nieczystości / i strużkę Chleba biorą / (jako Prorok Ezech. kap. 13. o was / i wam podobnych Kaznodziejach prorokował) i kaza też Ludowi / który też niedługo i ten rad słucha. Wy bierzecie sto Złotych / i każecie to co Ludzie radzi słuchają. Takowi są Erzcinni Kaznodzieje / którzy nie chcą dla tego odważyć żywota swonego / czci i przynajmni / Ale się wedle przynajmni ludzkiej sprawują. Ale to za nic nie stoi / i nie ma to tak być / żeby kto chciał kazać / gdy się mu dobrze dzieje / A zaś milczeć / gdy się mu źle dzieje. Jan Chrzciciel inakszym jest iście Kaznodzieją / Ten przed się każe / nie obawiając się na żadnego / nie mówi ani też milczy / aby miał przynajmni od Ludzi / Ale też i żywot swój śmie dla tego pokładać i on wydać.

Ezech. 13.

Słowem  
miałem  
oż  
dzieniu.

Powtórę Żydowie sobie rozumieli Janę Chrzciciela być Słotwiekiem w miedkie Odzienie obleczone. Ale Pan Christus mówi / Jan Chrzciciel nie jest Słotwiekiem w miedkie odzienie obleczone. Jan nie jest miedko / i przynemno ochodożnie przynobleczone / Ale tego odzienie jest kosmate i ostre / mając na sobie Wielbiadowa skóra / boś chodzi / i bez czapki / To jest tego odzienie i ochodożność. To dla tych Ludzi mówię / którzy S. Janę Kazania i Euangelia radziby przyneli gozie miedko a nie z skóra ich jest / i na tych Miedkach radziby nie mieli / gozieby im pożytek przynieść mogło. Krowie a nie inaczej jako i nasi Chłopi / Chrześcijańscy wolności używają

## III. Niedziele Adwentu.

27.

używają / Aby im częśne dobro się mnożyło. A zaś gdyby swemu Plebanowi tylko jeden Pieniądz dać / albo też narypodleńsa i narymnieńsa rzecz dla Euangelien uczynić mieli / Tedy ich i sam Diabel na to żadnym obyczajem przynieść nie może.

Wszystek Świat tak teraz na to się wdał / i to przed się wziął / iż gdyby Euangelia tak kazała była / żeby ten Ludzie używać mogli / tu swemu pożytkowi / sortylowi i przedstewicie / Tedyby im to była nadobna i przynemna Euangelia. Ale gdyby stara skóra z siebie zewleć / i starego Adama odrzucić i omarwić / Dla Euangelien w niebezpieczeństwie ciała i żywota swonego wdać się mieli / Tedy się im to niewdzięczne i niebłogosławione Kazanie być widzi / którego niemal żaden osobliwie nie pożąda / ani mieć chce. A przetoż mówi Pan Christus / Jan Chrzciciel jest kosmatym Mężem / który ostro i srogi żywot wiecie / i w ostrym odzieniu chodzi / ma na sobie twarzą a ostrą skórę / albo twarzą Kozuch / To jest / Janowe Kazanie z Euangelia / nie jest miedko / przynemno / i ochodożne Kazanie / którego by kto mógł tu cielesny roztok i wśelacty swen woleć / żeby używać / jako to ten Świat zwykł czynić / Ale jest wprzemy / ostre i srogi Kazanie / Dla którego każdy cierpieć / a nie roztok w nim szukać ma. Jeśli mamy Pokarm i Napój / tedy tego możemy używać / tak długo poży nam PAN Bog dać / i onego używać. Ale gdy nam tego nie dostawa / żebyśmy dla tego Euangelia opuścić mieli / tego nie mamy czynić.

Po trzecie / Żydowie rozumieli / i trzymali sobie Janę Chrzciciela za Proroka. Proroka / Ale Pan Christus mówi / Jan Chrzciciel jest daleko wietny / ważniejszy i ważniejszy niżli Prorok. Prorok daleko iście podległy jest niżli Jan Chrzciciel. Abowiem Prorocy bywają rzeczeni / którzy Duchą świętego mają / i obnawiają / i że Christus miał przysię i wnet na ten Świat sstąpić / Summa a kroto mówię / Prorocy bywają nazywani / którzy prorokują o przyszłych rzeczach. Jan tedy Chrzciciel nie jest w tym Zgromadzeniu / którzy o przyszłych rzeczach prorokują / Ale to jest Jmie i brząd tego / i że Mesiasa oblicznego a przynemnego okazuje. A przetoż wy Żydowie nie macie wiecieć inzego Chrystusa oczekawać / żeby przysię miał / Ale już Christus przyszedł i obliczny a przynemny jest. A dla tegoż nie macie sobie Janę Chrzciciela za Proroka mieć / Ale go macie używać / i że jest Aniołem / który ma wprzedyć przysię Pańskie / aby mu drogę przygotował. Jeśli tedy tego kosmatego Męża Janę Chrzciciela w wielbiadowych skórze prawie obaczyc i oznat chcecie / tedy wiecieć / i że ten jest Chrześcijański Prorok / A z tego brząd i sprawa ta jest / i że wprzedyć przysię Pańskie / i wemu drogę gotować / A gdy tego Anioła widziecie / tedy wiecieć / i że sam PAN pewnie już przyszedł i przynemny jest.

S. Janę  
Chrzciciela  
brząd.

**K**azanie Żydom było bardo potrzebne / w którym wiele im należało / Abowiem w tym było postanowiono / iż Żydowie



## II. Kazanie na Euangelium Matth. XI.

dotwie / albo mieli być zadržani / nęśli by tego Annyota Janá Chrzciciela chybili / Albo o mieli być zbawieni / nęśli by na tego Annyota trafil / onego prawie poznali. Albowiem na tym punkcie a założeniu postanowiono i zamieniono byto / iż starodawne Krolestwo od Boga przez Monzesa założone i postanowione / ze wszystkich swymi Prawy / Kaptanstwem / i Ceremoniami a Obrzędami miało przestać i doskonczenie wziąć / i miało się zacząć nowe przysię Krolestwo / o którym Prorocy dawno przed tym prorokowali / i sam Krol tego Krolestwa już tedy przysię i obecny był / i tedy takowe Krolestwo zaczął już był naprawiać i sprząwować. A przetoż potrzebą wstawiać / aby Żydowie tego Krola uznali / i nauczeni byli / i że starodawne Krolestwo miało przestać / a na to miejsce miało się nowe Krolestwo zacząć / A ku temu był Jan Chrzciciel posłany / aby tych rzeczy Żydowskiego Ludu nauczył / i niemu to oznajmił / jako o tym sam mówi /

Johan. 1.

Johan. 1. Alby on / (to jest Messias) jawny był w Izraelu / dla tego przyszedł / aby chęć Boga.

Mówi tedy to Pan Chrystus / Wy Żydowie pamiętajcie na to dobrze / i miejcie to na dobrej baczności / Albyście na Jana Chrzciciela mieli dobry wzgląd. Albowiem Jan S. prawie was tego nauczył / tego kazanie ostro w przedział ma tego Krola i Messiasa / który przysię ma. To wy dobrze wiecie / i że Messias ma pewno przysię / i na każdy dzień go czekacie. Ja was wiernie ostrzegam i mówię wam / iście do Jana S. tam wstępnie / tego meża / który Messiasowi droge gotuje. Niechaj wam Jan S. powie który jest tym Messiasem i Chrystusem / i nie zabłądzicie ani go chybić.

Takowe przestrzeżenie dobry i pobożni Żydowie przyjęli byli / i Janá Chrzciciela słuchali / i Kazaniu jego (gdz mówi / Oto Baranek Boży / Który nosi Grzechy Świata / Już Messias przysię / i przysię on jest / i stoi w posrodku między wami) bardzo się dziwowali / i serdecznie się wesełili / i że obietnice Bożie / które były Dyonem świętym przyrzeczone / i przez Proroki oznajmione i opowiedziane / wypetnione były.

Żydowie wzięli  
głosili swię  
decwo Janá  
Chrzciciela.

Alle drudzy prawie to na wiatr sobie puszcza / i o tym obiedwie rzecz nie namnieć nie dbali / To jest / Ani na ostrzeżenie Chrystusowe / ani też na swiędecwo Janá Chrzciciela. Pan Chrystus wiernie owszem ostrzega wszystkich ludzie / A Jan S. stale też świadczy o Chrystusie / mówiąc / że już macie oblicznego Pana i Messiasa / już on przy was jest. Tęci jest / o którym na przepowiedakem wam / że po mnie przychodzi / i który przede mną był / Albowiem on pierwszy był niż ja / Messias już przysię / Ten przede mną był / a wnet za mną przyjdzie / pierwszy niż ja przestanie kazać / i pierwszy niż ja umre / Tedy przyjdzie i będzie kazać. Takci świadczy Jan święty / Alle niewierni i zadržali wżgardzali to swiędecwo jego / mówiąc / Diabeł nam tego Błazna tu przywiódł / Chce nas ku temu namówić / czemu my wierzyć nie możemy.

A przetoż P. Chrystus Żydowski Lud tymi słowy napomina / Alby mocno przystawali ku Słom a Słowom Janá świętego / Albo wiem

## III. Niedziele Adwentu.

28.

wiem gdy go pytali / Jużli Messias przysię? Tedy odpowiedział Jan S. tak jest / już przysię. Już go wy będziecie mieć / i wnet go wżnać wstępującego i kającego / Już on tu jest. Gdy tedy to Żydowie słyszeli / Tedy byli mieli rzec / Już tedy bardzo dobrze / chcemy go radzi widzieć / coż ten isty będzie. A gdyby to byli rzekli / Tedyby byli pewno na Messiasa trafil / i onegoby byli nie chybił. Albowiem P. Chrystus wstąpił / i zaczął być kazać Euangelia o Krolestwie Niebieskim / i czynił wielkie Cuda. A Jan S. przed tym też o Chrystusie świadczył. Ale gdy Żydowie temu nie chcieli wierzyć / Tedy w tym młt nie wniem jedno sami sobie / i że Messiasa prawdziwego nie trafil / Bo dość w tym byli ostrzeżeni.

Jan S. świadczył i powiedział / mówiąc / Już i w posrodek między was przysię / już on chodź / stoi / i przebywa między wami / nie inaczej jako i inzy Słowem / już on wstępuje i káže / jako na tej przed nim wstępowat / i kazał. Już i teni na tedy Brzo sion wyprawit / i wypetnit / i wstawiam teraz ku temu / który po mnie przychodzi / i który po mnie wstępuje i káže / Ja jestem Przedchodzącym / który niemu droge gotuje / A on jest sam tym Panem. Takowemu swiędecwu Janá Chrzciciela słusnieby Żydowie mieli byli uwierzyć / i P. Chrystusowi Droge przygotować / Drzwi i wstępnio otworzyć / i niemu wśedny przestrono uczynić. Kowime jako przy dworze / pierwszy niżli kto Kłaje wżry / tedy idzie w przed Páchole albo Kormorant / A tedy tego kto widzi / tedy każdy na stronie wstępuje. Takci też i tu miało być / Gdy Żydowie / Janá Chrzciciela widzieli / tedy mieli z drogi wstępnit / i onego naśladować / i mówić / Panie / oto tu stoi Kościół / Kaptanstwo i Krolestwo / Będz z tym jako my raczys. My gotowi jesteśmy ciebie naśladować. Ale oni dopuścili że o tym Jan S. świadczył / Dopuścili też że i sam Pan Chrystus między nie wstąpił / kazał / i Cuda czynił / a iednak wszystko wżgardzali / i owsem samego też P. Chrystusa ku temu zabili. Niektorzy / którzy ku niemu przystali / zbawieni są / a drudzy / którzy go wżgardzili i prześladowali / potepieni są / a nie tylko są potepieni / Ale też rozproszeni są / i rozpierzchneli się po wszystkich Świecie / A Pogani na miejsce Żydowskie przysię.

Jan S. świadczył  
czy też między  
nami.

Gdy tedy my Pogani przysięliśmy na miejsce Żydowskie / Tedy też Jan Chrzciciel świadczył i káže między nami / jako też i przed tym między Żydów świadczył i kazał. Albowiem my Słowo i Duchá świętego Janá Chrzciciela mamy / i my Plebani i Kłanodzieje jesteśmy tymi / za czasów naszych / jaki był za czasu swiego Jan Chrzciciel. Dopuściamy / że go Jan Chrzciciel walcem wstawia / i tego Słom brzmi a słyszan bywa / Oto Baranek Boży / który nosi Grzechy Świata. My Janá Chrzciciela Kazanie przepowiadamy / wstawiamy droge ku Chrystusowi / i mówimy / Ten jest jedyny / prawy Zbawiciel / temu się macie modlić / i ku temu przystawajcie. Takowe Kazanie musi iście zostać / aż do Sadnego dnia / A chęć to na wstępnit

E tui

latic



## II. Kazanie na Ewangeliu Matth. XI.

Iakich miękach nie zawożdy / y nie nednato bywa y zostawa / a nednate toż musi zostac / ze też wlasnie toż Kazanie y wlasnie tenże też Palec jest / ktorym Jan S. na Pana Chrystusa Baranka Bożego wlażował.

Wszystkie  
dziany Swi-  
decwo Jana  
Chrzciela  
yako y zy-  
wie wżgane  
dział.

Kazanie na  
nas.

Teraz tedy na tym należ / Jeśli my też tak dobremi / jako y Żydowie / jesteśmy / y S. Janą Kazanie przyjmujemy / y tego Paleca naśladowujemy / albo nie. Jeśli tego Kazanie przyjmujemy / y tego Paleca naśladować będziemy / Tedy tego Pana nie chybimy. Bo S. Janą Kazanie y palec nie wlażuje na żadnego innego / tylko na Pana Chrystusa. A jeśli tego Kazania nie przyjmujemy / y ten palec mimo sie pusćmy / tedy też Pan Chrystus mimo nas pomyśle / jako y mimo Żydy poszedł. Albowiem przydał. Ktoś a fałszywe nauki / A bezprze Słowo Boże będzie zaś wtrącone / A tedy więc beda niektórzy szukać Pana Chrystusa / ale go nie nadyda / Z tego iscie nie nie będzie. Albowiem żadnego innego paleca / ktorzyby miał na Chrystusa wlażować / y żadnego innego Kazania o otrzymaniu Żywota wiecznego / nie mamy oczekiwać / tylko Paleca y Kazania S. Jana / Jeśli tedy tego Paleca y Kazania omiśkamy / tedyć s nami źle będzie / y źle dostojenie nie weźmiemy / Takci sie też Żydom y Ebrejom sstało / y nam sie też takie sstać / jeśli sie lepiej nie opatrzymy. Ale nednate potem Kaznodzieje y Nauczycielowie beda / gdy my Słowe potożymy / Ale żli y zwozżacy / fałszywi Kaznodzieje y Nauczycielowie beda. Żydowie y Ebrej szukają też w prawdzie owsefi teraz Pana Chrystusa / Ale go nie nadyda. Albowiem on to postanowił y założył w Kazaniu y Palecu tego Żywota Janą Chrzciela. Kto temu Kazaniu wierzy / y tego Paleca naśladowuje / Ten thego PANA trafi / y zbawion będzie / Tylko sie go niechay mocno trzymać / y przy nim zostanie.

My też teraz mamy toż Kazanie y tenże Palec / PAN Chrystus jest przy nas y między nami / Patrzymy abyśmy sie go mocno trzymali / Jeśli sie go będziemy trzymać / tedy nas przyjmie do Królestwa swego / y wiecznie zostaniemy przy nim. Ale jako o tym mam mówić? / Jako sie na to mam wstażać y żalować? Ano / Chłopi / Niebezpieczeństwo / y Ślacha przesłaudnia t. i. słowe Kazanie y nauka / y naszym wlasni słuchacze są też niepilni / Albowie chociażby mogli Ewangelia też nednym palecem wspomóc y zatrzymać / tedy nednate thego nie radzi czynią. Ale gdy więc S. Jan z swoim Kazaniem y Palecem minie / a przyjdzie Waska / tedy więc tego Kazania nie ścierpi ani dopuści. Bo czasu Waska wszelka nieporęczliwość / y niewygodliwość sie mnoży / a Ewangelia bywa zamilczana y niekazana. A jeśli jeszcze Ewangelia tym sposobem przez Waska / Morderstwo / y Zabijanie nie będzie od nas oddalona ani odpyta / Tedy nednate do bezatku przez też y fałszywą naukę oddalona y odpyta będzie. Teraz mamy owsefi pokoy y czas ku słuchaniu y naśladowaniu / Gdyby kto mądrym był / y trzymał sie z mocną wiarą y dusznością tego Meza / ktorego Jan S. Palecem wlażuje. Ale jeśli Kazaniu y Palecowi Janą Chrzciela mimo sie iść dopuścimy / Tedy też y Pan Chrystus mimo

Proroctwo  
na Ziemi.

## III. Niedziele Adwentu.

29.

mimo nas pomyśle / y przyjdzie tudzież zątnym karanie na nas / A tedy więc na Ciele morderstwo y zabijanie / a na duszy też będzie rzadziła y panno- wata.

A to jest / co Pan Chrystus mówi ku Żydom / W Janą Chrzciela trzymacie sobie za Erzime / za Gzłowietę w miekkim Odzieniu przynobleżonego / albo nanyssien wysławianac / za Proroka. Ale on nie jest za- dna Erzima / Ani też jest żadnym Gzłowietem w miekkie Odzienie oble- czonym / W owsem ani żadnym Prorociem. Lepiej go na wam iscie wy- maulne y wypise / On jest Annosem Panskim / ktorzy przed Panem idzie. Nicinaczen jako Przedchodzeń a Wprzodidacy / ktorzy przed Królestwem idzie / mówi / Wstepcie / weźńcie przestraszniwo / Takowym Jan Chrzci- ciel Przedchodnim jest / ktorzy przed obicannym Królem y Messiasem idzie / y mówi / Patrzcie / Oto na wam yednego Palecem wlażuje / ten niechay waszym Królem będzie / jeśli to weźńcie / tedy macie Pana Bo- ga / Żywot wieczny / Niebieskie Królestwo y wspanisty rzecz. A jeśli te- go nie weźńcie / Tedyście już zatraceni. Takowe Swiadcetwo y Kazanie Janą Chrzciela przyjmiecie ku sobie / Na ktorego S. Jan Pal- cem swym wlażował / ten jest prawym Messiasem y Zbawicielem.

Takci wystrzegaj y napominaj Pan Chrystus Lud Żydowski / Ale toż to u nich pomogło? Albowiem acz oni Janą Chrzciela trzymali so- bie być za wielkiego znamięnitego Meza / y Jan S. swiadczył im o Chry- stusie. A wżatoż nednate na takowe Swiadcetwo tego nie nie dbali / W prawemu Messiasowi mimo sie iść dopuścili y onego nie przyneli. Ale to też dosi drogo potem zapłacili / y musz jeszcze dzisiejszego dnia dosi dro- go to zapłacić. Panie Boże obroń nas / abyśmy też Janą S. Kazania y Paleca tego nie wtrącili / dla nasen wielkiej niewiedzieczności / y wżgardze- nia mięk swiętych Ewangeliy / jeśli by sie ku temu miało / y ku temubys- my przyszli / żebyśmy Kazanie y Palec Janą S. wtrącić mieli / tedy też to możemy przynąć / cosmy sobie zasłużyli. Szego nas PANIE Boże wcho- waj.

Krotko zamyślając mamy mieć dobra baczności na Palec Janą S. y tego Słowo y Kazanie przyjmować / poty ye mamy. Albowiem to by- wa rzeczone / jako Prorok Esaiasz mówi / w 55. Cap. Szukajcie PANA / poki go nalesć możecie. W Esa. 49. Wysłuchatem cie czasu przy- hemnego / y w dzień zbawienia pomogłem tobie. Teraz jest czas łaski / teraz jest czas zbawienia / wspomóżenia y wybawienia. 2. Corinth. 6. 2. Cor. 6. Teraz PANA blisko jest / y może być nalezion. Jeśli thego czasu o- miśkamy / Tedy go potem długo czekać musimy / jako sie to nam było już w Papiestwie sstało. Na sie sam na Przykład dam / Nakom sie w Klastorze niednie dreczył / y drudzy theż wspotek se mna / A ne- dnatem prawych nie mogli Drzew do Nieba nalesć / A gdybych był tak umarł / Tedybych był pewnie do Pieka musiał iść. Szu- kaliny w prawdzie PANA / Ale co nam w tym zawadzało? To nam

Jan Chrz-  
ciel jest An-  
nosem przed  
Panem idący



### III. Niedziele Adwentu.

To nam zawadzało / iżesmy go naleyć nie mogli / Nato Prorok mowi / Szukajcie Pana / gdy go naleyć możecie / wzywajcie go / gdy blisko was jest / Abowiem gdy PAN przeminie i precz odydzie / tam wiec tedy nie pomoże żadne wiecy wzywanie ani wolanie. Jest zaprawde to wielki Skarb / gdy mamy Pana Chrystusa w posrodku między nami / I Kazanie i Pálec Janá S. który ná Pana Chrystusa wkażuje. A przetoż mamy być przez strzeżeni / i pilnie tego patrzeć / abyśmy ten Skarb otrzymáli. Zaprawde nie jest żaden żart ani śmiech w tym / Gdy ten Skarb naden troć wtrąć / Tedy go też potym nigdy zaś wiecy nie nadyjemy.

**T**edy jest / co PAN Chrystus mowi / Jan Chrzciciel jest tym / o którym napisano stoi / Oto ble Anioła mojego przed tobą / Który droge twoye przed tobą ma przygotować. Gdy PAN Chrystus przysć miał / tedy wszyscy zwirzchności / w rzedny i Przekłóśniwa miaty ośać i przestąć / i mowić / Błogosławieny mechan będzie ten / który przychodzi w imię PAN KRZE. Temu Krolowi chcemy rádzi służyć z nászą mądrością / możnością i wśpółtymi rzeczmi / które yedno mamy. Temu przeprawuie i gotuie droge / i przestrono czyni / Jan Chrzciciel / Teni jest Brząd i Skewo á Kazanie yego / Abyśmy PANI Chrystusa przyneli / i onego sobie za Krola mieli. Abowiem gdybych miał Duchá mojego wydać á wmrzeć i dobrze dokonać iż wotá swego / tedy ten Anioł / Jan Chrzciciel / musi przedemną iść / I Kazaniem i Pálcem swoim Chrystusa mi wkażować / abych go nie chybił ani wtrącił. Mily Pánie Boże i Synu nasz Niebieski / ráczże nas przy Swiádecctwie i Pálcu tego Anioła zachować / i rácz nam swen łástki wżecz / Abyśmy tego Swiádecctwa i Pálca yego náśladowali / y tu Pánu Chrystusowi przysli / i przez niego zbawieni byli / Amen.

### III. Niedziele Adwentu / Euangelium Johan. I.

D. Mart. Luthes  
rus Anno 1532.  
domu.

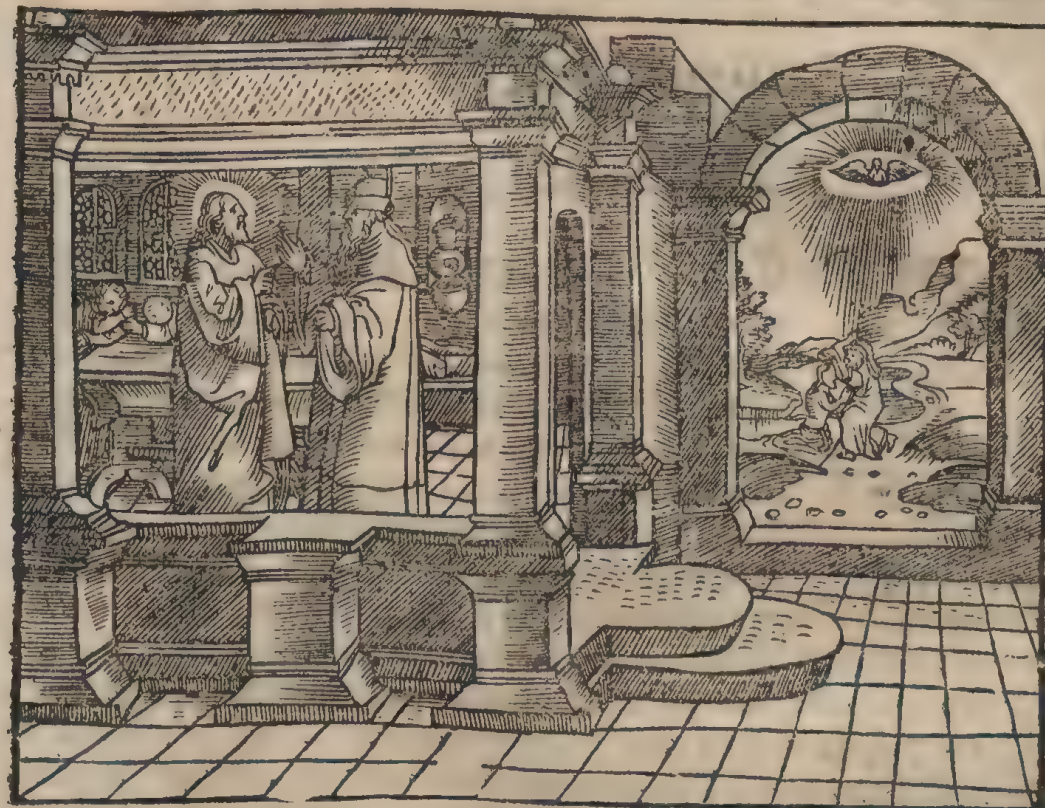
**M**acie / Iż Dnia Swietego W. Bogu słuchyc / To jest / Stowá yego swietego słuchać mamy / Ktora naywiejsza i naywyzsza Stuzba Boska jest ná tym Swietcie. A przetoż my też táleż wżymać chcemy / y tego słuchać co nam Pan náš mity JESVS Chrystus dzisiejszy Niedziele kaže. Tak piše Jan S. w Pierwszym Capitulum.

Loe

### III. Niedziele Adwentu.

30.

**O**t jest Swiádecctwo Janowe / Gdy poskáli Żydowie od Jerusalema Káplany i Lewity / Aby go pytáli / Kto ty jesteś? I wyznał á nie zaprzal / i wyznał / mowiac / Nie jestem ja Chrystus. I



spytałi go / Coż tedy? Jesteś ty Eliasz? I rzekł / Nie jestem. Jesteś ty Prorok on? I odpowiedział / Nie. Rzekli mu tedy / Kto jesteś? Abyśmy odpowiedź dali / tym którzy nas poskáli / Co mowisz sam o sobie? Rzekł / Ja jestem Głos wotającego ná Duszę / Przeprawiajcież droge Pana / náto mowił Esaiasz Prorok.

A którzy byli poskáni / byli i Fariseuszow. I pytáli go / i rzekli mu / Czemuż tedy chrzczisz? Jesli ty nie jesteś Chrystus / ani Eliasz / ani Prorok? Odpowiedział



# I. Kazanie na Euangelium Johan. I.

dział im Jan/mowiac/ Dać chrzcie Woda. Ale w po-  
 srzodku was stoi/ ktorego wy nie znacie. Teni jest/ Kto-  
 ry gdy po mnie przydzie/ przede mna sstał sie/ Ktorego  
 ja nie jestem godzien/ abych rozwiązał Rzemień Bo-  
 tą jego. Ty rzeczy sstały sie w Bethabarze za Jorda-  
 nem/ gdzie Jan chrzcił.

## Pierwsze Kazanie na Euangelium Johan. I.

Tak Euange-  
 lia jest nauka  
 o Wierze.



**D**zisiaj jest o prawych a wielkich y znamie-  
 nitych Euangelij uedna o najwyższym Wzrostu Wia-  
 ry naszej Chrześcijańskiej/ W której nie bywa nauce-  
 no o Dziśniejszemu Przystaniu Bożym/ co byśmy czynić  
 albo sprawować mieli/ Albo o dobrych uczynkach/ y ako  
 sie to w innych niektórych Euangeljach sstało/ Ale by-  
 wa nuczano o Chrystusie/ ktoby on był/ y co by też czynił y sprawował.  
 Naprzędniejsza y najpotrzebniejsza Część w ten Euangelij jest ta/ iż  
 Euangelista mówi/ Jan Chrzciiciel był Świadkiem/ y o Chrystusie Świa-  
 dectwo wydawał/ Na tym słowie Świadectwo/ wespółko należy. W nas  
 Niemców to słowo/ Świadectwo/ nie jest jasne/ Ale Świadectwo bywa  
 rzeczona Kazaniem albo mowieniem/ o Chrystusie. Tak tedy nas teraz  
 Euangelista nuczają/ iż wespółko należy na ten części/ abyśmy Kazania  
 Janá Chrzciiciela słuchali/ iż jego Świadectwo przymienne jest. A jego Ka-  
 zanie o Chrystusie/ przy Zborze a Zebraniu Chrześcijańskim zostawa.  
 A przetoż też tak wysoce wystawia Janá Chrzciiciela/ iż on tak mocno przy  
 tym stał/ a Świadectwa swego przemienić nie chciał/ Ale ono na same tylko  
 uedną persone włożył/ y przy nich zostawił/ ktora rzeczona jest Chrystus.

Żydowski po-  
 sełstwo do Ja-  
 na Świątelnego.

Pytanie.  
 Odpowiedz.

Świadectwo  
 Janá. S.

Żydowie posłali do niego najwyższą Radę/ Kaptany y Lewit y Je-  
 rusalem/ Dali go pytać/ neli by on był Chrystusem/ Eliaszem albo Pro-  
 rokiem? Ale Jan Świątelnego został stale a mocno przy tym/ mowiac/ Że nie  
 jestem żadnym z tych. Tedy oni mówili do niego/ Ktoż tedy jesteś? Co mo-  
 wiś sam o sobie? Odpowiedział/ Ja jestem Głosem wołającego na Pusz-  
 czę. Ja jestem Głos/ który wzywa y woła/ Gotujcie a przeprowadźcie Droge  
 Pańską/ Tymci ja jestem/ o toż wy mnie macie/ czym ja jestem/ Ja jestem  
 Świadkiem y Kaznodzieją o tym Męzu/ który rzeczony jest Chrystusem/  
 Nie jestem ja sam tym Mędzem/ Nie chce ja być Chrystusem/ ani Eliaszem/  
 ani Prorokiem/ Przesłane ja y mam dosyć na ten czyn/ iż jestem Głosem y  
 Kaznodzieją.

# III. Niedziele Adwentu.

31.

Kaznodzieja o tym Mędzu. Ten Mąż nie daleko już jest/ ktorego wy słu-  
 ście/ który Chrystusem y Prorokiem przez Mędzów nam oznajmiony  
 był (Deutero. 18.) y prawym Mędzem jest. Ale neli chcecie wiedzieć/ ktoby <sup>Deute. 18.</sup>  
 on był/ tedy mnie słuchajcie/ Dać onego wprzódzam/ y gotuję nemu Droge/  
 A on mnie tudzież naśladowe y wnet za mna przydzie. Neli będziecie mego  
 Kazania słuchali/ tedy go trąście/ y nego nie chybicie. Ale neli nie będziecie  
 mego kazania słuchali/ tedy onego pewno chybicie/ y nie uznacie.

Tam tedy Posłowie sstałi sie pyśnemi y gniewliwemi/ iż Jan S. tak  
 im odkażał y rzekł: A czemuż tedy chrzciś/ gdy nie jesteś Chrystusem/ ani  
 Eliaszem/ ani Prorokiem? Y kto to polecił y przykazał/ abyś ty takowa  
 nowa sprawa/ obyczaj a sposób postanowiał? O to ci twona nowa sprá-  
 wa/ obyczajem a sposobem/ przywodzisz Ludzie to to że sie temu otworzyw-  
 szy wsta bardo dziwny/ Y czynisz to czego my nie czynimy? Ale Jan S.  
 nie bał sie takowych ich hardości/ pychy y gniewu/ Ale został przy swym  
 Świadectwie/ mowiac/ Ja chrzcie woda/ Ale w posrodku was stanał/ kto-  
 rego wy nie znacie/ Teni jest który po mnie przydzie/ który y przedemna  
 był/ ktorego ja nie jestem godzien/ abych rzemień Botą jego rozwiązał/  
 Dla tego to mowi/ s nich sie niechato nasmięwanac/ gdy im tak s wielkim  
 umysłem y znamięniacie odpowiedział. Jakoby chciał rzec/ Mój Chrzest  
 jest tylko Świadectwem/ Ja także y chrzcie dla tego/ iż was chce ku temu  
 Mędzowi przywieść. Ten Mąż jest już w waszej Ziemi/ y tylko mu  
 trzodzićci Lat/ y wnet za mna przydzie/ który też y przedemna był. A ten  
 Mąż jest tak zacnym/ iż ja nie jestem godzien/ abych rzemień Botą he-  
 go rozwiązał/ Nie rzekł iscie tego żebych miał sam tym Mędzem być. Prze-  
 słane ja/ y mam na tym dosyć y wesele sie z tego/ Żem sie sstał tego prze-  
 du godzien/ że głosem y Kaznodzieją jego jestem/ Abych Ludziom o tym  
 Mędzu powiadał.

Otoż tu widzisz/ nadobny/ piękny y znamięniony Przekład/ Którym Jan <sup>Przekład yda</sup>  
 swięty odpędza y na wstecz odgania/ wespółki ty/ którzy Chrześcijański Koś- <sup>Foby Boż. 104</sup>  
 ciot chce rzadzić/ Na to czynili/ y nęszczę czynia/ Papież/ Mniśny/ y inśny <sup>chrześcijański</sup>  
 tatarowi/ którzy sami chcą być Chrystusem. Jan Chrzciiciel jest wieśny/  
 wespółny/ y swięty/ niźli wespółny Papieżowie/ A uedną do Żydów mowi/  
 Nie umiem wam ani pomoc/ ani poradzić/ ani też sam sobie/ Ale ja wiem y  
 znam uednego/ który mnie y wam pomoc umie. Nie jestem zaprawde go-  
 dzien/ abych nemu napodlenśa posługe uczynił. Podziwny wespółny do te-  
 go Mędza. Ja chrzcie y także o tym Mędzu/ Teni jest/ on prawy Mąż a  
 Chrystus/ On jest w posrodku między wami/ Przystanćcie ku niemu a słu-  
 chajcie go/ Y ja też także uczynię.

Tak tedy wkażune Jan Chrzciiciel wespółkiemu Świątu od siebie do  
 tego Mędza/ który jest y bywa rzeczony Chrystus/ mowiac/ Pisano jest przez  
 Proroka Esaiasza/ iż ueden na Puszczę wołać miał/ Gotujcie droge Pań-  
 ską/ Tymci ja jestem. Ja jestem iden naprzędniejszy Kaznodzieją/ Nie  
 mam ja być samym Panem/ Ale tylko Głosem przed tym Panem. Ja je-  
 stem

S

stem



I. Rozanie ná Euangelium Johan. I.

tem tym Káznodzieya / ktory to Kázanie proſwadze y każe / Doſtaćcie przec  
Pan przychodzi / Gotuyćcie Pánu droge y óne wproſtuyćcie / Dorzućcie ſ  
drogi Kamienie / drówa y wſyſty zaſwády / Beźnyćcie pláć á mienscé y prze  
ſirzeńſtwo / o to tu idzie Pan. Zátoſwym Káznodzieya na teſem / Nie yeſtem  
na ſámych Pánem / Ale náuczam iże Pan przychodzi.

Kosztować niku  
 11 o Wierze y  
 o dobrych W  
 czynkach.

**S**wiadectwo Jana Chrzciciela mamy na do-  
brey baczności mieć / Abyśmy sie nauczyli to dwone Kazanie  
(zwłaszcza Kazanie o Bierzen/ kazania o dobrych uczynkach) rozczuwając  
y rozności między nimi czynić / Alabyśmy wiedzieli także osobliwe Kazanie  
na tego prawnie miejsce / tam gdzie przysłucha / postanowić. Bo nabyliśmy  
kazać y mówić mieli o wiecznym żywocie / tam ku temu dobre uczynki nie  
byłyby nam niemię płacne / Ale to sam ten Mąż musi uczynić / o którym Jan  
Świety Świadczy / że on nie jest godzien / aby Księmienia Boga tego roz-  
wiązać. Tu w tym Żywocie musi y ma być kazano o dobrych uczynkach  
y posłuszeństwie / Bo tu musimy jeść / pić / Począćwie żyć y dobre Uczyn-  
ki czynić / Ale w onym Żywocie / tedy tam już przestano dobre Uczyn-  
ki / tam musimy to Kazanie na baczności mieć / ktore mówi / Że już  
Pan przyszedł / na ktorego Jan S. Półcem wskazywał. Ta nauka ma  
szybko czysta zostać / abyśmy kazali y nauczyli / z których w tego Me-  
ża / na ktorego Jan S. świadectwem swoim wskazuje / wieczy / żeby miał zbaw-  
ionym być.

**Diabeł święt  
decew Janã  
S. nieprzyat  
cielem yest.**

Tak że też y my wzywamy y wołamy ná nášeh Puštěn / Ani też mu-  
šiny přestát wzywát y wołát / Ale oštáwiewnie y přes přestáma luč z om-  
vláňowát mamy do Chrystusa. Do tego Swiádecťwá o Chrystusie me chce-  
áni može Diabel čierpici / y ze wšňstka swoha moca nemu sie sprzeciwia-  
áni też přestánie / álizby ono do šezatku zátumit / přewrociť y zgládziť. Ku  
temu my Ludzie nestesmy bázho mólami / medbátami y přewrotnými / W-  
rychleň wołamy ku inšym wšňstkim Swietym přystát / nižli ku P. Chri-  
stusowi. W Papiestwie kázňwano wiece o službie milých Swietých / aby sie  
Ludzie ná ich zašluge spuštěžáli / W na sam tákem też wierzyť y kazať / Swie-  
ta Anna bytá moim Bátwánem / á S. Thomas meim Apostolem. W ty  
na mocno wierzyłem / y w nich dušatem / A drudzy biegáli do S. Jakuba  
y w tym mocná wiára á dušanie poškáďáli / Ž gdyby ták wezmili / tednyby do-  
šapili / czegoby nedno požádáli y spodziwáli sie. S. Bábáry y S. Chri-  
stosa ná pomoc wzywano / přeciwko žt. y á nagleň šmieri / á tam w tym nie  
bylo žádného wátpienia. Tak bázho Gřowiet s přynrodzenia nest přynchyl-  
nym ku temu / aby odstápit od tego Swiádecťwá Janá Chřticiela.

Erudno yest  
w Chrystusa  
duſac.

A przeto; potrzebá jest / ábyśmy oświadczyli Lud ku temu przyswodzi-  
li / y to Świadectwo Janá Chrzciela o Chrystusie kazáli y nauczáli:  
Bo wielka jest praca y trudności / żebyśmy przy tym słowie y Świade-  
ctwie trwać y zostać mogli / Aby każdy przy śmierci mógł mówić / Mam  
y muszę umrzeć / Ale yednak mam yednego Zbawiciela / o którym Jan  
Chrzciel

### III. Niedziele Adwentu.

32.

32.  
Chrzęciel świadczy/ ná tego sie ná spuszcza/ á nie ná żadne inšie stworze-  
nie/ ani ná Niebie ani ná Ziemi. Ale gdyby ták kto w tym Męzu do ktore-  
go tylko Jan Chrzęciel wkazuje / mogł wesóło á s dobrem Sumnie-  
niem umierać/ Náto przez przyczynę S. Bárbáry/ Odpusty / do Rzymá Człowiecze  
Pielgrzymowanie ié. To s tego nie/ y to sie nie náduye. Item/ By kto mogł przyrodzenie  
táki mocno wierzyć/ y stale dufáć w Chrzęst S. náto w Mnichowstwo álbó spuszcza sie  
w Klastorny żywót etc. Tegoż záiste niemáš y práwie záginelo. Tot jest co rychley ná co  
ná mówie/ iż my ludzie/ wšyistum inšym rzeczom kátiwiey y rychley wierzy- ná Chrystusa.  
my / y náše dufánie serdecznie w nich pokládamy / Otróm jánego Páná  
Chrystusa/ ktory jám tylko wšyistum jest/ y w ktorym/ y przez ktorego wšy-  
siko mamy/ w ktorego hednáł nie chcemy wierzyć/ y w niego dufáć. Piemá-  
dze y Náyetności są doczesne y przemienne rzeczy / á hednáł sie człowiek  
ná nie spuszcza/ Táki iž dla Piemędzy y Náyetności niektorzy ludzie též zá-  
biháją/ trádnią y drapią/ y ciáto y żywót swój ná to wáží / Zbiháją wes-  
ołymi gdy ye máją / A smutnymi záś kiedy ich nie máją. Ale ná Janá  
Chrzęciela Kázánie y Świádecztwo nie móga sie spuszczáć / á nie dla niego  
nie vezymić/ ani sobie co odwážyc. Zali to nie jest zlá przekłeta y przewro-  
tná przyrodzona kłóść w náš.

Człowlecz  
przyrodzenie  
spuścza się  
rychley na co  
inšego niżli  
na Chrystusa.

Raptani y Lewitowie słuchalić oni owżeki Janá S. ktory im świád-  
czył y kazał o Chrystusie/mowiac/Pan nuż przytomny jest. Słuchalić oni  
owżeki tego/ Ale przed sie stali y patrzałina Janá S. ná koby kiedy Krowá  
ná nowe Bróta patrzy/ y przed sie pytali go/ nesi ty nestes Chrystusem/ E-  
liaszem/ albo Prorociem? Kóronic táł/ ná koby żadnego Stowa o Janie S.  
miedy nie słyszeli. Tákt sie oni zastánawili/ á słysac/ byli ná koby nie słyszeli.  
Gdemuż sie to táł działo? Bo mieli inšie domniemania y pomysly/ y myslili  
o tákownym Chrystusie/ ktoryby ná wielkim á známym Koniu/ y w Zło-  
togórwie nechát/ y cielesne Krolestwo ná Swiatie postánowit miał/ A prze-  
toż serce ich byto- zápamietało y zátwárdziło. Kdyby tákown Chrystus/  
Euaż/ albo Prorok przyszedł/ Ktoreby sie s ich domniemánem y myslami  
zgadzát/ tego by oni rádzi byli przyeti. Gdyž tedy oni to myslí y w domnie-  
máníu swoim táł przeciwnými byli/ Przeto tež Janá S. świádecstwá y  
kazania nie słuchali/ Ale skoro hedno co o Chrystusie słyszeli/ wnet patrzá-  
li/ nesi by do Branny nechát ná známym Koniu y w Złotogórwie/  
S wielká mocá Zastepu/ y Wostiem.

Także sie też y dzisieyszego dnia dzieje / Kiedy bnywa kazano y nau-  
czano / iż kto by chciał otrzymać Żywot wieczny / że musi wiedzieć naukę  
prawdę o Chrystusie / y o tym czonku. Wierze w Jesu Chrysta etc. Te-  
goż żaden Papież ani Mnich nie rozumie / iżkolwiek to dobrze oni vsyma  
swemi słysz. Kärthus a Mnich tak wnet mowi. Non Zakon a Bstawa to  
sprawi / iż zbawionymy bede / Tak że też y Bosak a Mnich na przewrótach  
Crepłach chodzący powieda / że dla moyej sławy Kápice Pan Bog mnie  
do Nieba przymie. A wszyscy niedał w tym patrzący natoby przez mało  
wáne škło / a prawey nauki nie uznawają.

*S ij*

Facti



# I. Kazanie na Ewangeliu Johan. I.

Takci sie na Swiecie dzieje/ Na inke wyszli rzeczy omienna sie Ludzie lepien spuszczać y w nich dusić. Nędzeniem / picciem / młotowaniem / może serce rychley wosfelić / y owsem yednym Trunkiem Młotmazyen / może to dobrze sprawić. Ale Janá swietego Swiádecstwem y Kazaniem nie może takowego żadnego wosfotym uczynić. Izali to nie jest wielka plagá á skaránie Bostie? etc. Mních sstawia sie wosfotym y sumnienie swone pocieśa / gdy mowi / Trzymam swon zakon á ustawę / wosfotwo / czystość / posłuszeństwo / ktorem przyrzekł / záslubił y sobie ochwalił. Pop ktorę Męza czyta á spráwuje / Sumnienie swone czyni wosfote / s swona Męza / s swaim modleniem siedm godzin albo czasow / Ale gdy słysza Janá Chrzciela Swiádecstwo / iz Pan Jezus Christus chrzci Duchem swietym / á iz swone Krew rozlał na Krzyżu / ná odpuszczenie Grzechow naszym / Tam prawie spiza / y náłobny chrapia / á ná to wyszły nic nie dbają. Izaby to nie miało sercá człowieczego ku smutku y boleści poruszyć / iz my Ludzie ná wyszły Stworzenie serdeczna y duszności náše pokładamy / Skrom tylko ná Swiádecstwo y Kazanie Janá Swietego nie możemy duszności pokładac?

Alprzetoż oskarża sie Jan Ewangeliśta w swoney Euangelien / iz Janá Chrzciela Swiádecstwo o Chrystusie kazane y náuczane bywa / Ale Swiát onego nie przyjmune / y owsem też y á ktorzy ono słysza / y słusnie by wosfeli / nádzienie y smiátości s tego otrzymać mieli / czeka y pozadana czegoś inzego / á to Swiádecstwo mimo sie puszcza y ná stronę odrzuca. Takci sie na Swiecie dzieje / jeśli Chłop ma pełną czapkę Zalerow / y go tak pyśnym uczynia / iz me wie / náłobny / jeśli ná głowie / albo ná nogách chodzieć ma. A jeśli temu o Chrystusie nieco będzie mowiono / Tedy odpowieda / Noż to takiego jest? Niechayże tedy Smierci / Grom / á Wyśławicá ná Swiát wderż / á spadnie / gdyż tak to Swiádecstwo Janá Chrzciela zaniechane á zaniebáne bywa. Abowiem Chłopi / Mieszczańie / Sláchtá / Pańowie y Stúżebnicy / wyszły wosfotek sstawia sie / nieobátni wosfuchaniu y uczeniu sie słowa Bożego / że im nuż prawie omierze / y mowia / Coż nam s tego Swiádecstwa? Coż nam s Euangelien? Coż nam s Chrystusá? Wyszły tylko mieli officiość Zalerow / y piękne Zony / Eoby nam dobrze było.

To też widzimy tu w tych wyszły w piśmie náuczonych ludzich / Oni pogladali á patrżeli ná Janá Chrzciela / jeśli by on był Chrystusem / Elaszem / albo Prorokiem. Bo by oni rádzi mieli Chrystusa / Elasá / albo Proroká / takowego / náłobnego by oni chcieli. Ba toć sie wiere Panu Bogu podoba / Namniem izie nie / to wiet ode mnie pewnie. Bo sie to tak ma mowy mity człowiecze / Iz Chrystusá masz tak przyjąć / náłobno go Pan Bog sła / A nie tak náłobno go ty mieć chcesz. Nabych też rad sobie sam chiał Chrystusa náłobnie / náłobny sie mi dobrze podobáto / Erzy dni sie pościć / albo to męskiego czynić / y potym mowić / Toć sie Panu Bogu dobrze podoba / Przetoż na chce Zbáwionym być / Ale Pan Christus tego mieć nie chce / Tak też y Zydowie czeka / Christusá / izby miał przyjsi náłobny Swięci Krol s wiele

Konmi

# III. Niedziele Adwentu.

33.

Konmi / wozmi / y też wezmieni / y czeka / Elaszá / izby miał przyjsi z ognistym wozem / á Prorocy mieli by przyjsi s wiele / y s wielkimi cudami. Izcie me / Nietak Bráćie mity / Pan Bog sła Janá Swietego s Swiádecstwem y s náuká / mowiac / Jeśli będziecie Janá S. z nego Swiádecstwem mieli / Tedy też Chrystusá będziecie blisko y tuż przede drzwiami mieć / A przetoż przyjmicie Janá swietego s nego Swiádecstwem. Ale Zydowie tego nie chcieli uczynić / y owsem Janá swietego s nego Swiádecstwem wzgardzali / y s niego sie násmiewáli. A przetoż też y samego Chrystusa wzgardzili.

Takci sie też áz do dzisiejszego dnia Swiádecstwo Janá S. sstawia / Nego słowo y Kazanie bywa wzgardzone. Myż kazemy / Pan Christus przy nas jest / przyjmicie go / Ale s tego nic nie będzie / y to sie w nas nie nandune / y owsem Christus y nego Euangelia bywa precz odrzucona / A przetoż też Pan Bog sła wzgardzicielem swen swieten Euangelien / tak wiele Kot / Sekt / y błędow / iz Chrystusá wtracá. Takci sie będzie działo ná tym świecie / kiedy naszym Mieszczańie / Chłopi y Sláchtá / będą doszli mieli Zalerow / tedy sie im to także sstawia / że przyná takowi Ráznodzień / ktorzy nim pomoga sie Chrystusá zaprzec. Jan Chrzciel otrzyma á odrzuca od siebie Zydów / nie inaczej náłobny wysz / á niezemny proch / mowiac / Nie jestem ná Chrystusem / ani Elaszem / ani Prorokiem. Ale ci wzgardzicie / ktorzy S. Janá / s nego Swiádecstwem przyjąć / ani Kazaniu naszym wierzyć nie chcą / dostana inzych Ráznodzień / ktorzy będą mowić / Ja ná nieco jestem. Takci też Swinglius y wiele inzych czynili. Takci sie dzieje / y nie może sie inaczej dziać / gdy słowo nego precz odrzucone bywa. Myż teraz kazemy / Ale wy nie słuchacie / A gdy potym słowo precz oddalone będzie / tedy też nuż będzie do szóstku wtracane.

Alprzetoż ná tym zależy / abyśmy s przykładu Janá Chrzciela tego sie náuczili / náłobny Swiádecstwo o Chrystusie zachowali. Bo náłobno rychlo to Swiádecstwo y náuka od nas precz odrzucona będzie / Tedy wnet za tym pocznie sie kazać / O Ludzkich uczynkach / Mnihostwie / y sálsy / wien swiatobliwosci / iz ludzie będą żywiedzieni żywizchnemi Ceremoniami á okázatami obrzędami Kościelnymi / á tedy wiet przestanie wosfelić prawe pocieszenie / y práwa droga ku zbáwieniu będzie chybiona y wtracona. Bo gdy Jan S. s swiádecstwem swaim milezy / á ono nie będzie oznajmione / tedy sie Niebo zamyla / y ludzie do Wielá musza iść / náłobno też y Mniśny ná ostatek we wyszły swych dobrych uczynkach / w záslubionym y przyrzeczonym wosfotwie / w czystości / w posłuszeństwie / we Mszách / w Poszczeniu / y w Modleniu swaim / musieli rozpáczac / Gdy o tym Swiádecstwie nie wiedzieli / Bo żadney insey drogi niemaż do Niebá / y ku zbáwieniu / tylko to Swiádecstwo Janá S. o Chrystusie.

Alk tedy wypisuje y wykláda tá Euangelia ná wyszły Złonce o Chrystusie / abyśmy ni przyjmowali / on młotował /

S III

wáli /

Swiádecstwo Janá S. bywa po wyszły swiádecstwo.

Prorokstwo.

78

Swiádecstwo o Chrystusie mamy záchowac.



## II. Kazanie na Euangelium Johan. I.

Główna  
część Chrześ-  
cijański  
naśled.

Dziesięć  
Przykazań  
Boże przy-  
słucha ku re-  
mijmoworowi

Świadek  
Jana S. o  
Chrystusie  
przysłucha  
ku wiecznemu  
Żywotowi.

wali/ y ku niemu przystawali/ Od niego sie odkazali/ ani onego nam sobie  
odnać nie dopuszczali. Tęci jest główna część Chrześcijański Nauki/ y na  
ten stoni Grunt naszego zbawienia/ Gdy te główna część mamy/ tedy za  
tym naśladowa dobre uczynki/ iże dobremi być/ Rodzicom posłusznymi/  
y Zwiżchności powolnymi y poddanymi sie sstać mamy/ a iże każdy w  
stanie swoim Bliźniemu swemu służyć ma. Gdy tedy tak będzie rozność  
uczynioną/ y każda osobliwie nauka na swoim miejscu y postanowieniu a  
opisanu będzie kazana y nauczana/ Tedy to prawie a dobrze będzie uczyn-  
mono. Dziesięć Przykazań Boże naucza nas co dobrego jest w tym  
żywocie/ Ale o onym żywocie mówi/ tylko to świadectwo Jana S. płatne  
y ważne jest/ A to bywa rzeczono/ Nie jestem godzien abych Rzemien Bo-  
tę ne rozwiązał. Item/ Teni jest który Duchem swietym y ogniem chrzci/  
To jest/ Chrystus/ który w posrodku między wami stanął/ ten Duchem  
swietym serca wasze oświecił y zapali/ za was umrze/ y wam Wieczny Ży-  
wot da. Ku temu żywotowi przysłucha Dziesięć Przykazań Boże/  
Alle ku Wiecznemu Żywotowi przysłucha Euangelia/ y to Świadectwo  
Jana S. o Chrystusie.

Też owseki jest/ iż Jan S. tak mocno przy tym stał/ y wyznawał/ a  
nie zaprzął sie. Boże dan to abyśmy też tak mocno stali/ A takowe świadec-  
twa nie odmientali/ tak w kazaniu jako y w słuchaniu. Bo też tego jest  
nam bardzo potrzebą/ Abowiem s przyrodzenia naszego ku temu przychyl-  
ni jesteśmy/ iż łatwie ku innym rzeczom przystawamy/ y w nie wierzymy.  
Wszystko cokolwiek na Świecie jest/ jest tylko bezprze pokuszenie y przeką-  
żenie naprzeciwko temu świadectwu Jana S. Pieniądze/ Młanetności/  
Młazontka/ Dzieci/ Salszywa światobliwość tylko są przekążeniem/ ktore  
nas zatrzymawają/ albo też prawie do początku od tego świadectwa od-  
wodzą. A przetoż na też was upominam/ żebyście tego przysłuchali/ y na  
to wzgląd mieli/ abyście tej nauki od siebie odnać nie dopuszczali/ Według y  
pinie jako jedno chcecie/ Tylko ten Nauki od siebie odnać nie dopuszczajcie.  
Pan Bog raczy nas przy tym kaskawie zachować/ Amen.

## Wtore Kazanie na Euangelium Johan. I.

Anno Domini  
1533. domi.



A Euangelia prawie sie zgadza y tego nie  
mał zmysłu jest s Euangelia prześtej Niedziele/ Tylko iż  
tu inże słowa y osoby są/ ale prawie tegoż naucza. Zwa-  
żając/ iż wszystka moc na tym zależy/ abyśmy ten Per-  
son y ktora rzeczona jest Chrystus nie chybili/ Alle abyś-  
my go przyjmowali/ y mimo sie niemu iść nie dopuszczali/  
ani sie

## III. Niedziele Adwentu.

34.

ani sie na inzego nie oglądali/ y onego nie pożąkali. Bo już tak Pan Bog  
na tym zamknął/ aby w tym Męzu/ Chrystusie/ wszystkie zupełności do  
początku postanowiona była/ Kto na niego trafi/ ten nandyie wybawie-  
nie od Grzechow/ Śmierci y Piekiła. Ten Mąż jest zupełny/ On jest dro-  
gą/ prawdą y żywot/ Przez niego tylko samego wyslych Patriarchowie/  
Prorocy y Apostołowie od początku Świata/ aż do tad zbawionemi sie  
sstałi. Też Jan Chrzciel bardzo dobrze wiedział/ a przetoż też od siebie Lu-  
dziom do tego Męża wskazywał/ aby takowego skarbni nie zamieścili.

Wola tego też Pan Bog Jana Chrzciela s nego świadectwem zesłał/  
Bo on dobrze widzi/ iż mu ludzie rozmaite drogi albo środki/ abyśmy zba-  
wieni byli/ nandyemmy/ y przed sie bierzemy/ Jeden bieży do Klastora/  
sstawia sie Mnichem/ Drugi sie poża/ Trzeci spi na gołej Ziemi/ A krot-  
ko mówiac/ każdy sobie szuka/ y takiego osobliwego obyczaju y własney dro-  
gi/ przez ktorąby do Nieba przysci mógł. A przetoż mówi Pan Bog/ Nie  
chce na tak mieć/ ale na wam dane Słowo moje o Synie moim Jesu Chri-  
stusie/ ten ma być rzeczono prawą drogą do Nieba/ A kto tego Syna me-  
go nie trafi/ ten też prawey Drogi do Nieba chybi/ chociaby sie też do wmo-  
ru a Śmierci pościł/ y nad Modlitwami opłakał y zbłaznił sie/ A zaśie kto  
Syna mego trafi/ y onego przyjmie/ takowy nandyie Odpuśczenie Grze-  
chow/ y Wieczne Zbawienie/ a w tym niemu ani Diabeł/ ani Śmierć prze-  
skodzić nie ma.

Ten Drogę w wyslych Patriarchowie y Prorocy naśladowali/ a tak  
przez Chrystusa zbawionemi sie sstałi. Bo jeśli by który kiedy przez  
swoy swietny Żywot/ y Dobre Uczynki przemógł do Nieba przysci/ Tedy-  
by słusnie Patriarchowie a Synowie Świeci/ Prorocy y Jan swietny  
Chrzciel/ y Apostołowie tymi być mieli/ ktorzy na tym Świecie bardzo  
wiele y nabyt czynili y cierpieli. Alle ci wyslych wapią w swoy własney  
światobliwości/ y spuszcza sie mocno na Pienie Niewieści/ ktore Be-  
żowi Słowe zetrzeć miało.

Alle Żydowie za czasu Chrystusowego/ nie chcieli ten Drogi naślado-  
wać. Mniemali tak sobie/ Czymże sie ten Ciesielczyt piże albo czynie/ Nu-  
siemy sie pościć/ Smutno a nabożnie pątrzyć/ Wamuzne dawać/ Tęci  
iżcie jest najlepsza y najbliższa Droga do Nieba/ Coż tedy nam ten obo-  
gi Niedzieln a Zebrał pomoc może/ Już tedy/ bardzo dobrze/ Dowiedzieli  
sie już y doświadczyli sie tego co ten Zebrał uczynił. Abowiem dla ten  
prynczynny Pan Bog tak zrzadza y postanowił/ iż Jan S. przed Panem  
Chrystusem/ jako Trebacz przed Królem/ ychacił y trabił miał/ A gdy  
by te słyseli/ aby na ten czas oczy swoje otworzyli/ y patrzyli na tego kto-  
ryby go tudzież naśladował/ A ten by iśće onym prąym Mężem/ To jest  
Chrystusem być miał.

A przetoż gdy Żydowie Posli swone do niego wyprawili/ y nego py-  
tali/ tacy kazali/ jeśli by on był Chrystusem/ Eliaszem albo Prorokiem/ Opo-  
wiedziat ynn/ Nie jestem. A gdy go dalen pytali/ Coż tedy jesteś/ To sam  
Panie Chri-  
stusie.

S III

o sobie



## II. Kazanie na Euangelium Johan. I.

o sobie powieść? Odpowiedział. Barzo na wam to dobrze powiem / Na  
jestem Głos wołającego na Pustczy / Gotujcie Panu droge / To jest /  
Nam jest treść przed Kieżciem / Gdy na kaze / tedy mnie pilnie słu-  
chajcie / Bo on wnet za mną przydzie / który też przedemną jest / y będzie  
was chrzcił Duchem Świętym / gdzie na was tylko jako Stuga Woda  
chrzce. Tenci jest mój urząd / na którym jest posłan / abych moya Traba  
brzmiał a trąbił / a iżbyście przy tym wiedzieli / iż ten prawy a prawdziwy  
Mąż tu przytomny jest / Na jestem wołającego Głos / y Kąznodzień /  
ktorego wy słuchacie. A ten pierwszy a najbliższy który po mnie przy-  
dzie / Tenci iście sam jest. Tak też Prorok Esaias prorokował / iż jest Głos  
sem jednego Kąznodzień na Pustczy / który mówi / Gotujcie Panu droge.  
Tymci na Kąznodzień jestem / ten jest urząd mój / abych wam to opowie-  
dział / Patrzajcie pilnie / Pan już tu przychodzi. Jest ci zaprawde już mie-  
dzy wami / ale wy onego nie znacie. Nać kaze / Ale dla tego abyście się go  
uczuli poznawać / y onego przyjmować. Najpierwszy a najbliższy Kązno-  
dzień który po mnie nastanie / ten jest zapewne sam Pan. Na kaze y sprá-  
wne urząd mój / Ale on jeszcze nie kaze. Jest ci on owseki przytomny / Ale  
jeszcze nie począł kazać. Ale wnet po mnie pocznę / y da się słyszeć. Patrzaj-  
cież tedy z pilnością / abyście onego nie chybili / Ale owsem abyście na nie-  
go dobra baczność mieli.

**N**ako tedy Jan S. kazał / Także się też y stało / bo  
wnet po tego Chrztu P. Chrystus w Galilei Gudsami swymu dał  
się widzieć / y dwanaście Apostoloru / y temu siemdziesiąt y dwu ucz-  
niow wybrał / y rozstał się aby kazał. Wnet po Chrztu Jana S. wydać  
dopuszcz takowe kazanie / Gynicie Potute / abowiem Królestwo Niebieskie  
już się przybliżyło / To jest / Chrystus już jest przytomny / A prawie Ten / o  
którym Jan S. świadczy. Tak ci się stało według słowa Jana S. Gdy głos  
na Pustczy był słyszany. Zatem wnet naśladował P. Chrystus. Tak ci Jan  
S. oznajmiał y przepowiedał mówiąc / Jż po mnie przydzie ten / który się po  
mnie Kąznodzieńskiego urzędu podemnie / y on przyjmie / Tenci owseki jest /  
ku temu przystanie y tego słuchajcie. A ku temu też się przidawa / mówiąc /  
On przede mną był. To by było prawie zgorbenie czyniące słowo a kaza-  
nie y Żydow / gdyby nie byli na ten czas rozumieli. Bo Jan S. był wielkie  
puł rotą starszym niżli Chrystus / A wżdy mówi Jan S. Jż Chrystus przed  
nim był. Ale on zaprawde tymi słowy sławę Bożą a Boskość jego w ten  
osobie oznajmował. Bo pierwszy niżli P. Chrystus człowiekiem się stał w Nie-  
bie był. Dla tegoż też potym mówi o sławie osoby nego / Nie jestem godzien  
abych rzemien bota nego rozwiązał / Ale Żydowie tego na ten czas nie rozu-  
mieli.

Ku temu mieliby byli Żydowie przystać / y myśleć sobie / En coż to wżdy  
za maży osoba musi być / przed ktora się Jan S. tak barzo wpołarza / y mo-  
wi / iż nie jest godzien / aby nemu w namnienszy rzeczy posłużyć miał? S mi-  
ły Janie

Esai. 10.

On był prze-  
demną Eroz  
po mnie przys-  
tę.

## III. Niedziela Adwentu.

35.

ły Janie coż ty tedy zaczął? Żebyś tego nie był godzien? Chociażbyś też  
mówi Jan S. był czym bych jedno chciał / tedy niedała na przeciwko temu  
Meżowi nie nie jestem. A tak odrzuca wszystkie swoje Swiatobliwość od  
siebie / y mówi / Żeby już na tym przestać chciał y doszł miał / By tylko mógł  
ku temu przysść / iżby nemu tego trzewiki wciąć mógł.

Abn tedy Żydowie nie myśleli / iż się barzo a nązbne wpołarza / Po-  
niemaz on sam Chrztu zaczął y postanowił / y osobliwym Kąznodzień  
był. Dał nim nadobną sprawę y naukę / dla takowego Chrztu / mówiąc /  
Na mam również takowy znał przy sobie jako y inni Prorocy mieli / Jere-  
miasz nosił drewniane Nązmo / Jeremie 28. Esaiasz chodził bosy y nągo /  
gdy Egypcianom y Murzynom prorokował / y jako mieli od Nieprzycielu  
zburzeni y złupieni być / Esai. 20. A tak zawżdy Pan Bog uowym Kązno-  
dzieńom nowe znaki dawał. Tak też (mówi Jan S.) y na wydane nowe Ka-  
zanie / y nowy znał mam. Na kaze wam abyście Panu droge gotowali / y  
przeprawowali / a iżbyście się też omywali y oczyszciali. Ale by mnie tego  
nie potrzebą kazać / gdyby pierwszy Drogą była zgotowana. Gdyż tedy y  
wy się też macie omywać / tedy to znaniem jest / iż nie czynię y plugawo nie-  
steście. Takowe obmywanie y oczyszcianie na poczynam / Ale ten który po  
mnie przydzie / zgotuje wam innę y lepsze omycie / y będzie was Duchem  
Świętym chrzcił.

Otoż się już to wszystko ku temu ściaga y przysłucha / aby Żydowie ter-  
go Meżu nie omywali / ani opuszczali / ale na Janu S. Kazanie pamiętali  
y mówili / Patrz Jan S. nam powiadał o jednym / który po nim nastać  
miał / Tenci pewnie musi być / który teraz Kazaniem y Gudsami tak mocno  
się okazuje y widzieć dopuszcza. Ale co się stało? Stuchali iście oni Janu  
Świętego / Ale nego Świadcztwu nie wierzyli. Chrystusa też owseki moznym  
to sprawach / w uczynkach y w słowach dobrze widzieli / A niedała onego  
przed się nie przynęli / A nad to jeszcze przeciwko nim powstali / y Janowi  
S. głowę wciąli / a Chrystusa wtrzybowali. Tacy to dobrzychmi y Świeci  
Ludzie byli / którzy nie tylko słowem Bożym gárdzili / Ale jeszcze ku temu  
Proroki pozabynali / A na ostatki y samego Pana / nad wszystkie Proroki  
bedacego / wtrzybowali.

Takież się też y dzisiejszego dnia dzieje / Albowiem niedała Chrystus mu-  
si być wtrzybowany / nie tylko w własnej osobie / Ale też y w jego cztonach.  
Nąbysmy zaprawde radzi z Janem S. na prawdziwą droge zbawien-  
ia wstawali / y powiedamy / iż oprócz Chrystusa odpuszczenia Grze-  
chow / y wiecznego żywota żaden mić nie może. Ale coż się stawa? Im my  
wierni a zyczliwi Ludziom od własnych Uczynkow / jako od fałszy-  
wego Gruntu / ku prawemu Panu Chrystusowi wstawamy / tym  
więcej y srodzej nas naszą przeciwną stroną kacerunie a dreczy / y  
potępia. A gdy ktorego takowego poma / tedy wnet onego w Bo-  
de albo w Ogien wrzuca etc. S nami nie długo by też Papież omie-  
sliwał / gdyby jedno nas miał / y na Doctor Martia jestem już  
chwał

Jan Świąty  
Chrztu swój  
wylał.

Jer. 28.

Isai. 20.

Żydowie Jan  
S. nie  
naśladowali.

Papież ten  
też y dzisiejsze  
go dnia nie  
naśladował.



## II. Kazanie na Euangelium Johan. I.

chwala Bogu w Klatwie / y tu smierci skazan y osadzony. A dla czegoż oni są nam tak nieprzychylni / y nas żadnym obyczajem cierpieć nie mogą? Jście dla żadnej inſzej przyczyny / tylko dla ten / iż s Janem S. kazemy / że Papież miałby się s swoimi Popi y Mnichy przed Chrystusem opokorzyć / y sami siebie ze wszyſtka swona Boſta ſłużba / y dobrymi uczynkami niegodnymi uczynić / Aby temu tylko Bocy wtarli / Naſo Jan S. czyni / który daleko ſwiecſzym był niżli oni są / a jednak mowi / Nie chce na na mone własna Światobliwość względu mieć / Bych tylko mógł tu ten kasec przysię / abych go s Bocy rozżuwiał albo ony wtierał / tedybych na tym doſyć miał y przeſtawał.

Prawa po  
kora.

Takowobyſmy pokore rądzi przez Euangelia S. przy każdem poſiadowili / A przetoż według naſzego urzędu każdego wspomniamy y mowimy / Bądźcie dobrzy y ſwieci / naſo jedno chcecie / a wszyſkoż nie jesteście tak Świeci y naſo Jan ſwiecy był. Poſćcie y modlcie się / naſo jedno drugo / y naſo wiele wy chcecie / Mny wam tego nie zaſadzamy / Tylko to tu temu przydanie / Porzucicie takowa wasze ſwiatobliwość Chrystuſowi przed nogi / y wyznawacie / iż s na do meba nie przydziecie / y mowicie / na bych rad s mona Światobliwością nappodlenſzym y nanniemym był. Wſzyſtki mone dobre uczynki y poczynki żywot ma być / naſo nappługawſza trzewiczna ſmarta / waży y płatny / przeciwko oncy wſyſtocy / czynicy / doſtonatcy y wielkich ſprawniwoſci / ktora Pan naſz miły Jeſus Chrystus przez meke y smierci ſwoje zaſłużył nam raczy.

Tot dla tego kazemy / Aby Ludzie tylko Pana Chrystuſa ſamego za Świetego trzymali / Ale Papież / Mnichy y Popi nie chcą tego czynić / Ale wolą oſtawicznie naſo ſkali y wſciekli Ludzie / iż Wiara tego nie tylko ſama ſprawniwoſci / ale też y dobre uczynki niccokolwiek k temu pomagają / A tak ſwiatobliwość Chrystuſowej nie chcą ſobie mieć za oſobliwy ſkarb naſo Jan S. Ten wſzyſtka ſwoje ſwiatobliwość od siebie odrzuca / a nie inaczey na ſobie waży / jedno naſo ſmarte / ktora (s odpuszczeniem meci) Trzewiki plugawe wtiera / y wyznawa to ſmieć / iż ſwiatobliwość jego / ktora on ma / nie waży tak wiele naſo trzewiczna ſmarta / A yeſli tak oſobie mało trzyma / naſo tedy daleko mniej ony za to będzie trzymat y waży / żeby temu Nos wtierać / nego czosć / obteczy / y yeſe mu noſić mieli. Tot Jan S. czyni / Ale Papież s swoimi ſwiatobliwymi Ludźmi ktorzy w uczynkach duſana tego nie czyni / y żadnym obyczajem tego cierpieć nie może / żeby ich ſwiatobliwość ſtara plugawſza ſmarta mogła być nazywana / yeſe nad torozmyſlana ſobie raſ albo dwa / yeſliby Pan Chrystus godnym był / żeby temu takowa własna ſwoje ſprawniwoſci y ſwiatobliwość / naſo naſmużny dawanie / oſiarować mieli.

Jydowie takowa pokore Jan S. ſpyſali / Naſo on Chrystuſowi wſyſtoko przypisował / y o nim ſwiadczył / Ale oni nie tylko to wzgardzali / Ale też nad to Jan S. przenaſadowali. Tak ſie też y dzisiejszego dnia dzieje / naſo ſie Janowi S. ſtato / Tak ſie owſeki wſyſtkum ſtawo / ktorzy takowe

## III. Niedziele Adwentu.

36.

tożde tego ſwiadczywo kaſa. Ale tu czemu takowe przeſadowanie y wzgardzenie Jydowſkie wyſtlo / Ku temu też dali Pan Bog naſzym wzgardzicielom / Przeſadownikom / y Bluźniercom wynudzie.

**A** przetoż ten przykład pokory Jan S. pilnie mamy na baczności mieć. Ten Naſz S. Jan Chrzciel naſo ſam Chrystus ſwiadczy nie ma żadnego ſobie rowna między wſyſtkimi tymi / ktorzy s Niemiaſt narodzeni są / y yeſt daleko a daleko wiecſzy nad wſyſtki Popi y Mnichy ktorzy jedno kiedokolwiek byli / A wszyſkoż jednak barzo ſie poniża y opokarza / mowiac / iż ze wſyſtka swona ſwiatobliwość nie yeſt go. dzien / żeby plugawſza a nieczyſta ſmarta a d. uca był / ktoraby trzewiki ye go wtierać mianno. A toć za prawde yeſt y może być rzeczono przykładem / ktorzy yeſt nam dan / y ktorego my naſadować mamy. Dobre uczynki y poczynki zaſte czynić / y s pilnoſcia w nich ſie czwiczyc. Bocy tak nam P. Bog polecił y przykaſał w Dzieſieciur Przykaſaniu ſwoim / Ale gdy przed tego Naſza przydzieſ / ktorzy rzeczony yeſt Chrystus / tedy ſie opokarza s Janem S. y porzuc temu Naſzowi wſyſtoko / cokolwiek yeſt jedno kied dobre go czyni / przed nogi nego / y wyznay wiec ſmieć s ſercą prawego / iż to nie godno yeſt / żeby tym Chrystuſowi Bocy nego wtierano.

Dobre  
czynki

Przed ludźmi w prawdzie yeſt to nadobna / chedoga / poczynka y za mienita rzecz / iż nie yeſteſ żadnym Gudzoſnikiem / żadnym ſłodzieniem / ani żadnym Mordercem / Też iż Naſmużne daneſ / y w ſwoim urzędzie pilnym yeſteſ. Tot może być na Świecie y przed ludźmi chwalono y ſławiono / y naſobny za Aramit / Ritante / y ſtrogłowy ſobie trzymano / y waſene / a poczynano / Ale gdy to przed Pana naſzego y nego Sad przydzie / Tedy mow / Przed toba mon miły Panie / mone nappieſe Aramity y ſtrogłowy / to yeſt / Dobre uczynki / gorſe ſa niżli ktora nappodlenſza plugawſza ſmarta / A przetoż nie rącz mie ſadzić według moich Uczynkow / Bo na ye rad chce za nappługawſza ſtara ſmarte y onuce przed toba poſtadac y mieć / y Boże dan to / abych tylko mógł tym godzien być / tedybych rad na tym doſyć miał

Tak też czyni S. Paweł ku Philippen. 3. piſae / Na mowi yeſent philip. 1. Iſraelit / a według Zakonu ſarifeus / a według ſprawniwoſci w Zankonie oczony / bytem kromia przynany / tak iż żaden Głowiec kazać mie s tego nie może. To niechay ſobie kaſon za niekora oſedliwa rzecz trzyma y poczyn / gdy ſie niccokolwiek przed Ludźmi tak ſławie może / A jednak na / mowi / wſyſtki mone ſwiatobliwość dla Chrystuſa za ſkoda y b.oto ſobie waſe / A tak yeſt mona nappieſza radoſci y nappieſe pocieſzenie / iż na mam być uależon nie w monej ſprawniwoſci / ktora yeſt z Zakonu / Ale w ſprawniwoſci / ktora przez Wiare w Chrystuſa / pochodzi / ktora mi od Pana Boga w Bierze bywa przyznana y przypisana. A jeżeli tedy takowey ſprawniwoſci Pana mego wſyſtoko mogł / tedy wſyſtka ſwoje ſprawniwoſci za b.oto waſe y poczynam.

Tot tu



## II. Kazanie na Ewangeliu Johan. I.

Też tu S. Paweł nęczy grube i spātne powieda niżli Jan S. Który nęczy nieco ochylając mowi / y zowie swone uczynki Erzewiczną smāta / Ale Paweł S. zowie je Gnorem y Błotem. Też zaś owszeki dosyć plus gawie o tym naszym żywocie bywa mowiono.

Rozność między Sprawiedliwoscia i Kłopotem z Wiary y z uczynkow pochodzi.

Takowe przykłady mielibysmy osobliwie sobie wielce ważnie / y na dobren bacznosci mieć / W nich sie pilnie y oprzymie czynić / Abyśmy przed Światem we wszelkich dobrych obyczajach y porządności żyli / żeby ludzie na nas żadney przyczyny ku skarżeniu nie mieli. Też tu temu żywotowi przysłucha na tym Świecie / y tu też przestawa / Na to widzimy / iż dobru a pobożny człowiek tak będzie pogrzebion / jako y młoty Piotr niepobożny / także też dobra a cnotliwa Pani / jako y niecnotliwa Zatożnica a Kuriwa. Ale gdy ta rzecz do onego przysięgi y wiecznego żywota przysięgi ma / tedy sie naucz mowić / Erzymam sie na y wierze w prawdziwego Meza Chrystusa / y w jego Światobliwosci / ktora on mnie we Chrztie / w Skowie / y w Światości Ciąka y Krwie swoney obietune y darune / Przy tym na zostac chce / jako niedziny Kobaczek a grzeszny Człowiek. Aby tak rozności była uczyniona między żywotem y naszą Światobliwoscia / y między wiecznym żywotem y prawa Światobliwoscia / ktora przed Bogiem płatna jest.

Też y Pogani w czynnych a nadobnych obyczajach y cnotach uczynili sie zachowali y dla Dychyżny swen wiele czynili y cierpieli. A przetoż słusnie też mądra być dla tego stawieni / Ale tu gdy śmierć przydzie / tedy sie to wszystko rozdzieli a rozkaczy / y wszystkie nasza praca y cierpliwość w niczecz sie obroci. Bo przez to nie otrzymamy odpuszczenia Grzechow / y osprawiedliwienia przed Bogiem. Gdzież tedy osprawiedliwienia y swiatobliwosci dostapie mamy / ktora przed Panem Bogiem / y w Wiczym Żywocie jest płatna? Też tedy tak mamy uczynić / Abyśmy sie z Janem S. wpołorzyli / y mowili / Panie / oto do ciebie idzie uboga / stara / zdrapana / plugawa / obrukana a nieczenna trzewiczna smāta / albo jako S. Paweł mowi / smierdzące Błoto. Przed Światem mogłbych owszeki znamienitym Pijmem / Uramitem y Złotogłowem być / Ale przed toba Panie niechay będzie stara smāta / ktora bych Synowi twemu mogł trzewiki wciąć / a onby mnie darował swone Sprawiedliwosc. A tak przynde do Nieba przez tego Meza Sprawiedliwosc / gdziebych musiał przez swone sprawiedliwosc do Pieka iść.

Paplesta Światobliwosc godna jest poczęcia.

Stad tedy nasładować / iże smiele y prawie zamknąć musimy / iż Mniszy y Popi / Klastory / y wszystko cokolwiek tym Żmieniem może być przezwano / wszystko do Diabła / y do Pieka przysłucha. Albowiem oni s swoimi miodobremi uczynkami nie ogladuna sie na to / Aby Panu Bogu powinowate posluszenstwo czynili / Poczęty Żywot na tym Świecie wiedli / y ni komu ku pogorszeniu nie byli. Ale iż mniemana żeby tam przez nie zbawieni być mieli. A dla tegoż też / y młoty Ludziom swone dobre uczynki przedstawia. Też własnie może być nazwano Chrystusa sie zaprzeć / y s niego sie nas

## III. Medziele Adwentu.

37.

się nasmiwać. Od takowen obrzydliwosci y Grzechow wystrzegać sie mamy / y tego sie tu nauczyć / nakobysmy sie takowym zwozzielom sprzeciwiać / y ku nim mowić mogli. O ty ubogi człowiecze / jakoż sie tego smiesz ważyć / abyś mie miał s twonymi Dobremi uczynkami y Światobliwoscia zbawić? Wszak tego ani S. Jan Chrzticiel / ani S. Paweł / ani S. Piotr / ktorzy daleko swietyszy byli / niżli ty nęczy / uczynić nie mogli. Bo młoty tedyby y oni sami nie tak lekce o swoney Światobliwosci trzymali / one ważyli y o nich kazali.

Kiedyby wżdy ięczy Papież / ktora ku poczętemu mieszkańcu tych Klastorow tak byli używali / żeby działy były w nich wychowane / a Młodzieńcy w nich Pisma S. nauczano. Teżby to było bāzgo nadobne y potrzebne tych Klastorow używanie. Ale ontego nie czynili. Ale Ludziom s swoim Klastornym żywotem do Nieba wstawiali / Do takie owszeki w prawdzie gdziekolwiek y ogien Piekielny ogniami wychodzi y paka. A przetoż gdyż s Klastornym żywotem tak sielsztawa / iż takowen zwrzchny Żywot y dobre uczynki w nich nie bywały / czynione / ku porządności tu na Świecie. Ale przez nie chca do Nieba przysię / tedy zaprawde kamienia na kamieniu nie mamy dopuścić zostac / y do szkatki potamane y przewrocone być mądra. Summa rep Ewangeliy.

**E**xcieś sie tedy krotko zamknąć z dzisiejszym Ewangeliem / Z mamy między ludzmi y przy ludziach poczęty a cnotliwy Żywot wieść / y w dobrych uczynkach czynnemi y pilnemi być. Bo takowego posluszenstwa potrzebne y chce mieć Pan Bog od nas w swonym Zakonie / A nęczybysmy go czynić nie chcieli / tedy on nas Rozga / Kātem / Miedzem / y na ostatek Piekielnym ogniem karāć chce. Też abyśmy czynili / mowić / nęczybysmy powinni s rozkazania Bożego na przeciwko Ludziom / Ale kiedy przed Panā Bogā przydzie / tedy tak mow / Przed toba młoty Pā / Nie / dla Światobliwosci y uczynkow moich / dawnom zażnam / A przetoż żadam abyś mogł być stara a plugawa smāta / do nog Pānā mego Jesu Chrystusa. Bo względem żywota y uczynkow moich nie inzego nie jestem godzien / tylko żeby on mnie do Pieka wrzucił. Ale gdyż przysię / aby mnie od Grzechow y śmierci wybawił y poświęcił / Też pragne y požadam hego Wicznego Światobliwosci. A tak przynde do wiecznego żywota.

Tęci ani Papież / ani hego Biskupi słyszeć nie chca. Bo oni dobrze widzą / iż ich nadawania / zażadania y Klastory / Młoty / y wszystkie inże ich fałszywe Bostie służby nie długo mądra trwać / A dla tegoż tak mocno przy nich stonā / Wietrza częśc dla Brzucha to czyni / A druga y młoty częśc dla tego / iż sie spodziewana przez to zbawionem być. Tęci ani S. Jan ani S. Paweł nie czyni / ci nie chca swoney sprawiedliwosci y Światobliwosci otrzymać / y w nich dufać. Tak też wżdy Chrześcijani mądra czyni / y s Pawłem swietym mowić / Młoty Światobliwosc jest smierdzące błoto y nieczystosc / y s Janem swietym / Młoty Światobliwosc jest smāta / nęczybysmy chcał s Światobliwoscia y s uczynkami Chrystusowemi rozmawiać y poczynić.

G

Alle



### III. Kazanie na Euangelium Johan. I.

Alle Papiężnicy nie chcą ani smrodliwym błotem/ani Erzewiczną smutnością s swoimi Mżkami/Slubny/Postny y Modlitwami być/y nieść nas nado to zabijania/że s nimi trzymać nie chcemy/a ludziom insha lepsza droge wskazyjemy/Alle coż mamy począć/Naszeżurze to jest iscie Pokolenie / s ktoreo nigdy nie może nic dobrego prosić/a też to nasyda czego szukała czasu swego. Patrzanmy tylko na wsta a mowienie y palec Janá S. / ktorym on nam świadczy y okazuje / Abysmy naszego Pana y Zbawiciela Jesu Chrystusa nie przetrzeli/y onego nie chybili. Gdź nam Jan S. aż do dzisiejszego dnia tak pilnie/wiernie/y ofście do niego wstaje y nas przynosi / Abysmy zbawieni byli. Tego raczy nam użyć nasz miły Panie Boże Synu niebieski/przez Jesu Chrysta Syna twego miłego/ Amen

### Trzecie Kazanie / na Euangelium Johan. I.

**D**zisiejszego dnia Jan Chrzciciel kazał y odpowiadał Kaptanom y Levitom/ktorzy od Żydow s Jerusalem do niego posłani byli. Swar a sporta poczęła sie o Chrystusa: Bo wszystko podać y czynić mamy dla tego Mżka/ktory Chrystusem rzeczony jest. Świeci Procy prorokowali y opowiadali / iż Pan Chrystus przysie y Krolem wszystkim tego Świata być miał. W tym żadnego wątpienia nie było. Bo to we wszystkim Piśmie S. od wszystkich Prorokow było opowiedziano y obnawiono/Alle w tym był niedostatek/iż gdy Pan Chrystus nie s wielkim słowem a zwiżchną okazyłością przysie miał/ tedy sie tego było obawiać/y o to sie starać/iż Żydowie mogliby byli w tym zabłądzić y onego chybić. Bo oni mieli taką mysl y domniemanie / iżby P. Chrystus przysie miał/ jako świecki a cielesny Krol/ w Złotogłowie/s cielesną obronę/y s wiele tysięcy Woznych/Alle on przysiedł siedząc na Osle krom żadney świeckey okazyłości/wbiory a przychodzenia/ krom Pieniedzy/y krom Botow / a ten Osieł na którym wjechał / nie jego nieśże własny był/ Alle nasyty. Krotko mówiąc / że ani jednego Pieniądza/ przy sobie w Kalcie nie miał / aczkolwiek on Krolem był.

Tam tedy było wielkie staranie y pieczokowanie/ aby Żydowie swego Mżasza y Krola nie chybili. A przetoż Jan Chrzciciel musiał wielki krzyk a wotanie począć/ kazał na Puszczę Chrzcist y mowić / Patrzanćie pilnie / was Chrystus już jest przytomny / Bądźcie mądrymi y mienicie pilność / abyście go nie wtracili. Nie oczekawanie ani sie spodziewanie tego / żeby miał przysie s wiele Ensiach Koni y Woznych. Takowym Kazaniem a Chrztem otwieral Jan Świeci Żydom oczy / iż mówili / y ktorzy to jest co na Puszczę kaze y chrzci / a my w Jerusalem

### III. Niedziela Adwentu.

38.

Jerusalem o tym nic nie wiemy? Tak tedy Jan S. s swoim Kazaniem y Chrztem uczynił wotanie / iż każdy mniemat żeby Prorokiem był. Bo też y Herod y w Piśmie nauczeni Janá Chrzciciela za znamienitego Mżę trzymali.

Stey tedy przyczyny / stało sie to Poselswo do Janá S. iż Żydowie dali go pytać / aby w tym nie zbladzili ani sie omylili. A nieodkazywał nic pytań co by on kazał y nauczał/ Alle tylko pytań o nego Ssobie/ Mocy/ Mozości/ Stawie/ y Stazykości. Barzo pyśnymi w tym byli/ aby o nego Naucę pytać/ albo s nim sami mowić mieli. Aby tedy domniemanie o sobie y ludzi nie wtracili / mowili między sobą/ En poslemy niektore do niego/ y posłali do niego Kaptany/y Levity/ aby go pytali/ Jesli by on był Chrystusem/ albo Eliaszem/ albo Prorokiem? Poselswo Żydowskie.

Tam Jan S. odpowiedział y rzekł / Wy Żydowie nie macie za mnie Odpowiedzi. Isie ani mnie nasładować/ Alle wspomnam was abyście Chrystusa/ ktorzy teraz między wami oblicznym jest/ nasładowali/ y do niego isie nie omieścawali/ ani go omynali/ ani opuścili. Bo dla teo poczynam na Puszczę kazać y chrzcić/ y czynię to wotanie/ aby wszyscy do mnie przysili/ mnie widzieli y pytali/ co bych kazał y nauczał/ y dla czego bych chrzcił/ a tak żeby przez moje kazanie y Chrzest do Chrystusa przynawiedzeni byli/ w niego wierzyli/ y onego nie wzgardzili/ Tenci jest mój orzad. A tak jest przyczyna dla czego kaze y chrzci / a takowy krzyk a zamieszanie w Żydowskiej Ziemi poczynam/ Zwiastuję aby wszyscy przez mie wen wierzyli/ Tegoć wam potrzebą y pożyteczno y jest/ abyście to wiedzieli co na kaze / Zwiastuję o Chrystusie/ abyście byli wystrzeżeni y wiedzieli/ iż ten ktorego na wam oznaymuję/ prawym y prawdziwym Mżasem jest/ ktorzy was wybawić ma.

Tak przyczyna jest/ iż sie Jan S. dla teo wymawiał y mowić/ Nie iesiem ja Chrystus/ Nie iesiem Eliasz/ ani też Prorok/ Zwiastuję/ iż Żydom od siebie do Chrystusa wstawiać/ y wielką tego potrzebą była/ iż Jan S. takowe wotanie w Żydowskiej Ziemi uczynił / Bo mążczy tedy byli Żydowie tego Mżasza przyni / li/ chybili/ y onemu mimo sie isie dopuścili. A dla tegoż też P. Bog nasz Janowi Chrzcicielowi takowy zwiżchny y sregi żywot przydał/ aby go Żydowie za swietego Mżę trzymali/ do niego przysili/ y onego pytali/ co by on tym swoim Kazaniem y Chrztem znaćzył y mniemat/ A on by im odpowiedział y mowić/ Dla tego chrzcie wodą/ abyście swiedzieli/ iż Mżas przysiedł. A przetoż nie potrzebą jest abyście go wy Żydowie dlużej czekać mieli/ Bon on już przysiedł y przytomny jest/ Narodził sie/ y tylko temu trzyniesięci lat jest/ Już kaze y Guda czyni. Dla tego na onego wprzeczam/ abych to wam powieział/ iż on już przysiedł. Na ktorego tedy Pałcem wstawiać bede / Tenci jest prawy Mżas y Baranek Boży/ ktorzy nośi Grzechy Świata.

Dla tegoż Jan Chrzciciel Żydom ku ich dobremu przysiedł/ aby Chrystusowi mimo sie isie nie dopuścili/ ani onego omieścawali a opuścili. Wtedy tedy Żydowie dobremi byli / tedy by to byli za prawdę przyneli / y mówili



### III. Kazanie na Ewangeliu Johan. I.

moriliby / Ten jest zaprawde Wielki y Swiety Mąż / y coż za nowa sprawa postanowił swoim Kazaniem a Chrzczeniem na puścić? Powieda on / iż Messias przystomny jest y już przyszedł / y wnet po nim jego urząd wypelni / będzie kazał y Cudá czynił. Musimy zaprawde na to baczność mieć / co to za Mąż jest / o którym tu ten wielki y Swiety Mąż Jan Chrzciciel świadczy y palcami na niego skazuje. Jan swiety iście nie opominatby nas darmo / a po próżności / abyśmy się onego trzymali y przy nim stali.

Taki byli Żydowie mieli mówić. Albowiem Jan Chrzciciel wiernie nie opominat / mówiąc / Ku któremu Lud przystanie y w niego będzie wierzzył / który po mnie nastanie y pocznie kazać / Tenci będzie Chrystusem. Za one go wprzeczam / A wszakoż to macie wiedzieć / iż po nim na świecie nauczam y chrzczę / y w urzędzie swoim jestem / że on już przyszedł / A dla tego tu jestem / abych wam to oznaymił y opowiedział. Tu oto mamy Czas / Osobę / Świadcę / Miejsce / y wszystko co się s Pismem swietyym zgadza / które o Chrystusie prorokowało. Czas jest nam wypisany / iż na według słowa Ezaiasa Proroka mój Stos na Puścić damam słyszeć / y mówić / Messias już przyszedł / gdy na przestanie kazać / tedy on wnet pocznie. Świadcę też jestem na sam Jan Chrzciciel / Bo na świadcze o Messiasu y mówię / Iż już przyszedł y przystomny jest. Miejsce gdzie ma być nalezion jest oznaymione w tym / gdy na mówię / że już on w pośrodku między wami stanął / któremu na nie jestem godzien / abych Kzemię Boga jego rozwiązał / Tenci was Duchem Swietyym y Ogniem będzie chrzcił. On jest w tej Ziemi / który lepiej wszystko będzie sprawował y czynił niżli ja / Na tego mienię dobra baczność / Onemu mimo się iść nie dopuszczajcie. Wymci owśki dosyć wiernie ich ostrzegat.

Żydowie Janá Chrzciciela dali pytać / Niesli jesteś Chrystusem / jesteś Eliaszem / albo niesli jesteś Prorokiem? Ale niesli s tych żadnym nie jesteś / czemuż tedy takowy krzyż a zamieszanie w Żydowskiej Ziemi swoim Kazaniem y Chrztę czynisz? Jan s. nim odpowiedział y rzekł / Sluchajcie y nasładowanie / ośkaże na wam do prawego Meża / Nie mówcieś potym / Nie wiedzieliśmy nic o tym. Bo się tak Panu Bogu dobrze podobato / abych na s wielką okazał ościa a wotaniem y zamieszaniem jego wprzeczam / a wam te Meża palcami okazywał / Abyście żadney wymowki nalesć y przedłożyć nie umieli / ani też potym mówić mogli / Nie wiedzieliśmy tego / żeby on Messiasem był / gdyż on tak niedźnie y w podłej Osobie przyszedł / Byśmy byli wiedzieli / żeby on był Messiasem / tedybyśmy go byli s radością y s weselem przyjęli. A przetoż patrzącie s pilnością / Nam was od tego opominat y wystrzegat / y palcem wam na tego prawego Meża okazywał / abyście żadney wymowki nie mieli.

**A**l tedy Jan S. Żydy wiernie y s pilnością opominat y wystrzegat / Ale Żydowie Janá Swietego s jego wystrzeganiem

### III. Niedziele Adwentu.

39.

strzeganiem wżgardzali / y Chrystusowi mimo się iść dopuścili / o niego nie dbali. Jan S. tak właśnie Chrystusa prawie opisuje y oznaymia / że by Żydowie jego chybić nie mogli / mówiąc / Który w pośrodku między wami stoi / y który po mnie nastanie / a kazać będzie / tenci jest Chrystusem. Ale Żydowie ani na Świadcę / ani na Osobę / ani o czas / ani o miejsce nie dbali / y Chrystusowi mimo się iść dopuścili. Wiedzieli oni owśki Chrystusa / gdy swona własna osoba po Janie S. nastat / y słyseli też onego iż kazał y cudá czynił / Ale widzącie oczyma prawie takoby go nie widzieli / a słyszącie uszami takoby go nie słyseli. Stowam kazania jego w serce swoje nie przyjmowali / y nad to jeszcze swego własnego Messiasa / za którego jego dobrodziejstwa / które on naprzeciwko nim okazywał / wykorzystali. A dla tegoż też potym od Kzemięnow do szatku potumieni / spuśczeni / y zgładzeni są.

Takowe karanie Pan Bóg na Lud Żydowski dopuścił / nam na przykład / abyśmy tak / jako się oni sprawowali / nie czynili / Albowiem oni swego Messiasa omyśleli / Spodziewana się oczekawana go już wiecy y dłużej niżli przez 15. Set lat / Ale ich ta nadzieja y oczekawanie próżne y niczemne jest / y ku temu jeszcze od wszystkich Narodów wżgardzeni są na świecie / iż ani też swego własnego Krolestwa / ani Ziemi / gdzieby żyli / żony mieścić mogli / nie mają. Radzi by teras owśki chcieli / aby przyszedł / a chociażby też y w obogich żebraczy osobie przyszedł / tedyby temu bardo wdzięczni byli. Zestokroć się też stało / iż niektórzy niezemni niedzi żebracy / wydawali y okazywali się / jako by Messiasmi byli / a tak Żydy żoradzali y ścierali. Albowiem gdy Żydowie dali się przemowić / y owierzyli / żeby to prawda była / przystali ku nim / y zamieszanie a walece poczynili / dla tegoż też bardo hałebnie pobici są. W dzisiejszego dnia gdy grzmi / otwierana wszystkie okna / Bo mniemana żeby z Gromem przyszedł / Ale go oni prawego czasu wżgardzili / Dla tegoż też teras te płode podnosić muszą. Teras radzi by go s prawego Serca przyjęli / Ale nie przyjdzie / Ale przyjdzie Sądnego dnia w Stawie swych sądzić Żydy y Kartwe.

To wszystko stało się Żydom ku wyobrażeniu / A nam też na przykład ma być przedłożono / abyśmy też Chrystusowi mimo się iść nie dopuścili / ani go zamiełowali / jako go Żydowie omyśleli. Nie przyszedł zaprawde do nas widomie / ani też cielesnie / A wszakoż niedługo przyszedł do nas y przy nas jest duchownie / y bardo mocno y wielką możliwością. Do Żydów przyszedł cielesnie / Ale do nas przyszedł w Stowie. Ale jako się Żydowie onego czasu naprzeciwko Chrystusowi okazywali y zachowywali / Tak się y my też tego czasu naprzeciwko niemu okazywamy y zachowujemy. Albowiem wszyscy Świat teras wżgardza jego S. Stowo y Ewangeliu. Medre y Mózgi tego Świata mówią / Coż mamy tym żebrakom a niedziżym Ludziom wierzyć / którzy teras kazał / kiedyby wielcy Biskupi y Książęta nam kazali / tedybyśmy radzi to przyjęli. Ale gdy niedzi / obodzy / podli y wżgardzeni / Lecz są / którzy teras kaza / jakoż możemy nim wierzyć / y słowo ich przyjąć?

G III

Tymżec

Żydowie wżgardzali Janá S. wystrzeganie.

Żydowski przykład jest nam na wyobrażenie.

Świat wżgardza Chrystusa y jego Ewangeliu.



### III. Kazanie na Ewangeliu Johan. I.

Żymże też obyczajem okazowali się Żydowie naprzeciwko Janowi Chrzcicielowi / który był sprzedawczym Pana Chrystusa. On mowili sobie / Coż ten Jan przychodzi / nie mający nakoby Złoty z chrostu albo z Puszki / i kaze Chrysta i Potute ku odpuszczeniu Grzechow. Coż on zacy jest / abyśmy Kazaniu jego wierzyć mieli? Gdyby nam wysłuchał Kazańskie w Jerusalemie powstało / i takowe rzeczy kazało / tedybyśmy temu wierzyli. Jako tedy Chrystus onego czasu w Słowie swym od Żydowskiego Ludu był wzgardzony / wespółek ze wszystkimi swymi Różnodziemni / Jako z Janem Chrzcicielem / Symeonem / i Hanna Prorokina etc. Takie też i tego czasu w Naucz swym bywa wzgardzony od wszystkiego Świata / wespółek ze wszystkimi szynremi i wiernymi Nauczycielmi i Różnodziemni. Onego czasu nie przychodzą / gdy tak podło i prosto tu przychodzą / a teraz tego Ewangelia bywa wzgardzona / ponieważ jest słowem Krzyża i poświęcenia na tym Świecie.

Bywa powiedano o Polakach / gdy bywali pytani / co by wierzyli / tedy mowili / że tak wierzymy jako i nasz Król wierzy / i myniemali / żeby oni to bardzo mądrze mowili. Takowi Ludzie przychodzą też do tego Nieba / Gdzie też i ich Król pójdzie. Pan Chrystus jest za prawde prawy Pan Nieba / i mowi / Gdzie ja jestem / tam też mój Sługa ma być. Ale do takowego Nieba / gdzie Chrystus i Słudzy jego są / niechaj się takowi wzgardziciele nie spodziewają / aby tam przyść mogli.

Alprzetoż nie ma się żaden dać zwiścić / ani się ku temu dać pobudzić / co Kaza / Król / albo co też chociaż i sam Papież wierzy. Żaden z tych nie będzie za cie stał przed Sadem Bożym. Ale ty musisz sam za się Liczba a rachunek dać z twym Wiary / Jeśli tedy będziesz wierzył tak jako twój Kaza / Król / albo Papież wierzy / tedy też będziesz musiał słyszeć / iż Pan Chrystus tak do ciebie rzecze / Ponieważes tak / jako twój Kaza / Król / albo Papież wierzy / i nimieś służył / Tedy też tam idź / i niechaj ci twoje Kaza / Król / albo Papież za to zapłaci. Gdybyś ty był w mie wierzył i mnie służył / tedybyś na też był tobie zapłacił / Jeśli tedy w Chrystusa wierzyś / i w niego się dasz ochrzcić / a w twym Brzedzie i wezwaniu Panu Bogu będziesz służył / tak wiele jako jedno umiesz i przemożesz / Tedy też Pan Chrystus zapłaci / i tak do ciebie będzie mowił / Gdyś ty w mnie wierzył i mnieś służył / nie dajesz się zwiścić ani odstraszyć ode mnie / aczkolwiek się słyszy / iż mona Ewangelia od wszystkiego Świata jest potępiona / i za Kacerstwo a Diabelstwo Nauke wywołana / kanyana i hanbiona bywa. Tedy ja też za ciebie tu w tym żywocie / i ondzie w onym żywocie chce ku ci i sławie przywieść / iże masz być osławiony / Zwłaszcza że masz być Świecym / Mój Aniołowie mają cie na Koku nosić / i masz Żywot wieczny otrzymać.

Nie mamy się z tego gorszyć / aczkolwiek Świat Ewangelia wzgardza / prześladowa / one bliźni i hańbi.

**A**lprzetoż nie mamy nic na to dbać / chociaż nas Świat tego czasu za Kacerze trzyma i prześladowa / Ale mamy na to wzgląd

### III. Niedziele Adwentu.

40.

wzgląd mieć / co w Niebie za takowe zhanbienie i prześladowanie mamy otrzymać. Jako Pan Chrystus naucza Matthei 5. Błogosławieni wy / którzy jesteście ganieni was Ludzie dla mnie hanbili / i prześladowali / i wyszytkobyście naprzeciwko wam mowili / błagam dla mnie. Bądźcie weseli i radujcie się / Bo zapłata wasza wielka jest w Niebiesiach.

Pan nasz miły Jezus Chrystus przyjechał do Jerusalemu na Świe / i żadna Kuchnia temu nie była zgotowana / Aczkolwiek on Królem był / i wspaniały on był Słodnym / a wszystko jednak musiał nie nie jedząc z Krolewskiego Miasta swego wyjechać / aż Marta i Maria w Bethanien musiały temu dać jeść. To go w tego Krolewskiego Miasta Jerusalemu / i od tego własnego Ludu podkładało / że nie miał tam nie ku jedzeniu / Epodziawać się on owseki / żeby go kto miał do siebie za Gościa przyjąć. Ale gdy go żaden nie chciał wezwać / tedy on / jako S. Marek pisze / do Bethanien do Marty i do Marien ciągnął / a ty mu jeść daj.

Jako tedy P. Chrystus od swego własnego Ludu był wzgardzony / Takie też i dzisiejszego dnia dzieje / On mowi / i załuby to prawdeżwa Ewangelia być miała / która i niedzi wiodzi / Zebrać ją za? Gdyby ja nam Cesarz / Król / Kaza / Papież i Biskupi kazali / Tedyby jednak miała niektora okazać się w sobie / żeby za Ewangelia była trzymana. Ale teraz Pan Bog nasz dopuścić nie chce / aby Ewangelia być miała / kiedy i którym obyczajem by oni chcieli / Ale kiedy i jako on chce. Pan Chrystus nie chce czekać / aby Herod i Kazaś przyšli / i onego do Miasta Jerusalemu z wielkim strojem a okazałością wprowadzili / Ale mowi / Ja chce Królem i Panem być / i chce wyjechać kiedy i jako ja chce / Mowa też Ewangelia ma być kazywana kiedy i jako ja chce / a żadnego dla tego nie chce pytać / kto chce wierzyć / niechajże wierzy / a będzie zbawiony / A który wierzy nie chce / niechajże nie wierzy / a będzie potępiony.

Pan Bog dać je swoje Ewangelia chce / i jako on chce.

Równie także też stawia się i dzisiejszego czasu / gdy się każdy otrzaca i gorszy z Słowa Bożego / Ktore krzyż a prześladowanie nasładowe / i z tego Różnodziemow / że Pan Chrystus po wszystkim Świecie bywa wzgardzony. Ale nas to ku wzgorszeniu wprowadzi / ani pobudzić nie ma / Bo my tu tak musimy czynić / jako też dobrzy i pobożni Ludzie za czasu Chrystusowego czynili / Ci nie otrzacali / ani się gorszyli z Chrystusowem osobą / Ale onego z weselem przyjmowali / i z wielkim a naszym Głosem spiewali / Błogosławiony Król który przychodzi w Imie Pańskie / Potem badoż na Ziemi / a cześć i sława na wysokościach. Ani też temu przystawiali / iż Fariseusowie Ludu onego Żydowskiego nadozwitemi i gniewliwymi byli / i onym zażagowali / Aby nie spiewali / ani Boga chwaliłi. Żymże też obyczajem Dziatki onego przyjmowały / wierzyły w niego i chwaliły Boga / a pierwsze o to / ani Heroda ani Kazaś nie pytały.

Takie też teraz i my czynimy / i mamy tak czynić. Nie chcę teraz H. G. i B. M. Ewangelię przyjąć / niechajże tedy nie przyjmują / a coż nam do tego? My jesteśmy w tym wyznawcy / Pan Chrystus jest

G m

jednak



# I. Kazanie na Ewang. Luce II. O Narodzeniu Pana

nednã prawym KroleŃm y PANEM / chocia by teŃ on y nanyboŃŃym był na Swiecie / yãtoby nedno chciãł. Ale w Niebie zrzãdzony y dobrze przãgotowany Ńtãł a mienŃŃe oŃŃegnat y otrzymał. WŃŃli my dla mego tu na Swiecie cierpiemŃ Ńtãł / prãgnienie / hãnbienie y przeŃlãdowanie / Eãdny tãm do nas tãł bedzie mowil / Eãdny teŃŃie mie za Ńwego Krolã y za Pãnã vñãli / aãzko wiekẽm na tãł nedzñym był / tãł iŃ nie mialem / gãdzie bych Ńwone Ńtãłowe Ńtãłonił mogł / Eãdny teŃŃie teãŃŃe macie zãŃŃie wãdzic moŃ / y owoŃem wãŃŃ wicczñy / y niewymowimŃ Ńtãłarb y Bogãctwo. Macie tãłkownŃ Ńtãł mienŃ / gãdzie w Ńadney rzeczy na wiekŃ Ńadnego niedoŃtãtku nie bedziecie mieli / y nigdy nie bedziecie tãłnãł ani prãgnãł / WŃŃliŃcie Ńie dla mnie poŃcili / Eãdny teãŃŃe zã to macie nẽŃ y vñyŃwãł roŃtãknie / a nigdy Ńtãłodu nie cierpieã. A przetoŃ przñ tym mocoŃ Ńtãłnie / y nie dopuŃŃczãcie Ńie tego / a byŃcie przez to pogorŃŃenie ode mnie mieli byã oderwãni / IŃe moŃe Ńtãłowe na Swiecie KãcerŃtãłem bywa nãzñwãne y Ńhãnbione / a iŃ wy dla Ńtãłowa mego przeŃlãdowanie cierpieã muŃŃicie. EãtoŃ wãłem na wãm Ńtãł / gãdzie wy tym wicczñy macie Ńobie nãgrodzic / zã to / coŃcie dla mnie cierpieli.

Tãłci wypisuje y okãzuye Jan Chrzãciãł ChriŃtuŃã w ten Ewangeliã / y Ńadnego Ńie w tym nie rãdzi. Eãtego mamŃ Ńie nãuczñã a byŃŃmy w ChriŃtuŃã wierzñli / a nie pãtrãzãli ani wãzgledu mieli piãwney na CeŃŃarã / Krolã / Kãzãtã / Pãpiãzã / BiŃŃupŃ y Pretãł / Yãto y cobŃ oni wierzñli. Bo kãzdy muŃŃi Ńam zã Ńie odpowicdzic / y liczbã dãc. A przetoŃ kãzdy na to pãtrãzã y dobra bãcznoŃ mienŃ / co ChriŃtuŃ w ŃwoneŃ Ewangeliã kãzãł y nãuczãł poleca / A nie tego cobŃ CeŃŃarz / Krolowie / Kãzãtã / Pãpiãz / y BiŃŃupi wierzñli / y ku wierzeniu roŃtãzowãli. Pan nãŃŃ miłŃ JẽŃuŃ ChriŃtuŃs raczy nam pomoc / a byŃŃmy to dobrze mogli przññã / wyrozumiã / y otrzymaã / Amen.

## W dzieñ Narodzenia Pãnã nãŃŃego JẽŃuŃ ChriŃtã / Ewangeliũ Luce II.

**W** ten dni Ńtãłã Ńie / wy Ńedk Wñrok od CeŃŃarã AuguŃtã / a byŃ był popisãn wŃŃyŃteŃ Ńwiãł. Ten Popis piãwñŃy Ńtãł Ńie zã ŃtãłroŃŃy ŃyriŃŃkiego CyreniuŃã. WŃŃli wŃŃyŃŃy ku Popisowi / a byŃ Ńie wy-

41.  
nãŃŃego JẽŃuŃ ChriŃtã / w dzieñ Ńwiãty narodzenia tego. Ńie wññãli / kãzdy do WãŃãŃtã Ńwego. PoŃedk teŃŃ y DoŃŃez od Gãlileney z WãŃãŃtã Nazãreth w IudŃkã Ziẽmie / do WãŃãŃtã Dawidowego / ktãre zãwa Bethlehẽm / dla tego / iŃe był z Domu y z Wãłãłenia Dawidowego / a byŃ był popisãn s Wãriã Ńobie poŃlubionã Zãñã / ktãrã byłã brzemiennã.



W Ńtãłã Ńie gdy tãm byli / wypelnili Ńie dni / a byŃ porodzikã / y porodzikã Ńynã Ńwego piãworodnego / y wwinãkã go w pieluchŃ y połoŃkã go w Ńłãbie / iŃe nie mieli mienŃŃã w GãŃpãdzie.

A WãŃŃyãrã byli w tenŃŃe Kãrãinie czũpãcy y Ńrãzãgãcy Ńrãzãcy w nocŃ nãd Trãdã Ńwãõã. A oto Anãnãł Wãłi ŃKãł Ńtãłãł przñ nich / W WãŃnoŃŃ WãñŃã oŃwiciãłã nẽ / y bali Ńie wielkã boŃãzñiã. W rzekł im Anãnãł / Nie boŃcie Ńie / Albowiem / Wto obnãwiam wãm wielkie WẽŃele / ktãre bedzie wŃŃyŃŃkiemu Endowi



I. Kazanie na Euang. Luce II. O Narodzeniu Pana Ludowi / Jże dziś narodził się wam Zbawiciel / który jest Christus PAN / w Dieście Dawidowym. Al to będziecie mieć Znamie / Mandziecie Dzieciatko w Pie-  
luchach owinięte i położone w Żłobie. Al nagle stała się s Aniołem wielkość Rycerstwa Niebieskiego / chwalaca Boga / i mowiaca / Sławą na wysokość Bogu / Na Ziemi Pokon / Ludziom dobra wola.

Al gdy odeszli Aniołowie od nich do Nieba / tedy Pasterze oni mówili między sobą / Podźmyż aż do Bethlehem / a ogladamy te sprawy / która się tam stała / która nam PAN obświadczył. I przyszli kwapiąc się / i należeli Maria i Józef i Dzieciatko leżące w Żłobie. Al gdy wyjrżeli / rozskłamił ono Słowo / które im było powiedziano o onym Dzieciatku. Al wszyscy którzy to słyszeli co mówili do nich Pasterze / dziłowali się. Ale Maria zachowywała wszystkie te Słowa / rozważając je w Sercu swym. I wrócili się Pasterze / sławiąc i chwaląc Boga / za wszystkie rzeczy / które słyszeli i widzieli / tak jako im było powiedziano.

## Pierwsze Kazanie / O Historii / jako się Christus w Bethle-

hem narodził.

Habuit Lutherus  
Anno 1532.  
publice in templo  
parochiae.



Alc jest Historia o tym Świecie / i o Narodzeniu Pana naszego Jesu Christa / o którym teraz kazać mamy / I bardzo nadobnie to jest postanowiono / aby ta Historia w Zborze a w Zebraniu Chrześcijańskim była tego Świata kazana i przedłożona.  
Gdyż wiece

naszego Jesu Christa / w dzień święty narodzenia jego.

Gdyż wiece osobliwie w tej Historii bardzo wiele zależy / i Fundament a grunc wiary naszej Chrześcijańskiej / i zbawienia naszego w niej założony jest / Aby młody Lud / który teraz rośnie / i pospolity Człowiek tej Historii dobrze się nauczył / i one pamiętał / i swoje Chrześcijańska Wiare grunto-  
ownie wiedział. Al w tym wielka iscie jest możność i moc Pana Boga naszego / i że on ten Tętno niniejszej Historii / przeciwko wielkiemu i mę-  
mownemu Śmierci i nędzy Djabelskiemu zachował / I że w wielkiej i straszliwej Ciężkości tego Świata / i w zawięzieniu Papieskim / mło-  
dy Lud / i pospolity Człowiek / mógł uchronić nieokolwiek wiedzieć i mówić o Narodzeniu / Wmaczeniu / Śmierci / i Zmartwychwsta-  
niu Chrystusowym / Tak wiele było w sobie Historia i Dzieło zamys-  
łane.

W tej Euangelii są dwie Części / Pierwsza Część jest Historia i Sprawa / jako się dziś stało / gdy się PAN nasz miły Jezus Chri-  
stus w Bethlehem narodził. Druga Część jest Kazanie Anielskie / o pożytku i skutkach tej Historii / jako sobie Narodzenie Pana naszego Je-  
su Christa pożyteczne czynić mamy. Co się dotyczy Historii / te młode-  
mu Ludowi i pospolitemu Człowiekowi mamy owszem pilnie i dobrze przedkładać / Aby się nauczył tego Człowieka / gdzie my w Chrześcijańskiej  
Wierze / albo w Członkach Wiary Chrześcijańskiej / tak wyznawamy /  
Wierze w Jesu Christa / który się narodził z Marii Dziewicy /  
Al po Historii mamy też pilnie Pożytek tego oznaczyć / Abyśmy  
prawy był i śmieli / naukę i prawe pocieszenie z tego wziąć i otrzy-  
mać mogli.

S. Łukasz Euangelista tak wypisuje tę Historię / I że pewnie znać  
dawa / którego czasu / którego Roku / na którym miejscu / i którym spo-  
sobem i obyczajem Pan Christus się narodził / Właściwie w Bethle-  
hem Judzkim / Tego czasu / gdy Rzymianie Królestwo najlepszy panno-  
wało i najwyższymi postanowione było / i najwyższymi Cesarz  
rządził i panował / i najwyższymi Popis a Szacunek na wszystkich  
Świat wyszedł. I wydał Cesarz takiowy Decret i przykazanie / aby  
był popisany wszystkich Świat / A żeby było brano nieokolwiek od ka-  
dego Ciężkiego w Szacunku a w popisowaniu. Na takowe Przykazanie po-  
šli też Józef i Maria okazywać posłuszeństwo Cesarzowi / aby byli popi-  
sani i szacowani / A dla tegoż z Galilei do Judzkiej Ziemi przyszli do  
Bethlehem. Tam przyszedł czas / i że Panna Maria miała porodzić / I  
porodziła Syna swego Zbawiciela i wszystkich Świata / tam owszem w  
cudzej Ziemi / i w cudzym Mieście będąc / gdzie ani Domu / ani żadne-  
go Górnika a miejsca swego nie mieli / I gdzie też Miasto tak pełne Lu-  
dzi było / i że też i w Gospodzie żadnego prawie miejsca nie było prze nie.

Alc jest Historia króciuchno napisana / I kto-  
ren obaczyć i tego się nauczyć mamy / I że PAN Christus wnet  
po Naro-  
dzeniu.  
Kozność mie-  
dy Kró-  
stwem Chri-  
stusowym / i  
Królestwem  
Świeckim.



# I. Kazanie na Ewang. Luc. II. O Narodzeniu Pana

Po narodzeniu swoim na ten Świat / samym uczynkiem począł rozność czynić / między Krolestwem swoim / y między Krolestwem tego Świata. Ukazuje a stawia sienie inaczey jedno tak / iakoby tego Świata y nego Krolestwa nie znał. A zaś ten Świat naprzeciwko temu nie inaczej się też okazuje a stawia / tylko tak iakoby tego Krola y nego Krolestwa nie znał. A wszakoż Pan Christus Augustusowi Cesarzowi Rzym- skiemu nie odepnuie nego możności y Regimentu a zwierzchności / ale mu dopuszcza aby takie Przykazanie y wyrok wydał / aby był wszytek Lud ku sławie a Poboru popisan / Nowsem / to co jeszcze wiecieśnego jest / Krola y nego / Panna Maria y Josef dali też swoy Pobor. Owa Cesarz czynił w Krolestwie swoim iako chciał / y opatrzył a postanowił Krolestwo swe / y iako jedno najlepiej mogł y umiał / przez rozum / roztropność / doświadczenie y mądrość swoje / y przez Turny a w prawie nauczone / Wstawami y Porządkiem. Tego mu wszytkiego Pan Christus dozwolił. Ale Krolestwo swoje różne uczynił od Krolestwa Cesarzkiego. A przetoż się też okazał / iakoby Cesarz i tego Świata Krolestwo nie ku niemu nie zależało / a iakoby o nie nie nie dbał. A zaś ten Świat y Cesarz okazał / y stawił się też ku niemu / iakoby ten Krol Pan Christus wespół z swoym Krolestwem ku niemu nie przysłuchał.

Znak z Krola  
rich możemy  
obaczyć roz-  
ność między  
Krolestwem  
Christusa  
wym / y Kro-  
lestwem tego  
Świata.

Narodził się on owszek w Betlehem / prawie w samym Mieście / gdzie nego Syna była / y w którym Mieście przyszłym Krolew miał być / iako to Prorok Micheas mówi / Z Betlehem ma wysiść Wódz / który ma być Panem nad Ludem Bożym / A wszakoż urodził się w swoym własnym Syn- czynie był Synem y Gudzoziemcem. Drugi Znak jest / Własność iż Cesarz Augustus / był tam Krolew / y miał tam Moc y Regiment a zwierz- chność. A Pan Christus nigdy nie miał / tylko w Stannich / y w Złocie. Albowiem się urodził w cudzym y ocyen stronie a Krainie / Gdzie żadnego domu nie miał / A k temu też jeszcze prawie Zimie y w wiel- kie mrozy y w nocy / Gdzie dla onego miesca podtego / y też iż się to czasu onego stało / od każdego był opuszczon / y nie miał nic / co by owszek ku ta- kowemu potrzebie należało. Barzo się iście niedźnie to Narodzenie stało / y okazał się ten Świat przeciwko temu Krolowi / gorzej y nieprzynajmniej niżli Lwowie y Niedźwiedzie / Nie chciał mu tak wiele przynajmniej y posługi uczynić / aby mu iakien Komoreczki użyć y postąpić miał / albo izdebke napalić / co by się ogrzał / Ale go precz do Stanni do Wydła wypchnął. Tam się ten słachetny Syn y wielki Krol w wielkim ubóstwie urodził / y w Pieluchach powity / y w Złocie położony był.

Wielki Kunst  
a nauka iako  
to dwoje Kro-  
lestwo ma  
być rozne y  
czynione.

Wy są owszek dość wielkie znaki / y świadectwa / iż ten Świat na te- go Krola żadnego względu ani baczności nie miał / ale go wzgardził. Za- też też okazał się zaś ten Krol tym swoim sposobem Narodzenia swego / iż o ten Świat nie nie dbał / Ale iże chciał inshy sposób y Krolestwo po- cząć / A wszakoż urodził się na tym Świecie. Tu tedy jest wielki Kunst a Nauka / iakobyśmy to dwoje Krolestwo dobrze rozdzielili / y roz- ność

# naszego Jesu Christa / w dzień święty narodzenia tego.

43.

ności między niemi uczynić umieli. Albowiem iako ich jest / którzy prawie w to trącić umieli / Pospolicie tak się stawa / iż Świeccy Panowie chcą Koscioły rządzić y sprawować / A zaś Duchowni chcą też na Katusiu rzą- dzić y panować / y świeckie rzeczy sprawować. W papieństwie było morwono / żeby tam dobry rząd był / y teraz bywa jeszcze powiedano / żeby tam dobry był rząd / gdy obadwa przedy wespół bywają zmieszane. Ale w prawdzie barzo źle tak bywa / y rządzone. Postrzeżcie Biskupi dobrzy y pobożni by- li / tedy te rozność dobrze y czysto trzymali / bo pilnowali y opatrza- li Koscioły swoje / y o nich piecza mieli / A Cesarzowi zostawili y polecieli mu nego Regiment a zwierzchność świecką / Ale poym ich Potomkowie / zmieszali wszytko wespół / y siegnęli się do Miecza / y oni wzięli / y sobie ni przynajmniej / czyli / y stali się świeckimi Panami. Takież się też y dzisiejszego dnia dzieje / Ślacha y Panowie chcą Ludzkie sumniema rządzić y sprawować / y w Kosciołach rozkazywać. Ale jeśli zaś Duchowni raz na swoje Nogi pow- stają y moc wezmą / y one otrzymają / tedy też zaś świeckemu Brzedowi / Miecz y moc nego odepną / iako się to w Papieństwie stało.

A wszakoż się urodził Pan Christus w Betlehem / urodził / y miał rodzone Matkę swoją / miał Złob y Pieluchy / y żywał tego Świata / acz się też pod mocą Cesarza Augusta / y za Panowania nego urodził / y Au- gustus Cesarz w Betlehem Moc / y Regiment a zwierzchność miał. Za- też też żadnego Chrześcijanina nie miał na Ziemi / któryby tego Świata nie miał używać. A przetoż tak między Christusem / y Cesarzem Kro- lestwem rozność uczynić mamy. Christusowe Kro- lestwo jest / y w prawdzie koniecznie być ma Duchownym Krolestwem / A wszakoż to Duchowne Krolestwo bywa sprawowane w posredku Świeckiego Krolestwa / y Pan Christus wespół z swoym Chrześcijanin / y żywał tego Świata / iako S. Paweł naucza / 1. Timoth. 6. Cesarz zaś Krolestwo jest Świeckim Krolestwem / które sprawuje y zagadza Świeckie sprawy / wydane Prawa y stażni / Wojny a walczy y Miecz nosi / etc. Pan Christus s takowemi świeckimi sprawami nie ma nic czynić / Ale Krolestwo y brzoż nego jest / aby Dusze Ludzkie od Grzechu y Śmierci wybawione były / A iżeby tam pomagało / gdzie Świat pomoc nie może.

Christus u-  
rodził się  
w tym  
Świecie / acz  
nie był  
Krolestwem  
Świeckim.

Christusowe  
Krolestwo.

1. Timoth. 6.  
Cesarz jest  
Krolestwem  
Świeckim.

A przetoż tak się on rotonie a właśnie na tym Świecie sprawował / y tak się okazał / iakoby tego Świata nie znał / nego nie nie potrzebował / y on nie nie dbał / A zaś ten Świat tak się też przeciwko niemu okazał / y zachował / iakoby go też nie znał / y nego namiętnie nie potrzebował. Stusi- nie się to było mało stać / żeby byli Nieszczęsanie z Jerusalem / też y na ko- lánach swoich do Betlehem posli / a Krola swego przywitali. Albo przy- namien / aby był Burmistrz z Betlehem do Stanni poszedł / y nego Kro- la przywitał / y niemu posługe y wspomóżenie swoje zalecił. Ale siemantak stało / że żaden ani z Jerusalem / ani z Betlehem nie przyszedł / Żaden o tego Krola nie dbał / y wypchnion był precz do Stanni / A en też nie oka- zał się zaś namiętnie iakoby był Krolew y Panem / Ale iako namiętnym

2

Zebrałem /



# I. Kazanie na Euang. Lu. II. O Narodzeniu Pana

Zebrałem / któryby jedno na ten Świat przysłać mógł / dawając znać / że on żadnym świeckim Krolewem nie jest / ani cielesne Krolestwo ma / Ale iże Krolestwo jego do innego Świata i żywota przysłucha.

Causa finalis  
Krolestwa  
Christus  
wego.

Causa finalis  
Krolestwa  
Cesarzkiego.

**R**Co tedy Różnorodzenia i Nauczycielem / i owsem /  
pospolitym też Chrześcianinem chce być / Ten wszystkie swoje spra-  
wy niechaj ku temu nakłoni / aby do onego żywota przysłuchał / Z to ma  
wiedzieć / że Causa finalis, to jest / iże konieczne szukanie w Duchownym  
Regimencie ku otrzymaniu Krolestwa niebieskiego / w którym Pan Chri-  
stus Krolewem i PANEM jest / ta jest / abyśmy tam na onym Świe-  
cie żywot wieczny otrzymali. Jakobyśmy na tym Świecie żyć mieli /  
to polećmy Cesarzowi. Ten ma i dźwierz Świecki Potok / Rządny i  
dobrze opatrzone Regiment i Związność świecką / Sadzi i da za-  
bić / Złocznice / Naucza i w swoim Krolestwie / jako mamy Matzjenski  
stan postanowić / Dziatki wychowywać / Budować Szepiec / Imiona  
mierzyć i rozdzielać. Ale PAN Chrystus ma i dany wieczny Potok /  
wieczny żywot / i wieczne Zbawienie.

Chrześciani  
wzywają też  
go Świątą  
jako Goście.

Co prawda jest / iże Chrześciani na Świecie żyją i pija / i  
wzywają tego żywota na Ziemi i na tym Świecie. Rownie i nie ma-  
czen jedno jako i ich Krol PAN Chrystus na tym też Świecie nadł i  
pił / i tego żywota doczesnego wzywał. Ale to wszystko czynia Chrześciani /  
nie maczen jakoby Pięlarzynie i Przychodniowie / i też jakoby  
Goście w Gospodzie / Rownie jako też i sam PAN Chrystus wzy-  
wał. W Gospodzie tak się dzieje / że Gospodarz o to się stara / gdzieby  
Potarm i Zdobienie / Pić / Chleb / Mięso / Wino i Piwo wziął i  
onogo dostać. Gość nie stara się o to. Nie naucza Gość Gospoda-  
rza jakoby dom swój rzadzić i sprawować miał / Nie mówi mu / mi-  
ły Gospodarzu gdy Potarm kupujesz / tedy tak albo owak czynić /  
Ale tak mówi / Miły Gospodarzu / Maciel Chleb i Mięso przy-  
nieście sam i dajcie mi / abych nadł / Bo mam w drogie nuchać. Za-  
tem też PAN Chrystus nie dla tego na Świat przyszedł / aby Cesa-  
rzowi Augustusowi w jego Regiment i Związność się wdawał i o-  
nemu ni odenmował / i jego nauczał / jakoby rzadzić miał. A wsa-  
koż niedł Świeckiego Regimentu i Związności / i Złobu tak dłu-  
go wzywał / aż swój Brzód / dla którego był posłany / odprawił / wy-  
pełnił i dokonał.

1. Corint. 7.

Tak naucza S. Paweł 1. Corint. 7. gdy mówi / Ostatnia Rzecz i  
Smysł mój ten jest / aby ci którzy mają Matzontki / byli jakoby  
ich nie mieli. A którzy płaczą / jakoby nie płakali. A kto-  
rzy się wesela / jakoby się nie weselili. A którzy kupują / jakoby  
nie posiegali. A którzy wzywają tego Świata / jakoby go nie  
wzywali.

# nażego Jesu Chrysta w dzień S. narodzenia jego.

44.

Wzywali. Boć przemiya sposób tego Świata. To tak wiele jest  
rzeczono / i tak to mamy rozumieć / że Chrześciani nie tego owseki na  
koniec szukać mają / jakoby tu na tym Świecie żyć / i wiecznie mieszkać mie-  
li / Zemi się / i za nią wydawać / jeść / pić / przyobleczyć się / weselić się / ku-  
pować / i przedawać / (acz tego w prawdzie potrzeba cielesna i Zło-  
wie / na godzinie albo na dwie / jakoby Gość wzywa). Ale innych  
rzeczy / które zostawia / i samy gdy się te rzeczy dokonają / wiecznie  
trwają.

Te różności mamy tu na dobrej baczności mieć i one pamiętać. Finis  
Politix est Pax Mundi, Finis Ecclesix est Pax aeterna. W Świeckim  
Regimencie o Czesnym Potoku konieczne staranie bywa. W Zebraniu  
żas Chrześcianin ma być konieczne staranie / i tego szukać mamy /  
Nie tego Świeckiego Potoku i spokojnego żywota na Świecie / ohe-  
dożnych i dobrze i kosztownie zbudowanych Domów / Bogactwa /  
Mnożności i Sławy / Ale wiecznego Potoku. Cesarz nie się o to nie sta-  
ra ani kłopotuje / jakoby na zbawienie wmrzeć i wiecznie żyć mógł /  
ani mi też naprzeciwko Śmierci pomoc może / Ale też i sam one pod-  
nać musi / A gdy na wmrze / tedy też i on poim za inną iść i wmrzeć  
musi. Śmierć tak dobrze na niego przynależy / jako i na Zebrak na-  
wobsego. Cesarz Regiment przysłucha ku temu czesnemu / przemien-  
nemu żywotowi. Ale gdy się ten czesny żywot dokonuje / tedy się wiec  
dopiero Chrześcianin Zebrania Regiment prawie pocyna / który  
żasnuconym i oświeconym Summieniem / obywateli i oznajmiał ka-  
ze ten Starb / który jest przez PANI Chrystusa posłany / i Kościo-  
wi Chrześcianinemu od Pana Chrystusa polecon / Złota / Od-  
puszczenie Grzechów / i wieczny Potok. Ten ma być Cel i dosko-  
nienie / ku któremu Chrześcianin Regiment trącać i siagać się  
ma.

Te różności Papież prawie odrzuca / i w swoich Decretach z Chri-  
stusowego Krolestwa Świeckie Krolestwo i Regiment czyni. Ale Pan  
Chrystus nie dla tego przyszedł / aby miał stary świecki Regiment i Związ-  
ność odrzucać / Ale aby nowy Duchowny Regiment postanowił. Świe-  
ckiemu on Regimentowi i Związności owseki nie nie odrył / Ale mu  
dał / co ku niemu przysłucha. Wzywał on owseki tego Świata / ale on tego  
Świata nie rzadzi obyczajem świeckim / jako inny cielesny Krol. Bierze i  
wzywa też stuzki Chleba na tym Świecie / Ale nie naucza / jako Chleba  
mamy dostawać / Ale tego dozwala i to chce mieć / aby o tym Cesarz nau-  
czał. A tak jest pierwsza część w tej Euangelii.

**M**Łora Część w tej Euangelii jest Anielskie  
Kazanie / które też w tej Euangelii główna Nauka i namo-  
wa jest / nasnie dawając znać / iże Krolestwo Chrystusowe daleko in-  
nym Krolestwem jest / niżli Krolestwo tego Świata. Abieram gdyby  
Pan

II.  
Anielskie  
Kazanie

211



# I. Kazanie na Ewang. Luce II. O Narodzeniu Pana

Pan nasz miły Jezus Chrystus świecłim Krolew być chciał / tedyby też był nanywysze Książetą Kaptanście / Biskupi z Jerusalemu / nato Annas Kajas / albo inzy znamienci Ludzie z Bethlehem do niego przysli / O negoby Narodzeniu kazali y spiewali / mówiac / Stawa na wysokość Bogu. Ale na ten czas tu Narodzeniu jego przysli niebiescy Duchowie / y świeci Aniołowie Boży / wlasnie tisz Książetą / tu ktorym takowe Krolestwo nalezy. Ktoresco Niebieskie Książetą nie obracają Szu swoich ani patrzą na ten Świat / Ale patrzą na tego Krola / ktorzy sie w Stajni narodzil / y w Złobie leżał / Tym dawać znać / że ten Krol ma takowe Krolestwo / w ktorym nie miał rządzić Cesarz Augustus / ani Krol Herod / Ale nad nim sam Pan Bog Krolew y Panem jest / y w nim tylko Aniołowie y świeci Ludzie są y być mają.

Anielskie przysięże znać dawać Krolestwo Chrystusowe jest niebieskim wiecznym Krolestwem.

Tak tedy wnet przez przysiężenie miłych Aniołow ta Historia o Narodzeniu Pana Chrystusowego była oznaymiona / y nanywie okazywana a opowiedziana / Krolestwo Chrystusowe było oddzielone y oddzielone od Regimientu Świeckiego / y to nam znać dawać / że Krolestwo jego jest Niebieskim y wiecznym Krolestwem / acz on tu na tym Świecie tylko poczyna rządzić y panować. Zeslibyś tedy pisał / nanywym Krolew jest Pan Chrystus / Tedy to dobrze tu widzisz / że on jest Krolew na Niebie / y nad nami Aniołami swoimi / a yednak ten Niebieski Krol leżał w Złobie / ktorzy też ani onego Złobu w mocy swojej nie miał / ani nim rządzić / Ale tylko był Gościem na tym Świecie / A y yednak inzy wiecsze y znamiensze rzeczy rządzić y sprawować / y nad nami panować y krolować miał / o ktorych rzeczach Anioł kazał y przepowiedał / nato niżej o tym wshyskim.

Ktożbyś pisał / że rozumieć Ludzie przysiężają do Krolestwa Chrystusowego.

Psal. 59.

**S**też tu bywa nam oznaymiono / ktorzy y nanywici / że ci / ktorzy do Krolestwa tego Krola przysłuchają / zwłapiją / ktorzy zasmucione serce y skruszone sumienia y wmyśl mają. Abowiem ktorzy o świeckie Krolestwo / Możliwość / y o podwyższenie stony / y o inzy rzeczy pracują y wsiłują / ci iscie nie przysłuchają do tego Krolestwa. Tedy prawda jest / że Chrześciance może owseki w wieckim przedzie być / Ziemie y Ludzie rządzić y sprawować / Ale to czyni wedle posłuszeństwa / Kto re Panu Bogu powinien jest / y z Chrześciance młodości / aby wczwaniu swojemu wedle powinowactwa swego dosi przyni / y temu Światu swojemu Regimentem y rządzeniem posłużył / A yednak sie w tym zachowawa nanywoby Służebnik w domu Pana swego / albo Gość w Gospodzie swojem / Nato Dawid mówi / Ale też Krolew był / Psalm. 70. Przyschodniem y Pielgrzymem jestem o ciebie / nato y wshyscy Synowie meyi. A ktorzy zaś o Możliwość y Panowanie tego Świata stony / y o nie wsiłują / ci nie przysłuchają tu do Krolestwa tego. Abowiem tu przysłuchają tylko Wbodzi potrzebujący Ludzie / Dla ktorych ten Krol na ten Świat przyszedł / Przetoż tego Krolestwo / jest Krolestwem ostrąpionych / zasmucionych y niedziwych Ludzi.

Dla

# nażego Jesu Chrysta w dzień S. narodzenia tego.

45.

Dla ten tedy przyczyn / przysli Aniołowie z wielką Nasynością / y z znamienską Świątoscia / dla ktorych Pasterze oni w wielki strach wpadli / Aby to nam nanywie okazywać byto / że to prawda jest / że tylko niedzi / zasmuceni Ludzie / ktorzy o wielkie Bogactwa / moźność y podwyższenie miejsca / sami tylko do Krolestwa tego Krola przyschodzą. Bo acz oni wzywają Bogactw / moźności y Panowania tego Świata / gdy im przyspada a wyczone bywają / Kowme nato y ich Krol Pan Chrystus wzywaj też Pieluch / Mleka / y Złobu / Ale nie dbają y nie wsiłują o nie / Ale mają wzglad y patrzą na ono wieczne Krolestwo / w ktorym wieczny Pokon y wieczny Żywot będzie dan.

Tedy jest / co w Tercie w niniejszym Ewangeliu bywa mówiono / że sie Pasterze bardo bali / Bo Aniołowie przysli do nich z wielką Nasynością / y z niewymowną swiactoscia / Tak iże Świątosc ona tak sie świeciła / ony ciemney noc / że sie im widziało / nanywoby wshysko Niebo ogniem napelnione było / A Pasterze nie mączey sobie umiemali / yedno żeby to Wysławica była. Tym dawać znać / że ten Krol tym sie narodzil / ktorzy w bonajui y w strachu są / A ci też sami do Krolestwa tego przysłuchają / Tym też ma być kazano / nato y Anioł w bogum / wstrąsionym Pasterzom kazał / mówiac / Oto / obnawiam wam wielkie Wesele.

Co to za Wesele? Słuchaj co mówi Anioł / Oto powieda / Obyć wam wam wielkie Wesele / Ktoresco będzie wshyskiemu Ludowi / Nato by chciał rzeć / Co Wesele będzie ciemseki wshyskiemu Ludowi oznaymione y ofierowane / Ale to Wesele tylko ci sami przysłuchają / ktorzy wstrąsione Sumienia / y zasmucione Serca mają. Ci isci przysłuchają tu mił / y tu Kazaniu mojemu / tym też nanywoby Wesele obrego jobnawit y oznaymie che.

Zali to nie wielki dziw jest / że to Wesele gdzieby nanyblizy być / y nasby tu radość pobudzić miało / tam wiec nanywiecsze nieopofonienie Sumienia bywa? Gdy w bonajui y w strachu bywamy / tamby to znamienskie / mile y wdzieczne Wesele przysi miało. Ale sie to nie dzieje / Tak iże serce Człowiecze z ciępkoscia to przysi y otrzymać może. Do Pasterzow przysli była nadobna Świątosc y Nasyność / ktorzy wshyski ciemności tego Świata wstąpi murza / A wshyski sie hen oni wlekli / y bardo sie bali. Zali sie tedy wesele leżał / y dla takowey nadobney swiactosci bać mamy? Otoż mas że tu stony napisano / że Pasterze Nasyści Płakli / Ktora ich oświeciła / bardo sie bali. A tak też yednak ma być / a nie mączey.

Alle to bardo dobrze na bardości miły y mocno a petwie to trzymaj / y panietaj / że Anioł powieda / że PAN Chrystus w Bethlehem narodzony nie jest strąskowym smutkiem / Ale wielkim pociesnym Weselem / Ktoresco by wstrąsione Serce / jedai y prążyć miało. Świat ten jest wesele y dobrej myśli / gdy ma Pieniądze y mądrości / moźności / cześć y



# I. Kazanie na Euang. Łuce II. O Narodzeniu Pana

Gdzie i Stawie / Ale niedzne i zasmucone serce nie pozada nie innego / tylko Potonu i pocieszenia / Aby moglo wiedziec / nesi ma lastawego i miłosierdnego Boga. A to Besele / z ktorego zasmucone Serce odpoczynie nie i poton ma / tak wielkie jest / ze przeciwko niemu wesele wspanistego Swiata smierdzi a nieczemne jest. Przetoż ubogim sumnieniom mamy tak kazac / nako tu Annot kazem / moziac / Stuchajcie mnie wspanisty / ktorzy niedzne i zasmuconego serca nieszcie / Oto ja wam przynose wesele Poselsstwo a zwiastowanie. Nie mniemajcie tak sobie / zeby sie Pan Christus na was gniewal. Albowiem nie dla tego na Swiat przyszedl / i sstat sie Czlowiekem / aby was do Piekla wpechnal / i owsem daleko mniemy iscie dla tego za was dal sie wkrzyzowac i umarl / Ale dla tego przyszedl / aby was cie w nim wielkie wesele mieli. Krotko moziac / zadnego frogiego pozrzenia i postawy w nim niemasz.

Prawa definicja  
nito a wypis  
Pana  
Christusa.

Tak jest prawa Definitio a wypisanie. Chceszli Pana Christusa prawnie definiowac / i wlasnie go wypisac / Ktorem i czym on jest / Tedy na to mien bacznośc / nako go tu Annot definiuje i wypisuje / Zwlaszcza / i ze jest i bywa rzeczon wielkim Weselem. Ktoby sie tedy ten definitien dobrze nauczył / i one stale ku sobie przynac mogl / w tym wielebny mu dobrego zalezalo. Serce Czlowieczke samo w sobie tego iscie zamknac a otrzymac nie moze / zeby PAN Christus swym wlasnym a prawnym Zmieniem byl rzeczon / Wielkim Weselem. Ku temu ten skodny osobliwie nauczylem sie tez w Papiestwie bedac / gdzie mnie nie innego nie nauczano / tylko tego / zeby Pan Christus mial byc frogim Sedzia / ktorzyby mie wedle zaslug i czynkow moich sadzic mial. A przetoż temum sie byl przyzwyczajal a o tom sie staral / zem zawiadom / abych mogl wiele dobrych czynkow uczynic / przez ktorebych tego Sedziego Pana Christusa przeydnac / i nego wspanistym mogl. Ale to nie bywa rzeczon / ani jest / Wielkim Weselem / Ani / Wam sie dzis narodzil Zbawiciel / Ale bywa kazanie o Dniu Pietelnym. Tego mi tez iscie niedostawa / ze w sercu moim sam z siebie Pana Christusa nego wlasnym i prawnym Zmieniem / nako go tu Annot mieni i zowie / Wielkim Weselem / ktorzy tez nednat pewnie tylko sam wielkim / miłym / przynemnym i wdziaczynym weselem jest / zadnym obyczajem mienic i nazynwac nie moze.

Christus tylko  
to jest niedzne  
nego i zasmuconego  
sumnieniu wielkie  
wesele.

Alle to Kazanie / nako nuż jest rzeczon / przyslucha tylko ku niedznym ostraszonym sumnieniom / ty sie mania ten definitien dobrze nauczył / Z Pana Christusa nie inaczej sobie przedkladac / i przdo sie brac / nedno tylko szynym Weselem. Bo tak sie sstawa / i ze ci / ktorzy te definitia chez przed sie wziac / ze Pan Christus tylko szynym wielkim Weselem jest / tedy sami sobie szynre lekcie z tego czynia. A zas ku ktorym ta definitia nie przyslucha / ci wykladana i obracana na sobie ku cielesney bezpieczności. Ku ktorym owseki nie nalezy / a ich sie nie dotyczy / ci sie nen pretko naucza / A zas ci ktorzyby sie nauczyl / i one przynac mieli / ci nen przynac nie mogg / A wszakozby one nednat przynac mieli / i ku nim tez samym tylko

# naszego Jesu Christa w dzien S. narodzenia iego.

46.

tylko przyslucha. A przetoż ktorzyby te definitia tak sobie uczynili / i one przed sie wziac mogli / zeby w sercach ich Pana Christusa niezym innym wymalowac a wypisac nie omiata / tylko szynym weselem / Tedy ci a takowi sa prawnymi i prawdziwymi uczynkami nego / Albowiem chocia wiet ci szynsz / i pierwszy Swiat zgtadzony i zatracony jest Potopem / Sodoma i Gomorra / przewroczona i spalona jest Siarkowym Ogniem / i cokolwiek iszczewieci jest takowych straszliwych przykladom Gniewu i Sadu a kara / ma Boskiego / Tedy nednat mozia / i ze to slusnie sie sstalo i sstawa / i ma swone mienice / Ale ja mam wzglad na to / Co albo czym jest Pan Christus / i wierze i zego Zmie wlasne i prawe jest / Wielkie Wesele.

Alle ku temu zebyśmy przysluchali / nie rad nas Diabel dopuszcza / Alle chce i o to wspaniale / aby uczynili nasze ku temu byty przynadane / i przynwodzi na pamiec ubogim / zasmuconym sumnieniom naystraszliwsze Historie i Przyklady Gniewu i Sadu Boga / Zdracz i wspaniale / aby dla strachu w rozpacz przysluchali i wspaniale mogli. A przetoż sie tego dobrze nauczyle mamy / abyśmy P. Christusa / i wspanistym uczynkami rozne uczynili i ony rozdzielic mogli / Abyśmy w bozani i w strachu sumnienia naszego daley na to nie myslili / ani sie tym duzych drecyli ani meczili / Ze PAN Bog gniewliwym jest / i nako zawiadom a zawiadom wspaniale ten Swiat a niepobożne ludzie frogo karac zwykt / Alle abyśmy tak mozi / Tot prawda jest / i ze PAN Bog ten Swiat Potopem zgtadzil / Miasta Sodome i Gomorre Siarkowym Ogniem w Popiot obrotil / Krola Asyryjskiego z nego wspanistym zastepem i Woystem przed Jerusalem nedney nocy pobit. Alle ja to wspaniste polecam niepobożnemu Swiatu / Papiestwom / Turkom / szynym Chrzeszczanom / i zawiadomym Grzesznikom / Alle ku mnie teraz nicokolwiek innego przyslucha / i ku mnie nalezy. Jestem teraz w bozani i w strachu / Przetoż to myslie mam / i ze Pan Christus nie inaczej rzeczon i nazwan jest / nedno tak nako go tu Annot nazwa i wypisac / zwlaszcza / Wielkim Weselem. Tu widze inne wyobrazenie przed soba / zwlaszcza / i ze Panna siedziata w ciemney Stanni w Bethlehem / ktora na lonie swym miala przynadne i przynemne Dzieciatko / ktorego Zmie jest / i bywa nazynwane / Wielkie Wesele.

Tegoby nas Annot w tym Kazaniu rad nauczyl / Aby wspanisty zasmucone Serca / i wspanione sumnienia Pana Christusa w nego wspanistym prawnym wyobrazeniu nauczyl sie poznawac i przynmowac. Bozie PAN Christus frogo a s gniewem patrzy / tam zatopia tez Swiat przez Potop / Zperaza / i zabija / i straca Krole i Tyranny a Ostrutniki / Alle tu na nas me frogo ani s gniewem patrzy / ale przynadne i wdziacznie / i rzeczon a nazwan jest Wielkim Weselem / Z tomu ku lepszemu Wspanistym zasmuconym sercom. Tot jest iscie Zloty Text i znamienite Stowa / ktorebyśmy dobrze baczyc i ony pamietac mieli / abyśmy sie niemi wspaniale i w pokuszeniu cieszyli omieli i mogli.

2 iii

Alle ja



I. Kazanie na Ewang. Luce II. O Narodzeniu Pana

Zbawiciel.

**N**ako jest nazwane to wielkie Wesele? Do  
dawajac Annot/ gdy daley mowi/ Wam sie narodzil Zbawie-  
ciel/ ktory jest Christus PAN/ w Mieście Dawidowym. To  
słowo/ Christus PAN/ straszliwie nam brzmi y przykre sie być wiezi/ a  
to czyni Papiesta Theologia/ y wykładanie Pisma swietego/ y nasze vlo-  
ne y moce a bonazliwe przyrodzenie/ Ize my zawżdy myslimy/ ze kat  
przy tym jest s Szubienic a s Powrozem/ y s Mieczen swoyim. Ale jest  
iście barzo pocieszne Słowo/ a osobliwie/ gdy przy nim stoyi to Zmie/  
Zbawiciel/ to jest/ Wspomożyciel/ ktory dane przeżycie y Zbawienie. Kto-  
rzy krom bonazni y pokuszenia y przenagabania sa/ ci tego Zbawiciela  
nie potrzebują. Ale obodzy Grzesznicy/ ktorzy w bonazni y w strachu sa  
y w nim leżą/ potrzebują go/ ktorzy żaden hednák inshy nie może pomoc/  
Tylko ten sam Zbawiciel/ Christus PAN/ ktory sie dzis/ w Bethlehem  
narodzil.

A przetoż tego Annota y s nego Kazaniem za prawdziwego mamy  
trzymać/ a onego Egargem nie czynić. Albowiem on Panu Christusowi  
dane nego prawe Zmie/ ktore nemu samemu tylko przyslucha. On jest y  
bywa nazwany hednym Zbawicielem. Bo on też dnia Sadnego/ gdy  
przydzie sadzić Żywe y Martwe/ tedy wiet dopiero w ten czas bedzie pra-  
wym Wspomożycielem/ y okaza nam prawe wspomozienie swone/ y wybaw-  
wi nas od Dnabla/ wieczney śmierci/ Papiestą/ y od pyśnych drapieżnych  
Panow/ znych Chłopow/ y Mieszczanow/ y od tego hamiebnego Żywota.  
Gdyby dnia Sadnego nie miał przysci/ tedyby nie był prawym Zbawie-  
cielem. Ale on dnia Sadnego prawie przydzie/ Aby sie prawym Zbaw-  
wicielem okazał/ Nie izby miał sadzić/ ty/ ktorzy sie z niego wesela/ Ale  
aby sadził y karał Papiestą/ Kardyńaly/ Biskupy/ y niezbożny Świat/  
ktory go hani/ y przeciwko niemu blużni y nego przesładuje. Przydzie  
iście/ aby prawo wiódł s tymi/ ktorzy nego dziedzictwo rozdrapali/ A ci sa/  
naprzod Dnabe/ potom Tyrannowie a Skrutnicy tego Świata/ zli  
Chłopi/ Mieszcianie/ y Ślächta/ ktorzy nas dreczą/ y wszystko zleniam  
czynią.

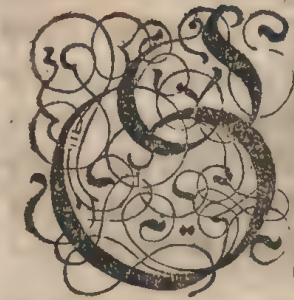
A przetoż niechay PAN Christus bedzie gdzie raczy/ bądź w Zło-  
bie/ albo na prawicy Boga Dycia/ niechay bedzie rzeczony y nazwany  
PANem albo Sedzia/ nako my o nim w Bierze/ albo w Głontach wi-  
ay nasen Chrześciańskich wyznawamy/ tedy hednák jest zawżdy Zbaw-  
wicielem. Albowiem to wszystko co on uczynił/ y jeszcze uczyni/  
to ku naszemu lepszemu jest/ y ku temu sie sciaga/ abyśmy  
byli wybawieni. Panie Boże raczy nam wżeczyć  
Łaski swoych swietey/ abyśmy to przy-  
yć y otrzymać mogli/  
A M E N.

Wtore

naszego Jesu Christa/ w dzień S. narodzeniaiego.

Wtore Kazanie/ Co Anno-

lowie Pasterzom o tych Dzienach y  
Sprawach kaza y obywatelom/ etc.



**S**ynszeliscie waszą miłość/ Dzieje dzisie-  
szego dnia/ nako sie Jesus Christus Syn Boży na ten  
Świat narodzil/ y czego sie z tad nauczyć mamy. A  
gdy sie to tedy w Bethlehem sstalo/ dawajac Euan-  
gelista/ Nako Annot PAN EK s znamienita wielka  
Światłobicia z Nieba sstapit/ Przy ktorym wyet wiele

Habit etiam  
publice in Tem-  
plo parochia  
Anno 1534. 2  
prandio.

tyśiecy Annotow byto/ ktorzy dwiema albo trzem Pasterzom/ ktorzy bli-  
sko na Polu przy Trzodzie swoych byli/ o takowym Narodzeniu kazali y  
spiewali. A to Annyelstie Kazanie tak brzmi/ a tak byto kazane.

Nie boycie sie/ Oto obywatelom wam wielkie Wesele/ Kto-  
te bedzie wssystkiemu Ludowi/ Ize dzis narodzil sie wam  
Zbawiciel/ ktory jest Christus PAN/ w Mieście Dawi-  
dowym. A to bedziecie mieć Znamie/ Naydziecie Dzieciatko  
to w Pieluchy y winione/ y połozone w Złobie.

**T**o jest pierwsze Kazanie o tym Nowonarodzo-  
nym Dzieciatku/ Panie naszym Jesu Christusie/ ktore nam przez  
Annota z Nieba na Ziemie przyniesione jest. A chocia my to kazanie na każ-  
dy rok kazemy/ wssakoż hednák nic nie sskodzi/ aby ostarwieczmy zawżdy ob-  
nowione byto. Albowiem aczbyśmy na każdy rok/ y owsem na każdy dzien  
je kazali/ y ono slyseli/ Tedy hednák my tu na tym Świecie przed Sadnym  
dniem/ wssystkiego sie wyuczyć nie możemy.

A to Annyelstie Kazanie byto barzo potrzebne. Bo acz by sie też Pan  
Christus sto kroć narodzil/ a nie byloby to nam kazano ani obywatelom/ te-  
dyby to hednák daremnie byto/ y żadnegoby nam pożytku nie uczynilo. A  
bowiem a coż potym/ y naki pożytek jest s tego/ Ize kto Skarb ma/ a hednák  
o nim nie wie/ ize ni ma? Zarownie a nie inaczej nako sie też to sstawa/  
Gdy kto niekiedy skarb w domu swoyim albo w Piwnicy ma/ o ktorym on  
myśli/ iz tam Pieniadze sa/ zakopane/ Ale gdy peronie nie wie/ na ktorymby  
miejscu on skarb należeć mogł/ Tedy z niego ani kochania/ ani rostkony/ ani  
wesela nie ma. A toć sie też taticz stawa we wssystkich Świeciach spra-  
wach/ Ize slyty Skarb/ jest niepożyteczny Skarb/ nako o tym jest  
Przypowieść. Ignoti nulla cupido. O czym kto nie wie/ o to też nie nie-  
dba/ y to go namniem nie pobudza/ ani ku chuci a weselu/ ani też ku nie-  
chuci a smutku przywodzi/ Ale ono tak jest/ nako by nigdy nie byto/ Albo  
takoby nigdy niczym być nie miało. Co gdy sie to w rzeczach cześnych stawa/  
nako daleko wietcy w rzeczach Duchownych sie dzieje/ Bo gdyby byli mili

Annyelstie Ka-  
zanie barzo  
jest potrzeb-  
ne/ Bo ma-  
czey tedybyś  
myo Christus-  
sie niecierwie-  
dzieli.

Annoto



## II. Kazanie na Euang. Luce II. O Narodzeniu Pana

Annosowie o tym świętym y wielkie wesołym Narodzeniu / nie kazali / y takowe starbu ludzom gdyby byli nie obiaćwiali / Tedyby też żaden takowego Starbu nie mogł pożądać / y owsem daleko mnien jego używać / y żadenby sie dla niego nie weselił / Przyczyna tego ta jest / yakoż już rzekł / Czemu kto nie wie / to mu sie nie podoba / ani mu to przyjemno jest.

A przetoż ta jest prawda y nianprzedniejsza Gześć w dzisiejszym Euangelien / Iże Anioł swoym Kazaniem to Narodzenie obiaćwia / y wkażuje nam ten Starb / abyśmy tego nie żałowali / y onego nie wzgardzili / A iżebymy tak nie postępowali / żebyśmy ten Starb mieli mieć / a yednakbyśmy go nie umieli pożywać / y z niego sie ani weselić / ani cieszyć mogli / A mowi tak / Nie boycie sie / Oto obiaćwiam wam Wesele wielkie.

Ty słowa bardzo dobrze są położone y wymowione. Albowiem kto ty słowa mowi / jest Anioł PAŃSKI. Pasterze dla wielkich nasmien Światości / Gdy sie im Anioł PAŃSKI wkażat / y nasmien PAŃSKA oświećat / y naktoto dla rzeczy niezwyčajnych / bardzo sie byli zlekli: Bo gdy we mgnieniu oka taka wielka światłość okazała sie / iż prawie w onych ciemnych nocach wszystko naktoby śczerym ogniem sie napelnito. Tedy tak sie im widziało / żeby już Niebo y Ziemia na gromadę opaść / y przepaść / y zagnąć miała. Takowemu znamiętemu Kazaniu / y wielkiej Światości nieprzyznając się byli Pasterze / Przetoż sie dla tego zdumiali / y bardzo sie bali. To baczcie Anioł / dla tegoż przynajmniej do nich rzekł / Nie boycie sie / Naktoby chćiał rzec / Nie macie tu owżeci żadney przyczyny / żebyście sie bali / A iż sie boycie / tedy tego pewny znak jest / Iże wy jesteście o tym słabe / tym drogim Starbie nie wiecie / ktory wam Pan Bog teraz dawał / Bo gdybyście o nim wiedzieli / tedybyście sie nie bali / A owsem serdecznie byście sie weselili / y dobry byście myśli byli. Ale na dla tegoż przyszedł / aby wam takowy Starb oznajmił y obiaćwił. A przetoż słuchanie nie teraz / Oto ja obiaćwiam wam wesele / y bardzo owsem wielkie wesele / przeciwko wsemu smutkowi / bojązmi y strachu a lekaniu waszemu.

Nie prosto mowi / Obiaćwiam wam wielki Beżnec y Gudo / Ale mowi / obiaćwiam wam wielkie Wesele. Bo żaden sie nie może / niektorem rzeczy weselić / o ktorem nie wie. Ale gdy komu będzie opowiedziana y oznajmiona / y dobrze o niej wie / a yednak sie z tego nie weseli / Tedy takowy jest Błaznem / yako ten Świat takowych Błaznow pełen jest / ktorem Boskie Niebieskie y wieczne dobra y dobrodzienstwa jego bywana oznajmione / A yednak sie oni dla tego nie wesela / acz też o nich dobrze wiedza. Mien tedy y nazywa Anioł Narodzenie PAŃA naszego Jesu Chrysta nie zgoda a prosto Gudem / ale Weselem / Bo o to nam wiecny pracuje y wsiłuje / żeby rad takowe Kazanie uczynił / ktoreby sie ich chwyciło y pożyteczne / a nie prożne w nich być mogło / Ale iżebym to sprawiło co sprawować ma / Zwiastując / abyśmy sie z Narodzenia Zbawiciela naszego weselili.

Miżent

## naszego Jesu Chrysta w dzień święty narodzenia jego. 48.

A mien nie nie prostym Weselem / ale wielkim Weselem. Obiaćwiam wam / mowi / takowe Gudo Boskie / y każe a przepowiadam wam o takowym Narodzeniu / ktore wielkie Wesele wam ma uczynić. To dla tego czyni. Albowiem nas Ludzie Diabel przez Grzech bardzo na dol zepchnął y zrzucił / y przyniósł nas ku wielkiej / śpaktnej y brzydkiej / y okrutnej niedzy y żalosci / y ku wypadkom / ktore niezliczone są / Gdybyśmy to yedno prawie obaczyc / rozważyć y rozmyślic chćieli / albo też mogli. Naprzód przyniósł nas do wrodzonego Grzechu / y do Śmierci. Potym za Grzechem nie tylko nasładowe Śmierci / Ale też wszelkie nieszczescie / yako sie tego sami na każym dzień doświadczamy / iże na tym Świecie tylko jest śczer morderstwo / też / zdrada / złodzieństwo / kradzieństwo / drapieżstwo / y inne nieczystości / grzechy y wypadki / Tak iże niemal żaden / we mgnieniu oka nie jest bezpiecznym / ani na Ciele ani na Nacietności swojej / gdyż wszystko to w niebezpieczeństwie / dolegliwości y w wypadku jest.

A nad to / jest jeszcze więcej nieszczescie / yako w Euangelien napisano jest / Iże Diabel w Ludzie wstepuje / y ony opęta / skłonieni y wsciekłemi nie czyni / Tak iże dla Grzechow Narod Ludzi niezym innym nie jest / tylko naktoby śmierdzącym / hamiebnym wchodem Diabelskim / Tak hamiebnie nas Ludzie przez Grzech w miewcz obrot / iże też hamiebnym w miewcz obroceniemy być nie mogli. Bo wieczna Śmierć y Boski Śmierd na naszen sieni wiści / y w nim jesteśmy / Przynajmniej nie jesteśmy bezpieczni / y bywamy tu na tym Świecie męczni y dreczeni na Ciele y na duszy. To jest iść strasliwe / niedzne y brzydkie a okrutne Krolestwo Diabelskie.

A wżakoż gdy to dobrze rozmyślimy / y obiedwie rzeczy wespoleć sobie rozważymy / Tedy yednak takowy wst / yedza y boleści serdeczna / ktora my od Diabla mamy / żadnym obyczajem ku temu PAŃSTWU / sławie y mocy y znamiętemu Starbu y weselu nie może być przynawiana / Iże sie nam narodził Zbawiciel / ktory jest Chrystus PAŃ. Tym a takowym Kazaniem radby Anioł oczy y serca nasze odwrócić / od wszelkich niedzy y serdecznych boleści y niebezpieczeństwach Diabelskich / wkażując nam do tego Dzieciatka / a y za to sobie trzymać / żeby miał uczynić wielki uczynek / znamiętemu tego Kazania / gdyby nas ku temu przyniesić mogł / abyśmy te niedzy y serdeczną boleść / ktora na nas Diabel włożył / nie wietża sobie być pokładali / yako jest zbawienie y wesele nasze / ktore my od tego nowonarodzonego Dzieciatka mamy. A to jest rzecz prawdziwa / gdyby to było albo być mogło / żeby to wesołe wyobrażenie Narodzenia Chrystusowego w sercu Głowicze prawie wniść / y w nie wponone być mogło / Tedyby ty wszyscy skody y wypadki / ktore my od Diabla mamy / y cierpiemy / acz wielkie y wieczne skody / y podte y znożneby sie nam być widziały / y onybyśmy zmyć żali.

**R**zecz tedy Diabla y jego iad y serdeczna boleść y wżak / y od niego bezpiecznym być chce / Ten musi to tylko przyni

Anioł przy-  
kazuje Pa-  
stierzom aby  
nie bali.

Chrystusowe  
Narodzenie  
Weselem jest  
nazwane.

wielkie  
Wesele.

Przynajmniej  
mu sie  
było.

Wesele jest  
wielkie  
Bożas.

Nako sie ma-  
my cieszyć z  
człowieczeń-  
stwem Chrystu-  
sowego.



## II. Kazanie na Euang. Luce II. O Narodzeniu Pana

uczynić samym przyjemnym względem / i miłym pocieszentem / o którym tu Anioł także mówi / Wam się narodził Zbawiciel. Gdy ten wzgląd i porzucenie / i to pocieszenie prawić i przejmie do Serca przynajmniej / tedy już takowy wygrał i zwycięstwo otrzymał nad nim. Abowiem tam więc tak myśli Człowiek / Diabeł mnie i wstąpił / Ludyte w Grzech przyniósł / zezłości i pokutę / Nade mną napadł i w Smierci Bostki i na wieczne skazanie i po ciepienie przymusił i wrzucił. Albowiem na hedną nie chce się tak dla tego lekcieć / ani siedać ostraśnić / ani zdumieć / żebych rozpaczaić miał. Bo ta szkoda i wypadek mój / nie jest hedną tak bardzo wielki i szkodliwy. Ten starb / którym Pan Bog dał / daleko jest większy / i żadnym obyczajem nie może być porównana ta szkoda i wypadek / który na nas Diabeł przyniósł / i sławia i moc / która nam jest przez Chrystusa dana.

Syn Boży  
jest bliżej  
przynas niżli  
Diabeł.

Abowiem niewymowna to rzecz jest / iż Pan Bog Pokolenie Ludzkie nie tak prosto osiadał / albo nie tak w nim mieszka i przebywa / jako Diabeł zwykł Ludyte opętać / i w nich przebywać / Ale też sam się stał Człowiekiem. Tak blisko ku Człowiekowi nie może Diabeł przysię / ani się ku niemu przyklębić / aby się sam miał stać Człowiekiem. Bo uczłowiek Człowieka opęta / tedy hedną Człowiek zostawa Człowiekiem / a Diabeł Diabelem / i są dwie różne Persony i Natury. Przeciw temu tedy Syn Boży Człowieczę przynrodzenie na się przynął / Tak iż prawdziwie mówić mogę / Ten człowiek jest i bywa nazywan i rzeczony prawdziwy Bog / Zawsze Bog jest i bywa nazywan i rzeczony prawdziwy Człowiek w hednej Personie.

A przetoż Pan Bog daleko bliżej ku nam się przyklębił / i daleko się głębiej w nasze wżądzone i wdrezone Przynrodzenie wpoił / niżli się Diabeł w nie wpoić i ku niemu przyklębić może / Abowiem acz on może Człowieka osieść i opętać i dreczyć / Ale hedną nie może prawa osoba Człowieczą być / Zarównie jako i Człowiek osoba swona prawie Diabelem nie może się stać / Przynrodzenia zarówno zostawia różne / nie tylko wedle Istności / Ale też i w Osobach. Alac tu jest hedną osobliwa nauka. Iż Syn Boży stał się naszym Ciątem i Krwią / z Panny Marii narodzony / prawdziwy / przynrodzony Człowiek / jako na / i ty / oprócz tego / iż on from Plemienia meskiego / poczetu jest z Duchą świętego / a i z nade / od Diabła / Grzechu / i Smierci / na się nie przynął / Ale ma prawie i we wszystkim doskonałe / niewinne i czyste Ciąto i Krew / okrom ten hednych części / Iż nasze Ciąto i Krew nieczyste i grzeszne jest / także jest Człowiekiem / jako na / i ty / który musiał jeść / pić / spać / czuć / spracować się / odpoczywać / trawić jako i inni Ludyte / wedle Przynrodzenia swego / czynić musza / jako S. Paweł mówi / Habitu inuentus ut homo. Należon jest w sposobie i postaci i w obrazieniu jako Człowiek / tak i go żył / albo widział / tedy musiał rzecz / Ten jest prawdziwy przynrodzony Człowiek / a nie żadna obluda i Potęsa / Bo on ma w sobie wszystko sposob i obyczaj / i tego żywota.

Philp. 2.

Doc

## naszego Jesu Chrysta / w dzień S. Narodzenia iego.

49

**T**o jest Wesele / o którym tu Anioł powie / Ale na teraz tylko mówię o Sławie / dla której się weselić mamy / A nie o tym / co nie powie / o owocach i pożytkach / o których bywa powie / Gdy o Wmęczeniu i Zmartwychwstaniu jego bywa kazo. Bo teraz powie / damy tylko o Sławie / która Pan Bog przynrodzenie nasze tak uczcił / i o Sławie / Iż my po wszelakim pohanieniu i zezłości / które był Diabeł przez Grzech na nas przyniósł / przysłusmy ku takowemu Sławie / Iż Pan Bog tak się do nas przybliżył / i sam się osoba swona stał także Człowiekiem / jako na / i ty / Tylko okrom tego / iż on jest bez wszelkiego Grzechu / i niewymowna Sława / wszystko ludzkie Pokolenie ozdobił z przynchodoży. Tedy Anioł rad w Ludyte wpoił i w nie wpoił / aby to na dobrym bacz / i mieli / gdy mówi / Obywiam wam wielkie Wesele / które będzie w Waszym Ludowi.

Mili Aniołowie byli weseli i dobremi myśli z narodzenia tego Zbawiciela / i prawie jakoby patali / i stali dla szczęty i prawych radości i uami Ludyte już się zjednali i wpoili / A przetoż też ten Anioł tak weselo kazo / mówiąc / Obywiam wam wielkie Wesele / które będzie w Waszym Ludowi / Tedy rad chciał mieć / aby żaden z nas Ludyte / od tego wesela się nie wyłamał ani odstąpił / Ale aby wszyscy Ludyte to wesele przynali / a i żeby we wszystkich w sercu swym wpoili / i serdecznie się go rozmyślali / i z niego się radowali / jako i Aniołowie serdecznie się z tego go weselili i radowali / Iż się P. A. N. Chrystus narodził / a i Człowieczę przynrodzenie ku takowemu Sławie przysł / że Syn Boży najmilszy Nasz jest / przez którego wszystko / i stworzone / naszym Ciątem i Krwią się stał / raczył.

A choćbyśmy też grzeszni Ludyte nie wiecy od tego nowonarodzonego Dzieciatka nie mieli / tylko to / że Człowieczę przynrodzenie ku takowemu Sławie przysł / Iż Pan Bog / który nas stworzył / stał się Bratem / i naszym blizszym Przyjacielem naszym / i z naszego Ciąta i Krwi / Bo teraz będzie milczał / a nie mówił o Wmęczeniu i Zmartwychwstaniu jego / Tedyby nie był żaden dziw / Gdybyśmy temu serdecznie wierzyli / żebyśmy Ludyte tak się bardzo wespolek miłowali / i żeby prawie hedny drugiego dla wielkiej miłości / jako bywa mówiono / ziadł. Gdyby mówił ta część i Sławę do Serca naszego przysł / a i żebyśmy o sobie dobrze rozważyli / i w mocny i prawy wierze / mówić mogli / Pan Bog stał się Człowiekiem / Nie byłby iście dziw / żebyśmy nigdy żadnemu Człowiekowi nieprzyjacielem być nie mogli / a i żeby hedny za drugiego cięto / i żywot wydał. Przyczyna tego ta jest. Żebyśmy chcieli temu w obrazieniu nieprzyjacielem być / albo miłości / która uczyni / które ma toż Ciąto i Duszę / jako też mój i twój Bog ma / Żalibyśmy tedy dla takowej części i Sławy / która Pan Bog Ludyte Przynrodzenie nad wszystkim Aniołami / osławił i uczcił / wszystkim Ludyte nie mieli też miłować / i im w tego dobrego nie czynić.

Człowieczę  
swo Chrystu  
sowe ma nas  
pobudzić ku  
temu / abyśmy  
się wespolek  
miłowali.

3

Anioł



## II. Kazanie na Euang. Luce II. O Narodzeniu Pana

Annokowie daleko wietcy znamienszym są stworzeniem wedle Istno-  
ści / niżli my Ludzie / A wzdy Pan Bog na to względu nie miał / Bog nie  
stał się Annokiem / ani Annok stał się Bogiem. Ktemu też Annokowie są  
niewinni i święci Duchowie / ktorzy nie wpadli / jako ci inni Annokowie a  
Diabli / i jako i my obodzy Ludzie / i są też nieśmiertelnymi. Tu się ta-  
kowa rzecz być widzi / Jakoby to Boskiemu przyrodzeniu słusznym przy-  
stanno było / żeby się P. Bog Annokiem stał. Cóż się on poniżył / i wziął  
podle proste i w bogie przyrodzenie człowieka na się / które w grzechu / w kro-  
lestwie Diabelskim / i pod mocą śmierci jest / które Diabeł najwietcy dre-  
czy / męczy i hańbi a sromoci / i które wszelakim niebezpieczeństwom i wpa-  
dom poddane jest. Cóż owsieli każdy nazwać może bardzo wielkim nadol po-  
niżeniem jego. A przetoż ta tylko jedna rzecz miałaby nas słusnie zmie-  
czyć i k temu pobudzić / Aby tylko bezpra przychylność / przynajm / miłoś-  
ci / przynajm / i posłuszenie jeden drugiemu między nami było / dla jedyn-  
nego tylko Człowieka Pana naszego Jesu Chrysta.

Intencje  
mistrzów  
uczyńców.

Niektorzy Synowie S. a osobliwie Bernhardus / mieli o tym tak-  
owe myśli / i powiedali / Że Diabeł gdy to w Niebie widział / iż Syn Boży  
miał się stać Człowiekiem / tedy dla tej przyczyny / stał się zazdroścny  
przeciwko Człowiekowi / i wziął też nienawiść przeciwko Panu Bogu /  
Iż Syn Boży daleko wietcy wolat być Człowiekiem / niżli Annokiem / A  
tak dla zazdrości i pychy na dół wpadł. Takowe myślenie mogło być z na-  
bożeństwa i dobrym umysłem uczynione / albo też i prawda być może. A  
współnie jednak ci mili Synowie S. tym chcieli dać znać i okazać / wielkie  
wesele i cześć / i niewymowne dobrodziejstwo Boskie / które się nam w tym  
stało / Iż Pan Bog nie Annokiem się stał / ale Abrahamowe Plemię /  
nasze Ciało i Krew / na się wziął / która przez Dyabła skazana / i przez  
Grzech i Śmierć nadem żarazona była.

Wielka  
wzruszoność  
tego Świata  
nie tego rozi  
myśleć nie chce

Jako tedy to przekleci Ludzie muszą być / ktorzy o takowem Czu i Sta-  
wie nic nie wiedzą. Ale daleko jeszcze wietcy przekleci są ci / ktorzy takowe  
rzeczy od Annoków / Apostołów / albo i innych Kaznodziejów słyszą / Iż  
Pan Bog Człowiecze przyrodzenie tak łaskawie nawiadził / i ono na się  
przyjął / wziął / i wysoko podwyższył i postanowił / Tak iż też i An-  
ielskie przyrodzenie nie bywa tak bardzo wysocę wzięte / i krotko miewać /  
nad wszystko Stworzenie Panami uczynił / A jednak oni o to nie nie  
dbają / ani im to przyniesło / ani żadnego Potęszenia ani Wese-  
la z tego nie mają. Z owsem przekleci to iście Ludzie muszą być / ktorzy tego w  
sobie nie czują / ani tego nąduną / i nie otrzymawają.

Gdyby więc my wielkim Panem i bogatym byli / o jakoby się na  
z tego bardzo wesełili. Kiedy między wiele bracia jeden z nich podwyższo-  
wa i Panem się stanie / o iako się wiet z tego drudzy Bracia wesele. I iakoż  
wiet umieną tak bardzo z tego pocieszenie mieć. I iako wesoły był Izrael / gdy

Gen. 45. się dowiedział / iż Józef Książciem był w Egipcie. Cóż jest przyrodzo-  
ne wesele. Ale jako się to wzdy stawa / i co się w tym dzieje / i że się my z ten

niewymno-

## naszego Jesu Chrysta / w dzień S. narodzenia tego.

50.

niewymownych Czu i Staw też nie wesełimy? i nie chce się to doznać ser-  
ca naszego / ani chce w nie wstąpić / abyśmy za to Pana Boga chwalił i  
jemu dziękowali / iż Bogu mon / stał się Ciąłem i Krewią mon / a te-  
raz siedzi na Prawicy Bożej / i jest PANEM nad wszystkim Stwo-  
rzeniem?

**R**zeczy takowe rzeczy mógł w Serce swoje wpo-  
nieć i dobrze je uważać / teubny słusnie owsieli mógł dla tego Ciąta  
i Krew / która jest na prawicy Bożej / wszystko ciąta i krew na Świecie  
też młotować / i z żadnym się Człowiekiem wietcy nigdy nie gniewać.  
Aby tak to słachetne Waczenie Człowieczeństwa Chrystusowego i Pana  
Boga naszego / jedynym tylko na to wzglądnieniem wszelkie serca wesołe  
i przynajm uczyniło / i radością napełniło / aby nigdy żadne gniewołwe  
myśli w nie przyść nie mogły.

Owoc a po-  
zytek wielki  
na Chrystu  
sowego.

Item / Ktoby takowe wyobrażenie w Sercu swoim rozważał / i o co  
w nie przysłał / Iż się Syn Boży stał Człowiekiem / Tenby się owsieli ni-  
czego złego od Pana Chrystusa nie miał spodziewać / ale tylko wesołego do-  
bra oczekawać. Albowiem na to owsieli dobrze wiem / iż się nie rad sam na  
się gniewam / ani też pożądam / żebych sobie miał co złego uczynić. A gdy  
tedy P. Chrystus jest właśnie tenże / ktorym i ja jestem / jest też Człowiekiem /  
mam więc Ciało i Krew jako i ja mam / I jakoż tedy on sam sobie / to jest /  
nam / ktorzy jego Ciąłem i Krewią jesteśmy / co złego życzyć może? A prze-  
toż się na nic nie kłopotować ani straszyć / acz mie też wiet Dyabeł męczy a tu  
wpadłowi przyrodzi.

Tak tedy to wyobrażenie / gdyby jedno prawie w sercu naszym by-  
ło / wszystko straszliwe Przykłady Śmierci Boskiej / we mgnieniu oka od  
nas oddali / jako jest Potop Świata / Karanie Sodomy i Gomorry.  
Co wszystko w jednym tylko mgnieniu oka musi od nas zniknąć a odda-  
lone być i zginać / gdybyśmy tylko myśli i spuścili się na tego jedynego  
Człowieka / który Bogiem jest / i który to w bogie człowiecze przyrodzenie  
tak wziął / iż się Człowiekiem stał.

Jżeli to nie przekleci Ludzie są / jako już rzeczone jest / ktorzy to słyszą /  
a jednak o to nie nie dbają / Ale ten Śkarb odrzucają / A miasto tego tylko  
myślą / jakoby sferzyli pieniądze napełnili / znamienskie i nadobne Do-  
my pobudowali / i wielką powagę i okazatość wieści mogli? Przy tych  
a takowych jest pewnie sam przekleci Diabeł / który to wszystko czyni i  
sprawuje / i Serca Ludzkie tak zaślepia / iż żadnego względu i promie-  
nia i najmniejszej rzeczy o takowem Radości i Weselu widzieć nie mo-  
gą. Bo gdzie jest takomstwo / drapieżstwo / zazdrość / nienawiść / tam też  
jest pewny znak / iż ten Promień w sercach ludzkich nie świeci / a iż to An-  
ielskie Kazanie sągłębne i załumione jest.

Alle na teraz jeszcze nie mówię / jako już rzeczone jest / o owocach a  
pożytku i mocy a siłach / Zwłaszcza o Odkupieniu i wybawieniu na-  
szym / Alle



## II. Kazanie na Euang. Lu. II. O Narodzeniu Pana

szym / Ale tylko o samym w sobie Narodzeniu Chrystusowym / że on nasze  
Przyrodzenie tak wysoce uczcił i oślawił / i Ciało i Krew nasze na sie przy-  
jął. Tenby tylko gorący i palący Piec albo Plomień miał być / kto-  
ryby nas w jedno Serce ztopić i spoić / i w jednej rzecz z nas uczynić  
miał / To jest / aby takowa gorąca i paląca szczyra miłość między  
nami Ludźmi sprawił i uczynił / żebyśmy sie wespolek serdecznie miłowali.  
Ale gdy takowe Kazanie jednym wchem słyszmy / tedy wnet ono zaś  
drugim wchem przez wyleci. A jako więc do Kościoła wchodzimy / tak  
też zaś z niego wychodzimy / a jednak sie między nami nie namienimy nie ssta-  
wamy / ani sie polepszamy. Ale gdybyśmy to wyobrażenie oczyma i sercem na-  
szym przyjęli / i ono dobrze rozważyli / tedyby z nas każdy sstał sie cishym /  
łagodniejszym i dobrotliwszym człowiekiem / któryby rzekł / Czemużby na-  
temu Przyrodzeniu przykrość i szkoda uczynić miał / gdyż i Pan Bog mon  
to iste przyrodzenie tak wysoce uczcił / i sam sie stał Człowiekiem. Ale Dia-  
bel nie dopuszcza tego kazać / Albo acz też bywa kazono / tedy to jednak zaś  
bierze a wydziera przez zserc Ludzkich. Ewangelizatorowie a Bartolbrowie i  
obłediwi duchowie / a fałszywi nauczyciele disputacy a gadają sie wiele o  
tym wedle rozumu i domniemania swonego / i sami sobie kaza to Wesele s  
swona disputacy i mądrymi myślami i rozumem swym. Tak zawżdy  
otrzymawa Dnabel swon Regiment i panowanie na tym Świecie / i przez  
kaza gdzie jedno może / aby ta Światłość nie weszła / albo gdy wzniósł  
aby zaś owseki wnet zgasiła i zaduszona była.

**A**le tedy jest jedna część / ktoraby nas pobudzić  
miała ku wielkiemu Wesełu i duchowney Piśle a chętności / i że  
tak wesełny uczęszczenie nad wszystkie stworzenie / Też i nad Anioły / Tak i że  
sie teraz wprawdzie możemy sławić / mówiac / Młode ciało / młoda krew / sie-  
dzi na Prawicy Bożej / i możliwe rzadzi i panuje nad wszystkimi rzeczmi /  
i wszystko ma w rękę i w moc swoych. Takowen Sławy nie ma żadne  
Stworzenie / też ani żaden Anioł / Ale te ma Ciało i Krew młoda. A cze-  
mubych tedy Bliźniego młodego nie miał też miłować / i temu wszystkiego do-  
brego nie miał czynić. Ale / jakom już pisał / przelaty Dnabel ma  
swone pokusy / i kazi nam to wesele zabawiając nas naszym pieczętowa-  
niem / abyśmy tego wyobrażenia / w sercu naszym nie ogarneli / ani zatrzy-  
mali / tak / jakoby to iść na nas zależało uczynić. A choćbyśmy też wiec  
nie wiec nie mieli / tylko te Stawy / tedybyśmy jednak mogli stać się tan-  
cować dla wielkiej radości.

Ale coż jeszcze tedy wiec i dalek sie tu wypisuje / że to wesele nie tylko  
dla tego wielkie jest / i że my uczęszczenie i oślawiamy wesełny nad wszystki  
Anioły / Ale też i to / i że sie nam narodził Zbawiciel. To prawie dalek  
nasładowe w Anielskim mówieniu. Albowiem daleko to przewyższa  
nad przyrodzoną Stawę / i wesele / że ten Człowiek Jezus chce być  
naszym Zbawicielem być. A tak jest najprzedniejsza prawa część i  
najwielka

Ten człowiek  
pan Chrystus  
ma być naszym  
ludem Zbawie-  
cielem.

## naszego Jesu Chrysta w dzień S. narodzenia jego.

51.

najwielka przyczyna / dla której sie my wesełić mamy. A przetoż przelaty  
i zapamiętali to są Ludzie / którzy nie o tym nie słyszeli ani wiedzą. Ale ci  
są jeszcze przelaty Ludzie / jako już też przed tym rzeczono jest / którzy  
to słyszą / i wiedzą / a jednak o to nie dbają. Bo ty słowa / słusnieby  
miał Niebo i Ziemię prawie jakoby roztopić a poruszyć / i namby mia-  
ły z gorstkich śmierci tylko szczyr Gufier / i ze wszystkiego niebezpieczeństwa / którego  
bardzo wiele i niezliczona rzecz jest / jakoby szczyr tylko wyborna / to-  
ż to wna i znamienita Namiętna a rzecz przyjemna uczynić. Albowiem i  
ktory jest takowy Człowiek na Świecie / któryby to jednak dostatecznie  
wymyślić i wymówić mógł / że sie nam Zbawiciel narodził / i naszym  
Zbawicielem jest. Takowy Starb nie tylko należy ku Panu Marien  
Matce jego / dla tego i że sie Matka jego sstała / aby ona sama tylko  
te Stawy miała otrzymać / Ale ku nam wszystkim Ludziom / Wam /  
wam mówi Anioł / narodził sie Zbawiciel / Który jest Chrystus  
PAN.

Anioł mówi s Pastyrzami / Którzy Żydowie byli / i wiedzieli / i rozu-  
mieli dobrze to słowo / Zbawiciel / według ich języka / i że rozumie PAN <sup>Co jest Zbaw-  
wiel.</sup>  
i Krol. Ale w tym wieśća część Żydów bładziła / i że mniemali / żeby Chri-  
stus miał być Panem i Kolem w cielesnym Świecie Regimentu / Ale  
to nie było mniemanie jego. Bo Anioł patrzy i ma wzgląd na wszystkie  
i znamienite rzeczy / gdy mówi / Wam sie Zbawiciel narodził / Jako-  
by chciał rzec / Wyście aż do tego czasu w nieprawie i w pomyślniu Dna-  
belkim / w Grzechu / i w Śmierci / i między was Dnabel Woda / D-  
gniem / Młotem i Młotem / i kto może wszystki inie niebezpieczeństwa wy-  
liczyć. Tu leżacie i wścieście wbożny Ludzie pod jego Ostróżnictwem.  
Dusze też on zwozi wielkimi rozmarzonymi i niezliczonymi Baktwo-  
chwalszami i Łzami / Tak i daleko wiec jest Baktwochwalszwa na Du-  
szy / niżli Grance i Wzrost na Ciele. Tak i też w bogie potrzebny /  
młot i włotnie ciało żadnego odpoczymienia przed nim nie ma. A gdy sie  
wiec tak Dusze i Ciało dostie namiecz / tedy jeszcze wieczna Śmierć was  
oczekawa. Tę sz straż i zbroję Dnabelską. Wam tedy / mówi Anioł /  
którzy s Duszą i s Ciałem pod tym pysnym / haniebnym / złym i nędz-  
nym Duchem / który jest Książęciem i Bogiem tego Świata / w ponima-  
niu leżycie / narodził sie Zbawiciel.

**A** słowo (Wam) miało by nas wesełić. Albowiem  
s kim on mówi / i zali s drzewem / albo s kamieniem. Nie iście / Ale  
s Ludźmi / a nie tylko z jednym albo z dwiema / Ale ze wszystkim Ludem.  
Coż tedy z tego chcemy uczynić. Zali chcemy dalek wstąpić i rozpacz-  
ać w łasce Bożej / mówiac / S. Piotr i S. Paweł mogą sie radować temu  
Zbawicielowi / i z niego sie wesełić / Alena tego owseki nie śmiem uczy-  
nić / Na wesele w bogim Grzechu / Ten ślaczenny / drogi Starb /  
nie przysłucha ku mnie. Młoty Bracie / gdybyś ty tak chciał rzec /  
Nie

Ten Zbawie-  
ciel jest Zbaw-  
wielkiem ludo-  
stwu.



## II. Kazanie na Euang. Lu. II. O Narodzeniu Pana

Nie przysłucha tu mnie / y nabych też takież chciał mówić / tu komuż tedy przysłucha? Żali dla Gęsi / Kaczek / albo dla Krow przysiedł? Bo tu na to musisz patrzeć / czym on jest. Gdyby on chciał inszemu Stworzeniu pomoc / tedyby się też czynił a takowym Stworzeniem sstał. Ale on tylko się sstał Synem Człowieczym.

Nu patrzajże co ty niesz? Co na niesz? Żali wsiyscy nie Ludźmi niesz? Tak jest. Ktoż tedy to Dzieciatko ma przynąć / jedno właśnie sąmi Ludzie? Aniołowie go nie potrzebują / Djabli go też mieć nie chcą. Ale my go potrzebujemy / y dla nas się sstał Człowiekiem. Przetoż na nas Ludzie zależy / abyśmy go s weselem przyjęli / nato tu Anioł mówi / Wam się narodził Zbawiciel. Ża to nie jest wielka znamięnta y nie sławna rzecz / Że Anioł z Niebą takie Poselstwo Ludziom przyniósł / y potym tak wiele Eniich Aniołow z tego się wesełilo / życzą y każą nam / abyśmy się też ludzie z tego wesełili / y takowa także s dzieła przyjęli. Przetoż to słowo / (Wam) mielibyśmy ognistemi Literami w sercu naszym napisać / y to Narodzenie Zbawiciela naszego s weselem y radozi przyjmować.

Wam się narodził Zbawiciel.

Anioł mówi tu znamięntem / y pałanżcem / a pobudzającym słowem / rżekac / Wam się narodził Zbawiciel. Natobych chciał rżec / Nie mówię na s Kamieniem / ani s Drzewem / Ale z wami Ludźmi / wam Pasterzom y Ludziom na Świecie narodził się Zbawiciel. My Aniołowie nie potrzebujemy tego / abyśmy to Narodzenie przynąć mogli. Też to Narodzenie nie przysłucha tylko tu Matce jego / dla tego że Matka jego jest / Ale zależy tu wam obogom / skążonym / y zadržanym Ludziom / ktorzy w poimaniu Diabelskim / y Diabelskie Namięnistwo y Nadržasanie jego nieszczęście. Żalibyśmy tedy tego Zbawiciela / ktorzy się nam narodził / z dziełow czynieniem nie mieli słusnie przynąć. Abowiem w nim mamy y otrzymaliśmy nie tylko przynrodzona y cielesną sławę / że on krewo y ciato nasze na się przynął / Ale też y duchowny Śkarb / ktorzy daleko więcej jest / niżli ta przynrodzona Sława / Zwłaszcza / że on naszym duchownym y wiecznym Zbawicielem jest. Ktoby to prawie mógł obaczyć y wyrozumieć / y temu wierzyć / tenby miał dobrze o tym mówić / co by to za prawe wesele było / W owsemby nie długo mógł żyw być dla wielkiego wesela.

Żaś niedo wiastwo.

Alle nie podobna rzecz jest / abyśmy to Kazanie tu na Świecie dostatecznie wyrozumieć / ponąć a otrzymać / albo się go nauczyć mogli. Bo ten żywot nasz jest krotki / y niedostonaty / y serce nasze mde y wloimne / iż nie może takowego wielkiego wesela wyrozumieć / ponąć ani ogarnąć. A gdyby to podobna rzecz była / żeby to serce nasze prawie ogarnąć y otrzymać mogło / tedyby się dla wielkiej radości musiało rozścisć y wmrzeć. Rownie nato theż czytamy w Historiach / iż niektórzy dla wielkiego strachu y smutku / a niektórzy też dla wielkiej radości wmarli / Takież też to wesele tak wielkie jest / Że / gdyby w Serce Człowiecze prawie dostonale przyszło / Tedyby się musiało Ciało s Duszą rozłacznić / y nie mogłoby istnieć Człowiek żyw być.

A chocią

## naszego Jesu Christa w dzień S. narodzenia iego.

52.

A chociążmy tedy tego Wesela dostonale ogarnąć ani otrzymać nie możemy / Tedy yednák przynamniemy Owocow a dobrych uczynkow z niego się nauczyć mamy / abyśmy się czystemi / znamięntem y przynaznemi ludźmi sstali / y naszym Bliznim nigdy nieprzynacieli nie byli. W owsem też y Nieprzynacieliom naszym abyśmy dobrze czynili / dla tego Wyobrażenia / że sam Pan Bog sstał się Człowiekiem. Ale to dobrze widzimy / nato moli krewo / y niedostonali w tym nieszczęściu / też y w Owocach a dobrych uczynkach / ktoreby z tego nasładować miały / nie rżekę tedy / żeby to Wesela prawie w Serce nasze wnieść mogło / a żebyśmy yednostonale wyrozumieć y ogarnąć y otrzymać mogli. Wietża część Ludzi nasładowe starego Adama / żażydrości / mienawości / y wsiych hancich / Złości y Grzechow. Ktora rzecz pewnym znakiem jest / że my temu a takowemu Kazaniu prawie nie / albo owsemi bardo mało y wloimnie a niedostonale wierzymy. Bo gdyby to w nas było / tedyby wżdy przynamniemy owocow a dobre uczynki z nas nasładowały / chociąbyśmy go też yednák dostonale ogarnąć y otrzymać nie mogli.

Alle im wietża a mocniejsza wiara jest / tym też wesełszy się Człowiek sstał / dla uznania ten wielkiej y niewymownej Łaski. Niepodobna istnieć rzecz jest / żeby serce Człowiecze nie mało być wesołe / jeśli temu wierzy / że my takiego Zbawiciela mamy / ktorzy nas od Grzechow / wiecznej Śmierci y wsiwego niebezpieczeństwa wybawił. Wśaś Człowiek musi się weseleć / gdy takowego Lekarza dostanie / ktorzy mu naprzeciwko Gebrze a Żumien / Morowemu Powietrzu / y Francy pomaga / Cy mówi wiece każdy / Dziekuję wam Panie miły Doctore / że nie chce wam nigdy tego dobrodziejstwa zapamiętać. Abowiem mu to przynchodzi do serca jego / y czyni to dobrodziejstwo na ciele swym. Nato daleko więcej musiałby się każdy Człowiek weseleć / Gdyby serdecznie wierzył / że się mu narodził Zbawiciel / ktorzy jest Christus P.M. / przez ktorego pewne ubezpieczenie y wyswobodzenie ma przeciwko Grzechowi y wiecznej Śmierci. Alle wietża część y zgromadzenie Ludzi szuka wiece inszego wesela / aby tu pokon / odpoczynienie / rostkony mieć / a yednák też we mgnieniu oka / nigdy ubezpiecznemi nie są. A teni jest znák / że my tego wesołego Kazania / nie maczy nātoby we snie słuchamy / y tu temu śpiąc chrapujemy / y o nie nic nie dbamy. Aniołowie mi każą owsemi y spiewać nam o tym / Alle my yednák spimy / a nie się o to nie staramy / y żostawamy niebezpiecznemi ludźmi / ktorzy ten śkarb mamy przed oczyma y wsiyma naszymi / a yednák on nic nie dbamy.

Kto tedy tak tu temu skłonnym jest / że ty y takowe rzeczy słysz / a żadney yednák radości ani wesela z tego nie ma / ten się może czyscie sam przelletnym Człowiekiem poczynąć. A co inszego takowemu serce jego weseleć może / gdyż się z te wesele nie chce / o czym tu Anioł powie / Wam się narodził Zbawiciel. Ktoś się wiet inż z tego Kazania nie chce polepszyć / y dobrym sstać / a by P. Boga chwalił y temu dziełowi / y temu ta Matmaza a iātoby znamięntem picie nie śniakune / y ten ogień serca jego żagrzac nie może ani chce / aby s Bliznim swym w dobrych przynazni wżgodzie / y w miłości mieszkał /

3 mij

Tego



## II. Kazanie na Ewang. Lu. II. O Narodzeniu Pana

Tego niechaj tedy Sedzia y Kát lepszym uczyni / Bo inaczej nie może mu być pomoc uczyniona. Albowiem gdy go ten Ogień zapalił / y ta siódka Młakmaza wponić nie może / iże Chrystus naszym Bratem / y owszem naszym sie Ciatem y Krwią sstał / Tedy tego pewny znak jest / iże takowy jest niebogostawionym y przeklethym Gzłowiekem. A przetoż nauczyć się tego / abyś to za żył znak w sobie miał y wznawał / yślibyś się tak bardzo żądliwym y zatwardziałym być czuł y nadoował / y proś owszeki serdecznie Pana Boga o łaskę jego / aby on przez Duchá swego świętego Serce twoje odmienił / y tobie pomoc raczył.

Christus  
PAN.

**P**o tym dalej á krzyż wypisuje y wystawia to Anioł / powiadać / Co to za Zbawiciel jest / Zwiastuje / Chrystus Pan. Jest to owszeki bardzo krotkie Kazanie / Ale yednak wsystko Pismo S. nákobny wnyeden worek wespół z gromadza. Ktoby to wsystko doskonałe wypisać y okazać miał / tenby musiał wiecey ku temu czasu mieć / y Ewiáde ctwa Prorocie o tym narodzonym Dzieciatku tu przywodzić. Ten Zbawiciel / mówi Anioł / ktory sie wam narodził / jest Chrystus PAN. Nákobny chciał rzec / y to znać dawa / On jest tym Zbawicielem / Ktorem Ewowie świeci y Prorocy prorokowali / y ktorego wsystcy serdecznie pożądan / aby go widzieć mogli. Styseli oni owszeki / iże yednak niektorego czasu przykó miał / Ale jego przychcia nie doczekali. Ten istny Zbawiciel / Chrystus Pan / teraz sie tedy już narodził.

Johan. 8.

Tak mówi sam Pan Chrystus do Żydow / Johan. 8. Abraham O. ttec wás radował się / aby mógł widzieć dzień mój / y wieział / y wśeselił się. Y coby był owszeki uczynił Abraham / Isaac / Jakob / y wsystcy msiy Ewowie świeci y Prorocy / gdyby byli tego czasu doczekali / ktorego sie Chrystus narodził / E pożądanem wielkim prorokowali oni o nim / y s przychcia jego bardzo sie wyjoc wśeselił y radowali. Dla radości owszeki y wśesela prawie sie nákobny roztopił / gdzie my dla niewdzięczności y wżgardzenia prawości żądliwymi á zmarżkami sie sstali.

Ten istny Chrystus y Pan / mówi Anioł do Pástrzow / teraz sie narodził. Ten ma wsystko náprawić / y sprawiedliwość / wicczny żywot / y Zbawienie / ktore przez Grzech stracone było / ma zaś wam dąrować y dąć / y Niebo y Ziemi nádo to nowe uczynić y zgodzić / PAN owszeki y najwyższy Regent / ktory wiccznie pánować ma / narodził sie wam. Bądźcie dobrych myśli y pocieszeni / y nie leżajcie się / chępcie się y sińtele się spúćcie s wśesotym umysłem ná niego / Albowiem z niego macie nie onego Josua albo Dawida / Ale takowego Zbawiciela / ktory jest Chrystusem y prawym PANem / Ten was nie chce do Piętki wpechnąć / Ale was z niego chce wyrwać y wydrzeć / y nie chce was dla Grzechow sadzić áni potępić / Ale wam chce Grzechy wásze odpuścić / Nie chce się ná was gniewać / Ale się chce ku wam przyhánie wśmiewać / y ná was łaskawo być. On jest wászym Bratem / y ku temuż wászym Odkupicielem / Krolew y PANem /

## našego Jesu Christá / w dzień S. narodzenia tego.

53.

PANem / on za was umiera / y wybawia was od Grzechu / Smierci y od Dyabła. Kto wen wierzy / y z nego sie Narodzenia wśeseli / ten sstawa się y jest zbawionym. A kto sie z nego Narodzenia nie chce wśeselić / áni Panu Bogu za to dziekować / ten jest w mocy Dyabelskiej.

**T**o niechaj będzie krotko mówiono o tym Anielskim Kazaniu. Káżdny niechaj sam w sobie tego doświadcz / yśli też serdecznie się dla tego wśeseli / y też yśli Bliźniego swego miłuje. Yśli żadnego wśesela z tego nie ma / Tedy niechaj pewnie wie / iże już jest nie bogostawionym y przeklethym Gzłowiekem. A yśli się z tego wśeseli / y Bliźniego swego miłuje / Tedy niechaj Panu Bogu za to dziekuje / y nego prosi / aby się w nim mógł im dalej tym wiecey mnożyć / y doskonałym być / Amen.

## Trzecie Kazanie / O Anielskim chwalebnyim Spiewaniu.

**S**pykelisny náko mili Aniołowie kazali / In templo Paros  
chiz Die Stepha  
ni a pradio Ang  
no 1537.  
y náko krotkimi słowy zámkneli y wespół z gromadzi li / wsystko to co yedno w Pismie świętym stoi nápiśa no / Aby się káždy nauczył / żeby to nowonarodzone dzieciatko trzymał za swonego Zbawiciela / ktory jest Chrystus PAN. Ponrzyż oto / że ti mili Aniołowie / nie chcą ni o czym innym wiedzieć / yedno tylko o tym Zbawicielu / Chrystusie Panie. Wśyska mądrość ná Niebie y ná Ziemi ma swone dokonczenie mieć / á przy tym Dzieciatku ma zostać ná wieki. Tam mamy Pana Boga podać y náleść / á nigdzie indziej.

A iżebyśmy tedy dalej w ten rzecz postapili / y sprawy á dzieje tego doskonałe odprawili / Weźmiemy przed się / y przedtożymy sobie y kazać będziemy ono Anielskie chwalebne spiewanie / ktoreby słusnie mogło być nazywane / prawe Sanctus ze złota refonęcia. Albowiem równie náko to Kazanie słusnie nazywane jest Anielskim Kazaniem / dla tego / iże go żaden Gzłowiek nie uczynił / ále tylko sam Anioł z nieba / Takież to spiewanie / jest y ma być nazywane Anielskim Spiewaniem / dla tego / iże y też nie Gzłowiek ále Anioł / y Niebieskie Kżeśe á Zastępy spiewały. To iste chwalebne spiewanie tak brzmi.

Stawá ná wysokości Bogu / y ná Ziemi pokoy / Ludziom dobra wola.

**K**rotko tu zámknione jest / y bywa nazywane / nákom już rzekł / Anielskie spiewanie / Dla tego / iże y sami Aniołowie spiewali /



### III. Kazanie na Euang. Lu. II. O Narodzeniu Pana

spiewali/ Nie tylko na Ziemi/ Ale też i w Niebie/ A wszakoż niedługo byli sio-  
wami jakoby człowiecze/ Bo inaczej tedy byli Pasterze nie namienili tego  
nie rozumieli. Z czynną trzy Wierze/ albo trzy części. Pierwszą Wierzę jest  
Sławą bądź Bogu. Wtórą/ Pokoju na Ziemi/ Trzecią/ Ludziom  
bądź wesele albo dobra wola. En są trzy części/ które się podte a pro-  
ste być widzą/ wedle słow/ Ale każdy niedługo Anielskim Spiewaniem zo-  
stana. My Ludzie powinniśmy oświecić też o tym/ Ale tego dostać a prawie  
ogarnąć nie możemy. Abowiem my nie mamy tego zwierciadła/ które oni  
mają/ W które oni zawsze patrzą/ Złota szczerba/ na oblicze Syna Niebie-  
skiego. Przetoż my też tak dobrze tego nie rozumiemy/ jako oni rozumieją.  
Możemy my oświecić to za nimi spiewać brzmieniem trąbami/ i ochrapi-  
kami głosami naszymi/ ale my nigdy tak nie zaśpiewamy/ jako oni spiewa-  
ją/ Bo oni tak spiewają/ że to brzmi i na Niebie i na Ziemi. Pierwszą  
Wierzę tak brzmi.

Sławą bądź na wysokości Bogu.

**G**dyż ten Zbawiciel/ który jest Christus PAN/  
teraz się narodził/ i w Złocie leży/ Eedy my Aniołowie chcemy i  
prorokujemy wam/ i tak się też stanie/ że P. Bog na wysokości swoje  
sławę od was ma mieć. Abowiem to spiewanie nie musimy tak rozumieć/  
żeby nas tylko tego uczyniło/ co byśmy czynić mieli/ Ale też iże okazuje i znać  
dawa/ jako się potym będzie działo i spowodziło/ gdyż się ten Zbawiciel na-  
rodził/ Złota szczerba/ i że Panu Bogu jego Chwałę i Sławę będzie dawał i  
uczyniona. Jakoby chcieli i mili Aniołowie mówić/ Tak się stanie/ i tak  
się ma stać/ Gdyż to Dzieciatko w swojej Kolebce leży/ tedy Pan Bog be-  
dzie sławion i chwalon/ wszystko co Prorocy prorokowali i obnawiali/  
to się teraz stanie i wypełnia/ Przed tym daleko inaczej było/ pierwszy niżli  
się to Dzieciatko narodziło. Tam nie inszego na Świecie nie było/ tylko  
szczyre Błuznierstwo przeciwko Panu Bogu/ i Bławochwałstwo. Albo-  
wiem co jedno krom i bez P. Chrystusa bywa uczyniono/ niechaj będzie kto-  
ra rzecz tak sławna a znamienita/ i wielka/ jakoby jedno też mogła być u-  
czyniona/ tedy niedługo nie inszego nie jest/ i jedno bluznierstwo przeciwko Bo-  
gu. Ale jeśli P. Bog ma być Bogiem/ to jest/ przed Ludźmi za Bogą ma  
być trzyman i sławion/ tedy to tylko przez to Dzieciatko musi być uczynio-  
no. Bo tu z tad tylko się tego nauczyć możemy. i w tym się opierać mamy/  
że P. Bog jest łaskawym/ miłosiernym/ dobrotliwym Bogiem naszym/  
Gdyż wiec on jednorodzonemu Synowi swemu nie przepuścił/ Ale do-  
puszczał i chciał aby się dla nas stał Głównikiem. To niewymowne wielkie  
dobrodziejstwo pobudza a przynusza i przypędza serca Ludzkie/ aby się w  
prawym miłości/ duszności i nadziei ku Panu Bogu otworzyli i nakłoni-  
li/ i jego za nie chwaliły i nemu dziekowali.

Takowy Długo a dobre Uczynki spiewają Aniołowie/ będą nasła-  
dować/ i już się poczynają/ i że Pan Bog prawie bywa sławion na  
wysokości.

### na Jego Jesu Chrysta/ w dzień S. Narodzenia jego.

54.

wysokości/ Nie z zwierzętami uczynkami naszymi/ które nie mogą wzgore  
do Nieba wstąpić/ Ale sercem naszym/ które się z Ziemi wzgore ku temu ta-  
skawemu Panu Bogu i Synu naszemu/ z dziekowaniem i serdeczną  
duszością podnosi i tam wstępuje. Przed tym po wszystkim Świecie  
Pan Bog był nie sławion/ zelzon/ pohanbion i bluznion. A którzyś-  
kolwiek światli Synowie byli na tym Świecie/ którzy P. Chrystusa w Duchu  
poznali/ Ci w Panie Chrystusie Bogu s nami sławili i chwalili. A którzy-  
kolwiek Ludzie na Świecie byli/ którzy tu krom Pana Chrystusa przeby-  
wali i przemierzali/ Ci a takowi też Panu Bogu nie sławili/ i bluznili  
przeciwko niemu/ też i we wszystkich swoich najlepszych sprawach i uczyn-  
kach. Ale teraz ostatecznie przez to Dzieciatko po wszystkim Świecie be-  
dzie kazana Bosta Bosta Chwała/ i poczniesz się prawa sława jego.

Tak tedy przez to Anielskie spiewanie/ wszystko cokolwiek krom Chri-  
stusa się dzieje a sława/ bywa potępiono i odrzucono/ jako prawie Bo-  
skie Błuznienie/ Bławochwałstwo/ i obrzydliwość przed Panem Bogiem/  
Bo jeśli Pan Bog ma być sławion/ tedy to musi się stać przez to Dzie-  
ciatko/ które jest Christus PAN. A o krom niego nie może być Pan Bog  
należon ani sławion/ ale bywa chybion/ i nie trafia/ i jako jedno na-  
wicec być może bywa zelzon i zesromocen. To bywa rzeczono do szczy-  
tu oddalić wszystko to/ co jedno Służba Bosta i Sława na tym syro-  
kim Świecie może być nazwana. Złota/ światła/ i Panu Bogu przynie-  
siona Ofiara/ i rozumna Służba Bosta/ ma być nazwana Pan Chri-  
stus/ i w Chrystusie/ albo żadna służba Bosta nie ma być rzeczona. Pan  
Bog wszystkie Sławy swoje/ która ma być sławion/ zamknął/ w tym to  
Dzieciatku/ gdzie w tym Dzieciatku nie będzie sławion/ tam niemaż ja-  
dnej Sławy Bostkiej.

A przetoż wszystkie Świat/ też i jego własny Lud/ Żydowie/ byli pe-  
ni Bławochwałstwem/ Abowiem jeden sied tam/ a drugi ondzie/ Postá-  
nowili byli niemal tak wiele służeb Bostkich/ jako wiele gór/ i drzew w ziemi  
mieli/ które ochedożne i nadobne były/ jako to w pismach Prorockich wi-  
dzimy/ i jakosiny też i sami w Dapiestwie czynili. To było iście bardo  
wielkie Bławochwałstwo/ gdzie każdy Panu Bogu wprzecznie a pilnie  
szukał/ ofiarował/ poświęcił się/ i cięło tym swoje dreczył. A wszakoż tym  
nikomu inszemu nie służyl tylko Djabłu i swoim wymysłom. Tym  
rzeczom była dana ta Sława/ która samemu tylko Panu Bogu na-  
leży. Tacy jest tedy najwzięta nie sława i bluznienie/ która się przeciw-  
ko Panu Bogu stanie/ która z tad powstaje/ i że PAN Chrystus pra-  
wie nie bywa poznany. Ta ista nie sława/ (chwała Panu Bogu) jako  
Aniołowie spiewają/ ma przestać/ i że Ludzie nie będą wiec Diabła  
albo sami siebie/ ale Panu Bogu na wysokości sławili.

Takim jest też druga nie sława/ która jest grubszą i sprośniejszą/  
i wielki Bog Mammon/ to jest/ Piemadze i Mayetności/ i insze  
rzeczy

Krom Chri-  
stusa nie może  
nikt Boga  
sławić ani go  
znać.

Bławochwał-  
stwo.

Mammon.



### III. Kazanie na Ewang. Lu. II. O Narodzeniu Pána

rzeczy tym podobne/bywają sławione/ Takowego sprostnie/ Bóstwochwál-  
stwa peten też jest wśpółstet Świat. Abowiem Krolowie/ Książetá/ Nies-  
czanie/ y Głtopi obchodzą sie s tym sprostnym/ bezecnym Bóstwaniem/  
y hániebnym Mammonem á czasu potrzeby wśpomozńcielem swoum/ y o  
tym sie nanwiecy starają. Tak tedy wśpół P. Bog bywa bluznion y nie-  
sławion/ z obudwu stron/ z nedney strony subtylnym Bóstwochwálstwem/  
gdy Przysrntcy y wielce światobliwi Ludzie/ náto y Żydow byli Śariseu-  
rowie y Saduceusrowie/ á y náš sa Kartusowie/ y Mnisy/ swoucy wła-  
stny spráwiedliwosci y światobliwosci czesć y sławę wzdawają/ y drugie  
strony gdy grubym y sprostnym Bóstwochwálstwem/ tak Śláchta náto y  
Niesláchta/ Nieszczanie y Głtopi/ Pána Boga wzgardzają/ á ku Mam-  
monowi przystawają. To sie wśpół á wśpół/ we wśpół stanicach po wśpół-  
stet Świecie dzieje/ iże Bog nie bywa sławion/ ani żaden on dba/ áni go  
wżyna/ áni nemu dziękune.

**N**Le teraz/ mili Aniołowie śpiewają/ inaczey be-  
dzie sie działo/ Ponieważ Pan Bog przez to nowonarodzone Dzie-  
ciatko swone Stawę ná tym Świecie postanowi/ iże ne káżdy za práwego  
Boga będzie trzymał. Abowiem wiele Ludzi nuż nie beda dbać o sławę/ pa-  
nowanie/ áni o spráwiedliwosci swone/ Ani beda mieć wśgledu ná Dycá  
áni ná Mátke/ áni ná Piemadze/ áni ná Mánietności/ Ależ też przed tym  
nuż wślasnie Mammonowemi Śluzebnikami y Niewolnikami byli/ A  
wśpół nednák tego nedynego Bóstwiciela przyniósł/ y samego sie ze wśpół-  
stet sercem trzymać á w nim dusić beda. Y dla niego wśpółstet co nedno be-  
da/ mieć/ nátoż y odważa/ y rzeka/ P. Christus jest moym Bóstwiciem/  
przý tym zostane/ niechajże sie se mna dzieje/ náto Pan Bog raczy. A tam  
sie wiec tedy pocznie y sśtanie/ iże Pan Bog/ o ktorego przed tym nie me-  
dbano/ ku Stawie swoucy przýdzie/ A Ludzie przýdą ku wśnaniu Boże-  
mu/ y Pána Boga práwie czcić/ sławić y chwalić/ y nemu dziękować beda.  
Tego my żadamy/ życzymy y prorokujemy swam.

Tak tedy Stawá nie inśzego nie bywa rzeczona/ Tylko to/ gdy Pán  
Bog práwie bywa wśnan/ czczon/ y chwalon/ y nemu dzieki bywają czý-  
nione. Ktoráto Stawę Adam przez Grzech w Kánu wtrácił. Abowiem  
ta przekłeta wrodzona złość/ wśpółstet nam jest przýrodzona/ żeby káżdy  
rad sławę miał. Y co nie dostáne teraz Papieżowi y Biskupom/ tylko tego  
że nie chcą wśznąć/ iżeby mieli bładzić/ y niepráwie co uczynić/ y nie chcą w  
tym Pánu Bogu ten czć y sławę dąć/ Y náto też to moga uczynić/ wiel-  
cy Pánowie/ ktorzy w wśpółstet czć y sławę/ y w możności sa z wśpółstet nig-  
dziej niemáś żadnego Nieszczánina/ ktorzyby nie rad miał sławy/ y ow-  
sem niemáś też żadnego Głtopá/ ktorzyby tylko ná Dudách á multian-  
kách gráć umiał/ tedyby to nednák rad widział y miał/ aby był chwalon.  
Stawali sie to tedy w tak podłych á prostych spráwach/ ktore práwie gno-  
nem y błotem y nieczemnymi rzeczami bywają názýwane/ iże dla nich nie-  
kto czesć

### nášego Jesu Christá/ w dzień S. Narodzenia jego.

55.

kto czesć/ y sławę/ y chwale mieć chce/ náto dálko wiecey sie sśtanie y tch/  
ktorzy sie s wielkimi á známienskimi spráwami obchodzą/ Náto sa/ Mo-  
ności/ Mądrosć/ Spráwiedliwosci/ Światobliwosci/ Dobre uczynki/ á  
Świeciska pocztivosti. Tam Diabel s trudnościami iście dopuścza ku temu  
przýść/ Aby tákowi Ludzie Pánu Bogu jego sławę y czesć wzdawali/  
bo myśla náto by na sami sobie otrzymać mogli.

Takowym przekłetyim požądaniem y skutaniem Ślawy wśpółstet Na-  
rod Ludzi żaráżony jest/ gdy Diabel ná amá y Erwe w Kánu ku temu  
przýwiódł/ iże chcieli być náto Bog/ to też nam jest tácież żáwżdy wrodzo-  
no y przý nas trwa. Gdy Głtop ma Piemadze/ á Naucezomy Nauke/ Ślách-  
cie Bogactwa/ Książe możności/ Páni nadobny Kábet/ Śluzebnicá ná-  
dobny Pas álbo Suknie/ tedy chcá sie też tym sławie y chwalemi być. Y dla  
tegoż Pan Bog nie może ku swoucy sławie przýść. Ale to Dzieciatko Je-  
sus/ śpiewają Aniołowie/ to nápráwi/ że Pan Bog Stawę swone będzie  
miał. Abowiem wśpółstet ktorzy ne przýmá/ y w nie wświerza/ práwie P.  
Boga wśnają/ y rzeka/ Yá nieczemny y sśtem/ moją spráwiedliwosci/ swi-  
tobliwosci/ mądrosć/ nauka/ bogactwa/ możności/ wśpółstet to nie me pláci/  
Ale to Dzieciatko Jesus wśpółstet w sobie żámył/ y nád wśpółstet ty rzeczy  
wáżniejszy jest. Tak tedy Bog przýchodzi ku swoucy sławie/ y on sam tylko  
jest náše wśmoczenie á chępienie y wśpomozienie/ Śmiátosć y wśsele/ ná-  
šemi Złotem y Zalerami/ á my też ze wśpółstet y zupełnym sercem wśpółstet  
to duszanie/ nádzienie/ pocieśenie/ y wśsele náše tylko w nim samym potlá-  
damy.

Tak bywa rzeczono Pána Boga sławić/ y nemu czesć wzdawać/ gdy  
ku Mammonowi moiwie/ En jest wielkim Bogiem/ ktoremu wśpółstet  
Świat śluzi/ y ciebie czć y sławi/ Ale yá nie wśmiam y nie moga sie toba po-  
cieśnić/ Oti om tego potł żyw bede/ á ciebie mam/ że sobie za cie potłm zgo-  
tune/ y wedle potrzeby ze sobie odzienie spráwi/ y inśym też/ ktorzy ciebie  
nie máná/ Potłm y Odzienie zgotune y tego mi wśnóžam. Gdy to od cie-  
bie mam/ potłm nedno żyw/ dák y yá o cie nie me dbam. Tácież też moiwie  
do Kunstu y Nauki/ nestem naucezomy/ Pan Bog dáł mi czýstny á dobry ro-  
zum/ tego bede wśýwáł Pánu Bogu moyemu ku czć y sławie jego/ y Bli-  
niemu moyemu ku lepszemu/ Żátym náto chceš/ dále yá o cie nie me dbam.  
Ale moye pocieśenie/ Śmiátosć y wśsele ma być/ nie moye Piemadze/ áni  
moy náuka/ ále to młke Dzieciatko/ ktore w łonie Pánienskim leżało/  
moy Pán Jesus Christus Syn Boży.

A tak przýchodzi Pan Bog ku Stawie/ Mánifestatowi y czć Bóstwa  
swouego/ abyśmy moiwili/ O miły Pánie Boże/ cokolwiek my máná y tego  
wśýwamy/ to wśpółstet twone jest/ nie myśmá owśpółstet tego sobie uczynili/ áni  
tego sami od siebie/ áni z náš samych máná/ Aleś ty nam to dáć raczył/ y  
jest to dárem twouym. A ten jest osobliwy wślasny uczýnek á spráwa/ y mi-  
łosierdzie twone/ iżesmy wśpółstet z mocy Diabelskien/ y sśtálismy sie od Grze-  
chow wolnemi y wśpółstet wśpółstet. A przýtoż tobie tylko samemu za to do-  
brodzie.

R

brodzien.

Grzech wro-  
dzony czyni  
wśpółstet Lu-  
dzie Grzechy  
Ślawy pozost-  
awia.

Co to bywa  
rzeczono Bo-  
ga czć y sław-  
wić.



brodziensstwo cześci y sławą zależn / a nie mniej. Takowemi ofiarami cnotami y dobrymi uczynkami chce Pan Bog / abyśmy nemu chwale wzdawali / a tak jest Sławą nego na wysokość / abyśmy mu wszystko do szcztku przypisowali / Wszystkie Cześci y Sławy od siebie odrzucali / y nemu na szczerze to czynieniem ofiarowali / tak dobrze z najmniejszych / jako y z największych darów.

**S**łenci nieś jeden Wierż albo częśc ten Pieśni / w  
ktorem miłi Aniołowie wszystko wspotek / co y czym nieśesmy / y co  
mamy krociuchno zgromadzili / Wszystko precz od nas oddalają / yáto to  
Bogactwa / Możliści / y Skarby / a osobliwie duchowne dary / y Boska służe  
ba / yáto nieś y bywa rzeczona Sprawiedliwość / Światobliwość / mądrości /  
y dobre uczynki / Przyczajuną nam / abyśmy ich tu ná Ziemi nie zachowa  
li / Ale abyśmy y tu Gorze á do Niebá podnożili / y samemu tylko Panu  
Bogu Gześć y Skarby wzdawáli / A to sie wiec tedy wszystko szłanie / yáto  
Aniołowie śpiewają przez to Dzieciatko.

To Spiewanie Swiat wywraca / nako to na oko widzimy. Albo  
 wiem gdy Ludzie tego Dzieciatka nie uznawaja ani o nie dbaja / Tedy sie  
 wszystko przewraca / Sale / y jedno przeciwko drugiemu powstaje / rą-  
 dy chce sie wysoke wznosić / y wszelki pieczotune sie tylko o Pieniadze / Ma-  
 jetności / Statwe y możności etc. Iz Chłop chce być Mieszczańinem / Miesz-  
 czanin zaś Ślachećcem / Ślacheć Grosem / Groś Książęciem / Książę Ce-  
 sarzem / a Cesarz chce być Bogiem. A w tym jest żuak / iż ci są okrom y bez  
 Chrystusa / y nie o nim nie wiedzą. A przetoż też to Spiewanie Anie-  
 lskie wywracają / y spiewają / Stawą y Chwałą bądź tu na dole na  
 Ziemi Czerwonym Złotym / naszym Talerem / mojem Możnością / Przi-  
 ną / Nauce / Łaskawym Książętom / y dobrym Przywacilem. Nuż  
 tedy spiewajcieś teraz weselo moi mili Towarzysze / Ale o co nam płaci /  
 a założymy sie o co chcemy / iż sie to obroci w Oslowe spiewanie / y ry-  
 czenie tego s tego bedzie / ktore sie bardo wysoke poczyna / a źle sie zaś  
 wyśpiewa y dokonczywa / y bywa z niego wzniesione I K A / nako wice  
 Osiel ryczy. Bo to bywa rzeczono Ludziom y Mammonie cześć y sła-  
 we spiewać na Ziemi / y owszem samemu przetletemu / skodliwemu  
 Djablu w samym Piekle na dole / a nie Panu Bogu na Wysokości.

Násláduye drugi Bierś álbo Gześć/ktora tań brzmi.

Poloy ná Siemi.

**S** En Wierß musiemy ták rozumieć / iáko y Pier-  
wszy / Że om ták życzá y prorokuna / iże sie ták nuż przedsie be-  
dzie w tych sstawáto / ktorzy to Dzieciatko wználi y ono przyneli /  
Że sie im będzie dobrze powodziło / y Szczęście y Zdrowie ná Ziemi  
otrzymána. Abowiem y to ták za Pokoy / y náti pożytek może być / gózie  
Pána

Pána Chrystusa niemáš? Co inšego uest ten Swiát krom Chrystusa / ne-  
dno šczyre przekleće Diabła / y Dyabelskie Krolestwo / gdzie nie inšego nie-  
máš / jedno niewiadomości / nieuznanie y wzgardzenie Pána Boga / Leż /  
Zoráda / Łákomstwo / Obżárstwo / Pijaństwo / Kureństwo / Lotroństwo /  
Ludzokoleństwo / Zabijanie / Morderstwo / y Niezbożństwo? Abowiem ták  
siená Swięcie dzieje / náko bywa mówiono / że już niemáš wiecej żadney  
Wiary ani wierności / ani miłości między Ludy / Gdzie bywa mówiono  
o czarnym / tám o białym musi być rozumiano / jeśli wiecej kto chce być nieo-  
szukan á zdrádzon / y nieobelgan od Ludy / Tám już niemáš ani miłości  
ani wierności / już nie trzebá tám wierzyć ani Gasiadowi / ani Brátu / ani  
Synowi / ani Gorce / ani Zenie / ktora też y przy Męzu swym leży. Záh-  
prawdeć to czyni y chwalebny ten Żywot náš uest / gdzie żaden przed dru-  
gim nie uest bezprzecznym / y ták sie dobrze musi strzedz Przynaciela náko y  
Nieprzynaciela / y niekiedy niepcze drugoy wiecej. Táki Dyabel ten Swiát  
rządzi y spráwuje.

Alle ktorzy wto Dzieciatko wierzą / tedy nie tylko we wszystkich rzeczach Pánu Bogu sławę wzdarwać będą / Alle też sami między sobą Bogas mi się sstana / to jest / czystymi / przynajmieni / spokojnemi Ludźmi przeciwko sobie będą. Gdzie tákowi Chrześciani będą / ktorzy to Dzieciatko uznają / ono przyjmie / tam też będzie spokojny Regiment / i rządzenie / i miłe a przyjemne zachowanie i żywot między ludźmi / i że żaden drugiemu niczego złego nie będzie czynił. Gdyby kto miał żądać i żyć / aby chrześcijański regiment był / Tedyby tego żądać miał / aby Ludzie tak żyli / aby żadnego wiecej Sedziego / ani Káta nie było potrzebą / ale aby każdy dobrowolnie / i z prawnego serca dobrze czynił. Tam tedy wszystkichby się szczęśliwie sstało / i nadobnie i spokojnieby się powodziło / i szczyrby tylko Pokój był.

U przetoż spiewa tu ci mili Aniołowie i żądają, a pragną i życzą /  
i owszem obiecują i ciebie nas w tym / iże okrucieństwo Diabelskie ma  
mieć koniec swój / a iż Chrześciami między sobą nadobnych / spokojnych i cichych  
żywot wieść mają / radzi yeden drugiemu będa pomagac i radzić / swarom  
i niezgodzie zabiegac / i we wszelkij przyjaźni s sobą będa mieszkać / i ye-  
den drugiemu / coby naślępien być mogło / radzi czynić będa. Toć będzie  
naśladowało / gon P A N Bog Sławe swoje ma / i będzie wznian nato  
P A N / od ktorego my wszystko mamy. Bo z takowego wznania / sstana sie  
przyjaźni Ludzie / żaden już drugiego nie będzie mienawidział / ani yemu  
zaniżał / żaden y drugiego nie będzie kradł / ani mu szkody czynił / ani tru-  
dności żadawał / żaden nie będzie przeciwko drugiemu powstawał / i na nie-  
go sie gniewał / ale każdy sam siebie za podległego będzie porzynał / a drugiego  
wiecien sobie ważył / i mówił / Mój miły bracie / tyś jest wietszym i możnym /  
szym / niżli ja / proszęż P. Boga za cie. Toć tam wiec dopiero będzie dosta-  
teczny pokoy i napełnienie wšęgo / i wszelkie błęszcie. Ale gdy sie na nad cie  
chce wynosić i wydawać / a zaś ty chcesz sie nad mie wysadzac / Z każdym chce  
to czynić / co sie inšemu nie podobą / i iemu przytkro iest / Co tam za błęszcie i  
pokoy bywa / to okazyne kąt mierzem swoim.      K ij      Takowy



### III. Kazanie na Euang. Luce II. O Anielskim

Dyabel wy-  
wraca tej ten  
Wierś.

Takowy nadobny spokojny żywot / y przynajmniej zachowanie / spiewa-  
na Aniołowie / będzie między tymi / którzy w to Dzieciatko wierzą / iż je-  
den drugiego nie będzie obciążał / ani nemu szkodził / Ale każdy będzie to rad  
czynił / co się drugiemu będzie dobrze podobato / y będzie się wystrzegał te-  
go / co inzego będzie mierzęto / y nemu się nie będzie podobato. A którzy te-  
go nie czynią / ci nie słuchają tych miłych Aniołow spiewających / Ale  
słuchają Włk / to jest / Diabła wniacego / Ten im też tak spiewa / Obej-  
rzyj się tu / Bpój się tam / Wkradnij tu / Gudzokoż ondzic / Mien w nienawisć  
tu / Zamorduj y zabij tam etc. A to jest Diabelskie spiewanie z Piektą.

Alle między Chrześcian nie tak ma być / Tam się ma stać / jako ci mi-  
li Aniołowie tu prorokują / y spiewają / Bo ci barzo nadobnie zamysłana  
służba Pana Boga naszego w Królestwie Niebieskim. Naprzód abyśmy  
Sławę Panu Bogu naszemu w Niebie zostawili / y nego tylko samego  
czcili y chwaliłi. Powtórę / abyśmy na tym Świecie nadobnie Brater-  
skim obyczajem między nami żyli / a iżbyśmy Dyabelskiego škodliwego  
poduczenia y pokuszenia / y okrutnego obyczajn a przedsięwzięcia nie na-  
śladowali. Eoby ci mili Aniołowie radzi widzieli y też mieli / aby się tak  
wszęd po wszystkim Świecie działo y powodziło. Alle oni mają ostre y  
nasze oczy / i widzą / iż wiekta część Ludzi nie chce tu temu Dzieciatku  
przystać. Stawa na wysokości / y Poton na Ziemi / nie chce iście doskonały  
być / y powodzić się przy działkach Ludzkich. Bo zostawia y sa złe Ksia-  
żet / nieposłuszni słuchacze Kąznodzienom swym / y nieobyczajni / y nie  
wypuczeni Chłopi y Niebezpieczanie / Niepowolne Dzieci / y niewierna Gze-  
ladz / Krotko mówiac / Ziemia zostawa Ziemia / Świat zostawa Światem /  
okrom tego / jeśli gdzie to Dzieciatko Jezus przez moc swoje y Ducha  
swojego naprawi na niektórym miejscu Sławę Panu Bogu na Wy-  
sokości / y Poton na Ziemi. A przetoż ci mili Aniołowie trzeci Wierś al-  
bo część tak przydawana.

Ludziom dobra Wola.

**D**wa części ci mili Aniołowie spiewali / które  
to Dzieciatko Jezus naprawić miało / Zwłaszcza / iż Pan Bog  
ma mieć Sławę na Wysokości / a iż Ludzie na Ziemi spokojnie y przynaj-  
mniej między sobą żyć mieli. Naśladować trzecia część / iż się to będzie Lu-  
dziom dobrze podobato / y beda cierpliwi / gdy się im maczy stan / mizli te-  
raz Aniołowie spiewali. Bo gdy bywa kazano / żeby Panu Bogu Sła-  
wa była uczyniona / a iżby Ludzie dobremi byli / tam wnet zamyśla-  
naśladowanie. Albowiem wiele się ich nąduje /  
który o Ewangelię nie dbają / y Syna Bożego nie przyjmują / Ow-  
sem jeszcze go też przesładowa / Jako się to za naszych czasow sta-  
wa / iż im my wiecy każemy / roznawiamy / wołamy / napominamy / pro-  
siemy / y żądamy / aby naszy Biskupi / Książet / Chłopi / y Niebezpieczanie  
przestali przeciwko Panu Bogu bluźnić y grzeszyć / y na Ziemi zamie-  
słania

### Chwalebny Spiewaniu w dzień S. Szczepana.

57.

Ślania czynić / tym się oni jeszcze gorzej szatają. To widzą Anioł-  
wie / iż to przynajmniej / y ciężka rzecz musi być / Głównie pobożnemu / gen  
na to ma patrzeć / y to cierpieć musi. Bo to prawda jest / iż gdzie Pan  
Bog osobliwie tego nie wspomaga / Eoby żaden dzień nie był / żeby się do-  
bre y pobożne serca ludzkie dla wielkiego smutku rozpaść y rozpuścić nie  
miały / Jako gdy musieli wierni y pobożni Ludzie widzieć / gen Żydowie  
Pana Chrystusa Syna Bożego odrzucili / y Apostoły zamordowa-  
li / również jako y teraz żadenby dzień nie był / żebyśmy dla smutku po-  
marli / Gdy musimy widzieć / że nie tylko Papież s swym zgroma-  
dzeniem / ale też y naszy / S. Ewangelię nogami depta / y y nie nie  
dbają.

Życzę dla tego mili Aniołowie / aby Pan Bog wierzącym y dobrym  
Ludziom / Wesele / y radości pełne serce dać raczył / Aby to znosić y scier-  
pieć mogli / y cierpliwie żyć / Poćieszają y umocniają też weso-  
łość przy tym Chrześcian / aby Dusze swoje w cierpliwości umocnili / y  
dobrej myśli byli / Jako by rzecz chcieli / By / którzy Chrześcianmi być chce-  
cie / dajcie Panu Bogu Sławę / badźcie Ludziom przynajmniej / y dobrośliwi /  
Co inzy Biskupi / Książet / Ślacha / Chłopi y Niebezpieczanie czynią / kto-  
rzy przeciwko Panu Bogu bluźnią / y wszelki niepokon na Świecie spra-  
wiają / nie dbając nie na to. Pamiętajcie tylko na to / iż Pan Chrystus  
jest waszym Zbawicielem / Ten was przez Słowo swoje y Ducha swego  
S. nauczył / abyście Boską Sławę y Służbę jego prawie rozumeli y one  
przyjmowali / y fałszywą Służbę Boską od siebie odrzucili / Ludziom przin-  
ajmniej byli / y złe rzeczy przeciwko sobie cierpieli. A przetoż acz też wiele  
Ludzi złych y niepobożnych y Bławochwałcom zostawa y bywa / Eoby  
to jednak widzieli przynajmniej a mienicie cierpliwość z takowemi / A acz  
też wam dla tego szkodzi y trudności niektórzy Ludzie żądają / y was  
prześladować beda / y dla takowey wiary y wyznania waszego w Nec-  
two a w więzienie was wrzuci / spala / zabija / y zesłomota / Eoby jednak  
wy dla tego nie badźcie niecierpliwymi / ani się gniewajcie / Alle w tym mien-  
cie dobra wola / a nie dopuszczajcie waszego wesele y dobrej myśli / która  
dla tego nowonarodzonego Dzieciatka / matce / żadnemu smutkowi / wisko-  
wi / y opadkowi / ani przesładowaniu / niechay będzie jako jedno namiętnie  
y najwielkie być może / naruszyć ani skazić.

Takowego serca y myśli życzę mili Aniołowie wsem wierzącym /  
aby takowey dobrej myśli byli / y mówili / Niechayże odendzie od nas / jako  
się mu zda / kto przynajmniej zostaje nie chce / kto tego nie chce naśladować / ten nie-  
chay tam zostanie gdzie chce. Alle kto nas naśladować / ten niechay s nami  
spiewa / a my też s nim / Sławę na Wysokości Bogu / y na Zie-  
mi Poton. Kto tego nie chce naśladować / ani tego chce s nami spie-  
wać / ten niechay da poton / My się dla tego nie chcemy do umoru y  
śmierci kłopotać / Alle jeszcze te trzecia część Anielskiego chwalebego spie-  
wania za spiewamy / Ludziom dobra wola. To jest / chcemy wesołymi

R iij

y dobrej

Co bywa na-  
zwana do-  
bra wola.



### III. Kazanie na Kuang. Lu. II. O Anielskim

W dobrym myśli być i mówić / En namci to nie nie wadzi / Podz i wiez sie precz od nas Smutku / Idz precz Kłopotu / Idz precz Swiecie / Nie dopuścimy sobie dla was naszego wesela odnaci / i od nas oddalić / Ale owszem chcemy i będziemy z wierzącymi i z pobożnymi śpiewać / Stawia na wysokości Bogu / y na Ziemi Pokoy.

**S**łuchajcie tedy ci mili Aniołowie wszystkie Boska służba w tym chwalebnyim Śpiewaniu zamkneli / Dając Panu Bogu Stawie / Ziemi Pokoy / Ludziom dobra wola / aby byli dobrym myśli / gdy sie nie dzieje / jako sie stać ma. Tę owszem jest krotka / a wśakoż jednakże prawa nadobna Anielska i Niebieska Pieśń. Nie śpiewając oni o zwierzęcych Ceremoniach / jako / żeby to dzieciątko Jezus o to sie starało / y o to mu sło / jakoby Kościół Jerosolimski miał być zbudowany / y Lewitkie a Kaptanście ofiary miały być naprawione / Ale o to mu najwiecej sło / y o to sie pilnie starało / aby Pan Bog w Niebie swoje Stawie miał / y pokoy na Ziemi był / y Ludziom Dobra Wola była. Jakoby chcieli rzec. Jeśli chcecie Panu Bogu prawie służyć / Tedy tego patrzajcie / aby Pan Bog od was swoje Stawie miał / a żebyście wy na Ziemi przynajmniej między sobą byli i mieszkali / a gdy sie wam niebezpieczeństwo powiedzie / abyście też cierpliwość mieli z waszym Sercem w dobrym nadziewi. Gdy tego doświadczenie / tedy po tym czynicie co sie wam podoba / y co chcecie / Chodźcie w czerwony albo w modry sukien / Bądźcie Mezem albo Niewiastą / Służebnikiem albo Służebnicą / y każdy jako od PANA Boga stworzony jest / y swoje wezwanie ma / Wszystko to za jedno jest. Tym wszystkim zwierzęce Ceremonie y okazałe Obrzędy oddalając / y do doskonałym Anielskim Sposobem prawą Droge zbawienną nam okazując.

Kto tedy Pana Chrystusa tak wznosi / że on jest jedynym Zbawicielem naszym / y przez niego / y w nim mogłby Pana Boga na wysokości sławić / Tenby iście mógł być prawym czystym Kaptanem / chociażby choćby żadney Kłopoty / Płeszy / Alby albo Komizy nie nosił. Przynajmniej toby też na Swiecie mógł Pokoy trzymać y on zachować / Tenby iście mógł być czystym znamienitym Człowiekiem / Niebezpiecznym y Sasiadem / ktoregoby każdy takiego rad miał. Albowiem y co za pożytek z tego jest / żeby wiele wstaw y Zakonow y sposobow kto sobie y tam y sam szukać chciał / żeby to albo owo czynić miał / gdyż tu wszystko krotko y nadobnie zamknięto jest / Gdy ty Chrystusa masz / nego wznawiasz / y przez niego y w nim Boga czuś y sławisz / y z Ludzmi spokojnie żywiesz y przynajmniej im jesteś / Tedy też masz prawy jedyny sposob / y nie szkodzić to tobie nie / chociażby był Książciem / Panem / Panią / Służebnikiem albo Służebnicą. Zatem ma też ta trzecia rzecz naśladować / Gdy w ludziach nie będzie sie to nadozwalać / a my nie możemy ich tu temu przywiesić / gdziebyśmy radzi chcieli / Gdy we karzemy / ostrzegamy / napominamy /

### Chwalebnyim Śpiewaniu w dzień S. Szczepana.

58.

namy / prośimy y żądamy. Jeśli to przyjmą / tedy to dobrze jest / a jeśli tego nie przyjmą / tedy na tak mówię / Wież sie a idź precz rośkośny Swiecie / a czyn co sie tobie pogoba / Na sie dla tego do smoru y śmierci nie będzie kłopotat y frąsował. Jże wy Panowie drapieżnicy / zli Niebezpieczanie y Chłopi / S. Ewangelia nogami deptacie / one wzgardzacie y od siebie odrzućcie / coż na mam począć / muszę cierpieć / a wśakoż jednakże chce na to paść / jeśli wy PAN Boga naszego wasza ta haniebna Niewdzięczność oszukacie. Ale na zostane przy tych / którzy Pana Boga w Niebie sławia / y spokojnie na Ziemi żywa.

**T**ad widzimy Serce tych miłych Aniołow / jakiego pomysłu są / y jako są skłonni ku nam. Ten Kościół / w którym my jesteśmy / modlimy sie / śpiewamy / Pana Boga chwalamy / y nemu dziękujemy / jest teraz pełen Aniołow / ci śpiewają z nami / a my też z nimi. Bo takowa służba Boska / gdzie o Chrystusie bywa kazono / bardzo sie im serdecznie podoba. Przyczem maig też dobra myśl / wola y skłonność ku nam / y osobliwie też wesela dla tego / Gdy my między sobą spokojnie y przynajmniej żyjemy. Jtem / gdy dobrym myśli y wesołymi bywamy / a z sie więc nie tak stawa y powodzi / jakoby sie dźgać y powodzić miało / a my też dla prawej służby Boskiej / y dla naszego spokojnego żywota / prześladowanie cierpieć musimy / W tym jest najwiecej a serdeczne ich kochanie / Bo my jesteśmy ich Bracia y Siostrami / do Królestwa Niebieskiego przez Chrystusa wybrani y wezwani / a przetoż z nami śpiewają / y radzi to widzą y mają / gdy my też z nimi śpiewamy / a osobliwie gdy sie tak zachowujemy / jako nas ta Piosnka naucza.

Tak mamy miłe Anioły wznawiać przeciwko Dionisiusowej Theologii / ktora on o Aniołach / De Substantijs separatis. napisał. On speculune a rozważa y pisze o tych rzeczach / ktorych nie widział. Ale PAN Chrystus tego nas naucza / z czego Serce pełne jest / a o czym najwiecej myśli / o tym też wsta radzi mówia. Jeśli mamy ktorego Człowieka wznosić co w nim jest / Tedy go mamy wznosić z mowy nego / Albowiem z oczu go iście nie możemy wznosić. a przetoż na nic nie dbam / Ale Anielskiego oblicza przed sobą nie widzę / Gdy jedno ich słowo mam y słyżę / jako oni mówia. Albowiem jako więc każdy wnet obaczyc y wznosić może / jeśli kto mądrym / y rozumnym Człowiekiem albo Błaznem jest / Bo mowa nego to okazuje / jakowe Serce y myśl w sobie ma. Takież y tu / gdyby kto chciał o Aniołach myśleć y pisać / Tedy nie musi swego myśla wzgore nad Obłoki do Nieba trząpiatać / latać / y speculować / y o tym rozważać / Co oni w Niebie czynią / Ale musi słuchać / jako oni mówia y śpiewają. Tam każdy nadoziew / co w sercu ich jest.

a przetoż jako tu ci mili Aniołowie przy Narodzeniu tego Dzieciątka Jezusa śpiewali / Takież też są wszystkim ich myśli o tym Dzieciątku / o Stawie Bożej / o Pokoyu na Ziemi / o cierpliwości y cierpieniu Chrześcianow.

prawa Służba Boska.

jakiego pomysłu są Aniołowie.



# I. Kazanie O Historien Narodzenia P. naszego

Anow. Tam każdy wyrozumie Serce y Pomysł ich. A przetoż sie z tego mamy cieszyć y weselić. Naprzód a osobliwie z tego nowonarodzonego Dzieciatka P. naszego Jesu Chrysta / który jedynym Zbawicielem jest. Potym ze wszystkich Niebieskich Księży / że sie mili Aniołowie tak przywiąznie też przeciwko nam okazują / Abysmy P. Bogu naszemu / za takowe dobrodzieństwo jego dziekowali / y innych Aniołom sie nie bali / jako by oni mieli być naszymi Sprawcami y Karmi / Ale abysmy wiedzieli / że oni są naszymi przyrzeczeniemi Esiadmi y spole Mieszczanmi.

y spiewają / tylko ci mili Aniołowie / jako już rzeczono jest / jako sie szczęśliwie powodzi o tych / którzy to Dzieciatko przyjmują. Ale jako sie w Piśmie y w wiecznej Smierci / o tym tu nie napisano. Abowiem tam iscie misze Spiewanie jest / y inszy też Spiewacy beda.

## Nasładowia drugie troie Ka-

zania / O Narodzeniu P. A. N. A. naszego J. E. S. U. Chrysta.



Anno 1534.  
domi sua.

**M**ŁOŚC Swięto Narodzenia P. A. N. A. naszego Jesu Chrysta ma być kazano y o tym nauczano / co za wielkie Dobrodzieństwa P. Bog nam okazać raczył / w tym / że Syn Boży stał sie Człowiekiem.

# Jesu Chrysta / w dzień S. Narodzenia jego.

59.

wiekim. A przetoż teraz posłuchajmy / co święci Ewangelistowie o tym pisa. Naprzód / jako sie Anioł Józefowi we śnie ukazał / y niemu obnáwił / że Panna Maria miała porodzić Syna Bożego. Potym też jako Józef y Maria uchali z Nazareth do Bethlehem / A jako tam Panna Maria porodziła pierworodnego Syna swego w Stajni między Bydłem / gdyż żadnego miejsca nie mieli w Gospodzie.

## Euangelium Matthei I.

**J**esu Chrystusowe tedy

Narodzenie tak sie stało / Gdy już była poslubiona D. A. K. A. tego D. A. R. I. A. Józefowi / pierwszy niżli sie żęli / należona jest brzemienna z Duchą świętego. Ale Józef / A. D. A. Z. n. e. n. i. z. e. był sprawiedliwy / a nie chciał n. e. n. o. s. t. a. w. i. e. c. / chciał na potajemnie opuścić. A gdy on o tym myślił / oto Anioł P. A. N. O. S. i. ukazał mu sie we śnie / mówiac: Józefie Synu Dawidow / nie bój sie przynąć ku sobie D. A. R. N. e. y. D. A. K. z. o. n. k. i. t. w. o. y. e. y. / Bo co sie w n. i. e. y. p. o. c. z. e. k. o. / i. e. s. t. c. i. z. D. u. c. h. a. s. w. i. e. t. e. g. o. y. p. o. r. o. d. z. i. c. S. y. n. a. / y n. a. z. o. w. i. e. s. z. I. m. i. e. n. i. e. y. e. g. o. J. E. S. U. S. : Bo on zbawi Lud swoy od Grzechow jego.

A to sie wszystko stało / aby sie to wypełniło / co było rzeczono od P. A. N. A. przez Proroka / tak mowiącego: Oto Panna bedzie brzemienna / y porodzi Syna y n. a. z. o. w. a. I. m. i. e. n. i. e. y. e. g. o. E. m. a. n. u. e. l. / co sie wykláda / B. o. g. s. n. a. m. i.

A ocuciwszy sie Józef ze Snu / wezpnął tak jako mu przykazał Anioł P. A. N. O. S. i. / y przynął ku sobie D. A. K. z. o. n. k. e. s. w. o. y. e. / y nie w. z. n. a. k. n. e. y. / aż porodziła Syna swego pierworodnego / y nazwał I. m. i. e. n. i. e. y. e. g. o. J. e. s. u. s.

Ewan-



# Euangelium Luce II.

**N**owy dni stało się w  
 roku Wypok od Cesarza Augusta / aby  
 był popisany wszystek Świat. Ten Po-  
 pis pierwszy stał się za Starosty Sy-  
 ryjskiego Cyreniusa. Wszyscy ku Popisowi / aby  
 się wyznali / każdy do Własnego swego / etc.

**A**le jest Historia i Sprawa / w której  
 słyszimy / iako się Pan nasz Jezus Christus narodził. Te-  
 sta sprawę młodzi Ludzie mogą dobrze obaczyć / pamię-  
 tać / i w serce swoje wponić / aby ich nigdy nie zapamię-  
 tali. Ale aby się nauczyli Panu Bogu / i temu dzieło-  
 wać i jego chwalić / za takowe znamienie wielkie dobro-  
 dzienstwo / i że my obodzy / niedzi / i owszem też potępieni Ludzie / dziś przys-  
 lamy ku wielkiej sławie. Ze jednym Ciątem i Krwią / stał się i Syn  
 Bożym. Bo tenże wieczny Syn wiecznego Ojca swego / przez którego  
 Niebo i Ziemia i wszystko jest stworzone / ten iście / iako słyszimy / stał się  
 Człowiekiem / i na ten się Świat narodził / iako my / okrom tego / i że się wsta-  
 szał z nim bez Grzechu dziatko. A przetoż możemy się sławić / i że Bog  
 stał się naszym Bratem / i owszem Ciątem i Krwią naszą

Bogu mamy  
 dziękować za  
 takowe wiel-  
 ko sławie / i że  
 się on stał  
 Człowiekiem.

Ta wielka Sława nie stała się ani Aniołom ani Djabłom / Ale  
 nam Ludziom. Aniołowie są owszem znamienitsze Stworzenie niżli my  
 Ludzie / Ale nasz Ludzie owszem Pan Bog wiecie i wysłany oświadczył / i  
 uczcił / i bliży się ku nam nakłonił i przybliżył / niżli ku Aniołom / Po-  
 nieważ nie Aniołem / Ale się Człowiekiem stał.

Gdybyśmy tedy my Ludzie / i rzeczy prawie a dobrze rozważyć i ser-  
 decznie temu wierzyć mogli / Tedy pewnie takowa niewymowna Łaska i  
 Dobrodzienstwo miłego PANA Boga naszego / znamienitebny wielkie  
 wesele uczyniło / i bierzemy wielkie nas ku temu pobudzało i przypędza-  
 ło / Abyśmy Panu Bogu za to serdecznie dziękowali / jego miłowali / i  
 radziliśmy się wedle woli jego sprawowali / i dobremi byli.

W Papiestwie bywała Historia powiedziana / Że jednego czasu  
 Djabł do Kościoła na MSzę przyszedł / A gdy w wyznaniu Wiary  
 Chrześci.

Chrześcijański / które Patrem albo Symbolum Łacińskim używają  
 bywa nazywane / i Słowa były śpiewane / Et homo factus est. To  
 jest / Syn Boży stał się Człowiekiem / a Ludzie stali / i nie wstę-  
 li / Tedy on jednemu dał policzek / i kłamał go mówiąc / Ty sprośny a nie-  
 obyczajny Potrzą / izali się nie straszą / i tak stonisz jako Pien / a iże  
 od wesela i radości nie wstępniesz. Gdyby Syn Boży stał się na-  
 szym Bratem / iako się naszym stał / tedybyśmy nie wiedzieli / gdziebyśmy  
 się od wesela i radości podzieli i.

Ludziom na-  
 wielką sławę  
 jest z tego / i że  
 się Bog stał  
 Człowiekiem.

Mozże to prawda być / albo też nie być. Jeśli jest rzecz smysłona /  
 tedy jest smysłona od niektorego Człowieka / który miał znamienitego i  
 wielkiego Ducha Bożego w sobie / który te wielkie rzeczy i sławę dobrze  
 rozumiał / która się nam stała / w tym / Że Syn Boży stał się Czło-  
 wiekiem. Nie tak jako Adam / ani Ewa / Albowiem Adam z Ziemi /  
 a ona z Zebra Mezowego stworzona i uczyniona jest / Ale się on jeszcze  
 bliższym przynacielom naszym stał / Ponieważ się on z Ciątem i ze Krwią  
 Panny Marii / iakoto z rodzonej Matki swojej narodził / iako się  
 i inni Ludzie rodzą / okrom tego i że Panna Maria / Panna zosła-  
 ła / i przez Ducha świętego poświęcona jest / A iże też Syn Boży  
 Synem Bożym został / i krom Grzechu przez Ducha Świętego po-  
 częty jest / okrom tego jest nam równy / i prawny przyrodzony Syn  
 Niewieści.

Człowieczeń-  
 stwo Chri-  
 stowe.

Adam i Ewa nie narodził się / Ale są stworzeni / Bo Pan Bog  
 Adama z Ziemi stworzył / a Niewieście z jego Zebra uczynił. Iako tedy  
 wiecie bliższy jest nam Christus / niżli Ewa Meżowi swemu Adamo-  
 wi / Ponieważ on Ciątem i Krwią naszą jest. Takowa część i sławę  
 mieli byśmy sobie w sobie włożyć / A osobliwie / Młody Człowiek miałby  
 wnet od młodości swojej w serce swe wponić / te wielkie znamienite sła-  
 wę / i że Syn Boży Ciątem się stał / a i że żadnej rozności nie maś mie-  
 dzy jego i Ciątem naszym / tylko ta iże Ciąto jego krom Grzechu jest.  
 Bo on z Ducha świętego poczęty jest / a Pan Bog Ciąto i Duszę Pan-  
 ny Marii ofiarował i zupełnie Duchem świętym napełnił / i one obda-  
 rzył / i że krom wszelkiego Grzechu tedy była / gdy Pana Jezusa porzela i  
 nosiła. Okrom tego tedy wszystko w nim przyrodzone było / iako i w in-  
 szym człowieku / i że jadł / pił / spał / czuł / wesołym i smutnym był / kłamał /  
 pragnął / i wziął / iako i inni Ludzie. Takie i tym przyrodzone Affe-  
 ctus (okrom Grzechu) on / który przez Grzechu był / też miał i nosił  
 iako i my / iako S. Paweł mówi / We wszystkim nalezion jest i stał  
 się równie Człowiekiem / iako i my / który jadł / pił / stał / chodził / wesołym  
 i smutnym był / zimno i gorącość czuł i cierpiał / etc.

Tedy owszem jest i może być rzeczona / bierzemy wielkie upokorzenie i poni-  
 żenie / Albowiem mogł to być dobrze uczynić / żeby się był stał takim Czło-  
 wiekiem / i takim teraz w Niebie jest / gdzie on ma Ciąto i Krw / iako i  
 my mamy / Ale tego nie czyni co my czynimy. Tedy on był mógł dobrze  
 na po-

Christus się  
 upokorza.



# I. Kazanie na Euang. Luce II. O Narodzeniu Pana

na początku wczynie / Ale tego wczynie nie chciał / Aby tym okazał / y znać  
dał / naka on wielka y serdeczna miłość ku nam ma. Abyśmy sie z tego we-  
selili / cieszyli / y sławie mogli / Ze mamy Brata w Niebie / ktorego byśmy  
słusnie iście mogli / y owszem mieli / przynajmniej / y onego sie trzymać. Y przeto  
to jest Głowiec / ktory go nie przyjmune / y takiego wesela y radości w  
serce swoje nie przypuszcza / ani onego nie otrzymawa.

Chrystusowe  
Narodzenie  
ma nas cies-  
zyć.

**D**la tej tedy przyczyny / bywa ta Historia na każ-  
dy Rok kázana / Aby to wysłysz młodzi Ludzie w serce swoje przynie-  
li y wponili / y Panu Bogu za to dziękowali / y mówili / już ci chwala P.  
Bogu nie bede miał żadnego wypadku / Bo mam P. Chrystusa Bratem / kto-  
ry sietażem sstał / naki na yestem i. Ale dla czego tedy takim sie sstał / y co  
przes to sprawić chciał / Zwłaszcza to / aby nas od Grzechu y wieczney  
Śmierci wybawił / O tym na yestęze tu nic nie mówię / Ale teraz tylko powie-  
dam a mówię o sławie pokolenia Ludzkiego / z ktorey sie my prawdziwie  
sławie / y dla nich weselić mamy / iże Syn Boży sstał sie Głowieciem. Z  
takowey czci y sławy mogą sie wysłysz Ludzie chwalić. Ale Chrześciani  
mają yestęze wieść y wysłysz rzeczy / Iże oni tego Narodzenia wiecznie o-  
żywają. Tu na Ziemi mają wysłysz Ludzie te części y sławy / iże Syn  
Boży sstał sie Ciątem y Krwia ich. Ale duchowny y wieczny owoc a poży-  
tek tego Narodzenia / mają tylko sami Chrześciani. Te części e mielibyśmy  
naprzód o tej sprawie na baczności mieć y one pamiętać.

Ma nas też  
pokornymi  
cierpliwymi  
wczynie.

Powtore / mamy sie też tu nauczyć znamienitego y wielkiego Przykła-  
du / Gdź Pan Chrystus Syn Boży tak sie upokorzył / że wysłysz swoje  
sławy na nasze ubogie Ciąto włożył / y Boski Mianestat przed ktorym An-  
yłowie drża / tak sie na dół spuścił y poniżyc raczył / y tak na Świecie cho-  
dził a przebywał / nako ubogi Zebrak / Wzgore na Niebie modla mu sie / y  
chwale mu wzdawana Aniołowie / A tu on na Ziemi nam służy / y kładzie  
na nasze nieczystości. A gdź mówię / takowe rzeczy Syn Boży wczy-  
nił / Tedy sie też y my nauczyć mamy / abyśmy tu chwale y sławie jego / ra-  
dzi pokornymi byli / y wedle Słowa jego / Krzyż swój na sie włożyli / wpe-  
łanie smutku cierpieli / a tak jego naśladowali. Albowiem / y co to nam może  
zaśkodzić / albo czemu byśmy sie cierpienia y smutku sromać mieli? Gdź  
też y Pan nasz żunno / głod y niedze cierpił / A osobliwie tam wielka niedza  
y ubóstwo było / nako już powiedział / gdź na Świat przyszedł / y naro-  
dził sie / Tam nie było żadnego Naczynia / ani Zby / ani Poduszki / ani Pie-  
luch / ani Pościeli / ale musiał w Złocie leżeć między Krowami y Wołmi.  
A gdź tedy mon Brat / ktory jest Krolew Nieba y Ziemi / y wszytkiego  
Stworzenia ktore na nich są / tak sie niedzie poniża / Psun a plun na obli-  
cze swoje / sromota to wielka twona jest / Czemuż na tak psynym yestem  
y czemu bych na tedy tak znamienitym chciał być / żebych nie namienem  
chciał cierpieć? Gdź Krol wszytkich sław / dla mnie tak wiele cierpił. Z  
coż na yestem? Zali nie prawda / że na ubogi Grzesznik yestem / y nie y-  
stem go.

# Jesu Chrysta w dzień S. Narodzenia iego.

61.

stem godzien / żebych miał leżeć na ostrym Chroście albo Cierniu / A yednak  
tu leże na miękkim Pościeli / Gdzie Pan mon na twardey Stomie / y w  
Złocie leżeć musiał.

Zaż to nie przykra y obciążliwa rzecz jest / że tu widzimy w nakiem Po-  
korze y w ubóstwie Pan nasz Jezus Chrystus dla nas leżał / a my chcemy  
Pannami y wolnymi być / y nie nie cierpieć? Dom on y Gospoda / w ktorey  
sie Chrystus narodził / była pełna Gości / a na wysłysz mienscach sie  
dzieli / mieli swoje Zby y Komory / y dobre we wszytm opatrzenie / Ale  
ona młoda Pamentka y Josef do Wody do Stanni byli wypędzeni. Y  
tam porodził tego słachetnego Syna y PANA wszytkiego Świata /  
Tak bardzo niedzie y zaoblwie sie sstało to Narodzenie. Tedyśmy mieli  
słusnie dobrze sobie w sercu naszym rozmyślić y mówić / Gdź ten Pan  
w takowey niedzy y ubóstwie nam ku naszemu lepszeniu sie narodził / y ku  
temu za nas na Krzyżu umarł / etc. Tedy sie to nie namienem nie rymune /  
ani sie zgodzić może / żebyśmy my leniwi sctrowie żawždy przed sie w do-  
brym odpoczynaniu y w pokonu chcieli siedzieć. Albowiem Bzeń nie  
jest nad Mistrza swonego / ani Służebnik nad Pana swego. Ale my te-  
go nie czynimy / Ale yestemy upornemi / żatwardziatemi y swowolnemi  
Ludźmi / y żawždy psynemi yestemy / y chcemy wysoko latać y wznieść  
sie / Choć to też to wiec yednak widzimy / nako PANA nasz Jezus Chrystus  
w wielkiej pokorze dla nas był. Ale co my nasz pycha wygramy / tedy  
możemy sobie tym Bocz nasze namazać.

**A**Przetoż mamy sie tego dobrze nauczyć / y wprze-  
nie to sobie rozmyślić / Naprzód ku nakiem czci y chwale przysłuszny /  
w tym / Iże Pan Chrystus sstał sie Głowieciem. Albowiem to jest takowa  
Stawa / Iż aczby też kto Aniołem był / tedyby yednak tego sobie mógł za-  
dać / aby był Głowieciem / A iżeby sie mógł też sławie w tym / że mone Cią-  
to y Krew siedzi y jest nad wszytki Anioły / Błogosławione to jest Stwo-  
rzenie / ktore bywa Głowieciem rzezone y nim jest. Panie Boże daj to  
abyśmy to wyrozumieli / w sercu nasze przyneli / y Panu Bogu za to dzieko-  
wali / y wdzięczni tego byli.

Powtore mamy też ten Przykład Chrystusow pilnie obaczyć / co on w  
swonym pierwszym Przyściu na ten to Świat okazał / y dla nas cierpił /  
Abyśmy też dla niego nicokolwiek czynili / y cierpieć sie nauczyli. Bo ten  
PAN bedąc nad wszytki Panny / sstał sie Służebnikiem wszytkich Słu-  
żebnikow. Tego Przykładu mamy iście naśladować / y od naszego mife-  
go Brata nauczyć sie / abyśmy też naszym Ludziom radzi pomagali / y im  
służyli / Ale też to nam wiec cieść y przykro sie bedzie widziat / y dla tego  
też nicokolwiek byśmy cierpieć musieli. Y tedy dnie częsci mamy dobrze  
baczyc y pamiętać / zwłaszcza Historia / y Przykład Pana Chrystusow.  
Ku temu nam raczy Pan Bog pomoc s Duchem swym świętym / przez  
PANA naszego Jesu Chrysta / Amen.

Wtore



II. Kazanie / O Kazaniu swietych Aniołow  
**Wtore Kazanie / na dzień**  
 S. Szczepana / O Kazaniu swietych An-  
 iołow / y o ich Spiewaniu.

To musza owszeki i zysci Duchowie byc / w ktorzch zadney pnych niema. Bo nato sie yeden Annoł wpołorzyl / y Pasterzom kazal / Takiż sie też wpołorza wszytko Zgromadzenie Niebieskych Kzese / nato to potym bedzie naśladowato / Ci wespół iednato spiewano o narodzeniu Chrystusowym / y dopuszczano aby Pasterze słuchali. Uco jest Rzymiski Cesarz ze wszytką swoyą Flawą y Pánstwem przeciwko yednemuż Annołowi? Przetoż wszyscy wielcy Pánowie / wszyscy Nauczenci / y wszyscy Swieci / ktorzy yednák daleko yeszce nie sa tak wielkimi / zacnemi / nauczonymi y swietymi / nato mili Annołowie / słusnieby iscie tego Przykłądu naśladować / on sobie przykładac / y z niego sie nauczyć mieli / Aby sie też z swego kúnstwu / nauki / mądrosći / swiátobliwosci / y z inszych dárow nie podnosili / y dla nich przeciwko sobie inszych nie wzgardzali. Albowie gónby takowedárny ná pnych miaty byc obrocone / tedy

tedyby też cie mili Aniołowie mieli dość przyczyn / żeby to byli mogli  
czynić / y tymi też wboгими Pasterzmi gárdzić. Ale tego nie uczynili. A  
choćby też Pasterze byli tak pod temi / wboгими y niedźnymi Ludźmi / na-  
koby jedno nawzajem być mogli / wsłatoż jednak Aniołowie nie mniema-  
li się sami tak światem y zacnem y powysższonem być / żeby nie mieli być  
serdecznie skłonnemi y wesołemi / aby im tego Poselsstwa nie mieli ob-  
nawić.

Wszystko sie tu powodzi y postępuje wedle własnego zwichłanu / y postępu y własności Królestwa Chrystusowego / które daleko owszek inſze Królestwo nieſt / niżli Królestwo tego Świata / Bo tu nie niepłatno nieſt. być podwyższonym y panować / Ale być poniżonym / y drugim ſłużąc / náto P. Chrystus mówi / Mat. 20. Książęta narodów panują nad nie mi / á którzy Wielcy ſz / moſzności nad niemi używają. Ale tak będzie między wami / Ale którybyśkolwiek chciał być wielki między wami / niech będzie Sługa waſzym / A którykolwiek między wami chciał być waſzym być / niech będzie Służebnikiem waſzym. Náto y Syn czło wieczy nie przyſzedł aby mu ſłużono / Ale żeby ſłużyć / y dać żywot ſwoy tu odkupieniu á wybawieniu za wiele ich. A przeto y náto ſie ſam Pan opokorzył y wſiſtkim nam ludziom ſłużył / takżeż też opokorzą ſie te Studzy / Aniołowie y nie wzgardzą z ſiarych ſukien w bogich Paſyrzew.

Takież też y my mamy być mić / y we wszelkiy pokorze naszych dąrow / m  
sim tu pocieszeniu y wspomóżeniu rądzi mamy być / á niko nie wzgár  
dzać. Abowiem jest iscie bårzo nadobny to Przykład / iże rownie / náto Pan  
Christus jest wiernym prawdziwym Zbawicielem naszym y nam wśnyfikim  
służ / Takież też tego Studzy / Annotowie / wierni mili Duchowie sa / y nam  
dobrowolnie y rądzi słuza. Lecz ná ten czas musielic tam w prawdzie ci isci  
Pástrze dobremi y bogobojnem Ludzmi być / ktorzy serdecznie požądali  
aby tego Zbawiciela mogli mieć / Ponieważ ku temu przysli / y to im jest  
dano / iże slyszeli tego Annota Páńskiego kazanego. Dziśienšego czasu sa  
Ludzie / á osobliwie prosty á sprosny Lud / niezego mšego w prawdzie nie  
godni / nedno aby samego Dyabla słuchać mieli.

Uhest to iście najwyższe Kazanie / ktore tu August Pasterzom czyni /  
ktoresto tak brzmi.

Nie bojcie się / Oto / obyawiám wam wielkie Wesele / które  
bedzie wszystkim Ludowi / i że dziś narodził się wam Zbawiciel / który jest Christus PAN / w Mieście Dawidowym / A to będziecie mieć Znamie / Nайдziecie Dzieciatko w Pieluchy wwinione / y położone w Żłobie.

**S** Kazanie mogłby każdy Ekwowiec / gdyby niedu-  
sam chciał / dobrze wyrozumieć / y na pamięć się go nauczyć aby wżdy  
Historia umiał powiedzieć / náto się stało / y co Annot Pánsti kazał / Zwiast-  
czą tak. Ten noc / gdy się P. Chrystus w Bectlehem narodził / była między  
L II Bezpra



## II. Kazanie O Kazaniu swietych Aniołow

szcira Swiatłości / Zstąpiło sie znamięniete Kazanie / od Anioła Pán-  
skiego / Z potym nadobne chwalebne spiewanie od Niebieskiej Księży / To ka-  
zanie tak brzmi. Nie boycie sie / zc. Tobyn każdy mogł dobrze rozumiec y pa-  
mietac y zachowac / gdyby tak wiele pilności chciał przyłożyć / Pánu Bogu  
tu czci y chwale jego / y sam sobie tu Zbawieniu.

W tym Kazaniu zamysła Anioł wszytskie Ewangelia / Zmowi / że nam  
ludziom ma być wesele dane przez tego Zbawiciela / który sie w Stajni po-  
dle Złobu narodził / Ten ma nam pomoc od grzechow / śmierci y od Diabła /  
y ten Chrystus jest samym Pánem naszym / A ty rzeczy stąpił sie w Beth-  
lehem. Ty słowa nie są człowiecze / y takowe Kazanie nie roście ani sie nán-  
dunę w sercu człowieczym. Abowiem y najmędrszy Ludzie na tym Swie-  
cie / nie też o tym nie wiedzą / Ale są Anielskie słowa / które z Niebá na dol  
brzmiały / Których słow (P. Bogu bądź wieczna chwala) y my staliśmy y  
sie wezrusziliśmy. Abowiem wszytko to za jedno jest / Gdy ty dzisiejszeo dnia  
kazania słuchasz / albo czytasz / náłobys y te też sam od Anioła słyszał. Bo y  
Pastyrze nie widzieli też Aniołow (Abowiem sie oni nie dádza widzieć) ale  
tylko światłości y jasności widzieli. Ale słowa ich słyszeli / które też y ty dzi-  
siejszego dnia słyszysz. Abowiem w tych słowach / które na w tym Kazaniu  
na Księgach czytamy / zamknięte jest Niebieskie y Anielskie Kazanie / gdy-  
bysmy tylko oczy y uszy otworzyć / y tego słuchać y to wyrozumiec chcieli.

Nu / A jednakże musimy y mamy to zachować / jeśliż wiesz Zbawieni  
być chcemy. A toć było pierwsze Kazanie o Narodzeniu Jesu Chrystusowym /  
które na dol z Niebá brzmiało / y jeszcze zamężny trwa / y będzie trwało aż do  
Sednego dnia / Zc to dzieciatko / które sie w Bethlehem z Pánną Mária-  
ny narodziło / jest Zbawicielem / Chrystusem y Pánem / który nam od Grze-  
chu y Śmierci pomoc / y nas wiecznie cieszyć ma.

Anielskie  
chwalebne  
spiewanie.

**W** tym Anielskim Kazaniu / wszytko zgromądze-  
nie Niebieskiej Księży spiewa chwalebne spiewanie / Abowiem po  
dobrym Kazaniu / przysłucha też wesołe spiewanie. Wesołemi tedy są ci mi-  
li Aniołowie dla narodzenia tego Zbawiciela wszytskiego Swiata / Z spie-  
wają też po tym znamięnitym Kazaniu wesoła Pieśń / która tak brzmi.

Slawá ná wysokości Bogu / y ná Ziemi Pokoy /  
Ludziom Dobra wola.

**S**piewanie swoje dziela ná trzy Wierške albo  
Księży / y czynią je tronátie / Tak iż ty trzy rzeczy wypisują / Bogá /  
Ziemię y Ludzie / a każdemu z tych trzech rzeczy / co ktorem własně  
przysłucha / to ten przypisują y przywołują / Bogu Slawę / Ziemi  
Pokoy / Ludziom dobra wola. Dobra wola nie prawi to po Niemiecku  
bywa mówiono. Bo Eudokia bywa rzeczona / y wykláda sie Wesele y  
chuć a roskoż. Pierwszy Wiersz tak brzmi.

Slawá

## yo ich Spiewaniu w dzień S. Szczepana.

63.

Slawá ná wysokości Bogu.

**M**ili Aniołowie życzą y žádają Pánu Bogu  
Staw / to jest / spiewają y życzą / aby każdy w tym Nowonarodzo-  
nym Dzieciatku Pána Bogá uzał / y nemu za to wielkie y miłostkone  
dobrodziestwo dziełował / że on z szczytné kásti y Miłosierdzia Syná swe-  
go miłego / ná ten Swiat zstąpił / y dopuścił aby sie stáł Człowiekiem / Aby  
narod a pokolenie Ludzkie wybáwił. Náłobys chcieli rzec / Pán Bog zstąpił  
Syná swego / za to mu bądź dzieła y chwala ná wieki. Za takowá Łáste y  
dobrodziestwo my Aniołowie bedziemy Pána Bogá chwalić y wysła-  
wiać / y wszytski Lud ma w tym naszego przykładu náśladować / y jego też  
ma chwalić y wystawiać. Wtóry Wiersz.

Pokoy ná Ziemi.

**Z**yczą y žádają też / aby był Pokoy ná Ziemi / a  
Zyczby sie Chrystusowe Krolestwo ná Ziemi poczęło y powodziło / które  
jest Krolestwem pokoyu / Swieckie Krolestwo jest / kráści / wydzierá / mor-  
dowác / zabijác / walczyć y krwó rozlewác. Krotko mówiac / Ná Ziemi jest  
szczytné niepokoy / tu jeden drugiemu czyni škodę / jeden drugiemu nie wier-  
nie życz y czyni / Dáya sobie po / tbiach y bny sie. Tenci jest sposób a zácho-  
wánie ná Ziemi. A przeto / mili Aniołowie życzą nam wesołego Żywota /  
abyśmy my Chrześciani wesołi w przynajmni żyli y s soba przemiesławali /  
Nede a drugiemu aby miłosć / wierność / y posłuszeństwo okázowác / aby ne-  
den drugiego krwókości y niedostátki znosił y ścierpił / aby ne den z drugim  
w niezgodzie nie żył / Ale aby jeden drugiemu pomagał y dobrze rádził. Aby  
to tedy Pán Bog ná Ziemi dáć raczył / spiewają / życzą y proszą tego miłi  
Aniołowie / Aby ludzie Kot a Spisnienia / Sekt ani Oszezeptienstwa / y  
fałszywey nauki nie postanawiali / Ale aby jeden czynić chciał / aby też dru-  
gi także chciał / y ná to zezwolił. Aby przynajmni y spokojnie sie powodziło  
ná Ziemi / Tenci jest wtóry wiersz. Daley náśladowe trzeci.

Ludziom Dobra wola.

**N**áłobys chcieli rzec / Tobysmy owszeki rádzi chcieli  
miłi / aby sie tak powodziło y stawało / aby wszytski Swiat Pána  
Bogá ná wysokości czcił y sławił / y wesołi w pokoyu żył. Ale sie to nie  
wszedly może stáć / ani tak powodzić. Abowiem wiele ich jest / którzy o  
Ewangelia nie medbają / y tego też Syná Bożego nie przyjmują / Ale o-  
biedwie ty rzeczy / to jest / Ewangelia y Syná Bożego przesłáduną / Kaczn  
tedy dáć Pánie Boże inšym dobrym y pobożnym Ludziom / wesołi y w rá-  
dości ofsitunáć serce / aby mówili / Na mam Zbawiciela swego / który jest  
Chrystus Pán / jeśli mi Ludzie boleści y trudności zadadzą / y škodę ná a  
uczynią / y beda mi dla tego Zbawiciela przesładować / Tedy mi sie to ne-  
dáć ma też dobrze podobac / y w škodzie y w boleści takowey / bede sie przed  
sie kochac y weselić.

L. III

Tako.



## II. Kazanie / O Kazaniu swietych Annołow

Takowego serca y myśli życza nam Chrześcianom ci mili Annołowie / abyśmy w smutku y niechęci / wesele y chui mieli / y dobrych myśli byli / a gdy sie Dyabel gniewa / iżbyśmy przed sie spiewać mogli / A iżbyśmy też w P. Chrystusie chętnie się sstali y hardymi byli / y w nim / iemu na przykory przeciwko wszelakiemu niebezpieczeństwu sie stawali y przeciwnymi byli / a gdy nam Dyabel niektorą škodę uczyni / abyśmy sie z nieo wesele nasmiwać mogli / mówiac / Nie umieję nic więcej Dyable tylko to / żebyś cię / żyworotni / y mądrości monej etc. škodził / Mogłbyś dobrze tego poniechać / Albo / wiem ty jednak mnie nie możesz nie škodzić / Bo ja mam monego niedmego wiecznego Zbawiciela / który za wszystkie moje cielesne škody / wiecznie dobrze mi nagrodi / y dosti uczyni / etc.

Ten ci jest trzeci Wiersz / abyśmy wesoły / radosny / y smiały umysł mieli / przeciwko wszelkim boleściom y ciędom / ktorebykolwiek na nas przyść mogły / y nam sie sstać miały / Abyśmy do Dyabła mogli mówić / Nie możesz mi nic tak bardo złego uczynić / abyś mi mone wesele y radość / ktora ja przez to Dzieciatko mam / zepsować y skazić miał. A toć bywa nazywano / Eudofia / Ochotne / bezpieczne wesele / smiały y dobrych myśli serce / ktore na niebezpieczeństwie bardo mało dba / y s pocieszeniem smiele do Dyabła mówi / Bądź ty przeklęty mity Dyable tak złym y nadozwitym / jako jedno chcesz y możesz / Jednakci na sobie monego weseła dla gniewu twoiego / nie dam gorstkim ani przykrym uczynić / ani go sobie dam skazić / Pan Chrystus wiecy mi owszem dane wesele y pocieszenia / niżli ty boleści y ciędy przydawasz. Takowego serca życza y sprzyżana nam ci mili Annołowie / tym swym spiewaniem.

Dyabelsta  
Pieśń jest  
wywrocona.

**W**dy tedy to Spiewanie będzie wywrocone / jakoż sie to niestety po polu na Swiecie dzieje / Tedy też tam zaś Dyabelsta Pieśń bywa należona / gdzie P. Bog na wysokości bywa przeklinany y bluźniony / Gdzie też morderstwo a zabijanie bywa sprawowane / A kto bykolwiek dom swoy rzadzić a sprawować chciał / to czyni / aby żaden Szkołwiek niżej wesele nie miał / ani żadnego kesa s wesełm y s potoyem zjeść mógł / A tu temu też pomagają przekleci Sektarzy / a obtedliwi Duchowie y fałszywi Nauczyciele / którzy są Pasterze Dyabelsta / hanbia y bluźnią Pana Boga w Niebie / s swoya fałszywa Nauka. Tak że potym Księża y Panowie hedm przeciw drugim pobudzeni przez nie bywają. Wszelka niewierność y niepokoy czynią y sprawują / A co najgorsze być może / hedm drugiemu będzie w oczu mówić / a co najgorszego zaśie będzie mogt uczynić / to rad sprawi y uczyni. Takci na rad mam / spiewa Dyabel. A toć wiec bywa rzeczono / dać Dyabłu sławę w Piekle / Niepokoy na ziemi / A Ludziom może / w atpliwie y niesmiatle serce uczynić. Jako takich Ludzi wiele sie nąduje / ktorym P. Bog wesele dosti dane / a jednak sie nie wesele / y żadney wesołey godziny przy tym niemają / chocia też wiec przyńce / komory y stoły pełne wesele mają / Wszakże jednak chodzą zwiężwłszy głowe / y wspanisko co mają / w smutek sie umobrac / y niemoga w żadney rzeczy ani hednego wspomozenia / ani pocieszenia mieć.

## y o ich Spiewaniu / w dzień S. Szczepana.

64.

Tac jest Dyabelsta Pieśń / y zływłość / ten nam Ludziom nie życzy żadnego weseła ani radości / ktorebyśmy w dárzech Bostich mogli mieć. Przeciwno temu spiewana ci mili Annołowie / y życza nam wesołego y smiałego Serca / y ktoreby dobrych myśli było / ktoreby sie smiele sprzeciwiać / y z tego sie podnosić / y sukac mogło y umiało / we wszelakim niebezpieczeństwie y prześladowaniu. Takci by omi radzi iscie mieli.

To niechay będzie dosti mówiono o Spiewaniu tych miłych Annołow / Abyście sie go nauczyli dobrze rozumieć. Takowego spiewania w żadneych księgach napisanego nie nadoziem / y owszem ani też hedney namięnszej Litery o tym niemają. Bo to spiewanie nie wrosło ani uczyniono a smysłono iest tu na ziemi / Ale z Niebą na dot naprzod przez Annoły przyńsione jest. Panie Boże nasz racz nam pomoc Duchem swym swietym / abyśmy ne zachowali / y potym wedle niego sie sprawowali / przez Jesu Chrysta Syna twego hednego / P A N A naszego / A M E N.

## Trzecie Kazanie / w dzień

S. Jana / O Przykładzie Panny  
Maryi y Pasterzow.



**T**e Ewangelia O Pasterzoch doskonałe y dosta- Anno 1534  
tecznie sobie do końca przedłożył / y one przed sie weźmiemy. domi sua.  
Wzóranyego dnia słyszełszy / jako Pan Bog Annoły / ony mile swone  
E m j Księża /



### III. Kazanie O Kazaniu swietych Annołow

Książęta / Kaznodziejmi być dopuścić y uczynić / y tak wiele znamienitych nadobnych / czystych niebieskich Duchow zesłać raczyt / aby dwiema albo trzema Pasterzom a w bogim Zebratom / o Dzieciatku Jezusie kazali / y nadobna Pieśń spiewali. Po tym tedy Spiewaniu naśladowe daley w Historien.

## Euangelium Luce II.

**G**dy odeszli Annołowie od nich do Nieba / Tedy Pasterze oni mówili między sobą / Podjmyż aż do Bethlehem / a ogladamy te sprawę / ktora sie tam stała / ktora nam P A N obywat. M kwapiac sie przyšli y znaleźli Maria y Josef a y Dzieciatko leżace w Żłobie. A gdy wżrzeli / rozskawiali ono Słowo ktore im było powiedziano o onym Dzieciatku. A wszyscy ktorzy to słyszeli co mówili do nich Pasterze / dziwowali sie. Ale Maria zachowywała wszystkie te Słowa / rozważając je w Sercu swym. A wrócili sie Pasterze / sławiac y chwalic Bog a / za wszystkie rzeczy / ktore słyszeli y widzieli / tak jako im było powiedziano.

Anielskie Kazanie nie jest bez pożytku.

**A**lprzed tu każdy widzi w tych Pasterzach / że Anielskie Kazanie y Spiewanie nie było próżne. Albowiem Trzoda ich / ktorey strzegli nie była im tak przyjemna / żeby hey nie mieli odęsi / ktoraśto zostawia / by / posli / y to Dzieciatko widzieć chcieli / ktore sami Annołowie Panem nazywali. Ten jest pierwszy Owoc a Pożytek / ktory z Anielskiego kazania naśladowie. Wtóry owoc a pożytek jest / że też Pasterze Kaznodziejmi sie stali / y każdemu powiedali / co o tym Dzieciatku słyszeli. A pośledszy / kazali w Gospodzie y indziej / to co słyszeli y widzieli. Tego Przykładu mamy też y my naśladować / y Pana Chrystusa w słowie jego szukać / w niego wierzyć / y nego prawnie przed każdym wyznawać.

**A**wtore każdy to widzi jako sie lud ku temu nowo narodzonemu Dzieciatku stawi y okazyne / Bo Ewangelista mówi.

Dziwo

### W Pasterzow / w dzień S. Jana.

65.

Wszyscy ktorzy to słyszeli / dziwowali sie temu / co mówili do nich Pasterze.

**D**ziwowali sie owżekci wszyscy / ale ich bardzo mało

Wierzyli. Wietsza część Ludzi była w ktorych ten dziw ciekawy był / który nie długo trwał. Albowiem to nam doswiadczenie okazyne / że P. Bog pod swoim Regimentem takowe Ludzie ma / Tak iż choć im Bog co dobre go albo złego uczyni / choć im nie karze / albo przynajmniej do nich mówi / tedy nie dają te wnet zapamiętawiać. Tak to jest haniebna rzecz / że y niedbale serce człowiecze / że tak wnet każdą rzecz zapamięta / y P. Boga naszego zawżdy ku temu przypędza y pobudza / że on ostatecznie nowe cuda okazywać y karania przepuszczać musi / abyśmy owszem czynnem byli / y na yego dobro dziełstwa pamiętali / Bo mążczy gdyby tego nie czynił / tedy byśmy te wnet zapamiętali. Takież też to ma tu być rozumiano / gdy Ewangelista mówi / Wszyscy / ktorzy to słyszeli / dziwowali sie temu mowieniu / mogli podobno indziej o tej sprawie czwarte roku mówić / y powiedzieć / że sie Dzieciatko w Bethlehem narodziło / Gdy Annołowie na powietrzu o nim kazali / y jako Medrech od wschodu Słońca do niego przytagnęli / y iemu chwale wzywali. Ale niźli dwie Lecie / trzy albo cztery minęły / tedy tego każdy zapamiętał / A po tym we trzydzieści lat / gdy już sam P. poczał kazać y cuda czynić / tedy o tym do szczytu wszyscy młczeli / a po tym żaden nie wiecny o tym nie wiedział / żeby tedy owżekci w Bethlech to Dzieciatko miało sie narodzić.

My też w prawdzie nie jesteśmy lepsi / Albowie między stem / y owszem mogli bych dobrze rzecz między tysiącem Ludzi / zaledwy jeden jest / ktoryby pamiętał na wciśy niedze / ktoraśmy przed piętnaściami lat w Papieństwie cierpieli / Gdzie w bogie sumnienia na wszelkich męczotach wciśnione były / a nigdyż żadnego gruntownego a prawdziwego Poćieszenia nie mogli należeć. Wszelkiego kłopotu / prace / nakładu y obciążenia / ktorych niezliczona liczba była prawie do szczytów zapamiętali y zamłczeli. Co gdyby sie nie stało / Tedyby święta Ewangelia / ktora nam z takowych niedze pomogła / słusnie by była od nas w wietszej wadze miana / y przyjmienienaby była / y radzi byśmy przy sobie zachowali. A pamiemy też Panu Bogu za nie dziekować / y lepsiemi sie stali.

Takież też y s Żydmi sie działo / Gdy w Egypcie byli / tam też Narzeżania / wotania y Plakania żadnego końca nie było. Ale co sie po tym stało / Gdy y P A N Bog mocna ręką swą / z Egiptu wywiódł / zaledwy tylko trzy dni na Pustczy byli / tam wnet wszystkich byli zabaczyli / y zadali aby zaś w Egipcie być mogli. Tak to haniebna y niezemna y zła rzecz jest serce Człowiecze / że sie mur / at pretko niektora rzecz sprzytrzy / a iż tak łatwo wielkich plag a karania y wderżenia zapamiętać może / Nie rzekł tedy żeby na dobrodziełstwa pamiętać miało / jakoż sie to iednak tym mniej istie stawa / żeby y kto pamiętać miał / y jako jest pospolita Przypowieść / Nihil citius senescit quā gratia. Dobrodziełstwo bywa rychło zapamiętane.

A gdy



### III. Kazanie O Przykładzie Panny Maryi

A gdy sie wiec Pan Bog bårzo gniewa / y karze Pestylencia å Morowym powietrzem / y wšelakiemi inŝoni niemocami / y dopuŝcza na nas teraz te / drugi raz inŝa Plage y karanie / tedy jårrownie to tåf nam pamietao yest / y nie inaczey yedno yåto kiedynby kto Piorem na wodzie / albo na Powietrzu pisat. Poki nas dolega y wårsta / poty teŝ boli / y ono pamietaoy / Ale yåto ŝkoro boleŝci ominie / tedy teŝ jåŝ wŝyŝkiego zapamietaoy / Yåkobyn nas nigdy nie wårŝatå / ani bolåto. Takieŝ teŝ tu mowi Ewangelista / Ludzie ŝie dziwowali / Ale to tåf dugo trwåto / yåtom yuŝ rzekå / yåkobyn Taniec / poky wielka Måa bywa. A wŝåtkie yednåf nanyå ŝie niektorzy dobrzy Bezmozewie y Dziatki / ktore tego tåf rychto nie zapamietaå / y nie ŝa medbatemi / åto ten Swiat yest / yåto tu o tym wŝyŝkym / Bo Ewangelista mowi.

Ale Måria zachowawåå wŝyŝki ty Słowå / rozważåyåc ye w Sercu ŝwoym.

**P**anmå Måria nie yest tåf zapamietaowa. **W** trzecie wypisane ŝie y bywa tu nam przedkoŝon w Pannie Mariey Przyklad tych / ktorzy Słowå Boŝego pråwice ŝluchå y ono zachowawåå / Måria / mowi Ewangelista / Zachowawåå wŝyŝki ty Słowå / rozważåyåc ye w Sercu ŝwoym. To yest / pilnie ye rozmyŝlåtå. Rownie yåto teŝ y å czyniå / ktorzy Słowå Boŝe mocno trzymåå / y onego ŝukåå / y o nie ŝtonå / pråcunå å ŝtåråå ŝie. Ci teŝ nånayå w nim im dåle y tym wietey wietŝe wyrozumienie y pocieŝenie / y beda co dzien w wierze ŝwoicy tym peywnieŝcy. Ale ŝwotolni / rospuŝini y niepoboŝni Duchowie å ŝli Ludzie / ktorzy yednym ochem ŝluchåå / å drugim to jåŝ wypuŝczåå / by im teŝ kaŝat / yåkobyn kto nanyduŝey / nanlepien y nanwiecey chciå / wŝåkoŝ to tåf dugo zachowåå y pamietaå / Yåto dugo oderzenie na wodzie moŝe byå widziåno.

Nie tåf czyniå Panna Måria / wiele yey iŝcie na tym zaleŝåto / A przetoŝ teŝ to zachowåå / y to w Sercu ŝwoym nånpiŝatå / y rozważåå / to yest / o tym rozmyŝlåtå ŝamå w ŝobie / mowiåc / Coŝ to znåczy? Yest to owŝeki bårzo wielka rzecz / ŝe na mam byå Måtkå tego dzieciatå / przy ktorym Niebieŝcy Aniołowie ŝa / y o nim kaŝa y ŝpiwåå / ŝon yest tego Swiatå Zbåwicielem / Chryŝtusem Pånem. Takowe myŝli tåf ŝie yey gteboŝo w ŝerce wponiå / y å ne muŝiåå zachowåå. A choåby teŝ y wŝyŝet Swiat przeciw temu byå chciå / y mowiå / ŝe to Dzieciatko nie yest Zbåwicielem Swiatå / tedyby yednåf ŝaden tego od mieny odnå / åniby yå od tego nånawic nie mogå / przed ŝebyn onå mocno przy tym ŝtåtå / ŝe Syn yey yest Synem Boŝym / y wŝyŝkiego Swiatå Zbåwicielem y Pånem.

**S**łowa Boŝego mamy pilnie ŝluchåć. **T**ego Przykådu miåey ŝwietey Panny Maryi Måtki Pånstien mamy nånåadowåå (Bo dla tego nam yest nånpiŝany) Å tåkå teŝ pilnoŝciå y oprzennoŝciå Słowå Boŝe w ŝercå nånŝe wponiå y ono przyåci mamy / åby ŝie pråwice yåkobyn yednå Nåturå å przyrodzenie z niego w nas ŝŝåtå / Yåto w s. Kap. w Pieŝniåch nånzåenienŝy

### W Pårstyrzow / w dzien S. Jana.

66.

enienŝy å nanyŝŝy Pieŝniåch Salomonowych ŝtoni nånpiŝano / Po Cant. s. ŝtawo mie yåto Pieczet na twoye ŝerce / y yåto pieczet na twoye rånice / Tåm Pan Bog chce to od nas mieå / åby Słowå yego nie tylko nam byåo na yey ŝny / yåto ŝumowiny na wodzie / ålbo Sliny w wŝciach / ktore bywåå wny pływåne / Ale chce åby pråwice w ŝame ŝerce byåo wponoye y przyete / y ŝoŝtawåkobyn tåkoyim Znåmieniem / ktoregoby ŝaden wny / wnyerze / y wny måråci nie mogå / Rownie å nie inaczey yåkobyn w nim wroŝto / y przyrodŝona rzeczå byåo / ktora ŝie wyŝtrobåci y wyerzei nie da.

Tåkowe Serce byåo w Pannie Mårien / w ktorym ŝie ty ŝłowå oŝåiå / yåkobyn ye w nim wnyrl. Wŝyŝcy tedy / ktorzy tåf Słowå Boŝe przyimåå / å tåkowi månå pråwy Character å pråwå Pieczet y znåf Chryŝtufow / y niedopuŝczåå ŝobie ŝłowå tego odnå / choåby teŝ przeciw niemu powŝtåli Sectarze / obteclwi Duchowie / å ŝåŝnywi nånuczyniele / ålbo choåby teŝ y ŝam Dyabel powŝtå. A yåto ye raz ŝyŝeli / y yemu wwierzili / tedy ŝie przy tym oŝtawåå. Ale w drugich / åcy ye ŝyŝå / y yemu ŝie dziwuåå / tedy to yednåf nie dugo przy nich trwå / Ale wnet zapamietaå bywa. Teraz dåle nånåaduyå.

Wrocili ŝie jåŝ Pårstyrze / ŝlawiåc y chwålåc Bogå / å wŝyŝki rzeczy / ktore ŝyŝeli y widzieli / Tak yåto im byåo pånwiedziano.

**W** czwarte / A gdy yuŝ Pårstyrze to Dzieciatko Jeŝusa widzieli / y wŝeozie yuŝ o nim te ŝłowå rozŝerzili / Tak ŝe wŝyŝko Måŝto Bethlehem o tym powiedzeå wniåto / Tedy tåm poŝli jåŝ do Erŝody ŝwoyey / ŝlawiåc y chwålåc Pånå Bogå / ŝpiwåli teŝ y mowiåli / Pånå Bogu bådŝ chwåå y dzieå / ktorzy nam to nowonårodzone Dzieciatko obånwiå y nånŝe dåci racznå / Yåto to od Aniołow ŝyŝeli y tego ŝie byli nånuczili / ktorzy tåm ŝpiwåli / Stawå bådŝ na wyŝokoŝci Bogu.

Tå teŝ yest nadobnå y dobra Naukå / å å Pårstyrze / gdy yuŝ byli od Pånå Bogå oŝwieceni / y ku pråwemu yznåniu Chryŝtufowemu przyŝli / nie biejeli na Puŝczå / yåto ŝaleni Mniŝy / y Mniŝki bieŝå do Kåŝtorå / Ale ŝoŝtåli przy ŝwym wezwånium / y ŝluzili tåf ŝwemu Bliŝniemu. Abowie pråwå wiårå nie czyni tåkoych ludzi / ktorzyby ten ŝwirŝchny ŝywot å wezwånienie ŝwoye odrzuciå y opuŝciå / å nowy ŝpoŝob ŝywotå przyåci mieli / yåto ŝobie ŝaleni Mniŝy mniemåli / ŝeby tåŝy tåf ŝbåwion miå byå / gdyby ŝie ŝwirŝchnie inaczey ŝpråwowå / y inŝy ŝywot wiodå / niŝli inŝy Ludzie. Nie tedli Mniŝa / Bo iedzenie mniŝå byå poŝpolitå rzecå / Ale yedli Ryby / rzuli å nie ŝpáli yåto inŝi ludzie / wnybråli y poŝånowali ŝobie peywe dni / åby tylko przey to nån inŝe ludzie mietokolwiek oŝobliwego mieli / y w tym poboŝnienŝy y ŝwietŝy byli widziåni. A wŝåkoŝ wŝyŝki ich ŝpråwy y wezwni / tylko ŝwirŝchny ŝpoŝob å zachowånie ich byåo / ktore w yedzeniu å potårmiech / w piåiu / zachowånium cŝåŝu / dni / y w oŝobåch ludŝkich / zaleŝåto. Takci oni Duchownymi byli / y mniemåli / y å to ŝobie trzymåli / ŝeby Chryŝciånŝki Stan /



### III. Kazanie O Przekładzie Panny Marii

Colos. 2.

Christus nie czyni żadney odmiany w zwierychnych rzeczach.

Stan założony a postanowiony był w takich zwierychnych rzeczach. Ale omi Duchownemu byli ze Diabła/ktory też Duchem jest/nako też y S. Paweł takowe Dnabelskie duchowienstwo / zowie duchowienstwem a fałszywym y niechrześciańskim nabożeństwem Anielskim. Colos. 2.

Alle Pan Christus nie tak przychodzi/ żeby on zwierychne rzeczy odmieniał/ albo Stworzenie swoje skaził / y maczył we czynić miał. A przetoż Ciąta nisz/nako hedno tego potrzeba okazywać / y nako jest obyczaj przyobloczyć/ ono żywić/ y ku pocztowości nego innych rzeczy używać mamy/ Eo jest Boskie stworzenie y postanowienie / y przy tym abyśmy tak zostawali mieć chce / Bo on nie dla tego przyszedł / aby w tym nicokolwiek odmienić chciał. Abowiem my sami przez sie możemy to dobrze uczynić / jeśli tego potrzeba będzie / abyśmy innego odzienia y pokarmów używali / ktoreśco hednat jest w prawdzie proste y podle odmienienie/ku ktoremu Panna Christus nie potrzebuemy/ Nie rzekę tego/ żeby kto jeszcze takowe odmienienie/ za Boską służbę y Duchowienstwo a nabożeństwo stawiał/ Ponieważ Krowa y Swinia takowe też odmienienie bärzo dobrze uczynić może.

Christus odmienia serce.

**N**ie to jest prawe odmienienie / dla ktorego Pan Christus przyszedł/ aby sie Głowiek wewnątrz w sercu odmieniał. Nie maczył nako y na teraz inakże Serce myśli y myśli mam/ niżli przed tym w Papieństwie miał / Piękny niżli ta miła Ewangelia na równość przysła/ Tam mniemam/ żeby Pan Bog o mnie nie miał nic dbać / y nie myśleć sobie / żeby Pan Bogu służyć miał / gdybych w wezwaniu swym został / y moją rzad sprawował / trochę mówiąc / Nie znatem Pannę Bogą / y nie wiedziałem / jakobych Grzech y Piękto zwyciężyć/ do Niebą przysła / y wieczne zbawionym być mógł/ Nie maczył mniemam sobie/ tylko żebych to musiał uczynić swymi sprawami. A dla tego sie też Mniemam stał/ y bärzom ostrzy żywot wiódł. Alle Zbawienie nasze nie zależy wście ani postanowiono jest w Kąpien/ w odzieniu/ ani w hedzeniu/ Nieśa/ ani w Pościech y tym podobnych rzeczach / Tymi rzeczami owseki nie może być śmierć oddalona ani zwyciężona / ani Grzech przez nie nie może być zgładzony. Alle to oboye Grzech y Śmierć zostawiana / tak dobrze pod sara/ albo czarna Kąpiel / nako y pod czerwona albo modra suknia/ Alle na tym najwiecej zależy/ Aby Serce oświecone było/ y nako wyszły rzeczy ono jest/ nowa Pieczęć otrzymać / żeby mogło rzec/ Eo na wiem/ iże Pan Bog ma pieczę o mnie/ y mnie ku sobie przyjmie y wiernie mi zyczę a sprzymane wszezo dobrego. Abowiem on Syna swego posłał / aby sie stał Głowiekiem/ iżbych przezeń Grzech y Śmierć zwyciężyć / y wieczny żywot miał.

Eo jest tedy prawe odmienienie/ Bo o tych rzeczach Serce moje przed tym nie wie/ ani o nich wierzyło / Alle teraz już wie / y temu wierzy/ A przetoż sie też prawe wszytko do szkatu inakże stało / niżli przed tym było. Eo wszytko sprawuje y czyni w nas P A N nasz miły Jezus Christus/

### y Pasterzom w dzień S. Jana.

67.

Christus/ Iż serce y Dusza naszą prawie do szkatu nowego y inśe wyrozumienia/ woleń/ przychylności/ chęci y miłości dostawa/ tak iż gdzie pierw Głowiek o Pieniadze y Mianetności stał/ y onych pragnął/ tedy teraz/ gdy ku prawemu wznaniu Christusowemu przyszedł / nie tylko nie dba o pieniądze/ y o mianetności/ Alle też y o ciato y żywot swy/ ktore rzeczy daleko lepiej wolałby wrócić/ pierw niżliby Christusa y słowo nego opuścić miał. Przed tym Serce nego/ y hednegoby Pieniądz dla Wiary nie chciało stracić/ A teraz jużby sobie Christusa wziąć nie dąto / ani dopuścić / by też wiec to dobrze y tysiacy Świątowi miało płacić a kosztować.

Wiele ich tak przed tymi czasami myślało/ Jeśli mam zbawionym być/ tedy muszę Kąpiel Mniemam/ albo od Mniemam wziąć/ na sie oblec. A teraz kiedyby cie kto w nie oblec chciał / tedybyś przed nim rychły uciekł/ aż y na kraj Świata. Item/ byś był miał przed tym kęs mięsa w Piątek zjeść/ Eo byś był mniemam/ żeby cie Ziemia miała pożreć/ albo iżbyś przepaść miał. Alle teraz mówisz do Papieża / do Biskupów/ y owsem y do samego też Diabła / Głupie mnie w Kęse. Czemuż nie mam jeść/ albo czemu sie mam dla tego Grzechu bać? Eo jest y bywa rzeczona wewnętrzne odmienienie y serdeczne odnowienie / Gdy serce inśe wyrozumienie y wola otrzymać Słowa Bożego/ niżli przed tym miało/ a hednat zostawa w swym wezwaniu y w zwierychnym Staniu/ nako y przed tym było / nako też to w Pasterzach widzimy.

Pasterzom to było na myśl nie przyszło / żeby sie miał Christus Zbawiciel narodzić. Alle gdy to od Aniołów wyszli/ pobiegli do Mniemam/ y służyli onego Dzieciatka/ A gdy we znaleźli/ y o nim kazali y przepowiadali/ y Pannu Bogu za takową łaskę y obywatelstwo podziękowali/ tedy zaś posli do swych Erzodów/ y zostali Pasterzami/ nako y przed tym nimi byli/ mając też tyż suknie y lasty Pasterkie/ nako y pierw mieli / y zostali Śwarczami/ y nieodmieniłi namienic nie w zwierychnych sprawach a sposobie żywota swego. A to jest y może być rzecz zono prawe Chrześciańskie nauczanie y żywot. Abowiem P. Christus nie przyszedł dla tego / żeby Stworzenie miał odmienić aż do onego ostatniego dnia / gdy Dusza naprzod doskonała y z nowu odmieniona jest (ktore odmienianie tylko sie tu przez Ewangelia poczynna) tam też y Ciato będzie odmienione / iż już wiec ciepley żyć/ odzienia y hedzenia / albo innych rzeczy nie będziemy potrzebować / Alle będziemy sie na Powietrzu wznosić/ nako Aniołowie/ y będziemy sie świecić/ nako nasne Świątyni/ Tam wiec y zwierychne rzeczy będą maczył odmienione/ Tam nie będziemy jeść/ ani odpoczywać/ ani spać/ ani żadney sukni na sie obłoczyć/ etc. Alle przed tym dniem wszytko Stworzenie zostanie w swych ciatości/ nako y Pan Bog zradzić raczył/ a żadnego w nim Odmienienia nie będzie. Według tego tedy każdy w swym stanie y wezwaniu ma sie sprawować/ y począć/ potęsić/ sprawiedliwie y pobożnie żyć/ y to ma wiedzieć/ iż nasze zwierychne sprawy/ Chrześciańskie wierze nie są na przekładzie/ y nie dba ani ma względu nie Pan Christus na to/ jeśli ty zwierychnym



### III. Kazanie O Przykładzie Panny Maryi

chym obyczajem Mezem albo Niewiastą / Cesarzem albo Stalmistrzem / Burmistrzem albo oprawcą / albo pospolitym mienstem Stuga nieszczęsny / Te go on wosyńskiego aby sie tak działo dopuścić / y mori / Pánu Bogu w tás kowym stanie / y w żywocie twym bądź posłusznym / a od tego nie odstępuy.

A przetoż też Pasterze nie wieceny nie czynili / tylko to że Pána Boga chwaliłi / y wstawiali / Nie mówili oni tak / Chce już potym Pánu Bogu tak służyć / iż pondeńa Pusię / y nie chce wieceny między Ludy mi na Świe cie żadney sprawy mieć / Ale tylko chce w mienym okazalszym a známenit szym żywocie Pánu Bogu służyć / poszcząc sie y z wżon sie modlac. Nie tak maż iście uczynić. Przyczyna tego ta jest / iż to nie może być rzeczono służyć ba Bostka / Ale owżeki to jest prawię wystąpić z posłuszeństwa / y sobie sa memu służyć. Ale to prawię bywa nazwano Pánu Bogu służyć / gdy zo

Co to bywa  
rzeczono Pá  
nu Bogu  
służyć.

stawasz w tym Stanie / w którym cie Bog postanowił / Iż Maż meżem / Niewiastą Niewiastą / Cesarz Cesarzem / Nieszczęsnym Nieszczęsnym zo stawa / a iżby sie każdy w swym stanie nauczył Pána Boga poznawać / y nego sławić / tedy każdy takowy prawię nemu służy. Albowiem on nie potrzebuje twoych wotowań Kofu / ani twoyego Postu / ani twoych Ka pice / Ale on chce abyś ty w stanie y wezwaniu twym / posłusznym nemu był / y Syna nego sławił / a tedy wiece dopiere prawię nemu służy.

Prorocy też  
są iżby wstę  
pił na wnetz  
nie odmienie  
nie y Bożo  
służy.

Takież też to widzimy w Prorocach / iż Pan Bog dla tego sie gniewa / ne si serce Ludzie nie będzie odmiennione / A hednák sie Ludzie dobremi być mniemają / dla swoych zwiżchnych czynków y służy Bożey. Co mie tylko dreczyć ważemi ofiarami / mowi Pan Bog Eja. 1. Jere. 7. y Psal. 50. Jozieł tam precz a pożyżcie sami swoye Nieszczęsno / y niechay wam zle dnt ku themu beda / kiedy go na bede potrzebował / thedy go moze zaro żony rzechlen dostać / niżlibyście wy mnie ne ofierowali / A wśakem na też wam tego nie przykazal. Ale tom na wam przykazal / abyście głosu mo go słuchali / mnie chwalili / y mnie za to dziekowali / Dwce / Krowy / Woty dalem wam / dla tego abyście ich pożywali / Alwy sie tym mnie zachowac y zakazać chcecie / yáko bych tego od was zebrat musiał. Tak iże też tu Prorokom we wosyńskich rzeczach o żadna inia rzecz wieceny nie idzie / tyl ko o to / aby Serce nasze odmiennione było / a iże byśmy nád wosyński rzecz ku Pánu Bogu prawię skonnego umysłu byli. Tedy sie to Pánu Bogu będzie dobrze podobalo / A w tym nie požada on / ani chce mieć od nas żadnego iniego odmiennienia / tylko abyśmy to czynili co ná każdego wez wanie przyssucha.

**S**tedy baczy / Iże Pasterze s wesełim / y s chu cia / y s wdzięcznością / y z dziekow czynieniem / posli / y czynili robo te swone / yáko y przed tym czyniwali / Skrom tego iże tam przy tym PANA Boga chwalili y sławili. Tak czytamy In Vitis Patrum, O Paphnuciusie / Ten sie trzymał być za wielkiego Świetego / a gdy chciał wiedzieć / ku ktoremu Świetemu miał być przyrownan / tedy mu było odpo

Przykład ye  
dnego sław  
go Opa. S.

### y Pasterzow w dzień S. Jana.

68.

odpowiedziano / żeby był rowny hednemu Piszczkowi / który Chłopotom do Zancá na Piszczatce grat / Tedy on tam wnet poszedł / y pytał onego Pi szczka / mowiac / Mity Bracie / powiedz mi / Coś też ty wżon kiedy dobrego uczynił / Odpowiedział Piszczek / Na nie iniego nie uczynilem / tylko to / iżem Chłopotom do Zancá na Piszczatce grat / A byłem ras przy tym / iże moi Towarzysze chcieli Dziewczętę zestrzomoc / Tedy na tam tego za bronil / y ratowałem na.

Druga raz pytał sie zaś / komu by rownym był. Tam mu było odpo wiedziano / iże rowien dwiema Pánom Nieszczętom. Tych też także py tał / yáko y onego Piszczka / Ktoreby ich dobre uczynki były / a coby dobrego uczynił / Tam mu ony odpowiedzieli / My nie wiemy o żadnym inym obojwym swietym żywocie / ale mamy Domy y Dziełki nasze / tych przy strzegamy / y ony opatrzymy / yáko hedno nanlepien możemy / A tak sie s soba zachowawamy / iże my dwie mgosy sie nieszczęs s soba nie swarzyli ani wadzili. Tam poszedł precz on stary Duce / y rzekł / Teraz już widze / iże żaden Stan nie ma być wżardzony / by też yáko hedno być może nan podlęszym był / każdy moze wśedy Pánu Bogu służyć / y dobrym być / Pánu Bogu każdy sie podoba / aby tylko wśelki nego sie bał y prawię czynił / Niechay będzie w którymbykolwiek Stanie chciał.

Pánu Bogu  
służyć  
Stany podob  
bápa.

Ta historia / o tym Starym Duce / y Piszczku / y o tych dwu Nieszczę ták / yáko na mnie mam / nie wierze aby sie tak sstała / Ale to tak dla do brego Przykładu zmyślono jest / Aby wosyńsk Świat był ostrzeżon / iże sie Nieszczęsni wosyńscy wystrzegac mamy. Albowiem iże ty Chrzesciáninem ne stes / y Pánu Bogu sie podobasz / Toć nie zależy w zwiżchnym żywocie twym / Ale przyssucha ku Sercu twemu / Abyś wiedział / iże Jezus jest prawiem Zbawicielem twym / A iżbyś sie nim cieszył / y Pánu Bogu za to dziekowal / y nego chwalił. Toż potym ten twon zwiżchny żywot / al bo y Stan / będzie sie też Pánu Bogu podobal.

A przetoż mamy sie owżeki bázgo dobrze nauczyć / y pilnie to ná bá czości mieć / y pamiętać / abyśmy Wiary Chrzesciániskiej od Stowa Bo żego nie odrzywali / ani Błogosławieństwa nie pokładali ani postano wiali w słarych Kápiach / Albo w takim odzieniu pstry / yáko Grota ná sobie pierze ma. Yáko Káznodzieje y Nieszczęsne odzienia swone opat wywro cili / rownie a nie inaczey / hedno yáko y w Nieszczęsny bywa czyniono. To to hednák bywa czyniono / yáko by przeciwko bystry plynąć a wporne sie przeciwiać / y jest iście przeciwko gruntownemu smysłowi Wiary chrze ściániskiej / ktora od nas tylko prawięgo Serca mieć chce. Zwiżchnie nie chay sie s nami dzieje / yáko każdego Pan Bog wezwat / a od niego mieć chce / y yáko zwiżchay jest. A to tak dżugo ma zostac y trwac / aż do onego przyszłego żywota / tam też Ciáto nasze nadobne y czyste będzie. W tym ży wocie możemy / y musimy nieczysta store nasze ná sobie nosić. Ale on dzie w onym żywocie / sstaniemy sie prawię do sżatku czystymi. Ku temu ra czy nam pomoc Christus Pan y Zbawiciel nasz / AMEN.

Wiary Chre  
ściániskiej nie  
mamy w  
zwiżchnych  
uczynkach  
pokładac.

M u

Niedziele



I. Kazanie na Euangelium Luce II.  
**Niedziele po Narodzeniu**  
 Chrystusowym/ Euangelium Luce II.



**D**ziec i Matka dziwo-  
 wali sie tym rzeczom / ktore były mowio-  
 ne o nim. Wbłogosławił im Symeon i  
 rzekł ku Wariem Wátce. nego: Oto po-  
 łożon jest ten ku bradku / i ku powstaniu wielu ich w  
 Izrahelu / na znak przeciw ktoremu będzie mowiono.  
 K temu i Duszę twą przeniknie Wdziec / aby z wielu  
 Cere myśli ich były obnawione.

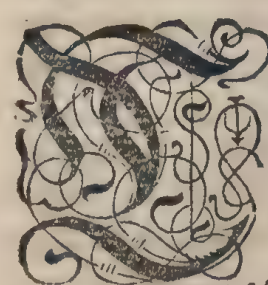
W była Anna Prorokini Córka Chanielowa z  
 Pokolenia Ašer / ta już była bärzo podeślą w Le-  
 ciech / i była z Wozem siedm Lat od Paniensstwa  
 swego.

Niedziele po Narodzeniu Chrystusowym.

69.

swego. A ta była Wdowa niemal osmdziesiat i czter-  
 Lat / ktora nie odchodziła od Kościoła Postmi i Wo-  
 dlicwami służyć Panu Bogu we dnie i w noc. A ta  
 też godzinę przyszedł / także chwaliła Pana / i po-  
 wiedziała o nim / wszystkim ktorzy oczekawali odkupienia  
 w Jerusalemi. A gdy dokonali wszystkiego wedle Zako-  
 nu pańskiego / wrocili sie do Galileji / do Wsiastá swego  
 Nazaret. A dziecko rosło i było vmocnione w duchu / i  
 było napełnione mądrości i łaską Bożą była nad nim.

I. Kazanie na Euange-  
 lium Luce II.



**D**ziedziele po Narodzeniu Chrystusowym. Anno 1531.  
publice.  
 Al Historia estaká sie / gdy Dzieciatku Summa tej  
Ewangeliej.  
 Panu Jezusowi było sześć Niedziel / A gdy było do Ko-  
 ściola wedlug zwyczá iu Zakonu od Pa. Boga danego /  
 przimiesione / aby tam Panu Bogu / náto to pirwobrodne  
 Syny zwyczaj był ofiarować / postanowione / Wofiará  
 Ortem Złotego / i para Sinogárliež etc. wykupione  
 było / Náto Wáśa Młodość w dzień swięty o ofiarowaniu tego Dzieciatka  
 do Kościoła wstąpiła. Tam przyszedł on stary Symeon / sнадchnienia  
 Ducha swiętego do Kościoła / i wziął Dzieciatko Jezusa na swoje łokcie a  
 rece / i kazał o nim. Bo przed tym odpowiedz był wziął od Ducha S. Ż  
 nie miał wiodzić śmierci / alžby pirwy wżrzat Chrystusa PANSKIE  
 W. D. Za odpowiedz na ten czas sie spełniła. Bo Symeon widział Chri-  
 stusa PANskiego / i spiewał o nim / Ż on Zbawicielem i swiátłością miał  
 być / Ktora nie tylko w Zndostwie / náto w Laterni swiętej / Ale też náwna  
 swiátłością wszystkim Pogánstwu być miała. Ale o tym Spiewaniu  
 tego starego Symeona czasu swego wstąpił.

Za takowym Spiewaniem / násladuje dzisiejsza Ewangelia. Syme-  
 on spiewa / Ż to Dzieciatko jest Zbawicielem / ktorego Pan Bog zgotował  
 przed oblicznością wszystkich Narodow / i swiátłością ktora wszystkim Po-  
 gány oświecić ma. To Dzieciatko / powieda / nie ma być máta a tajemna  
 swiátłością / náto przed tym Pan Bog swona swiátłością / tylko Zndowski  
 Lud oświecał / Ale ma być wielką / náwna swiátłością / ktora / náto náśne  
 Stonce swięcić ma po wszystkim swięcie. Dla takowego spiewania i zna-  
 mienitego świadectwa / ktore Symeon temu Dzieciatku dał / dziwowali  
 sie Maria



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce II.

sie Maria y Josef / Atoc jest / co Ewangeliſta mowi / Dziec y Matka dzi-  
wowali sie tym rzeczon / ktore byly mowione o nim.

S. Lukasz 309  
wie Josefa  
Dysem Panna  
Christusow  
wym.

**E**wangelista Josefa Panna Christusowym on-  
cem zowie / tego on nie chce tak rozumiec / zeby nego prawym przy-  
rodzonym Dysem byl / Ale nako inszy Ludzie na to Dzieciatko wzglad mie-  
li / y nako tez inszy Ludzie Josefa nazywali / Tak tez y on o nim mowi. Bo  
wyszyby w pisanii swonym doshy sie dobrze y mocno w tym opatrzyt y oka-  
zał / gdy mowi / Jz sie poczal s Duchá swietego / y narodzil sie s Panny  
Marien. S. Pismo ma ten zwyczaj a sposob / iz wiec niekiedy na niektorych  
Miejscach tak zwyklo o niektorych rzeczach mowic / nako tez y inszy ludzie o  
nich mowia. Tak tez Ewangeliſta tu mowi / nako y inszy ludzie o tym mowili /  
y nako Monzeſz zwykly mowic. Panna Maria tez tak mowi / nako o tym  
daley wſhyſzym / Dziec y na s kłopotem szukalſmy cie. Zayemnac to by-  
ta sprawa y poczynał Boski / iz Panna Maria brzemienna sie stala / kto-  
rey rzeczy tez sam Josef musiał wierzyć / gdy nemu Anioł takowe rzeczy  
we ſnie obzawit / Bo macyen tedyby byl o tym nie wiedział / Nako tez y my  
nie nie wiemy / Ale musimy wierzyć / gdy nas tego Pismo swietenaucza /  
y Wyznanie Chrześciańſkien wiary to oznamia y o tym ſwiadecz / iże  
Matka Boża Panna jest. Toć ma każdy na dobrej baczności mieć / aby  
sie żaden w tym nie omylił ani zgorszył / Jz S. Lukasz tu śmieie mowi / D-  
ciec nego dziwowal sie / Ale aby wiedział / iz on to mowił / wet ług zwyczajny  
poſpolitego mowienia między Ludem / On mowi / nako Monzeſz zwykly mo-  
wi / Ktory tez Dysemá prawym Dysem być zowie / Nako tez inszy Lu-  
dzie o tym Dzieciatku zwykli byli mowic.

Panna Ma-  
ria sie dziwo-  
wa.

**E**ta tegoż tedy ta Ewangelia dzisieſzney Niedzieli  
jest przypisana / iz tu ſtopy napisano / Josef y Maria dziwowali sie  
tym rzeczon / ktore o tym Dzieciatku byly mowione. En ſłowa śnauki  
Origenesowey niektorzy tak rozumeli / Zeby miaty być mowione o mowie-  
niu Anielskim do Paſtyrzoſy / o czym przez ty Swieta ſnyſielſmy / ale o-  
ſeſi ſa mowione o mowieniu ſtarego Symeoná. Ten ſtary Dziec Symeon  
tam przyſtapił / ktory od ſtaroſci ledwy droge przed ſobą widział / A lednák  
tak oſtro patrzył / iz to Dzieciatko vznał y wyſławiał / Ze miało być wſhyſ-  
kiego Swiata Zbawicielem y ſwiatłoſcia. Wſhyſcy Ceſarzowie / Krolowie  
y Kſiażetá / mowi / ſa ſeznra ciemnoſcia / Ale to Dzieciatko jest wſhyſkiego  
Swiata ſwiatłoſcia. Wſhyſek Swiat tkwi y zoſtawá w ſmierci y w po-  
tepieniu / Ale przez to Dzieciatko Swiat zbawionym ſie ſtanie. Krotko  
mowiac / To Dzieciatko jest tym / o ktorym wſhyſcy Prorocy prorokowali.  
En ſłowa od Ewangeliſtow krotko ſa zamknione / Ale Symeon ſrom wát-  
pienia nadobnie ye rozſzerzył y wyſtrychnął.

Toć byto takowe Kazanie mowi Ewangeliſta / iz Dziec y Matka nego  
dziwowali sie tym rzeczon. Bo ten czeſci á mowienia nego / zeby miał być  
ſwiatłoſcia Pogánow / od Anioła tak náſnie y wyrozumiale nie ſnyſieli /

Nako

# Niedziela po Narodzeniu Christusowym.

70.

Nako ten Symeon mowi. A drudzy / ktorzy tez takowe rzeczy w Koſciele  
ſnyſieli / nako by za blażeńſka á niezemna rzecz ſobie trzymali / y mniemali  
zeby Symeon był piſanym / albo od ſtaroſci głupim ſie ſſiał. A przetoż tak  
mowi nako ſtary á na rozumie zeſty Głowiek. Nakoż moze to Dzieciat-  
ko wſhyſkiego Swiata Zbawicielem y ſwiatłoſcia być / ktore obogim ieſt /  
y nie ma nic wiecy / Enko podle y proſte pieluſki / á Matka nego záledwie  
y Groſz ma w Mieſtku ſwonym / Taká drudy Ludzie / mowienie Symeo-  
nowe wſgardzali / y ono na wiatr puſzczali á o nie nic nie obáli. Ale Ma-  
ria y Josef dziwowali ſie temu. Maria záprawde wiele o tym Dzieciatku  
ſnyſiała / zwlaſzcza dwoye zwiáſtowanie przed tym / napzrod gdy ny Anioł  
Poſelſtwo przymoſt / że Bożego ſyna porodzie miała / y potym tez / gdy ny  
Paſtyrze opowiedáli / co od Aniołow ſnyſeli / á wſako / yednák s mowienia  
Symeonowego muſiała ſie dziwować. Wſhyſli ſobie / Aniołowie mowili /  
To Dzieciatko ma lud ſwoy zbawionym vczynic od grzechow ich / Ale Syme-  
on to wyszyby wyſławia / mowiac / Jz to Dzieciatko / nie tylko bedzie Zbawi-  
cielem wſhyſkim Narodom zgotowac / Ale tez y ſwiatłoſcia ku oſwie-  
ceniu wſhyſkich Pogánow. Temu ſie on oſeſi dziwowáli.

Coż tedy chcemy ku temu mowic / Jeſli tez Rodzieniego w tym zgzeſyli  
y niepráwie vczynili / iże ſie dziwowali / Bo ſie tak być widzi / nako by to dzi-  
wowanie byto znátiem niedowiarſtwa. Dopotwiedz ná to / Nie iſcie. Bo iz  
ſie oni dziwowáli / toć jest znátiem / y okázaniem wielkicy y známiency  
wiary / y wyſokiego rozumu. Taká tez ſtopy napisano o Abrahámie / Ge-  
neſ. 17. Pan Bog mowi do niego / Nie bedzież yuż daley twey Zony Sarai /  
tym Imieniem Sarai nazywał / ale Imie ny bedzie Sara. Bo na one chce  
błogoſławic / y damci s nicy Syná. Gdy Abraham to wſnyſał / padł na  
Oblicze ſwoye / y roſniat ſie / y mowił ſam w ſercu ſwom. Zali mnie we ſta-  
lat bedacemu / Dzieciatko ſie ma narodzie / Zali tez Sara porodzi dziewicę  
Dzieſiat lat máiac / Ależkolwiek obone ſam y Zoná ſtárzy byli / y ieſzcze ku te-  
mu Sará nieplodná byta / A wſakoż to lednák podobáto ſietemu bázdo do-  
brze / co Pan Bog do niego mowił / iz ſtalc y pewnie wierzył / y przez takowa  
wiare przed Pané Bogiem ſpráwiedliwym ſie ſtál / nako Pismo s. ſwiadecz.  
Abraham wwierzył Panu Bogu / y przyſztano mu to ku ſpráwiedliwoſci /  
Gen. 15. Jáko s. Paweł to oznamia y opowieda / Rom. 4. Z takowa wiare  
Abrahámore wyſoce wyſławia / mowiac / Abraham nie wátpił w obietni-  
cy Boſkien przez niedowiarſtwa / Ale był mocny y ſtáły w wierze / y P. Bo-  
gu te czeſci y ſławe wzdawał / A wiedział / nako naypewniſzy moze być / Jz  
Go Pan Bog obiecuje / że tez to ſpełnic moze.

Nako tedy Abraham s práwcy / doſkonácy y mocney Wiary ſniat ſie  
od radoſci / Taká ſie tez dziwuna Maria y Josef / nie z niedowiarſtwa / Ale  
z wielkicy y mocney wiary / y z wyſokiego zacnego rozumu. Bo tá jest wła-  
ſna y przyrodzona Cnota Wiary / im naymocniſzy kto o ktorzy rzeczy wie-  
rzy / tym naywiecy ſie dziwuje / y weſołym ſie dla tego ſtawá. Alzá ſie / ieſli  
nie wierzy / tedy tez o to nie nie dba / y z też żadney radoſci ani rozkoſzy y chuci  
nie ma / nako kiedoby to w mom ſercu pewno byto / á iabych tez bez wátpienia  
temu

Dziwowanie  
podobne  
wſhyſcy.

Gene. 17.

Gene. 15.  
Rom. 4.

Wiary przy-  
rodzona cnota  
iſtá y zwyczaj.

M uij

temu



temu wierzyt / żeby to Dzieciatko Jezus s Panny Mārcey narodzone /  
było moym najbliższym Przynacielem albo moym Bratem / y owsem  
moym Ciątem y Krwią / a iż tego sprawiedliwości / byłaby moja sprawie-  
dliwość / a tego żywot byłby moym żywotem / y aśosimy to przez ty dni o  
Narodzeniu Chrystusowym słyseli / Sedybnych na / mówie / temu s prawego  
serca wierzyt / Sedybnych sie dla tego dziwować y weselić / ták żebych sie temu  
nie mógł dosyć nądziwować / y oweselić / ani o tym Dzieciatku dosyć roz-  
myślać.

Takież też wystawia S. Łukasz tymi słowami tych obudwu osób Wiare/tak matczyną iako y oycową/że Młotła wesola y dobrych myśli dla tego bytá/y nie mogła sic temu dosięć nadziwować/ż to Dzieciatko Jezus miało światłość być/ku oświeceniui Poganow/przeciwko ktorey Światłości wszytsch inshy Krolowie y Ksiązeta bieżąca ciemną nocą są / Wowszem sami tkwią y zostawiają y nieśfana w Grzechu y w Śmierci / Nie mówiąc/aby inshym z tego pomoc mogli/Donaby tátowego zńamieniteo syná młotła być młotła.

Nie też  
 dzwonić  
 mamy.

**S**łkowe dziwowanie y my mielibysmy mieć z sku-  
chania ten Ewangelię/ Abyśmy z niego hárde mi/ wespółzemi y we-  
sotemi byli/ y ták sie stawili/ mówiąc / Nam yest Chrześcianinem y ystem  
ochrzczon/ a przetoż też nic nie wátpie/ że przez Pána Jesu Chrystusa bede  
y ostante Pánem nad grzechem y śmiercią/ A iż niebo y wśyisko stworzenie  
mnie ku mojemu lepszemu służyć ma. Kiednby mi Káże Krámięną sátcę  
álbo Wieś dárowato/ Tedyby mnie to ták wesolym uczynilo/ że bych sie nie  
mógł dosyć dla tego nádziewować / Ale á coż to yest przeciwo temu? W ow-  
szem chociabych też k temu miał sáme go Eureckiego Cesárzá Koronę/ Tedy  
to nic nie yest przeciwo temu/ że na ystem ochrzczon w Dziedzictwo Pá-  
ná nászego Jesu Chrystusa/ A ten w dzień Sadny do mnie beż zie mówit / y  
teras yuż do mnie mówi/ Ty yestes moim miłym Brátem/ Wśyisko co mo-  
ye yest/ to też yest twoye/ Ty masz ze mna żyć ná wieki.

Chrześcianin  
w Chrystusie  
ma być wesol  
ym/hárdym/  
i chętnym  
się.

Alle gdzież takowego aby niednego naleziesz / któryby temu prawi wie-  
rzył / y to w serce swoje przynął? Wszak to wiemy y o wiemy o tym dobrze  
mówić. Alle iż temu nie wierzymy / tedy katiwie y wnet w tym przeświadczeni  
być możemy. Bo żadne wesele / żadne dziwowanie się y żadne odmiennienie  
nie naśladunc przy nas / Weslic to chcemy wiara nazywać / tedy to za praw-  
de jest dzieła y napoty omárka wiara. Bo mączeni tedybyśmy y sie tego nie  
lekali / ani gniewliwemu byli / Alle owszeki bylibyśmy weselami y chęplacami  
sie. Abowiem Chrześcianin jest weselszy / hárdzichszy / y błogosławieński  
Człowiek / który ani na Dyabła / ani na wszystkie niebezpieścia nie dba. Abo-  
wiem on to wie / iż przez Páná Chrystusa nad tym wszystkim Pánem jest.

Alprzetoż Panna Maria przez wątpienia w tym dziwotwaniu swoim  
osobliwa, dobra a święta hardość i chętnie w sobie miłta / Która nie na  
sobie hey / Ale na Łasce a miłosierdziu Bożem / i na tym Dzieciatku Je-  
susie / zależała / Żako to tu S. Łukasz w tych słowach pięknie znać dawa.

Dzivoz

Dziwowała się zaiste nie dla tego / iż była Matką tego Dzieciatka (aczkolwiek też i to ku niej radości przysłuchało) Ale temu co o nim było mówiono. Żako też i to wszystkich Chrześcian czynią / ktorzy nie patrzą na to czynią / i co oni przemoga / Ale na to co im jest dane / a dla tegoż nie stawia się sami / Ale tego który im wszystko gładzi dat i dąrowat.

Toć my ná każdy dzień kažemy / y wiele ich / wieścię / między námi iest / kto-  
rzy bázgo wiele y názybnt o sobie trzymáya / mniemáya / żeby to bázgo dobrze  
umieli / Ale daj to Pánie Boże / abyśmy sie tego s práwego serca náuczylu /  
y prawnie zá to trzymáli / iż to prawda yest / Iż my przez Chrystusa Pánni  
yestemy / wzywni / nád wszytkimi rzeczmi. O S. Pietrze / y o S. Páwle /  
każdy może dobrze rozumieć / Iż máya cześć Dziedzictwa Chrystusowego /  
y s nim na wieki żywiz. Ale iżebych ya też to sam o sobie / y ty także / ták  
mocno wierzył / y ákobyśmy yedná / temu wierzyć mieli / To sie w nas nie  
nájdunc / y w tym niedostátek yest / gdyż tego yestże w nas nie wiedzimy / nie  
rozumimy / ani też nájdunc / ani tego uznawamy. Myślimy ták sobie / S.  
Piotr y S. Páwel yest Pánem y Ksiażetiem ná Niebie y ná Ziemi. Ale ye-  
śli ja też Pánem y Ksiażetiem ná Niebie y ná ziemi iestem / tego ya nie wiem.  
Ale co to bywa rzeczono wierzyć / Gdy ya sam o sobie nie wierze / iże Pánem  
y Ksiażetiem ná Niebie y ná Ziemi przez Chrystusa sstatem sie / Tedy ya  
też tego zá pewnienie wierze o S. Pietrze y o S. Páwle / żeby mieli być Pá-  
nni á Ksiażety ná Ziemi. Jestem / Gdyż nie wierze / żeby mi przez P. Chri-  
stusa Dziedzictwo Niebieskie miáto być dárowáne / tedy też nie wierze / żeby  
Pan Chrystus mnie ku dobremu Głowiectem sie sstat / y národził / y też /  
iż w Chrystusie ochrzczon yestem.

A przetoż Ewangeliſtą S. Łukaſz pieknie y znamięnicie o Wierze On-  
towey y Mądrzeſiey powieſta / Gdy mowi / Dziwowali ſie tym rzeczom. Bo  
gdzie prawa y doſkonata Wiara yeſt / tam też naſładowyc owoc a czynneſt  
wiary pochodzacy / Jżeſie tażdy dziwuyc / y weſeli ſie ſwieltien taſti y do-  
brodzieſtwia Bożego / ktore ſie nam przez to dzieiactwo ſtato. Ale gdzie tem  
owoc nie naſładowyc / a ſerce ſie nie dziwuie / ani ſie weſeli / Tam też atbo za-  
dneſt wiary niemaſt / albo owſeſt nie taſt ſtato y mocna wiara yeſt / náłoby  
miała być. Bo gdyby tałowa wiara tam była / ktoraby pewnie za to trzy-  
mala / iż my obodzy á niedzi Grzeſznicy / do wiecznego żywota y ſpráwie-  
dliwoſci poſtáwieni yeſteſmy / Tedyby to owſeſt przyſnamnien náłá iſtierre  
w ſerc ách náſzych ruſzyc miało / ſ ktorayby ſerce weſełe y ſmiáło było / ábyſ-  
my w pokuſzeniu y przenáſładowaniu tał wzapliewni nie byli / Ale abyſ-  
my przeciwto temu obongu / náło Diabłu y Świátu / yeſteze ku temu ſie  
chelpic y rzec mogli / Chociaby Grzech / Śmierć / Diabeł / Świát / Papieź / y  
Ceſarz tał zſymy y gniewliwymi byli / náłoby nedno chcieli / A coż na ná to  
dbam? yeſliby mi Papieź albo Ceſarz / gárdło y żywot wziął / tedy nednáł  
muſſa wieceny ná to náłožny odważyć / y wieſta ná tym peráte máia / mżli  
na / wezmali mi y odenma kuſzczyny / łupiny y ſkorupiny / A wſátoż mi  
ned náł nadra y ſtarbu / iż na przez Chriſtuſa od grzechow moich prożen o-  
czynion yeſtem / y wieczney Śmierci y gniewu Boſkiego oſiedtem / nie moga  
o y á / tedy mi tylko to dzieiactwo zoſtánie / tedy ja o inſze rzeczy nie niedbam /



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce II.

ktorych otrzymać nie moge. Bo Chrześcijanin nie jest tu temu doczesne-  
mu / y przemienne mu żywotowi postanowion / jako Świat na tym posta-  
nowiony jest / Ale tu przyszłemu y wiecznemu żywotowi.

Takbyśmy się też y my mieli temu dziwować / Gdy co o Chrystusie sły-  
my / y pocieszymy a nie wstrząsnymi być. Ale iż my się nieświeżymy tak straszymy  
y boimy się / To jest znakiem / iż my nieświeżymy nie dosyć mocno y pewnie wierzy-  
my / iż nam przez Chrystusa żywot wieczny y Królestwo Niebieskie dostapio-  
ne / y dąrowane jest. Nu / Kto to umie / mechanizmie / A kto tego nie umie /  
ten się niechaj nauczyć. A wszakoż iednak niektórzy się szanują / którzy się te-  
mu dziwować y weselić będą / dla niewymownego dobra / ktore nam przez  
Chrystusa dostapione y dąrowane jest. Takowym to kazanie jest wiecznym  
pokarmem / ktorzym się nigdy nasyć nie mogą / jako S. Piotr mówi / że y An-  
yelowie rośkoś a kochanie w tym mają / aby na to patrzyć. Ale omylił się  
leniwy duch o to nie nie dba / ale obraca się y patrzy / tu cielesnemu pocie-  
niu. Gdy on ma Boga swego Mammona / Wino / Złoto / dosi iść y pic / te-  
dy mniema / Żeby już wszystko miał. Teraz tedy też Proroctwo Symeona  
nowe będziemy wykładali / y ono przed się weźmiemy.

III.

A błogosławił im Symeon / y rzekł do Marii Matki  
yego / Oto / Ten będzie położony tu wпадku / y tu powsta-  
nie wielu ich w Izraelu.

O Proro-  
ctwie Syme-  
onowym.

Wiele się ich  
gorzkości  
bywa.

**G**dy też jest dziwne Pożegnanie. Gdyż tenże stary  
Symeon wyszybył mówić / To Dzieciatko będzie znamiennym / mo-  
nym / Nieżem y Zbawicielem / zrzadzonym tu zbawieniu wszytskiego Chrześ-  
ciaństwa / y Światłości tu zbawieniemu oświeceniu Poganom. Dla kto-  
rych wielkich y znamiennych słow / Józef y Maria dziwowali się / Teraz te-  
dy dalek mówi / To Dzieciatko będzie też tu wпадku y powstaniu wielu  
ich w Izraelu / To jest / Wiele się ich w Panie Chrystusie / nie tylko s Ludu  
Pogańskiego / Ale też z Ludu Izraelskiego otraca y zgorzka / Iż przeciwko  
niemu bieżąc / podkna się y wпадną / A przeciwko temu zaś / wiele się ich s nie-  
go polepsza y powstają. Tęci jest tedy tego Dzieciatka Pana naszego Je-  
su Chrystusa własny Tytuł / Takci się nentu ma wieść / A tak ma być na  
Świecie trzyman / iż wiele się on otraca y wпадną / A przeciwko temu zaś /  
wiele się ich będą go dzierżec / A w nim mają powstac.

A przetoż kto Chrześcijaninem chce być / Musi się wedle tego sprawo-  
wac / Bo tu żaden moc nie ma / aby kogo tu Wierze przymusić miał. Bo  
to przymuszanie Pan Bog Książetom / Burmistrzom / y Katom polecił / Ci  
mają w Regimentie swym przymusić / y gwałtem przynęcać / wszytski  
ty / ktorzy trąs / igrac / zabijać / zdrażać / y od inszych złosci a pogorszenia  
prześćać nie chcą. Ale tu w Królestwie Chrystusowym nie tak się zachowy-  
wa / Chceśli wierzyć / bardzo dobrze / tedy wierzą / jeśli nie chcą wierzyć / tedy  
nie wierzą / my ciebie k temu za wolny przynęcać ani przymusić y przynęcać  
nie chcemy. Ale potym inszy przynęca / ktorzy cie czasu swego będzie przymusił /  
tedy się już więcej bronić nie będzie mógł. Ale

# Niedziele po Narodzeniu Chrystusowym.

72.

Alle oni owseki mówią / Kiedy nieświeżemam przez tak długi czas wol-  
ności / danże tedy sam nieświeżem te kofule do sukni. Nuż tedy / bardzo dobrze / na-  
tymci jest zamknięto / Jeśli chcesz Chrześcijaninem być / y zbawionym się  
stać / Tedy na tym zależy / Ze tego Króla przynac musisz / ktorzy (jako tu Sy-  
meon mówi) na tym Świecie jest Królem wzgorzenia / A z tego wietrza  
części a zgronadzenie Ludzi / tak między Pogan / jako y w Izraelu / gor-  
szyć się będą. A wszakoż iednak żaden w tym wstrząsnie nie ma / iż się też żawo-  
nietorzy Ludzie nąda / ktorzy go przynają / a ktorzy on nie tu pogorsze-  
nie / ale tu polepszeniu ich będzie.

Tak jest iście bardzo potrzebna Nauka / abyśmy nie tylko na Chrystusa  
wzgląd mieli / iż on żydom zgorzeniem / A Grekom / głupstwem jest /  
G. Korint. 1.) Ale też iż jest powstaniem wielu ich w Izraelu. Za to my się  
nie musimy wzdeymować / ani na to wzglądu mieć / ani się z tego gorszyć / Iż  
tak wielkie zgronadzenie od niego odpada y odstepuje / a tego Ewangelien  
bardzo hamebnie się używa / jako to teraz na oko widzimy / iż Chłopi y Świe-  
czanie s Paną Chrystusa tak się / nieświeżym / polepszą / iż oni czynią co się  
im podoba. Na Świecie za prawdę nigdy mądrze nie będzie / Gdy ten Król  
z swym słowem y królestwem jest / tam się wietrza części będzie gorszyć y od  
niego odpadać. Temu się ty musisz przynęcać y tak aby się stało / do-  
puszcz / jeśli nie inaczem Chrześcijaninem zostać chcesz / A przynęcać  
patrzyć na małe zgronadzenie / y tu niemu się mieć y onego się trzymać / k-  
re nie wpada / Ale się tego Króla mocno trzymaj y przynęcać powstaje. Gdy  
się tedy to tak szanuje / iż się ludzie gromada tam potykają y wpadają / tedy  
niechaj się tak stanie / Bo się to tak prawie dzieje / jako Symeon tu powieca.

**B**ardzo częśc owseki jest wyobrażenie wzgorzenia /

Iż Symeon mówi / To Dzieciatko Jezus jest położone tu wпадku wie-  
lu ich w Izraelu. Papież / y wszytsko co hedno wielkiego / znamiennego a za-  
cnego jest na Świecie / sp atnie y hamebnie blużni y hambi nasze Ewange-  
lia / tacy y przeklina one być Kacerstwem / y bardzo mocno się ich sprzeciwia /  
Nie żeby się s nich gorszyć / bo oni bardzo dobrze wiedzą / iż to prawda jest /  
Ale iż przeciw nich walczą y onen się sprzeciwia / to czynią s ichyren złosci  
y oporności / aby swoy Panski stan y pyche utrzymali / A o Chrystusa y słowo  
yego bardzo mało dbają. Albowiem Brzech jest Bogiem ich / A dla tegoż też  
ich tu w to zgronadzenie / ktore się gorszy przynęcać y policzać nie chcemy.

Alle ci są / ktorzy się gorszą / ktorzy s niewiadomości przeciwko nich pow-  
stają y one przenasławiają / To jest / ktorzy się o to gniewają y nie dobren  
myśli są / gdy słyż / iż tylko to Dzieciatko te° Świata Zbawicielem y swia-  
tłością jest. Albowiem to w nie wstąpić nie chce / żeby nasze wczynki / y wszyts-  
ko cokolwiek Głowił Panu Bogu tu czei y sławie yego czyni / nieczym być  
nie miało / En mówią oni / Wiechby ci wszytsy mieli być potepieni / ktorzy aż  
do tad / przed wielem set Lat w starej Nauce y Wierze żyli. Iżali mniemają  
żeby P. Bog dopuścić Kosciołowi przez tak długi czas błądzić. Temu na  
nigdy nie wierze. A tak jest prawa główna części zgorzenia o ktorem tu Sy-  
meon powieca.

Wiele ich  
Chrystusie  
powstają.

Jako w Chri-  
stusie. bywa  
zgorzenie.



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce II.

A gdzie obaczysz że się to tak składa / Tedy mowa / Prawie dobrze się tam dzieje / tak jako się też dzieć ma. Abowiem tak stoi napisano / Jż to Dzieciatko s Panny Marien narodzone / ktore w synstiego Swiata Zbawicielem / w synstich Pogánor / Swiatłoscią być ma / jest położone ku wpadkow / Nie tym ktorzy o Boga nie wiedzą / Ale wiele inszym w Izrahelu / To jest / tym ktorzy Ludem Bożym są / i Stowo jego trzymają etc. Takowymci właśnie to Dzieciatko jest położone ku wpadkowi / w ku obrządkowi / o ktore się Medrey tego Swiata / rozumni / i swiatobliwi Ludzie bieżą o tracią / i bierz się potyka / i wpadają i sine łamie. Bo nie mogą cierpieć / aby ich Mądrość własna / sprawiedliwość i swiatobliwość nie czemna być miała. A przetoż gdyż tego Dzieciatka Jezusa przynaj nie chcą / tedy to muszą dopuścić aby się tak stało. Czyż i w syn zamknąć / i tak się okazać / jakobyśmy też tego wypadku nie widzieli. Bo to Dzieciatko musi ten własny Tytuł mieć / że tego Ewangelia za Kacerstwo będzie łana / i ztorzecona / A tak jest tego Dworsta Barwa a osobliwy obior / i znać / gdzie się wiele on otraca / i z niego gorszyć będa.

Nato sie zy  
dowiz  
stus gorszyli.  
Johan. 8.

Takie się też i o Zydow składa / ci się bierz nazywają i niewymownie gorszyli / gdy hym Chrystus kazał / mówiąc / Johan. 8. Wy vmrzecie w waszych grzechach / Bo jeśli nie wierzycie że ja jestem / Tedy w grzechach waszych vmrzecie / Item / Jeśli zostaniecie przy moym mowie / Tedy jesteście prawnymi moymi Uczniami / i będziecie prawdę poznawać a Prawdą czyni was wolnymi. Jakoby chciał rzec / Jeśli macie żyć / Tedy musicie przez mnie / i we mnie żywot wieczny mieć. Tam om sobie tak myśleli / A coż ten Błazen mówi ? Wszak mamy Proroki i Monjesza / my ourselves wiemy co prawego jest / i co też Pan Bog od nas mieć chce / A ten Giesielczył a Błazen chce nas w synstich karać / w takich wielkich a znamienitych Ceremoniach a obrzędach i obyczajach od Boga postanowionych ? Szczęść to jest zaprawde Kacerstwo tego Kazanie i Nauka. Ci odstąpili precz i zbawili sobie Stowe o Chrystusa / wpadli.

Nato sie Mnt  
sya Chrystus  
sa gorzka.

Tak też teraz czynią Karchusowie i Mniszy (nać mowie o co najlepiej / Bo wieśća częśc między nimi / jako już rzeczono jest / są Służebnikami Brzucha) ci sromota / hanbia / i ztorzeza nasze Nauke / żeby miała być diabelska nauka i kacerstwem / i mowia / Lami zaprawde trzydzieści lat w moim zakonie a ostatek modlił się / posilił się i ostrym żywot wiodł / A ci Luterscy Kacerze smutna teraz mowie / Jż to wszystko nie jest / Nuż tedy / jeśli Poszczenie i modlenie Panu Bogu się nie podoba / Tedy będziemy żrzec / pić / Niepożyciwie żyć / i tak czynić co się Panu Bogu podoba / a tak do Krolestwa Niebieskiego przyjdziemy. Ci gorzka się też w tym Dzieciatku Jezusie / i tak wpadają iż wiecyn już powstać nie mogą.

Chrześciant  
sa rel gorzka  
cymy sie Lu  
dym.

Chceszli tedy Chrześcianinem być / Tedy się tak k temu przygotuj / i bądź tylko tego pewien / Jż twon Pan Chrystus / i ty / i twona Nauka / i w synstich twone sprawy / nie będą się temu Swiatu podobaty. Bo tu syn / i tenże twon Pan Chrystus sam / tym ktorzy są Ludem Bożym / jest łamieniem /

# Niedziele po Narodzeniu Chrystusowym.

73.

łamieniem / o ktory się otraca a potyka / i opoka zgorzenia s ktorem się gorzka / potyka / i wpadają w synstich ci ktorzy chcą być wielkimi / możnymi / mądremi i swietnymi. Chceszli ty tedy / od tych / i ktorzy im przystawają / za Błazna / Kacerza i Zwodziciela / Bo to mądrzy być nie może / być trzyman / Tedy tego Pana i Krola przyjmij / i bądź Chrześcianinem / A jeśli nie cierpieć albo znosić nie możesz / tedy też możesz od niego odstąpić i wolnym być / i możesz też na ostatek i do samego Diabla iść / Tedy cie też ten Swiat będzie chwalił i sławił. Abowiem kto tak Chrześcianinem być / i potym żywocie wiecznie żyć chce / Ten musi na tym Swiecie s swym Panem Chrystusem pogorszeniem i wypadkiem inszym Ludziom być / i za Dynabelskiego syna / za Doszczepienca / Zwodziciela / i Błazna być poczytan. A to jest pierwsze wyobrażenie tego Dzieciatka.

**D**ruge zaś Cześć jest piękne znamienie i pocieś - Noto w Chri  
stusie powsta  
remy.  
nie wyobrażenie jego / gdy Symeon mowi / Jż nie tylko jest poton ku wypadku / Ale też i tu powstaniu wielu ich w Izrahelu. Ci tedy isie są ktorzy tego Krola przyjmują / i w nim powstają / i ci do żywot swon / gdyby tego potrzebą był / dla niego wydawają. Ci odpadają i odstępują od synstich Swietlich spraw / od swen własney mądrości / możliwości / sprawiedliwości / i swiatobliwości / Bo wiedzą / iż sobie sami przez swoje mądrości / uczynki i zasługi pomoc nie mogą / A jeśli im ma być pomoc uczyniona / Tedy to tylko ten sprawić musi / o ktorem tu napisano stoi / Jż jest tego Swiata Zbawicielem i Swiatłoscią. A przetoż Pan Chrystus jest im przyjemnym Mężem / ktory był dawno pożądan / przy nim powstają / i przezeń zbawionemi będą.

Ma tedy to Dzieciatko dwone wyobrażenie / Wyobrażenie zgorzenia / i piękne znamienie / i pocieśne Wyobrażenie. Niektorym jest wypadkiem / jakoby pień na drodze położony / przez ktory wpadają / Niektorym też jest powstaniem / jako opoka na drodze / przy ktorem się człowiek podiera / i powstaje. Pysni / Nardzi / Nideci i Mądrzy swiatobliwi Ludzie / ostep przeciwko niemu bieżą / i łbem się o nie otracają / i wznać wpadają / bluznią hanbia i ztorzeza mu. Ale Stupi / Błaznowie / i niedzi a obodzy Grzesz mien powstawają w nim i wierzą w nie. Bo co leży to przy nim powstaje. A to co stoi to wpada dla niego / Co skazonego i zatracone go jest / przez nie składa się zbawionym / co głupiego jest / składa się mądrym / Co grzesznego jest składa się sprawiedliwym i swietnym. S tego się tedy naucz / jako się nim cieszyć masz / Bo s tym Dzieciatkiem żadnym obyczajem mądrzy być nie może.

Nam też już wiele lat że wszelka pilność o tym myśli / i okolo tego pracował / w synstich jakoby mogł o Panu Chrystusie takie Kazanie uczynić / iżby się w synstich podobato / a iżby się ani Papież / ani Cesarz / ani Książe / ani żaden inszy Człowiek o niego nie otracał / ani się gorszył. Ale s tego nie nie będzie / ani być może. A przetoż możemy się temu przyzwyczaić /

Odzie Chri  
stus jest tam  
też musi być  
zgorzenie.

N

2 tego



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce II.

Z tego się nauczni / jako tym odpowiedziei mamy / ktorzy mówią / Że w Pa-  
pieństwie wszystko nadobnie i spokojnie było / tam o żadnym Kacerstwie ani  
o niezgodzie nie było słyszano / Ale jako skoro ta Nauka powstała / tedy  
się wszystko niebezpieczeństwo nakładło / tak iż bardzo mało / albo prosto nic dobrego  
z tego nie prosto.

Takowym Mędrcom i Bluzniercom możesz słuchać Ewangeliu / i z  
tego Proroctwa Symeona świętego odpowiedziei / Że zawżdy / gdzie się  
nauka o Chrystusie bywa nauczana / tedy pewnie to za ma naśladowcy /  
Że niektórzy odpadną / i Kottą / Sectą a Błędą / i wszyscy niebezpieczeństwa  
sprawia. A wszakoż jednak ta Nauka ma też zaś takowy Swój a pożytek  
czyni / Że niektórzy się Chrystusa trzymać / i w nim powstawać będą.  
A toć są / nakon i przed tym powiedziać / obogie a żasnucione sumnienia /  
które będą przezeń wybawione i pocieszone.

Na toć Mędrkowie / Bluznierze nie chcą baczyć / Ale takowi patrzą  
na tylko na wypadek / i na wzgorzenie / ktoraż to rzecz nie ma w sobie żadnego  
wesołego względu / A jednak tego minąć i bez tego być nie możemy / Nie  
dla nauki / ktora jest w sobie czysta / i słusna / prawa i dobra / Ale dla ludzi /  
ktorzy w niej prawie postępując nie umiemy / ani jej naśladować  
chcą. Ale rozmyślając te rzeczy dobrze i iawnie to wyznaj / Żali nie  
jest prawdą? Żeby daleko lepiej było w Papieństwie / kiedyby ten wypadek  
i zgorzenie / przed się swą drogą poszło / jako i teraz idzie / A niżliby wszy-  
stko cicho i spokojno było a Djabelby jednak na wielu miejscach Bła-  
twochwalsstwem i fałszywą nauką panował i rządził / i wszystko Gromad-  
za do Piekiła przysłał. Abowiem ktożby daleko lepiej nie wolat doczesną szko-  
dę cierpieć / niżli wieczną? Jakoż to jednak nie błogosławiona i owszem  
wieczna szkoda była / iż żadne prawdziwe kazanie / ani uznanie Boga / ani  
Służba Boga we wszystkich Papieństwie nie mogła być należoną.

Żużesmy się tego dobrze od wielu Lat częstokroć doświadczyli / Że na  
wielu Syniach Niemieckich Księży / częstokroć o tym się radzono i sprawo-  
wano / i radziby byli temu przyniewdzi / Aby wszystko zgodzono i zrobinano  
być mogło / I też aby tak było kazano / iżby się wszystkim podobalo / a iżby  
się młot z tego nie gorszył. Ale toć jest rzecz pewna / jeśli zgorzenie i  
wypadek przez oddalił / Tedyż już tam Chrystusa utracił. Bo gdy ten  
Mąż / Chrystus / na Świat przyszedł / i da się widzieć / Tam się wnet za-  
mieśanie i wypadek poczyni.

Alle mówi Papież / Biskupi / Mędrcy i Młodzi tego Świata / Nie  
chcemy tego żadnym obyczajem cierpieć. Nuż tedy / Jeśli tak złym a  
śmiatym jesteśmy / zabronię tego / wżrże co sprawisz. Pan Chrystus przy-  
szedł do Żydów / Ani ich pierwej oto pytał / Jeśli przyśł mi / albo  
nie / I uczynił w Ziemi ich zamieszanie i wzburzenie / a oni mu tego ne-  
dnak zabronić nie mogli. Teraz przyszedł też do nas przez swoje Ewan-  
gelia / przez wiedzenie i wolen nasze / i czyni też zamieszanie / Jeśli złym a  
śmiatym

# Niedziele po Narodzeniu Chrystusowym.

74.

Śmiatym jesteśmy / zabronię tego / Albo jeśli mądrym jesteśmy / tedy poradź te-  
mu / wżrże co uczynisz. Wiele ich jest zaprawdę / ktorzy się podchmynia / Żeby  
ten rzecz przez ludzką mądrość pomoc mogli. Ale chce na to patrzeć. Je-  
śli oni tego dokonają / że wszyscy zamieszanie / roztępi i zgorzenie wsze-  
rzą / a pokój i zgoda uczynią / jako to oni przed się biorą / i znają dawano.  
Tedyż na też ten Text a te słowa wystrzobić a wydrapać chce.

Pan Chrystus mówi sam / Matth. 10. Nie mniemajcie / iżbych  
przyszedł / aby pokój zesłał na ten Świat / Nie przyszedłem / aby pokój  
zesłał / ale miecz. A przetoż tak owęki zostanie / jako Symeon tu  
mówi / Że wiele ich w Izrahelu od niego odpadną / I zaś wiele ich też  
w nim powstanie i zbawieni będą. Ktorzy tedy ten rzecz Ludzką Ma-  
drością poradzić chcą / Si nie inż go nie sprawią / tylko to / iż nie tylko sami  
wpadną / a nigdy nie powstaną / Ale też dla tego w niwecz się obrócć muszą.  
Abowiem chcą Chrystusa sobie inżczy uczynić / niżli go Bóg Świec postać  
nowi i zrzadzić raczył.

A wszakoż gdzie niezgodą albo inż niebezpieczeństwo z nauki pochodzi / Te-  
go nie jest winą nauka / ale Ludzie / ktorzy ten Nauki nie używają / I tych  
Mędrkowie / ktorzy Chrystusa mistrzować i nim rządzić chcą. Gdy kamień  
albo pień / na drodze położony będzie / aby czasem niekto się go mógł pode-  
przeć i przynim powstanie / A coż trzymać kamień albo pień / iż wieśća część  
Ludzi tak sąlepi i wściekli są / iż nie chcą się tego Kamienia albo Pnia pod-  
pierać / Ale oślepi przeciwko niemu bieżą / i on się otrzaca. Tedyż nie jest  
winą Kamień / Ale sami takowi sąlepi / ślepi Ludzie / ktorzy nieprawnie idą.  
Tedyż też i co wadzi Narozny Kamień / Chrystus i tego S. Ewangelia /  
iż się wieśća część z niego gorszy i wpada / i bardzo hamiętnie się rozprasa i  
wniwecz obraca. Ktory jednak od PANA Boga tu temu postawiony  
i położony jest / Jako w Ezaiaśa 28. napisano stoi / Aby w niego wie-  
rzyli a nie posromoceni byli.

A przetoż nie mamy Ewangeliu za taką Naukę trzymać / ktora-  
by nie inżego jedno słowo / niezgodę / i wszyscy niebezpieczeństwa na Świecie  
czynić miała / Jako one Papież i Biskupi hanbia i przeklinają / jakoby  
sami byli bardzo czystymi / i jakoby nigdy Boga nie zamieścili / ani żadnego  
przyczynku ku wszelakiemu karaniu i niebezpieczeństwu / przez ich Grzechy i  
Błtwochwalsstwa nie dawali. Gdyby oni ten Nauce iść / i wolno na-  
kazać dopuścili / Tedyby takie niezgody i inż plagi a karania pozo-  
stały. Ale teraz iż się wielkie Zgromadzenie ten Nauce sprzeciwia / i nie  
chcą oney własną jej drogą iść dopuścić / Niektorzy też z swego Ma-  
drością w to wpadają / i nie chcą aby Chrystus był Wpadkiem / Ale tak o  
nim każą / aby się żaden z niego nie gorszył. Coż tedy to za dziw jest / iż im  
też nigdy Bóg nie folgunc / ani tego dopuści / jakoby oni radzi mieli.

**N**ie jest Nauka dzisiejszy Ewangeliu i ktorento  
my osobliwie mamy na baczności mieć / co Symeon o Chrystusie  
proroko.



prorokował / Zwiastując / iż wiele w Izrahelu o niego się otracać / i z niego gor-  
sznć beda / Z zaśie też wiele się ich w nim polepsza / i powstana. Abysmy się  
z niego nie tylko nie gorzeli / Ale też abysmy się przygotowali / naprzeciwko  
morderstwu zawołaniu / i zabijaniu naszemu / gdzie wszyscy zgorzenia  
tego Świata / ten mien S. Ewangeliu bez niej winy / przypisane  
bywają. Ku temu rączy nam Panie Boże łaski swych swietych wznężyć /  
przez Pana Jesu Chrystusa Zbawiciela naszego / Amen.

## Wtore Kazanie na Ewan- gelia Niedziele po Narodzeniu Christusowym.

Anno 1539.  
public.

**D** E Ewangelia wesoko się poczynia / i zga-  
rza / s tym starzym / dobrym / i swietym Dzieciem Syme-  
onem / który dla wielkiej radości / żada / i życz sobie / aby  
wyrzucił mógł. Jest owzeki wielki / ofity Duch w nim /  
nako o tym S. Lukasz świadczy / Iż on to Dzieciatko  
które na Reku swoich nosił / wyznawał / i trzymał ono  
nie tylko za Zbawiciela swego / Ale też / i za wszystkich Świata Zbawi-  
ciela / i za Światłość wszystkich Poganow / I przez takowe wznawie pe-  
sen radości był / Iż miał wola / z tego Świata iść / mówiac / **PAN JE-**  
**TERAS** opuśćzaj Skutę twego / w pokoyu. Albo / nako by rzec / **PAN**  
**JE** / Teras chce wesoko wyrzucić.

Tot jest wielkie / a moźne odnawienie / i śmiałość / a dobra myśl / Iż te-  
ras temu Mężowi śmierć miłsza jest / niżli żywot. On nie sprzyjał / i nie  
życzył sobie / aby dłużej żył / Iż owsem / za to sobie trzyma / gdyby dłużej  
życ miał / tedyby ciężki / i niezabawny żywot / za to trzymał. A przetoż  
mówił / Monego serce / to wesele jest / aby tylko rychło wyrzucić mógł. Tot  
jest / mówie / barzo wielkie / a znamienite serce / i moźny Duch / Albowiem on  
trzymał sobie / za to / żeby lepsza śmierć była / niżli żywot / i żowie swoje śmierć  
i zechce / s tego Świata / odchodzeniem / w pokoyu / i dobrymi / i wesolymi  
dniami. Tot nie jest / człowiecz / ale Duch / i swietego wznawie / a sprawę.

Wesolny jest / iście / początek tego Błogosławieństwa. Ale patrz / nako  
ostre / a przysrz / jest tego Błogosławieństwa / dokonczenie / Symeon jest  
wesolny / i nie życzy / ani sprzyjał / sobie / żeby dłużej / i owsem / ani aby / i w  
jednym / ok / a mgieniu / żył / był. Bo on wie / iż jego zbawienie / wnet się po-  
cznie / skoroby / jedno / umarł. Ale Dzieciatku / i Pannie / Maryi / Matce  
tego / dany / dziwne Błogosławieństwo / gdy mówi / Oto / ten będzie  
położon / ku / wypadku / i ku / powstaniu / wielu / ich / w Izrahelu / etc.  
K temu / i Duse / two / przeniknie / Miecz. Iżali to / jest / nadobne / i słod-  
kie / a przyjemne Błogosławieństwo / Symeonowi / sie / to / dobrze / zwiędzie /  
mówie /

Błogosław-  
ieństwo Si-  
meonowe.

mówie / Albowiem on / przez / od / tego / idzie / i mówi / W pokoyu / i z weselem  
ide / s tego Świata. Ale Matce / i Dzieciatko / tu / zostawia / i / mieli / wespół-  
ki / przysrz / nede / a / wdrzec / i / wycierpieć / To Dzieciatko / ma / być / wypadkiem  
wielu / ich / w Izrahelu / i / na / znak / przeciw / ktoremu / będzie / mówiono / A Du-  
sze / Matczynie / Miecz / ma / przeniknąć.

A to / nie / tylko / dla / tego / jest / napisano / żeby / to Błogosławieństwo / tylko  
ku / temu Dzieciatku / Jezusowi / i ku / Maryi / Matce / tego / przysrz / było.  
Bo / oni / tego / nie / potrzebowali / Ale / to / nam / jest / ku / naszej / Naucz / napisano.  
no / Abysmy / przez / to / byli / nauczeni / a / i / żeby / my / wiedzieli / co / Świat / jest / I  
też / abysmy / sie / według / tego / sprawować / mogli. Nako / też / i / Symeon / sam  
mówi / Aby / z / wielu / serc / myśli / były / obnawione. Nako / by / chciał / rzec / Iż / to  
Dzieciatko / położone / będzie / ku / wypadku / wielu / ich / w Izrahelu / a / i / Miecz  
Duse / Matczynie / przeniknie / Tot / dla / tego / się / stanie / Aby / myśli / z / wie-  
lu / serc / ktore / były / zakryte / obnawione / były / i / też / aby / było / wiadomo / co  
by / w / nich / tkiało / i / było.

**B** o tym / nie / tylko / na / ale / też / ani / jeden / Apostoł  
nie / mógł / myśleć / ani / temu / wierzyć / Aby / tak / wielka / głęść / na  
Świecie / była / gdyby / była / Ewangelia / nie / przysrz / a / t. / i / głęść / na / nam-  
ności / nie / okazyła. Bo / przed / tym / czasem / pierwszy / niżli / Ewangelia / nasta-  
ła / wiele / dobrych / i / znamienitych / Ludzi / było / w / Papieństwie / ktorzy / się / wcz-  
ciwie / nadobnie / i / powściągliwie / zachowali / i / byli / czysti / a / dobrze / czyniący  
Ludzie / o / ktorychby / mógł / każdy / przysrz / żeby / to / byli / pobożni / i / dobre  
Serca. Iż / też / nie / było / żadnego / sie / między / Papieżami / wiele / Mądrych /  
Kostropnych / Rozumnych / i / we / wszelkich / naukach / biegłych / i / znamieni-  
tych / Ludzi. Tak / iż / ten / Świat / gdy / najlepszym / jest / i / najsławniejszym / sie / świe-  
ci / dla / Nauki / Mądrości / Poczciwości / i / powściągliwości / ich / Tedy / i  
sa / barzo / mądrymi / czystymi / pocziwymi / i / rozumnymi / Ludźmi / po / E-  
wangeliu / niemają / Ale / skoro / Ewangelia / przysrz / a / kazana / będzie / Tedy  
i / takowymi / Ludźmi / beda / ktorzy / nako / Symeon / mówi / Dzieciatko / Je-  
sus / ku / wypadku / położone / jest.

Potym / w / Duchownym / Regimentie / tedy / przysrz / sam / Diabeł / i / Świat / sie / w  
przemienienia / sie / w / Anioła / Światłości. Bo / on / tam / wynysła / i / postanowia-  
tak / wiele / pięknych / okazłości / i / światobliwości / w / Duchownym / porządku  
i / stanie / ktore / sie / tak / świecą / i / wszyscy / Świat / imi / zaślepion / bywa / a / ktoby  
takowa / duchowna / sprawę / obaczył / i / wżzał / tenby / dla / nabożeństwa / w  
stami / kleskać / i / mówić / musiał / E / to / sa / nadobne / piękne / i / znamienite / Bo-  
skie / służby / tot / sa / owzeki / nabożni / i / świeci / ludzie / i / dobrzy / a / pokorni / Syno-  
wie. Tak / iż / wszyscy / rozum / ludzki / takowym / pięknym / okazaniem / i / świato-  
bliwością / tak / w / Świeckich / cnotach / nako / i / w / duchownych / sprawach / wy-  
ty / i / zaślepion / bywa / Iż / gdyby / to / tak / było / zostało / i / tak / miało / zostać / te-  
dyby / byli / wszyscy / wespół / do / Dyabła / posli / w / takowym / pięknym / a / zna-  
mienitym / okazaniu / w / wielkiej / czci / sławie / i / światobliwości / ich.

N i j Salomon



## II. Kazanie na Ewangeliu Luce II.

Ecclesi. 8.

Salomon prawie i znamienicie iscie mowi / Ecclesiast. 8. Wszytko jest prozność / cokolwiek sie na Swiecie stawa. Niektorzy sa sprawiedliwi / tyn za to trzymają / jakoby mieli oczynki Niepobożnych / A niektorzy sa Niepobożni / tyn za to poczynają / jakoby mieli oczynki Sprawiedliwych / Nam mowi / Iż to też jest prozność. Jakoby chciał rzec / y tak znać dawa / Iż Niepobożni wioda y prowadzi niepobożną swoye sprawę y żywot / A wszakoż Imie y sława ich przed Swiatem jest znamienita / Zjad te dzieje y zaplate biora / jakoby byli najlepszymi y najswietniejszymi Ludźmi na Swiecie. Takie sie owseki na Swiecie dzieje / Bo Rozum Ludzki o tym macten rozsadku wydać y rozumieć nie może.

Alle tedy Ewangelia przydzie / a to sie Kazanie o tym Dzieciatku Jezusie pocznie / Tam sie tak nazydzie / że to każdy łatwoć wznąć może / Iż ci / ktore przed tym wszytek Swiat za swiete Ludzie / w tym żywocie trzymali y poczynali / najswietniejszymi Grzesznikami / a mądrymi zaśie najswietniejszymi Błaznami y Stupami / A rozumni / najbalsensami y wscietlejszymi sa / a ktorzy ciebiego y spokojnego serca byli / ci nanciejszymi krwie rozlewającymi y Morderzmi bywają. A to jest owseki napełnienia rzec / iż Ewangelia żadnych innych gorszych y wietnych Nieprzynacielow przeciwko sobie nie ma / jedno ty / ktorzy najrozumniejszemi / najmędrszemi / poważniejszemi / najcnotliwszemi / y najswietniejszymi Ludźmi przed Swiatem sa / badz Niewiastą albo Młaz / Chłop albo Mieszczańnin / Słabiec albo Niesłabiec. A owsem im najwiecey y najwyzszey oni takowemi cnotami obdarzeni y ozdobieni bywają / tym naggorszymi nieprzciacielmi stawaia sie / y tym wprzenimien y z wietnym osiłowaniem naprzeciwko Ewangeliu sie sadza. Takie sie też dzieje y w Duchownym stanie / im sie wiecey Mnich w swym Zakonie / Porządku a wstawie czwicz / y onego przysrzega / też im sie wiecey modli y baczien sie pości / tym nagniewliwszym y balenszym sie stawa / gdy sie Ewangelia zacząć poczyną.

Co jest tedy co Salomon mowi / Iż Swiat idzie a postępuje w oboim Regimentie / w Duchownym y w Swietim w najpietniejszych porządkach. W Swietim Regimentie a panowaniu / gdy sie najlepszym być widzi / tedy tylko jest poczynny żywot y znamienite sprawy jego. W Duchownym zaśie tylko jest wielka pilność a czwicz / w modleniu / w poszczeniu sie / y w innych tym podobnych rzeczach / Tak iż każdy mniema żeby takowi bezpremi Annołmi y Synimi Bożemi byli. Duchowni owseki dla wielkiej swoyey Swiatobliwości / A Swietcy zaśie dla wielkiej ich Mądrości y Cnoty. A ktożby temu mógł wierzyć / iżby pod tym Okazaniem / takowe nadowite a złośliwe Serca zakryte były / O tym niemają żadnych Ksiąg w prawie nauczonych Ludzi / ani żadnego Kunsztu a mistrynerney Nauki po wszytkim Swiecie / ktoraby tego nauczyć / y owsem obaczyć albo rozsądzić mogła / wywarłby to Kazanie Simeonowe o Chrystusie y swietu Ewangelia / To przepycha takowy nadowity wrzód y Bład / iż każdy obaczyć może / Co za Niczyfność / albo gnój / y škodliwy nad

## Niedziele po Narodzeniu Chrystusowym.

76.

wny nad w nim tffi. Bo jako rychto to Kazanie na Swiecie zabrzmi a kazane bedzie / Tedy rospali y rozgniewa takowe czyste a pobożne Ludzie y pieknie swietace sie a nasne Swiete / iż od niego odstepia y odpadna y przed wszytkim Swiatem sie widzieć dają / że prawie do szcztu tylko bezpremi Morderzmi / Lgarzmi / y nadowitymi y złośliwymi Lotrami sa.

Nandyż nie jedno oczynke Książe / ktore jest wysoce obdarzone rozumem / mądrością / y bacznością / y przychodzone poczynnym żywotem / y serdecznie tego pragnie y pożada / jakoby Lud swoy dobrze rzadzilo y sprawowało / Nie jest takowe / ani rospustne / ani zbytnie roszkoshy wzywające / Ktore chce o wszytkich sprawach samo wiedzieć / Aby sie owsem nikomu krzywdy nie stala / y jest prawym czystym powściągliwym Natzonkiem / Krotko mowiac / iż wslub ktorego potrzeba była wybierać ku Regimentu a rządzeniu / tedyby takowego Pana słusnie wybrać mieli / ktorego by każdy w prawdzie mógł sławić / iż jest rozumne / dobre / a swiete Książe / A zwlaszcza wslub chcemy sadzić według starego obyczaju / okazalosci y domniemania Papiestiego / Modlitw / Postow / Nabożeństwa / fundowania y zakładania Starzow / Kaplic / Kościołow y Nowych Boskich Stuzb / ktore spilnością ku temu postanowione y obrocone sa / aby sie Ludzie dziwowali / y wiele o tym mowili / y ony wysławiali.

Alle skoro jedno Ewangelia przydzie / Tedy nandyż / iż nie inzego / jedno tylko bezpre przykręctwo przy tym dobrym a pobożnym Panie jest. Bo też to y oczynkami swoyemi okazuje / że stawa sie okrutnym Morderzem / ktory wiele niewinnych krwie rozlewa / że złyimi Práctykami a chytrościami sie obchodzi / y z jednego Grzechu w drugi wpada dla Ewangeliu / y wszytkiego kostuje / aby oney przeszkodzie / zawadzie / y zaktumic na mógł. Tak musimy mowić / A ktoż sie tego spodziewał / aby tak wielki Grzech w takowym nadobnym y czystym żywocie być miał / Zaden takowego plugawstwa y złości wyruszać / y okazywać nie może / jedno Swieta Ewangelia / iż takowy nad na Swiatłości przychodzi.

Takie też jest wiele znamienitych Ludzi między Słabca / y miedzy Mieszczańny / o ktorzychby zaden nie mógł myśleć ani sie domniemować / aby w nich / takowa złośliwa sprawa / y Boskie wzgardzenie / y nego swietego Słowa przesławowanie być miało. A zaden tego w nich okazać nie może / żeby to na nawnosć przyslo / y obnawiono byto / jedno tylko swieta Ewangelia o Chrystusie. Gdy sie ta pocznie obnawiać y nawnosć kazana bedzie / tedy sie wiet tudziez okaże / Iż każdy ktorzyby to jedno obaczyl bedzie sie temu dziwował / y bedzie mowit / Wey jedno / Co sie to dzieje / Temubych na był nigdy nie wierzył / aby tak Onabelski / a Mordercki nad / w takowych dobrych / Mądrych y Swietnych Ludziach być miał.

Nam sie tak domniemal / iż wslub kto Ewangelia przynąć miał / Tedy na ci za



## II. Kazanie na Ewangeliu Luce II.

Duchowni sa  
Ewangeliy  
nagorszym  
nieprzynaciel  
mi.

na ci zapewne przynia/ ktorzy to umie miana/ ze Duchownymi y swietnymi  
Ludzi sa. Ale sie teras nandune/ iz Ewangelia nie ma gorszych/ swietnych  
y gwałtowniejszych Nieprzynacielow/ nato Papięza z nego Duchownymi/  
Kardynatami/ Biskupami/ z Akademiami y wielkimi Szkołami/ z Doctory/  
z Mniachy y s Popu/ ktorzyby na owseki słuśnie/ y ze wszelką pilnością  
wspomagać mieli. Toć Sumcon tu znać dawia/ gdy mowi do Panny Ma-  
rien/ To Dzieciatko ktorego Matka nescieś/ takie zamieszanie na Swiecie  
czyni/ iz obywateli ty Ludzie/ ktore każdy y sami siebie za prawe żywe Swie-  
te w tym żywocie trzymali.

Tam tedy myśli wielu serc beda obywatelone/ iz każdy może rzec/ w tym  
człowieku/ ktory sie przed Swiatem tak swietnym być widziat/ Ktoremu dla  
rozuimu/ mądrości/ cnoty/ y swiatobliwosci y dobroci nego/ słuśnieby  
Swiat tu rządzeniu przynależny y polecony być miał/ y klucze do Kro-  
lestwa Niebieskiego miałby mu być dane/ tffi y miejsca w nim takowa nie-  
przynacielska y pomsty słuściana zaszrości/ nieciawisci/ hanciebnie bluźnier-  
stwo y wzgardzenie Bostie/ Bawochwałstwo/ Morderstwo/ ic. Tak ze  
nie podobna rzecz jest/ żeby kto mógł to wszystko wyliczyć/ Słowa Bożego  
ani prawdy nego nie może słuchać ani cierpieć/ Bawochwałstwa mocno  
broni/ y wiele Ludzi dla niego morduje/ y owsem/ gdyby mógł Ludzie y zie-  
mie we krwi potopić/ tedyby to rad czynił/ tylko dla tego/ aby Ewangelię  
zatkumić mogł. Takci/ mowi Sumcon/ to Dzieciatko serce obywateli/ aby na  
Swiatłość przyszło/ czym Ludzie sa.

Anibych sie na też tego był domniemat/ Gdy sie Ewangelia kazać  
poczęła/ żeby Swiat tak z tym być miał/ y owsem za tom sobie trzymał/ żeby  
wszystcy od radości mieli skakać/ gdyby słuścili/ żeby od brzydliwosci Papię-  
skiej niedzuności wciśnienia/ y odreczenia w bogiego sumnienia/ y nieznośne/  
drapieżstwa/ wolnemi być mieli/ a iz przez Chrystusa z łaski ty dobrodziejszwa  
otrzymali/ o ktoreby sie z wielkim niewymownym nakładem/ kłopotem y  
pracą próżno niedała starać musieli. A osobliwie mniemałem/ izby Biskupi  
y Akademie mieli ono z prawego serca przynąć.

Alle co sie dzieje? Kowinie dla takowegoż kazania nogami nas depta/ y  
żaden nam nie jest swietnym nieprzynaciel/ nato Duchowni s swojemi  
Akademiami. Gdybych na to był przed tym wiedziat/ gdyby poczał kazać y  
pisać/ tedybych był/ ani ost nie otworzył/ anibych też był piorra poruszył/  
Alle bych mowił/ Mili Panowie/ kiedy prawdy nie chcecie cierpieć/ idziecież te-  
dy do Dnabla/ ktorego też y nesciecie. Alle Pan Bog to dobrze sprawic ra-  
czył/ iz mi tego przed tym wiedziec nie dopuścił. Bo on to w swojych tancie-  
nych radzie wymyślił y tak o siebie zamknął/ każ ty przed sie y badz tede domnie-  
mama/ iz oni sa dobremi/ nabożnemi y swietnymi ludźmi/ Alle na czasu  
swego myśli serce ich dobrze obywateli chce.

**N**Przetoż z ten Ewangelię/ mamy Diabla y nego  
człowieka dobrze y prawie sie wczynie poznawać/ iz on jest Bostem  
Nieprzi-

## Niedziele po Narodzeniu Chrystusowym.

77.

Nieprzynaciel/ A także też y Swiat jest/ zwlaszcza gdy najlepszym y nan-  
swietnym sie sstawa. Bo bych na temu przed tym był nie wierzył/ anibych  
tego w żadnym sercu człowieczym szukał/ aby tak wielkie wzgardzenie Bo-  
skie y nego słowa w nim być miało. Alle teras gdy Ewangelia przysła/ y  
kazana bywa/ ta otwarza serce człowieka/ y okazuje y oznajmia/ iz Slo-  
wo Boże y nego Rządzenie wzgardzane y przesładane/ Tak iz zonych  
czystych y nadobnych Aniołow/ wstych szczytni Diablami sie ssta-  
wają. Tu tedy widze/ iz Papięz/ Biskupi/ Książęta/ Slachta/ Miesz-  
czanie/ y Chłopi pełni sa Diablow/ gdy oni ten zbawienney nauki nie tyl-  
ko nie przynimają/ Alle też one wopornie wzgardzane y przesładane. Tato-  
wien Diabelskiej złości a lotrostwa przed tym niż sie E. Ewangelia kazać  
poczęła/ nigdy w Ludziach nie widziat/ Alle mniemałem/ aby byli pełni  
Ducha swietego. Alle Pan Chrystus s Słowem swoim jest obywatelcem  
myśli wielu serc/ iz każdy pozna y obaczy co w Ludziach tffi y jest/ Zwłasi-  
cza/ iz wiele dobrych/ czystych/ znamienitych/ mądrych y pocziwnych ludzi  
Diabłem opętani sa/ A w nich tffi y jest najwiecej y najwadozyszy gniew y  
balenstwo y sprzeciwianie sie/ naprzeciwko Ewangelię y ne° słuzebnictwach.

**A**le dla czegoż to on obywateli? Tam tu nauce/ a po-  
tym też tu pocieszeniu. Ku nauce/ abyśmy sie nie straszili ani lekali/  
kiedy widziemy/ iz takowi znamienici/ mądrzy/ czysti/ pocziwi a swietni Lu-  
dzie/ Dnablami sie sstawiają/ iz sie musimy dziwować y miewić/ To  
tak dobre y znamienite Książę jest/ y ten jest dobrym Mieszczaninem/ także  
też y ten dobrym Młodziakiem jest/ A natoż wżdy tedy tu takowcy słu poie y  
złości przyszedł/ iz Słowa Bożego cierpieć nie może/ y nemu tak nieprzyna-  
cielem jest/ Stoż cie tu nauceza ta Ewangelia y powiedać tego przyczynę/  
mowiac/ Przed tym był myśli Ludzkich serc zatępił/ Alle teras ten przyn-  
chodzi/ ktory rzeczon jest obywatelcem Serce/ teni odkrywa y okazuje/ aby  
każdy widziat/ co ludzie za myśli y domniemania mają/ ktorzy myśli/ ani  
oni sami/ ani myśli przed tym nie widzieli/ a teras już muszą na yawnosc  
wymusić y obywatelone być/ ze potym musimy mowić/ Wszak to był przed  
tym tak cichy/ dobry y przynajmy człowiek/ A teras prawie do szatku Dna-  
blem sie sstał.

Toć prawda jest/ iz przed tym ten cichy/ spokojny/ przynajmy człowiek/ już  
dawno w sercu takowym z tym Diabłem był/ nato ktorego sie iednak domnie-  
mano/ żeby był dobrym człowiekiem/ Abo wie sie nazbyt pieknie przynachodo-  
zał/ a serce y myśli tego nie były tak obywatelone. Alle teras gdy mu już Ewa-  
gelia w oczy swietli/ tedy każdy widzi co w nim tffi y jest. iz szczyra też/ osu-  
łanie/ zdrada/ y morderstwo zawożył a zawożył w nim przemieszkawało.  
Wszystko cokolwiek Swiat czyni a sprawuje od najwyższego Pana/ aż do  
namizse° słuzebnictwa/ jest szczyrym przikręctwem/ A im sie medrzemi/ lepszy  
mi/ pocziwsiymi a swiatobliwsiymi ludźmi być widza/ tym hanciebniejszymi  
y gorszymi sa Przyskręctwami. Tegoć Swiat ani widzi ani rozumie. Alle gdy  
to dzieciatko Jezus s swoia Ewangelię przynadzie/ teni obywateli/ ze takowi pełni

Takowe Obo-  
yamięnie prz-  
slucha tu na-  
uce y pocie-  
szenia.



## II. Kazanie na Ewangeliu Luce II.

Nadu y Bluznierstwa przeciwko Panu Bogu sa. Takimie isle ont zamowen byli / gdy sie okazowali byc wielkimi Swietnymi / Cnotami / pocztowosciami / y sprawnoscią przynachodzeni. Ale to oni dobrze w sercu swym zachowac / zatwic / y zakryc umieli. Tam tedy nasz mity Pan Bog otwo a swiatlosci wezwnit y zrzadzil / przez swone Ewangelia / nato tu Symeon mowi / ze to kazdy obaczyc moze / A iz oni tego tak zatwic y skryc nuż nie moga.

**P**owtore / takowe obnawienie Serce / zalezy też ku pocieszeniu naszemu / Ponieważ Swiat słowa Bożego znosic ani go cierpiec nie moze / a przed sie hednat takowa swieta okazosci y domnie manie o sobie prowadzi / Abyśny sie go nie lekali / Ale na tym mocno zamkneli / Ze wśnyfta nego nadobna sprawa a obnawian swiete okazanie / madości y sprawnosci / bezprym przynachodzeniem jest y bezprym grzechem y potepieniem przed Panem Bogiem. Swiat zaście a zlosliwi ludzie domnie Luce. 15. mawiana sie / zeby do Nieba przyści mieli / nato S. Pawel Acto. 15. o Pharisajach powieda / zeby byli nasyftra y nasyfstra Eccta / a izby s Bostu fluzba we dnie y w nocu pilnie a ofstawicznie sie obchodzili / aby przyšli ku obietnicy wiecznego żywota / asneli sie owofek dla tego / y spodziejawali sie wiecznie zbawionemi byc. Takiezi też nasz Mnich y Przynachodzeni dzisnyszego dnia czynia / Mniemana zeby przez ich Posty y Modlitwy / z. zbawionymi sie sftali. Kto tedy to widzi / a o tym Prooroctwie starego Symeonu nie wie / ani rozumie / Tenci takowe za Swiete Ludzie trzymaja / y tak sobie myśli y mniema / Nli kto zbawionym bedzie / tedy zaprawde ci zbawieni beda / ktorzy mawia okazanie y postawie w sobie wielkiej swiatobliwosci.

O toż tu nas cieśny / wpoimina y wystrzega Symeon / mowiac / strzeż sie Przynachodow / a badz pocieszony y statego umysłu. Bo choćaby sie też oni tak wiele pościili / modlili y drecyli sie / tedy hednat w ten takowy nasłuch swiatobliwosci sam Diabel zagrzebion y skryty jest / Ten ne tak ku temu przynusza / iz / aczkolwiek oni przez tak dlugi czas w skrytości byli / a hednat na ofstater sie okazaja / y beda Pana Boga bluznic / nego slowo w nie nawisici miec / y nego Stugi nogami deptac / beda krasci / kupic / y inise zlosci czynic / z. Krotko mowiac kfta y leza nasyftracy y nasyftracy w nasyftracy Grzechach y zlosciach. A przetoż wśnyfto cokolwiek czynia / Aczkolwiek sie swieci y okazune byc dobrzym / wśnyfto hednat jest bezprym Jaksem y Diabelskim Przynachodem.

Co sie teras uszego dzieje / hedno to / iże niektory kradna y kupia / A iz Tyrannowie y Przynachod dzisnyszego dnia wiele obogich Ludzi / ktorzy sie ku kazaniu Ewangeliu / ku Swiatosci / Głata y Krowie Chrystusowej / mawia / precz wypędzaja y wyganiana ne od domow y manetnosci ich / y bierza im ich dobra / y ku temu na ofstater y żywot / Nowsem mowia / Tego ci my nie czynimy dla nas / Ale musimy to czynic dla Pana Boga / y w Imie

Kosciol.

## Niedziele po Narodzeniu Chrystusowym.

78.

Kosciola. Przynachodow a omarwian sie ty nato hedno chce / Tedy hednat jest w tobie kradziejstwo y kupiectwo ktorymes żywot y manetnosci obogim ludzom odnast. Tak tedy drapia y kupia ci Przynachod obogie ludzie / A hednat nie chce Lotrami / Zlodziejami y Drapieznikami byc nazywani. Ale chce aby ne za wysoce chwalebne y slawne Ksiazeta / za zacna Slachte / y za pocztowe Nieszczany / y za dobre Ludzie trzymano / A hednat przed sie sa bezprym a prawi Lotrowie / Zlodzieje y Drapieznicy.

Nuż tedy / otoż tu stoni napisano / ze sie tak ma sftac / A rownie y wśnyfta / nato tu napisano jest / tak sie dzisnyszego dnia dzieje. Przed tym nizli sie Ewangelia poczetakazac / tedy tego nie czynili / Zadnego nie obrazili / ani też zadnego wypędzali / ani zadnemu iego Manetnosci nie wypodzierali / ani zadney krowie rozlewali / Ale byli dobrzymi / pocztowymi / cnotliwymy / y swietnymi Ludzmi / Ale teras skoro Ewangelia nastala / tedy nalazli sie wpaadek y przeciwne mowienie / przyn takowych dobrnych swietnych Ludziach / Tak iże poczeli sftac / przenasladowac / kupic y mordowac / A hednat nie chce byc zadnemu kupiectwom / morderzom y lotrami nazywani / Ale chce byc bogobojnymi / slawnymi / zacnymi / pocztowymi / Ksiazetami / Slachtami y Nieszczanymi z.

Takowe obnawienie serce Ludzich / sftawa sie też nam ku pocieszeniu / abyśny wiedzieli / Iz wśnyfto co nie jest Chrystusem / ani s Chrystusa / Takowe obnawienie stawa sie tedy nam ku pocieszeniu. jest sfta y przynachod / choćaby też byli y samu Karthusowie / pocztowe / cnotliwe / a slawne Ksiazeta / Slachte / Meczowie y Pamiere. Bo a coż to pomoze / iz Karthus Mnich wiele cierpi / Slachcie albo Nieszczanin dobrzym jest / wiele Natmuzny dane / a Panna cnotliwa jest / a hednat przy tym PANA Boga hant y przesladune / dla tego iże Ewangeliu nie sprzynane / y nienawidzi / y oncy cierpiec nie moze / Coż pomoze iz ktore Ksiazeta tak wiele Dobra nadawa Mnichom do Klastora / fundune a zaklada y budune Koscioly / Kaplice y Oltarze / a hednat Bostu nieprzynastielem / y Morderzem Chrześcianstwu zostawa / Co też pomoze iz mniemana zeby do nieba przyści mieli / a hednat sa Bluznierzmi przeciwko Bogu y Morderzmi Ludzi / y czynia wśnyfto naprzeciwko Przynachodow Bożemu.

Ale takowe Grzechy y Zlosci inaczey nie beda obnawione / tylke przez Ewangelia / nato nuż powiedziano jest. Przed tym nizli Ewangelia nastala tedy Ludzie tego tak nie czynili. Ale gdy Ewangelia przysla / y bywa kazana / Tedy sie poczela sfta mienawisic / zardosci / y przesladowanie przeciwko P. Bogu y nego slowu. Zaprawde to y przed tym w nich owofek byto / ale sie umieli kryc / y tait w tym. Bo serce ich przed tym byto też drapieżne / morderstke / y krowie ku rozslaniu požadajace / Ale zakryte y tanyenne byto / Ale sie teras okazune / y czynia to czego przed tym nie czynili. A hednat mowia / iże nie sa Zlodziejami / Drapieznikami y Morderzmi / Ale dobrnymi Ludzmi / ktorzy zadnego w niewczym nie obrazaja.

Toc tylko sie sftawa y poczynna dla tego Dzieciatka Jezusa / ktore na znak ku wpaadowi / y przeciwnemu mowieniu połozone jest. Temu iz sie



## II. Kazanie na Ewangeliu Łuce II.

iz sie tak dzienne/musimy sie przyzwyczajac / y tez aby sie to tak stalo dopuscic / Bo oto tu od Symeona prorokowano jest / iz sie to tak ma stac. A przetoż mamy w tym byc nauczani y pocieszeni / Abyśmy naprzeciwko wszytkiemu takowemu okazaniu a swiatobliwosci to zamknac mogli y mowili / Wszytko / co na Swiecie jest oprocz Chrystusa / chociaby barzo wysoce zacna / znamienita y roztosna rzecz byla / y chociaby sie tez tak Anielska rzecz / y atoby hedno naywieszy byc chciata y mogla / byc widziata / y chociaby tez nazwana byla swiatobliwoscia / pocztwym zywotem / cnota / powsciaglowoscia / slawa / etc. Tedy hednat nie inzego wieszy nie jest / hedno przyfructwo / pod ktorym naywysza zlosc / y owsem sam Dyabel strzyni lezy.

**M** Prawdziec ta rzecz sama w sobie nie jest zla / iz na Swiecie jest madszosc / powsciaglowosc / slawa / y pocztwy zywot / etc. Ale nesi kto chce Panu Bogu to przedkladac / tedy sie szczyrym przyfructwem stanie / ktorym spactny a hancbny Grzech strzyni bywa / ktorzy rzeczony jest Bluznierstwem przeciwko Panu Bogu / y przisladowaniem slowa nego. Nie jest to rzecz zla byc mady / rozumny / y cnotliwym czlowiek / Bo to sa piekne Kleinoty / y Dary Boze. Ale sie to Diablu godzi / iz tak znamienite Dary Boze / tak nadobna cnota / pocztwosc / y powsciaglowy zywot / pod przyfructwem bywania zle zywane tu przyfructwu / a pod tymze sposobem / wzgledem a zakryciem Pan Bog bywa bluzmon y przeasladowan.

Nadobny y znamienity to jest owseki Kleinot / y osobliwe ozdobicie gdy Panna jest pocztwa. Ale gdyby pocztwa Panna tak uczynila / A zabita by Syna y Matke swone / Tedyby ta piekna cnota a pocztwosc tylko byla przyfructwem wielkich Lotrych / ktora Syna y Matke zabila / Tak sie tez y ci widza byc dobrymi / y swietnymi / A wszakoż hednat pod tym przyfructwem tak zlemi sa ze az y nazbyt / Tak / iz tak weny zleczi na ziemi zadci desia tecznie odrzucami obnawic nie moze / hedno tylko Ewangelia o tym Dzieciatku Jezusie / nato tu Symeon powieda / mowiac / O Maria / troy Syn wysztek Swiat / y naylepsze / naypobożniejsze Ludzie szczyremi Lotry a Morderzmi pocztymi / o ktorych teras wielka slawa jest / zeby nie kazdy dla madszosci y swiatobliwosci ich / mogli chwalic. On ye przez Kazanie Ewangeliy swonej tak obnawi / ze sie musza sami okazac / y tak na narownosc wyndac / iz Bozy y prawych Chrzescianow nangorszymi nieprzynacielmi sa / iz kazdy rzecze / Psuy fromota troya koteczko / nato ty masz glatta na sobie skorka / ale ostre paznokcie / Bo czynisz prosto nato koteczko przyrodzenie jest / nato w przypowieści bywa mowiono / ktora w przodku lize a s tytu drapie.

**A**lż tedy mamy sie tu nauczyc / iz Swiat gdy naylepszym / naypobożniejszym y nayswietszym bywa / tedy tam jest sam krot gorzymi sa / mzi wiece drudzy Morderze y zli Ludzie bywani / Bo nesi by

## Niedziele po Narodzeniu Chrystusowym.

79.

Jesliby kiedy Morderz albo Zbony a tego na wolney drodze zamordowal / to jest zaiste straszliwa y hancbna rzecz / Ale to nie jest przeciwko temu morderstwu / kiedy Papiez / Biskupi / Kiazeta etc. stana sie morderzmi / dla Ewangeliy S. Wsituna czwicza sie we wszytkich Praktach a chytrosciach y okrucienstwie / zeby one zaktumic y zniszcyc mogli. Boby to tam wiece wszytkiemu Swiatu szkodzilo / albo wszytkiemu Ziemi / albo Miascie. Tak tez gdy szodzy komu trzy sta szotnych okradnie / Toz zaprawde jest wielkie szodzienstwo. Ale coż to jest przeciwko takowemu szodzienstwu / gdy wietzy szodzy / wiele obogich Ludzi dla Ewangeliy wypeda od Zony / Dzieci / od Domu / y Nancnosci ich / A hednat bywa nazwany / nayuczciwym y naywielebniejszym w Bogu Synem / slawnym a wysoce chwalebny / Ksiazciem / dobrym Panem / Tak iz sie prawie slawa / nato Poganim Lato powiedzial / ze wietzy szodzie wiesza mnienszego szodzenia.

Takowi szodzy y Morderze to domniemanie o sobie trzymaja / ze za dobre bywaja pocztami / nato tez y sami o sobie dzierza / tak drugo az ye Chrystus przez Ewangelia swone obnawi / y oznaymi / iz nieprzynacielmi Bozymi y Morderzmi Chrzescianow sa. A czelowiek oni tez y przed tym niz Ewangelia nastata takowymi byli / Tedy to hednat zakryte y tancenne w nich bylo. Ale ta Ewangelia oznaymia Dane Swiatu to imie / iz Bozymi nieprzynacielmi y morderzmi Chrzescianow sa. W wszych ludzie ktorzy nie sa Chrzescianami / sa szczyrymi Bluznierzmi przeciwko Panu Bogu / y Morderzmi / szodzy y Lotrami przed Bogiem / czelowiek oni przed Swiatem widza sie byc naylepszymi / nayszodrobliejszymi / naypocztwoszymi y nayswiatobliwoszymi Ludzmi.

Nie radzi oni tego widza / iz ye tak zle nazrywamy. Ale my ich tak zle nie nazrywamy wedlug Swietley sprawy / Ale przed Bogiem / przed ktorym nie moga sie iscie wymowic / Ale musza to cierpiec. Abowiem Ewangelia obnawia ich zlosc y swiadczy / iz wszytko / co Swiat jest / Bogu y Ludziom przeciwno jest. Gdy tedy czelowiek wnetrznie w sercu takowym kotrem jest przeciwko Panu Bogu / y przeciw slowu y uczynkom nego / Tedy nie nie watp w tym / iz tez wnet Lotrem sie stanie przeciwko Ludziom. Poniewaz serce ich pelne morderstwa jest / Tedy tez tam wnet y nezyt y rek Morderzem sie stanie / Gdyby tylko czas y miesce ku temu mogla miec. Ale iz neyze rek morderstwa nie popelnila / Tedy to nie dla tego sie nie stawa / iz by dobry wolej ku temu nie bylo / Ale na tym jest niedostatek / iz czasu y miesca ku temu neyze niema / Bo inaczej tedyby rek nie drugo swiecala / ani w tym omiestawala.

Taki sie tez Swiat sprawowal a obchodzil / z swietnymi Proroki / z Apokotami / z Neczemnikami / W owsem y s samym Pane Chrystusem. Abowiem gdy Swiat s przyrodzenia zlym jest / tedy tez od swen przyrodzonej zlosci nie chce odstapic / A przetoż mamy sie go nauczyc poznawac / iz pelny jest zlych kotrow / Nieprzynacielow Boskich / szodzy y Morderzow / y owsem pelny y samych Dyablow. Taki go tu Symeon wymalowal / przedlozyt y oznaymit



## II. Kazanie na Euangelium Łuce II.

poznawim/ iż jest pełen chytrości/ bliźnierstwa/ nieprzymacielsstwa i nie-  
nawisści/ Ludziom nieżyczliwym/ mordercem/ który tylko swego pożytku  
szuka. Tymci jest ten Świat/ A gdyby czas/ mieniec i przystęp tu temu  
mieli/ tedy sie i sami okażą/ i beda takowemi zwrzecznie przed ludźmi/ na-  
kowemi wewnątrz w sercu swym byli. Jeśli ty tedy nieco lepszego/ poboż-  
niejszego albo pocziwskiego na Świecie widzisz/ albo słyszysz/ Tedy mów/  
jesli Chrystus tam jest/ tedy to dobrze jest. A jeśli tam Chrystusa nie-  
ma/ Tedy też tam zapewne jest Dnabel/ choćby też tam była Kąpica/  
powrósł/ kosała włosów/ cnota i pocziwość i. Przed światem może to być i  
niechay to będzie dobrocią/ pobożnością albo światobliwością i. Ale przed  
Bogiem wszystko to jest szynra brzydkości/ jeśli Chrystusa przy tym nie będzie.

**R**W temu też Symeon dalej przykładu mowiać. A  
Miecz Duse twone przemienie. To mowi on do Panny Maryen  
Matki tego Dzieciatka. Bo to ona wszystko musiała widzieć/ i tego sie do-  
świadczyć/ A przetoż też Symeon to mowi tylko do Matki. Ale to nie jest  
cielesne wdreczenie a boleść/ o ktorej tu Symeon mowi/ żeby ta Matka Pan-  
ne Maria potkać miała. Ale to na potkało/ co S. Piotr o swietym Łocie  
mowi/ 2. Pet. 2. Złotliwi a haniebni Ludzie/ we wszystkich onego o-  
brażali/ y cieśćkość mu żądawali/ s swotini nie pocziwemi sprawa-  
mi/ Bo gdyż on sprawiedliwym był/ a między nimi mieszkał/ Ze wszy-  
stko widzieć y słyść musiał/ A każdy dzień yego Duse sprawiedli-  
wa dreczyli/ s swoyimi złotliwymi sprawami.

Tenci jest Miecz/ który serce Panny Maryen przemieniał/ że serce jej  
niemocne i obciążone sie stało dla tego/ że ona przez wszystkie czas żywo-  
ta swonego musiała widzieć/ słyść/ i doświadczyć sie wszelkich złotci  
Żydowskich/ Ze wlasny Boży Lud przeciwko Chrystusowi/ Zbawicielowi  
Świata był powstał. Bo pierwszy niżli Chrystus nastat i począł kazać/  
Wszyscy byli dobremi Ludźmi i swietemu Dyncami/ A osobliwie Fariseu-  
sowie/ w Zakonie nauczani/ i Książetą Kaptanście. Ale skoro Chrystus  
nastat s swoim Kazaniem/ tedy myśli serc Ludzkich były obciążone/ tak że  
pod takowa piekna światobliwością/ najwietrzy kotrowie i złotliwi Lu-  
dzie zatanieni byli/ ktorzy sie swego wlasnego Mesiasa i Krola Syna  
Bożego zaprzeli/ yego wywali i zdradzili/ i wtrzybowali go. Toć przez Cia-  
ło i Duse jej przemieniał/ i Serce jej niemocne i obciążone czyniło/ że  
takowe rzeczy musiała widzieć/ i doświadczać sie ich.

Nato sie tedy Pannie Maryen Matce yego stało/ Tak sie też wszy-  
stkiemu Chrześciańskiemu Zborowi/ i każdemu z osobna Chrześcianinowi  
na każdy czas stawa/ gdy światłość Ewangelich swięci. Świat ten jest tak  
kotrowista/ i/ przelata i przynudzona złotcią/ który sie umie tak dobrze  
i pięknie stawia/ A jednak pod tym zakryciem/ i zatanieniem/ i przyniedo-  
żeniem dobroci swoney/ szynre jednak Morderstwo/ Złodzieństwo/ i  
wzelskie złotci pcha a czyni i paetni/ ktore przez Ewangelia obciążo-  
ne bywa.

2. Petri 2.

Miecz.

Cierpienie  
Panny Ma-  
ryen Matki  
Chrystusowej

Cierpienie  
Chrześcianow

## Niedziele po Narodzeniu Chrystusowym.

80.

ne bywana. Toć owseki obraza a dreczy swiete wybrane Boże i Chrze-  
ściany. Toć jest ich męczenie/ dreczenie i boleść/ że na takowa złotć tego  
Świata patrzeć musza. Ten Miecz nieprosto przemika przez rece i nogi  
ich/ ani też ich prosto obraza i rzeze na Ciele/ ale przemika przez Duse ich.  
Bo serdeczna boleść/ przewyższa wszystkie boleści/ A boleść ktora na Duszy  
sie stawa/ jest iście nad wszystkie Boleści/ Kiedy noga cierpi/ tedy nie  
potrzeba jest/ aby też reką wspość snia cierpiat/ Ależkolwiek Reka/ nato  
członek tegoż ciała z noga jednak wspość cierpi. Ale kiedy Dusza cierpi/ a  
Serce smutne jest/ Tedy też tam wspość wszystkie Ciało cierpi/ i wszystkie  
członek ciała człowieka. A przetoż mowi Symeon/ Miecz przemienie  
Duse Matczynę/ i S. Piotr mowi/ Iż sprawiedliwy Lot tak wielką bo-  
leść miał/ że serce yego we dnie i w nocy sie dreczyło i zasmucone było.

**W**szystek Świat owseki tak czyni/ Iż Maria  
Matka/ To jest/ swietny Chrześciański Kobieta/ barzo to obraza  
i dreczy. Nie jest i owseki rzecz dobra/ iż Świat tak żywie/ że Chrześcia-  
ni dla tego wzdychnąć musza/ Abowiem to jest pewny znak wielkiego gnie-  
wu Bożego/ który sie wnet zapali/ pobudzi i okaże. Ale Świat tego opu-  
ścić nie chce/ i pobudza/ aby serdeczne wzdychnięcie i żalotć dobre i pobożne  
serca Ludzkie czyniły. S. Paweł mowi/ Epc. 4. Nie zasmucaycie Ducha  
swietego/ abyście byli zapięczetowani/ na dzień Odkupienia. Jest i  
to owseki piekna/ znamienita a wesola rzecz/ mowi on/ Kto ma Ducha  
swietego/ Toć jest waf pewny opominek/ i że macie żywot wieczny otrzy-  
mać. A przetoż śanuniecie a mienicie go w wielkich wadze i niezasmucanie  
go. Natoż sie to tedy stawa/ A kiedy i ktorego czasu Duch S. bywa za-  
smucon/ Tedy bywa zasmucon/ kiedy Chrześciańskie/ pobożne a dobre serca  
zasmucone bywa/ Kiedy musza na to patrzeć/ że sie im serce dobrze nie roz-  
putnie. A kiedy sie to stawa/ tedy zapewne barzo wielki i cieśli gniew Bo-  
ży już blisko i przytomny jest.

Taki sie zawsze dzieje na Świecie/ iż Miecz przez Duse Chrz-  
ścianow przemika/ że beda dreczeni/ krzyżowani/ i trapieni/ i ośmiemni być i  
cierpieć musza. Oni kaza/ spiewana/ powiedana/ opominana/ kaza/ mo-  
dla sie/ prosza/ i czynia co hedno moga/ A jednak nie nie sprawnia/ i musza  
cierpieć/ że serce ich barzo zasmucone bywa. A gdy sie to tak na Świecie  
stawa/ Tedy zapewne za tym wielkie karanie nastaduje. Słusnieby to  
owseki być miało/ aby Maryen Matce a Chrześciańskiemu Kościo-  
wi pokon dan był/ Aby Miecz przez Duse yego nie przemikał. Ale s tego  
nie nie będzie. Bo Symeon mowi/ Ze sie to tak ma stać/ że wiec nie hedne-  
go dobrego pobożnego Lot a wzdychnącym kłanacym wezmi. A tak  
Chrześciański Kościół po wszystkich czas zawsze musiał wzdychnąć i kłac.  
Ale co dobrego za tym nastadowało/ tego sie Świat dobrze z skoda  
swona dowiedział.

Na częstotroć mowilem/ i jeszcze mowie/ Panowie/ Ślachtsa/ także  
D. II. też Miecz

Chrześcia-  
ni w swym  
nie y żalot-  
cie jest pewnym  
znakiem wiel-  
kiego gniewu  
Bożego.



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce II. o Obrzezaniu

też. Niebezpieczeństwo i Chłopi nie dobrze w tym czynią / że oni swoje Plebany /  
Kaznodziejów i inſze pobożne dobre Chrzeſzczanie ku rozmaitemu cieſkiemu  
wzduchaniu i płaczu przymuſzają / które im ſerce ich przenika / i cieſko  
a bardo je żałmuca. To nie heſt dobrze / iż Duch ſwięty tak bywa żałmu-  
comy / i takowe ſerdeczne wzduchanie / płacz / łkanie Chrzeſzczanſkich ſerc po-  
budzone bywa / Bo za tym też nie dobrego naśladować nie będzie / Naſo  
ſie tego dobrze potym doſwiadczy my. Epiſtola do Żydow / 13. mowido Stu-  
chaczow. Tak rządźcie / aby waſzy nauczyciele / którzy waſzych Duſz  
przyskrzegają w rząd ſwoy z weselem czynili / A nie kłayac. Boć to  
wam nie heſt pożyteczno. Też i przykład Lotow heſt tego mocnym a wiel-  
kim ſwiadectwem / Albowiem tego też Sodomitowie owſek bardo dreczili /  
że Niecz ſerce jego przenikał. Ale co ſie ſtalo? Naſo rychto Lot z Sodo-  
my wyſzedł / Tedy wnet ſiarkowy i ogniſty deſzcz padał / a Sodoma była  
przewrocona / że bardo głęboko w Ziemię przepadała. Coż tedy też rzekł o  
ten naſen Sodomit? Za też nie tylko nieprawie czyni / i grzeſzy wporne /  
ſwoiwołnie i złoſliwie na przeciwko wſyſtkiemu Przykazaniu Bożemu /  
Ale też żałmuca Duchą ſwiętego / że Matce Marien / To heſt pobożnemu  
a wiernemu Chrzeſzczanſkiemu Zebraniu / Niecz ſerce jego przenika. Te-  
goć Pan Bogiſcie nie żałmuca / i krom karania nie opuſci.

Samuel.

**S**łuchaliśmy tedy s ten Ewangeliu / o dwu czeſciach  
które my na dobrej bacznoſci mamy mieć. Naprzód / iż co chrzeſzczan-  
ſkiego nie heſt / To heſt że Diabła / a podnāt ſie przynochożo i okazyje być  
ſwiętym / pod przykryciem pobożnoſci. Powtore / abyſmy Duchą ſwiętego  
nie żałmucałi / Aby Pannie Marien Matce Pana Chryſtuſowey / Niecz  
ſerca iey nie przenikał / To heſt / aby wierni Chrzeſzczanie dla naſ nie byli ża-  
łmucenti. Muſić ſie to zaſie ſtać / iż Niecz przez Panny Marien Matki  
Chryſtuſowey będzie ſerce przenikał / Bo Euncon o tym tak prorokował /  
Alle Błogoſławieni ſa ci / którzy ku temu przyczynni nie dawają. A zaſie Nie-  
błogoſławieni ſa ci / którzy ku temu przyczynni dawają / że ſie to tak ſtało.  
A to niechay będzie na ten czas doſić mowiono o ten Ewangeliu.

## W dzień Nowego Lata Ewangeliu Luce II.

**K**gdy ſie wypełniły oſm  
dni / albo było obrzezane dziecie / nazwane  
ieſt Imię jego Jeſus / które było nazwa-  
no od Anioła / pirweniſi ſie w żywocie  
poczęło.

Pirwe

# Chryſtuſowym w dzień Nowego Lata.

81.



## Pirwe Kazanie Obrzezaniu.

**D**o Ewangelia heſt krotka / A przetoż też  
krotkie Kazania o niy chcemy uczynić. Ten dziſienſy Anno 1531.  
dzień bywa rzeczony Nowym Latem / według Rzymſkie public in templo  
go zwyczajn / My Chrzeſzczanie poczynamy dzień No- parochia ante  
wego Lata w Świeto Bożego Narodzenia / nato o tym prandium.  
Liczbą Lat rocznych ſwiadecz / iż bywa piſano Roku  
po Narodzeniu Chryſtuſowym i. Alle Rzymianie poczynają Rok Calen-  
dis Ianuarij. To heſt pirwego dnia Stycznia. Ten obyczaj a ſpoſob o naſ  
Niemcow zoſtał. Gdyż my pod Rzymſkim Kroleſtwem heſteſmy / Naſoż he-  
dnāt i wiele inſzych rzeczy od Rzymianow wzięliſmy / nato to wſiſtek kunſt  
a nauke w prawiech / Item wielka czeſć Papieſtwa / Item Horologium albo  
Begar / Item Imiona na každy dzień przez tydzień. Naſo heſt Niedziela  
Pomoczątek / Wtorek i. Ten dzień Nowego Lata i inſze rzeczy / że byſmy o  
tym wiele mowić mieli / któreſmy wzięli od Rzymianow / na ten czas opuſ-  
Alle gdyż dziſienſemu dniu przypiſano heſt Świeto o Obrze- (czamy.  
żania Chryſtuſowego / godna rzecz heſt / abyſmy dziſ o nim kaźali. Neſt  
ruchy dwonakie Obrzezanie. Stare Obrzezanie Żydowſkie / i Nowe  
obrzezanie Pana naſzego Jeſu Chryſtuſa / ty daleko między ſoba ſa rozne.

D iij

Bo acz



# I. Kazanie na Euangelium Luce II. o Obrzezaniu

Bo aczkolwiek obone obrzezanie na Ciele y na skorze Głowiczey sie ssta-  
wało / A wszakoż między obrzezaniem Chrystusowym / y między obrze-  
zaniem Żydowskiem / tak wielka rozność jest / jako Niebo y Ziemia od siebie  
daleko są. Przyczyna tego jest / Persony a Osoby są prawić do szcztu nie-  
rowne y między sobą różne. Ta Persona / ktora dzisiejszego dnia obrzezana  
jest / przewyższa wszystkie inne Persony. Bo ci którzy w Żydostwie obrze-  
żani są / są jakoż Ziemia. Ale ta Persona / ktora dziś obrzezana jest / świe-  
ci jako Niebo / W owszem jest nad wszystkie Niebiosy.

Stare obrze-  
zanie Żydow/  
kie. Gen. 17.

Żydowski obrzezanie ma swoy początek z pisma S. Nako to w pierw-  
szych Księgach Mojżesowych czytamy. Cap. 17. Przytym też ma swoy za-  
łożony czas / jako długo miało trwać / Zwiastują / aż do przyscia tego Dzie-  
ciatka / ktore dziś obrzezane jest. Do Abrahama sie naprzód poczęło / Temu  
Pan Bog rozkazał / aby on ze wszystkich Domowa Gzładzia swoya dał sie  
obrzeżać / y potym coby sie tedno dziecięta chłopiętami a mężczyźna narodzi-  
ło z Abrahamowego Plemienia / że ci wszyscy osmeo dnia po Narodzeniu  
swoim / miały też być obrzezane. Takowe Przymierze a zakład y omowa p-  
czynił Pan Bog z Abrahamem / iż wszystko cokolwiek mężczyźna było / a ta-  
kowny znak Obrzezania na swym ciele miało / że to miało w tym Zgroma-  
dzeniu być / tam gdzieby sam Pan Bog był / Tych Pan Bog chciał być Bo-  
giem / y miał być ku sobie przynac / jako Lud swoy.

Wszystko to  
Abrahamowe  
po Polenie  
jest obrze-  
zanie / Ale i te  
Służebnicy  
yego.

Ten tedy porządek nie sstał sie krom osobliwych porad Boskich / Z nie-  
tylko Abraham y nego krewni Przymaciele / Ale też y wszyscy nego Gzładz  
w domu / ktorakolwiek Mężczyźna była / choćaby z Abrahamowego Ple-  
mienia była / albo y z Poganińskiego / musiała sie dać obrzeżać / Aby sie Ży-  
dowie sławić nie mogli / Żeby oni tylko sami Ludem Bożym byli / a iżby ta  
Obietnica / ktora sie Abrahamowi sstała / żeby im tylko przysłuchata. Bo  
jako rychło Przymierze a zakład albo omowa z Abrahamem była czyn-  
niona / tedy też to przy tym przystawiono y postanowiono było / aby Słu-  
żebnicy Abrahamowi / tak ci / ktorzy dom a narodzeni / jako też y ci ktorzy  
od wśelących obcych ludzi byli wykupieni / ktorzy Pogani byli / też to  
liczby y w Kzesza Ludu / y Synow Bożych przystawieniu y poczynani byli /  
tam gdzie też Abrahamowi rodzeni Synowie y własni Dziedzicy nego  
przysłuchali / W owszem rychły k temu przyszli niżli sie Izak narodził /  
na ktorego ta Obietnica uczyniona była. Abowiem jako rychło Przym-  
ierze uczynione było / tedy był Ismael obrzezany / ktory sie z Służebni-  
ce narodził / y Służebnicy także / ktorzy byli wykupieni / wespół z ich  
Synami. A prawy Dziedzic Abrahamow / zwiastują Izak / alij we 13.  
Lath ku temu potym przyszedł. A przetoż mogą sie Żydowie tak wysoko z  
tego nie chępieć ani sławić.

Stare obrze-  
zanie jest od-  
dalone.

**N**akowym Obrzezaniu nie mamy dzisiejszego  
dnia nie wiec / yedno proste a gołe wyrozumienie y przykład wi-  
ary. Rowno jako inne Historie / ktore już przeminęły y dokonczony są / y  
też tylko

# Chrystusowym / w dzień Nowego Łata.

82.

też tylko kulemu przysłuchana / abyśmy sie z nich przykładom Wiary u-  
czyli. Niepotrzeba nam rownie takich czynków czynić / ktore obrze-  
żani Żydowie czynili / Ale takowe posłuszeństwo y Wiare musimy mieć /  
jakoż Abraham miał.

Taki my kłademy o obrzezaniu / Nie dla tego / abyśmy sie mieli dać ob-  
rzeżać / Ale abyśmy sie przy tym obrzezaniu nauczyli / Panu Bogu posłusz-  
nymi być / jako Abraham posłusznym był. Bo gdyż Zbawiciel narodził sie /  
ktory jest Chrystus Pan / jako to Annoł Pastyrzom opowiedział y ozna-  
mił / tedy też już obrzezanie teras przestało. Ale gdyby był Pan Chrystus  
nie przyszedł / tedy byśmy sie y dzisiejszego dnia musieli dać obrzeżać / jeśli  
byśmy sie wiec chcieli sławić / żebyśmy Ludem Bożym byli. Bo to tu przy-  
kazanie nasnie stoi / Kto nie jest obrzezany / tego Ducha ma być wyko-  
rczenia z Ludu mojego. To Przekazanie Pan Chrystus już od nas  
oddalił / A przeciw temu przystawiał / abyśmy sie chrzcić dali / y też weń wie-  
rzyli / Jeśli Synami Bożymi y Zbawieni być chcemy.

A przykład / ktory z starego obrzezania wierzymy / ten jest / że Pan <sup>Obrze-  
zanie</sup> Bog dopuszcza / abyśmy tu obaczili / jako Błazenstwu obczajem on / spr-  
tów swoych / Gdy Ludziom pomoc chce / poczynna / gdyby kto według Rozumu <sup>nie nauce  
to Pan Bog  
błazenstwu o-  
byczajem spr-  
tów swoych po-  
czynna.</sup> swego rozadeł uczynić chciał. Poczynna / takowe przymierze a zakład / żeby  
nie śnadsz / tak głupicy wymyślić nie mogli. W pismach y naderch Pog-  
now najsłodszy y barzo błazensta to rzecz była / ktora sie iednotakow-  
kiedy na Świecie sstała / Aby Pan Bog / ktory jest wieczna Mądrość /  
takowe śmieszne Przekazanie Ludziom miał wydać y postanowić (o czym  
my nie radzi mówimy / y owszem ani radzi o tym myślimy) żeby Dzieciatko  
młacie osm dni / A zwiastują Abraham / ktoremu 99. Lat było / na tym  
członku miał być obrzezany / Potym też ci wszyscy / ktorzy do Żydostwa  
przysłać y przystąpić chcieli / musieli by sie dać obrzeżać. Taki rzecz była barzo  
ku wzgorszeniu o Poganiow / y z tad powstaly z nasmiowaniem y z nacz-  
saniem ony haniebne Imiona y przezwiska / ktore Pogani Żydom dawali /  
y nazywali je Recutitos, Apellas, y innymi takowymi imionami / to tylko  
dla tego aby sie z nich tym nasmiowali.

Ten jest Przekład / iż Pan Bog ten Świat / za Błazna czyni / Bo  
wszystko co on przedkłada / postanowia albo rozkazuje / to sie Światu po-  
dobac nie ma / a zaś / co Świat przed sie bierze / y po swym wolen czyni / to  
sie też Panu Bogu nie podobna. Taki sie je' wszystkim Zakonny y Przym-  
ierzem Bożym sstała / Z sie wiec rozum nasz z niego gorszy y on otraca /  
Jako S. Paweł mówi / 1. Cor. 1. Gdyż Świat przez Mądrość swoye 1. Cor. 1.  
Pana Boga w mądrości yego nie uznał / tedy sie tak Panu Bogu  
dobrze podobalo / iż on przez Błazenstwie Kazanie chce zbawić ty /  
ktorzy temu wierza.

A coż może być wiec Błazenstwie / jeśli to rozum Ludzki miał roz-  
sadzać / ktora rzecz yednak też barzo mało sie z nim zgadza / yedno to / że  
by przy Światości Wierzy Panstien pod osoba Chleba y Wina / Pana <sup>Sacrament  
albo Świa-  
tości Wierze-  
ny Panstien /  
Błazensta sie  
niez być wi-  
dzi.</sup> Chrystu



I. Kazanie na Euangelium Luce II-o Obrzezaniu

Chrystusowe prawdziwe Ciało od nas pożywiane / y Krew jego pita na od-  
puszczenie Grzechow być miałas? Coż ma kasek Chleba / mowi rozum / Al-  
bo trunek Wina pomoc? Gzetanżę tak długo pości s tym do Nieba poy-  
dziesz. Ale yesliby rozum sprawy Boskie rozsząć miał / Tedyby też Abra-  
hām do Pana Boga mógł mówić / Izali niemasz inszego znātu tego Przy-  
mierza / między mną y między tobą / yedno te Błazeniska sprawy a czynne  
Obrzezania? Ale pismo S. tak mowi Rom. 4. Abraham przynal znāt ob-  
rzezania ku zapieczetowaniu sprawiedliwosci z wiary pochodzący.

Chrys. S.  
most lie by  
the sea  
1366.

Takci sie też ze Chrztu świętym dzieje. Iż Dziecię /które według przykazania Chrystusowego w wodę bywa ponurzone / Albo ona bywa polana / ma być od Grzechów obmyta / a z Królestwa Diabelskiego / do Królestwa Bożego przeniesione. Tedy tam rozum tak haniebnie a głupie mówi / Na coż może Woda Ludzie od Grzechów oczyścić? W owszem kiedyby Grzech czarny albo czerwony znak miał na Ciele / tedyby to była podobna rzecz z kuwierzeniem / Ale gdyż Grzech w sercu / w mózgu i w kościach we wnętrzu tkwi i jest / Tedy woda za prawdę nie ryczy tam przydzie / a on omynie. Takiby też był Abraham mógł rzec / gdy to Przysławianie o obrzezaniu przynależało / Mój mój / Cożby to ku Zbawieniu pomoc miało / iż osmego dnia po narodzeniu dzieciska takowa ma luczka skórka od ciała bywa precz oderznięta? Rozum Głowieczy inaczej nie może ani mówić ani myśleć / gdy chce najmędrszym a najrozumniejszym być.

Obreza  
nie m<sup>o</sup>ż<sup>o</sup> być  
cz<sup>o</sup> by<sup>ł</sup> b<sup>o</sup>ł<sup>o</sup>  
z<sup>o</sup>sta rzecz

Gdy Bóg ni  
 c. Polmieł re  
 ścizuje tedy  
 nie mamy o  
 to pytać iest  
 by się to zga  
 dowało.

Alle gdy o tym pytanie bywa / czemu Pan Bog to á lbo co inzego ro-  
skazał / Tam już więc Dyabel wygrał. Żako to widzunny w Ewie w Kánu /  
Ta miała to roskazanie / Aby z zakazanego Drzewa nie nádtá. Alle skoro  
to roskazanie z oczu swoich opuścila / á Diabla posłuchála / Dla czego by  
im to Pan Bog zakazać miał? Eedytám wnet ku skodzie przysła i wpa-  
dla w wielkie á stráśliwe nieposłuszeństwo / które nęści ze i my ná sobie wsia-  
scy nosić musimy.

Postscriptum  
1790.

Al przetoż mamy sie z táłowego przykazania o Dbrzeżaniu / pilnie tego nauczyć / Według tego / ssie koniecznie sprawować / Gdy Pan Bog co rozkazuje / mówi albo czyni / tedy ty masz wsta swone siulic / y ná kolána wpaść / A daley sie nic nie pytać / ani namnich nic przeciwko temu nie mówic / Ale masz czynic to co on tobie przykazuje / Y masz słuchac tego co on tobie mówi / Y to sie też ma tobie podobać co on czyni. Bo Pan Bog ná tym zámku / Jz wshysch Ludzie Stupi á Błaznowie / Clepi / Pynwi / zli y tak co bezatku skáżeni sá / że oni swego skáżenia sami wżreć ani obaczyć nie mogą / Náto Jeremiasz mówi 17. Gziowicze Serce nest tak bezecne y przewrotne / Ntóż ye wyrozumieć może / Nierzekę żeby Słowo Boże y wczynki rozumieć mieli albo mogli. A gdyż z przyrodzenia tak złośliwemi nestesiny / tedy mamy náše mądrość odłożyć y ná strone odrzucić / á nego Słowom wnoćno wierzyć / náto to przy Swiátości Wierzerzy Páńskien / gdy Chrystus mówi / To nest Głáto moje / ktore za was bedzie wydane / Tái jest Krew moja / ktora za was rozlaná bedzie ná odpuszczenie Grzechow. Tym Słowom

Jer. 17.

namy stale prosto y mocno wierzyć / Kto tedy tak Wierzerzy Páńskley po-  
żywa / y Chrystusowym słowom wierzy / Ten też to ma náto ony brzmiá y w  
sobie żamytá / Zwłaszcza / Odpuszczenie Grzechow / y będzie zbáwion. A  
kto tego nie czyni / Ale tak mówi / Dla czegożbych na Błaznem miał być  
Pan Bóg wedlug Mądrości moyey musi sie rzadzić / y to czynić / náto sie  
mnie podoba / Ten záprawde yest zátrácony.

Tak tedy to Obrzezanie jest przykładem nadobney y znamięnitey Wiary / iż Abraham y Słudzy jego tatorowemu Przykazaniu sie nie sprzeciwili ani sie nim brzydzą / Ale go prosto a mocno naśladowali. Nie myślicie tak sobie / mówiac / Błazenskie to rzecz jest / iż my starzy dacieśmy sie obrzezować / Nie tak to podobno Pan Bog rozumie / musi to być inaczej rozumiano / że gdy bywa mówiono o Ciele / że Duch w tym sie rozumie (rowniec tak było też y naszym Szwermerowie a Bartosbowie czynią) Ale myślicie tak sobie / Pan Bog przykazuje nam uczynić czynić / ktorzy sie wiodzi przed naszymi oczyma błazenskim być / Ale jeśli my chcemy mądrymi być / Tedy musimy sie Błaznami stać / A Bożemu Słowu dopuścić / aby wieczna prawda było. Stąd możemy wyrozumieć / naszym znamięnitym Biskupem a Kazińdzianą Abraham był / y było wiele on Służebnikow z swego domu / y z bliskich Pogánow musiał mieć / ktorzy wespół z nim wierzyli w Boga / ktorzy im tatorow błazenski zakład a przymierze dali. Niechajże tedy to o starzym obrzezaniu dosyć teraz tu będzie mówiono / ktore jest przykładem nadobney y znamięnitey Wiary w Abrahamic y jego Służebnikow / z ktorego sie my nauczyć mamy / abyśmy też także czynili / a naszym mądrym y rozumowim / od Słowa Bożego odwieść sie nie dopuszczali.

Stare obrze-  
żenie jest przy  
kładem zna-  
mienitey wi-  
dy y poslu-  
żności.

**N**owym Obrzezaniu musimy też powiedzieć.  
Stare Obrzezanie nie miało długo trwać/ jedno jako y Zakon/ To  
jest/ aż do przyscia Chrystusowego. To nadobnie y czyścić w tym jest o-  
namniono y opowiedziano/ iż Dziatki aż osmego dnia obrzezane być mia-  
ły. Bo w zakonie wszystko tak porządnie idzie/ Jako trzecie Przykazanie Bo-  
że naucza/ sześć dni masz robić/ a siódmego dnia jest Sabbath a dzień świe-  
ty/ te° dnia masz świecić/ y od roboty przestać. Po Sabbacie a dniu świętym/  
jest osmy dzień/ od którego sie nowy Tydzień poczyną/ Tam nąduie sie in-  
ż nowe obrzezanie/ o którym tu Ewangelia mówi/ Zwiastują / iż to Dzie-  
ciatko Jezus osmego dnia było obrzezane.

Howe obtr  
sanie Chre  
stusome.

Tot jest młde obrzezanie / niżli ono stare obrzezanie Żydowskie. Abowiem  
tym obrzezanie Pan nasz miły Jęsus Chrystus poczał swoy urząd wieści / y  
wypełniać / jako Annyot y Symeon o nim kazali / y przepowiadali / Zwolaz-  
czą / że miał być Zbawicielem / Który jest Chrystusem Panem / y prawda swiā-  
tkością / nie tylko dla Żydow wonym ciasnym kacie Żydowskiej Ziemi /  
Ale też y dla Poganow po wszystkich swiecie. Ten urząd poczyną tym swo-  
im pierwszym uczynkiem / Ż sie osme<sup>o</sup> dnia wedlug zakonu obrzeczac dał / Bo  
on tym zakon nat / y swoim obrzezaniem oddał / nie tylko stare Obrzeza-  
nie Ale też y wszystkie Zakon.



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce II. o Odrzeżowaniu

Rozność między Chrystusem a Synem Żydów odrzeżowania.

Pan Chrystus nie potrzebował odrzeżowania.

Galat. 4.

Odrzeżowanie / rownie jako y Zakon / tym był dan / który w Grzechach poczęci y narodzeni / Dla Grzechów wieczney Smierci winni byli. Atak tedy ani Zakon ani Odrzeżowanie namniem Panu Chrystusowi nie miało w niczym rozkazować. Bo on był krom wszelkich grzechów / y Panem nad Zakonem. Służebnicy / To jest / Ludzie / którzy w Grzechach poczęci y narodzeni byli / przysłuchali pod Zakon odrzeżowania / Ale Pan Chrystus był Panem nad Zakonem / y krom wszelkich grzechów. A przetoż Zakon żadnego prawa do niego nie miał. Ale gdyż on / jako inże grzeszne Dzieciatko / odrzeżany był / w tym tedy Zakon przeciw niemu wystąpił / A tak Pan Chrystus zaś Zakon poimał y zwyciężył / y odniósł niemu moc jego. Mogłoby być także z Boskiej mocy y możności swoney Zakon ugiąć y zwyciężyć / y moc niemu odjąć / Jako to bedac Panem nad Zakonem / y żadenby był nie śmiał niemu nie o to mówić / ani go z tego karać / Ale on to chciał miłosć y pokora sprawić / nam tu naszemu lepszemu / abyśmy go przyjęli / y onym się cieszyli.

Dla swej Persony on tego odrzeżowania nie potrzebował / Rownie jako y dla swej Persony nie potrzebował / iż swej Matce posłusznym był / Albo iż na Krzyżu umarł. Albowiem dla Persony swoney miał on prawo y przysięgę / ku temu żeby się był Zakonowi nie poddał. Ale to on uczynił dla nas. Bo my potrzebujemy takowego Męża / któryby był krom Grzechu / y któryby też dla nas Zakon wypełnił / a tak Główny Boży upokorzył / Albo musielibysmy pod przekleństwem Zakonowym zostać na wieki. Dla tego przyczynny poddał się pod Zakon / a tym posłuszeństwem y uczynkiem pozyskał y otrzymał nam wolność od Zakonu / Jako S. Paweł mówi Galat. 4. A gdy przyszło wypełnienie czasu / zesłał P. A. Bóg swego Syna narodzonego z Niewiasty / który się stał Zakonowi poddać / Aby ty / którzy pod Zakonem byli / wykupili / żebyśmy Dzieciatko Synowskie otrzymali.

Że on się pod Zakon poddał / Toć on nie dla siebie uczynił / Albowiem on wszystkie sprawiedliwości y światobliwości / ktorey Zakon od nas mieć chce / w sobie miał / krom tego posłuszeństwa / ktore on Zakonowi uczynił / Ale się on Zakonowi poddał dla nas / A takowe zwycięstwo y prawo / ktore on nad Zakonem dostąpił / nam daruje / mówiac / Kto we mnie wierzy / Tego ani odrzeżowanie / ani Zakon iść ani potępić nie może / Albowiem ja nie byłem powiniem tego trzymać / A wszakoż ujednolić poddałem się pod Zakon / y on wypełniłem y trzymałem / a z ten przyczynny ty obiedwie rzeczy / Odrzeżowanie y Zakon / powinniście mi się stać / Że się na mnie Pana swego rzucił / y tak wpadł. A przetoż kto przy mnie mocna Wiara stoi / Temu ja chce / tak od odrzeżowania / jako y od Zakonu / pomoc / iże go potępić nie ma.

A przetoż te rozności dobrze obacz / Bo na tym wszystko zależy. Abraham poddał się pod odrzeżowanie / jako grzeszny Człowiek. Ale to Dzieciatko Jezus / poddał się pod odrzeżowanie / nie jako Grzeszny / Ale jako niewinny.

# Christusowym / w dzień Nowego Łata.

84.

niewinnym / Jako Pan nad Zakonem / który Zakonowi jego prawo y moc odniósł / y owym Zakon rozdarł y połamał / Aby ty którzyby w niego wierzyli / daley nie mogli potępić ani poimać / A przetoż to Święto Odrzeżania Christusowego / ofiary y znamiennie kazanie wydane y przynosi / o którymby miał niekto kilka godzin dosyć ku powiedaniu / Że Christus o niego dnia dał się odrzeżać / y Zakonowi się poddał / Aby on nas / którzyśmy pod Zakonem byli / od Zakonu wykupił y wybawił. A gdyż nas od Zakonu wykupił / Tedy też to nasładowe / że nas też od Grzechu y Smierci wykupił y wybawił. Bo gdzie jest wykupienie y wybawienie od Zakonu / Tam też jest wybawienie od Grzechu y Smierci / Jako S. Paweł 1. Kor. 15. naucza.

Aż tego potrzebą była / Że tak musielismy od Zakonu być wybawieni / o tym naucza nas S. Paweł / Gal. 3. PAN Christus wykupił nas od przekleństwa Zakonu / gdyż za nas stał się przekleństwem. A iż Odrzeżanie zbawionych nas nie czyni / naucza tenże S. Paweł / Gal. 5. Jeśli się dacie odrzeżać / Tedy Christus nie jest wam pożytecznym. Świadcze powtórę każdemu / który się dać chce odrzeżać / Że jeszcze wszystek Zakon powinien być trzymać. Galat. 6. Ktożby się odrzeżać dawał / ci nie trzymają Zakonu. Toć są bardzo pyśne y harde mówienia / a osobliwie to ostatczny / przeciwko tym którzy się odrzeżać dawał / z ktorych żaden Zakonu nie trzyma / Mianowicie odrzeżanie według ciała / a wszakoż ujednolić Zakonu nie trzymają. A coż to inaczey bywa mówiono / ujednolić to / iż przez odrzeżanie żaden nie wypełnił / Słuszni Apostołowie na to przychodzili / y przymuszali / aby (nia Zakonu) nie dano odrzeżować / y chcieli ludziom przez trzymanie Zakonu do zbawienia pomoc / co ujednolić nie jest rzecz podobna. Bo chociażby się też kto dał odrzeżać / y wiele trzymał y chował Zakonu / Tedy ujednolić / Przysłanie Boże stoi / y mówi / Młody Panu Bogu że wszystkiego serca twego / że wszystkich Dusz twoney / że wszystkich Sił twoych / y że wszystkich myśli twoney. Item / Nie pożądan. Okaże mi tedy ujednolić człowieka / ktoreyby to trzymał / albo trzymać mógł. Chociaż też weźmi y Papię z jego Kardynał / z Biskup / y Maich / y Mistrzami / y z Pannami / Si moją zaprawdę że miłuję P. Boga że wszystkiego serca / y mówią też że są Panu Bogu z prawego serca posłuszni / Nie mając żadnego złego pożądanego w sobie / Ale co Pan Bóg na to mówi / E ty haniebny przykrzyty / y fałszywy światobliwy człowiecze. Mówisz ty owszem że mi miłujesz / Ale mówienie a czynienie twoye daley są rozne od siebie / Nie dbam ja iść iść o twoye mówienie / Ale chce mieć y pożądam od ciebie dosię uczynienia y wypełnienia Zakonu moiego. Coż tedy to pożyteczno jest / że ludzie ku Zakonowi / iakoby był pożyteczny ku zbawieniu / bywaia przypędzeni / Gdyż nauka o Zakonie wyższy nie postępuje / ani też wyższy / ani daley przyść może / ujednolić nas pod przekleństwo wrzucac / Jako S. Paweł Gal. 3. z Piętych Ksiąg Mojżesowych

Galat. 3.

Galat. 5.

Galat. 6.

Słuszni Apostołowie.

Zakon jest nam nie moim.



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce II. o Ochrzesczowaniu

wych oznajmia / gdzie tak stoji napisano / Przeklęty niechay będzie  
wółki / który nie zostawa we wszystkich tych rzeczach / które napisane  
są w Księgach Zakonu Bożego / aby je pełnił. A przetoż tak zamyka /  
Iż wszyscy ci / którzy się obchodzą z czynkami Zakonowemi / iże są pod prze-  
klectwem. Nowsem tamże na tym miejscu daleń mówi. Gdyby był Za-  
kon dan / któryby mógł obżywiać / Tedyby prawdziwie sprawiedli-  
wość z Zakonu pochodziła. Należyby chciał rzec / Kiedyby Zakon był  
dan / któryby mógł obżywiać / Tedyby piewny musiał sprawiedliwość z  
Zakonu przysłać. Bo gdzie żywot wieczny ma być / Tam piewny sprawiedli-  
wość musi być. Ale teraz sprawiedliwość nie pochodzi z Zakonu / Bo Pi-  
simo S. to wszystko pod Grzech zamknęto. A przetoż Zakon nie jest dan /  
aby miał żywe czynić / Ani też tego przemoże / aby wieczny żywot komu dał.

Gdyby sprawiedliwość z Zakonu pochodziła / Wzielibyśmy się swietcie pod  
Grzech nie zamknęto / Tedybych też także owseki mówić / Erzymalem i pe-  
nitem Zakon / a tak przez mone czynki zbawion bede / Należy też i Papię  
współteż ze wszystkim swoim także mówić / Ktorzy mnie teraz i naukę mone  
przeklinają / i one potępiają. Ale żaden Zakonu nie trzyma / nato też i  
Christus do Żydow mówi / Joh. 7. Nowsem nato S. Paweł mówi / Zakon  
tylko Grzech sprawuje / wskazuje nam Grzechy / i potępia nas / 2. Kor. 3.  
Zakon zabija / Zakonow wrzód / jest wrzodem śmierci i potępienia / Krotko  
mówiąc / Zakon tu temu przysłuży / aby wszyscy Ludzie przezeń ostrożeni  
i potępieni byli.

A przetoż musimy wyższe i lepsze Kazanie mieć / niżli Kazanie Zakonu /  
ktore nie wiecnie nie umie / tylko to / iż przykazuje. Należy Pana Boga ze  
wszystkiego serca twego / Abliźniego twego nato siebie samego. Bo s tych  
żadnego nie trzymaliśmy. Item / Gdzie Ducha twego i Matkę twoją. Ale  
gdzież takowe Dziecie jest na Świecie / ktoreby to Przykazanie s prawego  
serca trzymało? Posłuszne Dziecie nie bywa owseki Rozga sęczone. Gdyż  
tedy każdy oćcie Dziecie swoje rozga musi karać / nato Pismo S. świadczy i  
przykazuje / Tedy też to jest znakiem / iż żadnego Dziecięcia na Świecie  
niemamy / ktoreby to czwarte Przykazanie trzymało i pełniło. Jeśli tedy ta  
Nauka wyższej a daleń nie postępuje jedno tylko aż do Zakonu / Tedy owa-  
seki wszyscy współteż zagimelismy. Gdyby mnie Zakon był dan / Zebych on  
mógł trzymać i pełnić / Tedybych mógł mówić do Chrystusa / Nie potrzebuj  
tycie / Abowiem Sprawiedliwość przychodzi mi z Zakonu / Ale tego nam  
nieście daleko nie dostawa / A chociabysmy też ty czynki / ktore w Zakonie  
przykazane są / czynili / wszakożbyśmy niedał s tym przed Bogiem wysłać  
nie mogli. A przetoż musi wyższe i lepsze Kazanie przysłać / niżli Zakon /

Wskazać / Nato to Ewangelia wspomina i opowiada / iż Pan Chrystus  
Syn Boży dał się ochrzcić / nato i my Grzesznicy / Chociaż niedał tego  
nie powinni być czynić. Gdyż tedy Zakon się nań rzucił / tedy też wszystko  
swoje prawo utracił / Takowe zwycięstwo nam dary / mówiąc / Gdyż wy  
Ludzie wszyscy współteż Zakonu trzymać nie możecie / tedy też daleko mniej  
przez

# Christusowym / w dzień Nowego Łata.

85.

przez Zakon zbawieni będziecie / A przetoż na dla was Zakonowim się pod-  
dał / i was od przeklectwa Zakonowego wykupił.

Wszyscy ci którzy pod Zakonem są / nie wiedzą w iakiem przynajmniej o Zakon.  
Boga są / Bo niechay czyni każdy nato jedno nanlepien chce / Tedy niedał  
żadny musi mówić / Nie wiem / jeśli się to Panu Bogu podoba. Bo Zakon  
nie może serca wyprosić / Nowsem Zakon do początku ma przeciwne spra-  
we niżli te / żeby miał sumnienie Ludzie wyprosić / Wskazać / i ob-  
żarcia Grzechy / i zabija. A przetoż Dawid modlił się w Psal. 143. Nie  
wchodź w sąd s Slugą twoim Panie / Bo przed toba żaden żywy nie  
będzie sprawiedliwy. W Psal. 130. Panie jeśli nieprawości nasze bedziesz  
nam przyznawał / Panie i kto się przed toba ostoi? Żaden nie może mo-  
wić / Panie ja jestem w ciebie w przynajmniej a także twojej / Dla tego / Iż ten  
a ten czyni sprawilem / Ale każdy musi się starać i bać. Gdyż tedy Za-  
kon nas nie i poimametrzyma / i naszym Panem jest / a my jego Stuzę-  
bnikami jesteśmy / Nie dopuszcza tedy nam weśła ani sumnienia dobrego  
miej / Ale ustawicznie przekazuje / aby serdeczne weśle w nas nie było. A  
przetoż musimy co wyższego / wietszego i lepszego mieć / co by nas wyprosiło.  
Tedy tedy sprawuje Ewangelia o Chrystusie / który się pod Zakon poddał /  
Aby nas wykupił.

Ta Ewangelia tak nas naucza. Gdyż ani Żyd / ani Poganin Zakonu Ewangelia.  
Bożego nie trzymają / Alekolwiek się Żydowie ochrzcić dają / Gala. 6. I  
dla tego wszyscy Ludzie Zakonowi Stuzebnicy i poimani są / Tedy przy-  
chodzi Pan Chrystus i mówi / Woli Ludzie / Na się dla was Zakonowi pod-  
dam / i dam się ochrzcić / abych przychodne miał przeciwko Zakonowi / I do  
mego mógł tak mówić / Słysz ty Zakonie / Ja nie jestem tobie nie powin-  
nym / A wszakoż się ty na mnie niewinnego rzucasz / Ja jestem twoim Pa-  
nem / A niedał czyni mi sobie Stuzebnikiem / i odcinam mi mone nie-  
winnosć i Prawo. Należy tedy / gdy tak czyni / Stoż ty też musisz mi za-  
służyć / i moim Stuzebnikiem i poimany być / i odcynie tobie prawo /  
ktore ty przeciwko wszystkim Ludziom masz. A gdyż na mego prawa z stro-  
ny osoby mojej nie potrzebuję / Ale mam inże Prawo w tym / Iż się Zakon  
na mnie niewinnego rzucił / Tedy to Prawo mone / iż na Zakonowi nie je-  
stem porównym / daryne wszystkim tym / ktorzy w mnie wierzą.

Ktorzy tedy w Chrystusa wierzą / ci ani przez Zakon Ochrzcania / ani  
przez inny Zakon beda potępieni / Ale mają Chrystusa / który jest Panem  
Zakonu / Ten przychodzi i przychodzą się w swoje czynki / i w swoje  
wypełnienie Zakonu. Przez tego zaś sumnienia bywają naprawione /  
Nato S. Paweł Rom. 8. mówi / Bedąc tedy przez wiare wyprawiedli-  
wieni / Pokoy o Bogu mamy przez Pana naszego Jesu Chrystusa.  
Item / Przez tego Zakon w nas bywa wypelnion / Rom. 8. Co Zakonowi  
niepodobnego było (Ponieważ iż przez ciało mdłym czyniony był)  
Pan Bog tak sprawił / y zesłał Syna swego w podobieństwie grze-  
nego Ciata / y potępił Grzech w Ciele / przez Grzech / Aby sprawie-  
dlivość



# I. Kazanie na Euangelium Luce II. o Obrzezaniu

dlivość / ktorey Zakon pozada / w nas wypełniona była / ktorzy już nie według Ciąka chodzimy / ale według Duchá.

A przetoż gdy mié Diabel dreczy / y sumnienie moje mi zasmuca / y mnie strąszy wielkością Grzechow moich / Tedy na mowie / Moin obrzezaniem / moim trzymaniem Zakonu / y moją pilnością y posłuszeństwem przeciwko Panu Bogu nie nie sprawie. Ale to czyni y sprawuie sprawie. dlivość y niewinność Pana mojego Jesu Chrysta. To niechay będzie na przykład Zakonowi / żebytemu miał przynęcić / Gdyż sam Bog Ociec z Niebá mówił. Tenci yest moy mily Syn w ktorym sie ya kocham. W moich dobroci y sprawiedliwości prawie do szcztu na wstapie. Ale w sprawiedliwości Pana mego Chrystusa nie wstapie / Bo on ma świadectwo od Boga Oycá z Niebá. Gdy na to tak czynię / tedy sie na pierwszym gruncie postanowiam / y nie bede zefromocem.

*Yako nas  
Christus od  
Zakonu wol  
nymi czyni*

Gdyż na tedy Chrystusowym wypełnieniem y sprawiedliwością tak przynobleczoney / przynodzoney y przynobedzoney nestem / Tedy potym ku temu postepuie y przynodze / że pocynam Pana Boga y Bliźniego swego miłować / a gdzie mi nieszczęsne niedostawa / Tedy w tym mam roztosną obrone Chrystusa / Ten mi zaslania y okrywa swoim wypełnieniem Zakonu Bożego / y zachowawa mie w łasce Bożej. Przed tym domniematem sie / żebych musiał Zakon trzymać. Ale teraz już wiem że mi to nie można y nie podobna rzecz iest / abych on trzymać mogł / A przetoż trzymam sie tego / ktory on tak czynię y szczyrze trzymał / że też ani żadney litery / ani pakić w tym nie chybił / żeby nie wszystko przezeń uczyniono y trzymano bylo.

A gdyż na tego mam / tedy wiec czynię to cā ma być czyniono / Miłuję Pana Boga y Bliźniego swego / A chocia też czasem opadnę y zbladze / Tedy mi to nieda nie szodzi / Ponieważ na w Chrystusa wierze / Bo pod tą obroną / ktora nesi Chrystus / bede zakryty. Tak szstawam sie czystym y niewinnym / jako Słońce / a to wszystko dla Chrystusa / w ktorego na wierze. Gdyż na w tym nalezion bede / Tedy siniele y wesoło moze mówić do Obrzezania / y do wszystkiego Zakonu / Nestem od ciebie wolnym przez Chrystusa / Nie potrzeba tedy nesi / abych tobie rachunek czynił / Bo Chrystus ktory nesi Panem Zakonu / za mna stoi. Połi na nieszczęsne w Ciele y we krwi żywe / tedy mówię z S. Pawłem Rom. 7. Widzę y baczę inshy Zakon w członkach moich / ktory sie sprzeciwia Zakonowi w moim umyśle / Y bierze mię pomnānego w Zakon Grzechu / ktory nesi w członkach moich / Ale według wewnętrznego Głosu / y Wiary na tego nie czynię / Kiedy Ciąka sie chce gniewać / albo inshy Grzechy czynię / tedy tam Wiara poczyna przeciwko temu być / y nie chce tego mieć.

*Chrześcijańskie  
nie usprawie  
dlwienie.*

**A**le tedy Chrześcijańskie usprawiedliwienie będzie zupełne / y zostane czyste / że sie uznawam być grzesznym człowiekiem / ktory Zakonowi Bożemu nigdy dosię uczynić nie moze. A wszakoż dla tego nie rozpaczam / Bo tu widzę / że Pan mój Chrystus za mie sie wzdycha / y dla mnie

# Christusowym / w dzień Nowego Łata.

86.

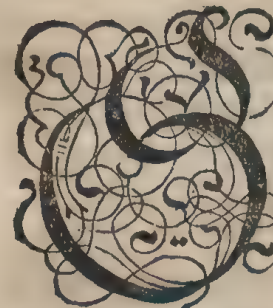
mnie Zakonowi sie poddać / y Zakonowi dosię uczynić. A za tym daley to naśladowe / iż wiec Serce moje musi rzec / Słuchay / czyn co chcesz / yednāt ty musisz mi posłusznym być. Bo Pan Bog mój s szczyrego miłosierdzia swego / tak wiele przeciwko mnie uczynił / że mi Syna swego miłego dawał / Izalibych na też onego zaszę s prawego serca nie miał miłować / y w tym sie zaszę nie miał ciwiczni / abych to czynił / co on ode mnie mieć chce. A tak każdy Człowiek będzie chciwym y przychylnym ku Panu Bogu y Bliźniemu swemu / A z tym naśladowe / po sprawiedliwości / w ktora sie w Chrystusie / y przez Chrystusa przyobłot / prawe wypełnia / nie Zakonu / ktore nie s przymuszema / Ale powolne nesi. Chocia tedy takowe wypełnienie dla ciā nesi / nie zupełne / ale niedoskonałe nesi / wszakoż yednāt Grzech ktory zostawa w ciele bywa pożary / y zgładzony w Chrystusie / ktory nas od Zakonu wybawił / według Sumnienia.

*Christus w  
pełnia Zakon*

A gdyż na tedy w Chrystusa wierze / Tedy sie moze dać obrzezać z Żydami / albo Nieobrzezanim zostać s Poganym / A wszakoż to yednāt szmiałym y mocnym sercem uczynić moze inshym ku posłuszeństwu y podobaniu / Wszak to y S. Paweł Timotheusza obrzezać dopuszczał. Ale iżbych sie miał na obrzezanie spuszczać / tego ya nie uczynię / Ani sie też chce dać przymuszać / abych miał być obrzezany / jako też y Titus nie był przymuszony ku temu / żeby sie miał dać obrzezać / Ale szkoltwiec on Grekiem był / Galat. 1. A jako sie z Obrzezaniem sprawuie / Tak też czynię ze wszystkim Zakonem / Ponieważ na Chrześcijańskim nestem / y tego mam / Który nesi Panem Zakonu / A żadnego Zakonu s przymuszenia nie trzymam. Ale rzeczesz / Stoż tedy potepion nestes / Odpowiedam na to / Nie nestem / Bo ya sie tego trzymam / ktory Zakon prawie do szcztu y doskonale wypełnił / Y wiem iż to nesi Wola Boga / że kto w niego wierzy / Ten wstepuie s nim w społeczne przyrodzone prawo / y ma wypełnienie Zakonu / Y nie żywie według Ciąka / Ale według Duchá. Tego raczy nam użyzyć nasz mily Panie Jesu Chryste / Amen.

# Wtore Kazanie

o tym Imieniu Jesus.



**S**łuchajcie waszą miłość pierwszą część s teny Ewangelien / Wszakże o nowym Obrzezaniu Pana naszego Jesu Chrystusa / przez ktore on stare obrzezanie y wszystkie Zakon oddalił / iż już więcej nie mogą nas potepić. A dla tegoż my też to Świeto trzymamy y obchodzimy / Abysmy takowe dobrodzieństwa uznali / a temu Dzieciatku Jesusowi za nie dziełowali / ktory nas od przekleństwa Zakonu wybawił / gdy sie sztat przekleństwem dla nas.

*Anno 1531. In  
templo parochia  
a prandio.*

P ii

Teras



II. Kazániená Euangelium Luce II. 8. thm

Teraz naśladowane wtora cześć / o tym Imieniu Jezus / Która Cześć  
Ewangelista z osobliwą pilnością opisał / Że to Dzieciatko Jezus nie tylko  
osobnego dnia obrzezane było / Ale też przy obrzezaniu Imię swoje otrzy-  
mało / Które Imię nie od Ludzi na nie włożone y nemu przydane jest / Ale  
od Boga żrządzone y postanowione jest. Bo to Imię jest s Niebá na  
dosł zesłane / y od Anioła opowiedziane y oznaymione / Gdy Pannie Ma-  
rii zwiastował / mówiąc / Będzieś brzemienna w żywocie / y poro-  
dzisz Syna / Któremu Imię nazowieś Jezus. Dla tegoż mówi Ewan-  
gelista / To Dzieciatko Jezus tak było nazwane / pirweny niżli się w ży-  
wocie Marii poczęło.

Co to Jmie  
Jesús rzeczo  
no yest.

Mattb. 11.

Stym Imieniu mielibysmy wiele kazać/ Byśmy jedno mogli/ A wsza-  
toż chcemy o tym mówić / tak wiele ile nam Pan Bog łaski swojej użyć  
raczy. To Dzieciatko jest nazywane y ma być rzeczony Jezus. A Jezus po  
Niemiecku bywa rzeczony Zbawiciel. Maria porodziła Syna/ktory rze-  
czony jest Zbawiciel/ Alotoby właśnie Imię jego było po Niemiecku rzecz-  
one. Niektorzy wykładają Błogosławiciel / Ale to nie jest prawie po Nie-  
miecku wyłożono. Zbawiciel jest prawie właśnie po Niemiecku rzeczono. A  
dla czego tedy to Dzieciatko to Imię ma/ wyklada nżnać dawa Anioł Ga-  
briel/ gdy do Józefa mówił/ Matthei 1. A nazowieś Imię yego Jezus/  
Bo on Lud swój od Grzechow ich Zbawionym uczyni. Dla tegoż  
tedy rzeczony jest Jezus/ Zbawicielem/ iże Ludziom pomoc wnie we wszy-  
stkich potrzebách tu/ y ondzie / zwirzchnie y wnetrznie / doczesnie y wiecznie.  
Albowiem nako my to słowo/ Messias / wykładamy/ Krolom albo Pomá-  
żancem/ Tak też wykładamy to słowo/ Jezus/ Zbawicielem. Wierzyć zaś  
teemu mamy/ iże on jest naszym Zbawicielem/ktory nam od mocy Dia-  
belskiej pomaga.

Tego Zmienia uczyni się z pilnością / y miedzym ono na dobrych bacz-  
nościach / Zz to Dzieciatko tylko samo jest nazywane Jezusem / a nie żadne im-  
ię / y dobrze wyrozumienymy to wykładanie / które mu Anioł Gabriel przy-  
dawa / Zz on takowym Jezusem y Zbawicielem jest / który Lud swój od  
ich Grzechów zbawionym czyni / y który nie pomaga od mądrych a pod-  
łych doległości y z tego pokuszenia tu na tym Świecie. Nako gdy niektó-  
ry złe słowo od Gasiada swego słyszy / albo któremu Kłopotu zdechnie.  
Takowe podle niedostątki a doległości Pan Bog Świātu poleci / Ty ma-  
ry Cesarza / Krole y Zwiżchności / którzy wmięna Ziemi y Ludziom po-  
moc / Marya Ducha y Matkę / którzy Dzieciatko swoje opatrzą y ony zasto-  
pą / Marya Panny y Dancie / którzy Czeladzi swoyen wmięna porządzić /  
Mata Cesarze / którzy cielesnym niemocom wmięna pomoc y ony wleczyc /  
Osobliwie Kządźciele są Zbawicielni / y bywają w Pismie S. Zbawiciel-  
mi albo Pomocnikami nazywani / nako o tym w Księgach Sedziow czy-  
tamy. Ale ci są prostymi podkami zbawicielni / naprzeciwko temu Zbawi-  
cielowi / Który tylko sam Boga moc y możności ma / iż jest y bywa rzeczon  
takowym Zbawicielem / który swój Lud zbawionym czyni od grzechów ich.

## Kto tedy

**R**zecz to Dzieciatko przynac / y ono sobie za Je-  
susá albo Zbawiciela / trzymac chce / Ten niechay na niego taki wz-  
glad ma / iz on jest Zbawicielem y Pomocnikiem / Dwieści nie ku temu ży-  
wotowi / ktory on (nako już teras powiedziano jest) inszym polecit / Ale ku  
wiecznemu żywotowi / iz on od Grzechow / y co Grzech nasladuje / nako od  
Smierci / Diabla y Piekla / pomoc chce. Naprzeciwko tym Nieprzymacie-  
lom rzeczon jest Zbawicielem. Bo gdzie Grzech bywa precz oddalon / tam  
tez y Smierc y Pieklo musi być precz oddalone. Jeśli ty tedy w tego Zba-  
wiciela chcesz wierzyć / Tedy zamkni to sam v siebie / Jeśli tez wierzyś / żeby  
inszy żywot miał być po tym żywocie. Jeśli nie chcesz temu wierzyć / żeby  
drugi a przyszy żywot miał być / Tedy dosyć masz Zbawiciela / s Gesa-  
rzą / z twej Żwirchności / z Dycá y Mátki / Ci tobie owieści pomoga /  
co sie Głata / Pieniedzy / albo Mądrości dotyczy. Ale jeśli wierzyś /  
iz po tym żywocie / inszy żywot ma być / Tedy potrzebujesz tego Zba-  
wiciela y jego pomocy / Ten ci pomoże od wiekszego y gorszego niebezpie-  
stwa / od ktorego tobie ani Cesarz / ani Duce / ani Mátka / ani żaden inszy  
pomoc nie może.

pomoc nie może.  
 Toć owśketi prawda nęst/ Gdę Cesarz/ Ścięc y Matkã / y infy Ludzie  
 pomoc nie chcą ani mogą / Tedy Pan Chrystus tam być / y swoym w cie-  
 lesnych doległościach też pomagac chce. Ale nego osobliwy y nanyprzedni-  
 szy wrząd nie ten nęst / aby dotęśnie pomagac / Ale ten nęst osobliwy y przed-  
 niysz wrząd nego / iż on od Grzechu y wieczney Śmierci pomaga. Na-  
 tym też wiele iscie zależy. A przetoż też y ná tym należec ma / Nesli też ty  
 wierzyś / iż po tym żywocie drugi żywot ma być. Kto temu nie wierzy / ten  
 tego Zbawiciela prawie nie może znać. A nesli ty w ten wierze nęsteś /  
 w ktorcy Papież / Kárdynałowie y Biskupi są / iż po tym żywocie in-  
 go żadnego żywota niemáš / tedybych na też za twego Boga ani Grzy-  
 bá nie dał. Zatem czyn / nákoć sie podobá. Bo nesli żadnego Boga  
 niemáš / tedy też ani Dnabłã ani Piełã niemáš / y wszytkoć za jedno  
 nęst / Gdę Głowiek umiera / tedy tak nęst nákoć sie drzewo obáláło / álbo  
 nákoć Krowa / kiedy zńycha / tedy wiec już wszytko w niwecz sie obráca /  
 Bądźmyś tedy dobrym myśli / Jedźmy y piymy / Bo wutro już umrzemy /  
 nákoć S. Paweł mówi / 1. Kor. 15.

A przetoż kto to Dzieciatko prawię poznać chce / Ten mien dobry bacz  
 nożć na Anielskie słowa / y spilnością pamietać / w których wypadkach to  
 Dzieciatko Zbawicielem jest. Jeśli wierzyś że msiy żywot ma być po tym  
 żywocie / tedy potrzebujesz tego Zbawiciela. Ale jeśli masz Epifure-  
 ska Świnia wiare / ktora teraz bårzo pospolita jest po wśyskim Świe-  
 cie / Tedy czyni co sie podoba. Wprawdzie tymci sie nanlepia na Świe-  
 cie dziene / ktorzy nie wierza / żeby Bog był / naćom na o Papięzu y Roma-  
 niśtach a Rzymśtim zebraniu powiedziać. Bo czynia co sie im podoba.  
 Też y na sam gonybych tak wierzyt / żeby żadnego Boga nie było / tedynych

P. iii

omgefi

p<sup>an</sup> J<sup>esu</sup>s<sup>us</sup>  
 potrzebujemy  
 Fu otrzymać  
 niu W<sup>ie</sup>c<sup>z</sup>ne<sup>o</sup>  
 go żywo<sup>ć</sup>.

Swiss  
wist.



## II. Kazanie na Ewangeliu Lu. II. O tym

owseki tak dobrze dars / kradl / zgalt / zdradzal / Kurewstwa patrzyt y so-  
trowal / nato y drugi / A potym kiedynych umarl / tedynych umarl / wshyst-  
kobn mi bylo za jedno. Bo tak ku temu czesnemu zywotowi zaden Boga  
nie potrzebuje / Niechay zywot tak dlugo / nato kto moze / potym sie hednal  
wshystko dokonacz y w niwecz obroci. Ale gdzieby Pan Bog byl / natoz on  
hednal wshedy prawdzliwe nesi / Tam musi nieco wieceny przy tym byc / niz-  
li tylko ten czesny zywot. Tego miayby nam Dzieciatko Przyszlamia  
Boze dosyc dobrym swiadcstwem byc / choctabyśmy tez nie wieceny ze Sto-  
wa Bozego nie mieli. Gdyz nam tedy Pan Bog Skoro swone dane /  
y w Stowie swym s nami mowi / y nas naucza / czego po nas miec  
chce / Tedy to nesi Znakiem tego / iz my Ludzie nieco wieceny musimy miec /  
nizli ten czesny zywot. Ale gdzie Pan Bog s Ludzmi nie mowi / A Ludzie  
go zas nie przyjmuna / Tam sie maczen sstac nie moze / wedno albo iz E-  
pikurami albo Swiniami sie sstana. Albo iz kazdy sobie bedzie nowa  
wiare wymyslal.

My mamy Stowo Boze / y nie tak wierzymy nato Papiez / Biskupi /  
Ksiazeta / Slachta / Mieszczenie / Chłopi / y niemal wshystek Swiat teras  
wierzy / ktorzy nie dbaja o wieczny zywot / Tylko mysla a pamietana na  
ten czesny zywot / zgromadzana pieniadze / staraja sie o czesci y moznosci / z-  
wa rozpustnieci. Ale my oczekawamy inszego zywota / po tym niedzymnym z-  
wocie. Aprzetoz sie tez weselimy / iz to Dzieciatko za Zbawiciela mamy. Alez  
kolwiek sie tak okazuje / nato byśmy go nie mieli za Boga y wspomozniciela w  
tym zywocie / Bo on dopuszcza nam we wshelach cielesnych doleglosciach  
przebywac / nie zabrania zlym lotrom / aby nas nie przesladowali y dreczy-  
li / Ale dopuszcza / aby swone wpornosci pachali a czynili / y tu na Swiecie wse-  
ofitosci mieli. Aprzetoz sie byc widzi / iakoby nie byl Bogiem te doczesnego  
zywota / Ale on nam obiecal / ze my nieco lepsze mamy miec / nizli te doczesny

Alle Papiez / Kardynali / Biskupi / Episkopowie y Swinie / ktorzy zywot.  
za to trzymaja / zeby zaden Boga nie bylo / a izeby tez zaden inny zywot  
nie mial byc / wedno ten doczesny zywot / nie wiec za tego / ani o tym by nam-  
niem nie wierza / Bo gdyby to wiedzieli / y temu wierzyli / tedyby sie tez ma-  
czen okazowali / a nie takby bezpiecznie y swowolnie zyli / y dzikona to rzecz  
nisi / iz miedzy Rzymian / gdy Rzymskie Krolestwo nanyzyszen podniesio-  
ne bylo / y nanyzyszen sie mu potwodzi / niektora Panna albo Mat-  
zonka nie zesromocona zostac mogla. Bo ich wtara ta byla / ktora rzecz  
nanyzyszen tez karaniem ich bylo / dzis zyw nistem / a nutro vmre / Zatem  
tedy juz wshystko przepadnie y wniwecz sie obroci. A gdy wiec juz ku temu  
przydzie / Tedy sie tak sstawa / iz kazdy stara sie o Blizniego swego mane-  
tnosci / Zonec. y tylko to czyni / co sie mu podoba.

Matth. ult. **Alle my mamy Stowo Boze / przez ktore on tak do nas mowi / Matth.**  
**ult. Oto ya przy was na kazdy dzien iestem / az do skonczenia Swia-**  
**ta. Chce tez on owseki na Swiecie nami rzadzic / y niedzenie / picie / odzie-**  
**nie / y czego wedno nam potrzeba dawac / A wshystko tedy to chce po nas**  
**mieci /**

## Wmieniu Jezus / w dzien Nowego Latá.

88.

mieci / abyśmy przy tym na Swiecie wshelacie niewezasnosci cierpieli / nato  
on sam o tym mowi / Johan. 16. Na Swiecie wshelacie macie / Ale badzcie Johan. 16.  
dobrego vmyslu / ya zwyciezylem Swiat.

Nauczcie sie tedy teras kazdy s pilnoscia / iz to Dzieciatko nazwane nesi  
Jezus / to nesi Zbawiciel / y mien na baczności to wykladanie / nato wshymy  
on byl Zbawicielem / zwlaszcza / Gdy w potrzebach a doleglosciach nesi-  
my. Tam zaden pieniadze nic nam nie pomaga / Dziec y Matka nas opu-  
cza / dobrzy Przynaciele odpadna / y ku temu tez gdy ona godzina y ten czas  
przydzie / ze ciestosci grzechow na sobie poczuiemy / tedy sumienie sie zle-  
nie y bedzie sobie watpilo / rozpaczalo / a Dyabel tez swone ogniste strzaly na  
nawnosci okaze. Krotko mowiac / Tam nie bedzie juz zadney Ludzkiej  
pomocy ani porady. W takowey tedy potrzebie a doleglosci / nesi to Dzie-  
ciatko Zbawicielem / ktory pomoc vmie y chce.

A okrom ten godzinki / Gdy Zloych pesen miesze mamy / y Grzechu y  
Smierci nie czujemy / Tedy tego Zbawiciela nie barzo pozadamy / ani tez  
pomocy jego nie potrzebujemy. Bo on nie nesi rzeczon Zbawicielem Zlo-  
tych / Ale takowym Zbawicielem / ktory swoy Lud od Grzechow zbawionym  
czyni / y od Smierci wybawia. Pieniadze pomoc mego / gdy Chleb / Pivo /  
Wino / Odzienie za nie kupujemy / ale od grzechow y Smierci nie moga cie is-  
cie wybawic ani wyzwolic. Tak sie tez z inszymi doczesnymi Dary Dzieci-  
rozumu / madsosci / kunsztu a nauka / moznosci / przynacielstwo / y wshystko to na  
Swiecie nesi / to wshystko pomoc moze / wshych rzeczach / ktore ku temu zra-  
dzone y stworzone sa. Matka vmie Dzacki niedzeniem / piciem a inszymi  
rzeczami opatrzy / Lekarz tez vmie niemocene ozdrowic / A Jurista y w Pra-  
wie nauczony vmie tez straconey rzeczy pomoc.

Alle gdy sie koniec tego doczesnego zywota przybliza / a iz wiec vmrze  
mamy / A gdy sumienie swoych Grzechow przed Sadem Bozym zaprzec-  
sie nie moze / y dla tego w wielkim kłopotie y niebezpiecznosci / dla wieczne-  
go potepienia byc musi / Tam dopiero prawy czas nesi / aby ten Zbaw-  
ciel Jezus przybedl / A choctaby tez wiec y wshystki kady w domu pelne Sto-  
ta byty / Tedy wednal wshystko to prozno bywa / y pomoc nie moze / A  
choctaby tez wshyscy Cesarzowie / Krolowie Ksiazeta / Sycowie / Mat-  
ki / Lekarze / Juristowie a w prawie Nauczemi / Madszy y Rozumni tam  
stali / a pomosci chcieli / Tedy wednal pomoc nie moga / Alle to Dzieciatko  
bywa rzeczone / y nesi tylko Jezusem / to nesi / Zbawicielem / ktory pomoc  
vmie / y chce / tym wshystkim / ktorzy takowa doleglosci a potrzebe uznawaja /  
y pomocy o mego szukaja.

**W** Rzymym tez wshystka moznosc na tym zalezy / **A** Tego Imie-  
nia Jezus nie  
bys dobra baczności na to mial / a to Dzieciatko za swego niednego  
mamy nio-  
Zbawiciela trzymal / naprzeciwko wshystkim Theologom / ktorzy to  
mu dawac.  
mie wywracana / a sobie wlasne faksywe Zbawiciela wymyslana / okrom  
P in y naprze.



## II. Kazanie na Ewangeliu Lu. II. O tym

y naprzeciw temu nedyńemu prawemu Zbawicielowi. Augustynianowie/ Bosacy albo Bernadynowie/ Kaznodzieje/ Mniſzy/ to imie ſami ſobie przy-  
właſzczyli/ y chce być Zbawicielmi naprzeciwko grzechom y śmierci/ Tego  
ſie ty wyſtrzegaj/ y patrzaj/ abyś temu Dzieciatku Imie yego czyſte y nie-  
naruſzone zoſtawił. Bo na tym yeſt zaſkniżono/ y tak poſtawiono/ iż  
naprzeciwko Grzechom y Śmierci/ żaden inſzy Zbawiciel nie ma być/ y  
żaden inſzy pomoc nie może/ ani na Niebie/ ani na Ziemi/ choćaby też  
był/ y Papię/ albo dobre czynki y Anioł/ albo ktorekolwiek inſze Stwo-  
rzenie/ yedno to Dzieciatko ſ Panny Marien narodzone/ ktore Jeſus  
yeſt rzezone. Dobre czynki mamy oweſci czynić/ Ale Dobre czynki  
nie ſa Jeſusem/ ani czynią nas zbawionymi/ ani theż wybawiają od  
Śmierci. Ale to Dzieciatko ſamo czyni zbawionymi/ y wybawia nas  
od Śmierci. A przetoż też nie yeſt rzezone Franciszkiem/ ani Domini-  
kiem/ ani Zakonem Karthuzow/ ani Mſami/ Wigiliami/ Dopuſtá-  
mi/ ani Dobremi czynkami/ Zakmżniami/ ani Poſzczeniem/ ani Mo-  
dleniem ſie/ Ale Jeſusem.

Ktoby tedy przy połuſzeniu y przenagabaniu grzechow/ y przy ſkonaniu  
mocna wiara tak mowie mogł/ To Dzieciatko Panny Marien Syn/ na-  
zwane yeſt Jeſus/ To mie od grzechow moich zbawionym czyni/ Na ono ſie  
ya ſpuſzczam/ a nie na żadnego inſzego/ ani na Niebie/ ani na Ziemi/ Tenby  
zapewne był zbawionym. Tych ſłow mogłby ſie niekto twnet nauczyć/  
Ale iżby ſ prawego Serca y prawdywie krom wſelkiego wątpienia temu  
wierzył/ tam ſie to wiec po nas nie nąduye. A przetoż mamy to na dobrych  
bacznoſci mieć/ yeſli ſie tobie kiedyś meo z tego na Świecie ſtanie/ A yeſli  
możesz od tego wybawion być/ przez Ludzka porządna pomoc/ To bārzo  
dobrze yeſt. Ale gdy już na śmierć leżysz a vmrzec maſz/ Tedy wſyſtko o-  
puſć a tyłko na tego Zbawiciela wzgląd mieć/ y mow/ wiem ya yeſzcze ye-  
dnego Lekarza/ Juriste/ Ceſarza/ Krola y Theologa/ zwlaſzcza to Dzieciat-  
ko Jeſusa/ ten może y chce mnie od wiecznej Śmierci wybawić.

A choćaby wiec to ktokolwiek daleko inaczej odwrócić/ y na tym za-  
knąć/ a to Dzieciatko inaczej przechrzcić/ y nemu Imie yego przezwócić/ al-  
bo nemu inſze Imie dać chciał. Tedy ſie to yednak nie rymune ani zgadza.  
On yeſt rzezon Jeſusem/ iż Lud ſwoy zbawionym czyni od ich Grzechow/  
na tymci tam yeſt zaſkniżono/ y tak oſtaci ma. On nie yeſt dla tego Jeſusem  
rzezon/ aby tobie Pientedzi doſyć dać/ y ciebie wielkim Panem na Świe-  
cie uczynić miał. Bo co tu wychowaniu tego czeſnego żywota przyſłu-  
chaj/ toć nam yeſt już żrządzono/ dano/ y polecono/ Gen. 1. Gdy PAN  
Bog mowi/ Bądźcie płodnymi a mnożcie ſie/ y napełniajcie Ziemię/  
y podbijcie ya pod moc ſwoye/ Panujcie nad Rybami Morſkies-  
mi/ y nad Ptaki pod Niebiosami/ y nad wſsemi Zwierzety/ ktore  
ſie ruchają na Ziemi. Ale dla tego rzezon yeſt Jeſusem/ iż yeſt Zbawi-  
cielem przed Bogiem/ naprzeciwko Grzechu/ Śmierci/ Diabłu y Piektu/  
a iż tedy wiec nam pomoc ma/ gdy nam żaden inſzy pomoc nie może. A my/  
też wſyſtko

## Imieniu Jeſus/ w dzień Nowego Lata.

89.

też wſyſtko/ cokolwiekſmy mieli/ tu na tym Świecie/ tu muſiemy zoſta-  
wić/ y do inſzego Żywota iſć.

To wykładanie tego Imienia Jeſus/ nie yeſt od Ludzi wynalezione/ Ale <sup>zadnego nie</sup>  
od Pana Boga/ przez Anioła Gabriela/ z nieba na dol przyniesione/ tyłko <sup>maſz Zbawie-  
ciela/ yedno</sup>  
to Dzieciatko to Imie mieć/ y tym wyforzenie/ na wſtecz odepchnąć/ y przez Jeſusa.  
odrzuć ma/ wſyſtko to cokolwiek ſie domyſla y podeymune Zbawicielem y  
Pomocnikiem być przed Panem Bogiem. Wſyſtko tedy cokolwiek Ludzie  
przed ſie biorą okrom Chriſtuſa/ żeby miało ku odpuszczeniu Grzechow y  
ku wiecznemu żywotowi przyſluchać y pomoc/ toć tu yeſt tym Imieniem  
przez odrzucono y potępiono. A przetoż każdy ſie wyſtrzegaj/ aby tego Imienia  
żadnemu inſzemu nie dawał/ ani dać dopuſzczał/ Niechay będzie  
ktokolwiek/ y jakoby yedno wielki a ważny być chciał.

Tego Kunſtu bārzo ya yeſzcze mało vmiem/ A Świat daleko yeſzcze  
mniey vmie/ Bo wieſza czeſi mowi tak. Mone Dobre czynki mają mi  
pomoc/ tymi ya chce Boga obłagać/ aby mi łaskawym był. A co to inſze-  
go bywa mowiono/ yedno to/ iż mone Dobre czynki moim Jeſusem  
mają być nazwane/ mają też ſprawić y wypełnić to/ co Panu Jeſusowi  
przyſluchać. Papię y Kaznodzieje yego tak nauczają/ iż Wiara ſama  
tego nie ſprawuje/ yeſli chceſ zbawion być/ tedy muſisz Dobre czynki  
czynić/ y onych używać/ To też tak wiele yeſt rzezone/ iż Dobre czyn-  
ki ſa y bywają też rzezone Jeſusem. Nuż tedy/ gdy ty to tak oweſci mieć  
chcesz/ wieżże ſie thedy a idź przez ſ twym Jeſusem. To ty dobrze  
naudzieſ y doſwiadczyſ ſie tego potym/ co tobie ten twoy Jeſus pomoże/ y  
dobrego uczyni.

Albowiem tak to ma być rozumiano/ Co ya myſle/ y co ſobie przedkła-  
dam/ y przed ſie biorę/ to nie ma mi być Jeſusem nazwane/ To tyłko Dzie-  
ciatko tak ma być nazwane/ Papię/ Kardyuali/ Biſkupi/ mądrzy y rozu-  
mni tego Świata/ oweſci tak ſobie mniemają/ iż co oni wymyſlają/ a ſami  
ſobie przedkładają/ że to ma być Jeſusem nazwane. Ale daleko ſie w tym  
mylą/ y bārzo błędzą. Ya też ſam w prawdzie chciabych mekiedy rad ſ  
moim Panem Bogiem rachunek a liczbę czynić/ y mowić/ Panie Boże oto  
ia tak y tak znamienicie każałem/ to y owo uczyniłem/ A przetoż racz mi te-  
go użyć/ aby też tego pożywać mogł/ y zapłate za to miał. Gdybych  
ya w tym tak przed ſie poſtepować/ y mone myſli w tym naſladować/ Te-  
dybych też na oſtatek ku temu przyſzedł/ żeby mone Kazanie/ nauczanie/ y  
ſprawy/ moim Jeſusem były. Tego mie racz Panie Boże uchować. Ale co  
ten Text powieść. Tak mowi/ Prawy y prawdywy Jeſus tego mieć y cier-  
pieć nie chce/ On chce aby yego Imie całe/ zupełne/ y ſamo tyłko zoſtało/ aby  
gdybyſmy chcieli/ żeby nam naprzeciwko Grzechu/ Śmierci/ Diabłu y Pie-  
ktu pomoc miała być uczyniona/ iżbyſmy w naſzych wſyſtych y w inſzych  
Świectych uczynkach y pomocy wątpili/ A tego ſie tyłko mocna wiara trzy-  
mała/ ktory tyłko ſam to Imie ma/ y Jeſusem yeſt nazwan/ y to też nemu ſa-  
memu tyłko mamy zoſtawić y przypisować.

A dla



## II. Kazanie na Ewangeliu Lu. II. O tym

**D**la tegoż gniewa sie Papież/ Cesarz/ Turcy/ y  
Musi/ y podemyna sie tego/ aby temu Dzieciatku nego Imie od-  
neli/ Ale im na przykory mowiac / to dobrze wyzrze neli to przewioda  
y tego dokonca/ Abowiem musza temu Dzieciatku Imie nego w catości  
zostawic/ a za to ani Bog zaplać/ ani żadney dzieki nie beda miec. Szwe-  
merowie a obiedliwi Duchowie/ Nowochrzęceny / Bluznierze przeciwko  
Swiatości Wierzy Pánstien/ mysla też coż z tego uczyni/ Ale temu mu-  
szą jednak dat poton / y tego iscie nie dowioda / bysmy tylko temu wierzy  
mogli. Niechay Papieznicy naprzeciwko temu Imieniu łana/ zlorzecz/ a/  
fukaj/ groza y przeciwnie sie stawia/ Dobre uczynki swone niechay wyso-  
wznoza/ niechay sie też sławia y mowia/ Nie dlugo tego czekać bedzie / alic  
żas Papieństwo nastanie. Nu/ Neli to oni przewioda albo tego dokonca/  
nako sie oni sławia / Tedy na też ten Text y słowa wymażę Nanczarnien-  
nym Inkaustem/ ktory jedno bede miał. Ale pirwen mli sie obczyzra y oba-  
cza/ tedy sie sami dobrze dowiedza y doświadcza co lepszego czynia.

Przyczyna tego ta jest / S. Lukasz tak mowi / Tego Dzieciatka Imie/  
bylo nazwane Jezus / Nie tylko przy obrzezaniu / Ale też od Anny pi-  
rwen mli sie w żywocie Matki poczeło. A przetoż moi mili Pánowie/ neli  
owpeli chacie temu dzieciatku Imie nego odnaci/ ktore temu ani tego Rodzi-  
cy/ ani żaden inny Słowiel na Swiecie wymyslił / Ale ye Anna z Niebá  
przyniosł/ mowiac / To Dzieciatko tylko samo ma Jezusem y Bawicielem  
bnc/ a nie żaden inny/ Tedy możecie tego skosztować y doświadczyć sie/ nako  
sie wam w tym powiedzie/ albo tu czemu to przydzie. Ale neliście chcieli  
Anny Gábrielá Egazem uczyni / tu temubyscie owpeli/ bázko wiele  
potrzebowali / abyście tego dowiesć mogli. Takci sie owpeli stani-  
iz tak Papieznicy/ nako y inny wyspisy / ktorzy temu Dzieciatku nego Imie  
odnaci chca/ ze zátym ani Imienia nego/ ani Słowy/ ani Punczość nego/ ani  
nanymsien rzeczy nie otrzymają. Bo nazbyt wiele czynia y wymysla-  
na/ tak iz y samu też musza swon Bład wyznac/ a jednak nas chca przynu-  
sac abyśmy sie tego Bawiciela zaprzeli. A toć wiec ten Grze takowy koniec  
uczyni/ iz zta zaplate takowi otrzymają.

A jednak temu Dzieciatku Imie nego ma w catości zostac. Bo sam  
Pan Bog tak ye nazwał/ Neli Papież z swoimi wyspiskimi ktorzy przy nim  
stoya/ y s nim sie spiskneli/ dla tego sie gniewac chce/ Tedy na na to zasie  
mowie / Józciez tedy nuż swona droga / a czynicie nakoście poczełi / Mli  
Papieżu/ A wśakoż jednak tak czynicie/ abyście tego Dzieciatka na dot nie  
zeczneli/ y stracili z Prawice Boga Dycá wszechmogacego / Ale abyście  
mu tam przy nim siedzieć dopuścili/ Neli nie chacie s nami tego dzieciatka  
za Bawiciela waszego wznac / Tedy możecie sie przed sie czynicie gniewac/  
walke zacząć/ y z Ruśnic strzelac / y czynic co sie wam podoba. A my  
zasie przeciwko temu tym sie cieśmym / iz temu Dzieciatku to Imie nie jest  
od Ludzi dane / Ale Pan Bog ye tak nazwać przykazal.

Kto to

## Imieniu Jezus/ w dzień Nowego Łata.

902

Kto to Dzieciatko za Bawiciela swego trzyma / ten iscie Pánu Bo-  
gu nanywiesza y nanywiesza cześć y sławę czyni / nako Pan Christus sam  
mowi Johan. 5. Aby wszyscy Syna czcili/ yako Oycá czeza. Kto nie  
czci Syna/ ten Oycá nie czci/ ktory go poslat. Neli ty Syna Bożego  
za twego Bawiciela trzymasz/ tedy tobie Bog Ociec jest miłościwy/ y za-  
dnego Gniwu przy nim niemasz. A neli tedy tobie Pan Bog jest miłoś-  
ciwym/ coż ci tedy to skodzi/ chocia wyspisket Swiat na cie sie gniewa? Ale  
neli ty Syna Bożego za Bawiciela twego nie trzymasz/ ale szukasz innych  
pomocników/ Albo sobie myslisz/ ze twone Grzechy sa wiecse/ mli żeby cie to  
Dzieciatko od nich wybawic mogło/ Tedy ty czynisz Pánu Bogu nanywie-  
sz/ a y nanywiesz/ nie sławę / y w twoim Bawieniu neliś nanywiewien-  
sion. Bo Pan Bog nigdzie na żadnym miejscu tego nie mowil/ żeby two-  
ie dobre uczynki twom Bawicielem być miały. Ale gdy ty w Syna nego  
wierzysz / Tedyś Pána Boga w obietnicy nego przyjmaj y poimaj. Bo on  
Syna swego nazwał/ iz miał być wyspiskiego Swiatá Bawicielem.

Toć tedy jest Imie Jezus / ktore temu Dzieciatku pirwen od Anny/ a/  
przed Poczećtem nego/ potym też y od Matki przy nego obrzezaniu/ osnego  
dnia/ dane jest/ To Imie tu temu przyślucha/ iak osiny słyseli/ iz / ktoby wie-  
rzył iz inny żywot jest po tym żywocie/ tedy niechay to wie / gdzie wierzy  
żywot naleśi ma/ zważajz tylko o tego Dzieciatka Jezusa/ Ktore dla tego  
Jezusem rzeczone jest / To jest / Bawicielem / iz tu wiecznemu żywotowi  
pomaga/ gdzie żadne inne Stworzenie pomoc nie może.

**T**ak słysielismy to sten dzisiejszy Ewangeliy.  
Naprzod / iz to Dzieciatko osnego dnia obrzezane było / y Zakonowi  
sie poddało/ Aby wyspiski ty/ ktorzy wiec wierza/ od przekleństwa Zakonowe-  
go wybawito. Powtore / iz to Dzieciatko rzeczone jest Jezus/ Dla tego/  
iz Bawicielem jest / ktory naprzeciwko Grzechowi y złemu sumnieniu/  
naprzeciwko Smierci/ y wśelkiemu nieszczęściu / ktore z Grzechu nasta-  
dne pomoc ma. Ku temu raczy nam ożycz Pánie Boże łaski swen  
swieten / Amen.

## W dzień Epiphanie / Ktore

zwyklismy nazywać/ dniem Swietnych Trzech

Krolow/ Ewangeliu Matth. 2.

**K**dy sie narodził Je-  
sus w Bethlehem Dieście Judskim /  
za czasu Heroda Krola / Ocho Wedrecy  
od wscho-





od wschodu Skonca przyszedli do Jherusalem / mowiac: Gdzie jest ten ktory sie narodzil Krol Zydowski? Bosmy widzieli Gwiazde jego na wschod Skonca / y przyszedlismy / abyśmy mu chwałę wzdawali.

Al gdy to Krol Herod uslyszal / zasmucil sie / y wyslyskal / co Adiaso Jherusalem o nim: Al wezwawszy wszystkich Biskupow y w Zakonie nauczone miedzy Ludem / badal sie od nich / Gdzieby sie Christus miał narodzic? Al oni mu powiedzieli / w Bethlehem Judskim. Bo tak napisano jest przez Proroka / y ty Bethlehem Ziemia Judska / żadnym sposobem nie jesteś mniejsza miedzy Książetw Judskimi / Bo mi o ciebie wynidzie Wodz / ktory ma rządzić a sprawować Lud mój Israhelowi.

Tedy Herod potajemnie wezwawszy Medrcow pilnie sie od nich wypytawal / ktorego by sie czasu Gwiazda im ukazala / y kazawszy im iść do Bethlehem / rzekł: **Nechawsz**

91.  
w dzień Epiphanie, albo Obnawienia Christusowego. **Nechawsz** wypytajcie sie pilnie o Dzieciectwo / a gdzie byście nie znalezi / dajcie mi znać / abych y na przyszłość / y nemu chwałę wzdawal.

Al oni wyslychawszy Krola / poyechali. Al oto Gwiazda ktora widzieli na wschod Skonca / szla przed nimi / az przyszedwszy stanela nad mienscem / na ktorym Dziecie bylo. Al gdy wzrzedli Gwiazde / bradowali sie radością bardzo wielką / Al wszedwszy w dom / znalezi Dziecie s Marią Matką jego / y wpadwszy wzdali mu chwałę / y otworzywszy Skarby swoje / ofiarowali mu dary / Złoto y Kadzidło / y Mirrhe. Al wziawszy we swe rozkazanie od Boga / aby sie nie wracali do Heroda / inka Droga wrocili sie do Krainy swojej.

## Pierwsze Kazanie o Historien.

**A**l to dzisiejsze Swieto byloby doshyć kazać / Zwlaszcza / Historia o Medrcach / Item o Chrzcie Christusowym / Item o pierwszym Ludu / ktore PAN Christus uczynil bedac na Godziech w Chanie Galileistich / skąd też dzisiejsze Swieto ma to imie / iż jest nazwane Swieto Obnawienia Christusowego. Bo tak bywa powiedano / iż ty trone obnawienia jednego dnia / Alezkolwiek nie jednego Roku / szlaly sie. **Pierwsze** / iż sie PAN Christus Medcom na wschod Skonca obnawil / przez Gwiazde. **Drugie** / iż sie Bosstwo jego obnawilo w Jordanie / Gdy Pan Christus od Janá S. byl ochrzczen. Al Trzecie / iż Pan Christus slawe y możność swoje obnawil. Ale o czasie nie bedziemy sie wiele gadać / wesli sie ty Obnawienia jednego dnia szlaly albo nie / sa to jednak owseki bardzo dziwne sprawy / y znamienite obnawienia / ktore dobrze godne sa tego / abyśmy o nich kazali / y ony w Serca swoje przyneli / y ich sie nauczyl.

Naprzod tedy te Ewangelia przed sie weźmiemy / w ktorey jest znamienita a roztosna sprawa y obnawienie / ktore sie szlato Medcom w Arabien / albo na wschod Skonca. Przez ktorego sprawy Pan przyscie swoje obnawie

Anno 1572. pub  
licet in templo  
parochia a prae  
dio.

Swieto obnaw  
ienia Christo  
susowego.



# I. Kazanie na Euangelium Matthei II.

obchawie i potwierdzi raczy / Nie tylko między Żydów / Ale też i między Po-  
gany / Alby każdy wiedział iż on blisko i przytomny jest / a iżby się żaden  
wymowić nie mógł / ani tego mówić śmiać / żeby się do początku tajemnie cha-  
wał / iżby żaden o nim wiedzieć nie mógł.

Obywatel  
Krocie się mede  
com sstał  
przysłucha  
naprzód do  
Żydów.

Ale osobliwie ta sprawa sstała się na świadectwo Żydom / Żeby nie  
byli wymowni / ani śmieli mówić / żeby o tym nie wiedzieli. Bo gdy  
na tym zamknięto było / iż miał przysić / nie jako Świecki Król z wielką  
okazalnością i stronem / Ale niedźnie i ubogo / jako Prorok Zacharyasz o  
nim prorokował / i też gdy się na Świat narodził / że żadnego mienscā  
nie znalazł w Gospodzie / i był w Żłob włożony / etc. Ku temu też przysięcie  
niego było ku wzgorszeniu / o które się osobliwie Żydowie otracali i z niego  
gorszyli / i dzisiejszego dnia też się jeszcze on otracana i z niego gorsza. A  
przetoż tego przysięcie i Narodzenie tak mocno w Stowie Bożym i w Ka-  
zaniu Prorokim było wyte / Alby Żydowie nie mogli się z tego wymawiać /  
mówiąc / Jakożemy go mogli poznać i przynąć / gdyż tak niedźnie się s nim  
działo / Ale iżby musieli wyznąć i mówić / Prawdać jest / On przynho-  
dzi tu prosto i ubogo / Ale znamięnie o nim bywa kazano i przepowie-  
dano.

Takowemu znamięntemu świadectwu / mtełiby byli Żydowie wie-  
rzyć / Abowiem się tu zgadzana wspolek obiedwie rzeczy / jako jest czas i  
miensce / które rzeczy od Proroków dawno przed tym były przepowiedane /  
i wśnisko się ku rzeczy rymune i zgadza. Annotowie świadczą o nim  
na Polu na Powietrzu / Pasterze też w Bethlehēm / Simcon i Hama  
Prorokini także też w Kościele w Jerusaleem świadczyli / Owa wśnisko  
było nazywaniem obchawiono i przepowiedziano / aby się owśkete-  
go Żydowie dowiedzieli. A osobliwie Poganskie świadectwo jest znamię-  
nte / sławne i mocne. Bo oto przynchodza Medren z dalekiej krajiny do Kro-  
lewskiego i głównego Miasta Jerusaleem / i czynią krzyż a wołanie o tym  
nowonarodzonym Królu tak sławnie / iż też i Herod dla teo się zlecił i wśn-  
isko Miasto Jerusaleem dla tego się poruszyło. Ku temu też pytał ich Król /  
Gdzieby się Pan Chrystus narodzić miał / A oni mu odpowiedzieli s pismā  
świętego / i oznaymili a opowiedzieli mu to Miasto / gdzie się narodzić miał.  
Tak iż oni naprzód przez Pismo S. potym też sami przez się / A na ostatek  
przez Medre przez świadczeni byli / iż o takowym narodzeniu bārzo dobrze  
wiedzieli.

Medrecom ob-  
chawienie przy-  
słucha / też i  
tu nam po-  
gąnom.

Ten przykład tych Medrecom / bārzo dobrze też przy-  
słucha tu nam Pogąnom. Abowiem dla tego się to stało / i dla tego też  
napisano jest / abyśmy się z tego nauczyli / że się to macy nie sstała iedno-  
tak / iż jeśli do tego dzieciactwa chcemy przysić / i ono należeć / Tedy musimy sto-  
wu Bożemu wierzyć / i przy Stowie Bożym zostawać / i od niego się nie dāć  
odwieść. A jeśli Stowo Boże opuścimy / tedy się też tam żaraz wnet zgor-  
szenie nandyć. Bo to Dzieciactwo podle i niedźnie jest na poźrzeniu / iż niepo-  
dobna rzecz jest / aby się kto / krom Stowa Bożego / rozumem swoym w tym  
nie omyle

# W dyle Epiphanie, albo Obchawienia Chrystusowe. 92.

nie omyle. Rozum owśki i Świecka mądrość nie może tego w serce swo-  
je przynąć ani temu wierzyć / iżby to Dzieciactwo / które żadnego mienscā  
Blusznego nie znalazło / gdzieby się narodzić miało. Królem było / i takowym  
wielkim Królem i Panem / który wśnisko Świata Zbawicielem jest.  
A przetoż chce aby było przez Stowo Boże kazane i przepowiedane / i w  
Stowie Bożym przyjęte / jeśli ma w serce nasze przysić / abyśmy temu wie-  
rzyli. A jako narodzenie jego obogie a niedźnie jest / Tak też wśnisko jego  
żywot nie inśego nie jest / iedno Wbośstwo / Zbractwo / Cierpienie / Ne-  
dźa / Lekkość i Zesromocenie. Kto tedy Stowo Boże zgubi i ono utraci /  
A na nie prosto cielesnemi oczymā patrzy / jako to gdy w Żłobie w sta-  
ni leżało / etc. Ten nie już utraci.

Kto chce  
Chrystusa nśa-  
leś / ten się  
tylko Stowa  
Bożego ma  
trzymać.

A osobliwie to sstała się / Gdy się Diabeł ku nam przylacza / i fał-  
szywego i nieprawego Chrystusa nam czyni / że wiec w ty domniemania  
wpadamy / i Chrystusa sobie malujemy / jako się on nam być zda i pod-  
oba. Jako tu nasy Szermierowie a bledliwi Nauczyciele / i Papiężni-  
cy czynią / i opuszcza Stowo Boże. A przetoż go też tak jako przed  
oczymā ich leży / przynąć i poznać nie mogą. Ale sobie z niego czynią Ce-  
dziego i oprowce / Ale iżby on tylko sam Zbawicielem miał być / to się im po-  
nim nie podoba. A przetoż swe własne uczynki i nabożeństwo ku temu  
przysładają / tych rzeczy spodziewana się przy tym Zbawicielu Chrystu-  
sie używać / Ziem / wzywania Panny Maryi / aby Synowi swemu pier-  
si swoje okazala / i onego oblagala / i s nim nie zednala. Mniemana  
żeby takowe wzywanie i przyczynianie miało też ich Zbawicielem być /  
Ale to nie inśego nie jest iedno śczyra też. Bo gdzie Stowo Boże by-  
wa opuszczone / i opocz Stowa Bożego niekto Chrystusa przynąć chce /  
Ten jego pewnie chybi / i przynie iście na to miensce samego Dnabta /  
A teni wiec Ludziom takowe myśli przed oczymā przynwodzi / iż mniemana  
żeby to prawy Chrystus był / a wśakoż yednak w tym jest sam prze-  
klety Dnabeł.

Kto Stowa  
Bożego nie  
ma ten musi  
zobaczyć.

Tegosmy się owśki w Papiestwie dobrze dowiedzieli / gdyśmy w ta-  
kowych myślach prawie jakoby żatopieni i pogrążeni byli / i takemy się  
tego byli nauczyli / i takemy też żyli / iż kto przed Chrystusem wystać  
chce / Ten musi Świetnych przyczyn używać / i na też sam wiecch dusa-  
tem w dobroci i przyczynie Panny Maryi / niżli w Chrystusowej łasce  
i przyczynie jego. Patrzaliśmy na niego / jako go Malarze na Te-  
czy malowali / jakoby na Sedziego. Jako tedy on zewnetrnie a zwiery-  
chnie był malowany / Takie też nam i wnetrnie w serce był wponony.  
Tak owśki byliśmy zwiędzeni i omamieni / i odstapiliśmy byli od wi-  
ry / i oćiekaliśmy przed Panem Chrystusem / ku któremu byliśmy owśki  
mieli oćieczkę mieć. Tylko te prosta Historia i Sprawa o nim dostali-  
śmy byli / iż na ten Świat przyszedł / Ale dla czego i ku czemu by on  
przyszedł / Cho prawie do początku było zamknięto / Tak się owśki  
dzienne / gdy przy Stowie Bożym nie zostanemy. A przetoż Dnabtu  
wiele

Papiestwo.



# I. Kazanie na Euangelium Matthei II.

wiele na tym zależy/nakobny nas od Słowa Bożego odwieść/n krom słowa Bożego na własne myśli przynieść mogł. Bo on to dobrze wie/iż gdy sie to tak sstała / że on żył / a iż my / ktorzy sie tak sprawujemy / nasze rzeczy otraciliśmy.

Medcy nie  
nalezi Chri-  
stus w Jeru-  
salem.

A tak tedy Medcy naprzod przyszli i szukali Pana Chrystusa w Jerusalemi/Mieli to z Boskiego Obnawienia / iż sie Krol Zydowski narodził miał. Tedy rozum ich wiódł / a iż do Miasta Jerusalemi / Bo oni tak myśleli / Iż Krola Zydowskiego nigdzie indziej nie nandyemy / hedno w Jerusalemi/w znamienitym Zamku/w Komorze złotem obitym/Zamiatow-  
Beli siedzieć musi na Krolewskim stole / i wiele tam musi być zbroynnych meżow postawiono / ktorzy go przestrzegają. Abowiem nakożby rozum o Krolu mądrze sobie domniemać albo myśleć mogł. Ale takowe domniema-  
nia i myśli / gdyż oprocz Słowa Bożego są / Pana Chrystusa nie prawie przyjmują. A przetoż omylili sie na tym Medcy z ich domniemaniem/i myślaniami/i nie nalezi tego Dzieciatka w Jerusalemi / Ależkolwiek tam ono było swietym Miastem/Bożym Kościołem i miesztaniem jego. Ale iesli by byli ono należeć mieli / Tedy by musieli słowa Bożego naśladować / Toć jest prawa Gwiazda / i piękne a jasne Słońce / ktore nam Chrystusa wskazuje.

Gdyż tedy Pan Chrystus w Jerusalemi / gdzie hednakt tego Stolec był / nie chciał sie dać należeć / kromia słowa swego / Tedy koniecznie musimy też przy nego słowie zostać / i wshytki inże domniemania a myśli nasze opuścić i na stronie odrzucić. Naszy Szwermerowie a obłudni nauczyciele / Słowo Boże / Chrystus / i swiatosć Wierzy Pánstien opuścili / trzpiatają a latają wzgore nad obłoki / i szukają go w Niebie / Ale go hednakt nie nandy. Toć prawda jest / iż Niebo jest Kościołem i miesztaniem jego / nako Prorok Esaiasz 66. mowi. Wszakż go iednakt w Niebie nie nandy. Bo na tym jest zamieszkanie / i koniecznie o żadnym Bogu / i o Chrystusie nie masz wiedzieć / tylko w słowie Bożym. Nesli tedy przy słowie Bożym zosta-  
nie / tedy nandy. Pana Boga i P. Chrystusa / i już żył. Ale nesli / przy słowie Bożym nie zostaniesz / tedy też chybił Pana Boga / i Chrystusa / i już otraciles swą rzecz.

Esai. 66.

Takowe rzeczy radnych na sobie samemu / i innym mocno wponi i przedłożył. Bo wshytki chytrość a krotowisto Diabelskie na tym stoni / aby nas od słowa Bożego oderwał i odwiódł. Nesli tego nie czyni w zwierz-  
chnym i pospolitym Kazaniu / gdy Słowa Bożego nie chcemy słuchać / Tedy to hednakt czyni w sercu / i przy słowie Bożym nie zostawamy. Nie mo-  
gemy na naszych Szwermerow a Wartełborow / i obłudnych nauczycielow na to przynieść / aby na Sacrament a swiatosć / także też na Ducha i Mat-  
kę / Księżetę / Zwierzchnosć / mieli dobry wzgląd / według słowa Bożego / Ale oni prosto tak rzecz sadzą / nako na widza / nakobny i Krowa / kiedy na nowe Wrota patrzą. I czymże Dzieci / Matka / Księżetę / mowia oni / lepszy są / niżli na? Item / swiatosć Wierzy Pánstien / mowia też oni / jest Chleb i Wino. Bo oni sobie prosto ten przyczynek / o krom słowa Bożego / przed

# w dzień Epiphanie, albo Obnawienia Chrystusowego.

93.

przed oczy swoje przedłożyli i w myśli wponili. A przetoż daley też w tym postępują i mowia / Coż ma Chleb i Wino pomoc? A chociaby też tam i Chrystusowe Ciało było / tedy hednakt to ciało żadnego pożytku nie przynosi ani czyni. A tak odstepują od niego / a tylko tustyczne a skorupine sobie biorą / Ale nadro / to jest / Słowo Boże opuściana / i ono zamierbawiana. Ale nako sie Zydow sstało / ktorzy aż Guda Chrystusowe widzieli / i nego Kazania słuchali / Ponieważ na Słowo Boże żadney baczności nie mieli / żadne im to stych dwu rzeczy nie pomogło. Takci sie też z naszymi Szwer-  
merami a Wartełborami / i tylko tustyczne albo skorupine otrzymawiana / a nadro / to jest / Słowo Boże / otraciana.

Toć prawda jest / Gdyby kto na Ducha / Matkę / Pannę / Pannie / Księżetę i Zwierzchnosć tylko tak patrzył / nako oni Krowy / Ciało mają / Tedy żadney rozności między nimi niema / nako i między innymi Ludzimi. Tak też gdyby kto o Wierzy Pánstien rozsudek chciał czynić / o krom Słowa Bożego / Tedy rozum nie nandy / nie wie / hedno tylko Chleb i Wino. Ale ty / mój miły Przynajcielu / musisz tu na Słowo Boże baczność mieć / i temu wierzyć / ktore tobie tak powieda i przykazuje / Iżi Ducha i Matkę swoje / Wn Służebnych bądźcie posłusni waszym cielesnym Pánem we wshytkich rzeczach. Coloss. 3. Bądźcie poddani wshytkiemu Ludzkemu stworzeniu / dla Pana / bądź Krolowi / nako przednichszemu / bądź Przed-  
zonnym / nako tym / ktorzy od nich bawiana posłani 1. Pet. 2. Item / swiatosć Wierzy Pánstien / Słowo Boże tak tobie powieda / Zedzie / toć jest Ciało moje / ktore za was będzie wydane. Pijcie / Ten Kielich jest Nowy Testament we Krwi mojej / ktora za was rozlana będzie na odpuszczenie Grzechow. Nesli ty tedy mowisz / Ciało nie nie jest pożyteczne / Tedy na zaś mowie tobie / słuchaj Słowa Bożego / i wierz temu / toć pożyteczne tobie jest / Ponieważ ty słowa / ktore Pan Chrystus mowi / są Duchem i żywotem. Wshytki sprawy i uczynki / ktore Pan Chrystus sprawuje i czyni / są w słowie Bożym zamieszane / i w słowie / i przez Słowo swoje wshytko nam chce dać / a o krom Słowa Bożego nie nam dać nie chce.

Coloss. 3.

1. Petri 2.

**E**nci jest najwyższy i najlepszy Kunst / gdy kto to omie trafiać / aby sie Słowa Bożego mocno trzymał / a o Boskich rzeczach a sprawach nego mądrze nie nie myśli / hedno tak iako nam Słowo Boże przepowieda. A przetoż mamy sie temu przyzwyczaić / abyśmy o Pa-  
nu Bogu / i o Chrystusie / o krom i bez słowa Bożego prawie nie nie wierzyli. Ale gdybyśmy już Słowo Boże mieli / tedy mamy mocno przy nim stać i mowić. Iżi ty sobie Chrystusa iako chcesz / za Sedziego / albo Sprawce / Tedy hednakt Słowo nego tak brzmi. Podzieś do mnie wshyscy / ktorzy pracięcie a obciążeni iestescie / A ja was odchodzę. Przy tym słowie Chrystusowym na zostanie. Tak też o Chrystusie prawić nie mamy wiedzieć / nako on Krolestwo swoje potayennie prowadzi i rządzi. Ale sie mamy słowa Chrystusowego trzymać / nako on w kazaniu swym S.

Najwyższy i  
najlepszy  
Kunst Chre-  
stian.

D. III

Evange.



# I. Kazanie na Ewangeliu Matthei II.

Ewangeliu/ we Chrście S. w Absolucien a w Rozgrzeszeniu/ y w Ewiza-  
tości Ciąka y Krwie swoney / s nami sie obchodzi/ Alle yesli Stowo Boże  
opuszczimy / y krom a oprócz Stowa Bożego speculować y wysoko myśleć  
będziemy. Tedy rozum nasz jest bärzo niepełna y slika a waptliwa rze-  
cza. Tak iże też bärzo łatwo zabłądzimy.

Tak sie tedy Medren omylili z myśleniem y domnięcaniem swoim/  
Bo myśleli y domnięcali tak sobie o Chrystusie/ Yesli on Żydowski Krol  
jest / Tedy zaprawde Krolewskie Miasto y Zamek osiadł/ A przetoż  
prosto posłi do Jerusalemu. Alle skoro tam przyszli / wshysli ich myśli y do-  
mnięcania nieczynnemi sie sstały/ y oni omylili. Coż tedy tam uczynili?  
Posłi do Pisma swietego. Bo Żydowie tak mówili / Żydowski Krol ma sie  
narodzić nie w Krolewskim Mieście Jerusalemu / Alle w Bethlehem Ży-  
dowski/ iakoż przez Proroka Micheasza napisano stoji. To Stowo jest prawda  
Ewizażda / ktora im Chrystusa prawdziwie okazała/ Krom y oprócz tego  
Stowa / tedyby byli iscie tego Krola/ Chrystusa/ nie znaleźli.

Było tedy Bethlehem/ przyrównywaną do Jerusalemu/ iakoby Krol-  
wi chlew/ Bo Jerusalemu było głoowne Miasto Żydowskiem Ziemie/ A Beth-  
lehem było Małe Miasteczko. Alle tak było obiccano/ iż Chrystus z Po-  
lenia Dawidowego przysci miał. Był tedy na ten czas lud Izrahelski przez  
pomyślenie tak rozzerwany albo rozłaczony / iż wiecny żadne Pokolenie swego  
własnego mienscia / iakop przed tym nie miało. Przed pomyśleniem by-  
ły pokolenia nadobnie rozłaczone y rozdzielone / każde na swoje miensce/ Alle  
po pomyśleniu tedy ta rozność a rozdzielenie było oddalone y wshysł lud  
był iakoby jedna rzecz a y jednym pospolstwem. A przetoż Pokolenie Da-  
widowe trudno było naleści. Maria y Josef byli z pokolenia Dawidowe-  
go/ Alle mieszkali w Nazareth w Isser y Naphtali / a wszakoż przysłuchali  
do Żydzkiej Ziemie. A tak wshysł lud był wespolek zmieszany/ y jednoż  
pospolstwo było. A przetoż też to Pan Bog przez Proroctwo Proroctie  
tak pewnie zamknął/ iż choćaby lud był rozzerwany y pokolenia wespolek  
zmieszane były / tu jedna część Żydzkiego Ludu / a tam druga/ A wszakoż  
jednak dla tego Pan Chrystus z Dawidowem Dyczynny/ gdzie sie Dawid  
narodził y mieszkiał/ przysci miał/ Nako tu Prorok Micheasz powieda/ z Po-  
kolenia Żydzkiego/ y z Miasta Bethlehem. To wshysło Żydom tu pocieše-  
niu tak zamkniono było/ Dla tego/ iż Pokolenia y Narody wespolek były  
zmieszane. A iż już ten czas blisko był/ iż sie Pan Chrystus narodzić miał.

Ponierzysz oto/ iakowe sie wzgorszenie wszczęło/ Bo Żydowie wiedzieli  
ten Narod/ Pokolenie/ Miensce/ y Miasto / y opowiedzieli to Krolowi He-  
rodowi/ A wszakoż jednak temu sami nie wierzyli. Bo gdyby byli wierzy-  
li/ tedyby też byli y sami do Bethlehem sli. Alle Medren y obcy Ludzie od  
wschodu Stonca wierzyli / a tak mocno wierzyli / iż też z Krolewskiego  
Miasta Jerusalemu ciągneli do niedźnego a obogiego Miasta Bethlehem.  
Moglićby byli rzec. Coć owśki jest rzecz smieszna/ yesli Krola Żydowskie-  
go nanduiemy w Jerusalemu w Kościele/ y w Domu Boga nego/ tedy go  
zaprawde

# w dzień Epiphanie, albo obnawienia Chrystusowego.

94.

zaprawde nie bedziemy szukać w Miasteczku Bethlehem. W gdzież go in-  
dziej mamy szukać / jedno tam gdzie Bog nego mieśka / ktory go posłał  
Teras okazywać nam precz z Jerusalemem od Kościoła / od Bostiego mieśka  
nia do podtego a nieczennego Miasta Bethlehem. Yesli sie tak ten Krol  
być okazywał/ Tedy go z trudnością mamy naleści/ Yesli go nie nanduiemy  
w nego Krolestwie / y przy Bogu nego / Tedy go nigdzie indziej nie nand-  
dziemy. Takaby byli mogli owśki mówić.

Alle sie oni trzymali Stowa Proroctiego/ ktory mówi/ z Bethlehem  
wynidzie mi Wodz. B Żydow była ta rzecz tu wzgorszeniu / Krolowie/  
iakoby Prorok wiecny był / mżli Kościół w Jerusalemu/ iże smiał mówić/  
W Bethlehem ma mi sie Wodz narodzić. A tak Prorok musiał od nich  
za nawięzłego Kacerza a od szepienta być trzyman. Bo tak sobie myśle-  
li/ Gdy Krol Żydowski przydzie/ yesli indziej sie ma narodzić/ a nie w Jeru-  
salem/ Tedy Księciowi / y Stuzbie Bożej stać nie dopuści / y gdzież tedy  
indziej/ mżli na tym mienscu / ma sie narodzić. Alle Kościół y Bostie mieś-  
kanie tego nie ma uczynić / mówi Prorok / Alle Bethlehem ma tego Wo-  
dza wydać y okazać. A przetoż Medren/ nadobna/ znamienita / mocna  
Wiara mieli/ iż oni takowe wielkie wzgorszenia zwyciężyli / ani sie dla tego  
od tego Krola nie odrzucili/ iż Krol Żydowski swon Kościół y Bostie Stuz-  
be opuścił/ y wybrał sobie Bethlehem Miasteczko niedźne/ gdzie tylko pro-  
stacy mieszkali/ naprzeciwko Bogatym Mieszczanom y wysocemauczonym  
w Jerusalemu. Alle coż wżdy sobie tam na ten czas o tym mówili? Mieliby  
prawde/ krom waptienia/ dżwone myśli/ rozważając tak sobie/ Mż tu ow-  
śki szukamy Żydowskiego Krola/ otoż go nam okazywać od Kościoła precz/  
tam do Chlewa do Bethlehem/ snadź nas sobie za Błazny y za głupie Lu-  
dzie trzymają/ iakobyśmy żadnego rozumu nie mieli? Takowe w sobie my-  
śli y domnięcania oni kró waptienia wedlug ciąka mieli. Alle wiara takowe  
wshysli myśli y domnięcania na strone odłożyła / y nie dbali ani patrzyli  
oni na to. Choćby Pan Chrystus ani w Kościele/ o wshyskiego Żydowskiego  
Duchowienstwa a Kaptanstwa/ ani w Krolewskim Pałacu/ ani w Ewie-  
cten zwiżchności/ nie był on nich należony/ Alle nasładowali prosto zgoda  
Stowa Bożego/ y posłi do Bethlehem.

Tak też y my uczyniliśmy y jeszcze czynić musimy. Wshysł Ewizaż su-  
ka Kościoła Chrześciańskiego in Concilio/ Papieża/ y o nego Zgromadze-  
nia/ ktore przy nim stoji. Alle rownie tak nanduiemy Zbor prawy chrześci-  
ański w Concilium o Papieża/ iako y ci Medren Chrystusa naleźli w Jeru-  
salem. Alle ty mówisz/ A wszakoż Papież ma Pismo swiete/ ma wżad y moc/  
iakoż może kto w tym chybić y obłądzić? Odpowiedz. Żali też w Jerusalemu  
nie był Kościół / y sam Pan Bog? a jednak sie w tym chybito. A przetoż  
tak sie też nam tak sstała s Concilium/ s Papieżem/ y s Biskupem/ iako sie  
tu Medrecom stało/ z nawięzłymi Kaptanym / y w Pismie Naużonem w  
Jerusalemu. Wielka to owśki rzecz jest/ iż przysli do Jerusalemu/ gdzie ty obie-  
dnie rzeczy krolestwo/ duchowienstwo a kaptanstwo było/ y owśki tam gdzie

A iiii sam



## I. Kazanie na Euangelium Matth. II.

Sam Pan Bog mieszkał / a tedy tam Pana Chrystusa nie znaleźli. To Pan Bog dla tego czyni / iż on nas sam tylko przy Słowie swym zachować chce / abyśmy się nauczyli / żebyśmy takowy wielki trząst / i trząst wżgardzali / kiedy więc wolano przeciwnic Słowa Bożego / Kościół / Kościół / Synowie / Synowie święci / Kościół nie może zbladzić / Kościół nie może zbladzić. Nuż tedy / jeśli Kościół nie może zbladzić / tedy na tedy / i on zbladzić może / i tam przysię gdzie Pan Bog jest / a tedy tam Pana Boga nie mamy. A przetoż mamy się nauczyć / abyśmy Zbor święty Chrześcijański / Synce S. Kościół / Kapłanstwo / Jerusaleń / Lud Boży / i wszyscy od oczu naszych oddalili / a żebyśmy tylko słuchali / co nam Pan Bog w Słowie swym powie.

A przetoż Medrey trzymają się tego Słowa / które oni z Proroków słyszeli / To Słowo jest ich Świątobliwość / Wodzem / i prowadzicielem / którym oni wszyscy zgorzelenia okrywają. To jest wielka / niewymowna / i niezmierna łaska Boża / iż ci Pogani / którzy ani Kościoła / ani Duchowienstwa / albo Kapłanstwa / ani obrzezania / ani też Zakonu nie mieli / Ale from Zakonu i Bożych służb / i obcemi też a odtaczonemi od Testamentu i Świadectw / Obietnic Bożych byli / tak na Proroctwie Słowa przystali / i tak mocno ku nim przypadli / że o żadne inne myśli a domniemanie nie dbali / ani się dla nich starali / Ale prosto przy Słowie Proroctwa zostali / i tego naśladowali. A zaś i też na przeciwko temu jest wielkie karanie Boże / i Żydowie / którzy Zakon / Boża Służba / i Obietnice mieli / i których Pan Chrystus wedle ciała pośled / tak zapamiętali i za twórcami byli / i Słowa Bożemu nie wierzyli / chociaż też ono sami innym przepowiadali.

Alle skoro ci Medrey to Słowo z Proroków słyszeli / i onemu uwierzyli / tedy im też Pan Chrystus własne Znamie z Nieba dał / i z Świątobliwosti się im okazał / jako jedno rychło przed Jerusalemem wysłi / i świątobliwosti przed nimi / aż do Bethlehem / przede drzwiami / gdzie ono Dzieciątko było. Takowego też iście Znamienia owseki potrzebowali. Bo jako skoro do Niasieczki Bethlehem przysli / i tego Króla szukali / tedy więc znaleźli Marię i Józefa / ci byli jakoby Zebracy / a ono Dzieciątko leżało w Złocie / a tam bezwzględnie wosstwo / niedza i zebractwo było. Tamci byli według rozumu swego / mogli rzec / Zali ten jest Król Żydowski / jakoż się tak niedbale / i z wielkim wżardzeniem na przeciwko niemu stawia? Zali ci Ludzie tu są / tak prawie jakoby Kamieniami i Pniami / i mu żaden ani trunka Wody nie poda w nego własnej Ziemi? Czemuż my tedy w niego wierzymy / gdyż nego własny Lud na przeciwko niemu żadnej czci nie okazuje? Co więc dzieci jeśli to prawda jest / co o nim bywa mówiono? Bo jeśli to prawda była / tedyby też żądanie najwyższe Księża Kapłanów z Jerusalemem przysło / i onegoby przynęto? Ale ci dobrzy Ludzie z tego się nie gorsili / ani się od niego odwieść dali / trzymali się mocno tego co z Proroków Michaśa słyszeli / i z ukazania Świątobliwych obaczyli.

Toi

## w dzień Epiphanie, albo obnawienia Chrystusowego.

95.

Toi jest iście mocna wiara / i ci Medrey Prorokowi Michaśowi tylko na usta / i na słowa jego patrząli / Przy nego słowie tak mocno trwali / i wszyscy inze rzeczy na stronie opuszczali. Na sam w prawdzie gdyby tam był / tedyby się był Kościół trzymał / i rzekłbych / Oto tu mieszka Pan Bog / A przetoż jeśli to Dzieciątko na niektorym miejscu po wszystkich Świątobliwach ma być znalezione / Tedy że tu za prawdę nade / gdzie wszyscy Kapłanstwo a Duchowienstwo / i Boża Służba jest. Ale ten Król infa myślał / Bo myślił to wszystko Kapłanstwo a Duchowienstwo / Krolestwo / i Boża Służba przez oddać / i poczyniła to już tym rezultatem a sprawą. Bo Żydowie dusali w swoje Krolestwo / i Kapłanstwo / i spuszcza li się na Kościół / i mieli Zakon Monachów / Kapłanów / Lewitów / i byli Ludem Bożym. A tego Pan Bog nie mógł cierpieć / wymyślił Monachów we spotek z Kościołem / z Krolestwem / i Kapłanstwem na jedne gromady postać / i zburzyć / i w końcu obrocić / Summa summarum / nie miało nikomu nie pomoc / ani Kościół / ani Kapłanstwo / Ale tylko sam Pan Chrystus.

A gdyż to Pan Bog uczynił nad Krolestwem i Kapłanstwem swoim / które on zrzucił / i zmocnił / i postanowił / i z wszystkim do początku potłumił / i przez rozrwał / tedy też daleko mniej na Papieża / Biskupów / Monachów / i Popów z ich Kapiami / Pleśmi będzie dbał / i ony w tym za godne trzymał / którzy nie są od niego zrzuceni ani postanowieni / Ale od Ludzi zmniejszeni i wynalezieni. Gdyż oni nie chcą Pana Boga przynąć / Tedy też Pan Bog do nich mówi / Kiedy ty nie chcesz / aby na ciebie z łaski swojej zbawionym uczynił / Tedy cie też twój wynaleziony i wymyślony Duchowienstwo według własnego wymysłu twego zbawionym iście nie uczyni / Nie chcesz ty mnie przynąć / tedy na też ciebie przynąć nie chce / ani tego wszystkiego / czym ty jesteś / i co masz. Gdyżem ja na Lud swój własny / i na Monachów / że wszyscy ich świątobliwość nie dbał / jako daleko mniej o cie będzie dbał. A przetoż na to nam musi przysię / i tylko przy Chrystusie musimy zostać / i wszyscy zgorzelenia przez na stronie odrzucić / chociażby też Papież Turcy / i my sami męczymy temu wierzyli / aby owsem Chrześcijanin przy Chrystusie / i przy nego Słowie / zostać / i zbyć się z tego ani Duchownym / ani Świątobliwym obyczajem / nie zgorzeli.

Żymci on nam znać dawna / i się nie w Jerusalemem / Ale w Bethlehem naleśi dać. Bethlehem tylko za ledwie było put dachu i bardzo podłe / na przeciwko Jerusalemem / A wśakoż Pan Bog nie chciał na Jerusalemem względu mieć / ani Wodzowi Ludu swego w nim się narodzić dopuścić / A to dla tego / aby zagubił i zatracił fałszywe dusanie świątobliwych Ludzi / A żeby nas nauczył / i żadna infa prawda świątobliwosti / ani w Kościele / ani w Bożych Służbach / ale w nim samym należ. Niechajże to już będzie o tej Historii dość powiedziano. Teraz tedy Proroctwo Michaśowe przed się weźmiemy.

Aty



# I. Kazanie na Euangelium Matth. II.

Ny ty Bethlehem Judzkie żadnym obyczajem nie yestes  
mniejszy między Książęty Judskimi / Bo z ciebie mi  
wynidzie Wodz / który bedzie rzadził Lud moy Isra-  
helski.

Christus yest  
Wodzem.

**T**ęci yest znamięniony a wesóły Text a mowienie/  
ktore nie tylko o Chrystusie Świadcstwo dāne / iż on nuż przyszedł/  
Ale też nas naucza / że co go sobie mieć / y trzymać mamy / y nakołym  
Krolem y Panem On yest. Ma on być Panem nad Ludem Boskim/  
mowi Prorok / a wszakoż yednak ma sie w Bethlehem narodzić / y nany-  
wzgardzeńszym Szlowskiem ma być na Ziemi. To mowienie yest yed-  
no naprzeciwko drugiemu / y bārgo yedno drugiemu przeciwne / iż  
wbogi a niedzyny Zebrał / w podłym a niedzynnym Miasteczku narodzi-  
ny / Wodzem y Panem miał być nad Ludem Israhelskim. Przed Świā-  
tem tādci sie być widzi / kto Krolem y Panem być chce / ten musi Piemi-  
dze / Nāyetności / Ziemi / Lud / y Możliwości mieć / Ale sie tu inaczey ssta-  
wa / Bethlehem yest wbogie y niedzne Miasteczko / A wszakoż yednak z Be-  
thlehem wychodzi wielki y możny Krol y Pan.

Christusowe  
pānowanie  
nie yest okru-  
tne.

Stad tedy to nāsladune / iż tego Pānā Pānowanie / nie miało być  
rozumiane / nākoby miało być okrutnictwem / żeby on / nākoby Okru-  
tnik / Ludzie dreczyć y przymuszać / y pod sie podbić miał. Albowiem  
dla tego tu nāpiętnien Prorok wspomina / mowiac / Bethlehem / ty ktore  
māle iestes / Nākoby chciał rzec / Nie trzeba sie tego Krolā bac / nākoby Ty-  
rānnā a Okrutnikā. Bo tu āni mocy / āni okazykości a Powagi / āni  
Piemiędzy / āni Nāyetności / āni Mierzy / āni Kuśnice / āni Koni / āni  
wiele Woznych niemā / ktorychby sie bac miano / Ale tylko yest szczyre B-  
bostwo / poniżenie / āchość / skromność y pokorā / Aby obaczono byto / iż  
ten Krol y nego Krolestwo nie nie yest strāśliwe. Bo ktōzby sie chciał  
Dzieciatkā / y ku temuż też wbożego a niedznego Zebrała bac? Wielkich  
mocy a możliwości tedy słuśnie sie wiet boya / a osobliwie moc Boska / w  
Nāyestacie nego nie bywa znośna. Ale tu żadnego Nāyestatu āni mo-  
cy niemā / Ale tylko wbożstwo / A yednak to niedzne a wbogie Dzieciatko  
yest Pānem.

Nāim Chri-  
stus Wodzem  
ābo pānem  
yest.

Yestli tedy Wodzem y Pānem yest / a yednak wbożo y niedzne w tym ne-  
dzynnym Miasteczku Bethlehem narodzony / y iākoż może iego sławā mātka  
być / yedno iż przed Świātem wbożym yest / Ale bogāty w Duchu / y we wszy-  
stkich duchownych dobrach? Przed Świātem ma niezemnym być / Niema  
okrutnictwa czynić / āni mocą postępować / Ale ma być wbożym / miłym y  
przynajnym Dzieciatkiem / ktoregoby sie żaden leć āni bac nie miał. Ale  
w Duchu y Duchownych sprawach / ma bogātym Krolem y Pānem być /  
ktoregoby kāżdy używać mógł. Ktoreż tedy nego Bogactwa są? Żadne  
inše / yedno iż Grzech / Śmierć / Sprāwiedliwość / Prawdā / Żywot / y  
wszystko w nog nego leży.

Tęci yest

# w dzień Epiphanie, albo obnawienia Chrystusowego.

96.

Tęci yest Pānowanie tego Dzieciatka / y w tādych potrzebie ma go Lud  
nego używać / Cieleśnie on pomagāć nie chce / okrom tego / coby ku Zbawie-  
niu tworemu y ku czci nego przysłuchał / bo on sam yest niedzyny y wboży.  
A przetoż żaden niechay sie nie nādziewa / āni o tym myśli / żeby on dla tego  
Chrześcianinem być chciał / aby Piemiędzy Nāyetności mogli nābyć / Za-  
kownych rzeczy może sie kāżdy od Papieża y nego równia spodziewać / Ten  
swoye stworzenie czyni Pāny nād wielkimi nāyetnościami / y rozdziela a  
rozdawia im Ziemi / nako Daniel Prorok o tym prorokował / Ale tego dzie-  
ciatka pānowania tylko sie w tym doświadczyć y one użyć māj / Aby cie  
od grzechow wybawilo / y przynachodziło sprāwiedliwośći swoia przed P.  
Bogiem / y też aby cie od śmierci rātowało / y dārowało tobie żywot wieczny.

Diabelskie  
Krolestwo.

Albowiem tam w duchownych sprawach / yest też Pan / Złotaśca / Dia-  
bel / Ten yest Krolem y Pānem nād grzechem y śmiercią / czyni mōte / wāpli-  
we / y lekāce sie Ludzie. Tęci yest owśeki duchowne Krolestwo iego. Naprze-  
ciwko temu to Dzieciatko yest też duchownym Krolem / ktory Diabla odpe-  
dza / ciebie od grzechu y śmierci wybawia / y s krolestwa Diabelskie wyzwa-  
la / iż sprāwiedliwym / żywym / wesółym y zbawionym sie stawaś. Tęci  
yest nego pānowanie / Bo gdyż on żadnego Pāństwa na Świecie nie ma / a  
yednak Pānem być ma / Tęci owśeki musi inše Pāństwo mieć / Złotaśca /  
iż on kāżdego wiernego w swoim Krolestwie przed Bogiem / Sprāwiedli-  
wym / dobrym / wesółym y zbawionym czyni / Gdzie zaśie naprzeciwko te-  
mu Diabel w Krolestwie swoim / pod Grzech podrzuca / iż niewierny na  
wieki omrzeć / y straconym być / y zostāć musi.

Christusowe  
Krolestwo.

Ale teraz ten Krol y Pan / Christus / nie może tād rzadzić / nako ten kto-  
ryby w Grzech wrzucać / y ku śmierci y potępieniu ludzie przymuszać chciał.  
Bo tādowe Krolestwo Grzechu y śmierci / nuż ma swego Pānā / przekle-  
tego Diabla. Zāsie też ten Krol nie może pānować Świeckim obyczajem /  
gdyż niedzyny y wbożym być ma. Stad nāsladune to / iż ten Krol Christus  
nie Świeckim Pānem / āni duchownie żywym / Ale duchownym / dobrociwym /  
y kāsławym Pānem być musi / y nego Krolestwo nie yest Świeckim Krole-  
stwem / āni też nego duchowne Krolestwo iest okrutnym Krolestwem / nako  
Diabelskie / Ale kāsławym y Błogosławionym Krolestwem być musi.

**T**akowym Pānem on yest / Nie Pānem Grzechu /  
Śmierci / āni Piekielnego ognia / Ale Pānem sprāwiedliwości / żywo-  
tā / Niebā y Zbawienia. Bo ku temu musie na iśćie Pānā mieć / ktoryby  
mnie zātroczonego y potępionego Szlowskā nāprawił / y mnie od Grzechu  
Śmierci y Diabla wybawił / y do niebā y ku wiecznemu Żywotowi przy-  
wiódł. Ku temu tedy przysłucha Wiārā / abyś sie pilnie Słowā Bożego  
trzymāł / nako o tym nā początku powiedziano yest / iż Medreń to mowie-  
nie Prorokā Micheasā tād mocno byli / y nemu wierzyli. Ale kto Słowo  
Boże opuścił / a swoich własnych myśli a domniemānia nāsladować chce /  
Ten też P. Chrystusa wnet wtrāci / Zonego nie zā dobrociwego / kāsławego  
Pānā



## I. Kazanie na Euangelium Mat. II.

Pana/Alle za frogiego Sedziego bedzie musiat trzymac/ y przed nim nako-  
by przed Diablen wcielac. Bo to jest Krolestwo Diabelskie / aby on Lu-  
dzion Pana Chrystusa inaczey wymalowal y przedlozyl/ ony straszyl y na-  
ostatek / przez Grzech/ do Piekla stracil y wepchnal.

Toi ten Text a mowienie opowiada y oznajmia / iz Pan Chrystus w  
Bethlehem narodzony/ Dobrotliwym Panem jest/ ktory wshyskim/ ktorzy  
w niego wierza/ naprzeciwko Grzechu/ Smierci Diablu y Piektu pomoc/  
a na koniec czasu dnia Sadnego ony wybawic ma. Bo tez dnia Sadne-  
go/ nie dla tego chce przysc / aby swone potepil / Ale aby ne od wsego zlego  
wybawil/ nato S. Pawel 2. Thess. 1. naucza/ O czymby bylo wiele tu mo-  
wienu / nato to obogie niedzne Dzieciatko tak wietszym Panem jest / na  
przeciwko wielkiemu Panowaniu y mocy Diabelskiej/ Ale na ten czas by-  
loby tu barzo dlugo. A przetoz zostawimy to na Niezporne Kazanie.  
Pan Bog raczy nas wspotek s tymi Medrcami/ przez Swiazde Slowa  
swego swietego/ kstawie do Syna swego Pana Jesu Chrysta przywieści/ y  
od wszelkiego przestegabania y przeciwnosci na wielki ochowac/ Amen.

2. Thess. 1.

## Wtore Kazanie/ O Mo- wienu Micheasa Proroka.

Anno 1572. pus-  
blic in templo  
parochie a  
prandio.

**E**ngieliscie Wasza Wilosc dzis s mowie-  
nia Proroka Micheasa o Dzieciatku Iesusie/ nato sie  
to miało narodzie w Bethlehem/ y nato Krolestwo ne-  
go inszym Krolestwem byc miało/ nizli jest Krolestwo  
tego Swiata/ y Diabelskie Krolestwo/ Zwlaszcza/ Bo-  
skim y przynaznym Krolestwem/ pelnym dobroci/ kaski y  
milsierdzia/ Poniewaz on Panem byc mial nad Ludem Bozym/ Toi jest  
Kazanie ktore my ostawicznie kazemy iz Chrystusowe Krolestwo y Pan-  
stwo zalezny ku Ludowi Bozemu / a nie ku temu Swiatu/ ani ku Ludowi  
Diabelskiemu.

Nauczeni tedy w Zakonie Krolowi Herodowi/ o czym pytani byli/ y na  
to odpowiedziec musieli/ tylko ten Text a mowienie opowiedzieli y oznajmi-  
li/ A Herod ich tez daley nie pytal. Bo nego piecza y staranie bylo tylko o  
tym/ zeby Krolew w Zydowskiej Ziemi zostal / a tego Nowonarodzonego  
Krola Zydowskiego wytorzenit y zatkumit / nato tez y potym dla ten przy-  
czyn niewinne Dzialki w Bethlehem zabic dal. A przetoz tez w pismie  
nauczeni przy tym zostali / iz tylko Herodowi odpowiadali na Pytanie ne-  
go/ iz Krol Zydowski mial sie w Bethlehem narodzie/ Tak sobie myslili/ ne-  
sli sie my mamy daley w to wdawac y okolo tego wiele mowic/ Tedyby  
mogl nas wshyskich dac poscinac/ Przedlozyny mu slowa y mowienie  
Prorockie/ nesi sie chce dla tego gniewac/ tedyzmy my tego nie mowili / Ale  
to Prorok

## w dzien Epiphanie, albo Obnawienia Chrystusowe.

97.

to Prorok Micheas mowil. Nie smielic oni owseki sami o tym nowona-  
rodzonym Krolu Zydowskim zwasnego wymyslenia gtowu swoney przed  
Herodem nie kazac ani mowic / A przetoz tylko mu Pismo przedlozyl / y  
spuscili wspotek Krola Heroda s Prorokiem/ Dznaymili mu iz tak o Pro-  
roka napisano stoni. Bo tego czasu tak sie dzialo / iz Herod Lud Zydow-  
ski y Krolestwo wielka moc pod sie podbil / ze Zydowie ani trunac przed  
nim / ani przeciwko niemu mowic/ nie smieli. A przetoz prosto przedlozyl  
mu pismo s Proroka/ a nie wiecey nie opowiedzieli/ y tak dopuscili Krolowi  
y Wodzowi swemu/ aby zaginat/ y prawie on nie nie dbali.

Alle Prorok daley powieda/ natowym to Dzieciatko Krolew/ albo Wo-  
dzem byc miało/ Gdy mowi / Wodz/ ktory z Bethlehem wynidzie / ma  
nad Ludem moim Israhelskim Panem byc. Toi jest o wasnosci y  
przynrodzeniu Krolestwa Chrystusowego mowiono/ natowym o tym yuz An-  
skeli/ iz on Krolew nad Ludem Boskim / a nego Krolestwo Krolestwem kaski  
byc miało. A iz on daley mowi/ Ktorego wyscie od poczatku/ y zawzdy  
od wiekow bylo. Toi jest o nego osobie mowiono/ co ten Krol za perso-  
na bedzie. Ma byc Krolew y Panem nad Ludem Bozym / y ma wynisci  
z Bethlehem. Ale nednat wyscie nego pirwey nizli ty dni nastaly byly / to  
jest/ Pirwey nizli sie ty dni wshyskiego Swiata sstaly/ yuz byl od wieku.

Tegoi w pismie Nauczeni Krolowi Herodowi nie powiedzieli/ y owsem  
tego sami nie rozumieli/ ani temu wierzili. Bo tu jest nieco ciemniejszego  
y trudniejszego/ ku wyrozumieniu/ nizli ono pirwsze mowienie / iz w Beth-  
lehem sie mial narodzie/ y Wodzem byc nad Ludem Israhelskim/ Toi jest  
owseki dobrze ku wyrozumieniu y perony znac y oznajmienie tego/ iz mu-  
sial byc Czlowiekem. Ale iz daley przy tym stoni. Nego wyscie jest od  
poczatku/ y pirwey nizli dni byly. Toi nie moze tak dobrze byc rozumia-  
no/ Bo to tak wiele tu jest powiedziano/ iz tez wiecznym Bogiem jest/ ktory  
sie nie dopiero poczat w Bethlehem nieczyniowiel byc/ Ale od wiekow byl.

iz on ma byc Panem/ y wynisci z Bethlehem/ Toi inaczey byc nie mo-  
ze/ nedno iz ten Wodz prawdziwym Czlowiekem jest. Bo Bethlehem bylo  
Miasto/ Swiecka zwrzeczna rzecz/ ktore cielesnemi oczyma bylo widzia-  
ne/ y cielesnie w nim mieszkano. Gdyz tedy ten Wodz z Bethlehem mial  
wynisci/ tedy sie tez tam musial cielesnie narodzie/ nato sie y inszy Czlowiek  
w Mieście rodzi/ Nesi sie tedy w Bethlehem narodzil/ tedy jest przynrodzo-  
nym prawdziwym Czlowiekem. Item nesi Panem mial byc nad Ludem  
Israhelskim/ Tedy tez musial Ludzkim Krolew y Panem byc/ Gialo/ kreto/  
y Dusze miec/ nato y inszy Czlowiek ma/ Bo inaczey tedyby nie mogl byc  
Panem nad Ludem Israhelskim. Daley mowi Prorok / nego wyscie pir-  
wey jest/ nizli dni wshyskiego Swiata byly / To jest / nego wyscie jest od  
wieku. Ten Krol nie jest dopiero narodzony / Gdy z Bethlehem wysiedl/  
Ale on owseki z tamtad wysiedl/ y tam sie narodzil/ A to jest nedno wyscie  
nego. Ale przy tym wysciu ma nescze drugie wyscie/ ktore rzeczone jest/ Od  
poczatku y zawzdy od wiekow przed tym czasem pirwey nizli sie dni sstaly  
y nazwane

Christus yest  
Czlowiekem

Christus yest  
Bogiem.

wyacie z Be-  
thlehem.

X



## II. Kazanie o mowieniu Proroka Micheasza

ynazwane sa. Nesli mu danem wyscie z Bethlehem/ tedy tez musimy ne-  
mu dac wyscie od poczatku/ y zawzdy/ y od wiekow.

<sup>wyscie.</sup> Bo tu musimy Proroka przy Słowie tego zostawic. Naprzod po-  
wieda/ Ex te egredietur, z ciebie wyindzie. Tu świadcza Książeta Ka-  
ptanście y w Zakonie nauczani/ iż wyscie tak wiele znaczy/ jakoby naro-  
dzić się. Jako też y my w Niemieckim języku mowimy/ pytać/ Skadeś  
z Wittenbergu/ z Lipska/ To jest/ w Wittenbergu/ w Lipsku/ narodziłem  
się. Tak też y tu/ Wyindzie Bóg z Bethlehem/ To jest/ ma się w Bethle-  
hem narodzić. Potym dalej powieda/ Cuius egressus ab antiquis diebus.  
Tego wyscie jest od wieczności pirwen niżli Czas/ Dzień y Godzina była.  
To jest/ Ten który w Bethlehem narodzić się ma/ jest też od wiekow  
narodzony.

Nesli tedy chceś wiedzieć z kady to Dzieciatko było/ tedy przyslu-  
chaj się dobrze Prorokowi Micheasowi/ który mowi/ iż jest z Bethle-  
hem. A skądże wiecie? Żaliby tylko z Bethlehem? Nie/ Ale narodził się  
pirwen niżli dzień był/ y pirwen niżli Świat/ niżli Niebo y Ziemia/ niżli  
Stonice y Księżyc stworzony jest. Toć owyśki słowy nie da się wymowić/  
z Bethlehem poszedł przez Matkę swą/ Ale on jest od wiekow/ przed  
tym czasem/ pirwen niżli Dni y Noce/ Czas y Godziny mogły być liczo-  
ne. Tego Herod y Żydowie nie mogli wyrozumieć/ ani też tego godni by-  
li/ Tylko przy tym Tercie mówieniu o cielesnym tego narodzeniu zostali/  
Duszym wysciu nie nie wiedzieli/ jakoż jednak takowym głupim Bła-  
żnow zawzdy się tak sstać musi.

Tenci tedy jest Król y Pan nad Ludem Bożym/ Pan nasz Jezus Chri-  
stus/ który za czasu Heroda Króla w Bethlehem się narodził/ jako prawy  
prawdziwy Słowiek z przyrodzonych Matki/ a wszakoż jednak z krom Me-  
skiego plemienia/ z Duchu świętego poczęty/ A tenże prawdziwy Słowiek  
ma to imię/ iż jest rzeczon/ Egressus ab antiquis diebus/ który przed tym/  
niżli się Świat sstał/ wyszedł/ y narodził się/ pirwen niżli się byli dni po-  
częty. Takci się go mamy nauczyć poznawać/ iż on jest prawdziwym Sło-  
wiekiem tego czasu narodzony w Bethlehem/ y też prawdziwym Bogiem  
przed czasem od wiekow narodzony.

**D**atąkowych rzeczy chce Świat śaleć y wściec się/  
Bo on tego dwonaga Narodzenia wespolek nie umie złaczyć/ iż to  
Dzieciatko ma swą wyscie/ albo Narodzenie w Bethlehem y z Panny  
Marien cielesnie Słowiekem się sstało/ A wszakoż jednak swą wyscie  
albo narodzenie miało też pirwen niżli się Świat począł/ Gdy jeszcze za-  
dna Niewiasta/ ani żaden Matzieski stan/ ani też Stonce ani Księżyc  
stworzony był. Z tegoż tedy musi być narodzone/ Gdy pirwen się na-  
rodziło/ niżli Świat sstał? Z żadnego iscie inzego/ jedno z Boga. A  
przetoż musi być wiecznym Bogiem. Bo przed Światem nie nie  
było/ tylko Bóg. Kiedyby Rozum Słowieczy wierzył/ iż Pan Bóg  
Niebo

## w dzień Epiphanie, albo Obnawienia Chrystusowe. 98.

Niebo y Ziemia stworzył/ tedyby musiał tak zamknąć/ Gdy ten wyszedł/  
ynarodzon jest przed początkiem Świata/ tedy musiał zaisie z Boga  
wynieść albo się narodzić/ y właśnie a równie też samym Bogiem być. Bo  
przed tym niżli Świat stworzony był/ nie nie było tylko Bóg. Bo wyszysto  
Stworzenie jest od Pana Boga stworzone albo uczynione. Ale Pan Bóg  
nie jest stworzony/ Ale jest sam Stworzycielem. A okrom Boga y swo-  
rzenia tego nie maś żadney rzeczy.

Tenci tedy jest Król który wyszysto czyni y sprawuje. Bo gdyby <sup>Gdy Chrystus</sup>  
Pan Chrystus tylko szczytnym Słowiekem był/ tedyby nam był nie nie <sup>Bogiem jest/</sup>  
pomógł/ y Diabełby nas był wyszystich pożart/ Bo Śmierć tedyby go <sup>tedy też czyni</sup>  
dobrze zagryzła y zamordowała/ jako y inze Ludzie. Ani by mu też było <sup>Bo nie czyni</sup>  
pomogło/ iż się z Panny Marien narodził/ Bo to jest daleko więcej dźwi-  
nienia rzecz/ iż Pan Bóg Cwe z jebra uczynił/ niżli to iż Panna poro-  
dzić miała. Bo Panna jest płec niewieścia/ z krom tego/ ku temu swo-  
rzona jest/ aby Dzieciatko rodziła. A przetożby ani Diabeł/ ani Śmierć  
o to nie obata/ iż się on z Panny Marien narodził. Ale to czyni y sprawu-  
je/ iż ta Panna nie tylko Syna poczęła/ Ale takowego Syna/ który się  
przed początkiem Świata narodził/ a teraz się zaisie na Świecie naro-  
dził. A przetoż Diabeł/ y Śmierć/ y wyszysto Diabelskie Krolestwo/ ży-  
wiezone jest/ ponieważ się oni przeciwko takowemu Słowiekowi naśadzili  
y stawali/ który pirwen niżli Świat był stworzony/ swą wyscie albo na-  
rodzenie miał.

Bo kiedyby to tak nie było/ A iżby on swą wyscie tylko z Bethlehem  
miał/ tedyby go też Śmierć także była pożarta/ jako mnie albo ciebie/ ja-  
ko y Pannę Marię/ Janę Chrzciela/ y inze wysysti wielkie Świeta. Ale  
tego wyscie bywa od wiekow rzeczone/ A przetoż musi Śmierć która aż  
do tad wysysti Ludzie zabijała/ od tego Dzieciatka Pana Jezusa zestro-  
cona być/ Bo gdy on był Bogiem/ tedy Bóstwo nie mogło umrzeć/ ani  
od Diabła potępione być/ A wszakoż gdy na ten czas wyscie swą z Be-  
thlehem miał/ y tam się na Świat narodził/ jako y inze Dzieciatki/ tedy  
też musiał y umrzeć. A gdyż ku temu był posłany/ musiał się sstać Grzesz-  
nikiem za nas/ y dać się potępić. Stad więc naśladunek/ iż Diabeł y Śmierć  
sami się w niecwo wdali/ gdy się przeciwko niemu sadyli/ a nie patrzyli da-  
le/ tylko na to wyscie z Bethlehem/ y według tego wyscia/ to Dzieciatko  
dało się zabić/ Ale gdy już w Grobie leżał/ tedy mowił/ yam się jeszcze pir-  
wen niżli Świat stworzony był/ narodził/ A tak swą gwałtowną mocą  
rozerwał/ Grob/ Grzech/ Śmierć/ y Diabła zwyciężył/ iże go żadna rzecz  
s tych otrzymać nie mogła.

Takowe poselstwo Prorok nam o tym Książetu przynosi y przedkła-  
da/ iż ono ma dwonakie wyscie/ albo jako my po Niemiecku mowimy/  
Dwonakie Narodzenie/ A przetoż jest takowa Persona/ która jest równo  
wespolek prawdziwym Bogiem y prawdziwym Słowiekem/ A wszakoż  
tak iż on jest tylko jedna Persona a nie dwiema. Z tak każdy musi  
X II rzecz/

Gdy Chrystus  
Bogiem jest/  
tedy też czyni  
Bo nie czyni  
ti.

Chrystus gdy  
Bogiem był/  
nie mógł um-  
rzeć/ aćż  
wielk umiera  
wedle Czo-  
wieczstwa.

Chrystus ma  
dwonakie przy-  
rodzenie/ a  
wszakoż tylko  
jedna perso-  
na jest.



## II. Kazanie o mowieniu Proroka Micheasza

rzec: Pan Christus jest Panny Marien Synem / który Pierśi ten poży-  
wał / y jako inſy Gzłowiek w ciele ſwoim roſł / Ale też przy tym jest naro-  
dzony od wiecznego Ducha pirowy niżli Świat był przed wieki. Wztał ty  
dwie Naturze / Boſta y Gzłowicza / w jednej Perſonie / nierozdzielnie  
złączone / jedynym Chryſtusem ſa / który prawdziwym Bogiem y praw-  
dziwym Gzłowikiem jest. Właſnie a rownie tenże który z Bethlehem  
wyſzedł / albo tam narodzony jest / Tenże też wyſzedł y narodził ſie przed  
wieki. Ktorego Panna Maria Synem ſwoim być żowie / Tenże też wła-  
ſnie jest wiecznego Ducha Synem. Panny Marien Syn na ten czas na-  
rodzony / y wiecznego Ducha Syn / jest tylko jedynym Synem a nie dwā  
Synowie / jednā Perſonā a nie dwie Perſonie / jedynym Chryſtus / Bog y  
Gzłowiek / a nie dwā Chryſtusowie.

Tegor oni nawniſzy Kaptani Herodowi nie opowiedali / A też na-  
kom pirowy powiedział / nie był ten Okrutnik tego godzien / aby o tym wie-  
dzie / albo to rozumieć miał. A w prawdzie / y ſami też tego nie rozumieli.  
Ale naſze nawniſze pocieſzenie y obrona jest ta / iſe my tákowego Kro-  
lā y Pannā mamy / który nie tylko prawdziwym Gzłowikiem / Ale też  
y prawdziwym Bogiem jest / wſyſtkiego Stworzenia Stworzycielem  
y Pānem / nād którym ani Grzech / ani Śmierć / ani Diabeł żadney mo-  
cy nie moſe mieć.

O narodzeniu  
tego w Beth-  
lehem maſi-  
my ſie pirowy  
nauczyć.

**R**Co tedy prawa droga iſć / A o te perſone otrącić  
y zgorſzyć ſie nie chce / ten niechay naprzod obarż y wrozumie /  
nego pirowe wyſcie w Bethlehem / a potym też drugie Wyſcie przed wieki.  
Rownie jako też y Prorok ten porządek trzyma / Naprzod piſe o cielesnym  
Narodzeniu / o którym też wiecen powieſta / niżli o tym drugim Narodze-  
niu / ktore jest przed wieki / Ależkolwiek to wieczne Narodzenie naprzod / przed  
początkiem Świata / a ono cielesne Narodzenie potym na Świecie ſta-  
ło ſie jest. Tak też y na częſtokroć powieſtaſem / y nieſze powieſdam / kto Pā-  
nā Bogā poznāć / a krom niebezpiecznoſci a wpaćku / o Pānu Bogu ſpe-  
kulować albo myſlić chce / ten niechay ma wzgląd na Zlob y niechay po-  
cznie od podken a poſledney rzeczy / y niechay ſie pirowy nauczy poznā-  
wać Panny Marien Synā narodzonego w Bethlehem / Potym ſie z  
tego Dzieciatka nadobnie nauczy / jako to ten Text ſam w ſobie znāc da-  
wa / Gzym jest ten Syn Panny Marien / Zwłaſzcza / Krolew y Pānem  
przed wieki. A toć wiec tedy nie będzie rzecz ſtraſliwa / ale nawniſza y nawni-  
pocieſnienia.

Prouer. 25.

Myſli Ludz-  
kie o przeży-  
czeniu.

Salomon mowi / Prouerb. 25. Qui ſcrutator eſt Maieſtatis, opprime-  
tur a Gloria. Kto ſie o cieſkich a trudnych rzeczach bada / temu też cieſko y  
trudno będzie. Kto naprzod o tym pocznie / y będzie ſie badał / jako Pan Bog  
Świat rządzi / jako tego przenſrzał / a onego nie przenſrzał / Gzemu Ludz-  
kiemu wpaćkowi nie porądził ani zabieſzał / gdnſ on wſyſtki rzecz y wiedział  
Kto od tákiego pytania chce poſzć Pannā Bogā poznāwać / jakoż jednā  
rozum

## w dzień Epiphanie, albo obnawienia Chryſtusowego.

99.

rozum naſz ták wſeteczny jest / y s tákowymi myſłami ſie wiec obchodzi /  
t en ſobie owſeki ſine ſłanie y wpaćnie / jako też przeſłety Duch Lucyer  
chciał ſie wyſoko wznosić y wyſadzić / y nie moſi temu doſić uczynić ani te-  
go ſproſtać. A ták okrutnie a hāniebnie wpać. Abowiem nie mamy pirowy  
dāchu poczynāć budowāć / niżli prawego Gruntu załozymy.

Chceſli ty tedy prawa droga iſć / y Pannā Bogā prawie poznāć / Te-  
dy ſie poniſzaj / jako tu y Prorok czyni / abyſ me chciał pirowy wiedzieć wyſ-  
cia przed czaſem / y przed początkiem Świata / Ale abyſ ſie nawniſy do-  
brze nauczył / o wyſciu z Bethlehem / jako też o tym naſ nauczy Pān  
Chryſtus / Johan. 14. Jam jest Droga / Prawdā / y Żywot. Żaden nie  
przychodzi do Oycā / yedno przez mie. Gdybyſcie mie znali / tedy  
byſcie też y Oycā meo znali. Item / Philippie kto mnie widzi / ten wi-  
dzi y Oycā. Izali nie wierzyſ / iż ya w Oycu / A Ociec we mnie jest.  
Kto tedy z tad nie chce poſzć / ale chce wnet wyſokich rzeczy ſięgāć / o Boſ-  
twie ſie badać / albo rozumem ſwym tego doſięgāć y ſpeculować / jako Pan  
Bog rządzi y pānuje / jakim on ſrogim Krolew jest / jako on karze / y za-  
trāca / ten będzie wciſnion od Ślawy nego / jako Salomon mowi / y temu  
ſie też za to ſłuſnie y dobrze ták ſtawā.

A przetoż ten jest prawy Kuſzt a nauka / kto ſie chce prawie nauczyć  
poznāwać tego Dzieciatka / aby naprzod do Bethlehem poſzedł / To jest / aby  
widział / jako to Dzieciatko z Panny Marien narodzone / jest prawdziwym  
Gzłowikiem / y jest monim ciātem / krwia / y monimi koſciāmi / a wſakoż  
ofrom Grzechu / y naki Brząd na Świecie prowadzić y ſprawować ma /  
Zwłaſzcza / iż on jako Micheaſ Prorok powieſta / ma być Wodzem / który  
ſwoy Lud od Grzechow y wieczney Śmierci wybāwi ma.

Agdy ſie kto tákowej rzeczy dobrze nauczy / a to Dzieciatko w Złobie  
nawdzie y ono wyſrż / y dobrze ſe przyſmie / tedy ſie też tām ſāmo nadobnie  
nawdzie / iż tenże Panny Marien Syn / jest też Synem Bozym od Bogā  
Ducha narodzony / pirowy niżli czaſy był przed wieki / Ten ma dwonākie  
wyſcie albo narodzenie / A wſakoż tylko jest jednā perſona / Tak / iż / gdn ty  
tego Gzłowika Chryſtuſa przyſmiesz / tedyſ też y Pannā Bogā przyſma / A  
gdn ſie mu ſprzeciwieſ / tedyſ ſie Pānu Bogu ſprzeciwieſ / Gdn w niego wie-  
rzyſ / tedy w Bogā wierzyſ / Gdn ſie tu niemu modliſ / tedy ſie tu Pānu  
Bogu modliſ / Gdn go bliſniſ / tedy Bogā bliſniſ. A przetoż Ewānge-  
liſta to mowienie tego Proroka wyſoce ſobie waſyt / y w prawdzie iſe w  
wielkien o Zndow czi był mian / yedno iż go tylko cielesnie rozumieli / y tylko  
nā Bethlehem pātrżali.

**A**llen ſtoni tu o wielkich Pānāch / jako ſie hānie  
bnie oni s tákowymi koſtowymi a znāmienitymi Stow y obcho-  
dzi. Bo pyſni / hārdzi / y nādeci nawniſzy Kaptany / y w Zafonie nāu-  
czeni to Dzieciatko wzgardzali / y złoſliwy Okrutnik Herod przyſładował  
ye też. Teni owſeki jest Kuſzt Pannā Bogā nāſego / ten omie Ludziom  
R iij tákowy

Nāugent w  
Zafonie y ſe-  
rod ſa zaſle-  
pteni.



## II. Kazanie o mowieniu Proroka Micheasza

takowu znamiętany Text przed oczy / y owsem przed wsta ich przedtożni / Z wiet o nim gadana / rozmawiana / spiewana y motwia / A niednakt z niego ani negnego słowa nie rozumienya. Takci sie też y dzisiejszego dnia dziene / Cesa / rzowie / Krolowie / Ksiażeta / Slachta / Mieszczenie / Chłopi mniemają / żeby nuż Ewangelia barzo dobrze y nązbyt vmieli / ale piekielny Dzien w mienya. Bo też y nanywyszy Kaptani y w Zakonie naucezeni ten Text a mowienie barzo dobrze vmieli / y rozmawiali o nim / y Herod też tak rozumiał / nato nemu byto kazano y przepowiedziano / y poslat / wedlug tego Textu a mowienia Medrze do Bethlehem / A co jeszcze wietszego jest / mowit do nich / Wywiaduncie sie pilnie o tym Dzieciatku / a gdy ie nandyżcie / tedy mi zaś powiedzie / abych też y na posiedt y chwale temu wzdawal. Ach ty dobre Ziostko / natoż tak nabożne jesteś ? Ale co im to pomogto / ci haniebni / niedzi Ludzie / chociaż ono słowo mieli y vmieli / A niednakt żadnego słowa z niego nie rozumieli.

Tot jest owseki dziwna rzecz / iż Pan Bog nasz takowym Ludziom Słowo swone dane / ktorzy go niednakt ani poczuć / ani skosztować mogą. Chwale go iscie w tym / iż to tak czyni / Przyczyna tego ta jest / że oni są pyśnemi / y Słowo Boże kiedy nie wiec mają / tedy nie wżgardzają / A przetoż nie też Pan Bog zaśie wżgardza / iż oni ażkolwiek nie też wiec mają / tedy niednakt nie o tym nie rozumienya. Czestokroć mowitem / y jeszcze mowie / Wolalbym nuż wieceny nigdy nie kazać. Bo ktorzym my teras kážemy / y ktorzym teras Ewangelia mąya / ci nas jeszcze nanywieceny obrażają / y wieceny cieśkości nam żadawają. Bo mąya Pánowanie / mąya moc / Pieniądze y Mąyetności / y nasmiewają sie y wragają każdemu / a zwłasczą nam ktorzy Ewangelia kážemy. Nuż tedy / gdy sie ty z nas nasmiewasz / albo nam wragasz / Tedy też my tobie zaś to powiedamy / że niemasz namniem Ewangelien dostać / chocia na też tobie niednakt kážać musimy / y owsem chocia ty one słyszysz / widzisz / y macasz / tedy ych niednakt nie otrzymasz / nato o tym Pan Christus mowi / Luce 8. Z beda widzac / yakooby nie widzieli / a słysac / yakooby nie rozumieli. Nako theż w Zakonie naucezeni / y Herod tego też Proroka mieli / ktorzy im mowit / Z Bethlehem ma mi wynisć Wodz. Ktore Słowa oni widzieli / Ale wśakoż ony wie dzac / byli yakooby ich nie widzieli.

Takci sie też Pan Bog nasz bedzie obchodzić z haniebnymi niewdziecznymi Ludźmi / że wżgardzicielmi y przesładowcami Słowa swego swiętego / iż oni nie słyszą / a niednakt go nie słyszą / y sami nie kážą / a niednakt o tym nie rozumienya. Kiedyby nasz Mieszczenie y Chłopi Ewangelia rozumeli / Tedybych ych nigdy nuż wieceny dla tego nie kážał / żeby na tak haniebnie po prożności y zle używać mieli. Ale teras na sobie sam káže / y mowim / ktorzy oney potrzebują / A drudzy tylko z tego scyżre kuszczyzny dostawają / Ale prawego nadra a ziarna tego nie mają. Słyszac oni owseki / iż bywa zwoniono / ale nie słyszą kiedy wespolek bywa zezwamiano / y żadnego pożytku z tego nie mają. Nasz miły Pan Bog jest takowym

Każnodzie

## w dzień Epiphanie, albo obnawienia Chrystusowego.

100.

Każnodzień / ktorzy swone Kazanie na nawnosci dane / Z wysytek Swiadek ono słysz / a wśakoż go żaden nie rozumie / yedno tylko pobożni. Rownie tak nato y ci nanywyszy Kaptani / y w Zakonie naucezeni / y Herod / mieli też oni Proroka w gębie / y w wśach swonych / a wśakoż tak wiele z niego rozumeli / nato y Krowa rozumie.

A przetoż żaden nie ma sobie tak myśleć / mowias / Na mam Ewangelia / y nie może mi w tym chybnić. Nu / To ya dobrze wżrze / iesli ty Ewangelia prawnie masz / albo nie. Wsli ty Ewangelien z prawego Serca wierzysz / y polepszasz sie z nien / tedy twona rzecz dobra. Ale bedzieśli ty pyśnym / a ono bedzieś wżgardzał / tedy też to wiedz pewnie / iż go nuż niemasz / Ale nie tylko słyszysz / nato y Herod słyszał / y o tym theż mowisz y powie dasz / nato y nanywyszy Kaptani / y w Zakonie naucezeni / uczynili. Bo Medren prawnie słuchali y dobrze je rozumieli / Ale Herod zostal Mecnota / A Nanywyszy Kaptani / y w Pismie Naucezeni zostali theż to trami.

Tot jest tedy dziwne Krolestwo / iż Pan Christus takowe Bcznie ma. Christusowi  
Dczniowie. Alektorzy / słuchają Słowa yego / y rozumienya ne. Alektorzy zaś słuchają / a niednakt go nie rozumienya. A tot jest nasze chępienie y stawienie sie / iż Swiat / Papież / Biskupi / Medren / y Krostropni / etc. nas pieniądzmi / Mąyetnościami / Moca / Mądrością / Sława / y wysytkim cokolwiek na Swiecie jest / daleko przeciwyżają. Ale w ten mierze daleko iscie są pod lenymy. Albowiem oni naszego Starbu miły S. Ewangelien / nie mają ani poczuć ani skosztować / Chocia by ych też nanypilniem słuchali / one czyniali / y oney sie uczyli / y owsem o nien mowili / y oney też naucezali. Nakoż to niednakt / iż to tak jest / żywot ich dosyć dobrze y nawnie okazuje / że oni z żatwardziatymi a zaślepionymi Żydy wśny mając / niednakt nimi nie słyszą / y widzacemi oczyma są ślepemi.

Panie Boże racz nam z tymi Medren przez kaskę swone swych miłych swiętych Ewangelien dopuścić słuchac / y one wyrozumiec / y racz nas od żatwardziatności y zaślepienia obromić y zachować na wieki. AMEN.

## Trzecie Kazanie o Chrście Christusowym / Euangelium Matth. III.

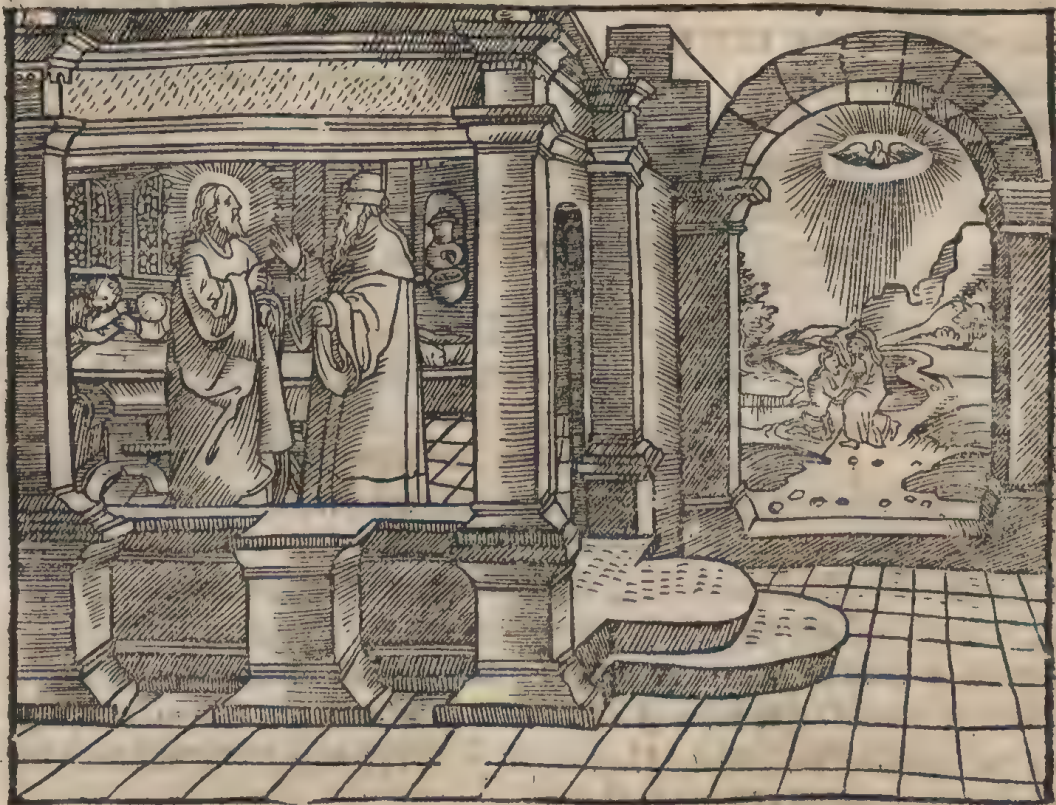
**T**edy przyszedł Jesus z Galilejen do Jordanu ku Janowi / aby był ochrzczone od niego. Ale Jan zabraniał

R. iiii



### III. Kazanie / O Chrście Chrystusowym /

braniał mu tego / mówiac: Na potrzebuye / abyś był od ciebie ochrzczon / a ty idzieś ku mnie? A odpowiadając Jezus rzekł ku niemu / Poniechay tego teras / Bo tak nam przystoi / abyśmy wypełnili wszelką sprawiedliwość. Tedy mu dopuścił.



A gdy był Jezus ochrzczon / Wystąpił wnet z Wody. A oto otworzyły się mu Niebiosy / i widział Ducha Bożego stepującego / nąkoby Golebice / i przychodzącego nań. A oto Głos z Niebios stał się / mówiac / Ten jest Syn mój miły / w którym się na kocham.

Anno 1554.  
domi.

**S**ławniejsze i najwiewsze Cudo / o którym dzisiejsze Światek ma być kazano / jest to / iż P. Chrystus ochrzczon jest od Jana S. w Jordanie. Ale winno dzi Ludzie / macie się też dziś nauczyć / abyśmy Panu Bogu dziekowali / za takową łaskę / iż Pan Chrystus narodził się w Betlehem / i raczył się też obháwici Poganom.

Pogani

### w dzień Epiphanie, albo Obháwienia Chrystusowego. 101.

Pogani nie przysłuchali do Ludu Żydowskiego / Ale byli obcemi / a <sup>wesławia</sup> <sup>Poganom.</sup> wsłakoz nieónał Pan Bog począł ku sobie wzywać i przyciągać ten Lud / który nie nego Ludem był / Żwiastują / Pogani / aby w Panu Bogu naszym nie wstąpił / nąkoby do niego nie przysłuchali. Ku takowemu wzywaniu przysłucha też to / iż Pan Chrystus swoje Narodzenie Poganom obháwił / Aby się Pogani czym cieszyć mieli / iż też Pan Chrystus do nich przysłucha / a i żeby go też oni przynęli / tak dobrze / nąkoby i Żydowie / aczkolwiek oni nie są Ludem nego / nąkoby Żydowie.

Bo ci Medrey byli owśeki Pogani / którzy żadnym Kaptanow / nąkoby Żydowie / i żadnym Służby Bożkiej / żadnego Słowa Bożego / nie mieli / i nie byli obrzezani / Ale byli okrom Kościoła / okrom Zboru / i krom Proroków / A wsłakoz / nie mając względu na to wsłakoz / przysłali nąkoby obcy / Słupi / i prawie nieznałuzeni Ludzie do Światek / ku Panu Chrystusowi / i przynęli go / wpadli na kolana swoje / chwatał mu wzdawali / i podali mu dary. On też nie przynęł / i spodobalo się niemu ich chwatny wzdawanie i dary.

Tec nam owśeki jest ku pocieszeniu naszemu napisano / abyśmy Panu Bogu za to dziekowali / iż my Pogani od Syna Bożego nie jesteśmy tak bąrzo odrzuceni / Ale rownie tak dobrze / nąkoby i Żydowie przynęci jesteśmy / A iż Pan Bog przez Pana Chrystusa takowe Krolestwo na Świecie postanowił / w którym nie według zasług / Ale według łaski z nami się obchodzi.

Najwiewsze tedy a najprzedniejsza / i najpociesniejsza rzecz jest / o <sup>O Chrście</sup> <sup>Chrystusowym.</sup> ktorem dzisiejszego Światek kazac mamy / Obháwienie / ktore się stało przy Jordanie we Chrście Chrystusowym. Wradnych temu był / aby ten Dzień był nazwan / Dniem ochrzczenia Pana Chrystusowego / Albo Światek / ktorego Pan Chrystus jest ochrzczon / i obháwił się przy Jordanie / gdy niemu było trzydzieści Lat.

Alle nąkoby się to stało / tedy nadobnie i porządnie wylicza i wypoczyta Ewangelista / iż Pan Chrystus / który się aż do tego czasu cicho a tajemnie chował / i nie było w rzędu swego nie począł / z Galilei pojechał / i ku Jordanowi do Jana Sprzyszedł / aby się dał ochrzcić / nąkoby i inni Grzesznicy / którzy Grzechy swoje wyznawali / i odpuszczenia ich pożąдали.

Dla ktorego rzeczy zdumiał się Jan S. Zyniac się być niegodnym / aby go miał ochrzcić / Na potrzebuye / mówił on / abyś był od ciebie ochrzczon / a ty idzieś ku mnie? A odpowiadając Jezus rzekł ku niemu / Poniechay tego teras / Bo tak nam przystoi / abyśmy wypełnili wszelką Sprawiedliwość / To jest jeśli się to ma wypełnić / aby wsłakoz Grzesznicy mogli ku Sprawiedliwości przysł / i zbawionemi się stać / Tedy mnie musisz ochrzcić. Bom się na stał Grzesznym dla wsłakozich innych Grzeszników / A przetoż na to muszę czynić / co Pan Bog na Grzeszne Ludzie / aby to uczynili / włożył / aby przez nie osprawiedliwieni byli.

Takowe



### III. Kazanie / O Chrzcie Chrystusowym /

Chrystus nie  
potrzebował  
Chrztu / Bo  
nie był za-  
dym Chrzte-  
m.

Chrystus dat  
sie sam ochrz-  
cić / A przeto  
Chrzest musi  
być rzeczy-  
mienia.

Obywatel  
przy Chrzcie  
Chrystusow-  
wym.

Epiphania.  
Duch swiety.

Takowe tedy rzeczy nam ku pocieszeniu y na przykład sie stały / iż sie Syn Boży dat ochrzcić / który niedał żadnego Grzechu nie miał / y czynił to / czego on nie powinien był uczynić. Y kiedyż my tedy ku temu przyjdzie-  
my / żebyśmy co nazbyt czynili / czegośmy uczynić nie powinni / Gdyż my takowymi złyymi toczy jesteśmy / że owszem nie czynimy y tego cośmy powin-  
ni uczynić.

Pan Chrystus Syn Boży / jest daleko świętszy / niżli sam Chrzest / a wżdy sie dat ochrzcić / y Chrzest święty założył y postanowił / y przy tym też rozkazał / aby takowy Chrzest założył potym przy jego Zebraniu chrze-  
ścijańskum został / a żeby wszyscy ci / którzyby chcieli być zbawieni / ochrzcić sie też dawali. A przetoż musza to być przekleci Ludzie / y prawie na prze-  
pasy Pięcielną przysłuchają / którzy Chrzest święty albo wzgardzają / albo ni za śmiechowiśko sobie mają / y przeciw niemu bluźnią. Diabeł nie iście omamiał y zaślepił / iż tak oczu y uszu swoich nie chce ku temu przychylić / aby słyszeć y widzieć mogli / co sie tu dzieje.

Gdemuż byś sie ty nie chciał / albo swoich dzieci / dać ochrzcić / wśak sie sam Syn Boży dat ochrzcić / Nałoż możeż tak hardym / pyśnym / y owsem ślepym y śalonym być / że Chrzest święty tak wzgardzają / że za libyś ty nie miał Chrztu S. chociażby też nie nie był pożyteczny / wśelkiey pocziwości tylko dla tego uczynić / Gdyż tu słyszysz / iż Syn Boży sam sie dat ochrzcić / iż byś sie też y ty nemu ku pocziwości nie miał dać ochrzcić / chociażby tobie ten Chrzest nie nie był pożyteczny.

**P**rzy tym też y ty rzeczy stoja tu napisane / czego my przy takowym Chrzcie świętym oczekawać mamy / y jako nam ma być pożyteczny. Bo tu widzimy / iż sie sam Pan Bog w Niebie przy tako-  
wym Chrzcie Syna swego / że wśelka kasta swona okazał. Niebo sie otwo-  
rzyło / które przed tym zamknięte było / y stały sie przy Chrzcie Chrystuso-  
wym wrota y ofna do niego / iż tam już każdy może patrzyć / y od tych cza-  
sow niemają więcej żadney rozności między Bogiem y między nami / Po-  
niemaj sam Pan Bog raczył sie na dół spuścić do Jordanu. Bog Dóce  
dane sie słyszeć w głosie. A Syn Boży poświęca Chrzest swoym Ciątem.  
Duch swiety spuszczał sie też na dół w osobie Gołebicy. Izali to nie jest wielkie obnawienie / y pewny wielki znak / iż Pan Bog Chrzest święty mi-  
łuje / Nie może bez tego być / Aby przy nim zostać nie miał.

Stąd tedy ten dzień nazwany jest Epiphania, Święto Obnawienia / iż Bog Dóce / Syn y Duch swiety tak sie obnawiał. Duch swiety okazy-  
wał sie w przynajmniej postaci y osobie / jako niewinna Gołebiczka. Na tedy Go-  
łebiczka tak przynajmniej serce nad inże wszystkie Ptaki / przy którym prawie do-  
szedł do żadnego gniewu ani żółci niemaj. A przetoż obnawia sie Duch  
swiety w najprzynajmniej postaci / jako najłagodniejszy być może / Na znak  
tego / iż sie on na nas gniewać nie chce / Ale nam przez Chrystusa k temu  
pomoc chce / Abyśmy dobremi y zbawionymi byli.

Syn

### w dzień Epiphanie, albo obnawienia Chrystusowego.

102.

Syn.

Syn / który dla swej Persony tego nie potrzebuje / stał sie sam oso-  
bą swona / dat sie ochrzcić / y obnawiał sie / nie tylko nam na przykład / Ale  
też nam kaskę okazywać / abyśmy takowego Chrztu używali / y nemu  
wierzyli / iż przez ten mamy kaskawego Boga / Gdy tego przykładu nastła-  
dujemy / y według rozkazania Chrystusowego / chrzcić sie dopuszczamy.

Dóce dat sie też słyszeć tym Głosem. Tenci jest Syn moy nam / o-  
leży / w którym sie ya Kocham. Tenci jest iście nowy Głos / jaki s  
Nieba od żadnego nigdy nie był słyszany. Nie byłaby to owszem rzecz dziwo-  
na / Gdyby Niebo y Ziemia drżała dla Głosu takowego / Gdy Pan Bog  
mowi / Nabych w prawdzie opadł na Oblicze swone / gdyby Głos Bo-  
ży słyszał / Ale tu jest inny Głos / niżli on na Gorze Smai / Gdy też  
Pan Bog z Nieba mowi / Tam dat sie słyszeć tak strasliwym Głosem /  
iż Ziemia dla tego drżała / y Gory sie trzęsły / a Ludzie od strachu y boja-  
źni Śmierci sie nadsiewali. Ale tu jest śczyra przynajmniej kaska y miłosier-  
dzie.

Nałoby chciał Pan Bog rzec / wy Ludzie patrzącie a obroćcie sam  
oczny y uszy wasze / y obaczcie to spillość / Oto macie tego Głowieka /  
który jest ochrzczony / Jeśli chcecie wiedzieć / koby on był / On jest Syn  
moy nam / w którym ya wśelkie radości y serdeczne kochanie moje  
mam / Nie boicie sie go / bo oto nago stoi / jako inny Głowiek / nie no-  
szi mieczy / ani żadney Świeckey broni / ani moey używa. Nie też może-  
cie sie nie bać. Bo ya teraz nie przyszedłem z Gromem y z kaskawicą / ani  
z strzelbą y z trabami / jako na Gorze Smai / Ale przyszedłem z pokojem y  
sprzyjającym Wyobrażeniem / y z łagodną postacją ku wam.

Nałoby tu jest niesprzeczliwego / Syn Boży / który ofrom Grzechu / y  
prawie do szkatu niewinnym jest / stoi w Jordanie / y dane sie ochrzcić / y  
wiecey czyni y sprawuje / niżli powinien jest uczynić. Duch swiety w prz-  
najmniej y łagodney osobie nałoby Gołebicą sstepuje też nam / tak iż go Jan  
S. oczyma swonemi widział. Bog Dóce też / jako najkaskawiey być może /  
snaami mowi y obnawia sie nam / jako do nas posyła / nie Proroką / nie  
Apostofa / nie Anioła / Ale swego jednorodzonego Syna / w którym on  
wśelkie swone kochanie ma.

Tu owszem / zda mi sie / dosięć nam jest przykładano / abyśmy na Syna  
Bożego patrzyli / y na niego baczności mieli / Gdyż Pan Bog sam  
nie obciążał sie / ani mu sie sprzykrzyło / aby nam wszystkim oznajmił / y  
opowiedział / mowiac / słuchajcież wszyscy którzy ludzkiego pokolenia je-  
steście / Tenci jest Syn moy nam / w którym ya radość y ko-  
chanie moje mam. Jeśli chcecie kaskawego Dóce ziemnie mieć / tedy to  
łatwie możecie uczynić. Trzymajcie sie tylko mego Syna / temu ya nie-  
przynajmniej być nie może / Tedy też będziecie mnie / wśelkie Głosu ne-  
go słuchali / dla niego miłami. A przetoż słuchajcie / y uczynicie to co wam  
powieda y rozkazuje.

Takowego



### III. Kazanie o Chrzcie Chrystusowym.

Takowego głosu mielibysmy / gdyby rzecz była podobna / y na kolejnych igłach naśladować / a takowego znamiennego Obnawienia nigdy z oczu ani z serca naszego nie wypuszczaj / iż nasz miły Pan Bog Niebo rozzerwał / y Duchą swego świętego na dol zesłał w Osobie Gotebice / y on sam dał się łagodnym głosem słyszeć / mówiąc / Stoż macie mego Syna / moje Serce / y nanywyszy mon Skarb / y wyszysko też to macie czym na sam nestem. A Syn okazuje się namoby obogi potrzebujący Grzesznik / y dany się Janowi S. w Jordanie chrzcić.

*Łaskawe y przykaze obnawienie.*

Także się tedy / jako to Święto dziś obchodzimy / wyszysko Bostwo / Bog Dćiec / Syn y Duch S. jako nanywyszy y nanyprzynajzliwiey może być / okazało / y obnawio / według rozności Osob / w tronakich postaci / Aby każdy wiedział / jako Pana Boga poznać / y co o nim wierzyć ma / A osobliwie namoby się miał zachować naprzeciwko Panu Chrystusowi / Zwłaszcza / kto się onego trzyma / Stowo nego przyjmując / y z oczynków się nego ciepi / iż Pan Bog takowemu Gzłowietowi nie może ani chce być Nieprzynajcielem / Bo tu tak stoi / Co Syn przykazuje / mówi / albo czyni / a sprawując / iż w tym wyszyskim serdecznie się Bog Dćiec kocha.

*Niewdzięczność tego Świata.*

O namobyśmy błogosławionemi y zbawionymi Ludźmi byli / gdybyśmy to tylko czynili / a iżbyśmy się prawym sercem Syna Bożego trzymali. A zaśie to są przekleci y niebłogosławieni Ludzie / ktorzy takowy Głos brzmiać słyszą / a jednak on omyłają / y nie on nie dbają / namoby onego nie słyszą. A osobliwie przekleci Papiestwie Zgromadzenie bluźni y przesładujące ten Głos / mówiąc / Pan Chrystus nie tylko samym jest / ktorego Bog Dćiec miłuje / ale też Mnichy / Poppy / Księża / Dopusty / y inne takowe rzeczy miłuje. Ktoby tedy tylko to chciał dobrze rozmyśleć / a iżbyśmy ten wdzieczności y przynajzni Bostien / y Dćicowstien serdecznie miłości nie mieli mieć w wielkiej poczciwości / jedno tym obyczajem / tedyby lepiej aby każdy dziesięć kroc omarł / niżliby miał między takowemi Bluźnierzami y Niebłogosławionymi Ludźmi żyć.

*Napomnienie.*

**N**Przetoż weźcie się moje miłe Dziatki / gdyż się wczynie możecie / y ten Głos brzmiać y każący słyszyć. Bo przed kłkiem Lat tedyśmy nie o tym nie wiedzieli / Na ten czas nie było Niebo zamknięte / y musieliśmy w nim Diabła słuchać co Mnichy kazali / o Gzłben / o zjawieniu a obłudach / y wiele innych rzeczy kłwonych. Ale teraz / chwala Panu Bogu bywa nam kazana ta niewymowna Bostka / która / iż tylko w tym niedostatek jest / abyśmy tedno słuchali / y oczysli się. Gdyż tedy temu Światu nie chce nic pomóc / ktory zostaje Niewdzięcznym y ślepym / Tedy jednak my Panu Bogu za to dobrodzieństwo dziekujemy / iż on nam dziś Serce swoje y Skarb swój obnawia raczy / zwłaszcza / Duchą świętego w osobie Gotebice / Syna swego w Jordanie we Chrzcie / y sam siebie w znamiennym łagodnym y przyjemnym Głosie oznajmił.

A ktożby

### w dzień Epiphanie, albo Obnawienia Chrystusowego.

103.

A ktożby takowego Gzłowietą nie przeklinał y nie potępiał / ktoryby tu dziełowac / wesolym być / y Syna Bożego serdecznie przyjąć nie chciał / ktory w Jordanie stał / y dał się ochrzcić / jako y inny Grzesznik? Na ktorego się Duch święty / w Postaci Gotebice spuścił / Gdzie Głos Boga Dćia barzo blisko / namoby o hedne ściane był słyszany. Tam też krom wielkiego wapienia wielkie y niezliczone zgromadzenie świętych Aniołów było. Bogdzie się Bog Dćiec / Syn / y Duch S. obnawia / tam też wyszyska Niebieska Kłesa y wyszysko być musi. A krom tego nic więcej już być nie może.

A przetoż naucźcie się / abyście to Święto wysoce sobie trzymali / y ono wazyli. Jesteście też y to owpski Obnawienie / iż się P. Chrystus Medcom przez Gwiazdę obnawia raczy / Ale to jest daleko ważniejszy jest. Albowiem tu są prawi Trzej Kłowic / Bog Dćiec / Bog Syn / y Bog Duch S. ktorzy wyszyscy wespolę tu obaczni byli / gdy się Pan Chrystus dał ochrzcić. A barzo to jest dziwna rzecz / iż to znamiennite obnawienie właśnie się stało / to przy Chrzcie Chrystusowym przy Jordanie. Gdyby to był Pan Bog chciał / tedyby się było takowe obnawienie na puszczy / albo w Kłściele w Jerusalemie stało / Ale się to tak przy Chrzcie musiało stać / nam tu nauce naszy / abyśmy sobie Chrzest święty wielce wazyli / A gdyżmy ochrzczeni jesteśmy / abyśmy nie inaczej na to wzgląd mieli / albo rozsadek o tym czynili / hedno tak że z nowu oczynieni / y owpsiem z nowu Świętymi stworzeni jesteśmy.

Namiebn y bluźniacy Nowochrzczonych y obłędni Duchowie y dzisiejszego też dnia mówią / iż Chrzest tylko jest prosta woda. Ale Diabeł niechay pobierze takowe Bluźnierze. Pies / Świnia / y Kłowa / niechay takowy rozsadek czyni / ktora w wodzie nie innego nie czyni hedno swój przyrodzony smak. Ale Chrzestianin nie ma według smaku a domniemania swego rozsadeku czynić / ale według Stowa Bożego. Boć tam nie tylko jest Woda / ale też Słowo Boże y moc Bostka. Jako tu widzimy przy Chrzcie Chrystusowym / iż przy tym jest Bog Dćiec / Syn y Duch święty / y wyszyscy święci Aniołowie. A przetoż nie jest prosta Woda / Ale takowa Woda / w ktorej się Syn Boży omywał / nad ktora się Duch święty spuszczał. A Bog Dćiec nad nią kazanie czynił. Tak iż Chrzest święty nie jest prosta Woda / ale jest Woda łaski Bożej pełna / potwierdzona y poświęcona przez Boga Dćia / Syna y Duchą świętego.

*Chrzest nie tylko jest prosta woda.*

To też ty Słowa Świadczy / iż Pan Chrystus na ten sposób chrzcić przystał / Gdy mówi. Chrzcićcie ye w Imie Dćia / y Syna / y Duchą świętego. Woda krom tych Słow / jest prosta Woda. Ale gdy ty Słowa / w Imie Dćia / y Syna / y Duchą świętego / ku wodzie prznda / Tedy nie jest prosta woda / Ale Chrzest święty. A przetoż nie jest y dzisiejszego dnia / gdy na Chrzest mam w Imie Dćia / y Syna / y Duchą świętego / tedy przy tym Chrzcie Syn Boży jest / ktory Głosem swoim / A Duch święty swoją obecnością / A Bog Dćiec głosem swoim / takowy Chrzest poświęca. A przetoż nie może tu żaden owpski mówić / aby to tylko była prosta woda /

*Takowe Obnawienie jest / eże się stawia słowie Boszym.*

Ponieważ



### III. Kazanie o Chrzcie Chrystusowym.

Chrzest nie  
jest żadnym  
czynem  
człowieczym.

Ponieważ przy nich wszystko Bóstwo jest / dla tegoż też nie mamy rozsz-  
dzać Chrztu świętego / jakoby to był Człowieczny czyn / Bo ażkolwiek  
Człowiek chrzci / tedy on jednak nie chrzci w Imię swoje / Ale w Imię Ojca /  
i Syna / i Ducha świętego. Ci przychodzą sami przez się / i są przytem  
sprawie / Bo maczyń gdyby to tak nie było / tedyby sam Chrzest tego nie ro-  
chto sprawił / co by właśnie sprawić miał.

Ktoż tedy Bogą Ojca / Syna i Ducha świętego czyni / a sprawę  
chce wżgardzić? Ktoż chce Bogą Ojca / Syna i Ducha świętego Chrzest  
prosta woda nazywać? Żali nie widzimy / jakie Korzenie / Ziola albo  
Moc Pan Bog w tej Wodzie wrzuca? Gdy kto Gulier w Wodzie włoży /  
tedy nie jest wiecej prosta Woda / Ale się sstawa kosztownym Klare-  
them / albo przemyślnym pićiem / albo czym innym. Czemuz tedy my  
tak tu Słowo Boże od Wody oddzielamy / i mówić chcemy / żeby była prosta  
Woda / Ktożby jednak Słowo Boże / i owsem sam Pan Bog / przytem  
Wodzie / i w takowej Wodzie nie był? Nie tak mamy iść rozumieć. Bo  
tam jest Bog Ojciec / Syn i Duch święty w Wodzie / i przy takowej wo-  
dzie / tak jako i ondy był przy Jordanie / Kiedy PAN Chrystus w Wo-  
dzie stał / i Duch święty nad nim się wnoził / i Bog Ojciec przy tym  
kazał.

Chrzest po-  
maga od grze-  
chu i śmierci.

A przetoż Chrzest jest takowa Woda / która Grzech Śmierci i wszy-  
stko Niebezpieczeństwo przez oddala i ommywa / pomaga nam do Nieba i do wie-  
cznego żywota. Takowa to kosztowna Gulierowa Woda / Aromaticum i  
Apteka z niej się stala / Ku której się sam Pan Bog przylaczyl. A P. Bog  
owsem jest Bogiem żywota / i imię obżywiać. Gdyż tedy on w tej wodzie  
jest / Tedy to musi być prawda Aqua uitae, która Śmierci i Pięknemu nas  
oddala / i wiecznie nas żywić ma czyni.

W Imię Je-  
susowe mamy  
chrzcić.

**S** Alś się tedy mamy nauczyć / abyśmy Chrzest pra-  
wie poznawali / i on sobie wysoce ważny. Bo nie chrzczymy w Imię  
ktorego Anioła albo Człowieka / ale w Imię Bogą Ojca / Syna i Ducha  
świętego / Albo jako Act. 2. ston / w Imię Pana Jezusa / co też równie i wła-  
śnie tak wiele waży. Bo kto Pana Jezusa Chrystusa wyznawa / ten też musi  
Bogą Ojca i Ducha świętego wyznawać / Ponieważ Pan Chrystus na-  
snuemu słowy mówi / iż on wyszedł od Ojca / a i chce Ducha świętego zesłać.  
Kto tedy Pana Chrystusa z prawdziwego serca wyznawa / ten nie będzie słowem  
nego z nieprawdy karał / ale będzie wierzył / i nie tylko sam Bog Syn / Ale  
też Bog Ojciec i Duch święty przy nim jest / chociażby też Bogą Ojca / i  
Ducha świętego Imieniem nego nie nazywał.

Ciprianus ad Lu-  
brianum. Iesu  
Christi mentionem  
facit Petrus, non  
quasi Pater omni-  
teretur, sed ut Pa-  
tri quoque filius ad-  
iungeretur.

Jako mamy  
Chrstu wy-  
znać.

Tegoż mamy się dobrze nauczyć / i Słowa Bożego od Chrztu świę-  
tego / albo od Wody / która bywa chrzczono / nie oddzielać / Ale mamy wy-  
znawać i mówić / iż ta Woda jest i temu od Pana Bogą postanowiona / a-  
by nas dla Pana Chrystusa przez Ducha świętego od Grzechów oczys-  
zciała / i od wiecznej Śmierci nam pomogła. Bo a cożby więc innego  
Bog

### w dzień Epiphanie, albo Obnawienia Chrystusowego.

104.

Bog Ojciec / i Syn / i Duch święty / przy tym miał czynić? Kto tedy w  
Grzechach jest / temu potrzeba aby był w Chrzest włożony / albo ochrzczony /  
tedy już tego Grzech zgładzony i ommyty z niego bywa. A kto w Śmierci  
jest / temu potrzeba jest / aby był w Chrzest włożony i podany / a tedy śmierci  
będzie pożarta. Bo Chrzest ma moc Boga / aby Grzechy ommywał i  
Śmierci zgładzał i potępiał.

Ma to tedy następny ochrztenie. A chociażbyśmy w Grzech wpadli i nie-  
prawość uczynili / Tedy jednak Chrzest / i wszystko co nam w nim przy-  
rzeczono jest / mocno i pewnie ma nam zostać. Tylko abyśmy się nawro-  
cili i w Grzechach nie zostawali / Albowiem się to owsem nie zgadza / Gdy  
ty odpuszczenia Grzechów żadaś / żebyś w Grzechach swoich zostawał / i  
od nich przestać nie chciał / Ale masz pokutę czynić / i w prawdę wierze mo-  
wić / Pan Bog mnie podał i włożył w Chrzest Bogą Ojca / Bogą Syna  
i Ducha świętego / Ku temu się na jaśnie nawracam / i na ten się spuszczam /  
iż moje grzechy ode mnie są przez odjęcie i oddalone / Nie dla mnie / albo dla  
ktorego innego Człowieka / albo dla ktorego Stworzenia / Ale dla tego Me-  
ża / Pana Chrystusa / który to rozkazał i postanowił / i też sam jakoby nam  
Grzechom ochrzcić się dał.

A tak to obnawienie daleko przewyższa i przechodzi ono pierwsze obna-  
wienie / Gdy się Gwiazda Niedrecom obnawiała i okazywała. W Papieństwie  
trzymająca podług rzecz za wiectę / i obchodziła ty Światek przez ośm dni.  
Ale to Światek słusznieby miało to imię mieć / o Chrzcie S. i ten dzień miał  
by być tak nazywan / O ochrzteniu Chrystusowym. A tak byśmy mieli przy-  
czynie o Chrzcie S. przeciwko onym obfedywym Duchom / i przeciwko Dya-  
błu kazać / który nam dopuszcza / abyśmy wszystko inne rzeczy widzieli / okrom  
naszego prawdziwego Skarbu / któryby on nam rad z oczu i z ręką naszych wy-  
dął / jako to w Papieństwie uczynił / gdzie o takowym Obnawieniu przy  
Jordanie mało / albo prosto nie / nie było kazono.

A przetoż się macie nauczyć / i pilnie to na baczności mieć / jako się dzi-  
sienkiego dnia Pan Bog obnawiał / takowym nadobnym Kazaniem / ktore  
uczynił o Synie swoim / Iż cokolwiek on s nami czyni / i my też s nim / iż to  
się mu wszystko dobrze podoba. Bo kto Syna Bożego naśladowe / a we-  
dług Słowa nego się sprawuje / ten też ma być miłym Dziecięciem a Syn-  
nem nego. Syn Boży obnawiał się w swoim czystym Człowieczeństwie /  
gdy się Janowi S. dał ochrzcić. Duch święty obnawiał się w osobie Go-  
bice. Tak się owsem i nasz miły Pan Bog okazał / że wszystkim łagodnością  
i łaską / A osobliwie Ojciec dał się słyszeć / jako na łagodniejszy i na łaski-  
wien być może / mówiac / Otoż tu macie nie Anioła / ani Proroka / albo A-  
postola / Ale mego Syna / i mnie samego.

I jakoż się może nam Pan Bog znamiennicy i lepszy obnawieć ne-  
dno gdy nam sam każe / Tedy iście nie może żadnego innego wiectzego słu-  
gi za Kaznodzieję mieć. Jakobyśmy mu mogli tedy lepszy służyć / jedno  
abyśmy Syna nego a Zbawiciela naszego słuchali / a i byśmy się według

S ii tego



## Kazanie na Euangelium Luce II.

tego sprawowali / náko on nam kaže y powieda? Kto temu nie wierzy tu  
Zbawieniu swemu / Ten nie jest godzien / aby go też słuchał / Ale ma Dia-  
bła / y nego Apostołów słuchać / tu wiecznemu zatraceniu swemu. Pan  
Bóg raczy nam użyć / łaski swej świętej / abyśmy nemu za to dzieło-  
wali / y onego prosić mogli / aby nas przy nich zachować y zbawić ra-  
czył / Amen.

## Wirmśen Niedziele po Epi- phánien / álbo po Obchawieniu Chrystuso- wym / Euangelium Luce 2.

**A** Byśmy miłemu Panu Bogu naszemu w te Nie-  
dziele nego też powinowata Służbę okazali y uczynili / tedy poslu-  
chajcie Słowa nego świętego.



**S** Chodzili Rodzicy jego  
na każdy rok do Jerysalem / w dzień swie-  
ty Wielkonocny. Al gdy już był we dwu-  
naście letciech / gdy wstępowali do Jeru-  
salem / wedle zwyczaju dnia Świętego. Al wypelnili  
dni / gdy

## I. Niedziele po Obchawieniu Chrystusowym.

105.

dni / gdy sie oni wrocili / zostało Dziecie Jesus w Je-  
rusalem / a nie wiedzieli Rodzicy nego. Y mniemając  
aby był w Towarzystwie / šli w Droge co za peder-  
dzien wśc może / y szukali go między Krewnymi y Zná-  
pomemi.

Al gdy go nie nálešli / wrocili sie do Jerysalem szuka-  
jąc go / y estáto sie / po trzecim dniu / Nálešli go w Koš-  
ciele siedzącego w posrodku Doctorow / słuchającego  
ich / y pytającego sie od nich. Y zdumieli sie wszyscy /  
ktorzy go słuchali / dla rozumu y odpowiedzi nego.

Al vžrjavšy go / zádziwili sie / y rzekla Matka nego do  
niego / Synu / Czemus nam tak uczynil? Oto Otiec y  
na zálošcia šukálišmy tie / Y rzekł do nich / Prož jest /  
ižeście mie šukáli? Alzažeście nie wiedzieli / iže w tych rze-  
czách musze być / ktore sa Oycá mego? Al oni nie wypro-  
mieni mowy ktora im mowil. Y štápił s niemi / y przy-  
šedł do Nazaret / y był im poddány. Al Matka nego  
zachovávala wšykty ty słowa w Sercu swym. Al  
Jesus množyl sie w Wádrošci / y w Leciech / y w Lá-  
šce / v Boga y v Ludy.

**A**le jest wysoka a známienita Ewange-  
lia gónbšiny na wysoce y ostro a práwie wyložni / y o  
tym mowic chcieli / iž Panna Maria Syná swego zgu-  
biła / náko sie wiet každemu dzieye / kiedy kto to Dzieciat-  
ko Jesusá z sercá swego zgubi y ono otráci. Ale my táko-  
wý wýšlad ná inšy čas odkłóžymy / a teras to przed sie  
wéžmíem / co nášitnější y šatwíenšego / y pošpolitemu Štáto-  
wictwu jest.

Slyšelišcie Wáša Mlášci / w Swieto Trzech Medrcow / iž názwá-  
ne jest Swietem Obchawienia Chrystusowego / ktore dla tego obchodzi-  
my / náko też yednáť to Obchawienie dla tego sie estáto / aby to Nowonaró-  
dzone Dzieciatko nie zátránone / Ale obchawione byto / Bo náczen gdyby sie to  
byto nie



było nie sstało / tedyby nam nie niebyło pożyteczne / tedybyśmy nie o nim nie mieli wiedzieć. A dla tegoż też przez ty dni y inſze Ewangeliu bywają kazane / w ktorych widzimy / náto ſie / Pan Chriſtus obnáwiał raczył / náto to gdy ſie Świązda okazała Medcom / ná wſchod Stonca / y też gdy przy Jordanie od Janá ſwiętego był ochrzczone / y potym też pierwszym Gudem ná wſelę w Chanie Galileyſkiey / widzicie ſie dał / ſon neſt takowym Pánem / ktorzy nád wſyſtkimi rzeczami moſnym neſt / y wſyſtko w ſwojen moſcy ma. Dla ten przyczyny Świeci Synowie ty Ewangeliu ná ten czas poſpołu złożyli / w ktorych ty obnáwienia opiſane ſą / Aby tak Pan Jeſus nie tylko od Ludzi poznany był / Ale iſby też był za takowego rozumian y ſławion / náto ten / ktorzy neſt wieſty niżli inſy Człowiek / Zwaſzczá / iſeſt Pánem ku takowemu Pánowaniu národzonym / ktorzy wſyſtko winie y przemoſze / á iſbyſmy go náſym Zbáwicielem być uznawali / y we wſeláckich potrzebach y doległoſciach náſych ku niemu ſie uciekali / y náuczili ſie / náto byſmy wſeláckien pomocy u niego ſukać mieli.

Náto Chriſtus w Jeruſalem był w trácon.

Ku temu przyſłucha też tá dziſienſza Ewangeliu / Bo też to neſt jedno Obnáwienie / ktorym ſie też Pan Jeſus okazał / ſon nie neſt poſpolitym / ale oſobliwym Dzieciatkiem / gdy ſie potámemnie od Rodziców ſwoich oddał / y ſ poſłuſzeńſtwa ich wyſtąpił / ktore neđnáł wſyſtki inſe Dzieci z roſkazania Boſzego / Rodzicom ſwoim ſa poſwonne uczynić. Takowe rzeczy / mówi Ewangeliſta / tak ſie ſſtały.

Rodziczy nego muſieli ná káſdy Rok ná Świątá Wielkonoce / náto y inſy Żydowie okazać ſie w Koſciele Jeruſolymſkim. Gdy tedy to Dzieciatko Jeſusa ſ ſobá wzięli / zoſtáło tam w Jeruſalem. Tego tedy Rodziczy nego nie obaczyli / podobno temu byli przywſtali / iſ też przed tym wieſcy ſ przyrodzonymi chodźto y przebywáto. Bo Pan Chriſtus w mto doſci ſwoich nie żył / náto by nie ludzki Człowiek / áni żadnego oſobliwego żywota nie wiódł / Ale ſie tak zachował / náto y inſe Dzieci / Pod czas też ſ ſwoimi Towárzyſmi gráwał / Tylko / iſ on náto Text wſpomina / lepſzym y oſwem oprócz Grzechu / y nád inſe Dzieci w mądroſci y w táſce Boſzej ſie mnoſzył.

Tóć tedy ſpráwito / iſ Mátká nego Mária y Joſef / mniemáli że by był między náſladowáczymi / á tak go zoſtáwali y od niego odeſli / Ale tego Wieczorá / gdy już pierwszy Nocleg z Jeruſalem wyſedſzy mieli / pátrzyli / y ogládáli ſie / górzeby ono Dzieciatko zoſtáło. A gdy go między Krewkami y Znányymi ſukáli / á onego nie náleſzli / zlekli ſie bázgo. Bo to Dzieciatko było oſobliwie Mátkę nego polecione. Tak też y Joſef miał pilne y oprzenne roſkazanie / aby nego ſtrzegł / y piecza o nim miał / Ale Pánná Mária była wáſnie Mátká nego / A przetoż theż oná bázgo ſie zlekła / y ſerdeczna záloſć z tego miała / Kiedyby go była nie miała náieſci. Tam zápetone nie było wſpokoyenia / áni we ſpániu / áni w yedzeniu przed płaczem / Ale ſnadſz (nátoż y podobna rzecz neſt ku wieſzeniu)

zeniu) tenſe Nocny Mle álbó cztery záſ ná wſtecz bieſzeli. A wſátoż neđnáł ono Dzieciatko byli wtráćili.

Tu obacz á rozmyſl ſobie / co w Serce ſwoim ná ten czas myſliliſ Bo pierwszy dnia to Dzieciatko było zginęło / niżli ſie w tym obaczyli. A drugiego dnia ſukáli go / á neđnáł go nie náleſzli / Aliſ ne náleſzli trzeciego dnia. A dla tegoż ty trzy Nocny podobno nie wiele ſpáli / y rozmáſte rzeczy ſobie myſlili. A zwaſzczá Pánná Mária Mátká nego / ktora ſobie podobno myſliła / Otoſci Pan Bog Syná ſwego záſie wziął / á ciebie już nie chce wieſcy Mátká nego mieć / iſeſ tak nie pilna piecza o nim miała. Takieſ też y Joſef / ſobie myſlił / Pan Bog nie chce cie już wieſcy Opiekunem nego mieć / iſeſ tak nie pilnym był / á o tym neđnym Dzieciatku pieczy nie miał / ktoreſto Dzieciatko Syn Boſzy / thebie od Pánná Bogá polecione y zwiérzone neſt.

**T**ak neſt tedy oſobliwa część / iſ to Dzieciatko Jeſus náſz miſy Pan Bog tak ſie chciał okazać / iſ on nie tak bázgo ſ przywſzenia / áni wedle poſwinnóſci Mátkę ſwoich muſiał poddány być / Ale co on uczynił / to uczynił nam ná przykład z ſwoich dobrych woleh / á nie z poſwinnóſtwa / Bo on nie tylko był Synem Mátki ſwoich / Ale też był Synem Bogiem y Pánem. Dla tegoſ ſie też tu przeciwo Mátkę ſwoich okazał / nie náto Syn / náto o tym od dziſienſzego dnia zá tydzień drugien Niedziele wſlyſzymy / gdy mówi / Niewiaſto cóż ya mam ſ toba ſpráwować. Takieſ też y tu czyni / y okazał ſie tak / iſ on nie tylko Człowiekiem neſt / ktorzyby z przywſzenia Synu y Mátkę muſiał być poſłuſnym / Ale ſie też tak okazał y dáł ſie ſuſpei / iſ ma inſzego Syná / ktorzy wieſty neſt / y ná ktorego on ſuſmie wieſta báznoſci ma / niżli ná Mária y Joſefa. A cóż ná tym neſt / mówi on / iſeſcie mnie ſukáliſ. Zali nie wieſcie / iſeſ na muſe być w tych rzeczach / ktore ſa Syná mego. Náto by chciał rzec / neſtem na owſeki wáſnym Synem / Ale neđnáł tym ſpoſobem / iſeſ na wieſcy Synem neſtem thego Syná / ktorzy neſt w Niebieſkich.

Takci ſie dla náſ obnáwiał / abyſmy go uznawali / y náuczili ſie dobrze nego w Serce wpoſić / ſon nie tylko prawdziwym Człowiekiem / Ale theż prawdziwym Bogiem neſt. A przetoż gdy Mátká do niego rzekła / Synu moy / czemuſ nam tak uczynił. Wyſmówił ſie im y rzekł / Namci wam nie neſt niepoſłuſnym / ánim theż was wzgárdził / náto wy ſobie o mnie być mniemacie / A tak on chciał być prawym / y nie chciał aby go Mátká nego z tego karała / Mária y Joſef po onen Boſeſci y Kłopotie / ktorzy dla niego mieli / muſieli neſeſce być nieprawymi. Znáſ nie wieſcie / rzekł im Chriſtus / iſeſ na wieſty nád wámi neſtem / zwaſzczá że neſtem Synem Boſzym w Niebieſkich. Tak przywódzac im ná pámięć / co

Czemu ſie Chriſtus zwrócił.



## Kazanie na Euangelium Luce II.

Amosowie/ Pasterze/ y on stary Symeon / y inzy o nim kazali/ Jakoby chcial rzec/ Zialiscie tego wspanistego zapamietai: Macie zaniście wie- dzieci/ aczkolwiekem na tu byl zostal / tedy hednat na wam w tym niepo- slusnym nie jestem/ Ale Synowi swemu / ktory jest na Niebie / wieccy je- stem powinien poslusnym byc.

**I.** To wspanisto/ nako nuż rzeczono jest / nam sie ku lepszemu sstalo / aby Chrystus tym nas naucza / i jest praw- dzym Bo- giem. to Wiare nasze potwirdzilo / abyśmy sie Pana Chrystusa prawie po- znawac nauczyli / iż on jest wietszym nizli Gztorwiek / Zwlaszcza / iż też jest y prawdzym Bogiem. A przetoż wystapil z poslusenstwa Ro- dzicow swoich / zostal w Jerusalecie / y nie chial aby go theż dla tego Rodzicynego karali / Aby sie on takowym Obnawieniem nam prawie dal poznawac / y nasze Wiare nauczył y wpetwilit / abyśmy wiedzieli / co o nim trzymać mamy.

**II.** Powtore tym obnawieniem chial też nam przyklad dac / y nas nau- czyć / iż Panu Bogu wieccy mamy byc poslusni / nizli Ludziom / choćaby theż y nasz Rodzicy byli. Bo ten jest naszego skazonego przyrodzenia owoc / Zwlaszcza / nasza wiadomoścny wielkie zaslepienie / ktore zawždy ku temu skonne y przychylne jest / iż wieccy Gztorwiekowi / nizli Bogu służy- my. A przetoż mamy sie z tego przykladu Pana naszego Jesu Chrysta nauczyc / gdy k temu przydzie / iż gdy my albo Bogu / albo Rodzicom / albo Zwiżchności a przetożonym Panom / musimy nieposlusnymi byc / abyśmy s Chrystusem mowili / Musze na byc w tym / co jest Syna mego Niebieskiego / A oprocz tego serdecznie rad chce Synu y Matce / Cesarzo- wi / Krolowi / Panu / y Panien w Domu poslusnymi byc. Ale tu w ten mierze / coby należało ku Panu Bogu / tak sie ma / że musze rzec / Mily Syn / mila Matko / Na mam owseki mšego Syna / na ktorego na musze wietrza baczośc miec / nizli na was / Tego tu Panna Maria y Josef za- pamietali byli / A dla tegoż im to on na pamieci przywieści / y tego ich nau- czyć musiał.

To wspanisto jest theż dla nas napisano / Bo te kretwości / nako nuż rzekł / mamy s przyrodzenia naszego nam wrodzona / Bo kiedy Panu Bo- gu służyć / y nego poslusenstwo sprawić mamy / tedy sie zawždy Swia- tem wymawiamy y mowimy / Nie smiem na tego uczynić / Bo Pan Bog mi przykazal / abych Zwiżchności mojej poslusnym byl / nako to teras czynia przeladowanicy Ewangelien swieten / ktorzy sie od nas nau- czyli / iżemy powinni Zwiżchności poslusni byc / a kto Zwiżchności jest poslusnym / ten jest Panu Bogu poslusnym / Takowe poslusen- stwo barzo wysoce wyslawiana / Tam Doddani ku temu przystawiana / A tak to poslusenstwo / ktore Panu Bogu powinni sa uczynić / opuszczają / mowiac / Wiemy my to dobrze / iż Pismo swiete jest prawe / aby Swiatosc Wiczerzy Panskiej byla / pod obiemá Osobami przyjmowa- na / Ale musimy Zwiżchności y Przedtożonym naszym poslus- nemi

## I. Niedziele po obnawieniu Chrystusowym.

107.

nemi byc / Oto Dciec y Matka y Książe moje tego miec nie chce / przetoż te- go nie smiemy uczynić.

Dziatuneż wam moje mile Paniatka / za takowa wymowke. Ale ktoż jest Zwiżchności a Przedtożonym naszym: Moje Książe / moje Dciec y Matka. To prawda jest. Ale ktoraś jest prawa Zwiżchnośc y Przed- tożeni twoni: Zali ty przy twonim Książciu / Synu y Matce na tym Swiecie / inzy żadney Zwiżchności wieccy nie masz: Za coż tedy onego sobie masz / ktory mowi w pirowym Przykazaniu. Na jestem PAN Bog twoy: A wieccy tu tedy tak nie miało byc / gdy mowi / To mi sie po- doba / to tak miec chce / abyś ty nie miał wzgledu na twone Książe / y ow- sem ani na Krola / ani na Cesarza / ani na Syna y Matke / ale iżbys s Chrystusem rzekł / Oportet me esse in his, quae sunt Patris mei. Musze na owseki w tych rzeczach byc / ktore sa Syna mego: Abowiem Stowo Boze y nego Przykazanie słuśnie owseki zawždy przodek ma miec. A gdy to bedzie wypelniono / tedy też to potym ma byc uczyniono / co Dciec y Matka / Cesarz y Krol miec chce. Abyśmy pirowy Boza przed Konie nie zaprzagali / nako w przypowieści bywa mowiono / a wšego opal nie czynili.

To jest tedy / iż Pan nasz miły Jesus Christus / w ten Ewangelien Chrystus ob- sie obnawil / nie tylko ku Bierze / nam ku pocieszeniu / iż on Panem y Zba- wicielem naszym jest / Ale też nam na przyklad / abyśmy w tych rzeczach / które ku Panu Bogu przykuchają / na nifogo wzgledu nie mieli / cho- ciaby byli Matka / Książe / albo jakokolwiekbyśmy ye chcieli pomienić / Bo tu jest inzy wietzy Pan y wyższa Zwiżchnośc / ktora rzeczona jest / Na jestem Bog twoy / Tego ty masz słuchać / y czynić co on tobie każe / y nemu naderwspanisto masz służyć. A gdy to poslusenstwo sprawisz / czyni- że potym / co Dciec y Matka twona / twone Książe y Zwiżchnośc od ciebie miec chce / A wspanistoż tak czyni / aby tobie w tym wyższym poslusen- stwie na przekazie nie byli / ktore / nako rzekł / naderwspanisti rzeczy ma byc sprawiono.

**N**ie bede teras o wielkich posluszeniach wspominać / ani ich dotykać / ktore mało Lodzi w sobie czyna / Gdy kto Chri- stusa w sercu swym otraci / Ale prosto y zgola chce przy tym Dzieciatku ostac / ktore sie tu tak obnawia / iże ono wietze jest / nizli inzy Lodzi / Dla tego iż sie samo nie wziawszy dozwoleń / s poslusenstwa Matki swoney wytomilo / y oncy nie naśladowało / ani po nychwoley chodzilo. Ale ona musiała woleń nego naśladować / ku potwirdzeniu tego / co przed tym od Amosa slyszala / iż bedzie przezwan Synem naywyższego. Takowe rzeczy musiały ncy byc na pamieci przywiedzione / aby ona tego nie zapamietała.

Zgadza sie to Obnawienie z onami drugiem. Bo tu widziemy / iż Pan Christus jest osobliwym Gztorwiekiem / iako o nim Pasterze y Symeon swiadczy.



Świadczyli. Al przetoż też on tego nie chce mieć/ aby o nim tak trzymać i rozumieć miano/ jako o innych Dzieciach/ acz też pod czas s innymi Dzieciami biegał i grał.

Co Christus w Kościele czynił.

**N**ale co w Kościele czynił/ to nam nadobnie Ewangeliści okazuje/ i świadczy/ iż sie nie pytał/ po czemu Syn pisał/ jakoby nie i pisał/ Ludzie mieli. Ale rozmarzył z Nauczonymi w Zakonie o Przysiężaniu Bożym/ o Słowie jego/ Naprzód tedy ich słuchał/ jako Pismo wykładali/ a ony też dla fałszywej Nauki i wykładania karał/ a wszystkoż tak jako na male Pachołatko zależy. Jako iż tu na przykład pokaże/ jako tu o S. Matheusza widzimy/ Gdy w Pismie nauczani/ o piątym Przysiężaniu Bożym kazali/ a ono tylko tak wykładali/ abyśmy reką nie zabinali/ Tedy on na to odpowiedział/ i rzekł/ Zaprawdę zabijanie nie sstawa sie tylko Reką/ Ale też i Sercem/ Uczynia a pożyżeniem/ i nieżyłiem a mowieniem/ Gdy sie kto z Bliznim swym gniewa/ na onego frogo a ostro patrzy/ o nim złe mowi/ i onego przeklina/ Bo Piate Przysiężanie Boże chce przynajliwie i łagodne a łaskawe serce mieć naprzeciwko Blizniemu swemu.

Takowym sposobem przysłuchawał sie im/ i onych też tak pytał/ jako młode Dziecie zwykło pytać/ i s nimi sie disputował/ tak jako sie też młode Pachołatko zwykło disputować. I tak sie tedy okazał i obywatel/ iż sie oni Nauczyciele temu dziwowali/ i myslili sobie/ I jakoż to Dzieciatko tu takowym myslom i wyrozumieniu przyszło? Bo gdyby od nich co nieprawego był słyszał/ w czymby sie oni omylili/ tedyby ich był z tego karał/ a wszystkoż dziecinstrum karaniem.

A to jest co on mowi/ Musze ya być w tych rzeczach/ ktore są Oycą mego. I coż jest Oycowego? Słowo Boże/ Zakon i Przysiężanie jego. Ale tak jako ich o Zakonie Bożym pytał/ Tak też ich bez wątpienia pytał/ i o Obietnicach Bożich/ co by o Mesiaszu trzymali/ Skadby przysze/ i jakoby jego prząd być miał. I o takowych wszystkich rzeczach/ from wątpienia z osobliwa potora/ poczynności i wysydem mowił/ i tak sie dał znać/ jakoby sie tego od swen Matki nauczył/ iż każdy sie domniemał/ że to Dzieciatko ma Duchą swietego/ a iż z niego dziwny natężenie będzie. Bo sie wiec i ofrom tego/ o tym czasie to w Dzieciach zwykło okazywać/ iż każdy obaczyć może/ co z nich ma być/ i tu czemu przysze ma.

Tak jest krótka Historia/ jako sie to Dzieciatko Jezus Matce i Josefowi obywatel/ i wiec było niżli inne Dzieci/ Ponieważ sie ono z posłuszeństwa ich tym wyłamowało/ a jeszcze za to nie chciało być od nich karane.

Christus Rodzicom swoim był poddany/ i nam na przykład.

Zamyła tedy S. Łukasz Ewangeliu/ mowiac/ iż s niemi sstepował do Nazaret/ i był im poddany. Tak iż to Dzieciatko/ ktore sie było dla Oycy i swego Niebieskiego od Matki swoyen odcarzyło/ jako to/ ktore Słowo Boże

Boże rado widziato/ zaś potym Matce swoyen i Josefowi posłusne sie sstało/ Ależkolwiek tego nie było powinne/ jako o tym S. Łukasz nadobnie znać dawia/ gdy mowi/ Było im poddane. Jakoby chciał rzec/ iż to rado i z dobrych wolen czynilo/ a nie s przymuszenia/ Bo ono było Bogiem/ i Panem Marien i Josefa/ Ale i nim było posłusne/ tegoż ono nie czynilo dla Oycy i Matki/ Ale dla tego/ dając to nam na przykład. Bo to tak mamy o sobie uważać/ iż to Dzieciatko Jezus/ wyszło w domu czyniło co mu hedno było kazano/ Jako to/ iż Erzastu zbierało/ Wode/ Mleko/ i inne rzeczy przynosiło/ a nie go w tym namnien nie mierziato.

Takowy przykład miałby młode Dzieci s pilnością baczni/ iż ten Pan/ ktory wszystkich nas Bogiem jest/ takowe rzeczy w Dzieciństwie swym czynił/ a nie było to hemu nic przynęto/ co mu Matka jego kazala/ by też był na podobieństwo/ matce/ nicokazale/ i młody wagi weczynił/ Aby też także inne Dzieci czynili/ i w takowe sie posłuszeństwo i pokorę wstawiać nauczali. Bo sie takowe rzeczy Panu Bogu dobrze podobają/ a jako czwarte Boże przysiężanie naucza/ chce tego od wszystkich Dzieci mieć/ aby Rodzicom swym posłusznymi i powolnymi byli.

Niesie to bardzo dobrze pamiętam/ iż przed czas bywato w Klastorzech pytanie/ między młodymi Młuchy/ co by Pan Christus czynił w Dzieciństwie swym/ Jakoż iednak Mnişy osobliwe Księgi/ de infantia Saluatoris/ sobie zmyśliłi/ w których bardzo wiele sprośnych Błazenstich rzeczy było. Tam też była powiedana Basń/ o hednym Biskupie/ ktory też pożydał/ aby to mógł wiedzieć/ Temu sie sniło/ jakoby widział hednego Ciele/ a on Drzewo cieśle/ a przy nim było male pachołatko/ ktore zbierało Drzazgi/ A potym przysła hedną Panną w Modrey Suki s Panewką/ i zawolala obudwu/ Młaz i Syna swego aby hedli/ i zdato mu sie we Snie/ Jakoby sie potajemnie skrył/ i za drzwiami stał/ Aby mógł widzieć co by hedli. Gdy tedy ta Panna Polewke na Młazewyła/ i tu temu też miała maza Młazeczke w ktorej Dzieciatku osobno heć na gotowała/ Tedy to Dzieciatko poczeło mowić/ rzekac/ Ale młaz Młazko/ a coż będzie on Cielowiek nad co za drzwiami stoi? Dla takowego słowa miał sie on Biskup zleknać/ i ocucić sie. Takowe niezemne a Błazenstie rzeczy sobie wymyślali.

Alle jeśli ty właśnie chcesz wiedzieć/ co Pan Christus w młodości swoyen czynił/ słuchajże tu teraz Ewangeliu/ gdy mowi/ Był im poddany. To jest czynił co hemu Ocie i Matka kazali/ i nie było to hemu namnien przynęto. Tu wszyscy Dzieci i Zeladzi miałaby sie tego serdecznie sromać/ ktore takowa Historia o tym Dzieciatku Jezusie słyszą/ A wżdyhedną takowego posłuszeństwa/ ani Rodzicom/ ani Panom swym nie czynią/ i owsem w wielkim i haniebnym nieposłuszeństwie żyją.

Bywając zaprawdę pospolite domniemania/ myśli/ i mowienia takowe/ iż każdy wiec mowi/ Gdybych na wiedział/ co to Dzieciatko Jezus czyniło/ Tedybych też iście także czynił. Bo gdy Mnişy mowia/ s. Frācişek to czynił/ w takim

Basń o młodości Chrystusowej.



## Kazanie na Euangelium Luce II.

W takim odzieniu chodził/ albo takowe odzienie nosił/ tak był czynnym/ Tedy na też także czynić chce. Takie też tu daleko więcej bywa mówiono/ Gdybych wiedział co Pan Christus czynił / Tedybych na też także czynił. Ale ktoż może wiedzieć co Pan Christus czynił? Szymi owseki każdy może tak myśleć/ y mówić / y prawym się czyniąc tu wymowce swych to obrocie/ Ale to już na światłość przyszło / y nąwno jest/ Co Pan Christus czynił. Bo tu stoni napisano/ Że Rodzicom swym był poddany. Tymi słowy zamyla Ewangelista wszystkie młodości Pana naszego Jesu Chrysta.

Alle coż to jest rzeczono/ Był yim poddany? Nic innego iście/ jedno iż czynił uczynki czwartego Przykazania Bożego. A to są takowe uczynki/ których Dzieci y Matka w domu potrzebują/ iż Wode/ Picie/ Chleba y mieso przynosił/ ogień wznicał/ domu przynosił/ y tym podobne rzeczy czynił/ co mu jedno kazano/ nąwno y inne dziełki zwykły czynił. To wszystko ten miły Jusuś czynił/ Gdy mu Matka jego mówiła / Synu bież tam y przynieś mi dzban Wody/ przynieś mi Tysbieru albo cieniuś/ przynieś mi drew/ słomy/ etc. Tedy on wnet pobiegł/ y przyniósł.

Gdyż tedy już dobrze wiemy / co Pan Jusuś czynił. Tedyby słusnie wszystkie Dziełki miały dobrze być/ y mówić/ Ach nie jestem godne/ abych miało tu takowen czci y sławie przysię/ y temu Dzieciatku Jusuśowi równe się stać w tym/ gdy na to czynię co mój Pan Christus czynił. Zbierał drzazgi/ podobno też y Bydło wyganiał/ nemu pastwę dawał / y inne rzeczy/ które mu Rodzicy jego rozkazowali/ czynił / A nie sobie innego osobliwego nie wymyślał. En / nąwobymy też znamięnitemi Dziełkami byli/ Gdybyśmy przykładu jego naśladowali y czynili to / co by nam Rodzicy nąwno kazali/ by też wiec/ nąwno jedno być może/ co nąwprost jego y nąwpoctyego było.

A tak nie potrzeba wielkich kłisag o tym pisać / co to Dzieciatko Jusuś czyniło. Tylko na to baczność mienim/ co Dzieci y Matka w domu potrzebują/ y co w domu zwykły dzieciom rozkazować/ mówić/ Choć sam/ uczyni to/ Bież tam/ uczyni ono. Bo tu stoni nąwnie napisano/ iż on nie bieżał do Kłasztora/ ani się stał Mnichem / Alle siedł s nim do Nazaret / y między Ludźmi mieszkał/ a tam posłuszeństwa swego nąwprzeciwko Ojcu y Matce przysięgał/ y tak się też nąwno y inne Dziełki dał nadobnie wychować/ y nie wystąpił nie z Dzieciństwa Przykazania Bożego.

Pisa też oni grubi Śantafinowie Mniishi / żeby to Dzieciatko Jusuś w Młodości swych / nowe Ptaseta / Zelonki/ y inne Zwierzątka miało stworzyć / y zmyślała o nim takowe uczynki / które ani tu posłuszeństwa/ ani tu czwartemu Bożemu Przykazaniu przysłuchana. Alle Dzieci y Matka/ tych młodych Ptaszat stworzyć nemu nie kazali/ Bo dziecińskie posłuszeństwo potrzebuje innych uczynków/ które tu gospodarstwu przysłuchana/ których nąwno my widzimy/ prawie nikt nie rad chce czynić. O takowych uczynkach wspomina tu Ewangelista/ które tu domu/ y tu czwartemu przykazaniu Bożemu przysłuchana / y przez które dziecińskie posłuszeństwo nąwprzeciwko Rodzicom okazane bywa. Takowe

## I. Niedziele po Obydowaniu Chrystusowym.

109.

Takowe rzeczy mamy na dobrej baczności mieć/ Abyśmy nie tylko wiec dzieli/ co to Dzieciatko Jusuś w młodości swych czyniło/ y też abyśmy przykładu jego naśladowali. Alle abyśmy też krom żadnego wątpienia temu wierzyli / iż takowe uczynki/ które rzeczono są Posłuszeństwem Rodzicom/ przez to Dzieciatko Jusuśa poświęcone y obogostawione są. Gdyż on tedy swona Persona/ takowe uczynki poświęcił / mieliabyśmy się o to s pilnością postarać / y bąrzo tu temu twąpić / abyśmy też także tu temu tylko przysię mogli. Alle ten Świat nie da sobie tego mówić / ani się tu temu da nąwiesić. A przetoż my też takowych uczynków y posłuszeństwa zaniechali / y biegamy w Śmie wszystkich Diabłów do Kłasztorów/ do S. Jakoba y indziej. Każdy mniemał/ iż chciał co lepszego y kosztowniejszego wymyśleć y uczynić/ niżli to Dzieciatko Jusuś uczyniło. Nic widzieli / iż takowe domowe posłuszeństwo y uczynki/ które Ojcu y Matce bywają czynione/ poświęcone są przez te święte Osoby/ Syna Bożego / który sam w Młodości swych Drwa nosił/ drzazgi zbierał/ Ogień wznicał/ Wode przynosił/ y wszystkie inne domowe prace czynił/ Tak iż my niegodni jesteśmy / abyśmy takowe rzeczy czynić mieli / które on czynił.

A przetożbyśmy się mieli ten Historien s pilnością nauczyć / y mieliabyśmy się mienić Obogostawionemi / gdybyśmy w takowych uczynkach y posłuszeństwie przebywali/ ponieważ widzimy/ iż się Panu Chrystusowi w takowych uczynkach y sprawach być nie namniemy nie sprzyrzęto. Bo ty są tysiąc kroć lepszego y świętszego uczynki/ niżli wszystkich Mniichów uczynki/ Ktośkolwiek po wszystkich Kłasztorzach być mogą. Bo to Dzieciatko Jusuś nie biegło do Kłasztora/ Alle w domu zostało/ Jozefowi y Matce swych słuszyło/ Nam na przykład/ Abyśmy się nauczili/ iż takowe uczynki bąrzo znamięniete/ kosztowne/ słachcne y święte są / które sam nąw miły Pan Chrystus czynił.

**T**ak ta jest Summa tych świętych Ewangelien/ Naprzód/ iż Pan Christus jest nie tylko Panny Marien Synem/

Alle też yen Bogiem y Panem / y owsem Panem nad wszystkimi rzeczami / y dawe się nalesić w tym/ y czyni to/ co jest Ojca jego Niebieskiego. Potym aczkolwiek Panem jest nad wszystkimi rzeczami / Tedy jednak nam na przykład poniżyt się/ y Ojcu y Matce posłusznym był/ abyśmy go też w żywocie y w uczynkach jego naśladowali / y obudwu rzeczy się tu nauczili / Naprzód posłuszeństwa nąwprzeciwko Bogu/ Potym / abyśmy też nąwprzeciwko Ojcu y Matce y wszelkien Zwierzchności/ wiernie y zyczliwie wszystko czynili/ Tedy się z obudwu rzeczy będziemy sławić / iżśmy

my dobrze a prawie uczynili/ A dla tegoż też wszelkie szczęście y

Boże pożegnanie przy nas będzie. Ku temu raczy nam

pomoc Panie Boże/ przez Jesu Chrystusa

Pana naszego / Amen.

Wtorcy



# Wtorek Niedziele po Epi- phanien / Euangelium Johán. II.

Anno 1533  
domi.

**B**o winnismy Panu Bogu naszemu każdego dnia  
światego / jego powinowate posłuszeństwo czynić / jego słuchać / y te-  
go się nauczyć / Co on nam o Panu Chrystusie każe. A przetoż będziemy te  
Ewangelia czytać / ktorey dzisiejszego dnia słuchać mamy.



**T**edy dnia trzeciego by-  
ło sprawowano Wesele Matżeńskie w  
Chanie Galilejskiej y była tam Matka  
Jesusa. A był też wezwan y Jesus y  
Wczniowie jego na Wesele. A gdy niedostało Wina /  
rzekła Matka Jesusowa do niego / Wina nie mamy.  
Rzekł tedy Jesus: Coż mi jest do ciebie niewiasto?  
Nieszczę nie przyszła godzina moja. Rzekła Matka jego  
Slugom / Cokolwiek wam rzecze / czyńcie. A by-

A były tam Beśt Stagiem kamiennych postanowio-  
nych według zwyczaju oczyszczenia Żydowskiego / Bio-  
rac każda w się dwie albo trzy miary. Rzekł im Jesus /  
Napełńcie stagię Woda / Y napełnili je aż do wirza-  
chu. Rzekł im / Nalewajcież teras / y nieście przednie-  
szemu Sprawcy Wesele / y nieśli.

A skoro skończył przedniejszy Sprawca Wodny  
oney w Wino przemieniony / a nie wiedział skądby by-  
ło / Alle Studzy wiedzieli / ktorzy wodę czerpali / wezwali  
Oblubienicę / y rzekł mu / Wszelki człowiek naprzód dany  
Wino dobre / a kiedy się popija / tedy to które jest pod-  
lejsze. A ty zachowajes Wino dobre aż do tego czasu.

Ten początek Cudow uczynił Jesus w Chanie Gali-  
lejskiej / y okazał sławę swoją / y uwierzyli weni Wcz-  
niowie jego.

**T**ę jest pierwsze Cudo / ktore Pan nasz mi-  
ły Jesus Chrystus na tym świecie uczynił / Którym on /  
yako tu sam S. Jan wspomina / Sławę swoją Wczniom  
swoim okazał y obnawił / Aby się go oni z takowego Cuda  
uczynili poznawali / y też aby go za Syna Bożego y za pr-  
wego Mesiasza trzymali. Ponieważ on to umie uczynić / czego żaden inny  
Człowiek na świecie nie umie / Zwłaszcza / stworzenie odmienniać / a z Wo-  
dy Wino uczynić. Takowy Kunst tylko jest sameo Pana Boga Kunstem /  
który jest Panem nad Stworzeniem / ktorego Ludzie zaiste nie umiemy.

A przetoż to Cudo właśnie y osobliwie temu przysłuży / Abyśmy Pa-  
na naszego Jesu Chrystusa uczynili się prawie poznawali / A iżbyśmy s pewną  
nadzieją / gdy nas jakiś niedostatek y potrzeba wciśła / do niego się wciśłali /  
pomocy y łaski u niego szukali / ktora nam pewnie czasu potrzebnego będzie  
dana / Tę jest naprzędniejszą część s tych dzisiejszych Ewangelien.

Alle ponieważ przy wszelkich Cudach Chrystusowych / takowe pocie-  
szenie nauki nandyemy / tedy teras chcemy osobliwie to przed się wziąć / y o  
tym mówić / Ż Pan Chrystus to Cudo na Wesele Matżeńskim uczynił /  
Aby też ta Nauka o Matężństwie między Chrześcianami została. Abowiem  
wiele isicie na tym zależy.

Pan Chrystus uczynił pierwsze Cudo swoje / zwłaszcza na Wesele / w niedz-  
nym Stau.

Christus se  
okazał iż jest  
Bogiem.

Christus uo-  
dził Matkę  
swoją.



## Kazanie na Ewangeliu Johana. II.

nym w bogim / a mądrym Mistrzemu w Chanie Galilejskim / Gdy mu już było trzydzieści lat / y od Jana S. już ochrzczony był / y tedy porządku był Plebanem y Kądnodzienną. Tu według Papiestwien Świątobliwości y rozumu a domniemania jego / lepien y słusznienby to było Panu Chrystusowi przysłać / aby to był pierwszy czynił. Ale to on niedługo potem czynił / Gdy już w Duchowny urząd wstąpił / ochrzczony / y od Duchą S. na urząd Kądnodzienną wezwany y potwierdzony był. Według którego świętego wezwania / porządku y przysłać przez Duchą świętego postanowionego / żeby kazać y Guda czynić miast / miasto te pośledz oto na wesela małżeńskie.

Ta rzecz jest kosztowna y pożyteczna przykład naprzeciwko wszelakim Błędom / Kłótni / y Sektom / Nie tylko naprzeciwko tym Sektarzom y obłudnikom Ludziom / którzy przed nami byli / y których też już częściej pomiar / to / Ale też y naprzeciwko przysłać / którzy żadney insey / ani wieściy swiętobliwości nie mieli / ani nieście mądra / tylko te / aby Małżeński Stan / y małżeństwo poczytane obyczaje y stany opuścili / y na Pustkę y Pustynię bieżeli. Wzysk Kacerze a Odszczepienicy pospolicie Małżeńskiemu Stanowi / na przykładzie byli / y sobie nieco nowego y osobliwego szukali y poczynali.

Osobliwie Małżeński Stan pod Papiestwem bardzo wzgardzony jest / a tylko Pamiński stan y czystości chwalona bywa / Ze bywa tak mowiono / Wsi ty w świętym stanie by / y P. Bogu służyć chcesz / tedy opuść Świąt / Bieź do Kłostora y stan się Mniczem. Bo to y nich było rzeczone Świąt opuścić / gdzie lepsze y spokojniejsze Dni mieli / niżli w Małżeństwie. Za prawdę to nie proszą ani głupi / Ale mądrzy Ludzie byli / którzy to namiętnie przedłożyli y wynaleźli / Abowiem się oni nie chcieli z Żoną z Dziećmi / z Służebnicami / z Służebnicami / ze złymi Sasiadami swarzyc / wadzić / kłócić / zgorzknąć / y bić / Ale woleli w pokorze żyć. Potym też Mniszy tu nim przysłać / y to sobie wynaleźli / iż żywot swój / święty / dostojnym Żywotem nazwali. Ale to w prawdzie gnuśny / spokojny / cichy / dobry / przyjemny y Epikurejski żywot ich był / Nać też pospolite mowienie dosyć Świąt / Gdy bywa mowiono. Mów Syn sstać się Mniczem / albo Popem / Si mądra iście dobre y spokojne dni. Mieli też w tego dosyć / w bogie Ludzie na Świecie opuścili / którym ich Żywot y pożywienie bardzo ciężko przychodziło / a niedługo tego Zmienia y sławy dostapili / żeby w błogosławionym y dobrym Stanie żyć y być mieli.

Uczkołwiek tedy ten przykład / którym Pan Chrystus tu przedłożył / y oznajmił / wielki y znamienny jest / tedy niedługo o tych niepobożnych Ludzi nie nie pomogł. Żytanoci on iście w Kościele / ale tam żadnego nie było / którym mogł te Świątobliwości widzieć / y tak mowić / Gdy to jest tak dobra rzecz na Pustkę iść / albo do Kłostora bieżać / Gdymu tedy Pan Chrystus na Wesela pośledz? Jeśli to jest zła rzecz na Świecie żyć / y w Małżeństwie mieszkac / Uczymu tedy Pan Chrystus wczuć Stan Małżeński / bytnością schować / y takowym znamiennym Gudem.

Kiedynby

## II. Niedziele po Obnawieniu Chrystusowym.

III.

Kiedynby ta rzecz tym sposobem postanowiona była / tedyby niedługo sność nich było / gdyby takowy Kłostorny / albo Pustelniczny żywot / na dwie albo na trzy Niedziele / albo na Kół / albo na dwa postanowiony był. Ależ oni nie tylko przed Małżeństwem oświeć / y onego się wystrzegają / ale się go też nieście na wielki odpryskają. Tę owseki bywa rzeczone / y jest w prawdzie Małżeński stan / namiętny y namiętny / wzgardzić / y on nie wczuć / a miasto tego nie stanu świętego / ale spokojnego żywota y wesela sobie szukać naprzeciwko Przysłać Panu Bożemu y postanowieniu jego.

Dla tego się tu nauczyć / iż nasz P. Bog Gwarte przysłać / Bo gdzie jest wesela Małżeńskie / to jest / Dzieci Małć / tam też musi być Gd / gospodarstwo / y tam będzie Żona y Dzieci / Służebnicy y Służebnice / Wół / Kola / Kzemieszko y insey pożywienie / A to wszystko wespół z P. Chrystus nam / jako święty żywot y błogosławionym stan zaleca tym / abyśmy Małżeńskie stanu nie wzgardzali / Ale on w poczytaności mieli / y wiecie y sobie waz / żyli / jako Boskie stworzenie y postanowienie jego / tak iako y on też w poczytaności ma.

A przetoż ta Ewangelia jest prawe Kazanie dla młodych Ludzi / aby się mogli / y jako by też Panu Bogu na szemu Domu y w Gospodarstwie służyć / A nie jest tego potrzeba / abyśmy co nowego y osobliwego poczynali / mieli / jako to nasmarowane a olejowane y ogolone Papiestwo zgromadzić nie czyni. Bo każdy Gospodarz y Duce / Gzładny / który dom swój w bonaz / żni Boskiej rządzi / Dzieci y Gzładke swoje / tu bonazni Bożey y poznaniu jego / tu poczytaności y stateczności wynależa y przynosi / i takowy owseki jest w błogosławionym / dobrym y świętym stanie. Takie też y Pami która Dzieci opatrza iedzeniem y picciem / omirowaniem y myciem / Ten nie potrzeba tego jest / aby ona o który insey święty y błogosławiony Stan dbać / y tego szukać miała. Takie też Służebnik y Służebnica w domu / kiedynby to czynia co im Pan y Pami rosta / tedy w tym owseki Panu Bogu służyć / A jeśli w Pana Chrystusa wierzą / tedy sieto daleko lepiej Panu Bogu podobają / chociaby też tylko y zbe omieli / albo Boty wtarli / niżli wsiński Mnisz / chowski / Modlitwy / Posty / Misy trzymania / y cokolwiek niedo oni wiecy / za wysoka służba Boża / wysławiana / y one sobie poczytają.

A przetoż takowy Gospodarski żywot w Małżeńskim Stanie nie ma być żadnym obyczajem wzgardzon / ani też tak / jako y Mniszy bluźnią / za Świecki Niebłogosławiony Stan trzymają. Bo tu widziemy / iż sam Pan Chrystus na Wesela Małżeńskie pośledz. A to nie tylko tu Wesela Małżeńskiemu przysłać / Ale też tu wsiński Gospodarstwo / To chce Pan Bog w poczytaności mieć / jako Gwarte Przysłać Boże / które namiętnie w wtorey Tablicy jest / namiętnie okazywać.

Jeśli tedy jesteśmy Dycem albo Małć / zostanę w takowym stanie / a wcz się tego / iż Pan Bog się w tym kocha / y nemu się to podobają / gdy ty czynisz / co dla takowego stanu czynić masz. Jeśli iście Służebnikiem albo Służebnicą / tedy się naucz / aby się stan twój Panu Bogu podobać. Bo sam Pan Bog

Małżeński stan od Sekt bardzo jest pożyteczny.

Papiestwo osobiście małżeński stan szkodliwy.

Popowski y Duchowski Żywot.

Słepota Pańska.

Małżeński Stan jest błogosławiony Stan.



## Kazanie na Ewangeliu Johana. II.

Bog Matzeński Stan pożegnał i wzięt / dał sie wzięt na Wesele Matzeńskie / a to Wesele wzięt swona bytności i pierwszym Ludem / gdy sie już był Kaznodzięna sstał. Mogłoby też być rzecz / Nie przyde na to Wesele / bo de swego Kaznodzięstwa pilnował / Bo to jest Świecka sprawa / mnie jest Duchowny urząd zlecony / tego sie na muszę trzymać.

Alle on / jako najwyższy Biskup / tym Brzodem / tu ktoremu on osobliwie rozkazanie miał / nie dał sie odwieść / Nie wzgardzał Wesele Matzeńskiego / ktore jest początkiem Gospodarstwa / Alle wzięt / oślawił i pochwałił wzięt / takowego stanu / aby każdy z temu był powołany i przychylony / a żeby mówit / Gdyż mie Pan Bog na to postanowił / i zarządził / iż na jako Stuzebnik albo Stuzebnica / jako Dziecie / jako Matzonek / jako Gospodini Matzeńskiego i Gospodarstwa służyć mam / tedy ja rada to wzięt / i Panu Bogu mojemu w takowym stanie z weselem służyć chce. Bo widzę iż ten wysoki Kaznodzięna / moim Panu i Bogu / Chrystus Jezus / sam sie tu sstał i przybył / nie tylko aby ten Stan wzięt / ale też aby temu ku wspomożeniu i zachowaniu był.

*Ważne uś Stan Matzeński.* Takowa nauka i przykazał był potrzebny / naprzeciwko Kacerzom a Od Bezpieczeńcom / i Papieżowi / i dzisiejszego dnia jeszcze jest potrzebny naprzeciwko obłudliwym Duchom / jako są Nowochrześcijni i tym podobni ludzie / ktorzy przychodzą i mówią / Niezmiennie rzecz jest Matzeńskie i Gospodarstwo / w ktorym sie dzieje i nędzne / i to i owo / Teraz więc bywa niewierna Gzeladź / teras zaśie Sasiedzi bywają zli / i zawiżdy więc musi sie s nimi swarzyć / teras też przychodzi sie jaka Przygoda a wypadek z Bona i z Dziećmi / tam więc bywa kłopot / praca i staranie i pieczotowanie sie o wiele rzeczach / Tam teras Burmistrzowi / teras Księżciu posłuszeństwo musi czynić i służyć / jakoż tedy kto ma przy takowych wielkich niepokoiach / ktorym nigdy w Matzeńskim stanie żadney miary ani końca niemają / O Panu Bogu myśleć / i onemu służyć / A przetoż ja nie chce być w Matzeństwie / ani chce Gospodarstwa patrzeć / Alle wole do Klastora biec / gdzie ja takowych wszystkich niepokoiom wolen bede / i. A tak w Imie Diabła posili / naden do tego / A drugi do owego Zakonu i Stanu.

A przetoż mamny te nauki i ten przykaz dobrane na baczności mieć / Abyśmy / gdyby takowi śaleni Duchowie i obłudni Ludzie / do nas zaśie przyszli / byli ostrzeżeni i przygotowani / i też abyśmy wiedzieli / iż Stan Matzeński i Domowy porządek albo Gospodarstwo od Pana Chrystusa pochwalone i potwierdzone jest / Bo tu nasnie stony napisano / iż sam Pan Chrystus gdy na Wesele Matzeńskie przybył / Oblubienią od Oblubienice nie rozłączył / ale i / aby wespoteł z sobą mieszkał / tak zostawił i postanowił / aby Gospodarstwo i Dom swon trzymali i sprawowali / a Gzeladź aby im służył / i sam k temu pomagał / aby to Wesele tym wzięt / i odprawione

*Chrystus Matzeński Stan wbiogostaj wia.* Takowym nadobnym przykadem naucza nas / iż sieteż to nemu (było. dobrze podoba / gdy kto ku Gospodarstwu wiernie pomaga i służy / Bo chociażby sie tam jaki niedostatek znalazł i okazał / niechaj cie to od niego nie odstraszy

## II. Niedziele po Obpawieniu Chrystusowym.

112.

odstraszy / Tylko na to patrz / i o to sie staraj / abyś Pana Chrystusa przy sobie miał / i złośliwym a niepobożnym nie był / tedy on tobie z Wody Wino wzięt / i Stan twon obfogosławi i przeżegna / i masz mieć wspaniałego dosyć / i na koniec ze sie to wszystko nadozie / i tego dostanieś / czegokolwiek tobie potrzeba bedzie / chociaż też czasem czegokolwiek nie dostanie / a cokolwiek inszego też przypadnie / i sstać sie / że cie wstąpić bedzie / Tedy sie wznąć czasu swego pomoc i pocieszenie ma należeć.

Takowe rzeczy też przed oczyma widzimy / i częstokroć sie też tego sami doświadczamy / iż gdy Maż z Bona nadobnie i Chrzesciāńskim obyczajem wespoteł z sobą mieszkał. Tedy ich Pan Bog tak oświecił i żywi / iż wiec wiec ten dostawia / niżej sie spodziewać / albo temu wierzyć śmieli. Na to zaś pewnie trzymam / iż niemają żadnego Kzemiesznika / ktorzy jedno roboty swojey pilnie patrzą a Bogobojnym jest / Gdyby mu kto tak wiele Pieniedzy na stoł rozsyłał / ileby on mógł przez cały Rok zarobić / tedyby sie iednak nie spodziewał / ani temu wierzył / żeby sie tym wychować miał. Alle tam w tym tajemnie pochodzi Boskie pożegnanie / i dziś dwa Grosza a jutro zaś drugie dwa Grosza zarobi / i tak sie iednak wychowa i wspomaga / i z każdym przy takowym miernym gospodarstwie Boskie pożegnanie wznąć i obaczyć musi.

Tak iże też aż do dzisiejszego dnia Pan nasz miły Jezus Chrystus w moim i w twoim domu / wsił tylko pobożnymi i dobrymi bedziemy / i wspaniało pieczotowanie o nas nań włożymy / z Wody Wino / czyni / iż z jedney sztuki Chleba / musza sie dziesięć stać / Alcedna Suknia musi tak długo trwać / jako inszych trzy. Tak iż my dla doświadczenia naszego / gdybyśmy tylko oczyma stworzyć chcieli / moglibyśmy rzecz. Panie wspaniali / czyni i sprawon Gospodarstwa naszego / własnie ku tobie przysłuchaj / tobie nimi służy / boś ty je wzięt / i zawiżdy jeszcze je czuż pożegnaniem twonim. A dla tegoż też i na tego nie bede wzgardzał / ale pilnie w moim Stanie k temu pomagac chce.

**A** Osobliwie Ewangeliści wspomina / i jako też Matka Jezusowa tam była. Za podobno była miasto Matki Oblubienice na Wesele. Bógie to tam oświeci Wesele byto / na ktorym Chleba i Wina nie dostawato / Alle ona była za Matkę / pieczotowała i starala sie o to tego / jakoby by na tym bardzo wiele dolegato / gdy niedostatek widziat.

To też zaśie sobie rozmyśl / By sie Panu Bogu Stan Matzeński nie podobat / i zaby był Pan Jezus nie rzekł do niej / En miła Matko / tyś jest tak wielkiego znamienitego Stanu / jesteś tylko samą Panną miedzy wspaniałymi Niemiasiami / i Matka Syna Bożego / a przetoż tylko Koscioła i służy Bożey przysięgać i onen pilnować miała / a ty sie wdawaś tu w takowa praca / jakoby to wesele byto dobrze odprawione / jakoby sie ludzie zeszli / i takoby im przygotowanie i dostatek wspaniałe byto wzięt. A toci prawda jest / Śmieśnac sie to rzecz iż cie być widzi / żeby sie Matka Chrystusowa w tak podny wzięt wdawać / a iżby też na Wesele Stuzebnica być / i Ludziom

*Panna Matka Jezusowa tam była. Za podobno była miasto Matki Oblubienice na Wesele.*

*Mielbysmy ten stan Matzeński czuć / i onemu radzi służyć.*



## Kazanie na Ewangeliu Johana. II.

Dziom wazne/gotowac/n w inszych rzeczach sluzyc miata. Ale sie to wysysko to dla tego dzienne/natom to czestotroci wspomina/aby smy sie nauczyl/nato ten Stan Matzensti dobrze poznawai mamy/story Pan Christus y Panna Maria tak wysoce wzili.

A przed siez takowy Przyklad nie pomogl nie w Papieństwie/ani tez nie posluszeny/zten/n niewierney domowey czeladzi pomaga. A to wysysko sprawuye Diabel/iz zaden ani sie tego nauczyc/ani temu wierzy/ anitez tego za prawde trzymac chce/aby tym miat Panu Bogu sluzyc/gdy kto w domu wiernie y pilnie sluzi/ Bo gdyby to bylo/ tedyby Sluzebnicy y Sluzebnice/Dziatki y Czladz/ byliby ochotnymi y skonnymi ku wshelacy robotcie/y wezniliby sobie z poslugi domowey/prawy Ray/n mowiliby/Rad to czynnie co czynnie mam/ Pannu monemu y Pannien monen rad sie zachowam/ y rad to sprawie co oni ode mnie miec chca/ Chocia mi tez pod czas natania/coz to mnie skodzi/ Poniewaz na to zaprawde wiem/ iz Stan mony jest Panu Bogu wdzieczna Sluzba y nemu sie dobrze podobaa/ y przyemny mu jest zywot mony. Albowiem mony Odkupiciel sam Pan Christus/ na Weselu Matzenstie posied/ y to weselu bytnoscia swona y poslugami Panny Marien Matki swoney wezil. A wiecbych na tez takowemu Stanu ku czci y posludze nie miat rad nicotolwiek czynnie y cierpiec.

Testesmy tak  
zarwardzieli  
Ludzie/ iz  
nam jadne y  
pomniane  
nie pomaga.

Ale barzo malo takowych Matzonkow/albo Sluzebnikow naydzie. Bo wiezba czesi jest zarwardziata/y twardza nizli stal/ tak iz chocia te historia/ insy/ tedy przed sie tego sobie nierozmysla/ ani o siebie rozwaia/ Ze tego w domu dostac/ y to miec moze/ iz on P. Bogu w tym naylepien sluzi/ wiecen nizli ktora insza Mniska albo Mnich w Klastorze/by tez wiec tam y nanystrzeny zywot wiodl/ Ale gdy tego zaden w serce nie przyimue/ ani temu wierzy/ tedy sie tez to wysysko nie z dobra wola/ ani z chucia dzienne/ y nie podobna tez rzecz jest/ aby szeszenie/ zdrowie/ albo Błogosławienstwo y Pożegnanie Boskie przy takowey niepowolney Czladzi byc moglo.

A zaby dobra/ cnotliwa/ Bogobonna/ domowa Sluzebnica albo Kucharka/ ktora wazne y insze roboty domowe czynic musi/ nie miata sie tym przykladem Matki Bozen cieply y z niego radowac/mowiac/ Iz acz ia wazne y insze roboty czynic musze/ takowac tez rownie Panny Marien poslugaa na weselu Matzenstim byla/ ta tez pracowala y starala sie/natom by wysyski rzeczy dobrze odprawione byty/ze. A aczkolwiek to podty wezniek y sprawa jest/ co na w domu czynie/ a zadeny powagi w sobie nie ma/ Tedy na to nednal Panu Bogu ku czci czynie/ ktory przykaza/ y chce to miec/ aby na takowe posluszenstwo y pilnosc czynila/ y zapewne to wiem/gdy na to czynic bede/ iz sie to nemu bedzie dobrze podobalo. Niechay sobie ten Swiat takowe posluszenstwo trzyma za co on chce/ tedy to nednal ci ktorzy Chrzeszczani byc chca/ maa sobie za wielka y prawa Sluzbe Boza miec/ y ono z dobra wola sprawowac.

Takiby kazda Sluzebnica/ albo Sluzebnik w domu mogl w Stanie swonym/ y przy swoney Robotcie weselu otrzymac/ y Panu Bogu przyemny wezynet

## II. Niedziele po Obnawieniu Chrystusowym.

113.

wezynet wezynic/ y mowic/ Dziekune tobie Pannie Boze izes mie tu temu stan y posluszenstwu postanowic raczyt/ gdzie wiem/ iz sie na tobie podobam/ y tobie sluze/ wiecen nizli wysyscy Mnisy y Mniski/ ktorzy o swen posludze zadnego roskazania nie maa. Ale na mam Przykazanie Boskie/ w Szwartym Przykazaniu/ Iz na Dnia y Matke czic/ Pannu y Pannien ze wshelka pilnoscia y wiernoscia sluzyc/ y ku Gospodarstwu pomagac mam/ A przetoz to schucia y sprychynoscia wezynie.

A ktoby sie tak sprawowal/ tenby z Stanu y sposlugi swoney/ szynre kochanie sobie wezynit/ weselby otrzymal/ y byty tu nu natoby w Ray/ y Pan Bog by tez miat dobre podobanie y kochaty sie w tym/ ze wysyskami Amoy swonemi/ Takie tez Pan y Pami kochaliby sie w tym/ y zasieby takowa wierna y powolna Sluzba radziby oficie zaplacili. Bo wierna y dobra Czladz/ wshedy bywa w wielkay wadze trzymanaa.

Ale z tego nie nie bedzie/ y zaden tego czynic nie chce/ kazdy mychlen to so Pan Bog nie wie trzyma za Boska Sluzbe/gdy do Klastora biezy/ nizli by Pannu y Pannien pilnie ku Gospodarstwu sluzyt. A gdy Szwarne Boze Przykazanie tak prawie nogami podeptali/ a Stan Matzensti y Domowy porzadek/ y Gospodarstwo wzgardzili/ tedy sie tez to sprawiedliwym Boskim Edem sstalo/ y nasz mily Pan Bog w tym dobrze a prawie wezynit/ iz on tak we wzgardzicie stanu y postanowienia swego/ Mnichami y Mniskami sie sstac/ y ku takowemu Stanu przyse dopuscil/ ze sie sami dreczili/ y tym nanwyzse nieposluszenstwo y niepowolnosc Panu Bogu wezynili. Bo gdy on im tego nie przykaza/ ani polecil/ tedy tez nie nemu/ Ale Diablu sluzili.

A przetoz sie tego Przykladu dobrze nauczmy/ aby kazdy dobrowolnie y rad sluzyt/ y pomagat ku temu Stanu/ ktory Pan Bog nasz sam postanowit/ y wysoce y weznie/ y prawie Studnica y Zrodtem/ wysyskich inszych Stanow/ na Swiecie wezynic raczyt. Bo Gospodarstwo albo Stan Matzensti/ wysyski Krole y Ksiazeta wychowac musi/ Nie tylko dla tego/ Iz Krolowie y Ksiazeta sami tez pochodza z stanu Matzenstiego/ Aleby tez oni ani Ludzi/ ani Guszow nie mieli/ gdyby Ludzi w Matzenstwie mieska/ nacych nie bylo. Albowiem Gospodarz/ Dier Czladny/ Matka czeladna/ musi to zarobic/ czymby sie wysyski stany na Swiecie/ od nanwyzszego/ az do namizszego wychowaly. A przetoz Pan Bog nasz postanowit Matzensti Stan/ natoby Zrodlo wysyskich cielesnych dobr na Ziemi/ Natom napisano stoy/ Ewa jest Matka wysyskich zywiacych.

Dochysmy mieli poznac y powolnemi a poslusznemi k temu byc/ aby tez ten Stan od nas wezron y wspomozon byt/ Aby kazdy Sluzebnik nauczyl sie mowic/ Pannie tak sie tobie podobaa/ Tys sam byt w Chanie Galilejskay na Weselu matzenstim/ y twoi Matka ktora jest miedzy wysyskimi niewiastami błogosławiona/ toz wasznie na Weselu matzenstim czynila/ co na teraz czynie/ sluzac w domu Pana mego. A gdyz sie ona takay podten pracy

Matzensti  
Stan test may  
lepiym Star  
nem.



## Kazanie na Ewangeliu Johana. II.

pracy nie sromota czynić / ale sie sama dobrowolnie w nie wdawa / Czemuz  
bych sie na tedy niedziny robaczny wor a miserny Gzłowic / takowen pracy  
albo roboty miał sromac? Albowiem y coż na niezemnym y plugawym be-  
dac / nestem przeciwko ten czysten Pannie Marien?

Pan Bog  
chce w Ma-  
żenstwie mie-  
ścić / a nie  
kayacym Lu-  
dziom błogo-  
ślawię.

Uosobliwie tedy w Matzenstwie mieszkajacy ludzie to pocieszenie tu ma-  
ją otrzymać / gdy dobremi y Bogobojnymi są / iż ich P. Bog nie chce opu-  
ścić / ale przeżegnaniem swym im rad chce na pomoc być / y wszelkie niedo-  
statki od nich oddalić / nato to on tu czyni / Bo to małczy być nie może / W  
Matzenstwie mieszkajacy ludzie / muszą mieć wiele niedostatku w pożywie-  
niu / y w innych rzeczach. Ale iesli Chrystusa na Weselu Matzenstwu mają /  
to jest / iesli Bogobojni są / tedy ich Błogosławienstwo y wspomozienie nie  
ominie.

**T**ego sie dziś nauczyć macie / Abyście wiedzieli / dla  
czego to wam każemy / Zwłaszcza / abyście tym powolniczymi w ten  
sprawie / ktora ku zachowaniu Gospodarstwa zależy / byli / ani sie nikomu  
zwieści nie dali / aczkolwiek niektorzy zaś przyda / y beda mowić / Gospodar-  
stwo / mieszkac w Matzenstwie jest owseki swietka rzecz / kto chce Panu Bo-  
gu służyć / musi sie k temu małczy mieć / aby to czynił coby mu przytęro y cie-  
sko było. Nato też Nowochrzezczeni / zaślepiony Lud / także czyni / Nowi ac-  
oni / Nie dobra to rzecz jest / podle Zony y przydziałach mieszkac / A takowe  
przez wietkanie / stawia być sobie za wielki Krzyż y Ewangelio / żeby im  
to cieško y przytęro być miało. Ale to jest szczyra złość tych Lotrow / Przyczyn-  
na te / a jest / iż to nie tak przytęro y cieško jest / kiedy kto sam sobie nieco przed  
sie weźmie y postanowi. Ale to bärzien obciąża / iż od Zony y Dziatek y od  
Sasiadow wiele wiece cieškości cierpieć muszą / A dla tegoż sie też tego boya  
y strzega / Bo tam każdy bywa związany wiecey niżli dwadzieścia potwor-  
mi. Od takowen zwiastu / tedy sie to złośliwe Lotrostwo wolnemi czyni / N-  
zwia po swen wolen / A w tym nie bywa iscie nikomu żadna cieškość y bo-  
leści żądawana. Ale to bywa rzeczono przytęro y obciążliwo być / iż kto we-  
dług Przykazania Bożego musi obowiazany być y mieszkac przy Zonie  
swojej / przy Ksiażciu / Sasiedziech y Służebnikoch swoich / gdzie ze wszy-  
stkich stron każdy ma owseki z soba dosyć czynić / aby Chrześcijańska miłość y  
cierpliwosć okazać. Bo tam wiece musi slyszec / widziec / cierpiec / bez czego by  
równiech wolać być / a hednák musi przy tym zostac / a od tego nie wietac / Ale  
ma mowic / nuż to wszystko rad czynię y bede cierpieć / Bo wiem / iż P. Bog  
przy takowym Gospodarstwie / chce z kasta swona być. W owsem serdecznie  
Panu Bogu dziekune / ktory mi w ten Błogosławiony a nemu przynemny  
stan / postanowic raczył. A iesli mi czego nie bedzie dostawalo / tedy mi on  
może hednák pomoc / y okazać to tu nuż na tym weselu Matzenstwu / iż on to  
rad y z chucia czynić chce. Tego sie wy z dzisiejszen Ewangeliem nauczyć y  
Pana Boga o kaste nego wzywac y prosic macie / abyśmy to zachowali / a  
tak Chrześcijaństwem obyczajem w naszym wezwaniu sprawowac sie mo-  
gli / Amen.

Trzeci

## III. Niedziele po obnawieniu Chrystusowym.

114.

## Trzeci Niedziele po Epi- phanien / Ewangeliu Matth. VIII.

**P**an Bogu naszemu ku chwale posłuchamy ten  
dzisiejszen Ewangeliem.



**A** gdy zstąpił z gory / Był  
z nim wielkie Rzeke. A oto Tredow-  
cy przystepunac Chwale mu wdawał /  
mowiac / Panie / weslibys chciac / mozesz  
mie oczyszcic / A Jezus sciagnawszy Ręke dotknął sie go  
mowiac / Chce / Badz oczyszcion. Wnet oczyszcion był  
Tred tego. Rzekł mu Jezus / Wacz / abyś nikomu nie  
powiedzial / Ale odendz wstaz sie Kapłanowi / y ofiaruy  
Dar / ktory przykazal / Doniesz na świadectwo im.  
A gdy wszedł Jezus do Kapernaum / przyszedł ku nie-  
mu Se-



# Kazanie na Ewangeliu Matth. VIII.

mu Setnik / prosił go / y mowił / Panie Sługa mój  
leży w domu Paraliżem żarżony / y ciężko bywa dre-  
czon. Rzekł mu Jezus / Na gdy przyde / wzdrowie go.  
Al odpowiadając Setnik rzekł: Panie nie jestem go-  
dzien / abyś wszedł pod Dach mój / Ale tylko rzecz sko-  
wo / a będzie wzdrowion Sługa mój. Bo y na jestem  
też Człowiek pod drugiego moc poddany / y mam pod so-  
bą Żołnierze / y mowie temu / Idź / a idzie. Y drugiemu  
przydź sam / a przydzie. Y Słudze mojemu / Wczyni to / y  
czyni.

To gdy wstąpił Jezus / ożjawił się / y rzekł ku tym /  
którzy za nim szli: Wprawdzie mowie wam / że ani w  
Izraelu nie znalazłem tak wielkiej Wiary. Ale mo-  
wie wam / że wiele ich przydzie od Wschodu y Zachodu  
Słońca / Y usiedzą z Abrahamem y z Izaakiem y Ja-  
kobem w Królestwie Niebieskim. Ale Synowie Kro-  
lestwa będą wrzuceni w ciemności napzewnetrznicy /  
Al tam będzie płacz y zgrzytanie Zębów. Rzekł  
Jezus Setnikowi / odepdź / a jakoż uwierzył niechaj się  
tak stanie / Y wzdrowion jest Sługa jego onęże  
godzinę.

Anno 1533.  
domi.

L.  
Setnik.



**D**wa Ewangeliu są dwoje Cudów. Pier-  
wsze o Zredowatym / którego Pan od Zredy oczyszczał.  
Drugie o Setniku / którego Sługa niemocnego Pan  
wzdrowił.  
Ale najwzwyższa y najprzedniejsza część / która się tu  
zamyka / jest ta / że Pan nasz miły Jezus Chrystus / tak  
wysoko wystawia y chwali Setnikowe Wiare / który Poganinem był / mo-  
wiąc / iż ani w Izraelu takowej wiary nie znalazł. Bo to jest bardzo wielki  
dział / iż ten Poganin / który takowej Obietnicy nie miał / jako Żydowie mie-  
li / tak wielką znamienitą wiarę miał / iż też y wszystek Lud Izraelicki prze-  
wzrost / Takowa Wiara Pan Chrystus / przyniósł / y wczynił to czego on po-  
żądał /

## III. Niedziele po Obchowaniu Chrystusowym.

115.

żadał / y mowił do Setnika / Odepdź / a jakoż uwierzył / niechaj się  
tak stanie.

Otoż tu widzimy / która lepsza y Panu Bogu dobrze podobająca Bo-  
żka Służba jest / Zwłaszcza / iż my Panu Bogu nie miłego y wdzięcznego  
Boga nie możemy uczynić / y jedno gdybyśmy serdecznie w niego ufali / y w  
niego wierzyli. Naś miły Pan Bog nie dba o piękne Kościoły / ani o nasne  
a kładzie się / y okazuje w sobie mające dobre uczynki / Ale on dba o wnetrz-  
ną serdeczną Służbę / Zwłaszcza / o Wiare / Jako Prorok Jeremiaś s. mo-  
wi / **PANIE** / Oczu twym patrzą na Wiare. A przetoż mamy wiedzieć /  
że gdy my Panu Bogu takową Służbę serdeczną / to jest Wiara służ-  
my / tedy jego Sługami / Kaptanami / Dziatkami / y Dziedzicami jesteśmy /  
y w Niebie siedzieć y przebywać mamy.

A zwłaszcza to jest nadobne Kazanie / iż Pan Chrystus Setnika tak w Izraelu  
wystawia / y wznosi w chwale / niżli wszystek Lud Izraelicki. Anna-  
ś / Kaptan / y wszystki Kaptan / Pharizeus / y w Zatonie Nauczony  
przez opuścza / y czyni z onego Pogańskiego Setnika takiego Świętego /  
którego on wszystkim Żydom na przykład kładzie. Rownie tak / jako gdyby  
to za naszych czasów mógł rzec / znalazłem jednego Turka / ten miał tak-  
ową nadobną Wiare / iż ani Papież / ani Biskup / ani Duchowni / ani  
Świeccy / ani Bczni / ani Nieuczni / takowej Wiary nie mają. Takie  
też tu są słowa Chrystusowe rozumne / gdy mowi / że ani w Izraelu nie  
znalezłem takowej Wiary.

Żydowie byli Niebezpieczni / mieli Dziedzictwo y Sławę / mieli Przy-  
mierze y Zakon / mieli Bożą Służbę y Obietnicę / y Pan Chrystus pośled  
z nich według Ciągła / Rom. 9. Stoski Pana Chrystusa na każdy dzień ka-  
żdego / y widzieli jego Cudów / y jednak w niego nie wierzyli. A naprzeciw-  
ko temu zaś Setnik był Gościem y Guczojcem / nie był z Ludu Izrael-  
ckiego / obcy y nie miał Testamentu Obietnicy Bożej / Eph. 2. Krotko mo-  
wiąc / był Poganinem / A wszakoż ten Poganin / przez obrzezania y wstę-  
skiego Zakonu będąc / przyszedł y przyszedł z takową dusznością Wiara ku  
Panu Chrystusowi / iż od niego dostąpił więcej niżli się sam był nadzie-  
wał / albo tego pożądać mógł.

**P**owspomina tu Ewangeliści / iż Setnik w swych  
Wierze dwie osobliwe części okazał / Naprzód była przy jego Wie-  
rze / wielka y wysoka Pokora / gdy mowił / Panie nie jestem godzien / abyś po-  
wiedł pod Dach mój. Nakonchciał rzec / O Panie / Coż ty masz o mnie  
czynieć. Na jestem złym / a ty jesteś Świętym / na jestem Grzesznym / a ty  
jesteś Sprawiedliwym / Chybażem oświadczył że ty wielkie Cudów czynisz w  
Izraelickim Ludu / Chora y Niemocne wzdrowiaś / y nabył też to rad z  
prawnego serca widział / aby mojemu niemocnemu Słudze Słudze pomóc  
była uczyniona / Ale czynę y bacze się być niegodnym / abyś ty w mój Dom  
wchodził.

B

Powtore



Vznale  
Christus pra  
wduym Bo  
gem yest.

Powtore przn Bierze nego nest osobliwa Swiatosci / i on vyznal / iz Pan Christus prawduym Bogiem nest / y nemu takowa moc y moznosci przypisuje / iz tez tam nie bedac v niego / mogl Skuge nego vztrowic / Tu on to wznawia iz nie tylko niegodnym nest / aby Christus w nego Dom wstedi / Ale tez iz ten pracy nemu prawie do szatku nie bylo potrzeba / Bo Pan Christus mogl to o co go tez on prosil / yednym slowem sprawic / choziaby tez tam persona swona nie byl. Bo on slysal / iz Pan Christus przed tym vmarte wstrzeszal y s takowey wieści y przepowiedania o tym takowa Wiare poyat / iz on tak sobie mniemat / zeby tego nie byla potrzeba / aby PAN Christus Persona swona do Sluzebnika nego przysl mial / Ale gdyby tylko Slowo mowil / tedyby Sluzebnik nego byl vztrowion.

A to on tak zapewne v siebie trzymal / iz swoy wlasny Przyklad przed sie wziat / mowiac / Zbowiem y ya yestem tez Czlowiek pod drugiego moc poddany / y mam pod soba Zolnierze / y mowia temu / idz / a idzie / y drugiemu przydz sam / a przydzie / a Sludze moyemu uczyn to / y czyni. Na yestem tez Czlowiek / mowi on / tu temu y poddany Czlowiek. Nie yestem na takowa Zwiarchnoscia / ktora wyzsa moc ma / Ale yestem Zwiarchnosci poddany / y yednak moze yednym slowem sprawic y uczynic / co yedno chce. Niesli chedy Slowo moze takowa moc ma / Nako daleko Slowo twoje / nest mocniejszy / Poniewaz ty nie prostym Czlowiekiem / ale wshyskiego Stworzenia Panem y Bogiem yestes / y takowa twoje moce y moznosci / wielkimi Znaki y Sudami wstydzie okazuyes.

Wrodzona  
cnota y wlas  
nosc Wiary.

Toc nie tylko bywa rzeczone wierzy / Ale tez o Bierze no wrodzoney Cnocie y wlasnosci ncy naleycey y naznamieniciey kazac y naucec. Bo Wiary prawa wrodzona cnota y wlasnosci ncy nest / aby sie kazdy Czlowiek na Slowo Boze / nato to na yednym Starb y pocieszenie ze wshyska dusznosci spuuszczat / a w tym nic nie watpi / ale pelwie dusat / iz Amen / a tak zapewne sie szanie / to co Slowo Boze przyrzeka y obiecuje. Nako ten Setnik okrom wshyskiego watpienia swego / na Slowie Bozym sie zasadyt / y na yednym slowie dosyc mial. A przetoz tez do Pana Jezusa mowil / Tylko rzecz slowo / a bedzie Sluga moy vztrowion / Nako by chial rzec / Gdybych tylko Slowo twoje mial / tedybych mial wshysko / A moyemu Sluzebnikowi nic wiecy yuz nie bedzie nie dostawalo / Ale bedzie chrystiym y zdrowym.

Wiele ich  
przydzie od  
Wschodu y  
Zachodu  
Slonca.

Takowai to tedy wielka znamienita Wiara / y tak piekna y wprzymia Potora w tym Setniku byla / iz sie sam Pan Christus nemu dziwuyes y wesołym sercem to powiedayac / mowi. Zaprawde mowie wam / takowey Wiary w Israhelskim Ludu nie nalazkem / Ale mowie wam / wiele ich przydzie od Wschodu y Zachodu Slonca / etc. Nako by chial rzec / Zydowie nie chcą wierzy / Ale pogani poczynaia wierzy. O co nam placi / iz sie ta gra przewroci / y ta sie rzecz odmieni / iz Zydowie ktorzy

ktorzy tego Krolestwa Synmu sa / y Obietnice miana / dla ich niedowiarstwa beda odrzuceni / A Pogani / ktorzy Obietnice nie miana / beda do Krolestwa Niebieskiego przyneci / Dla tego iz wierza.

A tak prawie Pan Bog na to dobrze przyswala / y tego Setnika znamienita potora y nadobna Wiara tak sie nemu barzo podobata / iz zaraz wnet gotow byl wshysko uczynic / czego Setnik pozadal / Odeidz / mowi Pan / a yakoś wwierzyt niechayci sie tak szanie. Nie potrzeba yuz Setnikowi bylo aby daley prosil / ani tego opowiedal / nakaby Sluzebnik a nego Niemoc byla / Ale Pan tak tego Meza omitowal / iz yuz wshysko mialo sie szac / pirwey nescze nizli prawie byl poczat prosic. Takci owshy dobrze podobata sie nemu takowa nadobna Wiara / aczkolwiek ten Setnik Poganimem y niegodnym byl / Nie izeby Pan Christus w niegodnosci sie kochal / Ale kocha sie w uznaniu niegodnosci / iz on Setnik swoye niegodnosci w sobie czut / y one wznawal. Toc sie Panu Christusowi podobalo. Takowa potora y wiara to sprawila / iz Pan nie tylko Sluzebnika zdrowego uczynil / Ale tez poczynal Setnikowe wiare wysoce slawic / y chwalic.

**T**ac nest czesc w ten Ewangeliu / ktora nam tu na Lucy tu pobudzeniu naszemu napisana jest / abyśmy sie nauceyli wierzy / y sami sie niegodnymi poczynac / A yednak sie tego mamy wazyc y podnac / mowiac / nesci tego nie yestem godzien / tedy to yednak przed sie / niegodnym bedac / przymuy / nesci tego nie zasluzytem / natoz yednak dobrze wiem / iz sie z zadney zaslugi slawic nie moze / tedy to przymuy za dar. Toc wiec bywa rzeczone prawa wiara y prawa potora / kiedy sie kto dla niegodnosci swoy boji / A yednak nie watpi / ani sobie rozpacza. Nako 147. Psalm. 147. mowi / Dobrze podoba sie Panu w tych ktorzy sie go boja / y ktorzy w milosierdziu yego nadzieye maa. Tego sie macie dzis nauceyli / nest to iscie znamienita czesc / y barzo wysokie rzeczy w sobie zamyla / prze domowe kazanie / Przyslucha y potrzeba nest / aby na Kazalnicy daley byla rozszyszona y wtozona.

**T**redowatego oczynil Pan Christus od iego Tredu / y kazal mu do Kaplana isci. Tego on nie uczynil z Sluzebnikiem Setnikowym / Ani z drugim niemocnym / ktore on vztrowil / nato tu z tym Tredowatym uczynil. Przyczynę tego / dla czego on to tak czyni / sam znai dawa / gdy mowi / Odeydz / y ukaz sie Kaplanowi / y ofiaruy Dar / ktory Moyesz przykazal / na swiadectwo im. Nako by chial rzec / Dnie miana swiadectwo / tego na im nie chce odnaci. Miana Zakon y Prawo / Aby Tredowate obczrzeli / y za nie dany ofiarowali / Tego Zakonu y Prawa na im odnaci nie chce. Ale do Setnika nie rzekl tak / Nie mowil idz / a daj sie obrzezac / a badz Zydem / y owshym tym mniem mowil / Daj twemu Tredowi pokon / Biez do Klastora y badz Mniczem / Nie pozada tego ani potrzebuje / aby on Sluzebnik nie byl wiecy Sluzebnikiem / Ale dopuscil aby Setnik / byl Setnikiem / a Sluzebnik / Sluzebnikiem zostal.



# Razanie na Euangelium Matth. VIII.

Chrystusowe Krolestwo nie psuje ani kazi. Wszyscy Stany ktore sa od Pana Bogu postanowione / w przykazanie / dobre i sile sa. Ale izby sie kto Chrześcianinem miał sstać / tam tu temu nie potrzeba żadnego zwiżchnego Stanu / nie potrzeba tego nesi / aby Nazh Zonā od siebie przez bieżeli / a do Klastora posli / żeby sie Chrześcianym ssta- li / a Panu Bogu służyli. Ale mogą w swoim Stanie w Matżeńskim ży- wocie Chrześcianym być / w Panu Bogu służyć / niżli gdyby swon Stan o- puścili / w od siebie przez bieżeli. Papież wspanisty inſe Stany nazywał Swie- cimi / Ale tylko swon w Mníchowski / w Popowski Stan nazywał Duchow- nym. To było środliwe siodło a związkā / wspanistemu Swiatu / a to jest owſeſki sfaſnywa a sływa rzecz.

Chrystus do- puszczał zy- domskiemu za- konowi w pra- wu trwać. Alac jest przyczyna / iż Pan Chrystus Żydowskiemu Zakonowi w Pra- wu dopuſzczał stać w trwać / A gdyby go byli przyweli / tedyby on był dopuſ- cił / aby wspanisto Jerusaleem z Mōnżesem / Koſciotem / Krolestwem / w Ka- płaństwem stało w zostało / Alczkolwiek oni z tymi Lotry byli / A niednakby był im zostać dopuſcił. Ale iż on potym Jerusaleem z Koſciotem / z Boska Służbą w Krolestwem rozzerwał / w ono zgładził / To uczynił dla tego / iż go przyjąć nie chcieli. Bo tak on znowy czynić / Gdy go kto nie chce przy- jąć / tedy on do szatku rozrywa w zgładza wspanisto. Żydom chciał on być Koſciot w pokonu zostawić / Tylko żeby go Lud wznął w nemu służyć. Ale gdy tego uczynić nie chciał / tedy dopuſcił / aby wspanisto wſeſpoſet rozze- rano w zgładzono było.

Równie nako kiedy ktory wielki Krol w Pan / niektorego Miasta do- brywa / w ono obleże / nie dla tego to czyni / aby ono rozzerwał / zniſzczył / potłu- mil w zgładził / Ale aby sie nemu poddało / poſlušne było / w czyniſe dawato / W nemu też te słuźbe wyprawowato / ktora przed tym nego przeciwnikom w nieprzyjacielom czyniſo. Ale gdy sie Miasto nie chce poddać / A Kro- la zabici chce / tedy w ono też rozrywa w w niwecz obraca. Takież też Pan Chrystus z swona Ewangelia Żydowskiego Regimentu / Matżeńskiego ży- wota / w Zwiżchnego Stanu nie chciał rozzerwać / Ale tylko do nich mowil / Przyjmicie mnie za Pana / w słuźcie mi / tedy na was też w pokonu chce zo- stać. Ale go oni nie chcieli za Pana przyjąć / ani mu służyć. Wſtrzegali ich wiernie / w pominal / proſil / żadał ich w mowil / Nie radze wam / abyście sie naprzeciwko mnie sādżili / dopuſzczaj na wam trwać w zostać / Dopuſ- cie wy mnie też / abych w pokonu został / a izbych wafnym Panem był. Ale oni nie chcieli tego uczynić / w mowili / Nie chcemy aby ten nad nami pāno- wał. Womſem przeciwiłi sie / w chcieli go do szatku zgładzić. Ale co sie sstało? Rozbili go oni owſeſki na Krzyżu / ale on wzdy niednak sstał sie Panem nad nimi w zgładził w.

Żydowie byli rozzerwali dla tego / iż Chrystus chcieli zgładzić. Takież też sstało Rzymstiemu Krolestwu / Pan Chrystus przyſzedł do nich / poſadał / aby nego Ewangelia przyweli / w nemu służyli s prawa Bo- gā / zniā / wznaniem w wiara / Tedy im chciał ich Krolestwo w zwiżchnoſć wpo- konu

## III. Przedziele po Gbyawieniu Chrystusowym.

117.

Konu zostawić / Nie chciał Rzymstiemu Cesarzowi nego Regimentu odnać / Ale nauczył aby Cesarzowi było dano / Co Cesarstwiego nesi / Matth. 22. W owſeſe gdy też przed Starostą Pitatem stał / tedy Swieckich mōch ien wla- ſna czeſć dawat / Johan. 18. Ale Rzymſki Cesarz naſādżił sie z Krolestwem swonim przeciwko Chrystusowi / przeſładowat Ewangelia S. w dopuſzczał tu Chrześcianym krzyżować / Inſe kazał Mieczem ſemac / w chciał Pana Chrystusa ze wspanistymi / ktorzy tu niemu przyſluchali zgładzić. A przetoż też wpał w zaginat z swonim Regimentem w Cesarstwem / Tak iż Rzym teras leży / nako na dwie Izbie / na gtebia w Ziemi / to jest / prawie wpał s mo- żnoſcia w ſława swona.

Krotko mowiac / Chrystusa w nego Ewangelia nade wspanisty rzecz w ma- my przyjąć / nesi to uczynimy / Tedy nam inſe wspanisty rzecz w zaprawde w pokonu została w przydane beda / a choćabyſmy w też wtracili / tedy w nesi dnal nandyem. Ale nesi Pana Chrystusa w nego Ewangelia nie przy- miemy / Ale one bedziemy przeſładować / tedy też inſych rzecz w nie dlugo otrzymamy. A przetoż gdy na to przydzie / w przygoda takowa sie sstać / Izbych na albo Chrystusa sie zaprzeci / albo Zone w Dzieci opuſcić miał / Tedy to tak ma być uczyniono / Wſli moze Chrystusa otrzymać / a przy- tymby mi niednak Zone w Dzieci w pokonu została wiono / Tedy to dobra rzecz jest / Ale wſli bych Zony w Dzieci / Panstwa / Mocy w Zwiżchnoſci nie mogli w pokonu otrzymać / Alizbych sie miał Chrystusa zaprzeci / Tedy wo- le Zony w Dzieci Zwiżchnoſć / Moc / Głāto w Żywot opuſcić / pierwszy niż- libych sie miał Chrystusa zaprzeci.

Dziſienſego dnia ofiarujemy sie też Papieżowi / w tym / ktorzy przy nim ſtōna / i ze ich chcemy przy ich Stanie zostać / onych w żadney rzecz w nie obrazić / Ale im moc / ſławe w czeſć przywtaſeżać / Tylko żeby nie byli Pany w Koſciele / Ale aby Chrystusa przyweli / w nemu tylko ſamemu w Koſciele swonim dopuſcili Panem być / Albo wſli by go oni ſami dla siebie przyjąć nie chcieli / wſakoż niednak aby go nam / w inſym ktorzy go przyjąć chcą / nie zabraniali / ani zaſadzowali / Nowſem / żeby żadnego tu Bawochwał- ſtwa w tu bluznieniu przeciw Panu Bogu nie przywtaſali / ani żadnego dla tego nie zabynali. Ale tego Papież s swonim ogolonym w przekletym Zgromadzeniem uczynić nie chce / Ale wſitune o to / nako by mogli Pana Chrystusa z Stola nego zepchnąć / a ſam na to miensze wſieſci / Mordune w zabyną ty / ktorzy Chrystusa przywtaſa / mowiac / Podanyie ſam Dgnia / a ty Kacerze a Doſzepieńce ſpalcie / a ich Chrystusa przeklinaycie w po- tepiancie / ete. A przetoż sie im też takież sstała / iż P A N Chrystus zaſ mowi / Mili Panowie / Papiezu / Biſkupi / w Panowie / Wn zle rzecz w ow- ſeſki myſlicie / chcecie mie z Stola zrzucić / a ſami na to miensze wſieſci / nie tak to bedzie / Ale to tak ma być / Iz na bede na moym Stole siedziat / a Papież / Biſkupi / Pretaci / Kſiażeta / Panowie / w wſpſen zli Lotrowie / ktorzy mnie z Stola chcą zepchnąć a ſtracić / wnet mōna na niedney Gro- madzie leżet.

B iij

Krotko



## Razanie na Euangelium Matth. VIII.

**Iere. 31.** Krotko mowiac / Pan Christus chce każdego przy swoim Stanie zostawić / Eylko tego chce po nas mieć / Aby kto przed tym służył Diabłu / żeby nuż potym nemu służył / kto to czyni / ten nie tylko ma w swoim stanie zostać / Ale też będzie wspomógł w tym / Iere. 31. Kownie iakom nad nimi czuł / aby chęć był precz wykorzenić / rozetwać / pokamać / y pokazać / y wdrzeć / tak nad nimi będzie czuł / aby chęć pobudował y wsczepił / mowi Pan. Kto tego nie czyni / ten ma być skazony y zburzony. Bo Pan Bog może y chce / ktoż go za Pana nie chce mieć / Ale Diabłu służy / skazany / natoż Monżesz świadcz / Deute. 18. Kto takowe rzeczy czyni / ten jest Panu brzydliwym / A dla takowej brzydliwości / zgładzi go P. Bog twój przed tobą.

**Deut. 18.** Alle Swiat nie może y nie chce Chrystusa za Pana mieć / ani nemu służyć / A przetoż też Ziemia y Ludzie będą zburzeni / zniszczeni y skazani. Kiedymy nasze Miasto nie chciało tego za Pana sobie mieć / ktorzy by je ratowali y wybawili / Eedyby się też temu Miastu żadna krzywda nie stała / gdyby ten Pan a wybawiciel zaś zniszczył / y do szatku potłumił / y mowil do niego / Szali ty tak chcesz postępować / nie tylko to / że wszystkich dobrodziei / ktorzy na naprzeciwko tobie okazali / chcesz zapomnieć y zabarzyć / Ale mie też chcesz ku temu z Ziemi wygnąć / y za te dobroci / iżem na ciebie wybawił / drugiemu Panu służyć. Nuż tedy / Niechajże się też tobie tak stanie / gdy ty tak niewierne jesteś. Tak się też y tym żadna krzywda nie dzieje / ktorzy Chrystusa Odkupiciela swego odrzucają / gdy karani y spustoszeni a zniszczeni bywają.

**Yako mamy** Chce Chrystusa mieć. **Galat. 3.** Do dawna znać tu Pan Christus / gdy Tredowatemu do Kaptana wstał / abyśmy Chrześcijański Wiary nie tak rozumieli / natoż na obiedni wi Duchowie rozumien / ktorzy się tego dopuszczają / y na to przystawiają / y wszystko wespół gmatfają / y na yedne gromade zrucają / Albo natoż i tak Papieżnicy rozumien / ktorzy Duchowny Stan tylko wedlug zwierzchniego żywota / od świeckiego stanu odłączili / Ale abyśmy wiedzieli / iż Chrześcijanin y wierzący człowiek tylko yednego męgo sobie Pana dostawa / Ale to się dotyczy zwierzchniego żywota / tedy zostawa iako y przed tym był. Natoż też S. Paweł mowi / Gal. 3. Nie jest Żyd / ani Grek / nie jest Egipt / ani wolny / nie jest Należy / ani Niewiasty / Albowiem wszyscy wy yednoż w Chrystu Jესusie jesteście.

**Chrześcijański Wiara nie odmienna żywota.** **1. Corint. 7.** **Chrześcijański Stan.** **De** płaci to tak / ani to tak ma być rozumiano / aby kto dla Chrześcijańskiej wiary zwierzchny żywot przemienić chciał / Alle zwierzchny żywot ma trwać. Jeśli wezwany jesteś / abyś był Nażonkiem / Nażonką / Służebnikiem / albo Służebnicą etc. Tedy w tym zostaj przy Panu Bogu / na co wezwany jesteś / Natoż też y S. Paweł naucza / 1. Corint. 7. A przetoż mamy się prawie nauczyć rozności czynić między chrześcijańskim stanem / y zwierzchnym żywotem / abyśmy omieli y wiedzieli prawie rozsadzić / co by Chrześcijański stan był / Żywaść / Chrystusa poznawać / iż on yednym prawym Panem jest / ktorzy nas wybawił y ktoremu my służyć powinni jesteśmy.

Tegoż Papież / y yego Kotta a Zgromadzenie nie rozumieli / ani rozu-

## III. Niedziele po Obnawieniu Chrystusowym.

118.

mieć chcieli / Alle Chrześcijański Stan y zwierzchny żywot pospół złączili y zmieszali / a żadney rozności między Duchownym y Świeckim stanem nie trzymali / ani czynili. Biskupi y Duchowni stali się Świeckimi Panami / rządziли y panowali na Ziemi y nad Ludźmi / A wszakoż w tym yednak swoje Panowania / Possessions, y Dobra a Mądrości nazywali Duchownymi Mądrościami / Gdzie więc Duchowne dobra tylko takowe Dobra są / ktorych cielesnymi oczyma obaczyć / ani rekoma namacać nie możemy / Natoż jest odpuszczenie Grzechów y sprawiedliwość / która przed P. Bogiem płatna jest / wierzchny żywot y zbawienie. Bo takowych dobr nie możemy ani widzieć ani namacać / wiara tylko musi być w słowie Bożym poiać y przynosić.

Większe to oświeślenie / gdy kto Chrześcijańskiego żywota / od drugiego Zwierzchnego Świeckiego żywota / rozeznąć / y rozności między nimi uczynić nie może. A przetoż natoż rzekł / Mamy się tego pilnie nauczyć / Abyśmy to prawie rozeznawali / y mowili / Chrześcijański żywot ten jest / Abyśmy niewidomego Chrystusa przemyli y wierzyli / iż on naszym yednym Panem y Zbawicielem jest / ktorzy nas od Grzechu y od śmierci / od Diabła y od Piekiła wybawił. Potym / gdybyśmy go już za takowe naszego Pana uznali / abyśmy nemu też ze wszystkim żywotem naszym służyli / y temu natoż Panu na swemu Słysz dawali / y mowili / Panie pierwej byłem pod mocą y służbą Diabła / y twoich darów / ktore też na ten czas po ciebie ci miałem / natoż nasyłaniebny mogło być / służyć Diabłu / że używał / Alle teraz nauczyłem się y wiem zapewne / iż ty tylko moim Bogiem y Panem jesteś / y w cie ja wierze / A przetoż też tobie w tej wierze będę służył / y z prawie stanie moim posłusznym być / y to czynić / co się tobie podoba. Toć bywa rzecz / czono prawie rozność czynić między chrześcijańskim y zwierzchnym żywotem / A wszakoż to oboje P. Chrystusowi ma poddane być y przy nim zostać / Ależ kolwiek też Chrześcijanin wedlug cię / Świeckiej zwierzchności poddany jest / Bo radšej mielibyśmy pierwej opuścić cię y żywot / mądrości / y Prawe / y wszystko co mamy / niżlibyśmy mieli Pana Chrystusa opuścić.

Toć Pan Christus tu oznajmia / gdy do Tredowatego mowi. Odejdź a okazy się Kaptanowi. To też tu wespół gdy Stawie swoje przez ty Guda obnawia / z tym złącz / Aby on nie był za tego widziat / ani też w prawdzie służyć mogł być obwinion y oskarżon / natożby nauczał albo pobudzał ku zamieszaniu / naprzeciwko Żydowskiemu Regimenterowi y Kaptanowi. Jakioby chciał rzec / Żydowski Zakon y Prawo przez Monżesia im dane / mnie się bardo dobrze podoba / ani mi namnien przeszkadza / Gedyby mnie tylko za swego Pana chcieli trzymać / Gedyby się dali obrzezać / Ead wedlug Zakonu Monżesowego oglądowali / dary ofiarowali / y inże byżnki Zakonu czynili / toć się mnie wszystko podoba / Eylko aby mi Panem nad sobą być dopuścili. Alle gdy mi nie chcą dopuścić / aby ich Panem był / Tedy też przynacielsko / y przynajmniej między nami nuż przestanie y dokonczy się.

To my też widzimy / wedlug Ewangelistów / iż Pan Christus Żydowskiego Zakonu nie odrzucał / ani onemu na przeszkodzie był / gdy mu wolno

B III

dopuszcili



## Razanie na Euangelium Matth. VIII.

dopuszcili nauczać y Guda czynić / y kiedy go przyjmowali. Ale skoro go oni nie chcieli przyjąć / y ku temu Nauka y Guda tego hanbili y bluźnili / y z swego Zakonu przypisali ku temu wzietli / aby go mogli ścadować y karać / tedy sie z tego wyłomił y wydał / nie inaczej / jakoby przez Pánę czynne / y nie chciał aby go który Zakon poimał / mówiąc / Czkowieczy Syn yest Pánem y nad Sabbathem.

Dzisiejszego dnia też takież czyni / y mówi / wespółko ma prosto y prawie postępować / tylko aby mie Świat za Páną przyjął. Ale jeśli mie przyjąć nie chce / tedy sie też pewnie bedziemy zaś za tyn rwać / ku temu też te Dzieci moję Niebieski cierpieć nie chce / aby mie Świat wzgardzał / albo odrzucał. A jeśli mie wzgardzi albo odrzuci / tedy też Dzieci moję Świat zaś na gró / Psalm. 2. mąde skłóce y w niewęz obroci. Tak też y wtory Psalm naucza mówiąc: Pożadaj ode mnie / a tedy dam narody w dziedzictwo twoje y kraj niec Świata osiadłość twoje. Potłuczesz y skłócesz ye kássa żelazna / a jako naczynie zdunskie potłuczesz ye. Terazże zrozumienie wy Krolewie / Nauczycie sie Sedziowie na ziemi / Służcie Pánu w boiaźnien y rozrządzenie sie nemu w strachu / pocatuncie Syna / by sie snadź nie rozgniewał / a iżbyście nie zgineli z drogi sprawiedliwej i. Jakoby chciał rzec / Świat ma mieć dobre y rośkosne dni / ciato / żywot y wespółki rzeczy od Pána Chrystusa ma mieć / tylko aby go za Páną uznawał / przyjął / y niemu służył / Jeśli tego nie uczyni / tedy też skażn już yest wydana.

Gdybyśmy sie tedy tego nauczyli y czynili / tedybyśmy uczynili Pánu Bogu przyjemną służbę / y bylibyśmy zbawieni. Ale którzy tego nie czynią / ci Światem są / y owszem tak mówi Świat / Gdybych na Chrystusa miał sobie za Páną przyjąć / y niemu służyć / tedyby mi tym obyczajem wespółko sie rozproszyło / y wespółkobny sie na yedne gromade / pomieściło. Nu / Tak mówi zaś Pan Bog ku Światu / Tak sie owszeki też ma stać / jako ty mówisz / wespółko sie na yedne gromade ma pomieścić / Nie dla słowa mego / ale dla twoych zawiąrdziatości / y swowolności / iż ty Słowa mego przyjął / ani Syna mego za Páną mieć niechcesz.

Tak mówili Żydowie / Jeśli tego tak puścimy / tedy przysła Rzymianie y weźmą nam nasze Ziemie y Ludzie. Owszem w prawdzie Rzymianie prawie na nie przysli. A Żydowie też to sobie sami prorokowali / iż żaden kamień na kamieniu nie miał zostać. Rzymianie potym też takież mówili / Gdyż ci dwóje Zebracy Piotr y Paweł / tu przysli / tedy to baczymy / iż my Rzymianie już zaginiemy. A to owszeki tak yest / iż prawie byli zaginęli / y byli sami sobie Prorocy na swone własne synie. Nasz też przeciwnicy teraz takież mówią. Jeśli my Luterska Ewangelia przyjmujemy / y weslibyśmy to Chrystusa ich wierzyli / tedyby musiał nasz wespółki Regiment / Ziemia y Ludzie zaginać / To oni śmieją y mówią / a wespółko yednak wiedzą / iż to nie prawda yest / Bo nasz Ewangelia dopuszcza aby im zostać / gdyby yedno sami chcieli. Ale gdyż nie chcą / tedy ich też toż potka / czego sie sami boją / Spuścimy tedy Pána Chrystusa / y ony pospołu / obaczymy kto mocniejszy z nich będzie.

## III. Niedziele po Obnawieniu Chrystusowym.

119.

**D**o Setniká nie mówił Pan Chrystus / aby miał <sup>Chrystus tak zostawił Setniká.</sup> do Kaptana iść / nie poddawał go pod Żydowski Zakon / Ale go przed sie zostawił być Setnikiem między Poganską zwirzchnością. Był tedy Setnikow wrząd / Mordercki wrząd / a yednak dopuścił mu Pan Chrystus ten Miecz nożyć / Dopuścił mu po nawroceniu / aby ku rozlaniu Krwie służył / nie zakazał mu / aby na Walce y w swoyim wrzędzie nie sieł / kto / y nie zabijał / Ale potwirdził Setniká w wrzędzie tego / takowym Gudem / iż on Stuge tego yednym słowem ozdrowił. Kowme jako też y Żydom Zakonu y prawa ich nie odjął. Takież nie odymune Poganom Stanow y wrzędow ich / Owszem y Żołnierzom nie odymune ich stanu y wrzędu / Nie iżby sie temu wespółko podobato / co Pogani albo Żelmerze czynią / Ale iż dopuszcza aby stann y wrzęd zostali / Bo ty dwie rzeczy wrząd y zle używanie wrzędu / musimy dobrze rozsznawać y rozność między niemi czynić / Jako też Jan Chrzciciel naucza / gdy do Żołnierzow mówi / Luc. 3. Nie czynicie żadnemu gwałtu ani nieprawie / ale przedstawiać na waszym Żołdzie.

Tak tedy Pána Chrystusow wrząd y wrzędek ku temu sie ściaga / y dla tego on przyszedł aby Krolestwo Diabelskie od nas precz oddalił / Aby Łudzie którzy przed tym Diabłu służyli / niemu zaś potym służyli. Takież my też teraz nauczamy / kto pod Papiestwem służył Diabłu / Bawochwałstwem / Mszami / Ślubami etc. Ten teraz takowen rzeczy niechay poniecha / y niechay służyć Pánu Bogu / y wierzy w Chrystusa / i / przez niego tylko samego krom zaśluzgi wrzędkow / przed Pánem Bogiem sprawiedliwym y zbawionym sie szstawa. Jeśli to mocno stoi / y zostanie w pokoyu / tedy my w tym uspokoyeni bedziemy / A jeśli kto niema dosyć w yednym pleśu / ten niechay sobie da dwóje uczynić / Bo o to Pan Bog nie wiele dba. Ale okrom y bez Chrystusa / na Kápice y na Pleśe sie spuszczać / tego Pan Bog cierpieć nie może. Tam on wiec wespółko dla tego na yedne gromade skłóca / y potłucze. A przetoż mówi Pan Chrystus / nie odymune na tobie nic / a ty mnie też nic nie odymun / tedy zostaniesz tym czym yestes / a na też tym czym yestem. A potym gdy masz umrzeć / tedy będziesz dobrze wiedział / gdzie masz iść.

Krotko mówiąc Pan Chrystus tylko Krolestwo Diabelskie rozrywając y rośtargnać chce / a wiecemy nic nam nie chce odjąć. Nasz miły Panie Boże rączym nam wespółki káski swen / abyśmy takowe rzeczy mogli wyrozumieć y otrzymać. A przetoż go wzywamy / y ku niemu sie modlimy.

## Czwartej Niedziele po Epi- phánien / Euangelium Matth. VIII.

A gdy



**M**edy wstąpił w Łódź/  
Sli za nim Uczniowie jego. Al oto poru-  
szenie wielkie stało się na Morzu / tak że  
też Łódź była natrywana Nawalnoś-  
ciami Morскими / a on spał.



Al przystąpiwszy Uczniowie obudzili go / mówiąc: Pa-  
nie zachowaj nas / giniemy / y rzekł im / Czemuście lekli-  
wi / Gmąkły duszności? Tedy wstawszy zgromił Wiatry  
y Morze / y stała się cichość wielka. Al ludzie się dżiwo-  
wali / mówiąc / Nyaż ten jest / że mu też y Wiatry y  
Morze posłuszne są.

Anno 1591.  
da templo.

**W**idzimy w dzisiejszym Ewangelien / iż  
nam takowa Historia w nich przedłożona bywa / s kto-  
rey nie uczymy się / co byśmy czynić mieli / Bo o naszych  
uczynkach tu nic nie bywa sprawowano y nauczano /  
Ale to co byśmy w doległościach / w padku y przeciwno-  
ściach

ściach naszych wierznić / y nako byśmy się cieszyć mieli. Al przetoż ta Ewangelia stała o  
jest s tych jedna / która nas naucza o wysokim cztoku / zwłascz / o wierze / o  
ktorey my zawsze mówimy / nauczamy y przed sobą na mamy / y sągłówna  
część Chrześcijańskiej nauki wyławiamy / Ależkolwiek to prosiy Kunst  
jest / który każdy sobie inniema / żeby ni bärzo dobrze umiał. Al wszakoż ne-  
dnak żaden go prawnie nie umie / okrom prawych Chrześcianow y wielkich  
znamięnitych świętych ludzi.

My tak na rozdzielnym / Naprzód będziemy mówić o Krzyżu y o cierpie-  
niu / yako siety m sstawa / ktorzy o Chrystusie y o Wierze kaza. Powtore  
powiemy o Wierze y o nę własności. Po trzecie o Panu Chrystusie y  
o jego Osobie. Al po czwarte / o Owocu y pożytku / który po Pokusze-  
niu y z Wiary pochodzi. Takowe części nadobnie nam okażą / yako nam  
Ewangelista tak pocieśna Historia trociuchnem słowy przekłada / y wy-  
pisuje / ktorebyśmy owseki nie radzi mieli opuścić / ani oney utracić.

**W**ierwsza część jest o Krzyżu / yako się Panu Chri-  
stusowi y Uczniom jego sstało. Gdy Pan Chrystus z Uczniami  
swoimi w Łódź wstąpił / Tam jeszcze było nadobnie cicho / nie było żadnych  
Wiatrow / Ale Skonice nadobnie świeciło / y Morze na pożreniu było c-  
chen łagodne. Ale skoro Pan Chrystus z Uczniami swoimi w Łódź w-  
stał / a od brzegu się odepchneli y na Morze się puścili / Tam Niebo ssta-  
ło się ciemne / y poczęło być wielkie powietrze / tak bärzo iż się niemal Łódź  
ka okrywata nawalnościami Morскими / yako by się już miała zatopić /  
Inż Łódź Wiatr nie tak rychto obejmune / Ale ta Łódź / w ktorej Pan  
Chrystus y Uczniowie jego siedzieli / musiała się wnet nawalnościami  
okrywać.

Te Historia mamy na dobrej baczności mieć / Abyśmy wiedzieli yako się Chrystus y po  
sstała / Gdy nauka o Wierze na yawności przychodzi / y też abyśmy mogli  
przypowieść s tego uczynić / y mówić / Takci się dzieje / jeśli Pan Chrystus  
w Łódź wstąpi / tedy nie długo cicho będzie / przyjdą Wiatry y niepogoda a  
nawalności / Skonice nie będzie wietcy świeciło / a Morze będzie bałato y  
burzno się. Pan Chrystus mówi sam Łuce 11. Jż zbroynny a mocny Mo-  
tarz tak długo Pałac swoy w pokoy zachowawa / pośi mocniejszy nadeń  
nie przydzie / Al yako mocniejszy nadeń przydzie / toż się dopiero poczyna nie-  
pokoy y bywa tam Wojny y bitwy dosić.

Takież też wszędzie w Historiach Ewangelien S. widzimy / Jż przed  
tym wshytko cicho było / Ale iako skoro rychto P. Chrystus kazaniem swoim  
dał się słyszeć / y niektórym Gudem dał się widzieć / Tedy wszędzie po Bli-  
tach gorzało / y niepokoy się sstawał / Tam więc dopiero Diabeł był prawnie  
gniewliwym / y pobudził y poduszczył naprzeciwko niemu / Złostliwe Potry /  
Sarnzeuse / w Zakonie nauczone / y Książetą Kaptłanskim / ktorzy go prawnie  
zabici chcieli / yako o tym sam P. Chrystus przed tym dawno mówił / Matth.  
10. Nie mniemaycie żebych przyšedł / abych Pokoy posłał na Ziemie /

Nie



## Kazanie na Euangelium Matth. VIII.

Nie przyśledłem abych posłał Połon/ale Miecz. Bo przyśledłem abych zważył Człowieka z Oycem yego / y Córke z Matką yey / y Siostrę z Siostrą iey / y beda nieprzyjacieli Człowieka yegoż domowi.

Chrześciana  
ma się tu po-  
Fuſentia 380/  
tować.

To wszystko wespółku tu temu przysłucha / Żyjesli Chrześcianinem być / y tego Pana naśladować / y z nim w Łódź wstąpić chcesz / Abys serce twone ku temu przygotował / a iżbyś dusze twone wzmocnił cierpliwością. Bo na-  
to się rychło do tego Pana wdaś / y z nim w Łódź wstąpisz / Ztedy się za-  
pewne poczyna Białą / nie pogodny / nie pokony. Takci wspomina Jezus Ch-  
rzą 2. wszyscy wierzące / y mówią / Synu mój / jeśli chcesz być Stuga Bo-  
żym / tedy się przygotuj ku pokuszeniu / stałym badoz a cierp. Jakoby chciał  
rzec / Jeśli ty Stuga Bożym nie chcesz być / Tedy idź swą drogą / Diabeł  
tobie da oświecki dobry pokon. Ale zaście jeśli pożądasz / abyś Panu Bogu  
służył / y też abyś Chrześcianinem był / Tedy się dobrowolnie poddać / y nie-  
przychwyczan się temu / abyś miał dobre y rośkosne dni / bo prześladowanie  
pewnie cie nie ominie. Badoz śmiałym / choćabyś nawatności Morzkie przez  
Łódźkę przebywał / y choćabyś Morze ślalało y wściekło się a sumiało y bu-  
rzyło się / A wszakoż nie boi się / Ale myśli tak / Dla przynajmniej y k wolę te-  
mu Światu nie począłem tego / Też dla nieścisłości y nieprzynajmniej y Śmierci  
yego / nie moge tego opuścić ani zaniechać.

Wszystko Ewan-  
gelia jest tam  
też y Wiadom-  
pewnie beda.

Atoci jest czego nas tu Ewangelista naucza w tym / Gdy mówi / To burza  
słowa a nie pogodny powietrze / dopiero się wiec tedy poczęło / gdy Pan Chri-  
stus w Łódź wstąpił / y na Morze się od brzegu puścił / Abysmy przypo-  
wieści o tego uczynili / y mówili / Jeśli Chrześcianinem chcesz być / tedy mu-  
żysz tego czekać y nadziewać się / iż Białą y Morze nawatności uczynią / Je-  
śli Chrystusa y Białą chcesz kazać / y one wyznawać / tedy się będzie działo  
działo na Świecie / y wielkie zamieszanie będzie.

**B**o tym też to ku temu przysłucha / abyśmy tym na-  
dowitnym z tym a niezemnym Błaznierzom umieli odpowiedzieć / kto-  
rzy nie inzego wiec nie umiemy / jedno aby Ewangelia święta błaznił y  
mówili / Przed tym / pierwej niżli była ta nauka nastala / było wszystko na-  
dobnie y cicho / y było wśpogo dosyć / y ku temu też tante / a teraz tak się ha-  
niebnie dzieje / tak wiele jest niebezpieczeńst / iż żaden go wyliczyć nie może / Ro-  
ty / Sekty / Walki / Kosterki / Drogości / Eufek y wszelkie odreczenia już po-  
wstały. Kto tedy chce takowe haniebne a blaznierkie Geby zatać / ktorzy  
Ewangelien wszelkie niebezpieczeństwa przypisują / tedy im tak na to masz odpo-  
wiedzieć / Młoty Bracie / ażas tego w Ewangelien nigdy nie słyszał / Ży sko-  
ro Pan Chrystus w Łódź wstąpił / y na Morze się puścił / tedy żarasz Biał-  
ny y Nawatności powstały

W tymże nie  
jest winą Pa-  
na Chrystusa  
wła / Ale Dia-  
bowa.

A wszakoż w tym nie jest winą Pana Chrystusowa / Ale same Diabły /  
ktory nimu nieprzyjacielem jest / y nie chce go cierpieć. Takież też jest Ewan-  
gelien nieprzyjacielem / A przetożbyś rad chciał tak wiele niepokony y niedze y  
wsiustu

## III. Niedziele po Obydwinięciu Chrystusowym.

121.

Wsiustu na Świecie sprawić y uczynić / Abys się musiało wszystko w niewolę  
obrocić. Ale ten zaślepiony y zaciwodziły Lud nie chce tego ani widzieć  
ani obaczyć. Ale tylko patrzy na inſe niedostatk / y dolegliwości / y bluźni /  
mówi / Żeby tego przyczyna była E. Ewangelia / Ale co nam dobrego y  
poćiesznego z Ewangelien S. przychodzi / jako Pana Boga przez nie poz-  
nać mamy / y ku odpuszczeniu Grzechów przysię / y zbawieniu być możemy /  
tego on obaczyć nie chce.

Świat jest  
nieodczu-  
nym.

Atoci niefortunnie nie jest w prawdziwe rzecz nowa. Bo niewdzięczny / za-  
ciwodziły / swowolny / y niepowściągliwy y omierzyły Lud / Żydowie / y ich  
Starośowie y Przedkoci na Puszczach będąc takżeż też czynili / śmiali  
naprzeciwko Panu Bogu y Monżeszowi / mówiąc / Z czemuś nas z Egi-  
ptu wywiodł / Oto tu na Puszczach musimy od głodu umrzeć. Gdy w Egi-  
ptcie byli / tedy syny ich wrzucano w Wode / y na jednego Człowieka tak  
wielką robotą była włożona / co by dwa inſy robić musieli. Tam wzywali  
Pana Boga / aby im stey niewolę pomógł / y z ten niedze się wybawił / obie-  
cując żeby się chcieli polepszyć / y najlepszymi Synami Bożymi być. Ale co  
się stało / Skoro ich Pan Bog z ten niewolę wybawił / y na Puszczach  
przysła / Tam już wszystkiego byli zapamiętali / co y jako oni w Egipcie  
cierpieć y robić musieli / jako Krol Farao Dziatki ich zabijał / y jako Me-  
żowie od ich Niewiaſt byli zabici / Ale tylko pamiętali na swone mięsne  
Garnce / y na Chleb Egipski / Wybierali y wspominali sobie co najlepszego  
mieli w Egipcie / A one niedze ktora cierpieć zamierzeli y zapamiętali / y  
pożądali aby zaście mogli do Egiptu przysię.

Ależ człowiek oni naprzeciwko temu na Puszczach mieli Młanne y Niebie-  
ski Chleb / A wszakoż ten Lud za nic sobie tego nie miał naprzeciwko swym  
mięsnym Garncom / Bo aż mogli z ten Młanny uczynić wszelaki pokarm /  
Polewki / Kąse / etc. A wszakoż to nie im pomogło / Tylko na to patrzyli / iż  
na Puszczach nie byłby mięsne Garnce / Ani też tam rośły Nabłki Granato-  
we y Figi / jako w Egipcie. A przetoż śmiali y mówili do Monżesa y A-  
aron / Wywiedźcie nas z Egiptu nie w Zmie Boże / Ale w Zmie wszyst-  
kich Diabłów. Takci oni bluźnili / choć im Pan Bog dał Anielski Chleb /  
y zesłał im był okwitość pokarmow. Ku temu musiał milczeć / a nie żarasz  
je wnet starać / Tak jest oświecki Boska cierpliwość / y długie oczekawanie.  
Żadenby iście Człowiek nie mógł takowen przykre y mierzionen rzeczy y  
sprawen cierpieć.

Takież też za naszego czasu / wiele jest bezecnych Gab y złośliwych Lu-  
dzi / ktorzy ten Kunst bardo dobrze umiemy / wszystko cokolwiek się z tego na-  
Świecie stawa / badoz Drogości / Walki / y inſe niebezpieczeństwa / mówią / że to  
Ewangelia czyni y przyczyna tego jest / Wybierają y wspominają sobie  
nadobnie co dobrego w Papiestwie mieli / Ale czego się przy tym na cierpie-  
li / to też umiemy bardo dobrze zamilczec. Ktoby był takowen blaznierki Gab  
przed 20. Lat pytał / Jeśli byś rad mien woleli / aby cały Koś wielką drogość  
był / czyli zaufną spowiedz / y dręczenie sumnienia żarowy a oświecznie  
cierpieć /

Wszystko czas  
na przykład.



cierpieć / Bede teraz milczat / o innych niezliczonych łupieństwach y plagach / a wciśnieniu / które też Mnisi y Popi na tamten czas na Lud wtładali / y postanowiali / Tedyby za prawdę krom wątpienia odpowiedzieli / Ż serdecznie radšej chcemy przez jeden Kof drogości cierpieć / abyśmy tylko od tego cieśkiego y nieznosnego dreczenia / y nieskonczonego łupieństwa wolnymi byli. Bo tamby jednal ta nadzieja była / Ż co sie jednego Kofu nie wrodzi / to drugi Kof nagrodzić może / Ale ono ich dreczenie y łupieństwo ostatecznie y bez przestanku bylo / y co dzień im daley tym więcej sie mnożyło.

Takowych y innych wiele niedostatkow / prawiesmy nuż do szatku zabaczyli / Tylko patrzymy na cielesne szczęście y ofiteści wsego / ktorzym niekiedy miewali / Ale na duchowna niedze y duszne wdreczenie / które w Papieście Regimencie bylo / namnich nie patrzymy / Ż nas nie tylko w takowym pokony o Piemadze y Należytości / Ale też y o Ciało y Duszę przesłabymy nauki y Białochwałstwa / ku utracie przywiodło / A wśakoż jednal y od inzego zwierzebnego niebezpieczeństwa / wistow y przynosić nie mogliśmy też być wolnymi / Bo sie też y przed tym czasem Eba tak rżetnaca Kżek / wyłafa / y przed tym też Drogości / Morowe powietrze / Walki y inże plagi / a wdreczenia Ludzie wistali / A teraz także chce wśelkie niebezpieczeństwa / które sie niekiedy sstawa Ewangeliem przypisowat / y oncy w tym wnie dawać / ałoby ona tego przyczyna była.

Takci zony Diabel Ludzie serca zaślepiać / Aby oni tego drogiego skarbu / y tych wielkich dobrodziejstw Ewangeliem S. y wśelkiego dobra / które sie im przez Ewangelię sstało / nie poznawali / Zwiastują / iż oni są od Grzechu y Śmierci / od Diabła y Piekiła / od Papieckiego okrucieństwa / y mocy wybawieni / Tę oni bluźnią / ałoby jedno nanyhanebnych być może / y dawać wnie Ewangeliem S. żeby ona miała wśelkie niebezpieczeństwa pobudzić / Tak ałoby też to y Żydowie na Duszę czynili. Ale co za karanie za takowe bluźnierstwo będzie naśladowat? Zaprawdę toż na ostatek przydzie na nie / czego sie oni sami boją. Bo oni tak mówią / Efora ta Ewangelię nastala / tedy nigdy nie dobrego nie bylo w Ziemi. Nuż tedy / Ałoby mówią / tak sie im też ma sstać. Bo Ewangeliem S. ta własność y ten obyczaj jest / Ż gdy kazana bywa / a jeśli wzgardzona będzie / tedy potym wśelko niebezpieczeństwo naśladowe.

Nie żeby Ewangelię tego winą była / Ale niewdzięczność ludzka / ktorzy Ewangelię wzgardzają / y swona niewdzięczność y wzgardzeniem takowe karanie zasługują. Bo chociaż gdzie Ewangelię niemają / wśakoż jednal wśelkie niebezpieczeństwa wśedzie na Świecie jest. Rzymianie musieli też walkę y wśelkie niebezpieczeństwa cierpieć / pierwen niżli była Ewangelię do nich przysła. A potym gdy Ewangelię do nich przysła / A oni ją wzgardzali y prześladowali / tedy sie karania tym bierzieniejszym sstały. Gdy Pan Chrystus Ewangelię kazal w Żydowskiej Ziemi / y wielkie Cuda y wiele ich czynił / tedy Książęta Kaptaniści y Sądzeniowic tak mówili.

Ż coż

Ż coż uczyniemy? Ten Człowiek czyni wiele znamion a Cudow / yęśli onemu tak dopuścimy czynić / Tedy wszyscy beda w niego wierzyć / a za tym przyda Rzymianie y wezmą / a odeymą nam Ziemię y Ludzie. Ale czego sie oni bali tóich też podkato / tak ałoby oni sami mówili / Bo przysli Rzymianie y spustoszyli a zniszczyli ne. Takowac zapłata przyłucha na wzgardzicieli y prześladowniki Ewangeliem S. aby sie to im sstało / ałoby oni sami mówili.

A wśakoż jednal wybawia y wzywała Pan Bog swone wierzące sstałowego niebezpieczeństwa / ałoby jedno wielkie y mnogie być mogło. Bo tego czasu gdy Jerusaleń zburzone bylo / zachował Pan Bog Apostoły y swone wierzące / ałoby wielki wśelki inny Lud zaginął / y z Kaptanstwem y z Krolestwem zniszczon y zgładzon był. Tę też może Pan Bog za naszych czasow uczynić / y weźmi / ktorzy swone wierne wybawia / a ten zlosliwy a nieposobny y niewdzięczny Świat starze. Pierwsza tedy część w ten Ewangeliem jest ta / iż jeśli ty Chrześcianinem być / y Ewangelię mieć chcesz / że sie musisz ku wiartrom y burzliwemu powietrzu przygotować / bo cie to wśelkie nie ominie.

**W**łosa część jest / O prawey przyrodzonej cności / y własności Wiary / gdy stoi w swym własnym uczynku / y w potęganiu. Podkato to rzec / że sie być zda / gdy słyszymy to słowo / Wierzyć / ałoby na by przeciwney Papieźnicy z nas sie namierwają / gdy słyszą / iż my o Wierze każemy. O / mówią oni / y coż to jest Wierzyć? A naprzeciwko temu bierzemy wiele zastrzymają o Wolney wole. Alebych im tego owśeti / yęch / ałoby z Bezimiemi Chrystusowymi w Łodzi byli / y skostowali tego / coby w takowych uciskach y niebezpieczeństwach Wolna Wola przemogła.

Apostołowie sie tego tu bierzemy dobrze nauczili / y Wolna wola tu hanie / bnie jest zelżona / Chociaż Wiara słaba y podła przy nich była / ałoby jedno być chwała / A wśakoż gdyby takowa watta a słaba y podła Wiara tam przy nich nie była / tedyby zaiste dla Wolney Wole musieli wątpić y rozpaczat / y na przepaści Morza byłiby zatopieni. Ale gdy jednal miała Wiara w nich była / ałoby sam Pan Chrystus o nich świadczył / gdy mówi / O wy małe Wiary / Tedy jednal miała pomoc / iż do końca nie wżpili / y ku Chrystusowi sie wśelkali / obudzili go / y pomocy od niego żadali.

Jeśli tedy ci ktorzy Wiare mają / chocia też tak słaba y podła jest / w niebezpieczeństwach nie mogą wytrwać / y Apostołowie nie mogli sie ostać / Gdy nuż ku skonczoniu przysło / cożby tedy twona Wolna Wola y cztowierzy Rozum przemogł uczynić? Nać też to wznawam / y powiedam / iż ty Wolna Wola masz / Krowe doć / y Dom budować / ale nie więcej / Gdy bespieczeństwu y wolności używasz / y nie jesteś w przynadach / ani tkwisz w żadnych niebezpieczeństwach / tedy tak sobie mniemasz / że masz Wolną

Kazanie Blu  
żnierstw S.  
Ewangeliem.

Stad na  
Świat nie  
pocieszę przy  
godzi.

II.  
O przyrodzo  
nej cności y  
własności  
Wiary.

Wolna wola  
w niebezpiecz  
nościach nie  
pomaga.



## Kazanie na Euangelium Matth. VIII.

Wolna wola / ktora niekolkowiek przemoze. Ale gdy przynadza a niebes-  
pieczność blisko y przed oczyma jest / Tam ani niedzenie / ani picie / nie poma-  
ga / tam ani porady ani pieniedzy nie bywa / Gdziez tedy wiet tu twona  
Wolna Wola zostanie / zaiste zaginie / y nie moze sie ostac / gdy niebespie-  
czności przynadza / Ale sama Wiara wytrwa / y ostanie / y szuka P. Chrystusa.

Wiara poma-  
ga w przygo-  
dach y niebes-  
piecznościach

A przetoż Wiara daleko jest insha rzecz / nizli Wolna Wola / y ow-  
sem Wolna wola niczym nie jest / Ale Wiara jest wszytko / Wolna  
wola jest mdla y niedoskonata / y nie mozna rzecz / Ale Wiara jest do  
szczatku doskonata. Tote tu nadobnie widzimy w tych Bezmiarach kto-  
rzy w niebespiecznościach byli / Tam pocieszenie / wesela / y wszytko im bylo  
wpadło. Tote owszeki moze byc prawie y wlasnie po Niemiecku rzeciono / iz  
Gztorwiec prawie do szczatku sam z siebie nie przemoze / Ale w tym moc  
Boska jest y wspomozienie nego. Gzegotedytu Bezmiarowie skostowali / y do-  
wiedzieli sie / tego sie tez kazdy czasu swego dowie. Skostun yedno tego ne-  
slis smialy / y wynidz a okaz sie s twona Wolna wola / gdy Powietrze Mo-  
rowe / Waska y Drogość przynadze / wyjrze co sprawisz. Bo czasu Morowe-  
go Powietrza / przed bonaznia nie mozesz nic poczat / tam wiet myslisz / Ach  
Panie Boze bych na tam byl / albo ondzie / wolalbys y zneybys sobie te-  
go / abyś ze sto mil od tego miesca byl / Tamci wiet na Wolney wole  
nie me schodzi. Drogiego czasu myslisz tez sobie / gdzie mam co wziac /  
abych nadł / Tote sa ty wielkie sprawy / ktore nasza Wolna Wola spra-  
wuje / iz ona fercia nie pociesza / Ale czyni im dalek tym wietem watpliwse /  
Tak iz sie tez wiet Gztorwiec y yednego listu na drzewie trzepiatego beni.

Alle naprzeciw temu jest Wiara / Pani Domina y Cesarzowa / Bo  
dzekolwiek mala y mdla jest / Tedy yednak przed sie stoyi y nie da sie az do  
Smierci ostraszyc / Niewac zaiste wielkie rzeczy przed soba / nato tu w Bez-  
miarach widzimy / nawalnosc / wiatry / Morze / y wszytki rzeczy wespotek tu  
Smierci przynuszana y przynedzana / Tak iz Lodka nawalnosciami by-  
wa do szczatku okryta / Ktozby w takowych doległościach y smiertelnych  
niebezpiecznościach nie watpil / Alle Wiara acz tez mdla jest / wszakoż  
yednak mocno stoyi / nato by mur / y stawi sie nato by on maly Dawid  
naprzeciwko Goliatowi / To jest / przeciw Grzechom / Smierci / y wszel-  
kim doległościom y niebespiecznościom. A osoblawie walczy Xyterstun  
obyczajem / gdy mocna doskonata zupełna wiara jest / Wskabac tez wiet  
Wiara owszeki wonune y walczy / ale nie jest tak smiala.

Bezmiarowie w Lodzi mieli mdla Wiare / A wszakoż yednak pomoc szuka-  
li / tam gdzie by szukac mieli / Zwlaszcza / o Pana Chrystusa / obudzili go / y  
wolali do niego / mowiac / Ach Panie pomoz nam / bo oto giniemy.  
Pan zowie ye byc macy Wiary / Wyznawa iz wiare mieli / Alle mala y  
mdla wiara / Bo gdyby do szczatku zadney wiary nie mieli / tedy by byli  
w ten niebespieczności / Pana Chrystusa nie obudzili / Alle iz go obudzi-  
li / tedy w tym yednak wkazune sie iz w nich byla cześć wiary. Bo zadney nie  
moze Pana Boga wyznawac / a zwlaszcza w przynadach y niebespieczno-  
ściach /

## III. Niedziele po Obnawieniu Chrystusowym.

123.

Ściach / alizby miał Wiare. Dzekolwiek tedy w Bezmiarach tylko istierka Wi-  
ry byla / Wszakoz yednak naprzodku swieci y przynune te Osobe / ktora tez  
y Smierci roztazowac moze. Bo gdy oni wolana / PAN JE pomoz nam /  
Tote sa slowa z wiary pochodzace / Gdyby wiara mocna byla / tedy by sie  
byli Wiatru y Morza nie bali / Ale by byli sobie myslili / Bedziemy owszeki  
dla tego Wiatru y Morza w pokony / Nato y Jonas w posrzodku Morza  
y owsem w Brzuchu Wieloryba Morstiego zachowan jest. Bo my ma-  
my tego Pana przy nas / ktory nad tym Morzem Panem jest / A chocia-  
byśmy go tez przy sobie nie mieli / tedy byśmy yednak w posrzodku Morza  
tatorny / ktep nalezli / gdzie byśmy sucho siedzieli y zachowani byc y potonac  
nie mogli. Bo ten nasz mity Pan moze nam pomoc y nas wybawic nie tyl-  
ko na Morzu / ale tez y w Morzu / y pod Morzem.

A przetoż wielka to jest kaska Boza / chocia tez mdla Wiare mamy / iz  
my nie jesteśmy miedzy tym Zgromadzeniem / tych / ktorzy watpia w po-  
moc Boskien. Wolna Wola tylko patrzy na nuniysie y przytomne rzeczy.  
Alle Wiara patrzy na przyszle. Wac zaiste przed soba przeciwna rzecz na-  
przeciwko wszelkiemu pocieszeniu / zdrowiu / y weselu swonemu / widzi zeby  
Smierci / y Dieklna paszczke / wszakoż yednak sobie na pamiec przynowdzi / y  
trzymia sie tego pocieszenia / ze yey nescze pomoc moze byc czyniona / nato  
tu y Bezmiarowie trzymali sie Panskien pomocy y pocieszenia. Oboye tu  
y jest w / potek / Perimus, y Domine adiuva, Oto giniemy / y. PAN JE  
pomoz. Alle to / Panie pomoz / na koniec zostalo y zwniesstwo otrzy-  
malo.

Tenci jest kunszt Wiary / ktory kazdy sobie mniema / zeby on dobrze  
wmial / Alle kto on dobrze umie / y dozwia dzyst sie go / Temu w doleglos-  
ciach y w niebespiecznościach wszytko ciasto y trudno bywa. A zaste ci  
ktorzy sobie mniemaja zeby mieli mocna Wiare / ci sa zaiste smieli / zuch-  
wali y pyjni Duchowie / tak dlugo pok Morze ciche y powietrze spo-  
koyne jest. Alle gdy sie nawalne Wiatry wespotek z gwałtownym y  
plugawym ozojem poczna / a iz sie im nieszczesliwie bedzie powodzilo /  
Tam wiet precz wpadnie smialosci / pocieszenie / y wszytki inshie rzeczy / y  
chca zaraz prosto watpic y rozpaczac. Tote jest znamienita Wolna wo-  
la / y to przemoze wczynie.

III.  
Rzeczia Cześć jest o Pana Chrystusowey Per-  
sonie. Ta historia opisune tak Pana Chrystusa iz w Lodzi spał.  
To spanie nego bylo prawe mocne y przyrodzone spanie. Bo Pan tego  
dnia wiele pracowal y kazal / A w nocy tak wiele sie tez modlit y czul / iz  
sie byl spracowal. A drugon tez wiet y we dnie spać musial / kiedy drudzy  
Ludzie czuli. Bo o Panu Chrystusie me mamy tak trzymac y rozumiec /  
nato by dobre y spokojne dni miał miec na tym Swiecie. A gdyby to  
wszytko bylo spisano / tedy byśmy czytali wiele rozmaitego wielkiego po-  
tuszenia / ktore on ode Diabla cierpiat / nato sie w Psal. 88. oto wskarza / psalm. 88.  
X iii mowiac.

O Chrystusowey Personie  
Christus w  
spal w Lodzi



mówiąc: Páuper sum ego, & in laboribus à iuuentute mea, O młodości  
 byłem niedziwnym y ubogim / y wielem cierpiąc. Cierpie twoje strąszenie / iż  
 niemal w atpie y rozpaczam / Al przetoż dla te<sup>o</sup> rzadko wesolym byt / ale zawa-  
 żony w wielkim przenagabaniu / y w ciężkich myślach przebywał / jako ten kto  
 ry petem niedze y smutku byt / y wiele noc y nie spał / y rzadko / kiedy się śmiał /  
 y. jako to naprzód tenże Psalm okazuje y oznajmnia / mówiąc. Duszą moją  
 pełna yest niedze y zaśmucenia / Al żywot moy yest blisko Piękła. Al  
 wszakoż acz to spánie prąwe y przyrodzone byto / wtedy niedał tu Wie-  
 rze Bezniom swymu musiał służyć / ony w mien czwiczyc / polepszać y wa-  
 twierdzać / jako y wszyscy uczynki swone

Chrzestus też]  
[pi przynas.

Toć sie też niebże takież aż do dzisiejszego dnia sstała / iż sie P.A.N.  
 Chrystus tak naprzeciwko Chrześcianom swoym okazał / jakoby nas  
 nie widział / y jakoby nie o naszym przenagabaniu a pośuczeniu nie wie-  
 dział / ani też o nas dbał / W owsem / jakoby już prawie nas z swych mi-  
 ńli opuścił / jako to tu w Łodzi uczynił / gdy leżał a spał. Nie starał sie nic  
 o powietrze dla Będziom swoich / ani o Łódź. Alwśakoż niedał brć z nie-  
 mi w Łodzi / choćta też spał / Ależ sie tedy to rozumowi tak być wieżi / ja-  
 koby Pan Chrystus nie słyszał y nie widział Powietrza / wielkich Wia-  
 trów y Morza / Alwśakoż on to niedał widzi y słyszy. Al przetoż mamy  
 pospolita przypowieść z tego uczynić / Pan Chrystus niedał jest w Ło-  
 dży / aczkolwiek spi.

Tę sa przynagabania y pokuſzenia / ktore żawżdy na nas przypa-  
dają / iż Pan naſz miły Jeſus Chriſtus Nawatnoſciom dopuſzcza / doż  
nabiegac y okrywać / to yeſt / dopuſzcza Diabłu y Świętu przeciwto  
Chrzeſzczanom ſałeć / ony dreczyc y meczyc / iż ſie muſi obawac / nako-  
rążym wſyſtko do ſzczatku miało przepaſci. Tęgo przyſtego Roku na  
Śchmie Niemieckich Kzeſe w Augſpurku / dowiedzieliſmy ſie też nieco  
takowych rzeczy / Gdn Ceſars / Biskupi / y Kſiażęta wáprzeciwto nam  
ſie byli naſadzili. Tęm nie inaczym w Sercu naſzym myſliliſmy / hedno  
nako y Uczniowie Chriſtusowi / gdn w Łodzi byli / Tęm rozum ſobie roz-  
myſlał / O złec nuż z námi / y gdzieſ ſie teraz obroćciemy ? y cożmy yeſteſz-  
my przeciwto takim Monárchom / Zwierzchnoſciom / y Kſiażętom ?  
Bo Ludzki Rozum z ſwojog Wolnog Wola nie może inaczym uczynić. W  
w prawdzie yeſzcze tenże godzimy myſla y oſłutyna Papież z ſwoim Zgro-  
mádzieniem / ktore przy nim ſtoni / nako by te Łodze przewrócić mogli / Uzu-  
nheim iſcie ich Nawatnoſci / Śmierci / y moc / y Diabeł też ku temu pobu-  
dza. Tęm mówią naſzy Mądrzy tego Świáta / W coż teraz uczyniemy ?  
Stędzimy w Łodzi / y nie inſzego przed námi nie widzimy / hedno perwog  
Śmierci / W przy tym też Pan Chriſtus ácho ſiedzi / y nie dáne tego po ſo-  
bie znáć / aby nam pomoc chciał.

Alle sie tu mamy sámi nápomináti / y ták myslíe / Nie watpmyś sobie / Nie  
mášci y szęze oparteu żadnego / Bo też Pan Chrystus yest z námi w Łodzi.  
Choć on spł / to yest / ták sie okazyue / y áteby nas nie twdziat / tedy my ne-  
dnáe

dniał mamy sie okazywać/ i że go widzimy/ w niego wierzymy/ y onego za tą  
krowego sobie trzymamy/ iż on jest Panem nad Cesarzem/ Turkiem/ Papie-  
żem/ nad Diabłem/ nad Morowym powietrzem y nad wszelkim Nieściesz-  
ciem/ który nas od tego wszystkiego może obronić y wybawić.

Takież też mamy czynić / in privatis tentationibus, w nasych własnych niebezpieczeństwach i pokuszeniach / które na każdego z osobna / przypada / <sup>Christus ma</sup> my budzić.  
na i przychodzi. Bo każdy / który Chrześcjaninem jest / nandyne i czuje to sam przy sobie / iż Diabeł tak tu niemi przychodzi / jako Nawalności Moriskie w Łódź wpadają i w nie wderzają. Gdy tedy takowe pokuszenia przychodzi / A Diabeł tobie twone grzechy przed oczy wyrzuca i ony przekłada / i ciebie Gniewem Bożym strąca / i tobie też wiecznym zatraceniem grozi / Tedy sobie nie rozpaczaj / Ale mocno wierz / iż Pan Chrystus przy tobie w Łódzi jest / który / ażkolwiek spi / Tedy niedługo ciebie zapewne wysłucha i wybawi / gdy ty tu niemu wezłysz / i onego wzywasz. Niech nie wnet pomaga / gdy się niebezpieczeństwo potyma / toć nie środzi / Tylko stałym bądź / a nie rozpaczaj sobie / Ale mocno wierz / że Pan Chrystus jest przy tobie w Łódzi. Bo on pomaga czasu swego / A w tym ty niedługo musisz cierpieć / a Diabłu dopuścić burzę i śaleć / Abyś wzniósł moc Wiary / jako ona walczy wrony / i samą siebie broni / A też abyś widział co Wolna wola przemoże / gdy Pan Chrystus Kęś swone na stronę odłada i tobie nie pomaga. A toć bywa rzeczono wiare twóżyć i wzmocniać / Gdy kto w pokuszeniu mocno stoi i wytrwa / i na Pana Chrystusa wesoło i śmieje sobie odważy / i na onego się spuszcza / chociażby też przynęca i niebezpieczeństwo było / tak wielka / jakoby jedno być chciała.

Przytákowen nadobney a pocieszney nauce/ bñwa też nam Páná Chri-  
stusowá Personá opisána. Naprzód Text powieda/ Pan Christus spał w <sup>Christus pra</sup> <sup>wodzimy Bog</sup>  
Łodzi/ Takowym spánem Pan Christus nie okázował w sobie przytáka <sup>y</sup> <sup>Człowiek.</sup>  
żadnego/ Ale práwym przyrodzonym spánem spał. Jest tedy to przyrodzo-  
ne spánie nego pewne oznaymienie y znák práwego przyrodzonego człowie-  
ká. Gónž tedy tá Ewángelia powieda/ iż Pan Christus w Łodzi spał/ tym  
nam Chrześciánom to wypisune/ y oznaymia/ náto práwego przyrodzonego  
człowieká/ ktory Giało y Dusze ma/ y dla tego ž yedzenia/ pićia/ spánia/ y in-  
szych przyrodzonych wezñtkow/ ktore sie krom Grzechu stáwáły/ potrebo-  
wał/ náto y my. Abñsmy w bład Mánicheusow nie wpádli/ ktorž Christus  
sá za obłude y náties widziádo/ a nie za práwego Człowieká trzymáli.

Alle iz on Morze y Wiatr zgromi/ a iz mu morze y wiatr poslušny byt/  
Tym okazyne nam wszechmocne Bostwo swone/iz on iest Panem nad Wią-  
trem y Morzem. Bo jeby jednym słowem mogło byt Morze uspokoyone/a  
i jeby tak było przynmono/coby sie wiatr wciśił/Toć nie iest iscie człowieczy w-  
czinek/Alle przysłucha tu temu moc Bosta/aby takowenawakności morście  
jednym słowem byty wciśone. A przetoż P. Chrystus nie tylko jest przyrodzo-  
nym człowiekiem/Alle też prawdziwym Bogiem. Iz on spał/toć iest pewne świad-  
ectwo/iz prawdziwym człowiekiem y Panną Marią przyrodzonym synem

x iii

West

Chryſtus pra  
wdziwy Bog  
y Człowiek.



## Kazanie na Euangelium Matthei VIII.

jest / Ale iż on przynym wespół z sobą / i powstaje / Morze zgromi / Tedy to jest pierwszym Świadectwem / iż on prawdziwym Bogiem i przyrodzonym Synem Bożym jest.

Christus jest  
jedyną per-  
soną.

Tak powiada święte Pismo o Chrystusie / iż / chociaż on jest prawdziwym Bogiem i Słowem / wszakoż jest jedyną Personą / Bo ty dwie natury / Boska i Słowicza / są tak w Chrystusie zjednoczone i złączone / iż on jedyną Personą jest. Medkowice niektórzy mówią o tej Personie / tylko według Słowiczych Natury / a nie według Boskiej Natury. Takowe rzeczy są bardzo niebezpieczne. Ale S. Pismo i S. Páwł nie powiada tak / Ale bardzo mocno świadczą. iż Pan Chrystus jest jedyną Osobą / A wszakoż ta jedyną Personą / wespół jest prawdziwym Bogiem i Słowem. Takowe rzeczy mamy na dobrej baczności mieć. Bo żadnego Artifiku niema / któryby nas zachował we wszystkich przygodach i niebezpieczeństwach cielesnych i duchownych / Jedno ten / iż Pan Chrystus jest prawdziwym Bogiem i Słowem / Jedynym Zbawicielem Ludzkiego Pokolenia / Synem Świętym obywatelny / Gene. 3. 12. 22. i Świątku posłany.

Pokuszenie musimy także mieć / Ale jednak też szczęście i zdrowie musi przynas być. Bo ta Personą / Chrystus / prawdziwy Bog i Słowo / pomaga we wszystkich wstąpiach i niebezpieczeństwach / wszystkim tym którzy w niego wierzą i onego używają. To pocieszenie / wspomaganie i obrona ma / i z wszystkich wierzających / Ależkolwiek oni przynym wiele muszą cierpieć i sobie odważać / to im nie szkodzi. A wszak też i złośliwi ludzie mają swoje przeciwniki i nieprzyjaciół / chociaż się im lepiej powodzi na Świecie / niżli wierzającym. Dla czegożbyś ty tedy nie chciał cierpliwości mieć / w naszych smutkach i cierpieniu / Ależ też nasze smutki i wdarczenia wietsze są niżli złośliwych cierpienie / Tedy my jednak też naprzeciwko temu mamy wietsze Dary i Dobrodziejstwa niżli oni. Diabeł nie tak się im mocno przeciwstawia / jako nam Chrześcianom. Ale coż na tym? Jednak oni mają złe sumnienie / i muszą na ostatek wiecznego Potępienia oczekawać.

III.  
Owoc wi-  
ty.

**T**zwarta Część jest o Owocu / który pochodzi z takowych Wiary / Zwiastują / iż też i inni takowe Guda baczac / nawracają i dzwonią się / mówiac / Coż to jest za mąż / i iemu Wiara i Morze posłuszne jest? Ci go ślad do tad za prostego Ciesielczyka mieli / i za Jozefowego syna / i za prostego człowieka trzymali / A nie wiedzieli ani też wierzyli / aby kto o niego w wstąpiach śmiertelnych pomocy szukać / i onenaleść miał. Ale się teraz wczepia poznawać / iż on jest najwyższy i najlepszy pomocnik w opadku / tam gdzie żaden Słowiec pomocy nie może / ani umie.

Tak się zawożył stawa / i / gdy pokuszenie najwyższe jest / tym najwyższym Owocem i Pożytkiem z sobą przynosi. A przetoż pokuszenia Chrześcian bardzo są pożyteczne i potrzebne. A iż przykład nasz przed się weźmiemy / Po tym nie dawanym przykładem Synie w Augsburgu / dali Pan Bog tak się też zstanie /

## III. Niedziele po Obchowaniu Chrystusowym.

125.

zstanie / i / owoc a pożytek wiary / i / siła a wprężność naszego Nodlenia / będzie nasładować / i nas wesołe uczyni / Ażbyśmy Panu Bogu za to dziękowali / Pan Bog zaś nasze nauki / Ewangelia swoje / ku czci i chwale tym wieczen przyniesie / i / ono haniebne Służenie / i gorzka a cięsta nienawiść / i / zazdrość naszych przeciwników / Przyniesie także Prawdę i Światłość / którąśmy niewinnie wyznali i poświęciliśmy / i / cośmy dla nich cierpieli / Ku temu też co każdy sam przez się z strachem osoby swojej cierpi / Żadna rzecz za prawdę bez pożytku nie będzie. A przetoż nie mamy się tego lekac i straszyć / gdy się nam zda / jakoby chcieli wszystko na jedne Gromade opasć.

Jest tedy ta Ewangelia / znamiennita i piękna iście Ewangelia / dla tych którzy śmieją i wprężają chrześcianami chcą być / i / którzy się my nauczyć mają / Gdy Wiara burzliwie powstaje / i / Pan Chrystus nie tylko tam być i nam od tego pomoc chce / Ale i / też wielki owoc i / znamienny pożytek z tego nasładować ma / i / nie inaczej / miałbyśmy sobie żyć / jedno abyśmy też tego skosztowali / i / przez własne doświadczenie nauczyli się poznawać sprawę / moją / i / enoty / która z Słowa Bożego i / z wiary pochodzi. A to bywa rzeczon / Jakoś. Psalm powiada / Wzywaj mnie czasu potrzeby / tedy cie wybawie / A tak mnie będziesz sławił. A / Psalm mówi / Wzywaj mnie / a tak go na wysłucham / ja jestem przynym w niebezpieczeństwach / i / wyrwam i / oślawię go. Jeśli ty tedy chcesz Chrześcianinem być / tedy musisz w niebezpieczeństwach przysć / Ale gdy ty w niebezpieczeństwach Pana Chrystusa wzywasz / Tedy cie też on wysłucha / i / z mien wyrwie a wybawi / z pożytkiem i / wielką sławą / i / będziesz tu ku pożywieniu i / potrzebie twych doświadczeń / A potym i / żywot wieczny. Ale to staremu Adamowi a / słonemu przyrodzeniu naszemu bardzo serdecznie przystro się być widzi / nie rad się puszczać na Wiary Nawalności Morstie / rad by chiał ośm tego być. Ale z tego owżek nie / i / inaczej / to by nie może / w doległości i / niebezpieczeństwach naszym naprzód przysć / i / podać się / potym nasładowe wybawienie / wyzwolenie / a / oślawienie nasze.

Tego nam wszystkim raczy użyć / i / nasz miły Pánie Boże Synie / Niebieski / dla Pana Chrystusa / przez Duchą twego świętego / Amen.

## Wiaten Niedziele po Epiphani.

nien / Euangelium Matthei XIII.

**J**esus przedłożył im Przepowiedź / mówiac : Przypodobne jest Królestwo Niebieskie Słowiczkowi / rozsiewającemu dobre Nasienie na

Syem w Aug-  
spurku Anno  
1530.



Koli swoyey / Ale gdy Ludzie spali / przyszedł Nie-  
przynajiel / y nasiał Kąkol między Psenice y odszedł.  
Al gdy wyrosło Ziele / y Owoc wezrył / Tedy sie wka-  
zał y Kąkol.



Al przystąpiwszy Skudzy Oycę Czeladnego rzekli  
mu / Panie Gdzie był dobrego Nasienia nie nasiał  
na Koli twoyey / Skądże tedy ma Kąkol? Al on im  
rzekł / Nieprzynajielaki Człowiek to wezrył. Tedy  
mu rzekli Skudzy / Chceszli tedy abyśmy kłi y pozbie-  
rali ni? Ale on rzekł / Nie / Abyście zbierając Kąkol  
nie wyforzenili pospółku z nim Psenice. Dopuszczcie  
oboygu rość / aż do Żniwá. Al czasu Żniwá / rzekł  
Zemcom / Zbierzcie pierwey Kąkol / y zwiążcie ni w  
Snopki ku spaleniu / Al Psenice zgromadźcie do Sto-  
dokł mozey.

W tym

**T**ym podobieństwem wystrzega nas nasz  
mily Pan Jezus Chrystus / Abyśmy sie dla tego nie o-  
tracali ani gorzeli / Gdy widzimy y doświadczamy sie  
tego / iż sie tak z młá Ewangelia powodzi / iż Kąkol między  
dobrymi Nasieniem wstanie / to nie / iż żli y dobrzy  
fałszywi Chrześcijani y prawdziwi Chrześcijani wespo-  
łet pospółku zmieszani są. A osobliwie mowi o tych / ktorzy Biskup y Do-  
ctormi a Nauczycielmi chcą być w Kościele Chrześcijańskim. A yednak są  
Kąkolem y Chrystusowemi Nieprzynajielmi / Ktorzyby Chrystusa y ne-  
go Ewangelia radzi chcieli zaktumic y potepic / Nákoby chciał Pan rzec.  
Kto Ewangelia ma / ten niechay nárzadzi y nágotune serce swoye ku cier-  
pliwości. Bo przy prawey szerey Naucz Ewangelien S. wiele Kot-  
Sekt / Kácerstwá a Doszczepienstwá y pogorszenia powstanie. Tam nie-  
chay ma dobra báczność / aby sie nie zgorzeli.

Pospolita jest przypowieść / Gdzie Pan Bog Kościół buduje / tam też  
Diabel przy tym buduje swoye Karzme. Przeczym powiedano Fabule a  
Basń / Gdy Pan Bog Człowieka stworzył z brny gliny a skutł ziemie / y  
technał Duchá żywego w Nosdrze nego / iż Człowiek sstał sie Duszą ży-  
wiącá / Diabel też chciał także náto y Pan Bog wezryć / y wziął też brny  
albo skute Gliny / y Człowieka z tego stworzył chwał / Ale sie z tego Zaba  
sstał. Tym dawano znát / iż Diabel jest násladowcá Pana Boga w  
spráwach nego / náto y Náslá Człowieka / okázune sie záwzdy w Boskieni-  
postáci / wiecie ten sposób y obyczay / náto y Bogiem był.

To co y dzisiejszego dnia bárzo dobrze widzimy / náto Diabel przez swo-  
ne obledliwe a fałszywe Duchy y Kóty Słowo Boże wysławia / a yednak  
pod tym przykryciem y mieniem Słowa Bożego / wypuszcza y wylewa nad  
swoy / y wysyła Świat zwodzi / Item / náto on chodź w śárnych sukniach a  
Kápicach / okázune sie być nábożnym / y smutno patrzyć / iż więc muie ma-  
my / żeby tam był szczyt Duch S. a wśakoz yednak tam jest szczyt Dia-  
belska zdráda y też / pod taką przykrytką potora y Duchowienstwem. A  
coż jest inzego wysyła Papiestwo / yedno tylko piękney nadobnie przykry-  
ctwo / y przykryta Świątobliwość / pod ktora ten przeklęty Diabel zkr-  
ty leży? Takci chce Diabel záwzdy Pana Boga násladowac / Gdy widzi /  
iż Pan Bog mowi / Tedy nie może tego cierpieć / Wesli tego nie może zábro-  
nić / ani Słowu Bożemu gwałtem ná przekázanie być / Tedy sic yednak temu  
przeciwia pięknym y nadobnym przykryctwem / Bierze ku sobie rownie tyż  
Słowa / ktore Pan Bog prowadzi / y wypwraca ne / aby swoye też y nad mie-  
dzy niemi wypuszczał y przedał.

Tot wiele ludzi wzgorza / y owśe też y ty zwodzi / ktorzy Słowo Boże máła wolność.  
y ono wiedza. Náto gdy teraz kazemy o Wolności Sumnienia / tedy przy-  
chodź Diabel przez swoye Kóty / y Sektarze / Nowochrzęćce / Błuznie-  
rze przeciwko chwalebney Świątobliwości / y wzburzenie czyniace Duchy / y  
prowadzi

Anno 1528. die  
9. Decembris pu-  
blice in templo  
parochie, cum  
enarraret aliquot  
capita Matthei.

Diabel ofe-  
suje sie náto  
by był Bos-  
giem.



prowodzi i przynosi własnie toż Słowo Boże / A wszakoż z wykrętami i przewrotnością. Bo te wolności ktora P. Bog ku pocieszeniu dat obogum sumniom / ktore pod Zakonowe oskarżenie i przeklectwo sa poimane / i hete / Wykłada i siza na na Wolności Ciasta / i tylko postanowia proznie i nieporządne sprawy / i iwe wshystkich rzeczach wolnemi / i Panny chca byc / nad wshystka zwirzchnością / i panować nad wshystkimi rzeczami. Takci przychochoda sie Diabel pod przykryciem Ewangeliu S. i Chrześciański wolności / A hednaki obiedwie rzeczy Ewangeliu i Chrześciańska wolność / przewraca. Gdn też kazemy iż Wiara tylko zbawionych nas czyni / Toć słowo on też bierze i wywraca / i wykrada ono fałszywie na przeciwko Chrztu swietemu / i wzmocnia i posila tym Nowochrzescence / ktorzy mowia / Gdnż tylko Wiara zbawia / tedy Chrztu nie nie sprawuje / A przetoż Chrztu jest prosta Woda / i nie pomaga nic Duszy. Kownie tedy pod tym przykryciem tak sie stawia / iż gdn sie Diabel okazuje / natoż kazat o wierze / tedy kazi wiare. Tenci jest Dabelski kunst.

Rozum otraca sie o Sekry i Kory a o bledliwe nasy i bywa E. to postanowiana / Stad tedy pochodzi tak wielkie zgorzenie / o ktore sie wshystek Swiat otraca / nocny / wshy / i serce od Ewangeliu odwraca. Bo wshystki ktory hedno rozum ma / Madry i Krostepny jest / ten wnet mowi / i ktoz chce te Nauke przymac / gdnż Nauuczyciele sami miedzy soba sie nie zgadzaja / Toć ma takowa znamienita okazalosc / ktorey żaden rozum Ludzki przewyrczy nie moze. Tez i miedzy nami / Gdn indkami a Słowem Bozym nie dobrze przygotowani i wzmocnieni nestemy / moze Diabel takowa okazalosc i przyzyne wynalesci / i barzo znamienicie postanowic. Nako to gdn Słowo Boze tak naucza / iż my w hednego Chrystusa wierzye mamy / A iż miedzy Chrześciańmi Wiara i Serce hednego smyslu i wolenia ma byc. Ten Nauki nie moze żaden Rozum karac ani pracowac. Ale gdnż Rozum widzi / iż sie kto z tego stawia / iże jest Chrześciańnem / a hednaki iż wie natoż nie byl Chrześciańnem / A drugi sie też stawia / iż ma prawa Wiare / A hednaki naucza naprzeciwko prawen Chrześciańskich Wierze / A tak i w inshych rzeczach bywa wezmiono / natoż hednaki tego wzgorszenia niezliczona liczba jest. Tam nie moze owshet w tym chybie / Rozum musi sie dla tego otraci i zgorshy / aczkolwiek Nauki samy w sobie słusnie karac nie moze.

A osobliwie gdn Słowo Boże naucza / iż Chrześciańmi maia byc w zgodzie / A wszakoż hednaki nandyne sie miedzy tymi / ktorzy sie Chrześciańmi byc miamy i stawia / Wietza niezgodą / Kosterki i zamieszania / mizli jest pod Papiestwem / Takie gdn Słowo Boże naucza / iż Chrześciańmi nie maia sie potepiac / A hednaki sie tak dziene / iż ci ktorzy to imie prowadza i Chrześciańmi sie nazwaja / wiecen sie miedzy soba niezgadzaja i potepiaja / mizli pod Papiestwem. Tu Rozum zamysla i mowi / iż ta nauka jest od Diabla / i dla tegoż tak jest pieknie wymyslona / aby tylko takowa niedza / tru-

dnosc

dnosc i zamieszanie na Swiecie bylo wynalezione i postanowione. Stoz tobie na przykory Rozumie i wshystkich madości tego Swiata / chotiaby sie też z takowego zgorzenia rospuścić miata. Bo Rozum nie moze inaczey zamknac hedno tak / mowiac / Kiedby sie wezynes s ta nauka zgadzal / tedy to byla prawa nauka / Ale gdnż w skutku przeciwna rzecz sie nandyne / natoż tedy moze prawa nauka byc / Tez sie też przyzyne stawia / iż nashy przeciwnych mocien zostaja / przy swych własnych sprawiedliwosci / a te nauke o wierze / ktora my kazemy / im daley tym wiecen wzgardzaja / w nienawisci maja / i one przeklinaja. Bo Kory a bledy odstrasza ne od Ewangeliu S. i wzmocnia ne w ich przykryctwie / iż zawozdy im daley tym wiecen mocniejszym sie w tym stawiaja.

A przetoż nashy Kory i Oszczepieniy a fałszywi Nauuczyciele / daleko wiecen sa ku wzgorszeniu / tak nam samym / nato i wshym / A wietza też sło de nashy Ewangeliu czynia mizli Eyrannowie a Skrutnicy i przesladowacy Ewangeliu swietey. Bo Skrutnicy musieliby sie tego na oskarzet stomać / spracowaliby sie i przestalyby nas przesladowac / kiedby miedzy nami samymi zgodą byla. Ale gdnż miedzy nami niezgodą / rosterki / rozewanie i zamieszanie jest / A hednaki też ci / ktorzy takowe zamieszanie niezgode i rozewanie wynandyne i postanowiaja / chce wshystcy wspolcek dobremi chrześciańmi i Ewangeliakami byc / Tedy Eyrannowie a Skrutnicy za to sobie trzymaja / iż maja dobry przystep i słusna rzecz / aby nas przesladowali / i zabivali. A dla tegoż nashy Kory i Eyrannowie a fałszywi nauuczyciele nie masego nie czynia / hedno iż nashy Nieprzymiawcy i Skrutniki wzmocniaja. Takci też wezmny Zdrayca Judas Panna Chrystusa / i w jego Wezmion / Gdn sie on Lotr od Panna Chrystusa ocalacy i ku Saryseusom i Ksiazetom Kapłanstim przystat / i s nimi sie zgodzil / tedy stali sie nadetemi / pyshnemi i hardemi. Takci sie też i nam dzisiejszego dnia dziene.

Ku temu sie tedy siza to podobienstwo i wyszrega nas / Abyśmy sie swiadowali / a takowego zgorzenia nie przypisowali Słowu Bożemu / ani Chrześciańskiemu Kościolowi / Ale temu nieprzymiawcy Diablu / ktory przez swone Apostoly Katoł siene miedzy dobra Pšenice. Tu tu stoy / iż Katoł od Nieprzymiawcy jest nashany / nie na osobliwym miejscu na roli / Ale miedzy Pšenica. A przetoż masz madrym byc / strzedz sie / i nie mowic / Na Kolen jest Katoł / A przetoż Kola sie niczemu nie godzi / Albo na Koli stoyi wiele Katołu miedzy Pšenica / a przetoż na mienami Zhto ani Pšenica nie stoyi. Nie tak owshet / Ale mozo / Diabel nie rad siene swonego Katołu nigdzie indziej hedno miedzy Pšenice / i swone wzgorszenia nie rad nigdzie indziej wrzucac / hedno miedzy prawe Chrześciańmi / Ale trzeba sie tego nadzieiwac / ani tego oczekawac / iż nato nauka Ewangeliu dobra i hedna i zgodliwa jest / zebn też tak wshystek Lud ktory one słyszy / dobrym i zgodliwym miat byc. Ale to tak zostanie / iż ich wiele nandyne miedzy Pšenica / ktorzy nie Pšenica / Ale Katołem sa.

2

2 habnych

Koty a bledy wietza sło Ewangeliu czynia mizli Eyrannowie a Skrutnicy.

Judas.



## Kazanie na Euangelium Matth. XIII.

Nabych temu też owseki rad był/ aby Pšenica na jednym osobliwym miejscu stała / A iżby żaden Kłol między nie nie był wmięszany / jako w tu Ona Gładnego Stulebnicy / rądziby to mieć chcieli / Ale sie to tak nie stało / Bo gdzie Pšenica stoi / tam sie też w Kłol nąduje. Gdzie Chrześciami są / tam sie też obledliwi Duchowie a fałszywi nauczyciele / w fałszywi Chrześciani nądują. Nie potrzeba owseki tego jest / abyśmy sie daleko na nie oglądali / ani sie o nich wiele pytali / Zaprawdę jako na mnie mam / mamy ich tu owseki dosyć przy nas po wszystkich stronach. Tu w Wittenbergu / chwala Panu Bogu / stoi teraz mały kłosek czysty w szerech Pšenice / Ależkolwiek też w Kłolu nie prawiemy do szatki jeszcze odbyli / Ale okoto nas mało wyniaty / pełno jest Kłolu / niemal po wszystkich miejscach. Kto tedy Chrześcianinem chce być / ten musi cierpieć / Iż / Ci którzy sie Chrześcianami być mienia / na gorzemi nieprzyjacieli nasi są. A iż fałszywi Nauczyciele w fałszywi Chrześciani między prawymi Nauczycielami w Chrześcianami być mają.

Podobestwo o Ciele Człowieczym.

Wszak sie też także z Ciałem Człowieczym dzieje / iż ono nie do szatki czystym w chędogim być może. Nasze Ciało musi także być / Iż nie we wszystkich do szatki Ciała / Krew w Kłole czyste są / Ale też musi nieco nieczystego w Ciele być / ktorey nieczystości Ciała / przy sobie nie otrzymawa / Ale na z siebie wyrzuca / Błażona Słona / Brzech jest pełen plugawości w nieczystości / Ocz / Wz / Nos / Mądra też swone nieczystości / etc. Tam sie to wiecnie zgadza / gdy Młode Dzieciatko widać / iżbyś chciał rzec / To Dzieciatko nie jest Człowiekiem / Ale plugawym. Albowiem / Jakoby rychło Młotka tego Dzieciatka to widać / Ta / Tedyby rzekł / Ty Lotrze / O jako ty wielkim Błaznem w Pałomnym jesteś / Iżali nie patrzysz dalek tylko na plugawości / Iżali nie widzisz iż to Dzieciatko ma zdrowe Ciało / Nadobna słoń / Cudne w wosote Ocz / w wszystkich Członki przyrodzonego zdrowego Człowieka.

Jako sie tedy z Człowieczym Ciałem stawa / iż ono w tym żywocie nie może do szatki czyste być / Tak sie też z Chrześciańskim Zborem / ktory Duchownym Ciałem jest / dzieje / Iż tu na Ziemi krom plugawości w nieczystości być nie może. Gdyny nasze przyrodzone Ciało nie miało z siebie wyrzucać Plugawości / Potu / Sł / w Nieczystości / Tedyby musiało zemleć w zniszczyć. Daleko tedy lepien jest / aby takowa nieczystość z siebie przez wyrzucato w oczyszcato sie / niżliby wszystko Ciało w Krew szera Plugawości w Nieczystości sie stało / Gdyny to wszystko przy sobie miało otrzymać. Takie też gdyny Chrześciański Kościół / tu na Świecie do szatki czystym w bez Kłolu miał być / w nie miałby z niego wychodzić Kłoty / Sekty w Anychrystowie / Tedyby to nie dobry znak był. Albowiem w tym było pierwsze oznajmienie / żeby on prawym duchownym Ciałem / to jest / prawym Kościołem

## V. Niedziele po Obyawieniu Chrystusowym.

128.

Kościółem nie był / Kromie jakoby też w nieprawie przyrodzone Człowiecze ciało w tym żywocie być mogło / ktoreby krom plugawości w nieczystości było. Alloby sie Kościół do szatki szera plugawości stał. Jakoż też w to Ciało skazone jest / ktore już żadnych wiecej plugawości z siebie nie wyrzuca.

Tak tedy mamy to podobieństwo na dobrej baczności mieć / w nauczycie sie jakobyśmy prawie mogli Chrześciański Zbor poznać / Abyśmy sie z tego nie gorsyli / gdy widzimy / Iż Kłol między Pšenica gromada roście. Bo gdzie Pan Chrystus Pšeniczne Nasienie siew / tam też zapewne Diabeł Kłol między nie wyrzuca / Pan Chrystus iscie nie siew Kłolu w Bielun / Ale siew szera nadobna Pšenice. Ale Diabeł / ten siew Kłol. A przetoż ani Panu Chrystusowi / ani Pšenicy winy nie masz przypisować / ani mówić żeby Pšeniczne Nasienie / Kłol / w Bielun / prosiło / Ale masz tak mówić / Diabeł też chce w tym Zgromadzeniu być / Gdzie tylko prawi Chrześciani są. Gdzie czysta Pšenica stoi / Tam też chce aby jego Kłol / w Bielun / w Zielko rości w stało.

Patrzaj na Chrześciański Zbor / Gdy nanlepien stał za czasu Apoko-<sup>Pierwszy</sup> skotow / Gdy święty Paweł kazał w Koryncie / Tam stał Pan Chrystus <sup>Kościół</sup> przez niego piękny / znamienity w nadobna Pšenice. Ale co sie stało / Czytaj tam ten List a Epistole / Tedy nądujesz / jako sam narzędzie w starza sie na Kłol. Jako skoro odszedł / przysli fałszywi Apokotowie od Diabła natchnieni w pobudzeni / w siali Nasienie swone między Pšenice / w wszystko skazili. Po Apokotom czasie / gdy też Biskupi rzadzili / gorze sie jeszcze działo / Tam mało było prawych Biskupow w Nauczycielow / jako był Cyprianus / Hilarius / Athanasius / w inszy / przez ktore Pan Chrystus dobre Nasienie stał. Ale Diabeł naprzeciwko temu miał wiele tysięcy fałszywych Biskupow / Arianow / w inszych Kacerzow a Odszczepiencow / przez ktore szera Kłol stał. Tamby też mógł kto rzec / jako to siewi zaciwardzieli Pogani krom watpienia czynili / Tam szera jest niezgodą / rosterk w zamieszanie / jakoż tedy to prawa Nauka być może / Iżliby ci Chrześciani być mieli / gdzie tak wiele zgorzenia jest / w gdzie sie tak źle dzieje / Zostane na lepien Poganimem / niżliby sie Chrześcianinem stać / w s tymi trzymać miał / ktorzy barzo dobrze w nadobnie o Chrześciańskichy jedności kaza / a jakoż namniem jednaki nie Chrześciańskichy zgody / jedności w miłości między sobą nie okazują.

W tym ma Diabeł swone osobliwe kochanie / w tym sie też rozkoszne / <sup>Kościół za</sup> w okoto tego pracuje / o to sie też on stara / we dnie w w nocy / aby ku temu <sup>naszych ciał</sup> przywiodł / A to jest dzisiejszego dnia nieo najlepsze Argumentu / ktorym sie on umocnia / w pobila / w nasze nauke przenagaba w przesładuje / w do kaza-<sup>low.</sup> dego w Człowieka w mienawisze przywodzi / Iż on to nam przed oczyma wyrzuca / mówiac / s Luterstkich nauki bywają / w nastawiają tak wiele Kłot /

2 11

Jakoż



## Kazanie na Euangelium Matth. XIII.

Nakoż tedy to może być prawa nauka? Ale Pan Christus gotuje y umocnia nas na przeciwko takowemu zgorzeniu. Abyśmy też tak nie czynili / jako Pogańscy czynili / y jako Papieżnicy jeszcze dzisiejszego dnia czynią / ktorzy się tylko s Katołu / ktorzy między nami jest / gorszą / a Pšenice obaczyc nie chcą. A przetoż mamy to na dobrym baczności mieć / abyśmy na to odpowiedzieć mogli / y mówili / Żalś nie czytał w Ewangelien. Że Pšenica y Katoł wespolek rosta na jednym Koli / a nie każde osobno / Ale obone pospolu zmieszane / A iż Katoł chce to mieć / aby był za dobra Pšenice przedany / Kotto y Sekty chcą być między Chrześcian / a wśakoż nie są Chrześcianami. A to niechaj wam będzie dosyć za przedmowe powiedziano. Teraz tedy proszę Text przed się weźmiemy / ktorzy od słowa do słowa wyłożymy.

Przypodobne jest Królestwo Niebieskie Człowiekowi rozsiewającemu dobre Nasionie na Koli swojey. Dobre Nasionie są dobrzy prawi a wierni Chrześciani. Abowiem sam Pan potym tak to wyklada y mówi / Dobre Nasionie są Synowie Królestwa Niebieskiego.

Alle gdy Ludzie spali / przyśedł nieprzyjaciel yego y nasiał Katołu między Pšenice / y odśedł.

**A** takowi są Dziatki y synowie Kłósci y nieprawości / ci nądują się między synami Królestwa Niebieskiego / y między prawnymi chrześcian / Nakoż też S. Paweł mówi / 1. Cor. 11. Muszą Kotto y Sekty między wami być. Bo takowe myśli y domniemania mamy z serca odrzucić / iż wiele ich mniemają / żeby wszystko Lud / ktorzy Ewangelien słucha / miał tak czystym być / jako y nauka Ewangelien czysta jest. Bo wiele ich jest / ktorzy Ewangelien słuchają / y one przyjmują / A jednak nieczystymi są y nieczystymi zostawiana.

Alle to mien na dobrym baczności / iż nieprzyjaciel Katoł się w nocy / gdy Ludzie spią / A gdy on już posiene / tedy nadobnie się nązajutrz rano od niego odwraca y odchodzi / y okazuje się / jako by nic o tym nie wiedział. To spianie mamy rozumieć / gdy Ludzie są bezpieczni / Albo też chociaż Chrześciani pilnie są / a jednak się tego nie nąmniemy / nie nądziewają. Nakoż y my też każemy dzisiejszego dnia ze wszelką ostawicnością / y przymocnością / Alle jednak nie możemy ani widzieć / ani poznąć / jeśli ci / ktorzy nas słuchają / Ewangelia nasze przyjmują / albo nie. Toć przed nami jest skryte. Gdy widzę / iż oni ich słuchają / albo na cżyta / tedy mniemam / żeby one przyjmowały / A wśakoż nie takowym przykryciem y okazaniem bązo dobrze umieją oszukić. A przetoż ja iestę o te / ktorzy Ewangelien słucha / spiaczym w sercu tego. Rownie tak iako y ci ludzie spią / y zabronić tego nie mogą / gdy nieprzyjaciel w nocy Katoł się na roli ich. Takież ja też spie / to jest / gdy już kazania dokończę / tedy nie mogę y nie mam sadzić / Jeśli ten / ktorzy kazania me słucha / prawnym Słuchaczem y Bezniektem był / albo nie. Alle gdy od nas wynida /

ktorzy

## V. Niedziele po Wbywieniu Chrystusowym.

129.

ktorzy z nas nie byli / jako S. Jan mówi / Tedy nas wyniosa / oślawia y ośkarża / a tedy wiece na ten czas obaczymy nieurodzaj.

Na takowe złośliwe Lucie wskarża się bązo Pan Christus Psal. 55. <sup>psalm. 55.</sup> mówiąc / Gdyby mnie moim nieprzyjacielem stworzył / tedy bych cierpił / A żeby ten / ktorzy mnie miał w nienawiści / na mnie szukał y łapał / tedy bych się wżon przed nim skrył. Alle ty mój Towarzysze / y Spieśnucem mój y powinowatym mi jesteś. Ktorzyś byli przyżnami między sobą / y przebywaliś w domu Bożym wespolek. W Psalmie 41. Też moim przyjacielem / <sup>psalm. 41.</sup> ktorzymem na duszę / y ktorzy ze mna chleb moim yadali / depeć nie nogami. Też / Przychodzą aby obaczili / a jednak tego nie czynią z prawego serca / Alle szukają nieczę / aby zhańbić y bluźnić mogli / y odchodzą wyniosą a rozślawiają. My też dzisiejszego dnia możemy się na takowe wskarżać. Bo kto / ci / ktorzy się przed oczyma naszymi okazują / jako by wierni Bracia byli / ci nam nąwiewają serdeczną boleść / żądawają / y nas obrażają. Gdy się my z nich radujemy / y w dobrym nądzieniu jesteśmy / mniemając / żeby już wszystko siępro a czysto y iicho było / Tedy powstają ci fałszywi Bracia y Kotto y Sekty na przeciwko nam. Serce nasze nie może ich Potrońskiego serca wznać / Diabeł nasiewa yę między / zgródzenie nasze pirtweniżli się wiece w tym obaczymy / y ktoż się ich może wystrzedz y wiarować.

A gdy wyrosło Ziele y Owoc uczyniło / tedy się wskazał y Katoł.

**Z**iele naprzód roście / potym poczyną kwitnąć / y Bąroście Ziarno. Z liściami możemy poznąć / jeśli Pšenica albo Katoł iest / Potym nąsładowie owoc. Takież też poznawamy fałszywe Kąznodziele z liściami / to jest / z ich Kazania / Potym przychodzą też owoce / y dawają znaki / jako mamy daley drzewo poznawać. Pośloni słowa Bożego słuchają / a sąmi go nie kają / tedy ich nie możemy poznąć / Alle jako rychto oni powstają / y samitają poczyną / tam się wiece okazuje / iż nasza nauka w nich nie me płaci / Alle tylko ich nauka ma w nich płacić. Tam się wiece poczyną / iż kają na przeciwko nam / A my na przeciwko im / Aż też ną ostatet owoc wychodzi / y dąpę znaki / jako mamy daley Katoł poznawać.

Alle jednak dla tego Koli nie mamy nogami deptać / ani wżgardzać / aczkolwiek Katoł między Pšenica roście / Ani się temu dąć wwieść / iż Pšenice my listek / y s Katołu list wespolek na jednym Koli bywają widziáne. Gdyby tylko szczery Katoł y żelsto / a nie Pšenica na Koli stała / tedy byśmy te rola mogli podeptać y wżgardzić. Alle gdyż nie tylko szczery Katoł / Alle też y nądobna Pšenica na nich roście / Tedy nie mamy ich wżgardzać. Papieście kazanie mamy ośseki precz odrzuć / Bo w nim szczery Katoł roście / Tam tylko szczere s Katołu listy widziemy / a nie Pšeniczne. Alle kazania Ewangelien nie mamy odrzuć / Bo w nim nądobna Pšenica roście / acz się też y Katoł w nich nąduje. A przetoż Chrześcianom ma te Kola miłować dla Pšenice / a dla Katołu niema ich wżgardzać. Wśak częstokroć dla jednego dobrego Męz / niekiedy y siedmiu Potrom musimy przepuścić. Gdy Ka-



## Kazanie na Euangelium Matth. XIII.

kol ślany bywa / tedy nie możemy go tak rychło poznać / Bo nieprzynajmniej idzie od niego przez wtórny sobie Sebe / jakoby tam nigdy nie był / Ale gdy Ziele wzroszcie / Tedy więc Kąkol bywa poznany.

A przystąpiwszy słudzy Oycy czeladnie / rzekli mu / Panie / iżaslis był dobre / Nasienia nie nasiał na Koli twojej / skądże tedy ma kółko? / A on im rzekł / Nieprzynajmniej człowiek to uczynił. Tedy mu rzekli Słudzy / Chceszli tedy / Abyśmy byli y pozbięrali y? / Ale on rzekł / Nie / Abyście zbierając Kąkolu nie wykorzenili pospołu s nim y Pšenice / Dopuście obojgu rość aż do Żniwa.

**W**zrostybych jednego Chrześcijanina wiedział / tam bych radšej wolał wszystkich Ziemi sierpieć / ktorzy nie są Chrześcijanin / i / niżlibych miał jednego Chrześcijanina s niechrześcijaninami / korzenie. Ale co to jest / gdy tu Pan Christus mówi / Dopuście obojgu wespolek rość / Żali do szcztu Kąkolu nie mamy wykorzenie y wyrwać? / Eż jest owszem potrzebna nauka dla nas Kąznodziechow. Albowiem y nabych też te murad / abych był jednym Stuga s tych / ktorzyby tu temupomagali / aby Kąkol był wykorzeniony y wyrwany. Ale to nie może ani ma być. Żali tedy nie mamy nic przy tym czynić / y temu Kąkolowi nie zawiadzać / mamy dopuścić rość? / Nasz Papieżniczy stali się też jeden raz mądrem / przedkładali nam ten Text / y mówili / iże my tu w Witembergu zle czyniliśmy / iżesmy Mże / ktore bywały po kaciech sprawowane / odrzucili y skazili / Mielismy Mżam y Klastorom dopuścić / aby były zostaty. Ale oni nieprawie na ten Text patrzą. Bo Pan Christus nie mówi / Abyśmy Kąkolowi nie mieli bronie / aby nie rość / Ale mówi / abyśmy go nie wykorzeniali ani wyrwali.

Potym ten Text dalej prowadzi / Gdyż tak wiele Klastorow przez Chłopskie zburzenie y zamięsanie / z gniewu Bożego / zburzone y skazone są / Chęć z tego okazać aby zburzone y skazone Klastory / były zaś zbudowane. To są owszem złośliwi y nieczenni Lotrowie / wyznawający sami iż ich Clericatus, Popowstwo y Mnichowstwo zle jest / A lednak nie tylko chcą aby nie było zburzone y zepsowane / Ale też chcą / aby zaś zbudowane y naprawione było / Jakoby to była znamienita dobra rzecz. Albowiem gdyż oni mówią / Dopuście aby nasze Popowstwo y Mnichowstwo rość / Gdyż Pan Christus przykazał / Abyśmy dopuścili Kąkolowi rość / Tedy tym wyznawają / iż to Kąkolem jest / A lednak on trzymają sobie za Pšenice / gdyż tego od nas mieć chcą / aby zaś był naprawiony y rozmnożony.

Nie mówi tedy P. Christus / abyśmy kółko ślany albo mnożyć mieli / Ale mówi / iż kółko bywa ślany od Nieprzynajmiej / gdy ludzie spią. Stad nie naśladować / abyśmy widząc y patrząc na to / mieli dopuścić / aby Kąkol był ślany / jeśli teo dobrze zbronie możemy. Ale gdy posiany jest / a między pšenice rość / tedy mamy dopuścić / aby nuż oboje wespolek rość. Papieżniczy chwycili to słowo / (Dopuście rość) a nie patrzą / y owszem nie chcą patrzeć na to /

iz przy

## V. Niedziele po Objawieniu Chrystusowym.

130.

iz przy tym sioni / Dopuście obojgu rość. Chęć aby tylko ich nauka została / A nasza aby była przez odrzuconą / To słowo (oboye) tak wiele się o nich rozumie / jako to słowo (nasza) bo oni to tylko wykładają tu swoję naukę / Dopuście aby nasza nauka rośła / albo została / Gdyby to tak płaciło / Tedyby też byli mogli Żydowie rzec do Apostołow / Odrzućcie przez wasze Ewangelia / a dopuście aby tylko nasze Żydowstwo zostało. Tymże też obyczajem mogliby byli y Pogani czynić.

Powtore mówi Pan Christus o rościu / a nie o sianiu / sadzeniu albo rozmnożeniu. Dopuście aby oboje wespolek rość / mówi on / A nie mówi / Dopuście aby oboje było wespolek siane / albo sadzone. Kąkolu nie mamy ślany / sadzić / albo mnożyć / Ale gdy posiany / wsadzony albo rozmnożony jest / gdy my spimy / a iż rość między Pšenice / Tedy nie mamy go wyrwać ani wyplić / ale mamy dopuścić aby pospołu s pšenice rość. A przetoż Papieżniczy temu tekstowi dwonak gwałt czynią. Naprzód z tego słowa / iż Pan Christus mówi / dopuście obojgu wespolek rość / czynią / Dopuście aby jedno / to jest / nasza nauka tylko rośła. Powtore / iż Pan Christus mówi / Dopuście rość / czynią z tego słowa / dopuście rość / aby siano albo sadzone było.

Alle Pan a Christusowi zmyśli ten jest / y tym nam znając dawaj / iż tego Królestwo <sup>Christusowe</sup> <sup>Królestwo y</sup> <sup>Świeckie</sup> <sup>Pro</sup> <sup>roźne.</sup> różne jest / y ma być różne uczynione od królestwa Świeckiego. Christusowe Królestwo nie ma sprawować ani czyni reki y mieczem. Świeckiemu Królestwu przykazał P. Bog / Aby miecz nożył / y złe strącać y wyniszczać miało / aby Głodzotażniki / Złodzieje / Mordercy y Zbojce / karało. Ale w Chrystusowym Królestwie nie ma żadnego Miecza / ani Prawa / ktoreby się Reki a karaniem obchodziło. W Kąznodziechu y Chrześcijanin / tylko ma <sup>Eff. 2.</sup> słowem walczyć / y wonować / jako Prorok Esajas Cap. 2. y asne do <sup>Johan. 18.</sup> ję powiada. Z Sionu Zakon wynidzie / a Słowo Pańskie s Jeruzalem / y będzie sadził między Pogány / y będzie karał wiele Narodow / y przekłya Miecze swe na Lemieże / a Włócznie swe na Sierpy. Bo żaden Narod naprzeciwko Narodowi nie podniesie Miecza / y już daley nie bedą się wzywać. A Pan Christus / <sup>Johan. 18.</sup> mówi / Królestwo moje nie jest z tego Świata / Gdyby Królestwo moje s tego Świata było / Słudzy moi yednakby walczyli / abych nie był wydan Żydom. Ale teraz Królestwo moje nie jest s tad. Item / Ku temu narodził yestem / y na Świat przyszedłem / abych świadectwo wydał prawdzie.

A przetoż tu Pan Christus tak wiele opowiada y znając dawaj / iż Chrześcijanin nie ma odczepiencom wykorzeniać ani zatracać / ani Mieczem naprzeciwko Kottom a Sekto walczyć / jako Papież czyni / Tę wyniszcza / wie si / topi / pali / morduje y zabija / co naprzeciwko niemu jest / y nego Książetę też także czyni. Takowen przyrodzonych złości / był też Tomasz Muncer / Ten siegnął się do miecza / y przywlaszczył ni sobie / y prowadził mocno to po dobieśtwo o Gorczyznym ziarnie / ktore iako P. Christus mówi najmniejsze jest między wszystkich nasienie / Ale gdy wzroszcie / tedy jest największe między

2. iij

Kapusta



Kapusta / i sstawia sie drzewkiem / i z Ptastkow pod rozgłami / i gąstka-  
mi nego sie chowają. To on tak wykładat / i z Ewangelia gwałtem rozsy-  
rzona być musi. Ale na te Przypowieści o katoru / ktoremu mamy dopuścić  
aby rosi między Pšenica / aż do Zimwa / nie namniemy nie miał względu.

Wielka to iscie okazatość ma / i tak sie być zda / jakoby to była godna  
rzecz / i słusna przyczyna / aby odszczepienych / i Szwermerowie / Mieczem  
byli wygubieni / i wykorzeni. Abyśmy tedy takowemu domniemaniu mo-  
gli zabieżeć / mowi P. Chrystus / Dopuście obojgu wespolek rość / aż do  
Zimwa. Jakoby chciał rzec / Dopuście / i tak sstawiać / nie macie wy  
Mieczem karać / Ale tylko Słowo Boże prowadzić / i śmieć / i kazać prze-  
ciwko Kacerzom / a odszczepiencom / Kottom / i Bledom. Jeśli nie możecie  
Kakolowi Słowem Bożym zabronić / Ale będzie siam / gdy wy spicie / tedy  
dopuście aby s Pšenica wespolek rosi / aż do Zimwa. A potym nandy sie  
owseki ten / ktory on wykorzeni / i wygubi.

Ca. 3. S. Paweł też także naucza / Tit. 3. Człowieka odszczepienca po ies-  
dnym / i drugim napominaniu wystrzegay sie. Nie mowi / Abyśmy czło-  
wieka odszczepienca zabijać mieli / Ale mowi / i że go ras / i drugi mamy na-  
pominac / A gdy sie nie chce dać napominac / ani dać nawieści / tedy sie go  
mamy wystrzegać / jako tego / ktory przetrwotny jest / i ktory już sam siebie  
osadził. A przetoż ta przypowieść jest nam tu pocieszeniu postanowiona /  
abyśmy wiedzieli / i że my nie grzeszymy w tym / gdy dopuszczamy Kott / Se-  
ktom / i Szwermerom / a fałszywym Nauczycielom żyć. Bo i z tu Pan mo-  
wi / Dopuście obojgu wespolek rość / To sie ściaga tu Mieczowi / Aby  
Chrześciana do miecza nie siegali / ani mieczem Kakolu wymierza / ani  
zatracałi.

Papież y tego  
Biskupi sa ro-  
stet y zamię-  
szanie czynią  
cy.

Papież dany nam wine / jakobyśmy byli Koster / a zamięszanie czynia-  
cy. Ale on nam w tym krzywdę czyni. Bo Koster / a zamięszanie czyniacz  
sa ci / ktorzy do Miecza siegają / i Keka / a cielesnie karzą / co im nie roztaza-  
no / ani polecono jest. Wz owseki nie siegamy do Miecza / ani też cielesnie  
karzemy / ale walczymy / i wonujemy tylko Słowem / A przetoż nie jesteśmy  
Koster / i wzburzenie / i zamięszanie czyniaczami. Ale Papież / i nego Bi-  
skupi / sa Koster / i zamięszanie czyniacz. Stawia / i zowa sie być Ro-  
ciotem / a yednak Miecza używają / mordują / i zabijają Mieczem. Z ta-  
kowych Swotow możemy nie dobrze poznać / Ktorego oni Duch / Synmi  
i Dziatkami sa. Muncer chciał też z naszy strony być / powiedając / żeby  
z nami dzierzał / A yednak bliżej tu Papieżnikom przysłuchat / niżli tu  
nam / Ale sie też z Ewangeliem stawia.

Alle my także / i że Świeckiego Miecza nie mamy używać / a i z ma-  
my Świecką Zwierzchność / ktorem Pan Bog ten Miecz polecił / w wze-  
mości mieć. Wz nie używamy Świeckiego Miecza / jako Papież czyni.  
Papieżowi jako to Biskupowi przykazano jest / aby Słowem Bożym Lu-  
dzie pasc / i nim rządzić / A on sie tego waży / i podcymuje / i siega do miecza /  
Bierze / odcymuje / i wydziera miecz Cesarzowi z ręki nego / i bierze go tymże  
mieczem

mieczem w Słowe nego / a yednak chce najwyższym być nad Chrześcian-  
skim Zborem. Tymci dosyć okazuje / i znać dawaj / i on / i Biskupi nego sa  
prawami okrutnikami / i Krwie Ludzkiej tu rozlanu pragnącymi / i Ro-  
stet / a zamięszanie czyniaczami na Świecie.

Pan Chrystus to dobrze widział / i Biskupi tu temu przychylni byli /  
jakoby ten rzecz / Mieczem poradzić / i pomoc mogli. A przetoż on wiernie  
nas od tego wystrzegał / tak tu w tej przypowieści / jako / i na innych mie-  
scach. Ale to mało pomogło / Abowiem to jest barzo owseki przyfra / i nie  
przychenna rzecz / i sprawa / gdy kto dobrze nasienie sieje / a przy tym musi  
yednak cierpieć / aby Kakol rosi między Pšenica / Takie też gdy kto Ewan-  
gelia / i przyrzen / i prawie naucza / a przy tym yednak musi na to patrzeć / i z  
współ / Kott / i Sekty powstają / a yednak w nie nie ma wderzyć / ani ich  
w korzeni / Ale tylko Słowem / a naprzeciwko nim walczyć. Tuby także rad  
chciał / jako / i u służebnicy / żeby Kakol wyrwał / i wyplot. Ale P. Chrystus  
na to mowi / Nie / Dopuście obojgu wespolek rość / aż do Zimwa / Ja-  
koby chciał rzec / Jeśli nie możecie Kott / Sekty / i bledow wstać / a mowieniem  
pozyskać / ani ich Słowem Bożym nawrócić / Tedy ich też nie macie Mie-  
czem wykorzeni / ani zagubić.

**N**e ktora tego przyczyna jest / i że Miecza nie mamy <sup>przyczyna dla</sup>  
w tym używać / Abyśmy wespolek s Kakolem / i Pšenice nie wyrwa- <sup>czego Kakol</sup>  
li / mowi P. Chrystus / To tak wiele jest rzeczone / wsiłbych mierzem brenić <sup>przyczyna</sup>  
chciał / aby Kott / i Sekty nie były / Albo żebych Zastep / a Wojsko zbierać  
chciał / a naprzeciwko Papieżowi / aby Papieżowi byto wykorzenione / i cożbych  
tym dobrze uczynił / Wielebych owseki / ktorzy pod Papieżem / i między swer-  
merami / i ktorzyby sie / i prze nawrócić mogli wespolek zatracał / a takbych <sup>I.</sup>  
Pšenicy wielka škoda uczynił. A przetoż Pan Chrystus nie chce tego mieć /  
abyśmy Papieżowi / albo Kottom / Sektarzom / ktorzy wlości dla wybranych  
nego mieli wystrzegać / albo brwać. Za naszego czasu wiele ich też byto zabito /  
Bogcie można / i tu wierzeniu podobna rzecz jest / i mierzem z nich / chocia  
byli Nowochrześcian / albo Szwermerowie / mogliby sie być i jeszcze nawrócić /  
Gdybych na tak uczynił / jako Muncer uczynił / Tedybych zaprawdę  
wiele ich krom wzpienia w yednym Mieście znalazł / ktorzyby sie jeszcze  
byli nauczyli Pana Chrystusa poznawać. A tybych na tak owseki / aby tu  
temu nie przysli tym wprzecz / i onymbych tego zabronił.

A przetoż te przypowieści pan Chrystus nam przedkłada / aby nas od te-  
go wystrzegł / mowiac / To wam naprzod opowiedam / i będziecie mieć Kakol  
między Pšenica / Kott / i Sekty między prawami Chrześcian. Ale jako  
sie to tym macie sprawować / Dopuście obojgu wespolek rość / aż do  
Zimwa. Nandy sie to dobrze czasu swego. Tak i z ta przypowieścią / o sobliwie  
sie ściaga naprzeciwko Koster / i zamięszanie czyniaczom / Jako to naprze-  
ciwko Papieżowi / i Muncerowi / ktorzy do Miecza siegają / i onego uży-  
wają / co im nie przykazano / ani polecono jest.

Alle to



## Kazanie na Euangelium Matthei XIII.

Alle to owseki możemy uczynić/ Gdy na jednym miejscu dwonakie Kazanie nie bywa kazane/ tam może Ksiażę/ albo miasto na to wzgląd mieć/ y tego nie cierpieć/ aby dwonakie Kazanie w jednej Ziemi/ albo w jednym Mieście było/ Aby niegodzić/ Kosterkom y zamieszaniu było zabieżano/ y tego zabroniono. Niechaj beda wysluchane obiedwie strony/ a niechaj rzecz bedzie rozdazona wedlug pierwney tej Reguly a nauki y prawego sposobu/ zwlaszcza wedlug Pisma S. y Słowa Bożego. Ktora tedy stroną dobrze a prawie naucza/ ta stroną niechaj zostanie/ Alle ktora źle y nie prawie naucza naprzeciwko Pismu S. y Słowu Bożemu/ ta stroną niechaj będzie precz odprawiona/ Alle wytorżeniona y zgładzona być nie ma.

A czasu żniwa rzekł Żencom/ zbierzcie pierwey Kłol/ y zwiążcie y w Sнопki/ tu spaleniu/ A Pšenice zgro-  
madźcie do Stodoły moyey.

**D**opuszczcie obongu wespolek rość/ mowi Pan Chri-  
stus/ Abych Pšenice moye otrzymać/ aby mi wespolek nie była wyr-  
wana ani skazona. Nagotune y zrzadze na żniwie/ iż Żenice czasu swego Kłol  
zgroładzić mają/ Aby był w ogień wrzucony. Tu słyszysz/ iż Kłol ius  
potępiony y do ognia osadzony jest. Coż tedy chce Kacerzowi a Odszczepien-  
cowi wiele dreczenia żądawać? Żali nie słyszysz/ iż on już bārzo cięsto  
tu skaraniu swemu osadzony jest? Ktoż ty jesteś/ który się podemnięsz/ y  
chcesz tego karać/ który już w mocnego Pana karanie wpadł? Coż na chce  
wiecch po Żłodzieniu mieć/ Który już tu Szubienicy osadzony jest? Gdyby  
Żłodzien na śmierć osadzony był/ y stał tu związany/ a drugiby przyszedł/ a  
chciał tego Żłodzienia zabić/ w kancuchu albo w piecie bedacego/ Żaliby ten  
nie był godzien/ aby niemu głowe nego ścięto/ nako temu/ który naprzeciwko  
sadowi wystąpił/ na corostazania ani polecenia nie miał?

Takci też dzisiejszego dnia nasi Biskupi y Ksiażęta czynią/ ktorzy Ka-  
cerze a Odszczepienie zabijają/ Pan Bog już Anioły swone zrzadził y po-  
stałowił/ Ci czasu swego mają Kaci być nad Kacerzmi a odszczepienicy. A  
jednaki się tego ci Pankowie wazają/ mowiąc y przedkładając to sobie/ że tym  
chcą Panu Bogu służyć/ y karać ty/ ktore Pan Bog tu skaraniu sobie zo-  
stałowił. Zaprawde nęsliby kto od Papieża dla insey przyczyny odpasć y od-  
stąpić nie chciał/ Tenby jednaki słusnie od niego miał odpasć y odstąpić/  
tylko dla jednego krwie rozlania/ ktora sie Papież s swoimi ktorzy przy-  
nim stona obciąża y Panu Bogu w sad y skazn nego siega. Sąc owseki  
Strucnicy y krwie ludzkiej tu rozlaniu požadanych/ a jednaki oni/ nako o  
sobie rozumienia/ chcą Panu Bogu w tym posłuszeństwo uczynić/ iż Ludzie  
zabijają y Krew ich rozlewają.

Alle tu Pan Christus mowi/ Studz y moni czasu Żniwa zgroładza  
Kłol/ y w Sнопki y zwiąża/ Kownie nako Dracz Kłol y żielsto zbiera/  
y zgroładza/ y Sнопki z niego czyni/ A gdy to uczyni/ tedy już do  
ognia przysluchają. Takie też Aniołowie Boży beda Kłol od Pše-  
nice od-

## V. Przedziele po Obnawieniu Chrystusowym.

132.

nice odlaczając y wybierając/ y w sнопki wiązając/ to jest/ beda złe sadzić y skazo-  
wać/ na wieczną Śmierć y w Dgien wrzuca/ w ktorym na wieki gorzeć  
muszą. O ty Morderzu Kacerzowi a Odszczepiencom/ miałbyś się owse-  
ki za ty ubogie Ludzie modlić/ aby się nawrócili/ a iżby nie byli tak osadze-  
ni ani potępieni/ A ty jeszcze przeciwko nim jesteś/ y potępiasz je przed  
czasem.

Tak jest druga przyczyna/ dla czego Pan Christus nie chce tego mieć/  
Aby Kłol miał być mieczem wytorżenion y zagubion. Bo już jest tu <sup>II.</sup> Druga prz-  
czyna. Cui-  
ogniu osadzony y skazany/ nako S. Paweł mowi/ Tit. 3. Głowiek Od-  
szczepieniec jest przewrotny/ y sam siebie osadził. Tego tym wiecch ow-  
seki miałbyśmy się wltować y wżalować/ A niżlibyśmy mieli jednego Ka-  
cerza a Odszczepienca zabić. Pobożni y Bogobojni Kaznodziene y Chrze-  
ściáni owseki tak czynią. Alle Niepobożni Przysrntcy nie zaś wiecch nie  
omienia/ jedno mordować y zabijać/ Nako to Papież/ Muncer/ y obte-  
dliwi Duchowie czynią.

Naucza tedy nas tu w tym podobieństwie Pan Christus/ iż w nego  
Krolestwie tu na tym Świecie/ też Kłol/ to jest/ Kacerze a Odszczepienicy/  
Szwermerowie y fałszywi Nauczyciele między Pšenica/ to jest/ Apostoły  
y Chryściány/ zawżdy beda/ Ludzie też nako się naprzeciwko nim mamy  
sprawować. Panie Bożeracz nam Łaszi y Duchu swego swietego wżyczni/  
Abyśmy dobra Pšenica byli/ y wola twoye zawżdy czynić mogli/ Amen.

## W Przedziele Septuagesima/ Euangelium Matthei XX.

**W**dobne jest Krolest-  
wo Niebieskie Czkowiekowi Oycu cze-  
ładnemu/ który wyszedł skoro zaświta-  
ło/ Aby napał Robotników do Winnice  
swoney/ A gdy zmowe uczynił z Robotnikami na każdy  
dzien z Groźdą/ posłał je do Winnice swoney. A wy-  
szedłszy o trzeciej godzinie/ wyzwał drugie stojace na  
Rynku prożnujace/ y rzekł im/ Idźcie y wy do Win-  
nice/ A cobykolwiek sprawiedliwego było/ dam wam/ A  
oni poszli. Zaś wyszedł o szostey y o dziewiatey Godzi-  
nie/ y uczynił takież. A gdy wyszedł o jedennastej Go-  
dzinie/



dżinie/ y nalażł drugie/ á oni stona prożnuny/ y rzekł im/ Czemu tu stojicie cały dzień prożnuny? Rzekli mu/ iż nas żaden nie napał. Rzekł im/ Idźcież y wy do Winnice/ á cobykolwiek sprawiedliwe było weźmiecie.



Al gdy sie stał Wieczor/ Rzekł Pan Winnice Sprawcy swemu/ wżow Robotników/ á dan im zapłate/ poczynając od Poslednich aż do Pierwszych. Al gdy przyszli ktorzy byli o niedennastej Godzinie przyszli/ wzięli każdy po Groszu. Al przyśledwszy y pierwszy/ mniemali żebym więcej mieli wziąć y wzięli oni także po Groszu. Al gdy wzięli Semrały przeciw Synu Czeladnemu/ mówiac/ Ci posledni niedne Godziny robili/ á onys nam rowne uczynił/ ktorzysmy brzemie dnia y goracość podnieśli. Al on odpowiadając jednemu z nich rzekł: Przypacieliście czynić krzywdy/ Szaliście nie za grosz mówić semna? Weźmi/ co twego jest/ á odejdź. Al ya chce

temu

temu posledniemu dać jako y tobie. Szali mi nie wolno czynić/ co chce w rzeczach moich? Czyli Oko twoje złe jest/ iż ya dobry jestem? Takci posledni beda pierwszymi/ Al pierwszy posledniemi/ Bo wiele jest wezwanych/ ale mało wybranych.

**N**iest ostra y trudna Ewangelia/ s ktorem młody Lud/ y prości Ludzie/ nie mogą sie wiele nauczyć/ Al wszakoż gdyż dzisiejszej Niedziele bywa czytana/ tedy też one trochę wytożymy/ y nieco o nich powiemy.

Podobienstwo jest o Synu czeladnym/ ktorzy naprzód wyszedł rano/ y zjednął Robotniki do Winnice swency/ ktorzy dwanaście Godzin robili. Potym zjednął drugie/ ci robili dziewięć godzin. Potym zaś trzecie/ ktorzy tylko sześć/ á drudzy trzy godziny robili/ Aná ostatek/ ktorzy tylko niedne godziny robili. Ale wieczor Ostatnim także dał po Groszu jako y pierwszym. Tam roboty bázno nierówna/ á niednął zapłata rowna była. Bo był Syn Czeladny s tymi Robotnikami umowy nie uczynił/ ani im przyrzekł/ coby im dać chciat/ okrom pierwszych. Ale on zároveň im płacił/ Nie dając tym więcej/ ktorzy dwanaście godzin robili/ ani też tym mniej/ ktorzy tylko niedne godziny robili/ Ale dając y jednemu jako y drugiemu. Toć jest Podobienstwo/ ktore sie w niniejszej Ewangelii zamysła.

Choć przed Świątem prawie za nic nie stało/ á niby też to prawie było uczyniono. Bo ta sprawa ma ten swoy obyczaj y sposób/ iż kto wiele robi/ temu bywa wiele płacono/ Al kto mało robi/ temu też mało bywa płacono. Al wszakoż tym obyczajem/ iż jeśli kto ma wyto swone umiowanie/ tam nie ma ani może przeciw Panu mówić/ choć też komu więcej nieco z dobrego woleń daruje. Ale według rozumu przyrodzonego/ tedy sie ta rzecz zda być niepráwie uczyniona/ áby miał zároveň zapłate dać temu/ ktorzy nie zároveň robił.

To podobienstwo Pan Christus dla tego przywodzi/ iż on tym chce Krolestwo swone roznie uczynić od Świeckiego Krolestwa/ y chce nas nauczyć/ iż sie mający daleko dżynie w Krolestwie jego/ niżli w Krolestwie tego Świata. W Krolestwie tego Świata nie może sie równo dżiac/ Ponieważ nierównie są osoby. Tam więc musi temu/ ktorzy wiele robił/ więcej dać/ niżli temu/ ktorzy mało robił (aczkolwiek sie też to niekiedy zdarza/ iż temu/ ktorzy mało robił/ więcej wiecej bywa dano/ tedy sie to jedną zdarza/ innym sposobem y innym/ & alio respectu. Bo co komu bywa dąrowano/ tego sie drugi nie ma od niego wspominać) Item/ Pan w domu swym/ wiecej waleczności ma mieć/ niżli sługa jego/ Al jedną sługą musi wiecej robić/ niżli Pan/ Takowa nierówność w Krolestwie tego Świata być y zostać musi.

3

Alle

Anno 1554.  
domi.

Christusowe  
Krolestwo y  
tego Świata  
Krolestwo  
jest rozne.

W Krolestwie  
tego Świata  
wszystko nie  
rowno jest.



W Krolestwie  
Christusowym  
wszystko  
rowno jest.

Alle w Krolestwie Christusowym / tak sie dzieje / iż wszyscy nierowności  
oddalona jest / i wszyscy mają być równymi / jeden jako i drugi / i jedni ma  
tak wiele dostać / i tak możni być / jako i drugi / Zwierzchnie mają być nie-  
równemu / Bo w zwierzchnym świecie żywość / ma i musi ta nierowność  
zostać / jakoż jedni w Stanach nierowne są. Chłop wie dzie inżynierów i  
Stan / niżli Mieszczanin / Książę inżynierów Stan niżli Słachcie / Tam wszyst-  
ko nierowno jest / i musi nierowno zostać. Alle w Krolestwie Christusowym /  
choćby był Krol / Książę / Pan / Stuga / Páni / Służebnica / Albo  
jakożkolwiek mogą być pomienieni / tedy są jedni wszyscy równymi. Bo  
żaden z tych nie ma innego Chrztu / inżynierów Ewangelii / Wiary / Sacra-  
mentów / Christusów / Bogów / jedno jeden jako i drugi / wszyscy wespół  
idą na Kazanie / i tak dobrze Stuga / Mieszczanin / i Chłop / toż wszyscy  
Słowo Boże / które też Pan / Książę i Słachcie wszyscy. Ten Chrzest / kto-  
ry na mam / ten przyjmuję też oboje Dzieciak / równie tak dobrze ja-  
ko i ja / Te Wiary / która święty Piotr / i S. Paweł mieli / te ista miała też  
Maria Magdalena / i Piotr na Krzyżu / Ja / i ty / gdy Chrzestianin je-  
stesz / także ja mam / Tak równie tegoż Boga i Christusów / którego  
Jan Chrzciel miał / tegoż mają wszyscy Grzesznicy / gdy się od Grzechów  
nawracają / Tam jest wszystko równo / chociaż jeden większy / a dru-  
gi niższy jest / dla Stanu i dla Brzedu / albo obdarzenia swego / A  
wszystko nie jest to na przekładzie / ani to nie nie szkodzi / ale tu wszystko row-  
no płaci i wazy.

Tego mamy się z pilnością nauczyć / abyśmy Christusowe Krolestwo od  
tego Świata Krolestwa rozdzielić / i rozność między nami uczynić mogli /  
Jest to owśpłoty pociecha Ewangelia dla Chrzestianów / iż my w Christusie  
wszystcy do szczeru równymi jesteśmy. Przed Światem musi nierowności  
zostać / iż Dzieć większy jest / niżli Syn / Pan większy niżli Stuga / Krol i  
Książę większy jest / niżli tego Poddani. To Pan Bog tak mieć chce / ten  
Stan tak zjadł / i roznie się stworzył / Ktoby tu chciał równości uczy-  
nić / aby Stuga tak miał ważnym być / i tak wiele płacić / jako tego Pan /  
a Służebnica tak wiele mocy mieć / jako ten Páni / Chłop tak wiele jako  
Książę / Tenby owśpłoty / jako na mnie mam / bardzo chwalebny Regiment i po-  
rzadek postanowił i uczynił / jakośmy to widzieli w onych Chłopach / którzy  
byli przeciwko Pánom swoim powstałi.

Niechajże się tedy na Świecie nierowno dzieje / jako jedno być chce /  
Tedy my się jedni tym cieszyć mamy / jakiegożkolwiek Stanu / bądź wy-  
sokiego albo najniższego i najpodlejszego / jesteśmy / iż jedni wszyscy je-  
dnego Christusów / jeden Chrzest / jedno Ewangelia / i jednego Duchów S.  
mamy / iż żaden lepszy Ewangelii / żadnego lepszego Chrztu / żadnego in-  
szego Christusów nie ma / jedno jako i najpodlejsza Służebnica / i najpo-  
dlejszy Służebnik. Bo chociażli kto drugi wiec Piemiedzy / Manetno-  
ci / i czego innego ma / niżli ty / Tedy on jedni dla tego żadnego innego albo  
lepszego Boga / Ani też innego albo lepszego Christusów / Niebą nie ma / Alle  
wszystcy jesteśmy równymi.

Tego

Tego się mamy nauczyć / i z pilnością to baczyć / Aby każdy w Stanie  
swoim Pánu Bogu serdecznie i z chucią służył / i mówił / Jam nie jest Ce-  
sarzem / ani Krolew / nie mam Miaszt ani Zamków / jako wielkie Książetá  
mają / Alle jedni mam właśnie i równie tenże Chrzest S. i tegoż Chri-  
stusów / który za mnie umarł / i mnie żywot wieczny za służył / i on mi pozyskał /  
ktorego też Cesarz ma. Takowe tedy dobra / które przez Pána naszego Jesu  
Christusów mamy / mają nas hárdeni i chępiacemi się poczynić / Abyśmy  
się przynym Świeckich Manetno-  
Bogactw i Pánstwa nauczyli wz-  
gardzać / i nasze śmiałości a chępienie i pociechenie tylko w tym mieć / iż my  
ochrzczeni jesteśmy w Imię Pána Jesusowe / A iż on za nas umarł / i wsta-  
ł / do Nieb / tam siedzi na Práwicy Bożey / Gdzie też nam pomoc chce  
od Grzechu / Śmierci / i od wszelkiego nieszczęścia.

Kto tedy to ma / i wie / iż my w Christusie wszyscy równymi jesteśmy /  
Takowy z weselem do swych roboty pójdzie / a nie się nie kłopotuje / chociażli  
tu na Świecie przez ten krótki czas w tak podłej a prosty dostojności / i  
stanie jest / niżli inżynier. Bo tu tak się musi sstać / iż w tym zwierzchnym ży-  
woście nierowność ma być / i jeden wiele a drugi mało ma / jeden Pánem / a  
drugi Służebnikiem jest. Temu się Chrzestianin nie da wiewić / ani te-  
mu sobie da na przekładzie być / Alle mówi / W Imię Boże niechajże tak będzie /  
Bo na Świecie jedni maczy nie może być / chociażli na ciejszy Stan  
mam niżli Pan i Páni mogą w domu / a chociażli nie jestem tak możnym  
jako Książę / Krol albo Cesarz / tedy jedni dla tego nie chce być / Alle  
rad i dobrowolnie w moim stanie zostanie / aż mnie Pan Bog maczy obro-  
ci / i mnie też Pánem albo Pánem uczyni / A przez ten czas tym się bede cie-  
szy / iż wiem / iż ani Cesarz / ani Krol / ani Papież / ani Biskup innego Chri-  
stusów / ani też nie wiec o Christusów nie mają / jedno jako i ja / W owym  
Papież nie może nie ma co ja mam / Bo ja Christusowa Królowa / który na  
Práwicy Bożey siedzi / omyty jestem. Tego się Papież przy.

Tę ma naszą Hárdość / i Pociechenie być / iż wiemy / że w Krole-  
stwie Christusowym żadnej nierowności nie ma / A przetoż mamy w ta-  
kownych Chrzestianstwie hárdości dobrowolnie postępować i przemieska-  
wać / i czynić to cośmy powinni. Tedyby mogli każdy w swoim stanie weso-  
łym i dobrym a pobożnym być. Bo tam musi wszystko z wesele postępować  
i pochodzić / tedy który Chrzestianin z prawego serca może rzec / A coż ja  
mam dla Stanu mojego być / Wszak też mój Stan dobry / rośkoszny  
i znamienny Stan jest / acz też jest podłym i pracowitym. Jeśli nie jest  
Książeczym Stanem / tedy jedni jest Chrzestianstwu stanem. Gdzie tedy  
chce wiec mieć albo pojechać.

Tego tu pierwszy Robotnicy nie czynią / którzy się  
Trza / i dla tego krzywo patrzą / iż nie wiec nie biorą jedno jako i  
drudzy. Naszy Mniży i Mniży / Duchowni Ludzie też tego nie czynią /  
Ci chcą aby im Pan Bog według uczynków ich płacił / a iżby na to wzgląd  
miał i

Jako się zro-  
wności w Kro-  
lestwie Chris-  
tusowym dzie-  
je mamy.

W uczynkach  
świątobliwych  
Ludzie czynią  
nierowność  
w Krolestwie  
Christusowym.



miat y patrzyt / i z daleko wiecy oni czynili y robili / nizli drudzy / y tez aby  
ne dla ich wiecy czynienia y robienia wyjscy w Niebie posadzit / a onym  
wiecego y lepszego Chrystusa dat. Albowiem tak nauczali / gdy Pop przy  
Oltarzu stoy / a Msa sprawu / ze czyni takowey uczynek / ktorego drugum  
wzyczy / y onym tez do Nieba pomoc moze / A izby lepszym byl y lepszy  
Stan w Krolestwie Chrystusowym trzymat / y wiecy w Niebie miat / nizli  
inzy Laici a prostacy. Si semrza przeciwko takowey rownosc / ktora y st  
w Krolestwie Chrystusowym / y chcieliby ku takowey nierownosci przy  
wieci / naka jest w Swietym Stanie.

Przytym tez nauczali / i z Panna w Klastorze / lepza jest dla nych Wia  
ry / nizli Pami w Matzenstwie miesztanaca / a ktorzyby jeszcze dzisiejszego  
dnia macy nauczal / tego potepiana yakoby za Odszczenie. Toi tez y  
jest / i z ci pierwsi tak semrza / y chca wiecy miec nizli drudzy / wyliczaja  
nadobnie Panu Bogu nasemu / nako dlugo robili / y iako im to z ciepkosci  
przyslo. Ale co im na to Pan odpowiedzial. Dla zwirownego zywota / po  
wieda / nesciecie nierownymi / Tu moze byc jeden lepszym nizli drugi / y wie  
cy tez pracowat / nizli drudzy pracun. Ale neda jakden nie ma lepszego E  
wangelien / zadne lepszego Chrtu / y zadnego lepszego Chrystusa / nizli drugi.

A i z sie tedy Mnisi y Mniski slawia / i z Ludzie w Matzenstwie mies  
ztanacy maza pospolita Ewangelia / y Przykazanie Boze / A i z oni maza  
wysoka y znamienita Ewangelia / y wiecy trzymaja / nizli Chrzescian tu  
trzymaniu w pospolitym stanie przykazano jest. Toi owseki nie jest praw  
da / ale prawie do szkatu naprzeciwko S. Ewangelien. Albowiem oni chca  
tym nierownosci z Ewangelien S. uczynic / gdy sam P. Chrystus wyszlo  
rowno czyni / y tak nauczal / A osobliwie w dzisiejszym Ewangelien / i z w Kro  
lestwie nego neda tak wiele ma platic y waznym byc / nako y drugi.

Toi nie jest rzecz zla sama w sobie / ani tez tego jakden nie broni / ani za  
kazuje / Aby kto w Panienstym stanie zostal y miesztal w tym / kto kaste Bo  
za ma. Ale izby sie kto przed Panem Bogiem slawic / y dla tego lepszim byc  
chcial / nizli drudzy / y za to wiecy tez zaplaty oczekawal / toi jest rzecz zla y  
nieprawa. A toi wlasnie jest rzeczono otracenie y zgorbenie / o ktore sie Pa  
piez otraca y z nie gorzy y dla tego nas obwinia / Nakobysmy zakazowali  
Dobrych uczynkow czynic. Ale on nam w tym gwałt y krzywdę czyni / y ob  
targa nas. Bo my dobrych uczynkow nie zakazujemy / Ale tylko to powieda  
my / i z w Krolestwie Chrystusowym wyszlo rowno jest / dla te / i z P. Bog z  
nami wyszli nie wedlug zaslug / Ale tylko wedlug kasty y miłosierdzia /  
dla Syna swego Pana Jesu Chrystusa / chce sie obchodzic y postepowac.

Przytym tez powiedamy / kiedy ty takowa rownosc w Chrystusie masz /  
Tam choctaby byl Szkolnym Mistrzem / albo Kaznodziem / Pane / albo  
Pania / Sluzebnikiem / albo Sluzebnica / tedy pracun / y czyn w tym sta  
nie cos czynic powinien. Tam kazdy niechay zostanie w ten nierownosci /  
nako Stany nierowne sa / y nako wezwanie nierowne jest. Ale w Chrystu  
sie nie mamy byc nierownymi / ale rownymi. Z tego sie owseki swiat gorzy.

A osobli

A osobliwie Zydowie chca sie wsciec y osalec dla tego / gdy syna / i z my Po  
gani mamy byc zbawieni / ktorzy nie obrzezani iestemy / ani Sabbatu swie  
cimy / inzy obcielowosci Zakonu nie trzymamy / nako oni / ktorzy takowe  
Brzemie z wielkim ktopotem y praca nosza / tak i z sie dla niego ponu musza /  
nako to Pan Chrystus w podobienstwie nadobnie znac dawal / mowiac /  
Naypierwsy mniemali / zeby mieli wiecy wziac / y semrali dla tego /  
gdy kazdy z nich po Grosu wziat / nako y oni / ktorzy tylko yedne Godzi  
ne robili.

Toi jest wzgorbenie s ktorego sie Zydowie zgorzeli y o nie otracili / y  
necze sie dzisiejszego dnia otracana y gorza. Nosili tak rozmaite Brzemie  
Zakonu / i z zaledwie wyszlo moze byc wyliczone / A przetoz tak sobie mysla  
li / My Zydowie danymsie obrzezac / nosimy Brzemie y ciepkosci Zakonu.  
Pogani nie daja sie obrzezac / ani tez Zakonowego Brzemienia y ciepkosci  
nie nosza / a neda nam byc mieli rownymi / ktorzymsy wiele dobrego we  
dlug Zakonu czynili. Nie iscie / Nie tak to owseki bedzie / Ale neli to Pan  
Bog Poganom dany / tedyby nam Zydowi slusnie wiecy miat dat.

Alle Pan Chrystus do szkatu nie chce jakden nierownosci szcierpiec /  
Przyacieli / powieda / nie czyniec krzywdy / Wezmi co twego jest /  
a odeydz. To jest / macie wy nuz swone zaplate / Ziemi Chananey /  
Alle na teras inze y nowe Krolestwo postanowie / Tam ma wyszlo za  
rowno byc. Bo to Panstwo y ta Mayetnosc jest mona / A przetoz moze  
s tym czynic / co na chce / y nie potrzeba jest / abyście wy mnie nauczali / na  
to na Slugi swone chowac mam.

A tak Zydowie gniewajac sie otracili zywot wieczny / y nie chca s na  
mi Pogani rownymi byc / Winiu Pana Boga s te / nako im krzyw  
de y nieprawie czynil / Tak i z im to wymawiac musi / y mowic / A wshatez  
nuz przez twoy umowiony Gros wziat / Ku temu / to dobro a mayetnosc /  
jest mona / a nie twona / coz tedy tobie do tego / iako sie ta s swymi rzeczami  
obchodze / Papiez y iego Zgromadzenie takie tez czyni / nie chca s nami byc  
rowni w Krolestwie Chrystusowym / Ale chca nieczym osobliwym byc / y  
wiecy nad nas miec / a tak dla gniwu swonego tym rychley otracana Zy  
wot wieczny.

A przetoz mamy te roznosci dobrze y z pilnoscia pamietac / ktora jest mie  
dzy Swietym y Chrzescianskim zywotem / albo miedzy tego Swiatu Kro  
lestwem y Krolestwem Chrystusowym. Bo w Krolestwie Chrystusowym  
wyszlo ma byc rowno / Pomiewaz my wyszli tylko yednego Boga Syn  
ca / Chrystusa / Duchu swietego / yedne Ewangelia / yeden Chrzest / y  
dne Swiatosci Wiczerzy Panstien / y yedne Wiare mamy. Dla takowey  
rownosci jest yeden tak dobrym / y tak swietym / nako y drugi.

A gdy my takowe rzeczy mamy / Tedy powinniemy Panu Bogu za ta  
kowe dany dziekowac / y ony prawie poznawac / z nich sie slawic y mowic /  
Niechay mie kazdy poczyta / nako kto chce / niechay mie tak podlym trzyma /  
nako sie temu zda / Tedy na yednak tak wiele mam / nako wyszli Cesarzo

Roznosci Kro  
lestwa Chris  
tusowego y  
tego Swiatu



## Kazanie na Ewangeliu Łuce VIII.

wie i Królowie i owszem jako wszyscy Świeci i Aniołowie w Niebie mają. A przez toż przez Chrystusa. A przetoż ponde / i stane się Czcem Czładowym / Miałą czładową / Służebnikiem albo Służebnicą / i radość i z wesołym umysłem / z chucią i z miłością wszystko będzie czynił / czego stan mój potrzebuje i po mnie mieć chce / Ponieważ na takowy wielki starb mam w moim Panie Chrystusie.

**A**le jest tedy nauka z dzisiejszej Ewangeliy / iż my tu na Świecie nierównomi zostawamy / Jako i Osoby i Brzeż i rozumy i nierówne są. Książe jest inna Persona / i inny ma urząd / niżli Rządzący. Służebnica jest inna Persona / i inny ma urząd / niżli Páni / Szkolny Mistrz / jest inna osoba / i ma też inny urząd niżli Burmistrz. A przetoż też nie mają ani mogą jednakiemu sposobu albo sprawy prowadzić i sprawować. Takowa nierówność musi na Świecie być / Ale oni że w Królestwie Chrystusowym / tak się ma / i tak rzeczono jest / Dam jednemu tak wiele jako i drugiemu / Przyczyna tego ta jest / iż Królestwa Niebieskiego / Wychodzi od Grzechu / i Śmierci / żaden ode mnie nie wysłuszył / A przetoż żadnemu nie jestem powinnym / aby mi to dać miał / ale to daję z łaski komu chce. Tego się tedy mamy strzedz / abyśmy nie zemrali / Ale abyśmy Panu Bogu za to dziękowali / i takowe pocieszenie we wszelkich doległościach i niebezpieczeństwach / w kłopotach i w pracach / która w zwichniętej nierówności nosimy i cierpiemy / sobie przedkładali / Tedy nam wszystko wdzięczno / przyniemno i łatwo przyjdzie. Ku temu raczy nam wszystkim pomoc nasz miły Panie Jezu Chryste / Amen.

## W Niedziele Seragesima / Ewangeliu Łuce VIII.

**G**dy się wielka Truszcza zchodziła / i ze wszystkich Diast kwapili się do niego / Rzekł przez Podobieństwo. Wysszedł który rozsiewał sianie Nasienie swoje. A gdy siał / jedno wpadło podle Drogi / i podeptane jest / a Ptacy powietrzni zjedli ono. A drugie wpadło na Opokę / a wszedłszy wschło / i że nie miało Wilgotności. A drugie wpadło między Ciernie / a we-

społek

## W Niedziele Seragesima.

156.

społek wszedłszy Ciernie zadusiło je. A drugie wpadło na Ziemię dobrą / a wszedłszy uczyniło owoc stokrotny. To mówiac / wołał / Kto ma Uszy ku słuchaniu / ten niechaj słucha.



Pytali go Uczniowie jego / mówiac / Coby to było za podobieństwo. A on im rzekł / Wamci dano bywać tajemnice Królestwa Bożego / a innym przez Podobieństwa / aby widząc / nie widzieli / a słysząc / nie rozumieli.

Tedy jest Podobieństwo / Nasienie jest ci Słowo Boże / Ktorzy podle drogi / ci są ktorzy słuchają / potym przychodzi Diabeł / a bierze Słowo z Serca ich / aby wierząc / nie byli zbawieni. A ktorzy na Opokę / ci są ktorzy gdyby słuchali / z weselem przyjmują Słowo / a ci nie mają korzenia / ktorzy na czas wierzą / a czasu pokuszenia odstepują. A które w Ciernie wpadło / ci są ktorzy słuchali / Ale od pieczokowania / i od Bogactw /

2 III

orosty



y Rozkoſny żywota/ idac/ żąduszeni bywają/ ani Owocu przynoszą. Al ktore na Ziemię dobra/ tć sa ktorzy czystym a wprzejmym / y dobrym sercem słyſzac Słowo zachowawają y przynoszą Owoc w cierpliwości.

Al żaden ktorzyby żapał Swiecz/ nie przyfrzywa iey Maczyniem / ani pod Ławę kładzie / Ale na stawia w Lichtarz / Aby ci ktorzy wchodzi / widzieli Światłość. Abowiem niemając nic tak skrytego / co by sie nie miało obnażyć / ani tak tajemnego / czego by poznać nie miało / a żeby na jawność nie wyszło. Al przetoż patrzącie / jako słuchacie. Abowiem ktokolwiek ma / będzie mu dać / Al ktokolwiek nie ma / też y to co sie mu zda jakoby miał / będzie od niego odjęto.

Anno 1534.  
dominus.  
Cz. woskcy  
Słuchacze  
Euangelii.

**S**łuchajcie Waszą Wskazkę w dzisiejszym Euangelium / jako nasz miły Pan Iesus Christus czyni ręką Słuchacze czyni / ktorzy wſzystcy wespół z sobą słuchają Słowa Bożego / a wſzakoż tylko czwarta y ostatnia część onó zachowawają y owoc przynosi. Ktora rzecz pilnie dziś w Euangelium ma być ludowi okazana y oznajmiona / aby sie każdy dobrze obaczyl y s pilnością sie dowiedował / w ktorymby on Zgromadzeniu był / y tak sie nauczył przynosić y sprawować / Aby też wżdy y niekiedy w tym przysię mogli / ktorzy sa dobra Ziemia / przy ktorych Słowo Euangelium S. Owoc a pożytek czyni y przynosi.

Pierwszy Słuchacz / powiada Pan / sa tym Nasionem / ktore podle drogi wpada / takowe nie przynosi owocu / bo albo będzie podeptane / albo ie Ptacz Drubny sa / ktorzy go słuchają / y poczynają / nie tylko o nim /

powiedzieć / ale też y iemu wierzyć / y nadobnie wyraſtają / nie mając / takoby Złoto / ktore wpada na kamienistą Kola / albo na Spokę. Ale jako storo troche goracz letni dzień przynosi / tedy poczynają schnąć / bo nie ma korzenia ani trwałegość. Takie też takowi Ludzie naprzód znamięnie w tym postępują / y czyniąc sie im powodzi / Ale gdy przesładowanie y pokuszenie przynosi / a oni nic dla tego cierpieć mają / tedy wpadają / pierwszy miżli prawy Owoc Wiary / przez cierpliwość z nich pochodzi y nasładowe.

Trzeci sa / ktore tu nasładowe oznaczyć możemy. Ci sa takowi Chrześcijanie / nie mając / jakoby Złoto / między Cierniem / tak iż choć w zroście / tedy jednak nie może przynieść tu owocu / y musi być żąduszone / Bo Ciernie roſtać żagłuszą ono.

Czwarta

Czwarta część Słuchaczow / sa dobrzy Słuchacze / gdzie Słowo Boże wpada w dobre serce / y zostawa w nim / aż owoc przyniesie przez Cierpliwość. Z tych sie sstawia świeci Ludzie / ktorzy niekolewkie cierpią dla Słowa Bożego / Swieca sie w posłuszeństwie wedle P. Boga / y w miłości wedle Bliźniego swego / sa cierpliwymi / y przynoszą a wydawają z siebie / niektorzy stokrotny / niektorzy sześćdziesiątny / a niektorzy trziesiętny owoc.

Si tedy sa czynoracy Słuchacze. Węzrzysz tu każdy w serce swone / rozmyśl a obacz sie / w ktorym byś Zgromadzeniu był. Pierwszy trzech Będniowie a Słuchacze słuchają Słowa Bożego bez Pożytku y Owocu / a osobliwie pierwszy sa nanggorszymi / Ktorzy Słowa Bożego słuchają / Al gdy go słuchają / mowi Pan / Tedy przychodzi Diabeł y bierze Słowo Boże z Serca ich / aby nie uwierzyli / y nie byli zbawieni. To owſetki s pilnością na baczności mien.

I.  
Pierwszy sa  
ode Diabla  
opetani.

Nabych tak był nigdy o tym nie śmiał sądzić / ani sławować / ani tak sobie mniemac / żeby Serca Ludzkie miały być od Diabła opetane / ktorzy Słowa Bożego słuchają / a jednak o nie nie dbają / y zapamiętawiają go / a nigdy na nie nie wspominają / A tak sie to nam być zda / żeby to rzecz nie była ſzkodliwa / gdy bywa Słowo Boże słuchane / a jednak ono nie bywa zachowane / a ci ktorzy tak czynią / ze sa prości y niedbali Ludzie / a iż sie to tak przyrodzonym obyczajem sstawa / iż kazania słuchają / a jednak ono zapamiętawiają. Ale P. Christus tu inakſy rozſadek o takowych czyni / y mowi / iż Diabeł bierze y wydziera Słowo Boże z Serca ich.

Stoż tu widzisz co o takowych Ludziach / Dziatkach / y Szeladzi trzymać mamy / Gdy Kazania słuchają / a niedbale sie w tym obchodzą / jakoby go nie ſłyſeli / y nie radzi na nie ani razą wspominają. Takowi nie mogą sie ſławieć / aby Duchą świętego mieli / ale sa wſtaſnie Diablowi / Ten ma moc nad nami / siega im w Serca ich / y bierze z nich Słowo Boże. Al przetoż też musi inſze nicenoty w nich nasładować / iż bywają nieposlušnymi / Niewiernymi / Swowolnymi / swego pożytku ſukągacemi / Pyſnymi / Niezgodliwymi / y Łakomymi / ktorzy radzi to mają / aby im każdy ſłużył / a oni zaśie żadnemu Słowiekowi nie chcą ſłużyć. Bo kiedyby Słowo Boże w Sercu ich zostawało / a oni by go s pilnością radzi słuchali / tedyby też Słowo Boże czyste / poslušne / wierne / dobrowolne / porwolne / pokorne / y przychylne serca ich czyniło.

Toć sa ci pierwszy a nanggorszy / y takowa przyrodzona złość Panu Chrystusowi bärzo sie nie podobą / y onego mierzi / y żadnego inſzego Zgromadzenia tak bärzo nie łane / jako to. Abowiem powiada / iż Diabli ktorzy na powietrzu latają / bierzą im Słowo Boże z serca ich / iże Słowa Bożego nie przyjmują / y myſla sobie żeby to miała ſkoda w tym być / iż jednym wchem Kazania słuchają / a drugim ye zaś wypuſzczają. Ale chceſli wiedzieć / jako to miała ſkoda być / tedy słuchaj co Pan Christus powiada / ktory to wſtaſnie lepien wie / niżli wſzystek Świat / Ten powiada iż to Diabeł czyni.

Al przetoż



## Kazanie na Euangelium Luce VIII.

A przetoż gdy ty takowego Głowiaka widzisz / Albo gdy sam takowym Głowiakiem jesteś / który sobie da mówić i kazać / yako by Pien / yako to na-  
sy takomi Nieszczęsne y Gburzy albo Głopi / a obojliwie yako nasy prze-  
ciwnicy Papiężnicy czynią / yako im bywa kazano / spierano y przepowieda-  
no / a iednak to wszystko tak wiele o nich pomaga / yako by w Wode oderznięt.  
Tamże się też nie maczają nądzierwan / iedno iż im Diabeł Serca ich osiada y  
ony operat / ten nie depuszcza / aby to w sercu ich przysło / co dobrego słysza /  
ale ono wnet pożera / aby nie wierzyli / ani zbawieni byli.

Bo gdyby tam Diabeł nie był / albo iżby tam / takowa przynudzona  
wrodzona zapamiętałość była / yakoż yednak zawsze niektórzy Głowiak  
jętkomienię jest ku nauce niżli drugi / tedyby yednak tam takowa pożadli-  
wość porzekawanie było / iżby Głowiak tak sobie myśli / mówiąc / Ach mi-  
ły Panie Boże / czemuż na tak prawnie nie mogę pamiętać / Kaczeż mi  
też dać Łaskę swą / a rącz mi Serce moje otworzyć / abych na też na to  
baczność mieć y to zachować y pamiętać mógł / co w kazaniu Słowa two-  
go Słucham. Przy takowych Ludziach / którzy takowa pożadliwość a  
orzekawanie na Słowo Boże mają / y radziby że zachowali / nie ma Diabeł  
żadnego mieszkania ani myśli / bo gdyby Diabeł przy nich był / tedyby ten  
pożadliwość a orzekawanie w nich nie było. Ale oni drudzy nie oglądają  
się na to / ani o to dbają / y tak sobie mniemają / gdyby Grosz albo Pie-  
niądż / albo nieco jeszcze podłepszego / dla Kazania mieli zamieścić / iżby  
im to była wielka szkoda. A tam przy takowych zapewne jest sam Diabeł /  
a żaden inaczey o tym niechay nie myśli.

A tych owseki jest wielkie Zgromadzenie Ludzi / którzy Słowa Bożego  
słuchają / a o nie iednak nie dbają. Wszystko cofolwiek im z Słowa Bo-  
żego bywa powiedano / to oni yednym uchem przyjmują y słuchają / a dru-  
gim uchem ono zaś wypuszczają. Ku temu wiec Diabeł zaś przychodzi / y  
wydziera a bierze im Słowo Boże z Serca ich. Takowa skażń a rozsa-  
dek / który Pan Chrystus na nie wydał / Zwiastują / iż on to pierwsze Zgro-  
mądenie do szczytu Diabłu podaje / mamy pilnie na baczność mieć / aby-  
śmy się od tego pierwszego Zgromadzenia wystrzegali.

II.  
Drudzy są pe-  
dymiarowie  
y meustawie  
czni.

**D**rugie dwóje Zgromadzenie nie jest tak prawnie  
do szczytu zle / Ale y si mte / poczyńa wiec trochę słuchać / y nieco  
też pamiętać / y to się yemili podobą. Dla tego P. Bog nie tak go prawnie Dia-  
blu podaje / yako ono pierwsze / chocia też z niego Swoc jeszcze nie nąsladuje.  
Wtore tedy zgromadzenia są ci / którzy w przesładowaniu nie trwają / ani  
stałemu zostawiają / Ale są yako robaczyni Swoc / który potłicho jest / na  
drzewie wisi / Ale skoro wiatr powstanie / tedy prawnie gromada opada. Ta-  
kież też y ci / Bo przez niektórych czas / mówi P. Chrystus / wierzą / Ale sko-  
ro iaki krzyż na nie przypadnie / tedy się dala odstraszy / a nie chce cierpieć /  
tam też Swoc wiecznego żywota musi od nich na stronie zostać / wespolek y  
z innymi dobrymi owocami / które ze Słowa Bożego / y z Wiary pochodzą.  
Trzecie

## W Niedziele Sexagesima.

138.

**P**iecie Zgromadzenie są ci / którzy dla łakomstwa /  
pieczotowania / y dla roskoszy tego żywota o Słowo Boże nie dbają /  
Abowiem kto się z doczesnym pieczotowaniem obchodzi / zgromadza /  
tupci y drze / y tylko myśli chce / Yako by w wysokim Stanie y Bogatym był /  
Ten obciąża Serce swoje / yako Pan Chrystus mówi Luce 21 / Tak iż Sło-  
wo Boże przy nim bywa zaduszone / yako żyto między Cierniem.

III.  
Trzeci są w  
lakomstwie w  
doczesnym pie-  
czotowaniu y  
wroskoszy pos-  
grajeni.  
Luce 21.

Robić w prawdzie owseki mamy / y każdy według wezwania swego  
ma się co nąpiliń y nąustawiczym być może / w robocie swóych spra-  
wować / Toć nie jest nam zakazano / Ale owsem przykazano. Ale żebyśmy  
tak tupić y drzeć chcieli / a tylko na doczesne rzeczy patrzyli / y o Zalerach  
y Złotyach tylko myśli mieli / toć nam jest zakazano. Toć jest tym Cier-  
niem które Słowo Boże w Sercu zadusza / iż nie może ku Gorze wyroś /  
ani Swocu z siebie wydać. Bo o tym żaden nie myśli / y wiec się czym in-  
nym bawi / y o to stara. Przy tym trójakim Zgromadzeniu Słowo Boże  
jest prożne y daremne / A toć owseki nie jest iście mąka a podła / ale wielka /  
brzytka y straszliwa szkoda y opadek / którego Serce Głowiackie dobrze wy-  
rozumieć / ani o nim dobrze rozmyślić może.

A przetoż ypomina nas wszystkich Pan Chrystus (yako S. Matheus  
piše) s pilnością / mówiąc / Patrzajcież na to / yako słuchacie. Abow-  
wiem temu który ma / będzie dano / A który nie ma / temu będzie  
wzięto y to / co się mu zda żeby miał. Tymi słowy dosyć nąśnie dąne nam  
ku wyrozumieniu / iż on nie mówi o prostych rzeczach / ale o Słowie Bożym /  
iż którzy we w sercu mają / będą zbawieni / a którzy go nie mają / że będą po-  
tepieni. A przetoż mamy tego przysiężać / a z Słowem Bożym nie żarto-  
wać / yako by z prosta rzeczą. Abowiem w tym nie jest żaden żart ani śmiech /  
y nie potrzeba tak sobie myśleć / żeby jeszcze kto niekora chwile tak się z tym  
obchodzić chciał / żeby pieczotować y starać / tupić y drzeć nie przestawał /  
mówiąc / Ho / Należć się ja jeszcze dobrze Słowa Bożego / y bede wierzył /  
tedy wiec którego czasu dospiemy y nie tak zatrudniony bede / yako teraz  
jestem / Niechay sobie pierwey nązbieram / co mi potrzeba jest. Patrzajże  
pilnie / abyś się sam w tym owseki nie osukał.

**P**rzypomnij tedy pilności / Abyśmy między tym  
małym czwartym Zgromadzeniem byli należeni / a żebyśmy też  
Paną Bogą o to wprzeżenie prosili / abyśmy też dobre y pobożne serca mieli /  
Słowo Boże przyjmowali / y ono zachowali / y dobrą owoc a wżynki z siebie  
wydawać y onychynić mogli. Tym tedy Zgromadzeniem są mili siewci Lu-  
dzie / Nie Papięskim owseki / Swietym rowni / którzy Kąpice y Pleśe noszą /  
Nęe czynią / posęza się / osobliwym krowem odzienia noszą / y tym podobne  
rzeczy mają / Ale którzy Słowa Bożego słuchają / któremu Papię y nego  
Światobliwi Ludzie / yako to na oko widzimy / nągorłymi y nąwielkimi  
Nieprzymiślini y przenaśladownikami są. A którzy wiec Słowa Bożego  
słuchają

III.  
Czwarty o-  
woc pożyte-  
l przynosi.



# Kazanie na Ewangeliu Luce VIII.

Sluchania/ ci przynosi stołotny/ to jest niezliczony owoc/ Albo jako S. Mattheusz rozdziela/ Niektorzy przynosi stołotny/ Niektorzy sześćdziesiąt krotny/ a niektorzy trzydziestokrotny owoc. To jest/ jeden przynosi więcej owocu niżli drugi. Albowiem jako Zwiżchne Brzedy nierodne są/ tak też są i owoce a oczynki nierodne. Każnodych wiecy Kościółowi służą/ niżli Kzemiesznik/ który tylko dom swój własny opatrza/ a jedynak obadwa są Chrześciani/ przez Chrystusa od Grzechow i Smierci wybawieni/ i Dziedzicami wiecznego żywota. Patrzącymy tedy abyśmy też do takowego Zgromadzenia/ które jest najwymienysze/ przyszli/ i do niego się przyłączyli.

Co jest Serce  
Dobre.

Alle ku temu przysłucha nadobne i czyste serce/ Jako Pan Chrystus mówi/ To jest takowe Serce/ któreby naprzód nie było niedbale/ Alle iżby sobie słowo Boże prawie wprzeczynie/ i wielce ważyło. Takowe Serce musi tam nade wszystko rzeczy być/ aby do niego Diabeł nie przyszedł/ a Słowa Bożego nam nie wydarł.

Do wtore/ to serce ma być pewne i stałe/ a nie mdle ani bojaźliwe/ któreby się ani zwieści ani odstraszy nie dąto/ i któreby się też ani kaska ani niekaska Ludzia/ zwieści nie dopuściło. Bo jeśli się Pana Boga nade wszystko bać/ i onego miłować nie będziemy/ tedy Słowo Boże nie długo będzie przy nas trwać/ Ponieważ nigdy na Świecie nie może być bez przesładowania. Albowiem Diabeł tego nie może znosić/ ani cierpieć/ Albowiem on jest nieproszony Pan/ który Sługi swoje/ zawsze ku temu przypodaja/ a nie da im nigdy prożnować. Jako to w Papiężnikach widzimy/ i jeszcze się na każdy dzień tego tym wiecy doświadczamy.

Do trzecie musi też to Serce oczyszczone i ochodożone być/ aby tam w nim Ciernia nie było/ To jest/ Abyśmy Marnotrości/ Pienięży/ Czi/ Sław i rostkow tego Świata/ wiecy nie miłowali/ niżli Słowa Bożego/ i przyszłego żywota/ a iżbyśmy się też i w Świecie sprawami nie wiecy ani wyższy bawili/ ani o nie kłopotali/ niżli o Słowo Boże/ jako Pan Chrystus mówi/ Szukajcie pierwotnego Królestwa Bożego.

W cierpliwo-  
ści owoc  
przynosiemy.

A gdzie jest takowe Serce tak pilne i tak pewne/ stałe i wnochodożone/ Takowe Serce jest prawie i czyste/ z którego pewnie będzie owoc nasładowania/ Alle jedynak w cierpliwości. Bo przez Krzyż i potępienia/ krom przesładowania/ i przeciwności/ i przenagabania/ być nie może/ jako S. Paweł mówi/ Wszyscy którzy chcą w Panu Chrystusie pobożnie żyć/ ci muszą przesładowanie cierpieć. Ku temu możemy się przygotować/ i Duse nasze (jako Pan Chrystus mówi) ku cierpliwości skłonić/ a Modlitwy przy tym ku Panu Bogu nie zapominąć. Bo to krom tego być nie może/ jako sami wyznają musimy/ iż że wszad bardzo wielkie niefortys/ Potępienia na nas przynadają/ i w żadnej rzeczy się nam zdarzyć i jeszcze nie chce/ a prawie się to nam z przyrodzenia sstawia/ i my doczesnych rzeczy na Świecie wżgardzać i odrzucać nie możemy. A tudzież też Diabeł nie prożnuje/ ale z każdego strony i rozmarzonym obyczajem kofuie i o to wstępuje/

# W Niedziele Seragesimá.

139.

Wstępuje/ Jakoby Słowo Boże od nas odnaci/ a na to Nienie/ aby Serca nasze pieczotowaniem/ Łakomstwem/ Pychą/ Śmiechem/ i wśelaką złością obciążać mogli. Jako to dobrze i na oko widzimy/ iżby wiele iść znamienitych Ludzi było/ kiedyby ich Łakomstwo/ pożądanie i szukanie czi i Sławy/ niepowściągliwości/ nieporęczności i inśe złości nie zwyciężyły i onych nie obciążały/ i od Słowa Bożego nie odwodziły.

Toc jest rzecz potrzebna/ abyśmy na takowy niedostatek przyrodzenia naszego dobra baczność mieli/ i w bezpieczeństwie nie trwali ani zostawali/ Alle abyśmy Pana Boga o Duchą jego świętego prosili (jakoż jedynak dosyć nasza i pocieśna obietnica mamy/ Luce 11). Ociec da Duchą swego świętego tym którzy go oń proszą. Aby tenże takowy zawiąrdziłość i zaciemniałość wyforzenie/ i takowe Ciernie i Oset z Serca naszego wy- czyszczyć raczył/ abyśmy Słowa Bożego słuchali/ i ono zachowali/ i prawny owoc z Wiary w Pana Chrystusa/ wydali mogli/ przez którą Wiare my nie tylko w posłuszeństwie Bożym żywiemy/ Alle też Dziatkami a Czynami i Dziedzicami Bożymi się sstawamy. Boi ta jest najprzedniejsza przyczyna tego/ iż to Nasienie dla tego bywa siane/ To jest/ iż Ewangelia święta po wszystkim Świecie bywa kazona/ Aby w nas takowy owoc sprawowała i czyniła/ którzyby wiecznie przy nas zostali.

Mamy się też  
modlić.

Luce 11.

Alle to/ ku temu też to Wodobienstwo przysłucha/ Abyśmy się nie dziwowali/ iż Słowo Boże nie wśedny owocu przynosi. Bo tu słyszymy/ iż że tu sam Pan tak rozdziela/ i tworzy/ iż z gromadzenia czyni/ z których tylko jedno/ i to jeszcze najwymienysze prawie jest/ A drugie trone wiecy Zgromadzenia niczemu się nie godzą/ które mamy opuścić/ ani się z nich gorzyć/ Gdy widzimy/ iż wiecy tych jest/ którzy Słowo Boże wżgardzają/ niżli tych którzy ono przyjmują. Ewangeliem to przyrodzenie a wśadność i ten obyczaj jest/ iż/ gdy bywa kazona/ tedy tam ma trwać i niczemnie a niegodne Słuchacze/ A iż tylko czwarta część jest dobra i nabożna. A w tym jedynak nie jest wiara Słowa Bożego/ ani tego który go prowadzi a kaze/ Jakoż jedynak zaślepieni Papiężnicy wśadnie jako by ślepi i wśielki Ludzie o tym mówią/ i tak się im to być zda/ że naszy Ewangeliem nie mogą inaczej żadnym obyczajem bierzien i wyższy zesromocić/ ani spátmien zhańbić/ jedno gdy ty pogorbenia sobie przedkładają/ które Diabeł nasiał i pobudził/ przez ten czas/ jako Ewangelia poczęto kazać.

Ji Słowo  
Boże nie wśedny  
owoc przynosi  
tego  
jest Ludzia  
wina.

Alle jeśli by to tak miało pać i ważyć być/ Powiedz mi/ gdy Pan Chrystus sam kazał z Janem S. i z Apostołami/ Iżali też tam nie było wielkie zgorbenia/ a jeśli też tedy to najwymienysze grzechy się nie sstawiały/ Gdy powstał Jan Chrzciciel/ i począł kazać/ tedy każdy do niego biegał/ słuchał jego Kazania/ i widzieli iż był świętym Cztowictwem/ a wżdy musiał być/ żeby był ode Diabła opętany/ a żeby też Diabełstwo miał/ W Krol Herod/ który go jako Ewangelistę wśadca/ wiele i częstokroć rad słuchał/ nie

Wte kady się  
polepsza/ Ja  
na S. Chrystu  
ciela/ i z Chri-  
stusowego  
Kazania.

a

chwał/ nie



## Kazanie na Ewangeliu Luce VIII.

chał / nie tylko żadnego Dwołu z siebie wydał / ale go też na ostatki dał  
zamordować. W owym i Żydowie też samego P. Chrystusa Syna Bożego  
śluchali / i widzieli jako umarł wstrząsał / i jako inie wielkie Guda czynił /  
A wżdy go przedsię wędzał wtrząsowali / A toć owseki bywa rzeczono i nęst  
złe polepszenie z Ewangeliem S. A czemuż też tu także nie mówisz / En / Jan  
S. Pan Chrystus / Apostołowie / nie mieli prawen Ewangeliem / albo nie  
byli prawem Kaznodziejami. Bo gdyby to było / tedyby też tam / na ten  
czas Ludzie nie byli tak zemi / i polepszełby się z prawen Nauki.

Alle tego nie wspomina / i owsem Geby swoje żatula / Boby każ-  
dy z ichże wyroku a rozsądku i słow mogł wyrozumieć / że nieprzymiel-  
mu i Błaznierzmi Chrystusowemi / W owsem samemi Antichrystami są.  
Alle oni tak sobie mniemają / i tak się im zda / że mają w tym lepszy przystęp /  
aby nas i nasze Nauke hanbili i sromocili.

Teras tedy co się dotyczy Nauki naszej / damy temu na ten czas pokon /  
i nie chcemy o tym wiele mówić / co my o nich trzymamy / i dla czego się  
też od nich odpędzić i odwieść nie dany ani dopuszczamy. Ponżyż jedno  
tylko każdy na ty słowa Pana Jezusowe / który mówi / iż Nasienie jest Slo-  
wo Boże / Euc owseki żaden Papieżnik tak śalonym i wściekłym nie be-  
dzie / któryby śmiał mówić / iż to słowo / o którym tu Pan Chrystus mówi / jest  
złe słowo / albo fałszywa Nauka / Alle co powie da Pan Chrystus o takowym  
nasieniu / które prawe i dobre jest / Żaki wrodzają z niego / i jako się mno-  
ży / Żywaścizna tak / i tylko jedno czwarta część z niego się przyjmuję / i D-  
woc przynosi i z siebie wydać / A ktoż tedy tego przec może / żeby ten  
Świat nie miał z tym zostać / chociaż Słowo Boże i Kazanie / prawe / czy-  
ste i dobre / i samo w sobie Dwoć przynosić jest.

Teras powiedziałem / iż o naszej Nauce tego czasu nie chcemy nie mo-  
wić / za co my na sobie trzymamy. Alle to wędzał musi i sami Papieżnicy  
wyznać / za co im ani podziękujemy / iż ażkolwiek Kazanie prawe / i Ka-  
nodziejia też dobrym jest / tedy wędzał Świat przedsię z tym zostanie / i że  
Słowa Bożego nie się nie polepsza. Abowiem tu nie tylko stoi to Kazanie  
P. Chrystusowe / i tylko czwarta część tego Nasienia Dwoć przynosi / Alle  
też i nego własny przykład tu jest / nie wspominając teras Jana S. i A-  
postołow / iż on i temu przyniesi nie może / aby każdy wierzył / i słowo Bo-  
że przinał. Wietża część Ludzi jest / którzy zemi są / i zemi i okrom Dwo-  
tu zostawiają / Najmniejsza i najpodlejsza część polepsza się i wierzy.

A gdy się to tedy Panu Chrystusowi Synowi Bożemu i najwzję-  
mu Kaznodziejowi tak stało / i coż tedy za dziw jest / iż się też Janowi Chrz-  
cielowi i Apostołom także stało / i nam się też i dzisiejszego dnia także  
stawać. Żeli kto chce naukę dla tego ganieć / i mówić / żeby nie prawa by-  
ła / Tedy też niechaj mówi / iż Nasienie nie jest prawe / które na Dwoce /  
na Dwoce / i między Ciernie pada / Alle to każdy inaczem obrotić / i o  
tym mówić ma / a Pana Boga nie ma bluźnić i hanbić. Nego Słowo jest  
Nasieniem / które bywa siane / to Słowo jest prawym znamięm i do-  
brym

## W Niedziele Sexagesima.

140.

brym Nasieniem / które z własnego przyrodzenia swego / nie może nie iniego  
z siebie wydać / jedno dobry Dwoć. Alle iż nie wszędzie Dwoću przy-  
nosi / Tam owseki w tym nie przypisujemy Panu Bogu i Słowu nego /  
Alle Ziemi która nie jest dobra / i dla tegoż się takowe Nasienie w niej psu-  
je / i okrom Dwoću zostać musi.

A przetoż Papieżnicy nie mają naszej Nauki karać / ani one żeby nie-  
prawa była / nazywać / dla tego / iż przy nich wiele się zgorzenia nadyne /  
ale niechaj się sami / i wstydzi inie Ludzie gania / którzy nie mają żadnego  
prawego i czystego serca. Bo nie jest tego wina Słowo Boże / Alle Serca  
Ludzie / które są nieczyste i nieczyste a niegodne / i które albo Słowo Boże  
wzgardzają / albo od niego / czasu pokuszenia / odpadają / Albo ono zatus-  
ują Pieczotowaniem / Bogactwem / i Kosztami tego żywota.

**N**aukę się tu tedy tego każdy / i Ewangeliem ni-  
gdy inaczem nie będzie się powodzić / jedno tak jako tu Pan Chri-  
stus w tym podobieństwie oznajmia i znać dawa / Żywaścizna / i niektórzy  
się z nich polepszać będą / i lepszymi się stana. Ażas przeciwko temu / trzy-  
kroć się żawżdy wietzy ich nadyne / którzy się z nich będą gorzyć. A przetoż  
się też tak dzienne / i nie tylko wiele żywychnych Grzechow i pogorzenia jest /  
Alle też / jako tu Pan Chrystus mówi / iż takowa żość / ślepotą będzie tak  
karać / iż i nieczenni Śluchacze Ewangeliem S. widząc nie będą widzie-  
li / a śluchac nie będą rozumieć / ani w tym będą mieli postępować.

**A** ostatki mamy też to na baczności mieć / iż Pan  
Chrystus / gdy to podobieństwo zamysła / woła i mówi / Kto ma  
uży ku słuchaniu ten niechaj słucha. Żakoby chciał rzec / Śluchajcie  
Słowa Bożego / po ki ono mać. Przypieć ten czas / którego byście radzi  
śluchali / gdybyście ono mieć mogli. A przetoż śluchajcie go s pilnością po-  
ki macie. Bo kto ono wzgardza tego okrywa Ciemnością / jako też Pan  
Chrystus / Johan. 12. mówi. Chodźcie w Światłości po ki Światłość  
macie / aby was ciemności nie okryły.

Pan nasz miły Jezus Chrystus / rącz nam także i swych wżyci / abyśmy  
Słowa nego s pilnością śluchali / i ono / w nadobnym i dobrym Sercu  
zachowali / i Dwoć w Cierności przynieśli / Amen.

## W dzień Wzwyżścia Panny Marii / Ewangeliu Luce II.

**N**ad się wypełni Dni  
Wzwyżścia ich wedle Zakonu Dawidzo-  
wego /  
a ij

Przyczyna  
dla czego slo-  
wo Boże do  
wocu nie  
przynosi.



# Kazanie na Euangelium Luce II.

wego / przynieśli go do Jerusalemu / Aby go postawili  
PANI. Nako napisano jest w Zakonie PAŃskim/  
Wielki Dzieczyna' pierworodny Świętym PA-  
nu nazwany będzie. A iżby też dali Ofiarę / wedle tego  
nako jest rzeczone w Zakonie PAŃskim / pare Syn-  
nogarlic / albo dwone Gokabiat.



A oto Człowiek był w Jerusalemu / któremu Imię  
było Symeon / a Człowiek ten był Sprawiedliwy y  
Bogobojny / oczekawając Pocieszenia Izraelskiego / a  
Duch święty był w nim. Odpowiedz wziął był od  
Ducha świętego / że nie miał widzieć Śmierci / ażby pier-  
wem oglądał Chrystusa PAŃskiego. Y przypędł z nāt-  
chnienia Ducha świętego do Kościoła.

A gdy wnieśli Dziecię Jezusa Rodzicy jego / aby jań  
uczynili według zwyczaju Zakonu / Tedy go on wziął  
na Ręce swoje / y chwalił Boga / mówiac.

Teras

# W dzień Oczyszczenia Panny Maryi.

141.

Teras PANIE opuść Sługę twego w Pokoju  
według Słowa twego.

Albowiem oczy moje ogladały Zbawienie twone.

Ktoreś zgotował przed oblicznością wszystkich Na-  
rodów.

Światłość ku obnawieniu Poganów / y Sławę  
Ludu twego Izraelskiego.

**S**łyszcie Wierzący Aż dość w ten dzisiejszy  
Euangelien sprawie / nako to Dzieciatko Jezus gdy  
mu było sześć Niedzieli / do Kościoła przyniesione było /  
y zowie Euangelista takowe sześć Niedzieli według Zako-  
nu / dni Oczyszczenia / Boteż y Monjesz tak y naznawa.  
Ale to nie było z żadnego przyrodzone Zakonu uczy-  
niono / A przetoż go też Pogańscy nie trzymali / Ale Pan  
Bog tak Lud swój opiewał y wznosił / y takowe Przykazanie nań włożył /  
iż to tak trzymać musiał / Żwłaszcza / aby każda Matka / po porodzeniu / po  
sześci Niedzieliach / wnieśli Pachołatko było / Albo po dwanaście Niedzieliach /  
wnieśli dziewczę / do Kościoła iść musiała / y tam się z ofiarą stawiła.

Takowe Przykazanie też Papię naszym Położncom postanowił był /  
iż po Pokoju musiał się przed Kościołem dać przeżegnąć y wznosić / y so-  
bie błogosławić / nako by był nieczysty / Bo mążczy gdyby to nie było od nich  
uczyniono / tedy nie musiał do Kościoła między Ludzie iść. Ale to Bład  
y nieprawa rzecz jest / Bo ta Nieczystość / która w Zakonie Położncom  
przypisana y przykazana była / Nie jest przyrodzona / Ale jest włożona y  
ustawiona Nieczystość / która ofrom Zakonu Bożego nie nie płaci / A dla  
tegoż też na żadna nie ma być włożona.

Przypisano w Zakonie to przykazanie było / Aby pierwszy Syn po sześci Nie-  
dzieliach PANU Bogu był postawiony / y za własny y temu przywołany  
dany. Bo tak stoi w Monjesza / Leuit. 12. Każda Mężczyzna naprzód ot-  
wierać żywo / Święta PANU nazwana będzie. Pierworodne rzeczy  
żwżdy musiał być w Kościele ofiarowane / y PANU Bogu oddane a przy-  
wołane / Nie tylko Ludzie / Ale też y Bydło / Krowy / Woły / Owce. To  
wszystko miało być rzeczone y było Boskie. Stad też pierworodny Syn swoje  
objawia sławę a żywizność miał / Jż on PANEM w Domu / y Kaptanem  
y Gospodarzem / Krolew y Papię / między inż Bracia był.

A gdyż takowych bierzoby wiele było między tak wielkim Ludem / gdyby  
pierworodne rzeczy żwżdy przy Kościele zostali / y własnie PAŃskimi być  
miał / Tedy uczynił Pan Bog Ludowi swemu te łaski a przyjaźni / iż dał  
Rodzicom te wolności / iż oni Dzieci swoje mogli za siebie wykupić / za puł  
Złotego /

Anno 1534.  
domi.

Przykazanie  
o Oczyszcze-  
niu.

Przykazanie  
o pierworod-  
nym Synie.

Leuit. 12.

a 111



Stotego/ albo Ortem Stotego y Barankiem rocznym / Albo para Syno-  
garkie wedlug tego / Nako ktore/ obogie/ albo Bogate bylo/ Alak zasje Syn  
na swego wylei/ A przedsie go zwali Synem Bozym.

Tu sie to byc zda/ nakoby Panna Maria oboga byla/ y nie wiele prze-  
mogla uczynic/ poniewaz tylko zebracza Ofiare przyniosla / ktora obodzy  
Ludzie zywili ofiarowac/ Pare Synogarkiczk. Ta Ofiara Syna swego  
wykupila/ y wyznawala/ iz aczkolwiek ona nego prawa Matka jest/ tedy  
jednaki ten Syn nie jest/ Ale Bozym Synem y nego wlasnym jest / Bo  
on byl pierwotnym.

Atenci byl Zakon Mojzesow o pierwotnych Synach dany/ iz Ro-  
dzien do Kosciola sli do Kaplana/ y mowili. Naki Ksiez/ ten Syn nay-  
piwszy mi sie narodził / y nie jest moim Synem / ale Bozym Synem /  
Sto przynioslem zan mone Ofiare y dar. Turek tez takiez czyni/ bierze Ro-  
dzicom dziesiatego Syna / ktory jest nanbieglenym y naygodniejszym/  
y dane ony sobie wychowac / Stad pochodzi / iz on tak wiele dobrego tro-  
nennego Ludu ma.

Alle to Pan Bog Zydom szyn postanowil / y przywlaszczyl sobie wse-  
laka pierwotnosc / albo ye dal wykupic / a wszakoz tak aby jednaki nego  
wlasna byla nazwana/ na swiadcetwo y na pamiatke / Aby wiedzieli / iz  
mama takowego Boga / ktory ye z Egiptu wybawil / y wyslysi Pierwo-  
dne we wyslysi Egiptie hedney Noch pomordowal y zabil / Na Znak  
tedy takowego wybawienia / przykazal aby pierwotna Mieczynna / mie-  
dzy Ludzmi y Wydem / w Kosciole ofiarowana y postawiona byla. To  
to teras juz wyslysi oddalono jest / y rownie tez nas Chrzciscianow nie  
namniem nie obowiazuje/ Tak nako y inze Ceremonie a Obrzedny / y Zato-  
ny/ ktore tylko Zydom dane byly/ nas tez nie obowiazuja.

Teras tedy tu nie osobliwego przed soba nie mamy / czego bysmy sie na-  
uczyc mieli/ Tylko to iz widzimy/ nako sie Pan Christus pod Zakon poddal/  
ktory jednaki tego nie byl powinen uczynic. Ezyteliscie o tym Wasza mi-  
losc w Swieto Obrzezania Christusowego / nako sie z tego cieszy mamy.  
A przetoz to posluszenstwo teras ku temu przystosujemy y przywiedziemy/  
iz/ nako ono przyslucha ku Bierze naszy / aby nam tez przysluchalo ku  
zwierzchnemu Zywotowi / y ku Dobrym uczynkom. Albowiem tu poslu-  
senstwo tego Dzieciatka Jezusa/ y nego Matki bywa slawione / A to nam  
ku fromocie y ku pohambieniu przedlozono jest/ abyśmy w tym byli skara-  
ni/ Poniewaz Pan Bog nie moze ku temu przywieść / abyśmy tylko pote-  
wiec tego czynili / cosmy pod otraceniem Zbawienia naszego / a zasluze-  
niem Wiecznego potepienia y Piekielnego Ognia / czynic powinni.

Takowe nasze Nieposluszenstwo/ y brzydka przyrodzona zlosc nasza/  
bardzo sie nie zgadza s tym Przykladem / iz to Dzieciatko Jezus/ ktory  
nad Zakonem y nad wyslyskiem rzeczami Panem jest/ Godzie wiec Mo-  
jesz na przeciwko niemu / nako Czlowiekiem bedac / Zebratkiem a Nędzi-  
kiem jest/ jednaki sie tak opokorza y czyni to/ co Mojzesz Sluga tego inzym  
Dziatkam

Dziatkam roszazat czynic / ktore nieczystymi y grzesznymi byly. Panna  
Maria tez takiez czyni/ Tak wiedziela dobrze/ iz jeszcze Panna byla/ a dla  
tegoz temu Zakonowi nie byla powinna (Bo Mojzesz mowi o takowych  
Niewiastach / ktore wedlug pospolitego obaczynu brzemienne bywaja)  
a wszakoz tam posla / y nie chciala takowey wolnosci wzywac/ Poniewaz  
inzym Niewiastom / ktore o tej rzeczy a sprawie nie nie wiedziaty / mogto-  
by to byc ku wzgorszeniu/ Ale uczynila to co inze Niewiasty wedlug Za-  
konu czynic byly powinne.

Ty obadwa Przyklady/ Dzieciatka Jezusa/ y Panny Marien Mat-  
ki nego/ przywodza nas ku Grzechu/ y ku zelzemu y fromocie / A dla tego  
sa napisane y kazane bywaja / abyśmy dla nich od Cromu sie zaploneli  
y zawstydzieli/ iz my owsem dla tego Pana / od ktorego wyslysi mamy/  
tego nie czynimy / cosmy powinni czynic / Ale on to dla nas czyni/ co nemu  
Sluga nego Mojzesz przykazuje/ czego wedlug prawa a powinosci/ nie  
byl powinen uczynic. Ktoby tedy teras from w Czemu mial / zeby sie mogl  
zawstydziec y zaplonac / Tenby mogl sam na sie plwac / y mowic/ Ach  
nie jestem godzien/ aby na mnie Skonce swiecilo/ Poniewaz sie moy Pan  
y Wykupiciel tak pod Zakon poddal/ y swym wlasnym Przykladem na-  
sz Nieposluszenstwo tak bardzo potepia/ iz tez nie moze hanciebniem zesromo-  
cone y zhanbione byc. Albowiem iz sie tak bardzo na dot ponizyl / A tak  
zbytne Posluszenstwo uczynil / Tymci on nas hanci y fromoci/ iz z temu  
Panu nieposluszni jesteśmy/ ktory nas do Piekla wrzuci / albo nam Nie-  
bo dac moze.

A przetoz wyslysi Ludzie mieliby sie w Serce swone a bardzo niewymow-  
nie/ fromac y mowic/ Coz ya robaczny wor a nedzny czlowiek czyniec/ Cze-  
muz ya tez Panu swemu nie chce poslusznym byc / y nego przykladu nastla-  
dowac/ ktory dla mnie Czlowiekiem sie szat / y dal sie w kolebke wlozyc/ y  
do Zerusalem niesc / y jest Sludze swemu Mojzeszowi poslusznym/ kto-  
remu on zadnego posluszenstwa nie powinen byl czynic? Bo on sam  
Panem jest/ Ale Mojzesz zaledwie jest godnym/ aby nego Sluga mogl  
byc nazwany / A jednaki to on czyni/ czego nie powinen byl uczynic.  
A zasje ya tego nie czynie com powinen uczynic / y co na mnie wlozono  
y postanowiono jest/ abych to czynil/ pod zatraceniem y potepieniem Du-  
chemoy. Tak jest pierwsza prosta Dziecinna Nauka/ Abyśmy sie froma-  
li/ dla przykladu Pana naszego Jesu Christusa / iz tak ztemi y nieposlu-  
sni jesteśmy.

**N**ora nauka jest o Slawie pierwotnego Syn-  
na/ iz Pan Bog tego tak wysoce sobie wazyl/ iz mial byc wlasnym  
nego/ y Synem Bozym nazwan. To byla owseki bardzo wielka Sla-  
wa/ y Wolnosc / o ktorej Zydomie bardzo wiele o siebie trzymali / a o  
inzy swoney Bractey nie inaczej trzymali / Jedno nakoby ich PM  
B O S za nic sobie nie mial / y o nie nic nie dbal / a nakoby tylko  
a iij sami byli

Ten przyklad  
Christusow  
y Matki ye-  
go fromoci  
nasze niepos-  
luszenstwo.

L  
Christus jest  
D. zyladem  
poslasci  
itw.

II.  
O pierworo-  
dnych Syn-  
ach.



Pierworodni  
Synowie nat  
gorzej się w  
dawali dla  
swojej py  
chy.

sami byli P. Bogu miłymi dziećmi. Jako tego przykład i istotne przeo-  
czyną mamy/ W których widziemy/ iż pierworodni Synowie pospolicie się  
bárzo źle odawali/ i namiętnie się sprawowali. Bo ich Pycha wnosila  
iż tak sobie myśleli/ Na yestem Pana Boga naszego świętym Synem/ a  
ty nie yestesz/ A tak im się przeciwko sobie wzgardzali.

A gdyby to tak aż do tych czasów było/ tedybyśmy się też i my dla tak o-  
wey sławy pyśnemi smardami stali/ jako to z Michow obaczysz i wyro-  
zumieć możemy/ tedyby oni te sławy mogli prowadzić/ i mówić/ Na yestem  
Pana Boga naszego świętym Synem/ jako oto tu stoi nego Stowo i w-  
stawa/ Coż myniemasz/ iż aliby się z tego nie podnosił/ i nie chępił/ gdyż  
już śmierdząca a wspania Kąpień tak pyśnemi i hárdomi czynię.

Lucifer.  
Kain.

Tak tedy pycha i hárdość uczyniła pierworodnym Synom wiele złego/  
iż wpadli/ Jako też i Lucifer namiętny i namiętny Anioł wpadł. Kain  
też był pierworodnym Synem/ i był w wielkiej wadze/ iż Ewa temu dla tego da-  
ła to imię/ iż aby on miał być prawym Mężem/ który Bógowi Stowe jego  
zetrzeć miał/ Namalowała i przywłaszczyła mu/ skoro się był naredził/  
świętą ozdobę albo Koronę na Stowie jego/ i nazywała go Mężem Pan-  
skim. Ale jakoż pierworodny Anioł Lucifer a Diabeł się stał/ Tak się też i  
Kain stał namiętny i namiętny Archotr.

Ismael.

Ismael ten też był Abrahamowym pierworodnym Synem/ Ale był  
tak pyśnym/ iż B. atá swego Jaa'a w domu cierpieć nie mógł/ i mni-  
mał/ żeby już miał do szczytu wspania Panowanie w mocy swych. Dla  
tegoż mówi Pismo/ Gene. 21. Iż Ismael był Namiętny i ośczęty. A tak  
zawżdy pospolicie Pierworodni Synowie w Pyche wpadali/ jako by tylko  
sami byli Pana Boga naszego świętym Synem/ a żaden inny. A przetoż  
nie też Pan Bog musiał przeciwko i na doszłać.

Esau.

Esau też mniemał/ żeby mu w tym chybić nie mogło/ Iż on miał być  
namiętnym/ a iż swych pierworodności nie miał utracić/ Ale Pan Bog  
inaczej to sprawił/ Bo gdy o sobie tak rozumiał/ żeby dla tego Pierwo-  
rodnym był/ aby pyśnym i hárdym być/ i swego Brata wstać i wzgar-  
dzać miał/ Rzekał mu Pan Bog/ Izali mniemasz/ żebyś dla tego pyśnym  
i hárdym chciał być/ iż Pierworodnym Synem yestesz/ A tak to odmienił/  
że musiał Błogosławieństwa stracić i ono utracić/ był odrzucony/ jako i  
Kain/ i Ismael. Takowa wysoka Myśl a Namiętność i Pyche pierworodni  
Synowie zawżdy ośławieństwa prowadzili.

Żydowie.

Żydowie też także uczynili/ słusznicy oni mogli być pierworodni Dzie-  
tami i Synami w Królestwie Bożym/ i w Chrześcijańskim Zborze/ a my  
Pogani mielibyśmy być posłomienymi Dziećmi. Pierwsi byli Aposto-  
łowie/ a byli Żydowie. Ale inni a drudzy Żydowie chcieli się z tego podnosić  
i pyśnić. A przetoż P. Bog rzekał do nich/ Z tego owszem nie macie się wy-  
z tego podnosić/ Bo nie dla tego na was za Lud mój poświęcił/ abyście  
pyśnemi byli/ i drugich wzgardzać mieli/ Ale abyście mi tym wiecej dzieko-  
wali/ i tym lepij posłusznymi byli. Ale gdyż tego czynić nie chcecie/ tedy  
się też

się też przez wściecie/ a przypuszcienie do mnie Pogani/ ci macie Przodek mieć/  
a wy posłomieni byci i za nami iść macie/ i owszem do szczytu macie byci  
wyrzuceni/ i odrzuceni.

Tak też i Dawid musiał uczynić/ Gdy Synowie jego poczeli panno-  
wac i wadzić się/ Pierworodny Syn Ammon dopuścił się tego/ że zgwał-  
cił Siostrę swą Thamar/ i obciążył ją/ Potym od swego Brata Absolo-  
na był zabity/ 2. Sam. 13. Gdy tedy Dawid ten wypadek obaczył/ Dział wspania-  
stkim starszym Synom to Prawo/ i postanowił i posadził Salomona  
młodszego Syna za Króla. Bo Pan Bog nasz tak to od niego mieć chciał/  
Ponieważ on inaczej ich pychy nie mógł wśmierzyć ani wspokoić.

Iż samym Dawidem także się też stało/ Dawid miał siedm Braci/ Isalego pier-  
worodni Synowie.  
Gdy tedy Pan Prorok i Samuel posłał/ żeby Syna Isalego na Króla  
stowo pomazać miał na Saulowem miejscu/ Tam wystąpił naprzód starszy  
z nich/ Ten był pyśny i namiętny/ jako to widziemy/ gdyż w bogiego  
Dawida hamiętnie bedac w Wosku osutnął/ i jako by jego Stuga był/  
mówiac. Czemuś ty domą przy Dworach nie zostasz/ Ale Pan Bog nasz  
rzekał do Samuela/ Pomóż mi tego młodszego na Królestwo nad Ludem  
mój. Wspania Bracia tam byli wezwani/ i przystąpili przed Samue-  
la. Ale co Pan Bog uczynił/ Odrzucił wszystkie siedm Braci/ Pierwo-  
rodnego Syna/ i insha bracia jego.

A dla czegoż to Pan Bog tak uczynił/ wszak wspania byli starszymi/  
niżli Dawid. Czemu Pan Bog swego własnego Prawa nie trzymał/ i w-  
czynił Dawida Królem/ który był najmłodszym Synem/ gdyż yednak wspania  
dług Stowa Bożego i Bstawn Pierworodny Syn Królem być miał/ Dla  
tego tego to uczynił/ iż on na żadnego nie dba/ ani Zakonu swego. Bł-  
gosławieństwa i dary nie dla tego nam dany/ abyśmy się pyśnemi stali/ i  
dla tego się podnosić mieli. On chce mieć pokorne a nie pyśne Dzieci i swo-  
ye. Ale kto chce pyśnym i hárdym być/ chociaż go też wyśoto podnosi/  
tedy go on zaś yednak może na doszłać i poniżyć.

A przetoż gdy Kain/ Ismael/ Esau/ Eliab/ Żydowie i Aniołowie sami  
się pyśnić i swych przodek/ który im był z takimi danymi za Prawo mieć/ i in-  
sha dla tego wzgardzić i na nie szukać chcieli/ Tedy musieli/ chociaż byli Pier-  
worodni do Diabła na przepaść Piekielną iść/ jako iż. Psalm też po-  
wieda. Ktoż yest takim jako Pan Bog nasz/ który mieszka na Wyso-  
kości/ y ma wzgląd na Poniżone/ na Niebie i na Ziemi. Który pod-  
nosi z prochu niedostatecznego/ y podwyższa z Błota w bogiego. Iż  
Panna Maria w swych Pieśni także śpiewa/ Złożył Moje z Stolca  
ca ich/ y podwyższył Pokorne. Iż Luce 1.

Ten yest tedy Pan Bóg naszego Króla/ uczynił i sprawił/ iż pyś-  
ne i hárde straca/ etc. Bo on nie może ani chce żadney pychy i namię-  
tości i chępienia cierpieć/ Ani też darow swoich dla tego nam użyć/ abyś-  
my nie tak sobie wadzić mieli/ i jako byśmy nie sami od siebie otrzymali. A dla  
tegoż też P. Bog częstokroć niektóre wzgardzonego a nieczemne kotra pod-  
wyższa



wyższą / A przeciwko temu zaście przuca niektorego Krola z Stola nego w  
wzięcie / y na Smierci / y we wśclacie niebezpieścia. Taci jest grá y sprawa  
Pana Boga naszego.

**N**iechajże tedy to będzie na przykład powiedzia-  
no. Iz pierwotności o Zydow wysocy wzięty / y w wielkiej władze  
był / Bo ten Regiment w Duchowney y Świeckey sprawie / tylko ku Pier-  
worodnym Synom / według słowa y oświadczeń Bożych / przysłuchał. Ale gdyż  
oni takowey czci y sławy ku własnemu Pysze y Nadości chcieli zle wznosić /  
Tedy im Pan Bog takowe Prawy oświadczył / że im nie przysłuchać. Aż on  
ani Krolstwa / ani Kaptanstwa / które temu to oboje dla nego pierworo-  
dnego narodzenia / przysłuchał / nie miał / Albráham też / jako o tym  
trzymamy / był młodszy Synem / Ale Pan Bog dał temu to prawo / które  
było / na starszego y pierwotnego / wzięcone y postanowione.

Tak iż wśedny pospolity Przekład jest / iż pierwotni Synowie rzadko  
się dobrze odawali / y ku czemu dobremu przychylili byli / A to nie innego nie  
sprawowało / jedno wielka pycha y nadość / iż sobie tak mniemali / Na ne-  
stem pierwotny Syn / A przetoż jestem Panem w Domu / na nestem Pa-  
na Boga naszego Świecym y nego własnym Głównikiem. Młody Bracia  
nie nie są / Pan Bog nie ma iscie na nie żadnego względu. Tymci się oni  
nadminali y chępli z te / y wzięli Pana Boga tak popedliwym / y gniemo-  
stym / iż nie też zaś na dot zepchnął y stracił.

A przetoż niechaj się żaden nie podnosi w pyche dla Łaszi albo darów /  
y / si kto ma naki Kunst a nauke albo inşy który przodek między inşemi / te-  
dy się niechaj nie wznosi nad drugiego / ale tego niechaj wznosi Pana Bo-  
gu ku czci / a Bliźniemu swemu ku pożytku. Jeśli kto jest Pięknym / Do-  
brym / Świecym / Bogatym / ten się niechaj nie pyśni przeciw Bliźniemu  
swemu / dla tego iż on nie foremny / grzeszny / y w bogu jest. Bo to Pan  
Bog na pierwszych a nanyższych Patriarchach dosyć okazał / iż on Pychy  
y hárdości naszy cierpieć nie chce / Dla tegoż też miał wśyśny pierworo-  
dni Synowie ku złemu się odawali / y ku wypadku przyszli. Jan Chrzciciel ten  
się dobrze odwał / y ku dobremu przychylony był / ale miał sam tylko jeden  
takowym jest. Pan Chrystus ten się też musiał zayiste dobrze odwał / y ku  
wśemu dobremu przychylony był / Bo nie miał żadnego Grzechu.

Inşy Pierwotni pospolicie wśyśny / takowey sławy zle wznosił / A dla  
pychy y nadości a wśyśny inşy swony sa straceni y obdárzenia Pier-  
worodności utracili / Aż na koniec y wśyśny Zydowstwo upadło / a my na  
ich miejsce przyszliśmy. Bo Chrześciański Zbor teraz jest Pana Boga na-  
szego własnym / y nego Pierwotnością / nie dla zwiżchny moey y powa-  
gi a okazałości / jako się Papież sławi / żeby był nanyższym Biskupem / a  
jednak jest (za łaską mówiac) Górnem / ale dla Słowa Bożego y chwá-  
leby Światości. Bo aczkolwiek my według zwiżchnego narodzenia  
miedzy

miedzy sobą nierównymi jesteśmy / Tedy jednak dla Chrztu S. wśyśny  
równymi się stawamy. Bo my wśyśny bywamy narodzeni z Chrześci-  
ańskiego Kościoła / Ten jest prawa czysta Panna w Duchu / Bo on ma  
szynre Słowo Boże / y chwalebne Światości / z tego chodzą plodnym y w-  
śawicznie rodzi Chrześciań. Si sa wśyśny prawy pierwotni / y własn  
Boży Synowie / Na tak dobrze / jako y ty / a ty tak dobrze / jako y ja. Tu się  
prawie Bzynkiem sama rzecz w sobie okazuje / które rzeczy ondy przed  
tym tylko Wyobrażeniem y Figura były.

Alle kiedyby był Pan Bog nieco osobliwego wzięty / A dał mnie y cie-  
bie osobliwie ochrzcić / y mnie y tobie osobliwe Słowa / y własny Sacra-  
ment a Światości Wiczerzy Páńskich przydać / tedybyśmy też byli dla  
pychy do Diabła posli. Ale gdyż Pan Bog z nas żadnemu nie własne-  
go y osobliwego nie czyni / Ale my wśyśny musimy mówić / y wznawac /  
że mamy jednaki Chrzt / jednaka Łaskę / Chrześciański Kościół / jednaka  
Wiara / Słowo Boże / y Sacramenta a Światości / Tedy żaden z nas  
jedyn drugiego nie może wzgardzić / Ty musisz mi własnie tak dopuścić /  
y mnie wznawac za pierwotnego Syna / Jako y siebie / a ja też ciebie tak  
dobrze / jako y ty mnie. A tak wśyśny sa wśyśny równymi jeden jako y  
drugi / Krol tak dobrze jako y Kaptan / Ale tylko w Duchownym Regi-  
mencie / Bo w zwiżchny sprawie musi rozność zostać.

Alle iż Papież / według Duchownego Regimentu lepszym się czyni nad  
inşy / W tym on żadnego polecenia ani rozkazania nie ma / A przetoż mu  
to żaden inşy / ale tylko przeklęty Diabeł rozkazał. Bo miedzy prawem  
Chrześciań musi y ma tak być / iż żaden nie jest lepszym nad drugiego /  
Przyczyna te / ta jest / iż żaden nie ma lepszego Chrztu niżli drugi. Albowiem  
iż Kaznodzieje / Plebany y inşy Stuzebniki Słowa Bożego musimy mieć /  
Toi sa tylko wżedny / y żadnego nieczynia Synem Bożym. Ale Chrzt /  
y Słowo Boże / y Wiara przy Słowie Bożym / to tylko wzięty y praw-  
wac musi / abyśmy Synami Bożymi y pierwotnymi Dziatkami się stali.

Naużcie się tedy każdy / iż oni w Starym Testamentie byli nam na  
Przekład / z których nam Pan Bog nasz okazał / y to widzicie / iż on za-  
dny pychy cierpieć nie może / ale wśyśny straca / co się jedno wzgore pod-  
wyszczać chce / wniawşy a lizby się kto wpołorzył / y sam się pomizyl. Temu  
Świat oświćci nie chce wierzyć / y zle wznosi też niebezpie y dzisiejszego dnia  
prostych y podłych darów ku pysze. A dla tegoż Pan Bog jednego precz po  
drugim straca / iż się przewracają / y tak upadają / nie mączy jedno jako  
y Lucifer y nego Aniołowie z Niebą upadli.

Niechajże tedy to będzie dosyć o dzisiejszym Ewangelien powiedziano /  
tak wiele co się Historien o Oświarowaniu w Kościele dotyżce. Teraz Pana  
Boga o łaskę nego będziemy prosić / aby nas od wśclacy pychy y hárdo-  
ci obronić / y przez Ducha swego świętego Cerká nasze ku prawemu y  
oprzyemnemu posłuszeństwu pobudzić / y łaskawie nas w nim aż do końca za-  
chowac raczył / Amen.

W Niedziele

Chrześciański  
Zbor jest Pa-  
na Boga na-  
szego Pierwo-  
rnością.



Kazani e na Euangelium Luce XVIII.  
**W Niedziele Esto mihi/**  
 Euangelium Luce XVIII.



**W**zial Jezus dwanaście Uczniow swoich / y rzekł im / Oto wstępujemy do Jherusalem / y wypełnia sie wszystki rzeczy / ktore napisane sa przez Proroki o Synu Człowieczym. Bo będzie wydan Poganom / y będzie nęgrawan y potwarzon / y bity / a gdy go obiczuja / tedy go zabija / a trzeciego dnia zaś powstanie.. Ale oni tego nic nie rozumieli / y byli ty słowa skryte od nich / ani rozumieli tego / co im było powiedziano.

Wstało sie / gdy sie przybliżał ku Jerichu / Slepý nie-  
 który siedział podle drogi żebrząc. A gdy usłyszał Łus-  
 cza prze-

cza przemierzająca / pytał / co by to było? Y powiedział mu / Jże Jezus Nazareński siedł. Y zawołał / mówiac / Jezusie Synu Dawidow / zmiłuj sie nademną. A którzy byli naprzód / kładli go / aby milczał. Ale on tym więcej wołał / Synu Dawidow / zmiłuj sie nademną.

A stając wśy Jezus / kazał go przywieść do siebie. A gdy sie przybliżył / pytał go / mówiac / Co chcesz aby ci uczyniłem? A on rzekł / Panie / aby ci widział. Y rzekł mu Jezus / Bądź widzący / Wiara twoja ciebie zdrowego uczyniła. A wnet widział y naśladował go / sławiac Boga. A wśyśtet Lud gdy to wyjrzał / chwalił Boga.

**T**en dzisiejszy Ewangelien sa dwie części / Pierwsza część jest Proroctwo / w którym Pan Christus opowiada y obnawia o swoyem przyszłym Mieście tylko swym dwunastu Apostołom. A toć sa owsze te słowa / ktore Apostołowie w dzień Wielkonoctny Pamiar a Mariam podle Grobu przepowiedali y przedkładali / Gdy mówili / Luce 24. Wspomnicie na to / yako on wam powiedział / gdy jeszcze w Galileji był / mówiac / Syn człowieczy musi być wydan w Rece Grzeszników y ma być ukrzyżowan / a trzeciego dnia zaś ma powstać. Albowiem Pan Jezus gdy to mówił / tedy był prawie w Drodze idąc s nimi z Galileji do Jherusalem / Tamże też w Jherusalem został / y był ukrzyżowan. Wtóra część jest Ludo / ktore nad Slepym uczynić raczył.

**P**ierwsza część jest / iż Pan Christus wziął do siebie dwunastu Uczniow / mówiac im / Oto wstępujemy do Jherusalem / y wśyśtet sie wypełni y dokonczy / co pisano jest przez Proroki / o Synie Człowieczym. Albowiem będzie wydan Poganom / zc.

Tot on kazał gdy jeszcze w Galileji był / pierwszy niżli był do Jherusalem przyjechał. Ale Ewangelista trzykroć owśeki mówi / iż Uczniowie tego Proroctwa nie rozumieli / Bo myślił sobie / żeby to mówił nieznajacymy y odmiennymi słowy / ktoreby miały wyrozumienie y zmysł w sobie mieć. Ale iżby on w Jherusalem cierpieć miał / tego oni nic nie rozumieli / tak sie im to rownie zdało / yako by niezrozumia obca a nieznaną mowę słysze-  
 li / z ktorem żadnego słowa wyrozumieć nie mogli. A przetoż to Ewangelista nie próżno tak częstokroć powtarza / mówiac / Iż oni tego nic nie rozumieli /

Anno 1554.  
 domi.

Proroctwo  
 Christusowe  
 o yego Mocie

Uczniowie  
 nie rozumieli  
 Christusowe  
 o yego Proro-  
 ctwa.



zumieli / y były ty Słowa zakryte od nich / ani rozumieli tego / co im było powiedziano.

Przeznajna tego ta była / Serce ich mniemato / że tak myślił sobie / że ten Mąż Jezus Christus czyni tak wiele cudów / Wmarke wstrze-  
ba / Słabe widzącemi czyni / etc. że to widzieć y wyrozumieć musie-  
my / że Pan Bog przy nim jest. A przetoż potym czasu swego musi wiel-  
kim Panem być / większym niżli był Józef w Egypcie / albo niżli Da-  
niel w Ziemi Babilońskiej / A my Studzy jego będziemy też Książęty /  
y wielkimi Pann. Abowiem / y którzy mogli takowemu możnemu a  
mocnemu Mężowi / który Śmierć y wszystkie Plagi a niebezpieczeń-  
stwa słowem ozdrowić y odpędzić a oddać może / jaka szkoda y wpa-  
dek uczynić? A przetoż Serce ich tego domniemania było / że PAN  
Bog prawie przy nim jest / ten mu nie dopuścił nie cierpieć. Ale iż Sto-  
wó jego tak brzmi / jakoby on mówił / iżby cierpieć y umrzeć miał / to  
zamyślał właśnie inne wyrozumienie musi mieć. A tak oto tych miłych Apo-  
stoloro prostota była.

Stąd się tedy to okazuje y znac dawno / iż wszystkie Boskie Słowa  
y Uczynki ten sposób mają / Gdy o nich mówimy / pośi się nie ssta-  
na / tedy ich rozumem naszym nie możemy ogarnąć / ani wyrozumieć.  
Ale gdy się już sstała / tedy nie wiec wyrozumieć y ony widzieć a oba-  
czyć możemy. Tak święty Jan 2. powie da. że gdy już był Pan Jezus  
zmarłych wstawił / tedy Uczniowie jego na to wspomnieli / że im on to  
przed tym powiedział / y uwierzyli świętemu Piśmie y mówieniu / które  
do nich mówił / A przetoż Wiara przysłuchała ku Słowu Bożemu we-  
dług przynadzonego y Boskiego Prawa. Bo Słowo Boże powie da / y  
nie może inaczej mówić / tylko o rzeczach / których Rozum nasz wyro-  
zumieć ani poznać nie może. A przetoż mamy wierzyć / A gdybyśmy już  
uwierzyli / tedy się też tego mamy doświadczyć / że to prawda jest / y ma-  
my też to już prawie wyrozumieć.

Nako to dam na przykład. Słowo Boże naucza nas o zmarłych  
wstaniu naszym. Tego Rozum nie rozumie. A przetoż widzimy iż tego  
Świata mądrzy Ludzie z nas się nasmiwają / y nas za Błądzący so-  
bie trzymają y poczytają / że wierzymy y dajemy się namówić / żeby było  
zmarłych wstanie / y po tym żywocie inny żywot. Takie też / iż Pan  
Bog Ciałowiciem się sstał / y z czystej Panny się na Świat narodził.  
Toc się też z rozumem nie zgadza / który o tym mówi / że to tak nie jest.  
A przetoż musi być wierzone / iż tam sami przyjdziemy / y to obaczymy /  
y będziemy tak o tym mówić. Teraz już rozumiem / y owszem też to wi-  
dze / iż to prawda jest / com przed tym wierzył.

Takie też iże przez omyle Chrztu świętego / y przez Absolutia od-  
puszczenie Grzechow / Boskie miłosierdzie y łaska / krom żadnych zasług  
naszych dostąpić y otrzymać mamy / toć się też zda rozumowi barzo być  
rzecz żywa. Mówi tak sobie rozum / Chrześcijani są ślani y wściekli  
Ludzie /

Ludzie / którzy temu wierzą / Bo jeśli mamy Boga obłagać y uspokoić / te-  
dy ku temu nieco wyższego y lepszego przysłucha / Zwłaszcza / Dobrze uczyn-  
ki / które nam z trudnością przychodzą / przykre są / y nas dolegają. Nako  
Papieski przykład przed oczyma mamy / który Ludziom Kazaniem swo-  
im na ich własne zasługi obłazuje / Toc się rozumowi trudna rzecz być zda /  
aby miał wierzyć / iż tylko przez Chrztę y przez wiare w Pana Chrystusa  
do szatku ma być wszystko wypelniono / co ku zbawieniu przysłucha. Toc  
rozum y siebie za też y kłamstwo trzyma. Bo nie wie co jest Wiara / y trzy-  
ma sobie za podła rzecz wierzyć w Chrystusa / Takie też y Słowo Boże  
zda się być rzeczą podłą. A ten który nie prowadzi iż / jest też w bogu y  
nieodnym Ciałowiciem y Grzesznikiem. Aby tedy kto na Wiare y na Sto-  
wo Boże / które obone zda się być podła rzeczą / Śmiało y żywot swoy na wie-  
ci sady iż odważyć miał / Toc się rozumowi śmieśna rzecz być zda.

A przetoż aczkolwiek Słowo Boże Ludziom bywa dosyć ofiic y na-  
śnie przepowiedano / tedy jednak Rozum tego ogarnąć y wyrozumieć nie  
chce / y temu owśkeci nie wierzy y mówi / żeby to nieprawda była / A dla te-  
goż miła Ewangelia S. musi to imie przed światem mieć y ono otrzymać /  
żeby Kacerstwem a Oszczerstwem y Dnabelską nauką była / która Lu-  
dzie bywają zwiędzeni / y naucza je / aby nie dobrego nie czynili. Znacze-  
ni owśkeci Rozum rozsądku uczynić nie może.

A przetoż mamy się tylko tego prościuchno nauczyć / abyśmy wierzyli /  
mówiąc / jeśli jest Słowo Boże / tedy na w tym żadnego wątpienia nie  
mam. Aczkolwiek na jeszcze tego nie widzę / nie macam / ani czuję / żeby to  
tak było / tedy na jednak słysze / że to Pan Bog mówi. Oni owśkeci / jeśli tak  
wielkim y tak moznym / iż on to prawdziwie uczynić może / iż na to czasu  
swego zapewne w onym żywocie poznać y wyrozumieć / y owszem dobrze oba-  
czyć y namacać bede mógł / Aczkolwiek na teraz tego nie rozumiem.

Tak też widzimy y w przykładach. Pirwen niżli Dawid z Goliatem  
począł wojować / tedy wierzył / że go miał zamordować y zabić / Abowiem  
on miał Słowo Boże / Nako też y do Saula mówił. Ten Pan który mie-  
ode Lwa y Niedźwiedzia obronił y wybawił / Ten też mie obroni y  
wybawi od tego Filistina. Item / Ten Filistin a nie Obrzezaniec / ma  
być równie takim / jaki Lew / y Niedźwiedź / Abowiem on hanił y  
złoroczył Woysk Pána Boga żywego. 1. Samu. 17. Takowe słowa  
mocno w Sercu jego były / tak / iż aczkolwiek on żadney równości / nie miał  
w swej Mocy z Filistinową mocą / A jednak z wesclem wystąpił przeciwko  
Filistinowi / mówiąc / Dzisiejszego dnia da Pan Bog ciebie w ręce mo-  
je / aby cię zabił / y twoje Głowe od ciebie odył.

Ty słowa także y oś Dawidowych słyszał / ale to sobie za też a kłam-  
stwo / y za jeszcze śmiechowiśko trzymał / y ono poczytał. A toć prawda  
jest / Gdyby to tylko Dawidowe / a nie Boże słowa były / tedyby nie z tego  
nie było. Ale to są Słowa Boże / a Dawid im uwierzył / pirwen niżli się  
tego doświadczył. A acz się Goliat gnicwał / y Dawida przeklinał / y temu  
złoroczył /

Wszystko Bo-  
skie pośi się  
nie sstała a  
wypelnia / nie  
może być ro-  
zumem ogar-  
nione.  
Johan. 2.

Zmarłych  
wstanie.

Ciałowiciem  
słowo Christo  
słowo

Chrześć.

Do Boiego  
Słowa przy-  
stępując Wi-  
da.

Dawidow  
przykład.

1. Samu. 17.



## Kazanie na Euangelium Luce XVIII.

złorczych/ mówią: Jeśli na tobie Pies jestem/ i z ty do mnie słychem idzieś etc. A wszakoż się niedał Bursę sstać/ i pościć sstać sie Dawidowi. Rozum tego nie widział ani obaczył/ żeby Dawid z Proce Kamieniem tak wielkiego mocnego Obrzyna/ porazić i zabić miał. Ale Dawid temu w wierzył i tak uczynił. A gdyż to już sprawił/ tedy każdy dopiero mógł obaczyć/ i owszem namacać i wyrozumieć/ iż to prawda ani też była. Ale przed tym/ gdy tylko słowa tam były/ gdy Dawid mówił/ Pan mój dziś ciebie poda w Rece moje. Tam na ten czas musiał być za wielką i z nieprawdę poczynić/ i owszem za rzecz niepodobną trzymać. Bo rozum swój rachunek a rozsadek tak uczynił. Dawid jest młode Pachoł/ i temu nęście Pasterzem/ który na żadnym Walce nie był/ przychodzi prawie do szjadku tak prosto a gofo słychem i s Proca/ Ale Obrzym oto idzie we Zbroi swej/ i z wielką Wtocznią a Drzewcem. Zaż to nie jest barzo nierówny obior i broń/ która rzecz na ponżrzeniu śmieśna się być zdają/ żeby to młode Pachoł Dawid/ uczynić miało/ czego się żaden Mąż we wszytkim Wosku ważyć nie śmiał. A przetoż tego starszy Brat Eliab z Śmiechem przeciwko niemu powstał/ i onego opukał/ mówiąc/ Dla czegoż tu przyśeś? Znam ci na dobrze wszytętność i swowolność/ i złości Ercia twego/ Abowiem dla tegoż ty tu przyśeś/ abyś Burtę obaczył. A Krol Saul też do niego mówił/ Ty nie możesz iść naprzeciwko temu Filistinowi/ abyś s nim wojował/ Bo ty jesteś Pachoł/ a on jest Żołnierzem nęście z młodości swej. W prawdzie Dawid sam też tego w sobie nie widział/ ani też tego baczyl/ ani czuł/ żeby Pan Bog to Bliźnienie naprzeciwko sobie na tym swoim Nieprzyjacielu starać/ i niemu pomoc miał. A wszakoż niedał Dawid to sprawić/ Bo on Słowu Bożemu wierzył.

Chrześć y  
smarowy  
wstać.

Takci się wśedy na każdym miejscu sstała/ i Słowo Boże i uczyni-  
ki jego bywają zawnždy za niepodobne trzymać/ prawie mżli się sstać/ a  
na/ Ale gdy już tu skutecznemu uczynkowi przydzie/ i tak się sstać/ Te-  
dy każdy wiec może obaczyć/ i z sie to barzo nązbyt łatwo i łatwym ob-  
czynem sstać. Ale prawie po ki tu skutkowi nie przydzie/ tedy tego każdy  
nie może wiedzieć ani wyrozumieć/ Ale tylko prosto temu ma wierzyć. Abow-  
iem jako przez Chrześc Grzechy omyle bywają/ a i z my dnią Sadnego  
mamy zmartwychwstać/ Tegoż Rozum nigdy nie będzie mógł rozumieć/ A  
osobliwie gdy widziemy/ i z nie jeden Światek zstowick od Działu pożarty i  
ode Lwów i od Wilków zdrapany i rozszarpany bywa/ Niekiedy też bywa  
na na Popioł spaleni/ a ten popioł w ciętacz Kzete bywa nęście wrzucon/  
jako Papię światemu Janowi Hussowi w Mieście Constancty uczynił.  
Tam wiec Rozum sobie tak myśli/ Wskazuje Pan Bog zaś Gialo wczynieś  
Ale Pan Bog powiedział/ i z chce nąsę Gialo zaśie wzbudzić/ i na nąwność  
przyniesić/ To jest Słowo jego. A przetoż sie to rozumowi nie tylko rzecz  
niegodna tu wierzeniu/ Ale też niepodobna na pożrzeniu być zda. Ale jeśli  
ty temu wierzyś/ tedy sie też to prawdziwie sstać/ Abowiem on jest tym  
Mężem/ który wszechmogącym jest/ i z nęście wszytętni rzeczy uczynić może.  
Zczyni-

## W Niedziele Bsto mihi.

147.

Mczymesmy też przede stem Lat/ i nowsę tylko przed sześćdziesiąt Lat by-  
li z Równie tak/ jako dziecie/ które po dwadzieścia/ po trzydzieści albo  
po czterdzieści Lat/ po nas sie ma narodzić. Gdyż tedy Pan Bog takowy  
Kunst umie/ że może z nęściego wszytętni rzeczy uczynić/ Tedy też to on owa-  
śeć będzie umiał/ i z z tego/ co prawie nieczytności było/ zaśie nicotol-  
wiec uczyni/ A przetoż nie mamy się na to oglądać/ jeśli to podobna rzecz  
jest/ ale tak mamy mówić/ Pan Bog to powiedział. A przetoż się ssta-  
nie/ chociażby się też nam dobrze niepodobna rzecz być zdają. Bo ażkol-  
wiek na tego obaczyć ani wyrozumieć nie moge/ tedy on niedał tym Panem  
jest/ który z niepodobnych rzeczy/ podobną/ a z nęściego/ wszytętni rzeczy może.

A przetoż takowi są nązbyt omierzli i nieczemni Pstaznowie/ Pa-  
pież Clemens/ i Kardinat M. i mży/ którzy Pana Baga nąsęgo nego  
Słowo i sprawi/ według rozumu swego rozmierzają chę. Bo oni tak są  
myślni/ Gdyż na umarłego nie moge żywym uczynić/ A przetoż też Pan  
Bog żadnego umarłego żywym uczynić nie może. Ci rozważają i rozsa-  
dzają Słowo Boże/ i sprawi nego/ według smysłu i możliwości swojej.  
Zesliby to prawda była/ żeby Słowo Boże/ i sprawi nego według rozu-  
mu nąsęgo mogły być rozmierzane/ tedyby też był Pan Bog nąsę mógł  
dobrze milczec i nie nie mówić. Ale gdyż on to powie da/ Tedy to Znakiem  
jest/ i z Rozum nąsę nie wszytętni wie ani rozumie. A i z Słowo Boże  
jest nąd i przeciwko wszytkim rozumom Ludzkim/ jako sie tego zawnždy  
doświadczamy/ i to na oto widzimy.

Tenci jest Słowa Bożego sposob i własność/ i z gdy na opowiedam to-  
bie odpuszczenie Grzechów/ i rozwiezune cie albo rozgrzebam z roszazania  
Pana Chrystusowego. Tam oto słyysz Słowo Boże/ A gdy ono wszytętni/  
i od Grzechów już rozwiązany jesteś/ tedy ty niedał tego nęście nie czu-  
jesz/ żeby Pan Bog i Aniołowie nego ku tobie się wśmiewali/ Takież też  
gdy teras ochrzczony jesteś/ tedy równie też skore i toż Gialo po ochrze-  
niu masz/ kores miał i przed ochrzczeniem. A wiecby tedy dla tego to oboie/  
Rozgrzebanie i Chrześc nie miało nic ważyć? Zaprawde nie tak masz ro-  
zumieć. A przetoż się nąucz tak mówić. Pan Bog mie ochrzcił/ Pan Bog  
mie przez Słowo swoje od moich Grzechów rozgrzeban i rozwiązał. A  
przetoż na temu mocno wierze/ ażkolwiek na tego nie widze ani czuie/ żeby  
Pan Bog sie ku mnie wśmiewał/ przynajmni mi był/ i mnie Synem swo-  
ym nązynał/ A i z Chrystus/ mój Pan/ zowie mie Bratem swoim/ A  
i z mili Światek Aniołowie osobliwa wielka radość se mnie mają. Toi na  
powiedam że temu wierze/ ażkolwiek na tego ani widze/ ani czuie/ a  
wszakoż niedał do szjadku prawie żadnego watpienia w tym nie mam.  
Zesli temu Papię wierzyć nie chce/ to mnie nic nie szkodzi. Na temu niedał  
chce wierzyć/ Bo Pan Bog mnie Słowem swoim nie oszuka/ ani mi w  
nim nie będzie nieprawdy mówić.

Bezmiowie tu te° Kunstu nie umieli/ Bo gdyby to w nich było/ tedyby nie  
dlugo sie o tym disputowali a gadali/ albo sie temu dziwowali/ zamieniliby  
b iii o siebie



vsiebie byli tak / mowiaz / Rownie tak jako mowi / tak i sie tez y szlamie. Bo  
ten maj nie umie klamac / Chociaby sie tez / to stalo / kiedy albo jako ono chce.

Alle Slepzy / o ktorym tu Ewangelista potym wspomina / Ten takowy  
Kunst bårzo dobrze á wybornie y známienicie umiał / Oczny nego były do  
szczętku ślepe / iż umu ani kasta nie widział. Ale tam skoro Słowo Boże za-  
brzmiało / gdy mu rzeczone było / Bądź widzącym / tedy wnet owierzył / A  
przetoż sie mu tak sstało náto y wierzzył. Takowe Słowo / pońi nescze tylko  
samo jest / powieda o ktorey rzeczy / ktorey nescze niemáš / Bo temu ślepcemu  
nescze oczny nego były zamknięte / Ale wnet za tym słowem skoro owierzył /  
náśladował też y uczynił skuteczny / tak náto on był owierzył / tak iż też to  
on námacać y poczuć mógł. Tak też y Uczniowie mieli uczynić / Bo áż ol-  
wieś nie widzieli / nęsliby to podobna rzecz być / Tedy jednáś mieli byli o-  
wierzyć / Ponieważ Słowo nego mieli. Bo tu Słowu Bożemu nie in-  
szego nie przysłucha / jedno wiara / Ale co sie sstało? Pan Chrystus im to o-  
świécił / powiedział / náto sie mu w Jerusáleń sstać miało. Ale onitego nie ro-  
zumeli / A przetoż też tego za to sobie nie trzymáli / żeby to prawdą by-  
ć miało. Nie trzymáli oni záiste Páná za Kłamcę / Ale innemáli / żeby Słowa  
nego inşy zmysł á wyrozumienie w sobie miały.

**S** Alc jest pirwſza część / ktorey ſie my i dziſienſzy B =  
wangelicny nauce mamy / Zwiłaſzcza / aby my Słowu Bożemu  
wpoſtłum poruſſonym ſercem krom watpienia wierzyli / O tákowey Wierze  
Papież nie wie / ani też o tym nie naucza. Żaden Papież nie wie co  
by Wiara y P. Chryſtus był. Ale wy macie wiedzieć y to wnićć / iż to ieſt pra-  
wie Chrzeſciańskie Serce / ktore ſłowa Bożego o odpuszczeniu Grzechów  
nie tylko ſłucha / ale też mocno nemu wierzy / ani nic namnicy nie watpi /  
Ależkolwiek tego nie czuje / ani widzi. A tákowa Wiara y Serce chce Boże  
Słowo od nas żądować miłości. Gdy tedy temu mocno owierzmy / á P. Bog  
to nam obnáwi / y ná náwność okaże / iż ſie tego potym doſwiadczymy / Te-  
dy tam wiece rzeczymy / O dobrzenze na wezmim / iżem temu owierzym. Ale  
Papież Clemens / Kárdinal M. Erasmus y inni / ktorzy nie owierzili / wy-  
żrzą to dobrze / y beda ſie dziwować y mówić / y kto by ſie tego był nádział  
O biadaż nam / Mordio / iżemy temu nie wierzyli ? A ták ná koniec be-  
da muſieli wierzyć. Ale tam już próżno będzie / ani im już nic więcej nie  
pomůže / Bo dſugo czekali.

**Słowo Boże**  
nie płama!  
a ośia sie Lu-  
dziom niepo-  
dobne być  
102.

Tak jest tedy Nauka / iż nie mamy się gorszyć z Stowra Bożego / choć  
nie nam dziwne nieprawdziwe y niepodobne być zda / Ale mocno mamy  
przymuś trwać y zostawać / Jeśli to Pan Bog mówił / tedy się też to mu-  
si spełnić / Aby tak mięt nie pytał / jeśli by to rzecz była podobna albo nie / ale  
aby tylko na to patrzył / jeśli to Pan Bog mówił / Albowiem jeśli to Pan  
Bog mówił / tedy jest tak możliwym y prawdziwym / iż też to uczynić może.  
A przetoż mamy temu wierzyć. Ale kto temu wierzyć nie chce / ten Pana  
Boga jako nambárzycz być może hánbi y bluźni. A przetoż te części  
Panu

Pánu Bogu wzdanymy y pierwſze Przykazanie ná bécnoſci mieſmy / y  
onogo ſtrzeżmy / ábyſmy nie wátpili / choćaby ſie też nam ták náynie-  
prawdziwoſz rzecza / náto jedno być może / zdáſz / Iż co Pan Bog mówi /  
iż ſie to zá pewno y prawdziwie ſtánie.

Boże Słowo Boże jest/ bądź przy Chrście S. przy Absolucyey & Rozgrzeżeniu/ przy Świateści Wiczerzy Pánstey/ y przy kazaniu Ewángelien swietey/ Tedy tam sam Pan Bog z nami mowi/ w Absolucyey/ sam nas od Grzechow rozgrzeża y rozwiązuje/ przy Świateści Wiczerzy Pánstey/ sam nas P. Chrystus naszym Głótem y Krwią swoją. Tak tedy Słowo Boże mamy w Kościele/ y owšem y w Domu/ Gdy Pleban w Kościele/ A Dítě w Domu s nami o tym mowi/ Tedy sam Pan Bog s nami rozmawia. A przetoż mamy tego przysrzegać / Abyśmy to za Słowo Boże trzymali/ y ono przyneli.

**M**łota Cześć w ten dzisiejszy Ewangelien jest o  
 Slepym/ Tu naucza nas Ewangelista prawego zebrać go kunsz-  
 tu/ abyśmy się nauczyli dobrze przed Panem Bogiem zebrać/ pożądać/ nie-  
 wstydliwem być/ y onego wstawić/ nie y bez przestania prosić. Bo kto nie-  
 śmiałym jest/ ten się da pretko odprawić/ y odkazać/ a ten y takowy niegodzi  
 się ku Zebraniu. Nako też y ja / gdy bym był Zaczeciem/ tedy ras Nowego  
 Łata zebrałem/ y przyszłem s Towarzyszem swoim przed jeden Dom/ y  
 śpiewałem/ abych Kielbąm dostał. Tam wybieżał Gospodarz wołając s  
 trzpiem/ y mówiąc/ Bożej wścieście wy Zozrytkowie/ y przymieś dwie kieł-  
 bąsie/ Ale ja y Towarzysze moi wściekliśmy przez/ mniemaliśmy żeby nas bić  
 chciał/ aż Gospodarz potym począł wołać za nami / y kazał nam Kielbasy  
 wziąć/ etc. Takowi nie godzą się ku zebraniu. Musimy tam owszeki from y  
 wstydlivość przez na stronę odłożyć / y tak sobie myśleć / Pan Bog tak  
 mieć chce/ abyśmy pożądali / prosili y wstawić tu niemu wołali: Bo  
 w tym jest Kochanie/ Cześć y Starą tego/ Ży on wiele dać chce/ y po-  
 doba się mu to dobrze / kiedy się kto wiele Dobra od niego nadzieiwa / y o  
 niego prosi. A przetoż to owszeki mamy from wśelkiego wstydu czynić / na-  
 ko to on rad po nas mieć chce.

Bo kto tego tak długo czekać chce / ażeby tego godzien był / Aby niemu  
Pan Bog nicco dał / Takowy wszelki niemił moć nie będzie prosił. A  
przetoż ta jest najlepsza rzecz / aby każdy srom i wstyd precz na stronę  
odłożył / a żeby wstał żarzą otworzył / i mówił / Panie oto tu i ondzie w  
wielkich niebezpieczeństwach i niebezpieczeństwach Ciąka i Dusze jestem / A przetoż  
twój pomocy i pocieszenia potrzebuję. Ztem muszę to i owo mieć / A prze-  
toż proszę cie / rącz mi to dać i tego wżąć.

Mniſzy y Zebracy na drogach y na Wlicach żebrząc / wmięta ten kuſzt  
bárzo dobrze. Ale ludzic te° nie rádzi wieza / to żebranie bárżo ſie im przytre-  
bnić zda / y odłazuny a odpráwiana tákowé Zebrafi ztemu ſtowy. Ale Pan  
Bog tákie Zebrafi rad ma / ktorzy oſtawicznie y wprzeymie k niemu wołana /

b    iii                      á i z nie

II.  
Váto sie ma-  
my modliť.

**W**zrosty  
wie musimy  
oprzecmy  
probiż.



Razanie ná Euangelium Luce XVIII.

11  
 12  
 13  
 14  
 15  
 16  
 17  
 18  
 19  
 20  
 21  
 22  
 23  
 24  
 25  
 26  
 27  
 28  
 29  
 30  
 31  
 32  
 33  
 34  
 35  
 36  
 37  
 38  
 39  
 40  
 41  
 42  
 43  
 44  
 45  
 46  
 47  
 48  
 49  
 50  
 51  
 52  
 53  
 54  
 55  
 56  
 57  
 58  
 59  
 60  
 61  
 62  
 63  
 64  
 65  
 66  
 67  
 68  
 69  
 70  
 71  
 72  
 73  
 74  
 75  
 76  
 77  
 78  
 79  
 80  
 81  
 82  
 83  
 84  
 85  
 86  
 87  
 88  
 89  
 90  
 91  
 92  
 93  
 94  
 95  
 96  
 97  
 98  
 99  
 100  
 101  
 102  
 103  
 104  
 105  
 106  
 107  
 108  
 109  
 110  
 111  
 112  
 113  
 114  
 115  
 116  
 117  
 118  
 119  
 120  
 121  
 122  
 123  
 124  
 125  
 126  
 127  
 128  
 129  
 130  
 131  
 132  
 133  
 134  
 135  
 136  
 137  
 138  
 139  
 140  
 141  
 142  
 143  
 144  
 145  
 146  
 147  
 148  
 149  
 150  
 151  
 152  
 153  
 154  
 155  
 156  
 157  
 158  
 159  
 160  
 161  
 162  
 163  
 164  
 165  
 166  
 167  
 168  
 169  
 170  
 171  
 172  
 173  
 174  
 175  
 176  
 177  
 178  
 179  
 180  
 181  
 182  
 183  
 184  
 185  
 186  
 187  
 188  
 189  
 190  
 191  
 192  
 193  
 194  
 195  
 196  
 197  
 198  
 199  
 200  
 201  
 202  
 203  
 204  
 205  
 206  
 207  
 208  
 209  
 210  
 211  
 212  
 213  
 214  
 215  
 216  
 217  
 218  
 219  
 220  
 221  
 222  
 223  
 224  
 225  
 226  
 227  
 228  
 229  
 230  
 231  
 232  
 233  
 234  
 235  
 236  
 237  
 238  
 239  
 240  
 241  
 242  
 243  
 244  
 245  
 246  
 247  
 248  
 249  
 250  
 251  
 252  
 253  
 254  
 255  
 256  
 257  
 258  
 259  
 260  
 261  
 262  
 263  
 264  
 265  
 266  
 267  
 268  
 269  
 270  
 271  
 272  
 273  
 274  
 275  
 276  
 277  
 278  
 279  
 280  
 281  
 282  
 283  
 284  
 285  
 286  
 287  
 288  
 289  
 290  
 291  
 292  
 293  
 294  
 295  
 296  
 297  
 298  
 299  
 300  
 301  
 302  
 303  
 304  
 305  
 306  
 307  
 308  
 309  
 310  
 311  
 312  
 313  
 314  
 315  
 316  
 317  
 318  
 319  
 320  
 321  
 322  
 323  
 324  
 325  
 326  
 327  
 328  
 329  
 330  
 331  
 332  
 333  
 334  
 335  
 336  
 337  
 338  
 339  
 340  
 341  
 342  
 343  
 344  
 345  
 346  
 347  
 348  
 349  
 350  
 351  
 352  
 353  
 354  
 355  
 356  
 357  
 358  
 359  
 360  
 361  
 362  
 363  
 364  
 365  
 366  
 367  
 368  
 369  
 370  
 371  
 372  
 373  
 374  
 375  
 376  
 377  
 378  
 379  
 380  
 381  
 382  
 383  
 384  
 385  
 386  
 387  
 388  
 389  
 390  
 391  
 392  
 393  
 394  
 395  
 396  
 397  
 398  
 399  
 400  
 401  
 402  
 403  
 404  
 405  
 406  
 407  
 408  
 409  
 410  
 411  
 412  
 413  
 414  
 415  
 416  
 417  
 418  
 419  
 420  
 421  
 422  
 423  
 424  
 425  
 426  
 427  
 428  
 429  
 430  
 431  
 432  
 433  
 434  
 435  
 436  
 437  
 438  
 439  
 440  
 441  
 442  
 443  
 444  
 445  
 446  
 447  
 448  
 449  
 450  
 451  
 452  
 453  
 454  
 455  
 456  
 457  
 458  
 459  
 460  
 461  
 462  
 463  
 464  
 465  
 466  
 467  
 468  
 469  
 470  
 471  
 472  
 473  
 474  
 475  
 476  
 477  
 478  
 479  
 480  
 481  
 482  
 483  
 484  
 485  
 486  
 487  
 488  
 489  
 490  
 491  
 492  
 493  
 494  
 495  
 496  
 497  
 498  
 499  
 500  
 501  
 502  
 503  
 504  
 505  
 506  
 507  
 508  
 509  
 510  
 511  
 512  
 513  
 514  
 515  
 516  
 517  
 518  
 519  
 520  
 521  
 522  
 523  
 524  
 525  
 526  
 527  
 528  
 529  
 530  
 531  
 532  
 533

Ten był owśbeki prawy y známienny Zebrak / nástie nas Pan Bog  
rad ma. A przetoż ten przykład mamy ná dobrych báczności mieć / y też tu  
Pánu Chrystusowi przystąpić / y onego prosić / mówiac / O Pánie / Za  
njestem niedozny Grzesznik / Daj aby też Królestwo twoje do mnie przyszło /  
y odpuść mi Grzechy moje. Pomoż mi tu / Pomoż mi ondzie. Kto tedy  
ták żebrze / y from żadnego fromu y wstydú nie przestając prosi / Ten do  
brze á práwie czyni / A Pan Bog też to rad ma / Bo on nie jest ták popędli  
wy / ani nemu to ták przysko jest / náto nam ludziom. Bo my přes zebranie  
wrzast y wołanie nieochotnymi y niepowolnymi możemy być uczynieni /  
Ale nemu to jest wielka cześć / gdy go kto sobie zá szczerobliwego Páná  
trzyma / y w wołaniu swym nie przestawa / ále mówi / Pánie twój á to  
jest Cześć y Stawa / y twójá Boska Służba / która ty uczyni y stawio  
ny bywasz / że na od ciebie żebrze. A przetoż mity Pánie / nie mien ná  
to względu / iż na niegodnym nestem / ále iż na pomocy á wspomóże  
nia twórego potrzebuję / Albowiem iż na niegodny y Grzeszny Głotownik  
od ciebie proszę / toć sie tobie tu czci y sławie sstawa / A na też přes pomocy  
á wspomóżenia twóego być nie mogę / á ty możesz y chcesz dáć tym / którzy też  
ciebie o co proszą.

Żałowa niewstydlitwa y niesromieżliwa Prośbá / ktora wstáwicznie w  
Modlitwie nie wstawa / y nie dane sie odstráśnić / dobrze sie podoba Panu  
Bogu / náto to tu w tym Slepm widzimy / skoro jedno począł prosić / tedy  
wnet go Pan Christus do siebie kazał przynzwać y każdy musiał mu z drogi  
odstąpić. A on też Slepý / nie sie nie sromat áni wstydził / y dat sie do niego  
prowadzić. Żám go Pan wnet pytał / mowiac / Coż chcesz / ábych ci wczynał  
nie? Tu musimy obacznić / náto Xete Pánstie záwżdy sa otworzyšte. Náto  
by chciał rzec / Proś czego jedno chcesz / na tobie dam / A on Slepý nie dugo  
w tym sie rozmyślał áni omieştawiał / ále rzekł / Prośbe ábych widzieć  
mógł / Tedy odpowiedział Pan / Bądź widzący. Tot była owości nie-  
wstydlitwa prośbá / Ale wśátoż bázro kástarwie wysłuchána.

Tego sie my nauczyć mamy/ abyśmy takież czynili/ y ako ten Słepcy uczynił/ y tak też abyśmy sie Prośbami a Modlitwami naszymi za ras tu niemu wcieli/ y Panu Chrystusowi niedostatkowi naszemu ofiarowali/ y pewnie wierzyli/ że on nas wysłucha/ y tego nam/ o co go prosić będziemy/ ożyczy. W Papiestwie będąc/ tedyśmy sami Prośby a modlitwy nasze wzgąrdzili/ y mniejmálisimo/ tak sobie/ Jeśli sie za nami inzy modlić nie będą/ tedy nic nie dostapiemy. Ale tego żaden Chrześcianin pod wtrącentem Żywota swego

## Slepego Prošba.

W Niedziele Esto mihi.

149.

swego nie ma czynić. Ale skoro nąta przynoga / dolegliwość albo potrzeba  
przypadnie y wystać nas będzie / Tedy wnet mamy do Kościoła albo do  
Komory biec / y na Kolaną naszą opasi / mówiac / Panie / Oto tu przy-  
bedem / to albo owo muszę mieć / Ależkolwiek tego nie godny jestem / Ale ty  
róż wężrzec na potrzeby y na niedzę a wsił mon / y róż mi pomoc dla cza-  
h sławy swoyen swieten.

Tak tedy sie káżdy náucz przez wśelátiego wśhdy prośić / y owśem  
nie nie wzáp / Iż to Pan Bog dla Pána Chrystusa tobie da / to tobie dobre-  
go y pożytecznego weśt. Aberwiem tu stoy náśna y pewná Obietnicá wego /  
Iż / O cokolwieś w Imię Pána Jესusa prośić bedziecie / toś sie wam  
tak sśtanie. Tylko tego przynśtrzegay / abyś sie nie sprácowat ani wśtak  
w Modlitwach twoyich / gdyż Pan Bog sie nie sprácuje dáwaniem swo-  
him. Im wiecy ty w modlitwach nie wśtawáś / y wprzeymym weśteś / tym sie  
to lepiy Pánu Bogu podoba / y twoye wśotanie á żebranie nie bywa nemu  
przynśre / Nowśem Prośbá á Modlitwá twoyá mogláby być tak mocná y  
wprzeymá y wdzieczná / żeby cie tenże gođziny wrślucháć mogli / y tobieby  
dáł / czego byś požádał / czego by on máczey weśteze tak rychló nie wczynił / y  
tobieby weśteze ná dłuśszy czáś to odłożył. Ale on wśiwápiá sie y dáne to  
tobie dla wśtáwiczné y wprzeymego twego modlenia y prośby. Wátoż sie ná  
náđziwam / iż Sadny dzień w krotkim czáśie przyde / y owśem dla wśiś-  
nionego wzyńchania Chrześciánow rychley przyde / niżli my myślic  
możemy y onego sie náđziwamy.

Takież też Pan Chrystus Luce 18. Podoبيينство o mney Wdowie  
 przedkłada / ktora nie chciała pomiechać ani sie wciśnić / Aż on Sedzia / ktory  
 ani na Boga / ani na Ludzie nic nie dbał / mówi / Nie moge tego dłu-  
 żej ścierpieć / iże mi sie wprzykrza ta Wdowa / Pomoge yey / aby ch był  
 wolen od niey / a iżeby mi wiecey nie dołączala. Iżaliby Bog / mówi  
 Pan Chrystus / nie miał też wybawić a wspomoc wybranych swoich /  
 ktorzy do niego we Dnie y w Noccy wołala / y nie miałby cierpliwoś-  
 ci mieć nad niemi? Powiedam wam / iżeć ye w rychle wybawi y  
 wspomozie. Żaloby chciał rzec / Prośba y Modlitwa czym y sprawunc /  
 Ży Pan Bog sie wiec ku takiemu kwap / Gozieby mączył nie tak sie pretko  
 kwapił / ani by też tego nie czynił.

A przetoż takowa Prośbá y Modlitwa ku temu przysłucha / Abyśmy  
ktorey rzeczy tym rychley dostapili / ktoraby sie jeszcze mogła dłużyć o wolce  
y przedłużyć. Tak iż ten Przysłąd ku temu przysłucha / abyśmy niewstydu-  
wemi á niesrometliwemi Zebraćmi byli / y pojeżdżać y wołać sie ná-  
czyli / A iżbyśmy siedla tego nie spracowali / ani sie to nam nie oprzykrzyto /  
Alle abyśmy morwili / Panie / prawdác jest / Na yestem niedziny / niegodny  
Grzeszny Gzłowiel / toć na owpski bárzo dobrze wiem / Alle w tym niednák  
przynamniem musie to y owo mieć / Mam Zone y Dziatki / á nie mam  
czynnych ye pożywić / Panie rácz mi to dáć. Item / Oto smutny yestem / po-  
trzebun y żadam twego Poćieszenia / Panie / poćiesz ty mnie. Bo tu nie po-  
trzeba

| trzeba |

Luce 18.  
prośba na-  
ja Boga  
przypada



# Kazanie na Euangelium Matth. III.

trzeba żadnego Disputowania / Jeśli też dobry jesteś / Na ten niedny czas  
ci dosyć na mam / iże na potrzebunacy jesteś / a ty rad mi chcesz być / Co się  
tu mojemu y Dusz mojej pożytecznego jest.

Al gdy sie tak modlisz y mocno y wprzecznie w tym postępujesz / Tedy  
cheż zapewne do ciebie Pan Christus rzecze / náko też do tego Ciepła  
go rzekł / Goz chcesz abych ci wzmocnił / Bądź widzącym / Wiara twoja tobie  
pomogła. Bo kto sie modli a nie wierzy / ten sie z Páná Boga násmiewa.  
Ale Wiara w tym tylko zależy / iż Pan Bog dla Christusa Syna swego a  
Páná nášego nam kástarwim być / náš wysłuchać / bronić / wybawić / y zbá-  
wionemu wzmocni chce. Ku temu raczy nam pomoc / náš miły Pánie y wy-  
kupicielu Jesu Chryste / Amen.

## W Niedziele Inuocavit / albo I. Niedziele w Post / Euangelium Matth. III.



**T**edy Jesus zámiedzion  
był na Puszczę od Duchá / Aby był ku-  
son od Diabła. Al gdy pościł czterdzieści  
Dni y czterdzieści Noc / potym kátnał.  
Al gdy

# W Niedziele Inuocavit / albo I. Niedz. w Post.

150.

Al gdy przystąpił ku niemu Kusiciel / rzekł mu: Jeśli  
jesteś Syn Boży / káz / aby ty Kámiennie Chlebem nie  
ostály. Al on odpowiedájac / rzekł / Nápisano jest / Nie  
sámpm tylko Chlebem będzie żył Człowiek / ale wszel-  
kim Słowem / ktore pochodzi przez Usta Boże.

Tedy go wziął Diabeł do Diástá swietego / y postá-  
wił go na Wierchu Kościółá / y rzekł mu: Jeśli jesteś  
Syn Boży / spuść sie ná dol. Bo napisano jest / Ze  
Aniołom swoim miał przykázac o tobie / Wbedá cie ná  
Retu nosić / Abyś kiedy nie obráził o Kámienn Progi  
twojej. Rzekł mu Jesus / Zás napisano jest: Nie be-  
dzie kusit Páná Boga twego.

Zás wziął go Diabeł ná Gore bázro wysoką y wskázal mu wšyst- <sup>Nota.</sup>  
ki Krolestwá tego Swiátá / y Stawie ich / y rzekł mu: To wšystko  
tobie dam / jeśli wpadłszy będziesz mi chwałę wzdawał. Tedy mu  
rzekł Jesus / Idz precz Szátanie Abowié napisano jest / Pánu Bogu  
twojemu będziesz chwałę wzdawał / y onemu sámemu będziesz służył.  
Tedy go opuszcł Diabeł / A oto Aniołowie przystąpili y służyli mu.

**T**en Ewangelien skłyszcie / náko Pan <sup>Anno 1754.</sup>  
Jesus po ochrzczeniu swoim / trónátem i pojobem jest <sup>domi.</sup>  
Kusón / Potym gdy był ná Puszczę czterdzieści dni / y  
czterdzieści Noc / a nie nie náł / Albo náko S. Lukáš o  
tym mowi / że to trojákie pokušenje przez wšystki czter-  
dzieści dni trwáło / Zál iże s káždym pokušeniem wiele  
dni stráwił / y podobno nie tym porządkiem / náko tu S. Mattheus wñlicza.

Zá tedy Ewangelia bázro široki wñtkad w sobie zámýta / A osobliwie gdy <sup>Chrześ. gni</sup>  
by to kto ná wšystek Chrześciáński Zbor obroćić a sčizgáć chciat / ktory też / <sup>musi być ten</sup>  
náko y P. Christus przez Stod y przesładowanie / przez Kácerstwo a Od- <sup>seul.</sup>  
szepienstwo a jásnywa Náuka / y ná ostatek Krolestwem y Stawá tego  
Swiátá pokušony bywa / Náko to Historie / kto ná to bázność má / nádo-  
bnie okázyna. Ale my ná ten czas nie chcemy o tym tak široko mowić a ká-  
zác / Ale zostániemy przy pospolitej Náuce.

A naprzód mácie mieć ná bázności y pámietać przykład Páná náše-  
go Jesu Christá / y z niego sie náuczyć. Iż káždý Chrześciáнин / skoro hedno  
ochrzczen bedzie / bywa przykázon y postanowion ku temu Zastepowi y  
Zgromádozemu Ludzi / aby walczył przeciwko przekletému Diabłu / y przez  
Chrześt bywa też pobudzon przeciwko niemu Diabeł / ktory go też przená-  
láduje / póki hedno Człowiek żyto bedzie. Jeśli tedy ten nádomity nieprz-  
wáć



### Kazanie na Ewangeliu Matth. III.

natel nie może tu temu przywieść przez swone Pokuszenie / aby Chrześcia-  
ni tu wypadłowi przywieść mogli / y nad niemi zwycięstwo otrzymać / Tedy  
jednaki to czyni / jako y Panu Chrystusowi uczynił / y patrzy a o to wstanie /  
aby na Krzyżu zawieszł / y stracił a zamordował.

W takowey niebezpieczności są wszyscy Chrześciani / Albowiem ten Nie-  
przyjaciel nie przestawa od tego / ale zawsze y ostatecznie o to wstanie / y o to  
sie kuśi / y aby nas od Chrystusa y Chrztu swietego odwieść y oderwać  
mógł / przez Stod albo przesładowanie / przez Świecką cześć / sławę y Bo-  
gactwa / albo przez Kacerstwo a odstępstwo / y fałszywe wykładanie  
y wyrozumienie Pisma swietego / Albowiem albo w rozpacz wpadł / albo w  
wielkie domniemanie o sobie. A gdy tego przewieść nie może / Tedy nas za-  
bija y zamorduje.

*Nako w po-  
kuszeniu mo-  
jemy wy-  
trwać.*  
A przetoż z pilnością mamy sie tego przykładu Chrystusowego nauczyć /  
Albowiem sie też z takowym Nieprzyjacielem śmieć mogli podkć / jako y P.  
Chrystus sie podkć / z by nas opuścić musiał. A to sie tylko sstała przez  
prawdę Wiare w Pana Bogą y Słowo jego. Kto te Zbroje ma / y oney  
prawie używa / Ten sie przed Diabłem ostoi y onego zwycięży. Ale kto te-  
go niema / albo nieprawie tego używa / Temu żaden porządek ani pomoc  
nie może przeciwko temu nadawitemu Nieprzyjacielowi.

Przetoż każdy Chrześcianin ma sie pilnie ku Kazaniu y Słowu Bo-  
żemu oddawać y nakłonić / onego sie z pilnością nauczyć / y w nim sie cwi-  
czyć / Przytem też zawsze y ostatecznie y wprzecznie sie Modlić / Aby Kro-  
lestwo jego do nas przyszło / a iżby nas nie raczył w wodzi w Pokuszenie.  
Ale nas od wsego jż go takawie a miłosierdzie raczył ochować y wybawić.

*Duch swiety  
wiodł Chry-  
stusa ku po-  
kuszeniu.*  
**N**adaw tu Ewangelistą / Jże Pan Jezus był wie-  
dzion od Duchá na Puszczę / Albowiem gonił żadnego Pana nad so-  
ba nie miał / któryby mu nieco przykazał / Tedy mu Duch swiety  
musiał przykazać y onego na Puszczę wezwać. To tu osobliwie Ewange-  
lista znać dawa / albowiem sie strzegł od własnego wymyszonego Nabożeń-  
stwa / Ponieważ sam Pan Chrystus nie z własnego nabożenia / ani z  
swego przedświadczenia na puszczę szedł / y tam ze Diabłem walczył / jako to  
wiele ich czyni / y rozmaite przedświadczenia sobie wymyślał / z łow Słowa  
Bożego y Duchá swietego. Ale to żadnym obyczajem nie ma być. Żaden  
niema nie porządek / ani na żadne miejsce biegać / żeby Panu Bogu służyć  
miał / iżby pierwey pewnie wiedział / iż mu to Pan Bog przykazał / Albo  
przez Słowo swoje / albo przez Ludzie / którzy na miejscu Bożym posłano-  
wieni / nad nami moc mają.

Albowiem ktośkolwiek z łow Słowa wezwania niecośkolwiek przed sie  
bierze / jako Mnisz y Mniszki do Kłostora biegały / ten nie tylko w tym  
Panu Bogu nie czyni żadney posługi / ale też czyni przeciwko posłużeń-  
stwu Bożemu.

A przetoż

### W Niedziela Inuocant / albo I. Niedz. w Post.

151.

*Własne Nabo-  
żeństwo  
from Słowa  
Bożego nie  
nie płaci.*  
A przetoż ten Przykład Chrystusowy mamy sobie dobrze rozmyśleć / Jże  
on nie sam z przedświadczenia swego na Puszczę biegał / ale mu Duch swiety  
kazał / Albowiem też takież czynił / a nie z własnego Nabożenia na jego  
przed sie nie brali / ale we wszystkich rzeczach / które jedno czyniemy / sławie  
sie / y mówić mogli / z to w posłuszeństwie y przykazaniu Słowa Bożego  
czynimy. Te nauki czestotliwie śledzić / albowiem osobliwie na nie dobi-  
waliśmy / albowiem w tym pewni byli / gdy co czynić mamy / że to Pan  
Bog przykazał / a łow Słowa Bożego żebyśmy nie nie porzucili.

W pospolitych Stanach y uczynkach / które z miłości ku Bliźniemu ma-  
jemu pochodzą y czynione być mają / nie potrzebujemy żadnego nowego  
przykazania. Albowiem ty już nam są w Dziesięciu Przykazaniach Bo-  
żym przykazane. W tym każdemu Pan Bog przykazuje / aby Słowa Bo-  
żego słuchał / Pana Bogą miłował / modlił sie / y Bogą wzywał. Wsi to  
czynimy / tedy to prawie a dobrze czynimy. Bo to Pan Bog przykazał  
czynić w Pierwszym / Wtórym y Trzecim Przykazaniu swym. Item Pan  
Bog przykazuje / albowiem Duce y Matce posłusznemu byli / Nie zabijał /  
Nie cudzołodził / Ale w Matce swieć mieszkał. To wszystko jest Boże sło-  
wienie y przykazanie jego / A przetoż w tym nie trzeba sie pytać ani wytrzą-  
dować od Duchá swietego / jeśli mie albo ciebie osobliwie wzywa ku prze-  
dowi Dycowskiemu y Matczynemu / ku Matce swieć etc. Albowiem to  
przykazanie już sie przed tym od niego sstało. Ale niecośkolwiek inzego oso-  
bliwego porządek / jako do Kłostora biegać / y do niego sie wdać / y tam w nim  
chci / Panu Bogu służyć. Item przez cały Post / Młodzi / Młodzi / Młodzi  
nie jż / y żadne Alleluia Poście nie śpiewać / S tym nie mamy żadnego  
Przykazania ani Słowa Bożego / A przetoż takowy uczynek przed Pa-  
nem Bożym nie inzego nie jest / tylko śmierdzące Stodo / a żadna Służ-  
ba Boża.

**P**ras też pokuszenia porządnie przed sie weźmiemy  
I. Jony obaczmy. Pierwsze Pokuszenie jest / że Dyabł ku Panu Je-  
susowi rzekł / gdy wodził iże takat / Jeśli jesteś Syn Boży / tedy kaza-  
by ty Kamienie Chlebem sie sstały. To zda sie być nie bardo ostre y  
ciężkie pokuszenie / Albowiem tak my sobie myślimy / y coby to było Chrystu-  
sowi zaszkodzić mogło / takwiecby to on był mógł uczynić / aby sie Kamienie  
Chlebem sstały / wstał wazniejszy y większe rzeczy / niżli ty są / czynić. Ale  
on tego nie chciał dla tego uczynić / Albowie on Diabła w mowie jego bardo  
dobrze rozumiał / który osobliwie tego nie szukał ani mieć chciał / at y Pan  
Chrystus Cudo ono uczynić miał / Ale jako to z łow Chrystusowych nasnie  
obaczono by / może / Nabył był nemu wiare y dawnosć o miłosierdziu Bo-  
żem oddał / y one od niego precz oddał / Takowe pomysły w Serce jego  
wpoił / iż to go przywodzą / iż Bog Dłec ciebie zapamiętał / Aż już o-  
cie nie nie dba / y chce abyś od głodu umarł / y nie życzysz tobie ani służyć chle-  
ba. Przetoż odpowiedź Pan Chrystus / En nie tak ci to jest / y nieprawdą  
to Diabł /

*I.  
Pierwsze po-  
kuszenie jest  
abyśmy w  
Bogu nie du-  
kali.*



to Diabeł/Abowiem/Nie samym tylko Chlebem będzie żył Człowiek/ Ale w Słowie Bożym które pochodzi przez usta Boże.

Atak Pokuszenie od Djabła pochodziło / Aby on tylko o Chlebie a pożywieniu myślał / A o Słowie Bożym / aby dalek nie namniem nie dbał / tylko aby dostatek Chleba było. Takowe Pokuszenie też i dzisiejszego dnia się dzieje / Iż Szatan takie pomysły Ludziom podaje w Sercu ich / Iż myślał sobie / Jeśli nieśles Synem Bożym / Tedy się Pan Bog nie może na cie gniewać. A przetoż z weselnym i poietnym umysłem drzy / sup / i zgromadzają teraz / i badz / Łakomym / Bieda się prawie a bezpiecznie w Świecie sprawi / Nie to namniem tobie nie wadzi / nie zgryźniś tym nie. Abowiem gdyby tobie Pan Bog Pożywienia i Chleba nie chciał przynieść / Tedyby ten owsełki musiał prosić Bogiem i memitosternym Synem by: i Takowymi pomysłami czyni / Należczam i Chłopy wielkimi Łotrąmi i ni:zbożnymi Ludźmi / Iż nie przestają drzeć / łupić / i łakomymi być / I tak to o siebie trzymają / i za to dzieją / iż Pan Bog nie będzie się dla tego gniewał / Gdyż tylko o powszednim Chlebie i o pożywieniu im idzie / i o to się tylko starają / Każdą tak sobie myśli / Muszę się na owsełki o Żone i o Dziecku kłopotać / i ony dobrze opatrzyć / etc.

Taki Djabel Słowem Bożym czyni Pokuszenie nad Grzechami / iż mówi / Ty jesteś Synem Bożym. Należałby chciał rzec / Nie możeś ty owsełki zgryźnić / ani w tym nie prawie wezwać. Należałoby dojdzie widzieć / Iż nie mażaden dla tego nie ma z tego sumienia / i o Słowo Boże biało wato i ba / ale tylko się pyta i pracuje a stara o Chleba albo Pożywienie. A przetoż to pokuszenie trwa jeszcze jawiżony na Świecie / iże Diabeł Słowo Boże lekce sobie waży / i Ludzie ku temu przypędza i przynusza / Iż nie tak dobrze dbają i pracują się o Słowo Boże / jako o Chleba.

Zego musimy się nauczyć / i przeciwko takowemu pokuszeniu broń / i mówić / Djabele tybys mnie rad od Słowa Bożego odwiódł / Nicci z tego / Nie maż się iscie w tym poszczęścić / Abowiem pierwszy niżlibyś chciał mieć niedostatek Słowa Bożego / wolalbys pierwszy mieć Niedostatek Chleba i od Głodu umrzeć / Bo lepszy mi jest / Iż Ciężko mone będzie stażone i umorzone / niżliby przez Pokarm zachowane było / a Dusza by wiecznie umrzeć i zatracona być miała / etc. Ku takowemu pomysłom nie rad nas Djabel dopuszcza / abyśmy Ludzie ku nim przysię mieli / Przetoż jawiżony nam na Drodze z swym Pokuszeniem leży / A o to pilnie pracuje i wsiłuje / abyśmy się tylko o napełnienie i nasytienie Brzucha naszego i o pożywienie starali / i na to wzgląd mieli / a Słowo Boże wzgardzali / i o nie nie dbali / I tak sobie myśleli / Nicci to nie szkodzi / PAN Bog jest Synem moim / Iżaliby mi Chleba i Pożywienia nie miał przynieść

Kto tedy

Kto tedy od takowego Pokuszenia chce się obronić / Ten się niechay nauczy od Pana Chrystusa / iże Człowiek ma dwonaki Chleba. Pierwszy i najlepszy Chleba / który z Nieba pochodzi / jest Słowo Boże. Drugi i podlenszy <sup>Dwony Chleba.</sup> jest czesny Chleba / który z ziemi rośnie. Jeśli ia tedy pierwszy i lepszy Niebieski Chleba mam / i od niego się odwieści ani oderwać nie dopuszcze / tedy też i on czesny Chleba bede miał / i nie wróce go / i niedostatek żadnego nie bede cierpiat / tak iże też i kamienie musiałyby mi się Chleba stać. A drudzy zaś którzy od Djabła zwyciężeni bywają / a o ten Niebieski Chleba nie dbają / a tylko się o czesne Dobra a Należności starają / Gdy Brzuch swój napełnia / tedy wiec niedała na ostatek potym wpadają i umierają / Nie mogą tu iscie wśnystkich swoich Należności do szkatki pożyć / Ale nie muszą po sobie zostawić / a ondzie w onym Żywocie muszą zaś wiecznie od głodu umrzeć.

Alle to nie tak ma być od nas wezwniono. A przetoż chociaż cie też Diabeł będzie kuszał Przestawianiem / Niedostatkami / Głodem / i Kłopotem / Tedy cierp i pości się s Panem Chrystusem / gdyż cie Duch S. tak ku temu wiecie i pędzi / Alle wżdy Duszości twone w Łasce Bożej nie daj opaść / A tak wiec mili Aniołowie ku tobie przynaj / i Służebnikami o Stoku twego beda / Należo o tym Ewangelista na koncu tej Ewangelii powie da.

Tak jest pierwsza część o pierwszym Pokuszeniu / Abyśmy się nauczyli Słowo Boże w wielkiej wadze mieć / jako to Żywot wieczny. Bo i stażowym Chlebem i Pokarmem / iż kto go pożywa / To jest / kto Słowa Bożemu wierzy / ten ma Żywot wieczny / Należo też i Chrystus mówi ku Żydom Johan. 6. Sprawuycie Pokarm / nie ten który ginie / ale który zostawa do wiecznego Żywota / który wam da Syn Człowieczy. To dobrze pamiętać. Zaś czesny Chleba / o który niedała wśnystek Świat wprzemy stoni / i takomnie i zbiera / tylko tak długo trwa / aż ona ostatek godzi / tak przynaj / tedy się wiec nusz dokonawa / A potym każdy takowy musi niedała na wieki od głodu umrzeć.

**D**rugie Pokuszenie jest / iże Diabeł Pana Jezusa <sup>II. Drugie Pokuszenie / iżeby</sup> odwiódł do swietego Miasta Jerusalema / i postawił go na murze <sup>Łasdy więcej</sup> Rościola / i rzekł mu / Aby się na dol spuścił / dawać mu znać / żeby mu <sup>w Panu Bo</sup> dla tego nie miało nic szkodzić / Abowiem ty jesteś Synem Bożym. A przetoż <sup>gu dusz</sup> wśnyszy Aniołowie muszą tobie posługować / pierwszy niżlibys się miał <sup>Słowo Boże</sup> o najmniejszy kamyczek otargać / etc. <sup>w sobie zaś</sup> <sup>myła.</sup>

Toc jest ciepkie i Duchowne Pokuszenie Wiary / Gdy Wiara na drugą stronę o Łasce Bożej bywa pokuszona / Kowme jako i on przed tym Grzechem i Gniewem Bożym był pokuszon / Należo by on w tym być miał. Abowiem gdy Diabeł ku temu przynawieć nie może / abyśmy w Panu Bogu wzapili / i w nim nadzieje nie pokładali / tedy nas zaś kuśi z drugich stron / aby nas mogli przynawieć ku wielkiemu domniemaniu o sobie / ku Pych / a iżebyśmy nazybni smiatkami się stali / Abyśmy się spuszczały na nasze sprawie.



### Kazanie na Euangelium Matth. III.

Sprawniwość. Nalobny chciał rzec Diabel tu Panu Chrystusowi /  
Chceś sie ty ze mną Słowem Bożym disputować / gadać / Porzekał je-  
dno / wniemci na też to / Daj masz Słowo Boże / Je on Aniołom swym  
przysłał o tobie / Jż oni muszą tobie Wschod zbudować / y mąga cie na  
Kefu swonych nożić. Nu / Skoczże tedy na dot / wyjrże / nesi też ty takowemu  
przypieczemu Bożemu wierzyć?

Tu musimy o Panu Chrystusie rozumieć / y na niego taki wzgląd  
mieć / nako na inzego Gzłowiet / który Bostwo w Gzłowietenstwie swoim  
zstąpił. Nako też y na Krzysu tak sie być okazał / yalobny był tylko szczytnym  
Gzłowietem / wskazywał sie y wołał o wspomóżenie y wybawienie. Nako t. n.  
ktoremu Diabel wiele smutku y boleści zadał. Takie y tu okazywa sie / y na-  
toby był szczytnym tylko Gzłowietem. Przetoż Diabel inniemal y tak ciebie  
o nim rozumiał / żeby go mogł tu temu przypieścić / aby P. An. Bogą nepo-  
trzebnym Gudem stać miał. Przetoż przyprowadzi mu 9. Psalm / na świad-  
ectwo. A wskażże tedy na potrzebniejszą część y słowa w nim opuścić /  
In uis tuis, Pan Bog cie obroni we wszystkich Drogach twych.

Takowym Nowieniem a Świadectwem pisma swietego / chciał ten  
Potr od P. An. Chrystusa to oddać / y nemu to wydrzeć / co mu było pole-  
cono / Chciał go przypieścić na inen sposób / który mu nie był polecony.  
Abowiem P. A. Chrystus był tedy na Puszcz / yalobny inen Gzłowiet / nie  
dla tego / iżeby tam Guda czynić miał / Ale że miał cierpieć. A tak chciał  
go Diabel sprząwen Drogi zwiesić / ktora mu Pan Bog postanowił y zja-  
dził / Wskazywał / aby był cierpiącym Gzłowietem / y dał sie naniewić / żeby  
niepotrzebne Guda czynić.

Alle go Pan Chrystus na wstecz od siebie odpędził / mowiac / Napisano  
stom / Nie będziesz kusił P. An. Bogą twoyego. Bo tu jest Wschod / A  
przetoż nie potrzeba jest abyś sie na dot spuścił / Gdyż teras nie wdawa-  
nac sie w niebezpieczność po Schodzie na dot iść moge / A byłaby to nie-  
słusna rzecz / abyś sie na from potrzebny y rozkazania Bożego w Niebez-  
pieczność wdać / y na dot spuścić y opasć miał.

Tak też jest potrzebna y pożyteczna Nauka / że to bywa rzeczono P. A.  
na Bogą kuścić / Gdyby ktokolwiek chciał odstąpić y przestąpić od porządnego  
przysłania Bożego / y from Słowa Bożego / chciałby nieco nowego y  
osobliwego przed sie wziąć / Nako Mniemy y Mniemi czynia / Ci z wstawnego  
Nabożenstwa tu temu sie wdawa y osobliwy żywot przed sie biora / y przy-  
wodza o tym S. Pismo / mowiac / Pan Chrystus to przysłał / gdy mowi /  
Opuszcijmy wszystko podż za mna. Tu oto masz nie tylko rozum y wyna-  
lezenie Ludzkie / Ale też y Pismo S. Alle tu widzisz / Jż też y Diabel umie  
Pismo S. przyprowadzić / y onym Ludzie zdradzić. Alle ten niedostatek w tym  
jest / iże nie całego Pisma S. przyprowadzi / Alle tylko to przyprowadzi / y tak wie-  
le bierze / co mu tu tego rzeczy służy y pożyteczno jest / A co nie zależy  
tu tego rzeczy / y nemu nie pożyteczno jest / to on opuszcza y o tym  
milczy.

Nowo.

### W Niedziele Inuocavit / albo I. Niedz. w post.

153.

Nowo chrzestny też także czyni / y przyprowadza bardzo wiele Pisma S. Nowo-  
żen na żadne Stworzenie nie mamy sie spuszczać / ani w nim duszności y na-  
dziene pokładać. Potym też mowia / Chrzest jest też Stworzenie Boże. Bo  
tam niemasz nic inzego tylko Woda / A przetoż we Chrzcie żadney duszno-  
ści nie mamy pokładać / ani sie nań spuszczać. Ci nie chcą temu wierzyć / że-  
by Łaska Boża przy Chrzcie być miała / Alle chcą na Kefoma swonymi na-  
macać. W Pismie S. żadnego w prawdzie niedostateku nie ma / ale w  
tym ma niedostatek / Jż Pismo swiete nie prawie przyprowadza. Bo  
gdyby Słowo Boże tu nie stało / y tak w sobie nie zamknęto / Resluby kto  
nie był z nowu narodził z Wody y z Duchą / nie może widzieć Kro-  
lestwa Niebieskiego / Tedyby to nie prawie było / Żeby kto we Chrzcie /  
albo przy takowem Wodzie Łaski Bożej szukać miał. Alle tam Sło-  
wo Boże mocno stoi / y prawdziwe jest / Ktoby uwierzył y ochrze-  
czon był / zbawion będzie. Abowiem Wiara y Chrzest / Słowo Bo-  
że y Woda / musi wespół być złączono / y jedno przy drugim być musi /  
Alle tego ci zaślepieni ludzie widzieć nie chcą.

Takie też mowi Pan Chrystus przeciwko Diabłu / y odpowiada / Gdy  
na moją droga chodze / ktora mi Pan Bog polecił y przysłał / tedy to do-  
brze wiem / Jż Aniołowie przy mnie są / y muszą na mnie wzgląd mieć / y  
mnie też strzedz. Takie gdy Dzieci w swym Dzieciństwie posłuszeństwie  
chodzą y przebywa / Dzieci Matka / Służebnik y Służebnica w swym  
Przedzie y Wezwaniu przebywają y przemienkują / Gdy na nie opa-  
dek y Niebezpieczeństwo przychodzi / tedy tam ony Pan Bog przez Anioły  
swoye broni / ratuje / y wspomaga. A nesi z drogi wytkrozza a wystapia / te-  
dy też Aniołowie przy takowych nie będą / Tam więc Diabel na taką go-  
dzinę może im siły zlamć / nako to tedy na częstokroć z dopuszczenia Bożego  
go czyni / Zstawa sie takowym niemal słusnie y prawie / Abowiem nie  
miałby sobie nową Drogi czynić ani wymyślać / Bo to bywa też rzeczono  
Kuszenie P. An. Bogą.

A to jest tedy takowe Kuszenie y Przenagabanie / ktorego żaden le-  
piony nie rozumie / tylko ten który go skosztował / y onego sie doświadczył.  
Abowiem nako pierwsze Pokuszenie tu rozpacz przyprowadzi y przypie-  
dza / Takie też to przyprowadzi tu wielkiemu domniemaniu o sobie / y tu  
takowym pezyntom / ktore Słowa Bożego y prawdziwego Przysła-  
nia Bożego nie mają. Tam wszelki Chrzestianin ma iść średnią Dro-  
ga / aby ani rozpacz / ani wiele o sobie nie rozumiał (Bo ty obiedwie rze-  
czy / sa przeciwko Słowu Bożemu) Alle aby prosto z gotą został przy Sło-  
wie Bożym w prawdy duszności / Należy y Wierze / tedy też musi Anioł-  
owie przy każdym takowym być / A inaczej żadnym inym obyczajem przy-  
nim nie będą przebywać.

Rzecz Pokuszenie jest Traditio humana, To jest /  
bardzo grube a sprośne / Jż Diabel domysla sie y o to wsłusne / aby nas  
przez

Bog tu  
sic.

Diabel przy-  
wodzi też  
Pismo S.

Gdy nas An-  
iołowie brzo-  
nia.



# Kazanie na Euanigelium Matth. III

**III.** <sup>Trzeci po-  
rządek go-  
dy sie kto  
do Dia-  
bla modli  
y  
yemu chwałę  
władzę  
ma dla Bo-  
gactwa y ci-  
li.</sup> przez cześć y możność na tym Świecie/przyniesi mogł ku Bóstwochwál-  
stwu/przeciwko Stowu Bożemu. Ku takowey rzeczy bázno mu to wiele  
pomaga/ Iż żywizna ludzka Światobliwość/ tak wielką okazatość ma  
w Rozumie Ludzkim/ y daleko sie cudnych swięci/ niżli wśystko posłuszeń-  
stwo według Stowa Bożego będące. Pan Bog nasz y prawda Nauka/  
nie czyni żadnego okazalego Świeciego/ Ale Onabet y Ludzka Nauka/ rā  
czyni wśystki swięte okazale y siłacie sie przed tym Światem. Bo aczby też  
ktokolwiek sto kroć na Kazanie siedł/ y Stowa Bożego słuchał/ Onu y Mat-  
ce posłusznym był/ y wśystko czynił/ co mu Pan Bog przykazał/ wśafę-  
go tak okazatym nie uczyni/ náto to gdy idzie do Kłasztora/ y oblece sie w  
szara Suknia albo Kápice/ y nie tāt sie sprawuje náto wśy Łudzie/ Za-  
dnego Miesia nie je/ etc. Krotko mowiac/ Ludzka Sprawiedliwość czyni  
ni takowa Okazatość/ iż sie Cesarzowie y Krolowie przed nimi kłaniali.  
Takowym wśystnym Nabozenstwem/ y takowym od nich samych wy-  
nalezionym Duchowienstwem y wymysloną Światobliwością bázno sie  
Papież podnosi/ Iż tego nie chciał ani on/ ani yego Zgromadzenie czyni-  
mie/ co wśy Łudzie czynia/ Albowiem sie to rzeczy proste y podłe yemu być  
widzieli. Iż Józef Onu swemu Jakobowi posłusznym był/ tāt sie rzecz  
nie okazata być zda/ Bo też to inśedobre Dziatki czynia/ A przetoż ten  
Bezmyślny jest pospolity. Ale to ma osobliwa okazatość/ y ważny a chwale-  
bny sie uczynić być zda/ gdy który do Kłasztora bieży/ y Mnichem albo  
Mniszką będzie/ y stłumie sie wśystnym Stuzebnictwem (náto sie oni stawia)  
Pána Boga naszego/ gdzie ani Niemiedzy ani Młayności nie szukają/  
y we wśystkich rzeczach prawie sie Świata odzeczają/ y od niego odta-  
czają. Bo tāt ten Mnichowski Stan przed tym sławion y chwalon był/  
Aczkolwiek tam yednak inśa sprawa/ y przedśiewzięcie ich było/ náto o tym  
tāzon dobrze wie.

Toć mowi Pan Christus jest cieśkie y wielkie Diabelskie Posłuszenie/  
y wypisane y dane nam znāt/ náto sa takowe Traditiones humanae, y nau-  
ki Ludzkie/ Zwiastują Diabelskie Nauki/ y mowi/ Iż ci a takowi Diabłu  
służą/ y chwałę yemu wydawają/ ktorzy sie obchodzą statorowā Świa-  
tobliwością/ ktora nie jest nam przykázana/ Odeydz precz Szatanie/  
mowi Pan Christus/ Bo tobie nie mamy służyć/ ale tylko Pánu Bo-  
gu samemu. A jeśli więc samemu Pánu Bogu nie służymy/ tedy pew-  
nie służymy Diabłu.

<sup>Pánu Bogu  
służyć co to  
jest.</sup> Ale co bywa rzeczyno Pánu Bogu służyć? Toć bywa rzeczono Pánu  
Bogu służyć/ Gdy to czynimy/ co nam Pan Bog w Stowie swym swię-  
tym rozkazał. Jeśli jesteś Dzieciatkiem/ tedy czyń Ona y Matkę swą. Je-  
śli jesteś Stuzebnikiem albo Stuzebnicą/ tedy bądź posłusznym y wiernym.  
Jeśli jesteś Pánem albo Pánią/ tedy nie daj pogorszenia y siebie Gzeladce  
swóney/ ani słowy/ ani uczynkiem/ Ale czyń to/ co twoy Brzad po tobie mieć  
chce/ y co powołan jesteś/ y co na cie zależy/ y przynudź a napominaj na  
tę ku Bogażney Bożey. Toć więc tedy bywa rzeczono/ iż Pánu Bogu y  
Stowu

# W Niedziele Inuocancie/ albo I. Nied. w Post.

154.

Stowu yego służyć/ a nie onen Osobie/ Bo tu mamy Stowo Boże/ ko-  
re to nam czynić przykazuje/ y tego od nas mieć chce. Niechay to będzie od  
Ludzi przed tym Światem nazywano a mianowano/ náto yedno kto chce/  
Ze Pánu albo Pánią/ Onu albo Matce/ Sasiadom/ albo Dziatkom  
służymy/ Tedy yednak tāt służba/ prawda Boska służba jest. Bo Pan Bog  
to owśeki napisał Stowem swym/ náto Stowa Bliźniego mojego/ y rzekł/  
Będziesz miłował Bliźniego swóego/ y yemu służył.

**N**aj Papież na takowe Przykazanie nie nie dba/ y  
osobliwa Światobliwość sobie z tego czyni/ Gdy sie kto w szara Ka-  
pice oblecze/ y żadnego Miesia ani Miesia/ ale tylko Onu y Siedzie Poście  
je/ Toć jest ście śczyre Onabelskie wynalezienie y sprawa yego. Oni tāt  
owśeki mniemają/ iżby tym rādzi Pánu Bogu służyli/ a iednak tym wśist-  
kim nikomu iżemu nie służą/ yedno Diabłu/ Bo tām Bożego Przyka-  
zania y Stowa yego nie mają. Kownie tāt sie tāt rzecz przyrownawa y zga-  
dza z dobrocią y z Światobliwością ich/ ktoraby przed Pánem Bogiem  
płatna y ważna być miała/ Nie maczy náto sie przyrownawa y pobobnie  
jest Budowanie murów/ albo Kamienic/ ku Domowi/ ktoru Dzieci z  
Kart/ ktoremu więc grana/ budowa/ Przyczyna tego tāt jest/ Iż Pánu Bo-  
gu w niczym nie możesz służyć/ alizbyś piwem miał Stowo y Przykazanie  
yego. Jeśli tedy Stowa y Przykazania yego nie masz/ Tedy w tym nie słu-  
żysz Pánu Bogu/ ale swey własney wolei. A tātci też więc rzecz Pan Bog  
nasz/ Komu służyć/ teni też niechay płaci/ y ktorci to Onabet czyni przy-  
kazak/ Nam tobie kazał Onu y Matce/ Brzedowi y Zwiastowności swo-  
ney służyć/ To ty opuściasz/ y czynisz miasto tego/ to cem na tobie czyni  
nie przykazak/ y chceś aby mi sie to podobato/ Nie iscie/ y z tego nie  
nie mają.

Tāt tedy Papież y wśystko Zgromadzenie yego/ nie inśego nie jest/  
yedno Studzy Bóstwanow/ y Diabelscy Stuzebnicy/ ze wśystkim sposo-  
bem/ sprawa y żywotem. Bo on nie nie dba o Stowo Boże/ y owśem  
potepia y przesładuje Stowo Boże/ y wśystki swóye wymysły y wynale-  
żenia ku temu obraca/ aby mogł odwieść Lud od prawdy y swiętych wia-  
ry w Pána Christusa/ Okazuje on owśeki wielką swóye Światobliwość  
przed Ludzi/ pod przykryciem albo pokrwy/ y okazatością zwiastowney  
Stuzby Bożey/ ktora on sam postanowił/ Kápiciami/ Pleskami/ Postami/  
Nedzeniem Ryb/ Gzntaniem Niszy/ y cokolwiek yedno podobnego tym rze-  
czami jest. Ale co sie dotycze gruntu a prawey rzeczy/ tedy nie inśego w  
prawdzie nie jest/ tylko śczyra Onabelska nauka.

Alle mogłbyś pytać/ ktora tego przyczyna jest/ Gzemu Papież ze wśyst-  
kiemi swóney tāt mocno trzyma y broni ten Onabelski Nauki? Tá E-  
wangelia nimenśa znāt dawa/ Iż Onabet okazał y obiecał mu Kro-  
lestwa tego Świata/ Toć czyni/ y tāt przyczyna tego jest/ iż on z naszego  
Kazania y Stuzby Bożey sie naszmiewa/ Bo my przy ten Stuzbie  
Bożey

Papież służy  
Diabłu.

Przyczyna  
czemu Papież  
Diabłu służy



## Kazanie na Euangelium Mat. XV.

Bożym nieszczęśliwym prawie jakoby Zebraczym musimy wiele cierpieć. Ale swoje Służbę Bożą wychwala i podnosi aż prawie do Nieba. Abowiem z nim ma Pieniądze i Mądrość / Głębokość i Mądrość / i jest wielkim Panem niżli Cesarz / i który jedno Król być może. To każen dobrze bacz / jako Diabeł tym swoim Pokuszeniem Papieża / i ze wszystkimi którzy tu niemu przystawia / mocno osiada i opiera / i ku temu nie przynęca / i że Słowo Boże opuścili / i swoje wymysłone Światobliwość wystawili / i one między Ludzie wnieśli i postanowili. A wszakoż ieden P. Bog między takowemi Dnabelskimi obłudami / niektóre ludzkie pobożne sobie zachował.

Alle my temu Diabłu śmieie w Oczu zastąpić mamy / i rzecz ku niemu / Jako i Pan Christus mówił / Idź precz ode mnie Szatanie. Bo napisano stoi / Panu Bogu twojemu będziesz Chwałę wzdawał / i yemu samemu służył. To jest / na Słowo Boże tylko masz wzgląd mieć / i onego naśladować / A krom tego żadney insey Służby Bożey przed sie nie masz brać.

Takowego wśzego tronatego Pokuszenia musimy zawsze oczekawać / i onego sie pewnie nadziewać / po ki jedno żywi będziemy. A przetoż Słowem Bożym mamy sie dobrze opatrzyć i przygotować / abyśmy sie nim bronili i wspomoc mogli. P. M. nasz miły J. Ch. I. / który takowe pokuszenia nam ku naszemu lepszemu sam zwyciężył / Ten raczy nam też zwyciężać i mecz i wspomozienia / abyśmy nie przez niego zwyciężeni / i zbawieni być mogli / Amen.

## W Niedziele Reminiscere / albo II. Niedz. w Post / Euangelium Mat. XV.

**N**aszedłszy znowu J. Ch. I. / poszedł w stronę Tyru i Sydonu. A oto Niewiasta Kananejska / która była od Granic onych przyszła / wołała ku niemu / mówiąc: Zmiłuj się nademną Panie Synu Dawidow: Córka moja niedźnie od Dnabelstwa bywa dreczona / A on jej ani Słowa nie odpowiedział.

A przystąpiwszy Uczniowie jej / prośili go / mówiąc: Odpraw ją / Boć woła za nami. A on odpowiadając rzekł / Nie jestem posłany tylko ku Owcom straconym

Domu

## W Niedziele Reminiscere / albo II. Niedz. w post.

155.

Domu Izraelskiego. A ona przyszła i wzdawała mu chwałę / mówiąc: Panie pomóż mi / A on odpowiadając rzekł: Nie jest porządku wziąć Chleb Synow / i miotać go Szczenietom. A ona odpowiedziała: Takci jest Panie / a wszakoż i Szczenietą jedzą i Odrobina / które padają z Stołu Panow swych. Ledy odpowiadając J. Ch. I. / rzekł jej: O Niewiasto / wielka jest Wiara twoja / Niechajci się stanie / jako chcesz / Uzdrawiona jest Córka twoja od onego czasu.



**N**ie jest iście znamięnita Ewangelia. Alle na dla tego na te Niedziele postanowiono / rownie takież jako i inſe / i że też w nich stoi o wypędzeniu Dnabła. A tak tym dawano to znać / aby Ludzie do breml byli / spowiedali sie / i Posłuszeństwo Papieżowi czyniac / ku przymnowaniu Świątości Wieczerni P. M. sli. Alle to jest prosta i prawie Papieſka dobroć / która sie od takich rzeczy powściąga /



powściąga/ przez cały Koł/ aż do tego czasu/ a bywa odprawiona niedo-  
nym Postem/ y niedobrowolna Spowiedzia/ (S czym jednak żadnego  
przekazania niemają) Z przywusonym przyzwyczajeniem Ewangelii Gła-  
sają Krwie Chrystusowej/ troy wśelkiej przychylności y chuci Serca  
Szłowiecznego.

W Modlit-  
wach naszych  
mamy być w  
ślawiecnym  
y od nich nie  
przeskakiwać.

Aprzetoż naprzód to musimy wiedzieć/ że ta Ewangelia nie powie-  
dam o takowej Dziecinnej grze/ y takich ich/ Ale jest wielka znamięnita/  
okazała y cięsta Nauka o prawym potępieniu a pokuszeniu y wciśnieniu  
przyn Smierci w Wierze/ przed Panem Bogiem/ z których słow. mamy się  
tego nauczyć/ iże żadna rzecz nie ma nas ostrażać od wyzywania y modle-  
nia się ku Panu Bogu/ Chocia on sam osobliwie na to mówi/ Nie uczynie  
tego o co mię prosisz/ Jako się tego doświadczamy/ y to baczymy przyn ostra-  
tnien godzinie a stonaniu naszym/ Tam więc Dyabel podusza/ pobudza  
y przywodzi że wszad takowe myśli/ iże Pan Bog nasz nie mierz się nam  
okazywać/ yedno jakoby nas sobie mieć nie chciał/ y o nas nie dbał. Tam  
więc iście straszliwie bywa/ gdy tak czarne y ciemne Obłoki/ ono mię nasze  
Słońce zaciemnia y zaciemnia. Tam też owśelki bywa niedza y wciś/ nado  
wśelki mię niedze y wciś nasze.

I.  
Pierwsze Po-  
kuszanie nie  
jest pogań-  
skie.

Takowe potępienie y pokuszenie wypisuje się tu nam w ten Niewieście/  
Gdzie nie tylko sama jest Personą/ ale też y wśelki inśe okoliczności a sprá-  
wy jej/ tak są zle/ iże też gorzemi być nie mogą. Albowiem naprzód jest Nie-  
wiasta Pogańska/ Ta jest pierwsza Circumstantia, która wśelkie jest rzeczy  
trudna czyni/ iże nie jest żadnym Dzieciatkiem Abraháimowym/ ani z A-  
bráháimowego pokolenia/ Aprzetoż też żadnego Prawa ku niemu nie mia-  
ła/ żeby go tu miała o co prosić/ Bo była Obca y Gudzoziemką. Toby na  
było miało bardo pobudzić y ku temu przywieść/ żeby była mogła sama ku  
sobie mówić/ Coż go na niedznicą mam o co prosić? Wszak wiem iż to pro-  
no jest. Przyczyna tego ta jest/ iż ona Obca y Gudzoziemką jestem/ y ktemu  
Pogańska Niewiasta/ A on jest Żydem/ y do Żydów też posłan/ etc.

Gdybyśmy takowe pokuszenie tak mocno w Sercu naszym mieli po-  
czuć/ tedybyśmy też bardo pretko wpadli/ y prośby nasze porzucilibyśmy. Al-  
bowiem to nie Żart ani żaden Smiech jest/ gdy Sumnienie nas obciąża/  
y mówi/ Ach ty nie jesteś żaden z onych/ którzy prosić albo się modlić mają/  
ty owśelki nie przysłuchasz do Chrystusa/ Niechaj się S. Paweł/ y S. Piotr  
modli/ ciebie jednak Pan Bog nie wysłucha/ Ty nie masz żadney Wiary/  
podobno nie jesteś też wybrany Boży/ Nie jesteś godnym ani dośkonalszym  
ku takowemu wielkiemu uczynkowi/ żebyś przed Pana Boga wystąpić/ y  
nego o cokolwiek prosić miał. Takowemi myślami omie nas Diabel ku roz-  
pacz przywodzi/ Bo to jest bardo iście wielkie pokuszenie.

Tu tedy patrz na te Niewiaste/ y naucz się jako się masz w takowym  
wpadku zachować y spráwować/ jako się też ona zachowała y spráwowała.  
Albowiem ona posłała a na to nie dbała/ ani żadnego względu na to nie  
miała/ y stała się jakoby ślepa w Duchu/ iże ten części zapamiętała/ y na  
to bacz

to baczności mieć nie mogła/ iże ona Pogańska/ a on Żydem był. Bo dus-  
ności Serca jej w P. Chrystusa tak wielka była/ iż tak sobie umyślała y w  
tym się opierała/ iż mię nie opuści/ Takowa tedy Wiara to zaciemnia/ y to  
od siebie oddala/ iże Pogańska była/ a on był Żydem.

Tegoby był inśy troy Wiary nie uczynił/ ani by w tym wystąpił/ aleby  
tak sobie myślał/ Ty jesteś Dyabelskim Szłowiekiem/ prożno go masz o co  
prosić/ Niechaj go nego Lud prosi/ s toba on nie chce nic spráwować/ y nie  
też nie otrzymasz/ A tak nigdyby ni o co nie prosił/ ani się ku niemu modlił.  
Albowiem kto nie wierzy/ ale wątpi/ ten też nie może ni o co prosić. Ale ta  
Niewiasta nie dopuściła sobie nieczemu być na przekąże/ y takowe myśli  
opuściła/ ani sama s sobą się disputowała/ a poręczyła uczyniła/ my-  
ślała tak/ Ty nie przysłuchasz do tego Domu/ Jesteś wytrącony Pogańska/  
Z nie godna jesteś/ abyś cie Ziemia na tym Świecie nosiła.

Takowe pokuszenie jest bardo cięste y złe/ gdy tak Dyabel w Sercu  
Szłowiecznym/ podusza y pobudza takowe myśli/ mówiąc/ Co się chcesz  
dlugo modlić y o co prosić/ wszak ty masz dawno moim jesteś/ Lepiej miało  
tego to poczni/ tan y przekłanaj Boga y zlorzecz niemu/ Bo to uedną wśel-  
ko zarówno jest/ y czyn co chcesz/ yedną ty nie będziesz zbawion. Takowe  
Dyabelskie pomysły/ mogłyby niewywieczonemu y niebiegłemu Sercu  
Szłowiecznemu wiele na przekąże być y zaszkodzić/ żeby się takowy nigdy  
nie modlił ani nanyminy o co prosił/ y tak by w rozpacz wpadł.

Aprzetoż ta Historia dla nas jest napisana/ abyśmy się tym nie obra-  
żali/ ani dla tego nie zgorzeli/ Żeby nam Duszny Nieprzyjaciel chciał  
to przed oczym wyrzucić/ y przedłożyć/ y rzec/ Nie jesteś ty żadnym Chrześci-  
aninem/ nie płaci twoye modlenie y prośenie. Nie dopuszczaj mu się ow-  
śelki zwiędzi dla Pana Boga pod utraceniem zbawienia twoyego/ ani na to  
nie dbaj/ Ale tak mów/ Niechaj/ y a bede jakkolwiek jestem/ tedy na  
yedną na to nie dbam. Bo ażkolwiek na jestem grzesznym y złym/ ižo-  
wickiem/ Tedy to jednak wiem/ iże dla tego moją Pan Chrystus nie jest  
Grzesznym ani złym/ ale zawsze zostawa spráwiedliwym y łaskawym/ A  
im grzeszniejszy y gorzszy na jestem/ Tym baczniej y wprzenimien bede go  
wyzywał/ y do niego wołał/ y na żadną inśą rzecz nie bede dbał/ ktera-  
by mi na przekąże być miała/ Albowiem teraz nie mam czasu o tym się  
disputować y gadać/ jeśli wybrany jestem albo nie/ Ale to czuję/ iże ne-  
go wspomozienia potrzebuję/ y dla tego się do niego wciśkam/ y nego szukam  
we wśelkiej Potrzebie.

Altoć bywa rzeczona prawe naśladowanie tego Przykładu/ Gdy takowe  
pomysły/ ktoreby tobie w Modlitwie y Prośbie twoych na przekąże być  
chciały/ w mocney Wierze zwyciężasz/ y mówisz/ Ta Kananeyńska Niewi-  
sta była też nie wybrana/ Bo była Pogańska/ A jeśli ona tedy prosiła/  
y w Modlitwie a Prośbie swoych takowemi rzeczami na przekąże sobie  
im być nie dopuściła/ Tedy na też takież bede się modlił y prosił/ Albowiem  
ja też Wspomozienia potrzebuję/ y muszę y to y owo mieć/ Z gdzie-  
bych y



bnych na owęki indzie to wziąć albo tego szukać miał / jedno o samego Pa-  
na Boga w Niebie / przez Jezu Chrysta Syna jego miłego / y Odkupiciela  
moyego? Alac jest iscie nie miała części potękania w pokuszeniu y wielkie  
Gudo w ten Poganski Niewieście.

**A**llen stoy w Tercie Ewangeliu / ze wołała / mo-  
wiac / Ach Panie Synu Dawidow / Zmiłuy sie nademną / y  
ostarżak się przed nim / na swon niedostatek / y wstę kłoty cierpiat / Corta  
moya nedznie od Dyabelstwa bywa wdreczona. To woranie ncy Pan  
Christus dobrze slybat / Ale ncy na to ani Słowa nie odpowiadziat.

To jest drugie Potękanie a Pokuszenie / iże sie ncy rownie takowym  
Pan Christus bny okazyne / nacy oná byta / y sama o sobie rozumiat.  
Abowiem oná byta Poganka / ktora nie przysluchala do tego Dziedzic-  
twá / a dla tegoż też tego dobrodziejstwa / ożywać nie miała. A przetoż / gny  
za Christusem bieżat / y nego prosila / tedy on prawie milczat / okazyne sie  
nacy s ma nie nie chciał sprawować. Do tych dwu Kartanow albo  
Dziat / mogłaby sie y Wieża / y owsem też y żelazny Mur obalić / to jest /  
dla tego dwone potękania a pokuszenia / mogłaby byta w Niedowiarstwo  
wpasć oná Chananejska Niewiasta / Abowiem mogłaby byta owęki tak  
sobie pomyslć / y gdzież jest on Naz / ktorego mi każdy chwalił y slybat / nacy  
to jest miłosierdnym / y nacy wnet każdego wyslucha / y rad każdemu poma-  
ga? Ale nacy na widze / y tego sie teraz doświadczam / Ze en wysluchawa  
kiedy chce y kiedy on raczy / A nie tedy kiedy my potrzebujemy? Ale oná obo-  
ga Niewiasta nie dala sie nednak nępcze odstraszyć. Ale co na nępcze daley  
podkato?

III.  
Trzecie po-  
kuszenie Chri-  
stus odma-  
wiał y odda-  
wał ed ncy  
wspomożenie  
swoje.

Taulerus.

**T**ercie / Sprzykrzyło sie ono wołanie Członiom  
Christusowym / y byli uż na omysle swonym lepszym niżli sam Pan  
Christus / Abowiem tak sie im zdato / żeby był nacybny niewlagana-  
cy y nieprzynajny / A przetoż przystapili / y prosili za ena Niewiastą / mo-  
wiac / Ach Panie / racz bny przynhlym a pomoż ncy / Bo nednak tego wo-  
łania nie przestanie etc. Tenci jest iscie znamienity y kęstetowy Przyklad /  
Abysiny w Modlitwach y w Prosbach nacych nie ostawali.

Taulerus pise nacy Przyklad / ze mamy pod czas od Modlitw prze-  
stawac. Ale to nie jest rzecz prawa ani dobra / żebyśmy tak mieli kazac. Abow-  
wem przestanie od Modlitw / nacydne sie samo barzo dobrze przy nas y  
nacybny. Okazyne też owęki dosyć oficie ten Przyklad / iże żadnym oby-  
czajem nie mamy ostawac ani przestawac / ale przed sie zawozdy prosić ma-  
my / y tu z oná Niewiastą mamy mowic / Nie moze sie na teraz o tym wie-  
le disputowac a wiele gadac / Zesli dobry albo zły / godny albo niegodny je-  
stem / teraz iscie nie dospiene / y barzo mi trudno / mam msa y potrzebniem-  
sz / rzecz przed sobą / ktora sprawic mam / Bo Corta moya nedznie bywa  
od Dyabelstwa dreczona / tam musze w tym porade y wspomozienie miec.  
Takowy wstę barzo iscie dotykał y obiażat Certe oncy Niewiasty / tak  
iże też

iże też wyslyski inze pokuszenia y przeciwnosci / ktore na podkato / zatus-  
miał y zgadzali.

Tam sie zaś nacydne trzecie Pokuszenie albo trzecie potękanie / Gdy  
Pan Christus mowil / Nie jestem poslan / Jedno do straconych Owiec  
z Domu Izraelskiego. To mowienie oderznto ne po Słowie a przeciwnie  
byto Członiom nego / iże nie chciał ani oncy Niewiasty / ani ich / ktorzy za nacy  
prosil / wysluchac.

Tam mogłaby byta tak sobie myslć / iście to musi bny trudny a nie  
przynajny Sztowiek / ktory też inacych Ludzi prosby / ktorzy sami sie w to  
wdali / y ktorzychem na o to nie zadala / wysluchac iednak nie chce. A nednak  
iści to prawda jest / Bo Pan Christus nigdy nie tak trudnym y nieprzynhly-  
nym nie jest wypisan we wyslystien Ewangeliu / nacy tu. A wszakoż oná  
nednak nie przestala prosić / Ale im daley tym wiecey požadala / Alac nacy  
trzy wielkie Dziata a Pokuszenia postneta a ony wystala.

A gdy tam ncy wielkie wołanie / y przyczyna Członiom tego / nie mogła po-  
moc / Tedy też y sama posla za nim do domu / ako s. Marek powieda. Tęby  
mogł owęki kacyz nicokolwiek niewspodlwa y niesromiejlwa Niewiasta  
nazwac / Gdyż po Blicach wolayac za nim biegala / A gdy P. Jęsus do  
domu wsedł / aby ncy prozen był / tedy przed sie oná za nim posla / y tam ncy  
cze przed nim wpała. Ale to wyslysko napisano jest nam tu nauce y tu Po-  
ciešení nacyemu / Abysiny sie nacy / y nacy to serdecznie P. Christuso-  
wi podoba / y w tym sie on tocha / gdy tak kto nego zada y prosić nie przestanie.

**A** wszakoż nępcze sie ncy Pan Christus nie dał bny  
ani sie ncy okazył / nacybny oná byta rada miec chciała. Abowiem  
posluchay jedno co on do ten Niewiasty mowil? Nie jest pocziwo  
wziac Chleb Synow / y miotac yi Szczenietom. Gdyby on takowe  
Słowa do mnie mowil / tedybny na zaisie prosto precz poszedł y wicet bny  
od niego / y myslubnych sobie / Proznac to rzecz jest / co ty czynisz / nie tu nie  
otrzymasz. Abowiem jest też to w prawdzie nanostrense y nacyieże Po-  
kuszenie / iże ncy Pan Christus tak prosto na Czcy wyrzucal / y nie chciał  
na tym miec dosyć / iże oná żadnym Dzieciem albo Dziedziczką z Ludu  
Zydowskiego / ale tylko Poganka byta / Ale na też nępcze Psem nazwal. Co  
nępcze daleko gorze jest / niżli by na był tak prosto Poganka przewal. y  
owsem nie macyen to jest mowiono od niego / tylko nacybny ncy rzekł / Nu-  
żes ty jest Dyabelska y chodzac y stoyac. Wicet sie jedno a podz precz ode-  
mnie / Niemasz tu co o mnie czynic ani sprawowac. Alac moze bny zaisie  
rzeczone / nacyż y jest / wielkie Pokuszenie. Gdyby to tak do mnie mowic  
miał / S nacybny sie na zlekt y barzoby mie tym postraszyl? y owsem / cho-  
ciaby też y S. Piotr / albo S. Pawel / albo inacy ktorzykolwiek znamienity  
Sztowiek ty Słowa do mnie mowil / tedybny snacy wmrzec musial / dla  
wielkiego strachu y bonajni / Gozci sie teraz zda / Gdy to sam Pan Christus  
do oncy Niewiasty mowil

III.  
Czwarte po-  
kuszenie Chri-  
stus odma-  
wiał y odda-  
wał ed ncy  
wspomożenie  
swoje.

A przetoż



Alprzeżoż to jest wielki y znamienny Przykład / z którego każdy obaczyc może / jako to gwałtowna / możliwa / wielka / y silna rzecz; jest Wiara / Która imię / zmniejsza y obłaga samego Pana Chrystusa w Słowie jego / gdzie on też nagniewliwoszym był / y czyni z ostrego a przykrego Słowa jego / pocieszną Znuersją / (to jest / gdy kto ono; słowo obrociwszy / ku swemu lepszemu nawroci / y ono wyłoży) Jako to tu nawnie widzimy.

Ty mówisz Panie (powiedziatá ona Niewiastá) że ja Pies jestem/  
 nuż na ná to przynwalam / iż tak nest / y chce rádá Psem byci / y trzymam y ro-  
 zumien mie teras sobie za Psá. A tak go neta negoż własnym słowem / A  
 Pan Christus rad sie też tak da nac / Nuż tedy / rzekła ona Niewiastá /  
 Gdyż ja Psem jestem / Tedy też nie mšego nie požadam / tylko Pšiego prá-  
 wá / á tego co ná Psá zalczy. Ja nie jestem owšeci z lúdu Bo-  
 žego / áni jestem z Plemienia á Potolenia Abraháamowego / A ty nestes  
 bogátnym Pánem / y ofšicie á známiemicie vžywaš / Danže tedy Dziátkom  
 swoim Chleb / posadz ye za stółem swoim / tegoż ja iście sobie nie žadam /  
 tylko mi wždy tego dozwól / dopušć y vžycz náto psu / ábych mogła odrobiny  
 pod stółem zbierać / Vžycz mi tylko tego / czego nednáť Dziatki twoye nie po-  
 trzebuna / y krom tych Chleba pożywána / y ktoreby sie też w niwecz obro-  
 tity. Ná tym ja w prawdye owšeci przestáne y došć bede miała.

A tak prawie iesta Pana Chrystusa tegoż własnymi słowy / y tym  
wzgrata a otrzymata nie tylko Psie prawo / Ale też y dziecińskie prawo /  
a to co na dziatki należy / y ich prawo s sobą przynosi. Abowiem y gdzież  
sie nuż chciał daley obrotić y odac Pan nasz miły Jezus / nuż sie sam nat / nuż  
daley nie mógł wstać / y musiał uczynić to / o co go ona żadała. Ale kto by  
dno ten funst dobrze też uczynić umiał / tedy sie on rad także nat da.

Utenici jest prawoy Mysterstuck / y osobliwy y dziwny Przyklad / ktorzy dla tego nam yest napisany / abyśmy sie tego nauczyli / y od tego Męza P. Chrystusa / odwodzic sie nie dali / Niechay P. Bog okazuje sie przeciwko nam iako on raczy / chociaby nas Psyn albo Poganny nazýwał / Jako ta Niewiasta mowi / Wpsi musza miec Panny y odrobiny / Takieź też y Pogani musza miec P. Boga. Takowym ostrym a ostarwiczonym wšitkowaniem y prosba / y mocna wiara byt P. Chrystus het y zwycięzon / y odpowiedział / O Niewiasto / gdyż możej ty Pokušenia w Sercu twoim scierpieć y wytrwać / Niechayżec sie tobie sstanie yako wierzyś. Bo mi to w prawdzie dziwna y niepospolita rzecz jest. Insi Żydowie gorzsa sie swiet ze mnie y wšyscy wostecz odpadali ode mnie dla hednego slowa / Ależ też iednáf zbawienna nauka do nich mowie / y one im przedkładam / Ale ty masz mocna Nádziene / że ja tobie mam pomoc uczynic / y nie chceś mie przestác prosić ani odemnie odejść.

**C**zemu sie p. Chrystus tak nieprzynajliwym być okazat / y czemu odmawiać y bronit sie tego / że nie wysłuchać nie chciał / Zwłaszcza / nie dla tego nie tak nieprzynajliwna Postawę twarzy swoney okazać / jakoby nie potęgę nie chciał / Ale dla tego / aby tak Wiara nie była / A iż by Indos

W Niedziele Reminiscere/albo II. Niedz. w Post. 158.

by Żydowie / ktorzy Dziedzicami á dziećmi nego Królestwa byli / od tey  
Poganki / ktora żadna Dziedziczka ani Dzieciectwem nie była / nauczyli sie /  
Żało w Pana Chrystusa wierzyć / y w nim swoje wszystkie duszności y nar-  
dziene pokładać mają. Abowiem to ták Pan Chrystus chce mieć / y bázro sie  
mu to podoba / że już dalek dobroci y przynajni swoey / nie mogli w sobie dłużyć  
żądać / y rzekł / Odeydz / á niechayci sie ták sstanie / zało ty chcesz. A ták  
dał hey nie tylko Psie Prawo / á to co ná Psá zależy / Bo nie tylko Gortę hey  
vzdrowił / ále sie ostarune y obiecune / że hey to chce dać / co od niego požada-  
ła y mieć chciała / W postawił na miedzy Plemie Abrahámowe. Ku ták-  
owey Łasce przyniósł na hey Wiara / że już wieccy nie Psem ani Pogán-  
ka / ále była rzeczoną y nyst miła Gortą y prawą swiętą Nicwiastą.

Ten przykład tu temu zależy / iż żebyś Pan Bog nasz z ługo od-  
wleczył / a nie zaraz wysłucha prośby naszej / tedy się jednáć nie mamy prze-  
stawiać modlić y prosić / ale mamy mocno wierzyć / iż on stworzył ná tenieć  
ná to przyzwolił co go prosimy y nas wysłucha / A żebyś też wiec nie  
będzie głosem ani háwonié o tym mówił / Tedy to nam jednáć tákémie po-  
wiedaw sercu nášym / Aż gdy tego czas przyjdzie / gdy się te sámi doświád-  
czymy y to wyznamy / Żeśli tylko my sámi w prośbach y wstáwaniu ná-  
szym nieobátemi y leniwemi nie będziemy. Wáto też to w inszych Przykáz-  
dzech widzimy.

Josef wotał/ y był stałym w modlitwach prawię przez dwanaście lat/ albo więcej y dłużej/ prosił/ aby mu Pan Bóg pomógł. Ale im daley tym gorzej mu było/ Im więcej się modlił/ tym gorzej się mu powodziło. Pan Chrystus też sam wotał/ y wzywał Boga Ojca o Wspomożenie y Ratowanie a wybawienie/ czasu wnieścia swonego/ Ale Pan Bóg ono oddał Psalm. 21. y odwołał/ y ako 22. Psalm mówi/ Za narzędziem/ ale Wspomożenie moje daleko jest ode mnie/ Boże mój/ przez dzień wzywam cie/ A ty mi nie odpowiedasz. Takżec się też w dzisiejszego dnia dzieneś Chrześciani/ kiedy najwięcej wzywają/ y ku Panu Bogu wotają/ tedy żadnego polepszenia ani pomocy nie czują/ Ale im daley (tak jako się im być zda) tym gorzej bywa/ Rownie jako y Josefowi. Gdyby był Pan Bóg Josefa rychley wysłuchał/ y wybawił/ tedyby się tam był iście Jakób Dzieć jego z tego weselił. Aleby też był Josef niedłuk musiał Swozym Pasterzem zostać. Ale iż się to tak długo odwołało/ y oddało/ tedy się stał Panem nad wszystkim Egiptem/ y najacniejszym Mężem między wszystkimi Bracia swona/ y sprawił a uczynił Pan Bóg wiele dobrego przezeń w Świeckim y Kościelnym Regimentcie.

Takież też y s nami chce Pan Bog uczynić / Gdy nam więc nasze proś-  
by długo odmawia / one odwołacza y przedtuzja y one od siebie oddala / y nie  
nam nie dane / a my niednák przyrzeczenie nego mocno trzymamy / y nemu  
wierzymy / Tedy też niednák koniecznie tak sie stanie / y przyrzeczenie się ne- Johan. 16.  
go nie odmieni. Bo Słowo nego nie może kłamać / gdy mówi / O coo-  
wiek będziecie prosić Oycá moyego w Imię moye / da wam. A

d ij      gdyż



## Kazanie na Euangelium Matth. XV.

gdyż to Stowo jego prawdziwe jest / Zedyń się też to pewnie szkanie.  
 Ale nasz Rozum bardo się wiet gorzyl dla takowey odwieci y przedluze-  
 nia jego y radby to chciat mieć / aby nas Pan Bog wnet wysluchal / Al tam  
 wiet tego potrzeba / abyśmy się z tego nie gorzyl. Niechay P. Bog nasz nam  
 odmarwa y Prośby nasze naden Koł / dwie Lecie / trzy lata / albo też yeste y  
 dlużej odwacza y przedluza / Wszak że się my nedyat tego wysirzegamy /  
 abyśmy Nędzy y Wiary na obietnice y przyrzeczenie jego z Serca naszych  
 sobie wydrzec nie dopuścili / Zedyń nedyat na ostatet musi się nicokolwiek z  
 tego dobrego szkać / iże on wiet daleko wieten nam da / niżli go my sami pro-  
 śimy / aby nam dać raczył. Nako sie oto ten Niewieście szkało. A gdyby była  
 wtrecen od niego požadala y mieć chciat / Zedyby ny też był wtrecen dać.

Tak tedy tu Pan Bog nasz tego nas chce nauczyć / iż to nie zawsze do-  
 bra rzecz jest / abyśmy wnet byli wysluchani. W wielkich doległościach y  
 potrzebach / tedy to on owśeki czyni / Nako to kiedybyś w Wode wpadł / albo  
 na Wodzie był / tam nie potrzeba jest dugo czekać / gdy wpadł a potrzeba  
 bardo już blisko nas y wielka gwałtowna jest. Takie też to czyni w wiel-  
 kich y cieśkich Duchownych Pokuszeniach. Ale gdzie czekanie y odwota a  
 oddalenie może być scierpiane y wezmione / Tam się mamy tego nauczyć /  
 iże on takowe rzeczy rad zwył przedlużać y oddalać / tu naszemu lepszemu /  
 A wszakoż tak / nako Prorok Habakuk mowi / Wsli się Obietnica prze-  
 dluza / tedy yey poczetay / Abowiemci pewnie przydzie a nie o-  
 mieška.

Takie też y teraz przedluza a odwota / Z dopuszcza Papieżowi y  
 Turkowi przeciwko nam szaleć / y nad nami się pátwić a przewodzić / y nas  
 dreczyć. A my tu niemu wolamy / y nedyne narzekamy. Ale on nas nie wy-  
 sluchawa / y tak się ok. iżune a stawi / nie inaczey nako by nas nie znał / y do-  
 puszcza im / że nas nedyne męczy y dreczy / nie inaczey / nedy nako byśmy za  
 dnego Boga nie mieli. Aleć nie zawsze zaprawde tak bedzie / Bo Pan Bog  
 to nam dobrze zaptaci. Przetoż nie myśmy w tym żadnego Wapienia /  
 Bo mamy prawdziwą Obietnicę y Przyrzeczenie w Niebie / ktora Obietni-  
 ca pewnie jest w Sercu o Pána Chrystusa / y o Boga Dycá Niebieskiego /  
 Z czasu swego nedyne się też nam okaże.

Budunec tu on owśeki cztery albo pięć żelaznych Murow przed tym / y  
 przedluza y oddala dugo dosić / niżli by wypelni / A Diabel też od tego od-  
 wodzi / żebyśmy temu nie wierzyli / powiedanac że to szynra nieprawda jest /  
 co nam Pan Bog obiecune. Ale siety naucz tak mowić / Na tak zaptone  
 trzymam y temu wierze / iż Pan Bog Kościolowi y Zebraniu swonemu  
 miłosćnym bedzie / y ratune y wybawi wszytkich / ktorzy o wspomozienie  
 do niego wolana. Ta Obietnica y przyrzeczenie jest w Sercu jego / we-  
 dle Przyrzeczenia Chrystusowego / gdy mowi / O cokolwiek bedziecie  
 prosic Dycá w Imie moye / To ya wezynie. A przetoż się ya nie be-  
 de disputował / wśli wybranym / albo Poganimem y nie godny jestem / Ale  
 przy tym stale stony y opowimion jestem / iże tu przy tym Obietnica y Przy-  
 rzeczenie jest. Tak tedy

## W Niedziele Reminiscere / albo II. Niedz. w Post.

159.

**T**ak tedy ta Historia jest osobliwym y nadobrym  
 przykładem prawey Wiary / iż ta ista ma tak być ciwiziona y doświad-  
 czona / A nedyat na ostatet ma wszytko zwyciężyć y otrzymać. A przetoż nie  
 mamy tak Stowa Bożego wzgardzić / Ale się go mocno trzymać / y żadne  
 watpienia w tym nie mieć / iż naša Prośba bedzie wysluchana / acz też  
 Pan Bog niekiedy przez niekory czas przedluza y odwota. Nako y ta  
 Niewiaśka wzywala y wolała / y samemu też Pánu Chrystusowi Obietni-  
 ce a przyrzeczenia jego z Serca swonego sobie wydrzec nie dala / iże ny miał  
 być przyznaynym / y miał ny pomoc. Panie Boże nasz raczy nam pomoc / a  
 byśmy ny też w tym naśladowali / A żebyśmy się w mocney Wierze na slo-  
 wo y przyrzeczenie jego ze wszytkiego Serca spuszczeni / y przez Pána  
 Chrystusa s pomocą Ducha swietego / wietnie zbawieni byli / Amen.

## W Niedziele Oculi / albo 3.

Niedziele w Post / Euangelium / Luce XI:



**I**esus był wyrzucá.  
 nac Diabelstwo / a ono było Nieme.  
 A gdy wyrzucił Diabelstwo / prze-  
 d in mowil

Kabakuf 2.

Johan. 14.



mowi Niemcy / y dziwowały sie Łuszcze. A niektorzy s nich mówili / Przez Beelzebubá Kijaże Diabelskie wyrzucá Diabelstwa. A drudzy kuszac go Známienią z Niebá żądali od niego.

Alle on gdyż wiedział myśli ich / Rzekł im / Wszelkie Krolestwo przeciwko sobie rozdzielone / spustoszeje / y Dom ná Dom wpáda. A jeśliżec y Szatan przeciw sobie samym rozdzielony jest / nákoż będzie stało Krolestwo tego? Gdyż więc mówicie / iż ja przez Beelzebubá wyrzucam Diabelstwa.

A jeśliż ja przez Beelzebubá wyrzucam Diabelstwa / Synowie waszy przez kogoż wyrzucają? A dla tegoż oni Sedźmi waszymi beda. A jeśliż ja Wálcem Bożym wyrzucam Diabelstwa / zaisteć przyšlo do was Krolestwo Boże.

Gdy zbrojny Wócarz strzeże Wálacu swego / W pokoyu sa ty rzeczy / ktore on dzierzy. A gdyby Wodzieni byli náden przyśledzy / zwyciężył go / wszystkie Broni jego odenmuje / w ktorey dufał / y łupy jego rozdáwa.

Ktory nie jest ze mna / przeciwko mnie jest / A ktory nie zbiera ze mna / rozprasza.

Gdy nieczysty Duch wychodzi od Czkowieka / Chodzi po Wójscách suchych / Kufając Wdopoczynienia / á nie nálaży / mówi: Wroce sie do Domu mojego / skadem wyszedł. A gdy przyjdzie / nájdą na ni Wóclkami wmięciony y ochędożony. A chędy idzie y bierze z soba siedm inłych Duchow gorzłych / niżli

niżli sam / á wszedłszy mieścić tam. W stawiają sie poslednie sprawy onego Czkowieka / gorzkie niżli pierwsze.

W stało sie / gdy to mówił / Niektora Niewiastá z Łuszczen / podniosłszy Głos swoy / rzekła mu: Błogosławiony Zywot / ktory ciebie nosił / y Pierwi ktorychś pożywał. A on rzekł / W owšem / Błogosławieni ktorzy słuchają Słowa Bożego / y strzegą go.

**A** W ewangelia dzisiejsza / przedkłada á wypisuje nam / nákoście synów / o wyrzuceniu Diabla / y równie tymże Pomysłem y Sposobem náko y oná Ewangelia / ktorasmy dziś indziej synów / ná ten czas postanowiona jest / aby sie każdy przez Struchę / Pokute / y Spowiedź polepszał / y Diabla od siebie wyrzucal y odpędzał.

Alle czytamy te Ewangelia dziś albo jutro / Póćie albo Pożicie / tedy pędzał jest bárzo offita / W ktorey nam uczynki y sprawy Pana nászego Jesu Chrystá przelożone y wypisane sa / ktoresto Sprawy nego nie tylko sie ná ten czas sstały / ale sie mája stawać y trwać / áż do skonczenia Swiatá / y póki jedno Krolestwo nego ná Swiecie będzie y zostanie. W dla tego nam jest nápisana y bywa kazána / abyśmy sie tego náuczyl / y z niego poctęenie otrzymáli. Abowiem to mamy wiedzieć / iż ten Uczynek / iż Pan Chrystus Diabla wyrzucá / nie przestaje / ale w Zebraniu Chrześciańskim zawnždy przed sie ostawicznie trwa / y zostanie áż do Sadnego Dnia. Wdzie Krolestwo Chrystusowe jest / tam sie też ten Gud sstawa / je Niemcy mówi / Słuch wiódz / y Słuch synów. Pan Chrystus przyśled / y takowy Uczynek poezat cielesnie sprawować / Alle Zebranie Chrześciańskie sprawuje á czyni ten uczynek Duchownie zawnždy ostawicznie / áż do skonania Swiatá.

Ku takowemu Uczynku / ostarwił po sobie Pan Chrystus swoye Náczynie á Pośrodek Chrześci swięty / Chwałebna Swiatość Ciála y Krwie swoyey / Słowo swoye y Absolutia albo Rozgrzeszenie / y inše rzeczy ktore ku takowemu Ráznodzielnemu Brzedowi przyśluchają / Aby tymi rzeczami Wnabtu Krolestwo nego zburzone y skazone byto / á iżby Ludzie z niego wybawieni byli / W też aby on z Ludzi wyrzucon y wypędzon był / etc. Bo tak stoi nápisano / Verbum meum non redibit uacuum. Równie náto Deszcz / ktory páda ná Suchą Ziemię / nie bywa

Anno 1544.  
publice in T. m. d.  
p. l. a. r. c. i. s. c. o. r. a. m.  
E. l. e. c. t. o. r. e.

Christus wy-  
rzuca y efice  
Diabla przez  
Słowo swoye  
y Swiatość

2. 1. 1.



# Kazanie na Euangelium Luce XI.

from Swocu/Bo po nim wszystko sie zieleni/ y prawie ozywia. Takie tez  
Słowo Boże pewnie w niektórych Ludziach zawżdy czyni y sprawuje  
Dobry Swoc. Abowiem Duch święty zawżdy chce przy Słowie Bo-  
żym być/ y przez nie chce Serca Ludzkie oświecać/ zapalać y oczyszczać/  
y tak nas chce od Djabelskiego Skrucenia swa / y gwałtowney Mocy  
nego wybawić.

A ucz to tedy przed tym Światem żadnego względu nie ma/ y cie-  
lesnymi Dziejami nie bywa ani może być widzano/ tak jako onego cza-  
su/ gdy sie to od Pana Chrystusa cielesnie stało/ na tym nie należy.  
Bo y from tego tedy Świat nie jest tego godzien/ aby najmniejsza Złota-  
ke Ludom y Dziejom Bożym wznosić miał. Ale ma być Elefym/ Szalo-  
nym y Skutnym/ y ma być hanbić y bluźnić/ jako to widziemy/ iże też tu  
takież Panu Chrystusowi czyni. Ale my Chrześcijani/ ktorzy Słowo  
Boże mamy/ y onosimy przynęli/ mamy to widzieć y wiedzieć/ y z tego  
się serdecznie cieszyć/ Iże nam Pan Bog te Mocy na tym Świecie dać  
y ostawić raczył/ iże możemy/ y ciwsem mamy y musimy from  
przeistnienia/ y ostatecznie Diabły wyrzucać y wypędzać/ Duchownie  
y cielesnie.

Abowiem każde Dziecię/ które się jedno na Świecie narodzi/ tedy  
bywa narodzone w Krolestwie Djabelskim/ w którym on jako P. M.  
Śmierci/ rządzi y panuje/ y wszystko Skrucenie swowe dla Grze-  
chu sprawuje. Ale gdy będzie przyniesione do Chrztu Świętego/ we-  
dle Pana Chrystusowego rozkazania/ y beda nad nim wymowione te Sło-  
wa/ które Pan Chrystus rozkazał/ Thedy zaś ono Dziecię będzie przez  
Chrztę z nowu narodzone do Krolestwa Bożego/ y musi Djabel usta-  
pić y precz wynieść/ Abowiem już tam temu Dzieciatku/ bywa od Boga  
przez Pana Chrystusa Łaska Boża przyrzeczona/ Ponieważ tam w śmierci  
Chrystusowa ochrzczone bywa.

Chrześ.  
Absolutio &  
Bogobojny  
nie.

Takież też w bogie a zasmucone Sumnienie/ które Diabel nam cieś-  
kim wpadkiem wstawi/ albo też innym Pokuszeniem obrazi y obciąży/ gdy  
do mnie przyjdzie/ y oskarża się przedemną/ dla wpadku y niedostatków swo-  
nego/ y pożąda odemnie Potieszenia y Nauki. Tam na y wszelki Chrześ-  
ćjanin ma to Rozkazanie/ iże na Brata mego cieszyć y wzmocniać/ y nemu  
Łaskę Bożą przez zasługę Chrystusową przyrzekać mam. Tam też Dia-  
bel musi ustąpić/ Nie mnie owśkei który jestem w bogu Grzesznikiem/ y  
niedzielnym Głowicem/ Ale Słowu Bożemu/ które nam Pan nasz miły  
Jesús Chrystus na tym Świecie zostawił.

Światłość  
Wieczny  
Pamięty.

Takież kiedy masz mdłe y ostrażone Sumnienie/ y nie możesz mocno y  
dostatecznie Potieszenia otrzymać/ żeby tobie Pan Bog Łaskawym y Mi-  
łosierdnym być/ y Grzechy twone odpuszczać miał/ Tam tedy nam Pan nasz  
miły Jesús Chrystus swone Wiczerza a Świątobli Łaski y Krwi swo-  
ney/ ku pewnemu Potieszeniu postanowił/ abyś gdy tobie Ciężko y Krew  
nego

# W Niedziele Oculi/ albo III. Niedz. w Post.

161.

nego za Pokarm y Napoj będzie dan/ już dalek żadney przyczyny nie  
miał ku wacpieniu/ iż Ciężko tego wdane jest za Grzechy twone/ y Krew  
nego za Grzechy twone wylana jest. A gdzie już takowa Włara y Du-  
śanie jest/ Tam nie jest rzecz podobna/ aby tam Diabel dalek y dłużej  
swon stołek y siedzenie miał otrzymać/ a iżby z ten Gospody wyprowadzić  
się y wynieść nie musiał.

Tak tedy ten Dziej zawżdy ostatecznie musi być w Zebraniu Chrześ-  
ćjanstwu/ iże Diabel Palcem Bożym bywa wyrzucon y wype-  
dzone. Bo Pan Chrystus to począł/ Jako Święty Piotr mówi/ Actor. 10.  
Który chodzą y tam y sam dobrze czynią/ y wzdrawiając wszystko/ Actor. 10.  
ktorzy byli wciśnieni ode Diabła/ Abowiem Bog był s nim. Takież też to  
Zebranie Chrześćjanstwie przedsię sprawuje y sprawować będzie aż do  
skonczenia Świata/ Czynnici wietcy/ y wietcy czynią niżli sam Pan Chri-  
stus czynił/ Jako o tym sam mówi Johan. 14. Zaprawdę/ Zaprawdę po-  
wiedam wam/ kto wierzy w mnie/ Dziejki ty/ które ja czynię/ y on  
uczyni/ y wietcy niż ty będzie czynił/ Bo ja do Oyci idę. Przy-  
czyną tego ta jest/ Chrześćjanstwu Kościół/ Brzad swon daleko wietcy y  
dalek sprawuje niżli Pan Chrystus. Bo on tylko w naszym kacie Zn-  
dowstien Ziemi kazał/ Diabły wyrzucać/ y mało Ludzi nawrócić/ Jako  
ten który tylko do czwartego Roku kazał. A przeciw temu Chrześćjanstwu  
Kościół po wszystkim Świecie się rozprzyszył y rozproszył/ y sprawuje  
zawżdy y ostatecznie takowy Brzad/ przez Wspomożenie Słowy  
swoney P. M. naszego J. E. S. Chrysta/ który siedzi na prawicy Bo-  
żey/ Gdy także Słowo Euangelien świętych/ Świątobli wzięta y mni-  
śaśuje/ y Djabła w nego niebożnych Sprawach y Dziejach ośta-  
wiecznie karze/ Wzijsz tu/ a jutro na innym miejscu go wyrzuci y precz  
wypędzi.

To Diabłu bardo przykro jest/ y nego dolega/ A przetoż też to nie mo-  
że być from przesławiania. Bo Pan Chrystus tak długo Diabła wy-  
rzucał y wypędzał/ aż go też Diabel z Ziemi wyrzucił/ y na Krzyżu  
zawiesił. Takież się iże y Zebraniu Chrześćjanstwu dzieje y będzie  
działo aż do skonczenia Świata. My karzemy Diabła w nego bledzie/  
y w niepobożnym Żywocie y zachowaniu a sprawie nego/ wyrzucamy  
y wypędzamy go precz/ y sami siebie y inne Ludzie wspomagamy y wy-  
bawiamy przez Słowo Boże/ z bledow/ z fałszywego Domniemania  
a z niebożnych myśli y wymyslow/ tak iż ten Dziej y Sprawę/ from  
wselkiego przeistnienia zawżdy między nami bywa sprawowana y czynio-  
na/ Aż też wtę Diabel ras zaś nas z Ziemi precz wyrzuci y s tego  
Świata wypędzi/ kiedy mu tego Pan Bog dopuści/ Jakoż niedługo wie-  
le ich już z naszych zamordował y zabił/ y z Ziemi y z Świata tego precz  
wyrzucił.

Alci się o nas niedługo bardo iście spierz/ y moc swone dla nas utraci/ Christus wy-  
rzuca zaś Dia-  
bla z Ziemi.  
gdy go



Matth. 22.  
Diabel musi  
Słowo Bo-  
żemu wstąpić.

gdy go Diabel z Ziemię y z Świątą tego precz wyrzucił / tedy zaś PAN  
Christus tuż za nim przyszedł / y wyrzucił precz z Ziemię obiedwie rzeczy /  
Słowe y Głonty / to jest / Diabla y mezbożne Żydy / Tak iż po wszytkim  
Świecie rozproszeni są aż do dzisiejszego dnia / y do swej Ziemi mgdy wie-  
cen nie przyjdą. Y tak się im stało / nako im przed tym Pan Christus prze-  
powiadał / Matth. 22. Krol sie rozgniewał / y posłał swych Zastepny swone /  
potrącił ony Mezoboyce / y Miasto ich zapalił. Ysli nas tedy Diabel wy-  
rzuci y wypędzi z Ziemię / Tedy go my też zaś wypędzimy y wyrzucimy z za-  
su dnia Sodnego z Niebā y z Ziemi.

A przetoż Słowo Boże mamy mieć w wielkiej ważności / nako Moc y  
Siła Boska / przez ktora Diabel bywa wyrzucon. Albowiem nie tylko w ten  
stronie y krainie gdzie my jesteśmy musi Diabel wstąpić / Ale też y w Pa-  
pieństwie / gdzie sam Diabel rządzi / musi wyniszczyć / przez Chrześc. Kiedy ten  
istny wedle postanowienia Bożego bywa sprawowan. Za takową kaskę  
mamy Panu Bogu serdecznie dziękować / Jże Pan nasz Jesus Christus  
takową Moc po sobie zostawił / przez ktora my Ludzie takowego  
wielkiego Pana y możnego Ducha wyrzucić y wypędzić możemy. Spierać  
się on iscie s pilnością / y o to się w prawdzie stara / nako by się tego nad na-  
mi zaś dobrze pomścić mógł / iże s przymuszenia przeciwko woleń swych  
wyniszczyć musi. A wszakoż yednak rad nie rad / tedy musi wstąpić. My prze-  
ciwko niemu żadnym innym obyczajem nie walczyliśmy / tylko iże wstał nāsę  
otwieramy / y Słowo Boże każemy / y onego nauczamy / ktoremu Słowu  
Bożemu musi yednak Diabel wstąpić / A osobliwie gdy Słowu Bożemu wie-  
rzyliśmy / nakoż yednak Chrześciańskie Zebranie Słowu Bożemu wie-  
rzy y wierzyć ma. Bo ktore Zebranie niemu nie wierzy / nie jest prawe Ze-  
branie Chrześciańskie. To Słowo Boże gdy bywa wymowione w Wierze  
y w Duchu / tedy też takowe Guda sprawuje.

Słowo Boże  
y Świątości  
mamy sobie  
wielce wazyć  
Bo jest Mo-  
cā y Siłā  
Boska.

A przetoż o Słowie Bożym / y o świętych a chwalebnych Świątościach /  
nie mamy tak sobie lekce y ze wzgardzeniem / ani nāsniwānac się y żartu-  
pac s nich / mówić / a lada nako biewiezząć. Toć prawda jest / iże Słowo Bo-  
że / ktore bywa każane / jest cielesne Słowo / y Osoby ktore toż Słowo Boże  
każā / są też cielesni Ludzie. Ale kiedy to Słowo wedle rozkazania y polecenia  
Christusowego bywa każane / y wiara bywa przyniete / Tedy takowa moc y  
Siła za tym Słowem nāsładune / iże Diabel przed nim wciekac musi. Takci  
Pan Bog swone wszechmogaca Moc / temu podtemu Naczymiu y młtemu  
Sedowi przydać raczył / y onen użył. Albowiem my Ludzie przyrowna-  
wānac się przeciwko Diabłu / nestesmy owszeki nako by żobto słoniāne / Tak  
iż gdy by on moc swone przeciwko nam miał albo mógł czynić / tedy by nas  
wriet we mgnieniu oka zglądził y wniwecz obrocił. Ale co czyni s nami nās  
Pan Bog s Tylko zapala yedne Jskierke przeciwko takowemu pyszniemu y  
możnemu Duchowi / To jest / Dāye temu obogiemu słoniānemu Żobtu  
Słowo swe w osta tego / To Słowo jest Ogniem Niebieskim / ktory nęśli sie  
świeci / Tedy Diabla tak pali y wżega / że nie wie gdzie się ostać ma.

A toć

A toć owszeki może każdy nazwać wszechmocną gwałtowną mocā y Si-  
lā / Nako y S. Paweł Rom. 1. Euangelia Mocā Bożā być nāzywā / kto Rom. 1.  
ra zbawione czyni wszytki ch / ktorzy nęny wierzą. Y jest takowa Mocā  
y Siła / itora Mocā Bożā jest nāzywāna / y tak można jest / że Ludzie z  
Grzechu ku Sprawiedliwości / z Śmierci ku Żywotowi / s Piętkā do  
Niebā / z Diabelskiego Krolestwa do Krolestwa Bożego / przenosi y przy-  
wodzi / y wiecznie zbawione czyni. A toć jest zaprawde dziwnā y wszechmo-  
gaca Moc / że Słowo Boże w obogim słoniānym Żobte tak możne y mo-  
cne jest / Jże Diabla precz odpędza / A Głowiekowi / ktory temu y w to  
Słowo wierzy / od Grzechu y Śmierci do Sprawiedliwości / y do wiecz-  
nego Żywota pomaga.

Takowych rzeczy mielibysmy się my Chrześciańmi dobrze nauczyć / y Pa-  
nu Bogu za nie dziękować / Y Słowo tego y święte Sacramenta a Świa-  
tości / wielce y znāmienicie sobie wazyć / y owšem za nāywyzsży Słarb  
nās porzucić y mieć / Ale Pogāni y Papieżnicy nie wiedzą nic o tym / y nie  
sā godni / Aby takowy znāmienity Manifestat y moc Słowa Bożego wi-  
dzieć mieli / wedle onego mowienia / Tollatur Impius ne uideat gloriam Dei. E. sale 5.  
Głowiek niepobożny niechay będzie precz odrzucon / Aby Sławy Boskiej  
nie widział. A iako Esaias o Żydzech mowi / Słuchaycie a nie rozumie-  
cie / Pātrzcie a nie vzynaycie. Takież też y ci mānā Słowo Boże slyszec /  
y ono prāwie nako by nāmācāć / A yednak Mocy y Si-  
ły tego nie mānā ro-  
zumieć / Albowiem tego nie są godni.

Alle my mamy Panu Bogu za to dziękować / y nego chwalić y sławić.  
Jesmy takowy znāmienity y sławny Manifestat y Moc Słowa Bożego  
vznali / y onen się doświādeczpli. Bo ācz my vbody Zebracy y grzechni Lu-  
dzie nestesmy / A oni zaś Bogātemi y Świetemi są / Wszakoz yednak my  
wszytko mamy / y moc y Siłę Słowa Bożego widzimy / ktorego oni nie  
mānā ani widzą / Nako S. Paweł mowi / 2. Corint. 6. Nako by vbody / 2. Cor. 6.  
ā yednak wiele ich obogācānacy / Nako by nic nie mānacy / a wszakoż yednak  
wszytko posiegānacy. A to nie jest nāsā / ale Boska moc y Siła / przez kto-  
rā my Diabla wyrzucamy y wypędzamy. A ācz on śmieie się też nam  
brom / y zaś też nas wiet precz wyrzuca / Tak iże się wiet wespolek yeden  
drugiego z obudwu stron wyrzucamy / my onego / ā on też zaś nas wyrzu-  
ca. A wszakoż yednak nā ostāteł tak on będzie wyrzucon / że nas nys wiet  
cen nie będzie mógł wyrzucić.

Tak tedy nęszce ten vczynneł y sprāwā zāwżdy vstāwicznie w Zebrā-  
niu Chrześciańskim bywa sprāwowāna / ktora bywa nāzywāna / Diabły  
wypędzāć / Słępe widzacemi / Nieme mowiacemi / y Słuche slyszacemi  
vczynić / y rownie w tenże wielkiy Mocny bywa then Vczynneł teras  
sprāwowan / nako y przed tym sprāwowan był / gdy tu Pan Christus obli-  
czny y przytomny był / Y owšem nęszce w wielkiy mocny bywa sprāwo-  
wan / Bo nęśli się to nie sstawa cielesnie / tedy yednak sstawa się duchow-  
nie. Albowiem dāleko wietśā y wāżniysā rzecz jest / gdy Dyabel z Dusze  
y z Śerca



Wz Serca będzie wyrzucon i wypędzō / niſi kiedy z ciatā bywa wypędzon /  
Bo w Dufy i w Sercu daleko on mocniej ſiedzi / niſi w Ciele. A przetoż  
neſi z Duſze i z Serca ma być wyrwan i wyrzucon / Tedy teſz wieta ſiła  
i moc ku temu ſie ſie. Muſi tedy Dnabeł s tāmto przez wyſi / gdzie  
najmocniej ſiedzi / a tātowe wyrzucenie i wypędzenie ſtawia ſie (yako  
rzekł) przez tāt podła i proſtā rzecz / Zwlaſzczā / przez Słowo Boże / i Ab-  
ſolutiā a Rozgrzeſzenie / przez Chreſt i chreſciebna Światoſci Ciātā i  
Krwie Chriſtuſowej. Tātowa moc dał nam Pan Chriſtus / Ten teſz nam  
raczy dać Łaſkę ſwōn / abyſmy tātowe dobrodzieiſtwa jego wznali / y dla  
niego abyſmy weſołymi i wdzięcznymi ſie ſtali.

**D**Allen naſlādune w Ewāgelien / co teſz ten dobru-  
ch-ny Świat ku temu mowi / gdy ten Bczynie widzi i ſłyſy. Abowiem  
ſie tu nādunā tronācy Bczynie przy tym wczynie / gdy Diabeł był wy-  
rzucon i wypędzon / y gdy Niemcy mowit. Pierwſzy dziwowali ſie temu  
czynie Pānā Chriſtuſowemu / y krom wiſielkiego wātptenia dziekowali  
za to Pānu Bogu. A tāt ſa dobru / y to teſt ono małe Zgromādzenie Lu-  
dzi / ktorych Dey otworzone ſa / y widza ſławę i moc ā ſiła Słowa Bożego.  
W tych bytā iſcie tā rzecz ſiła i wielka / iſe ſie nie mogli temu  
doſyć dozwu / y tātoby to moſna rzecz bytā / ſeby to Słowo Chriſtuſowe tāt  
wiele Ludzi nāwroci i Diabła gwałtem wygnāć miało. Tāt dziwne im  
było Słowo Boże i wczynie jego / iſe ſie teſz o nim doſyć do wolei nāſu-  
chā / on widzie i nādziwować ſie mu nie mogli. Tym dano to neſt wznāć /  
iſe Tāhemnice Kroleſtwa Niebieſkiego wyrozumieci / to neſt / iſe wznāć / co  
Słowo Boże / Abſolutiā / Światoſci / y Klucze ā Moc zatrzymānia y o-  
puſzczenia Grzechow Ludzkich przemoga i ſprāwunā. Ale drugim to nie  
było dano / Ale widzacymi oczymā nie widzieli / y ſłyſzacymi ſlymā nie ſly-  
ſeli. Bo Serce ich zātwardziāte było / iſe tego nie rozumieci. Ale ci wznā-  
wali i za to Pānu Bogu dziekowali / y dziwowali ſie ten wielkiy Moc  
Boſtich / Nākoſz jednak ſāprawde wielka to moc i ſiła Boſka neſt / iſ on  
Niemcy / Stuchny / y (nāko S. Mattheuſ piſe) ſlepy Człowiek / tylko przez  
Słowo Chriſtuſowe wzdrowion był / ſe mowit / ſłyſat i widziat / nāko i  
inſy Człowiek / y ſtāt ſie bācznym / ſpokojnym / y rozumnym / ktorzy oſpe-  
ki przed tym ſalonym i nieſpokojnym był.

**D**rugie Zgromādzenie Wczinow / byli prāwie do-  
brzuchni Ludzie / ktorzy (yako rzekł) tego Guda nie tylko nie widzie-  
li ani rozumieci / Ale teſz przeciwko niemu bluſnili. Nākoſz tedy wielka roz-  
noſi neſt / miedzy tym wielkim Zgromādzeniem / y ona mała Gromadka  
Abowiem oni dziwowali ſie temu wczynie Chriſtuſowemu / y mieli to ſo-  
bie ſā ſiła i wielka rzecz / y ſā to ſerdecznie P. Bogu dzieko-  
wali / A ci ſā byli tāt ſlepi zātwardzieli / ſaleni i wiſielki / iſe nie oſobli-  
wego i ſiła i wielkiego w tātowym wielkim Gudu widzie i obaczyc nie mo-  
gli y ow.

gli / Nowſem przeciwiali ſie temu. Gozieby temu Bczynkowi ſiła ſie  
dziwować mieli / tedy przeciwko temu bluſnili / y Diabłowi i przypisowali.  
A to iſcie neſt wielka ſlepotā / zātwardziatoſci i ſaleniſtwa / ktorogo ſaden  
Człowiek wymowić / ani ſłowy doſiāć nie moſe. Gdyby byli neſeſe tāt mo-  
wili / Nuſz tedy / Niechay to tāt będzie / To prawda neſt / ſe on Diabły  
przez wypędził / A przetoż neſt ſiła Pān Bog w nim. Ale oni tego nie  
wczynili / ani tego rozumieci chcieli / Ale przed ſie zōſtawali opornymi i zuch-  
wałami we wiſielkiej bezpiecznoſci / y mowili krom wiſielkiego rozmyſlenia  
i wātptenia / iſ to co on czyni / neſt przeciwko Pānu Bogu i Diabła  
ma przy ſobie / y wiſielko co on czyni / ſe to neſt ſiła Chytrōſci / Oma-  
mienie / Obłuda / Oſkubanie / Włazenſtwa i Kuglarſtwa / nie mājcy /  
jedno nāko i Czarnokſieſznicy i Człowiek czārny / y Kuglarze ku-  
glunā. Wielki tedy oſpeki bārze oſre Dey i Wzrost / y ſiła iſcie  
ty rozum / nāko oni ſami o ſobie mniemali / ſe ſie w tym nie mogli nie  
omylić. A tāt muſiało Słowo Boże i Bczynie jego / ktorzy jednak ſā  
nāwne widziat i mājat / byt bluſnon / od tych nāymiedſzych i nārozum-  
nieſzych Ludzi.

Ku temu teſz byli tāt mocnymi / doſkonānymi i ſwietyymi Ludźmi / iſe  
Diabłu dāli nāpodlenſe i bārze wzgardzone Imię / nāzywali go Żebub /  
to neſt / Trad albo wielka Muchā. A ſiłaſzego nād Diabły nāzywali  
Beelzebub / to neſt / Przetożonym ſiłaſzym Mōżem nād Muchām / albo  
Muchām Krolew. Tāt mniemali ſie byt wielkimi Świetyymi i pełnymi  
Duchā ſwiatego / ſe Diabła i oſpeki teſz nāwſzego i nāprzedmiejſze-  
go nād Diabły / nāzywali / nie mocnym i moſnym Duchem / nāko go  
Piſmo ſwiete byt mieni / Ale niczemnā mōta Muchā. Nie mājcy nāko  
i nāſe Łarwy albo Māſtāry / Wyſupi / Xioſetā / Tyrānowie ā Stru-  
tnicy / y nāſy teſz Sectarzy i obłędni Duchowie ā ſiłaſzy Nauczyciele /  
nie dādza ani ſiła i nāmniejſzy rzecz nā Diabła / Abowiem bārze ſie  
nāden podnoſa / y wielce o ſobie trzymānā / iſe go ſobie ſā niczemnā i mōta  
Muche albo Muche pocztānā / ktorogo oni bārze pretko ſābie moga /  
ſtore jedno Mōżem przewroca / albo Piorem przekryſta. Tāt teſz y ci  
ſwieci Ludzie ſā bezpiecznymi / mocnymi / y nād Diabła moſniejszymi /  
iſe go ſā niczemnā i mōta Muche i Muche pocztānā. A przetoż wcz-  
nie Pānā Chriſtuſow neſt o nich nākob Muchy albo Tradowy wczynie /  
ā gdyby to neſeſe gorzy i hāniebnych mogli wſwroci i ſiła / Tedyby teſz  
to bārze rādzi wczynili.

To ſā iſcie dobre Dziatki / ktore ſie nāwne prāwdzenie moga ſprze-  
ciw / Abowiem tā Światoſci nuſz neſt bārze nāſna / y ſwieci im proſio  
miedzy oczym / A wſiłaſz oni jednak wiādomie wczynie Pānā nāſzego Jeſu  
Chriſtā bluſnia / Tāt bārze iſe teſz y Pānā ſwego Diabła / ktorzy ne rādzi /  
y ku temu Bluſnierſtwa pobudza / niczemnym Tradem albo Muchā zo-  
wia / A tego jednak nie widza / iſe ſānych Enſiāc Diabłowi opetāto / Pome-  
waſz oni pełni Zādroſci i Bluſnierſtwa / Morderze / Łgarze i Wro-  
dziele

I.  
Pierwſzy Wcz-  
ninowie dziwo-  
wali ſie temu  
wczynie.

II.  
Drugiy Wcz-  
ninowie ā ſiła  
chāſe bluſ-  
nili y hānili  
wczynie Chri-  
ſtuſow.



## Kazanie na Euangelium Luce XI.

Dziele byli / i czynili wszystkie wola Diabelska / a niedał sie jeszcze wielki  
mi Świętym być sławili / i tak sie okazywali nakoń Diabel do nich nie  
nie miał.

Także sie też i dzisiejszego czasu dzieje / iż S. Euangelia bywa Pa-  
nu Bogu bądź za to chwala / szynze i nasnie we wszelkiej pocztowości i  
w ciłości kazana. I mieli byśmy sie z tego pewnie cieszyć / iż niektórzy dobrzy  
Ludzie takowe Kazanie serdecznie przyjmują / i z tego sie wesela / i moc slo-  
wa Bożego rozumieją / i dla tego sie dźwują / i Panu Bogu za to serdecz-  
nie dziękują. Zaś też Papież i wszyscy ktorzy przy nim stają / acz to dobrze  
wyznawają / że prawdziwe słowo Boże jest / i wśakoż nie niedał bluźnia /  
i nazywają nie Kacerstwem a odszepienstwem / i Diabelską Nauką. Tak  
wielka złość / zamięszanie i bluźnienie przeciw Panu Bogu jest w nich /  
żeby żaden z nich nie był / aby dla takich Grzechów / Słońce nasłoni i świat-  
łość swoje wycofał / i Niebo sie zamknęło / a iżby Ziemia takowe bluźniace  
Gęby / i niebożne Ludzie pożarła. I niedał sa tak bezpiecznymi / dobrym  
myśli / i troma wszelkiego pieczętowania i kłopotu / nie mający jedno nako-  
by o Pana Boga w Łonie siedzieć / Nie rzekę tego / żeby sie Diabła mieli  
bać / nako sie go na i innych Chrześcijani boją.

Euangelia  
bywa też  
błądliwa.

Chrześcijań-  
nie wstrząsa  
to Diabła.

My Chrześcijani znamy gwałtowną Moc i możność Diabelską.  
Abowiem nauczyliśmy sie tego z doświadczenia / iże on też świętego Me-  
ża / ktorzy mocną Wiarę ma / we mgnieniu oka przewróci i obali może /  
i dobrego Nauczyciela / ktorzy w Nauczestwie swoim pocztwie żywie /  
omie też omamie i zwieści / iże nuczycielskiego dnia Gudozłotym sie stanie /  
i wśakim namiętnym Uczynem i Sprawę Boga (jestli mu będzie do-  
puszczono) omie porwać i skazać. I przetoż nie jest on żadnym Tra-  
dem albo niezemną Muchą / Ale jest mocnym i możnym Duchem / ktorzy  
nas ze wśakim wśakim / nako to dobrze widzimy / i tego sie doświadczamy /  
Przeciwko ktoremu my ze wszystką naszą Mądrością i Mocą bardzo  
młotym i wśakim nieśmym. Ku temu też jestli on kogokolwiek ras wśo-  
wi i pouma / i w Bład / w Kacerstwo a Odszepienstwo / w Niedowiar-  
stwo i Pogorszenie przyniesie / Tedy tego tak mocno w tym dziele / że  
sie mu trudno wywistać i wydrzeć może. Takież też gdy ktorego Głowie-  
ka ras w Kurestwo albo Gudozłotstwo / w Łakomstwo / Gniew / Niema-  
wisko / Zazdrość / Pychę / albo w inśe złości przyniesie / Głubokie i  
mniemam że go wśakie mocno trzyma. Dopuszczać on wśakie owśaki nieśe-  
dy niektórym wzgore wśakie i zamięszanie / Nakoń Pracy / Ale wśakie  
go zaś na dot straci i wśakie że mu żadnym obczęciem wśakie nie może. Za-  
skorzywnym możnym Panem / Książciem i Bogiem tego Świata jest Diabel /  
ktorzy Ludzie dusić a mordować / w Grzech / w Kłopot / serdecznie boleś /  
Wśak / w Kłopot / w Smutek / i we wszelką Nędzę i w opad / jestli Pan  
Bog sam od tego nie obroni / przyniesie może.

A dla tegoż my Chrześcijani nie mamy tak być bezpiecznymi / i nie mamy  
Diabła tak wśakie / nako czynią świętobliwi Ludzie / ktorzy w czyn-  
kach swoich

## W Niedziele Św. albo III. Niedz. w Post.

164.

Łach swoich dusz / nie mamy go nazywać Tradem albo Muchą / nieze-  
mą / Ale możnym Panem / Książciem i Bogiem tego Świata / ktorzy wśa-  
cen omie sprawić i uczynić / niżli wszyscy Książceta na Ziemi uczynić mogą /  
i wśakim przeciwko niemu wszystkim Krolowie i Panowie na Ziemi / że wśak-  
ka swona moc i możność / sa prawie tylko Tradami i Muchami. Ale  
naszy Panowie / Papież i nego Zgromadzenie / trzymają go sobie za Beel-  
zebubę / to jest / za Krola Musiego / ktorego już dawno w Goryczy / a w  
Przysmaku zjedli. I sa rownie tak ślepy i zamięszani nako i Sa-  
riseusowie byli / ktorzy acz cielesnie nie sa ode Diabła opętani / nako ten  
wśak Głowiek opętany był / Tedy niedał duchownie siedzieć wśakie i  
skodliwicy sa opętani od niego / Ponieważ Słowa Bożego i uczynku nego  
nie tylko nie wznawia / Ale też tak brzydki / haniebny i straszliwie bluźnia  
i sromota a hanbia / i ku temu też bezpiecznymi sa / Nakoń w tym bardzo  
dobrze czynili.

To tedy wszystkim nam ku naszemu Pocieszeniu jest napisano / iż jestli  
chcemy Diabła wyrzucić i wypędzić / i Słowo Boże kazać / Abyśmy też  
tego oczekawali / iż tu stoy / że sie niektórzy dźwowali. I trudny zaś bluź-  
nili i zlorzeczyli / i przeklinali / nako sąsiadowa i zrodliwa Nauka. Bo oni za  
to sobie dźwają / że ich Nauka daleko jest lepsza niżli nasza Euangelia. I iż  
ich Nauka wiedzie Ludzie do Boga / a nasza Euangelia odwodzi tylko i od-  
rywa Ludzie od Pana Boga. Ale to nas nie ma gorzyć ani obrażać / ani  
spracowaniem i obciążeniem uczynić.

Toć prawda jest / iż to jest bardzo przykre / iż Papież / Biskupi / i ich  
Zgromadzenie / nasze Euangelia tak haniebnie bluźnia i sromota / że też  
już haniebny i bluźni i sromotać nie mogą / I przytem też sa jeszcze  
tak bezpieczni / że sie Diabła nie namienią wśakie nie boją / jedno tylko  
nakoń Tradę albo niezemną Muchę. To my musimy wiedzieć i śpieszyć / i  
czyni nas wprawdzie leniwymi i gnuśnymi / i w Brzędzie Kądnodzienskim  
nieobaczni. Ale sie też to tak samemu Chrystusowi Panu i Słowu naszemu  
stało / gdy on wielki Gd uczynił / gdy Diabła Pałcem Bożym wyrzu-  
cił i wypędził / tamże go też bluźnili / nasławiali sie i mówili / Napo-  
dleny Trad albo Muchą / mogłaby też to tak dobrze uczynić / i jeszcze le-  
piej niżli ten Chrystus.

**S** Rzeki Wężowie a Słuchacze byli też bardzo do-  
brzy Ludzie / żądali znamięcia z Nieba / Widzieli oni dobrze on Gd /  
Ale tego jeszcze sobie nie mieli za żadne prawe Znamie / Abowiem tak  
sobie mówili / Jestli to owśaki Znamie / że Diabła wypędził / ale to jest  
małe i podle Znamie / i jest tylko znamięciem na Ziemi / Gdyby nam  
Znamie dał i uczynił z Nieba / tedy byśmy wśakie otwierzyli. Ale iż on Diabła  
wyrzucił i wypędził / toć nie jest / Ale gdyby on nowe Słońce / nowy  
Książceta / nowe Światy / albo co takowego temu podobnego na Niebie u-  
czynił / Toćby wśakie niecokolwiek było.

III.  
Trzeci Wę-  
nowie a Sł-  
chacze żądali  
Znamienia.

c h

Alu isit



Kazanie ná Euangelium Luce XI.

Ułiści sa bārzo y nāzbyt mādzy Doctorowie / ktorzy Płnā Bogā  
chca nāuczyc / co on za Znāmionā ma czynić / Tobn podobno rādzi mieli /  
aby był ich Kuglarzem / y Błazēński Kāpturek nā sie włożyt / y twn sie ob-  
łoft / ā iżeby przed nimi grał / Cudā czyniac / nātoby oni yedno chcieli / Nie  
māczey / yedno nātoby Pan Bog nāsz nie miał nic mżego czynić y sprāwo-  
wāć / Tylko to aby ich wporney y zuchwātēy wolēy dosyć wczynit. Równie  
tāc nātō y Herod Kuglarzem go też sobie być mniemat / y nādziejwāt sie żeby  
miał nātie Znāmie ā. Cud od niego wczyniony widziē.

I. Takowych Czyniow y Stuchaczow dzisiejszego dnia dosly ihez na  
 Swiecie nandyie / W owsem teras y nazbyt wiele ich yest / A zywta-  
 sz / miedzy wielkimi Pany / tylko jedno mien dobra bacznosci na to.  
 Abowiem y to teras za pospolite mowienia y rozmowy sa wspanie mie-  
 dzy rozumnymi / madyrmi / y mozymi Ludzmi tego Swiata / yedno ty  
 a takowe / iże mowia / Coż / Jakbych na miał temu Kazaniu wierzy / kto  
 re teras od wbozich Zebatew / nato od Nymchow / ktorzyz Klastora wcie-  
 kli / y od Popow / ktorzy krzywoprzysiegli / miedzy Ludzie przysioł Dobrych  
 na o takowym kazaniu trzymat / gdyby ne Papiez y Biskupi / Cesarz / Kro-  
 lowie / Kiazeta y wielcy Panowie kazali / albo ono przyimowali. Ci isci  
 nauczaja Pana Boga naszego / y to mu wypisuja / nato ma byc ma-  
 drym y dobrym Bogiem / y nato sie ma tych rzeczy madyrze hac / y one posta-  
 nowic / y takowe im Kaznodziene dac / naticby oni radzi mieli / y ktorzyby  
 im to kazali / coby oni radzi sluchali. Ale wnet wam to tak czynia / y po-  
 standowa / nato wy chcecie mone mile Paniatka.

Przy Dworze  
w Warszawie  
1783.

W nas wprawdzie / także sie też niemal dzieje / którzy sie hednął  
okazywamy / jakobyśmy byli dobrzy Ewangelikami. Albowiem nasz  
Drapieżnicy przy Dworze / y Nijscy Obżarce y Pijawice w Mieś-  
ciech to już poczynają / y tego sie domysłają / że chcą już swoim Kązo-  
dzienom wymalować y przedłożyć / co y jako im kazać mają / czynić y na-  
dobnie sie tego nauczyć / Ze Brząd ma być we czci میان. A to tu te-  
mu obracają / aby nie byli karani / Ale aby im było dopuszczono czynić /  
co sie im podoba. A kiedy Kązodzięć / według powinowactwa Brzędu  
swojego / Stosć karze / które hednął nawnie płoczą / y od nich bywają  
pachane a czynione / Takowe Osoby łatwo poznać może / Choć też he-  
dnął Zmieniem ich nie bywają pomienione. Tak sie więc poczyn-  
na wielkie żaraz wołanie / mówiąc / iż sie z tego pocznie rościć / y porości-  
nie Niezgoda y Zamięszanie między Ludźmi / a tego niema Brząd y  
Zwirchność żadnym obyczajem cierpieć. Wszak hednął może do-  
brze Ewangelia kazać / nie tak nawnie sromocac y hanbiac Ludzi. A  
to om więc sromoceniem y zelżeniem Zwirchności zowia / kiedy im ko-  
prawde mówią. A coż sie tedy podobają y co trzymają o tych dobruichnych  
Ludziach? Jakby tego nie mieli / y nie rzekł byś / iż tym są niczy-  
korolowie rowni y tym podobni / którzy ten Znamienity Gud tu widzieli / A  
hednął że tego za żadny Gud mieć nie chcieli / aliby im jeszcze żakuglo-  
wać

W Niedziele Gculi/ albo III. Niedz. w Post.

165.

Wszak / co by oni rǎdzy nieli? A tǎk sǎmi chea Pǎnmi byc / nie tylko nǎd Sie-  
miǎ / Ludzmi y Pospolsztwem / Ale teŝ y nǎd Stowem Boŝym / y nǎd Ko-  
ścioŝtem. Toć iŝcie moga być y ŝa dobre Dziatki / w ktorzychby ŝie Pan Bog  
osobliwie kochać / y ku tǎkowym przychylnǎ chui miać miec.

A iżbych o tym milczat / N ańto sie też wiec spráwuna / y co też owpfeki  
 czynia násy Pánowie ná Wsiách? N a też máto co lepszego czynia / Bo  
 chce swone Plebany ná Wsiách tu temu przypedzić y przymusić / aby im  
 to kazáli / coby oni rádzi słucháli / álbo sie ná nie do Kordá pomykána / y ony  
 bić grozą. N á to ná táfowym táf mowie / y to im odpowiedam / Mon mity  
 Pánie / podźże ty tedy hanwo / y kaź sam / Wierz mi nesyliby to táf płácić miá-  
 ło / tednybnych dáleko lepien wolat z Kázálmice wciec / á mżlibnychci muiat táf  
 kázáć / nákobys ty rad miat. Nu hedno / Skosztuy też á kaź sam / Wniemny  
 my też ten Kunst táf dobrze náto y ty / iże tebie rzezamy / Słuchay Pánie  
 Ostro wy kaźcie przeciw mnie / nie macie tego táf czynić. Táf mon mity  
 Pánie / Nadobna iżcie y wybornaby to rzecz bylá / iżebyście wy chcieli  
 Pánmi być nád Stowem Chrystusowym y Kościołem yego / Ale / B áwciere  
 wam to táf musi być / náto wy chcecie.

To nie tak ma być rozumiano / y nie ten jest zmysł tych słow / gdy by  
 wa mówiono / że Związności Świećka ma być w wieczności miłna / y nie  
 ma być o niej źle mówiono / ani ma być hańbiona y przeklinana / Jakoby  
 dla tego Świećka Związności miłka być nad Boga y nad Słowo jego /  
 Ale że ona równie tak dobrze pod mocą Bożą / y Słowem jego być ma /  
 y Pana Boga y jego Służebniki wspolek s nim ma uznawać / y w wiecz-  
 ności mieć / nato Słowo Boże naucza / Jako y ich Poddani / Włady wol-  
 no y bezpieczne dopuścić kazać Ewangelia S. y onych słuchać y posłuszeńmi  
 być. Jesli tego nie czynią / Ale będą chcieć Tyranniami / Ostrutkami być /  
 Tedy my Rządzący / mamy śmiśle y ścietecznie wstąpić stworzyć / y ostro im  
 powiedzieć / a oni karać / A jesli tego nie będą chcieli słuchać / Tedy my wcz-  
 nili to / to my czynić powinni / A jesli nad to będą chcieli Ewangelia o-  
 dziać / y Rządzący Stolec pusty czynić / a nam zapowiedzą karać / Że  
 to oni niechaj czasu swego przed P. Bogiem odpowiadają.

Spiećka Zwiŕzchność miałaby ſłuſznie ſerdecznie Pánu Bogu dzieło-  
wać, i Każanie S. Ewangelien / Abowiem przez me przyniſta zaś tu czi-  
doſtannoſci ſwojen / i że teras každy wie co neſt Zwiŕzchność / Uiało Zwiŕz-  
chność ma mieć to weźirwoſci / O czym żaden w Papięſtwie przed tym nie  
nie wiedziać. A teras przeciwko niemu ſz / i chce S. Ewangelia Nogami de-  
prać / za ktoraby ſłuſznie Pánu Bogu dziełaować mieli / U chce Każnodzie-  
wów ich Summienta obciężić / żeby im to każali / co by oni rádzi ſłyſieli.

Przed tym namias Różniodziene / dosyć już wielkie Brzemie włożone  
jest / że rząd nasz tak mamy sprawować y wypetniać / iże z niego Dnia  
Ciebiego Pánu Bogu odpowiedź y rachunek á liczbę dobra dać musimy.  
A dla czego zbysmy sie tedy dla ciebie wtiecz obciążać chcieli / U tobie mieli  
kazać / jakobys ty sobie rad miał? Wszak to Stowo które każemy nie jest  
e. u. p. a. m. a. n. i. e. r. e. g. u. l. a. c. j. a.



naſze / y my t.ż nie dla ciebie tu weſteſimy / yako byś ty naſ na to poſtąno-  
wił / A żebyśmy ci kazać muſieli / co ſie tobie podobą. Weſli ſie dla tego chceſ  
gniewać / y do Kordā ſie na naſ pomyſlać / y na naſ ſie grozić / Nuż tedy /  
Ale on który to Niebia weſt bedzie mie też dnia Sadnego o to pytać / cze-  
mum ſie na wietrzywego Kordā bać / niżli gniewu nego. A przetoż weźmnie  
tobie Znamie z Nieba yako ty pożaadaſ / y mi ci chceſ / y bedci kazać / co ty rad  
ſie byś. Pięćmi ni owſzki Syen weźmnie który cie podk.

I sz trzeci Bcziowie a Stuchacze/ktorzy z Stowem Bozym chcą tak  
 sobie poczynai i czyni / co sie im podoba / Nie maczyh nedno nato i nasyh  
 Panowie dzisiejszego dnia/ takie z do nas moria/ Kazdy innie nato na chce.  
 Na to my im odpowiadamy / Tego my nie chcemy / i nie możemy uczyni /  
 Nie chcešli sam słuchai / tedy moż.ś. niew Imie Boże ta dziura albo Drz-  
 wiami/ktoreś Murarz wmurował/ przez wynieś / A imsyh nednái dopuści  
 słuchai. A my tobie przedsie Kozuch wypierzemy / Wsli cie to mierzi/  
 Porwonyś Diabtu.

To tedy jest nam tu pocieszeniu na szemu napisano / Abyśmy na to nie  
nie dbali / Ale abyśmy wiedzieli / że to jest prawda Ewangelia i nauka  
prawdziwa / kiedy wiemy / gdy się trzymamy Bzmiowie albo Zwolennicy  
a Słuchacze nauce / Pierwszy / gdy na chwale / i bardzo się im podobają  
i dziwią się nań. Drugi są wszyscy Nieprzyjaciele / bluźniercy i hańbiący  
a sromoczący. Trzeci są różni chcieli to mieć / aby im Pan Bóg wysłus-  
zał / według ich słowa / a nie według woli swojej. Takowe Bznie ma-  
ją w sobie i ostatecznie światła Ewangelia na tym świecie. Pierwszy ci są  
dla nich słuchający i one miłujący. Drugi są wszyscy na przesładowanie. Trzeci  
wewnętrznie są bardzo Nogami. Ale my na to nie mamy nie dbać / Cho-  
ciażby na od nas przyjmowali albo nie / Bluźnili i hańbili / albo na No-  
gami deptali / Gdy my Różnorodzone powiadamy im / co im ma być po-  
wiedziano / Jedynym my Duszom naszym wybawili. Kto tego nie chce nasła-  
dować / ten może przez odczytanie / i czynienie według myśli swojej / jako mu się po-  
dobą / aż się wiec po tym tego dowie / tego wzgardzi / sromoci / hańbi / zło-  
życzy / i bluźni.

**W**ypirwey Pan Chrystus odpowiedział Błuz-  
niercom. Drugie / ktorzy go nauczyć chcieli / náłobny miał tázac / *ę*  
Cuda czynić / ty on opuścza / aż do swego czasu. A wszakoż on wszdy ták do-  
brym nest / że niednák z onnymi nádownitymi Pásieczekámi / *ę* z łostliwymi ludź-  
mi spráwe *ę* rozmowę miał / Ale to próżno v nich było. Ponieważ oni mo-  
wili / żeby przez Beelzebuba wyrzucac Diabelstwo / aby go ták w nieślawie  
przyniewiedli v wszytkiego Ludu / a iżby zte wotámie o nim było / náłobny Ka-  
żanie nego było Diabelska Nauka / Aprzeto zteż ná to nie chciał milczec / Ale  
náprzeciw tákowym Błuzniercom musiał odpowiedziec / *ę* im sie bronie /  
Wáto też o tym od dzisiejszego dnia zá dwie Niedzieli wstyschnym / z Ewángel-  
lią Jóhan. 8. Gdzie s tego sie wypráwunac ná to odpowiedac / mowiac / Na  
Diabelstwa nie mam. Tálicz

Tęcięż też y my myślimy cierpieć/ gdy nam ztorzecza/ y nas przesładują. Chrześciant  
mają cierpieć  
a nie milieć.  
 Na/ wnpedżana/ morduna a zabijana/ y na nas sukana y nam tana. Ale  
 żebyśmy milczeniem naszym tego dopuścić mieli/ gdyby nam ztorzczono/ y  
 nas przekłniano y przesładowano/ żebyśmy tym wyznawać mieli/ żeby tych  
 Bliźnierców y ztorzczających y przesładujących ludzi nauka ich prawa być  
 miała/ A nasza Nauka/ żeby Diabelska nauka była/ Teo żadnym obyczajem  
 nie mamy czynić/ Ale mamy owszeki y awnie y bezpiecznie Prawde wyzna-  
 wać/ dla innych Ludzi/ Żałujemy to yednak zawżdy naszym Przeciwnikom  
 gruntemnie okazywać/ y przyczynę teo oznajmili/ y dostatecznie to potwirdzi-  
 li/ że nasza nauka nie jest od Diabła/ A tymesmy też zwycięstwo y Gore o-  
 trzymali. Ale i żebyśmy nie gwałtę ku temu przymuśać y przypędzać mieli/  
 aby nam wierzyli/ tego my nie przemożemy uczynić/ y to też abyśmy czynili/  
 nie jest nam polecono ani rozkazano. Bo my tylko Strojmi jesteśmy/ Żako  
 Prorok Ezech. cap. 3. mówi/ Ktorzy niepobożne człowiek a mamy ostrzegać  
 aby sie od niebożnego żywota swego nawrócił. Jeśli sie tedy Niebożny czło-  
 wiek nawróci od swego złego przedsięwzięcia/ tedy to dobra rzecz jest/ tedyśmy  
 go pożytkali/ A jeśli sie nie nawróci/ Tedy też Niebożny Człowiek musi  
 dla Grzechów swych umrzeć. Aleśmy my yednak Dusze nasze wybawili.

Tak tedy Pan Chrystus broni Nauki swoyey dostatecznymi y doskonalszymi przyczynami mowiac / Wy powiedacie / Żebych na Diabła wyrzucił przez Beelzebubá. Naokoż wy niednák możecie takowe nieślusne rzeczy / y ktore sie namniemy nie zgadzają mowić? Sámí to hedno rozmyśleć / y Rozumem swonim ogárnicie / y dobrze wważcie / też y w rzeczách Świeckich. Żaliście to kiedy owśpeł widzieli / żeby niektóre Krolestwo / ktore sámó sobie przeciwne hest / ofugo sie ostái / y trwái miáło? Gdn wy hednymże Kádzie / niektóry Kádny Pan przeciw drugim hest / y w hednymże Mieście / trzey Burmistrzowie są / á żaden sie hednák s drugim nie zgadza / Takież też gdn w niektórym Kieństwie trzey Regentowie á Gubernatorowie przeciwko sobie są / iżali tego nie widziacie / náka sie tám wiec źle dzieye / y nieśczęśliwie sie powodzi? Wstł tedy hedny Diabeł drugiego wyrzuca y wypędza / Tedy też to náśladunye / iże y Diabli między sobą niezgodni są / A tak nie może sie ich Krolestwo ostái.

A ten ci jest Świecki tylko przykład / y wyobrażenie / które rozum człowieka  
 czy ponzi / ogarnąć / y takwie wyrozumieć może. Albowiem gdzie Mąż z Żo-  
 ną w Domu niezgodni są / iż Mąż przednichym i żona tylnymi drzwia-  
 mi wchodzi / A iako w przypowieści bývá mówiono / Kiedy Mąż Dzbanny  
 a żona Głupie potłucze / Tedy tam Gospodárstwo nie może zaprawde dłu-  
 go trwać / Y nie wiele Złoty ch wespolek zgromadza. Albowie na tego samo  
 doświadczenie nauczają / że niezgodą Ziemię y Ludzie / gospodarstwo y rolni-  
 ki inżę rzeczy rozrywają y pustoszą / y wniwecz obróca. A przetoż Śariseus-  
 wie y w Zakonie nauczani / mówili sami przeciw swojemu własnemu rozu-  
 mowi / iako prawnie sąleni / głupi y wściewi ludzie / Kownie tak / iako y dżisiey  
 Geo dnia nasy przeciwnicy / Napieżnicy także też mówią / iako sąleni / głupi  
 y wściewi



Wszelki Ludzie / ktorzy nie tylko żadnego Chrześcijańskiego wyrozumie-  
nia ani baczności / Ale też ani żadnego przyrodzonego Głowieczego rozu-  
mu / ani też żadnego pospolitego zmysłu a baczania nie mają / które też nie  
dnaję Dziecie w siedmi lat pospolicie ma.

Diabelskie  
Krolestwo.

Tu wyznawca sam Pan Chrystus / iż Diabel jest Krolem i Krolestwo  
ma / i bardzo zgodliwe Krolestwo / które sie nadobnie wespolek dzierży a  
zgadza / Tak iż kto rozgniewa jednego Diabła / ten też wszyscy rozgnie-  
wa / kto sie jednemu przeciw / ten sie wszystkim przeciw / Nie jest on sam  
przeciw sobie niezgodny / Bo gdyby nie tak mocno wespolek sie trzymali / i  
zgadzali / przy Biskupich i Książeczych Dworzech / Tedybysmy wtęczy  
Ludzi nawrócili / i od Papieża odwiekli. Ale jeden Diabel stoi przy dru-  
gim / i tego Krolestwo jest możniejsze i mocniejsze / niżli wszystkie Krole-  
stwa tego Świata. Takowemu Krolestwu przeciw sie i z nim walczysz /  
kiedy sie dasz ochrzcić / i Słowa Bożego słuchasz / i Świątosi Wierzy  
Pańskich przyjmujesz.

Chrystusowe  
Krolestwo.

Ale jako Diabelskie Krolestwo zgodliwe jest / i pilnie sie wespolek trzyma  
i zgadza / Takie też przeciw temu Krolestwu Chrystusowe jest też zgo-  
dlive / i wespolek sie dzierży. Kiedy Diabel przeciw sie jednemu Chrześcia-  
ninowi / Tedy sie też samemu Chrystusowi przeciw / i wszystkim Niebie-  
skiem Księm / jako sam mówi raczy do Saula / który Chrześcijań prze-  
śladował / Act. 9. Saul / Saul / czemu mnie prześladowiesz? Panie / Ktoż  
ty jesteś? Jestem ja Jezus / którego ty prześladowiesz. Potyka sie więc  
i walcza z sobą dwa mocni wespolek / jako to jest P. Chrystus i Diabel / a  
każdy z nich ma mocne i state Krolestwo. Kto sie hedne Diabła dotknąć /  
i nemu sie sprzeciwić / Ten sie samego Beelzebuba / nayprzedniejszego i naya-  
węższego nad Diabły / i wszystkich Diabłów wespolek z nim dotknąć i im sie  
sprzeciwić. A zaś kto sie jednemu Chrześcijańskiemu dotknąć / i nemu sie przeciw /  
Ten sie dotknąć i przeciw sie samemu P. Chrystusowi / który na Prawicy  
Bożej siedzi / i wszystkim Aniołom wespolek z nim. S tego sie my mamy  
cieścić / i tego sie tak nauczyć / iż nie jest żaden żart ani śmiech Chrześcijań-  
ski Stan / Ponieważ my tak wielkie Krolestwo przeciw sobie mamy / i zawo-  
żdy w takim mgnieniu oka w Niebezpieczności być musimy / kiedyby  
Pan Bog taką swą za nami nie stał / a nas nie brocił.

Erorystowie  
i zasklaniacze  
Diabla.

Tubym mógł niektokolwiek pytać / jako sie to więc stawa /  
iż częstokroć nieochliwi i niepobożni i Lotrowie / Kuglarze / Gzaron-  
nicy i Erorystowie / Diabła wypędzają? Tego owsi nie czyni P. Bog /  
Ale sam Diabel / i widziatem sam jedne / który był pelen Diabłów / a wżdy  
ten Pop / który go zaklinał / był tak bezprzeznym / iż onemu opętanemu czo-  
wielowi to gebe palec włożymowiać / Neflis śmiat / ośes. Jakoż tedy tam  
miało maczyć być / hedno i jeden Diabel drugiego wypędził.

2. Thess. 2.

Opowiedz na to. S. Paweł mówi / iż Diabel ostatnich czasów o-  
czywi znamię / Ale beda znamię fałszywe. A przetoż wyganianie Dia-  
błów

błom przez Erorystów a Zaklinacze uczynione / nie jest rowne wygnaniu  
Diabła przez Chrystusa uczynionemu / ale jest fałszywe. Abowiem acz  
wiece Diabel przez wygnanie / tedy tego hedna nie czyni dla Ewangeliy S.  
aby hey na pomoc być miał / a iżby sie berzyla / Ale iżby Ludzie w Bawo-  
chwalsztwie umocnił / i potwirdził / a iżby he od prawdy Wiarą od-  
wieści mógł / aby do szkatki od Pana Chrystusa odpadli. Tak Diabel obu-  
dwu opętał / i onego obogiego Głowick / i Zaklinacza Diabła / i me je to  
być / iż on obogi człowiek lepszy i swietniejszy bywa / a niżli on Erorysta a za-  
klinacz Diabła / który Szataną wypędza / Ale też P. Bog onego obogiego  
Głowick tak skarał / nawiedził / i to uan przpuscił / aby ciato tego było  
powściągnięciem i skaraniem. A iż Diabel przez wychodzi to on czyni drugie-  
mu Diabłu ku wolei nemu służyć / aby Bład / Bawochwalsztwo / i w se  
Obrzydliwosci w Sercach Ludzkich umocnione i potwirdzone były.

Tak miewali sobie na pomoc ku temu S. Gilara / S. Anstera / i inſe  
Świete / do ktorych tam opętane przywodzili / i Diabła wypędzali. Ale on  
nie dla tego więc wychodził / Jakoby tam musz dale być i siedzieć nie mógł / a  
iżby oſtąpić i wynieść musiał / Ale to dobrowolnie i rad uczynił / aby tak  
swone Bawochwalsztwo umocnił i potwirdził. Takie też pod czas okazo-  
wał sie. Jakoby sie bardzo bawoconych Świece / swieconych Seli / a ot i  
inſych rzeczy. A w tym hednał mi ocz mu inſzego wtęczy nie ſto / i tylko o to  
pracował / aby te a takowa powiara a fałszywa i nieprawa służe Posta-  
w ludziach umocnił i potwirdził / a iżby Ludzie tym mien ku prawym Wie-  
rze i Oufności w Słowo Boże / i w Łaske tego / przysię mogli. Tak iż i m  
jako S. Paweł zowie / nie inſzego nie było / hedno mendacia signa. Iſtwe  
fałszywe Guda / i tylko ſezhra Obluda i omamienie Ludzi.

Chceſli ty tedy prawe i prawe kuwe Znamiona / Gdzie Pan Chrystus  
i Apoſtolorwie tego / przez Słowo Boże Diabła wyrzucana i wypędza-  
na / od fałszywych i ſhywnych Znamion oznac i roznoſć między nimi uczy-  
nić / Tedy patrzyć / i mien na to wzgląd / ku ktoremu koncewi / i ktorym poſe-  
bie to dzieje / Zwaſzając / czemu Diabel wychodzi / i jako sie przeciw temu ſta-  
wi / a co za poſtawę okazuje. Jeſli bywa prawe i wprzeczne wyrzucenie i  
wypędzenie Diabła / i Diabel wynieść musi / na ſwiadectwo i ku potwir-  
dzeniu ſłowa Bożego / ku czi i ſlawie i umocnieniu a potwirdzeniu Chreſ-  
cijańſkiej Wiary / Tedy sie tam więc opiera / i bardzo sie temu przeciw / i nie  
rad iſcie wychodzi. Chociaby też tam i ſam Papieſz s Krzyżem / z ſwieto-  
na Woda / i z Sola / i z inſzymi rzeczami / i też wſyſch inſy Szwermerctwa  
a fałszywi i obledliwi Nauczyciele ze wſyſkim Kunſtem i Nauka swona  
przysli / Tedy hednał tam żadnym obyczajem Diabła nie wypędza / Tam  
tedy nie rad oſtapił / i to więc z przynufienia uczynić musi. Abowiem nie mo-  
że tego cierpieć / aby ſłowo Boże poſwiadczone i potwirdzone było / a iżby  
prawda oznana / i prawdziwa Chreſcijańska Wiara umocniona była.

Ale gdzie Diabel sobie ku Poſtętku i ku umocnieniu i potwirdzeniu i  
swone wynieść ma z Głowick / aby niewdzięczny Świat / który Chrystusa  
wypędził



wzywac nie chce swietnych sobie na wspomozenie wzywac / y tym gtebich w  
Bakwach walsiwo / y w falszywa chwale Boska wpaść mogt / Tedy sie tam  
wiec też y ztemu Potrowi da wypedzić. Tam też on omie Gzłowiet a slepym  
y zaś widzącym / głuchym / y zaś słyszącym / chorym / y zaś dobrze chorzą-  
cym ic. uczynić. Abowiem sie to dzieje nie dla tego / Aby P. Christus y nego  
S. Euangelia wysławiona y pochwalona y Prawda poznana była / Ale  
aby nego bład potwirdzony y winocony był. Aby tak Klastorny Mni-  
chowscy żywot / Swietnych przyczynianie / Depusty / Wigilie / Mszennie ofia-  
ry / albo Ofiary ktore we Mszach bywają czynione. y nże Błedy / za swie-  
te rzeczy były trzymane. Dla tegoż on tak powoływany y si tu temu.

Krotko mowiac / Diabeł mgdy sam przeciw sobie nie jest niezgocliwym /  
Bo gdzie jedno tego Bład zostac y trwac ma / Tam sie łatwo da wypedzić.  
Ale to y si szczyt y Diabelskie Kuglarstwo a omamienie / y prawa obtud-  
aby tak Swiat był zdrażon / zchwyżon y zwiędzion. Ale zaś gdzie sie to wy-  
pedzenie Diabła tu temu sciaga / aby Patec Boży a moc nego była wi-  
dziana / a iżby sie ku nam Krolestwo Niebieskie przybliżyć miało / Tam sie  
wiec Diabeł opiera / y brom sie tak ciu / polu jedno może / Jako P. Christus  
w przypowieści o onym mocnym zbrojnym Mocarzu powiedzieci raczył.

A przetoż podziękujemy wspanen Pannu Bogu za tątową Łaske / iż on  
nam na pomoc Syna swego / przeciw Diabłu / aby był wypedzon / posłać  
raczył / y Słowo swone przy nas zostawił / Przez ktore y szczyt y szczyt  
dnia tąkowu uczynić bowa czynion / y Krolestwo Diabelskie zburzone y ska-  
żone / a Krolestwo Boże zbudowane y rozumowane bywa. W tąkowny Łas-  
ce raczy nas Panie Boże przez Syna swego / y Duchą swietego Łaskawie  
zachować / Amen.

## W Niedziele Petare / Albo

III. Niedziele w Post / Euangelium Johan. VI.

**W** Tym odszedł Jesus  
za Morze Galilejskie / ktore jest Tybe-  
riadskie / y była za nim wielka Łuszcza /  
iż widzieli Znamięta nego / ktore czyn-  
ił nad tymi ktorzy Niemocnymi byli. Wszedł tedy na  
Gore Jesus / y siedział tam z Uczniami swymi. A była  
blisko Wielkanoc Dzień Swiety Żydowski.

A gdy podniósł Oczy Jesus / a widział / iż wielka  
Łuszcza



Łuszcza była ku niemu / Rzekł do Filipa / Skąd ku-  
piemy Chleba / aby ci pediał. Ale to mowil Łuszczo / Bo  
on wiedział co miał uczynić. Odpowiedział mu Filip /  
za dwieście Groszów Chleba nie dosyć im będzie / cho-  
ciaby każdy z nich mało niecokolwiek wziął. Rzekł mu  
peden z Uczniów nego / Andrzej Brat Symona  
Piotra / Jest tu jedno Dziecie / ktore ma pięciore  
Chleba Uczniennego / y dwie Rybie / Ale co to jest  
miedzy tak wiele ich? Tedy Jesus rzekł / Rozkajcie  
aby Ludzie siedli. A było tam wiele Trawy na onym  
Miejsku. Siadło tedy Jezus w liczbie / yako by pięć  
Tysięcy. Wziął tedy Jesus Chleby / a gdy dzieki uczy-  
nił / rozdawał Uczniom swoim / a Uczniowie siedzą-  
cym. Takież y Ryby ile chcieli.

A gdy już byli nasyćeni / rzekł Uczniom swoim /  
Zbierzcie



Zbierzcie Odrobiny ktore zostaly / aby co nie zginelo / Zebrali tedy i napełnili dwanaście Koszów Odrobiny / pięciorga Chleba Neczmiennego / ktore zbyły tym którzy niedli.

A przetoż oni Ludzie gdy ujrżeli / że Jęsus uczynił znamie / mówili / Tęci jest zaprawdę on Prorok / który na Świat przysć miał. A gdy Jęsus poznał / że mieli przysć / y onęgo uchwycić / aby go uczynili Krolęm / Odszedł zaś on sam na Gore.

Anno 1552.  
dania.

**E**n Cud / Načo Pan nasz miły Jęsus Christus pięciorgiem Chleba Neczmiennęgo y dwiema Rybami pięć tysięcy Męzów na Puszczy nakarmił / Jest nam dla tego napisany / Aby w Zebraniu Chrzęściannym zawżdy ostanicznie była kázana / słuchana / wyrozumiana / przyjęta y uczona Przyczyna / dla czego nam przedtożony y wypisany jest / Zwłaszcza / abyśmy w Panu Bogu dufali / że on nas pożywi chce. Abowiem żadna rzecz na Świecie nie jest więcej tak barzo na przykładzie Wierze / Načo Mammón albo Bogactwa z jednej strony / a Bóstwo zaś z drugiej strony. Kto bogatym jest / y ma nie cokolwiek / ten o Słowo Boże nie dba / y ono Bogami cępe / Načo Ewangelia wspomina y powiada o onych / którzy prosiłi są na one wielką Wierzę / a iż dla swęch Kolej / Węłow / Żony / etc. nie mogli przysć. Luce 14. Kto ubogi jest / ten wszystko czyni / co się Diabłu y temu Światu podobą / Aby się Bóstwem obronić mógł.

Bogactwo y Bóstwo o. bledwie ty rzeczy są na przykładzie Wierze.

A tak nigdy nie się prawie nie dzieje / ani na prawo / ani na lewo stronie. Bogactwo wżgardzają Słowo Boże / Mniemają że nie potrzebują Pana / Načo ani Słowa nego światęgo. Ubodzy zaś mówią / Načo na mam Słowo Boże przynac / y za me się wżymować / nemu posłusznym być / y nego naśladować? Na ubogi jestem / y muszę mieć / jeść y pić / A kto chce mieć nicokolwiek od Ludzi / ten też owszem musi mówić y czynić / co oni chcą / choćaby też tego nie rad czynił. A stąd się szatowana Kurty albo Nafotz nie / Potrowie y niepobożni Ludzie / którzy wszystko czynią / co hedno Ludzie mieć chcą. Tak iż Bogactwo z prawey strony / a Bóstwo zaś z lewy strony / Słowu Bożemu / y Wierze zawżdy na przykładzie jest.

Srodek albo srednia droga.

Przeciw tym dwiema częciom / ktore z obudwu stron bronia / y na przykładzie są / że się nieprawie powodzi / káže tu Pan Christus / y czyni srodek albo srednia droga / Zwłaszcza abyśmy nie byli ani Bogatymi / ani Ubogimi / ale abyśmy się nauczyli w Pana Bogu dufać / że on nas pożywi / y na tym

y na tym przestawiać / y dosyć mieć / co nam Pan Bog na każdy dzień daje. Nęli nie jesteśmy Bogatym / wżakoż hednák nie mamy potrzebować ani Niedostatków cierpieć / Pan Bog tak wiele hednák tu hedzeniu zżadzi y ciebie opatrzy / że tak wiele tu hedzeniu będziesz miał / Načo y Krol ma / który nie więcej nie ma hedno Načo y Chrzęściannin. Abowiem y co może więcej Krol uczynić / acz też wielkie Krolestwo ma / tylko jeść / pić / przyodziewać się / ciepła / iże y ciepła pościel mieć. Nie wszystko hednák Wina / ktore na Ziemi roście sam wypije / Ani też sam wszystkich Pienięzy strawi. A gdy umrze / tedy hednák nie więcej z sobą nie weźmie / hedno to / iż honnie y rozkosz nie ma y pić. To też każdy Chrzęściannin ma mieć / Chocia nie tak wiele y tak honnie ma Načo Krol / A wżdy hednák tak wiele tego wżywa Načo y Krol / y tak wiele z sobą też stąd bierze / Načo y Krol.

A przetoż Pan nasz miły Jęsus Christus tym Cudem Bezmię y Chrzęściannom swym / tak wiele káže / y znáć dawá / mówiąc / Nie potrzebá się wam kłopotac / ani o wielkie Męgetności stac / Bo to wam owszem hednák będzie przydać / y będzie wam przyrzucóno / czego hedno potrzebujecie / Wiercie tylko / że was Ście wás / Niebieski pożywi / A iżebyście temu mogli wierzyć / Ponęrzcie na to / co ja wam przed Śęzy wásze pokładam. Na też ubogi jestem y niemam nic / Tu są siedm dziesiąt y dwa Bezmię y dwanaście Apostołów / A nie mam nic więcej Potarmu / tylko pięcioro Chleba y dwie Rybie / y gotowy h Pienięzy tylko dwie ście groszy. A načo to yęszce / oto są teraz przy mnie pięć tysięcy Męzów / y yęszce wiersza cęć / Nicwie si y Dzieci / iż wszyscy rąć żyć niedli. Teraz tedy patrzyć / y to obaczcie / Iż acz ja Ubogi jestem / y tylko pięcioro Chleba y dwie Rybie mam / A żadnego tu Chleba na Puszczy nie przedá / Jebych go mógł yęszce więcej kupić / A wżak że się o to tak starac / y o to pieczotowac chce / że tu wszystko nakarmi / A tak y nakarmi chce / że yęszce stworakó ma więcej zbywać / niżli teraz jest / Tak ci oto nam tu Pan Christus káže / y nas nauczają.

Tylko tu nam tego potrzebá jest / Aby się tego każdy z nas nauczy / y to wyrozumiał y pámietal. Bo w ubóstwie y Niedostatkach / poczynają wiece Ludzie sami z sobą disputować y mówić / Na tylko mam dwa / pięć albo dziesięć Złoty / y tylko hedno kłode Dwa / y tak wiele łocy Złota / Gdy tego nie będzie / tedy wszystko strawie y już nic więcej nie mam. Kiedy takowe Męgli przyná / Tedy mamy wspomniec y rozmyślic sobie na ten Cud / y mamy mówić / A cóż ja obam? Ale wiele albo máto mam / tedy hednák wierze / iż mie P. Bog pożywi / y to uczynie / co się nemu podobá / y nemu to staranie o mnie polece / gdzie więcej dostac mam / a Načo od niego też bede opatrzon. Abowiem słyszałem Načo tá Ewangelia była kázana / Iż P. Christus pięciorgiem chleba y dwiema Rybami pięć tysięcy Męzów na Puszczy nakarmił y nażył. A dla czegożbych ja też tedy miał wątpić / y tak się pieczotowac?

Takbyśmy mieli ten Historien wżywać / abyśmy Wiare naszą ćwiczyli / y one w nas umocnili. Abowiem nie dla tego jest napisana / abyśmy na tylko czytali (Bo też to y Diabeł dobrze uczynić może) Ale aby nam na pámieć

Načo też B. storycy wżo wac mamy.



pamięci przyprowadzi / a nas ku temu pobudzi / abyśmy wierzyli i mówili / Co Pan Christus na on czas na Puszczę przyszedł / to też i teraz winne i chce nam jeszcze uczynić / Gdy jedno w niego będzie duszał / Tedy będzie miał dosyć jeść / Jeśli nie nazbyt będzie miał / tedy jedną taką wiele będzie miał / jako mi będzie potrzebna okazywać.

A dla tegoż się też tak sstała / że cokolwiek obodzy mała / niechaj będzie jako najmniejszy być może / tedy im to wszystko zdrowo bywa / a ku dobremu się obraca / a dobrze im to jedną smakuje / a owszem częstokroć daleko lepiej / niżli bogatemu / że to wszystko / który oficer i nazbyt ma. Książę i wielki Pan w dziesiąci potrawach / za ledwie drugą nabydzie jedne stuczke / Nieś / którą mu tak dobrze smakowała / jako obogiemu miły suchy Chleb i Ryżbir albo Gienkusz. Tam więc u Bogatego / wszystko bywa przystrobrzyńko i niesmaczno / A tu zaś u Bogoiego / wszystko smaczno bywa. Bogaty tylko tym Deczy nasyca / a nie Brzech. Ale Bogoizas napelma brzuch / a bywa nasycon / a mocnym się od tego sstała. A przetoż lepiej jest mało mieć / A tegoż dobra chucia i z weselem używać / gdy dobrze smakuje / niżli wiele mieć / a na to nie schucia i obrzydliwoscią patrzeć / a tego nie moc pożywać. Abowiem to bywa rzeczono / jako S. Paweł mówi / 1. Tim. 6. Że Pan Bog dany wszystkim rzeczom oficeru ku używaniu. Bo używanie musi być dany sam Bog dany aby smaczno było. Jeśli Pan Bog pożył nie da / tedy to nie pomaga nie / ani jest pożyteczno / chociaż też kto bardzo wiele miał. Jako to widzimy przy Krolach / Książętach / wielkich Paniech / a przy innych bogatych Ludziach / którzy wszystkiego dosię i pełno mają / a pożył tego jedną nie mogą. Bo im ono nie nie smaczno jest.

A przetoż P. nasz miły Jezus Christus tym Gudem nas ku Wierze przystawia / a ku temu pobudza / abyśmy weni dusali. Jakoby chciał rzec / na was dobrze pożywie tylko wy wiercie. Co jeśli tak uczynicie / tedy na to sprawie i uczynie / i że ze dwu Ryb / trzy Tysiące w Kefu monich wrosta. A z jednego Chleba tysiąc się Chlebow sstało. A to na na każdy rok zawżdy wstać / nie wam okazuje. Żmie stona gołe Drzewa / Tam więc nie bywa ani Owocu / ani Liścia na nich. Ale skoro się Lato pocznie / tedy z Drzew bardzo wiele Liścia / Jagod / Sliw / Jabłek / Gruszek i. wyroście. Tam niemają żadnego Liścia / żadnego Sliwu / żadnego Drzewa / z którego by nie mogli wyrzezać / Ale tylko same bezpore Latorosli. Takie też i Żyto na Polu wychodzi a rośnie tylko z Ziemi / tak i z gromada bywa zbierane. A kto tak przystawia Drzewa Liściem i Owocem? Kto to sprawuje a czyni / i że tak Żyto oficer rośnie? Żali nie czyni tenże / który tu dwiema Rybami i pięciorgiem Chleba pięć tysięcy Meżow nakarmił i nasycał.

Alle tu mówi rozum nasz / Takci jest co się dotyczy Drzew / Kolen i innych rzecz / to się na każdy rok dzieje / A przetoż też to żaden dziw nie jest / Alle to / i że dwiema Rybami i pięciorgiem Chleba pięć tysięcy Meżow jest nasyconych / ras się tylko sstało / A przetoż też wielki Dziw jest. Odpowiedz na to. Dziekujcie za to Diabel. Czyna to jest winna / że to tobie dziw jest / i że tak wiele

wiele Ludzi nakarmił pięciorgiem Chleba i dwiema Rybami / a ono drugie / i że z jednego Ziarna niezliczona ich oficeri wroście / nie jest u ciebie żaden dziw / W tym iscie nie jest winien Pan Bog / ani uczynił tego / Ale twone niedowiarstwo w tym winne jest / i że tak ślepym i zatwardziałym jesteś / a Boskiego Guda używać nie możesz. A to iscie niedowiarstwo czyni też / i że nie tylko ty tak ślepym jesteś / Ale też i że inni wszyscy tak idą to mi / mamy / nie inaczej jakoby jedno jak Pięć i Kamien na drodze. Bo gdyby to w nas nie było / tedybyśmy zawżdy oficeri mogli się nieczegokolwiek dobrego nauczyć / a na każdy dzień tymbyśmy się Gudem Boskim cieszyli.

Alle Chrześcijani mała Guda Boski używać i z niego się nauczyć jako w Panu Bogu dusać mała. Abowiem czemu byś ty wapił chłopa? Wapił i Wiśniowe drzewo nie wapi / chociaż też Żmie get / krom Liścia i Owocu stoni. Bo ma Stowo Boże / które Pan Bog powiedzieć raczył / mówiąc / Lecię wypuść z siebie liście i kwiaty / tego ono oczekawa. Gdy tedy więc Lato przychodzi / Tedy się to sstała / i że z siebie liście wypuściła i kwiaty. Takie też i Kola nie wapi / Ale Żmie żmierznie / a Smiegiem ofiera bywa / tak że żadnej trawy nie bywa widać. Ty rzec / że wszystko Guda / z których się my mamy nauczyć / żebyśmy wierzyli / A abyśmy w Panu Bogu nie wapił / Ale też więc niekiedy obogo a niedźnie się s nami powodzi / Tedy to oficeri nie nie płodzą / Bo my jedną będziemy mieć dosię ku naszym potrzebom / jeśli w Panu Bogu dusać będziemy.

A coż też wżdy jeszcze więcej chcemy mieć? Gdyż tak wiele mamy / że nie żmierzniemy / ani od Stodu umieramy / Tedy oficeri dosię mamy. Abowiem gdy mamy rzecz / ku potrzebom naszym / tedy obiedwie ty rzecz / jako Serce i Ciało nasze nie bywa obciążone / ale wesołe i dobrym myśli się sstała. A zaś gdy nazbyt mamy / Tedy Serce i Ciało nasze bywa obciążone / zbytnim pieczętowaniem i takomstwem. A przetoż mamy na tym przestawiać i dosię mieć / Gdy nas Pan Bog nasyca (jako 145. Psalm mówi) tak jako się nemu dobrze podoba / To jest gdy dosię mamy i będziemy nasyconymi. Jeśli nam przypada Bogactwa / tedy też tym więcej mamy pieczętowania / kłopotu i niewesołości / jako to widzimy przy Krolach / Książętach i wielkich Paniech / Ci mała tym więcej kłopotu / a musią dnia Sadnego więcej odpowiedać / a rachunek a licze ze wszystkiego dać. Cesarz więcej niżli Książę / Książę więcej niżli Grabi / Grabi więcej niżli Ślachcie / Ślachcie więcej niżli Chłop albo Gbur / Burmistrz też więcej niżli pospolity Meższanin. A przetoż mamy na tym przestawiać i dosię mieć / a nie być niecierpliwymi / Ani się na Pana Boga gniewać / ale też jedną Bogatemi nie bywamy. Bo gdybyśmy Bogatymi byli / tedybyśmy mogli być gorzemi i więcej grzeszyć.

Tak tedy ten Guda ku pocieszeniu naszemu jest nam przystawiony i wypisany / abyśmy ku temu przystawali i mówili / Wierze i wiem pewnie / i że będzie miał dosię / ale mi się obogo a niedźnie powodzi. Bo tu Pan Christus tylko miał dwie Rybie / i pięciorgo Chleba / Zecniennego / A wżdy jedną nakarmił

1. Tim. 6.

psalm 145.



karcił pięć tysięcy Mężow / okrom Niewiast y Dzieci / że wszyscy nasi-  
ceni byli. A co tam czynił / to też tu na każdy Kof okazuje y na każdy  
dzień czyni w Drzewiach / Koli / Łakach / w Wodzie / y we wszelkim Stwo-  
rzeniu / iże z siebie wydawana a rodzą Nabtka / Gruski / Zyto / Weczmien /  
Trawę / Ryby y wszystkie inſze rzeczy ktorych potrzebujemy tu opatrzaniu  
y zachowaniu y pożywieniu Ciąka y Zywota naszego. A to wszystko czyni  
dla tego / abyśmy wierzyli / że on nas pożywi / y dostić y ofſcie da nam tu ye-  
dzeniu / By też wiec y z niednien Ryby dziesięć tysięcy / y z niednego Chleba sto  
tysięcy Chlebow sstać sie miało. A przetoż w obſtwie nie mamy sie bać /  
ani lekąć / ale w nego dobroci y szczerobliwości mamy dufać y onen oczeka-  
wać / y w nien nadzieję nasze pokładać. Jeśli wiec kto od Glodu umiera /  
tedy w tym niſt inſy nie winien / jedno nego Niedowiarstwo. Ale jeśli kto  
wierzy / tedyby tam pierwszy wszystek Świat od Glodu umrzeć musiał / a  
mżliby takowy Głowiek od Glodu umrzeć miał.

**M**łora część w ten Ewangeliu jest / że Pan nasz  
Jezus Chrystus rozkazuje / aby Odrobiny ktore zostały były ze-  
brane / aby nie nie zginęło. Za też Nauka jest bārzo potrzebna / Abowiem  
tak sie sstała / gdy Pan Bog mało dāne / Tedy Ludzie wapią y kłopotą  
sie o to / żeby nie musieli od glodu umrzeć / A gdy zaś ofſcie dāne / Te-  
dy sie sstała rospustnemi / y wzgardzāna pożegnānie y dobrorządze-  
nie Boże / nako sie to wiec przy Pānſkich Dworzach dzieje / przy ktorych  
ty rzeczy ktore zbierāna prożno y hāniebnie y mārnie bywāna strawio-  
ne y rozproſone. Nako tedy Pan Bog nie chce tego od nas mieć / że-  
byśmy mieli wapić y kłopotać sie / Takieź też tego mieć nie chce / aby-  
śmy mieli prożno y mārnie niektore rzeczy trawić y rosprašać / Ale to chce  
mieć aby każdy Średnia droga ſedł / Aby w niego dufał / a to co by zb-  
wało tu wspomozeniu na dala zachował. Gdy ktora rzecz bywa tania /  
y dostatek nien jest / (nako bywa morwono) Tedy niednāł ma być nadobnie y  
dobrze zachowana.

A to nie tylko o Chlebie mamy rozumieć / Ale też y o inſzych wszyst-  
kich Dārzech Boſkich / tak cielesnych / nako y Duchownych. Dziſiejszego  
dnia Słowo Boże ſerży sie / y wszystkie inſze Nauki też kwitną. Ale nako  
każdy za to Pānu Bogu dziekuje / y ony zachowawa / to dobrze na oko wi-  
dzimy / każdy wżgardza ty obiedwie rzeczy / Słowo Boże y dobre Nauki / y  
nogami ye depce. Ale ktoby był mādny / tenby ye miał zbierać y zachować /  
poſi ye ma / Aby ye zaś mogł nāleſić / gdy ich będzie potrzebował. Bo P. Bog  
nie zawoźdy nowy Chleb ſtworzyć chce / Gdy kto ten ktory zbierwa a zostawa  
wtrāca y mārnie yi strawić dopuſzcza / Ale to chce mieć / aby yi każdy zbier-  
ał / y zachował / co on ſtworzył y dāć raczył.

W Domiech jest pospolita Przypowieſć / Kto zachowa / gdy ma / Ten też  
nandyie kiedy potrzebuje. Item / Zachowan / nandyie sie temu dobrze ſwoje  
mieysce. Abowiem jest to zaprawde hāniebna rzecz w Domowym Regi-  
mencie

mentie a rządzeniu Gospodārstwa / gdy kto Pynānica jest / y takowego Brā-  
ctwa y Towarzystwa wżywa / y wszystko mārnie trawi y wtrāca / a nie na  
dala dla przygody nie zachowawa / Takieź też y Niewiāsta / ktora niedomo-  
wnica a niegospodārna jest. Tam sie wiec tak sstała / nako niektory Māż  
do swoyey Żony mówi / Bron tego Elſko bron / abyśmy owſeki Bogate-  
mi nie byli. Takie sie też y w inſzym Regimencie dzieje. Zaprawde hānie-  
bna y mierziona to rzecz jest w Koſciele / gdy Kāznodzieja jest leniwym /  
takieź cheź gdy ktory Głowiek niedbānym jest / ktoremu nuż omierznie  
y przytro sie być zda ſuchac Słowa Bożego. Takieź też y w Szkole jest to  
przykra rzecz / gdy ktory Dzieci niepowolny jest / ktory wiec zapamieta  
mżli sie nāuczcy.

Tego też czasu wszystkie Nauki ofſcie takieź na yawności wydane ſa /  
Tylko tego potrzeba jest / aby kto Koſ miał / w ktorym zbierał. Takieź  
też Piſmo ſwiete wſedn leży iakoby odrobiny / ktorych nuż ſnadz y Pſi neſi  
nie chcą. Wy młodzi Ludzie pātrżcie / abyście byli koſmi / a iżebyście ye zbier-  
ali. Abowiem przydzie taki czas / żeby potym rad drugi y jedno tylko karte  
z niego miał / gdzie teras taka Libraria Kſiag pełno ma / A po takowym ta-  
nim czasie / przydzie takowa drogoſć / żeby potym rad y jedno tylko Kaza-  
nie miał / gdzie teras sto Kazań ma. Nako sie też y ſe mna działo w Papie-  
ſtwie / Gdziebych na był dla jednego prāwego Kazania rad y do Krynā  
ſedł / a wſakożbych go był niednāł nie nālazł.

Kiedy nam Pan Bog nāſ co dāne / Tedy dāne bārzo ofſcie / tak iże y  
nāzbny bywa / A zaś gdy odcymuje / tedy tak odcymuje y precz do ſzczatku  
bierze / że też wiec ani Ziarnā nie zostawia. Pod Papieſtwem nie mogł  
być ani ieden nāleżon / ktorym prāwie Grammatike / Dialectike / y Rhetor-  
yke umiał. Takieź też y s Ewangelia sie działo / Żadny Doctor w Piſmie  
ſwietym nāuczony nie mogł być nāleżon / ktorym mogł wiedzieć / Coby  
Zakon / albo S. Ewangelia była. Teras mārna ich y nāzbny / y moga ludzie  
wſedn to ſpyſeć y czytać / Ale żaden o to nic nie dba. A gdy to zaś Pan Bog  
nāſ od nas odcymie / Tedy tam wiec prāwie nie wiecny do ſzczatku przy  
nas nie oſtānie.

Monżeſ piſe / iże Pan Bog Ludowi Żydowskiemu groził / że im chciał  
Niebo wrzucić iakoby Zelāzne y Ziemię ich iakoby Niedziāna / Leuit. 26. 200. 26.  
A gdy takowe karānie na on Lud przyſzło / tedy tam umierali nie ināczy  
iakoby Muchy. Takieź sie też działo pod Papieſtwem / ſtore tam Pan  
Bog Ewangelia S. odnāł / Tedy żaden Głowiek o ſwietym Piſmie prā-  
wie nie nie wiedział / Tak prāwie do ſzczatku Piſmo ſwiete zāmknione y zā-  
tkumione było / y iakoby Zelāzne sie sstało / że go żaden wyrozumieć  
nie mogł.

A przetoż przykazaano nam jest / Zbierzcie odrobiny / ktore zostały / aby  
nie nie zginęło. Dobry Dciec Gzelādny a Gospodarz ma iſcie zbierać y  
zgromādzac / y dla przygody tu potrzebie na dālſy czas zachować / Aby nie  
nie zginęło. W ſwieckim Regimencie a zwierchnoſci dobry Regent a ka-  
dy Pan



**Johan. 12.**

dy Pan przelożony nie ma też mánecności márníe strawić/ani wtrácić/ná-  
ko y Joscif w Egipcie przelożony siedm lat/które rodzące y ofsite były Zyto  
zbierał zgromádać y sypować/Abn ye mogł mieć ná ony drogie lata. Za-  
tę też y w Szkole ma sie pilnie Brzeń wżni/ górz nauka za Chlebem idzie.  
W Kościele też powinien każdy Ewangelien swieten słuchać / y onen sie  
nauczyć/ Dośi tá światłość świeci/ Johan. 12.

Krotko mowiac / Každy ma używac czasu y wedle niego sie rzadzic a  
sprawowac / pirwy nizli od nas odchodzie / Bo gdy czas przeminie / Tedy  
niechay každy pilnie tego patrzy / na toby zas mogl dostac tego co zamieszkal  
a wrać. Gdyc Pan Bog da ras Chleb / Tedy patrzay y na to bacznosc  
mien / abyś y zachowal na dalszy czas ku potrzebie twoyen. Boć nie za  
wazay da Nown Chleb / y ofiści wšego ku pożywieniu / Ale to chce mieć od  
ciebie / abyś to co zbywa zebrat y zgromadził y zachowal. Uchci Ewmg  
chcesz byc / y Chleb ktory przed soba w reku masz / chcesz wzgardzac y marnie  
rozproszyc y strawic / Tedy też bedziesz niedostatek cierpiat kiedy ten czas  
przyndzie / gdy bedziesz potrzebował.

Wtore Kazanie ná Euan.  
gelium Iohannis VI.

Almo 1554  
domo

**E**WANGELIA JEŃT YEDNÁ Z TYCH / GDZIE  
Pan náš miły JESUS CHRYSZTUS SWOYE CHRZEŚCIÁNY NÁU-  
cza / NÁKO W NIM DUFÁĆ MÁNY / ŻE IM OD GŁODU WMRZEĆ NIE  
DOPUSZCI / ALE IŻE POŻEGNANIEM Y BŁOGOSŁAWIENSTWEM  
SWOYM CHCE IM WSZEGO DOŚCIĄĆ ZIEDNÁĆ / CZEGOŚLIWIEK JEDNO  
ONI POŻREBUNY. A PRZETOŻ TÁKIE TO KAZÁNIE JEŃT / KTOREGO  
GRUBI Á SPROSIM Y TÁKIMI LUDZIE / SHTOPI Y NIEŚCZÁNIE / KTORY NIE IN SZEGO  
NIE OMIEŃY / TYLKO O SWOYM POŻYTKU MYŚLIĆ / NIE SĄ GODNI / ŻEBY GO MIELI SŁU-  
CHÁĆ / W DÁLEKO MNIEY ŻEBY MU MIELI WIERZYĆ. ABO WIEM ÁCZ TO ONI DOBRZE SŁY-  
SZĄ / NÁKO PAN CHRYSZTUS BŁOGOSŁAWIENSTWEM SWOYM WIELKI LUD WZYNIĆ /  
ALE ONI TEMU NIE CHCĄ WIERZYĆ / ŻEBY TEŻ TO PAN CHRYSZTUS IM MOGŁ WZYNIĆ.  
A PRZETOŻ TEŻ TÁKOMIE ZBIERÁNY / Y TÁK SIE WE WSZEM OKÁZUNY / NÁKOBY TEŻ  
PAN CHRYSZTUS NIE MOGŁ ÁLBO NIE CHCIAŁ TÁKOWEGO LUDU IM WZYNIĆ / ALE  
IŻ MUSZĄ SIE SÁMI OPÁTRZYĆ / NO SOBIE MYŚLIĆ / Á PIECZÓŁOWÁĆ SIE / A GDYBY  
TEGO NIE WZYNILI / THEDYBY MOGLI SOBIE OMIEŚCÁĆ / Y SOBIE WIELE ZÁSKO-  
DZIEĆ. Z TÁKOWIMI LUDZMI PAN CHRYSZTUS NIE MA ÁNI MIEĆ CHCE ŻADNEY  
SPRÁWY.

Christus two  
ye Wierne  
pozywiczce.

o Alektorzy sie Ludzie trzymają Etwą nego / ty on naucza / Nako to  
nim dusić mają / y nie wiele o tym mówi / Ale to wezyskiem y sama sprá-  
wa obiecune y przyrzeka / że nas pokármem opátrzy chce / Abyśmy owszem  
nie wstąpił / ani sobie o tym myślił / Nako sie pożyjemy / Ale abyśmy  
Cerce

Serce y Dufanie nasze w Pante Chrystusie posiadali. Takowa Wiara  
nie może nam chybić / ani nas omylić / ani też nam żadnego nieposiadu  
cierpieć dopuścić.

Abowiem on tu był przy Bezniach swoyich / y przy onym Ludu który  
go słuchał / y tak wiele przemógł przy nich / że wyszli natarmit. Ale tam  
nie więcej nie było tylko pięćdziesiąt Chleba Dziennego y dwie Koby / a  
wszakże on tak to błogosławił / że pięć tysięcy Żydów (okrom Niewiast  
y Dzieci) z onego niedli y nasyćci byli / y nad to jeszcze zbýło daleko wię-  
cej / niżli tam przed tym było. Kiedy im począł dawać jeść / a on karmił /  
tedy ledwie puł kosa było Chleba / Ale nado się nasyćci y nasyćci byli /  
tedy tak wiele tam Odrobów albo Błotkow zbýło / że dwadzieście Kozów  
niemi nasyćcono.

Toż owszęci tu samym wczynkiem bywa nam kazano / y tak wiele by-  
 wa nam mówiono / Że w Panu Bogu dusić y dobremi być y Słowá  
 Bożego pilnie naśladować / ono zachować / y nemu wierzyć mamy / Ecdy  
 też Pan Bog będzie o nás piecza miał / Abyśmy pokarm mieli / y pożywie-  
 nie należeć mogli / Żako to tu w ten Historich słyszymy / Że oni Ludzie acz me-  
 dzyńscy dobremi byli / A wszak oż gdy niektóre prawde pobożne Ercia mie-  
 dzy niemi były / ktore wiecy o tym myśliły / yakoby tu Słowu Bożemu  
 przysię mogli / niżli o jedzeniu / Ecdy też swoy Pokarm dostáły from wsze-  
 lákiego pieczotowania swonego. Abowiem Pan Chrystus miał piecza o  
 nich / y zgotował im okrom ich myślenia / że mieli dość jeść.

Tym tak wiele dawa Pan Chrystus znać / náłoby chciał rzec / Mój  
młoty Kzłowicze / Náucz się y szukać pirwen Krolestwa Bożego / szukać  
Stowa mojego / wierz w mnie / y czyn pisać / co w Stanie wedle wezwá-  
nia twórego / tu czynieniu polecono jest / Kiedy to uczynisz / Tedy niechay  
się na o ty rzeczy / którychci niedostawa / staram: Jeśli nie jesteś bogá-  
tym / nie masz wiele tysięcy Złotych / Tedy na wżdy tobie dosię Chleba  
zjednam y przysgotuję. Abowiem Złotá / Srebrá / Pieniężny / y Kamie-  
nia drogiego nie możesz jednáć jeśli / ale musisz Chleba mieć / których z Ziemi  
roście / Alczbyś też Chleba z Ziemi nie mógł dostać / Ponieważ ani Do-  
mu / ani Żelwárku / Koli / ani Ogrodá nie masz / Takto ty wierz y násla-  
dź mnie / będziesz miał Chleba dosię / Bo żaden owózeki nie jest opuszczon.

Tego sie każdy doświadcza / y to zawsze przed oczyma swoyemi ma / iż z  
wobogiego Zaczeka / ktory sie pilnie wez / a dobrym jest / może owseki Pan Bog  
z niego wielkiego y známiennitego Doctora weznie. Z wobogich Stuzebnicy  
ktora Bogobojna yest / y Pánu y Pánien swoyeh wiernie służy / ten wiec  
Pan Bog zjedna dobrego Meza / y ku temu dáne yey te; Dom y Gol-  
wark. Zakownych Przykádow na każdy dzien dosic widzimy / Nako Pan  
Bog wobogie Ludzie bárzo wspomaga / A przeciw temu zaś ci / ktorzy sie  
Pána Boga nie boja / w niego nie dufaja / y o Słowo jego nie  
dbaja / y wezże k temu niewiernemi y niepilnemi sa / tedy musza wobogiem

i tip

Zebráfá.



## II. Kazanie na Ewangeliu Johani. VI.

Zebrałami zostać / A chociabym też ci i od głodu pomógł / tedy sie im to nie-  
mal słusnie i prawie sstawia.

A przetoż żyj Lotr / który sie nie chce pilnie wzywać / ale tylko żywym / wpo-  
nym a swowolnym i niewiernym chce być / Takowy to niechaj wie / iż go  
też Pan Bog opuści / i da mu nego zła droga iść / i dopuści mu / że na  
Wonne pobieży / a tam będzie przekłoty / albo przestrzelony / Albo sie ssta-  
nie Katem / albo jakim innym niegodnym Człowiekiem będzie. Takie też  
i Stulebnik i Stulebnica / którzy nie są Bogobojni / Niepożyciwie się za-  
chowawają / Nieposłusni są / Albo iż też niewiernie i niepilnie służą / Te-  
dy takowy sstanie się Lotrem / A ona nieczłotliwa Kurwa / i słusnie  
a prawie sie im też to sstawia / i ta też jest ich bezwra zasłużona zapła-  
ta za złości ich. Czemu nie są dobrzy / i nie chcą słuchać Słowa  
Bożego / ani wierzyć w Pana Chrystusa / i nie chcą być posłusznymi  
Gdyby to czynili / Ztedyby też Pan Chrystus przy nich był / i mo-  
wiłby im / już na niechaj o tobie pieczę mam / i o tobie sie staram /  
Żałobnych cie podwyższę / tu czci a sławie przyniesie i Bogatym wzy-  
mie miał / etc.

Owa tak / że nas ta Ewangelia naucza / abyśmy w Pana Chrystusa  
wierzyli / i że on zachował / żywi i dosie nam dać chce / Był tylko sam  
dobrymi byli / i na Słowo nego wzgląd mieli / i temu wierzyli / i z tymi  
Ludźmi nego naśladowali / i ono zachowali / A iżbyśmy też dla niego nieco-  
kolwiek sobie czynić odważyli / i cierpieli. Albowiem ten uczynił / który tu  
Pan Chrystus uczynić raczył / jest równie a nie inaczej jako Kazanie. Za-  
koby chciał rzec / Jeśli ty Bogobojnym i dobrym jesteś / i Słowo moje  
mówisz / tedy na tobie dam nieść a pokarmem cie opatrę / i nie opuści cie /  
Z pewnością z ciebie cokolwiek osobliwego dobrego uczynię.

Alle jeśliś dobrym nie chciał być / i gardzić Słowem moim / al-  
bo iżbyś sie chciał zle i nieprawie zachować i sprawować / A przynim też  
Zebrałiem zostaniesz / Tedy też to sobie mien / Boś sam sobie w tym trzym / i  
niezina w tym winą nie jest / jedno twona własna. Albo chocią też Bogu-  
tem będziesz / tedy wżdy musisz do Diabła do Piekła iść / a twone Maje-  
tności nie tobie nieda nie pomoga. Owa iż to na tym tak zamieniemy / że  
ktokolwiek Słowo Boże wżgardza / i nie chce tego czynić co mu Pan Bog  
przynależy / tedy też tego Pan Bog zaś nie chce uczynić / co byś ty rad miał /  
i bardo tego potrzebował.

Tedy nauca tu nas Pan Chrystus / kiedy pięciorgiem Chleba i  
dwoma Rybami pięć tysięcy Mężow / którzy go na Puszczy naśladowa-  
li / i z Żonami i z Dziećmi nakarmił / Których Niewiaśc i z Dziećmi po-  
dobno też także niemal drugie pięć tysięcy było / Ci wszyscy mieli do-  
ść / i jeszcze nad to wiele zostało. A to tu może być iście rzeczone / że nie  
tylko Pan Chrystus Słowy kazał / jako uczynił Matthei 6. gdzie mo-  
wi / Szukajcie pierwej Królestwa Bożego / tedy wszystkie inne rzeczy  
będą wam przydane / Alle też i samym uczynkiem. Zakoby chciał rzec /  
Bogatym

Matthei 6.

## III. Niedziela Petare / albo III. Niedz. w Post.

173.

Bogaty na nestem / mogeć na ciebie dobrze poznać / Tylko ty tego  
pątr / abyś był dobrym i trzymaj się Słowa Bożego i onego naśla-  
dun / A potym niechaj na mam pieczę o tobie / co byś nieść miał / i gdzie po-  
karm maś należeć.

Tac tedy jest Nauka o Wierze / która nam w dzisiejszym Cudu wy-  
pisana i przedłożona bywa. Panie Boże raczy nam wzywać iści swego  
świętego / abyśmy im dalem tym świętem lepszymi sie sstawiali / A iżbyśmy  
Pożegnania i Błogosławieństwa / w tych obudwu rzeczach / tak w po-  
żywieniu / jako też i we wszelkich doległościach i potrzebach naszych /  
doświadczyć sie mogli / i ono otrzymali / Przez Jezu Chrysta PANA  
naszego / AMEN.

## IV. Niedziela Judica / Albo V. Niedziela w Post / Ewangeliu Johani. VIII.



**Q**ui JESUS fu 3. n.  
dom / Który i was karze i nie z Grzechu  
A jeśliś prawdę mówie / Czemuż mi nie  
wierzyacie? Kto i Bogu jest / Słowo Bo-  
żych słu-



nych słucha / A dla tego wy nie słuchacie / i że z Bogą nie jesteście.

Tedy odpowiedzieli Żydowie / y rzekli mu / Gdzie my nie dobrze mówimy / Gdzie ty Samarytan jesteś / y Diabelstwo masz : Odpowiedział im Jezus / Mac Diabelstwa nie mam / Ale czyżcie Głowa mego / a wy nie bicziliście mnie. A ja nie szukam Sławy mojej / Jest ten który szuka y sądzi.

Zaprawdę / zaprawdę mówię wam / Jeśli kto Słowo moje zachowa / śmierci nie wyjdzie na wieki. Rzekli mu tedy Żydowie / Teraz poznaliśmy że Diabelstwo masz / Abraham umarł y Prorocy / a ty mówisz / Jeśli kto Słowo moje zachowa / nie wstąpi śmierci na wieki. Gdzie ty wiecześnie jesteś nad Głowa naszego Abrahama / Który umarł / y Prorocy pomarli / Czymże się ty sam czynisz :

Odpowiedział Jezus / Jeśli ja stawie siebie samego / Słowa moja nie jest. Jest Ociec mój / który mnie stawia / którego wy powiedacie być Bogiem wáżnym / a jednak nie poznaliście go / A ja go znam / A jeśli bych rzekł / że bych go nie znał / bede podobny wam Łgarzem / Ale znam go y Słowo jego chowam.

Abraham Ociec wáż radował się / Aby widział dzieci mojego / A widział / y weselił się / Rzekli tedy Żydowie ku niemu / Przedziesiąt lat jeszcze nie masz / a Abrahamas widział : Rzekł im Jezus / Zaprawdę / zaprawdę mówię wam / Birwey niżli się Abraham narodził / ja jestem. Brali tedy Kamienie aby nań cisnęli / Ale Jezus ochronił się y wyszedł z Roscioką.

Nadobna

**D**obna y offta jest ta Ewangelia / kto <sup>Anno 1533. domi.</sup> renby bázwo wiele byto kázac / Aleby to nazbyt wiele byto na jeden raz. A przetoż my tylko Słowna części a nay potrzebniejszą rzecz z nich weźmiemy / Zwłaszcza / Iż P. Christus mówi / Aby każdy rad słuchał Słowa Bożego / Kto go rad słucha / ten jest z Bogą / kto go nie słucha / ten nie jest z Bogą. <sup>Każdy ma rad słuchać Słowa Bożego.</sup>

Ty słowa są tedy tak prosto wymówione / iż żaden nie mniema / żeby tak wielkie rzeczy w sobie miały y zamyslały. Ale kto prawdziwie nie będzie wżglądał / y dobrze się im przypatrywał / y dobrze je rozważał / rozmyślał / y pilnie to o siebie wważał / Co to jest z Bogą y nie z Bogą być / Ten musi to wyznać / że to wielka y znamienita rzecz jest / O której tu Pan Christus mówi. Albowiem to prawdziwa y pewna rzecz jest / Iż żaden człowiek nie może być sfrodzony osadzony / ani więzion / jedno kiedyby mu kto rzekł / że ty nie jesteś z Bogą. Bo iżby nie kto przezwiał Lotrem / Nicueta y złosliwym człowiekiem / albo chociażby mu też y gardło wziął / Tedy to jednak nie nie był przeciw temu wderzeniu y spátnemu obrzydliwemu zelazni y pęhanbieniu / Ktore tu Pan Christus trotkiem y prostym słowem ogarnął y zamknął / gdy do Żydów rzekł / Wy z Bogą nie jesteście. A przetoż też wszyscy na tym należą / abyśmy Słowa Bożego radzi słuchali y pilnie je zachowali.

Najdudem to wszedł w Historien E. Ewangelien / Iż ci / którzy nie chcą słuchać Słowa Bożego / tak długo Diabła naśladowa / Aż nie na koniec do szatki prawie opęta / Aż też oni im dalek tym więcej gorzemi się szawana / Kowiem tak było też to w dzisiejszym Ewangelien widzimy. <sup>Wszystko Słowa Bożego.</sup>

Naprzód gniewali się Żydowie / kiedy Pan Christus począł kázac / Potym mu też stworzyli / nazwali go Samarytanem y powiedali / żeby Diabelstwo miał. A tam tedy czterech albo pięć mil gębich / na dosł do Piętki już skoczyli / niżli przed tym byli. A potym jeszcze się szaleni stali / gdy mówili / Czymże się ty sam czynisz : Krotko mówiąc / Im dalek tym gorzemi byli / Aż na ostatek uczynkiem tego dowodzili / y szli się Morderzmi / zbierali kamienie / chcąc go do śmierci oflamionować. W takowe wielkie brzykcie y haniebne grzechy wpadli / dla wżgardzenia Słowa Bożego / iże przeciw Panu Bogu y Słowu jego bluźnili / ono hanbili / y na koniec do szatki prawie szalonemu y wściektemu się szali.

Tu widzimy / co to bywa rzeczone / Nie z Bogą / Ale ze Dyabła być : <sup>Dyabła być.</sup> Zwłaszcza / Nie słuchać Słowa Bożego / ale ono bluźnić y hanbić / przeciwko Panu Bogu stworzyć / A na ostatek ku temu też młodego człowieka brzy / y Morderzem a Męzoboyca się szłać. Także też y teraz pod czas pospolite Dzieci nieposłusne y odporne bywają przeciwko Rodzicom swoim / co z nich <sup>nieposłusne Dzieci.</sup> tak mąd nie pochodzi / jedno z tad / iż nie radzi słuchają Słowa Bożego. Albo też go słuchają / jednak się go nie boją / ani onego zachowywają. A gdy



# I. Kazanie na Ewangeliu Johan. VIII.

Agdy wiet ras poczynąta przeciwko Przykazaniu Bożemu / Ona i Matka  
te wzgardzić / tedy nieda nie zostawia tyto przy tym Grzechu / Ale  
przedsie daley jeszcze grzecha / ztorzeza i przeklinana Rodzice / i na koniec  
ne na śmierci przywodzi. Abowiem czy ich wiet Keta nie bina ani zamor-  
duna / wszakoż im nieda tego zneza i zadana / aby pomarli / Albo takowy  
hamiebnny i nieochliwy żywot wioda / że Rodzicy ich dla tego sie tak ktopo-  
ca i frásuna / że śmierci za tym podnać musza.

A tak sie wszystkim takowym dzieje / ktorzy nie chcą słuchać Słowa  
Bożego / albo wedle niego nie chcą sie sprawować i rzędzić / Takowy każdy  
bedzie Lgarzem / Błaznierzem / i Przysładownikiem / nato top przy Papież-  
nikach widziemy / iż im daley tym szaleńszy sie szstawia / i od swego bluz-  
nierstwa i przysładowania nie prwy przestana / Alz też do bicia sie wda-  
dza / Wonne zaczyna / i Morderzini a Mzoboncami sie szstana.

A toć jeszcze nągorza rzecz jest. W inszych Grzechach / kiedy kto nie-  
prawie czyni a grzeszy / tedy go nieda na to może przywieść i nauczyć / i na  
to namowić / iż Grzechy swoje wzna / i od nich przestane. Ale tego Grzechu /  
Iż kto Słowa Bożego słuchać nie chce / i ono bluzni / i radby widziat / aby  
Kaznodzieje pomarli / i żadnego nie było / ktorzy go karać miał / Nie jest  
rzecz podobna / żeby kto na to Ludzie przywieść i namowić mógł / aby sie wz-  
nali iż sie czynia a grzecha. Abowiem oni swoje złości nadobnie okrywają  
na / i tak sobie mniemają / żeby prawie a dobrze w tym czynili / Alzby Pa-  
nu Bogu w tym służyli / Gdzie wiet w inszych Grzechach Głowiek musi  
sie sromać / i wyznawać / że nieprawie czynił. A przetoż sam to przeklety  
Dyabel jest / ktorzy to sprawuje / gdzie Słowo Boże bywa wzgardzone.  
Abowiem tam przez tego nie bedzie / i to pewno na koniec prości / że tako-  
wi beda na ostatku na Pana Chrystusa kamicami ciścić / i owsem go po-  
tym wkrzyna / A to sobie za prawa rzecz beda trzymać / onen bronić / i w  
ten wielki nieprawości i złości swych nie dadza sie jeszcze karać / ani be-  
da chcieć / aby ich kto w tym obwinać miał. A przetoż każdy pątrzy / abyś też  
ku temu nie przyszedł i w takowa złość nie wpadł.

A przetoż jest to ostre a srogie i wprzenne Słowo / ktore tu Pan Chri-  
stus mowić raczył do Żydow / Wy nie słuchacie Słowa Bożego / Dla  
tegoż z Bogą nie jesteście. Abowiem kto nie jest z Bogą / ten z Diabła  
jest / A jeśli z Diabła jest / tedy też takowy ma nego Frąnce / Pestilencie a  
zarażenia Powietrza Morowego i wszystkich inne Piekielne plagi a wde-  
czenia na nedney gromadzie za raz. Wietzego niebezpieczeństwa ani wietez ztego  
nie może iście żaden takowemu żyć / A przetoż nie może być strasliwych  
mowiono o ktorymkolwiek Głowieku / Jedno gdyby kto tak ku niemu mo-  
wił / Ty nie słuchasz Słowa Bożego / dla tegoż nie jesteś z Bogą.

A choćabyś też takowego Głowieka dość długo wspominał / tedy ne-  
da nie nie sprawisz / i szstanie sie jeszcze tym wietez szaleńszy / woporniejszy  
i zatwardziały / mowiac / Coż na dbam o twone Kazanie / A jeśliś go  
jeszcze daley wspominał i ku temu przywodził / i do niego tak mowić chciał /  
rzekac /

# W Niedziele Judica / albo V. Niedz. w Post.

175.

rzekac / Nie godzi sie to niczemu / musisz sie wiere owseki inaczey sprawo-  
wać / chcesz być zbawion / Tedy to obaczysz / że cie zuchwałemi i niepocti-  
wemi i nieobyczajnemi słowy odprawi / taka odpowiedz dając / Danże  
mi Pokoy w Imie tysiac Dyablow / a z tym wiet takowi jeszcze sie i bić  
groza.

A przetoż kto nie chce słuchać Słowa Bożego / Ten z Bogą nie jest /  
Ale już prawie jest Diabelskim Dzieciatcem / A osobliwie / gdy ona przyro-  
dzona złości ku temu przypada i przychodzi / że takowy swoje zle przed sie-  
wzięcie prawa a dobra rzecz być poczyna / i takowy Błaznierstwy nie-  
cnoty i złości swych bronić chce / Nato też to i Żydowie tu czynili / mo-  
wiac / Izali my nie dobrze mowimy / Iż ty Samaritan jesteś / i  
Dyabelstwo masz / A toć jest nągorzy Diabel / ktorzy zle czyniwszy  
jeszcze chce być Bogiem albo ktorym Świetym. Takowego ztego przyro-  
dzenia i wrodzonej złości sa wszyscy wzgardziciele Słowa Bożego / kto-  
rzy tego / Żeby nie za nieprawie poczynano / żadnym obyczajem mieć nie  
chcą / ani tego sobie mowić dopuszczają.

Ei jest jedna rzecz / iż ktorzy nie rad słucha Słowa Bożego / nie jest  
z Bogą / Ale ze Dyabła. Ale to nie tak ma być rozumiano / żeby ty / ktorzy  
nie słuchają Słowa Bożego / miał Diabel stworzyć / a iżby im Bsta-  
Decy / Bsyn / Rozum i inne Smysły i wszystkie Członki miał dać / Nie  
tak iście mamy rozumieć / Bo to wszystko jest stworzenie i dary Boskie.  
A przetoż między Istnościami i Bynowaniem musimy rozność uczynić. Ist-  
ność nato jest Jezus / Decy / Bsyn / Rozum / c. od Boga jest stworzony. Ale  
bynowanie Jezusa / Decy / Bsyn / Rozumu od Diabła pochodzi / Gdy tego  
kto używa / mowić / ku służbie Diabelskiej. Głowiek ktorzy rad iż i zdra-  
dza drugiego / Ten ma dobry Jezus od Pana Boga dany / Ale używa-  
nie w tym jest od Diabła. Takież też gdy Decy radny pątrza na niepocti-  
cne rzeczy / tam też takież Decy sa dane od Pana Boga / Ale zle używa-  
nie jest od Dyabła. Takież też kiedy Serce o niepoctywości a niecnocie /  
zdradzie / iż / i o inszych tym podobnych rzeczach myśli / Tam Serce samo  
w sobie wedle Istności swych dobre i od Pana Boga dane jest / Ale zle uży-  
wanie tego jest od samego Dyabła.

**P**rzeciw temu tedy / to bywa nazywano z Bogą z Bogą być.  
być / Kiedy kto używa swoje ku temu nakłania / i ku temu ich używa / A  
by radny kazania słuchał / i radny sie dopuścić karać / gdzieby nie prawie i  
występnie były. Takież też gdy sie Panu Bogu wezysiem modlimy / naden  
drugiemu każemy / nauczamy i cieszmy sie / kaniemy i karzemy naden dru-  
giego. Takowe używamy i wezysiem sa z Bogą i dobre sa / nie tylko dla Istności swo-  
jej / Ale też i dla używania swego / Abowiem postępują i przebywają w  
Boskim bynaniu. Takież też kiedy Serce o poctywości myśli / i jakoby  
Błaznierstwu swemu ku pożytkowi a nie ku szkodzie i zgorzeniu być mo-  
gło / Tedy takowe Serce jest z Bogą / Dla tegoż tedy to stworzenie / Decy /  
Bsyn /

Papieżnicy.

Wzgardziciele  
Słowa Bo-  
żego nie chcą  
być karani.

To to bywa  
nazywano z  
Dyabła być.



# I. Kazanie na Euangelium Johan. VIII.

Wszę/Bsta y Serca bywają rzeczone iże z Boga są / iże sie wedle Słowa Bożego sprawują / y nie radoby czynili ani widzieli / słyszą / mówili ani myśleli / co by było przeciw Panu Bogu. Alcz sie to miedzy sstawa / iże sie w czym potknijemy y czasem przemyślimy / że nie był nasz stworzyciel / gdzieby sie modlić miał / Serce także sie gniewa / gdzieby przynajmniej być miało / Toć owśki / jest rzecz nieprawa / y niemają co chwalić / Ale jeśli sie obaczymy / y na / wrócimy / y wyznamy / iżemy nieprawie uczynili y bedziemy prosić Pana Boga o łaskę / Toć owśki bywa rzeczono y może być nazwano / Podknie / niem / albo choćaby też y wypadkiem / Ale nie może być rzeczono ani nazwa / no / żeby takowy ze Diabła był / albo iżeby Diabła miał / Abowiem sie my / zaś wstecz nawracamy / y mamy ten umysł / y to przedsięwzięcie a te wola / żebyśmy tego wiecej czynić nie chcieli.

Diabelskie  
Dziatki.

Alle to są Diabelskie Dziatki / ktore swoych wpotnych Słowy naśladowa / y zachwiałemu są / A choćaby nie kto tu ich lepszemu wpominał y karał / tedy mówią / A coż na o to dbamy / Takie iże czyni niepowolny Syn / kto / ry sie nie wda tu dobremu / gdy go Matka jego karze / Tedy brzdęknie / y odawszę Bebe idzie precz / mówiąc / Coż na o to dbam / albo y coż mnie do tego / A toć bywa rzeczono y jest że Djabła być / ktorzy o Słowo Boże nie nie dbają / y nie dają sie dla tego karać. Takowi też im da / len tym gorzej być muszą / Abowiem Diabel nie dopuści im odpoczy / nać. Naprzód wzgardzają Słowo Boże / potym tedy nie bluźnią / zło / rzeczają y przeklinają / Na ostatku tak czynią / jako y Żydowie tu czyni / li / Zbierają Kamienie / chcą zamordować y zabić. A tak sie sstają ze / Wzgardzicielowi Słowa Bożego / Bluźnierze Boży / Złodzieje y Mor / derze Ludzi.

Diabelska tedy własna Barwa a obior y znać tego ten jest / po kto / rym go łatwo poznać mamy / y Służebniki jego / Złota / Nie słuchają / Słowa Bożego / Alle ono bluźnić / hańbić / stworzyć / Bliźniemu swemu / de / czynić y trudności mu zadawać / y zabijać. Kto tedy Słowo Boże wzgar / dza y ono bluźni / y Bliźniego swego zabija / ten jest dziecieniem Diabelskim. Po takich barwie a znaku łatwo poznać możemy Diabła y dziatki jego. Bo / on jest morderzem a meżoboyca y igarzem / wzgardza P. Bogą y Słowo jego.

Boże Dział  
ki.

Od takowych grzechow ostrzega tu P. Chrystus swoye Chrzestian / Gon / Zdom grozi / Nakoby chciał rzec / ktorzy chcą być Uczniami moymi / y we / sie tego / nakoby sie takich grzechow wstrzedz / obronić y wstrzeżać mogli / Aby też Słowa Boże nie tylko nie wzgardzali / Alle aby go też radzi słuchali / y ono zachowali / y żywot swoy wedle niego sprawowali / Tedy też to mogą / pewnie wiedzieć / iże z Boga narodzeni y Dziatkami Bożymi są. Drudzy / zaś są dziatkami Diabelskimi / Abowiem gdyż nie chcą słuchać Słowa Bo / żego / tedy też już żywot y sprawiedliwość utracili / y są już y prawie sie / dzą / iże tak rzekę / że bezwzględnie mówią o Diabła w Posładku / y nie pomo / że im to nie / choćaby też wiecej takowe Grzechy chcieli tym zakryć / iże są możni / wiecej y bogaci Panowie. Też y sam Papież w takowym grzechu tkwi y jest / aż po same

# W Niedziele Judica / albo V. Niedziele w Post.

176.

aż po same wszę / że wspaniałym swym Zgromadzeniem / ktore przy nim stoji. Abowiem on Słowa Bożego nie chce cierpieć / y tu temuż Chrzestian / dla tego przesładuje / morduje y zabija / A tak jest właśnie Barwa Djabla / sta y znać tego / po którym go łatwo łatwo poznać może.

**N**asza własność y przyrodzona dobroć Boska jest / <sup>Słowo Boże  
broni od  
Śmierci.</sup> Zon takowe Ludzie sprawiedliwymi y żywotami czyni. Abowiem co innego jest Bog? Nie jest on owśki Mordercem / Alle jest Stworzy / cielem / z ktorego wyszedł Żywot płynie. Diabel nigdy żadnego nie stwo / rzył / ani go żywotem uczynił / Alle stworzył y żywotem uczynił / są własne / uczynki Boże / Jako tedy Pan Bog / żywym Bogiem jest / y żywot sam w / sobie ma / Takie też wyszedł ci mądra Żywot mieć / ktorzy z niego są / y Sł / wa jego słuchają / Jako o tym Pan Chrystus znamięnitemi y nadobnemi / słowy tu powiada / mówiąc / Zaprawdę / zaprawdę mówię wam / Jeśli / by kto Słowa moje zachował / Śmierci nie wyżyje na wieki.

Alle to to bywa rzeczono Słowo Chrystusowe zachować? Nie innego / owśki jedno Wierzyć temu / co on nam o Depuśczeniu Grzechow y wie / czynym Żywocie w Ewangelichy S. obiecune y przepowiedzi / iże to jest pra / wa / da jest / A przy takowych Wierze y nadziei mocno stać y zostawać / y od nich / nie odpadać ani odstępować. Kto to uczyni / mówi Pan Chrystus / Ten ma / wieczny Żywot / y nie trzeba sie mu bać Grzechu / Śmierci / Piekiła y Sa / dnego dnia / Bo już tam jest wszelka łaska y miłosierdzie. Alcz ta Śmierć / częsta nań przynajmniej / y nie / wzmorzy / A wszakoż nieda nie poczyne ych Ser / ce jego. Kiedyż Żłowiek umiera w Słowie Bożym / Tedy nieda nie umie / ra tak przynajmniej y tak straszliwie / jako ci ktorzy w Imię Diabła umierają / y / from Słowa Bożego żywota swonego dokonawają. Abowiem takowi u / mierają wiecej nie dobrowolnie y bardo nie radzi / we wszelakiej testliwosci / miedza y tkufa sie / y bina od siebie / y ryczy nakoby Tworcie / Abowiem nie / chcą umrzeć / a nieda nie umrzeć muszą. Bo Śmierci żadnym obyczajem wsi / nie mogą. A przetoż kiedyby podobna rzecz była / tedyby y przez Żelazny / mur / przed nią radzi bieżeli y uciekali.

Alle moim Chrzestianom / mówi P. Chrystus / ktorzy Słowa moje / <sup>Śmierć Cho /</sup> / chają y ono zachowawają / nie tak sie sstanie. Alle kiedy na tożu beda leżeli / <sup>czekać na.</sup> / y już umrzeć mają / tedy takowego wciśnienia y wdręczenia nie beda mieli / Abowiem serce swone w Panu Bogu wposłona / wna / do / z / i / ku otrzymaniu / lepszego Żywota / y w tenże Nadziei życia / y from wszelakiej bojaźni y / drżenia y lekcia sie z tego Świata / ponda a s tym sie żywotem rozłącza / y / tak dobrze skonają. Abowiem aczkolwiek Śmierć będzie nie cielesnie dusz / a / y mordowała / tedy nieda nie ta ista Śmierć ma być zakryta y zemdlona / że y / też nie prawie poczyne / Alle łagodnie / nakoby na wezgiowiu w łosku na kto / rym wiecej odpoczywał / życia. Jako to częstokroć miedzy w bogiem Ludzi / bywa widziano / ktore Rat na Śmierci prowadzi / y on traci / iże z radością / niektorzy wiecej na Śmierci idą / Złodziei ktorzy wesoło do Szubienice idą / ten / nie ma



# I. Kazanie na Euangelium Johan. VIII.

Clemens w  
Wittembergu  
obieszony.

nie ma w sobie żadney niedzney postawy i nie leka się ani się smuci ani dres-  
czy sam w sobie. Ale który prawie czyni Śmierć i onen się leka / ten okazu-  
je się i tak się bnie zda / jakoby był śalonym / jako był Clemens / który był  
śalonym i prawie do szajki opętany.

A przetoż rozbaczcie a rozważcie to dobrze / moje miłe Działki / jak  
wysł fortyl a przodek nad inże Ludzie marie / gdy rądzi i pilnie słucha-  
cie Słowa Bożego. Naprzód ten jest / że wiecie / iż z Bogą nieszczęście / i  
zwycięzyciel Diabła i Diabła / A iż wam ani Grzech ani Śmierć Bo-  
żę zaszkodzić nie może / A co by was nieszczęście z tego przyni-  
miałoby podać / że tego wszystkiego wsi i obronić się możecie. Gdzie więc Świat przeciw-  
temu w najmniejszej przynagodzi i dolegliwości swonej / niesmiatym / wata-  
pliwym i nie dobru myśli bywa / i niecierpliwym się sstawia / i na koniec  
rozpaczają wiet musi.

Toi prawda jest / iż Chrześcijani wiele cierpieć muszą / Jako ci kto-  
rym Diabeł i ten Świat wielkim i głównym nieprzyjacielem jest / A dla  
tegoż Świat i Żywot / Mądrości i Głębokości na to odważnie i w niebez-  
pieczeństwo się wdać muszą. Ale jakoby to wszystko znosić i cierpieć mo-  
gli / i tu temu cierpliwemu się sstali? Przez żadną inż rzecz ani za-  
dnym inż obyczajem / tylko gdy mocno przy Słowie Bożym stali / i  
mówią / Niechaj się semna dzieje / jako jedno chce / tedy na jedno wiet /  
że nie jestem z tego Świata / Ale z Boga / Co gdyby nie tak było / Tedy  
by się Świat mączył se mna obchodzić / Ale mi to daleko milen i przy-  
jemnien jest / że mi nie nawidzi / a iż na mi wszystko zje przepuszcza /  
nizli by mi miał młotować / a nabył nie miał z Boga być. A gdzie tak  
Serce Głowiecze umocnione jest / Tam też wszystko pokuszenia i prze-  
ciwności muszą nas młąć / i nie nam nie zaszkodzi / Rownie a nie mł-  
czy / jedno tak jako i Obloty na Niebie / nad nami / albo Ptacy na Po-  
wietrzu lecieć nas młają / a acz nas pod czas trochę postrąca / wpatuje  
nas jedno potym nie nagabają / ani nam szkodzą / i dają nam dobru  
pokon.

Toi tedy ma być jedyną naszą pocieszenie / iż my w tym żywocie Moc  
Słowa Bożego czynimy / i one obaczmy mamy / A zwłaszcza / kiedy ona  
ostatnia godzina przynidzie / że tedy Śmierć ma nam być rownie jako  
by Sen. Jako kiedy kto w wielkiej a gęstej Mgłę jedzie / a nie widzi za-  
dnego Mordercy a Zbojcy / tam bywa przestraszony / albo zabity pirwen  
nizli się sam spodziewa i obaczy. Takie też tu ma sstać / Diabeł  
ten jest Mordercem a Zbojcem naszym / ten przysiągł / iż nas ma za-  
bić i ku Śmierci przynieść / to my dobrze wiemy. Ale kiedy my Słowo Bo-  
że mamy / i mocno się go trzymamy / tedy my takowego zagrożenia i za-  
mordowania / które na nas przynidzie od Śmierci / prawie nie obaczamy. A  
bowiem Słowo Boże czyni czyste i łagodne Ludzie i spokojne i wesole  
Serca / które w wąstach nie rozpaczają / ani się niecierpliwymi sstawiają /  
Ale wszystko mimo się przeczpuszczają / i tylko się tym cieszą / iż łaskawego  
Boga

# W Niedziele Judica / albo V. Niedz. w Post.

177.

Boga Dycia w Niebie przez Pana Chrystusa młają. Tego się w Słowie  
Bożym uczy / Bo inż obyczajem tedy by też o tym nie nie wiedzieli.

Alle mi wżdy jedno powiedz / Żaliby każdy tylko dla tych samych o-  
stawicznych potrzeb i przeciwności / niebezpieczeńści i wypadków nie miał  
słusnie biec / też i na kraj Świata / szukając aby mogł należeć to pocie-  
szenie / które nam Słowo Boże okazuje / Abyśmy tylko mogli mieć wspo-  
konone Serca nasze? Ale to nieszczęście nie jest nie przeciw ostatnemu i  
nawet temu nieszczęściu Śmierci naszej / Gdzie jeden Lekarz ani po-  
rady / ani wspomnienie nie może od tego pomóc / ani ratować / tylko sam  
Pan nasz miły Jezuś Chrystus / Ten nam wiet dany takowe Lekarstwo / iż  
my wolelibyśmy pirwen wszystko opuścić nizli byśmy to Lekarstwo utra-  
cić mieli.

Alle jako się wiet dzieje? Kiedy on takowe Lekarstwo nam podane / i  
przynosić do naszych własnych Domów / tedy je wżgardzamy / A tam  
też wiet dla tego słusna i zasłużona zapłata naszą dostawamy / Iż nie  
nieszczęście z Bogą / i wpadamy z jednego Grzechu w drugi / i sstawiamy  
się tak co dzień to gorszymi / jakosmy to wyższem po sobie dostatecznie do-  
sić okazali i znać dali. A kiedy wiet ona ostatnia godzina stonania  
przynidzie / Tedy tam żadnego Pocieszenia ani porady nie wiemy / Ja-  
ko o Biskupie Treverkim bywa powiedano / który gdy miał umrzeć /  
że się młotał / wrzeszczał i ryczał jakoby Woł o Rzeknika gdy go za-  
bił / Abowiem Słowo Boże wżgardzał / bluźnił i prześladował / i  
kto wiet tedy takowe może pocieszyć? Tam owseki niemaż żadney pomo-  
cy ani porady.

Ta tedy jest główna nauka z dzisiejszej Ewangelii / Abyśmy się pilnie  
Słowa Bożego trzymali / i tu niemu sstomni byli / rądzi go słuchali / i  
wiara je przyjmowali. Niesi to bezynny / Tedy też będziemy Panmi nad  
Grzechem / Śmiercią / Diabłem i Diabłem / A aczkolwiek też nas Śmierć  
zagrozi / tedy jedno ostrych zębów nie porzucimy / Abowiem Słowo  
Chrystusowe jest naszą zbroją / Przez którą my bezpieczny Żywot / i łago-  
dna spokojna Śmierć i Żywot wieczny otrzymać mamy.

A zaś rozpustnym i niepobożnym Ludziom / którzy Słowo Boże  
wżgardzają / nie może im nikt nie gorszego życzyć i onym złorzeczyć / ani  
ich gorzej przeklinać / jedno tym co już na swen sstali młają / Zwłaszcza  
iż nie z Boga ani Działkami Bożemi są / A w tym już dosić zaprawde  
młają / i wiet nizli by nie kto nieszczęście przeklinać i im wietzego czego zle-  
go życzyć miał. Rownie tak a nie młaczy jako i zle Dziecie / które Przy-  
kazanie Boże wżgardza / Dycu i Matce nieposłuszne jest / I coż mu  
nieszczęście gorszego kto może życzyć jedno tego co już na swen sstali ma /  
Zwłaszcza / Iż już jest Diabelskim Dzieciatkiem / a nie żadnym Dzieciem  
Bożym? A toż zaprawde nie jest żaden żart ani śmiech. Abowiem  
był na wołać Rátownym albo Turekim niewolnikiem być / nizli by miał  
być Diabelskim Dzieciatkiem. Bo bych się sstał tego Mordercy i Łgarzy  
tego

g u

tego



## II. Kazanie na Ewangeliu Johan. VIII.

Nego własnym niewolnikiem / który nie zwozi i przynosi do wiecznej śmierci. Tego się wystrzeżcie moje miłe Działki / w owym czasie / w czasie / proście was. Jesteście ofiary tego Ewangelia.

## Wtore Kazanie na Ewangeliu Johannis VIII.

Anno 1554.  
dom.

**D**ziś Ewangelia jest ofiara i bardzo długa / Tak że nie na ten krótki czas wedle potrzeby i dostojności / i nie dostatecznie wyłożeni nie możemy / A przetoż krótko na wyłożymy tak wiele jako nam Pan Bog nasz taki swych świętych używać raczy.

**A** przetoż mówi Pan nasz miły Jesus Christus do Żydów / Wy nie możecie mnie ani dla nauki mojej ani dla żywota mojego karać. Jeśli na te i wam prawdę mówię / czemu mi nie wierzyacie / Czemu Synlogizm / Kto z Boga jest / ten słucha Słowa Bożego / Wy Żydowie nie słuchacie Słowa Bożego / A przetoż nie jesteście z Boga / Ale ze Diabła / od którego też wasze zaśliżona zapłata weźmiecie / Zwłaszcza / Śmierci wieczna i Piekła.

Strasliwa  
słowa na wy  
głoszenie  
Słowa Bo  
żego.

A jest to zaprawde strasliwa skażna na wzgardzienie Słowa Bożego / Dla którego się każdy śmiać / i takiego Grzechu wystrzegać miał. Ale co to pomaga? Wzgardzenie Słowa Bożego tak się bardzo wsepny rozszerzyło i moc wzięło / Iż żadnego pospolitego Grzechu na świecie nie ma / jako ten jest. Dziśszego dnia żaden nie wzgardza Słowem Bożym / tylko Ślacha i Nieślacha / Duchowni i Świeccy / Chłopi i Włochy / czanie / i. nie chcą go słuchać / i swobodnie biegać / nie mający jako i jakie Zwiertę / my każemy im jako jedno najlepsze możemy / Ale omy tego nie chcą słuchać. A przetoż są ze Diabła / Ten im też zapłaci / jako i Żydom i innym wzgardzicielom zapłaci.

Ale słuchaj jako Żydowie Panu Chrystusowi na takowa skażna odpo-  
wiedzieli? Izali my nie dobrze mówimy / rzekli oni / Iż ty Samarytan  
yestes / y Dyabelstwo masz? / Jakoby chcieli rzec / Ty yestes prawy a  
Bczyry Lott / Ty yestes Poganim / y tu temu nieprawie nauczasz / yestes  
Zwodzicielem y Dyabelskim Apostolem. Takież też nam y dziśszego dnia  
czynią nasi Włochy i Chłopi / gdy we karzemy / dla ich spótnego y  
brzydkiego wzgardzenia Słowa Bożego / Tedy więc porzyna bluznic /  
kani / y mówią / Wy ktorowie mielibyście nam Ewangelia kazać / a my nas  
kani / y przeklinacie chciecie y hanbić nas / y nie nauczacie tak jako Pan  
Christus y Apostołowie nauczali / Ale prawie jako sam Dyabel. To my  
musimy słyszeć. Ale coż chcemy dla tego wiele się ostarzać y narzekać? Jeśli  
się to Panu Chrystusowi samemu stało od tego własnego Ludu tak jako się  
on tu

## W Niedziele Judica / albo V. Niedz. w Post.

178.

on tu w ten Ewangeliu długo dosię ostarża / Iż go bluznili / który to he-  
dnak kazał / tylko Panu Bogu tu czci y chwale tego y ludziom tu ich pole-  
pszeniu / Tedy się też y nam lepien iście nie sstanie.

**M**łora część jest ta / Iż Pan Christus mówi / Ja  
prawdę / zaprawdę mówię wam / Jeśli kto Słowo moje zachowa /  
Śmierci nie wyżyje na wieki. Tu nie tylko te części y sławie  
mam / Iż ci ktorzy słuchają Słowa Bożego / są z Boga / y Działkami  
Bożymi / Gdzie przeciw temu zaś / ktorzy nie słuchają Słowa Bożego / są  
ze Diabła / y Działkami Diabelskimi / Ale my też tu temu ten pożytek y  
żył z tego mamy / że kto Słowem Bożym słucha y ono zachowawa / Iż ten  
Śmierci nie wyżyje na wieki / To jest / nigdy nie umrze / ani do Piekła po-  
dzie / y owym / ani też Śmierci cielesnej nie wyżyje / Ponieważ takowy za-  
dnego Grzechu / Ale tylko szczyra kaska Boża y sprawiedliwość tego wie-  
Przyrodzonym obyczajem / to: prawda jest / żyliśmy się bać y lekać / gdy  
czas a godzina Śmierci przychodzi / Ale jeśli Słowo Chrystusowe zach-  
wamy / to jest będziemy temu wierzyć / y nie będziemy wałpić y rozpacz-  
sobie / Tedy Śmierci nie wyżyjemy / to jest / nie poczujemy ich / ani się nie  
doświadczymy na wieki / Ale Żywota tego nie mający jedno jako by we-  
śnie / dokonamy / y wiecznie żyć będziemy.

Niepobożnych y niewierzących Ludzi Kym jest /

Żywe tu na tym świecie / nie wiem jako długo /

Muszę umrzeć / a nie wiem tu czasu którego /

Ide też z tad a nie wiem w prawdzie gdzie tam ponde /

Dziwno mi jest / że się tu teras tak wesele.

Si a takowi Ludzie są / ktorzy Śmierci swojej widzą / y one czują / y one  
się doświadcza / Abowiem nie wierzą Słowom Chrystusowym. A przetoż  
też muszą się Śmierci bać y zdumieć się dla nich / A wszakoż nie yet nał me  
wyda / Ale muszą w wiecznej Śmierci zostać / gdy Słowa Bożego jako  
możnego y wszechmocnego Lekarswa przeciwko nich nie mają / ktoresto  
Słowo Boże z Śmierci wiecznej / Żywot czyni y sprawuje / y owym y tu  
tego czasu na tym świecie wieczny Żywot zapoczyna sprawować.

Chrześcijańskich y wierzących Ludzi też Kym jest /

Żywe tu na tym świecie / po ki Boża wola /

Umieram też / kiedy jest / y jak Boża wola /

Ide też z tad / a to wiem pewnie do tad iść mam /

Dziwno mi jest / że się tak teras tu smuce sam.

Al i takowi są / ktorzy Śmierci swojej nie widzą / ani one czują. Cho-  
cia się też hednak troche Śmierci boją y one strachają y lekać / Abowiem  
muszą też hednak jako y wysi i inie Adamowe działki umrzeć / y śmierć  
podnać / A wszakoż wżdy hednak nie wiecznie umra / Ani się żadną Śmierci  
w Sercu swoim doświadcza / ani onego poczyna / Ale prawie jako  
from wciśnienia y kłopotu a wdreczenia swonego.

8 III

Tak mówi

II.  
Moc Słowa  
Christus  
wego.

Niepoboż-  
nych Ludzi  
K. m.

Wierzących  
Kym.



## II. Kazanie na Ewangeliu Johan. VIII.

Rom 1. Tak mowi S. Pawel Rom. 1. Ewangelia o Chrystusie / jest moc Boza / ktora zbawione czyni / wſyſtki ty / ktorzy yey wierza. To rownie takze jest rzeczone / nato tu Pan Chrystus mowi / Ktokolwiek Skoro moye zachowa / To jest / Mocno nemu wierzy / Ten zbawion jest / y nie widzi Smierci / Ale Zywoť wieczny. Tak wielka y mozna rzecz jest Siła a moc Słowa Chrystusowego / Tak iż jeśli wier w Serce nasze mocna Wiara przynęte będzie / Zbawienie tam w nas poczyna y ono sprawuje / A iż Smierci / Grzech / Diabely Piekło / w Chrystusowym Zmartwychwstaniu y zwycięstwie nego / już prawie zwyciężone y zgładzone bywa.

A przetoż kto słucha słowa Bożego / ten ma ty obiedwie rzeczy / nato częśc a sławę y pożytek z niego. Sławę iże z Boga jest y Dzieciectwem a Synem Bożym bywa nazywan / y nim jest. Pożytek iże go słowo Boże zbawionym czyni / jeśli nemu wierzy. Chociażby też wier y niemocnym być musiał / y od Diabła trochę nagaban był / A iżby też y cielesnie / gdy oną godzinką przynędzie musiał umrzeć / A wſakże wnet potym Duszę swoję wypuści / nato by zasnął / y na łono Abrahimowe poydzie. A Aniołowie go też strzedz / y w Kefu swoych nosić muszą / aby o Kamięn nie obrąził Nogę swoych / nato 91. Psalm mowi.

A zaś ktory nie ma Słowa Bożego / nie słucha go ani nemu wierzy. Ten też ty obiedwie rzeczy / nato Sromota y Szkoda musi mieć / Sromota / iże Diabła jest / y Diabelskim Dzieciectwem bywa nazywan / y nim już jest. Szkoda / iże w Grzechu swym rozpaczac musi / mowiac / O gdzieś się na już podzięne y obroceć / Jużci muszę umrzeć. Ten gdy na to przydzie już wi- dzi y czuje przy sobie Smierci wieczną. Ta jest wtora częśc w ten Ewan- gelien / z ktorey się nauczyć mamy / Abyśmy Słowo Boże w wielkich Gzi y Stawie mieli / y ono iżebyśmy serdecznie miłowali / Nato jedyny nanywio- sły Skarb / ktory Smierci y Grzech / Diabła y Piekło precz oddala / iże to nie ma być wiecny od nas widziano.

**T**rzecia częśc jest / Iże Pan Chrystus mowi / A-  
brahām Ociec wasz radował się / Aby widział dzień moy / A wi-  
dział / y weselił się. A wnet potym. Zaprawdę / zaprawdę mowie wam /  
Pierwey niżli się Abrahām narodził / Ja yestem. Tu wyznawa sam P.  
Chrystus iże jest prawdziwym wiecznym Bogiem. Albowiem żadny Gzo-  
wieł by też był nanywiecny / nie śmie tego o sobie mówić / ani się z tego sławić /  
nato tu Pan Chrystus sam o sobie mowi / Pierwey niżli się Abrahām na-  
rodził / Ja yestem. Nie mowi / Pierwey niżli się Abrahām narodził / Ja  
byłem. Ale mowi / Pierwey niżli się Abrahām narodził / Ja yestem.  
Albowiem to tylko samemu Bogu przysłucha / iże nie jest stworzony ani o-  
czyniony / nato Abrahām y inſe Stworzenie. Pan Bog jest rzeczon / y jest  
niestworzony ani uczyniony / Ale / Ja yestem / To jest / takowa Istność /  
ktora ani końca / ani początku nie ma / Ale zostawa a trwa na wieki.

To Jedy bārzo mierziasto y przykro im było / Iże Pan Chrystus mowi /  
że jest

## W Niedziele Judica / albo V. Niedziele w Poſt.

179.

że jest Bogiem / To oni sobie mieli za bluźnienie przeciw Panu Bogu /  
y dla tego mowali. To przekleśny Diabel jest / Iże oto ten / ktory się Gzowie-  
kiem narodził / mowi / żeby Bogiem był. Nata tego się tak z nadem y wielkim  
gniewem pobudzili y poruszyli / że też y Kamięn zbierali / y na niego ciſtali  
y zabić a ofłamionować go chcieli. Ale to nam jest bārzo pocieśna rzecz / y  
pewne okazanie y potwierdzenie Wiary naszej / że wyznawamy / iże Pan  
Chrystus jest wrodzonym y wiecznym Synem Bożym. A ta też jest przynę-  
czyna / iże Chrystusowe Słowo tak możne jest / że wſyſtki ty zbawione czyni  
ni / ktorzy yedno nemu wierza. Albowiem ponieważ on prawdziwym / wiec-  
cznym Bogiem jest / Tedy też on Zywoť y Zbawienie dāć może / wſyſtkim  
nym / ktorzy Słowo nego chowają.

To też tu na dobrych baczności mieć mamy / Iż Pan Chrystus mowi /  
Abrahām widział dzień moy / y weselił się. To tak wiele jest rzeczone / y  
tak ma być rozumiano / że Abrahām wiedział / że na wieczny wſzechmogący  
Bog miałem się stać Gzowiekiem / W takowym uznaniu y wierze zaſa-  
dzoney y opewnionej na Słowie moym / zbawionym się stał / Nie wi-  
dział Smierci. A gdyby się był Słowa mego nie trzymał / Tedyby też był  
w wieczney Smierci zostać musiał. Ale widział dzień moy / y weselił się.

Tam się Jndowie rozgniewali / y mowali / Natoż to może być / Wſak-  
żeś yedną nie tak bārzo stary / Natoż mogł Abrahām widzieć / ktory dwa  
tysiąc lat przed tobą był / Albowiem tylko na nego Gzowieczny Przypro-  
dzenie wzgląd mieli / y ono baczili / Iże mu jeszcze pięćdziesiąt lat nie było /  
y przed Abrahāmem nie był. Ale nego Boſkiego Przyprodzenia / ktore miał /  
pierwey niżli Abrahām był przed wſyſtkim Stworzeniem / y pierwey niżli  
wſyſtek Świat był / tego oni nie widzieli / ani na to względu a baczności  
mieli. A przetoż nie mogli tego weſpotać ztaczyc / Żeby Gzowieł miał być  
Bogiem / Natoż yedną żaden Rozum Ludzi tego weſpotać sam z siebie zta-  
czyc y porównać nie może.

**T**ęsa trzy części w ten Ewangeliu troćko ozna-  
mione y przedłożone. Pierwsza / abyśmy słowa Bożego radzi si-  
chali y onego się uczyli. Jeśli to uczynimy / Tedy będziemy Synmi y dziat-  
kami Bożemi / A jeśli też tego nie uczynimy / Tedy Diabelskimi Synmi y  
Dziatkami nego będziemy. Wtóra / o Moc y Pożytku Słowa Bożego /  
Zwłaszcza / iże wſyſtki ty ktorzy nemu wierza / zbawione czyni / Iże Smier-  
ci nie użyżza na wieki. Trzecia / iże Pan Chrystus prawdziwym wiecznym  
Bogiem jest / Ktore te moc ma / że przez słowo nego wiecznie żyć możemy /  
a nigdy nie umrzemy.

Panie Boże y Synu nasz niebieski rāczyniam ożyczyc Łaskę swoję świe-  
tę / abyśmy Słowu twonemu / przez Ducha twego świętego mocno wie-  
rzyli / y przez nie wiecznie zbawieni być mogli / Dla Jesu Chrysta Syna  
twego miłego / AMEN.

W Kwie.

Pan Chrystus  
prawdziwy  
Bog.



# W Kwiecna Niedziele Euan- gelium Johannis XII.



**D**ziś w wielkie Ludu / ktore było przyszło na  
Święto / gdy usłyszeli / że Jezus będzie  
do Jersusalem / nabrałi różg Palmowych /  
i wyszli przeciw niemu / i wołali: Hosanna / Błogo-  
sklawni który przychodzi w Imię PAŃSKIE /  
Krol Izraelski.

Al dostawszy Jezus Osłatkę / wsiadł na nie / Na-  
napisano jest / Niebo sie Córko Syońska / Oto Krol  
twój będzie siedząc na Osłeciu Oslice. Al tegoż pirtwen  
nie rozumieli Uczniowie jego / Ale gdy był osławion  
Jezus / tedy wspomnieli iż to o nim było napisano / a iż  
mu to

to czynili. Al Lud poświadczal co / który był przy nim  
gdy Łazarz z Grobu wyzwał / i wzbudził go od Umár-  
tych. Al dla tegoż też wyszedł Lud przeciwko niemu / iż  
usłyszeli że to Znamię uczynił. Dowili tedy Fariseu-  
rowie między sobą / Widzicie iż nic nie sprawicie? Oto  
wyszedł Świąt za nim poszedł.

**D**ziś dzień nazwan jest Kwiecna Niedzie-  
la / Ktorego dnia Pan nasz miły Jezus Christus do Je-  
rusalem wiechat / i wypelnit Pisma Prorockie / ktore o  
nim były prorokowane / Iż do Jersusalem na Osle wy-  
chac miał / jako to Zachariasz Prorok obnáwił / i jako  
Ś. Ewangelistowie Mattheusz i Jan Ś. toż Świadc-  
stwo Prorockie przywodzi.

Ten Historien mieli by sie Chrześciani nauczyć / i one dobrze zachować.  
Przed tym niekiedy w Szkole bywałi Grá czyniona / że na Osle wjeżdżono /  
jako by Pan Christus / a przed nim Palmowe rozgi i Kwiecie mietano. Ta-  
kowerzecz czyniono dla Dzieci / i dla młodych Ludzi / aby te Historia tym  
lepiej wyrozumieć i one pamiętać mogli. Potym Papież te Dziecinna gre-  
do Kościoła wprowadził i one wprowadł. Al z tad ten Dzień był nazwan  
Kwiecna Niedziela.

Ślusnieby tedy ten dzień miał być nazwan / dniem wyechania Christu-  
sowego. Abowiem on tam z Galilei i Kapernaum przez wszystkie Ziemie  
Jydowską ciągnął / aż do Jersusalem / Wre dnia do Jersusalem na Osle wie-  
chat / Abowiem tam w Jersusalem na Wielkonocne Święto chciał być / i tam  
Krolestwo swoje przyjac miał / Jako też wiec Krolowie i Książetá zwołali  
wjeżdżać / żeby im Ziemia i Poddani holdować i przysięgać musieli.

Al gdy Krolestwo Chrystusowe / Duchowne i obogie Krolestwo jest / dla  
tego też Prorocko Zachariasza Proroka musiało wprzód iść / i musiało lu-  
dowi obnáwić / Iż ich Krol miał wyechać / nie z wielką okazałością / i báz-  
gnościami / a z wielką sławą / jako Świecy Krolowie zwołali / ale ci-  
chy / i niedznie i żalobliwie / Aby Jydowie którzy tego Krola wzgardzali / nie  
mogli sie żadnym obcząnem z tego wymowić / i tak rzec / My Jydowie nie wie-  
dzieliśmy / żeby ten nasz Krol był / Abowiem i jakobyśmy one za Krola  
przyjac mieli / gdyż nie tak okazał i sławie do Jersalem wyechał / jako wiec  
inzy świecki Krol wjeżdżać zwykł / Ale wyechał obogie i niedznie na Osle.

Al przetoż też to przed tym przepowiedział Prorok Zachariasz / i to wye-  
chanie jego stało sie rownie tym sposobem i obcząnem / jako przed tym od  
Proroka obnáwione i wymalowane a wypisane jest / Aby tak Jydowie za-  
dneć już wymowki mieć nie mogli. Ku temu też Uczniowie jego nazýwali  
go Pátronie



go nawnie Krolew / a choia też nie swego wlasnego nie miał / wśakoż  
nednát miotali prze den Palmowe rozgi na drodze / y ślali Odzienia swone  
przed nim y pod nogi nego. Tym tedy był wieczon náto Krol. A nawniecy  
tym był wieczonny sławion / iże on Lud náprzeciw niemu przed Miasło wy-  
szedł / y o nim ták spiewał / Hosianna / Błogosławionny który przychodzi w  
Imie Pánie Krol Izraeli. Ta tedy była Gześć y Stawa y Hostowa-  
nie / kto e sie działo temu Krolowi od Uczniow nego / y od wśego Lodu.

To powiedam na dawno przed tym przez Proroka Zachariasza obná-  
wiono y napisano yst / Aby Żydowie wielkych swieckich Moźności y ciels-  
ney okazatości y Ślawnie oczekawali ani nychpożadali. Náto nespje aż  
do dzisiejszego dnia tego czekają / y požadają / Y ták mniemają / że ich Mes-  
siaś a Krol z swieckich okazatości przychdzi / y do Jerusalemu wyedzie / náto  
Babilonští Krol / albo Kzymští Cesarz do Kzymá wyedzie. A przetoż mo-  
wi. Niebo y sie Corto Syonsta / Oto Krol twoy idzie do ciebie Cis-  
chy / siedzac na Oslecia Oslice. Náto by chciał rzec / Corto Syonsta su-  
chan / y s pilnościa to bacz y pamietać. W wyechaniu Messiasowym  
ták sie będzie działo / y tákowe będzie. Twon Krol ná Osle wyedzie / A  
aż on też wiec Ubogi będzie / Tedy wżdy nednát będzie przed sie o nim spie-  
wano / y dopuści a da sobie / náto Krolowi / cześć uczyni y chwale wzdá-  
wac. A przetoż mien ná to pilna baczność / abyś go nie omieścił / Ale abyś  
go za swego Krola przyjął / Abowiem obogo wyedzie / y będzie plákał ná  
Miasło Jerusalemu / iże go nie będzie chciało przyjąć / a iż siemu też ták źle y  
niebezpiecznie sstanie / dla tego / iże Krolá swonego wżgardzi / y czasu ná-  
wiedzenia swonego nie wżna.

A przetoż Żydowie nie mogą żadney wymowki náleś / czemu go przy-  
jąć nie chcieli. Abowiem ázby mogli mówić / Nie wiedzieliśmy tego / żeby  
ten nášny Krol był / Bo przy nim żadney Krolewskiej postaci a sposo-  
bu nie było / po którymbyśmy go poznác mogli / ale Ubogi ná Osle wyechal /  
Tedy im też on ták odpowie / Ponżycie hedno ná Zachariasza Proroka /  
ten wam nuż dawno przed tym obnáwił / náto Krol wás wyechac miał / A  
gdź wam to wśysko przed tym przez Proroka przepowiedziano yst / a  
yam to Pisino Proroctie wypetnit / A wyście ani ná Proroka / ani ná mie  
Krolá wászego nie dbáli / tegy też żadney nuż wymowki nie macie.

Żydowie nie  
máyo żadney  
wymowki.

Rozność in-  
te  
dzy Krolestwem  
Christusa  
wym y Krol-  
stwem swie-  
cym.

**N**am to tedy napisano yst / Wywa też nam ná ká-  
żdy Kól kazano / Abyśmy Krolestwo Christusowe od Swieckiego  
Krolestwa y tego Krolá Pána Christusa od inśnych Swieckich Krolow /  
náuczili sie rozeznawac y rozność między niemi uczynić. Ten Krol Pan  
Christus idzie do Corti Syonstien obogi / y netzie ná Osle. Abowiem on  
nie ták rządzí a pánuje w swonym Krolestwie / żeby pod nim y pod mocá a  
pánowaniem nego bedac mogli kto Pieniadze y Mánietności zbierac y zgro-  
mádzac / Woyne wieś / y bogatym a moźnym miał byc ná tym swieckie / Gze  
go tu Swieckich Krolowie náuczają y to sami czynią. Abowiem oni muszą ná  
to wżglad

to wżglad mieć / y pilno pátrzyć / Aby Pókon w Ziemi swoney zachowali /  
Żeby ich Poddani w bezpieczności / y poczywaniu y w zgodzie mieszkać / y  
swego pożywienia szukać mogli / A áz też owśeki Pan Christus tego nie  
odrzuca ani potepia / Abowiem on też nad y pit s námi / náto Gósi ná tym  
Swieckie. Ale w Krolestwie swonym / w którym on Krolom y Pánem yst /  
nie náucza nas / náto byśmy sie mieli z Krola obchodzić / y náto byśmy mieli  
orac / ślac / żac / Dom rządzic / y Gospodárstwo spráwować / Pieniadze zbier-  
ac y zgromádzac / Woyne wieś / Ziemi y Lud rządzic / Ale to poleca swie-  
ckim Krolom y Pánom.

Ták tedy ten Krol P. Christus ma byc od swieckich Krolow rozny uczyn-  
ion / że swieckich Krolowie y Pánowie s tym sie obchodzą y tego náuczają /  
Náto by tu częśnie ná tym Swieckie Dom y Solwárt / Ziemi y Lud rza-  
dzić y spráwować / Pieniadze y Mánietności nábywać mieli / y náto by bo-  
gátemi y moźnymi byli. Ale ten Krol P. Christus s tym sie obchodzi / y tego  
nas náucza / náto byśmy Krolestwo niebieskie odziedziczyli / y ono otrzymáli /  
náto byśmy wiecznie bogátemi y zbáwionemi sie sstali / Abyśmy do inśzego y  
lepszego żywota przysci mogli / gziebyśmy nuż wieckich nie potrzebowali / ná-  
to tu ná tym swieckie czyni musimy dla zachowania ciáta náše / ysi / pi-  
ani robić / Gdzie ciáta náše dáleko piekniysze y cudniysze beda niżli Ston-  
ce / Gdzie nuż nie bedziemy wiec y smutkami / ani inśkami / ani niemoćkami /  
Ale záwżdy bedziemy ná wiecti weseleni / zdrowi / mocni y czerstwi.

Abowiem Pan Christus w Krolestwie swym náucza nas przez słowo  
swone / że my obogiem / niedziemi y zátráconem Grzechami / ná Smierć  
potepionem / y Dnabtu poddanem yst / A iż on nas przez swa Smierć  
y Krwie wylanie / od wśyskich grzechow / od smierci / y z mocy Diabelskich  
wybáwił / abyśmy przez wiare w niego / spráwiedliwem y zbáwionem sie  
stali. A ták iest iscie inśa nauka / Mádrosć y inśy Kunst / niżli yst rozumu  
nášego / w Práwie náuczonych y mádrych Ludzi / tu ná tym swieckie / ná-  
czáigc nas / Náto tu mamy / y y náto byśmy dom y Solwárt náš rządzic a  
spráwować / Mánietności zbierac y zgromádzac / Ziemi y Ludzi bromić etc.  
mieli. Abowiem ázbyśmy też tu ná Swieckie długo żywi byli / rządzili y  
Mánietności wielkie zebáli y zgromádzili / A wśakoż nednát ná fonic mu-  
śimy s tad isci / y to wśysko tu po sobie zostawic.

Ták tedy yst przyczyna / czemu Pan Christus from Swieckich okázá-  
tości ná Osle / y obogi do Jerusalemu wyechal / Iże tym nie tylko Pisina Pro-  
roctie wypetnić / ale też y sposob y wśasności Krolestwa swego oznaymić y  
obnáwic chciał / Abyśmy nie mniemáli / iżeby on dla tego ná Swiat przy-  
szedł / abyśmy sie od niego tu ná tym Swieckie bogátemi sstali / Stárby  
zgromádzali etc. Ale abyśmy wiedzieli / iże dla tego przyszedł / Abyśmy od  
Grzechow / Smierci y Dnabla wybáwieni byli / a iżeby nas w onym ży-  
wocie bogátemi uczynił. Krotko mówiac / Oto nawniecy sie on stára y o  
to prácuje / y dla tego też tu ná ten Swiat przyszedł y tá yst wśasność /  
Moc y Siwoć a Pożytek Krolestwa nego / Iże z tego niedzkiego smier-  
telnego

Czemu prz-  
Christus w-  
bogo przy-  
szedł y ná Os-  
le przysze-  
chal.



telnego y smierdzatego Zywota / do onego Zbawionego / Naszego y wle-  
cznego Zywota przysci mamy.

Co za Krol  
obietany jest  
Zydom.

Takowy Krol byt też Miasu Jerusalem od Pana Boga przez Proro-  
ki obietany. Abowiem gonby on miał być świeckim Krolew / y miałby świe-  
ckim obyczajem rządzić / tedy byt tego nie potrzebował / żeby osobliwie od  
Pana Boga miał być obietany. Ale gdyż osobliwie od Pana Boga obietan-  
ny jest / tedy też nie może być świeckim Krolew / ani może obyczajem a sposo-  
bem świeckim rządzić. Dawid y inni Krolowie / ci rządzili obyczajem świe-  
ckim / y mieli w mocy swojej Ziemi y Ludzie / Zgromadzali Skarby / etc.  
Ale ten Krol jest prawnym Krolew od Pana Boga obietanym / Ten ma du-  
chowne y wieczne Krolestwo / które on własnemi siłami y mocą swoją mo-  
żnie rządzi przez Słowo swoje święte y Duchą świętego.

Zydomie ule-  
dzą o tego  
Krola.

Alle Zydomie nie dbali nic o tego Krola / ani go przynajmniej chcieli / chociaż też  
do nich przyszedł / jako Zachariasz Prorok mówi Sprawiedliwy y Wspo-  
możyciel y wieczne Niebieskie dary do nich przyniesi. A wszakże gdyż obęgi  
przyszedł nadsze na Sile / tedy też o nie / nie dbali. A przetoż go też omiesz-  
kali / y czekała nęście aż do dzisiejszego dnia inżer świeckiego Krola / Któryby  
wjechał miał na cypsyn y a nadobnym Koniu / y miałby siedzieć w złocym  
Siedle / y któryby na sobie miał Strogłom / y krotko zamytany / aby tam  
wszystko / jako narządek y naryżalen był może / sprawowano byto / y  
znamięnie sie powodziło. Ale go omiećarmo y prozno czekała. Abowiem ta-  
ki Krol nie jest im obietany / A przetoż też takowy Krol do nich nie przyszedł.

Papież.

Papież nie chce też przynajmniej takowego Krola / y temu nie chce bliźni ne-  
go Ewangeliz. Abowiem sie stawia w tym / żeby tu był Namieśnikiem P.  
Christusowym na Świecie / a niedał sie tak sprawować y zachować / jako  
to byćby prawny świecki P A N y Krol / zgromadza Skarby etc. Ale o ty  
Skarby / które P. Christus s sobą przynosi / które od Mołot y od Kozły  
nie mogą być skązone / ani od Stodzien wykopane ani ukradzione / Po-  
niemiasz Niebieskie Skarby / a / prawie nie nie dba.

Chrześciana  
pocieszanie  
swoje wpry-  
stym onym  
Zywocie ma-  
ją postawo-  
wic.

Alle my Chrześciani mamy sie nauczyć tego Krola / yznawać / y wszyst-  
ko pocieszanie y smiałość a chęć nie nasze w onym przysłym Zytocie po-  
stawowić y złożyć / Gdzie my wiecznie zbawieni / y krom wszelkiego Grze-  
chu y niedostatku a wspaniałości będziemy. Abowiem dla tego Pan Christus  
przyszedł / Wtrzyżowan jest / Wmąrt / y z Martwych wstał / Wstał na Nie-  
bios / y do Krolestwa swego wszedł / aby Grzech / Smierć / y Diabła / ku na-  
szemu lepszeniu / zwyciężył / A przez Kręć swoje y Duchą S. wszelkie plu-  
gawstwa y nieczystości wymiocił / y ony wyrzucił / y od nas je oddalił / Aby  
wszystcy / którzy weni wierzą / Sprawiedliwymi y Zbawionymi byli. A żeby  
przez te częsta Smierć do wiecznego Krolestwa Niebieskiego przysli.

Tak tedy mamy te Krola P. Christusa przynajmniej / abyśmy go sprawiedli-  
wym y wspomóżycielem naszym uznawali / y tego / przez moc słowa Boże-  
go / Swiatości / y wiary / ku otrzymaniu onego Zywota / używali. Abowiem  
Chrześciani nie dla te / jest ochrzczony / aby skarby zbierał y zgromadzał / y  
Bogatym

Bogatym był na tym Świecie (Abowiem on może owszeki krom Ewán-  
gelien / y krom Chrztu s. Skarby zbierał / zgromadzał / y bogatym też był) Ale  
dla tego jest ochrzczony / Aby przez P. Christusa wieczny żywot otrzymał.  
A przetoż też Ewangelien y Chrztu S. ku otrzymaniu Zywota wiecznego /  
żyć mamy. Bo dla tego na ochrzczony y Chrzestianinem jestem / Abych  
Krolestwo Christusowe odziedziczył y otrzymał / A jeśli mam Mądrość  
ci / tedy tych używać mam / ku potrzebie ciata mojego / Ale przez nie żebych  
do Nieba przysci miał / nie mam tego chcieć ani żadać.

A przetoż Christusowe Krolestwo od Świeckiego Krolestwa mamy do-  
brze roznie wznąć / Jakoż niedał y sam P. Christus takową rozność swo-  
nim wyechaniem do Jerusalem dości dostonaie oznaymit y znać dat. Bo na  
Śle bez ślota wjechał / Ku temu też nie miał żadnego własnego Ślota / Ale  
ten Ślota / na którym wjechał / pożyżony był / y siedział prosto na Śle / tak  
jako tu na tym Świecie chodzą albo stał / Boso / bez Skorzi / y tró Słog  
ze. Wedle rozumu naszego wszystko sie błazniskim obyczajem być zda / y tak  
sie też dzieje / A wszakże niedał y Zebaczny Krol / który na Śle wjechał  
jest Izraelskim Krolew / od Boga obietanym / y od Proroków obnawionym /  
Jako y Bczmowie też spiewali / Hosanna / to jest / bądź szczęśliwo temu  
Krolowi / ku jego nowemu Krolestwu / Błogosławiony który przyszedł  
w Imie P A N i / Krol Izraelski.

Stad nasno y nawnno jest / że P. Christus nie wjechał do Jerusale / s świe-  
cką otazatością / a s takową sławą / której świeccy Krolowie używają / kto-  
ry tu na Świecie skarby y mądrości zbierają y zgromadzają. A przetoż on  
żadnych świeckim Krolew nie jest / ani takowe Krolestwa ma / w ktorymby  
kto bogatym miał być na tym Świecie. Ale jest wiecznym Krolew / y ma  
wieczne Krolestwo / w ktorym żadne Stota ani Srebra nie potrzebujemy /  
A niedał żadnego nie dostatu wiecznie nie będziemy mieć.

Alle ten Świat / tego Krola y jego Krolestwo / ze wszystkim Mądrości  
ciat / y jego / Jako nawnno być może / bardo wżgardza / y tylko sie stara y  
pieczotuje o częste dobra a Mądrości / jako jest / Moc / Gęść a Stawa /  
y Bogactwa na tym Świecie. A wszakże my Chrześciani mamy niedał  
na tym Świecie robić / y mądrości tego Świata / ku potrzebie naszy uży-  
wać. A wszakże niedał na on przysły żywot mamy myśleć / y nan baczność  
mieć / y dobrze pamiętać. Abowiem musimy niedał na koniec z tad iść / y  
mądrości tego świeckiego Krolestwa / tu po sobie zostawić. A przetoż ma-  
my to na baczność mieć / Gdziebyśmy tam w onym Zywocie zostać / y mie-  
ścić chcieli / Złazęż / przy onym wiecznym Krolu Panie Christusie. Abowiem  
jeśli go tu przyniemy / to jest / w niego owierzymy / y Ewangelien ne-  
go posłusni będziemy / Tedy też on nas tam zaś ku sobie przynie / y do nas  
rzeknie / Podzień Pożegnani Dycia moiego posiadacie Krolestwo / któ-  
re wam nągorowane jest od początku Świata.

Tod nam Pan nasz miły Jesus Christus swoim wyechaniem do Jerusa-  
lem dany znać / Abyśmy sie go prawie nauczyli poznawać / A żebyśmy tylko  
h u po lewy



# I. Kazanie o Historii Vmeczienia

po lewej ręce tu na tym Świecie w Krolestwie Świeckim byli / A on dżle w  
onim Żywocie po prawej Ręce przebywali / Żakoż też jednak ku onemu  
przysłemu Żywotowi ochrzczeni jesteśmy. Panie Boże rączy nam użyć  
żasli swych swietey / abyśmy tego Krola z weselem y z radością przywołali / y  
nego przynali / y przy nim wiecznie zostać mogli / AMEN.

## Passa / albo Historia o Vme- czeniu y Śmierci Pana Jezusa Chrysta Zbawiciela naszego.

Pierwsze Kazanie o Historii  
ney w Ogroycu / Datth. XXVI. Marci XIII.  
Luce XXII. Johannis XVIII.



Anno 1554.  
Habuit iutho-  
rus in Templo  
Parochie, Do-  
minus Iudica.

**S**zkoż ten czas teras ku nam przychodzi /  
ktoregosmy osobliwie zwykli kazać y sobie rozmyślać o  
Vmeczenu y Śmierci Pana naszego Jezusa Chrysta / dla te-  
goż my nasze zwyczajne kazania dalczy teras pozostawi-  
my y ony opuścimy / a ten czas na to obrocimy / Żakoż  
nie nasze ku temu naklonimy / Abyśmy sobie Historia o  
Vmeczenu Christusowym przetożyli y one wyłożyli y  
o tym nauczać mogli. Abowiem aczkolwiek we mgnieniu oka y na wszelki

# Pana naszego Jezusa Chrysta w Ogroycu.

183.

czas / jako słuszno jest / Vmeczienia y Śmierci Zbawiciela naszego nie ma-  
my zapamiętać / Ale żakoz y na nie pamiętać / y nemu za takowa wielka mi-  
łość y dobrodziejstwo dziękować mamy / A wżakoz jednak nadobna / czy-  
sta / pożyteczna y dobra też to rzecz jest / Aby na każdy Kół pierwszy czas ku  
temu wzięty y postanowiony był / Aby cała Historia o Vmeczenu Chri-  
stusowym nawięte była kázana / żeby młody Lud / który teras rościć y pro-  
si Ludzie takowej Historii nie zapamiętali / Ale aby na żakoz y wżakoz  
nie na dobrych baczności mieli y one pamiętać.

A acz przez cały Kół wiecy kážemy o Swotach y Pożytkach y Mocach  
Vmeczienia Christusowego / jako każdy wien wierzy / y przez Wiare w nie-  
go sprawiedliwym y zbawionym być ma przed Panem Bogiem / W tym  
członek a nauka i walczy my przeciw wszystkim szkodliwym Nauczycielom /  
Ba w owsem przeciw samemu Diabłu / który nam ten członek a naukę  
y Wiare rad przewrócił y precz odjął / Ale teras słuszno jest / Abyśmy tego  
czasu Historia a sprawę przed sie wzięli / jako sie we wsem szła. Abow-  
wim na ten Historii grunt Zbawienia naszego żakozon jest / W ktor-  
my dusamy / y nadzieję pokładamy / y hárdomi a chępcami sie szta-  
my / Też y przeciw samym Bramam Piekielnym / Jako S. Paweł mówi /  
1. Korint. 15. Ż Żewangelia / ktora on naprzód Korintom dał / y ktora też  
sam przyniósł / W ktora też oni przyniśli / y w ktorą stali / ta jest / Że Christus  
vmarł za grzechy nasze / wedle Pisma / A iż pogrzebion jest / A iż trze-  
ciego dnia zmartwychwstał wedle pisma.

A przetoż ta Historia o nas Chrzestianow nie ma być zapamiętana /  
Abby sie nam także nie szła / jako sie y w Żydostwie szła / Gdzie Ży-  
dowie zapamiętali byli Mojższ a y wżakoz Gidow / y Dobrodziejstw /  
ktore im był Pan Bog okazał y uczynił / Tak / iże też y Księgi Zakonu Bo-  
żego przez dlugi czas o nich żagumety były / Żako y nam sie też w Papie-  
stwie szła / Gdzie wiec o Vmeczenu Christusowym takowe Kazanie by-  
ło uczynione / Że wiecy tedy o Vmeczenu mitych Świetych / a osobliwie o  
mece Panny Marii było powiedano / y powiedać umiano / niżli o Vme-  
czeniu Christusowym.

A przetoż teraz tedy te Historia o Vmeczenu Christusowym przed sie  
wzięmy / ktora na niektóre Kazania rozdzielimy / gdnż dluga / y wiele  
Textu w niej jest / A gdnby tedy kto Historia Passy / albo o Vmeczenu  
Christusowym / jakoby nankroczy y nankroczy być mogło / rozdziel-  
chciał / tedy sie dzieli na sześć części. Pierwsza część jest o Wiczerzy Pa-  
stien. Wtora o Historii a sprawach w Ogroycu. Trzecia o Historii / jako  
to sie działo s Panem Christusem w Kanyasowym domu. Szwarta o Hi-  
storii jako sie działo przed Pilatem. Piata o Historii jako sie działo s  
Panem Christusem na Krzyżu. Szosta część / o Grobie Pana Christuso-  
wym. A w tych częściach wżakoz Passia trotko jest żamkniona.

Alle na ten czas pierwsza część opuścimy / y to Kazanie o Wiczerzy  
Pastien na ten czas który na to postanowion jest odłożymy / Żakoz  
y III na Wielki



# I. Kazanie o Historii Vmeczienia

na Wielki Gwartek / gdzie wiec tedy osobliwie o tym bywa kazano. A te-  
ras te Historia Passien na piec Czesci rozdzielimy. Naprzod bedziemy  
o tym mowic i kazac / Nasto sie s Panem Chrystusem w Ogrocu dza-  
to. Potwore / Co go podkato w domu u Kasyasa najwyzszego Kaplana  
albo Kiazecia Kaplanskiego / do ktorego związany byl wiedzion. Po trze-  
cie / co sie mu stalo przed Starosta Pontum Pitatem. Po czwarte na-  
sto sie s nim powedzilo a dzialo / gdy byl zawieszon na Krzyzu. Po piate  
i ostatecznie powiemy o Grobie Pana Chrystusowym / A tak wszystkie  
Historia trociuchno zamknijemy w tych pieci czesciach / i o kazdej czesci  
porzadnie mowic i nedne czesci po drugiej kazac bedziemy / tak wiele na-  
sto nam i wam ku Pozytku i Pociesseni Pan Bog kaski swoych swietych  
wzyczy raczy.

Anad wszystkie rzeczy to mamy pilne obaczyc / i na dobrych baczno-  
sc miec / to co nednat naprzednienszego tu jest / Aby kazdy w Kazaniu Pas-  
sien / albo w Historii o vmeczeniu Chrystusowym / zadnym obyczajem  
nie przestepowal ani opuszczal tego / Zwlaszcza Przyczyny Vmeczienia  
Chrystusowego przez i dla czego ne konieczne podnac musiat / Abyśmy  
czysta nadobna i nasza rozno-  
sc mieli i one zachowali / miedzy cierpie-  
niem i vmeczeniem Pana naszego Jesu Chrysta / i miedzy cierpie-  
niem i vmeczeniem innych Ludzi. Abowiem gdzie Diabel ten Histo-  
rii nie moze byc na przekazie / ani ku temu nie moze Ludzi przywie-  
sc / aby ney prawie do szkatki zapamiatali / thedy nednat Moc i Site i  
Swoc a Pozytek ten Historii przez bierze i on od nich oddala /  
Tak / iz chocia thez Historia slysa i one wiedza / A wszakoz nednat  
nie z nich nie rozumieja / ani thez nednego Pociessenia z nich nie  
maja.

A przeto pilna baczno-  
sc na to mamy miec / abyśmy cierpienie a  
vmeczenie Chrystusowe / od innych Ludzi cierpienia a vmeczienia dobrze  
rozne wzyml. Abowiem i Diabel tez i Bezniowie nego cierpia. Za-  
kiesz tez cierpia Dobrzy i Błogosławieni. Tez i mili Swieci / Prorocy /  
Apostolowie i Meczennicy takiez tez czasu swonego cierpieli / i dobrzy i  
Chrześciani i dzisiejszego dnia takiez cierpia / gdziekolwiek nedno sa  
i tam i sam po wszystkich Swiecie rozproszeni. Diabel z Anioły swo-  
yemi / i Apostolom / Zwolenniki / i Bezniami tez swonemu cierpi Dickiel-  
ny Ogien / Ale dla tego nednat nie bedzie lepszym ani swietszym sie sta-  
nie. Mili Swieci tez cierpieli / i nescze tez po czesci cierpia na Swie-  
cie wszelakie przesladowanie i wdreczenie od obowga / to jest / od Dya-  
bla i od tego złego Swiata. Ale zadne cierpienie a vmeczenie nie ma  
ten Przyczyny / ani sie ku temu koncowi sciaga / Ktora ma cierpienie i  
vmeczenie Chrystusowe.

A przeto tak to mamy rozno wzyml / Chrześciani i swietni Gzo-  
wiec / acz tez wiec wiele cierpi / tedy nednat tylko cierpi przed tym Swia-  
tem / Z dla tego aby cierpieniem i vmeczeniem swoyim Pana Boga czac /  
slawit

# Pana naszego Jesu Chrysta w Ogrocu.

184.

slawit i chwali / nato w Ewangelii Johan. 8. napisano stoji / Gdzie Johan. v. 11.  
Pan Chrystus ku S. Piotrowi mowi / Zaprawde / zaprawde mowie tobie /  
Gdy miodym byles / sames sie opasowal / i sedles gdzieś chcial / Ale gdy  
sie starzeny / tedy wyciagniesz Rece swoye / a drugi cie opasze i powiedzie cie /  
gdzie ty nie bedziesz chcial. Ale to mowi (powieda Ewangelista) dawayac  
znac / ktora Smiercia miał w wielbi P. Boga. Tu oto stoji / ze wszystkich  
Swietnych Cierpienie i Vmeczienie (choćaby tez bylo S. Jana Chrystie-  
la / i samy tez Panny Marii) ma te przyczyny / i ku temu sie koncowi  
sciaga / i ze Pan Bog przez cierpienie i vmeczenie ich w wielbion i osta-  
wion bywa. Ale Pan Chrystus miał umrzec za wszystkich Lud / a nie tylko  
za wszystkich Lud umrzec miał / Ale tez i Dziatki a Syny Boze / ktorzy roz-  
proszeni byli / miał zgromadzic / Joh. 11.

O Cierpieniu i Vmeczieniu Swietnych moze dobrze kazdy kazac / Ale  
na to pilnie ma baczyc / Aby prawie rozno-  
sc wzyml i nauczal miedzy  
cierpieniem Chrystusowym i innych Swietnych. Przed tym w Papie-  
stwie tak o Vmeczieniu Pana Chrystusowym bylo kazano / ze tylko to  
znac dawano / natobymy Przykladu Chrystusowego nasladowac mie-  
li. Potym czas strawiono kazac o smutku i boleści i cierpieniu Pan-  
ny Marii / i tez z wielkim obzadowaniem tego / ze Pana Chrystusa i  
Panny Marii Marki nego / barzo litowali / A tylko ku temu bylo nato-  
niono / natoby prawie zatobliwe Kazanie wzymlone bylo / aby Ludzie  
tylko ku spotu obzadowaniu i plakanu pobudzic mogli / A ktory to do-  
brze umiat wzyml / Tego tez za najlepszego Kaznodzię Passien albo  
Historii o Vmeczieniu Chrystusowym / etc. trzymano i miano.

Alle my o Vmeczieniu Pana Chrystusowym tak kazemy / nato nas  
swiete Pismo naucza / We wszystkich czesciach Kazania naszego o V-  
meczieniu Chrystusowym zawidz nieokolwiek osobliwego przydawamy.  
To to tez nednat i Pismo swiete przydawa. A tak mowimy. Toi praw-  
da jest / ze Chrystusowe Vmeczienie stalo sie czyniac poslusznostwo wo-  
ley Dyci nego Niebieskiego / nato S. Pawel mowi / Phil. 2. Sam sie-  
bie wniyzyl / i stal sie poslusnym az do Smierci / a Smierci Krzy-  
zowej. Abowiem on Pana Boga slawil / wielbil i nemu dzielowal / cier-  
pieniem i vmeczeniem swoyim / nato i inny Swieci takiez cierpieniem i  
vmeczeniem swoyim Pana Boga slawia / wielbia i nemu dzieluna. Ale  
nad to / jest nescze osobliwa przyczyna / czemu Pan Chrystus cierpiat a  
vmeczon jest / Ktora Przyczyna tylko to vmeczenie Chrystusowe ma / nad  
wszystki inne Swieci / ktorzy ney nie maja. Zwlaszcza / ze on przez Vme-  
czenie swoye wszystkich Swiat ma wykupic i wybawic / Niebo nam otwo-  
rzy / a Dickto zamknac / i wieczny Zywot pozyskac i on otrzymac. Za  
Przyczyna / i ku ktoremu sie koncowi vmeczenie Pana Chrystusowe sci-  
ga / nie ma byc zadnemu innemu Cierpieniu albo vmeczieniu przydana ala-  
bo przypisana i przywlaszczona / tylko samemu vmeczieniu Chrystusowe-  
mu.

Chrystusowe  
i innych Lu-  
dzi vmeczenie  
ma byc rozne  
wzymlone.

causa finalis.  
Zu ktoremu  
sie koncowi  
cierpienie a  
vmeczenie  
Chrystusowe  
sciaga.

Papieskie ka-  
zanie o Vme-  
czeniu Chri-  
stusowym.

Nauka pisma  
S. o Cierpie-  
niu a Vmece-  
niu Chry-  
stusowym.

h uij

Bo acz



# I. Kazanie o Historien Umeczenia

Bo acz Pan Christus cierpiat y umeczon jest Panu Bogu ku czci y chwale jego / y umeczeniem swoym przynemna y wdzieczna mu poslugę uczynil / Ale mnie y tobie / y nam wszystkim cierpiat y umeczon jest ku odkupieniu / wybawieniu / y zbawieniu / abyśmy s mocą Grzechu y wieczney Smierci wybawieni byli / a iżebym nam Niebo otworzone było. Ten czci y sławny żadnemu insemu cierpieniu y umeczeniu nie mam przypisać ani przypisować / chociażby ciż wiec był nie wiem którykolwiek Światek / Też nie mam tego przypisować obżatowaniu y cierpieniu Panny Marii. Bo przez cierpienie a umeczenie Światek nie dostawam Łaski Bożej / y odpuszczenia moich Grzechow / A nie tylko wszystkim moich Grzechow / Ale też y najmniejszego y najmocniejszego Grzechu. Toć prawda jest / iż mitych Światek Ludzi Kręto światła jest / ale na niedługo przez nie nie bede zbawion. A chociażby też y Kręto moje rozlat / yako mili Świeci uczynili / Wszakże niedługo tym nie zagadze moich Grzechow / y nie bede przez to zbawion / Toć prawda jest / że na owseki Smierci swona / kiedy dla Pana Boga umieram / czynię P. Bogu przynemna Ofiarę / y wdzieczna na służbę / Ale przez to ani na ani inshy ludzie nie bede zbawieni.

*Bożacy Mni  
by albo Ber-  
nardynowie.*

A przetoż Bożacy Mniśy albo Bernardynowie / byli owseki haniebni y nieczenni Ludzie / ktorzy w imię wszystkich Diablow / w bogie Grzeszne Ludzie y zloczynce / ktore wiec na Smierci wozzone / at y straceni byli / tak cieśnyli / mówiac / Mity Gzłowicze / teras masz haniebna Smiercia vmrzeć / Ale w tym nie nie wazp / że Pan Bog te haniebna Smierci / ktora y teras cierpieć y podnaci masz / za wszystkich Grzechy twoye tobie postanowi / że za nie dostie ma uczynić. Takież też kiedy przysli do inzego Gzłowick / ktory nuż m rzec miał / na Smiercielnę Pościeli leżacego / tedy tak mówili / Mity Synu / Spatrz a przynotuy nuż Dusze twoye / zatóż a postanow tak wiele Wzgli-ly / y Żalomy / Dan tak y tak wiele do Klastora / Pamiętany na vbooga Dusze twoye / abyś na dobrze opatrzyl. Wzyway sobie na pomoc Światek / aby cie uczynili uczesnikiem swonych zaslug y dobrych uczynkow / abyś tak zbawion był. Ale to nie bywa rzeczono / ani jest iście kazano o Smierci Chrystusowej / Ale o naszym własney Smierci / Kownie nabebyśmy mieli albo mogli przez nie być zbawieni / A nabebyśmy Umeczenia y Smierci Pana naszego Jesu Christa nie namniemy nuż nie potrzebowali.

*Rom. 5.*

Gdyby byli vboogie Ludzie prawie wieść y nauczyć chcieli / Tedyby tak byli Zloczynce mieli nauczać / mówiac / Mity Gzłowicze / Tyś nuż jest winien Smierci podnaci / Naprzod przed Panem Bogiem / dla tego / iż w grzechach poczyn / y narodzony y grzesny Gzłowick jesteś / yako y wszyscy insey Działki Adamowe / na ktore Grzech y Smierci dżedziecznie przysli / Rem. 5. Potym jesteś też winien Smierci przed tym Światem / iżś ten zlosliwy uczynil spachal popełnil y uczynil. A przetoż patrz abyś te zasłużona Smierci cierpliwie podnaci y cierpiat / A iżebys Panu Bogu y Światu za to dostac uczynil. Abowiem ten Sad y Karanie / ktore teras na twoye ciało wypane jest y przydzie / jest też Boskim Sadem y Karaniem jego. Ale Smiercia

# Pana naszego Jesu Christa w Groncu.

185.

Smiercia twona Grzechow twonich nie zagadzi / ani ich od siebie odda / as. Abowiem y nako może Niecz / Koto / x. ktoreś ty zaslužyl Grzechy twoye zagadzi y ony precz oddalić / Ale twona Smierci sstawa sie inshym na przykład / y im ku pocieszeniu. Ale jeśli chcesz być zbawion / Tedy wzyway Baranka Bozego / ktory nozi Grzechy wszystkich Światek. Tak aby byli mieli grzesne Ludzie nauczyć / y im dać znać / iż ich cierpienie y umeczenie ku temu należy / Aby sie temu Światu dostac w tym sstalo / przed ktorym sie oni Smierci winni sstali / a nad to też / iż przed Panem Bogiem Grzesznym Ludzi / y godnemu wieczney Smierci są.

A jeśli kto cierpi niewinnie / yako Chrześcianin / Ten ma tak mówić / To na Panu Bogu naszemu ku czci y chwale bede rad cierpiat. Abowiem na nie tylko to cierpienie y te meke / Ale też y Smierci zaslužyl / y ony winien jestem przed Panem Bogiem / W owsem moja skorą y z włosami y wszystkim Ciało ze wszystkim członkami winne tego jest. A przetoż chce to w posłuszeństwie wedle Boskich woleń skromnie przyjąć y cierpieć / Bóże Smutek albo Bóżeżnienie / albo Przestawianie / albo Głód / albo Nagoda / albo Niebezpieczność / albo Niecz. Chce to w ten wierze cierpieć / Aby Pan Bog przez to pochwalon y sławion był. Ale temu tylko sami Chrześcianie wierza. Pogani inście temu nie wierzy.

Toć sa insey Causa & fines. Przyczyny y Konice cierpienia a meki na tym Świecie / Zwłacz / aby káson przez takowe Cierpienie y meke dostac wieczny Spokoju / yako jest cierpienie y meka Zloczyncow / Albo żeby przez to P. Boga czcił y sławil / yako jest cierpienie Światek y Chrześcianow / Ale Causa & fines. Przyczyna y Konice umeczenia y cierpienia Chrystusowego / ten bywa rzeczono y jest / że za nas cierpiat y umeczon jest / Ten Czci / yako mu nuż rzekł / nie mamy żadnemu insemu cierpieniu y umeczeniu przydawac ani przypisować. Nie ma być mowiono / yako w Papiestwie niewstydlawie wiec tak kazano / O swieta Panno Maria / tyś wiecy cierpiatka niżliś zaslužyla. Twone zbytec umeczenie y zasługa rączymy być ku pomocy y ku pocieszeniu mojemu. Nie ma też być mowiono / O sancte Iohannes / y O wy swieci Nieczennicy / rączcie mi to dać / niechay bede uczesnikiem Waszych. A osobliwie o swieta Panno Maria Matko Boża / rączym Panu Jesusowi Synowi twonemu okazać Pierśi twoye / y rączym káste v niego zjednaci. Takowe Wzwanie nie Boskie Papię postanowil y potwierdził / Tak byta Strzyna Skarbu jego nad inshych wszystkich Światek zaslugi / Do ktoroy / yako sie oni sam niewstydlawie sławi / mogt siegnac s kluczami swymi / y tego skarbu inshym Ludziom mogt też dzielić za ich Piemadze.

Takowe brzydkie y straszliwe Kazania mieliśmy pod Papiestwem / Bo acz też wiec kazano o Umeczeniu Chrystusowym / Ale niedługo żadney prawie rozności w tym nie czyniono od umeczenia inshych Światek / To jest / Nie byto tak kazano y nauczano o Umeczeniu Chrystusowym / żeby miano dać znać / yako nam w tym pomoc y pożytek uczyniony jest / y yako byśmy

*Wszystkie te  
pięta y meki  
na tym świecie  
są ku káson  
mu sie káson  
w wieczności.*  
*Umeczenie  
Chrystusowe  
ku káson  
nie káson  
sąga.*



# I. Kazanie o Historii Vmeczienia

byśmy go używać mieli. W ośm daleko wietcy przetrwa naukę wyda-  
wali / y ony nauczali / Ludzie ku temu wiedli y onym wstawiali / na-  
koby sie mieli sstać wczepkami vmeczienia Swietnych Wybranych Bo-  
żych. Albowiem / acz też wiec tedy kazano że Pan Christus cierpiat y vme-  
czon jest / Tedy yednat o Swocu a pożytku takowego vmeczienia yego / nie  
tylko zamieszano / a o nim nie kazano / Ale też on wywrocono y wykrecono.

A przetoż pilnie to ma być rozdzielono. Wszyscy inſze cierpienia a v-  
meczienia mają swoje własne Causas & fines. Przyczynny y Końce / ku kto-  
rym sie sciagają. Panna Chrystusowe Vmeczienie ma też swoje własne y  
osobliwe Causam & finem Przyczynny y ku ktoremu sie końcowi y smysłowi  
sciaga / y ku niemu obrocona jest. O Pannie Marii y o inſzych Swie-  
tych tak na mowie y nauczam / Sancta Maria, sancte Iohannes &c. zapraw-  
de wſcie wiele cierpieli / Ale wſe vmeczienie nie pomaga mi nie ku temu /  
żebym przez to mogł być zbawion. Wſcie z strony osoby swojej cierpieli / y  
uczyniliſcie to coście powinni uczynić / y ſławiliſcie y uwielbiliſcie Pannę  
Bogą tym wſzym cierpieniem y mek. Ale monego Pannę Chrystusową vme-  
czenie jest własne y osobliwe vmeczienie yego / Na które sie na we wſelkim  
Przenagabaniu y pokuſzeniu / dla Grzechow moich / y w Śmierci mojej  
mam spuścić y obespierzyć. Aby tak wſyſtka naſza duſność / y wſyſtko  
ſerce zgotę y doſkonałe tylko trwato y zoſtawato / na yednym vmeczieniu  
Pannę Jeſu Chrystusowym / w którym ſamym / naſe tylko zbawienie zale-  
ży / nad wſyſtki inſze vmeczienia.

To ma być pilnie obaczono / y na każdy rok / od roku do roku / y zawni-  
powtorzono y przypominano / Aby tak w ſercu Ludzie dobrze wyperone y  
wiedzione byſo / Aby nie tylko Ludzie mieli Historia y ſprawę tego / y wie-  
dzieliby / jako Pan Christus cierpiat y vmeczon jest / Ale aby też wiedzieli /  
dla czego cierpiat y vmeczon jest / W ktora tego przyczyna jest / y ku ktoremu  
ſie końcowi ſciaga Vmeczienie y Śmierć yego. Bo aczbych na też dobrze  
nie wiedział / czemu Eſaias Prorok / S. Jan Chrzciiciel y inſzy Prorocy  
Swięci cierpieli y vmeczani ſa / Na tym nie nie należą. Wſli to wiem / tedy to  
dobrze jest / A wſli też nie wiem / Tedy yednat dla tego nie bede potępion. Ale  
na tym wiele wſcie należą / Abych wiedział / Co / jako y dla czego / a osobliwie  
dla czego Pan Christus cierpiat y vmeczon jest. Wſli tego nie wiem / Tedy  
już potępiony y zatracony yestem.

Dla czegoż tedy Pan Christus vmeczon jest? Pytan o to Prorokom  
y Apostołom / Eſaie 53. Zranion jest dla naſzych nieprawości / y wbit  
jest dla Grzechow naſzych. Karan jest dla Pokoju naſzego / y przez  
Kany yego vztrowieni yestefiny / 1. Pet. 1. Gdyż wiecie / iż nie wpa-  
dłym a przemiennym Srebreń albo Złotem odkupieni yesteficie od  
proźnego obcowania wſzego / ktoreście podane wzięli od Oycow /  
Ale droga Krwia Chrystusowa / jako Baranka niewinnego y niepo-  
kalanego. 1. Pet. 2. Christus vmeczon jest za nas. Item / Ktory Grze-  
chy naſe ſam oferował / w ciele ſwoim / na Drzewie / Abyſmy od  
Grzechow

# Panna naſzego Jeſu Chrysta w Ogroncu.

136.

Grzechow wolnemi byli / y w ſprawiedliwości żyli / Przez ktorego  
Kany vztrowieni yesteficie / 1. Johan. 2. Przyczynice mamy w Ogroncu. 1. Johan. 2.  
ta / Jeſusa Chrystusa / ſprawiedliwego / A onci jest wblaganie za  
Grzechy naſe / A nie tylko za naſe / Ale też za (Grzechy) wſyſkie-  
go Swiata.

Tu oto maſz Przyczynice y Smysł ku ktoremu końcowi ſie ſciaga vme-  
czenie y Śmierć Pannę naſzego Jeſu Chrysta / czynicie y nadobnie / naſnie  
y wyrozumiale oznajmiona y obnawiona / Przy ten oſtań / a nie daj ſie  
od niego odwieſi.

A gdyż tedy o Vmeczieniu Pannę Chrystusowym tak ma być kazano /  
abyſmy przy tym tego nie zapamiętali / Czemu P. Christus vmeczon jest /  
a iżbyſmy tak czystą y prawą rozność uczynili między vmeczieniem Chri-  
stusowym / y między cierpieniem y vmeczieniem inſzych Swietnych / Tedy  
też to przy tym przed ſie wcznuemy / tak jakoſmy to uczynić powinni / y  
poczniemy teraz Paſſia y Hiſtorya kazać y nauczać od ten części y ſpra-  
w / ktora ſie działa w Ogroncu / Aby te młody Lud ponat a wyrozumiał  
y one zachował. Tak piſe S. Mattheus / y oſm wſyſcy czterech Ewan-  
gelistoſcie.

**E**dy przyſzedł Jeſus s  
nimi do Holwarku / ktory nazywano  
Gethſemane / y rzekł do Uczniow ſwoich /  
Siedźcie tu / a ja ponde a bede ſie tam  
modlił. Wziawſzy s ſobą Piotra / y dwu Synow  
Zebedeuſzowych / począł ſie ſmucić / y ciężko drzeżyć.  
Tedy rzekł im Jeſus / Smutna jest Duſza moja aż do  
Śmierci / Zostańcie tu / a czujcie ſe mna. A ſedſzy tro-  
che od nich / padł na oblicze ſwoje / y modlił ſie / mówiac /  
Ojcze mój / wſli moſna rzecz jest / Niechay ten Kielich  
odeydzie ode mnie / A wſakoż nie jako ja chce / Ale ja-  
ko ty chceſz / y przyſzedł do Uczniow ſwoich / y ſiał  
ſie ſpiace / y rzekł ku Piotrowi / Wſaliſcie nie mogli  
ye ſpiace / y rzekł ku Piotrowi / Wſaliſcie nie mogli ye-  
dneć Godziſmy czuć ſemna? Czujcie y modlcie ſie /  
abyſcie nie przyſzli w pokuſzenie. Duchci owſeki jest  
przychylny a chutki / ale Ciało młde.

Dotym

Naſe duſ-  
ność tylko  
ma zoſtaw-  
ić y ewać na  
Vmeczieniu  
Chrystusow-  
ym.

Esaię 53.

1. Pet. 1.

1. Pet. 2.

Matth 26.  
Marc 14.  
Luc 22.



# I. Kazanie o Historien Wmeczienia

Poczym powtore odskedł y modlił sie / mowiac / Gnyze  
mon / Jesli nie może ten Kielich odejść ode mnie / jedno  
abych ni pił / niech sie estanie Woła twoya. Y przykiedł  
y nalażł ne spiacie / Albowiem Oczy ich były obciążone  
Snem / A opuściwszy ne / jaś odskedł y modlił sie trzeci  
raz / tyż słowa mowiac. Tedy przykiedł do Uczniow  
swoich / y rzekł im / Nuż teraz spicie y odpoczywacie /  
Oto sie przybliża godzina / a Syn Człowieczy będzie  
wydan w ręce Grzechnikow. Wstańcie / podźmy / Oto  
sie przybliży / który mie wyda wa.

Luce 22.

Wskazał mu sie Anioł z Miecza / pobiliąc go / A be-  
dąc brisniony wdreczeniem / tym wiecey sie modlił. A  
był Pot nego / jako krople Krwie padające na Ziemię.

Matth. 26.  
Marc. 14.  
Luce 22.  
Johan. 18.

A gdy co jeszcze mowił / Oto Judasz jeden ze dwu-  
nascie przykiedł / y s nim wielka Chłupca / z mieczem / y  
s kłymi / postąpił od Książat Kapłanostich y od Star-  
zych Ludu. A ten Zdrayca który go wydał / dał im być  
znać / mowiac / Ktoregokolwiek na pocałunek / ten ci jest /  
pomyćcie a chwycie go. A wnet przystąpiwszy ku Je-  
susowi / rzekł / Wzdrowion bądź Rabi (albo Wistrzu) y  
pocałował go. Tedy rzekł do niego Jesus / Przyjacielu /  
dlaczegoś przykiedł? Tedy przystąpili y wrzucili rę-  
ce na Jesusa / y poymali go.

Matth. 26.  
Marc. 14.  
Luce 22.  
Johan. 18.

A oto jeden z nich / którzy z Jesussem byli / wyciągną-  
wszy rękę dobył / Dziecia swego / a wderzwszy na Słu-  
ge Książcia Kapłanostiego / vciał mu vcho. Tedy mu  
rzekł Jesus / Włoż / Dziecz twoy na miejsce mego / Albo-  
wiem wszyscy ktorzyby / Dziecz brali / od Dziecia zgina.  
Czyli inniemaś / żebych teraz nie mógł prosić Oycę me-  
go / któryby mi dał wiecey niż dwanaście Ciem Anio-  
low? X

## Pana naszego Jesu Christa w Ogroycu.

187.

łow? A jakoż sie tedy wypełnia Pisma: (ktore mowia)  
że sie tak estac musi.

Gneyże godziny rzekł Jesus Chłupczam / Jakoby na  
Łotrą wykłisćcie z Dzieczmi y z Kłymi imowac mie /  
Siedziakem na każdy dzień v was w Kościele naucza-  
nac / a w idy nie poimaliście mie. Ale sie to wszystko está-  
ło / aby sie wypełniły Pisma Prorockie. Tedy wszyscy  
Uczniowie opuściwszy go vciekli.

Matth. 26.  
Marc. 14.  
Luce 22.

**N**ale jest pierwsza Część Pissien / w ktorey  
nam oznaymiono jest / jako sie s Panem Christusem w  
Ogroycu działo / z tad tedy na ten czas dwie części przed  
sie wziętemy. Naprzód / przykiedł tu Wasza Młodość z  
Słow Pana Christusowych / ktore S. Mattheus Ewan-  
gelista wypisuje / zże wmezenie tego własna y osobliwa przyczyna tego  
miał / ktorey przyczyny inshy Ewieci nie miała. Albowiem gdy S. Piotr  
mieczeniem go bronił / aby nie był nety y poymany od Żydow / tedy mu  
tego Pan Christus zabronił / y rzekł do niego / Włoż Miecz twoy na  
miejsce mego. Albowiem wszyscy ktorzyby Miecz brali / od Mieczá  
zgina. Ażoś inniemaś / żebych teraz nie mógł prosić Oycę mego /  
ktoryby mi dał wiecey niż dwanaście Ciem Aniołow? Jakoż sie te-  
dy wypełnia Pisma?

I.  
Christusowe  
wmezenie  
ma osobliwa  
przyczyna /  
związana /  
by pismo S.  
było wypeł-  
nione.

Nedenby to owśeki Anioł mógł dobrze spráwić / któryby Pana Chri-  
stusa mógł obronić od mocy Żydowskich. Ale tu mowi Pan Christus / Je-  
by mógł mieć wiecey niżli dwanaście Ciem Aniołow / a to jest jeszcze  
wiecey niżli siedm dziesiąt tysięcy Aniołow. Y nedenby to Anioł owśeki  
mógł wybornie spráwić / któryby Pana Christusa mógł obronić / też y  
przeciw wszystkiemu Świátu. Ale Pan Christus mowi / jako S. Łukasz  
piše / Dopuśćcież im aż do tad czynić. Albo jako S. Mattheus piše /  
Pietrze włoż Miecz twoy na miejsce mego. A jakoż sie tedy wypeł-  
nia Pisma? Jakoby chciał rzec / gdybych na me cierpiat a nie był wmezon /  
tedyby sie nie wypełniły Pisma. Ale Pisma muszą sie owśeki wypełnić. A  
przetoż sie też tak musi estac. Ta tedy jest przyczyna / czemu Pan Christus  
cierpiat y wmezon jest / Związana / nie dla tego / żeby musiał cierpieć y wme-  
czonym być / jakożby przymuszony / Albo żeby Pan Bog nie mógł inshy dro-  
gi náleżeć / aby Część y Stawá mego była nápráwiona y postánowiona /  
Ale dla tego / aby Pan Bog prawdziwym był náleżon y obaczon / Aże-  
by Słowo y Obietnice swoje trzymał / y ony wypełnił / ktore przez Pro-  
roki swoje mowił y obiecał.

i

To Ewan-



# I. Kazanie o Historiyn Uciecznia

pan Bog  
y t napo  
dleyshy m  
ciatem.

To Ewangelista dla Medkow y wielkich Mistrzow dal znać /  
Ktorzy Pana Boga o wszytkich uczynkach nego pytają / mówiąc / Czemu  
co tak czynisz / Abowiem żaden nanyedzienszym Uczniem (iż tak rzekł) na  
Niebie y na Ziemi / y pod Ziemią w Piekle nie jest takowym / jako jest Pan  
Bog nasz. Abowiem nie tylko Onabet chce być Mistrzem Bożym / ale  
iż y wszytke Świat tak mądrym jest / iż sie tego domysla / jakoby  
chciał Pana Boga nauczać / jakoby ten Świat rzadzić a sprawować  
miał. Żali nie mógł Pan Bog / mówi Mistrz Medek / żadnego in-  
go obyczaju a sposobu wynależć / ku okupieniu y wybawieniu Narodu  
Człowieczego / jedno ten / Iż Syn tego taty haniebna Emier  
cierpieć y podnać musiał. A dla czego Pan Bog dał Syna swego w  
rece ni-przynajmniej swych? Wszakby był mógł zesłać Anioła / któryby  
był wszytke Świat pobit y zgładził / Nie rzekac tego Zebrania Ludu  
Znowotzego? A owsem / zaprawdę czynięcby to był mógł uczynić / A  
bowiem jest Wszechmogący / y wszytko też wie / Jest też Mądry / Rozu-  
mny / y dosię Dobrociwy / nie potrzebuje ku żadnym rzeczom twym ma-  
drości / jakoby co miał uczynić. Ale tu nie mamy Pytania o umieniu / Ale  
o chceniu y Woleny nego.

Naszy też Szwermerowie a Wartobowic y fałszywi Nauczyciele /  
bárzo też są rozumni / Ze sie chcą Mistrzami nad Chrystusem uczynić / y  
nego nauczyć / Mówiac / Czemu Pan Chrystus brał Chleb y Wino ku  
swym Wiczerzom? Czemu też bierze Wode do Chrztu świętego / żeby  
tym Ludzie miał omyć y oczyścić od Grzechow? Czemu on nie stworzył  
z nowu wszytkich Ludzi Sprawiedliwym y krom Grzechu / Tak jako  
był y pierwszego Syna naszego stworzył? Ażaj nego Możności y Moc  
nie wieszta jest / tylko tak? Takie jest jawny Diabeł na tym Świe-  
cie / A osobliwie w Szwermerach a obłudnych Duchach a fałszywych  
Nauczycielach / Iż Pana Boga chcą nęczyć do Szkoły wieści / y nego tam  
nauczyć / co by czynić miał.

A przetoż powiedana Ewangelistowie / Iż Pan Chrystus umęczon  
jest / Aby sie Pismo wypełniło. Pan Bog tak uczynił / jako sie mu do-  
brze było zdato y podobalo. Umiałoby y mogłoby być dobrze in-  
aczej to uczynić / ale tego uczynić nie chciał ani chce. A jakoż też Pan Bog  
ku temu przyszedł / żeby go wiet teraz dopiero żalony Człowiek nauczyć  
y rzadzić chciał? Wossem mówi mądry Rozum / Gdybych na był jako  
Bog / Tedybych Dobroć y Miłosierdzie moje / y tak y owak Światu  
okazywał y czynił. A to jest nanywieszta Plaga a Karanie na tym  
Świecie / Iż Dziatki Ludzkie / Pana Boga naszego / za Błazna sobie  
być mniemają / Dla tego / iż Pan Bog / który jako jedno nanywieszty y  
nanywiecy być może Wszechmogący / Mądry y Dobrociwy jest / tak sie  
prosto okazał y pomógł / A iż też mączy nie chciał uczynić. Ale dopuścił  
aby sie Syn tego narodził z Niewiasty / A iżby był otrzyżowany y umarł.

Nuż tedy /

# Pana naszego Jesu Chrysta w Ogrohu.

188.

Nuż tedy / Świat nie może już mączy uczynić / tylko że to wszytko / Co  
Pan Bog mówi y czyni / za szynre Stupstwo sobie trzyma y poczyta / Ale  
ktorzy są prawymi y dobrymi Chrześcianami / o tych Słowo Boże jest w-  
przynię y ważne / Si wierz / Panu Bogu swemu krom medrowania /  
y za to trzymają / Iż wieszta Moc Boża w tym sie okazuje / co sie przed  
Światem zda być niedostatkocią a młodością y Stupstwem / niżli my  
wyrozumieć y ogarnąć możemy. Pogani y Niewierzący Ludzie mówią /  
Iżto Błazensta rzecz jest / Nie mączy jako y naszy Biskupi y Mądrzy te-  
go Świata / takżeż też teraz mówią / o tych rzeczach / które Pan Bog czyni  
y sprawuje. Iż to jest rzecz błazensta / y owsem prawie błazensto brzmi.  
Kiedynych na Bogiem był / tedybych tak albo owak uczynił. Ale jeśli ty  
Chrześcianinem chcesz być / tedy sie strzeż takow / y mądrości / y meo / Nie-  
chay ten będzie mądrym w sprawach Bożich / kto bez tego być nie może y  
tego opuścić nie chce / Ale na zostane przy tym małym Zgromadzeniu /  
prawdowym y Chrześcianom / ktorzy mówią / Y habychci też takżeż umiał  
dobrze medrować / Ale przed Panem Bogiem / który wszechmogący jest / y  
wszytko umie y może dobrze uczynić / nie bede medrować / ale prosto bede  
Słowa nego wierzył y onego naśladować / A yemu to polece / jako on  
wszytko uczynić ma / jako temu który to lepiej umie / niżli ja.

Tedy tedy jest / co Pan Chrystus mówi / Iż sie to tak stać musi / A  
by sie wypełniły pisma. Jakoby chciał rzec / Mogłoby y umiałoby  
owseki na też mączy tercz poczac. Ale sie ty daley o tym nie pytasz / ale  
tylko wierz Pismu. A jeśli nie chcesz Pismu wierzyć / ani go naśladować /  
A ty dan pokon. Takieżi też y my do naszych Medkow mówimy / My nie  
wydawamy żadney nowej Nauki / ani też każemy żadnym in-  
nym / jedno te / o ktorzy nam S. Pismo powieda / a kiedy według Pisma E. nau-  
czamy y każemy / tedy to czynimy cosmy powinni uczynić / y co na nas zale-  
ży / mechayze tu drudzy w tym medrują jako chcą / Ale my przy tym ma-  
łym Zgromadzeniu zostaniemy / które S. pismu wierzy y nego naśladowe.

Dwajnaścia Legionibus albo Ciem Aniołom mógłby był P. Chrystus  
nie tylko wszytki Zyn wespoleć / ale też y wszytke Świat / y owsem chcia-  
by też y sto tysięcy Światow yeden na drugim stać / zabić y w nurecz o-  
brocić. Ale on musiał dla tego cierpieć y umęczonym być / aby sie wypełniło  
Pismo. A przetoż on nie cierpiat z pomiewolenia / ani z przymużenia / Ale  
aby sie Pismo wypełniło / a żeby Pan Bog w Słowie swym prawdzi-  
wy był należony. Bo Rozum Ludzki mówi / Czyżali Pan Bog tak nie-  
możny y młoty jest / żeby sie miał dać krzyżować? A czemu sie tak niedzie  
okazuje? Ale Pan Chrystus mówi / Wieszta sie a idź precz / a medru tam  
sobie y bądź rozumnym jako chcesz / Mogłobyć na to dobrze mączy w-  
czynić / y mam też dosię Aniołom ku temu / A yeden Anioł mocniejszy y  
możniejszy jest / niżli dziesięć Tureckich Cesarzow. Ale sie to przynajmniej o-  
baczajem ma stać / nie przez Macze / ani przez wonowanie / jako S. Pi-  
smo mówi / Esaje 2. Michae 4. Z Sionu wynidzie Zakon / a Słowo

W sprawach  
Bożich nie  
mamy ma-  
drować.

Esaje 2.  
Michae 4.

Panście



# I Kazanie / o Historieny Wmieczenia

Pauście z Jerusaleń. Bedzie sadził między Poganym / y karal wiele Narodow. A przekuya Miecze swe na Zemie / a Wlocznie swe na Sierpy. Abowiem żaden Narod przeciw drugiemu Narodowi nie podniesie Miecza / a już daley nie beda sie wzywać wojować. Tacy nie będą a pierwsza rzecz.

II.  
Woyowane  
Christusowe  
s Smiercia  
w Ogroycu.

**W** wtore wypisana thez Ewangelistowie barzo pilnie woyowane Christusowe s Smiercia ktore miał w Ogroycu / nato to na ktorym wieleście zalezy. Wyshedt tedy Pan Christus po Wiczerzy / nato swietny Jan pise za Strumien Cedron / do Ogrod / ktorzy tuż blisko był przy Slowney Gorze / podle Dworu albo Solwarku / Tam w ktorym Zydowie Swie swoje mieli. A S. Lukas pise / że Pan Christus wedlug zwozaju wyszedł tu Gorze Slowney. To tak ma być rozumiano / że gdy Pan Christus w Mieście Jerusaleń kazał y swojemu Brzedowi dosic wzywał / Tedy wychodził tu Gorze Slowney / y tam swon Nocleg miewał w Ogrodzie na Trawie / y pod Drzewy / aż do zarania. Rano szedł zaś do Miasta / y tam też zaś swon Brzad sprawował. To on Zdranca Judas barzo dobrze wiedział.

A gdyż tedy Pan Christus tego czasu wedle swego zwozaju / także też był wyszedł / y wyszedł do Ogrodu / Tedy sie nowa y insha rzecz s nim szła. Abowiem rozdzielł y odczył tam samy od siebie Beznie swone / y wziął s soba Piotra y dwu Syny Zebedeusowe / A do drugich Bezniow mowil / Siedzcie tu / Na muske tam isć y modlit sie / a gdy tam przyszedł / tedy opadł na oblicze swone / y modlit sie / mowiac / Oycze moy / yesli mozażna rzecz jest / Niechay odeydzie ten Kielich ode mnie / A wszakoż nie yako ya chce / Ale yako ty chcesz. Ta tedy jest tu nowa y osobliwa Modlitwa. Przed tym czestokrot sie też modlit. Ale Bezniow swonich przed tym nigdy tak samych od siebie nie rozdzielal / nato ye tedy był rozdzielal / Trzech Bezniow wziął s soba / nato Piotra / Jateba wiciego / y Jana. A drugie Beznie zostawil tam siedzace. Ci trzej / byli osobliwi Bezniowie tego / Ku ktorym thez podobno mowil w swonym Bismieniu y Woreczeni.

Tam okazywał y stawał sie Pan nasz miły Jezus Christus dla nas / nato był obogi grzechny Czlowiek / A powsciaga sie tu Bestie przyrodzenie / y nie wydawa ani wypuszcza Pan Christus z siebie zupełnego Pociśnienia ani bezpieczności / nato przed tym. Tam Kusicielowi Dyablu było miensze dane y to mu było dopuszczono / że bliży ku niemu przysłupit y przybliżył sie / y daleko cieższy wiecey / niżli kiedy przed tym tego sie był y onego obciążał y przenagabiał. A przetoż tu mowil / nie mający jedno nato Czlowiek / ktorzy woyuje a w potykaniu stoi / y s Smiercia walczy / Szuka Pociśnienia o Bezniow swonich / ktorzy on przed tym był ku pociśnieniu. Drzał y trzął sie / y Serce tego było pełne Smutku.

# Pana naszego Jesu Christa w Ogroycu.

189.

Smutku. Abowiem już o żywocie swonym woyował / y Smierci na sobie czuł / A widział że już tedy omrzeć miał. Tam wstąpił sie przed Bezniami swymi. Wielkie Bismienie y Dolegliwość a Woreczenie ku temu go pobudziło / że sie do Bezniow swonich wcielał / ktorzy podley byli niżli on sam.

To Cierpienie naszego miłego Pana Jesu Christa w Ogroycu / nie moze być bnie Czlowiecznym wzykiem wymowione / ale przewyższa wyszysł Lucz / nie rozumny y myśli / a osobliwie w takowey wielkiej y znamiętej Słobie. Kiedyby insha ktora Osoba była / a oneby Dyabet tak cieśke przenagabiał y wciśkał / Tedyby na też y w jednym ognieniu ok a zamordował / a zwiastował w tym żywocie / pości wies nieśce Głato y Dusza wespolek zacier na jest. Ale w onym żywocie nieśce gorzej y przykrzej bedzie potępiomym / A yednaki wżdy przed sie nie omrze / Ale w onym woreczeniu musza zostac na wieki. A przetoż tego żadnym obyczajem nie mozem wyprosz mieć / ani tego wymyslic / y owsem daleko też mniej y wymowic / Natowe to tam wismienie było / ktore Pana Christusa w Ogroycu potkalo y nań przysło.

Abowiem sam mowil / Smutna jest Dusza moja aż do Smierci / Tu wyszysł Stowa tego / ktore on tu w tym swonym Bismieniu mowil. Natobny chciał rzec / Jestem w wielkim wismieniu / y takem sie zlek / zasmucon y woreczon jestem y woypie sobie / rownie nato by już teraz Dusza moja ze mnie wynisć miała / y nato bych już omrzeć miał / Ktory wciśł gdyby sam szedł Czlowiek tylko we wismieniu ok a tak cierpieć y poczuć na sobie miał / tedyby żadnym obyczajem nie mogł żyć / aleby musiał wnet tedy omrzeć. Tak był Pan Bog nasz tego nadobnego / czystego / y niewinnego Baranka / Dyablu w Półce tego / dat / A przetoż też on barzo nań Zebami zgrzytał / mniamał / żeby go już potknął miał / Ale go yednaki nie musiał potknąć. O tym wstąpił sie tu Pan Christus / mowiac / Smutna jest Dusza moja aż do Smierci. Natobny chciał rzec / tu już niemam wiecey żadnego żywota / tu już niemam żadnego ratunku a wspomozienia / Już musze omrzeć.

A dla czego o PANIE Jesu Chryste / nieśce tak zasmucon y wstrącony / Wszak to rzec / żebyś mogł Dycia twonego prosić / żebyś postł wiecey niżli dwanaście Gien Amotow. Ale Pismo musi być wypetnione. Jest sie tedy tu Smierci tak boży / y dla niego sie tak lekał / a ony strąsł / Coż my tedy obodzy niedzi Grzechni Ludzie wczynimy / Kiedyby nas na Szubienice albo do Ognia wiedziono / Albo kiedy Pestilencia a Morowe Powietrze y insha Niemocy nam przed oczym przysła / Tam my owseki bedziemy barzo y do szatku woypić / gdyż ty przed Smiercia tak drżył y trzął sie. A toć prawda jest / że ta rzecz przed tym Swiatem jest owseki smieszna / y ku nasmięwaniu podobna rzecz / żeby PAN Christus / ktorzy jest PANem



## I. Kazanie o Historiiem Umeczenia

nad Smiercią / tak bardzo na dotopaci i wskarżać się a narzekać miał / mo-  
wiał / Smutna jest Dusza moja aż do Smierci.

Alle sie to dla nas sstało / i ten Mąż tak bardzo za smutnym był / na-  
to żaden mąż Głowiek na Świecie tak smutny być nie może / Ani sie  
żaden tak bardzo Smierci nie bał / jako ten. Bo kiedy Głowiek przez  
niektorych czas w Ciemnicy poimany leży / y tu niemu bywa mówiono / Na-  
gotuj się bo musisz już gárdło dać a umrzeć / już maczyń nie może być /  
Tam sie wiecej poczyna takowy Głowiek dręczyc i męczy / przewraca a tre-  
ci sie dzień albo trzy albo cztery / nie wiedząc co czyni / y bywa mu on  
strach daleko wiecej przyskręca i strasliwszy / niżli kiedy już Kątu w  
rece przyjdzie / y onego traci. Abowiem tam wiecej prawa Smierci by-  
wa y jest / gdy sie Głowiek w Ciemnicy albo w Dettwie y w poimaniu  
grzyje / frąsune y kłopot / a kiedy mu też Diabeł takowe myśli przydane  
y tu nim tak pobudza / Oto tu już musisz zginać / y już moym niesz-  
Tam wiecej Głowiek wyszł sie prawie odmiem / y małym sie sstać /  
maczyń mowi / maczyń sie też stawi y okazyne niżli przed tym był. Ztrot-  
to mowi / Insa to daleko niemoc jest / niżli Morowe Powietrze albo  
Francia / Abowiem jest prawie wciśnienie od Smierci y woyowanie s  
Smierci / dla którego wiecej cielesney Niemozy y cielesney Smierci tako-  
wy Głowiek nie czuje.

A za prawdę ze wszystkich nami Ludźmi / tak sie dzieje / iże potka-  
nie y walczenie s Smierci / daleko wiecej y cięższe jest niżli sama  
Smierć. Atam kiedy już wiecej Diabeł wygra a zwycięstwo otrzyma /  
tedy już takiego każdego Głowicką zła nego jest / y wtraci swone rzez-  
Abowiem o takiego Głowicką / który w takowym potkaniu stoi / by-  
wa Twarz zaostzona a sucha / bleda y biała. Oczy wpadłe y cie-  
mne / Bysy żmure / etc. Alle to wszystko nie nieszczęście jest / przeciw one-  
mu woyowaniu a potkaniu Pana naszego Jesu Chrysta / ktore miał w  
Ogronie. A przetoż też mowi S. Łukasz / Stało sie gdy tak s Smier-  
cią walczył / tym wiecej (a wprzezmiey) sie modlił. A był Pot ye-  
go / jako Krople Krowie padające na Ziemię. Bo Pan Chrystus da-  
ły przyszł a wiecej cierpiał / niżli my / Abowiem on do takowey Go-  
racości y Ognia przyszł / że i z krwawym Pot z niego wypuścić musiał.

O takowym woyowaniu / jakom już rzekł / my nie nie wiemy. Ab-  
wiem w Panie Chrystusie daleko wiecej było / niżli we wszystkich nas  
Ludziach być może. Przyczyna tego ta jest / że Chrystus miał być naj-  
wiecej Nieczennikiem / między wszystkim młodymi Nieczenniki na  
Świecie / Nad to też / nego Przyrodzenie było czyste / nadobne y zdro-  
we. Bo my Ludzie w Grzechu poczęci y narodzeni / mamy nieczyste / twar-  
de y twardość Ciąto / ktore nie wnet poczyne boleści. Im czystość y  
zdrowie jest Głowiek / y też im cudownie Ciąto ma na sobie / y czysta  
Krew ma w sobie / tym rychlej też poczyne / to to go dolega. Im też plu-  
gawie

## Pana naszego Jesu Chrysta w Ogronie.

190.

Gawie Ciąto kto ma / y nieczysta Krew w sobie / tym też młody czyste bo-  
leści / jako sie tego w Tredowatych Ludziach doświadcza. A gdy Chri-  
stusowe Ciąto y Krew / czyste / zdrowe / czyste / y trome Grzechu jest / A  
przeciw temu zaś Ciąto nasze y Krew / tredowate / nieczyste / y pełne jest  
Grzechow y nieczystości. A przetoż / chocia my też wiecej o Smierci słysz-  
my / y bożym a strach Smierci czujemy / Tedy na yednak zaledwiey czuje-  
my w wtornym Stopniu / Ktora Pan Chrystus w dziśtym Stopniu  
poczuł. Pomierzał on najwiecej Nieczennikiem / y najwiecej wme-  
czenie y strach / y najwiecej gorzkości Smierci poczuł / y one podnaci-  
miał / y tu temu też nego Naturą nadobną / czystą y niespluganioną  
jest / Tedy też wciśnienie y wdarczenie Smierci daleko wiecej y bardziej  
poczuł / niżli my wszyscy.

A przetoż nie czytamy też o żadnym Świecym / żeby takowe wciś-  
nienie miał cierpieć / żeby sie krwawym Potem potać miał / Wato tu E-  
wangelistowie o Chrystusie piszą. To dobrze widzimy / iże każdy Gł-  
wiek który sie zleknie y ostraży / a zwłascz który s Smierci woyu-  
je / już nie może pisać / y nie dobrze widzi / ani słyszy / Żyć bywa o  
niego suchy / nie maczyń jakoby skóra na drzewie / y Oczy tak suche / na-  
koby Kąmieni. Wyszła wilgocność / Sól y Krew / ktora yedno we  
wszystkim Ciele ma / idzie do Sercu. Alle w Panie Chrystusie Sercu  
y wciśnienie daleko wiecej było. Abowiem to widzimy / iże Przypocze-  
nie w Sercu tak zwyciężone jest / iże te Krew / ktora dla strachu co  
Sercu przychodzi / zaś od Sercu precz wypędzono / Tak bardzo / że  
thęż ze wszystkiego Ciąta krwawe Krople plynęły / jako Świecy Łukasz  
pisał.

A przetoż musiał tu być takowy Smutek / Wciśnienie / y Dole-  
gliwość / ktorey żadne Głowicze Sercu myśla swona nie może do-  
stac ani wyrozumieć. My Ludzie w wielkim smutku tu temu przycho-  
dzimy / iże Żyć sstała sie sucha / Bysy gluche / Kete drżące bywa-  
na / y we wszystkim Ciele tak sie być zda / jakoby ani krople Krowie nie  
było. Tak dalece s nami sie sstała. A Panu Chrystusowi tak sie ssta-  
ło / iże Krew nego zaś od Sercu z Ciąta nego precz wypędzona była. To  
to jest przeciw wszystkiemu rozumowi Głowicczemu.

Takowe Wciśnienie Pan nasz młody Jezus Chrystus dla tego cierpiał /  
aby to tu Gł-  
Oncy swoyemu Niebieskiemu / y nam Ludziom tu Po-  
żytku przyni / Abyśmy sobie potym Pana mieli nad takowym Wciś-  
ciem / Gdy sie oblicze nasze zaostrzy / Oczy czarne y ciemne sie ssta-  
ją / a kiedy też już żyć nie będzie mógł mowić / y Głowa nie będzie mogła  
pamiętać / abyśmy sie wiecej tedy tego Męza trzymali / ktory ten strach zwycię-  
żył / y on sam w sobie zatopił y zgładził. A przetoż iże nasz Bóg  
nie może być tak wielki / jako tu w tym Sercu był. Abowiem PAN  
i. iii Chrystus

Christus nay  
wiecej mo-  
went.

Czemu Pan  
Christus tak  
Fowe smier-  
telne wciś-  
nie cierpił.



## II. Kazanie o Historiiem Umeczenia

Christus najwiecej wciśnienie w niewinnym Sercu swym zwoleczyl / y w swym czystym y nadobnym Krwi / Diabelski gorzki Smierć a Nad / y nadozwite y ogniste Strzaty wgał / y ządusił / Abyśmy sie mieli czym cieszyć z Zwycięstwa jego.

Abowiem Onabel za prawde swoje ogniste Strzaty w niego wstrze-  
lit / y ony to Serce jego wrażył / mowiąc tu memu / Ty jesteś w Nie-  
śmierci Bożej etc. Ktoresko Strzaty Pan Christus w swym niewin-  
nym Sercu / ochodożnym Ciele / y w czystym Krwi zagał / y ony tak  
głęboko w nie wrażył / iż sie tepem sstał / y żadney już mocy przeciwko  
nam nie ma. Tego nie może przemoc ani sprawić Ciępienie y me-  
śa mśch Światech. Abowiem w ich Krwi Strzaty Diabelskie nie  
sstał sie tepem ani mocy swych utracił / ale tylko we Krwi Pana  
Christusow.

Tot jest tedy wronowanie y Pomyślenie naszego miłego Króla  
Jesu Christusa w Ogroch / Ktore wronowanie dla tego przed Śmier-  
cią jego wprzeżać miało / y wypetitione być musiało / y po tym umrzeł  
miał. A Diabel go też wciśkał / y Serce jego takowemu myśleniu strą-  
szył / przynudzając mu to na pamięć / Oto już teraz będziesz y musisz  
być zabity y umrzeć etc. A tak ono czyste przypredzenie jego musiało sie  
dla tego zdumieć y strąchać / Abowiem im czyste przypredzenie  
było / tym też wiecej boleści y wderzenia być musiały. Ażymy / jako  
już rzeczone jest / Pociągane z tego mieli / A iżbyśmy za tak wielką  
y nieskończoną Miłość y Dobroć Serdecznie na wielki dziekowali /  
AMEN.

## Wtore Kazanie / o Historii

ney / jako sie stało w Domu Kanafowym

Kiażetia Kaptanistego / Matth. 26. Marci

14. Luce 22. Johan. 18.

**S**pyślenie Wąsów Miłość nie dawno /  
pamięć Głębokości Passii y Historiiem Umeczenia Chri-  
stusowego / ktore sie w Ogroch stało / gdzie on dla  
nas przyszedł był w wielkie barzo wciśnienie y w rpa-  
dek Śmierci / że Krwawym Pot dla tego z niego oficie  
wychodził / Tak i że Krew z Ciela jego na Ziemi pły-  
nęła. A on Zdranica Judas wziął był wielką Kuchę  
z sobą od Starosty Pitara / y od Kiażet Kaptanistego / Si go heli y poi-  
mali / y wiodli do Kanafo Kiażetia Kaptanistego.

To jako Wąsów Miłość spłyła dla nas sie stało / Bo PAN nasz  
miły JESUS Christus to niewymowne wciśnienie y wderzenie  
Sercu swego na sie przymał / Nie dla siebie / ale dla nas. Bo go żaden tu

## Pana naszego Jesu Christa w Ogroch.

191.

temu nie przymusił / ani Anioł ani Diabel / Pomyślał on sam mowi / żeby  
mogł nuci dwanaście Legion albo Ciem Aniołow / ktorzyby go obronili.  
Ale on nam tym posłużyć y na pomocy być / y tu naszemu lepsmu takowe  
wciśnienie y meke zwyciężyć chciał / Ktorenie jako też tu naszemu lepsmu /  
Śmierci y Piętko zwyciężyć / y wszystko to uczynił y wypetnił.

A tot jest najwiecej y najwyzsza część umeczenia Christusowego /  
ktore Umeczenie jest Duchowne jego / y ktore też cielesne ciępienie a w  
umeczenie daleko wiecej przewyższa Biczowanie / Ścinanie / Krzyżowa-  
nie / wszystko to jest cielesne ciępienie y umeczenie / y jest też częścią y cie-  
lesną Śmierci / to jest / Śmierci płaci Smysłów. Ale Duchowne Cię-  
pienie a umeczenie / Kiedy Dusza y Serce cierpi / jest daleko y barzo ną-  
byt y wiecej cięższe / niżli cielesna Śmierć. A przetoż Pan Christus przez  
to wciśnienie / ktore w Ogroch cierpiat / Onabelski nad y gorzki jego  
y smutny Smierć y Sad Pana Boga naszego na sie przymał / y do Pezatu  
tu ni otrzymał. A iżbyśmy tego nie cierpieli / Albo / chociabyśmy też to  
cierpieć musieli / abyśmy jednak w nim y przez niego w tym wystali y  
zwyciężyli. Z tego sie tedy mamy cieszyć / y to wiedzieć / gdy na nas  
strach / lekanie / wątpienie / y Duchowne meki przychodzą / iże ochrzęci  
jesteśmy w Imię tego Króla / ktory to wszystko tu naszemu lepsmu  
zwyciężył. Temu tak mocno mamy wierzyć / y żadnego wątpienia o tym  
nie mieć.

Nastładuje tedy teraz wtore Głębokości Passii / jako sie z Panem Chri-  
stusem działo w Domu Kanafowym Kiażetia Kaptanistego. Tak pi-  
śa święci Ewangelistowie.



A om

29. Martii  
Anno 1534.  
in Templo pas-  
torali.



## II. Kazanie o Historiiy Wmeczienia

Matth. 26.  
Marc. 14.  
Luce 22.

**D**ni poimawszy JE-  
sus / wiedli go do Kainfaká Książecia  
Káplánskiego / gdzie sie byli zeszli w Za-  
konie náuczeni y Stárfy.

A Piotr szedł za nim zdalek a aż do Pałacu Książecia Káplánskiego. A tam wszedł wnątrz / siedział s  
Sługami / aby widział dokonanie.

A Książecia Káplánskie / y Stárfy / y wszyscy Ká-  
dą kłali fałszywego Świádecstwa przeciwko Jესusowi / aby go na Śmierć wydali / a nie náleżli. A acz też  
wiele fałszywych Świádków przychodziło / wśakoż nie  
náleżli. A na ostátek przysli dwa fałszywi Świádko-  
wie / y rzekli / Ten mówi / A doge skáżić Kościół Bo-  
ży / a za trzy dni jásie ni zbudować.

Johan. 18.

A tedy najwyższy Káptan pytał Jესusa o Uczniach /  
y o nauce nego. Odpowiedział mu Jესus: Na pównie  
mowikem Świátu / na jawie náuczalem w Bożnicy /  
y w Kościele / gdzie sie wszyscy Żydowie schadzają / a w  
táiemności nie mowikem nic / Czemuż mnie pytasz? Py-  
tany tych ktorzy słuchali / com im mówił / Oto ci wiedza  
com na powiedział. A gdy to mówił / jeden z Sług ktorzy  
tám stali / dał policzek Jესusowi / mowiac / Gzali tak od-  
powiedasz najwyższemu Káptanowi / Odpowiedział  
mu Jესus / Jeśliżem źle mówił / daj świádecstwo o  
żym / a jeśliż dobrze / czemu mnie bijesz?

Matth. 26.  
Marc. 14.  
Luce 22.

A wstawł Książecia Káplánskie / rzekło mu / Nic nie  
odpowiedasz na to co ci świádczą przeciwko tobie? A  
Jესus milczał. A odpowiadając Książecia Káplánskie /  
rzekło

Páná nášego Jესu Chrystá w Ogrońcu.

192.

rzekło mu / Doprzysięgam cie przez Boga żywego /  
abyś nam powiedział / jeśli ty jesteś Chrystus Syn  
Boży? Rzekł mu Jესus / Tyś powiedział. A wśa-  
koż przedmówię ci / Od tego czasu wyzrycie  
Syna Człowieczego siedzącego na Práwicy Aocny  
Boży / y przychodzącego w Obłokach Niebieskich.

Tedy Książecia Káplánskie rozdali Odzienie swoje /  
mowiac / Błaznik / Coż jeszcze więcej potrzebujemy  
Świádków? Otoście teraz słyszeli Błaznienie nego /  
y coż sie wam zda? A oni odpowiadając rzekli / Wi-  
nien jest Śmierci.

Matth. 26.  
Marc. 14.

Tedy plwali na Oblicze nego / y Pieściámi gobili /  
A niektorzy dłoniámi bili w Oblicze iego mowiac / Pro-  
rokuje nam Chrystusie / Kto jest który cie uderzył?

Matth. 26.  
Marc. 14.  
Luce 22.

A Piotr siedział na dworze w Pałacu / y przystapi-  
łá ku niemu jedna Służebnica / mowiac / y ty z Jესu-  
sem Galilejskim byłeś. A on się zaprzął przed wszystki-  
mi / mowiac / Nie wiem co mówisz. A gdy wychodził do  
Sieni / wyzwała go druga służebnica / y rzekła tym kto-  
rzy tam byli / W ten był z Jესusem Názareńskim. Te-  
dy się jás zaprzął s przysięga / iż nie znam Człowieká  
tego. A po máłym czasie przystapili ktorzy tam stali / y  
rzekli Piotrowi / Zaprawdę y ty z nich jesteś / Albo-  
wiem y mowa twoja pównego cie czyni. Tedy się po-  
czął przeklinać y przysięgać / Gż nie znam Człowieká.  
A wnet Kur zapiał. A wspominał Piotr na Słowo  
Jესusowe / ktorzy mu był rzekł / Piórew niżli Kur zapie-  
ne / Trzy krot sie mnie zaprzysz. A wszedł precz gor-  
sko płakał.

Matth. 26.  
Marc. 14.  
Luce 22.  
Johan. 18.

Tá Hi



## II. Kazanie o Historiiem Umeczenia

**D**zisiaj Historia stała się w domu Kana-  
nowym Księcia Kaptanów / S. Jan pisał / iż: Stu-  
dzy Żydowski Panna Jezusa weli / związała / i nappir-  
wien wiedli do Annasza. To się tym porządkiem stało /  
Eforo Pan Christus był w Ogrońcu net i poiman /  
Tedy prosto z Ogrońca wiedzion był do Domu Kana-  
nowego Księcia Kaptanów. A gdzie Książka Anna / który był Ewie-  
krem Kanańskim / na onenże drodze gdzie go wiedli musiał / Tak iż mi-  
mo jego Dom iść musiał / tedy pierwszy szli do Kanańskiego Domu  
przysli / wiedli Jezusa iść drogą do Annasowego Domu / a tym się stało  
mu onemu Księciu Kaptanów zalecie i zależeć chcieli / i dla tego  
naprzód go tam wiedli / aby go też nappirwien związanego i netego widzieli.  
W Annasowym Domu nie się tam Panu Christusowi nie stało / ale w  
Kanańskim Domu tam byli sąsiedzi Świadkowie przeciwko niemu  
postanowieni / Tam też był Pan Christus oskarżony i przesłuchany.

A tak w Annasowym Domu nie się wiecie nie stało / tylko to iż: Stu-  
dzy onemu staremu Popowi s poimannym Jezusem chcieli się zalecie a za-  
kazać / mówiąc / Dwieście teras wiedziemy związanego i netego / o ktore-  
goście wy dawno stali / i też aby poiman był na toście się nasadzili. A An-  
nas tam też nie z nam nie sprawował / tylko to iż: rzekł / Dobrze tak / Dobrze  
tak / i / Dwieście go jedno tam przed się do Domu Kanańskiego / pra-  
wego Księcia Kaptanów / który tego Netu Księciem Kaptanów  
jest. Abo wiem wszyscy Księcia Kaptanów i Starszy / i Kasa / Kto-  
rzy nie tylko w Mieście Jerusaleń / ale też w wszystkich Ziemiach / we-  
spółek zgromadzili się byli do Domu Kanańskiego / który był Pancerem / i  
owsem tak poczynali / jakoby Bogiem wszystkich Ludu. A przetoż też  
tak byli postanowili i przynajęli / iż: skoreby Jezus poiman był / aby był  
wiedzion od Stuga do Domu Kanańskiego. Według tego tedy Przeka-  
żania prosto był wiedzion do Domu Kanańskiego / Ale w tym przed się  
czynili Studzy te części staremu Księciu Kaptanów / chcąc się mu to  
tym zakazać / jakom już rzekł / To dla tego powiadam / aby ta Historia by-  
ła dobrze wyrozumiana / a żeby każdy wiedzieć mógł / jako się to umeczenie  
Pana Christusowe stało.

A co się stało w Kanańskim Domu / to święci Ewangelistowie do-  
stali namie / wyrozumiale i pilnie wypisują / Zartasza / iż: Księcia Ka-  
ptanów Panna Jezusa związanego przed wszystkich Kade postawili / Ono-  
pntali i przesłuchali. Powtore / iż: Piotr S. trzykroć się Panną Christus  
są zaprzat. Do trzeciej iż: go pntali i wysłuchali / i jako im P. Christus  
odpowiadał / Tudyż jako go hanbili / sromotili / bluźnili / z niego się na-  
smiewali / i jego oplwiali przez całą noc aż do zarania. To wszystko stało  
się w Domu prawego i najwyższego Panna w Jerusaleń / i nad wszyst-  
kim Ludem w Ziemi.

Naprzód

## P. naszego Jesu Christa w Kanańskim domu.

193.

**N**aprzód pisał S. Mattheusz i S. Marek / iż: w  
Kanańskim Domu byli wspólnie Księcia Kaptanów i w Za-  
kone Naučení i Starszy Ludu / i wszyscy Kade. Księcia Kaptanów  
i w Zakone Naučení byli takowi Ludzie / którzy wszyscy Regiment a zwierz-  
chności Duchowna pod mocą swą mieli / Rownie tak jako w Papie-  
wie są Kardinale i Biskupi / i ich Doctorowie i naučení. Starszy  
Ludu i Kade mieli Święty Regiment a Zwierzchności pod mocą swą.  
A przetoż Pan Jezus związany i poimany postawion był przed Księ-  
cia Kaptanów i przed wszystkich Kade w Jerusaleń / to jest / przed Du-  
chową i Świętą Zwierzchności. Nie mający jako i teras genby Pa-  
piez s swonemu Kardinalem i Biskup / i Cesarz / i Krol z Książ-  
miestek Księże kogokolwiek potępili. Abo wiem na tych dwu Zwierzchno-  
ściach wszystkich Regiment / Kade a Panowanie w Jerusaleń zależało i tak  
postanowione było. Aaron był Księciem Kaptanów albo najwyższym  
Kaptanem / a Potolenie Leuitów / było Potolenie Kaptanów. Potolenie  
Żydów było Krolewskie Potolenie. A przetoż była tam wspólnie obona  
Zwierzchności / najlepsze / najwyższe / i naučenice Osoby / ktore jedno  
w Ziemi Żydowskiej były / A ty iste wydawali Ekaż / radziły i żamy-  
wały swoje porady a skazania przeciwko Panu Christusowi.

Ta ista rzecz za prawdę straszliwa jest tu słuchaniu / i dobrze przed-  
ma być rozmyślona i rozważona / iż: ty dwie Zwierzchności / i ty dwa  
Stany / Kaptanów a Duchowne Potolenie / i Krolewskie Potolenie tu  
wspólnie było przeciwko Panu Christusowi. Księcia Kaptanów Syno-  
wie i Przodkowie ich byli Moyses / Aaron / Leui / a oni byli ich Dziatkami  
i ich Potomkowie / Zali by takowych znamienitych sławnych Patriarchów  
Dziatki tu temu miały przysię / żeby tu temu miały przysię / przeciwieć się i  
zdradzić Panną Christusa / i potępić a osadzić go na Śmierci / Kade  
Pannów Synowie byli też Abraham / Isak / Jakub / Juda / a oni byli ich  
dziatkami i ich Potomkowie / Zali by tak znamienici ludzie tak to to opas-  
mieli / żeby Panna Boga swonego / który im był obietan / zdradzić i prze-  
dać mieli / Nie byłby iscie żadny dziw / iż: by się Pan Bog na oboje  
Zwierzchności tak bardo rozgniewał / żeby potym ani Kaptanów ani  
Świętych Zwierzchności wiecie nie dawał. Abo wiem gdy ty dwa  
Stany Panną Christusa przesładowali / i ktoż go tedy chce bronić na tym  
Świecie.

Tak się dzieje za prawdę / iż: Pan Christus bywa zdradzon / przedan /  
i na Śmierci potępion / Nie od prostych podłych Ludzi / Ale od Duchow-  
nych i Świętych Zwierzchności i Moce. A tu temuż jeszcze od swego to-  
siego Ludu / który on sam zradził / i na samym miejscu postanowił / Tak  
iż się też wszyscy Ziemia i Ludzie przed niemi pomazać i kłaniać musieli.  
A wszyscy co oni zamknęli i postanowili / To było zamknięcie i postano-  
wienie / Nie mający jako i w nas było Concilium i Synem / iż: co Napie-  
na swym



## II. Kazanie o Historiemy Wnieczenia

na swymim Concilium s swymim Zarządzeniem / a Cesarz s swyma Rada y Zebraniem na Sejmie zamknął / to było zamknięcie. Tocz-  
nia ty obiedwie Zwierzchności / które naywyższe są tu na Świecie po  
Bogu. Bo w Żydostwie po Bogu nie był nikt wyższy / jedno Książę  
Kaptanów y Rada w Jerusale. Czego Książę Kaptanów w Jerusa-  
lem nauczał / to musiał każdy trzymać / albo musiał omrzeć / w ślubu  
tego nie chciał dzierżyć. Co też Krol albo Rada przykazywała / tego ja-  
den nie śmiał opuścić. Ktoby się tedy tego kiedy spodziewał od takowych  
Zwierzchności y Przetozonnych / które Mójżeś na Regimente a Brze-  
dzie postanowił y Ludowi wprzymie y srogo przykazał / aby im poslu-  
szeństwo czynili.

Otoż ci tedy te Moc mieli / Jz co oni czynili / to było czyniono / Tam  
żaden przeciwko temu nie śmiał nic mówić. Bo chocia Lud widział / iże  
ktokolwiek od Zwierzchności tak Duchowney jako y Świeckey na śmierć  
był osadzony y potępiony / Tedy musiał ku temu milczeć / Na Sercu pota-  
nem nie mógł owęcić dobrze o tym myśleć / że się temu krzywdą dzieje / Ale  
przeciwko temu żeby nawnie miał mówić / żadny tego czynić nie śmiał. A  
gdyż na takowych wsołim Brzedzie byli / tedy też ten swych mocy bärzo  
zle używali. Abowiem mązac takowa moc / tedy zabili y zamordowali  
wszystki Proroki / y owsem y samego Chrystusa / który jest Panem nad  
wszystkimi Proroki. Gdyż Mójżeś rzekł / Co Książę Kaptanów y Krol  
w Jerusale postanowi y rozkaze / to czynicie / A tak oni sobie mniemali / że  
by tam dla tego byli postanowieni / żeby mogli dać mordować y zabijać /  
wszystki ty / którzy przeciwko im byli.

A przetoż Pan Chrystus zabu jest / Nie w Zamieszaniu y w Koshy-  
ku naszym / Ani od zwadliwych a zamieszanie czyniących Ludzi / Ani od tych  
którzy żadney porządney y wrzędowney mocy y zwierzchności nie mieli / Ale  
od tych zabu jest / którzy w wrzędowney Mocy y Zwierzchności siedzieli y  
Przetozeni byli. Kownie tak a nie inaczej / jako się też y dzisiejszego dnia  
tacież dzieje / Wszystko cokolwiek się z tego prawemu Chrześciańskiemu Ze-  
braniu ku szkodzi tego dzieje / To się wszystko stawa od wrzędowney mocy a  
Przetozonnych. Jako to my o naszych prześladownikach wyznawców mówić  
też musimy / Jze są Książęta / Biskupi / Przetozeni / a iż mąza Moc y zwierz-  
chności obone od Pana Boga dana / tak te / która się dotycze świeckey zwierz-  
chności / Tak też y one / która się dotycze zwierzchności y mocy / która moga  
mieć w Kościele / według słowa Bożego / gdyby ney jedno dobrze a prawie  
używać chcieli. Ci tedy a takowi którzy w porządney mocy y zwierzchności  
siedzą y Przetozonemi są / prześladowa też teraz Ewangelia S.

S Panem Chrystusem nicco się owęcić osobliwego tu działo / Bo był  
zabuty od tych / którzy nie tylko porządnie y w wrzędowney Mocy siedzieli y  
Przetozeni byli / Ale też którzy byli Przymiaciami / Bracia y Krewonimi ne-  
go / W owsem / którzy z osobliwymi Gudami na ten Brząd od Boga po-  
stanowieni y potwirdzeni byli. Abowiem Kymśki Cesarz y Książęta  
Niemieckey

## V. naszego Jesu Christa w Kapszowym domu.

194.

Niemieckey Książę / acz też od Pana Boga postanowieni są na ty Zwierz-  
chności / A wpałoz yednak Imionami w Piśmie świętym nie bywają tak  
pomienieni y wypisani / jako Mójżeś / Aron / Leui / Juda / Ani też s takow-  
wymi Gudami nie są przez Morze Czerwone z Egiptu wywiezieni / ani  
potwirdzeni. Bo ci nie wieceny nie mąza yedno Zwierzchności / która yednak  
od Pana Boga jest / choćby też takowa Zwierzchność była / yaby naye-  
wieszba być mogła. Ale oni osobliwie w Piśmie świętym byli pomienieni a  
Imionami wypisani / y Gudami w tym potwirdzeni.

Tu tedy widzimy / co byśmy mieli trzymać o Duchownym y Świeckim  
Stanie / Też co byśmy mieli dzierżyć sami o sobie / którzy Kapszowcem / Książ-  
żet / y Przetozonemi yestem / Zwłaszcza / iże yestem tymi / którzy Pana  
Boga prześladowamy / y Chrystusa krzyżujemy / który nam te Moc dał y  
nas Przetozonemi czynił. Nie byłby iście żadny dziw / to na powie dam / że /  
by P. Bog wszystkim Krolom / Książętom / y tym / którzy Przetozeni są / y tu  
temuż też wszystkim Biskupom / y Sprawcom Kościelnym / dawno przed  
tym stał się Nieprzymiaciem / a iżeby rzekł / Już daley żadney Mocy y  
Zwierzchności nie chce cierpieć / Ale ne wszystkim do gruntu wykorzenie. A  
bowiem gdyby Cesarz y Książęta ten Moc y Zwierzchności nie mieli / Te-  
dyby temu zaprawde musieli dać pokon / y nie musieliby tak bärzo Ewanga-  
lię prześladować.

Alle Pan Bog Żydy na Przekład wszystkim Świātu postawił / <sup>Żydowe  
wszystkiemu  
Świātu so-  
na przykład  
postawieni.</sup>  
ktorego się każdy ma nauczyć / Jze się on na swoye Nieprzymiaci y Prze-  
śladowniki nego S. Ewangelien słusnie gniewa / A iżeby każdy z tego przy-  
kładu Żydowskiego wznać / Jze on wszystkim tym którzy w porządney y wrze-  
downey Zwierzchności są / y takowey Zwierzchności swoyey zle używają / y  
przeciwko niemu się stawia / y Ewangelia nego prześladowa / koniecznie im  
zapłacić y ony karać chce. Abowiem on Żydom odyał obone Zwierz-  
chności / tak Duchowna jako y Świecka. Kaptanstwo Aronowe tak już w  
nich do szkatku precz odryte jest / iże też ani Kamen od Kościoła onego  
wieceny nie zostat. Tacież też y Regiment a Zwierzchność Judska tak pra-  
wie do szkatku precz oddalona jest y zgineła / iże też ani ziarnka albo krzyn-  
ki y naymniejszej rzeczy od nich wieceny nie zostat. Tu tuż widzimy / iż wpa-  
dli / y teras nie mąza ani Krolestwa / ani Kaptanstwa / y chodzą po wszyst-  
kim Świecie rozproszeni y w bledzie / Abowiem Pan Bog dla tego ne był  
Krolmi y ja Kaptanmi postanowił / y dla tego im też był dostonata Moc y  
Zwierzchność dał / Aby mu takowa Moc y Zwierzchność służyli. Ale  
gdyż oni Moc y Zwierzchności swoyey zle używali / Proroki y Syna ne-  
go zabili / Tedy ne też musiał Pan Bog poniżyć / y ich moc a zwierzchność  
na doł złożyć / Aby wieceny Prorokow nawnie zabijać / y Syna Bożego  
krzyżować nie mogli. A tak jest Przynajmniej / iże tak teras na Koshce a na  
niebezpiecznym miejscu siedzą / y każdy godziny oczekawac y spodziewac  
się muszą / żeby nie byli wypędzeni. Abowiem wonowali y sturmowali  
przeciwko Panu Bogu / y nie chcieli go mieć za Boga swego / aby przy nich  
zostali /

Christus nie  
jest zabu  
przez swade  
a Koshyck  
kt / Ani od  
zwadliwych  
a zamieszanie  
czyniących  
tych.



## II. Kazanie o Historii Wmieczenia

zostali / Pan Bogby nie był owseki cierpiat / y przy sobie rad zachował. Ale kiedy oni nie chcieli Pana Boga przy sobie mieć / tedy też musieli być do gruntu przewroćeni y w niwecz obroćeni.

Takie też Pan Bog Papieżowi / Kárdynałom / Biskupom / Cesarzom / Krolom / y Książetom uczyni / ktorzy teraz jego Ewangelia przesładują. Bo oni mają Moc y Zwierzchność (Ale na tu nie mówię o Moc y Zwierzchność / która sobie Papież przypisuje / y przypisuje / która jest from Słowa Bożego / y przeciw Słowu Bożemu / Ale mówię o Moc y Zwierzchność / która ma Cesarz / Krol / y która Książetą mają w Świeckim Regimentie a Pánowani / ani też mówię o Moc y Zwierzchność / która by Papież / jako najwyższy Biskup / wspolet s innymi Biskupami w Kościele mógł mieć / według Słowa Bożego / gdyby niey prawie a doo- brze używać chcieli) Aleby w nich Panu Bogu mieli służyć / Ale oni przyni- mują moc y dostępują zwierzchności / y służą w nich Diabłu / y nauczyli się tego teraz przewodzić / aby nie tak jak takowe trzymać / żeby mieli Moc y Zwierzchność nad wszytkimi rzeczami / y nazywają nas zwiadliwymi / y ku Rozterku a Zamieszaniu pobudzającymi / A to są prawy isci Anna- fowie y Karyfawie. Ale gdy też raz przednia Godzina przyndzie / że nie też wiec na dot także zepchnię zrzuci / że żadnego Chrześcijanina nie będą sie wiec moc dotknąć / jako też y Żydzi na dot zepchnię zrzucili / że już dalek Pana Chrystusa nie będą musieli ani moc krzyżować / Tu sie wiec tedy do- wiedzą y dobrze doświadczą / co sobie tym dobrego sprawili y uczynili.

Tedy musi y ma prawdziwe zostać ono mówienie / które napisane sto- ni / Psal. 110. Rzekł Pan Panu memu / Siadź na Prawicy mojej / Aż położę Nieprzyaciół twoje Podnożkiem Nog twoich. 2. Co- rint 15. Boć musi on krolować / ażby położyl wszytki Nieprzyaciół pod Nogi swoje. Ale moi / Położę Nieprzyaciół twoje o Słowni twoich / Ale / Położę nie podnożkiem Nog twoich. Żydowie tedy ci Podno- żkiem są uczynieni. A tak Cesarzowie / Krolowie / Książet / ktorzy też Ewan- gelia przesładują / także tego nie wda. Mnąci oni owseki swoje Moc y Zwierzchność od Pana Boga / Ale ktorzy im te moc dał y na te Zwierzch- ność postawił / ten nie też zaś może z nich zśadzić y zrzucić / ktorzy tak pod- wójili / ten nie też zaś może wpołozżyć y poniżyć.

A tak tedy P. nasz miły Jezus Chrystus nie tajemnie a skrycie cierpiat / A- ni od tych / ktorzy żadney Mocy y Zwierzchności nie mieli / Ale najwiecej y od- tych / ktorzy w najwyższej zwierzchności a Przeważeniu byli / jako u nas Papież albo Cesarz być może / Abyśmy się z tego nie gorsyli / kiedy widzimy że oble- dnie zwierzchności / Duchowna y Świecka / jako Papież y Cesarz są prze- ciw Panu Bogu. Chrystusowe tedy cierpienie albo wmezczenie bywa na- zwane y rzeczone / jako w Chrześcijańskich Wierze albo Głównach Wiary Chrześcijańskich wyznawamy / mówiac / Wierze w Jesu Chri- sta / który wmezion jest pod Pontskim Pilatem. Takci sie na wspe- kie czasu działo / y nie będzie aż do dzisiejszego dnia dzieje / że Chrześcijani y prawy

## W. naszego Jesu Chrysta w Karyfawym domu.

195.

y prawy Meczennicy bywają zabici y zamordowani / tak od Duchownych jako y Świeckich przedownych Zwierzchności. Anoby słusnie Przeważeni / Pana Chrystusa / y ty ktorzy ku Chrystusowi przysłuchają / bronie y ratować y wspomagać mieli / jako Dawid y inni dobrzy Krolowie czyni- li. Ale zamówi sie przeciwna rzecz w tym dzieje / że Słowo Boże najwyż- szemu ci przesładują / y Chrześcijanin drecza y męczy / od ktorychby mieli mieć Pociężenie / y ktorzyby ich bronieć mieli.

A przeważę kiedy widzimy / że sie też y dzisiejszego dnia także dzieje / A- ż Papież / Cesarz / y Przeważeni także też czynią / Tedy tak mamy myśleć / Wszak to nie nowa rzecz / Ale sie tak zamówi działo. Saden Prorok tak taje- minie a zdradliwie zamordowan a zabici nie jest / Ale wszyscy zamordowani y zabici są / od tych ktorzy w prawy / porządny Zwierzchności y mocy byli. A to sie nie będzie dzieje aż do dzisiejszego dnia / Wszytki Krolow ktorzy bywa dla Pana Chrystusa wplana / bywa wplana od tych / ktorzy są Krol- mi / Książet / Sedziami / y Rada etc. w Świeckim Regimentie a Zwierz- chności / y od Biskupów y Kánodzieli etc. w Duchownym Regimentie. Ci isci mają to sprawić / y mają sie stać Pana naszego Jesu Chrysta Morderzmi y Zorancami jego / Jako nas tego ta Historia minien- szych naucza / y przykładem Świeckich Meczenników to nam poświado- czają. Drudzy Morderze a Rozbojce na Drogach y w Lesiach są taje- minni a zdradliwi Morderze y takowe zamordowane y zabici nie są taje- minne y zdradliwe Morderstwo a nie Prorocka Śmierć. Prorocka Śmierć jest / która sie dzieje od porządny Mocy a Zwierzchności / Gdzie Lu- dzie na to pierać muszą milczeć / y mówić / To Papież / nasz Biskup / Książet / Krol y Cesarz uczyni.

To mamy dobrze obaczyć y pamiętać / że Pan Chrystus potępion y zabici ma być / od najprzedniejszych głównych Pánów a Zwierzchno- ci / ktorzy od Pana Boga postanowieni / y w najwyższym Regimentie y Pánowaniu są / y dostonali moc mają. Bo Pan Bog był Książetą Ka- pląnskie y Starce Ludu / y Rade postawił w Jerusalemie / aby sie sprawa- wali według Przykazania jego. Ale oni na to nie dbali / Ale sie uży- wali swoych Mocy y Zwierzchności przeciwko Panu Bogu. Takie też Pan Bog dał Papieżowi / Cesarzowi / Krolom y Książetom Moc y Zwierzchność / aby mu s swona Moca y Zwierzchnością służyli. Pa- pieżowi aby Grzechy zatrzymawał y ony też odpuszczał / jako to Biskupo- wi. Cesarzowi / Krolowi / Książetom / aby Ziemie y Ludzie rządził / Stoczynce karał y pokon zachował na Świecie / jako to Świeckiemu Przeważonemu / Takowa moc a zwierzchność / która im jest od Pana Boga dana / mieliby sprawować y rządzić wedle Słowa Bożego. Ale co sie dzieje / Pan Bog owseki mówi do nich / Ty Cesarzu oto masz Miecz / czyni co masz czynić / a- dan obieć Stodzieje na Szubienicy / a Morderz a Zbojce dan ścigać etc. Ty też Papieżu jako to Biskupie / masz Klucze do Krolestwa Niebieskie- go / Wrzuć do Piekiła zátwardziące Grzeszniki / a podnieś do Nieba

l. iii

kanace

Psalm. 110.

1. Cor. 15.

Christus y-  
wite cierpiat  
od tych Pro-  
czy Moc y  
zwierzchność  
miał.

Tajemne a  
zdradliwe  
Morderstwo

Prorocka  
Śmierć.



## II. Kazanie / o Historii Dmierzania

Kazanie sic a pokutunace wedle Stora i Przekazania moniego. Ale oni nie me dbaja na Stowo Boze / mowiac / Co my uczynimy / i postanowimy / to ma placono byc / Nasze Postanowienie a nie tego inszego.

Ale jako sic potym szlame / Kiedy sic wice potym ras Gra przewro- ci i odmieni? Tam Pan Bog to uczyni / co ich tez bedzie mierzalo / i to tez opuści / czego oni zedac beda / Rownie tak / jako i oni tez teraz czynia / czego Pan Bog nie nawiodzi i tego mierzi / i opuszczaja to i tego czynic nie chcą / co on miec chce. Snadzy sie tego kazdy miat lekat i ostrazby / zeby kaznodzienn / Biskupem / Kiazetiem i Przetozonym na Swiecie miat byc / i sobieby zas miaso tego zedac miat / aby Sluzebni- kiem i Sluzebnicą byc mogl. Albowiem takowych wiele jest w takowym przedzie / w ktorym Pan Bog czestokrot bluzmon i przesladowan bywa. Przeklety to iscie Diabeł jest / ktorzy to sprawu / i ze in dnie Zwierzcho- ności / ktore barzo i wysocy bywaja pochwalone / tak sie przywracaja i bywaja wywroczone / i ze Ludzie falszywa Nauka bywaja zwiadzzeni / i niewinna krew bywa przez Naczynylana / i owsem sam Pan Chrystus bywa tez krzyzowan / Strem tego co sie neseze s Panem Chrystusem oso- bliwie dzieje / i ze na Smierc skazany i potepiony i ukrzyzowany bywa / Nie tylko od tych kto zy Moc i Zwierzchnosci miana / ale tez i od tych kto- rzy jego krewnymi Przymacielmi sa.

II.  
Wyluchanie  
a sta ga w  
Baptyzmo  
wym domu.

**B** wtore piska tez Ewangelistowie / jako Ksia- zeta Kaptanski / Starszy Ludu / i wyszka Kada / Gdy desali a poimali Pana Chrystusa / tedy go wysluchali. Potym Tyrannowie a O- frutnicy byli tedy weseli / i ze przed nie przywiedzion byl / i myslili tak sobie / Dostojny go juz mamy. Wszakoz juz dalen s nim postepowac bedzimy / abyśmy go zabili. Przed tym nie myslili nic o tym / acz tez przeczynie tu nie- mu mieli / dla ktorey byl godzien smierci podpac. Ale tylko sie o to starali i pracowali / abo go nac mogli. Ale tedy skoro go poimali i zwiadzali / nie wiedzieli zadney prawoy i stateczney przeczyny przeciwko niemu / i wsa- koz sie nednal bacali i nie prawie pytali / i szukali i tam i sam falszywego Swiadcetwa przeciw niemu / i wszakoz nie wiedzieli nednal / jakoby sie czego nac mieli / aby przeczynie przeciwko niemu nalezli / ktoraby dostatecz- na i dostonata byla.

Falszywe  
swiadcetwo  
przeciw p.  
Jesufowi.

Pierwsze nedno falszywe swiadcetwo przeciwko niemu to bylo / Jako S. Mattheusz pisze / i ze dwa falszywi Swiadcetwie wystapili i mowili / i zeby nawnie to miat kazac / zeby chcial ten Kosciol Bozy skazic / i zeby za trzy dni zas tenze zbudowac mogl. A tu jest rzecz i takowe Swiadcetwo kto- re barzo jle brzmi i nie zgadza sie. Albowiem jako to Pan Chrystus po- wiedal / i jako to rozumial / To sie nandune w Ewangelien Johannis 2. Nie mowilci on o Kosciole Bozym w Jerusaleim / Ale mowil o Kos- ciecie Glata swonego / jako to S. Jan Ewangelista na tamymze mien- stu chce miec / aby to tak bylo rozumiane. Nie mowilci ihez / zeby tam

ten

## W. naszego Jesu Chrysta w Kaptanowym domu.

196.

ten Kosciol skazic chcial / ale i ze oni (to jest Zydowie) ten Kosciol (to co on rozumial o Ciele swonym) mieli skazic / i ze on chcial tenze zbudowac trze- tiego dnia. S. Marek pisze / i ze przeciwko niemu swiadczyli / mowiac / Synbelisny go / i ze mowil / Skaze na ten Kosciol ktory Ketami zbudowa- ny jest / i za trzy dni inszy zbuduje / ktory nie jest Ketami uczyniony / Ale ich Swiadcetwa nie zgadzaly sie / i nie slusne byly.

Przed tym Swiadcetwem o skazaniu Kosciola / przywiedli tez insze falszywe swiadcetwa / jako S. Mattheusz pisze przeciwko niemu / ktore od Ewangelistow nie sa napisane / ani imieniem ich nakowe byly wystawio- ne a nie wyrazone / Albowiem tam ty tez swiadcetwa nie dobrze brzmialy / ani zgadzaly sie. Potym kiedy go oskarzali przed Starosta Pitate / tedy zas insza skarge przed nim przetozyli i przywiedli na niego / mowiac / jako S. Lu- kasz pisze / Tego my nandunemy / i ze Lud odwodzi / i zakazuje dawac czyn- szu Cesarzowi. A to tez zaprawde byla haniebna i niewsynowa rzecz. Al- bowiem co on Fariseuszom na to ich pytanie / Jesli slusno jest dac Czynsz Cesarzowi / czyli nie / odpowiedzial / Pisze S. Mattheusz 22. Ale o tym Oskarzeniu potym oslyszymy / gdy o Pitacie kazac i mowic bedziem.

Teras slyszmy / jako Ksiazeta Kaptanski / i Starszy Ludu i Kada / sami miedzy soba nie zgadzali sie w Domu Kaptanowym / i nie mogli sie zgodzic / co by za Rzecz a Sprawe mieli przywieci przed Starosta i przed Sad nego. Albowiem Kzymianie odneli byli Zdom Prawo i Sad / kto- rym o Gardko i na Smierc skazowali. Tot im owseki barzo przytro bylo / i ze nikogo nie smieli dac stracic / alzyby tego Pitat dozwoil. Kiedyby byli neseze takowe Prawo / ktorymby na Smierc skazac mogli / o siebie i w mocy swoney mieli / tedyby sie byli wnet o Pana Jesusa s soba zgo- dzili / i onegoby byli zabili / jakoby nedno chcieli. Ale gdy takowego Prawa juz wiecy nie mieli / tedy sli w Kade / i mowil jeden do dru- giego. Chociaby tez ten Jezus przeciwko nam tak barzo zgrzesyl / jakoby nedno chcial / tedy nednal Pitat nie bedzie nic dbal na nasze Skarge / ani na nasze Skazni / alzybyśmy przed niego to przetozyli / i takowa Skar- ge uczynili / i ze ten Jezus uczynil Morderstwo a Miezobonstwo na- sie / albo Bluznienie / albo ktory inszy uczynel przeciwko Cesarzowi. A przetoz musimy sie dobrze na to rozmyslic / aby ta wina / ktora my przeciwko niemu potozni i wydac chcemy / byla / Cimen lacz Maica- stasis. Wina i wystep przeciwko Cesarstwu Manifestowi i Koro- nie nego / to jest / takowa Wina i Wystep / ktory Cesarz tez w Miez- cie Kzymie Gardem i Smiercia karze. Takowey Winy i Wystepu szukali / pytali i badali sie / jakoby na w Chrystusie nalezi mogli / Ale ncy nednal nie nalezli.

Albowie chociaby go byli obwinili / zeby miat mowic / Skaze Kosciol ten. Tedyby im byl mogl Pitat odpowiedziec / O co to zac jest / i ze mowil / zeby chcial Kosciol skazic? Nie to nie jest? Albowiem acz tez to o Zydow- wielsi Grzech byl / zeby kto miat Kosciol skazic / Ktory Grzech daleko

i iii

wielcy



## II. Kazanie / o Historiiy Wmieczenia

wieściy y gorczy był niźli by pod Papiestwem mógł być / kiedyby kto Kościół y Kłasztor skążył / y owsem daleko jeszcze wieściy y gorczy Grzech był / niźli by kto zaś Kościół krom przykazania a dozwoleń zbudować miał / Po nieważ y Dawidowi Krolowi nie było mu to dozwoleń / żeby miał Kościół zbudować / A wśakoż Stárosta nie miałby był tego sobie za żaden występ / y rzekłby był Stárosta / krom wszelkiego wstąpienia / do nich / Zładze tu przychodziecie s ta wasza starga ? Wśak jeszcze Kościół stoi / y nie skążony jest.

A choćby go też byli także obwiniali y oskarżali / Zmowi / Żeby był Bogiem / tedyby to było także nie dobrze brzmiąco / y nieby nie płaciło przed nim. Albowiem mógłby był Płak odpowiedzieć / jako mądry Poganim / Coż wy dbacie na tego mowienie? Wśak też może y drugi Błazen także mowić / co jedno chce / y co sie mu podoba / Jedną sie to nie wnet sstanie / Wpście zaprawde wieściy Błaznowie / iże wy także rzeczy przed mte przynosicie y o nie sie skążycie. Albo mógłby im był też tak odpowiedzieć / Jeśli jest Bogiem / niechayże sie sam o to stara / y co wam do tego ? A przetoż wyznawając tu sami Książetá Kaptáńskie y Kádá / y czując to bázro dobrze w Sercu swoyim / iże nie mieli dosć dostateczney y słusney Przyczyny náprzeciwko Jezusowi.

Christus niewinny nie płak.

Johan. 16.

Tym tedy dawa znać Ewángelistá / iże Pan Christus niewinny nie płak. Kromie tak jako y w Ogromu dobrowolnie y rad mdszym był dla nas / Gdyby był owsem mógł dobrze mocnym być / Jako sam mowi / Mogłbych Dycá swonego prosić / Aby mi posłał wiecy niźli dwanaście Ciem Annofow / y swone też Moc dosć doskonale okazać / iż jednym Stotwem jako S. Jan pise / Zdy wśak od siebie odrzucił / tak iż na Ziemi opadł. Takie też tu dobrowolnie sstał sie Grzesznikiem dla nas / który jedną Sprawiedliwym y krom wszelkiego Grzechu jest. Depuśat na sie skążyć / jakoby był Błaznierzem y zwałdliwym / y Kofyrt y zámieśanie między Ludźmi czyniacym / który jedną niewinnym był / y był na Emierc osadzonym / jakoby Błaznierz / Wzburzenie czyniac y Morderz a Męzobonczá / Co jedną ci ktorzy nań skążyli w Sercu swym czuli / y to wiedzieli iże takowym nie był. On w prawdzie był osadzon y umart jako Błaznierz / Zwałdliwy / Wzburzenie y Kofert między Ludźmi czyniac y Męzobonczá / A wśakoż jedną tego przeciwna stroná / ktora nań skążyła / y to każdy wiedział / że w tym nic nie był winien / A iż sie też śmáczey spráwował / Zwłascz / że on dobrze czynił / wśyski Niemocne ozdrowiał / Umarte wskrzeszał / Ale ten miał być Bóranikiem Bożym / który nośi Grzechy tego Świáta.

Jesús był pýtan o Dycę moich y o náucę yego.

S. Jan pise tu osobliwa cząstke / ktora sie też w Kánsafowym Domu w przesłuchaniu y w pytaniu sstała / Zwłascz / iże Książe Kaptáńskie pytało Jesusa o Dycę y o Náucę yego / A iż im Pan Jezus odpowiedział / Jam záwždy náuczał w Bożnicy / y w Kosciele / gdzie bywa czytano / náuczano / y kázano / Pytay tych o to / ktorzy sly. Belu

## V. nášego Jesu Christá w Kánsafowym domu.

197.

Belu / Com ya mowił do nich. Książe Kaptáńskie pytało Jesusa dla tego / aby go nał a podchwycił w Słowie yego / Ale mu Pan Jezus do swych Dyciow Stuchaczow wśazal. Takowa odpowiedź przytra była y mierziatá Sluge Książetá Kaptáńskiego / Ten chce sie Panu swone mu zalażać y zalecie / Dat Policzet Jezusowi / mowiac / Iż tak masz odpowiedzieć Książetcu Kaptáńskiemu ? Czemu nie mowisz / O mone mte Książe Kaptáńskie / Nam sie niestoryż iże spráwował y nie práwie czynił / Prośe o káskę. Ale jedną takim Pytaniem y Dyciem / ani Książe Kaptáńskie / ani też Stuga Książetá Kaptáńskiego w naszym winnym być Paná Jesusa nie okazał / jako też y sam mowi do Stugi Książetá Kaptáńskiego / Wśliżem iże mowił / day Świádectwo o tym / A wśliż dobrze / Czemu mié biyeś?

To wśysko dla tego jest nápisano / abyśmy widzieli / iże Pan náš Jezus Christus niewinny umart / nie tylko co sie dotycze Osoby yego / Która krom wszelkiego Grzechu jest / ale też y strony Przeciwnikow yego / ktorzy nie mogli nie takowego náleśc przeciwko niemu / żeby sie s tym przed onym Poganimem Pitatem ostać y oprzec mogli. Wśysko iże brzmi y nie zgadza sie / jako on Stuga mowi / we wśyskim co jedno wyzná dowali y przed sie brali.

Ná ostátek / Kiedy żadney Rzeczy ani Błaznienia przeciwko Gesá rzowi w nim náleśc nie mogli / tedy przed sie jeszcze daley szukali / jakoby náka wine wynáleśc y dostać mogli / Z powstało Książe Kaptáńskie (jako S. Mattheus y S. Marek pise) y rzekło tu niemu / Iżali nie odpowiesz ná to / co ci przeciwko tobie świádezza y mowia / Tyś mowił / Żebyś ten Kościół chciał skążyć / y zaśni zbudować ? A gdy Pan Jezus mulezał / Tedy Książe Kaptáńskie bázien sie gniewato y rzekło / Poprzysięgam cie przez Boga żywego / abyś nam powiedział / Wśli ty yestes Christus Syn Boży ? Ponżrżysz tu jedno / jako theż y Dyabel Paná Boga nášego wnie pómienić / y o nim mowił / y Imie yego známienicie przywodzić. Poprzysięgam cie / rzekł / przez tego / który sam tylko práwym Bogiem jest / Abyś nam powiedział / wśli ty yestes Christus. Si zgrzeszyli wiádomie / y nie są ani mogą być wymowieni.

Rzek do nich Pan Jezus / Ty mowisz / Albo jako S. Lutas pise / Kiedy bywa my pytani s poprzysięganiem / tedy mamy práwo de wyznáć. Rzek do nich Pan Jezus / Ty mowisz / Albo jako S. Lutas pise / Kiedy bywa my pytani s poprzysięganiem / tedy mamy práwo de wyznáć. Wy mowicie / Albowiem ya yestem / Gdyż Książe Kaptáńskie poprzysięgał go przez Imie Boga Dycá yego / Jam tedy odpowiedział / gdzie przed tym mulezał / Tym dawać nam te Náuke / iż gdybyśmy byli pytani pod Przysięga / albo przez Imie Boże / tedy mamy obháwice / y práwde wyznáć / Niechay sie potym s námi dzieć co sie ma dziać / Z daley rzekł / Powiedam wam / Od tego czasu sstanie sie / Wyżrżycie cie Syná Człowieczego siedzacego ná Práwicy Mocny Bożey / y przychodzącego w Oblókách Niebieskich. Jakoby chciał rzec / Wyżrżycie



## II. Kazanie o Historiiy Umeczenia

Wyrzucie wy i doświadczyte sie tego / iże ja niestem Syn Boży / y Panna / ktory was i wysłuch / Świat bede sadził we wszelkij sławie. Tote owiśki każdy może rzec / jako ja mniemam / iże sie ścieranie wyznawiał / y smiele tam wyrzekał / iże ja nie tylko że niestem niewinnym / ani żadnym Mordercem / Zorancą y Bluznierzem przeciwko Najwyższemu Cesarstwu / ale też tak możny niestem / iże bede siedział na Prawicy Mojej Bożej / y bede sadził Ostrag tego Świata.

Co gdy Książęta Kaptanśkie y Kady śpiewali / tedy byli nadawici / gniewili / y śaleli / mówiąc / Toi tu zachwale y barzo dosie pyśnie odpowiadział. Najszyn teras wygrali / Precz / precz tylko s nim / y to rychlego dać zabić. Nie inaczej jako kiedyśbyśmy też naszym Przeciwnikom także mówili / Teraz wy Prawdy nie chcecie słuchać / ale onego dnia bedziecie na musieci śpiewać / gdy was bedziemy sadzić. Tedyby też także s wielkim gniewem y nadem wotali / Zali tak Papieżowi / Biskupom / Cesarzowi y Krolom / etc. ma być odpowierż dany? Książę Kaptanśkie za tym rozdarło Odzienie swoje na sobie / dla wielkij y znamienitej Świątobliwości swojej. Cy y jako wielka Część y Mitość ten swietny Naż miał w sobie ku Panu Bogu naszemu / Bo nie mógł tego żadnym obyczajem scierpieć / aby mu tego część odeta y od niego oddalona była / mówiąc / Co wieciey potrzebujemy Świadectwa? Jakoby chciał rzec / Zali my nie jesteśmy Ełupi a śalemi / iże my dawno od drugich Świadectwa czekamy / y od nich nie wziąć chcemy przeciwko niemu / Oto tu teras sami śpiewacie / iże sam naterne y dobrowolnie wyznawa / iże jest Bluznierzem przeciwko Panu Bogu / y wimien Śmierci / Abowiem niemam żadnego wielkiego Świadectwa / jako własne wyznawanie każdego. A gdy tedy sam wyznawa / iże jest Synem Bożym / Y tak tu temuż / że chce siedzieć na Prawicy Mojej Bożej / to jest / iże chce być Panu Bogu rowny / y na tym Stolecu chce siedzieć / na którym Pan Bog siedzi / Tedy też to o sobie sam świadczy / że jest wimien Śmierci. A przetoż nie potrzebujemy daley żadnego wieciey Świadectwa / kiedyśmy sami jego Bluznienie przeciwko Panu Bogu śpiewali. Co sie wam zda? Terazci już musi omrzec.

A wszakoż niedał nie zostali gruntownie przy tym oskarżeniu. Abowiem przed Starostą Pitatem nie staryli nan / jakoby naprzeciwko bluznierzowi Bożemu / ale jako na tego ktory Koster y zamieszanie czynił / y bluznił przeciwko Cesarzowi / A iżby Lud odwodził / y zatajował Gynszu dawac Cesarzowi / y chciał sam być Krolew y Cesarzem / A acz też potym toista Starce zaś powtorzyli (jako S. Jan pise) mówiąc / My Zakon mamy / a według Zakonu naszego ma omrzec / Abowiem sie sam Synem Bożym czynił. Ale gdy ta rzecz niedostonata ani dostateczna Przyczyna była / a iże Starosta o to stał y oskarżował / jakoby Pana Jezusa mógł wyzwoleć y wolno wypuścić / Tedy te starce opusili / y wzięli zaś pirowsa Skarżę przed sie / y nawiszyli na niego lepię niżli przed tym / mówiąc ku Starost.

## P. naszego Jesu Chrysta w Karyfajowym domu.

198.

Starostcie / Jeśli tego wypuścisz / Tedy nie jesteś Przyacielem Cesarstwu / Abowiem kto sie Krolew czyni / jest przeciwko Cesarzowi.

Co tedy jest wysłuchanie y oskarżenie / ktore sie stało w Domu Karyfajowym Książęta Kaptanśkiego. A to wysłuchanie nam tu nauce naszej napisano jest / Abyśmy wiedzieli / iże Pan Chrystus dla nas sie tak blisko pomizł / y dopuścił tak na sie starzy / y dał sie osadzić na Śmierci y zabić / jako nanywiesz Stoczynica / ktory niedał prawie do szczytu niewinnym był y jest / Tak iże też tego Przeciwnicy to potajemnie sami wyznac musieli / jako to ci ktorzy to w swym Cereu dobrze czuli / iże żadney śluszney przyczyny Śmierci w nim nie nadowali. Przyczyny / ktore potym przed Pitatem przedłożyli y nan przywieśli / nie stawa tu napisane / y nie był też w Karyfajowym Domu o nich pytan / Ale potym we wysłuchaniu / gdy do trzeciej części Pańcy przyjdziemy. A gdy y dwie przyczyny to oświadczenie jego w sobie miały / Tedy sie wespolek zili do Kapitulu a Kady swoych / y tam sie radzili / mówiąc / Powiemy przed Starostą / iże jest zamieszanie a rostyrt y zwade czynacy między Ludem y bluznierzem przeciwko Najwyższemu Cesarstwu. Słownym Jezusem w Domu Karyfajowym żadney sprawy o tym nie mieli / Ale między soba sie pytali / y to zamkneli / mówiąc / Damy mu wine przed Starostą y oskarżymy go / iże w Ziemi między Ludźmi Koster y zamieszanie pobudza / y oczynił sie Krolew. Bo zamieszanie y Koster pobudza / y Krolew sie czyni / byty takowe rzeczy y występy / dla ktorych każdy Śmierci podać miał / ktorych Pitat nie mógł ani miał cierpieć.

Alle gdyby sie to prawie stać y płacić miało / Tedy y ty dwie Rzeczy przed Starostą nieby im byty nie pomogły. Abowiem to Pitat dobrze wiedział / iże P. Jezus nie był rostyrt a wzburzenie czynacy między ludźmi / pobudzając przeciw zwierzenności / ani Cesarzowi był przeciwnym. Abowiem kiedyś go pytał (Johan. 8.) Jeśli on był Krolew Żydowski / Depowiedział Pan Jezus y wyznał / że niestem Krolew / ale nie przeciwko Cesarzowi / A iż Krolewstwo jego / nie jest z tego Świata. Alle iż on jest Krolew / y na to sie narodził / aby świadczyć woda Prawdy. A wszakoż sie to niedał tak musiało stać / iże dla tych dwu przyczyn musiał omrzec / Jako Titul a Napis nad Stowa jego przybity / w sobie okazywać / Ale też y ten Tytul fałszywy jest / y na Pana Chrystusa zmyślony. Abowiem on nie był Krolew przeciwko Cesarzowi / y nie był żadnym takowym ktoryby miał Koster y zamieszanie między Ludźmi czynić / y Lud od posłuszeństwa Zwierzenności odwozić / A przetoż ten Tytul / ktory mu jest przypisan / jakoby zamieszanie a Koster / Zwade y Wzburzenie czyniace / tylko sie samych Żydow dotyczy. Abowiem Pan Jezus iż wstrzyżował się od nich / jako Koster y zamieszanie między Ludźmi czyniace / y tu nie posłuszeństwu lud przywodzący / y jako Morderca a Niezłobowca / y też jako Bluznierz



## II. Kazanie o Historii Wmieczenia

Bluznierz przeciwko Młanestatowi Cesarstwu / który sie tego wazyl / aby  
mogl Zamieszanie miedzy Ludem uczynic / y ku nieposluszestwu ni przes-  
ciwko Zwierzchnosci swoyen pobudzic / A iże sam siebie chcial Krolem wy-  
czynic. Pital to dobrze wiedzial iże Pan Jezus takowym nie byl / A wśa-  
koż niedał na to przyzwolit / y dał niewinnego wstrzyżować. Ty dwie godne  
śmiertelne winy / y dwa występki wymyslił Książetą Kaptanistie y Star-  
szyn Ludu przeciwko niemu / y ty Przyczynny też przebywały / y na Śmierć go  
przymusiły. Abowiem Zamieszanie y Krosty uczynic / y Bluznienie prze-  
ciwko Młanestatowi Cesarstwu / wietszy występ jest niżli Morderstwo &  
Męzoboystwo / Kiedynby kto Cesarza nie chiał mieć Cesarzem / winien jest  
Śmierci.

III.  
Wplwanie w  
Bajfasho-  
wym Domu.

**W** trzecie piśka Ewangelistowie / S. Mattheusz /  
Mark / y S. Łukasz / Żako Pana Chrystusa w Domu Kainfasho-  
wym najwyższ go Kaptana wplwali / y przeciwko niemu bluznili.  
Ale kto tu moze wśniti Bluznienia wymowic? To wplwanie y bluznienie  
podobno byto y trwalo przez całą Noc aż do zarania. S. Ewangelistowie  
troche tego doryfali / y piśka / iże mu oczy jego zakryli / y dymami go w o-  
blicze jego bili y policzkowali / y pytali go mówiac / Prorokun nam Chri-  
stusie / kto ten jest / który cie wderzył? Żakom tedy wśnili to oświadczył / y  
potwierdził / Żak też to nieprze oświadcza y potwierdza. Ż / Krowie nā-  
to Pan Chrystus dla nas dobrowolnie y rad sie mdyim szał / y dał sie  
naci y zwięzić / Żak też dla nas dobrowolnie y rad szał sie Grzesznym /  
y dopuścił na sie skazy / z siebie sie nāsmiewać / dał sie wplwać / osadzić /  
potępić y zabić / y akoby skazyńca / który niedał śmierci nie był winien.

To tedy mamy dobrze obaczyć / Abyśmy Cierpienia y Wmieczenia Pana  
Chrystusowego nie tak sobie rozumeli ani wytładali / Żako nie sobie Rozum  
y Żydowie rozumieny y wytładali / którzy mówia / Żeli był moznym / y  
czemu sie nie bronil? Żeli był sprawiedliwym / y krom Grzechu / Czemu sie  
dał na śmierć osadzić y potępić? Ale my tak mowimy / Żetym dosć okazał /  
iże dobrowolnie y rad sie mdyim y grzesznym szał / dla nas / Bo kiedynby to  
nie byto / tedyby był mogł owści dobrze mocnym być / y mogłby sie być  
od wszelkiego więzienia / skazy y potępienia / y też śmierci obronić.

Rozum nāż y Żydowie to nam Chrześcianom przed oczym wyrzucali /  
Że my takowego Boga chwalimy y niemu sie modlimy / który Wzburze-  
nie y Krosty czyni / y Bluznierzem był. Ale my Chrześcianie przeciwko  
temu sie zaś sławimy / Że P A N Chrystus prawdziwy Bog y Żto-  
wieś dobrowolnie y rad cierpiat y wmezon jest / A iże Moc swoyen nie  
chiał używać / a iże Przeciwnicy jego nie mogli go przeświadczyć. To on  
wśnisko dla nas uczynił / Aby oddalił od nas Moc / która Grzech / Śmierć  
y Dnabet przeciwko nam miał. Abowiem gdyby to nie byto / Tedybysmy  
dla nāżych Grzechow musieli w śmierci y w wśstku zostać / y do Piektā iść /  
Ale Pan Chrystus dla nas to nā sie podał niewinnie / y wdał sie w śmierć /  
w wśst

Christus dla  
nas szał sie  
Modym y  
grzesznym.

## W. nāżeo Jesu Christa przed Starostą Wikatē.

199.

w wśst y do Piektā / Abyśmy przezeń y w nim z niego wysli / Przez swone  
nieprawd y niewinna Śmierć / Pomaga nam z prawen y winnen Śmier-  
ci / To jest / z Grzechu / którymśmy Śmierć y Piektō zaślużyli. A jeśli sie  
go tedy w mocney Wierze bedziemy trzymać / tedy też z niego wynieziemy.  
A Żydowie zaś / którzy dla wielkiej mądrości rozumu swonego z nas sie  
nāsmiewali / ci sie też dobrze dowiedza / y sami doświadcza / gdzie wiec po-  
da y obroca sie. O Wpadku S. Piotra inszego czasu chcemy mowić y o  
tym kazać / etc.

## Trzecie Kazanie o Historii

Żako sie szał przed Starostą Wontskim

Pitatem / Mathei 27. Marci 15. Luce 23.

Johan. 18. y 19.



**S** Enkelismy dwie części Wśstien. Na-  
przed / Żako sie z Panem Chrystusem działo w Sgro-  
cu / Gdzie on za nas cierpiat / wielki wśst y wderzenie /  
tak iże trwały Pot z niego dla tego plynął / A przez to  
on w swoim własnym Ciele / y w swoyen swieten Krwi /  
zwycięzył bāżo wielkie Piekielne Woyowanie / Aby-  
śmy Chrześcianie tego sie nie lekali / ani sie wstrząsyc nie  
dali /

Domnica Pa-  
marum qua erat  
29. Martij, Ans  
no. 1 5 3 4 in  
templo Parochie



### III. Kazanie o Historii Vmeczienia Pana

dali/ Ale abyśmy się go trzymali/ który takowe wonowanie a walke tu na-  
semu lepszemu zwycięztwu/ y swone zwycięstwo nam darował.

Powtore tośmy też słyseli/ iż Pan Christus/ jako posłanictwo/ był  
poimany y wiedzion do Annasza/ A iż tam nie z nim nie sprawowano/ Ale  
wnet był dalek wiedzion do Kanaśa Książcia Kaptanśkiego/ A iż w ne-  
go Domu był przesłuchan od Książat Kaptanśkich/ Starśnych Ludu/ y  
od wszystkich Kade. Tam wystąpili sąśnywi Świadkowie/ a nedał nie  
takowego przeciwko niemu nie mogli przywieść/ co by się tu Prawdzie  
miało/ A iż by Kanaśa przyczyna być mogła/ ktoraby mogli przedlożyć  
przed Piłatą Poganią. Tam S. Piotr nie tylko iż od Pana a Misrza  
swonego wieści/ Ale się go też y trzy kroć zaprzat/ który sam tylko ten rpa-  
del potrzebowałby aby osobliwe Kazanie o nim było wzięmiono. Albo  
wtem się w nim zamyka barzo ofite potieszenie dla wszystkich obogich grze-  
sanych Ludzi/ Jże tak wielki a znamienity Mąż y Apostoł upadł/ a nedał  
jże taki y odpuszczenia dostąpił. Ale o tym inszych czasow częstokroć byn a  
kazano na każdy Kół/ Teraz będziemy trefko Passia kazać/ A ty na taki y  
tym lepiej y łatwiej wyrozumieć y one zachować mogł.

Nastadune tedy teraz trzecia Część Passien/ jako się działo z Panem  
Christusem przed Starostą Pilatem. W Domu Kanaśowym Książcia  
Kaptanśkiego było nawnosć. Jn według summiema sąnych Świadkow/ Jże  
Pan Christus był niewinnym/ Ponieważ się ich Świadectwa nie zgadza-  
ły/ a jż go Książce Kaptanśkie spytało/ nesiłby on był Christus Syn Boży  
Ale tu przed Pilatem nego niewinnosć była też nawnosć przed wszystkich  
Ludem/ Nzego Przeciwnicy Starżnice byli zesromoceni y tu zelżywoś-  
ci przysli/ Nie tylko tanemnie w ich Kade/ y sami między sobą wespółek/  
Ale też y nawnosć przed Prawem a Sadem Rzymśkim/ Albowiem Sad a  
Prawo co się dotycze o rozłanie Krwie y Gardo/ (jako już wyżej po-  
wiedziano jest) było od Żydow odjęte/ A dla tegoż Starostą Pilat od  
Rzymianow był tam postanowiony aby sprawował wszystkie Ziemie/ A  
tak Pan Christus stał przed duchowną y świecką Zwierzchnością y Pra-  
wem ich/ y losotowne a znamienite wyznanie tam wzięł/ przed Książ-  
ciem Kaptanśkim/ y przed Starostą Pilatem/ Aby nego niewinnym  
Śmierci Świadkowie byli/ nie tylko Żydowie nego własny Lud/ Ale też y  
wszystko Rzymśkie Krolestwo/ A jże każdy widział jże niewinnie cierpiat  
y vmeczon jest/ Nzego vmeczenie aby też tu w wielkiej wadze po wszyst-  
kim Świecie było trzymane.

Tak pisał święci Ewangelistowie o ten trzeci Część.

Al gdy było Rano/ wešli w Radę wszyscy Książ-  
ta Kaptanśkie/ y Starśny Ludu przeciwko Jesu-  
wi/ aby go na Śmierć wydali. A związanego przywie-  
dli y wydali go Pontskiemu Pilatowi Staroście.

Tedy

naszego Jesu Christa przed Starostą Pilatem.

200.

Tedy widząc Judasz który go był wydał/ iż był po-  
tepien na Śmierć/ żalostí przywiedziony/ wrócił  
trzydzieści Srebrników Książetom Kaptanśkim/ y  
Starśnym/ mówiąc/ Zgrzeszyłem wydawszy Krew nie-  
winna. A oni rzekli/ Coż nam do tego? Ty patrzą. A  
porzuciwszy Srebrniki w Kościele/ odszedł na stronę/  
a poszedł obieć się na powrozie.

A Książta Kaptanśkie wziawszy Srebrniki/ mo-  
wili/ Nie godzi się ich kłaść do Starbu/ Bo jest zapła-  
ta Krwie. A wszedłszy w Radę kupili za nie rola Gárn-  
czarska/ na pogrzeb Wielgrzymow/ Dla tego Rola o-  
na nazwana jest Rola Krwie/ aż do dzisiejszego dnia.  
Tedy się wypełniło co rzeczone jest przez Jeremiaśa  
Proroka/ mówiącego/ Wzięli trzydzieści Srebrni-  
ków zapłatę ofiarowanego/ ktorego ofiarowanego kupi-  
li od Synow Izraelskich/ y dali je na Rola Gárn-  
czarska/ jako mi postanowił PAŃ.

**D**wie Części tu Ewangelista S. Mattheusz znać  
dawa. Pierwsza część jest jże Książta Kaptanśkie y Starśny Lu-  
du mieli Radę na przeciwko Jesuowi/ a jż go wydali Staroście Pilatowi.  
Druga część jest/ Co za dokonczienie wziął on Zdranią Judasz. Naprzod  
jże piśe/ że wszyscy Książta Kaptanśkie y Starśny ludu wešli w radę prze-  
ciwko Jesuowi/ aby go zabili. Tę Radą była o nim/ ktora oni sami inter-  
dzy sobą mieli/ from y bez wymowienia y wyznawania Świadkow. By-  
ła to owśki tanemna y skręta Rada między nimi/ jże się tam byli wespo-  
łek skręli/ y tak mówili/ Oto tak a tak go przed Pilatem oskarżymy y zdra-  
dymy a wydamy. A gdyż tam tanemna Rada była/ tedy y ten też Ewange-  
lista dla tego na tym miejscu nie wspomina ani jej oznajmia. Ale nedał  
takowa ich Rada sama się nądune y na nawnosć przysła w Oskarżeniu  
ich przed Starostą Pilatem. Bo przed tym dawali mu wine y zlorzczyli  
go/ jakoby był Mordercem a Niezobowca y Kacerzem a Oszczępiencem.  
Ale tu wešli w Radę y tak o siebie zamkneli/ jakoby go oskarżyc mieli/ mo-  
wiąc/ Damy mu wine y oskarżymy go przed Starostą/ iż zamieściamy y  
Kostek czyni między Ludźmi ku nieposłuszeństwu przywodząc przeciwko  
Zwierzcho.

Rada prze-  
ciwko Jesu-  
owi.

Christusowi  
niewinnosć  
była nawnosć  
przed  
Sadem.

Matth. 27.



### III. Kazanie o Historiiem Umeczenia Pana

Zwierchności / a iż jest Mordercem a Niezoboyca. A jeśli to nie pomo-  
że / tedy powiemy iż jest Bluźniercem przeciwko Panu Bogu i zwo-  
dzicielem Ludu. Tu te Rade mieli tajemnie między sobą / Ale potym ta ista  
Rada nedała na równości wysła i okazała sie.

Christus by-  
wa porapion  
od dwu po-  
rządnych  
zwierchno-  
ści.

A tu zaś widzimy / że wysłano / co sie Panu Chrystusowi stało /  
dziene sie od tych dwu porządnych mocy a Zwierchności / od Duchownych  
i Świeckich Zwierchności / jako stoi napisano / Vt eripias animam meā  
a iudicibus. Takie też i Chrześcijani nie mają cierpieć od Morderców /  
Ale od Cesarza / Krolow / Książat i Biskupow / to jest / od tych którzy oba-  
dwa Regimenty a Zwierchności mają / A wsłakoż tak / aby to wysłanie  
mu Świątu równo było okazano / iż ci nie prawie czynią / a oni nieprá-  
wiedliwie i m. Kłusnie to cierpią / Rownie jako i Pan Chrystus od ebo-  
wych Zwierchności cierpiat / wsłakoż tak / iż jego niewinności na równości  
wysła / A ich złości obywatelom była / iż mu nieprawicy krzyż de czynili /  
Bo Książetą Kaptanów nie go byli na Śmierć potępili a osadzili / Ku  
temu tedy przysłał też i Płat / i potępił go też także / A tyobiedwie zwierz-  
chności Książetą Kaptanów i Płat byli prawa porządna Zwierchno-  
ści / którzy wysłali Regiment a Kząd i panowanie w mocy swych mieli.

Judas.

Potym piše Ewangelista / jako ten koniec Judas wziął. Ale teraz o  
Judaszu Kazanie opuścę / Abowiem barzobn długo było / jako ten Zdra-  
ca Judasz widział / iż Pan Chrystus siedł łańcuchem związany / A iż od  
Książat Kaptanów posłan był do Starosty Płata / Abowiem rownie  
jako i Papież żadnego Człowieka ogniem nie da spalić / ani Chrześcia-  
now nie zabija / jako samże o tym piše w Prawie Duchownym / Ale po-  
leca aby to Cesarz uczynił / Takie też Książetą Kaptanów nie zabili Je-  
sus / Ale go podali Płatowi. A gdy tedy Judasz widział / iż Pan Jezus  
łańcuchem był związany / i przed Płatą wiedziony / wpadł w rozpacz /  
i sam sie obiecił. Przed tym był bezpiecznym / Ale tedy już jego gorzność  
była przysła. Ale posłuchaj jako go Książetą Kaptanów pocieszyli / gdy  
przyszedł i przyniesli im zaś trzydzieści Srebrników / mówiąc / Zgrzeszyłem  
wydawszy Brev niewinna. Tedy mu tam rzekli / Coż nam do tego?  
Ty paterz. Toć iście że było pocieszenie. Z Judasza miałby każdy Przy-  
kład wziąć / przeciwko takowym Zdrańcom i złośliwym Ludziom i Nie-  
cnotom / którzy aż Pana Chrystusa sami nie zabijają / a wsłakoż nedała  
ku temu pomagają / aby zabić i zamordować był.

Matth. 27.

A Jezus stał przed Starostą.

**R**aleus podobno był takowy dom / który miał Ga-  
nek / który był na przodku czynionym przed inszymi Śmáchny domu /  
Na tym Banku Starosta a Sedzia siedział na Stole / a Wmówane  
przed nim stał / Tak / iż wysłali Lud który na dworze stał na Blich / mogł to  
wysłisko dobrze widzieć. Abowiem Sad a Prawo znamięcie było sprá-  
wowane.

A nie

naszego Jesu Chrysta przed Starostą Płatem.

201.

**A** nie wešli sami na Ratusz / Aby sie nie splugawili / *Johan. 18.*  
Ale iżby pożywali Wielkonocnego Baranka / A dla te-  
go wyszedł Płat do nich na dwor / i rzekł / Ktora stár-  
ge przynosicie przeciw temu Człowiekowi? Odpowie-  
dzieli i rzekli mu / Być ten nie był Złoczyńcą / Tedy-  
bysmy go tobie nie podali. Tedy im rzekł Płat / We-  
micież go wy / a według Zakonu waszego osadzcie go.  
Rzekli mu tedy Żydowie / Namci sie nie godzi nikogo za-  
bijać / Aby sie wypełniło Słowo Jezusowe / Ktore po-  
wiedzał / oznajmując Ktora Śmiercia miał umrzeć.

**A** tedy Książetą Kaptanów i Starosty Ludu  
Jesusa przed Stolec do Sadu postawili / A ich naprzód Rada by-  
ła / że go tak chcieli oskarżyć / mówiąc / Tego oto Lud Boży wysłuchał / i na  
Śmierć skazał / Tego i tego podanemu tobie / Płacie / i żądamy tego od cie-  
bie / abyś go / jako tego który winny jest Śmierci osadził. Abowiem tak so-  
bie myśli / Spodziewamy sie / iż Płat nie będzie dalek mocz pytać / Ale tak  
przynim zostawić a na to przyswoli / Ponieważ oni nie ogonem a podlepsze-  
mi / Ale głową a przedniebsem wysłanego Ludu Izraelskiego byli / Tedy  
tak sobie myśleli / iż Płat wnet ku temu przysłanie / i na ich wysłisko  
przedstawicie przyswoli / i Tak / i Amen na to rzeknie.

Toć jest / co S. Jan mówi / iż sli twapiąc sie z radością i miemali /  
że Płat wnet go da okrzykować. Ale gdy Płat do nich na dwor wyszedł /  
i rzekł / Ktora Stárge przynosicie przeciw temu Człowiekowi?  
Tedy mu pismo odpowiedzieli / Być ten nie był Złoczyńcą. Tedy by-  
smy go tobie nie podali. Bo ta ich była nappierwsza Rada / iż byli  
swych Stárgi nie chcieli wspominać ani oznajmiać / Ale iż Płat  
miał go im tak prosto osadzić i dać stracić / a iżby pierwszy nie miał też  
go przesłuchać.

Tu stoi w Passyach / jako sie dzienie z Chrześcijanami na tym Świecie.  
Abowiem jako sie Panu Chrystusowi Stowie naszy działo na tym Świecie /  
tak sie dzienie Chrześcijanom po wysłiskich. Książetą Kaptanów i stár-  
sty Ludu to chcieli mieć / aby Płat na ich Manifestat i Zwierchności / Ktora  
oni tak Duchowna / jako i Świecka mieli / dobry wzgląd i baczność miał /  
a iżby nie inszego o nich nie myślił / Jedno to / Gdyż oni wedle Zakonu Bo-  
żego nappierwsi byli między Ludem / żeby nie mogli błądzić ani nie  
wstąpić albo uchybić. Ale nasz Pan Bog tak to chciał mieć / aby to na rów-  
ności wysłisko / a iżby tak w tajemności nie było zakryto / ani skrycie sie działo.

I III

A przetoż



### III. Kazanie / o Historiiem Wmieczenia Pana

Aprzetoż też Prawo a Sad o Gardlo Poganiom w moc w Jerusaleim był dat / Aby to na równości wyszło / Stęż Pogani z przyrodzenia Żydom nieprzyjacieli byli / A zaś też Żydomie także Poganiom.

Aprzetoż mowit Płat / Weźmiecieś go wy a według Zakonu waszego osadzicie go. Żakoby chciał rzec / Jeśli go mam skarać / Tedy go też pierwszy musi przesłuchać. A jeśli on uznawacie / że jest godzien skarać / a chcecie go skarać / Gdzież tedy do mnie idziecie? Kądżby to był tak żarli / a żarli / a tego tak chętnie a nieopowiednie ztracili / Ale równie miał być stracony a zamordowan / A dla tegoż też Pan Bogatostwo Prawo a Sad o Gardlo a rozłanie Krwie od Żydom był odnat / a ono Rzymianom dat a polecił. Takie tedy było Rzymskie Prawo / a jeszcze jest aż do dzisiejszego dnia Rzymskie Prawo / Aby nikt nie był zabity a stracon / pierwszy nie był pierwszy przesłuchany w którekolwiekby Sprawie a Rzecznym mu dawano / Jako też a Festus Książetom Kaptanów a Starzym Żydowskim / którzy prosili / Aby S. Pawła stracić dat / odpowiadzał / że Rzymianie nie mają tego zwyczaju / aby którego Człowieka mieli skazać na stracenie / ażeby pierwszy ten którego winy / miał przeciw sobie i coby nań skarzyli / a żeby też miał czas a miejsce obrony w swym obwinieniu. Acto. 25. Takież też a w nas jest zwyczaj / że żaden nie ma być stracon na jednego Człowieka Obwinienie a Skargę. A to też był Pan Bog także Żydom żakazał / Numer. 35. Ad unius testimonium nullus condemnabitur. Na jednego Człowieka świadectwo / żaden nie ma być potępion na Śmierć. Ale Książet a Kaptanów a Starzy Ludu wiedząc to / niedał o tym nie chcieli nie wiedzieć. Aprzetoż niewinność Pana tu ich wietrzemu Grzechowi a fromotem musiała być też a przed Pogani obnawiona.

**N** poczeli nań skarzyć / mowiac / Tegofiny należeli / że Lud odwraca a odwodzi / a żakazuje Dań dawać Cesarzowi / a powieda że on jest Chrystusem Krolesem.

**A**lm tedy poczeli nań skarzyć / A tacy jest wtora część Rady ich. Pierwsza Rada im chybiła a ony omyliła / A przetoż też skoptowali drugą Radę. Abowiem na kom już rzekł / tak byli między sobą zamknęli / mowiac / Jeśli Płat nie będzie chciał nas naśladować / a i tego tak prosto uczynić / Ażeby go from przesłuchania nie dał stracić / Tedy Skargę naszą tak uczynimy / mowiac / Skarżymy się na tego / że on na Słoczyńce / który Lud zwodzi / a żakazuje Dań dawać Cesarzowi / a powieda że jest Krolesem. Dwie tu Przyczynki / które S. Łukasz pospół żacza. Ale S. Jan nadobnie a czynicie nie rozdziela. Jest zamieszanie a wzburzenie między Ludem czyniącym a Słoczyńcą / powiedzieli oni / który Lud odwodzi / a żakazuje Dań dawać Cesarzowi / a chce

### nażego Jesu Chrysta przed Starostą Pilatem.

202.

wi / a chce sam być Cesarzem. Aprzetoż jest winien Śmierci. Te Rade zamknęli byli nie równie przed wysłuchaniem / Ale potajemnie / podobno w miastach niektoś osobliwym zdebce.

To są istnie cięskie Skargi a obwinienia. Bo kto jest zamieszanie a wzburzenie czyniący / ten nie tylko jest Meżoboyca a Mordercem niedo- go Człowieka / Ale jest Mordercem a Meżoboyca wysłuchany Ziemi a Krolestwa. Abowiem kto by chciał obca a cudza Moc a Zwierzchność przynąć / a Krolestwo zburzyć / Ten by ich wiele zamordował a poślinał. To tedy musiał Pan Chrystus cierpieć / że był oskarżony / jako zamieszanie a wzburzenie czyniący a Meżoboyca.

Tedy Płat wszedł zaś do Ratusza / a wezwawszy <sup>Joan. 18.</sup> Jesusa rzekł mu / Tyś jest Krol Żydowski?

**P**łat wysłuchawszy już Oskarżającego a obwiniającego stronę przeciwną. Płat tedy zaś Oskarżonego a obwinioną drugą stronę / coby na to rzekł a opowiedział. Abowiem to tak zależa / Audiatur & altera pars. Aby też druga strona była słuchana. Żali prawdę / rzekł Płat / że to zamieszanie a wzburzenie między Ludem czyni / a chce być Krolesem Żydowskim a Żadny Ewangelista przez tak wiele słow nie wypisał tego / Co Pan Jezus przed Pilatem stając odpowiadzał / jako S. Jan Ewangelista. Ale to żaden dziw nie jest / że Ewangelistowie nie wysłuchali części żarowinie a niedakiemu słowu wypisują / Abowiem żadna Historia / by z siebie nappewniensa była / nie może takowa być / kiedyby od tego miłego zaś miała być napisana / żeby inaczej niejakofel- wiet nie miała być wypoczytana a spisana. A osobliwie pilnie wypisuje S. Jan Pana Chrystusowe odpowiadanie na Pilatowe pytanie / Żesliby on był Krolesem Żydowskim. Abowiem ta była główna Skarga / dla której też Pan Chrystus wmeżon a oprzyjżowan jest / Bo Książet a Kaptanów a Starzy Ludu tak sobie myśli / Ażociaby wysłuchali innej Skargi nam chybity / Tedy niedał ta nieda Skargę przebieg a płaćna będzie / że zamieszanie a wzburzenie między Ludźmi uczynił / a Dań Cesarzowi żakazał dawać. Aprzetoż też to S. Jan pilnie wypisał.

Odpowiedział Jezus / Samże to od siebie mowisz / <sup>Joan. 18.</sup> czyli drudzy o mnie powiedali? Odpowiedział Płat / Ażajem na jest Żyd? Narod twój a Biskupowie podali mi cie / Cożes w idy uczynił?

**O**dwad / Pan Jezus a Starostą Płat / czyście a ostro s sobą mowili / Pan Chrystus rzekł / Pilacie / Ty mądry <sup>Mat.</sup> Ma

Rzymskie  
Prawo.

Acto. 25.

Numer. 35.

Luce 12.

Pierwsza Rada  
że był  
wzburzenie  
czyniący.

zamieszanie a  
wzburzenie  
czyniący.

Joan. 18.

Mat.



### III. Kazanie / o Historiemy Dmeczienia Pana

Naz nestes / Tybyś owseki mogł widzieć / co na jacz nestem / Naby chciat rzeć / Nsli to mowisz sam od siebie / tedy to mowisz sam przeciwko sobie / Albo wiem ty sam lepien to wiesz. A neli też to drudzy o mnie powiedzieli / Tedy tych o to pytan / ktorzy to o mnie powiedali przed toba / a niechay tego do wiada. Odpowiedzial Pitat nako pyssny Rzymianin / mowiac / Co na dbam o wasz Zakon / y o wasze Relegia a Nabozenstwo? Twon Narod y Ksiazeta Kaptanski a Bysupowie podali mi cie / neli tedy tam nicokol wiek takiego tanyemnego masz / czego my Rzymianie nie rozumiemy / tedy teraz powiedz / Tam Pan Christus uczynil dlugie mowienie / rze-  
tac.

Johan. 18.

Odpowiedzial Jesus / Krolestwo moje nie nestci z tego Swiata / Nsliby Krolestwo moje z tego Swiata bylo / Studzy moi walczyli by w idy / aby ch nie byl wydan Zndom / Alec Krolestwo moje nie nest z tad.

Christusowe  
Krolestwo  
nie nest z tego  
Swiata.

**A** nest prawa Odpowiedz na takowa Skarge y Pytanie. Tot prawda nest / rzekl Christus / to wyznawam / zem na owseki kazat / ze nestem Krolem / y Krolestwo mam / Ale rozo-  
nosci w tym czyniac. A ta Rzecz Sprawa tak sie ma. To Krolestwo o ktor-  
nym na kazat / y w ktorym na nestem Krolem / nie nest Swieckie Krole-  
stwo / Nam Cesarzowi zadney skody ani trzpyrdy w tym nie uczynil / Za-  
też też y tobie / Starosto / w twym urzedzie zadnymci skody nie uczynil /  
Allem nauczal / Aby to bylo dano Cesarzowi co Cesarstkiego nest / A  
przetoż moje Krolestwo nie dotrzeze sie nie Cesarza Rzymstkiego. A tak  
byla odpowiedz Pana Christusowa y wymowka nego przed Starosta  
Pikatem.

Rzekł dalej. Obaczże to tylko / Uczyniemi tego też dofa że y do wio-  
de / Ze moje Krolestwo nie nest z tego Swiata / kiedyby moje Krole-  
stwo bylo z tego Swiata / tedyby w idy Studzy moi walczyli o mie /  
aby ch nie byl wydan Zndom. Naby chciat rzeć. Gdyby Krolestwo  
moje Swieckim Krolestwem bylo / tedybych z wielkim Zgromadze-  
niem w Zbroje ubranym y obromym Ludem do Miasta byl przy-  
szed / y wielebnych ich pobit. Ale sie żadna takowa rzecz ode mnie nie  
stafa / Tu jeden Mierza nie dobył / jeden drugiego nie zabil. Za-  
den Krol nie przyjmie ani dostawa tak Krolestwa / żeby jani nie miał  
nikt walezc / nako na tu czynie. A gdyż jeden za mie nie walczy /  
tu temu też moi Bezmowie y Studzy ode mnie precz wiekli / y opu-  
tili mie / Tedy to dobrze baczysz / nie tylko z mojej odpowiedzi / Ale też  
y sam widzisz / y uczyniemi sie też tego doświadczasz / Ze na nie nestem  
Swieckim Krolem / ani Krolestwo moje z tego Swiata nest / Tak wy-  
mawial sie PAN Christus naprzeciwko Zndom na Skarge ich / y  
przyniwdł

### nażego Jesu Christa przed Starosta Pikatem.

203.

przyniwdł tam swone przeciwna Strone / ty ktorzy nań skarzyli naw-  
nie tu sromocie y lekkości przed Starosta / y uczynil ye tu temuż nawnie-  
mi Egargini.

Rzekł mu tedy Pitat / Tedy ty w idy nestes Krole Johan. 18.  
Gdyż ty nie nestes swieckim Krole / y Krolestwo two-  
ne nie nest z tego Swiata / a ty pednat wyznawasz / ze  
Krole nestes / y Krolestwo masz / Tedy cie pytam / Co  
w idy za Krol nestes? y co za Krolestwo masz.

Jesus odpowiedzial / Ty mowisz / ze ja Krol nestem.  
Na na to narodzilam sie / y na to przyszedlam na swiat /  
aby ch swiadectwo wydat Prawdzie / Wskelki ktorzy  
nest z Prawdy / slucha Glosu mego.

**A** Hcesz wiedzieć / co ja za Krol nestem / y co za kro-  
lestwo mam? Powiem ci na tobie. Moje Krolestwo bywa nazywa. Christus  
Krole  
Prawdy.  
ne / y nest Krolestwem Prawdy / ktore sie nie obchodzi ze kza / ani s saskiem /  
ani z obkudnościa / Ale nest wiecznym y statym / y ustawicznym Krole-  
stwem / W ktorym ustawiczne / wieczne y prawdziwe Dobra y Boga-  
ctwa sa. A ja nestem Krolem Prawdy / Na na to narodzilam sie / y ten  
nest Brzd moy / y dla tegom na Swiat przyszedł / aby ch prawde kazat / a  
izeby ten Swiat te Prawde przynal. Te na kaze wszystkim Ludziom / Kro-  
lom / Cesarzom / Mierczanom / Chlopom / Wzyszym y Nizszym Eta-  
nom. A tak Pan Christus uczynil tedy nadobne y znamiemite Ka-  
zanie przed Prawem / y przed Starosta Pikatem / w ktorym Kazaniu  
nasza Roznosc czyni / miedzy Krolestwem swym y Krolestwem tego  
Swiata.

Tam gdy wyslył Pitat / ze Pan Jesus nie nest Swieckim Krole / a  
iz Krolestwo nego nie nest z tego Swiata / Ale iz nest Krolem Prawdy / A  
iz Nauka y Kazaniem swym Cesarzowi ku nego Krolestwu daleko wie-  
cey tu pomozieniu y pomocy nest / nizli ku przekazie / odpowiedzial y  
rzekl.

### Co nest Prawda?

Johan. 18.

**A** Naby chciat rzeć / O obogi Jesusie / nako ty obo-  
gim Krole nestes. Neli nestes ty Krolem Prawdy / Tedy ty pro-  
szym Krole / Albowiem kto tu chce być Bogatym / y chce na wysoki  
Stan przysć / Ten nie musi Dobożnie poczyniwać / ani sie s  
Prawda obchodzić. Neli sie ty tylko s Prawda obchodzisz / Tedy sie ne-  
dno precz wież a odchodz / ty mi iscie prawie nie nie zastodysz / ani mi  
bedziesz



### III. Kazanie o Historiiy Wmieczenia Pana

mi bedzieś na przekazie Krolestwem twoyim / Niesi nie bedzieś wżnwał  
Zbroję / y nie daż ani dopuścisz Slugom twoyim dla siebie walczyć / Tedy  
też Cesarzowi y mnich / niesi Bog bedzie raczył / żadney skody nie uczyni /  
Abowiem tak myśli / iż Chrystusowe Krolestwo jest takowym krolestwem /  
jako bywa igrano w Komediach / albo w inszym ktorey Grze.

Czasu niesz  
go wymiar  
wskaz.

Tym Słowem Piskatomym / gdy mówi / Co jest Prawda? czynicie czas  
nasz wymiarowan y wypisan jest / Abowiem sie też teraz także dzieje / iże  
słusznie może być mowiono / Co jest Prawda? Zgodzie jest wierności y wi-  
ra na Świecie / Co jest ścaterzości a ścaterzości? Podany sam hanwo niesz  
Kosule do Sukien / jako w Przypowiesci bywa mowiono. Kto sie chce  
s prawdą obchodzić / Teni już zginął. Ale kto sie chce wspomóc / y powstać /  
ten wiere musi ścaci / schyżać / zwodzić / pochlebiać y zdradzać.

Atam sie nakazy / iże też y druga Kada / ktora byli Ksiazetá Ká-  
ptanście y Stary Ludu przeciwko Chrystusowi wynależli y zamkneli /  
chybita y omylita ye / y przewrocita sie. Nownie jako sie im nie powiodło  
ani poszczęściło w tym / iże to byli przed sie wzięli / żeby Piskat miał dać  
Jesusa stracić krom wysłuchania nego / Takie sie im też tu nie powiodło / y  
omylita ye / ich Stargá / że go obwinili / jakoby był zamieszanie y wzburze-  
nie czyniacym między Ludzmi / y stali sie a przysli oni Świeci Ludzie  
jakoś hanwie ku zelzeniu y wielkiej sromocie.

Johan. 8.

Al gdy to rzekł / wyszedł jas do Żydow / y rzekł im /  
Na żadney Winy nie nąduye w nim.

**M**akoby tak chciał rzec / Wy Ksiazetá Káptanście  
y Stary Ludu oskarżycie tego Jesusa / żeby był zamieszanie y  
wzburzenie między ludzmi czyniacym / y Morderze / Ale na słysze z ost ye / iże  
on żadnym świeckim Krolew ale Krole Prawdy jest / a Cesarzowi sie ow-  
ści w nich nie przeciwia. Ależ to y sami widzie / iże on tylko sam ye  
dym jest / y nie przyszedł z wielkim zastępem ktoryby przyniósł / Ale sie  
zachował / jako Zebrał y obogó Káznodziená. Tam gdy to Ksiazetá Ká-  
ptanście y Stary słyseli / tedy zabładzili y nie wiedzieli co mieli porząć.  
Abowiem barzo to po łbie ich oderżyło y ony obrażilo / iże Pogánski Ce-  
dza tak wysoki a znamięniste Ludzie / y Regenty a Kządztiele y Sprawce  
Boskie hanwie ye wywołak y nazywak / jakoby Egazmi / Bo oni mowili /  
Ten jest zamieszanie y wzburzenie czyniacym y Mordercem a Męzobonca /  
A Piskat mowi / Na żadney przyczyny nie nąduye do tego Czkowieka.  
Z co to inszego jest / jedno jakoby on rzekł / Wy tycie jako Potrowie y Nie-  
tociwi Ludzie.

Luc. 23.

Al oni tym wieceny wólkowali a przycierali / mowiac /  
Pobudza Lud / nuczając po wszystkich Judejskiej  
Ziemie

nażę Jesu Chrysta przed Starostą Piskatem.

204.

Ziemie / poczynawszy od Galilei aż do tego miysca. Al  
Piskat słysząc wspomnienie Galilei / Pytał / niesi by  
Czkowiek był z Galilei. Al gdy pobaczyl / iż przysłu-  
chał pod Zwierchność Herodowe / odesłał go do Hero-  
dó / ktory też sam w Jerusalemie był przez ten czas.

**P**iskat radby był Żydow y poimánego P. Jesusa  
żbył. Al gdy tedy o Galilei wysłat / tak sobie pomyslił / Herod  
jest Panem y Krolew w Galilei / Do tego tedy Ksiazetá Káptanście y  
Żyd y tym netym a poimánym odesła. Abowiem Ksiazetá nie radzi  
tego mieli / Kiedoby Sedzia miał satysfakcję / y skazować / A kiedoby  
tego dowiedzieli / tedy musiał być za to skaran y stracon. A przetożby był  
Piskat barzo rad ten Sprawy żbył y wolnym sie od nich stiał. Al gdy tedy  
wysłat / iże Pan Jezus oskarżon był / jakoby chciał być Krolew / y chciał  
zamieszanie y wzburzenie uczynić / odesłał go do Herodá. A acz Żydowie  
nie radzi śli do Herodá / Ale musieli.

Herod.

Al wyjrząc Herod Jesusa / barzo sie weselił / Albo-  
wiem od niemátego czasu żadał aby go mógł widzieć /  
Dla tego iż wiele o nim słyszał / y nadziewał sie że miał  
niektore Znamie widzieć / ktoreby on miał uczynić / Py-  
tał go tedy wielem słow. Ale on niemu nic nie odpowie-  
dał. Al Ksiazetá Káptanście y w Zakonie nuczani  
stali / barzo cieśko a ostro skarzác sie nań. Wzgárdził  
go tedy Herod s swym pocztem / y naspydżiwł a ná-  
smiawł sie z niego / dał go oblec w pásne odzienie / y  
odesłał go do Piskatá. Y stali sie sobie Przypacieli  
Piskat y Herod onegoż dnia. Bo przed tym Nieprzyja-  
cieli byli między sobą.

Luc. 23.

**H**erod był wesół / gdy Pan Jezus do niego był  
przywiedzion / Abowiem tak sobie myślił / żeby sie go Jezus miał bać  
A iżeby mu musiał pochlebiać. Żydowie wywoławali y nazywali na niego /  
y skarzili sie nań / mowiac / Ten zamieszanie y wzburzenie czyni y Morder-  
zem a Męzobonca jest / Chciał być Krolew w Ziemie / A przetoż patrząc aby  
był skaran. Ale Herod to barzo dobrze wiedział iż to Leżbył / Abowiem  
miał



### III. Kazanie o Historii Dmieczenia

miat on dobry wzglad na to / y ostrza bacznosc na ty ktorzy zamieszczenie y wzburzenie czyni / y cieško ne karat / Pilat y insy Starostowie przed nim / takie z / i wiele ich ktorzy wzburzenie a zamieszczenie czynili / pobici dali. Gdy by tedy Jezus byl zamieszczenie y wzburzenie czyniacy / Tedy by byl Herod y Pilat nie dopuszczili mu tak dlugo w Ziemi y tam y sam przebywac.

Tam tedy Pan Jezus niewinnym zas jest nalezonym przed Krolew Herodem. A wpatrz go tedy Herod zesromocit y zelzyt / Zydow y Staroscie Pilatowi ku poczytoscii / Zego tez Dmieczenie a Porzet nasmiowali sie z niego / mowiac / Zali to en Prorok / ktorzy tak wielkie Znamiiona y Cuda czyni / miedzy Ydzymi Herodowi tez nie mifo / y barzo mu to przykro bylo / y mierzalo go to / Ize Pan Jezus zadnego Znamienia ani Cuda przed nim nie chcial uczynic. Rozpacz sie sam w sobie na / y tak myslit / Coz? Czemu sie byc mniemasz / Zaliby sie z tego nie miat weselic / Zebym sie mogl ktamiac y modlic / a zebym mi mogl sluzyt? Gdyz nie ma sobie za Biazna / Tedy go na tez za Biazna bede trzymal. Z odeslat go zas do Pilata.

A tak wtacili tedy zas Zydowie swone przedstawienie przed Krolew Herodem. Siowa Regentowie a Zwiernosc / Krol Herod / y Starosta Pilat / obadwa swiadcza / Ize Pan Christus niewinnym byl / a Zydowie Zgarzmi sa. Abowiem Pan Christus tak miat vmrze / ze go zadny prawdzliwe potepic nie mogt / Ale Stonce / Ksiezyc y Swiazdy yego Niewinnosci poswiadczyli.

A gdy zas przyszli do Pilata / tedy myslit sobie / y nako na tych Lucy zbede a od siebie ne odprawie? Herod go nie chcial sadzic. Coz tedy teraz s nim uczynie? A przetoz mowi Ewangelista.

Luc 23.

Tedy Pilat wezwawszy Ksiazat Kaplanskich y Przekozonych / y ludu pospolitego / Rzekl do nich / Dolicie mi tego Czlowieka / nako by odwracajacego Lud / A oto na przed wami pytat / zadney winy nie nandyne w tym Czlowieku / z tych rzeczy o ktore go oskarzacie / Ale / oto ani Herod / Abowiemem was odeslat byl do niego / A oto niegodnego Smierci nie stalo sie mu. A przetoz oskarawszy go wypuszcza. Abowiem po winien im byl wypuszczac na dzien Swiety yednego.

Herod y Pilat wyznawajacy obadwa Niewinnosc Pana Christusowe. Takie tez Pan Bog y dzisiejszego dnia tez sprawuje / Ize ci / ktorzy Mocy Zwiernosci miana / wyznawajacy / Ize sie Chrzeszczanem trzymaja dzieje. A gdyz wiec tedy Pilat s Herodem nie nie sprawit /

### nasze Jesu Christa przed Starosta Pilatem.

205.

sprawit / Tedy wziat dwie drodze przed sie aby mogt Pana Jezusa wolnym uczynic. Pierwsza Droga byla / i do Ludu rzekl / Macie ten zwyczaj / Ize wam na to Swieto Wielkonocne / wypuszczam yednego Wieznia / ktorego byscie wy chcieli / Mam tedy teraz yednego Wieznia / Imieniem Barrabasa / ktory jest wyborny a wirutny zwadziciel a zamieszczenie czyniacy y Mezoboyca. (Abowiem w zwadzic a wzburzeniu Morderstwo byl spachal y popełnit / y byl nuz / nako S. Matheus mowi / osobliwie oslawiony y wyborny Lotr) Ksli tego albo Jezusa ktory nazwan jest Christus / wam wypuszcza. Pilat byl mady / Ize sobie myslit / Nie bedac tedy prosic o Barrabasa / ale o Jezusa / ktorego Krol Herod / y na / y oni tez sami na swym Sumieniu utromnym by wyznawajacy / A przetoz tez rzekl im / Nie dam wam zadnego innego / yedno Barrabasa / ktory jest nangorszym Lotrzem miedzy wshstymi insymi Poimaneimi / ktore yedno teraz mam. Zaprawde dosic do brze to bylo sprawowane od Poganim / Moglbym na wam / powiedziat on / podlenego Lotra przedtozyc y przypomniec / Ale tego nie uczynie. Wybierzcie sobie albo Barrabasa / albo Jezusa. Pilat by byl iscie na to przyslagn / y tak zapewne mniemal y trzymal / Zebym rychley Niebo wpaści miato / Nizliby byli o Barrabasa prosic mieli.

Tedy zawolala wespolek wshstka Lufcja / mowi / wiac / Strac tego a wypusc nam Barrabasa / ktory byl dla zwady niektorey w Wiececie uczynioney / y dla Mejoboystwa wrzucon do Wiezienia. Potym zas Pilat mowil do nich / chcac wypuscic Jezusa / Ale oni wolali / mowiac / Wkrzyj / Wkrzyj go / A on po trzecie rzekl do nich / Wcoz wzdny ten zlego uczynik? Zadney przyczyny Smierci nie nandyne w nim / A przetoz go skarawszy wolno wypuszcza. Ale oni tym wiecey wielkimi glosy wolali a pobudzali / jadajacy / a by byl wkrzyjowan / y tym sie wiecey glosy ich y Ksiazat Kaplanskich wzmagaly.

Zato nie straszliwa rzecz jest ku sluchaniu / od takowego swietego Ludu / ize wshstcy wespolek wolana / Nie Jezusa / Ale Barrabasa. Nie inaczej nako by mowili / Pusc tego zapamiatakego / niecnocliwego Zloczynce / ktorego w nectwie a w poimaniu masz / A cho ciaby tez wiec y sam Diabel byl. Ten Grzech wyrzucal im tez naoczny S.

m

Piotr /



### III. Kazanie o Historiiem Wmeczienia Pana

Acto. 3.

Piotr/gdy im kazal/Act. 3. mowiac / Bog Wycoz naszych/ Syna swego  
go oslawil/ ktoregoście wy wydali/ y zaprzeliscie sie go przed Pila-  
tem. Gdyż go on osadził / aby był wolnym puszczon. A wyscie sie  
onego swietego y sprawiedliwego zaprzeli / y żądaliście aby wam  
dąrował Mzjoboyce/ a żabiliscie Sprawce y Książe Żywota. Ża-  
leżci sie też y dzisiajsego dnia dziene / Niechay kto czyni tak jle y żostliwie  
y nieprawie / nato hedno chce / Żytko aby za Prawda nie stat ani za ma-  
trzymat / y oncy nie nasładowat / Thedy takowy nest przynacilem tego  
Swiata. Zaprawde nasze czasy czyscie tu sa wymalowane y wypisane.

Luci 23.

Tedy Pylat przysadził / aby tak było nato żądali.  
Wypuścić im tego / ktory był dla Żwady y Mzjo-  
boystwa wrzucon do Wiezienia / o ktorego prosili.

**P**omusiak Pylat wezwać / aczby też tego nie rad  
był wezwać / Albowiem to już był Żydom przyrzekł wezwać / Ale  
sie tego nigdy był nie spodziewał / żeby oni byli o Barrabasa prosić mie-  
li. A gdyż tedy o Barrabasa prosili / a Jhesusa sie zaprzeli / Thedy mu-  
siat Przyrzeczeniu swyemu dosię wezwać / y wolno im wypuścić one-  
go Arcydora / ktory był Śmierć zasłużył. Toć może iście nazwano być  
y nest Chrześciańskie cierpienie a wmezenie / Żalci sie ma Panu Chri-  
stusowi y nego E. Ewangelien na Świecie sstać / Że też y Kamienie y  
Drzewo niewinność Pana Chrystusowe / y nego swieten Ewangelien po-  
świadczyć y dokazać musza.

Johan. 19.

Tedy Pylat wziawszy Jhesusa / dał go obiczować.

**G**dyż Herod nie może pomoc / ani też Barrabasa /  
Myślił sobie Pylat / Coż wżon już wezwać? Żali go mam dać  
obiczować? Nie dam / Wezże hedney Drogi a Rzeczy w tym stożune /  
Dam go obiczować / y skarać / Aby tak ich nadowity Śmierć wspotkon  
był / a jeżeli go wolno wypuścić mogł. Żal sobie Pylat myślił / Ależ też  
Książetą Kaptanście y Żydomie tak barzo sa jli y nadowity / A wśakoż kie-  
dy wżrzą / że go dam dobrze obiczować / tedy sie pociesza / wspotkna / y na  
tym przestana. Wpodat Jhesusa Żolnierzom na Patac do Katusza / Żam  
go mągo rozwiolszy / hanciebnie y barzo okrutnie obiczowali. Albowiem  
kiedy takowym Lotrom nadłoni a przedzi nieco bedzie dozwołono y dopu-  
szcono / Tedy tam wiet oni na łotcie sobie wezma y przyczynia.

Johan. 19.

A Żolnierze wplotky Korone z Ciernia / Włoży-  
li na Głowe nego / y w Szarłatne Odzienie oblekli  
go y mo.

naszego Jhesu Chrysta przed Starostą Pylatem.

206.

go / y mowili mu / Bądź pozdrowion Krolu Żydow-  
ski / y dawali mu policzki.

**T**o wezwnili Żolnierze sami z strony swojej / from ro-  
żazania Starostinego / oblekli Pana Jhesusa w Szarłatowe odzie-  
nie / y włożyli mu Cierniową Korone na Głowe nego / y dali mu Trzcinę  
w Ręce / Kłaniali sie / y pozdrawiali go nasmiertając sie y nagrawając z nie-  
go / y mowiac / Bądź pozdrowion miły Krolu Żydowski / Oto masz Koro-  
ne na Głowie twoych / y Sceptum a Krolowską kaskę w Ręce / y Krolow-  
skie odzienie na sobie / A gdzież tedy nest twoy Żyde?

Wyszedł zaś Pylat na dwor / y rzekł im / Oto go-  
wam wyprowadzę na dwor / abyście wznali iżec na żadney  
Winy w nim nie nąduje. Wyszedł tedy Jhesus na  
dwor niosąc cierniową Korone / y Szarłatny Płaszcz.  
Rzekł im (Pylat) Oto Człowiek.

**P**ylat tak sobie mniemał / Żuż thedy tego pe-  
wien był / żeby Żydowie mieli wolno wypuścić Jhesusa / Ponieważ  
dał go był barzo obiczować / Albowiem y sam sie nim brzydził / iż tak hancie-  
bnie a barzo śpátanie był okatowan y zespáczon. Ewangelista S. Jan oso-  
bliwie wypisuje to wyscie Jhesusowe z Patacu / tedy kiedy był obiczowan / W-  
dawa znaci / iż na ten czas barzo niedźnie y żalobliwie zespáczony był wi-  
dzian. Nato to każon dobrze wprozumić y obaczyć może / iż Pan Chrystus  
barzo y nązbny niedźnie zespáczony musiał być / Gdyż wiet y sam Pylat go  
żalował. A przetoż też rzekł / Oto Człowiek. Żakoby chciał rzec / Wnie-  
mam że już bedziecie mieć w tym dosię / y wspotkanie y pocieszenie sie / gdyż  
tak niedźnie żalobliwie y hanciebnie ubit nest.

A gdy go wżrżeli Biskupowie / y Służebnicy / wo-  
kali / mowiac / Wkrzyżuj / Wkrzyżuj. Rzekł im Pylat /  
Weźmicież go wy / y wkrzyżujcie / Albowiem ja nie ną-  
duje w nim żadney przyczyny.

**K**siążetą Kaptanście y Żydomie nie nie dbali na  
to / Chocia tak niedźnie Jhesus ubit był / A iż go on Poganiin Pylat  
żalował / Ale wotkali / Wkrzyżuj go. Pylat zaś wotat / Wkrzyżujcie go wy  
sami / Nie mogę go ja wkrzyżować / gdyż żadney Winy w nim nie nądu-  
je. Żakoby chciał rzec / wy nestecie Lotrowie y Niecznotliwi Żydzie.

Odpowiedzieli mu Żydowie / Wszakon mamy / a

iii ij

wedle



III. Kazanie / o Historiiey Wmeczienia Pana  
wedle Zafonu naszego ma umrzeć / Albowiem sie czyni  
Synem Bozym.

Druga skłó-  
ta / i jest  
Bluznierzem  
Bozym.

Dr. belka  
capit.

**T**ym wiec potracili y obrazili go ta ostatnia czę-  
ść / Al ta była Skarga / iże mu dawali wine / żeby był Bluznierzem  
Bozym. Pierwsza Skarga była / żeby był Mordercem a Niezobowca. Dru-  
ga Skarga była / iże mówili / Co mamy długo nań stążyć y nemu zło-  
żyć? Kacerzem a odseżepienie jest y Bluznierzem Bozym. W swym  
Kazaniu Boga bluźnit y powieść / żeby był Bogiem / Al tak Lud zwodził.  
En sa dwie enocie Diabelskie / Leż y Morderwianie a Zabicie / En mu-  
stat Pan Christus niewinny będąc nożyć y cierpieć / Takież też niewinny  
Chrześciana musza być nożyć y cierpieć. Prawi Bluznierze Boży / Zwo-  
dziciele / y Morderze a Niezobowce mają to imię / iże Świeci bywają  
ręczeni / Bywają nazywani / prawy y dobrzy Służebnicy Boży / ktorzy  
nemu częśc y sławę wzdawają / y prawy y wierni Nauczyciele y Wodzo-  
wie sa / y ktorzy Ludziom prawa Droge do Nieba okazują. Al zaś prawy  
Służebnicy Boży / ktorzy nemu Część y Sławę wzdawają / y prawy  
Nauczyciele y Wodzowie sa / musza być zloręczeni / y ako Bluznierze Boży  
y Zwodzić Ludu. Takowym okazaniem y nądzwaniem przyczyn  
bywa Świat zwiędzion.

Johan. 19.

Al gdy byłskat Wikat ty Słowa / tym sie wiecy  
bał / Wskedł zaś do Ratusza y rzekł do Jhesusa / Zgad-  
że ty pester? Alle mu Jhesus nie odpowiadał. Tedy  
mu rzekł Wikat / Nie mówisz ze mna? Nie wiem  
iz mam / Doc wkrzyżować cie / y mam / Doc wypu-  
ścić cie? Odpowiedział Jhesus / Nie miałbym żadney  
Docy przeciw mnie / gdyby nie dano z Zwi-  
erchu / Al przetoż ten ktory mie tobie wydał / wiekły  
Grzech ma.

**W**skat sie jeszcze wiecy bał / Albowiem mniemał  
żeby Jhesus miał być niektórym Bogiem z onych starych Bogow  
Pogańskich. Al tam gdy sławił moc swoję / Beżnił mu Pan Jhesus dobre  
y ostre Kazanie / Al gdy Wikat słyszał / iż ta Skarga Żydowska też była  
razem y niezemna była / Tym wiecy osiłowat / Żakoby mógł Jhesusa wol-  
nym beznić.

Johan. 19.

Al od tego czasu szukał a starał sie Wikat jakoby  
go wol-

naszego Jhesu Christa przed Starostą Wikatem.

207

go wolno wypuścić. Alle Żydowie wołali mówiac / Ne-  
śli tego wolno wypuścisz / Nie pester przynaciel Cesar-  
ski. Albowiem ktokolwiek sie czyni Krolew / przeciwi sie  
Cesarzowi.

**T**ym zaś przysli na pierwszą Skargę / y te powtorzy-  
li y ostrzeżenia a cięższe czynili / tak mówiac / En Wikacie nie chcesz te-  
go słuchać / ani ten Skargi przynąć / iże ten zamieszanie y wzburzenie czyni  
nacy jest między Ludźmi. To tedy masz wiedzieć / iże jeśli tego wolno wy-  
puścisz y wybawisz / że cie oskarżymy przed Cesarzem / iże sie ty za tego wste-  
pujesz y nego bronisz / ktory nawięcej jest przeciwko Cesarzowi.

Wikat tedy gdy byłskat ty Słowa / wyprowadł na <sup>Johan. 19.</sup>  
dwór Jhesusa / y vsiadł na Stolicy Sadownym / na mien-  
scu ktore żowa Lithostrotos, a po Żydowsku Gabbatha.  
Al był Dzień Przygotowania na Wielkonocne  
święto / y akoby o godzinie Wodzinie. Rzekł do Żydow /  
Cto Krol wasz. Al oni wołali / Strać / Strać / a  
wkrzyżuj go / Rzekł im Wikat / Żali Krola waszego  
mam wkrzyżować? Odpowiedzieli Biskupi / Nie ma-  
my Krola / tylko Cesarza. Al tak tedy go im wydał /  
Abby był wkrzyżowan.

**T**ym gdy Wikat byłskat / iże go Żydowie chcieli  
oskarżyć przed Cesarzem / Al iżeby sie Cesarz dla tego miał gniewać /  
żeby on Brząd swoy miał iże a nieprawie sprawować / Tedy przysłał tu  
temu / y wydał im Pana Jhesusa aby był wkrzyżowan. Kiedyby był tylko  
z Żydy sprawę miał mieć / Tedyby sie był żadnym obyczajem nie dał na to  
przychwiesć. Alle gdy byłskat iże mu wysłstek Lud groził / żeby chcieli pisać  
do Cesarza y oskarżyć go / Tedy odstąpił od Świadczenia swonego / ktore  
był przed tym Panu Jhesusowi dał / o niewinności jego / Zstał sie win-  
nym y uczesnikiem Krwi swoy / niewinney Krwi Jhesusowej.

Al wskazaj na ostatek dobrze zamysłany / dał jeszcze Świadczenie o <sup>pat wmyl</sup>  
nim przeciwko Żydom / Kazat Wody przynieść / Żako S. Mattheus <sup>Rece.</sup>  
pił / y wymył Rece przed Ludem / mówiac / Niewinny na nestem ten Krwie  
sprawiedliwy / Wn patrzcie / Żakoby chciał rzec / Jeśli co z tego proście /  
bądź przed Cesarzem / albo gdzie indziej / Tedy na to tym chce być winno-  
m <sup>uj</sup> <sup>wion /</sup>



### III. Kazanie o Historii Wmęczenia Pana

Wion / a wam też Wnie przypisze / y przywlaszcze. A Żydowie tedy stali sie zachwałemi y hardemi / y odpowiadzieli / mówiąc / Kto tego niechay będzie na nas / y na Synu nase.

Mat. 27.

Tam tedy Pitat wydał taką Stąż / Na Pitat / na miejscu Rzym- skiego Cesarza bedacy / skazyne tego Jezusa na Śmierć krzyżową / dla tego / że chciał być Krolew Żydowski. Te Stąż otrzymali Żydowie y Se- dziego Pitat s swym wielkim y ostawiczym wołaniem.

**T** Ale tedy jest Historia / ktora sie stała przed Sta- rosta Pitatem. Naprzod / że Książca Koptanście y Starsh Ludu Żadali od Sedziego Pitat / aby pośmiętego Jezusa nie wysłuchali osła- dzik. Powtore / że go oskarżali żeby był Zamieszanie y wzburzenie czynia- cy y Morderzem a Męzobonca / A iż s takim Stargu nie mogli sie ostać ani tego dowiedzieć. Po trzecie / że Pan Jezus był posłan do Krola Heroda. Po czwarte / że on Wzburzenie y Rosznit czyniac y Morderz Barrabasa wolny był wypuszczon / a iż niewinny Pan Jezus wydan był / aby był okrzykowan. Po piąte / iż Pan Jezus był obczowan y niedzie a ha- niebnie rbit / A nieduż nadawia Żydowie nie mieli na tym dosić ani na tym chcieli przestąć. Po szóste / że był oskarżon / jako Błuznierz Boży / A wż i toż nieduż te Starge Żydowie opuścili / A one piersza zaś przed sie wzięli / y one tym wiecy ciejsza y ostrzejsza uczynili / przydając Imię y Zwierzechność Cesarstwa.

Mat. 27.

Tak tedy Pan Christus musiał umrzeć / jako Kacierz a Doszczepieniec y Błuznierz przy cawo Panu Bogu / y jako Morderz a Męzobonca / y Stoczynca / y m. enotliwy / Głowiec / jako oni / gę na Krzyżu wisiał / o mi- spiewali / jako to daley porym naśladowe / gdy mówili / Jeśli jest Krolew Izraelskim / niechayże teraz zstąpi z Krzyża / Tedy mu wwierzyli. Dufali w Bogu / niechayże go teraz wybawi / jeśli sie mu podoba / Abowiem mówił / jestem Synem Bożym. Naprzędniejsza tedy przyczyna / dla ktorej Pan Christus umrzeć musiał / ta była / że mu wnie dali / żeby był zamieszanie / zwade y rosznrt czyniac / a żeby miał być przeciwno Cesarzowi.

Dziśnieszego dnia także sie też s nami dzieje / Gdy Papież / Bi- skupi / y nadawia Papieżnicy nie mogą na nas nie wygrać / Tedy po- wiedana że jesteśmy zamieszane y wzburzenie czyniac. Naprzod łana y naznawana nas Kacierzmi a Doszczepieniami. A jeśli to nie chce pomoc / Tedy powiedana że nie jesteśmy posłusni Cesarzowi / A nieposłuszeństwo musi być karane. Tak tedy musimy też ty dwie Gnoce Diabelskie / Leż y Morderstwo a Męzobonstwo na sobie nośić / y w nim winnemi być / Kto- mu nato nie też Pan Christus / Stową naszą / na sobie nośił. Tak sie zawo- dowało y będzie sie dziać aż do skonczenia Świata / Dnabel s Głotkami swymi / Zwodzielmi / Łgarzmi y Morderzmi nośi ten Tęci / y to Imię / żeby miał być prawnym Wodzem / prawdziwym Nauczycielem / y po- mornik. em

### nażego Jesu Christa przed Starostą Pitatem.

208.

mocniłem do wiecznego Żywota. A Pan Christus ktory prawdziwy jest / y dawajacy Żywot wieczny / musi umrzeć s swoimi Głotkami / jako Morderz / Zamieszanie a wzburzenie czyniac y Kacierz a Doszczepieniec.

### Czwarte Kazanie / o Historii / Co Pan Christus na Krzyżu cierpił y mówił / y o onym Potrzebie Prawicy.



**E** piskelismy Historia Passiyny / albo o Wmęczeniu Christusowym według Textu / aż do ten Głowiec / Gdzie Pan Christus na Krzyżu był zawie- son. A żebyśmy tedy te Historię o Wmęczeniu Chri- stusowym cła y doskonała mieli / Tedy przeczytajmy / co S. Łukasz o Krzyżu Pana Christusowym piše.

Wiedzieli też s nim byli y drudzy dwā Złoczynice / aby byli s nim straceni. A gdy przyszli na miejsce ktore żowa miejsce Trupich głów / tam go okrzykowali / y Złoczyni- ce s nim / jednego na Prawicy a drugiego na Lewicy / M rzekł Jezus / Opcze odpusć im boć nie wiedza co czyn- ią. m. iij A rozdzie-

In die Parasce- ves, quae erat 1a Aprilis, Anno 1594. in tem- plo parochiali.

Luce 23.

Albo mę- sce Zysory / albo Zysa



### III. Kazanie O Historii Wmęczenia

Al rozdzieliwszy odzienie jego / puścili o nie Łosy / Wstał tedy Lud dziwuac się / y nasmiwali się z niego / Przekłóceniu nim / mowiac / inżę wspomagać / niechayże się y sam wspomogę / jeśli ten jest on Chrystus Wybrany Bóg. Y nagrawali go też a nasmiwali się z niego / Żołnierze / przystępując y Uderzemu pięć dając / y mowiac / Jeśli ty jest Król Żydowski / wybaw się sam.

Y był też napisany nad nim Napis Greckimi / y Łacinskimi / y Żydowskiemi Literami /  
TENCI YEST KROL ZYDOVSKI.

Y jeden z onych Żłocznicow którzy byli zawieszani / bluźnik go mowiac / Jeśli ty jest Chrystus / Wspomóż sam siebie y nas. Y drugi odpowiadając kłapał go / mowiac / Ani się ty owżęki borysz Boga / który w tymże potępieniu jesteś? Ale my owżęki sprawiedliwie / Albowiem godne zapłaty bierzemy za uczynki nasze. Ale ten nie złego nie uczynił. Y mówił do Jezuśa / Panie / wspomni na mnie / Gdy przydziesz do Królestwa twego. Y rzekł mu Jezuś / Naprawdę powie dam ci / Dziś będziesz ze mną w Raju.

**W** Ten czwarty Części Pasma / albo Wmęczenia Chrystusowego na Krzyżu / wziątem przed się osobliwie tu mowieniu y kazaniu o Słowach / które Pan Chrystus na Krzyżu mowił. Albowiem nie tylko mamy patrzyć a wygląd mieć na Pasma a Wmęczenie tego Meża / Ale też y na Słowa jego które on mowił / Przez które Słowa on też w męczenie swoje nasne y nawne czyni / dając znać / Co nim sprawowane y co dobrego nam przynosi.

Y nade wszystko inżę rzecz / jakośmy w pierwszym Kazaniu Pasma y Anżeli / musimy Cierpienie a Wmęczenie Pana naszego Jezu Chrysta różne uczynić / od cierpienia a w męczenia wszystkich innych Świętych / Nie tylko dla Persony / iż Jezuś Chrystus prawdziwym Bogiem jest / przez którego Niebo y Ziemia stworzona / y wszystko jest uczynione / Ale też y dla Przyczyny w męczenia jego / y dla Dwoce a Pożytku który

### Pana naszego Jezu Chrysta na Krzyżu.

209.

które z tego Wmęczenia nastadają. Albowiem żadnego Stworzenia ani żadnego Anioła / ani żadnego inżęgo Stworzenia cierpienie y w męczenie / tego nie sprawiło / ani też sprawi a uczynić może / co Wmęczenie tego Meża sprawiło y uczyniło. Bo on nie cierpiat sam za się albo z strony Osoby swojej / Ale za nas / Abyśmy przez nie od Grzechu y Śmierci y niewolodzeni y wolnemi się stali.

To Wmęczenie dla Osoby jego bardo y nazbyt wielkie y niewymowne jest. Albowiem jedna kropla Krwie Chrystusowej ważniejsza jest / niżli Niebo y Ziemia. Wielkie iście Roznośie w tym jest / między zabiciem Króla / y też zabiciem Chłopa. Bo jako która Osoba wielka a znamienita jest / tak też wielki się Grzech stawa / który się przeciwko oncy Osobie dzieje. Ale to teraz opuścimy / y o tym tylko powiemy / Iż to Wmęczenie w wielkiej wadze mamy trzymać / dla Dwoce y Pożytku jego / Zwłaszcza / iż przez to Wmęczenie wszystko Stworzenie odmiennowane bývá / Y Niebo y nowu stworzone y wszystko się nowe stawa. Y to obaczmy w tych Słowach które PAN Chrystus na Krzyżu mowił / które Słowa każdy Chrzęścianin wieść / y onych się owsem nauczyć ma.

**P**ierwsze Słowo / które Pan Chrystus na Krzyżu mowił / jest to / Iż się za swoje Krzyżowniki modli / mowiac / Ojcze odpusć im / Boe nie wiedza co czynią. Ty słowa troćko są napisane / Ale bardo pocieszne / Pan Chrystus podobno na ten czas wiecąc Słowa tu temu przydał y wymowił / Ale ty iże nie są napisane / Ale ty tu pocieszemu naszemu napisane są.

Kiedy Pan nasz miły Jezuś Chrystus na powietrzu powieszony był / y na Krzyżu / odłączony będąc od tej Ziemi / wstał / y już nie wiecąc własnego nie miał na tym Świecie / Tedy w prawy własny Bierzad Kaptanski wstąpił / y Bierzynę swoją dla którego był na tento Świat przyszedł / doskonałe wypełnił / Nie tylko s swoim Wmęczeniem / iż się sam ofiarował / ale też y Modlitwa swoją. Albowiem obiedwie ty Rzeczy Ofiarować y Modlić się są Bierzynkami Kaptanskimi.

Przyczyna tedy Wmęczenia y Kaptanskich Ofiar jego / ta jest / jako sam Pan Chrystus w Ewangelii mowi / Johan. 17. Ja się sam poświęcam za nie / aby też y oni poświęceni byli w Prawdzie. Y Johan. 10. Żywot mój wydaję za Owce. Tu oto stoi / iż przez to Wmęczenie ma być nazwane Wmęczeniem za nas / a nie za się samego. To tedy on tu sprawuje jako / wierny Pasterz / Kaptan y Biskup naszych Dusz / y wypełnia Bierzynę y Ofiarę swoją / Aby wszystko Świat odnowion był.

Alle coż wżdy miał ten Kaptan Jezuś Chrystus / kiedy się sam za nas ofiarował / za Kaptanską przynachodzenie albo obior na sobie / albo y co przynachodza nie Chrystus za Ofiarę swoje.

Roznośie Wmęczenia Chrystusowego od innych Świętych.

I. pierwsze Słowo na Krzyżu.

Chrystus sam się ofiarował na Krzyżu.

Przyczyna Ofiary Chrystusowej.

Johan. 17.

Johan. 10.

Kaptanską przynachodza nie Chrystus za Ofiarę swoje.



### III. Kazanie o Historiiem Umeczenia

za Oltarz: Przynochożenie y wbiór nego nie byci iście ze Złotogłotru / ani z Kitan / s Perłami albo z drogiemi Kamieniami / nato sie Papicz y Biskupi przynochodożana y wbiórana / albo nato też Książę: Kaptanście w starym Testamentie swone osobliwe Kaptanście Przynochożenie y Wbiór miało / y w nim sie okazale stawało / Ale nagi na Krzyżu wisiał / pełny Ran bedacy / Aż tak rzekł / nie mając ani nitki na ciele swym. Miało Szarłatnego odzienia / miał Szerwoną Krew na sobie / Głazo jego było pełne Ran y blizn / y zpuchłe / miało Kaptanście Szapki / niośł Cierniową Koronę pełną Krewie na Głowie swoych.

For było tego Książęcia Kaptanściego Przynochożenie Kaptanście. Abowiem on yest Kaptanem na wieki / wedle porządku Melchisedekowego / nato o nim 110. Psalm powie / To Książę Kaptanście yest obowiem / to yest Kaptanem y Osiara / Abowiem on osiarał Głazo y Złoty swon na Krzyżu. Zda sie owseki ta rzecz nie byci Kaptanścią / iże na Krzyżu nagi wisiał / krwawy y spuchły / y miał przybita na Głowie swoych Cierniową koronę / A wszakoż yednak yest prawnym Kaptanem y Biskupem / który sie sam osiarał / y swone własne Głazo z wielkicy miłości spalił ku Odkupieniu y wybawieniu wszytkiego Świata. Stare ono Kaptanstwo miało zaprawde wielką Okazatość w sobie / kiedy Aaron / y jego Potomkowie osiarałi Skopny / Węsy / Krowy y Gielce / y był mian osobliwy wzgląd na nie / y w wielkicy wadze było / gdy sędz s spiewaniem y dzwonieniem a brzmieniem. Ale przy tym Książciu Kaptanściem nie nie było widziano okazalego.

Bo Oltarz tego Książęcia Kaptanściego był Krzyż a Szubienica. Abowiem rownie nato my teras nawa Szubienice widziemy / nato miensce wżgardzone mamy / Taki też ten Krzyż na którym Pan Christus wisiał / wżgardzony był. Teras zowiemy y swietym Krzyżem / dla tego iże y Pan Christus tak uczynnym uczynił. Ale na tamten czas nie wsego nie było widziano / yedno yako by go Złotowie zawieśli na prawcy nawnicy Szubienicy. Na tamnym Oltarzu wypchnął ten najwyższy Kaptan Osiare swone.

For był iście haniebny / brzydki / y niezwyčajny Oltarz / Tam Złotowie mówili / Kto na ten Oltarz przyndzie a na nim osiaraowan bedzie / Ten przeklethym y potepionym yest. Wszak też w prawdzie sam także mówił / Przekletcy wsełki / którzy na Drzewie wisli. Wosy / Krowy / Gielce / które w Kościele osiaraowano bywały s powaga y okazatością y s kładzeniem / do swietego poświęconego Oltarza prowadzone a wiedzione / y bywały im wielka Gześć okazana y uczyniona. Ale Pan Christus / który prawnym Książciem Kaptanściem / najwyższym Biskupem y prawą Osiara był / y wszytko poświęcał y swiete czynił / Na nawa Szubienice / na niepoczayny / y niepoświęcony / y owsem przekleth Oltarz był wiedzion / y zabity / nato Złotyńca. Wszak wszytki Ludzie za to trzymamy / iże żadne Miensce nie yest tak nieprzymierne y obrzydłe / nato yest Krzyż albo Szubienica / Nato to

### Wana naszego Jesu Christa na Krzyżu.

210

pospolite zte życie a winowanie y złorzenie świadczy / gdy bywa mówiono / Zda na Szubienice / Bodaj cie Kruch zjedli. To obrzydłe / miensce y nieprzymierne Miensce / y ten Krzyż / Nanyhanebniensce Drzewo / które yedno na tym Świecie może być pomienione / yest Oltarzem najwyższego Kaptana y Biskupa naszego. Tam on był osiaraowan / nato nanyprzeklethym Złotowiek między wszytkimi mzymi Ludźmi / którzy yedno na ten Świat przyszli.

Ku temu zabie theż yest ten najwyższy Kaptan / nie nato mzym oni Christus w Potrowie / z których yeden na Prawicy a drugi na Lewicy zawieszem byli. <sup>mari from</sup> <sup>obiałowanta</sup> <sup>światłości mo</sup> <sup>świat</sup> <sup>Lubst.</sup> Abowiem tu był szczyt nad y sam Diabeł w tych Złotyach / którzy go trzymali. Nad onemi dwiema Potrami mieli yednak litość. Ale ten musiał w posrodku między tymi mzymi Potrami utrzymowan być / nato nanygorszy Potr / A żaden nie miał litości nad nim / Ale tak nadozwito y przytro to uczynili / y przeciwko niemu sie stawali / iże theż nadowiedzy y przytrzyby być nie mogło. Wszak co on mówił / To wszytko nato yedno nanygorzen być może wywracano y wyfrecano. Wino które też Złotyńcom dawano / Aby dobrych myśli byli / y to skądli Ottem / Złotyń y s Mierza zmieściwszy. Aby owsem obogitemu Jezusowi przy Umeczeniu nego nie sie dobrego nie státo. Gdy sie modlił y wzywał mówiąc / Eli / Eli / lama / Sababani / To oni wywracali nanymiewając sie y nagrażając z niego / y mówiąc / Oto Elia wzywa / Porzekaj yedno / patrzący yestli Elia przyndzie / y wspomozie a wybawi go. Dnym drugim dwiema Potrom tak nie czynili / Ale Pan Christus ten to wszytko musiał cierpieć.

Tak sie tedy temu Kaptanowi z nego Osiara ssiac miało / iże tak wielki nad nany wylan był / że tego żaden wymowić nie może / Bo żaden Złotyń y Morderz tak haniebnie y z wielkym pogardzeniem / y kromie <sup>miensce y</sup> <sup>strona gdzie</sup> <sup>nie Pan Christo</sup> <sup>was.</sup> tnie nie wimiera / nato Pan Jesus umarł. Abowiem musiał iść na ono miensce trupiech Głow / gdzie wszytkich Nicnot y Potrow / y Morderzow Grob był / Nego Głowa nie tylko była przebodzona y przebita Cierniową Koroną / Ale też był oplwany / pohaniebion / zelzon y wżgardzon. Nie czytamy w żadney Historii / Aby kiedy który Złotowiek od nawnego Sądny a Prawa tak niemilosierdzie był stracon / nato ten. Z żadnego Złotyńca te gdy bywał stracon nikt sie nie nanymiewał / Wszak też y dzisiejszego dnia nie yest ten obyczay / Żeby sie s tych Ludzi / którzy już na Śmierci osadzili / y wywodzeni na straconie bywają / nanymiewać miłano / Żaden nie yest takowy któryby sie s Śmierci ich weselił / Ale każdy rad im dāne Muska / tu / moenie picie ku posileniu / łagodnie do nich mówi / y pomaga im czynić yedno może. Ale s tym najwyższym Kaptanem Panem Christusem macy się działo / Bo on musiał być nanyhanebnienszym y nanygorszym Złotyńcem y Potrem / yestli yedno który kiedy takowy na Świecie był.

A przetoż theż o tego złego Świata tak podłym y wżgardzonym Książciem Kaptanściem yest / iże tak haniebny y niepoczayny Oltarz miał /

psal 110.

Oltarz na którym sie Pan Christus osiarał.



### III. Kazanie o Historiyn Umczenia

Esale 53.

tarz miał / A iż sie takowa Ofiara stat / ktorzy sie Ludzie brzydza y lekają  
y im przynęta jest / Zato Esaiasz mówi 53. Widzieliśmy go / Ale w  
nim żadnego Kształtu nie było / ktorzyby sie nam podobal / Nawroz  
gárdzeńsy y nayniegodnieyszy on był / pełny Bolesci y Niemocy /  
Tak był wzgárdzony / Jzemy Twarz naszą przed nim zakryli / A  
przetoż za nic nie mieliśmy go sobie. Tam gdy był yet y wiedzion / hámie  
bnie y jrogo sie s nim obchodzono y sprawowano / tak przed Książciem Ká  
piáńskim Káńsaszem / náto y przed Stárosta Pitatem. Potym gdy ná  
Krzysz przynęty y záwiešony był / wylali ná niego / ze wśelkich zázdrości /  
nienawiści y nádu wielkiego / niewymowne Bluznierstwa / Nie byli to za  
dnym wplwaniu / násmiewaniu / y bluznieniu przeciwko niemu dosic ná  
syceni / ani dosic w nim máhacy. Aleby byli rádzi wśysiti przeciwności y  
nawátności náń wylali / ktoreby jedno uczynić á przemoc mogli / Rádzi  
by go byli tak przynęrawili y zespácznili y wdreczili / náto nigdy żadnemu  
mśemmu Zloczyncy tego nie uczyniono / y owśem Ofiarowanie yego ná  
nawhániebmym mśemmu sprawili y uczynili.

Esale 9.

Tak tedy tu mamy tego Nawynższego Káptana Pána Křesu Christus  
sa wśopotek z yego Starzem y Ofiara przez Żydy y Żołnierze nawhá  
niebmym zespáconego y zesromoczonego / A wśátoż yednáł Grzechy wśys  
kich nás ná Kámionách yego leża / náto to też Esaiasz Prorok ná tymże  
mśemmu 53. także náśnie znáć dáwa y poświádeża / gdy mówi / Zápraw  
de nosic niemocy naszą / y wlozył ná sie Bolesci naszą. A my mniemá  
lipny go być zá takiego / ktorzyby od Boga vtrapiiony / zráiony / y vo  
drzczony był. Ale on zráiony yest dla nieprawości náśych / A vbit  
yest dla Grzechow náśych. Karan yest / Abyśmy Pokoy mieli / A  
przez Kány yego vztrowieni yestefny. Z Esale 9. Pánowanie yego /  
pokozone yest ná Kámieniu yego. Tam leże Ya y En y wśyscy Lu  
dzie / porzawśy od pirwśego Gzłowická Adámá / á do skónčenia Ewiá  
ta. Dla nás ná takowym wzgárdzonym y hániebmym mśemmu strácon  
yest / A tak hániebna Smierciá vmárt / Jz y Kámienie y wśelkie Stwo  
rzenie ná to wśota / Ze Ludzie żadney litości y zátości náń niem nie mieli.

Modlitwa  
Christusowa  
ná Krzyżu.

W takowym Káptáńskim Brzedzie y uczynku / Gdy Gáto strone s fiá  
rowal ná Krzyżu / uczynił też Káptáńská Modlitwa. Abowiem każdy Ká  
ptan przy Ofiarze má też y Modlitwa czynić ku Pánu Bogu. Ku ten  
Modlitwie vzywá tych słow / Onze odpusć im / Abowiem nie wiedzga co  
czynia / Tak sie modlit y ofiarowal sie Onu swemu Niebieśkiemu. Epistoła  
ku Żydom w 5. mówi / Jz Christus zá dmore Gáta swego / gdy Modli  
twy y Prośby z wielkim wśotaniem y zptáczem á ze zámí ofiarowal ku  
temu / ktorzy go mogł od Smierci zachowác á wyháwić / A był wysłuchan  
dla tego / Jz Boga miał w poczwóści.

Christus mo  
dlit sie ná  
Křyżu zá  
wśyskich nás  
ná Pokolenie

Dot tedy yest naszą Pocieśenie (nátoż yednáł dla tego nam bywa ka  
żané / abyśmy sie z tego cieszyli) iże ten nawynższy Káptan zá mie y zá cie / y  
zá wśyskich nás / to yest / zá wśysiti Křyzowńiki sie modlit. Abowiem  
rownie

### Pána nášego Jesu Christá ná Krzyżu.

211.

równie tako on tu zá nás wśyskich cierpiat / także sie też zá wśyskich nás  
modlit. A też nie tylko Żydowie y Pogani sa yego Křyzowńicy / ktorzy sie  
go ná támten czas relámi swonymi yeli / y yego ná Krzyżu záwiešili / Ale  
też y my / y wśysit Świát. Bo wśyskich nás Grzechy przyczyna sa tego /  
ktore go vtrázywáły / zrániły y Cierniem vforonowáły. Oni Křyzow  
ńicy tylko byli Stugami náśemi. Gdyby twoye y moye Grzechy P. Chri  
stusa ná Krzyżu nie záwiešili / tedyby byli oni musieli mu dáć w tym dobry  
pokoy. Ale gdyż Pan Christus / náto prawy Káptan y Baráńt Boży / tu  
był / Aby zá wśyskiego Świáta Grzechy y Smierć / swona Ofiara zaplá  
cił y dosic uczynił / To tedy czyni / iże Żydowie y Pogani Mocy przeciwko  
niemu dostapili y oncy vzywáli. A przetoż tá Modlitwa sciaga sie ná wśi  
stet Świát / Kiedy sie Pan Christus modlit zá ty ktorzy go Křyzowáli / tes  
dy sie też modlit zá nás / y zá wśysiti inśe ludzie / ktorzy Grzechami náśemi  
dalšim y dányim przyczyna ku vtráżowániu y Smierci yego / A nie mo  
dlit sie zá nás abyśmy byli potępieni / ale abyśmy byli zbáwieni.

A przetoż ná te Szubienice / y ná ten náwny Křyz / ná ktorym Pan  
Christus cierpiat / żadnego inśego wzgledu nie mamy mieć / yedno náto  
ná Starz / Ná ktorym Pan Christus Gáto swone y Żywot ofiarowal  
zá naszą Grzechy / A tuzieś też przy Umczeniu swym ze sie modlit /  
Aby tak przez to Brzed swon Káptáński okazał / A nás ku Łasce przy  
wiodł / A iżebyśmy od Grzechow wolnemi / y od wieczney Smierci wśwó  
bodziem byli. Abowiem kto oddala Grzech / ten też oddala y Smierć. Przy  
czyná tego yest / Jz Smierć yest zapláta zá Grzech / náto S. Paweł ná  
uczga / Rom. 6. A przetoż gdzie Grzech precz yest oddalon / tam też Smierć  
nie má wiecey żadney mocy. A gdzie záś Smierć precz yest oddalona / tam  
też Diáblo y Diábel bywa precz oddalen. A náprzeciwko temu tylko przy  
ra wieczna sprawiedliwość / Żywot y Zbáwienie nam zostawa. A gdyż  
tedy Pan Christus przez swone Ofiárę y Modlitwa ná Krzyżu Grzechy  
od nás precz oddalił / Tedy też ani Smierć ani Diábel / ani Diáblo żadney  
przyczyny nie má do nás.

To wśysito Pan Christus ná Krzyżu sprawił / Nie przez naszą vo  
czyni y záługi / Ale przez Gáto y Křesć swone / gdzie on dla nás Prze  
klectwem sie sśat / y dla Grzechow náśych ná Krzyżu vmárt / y ná koniec  
zá wśysiti Grzechne Ludzie sie modlit. Toczy náto być náśym Weselem  
y Pocieśeniem / y zá to mielibyśmy Pánu Christusowi serdecznie dzieko  
wác / y ze wśelka pilności o tym kázác.

W Papiestwie bywać też o tym kázano / A wśátoż nie máhac ná to  
wzgledu / ani ná to pátrzac / iże ty Słowá sám w sobie tści náśne sa / y  
tá Spráwa náwna y śczyna yest / Jz sie sam Pan Christus ná Krzy  
żu ofiarowal / y zá nás sie modlit / Tedy yednáł inśa náuka przywodzi / y  
náuczga inśen Drogi ku Zbáwieniu / A to w Lud przez wiele Słow y  
rozmánytami namowami wponága / ná to wiodac / Jz sami mamy  
być Ká



### III. Kazanie O Historiiem Umeczenia

bni Kaptanmi y sami mamy sie ofierowac / y wlasnymi uczynkami nasze-  
mu Panu Bogu zaplacic y nemu dosic uczynic / y tak sobie wieczny Zywot  
pozyskac. U dzisiejszego Dnia takiez tez Papiez ze wszytkimi swymi  
Buntownikami / ktorzy przy nim stoya / potepia y odrzuca Nauke nasze / Ze  
nauczamy / ze tylko przez Gialo y Krew Chrystusowa / ktora na Krzyzu o-  
sfarowana jest / mamy byc zbawieni. Izali to nie wielki y straszliwy a stro-  
gi Gniew Boski / Lepota / y karanie tego jest / ktore na ten Lud przyslo y  
wpadlo / Iz oni sami na kazdy rot Passia wszedzie kazda / ze sie sam P. Chri-  
stus na Krzyzu za nas ofiarowal / A jednak przeciwko nam balena y mies-  
ca sie / y Nauke nasze za Kacerstwo y Odszczepienstwo przeklamana / y one-  
gania y potepiana / dla tego / izemy takowa nauke prowadzimy / y ludziem  
tu takowemu pewnemu y wiecznemu pocieszeniu wklazujemy.

Tot owzpeti moze byc nazwano y jest (nato Esaiasz wzgardzicielem slo-  
wa Bozego grozi) wiozaczami oczyma slepym / y otworzystemi a slycha-  
ciami uslyszalnymi / gluchym byc / y zaciwiaroziate y nierozumne Serce miec. Abos-  
wiem y natobny to mozna rzecz byc mogla / zebny tak prawcie slepemu byc miec  
li. Bo nauczana y wyznawana to sami / Ze sie Pan Chrystus za nas o-  
fiarowal / A wszakoż jednak przeladuna / y zapamietat / aby ten Kacie / o-  
ktorey kazda y o nich wierza. Dopuszczajac oni temu najwyzszemu Ka-  
ptanowi Panu Chrystusowi / nato mitemu / nadobnemu y naszemu E ten-  
tu swietlic / y na to jezwalana / Ze sie on sam za Grzechy nasze na Krzyzu  
ofiarowal / A wszakoż jednak tu wymyslom Ludziom przystawiana y o-  
mych nasladuna / y obtecza w uieranacego Gzlowietka w Smuchowiska Ka-  
pice / y dawana mu Kamienne Pacierze w rece nego / Mowiac / aby Po-  
ciewienie swone y nadszenie potladat w swoich wlasnych Uczynkach / w Ods-  
puszczach / we wszytych Kapiach / y we Mszach etc. U tym niedzie tak zwodzja  
Ludzie. Prawa Swiatlosci swietci um prawcie miedzy Dzy ich / ze dobrze  
widza / a wszakoż jednak nie rozumieny.

Nasza y nasza rzecz jest / Ze Pan Chrystus niedy nas najwyzszym  
Kaptan przynosi do nas y ofiarune nam swone Kany / y zny mowiac / On-  
czy moy / owo tu na yestem Posrednikiem miedzy toba y Ludzmi / Yestem  
Gzlowietkiem / y mam Bracia / ktorzy kffia w Grzechu y Niebezpiecznosci  
Smierci y Pieki. Ale na umartem za nie / y ofiarowatem sie za nie / racz-  
ze im byc miłosciwym / etc. Tot slyka y widza / y owsem sami tez to wyzna-  
waja y kazja Przeciwnicy naszy / A wszakoż jednak przeciwko temu  
przed sie wotana / y balena / y nas nato Kacerze a Odszczepienie potepia-  
na y odrzuca / Na / Wielki to iscie Gniew Boski jest / ktorego nas cwo-  
sketi raczy Pan Bog laskawie ochowac. A neshby nam miedzy dopuscit  
wpasit / Eten to raczy na nas dopuscit / abyśmy w takowy Grzech wpadli /  
ktorybysmy poculi a poznawali y wyznawali / A nie w taki Grzech / ktory  
jest przeciwny kaisce Boskiej / y ktory onen nie dostepune / A tu temu neshce  
takowi / ktorzy sie go dopuszczaja / przynochodza sie / y sobie to za Sprá-  
wiedliwosc y Swiatobliwosc poczytana / y z tego sie stawia.

A przetoż

### Pana naszego Jesu Chrysta na Krzyzu.

212.

**A** przetoż otworzmy Serca nasze / y ponrzymy a  
umieemy wzglad na naszego najwyzszego Kaptana Pana Chri-  
sta w tego prawym Przynochodozeniu y Wbiorze. Weshby sie chciat B-  
su y Dzyu twoyich radzic / y zwiernie nam wzglad miec / Nato hanie-  
bnie / niedzie / y mizernie na Krzyzu wisiat / Eten zadnego Przynochodoze-  
nia y wbioru a stronu przy nim nie nadszies / nato byta przy Alaronie.  
Ale gdy sie bedzies Słowa Bozego radzic / y w Serce Pana Chrystus-  
we ponrzysz / Eten nadszies takowe przynochodozenie / wbior y otazalosc /  
ktora jest ze wszytkimi Gnociami nadobnie oprawiona / y takowy karb / za  
ktory nigdy doskonale y dostatecznie nie bedzies mu mogt dosic dziekowac.

Abowiem naprzod byt przynochodozony y obranny w wielkie / znamienie <sup>poslusz-  
te y serdeczne posluszenstwo / przeciwko Oycu swonemu Niebieskiemu / Ze</sup> <sup>stwo Chrystu  
sowe przez  
stwo Oycu  
swonemu.</sup>  
sie on wedlug wolen y ku Stawie nego / tak dat wplwac / wbiezowac / wbre-  
czny / wmerzny / y tak haniebnie zabic. Nato to znamienie byto przynocha-  
dozenie / tego my w tym Zywocie dostatecznie nie mozem obaczyc / a wszako-  
z jednak tak wiele mozem widziec y obaczyc z Słowa Bozego / Ze  
wszystki Rubiny / Drogie Kamienie / Perly / wszystkie Drazniny y Zlotoglo-  
wy nie nie sa przeciwko temu.

<sup>Milosc Chri-  
stusowa ku  
nam.</sup>  
Drugie przynochodozenie nego jest wielka Milosc / ktora mial y ma ku  
nam / Ze wszystko Serce nego ku temu obrocone y sklonne byto / Natobny  
nam pomoc mogla byc uczyniona / Nie dbat nic na swone umeczenie / y  
owsem snadz ani na nie pamietat ani bacznosci nie mial. Tak barzo a  
prawie serdecznie o nasze Rzecz y Niedostatek y wpadit sie starat y on pie-  
cza mial / Naprzod modlit sie za nami / mowiac / OXCZE / odpusc im /  
Boe nie wiedza co czynia. Potym modlit sie sam za sie / BOZE  
moy / BOZE moy / czemuś mnie opuscit? Item / OXCZE / w Re-  
ce twoje polecam Duchu moyego. U kto moze takowa Milosc y to  
Przynochodozenie dostatecznie wymowic? Bo Serce yego byto tak pelne  
Ognia y Milosci / wietey / nizli to wszystko Swiat wyrozumiec albo o-  
garnac moze. Abowiem on w swym najwyzszym cierpieniu / wmerzeniu /  
wpreczeniu y zelzeniu rownie sie tak otazowal y widzian byt / nato by tego  
nie nie widzial / ani czut / Ale tylko baczyt / patrzyt y starat sie o twone y  
mone niedze / Niedostatek y boleśc serdeczna.

Iza to nie jest wielka / wprzymia / y pakayata Milosc? Kiedby kto na  
swone Nieprzynaciele przynaszne ponrzat / zebny im pomyslat y chciat po-  
moc s swona skoda / zelzenim / zesromoceniem / pohambieniem y nasmirowa-  
niem / A w posrodku cierpienia swego o nich sie nie starat ani ktopotat /  
Tylko o to aby nieprzynacielom yego niektora pomoc mogla byc uczyniona /  
Etenby tam kazdy / ktory jedno rozum ma / musiat wyznac y mowic / Ze tam  
jest wietza milosc w tym Gzlowietku / nizli by Sciec y Matka przez ogien  
miedziec / albo zebny sie na nozu zaktoc mied / wspomaganac y ratunac  
Dziatki swone. Abowiem w tych jest Dycowskie y Matczyne Serce / kto-  
re czyni

n ii

re czyni



### III. Kazanie o Historii Vmeczienia

re czyni / Iż oni swego Nieszczęścia i Woleści nie czują. Ale ten tak się za Nieprzymioty swoje serdecznie wstępnie / Iż też na swym własnym wstępie nie pamięta / Ale się tylko o to stara i pieczętuje / jakoby im pomoc mogła być uczyniona. Takie też pata Serce Pana naszego miłego Jesu Chrystusa tu nam / iż on nas jakoby przez Ogien / przez Mękę / Krew wplawia / Włocznia / Żelzenie / Pohánbienie / Obciążenie i Rany swoje wspomaga / Iż nas też we wszelkiej Miłości i Miłosierdziu ratuje i wybawia / za nas się modli / i do Ojca swego niebieskiego mówi / Za tu dla nich jestem / Ojcie odpuść im / Abowiem dla nich wszystko to ja cierpie.

Tędy też jest prawe Przychochodzenie / którym nas nanyższy i wiczy my Kaptan przychochodzony i przybrany był. To Przychochodzenie musi my Duchownymi Dziejami widzieć i znać. Zwierzęnie takowe Przychochodzenie nie może być widziące ani obaczone / Ale Pan Chrystus widzi się być Lotrem / Nieczotą / i Złoczyncą / nad wszelki Złoczyniec / Ale tenatś widzi my go / i jego Słowo świadczy / Iż w Sercu jego daleko cudniejsie Przychochodzenie jest / niżli miłe Słonce / i wszelko Przychochodzenie na tym Świecie. Abowiem tu było naprzód serdeczne i dobrowolne Posłuszeństwo przeciwko Ojcu swemu niebieskiemu / Potym też była tu nam Miłość / Miłosierdzie / Ciępliwość / Cichość / i wszelki Cnoty na jedney gromadzie. Tędy też był inatśy pstry Wbior i Dozienie / i Kaptanśkie Przychochodzenie / niżli onego Kaptana Aarona. Tędy na dla tego dał znać / tu obyśnieniu i lepszemu wyrozumieniu / czemu Pan Chrystus cierpiat i vmeczon jest.

A przetoż we wszelkich Gzesciach Vmeczienia Chrystusowego / mamy na ten Gztonet osobliwie baczności i wzgląd mieć / On mocno trzyma / i sobie go nie dać odnać ani wydrzeć. Abowiem ta jest główna część / Iż Jezus Chrystus Syn Boży sam się na Szubienicy Krzyża swietego za nas ofiarował / A iż żadna inśa rzecz tak go bardo nie boleżała ani Serca jego obciążała / jako nāsza Niedza / Bieś i Worezenie. Abowiem Na i Ty / i my wszyscy i twymy i nęstęmy w Ránach jego / w jego Cierniu / i w Wplawaniu / Ponieważ on w tychże Ránach swych / w Cierniu i w Wplawaniu tu nam się miał i scigać a obrocić / Aby nas ratował i nam na pomoc był.

Tym Gztonkiem możemy się sami nie tylko cieszyć / Ale się też i vmocnić a potwodzić / przeciwko Wadu Diabelskiemu / który on przez Papieża i inśe fałszywe Nauczyciele w Ludzie wylewa / chce we przez ich własną Sprawiedliwość / Zasługe i Bezniek do Nieba przynieść. Ale gdybyśmy to przez uczynki nasze mogli sprawić i dostąpić / czemużby tedy Pan Chrystus Syn Boży miał cierpieć i tak się dać dręczyć i męczyć / Ale na on czas tu stat / i modli się tu Bogu Ojcu swemu / mówiąc / Oto ja nanyższy Kaptan ofiaruję moje Ofiary / moje Ciało i Krew we wszelkim Posłuszeństwie i Ciępliwości / I proszę cie abyś tym wbegim grzesznym Ludziom łaskawym i miłosierdnym być raczył / A iżebys im ich Grzechy

### Pana naszego Jesu Chrysta na Krzyżu.

213

Grzechy przepuścić / Ludzie też abyś ich Ojcem być raczył / I na moje Ofiary i Ofiary wzgląd miał. A przetoż ta Modlitwa nie tylko ostry była wymowiona / Ale też i uczynkiem okazana i dowiedziona. Abowiem to sprawiła i wypetniała czego żadał / że nāsze Grzechy zgładzi / I z Bogiem Ojcem nas zjednał / Wsliże temu tak zupełnie a nie inaczej wierzymy.

Tędy dosiść się dawa znać / Iż my Uczynkami naszymi nieśmymy takowego sprawić nie mogli. Abowiem żebyśmy dostąpili odpuszczenia Grzechów / nie jest tak prosta rzecz / ani się tak łatwo sstała / jako sobie Papieżnicy i Nauczyciele o dobrych Uczynkach mniemają. Uczynki które Papież przyłazuje / są owśki dosiść cięstkie / A wśakoż jednat tu wypetnienie podobne są / Bo to wnet jeden uczynić może / iż się w Kápice oblecze / I wiele czuje / pości się / i spiewa / To wszystko może być dobrze i łatwo uczynione / i wypetnione / Ale tym jednat / co się dotęce odpuszczenia Grzechów / nie może być sprawione i uczynione / Wśli mamy dostąpić odpuszczenia Grzechów / Tędy tu temu musi być daleko inśa i wietśa rzecz / niżli moje albo twone uczynki. P. Bog też dla mojej postu / czuyności / i modlitwy nie rychto mi iście wysłucha / Ale się to dla tego stać ma / jako Efaiaś mówi / Zranion jest dla Nieprawości nasych / I ubit jest dla Grzechów nasych / wszelkich nas Ciemocy nosić.

Musza tedy owśki i sami to Papieżnicy wyznać / Iż Vmeczienie i Śmierć Pana Chrystusowa daleko inśa rzecz jest / niżli moja Modlitwa / moje dobry Uczynki / moja Męka / Iż mużny dawanie / i moje Post. Kto to chce przeciwko Grzechowi / Śmierci i Diabłu przynieść / Ten zapewne tym nie nie sprawi / Przysłucha iście inśy Męzy / inśy uczynki / i zasługą tu temu / aby za Grzechy dosiść było uczynione / A iżebym Śmierć Boży był znoszon / wspotykon i obłagan. Kto swoje własną zasługe i uczynki tu temu chce podnosić / przeciwko grzechowi go używać / Ten a takowy bluźni Śmierci / Ofiary i Modlitwie Chrystusowej / Ponieważ również tak wiele o swym ofiarze i modlitwie dźierży / jako i o Ofiarze i Modlitwie Chrystusowej / Takowy obrzydliwość ma się każdy pilnie wystrzegać i onę bronić.

**M**odlił się tedy Pan Chrystus nie prosto tak w pospolitości / Ale przynat rozności / tych / za które się modlił / mówił / Ojcie odpuść im / Boć nie wiedzą co czynią. Wiele ich o tym się bardo starał / czemu Pan Chrystus tak mówił. Ale ten jest prosty smysł tych słów / Iż on dwoyaktie grzechy znać tym dawał. Niektóre Grzechy są / które bywają wyznawane / i że Grzechami są. Niektóre zaś Grzechy są / które nie bywają wyznawane / żeby Grzechami były. Niektórzy Ludzie wiedzą iż nieprawie i źle czynią / a wśakoż to jednat czynią krom wszelkiego wystrzeżenia i bonajmich / z których nienawisć i że złości przeciwko poznanej Bożkiej Prawdzie. A toć bywa rzeczono i jest Grzech przeciwko Duchowi świętemu / Gdy kto powstaje i przeciwni się temu co prawie jest / i zostawa

Chrystus mo  
bli się za nas  
modli grzech  
nieli na Krzy  
żu.

Dwoyaktie  
Grzechy / i  
dwoyaktie  
Grzechy.



### III. Kazanie o Historii Wmieczenia

Grzechy prze-  
żiwko Ducho-  
wi świętemu.  
h zostawa w ten sposób. Ci a tatomu grzechu wiadomie y ze złości/ Zostawa-  
na w takich wiadomych Grzechach/ y od nich nie przesiąga/ ani prosi  
o Opuśczenie ich.

Takieci też czynia teras naszym Panowie Papieżnicy / Ci dobrze też  
wiedzą/ iże Nauka prawa y prawdziwa jest/ Ze Pan Christus Światłość  
Światła y Krwie swojej w ciłości pod obiciem osobami przyjmować rozka-  
zał/ Mążństwa nie zakazał/ Ani Śfiary we Młocy czynić nie przyka-  
zał/ Item/ iże Pan Christus za nasze Grzechy umarł/ etc. A wszakoż ne-  
dnat nas dla takich złości yakoż Kacerze a Odszczepienie potępia-  
na/ Z karzą Poddane swoje/ skoro się dowiedzą/ że Nauka nasze y Świa-  
tość Wiczerzy Pánstien/ yakoż Pan Christus postanowił/ przyjmują.  
Ci nie grzechu wiadomie/ Ale przeciwko Duchowi świętemu. A cż  
też Pan Bogu nasz/ jednego albo y więcej z takiego Grzechu nawro-  
cić może/ neli to czyni raczy/ A wszakoż tego Grzechu ta własność y żyw-  
czany przynudzenie jego jest/ Że nie może być odpuszczon. Abowiem pra-  
wie jest przeciwko łasce Bożej y Opuśczeniu Grzechow/ Ponieważ O-  
puśczenie Grzechow obiedwie rzecz y w sobie zamyka y ony chce mieć/ Aby  
każdy nieprawość wyznał y od nich przesiął/ y o odpuszczenie prosił.

Drudzy Grzechnicy są/ ktorzy wiadomie grzechu. To tak mają rozu-  
mieć/ Dawid dobrze wiedział/ Że nieprawie w tym czynił/ y przeciwko Pa-  
nu Bogu zgrzeszył/ Że Briasowi Zone jego wziął/ y jego zabił/ etc. Ale  
go tu temu przynudził y przynudził a przypędził za żadza/ y Diabeł tak  
barzo/ Że w taki Grzech wpadł/ piewny mżu się prawie rozmyślić mogł/  
coby czynić miał. A potym to wyznał/ y żał mu tego było/ y wołałby był  
wiedzieć/ aby tego nigdy był nie czynił/ y żał taksi o Pána Boga.

Takowe Grzechy wśmieszmy na sły naszym nośmym/ Że takwie a nie-  
opatrzenie bywamy zwiędziem/ y opadamy/ Pod czas od Diabła y Światła  
naszego bywamy zwiędziem y zwiędziem/ Głazem też z Bonażni/ yakoż S.  
Piotr. Niekiedy z nieopatrności y z błazeństwa/ iże tego wiet nie rozumie-  
my/ Niekiedy z bezpoczności y niewątkiego domniemania o sobie. En a ta-  
kowe Grzechy Pan Christus na Krzyżu zgładził/ y za nie się modlił.  
Abowiem są takie Grzechy/ ktore nie są przeciwne Łasce Bożej/ Tak-  
owy Grzechnik nie mówi/ Prawie a dobrzem to czynił/ Ale sstała się  
nagim/ złupionym/ y da się widzieć y okazywać się/ wyznawa Grzechy swo-  
ne/ y prosi o odpuszczenie ich. A tak częstokroć widzimy/ iże wiet niektórzy  
obogi Złodziecy/ rozmąitny Mordercy a Mżobowcy/ y rozmaite Kurwa  
albo Zażożniccy/ y wśmieszli Ludzie ku łasce przychodzą/ Bo ci wiet nie bro-  
nia ani wyznawia Grzechow swoich/ Ale wyznawia/ Że nieprawie  
czynili/ y prosi o Opuśczenie.

Tak tedy mamy rozność czynić/ y mówić/ Wśmieszli Grzechy mają  
Śfiare y Modlitwie Chrystusowe/ między sobą y między Bogiem O-  
cem/ Dla ktorenych Pan Bog za Grzechy poczytć nie chce/ Tak dalece/  
neli beda wyznane/ A neli się każdy będzie ociękał ku temu najwyższemu  
Kaptano.

### Pána naszego Jesu Christa na Krzyżu.

214

Kaptanowi/ y tu nego Śfiarze y Modlitwie ktora czynił na Krzyżu.  
Ale ony Grzechy ktore są y walczą przeciwko łasce Bożej/ A neli za  
Grzech nie bywają poczytane/ ani niemi być chcą/ Nito też jest Bluznie-  
nie onego Potrą na Lewicy wiszącego/ y onych Książat Kaptanów/  
En nie przyśluchają tu tu ten Modlitwie Pána Chrystusowego. Jest za-  
prawde wielka rozność między Grzechem/ ktory bywa vzman/ Że grzechem  
jest/ y między Grzechem/ ktory nie bywa vzman/ Że by Grzechem był. Ten  
Grzech/ ktory bywa za Grzech vzman/ Chociażby było Niedowiarswo/ al-  
bo Młodość wiary/ albo inje opacti y niedostatek/ To są wśmieszli takie  
Grzechy/ ktore mogą być odpuszczone/ Pan Bog nie dla takich Grzes-  
chow nie chce odrzucać/ Ale ni chce odpuszczać/ Tak dalece neli ye wy-  
znam/ iże Grzechem są/ y o łasce bede prosił/ y Pána Chrystusa bede się  
trzymał y w nim dufał. Ale tych Grzechow/ ktore za Grzech nie bywają  
vzmane/ Ale bywają bromone y wyznawione/ są takowe Grzechy/ ktore  
nie mogą być odpuszczone. Abowiem nie bywają za Grzech poczytane/ y  
walczą y są przeciwko łasce Bożej.

Naszy Papieżnicy ze swoimi Buntownikami/ y s tymi ktorzy przy nich  
są/ y s nimi dzierż/ wiadomie y dobrowolnie nie chcą mieć/ y czynić/  
y nie chcą tego sobie za Grzech vznawać/ ani poczytć/ y nie chcą też  
Śfiary Chrystusowej za Grzechy swoje/ Ci ewśmieszli grzechu przeciwko  
Duchowi świętemu/ y nie wyznawają łasce Bożej/ y od zuchają na od-  
siebie/ Za takowe nie modlił się tu Pan Christus na Krzyżu/ Ale tylko  
za ty/ ktorzy nie wiedzieli/ y nie wiedzą co czynią/ Ci z takich Śfiar-  
ny y Modlitwy mogą y mają się cieszyć/ y to wiedzieć/ Że im ich Grzes-  
chy są odpuszczone.

To niechaj będzie krotko powiedziano/ o Modlitwie Chrystusowej r d  
Krzyżu/ Tym dawać znąć/ dla czego tu cierpiat y wmeżon jest/ Że ci  
Grzechnicy/ ktorzy wiadomie grzechu/ y żał im tego jest/ że dla Śfiary  
nego/ mają mieć łaskawego y miłosierdnego Boga Ojca Niebieskiego/ kto-  
ry im Grzechow ich za Grzech poczytć y przywłażać nie chce/ Ale że ye  
łaskawie y miłosierdzie im odpuszcza.

**W**Core Skłowo P. Jesusowe na Krzyżu to jest/ II.  
ktore Skł-  
wo Chry-  
stusowe na Krzy-  
żu.  
Jedno onego Potrą na Prawicy wiszącego rzekł/ Zaprawdę/ po-  
wiedam tobie/ Dzisiaj będziesz ze mną w Ráyu. Potr który na Lewicy  
wisiał bluznił przeciwko Jesusowi/ mowił/ Neliś ty jest Chry-  
stus/ Wybawże a wspomóż się sam y nas. Ale on Potr który na Pra-  
wicy wisiał karat go/ mowił/ Ani się ty owśmieszli boyś Boga/ ktory  
w tymże Skazaniu a potępieniu jesteś/ etc. Obrociwszy się do Jesu-  
sa/ rzekł/ Panie spomni na mnie/ Gdy przydziesz do Krolestwa twego.  
Tam mu obiecał Pan Christus Krolestwo Niebieskie/ mowił/ Dzisiaj be-  
dziesz ze mną w Ráyu. Tak rest zaprawde nadobna y znamięnita Ho-  
storia/ yakowa nigdy indziej nie może być należona.

n iij

Abowiem



### III. Kazanie O Historii Wmieczenia

Abowiem naprzód to jest wielki Lud / y bardzo pocieszny / Iże ten Lotr na Prawicy wiszący / który prawie y kusnie na Śmierć był skazany y potępiony / tak czesnie jako y wiecznie / równie jako y on Lotr na Lewicy wiszący / y żadnego dobrego czynu nie czynił / y dla Grzechów swych / miał Przyczynę / żeby się Pana Boga bał / A wszakoż niedał dobrych myśli dostat / y ten Nędznie był w Panu Chrystusie / że go miał wziąć do Krolestwa swego.

Po wtore jest też to wielki Dziw / iż ten Lotr y Morderz / nie dbał nie na ono wielkie wzgorszenie / gdy widział iż Pan Jezus od obudwu Zwierchności / Duchowney y Świeckey na Śmierć był skazany y potępiony / bluźniomy / y pohąnbiony. Abowiem się tam nasmiwali z niego Przetożem / mówiąc / Inże wybawiał a wspomagał / Niechayże się y sam wybawi a wspomogę / jeśli ten jest on Chrystus Wybrany Boszy. Żołnierze się też z niego nasmiwali / przynosząc mu Ociu / y mówiąc / Jeśli ty jesteś Krol Żydowski / wybawże a wspomogę się sam. Abowiem tam stał Napis nad Głową jego / **IEZUS NAZAREN. SKZ KROL ŻYDOWSKI.** Lotr który na Prawicy wisiał bluźnił go też / mówiąc / Jeśli ty jesteś Chrystus / wybawże a wspomogę się sam y nas. Krotko mówiąc / każdy się z niego gorszył / y nie trzymał nic o nim / Też y sami Będniowie jego / chocia ich też niedał czesć okolo Krzyża stać / wszakoż niedał żadney nuż Nędznie o nim wieści nie mieli.

Tylko ten sam Lotr na Prawicy wiszący nie wzgorszył się z niego / Tak iż też onego Lotra na Lewicy wiszącego / dla Bluźnierstwa jego karał. Zaprawdę jest to owśki wielki y ci-śle wzgorszenie / z którego się wysiłek Świat gorszy / Iże Pan Chrystus tak haniebną Śmiercią umarł / A wszakoż niedał ten Lotr nic na to nie dbał / y miał tak wielką wiarę / Iże Pana Chrystusa / który podle niego na Krzyżu wisiał / Panem y Kolem nazywał śmiało. Y kto to kiedy słyszał? Bo karał wysiłek Świat że by / y nie patrzył / ani na to względu miał / co msi Ludzie o nim trzymali albo mówili / Ale go wznawał / jako wiecznego Krola.

Insi Ludzie trzymali go za Niepobożnego y za Błazna / Ale go on nazywał Panem / Y powiedział / że on ma Krolestwo / y żądał gdyby przyszedł do Krolestwa swego / Aby nań wspomniat / A gdyż tedy owśki ten czas był / że żaden z nich do Wieczora nie mógł żyć być. A przetoż on wierzył / iż Pan Chrystus jest Panem inszego y wiecznego żywota. Toć była owśki wielka y zarua Wiara y znamienie wznawanie / Gdzie wiec wysiłek Świat o Chrystusie wątpił / y nie o nim nie trzymał.

Tak ma być Chrześciańskie Zebranie zachowane / Toć jest Będniowy Boż / Tam gdzie wysiłek Świat odpadł / Żydowie y Pogani Pana Chrystusa krzyżowali / y przeciwko niemu bluźnili / Będniowie go opuścili / Tam wznawał Pan Bóg tego Lotra / aby go wznawał. Takie też y dzisiejszego dnia jest jego swon Chrześciański Zbor zachowawia / chocia by też wysiłek Cesarzowie / Krolowie / Papieżowie / Biskupi / y najmocniejszy y najmocniejszy

### Pana naszego Jesu Chrysta na Krzyżu.

215.

nauczeńszy Ludzie na tym Świecie od Pana Chrystusa odpadli / wszakoż niedał Pan Bóg sobie zawżdy mać Zgromadzenie zachowawia / które ma mieć Duchą jego / y musi go przed wsystkim Światem wznawiać / A przetoż to jest pocieszne Wobrazienie y Przykład wsystkiego Zebrania Chrześciańskiego / Iże Pan Bóg tego mieć nie chce / aby Wiara w Chrystusa y wznawanie jego zaginać miało. Jeśli Będniowie jego / wespół z drugim / którzy Panu Chrystusowi są Krewkami / jego wznawiać / ani w niego wierzyć nie chcą / Ale się go dla bonażnien zapirają / z niego się gorszą / y od niego wietają / Tedy musi Złotych albo Morderz wymusić / y okazać się / y Pana Chrystusa wznawiać / Onim kazać / y insze Ludzie nauczać / co o nim ma być trzymane / y jako się każdy ma z niego cieszyć. Abowiem PAN Bóg nasz nie chce tego mieć / aby Pan Chrystus nie miał mieć Ludzi / którzyby go nie mieli wznawiać / Chocia by też to na ostatek tylko Złotych na Szubienicy / albo Morderz na Kole wczynić miał.

A przetoż pocieszna to jest Historia / Z której się nauczyć mamy / co Coś Ludzie za Ludzie ma Pan Chrystus / którzy do Krolestwa jego przysłuchają / ma Pan Chrystus / którzy się ku niemu wietają / y którym on wśelaka łaskę okazać chce / ym Krolestwo. Wśelaka / którzy są grzesznymi Ludźmi / y Grzechy swone wznawiają / y serdecznie o łasce proszą / Si też łaskę y Dopuszczenie ich naleśić mają. Abowiem równie jako się tu przed tym na Krzyżu modlił / Takie też to wczynkiem samym okazywać y dowodzi / Iże dla tego tu był y na to przyszedł / y cierpiat / y umarł / że chce wsystki Grzechy opuścić / tym / którzy Grzechy swone wznawiają / y odpuszczenia ich żadają / y temu też wierzą. Bo jako skoro on Lotr dał się wieniec / Y Pana Chrystusa wznawał / Tedy wnet tedy był wysłuchan / A teni jest pierwszy Owoc a pożytek / który z ten Modlitwy / która Pan Chrystus na Krzyżu wczynił / nastadunc.

Gzemu Pan Chrystus naprzód nie przinał S. Piotra / albo inszego ktorego Świeckiego? Gzemu tak chciał y to wczynić / aby to naupterwszy owoc a pożytek był Modlitwy jego / Iże Lotr y Morderz / przez Krew y Kamy swone / od Grzechów y wieczney Śmierci / wykupił a wybawił / y zbawionym wczynił? Odpowiedz na to / Iże tym dawa znać / Iże jego Krolestwo nie przysłucha ku światobliwym Ludziom / Ale ku Grzesznym / ku pocieszeniu wsystkim obogum Grzesznikom / Aby temu pewnie wierzyli / y w tym namnien nie nie wątpili / Iże Pan Chrystus nie umarł dla Sprawiedliwych / Ale dla Nieprawiedliwych y Grzesznych Ludzi / jako o tym sam mówi / Matth. 9. Nie przyszedłem ku wezwaniu Sprawiedliwych / Ale Grzeszników ku Pokucie a káyaniu. A przetoż ktoby myślił / żeby chciał umrzeć / jako święty Głowiek / y krom wśelkiego grzechu / Ten przyszedł do tego Niebá / gdzie Ogien Ośnami wychodzi y pada / y gdzie Diabli tańcują. Bo kto nie chce być Grzesznikiem / Ten też Pana Chrystusa y w mieczenia jego ku żadney rzeczy nie potrzebuje / Abowiem on nie dla sam siebie samego przyszedł / Ale dla grzesznych Ludzi umarł.

A przetoż

Wskazywy-  
szenie onego  
Lotra na  
prawicy.

Tam gdzie  
wskazywy-  
szenie mi-  
szeli / pocie-  
on Lotr ká-  
szel.

Matth. 9.



### III. Kazanie o Historiiem Umeczenia

A przetoż te Historia mamy sobie za Przykład trzymać / że Pan Chri-  
stus to uczynkiem okazał / czego Umeczeniem swym sukut i dostąpił / a  
ono pozyskał / Ponieważ on Mordercą onego na Szubienicy albo na Krzy-  
żu wiszącego Swietym uczynił / który nie został w Grzechu / Ale się stał  
wiecznym Swietym / Abowiem Pan Christus nie tak umarł za Grzechnia-  
ki / Abn w Grzechach zostawali / y w nich się mnożyli y kochali / Ale abn ye  
od Grzechow wykupił y wybawił / A jeżeli się nawrócił / dobremi y swie-  
temi się stał / Nako to w tym Uotrze każdy dobrze obaczni y widzieć może.  
Bo z tego P. Christus uczynił wiecznego Swietego Abowiem on nie zo-  
stał Uotrem y Mordercem / Ale się nawrócił / A z Szubienicy y z Emierci  
wego / która on Uotr / Nako to on sam wyznawa / zaśluził / uczynił P. Chri-  
stus Boga służbę / iże potym wiecny tak nie cierpiat / nako Morderz / Ale  
nako Chrześcianin y prawy Swietny. Abowiem on umarł w wyznaniu y  
w Wierze w Chrystusa / żałując serdecznie za Grzechy swoje / A miał to  
przedsiewzięcie o siebie / tak sobie myślic / iż nęśli by go Pan Bog dłużej na  
tym Swiecie żywo zachował / żeby tak już wiecny nie chciał grzeszyć. Przes-  
tąkowz tedy wiare dostąpił y otrzymat wesoły skazni / że nie tylko czynnym  
się stał od Grzechow / Ale też wiecznie zbawionym / y Dziedzicem w Kie-  
nu nęst rzeczon y nazwan.

**T** Ak tedy daliśmy tu znać o Gwocach a Po-  
umeczenia Pana Chrystusowego / Naprzod w słowach Niedluty /  
Potym też y w słowach Uczynku y Sprawy nego / że onemu Uotrowi na  
Prawicy wiszącemu / który go wznawał / Ray obiecał. Takiego Przykła-  
du mamy iście naśladować / y nie mieć byśmy tak myśleć / nako Kospusini /  
y nęłebożni Ludzie czynić zwykli / którzy wiec mówia / Bede na tym wiecny  
grzeszył / Abn mie Pan Christus wykupił y wybawił / y także swoje nade-  
mna okazał. Nie tak iście mamy czynić / y żadnym obyczajem nie mamy te-  
go naśladować. Abowiem Ciało nasze przed tym nie tylko dość pełne nęst  
Niemoch y Nieczystości / Ale też pełne nęst y Grzechow. A gdyż my tedy  
przed tym dość głęboko w Grzechach y w Emierci nęstęsimy y w nich tkwi-  
my y zostawamy / Tedy też nie potrzebą nęst / żebyśmy nęstęce wiecny y dalecy  
grzeszyć mieli / Ale się o to mamy starać y wsiłować / nako byśmy s nich wy-  
mżić mogli / y s Panem Bogiem zgodnani y zgodzeni byli / A jeżeli byśmy grze-  
chy nasze im dalecy tym wiecny przez Boga także od siebie odrzucali / y ony  
umarliwali. To mehan będzie o tych ciu słowach Chrystusowych na  
Krzyżu dość teras mówiono. Panie Boże raczy nam wżęczy Łasę swę  
swietę / abyśmy to mogli wyrozumieć / pamiętać y zachować / AMEN.

### Wiatre Kazanie o Historiiem /

Nako Pan Christus był pogrzebion.

Evangelium

### V. naszego Jesu Christa / nako był pogrzebion.

216.

**E** vangelium Passiua y Historiua Umecze-  
nia Chrystusowego / aż do ostatnich Gębi / nako w Grob  
potożon y Grobie pochowan był. O ten Gębi pisa swie-  
ci Ewangelistowie Jan y Mattheusz tymi słowy.



Tedy Żydowie / iże był Dzień Przygotowania / aby  
nie zostali na Krzyżu Ciąka w Sabbath (Abowiem  
on Dzień Sabbath był wielki) prosili Wikatą / aby  
byli pokamane Goleni ich / y byli zdęte. Przypkli  
tedy Żołnierze / a pierwszymu pokamali Goleni / y dru-  
giego który s nim był wkrężowan. A gdy przypkli do  
Jesusa / a wżęzeli iż już umarł / nie kamali Goleni  
nego / Ale jeden z Żołnierzow Włocznia przebodł  
Bok nego / A wnet wyszła Krew y Woda.

A ten który to widział / Świadeccwo (o tym)  
wydał / y prawdziwe nęst Świadeccwo nego / A onci  
wie



V. Kazanie / o Historiiem Umeczenia

Exod. 12.

Isaia. 12.

wie iż prawdę powieda / abyście y wy wierzyli / Abowiem sie to stało / aby sie wypełniło Pismo / Żadney Kości w nim nie złamiecie. A zaś drugie Pismo mowi / Wyjrza tego przebodli.

A potym prosił Pilatą Józef z Arymatien / który był Uczniem Jesusowym / ale tajemnym dla Bonaznien Żydowskich / aby zdykał Ciało Jesusowe. I dozwolił mu Pilat. Przyszedł też y Nikodem / który był pirwym przyszedł do Jesusa w noc / niosąc zmięśanie a Dąb z Wierby y Aloes / niemallyakoby sto funtow. I wzięli Ciało Jesusowe / I wineli je w Prześcieradła z Dąsciami wonnemi / jako Żydowie zwykli pogrzebować. A był na onym miejscu / gdzie go ukrzyżowano / Ogrod / a w Ogrodzie Grob nowy / w którym jeszcze nigdy żaden nie był położon. Tam tedy dla Dnia Przygotowania Żydowskiego / Iż on Grob był blisko / położyli Jesusa.

Matth. 27.

Drugiego tedy dnia który naśladował po dniu Przygotowania / jeśli sie Książetą Kapłanśkie y Farizeuszowie do Pilatą / mowiac / Panie wspomnieliśmy / iż on Żwodzićiel powiedał / gdy jeszcze żywo był / Po trzech dniach zaś powstanie / Przetoż rozkaż aby był Grob obwarowan aż do trzeciego dnia / Aby snadź kiedy nie przyszli Uczniowie jego / y nie ukradli go / y powiedzieliby Ludowi / powstałci z martwych / a będzie pośledni Bład gorzki niżli pierwszy. Rzekł im Pilat / Dacie Strażę / Idźcież / obwaruncie jako wiecie. A oni pośledz / obwarowali Grob / zapieczetowali kamieniem / y Strażę osadzili.

Lusto-

P. naszego Jesu Christa / jako był pogrzebion.

217.

**I** W stona dwie Części / Naprzod / Iże Żydowie Pilatą prosili / aby Jesusowe / y onych Lotrow Ciąta / mogły być z Krzyżom zdieta. Potwore / Iże prosili / I. by Pilat przykazał / Aby Grob Pana Jesusow był obwarowan / Iż do trzeciego dnia.

**N** Naprzod / Czemu Żydowie żądali aby ony Ciąta zdieta były z Krzyżom / dywona tego Przyczyna jest. A acz Ewangelista S. Jan wyszłito wspośet z gromadza y zamysła / mowiac / Iże to oni dla onego Sabbathu / a dnia Swietego / uczynili / który znamienny y bardzo wielki był u nich / A wsłakoż tego dywona jest Przyczyna. Naprzod przykazał Mojżesz / Iż / gdy Wzłowiec będzie stracon / y na drzewie z wieszon / Aby Ciało jego przez Noc na drzewie nie wisiało / Ale aby tego dnia było pogrzebione / pirwym niżliby Stonce zaśło. A jeśli by zawieszona Ciało przez noc na Krzyżu miało wisieć / tedyby Ziemia miała sie stać nieczysta y grzeźna / Abowiem takowy Wzłowiec był od Boga przeklęty. A przetoż rownie / jako Żydowie przed tym / gdy Pana Jesusa przed Sad postačili / o to sie starali / aby go na Śmierć Krzyżową przyprowadzili / która Śmierć przeklęta była / Takież też tu proszą / Aby on / wspośet y z drugimi Mordercami / jako przeklęty od Boga / z Krzyża był zdieta / A iżby dla niego Ziemia nieczysta y plugawiona nie była uczyniona.

Tym myśli Żydowie / I. by bezpieczniejsza obrona y pomoc mieli / A żeby wyszłiti Ludziom ostać ich zaktat y zawiżet mogli / Pomocważ Zakon Boży po swej stronie byli dostali. A przetoż żadnego odpoczynienia nie mogli mieć / aż ukrzyżowan był / wolali from przestania / Ukrzyżuj / ukrzyżuj. Abowiem oni pamiętali / Iż gdy będzie ukrzyżowan / tedy Zakon Boży będzie znami y ku obronie naszy / przeciwko Skazni y domniemaniu wżłotich Ludzi / Iż świadczy to / Iże zawieszony przeklęty jest od Boga. Ale sie tego nie domniemali / Iże Pan Bog to mączen odmieni y to sprawi / a Iże nie myśli ich omylić musza. Nie domniemali ani sie tego oni spodziewali / Iże by Pan Bog onego Lotrą na Krzyżu pobudzić miał / który nawnie o Chrystusie świadczył y wyznawał / Iże mowimym / y Panem wiecznego Żywota / y Zbawicielem wyszłiti Swiatą jest / y daleko mniemy na to myśleli / żeby Pan Bog Syna swego ratować y wybawić miał.

Potym było też oprzenie / y srogie Przykazywanie dane o Sabbathcie / Ito Sabbath był re Swieto było najwyższe y najwęższe a najzaczemśe między wyszłiti Swieto. Iż mi inżemi Swietny. Żadne wietśe Swieto nie było / jako Sabbath / jako Mojżesz mowi / Leuit. 23. Siódmy dzień test swietny wielki wroczyśny Sabbath / Tam gdziekolwiek sie wspośet zendziecie. Drugie trzy Swietia / Swieto Przasniskow / albo Przasnych chlebow / albo Swieto Wiekonocne / Swieto Engdoniow / albo Swiatki / y Swieto Kuczi / były też wielkie y zaene Swietia / A wsłakoż yednak Sabbath było wietśe y swiatobliwsze Swieto. Inśe Swietia przykazywane były z dyksciciora Przykazywania Bożego / które Mojżesz dyksciacia Słowem zowie. Ale Sabbath zamkniony y ogarniony

Sabbath był to najwyższe Swieto.

Leuit. 23.



## V. Kazanie o Historiiem Umeczenia

ogarniony jest w Dziesieczoru Przykazaniu Bożym / A przetoż też bywa  
rzeczony Wielki Sabbath.

Nesli tedy to sobie Żydowie mniemali / Albo / nesli też dla insey ktorey  
Przyczyny tak ty Świera dziela / nie wiem. Podobno tak sobie myśli.  
Neszeć on nie umart / A przetoż mądra być nego Goleni potamane / Alby  
neszeć drugi raz / y z nowu był umeczony. Albo nesli też tego nie żądali / Te-  
dy podobno nedać nie mogli sie tego doczekać / ażby sam umart / ale sie  
kwąpili / aby Ciało nego z Krzyżá było zdyte / y krom wszelkiego oddalenia  
przes Staroste Pitatá do ostatka zabity y zamordowany był. Neszeć to  
tym nie dosi mieli ani sie nasyćili / Iże na Śmierci potępiony / y na Krzyżu  
zawieszony był / ale neszeć prosili aby Goleni nego potamane / albo prze-  
krote były / Alby owsem tym rychley umart / Albo iżby nego Meka tym  
wielka y ciężka nemu była. Tak bázgo nie mogli swoney nádowiten Nie-  
nawisć przeciwko niemu doskonale wypelnic / Iże na tym nie chcieli neszeć  
przeszć / y dosi mieć / Iże nie tylko na Śmierci skazany / ale też nuż y o-  
dzony / y na Krzyżu przybity był / y w każym ognieniu Dła oczeká-  
wac musiał / aby Duchá swonego wydać y umart. Ale nákobny sie potym  
s Ciałem nego działo / y nákobny pogrzebion był / o to oni nie nie dbali. Tyl-  
ko o to sie starali / aby umart. Nego Ciało chociaby potym Ptacy albo  
Wilcy ziedli / tedy oni o to nie nie dbali / Gdyby jedno tylko umart / y z Krzy-  
żá / náko / przelany od Boga / zdyt był / y tedy mniemali sobie / żeby nuż  
wzgráli / A nákobny miał być pogrzebion / Tedy sie tam oto nie nie starali  
ani kłopotali.

A theż záprawde nie byli tego godni / Alby nego Ciało umarte sami  
z Krzyżá zdyć / pogrześć / albo sie o nie starać mieli / żeby od insey było po-  
chowane. Takowa część y dobrodziejstwo / nie miało ich podać ani go  
dostąpić mieli / náko ci / ktorzy sa od Pana Boga odrzuceni / żeby Ciało ne-  
go mogli pogrześć. Bo Duch swiety mże Ludzie ku temu wezwat / Zwłasz-  
czá / Jozefá y Nikodemá / a ci sie też smiatemi y dobrym myśli sstali / iże to  
sobie smieli odważyc / y tego sie potusić / Jozef / iże prosił Pitatá o Cia-  
ło Josophowe / A Nikodem iże go pomógł pogrześć y pochować. Tu sie mży  
Bezmiowie wrodzili y sstali z umeczenia Pana Chrystusowego / Ci przed-  
tym byli boháżliwi y lekacy sie y ostrąszeni. A tedy byli smiatemi y do-  
brym myśli. Abowiem ona Śfiara y Modlitwa Chrystusowa na Krzyżu  
przyniodła / pobudziła y przyniosła owoc á pożytek. On Lotr ná Práwi-  
cy wiszący / jest nappirwshym Swocem á Pożytkiem Śmierci Chrystuso-  
wey / Jozef y Nikodem sa drugim Swocem / Abowiem náśladowali onego  
Lotr / y sstali sie smiatemi. Jozef siedi do Pitatá / prosił / aby mógł zdyć  
Ciało umarte Josophowe. Nikodem przyniesł Máści z Mirry y z Aloe  
wespoteł zmięszaney niemal náko sto funtow. Przed tym byli tájemne-  
mi Bezmiami dla boháżni Żydowskiej / A tedy sie sstali náśwami Bezmiá-  
mi y Wyznawaczami Chrystusowemi.

Bylic to owseki wielcy y známienci Mężowie / Jozef był z Ar-  
mathien

## W. nášego Jesu Christá / náko był pogrzebion.

218.

mathien Nieszećanim y bogatym Mąż / W owsem początku á zacny Kádný  
Pan w Jerusale / A Nikodem był Sarizeu / y Przetożony między Żydy.  
W tym uczemym y zlym Zgromadzeniu Książet Káptánstich / w Sako-  
nie náuczonych / Sarizeu / Stárych Ludu / y między wshistim Ludem /  
wsákoż nedać Pan Chrystus nálażi po Śmierci swoney dwa stateczne  
Mże / ktorzy Ciało nego / ktore było nanyhámiebnicy zespácone y zbite / y  
pohánbione / y ze wszelka niepoczciwością na Krzyżu wisiało / náko jedno  
nany pocztwien być mogło / pogrześć smieli / Chocia też nuż byli w niebez-  
pieczności o wtrácenie Ciátá y Żywota / Náśweności y Gzi swoney. Tedy  
mieli wiecy w sobie wiary / możności / smiałości y dobrym myśli / niżli przed-  
tym / kiedy neszeć PAN Chrystus żył był. Ten tedy jest Swoc á Pożytek  
y Moc á Siła Umeczenia y Śmierci Chrystusowey.

## W. Ora Część jest / iże Żydowie Pitatá prosili /

II.

aby Ciało Josophowe / ktore nuż pogrzebione było / dać obwárować  
y dobrze opatrzyć / aż do trzeciego dnia / Ponrzy jedno tylko ná ten Dziw-  
náko to tráśna rzecz jest / każda niepobożna Káda z Náto sie záwżen lata /  
pkata y skutne w niepráwch rzeczach y sprawách swonich. Bo ony Książ-  
etá Káptánstie / Sarizeu / Stárych Ludu nuż byli ku temu przy-  
šli / y ná to przywiedli / iże Pan Josoph był wtrącon / umart / y z Krzyżá  
zdyt / tak náko tego prágneć y požadali / Pożezęćto sie im w tym / co ne-  
dno mieć chcieli / a wsákoż nedać nie mogli sie neszeć w tym wypofońić /  
ani ná tym przesć / ale byli niespokojnemi y niebezpiecznemi sie sstali / y  
bali sie umartego Męża / Ktory nuż był wtrącon / umart y pogrzebion.  
Przed Pitatem te przyczyny y wytworke wynaćili y przetożyli / Męglie-  
by go Bezmiowie nego wtráć y mówić / żeby powstał. Ale w Sercu ich /  
Stowo Pana Josophowe / Gdy mówit / poty y. seze żył był / że trzeciego  
dnia záśie powstánie / było / nákobny / ostre kolace Gierne / Iże sie tego bázgo  
obawáli / mówiac / Mily brácie / á kiedyby też to prawda była / Gdyby  
záś zmartwych wstał / Nákożby sie tedy nuż s námi działo?

Kto tedy chce dobry rady náśladować y onen słucháć / ten niechay sie  
nie przeciwu temu Mężowi / Ktory náśwan jest Josoph Chrystus / A patrż y  
mien ná to dobra bázność / náko sie Żydom dla niego sstáło / y ich Przy-  
klad niechay tákiemu táżdemu wierne ostrzeżenie y nápomínanie bedzie.  
Oni sie mu przeciwuili y wshisko záwżon wopornie czynili / A przetoż też za-  
dnego Pokoju ani odpoczynienia dla niego nie mieli.

Alle tá Káda Żydowska ku temu im pożyteczna jest / iże zesremoceni  
nedać sa przes nie / iże potym ku temu przyšli / że onym Żołnierzom / kto-  
rzy Grobu Chrystusowego strzegli okwitość pieniedzy dáć musieli / rozká-  
kazunac im / aby powiedáli / Iże Bezmiowie nego w noc przyšli y wtrádli  
go nam / nákosim záśneli. Abowiem gdy Pitat dać Grob obwárować /  
y Pieczęć przy nim wisiać / Tedy sami Żydowie byli przeswádczeni y  
przewyjęzeni przez swone własne Straż / Iże go Bezmiowie nego nie  
wtrádli

Jozef y Nikodem.

Swoc á po-  
żytek Umec-  
zenia Chri-  
stusowego.



## V. Kazanie o Historien Vmeczienia

ostradli. Ale to to pomogło w onych niepobożnych y niecnostliwych Lu-  
dzi? Bo acz byli przeświadczeni / przez swoneż własna Straż / Nowo-  
ści przez ich własna Rade / Uczyni / y Pieczęci / A wszakoż niedałaś  
zawładzili y zapamiętali byli / jakoby Nakowalnia. A to niechaj będzie  
trochę mówiono na ten czas o Pięciu Gzesci Pasiency / jako Pan Chrystus  
pogrzebion był.

Przyezna y  
owoc a po-  
żytek ktorego  
nie nauczyć  
mamy z vme-  
czenia Chri-  
stusowego.

**N**ajwiecej / najprzedniejsza / y najlepsza  
Gześć jest Pasiency / Abyśmy sie nie tylko Historien nauczyli / y  
one wiedzieli y umieli / ale i żebyśmy wiedzieli Przyzwyne y Swoce a  
pożytek Vmeczienia Chrystusowego / Dla czego y dla ktorego Pożytku  
vmeczon jest Chrystus. Ze Historia mamy dobrze zachować y na do-  
brych baczności mieć / Aby w Sercu naszym zostala / a żebyśmy nie za-  
pamiętali. Abowiem w ten Historien jest wiele Przykładow / Obowią-  
nia / y Świadcetwo / Przez ktore dobre y pobożne Serca mogą być nawie-  
dzone / y to sobie na pamięć przywieść / Ż Pan Chrystus za nas y  
za nasze Grzechy cierpiat y vmeczon jest. Przez ktore Przykady y  
Świadcetwa nasz Przodkowie (nakoż niedałaś from wszelkiego wątpienia  
wiele ich zbawieni są) są zachowani / Że to z Pasiency slyszeli / y tego sie  
nauczyli / że Pan Chrystus za nasze Grzechy umarł.

Ale przy tej Historien mamy też y Pożytek Vmeczienia Chrystuso-  
wego oznaczyć / Ten pożytek stoni tedy napisany w Wierze naszej / albo  
w Gzontkach Wiary naszej Chrześcijańskiej / gdy wice wyznawamy y  
mówimy / Wierze w Jesu Chrysta / ktory vmeczon / wkrzyżowan /  
umarł y pogrzebion jest / etc. Gzemu wkrzyżowan jest y umarł?  
Dla tego / abyś przez nie miał Odpuszczenie Grzechow / y zbawionym  
był / Jako w trzecim Gzontku wyznania Wiary naszej Chrześcijańskiej  
nasładowe / gdy wyznawamy / Wierze Odpuszczenie Grzechow / Cia-  
ła zmartwychwstanie / y Żywot wieczny. Abowiem to wszystko  
sprawiono jest przez Mękę y Śmierć Chrystusową. Bo Duch święty  
to czyni / abyśmy Pana Chrystusa uznawali / a żebyśmy przez Wiare w  
niego Odpuszczenie Grzechow / Żywot wieczny / y Zbawienie Duszne  
otrzymali / A przetoż najprzedniejsza Gześć jest w Pasiency / Aby było  
kazano y nauczano / Gzemu Pan Chrystus cierpiat y umarł / Zwłaszcza  
czu / dla Grzechow naszych / Aby nas od Grzechow / Śmierci y Piekiła  
wykupił y wybawił.

A żebyśmy tedy Słuch y Swoce a Pożytek Vmeczienia Chrystuso-  
wego tym lepiej uznać y zrozumieć / y w tym utwierdzeni być mogli /  
Tedy posłuchajmy Tektu a Słow / z Gap. 53. Proroka Esajasza / o V-  
meczenniu y Zmartwychwstaniu Pana Chrystusowego.

Esaje 53.

Oto

W. naszego Jesu Chrysta / jako był pogrzebion.

219.

**N**ajwiecej / najprzedniejsza / y najlepsza  
Gześć jest Pasiency / Abyśmy sie nie tylko Historien nauczyli / y  
one wiedzieli y umieli / ale i żebyśmy wiedzieli Przyzwyne y Swoce a  
pożytek Vmeczienia Chrystusowego / Dla czego y dla ktorego Pożytku  
vmeczon jest Chrystus. Ze Historia mamy dobrze zachować y na do-  
brych baczności mieć / Aby w Sercu naszym zostala / a żebyśmy nie za-  
pamiętali. Abowiem w ten Historien jest wiele Przykładow / Obowią-  
nia / y Świadcetwo / Przez ktore dobre y pobożne Serca mogą być nawie-  
dzone / y to sobie na pamięć przywieść / Ż Pan Chrystus za nas y  
za nasze Grzechy cierpiat y vmeczon jest. Przez ktore Przykady y  
Świadcetwa nasz Przodkowie (nakoż niedałaś from wszelkiego wątpienia  
wiele ich zbawieni są) są zachowani / Że to z Pasiency slyszeli / y tego sie  
nauczyli / że Pan Chrystus za nasze Grzechy umarł.

Ale kto wierzy Kazaniu naszemu? Ktoemu będzie ob-  
owiązione Ramię PAŃSTWA? Abowiem wynika przed  
nim / jako Łatoroska / y jako Korzeń z suchej Ziemi.  
Nie ma on żadnego Kstaku ani piękności. Widzieli-  
śmy go / Ale tam nie było żadnego Kstaku / ktoryby sie  
nam podobał. Najwzgardzniejszy y najniegodniejszy  
on był nad wszystkich / pełny boleści y niemocy. Tak był  
wzgardzony / i esmy Lwary nasze przed nim zakryli / A  
przetoż za nic nie mieliśmy go sobie.

**Z**APRAVVDEC NIOSL NIEMOCY NASZE,  
Y VVLOZYL NA SIE BOLESCI NASZE.  
A my za takiego mniemaliśmy go być / ktoryby od Bo-  
gą berapiony / zraniony y wdreczony był. ALE ON  
ZRANIONY YEST DLA NIEPRAVVOSCI  
NASZYCH, Y VBIT YEST DLA GRZE-  
CHOVV NASZYCH. KARAN YEST, ABYS-  
MY POKOY MIELI, Y PRZES RANY  
YEGO VZDROVVNI YESTESMY,

Zabłędziliśmy wszyscy / jako Owce / każdy paterzył a  
obrocił sie za Droga swa. Ale PAŃSTWO wrzucił nas  
Grzechy wszystkich nas. Gdy był karan y wdreczon /

o III

Nie otwo-



# V. Kazanie o Historiiem Umeczenia

Nie otworzył ust swych / Nako Baranek / ktory tu  
zabiciu bywa wiedzion / Nako Owca / ktora milczy  
przed Strzajacym / y nie otwiera ust swych.

Alle on wziet jest z Uciaku y z Sadu / y ktoż Wiel  
zywota tego wymowi? Abowiem wyrwan jest precz  
z Ziemié żywających / gdy dla Nieprawości Ludu mo  
wego odreczon był. N pogrzebion jest nako Niepoboż  
ni / Al omak nako Bogaty / Alkolwiek nikomu nie  
práwie nie uczynił / ani Zdráda była w Uciach tego.  
Alle PAN chciał go tak zbít Niemoca.

Gdy wyda żywot swoy Ufiare za Grzech / Te  
dy będzie miał Plemie a Pokolenie / y będzie długo  
żył / Al przedsięwzięcie PANSKIE poszczęści  
sie w Reku tego. Dla tego iże Duka tego pracowá  
ła / tedy był z Kochanie swoye y będzie miał pełność.

A PRZES SVOYE ZNAYOMOSC SLV  
GA ON MOY SPRAVVIEDLIVY, VVIE  
LE ICH VSPRAVVIEDLIVVI. ABO  
VVIE ON NOSI GRZECHY ICH.

Al przetoż dam mu wielkie Zgromádenie ná zá  
klad a czastke / Al Wocarze ma on mieć za Cupy. Dla  
tego iże żywot swoy wydał ná Smierć / y Złoczyń  
com zároveň policzon jest / y wiela ich Grzechy no  
síl / y za Złoczyńcami sie modlił.

**D**o słyszymy / Nako E saiasz Prorok da  
wno przed tym / o Mlece Pana Chrystusowey proroc  
kował / Al osobliwie násmie dał znać / Iże tá Mleka tu  
temu zrzadzona y postanowiona jest / aby Ufiara by  
ła / przez ktorąby za Grzechy náse zaplata uczyniona  
była / a iżeby Odkupienie y wybawienie Uziowiecznego  
Pokolenia pozyskane y otrzymáne było. Ten Prorok niemal násmie wypi  
sał Umec

# V. nášego Jesu Chrystá / nako był pogrzebion.

220.

sał Umeczenie Pana Chrystusowe / niżli Ewangelistowie w Nowym Te  
stamentie. We wszystkich swietym Pismie / starego Testamentu nicmá  
żáprawde żadnego miejsca / Gdzieby Przyczyna Mleci Chrystusowey ták  
wyrozumiale a znácznie y násmie wypisána była / nako ten Text. Krotko  
mowiac / w starym Testamencie to Capitulum a Rozdzielenie / jest krotka  
y gruntowna Nauka y Zebranie / Rownie nako y w Nowym Testa  
mencie krotka y gruntowna Nauka y Zebranie jest Epistola / Swietego  
Pawla. Al przetoż káżdy Duce czeládný miałby to działkom swymu prze  
czytać / aby sie tego dobrze ná pámięć náuczyl / Aby to v młodego Ludu ná  
báczności było / żeby tym wiare swoye umocnił / potwódził y one ćwiczył  
y wyuczył.

Oto Sluga moy / będzie mądrze rządzil / y będzie pod  
wyższon y bázro wysoko podniesion / Nie sie z ciebie wie  
le ich zgórka / gdyż kstał tego Spátnieyší jest / niżli in  
szych Ludzi / y Lwarz tego / niżli Synowie Ludscy.

**J**esu Chrystus stánie sie wielkim / známenitým y zacnym  
Krolem / Al wśákoż yednak takowym Uziowiekiem będzie / o ktorého  
wiele sie ich otrácać y z niego sie gorsyli będą. Będzie známenitým a za  
cny / Al wśákoż yednak wzgorszaným Krolem. Abowiem tego postáwá  
żadnego wzgledu ani zacności y okázátości nie będzie miałá. Obcowie tu  
rzeczy Prorok wespół wypisane y przekládá. Będzie wielkim / mowí / Kro  
lem / Al wśákoż ták spátny y brzydki ná ponżzeniu / że żaden nie będzie so  
bietego życzyl / aby náń pátrzáć miał. Tymu słowy ostrzegá Prorok Zndy  
y káżdego Uziowieka / aby sie nie gorsyli z Kstátu a Osoby Chrystu  
sowey / náko by chciał rzec / Pátrzeie pilnie abyście sie nie gorsyli z te  
go Krolá / Abowiem niedznie ná Króju będzie záwieszon / hámebná  
Smiercia umrze / y náś Kstát a Wyobráżenie wzgorszanace y pon  
żona Osoba ná sie przymie. Al przetoż wiárujcie sie / y bądźcie ostrze  
żeni.

Alle ták pokropi wiele Bogánów / Táł iże też Kro  
lowie záwra Usta swe przed nim.

**P**okropić rozumie sie tu kázáć / Nako y Wójżesz <sup>Pokropid.</sup>  
tego Stowa táleż vżywa / Deut. 32. Moya Nauka niechay kro  
pi náto Deszcz / a Moya moya niechay plynie náto Kosa. Náko by  
Deszcz ná Trawę / y náko by Krople ná Ziele. Bo rownie náto Deszcz y  
Kosa tropi krople ná Trawę y Ziele / Táleż theż Stowo Boże tropi  
swe krople ná Ludzie. Al przetoż táł to Prorok chce rzec / y to tu wy  
rozumieniu dáne / Że chocia ten Krol Chrystus táł hámebný y wzgor  
somy



## V. Kazanie / o Historiyn Dmeczienia

sony kstał a postać będzie miał / A wszakoż jednaki wiele Pogánów pokro-  
pi. To jest / nego wzgorzających kstał a postać będzie kazana po wszytkim  
Świecie. Miedzy Pogány będzie o nim kazano / iże tak spátrny / brzydki y  
wzgarzających kstał miał / a iż tak niedźmie y okrutnie używany jest / A  
iż nego własny Lud o niego się hániebnie otracił y z niego zgorzyl. Krol-  
wie beda też milczeli / y swoje mądrości pod nogi tego Krola porzuci / Ten  
Krol / ktory ma być używany / Ma tak wysoko powstać / iże się Krol-  
wie beda weselić y radować / aby mogli mądrości nego słyszeć.

Abowiem ktorym nic o tym nie obháwiono / ci s  
chucia ogladana / A ktorych nic o tym nie słyszeli / ci  
obacz.

**W**dyż się Żydowie z tego Krola gorzka / Tedy  
Pogány beda wzrówni / A ci go przyjmą.

Alle kto wierzy Kazaniu naszemu? Ktomu będzie  
obháwione Rámie **PANSKIE**:

**M**áło dziwne to Kazanie będzie / máło Ludzi beda  
temu wierzyć. Żydowski Lud tego nie weźmie / Ale się z niego gorzki.  
Abowiem oni mniemają / że obiecany ich Mésziasz ma być Świecłym  
Krolem. A gdyż oni przy tym Krolu żadnego Świeckiego Krolstwa nie  
należli / Tedy też temu nie chcieli wierzyć / żeby on obiecany Mésziaszem  
był. A wszakoż ten Krol będzie podwójny / Krolstwo jego pokrępi Po-  
gány. Abowiem przez Stowo swoje będzie rządził / a nie mączył. A tak  
tedy wiet będzie Pogánom obháwion / Iże jest Rámmiem **PANSTW**  
y wyrozumiana / náko on mocny jest / Zwłascza / iże on E miera zgi-  
dzt / y Dhabka zwyciężył y nat. Po Żydowie mierz / Iż on rmar-  
nákoż tedy ma innym pomoc / Alle Pogány uznają / y wwierza / Iże on  
jedynym Zbawicielem y Pomocnikiem jest przeciwko Grzechowi / E miera  
ci / y Dhabku.

Abowiem wynika przed nim / náko Łátoroska / y  
náko Korzeń z suchej Ziemi.

**W**prasta / y nego Krolstwo wchodzi / Náko nado-  
bna Łátoroska / Zstanie się z niego wielkie Drzewo / Ale tylko  
przed Pánem Bogiem. Niema on żadnej Ziemi / ani żadnej wilgo-  
tności / A wszakoż jednaki wynika. Abowiem Ewangelia y Krolstwo  
Christusowe rośnie y mnoży się w samym Bóśniem y Niedostátku y  
w Niebezpieczności. Rownie náko sucha y piaszczysta a nieprodukcyjna  
Ziemia /

## V. nášego Jesu Christa / náko był pogrzebion.

221.

Ziemia / gdzie nie może nie rość / Takie też jest Lud Chrześciański / przed  
Światem wzgardzony y opuszczony / A wszakoż jednaki wynika y wra-  
ża / Ale tylko przed Pánem Bogiem. Pan Christus tak w Dóbie náko y w  
Krolstwie swoim był zespáczony / Iże przed Światem żadnego względu  
nie miał. Ewangelia bywa biżniona / iże żadnej zacności ani powagi  
nie ma / Ale prościuchno y z pogardzeniem bywa kazana y cierpi przez  
śladowanie / A wszakoż jednaki przed się bywa kazana. Takie też teraz  
wszystek Świat na nas pátrzy / y tak o nas dżierzy / Żebyśmy po trzech  
dniach naszym nie mieli być / y prawie do ścizatu zaginać / A wszakoż je-  
dnaki my zostawamy y żyjemy.

Nie ma on żadnego Kstaktu ani Diefności / Widzie-  
liśmy go / Ale tam nie było żadnego Kstaktu / ktoryby  
się nam podobał / Naywzgardzeński y nayniegodniejszy  
on był nádo wszytki / pełny Bolesci y Niemocy /  
Tak był wzgardzony / iżemy Twarz naszą przed  
nim zakryli / A przetoż ja nie mieliśmy go sobie.

**W**dyż ten Krol tak prosty a podły jest / y przesła-  
owanie cierpi / A przetoż go też nie każdy przyjmie / Ale wie-  
ka drugi przed nim náko przed Dhabtem. Tu szukała Żydowie / aby mo-  
gli mieć wtęzkę y wymowę nihtora / mówiac / W Pismie Świecym stoi  
nápisano o dwu Mésziaszoch / o jednym ktory miał cierpieć / A o drugim  
ktory nie ma cierpieć / Ale ma być známmieniony y zacny. A przywołaj ten  
Text y słowa Proroctie nie tylko ná jedne Dóbe / ale zmyślana dwu Mész-  
iaszu / Jednego / ktory przed dawnością y przyszłości / Náto Zebrać / a r-  
gi ktory ma być známmieniony y zacnym Krolem / ktorego jeszcze aż do r-  
sienkiego dnia oczekujemy. Ale ty słowa są náśne / wyrozumiać y prze-  
roczyste / y bywają Żydowie tym Textem a Stowem Proroctiemu prze-  
świadczeni y zwyciężeni. Abowiem obiedwie rzeczy tu stony náśne y  
wyrozumiać nápisane / y oznaymione. Niedźny y známmieniony Kstakt y  
postać / A ty obiedwie rzeczy przywołane są y należą tylko tu jedynemu  
Dóbie.

Żydowie nie mogą iśćle tych dwu rzeczy / Niedźnego y známmienitego  
Kstaktu y Postaci / wespół złożyć. A przetoż też niedźnego Mésziasza y  
Zebrać opuszczają / y zostawiają y trwają przy tym / ktory moźnym y  
zacnym y známmienionym Krolem ma być. A wszakoż jednaki przeświado-  
zeni y zwyciężeni są. Abowiem ty słowa náśne są / Iże ty dwie rzeczy  
wzgardzony y zacny Mésziasz y Krol jedyna tylko Dóba jest. Pro-  
roci znácznie y wyrozumiać dość mówi. Ten Mésziasz y Krol nay-  
wzgardzeń.



## V. Kazanie o Historiiem Umeczenia

wzgárdzeniſzy y nanyegodniſzy będzie / A wſzakoż yednák teſz zacny y  
známienity będzie. To nie rzeczony yeſt o dwu Meſſiaſu y o dwu Oſo-  
bách / ani o dwu Krolách / Ale tylko o yednym Meſſiaſu y Krolu / y o yed-  
nym tylko Perſonie. Meſſiaſ będzie wzgárdzony / tak iż każdy nań Gebe  
zatrzywi / y rzecze / Nie chce na tego Meſſiaſa. Takieſz ſie teſz teras y z E-  
wangelią dzieje / Zaden yem nie może ſłyſeć / ani widzieć / ani ſcierpieć / A  
wſzakoż yednák Prorok powieda / że ma być známienity y zacny / acz teſz  
nuż wzgárdzony yeſt / Dyabel. Świat / y Śmierć przeciwiały ſie mu / A  
wſzakoż yednák Kroleſtwu yego nie mogą być na przekázie.

Záprawdeń nioſł Niemocy náſze / Y włożył ná ſie  
Boleſci náſze.

**S** Al wypisuje Prorok tego Krolá / iże miał być cier-  
piaca Perſona. Ale ktora przyczyna była Meſi yego? Gzemu miał  
cierpieć a umeczony być? Dla tego miał być umeczony / że moſi niemocy ná-  
ſze / To yeſt náſzy y moſny Text. Tego Krolá Umeczenie / ſa przyczyna ná-  
ſze Boleſci y Niemocy. Ktoeſmy my wiecznie noſić mieli / ty on noſił / Bo-  
leſci ktoreſmy my zaſłużyli / iżeſmy mieli wiecznie umrzeć / Stod cierpieć /  
Prágnąć / y Meſe podnać etc. To wſyſtko ná nim leżało / y dla tego ka-  
ran yeſt. Yego Umeczenie mnie y tobie / y wſyſtkim nam płatne y pożyte-  
czne yeſt / Abowiem ku náſzemu leſszemu ſie ſtáło.

A my za takiego mniemáliſmy go być / ktoryby od  
Bogá ucrapiony / zráiony / y udręczony był. Ale on  
zráiony yeſt dla Niepráwoſci náſzych / Y ubit yeſt dla  
Grzechow náſzych.

**S** C prawda yeſt. Abowiem / nákoſmy ſłyſeli / ſam  
Moſzeſz mowi / Przeklety wſelki / ktory wiſi ná Drzewie.  
Dla tego teſz był káhan y zlorzczony / náko potępiony y przeklety / Dto ſam  
ſobie pomoc nie może / y náko ma drugim pomoć / A nie práwie nań byli  
poniżeli. Abowiem nioſł Boleſci náſze. Według zwierzchnego pon-  
żzenia a wzgledu zdał ſie / náko by był przeklety. Ale Duchowie tak ſie  
rozumie / że on moſe y twone / y wſyſtych náſ Boleſci noſił. Prorok przy-  
pomina y powtarza zaſ przyczynę / Gzemu Pan Chriſtus cierpiać / mo-  
wiąc / Iże udręczony y uбит yeſt / náko by był odrzucony od Bogá.  
To wſyſtko ſtáło ſie dla Grzechow náſzych. To mamy pilnie obaczyć.  
Ale / ách nieſtoſny / iżeſmy w Papieſtwie umeczenie Chriſtusowe / tak zá-  
mione y zátumione mieli / Go Prorok Eſaiáſ / y Apſtoł S. Paweł o nim  
nápiſał / Tegoſmy wſyſtkiego zapámietáli / Y byliſmy wiedzieni od Umec-  
zenia Chriſtusowego ku ſwoim wlaſnym uczynkom. A przetoż ty ſłowá  
Prorockie mamy w Sercach náſzych nápiſać y ony pámietać / gdy mowi /  
Zráiony

W. náſzego Jeſu Chriſtá / náko był pogrzebion.

222.

Zráiony yeſt dla Niepráwoſci náſzych / y ubit yeſt  
dla Grzechow náſzych. Karan yeſt / Abysmy / Pokoy  
mieli / Y przez Rany yego udrówieni yeſteſmy.

**S** M był karan / a my Pokoy mamy. Na y ty / y my  
wſyſcy rozgniewáliſmy Páná Bogá / Za to on muſiał doſci uczy-  
nić / Abysmy od Grzechow wykupieni y wybáwieni byli / y ku Pokoyowi  
przynieſli. On muſiał cierpieć / A my wolni yeſteſmy. A yednák náſy prze-  
kleci Śmárdowie a Potrowie / y ſproſni Báchántowie y Beanowie / ktorzy  
Dopuſty przedawá / ná to náſ przywodzili / y to przedkádáli / żeby Do-  
puſty Papieſcie / miáli náſ od wſyſtkiego Karánta y Winy wykupić y  
wybáwić / y okázowali náſ ku temu / Żebyſmy temu wierzeli / iżeby Du-  
ſe náſe muſiały w Gznce cierpieć / chocia by teſz Ludzie z láſtą y miłoſ-  
cia (náko oni o tym powiedá) ſtonáli. Ale teſz yednák Prorok przeciwko  
temu mowi / Karan yeſt / aby ſie náſ dobrze działo / a iżebyſmy do-  
bre dni mieli / y ſzczęſliwie ſie náſ powodzilo. Ten wielkiy Miłoſci  
y miłoſierdzia nie mamy / tak hániebnie zapámietáwać. Bo tá wielka ſko-  
da / w ktora náſ Dyabel w Rany przywiódł / przez Rany yego udro-  
wiona yeſt.

Základziliſmy wſyſcy náko Śwce / kády pátrzył  
a obrocił ſie za ſwora Droga. Ale P A N wrzucił  
nań Grzechy náſze.

**S** Al den náſ práwym proſtym Lorem a Droga nie-  
ſtót / Ale wſyſcy základziliſmy náko Śwce. Tam żadnen drogi nie  
było przeciwko Grzechowi / żadne odkupienie y wybáwienie / ani za-  
dne Zbáwienie / Ale wſyſcyſmy ſli błedliwą drogą. Abowiem práwa dro-  
gá ku zbáwieniu yeſt przez Chriſtusowe káranie y Meſe / iże Grzech náſ  
ná nim leży / Y dla náſzych Grzechow był karan. Kto tedy ten Drogi chybi /  
a nie ſuka Pokoyu w Chriſtusie / ten idzie błedliwą drogą. Ten ſłowá po-  
ſtáw a poſtádan y mien przeciwko Papielowi / y przeciwko wſyſtkim  
ſwiatobliwym Ludziom / ktorzy w uczynkach ſwoich duſá. Dziwna to  
rzecz yeſt / iże tak ſlepi byli / Iż ná ten Text żadnego wzgledu nie mieli /  
Chocia ni teſz niemá ná kády dzień ſpiewáli w Reſponſoriách. Y yeſtże  
ydzis w prawdzie Papieſtwni ſpiewána / a yednák práwie nań nie pon-  
żza. Náſnieć mowi Prorok / P A N wrzucił nań nie tylko yeden Grzech  
yednego Głowieć / ale theż y wſyſtych inſzych Ludzi wſyſtki Grze-  
chy. Nie moſeſz ty ſobie pomoc z nanymienſzego y nanypodobnego  
Grzechu. A yeſli chceſz abyć pomoc była uczyniona / thedy tego  
Meſá Páná Chriſtusa Rany muſieſz mieć przed ſobą. Bárzo to iſcie  
ſta rzecz była / iże to w ſtráſliwej y brzydkiy Ciemnoſci Papieſtwni  
nie było



## V. Kazanie o Historiiem Umeczenia

nie było widziano. Ale jeszcze gorzej jest / Iże teraz w naszym Światłości  
bedac nie chce tego niektorzy widzieć.

Gdy był karan y odreczon / Nie otworzył wst swo-  
nych / jako Baraniek / który ku zabiciu bywa wiedzion /  
y jako Owca / która milczy przed Strzyżącym / y nie  
otwiera wst swonych.

1. Pt. 2.

**S**am dawa znać Prorok jako Pan Christus cier-  
piać / Zwiastując / tak cierpliwie / Iże też ani Słowa przeciwko temu  
nie mówił. To tak S. Piotr (1. Pet. 2.) wyklada / mówiac / Który nie  
złorzeczył / gdy był złorzeczony / ani groził / gdy cierpiał / Ale polecił  
pamiętać temu / który sprawiedliwie sędzi. Tam dawa znać y wyklada  
Apostoł / Co to bywa rzeczono nie otworzyć wst. Nie iżby Pan Christus  
przy swym Umeczeniu nie miał mówić / Albowiem Historia Pasienny  
Świadeży / Iże się on na Krzyżu modlił ku Ojcu swemu Niebieskiemu /  
A iże też mówił z Panną Marią Matką swą / y z Janem Bratcem  
swym / Ale iże nie kłaniał / nie złorzeczył / nie groził ani mówił / Poczekaj-  
cie jedno zapamiętali / Żydowie / Macie to dobrze zapamiętać / Nie pojechał  
Pomsty / ani mówił / Szyje / Starz nie zaś / który nie krzyżuje / że mnie  
się namiętnia / y mnie pluje / Ale cierpiał jakoby Świeczką / która nie  
wrzeszczy na tego który ją zabija. Bo Ewangelia y inże Świerze wrzeszczy /  
Ale Owca nie wrzeszczy ani łaje tego który ją strzyże y zabija.

Christusowa Męka była owseki bardzo niewymownie wielka / y przy-  
tra Męka / Tak iże miał być słuszną przyczynę ku kłananiu / y grożeniu / Ale  
nie kłaniał ani groził. Godnoby było owseki / żeby był kłaniał / tym / którzy nań  
kłaniali / Ale tu tylko są słowa Cierpliwosci / Miłosierdzia / Dobroci /  
Miłosci / y Lichości / Tam nie było żadnego znaku Śmierci / Niecierpli-  
wosci / albo Pomsty. Bo on dla nas rad serdecznie cierpiał / Nikomu nie  
złego dla tego nie życzył / ani żadnej pomsty nie wzywał. To jest / co Pro-  
rok mówi / Nie otworzył wst swonych.

Alle on wzięt jest z Dżustu y z Sadu.

**S**łuchajcie / a niedługo będzie żyw. Wyrwan a wzięt  
jest z tego żywota / gdzie go ludzie wstali / sędzi / skazywali / potę-  
piali / y bluźnili / y do inzego żywota przemieśli y posłali. Aż też w  
miał y pogrzebion jest / Aż iże niedługo w Ziemi nie został w Grobie / w  
Dżustu / w Sadzie / Skazni / Śmierci y bluźnieniu / To wszystko nie mogło  
go zatrzymać / To on wszystko zwyciężył y z tego wyszedł / y ma być sławion  
y wielbion nad wszystkie sady y skazy y domniemania Ludzkie. Bo wzięt  
jest z Dżustu / z niedzkiego bluźniacego sadu / skazy y z Śmierci / y tam przy-  
szedł / gdzie żywie / y we wszelkiej części y sławie jest. Albowiem go Duch S.  
przez

## V. naszego Jesu Christa / jako był pogrzebion.

przez Słowo S. Ewangelien oświadczył y wielbił po wszystkim Świecie. A  
to wszystko ofiarcie się stało / aż też y do nas przyszedł tych ostatnich czasów.

Y ktoż Wiel żywota nego wymowi?

**S**łuchajcie / Prorok / J. Christus umarł / a  
niedługo żyw jest. Tedy tedy mógł ktokolwiek pytać y mówić / Ktoż  
tedy długo będzie żyw? Tak tam Prorok mówi / Będzie tak długo żyw /  
Iże żaden wiel żywota nego nie będzie mógł wymówić. To jest / Iże on  
ma żywot wieczny. Obiedwie tu rzeczy mówi o Chrystusie / Iże miał umar-  
nąć / a żony / aż iże ma żywot wieczny / Tak naucza yż Aposto-  
wie / Iże Pismo święte Świadeży / Iże Pan Christus miał umrzeć / y iże się  
martwych wstać / jako S. Paweł mówi / 1. Kor. 15. Naprzód dalem Cor. 15.  
wam / Co też y sam wziął / Iże Christus umarł za Grzechy nasze /  
według Pisma / A iż pogrzebion jest / A iż powstał trzeciego dnia  
według Pisma. Tak też tu mówi Prorok / Messias umrze / a niedługo  
takiego żywota dostanie y dostąpi / który nie może być wymówion / To  
jest / Żywot nego wieczny będzie.

Albowiem wyrwan jest przez z Ziemi żywota /

Gdy dla nieprawości Ludu monego odreczon był.

**S**łuchajcie / wedlug zwyczaju a sposobu Żydowskiego neży-  
ta jest rzeczono / Żyć w Żydowskim Żytnu bniwa rzeczono / i obrey  
myśli być. A przetoż gdy Prorok mówi / Wyrwan jest przez z Ziemi ży-  
wota / tak wiele tu jest rzeczono / y tak to ma być rozumiano / Żyć nie  
jest więcej przy ludziach / którzy dobrych myśli są y dobre y szczęśliwe dni  
mają. Ale żyć jest w inzej Ziemi y w Żywocie. A to się równie tegoż cza-  
su stało / Kiedy on dla Nieprawości Ludu monego był karan. Gdy dla  
Nieprawości Ludu monego będzie dreczon / potym w krótkim czasie ssta-  
nie się / Iże z Ziemi żywota będzie przez wyrwan. Prorok Esaiasz wślucze  
iżcie o to / jakoby nam te przyczyny / Głemu Pan Christus cierpiał y ome-  
czon jest / dobrze w serca nasze wponi / A przetoż też to częstokrot przywołaj  
y powtarza / mówiac / Tym czasie kiedy dla Nieprawości Ludu monego  
będzie dreczon / tedy z tego żywota będzie przez wzięt.

Y pogrzebion jest jako niepobożni / A umarł jako  
Bogaci / Ktokolwiek nikomu nieprawie nie uczynił /  
ani zdrada była w bćciech nego.

**S**łuchajcie / wiele jest rzeczono / O sadzon jest / y zabity / Bogaty mę-  
jako niepobożny. Albowiem Żydowski Żytn naznawa Bogatego  
Meza Niepobożnym Głotnikiem. Bogatego Głotnika Epitaphium y  
Napis na Grobie nego jest / Jako Pan Christus mówi / Matth. 19.  
Bogacz



## V. Kazanie / o Historiyn Vmeczienia

Psalm 132.

Bogaty trudno ma przysć do Królestwa Niebieskiego / Abowiem Bogáci wespół swone Duszności y Nadzieje pokładają w Bogactwach / a pospolicie bywają niebożnymi Ludźmi. Dawid chocia też był Królem w Judzkiej Ziemi / Wszakże niedługo nie był Bogatym / jako 132. Psalm o nim świadczy / mówiąc / Wspomni P A N I J E na Dawida y na wszystkie wtrapienia jego. Ci Ludzie którzy wiele wdreczenia y smutku mają / nie są bogatymi. Nasz Chursfürst Książę Johannes / Chocia też jest Książciem w Królestwie Rzymskim a Niemieckim Księciem / niedługo nie jest Bogatym. Ale K. G. y M. J. y B. M. są Bogatymi.

A przetoż w Dismie S. Bogaty bywa rzeczon / tak wiele y dołoby Niepobożny / który się na Bogactwa spuszcza. Y dołoby chciał rzec Prorok y to znać dawa / iż Pan Christus umarł / y dołoby ten / który był winien Śmierci / y godzien przysć w niewola a moc Szataniska / chocia też Niepobożnym nie był. We wszystkich żywocie tego nie było żadnego najmniejszego złego uczynku / y we wszystkich Kazaniach tego nie mogło być żadne fałszywe słowo należone / Ale w Nauce tego była tylko szczyra Prawda / y w żywocie tego była tylko szczyra niewinność y światobliwość. Abowiem on nie umarł dla sam siebie / Ani też Śmierci nie zasłużył / Ale był Nie winnym y sprawiedliwym we wszystkich Kazaniach y Uczynkach swych.

Alle P A N chciał go tak ubić Niemoca a chorobą.

Iż tak zbit był / tak była kasaćwa y dobra wola Ona tego Niebieskiego. Oni tego nie był winien ani też tego zasłużył. Ale sie to tak P A N Bogu spodobalo. Ten takowa niewinna Śmierć Krzyżową Syna swego chciał mieć / Aby tak Grzechy nasze zgładzone były / a iżbyśmy zbawionemi się stali. Takież też mówi Pan Christus / gdy sie modlił w Ogrocie / Nie moją / Ale twoją wola niechay się stanie. Bo Zakon Boży / y Sedzia Piłat nie mieli żadnego Prawa do niego / ale winni była dobra wola P A Nska.

Gdy wyda żywot swoy Osiare za Grzech / Tedy będzie miał Pokolenie / y będzie długo żył.

Iż do tad dać znać Prorok Przyczynę Vmeczienia Chrystusowego / zwłaszcza / iż on za nas / y dla Grzechów naszych cierpiat y vmeczony jest. Teraz tedy dawa też znać moc y otwoc a pożytek takowego Vmeczienia tego / iż wiele ich to Vmeczienie przyjmą / yego wznawiać y z niego się weselić y radować będą / iż Pan Christus za nie cierpiat y vmeczony jest / Y serdecznie za to będą też dziękować po wszystkich Świecie. Osiara za winę bywa nazywana takowa Osiara / która za winę bywa zapłacono y dosię uczyniono. Plemię a Pokolenie y Potomstwo bywają nazywani y rzeczeni Dziedzicy a Dziatki. Tak tedy tu Prorok

Osiara iż  
winę.  
Plemię a Po-  
kolenie.

## W. naszego Jesu Christa / jako był pogrzebion.

224.

Prorok mówi y dawa znać / iż Christus wchodząc Vmeczaniem y Śmiercią za winę naszą zapłaci / y dosię uczyni / Y przez to wiele Pokolenia a Potomstwa dostanie a otrzyma. Chocia też ani Matzonki ani Gospodarsztwa y Domowstwa swego nie będzie miał / A wszakże niedługo będzie miał ofiitost Dziatki.

Takież też mówi Cap. 9. Messiasz będzie nazywan wiecznym Oycem. Jeśli tedy ma być y jawion zostawac Oycem / tedy też musi być y Dziedzicem y Potomstwem dosię mieć. A iżby tedy Żydowie nie mogli mówić / Nasz Messiasz żadney Matzonki nie ma / yakoż tedy może mieć Dziatki? Przetoż przydawa ku temu Prorok / mówiąc / Messiasz będzie miał wiele Dziatki / kiedy żywot swoy wyda Osiara za winę / A iż Dziatki ma / to z tad pochodzi / iż sie sam wyda Osiara za winę. A iż on żywie y Dziatki też tego mają s nim żywe być. Bo on płodzi y mnoży Dziatki przez Chrysta S. y przez S. Ewangelia. My y wszyscy wierzący jesteśmy Plemię a Pokolenie / Potomstwo y Dziatki tego przez Słowo Boże y Ewangelia tożni narodem. My owszeki nie zasłużyliśmy tego / iż Plemieniem a Pokoleniem tego / y Dziatkami Bożemi staliśmy się / Ale on to pozyskał / y to zasłużył / tym / iż nas za winy a występki na się wziął y ony nośił.

A przedsięwzięcie P A Nskie poszczęści sie w Rece tego.

Iż Pan Bog wśzechmogący na umysle miał / to sie wszystko przez tego Króla poszczęści / iż Pan Bog przez Reke tego temu Światu chce od Grzechów / Śmierci y Piętki pomoc / to sie ma dobrze powodzić y szczęścić. A chocia też Cesarz / Król / Turcy / Papież / Świat / Dyabel / Śmierć y Piętko przeciwko temu sidić y stawiać sie będą / tedy niedługo temu nie będą moc być na przekazie. Pan Bog to da w Reke tego / Y przez Reke tego to przezwiedzie y wypelni / A nie przez Reke Cesarza / ani przez Nicę / Ani też przez Uczynki y Światobliwość Papieścia. Pan Christus Syn Boży to ma uczynić. Abowiem ten sam za nas umarł y sam tylko Grzechy nasze nośił.

Dla tegoż iż Duszą tego pracował / tedy był żył Kochanie swone / y będzie miał pełność.

Ma mu dobrze owszeki odpłace / mówi Pan Bog / iż tak wiele y cięsko pracował y cierpiat. Gdyż tak vmeczony jest / Tedy też po Śmierci swoy y ma wiedzieć Kochanie swone / y zbudze y wskrzesze go z martwych / y uczyni iż będzie miał pełno wesele y radości / y dam mu pełność na wieki.

A przez swone znayomość Slugą on moy Sprawiedliwy / wiele ich y sprawiedliwi.

p ii

Ten



## V. Kazanie o Historiiem Umeczenia

**T**en Text jest główna część w tym Capitulum i Rozdziale. A przetoż mi też pilnie obaczcie i pamiętać mamy. A w sobie przeciwko Papieżowi i przeciwko wszystkim Nauczycielom którzy o uczynkach tylko nauczają i zbawienie w nich pokładają. Albowiem znacznie i wyrozumiale znać dawaj. Nako każdy Odkupienie / które przez Chrystusa pozyskane i dostapione jest / otrzymać ma. My ludzie wszyscy i święci grzesznicy i zaciężeni ludźmi. Jeśli też chcemy być sprawiedliwymi i zbawionymi / tedy to musi się przez Chrystusa stać. A gdyż tedy przez samego tylko Chrystusa sprawiedliwymi i zbawionymi się stawamy / tedy on też naszym wielkim musi być / niżli samym tylko Chrystusem. Albowiem Kłóć i moc Chrystusa nie przemoże niktogo sprawiedliwym i zbawionym uczynić / Pan Bog to sam uczynić musi. A gdyż tedy Prorok o Chrystusie świadczy / iż on wszystkim ma sprawiedliwymi uczynić / którzy w niego wierzą / tedy to on wyznawaj / iż Pan Chrystus nie tylko jest prawdziwym Chrystusem / Ale też i prawdziwym Bogiem.

Alle on powiada / iż Pan Chrystus wieleż uczyni sprawiedliwymi / przez znajomość swoje. Nie przez ich uczynki / Moc / Nadroś i Świątobliwość / Ale przez to iż od nich będzie poznany. Oto tu stoi / iż nasza Sprawiedliwość tylko w tym należy / abyśmy Chrystusa poznali / to jest / abyśmy to poznali / iż on dla Grzechów naszych umarł / a iż Karanie od Boga otrzymał włożone jest / Temu mamy mocno wierzyć / i w Grzechach naszych nie wątpić ani rozpierać. Kiedy się z niego Umeczenia i Śmierci cieszymy / i wierzymy / iż on sprawiedliwym i niewinnym będąc zapłacił i dosię uczynił za Grzechy nasze / tedy go też prawie poznawamy.

Tę jest owąsi mocne i gwałtowne Porwanie i oderżenie i wielki doświadczenie przeciwko Sprawiedliwości z uczynków / Tym bywa porażone i przewrócone wszystko duchowstwo / Klastorny żywot / i Ludzka Świątobliwość / Ale tu każdy musi tego Kunstu używać / który tak rzeczony jest / Bene definire & dividere, prawie rzecz wypisować / none dzielić. Bo / Pana Chrystusa poznawaj / nie należy w monej Kłóć / Pleś / we Młody / Wielgrzymowaniu / Uczynkach / i w zasługach. Alle aby każdy słuchał / co Prorockie Pismo o Chrystusie mówi / A jeżeli to przyjmował i tym się cieszył. Albowiem Papież i Diabeł kuszą też to / Alle tego nie przyjmujemy ani on o to dba. Alle kiedy na to uznawam / i to przyjmujemy / tedy mi też to pomoże przeciwko Grzechom i Śmierci.

Tak tedy powiada Prorok / Iż Pan Chrystus da nam swoje Skoro / Wznanie / i Duchą świętego / który to ma nam napisać w Sercu naszym / iż to jest ścyna Prawda. Takowe wznanie Chrystusa on Łotr na Prawicy wiążący bardzo dobrze umiał / i miał je w sobie / nakośmy o tym w Pismach słyseli. Albowiem nie wieleż wieleż umiał / tylko to / iż w Sercu swoim uznał / iż Pan Chrystus jest Panem nad Śmiercią i Żywotem i

## V. naszego Jesu Chrysta / nako był pogrzebiony.

225.

wyzywał go nako Pana Śmierci i Żywota / mówił / PAN JE wspomni na mnie / Gdy przydziesz do Królestwa twoyego / Takież też na / i ty / i każdy ma uczynić / I wiedzieć / co płaci i ku czemu pożyteczna jest meśa Chrystusowa / i przynosi też mamy zostawiać.

Albowiem on nosi Grzechy ich.

**P**rześ co czyni nie sprawiedliwymi? Przes to czyni nie sprawiedliwymi / iż Grzechy ich na siebie wziął. Takież też mówi S. Jan Chrzciciel o nim / rzekł / OTO BARNABA BOŻY KRÓL I NOSI GRZECZY TEGO SWIĘTA. Ktorzy go tedy za tego trzymają / i temu wierzą / iż on Grzechy ich nosi / Ci go prawie znają. Albowiem / Chrześcijańska sprawiedliwość nie jest monej uczynek / zasługa i posłuszeństwo Zakonu / Alle iż na siebie o Chrystusie / który Grzechy monej nosił / z temu mocno wierze.

A przetoż dam mu wielkie Zgromadzenie na zakład / a część / A mocarze ma on mieć za kupę.

**D**am mu wiele Bogów / mówi Pan Bog. Wiele Możnych / Rozumnych i Mocnych mają być Dnabtu przezeń wydarci i odjęci / A tego mi Diabeł zabronić nie ma.

Dla tego / iż Żywot swój wydał na Śmierć / Złoczyńcom zarówno policzyć jest / i wiela ich Grzechy nosił / Z złoczyńcami się modlił.

**T**ym słyszelismy w Historiiem o Umeczeniu Chrystusowym na Krzyżu / nako Pan Chrystus otrzyżowany był między dwiema Łotrą i Mordercami / I nako się za ubogie Grzeszniki na Krzyżu modlił. A przetoż iż to uczynił / mówi Pan Bog / ma być Panem nad wszystkimi. Tu zaś ston obiedwie rzeczy. Iż Pan Chrystus umarł / A przedni jest Panem. Jeśli miał umrzeć / tedy też musiał być prawdziwym przynależnym Chrystusem / A jeśli miał Ludzie ku znajomości i uznaniu siebie samego przywieść / I wielkie Zgromadzenie za zakład a część / A Mocarze miał on mieć za kupę / tedy też musiał być prawdziwym Bogiem. Alle Prorok nie mógł się o tym dosię namowić / A przetoż też to tak często powtarza / mówi / Iż Chrystus za nas umarł / i Grzechy nasze nosił i haniebnie nako nangośny Złoczyńca zabity jest. A gdyż takowe rzeczy uczynił / mówi Pan Bog / tedy go też wielkim a zacnym uczynię. Tak tedy krotko przebieglismy i wyłożyliśmy to Rozdziałne Prorockie / któreś to Chrześcijani częstokroć sobie przeczytać i pilnie je na baczności mają mieć / etc.



Kazanie o Wieczery Páńskiey  
**W Wielki Czwartek / Q**  
 Wieczery Páńskiey / Luce XXII.



In die Carne Do-  
 minum, quæ erat 2.  
 Aprilis, Anno  
 1544. in templo  
 Parocho.

**N**achodźmy dziś / náko wiecie / Postá-  
 nowienie nowego Sacramentu á Swiatości Ciátá  
 y Krwie Pána nášego Jesu Chrystá. Abowiem ácz-  
 toliwiek ná káždý dzień o Chrześcianow bywa kazano  
 o tym swietym Sacramencie / á wsátoż nednát słusz-  
 na rzecz jest / że niektóre osobliwé Dni / ku temu byty  
 wzięte y postanowione / w które dni Przodek y początek tego byt rozpomi-  
 nan y rozważon. A przetoż też teraz o tym będziemy mówić / náko Text po-  
 da y w sobie terzecz opisuje / náko nam Pan Bog káski swey wżyczyć raczy.  
 Tak piše Ewangelista S. Łukasz Cap. 22.

**G**dy przyszedł dzień Przasniskow / w który potrze-  
 ba było ofiarować Wielkonocnego Bárańká. N  
 posłał Piotra y Janá / mówiąc / Siedź y zgotujcie  
 nam Wielkonocnego Bárańká / ábysmy go pedli. A  
 oni mu rzekli / Gdzież chcesz ábysmyc zgotowali? N  
 rzekł

w Wielki Czwartek.

226.

rzekł do nich / Oto / Gdy wy będziecie do Miasta wcho-  
 dzie / potka sie s wami Człowiek / nosząc Dyban Wody /  
 Idźcież za nim do Domu w który wnidzie / A mów-  
 cie Gospodarzowi Domu onego / Kazajci Mi strzmo-  
 wie / Gdzież jest Gospoda / gdziebych Wielkonocnego  
 Bárańká mogł być z Uczniami moymi? A on wam  
 okaże \*Wieczernik wielki położony / tamże nágotujcie. \*Albo Sala  
 wielka polow-  
 jona / ábo  
 vulgus.  
 A kiedy náleżli náko im powiedział / y zgotowali  
 Wielkonocnego Bárańká.

A gdy oná Godzina przysła / vsiadł / y dwanaście  
 Apostołow s nim. Rzekł do nich / S chucią pożąda-  
 tem tego Wielkonocnego Bárańká pożywać s wami /  
 przed tym niżlibych cierpiać. Abowiem powiedam  
 wam / że już potym więcej nie będę tego nadł / Aż sie  
 wypelní w Królestwie Bożym.

**N**ie jest Cześć / która sie estála w Wierze-  
 rz. Páńská / która Cześć ma być dobrze rozdzielona / ád  
 Swiatości Ciátá y Krwie nego. Abowiem w ten cześć  
 namienić nie bywa náuczano o Swiatości Ciátá y  
 Krwie Pána Chrystusowey / ále o niedzeniu á pożywa-  
 niu Wielkonocnego Bárańká / o którym Możesz w  
 starym Testamencie Przysłanie wydat. W Zakonie tak stoi napisano  
 (Exod. 12.) Jż Żydowie czternástego dnia pierwszego Miesiáca / po Po-  
 ludniu / to jest / przed Wieczorem o piątej ábo o szóstej Godzinie / mieli po-  
 cząć Swieto Przasniskow á niewąszonego Chleba / to jest / Wielkonocne  
 Swieto / to mieli trzymać przez siedm dni / W wszystko kwáśzone Ciásto / y  
 Chleb / który kwáśzony był / ze wszystko domow swoych mieli przez od-  
 dali / y przez ony siedm dni nie mąsęgo nie mieli być / tylko słodki niewąszo-  
 ny Chleb / A pierwszego dnia tegoż Wielkonocnego Swieta mieli być  
 Wielkonocnego Bárańká.

To iste Żydowskie Wielkonocne swieto poczyna sie dziś od wieczora / we-  
 dług nášego rachunku. A to tu P. Chrystus dzierzał z Uczniami swoyemi /  
 mówiąc / Serdecznie á s chucią pożądatem tego Wielko-  
 nocnego Bárańká pożywać s wami / przed tym niżli-  
 bych cier-



## Kazanie o Wiczerzy Pánskiej

bych cierpiał / Abowiem powiedam wam / że już potym  
wiecey nie bede tego nadł / aż sie wypelni w Krolestwie  
Bożym. Żakoby tak chciał rzec / Wielkie požądanie yserdeczna chęć  
y oczekiwaniemi / abych tego Wielkonocnego Baranka s wami po-  
żywał / Abowiem to ma być ostatnia Wielkanoc / ktora na s wami chce  
dzierżec. Bo ta Wielkanocá Monż: sowa y Żydowski starodawny Wiel-  
konocny Baranek / Káplánstwo / Krolestwo y Służba Boża ma przesiść  
y doskónczenie swoje wziąć / y ma sie nowa Wielkanoc począć w moym  
Krolestwie Nowego Testamentu. Aprzetoz też teras s wami chce ná osta-  
tek tego Wielkonocnego Baranka pożować / Abych yemu ostatet przy-  
dał / y doskónczenie uczynił.

Starodaw-  
ny i ywie-  
sowa Wiel-  
konocny Bar-  
nek.

Starodawnego Monż: sowego Wielkonocnego Baranka musieli  
tak Żydowie pożować / że wspanych wespolek musieli Biedra swoje przepa-  
sai / y Boty swoje ná nogách mieć / y Łasie w Kete swych trzymać / y  
musieli tak jeść / jakoby ci ktorzy sie precz w drogę kwapią / y we wspanem go-  
towi są / żeby z tamtad precz uciekali. Tote było Pánie Passah. Aprze-  
toż wspanych wespolek musieli być obuci / opasani / y przygotowani / jakoby  
Pielgrzymowie / ktorzy myśla wnet z tad precz bieżeć. Rownie náto y Po-  
set ktorzy piezo bieży / stoni wiece przed stotem y rychto je kwapiac sie / y ná-  
puszy sie raz aby sie posilił tym rychley precz bieży. Takieź też y Żydowie  
musieli swego Wielkonocnego Baranka jeść. Takieź też y Pan Christus  
stał / albo / náto Ewangelistowie powiedzą siedział / y Boty ná Nogách  
swych miał / y Łasie w Kete swych trzymał / y takieź też y Bierzowie je-  
go uczynili / y pretko uedli / jakoby tedy wnet precz iść chcieli.

Takowe uedzenie starodawnego Wielkonocnego Baranka Pan nasz  
miły Jezus Christus z Bczniami swymi trzymał / aby Ostatnie było /  
nie tylko dla Osoby swych / ktorzyb sie s tym Żywotem ná tym Ewangelie /  
gdzie ueden s drugim je y piye / rozsić miał / Ale też y dla wspanistiego Za-  
konu Monż: sowego. Żydowie swoje Wielkanoc dla tego musieli trzy-  
mąć / aby wielbili y stawili Łasie y Miłosierdzie Bostie / iże je Pan Bog  
z Egiptu wybawił / raczył / a iże im ty obiedwie rzec / náto jest Krolestwo  
y Káplánstwo postanowił / y ony za Lud własności przyjął. Takowe do-  
brodziejstwo / ktore im było od Pana Boga uczynione / miało być przez  
Wielkonocne Swięto przypominane y ná pamięć przywiedzione / y mieli  
Pánu Bogu za nie dziękować. To wspanisto tam Pan Christus oddał / że  
już o wybawieniu z Egiptu Ziemi daley wiecey nie trzeba jest co ro-  
tazac / ani o Żydowskie Krolestwo y Káplánstwo wiecey sie pieczotować /  
kropotać ani starac / Ale iż to wspanisto miało być odłożono y oddalono /  
y miało sie zastarc / Chceia też od Pana Boga przez Monż: sę postá-  
nowiono było.

A wziawsi Kielich / dzieki uczynił / y rzekł / Bierzcie  
ten isy

## w Wielki Czwartek.

227.

ten isy y podzieltcie yi miedzy soba / Abowiem powie-  
dam wam / iż nie bede pił z Owocu Winney Wáńce /  
aż przyjdzie Krolestwo Boże.

**S**ie też nie sciaga ku Swiatości Ciąka y Krwie  
Christusowej / ale jest ostatni Trunek a napon po Wielkonocnym  
Baranku. Żakoby chciał rzec Pánie Christus / To ma być S. Janá tru-  
nek. Teras na jeszcze s wami piye / náto przez Monż: sę postanowiono  
jest. Ale potym od tego czasu nie bede go wiecey pił. Tym Rubkiem y  
Trunkiem temu starodawnemu Wielkonocnemu Barankowi dam nego  
Balet / y pożegnám go / y potym ma być nowa Wielkanoc / y nowy Wiel-  
konocny Baranek w nowym Testamencie.

Tak tedy Pan Christus starodawna Wielkanoc dzierżał z Bczniami  
swymi / a to ma każdy ná dobry baczności mieć / Aby te od Swiatości Cią-  
ka y Krwie Christusowej prawie rozna uczynił. Tei prawda jest / że też  
tam uedli y piłi pożywać Wielkonocnego Baranka / náto y tu Swia-  
tości pożywamy / Ale tam był prosi Chleb y Wino / ktorym P. Christus sta-  
rodawnemu Żydowskiemu Wielkonocnemu Barankowi Krolestwo / Ká-  
plánstwo / Kazaniu y dziekowczyniemi za wybawienie z Egiptu / doskón-  
czenie uczynił. Aż tym wnet ná to miejsce postanowił y zalezył nowego  
Wielkonocnego Baranka / nowe Krolestwo y Káplánstwo / nowe Kaza-  
nie / y Dziekowczynienie / tak náto tu náślady.

A wziawsi Chleb / gdy dzieki uczynił / łamał y dał  
im mówiac / Tote jest Ciąko moje / ktore za was wyda-  
no bedzie / To czyncie ná moje pamiętke. Takieź y Kie-  
lich gdy odwieczerzał / mówiac / Tenci Kielich jest no-  
wy Testament we Krwi mojej / ktora za was wy-  
laná bedzie.

**P**an tedy postanowił Pánie Christus Swiatość  
Ciąka y Krwie swych. A ten Text może każdy bázdo dobrze zácho-  
wać a pamiętać. Abowiem nie długi jest / y tu temu też czyni / y rozumia-  
ty y námy / Pan nasz miły Jezus Christus nie chciał nas obciś-  
ać przez  
wiele Zakonów y wielkimi a rozmaitymi Bstawami náto Żydowski Lud  
w starym Testamencie obciążony był. Nie wziął on nie wiecey tylko Chleb  
y Wino / y Stowo swoje ku temu mówił. Bierzcie a uedzcie / to jest Ciąko  
moje / Piye / taci jest Krew moja / Albo / Ten Kielich jest nowy Testa-  
ment we Krwi mojej / Item / To czyncie ná moje pamiętke. Tu otworzy  
Decz náse / y náostrzym a podnieśmy Bsy náse / y ty słowa petonic  
mocno przyjmuy y mocno ony pamiętaj.

Sacrament  
a Swiatość  
Ciąka y Krwie  
Christusowej.

Wyzby



## Kazanie o Wieczerzy Pańskiej

Wszak gdzie P. Christus Uczniom swoim Kielich dawał / rzekł / Bierzcie ten kielich i podzielićcie go między sobą / Tam nie mówił / Tę jest Krew moją / Ale mówił / Tę jest Owoc Winny Nacice. Tę nie będę potym od tego czasu więcej pił. Ale tu on / gdy Chleb wziął / rzekł / Tę jest Ciało moje / A gdy Kielich wziął / Tę jest Krew moja / Albo nowy Testament we Krwi mojej. A przetoż nie tylko tu zostawał przy Chlebie i Wino / Ale Chleb jest Ciałem jego / które on dał tu przy jedzeniu / A Wino jest Krwią jego / albo nowy Testament we Krwi jego / którą on dał tu przy picciu. Albowiem tak brzmią te Słowa / Wziął Chleb / Wziął Kielich / i przydał ty słowa / Tę jest Ciało moje / Tę jest Krew moja / Albo / Tę jest Kielich jest Nowy Testament we Krwi mojej. Ty Słowa czynią / I Chleb Ciałem jego / i Wino Krwią jego jest. Kto tedy tego Chleba pożywa / ten pożywa prawdziwego Ciała Chrystusowego / A kto z tego Kielicha pije / Ten pije prawdziwą Krew Chrystusową / chociaż jest go dzien albo megodzien.

Tę ma także mocno wierzyć / Albowiem mili Chrześcijani mają i powinni są Panu Bogu czcić i sławę wdawać i wyznawać / I / cokolwiek Pan Bog mówi / że też to może uczynić / jako S. Paweł o Abrahama mówi / że on tak uczynił / Rom. 4. Kto chce być Chrześcijaninem / Ten nie ma tak czynić / jako nasi Ezermerowie i Wartebowie i el tediwi Duchowie czynią / którzy się o to starają i starają / jakoby to mogło być / żeby Chleb Ciałem Chrystusowym / a Wino Krwią Chrystusową było. Chęć rozumem swoim Pana Boga zmierzają i onego ogarnają / A gdy się to z Rozumem ich nie zgadza / tedy oni mniemają / żeby też tego nie mógł Pan Bog uczynić.

Alle coż potym jest / Chociażby się kto owszeli długo dla tego kłopotał i starał / A chociażby się też i dla tego rozpuknął i rozdarł / Tedy wżdy jednak Pana Boga naszego rozumem Słowieszcym nie będzie mógł ogarnąć / Albowiem Pan Bog nasz nie jest takim Bogiem / któryby się Słowieszcym rozumem rozmiarzał / ogarnął i wyrozumiał / dał i dopuścił / A tego Boga i Słowa nie są takim Bóstwem / któreby Rozumowi Słowieszcemu poddać by się. Alle to tak mamy rozumieć / jako S. Paweł mówi / Ephe. 3. Bog ofstacy może uczynić / nad wszystko / o co prosimy albo rozumiemy. Coż tedy z tego / i prożnać to rzecz jest / chociażbyśmy się i do umoru męczili / i dręczili / i domysłali Słowo Boże i Uczynek jego tak rozsadzać / i o to pilnie starać / i nicokolwiek przydawać / aby się z naszym Rozumem zgadzało / rozumowało / i stosowało? Alle to tak ma być dzierżano / iż jeśli jest Słowo Boże / tedy Pan Bog jest wszechmogący i prawdziwy / i cookolwiek on mówi / to też uczynić może.

A przetoż przy tych słownych i słownych słowach mocno mamy zostawać i im wierzyć / gdy Pan nasz Jezus Christus mówi / Iż ten Chleb / który bývá podany / jest Ciałem jego / A podany Kielich albo Wino / jest Krwią jego / albo Nowym Testamentem we Krwi jego. A mamy w tym prosto

## w Wielki Czwartek.

228.

prosto postępować / i krom wszelkiego wątpienia temu wierzyć / iż tak a nie inaczej jest / jako proste Dziatki czynią / i powinniśmy Panu Bogu za takąa taką dziękować / wdzięczności z tego być / i radować się / i Serce nasze utwierdzić i umocnić / i na to wzgląd mieć i pilnie patrzeć / dla czego to Pan Christus uczynił i postanowił / A nie mamy się o tym disputować ani gadać / ani pytać / jeśli to może uczynić. Ca to iście słowne / wporne i wszechczne Sercą / które o to nie dbają / czemu tak Pan Christus uczynił / ale tylko pytać / Jeśli to on tak uczynić może.

Wszak żaden z nas nie może wiedzieć / jako się to dzieje / i że czy nasze rozumie. Żaden nie może rozumem swoim tego się dowiedzieć ani wypróbać / jako się to dzieje / gdy i / i z siebie ocuci. Kiedyż może Czy oty orze a mi / mi patrze / tedy wzrokiem swoim bywam na dwie Mili. Item jednego Raznodziene Słós napemnia i przychodzi w wiele tysięcy Bisy i Sere Ludzkie. To na widze i słysze / A jednak tego nie może wyrozumieć / jako się to dzieje / chociażby się dla tego rozpuknął i rozdarł / A jeśli tedy tych rzeczy nie rozumiemy / w których żyjemy / i których na każdy dzień doświadczamy / A czemuż tedy w wielkich i wyśokich i zacnych uczynkach Bóstkich / które przed nami zatajone i skryte są / Mistrzami i Sędziami być chcemy? Gdyżż nasz rozum i tołace się w Bóstkach / i rusza się / i z tego bývá wyrozumiała Słowa / a to jako się dzieje żaden wyrozumieć nie może. Item / żaden nie może tego powiedzieć / jako naszym rozumem rozumieć / jako Słowie roście. Jeśli tedy tego nie możemy wyrozumieć ani Rozumem ogarnąć / jako się to dzieje / czego się jednak co dzień doświadczamy / i to przed oczyma naszymi / Tedy myni Bracie / daj te Słowa Pana Chrystusowi / i że to prawda jest / co on tu mówi / Tę jest Ciało moje / Tę jest Krew moja / Chociaż też tego jednak nie rozumiesz / Jakoby to można i podobna rzecz być.

Jest to zaprawdę przykład rzecz / Kiedyż kto w Bóstkich uczynkach i sprawach jego tak postępować i sławować się chce / aby się zgadzały i według naszego Rozumu. Albowiem jeśli my tego Stworzenia nie możemy rozumem naszym rozmiarzać / ani tych rzeczy ogarnąć / przy których na każdy dzień żyjemy / i niemi się łobchodzimy / i przy nich jesteśmy / Jakoż tedy chcemy rozumem naszym rozmiarzać i ogarnąć / to / co nam Pan Bog tylko w Słowie swoim oznajmuje / i w których rzeczach nie żyjemy ani w nich jesteśmy? A przetoż Panu Bogu te Słowa i Stawie dać / i jego wszechmogącym i prawdziwym Bogiem wyznawać / i temu wierzyć mamy / iż co on mówi / że też to uczynić może. Jako Krowa Ciano i Trawę / to umie i może rozsadzić / i to Rozumem rozczynać. Item nad Złotem / Srebrzem / Kamieniami / Drzewem / Złotem / etc. co byś z tego mógł uczynić / o tym też umie i może dobrze rozsadzić / Przy tych rzeczach bądź tak mądry / jako jedno możesz / Alle co Pan Bog czyni i sprawuje / jako Czy widza / Bisy słysza / i Jezus Ludzi mówi / Niechaj tu wystąpi i przyda wszystko Nauce / Mądrzy / i Rozumni Ludzie /

Chrześcijani  
mają wierzyć  
i cookolwiek  
Bog mówi  
że też to może  
uczynić  
Rom. 4.

Boże Słowo  
i uczynić nie  
prawie są  
Rozumowi  
Słowieszcemu  
poddać.  
Ephe. 3.



## Kazanie o Wiczerzy Pánstien

Ludzie/ ze wszytkim ich nanywzshym Rozumem/ Nauka y Kunstem/ a nie-  
chan sie disputuna a gadana/ y miedzy soba pytana y badana sie/ tedny ne-  
dnat jeden gruntownie y dostonale nie bedzie mogt powiedziec/ yako sie  
nanywniejsza rzecz z tych dzienne/ ktora Pan Bog chyni y sprawnie.

O Bozym  
Słowie y  
uczynkach  
nie mamy sie  
pytać yako  
sie dzieje.

A przetoż o Bozym Słowie y Uczynkach tego nie mamy sie disputo-  
wać a gadać/ ani sie pytać/ ale tylko o tym sie badać y dowiedować ma-  
my/ kto to mowit y czynit/ Niesli to Pan Bog mowit albo Głowiek/ Nies-  
li Boży uczynek albo Głowieczny uczynek jest. Niesli jest Boże Słowo  
y uczynek tego/ tedny zawrzyj y zamknij oczy swoje/ nie disputuj sie ani py-  
taj yako sie to dzieje a sstawa/ ale tylko wierz/ iże Pan Bog wszechmoga-  
cy y prawdziwy jest w swym Słowie y uczynkach/ Zola tego/ mamy sie  
dąć ochrzcić w Imie Oycy/ y Syna/ y Duchá swietego/ y temu wierzyć/ iże  
przes to Omycie w Słowie/ czystym sie sstane/ ode wszytkich Grzechow  
moyich/ A nie mam sie disputować a gadać yako sie to dzieje. Abowiem  
tu stoi Słowo Boże/ Przykazanie/ y Obietnica/ gdy mowi/ Idź-  
cie a nauczajcie wszytki Narody/ a chrzćcie je w Imie Oycy/ y  
Syna/ y Duchá swietego/ Ktoby uwierzył a ochrzczon był/ zbaw-  
ion bedzie.

Takież też tu mowi Pan Christus naszymi y wyrozumiałemi Sło-  
wami/ Biercie/ Jedzcie/ Toć jest Ciało moje/ Piycie/ Tąć jest Krew  
moja/ to czynicie na moje pamiatke. A przetoż w Swiatości Wicze-  
rzy Pánstien pod Osoba Chleba y Wina prawdziwe y Istotne Ciało y  
Krew Christusowa bywa podawana y przyjmata. Abowiem tu jest Sło-  
wo/ Przykazanie y postanowienie Christusowe. Nie Głowiek to mowit/  
ale sam Pan Christus tak to zrzadził/ postanowił y przykazał/ Abowiem  
yako Chrzest S. nie jest słowem y uczynkiem żadnego Głowieka/ Ale jest  
Słowem y Uczynkiem Pana Christusowego/ Takież theż ta Swiatość  
Wiczerzy Pánstien nie jest słowem y uczynkiem żadnego Głowieka/ Ale  
jest tylko słowem y uczynkiem Christusowym. Yako sie to sstawa/ tego  
my naszym rozumem doścignąć y ogarnąć nie możemy. Abowiem gdy na  
nie wiem/ ani moge wiedzieć/ yako sie to dzieje/ iże widzę/ słyszę/ mowię/  
Chocia też to czuję/ Thedy daleko mniem bede wiedział/ yako sie to dzieje/  
Iże Pan Christus Ciało y Krew swoje tą w Swiatości rozdawa.

Kto thedy chce aby nie był zwiędzion/ Ten niechay nie nie dba na  
swoar Szwermerow y Bartolbow a fałszywych Nauczycielow/ y na sub-  
tylne/ ostre y wysokie ich pytania/ ale niechay patrzy na Słowo/ Pożytek y  
wesele a radość/ ktora ma mieć z ten Swiatości. Bo Pan Christus yako  
jedno nanywzshych y nanywzshych być mogło to zrzadził y postano-  
wił. Chocia by Pan Christus z Uczynkami swymi przy tym stat/ albo sie  
dział/ Na tym nie nie należy/ Ale na tym zależy/ Aby każdy tego Słowo/  
Postanowienie y Porządek trzymał.

Nesli y Pić  
jest nanyw-  
sz y nanyw-  
sz uczynek

Nie postanowit Pan Christus cieśkiego y trudnego uczynku. Abowiem  
niesli y pić jest to nanywzshych uczynek/ nad który żadnego innego  
Ludzie

## w Wielki Czwartek.

229.

Ludzie nanywzshych nie czynia/ Y owsem nanywzshych to uczynek jest po  
wszytkim Swiecie/ niesli y pić/ yako wiec bywa pospolicie mowiono.  
Przed Obiadem jeden Taniec nie bywa/ Item/ Kiedy Brzech bywa nany-  
con/ tedny powstane zdrowa Głowa. Krotko mowiac/ Niesli y Pić jest mi-  
ły/ y potrzebny uczynek/ Tego sie każdy może wnet nauczyć/ y Ludzie tu  
temu przywieś/ Ten miły y potrzebny uczynek bierze Pan nasz miły Je-  
sus Christus/ y mowi/ Na gotowałem na wam wesela/ Radość/ przyjemna  
y miła Wiczerza/ Nie postanowic na wam żadnego ostrego y cieśkiego  
uczynku/ Na wam nie postanowiam/ Żebyście sie w Kápice mieli obte-  
czyć/ do Jerusalemu we Zbroji biec/ a żebyście sie mieli dąć obrzezać/ By-  
dło pobić y ofiarować/ y Dzieńce swoje prac/ yako w Zakonie Moyszso-  
wym przykazano było/ Ale wam postanowiam Wiczerza/ Gdy sie w  
Imie moje wespółce zjedzicie/ y o mnie bedzicie chcieli kazać y nauczać/  
tedny bierzcie Chleb y Wino/ y wymowcie ty moje słowa nad nim/ Tedny  
tam prawdziwy y istotny Ciało y Krew moja bedzie.

Agdyż tedny Pan nasz miły Jesus Christus takowy miły y potrzebny  
uczynek bierze y takowy przyjmna y pocieszna Wiczerza gotuje/ Dzia-  
wa to rzecz jest/ iże Ludzie tak trudnymi y obciążliwymi sstawiana sie w  
tym/ A iże sie ten Swiatości obawiana/ wystrzegana y broma. Kiedy o  
Swiatości Wiczerzy Pánstien bywa kazano/ tedny sie im to zda być ob-  
ciążeniem/ A niesli tu temu bywana nanywzshych/ tedny to trzymają sobie  
za wielkie obciążenie. Abowiem sie o to kłopotaj/ żeby musieli być dobrymi/  
y Grzechy swoje opuścić. W Papiestwie jeden dzień nie był/ iże sie tego obciążenie w-  
każdy obawiał/ wystrzegat/ brzdącił y dla tego sie zdumiał/ Pomyślaj tak Papiestwie.  
Ludzie byli obciążeni. Abowiem tam ta przyjemna y pocieszna Swiatość/  
Zofia/ Ociepa/ y Doleńie była skazana/ y to wesele było od nas oddalone/  
ktoreśniny z Swiatości otrzymać y odzierżet mieli. Abowiem tak byliśmy nau-  
czani/ Żebyśmy prawie do skazku byli czystymi/ aby w nas też y nanywzshych  
by prośel po wśednego Grzechu nie zostawał/ a żebyśmy tak prawie do  
skazku swietemu byli/ żeby y Pan Bog nasz dla wielkich Swiatobliwosci  
naszych zaledwie na nas patrzeć mogt. Tego na w sobie nie mogt wiezieć  
ani obaczyć/ A przetoż lekalem sie ten Swiatości/ A takowe lekame/ y  
strach/ ktorego sie na w Papiestwie nauczył/ y ktoremu sie przyzw-  
czął/ niesze aż do dzisiejszego dnia przyjmnie jest/ gdziebych na owśelsi  
s weselem y radością do tego iść miał.

Toć prawda jest/ iże dobrimi mamy być/ y Grzechy opuścić. Abowiem  
wielu niesli wiecey Grzech miłuszy niżli Laste Boża/ tedny sie tym wiecey  
dolega masz powstęgać niżli tu temu mieć. A wśatoż yednak nie mamy  
tak Ludzi od Swiatości odstrążyć. Abowiem to jest miły y pocieszny Po-  
karm. Pan Christus nie postanowił takowey Wiczerzy/ Godzieby nam  
w niej Nad a Truźne y Smierci dał. Abowiem gdy my przed tym w  
Grzechach y Smierci pogrążeni nestęmy/ Tedny nie potrzeba jest aby Nad  
tu yadu przydan był. Nien baczność na Słowo tego/ tedny wszytki/ iże  
mowi/



## Kazanie o Wiczerzy Pánstien

motwi / iże Głato swone za cie wydat / y Krew swone za cie wylał / Nie motwi / żeby Głato swone przeciwko tobie wydat / y Krew swone przeciwko tobie wylał / Ale za cie / tobie tu twemu lepšemu / pociešeni y wspomozeniu / y pomocy twoney y tu wybawieniu ubogich Duše twoney / Abyś ty im dałen tym wiccerzy Grzechom Nieprzynacilem sie sstał y onym sie sprzeciwił / A ižbyś tym wiccerzy owšeki mocnišnym a možiensšnym Chrzešćianiem był / a dla tegožci Pan Christus Głato y Krew swone dał / A nie ižby Nade m y Smierci byto.

Chrzeš.

Równie náko cie też y chrzcił y w Wode norza / Nie dla tego abyś wto-  
nał y w wodzie záginął y strácon był / Ale abyś přes to omynie od Grze-  
chow wybawion był / y záse sie znorwu národził / Abyś sie stał noršym  
Głowieštem / w Láse Božy národzonym. Takiežci też dał te Swiatošci  
Głata y Kwie tu hedzeniu y tu piciu / Nie ižby cie zábit y strátił / Ale aby  
cie pošlił / ožyršwił y ožywił.

A przetož ze wšelk a pimošcia mamy sie náuczyc / ktorz yest Požytel y  
koniec ten Swiatošci / y dla czgo na Pan Christus oštatwił / Zwiášežá  
dla Mnie / y dla Ciebie / y dla nas wšyštych / Gdn Grzechy mone czu-  
žem był / zlošliwym Lotrem / y nepořadnym Dziecištem / a ižem też był w  
poinaniu Dhabelštim / y nie czyniłem tego / com czynił miał / Tedy tam do  
tego Stolu mam iść / y te Swiatošci przynac / Abych od Grzechow monych  
wolnym był y pošlienie y ochłodzenie otrzymał.

Ktory przy  
slucháyo tu  
Swiatošci.

S takowem Ludžmi ktorz swone Grzechy czu- / y rádžiby ich pozby-  
li / mamy motwi / aby Swiatošci przynomawali / a ná to nie pátržyli ani ža-  
dnego wzgledu nie mieli / náko by ná strážliwy Sad Božy / ktorežby sie  
obáwáć y wystržegáć mieli / ale náko ná mity / przynemny y pociešny Po-  
šarm / ktorz dan yest dla ubogich zásmuconych Duš. Može sie to owšeki  
sstać y przžgodzić z stárodawnego zwyczaju Papiestkiego / Iže sie ten šwia-  
tošci obáwáć možemy. Ale Chrzešćian mána byt náuczani / Aby z wese-  
lím / bezpečnie / y pociešnie do nich przystepowali y morili / Za yestem o-  
bogi Grzechu / potrzebne wspomozenia y pociešenia / Ponde na tam do  
Swiatošci Wiczerzy Pánstien y bede požiwał Głata y Kwie P. nášego  
Jesu Christa. Abowiem on te Swiatošci dla tego poštanowił / aby wšyšti  
žáknace y prágnace Duše nášyit y pošlił. Nie bedžet mi tánať ani žlo-  
ržecz / y owšem dáleko mnien žebn mie zábit miał / tiedy tylko tym sposo-  
bem y to ten obyczaj ponde / abyh byt požegnan / y błogosławion / a ižbych  
wspomozenie y pociešenie otrzymał.

Prerózná  
Prota nas tu  
Swiatošci  
przypodžec  
ma.

A choťaby też wic takowego šárbu y ofšitego pociešenia tam nie by-  
to / ktorzby nas šlušnie tu ochotnemu y wesołemu požiwaniu ten Swia-  
tošci pobudzić miał / A wšátož yednáť mamy do tego Šácrámentu  
iść / Abyšmy tym Panu Bogu nášemu šlužbe pořinowáta wczynili y on  
wšepeli / ktorz nam to przžkázal y polecił. Wiele stáradawnych Ná-  
cznicelow názywáli te Swiatošci Eucharistia, Dziekowanie albo Dziekow  
czynienie. W Papiestwie názywano ofšara albo wrzedem / to yest / gdnby kto  
práwie

Eucharistia.  
Ofšara.

## w Wielki Czwartek.

230.

práwie wyšládać chciat / Boža Šlužba. Bo tiedy na Šlowo Bože kaže /  
tedy na ofšarune / A tiedy ty Šlowo Božego serdecznie šluchaš / tedy też ty  
ofšaruneš / Kiedy sie modliš / Bližniemu nášemu wdzialam / požiwa-  
my / pomagamy / tedy my też ofšarunemy. Takiež też tiedy te Swiatošci  
przynumy / tedy też na ofšarune / to yest / czynie Boža wola y Šlužba ne-  
go / Wyznamam y dziekune Panu Bogu / ktorz nam te Swiatošci dał ra-  
czyt / wšepošet ze wšyštými nášimi Bogáctwy Kroleštwá Niebiešiego /  
náko mi to przžkázal / y polecił.

A z tad tedy czynšcie može byt názwána Ofšara / Nie dla tego ižby tá  
Swiatošci byla Ofšara / ale iže ono przynecie albo wžywanie Swiatošci  
može byt Ofšara názywána / Nie Ofšara za Grzechy / ale Ofšara Dziekow  
czynienia / y Ofšara Šhwaly / Iže tam wyznawam že Pan Christus za  
Grzechy mone omáť. Papięž z ten Swiatošci wczynił Ofšare / y takowa  
Ofšare / ktoraby wšyšet Swiat s Pánem Bogiem miał byt yednan /  
Bože wic ani tá Swiatošci / ani wžywanie Swiatošci Wiczerzy  
Pánstien / takowa Ofšara z wzynku wczyniona / přes ktorabyšmy sobie  
žáste Boža y wspomozenie nego zášluzžyc y požišć mogli / ale wžywanie  
Swiatošci / albo Pámiatka Christusowa / náko na šam Pan Christus  
był mieni / yest Ofšara Dziekow wczynienia / Přes ktora my wyznawa-  
my / y Panu Bogu dziekujemy / iže z ščžnyh lášti Božy přes Wmече-  
nie / Smierci y Kwie rozłanie Christusowe wybawieni yestšmy / y šprá-  
wiedliwymi y žbáwiennymi sie sšawamy. Równie náko y Kazanie Š.  
Ewángelien / yest Sacrificium laudis. to yest / Ofšara dziekow wczynienia / sacrificium  
ktora my wyznawamy y Panu Bogu dziekujemy / iže takowy Škárš Ro. laudis.  
wá nego šwitego od niego mamy / Takiež też przynomowanie Swiatošci  
yest Ofšara dziekow wczynienia / Tak / iž kto te Swiatošci przynumy / da-  
wa tym žnáć / y pošwiadcza / že Panu Christusowi za nego wmezenie y lá-  
ške wdžecznošci tym ošážune.

A przetož yestli by nas owšeki to wielkie y ofšite Pociešenie nie mogło  
ani chciat pobudzić tu przynomowaniu ten Swiatošci / tedy byšmy wšoy  
yednáť mieli wzglád mieć ná czešć y šlawe Pána nášego Jesu Christa / y  
mielibyšmy ten Swiatošci czeštokróć wžywać / Aby z Pámiatka pochwa-  
lon / wšelbion y šlawion był / a ižby Dziekow czynienie od nas otrzymał.  
Abowiem równie náko Možezš o Žydowského Ludu miał byt otrzymać  
Pámiatke wyciágnienia a wššcia y wybáwienia z Egiptu / Tak /  
Iž tiedy Žydowie hedli Wielkonocnego Bárańka / musieli Pána Boga  
šlawić / chwalić / y nemu dziekowáć / za nego dobrodžienšwo / Iže y z Egi-  
ptu wybawil / Přes Šerwone Moře przewioł / A iže im Krolešwo y  
Káplánšwo dał racžyt. Toi byto o nich wesołe hedzenie / y yestže až do  
džyšněžego dná tržymána to Žydowie žnámiencie y začnie / y hedža a po-  
žyvána Wielkonocnego Bárańka z wesełím / nie máčžy lákoby šli do we-  
šolego Tánca. Takiež thež chciat mieć Pan Christus o šwego Ludu No-  
wego Šestámentu Pámiatke Msti y Smierci swoney / Tak / iž gdnbyšmy  
te Swiatošci

Wielkonoc-  
ny Bárańek  
Pámiatka  
šlá: doawneš  
go Wielkonoc-  
nego Bára-  
ńka.

Pámiatka  
šlawego Še-  
stámentu.

a u

te Swiatošci



## Kazanie o Wiczerzy Pánstien

te Swiatości przyjmowali / abyśmy mu dziekowali za wybawienie / ktorým on nas wybawił / nie z Egiptu y z czerwonego Morza / Ale od Grzechow / Smierci / Dyabla / Pięta / Smierci Bożego / y wstyżkich nędz y wstęch. Tożby nam nie miało być strachem / y lekaniem / Ale tylko szczerym weselem y radością / a zwłaszcza osobliwie w Duchu / Abyśmy Pánu Bogu służili / y nemu za łaskę y dobrodziejstwo jego / które nam jest w Pánu Chrystusie uczynione / chwaliłi y nemu dziekowali.

A przetoż dobrowolnie y z weselem mamy iść ku przyjmowaniu Swiatości / ze wszelką bezpieczeńścią / mówiac / Pójdę na też do onego prawego Wielkonocnego Baranka / y bede mego miłego Pána Jezu Chrysta Ciąto y Krew nadłpił na Pamiątkę jego / y nemu za Wybawienie jego bede dziekował / Abych nie był nálezion między onemi Wzgardzicielmi y Nieuczestnikami Łudzi / ktorzy o takowe przegradzkie Wybawienie nie dbają / y onego zapamiętawiają.

To czyście  
na moję Pa-  
miątkę.

To jest co mówi Pán Chrystus / To czyście na moję pamiątkę / Tym słowem / Mój / odzica y oddala przez Pamiątkę staroawnego Wielkonocnego Baranka / ktorzy był Pamiątką wybawienia Izraela z Egiptu / y był pamiątką Obietnicy Bożej o Krolestwo y Kapłanstwo ich / Któto mówił / była Obietnica zwierzonego uczynku / dla tego postanowiona / aby o wybawieniu Izraela z Egiptu było kazano / A Izrael z Egiptu / Pánu Bogu za takowe dobrodziejstwo dziekował. Y to dawno znać y mówić / Kómu było znane w starym Testamencie Wielkonocnego Baranka ofiarowali / y niekiedy sony Chleb jedli / y przy takichym niedzeniu y picciu wspominali / Że ye Pán Bog przez wielkie Znamiona y Łud z Egiptu / z niewolę wywiodł / A iż im dał Kanáncę / sta Ziemię / ktorą oni nie budowali / y Domy wspaniałe / y Nájecności pełne / ktorą oni nie zgromadzali / y Winnice y Słowne Gory / ktorą oni nie szczepili ani sadzili. Takież też kiedy w Nowym Testamencie o Swiatościach mowa / będziecie się obchodzić y one przyjmować / tedy namie macie wspominać / Item na za was umart / Ciąto moje za was na Smierci y do Pięta wydat / y moje Krew za was wylał / y przez Smierci / Grzech / Pięta / Smierci Boży ku waszemu lepszemu / zgładził / y przez oddał.

Boża Służ-  
ba w No-  
wym Testa-  
mencie.

To jest inże Wybawienie / zwłaszcza duchowne y wieczne Wybawienie / Gdzie my wybawieni jesteśmy nie od cielesnego Krola / ale od Dyabla / ktorzy jest Krolem Grzechu y Smierci. Od tego istego Zarcóna wybawił nas Pán Chrystus / y przynosił dąne nam przez to wybawienie / Nie cielesne / Ale wieczne Krolestwo y Kapłanstwo / Gdzie wiecznie Krolim y Kapłanmi być mamy. Ten za nego sprawił y uczynił / y jego dobra y miłecności / ktorýchesmy nie otrzymali przez nasze mądrości / Swiatości / możności albo siły / ale to on pozyskał y trzymał / przez Ciąto / które za nas wydat y Krew swoje wylał. A to on nam dąne w Swiatości / abyśmy go za to chwalili y jego sławili.

Tak

## w Wielki Czwartek.

231.

Tak tedy jest nasza Służba Boża w Nowym Testamencie / yako y ona Izrowska Służba była w starym Testamencie / Abyśmy tym / kiedy te Swiatości przyjmujemy / Sercem y Wsłuch obchodzili y kazali / Że nasz Pán Chrystus nas obogie Grzeszniki na swoje Kámioną wziął / y nasze Grzechy przez Ofiarę Ciąta swonego zgładził / y ony przez Krew swoje oddał / y w niwecz obrocił. Tak tedy nasze Wielkanoc mamy obchodzić / Abyśmy tego Meża / ktorzy rzeczony jest Jezus Chrystus / chwaliłi y sławili za nego wielkie y nieśkończone wybawienie / y za wieczne Krolestwo y Kapłanstwo jego / które on przez Ciąto y Krew swoje pozyskał / y ono nam dąrował / Bo on w sobie tylko grzech y śmierć zwyciężył / w Ciele y we Krewi swojej / y to nam dąruje / A ku pewnemu Znakowi / Znakowi y Pieczęci / dąne nam w Swiatości Ciąto swoje ku niedzeniu / y Krew swa ku picciu.

Alch PÁN Bóg / yako to obrzydła y straszliwa rzecz była pod Papieństwem / gdzie ta Swiatość tak hámiebnie przetworzona była / y yako zażbrzydła y straszliwy Postęp na Swiecie będzie / Jeśli ten Swiatości nie będziemy prawie używać / y Pánu Bogu za nego niewymowne dobrodziejstwo dziekować. W Papieństwie o tych obudwu rzeczach / yako o Swiatości y o używaniu jej nie było nigdy prawie do szczatku kazano. O Pánu tym także nigdy nie mieli jedno prosty Text / krom wszelkiego wyrozumienia. O Swiatości Wiczerzy Pánstien tak było nauczano / Że tylko jedne Dłobę Swiatości przynajmusi / Albo jeśli tego nie uczyni / nie jestes Mátce Kóści / Chrześciańskiego posłusznym / Item / Musi mieć skrubę y żalost / Albo się godnie y dostojnie przygotował / y uczynił posłuszeństwa swego uczynił. A o weselech pocieszeniach y przyjemnych Wiczerzy Pánstien / ktorąbyśmy z ten Swiatości mieli mieć / y o Wierze było milczano / a nie namniej nie kazano / A tak z Swiatości był prawy y szczery uczynił Łudzi.

Teraz też widzicie / iż wśedny powstają Sákramentarze a Błaznierze przeciwko Swiatości / y Nowochrześcien / ktorzy otwórzili sa przetrzy o mierzli y nasyeni obiedliwi Duchowie / Ci nie dziekują PÁN Bógowi naszemu za nego łaskę y dobrodziejstwo / y owšem sam Pán Bog nasz musi ku temu o nich nieprawym być poczytan / y ze iż od nich karan / Bo oni odmieniana y wywracana Stowo jego / nie używają ten Swiatości z weselem y radością / ani sławia ani chwala Pána Boga / ale sukają swojej własnej czci / chwali y sławi / A przetoż mamy oprzennie Pána Boga prosić / aby nam łaski swojej użyć raczył / A iżby nas przy prawym wyrozumieniu Stowa swego swietego y chwalebnych Swiatościach zachował / A osobliwie przy Swiatości Wiczerzy Pánstien / abyśmy na z weselem y radością przynęli / y Pánu Chrystusowi za nego dobroć y miłość dziekować mogli.

Alch tu mogł niekto mówić / Żali nie inżego nie ma być kazano y obchadzono / jedno to iż Pán Chrystus za nas umart / Żali nie dosię w tym jest / gdy to raz bywa kazano / Wszakem to już częstokroć słyszał / y

a u

omien



## Kazanie o Wierzerzy Pánstien

Przełwto  
obezrydlwym  
y nasyconym  
Duchom.

Wiem to dobrze. Odpowiedz na to / Żydowie nie tylko rás musieli wspo-  
minać Wzbawienie z Egiptu / ale te Pamiatke zawsze ośtawicznie po-  
wtarzai musieli. Gżemuż tedy nam Chrześcianom ma to przytro być / że  
bysmy sobie Pamiatke wzbawienia nášego / ktorym nas Pan Chrystus  
od Grzechu / Śmierci / Dnabła y Piektá wzbawit / zawsze przypominai  
nie mieli? Żesli ty takim Gżowietem nęstę / ktor y mowi / Słyszalem na  
to już przed tym / dla czegoż mam zaśie słuchai? Tedy Serce twoye sstało  
sie obrzydliwe / nasycone / oprzyskrzające sie / a ten potarm już tobie nie smá-  
czny nęst / Nie inaczey náto sie y Żydom ná Duszę sstało / gdy sie im był  
on Niebieski Chleb oprzyskrztał. Ale nęstli Chrześcianinem nęstę / tedy nie  
bedzieś obrzydliwym / anić sie to oprzyskrztał / ale bedzieś miał chuc ku temu /  
abyś ne częstokroć słuchai / y zawsze o nim mowit mogł.

Powiem sam o sobie / Ja nęstem Doctorem w Pismie Świetym / A  
wszakoż im wiecey wzglądam ná prosty text Gżonkow Wiary Chrześci-  
ánstien / Modlitwy Pánstien / Chrztu S. y Światości Wierzerzy Pán-  
stien / tym mi wiecey smaczniejszy nęst / Y nabych też mogł y omiać mowit s-  
takowemi Duchami ktorym sie to oprzyskrztał y nasycenti już sa tego / że  
na też wiem Gżonki Wiary chrześciánstien / Modlitwe Pánstia / Stowá  
o Chrztie S. y o Światości Wierzerzy Pánstien / Psaltyrz / etc. Ale sie te-  
go ná każdy dzień doświadczam y to wyznai musie / Że / choć abych też dżis  
Gżonki Wiary Chrześciánstien wyznai / Modlitwe Pánstia wymowit / y  
miał wzgląd ná Stowá o Światości Chrztu S. y Światości Wierzerzy  
Pánstien / A ná żanutrż gđnybnych tego zaś káżden części z osobná nie powto-  
rzał / tedy sie Duszá mojá stanie záziebla y leniwa / A nęstli też tego nie wy-  
mowie trzeciego dnia / tedy nęstę wiecey zázieblepszym y leniwszym sie  
sstać / aż práwie do śezatku to wzgárdze.

Przed siedmá Lat takem sobie mniemać y omyslićem był / żebych był  
nie chciał Światości Wierzerzy Pánstien przyjmowai / ażbych był bár-  
zo dobrze przygotowany / a iżbych godnie y dostojnie na przyjmowai / A ten  
obezzan miałem nęstę z Papieśtwá / Ale kiedy obaczł / Że mie Dnabeł  
od tego powściągnai / y ná koniec práwie od przyjmowania Światości od-  
wieść chciał / Tedy rzekł / Dnabeł / chocia nęstem godnym / albo niegod-  
nym / tedy na nędnai Światości potrzebny / y nie moge być krom tego Po-  
cieśenia / A przetoż ponde abych na przimai / a nie chce dłużej ani dálej od-  
dalać / A tak śedtem y przyjmowatem Światości Wierzerzy Pánstien / nie-  
kiedy też y nie spowiedáć sie / Nie dla tego iżbych chciał Spowiedz od-  
rzucić / y Absolutia á Rozgrześenie wzgárdzić y zámedbawai / ale dla te-  
gom pod czas śedł y nie spowiedáć sie ku temu / tylko Dnabtu ná prze-  
tór / ktor y mie od tego powściągnai chciał / Abych ku przyjmowaniu  
Światości Wierzerzy Pánstien nie śedł / ażbych był práwie y dostojale  
przygotowany y godny.

A przetoż nie prawdá to nęst / Gdy mowisz / Wiem na to dobrze / y  
nie potrzebny tego abych wiecey miał Stowá Bożego słuchai / ani ono  
powta-

## w Wielki Czwartek.

232.

powtarzai. By nęstli nędnego dnia Modlitwe opuścze / y Páná Bogá nie  
bede wzywai / tedy iżeż wielká części chuci y zápalenia á pobudzenia ku  
Modlitwie / y wielká też części Wiary otráce. Abowiem náto Prorok Esa-  
iasz Cap. 55. Świádecz / Że Stowó Boże nie zwraca sie nigdy ofrom owo-  
cu á pożytku / Rownie náto y Dęsz wilgotná Ziemié y płodná czyni / tá-  
kież też Stowó Boże wilgotná czyni / pocieśa y polepsza Dusie Gżowie-  
cza. Żesliż ty tedy Stowó Boże y Modlitwe opuścisz / y o mie nie bedzieś  
nie dbai / y bedzieś tak sobie myslit / o nęstęć bedę miał czasu dosti do mo-  
dlenia / Tedy też wtráciś moc / siły y zápalenie á pobudzenie Dusie y przy-  
chylności twoyey. A przetoż nie mamy tak o Stowie Bożym trzymać / Że-  
by tak ktokolwiek sobie myslit chciał / iż kiedyby go raz słuchai / tedyby w tym  
dosti być miáło. Z krom tego owskei przygadza sie nędnai / iże inśa sprá-  
wá wiecey przychodzi / dla ktorey Stowó Boże bywa zápamietáne. A prze-  
toż zawsze ná káżden dzień mamy sie ku Stowu Bożemu wcietać / y onego  
rádzi słuchai. Żesli tego nie czynisz / Tedy pátrż / abyś sie w tym nie sstał  
zázieblým / leniwym y niedbáłym / Alizbyś ná koniec y sam o mie nie  
dbai / W kółká Lat ku przyjmowaniu Światości Wierzerzy Pánstien nie  
śedł.

Tak tedy śyszeliśmy tu / iże dwie przyczyny ku przyjmowaniu Świa-  
tości Głáta y Krwie Chrystusowey máya nas pobudzić y przywieść.  
Naprzód náš własny Pożytek y potrzebá. Abowiem Pan Chrystus te  
Światości ku nášemu lepszemu / y ku pocieszeniu y weselu y radości nášey  
zřadził y postanowił. Powtore ma też nas pobudzić ku temu części á sta-  
wá y służbá Boská / Bo áczbyśmy też dla nas sámych Modlitwy Pán-  
stien / Gżonkow Wiary Chrześciánstien etc. wyznawai y mowit nie chce-  
li / y dla Zbawienia nášego Światości Głáta y Krwie Chrystusowey nie  
przyjmowáli / Tedy sie nędnai dla Páná modlić y ten Światości wzywai  
mamy / Aby on swoye części y sławę y służbę od nas powinowáta miał.

To ku nápomnieniu nášemu rzektem / abyśmy tego známiennego  
obdarzenia / y wielkich Dárow wzywáli / póki ne mamy / Aby od nas precz  
nie było odnety / náto sie to Papieżnikom dawno przed tym było sstało / y  
nęstę ze obledliwym Duchom á sáfshwym Náuczycielom zawsze co dzień  
sie sstałwa. Bo kiedy ten Skarb raz nęstęć zaśie bedzie precz odnety / te-  
dybyśmy go wiece rádzi wzywáli / Ale tedy nie bedzie wiecey żadnych tá-  
kowych Káznodziej / ktorzyby nas o tym náuczáć omieli.

**S**łowie części sstały sie tego Wierzerá / Wierwá /  
iże Pan Chrystus Wielkonocnego Bántá pożywai z Bęzniami  
swemi / ná skónczenie onego Żydowskiego Wielkonocnego Bántá / Kro-  
lewstwá y Káptánstwá ich. Druga iże postanowił Światości Głáta y  
Krwie swoyey / ktorey częstokroć wzywai / y nego przy tym wspominać ma-  
my. Ku temu Pánie Boże miłosierny ráczy nam wżecznić káski swey swie-  
ten / AMEN.

a III

W Wielki



Kazanie o Wmeczaniu y Smierci P. naszego  
**W Wielki Piątek / o Wmecz-**  
 niu y Smierci Pana naszego Jesu Chrysta  
 w pospolitości / Johan. 19.



**W**stat tedy gdy wstąpił  
 ty słowa / wywiódł na dwór Jhesusa / y  
 wsiadł na Stolec Sadowym / na mien-  
 scu ktore zowa Lithostrotos, a po Żydow-  
 sku Gabbatha. Al był dzień Przygotowania na Wiel-  
 konocne Swieto / yakoż o Hostey Godzynie. Y rzekł  
 do Żydow / Oto Krol wasz. Al oni wołali / Strać / strać  
 a ukrzyżuj go. Rzekł im Pilat / Chci Krola waszego  
 ukrzyżować? Odpowiedzieli Biskupowie / Nie mamy  
 Krola / tylko Cesarza. Al tak tedy go im wydał / Aby  
 był ukrzyżowany.

Wzieli

Jesu Chrysta w pospolitości / w Wielki Piątek.  
 Wzieli tedy Jhesusa / y wywiódli go. Al on niosąc  
 Krzyż swój / przychodził na ono Miejsce ktore zwano  
 Trupich Głow / a po Żydowsku Golgatha. Al tam  
 go ukrzyżowali / a s nim drugich dwu / y stał yż owad /  
 a w pośrodku Jhesusa.

Napisal też y Napis Płat / y postawił go na Krzy-  
 żu / a było napisano / Jhesus Nazareński Krol Żydow-  
 ski. Ten Napis czytało wiele Żydow / Bo blisko / Wi-  
 sta było miejsce ono / gdzie był ukrzyżowany Jhesus. Al by-  
 ło napisano po Żydowsku / po Grecku y po Łacinnie. Al  
 dla tego; Biskupowie Żydowscy mówili Pilatowi /  
 Nie pisz Krol Żydowski / Ale iż on powiedział / jestem  
 Krolew Żydowskim. Odpowiedział Pilat / Com na-  
 pisał / com napisał.

Zoknierze tedy gdy ukrzyżowali Jhesusa / wzięli odzie-  
 nie jego y uczynili cztery części / każdemu Żoknierzowi  
 część. Y Suknia. Al była ta Suknia nie kpta / ale od  
 wierzchu była wszystka dziąta. Adowili tedy między so-  
 ba / Nie rzeźmy jej / ale o nie rzucmy Losy / czyną ma  
 być. Aby się wypełniło Pismo / Ktore mówi / Podzie-  
 lili między się Odzienie moje / a o Suknie moje rzu-  
 cili Los. Al to uczynili Żoknierze.

Y stały podle Krzyża Jhesusowego Matka jego / y  
 Siostra Matki jego / Maria Kleofasowa Zoná y Ma-  
 ria Magdalena. Al gdy wzywał Jhesus Matkę / y Ucz-  
 nią stojącego podle niej / ktorego miłował / rzekł / Matce  
 swojej / Nie wiasto / Oto Syn twój. Potym rzekł do  
 Uczniá / Oto Matka twoja. Y od oneyże Godziny /  
 wziął ją Uczni do siebie.

Potym wiedząc Jhesus / iż się wszystko spełniło / aby się  
 wypełniło



# Kazanie o Umeczeniu y Smierci P. naszego

wypelnili Bismá / rzekł / Pragne / Al było tam postawione Naczynie pełne Octu. Al tak oni napoiwszy Gebke Octem / y obłożywszy na Głopem / przytulili do Nst nego. Al gdy tedy Jesus wziął Oct / rzekł / Spełniło się. Nskłoniwszy Głowe podał Duchá.

In die Parasce  
us, Anno 1533.  
domijus.

**D**zisiaj obchodzimy Historię Umeczenia y Smierci Pana naszego Jesu Chrystá / náto w naszych Głontach Wiary chrześcijańskich wyznawamy / mówiac / Wierze w Jesu Chrystá pedyne. go Syná Bo'ego Pana naszego / ktory umeczony jest pod Ponckim Pilatem / wkrzyżowany / umarł y pogrzebiony. Abowiem ácz też Chrześcijanie na każdy dzień y zawiado Umeczeniu y Smierci Chrystusowej / káżąc / rozmyślać y rozkazywać powinni / y krom tego też Historia sama w sobie długa jest / y nie może być na jeden raz według potrzeby wyłożona / Al przetoż zwrócićmy się na też na wiecy dni y godzin rozdziałać. Al wpałóż ten dzień ojobliwie / tu káżini y rozmyślaniu o Umeczeniu Chrystusowym postanowiony jest / dla tego / iże to wspany / co Pan Christus w Sgroyu / w Domu Kasyasowym Ksiazęcia Kaptanistiego / przed Stárosta Pilatem / y przed Sądem / y ná Krzyżu cierpiat / tegoż się dnia sstało. Al przetoż też teraz o tym chcemy mówić / káżąc / tak wiele náto czasu będziemy mieć / y náto nam Pan Bog káści swen wznęch raczy.

Zydowie cáta Noc / y cáty Dzień s Panem Jesusem strawili / Aby ewangeliam Wielkonoce Swieto dobrze trzymać / zachować y wypelnione było. Pan Bog przykazał im być przez Mojżsá / Aby czternastego dnia wieczor poczełi Wielkonoce Swieto / To ombarzo mocno trzymali. Al Pan Christus też pierwszego dnia w Wielkonoce Swieto wkrzyżowany jest / Według naszego rachunku á liczy / tedy ten dzień jest Wielki Piątek / Wpałóż rók / ábyśmy poczynali liczyć od Wielkiego Czwartku o wieczornym czasie / przydając y rachując tu temu te Noc która naśladowała w Wielki Czwartek.

**W**ezorá w noc y o jedenastey godzinie poczełi Zydowie Passya s Panem Jesusem / A to trwáto / áz do dzisiejszego dnia z wieczorá o trzeciej godzinie. Wezorá wieczor niemal o siódmej godzinie / wyszedł Pan Jesus precz z Miasta Jerusálem do Sgroya / Al tam s Smiercią wonował / Tak iż Pot nego káżni był náto troje / które ná Ziemi pádały. Wnet potym o dziesiątej godzinie / był w Sgroyu net y

związany

# Jesu Chrystá w pospolitosci w Wielki Piątek.

234

związany wiedzion przed Ksiazetá Kaptanistie y Stárge Ludu / y przed wspany Káde / ktorzy się byli tam do Domu Kasyasowego wespótek zgromádili. O jedenastey godzinie był przesłuchany y od sáshnych Swiadków oskarżony. O dwunastey godzinie był násmiewany / wplwany / bluźniony / y pohanbiony / y potym przez cáty Noc áz do zaránia. Káno był przed Práwo á Sąd wiedzion / Tam mu Sedzia Pítat trzy kroci swiad. cwo wydat / Iże niewinnym był / Al iż żadney sprawy á przyczyny ktoraby smierci godna była w nim nie nálażł.

Naprzód gdy go Zydowie oskarżyli / Żeby Lud odwracał y odwoził / y káżował Gynszu dawać Cesarzowi / Al iż by nie chciał tego mieć áby Cesarz Cesarzem był / Ale sam chciał być Krolew y Cesarzem / Al gdy Pítat ná te stárge Pana Jesusa wysłuchał / y z tego odpowiedzi y wyznania wyrozumiał / iże Krolestwo jego nie jest z tego Swiata / Al iż on Cesarzowi w tego Krolestwa żadney škody nie czyni / Tedy rzekł do Ksiazet Kaptanistich y do Ludu / Na żadney przyczyny Smierci nie náduye w tym Czkowieku. Y posłał go do Krolá Herodá. Tak była pierwsza wymowá niewinności jego.

I.  
Niewinność  
Christusowa

Potym gdy Pan Jesus od Herodá posłany był zás do Pítatá / wezwał Pítat Ksiazetá Kaptanistie y Przetożone / y Lud wespótek y rzekł do nich. Podaliście mi tego Czkowieká / nákob Lud odwracającego / Al oto na przed wami pytać / żadney winy nie náduye w tym Czkowieku / i tych Rzecz y o ktore go oskarżacie / Ale oto ani Herod. Abowiem odesłał em was był do niego / Al oto nie godnego Smierci nie sstało się mu. Y przedłożył Ludowi / Rozrył á wzburzenie czyniącego y Worderzá Barrabásá / y Jesusa / mówiac / ktorego chcecie ábych wam wypuścił / Barrabásá / ábo Jesusa / ktory nazywan jest Christus? Ale Ksiazetá Kaptanistie y Stárge namowili Lud / áby prosili o Barrabásá / á Jesusa strócili. To jest drugie Swiadeccwo.

III.

Po trzecie / gdy go tá ista Poráda á przedsięwzięcie omysliło / kázał Pítat Pana Jesusa obczowái / y chciał go potym wolno wypuścić. S. Jan piše / że go dopuścił á kázał niedźnie y okrutnie obczowái / y osieć. Abowiem miał / Żeby tym Zydym miał pobudzić tu miłosierdziu / iżeby ná tym Karamu prześiać y wspócić się mieli / Al przetoż



## Kazanie o Umeczeniu y Smierci N. Naszego

przezoż go też wywiol na dwor obleczonego w Szarlattyn Płaszcz / wforonowanego / obicowanego y oficzonego / mowiac do Żydow / Oto Czkowiek / Jakoby chciat rzec / O nako to niedzny Czkowiek yest? Zazlim go nie dosic dat obicowac y ofic? Tak yest trzecia wymowka niewinności nego.

Alle y to nie nie pomogło. Pan Jezus hednák musiat przed sie byc na Smierci skazan y zamordowan. Bo Żydowie tym wlecey y ciezyen przni-  
skali y przymusali Pilata ku temu / mowiac / Resli tego wypuscisz / te-  
dy nie yestes Przyjacielem Cesarstwu. Tak iże sie ta Sprawa przed  
Práwem y Sadem tak dlugo przewlokła y przedłużała trwała / Káno  
o siódmych Godzinie / aż niemal do dziesiątych Godzin. Potym wkrzyżo-  
wan yest Pan Jezus między niednasta y dwanaście Godzin o Polu-  
dniu. Agdy byt wkrzyżowan tedy sie Stóncie zaciemilo y swone nasności o-  
tráciło y trwáło ono zaciemienie aż do trzeciej godziny po Poludniu / A  
pierwch niżli sie ceno zaciemienie dokonczyło / tedy skonak Pan Jezus y wi-  
siat na Krzyżu o trzy godziny. Potym zonet yest z Krzyża y pogrzebion o  
Piątych Godzinie w wieczor. To wszystko sstało sie ten przestey Noc / y w  
ten dzien.

Abowiem tak wypisuna święci Ewangelistowie te Historię / á osobli-  
wie S. Jan Ewangelista / ktory czas y godziny znać dawa / Skad każdy  
dorachować y doliczyc sie może / Iże Pan Jezus cierpiat całą Noc y cały  
dzien / Y powieda też dosic nasnie y wyrozumiale / iże umeczón byt w Wiel-  
konocne Świato Żydowskie. Abowiem tak brzmią nego słowa / Był dzien  
Przygotowania w Wielk. noc / o szóstej godzinie. To Umeczenie  
nego by o trwáło o osminasce godzin y dłuzyen. Trzy godziny wisiat na  
Krzyżu / Trzy godziny byt przed Práwem á Sadem / Siódmi godzin / to  
yest cała noc / w Kánsasowym Domu byt przesłuchan / násmicwan / ná-  
grawan y opliwan. Dwie godziny w Ogroycu woyował s Smierciá.  
Dwie godziny niemal poimany y zwiázany wiedzion z Ogroyca / Naprzód  
do Annaśa / potym do Kánsasa Ksiązcia Káptánskiego / ofrom tego co  
przyn Wiczerzy cierpiat / Gozie smutny byt w Duchu náto S. Jan Kap.  
13. przypomnia.

Christusowe  
Umeczenie  
trwáło o os-  
minasce go-  
dzin.

Christus  
w Wielk.  
Konoc.

1. Pet.

**A**l tedy Pan nász miki Jezus Christus Żydow-  
ski Wielkonoc doskonale y práwie swiecił. Abowiem on w Wielk.  
noc / słuchał Słowa Bożego / spotony byt á od wszelkien prace przestak / y  
w pofaszeństwie Synu swonemu Niebieskiemu bedac / meke ná sie podnak /  
W Pismie S. byto obnáwiono / iże miał byt umeczón y umrzec / náto S.  
Piotr mowi / 1. Pet. 1. Iże Duch Christusow przed tym swiádczył o z-  
náymuyac Niefi / ktore ná Christusa przysć miały. To iste Słowo /  
y to iste Kazania Pan Christus w Wielkonoc słuchał. W osminasce ál-  
bo też práwie do szcaktu liczac we dwadzieścia y czterch godzin / nie tylko  
přymia swonemu musiat słyszeć przed Káda Ksiązka Káptánskich / y przed  
Práwem

## Jesu Christa w pospolitości / w Wielki Piątek.

235.

Práwem á Sadem / Żydowskie oskarżenie / nárzekanie / y też áby zamordo-  
wan byt / wołanie ich / Wkrzyżuy go / Stráć go / Wkrzyżuy go / ále też  
słyszal w Sercu swonim Świádecztwa Pisma swietego / iże cierpieć y um-  
rzeć miał. O tym całą Noc y cały Dzien myslit / náto by Świádecztwa  
Prorockie ktore o nim nápisane byty wypetnit / Tak / iż náto na záto trzy-  
mam y domniemawam sie tego / ono cierpienie y wdreczenie nocne dáleko  
mu cieższe byto / niżli cierpienie ktore we dnie podnak.

Toc yest / co Ewangelistowie wshedn w Historię o Umeczeniu Chri-  
stusowym pisa / tymi słowy / To sie sstało áby sie wypetnilo Pismo <sup>Christus wy-  
petnit pismo  
S. Umecze-  
nim swoyim.</sup>  
Prorockie. Abowiem wszystko cokolwiek Pan Christus cierpiat / to sie  
sstało dla Pisma swietego. A przezoż pisa Ewangelistowie nie tylko ná-  
to sie działo z Umeczeniem Pana Christusowym / ále też czestokroci powta-  
rzána ty słowa. To sie sstało / áby Pismo S. wypelnione bylo. Ná-  
to by do nas chcieli mowic / Pytancie o to Prorokow / ci iście powiedza-  
wam / Czemu Pan Christus umeczón yest. Wielkie y cieśle owseki byto  
Umeczenie / Dreczenie / Meka y Krzyż nego. Alle też wielka yest Miłosć /  
chui y goreńca przychylnosć á przwazii / y owsem nawiętsza káśka ku  
nam / Iże on dobry y miłosćowy PAN y Zbawiciel / Umeczeniem y Smier-  
cia swona Pismo swiete dla nas wypetnit raczył.

Tak stony nápisano Gen. 3. Nieprzyjacini poloze między toba y <sup>Gen. 3.</sup>  
między Niewiastą y między Plemieniem twoym / y Plemie-  
niem yey / A toć podepce á potrze Słowe twoje / \* A ty go zá-  
bodziest w Pięte yego. To Mowienie Pan Christus czasu Umeczenia <sup>\* Albo / A ty  
sie sprzeciwis  
pięcie yego.</sup>  
swonego musiat słyszeć / To mu w Sercu nego brzmiało / y yemu káżane  
byto. Abowiem tedy nuż byt ku ten Godzinie przyszedł / iże Weżowi / Nie te-  
mu ktory sie po trawie plázi á wtoczy / y Zábny żrze / Ale onemu stáremu  
Weżowi / Dyabłu / Słowe podeptac á potrzeć miał. A to on miał wczynieć /  
nie wofowemi nogami / áni Mieczem / áni Kusznicą / ále Głásem y Żywó-  
tem swonim / A iże sie Dyabłu przeciwko sobie przeciwit / y nád seba prze-  
wodzit / y wszystko Nad y Gniem ná sie wylac dopuścić. Tym on podeptak y  
potárt y zgniotł Dyabla / áby smy odpoczynienie y pokon od niego mieli.

Kiedy Weżowi Słowa nego podeptána y potárta y zgnieciona by-  
wa / tedy nuż z niego nic / y ma wiece swone dobra noc / y koniec á doskoncze-  
nie swone. Agdy tedy Pan Christus onemu stáremu Weżowi / Dyabłu /  
Słowe nego podeptak / tedy też Diabel možnosć y moc swone wtrácił. Abó-  
wiem chocia Dyabel przyn nas Dyablem zostawa / y Świáć Świá-  
tem. A wśákoż hednák Dyabłu Słowa nego nuż yest rozkluczona / y roz-  
proszona / A Pan Christus nego Krolestwo / Smierci / Grzechu y Piętki /  
zburzył y skáził / y moc y možnosć nego odnak.

Ná te Namowe á Mowienie / na powiedam / pátrzył Pan Chri-  
stus y ná nie wzglad miał / gdy cierpiat / mowiac / Tak oto yest Godzina /  
ktorey Dyabłu Słowe nego podeptac mam / á on mie też w pięte zábość y  
zátkoć ma. To na mam y chce cierpieć / Dzis yest moya Wielkonoc y práwe  
Świato /



## Kazanie o Umeczeniu y Smierci P. naszego

Świate/ A tam była tak wielka Bolesć/ Męka/ Bólesnienie/ y Niedza/ kto-  
ra nie może być wieśta wymowiona. Był to iście cieśkie y przyskre Kazá-  
nie/ Ktore Pan Christus cała noc/ y cały dzień slybat/ o świadczeniach Pi-  
sma swietego o Umeczeniu swym. Temu wspaniałemu w Żydostwa Wiel-  
kanoc dosię uczynił y to wypełnił/ y tym Wielkanoc prawnie poświęcił/ y  
przez to Umeczenie swone/ Krolestwo Dnabelskie zburzył y zepsował/ Tak  
iż teraz moc a panowanie ma nad Dnabem/ że kiedy słowo przemowi/  
tedy Dnabet z swym Krolestwem Smierci/ Grzechu y Piękta musi  
przez ostąpić. A kto w niego wierzy/ ten też ma być tego pewien/ że mu  
Grzech/ Smierci/ Dnabet y Piękto nie może nic zaszkodzić.

Psalm. 16.

Takież słona jestże wieść inszych Namow w Piśmich Prorockich/  
nako Psalm 16. Rzekłem do PANU/ PAN owseki ty  
jestes/ Kduke na dla ciebie cierpieć/ za Świete/ ktorzy  
na Ziemi są/ y jażacne/ w ktorych na wszystkie swone  
chcę a kochać mam. To mowi Prorok Dawid w Osobie Chri-  
stusowej/ y powiada że Christus musi dla PANU cierpieć/ a wśakoż  
jednaki to Cierpienie poręcznie za Świete y jażacne na Ziemi/ to jest/  
za wybranie y wybawienie/ ktore on sobie przyniósł y wybrał/ y w kto-  
rych się on kocha. To Nowienie było Panu Christusowi w one Wiel-  
kanoc kazane y przed nim piewane/ y na pamięć mu przyniosło iż  
miał cierpieć y umeczon być

Psalm. 22.

Psalm. 22. Boże mój/ Boże mój/ czemuś mnie opu-  
ścił? Na narzekam/ Ale wspomóżenie moje daleko  
jest ode mnie. A wnet potym. Na Kobak jestem/ a nie  
żadnym Cłowiekiem/ Nasmiewanie Ludzkie y wżar-  
dzenie Ludu. Násie. Niechaj się bękarża przed PA-  
NEM/ A ten go niechaj wspomóże/ wyrwie y wybá-  
wi go/ Jeśli się w nim kocha. Nás. Abowiem ogar-  
nili mnie Dsi/ y Zebranie Złoczników obległo mnie/ y  
przebili Rece y Nogimoye. Násie. Rozdzielili między  
się Odzienia moye/ y o Suknie moye miotali Losy.  
To też jest Prorocтво o Niece Christusowej/ y nāsnie znāt dawā vdre-  
czenie nego/ ktore podał na Krzyżu/ Nako Rece y Nogimoye miał  
być przebite/ y nego Cłoni miał być rozciągnięte/ żeby nie czyni-  
cie był mogł złożyć/ Jem/ nako między się nego odzienie mieli rozdzielić/  
A przetoż

## Jesu Christa w pospolitości/ w Wielki Piątek.

236.

A przetoż też S. Ewangelistowie/ S. Mattheus y S. Jan ten Psalm  
przynwodzi/ kiedy wypisują/ nako Żołnierze Odzienia Pana Christusowe  
między się podzieliłi. y sam też owseki Pan Christus używał także  
tychże Słow tego Psalmu/ gdy głośno na Krzyżu wołał/ mowiąc/  
Boże mój/ Boże mój/ czemuś mnie opuścił.

Psalm. 69. Daj mi Żółć ku pedzeniu/ y Ocet ku  
pićciu/ w moim wielkim Pragnieniu. Tam też mowi Da-  
wid w Osobie Christusowej/ y oskarża się na swone Krzyżowniki y Bluz-  
nierze/ ktorzy mu Żółć y Ocet dawali pić. A przetoż też S. Jan na ten  
Psalm znāt dawā y oznaymia/ gdy mowi/ Potym wiedząc Jesus  
iż się wszystko spełniło/ aby się wypełniło Piśmo/  
rzekł/ Pragnie. Tym dawā znāt/ iż Pan Christus Prorocтво a  
przepowiadanie Prorocie o Umeczeniu swym/ w Cereu swym na  
Krzyżu miał.

Całe 53. Capitulum Proroka Esaiasa/ jest znāmienite Prorocтво Esai. 53.  
o Panu Christusie/ y o Umeczeniu y Zmarciwychwstaniu nego. A w tym  
Capitulum tak owseki nāsne y wyrozumiałe Duch swięty Umeczenie  
Christusowe wypisał y o nim świadczy/ nako kiedy potym od ktorego A-  
postoła w Nowym Testamencie o tym napisano jest/ A to iście Prorocтво  
przez Christusa dosię doskonale y ofście wypełnione jest/ Nako to Ewān-  
gelista S. Marek w jednej Głosie Proroka przynwodzi/ gdy mowi/  
y wkrzyżowali s nim dwā Dorderze a Dęzoboyce/ ie-  
dnego na Prāwicy/ a drugiego na Lewicy/ A tam się  
wypełniło Piśmo/ ktore mowi/ Policzon jest między  
Złoczynice. A wprawdzie y sam Pan Christus przynwodzi to Proro-  
cтво o sobie/ mowiąc do Bezimow swych/ Luce 22. Powiedam Luce 22.  
wam/ Iż to musi też być wypełnione we mnie/  
nako napisano jest/ y policzon jest między Złoczynice.  
Abowiem co o mnie napisano stoi/ to doskonczenie  
swone ma.

Tak tedy Pan nasz miły Jesus Christus Wielkanoc święcił/ Iż  
Słowa Bożego o Umeczeniu swym slychał/ y ono też uczynił y  
sprawa wypełnił. Abowiem on był takowym Każnodziem/ ktorzy Sł-  
wo Boże nie tylko w uszach miał/ Ale też ono uczynił okāzował/ nako  
S. Łukasz o nim powiada/ A to. 1. JESUS poczał obiedwie rzeczy ucto. 1.  
y czynić y nāuczāć. A o tym dawno przed tym Prorocy przez Ducha  
świetego



## Kazanie o Wmeczaniu y Smierci Pana Naszego

świetego Świadczyli / abyśmy wiedzieli / Że Pan Chrystus umarł / nie dla sam siebie / Ale Posłuszeństwo czyniąc Ojcu swemu Niebieskiemu / y też aby nam posłużył / y Miłości swoje przeciwko nam okazał.

Najprzed-  
niejsza część  
w Pascey.

A tacy też jest najprzedniejsza y najwyższa część w Pascey / Abyśmy na to wzgląd mieli y to rozmyśli / Że Pan Chrystus umeczon jest / aby Ojcu swemu Niebieskiemu Posłuszeństwo wypełnił / y nam posłużył y Pożytek uczynił / Aby się wypełniło Pismo święte. Na to być owości dobrze rozmyślono y rozważono / y tacy to jest wybawienie / którym nas Pan Chrystus wybawił / Związcza / iż nie z Egiptu / ani częściej / ale że jest wieczne wybawienie od Grzechu / Smierci y Piekiła. Też y na to mamy dobry wzgląd mieć y rozmyślić / co za Zapłata się stała za Grzechy nasze / Związcza / iż Pan Chrystus wydał za nas / nie Pieniądze ani Mągryności / ale Ciało y Żywot swój / Jako to S. Paweł częstokroć wystawia / Że Pan Chrystus sam siebie wydał za Grzechy nasze / Gal. 1. Eph. 5. Tit. 2. Takież też y to mamy dobrze rozmyślić / Jako wielka Męka y wdreczenie Pan Chrystus za nas cierpiał / y jako mu to ciężko y bardzo przykro było / gdy krwawym Pot z niego płynął / y okoronowan / nacięwan / wpliwany / obczowany / na Krzyżu przybity / y przekorny był dla nas.

Gal. 1.  
Eph. 5.  
Tit. 2.

Alle to jest najwyższa y najwzrostsza część / Że Pan Chrystus musiał cierpieć y umeczon być / aby się Pismo wypełniło przezeń. Te części każdy ma pilnie obaczyć y na nie dobry wzgląd mieć y one rozmyślić / Aby nie tylko wielkość Wybawienia / Odkupienia y Męki a wdreczenia jego znał / Alle aby też znał Krzyż Pana Chrystusowego y przychylną wolę jego która mała y ma ku nam / Jako serdecznie nam przywiązany y znieśliwym jest / y jako wielka serdeczna y goręca Przychylność / Miłość y chęć w nim była / Że sam siebie za nas wydał / A przetoż my też obudwu zaś mamy miłować / y tego który takowa Męka za nas cierpiał / y Boga Ojca Niebieskiego / który to nań włożył y nemu to polecił. Takowa Miłość ma w nas sprawować wznamię / y tacy Serce y przychylność jego jest ku nam / W którym on takowa Męka na się wziął / y za nas cierpiał. A musiałoby to Głowiec Serce twardejsze być / niżli Kamień / y owszem twardejsze niżli Żelazo y Stal / któreby się przez to nie zmieczyło / ani poruszone y pobudzone ku temu nie było.

Niewdzięcz-  
ność tego  
Świata.

A wszakoż niedługo ten nadobny y ochodożny Świat idzie przed się swą drogą / a tego prawie najmniejszego nie przyjmie w Serce swoje / ani o to dba / ale jest leniwym / zaciętym / niewdzięcznym / y wzgardza tak wielki Skarb. A przetoż się też stała / iż też Pan Bog zaś to nań przepuszcza / iż im dalecy tym więcej od niego odstepuje. A czyni też to Pan Bog słusznie y sprawiedliwie / Że niewdzięcznemu Światu mówi / Za nie chcesz przynajmniej y niewdzięczny jesteś ten wielki Miłości / iżem na ciebie tak Ojcowstwu obczowan y serdecznie nawiązał / y swego najmil-  
niejszego

## Jesu Chrysta w pospolitości w Wielki Piątek.

237.

leńskiego Syna w tak wielką Mękę y wdreczenie za cie podał / Nu / Niechajże tedy tak będzie / A na też ciebie takżeż zaś mieć nie chce. Nie dbasz ty o to nic / com na uczynił / tedy na też o cie nie nie dbam. Nie chcesz ty mieć ani przynajmniej Jesu Chrystusa Syna mego / tedy przynajmniej sobie Barabasa / y owszem samego Dyabła. A podane y na też że przychodzi do obkędwanych Duchów a fałszywych Nauczycieli / do Turka / y wpada w Łakomstwo / w Pychę etc.

A też tego nie jest żaden dziw. A kto dla tego może PAN Bogu naszemu za złe to poczynić / Abo wiem gdy on tobie Syna swego dał / który Ciało y Krew dla ciebie odważył y wydał y na Smierć / aby cie z Smierci y Piekiła wybawił / a tybys nie tylko o to nie nie dbał / Alebys go też jeszcze za takową taksę y Miłość w ości jego wderzył / y nemu się sprzeciwiał / tedy też on tobie takżeż dobrze czyni / iż do ciebie mówi / A za tak chcesz ty ochodożny y nadobny Świecie / Wicze się tedy przecz / a idź do Kąta. Kiedynby kto na to wzgląd miał y ponurzał / jako niewdzięczni są Ludzie / a jako niedługo żadnego prawie wesela dla Pana Chrystusa nie mają / Tedy niemają żadnego dziwu / iż się też Pan Bog gniewa / y ten Świat opuszcza y on karze. Abo wiem kto tu nie może ani chce Miłości y Przyjacielstwa a przynajmniej Pana Chrystusowego przynajmniej / Ten a takowy niechajże tedy idzie do Dyabła / y niechaj też y sam Dyablem się stanie / A ktoż może ten Świat zatrzymać y on powściągnąć /

Alle nie dla tego iście bywa Pascha kazana / Abyśmy niewdzięcznymi być mieli / Alle dla tego owszem abyśmy wielką Miłość Ojca naszego Niebieskiego / y Syna mego imięgo Pana naszego Jesu Chrysta / która nam Ludziom uczyniona jest / prawie uznawali / A iżbyśmy też zaś Boga Ojca y Syna mego miłowali. Abo wiem kto temu serdecznie wierzy / co Pan Chrystus zań cierpiał / Ten za prawdę niewdzięcznym Lotrem nie będzie / Alle będzie serdecznie przychylnym ku Panu Chrystusowi / y będzie go miłował. Kiedynby mi kto czasu przygodny moich żebnych Smierci podać miał / albo żebnych gorzał / albo tonął ku pomocy przybieść / y swego Ciało y Żywot dla mnie odważył / y mnieby ratował y pomógł / Tedybys na owszem musiał nieczciwym Lotrem być / żebnych tego zaś niemiał też miłować. Wszak to niedługo bywa czyniono tylko dla dzieł i Złoty / Że tego go wiecej miłujemy / który nam tak wiele daruje albo pożycz y a nas załoz / Czemużbyśmy też tu tego uczynić nie chcieli / Gdyż nam Syn Boży darowan jest / który dla nas w grzech / w Smierci / y w Piekiło się wdał. Iżabylibysmy też tu takżeż nie mieli uczynić / y mówić / Toć PAN nasz JESUS Chrystus za mnie cierpiał / A przetoż go też zaśie bede miłował / y Skoro jego bede rad kazał / onego słuchał / y nemu wierzył / A jego bede naśladował y posłusznym był.

Wesli tego nie czynimy / Tedy tysiacy kroć gorzej jesteśmy niż inisi Ludzie / którzy jedno na Świecie są. Abo wiem ci nie nie wiedzą o ten Łasce / Alle my wiemy. A niedługo niewdzięcznymi jesteśmy y tego zapamiętaw-



## Razanie o Vmeczenu y Smierci P. nášego

mietawamy / Nie pamietaamy ná to / Iže přes Pána Christusa od Grzechu y Smierci vybávení nestesny. Bo on mowi do nas / Ze wam ani Grzech ani Smierci nie može záškoditi. Abowiem přes Smierci moje pozbylstatem y otrzymatem ná wam wietznie wybáwienie. A nestlyby tedy kto táto w rzecz y wzgardzác chciat / to nest záprawde rzecz bázo strásliva.

A przetož ták sie mamy náuczyt o Vmeczenu Christusowym / Abyšny wiedzeli / Iže sie to ku nášemu lepsiemu státo / Abyšny ná to Vmeczene Pána Christusowe nie máczy wzglád mieli / nedno ná to náše wietzna Pomoc. Zego krwáwy Pot / yego nocne wcišnienie y wdreczenie / y yego wkrzžžowanie / ták mám rozumiet / y ku pociešeni monemu sobie sie ná pámiect přivoditi / mowiac / To nest moná pomoc / moje šly / mon žywot / y moje wešle. Abowiem to wšyšto státo sie / Abyšny z tego Swoc y Požytet měli / A iž abyšny temu wierzili / Iže sie to ku nášemu lepsiemu státo / Tudž tež abyšny mu zá to serdecznie dziekowali. Kto ták czyni / y ták Vmeczene Pána Christusowego vžywa / ten nest práwnym Chržešćánem.

To owšeti dobrodziestwo dla tego on nám okazat / Abyšny go nigdy nie zapámetáli / ále abyšny záwžy ostáwiti žne zá nie dziekowali / y z niego sie ctišly / mowiac / Zego Bolesť nest monim pociešeni / Zego Xámyš monim vždrowieni y zbáwieni / Zego Karánie nest monim Wybáwieni / Zego Smierci nest mon žywot. Zaden záprawde dostónale nie može o tym kázati / ani sie temu nie može dosti nážžwotati / Iže ták známienita á zácna Personá á Osoba z Nebá ná dot žstápiwšy / ná mienšce náše zá nás wstápiá / y zá nás Smierci tierptáá. Dosti ižie tášláwie náwiedzeni / y dosti drogo odkupieni nestesny. A nestli sie tedy nám náli Potrowšti wczynet stáwa / Iže žwiedzeni / ábo tež máczy wdreczeni bywamy / y w škodě náš opadamy. Tedy w tym možemy dát wine nášeny niewdziecznošci / y nášeny wpornošci y žžošci mamy to přypisowác / R. G. y M. J. y wšyštim Papiežnikom / práwie / á dobre sie dziene y šušnie sie im stáwa / Iže ne tež Pan Bog od siebie ták přez odrzucá. Abowiem gdyž to ofšite y wietznie Pociešenie / Múšiti y pomoc wzgardžá / y swone wpornošci y swá wola ptodžá y czynia / šušnie sie im tedy stáwa / co sie im stáá ma / A ták nedznie z tego Swiátá schodžá y dokonáwá žywotá swonego. Ale my přy nášym wiernym Zbáwicielu / y přy nášym Štowie Jesu Christu / ktorž zá náše Grzechy wkrzžžowan y w márt nest / moeno y stále žstáwáti y trwáá mamy. Ku temu Pánie Bože milošerny ráczynam pomoc /

A M E N.

Koniec Domowey Postille tej Čžešći  
ktora žimie bywa kázána.





L Etnia Ezeš  
Domowen Bo-

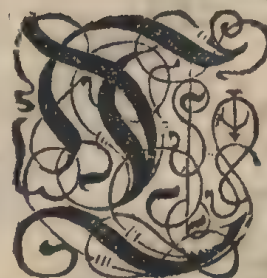
stille / Doctorá Dar-  
cina Eucherá.



Kazanie o stapieniu do Piektá y zmartwychwstaniu  
**Ná Nieszpor w Wielką Sobó-**  
te o Członku Wiary nášej Chrześciańskiej.

Wierze w Jesu Christá/etc. Ktory stapit do Pie-  
ktá/ Trzeciego dnia z Martwych wstał/etc.

Vltima Martij  
Anno 1532.  
publick.



**E**go Swietá Wielkonocnego obchodzi-  
my znamienity y pociesny członek Wiary nášej chrześ-  
ciańskiej / o Stapieniu do Piektá / y wesołym zmar-  
tychwstaniu Pána nászego Jesu Christá / Nátoż ne-  
dná to Swieto dla teo postanowione jest/ Aby ten Czło-  
nek kazani y Ludziom pilnie przedłożen á w nie wpeion/  
y prawie dobrze wyrozumian y zachowan był. A przetoż też teras przy tym  
członku zostaniemy/ y o nim mówić będziemy/ nátożesmy to P. Bogu powin-  
ni/ ku czci y chwale ie° uczynić/ y o tego słowie kazać pokućedno żyć będziemy.

Tak wyznawamy w członkach wiary nášej Chrześciańskiej/ y tak ná-  
uczają y świadczą swiete Ewangelie/ Ktore tych czasów bywają kazane/  
Iż P. náš Jesus Christus umarł y pogrzebion jest/ stapit do Piektá/ trze-  
ciego dnia zmartwychwstał. Ten Członek chce teras przed sie wziąć/ gdyż  
móym y niemocnym jestem/ á nie wiem náto długo moge żyć być/ A obte-  
dlivych Duchow y Ezwermerow á Bartolbow y sáshnych Náuczycie-  
low bázro też wiele jest/ Abnych moý smysł á wyznánie po sobie zostáwít/ A  
iżebn dobrzy á pobożni ludzie wiedzieli com o tym Członku trzymał.

Stapiente  
do piektá.

Było ich wiele y jeszcze ich nie máto jest/ ktorzy ten Członek rozumem y  
piacia zmysłow swoich ogárnać chcieli. A osobliwie te części/ náto sie to stá-  
to/ Iż Pan Christus/ niżli zmartwych wstał/ y ná Niebiosá wstápit/ á jeszcze  
w Grobie leżał/ stapit miał do Piektá.

Alle náylepsza y nábespieczniejsza rzecz jest/ Abysmy zostáli przy sło-  
wiech y przy prostym dziecinnym wyrozumieniu/ náto słowa sámy w sobie  
brzmia. Widzicie náto Pána Christusowe Stapienie do Piektá/ ná scia-  
nach bywa málowáne/ Zwiásczá/ iż Pan Christus Ptáscz ná sobie ma/  
A Aniołowie przed nim idą/ A on Chorągiew w rękú ma / Ktora w Pie-  
kto wderza/ á Diabli sie mu broma / A ná ostátek náto Piekto rozbina / y  
Diabły z niego wypędza/ Tymże sposobem/ Náto też bywa Zamek álbo in-  
sy Dom/ widomie á cielesnie zburzonn/ Takowe gry bywáły dla Dzieci w  
Wielkanoc czynione/ y też ták bywá spiewano w Wielkonocne Swietá/  
ktory Piekto zburzył/ á przekletého Diabta w nim zwinieżył. Ktore tedy  
jedno tákowe proste dziecinne málowania/ gry y spiewania sá/ dobrze mi  
sie to podoba/ Iż tak bywa prostym ludziom/ y dzieciom málowano/ y przed  
nim grano álbo spiewano/ y przy tákowych prostych Obrázkach/ málowá-  
niu y spiewaniu mamy dopuścić aby Ludzie zostáli.

Pravdác

**W. Jesu Christá ná Nieszpor w Wielką Sobóte.** 2.

Pravdác jest/ o Pánstím stapieniu do Piektá/ máże być dwóhátim spo-  
sobem mówiono. Naprzód/ prostym sposobem/ dziecinstím słow y málo-  
waniem/ ktora rzecz też náylepsza y nábespieczniejsza jest / nátom już o  
tym rzekt. Po wtore máże też być o tym mówiono/ prawie ostro y subtyl-  
nie/ nátoż yednáť sámo w sobie subtylna rzecz jest / Náto sie to státo / iż  
Pan Christus do Piektá stapit/ A przed sież státo nego w Grobie ležáto/  
á do trzeciego dnia. Abowiem niektorzy Náuczyciele bázro sie tym bázwill/  
y o to sie stárali/ y subtylnie á ostro o tym sie disputowáli á gadáli/ Náto by-  
to možno byto/ Iż státo Christusowe w Grobie ležáto / á Dusá nego do  
Piektá stapitá. Niektorzy mówili/ Iż do Piektá stapit / nie osoba y oblicz-  
nościa swona/ wedle Dusze/ ále tylko Duchownie wedle Bczynku/ Mocny  
y spráwny swonch.

Alle coż z tego/ choćabysmy sie też tym długo bázwill/ y bázro sie o to stá-  
rali/ y o tym ostro disputowáli/ yednáť z tego myslámi násemi nie dosta-  
piemy áni tego ogárniemy/ Nátoż też y sámi Náuczyciele tego nie wyrozu-  
mieli/ Aczkolwiek sie tym dosic wyjete á bázro bázwill / y o to sie stárali / y  
ostro o tym disputowáli. Bo iżebnych ná to Bstymonemi/ y Zeyskiem moim  
wymówić y rozumem swym ogárnać miał/ Náto sie stáwa w tych rzecze-  
czách/ ktore sá náó rozum y smysł moý / musze tego iście poniechác / Náto  
też y to/ iżebnych Zeyskiem moim wymówić y sercem moim ogárnać y rozu-  
mieć miał/ náto sie s Pánem džiato/ y náto myslí był w Ogryncu/ gdy  
krwáwe krople z Giátá nego ná Ziemie pádály / Musze temu owseki dáć  
pokon/ áczbych sie też tego pokusić y podiac chciat. Takiež też nigdy słow  
wymówić/ áni myslz tego dosiáć nie bude mogt / z ktorego zápalenia y po-  
budzenia serdecznego mítóšci modlitwa pochodzi/ ktora Pan Christus ná  
Krzýžu wielkim głosem y ze lžámi ofiarowat. Musi to owseki w Słowie  
Božym/ y w wierze pozostáć / słow y myslámi moými nigdy tego nie do-  
siege.

A náto tedy tych rzeczy/ y inšnych/ nie moge rozumem ogárnać/ áni do-  
stapit y wyrozumieć/ Tak też nie bude mogt tego dosiáć á ogárnać áni wy-  
rozumieć / náto Pan Christus do Piektá stapit. Członki wiary nášej  
Chrześciańskiej świadczą/ Iż Pán Christus do Piektá stapit. A swiete też  
Pismo vmocnia y potwirdza ten Członek násnem y doskonátem y dosta-  
tecznemí słow Psa. 16. Nie zostáwiš Dusze moyey w Piekle/ A nie do-  
pusciš aby twoy swietý miał widzieć skázanie. 2 Eph. 4. Iż wstápit  
ná Niebiosá/ coż to jest? yedno že pierwey stapit ná nižšie mieyscá Zie-  
mie. Alle náto sie to státo/ Tego ty nie ogárniész rozumem swym/ A cho-  
ciabys też y dziešieć kroć medišym był / nižli Salomon / tedy yednáť tego  
rozumem nie dosiežeš/ áni wyrozumieš.

A przetoż wiernieci rádže/ žebys przy prostych Słowach á dziecinstích  
Obrázkach y Málowaniu zostáť/ á ostromyslnych Duchow/ ktorzy bez D-  
brázow á Málowania o tym myslá / y swoim madrym rozumem to che-  
ogárnać/ tego poniechác y zwiéšć sie im nie dáť/ áni też ná to dbáť/ Alle náto

AA II

ten czło-

Stapiente  
Christusowe  
do Piektá ro-  
zumem ná-  
szym nie mo-  
że być ogárno-  
ne.

Stapiente  
Christusowe  
do Piektá w  
Pismie S. 16  
vmocnione.  
Psal. 16.  
Eph. 4.

Stapiente  
Christusowe  
ma być dzie-  
cinny obráz-  
zem á málo-  
waniem ogár-  
mone.



# Razanie o stapieniu do Piekla y zmartwychwstaniu

ten Członek / w Stowie Bożym przedłożony y wyobrażony y malowany bywa / Z Annotowic przed nim idą / A Pan Christus s Choragwia na dot zepune / Piekłne wrota rozbił / kazi y burzy / Tak to prostym sposobem ogarni y otrzyman. Bo aczkolwiek prosto a sprośnie bywa o tym mówiono y dziecinne to Obrząz a malowania są / Wszakże nam jednak takowe słowa y malowania nadobnie moc y użytek tego Członku oznajmuje y okazuje / Jako to niżej wstępnym.

Gdyby nam medrować wolno było / Byłbych na też tak mądrym / jako y ci / którzy się z nas nasmiwają / y ku zelzeniu naszemu pytają mówiąc / Jako się tam działo? Był tam Choragiew z Papieru albo s chustki? Jakoż się tedy stało / iże w Piekło nie zgorzał? Coż byty za wrota w Piekło / Zamki albo zapory? Były żelazne albo drewniane? Takci wiec oni medrują / nam Chrześcianom / y Bierze naszy chrześciański ku zelzeniu y nasmiwaniu. Mogliby na też dobrze Allegorias a tanemne y duchowne wyrozumienie z tego uczynić y powiedzieć / Co Choragiew y lasta / chusta / Piekłne wrota / y Diabli którzy s niego wysli znamionują. Ale gdybych miał własnym / ostremi słowy o tym Członku mówić / bez obrązów a malowania / tedybyś mnie nie wyrozumiał / y sambych nie wiedział co bych mówił. A dla tegoż medrowania y wosofiego ostrego pytania / y Allegorias poniechawam / y mówię prosto y dziecinnym obyczajem / o tym członku / jako to słowa y malowania zwierzechne / y ku wyrozumieniu takowe wyobrażenia nam przedkładają. Dzieciatko też Jezusa malują / iże na Bezję na deptał / Toć jest iście widome y zwierzechne malowanie / y prosty obraz. Ale tym owseki bywa nasnie y wyrozumiale przedłożona pierwsza obietnica o Chrystusie / gdzie Pan Bog Adamowi y Ewie / y ludzkiemu narodowi / przyrzekł / Iże Christus plemie Nicwieście Bezjowi głowę miał deptać / y jego zetrzeć. Monżesz podniost na Puszczę Niedzianego Bezję / A którykolwiek na niego wchodził / Ten był zdrowiony od wlaszenia ognistego Bezję. Toć też jest prosty obraz y podobienstwo / Ale patrz / jako to pięknie Chrystusa na Krzyżu podniesionego y zawieszionego przedkłada. Jako to sam P. Christus oznajmia. Johan. 3. Abowiem jako Żydowie / którzy na Puszczę / na Niedzianego Bezję wchodzi / od wlaszenia ognistego Bezję byli zdrowieni / Tak też którzy na Chrystusa na Krzyżu podniesionego wchodzi / to jest / w niego wierz / Ten będzie zdrowiony od Diabelskiego wlaszenia y nądu jego / y ma mieć Żyćci wieczny. A gdybych na te obietnice bez malowania a wyobrażenia wymyslił ogarnąć y rozumem osiągnąć a wyrazić chciał / jako samy w sobie są / Tedybych jednak tego nie mógł wymówić / a tybyś mnie też nie wyrozumiał.

A dla tegoż są takowe zwierzechne a widome Obrązy a Malowania podobienstwa y znaki dobre y pożyteczne / Aby przez nie rzecz jakoby malowana przedłożona / wyrozumiana / ogarniona y zachowana a pamiętana być mogła. Wossem też ku temu pożyteczne są / Aby Diabłu z nego ognistym strzałami / któryby nas wosofiem i myslami / y supylnym pytaniem / od słowa Bożego

# P. Jesu Christa na Pieckporw Wielka Sobote.

3.

Bożego chciał odwieść / było zabroniono. A żebyśmy przez takowe nasnie a łatwie Malowania a Obrązy / które każdy prosty Człowiek dobrze wyrozumieć może / w prawym wyrozumieniu słowa Bożego zachowani byli / Jako w tym członku o stapieniu Chrystusowym do Piecka / gdy dziecko albo prosty Człowiek obaczy na scienie malowanie / Jako P. Christus Choragiew w Ketu ma / Piekło zburzył y Diabły wypędził / Albo gdy słyszy na Wielka noc spiewając / który Piekło zburzył a Diabła przekłete go w nim zwyciężył / Y tym Pan Christus Chrześciań wybawił / etc. Tedy pomysli natychmiast / Jestli to prawda jest / Tedy Pan Christus Diabła zwyciężył y onego związał. Toć jest prawie y Chrześciańskim obyczajem wymyślono. Boć też to w prawdzie tak jest / Aczkolwiek to nie jest ostro wyrażono / Jako się tam działo / a jednakże to jest szczerą prawdą.

Smieśmiec to zaniste brzmi / y tak się być zda / Żeby Pan Christus s Choragwia na dot miał stąpić. A przedsię by jednak Choragiew nie naruszone zostac miała / Ponieważ w Piekłnym płomieniu y Epizabie się musiała śmiecować y ztopić / nie mówiąc Choragiew. Ale jakoż to mączy może być uczyniono? Gdyż ten członek wpoić y przedłożyć mamy takowym Ludziom / którzy go nie mogą w ostrości a trudności jego ogarnąć ani wyrozumieć / Tedy musimy go tak przedłożyć y prostym sposobem wyrazić / y tak o nim mówić / A żebyś Pana Chrystusowe stapienie do Piecka wyrozumieć y pojąć mógł / Tedy to obacz przy zwierzechnym a widomym obrązie. Tak jako gdyby mocny walecznik albo Obrzym ku mocnemu Zamku przyszedł / z Woskiem y z Zastępem swym / a onby też zburzył y pozyskał / A Nice przynacielaby w nim pomał y związał / Tak też y tu rozumien / Iże Christus do Piecka stąpił / kto tedy takowe rzeczy słyszy / Ten łatwo wyrozumie / Iże Pan Christus który do Piecka stąpił / a Diabła związał / Panem się stał nad Diabłem y Piekłem.

Gdyż tedy tak mówię Christus jest Panem nad Diabłem y Piekłem. A Diabeł nie ma nad nim ani możliwości / mochy y Panowania / Ani nad tymi którzy ku niemu przyłączają / Toć jest mówiono bez obrązu y malowania / Mogli tedy tak to wyrozumieć / y temu wierzyć / tedy to dobrze jest. Ale gdy to maluje a wyrażam / Uczynie Choragiew / która Christus Piekło oddał y odtrącił / Aby to Dzieci y prosty Lud / któryby tego bez obrązu nie mógł zobaczyć / też mógł rozumieć / pojąć y temu wierzyć / Tedy też to dobra rzecz jest. Jakożkolwiek tedy może to być wyrozumiano / albo przez zwierzechne a widome obrązy / albo bez takowych zwierzychnych a widomych Obrązów / Tedy takowa rzecz jest prawa a dobra / Był tylko żaden nie był Kacerzem a Oszczeptencem / A żeby ten Członek tylko tak mocny a stały został / Iże nasz Pan Christus do Piecka stąpił / Piekło zburzył / Diabła zwyciężył / Y tym / którzy byli ode Diabła poimani / wybawił.

To dla tego mówię / gdyż widzę y doświadczam się tego / Iże świat teraz chce być mądrym w Członkach Wiary Chrześciańskiej / podług swego swa miszrune / A wosfisko ogarnąć y rozumem swym

AA III

wyrozum

Wielkość  
Jesusa na wro-  
ta wstąpił a  
bo na deptał.

Wielki  
Woj.

Wielki  
obraz y ma-  
lowania ku  
temu są po-  
żyteczne.

Świat chce  
być mądrym  
w Członkach  
Wiary.



**Kazanie o stapieniu do Piekká / y Zmartwychwstaniu**  
 wyrozumieć chce. Nako tu w tym Gztonku wniejdoza y poczyná / y czyni wie-  
 le niepożytecznego daremneho pytania / Jesli Duszá samá do Piekká stapi-  
 tá / Albo nesił też Bostwo przy nien było. Item / Co on tam czynił / A nako sie  
 mu Diabli bronili / A nako ne przemogł y zwyciężył. Potym gdy sie długo  
 dosię o tym Rozum pyta / myśli sobie tak / Christus ná Krzyżu umarł / Nego  
 Ciało w Grob włożono / Nego Duszá w Niebie u Bogá Oycá była / ktore-  
 mu na poleciał. Nakoż tedy można rzecz nesił / Żeby do Piekká stapić miał. A  
 tak ná ostatek o tym Gztonku prawić do szatku watpi.

A przetoż dźierz sie á zostan przy tycy Dziecinney Wierze / ktora táł  
 brzmí / Wierze w Jesu Christá Syná nego yedyneho Páná nášego /  
 ktory sie poczał z Duchá swietego / narodził sie z Máriey Dziewice /  
 To nesił / Wierze w tego wszytkego Mészá / że on prawdziwy Bog y praw-  
 dziwy Gzłowiek z Ciátem y z Duszą / nie rozłączony do Piekká stapił / a Pie-  
 kko skąził. Gáta á zupełna Osoba / To nesił / Jezus Christus / prawdziwy  
 Syn Boży / y prawdziwy Gzłowiek s Pánną Máriey narodzony / Ten to  
 poczynił / Tenże Bog y Gzłowiek / stapił do Piekká / Ale w nim nie zostat /  
 Duszá nego nie nesił w Piekle zostawiona. Nakoż. Psalm o nim mówi / A  
 gdzie Duszá nesił / Tam też przysłucha y Ciáto / podług mowienia Pisma /  
 ktore káżdego Gzłowiek názwíwa Duszą.

Alenako sie to sstało / że Gzłowiek w Grobie leżał / á nediát do Piekká  
 stapił / tam ná to odpowiedz y rzecz / Tego ná niewiem / ani sie też tego domy-  
 śle / ani tymowić bede mogł / ale to owszeki prosto wymáluie á wyobraźe /  
 Żywiął Choragiew / náto by zwyciężył á známienny Kycerz / á rozbie-  
 jawił sie wytrącił wrotá Piekielne / á miedzy Diabły Tetén á rozruch o-  
 czynił. Gdzie nedién oknem á drugi dżura wypadł. A nesił przódzie wpe-  
 teczny Medrzec z swym wysokim rozumem / y bedzie sie z tego násmiewał /  
 mówiac / Cy coż to powiedasz / Mniemasz żeby Piekło drewniane wrotá  
 miało / Tedy ty náprzeciwko temu mów / Młoty Páme Mistrzu Medrku /  
 Toć ná tak dobrze wiem / náto y ty. Mogłbych też nesiłby tego potrzebá / y  
 pożyteczno było / tak ostro o tym mówić / náto y ty / Wiem to barzo dobrze /  
 że żaden Ciśla Piekielnych Wrot nie poczynił. Bo Piekło już było / niżli  
 ktory Ciśla ná Świat przyszedł. Nie ma ono w sobie drzewá / żelázá / zapo-  
 róz / żel / náto Zamki y Domy ná Ziemi mána. Wrotá nie sa drewniane  
 ani żelázne u niego. A Choragiew ktora P. Christus Wrotá wybił / nie  
 była też s chusty poczyniona. Mogłbych też ná takowe obrázy á Figury do-  
 brze y nadobnie wytożyć / y náśne poczynić / Co Choragiew / Wrotá / Zapory /  
 Łaská etc / znacza / y nie potrzebowałbych żadnego Medrka ku temu.

Alle nie chce tego poczynić / nedién przy prostych náśnych słowach y przy  
 dziecinnych obráziach chce zostac / ktore mu ten Gztonek nadobnie wypisuna y  
 máluje. Bo wysoká myśla / y ostrym pytaniem / Chciałby mie Diabeł rad  
 z drogi zwyciężić / y od náśnych słów / y prostego wyrozumienia / ná Ludzka ma-  
 drość owieść. A dla tego mi lepien nesił / że tu zostane Dzieciectem / ktore to  
 Wyobrażenie wyrozumieć / y tak myśli / że Christus rozbijał sie ku  
 Piekku /

## P. n. Jesu Christá ná Piekkor w Wielka Sobote.

4.

ku Piekku / náto sie wiec y ku inšym Wrotam rozbiegána. Tákowy Obraz  
 nie zawadzi y nie zaszkodzi mi nic / ani mie też záwiedzie / ále owszem przy-  
 sucha y pomaga k temu / Żybych ten Gztonek tym moeniem ponał / wyrozu-  
 miał y otrzymał. A nediát że wyrozumienie nego czyste y w cástości / y nie  
 przewrocne zostawa / że Christus Diabla y Piekkó zwyciężył / Chocia by  
 też Forty / Wrotá / Choragiew / Łaská / drewniane ábo żelázne były / ábo  
 chocia by też y do szatku żadnych nie było.

A wśátoż nediát musimy ty wszytki inše rzeczy / ktorych nie znamy  
 y nie wiemy / przez obrázy á málowania ponać á wyrozumieć / Chocia by  
 też ty nie mogł być tak prawić tráfione / náto samy w sobie sa / ábo też cho-  
 ciaby w prawdzie tak nie były / náto ne Obrázy máluje. Dla czegożbych  
 tedy ten Gztonek / ktorego też wyrozumieć ani ogárnać nie możemy / przez  
 Obrázy przedłożyć nie mieli / Gdź Obráz owszeki ku temu pomaga / áby  
 prawe czyste wyrozumienie otrzymane y zachowane było / Zwiastá / że  
 Christus sam Osoba swa Piekkó zburzył / y Diabla zwiastá / Jesli to  
 Pan Christus poczynił Grzbietem swym / Słowa / Choragiew / ábo Ła-  
 ska / nie ná tym nie zależy / Ale ná tym zależy / żebych wiedział y wierzył / że  
 Wrotá sa w nim wytrącone / Diabeł też nesił zwiastá y poimány / Piekkó  
 zburzone y rozetwane / że mnie y wszytkim ktorzy w niego wierza / ani  
 Piekkó / ani Diabeł / poimáć ani też škodzić nie może.

P. Christus troche tego dotknął. Matth. 16. gdy mówi / Ná tey Opocz Matth. 16.  
 zbuduje moje Zebranie / A Wrotá Piekielne nie przemoga go. 2. S.  
 Piotr / 2. Pet. 2. Anyoły ktorzy zgrzeszyli / Pan Bog ye Łáncuchami 2. Pet. 2.  
 ciemności do Piekká zepchnął / y podał ye / áby byli do Sadu zácho-  
 wáni. 2. S. Judasz mówi. Anyoły ktorzy swego Ksiestwá nie otrzy-  
 mali / Alle opuścili swe miéstanie / Pan Bog zachował do Sadu  
 dnia wielkiego / wiecznemi Zwiastkami w Ciemności. Alle co Wro-  
 tá / wieczne Zwiastki / Ciemności y Łáncuchy ciemności sa / zostanie to ow-  
 szeki zátańono wedlug ostrego wyrozumienia / Chocia bych sie też tego  
 chciał domyslać / żebych ostro o tym mówić chciał / Thedy nediát tego nie  
 wyrozumieć.

A przetoż mi sie to podoba / áby ten Gztonek przez zwierzechne á wido-  
 me obrázy / y dziecinne gry / był przedłożon / Żeby y prości Ludzie poneli y  
 wyrozumieć / á Medrkwie y rozumni Pánowie / áby Wstáznami w tym  
 zostali / Turcy / Pogány / Żydowie / mána nas zá wielkie Wstázná / náto ty  
 ktorzybyśmy temu wierzyć mieli / żeby Piekkó drewnianym ábo żelázny  
 budowaniem było / Mánać Wrotá / Zamki / Zapory / Śená / od Ciśle á-  
 bo Kowalá poczynione. Alle nie nesiłby tak sprośnemi y prostymi Ludzmi /  
 náto oni o nas być mniemána / Nedién tak powiedamy / że ten Gztonek pro-  
 śnym Málowaniem á Wyobrażeniem wymálowány y wyrażony być  
 ma / żeby mogł być od nas wyrozumian / A iżbyśmy przy Słowie Bożym /  
 y przy czystym á szerym Chrześciáńskim wyrozumieniu zostac mogli.

AA III

Atot



## Kazanie o stapieniu do Piektá y Zmartwychwstaniu

Altoć niech będzie częścią tego Kazania / o tym członku / iż Pan Chrystus stąpił do Piektá / To jest / Iże on Diabła zwyciężył a Piektó skąził. Iże by się już żaden Chześcianin Diabła nie bał ani się go lekał / Altoć on wziął Chorągiew / To jest / Pieta swona / która Wężowi głowę zdeptał. Te Chorągiew y pieta obaczym owszeki dobrze dnia one ostatecznego / Chociaż te w tym żywocie nie wyrozumiewamy / ani też o tym czymby to było ostro mówić możemy. Nie był tam owszeki takowa Chorągiew / jako my Chorągiew czynimy z chusty albo z Papięru / Alboważ niedał za Chorągiew to sobie trzymamy / y tak niechaj u nas zostanie / Iżbyśmy tylko te głowne części otrzymali / iże Pan Chrystus Piektó skąził / Niebo otworzył / Diabła związał y pomał / Albo te s niego wybrał.

Świat ze wszystkich swymi siłami / nie przemógłby był tego czerstwi / żeby kogo z wiast Diabelskich wybrał / Ani też za jeden grzech / Piektelny meł y mocy nie mógł przecz oddać / Chociażby też wszyscy Świeci za jednego Człowieka Grzech do Piektá szepowali. Aleby owszeki musieli wszyscy wespół / jako ich jedno wiele na Świat przysła / wiecznie w nim zostać / Gdyby był Świeci y Wszemogący Syn Boży z swona własna Osoba do Piektá nie stąpił / Albo przez swone Boska moc / kárzo moźnie nie zwyciężył y zburzył / Bo żaden Kártus a Mních / Kápica / Powrozy Bossatow albo Bernardinow / ani Światobliwośći wspaniałych Mníchow / ani wspaniałe Światá moc y siła / tego nie przemoże / żeby jedne istierke Piektelnego ognia miała zagaśić / Ale to tylko czyni / iże ten Móz sam na dot stąpił s Chorągiewa swona / Tam musieli wszyscy Diabli uciekać y wyłatać / jakoby przed swa Śmierć y Nadem / Albo wspaniałe Piektó s Ogniem swoim musiało przed nim ugaśnić / Iże się już żadnemu Chześcianinowi tego wiecy nie potrzeba bać / Albo chciaby też y do Piektá przyszedł / niedał / żeby przed się Mełi Piektelny nie miał cierpieć / Tak jako też przez Chrystusa Śmierci wieczney nie ufuśi ani użna / Ale przez Śmierć y Piektó do wiecznego Żywota wciśnię się y tam pewnie przyjdzie.

II.  
Zmartwych-  
wstanie Chri-  
stusowe.

**D**rużga część tego Kazania jest / iże nasz Pan Jesus Chrystus trzeciego dnia zmartwychwstał. Ku temu przysłucha mo- cna Wiara / która nam ten członek / mocny stał y dobry czyni / En słowa / **CHXSEB** zmartwychwstał / mamy na dobrej baczności mieć / y wielkimi Literami ony napisać / Albo każda Litera tak wielka była / jako Wieża / y owszem jako Niebo y Ziemia / Żebyśmy nie inzego przed sobą nie widzieli ani słyszeli / ani myślili / y wiedzieli tylko ten członek. Bo my ten członek w wyznawaniu wiary naszej nie dla tego mówimy / y wyznawamy / że- by się to tylko tak stało / jakoby inza Bóg / Bóg / albo wyliczanie dzie- now / Ale żeby w sercu mocnym prawdziwym y żywym był. Altoć zowiemy wierzyć / gdy sobie tak rzecz przedłożym y one sobie wponymy / Iże się to nie prawie do początku wdamy / Kórnice jakoby ofrom tego nic inze nam nie napisano było / jedno tylko to. **CHXSEB** zmartwychwstał jest.

Eu G.

## P.n. Jesu Chrystá na Nieszpor w Wielka Sobota. 5.

**Eu G.** Páweł w tej rzeczy jest prawym Mistrzem / który ten Członek prawie wstrzychnął / mówiąc / Rom. 4. Christus wydan jest za grzechy Rom. 4. nasze / A dla Wsprawiedliwienia naszego wstrzeżony jest. Ephe. 2. Ephe. 2. Gdyśmy byli umarli w Grzechach / uczynił nas wespół s Chrystu- sem żywiciem / A nas s nim wespół wstrzeżił / y wespół s nim w Niebie posadził / w Chrystu Jesusie. 1. Thessa. 4. Jeśli wierzymy / Iże 1. Thessa. 4. Jesus umarł y zmartwychwstał / Tedy też Pan Bóg ty / którzy za- sneli przez Jesusa przywiedzie s nim.

Gdybyśmy tedy temu wierzyli / Tedyby nam dobrze było żyć y umierać / Albowiem Pan Chrystus nie dla siebie samego Śmierć zwyciężył / y zmar- twychwstał / Ale musiał to wespół złożyć / iż też to ku nam zależy / Albo my też w tymże Resurrexit stonemy y zmartwychwstać / A o gárnieniu testesmy / Dla te- goż y przez toż też zmartwychwstać / A s nim wiecznie żyć musimy / że się już nasze Zmartwychwstanie y żywot w Chrystusie poczęło / y tak pewne jest / jakoby się też już prawie do początku stało / wygłosy tylko to / że jest / że tajemne y nie narwane jest.

Tak tedy ostro ten Członek obacz / iż wszyscy inze rzeczy które naprze- ciw temu baczymy nie nie są / zważyć / jakobyśmy nie inzego nie widzieli / we wszystkich Niebie / y na Ziemi / tylko ten Członek / gdy widzieli Chześcia- nina umierającego y pogrzebionego / y nie inzego byś nie baczyl jedno u- marłego Trupa przed sobą leżącego / Albo przed oczyma y wspaniałymi nic inze nie było / tylko Groby / Pieśni śmiertelne y słowa śmiertelne / y ows- zem sama śmierć / Tedy niedał tam takowe śmiertelne Wnobraże- nia od oczu swoich maś oddać / Albo przez wiare przy tym inzy obraz za on śmiertelny obaczyć y przed się wziąć / Jakobyś nie widział grobow y umar- łych Trupow / Ale tylko żywot y piękny nadobny chędogi Ogród y Kan / W którym żadny umarły nie był / Ale tylko wspaniałe nowi / żywi y weseli ludzie.

Bo jeśli to prawda jest / Iż Chrystus zmartwychwstał / Tedyśmy już najlepszą część otrzymali o Zmartwychwstaniu naszym / że widome cie- lesne zmartwychwstanie Ciata naszego z grobu (które jeszcze przysła jest) naprzeciw temu lekce wazone y pocztane być może. Albowiem y coż my je- stesmy y wspaniałe Świat naprzeciw Chrystusowi / Słowie nasze s Ledwie kropla Wody naprzeciw całemu Morzu / Albo proszek naprzeciw wielkiej Gorze / Alboż tedy P. Chrystus Słowa wszystkich Chześcianow / przez którego żywiemy y wspaniałe mamy / Albo tak wielkim jest / Iże Ziemia y Nie- bo napelnia / y naprzeciw niemu Słońce / Księżyc y inze stworzenia nie nie- są / z Grobu powstał / A przez to moźnym się Pánem stał nad wszystkimi- rzeczami / też y nad Śmiercią y Piektem / Tedy też y my / jako nego członki / przez nego Zmartwychwstanie / takie obdárzeni y wielbieni być musimy / y zároveň tegoż się uczestnikami stać mamy / Iż to co on tym sprawił / że- się to wszystko dla nas y ku naszemu lepszemu stało.

Bo jako on przez swe Zmartwychwstanie wspaniałe s sobą wziął / y ogár- nił / Iż Niebo y Ziemia / Słońce y Księżyc / y wszystko stworzenie musi po- stać a no-

Christusowe  
Zmartwych-  
wstanie ku  
nam przy-  
chodzi.



# Kazanie o stapieniu do Wieka i Zmartwychwstaniu

Naszego  
Zmartwych-  
wstania wie-  
czy puz ni po-  
towice mamy

stac a nowym sie stac / tak tez y nas s soba wzjme y nas owielbi. Ten ow-  
saki Pan Bog ktory Chrystusa wstrzebit / uczyni tez nasze smiertelne Cia-  
ta / y wshystko stworzenie s nami zhwiace / Ktore teras skazemu poddane  
yest / y bedzie sie cisnac y wstawiac ku naszy statwie y oncy nasladowac / y  
od przemiennego sposobu / wolnemi / y slawnemi sie sstac maha / Tak izc yuz  
tez wiecy nizli potowice naszego Zmartwychwstania mamy / Gdyz yuz  
Stowa y Serce w niebie yest / Tedy nam yestze jedno o uaymniejsza rzecz  
idzie / zebn tylko Ciało w Ziemi bylo zagrzebione / A izebn tez odnowione  
bnc moglo / Bo gozie Stowa yest / Tam tez musi y Ciało potom nasladow-  
wac / Zato to widzimy we wshystkich Zwierzetach / gdy sie na ten Swiat  
ku temu Zywoto wi rodza.

Ktemu yestze tez y druga potowica Zmartwychwstania naszego stala  
sie nam / yowsem daleko wiecy niz potowica / Zwlastza / izc przez Chrzest  
w Wierze yuz Duchownie powstalismy Zmartwych / To yest / Podlug  
najlepszey czesci w nas / Alac nie tylko cielesnie / to co najlepszego yest w  
tym sie nam sstalo / Ize nasza Stowa z Grobu do Nieba wstapila / Ale tez  
y podlug Duchownego obyczaju / nasza Dusza swone czesci yuz otrzymala  
ta y s Panem Chrystusem yuz w Niebie yest / a tylko tu na dole tuszczymy y  
skorupiny zostawamy / Ale wshatoz dla gtowney czesci / tez za ma potym izc  
musz. Bo tuszczymy y skorupiny a Ciala nasze maha tez yestze powstac /  
Ale prava czesci y samo Jadro yuz powstalo.

Temu tedy teraz mamy mocno wierze / Abyśmy / Gdy Chrzeszczanina  
widzimy niemocnego a chorego / tudziez tez konanacego / y w Grob kladace-  
go / Abo tez gdy sami mamy umrzeć wshystko z Duzu naszych przez oddalili-  
izebnsm / Resurrexit. prawić wyznawali / y mówili / Najlepsz a czesci Zmar-  
tychwstania naszego yuz sie sstala / Chrystus ktory yest Stowa wshyst-  
kiego Chrzeszczanskiego Zboru yuz przebedl przez smierec / y one zwoleczyl /  
y Zmartwychwstat. A ku temu tez ta nanprzedniejsza czesci we mnie yest /  
ze mona Dusza przez smierec z Chrystusem yuz w Niebie przebywa. Coz mi  
tedy moze Grob y Smierec zastodzie / Abowiem to Ciało yest tylko / y ako  
swiety Pawel mowi z. Corint. 5. Przby: tel Dusze / Nie mairzen yakoby z  
ziemie a z gliny uczyniony / y starzala Szata / albo stary / plugawy / obla-  
ty wshywny Rozuch. A gdyz tedy Dusza / przez Wiare yuz w Nowym Nie-  
biektim zhwoicie yest / A umrzeć ani tez poarzebiona bnc nie moze / Tedy wie-  
cy nie mamy oczekawac / jedno aby ten obogi a niedziny Przbytel / y stary  
Rozuch za ma tez nasladowal / y nowym sie sstac / a wiecy zaginat nie  
mogt / Poniewaz lepsza czesci yuz w Niebie yest / a nas nie moze pozostac /  
ani nas opuscic.

Rozum gor-  
ly sie z oba-  
czenia smierci  
ci.

Wesli tedy Chrystus / ktory rzeczon yest / Resurrexit. yuz precz z Smierci  
y Grobu powstat / tedy tez musi ten / ktory mowi / Credo. y przy nim stoni /  
za nim nasladowac. Abowiem on dla tego nas wprzezdil / abyśmy go  
nasladowali. Y yuz to w nas zapoczal / Ize przez Stowo yego y Chrzest  
swiety na kazdy dzien w nim powstajemy.

# P.n. Jesu Christa na Wieszpor w Wielka Sobota.

6.

Tak tedy mielibysmy sie nakladai ku takowemu rozmyslaniu o Wte-  
rze naprzeciw zwierchnemu cielesnemu obaczeniu Ciata naszego / Ktore  
nam wshystko Smierec przed oczn przeklada / y takowym obrazem nas vstra-  
sni / Ten Gzlonet o Zmartwychwstaniu naszym / abyśmy o tym wstpili / ku  
temu przywieść / y on rozzerwac chce / Abowiem to barzo przeciwko Rozu-  
mowi yest / Gdy on z myslami swoyemi Duzu nasladowac chce / A Stowa  
Bozego przeciwko temu w Serce swone nie przyjmuye / Bo tam zaden nie  
moze nic inzego przed sie wzjac / Jedno tylko smiertelne myśli / gdy widzi  
Ciało lezace / niedzne y brzytko gniace y smierdzace / Tak iz zaden umartny /  
sclerw tak barzo nie smierdzi / y ako umartego Gzlowiet a Ciało / ktorego  
zaden Gzlowiet na ziemi cierpieć nie moze. Ktemu zadenym Lekarstwem nie  
moze bnc pomozono y zabronono / jedno tylko aby do szkatu spalone al-  
bo tak gtebofo / y ako jedno bnc moze / zagrzebione bylo.

To rozwodzi S. Pawel mowiac. 1. Corint. 15. Bywa siane skazoz. Corint. 15.  
ne / a zasie powstanie nieskazone / Bywa siane w nieslawie / a pow-  
stanie w Slawie / Bywa siane Mide / a powstanie mozne. Scizaga  
sie owseki ta rzecz ku wzgorszeniu. Zato Niemcy Sachrowie mowia /  
Zali mniem as zebn yeden Gzlowiet w drugim tkwiat y przebywal. Toi  
ya dobrze widze izc ten umartny yest / y bywa Lokici dwa albo trzy gtebo-  
fo w ziemie zagrzebion / y smierdzi tak haniebnie / izc sie zaden nie moze  
przy nim zostac. Coz / czyli mniemasz zebn yestze nieco s tego Gzlowiet a  
bnc miatof

Tego nie moze zaden przei / Ize barzo niedzna rzecz yest / Ciało umar-  
tego Gzlowiet a / Ale / gdyby placilo y wolno mi bylo / wedlug rozumu o tym  
gadac / Moglbym tez rownie tak z nasmiowaniem y natraszaniem / o tym  
mowic / y ako y ty / Abowiem maha to sobie niektorzy za wielki Kunst / Co o  
tym rozum za rozsadek wydalwa y rozwaza / Ale gdybych ya tez chcial wtym  
oczumonych nasladowac / zafolysbnych sie s toba o co chce / gdyby ku temu  
przyslo / zebnch to gorzen uczynil / y ten Gzlonet daleko niedzney y mizer-  
nybnych sprawil / y o nim mowil / nizli ty. Widzisl ty umartego Trupa  
gniace / Ya go tez widze / Widzisl ty Gzlowietze ciało od Kobakow / Ryb  
Wilkow albo mshych Zwierzat rozzerwane y pozarte bnc / y ya tez to widze /  
Ale gdybych podlug rozumu szacowac y sprawowac chcial / y ako to widze  
y rozumiem / Tedybnych iscie zaginat.

Alle ya mam wshy y lepszy Rozum / nizli Dzy mone widza / y smysly  
czyna y to bacz / Ktorem Wlára naucz. Abowiem tu naszy Text stoni /  
Ktorem rzeczon yest RESURREXIT. Powstat / Nie zostal on w Grobie  
ani w Ziemi lezacy / Ale Zmartwychwstat / a nie tylko dla sam siebie / ale dla  
nas / iz nego powstanie naszym powstaniem yest / A izebysmy w nim tez  
powstali / y nie zostawali w Grobie y w Smierci / Alle izebysmy tez s nim  
cielesnie wieczne Wielkonocne Swiet a trzymali y onych vzywali.

Ponrzny na to y ako czyni Dracz / ktory na Volu siene y Ziarno w zier-  
mie miece / ze zgnic y skazic sie musi / Tak ze sie bnc zda / y akoby prawi-  
do szkatu

O toz



# Razanie o stapieniu do Wiekla y zmartwychwstaniu

do bezatku zagineto. A wpatkoż sie yednak nie o nie nie kłopotę ani stara/ nako by to na prożno uczyni/ Nowsem zapamiętaw/ gdzie sie ziarno po- dzienne/ Nie dba nie o to/ nako sie tam s nim dzienne/ yestli ye Kobacz ziedza/ albo yestli sie też maczen skazi/ Ale tylko statowa mysla odchodzi iz o Wiel- kien Nocy albo o Swiatach wzidzie zaś nadobne Bozbo z niego/ W wie- cey Kłoso y Ziarn z siebie wyda/ niżli tam przed tym byl wrzuat/ Gdyby to Chłopiec wyzrat/ ktory nigdy nie widziat nako Zyto roście/ Tedyby ten peronie rzekł do Syna swonego/ O Synze mo y coż to działasz? Nakożes sie tak głupim stat/ iże to Zyto w Ziemie miece/ to prożna rzecz yest y stracone bedzie/ Oto tu zgnie/ tu nikomu nie bedzie pożyteczne/ Niechay lepich na Gorze leż/ aby Chleb z niego byl wypieczony.

Takież gdy Pan Bog nasz Ciasto nasze w Ziemie wsiawa/ y w Grob zagrzesi y pokopac dopuszcza/ tedy Rozum nasz o tym tak mowi/ Izaliby to prawda byt miata/ zeb y P. Bog swone Chrześciany miat zaś żywem uczyni/ A wpat ne dopuszcza smac/ krzyżować/ spalic/ y na Proch y Po- piot obrócić/ y wrzuci/ y w Ziemie zgni? Ale co mowi Pan Bog? Kownie tak mowi/ nako y Dziec do Syna swego/ y młodego Błazna/ Bo Syn mniemat sie byt mądrym/ gdy mowi/ Mity Synze/ Nakożes sie tak głu- pim stat/ Iz to Zyto tak prożno w Ziemie rozsypany? Ale mu Dziec rzekł/ Mity Synu/ zamroż a zamknij ty Dzy twone/ a niechay sie na ży- tem sprawune nako wiem/ Nie skazet na tego/ to wyzryj dobrze. Takieżi też Pan Bog mowi/ Mity mo y Niechay sie na sprawune s mchemi Chrześciany nako na wiem/ y niechay to nie bedzie tobie na przekazie/ ani sie temu dan wwieci/ Chocia też beda scieci/ spaleni/ y zabici/ Co z nich zaś ma sie stat/ niechay sie na o tym staram.

Nowsem tak mowi Rozum/ Tam Lecie gdy na na Pole ide/ tedy to dobrze widze/ iże Zyto piękne y nadobne bywa. Ale tu nie inszego nie widze/ yedno tylko bezny strasliwy wzglad y ponżenie/ Iz tam yeden bywa za- Skowe yet y bywa zamordowan. A tu drugi bywa w Ziemie zagrzebion y zgnie. Dopowiedz na to/ Gdyby Zyto wnet tedy przed oczyma twymi mi stat/ skoro w Ziemie bywa wsiawe/ Tedybys iscie nie potrzebował za- dnego doświadczenia y sprawy Boskiej na każdy rok oczekawac. Takież też/ gdyby Ciasto człowiece tedy zaś miato zmartwych powstać tu stat/ skoro yedno w Ziemie zagrzebione bywa/ tedybys tu temu żadney wiary nie potrzebował/ y nie miatby Pan Bog mieścić ani czasu tu temu/ aby on swone Mądrości y Możności nad nasze Mądrości y Rozum beda- ca/ okazat/ y nam przed Dzy nasze przedlozyl. A to tedy wyznawa Wiara naszą/ mowiac/ Wierze w Jesu Chrysta ktory zmartwychwstał/ Wierze Ciasta zmartwychwstanie. W Pismo też swiete świadczy/ Psal. 34. Sprawiedliwy musi wiele cierpieć/ Ale mu PAN z tego wsi- fiego pomaga/ On broni wsi fki Kości yego/ Iz ani yedna z nich nie bedzie zkamana.

Yestli

# W. n. Jesu Chrysta na Wieżpor w Wielka Sobote.

7.

Yestli na to wzglad masz y na to sie ogladasz/ nako Ciasto ginie/ y zgnie/ y od Bezow y Kobakow bywa zpedzione/ y strawione/ Tedybys już zaginat/ Ale yestli masz wzglad y baczność na Stowo Boze/ y zostawasz przy Wie- rze/ tedy bywas zachowan y nie zaginie. Abowiem/ nako uczynił Boski na- każdy Rok/ y doświadczenie samo w sobie to świadczy/ Iz Zyto ktore Dracz w Ziemie miece/ y nemu zgni dopuszcza/ na Lato zaś wschodzi y roście/ y inszego kstatu a postaci dostane/ y wiele Owocu z siebie wyda. Takież też świadczy Wiara naszą y Pismo swiete/ iz nasze Ciasto/ ktore Pan Bog na Zime pogrześi y zgni dopuszcza/ czasu swego/ Dnia sadnego/ zaś z Zie- mie powstanie/ daleko piekniysze niżli Stonce.

Yestli to w prawdzie wielkie y mocne pokuszenie/ iże tak niedzie z tego Swiata idziemy y umieramy/ Gdzie wiec tam narzekamy/ płaczemy/ y wskarżamy sie y przed Dzym naszym żadnego żywota nie widziemy/ ale tylko bezny kstat y wyobrażenie Smierci bywa nam przedłożone. Prze- ciwko takowemu Pokuszeniu musimy sie Stowa Bożego y Wiary dzyer- żec/ a naprzeciwko takowemu wyobrażeniu Smierci/ pociesne y wesole my- sli naszym żywocie przed sie wziac/ y tak sobie myslie/ Iz Grob nie yest gro- bem/ Ale yest nadobnym Ogrodem zielnym/ w którym nadobne Bozbozi y Roza wsadzona yest/ ktora Lecie ma zielona byt y pięknie y miło kwitać. Abowiem kownie nako Grob Pana Chrystusow musiat byt tczym y proż- nym/ y nie miat smierdziet/ Ale miat byt przyjemnym/ miłym/ y miłym/ y nadobnym/ Takież też Groby Chrześcianskie mąya byt teze y pro- żne/ y nie mąya smierdziet. Ty sa y mąya byt Chrześcianskie pomysly/ y ten yest Kunst y Mądrość ich.

Takci czytamy o S. Agacie/ Gdy byta wiedzona do Wierzenia/ y po- tym na Smierci/ Iz mowila/ Ze do Tancu ide/ A gdy byta dreczona y me- czona/ tedy rzekla/ Ponżycie nako mie to boli/ Oto mi bywa trabiono/ a- bych Rey wiódla y tancowata/ Tu oto obacz/ iz ta Panna ten Głonek o zmartwychwstaniu daleko mocniysze y staley przymeta y wsię ni wponila y nemu wstierzyla/ niżli ktory insy Dracz/ to doświadczenie przynaj/ y w sie wponic/ y temu wierzyc moze/ Iz Zyto/ ktore on na Zime sieye/ zeb y Lecie zaś wyrośi y zielone byt miato. Dan to Panie Boze/ abych na tylko ta- kowa Mądrości o zmartwychwstaniu otrzymac mogł/ Naka mądrości ma Dracz o Pšenicznym Ziarnie.

Takież też y o S. Wincenciusie y inszych czytamy/ iz z weselem y smie- nac sie sli na Smierci/ Iz Sedziow y Katorow swoich yestze sie na smierwali. Gdy S. Wincenciusowi Mieczem/ ogniem y smiercia grożono/ tedy rzekł/ O głupi y baleni ludzie/ czyli mniemacie zebych sie na tego bał? Tym mi sie owpeliżal a zupecien y aslugunecie. Bylo mu to smiesno y natrzasat sie z nich/ iże mu tym ogrozić chcieli/ A przetoż on też im zaś na złości ogrozić chcial/ mowiac/ Ta meka/ ktora wy mnie grozicie/ yest mi bezny radości y weselem w Panie Chrystusie/ To on Resurrexit. mocno y stale w Serce swone byl wponil/ y tak peronie przynaj/ iże sie też y z Katorow onych nasmie- wat.

BB

Tego sie



## Kazanie o Historiemy i pożytku Zmartwychwstania

Tego sie my też nauczymy / Abyśmy ten Członek wiary w Sercach naszych rozmyślali / i on rozważali / Z niego sie cieszyć / i nań spuścić i vbezpieczyć mogli / Kiedy Diabeł swoje Drzewce a Włocznia przeciwko nam naostrzy / i Śmiercia i Piekiem nam będzie groził / Abyśmy mu zaś odpowiadzieli / mówiąc / Diabeł / izali nie wieciey nie umieć / tylko mi Śmiercia grozić / Nuż tedy / czynię jako sie podobą / eteż sie na też twonego grożenia nie nie boję / Wspięważ mi tu owseki nadobna Piosnke / i wiedzisz mie do Tańca / i mój Grob jest mi w praweie rostkosnym Ogrodem. Abowiem ponieważ Pan Christus Stawa mona będąc / na którym wśnisko zależy / zmartwychwstał / żywie / i siedzi w Niebiesich / A na w nim ochrzczony jest / Tedy nuż monego zmartwychwstania wieciey mam niżli potowice / A tylko mi jeszcze mąten częścią nie dostaje / ktora mi pozostawa / Z doskonałe tylko te stąra skóre z siebie zerwlec muszę / aby sie zaś odnowiła. Bo gdyż nuż prawie Dziedzictwo doskonałe mam / Tedy też łuszczyńny i skorupiny muszę tego naśladować.

Tak tedy ten niedzińny wzgląd na Śmierć / ktorego sie Rozum Człowieczy leża / od Sęzu naszych mamy oddalić / i nie mamy patrzeć na zwierzenia Larwe a Rozum i Smysł nasz / Ale na Pismo S. i na Wiare naszą / Abyśmy sie tego nauczyli / Z / Ponieważ Pan Christus zmartwychwstał / i nad wśnisko Niebiosą podniesion jest i tam wstąpił / A iż Duszą naszą s nim też powstała / tedy też i Ciało nasze myśli zaś powstać z Śmierci i z Grobu / Tak myśli sie świecić jako Słońce. Ku temu Panie Boże raczy nam pżecznić łaski swych świętych / Abyśmy tym sami siebie i inſe Ludzie cieszyli / Amen.

## W dzień Święty Wielkonočný

o Historiemy i Pożytku Zmartwychwstania  
Christusowego / Evangelium Marci 16.

**N**adprzebiegał Sáb-  
bath / Maria Magdalená / i Maria Ja-  
kobowa / i Salome / Nakupiły Aści /  
aby przyskły i namazały go. A bārzo rā-  
no pierwszego dnia po Sábbaćcie / przyskły do Grobu /  
gdy Słońce weszło / I mówily między soba / Ktoż od-  
wali nam Kāmien od drzwi Grobowych? A gdy pon-  
żły / obaczyły Kāmien odwalony / abowiem był bārzo  
wielki.

W. naszego Jesu Christa w dzień S. Wielkonočný.  
wielki. A wſzedſzy w Grob / wyjrzały Włodzietnica po  
prawy stronie obranego w biała kate / i zdumiły sie.



Alon im rzekł / Nie lekaycie sie / Jęsusá kufacie Nā-  
żarąnskiego / ktory był vkrzyżowan / Wstałci / niemasz  
go tu / Oto Miejsce gdzie go byli położyli. Ale idźcie a  
powiedzcie Uczniom jego / i Piotrowi / Ż on was v-  
przedzi do Galileey / Tam go wyjrzyć / jako wam  
powiedział. Wodſzedſzy pretko vciekli od Grobu / Abowiem  
ogarnęto je drżenie i zdumienie / A nikomu nie  
nie powiedały / bo sie bały.

**N**akosiernemu wiecznemu Panu Bogu  
tu czci i chwale będziemy teraz kazać i słyszeć / o Zmar-  
twychwstaniu Pana naszego Jesu Christa / Jako to is-  
cie słusna i godna rzecz jest / Aby ten członek wiary na-  
szen Chrześcijański tego Świętą kazać / i Ludziom  
przedkładać / Gdyż ten czas / to s soba przynosi / Eu-  
dziej też i Ewangelie / ktore na to Święto postanowione są / Te Historia  
o tym



## Razanie o Historiemy i pożytku Zmartwychwstania

o tym Głównie w sobie zamknięta / A to też tu temu przysłucha / Aby ten Głównie osobliwie kazani i przedłożon był / Ponieważ nam w tym najwyższey należy / Nie tylko w tym umiarszym / Ale też i w przyszłym żywocie / A tu temu też ma być ten Głównie kazani / Nie dla tego / Że jest pożyteczny i dobry / Ale też i dla tego / aby był Pan Bog tym pochwalon i sławion / A iżby niektórzy byli na Świecie / którzy go prawie i pilnie słuchali / A Panu naszemu Jemu Chrystusowi za jego Męki i Zmartwychwstanie dziękowali / Bo to jest Panu Bogu wdzięczno / i rad to ma / że o tym myślimy / i żądzimy o tym każemy.

A nie może owśiaki o tym dosyć być kazano / i słuchano / Albowiem też nie może to być dosyć rozumem ogarnięto ani wyrozumiano / Nie nowego owśiaki tu nie każemy / Ale oświadczenie i bez przesłania każemy / o tym Męce / który za nasze grzechy umarł i dla osprawiedliwienia naszego wskrzeszony jest. A chociaż my to żądzimy i oświadczenie każemy i przedkładamy / Tedy jednak tego nigdy dosyć ogarnąć i wyrozumieć nie będziemy mogli / i przed się jednak żądzimy dziełmi zostaniemy / które się teraz mówić nauczają i ledwie potowice słowa / i owśiem żaledwie i czwierać słowa wymówić mogą.

Dla tegoż chcemy teraz o tym mówić / Gdyż nam na tym najwyższey należy / A też naszą najwyższą pracę w tym jest / Abyśmy was przy tym Głównie wiary otrzymali. A gdy umrzemy / Abyśmy też wam ten Skarb zostawić mogli / Albowiem naprawdę nieśmiertelny nasz jest / Iż gdy my / którzy teraz każemy / głowę potoczimy a umrzemy / że Obłędliwi Duchowie i Szewmerowie a Bartolbowie pewnie nastana którzy to rozetwa / skłają i złamają / cośmy my zbudowali / A owśiem też już i w Papieństwie nie o tym nie bywa kazano ani o tym słuchano / etc.

A tak żniż tedy każdy teraz / Gdyż żniwo jest / i kupun każdy / Gdyż Żarniark przede drzwiami mamy. A wyrozumieć i otrzymać ten Głównie dobrze / Który jednak nie może być dosyć rozumem ogarnięto / ani wyrozumian / Nie żmiem się sam chwalić / Żebych go też dosyć wyrozumiał / i rozumem ogarnąć mogł / A tak ni miał / Żebych się wiec w nim brzyć i czwierać nie potrzebował / Chocia też i Doctorem jestem / Bo wiele owśiaki na tym należy / Aby ten Głównie był dobrze wponony / tak iżby nigdy nie był zabaczony / Bo ten Głównie / Gdy Śmierć przychodzi musi nas zachować / A owśiem ten Głównie żatrzymawa i zachęcał Chrześcijański Kościół.

Apostołowie mili na to pilności przykładali / Iżby owoc i pożytek o zmartwychwstaniu Chrystusowym dobrze ludziom wpoili i przedłożyli / Ale Ewangelistowie / Ażkolwiek tego pożytku nie tak doskonałe wyrażili i wypisali jako Apostołowie / Wszakże jednak pilnie Historia opisałi / Bo Ewangelistowie wrzad jest / Aby historia opisał / również jako też i Apostołski wrzad jest / Aby na zaś wyłożył / Aby było widziano / Co za owoc i pożytek Historia przynosi. Weźmiemy tedy przed się obiedwie części / A naprzód będzie my o Historiemy mówić / Potym też oznajmimy / Co za Moc i Siwa a pożytek z Historiemy jest.

Wrzad Ewangelistow.  
Wrzad Apostolski.

## P. naszego Jemu Chrysta w dzień S. Wielkonocny.

9.

W Historiemy / iże Chrystus zmartwychwstał / musimy oczy nasze do brze otworzyć / A zmartwychwstanie Chrystusowe rozeznąć i odróżnić ono od zmartwychwstania Łazarzowego / i wszystkich innych ludzi / którzy nie dno byli od początku / i beda aż do skonczenia Świata. Łazarz był wskrzeszony / gdy już cztery dni w Grobie leżał / A on / i wszyscy ludzie zmartwychwstańca dnia Sadnego. A wszakoż to zmartwychwstanie ich naprzeciw Chrystusowemu zmartwychwstaniu nie jest. Bo o zmartwychwstaniu Chrystusowym tak Chrześcijańska Wiara w sobie zamknięta / i tak wyznawamy w członkach Wiary naszej Chrześcijańskiej / Wierze w Jemu Chrysta / etc. Który trzeciego dnia zmartwychwstał. O Łazarzu i innych / nie wyznawamy tak w członkach Wiary naszej Chrześcijańskiej / Wierze w Łazarza / który zmartwychwstał / A Pismo S. powiada Acto. 2. Nie można było / żeby miał być od Śmierci zatrzymany.

Alle teraz nie o tym nie mówię / jako daleko zmartwychwstanie Chrystusowe / od innego zmartwychwstania rozne jest / Co się dotyczy Mocy i pożytku zmartwychwstania Chrystusowego / Ale iże też i podług Historiemy od innego zmartwychwstania daleko rozne jest. Rownie tak jako też i Męka i Śmierć Chrystusowa rozna jest / Bo tu nie umiera Łazarz / ani Prorok / ani Apostoł / ani Jan Chrzciciel / Ale ten / o którym Pismo Świadczy / Iż on jest prawdziwym Bogiem i Słowiem w jednej Osobie / i bez wśego Grzechu / Nie winny / niepokalany / i którego żaden człowiek rac nie mógł / Świecy / i czysty / pełny Łaski i Prawdy / też i podług Słow wieszczestwa / a nie mówiac podług Bóstwa jego.

A dla tegoż tu jest dziwne zmartwychwstanie. Żeśli na Osobie będzieś baczności miał / Tedy także też jest wielka różność między zmartwychwstaniem Chrystusowym i Łazarzowym. Bo w Chrystusie obaczyś wdzięczne i pocieszne Wzręczenie / którego w drugich osobach nie widzisz / Jako Śmierć i Diabeł przeciwko Chrystusowi walczy a kosztuna sweo Bieżenia / i przed sięwzięcia / a jednak nie nie zwycięża. Śmierć i Diabeł tak na Chrystusa wzgląd mieli / jako na Łazarza / Czaiasza / albo na innego Proroka / A tak sobie myśleli / Myślimy ony wszyscy pożarli i pokłniali / Chocia też żacie mi i wielkimi byli / Tedy też i tego pożreć i pokłnać chcemy / i ledwo nam Śniadaniem być ma / Ale tam Śmierć i Diabeł prawie napadli. Bo trąsili na takowego Słowietka / który nie mógł ani miał umrzeć. Umrzeć owśiaki nie mógł dla Bóstwa swego / Bo nie można jest / żeby Bog miał umrzeć / Umrzeć też nie miał / i dla Słowieczestwa swego / Bo on był takowym Słowietkiem / w którym nie było żadney winy / i do którego Śmierci żadnego prawa nie miała / etc.

Ku nam owśiaki wszystkim ludziom ma Śmierć to prawo i te stażi i przysięgę / też i ku S. Janowi Chrzcicielowi i wszystkim Świecym / Jako S. Paweł naucza Rom. 5. Przez yednego Człowieka przybył grzech Rom. 5. na Świat / A Śmierć przez grzech / A tak Śmierć do wszystkich się ludzi wciśnęła i przybyła / Gdyż wszyscy zgrzeszyli. Alle do Chrystusa

B. B. III

nie ma

Rozność między zmartwychwstaniem Chrystusowym a Łazarzowym.

Wdzięczne wzręczenie w Chrystusie.



# Razanie o Historien y pożytku Zmartwychwstania

Smierć do  
Christusa nie  
ma żadnego  
przystępu ani  
Prawa.

Christus  
wycieżył  
Smierć y  
Diabła nie  
sprzeciwiać  
się.  
Coloss. 2.

nie ma żadnego przystępu ani prawa. A dla tegoż słusznie moc y prawo swoje w nim utracili. Ale te Smierć y Diabeł naprzed nie obaczyli. Iż takowa Osoba przed sobą mieli/ktora nie miała ani mogła umrzeć. A przetoż Smierć złączyni się wespół z Diabłem / ktorzy wespół z Ewangelistami pożerani / pożyli się y walczyli z Panem Chrystusem / ktorego nie mogli pożyć. Smierć y Diabeł przysli wsłuchac wsięstwa moca swona / y skosłowali swoich nawięstych sił przeciw niemu. A Pan Chrystus nie brał zaś ani Miecza/ani Zbrozy/ani Kusznie/ani Broni/Ale stał prosto z pokonem / y dopuścił Diabłu/Grzechowi / y Smierci przeciwko sobie nabiegać y w się wderzyć / A przeciwko temu ani palca nie poruszył / Ale siem dopuścił mordować y nado sobą pacy / kusić / yako iedno oni sami chcieli / A takim swym nieprzeciwianiem się zwyciężył grzech / Smierć Diabła y piekło.

O tym mowi S. Paweł Coloss. 2. Christus zewołałby Ksiestwa y moży nosci / Yawnie ye wywiodł / y uczynił s nich Triumph / sam przesie. Sam przesie / mowi Christus / zwyciężył swe Nieprzyjaciele / Odart y okupił ye / stawił się naprzeciw Smierci y Diabłu / y z łowieniem swym y dopuścił na nie bic y kłoci. Dat się utrzymać / a nie dobił się im / Dat się zabić / y cierpiał wsięstwo skremnie y ciępliwie. A gdyż już Smierć y Diabeł swoje najlepsze przemożenie sprawili / y Chrystusa zabili / Tedy tylko zabili nego / y z łowieniem swym / Ale Osoba nedał się z łowieniem / ktora spęta Bogiem y z łowieniem jest / Yako o tym Wiara nasa Chrześcijańska świadczy. A gdyż Osoba wieczna jest / a umrzeć nie może. Tedy też y z łowieniem / chociaż jest od Smierci y Diabła zabite / nie musi w Smierci zostać / Ale ma wieczne życie y panować. Smierć y Diabeł żądali tylko rane Osobie / Ale ych nedał nie mogli przemoc / Tylko na z łowieniem bili / Ale Boswa nie mogli trącić.

Stać się tedy ta Historia o Zmartwychwstaniu / o ktorej tu Swięto Wielkonocne oznajmia y przepowieda / y święci Ewangelistowie pisa / Tylko w Osobie / ktora wespół z Bogiem y z łowieniem jest / y ktora ani mogła / ani miała umrzeć. Ta Osoba / Bog y z łowiec / z Ducha swiętego poczęta z Panny Maryi narodzona / y ktora na Ziemi przebywała y w postaci była należona / yako y insy z łowiec / osłata Diabła y Smierci / Bo Smierć musiała być pożarta / Diabeł tam owseki przypadł y przyszedł / był s strachem / z Zakonem y s Smiercią przeciwko niemu. Ale gdyż się ona nedał ten osobny / ktorej się była nie miała / a musiała tedy Smierć wpaść a zniszczona być / A Diabeł ten Osobie musiał też takież pod nogi wpaść y pod nie / mi zostać / Wylaci owseki Diabeł wespół z y s Smiercią wsięstwo swon / Nad y Smierć / Ale tam nedał nie trącił prawy Osoby / ktora by mogła przemoc a zwyciężyć y pożyć. Aż do tad Diabeł y Smierć prawie winne trącały / ktore oni mogli przemoc / zwyciężyć y pożyć / Abowiem mieli prawo do nich / Ponieważ Grzesznymi byli. Ale tu nie trącały na prawa Osobie. Bo nie mieli żadnego prawa naprzeciw niemu / Ponieważ sprawiedliwym / niewinnym / czystym y bez wsięstwa grzechu był / A k temu wieczna y nieśmiertelna.

Christus

# N. naszego Jesu Christa w dzień S. Wielkonocny.

10.

Christus Diabłu Brzech / y Smierci Sebe rozdarł / Nie tylko dla tego / Iż on nie miał umrzeć / Ale też / Iż nie mógł umrzeć / A przetoż Grzech / Smierć y Diabeł w ten Osobie nie nie zyskali / ale swoje prawo utracili. Bo Chrystusa oskarżyli / yako by Grzesznego / y onego potępili / yako by Złoczyńce / y mniemali / żeby był tylko szernym z łowieniem / Ale on był wespół z Bogiem y sprawiedliwym / y niewinnym z łowieniem / A dla tegoż też to wsięstwo wycierpiał. Ale potym okazał się z moca swona / y rzekł / Stuchaj Grzechu / Stuchaj Smierci / Stuchaj y ty haniebny Diabeł / y czemuś mnie oskarżasz / y czemuś mnie zabił / Y coż masz za Prawo do mnie / Tam tedy musieli / Grzech / Smierć y Diabeł niemieni być / a za dniem winy przeciwko niemu nie mogli okazać. Gdyż tedy tak Grzech / Smierć y Diabeł / na Chrystusa się niewinnego targnuli / Tedy się on też dla tego stał Panem nad Grzechem / Smiercią y Diabłem / Nie tylko iż on jest prawdziwym Bogiem / Ale też / Iż jest niewinnym podług z łowienia swego.

Tak tedy mamy sobie te Osobie wielce ważny / Y jeśli tedy ta Osoba jest z łowieniem / Tedy też y Zmartwychwstanie / ktore się stało w ten Osobie / z łowieniem y ważne być musi / Christus jest prawdziwym Bogiem y prawdziwym z łowieniem / Prawdziwym Bożym y Panną Maryi Synem / wsięstym niżli Niebo y Ziemia / A tu temu niewinnym bez wsięstwa Grzechu / Yako Prorok Esaiasz / Cap. 53. mowi / Pogrzebion jest yako Niepobożny / A Efa. 57. ymiał yako Bogaty / Ależkolwiek żadnemu krzywdy nie uczynił / Ani zdrada nie była należona w wsięstach yego. Y Apostoł S. Piotr 1. Petri 2. mowi. Ktory nie zgrzeszył / ani żadna zdrada w wsięstach yego nie jest należona. Tot jest wsięst niżli wsięst grzech / y wsięst też niżli wsięst Diabłu wespół z y s Smiercią. Bo Christus prawdziwy Bog y z łowiec bez wsięstych win y grzechu / przeważy Ensiac kroi wsięst / niżli oni. A tak jeśli z łowiec te wielkości ten Osoby ogarnie / Tedy też yzna y wielkość pożytku / Yako tedy lekki a podły jest Grzech / Smierć y Diabeł naprzeciw Chrystusowi / to takwie obaczyć możesz / A jeśli Christus wsięstym jest / niżli Niebo y Ziemia / y wsięst niżli Grzech / Smierć y Diabeł / Tedy to musi wsięst być bardo wielkie / co on cierpi y znosi / Wielka musi być yego Męka / Wielkie też musi być y nego Zmartwychwstanie.

A to jest ten najwyższy a znamienity z łowiec / ktorymmy z łowieniem / y ktory też wniacie na baczności mieć y on otrzymać / Abowiem ma to ich jest / ktorymmy o tym prawie kaza / y nedał mniem / ktorymmy się go wpaść y on otrzymawana / A też już sa obediwni Duchowie / y nedał ich wsięst be / dzie / ktorymmy się bardo Madremi czynić y ostro o tym disputować / y te Historia sromotić beda / Tak iż też y dla tego te Osobie utracim. Beda omi owseki o Chrystusie tak kazać / Yako by o insym Proroku / a tylko sie beda szernym mowieniem o Duchu obchodzić / Nowiac / Duch / Duch / ktorymmy mowieniem ten z łowiec z łowieniem / A tak sprawa iż te Historia wsięst /

B B III

dyumy /

Obiech  
Duchowie



**Kazanie o Historiyn y pożytku Zmartwychwstania**  
dzimny / Wespolek z Historiyn znamienita te Osobe otracimny / Poniewaz  
ta Osoba daleko rozna jest od wszytskich inszych Prorokow / A ta Historia  
nie jest owszeki prosta Historia o Ditrichu od Berna / albo o Turku / na-  
to on Krola Węgierskiego porazil y zwinieczy / Ale jest znamienita y za-  
cna Historia o P.M.A. Chrystusowym slawnym y chwalebnyim zwinie-  
stwem naprzeciw Grzechu / Smierci / Diablu y Pietlu.

Papiesstwo

W Papiesstwie spiewano piekne Pieśni / Ktory Pietko skazil / Diabla  
w nim zwinieczy / Tymci Pan Chrystiansti Zbor wybawil / etc. Taki  
tez / Chrystus zmartwychwstal jest / od wszytskich Met swoich / etc. Toi pra-  
wie a serdecznie y dobrze bylo spiewano / Ale nie bylo zadnych Raznodzie-  
now / Ktorzyby nam byli mogli powiedziec / Goby to bylo / y nato sie to rozu-  
miato. Na Boze Narodzenie bylo spiewano / Dzieciatko nuż chwalebne  
dzis sie nam narodzilo. Na Swiatki spiewano / Poprosimys bawitego Du-  
cha / etc. Byli owszeki Ludowi Text Ewangelien czytali y Passia / albo Hi-  
storia o Mecie Panskich. We Msa tez byla spiewana ta dobra Pieśń /  
Boze badz pochwalon y Bogostawion / ktorys nas sam nakarmil x. Ale  
z tego wsego ani Litery ani Titulu nie rozumieli / Ale wnet na cos inszego  
wpadli / A tych znamienitych slow zabaczili.

Zentwi Rk.  
zwozycie.

A dla tegoz moze sie to stac / Ze ta Historiyn bedzie zamilezana / Albo  
przez obledliwe Duchy y falszywe Nauczyciele / ktorzy na wytworacina y  
zaktumiana / Albo przez leniwe Raznodziene / ktorzy o ten Gztonet nie nie  
dbaja / Albowiem nesi my Raznodziene gnuśnymi a leniwymi nescimny /  
Tedy wy iscie tego nie zachowacie. Bo wy warzynie wasze Puro / A pra-  
wa bezpra Nauka nie sie nie bawicie / ani o nie dbacie. Ale na was twiernie  
ostrzegam y opominam / Abyście sie tego Gztonku dobrze nauczili y on  
wyrozumieci / Ze nesi by obledliwi Duchowie nastali / ktorzyby ni chcieli  
przewrocic y zaktumic / Zebyście w tym byli pstrzeżeni / y z tego sie nie  
wzgarbali. Zai nie wiem nato tu dlugomoge jzy byc. Dla tegozbych  
tez chcial ten Gztonet po sobie czynit y bezir a nie falszywy zosiawic. Ze-  
ras macie czynit y bezira a piekna Ewangelia / Macie Katechizm / Dzie-  
scioro Przykazanie Boze. Wyznanie Wiary Chrystianstien / Modli-  
twe Panska / Chryst / Swiatosci Wierzerzy Panskich / troiko y pieknie wy-  
tozona. Nieniech baczności na to / Zebyście nie byli niewdzięcznymi / Aże-  
by obledliwi Duchowie y falszywi Nauczyciele nie nastali / ktorzyby to  
wam wszytko wytworili. Albowiem sie na tego barzo nadziejwam / Ze ta  
hanielna Niewdzięczność y Wzgardzenie / odenmie y oddali zas od nas  
czyste Swieto y bezire Stowo Boze. Na w tym owszeki bede wymowion /  
Albowiem ze wszytska pilnością wedlug najlepsego przemożenia monego  
kazatem wam / opominatem was / prositem / zadatem / Tak iże w ten czest  
przed Panem Bogiem chce dobrze wystac y prawym byc / etc.

Christus  
prawdziwym  
Bogiem y  
Człowiekiem  
w yedney Os-  
obie.

Tak tedy jest pierwsza czesc tego Kazania / Ze nasz mity Pan Jezus  
Christus / nato prawdziwy Bog / ktorzy jest wielkim / nizli to wszytko / co  
na Niebie y na Ziemi jest / Nato nanczyssy y niewinny Człowiek / Smierc  
sam w so-

**W. naszego Jesu Christa w dzien S. Wielkonocny.**

11.

Sam w sobie rozerwat y skazil / Bo gdy Smierc y Diabet nie do niego nie  
mili / Tedy on zas z Grobu powstal cudownym nizli Stonce / Toi owszeki  
ma byc pilnie baczono y nie zapamietano / Ze Chrystus ktorzy zmartwych-  
wstal jest prawdziwym Bogiem / y prawdziwym Człowiekiem / w yedney  
Osobie. A chocia ty tego nie rozumiesz / nato sie to stawa / Ze Chrystus  
Bogiem y Człowiekiem / yedna y nierozdzielna Osoba jest / A przyrodze-  
nia rozne sa / tedy poniechan a odrzuc takowe pytania y moio / Wierze / Ze  
JESUS CHRYSTUS Bog y Człowiek / jest yedna Osoba /  
A iż ty dwie Naturze Boska y Człowiecza wespolek złączone sa. Przytym  
na zostawam.

Bo w Gztonkach wiary naszej Chrystianstien wyznawamy / Ze Bozy  
y Panny Marien Syn / jest yednym Synem / yedna Osoba / yednym  
Christusem y Panem / A nie dwa Synowie / Nie dwie Osobie / ani dwa  
Christusowie y Panowie. Tak iże gdy sie kto Christusa człowieka / albo Pa-  
ny Marien Syna / dotknie y onego zabije / Ten sie dotknie y zabije Syna  
Bozego / Bo nato mone Gtato y Dusza dwie Naturze sa / A na przed siez yed-  
na Osoba jestem / Tak iż gdyby kto Gtato mone zaktot / zaciał albo zabil /  
Tenby mnie obrat / chociaby money Dusze nie zaktot ani zaciał / ani zabil.  
Taki tez Pan Christus Bogiem y Człowiekiem jest / A kto Panny Ma-  
rien Syna zamorduje / Ten zamorduje Syna Bozego / Kto Panny Ma-  
rien Syna wzgardza / blużni / sromoci / krzyżuje / Ten wzgardza / blużni /  
sromoci / krzyżuje Bozego Syna / y samego BCB. Panna Maria  
karmila / napawala / kolyala prawdziwego Boga y Człowieka / chocia tez  
Pan Bog / pokarmu / piciu y kolyśania nie potrzebował.

**Druza Cześć tego Kazania jest / Aby ta Historia**

11.

byla przyniesiona / ku silom / owocu a pożytku Zmartwych-  
wstania Christusowego / O czym sluchacie przez cathy Kof / nato P.M.A. nasz  
JESUS Christus / przez swone zwiniestwo / ktore uczynil sam przez sie  
Grzech Smierc y Diabla zwinieczy y zaktumil / Diabla zamordował  
w swoim własnym Ciele / Smierc zatopil w swonej własnej Krwi / Grzech  
zaktumil y zaktadził w mece y smeczeniu swom / Toi on sam tylko / y sam w  
sobie sprawil / ale nie dla siebie tylko y samemu sobie to zachował / bo on nato  
prawdziwy wicezny Bog / y Pan nad wszytskimi rzeczami nie potrzebował  
tego zwiniestwa sam dla siebie / y owszem daleko mniej tego potrzebował /  
aby sie Człowiekiem stal / y nescze tym namniem / zeby miał cierpiec pod  
Doniskim Pilatem. Ale iż to tak zacna znamienita Osoba sprawila / Toi  
ku mnie / y ku tobie / y ku nam wszytkim zalezny.

A taki jest moc y Owoc a pożytek Meti y Zmartwychwstania Christu-  
sowego. Podlug Historiyn musimy wiedziec y wierzyt / Ze Chrystus za-  
cna a znamienita osoba jest / Prawdziwym Bogiem y Człowiekiem / Tedy  
tez iże nego Meti y Smierc wielka y zacna / y nego Zmartwychwstanie  
znamienite y zwinieczne jest / Ale podlug sily / owocu a pożytku musimy wie-  
dziec y

W silach y os-  
wocu a poży-  
tku Zmar-  
wychwsta-  
nia Christu-  
sowego.



Chrystusowe  
zwyciestwo  
jest rozdo-  
nym darcem.

## Kazanie o Historiach y pożytku Zmartwychwstania

dzieci y wierzy: Z tego Zwycestwo y Triumph/rozdany y darowany jest/  
wszystkim tym ktorzy w niego wierza. Tak izbyśmy nie tylko wierzyli/ iże  
Chrystus umarł y zmartwychwstał swona osoba/ Ale też/ izbyśmy te Nie-  
te y Zmartwychwstanie/ sobie przywłaszczali/ Nako nam dany y darowa-  
ny/ Starb/ y prawa pocieche s tego mieli/ Nako śpiewamy w Pieśni Wiel-  
konocney/ Z tego sie wszyscy mamy weselić/ Chrystus chce nasza pociecha  
być/ Kto nam iscie to należy/ Bo Chrystus nas chce swym zmartwych-  
wstaniem cieszyć.

To prawie dobrze bywa śpiewano/ y to sa bärzo pociesne y cieszem  
się yre Duchowne słowa/ Albowiem nas naucza/ iże zwycięstwo y za-  
cne Zmartwychwstanie/ ten znamienity Osoby/ wszystkim wierzącym da-  
rowane/ y za własne dane jest/ Tak iże na naprzeciw mony/ y naprzeciw  
tymon/ y każdy naprzeciw swoney Śmierci/ mamy mieć Chrystusowe  
Zmartwychwstanie/ ktore wiecse jest/ niżli Niebo y Ziemia/ y przez ktore  
wszego Świata Grzechy y Śmierć pożarta y oddalona jest. Moną Świa-  
tobliwość iscie tego nie uczyni/ y nie może też tego uczynić/ Ani mnie od pe-  
dnego Grzechu/ Nie mówiac/ izby mnie od takowego wielkiego obciążenia  
Grzechow/ y od Śmierci/ wybawie miał/ Ale to czyni/ Jz ta Osoba praw-  
dziwy Bog y Człowiek/ w sobie/ y sam przez sie/ wieczne znamienite Zwy-  
cestwo/ naprzeciw Grzechu/ Śmierci y Diabłu/ dostąpił/ Ktore zwycię-  
stwo ma monim być/ Gdy tylko weni wierze/ y onego uznawam/ za te Os-  
be/ Ktora mnie y wsem Wierzącym ku dobremu/ to sprawiła.

Kto temu nie chce wierzyć/ Ten niechaj tego poniecha/ Nymowści fa-  
żemny dla tych/ ktorey tego radzi słuchają/ y tego potrzebują/ A toć sa ci/  
ktorzy w ośmieniu w strachu/ y w watrieniu sa/ ktorzy mowia/ że mi się s  
tego Świata isć y umrzeć/ Tuzieś też powiedzają zgrzeszyłem/ Nicmam  
ani odpocznienia ani pokonu/ Bo gdy sie Diabeł tego dotknie/ y przeciw-  
ko niemu powstanie/ Tedy mu czyni Niebo y Ziemia wstępa/ iż nie-  
wie gdzie sie ma podzić/ y mnie też pod czas tak dreczy/ iże mi z grzechu/  
ktory mi może być przepuszczon/ takowe Morze y Ogien s niego uczyni/ że  
nie wiem gdzie sie mam ostać/ A toć on Grzechem czyni/ s Śmiercią też ta-  
kież czyni/ Bo też te umie tak obrzydliwa/ marna y straszliwa uczynić/ iże  
Boga y Stowa jego do śczatku wiec zapamiętawamy/ Oni jest Tysiac  
Chytrzy/ y on jest Mistrzem Grzechu y Śmierci/ A dla tegoż też może  
nam Grzech y Śmierć misternie wstręchnąć y przedtożyć/ Albowiem mi on  
czesto podty grzech/ y owszem/ co samo w sobie żadnym grzechem/ Ale pra-  
wie y dobrze uczyniono byto/ tak wysocy przedtożył a wielkim uczynił/ Tak  
izem sie przed nim nigdy nie ostać nie mogł/ y bärzom sobie watrić/ A s  
Śmierci czestokroć mi takowe Wyobrażenie uczynił/ Tak izem od strachu  
máto nie umarł.

Naprzeciw takiemu Nieprzyjacielowi pożyteczno y potrzeba jest/ iże-  
byśmy sie przynęgotowali y wmoenili prawym wyrozumieniem o mocy y po-  
żytku Zmartwychwstania Chrystusowego/ Abyśmy nie myśleli izby Pan

Chrystus

Diabeł jest  
Mistrzem  
Grzechu y  
Śmierci.

## W. naszego Jesu Chrysta w dzień S. Wielkonocny.

12.

Chrystus dla sam siebie zmartwychwstał/ y do Nieba wstąpił/ A izby tyli-  
ko dla sam siebie we wszelkiem Błogosławieństwie żył/ Ale iże on swone  
wszystki Dobrá a Dziedzictwa s nami dzieli/ Albowiem on nie dla siebie  
samego przyszedł na ten Świat/ y nie dla sam siebie dat sie wtrzyżować/  
Nie potrzebował on tego dla sam siebie/ Ale on nas Grzech nośił/ Nasze  
Śmierć przez swone Śmierć wygrzył/ pokonał y zładził/ A piekło do kto-  
regosmy wszyscy isć mieli skaził y zburzył/ Nako o Proroka Oseasza Cap. 13. Osee 13.  
napisano stoji/ Wybawie ye s Piekká/ y pomoze im od Śmierci/ Bez-  
de Śmierci twoya o Śmierci/ Bede Piekło zagryzieniem twoim.  
Tu on mowi o naszy Śmierci/ y o Piekło ktore nas poimane trzymało/ y  
powieda że on chce Grzech/ ktory na mnie leży y mnie oskarża/ wyforzenie  
y zaktumie/ Śmierci y Piekło/ ktore mie chce pożreć y pokonać/ w ni-  
wecz obrocić.

Tak sie mamy przez tego Meża ktory rzezon jest JESUS Chry-  
stus/ Wszechmogący/ Wieczny Bog/ y niewinny sprawiedliwy Człowiek/  
Meż/ Śmierci y Zmartwychwstanie/ naprzeciw Grzechowi nasemu y  
Śmierci stawić/ Przydzili Diabeł y rzecze nam/ Oto nako wielki jest twoy  
Grzech/ Ponizy tam nako gorzka y straszliwa jest Śmierć/ ktora ty cier-  
pieć musisz/ Tedy ty naprzeciw temu zaś odpowiesz/ Ty przekleśny Diabeł/  
Aż nie wież naprzeciw temu/ Nako wielka jest PANA mego Jesu Chri-  
stusa/ Meża/ Śmierci y zmartwychwstanie jego/ w nim owseki jest Wie-  
czne osprawiedliwienie/ Wieczny żywot/ y w nim jest wszechmocne Zmar-  
twychwstanie/ Ktore nie tylko wiecse jest niżli moje Grzechy/ Śmierci y  
Piekło/ Ale też wiecse/ niżli Niebo y Ziemia/ Mon Grzech y Śmierci jest  
tylko Jstierka/ Ale PANA mego Chrystusa Śmierci y Zmartwychwstanie  
jest wielkim/ niewymownym Morzem.

A toć iscie tak prawdziwa rzecz jest/ iże też y Diabeł tego nie może przeć.  
Chrystusowe zmartwychwstanie y zwycięstwo na przeciw grzechu/ Śmierci  
y Piekłu/ Wiecse jest/ niżli Niebo y Ziemia/ y nie może tego zmartwych-  
wstania y zwycięstwa tak wielkim uczynić/ że ono daleko nieśce wiecse jest/  
Bo gdy tego Osoba znamienita/ wielka/ wieczna/ nieśkończona y nieo-  
garniona jest/ Tedy też jego zmartwychwstanie/ zwycięstwo y Triumph wiel-  
ki/ wieczny y nieogarniony jest/ A dla tegoż chociaby tysiąc Piekiet/ y sto ty-  
siec Śmierci byto/ Tedyby przed siez tylko usterka a kropla naprzeciw Chri-  
stusowemu zmartwychwstaniu/ zwycięstwu y triumfowi byto. Ale Chri-  
stus daruje swe zmartwychwstanie/ zwycięstwo/ Triumph wszystkim tym/  
ktorzy w niego wierza/ A gdyż my w nim ochrzczeni jesteśmy/ y weni wierzy-  
my/ tedy to nasładowie/ iże chociabych yá y ty/ sto tysięcy grzechow/ Śmierci  
y Piekła miał/ Tedyby to yednak nie przeciw temu nie byto. Bo Chrystus  
we Zmartwychwstanie/ zwycięstwo y Triumph/ ktore mnie we Grzechu/ y  
słowie jego przez Wiare dane/ a teraz moje jest/ daleko jest nieśce wiec-  
se. Jeśli to prawda jest/ nakoż yednak to zapewne prawda jest/ niechajże  
wtręca y beńrza Grzech/ Śmierci/ Diabeł/ Piekło/ Świat/ Papież Cesarz  
y wszyscy ludzie.

Chrystusowa  
meż y zmar-  
twychwstanie  
nie mamy sta-  
wić/ naprze-  
ciw Grzechu  
y Śmierci  
naszy.

Chrystusowe  
Zmartwych-  
wstanie/ by-  
wa nam w  
Słowie Bos-  
ym y we  
Chrzeście dano  
wiarę y przez  
Wiare ogień  
y wosk.



**Kazanie o Historii y pożytku Zmartwychwstania**  
wszystko niebezpieczeństwo przeciwko nam / nále jedno chce / yednakże nam nie  
moga nic zaszkodzi.

Tac jest druga część tego kazania / Abyśmy nie tylko wzgląd mieli ná  
Historię / która sie przy Chrystusowej Osobie stała / y náto jest wielka y  
známienita / Ale abyśmy wiedzieli y wierzyli / Że sieto nam wszystko tu le-  
psemu stało / y nam to w słowie Bożym bywa przedłożono / y przez Wi-  
re przywołano / nále S. Paweł mówi 1. Korint. 15. Bogu bądź dzięká /  
który nam dał Zwycięstwo / przez PANA naszego Jesu Chrystá.

Alle iáko wiele teraz ludzi jest / którzy sie z tego zwycięstwa serdecznie wese-  
la. Nie jesti też owseki żadna też / Co P. Chrystus nam przez swoje Zmar-  
twychwstanie sprawił / Alle szcira prawda / w świętym Piśmie vgruntowa-  
na / Od Proroków oznaymiona / y od Apostolów poświadczona. Alle my  
w prawdzie bázro grube / miąższe á zátwardziáte vsy mamy / że tego ślyšet  
nie możemy / y mamy też obciążáte gnušne Sercá / żebyśmy to wyrozumieć  
y ogárnać mieli. Bo gdybyśmy to práwie uznali / Tedybyśmy sie z práwe-  
go sercá dla tego wesełili / y práwie od radości skatáli. Alle gdy indziej we-  
sela szukamy / nále w Zalerách / w Pieniadzách / w Zmieniu / w okazato-  
ściach / y w rostkách / Tedy te też ták równie czyniemy / nále y Papież y in-  
šy niewierni czynia. Gdzie więc / Gdy sie yeden grzech ocuci / y ony ogár-  
nie / Tedy też grzech będzie wietszy przed Oczymá ich / niżli dwádzieścia  
Chrystusów. Takowemu owseki wielkimi Płaznami y hániebnymi Ludź-  
mi jestešmy / iże przez przekłete náše niedowiarstwo / ten náywšy Skarb  
w niwecz obracamy / Bywać nam owseki o tym kazano y spiewano / Alle  
my nie chcemy tego słuchać.

Spátrzymž sie tedy / Niech wżgardza ten Skarb kto yedno chce / Tedy  
žadnego inšego wietsza škoda nie będzie / yedno tego / który ni wżgardza /  
Chrystus yednak Ludzie náywšie / którzy sie s tego beda wesełi / dziwować /  
y yemu za to dziękować / Że on ták wielki dziwny wczynek przez swoje  
zmartwychwstanie sprawił. Wielbyśmy owseki nuž teraz w tym vpew-  
nieniu być / Że nam przez Chrystusowe Zmartwychwstanie y Zwycięstwo  
wego ta wolność y bezpieczeństwo dána jest / Że nas żaden Grzech ani śmierć  
vstrášić nie ma / A jeśli nas strášy Grzech y Smierć / Tedy sie nam sta-  
wa / ábo niepráwie / Gdyž nas Pan Chrystus wolnymi vczynił / ábo iž sa-  
mi temu nie wierzymy / Bo Chrystus który ze wszystkich Męt powstát / y  
náša pociecha chce być / jest wietszy niżli náše Grzechy y Smierć / y owo-  
sem wietszy niżli Niebo y Ziemia.

Alle což czyni to ochedožne náše Ciáło? Gdyž náš ten Skarb nie jest  
Zalerami / Czerwonemi Złotymi / które sie nam dáda widzieć / dotknąć / y  
brać / Alle bywa tylko kazán / y w Słowie Bożym przedkładán / y my ni  
wżgardzamy y odrzucamy. Aleć ya káždego owseki vpomínám / Żeby  
sie tego Złotku dobrze náuczyl / y on wyrozumiał / y ogárnał / Nowieć  
ya to owseki / nále ten którym sie tego sam došwiadczył y skoštował / Kto  
w tym Złotku nie dobrze vgruntován / wyczwiczón y vmocnión jest /  
A będzie

**P. nášego Jesu Chrystá / w dzień Wielkonočny.**

13.

A będzie ode Diabła miedny nágrawan / Ten sie dobrze dowie / Co Dia-  
bel za Mistrz jest. PAN náš mity J E S U S C H R Y S T U S / który  
chce náša pociecha być / ráczy nam swoje Láski y Duchá swego świętego  
vžyczyc / Abyśmy sie tego mogli práwie náuczyc y to zachować / AMEN.

## **W Poniedziałek Wielkono- čny / Euangelium Luce XXIII.**



**W**to dwa z nich tegož  
dnia šli do Adiáscetá / które było ná-  
šesćdziesiąt Stát od Jeruzálem / imie-  
niem Emaus / A oni rozmawiali miedzy  
sobá o tych wszystkich rzeczách które sie były przygodžily.

W stało sie gdy rozmawiali / y miedzy sobá pytanie  
mieli / tedy Jesus przybližywszy sie / šedł pospół s ni-  
mi / A Oczy ich były zátrzymáne / áby go nie poználi.  
W rzekł do nich / Coto sa za rozmowy / które idac macie  
miedzy



miedzy soba / a nesciecie smutni? Al odpowiedzacy ne-  
den / ktoremu bylo imie Kleofas / rzekl do niego / Ty sam  
\* <sup>Albo przy  
choeniem al  
do Obeym.</sup> Wielgrzymem nescies w Jerusalecie / a nie dowiedziates  
sie tego / co sie w nim tych dni stalo? Ktorem on rzekl  
Al co?

On powiedzieli mu / O Jhesusie Nazarenskim / ktory  
byl i Daw Prorok / moznym w czynku i w mowie / przed  
Bogiem i w ksystkim Ludem / a nako go dali najwyzszym  
Kaptani a Ksiazeta naszy na \* potepienie Smierci / i  
\* <sup>Albo aby  
byl osadzony  
na Smierci.</sup> wkrzyzowali go / Al myslimy sie nadzieiwali / zeby on byl  
\* <sup>Albo Lud  
Izraeli.</sup> onym / ktoryby mial odkupic \* Izraela. Al nad to w ksyst  
ko dzis jest trzeci dzien / nako sie ty rzeczy staly. Ale i Nie-  
wiastry niektore z naszych przestraszily nas / ktore raniu-  
czko byly o Grobu / a nie nalazszy Ciała pego / przysly  
powiedzacy / zeby tez i Anielskie Widzenie widziaty /  
ktoryby powiedali / i zeby zywy byl / Wchodzili niektorzy  
z tych ktory s nami byli do Grobu / i tak nalazli nako  
Niewiastry powiedaly / ale samego nie widzieli.

Al on rzekl do nich / O glupi i niernychlego Serca / ku  
wierzeniu we ksystkich rzeczach ktore powiedali Pro-  
rocy. Zali tych rzeczy nie musial Christus cierpiec / i  
wniesc do Slawy swoyey? Al poczynawszy od Moysesza  
i w ksystkich Prorokow / wykladal im we ksystkich  
Pismach / ktore o nim byly napisane.

On przyblizyli sie ku Miasieczku do ktorego szli / a on  
okazowal sie nako by chcial daley isc / i przymusi go mo-  
wiac / zostan s nami / Boe sie juz ma ku wieczorowi / I  
dzien sie juz skonil. Wszedl aby zostal s nimi. I stalo  
sie gdy siedzial s nimi o stole / wziat Chleb / i blegoslawa-  
wik / i

wil / i lamal i podawal im / Potworzone sa Oczy ich / i  
poznali go. Al on zniknal od oblicznosci ich. I mówili  
miedzy soba / Zali Serce nasze nie gorzalo w nas / gdy  
nam mowil na drodze / i otwarzal nam Pisma?

Al wstawszy tenze godziny / wrocili sie do Jerusalemit /  
i nalezli zgromadzonych w edennasce / i ty ktorzy s nimi  
byli / powiedzacy / I z wstal Pan prawdziwie / i oka-  
zal sie Symonowi. Al oni tez powiedali co sie dzialo w  
drodze / i nako od nich byl poznany / w lamaniu Chleba.

**E** Wangelia / naucza nas / Nako PAN <sup>Anno 1554.  
publie in tem  
plo parochie.</sup> nas mity Jhesus Christus nam swe Zmartwychwstanie  
obnawil. Ewangeliata S. Marek pisze / Ize PAN / gdy  
zmarlych wstal / tedz rano pierwszego dnia Sabba-  
thu / a dnia swietego Wielkonocnego / to jest / Wezora /  
okazal sie Marien Magdalenie / Potym tez inszym kstal  
tem a sposobem obnawil sie tym dwiema Bezmom / gdy wespole szli na Po-  
lu / Iy dzienne obnawienia szlaly sie wespole z drugimi / i wypisane sa ku  
prawdziwemu swiadcetwu i prawdziwemu dowodowi a okazaniu wiary  
naszym Chrzeszczanskim o tym Glontu. O ktorym inszego czasu pchacie.

Glowna tedy czesc w tej Ewangelii jest o Chrystusowym Kazaniu / <sup>główna czesc  
tej Ewange-  
lii.</sup> ktore czynil przed Bezmami s Pisma swietego / Bo gdy ci dwa Bezmowie  
na Drodze o niem miedzy soba / rozmawiali / Przylaczyl sie do nich na  
Drodze / I piekne i dlugie Kazanie im czynil. Nako Text opowieda / Po-  
czynawszy od Moysesza i w ksystkich Prorokow wykladal im w ksystki  
Pisma / ktore o nim byly mowione. Tot bylo owsetki znamienite Ka-  
zanie / Ize tez Bezmowie sami to potym wyznali / w Miasieczku albo w  
Domu / Ize Serce ich w nich gorzalo / Gdy s nimi na Drodze rozma-  
wial / a onym Pisma otwieral i wykladal.

Zadalbych tedy i winowat tego sobie / Izebyśmy mogli wtiedzic / Co  
za Pisma PAN Christus z Moysesza i z Prorokow bzywal / a onym  
przedkladal / przez ktore zapalem / wzmocnieni i przeświadczeni byli w tym  
Glontu / Ize Christus musial cierpiec / i do slawy swej wniesc / Gdy tak  
barzo malo / i owsem / nako sie to zda / prawie nic w Moyseszu sie nie nay-  
dzie / co by bylo o tym mowiono. Tot tez Zydowie Moysesza maly / nako to  
i ktorym to jest zwierzano / Co Pan Bog mowil / Al przed siez nie mogli te  
go w Moyseszowych Kiegach nalezc / W owsem i dzisiejszego Dnia / czy  
tana Moysesza a przed siez takowych rzeczy nie moga w nim obaczyc / Ale  
widza owsetki ty rzeczy / ktore przeciwko temu sa.



Nako to tedy może być? Chrystus ożywa się na Monżesą i wysłki Pro-  
roki/ mówiac/ że oni o nim świadczą. A Żydowie mają i czytają Mon-  
żesą i Proroki/ a przed się nie mogą w Monżesowych Księgach i Proro-  
ckich nic takiego o Chrystusie obaczyć. Nakoż się tedy to zgadza? Odpowiesz  
na to/ Siowa Bczniowie to dobrze trafil/ tym gdy mówili/ Izali nie go-  
rzko Serce nasze w nas/ gdy s nami rozmawiał w Drodze/ a gdy  
nam Pismo otwierał a wykładat. Toż pewna rzecz jest/ że Monżes  
o Chrystusie piše/ Ale na tym zależy/ żeby ci/ ktorzy Monżesą czytają/  
też wyrozumieli/ gdzie Monżes o tym mówi/ Bo S. Paweł 2. Corint. 3.  
powieda/ że aż do dzisiejszysze dnia/ gdy Żydowie Monżesą czytają/ za-  
stona albo chusta przed oczyma i sercem ich wiśi/ że tego czytać nie mogą.  
Z Pan Chrystus Luce 8. mówi do swoich Bczniow. Wamci jest dano tu  
wiedzeniu/ tajemnice Królestwa Bożego/ Ale drugim w przypo-  
wiesciach/ Aby widzieć nie widzieli/ a słysząc nie rozumieli.

Dla tego Pismo S. jest takowemi Księgami/ ku którym nie tylko przy-  
słucha czytanie/ Ale też prawy Wykładacz ktorzy to obywatel/ Złazszaz/  
Duch święty. Jeśli nam ten Pisma S. nie otworzy a nie obywatel/ Tedy  
od nas nie będzie wyrozumiane/ Chociaż też wiec bywa i czytane. W dzo-  
sienzszego dnia także się dzieje na Świecie. My owśeki mamy tak nasza  
Naukę/ nako Apostołowie mieli/ Okazujemy a poświadczamy Głonki  
prawey Nauki s Pisma świętego/ Tak iż też i naszy przeciwnicy/ nie mogą  
przeciw temu być. Ale coż to pomoże? A wsak żaden Głonek Wiary na-  
szy Chrześcijański od Apostołow nie był tak kazał/ Ktorzy nie był od  
Kacerzow a Odświepiencow nagrawan i przenagaban. W coż tedy tego  
za dżiw jest/ że prawda a szczerza Nauka/ ktora my też kłademy bywa na-  
grawana? A dla tegoż nie tylko na Pismie S. zależy/ tudzież też ani w  
czytaniu/ albo kazaniu/ Ale na Wykładaczu/ nako pospolita przypowieść  
bywa mówiona/ Wysłki należy na dobrym Wykładaczu.

A potym przysłuchają też ku Pismu S. prawi Bczniowie/ ktorzy się ra-  
dzi nauczać i nawieści dawana. Bo Monżes i Prorocy są takowi Naucz-  
ciele/ ktorzy Madre i Krostropne Błaznami i głupcami czynią/ i rozumo-  
wi oczu wykalają/ Jeśli by jedno mieli być wyrozumiani/ i mielibysmy im  
wierzyć. Gdy się to nie stanie/ Tedy owśeki s tego się gorszymy/ albo naprze-  
ciw temu się stawimy. A dla tegoż nie może to mądrze być/ kto ma Pismo  
wyrozumieć i ono ogarnąć/ Musi się stać głupim/ A kto tu chce mądrym  
być/ a to rozumem ogarnąć/ nako się co wymune/ i nako się co zgadza/ Tego  
rzecz jest stracona/ i zostanie owśeki niegodnym Bczniem Chrystusowym.

Biblia i święte Pismo nie jest owśeki takowemi Księgami/ ktoroby z ro-  
zumu albo z ludzkim mądrości pochodziło. Jurystow a w Prawie wczonych  
i Poetow Kunstow pochodzą z rozumu/ i mogą też zaś od rozumu wyrozu-  
miane być. Ale Monżesowa i Prorocka nauka nie pochodzi z rozumu ani  
z ludzkim mądrości. A dla tegoż kto się domysla/ żeby Monżesą i Proroki  
rozumem ogarnąć/ W Pismo S. rozmyślać i rozśadzać chciał/ Nako się ono  
z rozumem

z Rozumem zgadza/ Ten daleko od tego odstąpi i ono wtrąci. Bo też i  
wysłki Kacerze a Odświepiency/ od początku z tad zawżdy powstawali/  
że mniemali sobie/ iż cokolwiek w Pismie świętym czytali/ żeby też to mo-  
gli tak wykładac/ nako im Rozum ich skazował/ albo nie nauczał.

S. Paweł 1. Corint. 1. mówi. My kłademy Użyżowanego Chri-  
stusa/ Żydom Zgorzenie/ a Grekom Głuposc/ Ale tym ktorzy wez-  
wani są/ tak Żydom jako y Grekom/ kłademy Chrystusa Boską Moc  
y Boską Mądrość. Żydom mówi owśeki kłademy szczyre otracanie a wz-  
gorzenie/ o ktore się oni otracają i gorzą/ A dla tegoż stawiana się głupie-  
mi i szalonymi/ że tego ani widzieć ani słyszeć nie mogą. Mądrym Pogano  
kłademy szczyre Błazenstwo/ przez ktore się Błaznami a głupcami stawiają/  
Gdyż to jest naprzeciw ich rozumowi/ ktorzy teo cierpieć nie może. Ale ktorzy  
prostymi owieczkami są między Żydy i Pogany/ ci mówią/ Pan Bog to  
owśeki mówił/ a dla tegoż na temu pewnie wierze/ Ci to mogą ogarnąć/  
przyjąć i wyrozumieć.

Wam Pan Chrystus Matth. 11. Daję swemu Niebieskiemu wesołym  
sercem dziełom. że on to przed Mądrymi a Rozumnymi zataił/ A pro-  
stym/ głupim i dziełom to obywatel. Chwale Pana Boga naszego dla teo/  
że on to tak czyni. Bo gdyby tego tak nie uczynił/ Tedybych go owśeki pro-  
sił/ żeby to jeszcze uczynić raczył/ Albowiem nie może żaden mądrych Ludzi  
i wysłkiego rozumu mądrze nauczyć a nawrócić w Boskich rzeczach/ o  
Chrzeście/ o Chrystusie/ o Wierze/ o Zbawieniu i Wiecznym Żywocie.

Nako to tedy rozum słyszy o Chrzeście S. Kto wierzy a ochrzczon be-  
dzie/ ten będzie zbawion. Takie też/ Chrześć jest omylem znówu naro-  
dzenia/ etc. Tedy natychmiast wstecz się odtraca i mówi/ Izalibys się miał  
wnet znówu narodzić i zbawionym być/ Gdy się dasz trocha wody omyleć  
Izaliby Nowonarodzenie tak się łatwo mogło stać? Nili Bracie/ rozmyśl  
to jedno sobie/ nako cieśko Nowieście bywa/ niżli dziecko porodzi na świat/  
A tybyś miał mieć wieczny Żywot/ Żywieństwo nad Brzechem/ Emiercia  
i Diabłem otrzymać/ Gdybyś się dał trocha wody polać? En i nakoż to z  
tego uczynić możesz/ co niepodobna rzecz jest/ Albowiem woda zostawa wo-  
da. Takci wiec sobie rozum o tym tuż/ i tak w ten rzeczny postępuje.

Tymże obyczajem gdy o Chrystusie słyszy/ że się Syn Boży stał/ Chrystus stał  
Głowiekiem/ omarł/ zmartwychwstał/ Wstąpił na Niebiosa i siedzi na  
Prawicy Boga Ojca. Rozum mówi/ En miałaby Panna Dziecię poro-  
dzić/ a przed się Panną zostać. A toż Dziecię miałoby być Synem Bożym  
i Bogiem od wieczności? Nako się to zgodzić i stać może? Item/ Miałby  
Głowiek zmartwychwstać/ i siedzieć na Prawicy Bożej? Nie można to  
rzecz jest. A dla tegoż Panu Bogu naszemu podobato się/ abyśmy takowe  
rzeczy Rozumowi naszemu przed oczu przedłożył/ o ktore się otraca i gor-  
szym. A gdy się Rozum nie stanie Bogobojnym/ da się wlowić a ponąć/ i  
prosto temu nie wierzy/ Tedy się stanie Głupim/ i żadnych rzeczy s tych  
nie ogarnie ani wyrozumie.

1. Corint. 3.

Luce 8.

Do wyrozu-  
mienia Pisma  
S. przysła-  
ch Duch  
Święty.

Pismo święte  
może mieć pro-  
ste Dniel/  
Ktorzy się da-  
ją nauczyć.

Pismo S. nie  
pochodzi z ro-  
zumu jako in-  
ne Nauki.

Rozum otrac-  
ca y wigo-  
ra się w Bo-  
skich Spra-  
wach.

Chrześć.

Chrystus stał  
się Ciałem  
i zmarł  
zmartwychwstał.



# Kazanie na Euangelium Luce XXIII.

Żmartenych  
w stanie Chri-  
stusowe / na-  
przed było  
obowiązione  
Niewiastam.

Pamiętajcie tu ja ludzie Pan Bog i temu bierzcie / ktorym Żmartenych wsta-  
niem Syna swego obywatel / Żywaściz / bierzcie tu temu nierozumne Nie-  
wiasty / y obogie Rybitwy. Niewiasty były nierozumne. Abowiem czy-  
niły sobie takowy kost a nakład / kupiły Żyoty drogich Miaszt. A gdy  
tego nakupity / poszły nakoń we śnie / Nie rozmyślając coby czyniły / albo  
przed sie brali. A gdy już przysły przed Bramę Miaszt / Tedy dopiero mie-  
dzy sobą rozmawiały / mówiąc / Coż my czynimy? Żali niewiemy / i że  
wielki cieśki kamień leży u drzwi Grobowych? By to były naprzód w Mie-  
ście rozmyśły / i że Grob był zawalony Kamieniem / y k temu zapieczeto-  
wany y straża obw. rowany / Tedy były owśki przed Miaszt niewiasty.  
Tak nierozumne nie były / i że sie tego domyślały y ważyły / żeby Pana mia-  
ły pomazać w Grobie / przy ktorym Strojowie leżeli / y gdzie Grob za-  
mkniony y zapieczetowany był / A jednak ty nierozumne sstały sie pier-  
wszym / ktorym Chrystus swone Żmartenych wstańcie obywatel / Ony Ka-  
nodzieni a Ewidencjami tego uczyniły. W Bezmowcie były też obogiemu Ry-  
bitkami / A wżdy on Pan Chrystus takowe nierozumienie Pisma S. dat /  
ktorego wżdy wysłuch rozumny y Nauczyci / naprzyjżny Kaptani nie mieli.

Boże Słowo  
y uczynił by-  
wa tylko pr-  
zes obywatel  
nie w roz-  
mian od pro-  
stych a po-  
dłych ludzi.

Takci P. Bog ten znamienny uczynił / i że swego Syna Żmartenych wstrze-  
cił / obywatel chciał / tylko nierozumnym / prostym / podłym y głupim ludzko-  
m. On tak owśki żyty czynił s słowem y s uczynkami swonemi / i że on to  
niedoskonałym obywatel. Młodrym y rozumnym nie można to rzecz / tu  
obywateli. Coż pomogło / że Pan Bog naprzed to mówił y napisał /  
Żako też owśki wżdy Głonty domy / a nie y nawię w Pismie S. napi-  
sane są? Ż Pan Bog stworzył Niebo y Ziemię / W ten Głont o Stworze-  
niu tak Pismem swietym / nako y uczynkiem / tym najlepszym okazał / A he-  
dnal przed sie wiecy niżli dwadzieścia / W owsem wiecy niżli trzydzieści  
Kacerzow a Odszczepieńcow sie nalażto / ktorzy przeciwko temu Głontu  
wiary Chrześciańskiej byli. Coż pomogło / Ż Pan Chrystus sam przy-  
swoim własnym Ludu nawię y nawię kazał / Ż k temu swego Kazania zna-  
mienitemi Głontami potwierdzał / y omarte wstrzeszał / Naprzed iście nie /  
Bo sie naprzeciw temu stawali / y wywracali mu tego słowa y uczynki / nako  
to hedno nanihaniebnicy mogli. Żako y Farizeusowie o tym mówili / i żeby  
Diabły wypędzał przez Beelzebub / Staryiego nado Diabły / Luce II.

A dla tegoż musi Pan Bog tak s niemi postępować / mówiąc / Gedy  
tedy chcą być mądremi / a wiecy nie nie omien / hedno Stowo moje y B-  
czynki wżgąrdzić y sromocić / Tedy też Stowo moje ma być przed nimi  
zat. anone / skryte y od nich nierozumiane. Bedzie przed sie Stowo mo-  
je nawię napisane y kowane / A jednakże sie to wżdy ma sstać / przez ob-  
nawienie Duchu swietego niektorym prostym Ludziem / ktorzy sie o tym  
nie disputują / ani sie swarzą / Ale prosto temu wierzą. A inszym ma the-  
to być y zostac skryta ciemnością y zaślepieniem. Abowiem to im nie  
nie pomoże / Chociażby im kto nawię naprzed Słowy przedkładał / Tedy he-  
dnal nie wiecy nie omien / hedno ono bluźnię / hanbić / y przeciwko nie-  
mu mo-

# W Poniedziałek Wielkonocny.

16.

mu mówić. A przetoż mądra Monjesza y Prorokow słuchaj / y sami nie czy-  
taj / a wżdy ich hednal oni nie nie wyrozumien.

Komnie także tu Pan Chrystus swym prostym Bezmowt uczynił ich ot-  
warza / y pismo im wytłada / i że Monjeszowe y Prorockie Pisma inszym  
Bezmowt obaczana. Ż musi wżdy nawię y rzec. Ponrzy hedno / Żasny też te-  
go dawno przed tym nie czytali y nie słuchali. A jednakże tego nie ro-  
zumieli. Ale przeciwko temu wysłuch rozumny Fariseusowie / y w Zakonie  
nauczani zaślepieni zostali / Chocia też Monjesza y Proroki mieli y ony  
czytali y ich słuchali. A wżdy tego nie namnien nie rozumieli / Stowa  
tylko czytali / A jednakże nie wiedzieli co w nich było.

**M**onjesz jest pierwszym / od ktorego Pan Chri-  
stus poczał Pismo wytładać / ktore było o nim mówiono. Tenci był  
Prorokom dobrze znany. Bo wżdy Prorocy swone Księgi y Pisma z  
Monjesza wzięli / A na gedyby tak ofstym był w Duchu / wżdyby ty-  
ko Monjesza przed sie / a wżdyby ty-  
Gedyby już przed tym nie był uczynion. Ewidencja Piotr y S. Paweł ma to  
pisa o sprawach y uczynkach Chrystusowych. Ale Ewangelia o Chrystusie  
barzo możliwe a dostatecznie przynwodzi. Obaż hedno co S. Paweł z Hi-  
storią o Abrahámovych Synach / o Isaku y Jmáclu przynwodzi Gal. 4.  
Ż co też S. Piotr y S. Paweł w Dzienach Apostolskich czynią? Gedy pro-  
sto sentencje a namowy y mówienia (nako sie samy w sobie być widzą) z sta-  
rego Testamentu przed sie biorą / A tak wżdy y znamiennite kazania z nich  
czynią / i że sie każdy temu musi dziwować / y rzec / i że to prawie a dobrze o-  
czyniono jest / Alebych na tego owśki w Monjeszu był nie obaczyl.

Coż też Pan Chrystus uczynił / gdy Saduceusom (ktorzy nie wierzyli o  
Żmartenych wstańcu / y żadnego Pisma / hedno tylko Monjesza trzymali)  
bsta zawart y zamknął / y ony przeświadczył y przewyćzył o Żmartenych  
wstańcu omartych / Matth. 22. Tam wżdy przed sie naprzed polskie Słowo  
Boże / ktore oni mieli / y Żydom było dobrze znane / y na każdy dzień go o-  
żywiali / Ż P. Bog rzec / A y jestem Bogiem Abrahámovym / y Bogiem  
Isakowym / y Bogiem Jakóbowym etc. Coż Pan Chrystus z tego za-  
mknął / Saduceusowie nie wierzyli / i żeby Duch / Anioł / Diabeł / wżdyby  
żył był. Ale P. Chrystus Monjesza / ktorzy był Saduceusom zachmionym  
Nepym y niemym / uczynił nawię y widzącym y mówiącym / y tak zamknął.

Bog jest Bogiem Abrahámovym / Isakowym y Jakóbowym. Ż Żmartenych  
Monjesz mówi Ero. 3. Żego y wy Saduceusowie nie możecie sami prze-  
nieśli wy tedy macie Boga za takowego / ktorzy jest Bogiem omartych / Coż  
tedy on za Boga jest? Żeli tedy Bog jest Bogiem Abrahámovym / Isako-  
wym y Jakóbowym / nako o nim Monjesz powie / Tedy musi Abrahám  
Isak y Jakob żyć. Abowiem gedy Abrahám / Isak y Jakob nie żyli / nako  
tożby tedy Bog ich Bogiem był / Ponieważ on nie jest Bogiem omartych /  
Ale żyjących. A przetoż Abrahám / Isak y Jakob musi żyć / Chocia też  
omartych y pogrzebieni są.

Monjesz.

Matth. 22.

Żmartenych  
wstańcu  
żyje.

SS III.

A tym



## Razanie ná Euangelium Luce XXIII.

U tym przeświadczył y zwyciężył Pan Chrystus Saduceusz o zmar-  
tłych wstaniu umarłych. Abowiem co rzeczone jest o Abrahámie/ Izaaku  
y Jakobie/ to też mamy rozumieć o Dawidzie / y o wszystkich świętych Cy-  
tach y Prorokach/ że ci muszą też żyć/ jako y Abrahám/ Izaak y Jakob ży-  
wie/ Ponieważ równie P. Bog tak dobrze Bogiem ich jest/ jako y Abra-  
hámowym/ Izaakowym y Jakobowym. Bo Bog nie może być Bogiem te-  
go/ czego już więcej niema/ ale musi być Bogiem tego / co jeszcze jest.  
Nesł tedy Bog/ jest Bogiem Abrahámowym y wszystkich wierzących/ te-  
dny Abrahám/ (ktory teraz w Ziemi jest zakopany) y wszyscy Wierzący  
przed nim/ musi być y żyć. Przed oczyma naszymi są owseki umarłemi/ Ale  
przed Bogiem żywa. Bo Pan Bog mówi / Toć jest Zmie moje wiecznie/  
U tym zawsze żyć wstanie mam być nazywan/ że jestem Bogiem Abra-  
hámowym/ Izaakowym/ Jakobowym/ y wszystkich wierzących.

Wtóżby sie był spodział tákowey Głosy y wykładu ná ty krotkie / po-  
spolite Słowá / Ży Abrahám / Izák y Jakób musza zmartwychwstać / y w  
Śmierci nie zostanać / Alżebny też Sáduceuszowie przez tákowe pospolite  
Słowá o zmartwychwstaniu Śmártych mieli być przeświadczeni y żywicie-  
leni / Które Słowá oni bázro dobrze wiedzieli / A przed sie hednáć sobie zá to  
nie trzymáli / Żebny y hedno Słowó we wszytskich Księgách Mójżesowych  
o zmartwychwstaniu mogło być nálezione / Nie mówiac / iżebny ty po-  
spolite Słowá ten Gzłonek ták możnie okazać y ná yáwności wydáć miáły.  
A przetoż wszytsko záležny w obyáwieniu y okazaniu. Si dwa Uczniowie  
czytálić też przed tym Mójżesá / Ale go nie rozumieli. Ale skoro PAN  
Chrystus do nich przyszedł / y Pismo siwiete im otworzył y wyłożył / Eten-  
to ihsami Uczniá obaczyl / y tedyż to wyrozumieli / czego przed tym wy-  
rozumieć nie mogli.

Pierwsza W  
baczność o  
Chrystusiel  
Gen 30.

**L**ecz tedy Pan Christus w tym Kazaniu do Uczniow swoych z Monjesza im przywiode i przedłożył. Krom watpie-  
nia pierwsza obietnice Łaski / ktora był Bog Adamowi i Ewie po upadku  
dał / Gdy do Weża mówił / Gen. 3. Uczynię Nieprzyiacielstwo między  
toba y Wierciaścą / y między Plemieniem twoim / y Plemieniem yey /  
To tobiema Głowe zetrzeć / A ty ye bedzieś w Pięte bode. Ty słowa  
czyta Żyd / Turek i Poganin / Ale nie baczą ani rozumie / co sie w nich za-  
myka. Ale gdy obnawienie Duchá swietego ku temu przychodzi / tedy to  
bysm rozumiano / co tam byto mówiono.

Plemie.  
Stewteście  
Plemie.  
Waż.  
Głowa W  
iowa.

Plemie Gzłowicze bywa rzeczone w Pisimie S. podług Żydowskiego  
Nężyń. Dzieciectem albo Płodem. Niewieście Plemie żowa Niewieści  
przychodzony Płod/albo Dziecie z Niewiasty narodzone. Waz bywa nazy-  
wan Diabłem/ który w Adamie y Ewie Smierci y wieczny Gniew Boży  
sprawił. Słowa wezwowa jest Diabłowa możności/ Noc y Krolestwo ne-  
go/ jako jest Grzech/ Smierci/ Piekła/ Gniew Boży/ y wieczne potępienie.  
Powiedzą tedy ten Text/ Dziecie z Niewiasty narodzone odychmie a weźmie  
Diabłu

W Poniedziałek Wielkonoctny.

17.

Diabtu nego Możliwość/Moc/ y Pánstwu/ Iżę nuż więcej nie będzie mo-  
cny Pánem Grzechu y Śmierci/ Ani też/ Szkołwień w grzechu/ w Śmier-  
ci/ w Śniwicie Bożym/ w potępieniu zatrzymać nie może. To spráwi y ma  
spráwić to Dzieciatko z Nicwiasin narodzone/ y zetrze y ma zetrzeć Diabtu  
Stowę nego/ to jest/ nego Krolestwo/ Grzech Śmierci/ y Pieńko. Ale Wąż  
to jest Diabeł/ będzie przedsię to Dzieciatko/ w Pięte nego kłóć á bódć/ to  
jest/ będzie ne dręczyc y zabijać/ cielesnie.

plemno Nies  
wieście siera  
Możowi glos  
wa.

Z tego mowienia y z tych slow poczynna sie y nastladunek wszyſtet Nowy Testament o Chrystusie / Bo tu naprzod w tym oznaymiono yest / Ize to Plemie musiało sie stać prawym przyrodzonym Człowiekiem / Bo gdyby nie był prawym przyrodzonym Człowiekiem / Jednym też nie mógł Pleśmieniem Niewieścim / to yest / przyrodzonym Niewieścim Płodem y Dzieciątkiem być /

I.  
**I**te Christus  
 musiał sie  
 stać prawdziwym  
 człowiekiem

Porowrotem tym też oznaymiono nest/ Że to Plemie y zetrzyciel Weża/ mu-  
 si być swietnym spráwiedliwym Człowiekiem/ bez wšęgo Grzechu poczęt y  
 narodzony. Bo Monżesz nie wspomina tu żadne? Weża/ Ale to plemie ál-  
 bo dzieciatko tylko przywtafcza Niewieście samey. Abowię nie mówi/ Ple-  
 mie Weżowe ma Weżowi Stowe zetrzeć/ Ale mówi/ Niewieście plemie  
 ma zetrzeć Weżowi Stowe yego. Wywaha tedy wšękie plemienia ludzkie/  
 álbo dziacki to Pismo S. Meżom przypisane. A przetoż gdyż to Plemie á  
 Zetrzyciel Weża/ Niewieście tylko przypisane á przywtafczone nest/ Tedy  
 to musi być z Panny sie narodzić/ Bo mączey tedyby nie mogli Niewieścim  
 Plemieniem być/ Aleby go Monżesz musiał podług zwięzaju Pisma S.  
 Meżowym Plemieniem nazwać.

II.  
 Jie Chrystus  
 Swietym y  
 Sprawiedli-  
 wym Ezlo-  
 wiekiem yest.

Wszystko to co sie z Mezą y z Niewiaśny na Świat narodzi / Toć jest  
Grzeszne / w Śniwie Bożym y w przeklectwie na śmierć potępione. Bo sie  
poczyyna y rodzi w Grzechu / yako o tym Pismo świadczy / Psal. 51. Oto w  
Grzechu począłem sie / y w Grzechu poczęła mnie Matka moja. To  
Świat y Kreśto jest do szcztaku zła chucia y nieposłuszeństwem naprzeciw  
P. Bogu zarażone y skażone. Iże nic czystego ani świętego z niego wynis-  
 albo sie narodzić nie może. A przetoż żaden Człowiek z Mezą y z Niewia-  
śny bez grzechu pochodzić nie może. Ale wszyscy Ludzie z Oną y z Matką  
narodzeni / są dziaćkami Śniwu Bożego z przyrodzenia / yako Ś. Paweł  
Eph. 2. świadczy / Że tego owśietki żaden sie wywoltaci ani wydrzeć nie może.

psalm. 51.

Udla tegoż Pan Bog náš tu poczęciu y porodzeniu tego obićcánego  
Plemienia/ktore miało Weżowi Słowe zetrzeć/tylko osobe Niewieścía wy  
brat/ktora sie śiata bez Mezi. Mátka tego Dzieciatka przez Duchá S  
ktory poczęcie y národzenie w niej spráwował/ Aby zwiastczá to Plemie  
chociaby też práwnym y przhrodzonym Głowiekiem z Ciátá y ze Krwie ná  
šej/nie w Grzechu poczęte y národzone byto/náto inše Adámové Dzia  
tki/Alle aby byto bez wšego Grzechu tu ktoremuby Diabeł żadnego práw  
áni mocy nie miał/á ižebý Weżowi też Słowe zetrzeć mogło.

Po trzecie



# Kazanie na Euangelium Luce XXIII.

III.  
Jezus Chrystus  
prawdziwym  
Bogiem jest.

Po trzecie jest też tu oznajmiono / że to Plemie musiało być prawdziwym wcieleniem Bogiem. Bo jeśli ma Bógowi Słowe zetrzeć / to jest / Płanem być nad Grzechem i Śmiercią / Diabła podeptać. A nas z tego mocny wyrzuci / i sprawiedliwienie i żywot nam zaś dać / Tedy przysłucha tu temu Boga wszechmocna Moc i siła. Bo to nie jest ludzka moc i siła / chociażby był też prawie czystym i Świętym na Ciele i na Dusi (jako i Adam na przód stworzony był) Przed siężby ujednolił Bógowi Słowe zetrzeć / Grzech / Śmierć i Pieśń zwyciężyć / i nas z Szatanstich Mocny zbawić nie mógł. Musi to owszem wietrzyć moc i siła być niżli Człowiecza / i owszem wietrzyć Moc i siła niżli Anielska. A dla tegoż to naśladuje / że to Plemie nie tylko niewieściem Synem musi być / ktoś się żaden Mąż nie dotknął / Ale też wiecznym Synem Bożym. I ktożby to był mógł w tym momencie należeć? Owszem żaden / Ale gdy obnawienie Ducha świętego i Świątliwości Nowego Testamentu tu temu przynależy / Tedy się to z Mojżesza pięknie nąduje.

III.  
Jezus Chrystus  
musiał  
cierpieć  
i zmartwychwstać.

Dalej też z tad to pochodzi / Jeśli się to Plemie z niewiasty narodziło / Tedy też było śmiertelne / i musiało też jako i inne Plemie cielesnie umrzeć. A gdyż Adamowi i jego Potomkom obiecane jest / że się dla nich Człowiekiem stało i narodziło / i tu temu od Boga posłane jest / żeby z ich wypadku zbawione uczyniło / Tedy musiało samo Miasto nas zastrępić / i za nas się wydać / umrzeć i dać zabić. A gdyż Diabła podeptać i zwyciężyć miało / Tedy też nie musiało w śmierci zostać / Ale zmartwychwstać i wiecznie żyć / Przez swoje Zmartwychwstanie i Żywot / porządkować panować. Aby tak swoje / którzy w ten wierzą / też na koniec z Grzechu / z Śmierci / i ode Diabła wybawiło / i tu wiecznemu sprawiedliwieniu i żywotowi domieszczało.

To wszystko nasz Pan miły Jezus Chrystus / bez wątpienia / tym dźwiękiem Beźniom z tego głównego mówienia Mojżesowego / jako to z pierwszych obietnic o nim / i ktoś też i drugie posłany / ofituującym Duchem świętym dość szeroko wyłożył / i swoje Młode i zmartwychwstanie z tegoż mocnie okazał. Żądając się to owszem być przysłuchem i ciemne i trudne słowa / z których się ludzki rozum / gdy na nie przyjdzie / i onych słucha / nasmiertwa i ony gani. Ale gdy na te słowa przynajmniej prości ludzie / którym Duch święty przez swoje kazanie i przepowiadanie to oznajmi. I że serdecznie w to wierzą / Tedy wydana z siebie takowa moc i ogień / I że mocnie przy tym stona i przy tym zostawiana / i dla tego się dają męczyć i zamordować. Z takowego też kazania i obnawienia nauczyli się mili Apostołowie / S. Piotr i Paweł i inni / że oni tylko z tego jednego mówienia o Mojżesza napisanego / całe Kazanie / i owszem całe Księgi i Nowy Testament uczynili. Z tego iście wszystek Świat ze wszystkim swoim Rozumem / Mądrością i Nauką rozumieć nie może.

1. pet. 1.

Abowiem tak mówi S. Piotr 1. Pet. 1. I że o zbawieniu pytali i badali się Prorocy / którzy o przyszłej Łasce prorokowali / i badali się na

ktorzy

# W Poniedziałek Wielkonoctny.

18.

ktory i yaki czas dawał znać Duch Chrystusowy / który w nich był. Duch Chrystusowy w nich był. Albo goż się to stony o Mojżesza napisano o Duchu Chrystusowym? Albo ktoż S. Piotrowi powiedział / że Chrystus przed wszystkimi Prorokami wespół z Duchem świętym był / i iż Duch Chrystusowy w Prorocach i przez Proroki o Chrystusie prorokował? Iżali to słowa są którego Rybika z Bathyron / albo niektorego bardo Rozumnego i w Piśmie nauczonego / albo niektorego Mądrego Pągannia? Owszem Nie / Ale są słowa obnawienia / przez które Duch święty / który przed tym w Prorocach o Chrystusie prorokował / S. Piotrowi Sercą jego poruszył i ono oświecił / I że wyrozumieć Proroców Proroctw / i onych innych przedkładać i wyłożyć może.

Takież też gdy mówi 1. Pet. 3. Przez Zmartwychwstanie JEŚU. Pet. 3. Chrystusowe / który na Prawice Boga do Nieba wstąpił / i za mu poddani Aniołowie / i Możliwości i Siły. I skądże to on ma? Niemal on tego owszem z własnego Rozumu swego / Ale z Pisma świętego / z Starożytności Testamentu / Ale iście nie bez obnawienia Ducha świętego / z którego tak zamyla / jeśli Chrystus zmartwychwstał / i na Prawice Boga do Nieba wstąpił. Tedy jest zapewne Panem nad wszystkimi Aniołami. Każdy Anioł jest tak mój / I że wszyscy Królowie na Ziemi ze wszystkimi ich mocą naprzeciwemu / tylko prościem albo życzliwym są. Ale JEŚUS Chrystus Plemie niewieście albo Płód / Panem jest nad wszystkimi Aniołami / Nie tylko nad złotymi i potępieniami / Ale też i nad dobrymi i Błogosławionymi / A to mówi S. Piotr z obnawienia Ducha świętego.

Jeśliż tedy Jezus Chrystus prawie przyrodzone niewieście Dzieciatko / na Prawice Boga do Nieba wstąpił / i stał się Panem nad wszystkimi Aniołami / Tedy też musi Bogu równym / i owszem samym Bogiem być. Bo Pan Bog nasz nie sadza nikogo podle siebie / któryby stworzeniem / a nemoby merownym był / jako jest napisano / Esa. 42. Ja PANA / to jest Imię moje / Sławy mojej żadnemu nie dam / ani mojej Cześci Baktwanom. I Psalm. 71. Boże y kto tobie równym jest? I Psalm. 86. Psalm. 71. PANA JE żaden tobie nie jest równy między Bogi. A gdyż tedy Jezus Chrystus Panny Marii Syn / z Bogiem Onym siedzi / Tedy musi też Panu Bogu równym i samym Bogiem być. Gdybych na też wziął Mojżesza przed siebie / Psalm / Ezaiasza Proroka / i Ducha S. którego Apostołowie mieli / tedybych też owszem tak dobrze uczynił Nowy Testament / i jako kiedy i Apostołowie uczynili. Ale gdyż my Ducha S. nie tak oficie mamy / Tedy też musimy z ich Studniczek pić i wziąć to co oni nam napisali.

A dla tegoż musiało to być piękne i zacne Kazanie / które Pan nasz Jezus Chrystus Beźniom swoim uczynił / Gdy im począł przywozić Pismo S. z Mojżesza i ze wszystkich Proroków / i ono im wyłożył / które było o nim mówione / Przez które słusnie się ich Sercą zapalały i gorzały. Abowiem go było bardo miło i wdzięcznie słuchać / Gdy im Pismo S. które przed tym zaćmione i nierozumiałe było / tak iście otworzył i wyłożył.

Nakoż



Nakoż zaście pierwszą Obietnicą o Plemieniu Niewieścim / nesi owśke cie-  
mna y niewyrozumiała Ludzkemu Rozumowi / y zostawia mu ty sto-  
wa szczytny y twárdym Krzemieniem / y ostrym Cierniem / z ktorých nie  
wytkoczyć y wyrozumieć nie może / Ale tym więcej sie w nich owśke y  
zgorzły. Ale kiedy ku temu obnawienie Duchá S. przychodzi / Tedy też za-  
tym pochodzi y wyrozumienie / náko musi powiedziano jest / Jze ono Dzie-  
ciatko z Niewiaściny albo z Panny narodzone prawdziwym Bogiem y Szlo-  
wiekiem jest / ktorý Diabla w swym własnym cieie zwyciężył / Grzech y  
Śmierć przez oddał / A ná to Nychyście Wsprawiedliwienie y Żywot wie-  
czny nam zaś dał.

A takowe Kazania przysłuchają tylko ku prostym Ludziom / Madrym  
y Krostopni Ludzie nie przysłuchają / iście ku temu / ani go też mogą scier-  
pieć / náko to w Szarżach y w Zakonie nauczonych widzimy / ktorzy Pa-  
nu Chrystusowi wśyści yego słowa wywracali / náko yet no nayac owieien  
y nagorzeń mogli / Chociahy im też mówit náko by hedno naleyich chciat.  
Zesli Guda y Znamiona czynit / Tedy powiedali ze on to czynit przez Be-  
elzebuba staršego nád Diabla / A iżeby byt Szarownikiem y Szarnofie-  
nikiem. A dla tegoż to Kazanie jest uczynione głupim y śalonym Niewia-  
stom / ktore byty Maści y Zioł nakupity / y śly aby Pána pomazaty / Nie  
pamiętając ná to / iże Grob zapieczetowany / y Straža dobrze obwato-  
wany byt. W obogum Rybitwom / ktorzy nie chcieli madremu być / náko Szar-  
życuśowie y Medren y Pogánom / Ale Rozum swoy podali pod poslu-  
śstwo Chrystusowi / mówiac / To Pan Bog mówit / A przetoż temu wie-  
rze / chociahy sie to Rozumowi głupia rzecz być zdála / wśak że sie to mnie  
spodoba / y moje Serce bywa przez to pobudzone y zapalone. A dla tegoż  
przý tym zostawam / y swoye Głólo y Żywot przý tym pokładam.

A przetoż każdy mien ná to dobra baczności / Jzeby sie stał prostym Bez-  
niem Pisma świętego / Bo madrym Ludzie ku temu nie przýdą / S. Pismo  
stawa sie im zámknione á niewyrozumiałe. S. Augustin wśarża sie sam  
w tym / że naprzód samym tylko rozumem do S. Pisma sie wdał / y przez  
wśyście dziesięć lat tego sie uczył / że chciat Pismo święte rozumem ogár-  
nać. Ale im więcej sie w nim uczył / tym mniej w nim rozumiał / Až ná o-  
statku z upadkiem swym doświadczył sie tego / Jz musi rozumem oczy wy-  
tkoć y rzec / Co Pismo S. powieda / Musze sie tego Rozumem swym nie  
badać / Ale temu prostym sercem wierzyć. A gdyż to uczynim / Tedy sie  
Pismo S. stawa náśnym y przezroczystym / ktore przed tym zámio-  
ne bylo. Takież też mówi S. Grzegorz / (ktorey rzeczy) ná sie bázdo dżu-  
we / náko ten Szłowiek ku temu zámienitemu mówieniu przýšedł Scriptu-  
ra Sancta, est fluuius, in quo Agnus peditat, & Elephas natat. Świete Pi-  
smo jest Wódá / w ktorey Elephant albo Stóń pływa y tonie / Ale Bárá-  
nek przechodzi y brnie / náko przez młáki Strumien. Krotko mówiac / za-  
den nie nie spráwi / gdy swiete Pismo rozumem bywa czytane y ogárnione /  
Ale gdy obnawienie ku temu przýdzie / náko sie tu Uczniom státo / to sprá-  
wne y czyni.

Monżesz

**M**onżesz jest pierwszym / nákom już rzekł / z ktorego z Mojżesza.  
PAN Chrystus poczyná Uczniom swym Pismo otwarzać á wy-  
tkadać / ale on nie tylko pierwszą obietnicę o Niewieścim Plemieniu z Mo-  
żesza wziął y one wytkożył. Ale też bez wśelkiego wątpienia inśe głowne  
mówienia ku temu przýdał / náko to / gdy Pan Bog Abrahámowi z przýsie-  
ga obiecał / mówiac / Gen. 12. y 22. W Plemieniu twoim beda dobrorze- Gen. 12. y 22.  
czeni wśyscy Narodowie ná Ziemi. Jtem mówienie / Gen. 49. Nie bez Gen. 49.  
dzie odycie Sceptum od Judy ani Pánuyacy z Lóna yego / Až Si-  
lo (to jest Wódz) przýdzie. A ku temu Narodowie przýstána. Wia-  
że swe Osle y Winney Mácice / y y zámienitey Łatorosli Oślakto  
Oślice swoyey. Omiye swe szaty w Winie / A swoy Płaszcz we krwi  
Gron winnych. Jego Oczy są czerwienie niż Wino / A żebyiego biel-  
se niżli Mleko. Ty słowa są zámione y zámknione / A osobliwie gdzie stoj-  
o omniem Płaszczá / czerwonych Oczách / y białych Zebiech / Ale gdy Ka-  
nodzień á Wśtkadacz ná to przýdzie / náko tu Pan Chrystus przýšedł / te-  
dy stána sie náśnymi y náśnymi.

Abowiem z Proroka wziął to mówienie z. Samuel. 7. Gdzie Pan Chri-  
stus Dawidowi obiecał byt. A gdy sie już twoy czas spełni / Jze z Wy-  
ciami twymi zaśnieś / Wzbudze Plemie twoye po tobie / ktore wyni-  
dzie z Żywota twego / Temu potwierdze yego Królestwo. Ten zbu-  
duye Dom Imieniu memu / y potwierdze yego stolec Królewski wiecz-  
nie / Bede Oycem yego / A on będzie Synem moim. 2 Psal. 132. Pan psalm. 132.  
Dawidowi prawdziwa przýsiega przýsiagł / iód ktorey sie on nie od-  
wroci / Postánowie ná twoim Stólcu Owoc żywota twego.

Ty y inśe mówienia wytkożył náś Pan Jezus Chrystus swym dwiema  
Uczniom z Monżesza y z Prorokow / Jze im Pismo S. ktore przed tym bylo  
szczytne opoka y ciemności / státo sie szczytne światłości y ogniem / z ktore-  
serce ich gorzało. Tym bywa nam oznaymiono / Jze ku wyrozumieniu Pi-  
sma S. przýsłucha obnawienie / ktore Duch S. náko to prawy wśtkadacz /  
Stowo Boże zwierzchnie przez wśne Kazanie / y wnetrznie przez oświece-  
nie w sercu / oświeca. Zdyom ty słowa / ktore o Chrystusie kazane byty / stá-  
ły sie szczytnym Kámiieniem / Ale Uczniom y inśym ktorzy go pprzejmie y  
prostym sercem śluchali / y ono przýmeli / bylo światłości y ogniem / z cze-  
go ich Serce pobudzone y zapalone / pocieszone y wesole też bylo.

Namy tedy swiete Pismo y Stowo Boże radzić czytat / onego śluchac y  
z nim sie obchodzić. Bo ku temu dane Duch święty / ktorý przez Stowo  
Monżesz jest / w wyrozumienie / náko to w tych Uczniach widzimy / ktorzy roz-  
mawiali ná drodze o Piśmie S. y radziby ne wyrozumieli / á wśak że go wy-  
rozumieć nie mogli. Tým sie Pan Chrystus do nich przýłaczył / y zámienil.  
te im kazanie uczynił / Wziawszy słowa y mówienia z Monżesza z Proro-  
kow y z Psalmod / y uczynił im ták náśne / Jze ony Pisma wyrozumieli. Tak-  
kież sie też y nam stanie / Zesli Pisma święte wprzejmie sobie przedłożymy /  
tedy nandyem serdeczne náśe kochanie y radość / y Chrystusa prawnie zna-  
my / náko

Słowem Bo-  
żym mamy sie  
radzić obcho-  
dzić.

S. Augusti-  
nus.

S. Grego-  
rius.



## Kazanie na Euangelium Luce XXIII.

my/ nako nasze Grzechy nosit/ y nako z Abrahamem/ Izaakiem y Jakobem  
wiecznie żyć będziemy/ jedno tylko tego potrzeba jest/ Abyśmy prostemi  
Dziewiatym głupiemi zostawali. Nako y tu ci Dziewiatowie y Niewiasty były.

Bo do tych Ksiąg/ które bywają rzeczony świętym Pismem/ nie przy-  
słucha żaden mądry Mistrz/ ani zwałowy. Pan Bog dał imże Nauki/  
Grammatike/ Dialektike/ Rhetorike/ Philosophia/ Nauke w Prawiech/ y  
Lekarską Nauke/ Tam medruy/ wadz sie/ baday sie y pytay/ coby prawcie y  
nieprawcie było. Ale tu w świętym Pismie y Stowie Bożym swaru y py-  
tania poniechay/ mowiac/ Pan Bog to mowił/ A przetoż temu wierze. Nie  
mamny sie tu badać ani pytać/ nako/ albo co? Ale sie to tak ma/ Daj sie o-  
chrzcić/ y wierz w to Plemie Niewieście JEŃV Chrysta prawdziwego  
Boga y Człowieka/ Iże przez nego Śmierć y Zmartwychwstanie masz  
mieć Grzechow odpuszczenie y żywot wieczny. Nie pytay dla czego/ y nako  
to może być? Jeśli to uczynisz/ Tedy sie w tobie serce zapali/ y będziesz kocha-  
nie y wesele a radość z tego miał. Ale jeśli sie zaś będziesz spierał y pytał/  
nako to może być? Tedyś już odstąpił od Prawdy y prawdziwego wyrozumie-  
nia Pisma świętego. Ci Dziewiatowie nie spierali sie z Chrystusem/ ani pytali  
sie daley nako by to być mogło/ Ale ku Stowu Chrystusowemu przystali/ y  
słuchali co on im powiadał/ Tam też Stowo Boże ze wszelką mocą w nie  
wstąpiło/ y serce ich tak oświecone było/ Iże w tym żadnego wątpienia nie  
mieli y stali sie ochotnymi/ y gorącymi y wesołymi/ Tak a nie mądrzy nako  
toby przez ogień sli.

## We Wtorek Wielkonocny/ Euangelium Luce XXIII.

**K**gdy oni mówili/ stanął  
sam Iesus w posrodku ich/ Rzekł im/  
Pokoy wam. Ale oni zlekły sie/ y będąc  
przestrąszeni/ mniemali żeby Duchą wi-  
dzieli. Rzekł im/ Przeczeście sie zaciwożyli? Y myśli  
wstępuna w Serca wasze? Ogladajcie Rece moje y  
Nogi moje/ Iże na tenże jestem/ Dacajcie mie/ y  
ogladajcie/ Boć Duch Ciała y Kości nie ma/ Nako  
widzicie że na mam. A gdy to rzekł/ włożył im Rece y  
Nogi. A gdy iżeście oni nie wierzyli/ y dziwowali sie  
dla radości/ Rzekł do nich/ Dacie tu co ku pedzeniu.

A oni mu

## We Wtorek Wielkonocny.

20.

A oni mu podali część Ryby pieczoney y nieco Pla-  
stru Wiodu. Y wziął/ y padł przed nimi.



Rzekł do nich/ Tę sa słowá ktorem mowił do was/  
gdym jeszcze był s wami/ że sie musiáło wypełnić wśy-  
stko/ co napisano jest w Zakonie Mojszowym/ y w  
Prorocech/ y w Psalmiech o mnie. Tedy otworzył  
smysł ich/ aby rozumieli Pisma/ y rzekł do nich/ Takci  
napisano jest/ y tak musiał Chrystus cierpieć/ y wstać  
zmarłych dnia trzeciego/ a iżeby kazano było w Śmie-  
dego \* Kazanie y odpuszczenie Grzechow między wśy-  
skimi Narodz. Porzawśy od Jerosalem.

Albo potas  
towa.

**A** Historia stała sie też w dzień Wielko-  
nocny tedyś/ gdy ci dwá Dziewiatowie z Emaus zaś do  
Jerosalem przyszli y niedennasze Dziewiatom obywatili/  
co ich podkato/ Nako Pana uznali w łamaniu Chle-  
ba. Wrośnie też Historia jest/ która bywa w przyszla  
Niedziele z Ewangelien świętego Jana kazana. Skrom  
tego/

Amo 1592.  
domi.

DD 11



tego/ Iż tam o Tomaszu osobliwie wspomina/ Dzieje które w tymże po-  
tym naśladowa/ też tu temuż przydane są. Mogłyby z tej Ewangelieny  
wiele części być wyciągnięte / Bo jest otwarta Materia. Ale gdyżemś Gło-  
sne o Zmarłych wstaniu już ooprawili / Tedy też zostaniem przy tych  
dwu częściach / które są nanprzedniejszych.



**B**erwśka / **I**żę Uczniowie sie zlekli / gdy **PA**  
**U**hrystus / czego sie oni nie spodziewáli / przez zamknięte Drzwi / do  
nich wszedł / y inniemáli żeby Duch był. **Z** tych słow to baczymy / **I**żę to nie  
nowa rzecz jest / **I**żę Duchowie bywáli widziani / **B**o też y sam **P**an te-  
goż nie przy ani odmawia / **I**żęby sie Duchowie nie mieli okazywać / **A**le to  
tym potwierdza / **I**żę między Duchami y między sobą rozność czyni / **N**ie  
właśc do Uczniow swoich / **C**zemu sie lekacie y takowe myśli wstępuya w  
serca wasze? **O**baczcie **R**ęce y **N**ogi moje / iż ja tenże jestem / **D**uch  
nie ma **C**iała ani **R**osci / yako widziecie iż ja mam.

Духовіе  
не іеды іе  
сеі оѣззѣ.

**An exema po  
 trzeba jest  
 wiedzieć/ Jie  
 sie Duchowie  
 staję.**

Toż pożyteczno y potrzebá tego yest / abyśmy wiedzieli / Że nie tylko sami  
nestesmy / náleży Diabeł ná sio mil od nas byt / gdyż on wszędzie yest okolo  
nas / y pod czas ná sie łatwe á męza postáć bierze / nákom to y sam widziat /  
Że sie okázuje náleży byt Strusia / gorenacy wiecheć Stomy / y innym  
spodobem. To musimy wiedzieć y tu temu nám to pożyteczno yest / Abyśmy  
żadnen powiárny á fátshwego Nábożeństwa s tego nie czynili / y takowych  
Duchow sobie zá Głowiecze Dusze nie mieli / náko sie to do tad stawało /  
Y przez to Nasze Papiestie bárzo y tym wiecey pomnożone / potwirdzone y  
pochwalone byty / Bo każdy byt tego domniemania / Gdy sie ták Diabeł  
okázował y Anszan byt / żeby to byty Głowiecze Dusze / ktoreby tego poża-  
dały / żeby zá nie Nasze byty czytáne y trzymane. Al żeby byty wybáwio-  
ne z Gzysca. Takowych Historiy yest pełno we wszytskich Księgách Papie-  
skich. Ale co z tego zá brzydkie Bledy y Bákwochwálsitwa násladowáły /  
O tym niestotyś bárzo dobrze y názbnt wiemy.

**Błedy Store  
z ofiarowania  
Duchow w  
Papieżtwie  
nastadowały.**

Bo tym był Gynściec potwierdzon y zachowan. Przez Gynściec po-  
tym zaśluga za własne y innych Ludzi wżynki potwierdzono y zachowano/  
nako by umiartym pożyteczne być miały. Ale nako przez takąwa fałszywa  
naukę / śmierci y zmartwychwstanie Chrystusowe zelżone / A ludzkie wżynki  
powyższone są / łatwie to każdy obaczyć może. Po trzecie z tad też nasłado-  
wała omierzta y hamiębna brzydliwość Męsz / Przez którą Ściara Chri-  
stusowa do szcztku zaktumiona / Y Światłości Wiczerzy Państien ku brzyd-  
kiemu ztemu wżywaniu obrocona była / nako by tylko miała być umiartym /  
A nie żywym ku pożytku postanowiona. Ten Bład y Niedza stey potwia-  
ra i fałszywego Nabożeństwa powstata / Jż gdy Dyabel inba postać na  
sie wzięt / a raz sie na niednym mieyscu tak / a druga raz na innym  
mieyscu inakszym być pokazał / Tedy każdy temu wierzył / że to nie yest  
Dyabel Ale Dusza Gzłowierza. Ale gdyby to byli sobie za Diabla trzy-  
mali / Nie takwieby byli temu wwierzyli / Bo wiedzą iż on Mordercem  
y Gargzem

y Egargem heft. A przetoż też Pan Chrystus świadczyćwa nego na ten czas  
 nie chciał mieć/ Chocia prawde powieǳał/ yako to widzimy/ Marci 1. Na  
 innych mienścach/ Godzie mu P. Chrystus zakazał/ aby nie mówił/ y nie chce  
 nego świadczyćwa mieć/ Chocia by też y prawde powieǳał.

Potrzebna tedy jest ta cześć / Żebyśmy wiedzieli i wierzyli / Że to pra-  
 wdą jest / Że się pod czas Diabła okazywa / teraz tak / drugi raz mówię /  
 Należy i święci mili Aniołowie czynią. Bo my chodzimy i stojemy za wa-  
 żny miedzy Aniołami i Diabłami. Diabli na to baczności mają i o to wstają /  
 żeby nas zamordować / utopić / zwiść i szkodzić nam w czynić mogli. Dobrzy  
 Aniołowie są zaś około nas / Gdy dobrymi i Bogobojnymi jesteśmy / Aby  
 nas od szkody bronili / i zachowali. A to mamy wiedzieć dla tego / Żeby-  
 my się nauczyli Pana Boga bać / A żebyśmy tym pilnie się na każdy  
 dzień żegnali / i Pana Boga tym wprzeżmieniem o obronę naprzeciw złym  
 Duchom wzywali. Żeby nam nie szkodził / a Morowym Powietrzem  
 nas nie żarzył / ani innych wójsk a Niechże nam żądać nie mogli. Kto  
 od takich rzeczy chce bezpiecznym być. Tedy to jest najlepsza i najper-  
 wniejsza rzecz / aby w Bożym Bożym żył / pilnie się modlił / Wiele i rad o  
 Bożym Słowie rozmawiał. To jest prawy Krzyż / którym się my ma-  
 my żegnać / i przeciwko temu Nieprzyjacielowi bronić / Bo on w ten Słowo-  
 le nie rad zostawa / Gdzie Słowo Boże bywa przedłożone / Musi przeci-  
 wstąpić. W Kościele też teraz nie zostawa / Bo tak mówi Chrystus / Gdzie  
 dwa albo trzy w Imię moje zgromadzeni będą / Tam ja w po-  
 środku między nimi będę. A gdzie Pan Chrystus jest / Tam też Dia-  
 bła długo mieszkac nie może.

Maty páná  
Boga o obro  
nienie prosie  
ná przeciw  
złym Duchom

A dla tegoż mamy Słowa Bożego rǎdzi słucháć / częstokroć y wiele ná  
 nie pámietać / Z rǎdzi o nim mówić. Ale gdzie sie kto tocha we łzy / oma-  
 wiánu / w grzechu / y we złym sumnieniu żywie / Tǎm sie też wnet Diabeł  
 nandzie / y tu tǎkowemu sie przytacz / Ale Chrystus y Aniołowie nego od  
 tǎkowego odstepuǎ. A przetoż nie ma tego żaden przeć / Żeby sie Diabeł  
 nie dał widzieć / A żeby Ludzi nie strǎszył áni zwiodził / álbo im potǎnemnie  
 ktorey škody nie miał czynić. A przetoż gdy to czyni / Tedy sie przeżegnan  
 świętym Krzyżem / Wzywaj Pǎnǎ Bogǎ / y modli sie. Niechże on potym  
 tłucze sie / y kǎłǎce náto yedno długo chce / Tedy ty yednǎk przed nim zosta-  
 nieś w pokonu / y bezpiecznym bedziesz / y moś mu śmieć w oczy / rzekǎć / Ne-  
 śieś ty Onabtem / y zostǎniesz Diabtem / Ale na nestem Chrześciǎninem / y  
 mam nád sobǎ mocniejszy Pǎnǎ / niżli ty nestes / A dla tegoż mi dǎy pokon.

Yáto sie was  
my Diabtu  
broniz

Nie sie to czestokroć stawáto/ Iże w domu moim kótánie wozyni/ /  
 chce me ostráżni. Ale na wezwánie swoye przed sie wziá/ / mówiac/ /  
 Wiem/ Iże mie Pan Bog w tym Domu postánowit/ Iże mam w nim Pá-  
 nem być. Nesli tedy masz wiétsze wezwánie/ niżli ja/ y nescieś tu Pánem/ te-  
 dy tu zostań. Ale ja to dobrze wiem/ Iże ty nie nescieś tu Pánem/ Ale przy-  
 Auchasz ná inšie miensce/ zwiászczá/ w odchtań y ná przepáści piekielna. Za-  
 tem zaś potym záśnat/ y dopuścitem sie mu gniewać y kótáć póki chciá/

Yako mamy  
Diabły Fola.  
cace sie w Do  
mu wyga  
snać.

ॐ नमः ॥

## Don



## Kazanie na Ewangeliu Luce XXIII.

Bo wiedział dobrze / że on innie nie uczynić nie mógł. Tęci jest tedy pierwsza część / ktoreysmy opuścić nie mogli / gdyż Bezmiowie Chrystusowi / y sam Pan Chrystus o Duchach rozmawiali / ktorzy sa Duchami ziemi / y dla tegoż sie też okazywa / Aby ludzie straszli y bojaźliwe uczynili.

**D**ruuga część jest / Że Pan Chrystus mówi / Że musiał cierpieć / y zmartwychwstać / y dopuścić aby kazano było w Imie jego Káyanie albo Pokutá y odpuszczenie Grzechow między wszystkimi Narody / począwszy od Jerusálemu. Dla tego umarł / y zmartwychwstał / Żeby w Imie jego kazanie wyszło / nie tylko w Jerusalemie / Ale też y między wszystkimi Narodami. W Jerusalemie miało się owszem Kazanie począć. A wszakoż nie tylko w Jerusalemie miało zostać / Ale przez wszystkich Świąt iść y szerzyć się. Bo on chce napętnić wszystkich Świąt kazaniem swym S. Ewangelien. Ale coż ma tedy być kazanoż / Że on umarł / y trzeciego dnia zmartwychwstał. Tęci jest główny Główny Nauki naszej Chrześcijańskiej.

A tu stonaj obiedwie rzeczy / ktore mają być kazane / y dla czego Chrystus umarł / y zmartwychwstał / Żeby w Imie jego Káyanie albo Pokutá y odpuszczenie grzechow ma być obywatelne. Mówi tu najwłaściwie y dosyć wyrozumiale / w Imie jego. Bo nie jest żadne Káyanie a Pokutá y żadne Odpuszczenie Grzechow w Imie ktorego innego / tylko w Imie Chrystusowe. Nieptaki ani Káyanie albo pokutá / ani Dopust w Imie S. Piotra / albo w Imie S. Pawła / W owszem daleko innich w Imie mojego / Żebyś się chciał stać Niemcem / y ten albo inny uczynił przed się wziąć / Żebyś sobie Odpuszczenie Grzechow tym zasłużyć miał. Ale to tak ma być rozumiano / W Imie jego ma być Dopust kazany / Że on to przez swą Mękę y zmartwychwstanie nam pozyskał. Że kto chce mieć odpuszczenie Grzechow / Ten ma wierzyć / Że Pan Chrystus za niego cierpiał y umarł / y że on żyje y zmartwychwstał. Tęci ma być owszem prawdziwe kazanie.

Alle jeżeli byśmy wiedzieli / Że takowe kazania nie zaraz mogą być zrozumiane / y nie zaraz się go też możemy nauczyć / gdyż byśmy yetylko raz słyszeli. A przetoż Ewangelista pilnie tu ty słowa przydat / mówiąc / Że Pan Chrystus otworzył im Zmysł ich / Że Piśmo wyrozumieli. A to iście k temu przysłuha / Bo inaczej kiedyby tego nie było / Tędy Ludzie chodzą na Kazanie / y zaś wychodzą / jakoby Krowy / Tam nie mają żadnego Rozumu / y nie może żaden tam tak mądrym być / żeby to rozumiał / Aluż Pan Chrystus naprzód przy nim będzie / y rozum jego otworzy.

Coż tedy bywa nazywano Káyanie albo Pokutá y Odpuszczenie grzechow? Albo jaki to Zmysł y wyrozumienie ma / Że Pan Chrystus Káyanie albo Pokutę y odpuszczenie Grzechow wspotek złącza / y najwłaściwie wyrozumiałem słowem mówi / Że to ma być kazano między wszystkimi Narodami / A wszakoż niedań ma się to począć pierwem w Jerusalemie / Jest to owszem prawdziwe Kazanie / Że miano począć Káyanie albo Pokutę kazając w Jerusalemie / Gdzie

## We Storek Wielkonocny.

22.

tem / Gdzie b. arzo świeci Lewitowie / Książęta Káptanowie y Lud Boży był. <sup>Káyanie albo Pokutá ma być kazane</sup> Tędy każdy tego domniemania był / Żeby tam nie potrzebą było takowego kazania o Káyanie albo Pokucie y o Odpuszczeniu Grzechow. Ale coż tędy tegoż za przyczyną jest / Że Pan kazat Káyanie albo Pokutę kazając w Jerusalemie / Gdzie byli święci Ludzie podług Zakonu / y mówili / Mili Lewitowie y Żydowie / czemu wy macie pierwsi być / y od was ma się począć / żeby wam Káyanie albo Pokutá była kazana?

Odpowiedź na to / Káyanie albo Pokutę kazając nie innego nie jest / nego <sup>Káyanie albo Pokutę</sup> dno Ludzie Grzesznymi czynić y obwiniać / y mówić / Aby się polepszyli. Krotko mówiąc / Káyanie albo Pokutę kazając bywa nazywano / Ludowi przedstawiać y opowiedać / Że oni w takowym przekleństwie y potępienym stanie a żywocie są / Że nie można rzecz jest / Żeby się mogli stać zbawionymi / y jeśli by się nie polepszyli y mścili się nie stali. Gdzie tedy Pan Chrystus chce mieć / Aby takowe kazanie Pokuty miało być między wszystkimi Ludem kazane / Tędy też nie chce aby ktory Główny na Świecie był wyrozumiony ani winety z tego / Ale chce / Żeby się wszyscy za grzeszne uznawali / y winnemu dali. W owszem gdyż to chce mieć / Aby takowe Kazanie w Jerusalemie między Bożym Ludem / y na najświętszym miejscu miało być poczęte / Tędy też oni za Grzeszne ma y potępia / ktorzy się świętymi być mniemali / Y chce / Żeby też Świątysm to było powiadano / Żeby się polepszyli / Boć się oni gorzej sprawowali / niżli Należnicy a Kłótni y niepojętne Niewiasty y Lotrowie / Pomieważ się oni jeszcze tak dobrimi y świętymi być mniemali / jakoby tego kazania o Pokucie nie potrzebowali.

A dla tegoż Pan Chrystus potępia tym rozkazaniem wszystkich Świąt / y wszystkich ludzi ma za grzeszne tak Żydn jako y Pogań / Y chce to mieć / Że jeśli wiec tego pożądamy / abyśmy zbawieni byli / Żeby każdy wpadł / na kolana swoje / Y Kęce swe podnieśli / y rzekli / **PANIE** naszym Grzesznym y potrzebą mi tego jest / abyś się polepszył / Alle na tego nie może uczynić. A dla tegoż **PANIE** rącz mi być miłosierdnym a pomóż mi / Kto to czyni y we wszystkim żywocie y sprawach swych wąpi y rozpacza / Tędy tam ku niemu przychodzi druga część ktora rzeczona jest / odpuszczenie Grzechow / Ale chce też mieć **PANIE** Chrystus / Żeby była kazana. W tym osobliwie najwłaściwieżaliż / Abyśmy uznali / Że grzesznymi jesteśmy / A jeżeli byśmy go potym o káste y miłosierdzie prosili.

Bo ku temu Baczcie / Gdzie byśmy Chrześcijaninem tego uczynić chcieli / żądaj ten namiętny Kamień ma być położony / Aby Grzech był uznany / Bo inaczej tedy się żaden nie będzie mógł z Odpuszczenia Grzechow weselić / ani cieszyć. Tęci jest summa ten Ewangelien / Że ty obiedwie rzeczy oznajmiasz y opowiedasz / że wszystkich Świąt pod Grzech jest poddany / A tylko przez Chrystusa oświeceni y zbawieni bywa / Rozum ma osobliwy rozsadek / iż niektórzy tak o sobie rozumie / Żeby był dobrym y pobożnym / gdyż się często pości y modli / Drugi iż wiele Żalmużny dąje / A tak dalece. Alle Ewangelia wszystkich Ludzie Grzesznymi czyni / y okazywa im do

D D III

Pana

II.  
Co ma być  
kazano w  
Imie Chrystus  
owe.

Chrystus ob  
winia tym  
Przykaza  
niem w  
Świąt / Że  
pełen jest  
Grzechow.



# Kazanie na Euangelium Luce XXIII.

Warc. 1.

Pana Christusa / nato tez y sam Pan Christus kaze / Marc. 1. Pokute  
czyńcie / y wiercie Ewangelię.

Stad sie tedy poczyna swar / Dapięz nie chce tego Kazania cierpieć.  
Bo on żadnym Grzesznikiem być nie chce / Mnich w Klastorze także tez  
nie chce nim być / Zmy sami radzibysmy tez tak żyli / Zebysmy niwczym nie  
byli obwinieni. Ale owśeki stego nie / Pismo S. wsyński zamknęto pod  
Grzech. Ale natoż sie tedy mamy sprawować? Żali dla tego mamy rozpa-  
cząć / Że Grzesznikami niefesmy / y wiemy / Że Pan Bog Grzechu miena-  
widzi. Owśeki nie / Ale / Gdyż Odpuszczenie Grzechow / wespolet s Po-  
kuta roskazano kazać / Żeby odpuszczenie Grzechow / wsyńskim ktorzy siu-  
chają y wierza w Imie Pana Christusowe było obnawione / Tedy to  
przynmi y cieś sie tym / mówiac / Panie na niefem Grzesznym Głowie-  
kiem / Ale raczy niednāk wzglad mieć na mie / y raczy mi przepuścić / ktorzy  
na tylko z szerey kasty twoych chce być / Ktora mi w Imie twoye bywa ob-  
nawiona y obiecana. A tak tedy prawie czynisz y sprawujesz sie / y bedziec  
tobie pomoc czyniona.

Odpuszczenie  
Grzechow  
kazać w imie  
Christusowe.

A toć bywa rzeczono / Odpuszczenie Grzechow kazać w Imie Pana  
Christusowe / Że wsyńskim tym ktorzy Ewangelia przyjmują y w Chri-  
stusa wierza / wsyński Grzechy ich mają być odpuszczone. Bo bez Pana  
Christusa niemāż żadnego odpuszczenia / Ale w samym P. Christusie nief-  
szere odpuszczenie. Abowiem acz tez Dopust od Dapięza bywa przynie-  
sion / ktorzy on w Imie y zasługe umartwych Swietych przedawa / Tedy to  
niednāk nief szera tez y zdrada / Bo tu stoji / Odpuszczenie Grzechow / mo-  
wi Pan Christus / Na być tylko kazoano w Imie moye / to nief / Dla mnie /  
Żem na za was umart / y zmartwychwstał / y nam wam Odpuszczenie  
wsyńskich waszych Grzechow / przez moye Mierć / y Zmartwych-  
wstanie dostąpił y darował.

Papież sro-  
moć ta nau-  
ka.

To Kazanie Papięzniczy ztorzeża y przeklināya / natoż byto Kacer-  
stwem a odbezpieenstwem / y sromocā a hānbia nas ośtawicznie / Żebysmy za-  
kazo wali dobrnych uczynkow czynić / Ale coś mamy czynić? Wśakiesmy w sto-  
wā nie sami wynāleżli / ānismy ich sami uczynili / Żeby kānānie a pokuta w  
Imie Pana Jesu Christa była kazoana / miedzy wsyńskimi Narodny. Ale to  
tak sam P. Christus roskazał. Ale cożby byto potrzeba Kānānie a Pokute  
kazać / gdybysmy dobre uczynki mieli / y ony czynić mogli? Sprawiedliwie  
owśeki tego nie potrzebują / Żeby im Pokuta a Kānānie byto kazoane / Ale  
Grzeszni / A gdyż tedy to roskazanie sciaga sie na wsyńskiem Swiat / Żeby kā-  
nānie a Pokuta po wsyńskim Swiecie była kazoana / Aż w swietych Mieś-  
cie Jerusaleem miała sie porząć kazać / Tedy owśeki tez to nāślādune / Że  
we wsyńskim Swiecie nie inzego nie nief / nedno Grzesznicy y Grzech. A iż  
żadnych dobrnych uczynkow niemāż / Abowiem y tu czemu by tedy potrzeba  
było Kānānia a Pokuty y Odpuszczenia Grzechow.

Wś Swiecie  
żadnych do-  
brych uczyn-  
kow niemāż.

Alle ci ślepi Ludzie nie chā tego ślyszec y ośtawicznie nas hānbia y sro-  
mocā / mówiac / Żebysmy za kazo wali dobrnych uczynkow czynić. A przetoż  
takowe

# We Storek Wielkonocny.

23.

takowe Kazanie przysłucha tu temn / Żeby nam Pan Christus Rozum  
nāś otworzył / Abysmy mogli mówić / Panie racz mi być miłosierdym /  
Bzawam sie nedznym Grzesznikiem / Ale sie niednāk cieś kaska twā / w  
tym / Żes rozkazał / aby byto kazoano w Imie twoye Odpuszczenie Grze-  
chow. Ktory sie tak bzawā / Żeby takowym był / Ten sławi Boga / y dāne  
mu chwale / Że on w Słowie swym prawdzowym nief / ktore Słowo nego  
nas wsyńskich za Grzeszniki ośkarża / y tu Kānāniu a Pokucie nas nāpo-  
mina / Powtore sławi tez Pana Boga w tym / Że w Imie Christusowe  
wierzi odpuszczenie Grzechow swoych / Gdzie nāprzeciw temu mēlāgacy a  
niepokutunacy y niewierzacy Pana Boga sromocā y hānbia / a nā ośtatek  
tez karanie za to otrzymāya.

Takowiy ma być Żywot nāś przed Panem Bogiem. Potym theż y  
drudim także ma być kazoano / y powinismy lufym Ludziom dobre  
czynić / y radzi ye wspomagać / Posłusznemi być / y każdy swego wezwānia  
przysrzegać / Gdy to uczynisz / tedy s ciebie stanie sie takowy prawy swiety /  
ktory przed Bogiem przez wiare swiety / y potym w tym Żywocie swym  
przed ludzmi tez niepokalanym y przez przynāny nief / Bo mārzen niefi sie  
ślobā nāprzod przez Wiare czyniā a swieta nie stanie / Coś pomoże tako-  
wemu człowiekowi / Że dobre uczynki czyni? Albo iako tez moga być dobre  
mi uczynkami nāzywāne / Gdyż żrodło samo w sobie / s ktorego uczynki po-  
chodzą / Że y niefzysie nief? Bo iefzeż Personā ttfi y nief w niedowiārstwie /  
y sercem nāprzod nie wierzy / Że Pan Bog prawdzowym ief / ktorzy po wsyń-  
skim Swiecie roskazuje kānānie a pokute kazać. A gdyż sie nie chce oznāć / Że  
grzeszna nief / Tedy tez to nāślādune / Że sie tez odpuszczenia grzechow āni  
nāć / āni sie s niefgo cieśni może. Alle ci ktorzy sie grzesznemi być bzawā / ā-  
nādziene māya / Że im Pan Bog dla Pana Christusa Grzechy odpuszcā /  
sa prawemi Chryścijāni / przy ktorych Kānānie a Pokuta y odpuszczenie  
Grzechow nief.

Żywot Ch-  
ryścijāni.

Dla takowey nauki ztorzeża nam / y māia nas za Kacerze a odbezpieen-  
ce / y potepiāya nas. Alle my Panu Bogu tā to mamy dziekować / Żesmy  
tu takowey kaskie przysli / Że sie grzesznemi być bzawamy / y z kasty Bożej  
sie cieśni / y nā potym w takowey wierze prawie dobre uczynki czynić mo-  
my / ktore pochodzą w Kānāniu a Pokucie y w Wierze / Bo gdzie takowa  
Nauka y Kazanie nief / Tam tez Pan Christus chce być / A tam tez żaden  
Diabel nie może przysci / y tam sie go tez āni bać āni sie go lekāć mamy. Bo  
tam nief Odpuszczenie Grzechow y wesole ospokoyone Cerce / ktore rado to  
wsyńsko czyni / co nedno czynić powinne nief / A drudzy zaś ktorzy nie wie-  
rzą / ci nie czyniā żadnego dobrego uczynku / A chocia by tez uczynek sam w  
sobie nie zła rzecz by / Tedy nednāk tego nie czyniā z chucia y z radością.  
Toc sa owśeki mierzione y niefzemne uczynki / ktore sie Panu Bogu nie  
podobāya / Nie bywa tedy Cerce wesole / tylko przez Wiare w Pana  
Christusa / Że acz Grzesznemi niefesmy / A wsātoż przezeń Odpuszczenie  
Grzechow z szerey kasty wego mamy.

Takā



# Kazanie na Euangelium Luce XXIII.

Chrześc. kntn  
yest Grzech  
nym y Swie-  
cym.

Tak tedy Chrześcianin wespoteł jest Grzesznym y Swietym. Bo dla naszen Osoby nieszczęsny w Grzechach / y wlasnym Zmieniem naszym nieszczęsny grzesznikami. Ale Pan Chrystus miłe Zmie nam przywłaścza / ktore bywa rzezzone Odpuszczenie Grzechow / Zie nam dla niego Grzechy nasze bywają odpuszczone y darowane. Tak tedy obiedwie rzeznyprawdziwe sa. Abowiem Grzechy owseki przy nas sa / Bo stary Adam w nas nieszczęsne nie umart. Z zaś nie sa też przy nas / Bo Pan Bog nie chce ich dla Chrystusa nam przypisać y przywłaśczać. Przed oczyma mojemu sa przy mnie / Bacz y czujne ne dobrze / Ale tam jest Chrystus / Ten mi rozkazuje kazać / Abych Kanie a Potute czynił / To jest za Grzesznego sie uznawał / polepszał sie / y wierzył odpuszczenie Grzechow w Zmie tego. Bo Kanie a Potuta a czkolistwiek musi tam być / Tedy nedał nie jest na tym dosić / Aby Grzech był od nas oddalon / Ale musi przy tym być / Ziebyśmy w Zmie Chrystusowe wierzyli / odpuszczenie Grzechow naszym. A gdzie takowa wiara jest / Tamci też Pan Bog żadnych Grzechow wiecey nie przypisuje. Bo nie w Zmie twone przed Panem Bogiem stois. Ale w Zmie Pana Chrystusowe / Ten cie ochedoza łaska y usprawiedliwieniem swoim / Chocia przed oczyma twemi y sam przed soba niedoznym Grzesznikiem nieszczęsny / y pełen niedostatków / młodości y niedowiarstwa. To cie owseki nie ma aż do śmierci ostrążyć / Ale mozo / Ach PAN JE BOZE / nieszczęsny w prawdzie niedoznym grzesznikiem / Ale ty sam powiedasz / żeś w grzechach nie mam zostać / Gdyż ty owseki rozkazał / aby Odpuszczenie Grzechow w Zmie twone było nam kazać.

Toc ma być owseki kazać / Bo ten ci jest prawy Członek / ktory nas Chrześcianin czyni. Bo choćabyś sie też aż do umoru posilił y dawałaniem Natmizny sambys sie też Zebrałiem uczynić chciał / nedał przez to nie może tobie być pomoc uczyniona. Nie stanięz sie owseki dla tego zacnym Chrześcianinem / Ani tym przydzieś do Nieba / Ani sobie bedziesz miał Pana Boga łaskawego. Bo tu stois / w Zmie moye / mozo Pan Chrystus / Ma być Kanie a Potuta kazać. Zieby ludzie byli ostrążeni / y Odpuszczenie Grzechow / Zieby zaś byli pocieszeni. Tak iż tylko nasz Pan miły Jezus Chrystus jest sama łaska / ktory ycy nam używa / y one przywłaścza / Aby nas Bog Sciec nuż nie za grzeszne poczytał / Ale jako usprawiedliwione / swiete y dobre grzeszniki przyjął. Z nam wierzy żywot dał.

Chrystus tył  
to sama łaska  
to jest.

Nauka w  
Papiesztwie.

Za nauka / jako to dobrze wiecie / przed tym czasem niżli Ewangelia naskala na Swiecie nie była. Bo acz mówiono że w Zmie Chrystusowe Kanie a Potuta y odpuszczenie grzechow ma być kazać. Ale naprzec temu żywot y Nauka ich takowa była / Zie ktoby był chciał zbawion być / ten miał to swemi dobrymi uczynkami dostąpić / Z zaś swon Grzech samże zapłacić / albo dosić uczynić. A to bywa owseki rzezono / Zmieniem swym wlasnym Grzech oddać. Ale to próżno y nie prawie było uczyniono / Bo tylko Zmie Chrystusowe samo jest / w którym mamy odpuszczenie Grzechow kazać. Amen.

## We Storek Wielkonocny.

24.

zaci. Mnihowskie Zmie / Mniwet Zmie y Panny Marley Zmie / tego iscie nie sprawi. A przetoż możemy z tad obaczyć co za niedzi ludzie nieszczęsne w Papiesztwie sa / y jako niedzie bywają zdradzeni. Gdy sie spowiedają / y dadzą sie sobie być naleyppemi / y wierzą / że bywają po spowiedzi rozwiązani od wszystkich Grzechow swonch / tedy sie takowe rozwiązanie albo Absolutia sstawa nie tylko w Zmie Chrystusowe / jakoby być miało / Ale w Zmie Macti Bożey / w Zmie swietnych Apostolow / y dla zasługi wszystkich Swietnych. Ale coż to jest za Absolutia? Nic innego owseki jedno szczyre Błaznierstwo / ktorego sie mamy jako samego Diabła bronić y wiarować. A wśakoż nedał chce nieszczęsne Lud tu temu / jakoby tu naleyppiej Stuzbie Bożey / przywłaśczać y przypędzać.

Absolutia w  
Papiesztwie.

Alle kto sie chce podług przykazania Chrystusowego sprawować / ten tu nieszczęsny / Zie odpuszczenie Grzechow / ma tylko być w Zmie Pana naszego Jezusa Chrysta kazać. Przyczyna tego ta jest. Bo on tylko sam za nas umart. Abowiem żaden ze wszystkich Swietnych za Grzechy twone nie umart. Gosh tedy ich Zmienia potrzebujesz ku odpuszczeniu Grzechow twoich?

Ten kunszt latwi sie być zda / jakobyśmy Grzechow odpuszczenia dostąpić mogli. Bo nie potrzeba jest dla tego kłamienia nosić / Kościolow budować / Mszę czytać / Ale tylko mamy Słowa Bożego słuchać / Bogu częścować / chwałę wdawać. Gdy on nam Kanie a Potute kazać rozkazuje / Z on prawdziwym jest / A iże my niedoznymi Grzesznikami nieszczęsny / A potym iżbyśmy sie nauczyli w łasce Bożey dusić / y na Zmie Pana Chrystusowe wzgląd mieć / Przez ktore nam odpuszczenie Grzechow bywa kazać. Kto to wierzy / temu też Grzech nie nie zaszkodzi. Bo odpuszczenie Grzechow wiecie jest / niżli wszystki Grzechy nasze. Toc owseki wszystki Grzechy nasze przechodzi y przewyższa / y możniejszy y mocniejszy jest / niżli wszystki nasze Grzechy. A dla tegoż Grzech nie może szkodzić / temu / ktory w Chrystusie jest / y w Zmie Chrystusowe odpuszczenie Grzechow ma.

A co wiec odpuszczone jest / Toc nie jest zasłużono / Ale z łaski tylko darowane. Dla tegoż tedy nieszczęsny usprawiedliwieni / Nie iżbyśmy już żadnych Grzechow nie mieli. Ale iże dla Chrystusa / z łaski za usprawiedliwienie bywamy poczytani. Zato to wyznawamy w członkach Wiary naszen Chrześcianstien / gdy mówimy / Wierze Grzechow Odpuszczenie. Z takowa łaska mamy Panu Bogu dziękować / Zieśmy tu Królestwu Bożemu przyszli / ktore jest Królestwem łaski / Gdzie ma być przez Zmie Pana Jezusa wszystkie Grzechy po wszystkim Swiecie odpuszczone. PAnie Boże rącz nam używać łaski swon swieten / Abyśmy sie tego dobrze nauczyli / y zbawienie tego używali / Amen.

## W Wielkonocna Szode /

chwalebney Swiatości Wieczery Pamiestien /

z Epistoly S. Pawła / 1. Korint. II.

Abowiem



**N**owiem na wziętem  
od Pana com też wam podał. Że Pan  
Jezus ten Nocy w ktora wydan był /  
Wziął Chleb / a gdyż podziękował / ka-  
mał / p rzekł / Bierzcie / pedzcie / Łoć jest Ciało moje /  
ktore za was bywa łamane / To czynicie na moje Pa-  
miatke. Takież też y Kielich / gdyż było po Wieczerzy /  
mowiac / Ten Kielich jest Nowy Testament w mojej  
Krwie / To czynicie / ilekroć pic będziecie na moje Pa-  
miatke.

Abowiem ilekroćbyście pedli ten Chleb / y z Kielichá  
tego pili / Smierć Pańska zwiastujecie / \* aż przyjdzie.  
A tak ktobykolwiek jadł Chleb ten / albo pił z Kielichá  
Pańskiego niegodnie / będzie winien Ciała y Krwie  
Pańskiej. Niechże tedy doświadczysz sam siebie Czo-  
wie / a tak niechay nę ten Chleb / y z Kielichá tego  
pipe. Bo kto nę y pipe niegodnie / Sad sobie nę y pipe  
nie rozsądzając Ciała Pańskiego.

Dla tegoż między wami jest wiele mdłych y niemo-  
cnych / y wiele ich spi. Abowiem gdybysmy byli sami  
siebie rozsądzali / nie bylibysmy sadzeni. Ale gdyż bywa-  
wy sadzeni / od Pana bywamy karani / abyśmy o Świa-  
tem nie byli potępieni. A tak Bracia moi mili / gdy sie  
schodzicie ku pedzeniu / peden drugiego czekajcie. A je-  
śli ktory kátnie / niechay domá nę / abyście sie ná Potę-  
pienie nie schodzili. A inſze rzeczy kiedy przyde / postá-  
nowie.

Gdyż

**S**pyż dzisiejszego Dnia w tym Kościele  
chwalebna Świątość Wieczerzy Pańskiej podawa-  
na y przyjmowana być ma. Tedy i teraz ten Text święte-  
go Pawła przed sie weźmiemy y on sobie przedłożymy.  
W którym słyszycie / Načo Pan nasz Jezus Chrystus / te  
Świątości Ciała y Krwie swojej postanowił. Że nę  
mamy używać / aż do Sadnego dnia / Gdy sie on zaś  
zwroci / y Żywe y Martwe sadzić będzie. Ależkolwiek tedy tá wieczerza Pań-  
ska powszednim pokarmem jest / A wszakoż yedną nie ma sie nam wprz-  
krzyci / Ale żądajón taknacemi y przychylnemi ku nię być y zostawać mamy.  
Bo widzicie iáto tu serdecznie y przyjemnie Pan nasz miły Jezus Chrystus  
nam sprzymáne y wszęgo dobrego życzy. A toć ówſek iſtina prawda jest /  
Gdybysmy to sobie w serce náſe práwie wpoić y dobrze rozważyc mogli / co  
to za Osoba jest / ktora tákowa Wieczerza postanowiła / Tedybysmy sie tego  
bárzo ſromáć musieli / Że ták oziebłymi / medbátlými á leniwymi y gnuſne-  
mi w tym iesteſmy.

Przed tym w Papieſtwie odſtráſywało náſ od przyjmowania Świa-  
tości / Że S. Paweł mowi / Kto niegodnie przyjmuje / Ten Sad sobie  
przyjmuje. Bo á ktorzy tych ſłow náuczali y ony wyſłádali / Tedy ich y  
ſami nie rozumieli. Co to jest niegodnie przyjmować. A żád chwalebney  
Świątości Wieczerzy Pańskiej zeſromocenie powſtáło / Że ſie nę Ludzie  
nákoby náſtego nádu chronili y bali / Zola tegoż nie była názywána wie-  
cen Pokarmem pocieſzenia / ale ſtráſliwym pokarmem. W tym byli winni  
fálſzywi Náuczyciele y Káznodzieje / A myſmy też to náſza niewdzieczność  
cia zaſłużyli / ktore Pan Bog ſłuſnie ſkará. Bo gdy nam P. Chrystus tego  
ſerdecznie ſprzymá / A myſmy ſie náprzeciw temu ták gnuſnemi á leniwemi  
y niewdzieczniemi ſtáwili / Tedy też ſpráwiedliwie ſie to nam ſtáło. Że ſie we  
ſele w ſmutek / pociechá w ſtrách y w płáč / á pomoc w ſkóde obrociła. Abo-  
wiem y czemuſmy tákowe wielkie Dobrá ták hániebnie byli wzgárdzili?

Takież też y teraz náleży ſie nuż Sácramentarze / ktorzy w Koſciele á Sácramen-  
Zborze Chrzeſciáńſkim ſkódlive ſwary y roſterki poczel y poſtánowali / y  
Ludzie ku temu przywodzili / nákoby ták nic wieceny nie było / yedno Chleb  
y Wino / A żeby Chrzeſciánom te pocieche odychli / ktora im Pan náš miły  
Jezus Chrystus w ten Świątości dáć raczył.

A dla tegoż mamy ſie ich wyſtrzegáć / Żeby ſie nam ták nie ſtáło / náčo  
ſie to byto w Papieſtwie napierwen ſtáło. Gdzie ná oſtátek ku temu byto  
przyſzło / Że Sácrament á Świątość Wieczerzy Pańskiej pocieſny Po-  
karm / ku ktoremu by każdy chui y przychylności miał mieć / ták bárzo przez  
fálſzywych Káznodziejow náuke záciámony był / Że ze ſtráchem á drżeniem  
wielkim ku niemu przyſtepowáli / y każdy z niego wieceny bonáźnię niſi po-  
cieſzenia wziął y one otrzymá. Abowiem tákowe ſie kázania ſtáwały / Aby  
ſie każdy naprzód doſkonále Grzechow ſwych ſpotwiedáć y zá nie doſci o-  
czynić.

EE

czyni.

\* Albo do  
koby nie  
przyſzło.

As wywó-  
niu Wiece-  
rzy Pańſkiej  
man y przy-  
chylim być.

Papieſtus  
dziom Świa-  
tości Wiece-  
rzy Pańſkiej  
zeſpował.

Nauka Pa-  
pieſta o Sác-  
ramencie  
Wieczerzy  
Pańſkiej.



# Kazanienna Epistola S. Pawła I. Corint. XI.

**I.** czynił. Tam nam ukazowano ku takowey rzeczy/ktora nie można jest ku  
Papież sepo  
wał Sacra  
ment Wiecz  
erzy Pánstey.  
uczynieniu/ Zebysmy sie naprzod ze wsze go oczyszcili. A gdyśmy tedy na  
še nieczystości a niegodności uznawali/ Tedyśmy też nie radzi ku temu przy  
stepowali/ Albowiem tośmy sobie myslili/ Zebysmy w tym Smierci przyjmowa  
wać mieli/ Takież sie też y mnie samemu státo/ Zte/ gdym sie nieczystym czuł  
y/ uznawał/ Tedy sie Sacramentu chronił y wysirzegal/ y obawalem sie  
zawżdy tego/ Zebych go niegodnie nie przyjmował.

**II.** Nad to dálej Papież w tym postepował y gorzej uczynił / y rozkazo  
wał/ Z przynamieniem ras w Kół Ludzie przystepować musieli/ Nie bacząc  
na to/ Z sie Ludzie Sacramentu Wieczery Pánstey chronili. A ktoby co  
Kół nie przystepował/ Tego w Klatwie włożył. Zali to nie wielka a niedo  
bra obrzydliwość/ y strážliwa Świątość Wieczery Pánstey była / Z nie  
z dobra wola Ludzie do mien przystepowali / a przed sie to hednák czynić  
musieli/ Tu obacz co za roztok y chuć z takowego hedzenia y picia mogł  
byś mieć / Gdyby kto przeszedzieki przeciwko wolen twoyem w cie tkal y  
gwalttem to wlewać chciał. Kownie tak to jest / náto gdyby w chorego  
człowieka / ktory Wina nie może woniáć / przeszedzieki Wino było wla  
ne. Z coży on za roztok a radość z takowego Napoju mógł mieć/ Takież  
też y chwalebna Świątość nie mogła iście w Papiestwie żadnego owocu  
y pożytku w Ludziach spráwić. Bo gdyż takowym obyczajem była poży  
wána/ Zte Sercá Ludzie musieli tak w siebie zamknąć / Z nie nestes  
czyni y nie nestes takowego Pokarmu godny / y niemożesz go práwie uży  
wać/ A przed sie to hednák musieli czynić/ Albo náto nieposlušne Dział  
ki Kóściółowi w Klatwie być musieli. Tedy łatwie stad każdy obaczyc  
może/ Ze ani Pocięch a ani Radości przy tym nie mogła być.

**III.** Po trzecie/ Papież też prostemu Ludowi Świątości Wieczery Pán  
stey tylko pod hedną Osoba (náto to bywa nazywano) dawał naprzeciw  
násmemu wyrozumieniu y náwinnemu Rozkazaniu Pána nášego miłego  
Jesu Chrystá / ktory swoy Testament tak postanowił. Zebysmy nie tylko  
Ślato nego hedli/ Ale też abyśmy y tego Krew pili/ podług nego rozkázania.  
To rozkazanie Papież podeptał/ y nęseze aż do dzisiejszego dnia to potepia  
náto by to było Kácerstwem a odszczepienstwem/ Gdy bywa Świątość Wie  
czery Pánstey pod obiemá Osobámá zupełnie przyjmowana/ náto Pan  
náš miły Jესus Chrystus postanowił y przykázal. A to nęseze dáleko by  
to cieży/ Zte Wieczery Pánstey musieli mąćzen używać / niżli Pan  
Chrystus postanowił/ y pożywać rozkázal.

Po czwarte/ dálej nęseze postepował Papież z Pánstym Testamen  
tem/ Z uczynił z niego Narmárt za Duse umártnych / Zte nie wiele było  
Nęsy trzymano z własnego ich Nabożenstwa/ Ale to tylko czyniono dla  
Piemeczny/ A dla Prebend a Dochodow ich. To może być rzeczono jest/  
náto na mniemam / iże owśeki sta Świątością bázgo złe y brzydło po  
stepowano. Z za to na pewno trzymam/ Gdyby było Papiestwo w swo  
ych dostojności okuży trwáło/ A gdyby była miła S. Ewángelia do nas  
nie przy

o chwał: świat: wieczery P. we Grode po Wiel. nocny. 26.  
nie przyšla / y nie była kazána. Tedyby od żywych Ludzi do. szaktu od.  
yeta y oddalona była/ A tylkoby była za umártę używana / Bo my sta  
rzy Ludzie doświadczylismy sie tego dobrze/ Co za okázowanie a wmyśly  
ze Nęsy za Duse wsedy sie stawáły.

To dla tegom tu teraz przypomniał/ Zebysmy obaczyl/ náto Pan Bog  
bázgo wielce ten nierodzieczny Świat karal / iże tak Papięzowi dopuścić  
czynić y przewodzić/ Ze tylko pod hedną Osoba Świątości Wieczery Pán  
stey (náto oni zowa) dawać rozkázal. A wsákoż to tak zámiono y zátu  
miono było / Zte temu Ludzie przystepowali / náto by ku ktoremu uczyn  
kowi/ ktorego oni hednák nie pożywali / Ale strážliwy stażni/ y Smierci  
Bożego sie obawiaiac/ musieli to uczynić. Potym Papież uczynił Plastr a  
Lekárstwo ze Nęsy/ ktoreby miało być ná wselákie Nęszczescia y Niemo  
cy włożone.

A przetoż dla Pána Boga obaczmy sie/ Abyśmy też nie byli takowemi  
wzgardzicielmi/ Ale abyśmy chuć y przychylności ku Świątości Wiecz  
ery Pánstey mieli / y ony radzi pożywali. Aby w práwym wyrozumie  
niu y w práwym używaniu przy nas zostála.

**Z**ali to nie názbne wdzieczna a przyjemna rzecz jest.  
Zte tak Pan Chrystus do szaktu Serce swoye przeciwko nam oka  
zał/ do swych Uczniow mowiac. Biercie a pożywajcie/ To jest Cia  
ło moje/ Biercie a piycie s tego wszyscy/ Ták jest Krew moja/ Nos  
wego Testamentu / To tylko czyncie/ iżebyście ná mie pámietałi / a  
mnie nie zapomnieli. A nie tylko raz czyncie/ Ale czestokroć/ y aż do Sa  
dnego dnia. Ghe tedy tak Pan náš miły Jესus Chrystus aby nego pá  
miatka / nego uznanie / y Wiara w niego przez nego Wieczery y Testa  
ment była zachowana/ Zte by on w nášym Sercu nie obumárt ani zába  
czon był. A dla tegoż te Świątości Ślata y Kwie swoyem postanowił/  
Aby tá zawżdy a ośtawicznie przy nas zostála/ A iżebyśmy ná Smierci te  
go/ przez ktora od Grzechow y od wselákiey wieczney Nędze wyzwoleni  
nęstęsimy/ zawżdy pámietałi.

Toć owśeki zaprawde dostić wdziecznie y przyjemnie / nie srogo a ná  
dowicie/ sm z Smierci jest mowiono/ y owśem wdzieczny a łagodny  
niżeli Seice z Synem rozmawiac może. Bo o to náywiecey mi idzie / mo  
wi Pan Chrystus/ Ztebyście mnie nie zapomnieli / Gheciabny tedy to rad  
uczynić/ aby we wszytki náše wśy/ ośtá y sercá / tá pámiatka była wpono  
na y włożona/ A iżeby nego Świeta Nędka nie była zapomietana / Náto  
on cierpiat/ umárt/ y zaš zmártwychwstał dla nas.

Toć on owśeki rad chciał mieć/ Zteby to zawżdy w Sercu o nego  
Chrześciánow było y zostáło / Bo rokie zámie insy y młody lud/ Ten  
nie tylko potrzebunę/ Zteby był słowem Bożym náuczón / Zteby Chrystusá  
zbáwiciela swego náuczyl sie poznawáć y też náto by sie zbáwionym stáć  
miał/ Ale aby też ku takowey zwierzechney Stáżbie Bożey był trzymán / A  
iżeby

Papież tylko  
pod yedną o  
sobá dawa  
Ludziom  
Świątość  
Wieczery  
Pánstey.

Dla tego  
Sacrament  
Wieczery  
Pánstey po  
stanowion

I.  
Sacrament  
Wieczery  
Pánstey ma  
zachować  
Pánstę Pa  
miatka.



# Kazanie na Epistole S. Pawła I. Corint. XI.

Żeby Ludzie zawżdy przyczynę mieli / swego Zbawiciela P. Chrystusa wy-  
stawiać / i nim się cieszyć. A przetoż nie mieli byśmy sobie takowej Pamiątki  
dać oprzykrznić. Gdy się więc pod czas przynajęcie do brzy s soba zjedzą / tedy  
wiecej ci mogą cała Noc s soba siedzieć i rozmarwiać / Tak iże też i spánia za-  
bacza. A dla czegoż byśmy się też tedy tak sprząwować mieli / Żebyśmy o  
tym nie mieli kazać i tego się nauczyć / Żako drogo Pan nasz miły Jęsus  
Chrystus nas wykupił.

Żest tedy Sacrament a Swiatość Wiczerzy Pánstien nie tylko dla  
tego postanowiona / żeby tym Chrystus był pochwalen. Boiby on też  
mógł tak mówić / Nie potrzebuję na twego wystawiania / Mogę na cwo-  
żek bez ciebie być / A przed się na zostane i jestem Eynem Bożym / cho-  
cia mie ty będziesz wystawiać / albo nie? Nie sstane się na owżek lepszym  
ani goršym przez twone wystawianie / Ale też dla tego / Że my takowe-  
go Testamentu a Swiatości Wiczerzy Pánstien potrzebujemy i nam

to ku lepszemu ma się sstać / Bo Chrześcianiści Zbor ma zgodnym być /  
májac jednaka Myśl / Wiare i Naukę. A iżeby zgodą i jednością była  
miedzy Chrześciani / tedy musza się nie tylko schodzić na Kazanie / Żeby  
jednakię Stowá Bożego słuchali / i przez ono samo ku jednakię wie-  
rze wezwani byli / I wżyscy wespotek jedney Stowy się trzymali / Ale  
musza się też wespotek zęsić do jedney Stowy / i wespotek s soba jeść i  
pic / Gdy do Sacramentu Wiczerzy Pánstien przystępują / Tam oba-  
czamy / ktorzy Ewangelien słuchają i oncy wierzą / ktorzy na Kaza-  
niu nie tak pewnie obaczyć możemy / Abowiem tam owżek to się  
sstać może / Że ten ktorzy mie teras słucha / jest jednaki wielkim i głow-  
nym nieprzynalem moym.

A przetoż ażebykolwiek Ewangelia Chrześciani wespotek zgromadza /  
i jednaka myśl w nich sprząwuje / Wszakoz jednaki Swiatości Wiczerzy  
Pánstien wiecej to sprząwuje / chocia się też czasem i przyskręci w tym ná-  
duną / Że każdy Chrześciani i aowie i sam z strony Soby swoyey te-  
dy wyznawa co wierzy. A tam się więc niezgodni odcaczają / A ktorzy w  
jednakię Wierze i w jednakię nadziei / Myśli i jednakię Cercá na-  
przeciw Panu Chrystusowi są / Ci się wespotek schodzą i zgromadzają.  
A toć jest rzecz bázpo potrzebna w Zborze Chrześcianiściem / Aby tak byli  
wespotek złączeni / A iżeby w Wierze żadne Kosterki nie były.

A dla tegoż też to w Łacińskim Jezyku Communione a Pospolito-  
waniem nazywano / A ktorzy nie chcieli wespotek z innymi Chrześciani w  
Wierze / w Nauce i w Żywocie rownemu i zgodliwemu być / Excommuni-  
catos. Żako ty ktorzy niezgodliwemi są w Nauce / Słowach / myśli i żywo-  
cie. A dla tegoż przy Zgromadzeniu / ktore jednakię myśli jest / nie mieli  
być cierpieni / Aby go też nie rozrywali / i Kosterkow nie uczynili. Ku te-  
muć tedy przysłucha Swiatości Wiczerzy Pánstien / Ż Pan Chrystus  
swoje Zgromadzenie wespotek tym złącza.

Żad tedy

# o chwál. świat. wiczerzy W. we Grzode po Wiel. nocy. 27.

Żad tedy stary Nauce i myśli miećwali i mówili / Pan dla tego  
Chrystus dla tego do Wiczerzy swoy Chleb i Winá używa / Że rownie  
iako każde Żarńto swoy własny kształt a postać ma / i wespotek zmielone  
jednym Chlebem się sstawa / Takież też owżek każdy Czworak / jednakiem  
własnym ziarnkiem / to jest / jednaki Soba / i osobliwym Stworzeniem  
jest. Ale gdyż wżyscy w Swiatości Wiczerzy Pánstien jednegoż Chleba  
wczesnikami się sstawiają / Tedy jesteśmy wżyscy jednym Chlebem i je-  
dnym Ciątem / i bywamy rzeczeni jednaki rzeczą / 1. Corint. 10. Bo tam  
jest jednaka Wiara / jednaki Wyznanie / Młóść i Nadzieja. Tak  
też też w Winie jest wiele Gron i wiele Nagod / gdzie każde swo włas-  
ną postać a kształt ma / Ale skoro beda wydobione / i Winem się ssta-  
ją / Tedy niemają żadney Rozności w Winie / Ale jest jednym cży-  
stym i nadobnym znamiętym Sotiem. Takież też Chrześciani być  
mają.

Taki Stary wysładał / i prawie to dobrze uczynił. Bo ku te-  
mu ma Swiatość ta przysłuchać / Żeby Chrześciani wespotek trzyma-  
li w jednakię Myśli / Nauce i Wierze / Żeby nie każdy osobliwym  
własnym Żarńkiem był / a własną Naukę i osobliwą Wiare sobie czynił.  
Żakoż więc Diabeł w tym iście nie świeci ani zasypia / ktorzy takowa ne-  
dność i zgodę rad rozrywa. Bo on to dobrze wie / co mu się za škoda s te-  
go sstawa / Gdy my wżyscy jednaki wierzymy / i jedney się Stowy  
Pana Chrystusa / dzierżymy. A dla tegoż jednego tu przynagaba i  
zwodzi / a drugiego ondzie fałszywą Wiara / Rozpácz / obklediwemi  
fałszywemi Myślami / Że nieprawie bywa wierzone o Swiatości Wic-  
zerzy Pánstien / i innych Czworakach Wiary Chrześcianiściy obitunac  
Żeby w tym mógł rozrywanie i niezgodę uczynić.

Ażebykolwiek też jednaki nusz maczen być nie może / Że musza pogor-  
senia być / Wszakoz mamy tego zawżdy bronić / Żeby nas nie do szę-  
ku rozrywały. Nie chcę ten albo on przy nas zostać / i odcacza się od  
nas w Nauce od Sacramentu albo od innych rzeczy / Tedy my jednaki  
przed się z soba trzymamy / aby iako jeden z nas naprzeciw Panu Chri-  
stusowi w prawdziwym Wierze i w Nadziei myśli jest / takież też i  
drugi aby takowej Myśli był / Ale to nigdy być nie może / A iżeby jedność  
i zgodą w Nauce była zachowana.

Taki Pan nasz miły Jęsus Chrystus Swiatości Ciąta i Krwie swo-  
yey serdecznie postanowił / dla otrzymania jedności i zgedy w Nauce /  
w Wierze i w Żywocie. Żwierżchnie nie możemy owżek rownemu  
być. Bo tam są nierowne Stany. A jeśli ty mája być prawie sprzą-  
wowane / Tedy też musza nierowne sprząwy naśladować. Gbur a  
Chłop obchodzi się innymi sprząwami niżli Książe / Páni w domu inše-  
mi niżli Stużebnicą. Takowa Rozność musi owżek w Żwierżchnym  
Żywocie być. Ale w Chrystusie niemają żadney rozności miedzy Młędem  
i Niewiastą.

II.  
Sacrament  
a Swiatość  
Wiczerzy  
Pánstien ma  
jednaka nau-  
kę / Myśli  
Wiara i żęsić  
máć w chře-  
ście.

Communio.

Excommunicatio

dla tego  
Chleb i Wino  
do Swiatości  
Wiczerzy  
Pánstien by-  
wają używa-  
ne.

Diabeł zgo-  
dy s jednością  
nie ma wżdy.

Chrześciani  
są zgodliwi i  
niezgodliwi.

EE III

i Niewiast



# Kazanie na Epistole S. Pawła / I. Cor. XI.

W Niewiasta / między Książciem a Chłopem / Ale wszyscy bywają na nym /  
ni wierzącymi w Chrystusa. Bo też Ewangelia / też Obietnice a Wi-  
re / która na mam / ma też a Niewiasta / Książce / Chłop / Służebnik a  
Dziecie.

Takowa wewnętrzna zgoda a równość oznajmia nam też Świątość  
Wieczery Pańskiej / Ponieważ każdy Chłowiek / żadnym innym ani lepszym  
Świątości nie ma / jedno jako a drugi. A przetoż chociażby była Pani  
albo Dziewka / Pan albo Służebnik / Seic albo Syn / Książce albo Pod-  
dany / Eten tu wszyscy są równymi / Mądra jednaki Potarm a Obietni-  
ce / a jeśli wierzą / wtedy też przysłuchają do jednego Nieba / a nie w  
tym nie zależą / Chociaż na tu jesteśmy / a drugi Chrześcijanin w Jeru-  
salem jest / a chociaż się też s sobą nie znamy / Bo tylko mamy jedne Sło-  
wo / którym się wszyscy wspólnie trzymamy / a przez te nadziejemy się  
być zbawieni.

Tu Diabeł owseki nie omieszkawa / a radby te Jedności a zgode roz-  
wał / Albowiem / jakom już rzekł / To dobrze wie / że mu to bardzo szkodzi /  
Gdy się Chrześcijanie zgadzają w Nauce a w Wierze. Naprzeciw tedy te-  
mu pożyteczna nam jest Świątość Wieczery Pańskiej / Która od Pana  
Chrystusa dla tego postanowiona jest / żeby Chrześcijanie wspólnie trzy-  
mali / żeby żaden nie innego nie wiedział / tylko samego Jesu Chrystusa  
wkrępowanego / Ani inaczej wierzył / jedno jako sam PAN Chrystus  
naucza.

Potym potrzebna a pożyteczna jest ta Świątość Wieczery Pańskiej  
każdemu dla Osoby swojej. Bo jeśli bym się Świątość Wieczery Pań-  
skiej oprzyrzęta / a chciatbych tego zaniechać / Eten to owseki moją sło-  
dą jest / a im dłużej tego poniekawam / tym gorzej się se mna sstawa. Al-  
bowiem to iscie prawda jest / że tego owseki PAN Chrystus dla  
Persony swojej nie potrzebuje / abyś nań wspominał / Ale ty tego po-  
trzebujesz / Bo gdy na Pana Chrystusa nie wspominasz / Eten musisz na  
Diabła wspominać. Ale z tego nie będziesz miał żadnego pożytku / Ale  
tylko szczerą škodę. Bo masz Różnorodność przy sobie / który s toba nie a pi-  
je / spi a czuje Adama starego / s tym się kładziesz w tożę / a s tym wsta-  
jesz / Tenci bez przestania kaze a misternie może to sprawić / że cie ku  
temu przywiedzie / że ty im dalek tym oziębłym a niedbałym będziesz /  
a tak gnusnym a leniwym cie uczyni / że na ostatek Pana Chrystusa a  
nego Światek Ewangelien zapominasz / a nie o nie wiec nie będziesz  
dbał.

Toc / mówię / czyni ten Różnorodność / który cie ogarnął / a na sni two-  
jey wiści / a owsem w Sercu twoim leży. Tenci owseki napelma Bysy  
swoim kazaniem / że nie myślisz nie innego / jedno jakobyś się na tym  
Świecie zacnym a bogatym sstał. Tak iż się zda / że dżis / nuro / po-  
nutrze a na każdy dzień nie masz czasu / ani dośpieniesz / żebyś Świątość  
Wieczery Pańskiej przyjmować mógł. Takci się owseki sstanie / Jeśli  
dżis

# o chwał: świat: wieczery P. we Grode po Wiel. noc.

28.

dżis w ten rzeczny nęsteś oziębłym a niedbałym / Eten nuro nęsteż będziesz  
oziębłym a niedbałym. Toc czyni twon Różnorodność / stary Lotr / ko-  
ry cie od tego odwodzi / że chociaż na każdy dzień Kazania słuchasz / E-  
dy jednak owseki inzer rzeczny myślisz / a bawisz się wiec insemi sprawa-  
mi / a o nich się starasz / wiec niżej o Świątości Wieczery Pańskiej.

Albowiem / powiedz mi / Gdzie nandzieś którego Chłowieka / któryby  
takomstwą poniechał / albo żeby mu to obrzytło / a owsem co dzień im  
dalek tym wiec sstawiana się takowi przychylności / biegłości / a  
opatrzeniści ku haniębniemu przekletemu takomstwu a lich się. Takie  
też a w innych Grzechach się nanduje / Miłośnik nie może się dosić o nie-  
powściągliwości a miłośni namyśli a namowić. A im dalek o tym myśli a  
mowi / tym się zapalczywyszym a niepowściągliwym sstawa. Toc czyni sta-  
ry Adam / który tobie tak długo kaze / aż a w Grzechach zatoniesz.

Tu tedy Pan nasz miły Jezu Chrystus rad to chce zaś od nas mieć /  
że jako tobie zawiżdy takomstwo powie / a zawiżdy kaze o Pieniadzach /  
Mądrościach / o Mądrości a Stawie / Abyś się też tu także dał na-  
wieść do onego Żywota / a żebyś pamiętał na twego Odkupiciela / który  
za cie na Krzyżu umarł / a takbyś zapalił a pobudził Serce swe / żebyś rad  
przy nim był / nie obawac nie o ten niniejszy Żywot / a rzekł byś / Ach  
PAN JE / widzę iż nie mogę przestać grzeszyć / nie mogę się od ztego po-  
wściągnąć / A przetoż cie proszę / Pomóż mi / żebyś ten Świat w mien-  
wiści miał / A tu tobie samemu chcieć a przychylności otrzymać mógł.  
Takowego wspomnienia / zapalenia a pobudzenia potrzeba nam jest  
na każdy dzień / naprzeciw haniębniemu Różnorodności staremu Adamo-  
wi naszemu / który we Dnie a w Nocy w osach naszych a przy nas  
jest.

A przetoż Pan nasz miły Jezu Chrystus swoje Wieczery postano-  
wił / Abyśmy przy tym na to wspominali / że po tym Żywocie będzie nie-  
to innego nasładowało. A dla tegoż wziął chleb a Kielich / rzekł /  
Jedzcie / toć jest Ciało moje / które za was wydane będzie / Piycie  
tác jest Krew moja / która za was ma być wylana / na Odupe-  
czenie Grzechow waszych / To czyncie na moje Pamiętke. Jakoby  
chciał rzec / Tu wam przyrzadzam a gotuję Wieczery / że się macie sstać  
Bezesnitami mego Niebieskiego Dobra / które jest Odupeczenie Grze-  
chow / Żywota a Zbawienie. A te Wieczery dla tego przyrzadzam / Abyście  
zaś / gdyż przez Testament a Wiare we mnie opowienieni nęsteście / Ciątem  
wydanym a Krwią moją za was rozlaną na Odupeczenie Grzechow /  
na mie przy tym wspominali / a nigdy nie zabaczili. A dla tegoż /  
gdyż zawiżdy przez nadechnienie a pobudzenie waszego Starego Adama /  
na Pieniadze / Dobra / Godności / a Stawie / Kostości a Wesela tego ży-  
wota wspominać / Eten mitez wiżdy odzielcie w Tydzień albo w cztery

## III.

Świątość  
Wieczery  
Pańskiej po-  
żyteczna jest  
naprzeciw  
staremu Adamo-  
wi.

Chłowiek  
wstawienny  
Różnorodny



# Kazanie na Epistole S. Pawła / I. Cor. XI.

Niedziela/etc. aby naden dzień / żebyście też na mnie wspomnieli. Tegoż wy owśke sami potrzebujecie / Bo dla mnie mogłoby być na owśke bez tego być.

Mała zapała  
miałosić y  
nieowśke  
noś.

Alle kiedyby to Pieniądze były / Al każdemu by nie Ciąto ani Krew Chrystusowa / ale sto Złotych Begierstich / albo jeszcze mniej było dawano / O nakiem tam było zbieranie / wyściganie / y ciśnienie by się stało / y mogłoby się to owśke stać / Żeby się y Słupi Ludzie przez Rzekę Albe y Rzym przechodzili domysłali / żeby nako mogli się Złotych dostać.

Alle my bezeczni Ludzie / mielibysmy zaście sami na się płwać y sromać się tego / Że tak dla tych biednych ničemnych Pieniędzy zabiegamy y wyścigamy się w tym / Al tu nie są sto Złotych / które się wnet strawia / Ale Ciąto y Krew Pana naszego Jesu Chrysta przez którą wybawieni jesteśmy. Ten skarb daruje on nam za wolańiem w swoim Testamentie / y przy tymże y Żywot wieczny / Abyśmy byli w tym upewnieni / tym siertchni / tudzież też na to zawżdy pamiętali. Al my się tego chronimy / y przed nim ocielamy / y akoby to było nadem y potępieniem naszym.

Ktoż to tedy czyni / żebyśmy rychły bieżeli mogli dla stu Złotych / niżeli dla takowego kosztownego / znamienitego y drogiego Skarbu. Żaden owśke tego nie czyni / tylko sam Diabeł / Ten starego naszego Adama przed tym tu temu wypadkowi przywiódł / iż gnuśnym a Leniwym tu wiecznemu Dobremu swemu jest / Rychły się stara o cześnie rzeczy / niżli o wielkiej. Ta Niedzielnosć a wżgárdzenie wielkim owśke grzechem jest / niżli by kto o tym sobie mógł pomyśleć. Bo każdy o to nie nie dba / Abowiem gdybysmy o to dbali / tedybysmy się też pilnie o tym starali / Al nie tak wielka wprzeżmożcia o Pieniądze y dobrą / w których naden w każdym mgnieniu oka / niebezpieczni jesteśmy / osiłowali / Alle którzy to czynią / niechaj patrza nako się im też zaście powie dzie.

Al dla tegoż P. Chrystus Świątości Ciąto y Krew swych nas wspomina / żebyśmy tak niewdzięczni nie byli / Ale abysmy to wiedzieli / Gdy do chwalebnej Świątości Wieczery Pańskiej idziemy / y Wiare nasze wspolek z drugimi Chrześcianami wyznawamy / Ż mu w tym posługe czynimy / a iż w tym też nasz najwielkiż pożytek jest. Al dla tegoż bysmy mu osobliwie mieli za to dziękować / y z tego się weselić / Że tak takowego Biskupa y Nakarmiciela z niego mamy / Który nie tylko się sam za nas ofiarowat / Ale też nas swoim Ciątem y Krwią / które za nas ofiarowane jest / karmi / Nie pożądać on owśke nie wieceny za to od nas / Tylko żebyśmy nań wspominali / a iżebym nas y wśystek Chrześciański Zbor na wieczność w Wierze zachował.

Kto tedy tego nie chce czynić / Tego niechaj Pan Bog nasz opatrzy / in somy takim obfedywym Duchem / a fałszywym Nauczycielem / którym niechaj każe / że nie ma nic wieceny przynac w Świątości Wieczery Pańskiej / tylko prosty Chleb y Wino. W Papiesstwie gdy nie chciano Pana Chrystusa tak wspominać przy tej Wieczery / nako on sam rozkazał / tedy tam

# o chwál: świat: wieczery P. we Grode po Wiel. noc. 29.

tam zaktumiona jest ta Świątość Wieczery Pańskiej / y neny używanie prawie zaginęło. Tak iż żaden nie wie dział / co jest Świątość Wieczery Pańskiej / Al dla czego ma być używana / Bo każdy za to trzymał / żeby neny dla tego musiał używać / aby było posłuszeństwo Kościołowi w tym uczynku. Al w tym się wśystko zamysłało / a nie wieceny / Al tak ludzie w rozmaite Baktwochwactwa / y tu używaniu Świątych odawali się. Panie Boże rącz nam pomoc / żebyśmy się nabożnie w ten rzecz sprawowali y wdzięczni się być okazali / Al ten Skarb w Świątości Wieczery Pańskiej prawa wprzeżmożcia y wiara przyjmowali / gdyż on nam tu lepszemu jest obiecany y ofiarowany / Al jeśli też ten wżgárdzimy / a on opuścimy / Tedy nasha rzecz pewno stracona jest.

**D**ruuga część a nauka w tym Tercie jest / o tych / Którzy Świątość Wieczery Pańskiej niegodnie przyjmują. Tę prawdę jest / Nie możemy tego mówić / żeby Judaż tu potępieniu albo tu polepszeniu swemu Świątość Wieczery Pańskiej przyał. Takież też wiele ich między Corinthami było / Nako o tym S. Paweł wspomina / Którzy niegodnie przyjmowali / Al dla tegoż też na Ciele y Żywocie od Pana Boga karani byli.

Al przetoż ta Rozność musi zostać y być / Że niektórzy Świątości Wieczery Pańskiej godnie używają / tu wiecznemu żywotowi / Al niektorzy zaś też niegodnie sami sobie na Sad. Al dla tegoż nie Pan Bog cieleśnie karze / Ale jeśli się przez Pokutę a Kaniame y Wiare nie nawroca / tedy nie też y wiecznie potępi. Al przetoż wśystko na tym zależy / żebyśmy wiedzieli / Co to jest / Godnie / y co Niegodnie Chwalebnej Świątości Wieczery Pańskiej używać.

W Papiesstwie tak było nauczano / żeby żaden nie przystępował do Świątości Wieczery Pańskiej / Al żeby się pierwej baczył być dobrze przygotowanym y do szkatku czystym. Al takowa czystość postanowili na Epowie dzi / Skrusze / Pościech / Modlitwach / Almużnym dawaniami / y w inszych tym podobnych uczynkach / które uczynkami Pokuty bywały nazywane / Ktore Mnisi wystawiali / Al każdy za to trzymał y tego domniemania był / żeby tym za popełnione grzechy dość uczynił.

Alle ty takowy godności poniechaj y rozpaczaj w tym / bo nie można rzecz jest / żebyśmy mogli dla naszych uczynków prawie do szkatku czystymi być / albo tu oczyszczeniu przysię. Ani też sam Pan Chrystus te Wieczery dla tego Uczynom swoim dał / żebyśmy do szkatku byli czystymi. Bo im też po tym nogi umywał y nasmie a wyrozumiał im rzekł / Ż im tego potrzeba było / żeby im nogi ich były umyte / Tamci owśke nie o Umyciu Woda mówili / Alle o Opuśczeniu Grzechów.

Al przetoż mamy się tu pilnie nauczyć / y to na dobrym baczności mieć / Że ci wielbna Świątość Wieczery Pańskiej godnie przyjmują / Którzy wyznawają / że są ubogimi niedzielnymi grzesnikami / czynią rozmaite przenagabania

W niego  
dnym przy  
mowa.

Świątości  
Wieczery  
Pańskiej nie  
godnie  
niektorzy  
używają.

Nauka Pa  
płiska o nie  
godnym po  
waniu Świa  
tości Wiecz  
ery Pańskiej.

Którzy  
Świa  
tość Wiecz  
ery Pańsk  
godnie przy  
mują.



# Kazanie na Epistole S. Pawła I. Corint. XI.

gábania y pokuszenia / a iż też niekiedy sami tány y kłny / Niecierpliwymi bywają. Nie zawżdy sie miernie w niedzeniu y w picciu zachowawają. A proszą o Łaske/mowią/racz mi pomoc w tym Panie / abyh sie polepszyli y dobrym sie stali. Toi są powszednie Grzechy/które przy nas są / po ki jedno na tym Świącie żywiemy/ przy jednym wiecchu niżli przy drugim / A przetoż nie mów / żebyś dla tych Grzechow chwalebney Świątości nie chciał przyjmować. Bo náto jedno długo tego starego Adama ná sity nośis / y po ki ná tym Świącie żywiesz / Tedy cie to podła / że bedziesz niecierpliwosita / z temi myslami / y infemi rzeczami wiecchy nagában / kuszon y zgrzeszys / Abowiem gdybyś nie chciał Świątości Wieczerzy Pánstey przyjmować / abyś pierwej był czystym y bez wśelkie grzechu / tedyby to musiało nástać dować / żebyś nigdy do Świątości Wieczerzy Pánstey nie przystępował.

Który Świa-  
tość Wieczer-  
zy Pánstey  
niegodnie  
przyjmuje.

A iżasie Świątości Wieczerzy Pánstey niegodnie przyjmują / ktorzy wiádomie w Grzechách swoich leżą / Náto są Morderstwa nienawiści ná-  
przeciw Bliźniemu swemu / Niezobowstwo / Kurewstwo / Gudzołstwo / y infie náwne Grzechy / A tedy ná przed sie od nich nie pomysłana przestąpić. Abowiem Świątości Wieczerzy Pánstey od PANA Chrystusa postá-  
nowiona jest / Nie dla tego / żebyśmy w Grzechách żyli / y w nich przemies-  
kawali / Ale iżebyśmy odpuszczenie Grzechow przez to mieli / y polepsiali sie. Takci też y Judaś przyjmá Świątości ná Śmierć y ná Śad / gdy sie był ná to ował y to o siebie zámknął / że P. Jezusa chciał zdrádzić y przedać / y zo-  
stał w tákownym złym przedsiwzięciu swoim / y w zatwardziáten zten woleń

Niektórzy sie  
wskazywają  
ya od Świa-  
tości Wiecze-  
ry Pánstey  
dla nieprze-  
stáłości.

Tym przykładem niektorzy sie też pod czas strachá / Gdy w Nicna-  
wici / y w Oniewie / albo w infych Grzechách leżą / A dla tegoż do Świa-  
tości Wieczerzy Pánstey nie chcą przystępować / Ci nieśce dwonáto grze-  
sz / Naprzód / Iże Śmierci nie chcą opuścić / ani od grzechow przestawać. Powtorze / Iże sie náprzeciw przykazaniu Chrystusowemu od Świątości  
Wieczerzy Pánstey powściągają y wstrzymawają. A przetożby tákowi  
Ludzie mieli nienawiść y zazdrość odrzucić / y od Grzechow przestawać /  
A z przyjmowania Chwalebney Świątości pocieszenie y odpuszczenie  
Grzechow dostawać.

A jeśli by nieśce w nas niekora Iżiértá Grzechu / albo przenágábá-  
nie kłáto y w nas było / Tedy mamy do Pána Boga wolać y onego pro-  
sić / mówiąc / Ach Pánie Boże / Racz mi użyć spókoynego przynáznego  
y tichego serca náprzeciwko káždemu / y oczysć mie dla Chrystusa / od wśyst-  
kich grzechow moich. A tákbyśmy z radością do chwalebney Świątości  
przystępować mieli / A tych sie słow S. Pawła nie ták lekali. Abowiem tu  
nie o tych jest mówiono / ktorzyby rádzi wolnemi byli od grzechow swoich /  
Ale ktorzy w grzechách leżą / A tedy od nich nie chcą przestąpić / ale tu te-  
mu nieśce chcą być pochwaleni. Náto to przy Kormiech widzimy / gdy im  
S. Paweł piše tymi słowy / Nie moge was chwalić. Dawając tym  
znáć / że bez wśeláctey Pokuty á kánánia byli / a nieśce chcieli być po-  
chwaleni / náto by czystym y práwem Chrześcianmi byli.

Właściwie  
Wieczerzy Pán-  
stey w Bo-  
żymie.

Na ten

# o chwał. świat. wieczerzy P. we Szode po Wiel. nocny. 30.

Na ten czas insza była Bstawa á Porzadek Wieczerzy Pánstey / niżli  
teras o nas jest. Chrześciant wespół sie schodzili wieczer / y wespół w  
zgromádeniu nadáli / Káżdy to co kto miał. Tam sie niektorzy nándowali /  
ktorzy sie opiyáli / A drudzy nie máhac / musieli prágnać y táknac / Toi  
S. Paweł mówi / nie práwá rzecz jest / y nie ma to być / żebyście wopornie  
grzesznie mieli / a potym do chwalebney Świątości Wieczerzy Pánstey przy-  
stępowali / y tákbyście sie przy tym okázowác chcieli / iáto byście nie nie zgrze-  
szyli / Tym sposobie niegodnie bywa używana Świątości wieczerzy Pánstey /  
y dla tego was Pan Bog kárczy náwiedza niemocami y infymi rzeczami.

Insi to owśeki Grzech jest / gdy dobrzy á pobożni Ludzie pod czas ná-  
kótołwiek sie potkają y przestępuna / A wśáktze sie záz náwracają / modla  
sie y zádają / mówiąc / O by mi miły Pan Bog moje grzechy raczył opu-  
ścić / Abowiem niepráwie owśeki czynitem. Táto wnych Chrystus nie opycha  
ani oddala od tej Świątości. Abowiem to Świádecza ty słowá / Iże on nie  
Świáte á spráwiedliwe Ludzie / Ale niedzne / grzeszne / ktorzy dla swych grze-  
chow nie wiedzą gózie sie obroć mána / o tego Stólu mieć chce. Bo on ták  
mówi / Iż tego Stálo jest za me wódné / y Krew tego zách grzechy rozla-  
na jest. Nie muszá tu tedy owśeki prości á podli Grzesznicy być / záz ktore  
sie ták známiénita Ofiára y zaptáta státa. Dla tegoż tedy ná tym zależ /  
Abys sie serdecznie záz grzesznego Gzłowická vznał / y ku temu sie potym o-  
ciekał / á pociechy y pomocey tam szukał / Ale ktoby grzechu nie chciał wyznáć  
ani sie polepszy / Ten iście námnien tu nie przysłucha.

Alle pospolicie sie opak y przeciwna rzecz stawa / Iże ktorzyby sie nie mie-  
li báć / y ktorzy Pan Bog swa łaske ofiárune / y ony záz działki swe przynó-  
ćce / Ci nie mogą od strachu wolnymi być / A záz ktorzyby sie mieli báć y  
w wielkich niekáfce są / Ci są nánbessieczniejszymi / ani sie swych grzechow  
lekają / Ale przed sie oslep idą / nie mączny náto by kulá / Kufuice przez Ściá-  
ne drewnianá ná druga strone przebiwając / y w nich im dáley tym gorzej  
postępuna / Náto to widzimy w Papiężnikoch / Ci bluźnia y przenáśladuia  
słow Boże / Morduna dobre á pobożne Chrześciant / y przymuszają Lud  
náprzeciw ich sumnieniu ku Bálwochwałstwu / A tedy mána y poczytá-  
na sie záz pobożne y Świáte Ludzie / y ku temu bessiecznemi y dobrym myslá.

A iżasie náprzeciw temu jest drugie máte zgromádenie nie Śmiáte y le-  
kánace sie / y nie máhac żadney myśli ku wopornemu grzeszeniu / A ktoreby  
kótołwiek Grzechy przyjm byty / tedy mu tego tedy serdecznie záz / y wola-  
to by żeby tego było nigdy nie czynito ani sie tego dopusćito. Takci sie  
pospolicie dzienne / że ktorzyby sie miał cieśny / nie może pociechy mieć / ani hen  
ogarnąć albo przynąć / A ktorzyby sie lekali y báć miał / Ten záz jest bezpie-  
czny y from bóhám.

**D**la tegoż S. Paweł mówi. Niechay sam siebie Co bywarze  
doświádeczy Gzłowiek / á ták niechay pożywa Chlebá tego y z Kie- ciono stamego  
lichá piye. Bywa tedy rzeczono / Siebie samego doświádeczy / nie świadczyc.  
inszego



## Kazániená Epistole S. Páwla I. Corint. XI.

inšego nedno sie dobrze rozmysliť náko przynotowanýy godny jestes. Jesli sie náydunesh zátwardziatým / žebný od Grzechow przestát nie chciat / **N** Grzechyby cie nie nie zasmucaly / Tedy z tad przyczynne mas / žebný ku temu nie przystepowat. Bo nie nestes godnym / y nie nestes žádnym Chrześciáninem. Ale neslibaczysz / žes zgrzeszył / á tegož žal / y radbýs byl wolnym od grzechu / y wierysz / žet ye P. Bog z tástki dla Syná swego Pána nášego Jesu Christá / odpustiť chce / Tedy idž / á žadan Absolutien á rozgrzešenia / **M**ow / Ach Pánie nestem wielkim Grzešnikem / **A** dla tego te ras przystepune ku pożywaniu Ciáta y Krowie twoyey / **T**ám thedy nie wát / žet on žas do ciebie rzecze / Witay mily Gzłowicze / nestes mi owšeti milym przynemnym y godnym Gostiem / **K**ad cie žetie przynime / y nie odpohne cie od siebie.

**Náwne Grzechy.**

**A** przetož niechay sie ti bona á lekána / ktorzy Grzechow swych w sobie nie czyna ani ich vyznawána / **A**le zuchwale y nadetym sercem w Grzechoch from wšelakich struchy / y from Pokuty á kánania y polepszenia przedsie postepuna. **A** drudzy žasie ktorzy Grzechy w sobie czyna y Pokute czynia / nie mána sie bať ani iekáť. **B**o dla takowych zasmuconych y vcišmonych Serca Swiátošć Wiczerzy Pánskiey postánowiona nest / **Z**ž z tego po cieche y ochłodzenie mána mieć.

**E**n słowá S. Páwla / **N**iech sie došwiádczy Człowiek / stárym Náuczycielom dáty przyczynne / **Z**e mowili / **N**áwne Grzechy / ktore Sedzia y Kát / á nie Káznodzična karze / náko nest / **K**urcwstwo / **M**orderstwo / **P**ynáštvo / y tym podobne / **E**n mána Ludziom ná překážie býť / **Z**žebý do swiátošći Wiczerzy Pánskiey nie przystepowáli. **A**le to ták ma býť rozumia no / nákom wyžšey rzekł / **Z**ž ktoby w takowych Grzechách zostawat / á nie chciat od nich przestát / žebý sie ten od przynimowania Swiátošći powšciagał. **A**bowiem tylko tym wietey Gmiew Božy přeciwko sobie pobudza / **P**oniewaž sie ža Chrześciániná přez przynimowanie Swiátošći wyda wa / á nednát nim nie nest / náko go žywot yego překšwiádcza. **A**le ktoby w takowych grzechách ležat / á od nich nednát přestátwa / polepša sie / y do brnym sie stawa / **T**emu nie mána ty grzechy ná přestkódzie býť / **A**le sie ma s Rošciotem á Zborem Chrześciánštim / ktory wzgoršýl / **Z**nednát / y Absolutien á rozgrzešenia žadát / y chwalebna Swiátošć przynimowát / y Pána Boga prošit / žebý sie moğı ná potym polepšýť.

**Pomšednie Grzechy.**

**A**le co sie dotycze powšednich všomnošći á Grzechow / ktore přyz nas sa / **E**n nie mána nam (náko stáryš Náuczycielowie mowili) ná překážie býť. **A**bowiem w tym žywocie od wšynštych tych Grzechow prožnymy sie stáť nie možemy / **B**o neslibyšmy pierwey swiátošći Wiczerzy Pánskiey przynimowát nie chcieli / á žibyšmy sie práwie do šczatku czystymy stáli / **T**edy stáliyšmy sie práwie zážebnymy y niedbáým / **M** do šczatku od tego byšmy sie odžwyczaili / á nigdy ny wietey przynimowát nie požadáli.

**S** tym ná owšeti moğıe dobrze powiedzieť / **N**áko sie w tym dzieye / **G**dy sie kto přez niektory dlugi čas od przynimowania Swiátošći Wiczerzy Pánskiey

o chwał. swiat. wiczerzy P. we Grzode po Wiel. noc. 31.

**P**ánskiey powšciaga / **M** bytem tež sam w takowym Diabelštim ogniu á pokušentu / **Z**žem sie od przynimowania chwalebney Swiátošći powšciagał / **T**ák iž im dálen tym nie rádšey ku przynimowaniu ny šedlem / **S**zego sie y wy owšeti wystrzegancie / **M** zwozancie sie žebýšcie częstokroć przystepowali / **Z**wołašc / **G**dybyšcie sie ku temu przynotowali / to nest / **G**dy to w sobie obaczycie / **G**dy wam serce dla grzechow wašych obciążone y bonažliwe bedzie / **A**žebýšcie Jesu Christá Pána y Zbáwiciela nášego nie zabaczili / **M** ná yego Štáre y Smierć pámietáli. **T**egož Pan tástáwie po nas miel chce y požada / **M** owšem tego nam y wšynštim Chrześciánom wielce po tržeba nest / **Z**ebýšmy sie od mitego Pána nášego y Biskupa nie od taczáli / á Diablu sie do šczatku vwiéšć nie dopuščili.

**P**ánie Bože Dyzie náš w Niebiesich / **w**espołek z Duchem swym Swietym / **r**áčž nam ku temu pomoc / **p**řez Christuá Syná swego Pána y Zbáwiciela nášego / **ž**ebýšmy ža te chwalebna Wiczerza á Swiátošć Ciáta y Krowie yego / **s**erdecznie dziekowáli / **A** ták tego ku zbáwieniu nášemu godnie vžýwát mogli.

## W Niedziele Quasimodo geniti / Albo I. Niedziele po Wielkiej noc / Euangelium Johan. 20.



SS

Agdy



# **W**odytędy Wiecez bny

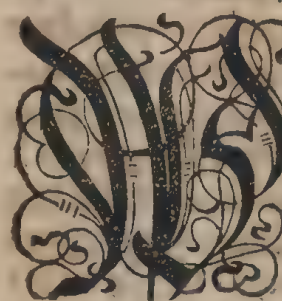
**N**dnia onego / ktory był pierwszy po Sobocie / a Drzwi były zamknięte / gdzie się byli zgromadzili Uczniowie / dla Bonażni Żydowskiej / Przyszedł Jezus / y stanął w pośrodku ich / y rzekł im: Pokon wam. A gdy to rzekł / wskazał im Rece y Bok swoy. Wwiesili się tedy Uczniowie / wżrawszy Pána. Lhedy rzekł im powtore: Pokon wam / Nako mie posłał Ocię / tak y na was posyłam. A gdy to powiedział / tchnął na nie / y rzekł im / Przyjmiecie Ducha swietego / Ktoremkolwiek odpuszczilibyście Grzechy / odpuszczają się im / a ktorymkolwiek zatrzymalibyście / zatrzymane są.

A Tomasz jeden ze dwunastu / ktory rzeczon jest Bliźniec / nie był s nimi / gdy przyszedł Jezus. Powiedzieli mu tedy inni Uczniowie: Widzieliśmy Pána. A on im rzekł / Jeśli nie wyjrze w Reku nego znaku goździ / nie wpuszcze Pálca mego w znak goździ / y nie wpuszcze reki mojej w Bog nego / nie uwierze.

A po ośmi dniach / zaś byli Uczniowie nego wnetrz / y Tomasz s nimi. Przyszedł Jezus gdy były zamknięte Drzwi / y stanął w pośrodku / y rzekł / Pokon wam. Potym rzekł Tomaszowi / Włóż tu Pálec twoy / a oglądaj Rece moje / a wyciągni ręce twoje / a wpuszc w Bok moy / a nie bądź niewiernym / ale wierzącym / Odpowiedział Tomasz / y rzekł mu / Pan moy y Bog moy. Rzekł mu Jezus / Jeśli nie wyjrzał Tomasz / uwierzyłeś / Błogosławieni ktorzy nie widzieli / a uwierzyli.

Wiele

Wiele owseki y innych Známion uczynił Jezus przed oblicznością Uczniow swoich / ktore nie są napisane w tych Księgach / Ale te napisane są / abyście uwierzyli / Że Jezus jest Christus on Syn Boży / a iżebyście wierząc Żywot mieli przez Imię nego.



**W**erwsza Część tej Historiemy / Ze się Pan Christus okazał Uczniom swoim / ktorzy się wespolek (okrom Tomasa) zgromadzili byli / A Drzwi były zamknięte dla bonażni Żydowskiej / stała się przed ośmi dni / w dzień Wielkonocny wieczor. Druga część / Ze się Pan powtore okazał Uczniom swoim / gdy był Tomasz przy nich / stała się po ośmi dniach po Wielkiej noc / nako to dziś. Z przysłuchania y pożyteczne są to obiedwie części tu temu / aby Pána Chrystusowe Zmartwychwstanie obnawione było / A iżeby nego Uczniowie w Wierze o Zmartwychwstaniu nego umocnieni a potwierdzeni byli / A iżeby też nie tylko sami dla siebie w tym Członku Wiary naszeń Chrześcijański byli opowiemni / Ale aby też to stale po wszystkich Świecie rozszerzili y poświadczyc mogli.

Przytym obnawieniu są też inne Nauki y przykłady / ktore potrzebne y pocieszne są. Nako to naprzód ma być pilnie obaczono y rozważono / Że P. Christus nie czekał tego / aby go Uczniowie szukali / albo go naśladowali / Ale on sam ony nawiedził przez zamknięte drzwi / Pozdrowił je wdzierając nie a przyjemnie / pocieszył y umocnił je w Wierze o swoim Zmartwychwstaniu. Przyjemnie iść owseki nie mogł im uczynić / jedno iż im Pokon swoy ofiarował / Rece y Bok swoy im wskazał / żeby byli opowiemni o nego Zmartwychwstaniu / A iżeby przez taką Wiare naprzeciw wszelakiemu smutkowi / bonażni y lekaniu pocieszeni byli. Nie jest tu iść nie nieprzyjemnego ani strasliwego. Pozdrowienie to owseki jest tak godne a wdzierające / Bo Pokon bywa nazywan w Żydowskim Żyżku / wszystko dobre / szczęście y dobre powodzenie. Pokon rącz być z wami / bywa rzeczone w Niemiecim Żyżku tak wiele / nako gdy mowimy / Panie Boże daj wam do brny dzień / Boże daj aby się wam dobrze powodziło / a iżebyście się dobrze mieli. Takie też okazanie Chrystusowe jest bardzo pocieszne / Ze Uczniom swoim Rece y Bok swoy wskazał / ktorzy już do szczeru byli o nim zważyli / Ani się nadziwiali / Żeby był jeszcze miał żywym być.

Tym przykładem okazuje nam Pan Christus swoą przychylność a serdeczną przynajmniej naprzeciwko nam / Gzym on jest / y co za chęć a serdeczną przynajmniej naprzeciw nam ma / tu pocieszeniu wszystkim żalmuconym / bonażni y litym / y ostraszonym sercom Ludzkim / Żeby się wszęgo dobra y przynajmniej od niego spodziewali / Abowiem Uczniowie ktorzy go miłowali / a z tego się przys

SS II

cia rado

Anm 1534.  
domi sua.

I. 1534.  
przynajmniej  
przychylność  
Christusowa

wszystko  
przyjemno  
jest w Christo  
stał się po  
drowienie y  
to y okazanie

Christus jest  
przynajmniej  
żalmuconym  
a Sedzia tych  
ktorzy go  
wzgardzają.



I. Kazanie ná Euangelium Johan. XX.

cta radowáli / (náko Ewángelistá powieda / Uczniowie wweleli sie/  
 gdy PAŃCI wyzrzel) pociesyt y wmoctit ye. Ale inšnych ktorzy go wz-  
 gardzáli náko Zydzy/ tedy ye záš swego času skarał. Takci owšeti mamy  
 sie náuczyt / ábyšmy Pána Chrystusa wznowáli / Iže yešt przychylnym/  
 przyháznym y pociesnym wszyštym nedzynom Ludziom/ ktorzy w doległo-  
 ciach y wócištách sa/ y ne° pociechy y wspomóżenia požadána. A náprzeciw  
 temu/ že záš yešt srogim Sedzia nad temi wszyštymi/ ktorzy go teč wzgar-  
 dzána. Ktorzy go tedy táł wznowa / ten go iście práwie wznowa.

A dla tegoż mamy sie wſzego dobrá / miłoſci / przyjaźni / pociechy y  
wſpomóżenia w Pańu Chryſtusie nadzieiwá / y onego wzywá we wſſe la-  
kich doległoſciách / przeciwko ogniewi y wodzie / przy Śmierci y we wſſe la-  
ku inſzym połuſzeniu. Albowiem on ieſt yedynym narożnym Kámieniem á  
wſpomóżeniem y obrona náſza / do ktorey ſie mamy wciékać we wſſyſkich  
náſzych potrzebách. Neſlibyſ wpadł w Ogień / álbo w Wodę / y beczieſli w  
Śmierci y wſtonánu / Ecdy ſie go mocno trzymay y w niego duſay / y mów /  
PAN IE wiem że mnie nie opuſciſ / ále mnie wſpomóżeſ y wybátwiſ.

Tac jest pierwsza część ten Ewangelien / Ze sie Pan Chrystus bardzo przynajnie obchodzi ze swoimi Bezimiemi. Nie wyrzuci im on na Dusz ich niedowiadstwa / grzechu / y miedlości y miedostenatości / Ale nie pociesza / y mienia / y wspomaga. A to sie ku nam szemu dobremu y pocieszeniu stalo. Bo gdy nas Diabel bezprześciania przynagaba a kuźi / Wato E. Piotr mowi / J. Petri 5. Wasz Przeciwnik Diabel krazzy yako by Lew ryczacy / szukajac kogoby pozarl. Potrzeba tedy nam jest / Abyśmy takowen Przektad / przynajni y miedlości Pana Chrystusowen naprzeciwko nam dobrze obaczyl / zebyśmy wiedzieli yako byśmy sie naprzeciw takowemu Nieprzymacielowi stawic / y czym sie też pocieszyć y wspomoc mogli.

II.  
Posłanie do  
półtów.

**B**wtore mamy też w tej Historien to obaczyć / że Pan Chrystus swoje Beznie pożyła / Tak jako on od Syná po-  
stán był. To jest náša wielka pociechá y rádość / że przez słowo y wsta-  
Apóstolskie / y tych / którzy od nich pochodzą / Słowa Pána Chrystusowych  
słuchamy. Jest to iście známienita rzecz / że na / y niny Káznodziene á Stu-  
dyj Słowa Bożego / ten Starb mamy / który Pan Chrystus Apóstołom  
swym dáć raczył. Alé PAN Chrystus moc swym Apóstołom Grze-  
chy odpuszczáć y zatrzymawáć dáť / Kiedy jedno y náto często potrze-  
bá tego okážuje. Gdy ná albo ty / wstrássem á obciážením nestesim / y od grze-  
chow przenágabáni á pokušem bñwamy / Tedy ná y ty / tego który do nás  
przychodzi / aby nás słowem Božym ciecň / mám sľucháć / y nego słowem  
tak twierzý / náto genby wesam Pan Bog do nás mowit. Ale gdy bespiecz-  
nym bedziesz y odporuc bedziesz grzechń / Alé kdy cie Káznodzienná tvoj be-  
dzie karať / y zátřymáć grzechy twoye / tak dugo áž Tekute á Kányanie  
bedziesz czynit / Tedy též wiec twoye Grzechy od samego Pána Chrystusa /  
y od Syná Niebieskiego zátřymáne beda.

Bo táé

Bo tak to posłanie Apostołów brzmi / Tak jako mię posłał Ociec /  
tak też ja was posyłam. Tak jako na niedzielnym Grześnitom / ktorzy Po-  
kute a kápanie czynią / ich Grzechy odpuszczam / A zaś tym zátwórdziłym  
a bezpiecziwym światobliwym Ludziom Sáritcušom y w Zákonie Náuczo-  
nym / ktorzy pokuty a kápania czynić nie chcą / grzechy zátrzymawam. Tak  
też y wy macie po mnie drugim grzechy ich odpuszczáć / álbo zátrzymáwáć.  
Tóć jest rozkazanie tego / żeby tak to kazanie o P. Chrystusie zostało / y tak  
kazanie było / że ci wšpńscy ktorzy w niego wierzą / Mąga mieć odpuszczenie  
Grzechów / A ktorzy nie wierzą / Tym mąga być ich Grzechy zátrzymáne.

Toć nieś iście wielka y známienita rzecz / że każdego práwego Pleba-  
ná á Ráznodziene Bśtá / sa Bśtá Páná Chrystusowe / y nego słowo y od-  
puszczenie Grzechow / Páná Chrystusowe Stowo y odpuszczenie Grzechow  
nieś. Niesi maś Grzechy y wyznawáš je / y wierzyś w Chrystusa / Tedy  
Pleban y Ráznodziená ty iście Grzechy ná mienscu Páná Chrystusowym  
bedąc / ma odpuszcic / Ty słowa ktore on tobie umieniem á roskazaniem Bo-  
żym przepowieda / maś przynac. Ták nákobny teź y sam Pan Chrystus do  
ciebie mówił. A dla tegoż práwie to bywa uczyniono / Ży Plabáńskie y Rá-  
znodzienskie słowa / ktore on kaže / Bożym Stowem bywána rzerzone. Bo  
ten Brząd nie nieś Plebáński y Ráznodzienski / Ale Boży. A Stowo ktore  
on kaže / nie nieś teź Plebáńskie ani Ráznodzienskie / Ale Boże.

Adla tegoż nęst to iście bārzo strąsliwa rzecz / Gdy kto Bożego Słowā  
nie chce słuchāć. Bo ten zapewne niekiedy będzie Diabelskiego Słowā słu-  
chāć musiał / Nęsiż też już wiec Diabelskiego Słowā nie słucha. Abowiem  
któż to może wymowić / albo dosyć sobie rozmyślic y rozważyć / nako wielka  
tąstka / y nązbyt znāmienita rzecz nęst / że my Słowā Bożego / W owszem Pā-  
nā Bogā sāmego / przez wstā Bratā nāszego / słuchāć możemy? Adla tegoż  
sa to iście złośliwi / y owszem głupi Ludzie / ktorzy do S. Debu / do S. Ja-  
kobā / y ku inšemu Pielgrzymowāniu biegānā / Źeby Grob / y Kości tego /  
albo inšego Świetego widzieć mogli / A w tym opuszczānā w swych Ko-  
ściołach ten znāmienity Starb / y znāmienite Poświęcenie.

Gdyby kto mogł wiedzieć / gdzieby takowy Kościół na Świecie mógł  
 być znaleźć / w którymby mógł być głos Boży słyszan / O jakoby się tam  
 ludzie zbiegali? A niedałybyśmy nic innego nie słyszeć / wedno to co też y do-  
 ma w Kościele od Plebana albo Kaznodzieie swego słuchamy. Dawid  
 między innymi dobry y dąry Bożemi których dostąpił / to wolicza y wy-  
 chwala / jako za naprzędniejszych y najsławniejszych Kleinot / Ze mu Pan Bog ta-  
 kowe Królestwo dać raczył / w którym Słowo Boże było nauczane. Jako  
 mówi w Psalmie 60. y 108. Pan Bog mówił na świętym miejscu psal. 60.  
 swoyim / z tego się ya wradował. Tym się też y my możemy sławić y  
 mówić / Ze nam Pan Bog najsławniejszych Kleinot / mite Słowo swe  
 Świete dać raczył.

Uola tegoż Świętę Chrześcijański Kościół / jest piękna a znamienita rze-  
cza / gdzie możemy żyć / co P. Bog mówi / y co po nas mieć chce / Żrtas-  
cz / abyś

Wsta Ráznoe  
dziesięcie Ch  
rystusowe w  
sta Ráznoe  
dziesięcie Glo  
wo/Bois  
Głowo.



# I. Kazanie na Euangelium Johan. XX.

czą/abyśmy sie tu Potucie a kąpieniu nawrócili/ W imię sie nego ochrzcić  
dali/ w Synu nego Pana naszego Jesu Chrysta wierzyli/ A Wiara naszą  
przez Chrześcijański żywot okazywali/ P. Bogu posłusznymi byli/ w Bliz-  
niemu naszemu służyli. Abowiem kto sie Chrześcijanina a Wierzącego do-  
tknie/ ten sie dotyka żrzenice oką Bożę. Kto temu wierzy/ ten sie spraswuje  
wedle słowa Bożego/ Ten sie stawia Domem a mieszkaniem Bożym.

Tę nam bywa na każdy dzień kazano w przepowiadano/ Ale my to omi-  
namy/ w oto nie nie dbamy/ w rownie tak sie nam być zda/ jakoby nam Kro-  
wą żarzyć. Wielu byśmy iscie Panu Bogu za ty niewymowne dary ser-  
decznie dziękować/ że nam Słowo Boże zażył na każdy dzień bywa prze-  
powiadane. Bo Słowo Boże jest prawe poświęcenie/ Przez które Zbor  
chrześcijański/ w synu Chrześcijanin/ w święci Wybrani Boży/ bywają po-  
święceni. Poświęcenie w Jerusalemie/ w gdzie jednokrotnie na świecie takowe  
może być należone/ nie inż/ nie jest naprzeciwko temu/ tylko się żyje bżo.  
Ale my takowego Skarbu nie baczymy/ w nie jesteśmy daleko grubszymi w spro-  
szeni szymi niżli Tomasz/ w którym tu wnet powiemy/ a to w tym/ że tak-  
owego zna mienitego skarbu/ Słowa Bożego/ które w synu rzeczy święte  
czyni/ obaczyć nie chcemy. Panie Boże nasz rącz nam wżyci/ taksi swych  
światek/ abyśmy te zażwárdziłości odrzuci mogli/ Niechaj nas Pan Bog  
dosyć cięsto karze/ w stworzy nam/ jako jedno rącz/ tylko niechaj od nas  
nie odeymie Słowa swego świętego/ A niechaj nie rącz między nas do-  
puścić przysięgi Szewmerom w obediwnym Duchem a fałszywym Nau-  
czycielom/ przez którebyśmy ten Skarb utracić mogli.

Słowo Boże  
jest prawe  
poświęcenie.

III.  
Tomasz.

**T**ęcia część jest o Tomaszu. Zda sie owśeki być że  
Tomasz prostym w grubym człowiekiem był/ że był takowym nie-  
wierzącym w zażwárdziłym/ że ani Piotrowi/ ani Andrzejowi/ ani in-  
szym w synu Bżniom/ którzy do niego mówili/ Widzieliśmy Pana/ a  
nie chciał wwierzyć. Ale chciał pierw wiedzic to nego Kęch mienića prze-  
bicia Gozdzio/ w palec swe włożni w przebicie Gozdzio/ w Kęch swa w pu-  
ści w Bż nego/ Bo on tak sobie myśli/ inniemają/ żeby to miała być Po-  
kusa albo obtuda naka/ ktoraby Bżniowie w Niewiasty widzieli miaty/  
mniemając żeby Pana widzieli/ A dla tegoż nie chciał pierw wwierzyć/  
alżby obaczył znaki przebicia gozdzio/ w namacalby też w dotknął sie go  
reka/ a palcami swymi.

Wzieli przebi-  
cia gozdzio  
w Kęch w  
nogach Chri-  
stusowych.

O przebicie gozdzio w Kęch w Nogach Chrystusowych/ bywa pospo-  
lita powieść/ żeby nieśce miały być przezroczyście/ w barzo ostro sie o tym  
disputowano/ Zesli P. Chrystus w dzień sadny przydzie na Sad z bliznami  
Ran swych/ które miał na Krzyżu albo nie. Na tak za to trzymam/ że ty  
miesca/ Na Kęch w Nogach/ gdzie były przebite/ znatomie są/ Albo iż  
w tym miescu są blizny/ W ty isie blizny chciał Tomasz swe palec włożyć/  
A on oczyma swymi oglądać. Dla tegoż sie zda być prostym a grubym  
człowiekiem/ który sie przez znaki przebicia gozdzio chciał nawróci/ które  
iszie nie

# w Niedzieli Quasimodo geniti, albo I. Niedz. po Wiel. 34.

iszie nie mały osobliwy sity w sobie/ żeby tego nawróci miały. Bo gdy-  
by fałszywe Słabo albo Pokusa była/ wżogłyby też owśeki w fałszywe bliz-  
ny w nieprawym Ciele być.

Te owśeki wielka grubość a sprośność w zażwárdziłości była/ że  
Tomasz nie chciał pierw wwierzyć/ alżby to oczyma widział/ w Kęch  
namacal. A wśakoż Pan Chrystus takowa grubość w prostotę nego stro-  
mnie znosił w cierpiat/ w dla tego od siebie go nie odrzucił. Abowiem przy-  
szedł po osimiu dniach zaśie po Wielkiej noc/ gdy sie był Tomasz z drugie-  
mi Bżniami zgromadził/ w okazał mu rownie ty blizny/ które on požadał  
wiedzic/ w dał sobie włożni palec nego w przebicie gozdzio/ w dał sobie  
wpuścić reka a dłoń w Bog swych/ Aby w niedowiarstwa mogł zaśie przysię-  
tu Wierze/ w takiego grubego niewyrozumienia/ ku prawemu pęwie-  
mu a nąśnemu Bżniemu a Światości. W owsem osobliwie s nim poste-  
powat niżli z inżym Bżniemu swemu/ Abowiem nie tylko sie mu widzieli  
dali/ ale sie dotknął w pomacać dopuścić/ rownie w tyż mienića przebicia goz-  
dzi/ w w bż swych/ mówiac do niego/ Nie bądź niewierny/ ale wierzący.

Wielka grubość  
a sprośność  
stała w Tom-  
aszu.

Pan Chri-  
stus cierpi  
stronnie. To-  
masz.

Te owśeki dla nas napisano jest/ żebyśmy sie s tego naucyli/ w to wie-  
dzeli/ jako nas Pan Chrystus mityne/ w jako przynajnie Sycowstym ob-  
czajem z nami sie cicho w łagodnie obchodzi/ w obchodzić chce. Ale z niepo-  
bożnemi w niewierzącymi/ którzy nie o nim nie trzymają/ obchodzić sie ow-  
śeki frogu w nie bårzo cudnie. Ale Wdych w wierze nie chce opuścić ani od  
siebie odrzucić/ Ale cierpi ich mętość/ Nie tany ani frogo na nie szuka/ Ale sie  
s niemi bårzo łagodnie w nadobnie obchodzi/ Jako sie to tu okazuje przy  
Tomaszu/ Który aczkolwiek grubym a prostym człowiekiem był/ Wśakoż  
jednaki nie był niewiernym/ ani złośliwym/ Ale wiernym/ pobożnym/ w do-  
brym. W tak sobie myśli/ Radbych temu wwierzyć/ że Pan Chrystus zmar-  
twychwstał/ gonbych temu tylko mogł wierzyć/ w winował a sprzyjał  
bych tego sobie serdecznie/ żeby to tylko prawda było. A wśakoż jednaki te-  
mu wwierzyć nie mogł. Rownie/ jakobych w na też rzekł/ Radbych to owśe-  
ki widział/ aby mon Dziec teras zmartwychwstał/ Ale nie mogł temu wie-  
rzyć/ żeby to można rzecz była. Tak tedy Tomasz miał w sobie stara Wiara  
w P. Jesusa wżyzjowanego/ Ale nie mogł tego rozumieć/ żeby był miał  
zmartwychwstać/ A przed sięby to jednaki serdecznie rad widział/ żeby to  
prawda było.

Christus  
mityne w  
wierze ciera-  
pi.

PAN Chrystus owśeki wiernie go szukał/ w cierpiat nego zażwárdzia-  
łości/ w pomógł mu tu wierze. Takowy przykład o Tomaszu/ jako już rze-  
czono jest/ nam sie stał ku lepszeniu w dla nas napisany jest. Bonako S.  
Dawet sam o sobie piše/ że mu sie mitysiedzie stało/ Aby w niem osobliwie  
Pan Jezus Chrystus okazał wśynstke cierpliwosć/ na przykład tym/ którzy  
mają wien wierzyć ku otrzymaniu żywota wiecznego. Takie też tu może  
być o Tomaszu mówiono/ że mu sie ta cierpliwosć sstała/ Aby przy nim  
Pan Jezus Chrystus okazał wśelk przynajnie mitysiedzie w łagodności/ na  
przykład wśynstkim mitym w prostym Ludziom.

1. Timoth. 1.

SS III

Tak tedy

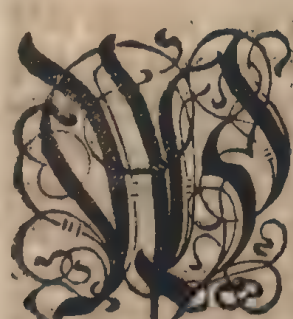


## II. Kazanie ná Euangelium Johan. XX.

Tak tedy widzimy w ten Historien / nie tylko w przykładzie Tomaso-  
wym / Ale też w przykładzie innych wezmiow / jako dobrego a kástarwego  
Pána Chrystusa mamy. Ktory nie srogo ani ostro sie s nami obcho-  
dzi / Ale nas jako straconych a bledliwych Swiec szuka / y ony ciešy. Abowiem  
nie mowi do Wezmiow / Opušcaliście mnie / Pogoršyliście sie ze mnie / We-  
kliście ode mnie / Zaprzeliście sie mnie / A dla tegož też was nie chce / Ale zno-  
si y cierpi ich mdość y niedostatek / y nie postępuje s nimi według ich wy-  
stępu / Ze tak przecieko niemu bázro zgrzešyli / Ktory wystep owšeki wiel-  
ki był / Ze oni nie tylko przed nego vmezeniem od niego odpadli / Ale też y po  
nego Zmarciwychwstaniu tak Niewierzającami byli. To iście nam ku le-  
psiemu y pocieszeniu napisano yest / Zebyšmy sie tego náuczyl / Že áczkol-  
wiek Niedowiarstwo do šezatku náprzećko niemu yest / A yedná on nam  
nášy prostoty y zářwárdžiašći za Grzech nie chce porczytác / A tošakož  
tak dálece / Abyšmy nie ze wzgárdžema / ale ze mdošći grzešyli. A to me-  
chan bedzie w krotce došći teras mowiono o ten miniešy Euangelien.  
Panie Bože raczy nam vžyci sioy swietey káski / Zebyšmy to mogli przy-  
jác / ogárnác y otrzymác / AMEN.

## Wtore Kazanie Euangelien Johan. XX.

Anno 1721.  
in publico.



Derwška część ten Euangelien slyše-  
licie w przeštych Kazaniu / we Wtorel Wielkonocny /  
o Historien / gdy Pán Chrystus w Dzień Wielkono-  
cny / gdy oni dwa Wezmiowie z Emaus zášie do Jeru-  
sálem przyšli / y inšym Wezmiom obnáwili / že Pána  
widzieli / Wespoteł sie Wezmiom swoimi obnáwili / y o-  
nym Rece y Nogiswe vřazal. Wtóra część o Histori-  
en / Že P. Chrystus Tomaso / ktory náprzod nie był z Wezmiami Chri-  
stusowemi / a teras s nimi był / y osobliwie mu sie obnáwili / že mu kazal  
Pálec w mtešći a a znáti przebicia gozdiwo wložiť / y Rece w Bok swoy  
wpušćit / džiš sie šřálá / ošmego Dniá po Wielkych Nocch.

Na tedy S. Jan ten šposob náđ inše Euangelien / že nie tylko Hi-  
storia wypisune / Ale też Kazanie Chrystusowe y Stowa ku temuž przy-  
dawa / w ktorých osobliwie y nášwiecey owšeki záleží / Tak tedy przypo-  
mína tu ty Stowa / ktore sie w inšych Euangelistách nie nánduna. Že  
Pán Chrystus ná ten čas / gdyž Wezmiom swoym Potepu winšewat y  
onego žyczyl / y Rece y Nogiswe vřazal / y mowit raczyt. Tak jako mie  
Ociec moy poslal / takéž ya też was posylam. Ty Stowa sa glo-  
wna y nánpřednišá Nauka w ten Euangelien. Druga Čzešć  
yest o Swietym Tomasu y o Przykládzie nego. Ná ten čas došći  
mamy w ten glowney Čzešći ku Nauce nášey. Bo gezie Historia y  
Stowa

## w Niedziele Quasimodo geniti, albo I. Niedz. po Wiel.

39.

Stowa wespoteł sa žtaczone / tam bierzemy Stowa za glowna y nánpřed-  
nišá część. A teni też yest pewny šposob / y dobry obnezan / Že kto chce  
Euangelia práwie y dobrze przedložiť / y onen náuczyl / Ten nicchan ma  
báznošć ná Stowa / a osobliwie ty / ktore Pán Chrystus mowit raczyt.  
Žašy Euangelistowie opisuna tylko Historien / Ale S. Jan wypisune też  
y šamy Stowa Pánškie / mowiac.

Jako mie poslal Ociec / Tak ya też was posylam.

**T** poleca Pán Chrystus swym Wezmiom ten V-  
řzad / aby Euangelia kazali / A w tym Pána Chrystusowa Měta y  
Zmarciwychwstanie nego w práwe vžywánie z čzwiezenie przychodži / Ab-  
wiem gdyby Vmezenie y Zmarciwychwstanie Pána Chrystusowe from  
Vřzedu Káznodzienskiego tylko przy Historien albo dženách zostawálo /  
tedyby to rzeć prožna y práwie nepožytěčna byla. W Papiestwie byla  
tež tálež Měta y Zmarciwychwstanie Pána Chrystusowe tak dálece ka-  
žane / že s tego tylko wezmyli / šezera Historia y wšpoczítanie Dženyw-  
ktore Pán Chrystus wezmyt / Rownie tak náto bywána Džene a Šprá-  
wy o Ditrichu od Berná / albo inše Historie čytáne albo slyšáne / s  
čzego nie inšego nie otrzymawamy / yedno iž rzeć wiemy / y žtego krot-  
chwilé a roštoš mamy. Ale Chrystusowe Vmezenie y Zmarciwychwstá-  
nie nego ma býť ku práwemu vžywánui y požytku przywiedžione / A to  
sie šřtáva tym šposobem / o ktorým tu Pán Chrystus kaže / mowiac / Na  
was posylam / jako mie moy Ociec poslal.

A náto tedy Bog Sešce Pána Chrystusa poslal / D tym náucza da-  
wno przed tym Swietym Ešaiáš. Ešaię 61. Duch Pánški yest przy mnie /  
Dla tegož mie Pán pomázal. On mie poslal aby ch Niedznym ká-  
zał / Škrúšone Šercá vleczal / a ižbych poimánym kázał wyžwole-  
nie y wybáwienie / Žwiazánym rozwiázanie / y kázał przyemny Roš  
Pánški. To yest Polecenie s ktorým Pán Chrystus poslan yest. Ale tu  
Pán Chrystus mowit / Jako ya poslán yestem / takéž ya też was po-  
sylam. Náko by chciat rzeć / Šom na kázał / to rošřazune a polecam też  
wam / abyšcie kazali / Mož Vřzad nážem na wšpetnit / A nákom na ka-  
zał / Tak też y wy kážte / Náto ya poslan yestem / aby ch Niedznym kázał  
y Poimáne ciešyt / Tak ya was też posylam rownie ku temuž Stowu  
Božemu / Euangelien S. y Nauce ktora ya kázatem.

Tak iž sie tedy to rošřazanie wšafnie šřřaga ku ten Nauce / Že Pán Chri-  
stus Weznie šwe pošyla / aby Vřzad Káznodzienski šřřárowáli / náto ni on  
przed tym šřřárowat. Ale coby to za Nauka byla powieda Ešaiáš ná-  
dobnymi známiennymi y nášncmi Stow / že Pán Chrystus dla tego  
pomázan y poslán yest / Že ma ciešyt vřřášone / bonázliwe y watpli-  
we Šercá Ludžie. Ktore tedy Kazanie ináčey nižli to kázane bý-  
wá / to nie yest práwe Kazanie Chrystusowe / Nátož Káznodžie nie  
sa od

Christus přišel  
wobit svoje  
žmarciwych-  
wstání do vř-  
ředu Kázno-  
džieho.

Ešaię 61.

To yest Pánš-  
ký Chrystus-  
ův Kázání.



## II. Kazanie ná Euangelium Johan. XX.

sa od Pána Chrystusa posłani. Bo Pan Christus nie chce mieć / Zeby  
from tego y náprzeciw temu Kazaniu byty inſe nowe Kazania poſtano-  
wione / Náto Papięznicy / y wſyſki Koiy czynia / ktorzy Lud obciążają  
nowa fałſzwa nauka / To tylko dla tego przywiódłem ná pamięć / Zebyſ-  
my tu náſładowaćemu Textowi tym lepiey przyſi / on wyrozumieć mogli.

y tchnąć ná Dcznie ſwoje / y rzekł im / Przyjmicie Ducha  
ſwietego / Którymkolwiek odpuſciłbyſcie Grzechy / Od-  
puſzczają ſie im / A którymkolwiek zadržymali byſcie / zadrž-  
mane ſą.

Christus ma  
Duchowny  
Regiment.

**D** macie prawn Duchowny Regiment / Ktory ná-  
łom częſto króć powiedziać / ma być táć daleko od Świeckiego Urzędu  
rozny y oddzielony / náto daleko Niebo y Ziemia od ſiebie heſt. Ktorzy  
tedy w tym Duchownym Regimentie ſą / Ci ſą prawni Krolowie / prawni  
Kſiażetá / prawni Pánowie / y mána wietſza y wyjſza Moc tu rządzeniu /  
niſzli Świecká Zwierſchnoſć. Ale tu muſimy ná to báznoſć mieć / Náto  
ten Regiment ogrodzony heſt / y náto ſie daleko moc y ſciaga / Zwiáſzcza  
náto ty ſłowa w ſobie náſnie brzmiá / Táć daleko poſi jedno Świat heſt / A  
wſátoż z niczym inſzym nie ma mieć ſpráwy / jedno z Grzechy. A poſtoł y  
Biſkup w Duchownym Regimentie nie ma nic czynić z Pieniądzmi / z  
Mánetnoſćiami / z Domem / z Solwárkiem y częſnym pożywieniem / Bo  
to heſt Ceſarzom / Krolom y Świeckim Pánom poſecono / Ze oni podług ich  
Świeckich Praw / w tym mána poſtanowiać y ſpráwować ſie / náto by tu  
poſpolitemu pożytku y pokoyowi nálepiey być mogło. Ale ten Duchow-  
ny Stan / heſt tylko tu Grzechom poſtanowiony. Gdziekolwiek Grzech  
poſtanie y kiedykolwiek ſie obroci / Tam też ten Regiment ma poſtáć / á  
tám ſie też ma obroci á mógdziej indziej.

Rozność Du-  
chownego y  
Świeckiego  
Regimentu.

Abowiem tego ſie mamy wyſtrzegáć / Abyſmy nie mieſzáli y weſpo-  
teł tego nie złączáli / Náto Papięz z ſwemi Biſkupy czyni / Ktorzy Re-  
gimentu Duchownego táć ſie wzywáli / iſe ſtáli ſie Świeckimi Pán-  
y táć iſy y Ceſarzowie y Krolowie muſieli ſie im kłámiáć / Tegoż Pan  
Chriſtus ſwym Beźmion nie polecił ani roſkazać / Ani ich ná Świecki B-  
rząd poſtáć. Ale im Bzrad Káznodzienſki y Regiment ná Grzechem po-  
lecił. Táć iſy Chriſtusowego Regimentu / y Poſłania właſna tá Definitio  
á wypiſanie heſt / Ewángelia kázáć á grzechy odpuſzczáć / y ony zadrž-  
mawáć. A Apoſtołſki Klucz á Moc tá heſt / Zeby náprzód Ewángel-  
ia o Chriſtusie kázáli / y Grzechy zwięzowali á zadržmawali / y ony záſie  
rozwięzowali á ony odpuſzczáli.

Papięz zwi-  
szanie nieprá-  
wie wykłá-  
dal.

**Z** więzowanie á zadržmánie Grzechow / było  
owſe w Papięſtwie bázgo oſtro powyſhone / Ale náto hániebnie á  
złóſliwie wytworóli Naukę prawdziwą / Táć też y zwiázanie á zadrž-  
mánie Grzechow złóſliwie wytworóli / A daleko od tego gdzie przyſłucha  
y ſład

## w Niedziele Quasimodo geniti, álbo I. Niedz. po Wiel. 396

y ſład bywa właſnie zwiázaniem á zadržmániem Grzechow rzeczone /  
hániebnie y złóſliwie też oddalili. Bo Papięz táć ſobie to wykłádać / Ze-  
by mogł Bſtáw y Poſtanowienia nie tylko w Koſciele / Ale też y w Świe-  
ckim / á imencie poſtanowiać y czynić / táć náto by mu ſie to dobrze być  
podobáło. Ale nie táć to ma być rozumiano. Na náto Káznodziená y od  
Pána Chrystusa poſłany / nie mam cie o Goſpodárſtwie / o ſpráwowaniu  
Koi / O Poyeciú Zony / O pożywieniu y o inſzych rzeczách / náuczáć. A  
bowiem tu takowym rzeczom dáć Pan Bog Kozum / y inſe Ludzie tu tá-  
kowym Spráwom poſtanowit / ktorzy cie w tym móga náuczyć / Náto Ju-  
ryſty á w Práwie náuczone / y inſe madre Ludzie ná tym Świecie / Ale  
móne Kozkázanie y Regiment tylko ſie ſciaga ná Grzechy / Zebych ſie ná-  
czáć / Ze dla Grzechow twoich miáteſ wieceznie záginać / A iſy záſie Pan  
Chriſtus zá to zápláć / y doſić czyni. A iſy przez Wiáre w niego z grze-  
chu máſ być wyzwołón. A heſli w Grzechách zoſtánieſ / y w nich będzieſ  
przemieſkawać / A w Pána Chrystusa nie będzieſ wierzył / Tedy wieceznie  
potępionym y zadržconym być muſiſ.

I.  
Co zwiázanie  
y rozwiázanie  
nie bywa  
rzeczone.

**N** przetoż wyrozumienie tej Nauki ná tym záleży /  
Zebyſmy włáſnie wiedzieli / Co heſt Grzech / Z Grzech nie bywa ná-  
zywán Pieniądzmi / ani Mánetnoſćiami / Kroleſtwem / Częſnym poży-  
wieniem / Chlebem / Winem / ani inſzymi takowymi rzeczami / Ale bywa  
názywán obciążeniem / Które Sumnienie cwe przed P. Bogiem obcią-  
ża / Na cie poimánym / y potępia cie ná wieczną Śmierć. Bo my tu  
mówimy o prawych prawdziwych Grzechách / Które Pan Bog zá grze-  
chy má / y które Pan Bog kárze wieczną Śmiercią. Nie o zmyſłomych  
Grzechoch / ſ ktorými ſie obchodzą Kuglarze / Papięz y Biſkupi / Gdy ſie  
kto nie poſi w zákazany dzień / álbo Nieſo yé. Gdy Mnich bez Kápi-  
te / á Mniſká bez Páſeży chodzi. Tóć ſą Nowe Grzechy y nowa Sprá-  
wiedliwość / Nie przyſłucháya pod Pána Chrystusow Regiment / ále  
ſą Papięſkie Grzechy / Które o Papiężá y nego Kozaczopoſtwieńcie-  
lom ktorzy yé zmyſlili / Grzechami ſą / Ale przed Pánem Bogiem nie  
ſą Grzechami / Ani żadnego potępiáya / Bo tego Pan Bog mógdziej nie  
zákazać.

II.  
Co yéſt  
Grzech.

Alle tu mówimy o Grzechách które ſą práwymi y prawdziwymi Grze-  
chami / ktorých żaden Głowiek nie zmyſlił / Alle w ktorýchemy ſie náro-  
dził / y żywiemy / y záwzdy yé náprzeciw Pánu czynimy. Które nie ſą  
náprzeciw Papięſkiej Bſtáwie / y Mnichowſkiej Regule á Zákonowi /  
Alle które ſą náprzeciw Bożemu Przykazaniu / y przeciw ktorým Bo-  
że Przykazanie ſwiádeczy. A dla tegoż máſ tu práwa definitia á opiſa-  
nie Grzechow czynić / mówiac / Apoſtołowie máya Moc która im heſt  
od Pána Chrystusa / dána / Nie ná Pieniądzmi / mánetnoſćiami y Krole-  
ſtwem / Ale ná Grzechami y ſumieniem Ludzi / Ná moga Diabellá  
y Piękielná odchłáma / Zeby mocnie w tym poſtepowáli / A Grzechy álbo  
oddalili /



## II. Kazanie na Euangelium Johan. XX.

Przed Kazi  
należy od  
puszcza y za  
trzymawa  
Grzechy.

oddalali/ albo przyjmowali. Pan Christus podał y włożył swa Miecz y  
Smartwychwstanie w ości Apostolskie/ y podał im wszystkie Moc nad  
Diabłem y nad Piełem/ wespotek y nad Niebem y wiecznym Żywotem/  
Ze cie mogą osadzić/ czego sie sam Diabeł musi bać/ y ciebie ze wszystkich  
Grzechów rozwiązać/ jeśli Pokute a Kanianie będziesz czynił/ y to Pana  
Christusa wierzył. A zaś też wszystkie te Grzechy zatrzymać mogą/ jeśli  
nie będziesz Pokuty czynił/ ani to Pana Christusa wierzysz.

Tak jest i ta Moc/ ktorej nie może żaden wymówić/ Z coż jest wszyst-  
kich Cesarzów y Krolów Moc/ naprzeciw tej Moc? Jże niedziś Gło-  
wiel Apostol/ y owsem każdy Bzeż Pana Christusa/ może osadzić w sy-  
stet Ewangelium/ y słowem Bożym/ ktoreon ościami swymi każe/ może też Nie-  
bo albo stworzyć/ albo zaminąć. A takowe osadzenie ktore S. Piotr/ albo  
inny Bzeż Pana Christusa rzecz/ tak mocne y pewne jest/ nako by nie też  
sam Pan Christus wymówił/ Nako to tu jego słowa świadczą/ gdy mówi/  
Nako mie posłał Ocie/ tak y ja was posyłam. Nie innych owseti so-  
bie mam ważyć S. Piotr/ albo Kaniadzienskiego Brzedu/ jedno nako  
Pana Christusa Brzed/ Nieslyto S. Piotr y Kaniadzienski to słowo  
ma/ ktore Pan Christus miał y prowadził a kazał.

Tak tedy tu jest osobliwa rzecz/ Ze Grzech nie ma być nazwany Ewie-  
cką rzeczą/ Ale ośnienie y obciążenie sumnienia/ Ani też zmysłony grzech/  
Ale takowy Grzech/ ktory nas przed Panem Bogiem oskarża y winnymi  
czyni. Na msze Papiestwie zmysłone grzechy nie mamy nie dbać. Bo jeśli  
byś sie z takowych błazenskich y szynych zmysłonych Grzechów chciał dać  
rozgrześć/ Tedy byś sie też musiał tu błazenskich y szynych sprawiedli-  
wości nakłonić/ ktoraby takowe błazenskie Grzechy zatusował y zgładził.  
A przetoż pilnie obacz te definity/ Jże Grzech bywa nazwany/ ktory nam  
Zakon Boży odkrywa/ y tymże nas obwinia. A jeśli więc nie jest takow-  
ym Grzechem/ Tedy jest zmysłonym/ y od Papiestwa uczynionym grze-  
chem/ o którym Pan Bog nie wie.

Sąsiedzym  
Grzechom  
nie mamy do  
puszczać aby  
nas zasnuć  
miał.

III.  
Conscientia  
peccati.

**B**o trzecie przysłucha też temu Conscientia peccati,  
Sumnienie Grzechu/ Bo widzimy/ Jże wiele Ludzi w prawych na-  
wonych/ wielkich Grzechach są/ nako są Łakomstwo/ Cudzołóstwo/ Zło-  
dziensstwo/ Dicha/ Gniwo/ Nienawiść/ Pijaństwo/ Błaznienie Boga/ y  
tym podobne grzechy/ w których leżą y w nich sie zaktwardzieli stawiają/ A  
choć wiedzą jże cudzołóża/ łakomi są/ kradna/ łupia/ dra/ gniwają sie/  
zazęzają/ w nienawiści mieszkają/ Słowo Boże y Kazanie wżgardzają/  
A wśakoż przed sie o to nie dbają/ y w nich przed sie jeszcze daley po-  
stepują. Tote są owseti prawe Grzechy/ Ale nie chcą Grzechami być/ Bo  
nie chcą od niebożnych uznane/ y nie chcą też oni od nich przejsć. A  
dla tegoż też to nie nie pomaga/ Ze są prawymi Grzechami/ ktore Pan Bog  
zakazuje/ Ale jeśli mają być odpuszczone/ Tedy też to musi tu temu przysć/  
Jż takowymi Grzechami są/ nad ktorymi Pan Christus Rozkazanie y moc  
dał/ żeby

## w Niedziele Quasimodo geniti, albo I. Niedz. po Wiel. 37.

dat/ żeby były odpuszczone. Bo na niektore Grzechy przysłucha żywota/ A ktore Grzechy  
y zatrzymanie y inna Moc/ o ktorej tu Pan Christus mówi/ Ktorem  
kolwiek zatrzymali byście ye/ zatrzymane są.

A przetoż tu mamy pewna rozność uczynić/ A prawe Grzechy tak  
rozdzelić/ Ze niektore Grzechy wespotek przed nami y przed Bogiem grze-  
chami są/ A niektore tylko Grzechami są przed Panem Bogiem/ ale nie  
przed nami/ Bo nie chcemy ich uznać/ ani o nie dbać/ y nie frasujemy sie dla  
nich/ Ani też o odpuszczenie ich prosimy. Jeśli tedy takowymi Grzechami  
mają być/ ktore mogą być odpuszczone/ Tedy musisz serdecznie te Piosn-  
ke spiewać/ ktora też Dawid spiewał/ Psal. 51. Wznamam moje nie-  
prawości/ a moje Grzechy zawżdy są przede mną/ tobiem tylko są  
memu zgrzeszył/ y złość przed tobą popełniłem. Tu obone wespotek  
złazone jest/ Ze Dawid widział/ że nieprawie uczynił/ y wiedział że sie to  
Panu Bogu nie podobają/ nako by chciał rzec/ Wznamam y czuję moje  
Grzechy/ Nie tylko że na nie wspomina/ nako cudzołóżył y zabijał. Ale  
jże widze y nądunę moc y siłę Grzechu w sobie/ co ona vmie y przemoże.  
Takie też jeśli mi Grzechy mają być odpuszczone/ Tedy muszę w Sercu  
moim ożyć/ abych nie poczł/ a nie tylko żebych na nie pomyślał/ nako  
zgrzeszył/ Ale też abych uznał/ nako to zły y przeklęty Diabeł y brzydki ob-  
ciążenie Grzech jest/ ktory mie przed Bogiem oskarża/ y do Pieła y wiecz-  
nej Śmierci przyniesić chce.

Tenci jest prawy Grzech/ o którym S. Paweł powie da Rom. 7. Bez  
Zakonu był Grzech vmartym/ Jż ya niekiedy żyłem bez Zakonu. Ale  
gdy przyšlo przykazanie/ tedy też grzech ożył/ A yam zaś vmartł etc.  
Nako by chciał rzec/ Grzech zawżdy jest w nas/ Ale gdy Zakon nie przy-  
chodzi/ Tedy sie Grzech sstawa nako by spał/ Abowiem nas nie dolega/ ani  
grzezie. Tak długo tedy/ nako Grzech spi/ y vmartym jest/ Tu nie dbamy o  
Pokute a kanianie/ ani o polepszenie. Ale gdy Grom/ Zakon Boży/ w serce  
przynie a wderzy/ y poruśy sumnienie nasze/ y obnawi Sad Boży/ Ze cie  
chce dla Grzechu karać y potępić/ Tam tedy więc Grzech ożywie/ że więc  
obaczysz/ co Grzech przemoże/ że cie od Pana Boga oddala/ a Diabłu cie  
podaje y do Pieła wpycha. Tam tedy więc żaden nie może pomóc/ choć-  
by też był y sam Cesarz albo Krol.

Tenci tedy jest prawy Grzech/ ktory wespotek przed Bogiem y przed e-  
mną Grzechem jest/ nako Dawid mówi/ Grzech mój zawżdy jest prze-  
demną/ Tobiem tylko samemu zgrzeszył. Gdy Bethsabea zgrzeszył a  
Cudzołóżył y Briasza zabił/ nie dbał nic/ y nie kłopotat sie dla tego/ Bo  
grzech jeszcze spał/ y owsem jeszcze vmartym był. Ale gdy Nathan przy-  
szedł/ y wderzył Piorunem w Serce jego/ y poruśył go mówiac/ Tyś jest  
tym Nijem. Tam w Dawidowym Sercu Grzech ożył. Ale go zaś Na-  
than pocieszył/ mówiac/ Nie vmrzeż.

Jest tedy Apostolski Regiment/ takowa moc/ ktora sie nie sciaga tu  
ciastu y Żywotowi/ tu Pieniądzom y Nanięnościam/ y to tu temu Żywotu  
przysłucha/

Ktore Grzechy  
mają być  
odpuszczone/  
a ktore zwi-  
żane a zatrzy-  
mane.

Rozność  
Grzechów.

Psalm 51.

Rom. 7.

Przykład Da-  
widow.

Apostolski  
Regiment y  
Brzed.



## II. Kazanie na Ewangeliu Joh. X.

przysłucha / Ale tu prawemu Grzechowi / który w Pan Bog za Grzech ma / y za Grzech poczyta. Tak iże wspaniałego Świata grzechy podane są Apostołom y wspaniałym Służebnikom Słowa Bożego / y czasu przynagdy y potrzeby wspaniałym Chrześcianom / Ze możesz być wpezwion w sercu two- nim / Gdy od twego Plebana y Kąznodzieje / albo jeśli go nie możesz mieć / od drugiego Chrześciaństwa wspaniałym / Ze w imię Pana Chrystusowe twe Grzechy bywają odpuszczone / że to jest istna prawda / y równie cie to namnien nie może omyslić / yako byś też to sam od Pana Chrystusa słyszał / Albo przez Anioła z Nieba przyrządzone sobie miał.

Stary Sło-  
wa Bożego  
mają też mo-  
cy być waci-  
tylko drugim  
ta postać.

Atakowe polecenie y moc która jest dana Apostołom y Służebnikom Słowa Bożego / nie ma być obroconą tu pyśle / sławie ani chępciemu / Bo oni z tego nie wieceny nie mają / tylko to / żeby tobie tym posłużyli / żebyś był wspaniałym od nieprzyjaciela / który bardo mocnym jest / y ciebie w wiecz- bez tej pociechy w polimaniu y nectwie miał. A przetoż to jest wielka y jnamienita Moc / która Pan Chrystus swym Bezmiom dane / że niedziny Człowiek / który sam je mizernym Grzesznikiem jest / może jednym słowem odegnąć tego nieprzyjaciela / którego wspaniałego Świata ze wspaniałą swa mo- tą odegnąć nie może. Pan Chrystus postanowił ten Brzód / Przez który wspaniałego Świata Grzechy mają być odpuszczone y oddalone / jeśli ne- dno prawem Grzechami są / y prawie uznane bywają / y tego Słowu wierzano bywa. Bo się nie może żadna Absolutio a Rozgrzeszenie stać / tym / którzy sobie błazenskie zmyślane Grzechy czynią / y tym / którym Grzechy w Sercu ich jeszcze nie ożyły / y którzy o nie nie dbają.

Ca. 1

Tak napisano jest Gen 3. Gdy Kain głowę swoje przed Starzem na- kłonił / y na swego się Brata Abła gniewał / Dla tego że Pan Bog na Ab- bla y tego offiara tak sławie wspaniał. Tedy mu Adam Ociec jego kazał / y onego nauczał / mówiąc / Jeżeli tak nie jest / Gdy dobrym jesteś / Tedy jesteś przyjemnym / A jeśli nie dobrym jesteś / tedy Grzech odpo- czywa przede drzwiami twojemi. To tak wiele jest rzeczone / Tu ty teras stoisz / A jesteś grzesznym / Ale tego jeszcze w sobie nie czujesz / Albo- wiem Grzech w tobie spi / wspaniał bardo na niespokojnym miejscu. A przetoż obacz się / aczkolwiek on teras odpoczywa / Wspaniał się niedał nie- tiedy ocknie / A tamże się wiec tedy strzeż. Y także się mu też stało. Acz- kolwiek naprzód Grzechu nie chciał obaczyć / ani go poczuć / A wspaniał po- tym dobrze się dowiedział / Jako Grzech przede Drzwiami jego odpo- czywał.

To mówię dla tego / żebyś się nauczył / że mali być komu grzech od- puszczone / Tedy ten musi naprzód przysięść tu uznaniu Grzechów. A którzy o nie nie dbają / Sic mają też prawe Grzechy / Ale takowe Grzechy kto- re nie mogą być odpuszczone. A dla tegoż im beda ich Grzechy zatrzymá- ne y związane / Bo nie pożądana żeby im były odpuszczone / Albowiem gdy- by tego żądali / tedyby też przestali od nich.

Po czwar-

## w Niedziele Quasimodo geniti, albo I. Niedz. po Wiel.

38.

**B** czwarte musimy też powiedzieć / w czym nam bywa odpuszczenie Grzechów przedkładane. Wspaniał / w Słowie Bożym. W czym to zaś mamy ogarnąć a przynaj / Wspaniał / Wiara. W Papiestwie się błaznił y tak kazał / że kto pożądat odpuszczenia Grze- chów / Ten miał pierwotnie a rozmyślenie swoje Grzechy / A z takowego roz- myślenia sam sobie Skrucie y żałowanie miał uczynić. Ale to jest przy- muszona Skrucia / która nie może być sprawione. Bo dla tego skrucie mieli za Grzechy / że się mieli spowiedać. Potym na takowe żałowanie y skrucie / odpuszczenie Grzechów byto ugruntowane / że z takowem Skrucem zasłu- ga y godność była uczyniona / A w tym owseki była Diabelska sprawa.

Mogłoby się to tedy stać / że takowy obyczaj y sposób z przykładu starszych Ojców S. wyciety jest / którego niedał Papiestwu nieprawie ro- zumieli. Bo starszy Ojciec S. także yako y my / żadnego nie chcieli absol- wować a rozgrzeszyć / Alz się pierwotnie uznat być grzesznym / y tak się oka- zował / że każdy widział / iż mu tego było żal / że zgrzeszył. Toć prawie jest / y tak ma być. Ale żebyśmy chcieli mówić / żebyśmy ta Skrucia y żałowa- niem zasłużyć mieli / żeby nam Grzechy miały być dla tego odpuszczone / Toć sąśmiewa a nieprawda rzecz jest. Bo skrucia nie jest żadna zasługa / Ale jest samym Grzechem y prawym panowaniem / Siła y moc w Sercu Człowieczym dla Grzechu / tak że się wiec dla tego zlekniemy / y śmierć też nas pożądat chce. Oni to nazywali uczynkiem y zasługą / y odpuszczenie Grzechów na tym postanowiali / gruntowali y vmocniali. Ale i to zowe / że to samym Grzechem jest. Bo niźli tu takowy skrucie przychodzimy / tedy o Grzechy też nie dbamy. Bo chociaż tam Grzech jest / Tedy ne- dał spiacym y umarłym grzechem jest / yako Adam o Kainie mówił. Ale gdy Grzech w Sercu poczynamy / y w sumieniu naszym ożywie a spia- cym grzechem się wieceny już nie stawa / Ale serce y sumienie nasze ogarnie y straszy / Tedy stąd nasładowe skrucie y żalosci. Ale to są samym Grze- chem zowe / który owseki nie może być żadnym zasługonem uczynkiem / Ale żywym y możnym grzechem w swoim prawym wrzędzie / gdy serce drżące y lekające się czyni. Ktoż tedy chce rzec / żeby grzech mógł także zasłużyć.

A przetoż w Papiestwie niedznie oszukani y zwiedzieni są Ludzie / Ze na takowa Skrucie / yako by przez zasługę y dobry uczynek byli absolwowá- ni y rozgrzeszeni. Ale tak masz być nauczony / żebyś twoye Rozgrzeszenie ugruntował y vmocnił na Obietnicy Bożej. Nie odpuszczaj owseki Pan Bog grzechów dla tego / że nie w sobie czujesz / y skrucie y żalosci dla nich masz / Bo to samym Grzechem jest / y nie może być żadną zasługą za grze- chy. Ale on dla tego tobie odpuszcza Grzechy twoye / że jest miłosiernym / y przyrzekł że chce z kasty Grzechy twoye odpuszczyć / y depuszcza też aby Sło- wo jego święte do ciebie było mówione. Bądź dobrej myśli / Grze- chy twoye są tobie odpuszczone.

Papież z swym Zgromadzeniem / które przy nim stoi / pohanił a nie- czemne

III.

Odpuszczenie  
Grzechów by-  
wa nam w  
Słowie Bo-  
żym przedkła-  
dane a przez  
Wiarę przy-  
mowane.

Papiestwa  
Skrucia.

Skrucia nie  
jest żadną za-  
ługą ale są-  
mym Grze-  
chem.

Odpuszczenie  
Grzechów  
vmocnione  
jest w Obie-  
tnicy Bożej.



## II Kazanie na Euangelium Johan. XX.

czemne czynił Stowo y Obietnice Boża / A to w tym / Iże sie wnet tego nauczyl / Ludzie ku temu przymusił / Iżby tylko wzgląd mieli / na swoje struche / Nako to we wszystkich Papiestich Buczach / ty słowa brzmią / My z wielkich Moc daliśmy łaskę y odpust contritis & confessis, ktorzy struche mieli y spowiadali sie / etc. Smilny Błaznie / Zaprawdeci tu wieceny przysłucha ku temu / żebym Grzechy twoye były odpuszczone / niżli Strucha y Spowiedz. Pan Bog nie vmocnił y nie vgruntował Odpuszczenia grzechow w waszej struce y w żałowaniu / Ale w swoim Stowie y Obietnicy / Przez naszą struche y zaśluga nie będziemy oczyszczeni od grzechow / Ale nas Strucha w rozpacz przywodzi / y oddala y odwodzi nas od Wiary / Ze sie Pana Boga bojujemy y od niego wcielamy.

A to ci nie jest zaśluga rzeczone / Ale iże Grzechy przez to obudzone / y wietrze y mocniejszy bywają czynione / y rownie toż bywa sprawowane y czynione / Goby Grzech sprawować y czynić miał / Aby ta złość im dalec tym wieceny sie mnożyła / a Grzech jeden ku drugiemu sie przylaczal. Rownie tak jako kiedyby Złodziej kradeł / a Kłatu sie w ręce y w potwos dostal / Tam wiec nie tylko sie Złodziejstwo przy takowym nadyune / Ale y inże Grzechy na pamięć mu przychodzą / Tak iże Sad y Prawo zwierchności / y samego Pana Boga w nienawiści dla tego ma. O tym S. Paweł / Rom. 7. pięknymi słowy powiada / mówiac / Grzech sie sstawa nazybyt Grzechem przez przykazanie / to jest / Tedy sie wiec sstawa prawym Grzechem. A gdzie tedy tak Grzech swoje spráwe y Moc ma / Iże Złotwiec dla niego mieć nie może żadnego wspotonienia. To ci oni nazywali strucha y żałowaniem / y owsem zaśluga / Nie obaczając tego / że jest jeszcze y dziesięćorakim Grzechem. Bo przed tym był wmarłym grzechem / A teraz z jednego żywego Grzechu sstawa sie wszystko Ewiał pety Grzechow.

Alle gdzie prawa Strucha i w Sercu jest / Tam tedy przychodzi Pan Chrystus / mówiac / Ty jesteś pety Grzechow / a im wieceny okłeti na Grzechy wspominaś / tym sie też dalec ode mnie oddalaś. Żalibych ci tedy miał dla tego Grzechy odpuszcic / iże sie ode mnie oddalaś / Iżcie nie / To prawda jest / Iż musi owseti strucha y żałowanie tam być / Bo inaczen nie mogłbyś grzechu serdecznie w nienawiści mieć / Ambyś też nigdy serdecznie pożałował / żebym był odpuszczon. Ale ta jest prawa Droga / abyś sie tam wdał y nakłonił / gdzie Stowo moje bywa kazane y przedłożone / y tego abyś słuchał / y przez wiare to przyjmował / Nako ono tobie odpuszczenie grzechow obnawia / A tak tym będziesz wolnym od Grzechu. Alle bez Słowa Bożego / Nie nadyjesz ani pocieszenia / ani odpuszczenia grzechow.

Tak i w Papiestwie nie było kazano / Ale tylko ludziom do S. Jákobá / do Rzymu / y na inże miejsce wżazowano. A na potym na własna Struche / dosyć czynienie y dobre czyny. Alle o Stowie y o Rozkazaniu Pana Chrystusowym nie namniemy nie wspominali. Alle tu stoni napisano / Odpuszczenie grzechow sstawa sie w słowie / gdzie P. Chrystus powiada.

Ktorym

w Niedziele Quasimodo geniti, albo I. Niedz. po Wiel. n. 39.

Ktorymkolwiek odpuszcilibyscie Grzechy / odpuszczają sie im. Summa summarum a wszystko wespoleć zamysłując / Odpuszczenia Grzechow nie mamy nigdzie indziej szukać / tylko w Pana Chrystusowych Słowach / kto tedy tego gdzie indziej szuka / ten tego iscie nie nadyje. Jeśli tego szukaś w twym Sercu / w struce / w twych dobrych czynkach / Tedy musisz potepionym być.

Nakoż pomogło iżemy sie tak dreczyli Posuta / Strucha / żałowaniem / Dosyć czynieniem / Postem / Spiewaniem / Modleniem / Żuciem / czynieniem / My / y inżemi rzeczami / żebymy mogli przysci ku odpuszczeniu grzechow / A w tymem niedak zabaczyli byli Pana Chrystusowych Słowa / Chcieliśmy to przez naszą Struche y żałowanie / przez naszą dosyć czynienie / y dobre Czyny sprawić / Co Pan Chrystus swym Czyniem rozkazal sprawić przez Brzad Kaznodziejstwu / y Stowo swoje święte / Żali to nie jest strasliwy okł / że nas tak w Papiestwie nauczano / Iż przez naszą struche (ktora prawie niczym inżym nie jest / jedno prawym Grzechem / gdy bywa namięniejsza y nangorsza) mielibymy sobie dostąpić odpuszczenia Grzechow / Jeśli to moje czyny / moja strucha y spowiedz może sprawić / to czemużby tedy było potrzeba Słowa Pana Chrystusowego? Dla czegożby było potrzeba Panu Chrystusowi / iże takowe tu Przykazanie dawał / Opuścimy tedy tym wieceny Moc Kluczoj / zatrzymywania y odpuszczenia Grzechow / y każymy żetakiem mocnyż nie potrzebujemy / W owsem zostanymy lepiey Żukami y Żydmi / ktorzy też wierzą / że chcą być zbawieni / chocia też Pana Chrystusa nie mają. Aleć Papię jeszcze gorzym / est / niżli Żuk / Bo ma Boże Słowo / ktorego Żuk nie ma / Iżle go jeszcze temu używa ku takowemu bledowi przeciwko Żmieniu Chrystusowemu.

A przetoż obaczmy to pilnie / że tu Pan Chrystus odpuszczenie grzechow w Stowie swym zamysla / A nie w Pielgrzymowaniu / ani we Mszach / w Żakmiznach / albo y w inżych dobrych czynkach / nakożkolwiek jedno mogą być nazwane. Jeśli tedy kto odpuszczenia grzechow pożał / ten niechay idzie do swego Plebana a Stugi Słowa Bożego / albo jeśli nie może mieć Plebana a Stugi przynajdy w okłku swym / niechay idzie do swego bliźszego Brata a Chrześciańskiego Żłotwieka / Przy ktorym wie / iże Stowo Boże przy niem jest / Tam też ma pierwsze odpuszczenie Grzechow naleśi / jeśli tylko Słowu Bożemu / ktore Kaznodzieja albo Brat jego / w Żmie Pana Chrystusowe do niego rzecze / wwierzy.

Nie bez przyczyny na żawżdy tu Słowu Bożemu wżazune y przywodzi. Bo tak zamkmono jest / Ze żadnym Czynkiem / Strucha / Spowiedaniem y dosyć czynieniem / Grzechow naszych zwyciężyć nie możemy / Alle wszystko co jedno możemy czynić / chociabymy sie też y do vmoru dreczyli a męczyli / w niewcz zaprawde y carmo będzie czynione. Żegesmy sie dobrze dowiedzieli w Papiestwie / Iż wszystko cosmykolwiek jedno poczełi y czynili / to wszystko próżny kłopot y praca była / A gdy przyslo ku prawdzie / y obciążeniu Sumnienia / Tedy niektorzy rozpaczali /

GG III

Niektorzy

Rom. 7.

Odpuszczenie  
Grzechow  
stawa sie  
w Słowie  
y w Wierze.



## II. Kazanie na Ewangeliium Johan. XX.

Niektorzy sie też sami obieśli. A który był innego y wloinnego sumnienia /  
Temu radzili / żeby pielgrzymował do Rzymu / do Grobu S. Jakoba / al-  
bo gdzie indziej do Klastora bieżał / etc. Ale nędznie musieli to wyznawać /  
Że ani Pielgrzymowanie / ani Odzienia / ani Zakony / ani Modlitwy / ani  
Posty / ani inże czynki / nie mogły im w tatorzym smutku pomoc / Ani  
serca y sumnienia ich uspokoić.

Co za przyczyna tego jest? Żadna inſza jedno ta / náko tu ſłoyi. **J**ę odpuszczenie y zatrzymanie grzechow / tylko zależy w Słowie Bożym. Kto tedy nie przyjmune ſłowa Bożego / w ktorym ſie odpuszczenie grzechow zawiera / Ten muſi inſze ſłowa przymać / przez ktore Grzechy bywają zatrzymane. Bo ty obiedwie rzecz y Pan Chryſtus Apoſtołom polecał. A prze toż niemaſz inſzey drogi ani poſrzedku / tu doſtąpiemu Odpuſzczenia grzechow twoich / jedno Słowo Boże. Niechayby taż y czynił / náko by jedno chciał / y niechayby ſobie tak cieſko żądawał / náko by jedno mógł / Tedy niedaſz mu ſumienie nego odpowie y rzecze / Grzechy twoje ſą tobie zatrzymane / Bo nie przychodziſz do Słowa Bożego / ani go przyjmuneſz / Ale ſobie chceſz pomoc ſwojemi właſnymi oznuſkami.

Pan Bog nasz nie postanowił Odpuśczenia Grzechow w żadnym w-  
czynku / który my czynimi / Chociażby był włościanym odzieniem / ostrym y  
cieśkim Zakonem / Pielgrzymowaniem / Strucha / Spowiedzią / dosyć w-  
czynieniem / y inšemi podobnemi rzeczami. Ale w jednym wczynku / Tę P-  
Chrystus cierpiat y zmarł wchrośtat. A ten wczynek polecił przez Słowo  
swoje Apostołom y Służebnikom Słowa swego świętego / aby w owym czasie  
potrzebny y niewoleny wśnyskim swoim Chrześcianom / aby ni sprawowali /  
Żeby przez to odpuśczenia Grzechow wdzielali / y wśnyskim też którzyby  
jedno tego pożądal / także to obnawiali. Chceśli tedy ty mieć Odpuśczenie  
Grzechow / Tedy musisz ye w Słowie Bożym z wst Apostołskich y Rázno-  
dzienstkich albo inšnych Chrześcianow słyšć y ono otrzymać. A yeśli go w  
Słowie Bożym z wst Apostołskich y Ráznodzienskich albo inšnych Chrześcia-  
now nie otrzymasz / Tedy też pewnie nie dostapiš odpuśczenia Grzechow.  
Ráznodzienská ktoremu jest polecena Ewángelia Pána Chrystusa wá / ten  
może mówić. Nieie jest Moc od Pána Chrystusa dána nád Grzechy / że ye  
mam odpuścić y zatrzymáwac. Chceśli tedy mieć Odpuśczenie Grze-  
chow / Tedy to otrzymaj z wst moich. A yeśli tego z wst moich nie otrzymasz /  
Ani mojim słowom nie bedzieš chciat wierzyć / Tedy idž gdzie chceš / y cho-  
ciażbyš też czynił najlepsze Wczynki / y dał sie też y zabíć / Tedy y jednáč  
Grzechy zatrzymáne są.

Żak tedy Pán náš mify Jezus Chrystus mdywie cześci / odpuszczenie  
 y zatrzymanie Grzechow wespółet złączyt / y ony od wszytkego Świata  
 y od wszytkech uczynkow yego odtaczyt / choiaby była Struchá / Zato-  
 wanie / Spowiedz / Dońcuczynienie / Zakon / Mníchowskie Kápice / y tym  
 podobne rzeczy / A te moc w Słowie swonim zámknat / y Apostołom y ich  
 Potomkom one w ystá ich polecit / Ż / kto chce mieć odpuszczenie Grzechow /  
 ten ma

Odpuśczenie  
y ścierzymanie  
nie grzechow  
szko zależy  
w Słowu  
Bożym.

**W Niedziele Quasimodo geniti, albo I. Niedz. po Wiel. tt. 40.**  
 ten ma tam u nich tego dostąpić y otrzymać / albo jeśli tego nie chce mieć /  
 tedy też tego może poniechać. Zaprawde w Kąpicy Mnichowskiej / w Klasz  
 torze / w Zakonach / Pielgrzymowaniu / etc. tego iżcie żaden nie nazyje.

**R**temu tedy przysłucha Wiara / ktora Słowo  
Boże z wst Apostolskich y Káznodzienstkich przyjmuye / y mocno sie  
tego trzyma / że odpuśczenie Grzechow / ktore przez Pána Chrystusowa  
Meke y Zmartwychwstanie jego dostapione jest / y w słowie Bożym nam  
przedłożone y udzielone bywa / ma pewno mieć. Tenci jest Grunt nášey  
Nauki / że tylko przez Wiare w Pána Chrystusa vspráwiedliwieni y zbá-  
wieni bedziemy. Bo Słowo Boże o Odpuśczeniu Grzechow / ktore jest  
przez Pána Chrystusa dostapione / y w wst Apostolskie dáne / nie może być  
Ketomá wnet / ani wczynkiem otrzymané / chocia by były tákowe Wczynki /  
żeby sie kto pościł / modlił sie / Wátmużny dawał / albo ktorebykolwiek in-  
dno inże wczynki być mogły / czynił á spráwował / Wiara tylko samá jest /  
ktora ty słowá może ogarnąć / A Serce też jest prawá strzyneczka ku temu  
w ktorey sie zámknąć dopuszcza. Ták iż to jest szczerá prawda / że tylko przez  
Wiare musiemy być vspráwiedliwieni.

Tęgoć nie wie Papię z swym Zgromadzeniem / y owośm tak jest za-  
twárdziły / iż tęgo nie chce wiedzieć. A dla tegoż Wiara y Słowo Boże  
wszystko wespolek byto opuśczone / Bo odpuszczenie Grzechow vgrunto-  
wali y zaśadzili byli na swych uczynkach / Aż do dzisiejszego dnia na-  
nich się gruntuna / vmocniła y zaśadziła / Rownie jakoby tedy Páná  
Chrystusová Neká y Zmartwychwstanie ważna y mocna była / gdy-  
bych takowy porzątek uczynił á Ekruche y Zatość miał / á nie sa-  
má przez się. Takowe hániebné bluźnienie náprzeciw Pánu Bogu kaza-  
li. Ktorey obrzydliwosci nie mielibysmy zapomnieć / Bo kiedy Papię z  
Nauką z Nauką Ewángelien S. wespolek conferujemy y stosujemy / Tedy  
tym lepiej Naukę Ewángelien S. bedziemy moc rozumieć. Nasze uczynki  
owśeki nie przysłuchają ku temu / ż bysmy przez nie odpuszczenia Grze-  
chow dostąpić mogli / Ale Słowo Boże y Apostolskie Vsta y Wiara / kto-  
ra to Słowo Boże ogarnia y przynime / ku temu przysłucha. Nie bedzieśli  
tedy Apostolskich Vst y Słowa Bożego słucha / Tedy też zátrácon y pote-  
pion jestes. A potym gdy w Słowie Bozym przez Wiare odpuszczenie  
grzechow otrzymasz / Tedy czyni Dobre uczynki / badź dobrym / y służ á czyni  
dobrze innym Ludziom. Pánie Boże raczy nam przez Páná Chrystusa tá-  
ski swen swieten vžyczyć / Abyśmy temu wwierzyli / y tęgo się też doświád-  
czyli / Amen.

Odpuśczenie  
Grzechow  
tylko musie  
my wierzyć.

Wtoren Wiedziele po Wiel.

ſien Noch Miſericordia Domini, Euan-  
gelium Johan. 10.

gelium Johan. 10.

SS iii

**Za vestem**



**N**ajestem Pasterz on  
dobry / Dobry Pasterz daŋe Zywot  
swoj za Owce swoje / Alle Napemnik /  
a ktory nie jest Pasterz / ktorego nie sa  
Owce własne / widzi Wilkã przychodzącego / y opuścza



Owce y wcieka / A Wilk łapa y rozprosza Owce / A  
Napemnik wcieka / iże Napemnikiem jest / a nie ma  
pieczy o Owcach / Na jestem Pasterz on dobry / y  
znam Owce moje / a moje mie też znają. Nako mie  
zna Ociec / tak y ja znam Oycã / y Zywot moj pokła-  
dam za Owce moje.

Minke Owce mam / ktore nie sa z tej Owczarni /  
y ony musze przywieść / a Głosu mego beda słuchac /  
Nbedzie jedna Owczarnia / y jeden Pasterz.

Le Ewán-

**E**wangelia Pan nasz miły Iesus  
Christus wnet na początku tego Capitulum poczat /  
to Kazanie wziat o przyrodzeniu y własności Owiec.  
Bo nasz miły Pan Bog tak stworzył Owce / że między  
wszystkimi Zwierzęty na Ziemi żadnego Zwierzęcia  
nie ma / ktoreby tak ostro a pretko wślizgało / nako Ow-  
ca / nako sie tego sami doświadczamy. Bo gdyby dziesięć tysięcy Ludu we-  
spolek było / tedy ona wcieka y leka sie / Enlko sie swego Pasterza Głosu nie  
leka ani boji / tego zna y za nim bieży. Tak pewnie a dostatecznie zna głos  
Pasterza swego / Takieź też gdyby tysiąc Owiec wespolek w jednym gro-  
madzie było / a wszystkich stare Owce wrzeszczały / Tedy jednã każdã Jã-  
gnie zna głos Matki swej / y biega tak daleko dla niej / aliz na nandyte / tak  
własnie y pewnie może ono słyszeć / Na com na czestokroć baczności miał / y  
bierzom sie też temu dziwować.

Na takowe przyrodzenie Owce y własności jej tu Pan Christus też  
wzgląd ma / mowiac / Takowe Zwierzęcia na też mam. Bo na jestem Pa-  
strem / A moje Owieczki tego też przyrodzenia sa. że moj głos prawi-  
własnie y pewnie znają / A gdzie mego głosu nie ma / Tam ich żaden nie  
nawróci. Tym nas tak nauczając / że jeśli chcemy być jego Owieczkami /  
tedy też musimy mieć tak pewne Bp / ktoreby PANA Christusa  
Głos od wszystkich innych Głosów oddzielały y od siebie oddalały /  
choćaby był tak naszym / pięknym / wdzięcznym y przyjemnym / nako je-  
dno być może.

A przetoż mamy sie tu nauczyć / y w tym pilności przytężyć / Abyś-  
my Słowa Bożego nie tylko słuchali / Ale go tak słuchali / żebyśmy byli  
w nim pewnymi / Abyśmy Diabelskiego poduszczania / ktory w Serca na-  
be wślizga / a śliskawa Nauce y totrowstwu zwinł w dawać / nie słuchali. Bo  
Owiece nie tylko ma ostro a pretko słuch / Ale też ma rożny y pewny słuch /  
że swego Pasterza Głos między wszystkimi innymi słyszy y onego naślã-  
dune. Gdzieżo iscie Głosu ona nie słucha / ani on dba / ani onego przy-  
mune. Takowemi Owieczkami mamy też y my być / Nászego Pasterza  
Pana Jesu Christusa Głosu nie tylko słuchać / Ale też przy nim samym  
jostać y onego naśladować. Pana Christusa Głos jest / że on do nas  
mowi / En jesteś niedzielnym Grzesznikiem / Ale na za twon Grzech omárk /  
Nie sie trzymaj / Tedy bedziesz zbawion. Tego mamy słuchać / y onego  
naśladować / mowiac / Ten jest mego Pasterza Głos. Ale gdy słuchamy  
o strachach / smutku / y wpadamy y przychodzimy tu takowym myslom /  
albo Nauce / żebyśmy mieli wazpić y rozpaczac / Pana Christusa sie bo-  
yć / y od niego wciekac / Tedy mamy rzec / Tego na głosu nie słuchamy /  
Bo nie jest ten Głos mego Pasterza / Ale Wilezy głos.

Takby nas P. nasz miły Iesus Christus przez to podobienstwo o Pa-  
strem y o Owcach tu temu rad przyzwyczajac chciał / Abyśmy Słowa Bożego  
nie tylko

Anno 1557.  
domi.

I.  
Matka.  
przyrodzenie  
Owce.

Chrześciant  
znają Christo  
słuszy głos.

Owce nie tyl-  
ko mają os-  
stry słuch /  
Ale też y roż-  
ny słuch.

Chrześciant  
nie tylko ma-  
ją p. Christu-  
sowego głosu  
słuchać / Ale  
go też rożnie  
słuchają.



# I. Kazanie na Euangelium Johan. X.

nie tylko słuchali / Ale abyśmy się też nadobnie nauczyli / nabyliśmy go  
petronie słuchac mied / i zbyśmy ono prawie y dobrze rozne uczynić mogli  
od wszelkich innych słow. Nabyłby chciał rzec / Ktorzy Słowa Bożego  
słuchają y sprawują się według niego / Ci mie znają y są moymi Świecz-  
kami. Ty Świeczki tak na miłuje / Jże Żywot swój za nie poświęcam / y  
onim wieczny żywot daram. Oddalam od nich przez ich grzechy y śmierć.  
Bo oni mnie znają y na nie też znam y miłuje

II.  
Pociesznie.

Matth. 10.

**P**o wtore pociesznie y wdzięcznie to jest kazanie / Jże  
się Pan Pasterzem / a nas ktorzy jego słowo mamy y onego słucha-  
my / swemu Świeczkami nazywa. Abowiem z tego nasładowe / Jże nie ne-  
stępnym tak opuśczeni ani być mamy / Ależkolwiek rozmaite przenagabania  
y smutek mamy na tym Świecie. Tam niedługo nie dostane Pieniedzy y  
Młanetności / Drugiemu zdrowia / Trzeciemu czego innego / etc. y zda się  
nam nabyliśmy byli miedzi Wilki / Ale mając żadnego Pasterza / naby-  
li Pan Chrystus do swych Uczniów mówi / Matth. 10. Oto ja słę was /  
yako Owce miedzy wilki. Znamy to zawsze przed Czynniami naszymi /  
Jże się nie maczy z Chrześcijańskim Zborem dziene / jedno naby z Świecz-  
ki / ktoraby teras Wilk wlaścił y pożreć chciał. Nie zda się być zbyśmy mie-  
li Pasterza / ktorzyby się za nami wzwał / y za nami stał / Ale się zda naby-  
my już byli o Wilka w Paśćce. Nie zda się prawie nic / Żeby nas Pan  
Chrystus tak miłował / Ale to widzimy y czujemy / Jże się to daleko inaczey  
dziene / tak w Żywocie naby y przy Śmierci. A wszakoż musi się jednaki tak  
słami stawać / że się nam za / nabyliśmy byli opuśczeni / y żadney pocie-  
chy nie mieli / Abyśmy się Słosu piszczałki tego Pasterza nauczyli słuchac y  
onego poznawać.

Atot się wiet sstawa przez on Słos / gdy mówi / Ja znam moye / a  
moye mie też znaya.. Kto się podług tego Słosu sprawuje / Ten nie dba  
że go Diabeł obogim y niemocnym czyni / y też że go Świat przenasła-  
dune y dreczy. Ale baczności ma ten głos / y słucha tego / naby Pasterz Pan  
Chrystus do niego woła / Ja jestem twoim Pasterzem / A ty jesteś moym  
młaz Świeczka (za ktorą na swój żywot wydał) Bo słuchasz mego gło-  
su / A dla tegoż ty mnie / a na też ciebie poznawam.

Ja znam  
moye.

Tak tedy to poznanie sstawa się tylko w Słowie Bożym y w Wierze  
naby tu sam Pan Chrystus mówi / Ja znam Owce moye. Naby mie zna  
Ściec / tak y ja znam Oycę. Gdy Pan Chrystus Syn Boży sam tu na  
Świecie był / Zdato się naby był wszytkim Diabłem y Potrotem podan /  
ktorzy go też użyżowali / y czynili mu wszelaką złość / naby jedno sami  
chcieli. A Pan Bog wlaźował się naby go zabaczyć / y naby o nim nie  
nie wiedział / ani go znał / Krotko mówiac / Zdato się tak być naby nie było  
Boga Oycę / A przed się go jednaki Bog Ściec znał / naby on tu mówi / Ś-  
ciec moym zna mie / y ja znam Oycę / Nabyby chciał rzec / Ależkolwiek się zda /  
Jżeby mie Ściec moym nie znał / Wszakoz ja to muszę tak po sobie daci znać /  
naby

# W Niedziele Misericordia Domini, albo II. Nied. po W. n.

naby mie znał / naby mie on też jednaki w prawdzie zna / Bo mie z Pie-  
kła wybawił / y wyrwał mie z Śmierci. Tak też y wy Świeczki moje czy-  
nie macie / a nie daci się zwiścić / Ależkolwiek się zda / nabyby na was nie  
znał / Ale ja was znam / Ani was naby moich Świeczek / nie opuści.

A dla tegoż muszę Chrześcijani na tym Świecie / tak zakrytymi a zata-  
ponemi być / Niebezpiecznym / serdeczną żalostí / Grzechem / smutkiem y wszelakim  
niedostatkim y przenagabaniem a pokuszeniem rozmaitym / Tak iż  
się być zda / żeby nie było żadney rozności miedzy Chrześcijanym y miedzy nie-  
pobożnym / Bo żywot y śmierć podług zwierzchniego obaczenia y wzgladu  
jednaki jest / y owszem co niebezpiecznego jest / że się zda / Jże Chrześcijanin  
przed Panem Bogiem goršym się być zda / niżli Poganin. Bo mu się goršey  
dziene / y wieceny przenagabania y pokuszenia miewa. Ale niech cie to nie w-  
wodzi / Ale wspomni na to / coć twoy Pasterz mówi / Ja znam Owce moye.

Z owszem mówi Diabeł y Rozum / naby cie ma znać / Gdy się tak źle  
dziene / Tam odpowiedz / Wiem że mie zna / y nie ma mi nic w takowey wie-  
rze przeszkodzić / Jże umrzeć mam / y wszelakie niebezpieczeństwo cierpieć muszę / Bo  
ja owszem znam Głos nego / y słucham go / y onego się trzymam / Bo naby  
Pasterz Świeczki swoy mówi / Naby / Naby Sam / Tak też do mnie P.  
Chrystus mówi / Ja jestem twoim Pasterzem / Wydatem żywot moym za-  
cie / y umarkem za cie. Tego ja słowa słucham / y wierze mu / Tenci jest moym  
jedynym y petonym znaki / że on mie zna / y ja go też znam. Ależkolwiek ja to  
owszem w sobie inaczey być naby / niżli mi tu Pan Chrystus mówi / to mi  
nie nie słodzi. A wszakoż to wszytko wespół tylko częstnie przenagabania  
są. Ale naprzeciwko temu naucza mie Słowo Boże o Żywocie wiecznym.  
Choćby tedy śmierć czuje / y muszę umrzeć / naby y inny Ludzie / ktorzy w  
Chrystusa nie wierzą / y coć mi to wadzi / Abowiem ja mam mego Pasterza  
Głos / ktorzy je mną łagodnie a wdzięcznie rozmawia / mówiac / Kto wie-  
rzy w mie / ten nie wstąpi Śmierci na wieki. Takież też / Ja poświę-  
cam Żywot moym za Owce moye. A dla tegoż nie namieniy nie wotpieć /  
Jże moym wiernym Pasterzem Pan Jezus Chrystus mnie zna.

Alle takowe poznanie bywa zatanione / Jżeby Wiara mienście mieć mogła /  
Bo gdybyśmy wnet po Chrzcie S. czystymi a nieśmiertelnymi się stawali /  
Tebybyśmy ani słowa Bożego ani wiary nie potrzebowali. Alle gdyż jeszcze  
słowo Boże żyje / Teoy musimy wierzyć / a nie do szczytu się tego doświadc-  
zyć / Alż do onego ostatniego dnia / gdzie już nie będziemy wieceny wierzyć /  
Alle to samym uczynkiem obaczymy / y tego się doświadczymy.

Tak tedy namieniy nie mam wotpieć / Gdy Słowem ochrzczone by-  
wa / Teoy się stawa we Chrzcie S. przed Bogiem tak pięknym y naby /  
naby Słonce / Jże tam żadne grzechu wieceny już nie zostawa / Alle tylko wie-  
czne osprawydlawienie. Bo tak sam P. Chrystus mówi / Kto by uwierzył a  
ochrzczone był / zbawion będzie. Alle tego zwierzchnie nie możemy obaczyć /  
a wszakoż to jednaki prawda jest że się tak stawa / tak dalece / jeśli tylko teraż  
podług słow y podług głosu Pasterza sadzić będziemy. A dla tegoż na tym  
wszystko

Doznate by  
wa młodość.

Chyba.



# I. Kazanie na Euangelium Johan. X.

wszystko zależy. Abyśmy tylko słowa Bożego przysłuchali i onego się trzymali i przy nim zostawiali / aż do swego czasu / Al tam w onym przysłuchaniu błogosławionym wiecznym żywocie / będzie nam to nasnie obywatelom / Na to teraz w Słowie Bożym słyszymy i wierzymy. Bo jako ten czas i on wieczny żywot / dwa różne żywoty są / Takie też nie można rzecz / że byśmy tu w tym żywocie prawie i do początku to obaczali / i tego się doświadczyli / Co tam w onym żywocie znamy i doświadczyliśmy się.

A przetoż jest to wielki Kunst / Kto może Pana Chrystusa znać / Tego Kunstu nie możemy się uczyć tu na Ziemi wyuczyć. Takie też wielki Kunst jest Chrześcijaństwa znać / Albowiem i który Głowiek może powiedzieć / że by był w wiecznym żywocie / A wszystko jednak musimy to wyznawać / i jest też to szczerą prawdą / że Dzieciatko które jeszcze Śmiercią / Grzechem i wszelakim niebezpieczeństwem obciążone jest / chociaż jeszcze żadnego wiecznego żywota / przy nim nie baczymy / Tedy jednak przez Chrysta / wnet poczyna wiecznie żyć. A jako się to stało / Wszak tego nie widzimy / Ale tylko stary żywot baczymy. Ale nad ten stary i grzeszny żywot / sprawił Pan Bóg wieczny żywot / w którym my już (według Słowa Bożego i wiary) poczynając) żyjemy. Chociaż jeszcze tego nie widzimy ani czujemy. Przed Światem się oświecił / że Grzesznicy nieświeci / ale przed Bogiem nieświeci / osprawił się. Przed Światem zda się być / że Śmierdzący / Ale przed P. Bogiem nieświeci / pieknieśnymi i nasnieśnymi niżli Słońce.

Tedy bývá rzeczono prawie Chrześcijaństwa znać / że byśmy go nie sadzili według zdania i widzenia naszego / Ale podług słuchania i Słowa Bożego. Jako też i Oświećca tu ma swój żywot i słuchania. Gdy swego Pasterza Głosu nie słyszy / Tedy bývá między Wilki. Bo o krom Głosu Pasterzkiego nie może być chowania / jeśli ten słyszy może / Tedy bývá bezpieczna / i nie jest w żadnym wypadku / Ale jeśli straci głos Pasterzów / Tedy tam wszystkie radości i bezpieczeństwo utraci / i musi się ze wszelkich stron lekać i bać.

Równie się też takie dzieje z Chrześcijańcem / Gdy Słowo Boże utraci / Tedy też nie ma żadnej pociechy. Ale gdy się Słowa Bożego mocno trzyma / Tedy widzi swego Pasterza Pana Chrystusa / i wszystko co mu P. Chrystus dostąpi i obiecał. Zwłaszcza Dopuszczenie Grzechów i żywot wieczny. A tak jest pewny i dobry nadzieje. Nie / pnie / robi / pracuje / i czyni co mu polecono jest / I owszem też to rad cierpi / co nań tu cierpieniu bývá włożono. Bo się sprawuje słuchaniem swoim według Głosu i Wst Pasterza swego / i przysłuchując się / że nie sadzi według demniestwa swego jako widzi i czuje / Ale podług Głosu Słowa Bożego / jako ten brzmi i kazał bývá. A to tedy jest / co tu Pan Chrystus mówi / Ja znam moje / a moje mie też znają / Tak jako mie zna Ociec / y ja znam Ociec / y pokładam żywot swój za Owce moje.

Tedy się mamy nauczyć / i Serca nasze tu temu przysłuchując / że byśmy się tym nie gorzyszyli / Alzkośkolwiek Chrześcijanie cierpieć i umrzeć muszą / jako i inni Ludzie. Albowiem tak jest prawda mądrości i złoty Kunst Chrześc.

Wielki Kunst  
Chrystusa i  
Chrześcijaństwa  
znac.

Oświećca nie  
może być bez  
głosu Pasterza  
i Słowa Bożego.

Chrześcijanie  
nie mogą być  
przez Pana  
Chrystusa  
go Słowa.

# w Niedziele Misericordia Domini, albo II. Nied. po W. n. 43.

Chrześcijański / że mogą rzecz / Według zwierzonego żywota nie widzę żadnej różności między Chrześcijańcem i Niechrześcijańcem / i owszem gorzej się pospolicie dzieje Chrześcijańcom / i muszą stoć więcej wiecej z tego cierpieć i wytrwać / niżli inni Ludzie. Ale w Słowie Bożym widzę wielką i znamienitą różność / Zwłaszcza że Chrześcijanie od Niechrześcijańców różni są / Nie według postaci / albo zwierzonej dobroci i pobożności / Ale że swego Pasterza głos mają i onego słuchają. Ktoregoś Głosu Pogan / Turcy i Żydowie nie słuchają / Przykryli / fałszywi Chrześcijanie / którzy przez swe uczynki Niebo chcą zasłużyć / też go nie słuchają / I owszem dają mało miłośników słuchających go / Tyrannów i Strutniczy / Antychrystów i Episkopów / Zgromadzenie / jako jest Papież wspólny z swoim bezduśnym zebraniem / Ale tylko Oświećca Pana Chrystusowe. Bo według zwierzonego względu / i świeckiego sposobu poczynając / żadnej różności nie nazywamy / między Owca i Kozłem / Chrześcijańcem i Niechrześcijańcem.

Kac tedy wierny i nedyń Pasterzu / i Biskupie naszym Dusz Pana Jezu Chryste / wspólny i z Bogiem Ojcem / i s Duchem świętym / nam używać łaski swej świętej / że byśmy cię prawie poznali / i twego Głosu naśladowali / A M E N.

## Drugie Kazanie na Euangelium Johan. X.

**N**awangelia może być jako i inne uczynki P. Chrystusowe / dwonakim sposobem przedłożona. Naprzód według Wiary / potem według Miłości. Po drugu Wiary ten jest jej sens i tak ma być rozumiana / że Pan Chrystus nedyńm Mężem a Pasterzem jest / który za swoje owieczki umarł / a nie jeden inny. Bo tu takowemu uczynkowi / że Pan Chrystus za nas umarł / jeden człowiek / jeden Świecny / też ani Anno był godnym / że by pierwszego Głowiek a z jego Potomkami / który ode Diabła przez Grzech w Kąnu zamordowany był / wybawić mogł. Tak i z tego Pasterza ten uczynek własny jego jest / ktorego nie mogł żadny sprawić / równie tak jako i w innych uczynkach / ktore nam sprawił / że by tym za nasze grzechy mogło zapłacono i dosyć uczyniono być / za den go iście naśladować nie może.

A dla tegoż tak i tak jeden umeczeniu Chrystusowemu nie mogł się równym uczynić / Takie też jeden nie może tych słów mówić / ktore tu P. Chrystus mówi / rzekac / Ja jestem on dobry Pasterz / Dobry Pasterz dąży do żywota swego za owce swoje. Bo tymi słowami wszystko sobie przypisuje / i nauczają nas abyśmy wierzyli / że wszystkich Świętych Męka / na przeciw tego Męce poczynając / nie nie jest. Jakoby chciał rzecz / Mieliszcie Młodzieńca i Proroki / którzy prawie kazali i nauczali / jakobyśmy się mieli sprawować /

Anno 1534.  
dominus.

L  
Zauważ o wie  
rze że P. Chri  
stus prawym  
Pasterzem  
jest.

Christus jest  
nedyńm pra  
wym najwyż  
szym Paster  
zem.



## II. Kazanie na Ewangeliu Johan. X.

Możesz.

Prorocy.

Dobre wy  
syni.

Chrystus tyl.  
ko naprzeciw  
Wilkowi po  
maga.

II.  
Nauka o mi  
łości / a my  
przypadku  
Chrystusowe  
go naślado  
wali.

1. pet. 2.

sprawać / Ale tu takowen sprawie / która jest / żebyśmy za Dwoce um  
rzej / y sobie nie przynosić mieli / sa tylko Należemnikami / y nie mogą  
wiedzieć od Wilka obronić. Monżesz ażkolwiek długo dosyć kazał y nauczał /  
Wszakże tam niedługo Śmierć zostawiała / a Monżesz wiekłał. Takie też y  
Prorocy y inşi / Chocia nalepien swoje rzecz wypetuli / Wszakże niedługo  
nie stali się takowemi / którzyby aby niedługo Dwoy pomoc mogli / naprzeciw  
ko Wilkowi / to jest / Diabłu y Śmierci. Kto w takowych niebezpiecznoś  
ciach chce wystać / A od Wilka nie chce być rozetwan y pożart / Ten się nie  
chay wstrzega / aby się nie spuszczał na Zakon / albo na dobre czyni. Bo  
Należemnik wiekła / Zakon wstępuje y nie ostawa się / A owsem to co nieś  
wieszego jest / owsem naprzeciwko nam jest / y potępią nas. Dobre czyni  
li też się nie ostawiają ale gina. Na tym jestem / y chce tylko sam ewe  
tych być / który naprzeciwko Wilkowi / Śmierci y Diabłu pomagam.

A przetoż mam y wśytek pociechy ktoraby pochodzila z światobliwe  
go żywota / poniechaj / y one opuść / y mam się nauczyć / żebyśmy się przez  
prawą Wiara ku temu naklonili / który tu mówi / Ja jestem Pasterz do  
bry / y wydać żywot moży za Dwoce moje. Bo ten przed Wilkiem nie  
wiekła / y dąba się rychły rozetwać / pierwcy niżliby Wilkowi Śmierci  
podać miał. A dla tegoż w takowych niebezpiecznościach / mam się tylko  
do niego samego wiekłać y nego się trzymać. Tak jest jedna rzecz / która ma  
być Wiara ogarniona y pojęta / ku której nie możemy nie przydać / Ale on  
to jako dobry Pasterz / Pan nasz miły Jezu Chrystus / wśytko uczynił y  
sprawił / y rozkazał nam / abyśmy to przynęli / y mocną Wiara ku temu  
przystawiali.

**B**owtore może ta Ewangelia być przedłożona  
według nauki o Miłości / gdzie tak na mam wyrozumieć / że  
wśytko cokolwiek nasz miły Pasterz Jezu Chrystus uczynił / że to nam też  
na przykład postanowiono jest / jako S. Piotr w dzisiejszej Epistole 1. Pet.  
2. naucza / mówiąc / Chrystus Grzechy nasze sam ofiarował na Ciele  
swoim na Drzewie / Abyśmy wyzwoleni byli z Grzechów a w spra  
wiedliwości żyli / Przez którego Kany zdrowieni jesteście. Bo  
byliście jako Dwoce błądzące. Ale nawróceni jesteście ku Pasterzo  
wi y Biskupowi Duż wśytek. Tak jest Nauka o Wierze / która on  
też sciaga ku Miłości / mówiąc. Chrystus cierpiał y zostawił nam  
Przykład / abyśmy naśladowali Sześć yego. A przetoż tak jako  
PAN Chrystus za nas umarł / który nas wybawił przez swa wta  
sna sprawę / krom naszych czynków / od Grzechu y wiecznej Śmier  
ci / Tak też y my z nego Uczynku / według Wiary / mam przy  
kład uczynić / Aby każdy rzecz mógł Pasterz moży PAN JEZUS  
CHRYSTUS wybawił mnie z Grzechu y z Śmierci / bez wszelkich  
moich Uczynków / Tam nie mam ani też może nie ku temu przy  
dać / Ale tylko to mam wierzyć. A wśytkoż podług Wiary mam nego  
Przykładu

## w Niedziele Misericordia Domini, albo II. Nied. po W. n. 44.

Przykładu naśladować y memu Bliźniemu służyć / Nie mając na to  
względu / choćby mi się też y nagorzył w tym powodzilo.

Takie też stanie każdy Chryścianin Pasterzem dobrym / Podług  
Nauki o Wierze / Pan Chrystus tylko jest Panem naszym jedynym Pa  
sterzem dobrym / który wydał żywot swój za Dwoce swoje. A drudzy sa tyl  
ko Należemnicy. Ale według Nauki o Miłości sa też wśytki Kąznodzieje y  
Chryścianie dobrzy Pasterzmi. Bo ażkolwiek Śmierci swoją inśy  
Ludzi od Śmierci y Grzechów wybawić nie mogą. Bo to jest jedyna  
sprawa a uczynek jedynego prawego Pasterza Pana naszego Jezu Chri  
sta / jako mu już rzekł / A wśytkoż niedługo y oni mogą żywot swój dla tego  
wydać / Aby drudzy przez takowy Przykład ku Stowu Bożemu przywa  
biemi byli / y ku poznaniu Pana Chrystusowego przywiedziemi być mogli.

Bo Świat y Diabeł Stowa Bożego nie radzi widzieć / A zwiastują  
Papię zabija Stugi Stowa Bożego / A tu temu też wśytki Mocy ży  
wa / jako by mógł gwałtem Stowo Boże zaktumić. Tam tedy musza dobrzy  
Pasterze cierpieć / y częścich dla tego gardła swoje dawać y umierać /  
A dla tegoż ku temu przysłuchają też pobożni wierni Kąznodzieje / gdy  
wierzą / że sa przez Śmierć Pana Chrystusowego wybawieni / A że wnet  
Pana Chrystusowego Przykładu naśladować / y dawać się zabijać dla Dwo  
ci swych / y gardło dawać dla Stowa Bożego / Takowe umieranie ich  
nie czyni Ludzi zbawionymi / Bo zbawienia tylko dostepujemy przez  
Śmierć P. Jezu Chrystusowego / A wśytkoż tym niedługo umocnią drugie  
w Wierze / y bywa Pan Bog przez nasze krew y Śmierć pochwalon / y nasz  
Bliźni bywa też przez nie w Wierze umocnion / choćby przez te od Śmier  
ci nie bywa wybawion / Abowiem to musi się pierwcy stać / przez Krew y  
Śmierć jedynego Pasterza Pana naszego Jezu Chrysta / jako to teraz czę  
stokroć o tym wspominałem.

Tu się też nazywają Należemnicy y Wilcy. Naprzód w Nauce o Wier  
rze bywa nazywan Wilkiem Diabeł y Śmierć. Należemnicy sa Monżesz /  
Zakon / Prorocy / y wśytki Ludzie / choćby też byli tak dobrzy a pobożni  
mi / jako by jedno być chcieli. Bo żaden się z nich nie może sam obronić / Nie  
mówiąc żeby drugich miał obronić od Wilka / to jest / Diabła y Grzechu /  
Ale tu w Nauce o Miłości / bywają Wilkami nazywani Kacerze y Doświe  
pienicy / fałszywi Nauczyciele y Tyrannowie / którzy te nauki przenosi  
y potępią. Należemnicy bywają nazywani / Niestali Kąznodzieje y  
Chryścianie / którzy odstepują y dają się odstraszyć. Ale kto dobrym a po  
bożym Kąznodziem y Chryścianinem jest / Ten się nie da odstraszyć gdy  
Wilka obaczy / Ale pierwcy niżliby miał dopuścić / aby Bliźniemu nego  
Stowo Boże y prawe poznanie Pana Chrystusowego odjąć miał / Tedyby  
rychły dla tego Głaz y żywot swój wydał. Jako święci Apostołowie y mili  
Naczejnicy czynili / którzy nie wiekła / Ale sami Wilkowi w Paście  
wiegali.

Takie też y teraz jeszcze ma być / kto chce być Kąznodziem / Ten niechay  
HH II serdecznie

Chryścian  
mają też być  
dobrymi Pa  
sterzmi we  
dług Przykła  
du Chrystu  
sowego.

Kąznodzie  
dy Pasterze  
Chrystus y  
Chryścianie  
mi / którzy też  
Pasterzmi sa.

Wiel.  
Należemnik.



## II. Kazanie na Euangelium Johan. X.

serdecznie oświadczyć / żeby tylko w tym sławę Bożę i polepszenia Bliźniego swego szukał. A jeśli nie tylko szukać i sławę Bożę i zbawienia Bliźniego swego / Aleby chciał przy takowym Brzędzie na swym pożytku albo szkodzić baczności mieć / Tam nie myśl sobie żeby się ten miał oświadczyć / Bo albo hańbienie od Świeczki wciągnie / Świeczki swe opuści / Albo będzie milczał / A Świeczki bez Pasterzy / to jest / bez Słowa Bożego opuści. Toi są Namiętnicy / którzy tylko dla swego własnego pożytku kaza / takomstwa pasterzają i nie przedstawiają na tym / Że im Pan Bog na każdych pożywie nie / jakoby Jątmużne / dawać raczy. Bo my Kąznodzieje nie mamy nie wieceny mieć z naszego Brzędu / Tylko pocziwne pożywienie. Ale którzy wieceny mieć chcą / ci są Namiętnikami / którzy o swa Trzode nie dbają. A naprzeciw temu dobry i pobożny Kąznodzieja wszystko dla tego wyraca / też Głoso i Żywot.

Tak jest druga Nauka o Przykładzie / która nie tylko się sciaga na ty / którzy w Brzędzie Kościelnym są / Ale też na wszyscy Chrześciana / Bo wszyscy mieliby to wznać i rychły żywot i gárdę swę dąć / pierwsi mieliby się od słowa Bożego ku Baktwochwalsztwu mieli dąć / przynusić. Bo oni wiedzą / że mają takiego Pasterza / który dla tego swy Żywot wydał / A choćby ni też oni wydać musieli / tedy ni jednakiż zaś przezeń otrzy mają / i na wielki wieceny go utracić nie mogą.

Dalej tu Pan Chrystus nęczy postępowanie / kazać o swych Świeczkach / i oświadcza że od wszystkich innych Świec. Tym dawać znać / Że on swy Nęczy od Kacerstwa i Oświeceniostwa / i wszelkich innych Nauk odda czona i proza mieć chce / mówiąc. Ja jestem Pasterz dobry / i znam Owce moje / A moje mię też znają / Jako mię zna Ociec / tak i ja znam Oycę / i Żywot mój pokładam za Owce moje. Jakoby chciał rzec / O toci mi nęczy idzie / jeśli chcecie być moimi Świeczkami / A byście mię waszego Pasterza / a nie innego / prawie znali / Tedy wam nie będzie nic szkodziło.

Tu stoi napisano / że Pan Chrystus zna swy Owce / i zaś Owce znają Pana Chrystusa. Z tad nęczy to / Że Pana Chrystusowym Świeczkom w Wierze nie innego nie ma być kazo / jedno o samym Pasterzu Chrystusie / że on swy Żywot za nie wydał / I też Przykład i Nęczy nęczy Pana Chrystusa w czynach i miłości pochodzących. A przede toż dobry Kąznodzieja Ludziom nie ma nie innego przedstawiać / Tylko samego Pana Chrystusa / żebyśmy się go nęczy poznawali / czym on jest / i co nam daje / A żeby żaden od Słowa tego nie odstępował / Że on mówi / Ja jestem dobry Pasterz / i daję Żywot swy za Owce. A żeby tak sam według Wiary / za samego nęczego Pasterza i Biskupa Dusz naszych był trzyman. To ma być oświadczenie Ludziom kazo / aby się nęczy poznawali Pasterza swego.

Potym ma też być i Przykład przedłożony / Abyśmy tak jako Pan Chrystus dla nas czynił i cierpił / Abyśmy też i my dla Słowa tego

## w Niedziele Misericordia Domini, albo II. Tied. po W. n.

45.

tego wszystko radzi czynił i cierpił. Jako on Krzyż swy nosił / Tak też i my nasz Krzyż nosić mamy / I dwie części mają być w Chrześcianstwie Zborze kazo i przedstawiane. Kto tedy tego słucha i to rozumie / temu wierzy / i tego nęczy / Ten bywa nęczywan Chrystusowa Świeczką. I tenże też rzecze i wznaje / ja słucham i znam mego Pasterza / Pana Jesu Chrystusa Głoso / który tak brzmiał / Jam za was umarł / i też was przez Kreto i Smierć moje od Włoty wybawił / wyrwał i obronił / Tak owości Pan Chrystus mówi / Temu ja wierzę a żadnego innego Pasterza nie wiem ani mam / ani mieć chce. Potym tak się też naprzeciw Bliźniemu swemu spręczy / i to czyni według możliwości moich / Jako mi też i Pan Chrystus uczynił / A gdy tego potrzeba oświadczyć / Tedy też dla niego cierpie / A jeśli też dla tego bede wbit / tedy sobie to rozmyślam / że on też dla mnie wbit jest / Tego Głosu ja słucham i przy nim zostaję.

A jeśliże Włota / Diabeł / i fałszywy Nęczyciel przyjdzie / i te nam przedłoży / mówi / że nie tylko to samo spręczy / Że w Pana Chrystusa wierzy / i czyni pospolite czyny według wezwania i Stanu twoego. Ale musi do świętego Jákoba biec / i Mniehem się stać / etc. nęczy toż jednakiż wszyscy Kazania Papiestie takie są / Że ty słowa Pana Chrystusowe (Ja jestem Pasterz dobry / i daję Żywot mój za Owce) nie prawie bywa przedstawiane i nęczy / Ale Ludziom bywa oświadczone na oświadczenie we Mnie / Jątmużny / Wielgrzymowanie / Mniechorstwo i własne Czyny / Że sami sobie Pasterzmi są / i sami się obrońić chcą. Tam tedy mówi i mówi ma Świeczką / Tego Głosu ja nie znam / Ale słysze Włotę / Diabła / i fałszywego Nęczyciela / który mi chce od mego Pasterza Pana Jesu Chrystusa odwrócić i odwrócić i pożyć. Od tego ja wciągam i nie słucham Głosu tego.

Dla tegoż tu Pan Chrystus mówi / Będę Głosu mego słuchać. A mało przed tym rzekł / Cudzego nie będę nęczy / Ale od niego wciąga / Bo nie znają Głosu cudzego. Albowiem nie można to rzec / Żeby Świeczką która już raz poczęła wierzyć / i wpręczy Głosu Pasterza swego słuchać / i on przynęca / Żeby takowego Kazania miała słuchać i ono przynęca / któreby naprzeciw Głosu Panu Chrystusowemu było. Cesarzkiego i Krolowskiego Rozkazania i Wstawn / Księżeczego Przykazania / Nęczy Wstawn słuchać też on / jako tych którzy tylko tu temu czesnemu Żywotowi przy słuchają / A przed się jednakiż to dobrze wie / że nie zależa ani pomagana tu zbawieniu / Bo dla tego nie przyjdzie do Wierznego Żywota / Choćby takowym zwierzęcym Wstawn a Rozkazaniu posłusni nęczy. A gdy Kąznodzieja przyjdzie / A nie przedkłada Cesarzkiego albo Księżeczego Wstawn i Przykazania tego / Ale pod przykryciem a pokrętką Imienia Bożego używa takowych Nauk / mówi / jeśli zbawion chcesz być / Tedy musisz za twe grzechy dosięć wpręczy / Mnie trzymać / Jątmużne dawać / etc. Tam nie słucha tego Świeczki / Ale

HH III

mówi /



## Razanie na Euangelium Johan. XVI.

mowi / Nie znam twego Głosu / Bo nie jest Pasterzow / ale Wilkow  
głos / Takci Diabeł mowi / a nie Pan Christus.

A toci wiec jest co Pan Christus mowi / Na znam moye / a moye  
mie też znaya / Bo ony tak właśnie mego głosu słuchają / Ze cudzego nie  
naśladowa. Kowme nato Dwie gdy Pasterz zagwiznie / Tedy sie wspotek  
zbiegają / A Wilk zna Jagnie swe / y Jagnie zaś Wilka swone / Takie  
ci też moye Dwiezki do mnie sie zbiegają / y znają mie / y na ne też znam.  
Bo Dwie mąya nąostrzeżysz y napewniysz Stuch miedzy wspanistymi  
Zwierzetu.

Owe ostro  
słuchają.

Summa E.  
wangelij.

A przetoż ta jest Summa tego Razania / Zchysmy sie nauczyli nato to  
wszystko podobienstwo o Pasterzu y o Dwiech sciaga sie na te Ewangelia /  
Pana Christusa y nego Krolestwo opisuia / A naprzod oznaymianac / Ze  
sie to wszystko w słuchaniu zamyta. Gdy Dwiezka Głosu Pasterza swego  
słucha / tedy bywa obromiona / A yelli słysz cudzy Głos / Tedy go nedał  
nie naśladowe / Ale sie tak dlugo błąka / Aliż nądyje Głos Pasterza swego /  
Bo wszystko ych przyrodzenie y wtasność w słuchaniu zależy. Takież też y  
my ielli Chrześcianmi chcemy byc y memi zostawac / Tedy to musi sie przez  
słuchanie słow Bożego / y przez Wiare stać / Dwie zna głos swego Pa-  
stera / A zaś Pasterz zna głos Dwie swone / A po czymż Ze nego Głosu  
słucha. Takież też y my znamy Pana Christusa / przez głos nego Ewange-  
liu S. Pan Christus zna też zaś nas z słuchania / Ze nego Ewangelien  
słuchamy / ktora nam oznaymia / iże on za nasze Grzechy umarł. A tym  
Dwie Pana Christusowe są rozne od wszystkich innych Dwiec. A gdzie  
Christusow głos jest / Tam też jest y Dwieżarnia wiecznego żywota / w kto-  
rey Ludzie od Grzechu y Smierci zbawionemi beda / To ma być owseki sa-  
zano y nuczano.

I.  
Christus by-  
wa oznawian  
po Głosie &  
Chrześcian  
z słuchania.

II.  
Wsego sie  
mamy wy-  
strzeżać co  
okrom Chri-  
stusa / a zba-  
wieniu bywa  
razano.

Powtore zchysmy sie wystrzegali y warowali tego wszystkiego / co bez  
P. Christusa ku zbawieniu bywa nuczano / A iżebyśmy wiedzieli / iże on to  
tylko sam sprawił / a nie żaden inny. Adla tegoż też mowi P. Christus / Ja  
jestem Pasterz dobry / y dane żywot moy za Dwie. Jakoby chiał rzec / Na-  
uczajcie sie pirwen abyście mie mogli poznac / Potym stancie sie dobrami y  
wyierajcie naden za drugiego. Nie ku otrzymaniu żywota wiecznego / Bo  
to nuszmacie przed tym przez Nie. Ale Mniey Dwie memu ku czyni sta-  
wie y ku polepszeniu świętego Kościoła a Zboru Chrześciańskiego. Przy  
tym wyznaniu zostancie / Tenci jest owseki i zbawienny Głos / kto tego słu-  
cha / ten jest moya Dwiezka / A kto mie tak zna / tego na też zaś znam / y  
nigdy ode mnie nie ma być odnet ani oddalon. Ku czemu nam Panie Bo-  
żeracz pomoc / przez Pana Christusa nedynego Pasterza naszego / Amen.

**Trzecia Niedziela po Wiel-  
kiej Noey / Iubilate, Euangelium Johan. XVI.**

Maluczko

w Niedzieli Iubilate, albo III. Nied. po Wielkiej noey.

46.

**M**aluczko a nie wyżrzycie  
mie / Zażsie Maluczko a wyżrzycie mie /  
Bo ya ide do Oycy. Rzekli tedy nieko-  
rzy z Uczniow nego miedzy soba / Coż to  
jest co nam powieda / Maluczko a nie wyżrzycie mie / Z-  
ażsie maluczko / a wyżrzycie mie / a iż ya ide do Oycy /  
Rzekli tedy / Coż to jest / że mowi Maluczko / Nie wie-  
my co powieda.



Bożnak tedy Jesus / iże go chcieli pytać / y rzekł im / G-  
tym sie pytacie miedzy soba / iżem rzekł / Maluczko a nie  
wyżrzycie mie / Zażsie Maluczko a wyżrzycie mie / Za-  
prawde / żaprawde powiedam wam / Wy bedziecie płá-  
kac y nąrzekac / A Święt sie bedzie weselił. A wy be-  
dziecie Smutni / Ale Smutek wasz obroci sie wam w  
Wesele.

nn iii

Niewiasta



\* Albo  
Smutek.

Niewiasta gdy rodzi ma\* boleść / Bo przyszła godzi-  
na jej / A gdy porodzi Dziecie / Już nie pamięta na  
Wciś / dla tego że się weseli / że się Człowiek narodził na  
Świat. Wy też teraz owszeki smutek macie / ale zaśie  
wyżrze was / y będzie się weseliło Serce wasze / a Wese-  
la waszego żaden od was nie odejmie / A w on Dzień  
nie będziecie mnie ni oć pytać.

Anno 1531. ul-  
tima Aprilis  
in publico.

**E**uangelia jest też przed-  
niemnych Członków Wiary nąpny Chrześcijański / kto-  
ryż żyjący Ludowi przedkładamy / y który też bywa na-  
zwan y jest Chrześcijańskim członkiem / y tylko ten sam  
Chrześcijańczyk y zachowawa / Aby co dzień im dalek  
tym więcej w Słowie Bożym ofitowali / y w nim się  
mnożyli. Krotko mówiąc / Ten Członek przyszłucha tylko ku małemu zgro-  
mądzeniu tych / którzy Chrześcijańscy / y onymi być chcą.

Pan Christus te Euangelia dzieli na trzy części / Pierwszą część są ty  
słowa / które mówi Máluczek a nie wyzrzycie mnie / A zaśie máluczek a  
wyzrzycie mnie / Bo ya ide do Oycy. Wtóra część jest wyrozumienie  
zmysłu y wykładu tych słow / gdy Pan Christus poim Głozę a wykład  
tych Słow przydawa / mówiąc / żeby to był ten zmysł a wyrozumienie  
tych słow / Wy będziecie płakać y narzekać / A Świat się będzie wes-  
selić / A wy będziecie smutni / Ale Smutek wasz obroci się w wese-  
le. Ta Głozę a Wykład znacniejszym jest niżli sam Text y Słowa.  
Po trzecie położyl Przykład o Niewieście / która rodzi / Gdy bywa Wciś  
krotki / a Wesele długie. Ty trzy części obaczymy / y o nich nieco mało  
będziem mówić.

I.  
Słowa y  
Text.

Pierwszą część nadobnie zamkniona jest / y takowemi słowy opisana /  
Żeby tym lepiej była w serce y w pamięć Bezmiom tego wpojęta y od nich  
pamiętana. Bo ty słowa (Máluczek a nie wyzrzycie mnie) mają owyśki  
dźwięk mądry y inaczey brzmia / niżeli inye słowa. Bywają tedy takowe dzi-  
wne / tajemne y niezwyśke słowa tym więcej ogarmione y otrzymywane y pa-  
mietane / yako by osobliwe znaki. Dla tegoż tu Pan Christus takowych cie-  
mnych a ku wyrozumieniu trudnych y skrytych słow używał / Aby nam  
tym mocniej w Serca wpojęte / y tym lepiej od nas zachowane były.

Ten tedy jest Text / Że Pan Christus swym Bezmiom oznaymil / że  
miał umrzeć / y zmartwychwstać / Máluczek powiada / to jest / przez dwie  
albo trzy godziny / nie wyzrzycie mnie / to jest / Nie bede przed oczyma wa-  
szymi / umre y pogrzebion bede. A zaś máluczek a wyzrzycie mnie / to jest /  
Żas zmartwychwstać y żywego mnie ogladacie. Ca to iście dziwne y  
złoty

złoty słow / gdzie oznaymia / że jeszcze s niemi tylko dwie albo trzy go-  
diny miał być / Potym miał być żabity y umrzeć / A iż trzeciego dnia zaś  
miał zmartwychwstać / y żywym się okazać. A po takowey Śmierci y zmar-  
twychwstaniu swym miał zaśie iść do Oycy swego Niebieskiego.

Tych dwu części umrzeć y zmartwychwstać / nie mogli Bezmiomie w  
Tercie obaczyc y wyrozumiec. A dla tegoż między sobą mówili / Co to jest /  
iż do nas mówi / Máluczek a nie wyzrzycie mnie / A zaśie máluczek a wy-  
zrzycie mnie / Że ide do Oycy / A powtore mówili / Coż to jest / Że nam  
powiada / Máluczek / Nie wiemy co mówi / Że myśli byty cielesne / y  
tak sobie mniemali. Podobno sam pomyśleć na osobliwe miejsce do Komor-  
ny / Albo pomyśleć gdzie do inzego Miasta / Że się przez niektory czas nie  
okazuje / A potym zaś przydzie / y okaze się. A iż mówi / żeby chciat do Oycy  
iść / to oni sobie rozumeli o drodze na Blię / albo o Ścieżce / albo Moście  
po którym nogami bywa chodzone. Tego się nie domniemali / Żeby on tak  
ruchto od nich oddalon / poiman / wstrzyżowan y pogrzebion / być miał. A da-  
leko jeszcze mniej też wierzyć mogli / Żeby on po Mecie y Śmierci swoyey  
miał zmartwychwstać y z Grobu wyniść / a żeby się żywym zaś okazał  
miał. Albowiem naśladowali rozum swego / który z tych słow (Máluczek  
a nie wyzrzycie mnie) nie inzego wyrozumiec nie mogli / yedno / Że się  
Pan Christus przez niektory czas od nich odlaczyc y zataić chciat.

Takci Ciato y Kreto skazuje y sadzi o Słowie Pana Chrystusowym /  
A toż też spráwne Ciato y Kreto w swietnych Ludziach. Bo też Świeci  
yako yedno dugo w tym żywocie są / wielka część mądry starego Adama / y  
jest to iście wielki kunszt / Gdy nie sadzimy y nie rozmierzamy Słow Bo-  
żych podług ludzkiego rozumu. Bezmiomie acz byli pełni Dárow y Duchá  
świetego / A wśakoż cielesnie mówili / y yako się Rozumowi y Ciatu ich być  
zdáło / y owsem też y po zmartwychwstaniu P. Chrystusowym / Gdy już  
do Niebá chciat wstąpić / Chociaż też yego Kazania przez czterdzieści dni  
słuchali / y S. Pismo im wyłożył y jmył / y im otworzył / A wśakoż yednąś  
cielesne myśli mieli o yego Królestwie / mówiąc / Alto. 1. Izali nápráw-  
tego czasu Królestwo Izraelskie? Takież też y my iście nie lepszego nie  
czynimy / Ja y ty y my wśyśch mamy takież cielesne myśli w sobie / chocia  
jusz ochrzczeni y Chrześcijańscy nazwani jesteśmy.

A przetoż to są hanciebn zwodziciele / którzy się gruntuna y zasadzają  
na Papię / Cesarzu / y swietnych Oycach / y Conciliach / y mówią / Kościół  
a Zbor chrześcijański nie może błędzić / Co chrześcijański Kościół postanowił  
to ma być trzymane. Ale ty odpowiedz / Że człowiek nie może być bez błedu.  
Yako to widzimy w tych Apostolech / którzy w náprzedeńszym Członku o  
Mecie y zmartwychwstaniu P. Chrystusowym bładzili y chybili / A dla te-  
goż niedowierzam Oycom swietnym / Conciliom y Kościołowi / Aliżby słowo  
Boże w sobie mieli. Bo to tu widzimy w Apostolech / Że Oycom S. y Ko-  
ściołowi nie ma być dowierzano / wyizawśy / Żeby mieli Słowo Boże. Co  
Zbor Chrześcijański nad y okrom słowa Bożego powiada / bądź przez swiete  
Oycy

Ciato y Kreto  
sądzi cielesnie  
o Słowie  
Chrystusow-  
ym.

Alto. 1.

7



## Kazanie na Euangelium Johan. XVI.

S. Augustin  
mowienie.

Onc/álbo Concilia, Tami tak odpowiesz/ To jest Apostolskie cielesne wyrozumienie / ktorzy też takie mówili z rozumu swego bez Duchá świętego. W świętego Augustina Księgach nąduje się wiele Mowienia / ktore z Głóła y ze Krwie posły/ y na sam musie to o sobie wyznáć/ Iże wiele słow mówie/ ktore nie są Słowem Bożym/ Gdy mówie okrom Káznodziejskiego Brzedu/ domá przy stole/álbo indziej. A dla tegoż S. Augustinus w liście do S. Hieronima piśac nadobne mowienie poloży/ Żeby tylko S. Pismo nie było za obiedliwe miáne y trzymane. A inże wszyscy chociaby byli tak świetni y wczonemi/ yáto by jedno chciał/ Tedy jednák nie mogą być za práwe poczytane/ gdyby tak náuczali/ czego by dowieść nie mogli Pismem świętym. A to wszystko niechay będzie yáto by za przydatel powiedziano.

II.  
Głóła y wy/  
kład przed/  
nie. Był  
Słow.

**W** Lora Część jest Głóła a wykład/ Iże P A N Christus przedmowy słowá sam wyklada/ mowiac/ Wy Bezniowice będziecie się z Niebnyości y Smierci moich smucić y kłopotać. Ná przod im to oznaymił skrytemi słowy/ co mu się miało stać/ Zwłaszcza/ iże miał umrzeć y zmartwychwstać. Potym im oznaymił/ Co się im też dla Smierci jego stać miało/ Że to się za iże mieli być smutnymi/ Terazem wam powiedział/ mowi on/ Iże od was odende a nie wyzrzycie mnie/ y samych was zostawie/ Dla ktorey rzeczy y stámiacie się bázno smutnymi. Ná mnie przydzie Smierci/ A ná was zaś wielki smutek/ Wy będziecie płakać y narzekać/ A Świat się będzie weselił/ A wy będziecie smutni.

Duplex intellie  
gentia uerborum  
et rerum.

Alle náto Bezniowice przed tym Słowem y Tekstem nie wyrozumieli/ Takie też nie wyrozumieli y Głóły a wykładu słow nego/ y owsem gdy się to już stáło/ y náwne to widzieli/ co tu Pan Christus mówił/ Iż był od nich wzjęt/ y ná Krzyżu zawieszon/ y pogrzebion/ A wśáć oż jednák przed się nie rozumieli/ ani Tekstu/ ani Głóły a wykładu słow nego. Bo dwonakie jest wyrozumienie / Intelligentia uerborum & intelligentia rerum, Wyrozumienie Słow y wyrozumienie Rzeczy. Wyrozumienie słow jest/ Gdy kto może o niektorej rzeczy dobrze mówić y kázáć/ Alle gdy przydzie tu samey prawey rzeczy y ku stonaniu/ iżeby tego uczynkiem dokazał y to przeżył/ y to ku używaniu a pożytku przywieść mógł/ Tedy więc niektory Główieć takowy práwie nie w tym nie umie/ Abowiem takowy Główieć ma wyrozumienie słow/ Alle nie ma wyrozumienia rzeczy. Nie tylko tedy tego potrzeba/ gdy ku samey rzeczy a potykaniu przydzie/ iżeby się mógł takimi słowy cieszyć y wzmocnić/ A iżeby mógł Słowá y Rzeczy wespółek dobrze stosować y łączyć. Gdzie więc tych obudwu rzeczy mnie y innym dobrym Ludziom częstokroć nie dostawa.

A dla tegoż tu Pan Christus pociesza swe Beznie/ y stosuje a łączy wespółek Słowá y Rzeczy/ mowiac/ Tak się wam stánie/ Iże będziecie płakać y narzekać/ Słowá y ktore do was mówię/ wyśłowia się wam/ y náwne wam przed oczymá wáśmi przydzie/ Bo bez tego nie może być/ jedno iż

musicie

## w Niedziele Iubilate, albo III. Nied. po Wielkiej nocy.

48.

musicie płakać y narzekać. A tu temu jeszcze się to wam stánie/ Iże ty Słowá ktore teraz do was mówię/ ktorembyście się mieli cieszyć y wpo- magać/ beda od was odryte/ A owsem co jeszcze świętego jest/ gdy będziecie płakać y narzekać/ Tedy się będzie wespółek Świat weselił/ Świat y radował/ y rzeczy/ Gdzież tedy teraz jest on osobliwy Mistrz/ y nego Bezniowice

Kownie tak náto się też y teraz nam dzieje. My ktorzy Pana Chrystusa y nego święta Ewangelia wyznawamy/ musimy podeptani być y smucić się/ A zaś náby przeciwnicy radowa się/ wykrzykują/ y mówia/ Ewangelia tak ná nie/ Dobrze tak ná ty wśáćcepte. Tami teraz jest Cesarz/ Tami teraz jest Cesarz. A tak o Papieżintow niemáś żadney miáry ani końca sukana/ chepienia/ odymania y wznośenia się. A my zaś mamy smutek/ boleść/ cierpienie/ niedzę y wst. Bo nátego Pana Chrystusa niemáś/ A my theż z tego nie wiecny nie mamy/ Jedno nábych Przeciwnikow groźenie y sukanie/ Tak iże ty dwie najwśáćsze rzeczy ná nas przychodzą/ yáto jest škoda y náśmiewanie/ ktora cierpieć musimy.

Takie się też y wam Bezniom ma stać/ mowi Pan Christus/ Tak jest Głóła a wykład (gdyż to chcecie ode mnie wiedzieć) co tu bywa rzeczono/ Náłuczko a nie wyzrzycie mnie/ Dowiedcie się/ y doświadczenie tego was náuczony onego czasu. A przetoż wśáćmiacie tedy ná to/ com wam teraz powiedział/ y przystrzegaycie tego/ Abyście nie tylko wyrozumienie słow/ Alle też y wyrozumienie rzeczy mieli. Gdy się to stánie/ Tedy więc wśáćmiacie ná to/ y mówcie/ Dłusiemy owsem płakać y narzekać/ Gdy się Świat smieje/ chepi/ suká/ odyma się/ y k temu się z nas náśmiewa. Wśáć nam to przed tym Pan Christus opowiedał/ Iże się nam tak będzie działo/ Abowiem on jest wzięt od nas/ Tak iż płakać y narzekać musimy/ Alle Świat się weseli y wykrzyka. Tak macie ná to wśáćmiąć/ y Dusze wáśmi tu cierpliwość ná łoni/ y to co was potka stromnie według tych słow cierpieć.

Alle tu Pan Christus jedno za drugie postanowił/ smutek y radość/ płacz y śmiech/ Kownie náto przed tym jedno za drugie polożył w Tekście/ mowiac/ Náłuczko a nie wyzrzycie mnie/ A zaś náłuczko a wyzrzycie mnie. Tak też y tu czyni w Głóle a w wykładzie/ rzekac/ Záprawde mówię wam/ Będziecie smutni/ A przeciwko temu Świat się będzie weselił/ Alle wáśmi Smutek/ y Radość tego Świata nie długo będzie trwała/ Jedno za drugie odmieni się między sobą/ Smutek wáśmi obroci się w Wesele/ A Radość Świata obroci się zaś w Smutek.

A to dla tego im mówi/ Aby cierpliwość tym mocniejsza w nich była. Bo ktoby mógł tak mocnym y stałym być/ y takowa Męce wy- stáć/ Wśáćby Pan Bog niekiedy ochłodzenia/ pośilenia y pocieszenia nie okazał. Bo gdyby smutkowi żadnego końca nie było/ Tedyby to już samym Piętkiem było. Alle to tak ma być rozumiano/ Iże Chrześciański smutek

Smutek y  
Wesele jedno  
za drugie.



## Kazanie na Ewangeliu Johan. XVI.

Smutek nie długo trwać ma / A Radość tego Świata ma też nie długo trwać / Albowiem Chrześcijani muszą płakać i smutnem być / A Świat zaś będzie śpiewał / śpiewał / i weselił się / Ale wy bądźcie pocieszeni / i poczekajcie a cierpiecie trochę / nie długo to będzie trwać / w końcu się to potym odmieni. Smutek w radość / a radość w smutek się zaś obroci i przemieni. Na końcu ten Ewangeliu / napisany to jeszcze wykład / mówiac / A będzie się weseliło Serce wasze / a Wesele waszego żaden od was nie odejmie. To jest / wasz smutek stanie się wiecznym weselem / A to wesele nie będzie nigdy od was wziete.

Tego się mamy dobrze nauczyć / Abyśmy w smutku i przenagabaniu i pokuszeniu wesołość to stosować i złożyć i w tym wytrwać mogli / mówiac / Nu / teraz mam smutek / Nie długo to owości będzie trwać / Iż się ten Smutek obroci i przemieni w Wesele. A osobliwie kto w Brzędzie Kąźno- dzienkim jest / Ten niechaj na to pamięta / Iż Diabeł i Świat tego ow- sęki nie opuszczają / beda cie przenagabali. Powieśli prawdę / Tedy się będzie Świat chciał wściec i oszaleć. Pocznie cie przeklinać / potępiać i przenasła- dować / Tam musisz cierpieć pohánbienie i nasmiewanie / i jeśli Świat może / Niech na cie wyciągnie i podmieści / i tego też iście nie opuści / A Diabeł jako Mistrz pomoże też tu temu / i wraza takowe nadozwite ogio- sie strząsnie w serce twoje / tak iżbyś się dla tego serce smalcować a stopić i roz- sieć mogło. Alkiedy wtenc takowe pokuszenie i przenagabanie poczyniesz / A Świat cie też będzie przeklinał i przenasładował / A tu temu cie jeszcze be- dzie hánbił / i s ciebie się nasmiewał / i Diabeł cie będzie dreczył / Coż tedy tam masz począć / Iżali masz być niecierpliwym / Iżali Kąźnodzienki wrząd twój masz opuścić / przeczyć i przeklinać / Nie iście / Ale masz to skremnie cierpieć / w tym wytrwać / i dobrym myśli bedac / mówić / Nuś tedy / Wszak mi to mój Pan Chrystus przed tym powiedział / Wy będziecie płakać i nar- żeć / A Świat się będzie weselił. Ale też tu temu przydat / że wasz Smutek obroci się w wesele. I ma być rzeczony / Máluczo. Gdyż on tedy prawdziwym jest / i nie słał mi w tym / Máluczo / Iż go teraz nie widzę / i płakać i narzeć mi muszę / Tedy mi też nie słał w tym drugiemu / Máluczo / Iż go zaś wyjrzy / i Serce się moje wraduje.

A przetoż mamy tu słowá pilnie baczyć / które tu Pan Chrystus mówi / że się to będzie między sobą odmieniało / Jedno za drugie / Iż Chrystusa nie wyjrzymy / i zaś go wyjrzymy / Bedziemy się smucić / i bedziemy się radować / Płakać i zaś się weselić. A toć też jest bardzo potrzebna rzecz / Iżbyśmy to mogli znosić i scierpieć / Ante do szatku dla tego żągnąć. Bo gdyby był Pan Chrystus przez rok albo cztery przy nich nie był / Tedyby byli wszyscy Brznowie od niego odstali / i przystaliby byli do Annasza i Kąfiasza. A dla tegoż nie chciał się długo tać / tylko przez trzy dni / A trzeciego dnia wtenc się zaś innym być okazał / i Beznie pocieszył i wzmocniał. Snamy też tak on postępuje / i także czyni / Nie dając nam długo płakać i narzeć / Ale dając nam wytrwać / i posyła nas / Abyśmy wytrwać i wytrwać mogli.

Tak mówi

## w Niedziele Iubilate, albo III. Nied. po Wielkiej nocy.

49.

Tak mówi 85. Psalm. Ach bych ja mógł skryść / Iżby Pan Bog <sup>psalm. 85.</sup> mówił / A iżby Pokoy przyrzekł Ludowi swemu i swym Świe- tym / Aby tu głupstwu nie przyšli. Serdeczniebnych temu rad / mówi on / Żeby Pan Bog dopuścił / aby Słowo jego między nami było słyszane / Iżby nego Lud w głupstwo nie mógł wpasć / rozpaczć / i dla niecierpli- wości / aby nie bluźnić / mówiąc / Żeby on Bogiem nie był. Dla ten tedy przyezymy musi Pan Bog nasz płacz i narzekanie włożyć / i on w spokoju / Żeby był Máluczo / iżby nego Lud w głupstwo nie wpadł. Albowiem on tego nie dopuści / Iżby niepobożnych nadozwie i nasmiewanie żawżdy trwać miało / A iżby się też Świeci nie wdali w złość / A niepobożni / aby we swym przedsięwzięciu nie byli wzmocnieni. Bo gdyby Złotliwych porada współ nie pochodziła / i onychby Pan Bog na przekazie nie był / Tedyby oni sobie mimemali / Iż co by jedno oni poczęli / żeby wszystko prawie było.

A teni jest tedy Text i Gloz / Słowá i Wykład / W którym też to na baczności ma być / co on o Świecie mówi / Alkolkwiec on nie wiele o nim powie / bo chui tu temu nie ma / A wśakoż jednak tym dostatecz- nie dając tu wyrozumieniu / gdy mówi. Świat się będzie weselił / A wy będziecie smutni / Ale Smutek wasz obroci się w Wesele. Bo stego to nasładowe / Iż się Wesele tego Świata obroci w Smutek. Świat / po- wieda on / będzie się przez niektórych czas weselił / Tak jako i wy też przez nie- ktorych czas będziecie płakać i smucić się / Ale nego radość obroci się w strach i w smutek. Rownie jako i wasz smutek ma się w wesele obroci. A tak- owy smutek tego Świata nigdy nie przestanie / Ale wiecznie będzie trwał. Co też i teraz widzimy w Przeciwnościach naszych / Gdy się oni tak bardzo na Snem a Złazę i na Cesarza spuszcza / i onym nam grozili. Ale ich praktyki i chytrości nie powiodły się im / Odesli przez potwiesiwszy głowy / i kto niecierliwi Ludzie / I jeszcze się niekiedy sami od żatosti obieją. Bo ich Smutek nie ma być rzeczony / Máluczo / Ale długi i wieczny smu- tek / i który się też już poczyną.

A także się też stać ma naszym Paniom i Łąkomcom / którzy teraz tych drogich czasów / że Zbożem swa wola plodzą i czynią / ono zatrzymaw- tawa / i przedać go nie chcą / ażby droższe było / i jeszcze się tu temu z nas nasmiewają / Dobrym myśli są / smutna się / Bardzo się im to podoba / Iż tak wesoło mogą sobie Piemadze zgromadzać / jako sami chcą. Ale mogą się iście dobrze wystrzegać tego mówienia / Prouerb. 11. Kto zatrzymawa- a powściąga Zyro / Tego Ludzie przeklinają / Ale Pożegnanie bywa temu dające / który je przedaje. Gdy się niekiedy Pan Bog żmiluje / na- toż jednak ten nadziene jeszcze / iż się też to w krótkim czasie sstać / Iż nam Pan Bog zaś ofitych i wrodzających Łat wżyczy / Tedy się im ich ra- dość stanie Piosunem / A Łąkomcy się też obieją. Bo takowi swowolni i niecierliwi Ludzie nie są godni / Aby byli od zwierzechne Brzedu osadzeni / (Bo przez takowe karanie staliaby się im wielka złość) Ale się sami mogą skarać.



## Razanie na Euangelium Johan. XVI.

skarai. Abowiem im nie nie pomaga / Gofolwiec im bywa mowiono / i na-  
pominani i wysirzegani bywani / Ale samis sie chca tego doświadczy. A  
tak moga sie dobrze opatrzy / komu tego na potym zal bedzie. My mamy  
ten fortel a przodek w tym / Iż yesli musimy niebezpieczeństwo cierpieć / Tedy sie też  
bedziem modlić / A yesli dla tego umrzeć musimy / Tedy yednak nie ma to  
nam byc skodliwym / Ale oni mech sie sami opatrza co ich potym potka i na  
nie pewnie przydzie.

III.  
Podobieństwo  
o Niewieście  
i dzieci.

**N**iewieście tey Euangelien jest / **J**ezus Chrystus ku potwierdzeniu tey Nauki nam przedtada Przyklad o  
Niewieście rodzącej / Weźmicie przed sie i przedtożcie sobie / mowi  
on / Niewiasto / gdy nys ma porodzić Dzieciatko / Ale Niewiasty o tym le-  
pien wiedza / niżli my o tym możemy mowić / A wszakoż sie yednak tego do-  
świadczy / Iż tam jest wielka niebezpieczeństwo / Ponieważ wiele ich w  
tym umiera / krotko mowiac / Wielki krzyż a wdreczenie tam jest / ktorzy  
Pan Bog na Niewiastę w Rany po wypadku włożył / Takowa Niewiasta /  
ktora porodzić ma / mowi Pan Chrystus / sobie przedtożcie / Tam iscie żadne-  
go żartu ani śmiechu niema / Bo ona swych boleści żadnego ko-  
sa nie wie / ani obaczyć może / Ani zapewne powiedzieć może / yesli też dzie-  
ciatko porodzi albo nie. Ale nien mysl i słowa ty sa. Panie Boże racz mi  
pomoc / Panie Boże racz mi poszczęślić / Niechay mi sie tak stanie jako P.  
Bog racz. Bo nie wie / yesli Dziecie przydzie na Swiat / Albo yesli też i  
sama dla tego żywa zostanie. Takowa Niewiasta ma też ten Text przed  
sobą / jako do nich mowiono jest w Rany. Żadamci Bolesci / Gdy bez-  
dzień brzemienna z boleścią ma rodzić Dzieciatko twoje. Z tego nien też  
niedostanie / Iż tego słowa (Maluczko) nie może należeć ani mieć / A wszakoż  
jest tey nadziei i oczekawania / Iż chocia to dwa albo trzy dni trwać  
bedzie. Iż yednak na ostatku ma być tey boleści.

Takowe Podobieństwo i przykład tu nam Pan nasz miły Jezus Chri-  
stus przedtada / ku potwierdzeniu tey Nauki o Krzyżu i cierpieniu / abyś-  
my sie nauczyli pewna nadziei mieć. Bo on tu o takowej Niewieście mo-  
wi ktora rodzi / a nie o tey ktora przy porodzeniu umiera. Niekoby chiał rzec /  
Niewiasta gdy porodzić ma / jest w wciśnieniu / jako i wy w wciśnieniu  
yesceście / Gdy Krzyż i cierpienie na was przychodzi. Ale ona w takowym  
wciśnieniu nie może sobie onego Słowa (Maluczko) na pamięć przywieść  
i przydać. Abowiem ona ma to słowo / Iż w boleściach ma dzieci rodzić.  
Ale obietnice nie ma / żeby pewnie miała porodzić dzieciatko. Ale wy macie  
w waszym cierpieniu i smutku to słowo (Maluczko) przyjąć i nemi wie-  
rzyć. Bo widzicie / Iż takowa Niewiasta / o ktorej ja tu powiedam / (Ale ja  
tu mowie o takowej / ktora nys porodziła a nie umiera) mały czas pra-  
cune / i potym wyzwolona bywa. Ku temu wy też obietnice i przy-  
rzeczenie macie / ktorego Niewiasta nie ma / Zwłaszcza / Iż wasz smu-  
tek przez krotki czas bedzie trwał / i potym stanie sie weselem. Gdyby  
Niewiasta

## w Niedziele Iubilare, albo III. Nied. po Wielkiej nocy. 50.

Niewiasta przy porodzeniu Dzieciatka te Obietnice miała / ktora wy w  
waszym cierpieniu macie / Tedyby sie nie smuciła. Ale ona musi sie smu-  
cić / Gdy nie opowiona jest w tym / yesli porodzi i z tego wybawiona  
bedzie. A tak wy macie z tego przykładu o Niewieście te Obietnice przy-  
jąć / ktora wam pewna jest / i nie może was omyleć.

A przetoż gdy Przenagabanie / a Pokuszenie / Smutek i cierpienie  
mamy / i dla tego w cieśle myśli wpadamy / i sobie źle tuszymy / Tedy  
mamy tak myśleć / Ze tedy yescesmy w takowym wciśnieniu / Niekoby Niewiasta  
ktora pracune przy porodzeniu. Niekoby sie tedy tam mamy sprawować  
Iżali sie tak mamy sprawować / jako Niewiasta / ktora nie wie yesli poro-  
dzi / albo yesli przy porodzeniu umrze / Nie iscie / Bo Niewiasta nie ma  
takowej Obietnice / jako my mamy / A dla tegoż też Niewiasta ktora  
jeszcze nie porodzi / nie ma nam na przykład być / Ale takowa Niewiasta /  
ktora nys rozwiązana / i od porodu wybawiona jest / ta ma nam na  
przyklad być. Kownie jako i Niewiasta / ktora nys od boleści swych wy-  
zwolona jest / i Dziecie na Swiat porodziła / weseli sie / Tak też zapewne  
wesele nasładować ma po naszym Ptakaniu i narzekaniu. Niewiasta  
ktora jeszcze nie porodzi / może na to omyleć / Ze nie porodzi i nie bedzie  
wybawiona / Gdy nie ma Obietnice. Alenas to chybić i nas to omyleć  
nie może / Bo Obietnica pewna ku temu jest nam przydana.

Alle jako sie to sstawa / i jako my nasładowujemy tey Nauki / Gdy na  
nas Smutek i Doległości przychodzi / Tedy tam nasze miłe nadobne  
Światło i Rozum nasz tak sobie myśli. A kiedy sie ten Smutek i to wdrecze-  
nie skonczy / nys baczę iż sie wszystko w mwez obroci / a iż wiecznie zgnie-  
my. Bo Światło nasze i Krew i Rozum Ludzki / nie może mazać sie w tym  
sprawować i rozsadku wzywać / yedno wedle piaci zmysłow / i wedlug ten-  
rozumienia swego. Z jako boleści czuje / tak też musi skazn i rozsadek czy-  
nić. Abowiem to widzi i obacza / jako wdreczenie i cierpienie barzo dole-  
ga / i widzi też ty ktorzy nam smutek i boleść zadawani. A przez to smu-  
tek i cierpienie tym wiecej sie sstawa / Iż na ostatku tak wielkie bywa / Iż  
dla tego drugi wiec musi umrzeć. A przetoż kto chce być Chrześcianinem /  
tedy nie ma mieć baczności na Bolesci swoje / i Niekoby Światło rado Bo-  
lesci zbyło / Ale sie ma Słowa Bożego trzymać / i wedlug tego sie spra-  
wować i pocieszać obietnica sie cieszyć. Iż Smutek przez mały czas trwać /  
a potym sie w wesele obroci i przemienić ma. Ku temuż też przyklada ten  
Przyklad o Niewieście / ktora nys wybawiona jest od swych Bolesci / i  
radości dostąpiła / dla tego / Iż sie Złotwiec na Swiat narodził.

Kto sie wedlug tego sprawuje / Ten sie owpski ostoi / Chocia by też i  
cieśle przenagabania a pokuszenia i boleści na sie miał. Alle kto sie we-  
dlug tego nie sprawuje / Ten też i w małym przenagabaniu i pokuszeniu  
nie wytrwa. Bo gdy Słowo i Obietnica Boża opuszcza / Tedy tego wszyst-  
ka sprawa / nic innego nie jest / yedno szczerą cielesną poradą / i pomysł  
nego /



## Kazanie na Euangelium Johan. XVI.

tego / z ktorego pomyslu nie sie nie stante / ani sie stac moze. Nieslinam z tego Pan Christus swa perowa y pocieszna obietnica nie pomoze / y onen nam przez Duchá swego swietego w Serce nasze nie raczy dac / Tedy nášá rzecz stracona. Grzech y trąsować sie owseki możemy w wiściu y w nadziei na umysle naszym / Ale iżebyśmy sie myslami naszymi z tego wyłomili mieli / tego iście nie przemożemy. Bo rownie náko sie Zndom ná Duszej státo / Im wiecej patrzáli ná włáshenie Bezowé / Tym sie teź wiecej lekáli y bali / Takieź sie teź y temu sstanie / ktory Słowo Boże y obietnice opuścza / Bo im wiecej ná Bolesci wzglad ma / tym wiecej w strách / w lekánie y w niecierpliwosci wpada.

A przetoż gdy w smutku nestesny / mamy sie wedlug Słowa Bożego sprawować / A Słowo Boże y rzecz á wiści wespółót stosować y złożyć / y tak mówić / Christus moy Pan to mi przed tym przepowiedał / iż yestli chce być tego Bezniem / Tedy musie płakać y narzekać / A Swiat sie bedzie weselił / Ale płacz y narzekánie nie dlugo ma trfáć. Tot on mi zápetwne przprzekł y w tym mie wpełnił / y ku temu mi przykłád przedłożył o Niewieście / ktora przy porodzeniu nie wmitera / Ale z Bolesci z rádoścá wyháwiona bywa / Abych wierzył iże mie on teź z smutku y niedze wyháwi / y do wierzonej rádości domiesci. Adla tegoż bedeto niebezpieście moye skromnie cierpiat / y tym sie cieszył / Iże to nie dlugo ma trfáć / Ale iż po tym smutku bede záś rádości ofstie wżiwat. Gdytak Słowo Boże przyjmie / A w wierze y cierpliwosci wyterfamy / Tedy sie záś Pan Christus nam włáze / náko sie teź záś swym Bezniom po Zmarciwychstaniu swym y po wielkim zásmuceniu ich okazał. Nie mienimyz tedy wzgladu ná doległosci y wáści nášé / náko nas wcišťana / ani ná ty ktorzy to niesłusnie czynia / że nam Bolesci zádatwana / Ale sie tym ciesimy y ná to mienimy wzglad / náko tu Pan Christus mówi / Wyżrze was záś / y wweseli sie Serce wáśe / A Rádości wáśey záden od was nie odeymie.

Tak sie teź mamy sprawować tych drogich lat / nie mánac wzgladu ná niedostátek náš / iż máto Zboża mamy / Ani teź ná wielká swowolności nášych Pántow y Wieśniatow / Ale ná Słowo Boże mienimy báczności / mówiac / Nu / Cierpmyz przez máty czás / Wżync sie Pan kiedy nád námi zmitune / y zá sie sie nam włáze / náko Psalm 4. mówi / Ty wweselaś Serce moye / Ależkolwiek oni wiele Wina y Zboża máya. Atak tá Ewangelia niech bedzie w swych trzech czesciach zamkniona. Ktora Ewangelia tytko yest prze Chrześciány / Aby sie náuczili práwie wierzyć / y ona sie w swym wielkim przenágábaniu á pokušení y w smutku cieszyć / y w nádzieni cierpliwosci mieć.

## Niedziele Czwartej po Wiel. kiej Nocy Cantate, Euangelium Johan. XVI.

Ateras

w Niedziele Cantate, Albo III. Niedz. po Wiel. nocj. 51.

**N**teras ide do tego / kto-  
ry mie posłał / Al záden z was nie pyta  
mie / Gdziebych šedł / Ale iże to mówi-  
łem wam Smutek nápełnił Serca wá-  
śe. Aleć ná prawdę powiedam / Po yteczno wam á-  
bych ná pokędł / Bo nesiłbych nie odkędł / Pociężciel  
on nie przydzie do was / Al yestli odynde / posle go do was.



Al gdy on przydzie / bedzie karał Swiat z Grzechu y  
z Spráwiedliwosci / y z Sadu. Z Grzechu owseki / iże  
nie wierza w mie / A z Spráwiedliwosci / iże ide do  
Gyca / á potym yuż nie wyżruncie mie. A z Sadu / iże  
Ksiażetego Swiátá yuż osádzone yest.

Nesćże wiele mam cobych wam miał powiedzieć / Ale  
teraz nie możecie znosić. Ale gdy przydzie on / ktory yest  
Duch Prawdy / poprowadzi was do wšelkiej Praw-  
dy. Bo

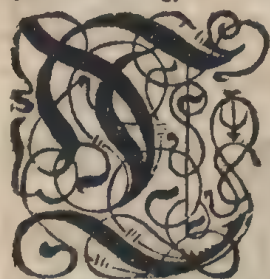
33 III

dy. Bo



# Kazanie na Euangelium Johani. XVI.

dy. Bo nie będzie mówić sam od siebie / ale cokolwiek  
wysłyszy / będzie mówił / a to co przysłać ma \* zwiastune  
wam. On mie osławi: Albowiem z mojego weźmie i  
zwiastune wam. Wysłysko cokolwiek Ociec ma / moje  
jest. A dla tego jem powiedział / iż z mego weźmie / i  
zwiastune wam.



**D**la jest bardzo niezmiernie a niewymow-  
nie / czysta / nadobna i ofica Ewangelia / Ale bardzo wy-  
soka i ostra o wielkim a znamienitym i potrzebnym  
Głównu Wiary naszej Chrześcijańskiej / Skąd my to  
zmie mamy / Iż Chrześcijanami nazywani bywamy.  
Pan nasz miły Jezus Chrystus / gdy wyszł do Ogron-  
d i iść i umrzeć miał / gdy był smutnym / aż do Śmierci / to mówił / to słych  
zasmuconych i zkopotańch Uczniów. Albowiem najmilsze / najprzymi-  
niejsze i najwrodzeczniejsze towarzystwo miał Pan Chrystus z Uczniami  
swymi / Tak iż takowego Towarzysztwa na Świecie nigdy nie było / ani be-  
dzie. A przetoż się Uczniowie bardzo zasmucili / Gdy i słyseli / Iż się ich naj-  
wielek. Mistrz i Pan z nimi rostać miał / i z nimi się pożegnać chciał.  
Bardzo ich to dolegąco / iżże przynajmniej pospolitowania i społecwania mie-  
li pozbyć / i tak kłopotliwi i zasmuceni byli / Iż dla wielkiego smutku nie  
śmieli go o to pytać. A gdyż to tedy P. Chrystus obaczył / iż się tak Uczni-  
owie jego zaskopotał i zasmucili / Tedy się pocieszał i wzmocniał / najprzej-  
śniej smutku który dla jego Kóstania na nie był przyszedł / i tudzież też najprze-  
jęt przyślepił pogorzeniu / które dla jego hamiębnego Śmierci na nie przys-  
zło / i przy tym też to uczynił przeciwko Nęce i wdręczeniu / które na nie  
przyszło / miało ode Diabła i od Świata tego. Mnie młode Działy / rzekł im  
on / Zasmuceni owszem bardzo jesteście dla mego z wami Kóstania / i żal wam  
te / iżże mam od was być wzięt / a iż sami tu tylko macie zostać. Ale opuśćcie  
smutek wasz / Albowiem daleko wam lepiej będzie po moim odejściu od was /  
niżli teraz jest / Bo kiedybych od was przeszedł / i tego cielesnego żywota nie  
opuścił / Tedybyście tak zostali / jako teraz jesteście / i wyszliby byto po  
staremu / Znowebyście zostali pod Zakonem Mojżeszowym / A Pogani w swo-  
jej ślepocie / i w ślepotach Świata zostali w grzechu i w śmierci. Ale gdy od  
was ponde do Ojca i umrę / i to sprawię / tu czemu mnie Poganie przes-  
tę / Tedy wam zesła Ducha Ś. Ten to was i po wyszysim Świecie i w spo-  
sob będzie sprawował. A dla tegoż pożyteczna to rzecz jest wam / abyście  
umierali / Albowiem tak przysłać Skarb / Ducha świętego / otrzymali.

Do Niemiecku bywa więc mówiono / o umierzeniu a uspokojeniu Ser-  
ca. A to bywa prawie rzeczono umierzenie i uspokojenie Serca / Gdy kto  
znamienis

# w Niedziele Cantate, Albo III. Niedz. po Wiel. nocy. 52.

znamienitej rzeczy nie może dostąpić / i one utracić. Ale takowe umierzenie i uspokojenie  
a uspokojenie Serca diwotnie jest. Pierwsze umierzenie serca jest fałszywe / i uspokojenie  
to i przykrycie / jako gdy niektórzy utracają niektorą rzecz / a uspokojenie  
dną tę rzecz wiecej mają / niżli na przed tym mieli / jako Mistrz i  
Mistrz umierza i uspokojają serca swoje / i od Świata się oddzielają /  
a uspokojenie jednak w posrodku Świata / i otrzymawania i zachowania  
na to co najlepszego jest na tym Świecie. A nad to jeszcze / o czym na teraz  
będę mówił / to ich uspokojenie serca własne i od nich samych wymyslane  
jest / Za którym wiec żałość dla tego nasładowe / Iż się niecierpliwemu sta-  
wają / i dla tego się sami przeklinają. Takowe uspokojenie serca równe  
jest uspokojeniu serca niektorzy Listki pod Gruszkowym Drzewem będą-  
cy / która nie mogła Gruszek dostać tu pożywiania / i serce swoje dla tego  
uspokojają / i ono też uspokoić musiała / Ale umierza i uspokoiła się / nie  
s chucia / ani s cierpliwością / ale z łananiem.

Drugie uspokojenie i umierzenie serca bywa w prawdziwych dobrych rze-  
czach / i nie jest samo wynalezionym uspokojeniem serca / Ale gdy kto nieco  
utracić musi / czego on wśe ani się tego wstrzymać nie może / a uspokojenie  
tym Serce nie z niecierpliwością ani z łananiem / Ale się wzdawa w to spo-  
kornie / cierpi / i poleca te rzeczy Panu Bogu / aby się działo według wolen-  
nego. Tak też tu Uczniowie serdecznie miłują Pana Chrystusa / jako swo-  
go Mistrza i Pana / jako to prawie i słusznie się im godziło uczynić / Bo  
on im zawsze okazywał miłość i przyjaźń / a uspokojenie musiał go jednak ut-  
racić / według cielesnego pospolitowania / i serce swe uspokoić. Tak jako też i  
Abraham i Izak i Jakób serdecznie miłowali / jako tego /  
któremu się w jego starości narodził / i jedynym tylko Synem był / i Ca-  
ry narodzony / Na którym Obietnica postanowiona była / a uspokojenie jednak  
musiał w tym Serce swoje uspokoić i umierzyć / i swego najmilszego  
Syna zabić i ofiarować / i chciał to być uczynić / i uczyniłby był / Gdy-  
by mu był Anioł Boży tego uczynić nie zabronił.

A przetoż mamy się naprzód z ten Ewangelią tego nauczyć / Gdy nas  
nieco przykrego i ciężkiego potka / abyśmy się w posłuszeństwie tu P. Bo-  
gu mmożać / cierpliwie to znosili / i sami się ciesząc / tak sobie rozmyślali / Iż  
po tym smutku lepiej będzie / i szczęśliwiej się nam powiedzie / Bo ten jest  
spokój a obyczaj Boży / Tak się on owszem zwykł z nami obchodzić / Iż po  
posłuszeniu i przynagabaniu i smutku / gdy serce nasze uspokoi / tedy nas  
oficie i niewymownie zaspocieszy. A im więcej opadł i smutek jest / Tym  
też więcej potym pociechą i radością bywa / Gdy tylko za dobre przyjmie-  
my / i niebezpieczeństwo i smutek skromnie cierpiemy / a nemu nie stworzymy. A  
zawsze niecierpliwymi bywamy / Nie chcąc być obciążeni ani Krzyżem  
ani przynagabaniem a posłuszeniem / ale to Brzemie z siebie złożyć chcemy /  
Tym też wiecej i ciężcy bywamy obciążeni.

A tak owszem przyznaję / dla czego tu P. Chrystus cieszy się weźm-  
ie przez przyszłe dobrą Ducha Ś. Jakoby chciał rzec / Mój miły Bracia / Nie  
kłopotcie



Kazanie na Euangelium Johan. XVI.

Kłopotciecie się, ale bądźcie dobrymi myśli. Chociaż na od was idę, i samych was  
 zostawiam, a iż wy musicie pozbyć mego cielesnego społeczeństwa i Towar-  
 zystwa, i na tych owseki rączych przy was zostać. Ziebych tego Kiełch, a  
 który mi Dzieć dać, nie pić. Ale za prawdę będzie i ma to być tu waszemu  
 lepszemu. Zie od was ponde do Syna mego Niebieskiego, niżli bych przy  
 was zostać miał. Bo jeśli nie ponde do Syna, Tedy Potęchyciel nie przy-  
 dzie do was. Ale jeśli ponde do Syna mego, Tedy Potęchyciel Duch  
 świętego wam posle. Mone odeście daleko wam lepsi nieśli, niżli mone zo-  
 stanie przy was. Bo gdybych zostać, Tedybyście nie wiecej ode mnie nie  
 otrzymali, tylko przyrodzona potęcha, Cielska obrona i zwierzętna przy-  
 nażni. Ale coż wam to pomoże? Ale jeśli od was ponde do Syna, Tedy be-  
 dziecie i macie mieć we mnie Duchowną potęchę, wieczną obronę, i wese-  
 le przez Ducha świętego.

Obaczże tedy jako bardzo niezmiernie wdzięcznym a przyjemnym Me-  
żem był Pan nasz miły Jezus Chrystus jako pięknie cieszył i wzmocniał swe  
Reżnie / Tak nadobnymi / wdzięcznymi / przynajmymy / i łagodnymi słowami /  
którymi równie żaden Słowiak nigdy na Świecie naprzeciw swemu napy-  
lęszemu i naniwileńszemu przynajmowemu wczynieć ani wymowić nie może.  
Ktoreżto wszystkie rzeczy dla nas napisane są / Abyśmy się nauczyli / jako  
byśmy w Przenagabaniu a Pokuszeniu / w Krzyżu / w Doległościach i w  
Bólistach cierpliwymi i pocieszonymi byli / i tak sobie myśleli / Żesłże mi  
Reżniowie i Apostołowie Serce swe musieli upokoić / cierpliwość mieć i  
Pana Chrystusa na czas stracić i Pocieszyciela Ducha świętego oczeka-  
wać. Tedy też to także i my musimy wczynieć / i krzyż nasz na sie wziąć / ciera-  
pliwość mieć / i w Pana Chrystusa dufać / i panu wierzyć / który mówi / Że  
potym będzie i ma być daleko lepiej / niżli teraz jest. A tak jest pierwsza  
część dzisiejszego Ewangelien.



**D**zuga Cześć ten Ewangelieny jest / Jże Pan  
Chrystus mowi / Gdy Duch swiety przydzie / Thedy bedzie  
Swiat karać z Grzechu / z Sprawiedliwosci / y z Sadu. Alac iest  
glowna cześć z przednich Gztonkow Wiarn naszen Chrześciánstien /  
y nasza naniekniysza y naniepsza / y nanywzsza pociecha. Gdy Duch  
swiety przydzie / mowi on / Ten po wszytkim Swiecie przes was cinnie be-  
dzie swiadczył / y wy tez bedziecie moymi Swiádkami / y o mnie bedziecie  
po wszytkim Swiecie swiadczyli y kázali. Po sle tram Duchá swietego /  
Ten to w was sprawi / Jże sie stániecie smiátkami / y wszytek Swiat be-  
dziecie kázali. Wy macie przes Etowo wáse y Wzrad Káznodziensti / y  
przes Noc Duchá swietego / wszytek Swiat pod sie podbie á podánym  
bezynie / y ku poszuszenstwu przywieści.

Swiat. Ależ tedy bywa nazwano wszystek Świat? Ale bywa rzeczono tak-  
róż? Bo nęsi tu prawie rzecz będzie wypisana / Tedy to ewfeli sie dobrane  
napozie / o czym tu bywa mowiono. Wszystek Świat nie tylko bywa rze-  
czon An-

w Niedziale Cantate, albo III. Nied. po Wielkiej noch. 53.

rzon Annaś / Kánsaś / Ksiażetá Kápláńskie / Śárizeuśowie / w Zakonie  
 Náuczemi / Stárzy / Ksiażetá y Krol w Jerusáleń / Alle wśnyśko co yedno ná-  
 Świercie yest w Jerusáleń y po wśnyśkich Kráinách tego Świátá / wśnyś-  
 cy Madrzy / Rostropni / Bezemi / Świeci / Móźni / Cesáry / Krolowie /  
 Ksiażetá / Śláchtá y Nieśláchtá / Chłopi y Nieśczęanie / wśnyśkiego y miśte-  
 go Stanu Lúdzie / Młodzi y Stárzy. Káráć bywa rzeczono / żadnemu nie  
 pochtebiáć / Alle wśeláka ich spráwe y obyeżan Śłowem Bożym káráć / mo-  
 wiáć / Że wśnyścy ktorzykolwiek yedno są przed Bogiem / są godni káráńia  
 y nie práwemi / Z temu Kázaniu o Pánie Chrystusie muszá być posłusni /  
 Albo miáć wiecznie być potepieni y záginąć. Tymci są wśnyścy Lúdzie ná-  
 Świercie / ktorzy są Brzedowi Káźnodzienskiemu / ktorzy Apostołowie y ich  
 Potomkowie miásto Boga prowádzą y spráwuną / poddani / Że temu miá-  
 ą być posłusni y tego náśládownáć / Nesliże wiec chca káśke Boga otrzy-  
 máć / y zbáwieni być.

Zamyśla tedy Chrystus Brzad Różnorodzienski, Duchą świętego / <sup>Stowo Ducha S. zamyśla się we trzech członkach.</sup> y Alpo-  
stolsie Stowo / we trzech Częściach / albo we trzech członkach mówiące / <sup>ka się we trzech członkach.</sup> Iz  
miana przez Duchą świętego / albo Duch święty przez nie Świat karaci  
z Grzechu / z Sprawiedliwości / y z Sadu / <sup>W</sup> sam to wytkada co przez  
każda osobliwa Część ma być rozumiano. A toć są iście wysokie i  
známienne Członki / w których wszystko zamyślono jest / Co ku Duchowi  
nemu Regimentowi / y ku Chrystusowemu Królestwu należy / O którym  
Świat wprawdzie nie namnich nie wie / ani rozumie / Wyiste Części he-  
dne po drugich / krotko y prosto przed się weźmiemy. Pierwszą Częścią  
będzie.

Dla Grzechu/ iż nie wierzą w mnie.

**M**acie powieda/ przez Słowo y Moc Duchá swię- Grzech.  
tego/ wszystko co na Świecie Mądrym/ Dobrym/ Świecym y  
Moznym jest/ Karác/ Jże przed Bogiem Grzesznemi/ y owszem pod  
Grzech przedani y poddani są/ A macie ye z takiego Grzechu karác / Jże  
nie wierzą w mie. Nie tylko macie Świat karác dla Złodzieystwa/ Cu-  
dzolostwa/ Kurewstwa/ Morderstwa/ Zabijania / y dla innych występ-  
ków przeciw Zakonowi Bożemu (Bo ty Grzechy Cesarz y Monżesz  
oznawia y karze) Ale z tego Grzechu macie Świat karác/ Jże nie wie-  
rzą w Mie.

Adla tegoż to właśnie Kazanie będzie prawie do szczerku nowe y Świątu nieznane Kazanie / Żyłaścza / Ż krom Wiary we Mnie wszytko Grzechem jest / Chociażby też dobry y święty Człowiek przed Świątem być mógł. Ażak / Że tym / Ktoży w mie wierza / wszytki Grzechy / jako też y jedno wielkie y cięskie być mogą / zakryte y odpuszczone być mogą. Nowszem wszytko to / co ci / ktoży w mie wierza czynia / chociażby jedli albo pili / czuli albo spali / etc. Tedy wszytki ich czyny dobrymi / Bogu przyjemnymi y wdzięcznymi Człowiekami być mogą. Ażak  
złoty



## Kazanie na Ewangeliu Johan. XVI.

Złotych i niewierzących ludzi / w których uczynki są takoby jedno nawię-  
cej dobremi i świętymi się być zdają / tedy Grzechami są. Tak iże też i  
najmniejszy kasek Chleba w Nieście i w Grzechu pożywaną / Z kądże  
proźnego Stowa / które wymowili / Dnia Sadnego Liczba dać musi.  
Druga część Kazania waszego ta ma być.

**Z Sprawiedliwości / Iże idę do Ojca / A wy mnie już nie  
wyżycie.**

Sprawiedli-  
wość.

**Ale** jest iście dziwna Sprawiedliwość / i daleko  
inśa Sprawiedliwość / niżli Święta sprawiedliwość jest. Bo im-  
mi słowy oddala Pan Christus sprawiedliwość / O której Ewan-  
gelia jego naucza / i która przed Bogiem płaci / z którego i z którego ser-  
ca / choć też wiec w nim być musi / Z stawi na na Prawicy Boga Ojca  
Niebieskiego. A dla tegoż nie jest nasza Sprawiedliwość / Ale Pana  
Christusowa Sprawiedliwość / W którym ta Sprawiedliwość jest sam  
Pan Christus / A uodnił się przed się stawa mona sprawiedliwość / O  
wierze / Iże Pan Christus do Boga Ojca poszedł / to jest / Iże się naro-  
dził z Panny Maryi / Wmeczon pod Pontikim Pilatem / Wkrzyżowan /  
Wmarty / Pogrzebion / Trzeciego dnia zmartwychwstał / Wstał na Nie-  
bios / Siedzi na Prawicy Boga Ojca / etc. Jako Główni Wiary naszy  
Chrześcijański brzmi.

A przetoż Sprawiedliwość która przed Bogiem płaci / i która zowie-  
my Sprawiedliwość Chrześcijańską / nie wyraża ani pochodzi z Serca  
naszego / Chocia też wiec owszeki w Sercu naszym musi być / Ani też zależy  
w naszych uczynkach / Ale w Wierze w Christusa / Iże on za nas Grzechy  
wydan / i dla naszego Wsprawiedliwienia wstrząsnął / i naszym Panem i  
Zbawicielem jest. Kto temu wierzy / Tego Pan Bog poczyta za sprawie-  
dliwego. Trzecia tedy część ta być ma.

**Z Sadu / Iże Książę tego Świata osadzone jest.**

Sad.

**Est** to owszeki pocieszne Kazanie / Które pociesz-  
niel / Duch święty na Świecie przez Apostolskie Wsta / kazał / i kazać  
miał. Bo i co może być pocieszniejszego / jedno to / Iż wszyscy Grzechy / na-  
to jedno wiele ich jest i wielkie też są / many być zniszczone / oddalone / i  
odpuszczone / okryte / i za Grzech nie poczytane / dla Wiary w Christusa  
PANA / A iże ten który takowa Wiara ma / od Boga za sprawiedliwego  
ma być poczytany / Bez wszelakich jego uczynków i zasług / tylko przez  
Wiare w Pana Christusa / Pocieszniejszy owszeki Kazanie nie może na  
Świecie słyszeć ani kazać być. Ale gdy takowa nowa przed tym nie-  
chana Nauka i Kazanie na Świecie nastanie i zapocząte będzie / Iżemy  
się osprawiedliwieni stali przez Pana Christusa przez jego do Boga  
Ojca wstąpienie / Tedy beda się Żydowie / i Światobliwi ludzie tego  
Świata naprzeciw temu stawiać i mówić / Ty Piotrze albo Pawle etc.  
bardzo iście gebo otwierasz / Nauczasz i każesz o Grzechu i Sprawiedli-  
wości.

## w Niedziele Cantate, albo III. Nied. po Wielkiej noc.

54.

kości. Ale co to za takowa nowa nauka i kazanie jest? Żali to Grzech jest  
nie wierzyć w Christusa Nazareńskiego / A iże to jest osprawiedliwienie  
nasze / iże Jesus Nazareński do Ojca szedł / A tu czemuż tedy przysłucha-  
ją / i pożyteczne są nasze Uczynki / Osiary i Służba Boga? Żali tego  
wszego Pan Bog nie postanowił? Żaby to nie miała być wdzięczna służ-  
ba Boga / która my mamy? Iż tego Pan Bog nie przykazał / Iżbyś-  
my cnotliwie i pobożnie żyli? Jest. Słacie wy owszeki Oszczepienie i żyw-  
dzielnymi ludzi / Bo naprzeciwko temu każecie / Co Pan Bog rozkazał i  
postanowił.

Tu tedy Pan Christus mówi do swych Apostołów / Nie lekajcie się /  
ani wstydźcie / A niechaj was takowy Sad i skazni tego Świata nie po-  
rusza / Jeśli Żydowie i Pogańscy potępiają waszą Naukę / dajcie im pokon /  
Bo tego Diabeł nie może poniechać ani opuścić / Abowiem musi Naukę  
o Wierze i Chrześcijańską Sprawiedliwość potępiać i przenaśladować /  
A waszkoż nie na tym nie zależy / Chocia oni was w Klatwie włożą / i  
was jako Oszczepienie potępiać będą / Jużem na ich Rozsadek i skazni  
która oni o was i Naukę waszą wydał / osadził i potępił. Abowiem ta-  
kowych rzeczy Diabeł Książę tego Świata im dodaje / iże was osadza-  
ją. Ale nie lekajcie się ani się ich bojcie / Bo Książę tego Świata już jest  
osadzony. A przetoż moje mite Dzieci / Będziecie się owszeki ten naprzeciw-  
ko wam sadowi / i swone sprawy wystawiać / i onych bronir / A waszą Nau-  
kę potępiać / Ale wy nie dbajcie nic na to / To niechaj będzie wasza pocie-  
cha / Jużem na Książę tego Świata już osadził / A przetoż wam jego osa-  
dzenie nie nie zaszkodzi.

Takci cteśny i wtwardza Pan nasz miły Jesus Christus swe Beznie i  
Chrześcijańskie / Iżby się tego Świata osadzenia nie lekali / ani sobie my-  
sli / Żeby też i oni od Boga byli odrzuceni i potępieni / Jako też 36. Psalm. 36.  
Psalm powiada / Pan Sprawiedliwego w Niepobożnego Rece nie  
władawa / i nie potępia go / gdy bywa osadzony. Jest to iście pocieszne  
Kazanie / Że tu Pan Christus mówi / Pierwszy niżli Diabeł i Świat  
was osadzi / jużem na go osadził / Osadziłem i potępiłem Książę tego  
Świata. Tym zgładzona jest Nadrość Krolow i Światobliwość Sa-  
rizeusow. Pan Christus chce mieć górę nad Sadem wszystkich Świa-  
ta / którzy jedno tu sadzą / Chociażby też byli tak mądrymi / i nabożnymi  
jako jedno być mogą / Bo on sam tylko mądrym i sprawiedliwym jest.  
Ale wszyscy ludzie są głupiemi i grzesznymi. A dla tegoż też on prawy  
będzie i zwycięstwo otrzyma / Jako Psalm. 51. mówi / Abys był prawym  
w twoich słowach / i niepokalanym byś został / gdy będziesz osa-  
dzone. Ale ta trzecia część a Nauka o sadzeniu ściera się tu Krzyżowi i  
doległości.

Tak jest tedy summa Ewangelijskiej Nauki / Abysmy kazali co Grzech  
i Sprawiedliwość jest / a iżbyśmy z takowem Nauki nie inśego nie ocze-  
kawali / jedno tego iże od Świata osadzeni być mamy / A waszkoż abysmy  
się tym



## Kazanie na Euangelium Johan. XVI.

sie tym cieszyli / iże tu Pan Christus mowi / Iże Ksiaze tego Swiata osadzony jest. A takowa Nauka mamy ze wszelka pilności przedkładać / y kazać o Grzechu y o Sprawiedliwości / y mamy cierpieć tego Swiata Sad / który na nas przysła / A cokolwiek Swiat z Sadu karać będzie / my / tak iż jeden Sad naprzeciw drugiemu sie stanie / A wszakoż jednal będziemy przenasławiani / y cierpieć musimy / A iże nas nasz Przeciwnicy / Papiężnicy obwiniają / nakożymy mieli żałować dobrych uczynków / W tym nam owęści krzywdę czynią y salszywie nas hanbia. Bo my potępiamy Papięza / wspoet y z nego Mniichy y Popy / nie dla dobrych uczynków / Ale dla tego iże nie wierzą w Pana Christusa / Iże on tylko sam nasza Sprawiedliwość jest.

My tak każemy iże Swiatobliwość Papięsta y Mądrość tego Swiata / nie nie jest. Mniichowski y Klastorny żywot nie nie jest. Sprawa Swiecka bez wiary w Pana Christusa / także nie nie jest / y niezym być ma / choćaby sie też tak swieta y duchowna / nakożby jedno nanywiecien być mogło / okazywała. Ale ta jest sprawiedliwość Chrześcijańska / Iże Pan Christus poszedł do Boga Ojca / swa Krew na Krzyżu za nas wylał / y wsiadł na Prawicy Boga Ojca Niebieskiego. A teni jest Członek Wiary / nasen o sprawiedliwieniu Człowieczym / który członek musimy prawię dobrze wiedzieć / Abyśmy sie mogli bronić y wspierać a wspomagać naprzeciw Diabłu / Odszeptenstwu y naszemu własnemu sumnieniu / Ktore sie zawsze naprzeciwko temu Członkowi sady / y onemu przeciw.

## Niedziele Piąta po Wielkien

Nocy Vocem Iocunditatis, Euang. Johan. XVI.

**A**prawde / żąprawde powiedam wam / Cokolwiek będziecie prosić Ojca w Imię moje. Da wam. Aż do tad nie prosiście ni oż w Imię moje. Proście / A weźmiecie / aby Wesele wasze doskonałe było.

To przez Przypowieści powiedziałem wam / Przypowieść czas gdy już nie przez Przypowieści będę wam mowił / Ale nawnie o Ojcu moim żwiastuję wam. W on dzień w Imię moje będziecie prosić. A nie mówię wam /

55.  
w Niedziele Vocē Iocunditatis, albo V. Nied. po Wiel. n.  
wie wam / iżebych na miał Ojca prosić za was / Bo sam Ociec miłuje was / iżeście wy mnie miłowali y uwierzyliście iżem od Boga wyszedł. Wyśedłem od Ojca / y przyszedłem na Swiat / Żas opuszczam Swiat a idę do Ojca.



Rzekli jemu Uczniowie jego / O to teras nawnie mówisz / ani żadney Przypowieści nie powieadasz / Teras wiemy / iże wszystko wiesz / ani potrzebujemy / aby cie kto pytał. A przetoż wierzymy / iżeś od Boga wyszedł.

**A**ż nasz miły Iesus Christus / nakoż Wasza miłość słyszy / napomina w tej Ewangelii serdecznie ku Modlitwie. Bo ta jest po Przedzie każnodziennym najwyższa Służba Boża y Chrześcianow / abyśmy sie modlili. To napominanie P. A. N. Christus tegoż Wieczorą uczynił gdy od Etołu wstał y do Ogrodca szedł / wnet po tym Kazaniu / ktore Wasza Miłość przed dwiema Niedzieloma słyseli / gdy swym Uczniom powiedział / Będziecie smutni dla mego od was odejścia / Ale to nie długo będzie trwało / Iże was żas



Razanie ná Euangelium Joha. XVI.

żół w n rze/ Al smutek w a s obroci sie w wesele. Po t a k o w y m p o c i e s z e n i u / n a s  
s l a o u n e t o n a p o m i n a n i e t u M o d l i t w i e. Z b a r z o s i e c z y s c i e n e d n o p o d r u  
g i m z g a d z a. B o g d y C h r z e s c i a n i n w d o l e g t o s c i a c h / w k l o p o c i e / w n i e b e z  
p i e c z n o s c i a c h y w n i e s z c z e s c i u n e s t / T a m n i e m a s z j a d n e y i n s z e y p o c i e c h y  
a m p o m o c y / n e d n o i z e b y s i e m o d l i t / w o t a n a c d o P. B o g a o w s p o m o z e n i e.

Tegoż tu Pan Chrystus Uczniom swoim i nas naucza / Żeby w smutku i w kłopotcie Modlitwy nie zabaczili / Bierzcie pocieszenie mówiąc / Abyście śmiecie i nie lekając ku temu uczynkowi odali / Abowiem on mówi / Nie potrzebacie / i / żebych ja Ducha za was miał prosić / Alekolwiekem też za was prosił / i / proszę / i / prosić będę na Krzyżu / i / na Prawicy Bożej / Gdzie was bez przestania / i / na wieki zastąpić i bronić chce. A wszakoż nie potrzebujecie abych się na za wami modlił / Gdyż sami Boga Ducha możecie prosić. Bo gdy mnie młotycie / i / w mnie wierzycie / Tedy też was Ociec młoty / i / wysłucha was dla mnie / gdy sami proście. A przetoż możecie śmiecie przystąpić do Boga Ducha / i / s pocieszeniem prosić / i / nie macie nic warpić / Że wasza Prośba wysłuchana będzie.

Tot jest iſcie pocieſzne pobudzanie y wabienie ku modlitwie / Jże Pan  
naſz miły Jeſus Chriſtus mowi / Kto chce y przychylnoſci ku mnie ma / ten  
ma być tego pewien / iſze go też Scieć mony jaſ miłuje / y tak go bärzo miłu-  
je / iſze go wſłucha / gdy go o co proſi. Bóm ja to przez moje Śmierci ſprá-  
wił / Jże tak może ſie modlić jako y ja. To mamy owſecki s pilnoſcią oba-  
czyć / Jże nam Pan Chriſtus przez ſwoje Śmierci y odeſcie s tego Świá-  
ta / takowy przyſtep ku Bogu Snyu ſpráwił y uczynił / Jż gdziebyſmy nie-  
dnokolwiek byli / Bądź w Koſciele albo w Domu / w Pivnicy / w Kuchni /  
ná Polu / y ná Wárſtacie / Weſli s takimym ſie ſercem ku modleniu wdam /  
mowiąc / Miły Boże Snyce / Wiem zá pewne iſze mie miłujeſ / Bo też mi-  
łuje Śyná twego á Zbáwiciela mego Páná Jeſu Chriſtá / Takowy ná-  
dzienie y dufania będąc / poſtannie cie teraz proſzę / raczyſ mie wſłuchać / y  
racz mi to dáć o co cie proſzę / Nie dla Świátobliwoſci y dobroci mojej / Ale  
iż wiem / iſze ty dla twego Śyná Páná náſzego Jeſu Chriſtá rad wſyſtko  
dáć y dárować chceſ / W ktorego Zmie przyſtepuje ku tobie / y proſzę / nie  
mnie wartpiac / Jże moná Modlitwa (chociabych był wedlug Osoby mojej)  
nagpodleſzy) pewnie wſłuchana będzie.

Gdy sie tak modlimy/mowi P. Chrystus/ Tedy sie prawnie modlimy. A  
bowiem gdyż w Pana Chrystusa wierzymy y mitujemy go / Tedy też nas  
Bog Ociec mituje. A gdy nas Bog ociec mituje/ Tedy też naszą modlitwę  
Amen/ Tak/ y zapewne wysłuchana będzie. A dla tegoż każdy Chrześcija-  
nin ma sie, tego wystrzegać / i żeby nie tak długo z Modlitwą oczekawał/  
Alizby mu sie zdało / żeby był prawnie czystym / y tu temu przygotowa-  
nym/ jako mie też wiecej bázwo częstotroć Diabeł takowymi myślami dre-  
czył / y na przeszkodzie mi był. Zjem sobie myślił / Nie przygotowałeś  
sie teras tu Modlitwie / musisz naprzód to y owo sprawić / A tak po-  
tym będziesz sie tym lepiey y spokojniey mógł modlić. Kto takowych  
myśli

W Friedzielu Vocē Iocunditatis, albo V. Fried. po Wiel. n. 56.

myśli nąśladu / y od Modlitw da sie powściągnąć / y nimi sobie ną prze-  
kazać być / Temu sie żapełwne ták stąnie / nąto y oney Niewieście / ktora ną-  
przód nieco chciała sprąwić / pirwen niżli te° sobie požądała / á ták nigdy nie  
nie mogła požądać. Uprośiła Páną Bogą coby ráno poczeła czynić / Że-  
by to mogła przez cały dzień sprąwować / Ale oną sobie ták myśliła / żeby  
chciała Pieniądze počzą liczyć / á żeby ne przez cały dzień potym liczyć  
mogła. A gdy to przez swą Prośbę od Páną Bogą dostąpiła / Przysło  
ney ráno ną pąmiec / Aby pirwen posła / U nąto to S. Pismo počąwie 30.  
wie / 7 swoye Nogi ząkryła. A ták nie przysła ku temu / nąto była požąda-  
ła á sobie życzła.

Takowym jest Diabeł Potrem / iże okoto nas zawsze fraży / iżeby nam  
teraz tym / drugi raz czym innym / w Modlitwie na przeszkodzie być mogł.  
A przetoż musimny się naprzeciw niemu przynagotować / y nie dać sobie na  
przekązie być / Gdy tobie co takiego na Myśl przynawiedzie / y ku temu cie  
pobudzi / abyś mówił / Pirwen to chce sprawić / Tedy ty mów / Nie iscie / nie  
tak to uczynię / Albowiem gdyż teraz doległość y potrzeba jest / Tedy się be-  
de modlił / Bo tedy prawa godzina ku modleniu jest / Abych w doległości  
Pana Boga wzywiał / Jeśli nieprzynagotowanym a niegodnym jestem /  
Pan Bóg mnie owszeki przynagotowanym y godnym ku temu uczyni. Bo to  
wiem iże mnie miłuje / Nie dla mnie / iże tak dobrym y świętym jestem / Ale  
dla Pana Chrystusa którego na miłuje y wien wierze.

Tęgo ci chętu Pan nasz miły Jezus Chrystus po nas mieć / Żebyśmy  
 się modlili / Al przez Modlitwy abyśmy się nigdy nie obchodzili / Nako ro-  
 pustni Ludzie czynia / którym niedzenie y picie (nako mówia) dobrze smaku-  
 je / chociażby w Dnieżci żadney Modlitwy Pańskiej nie mówili / Żesli  
 Chrześcianinem nęsteś / albo y sli nim być chcesz / Tędy się tákowego żęgo  
 rozpustnego żywota wysirzegay / Modl się przynámmien rano gdy wsta-  
 niesz / Przed pożywánienim y po pożywaniu Potármow / y zaś Wieczor / gdy  
 się chcesz kłáśi / mówiać / Dnęze nasz który nęsteś w Niebiesiech / Świeć się  
 Zmie twe / etc. Bo my Chrześciani powinni nęstęśmy / iżbyśmy się bez prze-  
 stánia modlili. Żesli nie Bstę (nakoż niednák nie możemy tego ząwżęd być)  
 Tędy niednák Sercem. Násze Serce ma ząwżęd w káżdym mgnięniu <sup>Ż Modlitwa</sup> serdeczna.  
 Stá w tákowym požądaniu stáć y być / Żeby Zmie Boże byto poświęcone /  
 Nęgo Krolestwo przychodżilo / Wola się nęgo stáká. Ztem / Żeby Pokoy w  
 Ziemi / dobra Pogode / y żerowe Ciáto nam dáć raczył / etc. To winę y  
 sprżináne sobie káždy Chrześcianin ná káżdą godzine y w káżdym mgnie-  
 niu oká w swym Sercu / Al ácz też ná to nie pámięta / Wszakóż nie inşęgo  
 w nim nie nęst. Tęci bywa ná żywano duchownie á serdecznie się modlić. Ż  
 my też tákowego modlenia bárzo potrzebujemy / dla wstáwiczney Niebez-  
 pieczności y dolegliwóści náşey / Żę Chrześcianin w káżdym mgnięniu  
 oká nie nęst bezpiecznym ode Diabła y swęgo włásnego Ciáta / Żęby nie  
 wpadł w Grzech y w sromotę.

Alle przy takowey serdeczney Modlitwie/ ma też być Modlitwa vsina. <sup>Modlitwa</sup>  
 RR ii <sup>vsina.</sup> Ktorem



## Kazanie na Euangelium Johan. XVI.

Ktorem tedy sposobem ta Modlitwa od nas ma być uczyniona / Naucz nas tu Pan Christus / mowiac / W Imię moje macie prosić. Item / Ociec was miłuje / dla tego iże mie miłujecie / y wierzyecie iżem od Boga wyszedł. Gdy tedy osoba naszą tak przygotowana ku temu będzie / iże w P. Chrystusa wierzy / Tedy się wiec takowa stawia Kaptanem w swych Komżach y w Kaptanistim ubiorze y przynachodzeniu / y nie nęczy wiecej nie potrzeba jest / jedno aby była wesoła otworzyła / a iżeby przed się pewna część wzięła / która się zda / iżeby na y inże Chrześcijańscy najwiecej dolegają / a y najpotrzebniejsza była. A iżeby rzekła / Panie tego mi potrzeba jest / tego on też potrzebuje / Dan a użyż nam tego dla Pana Chrystusa.

I.  
Nicołola  
wiel.

**N**aprzód powieda / iż musimy w modleniu nicokoś wiel przed się wziąć / o co chcemy prosić / a co by to takowe / Nicokoś wiel było / Tedy to nam czas y potrzeba zawżdy okazać / iże się to nie potrzeba starać ani frasować / o co byśmy mieli prosić. Jako teraz osobliwie ku takowemu czasem przyszliśmy / iże rozmaite doległości y niedze / które zawżdy na nas przypadają / a ode dnia do dnia / im dłużej tym gorzej y ciężej cierpiamy y ony na sobie mamy / Byśmy się tylko często modlili. Bo Diabeł iest Egazem y Zbójca. Papię y Turcy nie święci ani omieśćkawa też z inżem Tyrannami a Skrutnikami / którzy naprzeciw Słowu Bożemu są. Ku temu też doświadczaamy się / iże każdy doległości a wderzenia dosyć ma / choć ciaby też y inże pospolite baski nie były. A przetoż że wszad przyczynny dosyć mamy / które nas ku Modlitwie pobudzają mąha.

Kto tedy takowych wśnystkich doległości nie może obaczyć / Ten tylko weźmi przed się Modlitwę Pánstwą / która na siedm części rozdzielona jest / y w której wśnystki doległości ogarnione są. W pirotym Prośbie (Świeć się Imię twoje) prośmy o S. Ewangelia / za wśnystki prawe Kaznodziejce / Naprzeciw wśnystkim Doświeczeniom y niewierzącym Ludziom / Naprzeciw Złodcom / Poganom / Turkowi y Papięzowi. Bo ci wśnystcy bluźnia y sromota Imię Boże / y ono nie poświęcają / iżeby im Pan Bog to zabronił / a dobrych pobożnych Kaznodziejów nam użyżnić raczył / a iżeby swoje czynste y bezchre Słowo naprzeciwko wśnystkiemu Doświeczeniowi zachował / Toć bywa nazywano nicokoś wiel przed się wziąć.

II.

W wtorem Prośbie (Przydź Królestwo twoje) prośmy / iżeby Królestwo Diabelskie y Śmierci zattumione było. Za też jest barzo szeroka Prośba / Bo ta ogarnia wśnystko Diabelskie Królestwo / iżeby to Pan Bog skonił / a swe Królestwo przez Słowo swoje y Duchą świętego w nas y wśnystkich Ludziach / naprawił.

III.

W trzecim Prośbie (Bądź wola twoja jako w Niebie tak y na Ziemi) prośmy / iżeby wśnystka wola naszą przekązona była / która naprzeciwko łaskawcy Bożey wolei jest. Za Prośba Diabłu y złym Ludziom jest na wielkiy przekązie / y oddala barzo wiele nieśczęścia / któreby zawżdy Diabeł na każdy Dzień zakładał y czynił / Gdyby mu ta Prośba nie było zabroniono.

W czwartym

w Niedziele Vocē locunditatis, albo V. Nied. po Wiel. n.

57.

III.

W czwartym Prośbie (Chleb nasz powszedni daj nam dziś) prośmy za nasze Zwierzchności / za nasze Rodzice / za Żone y za Dzieci / o Chleb / o Żoże na Polu / o Poton / y o wśnystko co ku pożywieniu tego częstego żywota zależy / y cokolwiek nam potrzeba jest / każdy w swoim stanie / iżeby mu Pan Bog szczęście y pożegnanie ku temu dał / y od wśnego Nieśczęścia łaskawie wchowaci raczył.

V.

W piątym Prośbie (Odpusć nam nasze winy / Jako y my odpuszczamy naszym Winowaycom) prośmy / aby nam Pan Bog miłostiw był / raczył / zaśluzony Śmierci od nas oddalił / a nas podług Grzechów naszych nie karał / a iżeby też te łaski okazał / iżebyśmy się co dzień pol. psali / y podług nego się wolei sprawowali / y między sobą przynajmniej żyli / y jeden drugiemu nego nieprawości odpuszczali.

VI.

W szóstym Prośbie (Nie wprowadz nas w pokuszenie) prośmy / iżeby Pan Bog osobliwie wśnystkim sercom zaśmuconym ku pomocy przysłał / onym w ich przenagabaniu y pokuszeniu trwać y przemieszkawać nie dopuścił / Ale im łaskawie przez Słowo swoje / y Duchą świętego świętego dopomoc y ony wyrwać / a Diabelską sprawę y moc skazać y zlamaci raczył.

VII.

W siódmym Prośbie (Ale nas wybaw ode złego) prośmy / o one dobra zbawienne godziny / iżeby nas Pan Bog z tego niedźnego Świata łaskawie wziął / y wiecznie zbawił raczył.

Takci tedy wśnystko wspoć w Modlitwie Pánstwej ogarniono jest / co nas dolega y nas kłopot y uciska / Albo też co nam pożytecznego być może / Zać tedy jest pierwsza rzecz / iżebyśmy nicokoś wiel przed się wzięli / o co prosić chcemy / To chce Pan Bog uczynić y dać. Bo roztącał / iżebyśmy się modlili / y obiecał a przyrzekł też nam / iże ma być owszeki zapewne naszą Modlitwą wysłuchana. A nad to Pan nasz miły Iesus Christus sam nam słowem y sposobem przedłożył / W którym wśnystkie doległości nasze ogarnione są / jako to w Modlitwie Pánstwej widzimy.

**W** wtore / mowi P. Christus / iże Modlitwa ma

II.

Imię p.  
Christusowe

się stać w Imię nego. Bo musimy to wyznąć / iże wborzy grzechni Ludzie jesteśmy / y niegodni abyśmy przed P. Bogiem stali / y s nim mówić mieli / y owszem jeszcze niegodniemy / iżebyśmy od niego nicokoś wiel mieli dostąpić y otrzymać. A iżeby nam tedy takowa nasza Niegodność w modleniu nie przeszkadzała / Rozkazuje tu Pan Christus naszymi słowy / iże mamy w Imię nego prosić / Przyrzekając to nam zapewne / iże o cokolwiek w Imię nego prosić będziemy / że to ma być wysłuchano. Tym słowem służba Boża / która modlitwa y wznawianiem bywa czyniona / prawie do szczytu ku od tego wśnystkiego oddalona / y ku ten niedynny osobie Panu Chrystusowi obrocona y przywrócona jest. A przetoż wśnystka Modlitwa / która się nie stawia w Imię P. Iesusowe / nie jest żadna Modlitwa ani Służba Boża. Jako to gdy Michał modli się w Imię S. Franciszka / albo Dominika mowiac / Ach Panie wenzryj na zaśluzę twoich miłych Świętych / wenzryj na

R R III

mon



mon Post/ná mone dobre Bczynki u. Toć nie bywa nazywano w Imie Pa-  
na Chrystusowe/ Ale w Imie S. Franciszka/ albo Dominika/ albo w Imie  
mone sie modlic. A nest to prawie Turecka a Poganiska Modlitwa/ s kto-  
ren sie nie nie stawia/ Bo nie bywa wysluchana/ Albo yesliże wysluchana  
bedzie/ tedy sie yednat ku skutkowi stawia.

To mamy pilnie baczyc/ i zebysmy w Imie P. Chrystusowe prosili. Bo  
P. Chrystus czyni te Modlitwe ktora sie w Imie nego stawia/ tak pewna/  
iż też sam mowi/ Nie mowiz ya wam i zebych chcial Oycá za was pro-  
sic/ Bo Ociec was sam dobrowolnie y rad wyslucha. Yesliże tylko w  
mie uwierzyte/ y chue ku mnie bedziecie mieli/ A w Imie mone bedziecie sie  
modlili/ Jakoby chcial rzec/ Yesli wedlug roztazania ktore z ost moich po-  
chodzi/ y pedlug nauki Modlitwy/ ktorym ya was nauczyl w Imie moie  
przed Panem Bogiem stanicie/ y rzekiecie/ Oycze nasz ktory nestes w Nie-  
biesiach/ Wysluchaj mity Oycze dla Syna twego P. nasze Jesu Chrysta/  
Tedy sie prawie bedziecie modlic/ y wasza Prośba wysluchana bedzie. Tak  
sie tedy ma stac Modlitwa przez Chrystusa/ y w Panie Chrystusie/ A tak  
sie bywa prawie modlono/ y musi to nastadowac/ Iż co prosimy/ zeto też  
otrzymamy/ Zwlaszcza/ iże wiecznie zbawieni y weselymi bedziemy.

Takci nas Pan nasz mity Jesus Chrystus naprzymaznien wabi tym  
napominaniem/ I zebysmy s chucia y radozi sie modlili. Albowiem o cokol-  
wiek bedziecie Oycá w Imie nego prosic/ To ma przyniesc/ a nie odpo-  
rzynac/ Aliz przydzie przed Mianem Bozym/ Amen Amen a iż tak sie stac  
ma/ ku temu Obietnica przydana nest.

Potakowey Obietnicy/ mowi Pan Chrystus do swych Uczniow/ Aż  
do tad niecz nie prosiliscie w Imie moie. Bo sie byli spuszcili nań/ Na-  
to y Chłopi spuszczaja sie wiec na swego Plebana/ I zebysie za nie modlit/  
A mniemana j. by sie im nuż nie potrzeba modlic. Ale to potym (mowi Pan  
Chrystus) nie ma od was byc wezmiem. Proście a weźmiecie aby  
wesele wasze doskonale bylo. Tam przykazuje sam Uczniom swoim/ aby  
sie modlili/ y napomina nas tymi słowy/ iże sie żaden nie ma na drugiego  
spuszczac/ ani tak sobie myslit/ Nie potrzeba sie mnie modlic/ Dosłownie  
iż ten y on za nie sie modli. Ale każdy Chrzesciánin ma sie modlic/ tak  
sam za sie/ jako y za inne Ludzie/ A zwlaszcza/ za dolegosci y wistki w syno-  
skiego Chrzesciánskiego Zboru. Bo ty dwie rzeczy Stowo Boze y Chrzesci-  
ánska Modlitwa zachowawana Chrzesciánski Zbor na Ziemi. Albo-  
wlem jako Chrzesciánski Kościół albo Zbor bywa zachowan przez Sto-  
wo Boze y Prząd Káznodziensti/ Takież też tenże bywa zachowan przez  
Modlitwe każdego Chrzesciánina.

Papież z swoim Zgromádzieniem nie umie sie modlic/ Bo sie modli albo  
w Imie swe/ albo w Imie innych Swietnych. Ale my chwata Bogu wniemy  
y możemy sie modlic. Bo sie modlimy w Imie P. Chrystusowe/ y wiemy  
iż gdy sie tak modlimy/ że nasza prośba pewnie wysluchana bywa. A gdy-  
by tego nasza modlitwa nie czynila/ tedyby nas pusz dawno Papież we-  
spolek

spolek z innymi Tyrannami do gruntu zgladzil y wyforzenil. Ale gdy sie  
zawzdy y trom przestania Modlitwa od nas stawia. Tedy to widzimy/ iż  
im wieceny sie on z innymi Tyrannami naprzeciwko nam stawia/ tym wieceny  
też opada. A przetoż im daley tym pilnien sie modlimy. My zwlaszcza kto-  
rym Stowo Boze polecone nest/ y ktorzy nestesmy w Przedzie Káznodzien-  
stun/ mamy Kościółowi Chrzesciánskiemu pomagac/ aby byl zachowan  
przez czysta a prawia Nauke/ A zaś każdy też Chrzesciánin ma pomagac/  
aby byl zachowan przez Modlitwa.

Kto tedy Kościół Chrzesciánskiy Ewangelia swieta milunc/ y rad by  
widzial hey polepszenie y rozmnozenie/ Ten też niechay na to baczności ma/  
Iż też musi ku temu pomoc/ aby byl zachowan. Co sie iscie tylko stawia  
przez Modlitwy/ Gdy sie modlis/ i zebysie Imie P. Boga twego w Niebie  
swietito/ Krolestwo nego przyslo/ y nego sie wola stawiała/ A zaś i zebys  
Imie Diabelskie bylo posromcone y pohambione/ y krolestwo w synslo sta-  
zone/ y nego w synslo wola y chytrości zniszczona byla. Gdy sie tak sprawa-  
yesz tedy owseki tak stois/ y każdy Chrzesciánin s toba/ y jako by Walcznik  
z Bronia swona w Polu/ y na przodku/ y pomagasz Kościółowi Chrzesciánski  
przeciwko Diablu y Swiatu bronic y zasiepowac/ Bo każdy Chrzesciá-  
nin nest jako Walcznik y Rycearz w polu leżacy/ y przeciwko Diablu wal-  
czacy/ A jako my mocnie woyujemy kazaniem y nauczaniem naszym/ Tak  
też y wy macie z nami mocnie walczyć Modlitwa. To w synslo iscie woyo-  
waniem y potykaniem nest/ Albowiem my Chrzesciáni nestesmy mocnymi  
Walcznikami/ Naprzod my kazac/ a zaś wy też z nami sie modlac.

Ty dwie rzeczy serdeczne boleści Diablu zadowana/ Gdy tak bywa ka-  
zano/ y oprzymie Modlitwy bywaja czynione/ A nesti ma byc porażon  
y potlumion/ Tedy sie to przez ty dwie Zbroje stac musi. Bo ten ktory w  
Niebie nest/ nie ktama w tym. Na owseki nie warpie w tym/ Iż przez na-  
se Modlitwy/ rozmaite zle Práktiki y chytrości naszych Przeciwitow  
wstecz sie obrociły y przekazone sa. A yesli sie też yeszcze y innych czą-  
sow ma co dobrego stac/ aby zlym rzeczom niektora przekaska byla wez-  
miona/ Tedy sie też to owseki musi stac przez Modlitwe. A przetoż nie za-  
niechawajcie ani opuszczajcie waszych Modlitw/ Aliz sie wam zda/ zebys-  
cie ku temu nieprzygotowani y niegodnymi byli/ Albowiem gdyby to tak  
byc miało/ tedyby sie żaden nie modlit. Ale każdy Chrzesciánski Człowiek/  
tak z soba niechay mowi/ y to o siebie rozważy/ Gdyby Modlitwa tak Pa-  
nu Bogu wozieczna y przyjemna nest/ A mnie y Kościółowi/ y zwiżebne-  
mu Przedowi/ wielka tego potrzeba okázune/ y pożyteczna nest/ Tedy też do  
Kościoła ponde y pomoge sie modlic ile mi gedno možno nest. Bo to dobrze  
wlem/ iże sie to nie ma ani może prożno stac.

A zaś niedobra/ y owsem skodliwa to rzecz jest/ Gdyby kto sobie tak my-  
slit chcial/ Niech sie drudzy modla. Bo nasza Modlitwa nie osobliwego  
nie nest. Tego sie ty wystrzegay/ y tak sobie mysl/ Wszak na owseki Pana  
Chrystusa/ y nec Ewangelia milunc/ y wolałnych w synslo pierwcy opuscił/  
KK uij

nizliwych

Słowo Boże  
y Modlitwa  
zachowana  
Chrześci-  
ánski Zbor.



Kazanie o Historiach y Pożytku Wniebowstąpienia  
młubnych się Pana mego Chrystusa miał zaprzeć. Tedy to musi naślado-  
wać iże mie też Bog Dzieć miłuje y Modlitwa moja wysłuchana będzie/  
nako mi tu Pan Chrystus przyrzekł y obiecał. A dla tegoż w modlitwie nie  
dam sobie niczemu na przekazie być / ani się od niego porwać / Albyśmy  
tak Diabłu / który nas ku modlitwie gnuśnymi y leniwymi uczynić chce/  
mogli mówić / Przepadni precz Diabło / nie dam ci się na robie w tym ży-  
wić / ani sobie na przekazie być / Chrystus mój Pan mączeni w tym nau-  
czył / Zwłaszcza / że się mam śmieć modlić w imię jego y wierzyć / Iże mo-  
dlitwa moja wysłuchana będzie / podług jego obietnice / gdy mówi / Za-  
prawdę mówię wam / O cokolwiek będziecie prosić Ojcę mego / w  
imię moje / da wam. Gdy na to tak czynię / Tedy mi też nic nie zaszkodzi  
ani zaszkodzi może.

Toc jest owśki napominanie Chrystusowe ku Modlitwie. Panie Bo-  
że Synu niebieski / rączy nam Duchu swego świętego w serce nasze wznosić /  
iżebymy się we wszelkich doległościach y przenagabaniu a pokuszeniu tak  
modlili / y P. Boga te posługi czynili / A iżebymy od wszelakich Nędzy czę-  
stych y wiecznych wybawieni być mogli / Amen.

## W Dzień Wniebowstąpienia

Christusowego / O Historiach y Pożytku  
Wniebowstąpienia jego.

O Historiach piśe S. Łukasz Acto. I. Cap.

**N**apierwszych owśki księ-  
gach powiedziałem Theophile / o wszyst-  
kich rzeczach / które począł Jezus y czyn-  
nić y nauczać / Aż do tego dnia / którego  
dawsz rozkazanie przez Duchu świętego Apostołom  
(które był wybrał) wzięt jest do Nieba / którym sam się  
bie też pośmieczeniu swym żywym okazał / przez wie-  
le dowodów / ukazując się im przez czterdzieści dni / y  
powiedając o Królestwie Bożym.

A zebrawszy się na jedno miejsce / rozkazał im / aby nie  
odchodzili z Jerysalem / Ale aby czekali obietnice Oj-  
cowey / która (rzekł) słyszeć będziecie ode mnie. Albowiem  
Jan

59.  
P. naszego Jesu Chri: w dzień Wniebowstąpienia jego.  
Jan owśkiem chrzcil Woda. Ale wy pochrzczeni będzie-  
cie Duchem świętym / po nie wielu tych dni.

A przetoż oni którzy się byli ześli / pytali go / mówiąc /  
Panie / Dział w tym czasie naprawiś Królestwo Izra-  
elskie? A on im rzekł / nie wasza jest rzecz znać czasy y chwi-  
le / Które Ociec w mocy swoych postanowił / Ale weź-  
miecie moc Duchu S. gdy przyjdzie na was. A będziecie  
mi Świadczyć nie tylko w Jerysalem / ale też y we wszyst-  
kim Jydowskim / y w Samaryi / aż y na koniec ziemi.



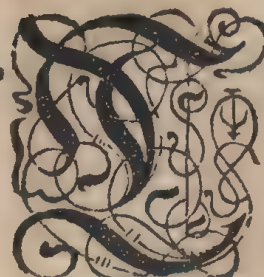
A gdy to rzekł / podniesion jest / gdy oni patrżeli / a  
Chłok wziął go precz od oczu ich. A gdy patrżeli w  
Niebo za nim / gdy on siedł / Oto dwa Aniołowie stáli  
przy nich w białym Odzieniu / którzy też rzekli / De-  
żowie Galilejszy / co stoicie patrżąc w Niebo? Ten Je-  
sus / który wzięt jest od was do Nieba / takci przyjdzie / i-  
a-koście go widzieli idącego do Nieba.  
O Po.



Kazanie o Historii y Pożytku Wniebowstąpienia  
O pożytku Wniebowstąpienia Chrystusowego  
piše Prorok Dawid Psal. 68.

Wstapites na wysokość / y wiodłes s sobą Wieżnie poy-  
mane / Wziakes Dary dla Ludzi / y też Odświeżenie / iż ye-  
dnak PAŃ Bog tam zostanie.

Anno 1534.  
publie in templo  
parochie.



Ego Swietá bywa Członek Wiary nā-  
szen Chrześciański. Ludowi przedkładan / W którym  
wyznawamy / iż Jezus Chrystus Boży y Panny Ma-  
rien Syn / Pan nasz wstąpił do Niebā / y siedzi na Pra-  
wicy Bożej. A dla tego też to Swieto postanowione  
jest / iż byśmy ten Członek w Wierze kazali / onego stu-  
chali / y nego się uczyli / A iż byśmy zawżdy ostatecznie na wesole Wnie-  
bowstąpienie Pána y wykupiciela naszego wspominali / Aby ten Członek  
o Chrześcianow nigdy nie był zapomnian.

Wniebowsta-  
pienie Pána  
Chrystusowe  
nie jest naszym  
uczynkiem.

Tak tedy w Wierze Chrześciański napisano stoi. Iż Pána Chri-  
stusowe Wniebowstąpienie nie jest naszą sprawą ani uczynkiem / Ale jest  
Członek / który ma być wierzon. A dla tegoż wszyscy Chrześciańskie Swie-  
ta / które w Kościele Chrześciańskim trzymamy / ku temu się sciągają / Iż  
nam Wiare przedkładają / y dla Wiary świecone y obchodzone bywają.  
Kotwie nako to nie myślimy / ani żadnego Człowieka sprawą / iż się Syn  
Boży począł z Duchā świętego / Narodził się z Dziewicy Marien / Tak też  
to nie myślimy / albo uczynkiem / Iż Pan Chrystus zmarł / wstał /  
wstąpił na Niebiosa y posłał Duchā świętego. A przetoż ktorekol-  
wiek Swieta w Chrześciańskim Zborze o Paniu Chrystusie trzymane y  
świecone bywają / Tedy nam tam każde Swieto przedkłada Członek o  
Wierze / A nie naszą sprawę albo uczynek / nako o tym Symbolum a spotek /  
albo Wyznanie Wiary naszej Chrześciański świadczy.

Swieta są  
postanowio-  
ne aby Wi-  
sła w Pána  
Chrystusa by-  
ła zachowa-  
na.

A to pochodzi od Ojców świętych / którzy w pierwszym Kościele a Ze-  
braniu Chrześciańskim to tak byli postanowili / iż by były takowe Swieta  
trzymane y świecone / Aby Chrześciańska Wiara czwiczona / nauczana y  
zachowana była o nas Chrześcianow / Aby s Chrześcianow nie odstali się  
z uczynków bezprymy Swietymi. Ale to jednak pomogło tak wiele / nako  
jedno mogło. Bo aczkolwiek takowe Swieta były trzymane / A wszakoż  
jednak przyniósł nam kłopot / im dalej tym więcej takowy Kościół się  
szerzył y mnożył / który się z bezprymy Ludźmi uczynkami obchodził / bez  
Wiary w Pána Chrystusa. Starymi Ojcowie to dobrze rozumieli / y  
dobrym umysłem to byli postanowili / y ten Członek Wiary Dniami świe-  
temi / Pieśniami y Ceremoniami przychochodzali y ozdobne czynili. Ale się  
to im źle powiodło y posłusznie / y sami tego byli nie widzieli / ani obaczyli /  
iż się na uczynki Ludzie sciągali / W tych rzeczach gdy Wiary w Chrystusa  
chcieli nauczać y one zachować.

Nest tedy

N. nasze Jesu Chri: w dzień Wniebowstąpienia jego. 80.

Nest tedy to prawda / iż Kazanie o Wierze jest bardzo wdzięczne / słodkie  
a przyjemne Kazanie / Ale subtylne / wysokie / y niebezpieczne Kazanie /  
osobliwie dla cielesnych serc. Abowiem gdy Wiara kazana bywa / Tedy  
nam tylko o bezprymy łasce bywa kazano. Nako to gdy na każde pierwsze czło-  
nek w wyznaniu Wiary Chrześciański / Iż Pan Bog stworzył Niebo y  
Ziemię / Albo gdy każde wtoreczłonek w wyznaniu Wiary Chrześciański /  
Iż Pan Bog swego jedynego Syna na Świat posłał / y onemu dopuścił  
aby cierpiał y umarł / etc. To są wszystkie Bostie uczynki / z łaski nam dāro-  
wane y dane. Gdy tedy takowa dobroć y łaska Bostā kazemy / Tedy i o pu-  
sne a niezemne cielesne Serca tego się wają / y sciągają te łaski / nako S.  
Judaś powiada / ku swowolności y oporności. A jeśli zaś Wiary y Łaski  
nie kazemy / Tedy Ludzie na swoje własne uczynki wpadają y na nie się  
spuszczają / y na ostatek muszą rozpętać. A przetoż nako jedno bywa czy-  
mono y sprawowane / tedy to nieprawda rzecz się być zda temu ztemu  
przewrotnemu Światu.

Takci się działo S. Augustinowi / Gdy kazał ten Członek o Dopuście-  
niu Grzechow / a łaskę Bostā wysłuchał y bardzo wystawiał / Nauczał / Ze  
Człowiek z bezprymy Łaski y Miłosierdzia Bostiego / które przez Chrystusa  
pożytkane y obietane jest / krom wszelkich zasług y godności / sprawiedli-  
wym y zbawionym się stawa / nakoż jednak o tym we wszystkich Swietach o  
Paniu Chrystusie bywa nauczano y świadczone / Tedy tam musiał być  
świadek od Pelagianow / iż mu winę dawali / Zeby był słodkim Naucz-  
cielem y Kąznodzieją / któryby nie wiecny nie umiał / jedno Ludzie niedba-  
lymi y leniwymi a gnuśnymi czynić / y onym zabraniać / aby dobrych B-  
czynkow nie czynili / Ani ku zupełności y doskonałości nie przychodzili. A  
musiał się naprzeciwko takowym Bluznierzom bronić Pismem S. y  
oznawiać a opowiedać im / iż on doskonałości nie przeszkadzał / Aczkol-  
wiek Dopuście Grzechow kazał. W owsem Kazanie o Dopuście Grzechow  
Grzechow y łaska pomaga Ludziom do tego / iż ku prawym doskonałości  
przyść mogą.

Dziśniego dnia także się też nam dzieje. Ponieważ my kazemy  
Wiare w Chrystusa / Tedy Papieżnicy tego się domyślają / hanią y  
bluznią nas / mówiac / że byśmy zakazywali dobrych Uczynkow / A iż by-  
my nabyli słodko a wdzięcznie kazali / iż Ludzie przez takowe Kazanie  
stawać się gnuśnymi y niedbalnymi a leniwymi ku dobrym Uczynom.  
Atot iście prawda jest. Wiele ich jest owseki między nami / którzy Ka-  
zanie świętych Ewangelien tak rozumieją / iż mniemają / żeby im: już  
nie potrzebā było nic dobrego czynić / Nic nie cierpieć / nic nikomu nie da-  
wać / Mówią śmiejąc y hawnie / Dla czegoż mamy Dobre Uczynki  
czynić? Łaska y Dopuście Grzechow zaprawdę dobrze nam po-  
może. Nakożem jednak y na sam jednego takowego znał / który teraz o-  
marł / Ten mówił / Chociażby na w Grzechach leżał / aż po same wsi / A  
wszakoż jednak łaska Bostā tak wielka jest / iż mi Grzechy moje nie nie  
szkodzą.

Pelagianow  
wie bluznia  
y hanią S.  
Augustina.

papieżnicy  
bluznią y hani-  
ją nas dla  
Łaski o  
Wierze.



# Kazanie o Historiyn y pożytku Wniebowstapienia

skłodza. Takowych Ludzi bardzo wiele jest / którzy Kazanie o Wierze tak przyjmują / że mniemają / żeby już mogli czynić coby jedno chcieli. Z tych stawiana się zuchwiali y hardzi a wścibscy Ludzie / y takowa to ma okazłość / yaby tego była wina S. Ewangelia / Żeby była takowym Kazaniem / któreby dopuszczano / Żeby Ludzie czynić mogli / coby się im jedno podobano.

Takci się z obudwu stron nieprawie sstawia / tak z prawey / yako y z lewey strony. Jeśli bywa kazane Pocięsenie z Wiary / Tedy się Ludzie sstawia rospustnymi y swowolnymi / A jeśli zaś pocięsenie z wiary nie bywa kazane / Tedy nasładowe szczyra bonazn y leknie a strach przy obojgich sumnieniach / En szukają więc pomocy y porady a wspomozenia u innych swiatych Ludzi / Pielgrzymują z jednego miensca do drugiego / Kupują Odpusty / Zakładają y postanawiają Msze / yako się w Papieństwie działo. A wszakoż z lewey strony wtoczą się nieprawego stawia / niżli z prawey. Albowiem atżkolwiek też to nieprawda y zła rzecz jest / Ży fałszywi Ewangelikowie / którzy niedbactwami a gnuśnymi y leniwymi są / kazania tak ści tak haniebnie źle używają / A wszakoż yednak nie postanawiają tak Baktwochwalsztwo y fałszywych Bostich Służb / yako w czynkach swiata.

z lewey strony  
wiecej się  
nieprawego  
stawia od  
swiatobli  
wych Ludzi  
wczynkow  
nieli z prawey  
od fałszywych  
leniwych Ch.  
rześc. now.

Z prawey strony jest niedbactwo a gnuśność y leniwość / A z lewey zaś strony jest szczyre Baktwochwalsztwo / yako to w Krolu Ahazie widziemy / tego P. A. N. Bog nasz karał rozmaitymi Plagami a karaniem / tak / iż Ziemia jego rychto spustoszona była. Ale coż to pomogło? Im wtoczą on karani y dreczon był / Tym wtoczą Baktwochwalsztwa zakładają. Należymy też to y po sobie obaczyli pod Papieństwem. Jeśli Morowe Powietrze przyszło / Tedy szukaliśmy pomocy a wspomozenia u S. Sebestiana / ten Morowe Powietrze miał od nas oddalić / y zakładaliśmy a postanawialiśmy Msze. Albowiem dolegliwości y wstę tam był / gdziebyśmy radzi byli Morowego Powietrza zbyli. Jeśli na nas przypada y przysła drogość y ubóstwo / Tedy była S. Anna / y S. Erasmus naszymi Wspomożycielami w doległościach y niebezpieczeńściach / ci mieli nam s tego pomoc y nas wybawić y Bogatymi uczynić. Jeśli przysła Baka / Tedy S. Gerzy był używany / aby nam pomógł. Jeśli byli w przysgodzie a Niebezpieczeństwie na Wodzie y na Morzu / Tedy S. Christofor był naszym Bogiem. Takci się owpski zajądzydzieni / yako rychto pocięsenie Wiary zamilczone bywa / Tedy wnet potym bardzo ofście Baktwochwalsztwo nasładowe / które yednak nam pomoc nie może.

A przetoż tak a nie inaczej się dzieje / jeśli Wiara bywa kazana / Tedy się Ludzie sstawia niedbactwami y gnuśnymi / nie chcą nic dobrego czynić ani żadnemu służyć y pomagac / A zaś jeśli Wiara nie bywa kazana / Tedy Serca sstawiana się lekkie y wacpliwie / y rozpaczają sobie / y postanawiają tym wtoczą Baktwochwalsztwa jedno za drugim. Chociażbyśmy też czynili yabyśmy jedno chcieli / Tedy to yednak nie chce nic pomoc. A

wszakoż

# W. naszego Iesu Chri: w dzień Wniebowstapienia tego. 61.

wszakoż yednak mamy y musimy o Wierze w Pana Chrystusa kazać / Nie chaj się s nim zdarzy y powodzi yako jedno chce. Wole na daleko lepień / byś / aby to o mnie byto mowiono / Żebych na bardzo skodko a przyjemno kazał / A żeby moje Kazanie Ludziom w dobrych Uczynkach przestadzało (Atżkolwiek tego moje Kazanie nie czyni) niżli bych na Wiary w P. Chri. stusa kazać nie miał / y żadneyby tam pomocy y porady prze mde wstąpienia być nie miało.

Albowiem na to widzę y tego się też doświadczam / Gdy atżkolwiek niedbactwami y leniwymi jest / y stawia się wtoczą z wiary fałszywie / y powieda / mowiac / Że się spuszcza na Łasce y Miłosierdzie Bostie / a że mu to zaiste pomoże / chociażby też tu Grzechom przysławiał / y w onych był / Ale skoro ściąganie Napiętkow a skonanie nań przyszedzie / Tedy się tam wtoczą nasładowe / że on yescze Łasce y Miłosierdzia Bostiego nigdy nie prawie był ponaż ani wyrozumiał / a że też nieprawie wtoczył / tak iż z takowym wtoczą dosię pracy y trudności bywa / Żeby podzwignion y pocięsen mogli być / Chocia on też osobliwego Baktwochwalsztwa nie postanawiał. Ale gdy Kazanie Wiary wstąpienie y zaktumione bywa / y Serce prawie do szczytu smutkiem wdreczone bedzie / Tedy tam ani Pomocy a Wspomożenia y porady niema. Atak chocia wtoczą nicofolkwiek mowisz y powiedasz o Łasce / Tedy takowe Serce zaś odpowiada / Wiele ty mnie kazesz o Łasce y Miłosierdziu Bożym / Ale gdybyś ty to miał czuć / Co na czynie / Tedybyś owpski maczy o tym mowić. Takci tedy w strasnym y lekkim / y bez pocięsenia bedacym Sercom się sstawia / y to na nie przyschodzi / yatom też y na sam niektore słybat tak mowiac / gdy byli pocięseni.

A przetoż radnych owpski to widziat aby Kazanie o Wierze w Chri. stusa przedsię przepowiedane a nie zapamiętane było. Jeśli to owpski wdzieczne y przyjemne Kazanie / gdzie szczyre Wesele a Radość / Pocięsenie y Miłosierdzie y Łaska Bostia jest. Ale na to muszę sam o sobie wyznać / iżem tego yescze nie dosię ponaż y ogarnął / ani wyrozumiał. Tedy mu tedy / aby się to tak sstawi / musimy dopuścić / że niektórzy z nas / szczyra bezpieczeńność y wścibczność s tego czynia / Ale drudzy / yako to w Uczynkach swiatobliwych Ludzie sromota y bluźnia nas dla tego / mowiac / Żebyśmy Ludzie leniwymi y gnuśnymi naszym Kazaniem czynili / Że nie przyschodza tu doskonałości. Pan Chrystus musiał też to sam słybieć / Żeby był Towarzystwem Gelnikow y Grzesznikow. A żeby Sabbat a Dzień swietny kamał / etc. Znam się też lepień iscie nie sstanie.

Wst tedy to mocne Kazanie / nie z gołą prostym Kazaniem Historiyn o Wniebowstapieniu Chrystusowym / Ale Kazaniem Wiary o Mocy y Pożytku Wniebowstapienia Chrystusowego / nam tu pocięseniu y tu naszemu lepszemu. A wszakoż tak / abyśmy s kazania niedbactwami a gnuśnymi y leniwymi się nie stali / yako cielesni Ludzie czynia /

LL

Alle one

O Wierze w  
Chrystusa ma  
my kazać / meo  
czy się s nim  
zdarzy y powo  
dzy yako  
jedno chce.



# Kazanie o Historiyn y Pożytku Wniebowstąpienia

Alle onego prawnie używali / nie ku przykryciu y pokrywiec złości y nieprá-  
wości / (náto S. Piotr 1. Pet. 2. powieida) Abyśmy sie próżno á dá-  
remnie nie chępiłi y stawili / Mowiac / Ze wierzymy / á jednáć nie wie-  
rzimy.

**I.** A przetoż my tego Świetá mamy sie obudwu rzecz náučiť / Histo-  
riyn y Pożytku Wniebowstąpienia Chrystusowego. Historia opisuje S.  
Łukasz náśnie y znácznie / Náto Pan Chrystus swone Apostoły y Bcznie w  
Gálilei y zgrómadził / y onym przykazał y polecił / náto sie zachowáć mie-  
li / y po takowym Kázaniu był podniesion y wzięt wzgóre / gdy oni ná-  
to pátrzáli / y Obłok go ogárnął y wziął od Dzu ich / y wstąpił ná Nie-  
biosá y wsiadł ná Práwicy Bożej / Ták jest kreciuchna Historia. Tu sie  
to tak być zda / náto by sie to tylko dla Pána Chrystusa / á nie dla nas stá-  
ło. Coż mi s tego / y coż mi to pomaga myslumy sobie / Jże on wstąpił ná  
Niebiosá / y siedzi ná Práwicy Boga Dycá. A na jednáć tu ná Ziemi  
we wśelákim Smutku á Kłopotie y Niedzy jesteśmy. Uprawdác to jest /  
jesli tylko prosto przy samem Historiyn zostawiam / Anie wiecemy inšego  
nie otrzymam s tego / Tedy innie Historia samá w sobie nie nie poma-  
ga. Alle Prorok Dawid y Apostołowie nie dopuszczáją áni chęć tego  
miec / ábsimy tylko prosto przy Historiyn zostáć mieli / Alle náuczają y  
prowadzą Moc y pożytek Historiyn / y oznáymung nam dla czego / y ku  
czemu Pan Chrystus do Niebá wstąpił.

**S. Paweł** czyni o tym piekná cázámenite Kazanie / Eph. 4. Gdy to  
Mowienie á ty Słowa s Psálmu przywodzi / mowiac / Wstąpił ná wys-  
okości / y wiodł poimáne Kectwo / y dał Dáry Ludziom. Alle iże  
wstąpił / Coż to inšego jest ? Jedno iże pierwey stąpił ná nayniższe  
Miescé Ziemi. Ktory ná dol zstąpił. Ten jest ktory wstąpił ná  
Niebiosá / Aby wśystko wypełnił.

**Dawid.** Alle Dawid jest Mistrzem / od ktorego to S. Paweł wziął. Ten daw-  
no przed tym o swym Synie Panie nášym Jesu Chrystusie proroko-  
wał / niżli sie jeszcze był národził / náto miał zmartwychwstáć y do Nie-  
bá wstáć / y ták tego Wniebowstąpienie opisuje / iże oznáymia / náto-  
weby to Wniebowstąpienie było / y dla czego by sie stáć miało. Na-  
przed dotyka Historiyn / A potym powieida / Dla czego y ku czemu en  
miał wstáć.

Historiyn dotyka / Gdy mowi / Wstápies ná Wysokości / Tu the-  
dy ná tym miescu mowi o Pánu Chrystusie / Ktory nowe y wieczne Kro-  
lestwo przynáć y pod sie podbić / y ono nápráwić miał. A przetoż powieida /  
Jż Pan Chrystus wstápi ná Wysokości / y swone Nowe y wieczne Kro-  
lestwo pod sie podbić y ono nápráwi. To przysłucha do tej Historiyn /  
y jest też tego potrzebá / ábsimy to wiedzieli. Abewiem tym Krolestwo  
Chrystusowe znácznie y włásnie rozdzielone y rozne jest od wśystkich Kro-  
lestw ná tym Świecie. Świetey Krolowie nie wstępują ná wysokość / kiedy  
Krolestwo

# W. nášzego Jesu Chri: w dzień Wniebowstąpienia tego.

Krolestwo swone chęć przed sie wziáć á osięgnáć y ono postánowiąć / Alle tu  
ná Ziemi zostáją. Krol Fráncuski / Turcki Cesarz / y inšy Krolowie nie  
wstępują áni idá też przez obłoki / kiedy chęć Ziemi y Ludzie pod sie pod-  
bić / y one osięgnáć y posięść / Ani też ná wysokości pánują / ná Obłokami  
w Niebie / Alle zostáją tu niśko ná Ziemi / y pánują też ná Ziemi w tym ziem-  
skim Krolestwie. Alle náto rychło z tego Świetá idá á odchodzą / Tedy też  
Krolestwo y Pánowanie ich / dokonázenie ma. Alle my Eyn y Pan / mowi  
Dawid / jest tákowym Krolew / ktory z Ziemi wstępuje ná Wysokości ná  
Niebiosá / y siedzi ná Práwicy Bożej / y pánuje ná Wysokości. Drugy  
Krolowie swoy Stolec máją y postánowiąją po Zamkach / Miecicach / y  
pánują ná Kráinami y ná Ludzi tu ná Ziemi. Alle ten Krol postáwia  
y má Stolec swoy ná Wysokości ná Práwicy Nájestatu Bożiego w  
Niebie / ták pánuje y rządzi wiecznie / Náto też Psalm 45. powieida / Bo-  
że / Stolec twoy zostánie záwždy / y ná wieki.

Tó Prorok Dawid dawno przed tym w Duchu obaczyl. Jże Pan  
Chrystus tákowym Krolew był y swone Krolestwo wzgóre ná Obłokami  
ná Wysokości posięść / y otrzymáć miał. A przetoż on ták o nim proroko-  
wał / Jże on go żadnym cielesnym świeckim Krolew ná Ziemi być nie czyni /  
náto Zydowie czynią / Tę w prawdzie y Apostołowie przed Wniebowstá-  
piem tego / ták też sobie miemáli / y tegoż sie też nádziewáli / náto by też to  
owśki y Papież z swymi bárzo rád miał / Ktory sie wyśławia / żeby był  
Chrystusowym Namieśnikiem ná Ziemi / Alle Pan Chrystus nie potrzebu-  
je owśki Papieżá / aby był Namieśnikiem tego. Gdyby on Namieśniki  
ná Świecie chciał mieć / Tedyby Cesarzow / Krolow / Książát / Sedziow /  
y Kátow ku temu iscie dosyć było / Alle on nie namniy y prawnie do szóstku  
Papieżá ku tej rzeczy nie potrzebuje. Poniewáż Krolestwo tego nie jest s  
tego Świetá / A dla tegoż nie potrzebuje żadnego Namieśnika. Oni zá-  
ste rządzi y Pánuje w Niebie y ná Ziemi ná wśelkim Stworzeniem / Alle  
on żadnym ziemskim Krolew nie jest / y żadnego ziemskiego Krolestwa nie má.

A przetoż mamy to Krolestwo Chrystusowe od wśystkich inšych Kro-  
lestw ná Ziemi dobrze rozeznáć y rozność między nimi uczynić. Inšy Kro-  
lowie są Krolmi ná Ziemi / Alle Pan Chrystus jest Krolew ná wysokości /  
to jest / On rządzi y Pánuje nie ziemskim obyczajem á sposobem tu niśko  
ná tym Świecie / Alle jest Krolew w Niebie / gdzie sam Pan Bog Krolew  
jest. A wśákoż jednáć ták to máś rozumieć / Jże Dycowe Krolestwo / y  
Synowe Krolestwo / nie dycowe Krolestwo jest / Ani też Dycy y Syn dycie-  
má Krolmi są. Alle jedno jest Krolestwo y jeden Krol / Okrom tego / iż D-  
ciec swemu Synowi Chrystusowi to Krolestwo polecił / Aby on rządził / y w  
nim pánował / áż do Sadnego dnia. Potym Syn Krolestwo Dycu  
poda y będzie Bog wśystko we wśystkim / 1. Cor. 15.

Przed Pánem Bogiem wśystko náśne y páwne jest / Alle to przed ná-  
mi jest zácinione y zákręte w Słowie Bożym / ktore my nášymy / yemu  
wierzymy / y wedle niego nádzienne mamy. Alle gdy zmartwychwstániemy /  
LL. ij tedy tá

Rozność Kro-  
lestwa Chri-  
stusowego / y  
Świetckiego  
Krolestwa.



## Kazanie o Historii y pożytku Wniebowstąpienia

tedy ta zasłona przez odheta y oddalona od nas będzie / Tam wszysko na-  
wne obaczmy / co nam tu w Stowie Bozym obiecano y darowano by-  
wa / y cokolwiek smy w Stowie Bozym slyszeli / y Biara ogarneli y otrzy-  
mali y wyrozumieli. Tu my tego nie widzimy / ani macamy / ani tego czy-  
jemy / Ale to tylko slyszymy / nato tu nam w Stowie przedkladano y ofiaro-  
wano bywa / y Biara to przyjmujemy y otrzymawamy / Ale tam obacz-  
my / namacamy a wyrozumiemy y poczynemy to. A to niechay będzie doslyc  
o tej Historii powiedziano / W ktorej okazano y oznajmiono jest / na-  
kolem Pan Christus Krolew jest / y to za Krolestwo ma.

II.  
Woc & po-  
zytek Wnie-  
bowstapies-  
nia Chrystu-  
sowego.

**N**owoc y Pożytku Wniebowstąpienia Chrystusa-  
wego / kaze Dawid barzo nadobnie y znamieniem / Nesi chcesz wie-  
dziet / powieda / Dla czego Pan Christus wstapil? Powiemci / Dla  
tego y ku temu wstapil na Wysokosci / Ize on poimal poimane yectwo.  
Toc sa krotkie Stora / Ale tymi krotkim Stowom ogarnal Niebo y Zie-  
mie / y wszysko co w nich jest. Poimal yectwo. Toc jest harde y pyzne  
mowienie. A dla tegoz wstapil na Wysokosci / y siedzi wzgore w Niebie /  
Ize Poimanie w Poimaniu nat / y yectwa w yectwie poimal y jatkus-  
mit. Toc jest nego Krolestwo / Brzad y Brzynet a Sprawa / ktora  
on sprawil y uczynil na wysokosci / Ize yectwo w poimanie wrzucil. A  
aczkolwiek my tego nie widzimy / Etedy hednat slyszymy zeo tym bywa  
kazano.

Co bywa na-  
zywano yect-  
wem.

Alle coz to jest powiedziano / Ize mowi / Poimales poimane yec-  
two / Albo yectwo w yectwie poimales? Po Niemiecku tak mowie-  
my. Pan Christus dla tego wstapil na Wysokosci / y dla tego na Pra-  
wicy o Boga Onca siedzi w Nanyestacie nego / Aby poimane wolnymi  
uczynil / ony wzyswolil / y wolne wypuscil. Abowiem to bywa rzeczono /  
Yectwo poimac. Alle my musimy Proroctie Nowienie zachowac y ono  
otrzymac / y onemu sie przyswyzac. Nie mowic on / Wstapiles na Wy-  
sokosci / y Poimane wolno wypusciles. (Aczkolwiek ten zmysl jest  
tych Stow) Alle mowi / Trzymales yectwo w Poimaniu / Emierci w  
Emierci / Grzech w Grzechu / Piekto w Piekto. Abowiem on mowi o ta-  
kowym Krolestwie / y o takowym yectwie / ktore nie jest Ziemskie / ani z  
tego Swiata / Alle ktore na Wysokosci jest / przed Panem Bogiem. Po-  
imane yectwo / powieda / poimales / To co Pan Bog yectwem nazywa /  
w swym wiecznym Krolestwie / Toc jest Krolestwem Biary.

Coz tedy to jest za yectwo / Poimanie / albo Wiezienie? Nie jest to  
to iscie takowe yectwo / y Wiezienie / Poimanie albo Ciennice / ktora  
Kat / Sprawa y Mieski Sluga ma. Bo o to Panu Chrystusowi nie na-  
mniech nie idzie / y tez o to nie dba / Nie dla tego tez na wysokosci wsta-  
pil / Alle mu idzie y stara sie on o wieczne yectwo / przed Panem Bo-  
giem / A dla tegoz wstapil na Wysokosci / y siedzi na Prawicy Nany-  
statu

## P.naszego Iesu Chri: w dzien Wniebowstapienia iego. 63.

statu Bozego / Aby wieczne yectwo przed Panem Bogiem poimal. A  
gdyby byl na Wysokosci nie wstapil / y poimane yectwa s soba nie  
wiol / Etedyby smy wieczne musieli poimanyymi byc. Alle on na Wyso-  
kosci wstapil / y wielkie / wysokie / gteboke / y mocne yectwo przed Panem  
Bogiem poimal / Zwiastza / Grzech w Grzechu / Emierci w Emierci / Pie-  
kto w Piekto.

Co tedy przed Swiata yectwem jest / y yectwem bywa nazywano /  
to latwie moze byc wyrozumiano / Gdy Mieski Sluga kogo w Ciennice  
wrzuci / a Kat kogo zwiastza / y potym go wywiedzie / y na Szubienicy go  
obiesi / albo go zetnie. Alle yectwo przed Panem Bogiem jest y bywa na-  
zywane / Ize nas Grzech zwiastza / Emierci / Piekto / y Diabel nas poimal /  
A ize pod ich moca jest smy. A takowym wielkim y ciestkim yectwie po-  
wieda tu Dawid / mowiac / Krol na wysokosci / Pan Christus / obcho-  
dzil sie z yectwem / poimal Grzech / zamordowal Emierci / Piekto zbu-  
rzyl. Grzech / Emierci / Diabel y Piekto w poimaniu nas mieli / Alle  
Pan Christus zasie ne poimal. Walczyl przeciwko tym / y nat ty  
ktorzy nas byli poimali. A to jest Krolestwo y Brzad nego na Wyso-  
kosci / Ize on moze yectwo poimal / Monego Kasa w Ciennice wrzuci /  
Mone Grzechy obwini / Mone Emierci zamordowal y zabil / y mone  
Piekto potepil.

O tym Prorocy barzo wdziecznie mowili. Sae owseki to obce a nie-  
znane mowienia / dziwne slowa / y niezwyčajna mowa. A przetoz  
tez dla tego wdzieczniysa y przyemniysa jest / Ize tak obcym y niezwy-  
čajnym obyczajem brzmi. Abowiem powiedz mi / Gdy ty tak Grzech  
obaczysz / Ize ty z yectwem jest / Coz tedy on przemoze? Alle tedy Grzech nie-  
poimany y wolny jest / Etedy tez Mloc swone okazuje / y przynosi a  
przydawa Ludziom w Serca ich Emierci y Lekanie / Ize sobie wiec wat-  
pia y rozpaczaja / Tak ize tez w wstach y doleglosciach swych wzynwaja  
S. Sebastiana / S. Anny / y czynia a postanowiana hedno Bawo-  
chwalsstwo za drugim krom wstetich wiary / Abowiem Serce ktore Grze-  
chy czuje / wcieka przed Panem Bogiem / y mowi / Rozgniewatem y obra-  
zilem Pana Boga / Ach pomoz mi mila Panno Maria / etc. A tak wcie-  
kana Ludzie przed Panem Chrystusem / ktory yectwo yete wzial y wiol /  
y mana wciezke do Szlowicka / ktory hednat pomoc nie moze. A w tym  
jest owseki wolny / naty a szyn y zyny Grzech / ktory nie jest poi-  
many / y owsem jest Panem moim ktory nie poima / A nie tylko nie w-  
straza y zasmuca / Alle mie tez pobudza y przymusza z hednego Bawo-  
chwalsstwa do drugiego.

Takie tez gdy na swowolnym y rozpustnym nestem / Etedy tez Grzech  
jest Panem moim y w poimaniu nie trzyma / Ize nego owseki wola czy-  
nie. Abowiem to bywa rzeczono / Grzech sobie za Pana mieci / Gdy czynimy /  
co on mieci chce / Gdy mordujemy / wydzieramy / kradniemy / palimy / cudzo-  
tozymy / Albo gdy sie Grzechom zwiastza y przymusza dopuszczamy / ku wiel-  
kiemu

Wolny y iyt  
wy Grzech.



# Kazanie o Historii y Pożytku Wniebowstąpienia

ciemu występu przeciwko pierwszym Tablicy Przykazania Bożego. Tę czyni a sprawuje Grzech po wszystkich Świecie / iż Ludzie poima y Pó-  
nem sie ich sstała / ony pobudza y przymusza aby złe czynili / y rozpaczali.  
Atam sie tedy stawamy poimany z obudwu stron sprawcy y z lewej  
strony / Iże sie albo bezpieczeni sstałamy / albo do szatku rozpaczamy.  
Atoci jest Zestwem na wysokości / Iż nas Grzech w poimaniu ma przed  
Panem Bogiem / y naszym Panem jest / A mynego poimany.

Christus po-  
mał Grzech.

A dla tegoż tedy Pan Christus na wysokości wstąpił / Z Zestwo / to  
jest Grzech / poimał / Jakoby chciał rzec / Wstepuje na wysokości / y sadze sie  
na prawicy Bożej / Tam jest Krolestwo moje / Wład y czynię a sprawę  
moją / Iż poimam Zestwo / ktore moje Chrześciani y wierzące w poima-  
niu miało. Grzechu ty jesteś częścią tego Zestwa. Ale jakoś ty moim  
Chrześcianom czyni / Tak na też tobie zaś czynię / Ktorzy musieli two-  
nymi Stugami y poimany być / Z musieli albo yatonie grzeszyć prze-  
ciwko Panu Bogu / przez bezpieczeńć / albo przez smutek w rozpacz być /  
Ku temuś ty / ty Grzechu / przypędził y przywiódł / A przetoż też chodz  
sam / y dan sie zaś nać / y bądź Stuga moim. Tyś inż poimał / A oni  
musieli twoimi Poimany być / Na też ciebie zaś poimam / A ty masz  
moim Poimany być / Ty nie tylko Stuzebnikiem moim masz być / Na-  
to oni twoimi Stuzebnikami byli / Ale też masz być / jakoby Złodziey /  
ktorego teras zgubił mąga.

Alle takowa Moc y Możliwość / Ktora Pan Christus ma nad Grze-  
chem / daruje tym / ktorzy w niego wierza / Iże też oni już Panmi mąga  
być nad Grzechem / Gdzie przed tym Stuzebnikami Grzechowi byli. Albo-  
wiem Grzech nie będzie ich mogł / jako przed tym przymuszać y przypę-  
dzać / aby nieprawie czynili naprzeciwko Panu Bogu / albo żeby rozpa-  
czali. Abowiem Christus na Wysokości wstąpił / stoi przy nich y poma-  
ga im / naprzeciw Grzechowi / Gdy w niego wierza y onego wzynają.

Rom. 8.

Takci mowi S. Paweł Rom. 8. Grzech nie będzie mógł pánować  
nad wami / Ponieważ wy nie pod Zakonem jesteście / Ale pod Ła-  
ską. Jakoby chciał rzec / Porzucicie y obaczycie owę Grzech y złe żądze  
a požądania w sobie / Ale ono nie będzie mogło pánować nad wami. A-  
bowiem Pánowanie tego od niego już odjęte / A wam pod Nogi podto-  
żone jest / Iże wy Panmi nad Grzechem jesteście / A on waszym Stuzę-  
bnikiem być musi. Rownie jakoby który Mordercz / Alczolwiek jeszcze ży-  
wie / A wszakoż gdy już nety poimany bywa / wiecey już szkodzić nie mo-  
że / Abowiem go Kát związał Łanuchem / Musi już tam zaiste Mór-  
dowania y zabijania poniechać. A jako Złodziey ktorego Kát w potro-  
zie ma / wiecey już trąsić nie może / alizby mu wiece Kát Kete swowolnie y  
wporne chciał odwiazac / Ale po ki on w potrozie jest / tedy nie może już  
nie czynić / Gniewać y klac a ztorzeczyć zaiste on może / Ale on jest o Ká-  
ta w Potrozie / A tego gniewanie a ztorzeczenie y przeklinanie prożne już  
jest. Takieś sie też to dzieje y z Grzechem / ten jeszcze też nie prawie umart-  
ani do

# P. naszego Iesu Chri: w dzień Wniebowstąpienia jego. 64.

ani do szatku jest pogrzebion / ale go niedał Pan Christus powrozami  
y łanuchami związał / Iże Wierzącym nie może wiecey szkody uczynić /  
Antich wiecey przypędzić y przymuszać ku nieposłuszeństwu naprzeciwko  
Panu Bogu / ani też ich strąsić. Alczolwiek on to owę czyni / Tedy  
niedał Wierzącym tak wiele pomocy a wspomozienia y pocieszenia mąga / iże  
sie przed Grzechem dobrze ostać mogą.

Tę Zestwo Grzechu zostawa aż do sadnego dnia / Iż Grzech / Alczol-  
wiek jeszcze nie prawie ani do szatku umart / Wszak niedał nie może  
pánować nad wierzącymi / ktorzy pod Christusem są. Ale Sadnego dnia  
będzie też Grzechowi Słowa ścieta y stracona / iże prawie do szatku u-  
martym będzie. A w tym Grzech jest związany y poimany / Jakoby Zło-  
dziey na potrozie Kátowstym. Rownie jako on nam uczynił / Tak też mu  
zaiste uczyni Pan Christus / Jako on nas poimał / przypędzał a przy-  
muszał y dreczył / y przed Sadem Boskim oskarżał / Tak go też zaś Pan  
Christus nać / iże on Mocny swy naprzeciwko nam wiecey okazywać  
już nie może / jeśli tylko pod tym Kolem y Panem Christusem zosta-  
niemy.

Ten może być Kolem rzezon y nazwan / ten wstąpił na Wysokości /  
y osiadł nad Obłokami na Prawicy Najwyższemu w Niebie / y poimane  
Zestwo poimał. Nie obchodził sie on z Dzieciństwa gra y z sprosznymi rze-  
czami na Ziemi / Ale ma wiecznego Nieprzynaciela / y wielkie a wysokie  
poimane Zestwo poimał. Grzech y Diabła / ktorzy wszystkie Świat po-  
mał / on zaś nać y poimał / Iż Alczolwiek już Grzech y Diabeł naprze-  
ciwko mnie są / y mnie dreczyć chcą / A wszakoż niedał / gdy na przy Panu  
Christusie stonę / y onego sie trzymam / nie mąga mi nic zaszkodzić.

Tę owę siłę nie bywa rzezon Kazaniem / aby Ludzie leniwymi a nie-  
dbatymi byli / y nie dobrego nie czynili / jako Papieżnicy nas hąbta y blu-  
nia / Mowiac / żebyśmy byli barzo wdziecznymi a łagodnymi Káznodziey-  
mi / Ale gdyby byli w tym Zestwie tśfeli / tedyby daleko inaczej o tym mo-  
wili. Ale gdy wiece niekiedy z lewej strony w ciast y w strach a wdreczenie  
przyna / tedy to owę siłę dobrze pobacza y pocuną. A przetoż to Kazanie  
nie jest dla Ciata y Krwie / aby temu było dopuszczono wolno czynić / co-  
by temu podobalo / Ale P. Christusowe Wniebowstąpienie y Krolestwo ku  
temu przysłucha / aby Grzech był nety y poiman / aby nas wieczna Śmierć  
w swój związał / y w nich nas nie zachowała ani otrumala.

Alle jeśli Grzech ma być poimany / Tedy na musie / ktorzy w Christusa  
wierze / tak żyć / Aby nie przeciwnie żył nienawisć y zazdrość naprze-  
ciwko Blizniemu / y inż Grzechu / Alle abych na naprzeciw grzechowi wal-  
czył / mowiac / Szłyś ty Grzechu / Ty mnie chcesz pobudzić / abych sie gnie-  
wał / drugiemu zanjrzal / cudzołożył / kradł / niewiernym był / zc. Nie iscie / nie  
tak to ma być. Item gdy mie grzech z lewej strony ciasta / y chce mie strąsić /  
abych mowił / Nie tak to jest / Abowiem ty Grzechu jesteś moim Stuzę-  
bnikiem / Na jestem twoim Panem / Zaliś nigdy nie słyszał ten Proszki  
o moim

Kazanie o  
Wniebowsta-  
pieniu nie do-  
wala grzech  
żyć.



# Kazanie o Historii y Pożytku Wniebowstąpienia

o moim Panu Jezu Chrystusie / ktora Dawid spiewał / Wstapiles na Wysokości etc. Aż do tad byleś moim Kátem y Diabłem / y poimates me. Ale gdy na nusz w Chrystusa wierze / Niemaż wieceny moim Kátem być / Nie chce iście abys me oskarżał. Abowiem ty nestes mojego Pána y Krola Poimánym / Ten cie w to Wierzenie włożył / y wrzucił cie pod Nogi moje.

Kazanie wi-  
ry nie czyni  
leniwe / Chy-  
trześciłny.

A przetoż to mamy prawnie wyrozumieć. Pan Chrystus swym Wniebowstąpieniem y Kazaniem o Wierze / nie chce aby leniwi y nie dbali Chrześciani byli uczynieni / ktorzyby tak chcieli mówić / Teraz już bez dziemy żyć / náto sie nam podoba / Nic dobrego nie bedziemy czynić / Grzesz nikami zostaniemy / y Grzechow bedziemy naśladować / náto Służebnicy y Poimáni. Ktorzy tak mówią / ci Kazania o Wierze nie prawnie nęszczę wy- rozumieć. Pan Chrystus y kásta nie ku temu iście bywa kázana / Żeby kto w Grzechach zostać chciał / Ale Chrześcijańska Nauka tak mówi. Ne- ctwo á Poimanie ma ciebie wolnym wypuścić / Nie iżebys już mogł czy- nić / co sie tobie podoba / Ale abyś już wieceny nie grzeszył. A przetoż / gdy ciebie Grzech przenasładowe y przenagaba z prawey strony / Zazdroś- cia / Nienawiści / Łakomstwem / etc. Albo z lewey strony młodości / Wia- ry / Smutkiem albo Rozpaczaniem / Tedy tak masz rzec / Słysz ty poimá- ny Potrze / Nie chce na tego uczynić. Albo / jeżeli tego nie wieś / Że ty w mego Pána Chrystusa w Łącuchach poimánym leżysz / Tenci mnie wybá- wił / y wolnym uczynił / abyś na ciebie nie naśladował / náto ty mnie przedkładaś y ku wyrozumieniu mi dawasz / chociaby było z prawey albo z lewey strony.

Náto Chry-  
stus náś  
Grzech pol-  
mał.

Takci Chrześcijańska Nauka nie dopuszcza / Żebyś ty w Chrystusa wierzył / á nędnat w Grzechach przemieszkować y trwać chciał. Abowiem gdybys ty prawnie w Chrystusa wierzył / Tedy też tu tak Text powie da / A- byś też wierzył / iże on na Wysokości wstąpił / y nęctwo (to nest / Grzechy twone) poimał. Ale nátoż on Grzechy twone poimał? Tak ne poimał / Że cie z lewey strony wieceny strąszyć ani na cie skążyć y żałować przed Pa- nem Bogiem nie máż. A chociaby też owseki ná cie skążyć y żałować chęć / Abyś ty nędnat ná to nie nie dbał / á iżebys rzekł. Grzechu / na ná twone żałowanie á skąże owseki nie nie dbam / Na w tego wierze / ktorzy wzgore ná Prawicy Boskiej siedzi / y ciebie poimał. A przetoż na wieceny o żadnym Grzechu nie nie wiem / tylko o nędnym poimánym Grzechu / ktorzy przed Panem Bogiem już osadzony y potępiony nest / A ná skoń- czeniu Świata ma być ściety á zgładzony. Radbys mie chciał przy- wieść w Smutek / w Rozpacz / w Nádość / á iżebys wiele o sobie trzymał / y w Báłwochwálstwo. Ale ty żadnego Prawa ku mnie nie masz / już ne- stes poimány / twoye okrucieństwo już sie dookóńczyło / y twoye Pánowanie już koniec wzięło.

I.  
z lewey  
strony.

Tymżeci też sposobem on twoy Grzech tak poimał / Że on ciebie z prawey strony wieceny ku temu przywodzić ani pobudzać nie ma / A áczkol- wiek on

# W. náśko Jezu Chri: w dzień Wniebowstąpienia jego.

65.

wiek on ciebie ku temu przywodzi / á pobudza / y wabi / abyś go nie náśla- dowal / ani ku niemu przystawał / Ale mówi / Grzechu / Bázgo mi owseki śledko spiewasz y ku temu wabis y przywodziś / y chceś abyś na złe y nie- prawnie czynił / Nárdym á nárdym y pńsłym był / w nienawiści y za- drości / y w Łakomstwie w Papiestwie y zbytnym zgromádzemu máne- tności zostawał / Ale na ciebie nie chce náśladować / Ale to wpsłisko Noga- mi podepce / á miásto tego łichym y pokornym / cierpliwym / y wdziernym á przyháznym / dobrotliwym y szodrobliwym bede / etc.

Toc Pan Chrystus przez swoye Wniebowstąpienie z wysokości tu ná Ziemi ma w nas spráwić / á my takowy Bęzynek jego w nas obaczyc y náydować mamy / Aby Wniebowstąpienie Chrystusowe y Wiara me tró- to Przykiem á Bśny od nas wymowiona była / Ale aby też we mnie / y w tobie / y w każdym Stowieku sie poruszać y okázować / w Bęzynku y w spráwie / Tak iż gdy mie Grzech chce strąszyć / Abyś był potępionym y nie lekał sie / mówiac / Grzechu / ty przysłuchasz ná Szubienice / Danyż mi po- kon y nie przenagabać me. Takie też / Gdy mie chce pobudzić / abyś złe czynił / abyś go nie naśladował / y rzekł / Grzechu / Bázgo mie zaiste tá- godnie wabis / Ale na tego nie chce uczynić / co ty ode mnie mieć chcesz / Ale bede sie w posłuszeństwie Boskim chował y onego sie trzymał. A tak na tedy zostane ná prawey Drodze / y trąsie ná szednią drogę / Nie stane sie niedbáłym y leniwym / Náto ci s prawey strony / ktorzy Grzechom ná- soba pánować dopuszczają / Ani sie też sstane wátpliwym / náto oni z le- wey strony / ktorzy rozpaczają.

Toc owseki nie bywa rzeczono / Żeby dobre Bęzynki były zakázowane / Náto Przykryty Nauke o Wierze bluźnia y háńbia. Abowiem nest / rze nie są-  
zaye dobrych  
Bęzynkow.  
byś sie miał Grzechow wystrzegać y omych sie wárować / W owsem Pá- stem być ná Grzechem / Tedy musz Dobre bęzynki czynić. Abowiem kto sie nie ma gnić / w nienawiści być / y drugiemu nie zanjrzeć / Ten ow- seki musz cierpliwym / pokornym / przyháznym y dobrotliwym być. Kto- ry nie ma rozpaczć / ten musz iście śmiáłym y wesolym być. Tak iż za- den z Nauki o Wierze niedbáłym y leniwym sie nie stawa / Gdy to kto pra- wie wyrozumieć. A przetoż tylko ná tym zależy / aby to było dobrze y prawnie wyrozumiano.

Alle náto te Nauke o Łasce y Wierze prawnie rozumieć mamy / náu- cza S. Páwel / Rom. 6. gdy mówi / Coż thedy / Jeżeli bedziem grze- Róm. 6.  
być / Iż nie yestess / pod Zakonem / Ale pod Łaską / Boże wchoway.  
Jeżeli nie wiecie / iż komu sie osiárnyecie / być Sługami ku posłuszeń-  
stwu / Tego yestesscie Sługami / komuscie posłuszni? Bádz Grzes-  
chowu ku Śmierci / Albo Posłuszeństwu ku Spráwiedliwości.  
Náto by chciał rzec / To sie ma nadobnie á známienicie rymować y  
zgádzć / Abyśmy potym wieceny nie grzeszili / Gdy pod Łaską yestessmy.  
Wny od Grzechu wybáwieni yestessmy / W owsem my Grzechowi umár-  
lismy / A Grzech też nam umárł. A my teraz żywiemy Panu Bogu w Jezu  
Chrystusie

II.  
z prawey  
strony.



## Kazanie o Historiye y po ytku Wniebowstapienia

Christusie Panie naszym. A przetoż nie mamy już wiecy Grzechowi służyć. Eoby nie cudna y nie znamienita rzecz była/ żebych na chwał grzech sobie za Pana otrzymać/ A yednakby nie Pan Christus od Grzechowi miał wybawić y wyzwolić. Pan Christus chce/ aby Grzech moim Stuszebnikiem był/ y mnie służył. A przetoż to nie jest ten zmysł y wyrozumienie tego/ żeby Grzech moim Panem być miał.

Alle to owęci staremu Adamowi a skazonemu przynrodzeniu naszemu z cieśkością przycho- zi/ żebych na przez Christusa/ y przez Wiare w niego/ Grzech pod sie poobici y przywieści miał/ aby moim Stuszebnikiem był. A przetoż Kazanie o Łasce y o Wierze jest skodka/ przynemna a łagodna Nautka/ zaianconym y lektywym sumnieniom/ Alle nie staremu terrorowi/ Siatu naszemu/ ktorego boli/ y onemu to przytro y cieśko jest/ Iże sie gniewać/ w nicna wiści mieścić/ za yzci/ takomie zbierać/ ani w Grzechach dalek postępować nie ma. Wiara dostepuje mocy y możności naprzeciwko Grzechowi/ przez Christusa darowanej. Gdy tedy w Christusa wierzy/ Tedy Grzech twon twom Stuszebnikiem y poimany być musi. Jeśli cie przeraża y kuśi z lewej strony/ obciążeniem wmyśłu/ y smutkiem a wielką żalnością/ Tedy sumnienie twone ma być pocieszone a smiałe y nie rozpaczać/ Z ma wyzwać grzechowi kłupke pod nos/ y nań nie nie dbać. Jeśli cie też zaś s praw y stron ogarnie y obciąży bezpieczeńścią/ Tedy wiara twona ma mówić/ Szyns ty Grzechu/ Ty y jestes mego Pana Jesu Christusa poimany w ktorego na wierze/ A przetoż na ciebie nie chce słuchać ani cie naśladować.

Alle stary Adam a skazone Przynrodzenie nasze tego chce po nas/ aby Grzech wolnym był. Gdy tedy ty Wiare twone opuścisz/ y onę dopuścisz wpaść/ y ciaká twego naśladowiesz/ Zczynisz co Grzech mieti chce/ y jestes smutnym/ obciążonego wmyśłu/ wacpisz y rozpaczasz sobie/ albo jestes bezpiecznym/ y postępujesz a przemiesztawasz w nicnawisć/ w zazdrości/ takomie swie/ w niepowściągliwości/ etc. Tedy ty nie uszego nie czynisz yedno iże ty Grzech/ ktory był Pan Christus poimał/ zaśie wolnym czynisz y wypuściasz y od Pana Christusa/ ktory ciebie przez moc y siłę swego Wniebowstapienia/ y przez Wiare/ wolnym był uczynił/ odtaczasz sie/ y sam sie w poimanie a yectwo podane/ y w powros a zwiastie twego Nieprzynaciela/ Zwiastęją w poimanie Grzechu/ wdane. Alle gdy sie ty w Wierze Grzechowi mocno przeciwisz y przeciwko onemu sie stawisz/ Tedy on nie na tobie nie wygra y nie zwycięży/ Nie będzie cie mógł strążyć/ ani poimać. Albowiem y Pan Christus przez swone wesołe Wniebowstapienie poimał y zwiastat wiecznymi zwiastkami/ iże on tobie skodzić nie może/ Tak długo po ty przynum zostaniesz.

Tenci jest yeden Nieprzynaciela/ ktory przysłucha do Zectwa a Zwiastki/ ktora Pan Christus przez swone Wstapienie na wesołości poimał y powiodł y poprowadził/ Zwiastęją Grzech/ ktory sercá nasze albo lekaniem a strąśeniem/ tu rozpacz y przywieści a przypędzić/ albo wdzieczności a łagodności

## P. nasze Jesu Chri: w dzień Wniebowstapienia tego. 66.

Łagodności tu bezpieczeńścią przywabić chce. Albowiem tenci jest zły/ Obyczaj a sposob grzechu. Eoby a sposob Grzechu/ iże naprzod wdzieczności a łagodności tu sobie wabi/ A potym tu rozpacz y przywodzi y przypędza. Prowadzi Księgi a Zakon/ y Miecz/ obchodzi sie ze iż y Morderstwem/ yako też y yego Pan Diabeł także czyni. Naprzod skodka a przynemne y łagodnie cie przywabia/ A potym Księgi y Register wmy a przestęptu otwarza/ y tobie przedkłada/ coś ty uczynił/ aby cie w rozpacz/ y tu wieczny Smierci przywiodł/ Tego Nieprzynaciela Pan Christus poimany powiodł/ yakoś my słyseli.

A to niechay będzie na ten czas dosyć powiedziano/ o Pana Christusa swym Wniebowstapieniu y Krolestwie yego/ y yako to ma być prawie wyrozumiano. Skąd sie nasnie y nawnie okazuje/ iże my nie każemy o niedbactości y leniwosci a gnuśności/ yako Pelagianowie S. Augustinowi wine dawali/ y dzisiejszego dnia także też Papieżnicy nas hanbia y fromoga/ Nowiac/ Żebyśmy załagowali dobrych Uczynków. Mniemamy/ żeby to był Chrześcijański żywot do Klastora bieżyć/ Mniemowsta Kápicę przyoblec/ smutno patrzyć/ etc. Alle o mocy y siłę Wiary/ yako ona walczy y woyuje naprzeciwko Grzechowi/ nie o tym nie wiedza. A przetoż mamy sie nauczyć/ abyśmy Kazanie o Wierze prawie wyrozumieli/ Abyśmy Wiare uczynkiem y skutkiem okazywali/ A Panimi zostali nad Grzechem/ Który nas przed tym w swym Poimaniu a Zectwie trzymał y chował/ Alle teraz przez Christusa już poiman jest. A aczkolwiek nas jeszcze Grzech czasem yma/ Tedy sie my yednak tego Krola Pana naszego Jesu Christusa trzymamy/ Który to poimane Zectwo poimał y ono poprowadził/ Z swone Zwyciestwo nam darował. Temuśto wiecznemu Krolowi wespół z Oycem/ y z Duchem swietym/ niechay będzie chwala y dziełom czynienie od nas uczyniona/ na wiek wieków/ Amen.

## Wtore kazanie w dzień Wnie-

bowstapienia Christusowego/ Euangelium o

S. Mária w ostatnim Rozdzieleniu.

**W** tym/ gdy oni weden-  
nascie (Uczniow) za stołem siedzieli/ o-  
kazał sie/ y wyrzucił im na Oczy niedo-  
wiarstwo ich/ y zatwardziałość. Cerca/  
Iże tym ktorzy go widzieli \* zmartwych wstatego/ nie  
wierzyli. Rzekł im/ Idziecie po wszystkich Swiecie/ a  
każcie

\* Albo y  
zmartwych  
wstac.

Walerente  
Wiary przez  
ciaká Grzechu.



## II. Kazanie na Euangelium Marci XVI.

Kazanie Euangelia wsemu Stworzeniu / Ktoby uwierzył a ochrzczon był / zbawion będzie / ale ktoby nie uwierzył / potępion będzie.

A Znamiona tych którzyby uwierzyli / ty beda. Naśladować / przez Imię moje Diabelstwa beda wyrzucać. Wrotemi nieżyłi beda mówić. Weże beda \*brać. A jeśli co śmiertelnego pili nie będzie im nic szkodziło. Na Niemocne beda Rece kłaść / a beda sie dobrze mieć.



\* Albo  
ogłosz.

A tak Pan (Jesús) gdy to do nich <sup>2</sup> mówił / wzięt jest do Nieba / i wsiadł na Práwicy Bożej. A oni wyszed-  
szy kazali wszędy / A Pan im dopomagał / i Wowe potwierdzał / przez Znamiona ktore naśladowały.

Anno 1555. die  
Ascensionis a  
prandio publico  
in templo paros  
acta.

**D**łówna część w tej Euangelii / jest ro-  
kazanie i polecenie / ktore PAN Christus Bezmiernym  
swoim dał / Gdy mówił / Idźcie po wszystkich Swie-  
cie / i kazanie Euangelia wsemu Stworzeniu.  
Nesta to owseki osobliwe / możliwe i mocne a gwałtowne  
Przykazanie

## w dzień Wniebowstąpienia P. n. Jesu Christa.

67.

Przykazanie / Jż Pan Christus Bezmiernie siwe posłał / Nie do jednego Miasta  
albo do Wsi / Nie tylko do Żydowskiej Ziemi / do Ludu Izraelskiego /  
Nie tylko do Jerusalemu do Kaptanów i Leutów / Nie do Królestwa i  
Księstwa Pogańskiego / Ale po wszystkich Swiecie / do wszystkich Królów /  
Książąt / Panów / i do wszystkich Ludzi / którzy pod Niebem mieszczą /  
Chociażby byli Żydowie albo Pogańscy / Słabota albo Niesłabota / Młaz albo  
Niewiasta / Młody albo Stary. Toć bywa rzeczono Wsa bardzo o-  
tworzyć / A nie w kacie / Ale smiele nawnie kazać / Tak / aby przed wsę-  
stym Stworzeniem / Stoncem / Kieźcem / etc. zabrzmiato i kazane było / A  
iżebym wam Ludzie / i wszystko co w Ludzkim Narodzie a Pokoleniu  
Stworzeniem bywa rzeczono / albo zezadżono a postanowiono jest (jakto  
S. Piotr takowe postanowienie Ludzkim Stworzeniem nazywa 1. Pet. 2.)  
ślyścić mogło / aby sie żaden wymowić nie mógł / ani śmiać rzec / Żeby te-  
go nieślyszat.

To Przykazanie jest tak wielkie i mocne / Jż żadne wieści ani mocniejsi  
se Polecenie albo Przykazanie nigdy na Świat nie wyszło. Abowiem nie-  
dnego każdego Króla / Księęcia i Pána Przykazanie nie wychodzi daley /  
tylko nad nego Królestwem / Cesarstwem / Księstwem / nad Ziemią i Ludź-  
mi / Rownie jakto też jednego każdego Ducha czeladnego Polecenie i Przy-  
kazanie nie daley sie sciaga ani wychodzi / tylko nad nego Domowa Cze-  
ladzka. Ale tego Króla Przykazanie sciaga sie i panuje nad wszystkimi  
Królami / Cesarzami / Książętami / nad Ziemią i Ludźmi / nad Wielkimi i Ma-  
łymi / Bogatymi i Biednymi / Nauczonymi i Nienauczonymi. Abowiem  
on to wszystko w jedne Gromade ogarnia / mówiac / Idźcie po wszystkich  
Swiecie i kazanie Euangelia wszystkim Stworzeniu.

Krotko mówiac / Ta Euangelia ma być wszędy po wszystkich Swie-  
cie kazana. Abowiem aczkolwiek Apostołowie sami Osobami swoimi nie po-  
wszystkim Swiecie chodzili / Ani wszystkich Królów a Krain Ziemi oglada-  
li / A wszakoż jednaki ich Kazanie po wszystkich Swiecie sie rozszerzyło / Na-  
toż. Psalm powie da / Niemaj żadnego Rezyta ani Mowy / Gdzieby  
nie był ich Głos słyszan. Po wszystkich Ziemiach wyszedł Głos ich /  
a słowa ich na koniec Świata. Apostołoskie Słowa i Kazanie wedlug  
polecenia i przykazania Chrystusowego po wszystkich Swiecie rozstawiło  
sie / Aczkolwiek ich Persony i Moci nie po wszystkich Swiecie chodzili. Na-  
szyn Dniowie i przodkowie toż Słowo (Aczkolwiek jednego czasu nasmey  
kazane było / niżli drugiego) słuchali przed nami pierwsi niżli my  
narodzili / Imy go też zaś teraz po nich słuchamy. To Słowo Boże przed sie  
wstawicznie przez inke a inke Persony bywa kazane / Apostołowie nie po-  
czeli kazać po wszystkich Swiecie / Apotomkowie Apostołoscy onoż przed sie  
kaza / i kazać beda / aż do Sadnego Dnia.

To Przykazanie mamy na dobrej baczności mieć. Abowiem tym sam  
Pan Christus rozeznawa i odciaza kazanie Euangelii od wszystkich in-  
nych nauk na tym Swiecie. Abowiem gdy rozkazuje / aby Apostołowie po  
wszystkim

Rozność Eu-  
angelii y  
innych rzeczy



## II. Kazanie na Ewangeliu Marci XVI.

wszystkim Świecie sli y Ewangelia wszelkiemu stworzeniu kazali / Tedy to naśladowcy / i z wszystkich Świat ze wszystkich swych mądrości / sztukem y nauką nie wie ani rozumie o Ewangeliu Pana Chrystusowego. Albowiem gdyby to on z swych własnych Słowy albo rozumu wiedział albo rozumiał / tedyby nie potrzebował Apostolskiego posłania y kazania. Gdyby to Grekowie byli wiedzieli / Tedyby im nie potrzebą było / żeby S. Paweł do nich przysłał / y posłuszeństwa Wiary między nim postanowić miał. A przetoż tym przykładem wszystkich Nauczycieli tego Świata / Philosophowie / Jurystowie / Ecoloogowie / ze wszystkim tym / co wiedzą albo umieją / rozumieją y na Świecie nauczają / do Szkoły prowadzeni / A tym ubogim Zebrałom y nienauczonym Rybikom / Apostołom miała być podana / jako to Posłom od P. Chrystusa posłanym / Ktorzy wszystkim Świata Mistrzami być mają / y ktorzy wszystkim Świat słuchac y od nich się uczą / Albo ze wszystkim swoim Kunsztom a Nauką y Mądrością potępionym być ma.

Świat wie y rozumie / jako ma budować / Głospodarstwo trzymać / wieść / pieć / żywić się / Ziemię y Ludzie rządzić y nad nimi panować / etc. Ale o Kroleństwie Chrystusowym / jakoby się zbawionym stać miał / Tedy o tym nie wie / Ale / tu się to tak ma / y tak to ma być rozumiano / że przez Ewangelię y Kazanie o Chrystu Jezusie / Tajemnica jest objawiona / która od tego Świata aż do tad była zamknięta / Rom. 16. A my mówimy Mądrość Bożą / w tajemnicy która jest skryta y która był Bog postanowił przed wieki tu - wie naszy / która żadney Zwierzchności tego Świata nie poznaje / 1. Cor. 2. A tajemnica która była skryta od wieku w Bogu / Eph. 3.

A przetoż Chrystus tym Przykazaniem kazanie swoich S. Ewangelię od wszelkiego innego Kazania y nauk które na Ziemi są oddziela y rozność między nimi czyni / Tak iż też z tego ani Żydów z Zakonem Mojżesowym / Ani Philosophów z swą Mądrością wniac y wytemić nie może / Jozie mówi Pan Chrystus y powiadać wszystkim Ludziom / Żydom y Poganom / Grekom y Negrekom / Nauczonym y Nienauczonym / Czego przed tym oni nie wiedzieli / A wszakoż niedługo muszą się nauczyć / jeśli więc zbawionymi być chcą. A przetoż mamy Chrześcijańskie Kazanie albo Ewangelię / która w Chrystusowym Krolestwie bywa kazana od innych wszystkich Nauk y Kazania oddzielić y rozność między nią uczynić / jako to / która od samego Chrystusa nad wszystkimi innymi postanowiona jest / a o której wszystkim Świat nie wie. To Kazanie jest wysoke y Niebieskie Kazanie / które wszystkim Światu zakryte a tajemne y nieznanome jest / y z Niebą na dot objawione bywa. Ale drugie Kazania wszystkie są ziemskie.

**N**akoż tedy ta Ewangelię brzmi / która wszelkiemu stworzeniu ma być kazana / Ktoby uwierzył a ochrzczon był / zbawion będzie. Dla tegoż też jest wielka a znamienita rozność

## w dzień Wniebowstąpienia P. n. Jesu Chrystusa.

68.

rozność między Ewangelią / y między Zakonem y innymi naukami poślano-  
wioną. Albowiem nie tak owski nauk Jurystów a wprawie uczonych Lu-  
dzi / Ani Zakonu albo dziesięciorga Przykazania Bożego brzmi / Gdyż iednak  
Świat ze wszystkim swym rozumem a mądrością wyższy przysłać nie mo-  
że / yedno jako Jurystowie pisali y jako Pan Bog w Zakonie swoim przez  
Mojżesza przykazał. Nauka Jurystów a w Prawie uczonych Ludzi tak  
brzmi. Fiat iusticia, & pereat mundus. Ma być czyniono co prawego y  
sprawiedliwego jest / By też więc Świat miał zaginać. Mojżesowe przy-  
kazanie tak brzmi. Ktoby czynił to czynił / Ten będzie w tym żył.  
Przetłumaczy niechay będzie każdy / który nie zostawa we wszystkim tym /  
co napisano stoi w Zakonie / żeby to czynił.

Tak jest Ziemską / Śmiertelną y Piekelną Nauką / która się wyższy nie  
ściaga / tylko abyśmy tu na Ziemi dobrzy byli / y czynili to co prawego a  
sprawiedliwego jest. To jest zaś piękna a znamienita nauka / Ale się to  
tak nie stawia / ani wypetmona bywa / Bo zawsze ostatecznie to stoi y  
trwa in Imperatuo albo Optatuo. A nigdy nie przychodzi in Indicatum.  
Zakon powiada / Non habebis Deos alienos, Nie mien innych Bogów. Ale  
skutek a uczynek w tym nie naśladować / żebyś mógł rzec / Non habeo Deos  
alienos, Nie mam innych Bogów. Takież też Zakon nie mówi o mnie.  
Non habes Deos alienos, Nie masz innych Bogów. Kto się tedy tylko  
takowymi oświadczeniami Jurystów / albo Mojżesowymi musi dreczyć y me-  
czyć / A nie lepszego y wyższego nie ma / ten też nie wiecny nie ma yedno Pie-  
kto y Piekelną ogień / y zemdlone ostrąszone Sumnienie. Albowiem się to  
nigdy w nim nie stawia ani tego czynić może / co prawego jest / Ale tylko  
Grzech / y to co nieprawego jest / ostatecznie się od niego stawia / y żaden  
nie czyni tego co w Zakonie napisano stoi. A przetoż Jurystów a wprawie  
uczonych Ludzi Mądrość jest ziemską / cielesną Mądrością / która tu ni-  
sto na ziemi zostawa / A Zakon Boży Gniw tylko sprawuje. Jako S.  
Paweł / Rom. 4. mówi / Doctor Legis est Doctor inferni, Każniodzie-  
śa Zakonu jest Każniodzieśa do Piekiła prowadzącym.

Alle Ewangelię jest Niebieskim Kazaniem / ta nie tak brzmi jako sto-  
skie Krolestwo albo Zakon / Fiat iusticia, Niechaj się stanie co sprawiedli-  
wego jest / Co się owski nigdy nie stawia / Ale tak brzmi / Fiat remissio  
peccatorum, Niechaj się stanie odpuszczenie Grzechów. To jest wysoke  
y Niebieskie Kazanie / To nas naucza / żebyśmy się nie cieszyli sprawiedli-  
wości którą czynili / Bo tamby mógł Świat przepaść / Ponieważ  
ta sprawiedliwość nigdy się nie stawia / Ale abyśmy się tym cieszyli / że  
Świat tym wspomóżon jest / iż wszelkiemu stworzeniu ma być kazano /  
Fiat remissio peccatorum, Niechaj się stanie odpuszczenie Grzechów. To  
jest owski Apostolskie Kazanie y nauka ich / y też nauka nasza dzisiejszego  
czasu.

Ku temu się sciaga ten Tert a mówienie bardzo mocno / Gdy P. Chri-  
stus mówi / Ktoby uwierzył a ochrzczon był / zbawion będzie. Nie  
MM II morwi /

Ewangelia o  
Chrystusie  
wszystkiemu  
Światu jest  
tajemna.

Rom. 16.

1. Cor. 2.

Eph. 3.

Rozność za-  
konu y ewan-  
gelicy.



## II. Kazanie na Ewangeliu Marci XVI.

mowi / kto trzyma Zakon Mojżeszow / Jurystow a to Prawie bezonnych Ludo-  
dzi Kiegi / mądrych Ludzi Nowienia / Alle mowi / Kto trzyma odpuszcze-  
nie Grzechow / albo / co też równie także bywa rzeczone / Kto wierzy w mie-  
ten będzie zbawion / To wy macie kazać wszelkiemu Stworzeniu / Wszyst-  
kim Krolom / Cesarzom / Książetom / Slachcie i Naslachcie / Mężom i Nie-  
wiąstom / Młodym i Starym / aby we mnie wierzyli / jeśli więc zbawieni  
bądźcie. Należy chcieć rzec / Świat już dosyć długo był dreczen Za-  
konem / Sprawiedliwości i Bezprawniami / przez które jednak żaden Człowiek  
nie może zbawionym się stać / Ponieważ tego żaden czynić nie może. Ale te-  
raz krotko ogarnę / iż kto chce być zbawionym / tedy się to tak składa / aby  
w mnie wierzył.

Sprawnie-  
dli-  
wość tego  
Świata i  
Zakonu ma  
zostać.

Obrócić  
E-  
wangelię w  
słowo  
zbawie-  
nia.

**N**ależy tu mógł niekto rzec / Ku czemu tedy jest świe-  
tliwie Prawo i Zakon / albo Dzieścioro Przykazanie Boże / Żali  
tedy Sprawiedliwości tego Świata i Zakonu nie jest pożyteczna / Do-  
powiedz. Sprawiedliwość tego Świata i Zakonu ma i musi zostać /  
Abowiem tu temu Pan Bóg postanowił świecką zwierności / Czcą i  
Mątkę / i dany zmysł / rozum / mądrość i wszystko stworzenie / Aby się ta-  
koma sprawiedliwości stawała. Ale gdyż się ta sprawiedliwość tego Świa-  
ta i Zakonu dla skązonego przynudzenia naszego nie stawa / ani wypel-  
niona bywa / Albo się do szkatu złe i haniebnie stawa / i dla tegoż się za-  
den Człowiek przez to zbawionym stać nie może / Tedy Pan Chrystus do-  
puszcza aby wyższe kazanie na Świat wyszło / które tak brzmi / Kto by  
wierzył a ochrzczon był / zbawion będzie.

Tedy jest inż Kazanie / mżli Jurystow i Zakonu / To krotkim słowem za-  
myśla Dikto / A Niebo otwiera. Zaledwie są dwie słowie / wierzyć i Zbá-  
wionym być / A i dwie słowie takowa jednak moc z sobą przyniesia / która  
wszystki inż mocy przewyższa / Jednym Grzechowi Moc / Smierci Za-  
dło / Diktu żywiciestwo / Derczucana precz wszystkie Bona i Złota i Ko-  
spacz / Ochładzania i poślania i czynia żywiciestwo Serce. Nie mo-  
żesz zaśte wszystkie Świat tak mówić / Żeby jednym Słowem miał  
precz oddać Grzech / Smierć / Diabła / Dikto i wszystkie Kiegi w Pra-  
wie bezonnych Ludzi / i wszystkie Zakon Boży / Ażby Niebo smiele miał  
otworzyć / i zbawienie obierować / i ono nie zaślużyłoby i niepożytkowa-  
łoby / smiele komu darować. Alle Pan Chrystus przemoże to uczynić przez  
swoje Ewangelię / i poleca a przykazuje aby to wspaniałemu Stworzeniu by-  
ło kazano.

Tedy owśki może Przykazaniem być rzeczone / które Chrystus przez  
Apostołów na wszystkie Świat kazać i wysłać depuszcza. Gdybyśmy tedy  
temu wierzyć mogli / tedybyśmy Apostołów i Różnorodnych stworzeń to Przy-  
kazanie prowadzą / dla wielkiej miłości / jako bywa mawiano / żechli / i na  
Kielichyśmy nie nosili / i owsem gdybyśmy tylko tu temu przywieść mogli /  
Żebyśmy to za Słowo Boże trzymali / co Apostołowie i ich Potomkowie  
kaza /

## w dzień Wniebowstąpienia P. n. Jesu Chrysta.

69.

kaza / Tedyby każdy / któryby to jedno słyszał / Rece swoje wznosił / i mo-  
wił / Panie Boże / niechaj tobie będą na wielki dziełi uczynione / Żem na  
tego czasu doczekał / że na to słyszeć moge. Na tobie s prawego serca posłusz-  
nym być / i Ciątem i Należytością rad słuszy i twoje Apostoły i Różno-  
dziejne / którzy twoje Przykazanie sławiona / we wszelakiej porzeczności  
trzymać i ony mieć chce.

Alle złośliwy a niepobożny Świat temu nie wierzy / A dla tegoż też sło-  
wo Boże i Ewangelię S. wżgardza i Apostoły i Różnorodnych Nogami  
depce. Tedy Świata nie jest rzecz dobra ani pożyteczna / ale nam Różno-  
dziejom jest dobra i pożyteczna / Abysmy się z tego Brzedu i Mocy nie  
wznosili / ani się też pysznymi stali. Abowiem iże złośliwy a niepobożny  
Świat nie tylko Ewangelię nie wierzy / Ale też one przesładowe / to zacho-  
wawia nas Różnorodnych w potroze. Bo gdyby Świat Słowu Bożemu  
wierzył / i nam wielką częścią okazywał / i jakoż jednak toby się stało / gdyby  
Słowu Bożemu wierzył / Tedybyśmy mogli pysznymi i potępionymi się  
stać. Ewangelię owśki bywa dobrze kazona i nauczana / Ale tylko w  
tym jest niedostatek / iże nien bywa wierzone.

A przetoż owśki przy tym zostanie / Co tu o Bezniach bywa mawiano /  
Pan Jesus karał je z niedowiarstwa i z zaciwardziałości Serca /  
iże nie uwierzyli / etc. Złośliwy a niepobożny Świat nie tylko jest zapa-  
mietany i zaciwardziały / iże S. Ewangelię wierzyć nie chce / Ale też nie-  
stony / Niedowiarstwo jest w nas tak mocne / iże się żadnym obyczajem do-  
szkatu od tego Tektu (Karał je z niedowiarstwa) oddać i odwieść  
nie damy. Abowiem ten Skarb jest bardzo wysoki i wielki / i Serce na-  
sze bardzo jest podle / krotkie i młde / iże tych znamiennych słow i zach-  
obietnic ogarnąć i wyrozumieć nie może. Nyn z nasza piecia zmysłowa tak  
się obchodzimy i sławimy według tego jako czujemy i baczymy / iże  
nas jeszcze Grzech obciąża i Smierć straszy / Tedy nam przedstawia i nas  
od tego zatrzymawia / iże temu nie wierzymy. Alle gdybyśmy Słowu Bo-  
żemu wierzyć mogli / Tedybyśmy wszystko mieli / co nam w Słowie Bo-  
żym przedstawiano i oznajmiono bywa / i moglibyśmy na Grzech / na  
Świat / na Smierć / i na Diabła nie dbać.

Gdyż tedy jeszcze niedowiarstwo w nas tak mocne jest / Tedy musie-  
my sobie wstać i Słowo Boże przedstawiać i ono kazać / nego słuchać /  
i onego się uczyć. Jeśli tego zaraś nie możemy przynąć i ogarnąć / Abys-  
my wżdy jednak to im dalek tym więcej na każdy dzień przywodzić / Do-  
tad / a żbyśmy ono poyle i ogarneli / tak wiele nako na tym Świecie ponąć  
i ogarnąć możemy / Abowiem jednak ty dwie części musza być wspotek  
złączone / jako że tu Pan Chrystus wspotek złączył / mówiąc / Kto by  
uwierzył / ten zbawion będzie. W ten pierwszy Części (zbawionym  
być) żadnego Niedostatków niema. Bo gdzie Słowo Boże kazono by-  
wa / Tam bywa nam zbawienie obiecowane i namienione / i bywa Niebo  
otworzo.

Wierząc ma to  
słowo (zbá-  
wionym być)  
mocno poieć  
i ogarnąć.



otworzone / A Piekło zamknięte y zawarte / przez Noc Słowá Bożego. Abowiem S. Piotr nie tylko ma klucze Królestwa Niebieskiego / Ale też y każdy / ktory to Słowo Boże według roztazania Chrystusowego każe / Ale iż się to nie stawa / w drugich części niedostatek jest / iż my temu nie dosyć mocno wierzymy.

Naszy Szwemmerowie a falszywi Nauczyciele każą też toż Słowo Boże (Ktoby uwierzył a ochrzczone był / zbawion będzie) Ale oni ty słowa omiayana / yako by Potryni ktora złe dom umiata. Gdy tylko niedne Sylaby z tego wyliczyć albo powiedzieć mogą / Tedy mniemają / żeby już wierzyli / W owszem yako Diabeł wierzy / tak też oni wierzą. Abowiem Nowo chrzczeni o Chrście świętym tak nauczają. Woda jest prosta Woda / etc. Opuść ją przy tym Słowo Boże / y spadają na ten goły a prosty Element a Żywioł albo Wode / yako kiedy Krowa przez Strumień brnie. Daley nie otwarzają swych oczu / a niedań ty słowa w bściech swych prowaǳa y mowia / żeby prawie wierzyli. Ale oni tymi słowy dosyć sami o sobie świadcza / iż oni do szkatki nie wierzą / Ponieważ oni w tym domniemaniu zostają / iż zbawienia dostąpi musza przez dobre Bezynki / przez własną mekę y cierpienie. Papież też takież czyni. Na y prowaǳi też ty słowa w swych bściech / Ale Wiara daleko jest od niego. Bo Kiegi nego nieście sa / y nieście y dzisiejszego dnia tam stoga tak wiele zakładania Klastorow / ktore mocno świadcza / iż oni sami sobie chcieli od Grzechow pomoc y zbawienia dostąpi / y w prawdzie Sophistowie a wykretnicy przychylają y przymuszają nieście y dzisiejszego dnia na swone przewrotne Słowy a wykrety / ktorzy ty słowa piśzą. Gdy ty wierzyś / powiedzą oni / Tedyś tylko począł / Ale jeśli chcesz zbawionym być / Tedy się to musi przez dobre bezynki stać.

A przetoż niemaś niedostatku w Panu Chrystusie / Przekazanie jego nieście mocno stoy / Idźcie po wszystkich Swiecie / y kaźcie Ewangelia wsemu Stworzeniu. Ktory wierzy / Tam żadnego gniewu ani potępienia / Ale szczyra łaska y zbawienie ma być. Grzech ma być odpuszczon / a Niebo ma być otworzone. Ale w tym tylko niedostatek jest / iż nie wierzymy. Pan Bog nie chce owszeki o żadnym gniewie / o żadnym Grzechu / ani o Piekle wiedzieć.

Tec on obiecuje w tej obietnicy y kazaniu / Tylko miernym baczność na to / abyśmy wierzyli.

**N**ie wierzyć nie bywa rzeczono prosto o tym mówić / y słowa wypoczytać a wysłowi / Ale się serdecznie na słowo Boże spuścić / y w pokuśeniach / w niebezpieczeństwach śmierci / w przesławianiu / naprzeciw złym Ludziom / Smierci y Diabłu się nasadzić mówić. Nu / tu oto stoi obietnica / Przy tej na zostawam / y na to odważam ciało y żywot / mayetność y część / y wszystko cokolwiek mam. Gdy się tedy kto tak na słowo Boże y na obietnicę Bożą ze wszystkiego Serca spuszcza / Tec bywa nazywano Wiara.

O takowey Wierze Świat nic nie wie. Naszy Medkowic / tak Szwemmerowie yako y Papieżnicy nic też o tym nie wiedzą / Tec owszeki dobrze widzimy / gdy ku skutkowi przyjdzie / co oni o tym wiedzą. Gosh przemożę Wiara / mowi Szwemmer a falszywy Nauczyciel? Ty musisz daleko wyżej przysię a wietsze rzeczy czynić / jeśli chcesz zbawionym być / musisz cierpieć / cierpliwym być / y Krew swone rozlać. A Papieżnik też mowi / O / coż to jest / iż ty nie wlecey kaźać nie umiesz / tylko o Wierze / Stego Kazania stawiana się Ludzie Bezpiecznymi / y żadnych dobrych Bezynkow nie czynią. A przetoż musisz inaczej w tym postępować y nauczać / yako Ludzie mają dobrymi być / y Dobre Bezynki czynić. Tenci jest ich wysoki Kunst / y znamienita Nauka. Ale to wszystko / gdy już najwyższy przydzie / y najlepsza rzecz się być zda / tedy jest y zostawa Świeckim Piekielnym Kazaniem / Yako y Jurystow mowienie / Fiat iusticia & pereat mundus. Ma być czyniono co sprawiedliwego jest / By też y Świat miał zagiąć. Nie rzekę tego iżby to tak dobre być miało yako się sławi / Ale tylko jest szczyre falszywe wystawianie y chępcenie się y proste gotę Słowom bezynku. Jeśli tych obudwu tak Szwemmera yako y Papieżnika przy Światłości obaczysz / y na nie ponrząysz / tedy owszeki tak wielkich y znamiennych cierpliwości y kosztownego bezynku w nich nie narydzisz / yako się oni sami sławi y chwala. Ale Chrześciani / ktorzy prawie y z wprzymościami wierzą / to dobrze poczytają y pobaczą / jeśli nie muszą cierpieć y dobrych Bezynkow czynić.

Alle Nauka o Dobrych Bezynkach / yako potym powiemy / nie przychodzi na to Miensce. Tu niemaś Pytania o naszych bezynkach / ale yako się zbawionym stawamy. Na to jest ta Odpowiedź / yako Chrystus naucza / Abyśmy wierzyli y chrzcić się dali. Ta Nauka o Wierze y Zbawieniu naszym jest główna Nauka / y żaden się nich nie może zaraś wyuczyć / Alle musi ostatecznie ćwiczona y sprawowana a nauczana być / Abowiem ta Łaska y ten Skarb jest bärzo wielki / iż niedań Ludzie Serce dla tego się zleknać musi / Gdy to słysz / iż Pan Bog Niebo swone tak daleko otworzył. Aż żaden Grzech ani gniew Boży / Alle szczyra sprawiedliwość tam być ma / Gdy w Chrystusa wierzymy. A przetoż musimy Naukę o Wierze ostatecznie powtarzać / y częstokroć one nauczać / Abyśmy w nich ofitowali / y (yako S. Paweł mowi / Eph. 4.) mnożyli Ew. 4. się / y w tego wierzyli / ktory jest Słowem naszym Pan Chrystus.

A przetoż nie tak to łatwia rzecz jest Wiara / yako się Papieżowi y Szwemmerom sni / y onym się być zda. Na yestem Doctorem Pisknā swiętego / y już przez dwadzieścia Lat tego się uczylem / y inszym o tym każą / A niedań na czynie y tego się doświadczam / iż gdy mi Skonce przyżęga / A przenagabante a pokuśenie na mnie przychodzi / yako na w tym wiśe a stawiam y wiedne / nie inaczej yako by Trawą w suse y w gorzkości / A gdyby mie Pan Bog z swym dżdżem y Rosą / to jest / swym

Nowo chrzczeni

Papież.

Sophistowie

Co bywa rzeczono wierzyć

Nauka o Wierze nie jest łatwia żeby się yey pro za ras wyuczyć mogli.



## II. Kazanie na Ewangeliu Marci XVI.

Flawem y Duchem S. zaś nie ochodził/ tedybnych musiał wstąpić. A przetoż Kazanie o Wierze jest takowym Kazaniem / Ktore chce aby wstąpił nie było kazane y przedkładne. Albowiem ono nie jest tak od Boga postawione/ Żeby nie kto zaraz wyrozumieć/ albo pohać mogł/ albo miał/ Ale iże ma takiemu zakryta mądrość/ Boga by/ ktoraby daleko przewyższała wspaniałe Ludzkie Mądrości/ Kunsty/ Możliwości/ Sprawiedliwości y Swiätobliwości / W owym ktoraby daleko przechodziła y przewyższała Grzech y Śmierć. Pierwszy tedy niżej na ku temu przyde / Abych się nad wszystko podniósł/ Grzech y Śmierć wygładzał / A weselo się we wszelkich nadziei na obietnicę Boga spuszczał miał/ tedy ku temu przysłucha Duch święty y Moc Boga/ wstawić iżewie y doświadczenie.

Przykręciwszy  
sława y po  
chwale.

Szwernierowie y Papież tak o sobie rozumieją / Żeby się wnet Wiara y wnieśli. A przetoż mówią / O coż to jest Wiara? y wiele wnieśli / Żyć y przebiegać y kłócić / jako Ludzie mają dobrymi być / y Dobrze Baczynki czynić. Ale będą teraz milczeli o Wierze / Spytam ich samych o to/ jako wiele wódy oni dobrych Uczynków mają / Z ktorych się oni tak wysoce y bardzo sławią. Powiedzą oni iście wiele o czynieniu / Ale się oni owym tego ani jednym palcem nie dotykają / jako Pan Chrystus o Przykręciach mówi / Matth. 23. Iż są pospolicie Pyśnymi/ Naderzymi/ Nienawidzącymi/ Zazdrościvymi/ Łakomymi / y Baktwochwałcami/ Ktorzy inże sadzą y potępiają / a niech się sami namnie nie godzą.

Chrześcijań  
nie wyznając

Alle Chrześcijań/ jako po sobie czuje y bacz/ iże się nie chce Obiecać / A przetoż y zostawia Uczniem w głownym Naucz o wierze/ Także się też nie umie wiele sławić z uczynku swego/ wznawia swoje młodość y niedostatków / y mówi / Wszak mi się nie chce nigdy pościć y potrudzić / Posiadać wianę na to sobie/ iże się na niego gniewać / y niecierpliwym być nie chce/ Ale niżej się obczyr/ tedy mnie Śmierć y Niecierpliwosć obiega/ a pada y ogarnia. Jeśli tedy zwróciwszy sprawiedliwości z uczynków pochodzący dostąpić nie może / ku ktorcy mi niech Pan Bog Krec y Nogit/ Rozum y zmysł dać/ Bliźniego mego przed Nos y Czuj mone mi przedłożyć/ s ktorego bych miał przyczynę / Żebych mu dobrze czynić / y dać mi swoje przykazania / ktore mie ku temu przypędzają / mówiąc / To masz czynić/ Tego masz ponieść/ etc. Jakiż tedy chce dostąpić / y tak się rychło wnieśli sprawiedliwości z Wiary pochodzący / ktora daleko nad moją Rozum/ zmysł y wyrozumienie jest/ y ono przewyższa.

Takci się sam sadzi y karze wierzący Szłowiek. Ależkolwiek on przeciwko Bliźniemu swemu nie tak źle sprosne/ grube chytrości a sprawy ekazuje jako Niepobożny Szłowiek/ Tedy niech to czuje y bacz/ iże on tak gorący y pałający Młodość ku niemu nie ma y nie sławie/ Jakiż aby sławował y mieć miał. Item / Iż nie chce leniwym y gnuśnym być/ ku czynieniu tego co mu przykazano jest. A przetoż winny sobie y pożądać S. Pa.

## w dzień Wniebowstąpienia P. naszego Jesu Chrysta. 71.

S. Pawłem/ aby był rozłożony s tym śmiertelnym ciałem/ Ktore mu tak przeszkadza y od tego go powściąga/ y narzęta/ iże ziemskiego Piekelnego Kazania Jurystów y Możliwego dostąpić nie może. Nie mówiąc iżeby Niebieskiego Kazania Ewangeliu S. y Wiary do początku się nauczyć miał.

Alle przykręci/ ktorzy nigdy ku temu nie przychodzi ku czemu wierzący przychodzi/ y co on przewodzi/ też y w tym co się sprawiedliwości z uczynków dotyczy (Albowiem ażkolwiek on niekiedy potrzebującemu Sztećkowi w doległości y niedostatku jego dawa Grosz za Wiatrużne dany / tedy on zaś na przeciwko temu na jeden raz przegrąwa y marnie strawi sto Złoty) tak o sobie rozumie/ Żeby już do początku wspaniałe Ewangeliu wnet za raz pojechać/ gdyby na tylko raz czytał albo słyszał. To domniemanie jego o sobie/ musimy mu dopuścić/ aby ono miał/ toć owski bez tego być nie może. Alle on za prawdę Ewangeliu nie chce nigdy nie wstąpić / y w Wierze nie chce postępować nigdy nie począć. Albowiem jeśli prawy Chrześcijań (jako to już powiedziano jest) podłen/ obogien y zebracy sprawiedliwości te żywota/ Ku ktorcy on ma pieć zmysłów/ rozum/ siły y wspaniały y przedsięwzięcie swoje/ aby to czynić/ wypełnić nie może/ Gdzie tedy takowy Przykręci miał rozumieć albo wiedzieć o wysokiach Niebieskich sprawiedliwości / ktora z Wiary pochodzi. A osobliwie gdy już ku skonaniamu przydzie / Iż ma wierzyć na przeciwko temu wspaniałemu czego obaczyć/ widzieć y namacać nie może/ y nie podobna się rzecza niemu być zdać.

O coż to jest Wiara/ mówi Papieżnik albo y Szwernier a ścisły Nauczyciel/ Wierzyć jest prosta y łatwa rzecz. Alle miły Bracie/ jeśli tak prosta y łatwa rzecz jest wierzyć / Tedy poczuj jedno y skosztuj tego raż to ty w tym omieść/ a osobliwie/ gdy się Diabeł ze wszystkich Możliwości swych na na przeciwko sercu twemu zasada/ y ciebie wciągnie / Tam się dobrze dowiesz y doświadczyś / iże to jest wielka trudność y praca w Pana Chrystusa wierzyć. Żebyś ty/ gdy już skonanie na cie przydzie / mógł rzec / Nać się ciebie niech tak bardzo nie boję / Albowiem na wierze w Jesu Chrystusa / y niekiedy w nim ochrzczon. A przetoż mi Niebo otworzone stoji/ Albowiem Wiara śmieie y s pocieszeniem spuszcza się y odważa sobie na Chrystusa/ jest wesela y dobrego myśli/ Nie boję się nie Śmierci / y nie leża sie Sadu Bożkiego. Alle gdy ty w przenagabaniu a pokuszeniu smutnym y wątpliwym jesteś / y nie chce się Śmierci bardzo boję / y Sadu się Bożkiego lekasz / Tedy to jest pewny znak / iż nie chce Wiary nie dostawać a iż ony nie masz.

A iż tedy takowi Przykręci te Naucz o Wierze / tak podła sobie na być począł / y umiemana Żeby wnet wnieśli / To czyni y sławie / iże się tego nie chce nigdy nie dowiedzieć ani doświadczyć / Co wątpliwe Serce y lekkie a wstrącone Sumienie czyni. A przetoż też tak bezpieczni są. Alle gdy Śmierć y strach ich wprzecz / y na nie nagła przypadnie / Tedy też prędko y nagle owski w rozpacz wpadają. A tak



## II. Kazanie na Ewangeliu Marci XVI.

*Wskaz.* A tak więc tedy obaczaj i porzucaj / yaki to Kunst jest Wiare mieć. Zwłaszcza nie gołe proste słowa w Usiech / ani też prożna gnuśna myśl / ale aby Głowiek mógł Głowe wżgore podnieść i niewatpliwą śmiałość i wmyśl wziąć / y na Pana Chrystusa naprzeciwko Grzechowi / Śmierci / Pięciu / Zakonowi / i ztemu sumnieniu się spuścić. Gdy cie Zakon obwinia i oskarża / Abyś więc tak mówił / Disputuj a gadaj się ty Zakonie stym ty jedno chcesz / trudno ci mi się teraz oświecić z toba disputować / Nie chce na teraz prawić nic wiedzieć o moich Grzechach / Wnieś ty mnie oświecić wiele kazać / Fiat iustitia. Tedy się na też do ciebie tyłem obroce / y o cie nie bede nie dbał / y mówię to / Niechaj Prawo zostanie gdzie jedno chce / Nie chce na teraz o tym sprawować i gadać się / Ale się na tu teraz do Pana Chrystusa obracam / y tego słucham / yako on każe / Ktoby uwierzył / a ochrzczon był / zbawion będzie. Toć oświecił bywa rzeczono Wiara.

Nowsem / mówi tu Sumnienie / Pan Bog niedał Zakon swój dał / y przykazał abyśmy utrzymali i peltuli pod wiecznym Potępieniem. Odpowiedz. Toć na bärzo dobrze wiem / Ale też zaś naprzeciwko temu te Ewangelia dał / przez Syna swego / Ktore tak brzmi / Idźcie po wszystkich Świecie / y kaźcie Ewangelia wsemu Stworzeniu / Ktoby uwierzył a ochrzczon był / zbawion będzie. Ta ista Ewangelia jest wiara / niżli wszystkie Zakon. Albowiem Zakon jest ziemski / y przez jednego Głowieka (Możesza) dan jest / Ale Ewangelia jest Niebieska / y przez Syna Bożego jest przykazano / aby była po wszystkich Świecie kazywana. A przetoż na Kazanie Jurystow a w prawie uczonych Ludzi / ktore nauczają yako Ludzie podług praw i sprawiedliwości sprawować się mają / y Zakon o uczynkach / na inſe miejsce odkładam y oddalam. A teraz tylko będę słuchał o głosnym a namyślonym Dobru y Ślaskie zbawienia mego / kto re mi przedkładane uamienione a obiecane bywa w Słowie Bożym / Jż Ktoby uwierzył a ochrzczon był / zbawion będzie.

Nowsem / mówi sumnienie dalej / Tys niedał zgrzeszyć / y Przykazanieś Boskie przestąpił / A przetoż jesteś potępionym. Odpowiedz. Wiem ci na to dobrze / Ziem na zgrzeszyć / y Przykazanie Boskie przestąpił / Ale na tu mam Ewangelia S. ktora mnie ze wszystkich moich Grzechow i występ-  
kow rozwięzuję / y Zbawienie mi obiecuje / Gdy na w Chrystusa wierzę. Ta Ewangelia tak daleko i wysoko Zakon przewyższa i nad nim jest / yako Niebo nad Ziemią. A przetoż ma Słot tu nisko na Ziemi zostać / a swoje Brzemie nosić / To jest / Głot z Głotkami swoimi ma Zakonowi poddać się / Ale Sumnienie ma z Jsaakiem na gore wstąpić / To jest / nie ma nic o Zakonie i Uczynkach wiedzieć / Ale tylko przy Ewangeliu zostawać / ktora Zbawienie obiecuje / wszystkim tym / ktorzy w Chrystusa wierzą. Nowsem Sumnienie jeszcze powtore mówi / Musisz niedał do Pięty iść. Albowiem nie trzymaćś ani peltować Zakonu Bożego. Odpowiedz. Gdyby mi Niebios na pomoc nie przysłał / tedybych zaiste musiał iść do Pięty. Ale teraz mi Niebo na pomoc przychodzi / y otworzone mi stoi / y toć na też przy tym

## w dzień Wniebowstąpienia P. naszego Jesu Chrysta.

72.

przy tym wiem / co mój Pan Iesus Christus mówi / Jż / Ktoby uwierzył a ochrzczon był / zbawion będzie.

Toć bywa rzeczono Wiara / gdy się Serce w strachu a lekaniu i w przynagabaniu i potępieniu obroci na inſa stronę / A do Prawa i do Zakonu tyłem się nawroci / A do P. Chrystusa / y do nego S. Ewangeliu się oda / mówiąc / Mity Możeszu milcz teraz / Albowiem ty niedał nie możesz dobrze wymawiać (yakoż niedał też to on sam wyznać / mówiąc / Na mam trudną Nowe / y cieśki Rezyt ku wymowieniu. Exod. 4.) A przetoż niechaj teraz drugi mówi / ktory lepiej mówić umie / niżli ty. Na tym Świecie / co się tego Żywota i starego Ślaski dotyczy / bede cie rad słuchał. Ale co się wiecznego Żywota i Zbawienia dotyczy / S tym stoi tu ten Zert / ktory tak brzmi / Jż Grzechy mają mi być odpuszczone / A Niebo ma stać otworzone. Komuś? Temu / ktory w Chrystusa wierzy. Gdy kto przy tym żywie i umiera / Toć bywa rzeczono Wiara.

## Alprzeciwko tej Nauce o Wierze i Zbawieniu /

Diabeł ze wszystkich swa mocą przez swoje Apostoły / y Kottę a fałszywe Nauczyciele stawia się / y onę się sprzeciwia / Ktorzy ku temu swo-  
ne fałszywe Słoty a wykładania przypisują y przydawają / mówiąc / Ze to tak musi być rozumiano / Ktoby uwierzył i przy tym dobrze Uczynki czynił / że ten Zbawion będzie. Tam powtore potrzeba tego jest / abyś był przygotowanym / y między tym dobrze i prawie rozności uczynił / mówiąc / Toć na bärzo dobrze wiem / Jż Wiara / gdy prawdziwa jest / dobre Uczynki czyni / A gdzie dobre Uczynki nie naśladowa / Tedy tam żadney prawdzi-  
wey Wiary niema. Ale Niebo otworzy / y zbawionym się stać / Toć tylko / ku samemu Wierze przynależa / y przynależa / a nie ku Dobrym Uczynom. Stworzone dobro zbawienia naszego musi pierwej mieć / Ale gdy mi przez Wiare w Chrystusa / Grzechy są odpuszczone / Niebo otworzone / a iż już zbawionym jestem / Tedy więc mówię / Fiat iustitia. Namy dobrymi być / y sprawiedliwość czynić. Ibant qua poterant, Qua non poterant non ibant. In quantum potero, te declinare docebo.

Głowne Do-  
bro Zbawie-  
nia musi pier-  
wej być  
przed wszyst-  
kimi uczynka-  
mi przedcho-  
dzące.

Wiara w Chrystusa ogarnia i zamyka w sobie najwyższe Dobro Zbawienia naszego / Wolno. i od Zakonu i wieczny Żywot. Ale Dobre Uczynki mają Wiare naśladować / y w Wierze i Wiary mają być czynio-  
ne / Aby wolności nie była cielesna / ktoraby nie dobrego nie czyniła / Ale aby była Duchowna wolność / ktoraby dosięgała i czyniła / co Zakon od nas pożąda / yako S. Paweł naucza / Rom. 7. Gdyśmy w Ciele byli / Tedy poządliwosci Grzechow (ktore się przez Zakon stały) moc miały w Członkach naszych ku przynosienu Owocu na Śmierć. Ale teraz jesteśmy wolni od Zakonu / obumarli yemu / w ktorymes-  
my byli zatrzymáni / Abyśmy służyli w Nowości Duchu / A nie w starosci Pisma.

Zatę



## II. Kazanie na Euangelium Marci XVI.

Rozność nau-  
ki o Wierze  
i o Dobrych  
Dzielnikach.

Takci mamy Kazanie o Wierze i Naukę o Dobrych Dzielnicach prae-  
wie rozeznawac / i rozności między nimi czynić / i dopuścić / aby każda nau-  
ka na swoim miejscu została / tam gdzie przysłucha. Abowiem ażkolwiek  
t. i. jest potrzeba / aby Nauka o Dobrych Dzielnicach była kazana / i przed-  
stawiana / tedy jednak Dzielnic dobre tylko są / jakoby Liście / albo jakoby  
Nabłki / Gruski / albo inne Owoc na Drzewie. Ale Wiara jest samym  
Drzewem / które to obone tak Liście jak i Owoc przynosi. Dobre Dziel-  
ni mają tu misło na Ziemi między Ludźmi zostać / i Blizniemu służyć. Ale  
Wiara przychodzi wzgore do Nieba / Rozmarwa z Panem Bogiem / do-  
stepuje i otrzymawa odpuszczenia Grzechow / Złoty i Zbawienia / które  
nam jest przez S. Ewangelia w Chrystusie namienione i obiecane. A ta  
ista Wiara / jako rzeceno jest / nie jest prosta i proźna myśl / Ale prawa  
zmyślenie / Tak aby się każda ze wszystkich Cerek na Obietnicę  
Bożą spuszczał / W niej się chęć i hardym był / i śmiałości wział na-  
przeciwko Grzechowi / Śmierci i Diabłu.

Ale żeby nie wwierzył / ten będzie potępion.

**R**ównie jako pierwsza część jednym słowem Nie-  
bo otwarza / a Pieńko zamknęła / i Mojżesowen Zakonowe strasze-  
nie oddala / wszystkim tym którzy wierzą / Takie też ta Część i siła mocna  
stała / i zasie też jednym słowem Niebo zamknęła / Otwarza Pieńko / i  
czyni Mojżesza z jego Zakonem / nieznosnym Skrutnieniem / A Diabła  
bardzo mocnym Panem / wszystkim tym / którzy nie wierzą. Naprzeciwko te-  
mu żadna rzecz nie ma nic pomocy / chociażby się aż do umoru w Zakonie  
dreczył / jako też Zydowie i S. Paweł przed Nawrocciem uczynił / i cho-  
ciażby się stał Żmichem albo Mniszka / Chociażby się dał vmecznić i spa-  
lić / Tedy to jednak ma być rzeczone / Jeśli nie wierzysz w Chrystusa / Tedy  
musisz w ogień Piekielny iść / wiecznie potępionym być / i Śmierci iść wie-  
czna / wśzechmocna Ciemność a Złoty nad toba. Ale jeśli byś rzekł /  
Wszakem się tak wiele modlił / pościł / pielgrzymował / Mię żakładał / i  
tak wiele dobrych Dzielnic uczynił / Żaliby tedy to wszystko nieczynna  
rzecz być miała? Odpowiedz. To wszystko nie pomaga / mówi tu Chri-  
stus / Żeby nie wwierzył / będzie potępion. Gdyby tedy nadzieję w ser-  
ce twoje nie dostałeś / Żebyś śmiatym Duchem mógł rzec / Grzechu /  
Śmierci / Diabłu i Pieńko / nie na na was nie dbam / Na jestem ochrzczony /  
i wierze w Pana Chrystusa / A przetoż jestem tego pewien / iż mi Pieńko  
zamknięte a Niebo otworzone jest / Tedy owśeki niesz do Pieńki potępion /  
i wiecznie zatraccon.

Tedy każni / Że niewierzącym Niebo zamknięte / a Pieńko otworzo-  
ne jest / wszystkim Świat też nie wie / Kto wie jako on o pierwszej sta-  
ni / i ochrzczonym i wierzącym Niebo otworzone / A Pieńko zamknięte  
jest / nie wie. Stad to pochodzi / iż Niewierząc / gdy vmrzeć ma / ze-  
drżeniem a bożyma bieda i nierzeka / Ach bych na tylko jeszcze cztery Nie-  
dziele

O Stasie  
Potępionem  
Świat nie  
wie.

## w dzień Wniebowstąpienia P. naszego Jesu Chrysta. 73.

Dziś żyć mógł / Tedybych na tak wiele dobrych Dzielnic uczynił / i tym  
Pieńko zamknął a Niebo otworzył. Na sam w Papiestwie żadnych / in-  
nych myśli nie miałem / Jedno jakoby wiele Dobrych Dzielnic uczy-  
nić mógł / abych nimi za Grzechy moje dosię uczynił i wypokutował. Abowiem  
na o Ewangelien i o Wierze namienię nie nie wiedziałem. Ale jako  
mi teras Pan Bog swoje Ewangelia obywat / Tedy mam daleko in-  
ne myśli. Gdy wiec Morowe powietrze albo Śmierć pochodzi / Tedy na mo-  
wie / Nu / co rychły tylko przecz s tym Złoty (Mojm starym Ad-  
mem) na Szubienice / jednakci nie stamie się lepszym ani pobożniejszym.  
Mowię na owśeki / Nutro sstane się dobrym / Ale s tego nie nie bywa /  
i to się nie nąduje / Nam owśeki memu miłemu Panu Bogu stołec ty-  
siacy żęgał. A przetoż tylko co rychły przecz s tym Światem / które nie wie-  
cen nie umie tylko grzeszyć / Ale się na tym ciebie / Że na ochrzczon  
jestem / w imię tego Meza / który mówi / Żeby wwierzył i ochrzczon  
był / zbawion będzie. Takci na mowie / i prośe Pana Boga o Łasce /  
aby on mnie raczył vmocnić / abych na temu wierzył / i na to wesoło  
móc.

Ale ślepy Słowiec / który o Ewangelien i o Wierze nie wie / mo-  
wi / Przedtuz mi Boże żywota mego / alizbych za wszystkich moich Grzechy  
wypokutował i dosię uczynił. W prawdzie Rozum Ludzki nie może in-  
dziej mówić. Tam wiec ma być przybra bony a leknie / rozpacz i wapię-  
nie naśladować / Tak / iże się Słowiec na ostatet nierozumnym i glugim  
a śalonym stawa. Ale Chrzestianin a wierzący Słowiec nie czyni tak /  
ale mówi / Żaliby rad chciał dobrym być / W poczatku to dobrze / Ale  
nie może w tym dalek postępować / opadam zaśie wślawicznie w Grzech /  
A przetoż nie lepszego nie jest / jedno s tym starym Lotrem w Złoty. Nie  
wiem na żadnych dobrych Dzielnic / abych się na nie spuszczać i w nich  
duszać miał i s którychbych się ciebie mógł / Kazalemi na owśeki Ewange-  
lia s pilnością / i mojemu Blizniemu wiernie służyć / Dawać Zak-  
mużny / cierpiatem / i czyniłem dobre Dzielnic / tak wiele jakom mógł czy-  
nić. Ale tym jednak Długi albo Winy nie będą zapłacone. A przetoż na  
wierze i wyznawam ten Słonek / Odpuszczenie Grzechow / i ciebie się  
s tego / iże mój Pan Chrystus mówi / Żeby wwierzył a ochrzczon był /  
zbawion będzie.

A przetoż na mowie / Świat nie rozumie / tak o pierwszym / jako i o  
wtorem części. A jednak ta staż tu stoi / jakoby mocne wderzenie Gromu /  
i wszystko do szękatu zabija / cokolwiek nie pochodzi z Wiary w Chrystusa.  
Żeby nie wwierzył / będzie potępion. Chociażby był Żyd albo Pog-  
nim / Mnich albo Mniszka / Biskup albo Łaziebni / Cesarz / Krol / albo  
Książę / Nieszczęśnik albo Chłop / żadnego nie wyminąć / i chociażby czy-  
nił coby jedno chciał / Jeśli nie wierzy / to jest / jeśli nie zna Chrystusa /  
A nie jest hardym ani się na niego spuszcza naprzeciwko Grzechowi /  
Śmierci i Diabłu / Tedy jest potępion. Tam wiec od tego nie nie

nn

pomaga /



## II. Kazanie na Ewangeliu Marci XVI.

pomaga / ani Odrzeczowanie / ani Zakon Mojżesow / ani Kápica / ani Pleś / ani Miza / ani Depust / ani Poszczenie sie / ani Modlenie sie / ani żadny ktory dobry Czyny / Albowiem sie to tak ma / y tak bywa rzeczone / Kto nie wierzy Synowi / Nie ogląda Żywota / Ale Gniew Boży zostanie nad nim / Johan. 3.

Johan. 3.

Toby Miedowiarstwo by  
10.

Alle rownie náto Wiara nie jest spiacz myśla / ani Ludzkim domniemaniem / Alle żywiaca duszności w Sercu w Łasce Boga / W Żoronym / S którego wśnysko dobre płynie y pochodzi / Takież też miedowiarstwo nie jest Ociola speculatio, proznie Myśli albo Sen / Alle jest Brzodem plugawości w samym Gruncie serdecznym / za którym inśe Grzechy gromada násladuna / iże wiet bezpiecznie y wśtecznie w rozpustności chodzim y przebiekstawamy / Pana Boga wzgardzamy / Bliźniego nášego w nienawiści mamy y onemu zanęrzamy / y wśelacie złości czynimy / A yednak żadnego Sumnienia sobie w tym nie czynimy / albo sie do szkatki lekamy y bonemy / y w rozpacz wpadamy. Albowiem Czyny Miedowiarstwa nie są strynte ani tányenne / ale náwne / náto S. Paweł náucza Galat. 5. gdy Czyny cielesne wylicza.

Galat. 5.

A przetoż Miedowiarstwo nie jest rzecz ślucha / spokojna / ktora w Sercu leży a odpoczywa / Alle ktora zewnatrz wychodzi a okazuje sie / y wśelacie zle Dwoce y Czyny przynosi y sprawuje. Alle náprzeciwko temu Wiara nie jest też martwa rzecz / Alle żywiaca / možna rzecz / Gę serce śmiące y wesołe jest / y náprzeciwko Grzechowi y Śmierci sie stawi y onę sie sprzeciwia / mówiac / Nie dam sie na tak ośtrążyć / Albowiem y mam yednego Mężá (Christusa) Ten tak powiedział / Ktoby uwierzył a ochrzczon był / zbawion będzie. Przy tym y zostawam / y śmieie sie ná niego spuszczam.

Alle takowa Wiara (náto powiedziano jest) nie dáne sie za ras wnuć / Albowiem zostawa nęszce t. j. wielka młodość y wloimność w Świetnych / náto tu o yedennáściu Apostolech stoi nápisano / Iże nęszce twarde Serce mieli ku wierzeniu / W dla tegoż od Pana Christusa byli karani / wierzyli oni owśeki ale bázro młodo y wloimnie / A gdyby Pan Christus swojych Łatoroski nie polewał albo nie pošilał / tedyby nęsz była owśeda y wśchła. A przetoż Papieżnicy y Śzwimerowie są dobrymi Ludźmi / ktorzy mnie máná / zęby Wiara za yednym rázem Władrem była wlána. Gębych ná którego Papieżnika albo Śzwimerá chciał karáć z miedowiarstwa / Tedyby od Gniewu gorzał / y mówiłby / Zali mniemasz zębych ná niewierzącym Turkiem albo Pogáninem być / Albowiem náto rychto wśnysa / iże Wiara bywa pomieniona / Tedy żadnego wietey Miedowiarstwa przy nich nie masz / náto oni o sobie mniemáná.

Alle to nie tylko jest o yedennáściu Czyniach powiedziano / iż tu stoi / Jesus wyrzucal im ná Cęzy Miedowiarstwo ich y zátwardziáłość Serca / Alle też to jest o mnie y o tobie / y o nas wśnyskich w pospolitości powiedziano / Iże my nie wierzymy / y twarde Serce mamy. Albowiem

gdybyśmy

## w dzień Wniebowstapienia P. n. Jesu Christá.

74.

gdybyśmy wierzyli / tedyby serce náše śmielsze y weselsze było / W nie dáłoby sie tak pretko ośtrążyć. Item / bylibyśmy lepszymi y ochotniejszymi / y przychylniejszymi / ku wśnyskim dobrym Czynom. Alle gdyby nęszce smutnymi y ośtrążonymi a lekliwymi nęstęsimy / ku temu też oziebłymi y leniwymi a gnuśnymi ku czynieniu dobrych Czynków / a iż nie dobrego nie możemy zapocząć / Tedy to jest pewny znák / iż serce náše nęszce pełne Miedowiarstwa jest. A przetoż sie na nie moge od tego Tętu a mówienia ośtrążyć / Alle musié wyznáć / Iże y moji rowni nęszce w miedowiarstwie y w zátwardziáłości Serca tśfia y w nim są. Alle gdyż my nęszce przy słowie Bożym stojimy / (ktore tu Pan Christus mówi / Ktoby uwierzył a ochrzczon był / zbawion będzie) Tedy nam ten Tęrt dálen pomoże.

A przetoż słowo Boże chce y požada / abyśmy y ośtawicznie kázali y ono przedkázali y onego sie wzyli / A wiara też chce to mieć / abyśmy sie w niego ćwiczili / zębyśmy / gdy potuśenie przystapi y ná nas przynózie / mocno stáli. Wśli bezpiecznym a spiacym y niedbáłym chce być / A nie chce sie w słowie Bożym y w Wierze ćwiczyc / Tedy cie nęsz też owśeki Diabeł wnce wielkim Powietrzem strąci / y rownie tak / náłoby wielkim gwałtownym dżdżem zátopi y w bład cie zátwedzie. Alle nęšli ty w słowie Bożym pilnym będzieś / W Wierze sie też będzieś ćwiczyl / Tedy śtanie sie miedy tákowym Máz z ciebie / Który Łatoroske zátwózy oblewa / a pošilon y wśpomózon będzie / Aby nie zwiedá y nie wśchła / W ktorzy z Diabłem Wśe wñtrśáć y onemu odpor wćznieć będzie mogł. A przetoż nie zaráś sie możemy wiáry wñuczyc / Alle musimy sie ośtawicznie w niego ćwiczyc / y słowa Bożego bez przestánia sie wćzyc y ono sobie przedkázáć. Albowiem słowo Boże y Duch świetny jest Woda / ktora Łatoroska bywa oblewana y pošilona.

Mamy sie tedy styć Ewángelien tego náuczyc / Co za Rozność jest / miedzy Nauką o Wierze / y miedzy inśnymi Naukami. Inśe Nauki o Ludźkich czynkach / są Piekłelne Nauki / ktore do Piekła wśázują / y o nim kázá. Alle Nauka o Wierze jest Niebieska Nauka / ktora przetyżśa wśnyski inśe Nauki. Zakon ma y musi być trzyman / Alle gdyż my go trzymáć nie możemy / Tedy my ku Christusowi przystawáć y przy nim stáć mamy / Abyśmy przez Wiare w niego zbawionemi sie stáli / A w tákowey Wierze przebywánc y przemieśkátwánc / mamy czynic co przemożemy. Alle sie tego owśeki nie możemy za ras wñuczyc. A przetoż słowo Boże chce y požada tego od nas / abyśmy y ośtawicznie sobie przedkázáli y onego sie wzyli / A wiara chce też zębyśmy sie w niego ćwiczili y mnożyli. Ku temu raczy nam wśzycyć Pánie Boże tákí swey świetey przez Pana Jesu Christá Zbawiciela nášego / A M E N.

## Wiedziele po Wniebowstapieniu

Christusowym / Exaudi, Ewangeliu

Johan. 15. y 16.

NN II

A gdy



**N**adziejcie / Ktorego na wam od Ojca posle /  
Duch prawdy / Ktorego od Ojca pochodzi /  
on świadectwo wyda o mnie. W owszem  
y wy też Świadczyć będziecie / Bo od początku je-  
steście semna.



\* Albo  
Wojas was  
w Alarfa.

2 Albo  
chwala.

Tom powiedział wam / abyście się nie gorzpli. \*  
Bożnie wyłącza was / Ale przyjdzie czas /  
Gdy ktoby-  
kolwiek zabił was / będzie mniemal / żeby Bogu<sup>2</sup> posłu-  
ge czynił. Al toć wam uczynia / iż nie znają Ojca ani  
mnie. Ale mci to powiedział wam / abyście / gdyby ten  
czas przyszedł / wspomnieli na to / Gżem na wam powie-  
dział. Al tegomci wam od początku nie powiedział /  
Gżem s wami był.

W dzisiey-

**N**adziejcie / Ktorego na wam od Ojca posle /  
Duch prawdy / Ktorego od Ojca pochodzi /  
on świadectwo wyda o mnie. W owszem  
y wy też Świadczyć będziecie / Bo od początku je-  
steście semna.

**D**zisiejszy Ewangeliy są dwie Części. <sup>Anno 1572. domi sua post canam.</sup>  
Pierwsza o Duchu świętym. Druga o przyszłym prze-  
śladowaniu / Ktore się tym stanie y onych potka / Ktorzy  
Ewangeliy przed Świątem wyznawają y kaza.  
O Duchu świętym wiecie / Iż w Chrześcijańskien  
Wierze wierzymy y wyznawamy / Iż Duch święty  
wielkim / wspaniałym Bogiem jest. Temu Pan Christus tu osobliwie  
Imię dany / y nazwany go Pociętnielem. Toć on czyni y przedkłada naprzę-  
ciwo przysztemu prześladowaniu / Ktore się Apostołom y Chrześcianom  
dla kazania y wyznawania Ewangeliy S. na Świecie stanie / y onych  
podta / O Ktorem potym powie / mówiąc / Jeśli wy moimi Uczniami y  
Chrześcianami być chcecie / Tedy będziecie musieli cierpieć. Abowiem y co  
tam potrzeba jest pocieszenia / gdzie cierpienie y niedza a kłopot nad sy-  
nie leży ani nas uciska. Aprzetoż będziecie musieli cierpieć / Iż was nie tyl-  
ko prosto zabiją (Bo by to było leżka a podła y znosna rzecz była) ale iż  
was tak beda zabijać / Iż ci / ktorzy was zabiją / za prawa rzecz beda to  
sobie poczytali / W owszem tak sobie mniemali y to sobie przypisowali / żeby w  
tym Panu Bogu posługe uczynili / A wy / ktorzy będziecie zabijani / musi-  
cie za nieprawde być poczytani. Toć nie bywa rzeczono prostym zabijaniem /  
ale hantebnym y sromotnym zabijaniem / Bożie każdy będzie mówił / En /  
dobrzeć się to tak temu Kacerzowi a Odszczepiencowi stawa / Nie potrzeba  
jest pojechać / aby mu się mączył / etc. Ktorz rzecz tu Pan Christus  
oznawia y okazuje / Iż przy Apostołskien y Chrześcijańskien Śmierci za-  
dnego pocieszenia nie będzie.

Świat / mówi on / będzie was zabijać / yakoż Kacerze a Odszczepien-  
ce. Tam też wiec sumnienie wasze mde będzie / Iż częstokroć będziecie sobie  
myśli / A co wiedzieć / jeśli też to na prawie uczyni? Ach podobno bary-  
żo wiele przeciwko niemu wystąpił. A tak przed Świątem / y w Sumnie-  
niach waszych za nieprawde musicie być poczytani. Gdyż tedy na wiem / y  
to się z wami będzie działo / Iż wy sami przy sobie mato / a na Świecie do  
szczętu żadnego pocieszenia nie nadozicie / Tedy na wam nie dopuści / a-  
byście w takowym wypadku y doległości tkwić y zostawać mieli / Nie chce  
was w takowa trzęsawice y w opadki wrzucić / żebyście w nim utonął mie-  
li / Ale gdy żadnego Pocieszenia na Świecie wiecie nie będzie / a wy się do  
szczętu zlekniecie y niesmiałymi będziecie / Tedy na wam Duch S. posle /  
Ktorego Pociętnielem jest nazwany / y nim jest. Ten ma wam w sercu wa-  
szym naprzeciwko wszelkiemu wapieniu y rozpacz przirzec / y mówić / Bądź  
śmiałym a pocieszonym y niewatpłym / Nie przystawaj tu Świeckien  
skazni / Ani tu twym Myślom / Ale się tego trzymaj / co na tobie mówię.

W owszem dwonakie pocieszenie. Jedno jest Świeckie Pocieszenie. Toć  
jest fałszywe y kłopotliwe Pocieszenie / Abowiem ono na tym stoi / Iż się  
Głowiek spuszcza na Należytości / Części / Noc / Na wielkich Kłopotach y

MM III

Panow



# Kazanie na Euangelium Johan. XV. y XVI.

Pánov przynacielstwo y wspomozienie. S tych wy moni Bezniowie (mowi tu Pan Chrystus) żadnego nie bedziecie mieli / Ale to jeszcze wyszko przeciwko wam y nie tu waszemu dobremu ma byc / Ize Swiat swy Mo-  
cy / Ziti y Stawny y Mayetności y przemożenia / naprzeciw wam używać y was tym zattumic bedzie chciał. Tego sie wy nie macie lekac ani bac / Ize takowego Pocięsenia nie macie. Jest to owzeki niedzne / proste y niepewne pocięsenie. Nie pomaga ani pociesza dluzy / tylko poki Febra / Morowe Powietrze / Bolenie Stowy albo Wnetrza trza y przychodzi. A potym tedy nusz wiet żadnego pocięsenia nie bywa.

Swietle  
Pocięsenie.

Pocięsenie  
Ducha swietego.

Alle na wam inszego Pocięseniela zradze / Duchá swietego / Ktory was tedy ciešyć ma / Gdy sie zlekniecie / a miedzy y niesmiatymi / niedznymi / obogimi a epusciatymi bedziecie / tak przed Ludzmi / nato y w waszych Sercach przynwas samych. Abowiem dla tego Duch swiety to imie pro-  
wadzi / Ize Pocięseniem bywa nazwany a nie Zasmucicielem. Ize gdzie Smutek y Kłopot jest / Tedy tam Duch swiety Pocięseniem nie omiesz-  
kawa. Diabeł jest straszacym Duchem y zasmucicielem / Alle Duch swie-  
ty jest Pocięseniem.

II.  
Dla czego  
Duch swiety  
bywa rzezon  
Duchem  
Prawdy.

**P**o tym Duchowi swietemu jeszcze hedno imie dane / Nazwana go Duchem Prawdy / Jakoby chciał rzec / Duch swiety ktorego na od Dycá chce poslac / ma byc Pocięseniem nazwan y onym zostac / Alle zwlaszcza Pocięseniem w Prawdzie. Niema on byc Pocięseniem takowym / Natie na Swietcie pocięsenie jest / Przy ktorym żadney prawdy ani statosci niemasz / Alle tego Pocięsenie ma prawdzi-  
wym / wiecznym / statym Pocięseniem byc / bez fałsu y lży / ktora żadnego nie może zradzić ani osukać.

Alle sie tu zas ta rzecz otraca / y macten sie nandune / Abowiem sumnie-  
nie mowi / Tye mi owzeki powiedasz o hednym pocięseniu / Alle na tego Po-  
cięsenia nie czuje / o ktorym ty mnie powiedasz / W owsem na te przeciwna  
rzecz czuje y widze / Ize Swiat radości y pocięsenie ma / A naprzeciwko te-  
mu Chrześciani muszą cierpieć y dreczyć sie. Jan Chrzciciel musiał swone  
gárdło dac / A Herod y Kurwa tego przez ten czas używali rostkoy y  
wieselili sie wespolet / y byli dobrych myśli. To jest owzeki proste wesele a ra-  
dości y małe Pocięsenie / Ize Kurwa Herodias temu milemu swietemu  
Mezowi swym Tancem glowe tego odnetá / y o gárdło go przyprawitá /  
Ize dla nich sciet jest. Z nami sie thez takiez dzieje. Swiat nie żyje ani  
sprzymaje nam ani kaska Chleba / W każdy tak o sobie rozumie / Ize coby  
on ktoremu Chrześcianinowi z tego uczynit / żeby to bylo dobrze uczyniono.  
Papiez / Károlawie / Biskupi / Krolowie / Ksiazeta / y wyszko co Ewan-  
gelien Nieprzynaciel jest / y onen nienawidzi / to ma dobre spokojne  
Dni / siedzi sobie troy wśelákiego przénagábánia nátohy w Rozánym O-  
grodzie. A naprzeciwko temu Chrześciani bywają wciśnieni y dreczeni.

Izali

# w Niedziela Exaudi, albo w nied: po Wniebowsta. Chri.

76.

Izali tedy to bywa nazwano Pocięseniem? Takci jest / mowi P. Chrystus /  
bywa owzeki to nazwano pocięseniem. Alle ty to musisz prawie rozeznac  
y roznośc miedzy tym uczynic. Duch swiety bywa rzezon Pocięseniem  
w Prawdzie. Swiat tez ma swone pocięsenie / bo macten tedy by nie mogł  
tak bezpiecznym / wesotym y dobrych myśli byc / Alle to nie jest takowym po-  
cięseniem / Ktore pochodzi od Duchá Prawdy. Alle jest lżywe Pocięsenie.  
Abowiem bázto rychto może sie to przytác / y przygodzic / iz wyszko to / s-  
czego sie Swiat ciešy / wietcy ciešyć ani pomoc nie bedzie mogło. Alle na-  
przeciwko temu jest ten Pocięseniel / ktorego Chrześciani mają / Duch  
Prawdy / ktory stale Pocięsenie w Sercá náse wdáye.

Swiat nie może Janá Chrzciciela ciešyć / Alle depuszeza mu w smut-  
ku leżec / Herod y Kurwa tego wrzucili go w Wiezienie / y ná ostatek dái  
go ściáć. Alle Pocięseniel Duch Prawdy / pociesza Janá S. miewiec mu  
w Sercu tego / Mamy Janie / me dbay ty nie ná ten strach a lekánie / Ize ty  
niednie tu leżysz / a zloslony Swiat / swone wponość a swowolność ná d-  
toba okázuje / Wiednáł ty / sies Przynacielcem Bozym / y mitym Dziecie-  
ciem tego. Wyszkoł Swiat owzeki wápi y rozpacza w tobie. Alle na cie-  
bie pocieszam / A moje pocieszenie jest pewniejszy y wieczne Pocięsenie.  
Swiat ma fałszywe y niepewne pocięsenie. Pocięsenie tego jest kietka rá-  
dość a wesele / a sluga y owsem nieskonczona boleść y zátość. Alle naprze-  
ciwko temu twone cierpienie ma byc kietkie / y zá tym wietzna Radość y  
Wesele ma náśladowac / Gdzie wiet hedno okázanie wietse y lpsze  
jest / niżli tysiat Lat tu ná tym Swietcie / Gdzieby tez wyszkoł Swiatá  
Ściżra radości y wesele / y żadney boleści y zátości a smutku nie bylo. Tedy  
hednáł Pocięsenie nápełnia S. Janowi tego Serce. tak bázto / Ize sie on  
nie tylko Smierci nie bał / Alle jeszcze owsem Panu Bogu zá to dzie-  
lował / Ize on z tego obogiego niedznego grzešnego Ściáta y Żywota wybá-  
wion y wyzwolon / a do Wiecznego Żywota tak miał byc wczwan y pepro-  
wadzon.

**A**le składze tedy Duch swiety takowe Pocięsenie III.  
bierze? Od Dycá / mowi tu Pan Chrystus / Abowiem on / Duch swiety /  
od Dycá pochodzi. To jest wyborne a znamienite Mo-  
wienie ktorym my Artikul wiáry nášcy Chrześcianstey możemy okázac o  
swietcy Trony / naprzeciwko Arianom y Oszezepiencom. Abowiem jest  
Duch swiety od Dycá ma pochodzić / Tedy to musi náśladowac / Ize tako-  
wy Duch wieczny jest. Abowiem od Dycá nie może nie pochodzić / coby tego  
Istności y Naturze rownego nie bylo. Abowiem rownie náto Bog Syn  
wieczny jest / Dla tego Ize sie z wiecznego Dycá národził / Abowiem z Bo-  
gá nie może sie nie národzić / coby nemu nie bylo rownego / Takiez thez  
musi to náśladowac / Ize Duch swiety ktory od Boga pochodzi / thez  
wieczny jest. Alle tego Artikulu teras poniechamy / on opuścimy / a zá-  
su swego zas o nim mowic bedziemy.

Duch swiety  
jest Bogiem

MM III

A czyni



III.  
Crim Duch  
Switz cress.

**A**czymże tedy cieśn Duch święty? O mnie (mówi Pan Chrystus) będzie świadectwo wydawał. Należy cię będzie strąszyć / dreczyć i wciśkać / Świat cię też w poimanie weźmie i żabię / Tegoż ty musisz oczekiwać / boć się inaczej nie może stać. Ale na przeciwko temu Duch święty ma świadectwo wydawać o mnie / Ma cię pobudzić / i tobie to oznajmić / abyś na mnie pamiętał / Tencio wsłuchi nie da żadnego Tysiąca albo wieści Tysięcy Talerów / jako Świat czyni / Ale będzie o mnie świadectwo wydawał / i że ty będziesz mógł rzec / Odnijem rękę wspanięto otrącić / Zone i Dziatki / Dom i Solwark / Młyność i Stawę / i owszem tylko rękę na tym rzecz stoi / aby też moje Ciało i Żywot za tym naśladowało / Tedy jednak ten na wysokości żywie / który rzeczon jest Jezus Chrystus / który się dla mnie Głowiekiem stał / za mnie umarł i zmartwychwstał / i do Nieba wstał / jako na to na każdy dzień w moim Wyznaniu Wiary Chrześcijańskiej mówię i wyznawam. Jeslić to jest prawda / Czegoż się tedy na mam bać? Zaprawdę Syn Boży / mój miły Pan / który dla mnie Śmierć cierpił / ten nie będzie moim Nieprzyjacielem / ale mi będzie wiernym dobrze wszystkiego dobrego sprzyjającym i życzliwym. Kto tego miłuje / Tego się nie trzeba bać / jeśli mię tedy Syn Boży miłuje / Tedy na owszem nie mam przyczyny / abych się go bał / albo się od niego czego złego spodziewał.

V.  
Duch święty  
Świadczy o  
Chrystusie.

**A**le Pan Chrystus nasnie y wyrozumiale wowi:  
Duch swiety bedzie o mnie Swiadeccwo wydawal / O mnie / mowil  
a nie o inszym. Sprocz tego Duch a swietego o Chrystusie zadnego  
iscie pewnego y mocnego a stalego Pociessenia niemasz. A przetoż mieli-  
bysmy to Słowo (O mnie) wielkuni miazszymi Literami napisac y pilnie  
ye na baczności mieć y pamiętać / Abowiem przy tym możemy petynymi  
bnić / Ze Duch swiety z żadną inszą Nauką przysci ani Należszą ani in-  
szych Zakonów kazać nie ma / aby tym Summienia cieszył. Nesi summie-  
nia maza bnić pocieszone / Tedy to tylko Kazanie o Chrystusie / o Śmierci y  
Zmartwychwstaniu nego musi być / to tylko cieszy. Ale naprzeciwko  
temu wyszły insze Kazania o Zakonie o Dobrych Uczynkach / o swietym  
Żywocie / o Bogu albo Ludzkich Przykazaniach a ustawach / nie przemożę  
aby Głowięta w przynagodzić Bisku y Niebezpieczności y w Śmierci cie-  
szli. Ale czynia go nieśmiętym y wątpliwym a rozpaczającym / y onego  
strąca y drecza. Abowiem sam Pan Bog / gdybysmy ofrom Chrystusa  
przedeń chcieli przystępować / nesi strąśliwym Bogiem / o ktorego żadnego  
Pociessenia nie dostawamy / ale szczyry Śmierci y Należście nądujemy. Ale  
kto o Panu Chrystusie każe / ten obnáwia y przynosi prawe Pociessenie /  
Boże nie można rzecz nesi / aby sie Cierć z tego wesełi / y przy tym dobry  
myśli być nie miały.

A przetoż

A przetoż wszyscy na tym założy/ abyśmy to Pocieszenie zapewne przy  
 neli/ y ono mocno trzymali/ mówiąc/ Wierze w Jesu Chrysta/ który dla  
 nas umarł. Wiem iż Duch święty/ który Świadkiem y Pocieszycie-  
 lem bywa rzezon y nim jest/ o żadnym innym nie każe ani Świadczyć w  
 Chrześcijańskim Zborze/ aby wszyscy zaśmuczone pociesyli y wzmocni tylko o  
 Pánu Chrystusie/ Przy tym na chce zostać/ a żadnego innego Pocieszenia  
 niebode się trzymać. Abowiem jeśli by miało inne lepsze albo pewniejsze  
 Pocieszenie być/ niżli ten/ tedy by też nie Duch święty przymógł y ono nam  
 oznaymiał/ Ale on nie ma więcej czynić/ tylko o Chrystusie Świade-  
 ctwo wydawać. To Pocieszenie nie ma nam chybić/ gdybyśmy się go tyl-  
 ko mocno trzymali/ y pewnie wierzyli/ iż to prawda/ y Duchá świętego  
 Świadcztwo jest.

**D**lategoż tedy tu Pan Christus słow tych tak os-  
 61  
 62  
 63  
 64  
 65  
 66  
 67  
 68  
 69  
 70  
 71  
 72  
 73  
 74  
 75  
 76  
 77  
 78  
 79  
 80  
 81  
 82  
 83  
 84  
 85  
 86  
 87  
 88  
 89  
 90  
 91  
 92  
 93  
 94  
 95  
 96  
 97  
 98  
 99  
 100  
 101  
 102  
 103  
 104  
 105  
 106  
 107  
 108  
 109  
 110  
 111  
 112  
 113  
 114  
 115  
 116  
 117  
 118  
 119  
 120  
 121  
 122  
 123  
 124  
 125  
 126  
 127  
 128  
 129  
 130  
 131  
 132  
 133  
 134  
 135  
 136  
 137  
 138  
 139  
 140  
 141  
 142  
 143  
 144  
 145  
 146  
 147  
 148  
 149  
 150  
 151  
 152  
 153  
 154  
 155  
 156  
 157  
 158  
 159  
 160  
 161  
 162  
 163  
 164  
 165  
 166  
 167  
 168  
 169  
 170  
 171  
 172  
 173  
 174  
 175  
 176  
 177  
 178  
 179  
 180  
 181  
 182  
 183  
 184  
 185  
 186  
 187  
 188  
 189  
 190  
 191  
 192  
 193  
 194  
 195  
 196  
 197  
 198  
 199  
 200  
 201  
 202  
 203  
 204  
 205  
 206  
 207  
 208  
 209  
 210  
 211  
 212  
 213  
 214  
 215  
 216  
 217  
 218  
 219  
 220  
 221  
 222  
 223  
 224  
 225  
 226  
 227  
 228  
 229  
 230  
 231  
 232  
 233  
 234  
 235  
 236  
 237  
 238  
 239  
 240  
 241  
 242  
 243  
 244  
 245  
 246  
 247  
 248  
 249  
 250  
 251  
 252  
 253  
 254  
 255  
 256  
 257  
 258  
 259  
 260  
 261  
 262  
 263  
 264  
 265  
 266  
 267  
 268  
 269  
 270  
 271  
 272  
 273  
 274  
 275  
 276  
 277  
 278  
 279  
 280  
 281  
 282  
 283  
 284  
 285  
 286  
 287  
 288  
 289  
 290  
 291  
 292  
 293  
 294  
 295  
 296  
 297  
 298  
 299  
 300  
 301  
 302  
 303  
 304  
 305  
 306  
 307  
 308  
 309  
 310  
 311  
 312  
 313  
 314  
 315  
 316  
 317  
 318  
 319  
 320  
 321  
 322  
 323  
 324  
 325  
 326  
 327  
 328  
 329  
 330  
 331  
 332  
 333  
 334  
 335  
 336  
 337  
 338  
 339  
 340  
 341  
 342  
 343  
 344  
 345  
 346  
 347  
 348  
 349  
 350  
 351  
 352  
 353  
 354  
 355  
 356  
 357  
 358  
 359  
 360  
 361  
 362  
 363  
 364  
 365  
 366  
 367  
 368  
 369  
 370  
 371  
 372  
 373  
 374  
 375  
 376  
 377  
 378  
 379  
 380  
 381  
 382  
 383  
 384  
 385  
 386  
 387  
 388  
 389  
 390  
 391  
 392  
 393  
 394  
 395  
 396  
 397  
 398  
 399  
 400  
 401  
 402  
 403  
 404  
 405  
 406  
 407  
 408  
 409  
 410  
 411  
 412  
 413  
 414  
 415  
 416  
 417  
 418  
 419  
 420  
 421  
 422  
 423  
 424  
 425  
 426  
 427  
 428  
 429  
 430  
 431  
 432  
 433  
 434  
 435  
 436  
 437  
 438  
 439  
 440  
 441  
 442  
 443  
 444  
 445  
 446  
 447  
 448  
 449  
 450  
 451  
 452  
 453  
 454  
 455  
 456  
 457  
 458  
 459  
 460  
 461  
 462  
 463  
 464  
 465  
 466  
 467  
 468  
 469  
 470  
 471  
 472  
 473  
 474  
 475  
 476  
 477  
 478  
 479  
 480  
 481  
 482  
 483  
 484  
 485  
 486  
 487  
 488  
 489  
 490  
 491  
 492  
 493  
 494  
 495  
 496  
 497  
 498  
 499  
 500  
 501  
 502  
 503  
 504  
 505  
 506  
 507  
 508  
 509  
 510  
 511  
 512  
 513  
 514  
 515  
 516  
 517  
 518  
 519  
 520  
 521  
 522  
 523  
 524  
 525  
 526  
 527  
 528  
 529  
 530  
 531  
 532  
 533  
 534  
 535  
 536  
 537  
 538  
 539  
 540  
 541  
 542  
 543  
 544  
 545  
 546  
 547  
 548  
 549  
 550  
 551  
 552  
 553  
 554  
 555  
 556  
 557  
 558  
 559  
 560  
 561  
 562  
 563  
 564  
 565  
 566  
 567  
 568  
 569  
 570  
 571  
 572  
 573  
 574

**Z**aczynł tedy tu P. Christus wespołek Duchá swię-  
tego y Apostołkie świadectwo/mowiac/ Duch swięty będzie swiá-  
decwo wydawał o mnie / y wy też będziecie świadectwo wyda-  
wać/ Boście od początku przy mnie byli. Abowiem toć prawda jest/  
iż Duch swięty ma swoje sprawowanie wnałrz w sercu/ A wśakoż niedo-  
on takowe sprawowanie porządny m pospolitym obyczajem á nie innym/  
jedno přes ostne słowo Boże które bywa kázane chce sprawić/ Zako S.  
Paweł Rom. 10. mowi/ A yakoż wwierza temu/ o którym nie nie słysze-  
li? Item/ Wiara pochodzi s słuchania/słuchanie přes Słowo Bo-  
że. A przetoż Pan Christus też Duchá swiętego nazywa Ewángelium/ nie  
tylko iże on wnetrznie y tájennie świadczy w sercu / Ale iże też świadczy  
z wierzchnie y yawnie přes wsta / y přes słowo Apostołkie/ y wśynstkich  
Káznodzielow/ ktorzy Ewángelia o Chrystusie bezprze y prawie obyáwia-  
ng. Abowiem tu świadczemu przysłuchána wsta y słowo.

Al przeroż żaden nie ma oczekawać/ który pocieszenia pożąda/ alźby Duch  
świety twej łaski w Manifestacie swoim/ z Niebą s nim miał mówić. Al  
bowiem on swoje światłość łaski prowadzi w kazaniu. Tam go oświeci  
musisz szukać/ y onego oczekawać/ aż on/ przez takie słowo/ które ty w sy-  
mion twym siły/ Serce twoje poruszy/ y tak też/ przez swoje sprawo-  
wanie

VII.

Rom. 10.

Zwiersche  
Stowe.



## Kazanie na Euangelium Johan. XV. y XVI.

wanie wewnętrzne w sercu twoim o Chrystusie będzie świadczyl. Ale takowe wewnętrzne świadectwo nie przychodzi / alizby pierwej inſe wawe y wſne świadectwo Słowa Bożego pochodzilo / Gdyby było ſłyſano / iż Pan Chrystus dla nas ſztowiciem ſie ſtat / wſtrzyżowan / wmarł y zaśnie zmar- twychwſtał.

Summa tej  
Euangelii.

Jeſt tedy ta Summa ſummarum a gruntowna nauka dziſieſzen E-  
uangelii / abyſmy ſie dobrowolnie w to wdawali / yeſli chcemy być Chrzeſ-  
ćianmi / Iże nie mamy wiele Pieniedzy y Mayetnoſci / radoſci a weſela y  
ſławy tu na Świecie mieć / Ale nad to ſobie Świat za Nieprzynaciela do-  
ſtaniemy / a Grzech / Śmierć / y złe ſumnienie noſić y mieć muſimy. Gdy  
tedy Chrzeſćianin takowe rzeczy tak cierpi / iże Serce jego wciſnione ieſt a  
żaſmucone y ſtopotane bywa / iż ſobie tak wiec myſli / Patrzą / nátoć ſie to  
powodzie y co ſprawi? Mogłbyſ był za iſte Chrzeſćianinem być / nie po-  
trzebując tego było / abyſ ſie w takową niebezpiecznoſć wdawał / A gdyż ſie  
tedy teraſ tak złe powodzi / tedy to yeſt twoja właſna wina / etc.

2. Reg. 1.

Gen. 7.

Gen. 19.

A yeſli też wiec ſtráſliwe Przykłądy przypáda y ná myſl przyda /  
náko yeſt przykłąd o Eliáſu / ktory kazał aby ogień z Nieba ſpadł ná dwa  
Hetmány Krolá Abaſiaſá / ſ ktorých każdy pięćdzieſiat Meżow przy ſo-  
bie miał / 2. Reg. 1. Item / Przykłąd piwoſe Świata / ktory Pan Bog zgła-  
dził przez Potop / Gen. 7. Item / Przykłąd Miáſt Sodomy y Gomorry / kto-  
re Bog Ślárka y ogniem wywrocił y potepił / Gen. 19. Y inſzych wiecy  
ſtráſliwych przykłądow doſć yeſt / Przez ktore ſie Serce teſtliwie żaſmuca  
y lekájące y wciſnione bywa / A Oniemu Boſkiego y Sadu nego ſie boni /  
Tam / mowi P. Chrystus / czas tedy ieſt / abyſcie wiedzieli / iż takowe ſtráſ-  
liwe przykłądy y okázania opócz mnie ſie ſtawáją. Ale gdy wy o mnie w-  
ſłyſacie / iżem ja za was wmarł / y przez moje Krew was wybáwił / Te-  
dy wnet będziecie to mogli w ſiebie zámknąć / Iże ja was nie chce odrzucić  
ani potepić.

A ſobliwie mamy ná to dobra bacznoſć mieć / náprzeciwko obſedli-  
wym Duchom / y fałſzywym Káznodzienom / iż tu ná tym zámkniono yeſt /  
iże Duch ſwietny / gdy ma pocieſzać / nie inſzego nie ma czynić / tylko o Chri-  
ſtusie świadczyc / y nego w ſercá wponić y ná pámić przywodzić. A ná-  
przeciwko temu zły a przeklęty Duch ſumnienia ſtráſny / y zwoyſł im Śmierć  
y grzech przedkładać / Temu muſi Duch ſwietny przez ſwoje świadectwo  
zabrániać / y przez Słowo Boże to w ſercá náſe wdawać / mowiac / Ach  
ſztowiecze / coż wżdy czyniſ? Iżali ná żadną inſzą rzecz nie możeſ pámie-  
tać / tylko ná Śmierć / Grzech y potępienie? Odwroć ocz y ſwe od tego ſtráſ-  
liwego względu y przedſiewzięcia / a patrzą tu / Iżali nie znaſ tego Meża /  
ktory Chryſtusem Jezuſem yeſt nazwany / O tym ſtoyi tak nápiſano / Iż ſie  
poczał z Duchá ſwietego / Narodził ſie z Pánn y Márie y wmezon  
pod Pontſkim Pilatem / wſtrzyżowan / wmarł y pogrzebion / Zſtąpił  
do Pieſka / Trzeciego Dnia zmartwychwſtał / wſtąpił ná niebioſá.  
A dla czegoż mnie maſ iże ſie to ſtáło? Iżali ſie nie dla tego ſtáło / żebyſ ſie  
ty náprze-

w Niedziele Exaudi, albo w nied: po Wniebowſta: Chri: 78.

ty náprzeciwko Śmierci / y Grzechowi cieſzyć nie miał? A przetoż przestań  
ſie nuſz tak bárgo bać y wátpić / ty owſeſi żadney przyczyny tu temu nie  
maſ. Gdyby Pan Chrystus przy tobie nie był / A tegoby dla ciebie nie  
wczynił / Tedybyſ owſeſi miał doſć przyczyny tu baniu ſie. Ale on yeſt  
przy tobie / náko mowi / Ja yeſtem przy was ná każdy dzień / aż do ſkón-  
czenia Świata. Ku temu on Śmierć za cie cierpiat / y ſiedzi tobie tu po-  
cieſzeniu y tu obronie ná Práwicy Oná ſwego Niebieſkiego / etc.

Gdy to Kazanie brzmi y ſłyſie / Tam bywa ſłyſany Głos Duchá  
ſwietego / Świadectwo y Nauka nego. A co nie tak brzmi ani ſie ſ tym  
zgadza / Toć moze tylko / gdzie ſie nálepſza rzecz być zoa Niezgodnym  
Kazaniem / Albo też y ſámego przeklętego Diabła y Kácerzew a Et ſze-  
piencow świadectwo być / ſ ktore nie wiecy nie mamy / tylko wciſt a ſłach  
y lekánie. Pánie Boże rácz náſ od tego wbronie / y przy tym świadectwie  
Duchá ſwietego / w oſtáteczney náſey Godzinie zachowac / Amen.

## W dzień Świeti Świąteczny

Pierwsze Kazanie o Świecie Świątecznym

y o Kazaniu Duchá ſwietego / Acto. 11.

## Gdy ſie wypełni dzień

**A** gdy ſie wypełni dzień \* Świąteczny / byli wſiſcy yednomyſł-  
nie ná yednym mieyſcu / y ſtát ſie nagle \* Albo Pie-  
Świeć z Niebá / náko by przychodzącego \* Albo  
Wiátru gwałtownego / y nápełnił wſyſteſ Dom /  
gdzie byli ſiedzący. Y widziáne ſa o nich Meżyti roz-  
dzielne / náko by ogniste / y wſiadł ná ká-  
nym z nich / y nápełnieni ſa wſyſcy Duchem ſwietym / y pocze-  
li mowić inſzymi Meżyti / náko Duch on dawał im wy-  
mawiac.

A byli w Jeruſalemie mieſzkájący Żydowie A De-  
wie nábożni ze wſzego Narodu ich / ktorzy pod Niebem  
ſa. A gdy ſie ſtáła tá wieſć / żeſto ſie mnoſtwa Ludzi /  
y ſtáło ſie w nich zámieſzanie. Ze każdy z nich ſłyſzał  
peżytem



I. Kazanie na Text Act. II. O Świecie Świątecznym  
 pżytkiem swym ony mowiac. Zdumieli sie wſzyscy/  
 a dziwowali sie mowiac miedzy ſoba.



Gzali oto ci wſzyscy ktorzy mowia nie Galilejczych  
 sa? Nakożmy tedy ſłyſzmy każdy ſwój pżytk/ w ko-  
 rym narodziłſmy ſie? Warteowie y Wdowie / y Wła-  
 mitowie / y ktorzy mieſzkają w Wdesopotanien / y w  
 Judzku / w Kappadocyen / w Poncie y Aſyen / w  
 Frygien y w Pamphilien / w Egipcie y w ſtronach  
 Cybinyen / ktora neſt podległa Cerenie y Wrychodnio-  
 wie Rzymianie / y Wndowie / y\* nowo ſu Wndowſtwu  
 nawroceni / Kretczyen y Arabczyen / ſłyſzmy ne naſi-  
 mi pżytki mowiac wielkie rzeczy Boże. Zdumieli ſie  
 wſzyscy y dziwowali ſie / mowiac miedzy ſoba / Coż to  
 wſzyscy chce być? Al drudzy poſmiewając ſie / mowili / Ze  
 młodym Winem ſie popili.

\* Albo to  
 wozydomi  
 nowie.

Lego

no Duchá S. Kazaniu / w dzień ſwięty Świąteczny. 79.

**T**ego ſwiętego y weſołego ſwiętá Świa- Anno 1554.  
 teczne obchodzimy y dziekujemy naſemu miſtemu publicé in templo  
 pANB Bogu / za wielkie y nieſkończone dobrodziej- parochia &  
 ſwa / ktore on na tym Świecie okazał / Dla tego / iże on prandio.  
 nam obogim Ludziom z Niebá na dot obnáwić raczył /  
 ſwoje ſwięte Etowo / A nie proſcie poſpolite ſłowo / ale  
 oſobliwe y rozne Etowo / przeciwko Zakonowi Mojżeszowemu. Abowiem  
 dziſieſzego dnia / Kroleſtwa Chriſtuſowe począł przez Apoſtoly / y przez  
 Ewangelia neſt obnáwione / przed wſyſtkim Światem. Pan Chriſtuſ  
 owſeł w ſwey Perſonie á Osobie Kroleſtwa ſwoje od wieków miał / Ale  
 dziſ w Światki neſt od Duchá ſwiętego / przez Apoſtoly obnáwione /  
 wſyſtkiemu Światu. A takowe obnáwienie ſtáło ſie z wielką potwaga  
 ſmiałoſcia y radoſcia od niedznych Rybacy / Apoſtoly / ktorzy ſie  
 Chriſtuſa przed tym z bonąmi zaprzeli / y onego opuſcili / á nieſmiały /  
 leſliwym y rozpaczającym á watpliwym byli.

Neſt tedy tu wielka roznoſi okazána y oznaymiona miedzy tymi dwiema Roznoſi Za-  
 má Kaznodziejmi / y dwoma Kazaniem / Zwłaſzcza / gdy Mojżesz Zakon o Konu y E-  
 Wangeliey.  
 Bczyntach każe / y też gdy Duch ſwięty Ewangelia o Chriſtuſie przedkła-  
 da. Na Gorze Sinai / gdzie Aniołowie kazáli / á Mojżesz Zakon ſie ná-  
 poczynał / ſezyre watpienie á rozpacz y ſtrách á letanie było. Lud proſił  
 Pána Boga y Mojżę / aby Pan Bog raczył przeſtáć mowić / Abowiem  
 nie mogli ſłosu Boſkiego znoſić á mi ſcierpieć / A dla tegoż poſadali / aby  
 Mojżesz z nimi mógł mowić / Ego by rádzy chcieli ſłuchać / Eátowa ſtráſ-  
 liwa okazałoſi ná Gorze Sinai / gdzie Pan Bog mowil / á Wyſtáwiał y  
 Grom yedno z drugim weſpolet ſie mieſzało / Eát / iż wſyſtká Wora dla te-  
 go ſie kuryła / przynioſła z ſoba Kazanie Práwa y Zakonu (ktore nákom  
 też w dzień Wniebowſtápienia Chriſtuſowego z Ewangelien S. Márta  
 ſyſfeld tak brzmi / Fiat iuſtitia & pereat mundus. Mamy dobrymi być y  
 ſpráwiedliwoſci czynić / chocia by ſie też y Świat miał w niwecz obrocić.  
 Eám wiec ná to Świecka zwierzchnoſć / Sedzia y Kát według nąwriet-  
 ſen ſwey moſzności muſza wzgląd mieć y tego pilnie przyſtrzegáć y ſie ká-  
 ráć / Aneſli ci ſu ſpráwowanu ten rzecz y bárzo ſa moli y tego nie przemo-  
 ga uczynić / tedy to ma Śmierć y Pietelny Ogień ſpráwić. Eát była ſtráſ-  
 liwa okazałoſi y wzgląd / ktorym neſt oznaymiono / iże kazanie Zakonu tyl-  
 ko ſtrách / watpienie / rozpacz / y wieczna Śmierć przynosi. Ktoreſto kaza-  
 nie neſt też owſeł potrzebne. Abowiem dla zátwardziących á nieobátych  
 Ebow y roſpuſtnych á ſwobodnych y opornych Ludzi / maſimy Mojżę  
 mieć z nego Zakonem / á Kátá też z Rozgámi / z Ogniem z Mieczem / y z  
 Szubienicą.

Alledziſ w Nowe Światki pojechał ſie weſole / błogotáwione / á zbáwien- w Nowe  
 ne y wdzierne á przynemne Kroleſtwa Chriſtuſowe / ktore neſt pełne weſe- Światki po-  
 la / dobrej myſli / ſmiałoſci y beſpiecznoſci. Eát neſt owſeł inſe Kazanie czynia ſie Bro-  
 la / dobrej myſli / ſmiałoſci y beſpiecznoſci. Eát neſt owſeł inſe Kazanie leſtwa Chri-  
 ſtuſowe.  
 DD y inſa



**I. Kazanie na Text Act. II. O Świecie Świątecznym**  
 y insza mowa / ktora Ludzi precz od siebie nie odpędza / náto Kazanie y  
 Słos na Gorce Sinai bylo / y nie stráshy nie zabyna ani mordune / Ale w  
 wesela y ochotney śmiałości dodawa / nátoż yednák Pan Christus Bez  
 niom swym to byl obiect / iże on im Duchá swietego zesłać miał / ktory nie  
 miał być Duchem stráshacym / ále Pocięhycielem. Y onych náprzeciwko  
 wśelkiemu stráchu / wesolymy / ochotnymy / śmiałymy y dobrym myśli uczynić  
 chciał. Abowiem tego dnia / skoro Duch swiety z Niebá ná dol był dan /  
 każdy Apostoł zosobná wystąpił y okazał się / y ták śmiałym był / náteby  
 chciał wśyski Świat poznać / Ktorego przed tym żaden owśeki nie mógł  
 pocieszyć. Christus po swym Zmartwychwstaniu dosyć iście miał s nim  
 trudności / aby ne nákobny płoche y rozprośone Kurczaká / zą sie wśpół  
 zebrać y pocieszyć mógł / Y yednák ich swym rozmaitym opominaniem y  
 pocieszaniem wpetwili / ani ták śmiałymy y ochotnymy nie było uczynić nie  
 mógł. Ale dzisiejszego dnia / gdy Duch swiety zstąpił z swym dzwie  
 kiem / humem y brzmieniem / y tchnął ná nie / Uczynił im Serce ták we  
 sole / y Uczynił ták ognistym / iże każdy náwne y śmieć wystąpił y okazał. Za  
 den nie nie dbał o drugiego / Ale każdy sam przez się ták śmiałym był / iż  
 się pokusić ważył / żeby się przeciwko wśyskiemu Światu stawić chciał.

Kazanie o  
 Zakonie strá  
 sy.

Aprzetoż to daleko inſze Stowoy Kazanie yest / niżli ktore przez Mo  
 zęśá dane y postanowione yest. Abowiem ono Kazanie przez Mo  
 zęśá dane stráshyło wśyski Lud / Ták iż sześć tóć sto tysięcy Mojżesá  
 dane stráshyło wśyski Lud / Ták iż sześć tóć sto tysięcy Mojżesá  
 nie / nákobny yeden Kur / ktory wiec bywa wśtráshen y ząpłoshen. Ale to Ka  
 zanie cieſzy y wzmocnia ták bárzo / iże w bogi niezemny Człowiek / náto to S.  
 Piotr / ktory się przed tym yedney tylko Dziewce dał wśtráshyć / śmiałym  
 się stáć y podnosił Stowe / Wystąpił á począł Brzód swoy prowadzić /  
 y śmieć okazać náprzeciwko Duchowney y Świeckey Złotychności /  
 Náprzeciwko naywzſzym Książetom Káptáńskim y wśyskiem Kádzie w  
 Jerusálem / Przeciwko Rzymſkiemu Cezárowi / nie dbając nic ná żadnego  
 Człowieká. Y náto on uczynił / ták też y inſzy Apostołowie uczynili / Nie  
 ináczey się okázowali / yedno nákobny ſczynymi Bogami byli / á nákobny in  
 ſzy Ludzie byli náprzeciwko nim ſczynymi tylko Szaránczami.

Kazanie Du  
 chá swietego  
 cieſzy.

Ták yest Rozność między tym dwongiem Kazaniem / między kazaniem  
 Práwa álbó Zakonu / y kazaniem Łáſki / y łáſkawym dobrym podobaniu y  
 y kochaniu Bożemu. Bo Apostołowie żadne się nie bali / Chociaż był w  
 Niebie / álbó y w Piekle. Tóć iest wielkie odmienienie / y owſe to iest do ſczá  
 ku práwe wielkie Boſkie odmienienie. Niedawno przed tym Piotr Św. Káś  
 faſowym domu bał się iedney ſłuſebnice / ták iże się tedy był Páná ząprzát /  
 á wnet potym wpadł w tákowy wielki strách á wátpienie / iże się nie śmiał  
 przez trzy dni okázáć / ták dſugo náto Pan w Grobie leżał. Tęż y potym gdy  
 Christus był Zmartwychwſtał / y onego cieſzył / yednák wśpół z drugimi  
 Uczniámi w ták się kłócił / y zamykał drzwi po ſobie / Ale ttedy śmieć y náw  
 nie ná ſwiátłość wyszedł / Okazał się wśyskiemu Ludowi y żadnego się  
 nie bał

**po Duchá S. Kazaniu / w dzień swiety Świąteczny. 80.**  
 nie bał / okazał náwne / y był ták śmiałym / hárdym y bezpiecznym / iże on  
 wśyskie moc Duchowna y Świecka / Naywzſze Książetá Káptáńskie / y  
 Staroſte Pitata wzgárdzić śmiał.

Arównie náto S. Piotr uczynił / Ták też y inſzy Apostołowie Bez <sup>Apostołowie</sup>  
 niowie uczynili / Tęch było niemal sto y dwádzieścia Dſób. Abowiem ná zą <sup>inſemi Dſób</sup>  
 to trzymam / náto też Tęż y Historia ſwiádeczy y znáć dawá / iż we Świá  
 ti nie tylko swiety Piotr okazał / Ale też y wśyscy Uczniowie wśpół z ne  
 dennaſcia Apostołami / iże wnet skoro od swietego Duchá ząpaleni byli / á  
 uczynili ich ognistymi się stáli / nátychmiáſt kazáli / náto S. Łukáſ píše / mo  
 wiąc / iże Duch swiety ná każdego s nich był wſiádl / y wśyscy Duchem  
 swietym nápełnieni byli / y poczęli inſzymi uczyni mówić. Tu yeden z Greká  
 mi / mówił po Grecku / Y drugi z Rzymiány / po Łáćinie / Tęż ná inſzym  
 mienscu z Perſami / mówił Perſkim uczyniem / Czwarthy s Egypciány /  
 Egypſkim uczyniem / Ták iż tego dnia wiele się okazało y rozmańte  
 uczyni były ſłyſane. Gdziekolwiek yedno Apostołowie y Uczniowie do Lu  
 dzi byli przyſli / Tędy tam poczynáli kazáć tym uczyniem ktorego yedno oni  
 Ludzie używali.

**Le coż kazáli? Tákci oni mówili / ſłuchajcie moi** <sup>Tákci Kazá</sup>  
 mili Bráćia / Będziem wam nieco nowego kázáć / y wam dſiwna y <sup>nie było w</sup>  
 nowa Nowina obnáwimy. Wiecie iż niektórzy Zmieniem Jezus Ná  
 záreńſki ná ty niedawne przeſłé Wielkonocne Świáta / w Jerusálem w  
 krzyſzowan yest / nákobny był Lotrem / Niecnotliwym á Złoſliwym Człowie  
 kiem y Zdrápcą / Był náſmiewan / wplwan / bluźnion / pohánbion / przekli  
 nan y zabit / náto to każdemu wiadomo yest. Wſli chęćte wiedzieć ktory ten  
 iest? Powiem wam / Oni yest owśeki Pánem Niebá y Ziemi / y Synem  
 Bożym / Tóć Apostołowie y Uczniowie wśyskiemu Ludowi kazáli / Nie tyl  
 ko swym właſnym przyrodzonym uczyniem á mowá / ktorey się od Náſki  
 náuczyl / ále też obcym uczyniem / ktorego się byli nie náuczyl. Tóć się Lu  
 dziom dſiwna rzeczá był zdáło / iże Jezus Názáreńſki / ktory przed ſiedmiá  
 Niedziel przed Náſtawymwiedziony / y náto Złoczyńcá przeklęty / y we  
 dſug Zakonu ná Śmierć potępiony y strácony był / náwne teraz o nim by  
 wa kázano y przepowiadano / iżeby był Pánem y Bogiem / ktory má Moc  
 nád wśyskim Świátem.

Tákci Pan Christus Kroleſtwo ſwoje przez nienáuczony Łáſki á pro <sup>Tako p. Chri</sup>  
 ſtáki y nierozumne Kłóſty / ktorzy się Piſmá nie náuczyl / począł. Doſyć <sup>ſus Krole</sup>  
 to nietreſnie y nieforemnie brzmi y ták się rzeczá być zdá / iże się ták Koſciół <sup>ſwo ſwoje</sup>  
 á zbor Chreſciáńſki począł miał przez w bogie Zebrać y przez wzgorſzone <sup>poſyna.</sup>  
 kázanie o wkrzyſzowanym Jezusie Názáreńſkim / ktory to náſmian / wplwan  
 pohánbion á zbluźnion / y náto nanhániebny być może wkrzyſzowan / y ná  
 oſtátek nákobny wzburzenie á zámieſzanie czyniacz Człowiek y Bluźnierz  
 przeciwko Pánu Bogu ná Krzyſzu przybić y ząwieſion / ſromotny hánie  
 bnie zabity był / Náto to tego Tituś nád Krzyſzem przybity okázował / gdzie

DD II napisano



I. Kazanie na Text Act. II. O Swiecie Swiatecznym  
napisano bylo / Jezus Nazareński Krol Zydowski / O tym to bywa w  
Swiatki narownie kazano / iże sie mu gwałt i krzywdą a nieprawie stało / A  
iż ci ktorzy go wkrzyżowali i zabili / Boskami nieprzynajacielmi i Diablami  
sa i cieśko zarzeczli / Pana Boga bärzo rozniewali. A przez to kazanie  
bywa Krolestwo Chrystusowe i Chrześciański Kościół zapoczynan.

Wielka śmia-  
łość Aposto-  
ła.

Toć jest znamienita a osobliwa śmiałość i odwazenie Apostolskie a  
Bezmiow Chrystusowych / iże oni o tym w Swiatki narownie śmieli kazać /  
ktorych chiał tak śmiałym być / i tak kazać / nako oni kazali / Nako to / gdyby  
ktory Głowiek od duchownych i swieckich zwierzchności na śmierć skazan /  
i narownie osadzony był / i tu temubym nęszce przez cąte siedm Niedziel w ta-  
kowym Potepieniu Śmierci zostat / a nabych miał wystąpić / i wśystkie  
mu Regimentowi a Zwierzchności tak Duchownemu i Swieckiemu zło-  
rzeczyć / i naprzeciwko onemu mówić / osadzonego i zabitego prawym czyn-  
nić / a Sedziego i wśystek Regiment potępiać / mówiac / Sadziliście i po-  
stepowalście w tym / nako Zdrance i nieczciłowi Ludzie / iżecie tego osadzi-  
li i zamordowali / ktory przed Panem Bogiem i wśystkim Swiatem we  
wśystkich rzeczach niewinnym jest / i owsem / co nęszce wietszego jest / Po-  
stepowalście / nako Zdrance Boży / iżecie sie swego Pana i Boga zaprzeli  
i one o wkrzyżowali. Toć owśeki była wielka śmiałość i przedśiewzięcie ich.

Acto. 3.

Taki kazali Apostołowie / nako S. Łukasz nasmie oznaymia Act. 3. Iż  
Piotr S. do wśystkiego Ludu mówi / Wy Mężowie Israelscy / Bog  
Abrahánow / Izaakow i Jakobow / Bog Oycow naszych / w wielbił  
Syna swego / Jezusa / ktoregoście wy wydali / i zaprzeliscie sie go przed  
Pilatem / gdyż go on wolnym być osadził / Allescie sie wy onego swies-  
tego i sprawiedliwego zaprzeli / i żądaliście aby wam darował / Ale  
żoboyce / A Kież i Sprawce Żywota zamordowaliście. A rownie  
nako S. Piotr kazał / Tak też i drudzy wśystcy kazali. A przetoż każdy mie-  
dzy nimi sto tysięcy serc miał a bärzo nazybni śmiałym był / iże oni takowa  
sprawę a zamieszanie a wzburzenie w Jerusalecie czynili / i owsem nie  
tylko w Jerusalecie / ale też potym i po wśystkim Swiecie Chrześciański  
Kościół poczeł / przez wzgorżone i głupie a nierozumne Kazanie / iże oni  
potepionego i wkrzyżowanego Jezusa Nazareńskiego opowiadali / i wyśla-  
wiali / żeby był Panem Niebą i Ziemię.

Oziwnać to iście rzecz jest / iże Nanyższy Kaptani / wespół i z  
Stárosta Ponskim Pilatem / wtedyż wnet przeciwko nim nie powstali / A  
iże wśystkich tych Kąznodzeni wnet tenże godzinny nie pomordowali. Kie-  
dyby nąże Książę niektorego na Szubienice dał obieć / a nabych po kil-  
ka medziel zaś potym wystąpił / a naprzeciwko ten narowny wyrzeczony  
skazni i sądowi mówił / i onemu ztorzeczyl / mówiac / iże sie temu obieśo-  
nemu nie tylko gwałt i krzywdą stała / ale i żeby też miał zmartwychwstać  
i żyć / A owsem żeby był wśystkiego Swiata Panem i Bogiem / Gdy-  
bych na tak kazać chiał / Edybych mogł tego pewnie orzekawac / co by mie  
też w tym podkato.

Ten

o Kazaniu Duchá S. w dzień swięty Swiateczny. 81.

Ten jest Nowy Testament i Krolestwo Chrystusowe / To tak podkato <sup>Nowy Testá-  
ment pocz-  
na sie przez  
takowe rze-  
zy ktore po-  
dy wzglad  
máya.</sup>  
moca i możność poczynna sie / a wśátoż iednak wśzechmocna moca i moż-  
ność postępuje / ktorey sie żaden nie może sprzeciwit. Błazenśka sie to  
rzecza być zda / Iż Pan Chrystus Nowy Testament tym sposobem poczat.  
Abowiem poczat sie przez Apostolskie kazanie w Swiatki. Ale iátoż brzmi  
i byto przepowiedane to Kazanie / Tak brzmi i tak byto przedkzone. My  
Apostołowie kazemy / iże wkrzyżowany Jezus Nazareński / ktory przed sie-  
dnia Niedziel na śmierć potepion a skazan / i narownie osadzony jest / Ten jest  
tym Panem / o ktorym wśystcy Prorocy prorokowali / iż kto chce od grzechow  
wolnym być / a wieczny Żywot otrzymać / Ten niechay pokute czyni / i nie-  
chay sie w Imie Jesu Chrystusowe da ochrzcić / na odpuszczenie Grzechow  
swoich. A tu owśeki iednak wśystko podkato i niezemna rzecz sie być zda  
na ponżrzeniu / tak Materia nako i Instrumenta. Materia a Kazanie jest  
podkato / Instrumenta / to jest / Apostołowie a Bezmiow Chrystusowi / ktorzych  
Pan Chrystus nąkobni za naczynie do tego Kazania wñywa / daleko też pod-  
kato / i wśátoż iednak przez takowe podkato / i niezemne Na-  
czynie poczynna sie Nowy Testament i Krolestwo Chrystusowe.

Materia  
Instrumenta.

A osobliwie to hancieba i wzgorżona rzecz / wielkim Panom / Mo-  
nym / Krostopnym i Madrym tego Swiata przed Sejmá sie być zda / że  
Apostołowie i Bezmiow kaza / Iż Jezus Nazareński / ktory od swego wlas-  
nego Ludu nąkobni zamieszanie czyniacz Głowiek / i Kacerz albo Odświe-  
pieniec na Drzewie zawieszony / miałby być Panem i Chrystusem / A iż nie  
pierwem sie o to radzili Nanyższy Kaptanow / Kady Jerusalemskich / i  
Stároshy Ponskiego Pilata / i śliby im też to wolno było czynić. Po-  
tym też to osobliwie błazenśka i niezemna rzecz sie być zda i tak brzmi / Iż  
to Kazanie nie poczeło sie przez Lewity i Kaptany w Jerusalecie / ale przez  
podkato Ludzie / obogie Zebraci i nierozumne Prostaci / ktorzy od swego Na-  
stirza sami sie byli odcaczili / od niego odpadli / i nęgo sie zaprzeli / i onęgo  
opuskali. Tamci tedy owśeki Bogacze a Panowie i madrzy Ludzie tak  
sobie myślili / Iżali ci Zebracy nie sa śalonymi i wśieckłymi / Coć chcą po-  
cząć / Ktorzy sie nako żywo niczego nie naucezili / Wystąpił a okazał sie /  
kaza o Jezusie / ktory wedlug Zakonu na Śmierć potepion jest od Kym-  
stien Nocy i Zwierzchności / od Kady / i od wśystkiego Zgromadzenia  
Książat Kaptanskich w Jerusalecie. Ktoż niezgodliwsa i dzwimęsa rzecz  
niektedy śnysał / Takci oni sobie przez watpienia myślili. Niektorzy sie tedy  
poruszyli i gniewliwymy sie stali / A niektorzy s tego sie nasmiewali / i mo-  
wili / żeby byli pinanymi / wśieckłymi i śalonymi.

Taki sie Chrześciański Zbor poczynna śczyra głupością i młoko-  
cią / nako S. Paweł mówi / 1. Korint. 1. My kazemy wkrzyżowanego  
Chrystusa / Zydow wzgorżenie / a Grekom głupstwo. A iednak  
pod tym Głupstwem i Młokością / nanyższy Madroś i Moc jest za-  
tryta / ktorey sie żaden przeciwie nie może. Abowiem nako madrymi i

o o m

mocnymi



**I. Kazanie na Text Act. II. O Świecie Świątecznym**  
 mocnymi też najwyższymi Kaptani i Pitat byli / A wszakoż niedługo musieli  
 to cierpieć / iże Pan Bóg strach i lekanie na nie przepuścił / iże się musieli  
 Ludu bać / aby nie byli okamionowani. Brzmieć to owśkeci i tak się bnie  
 zda / i takoby to było ku zamieszaniu i wzburzeniu / iże Apostołowie wysta-  
 pili / i o okrzykowanym Jezusie Nazareńskim kazali / naprzeciwko Du-  
 chownym i Świeckim Zwierzchności / a wszakoż niedługo tak Najwyższymi  
 Kaptani / i jako i Pitat musieli się bać. Ani też byli lepszymi rzeczmi godni /  
 jedno aby się bali / czego się im było bać nie potrzebą / Aby Pan Bóg moc  
 swoją okazał we mdłych. Takci na mowie / Chrześcijański Zbor się napo-  
 czynia / w niewymowności i niedoskonałości / a wszakoż niedługo w tej mdło-  
 ści tak wielka mocna moc i siła jest / iże się wspaniałym mądrym i możnym dla  
 nich lekać / i oney się bać muszą.

*Apostolska  
 moc i to y  
 samyła się  
 w Słowu i  
 w Duchu.*

**N**Wczynię tedy należy i zamysła się takowa moc i  
 siła? W żadnej innej rzeczy / jedno w Słowie Bożym i w Duchu  
 S. Obaż / i takowa moc miał Piotr S. Nowsem nie tylko Piotr S. ale  
 też i wszyscy inși Bezimiowie wspolek. Jako oni pewnymi byli w tej rze-  
 czy / i jako mocnie a śmiecie oni Pismem dotądowali / i takoby się go sto tysięcy  
 Lat wzięli / i w onym i jako na lepich bnie może / biegłymi się stali. Nabych  
 nie mógł tak pewnie Pismem S. dotykać. Ależkolwiek na Doctorem Pisma  
 świętego nęstem / A ci byli Knybi / którzy Pisma S. nie czytali. Ci nienau-  
 czeni Ludzie i obodzy Prostacy / którzy się niezego nie nauczyli / dotądowa-  
 li i byli tak biegłymi w Pismie. Pomieci lepien Pismo S. prowadzić / niżli  
 w Pismie nauczani / którzy się go na każdy dzień wzięli. Takci P. Bóg przez  
 najwyższą głupotę i błądzenie niedziwnych i mdłych a wloimnych Zebra-  
 łow / najwyższą mądrość okazał / która na Świat przysła / iże żaden tego  
 tak wzięć / ani onym w tym rownym bnie nie może / ani Annaś ani Ka-  
 faś / ani żaden inși Głowicek na Świecie.

Takci się Chrześcijański Zbor poczał Słowem i Kazaniem obogich  
 Knybów / i niedziwnym i wzgardzonym wzięciem Bożym / który rze-  
 czon jest Jezus Nazareński na Krzyżu zawieszony. A wszakoż niedługo  
 Pan Bóg to ku temu przysła / iże on Apostoł i Beznie zachował / w  
 pośredku między ich Nieprzyjacieli / i ofiara a wielkie i tak mnogie na-  
 koby deści i śnieg Luda okazał / Aby ci nowom Doctorem i Na-  
 uczyciele przez to wzmocnieni byli / naprzeciwko tym / którzy rozpornie a  
 swowolnie przeciwko temu się stawali i sprzeciwiali. Albowiem ty Luda  
 nie stawali się dla tych / którzy do Apostołów i do Bezniów wnet  
 przysławiali. Ci na tym Ludo dosyć mieli / iże prości Knybi i Pro-  
 stacy / ogniste Wzrosty mieli / i inšymi i nowymi Wzrostami / i rozma-  
 itymi Mowami / wielkie sprawy Bożie kazali / i Pismo święte tak pe-  
 wnie prowadzić umieli / Na tymci oni dosyć mieli / A ku Apostołom i ich  
 Kazaniu nagle i śmiecie przysławiali.

Alle

**o Kazaniu Duchu S. w dzień święty Świąteczny. 82.**

Alle Annaś / Kaifas / Pitat / Heroda / i wporne Zgromadzenie /  
 musiał Pan Bóg inšymi Znamiionami strącić. A przetoż on Apo-  
 łom ten dar dał / aby Luda czynili / iże się s Chorymi a Niemocnymi /  
 Nowsem też i z wmarłymi obchodzili / iże nie wzdawiali i ożywiali / i jako-  
 by to ściera Dziecińska gra było. Gdy Niemocne na Dłuce wynoszo-  
 no / i kładziono na Łożo i na Marn / A skoro S. Piotr przyszedł / a iże  
 tylko jego cich ich okrył / tedy wnet bywali zdrowieni / Act. 5. Toć ciw / Act. 5.  
 feli było rzeczone wielkie a rozmaite Luda okazać / Aby tym nie-  
 cnotliwym Ludziom / i zaciwrodziłym łhom / zapamiętaliym Jari-  
 som / w Zakonie Nauczonym / i Ksiażetom Kaptanśkim / geba ich za-  
 warta i zamknięta była. iże dla tego niemymi się stali / i nęliże nie  
 bni iawnie / tedy niedługo tajemnie w sercu idźnawac i rzeć to musieli /  
 iże to owśkeci Pan Bóg wzięć i przez nie sprawował.

Przez ty dwie Części Pan Christus swój Chrześcijański Zbor po-  
 czął / Przez Wzrosty a wzgo: sone Kazanie / i przez Luda / które on Apo-  
 łom przysła / aby Niemierzące strąbili / Aby im Geba zawarta i za-  
 tkana była. i jakoż się też to stalo. Albowiem gdy Piotr święty Głoz-  
 wiek / który z przyrodzenia Młaki swojych chromym był / i na każdy  
 dzień dał się nosić przed Kościelne drzwi / Biał za Kęke jego i onego  
 podniósł / Tak iże Nogi i Koci onego chromego mocno stały / którzy rze-  
 czy wspaniałe Ludo bardo się dziwował i dla tego się zdumiał / A najwyż-  
 szymi / i Najstarszymi / i w Zakonie nauczani / Annaś Książę Kaptanśkie i  
 Kaifas / i Jan i Alexander wspolek się zbierzeli / Wzięli Kade / i mo-  
 wili / Co chcemy tym Ludziom wzięć? To Ludo które się przez nie  
 stalo / jest wiadome i iawnie / wspaniałym tym / którzy w Jerusalemie mie-  
 kano / A my też tego nie możemy przeć. Albowiem oni widzieli tego Głoz-  
 wiek / który się stala zdrowym / stojącego przed nimi. A przetoż żaden  
 rzeczy nie mieli króaby naprzeciwko temu mieli mowić. Nęliby rzekli /  
 ten Głowicek był owśkeci chromy / Ale Apostołowie go nie wzdrowili / Te-  
 dyby się to że rymowało i zgadzało. Albowiem wspaniałe Ludo znał / iże ten  
 był / który dla Wiatmużny prosiac przed Kościelcem siedział / A to dobrze  
 wiedział / iże go był Piotr S. wzdrowił.

**T**ego tedy Świątecznego Kazania nigdy nie ma-  
 my zapamiętać / Ale ośtawicznie na nie wspominać / i zawsze Pa-  
 nu Bogu za to dziękować / iże ono od Apostołów przez Duchu świętego /  
 do nas przysła / i przez tegoż też moc na tym Świecie aż do skonczenia  
 zostanie. Albowiem gdyby był Duch święty onego aż do tad nie zach-  
 wał / Tedybysmy o tym nie wiedzieli / i Diabelby nie nęł był nam dawno  
 wydart i do śczatku zgładził. Ale gdyby nie teras Duch święty ośtawie-  
 nie i mocnie zachowawał / tedy to mite Świate Świąteczne / i to pociesne /  
 wesołe Świąteczne Kazanie zostało / i też do nas przysła / Ależkolwiek się  
 wiele



# I. Kazanie na Text Act. II. O Swiecie Swiatecznym

wiele Kott y Seki naprzeciwko niemu nasadzali / no to wstawali aby ono wyforzemieli y zatkumili / A wśakoż hednák nie mogli go wśisnąć y zatkumili.

Rozność sta-  
rych y nowych  
Swiatac.

A przetoż też o tym wesolym Kazaniu będziemy mówić / Ponieważ ono przez káste Boska do nas przysła / Abyśmy niektórą naszą Rozność otrzymali / między Kazaniem o Prawie a o Zakonie / y między Kazaniem o Łasce / które P. Chrystusowym własnym Kazaniem jest. Nownie jako tu rozność być musi między Summieniem między Strachem y Weselem a Radością / Takież też mamy wielką rozność być między starymi y nowymi Swiatkami / Gdy Zakon był dan na Górze Sinaj / y między nowymi Swiatkami / Gdy Ewangelia przez Ducha swietego obywatelna była. Możemy owszem rozność być między Smutkiem y Weselem / między Smiercią y Żywotem. A przetoż rownie jako stare Żydowskie Swieto Swiateczne było Swietem smutku / strachu / wątplenia / y śmierci / Jako to widzimy we wśyskim Ludu Izraelskim / który sie był przy Górze Sinaj zgromadził / Iże sie byli wśyscy polekli / bali a strachali sie / y wciekali / Exod. 20. Takież też to nowe Swieto Swiateczne ma być Swietem Wesoła y Radości / Pocięszenia y Żywota / Którego Swietą mamy obchodzić wesołe wdzietne y przyjemne Kazanie / które wesołe a smiałe Serce czyni / Jako tu widzimy / Co sie w Apostołach y w Uczniach Chrystusowych stało / Gdy Duch swiety z zemelonych a niesmiatych / wątpliwych y bojących sie Ludzi / szynre Krecze / znamienite Obrzyny / y takowe nieprzewyciężone Ludzie uczynił / Ktorzy wśyskiemu Swiatu y Diabłu w Piekło odpor uczynili y naprzeciwko temu sie stali śmieli.

Exod. 20.

Tot ma naszym Swiatecznym Kazaniem być / naprzeciwko wśisła-  
kiemu strachu dla Grzechu y Smierci. Im weselszy ty jesteś / y im pew-  
niejsza y mocniejsza twоя Wiara jest w sercu twoym / Tym też bliżej  
przy tobie Duch swiety jest / y tym więcej też masz pożytku z tego nowego  
Swietą Swiatecznego. Ale im więcej smutek w Sercu twoim panuje /  
A im straszliwszym y wątpliwym jesteś / Tym też bliżej przy tobie Mo-  
żesz być / y tym więcej też masz starego Swietą Swiatecznego przy sobie /  
które sie na Górze Sinaj stało. A przetoż na to powiedam / Iż jako mo-  
żemy rozność być między smutkiem y weselem / między śmiercią y ży-  
wotem / Takież też mamy rozność być y rozróżniać stare y nowe Swia-  
tki. Stare Możeszowe Swiatki musimy mieć dla złych Lotrew / Ro-  
spustnych y Bezpiecznych / y owszem dla wśetecznych swiateblitnych Lu-  
dzi. Ale Nowe Swiatki Ducha swietego musimy mieć dla niesmiatego  
lekliwego y bojącego summienia.

Moc y poży-  
tek Nowych  
Swiatac.

Z tych nowych Swiatek / y z tego Kazania Ducha swietego / sławia-  
sie prawi wśeli Chrześciani y śmieli y dobry myśli a ochotni Ludzie / Na-  
kowi tu Apostołowie y Uczniowie Chrystusowi byli / ktorzy sie ani Swiatą  
ani Diabła nie bali. Z starych Swiatek y z Kazania o Zakonie sta-  
wają

# o Kazaniu Ducha S. w dzień swiety Swiateczny. 83.

wą wśe zaś borążliwi y lekliwi a wciekający Ludzie / jako Lud na Górze  
Sinaj wciekał / y z daleka przystępując mówił / O miły Możesz / Rozma-  
wiały sam s nami / A mechan Pan Bog z nami nie mówi / bo inaczej te-  
dybyśmy mogli umrzeć. Takowe Ludzie czyni stare swieto Swiateczne / y  
Kazanie o Zakonie / ktorzy lekliwymi a bojązliwymi / wątpliwymi y nie-  
smiatymi są. A przez takowy strach y bojążń Smierci muszą Grzechy  
opuścić / y przestać od Grzechow.

Taki Duch swiety tego dzisiejszego swietą Swiatecznego począł B. Duch swiety  
rzad y uczynił swoy nowego Zakonu sprawować / Jako go Pan Chri- w Swiatki  
stus nazywa Pocięsycielem / y Duchem Prawdy. Abowiem on Aposto- począł swoy  
łom y Uczniom Chrystusowym prawe y pewne pocięszenie w serce / y bez- Drzco sprá-  
pieczną radość a wesołą smiałość dał / Iże oni o to nie nie dbali / Wśliby Apostolka  
Swiat y Diabeł wesołym albo niewesołym / Przynacicielem albo Nieprzi- Radość.  
nacielem ich był / gniewał sie albo sie śmiał. Chodzili sobie we wśetecz-  
bezpieczności na Blicach w Nieście / y myślili tak sobie / Tu ani Annaś  
ani Káraf / ani Pitat / ani Herod za nie nie stona / my sami náde wśyski  
rzeczy jesteśmy. Oni wśyscy są naszymi poddанныmi y Służebnikami.  
Ale my jesteśmy ich Panami y Zwierzchnościami. Taki oni sobie jako nany-  
smiałem być może / krom dozwoleńa postępowali. Nie pytali prawi / ne-  
sliby kazać mieli / Albo wśliby też Káptanowie y Lewitowie w Jerusale-  
m to im przyzwolili / Ale śmieli powstali y wystapili / y stworzyli náwone  
Wśtá swone / karali y kárali wśyskie Lud / tak Nanyżskiego jako y nánni-  
skiego Stanu Ludzie za Morderce / Potry / y Zdrance / ktorzy Ksiazę Żywota  
to okrzykowali.

Co uczynił S. Szczepan? Ten nie był Apostołem / Ale Diakonem / Stephanus.  
postanowionym / ku pomocy wśpomozieniu / y służył drugim ku poży-  
wieniu / a wśakoż hednák tak peten Wiary y Ducha swietego był / Iże tego  
mądrości żaden sie sprzeciwie nie mógł. Ten sie śmiał ze wśyskim Szko-  
łami potykać / y s nimi sie disputować / A gdy przed Káde był prowadzon /  
śmiał wśtá otworzyć / y rzec / Wy twardey srye y Nieobrzeżani na Ser-  
cu y Wśech / Wy sie zawżdy sprzeciwicie Duchowi swietemu / jako  
y wśasy Oycowie / takież też y wy. y ktorych Prorokow nie przesła-  
dowali Oycowie wśasy / y ony zabijali / Ktorzy przed tym proro-  
kowali Przyscie Sprawiedliwego / Któregoscie sie wy teras Morda-  
derzini y Zdraycami stali. Taki on mówił jako Annot Boski / y ná ni-  
tego nie nie dbał / Myślił tak sobie / Ci owszem są wielkiego / y wśofiego  
Stanu Ludzie / przed ktorzymi ty mówisz / Ale chocia theż tak wielkiego y  
wśofiego Stanu są / Edy hednák przeciwko tobie szynymi Szarancami  
mi y niezemni Ludzie są / Rownie tak náto by był Annotem z Niebá / albo  
sąnym Bogiem. Takowe Swiateczne Ludzie czyni Duch swiety / ktorzy  
wiedzą / Iże kástawego Boga y Dycá w Chrystusie mają / y śmieli to wy-  
sławiać / y Chrystusa przed wśyskim Swiatem wyznawają / y gotowi  
są dla niego cierpieć.

Takowy



# I. Kazanie na Text Act. II. O Swiecie Swiatecznym

Wszystko nie  
szczęście pro  
te się na swie  
cie sława/by  
wa Aposto  
lom y Kazno  
dzi yom przy  
pisane.

Takowy Duch Apostołom y Bezmiom na ten czas był owseki potrze  
bny/Rownie jako też potrzeba y dzisiejszego dnia nam potrzebny jest/ Ab  
wiem też nam winą bywa dana/ jako y Apostołom żebyśmy Księżyk a  
Wzburzenie czyniaczmi byli/ żebyśmy zgodę Zboru Chrześcijańskiego roz  
rywali/ y cokolwiek się tylko z tego sstała/ To bywa mówiono/ że się to  
wszystko dla nas dzieje. Przed tym pod Papiestwem/ wołali naszy Błaznier  
rze/powiedając żeby nie było pirwen tak że/Alle teras skoro ci Nauczyciele  
przyszli/wszystko się niebezpieczeństwo nalażło/Drogie czasu/Walka y Turak. W  
tym wszystkim oni naszymu Kazaniu wine dawają. Gdyby na nas to mo  
gli włożyć y nam to przypisać/ żeby Diabeł z Niebą spadł/ W owsem/ że  
byśmy Chrystusa ukrzyżowali y onego zabili/ Tedyby też y tego nie ponie  
chali. A przetoż też nam Swiatecznego Kazania/ktore Duch święty sprá  
wił/ jest potrzeba/ Abyśmy mogli śmiały y pocieszonymi być/ a takowe  
Błaznierstwo z weselem wzgardzić.

Apostołom y Bezmiom na ten czas było potrzebne/ Abowiem rownie  
tak jako się nam dzisiejszego dnia dzieje/ Takież się im też za czasu ich dzie  
ło. Musieli owseki słyszeć/ żeby wszystko Swiat na nie narzekał y wołał/  
Skoro ci nastał y porzeli kazać/ Tedy Żydowskie Krolestwo rozetrwane y  
roztargnione jest/ a wszystko Swiat na wstecz y opak się obraca. Kto w  
tym wąpi/ Ten niechay Apostolskie Dzieje a Sprawy czyta/ tam to do  
brze naidzie. Wsli między Żydy kazali/ Tedy Żydowie wołali/ Ci/ ktorzy  
wszystek okrag Swiatu pobudzają/ przysli też tu/ tylkoby nie stracił y ony  
pobić/ Acto. 17. A wsli między Poganami kazali/ Tedy Poganowie wołali/ Ci  
Ludzie zburzyli Miasto nasze/ y sa Żydmi/ A opowiedają nam nowe  
Obyczaje/ ktorych się nam przyjmować nie godzi/ ani tak czynić/  
gdyż my jesteśmy Rzymianie/ Act. 16. Krotko mówiąc/ Wszystko cokol  
wiek się z tego sstało/ tedy to Apostołowie y Bezmiowie Chrystusowi  
musieli uczynić/ y tym winą była przypisana.

Alle oni byli swymi własnymi Prorokami. Abowiem rownie jako oni  
mówili/ Takież się im też sstało. Żydowie wołali na S. Pawła/ Tenci jest  
Człowiek/ ktory wszystko Ludzie po wszystkich krajach naucza prze  
ciwko temu Ludowi/ naprzeciwko Zakonowi/ y naprzeciwko tes  
mu Mieyscu/ to jest/ naucza naprzeciwko Bogu/ y naprzeciwko  
Boskiej służbie. A przetoż tylko strać takowego s tego Swiatu. A  
bowiem niegodna rzecz jest aby żyć miał/ Act. 21. y 22. Alle oni sami  
sobie byli Prorokami/ rownie jako y Książę Kaptanów Karyfasi/ Johan.  
11. Jako mówili/ tak się im też sstało. Rzymianie także też wołali/ Ci  
zwodzą Lud w błąd/ y rozrywają Rzymskie Krolestwo. Rownie  
jako mówili/ tak się im też sstało/ Bo Rzymskie Krolestwo było potym  
rozerwane.

Naszy Pankowie/ Złotowi Biskupi y Książęta/ wołają też dzisiejsze  
go dnia na nas/ Powiedają/ żebyśmy Niemiecka Ziemię w błąd zawo  
dzili/ y wszystko na yedne Gromadę zrzucili/ y wszystkośmy pomieścili/ Alle  
też y ci

# o Kazaniu Duchá S. w dzień święty Swiateczny. 84.

też y ci mają swymi własnymi Prorokami być. Abowiem oni to dobrze  
wiedzą/ iż to prawda też jest/ ktora na nas klada y Naukę naszą hanbia y  
bluźnia. A przetoż się im to ma sstać/ jako Pan o złotliwym Sludze po  
wieda/ Luce 12. Z Ost twoich ya ciebie sadze ty zły Slugo. Jako oni  
powiedają/ żebyśmy ich Buzycielami byli/ Tedy też tymi bedziemy/ Nie  
iżby to nasza winą było/ Alle ich Wina/ że oni tak zatwardziałymi y  
twardymi byli sa/ a Kazania naszego cierpieć nie chcą.

A przetoż my musimy to Swiateczne Kazanie Duchá świętego mieć/  
ktoryby nam serca y śmiałości przydał/ abyśmy takowe rzeczy prze  
wzięli/ Chociażby też powstał ktoby yedno chciał/ y chociażby też prze  
ciwko nam bluźniono/ jakoby yedno chciało/ A chociażby Kotton y Sekty  
powstawały/ abyśmy się na to nie oglądali/ ani to dbali. Takowa śmia  
łość musi tu być/ ktoraby nie na to nie dbała/ Alle ktoraby Pana Chri  
stusa/ ktory tak haniebnie osadzony/ potępiony y zabity jest/ śmieć bez lekania  
a strachu wyznawała/ y niewnie kazała. Abowiem ten jest Ewange  
lii żywczay y własność/ że oną głupim/ wzgorzonym Kazaniem jest/  
ktora wszedzie na Swiecie odrzucona y potępiona bywa.

Gdyby Ewangelia żadnego Nieszczęsnia ani Kmiecia a Chłopa/ y  
żadnego Biskupa ani Książęcia nie rozniewała/ tedyby to było nado  
bne/ słodkie a przyjemne Kazanie y dobreby było ku Kazaniu/ a Ludzieby  
go też owseki radozi słuchali/ y onoby s chucią przyjmowali. Alle gdyż ta  
kowym Kazaniem jest/ ktore Ludzie gniewa/ a osobliwie ty ktorzy wyso  
kiego/ możnego y mądrego stanu na Swiecie sa/ Tedy ku temu przysłu  
cha śmiałości/ Duch święty/ Kto nie kazał ma. Iż obodż Żebrać y Ky  
bitfi/ Apostołowie/ wystapili y tak kazali/ żebyśmy Kade w Jerusa  
lem rozniewali/ A wszystko Regiment/ Duchowny stan/ y ku temu też  
Rzymskiego Cesarza przeciwniem sobie uczynili/ W owsem co wietszego  
jest/ tak daleko Wsta otworzyli/ y mówili/ Wy jesteście Żorancami y  
Mordercami/ etc. Poczekawali/ żeby za to byli policzkowani/ To się ow  
seki krom Duchá świętego nie sstało. A przetoż Duch święty tym  
Swiatecznym Kazaniem/ jest naszym Pocieszeniem y Radością a  
weselem/ Abyśmy na tego Swiatu Śmiew y Błaznienie nie nie dbali.  
To Kazanie czyni tak wesołe Ludzie w Panu Chrystusie/ ktorzy dla  
Chrystusa wszystko śmiewa odważni/ y gotowi być/ aby dla niego  
cierpieli.

W niechay będzie za przedmowe tego Swiatu  
Swiatecznego powiedziano/ Na końcu stoi w Tercie jako się Lud  
był pobudził/ y poruszył/ y dzwonił się/ Gdybyś Apostoły  
innymi Żyjącymi/ wielkie sprawy Boskie mówiące/ Tymci jest iscie o  
znaymiono/ jakie Kazanie Apostolskie w Swiatki było/ Zwłaszcza/ iż  
oni kazali/ nie o Cesarstwach y Prawicach/ Ani też o Zakonie  
Mojżeszo.

Swiateczne  
Kazanie Du  
chá świętego  
jest potrze  
bne.

Acto. 17.

Acto. 16.

Acto. 21. 22.

Johan. 11.



# I. Kazanie na Text Act. II. O Swiecie Swiatecznym

Możeszowym/ Ale o wielkich sprawach Boskich. Szyfny my nie / mówili oni / naszymi Zezłkami wielkie Sprawy y Guda Boskie mowiace / Ci wshyscy ktorzy to mowia / sa Galileczyen / y wshyscy mąga swone przyro- dzona / Nowe / A wsątoż jednak wychodza / y mowia po Wlostu / po Grec- ku / po Perstu / po Clamisku etc. Ale o niezemnych podłych rzeczach / Ale o wielkich sprawach Boskich. Tenci yest osobliwy Dziw a Gud / iz oni tak wiele Zezłkow umieli / z ktorych żadnego sie oni byli nie nauczyli. Ku te- mu Gudu przychodzi y inshy Gud / iz oni o Bogu y o nego wielkich dziwnych sprawach mówili.

Należy wiel-  
kie Sprawy  
Boskie są.

Acto. 2. 17.

Alcoż to są za sprawy Boskie? Odpowiedz. Apostolskie Kazania nie daleko od siebie były / ani sie nie zgadzały / Ale niemal yednego zmysłu y sposobu były / Alcożkolwiek każdy własne y osobliwe Kazanie prowadził. Ale ten pospolity ich zmysł a sposób był / náto S. Piotr potym kaže / Acto. 2. y S. Paweł Act. 13. Ktorych Kazan ich ta Summa yest / Jże Pan Bog o- bietnice / ktora Oncom obiecał y oznaymił / ich Dziarkam wypelnił. W tym iz Jesusa Ludowi Izraelskiemu za Zbawiciela / s pokolenia Dawidowego darował / Tenże Bog / ktory od tego czasu / Gdy sie Lud Izraelski z Ziemie E- gypstkiej prowadził y tak wiele Znamion y Cudow uczynił / teraz wshyski Guda na yedne Gromade potwirdził y umocnił / w tym / iz on Jesusa z mar- twych wskrzesił / y w Zmie nego dopuszcza obnawiać / Dopuszczenie Grzes- chow / Jz ktoby w niego wierzył / aby sprawiedliwym y zbawionym był. Tenci był pospolity Zmysł a sposób Kazania ich / Enlko iz to yeden inshym y przez wiecy słow officien wysłrychnął y wypisał / niżli drugi.

Nayprzedniejsza a glowna summa ta była / náto w Bierze albo w Głonkach Wiary naszym Chrześcianstkiem wyznawamy y mowimy / Wier- ze w Jesu Christa Bożego yednego Syna / Pána naszego / ktory sie poczał z Duchá swietego / Narodził sie z Diewicy Mariety / vmea- czon / wkrzyżowan / y pogrzebion / Zstąpił do Piektá / Trzeciego dnia zmartwychwstał / wstał na Niebiosá / etc. Item / Wierze Odupu- szenie Grzechow / etc. Toi było Swiateczne Kazanie / Enlko iz yeden inshy y wiecyś Nowienie z Pisma swietego przywodził niżli drugi / aby tego dołazał y dowiodł.

Toi dobrze z Kazania S. Piotra y S. Pawła widzimy / Acto. 2. y 13. Gdy S. Piotr długo z Proroka Joela / y z Psalmow kazal / a wsątoż he- dnak na ostatet tymi słowy zamknął / Niechayże tedy záperwe wie wshysket Dom Izraelski / Jze tego Jesusa / ktoregoście wy wkrzyżowa- li / Bog Pánem y Christusem uczynił. W S. Paweł / gdy długo z Mo- ższá Pismo przywodził / potym rzekł / Wy Mezowie mili Bracia / wy yestescie Ludem Obietnice / Wamci yest Słowo Zbá- wienia posłane. Náto wam Bog obiecał Messiasá y Zbawiciela po- słac. Takci on swoye Obietnice wypelnił. Ktorego Naywyższy w Jerusalemy / gdyż go nie ználi / zabili / Tenci yest Messias. Takci sie Bo- gu podobáto / aby Obietnica była wypelniona / pierwey niżli by wyro- zumiana

y o Suchá S. Kazaniu / w dzień swięty Swiateczny. 85.  
zumiana była. A przetoż go przyjmiecie / y przysłrzegaycie tego pil- nie / Jzebyście sie yako wżgárdzicie y niewierzacy w niwecz nie obrocili.

Gdy tedy Ludzie takowe rzeczy słyseli / wiele ich uwierzyło. Abowiem sie oni temu dziwowáli y myslili sobie / Ci wshyscy sa Galileczyen y nieu- czeni / y prawi do szatku prości Ludzie / nátoż oni tak o Pánu Bogu umiená mowić? Abowiem słyseli / iz Apostolowie od naywyższy rzeczy wnet s przedu poczeli powiedac / y s Pisma S. okázowali / Náto Pan Bog Lud Izraelski dziwnym obyczajem rzadził / y swoye obietnice / ktora był Oncom uczynił / wypelnił. A przetoż oni przez Apostolskie kazanie po- rużeni byli / Nawracali sie / pierwey niżli Guda widzieli / nátoż też yednak y sami mówili yeden do drugiego / Coż to ma być? Náto by chcieli rzec / Ci sa nienáuczeni Ludzie / y każá tak mocnie y dowodliwie / Gdyby to Annaś / albo Káiphas / albo w Zakonie náuczeni uczynili / tedyby to iscie dosyć eżwno było. A przetoż oni wnet do Apostolow przysli / Wierzyli ich Ka- zaniu / czynili Dotute / y w Zmie Jesu Christusowe dawáli sie chrzcić / ná- dopuszczenie Grzechow swoich.

Náś mity Pan Bog Dánc Niebieski / rácz nas przez Duchá swiego Swietego / przy tym Swiatecznym kazaniu zachowac / y nam wdzięcznego sercá vżnec / abyśmy przy tym zostac mogli / dla Jesu Christa Pána ná- sego / AMEN.

## Wtore Kazanie w Niedziele Swiateczna o Kazaniu S. Piotra / Act. 2.

**G**dy Piotr stojąc & ic-  
denaścia / podniosł głos swoy / y mówił im. / Meżowie Zydowscy / y wshyscy kto- rzy mieścacie w Jerusalemy / Niechay to wam bedzie wiadomo / y przyjmiecie w swoye vsly Sło- wá moje / Abowiem nie sa ci pijáni / náto wy mniema- cie / Gdyż teraz trzecia godzina ná dzień / Ale to yest (ono) co powiedziano przez Proroka Joela / W bedzie to w ostateczne dni / mówi Bog / Wyleye z Suchá mo- nego ná wszelkie Ciało. W beda prorokowac Synowie waszy



## II. Kazanie na Terc Alct. II. o Kazaniu

wąsny y Corti wąsny / Wskodzieny wąsny Widzenia  
widzieć beda / a Starcowie wąsny beda we snie / sny  
miewać. A jayuste na Służebniki moje y na Służe-  
bnice moje w ony dni wpleye z Ducha mego y beda  
prorokować. Wczynnie Cuda na niebie wzgore y Zna-  
miona na Ziemi nisko / Krew y Ogien y Páre dymno-  
wa. Słońce sie obroci w ciemności / a Księżyc w krew /  
pirwen niśli przydzie on Dzień PAŃSKI / wielki y  
\* Albo ośa- \* hawny / Wstanie sie iż wszelki ktorybykolwiek wzy-  
wał Gmienia Páńskiego / zbawion bedzie.



Wszystkie Izraelscy posłuchajcie tych słów Jezusa  
Nazareńskiego / męża od Boga okazanego między wami  
w oczami y Cudy y Znamionami / ktore czynił Bóg  
przez niego w pośród was (nakoż y sami wiecie) Tego  
\* (umysłona Rada y przejrzeniem a przewidzeniem  
Bożym

## S. Piotra w Niedziele Świąteczna.

86.

Bożym wydanego) przez Rece Nieprawych / wkrzy-  
żowanego / zabiliście. Ktorego Bóg wzbudził o rozwi-  
żawszy boleści śmierci / ile niepodobna rzecz była / aby  
od niego miał być zatrzymany. Albowiem Dawid mówi  
o nim / Obażatem ja w dzień PAŃSKI przed sobą / Albo-  
wiem mi jest na Prawicy / aby nie był poruszony. A  
dla tegoż wzeszło sie serce moje / y bradował sie wewnątrz  
mój / Nad to y ciało moje w nadziei odpoczynię. Albo-  
wiem nie zostawił Ducha mojego w Piekle / ani dopu-  
ścić / aby święty twój widział nakażenia. Wzaymi-  
leś mi Ducha żywota / napełnił mnie radością z obli-  
czem twym.

Wszystkie Bracia / Gdyż sie godzi bezpiecznie mo-  
wić o was o Pátriarsze Dawidzie / iż umarł y pogrze-  
bion jest / y jego Grob jest o nas aż do dzisiejszego dnia.  
A przetoż gdy był Prorokiem / y wiedział że mu Bóg  
pod przysięga przysiągł / iż zowocu Biodr jego według  
ciała / Chrystus miał wyńść y siedzieć na stole jego /  
To przed tym wiedząc / powiedział o Zmarłych wsta-  
niu Chrystusowym / że nie jest zostawiona Dusza jego  
w Piekle / ani ciało jego widziało zepsowania.

Tego Jezusa wzbudził Bóg / ktorey rzeczy my wszyscy  
cy świadkowie jesteśmy. Prawica tedy Boża bedac  
podwyższony / y obietnice Ducha świętego od Głowy  
przynajm / wypłak to co wy teraz widzicie y słyszycie.  
Albowiem Dawid nie wstąpił na Niebiosá / Ale on po-  
wieda / Rzekł PAŃSKI PAŃSKI memu / siadaj na Pra-  
wicy mojej / aż podłożę Nieprzynaciół twych Pod-  
nożkiem Nóg twoich. Niechajże tedy zapewne wie-  
cie

W u

wszystek



## II. Kazanie na Text Act. 2. o Kazaniu

wszystek Dom Izraelski / iże tego Jezusa / ktoregoście  
wyrzucali / Bog Panem i Chrystusem uczynili.

Anno 1534.  
public in templo  
parochia feria  
secunda Pentecostes

**S**pychaliśmy o Święcie świętym / i  
o Duchu świętym Kazaniu / jako Apostołowie i  
inni przez sumę i dzieł z Nieb / To jest / przez Du-  
cha świętego / który się w postaci wielkiego gwałtownego  
wiatru objawił / i na każdym z osobna z  
nich wsiadł / i miałymi się i siał / i w słońcu Jezus i  
młodzi / wyszli i okazali się / i nowymi Jezusami wielkie sprawy Bo-  
skie mówili. Dla takowego głosu mnóstwo a zgromadzenie ludzi wespo-  
łeli się / i zdużali a zdużali się / Abowiem każdy to słyszał / iże oni ich  
niezyskami mówili. A gdy się w słońcu tak zdużali / i w tym błasku / Ten  
światły Stuchacz nalezli. Niektorzy mówili / przyśli ku  
Apostołom / i wierzyli ich kazaniu. Niektorzy to sobie za śmiech poczytali /  
poczęli bluźnić i mówić / Żeby się opili winem młodym. Jakoby chcieli  
rzec. Ci Błaznowie / Rybacy / ten przeświecający robili / i spracowali się / A  
przetoż wnet rano dostawszy Picia upili się.

Przypadek  
Kazania  
Piotra S.

Dla takowych niezemnych bezczynnych gab / ktore mówili / Żeby się Apo-  
stolowie mieli skutkiem winem upić / Piotr S. tu przyczynę wziął / iże to  
Kazanie uczynił / W którym on przynosił Proroctwo Joela / o powieści i  
na ten słowia bluźniaczom niezemnym a geonom / ktore Apostołom winę dawali  
i / Żeby pijańcami byli. A przetoż wyszli i rzekli / Żadnego przynależ-  
ności ani obżarstwa nie mają / jako wy sobie umiemy / Ale na was  
powiedam / co to jest / Teraz owszem ku skutkowi przynależy / co przed tym  
przez Proroctwo objawiono jest. Teraz się to spełnia i wypełnia przed  
oczymi waszymi / co Prorok Joel prorokował.

Wysłanie  
Ducha S.

Takci Apostołowie w tym postępowali i nauczali / jako ten który w Piśmie  
świętym moim a bezpiecznym był / a wśakoż nienak nie wśakoż Text  
wykładał / Ależkolwiek wśakoż Text wśakoż / Ale tylko ku piciu i  
się ściera i one przedkład / ktora w Proroku stoi / Wyleje z Ducha  
młodego na wszelkie ciało / i beda prorokować Synowie waszy i  
Córki wasze. Jakoby chcieli rzec. Tu oto stoi / iże w poślednie dni nie he-  
den Prorok ani jeden Przepowiedzący / Ale wiele Proroków i przepowiedzą-  
czow mała być. Item / iże w poślednie dni nie jedno takemne wśakoż Du-  
cha świętego będzie / jako przed tym / Ale na wnie wśakoż a obdarzenie Du-  
cha świętego sstać się ma. To na wnie wśakoż Ducha świętego / i to Pro-  
roctwo / teraz przed oczyma waszymi widziecie / i ono wśakoż wśakoż s-  
bycie. Widziecie iże nieżyli w nasych i wśakoż górej / i wśakoż i wśakoż / i  
słyszycie / iże młodzi i Jezusami i różnymi mowami mówimy. A to  
nie tylko się w nas sstać ma. Ale co ciatem albo ciałowiciem nazwano jest /  
ma tego wśakoż / Z tego Promienia uczynkiem być / jako to widziecie / A  
na poim

## S. Piotra w Niedziele Świętecznej.

87.

na poim wśakoż / iże wśakoż / ktory kazaniu naszemu wierza / Dar  
Ducha świętego otrzymawa. A przetoż tu żadnego wśakoż /  
Ale tylko wśakoż Ducha świętego i Proroctwo / jako to Prorok Joel  
przed tym przepowiedał.

**A**Żebyście wiedzieli / Kto ten jest / ktory tego Du-  
cha świętego wśakoż / powiem wam. Jezus Nazareński / ktory mie-  
dzy wami kazat i Cuda czynił / i jakoście to widzieli / Z ktoregoście pi-  
recie Poganiście pojmali / i na krzyżuście go zawiesili / i zabili. Teni jest  
ktory wśakoż Ducha S. Ten zmarł wśakoż. Bo nie można było / iże-  
by go była miła Śmierć zatrzymać / Ten jest przez Prawice Boże po-  
wyższon / i otrzymał obietnice Ducha świętego od Boga Ojca / i wśakoż  
to co widziecie i słyszycie. To przed tym Prorok Joel dawno widział i oznay-  
miał / A co przed tym dawno obaczył / i mówił / i opowiadał / To się dzisie-  
szego dnia wypełniło. Ta była odpowiedź S. Piotra / ktora Bluznierzom  
gebe zaważ.

**Z**Łoż mi tedy obudwu wśakoż Proroka i Aposto-  
ła / Prorok mówi / Wyleje z Ducha mego / mówi Pan Bóg. A  
Apostołowie / Jezus powoływany na Prawice Boże / ten jest  
ktory wśakoż. A Prorok Joel mówi / Bóg wieczny prawdziwy chce to  
sprawić / A Apostoł S. Piotr mówi / Jezus wyrzucany to sprawił / Ten  
otrzymał obietnice Ducha świętego od Ojca / i wśakoż na ktora widzieli i  
słyszeli / Tym oświadcza / iże Pan Jezus wyrzucany od Synów / i sta-  
ł się / o ktorey Prorok mówi / iże jest Bogiem / ktory oświadczył dniem z  
Ducha swego wśakoż miał.

To ma być pilnie obaczono / Bo gdy rozpustni a zli ludzie i bezpieczni  
Duchowie / Osępieni / Szewerowie / Wartobowie tu temu przy-  
da / Tedy omienia sobie ten Text bardo dobrze ku pożytku swemu przy-  
wieść / i on na przeciwko Bóstwu Pana Chrystusowemu wywodzić. Wśakoż  
P. Chrystus (mówi on) Obietnice Ducha S. otrzymał od Boga Ojca  
Tedy to pewnie naśladuje / iże on Ducha świętego nie dąje. Bo gdy go  
sam od Ojca dostał i otrzymał / Tedy go nie może sam od siebie wziąć / a  
inym dać. Takci oni swoje rzec przewodzą. Ale obacz tu prawie ten Text.  
Bo tu nie tylko musiś na ten słowia wzgląd mieć / iże Apostoł mówi / Jezus  
dostał a otrzymał Obietnice Ducha świętego od Ojca. Ale też mu-  
siś na to wzgląd mieć / iże to przy nich stoi / i wśakoż to co widziecie i  
słyszycie. Tymi słowy przynajmniej S. Piotr ten oświeca / ktora rzeczona jest /  
Jezus Nazareński / Sprawę Bostwa / iże Ducha świętego wśakoż. Bo wśakoż  
wśakoż Ducha świętego nie przykłada to ku żadnemu stworzeniu / Chocia-  
by też i Anioł z Nieb był / Ale tylko ku samemu Bogu. Mówi tedy tu S.  
Piotr / Jezus Nazareński jest tym Młodzi / ktory Ducha świętego wśakoż  
wa / Albo co też tak wiele znaczy / Jezus na Prawicy Bożej podwyż-  
szony jest Bogiem / o ktorym Prorok Joel powiadał / iże z Ducha swego  
wśakoż

Wśakoż /  
cy / Szewer-  
owie a War-  
tobowie.



## II. Kazanie na Text Act. 2. o Kazánii

Wyłać miał. Którymi słowy to znać darowa y świadczy / Ż Jęsus Nazareński / jest prawdziwym Bogiem.

Aprzeżoż ten Text nie ma być naruszon ani wywrócon/ násko Káca-  
rze á Odbezpiecieny / Szlimermerowie á Bartolbowie czynią / Ale słowá  
współotek ztaczone być mają / Násko neteż y Apostot współotek ztaczyl / mo-  
wiáz / Práwica tedy Bóža bázac podwyżšony / y Obietnice Duchá  
šwietego od Oycá przyawšy wylá / to co widzicie y slyšycie. To  
jest / Teraz Jezus Nážareński ktory zmártwychwstá / zwiéblen jest / Iže  
jest práwodziwym Bogiem y Szlomešiem / ktory dáne Duchá šwietego /  
násko práwodziwym wiecznym Bog / A dla tegož Prorok Joel ták krotkimi slo-  
wy to ogárná / mowiá. A bedzie to w ostatnie dni / mowi Bóg / Wy-  
leye z Duchá mojego / etc. Abowiem Duchá Š. wyslewá / Grzechy od-  
puszczá / Šerca ošwiéćá y obnawjá / to tylko ku sámemu Bogu przyšlu-  
cha. Ale Apostot Š. Piotr hoynien to wypisá y wyštrichnáť. Abowiem  
tym chetáť oznaymie / Iže ten Bóg / ktory mowi / Wyley z Duchá mego /  
jest Jezus Nážareński.

Obowiązek ten tu n dawa znac Apostol / Jezus Chrystus kto-  
ry był ukrzyżowany od Żydow / średnia Osoba jest w Bestwie. Bo rako  
Dziec Duchá swietego posyła n wylewa / Takież też n Syn posyła n wyle-  
wa Duchá swietego / Tak iz Duch S. rownie tak dobrze od Boga Syna  
nako n od Boga Ducha posyłany n wylewany bywa / Stosownie tego / iz tyl-  
ko Syn wyszłko od Ducha ma / Alie Dziec zasz od Syna. Bo Dziec jest  
poziatem albo zrodem (nako to Synowie swietci zowia) Bestwa. A  
wizakozco Bóg Syn od Ducha ma / to wyszłko ma wrodzono n oc wiaku /  
Bo Dziec Synowi / wieczna Moc n Bosstwo / n wyszłko cesser alen zu-  
pełnie podac / nako ye też n sam ma od Boga / Tak iz Syn z Bogiem Du-  
chem jedynym / prawnym / wiecznym Bogiem jest.

Tak także E. Piotr / Jze Pan Chrystus Nazareński siedzi rewnie u Boga Ojca i na Práwicy Jego / w prawicy / wrodzonej dziedzicznej Mo-  
cny i jedynak Krolestwo / Miec i sławę i wsłystko ma z Bogiem Ojcem. A  
choć i na Práwicy Bożej od wielolet siedzi / náto práwy wieczny Bóg /  
pierwszy niżli się stał / Głównym / Wszak po swym národzeniu / náto  
się Głównym stał / nie był tak obházmiony ani po wsłystkim Stwiecie  
opowiedzianny ani esławiony. Ale gdyż zmartwychwstał / y ná Niebiosa  
wstąpił / Jáwnie było o nim kazano i sławiono / náto o wszechmocnym /  
wiecznym Bogu / który ma wieczną Miec i Pánowanie / y jest Pánem  
náde wsłystkimi rzeczami / też po swym národzeniu / náto się stał Głównym  
Kiem / Tak iż tá Osoba / która bywa nazwana Jezus Nazareński / Panny  
Marten Syn / który ná Krzyżu umarł y trzeciego dnia zmartwychwstał /  
Jest prawdziwym / wszechmocnym y wiecznym Bogiem / Obháwiony w  
Starym Testamentie / Wszak táncownie / Ale w Nowym Testamentie  
jáwnie obháwiony / opowiedzianny y esławiony jest.

Dtoż tedy matie/ mowi S. Piotr do Żyrow / kogoście wtrząsawali/  
 Żytaszczaa

S. Piotra / w Niedziele Swiataczna.

88.

Właścęzą/ waszego prawnego przyrodzonego Boga. Bo a ztowiekście <sup>z ydowie zła</sup>  
go podług nego Gztowieczeniwa i zabili. Ale Bostwa zabici nie możecie. A <sup>bili swego</sup>  
wszakoz tu niednāt Gztowieczeniwo y Bostwo nego/ nesi nie rozdzielna Os-  
sobā/ Ktora Osobā nā wieki od Boga Dycā/ otrzymāia y wzięto zupełna  
Moc y Bostwo/ A teraz to Gztowieczeniwo tak okazana y skaziona by-  
wa/ Jāko tā ktora z Dycem niednāt Krolestwo/ Moc y Stawie ma. A  
przeto/ ście waszego Boga y PAnā użyżowali.

Toć tedy jest o czym też y potym powieda / Wiechayże zá pewne wie/  
 wbyster Dom Israelski / Iże tego Iesusa / ktoregoście wkrzyżowali/  
 Bóg Panem y Chrystusem uczynił. Żałoby chciał rzec / Żebyście w  
 tym nic nie wątpili / Iże Pan Bóg tego wkrzyżowanego Iesusa / Chrystu-  
 sem uczynił / Dał nam tedy owś. kłite Młoc / abyśmy to nawnie kazali / Z  
 przez Duchá S. obywili / Iże on jest prawdziwym Młsiąsem.

Takowe Kazanie w Świątli wyszło / y było przepowiedane / Ktore  
 zle brzmiąto w vsach Ksiązat Kapłanich / v Starcach y v Żydow / i sz-  
 cze dzisiejszego dnia także / zle brzmi v Rozumnym na tym Świecie y v  
 Medykow. Kacierz a Doszczepieniec Arus / nie mógł tego wespołet sto-  
 sować ani szacze / Żeby Pan Chrystus wespołet prawdziwym Bogiem y  
 Ciotwiciem był / A żeby sie z Panny Maryn narodził / y tu na tym  
 Świecie będąc / stać / chodzić / jeść / pić / spać / czuć / poć / sie y ziebować / nato  
 y drugi Ciotwieł miał / A przedsiebny miało w nim wszystko zupełne Bo-  
 stwo być / y przemieniać cielesne. Ale tu oto ten Text napisany stoi / Joel  
 Prorok tak powie da / Wyleyę ya / mowi P. Bog z Duchá moyego. A  
 s. Piotr powie da / Jezus Nazárenski to uczynił. A przetoż Jezus Nazá-  
 renski Panny Maryn Syn / musi być prawdziwym wiecznym Bogiem.

Tak tedy S. Piotr / tego Jezusa naprawdę okazał / że on jest prawdziwym Bogiem / Do któregoś słowa owśseti zaśmkniono jest / Ktore S. Piotr bez wątpienia serzył / y hołacy wytożny / niżej to od Ewangelistów wypisano jest. Ubowiem to jest owśseti a osobliwy człouek / o którymbyśmy dosłyć kazać mieli / aż do skończenia Sw. a. t. S. Piotr to Kazanie najprzwy poczał / Następownicy a Potomkowie Apostołow w tymże także postępowali / y także nauczali / y aco y my też tych naszych czasow postępujemy / y także nauczamy. A gdy my umrzemy / Tedy da P. Bóg drugie / ktorzy też po nas w tym będą postępować / y także nauczai. Bo ten Bóg y Pan /

o ktorzym Prorok Joel prorokował / iż w ostatnich dniach miał wyłać z  
Ducha swego / nieśże się siedzi na wysokości na prawicy Boż. y / y wypetnia  
zawżdy to Proroctwo / y wylewa obficie z Ducha swego / pomaga  
z niedze / chrzci / Absolvuje y odpuszcza Grzechy / y daruje wieczne zbá-  
wienie / wszystkim tym ktorzy w niego wierzą / y Imienia jego wzywają.  
Tak iż áczkolwiek umrzemy / Uwspokoż nas na to wyłanie Ducha S.  
umieramy / we Chrzcizie w Słowie Bożym y Świątości Wieczery Pán-  
skiej. Bo my słuchamy tegoż słowa Bożego y przyjmujemy rownie tenże  
Chrzest / y pożywamy tenże Świątości Wieczery Pánskiej / ktorą Pan  
PP      III      Christus

Jezus wŹszy  
 go rąny wy-  
 lewa: Duch  
 Źwiętego.

Wyn B Dzy  
wofz itfo ma  
od Wyci.

**O** Chrystusie  
 bywa kazano  
 yako o wiecz-  
 nym Bogu /  
 tej y wedlug  
 xlowieczest-  
 swa yego.

Chrystus ief  
cie z a m i d  
wylewa z d  
d a swego.



## II. Kazanie na Text Act. 2. o Kazaniu

Christus swym Chrześcianom przez wylanie Duchá swietego z Nieba dał y postanowił.

Gdyby Pan Christus na Práwicy Bożey nie siedział / ani swego Duchá zawżdy wylewał / Tedyby owśeki nie mogli Wiara Chrześcian sta wyterfát. Bo ona jest na przeciw wśemu Ludzkemu rozumowi / kto rezy wierze Dyabel też jest Nieprzyjacielem / A dla tegoż gdyby takowe wylanie Duchá swietego nie zawżdy a zawżdy ośtawicznie tráfalo / Tedyby iście Dyabel żadnego Człowieka przy tym Świątecznym Kazaniu / y przy wierze w P. Christusa nie zostawił / ani nemu przy nim być depużił / náko to Zjedom y Náchomietanom / w Eurech wczynił. Ale náś mity Pan Bog w Niebie postanowił na przeciw temu wieczny Bósti Mur / Jesu Christá Syná swego Páná nášego / ná Práwicy swoy potwóżył / Ten nam depoma / iże przy takowym Świątecznym Kazaniu y przy Wierze Chrześciáńskiy zostáwamy y bywamy w nich zachowani / Tak długo a iście stánie mi niewdzięcznymi / iż náś P. Bog za to karát musi / A dla náśnych złości y niewdzięczności dopuści diáblu / iże nam słowo Boże wywróci y ono od náś odcygnie / náko iście też to musi przez Nowe chrzest y Sacraméntarze stáło.

A wśákoż yednáť musi Świąteczne Kazanie y Wiara Chrześciáńska zostáć a iż do skóńczenia Świátá / Bo chociabysmy ye dla Niewdzięczności náśnych wtráćili / Tedy yednáť tego drudzy dostapiá / póli yedno E wiát stoy / Chocia wśec Diabel to Świąteczne Kazanie z yednego Místá / ze Wśi / Ziemie álbo Kieśwá wypodzi / Wśákoż go yednáť z te E wiátá mebed iże mogł wygnáć ani wyrzucić. Bo P. Christus siedzi ná Práwicy Bożey / y rzadzi Młoca Bóstá / iżeby swie Chrześciány przez wylanie Duchá swietego / przez Kazanie Ewángeliy S. Chrzest y Światości Głólá y Kierie swoych / wśpołec zachował w yednátkiy Wierze y w náczci. A dla tegoż też do Nieba wstápił / y ośiádl ná Práwicy Bożey / iżeby ty wczynili spráwował / ktore samemu Bogu przysłuchá. Bo ácz Dyabel może Christusa z yednego Místá / do drugiego wygnáć. Ale go yednáť z tego E wiátá nie wypodzi. Gdyby tego nie było / Tedybyśmy też byli owśeki Ewángeliy S. Chrzestu S. y Światości Wierzezy Pániskiy nie dostáli.

Tak tedy jest pierwsza Gześ w tym Kazaniu / iże Apostoł S. Piotr / Páná nášego mite Jesu Christá ná swie práwe miejsce stanów / ná ktore wśákie przysłucha / Abowiem tak każe / iże wkrzyżowany Jesus Nazareński prawdzivy przyrodzony Człowiek z Pánny Máryny národzony / powzróson jest ná Práwice Bożá / To jest / w swym człowieczeństwie / wśielbion y oślawion jest / iże jest zupełnym wiecznym Bogiem / ktory wyl. wa Duchá swietego. Uprzes Słowo Boże / y Światości Głólá y Kierie stro- hen Chrześciány swie mocnie rzadzi / grzechy ich odpuszcza / y Zjivet wiczy- my im dáne / W owśem ktory náś niedzne Ludzie Amotmi czyni / tu w wies- rze / á tām náwónie y oblicznie / Gdy przydzie dmiá sadnego z wielkim záro- kaniem / y głosem Archángełskim y z Trába Bożá / y wśáko wśec odnowi / Tak i owśeki o Pánie Christusie ma być kazano.

Wtóra

## S. Piotra / w Niedziele Świątecznej.

**W**tóra część w tym Kazaniu jest / iże tu przydał ty krotkie ważne słowa z Proroka Jozá / iż wśelki kto bykól- wiek wzywał Imienia Pániskiego / będzie zbáwion. To jest owśeki práwe Kazanie o Pánie Christusie y o Krolestwie jego / Zwiáścá iże on jest Pánem y Christusem / Który ma być sam wzywan / A iż my przez Wiare w niego zbáwieni będziemy. Tak mocne Zmie / mówi on / ma ten wkrzyżowany Jesus Nazareński / iże náś zbáwionemi wczyni.

Alle coż bywa rzeczone / Zbáwionymi wczyni / To bywa rzeczone że mamy od Grzechu y z Śmierci wybáwieni y wyzwoleni być / Abowiem kto ma być Zbáwionym / Ten nie musi być pod Zákonem / Alle pod káśtá / A yśl. i. tedy nie ma być pod zákonem / Alle pod káśtá / tedy też nie musi być pod Grzechem / A yśl. i. jest pod Grzechem / Tedy też jest pod Záko- nem / to jest w Śmierci Bożym / w wieczny Śmierci y w Potępieniu y w mocy Szátáńskiy. A yśli tedy kto ma być zbáwion / Tedy á Nie- przyjaciele / Grzech / Śmierci / Dyabel / musi być oddaleni. A przetoż Zbáwienie nie wśego nie bywa rzeczone / yedno wolnym y świebodnym wczyni / z Grzechu / z Śmierci / z Śmierci Bożego / z Mocy Dyabelskiy / z Zákonu / y ze złego sumienia. Mówi tu tedy S. Piotr z Proroka Jozá / PÁN ktory Duchá swietego wylewa ná wśákiel Narod / Zbáwi wśákiel ktory Imienia y-go wzywá / To jest / Przez Wiare w niego wzywoli á wybáwi ye z Grzechu y z Śmierci.

To iście nadobnie á czyście tu kazano jest o Christusie / y czyś ty wy- pólcowany Zjył tu sic okázane / y żaden wczynel Ludzi me bywa tu przydan / Alle wśáko tu cznieć bywa wślożeno / y tylko samemu owśeki Pánu Christusowi Zbáwienie bywa przypisane / náko temu ktoremu to samemu náleży y przysłucha. To jest práwe Świąteczne Kazanie / kto- re ma być ośtawicznie między Chrześciány kazane y im przedłożene / á iż Pan Christus przydzie sadzić żywe y Martwe. A náko to Kazanie czy- sie y nadobnie Kazanie samo w sobie jest / Tak iż też jest ná tym Świecie nieprzyjemne. Przyczyna tego tá jest / iże wśáko odrzuca y potępia / co yedno Christusem nie jest / y náwónie mówi / iże żadney pomocy ani po- rády niemá / zebysmy Grzechu y Śmierci wśi y Zbáwionemi być mogli / tylko abyśmy sic trzymáli tego Młzá / ktory rzeczon jest / wkrzyżowany Jesus Nazareński. Abowiem niemá żadnego Imienia ani ná Nie- bie ani ná Ziemi / przez ktorebyśmy mogli być od Grzechu y Śmier- ci wybáwieni / tylko to Imie tego Młzá Páná Christusa / náko theż y Apostoł potym mówi / Acto. 4. Niemá żadnego inśego Imienia pod Niebem dánego między Ludzmi / przez ktorebyśmy mieli być zbáwieni.

Takwie tedy tá Osoba może być náleżona / Abowiem one tu Świe- ty Piotr pięknie wymálował y wypisał / mówiac. Tá Osoba bywa názy- wána Jesus Christus / prawdzivy Człowiek z Pánny Máryny národzony / y praw-

Co bywa ná-  
zywano a  
wionym być.

Acto. 4.

Kazanie  
Świátá dla  
niewdzięcz-  
ności.

Wśáka chze-  
ściáńka musi  
zostáć a iż do  
skóńczenia  
Świátá.



## II. Kazanie na Text Act. 2. o Kazaniu

Wprawdził Bog / który siedzi na Prawicy Bożej / jedynakiem mocem w sta-  
wionym Bogiem Synem / który jest wszytkich nas Bogiem w Panem w kto-  
regu Imię musimy być zbawieni / to jest / od Grzechu / Śmierci / Diabła w  
Piekiła wyzwoleni. Tak iżbyśmy tego Imię trzymali / W mocną wiarą na  
niego się spuśczałi.

To mamy owszek pilnie baczyć / Iżbyśmy się nie dali zwieść / w Zbá-  
wienia nie wtrącili. Gdy Żyd / Kacerz a Odszczepieniec Szewmer przy-  
dzie / zdradliwie cie chce zwieść / w rzeknieć / Coś to chcesz czynić? Za chcesz  
sobie Gzłowicką na wspomóżenie wznawać? En dla Pana Boga pod wtrá-  
ceniem Zbawienia twego / nie czyni tego / Musisz ty owszeki Pana Boga  
prawdziwego wznawać / Albo już nestes Baktwochwálca. Tedy odpowiesz /  
Nie nestem Baktwochwálca / Ale wznawam prawdziwego Boga. Bo ten  
Gzłowicki Jezus Christus jest prawdziwym Bogiem / który siedzi na Pra-  
wicy Bożej / w wylewa Duchá świętego. A nestli dálej rzecze / Tedy masz

Weden Bog  
y jedno Imię  
a wszytkoj  
trzy Osoby.

trzy Bogi? Odpowiedz / Owszeki nie mam trzech Bogow / Ale tylko je-  
dnego Boga mam / Bo tak Wiara moja brzmi / Iże ty trzy Osoby Bog  
Dzieci / Syn w Duch święty / jedynym / Prawdziwym / Wiecznym Bogiem  
śa. Syn na Prawicy Bożej potwórzony / nie jest innym Bogiem / Ale  
jest z Synem w Duchem świętym / jedynym / prawdziwym wiecznym Bo-  
giem / W Duch święty / który bywa od Boga wylewan / nie jest innym  
Bogiem / Ale jest też z Synem w Duchem świętym / jedynym prawdziwym wiecz-  
nym Bogiem. Nie są owszeki trzy Bogowie / Ale wszytkich trzech Osob  
jedynego Bostwo jest. Bo nie są trzy Imiona / Ale jedno Imię / jedynen  
Istności Bostien / A wszytkoż jednaki trzy są różne Osoby / okrem tego / Iże  
prawdziwy wieczny Bog w Synie chce być wznawiany / Dla tego iże  
tylko Syn stał się Gzłowickim / a w osobie swojej odkupienie w wybá-  
wienie Narodu Ludzkiego naprawił w Zbawienie nam pozyskał.

Kto tedy okrem tego Imienia chce być zbawion / ten już zaginał. Pa-  
pież z Mních swemi rozmaite Imiona postanowił. Jeden chciał zbawion  
być w Imię S. Francyśka / Drugi w Imię Panny Maryen / Drugi też  
w Imię miłych Świętych / A drudzy też swym własnym imieniem przez  
swe Posty / Modlitwy / Spowiedz / Pokute / Pielgrzymowanie / Nisze / etc.  
Toc nie jest wznawanie Imienia PANA / Ale owszem wznawanie Imie-  
nia Gzłowiczego / w wznawanie chwaty wczynkom swoim / mąsto P. Boga.

Papież.

Zaprawde Papieżowi w Ludziemu rozumowinie podobna się to w bór-  
zo mu to przysro jest. Iżemże wszytki Imiona mają być odrzucone / Co  
się dotyczy zbawienia naszego / A iże wybawienie od Grzechu / Śmierci /  
Piekiła / w wieczne Zbawienie / tylko ma być postanowione w Imię wkrzyżo-  
wanego Jezusa Nazareńskiego / bez wszytkich Ludzkich wczynkow w zaślug.  
Abowiem tak jest postanowiono / Kto odpuszczenie Grzechow / w dobre  
sumnienie mieć chce / Ten tego musi szukać w tym Imieniu / w tymże Imie-  
niu ma się ochłodzić w posilić / mówiac / O PANIE Jesu Chryste / który  
siedzisz na Prawicy Boga Syna / w umartęś za mnie niedźnego grzesznego  
Gzłowicką /

## S. Piotra w Niedziele Świąteczna.

90.

Gzłowicką / Prawdziwym Bogu w Gzłowicze / rącz ochłodzić w posilić wbo-  
ga niedźna Dusze moje.

Tu tedy widzimy jako mili Apostołowie nadobnie się zgadzają z świe-  
temi Proroki / Zabnych tego nigdy nie mogt obaczyć / Iżby to Proroctwo  
Proroka Joela o wkrzyżowanym Jezusie Nazareńskim miało być wyrozu-  
miane / a iżby też to słowo (Wyleye) tak wiele w sobie zamytato / Iżby  
Jezus wkrzyżowany od Żydow miał wylać Duchá świętego. Ale  
to Duch S. Apostołom obnáwił / Iże Pismo wyrozumieli. A przetoż  
S. Piotr wytkada / Kto ten jest który mówi (Wyleye) Iże jest Jezus Na-  
zareński / Ten tym Bogiem jest / który przez Proroka Joela mówi / Wyla-  
ye z Duchá mego.

Tego Żydowie w ich Kabinowie a Mistrzowie aż do dzisiejszego dnia  
nie rozumieją. Ale Duch S. który w Świątki wylan jest / tak Pana  
Christusa owielbił / Naprzód w sercach Apostolskich / Potym też w wszy-  
tkiemu Świątku przez Bśia Apostolskie / Jako go tu S. Piotr wáwnie  
oznawia / Iże jest od Boga PANEM w Christusem wczynnym w posłando-  
wionym / Gzłowicki był od Żydow haniebnie wkrzyżowany. Wylał mo-  
wi on / To co widzicie w skrypcie. Prorok Joel to był pierwszy oznaw-  
mił / Ale się to dziś wypetnito / jako to oczyma swymi widzicie / w skrypcie  
wszymá skrypcie.

Alle on tu ku temu przysro / Iże Duch święty ma być wylan w wszy-  
stek Naród Ludzki. Na moje Stugi w moje Stugi bnie / mówi Pan Bóg /  
Wyleye w ty dni z Duchá mego / Tu nie jest wierszy Pan w Pani nad  
Stugi w Stugi bnie / Ani Kaze wiersze jest / niżli Gbar albo Kmic.  
Tym wszytki Nauka o Rozności Osob albo Stanu w Krolestwie Chri-  
stusowym / jest oddalona. Tu niemasz żadney rozności między Żydem w  
Grekiem / między Stugą albo wolnym / między Nieżem w Niemcistą / Ale  
jedyn taki dobry jest jako w drugi. S. Piotr nie ma lepszey Ewangelien /  
ani lepszego Chrztu / lepszey Świątoci Wierzerzy Pánstien / jedno jako  
w S. Tomasz / Pan w Pani nie mają inzego lepszego Krolestwa Niebie-  
skiego / inzego lepszego Christusa / inzego lepszego Duchá świętego / ani  
inzego lepszego wylania Duchá świętego / jedno jako w Stugą w  
Stugi bnie. Gdy przysro tu wznawaniu Imienia Jesu Christa /  
jedynego PANA / w którego Imię zbawieni bywamy / Tedyśmy wszy-  
rowni w jedney Wierze pod jedynym Christusem. Niektoż może  
owszeki mieć mocniejszą Wiare / niżli drugi / Ale żaden nie ma le-  
pszego Boga ani Christusa / w PANA / jedno jeden jako w drugi.

Duch święty  
bywa wyle-  
wan na wszy-  
stek Naród  
Ludzki.

Równość w  
Krolestwie  
Christusow-  
ym.

Tak mówi Pan Bóg / który z Duchá swego wylewa / Duch mo-  
j / którego chce wylać / ma inże Krolestwo zapocząć / niżli do tad na tym świecie  
było. W świętym Krolestwie jest / Dzieci / Młodzi / Pan / Pani / Stuga /  
Stugi bnie / Przetożem w Poddani / Tam musi być nierówność w rozność  
Osob / Stanu / w orzedow. Ale w tym Krolestwie Duchá mego w Nowe-  
go Testamentu / mają wszyscy rowni być / Pan / Pani / Stuga / Stu-  
gi bnie.



### III. Kazanie na Ewangeliu Johan. XIII.

Jeźnica / Książe / Kmicie a Chłop ma być jeden jako i drugi. Po tu to tylko płaci / Kto będzie Imieniem Pańskim wzywiał / ten ma być zbawion. Wskazując także w to Imię wierzyć / żadnego nie wymunąć. Przez te Własy się wszyscy stawamy równymi i wszyscy jednym Ciałem / i jednego Ciała członkami.

To tedy jest S. Piotr's Kazanie / które on bez wątpienia znamieniem wyłożył / i inżem słowem ofiście wystrzchnął. S. Łukasz tylko to Thema oznajmia / o którym Apostoł kazał. Ale jako on to pięknie i nadobnie wyłożył i wystrzchnął / o tym nie nie powie. Ale tam było owski honne i ofiście Kazanie. A przetoż też S. Piotr tymże Kazaniem trzy tysiące Ludzi nawrócił. My tylko Thema a główna albo nayprzedniejsza część tego mamy. Ale nie tak z znamieniem wykładem / jako to S. Piotr wystrzchnął i wyłożył / A wpakoz to Kazanie jest jednegoż Duchu S. i z słowu Bożego.

Kaczą nam tedy miłosierny P. Boże użyć łaski swej świętych / Jeżbyśmy to ogarneli i otrzymali / i tobie serdecznie za to dziękować mogli. W Papiestwie to Kazanie było zaimione / i aż do dzisiejszego dnia jeszcze przeciwko tej głównej części bywa mówiono / i odrzucono to bywa. Jeżbyśmy tylko przez Imię jednego Pana Jezusa Chrysta zbawieni być mieli. W następujących ostatnich czasach tak wiele fałszywych Kazańdziejów / Kto i Sekt / którzy też to Kazanie wywracają. A przetoż mamy Pana Boga pilnie prosić / Jeżby on te główna i przedniejsza część / o której S. Piotr dzisiejszego dnia kazał / dłuższy przynas zostawił / i łaskawie nas przy nich zachować raczył / Jeżbyśmy w uznaniu tego Kazania i w prawem Wierze w Pana Chrystusa postępowali / mnożyli się / a na ostatek zbawienia dusz naszego dostąpić mogli / Amen.

### Trzecie Kazanie w Niedziele Świąteczna z Ewangeliem Johan. XIII.

**E**śli mnie kto miłuje / Słowa moje będzie chował / A Ociec mój będzie go miłował / a do niego przyjdziemy / i mieszkanie u niego uczynimy. Kto mnie nie miłuje / Słowa moich nie chowa. A Słowa które słyszy / nie są moje / ale tego który mnie posłał / Ojca. To mówilem wam / o was mieszkając / Ale

Ociec.

### W Niedziele Świąteczna.

91.

Ociec który jest Duch święty / którego Duch posle Ociec w Imię moje / on was nauczy wszystko / i przypomni wam wszystko / cokolwiec wam powiedział.



Do kogo zostawiam wam / Do kogo mój dany wam. nie jako Świat dawa / a dając wam / Niechaj się nie trwoży serce wasze ani się lekaj / Słyszeliście iżem na powiedział / Ide i jaś przychodzę do was / Byście mnie miłowali / weselilibyście się iżem powiedział / Ide do Ojca / Bo Ociec wiekcy jest niżli ja. A terazem wam powiedział / pierwej niżli by się stało / abyście gdy się stanie uwierzyli. Już daley nie wiele z wami bede mówić / Albowiem Książę tego Świata przychodzi / a we mnie nic nie ma. Ale aby poznał Świat / Jże (ja) miłuję Ojca / A jako mi przykazanie dał Ociec / tak czynię. Wstańcież podźmy i tad.

o.o.

Ta Ewange



Christusa mi  
laoac p wari  
wierzye yet  
bnaß rzec  
yet.

Дробына  
Евг. М.  
1881.

Dla czego po  
rzedka jest  
Kryś i Chri  
stus miłowan

22

oznáč



### III. Kazanie na Ewangeliu Joan. XIII.

vznáti y wierzyc / Item na za was umarli / pogrzebion y zmartwychwstał. Z tego owśke musi to naśladować / iże na wam wšego dobra sprzynane. A gdy to vznécie / y mnie miłować bedziecie / Tedy też zachowacie Stowo moje / y przy nim zostaniecie. Takci tedy miłosci z Wiary ma pochodzic. Ktora gdy kto ma, Tedy nie namniey owśke nie dba / by też Świat dla tego sębrał / y gniewał sie ná soby jedno chciał / y mowi do zlosliwych Ludzi / wśli sie nie chcecie śmiać / tedy sie gniewajcie / wśystko mi to za jedno jest. Abowiem wtcech mi zależy w Chrystusie / niżeli w gniewie wśystym.

Co jest Slo-  
wo Pana  
Chrystusowe.

Alle tu Pan Chrystus náświe y wyrozumiale powieđa / mowiac / Kto mnie miłuje / słowá moje bedzie chował. Młoye słowá / powieđa / o moym Śmierci y Zmartwychwstaniu moim / á nie słowá Młozęsłow / albo Dziesiecioro Przekazanie Boże. A ácz ty słowá máya też być trzymáne y chowane / y naprzeciwko memu nie mamy nie poczynáć. Bo to Pan Bóg dawno przed tym rozkazał / Alle przy takowych słowach Młozęsłow / nie máś ten pociechy / ktora jest przy moich słowach. Bo żadnego owśke z tego dobrego sumnienia niedostapiemy / Alle im wtcech ná nie páczyemy / iże w pęśluszeństwie przeciwko Zakonowi Bożemu niedostá-  
tek w nas jest / Tym sie też wtcech lekamy Niekáści Bożey y Śmierci ne-  
go. Alle słowá Pana náśwego Jezu Chrysta są najwśyzszym y naj-  
lepšym skarbem / Kto je ma / mowi Pan Chrystus / y mocnie przy nich trfá / y wśystko sobie dla tego odważy / y gotow jest wśystko opuścić / pírre-  
niżli by je sobie miał dáć odnas. Ten męchay bedzie wpciwmon w tym / iże  
go też moy Ściec miłuje.

Náś mamy  
Boga vśna-  
wáć.

To práwie takim sposobem / náśo S. Jan mowi rzeczono / jest / ktory  
zwłáśzcza osobliwy sposob ma w mowieniu swoim / ktorego inšy Ewán-  
gelistowie nie máya / iże naprzód przywodzi Lúdie do Pana Chrystusa /  
A potym przez Chrystusa do Boga Ściec. Bo to jedno po drugim nado-  
bnie náśladuje / náśo tu náś Pan Chrystus náucza / iże byśmy naprzód  
Pana Chrystusa vñali / onego miłowali / y tak go sobie za to poczytali / iże  
on nam jest przynáżnym / y wiernie nam wśystkiego dobra życz. Gdy  
tedy takowa dufnośc w Chrystusa jest / Tedy tam też wtce náśladuje mi-  
łosci. A kto Chrystusa miłuje / y w nim nádzienie ma / y w niego dufa / Tego  
też záś Ściec bedzie miłował. To jest bázko nadobnie mowiono / iże od  
Gzłoweká wśystek Śmierci y Niekáści Bozka przez Chrystusa oddalona  
bywa / A iż Grzech / Śmierci / Diabel / Piektó / y wśystko Niekáżeście ma  
być od nas oddalone / á nie inšego nie ma być przynáś / jedno sęzra mi-  
łosci Boga Ściec / tylko dla tego / iże w Pana Chrystusa wierzimy / y one-  
go miłujemy. Bo Pan Chrystus tymi słowy wśystko oddala / iż kto go mi-  
łuje / Tego też Ściec miłuje.

wolęła po-  
ciech.

To jest owśke wielka á mocna Potiechá we wśelákim Przená-  
gábaniu á pokuśeniu / Ktobykolwiek ná tylko práwie ogárnać / á temu  
mocno wwierzyć moat: Gdyby kto smutnym y kłopotliwym był / Tedy  
ma tak sobie myślic / iże tobie Bóg Ściec sprzyná / Alle to zwłáśzcza ony  
godziny

### W Niedziele Świąteczna.

93.

godziny w przenágábaniu y pokuśeniu náśym do serca przysć nie chce.  
Alle przeciwne rzeczy wtce rozmyślamy / iżeby náś Pan w nienawisć  
miał / á iżeby o náś nie dbał / y náś dreeżne y karáć chciał. Alle takowe  
myśli sáśnywe są / Bo Pan Chrystus iscie nie káma w tym / ge y tu mo-  
wi / Gdy tu temu przydziecie / iże nie miłować / y słowá moje chować be-  
dziecie / To jest / iże wáśe najwśyzsza rádość y łochanie w tym bedziecie mie-  
li / Item ná was z mocy Szatáńskich wybáwiti / A iże wam náś dálen  
Grzech nie ma skłózić / A Śmierci was nie ma áni może pożyć / A iż też  
teráś piewni nęśkeście / o wtceżnym Żywocie y Żbawieniu wáśym / náśo  
słowó moje brzmi / y to wam oznáymia / Tedy to piewna rzecz jest / iże was  
też moy Ściec bedzie miłował / y táśwa miłosci przeciwko wam okáże / iże  
on to jest / Bóg Ściec / Śmierci / y Duchem swietym do was przyda / y  
mieszkánie o was poczyná.

To jest owśke náśmięta pociechá / iże Chrześcianinowi nie trzebá  
o tym myślic / náśoby do Niebá wstápić miał / choćaby był też w Jerusa-  
lem / w Rzymie / albo gdzie indziej ná tym Świecie / báz ná polu albo y  
domá / Wśakoż yednak ma być w Niebie. Abowiem Bóg Ściec / Syn /  
y Duch swiety chce przy nim być / y przy nim mieszkáć. To my tu ná  
tym Świecie w Słowie Bożym mamy / y czynimy to náś przez Wiá-  
śe w sercu náśym. Alle w przyszłym Żywocie / ma sie to koniecznie skut-  
kiem okázać.

Abowiem mieszkánie przy náś ná tym Świecie / nie inšego sie nie ro-  
zumie / tylko / iże to wśystko co my czynimy / mowimy / myślimy y cierpiemy  
dobrze poczyniono bywa / choćabyśmy yedli / pili / robili / wstáwali / káśli sie  
modlili sie / óczyli sie / śpiewáli / albo czytáli / Tedy sie to wśystko Pánu  
Bogu dobrze podoba. To tedy owśke może być Krolestwem Niebieskim  
názwano / Gdybyśmy te káśte mieli / y oczym náśe práwie otworzyć / y temu  
wierzyć mogli. Iż gdy Pan Bóg przy Gzłowisku miéśka / Tedy sie ten  
Gzłowiek sstawa moźnięszym niżeli Śmierci / Diabel / Piektó / Grem / Ly-  
stáwiciá y wśystko nęśkeście.

A w tym nic tylko mamy známięte pocieszenie / Alle też wielka sławá y  
rześć. Niebo sámo ten rzci nie ma mieć ktora Chrześcianin ma. Przyczyna  
tego tá jest / iżo Niebie Bóg nie mowi / iżeby w nim mieszkáć chciał / Alle  
mowi / iże ono stolcem / A Ziemiá podnoźkiem yego być ma / Alle serce káźde-  
go Chrześcianina / to ma być práwe mieszkánie Boże / gdzie on mieszkáć  
chce / Gdyby tylko Pána Chrystusa tak ogárneto / iżeby wtędzá to / iże on  
zá náś cierpiat y umárl / A iżeby go też dla takowego dobredzięśtwa mi-  
łowáto. Wśli mu sie ten Máz / Jezu Chrystus / podoba / Tedy też on zá-  
pewne jest / Kóściołem Bożym y Mieszkániem yego.

A tak tedy wśystko ná tym zależy / iżeby sie nam Pan Chrystus  
podobat / á iżebyśmy yego miłowali / Tedy żadnego wpadku w tym  
nie podedmiemy. Bo takowa miłosci wśystko nam wśy y cierpliw-  
šymi náś poczyni / to dla niego / y Słowá yego podnógi y cierpieć mamy.

D. D. III

Abowiem



### III. Kazanie na Euangelium Luce XIII.

Abowiem gdyby to nie było / niemożnaby rzecz była / i żeby ktokolwiek nie miał wazpliwym / smutnym i niecierpliwym być / y od Słowa jego odstąpić / nato sam Pan Christus wnet potym mówi.

A kto mi nie miłuje / Słow moich nie chowa.

**R**eto Pana Christusa miłuje / a z weselem sie w to wdawa / mówiac / na chę dla Pana Christusa / y dla jego S. E. wangelien wżysko cierpieć / Ten też zaś te pocieche ma / Iż go też Bóg Ociec dla Christusa nie tylko będzie miłował / Ale sam do niego przyjdzie / y o niego wespółet s Panem Christusem y z Duchem świętym / mieszkać chce. Tęci jest owęski serdeczna a zbawienia Pociecha / ktorey sie trzymać mamy / y mamy sie dobrowolnie w to wdawać / cokolwiekbyśmy dla tego cierpieć / y podzić musieli.

Alle i żeby ci mieli Słowa Pana Christusowe chować / ktorzy go nie miłują / s tego iście nie będą. Takie też ktorzy domniemawą sie tego / i żeby dla tego Chrześcianin byli / Gdy Klastory y Duchowne dobra biorą / y sobie je przywłaszczają. Nie długo iście takiowi Słowa Christusowe chować będą / y przy nim zostaną. Bo Klastorne y Reżielne dobra sobie przywłaszczają / Takto to jest owęski od tego / żeby ten Christusa miłować miał. Bo ci nie na Christusa / Ale na Ławny y Mąstary wgląd mają. Tak jako Jurista a w Prawie uczony / nie uczę sie swęich Praw dobrowolnym umysłem / Ale ma wgląd na pożytek swę / aby sie dobrze miał. A przetoż tak ciwi nie chowają dłużej Słowa Christusowego / y edno potis sie im dobrze dzieje / Bo gdyby to uczynili / tedyby sie dla tego w wielką Niebezpieczność wdawali / ktoraby y pewnie naśladowała / Nato Asman Spiegel mówi.

A przetoż / abyśmy Słowo Boże chowali / y w Niebezpiecznościach wystać mogli / Tedy ku temu miłości przysłucha. Ktoby to z Powinności albo dla Pieniedzy miał czynić / ten iście tego poniecha. Ale chcemyli być prawymi Chrześcianin / y przy S. Ewangelien mocno przemieskawać / Tedy sie też ku temu tylko mamy wdawać / żebyśmy mówili / Dla Pana mego miłego Jesu Christusa to sie poczęło / Y nemu sie to ku pęsludze sstało / y musi sie to tak sstać / chociaby sie też owęski dla tego miał dziać / nato jedno Pan Bóg raczy.

A dla czegoż tedy tak mamy przy Słowie Christusowym trwać / y żadnemu niebezpieczeństwu y niebezpieczności nie mamy sie dać od tego odwozic / Dla tegoż Pan Christus daley powie.

Słowa ktore słyście / nie są moye / Ale tego ktory mie posłał / Oycę.

Co pan Christ  
sus mówi /  
To ten Bóg  
mówi.

**S**łownym sposobem częstokroć PAN Christus zwykł mówić / Bo na tym iście wiele zależy. A tak jest summa tego iż P. Christus to znać dawa / mówiac / Gdy mie przymiecie / y przy mnie / to jest /

### W Niedziele Świąteczna.

94.

to jest przy Słowie y obietnicy mojej zostaniecie / Tedy bądźcie wpevnienci w tym / iżście prawego Boga przynęli / a okrom mnie o żadnym innym Bogu nie macie myśleć / Bo indziej Boga / okrom mnie y słowa mego nie nadszicie. Przyczyna tego ta jest / iż ty słowa / ktore ja powiedam / nie są moye / Ale są Oycę mego / Jeśli tedy ye przynumiecie / tedy też Boga Oycę przynumiecie / A jeśli im wierzycie / Tedy też wierzycie w Boga Oycę.

A przetoż dżysienych czasow łatwie możemy w tym Rachunek a liczyć być / Machomet / Euret / Papież / y Żydowie wiele też o Bogu wpytawiają / wiele sie modlą / chcą być najlepszymi Slugami jego / Ale to pewna rzecz jest / iż Machomet / Euret / Papież y Żydowie daleko Boga Oycę chybi / y onego mineli / a nie wiedzą nic o nim / Bo nie mają słowa Christusowego / ktoreż to słowa nie są Christusowe / Ale Boga Oycę / Gdzie nam obiecuye / iż przez niego odpuszczenia Grzechow / y Żywota wiecznego dostapić mamy. Z owsem oni przenasladują takowa Naukę nażywając nas Kacerzmi a Dożępiencami / iż my na Christusa a nie na własne uczynki y zasługi wstawiamy.

A przetoż tu Pan Christus tymi słowy wyskręga swe Dżenie / y naucza ye / nato by chciał rzec / Chcecie Boga słuchać / y przy was go mieć / y przy P. Bogu być / Tedy nie potrzebujecie tego żebyście Dżę y wpytali gdzie indziej obrocie mieli / jedno ku mnie / Jeśli tedy mie słuchacie / Tedy też y Boga słuchacie / Jeśli mie widzicie / Tedy y Boga widzicie / Bo na tym jest zamkniono / iż albo przez mie Boga słuchać / y onego widzieć / Albo go nigdy kromia mnie słuchać ani wznąć macie. S tego tedy to daley naśladować / iż gdy Pan Christus takownie a wdzięcznie mówi / Iż też wżysko Bóstwo na to przyzwala / Nie mówiac i żeby Świat / Smerć / Diabeł y Pieślo to odmawiać / y na to zezwolic nie miało. A to dla tego / Abowiem Pana Christusowe słowa / nie są jego słowa / Ale są słowa Oycę / nato sam Pan Christus powie / Słowa ktore słyście / nie są moye / Ale tego ktory mie posłał / Oycę.

Tęci iście bardo prosto jest powiedziano / iż to nie może być rozumem ogarnięto. Gdyby Erasmus / albo takowy nemu podobny wysoce uczony Medżet tego Świata / takowe słowa nalaż / mniemałby owęski i żeby były prozne y nieważne słowa / ktoreby drżemiac niekto przy stole powiedziać. Bo o takowych rzeczach / na ktorych wiele zależy / mądrzeby Cicero mówił. Alle nato Żywot y Pociecha w tych prostych słowach sie zamknęła / nadszic sie to gdy wice przydzie ku potłamui y stonaniu naszemu.

A przetoż tu Pan Christus na tym zostaje / mówiac / To powiedziać tem wam / y was mieśkayac / Ale Pocieszyć ci on / ktory jest Duch święty / ktorego posle Ociec w Imię moye / on was nauczy wżyskiego / y przypomni wam wżysko / cokolwiek wam powie. Abowiem aczkolwiek o tym bywa wiele przepowiedano okrom Ducha świętego / Wszak to jedno nie bywa wrozumiano.

D. S. III

Tęci jest



### III. Kazanie na Euangelium Johan. XIII.

**A**le jest tedy summa tego / iże tedy Słowo Boże chowamy / y od niego we wszelkich niebezpieczeństwach y niebezpieczeństwach / odwieść się nie dajemy / Gdy Pana Chrystusa miłujemy. A iże ta jest jedyna droga / przez którą tego dostępujemy / iże nas Pan Bóg miłuje / y tak się tu nam przybliża / iże mieszkanie przy nas czyni. Przy tym tedy drodze mamy zostać. A kto inšy drogę do Pana Boga szuka / albo na przed się bierze / okrom tej / iżeby Chrystusa miłować chciał. Ten iść chce by i nie najeżdżie Pana Boga / y nigdy tu niemu nie przyjdzie / choćby czynił y cierpiał / co by jedno chciał / Tedy jedyną wspaniałą prośbą jest / y utrącać rzecz jego bywa.

Agdyż tedy Pan nasz miły Jezus Chrystus mówi / iże Słowa / które on mówi / nie są jego / Ale Synowe / Ma się tedy każdy wystrzegać / y dobrze opatrzyć / aby żadnego słowa ani nauki nie przyjmował / A iżeby okrom tego żadnemu inšemu Słowu ani Naucze inšy nie przysłuchiwał / jedno tu ten która przez tego jedynego Meżę wsta pochodzi / Tedy zapewne takowy Pana Boga najeżdżie / ani omyle się w tym / którego jedyną mądrą radą żadnym obyczajem / nigdzie peścić ani najeżdżie nie może.

Alle sie teras tak / niefortun / dzie / nako sie też w starym Testamentie z Żydzi działo / którzy mieli kaskawego Boga w Przybytku postawionym / gdzie sie modlili y pewnego konfliktu oczekawali / a nigdzie indziej / Alle coż uczynili / Gdzie nim Pan Bóg wstawiał / tam iść nie chcieli / Alle obierali sobie inše miejsce / tak nako sie nim potrzebalo. Takie sie też y teras dzieje / Pan Chrystus mówi / chcecie Syna najeżdżie y tu temu przysię / iżeby on was miłował / Tedy sie do mnie miłujcie / miłujcie mnie y przyjmiecie Słowo moje.

Alle coż Papież czyni / Nowochrześcijen / Żydowie / Turcy y tym podobnie / Opuśczeni Pana Chrystusa y o Słowo jego nie nie dbają. A w tym obchodzą się z Ludzkimi wstawami. Papież wiele trzyma o świętych Młyn / Słubach y beżenstwie a mieszkania okrom małżeństwa. Mniſy też modla się / mówią / Święty Francyſku modl się za nami. Nowochrześcijen okazywa zwierzęcą powściągliwość / iże w świątyniach chodzą / y żadnego Noża przy sobie nie noszą. Żydowie y Turcy mają też nieco osobliwego / czego sie też trzymają / A iżebyśmy też nie dościzatu y my nie byli opuśczeni / Tedy też musi być Papież y mnie Marcina Luthera / Mniſchem / a Katarzynę od Bore Mniſka uczynić / iżeby sie stała Oblubienicą Pana Chrystusowa.

Alle tu daleko inaczey to brzmi / zwłast / iże sie tylko Pana Chrystusa / a Słowa jego mamy trzymać. Albowiem tak tam stoi Przykazanie Boże napisane / Ten jest Syn mój miły / w którym sie ja Kocham / Tego słuchajcie. Żadnego inšego Kazania nie mamy słuchać / nie inšego nie czytać / nauczać y uczyć się / jedno tego wspaniałego / co by z wstępną Meżą

### W Niedziele Świąteczna.

95.

Meżą pochodzilo / Albowiem tam stoi to Przykazanie napisane / Tego słuchajcie. A sam też Pan Chrystus tu mówi / Słowa które ja mówię / są Syna mego. A przetoż nie można rzecz jest / iże kto bykolwiek nie miłował y nie słuchał Pana Chrystusa / iżeby ten też Pana Boga szukać / y onego miłować miał.

Kacysz tedy kaskawym Boże Synie / wznęć nam łaski świętych / iżebyśmy Pana Chrystusa miłowali y przy Słowie jego trzali / y ono przez wspomnienie Ducha świętego chowali / a tak wiecznie zbawieni być mogli / Amen.

### W Poniedziałek Świąteczny / Euangelium Johan. III.



**A**le Bóg Bóg umiłowal Świat / iże Syna swego jednorodzonego dał / aby wszelki kto wierzy w niego / nie zginął / Alle aby miał żywot wieczny. Albowiem nie posłał Bóg Syna swego na Świat / aby \* sędził Świat / Alle iżeby Świat zbawion był przez

\* albo por  
repil.  
jen. Kto



# I. Kazanie na Euangelium Johan. III.

Albo po-  
sepien.

Albo to  
potapien.

zeń. Kto wierzy weń nie brywa - sadzon. Ale kto nie wie-  
rzy / już osadzon jest / Gdzie nie wierzyl w Synie pe-  
dnorodzonego Syna Bożego. A teni jest - sad / Gdzie  
światłość przysła na Świat / A Ludzie wietey bni-  
łowali ciemności / niżli światłość / Bo uczynki ich złe  
były. Albowiem wszelki który złe czyni / nienawidzi  
Światłości / ani przychodzi na Światłość / aby nie  
były karane uczynki jego. Ale kto czyni Prawde / przy-  
chodzi na Światłość / Aby były obywatone uczynki  
jego / iże w Bogu są uczynione.

Anno 1542.  
sub conione po-  
merani.  
Scopus huius  
Euangelij.  
O wolności  
Chrześciana  
Rex.

**D**e ma być nie kázano / tylko o Iesu  
Christusie / y o Wierze wń. Teni jest Scopus genera-  
lis, pospolita Summa / która sie tu w ten Euangelien  
zamyla. A jeśli to chcesz jeszcze tym bliżej mieć / a wła-  
sna Nauka z mniejszy Euangelien otrzymać / Tedy  
uczyn Scopus y te Nauke de libertate christiana, o  
wolności Chrześciana / Tedy sie tak tym rychley możesz czego nauczyć.  
Teni jest specialis Scopus, własna y gruntowna Nauka / która sie w ten  
Euangelien zamyla. Albowiem tu Pan Christus wyszko oddala / Zakon  
Grzech / Śmierci / Śmierci Boży / y tu temu wszelkie duffanie w Ludzka  
sprawiedliwość / mądrość / y światobliwość. Tak wiele en wspolek zgro-  
madza / y do szczytu to precz oddala. Albowiem gdy mówi / Kto wierzy  
w Syna / ten nie zaginie / Ale ma wieczny Żywot. Tedy to następ-  
ne / iże od niewierzących Ludzi / Grzech / Śmierci / Diabel / Zakon / Ludzka  
sprawiedliwość y zasługi prawie do szczytu oddalone być muszą. E. k. tych  
na owseki tego wymowić nie mogli / chociabych sie też rozdzierć y respu-  
ndować miały.

Lex perdit nos, peccata perdunt nos, Diabolus & ira Dei deuant  
nos, Zakon nas zadrž / Grzech nas zadrž / Diabel y Śmierci Boży po-  
stana y pozerana nas. Bóg jest Ogniem trawiacym / Deut. 4. To w syn-  
sto tu Pan Christus oddala / mówi / Kto wierzy w Syna / ten nie  
ma zaginać / Ale ma mieć Żywot wieczny. Zakon nie ma go zadrž /  
ani też Grzech / Diabel ani Śmierci Boży nie ma go pozerć. Ogien kto-  
ry Moyses widział / Exod. 3. ma być do szczytu zadrž / A tam tylko ma  
być wolność Chrześciana / Bo nie ma zaginać / Ale ma mieć Żywot wie-  
czny / tak wielka to rzecz jest / iże en żaden ogarnąć nie może. Tu postę-  
powaniem podług Diakonu. Kto tedy umie / Ten uczyn Artificium Re-  
thoricum.

## W Poniedziałek Świąteczny.

96.

thoricum. Nam tu trociuchno rzecz naznaczyl y okazał. Kto tedy umie  
Nauke Rethoriki / Ten niechay prawie własnie wysłuchnie / y własnie te  
rzecz przedlozy. Ale posłuchajmy / własnym Pan Christus Rethorem y  
Wymowca jest / Który tak mowi.

Tak Bóg umiłowal Świat.

**T**u sie poczyna Grandiloquentia. Sa to owseki  
trofkie proste słowa. Ale sa prawie grandia & tragica uerba, ważne  
iście / y obciężliwe słowa. Stusnieby sie zaprawde miał Pan Bóg  
gniewać / y Świat zadrž / y zadrž / nato nągorsego y nąwiersego  
Nieprzymaciela swego. Stusnieby on na ten Świat Piekelnny ogien mógł  
przepuścić / on zadrž / A wszakoż on hednat Świat miłuje / Tak bar-  
zo iże żadnego wieśsego miłownika nemá / któryby tak ten Świat  
miłował nato on. To iście sa Verba grandia, wysłkie y znamienite  
słowa. Albowiem nato żadnego wieśsego Miłownika na Niebie ani na  
Ziemi nad Pana Boga być nie może. Takież też nie może być żaden  
wieśsy Affectus y przychylność / przez ktoraby sie mógł PAN BÓG  
Światu okazać / nato jest Miłość / Ani też może żaden nągorse / nąw-  
niebny / nieczelny ani nąwiedzielnny Nieprzymaciela być /  
ktoremu takowa miłość bywa okazowana / nato jest ten Świat. A  
przetoż to sa prawie jeszcze y znamienite ważne słowa.

A iże Pan Bóg jest / a iże ten Świat miłuje / y nemu wśyskiego do-  
brego życzy / To jest nad wśyskie nasz Rozum / Zmysł / Wyrozumie-  
nie y Kunst / Nabył wśysował y życzył Światu Ognia Piekelnego / A  
ojobliwych to uczynił / genych był Bogiem / który Świat wnetrnie  
y zwiernie zna / y wie co Świat jest. Toichych na owseki uczynił. Ale  
co Pan Bóg czyni? Miasto gniewu swego / który Świat godnie y  
dobrze zadrž / miłuje jeszcze Świat niewymownie y nad obyczay  
Tak iże swego hednego Syna dąrował / nągorseym swym Nieprz-  
ymacielowi. Takowym na Rethorem a Wymowca nie jestem / iżebych  
na tego Artificium dostępić y magnificas figuras dostonale wysłuchnąć  
mogł.

Wszakby to owseki dosły y nązbny jeszcze bylo / Gdyby był Pan Bóg  
Światu czegośkolwiek dobrego miłego życzył / Otoż on na tym przestai-  
nie chciał / Ale owsem Świat haniemny umiłowal. To jest owseki om-  
nium odibilissimum & maxime inamabile obiectum. Nągorse / ną-  
przeciwienne y nąnieprzymiennie przeciwne wyobrażenie / A Świat  
też w prawdzie jest Przybytkiem złych y haniemnych Ludzi / Który  
wśelskiego Stworzenia nąhanielny jest wżwan / przeciwko Bogu blu-  
żnia / y nemu sie wśelakim obyczajem sprzeciwiana. En oto złe a hanie-  
ne Ludzie Pan Bóg miłuje. Tak jest owseki miłość nad wśyski mi-  
łość.



# I. Kazanie na Ewangeliu / Johan. III.

miłości. Musi owszeki Pan Bóg dobrym być / y miłość jego musi też być wielkim nieogarnionym ogniem / y wielszym niżli ten ogień / który woział Mojżesz we Krzu / y owszem wielszym niżli ogień Piekła. Ktoż by tedy chciał rozpierać / Gdyż tak Pan Bóg przychylnym jest przeciwko Świątu. Owszeki to przewyższa Kunst y Naukę moję. Nie moge na tego wszystkiego tak amplifikować ani officie wypowiedzieć / jako ta rzecz sama w sobie w przynętu y w prawdzie jest / Násładowe dalej.

Jże Syna swego yedynego dał.

**D**al / ma być rozumiano na śmierć. To cheż jest *Donum.* *Modus donandi.* grandiloquentia. Donum est inestimabile. Wielkość Daru nie może się żaden wypytac ani się dowiedzieć. Tak to modus donandi, sposob dania jest inestimabilis. Jże Pan Bóg takowy znamienity dar / yedynego Syna swego na śmierć dał / żaden też tego nie może rozumem ogarnąć / ani wypytac. Gdyby był owszeki Pan Bóg chciał Świat emulować / y swego yedynego Syna dać / Mogłby go był innym sposobem dać / Albowiem on krom wzięcia ma więcej sposobów / którymi mógł Syna swego dać / Jżby był nie podan na śmierć. Ale go tym sposobem podał / Związując na śmierć / aby miłość jego która przeciwko nam okazała / i sławiona była / Rom. 5. Tu wszystko rzeczysa grandia.

Aby wszelki kto wierzy w niego nie zaginął / Ale aby miał Żywot wieczny.

**P**recz oddala (jako już powiedziano jest) Grzech Śmierci / Sadny dzień / etc. Ku temu też y Kapice / Pleśe / Kartuzy / Mnichy / Meża / Niewiaste / y wszelaka rozność Djob / Chęć nas bez wszelakiej rozności wspótel / żadnego nie wyimować / tylko ku temu Meżowi przypisać / który nazwan jest Jezus Christus yedyne Syn Boży. Ale takowe mowienie y słowa częstotroć napisane są u S. Jana / y jakoby Duch Święty miał rzec o tym yedynym Synie Bożym y Panu naszym Maryi / A jżby tenże Duch Święty innego wiecy owszeki nie miał przedkładać. To się zda być śmieszna rzecz rozumnym y mądrym tego Świata. Jako Poeta mówi / Ridetur chorda, qui semper oberrat eadem. Lutnistą który zawsze yedne Piosneczke gra / bywa nasmierwan. Takież też Świat się nasmiewa z Duchą Ś. jako y z Lutnistą / który tylko na yednym strunie gra / Ale takowi nązbyt mądrzy mistrzowie / którzy Duchą świętego nauczają omien / jako on ma mówić / sami się dobrze rządzą / y sprawni / Nie potrzebując owszeki takowi Bogu Synu / ani Duchu świętego.

Ale tu napisano jest / y na tym to zależy / Jż kto w Bogu wierzy / ten ma Żywot wieczny / Niechajże tedy drudzy czynia co yedno chcą / Tedy to yednak tak jest / iże oni są zatraceni / A nie pomoże im tu ani Mojżesz ani Zakon / y owszem Mojżesz z Zakonem zagubia Gzłowicką / A nie daję żywota

# W Poniedziałek Świąteczny.

97.

Wota wiecznego / Ale Śmierci. A przetoż wszystko zależy w Synie Bożym / który daję Żywot wieczny. A kto Syna Bożego nie ma / ten też nie ma żywota wiecznego. Albowiem Syn podobna się Bogu Synu / y nie może też Bóg Ociec Syna swego w nienawiści mieć. Boże Syn Boży jest / tam też on patrzy / y w nim się kocha. A przetoż tylko sam Syn Boży przed Bogiem Synem przychylnym być ma / a okrem niego nie nie jest przychylny. Jest to iście znamienity Text / amplifikuncie y wykładanie ni trę jako yedno nalepien możecie / yac tego nie moge dostać ani dostatecznie wyłożyć.

Ty słowa zdają się być prosto brzmiące / jako same w sobie są / A wskaż toż tak możne są / y owszem wielkie niżli Niebo y Ziemia / iże nie mogą być żadnym obyczajem ogarnione. Albowiem yednym słowem wszystko oddać / Co Synem nie jest / którego Bóg Ociec Świata z miłości dawał. To owszeki jest Kunst a nauka osobliwa y wymowa prawego wymowce. Ca to iście znamienite słowa / y dżw jest iże ty słowa tak leżą na Papierze / przez które pretko przebiegamy / y jakoby przez błoto na vlieny. Pisa o Vergiliusie / Jż niektorego czasu miał w reku Poete Enniusa / A gdy był pytan co by z tym czynił / odpowiedział / Wybieram Złoto z błotą Enniusowego. Takież też y to mogłoby być nazwano Aurū Christi in stercore, Aut nobilius simam Margaritam in stercore. Panu naszego Jesu Christa Złoto w Błocie / Albo znamienite Perły w Błocie otrzymać. Kto by tedy takowe Złoto z Papiaru y z niedźnych liter y prostych słow zebrać mógł / byłby to owszeki bezcenny Gzłowick.

**W**szystcy którzy w Syna wierzą mowi / mają mieć Żywot wieczny. Ten iście jest prawy dar / Ale to niedźne karanie jest Boże / iże tego nie możemy ogarnąć / To czyni iże ten dar nązbyt wielki y cenniejszy jest / iż takowego daru poiać ani ogarnąć nie może. Wskaz sie też to sstawa y w innych podobnych darzach / Gdy niechacie Księstwo albo Krolestwo bywa komu darowane / Tedy bywa disputowane y mowiono / En nieprawdać to / iżaliby mi ten miał Krolestwo darować / En tegoć on owszeki nie czyni. Wskaz sie to tedy sstawa w podobnych y innych darzach / jako daleko wiecy się tu sstawa z niewymownymi Darami Bożymi / Tam wiec nąppirwen disputujemy y rozważamy sami z sobą / mowiac / En iżaliby mi miał za to P. Bóg dać nieboż / Nie czyni on owszeki tego. Albowiem tego domniemania nęstęsm / iżesmy nie wiecy nie godni / tylko dwadzieścia Złotych / y rozmyślamy a porzynamy sobie P. Boga podług Gzłowicką / tak sobie myślac / iże Księstwo albo Krolestwo nie tak rychło może być darowane. A gdyż mi tedy Gzłowick nie łatwo Krolestwo darować może / y jakożby mi tedy Bóg miał Niebo darować.

A przetoż przewyższa ten Dar Boży wszystko Ludzkie dary. Noż jest Gzłowick z darem swym / choćby też dał Księstwo albo Krolestwo nąprzeciw Danu Bogu / który swego yedynego Syna dał / y z Synem swym nam daję Żywot wieczny. Bo Gzłowick nie może dać tego cześniego

XX

Żywota

Wskaz 349  
gubia Gzłowick.

Jako wielki  
jest Boży dar  
y cenniejszy  
yego.



# I. Kazanie na Ewangeliu Ioan. III.

Zywota/ Nie mowiac/ i/ by miał dać Zywot wieczny. Ale Pan Bóg dał  
swoego jedynego Syna i/ z Synem swym Zywot wieczny. Tu tedy mo-  
żemy obaczyć i/ poznąć/ jako przynajmniej Pan Bóg naprzeciw nam jest/ Bo  
gdyż nam Syna swego darował/ Tedy też nas Ludy nie chce zasmuć  
ani straszyć/ daleko głębiej mniey żeby nas zabić i/ zamordować miał/ Ale  
nam ożywia tego żywota/ i/ tu temuż wiecznego żywota. Jako też S. Pa-  
wł mowi/ Rom. 8. Który też Synowi swemu jedynemu nie prze-  
puszcil/ Ale go za nas wszystkich wydał/ jakożby nam tedy nie miał  
wspomagać z nim dawać

**Zywot wieczny** Przypomnij ten czesny Zywot przeciwko wszystkim innym Dąrom/  
ktoreby jedno było po wszystkim Świecie/ i/ rozważ jako daleko ten prze-  
wyższa i/ przeważa wszystkim i/ rzecz/ ktorąkolwiek tu temu żywocie  
pżywa/ Wyliż miemiasz żeby ten Zywot tak dobry był jako jest sió i/ sió  
Stoich/ Nie sie zda i/ że nie tak jest. Albo czyli miemiasz/ żeby był kto na-  
leżon/ ktorąby Zywot swoy dał za Królestwo Francuskie/ Nie sie zda i/  
tak jest/ i/ że nie. Z owym chociażby też i/ wświstek Świat był przydany/  
Bywają tedy tu od P. Boga takowe dobra dāne/ ktore lepsze są niżli wświ-  
stki dobra tego Świata. Zwłaszcza Zywot czesny i/ tu temu też i/ wieczny  
Zywot z najwyższą bezpiecznością. Abowiem ktokolwiek ma Zywot wiecz-  
ny/ Temu sie nie potrzeba bać Grzechu/ Śmierci albo i/ Piekiła/ To dobro  
bywa od Boga dāne tak pewnie i/ że nam nie może chybić. Toć owśki mo-  
że być rzeczone Dāniem i/ to bywa rzeczone Dārem i/ dāwaniem.

**Papieżstwo.** Zatemmy niepobożnymi złośliwymi Ludy i/ nieczestnymi zdra-  
cām byliśmy w Papieństwie/ gdzieśmy nauczały i/ że Zywot wieczny miał być  
Ludziom dan dla wświstych Kapłanów i/ pārsynwego Płk/ i/ reżenie/ i/ jakobyś-  
my nie mogli z łaski i/ darmo tu żywotu wiecznemu przysię/ Alizbyśmy to  
zastali i/ musieli bezynkami naszymi. Ale tu oto stoi/ i/ że my przez nas i/  
uczynki nasze tu żywotu wiecznemu przysię/ ani go uczynkami naszymi za-  
stali i/ mamy. Ale Pan Bóg tak bāżo Świat umiłowal/ i/ że on swego  
jedynego Syna dał. Toć jest z łaski i/ z miłości dārować prāwie za dar. Z  
któży tedy Pan Bóg tu temu przywiódł/ i/ że Syna swego jedynego dał  
Zaden owśki/ Miłość tylko tego wielka tu temu go przywiódł. Ca to  
i/ście grandia uerba/ By to prawda była mōwi S. Jeronim/ O ktobyty P.  
wa wiec mógł przywodzić naprzeciw przyktadom gniowu Bożego/ ktore  
nam wiec na pamięć przychodzą gdy wstrāchu i/ przynagābāniu bywamy.

Ale tego też nie przy/ żeby gniowu Bożego/ Zakonu/ Śmierci Piekiła  
i/ wiecznego potępienia nie było. Abowiem gdyż mōwi o wiecznym Zyw-  
cie/ Tedy też to dāne tu wyrozumieniu/ i/ że też jest wieczna Śmierć. Toć jest  
tedy jako na miemiam prāwa Antithesis. gdy ty dwie rzeczy Zywot wiecz-  
ny i/ Śmierć wieczna bywają wespōtę conferowane i/ porównane. Tak-  
wa Antithesis wyktāda sam Pan Christus/ gdy mōwi.

Abowiem nie posłał Bóg Syna swego na świat/ aby sādził  
świat/ Ale żeby świat zbāwion był przezeń. Kto wierzy weń nie by-  
wa sādżon/ Ale kto nie wierzy już osādżon jest.

Zuż

## W Niedziele Świątecznej.

98.

**M**ów tam Doiżesz jest/ i/ Świat też już jest osā-  
dżon. Tu niemiasz takowego pytania/ i/ jakobyś w studnia wpāś  
miał/ Ale jakobyś zaś z studni mógł wynieść. Z oznāymuie przy-  
czynę tego/ mowiac. Bo nie wwierył w Imię jednorodzonego Sy-  
na Bożego. Toć są prāwe ważne słowa/ i/ niewierżanie w Syna Bo-  
żego/ to wświstko sprāwunę. Niewierzyli w Syna Bożego/ choćabyś  
był Młuchem albo Młuską/ Garthuzem albo Bosonogiem/ albo Młi-  
chem a Bernardynem/ Tedy to nic nie pomoże/ i/ już jest osādżon. Ten  
Text bāżo na owśki mitunę.

Dosyć nāwmi mōwi/ i/ że nie wierzy w Imię jednorodzonego Sy-  
na Bożego. Bo to Imię chce mieć Pan Bóg/ i/ dla tego mu Imienia nan-  
wiecey i/ że/ i/ o nie wświstunę/ aby było przynęte. Abowiem Imię jedoro-  
dzonego Syna Bożego to wświstko sprāwunę. Tā część przysłucha tu  
Wierze/ i/ dla tegoż nāzwāne jest Imię jednorodzonego Syna Bożego/  
i/ że jednorodzone Synu Bożu w słowie i/ przez słowo przyktadani i/ kżan  
bywa dāniem i/ dāwaniem nāszym. Tenże jednorodzone Syn/ ktore-  
go Pan Bóg Światu z miłości dał/ nie bywa widzian/ ale tylko słyszān.  
Imię tego bywa kżane po wświstkim Świecie przez słowo. Widomie ow-  
śki nie chce być przy nas/ Ale chce aby tylko był słyszān w Świecie. Nā-  
omym Świecie przestanie Imię i/ Słowo/ i/ obaczmy tam jednorodzone-  
go Syna Bożego/ i/ jako jest nāpisano 1. Johan. 3. Niy wiemy gdy  
sie okaże/ i/ że mu będziemy rowni/ Abowiem go oglādamy yaki jest.  
Ale go nā tym Świecie nie widzimy/ Tylko go w słowie słuchāć musi-  
my. To słowo Boże ktore bywa o nim kżano/ ma to sprāwić. To owśki  
mamy dobrze baczyć naprzeciw Nowochrzęstcom i/ Świermerom a  
B. rtofbom/ ktorzy słowo Boże wzgādzają.

Imię jednorodzonego Syna Bożego jest factotum. Gdy bywa Imię  
Jesu Chrystusowe słyszāne/ mā sie lekāć wświstko co nā Niebie i/ nā Ziemi  
niewierżacego a/ złośliwego i/ niepobożnego jest. A zaś wświstko cokol-  
wiek wierżacego jest/ mā stāć i/ płasāć/ Tāncowāć i/ wesēty być/ i/ jako  
też i/ S. Pawł mōwi/ Philip. 2. W Imię Jesuś mā sie nākōnić  
wświstkie kolāno/ nā Niebie/ nā Ziemi i/ pod Ziemiā. Gdy to imię Jesus  
bywa mientone/ Tedy Świat bywa zābit/ a Diabel musi nā sto mil wie-  
tāć/ Teraz nāslādunę Querela albo Skārgā.

A teni jest Sād/ i/ że Świātkość przysłā nā Świat/  
A Ludzie wiecey miłowali Ciemności niżeli Świāt-  
kość/ Bo Uczynki ich były złe.

**Z**ali to nie wielkie wdreczenie jest/ Świat nie był  
by potępienym dla Grzechu/ i/ Mōiżeszby mu owśki musiał też po-  
tępić/ Ale to potępia Świāt/ i/ że nie chce tego mieć/ aby go Pan  
Bóg umiłowal. En nieczestny Zāntuzie/ przyktety Świecie/ Niechāż cie  
tedy Dyabel mitunę. Teni powiada jest Sād/ i/ że sie Świāt nie dā prz-  
i/ nā/ Nie

XX II



# I. Kazanie na Euangelium / Johan. III.

nas! Nie da sie mitowac! Nie da sie czai! Ani chce wiecznego zywota miec! / Jzali to nie wielka ślepota jest! / Jze takowe Dobrą mamy! / A niednāt ne tāt hāniebnie wzgārdzamy! / Z owšem nie tylko ne wzgārdzamy! / Ale też nā przeciw nim czynimy! / y inſe rzeczy mitujemy? / Zwtaſzczā Śmierci y Piektu. / Gdyby ſie to z miewiādomoſci ſtawāto / tedyby to neſzcze nātoż- / ſokwieł takwie mogto być ſcierpiano! / Ale iſe neſzcze tu wzgārdzeniu Wiā- / ry y Euāgelien S. y yednorodzonego Synā Bożego y Synā Niebie- / ſkiego / miałyby być Błād / Też y Ciemnoſci miłowāne / y miałyby być obro- / nione nāprzeciw Prawdzie y nāprzeciw Świātłoſci / toć owſecki bārzo / wielka y nāzbyt zła rzecz neſt.

A przetoż tu Pan Chriſtus mowi / We mnie iſcie niemāſz żadnego / niedoſtātku / ani w Synu moim Niebieſkim / Ale w Ludziach / Ktorzy tego / ſiārdu przynā nie chci / Pſun / ſromotā tworā hāniebny Świecie / Dzi- / wune ſie temu owſecki / Jze Pan Bóg wnet po Wniebowſtąpieniu Chri- / ſtusowym / Gromem y Piorunem tego Świātā nie zgādził / A iſe neſzcze / āż do dſieſieſzego dnia / Eadny dzień nie przychodzi. / Świāt zaprawde / dla tego nie będzie ſadzōn / Jze tego nie chowāt co Pan Bóg przez Moiję- / ſā roſcał / Ale ten neſt Ead / Jze Synā Bożego nie chce przynā / Z ow- / ſem iſe Synā Bożego przeſlādunę / y do gruntu go zātłumie chce / Pſun / ſromotā neſt hāniebnym Zydow / Jze nie chcieli ſcierpieć y przynā / Synā Bożego / y dla tegoż też zburzeni y rozproſem ſā. / Takci owſecki / muſzā być ſkarāni wzgārdziciele y przenaſlādownic y yednorodzonego / Synā Bożego. / Pſun / ſromotā też y nam Pogānom / Jze tāt zāpāmie- / tali y niepobożni Ludzie neſteſmy / A iſe tākowym znāmienitym / ſłowom / nie wierzymy.

Tāt wiele tedy tu rzeczono neſt / y tāt ſie to rozumie / Jz żadnego inſzego / wiētſzego Grzechu niemāſz nā Świecie / yedno / niedoſwiārſtwo / Inſze grze- / chy nā Świecie ſā w prawdzie y ktore mogā być odupeſzone / Nāto to / gdy mon Janek y Helzuchnā nieco tākowego plugāwego ā nieczyſtego v- / czyniā / Tedy wiec z tego Śmiech bywa / nāto by to było dobrze uczyniono. / Tāt iſe też Wiārā ſprāwunę / Jze nāſā nieczyſtoſci nie ſmierdzi y nie by- / wa poczynāna zā Grzech przed Bogiem / Summa ſummarum y gruntow- / nie zāmyſlānāc / Nie wierzy w yednorodzonego Synā Bożego / Ten neſt / tylko Grzech nā Świecie / dla ktorego Świāt ma być ſadzōn. / Abowiem / Pan Bóg Świāt vmitowāſ / Dārowāł mu Synā ſwego yednego / y / poſtāt nā ten Świāt Świātłoſci / Jz wſyſti Grzechy māyā być odupe- / ſzone / Tylko iſe byſmy wierzyli w Synā Bożego.

Tāt neſt owſecki Grandiloquentia. / Dziwunę ſie iſcie temu / Jze tāt / proſto o tākowych wielkich rzeczāch vnie mowi / In ſingulis uerbis tanta / eſt maiestas, ſimplicitas, perſpicuitas, grauitas, ueritas, uoluptas, & om- / nia quā poſſunt tradi in Rethorica, ſunt in hoc Textu in ſummo gradu. / Illum textum ego ualde amo. / Ten Text yā bārzo niewymownie miłunę / Nāby ten Text tāt być amplifikowan ā ofſcie wyſtrychnion y wytożon / Zebym

# W Poniedziałek Świąteczny.

99.

Zebym tylko ten Tert ſam nā Świecie był / y nāto by nie inſzego nā tym / Świecie nie było / Z owšem zebym też y Zywot nāſz nieczym nie był przeciw / temu Tertowi.

Negatiua, neſt też bārzo znāmienita. / Abowiem Bóg nie poſtāt / Synā ſwego nā Świāt / Jzeby Świāt ſadzil. / Ale zebym przezeń / Świāt był zbāwion. / Abowiem tāt neſt prāwa Rethorica ā Kunſt / mowienia / āby mowienie ſamo w ſobie ſie wytkādāto y nāſne uczyniło / per amplificationem & antitheſin. / Nāto to / iſe on dāne Zywot wieczny / ā / nie wieczna Śmierć. / Tāt też tu Pan Chriſtus neſt prāwy Rethor y Wn- / mowcā / ad maiorem confirmationem, non ſolum affirmatiuam ſed etiam / negatiuam ponit. / Zebym tym moſtāy brzmiāto y ſłynęto / Tedy nie tylko / przydawa to Słowo / Tāt / Tāt Pan Bóg vmitowāł Świāt / Jze / ſwego yednorodzonego Synā dāt / āby wſelki / Kto wierzy w nie- / go / nie zāgināł. / Ale āby miał Zywot wieczny / Ale też przydawa to / ſłowo / Nie / Abowiem Bóg nie poſtāt Synā ſwego nā Świāt / Aby Świāt ſadzil / Ale zebym Świāt przezeń zbāwion był.

Tāt neſt tedy prāwa Rethorica, / Nāto gdybych rzekł. / Omnis homo / currit, Nullus homo currit, / Bo Vniuerſalem negatiuam, nāzywam yā / ſimpliciter Antitheſin in oppoſitionibus. / Gdy każe / Tedy czynie Antithe- / ſin, / Nāto też tu y Pan Chriſtus Antitheſin czyni / mowiāc / Ktorzy wierzā / w Synā Bożego / māyā mieć Zywot wieczny ā nie Piektu. / Abowiem / ne- / ſiāz chcemy prāwie nāuczāć / Tedy muſimy wziāć thema, ſiue affirmatiuū / ſiue negatiuū. / A to exponowāć / wytkādāć y nāſno uczynić per Antitheſin.

Pan Chriſtus wybornie to uczyni / dla nāſ / ktorzy leſliwi y ſieſmy y / bohimy ſie P. Bogā / mowiāc / Abowiem nie poſtāt Bóg Synā ſwego / nā Świāt / Aby ſwiāt ſadzil / Ale iſeby ſwiāt przezeń zbāwion był. / Nāto by chciāł rzec / Nie leſyacie ſie / Nie będzie was Pan Bóg karał y dre- / czył / Bo Syn Boży nie przyſeł āby was ſadzil y zātācił / Ale przyſeł / āby was zbāwionem uczynił. / O tym Eraſmus prāwie nie nie rozumiał / Abowiem / gdy nā to pytānie przyſeł / Dla czego Pan Chriſtus był po- / ſlan / Poniewāż (podług nego zdānia) v Pogānow tāt nadobnā / neſiāz / nie leſſā y zupełnienſā Naukā może być nāleżiona / niſeli przy P. Chriſtu / ſie / Tedy on tāt nā to odpowiedziāł / Jz P. Chriſtus dla tego przyſeł / āby / to czego ſam nāuczāł tym lepię y doſkonāle trzymał / niſeli drudzy trzy- / māli. / A o wybāwieniu nāſym / iſe Pan Chriſtus przyſeł / āby Świāt / zbāwionym uczynił / nie tām nie powiedā / A toć neſt ſzczera iſcie ſlepota.

Abowiem ktory źle czyni / nienawidzi Świātłoſci āni przy- / chodzi nā ſwiātłoſć / Aby nie był karāne uczynki yego.

Jz ktorzy Ciemnoſci miłuiā / ā Świātłoſć w nie- / nawiſci māyā / ſā ci / ktorzy duſāyā w ſwoy wtaſney ſprāwiedliwoſ- / ci / mādzoſci y ſwiāteliwoſci / Si nie przychoźdā tu ſwiātłoſci / Bo nie / chciā być karāni. / A przetoż to nāprzeciw nāſwiātobliwoſym / Ludziom by- / wa mowi.

Niedowiār-  
stwo.

Luther w  
tym Tertie  
wyſtłō co  
tu zōd wien-  
nie zāleż-  
ſami  
Encl.

Ma ten Tert  
też y vmit.

Modus concio-  
nandi.

Eraſmus.

XX III



## II. Kazanie na Ewangeliu Johan. III.

wa mówiono / Gelaię y Nawnogrzebnię y Kurwę tego nie czynia / Ale to czynia najwyższy y najświętobliwszy Ludzie.

Alle kto prawdę czyni / Przychodzi na Światłość / Aby były obydwie Działy yego / Jże w Bogu są uczynione.

**R**Co to wie / Jże prawnie nauczał y kazał / Ten nie ma w nienawiści światłości / Ale przychodzi na światłość / Aby jego uczynki światne były / Jże w Bogu są uczynione są.

Kacysz nam tedy użyć miły Panie Boże taksi twoych / Abyśmy wierzyć mogli / y wesóło w tym umierali / Tedy będziemy zbawieni / Amen.

## Wtore Kazanie na Ewangeliu / Johan. III.

**E**wangelia jest z najznamienniejszych Kazan / która jedno może być należona w całym Nowym Testamentie / Jżeby owśki gość na rzecz był / gdyby to można było / Aby Złotem Literami w Sercu naszym napisana była / Ma także Chrześcijanin przy namnien ten pocieszny Text na pamięć umieć / Alco dzieło on w sercu sobie rozważać y przypominąć / Jżeby ty słowa były nam na pamięć / A jżebyśmy się ich tym lepiej nauczyć mogli. Albowiem ty są takowe słowa / które zasnucone sercá owśkić y umarłego Głównika są ożywić mogą / gdybyśmy tylko temu wierzyć mogli. Ale gdyś to nie możesz na rzecz jest / Jżebyśmy takowe znamiennie Kazanie słowy mogli ogarnąć / Wszakże nie hednák przynamnien ośty wymówić chcemy / Pána Boga wprzenię prośać / Jżeby ty słowa raczył przez Ducha swego świętego / w Sercach naszych wyłożyć / y tak nasze a patające w nas uczynić / Jżebyśmy Pocięch / Wesela y Radości z nich dostać mogli / Amen.

Summa tego znamiennego pocieszego y zbawionego Kazania ta jest / Jże Pan Bóg umiłował Świat / y tak bázgo y umiłował / Jże swego jedynego Syna dał / Ku temu / Jżebyśmy my Ludzie wieczna śmierć nie umierali / Ale abyśmy mieli żywot wieczny. Nakoń chciał rzec Pan nasz miły Jęsus Chrystus / Posłuchaj Głównika miły / Przed tożec dziwne a niesłychane wyobrażenie przed oczy twoye / W którym Dawajacy a Bierzący / Dar y Dłóg a pożyczek tego daru / tak wielki jest. Jże nie tylko nie może być wymówiony / Ale go też y myślami ogarnąć nie możemy.

**A**lbowiem obacz tu naprzód tego / Który dąże / ten jest najwyższym Dawajacym / który jedno może być należon. Bo tu

## W Poniedziałek Świąteczny.

100.

Bo tu nie dąże Cesarz / Krol / Książę / Który w wielkiej wadze tu na Świecie są y bywają trzymáni. Ale sam Pan Bóg / Który nie ogarnionym a wszechmocnym jest / Który wszystko wespół przez Słowo swoje stworzył / y wszystko w mocy swych ma y zachowawa. Ale to potrzeba jest wiele słów o tym czynić / Nie może owśki żaden tego doskonałe wymówić. Pan Bóg jest nade wszystko / a naprzeciw niemu wszystko stworzenie / Niebo y Ziemia y cokolwiek jest w nich jest / jest nakoń ziarno Piaszczu. Nowsem nakoń Prorok Esaiasz cap. 40. mówi / Nakoń kropla wody / która w Wiedrze zostaje / y nakoń lekkie ziarno / które zostaje na Wadze a skalach / y owsem nakoń prośek. Tęci jest Dawajacym / A może owśki wielkim y officie dawajacym nazwan być / Abyśmy godnie / gdy słyszemy / iż Pan Bóg dąże / wszystko Cesarz / Krol / z ich Darami y Dłobami przeciwko niemu nie poręczą / Jże nie ich sobie prawnie nie trzymali / A jżeby sercá nasze / dla takowego Obdarzyciel / tak się podnosił y chępn / Jżeby wszystko / co jedno może być wymysłono / naprzeciwko temu za mało albo za nie nie było trzymane / Albowiem y co może być większego a znamienniejszego pomieniono y wymysłono / jedno nakoń jest sam Pan Bóg Wszechmogący.

**W**otore obacz ten sposób / który tu Pan Bóg dąże / Ten / Tedy oznaj / Jże Pan Bóg / najwyższym y najwyższym Dawajacym będącym sposobem dąże / który y si niewymowny y bez wszelkiej miary / Albowiem co on dąże / nie dąże nakoń za zasługę y z powinności / Ale z miłości / nakoń słowa jego same w sobie brzmią. A przetoż takowym Dawajacym jest / który z serdecznych y niezmiernych y Boskich miłości dąże / nakoń sam mówi / Bóg umiłował Świat.

Niemasj tedy większy Gnóty między wszystkimi innymi Gnótami / ani o Boga ani o Ludzi / nad Miłość / Nakoń to widzimy / iż jeśli kto to miłuje / Tedy tam Głóg y żywot w niebezpieczeństwie wadawa / y dla tegoż wszystko cokolwiek ma / rad y dobrowolnie sobie odważy. Gierpliwoci / powściągliwość / Mierność etc. są też owśki Gnóty znamiennie / Ale z Miłością żadnym obnżaniem nie mogą być porównane / Która wszystkim jest / nakoń ta która wszystko miłuje w sobie zamysła / y z sobą nie przynosi / Takie też który dobrym y sprawiedliwym jest / Ten też żadnemu krzywdy ani szkody nie czyni / y owsem daleko miłuje / Jżeby niemu tego rzeczy odemnować y sobie nie przywłaszczając miał / Nowsem każdemu to co jego jest rad użyć / y dąże miłować y zapłacie za posługę y dobrodziejstwo czyni / A tego wiec miłuje / temu się wiec wszystko podawaj / będąc potrelnym / ochotnym y przychylnym we wszystkich tych rzeczach w którychby on twoych porady albo wspomóżenia twoyego potrzebował.

Takie też tu Pan Chrystus powiada / Jże nam Pan Bóg dąże / nie dla cierpliwoci ani z powinności ani dla zasługi / Ale z najwyższym Gnóty /

KK III

Gnóty /

Anno 1554.  
domi sua prae-  
sentibus quibus-  
dam euius Li-  
pja ppiis, quod  
nollem sacramen-  
to vii sub vna  
pecc.

Affectus &  
Modus.

Pan Bóg dąże  
z miłości.



II. Kazanie ná Euangelium / Johan. III.

cnoty / ktora miłością bywa rzezona / Tuby też nam Cierć i duszności  
przybywać miało / i wszystko by iście smutek przepaści i zaginac miał / Gdy  
byśmy takową niewymowną serdeczną miłość Bożą obarczali / i serdecznie  
temu wierzyli / Że Pan Bóg najwyższym Odbarczycielem jest. A iż tak  
dane / że to pochodzi z najwyższej cnoty jego.

211 loze cynt  
 War wielk.

Żakowny sposob dawania/gdy pochodzi z prawnego miłości / czyni Dar  
znamięnity y wielki / Żako więc bywa mówiono / Żo mi owśeki nulo jest /  
Żo mi to przyniesiono z miłej ręki a od mego miłego przynaciela / Ponies  
waż wiemy / iże tam serdeczna przynajżn jest / o którym to bywa mówiono.  
A żas gdy wątpiemy w kum. / Żedy też o dar nie nie obamy / ani go też sobie  
wielec ważymy. Abowiem Dar nie bywa tak ważon / Żako serce / chui y  
przychylności / Ktore rzeczy czynia Dar poważniysz.

A przetoż gdyby nam był Pan Bóg tylko jedno oko / albo jedno Re-  
 kę / albo Nógę dać / A mybyśmy to pewnie wzięli / i że on to że swój Bo-  
 skien Dyrwostien miłości wzięli / Tedyby nam miało takowe jedno Oko /  
 jedną Nógę / albo Rękę przyniemniejszą być / niżeli innych tysiąc Ok /  
 Nog / albo Ręk. Dla takowey tedy miłości / mamy wspanięty tego Dá-  
 ry w wielkij wadze sobie mieć / A osobliwie to co nam od niego ku Zbá-  
 wieniu y potwierdzeniu Wiary naszej postanowiono y położono jest / Wá-  
 ko jest Chrześc swięty / Świątości chwalebna Cięła y Krwie Páń-  
 skien / etc. Ty rzeczy máya nam zawsze być ważne yakoby Krolestwo  
 Niebieskie. Abowiem áczkolwiek to przed Świątem okazyte się być nie  
 zda / Wszakże jednąk wznawamy wielką Miłość Boską / Która on rá-  
 przeciw nam ma. Tyśa tedy dwie części które iscie wielkie są / Darów-  
 nych ten jest wielkim / Takież też y serce á chci jest wielką z ktoręj to Dá-  
 nie pochodzi.

III.  
Presum.  
Dac albo  
Dąrowanie.

Boğ dalı Gy.  
nâ swego yee  
dynego.

**B**o trzecie Dar albo Dárowanie / jest też wielkie  
à niewymowne. A coż tedy dáne ten Odbárzyciel z wielkiego swe-  
go Boskiego serca à chuci? Syná swego jedynego. Tote owszeki może być  
názwano Dárem / że nie dat Groszą ani Złotego / Który ani Koniá /  
ani Osła ani Nogi / ani Kefi / ani Krolestwa / W owszem nie dat nam  
Niebá z Słońcem / y z Gwiazdami / ani wszytkiego Stworzenia. Ale  
dat swego jedynorodzonego Syná / Który ták wielkim jest / náto y on  
sam.

Takowy Dar miałby owszeki pobudzić szczyt płomienia i światłość w  
Sercu naszym. Iżbyśmy nigdy nie przestawali. Tęcić i śpiewać / z la-  
wielkich radości. Bo jako dawał nam sam P. Bóg i jego przedświadczenie /  
to jest / nie serdeczna miłość nie skończona i niewymowna jest / Takie też  
i dar jego jest nieskończony i niewymowny / i że dał swego jedynego Syna.  
Abowiem gdyż on Syna swego jedynego dał / Coż on sobie otrzymać? Sam  
się owszeki dawał / ze wszystkimi tymi co jedno ma / wspolek i z Synem / Zato  
S. Paweł

W Poniedziałek Świąteczny.

101.

E. Páwet mowi/Rom. 8. Który yedynemu Synowi nie przepuścił/  
 Alle go za nas wszystkich wydał/ Kátożby nam tedy wszystkiego z  
 Rom. 8.  
 nim nie miał dárować? Wszystko iście musi nam być dáne z Synem/  
 Chociażby było Dnabet/ Grzech Śmierci/ Piętko/ Niebo/ Wspráwiedli-  
 wiemy y żywot. Wszystko musi być náše/ y u nas w mocy/ponieważ Syn  
 Boży náro Dar nam dánn y nászym jest/ w którym wszystko jest wespółce  
 ztaczono/ Goloss. 2.

A przetoż jeśli prawiem wierzymy. Alen słachetny Dar przez Wiarc  
otrzymawamy i przyjmujemy. Tedy wszystko Stworzenie chociażby by-  
ło dobre albo złe. Żywot albo Śmierć / Niebo albo Piekło / mąga nam ku  
lepszemu służyć / náto S. Paweł mówi / 1. Corint 3. Wszystko jest wáś /  
badz Paweł albo Apollo / badz Kephás albo Świát / Badz Żywot  
albo Śmierć / badz ninyeśe albo przyszłe rzeczy / Wszystko jest wáś  
Be / A wy jesteście Chrystusowi / A Chrystus Boży. Bo jeśli takowe  
Dary prawiem chcemy obaczyć i ony rozważyć / Tedy musimy wyznawać /  
Że ten jest Dar náde wszystki rzeczy na Niebie i na Ziemi / Co jest / Zło-  
to / Srebro / Honor i Páństwo tego Świata / náprzeciw temu Stár-  
busz / Nowszem ani tak wiele jest / náto Mátowe ziarno / náprzeciw Zło-  
ten Gorze.

Ale coż czyni nasze niedowiarsztwo / y wielkie brzydkie Ciemrości / <sup>Wszakże nie</sup> ~~Nie~~ <sup>rodziczość y</sup> ~~Niedowiars~~  
 sie też sam Pan Christus potym wstarcza / Iże o takowym słachetnym <sup>rodziczość y</sup> ~~Niedowiars~~  
 Dárze y Stárbcie słyszymy / Alwż y temu nie wierzymy / y takowe zna- <sup>stwo.</sup>  
 mienie a pociesne Słowá muno Rzy precz puszcżamy / O których ser-  
 ce nasze prawić nie wie. Gdy sie gdzie dowiemy / Iże Dom albo Za-  
 met nie drogo bywa przedan. Tam więc krom omieścić nia bieżymy y w  
 przymie wstufujemy o to / abyśmy go dostali / Jakoby Złoty nasz wieczny /  
 w tym czepnym Dobru postánowiony był. Ale tu gdzie bywa tak zna-  
 mienie kazano / Iże Pan Bóg Syná swego Smiatu z szczyty miłości  
 dárovat / nieszczęsny prawie gnuśnemi a leniwemi / tak iże dla tego iście  
 wielka fromota y grzech nesz. Y ktoż to tedy czyni / Iże takowy Dar y  
 dárovanie tak lekce sobie ważymy / Y takowych słow w sercu naszym so-  
 bie nie rozważamy / a nigdy na nie nie pamiętamy / Ani też P. Bogu za  
 nie dziękujemy / ani najwyższego Wysłá y Pocieszenia stego nie mamy  
 Zaden tego owszeki nie spráwuje / yedno sam przeklęty Diabel / Ten sercá  
 nasze opetá / Iże tak zátwardziátemi y oziebłymi nieszczęsny / A iże tak zna-  
 mienie Kazánia muno sie iść precz dopuszcżamy y o nie nic nie dbamy a  
 miásto tego / pieczotujemy sie wiecy o czesne rzeczy. A przetożem na to  
 na początku powiedział / iżemy to powinni / abyśmy ná każdy dzień wsta-  
 wájąc y kładąc sie ty słowá rozmyśláti / Abyśmy ich wżdy nieofolwiek w  
 sercá nasze wpoili / y ony ná báczności mieli / Y Pánu Bogu za takowe  
 niewymowne dobrodzieństwo czasu swego dziękowáli / Tę sa ty trzy części  
 które sie tu zamykają / Darówánie / Miłóści y Dar / Pan Jezus Chri-  
 stus / s którym wszystko nam y do pżczátku dano jest.

Do czwarte



## II. Kazanie na Ewangeliu Johan. III.

III.  
Dac a nie po-  
zycać.

**D**zwarte mamy też baczyć to słowo (Dar) /  
Najwyższy Dawańcy dany z najwyższym cnoty i serdecznej swej  
miłości / najwyższy Dar / Syna swego jedynego / Nie przywłaszcza ani  
przypisuje on Daru / według zapłaty / ani według zasługi naszych / Ale tak  
dany / Iże ma Dar Darem zostać i onym być / A nie ma być pożyczonym  
ani zapłaconym rzeczon / Za który nie potrzeba nic / ani żadnej rzeczy czyn-  
ić / Ale tylko Kęś wyciągnąć i nastawić / A takowy Dar dobrowolnie  
i z radością przynąć. Abowiem on nie tylko ten skarb nam okazać i on na-  
macać dopuszcza / Ale chce to mieć aby naszym własnym był / A iżbyśmy  
go tylko przynęli i wezbrakami jego byli. Ale ach rozjał się tego Panie  
Boże / Iże ani chuci serdecznej / ani reku tu temu nie mamy / Ktoreby ta-  
kowny Dar przyjmowały / jako nam bywa ofiarowan / Iże nasz wysiłek  
byle i zostać ma / aż do onego wiecznego żywota.

Bierzący nie  
chce być bie-  
rzącym / ani  
chce aby mu  
co dano było.

Alle gadaj tu kłopotliwie / jakoby takowi ludzie mieli być nazwani / o  
których bywa mówiono / że takowi są którym nie może być nic przez dzieł  
dano? Gdyby bogacie szkodliwie Ksiaże / obogiemu Zebrakowi / który  
się nie ma w co odziać / i głodem ogarniony jest / z kłasi i z miłosierdzia da-  
rowało / który Zamek / do którego na każdy Rok dziesięć tysięcy Złotych  
Intratu było i do niego przychodziło / W postanowieniu go tam Pánem /  
mówiać / Toż i tak za Dar dary / A Zebrakby się od niego odwrócił / i  
na to odpowiadając / rzekłby mu / Nie chce na tego mieć / Żaliby wysiłek  
Świata na takowego Zebraka nie wolać / mówiać / Iże nigen Księcia i  
głupiego Kłownika nie widzieliśmy / i nie musi to być Kłownik / ale Wy-  
dłez / Tobie się owsieli na tym Świecie gstate.

A tu Świata nie Zamek / ani Księstwo / Krolestwo ani Cesarstwo na-  
mienione i obiećane jest / Alle sam Syn Boży / A Pan Bóg też sam to  
przekazuje / mówiać / Nastaw Kęś a weźmi / Chce to mieć / Abyśmy tylko  
brali / Alle którzy tego nie chcą weźmić i tym się do Pana Boga obraca-  
ją i to wżgardzają / ci też są jako i my sami jesteśmy. Tu tedy sobie roz-  
waż / Jaki to Grzech jest / Niedowiarstwo / Abowiem nie jest to owsieli ludz-  
ka rzecz / Iżbyśmy się Daru chronić i onego mieć nie chcieli.

A przetoż tu widzimy / Jako wysiłek Świata tak głupim i ślonym i  
ode Dnabla opętanym jest / Iże się z takowego Daru nie raduje / W tym  
tylko niedostatek jest / Iże nie chce tego przynąć / co mu namieniono bywa.  
Gdyby to było Złotem albo nową Suknią / tedybyśmy obicmą Kłomą  
z radością tego siegali i to brali / Alle gdyż sam Syn Boży jest / każdy się  
stawi jakoby mu go nie było potrzebą / Tak jest czwarta część / Ze tylko  
prosto ma być rzeczone Darem / A iże nam nie trzeba dla tego słuzić ani  
Darowi zapłacić.

V.  
Indignitas.  
P. Bog dęje  
Świata / i kęś  
zauważy  
habeant  
bierze.

**O**plate jest też tu opisan Imieniem ten który  
bierze a nazwan jest Światem / Który nie tylko niewdzięcznym /  
ale też hańbionym / brzydnym / bierzającym jest / Zwłaszcza gdyby ten  
Świat

## W Poniedziałek Świąteczny.

102.

Świat naprzeciw daru poczynić chciał. Abowiem i czym zasługuje  
Świat takowa miłość i dar Boży / Który Świat jest Dnabla i Oblu-  
bienie / Nieprzyjacielem / i najwścieśszym Błaznierzem Bożym. Abowiem  
po Dnabla / nie ma Pan Bóg wiecego Nieprzyjaciela / jako jest ten  
Świat. Bo okrom Chrystusa jesteśmy wszyscy Dziatkami Szataniskimi /  
A wszakoz tu stoni / Tak Bóg wymiował ten Świat / Iże Syna swego  
jedynego dał.

Te części napisz też w tym sercu / A gdyż się przyśpat / Gony Pan Bóg  
i nakony też jest ten Dar / Który nam Pan Bóg z miłości dany / Eden  
też posłuchaj i naucz się / Czym jest ten Świat / Zwłaszcza / Wielka gro-  
mada ludzi / Którzy Panu Bogu nie wierzą / Którzy Pana Boga w  
Stowie jego / Kłamiwem być powiedają / W owsem / którzy Imię Boże  
i Stowo jego bluźnią i hańbia i przeczniadają. Potym też którzy  
Dny i Matce są nieposłusznym / Worderzom / Gudzołom / Zorayca-  
mi / Złodziejami i Złodziejami / a tak dalej / etc. Jako to (czego się Boże roz-  
jał) na każdy Dzień widzimy i tego się doświadczamy / Iże szera  
Niewierności i bluźnienia przeciwko Panu Bogu / Eromota i mife  
Złości na Świecie rządzi i panuje / Takowy mife Oblubieni-  
cy / złoty Gorce swone / to jest najwścieśszemu Nieprzyjacielowi Bo-  
żemu i Błaznierzowi / dąrowat Pan Bóg Syna swego z bezcyren Mi-  
łości swone.

Ta część owsieli też ten Dar wielkim czyni / Iże Pan Bóg nie dba  
o to / Iże tak z tymi Złodziejami jesteśmy. Alle zaraz zaktumia i odkrywa wysiłek  
i złości i grzechy nasze / Przez które Świat Imię i Stowo jego sromo-  
ci / W we wszelakim Nieposłuszeństwie naprzeciw Panu Bogu żywie.  
Bo gdyż Dawańcy tak wielki jest / A Dar też tak słachetny jest / Stusi-  
nieby to ten Świat od złości powściągnąć miało. Abowiem Grzechy  
tego Świata niezliczone są. Alle się sam Pan Bóg przewybieża / W wysi-  
stki grzechy Pierwszych i Wtorech Tablice opuszcza / i o nich nie wiedzieć  
nie chce / W owsem dla takowych Grzechów / i dla takowego wypadku i  
i wsiłku / W którym my niedźni grzeszni jesteśmy / W gdyby pomocy  
Bożej nie było / wieczniebyśmy byli musieli zaginać / tedy on nam ne-  
dnal takowa miłość i dar otazuje i dary.

Żalibyśmy tedy nie mieli takowego kławego Boga serdecznie  
miłować / i wszego dobrego się od niego spodziewać / Który grzechy na-  
se odpuści / a z tego niewdzięcznego Świata / ze wszelakimi grzechami /  
które niezliczone są / nie karze / Abowiem gdyż i z tego Kłownika grzechy  
niezliczone są / Ktożby tedy chciał wszego Świata grzechy zliczyć / A wszak-  
toż tu niedal stoni / Iże Pan Bóg Świata wszystko dąrować i nemu  
odpuścić chce. Abowiem tu musi być pewne odpuśczenie Grzechów /  
Gdyż Pan Bóg Świat miłuje / Który go bluźni / Nielibyśmy tedy ser-  
ce nasze otworzyć / i te Miłość sercy sobie rozważać / Gdyż Pan  
Bóg



## II. Kazanie na Euangelium Johan. III.

Bóg Świātu/ktory jest Nieprzynajciem tego/tak wiele dać może/Że się mu sam dāne. Gdzie więc nie innego owszeki oczekawāi ani się nādziejwāi mamy/tylko szczerę kāsę i przynajni/Chociażby się też w tym czesnym żywocie tak działo/nakoby jedno chciało/badż dobrze albo źle/Żebyśmy się wżdy ku tej miłości mieli/yn wżego dobra od Pānā Bogā dla Pānā Chri-  
stusa oczekawali.

Stākowego rozmyślania miakoby się serce Gzłowierze wesele i do-  
bry myśli być/Że się Pan Bóg ku nam zły i niepobożnym Lotrom  
nakłonił/yn Syna swego miłego nam dārował. Abowiem y to sam musie  
wyznāwāi/Żem w Papiestwie pletnaście lat Nāsa trzymał. W P. Chri-  
stusa krzyżował/yn wśelāg obrzydliwosci y Bātkowchwałstwo przed Pā-  
nem Bogiem/ w Klastorze żywiac/sprāwował. Ża takowy niepobożny y  
Bātkowchwałski Żywot nie karał me Pan Bóg podług moich zaslugi/  
Ale mi owszeki nād to Syna swego miłego/yn samego siebie znāwit/ Tak  
mie bārzo miłuje/Że wśyśkich złości moich zabiera. Takieź się theż  
Świāt potala rozmaitemi grzechami/ A wśakoz nam nēdnāł Pan Bóg  
swā miłosci okāzune/yn Syna swego ktorego przed tym Świātu dārował/  
przes Ewāgelia S. zaś znāwit/Że tego znāmienitego Kazania zaś  
słuchamy/yn ono rozumiemy/Że się Pan Bóg na Świāt nie gniewa/Ale  
y miłuje/ Ponieważ mu Syna swego dārował.

Alc/o żal się tego Pānā Boga/Że tak niewdzięczni jesteśmy/yn  
takowey radości prāwie nie namniemy w sobie nie nādunemy/ Mielibys-  
my owszeki z tego się wesele/yn nemu samemu nie tylko rādzi służyć/Ale też  
yn wśyśko rādzi dla niego podnāc y cierpieć/ y k temu się też rādowāi/ Gdy-  
bysmy mieli umrzeć dla tego/ Który nam takowy skarb dāł/Żalibych się  
ya nie miał rad dāć w ogniu spalić/ Gdybych temu wierzył/Ale to wśyś-  
ko sprāwune nāsze niedowiarstwo/ Ktore takowey radości nā przestodzie  
jest/Ogladānac się y stāranāc się w Imie Diabła/o inśā radości nā tym  
Świecie/Ktora nēdnāł we wśem nieczemna jest/yn w niwecz się obrāca/  
En sa thedy pięć Gzesti ktore wśyśki wielkie y niewymowne sa/ Nā-  
to jest Dāwānac/ Miłosci/ Dar/ Dāwānie/ y Bierżacy/ albo Osobā/  
ktorey bywa dano.

VI.

Finis  
Vita aeterna.  
Ku czemu  
Bog Syna  
swego dał.

**S**Prz naslādnie kōsta cześć/Causa finalis, Co Pan  
Bóg znāc dāwa tym Dārem. Abowiem nie dāne nam tych rzeczy  
dla tego/Żebyśmy y nēdli/pili/nimi się przynodziejwāli y onymi się żywić  
mieli/yn wśem dāleko mniemy dla tego y nam dāne/Żeby nam miāto sfo-  
dzić albo nam nādem być/ Nākoż też y on dāne nam sflowo swoye/ Chrzest  
S. Światości Ciāłā y Krwie swoyey/Nie dla tego żeby nam sfodzić miā-  
to/Ale ku zbāwieniu y ku nāsemu lepszemu/Ale ku temu nam miāna być  
pożyteczne/yn dla tego nam bywāna dārowāne. Aby wśyscy ktorzyby  
w niego wierzyli/nie zāgineli/Ale mieli żywot wieczny.

Tu slyśysz/Że nie o to rzecz idzie/Żebyśmy z tego wielkā summe Pie-  
niedzy

## W Poniedziałek Świąteczny.

103.

niedzy/Miātności/sławny/yn możliwości/ albo też y wśyśki Świāt/tu nā  
trocki czas/mieli/yn nād nimi Pānni byli (Bo āczkolwiekbyśmy to wśyś-  
ko mieli/Edybyśmy nēdnāł pod mocā Szātānska być musieli) Ale ābyś-  
my byli z Grzechu/Smierci/yn Pieklā wyzwoleni ā wiecznie nie zāgineli.  
Toc ten Dar/to jest/ Syn Boży/ z szczerę Miłosci y miłosierdzia nam  
dārowāny sprāwit y wypelnit/Że Diablu Słowā tego skarta/yn Pie-  
kto zāgāpone y zburzone jest. A iże zten wieczney Nēdze wybāwieni być  
mamy. Ten znāmienity Dar ma to wczynie/Że Piekło ma być zātlumio-  
ne/Aiż my za mōle ā bonāzliwe serce/ bezpieczne y wesole serce yuż mieć  
mamy. A nie tylko to/ Ale theż y ten Żywot czesny mamy od niego/yn  
ku temu też y wieczny Żywot otrzymamy. Toc owszeki jest ofśity znā-  
mienity/yn owszem niewymowny Dar Boży/ Ża który badż temu  
wielkiemu y miłosierdnemu Dārzycielowi/ wieczna Gzest y Chwała/  
Amen.

Ktoby się tedy teraz mogł stāć nād tego sercā y z tego się chećpie/ Ten  
by k temu owszeki doshy przynajni miāł/ Gdyż tu slyśimy z ośi samego  
Pānā Chriśtusa/Że on nam dla tego dārowan jest/ Aby Piekło zā-  
tlumione/ A Niebo nam otworzone byto/yn wśem āby wieczny Żywot na-  
slym był/yn nam zostawiał/ A iżebyśmy Smierci nādy nie wiedzeli/Ale  
āby szczerę wesele/ przes pēwnā nādziejne y dufānie zāwżdy przynas by-  
to/Że mamy kāsāwego Bogā Synā w Niebie/ ktory nas miłuje/yn z  
szczerę Miłosci nam Syna swego dārował/Żebyśmy nie zāgineli/ale  
mieli żywot wieczny.

Tu sa owszeki Słowā/ ktorych się my w tym Żywocie dostātecznie  
nāuczyc/ani ich ogārnāć nie możemy. A przetoż kādzy Chrzestianin/  
ma nā kādzy dzień prośić/Żeby mu Pan Bóg ty Słowā przes Duchā  
swego S. w serce jego wpoić y ony dāć/yn w niem y zāpalić raczył. A te-  
dybyśmy się mogli stāć prāwem Theologāmi/ Ktorzybyśmy o Pānie  
Chriśtusie prāwie rozmāwāi y o wśyśkich inśych Nāukach rozsādek  
wydāwāi umieli/yn wśyśko dobrowolnie y rādzi/ dla takowey Wiā-  
ry cierpieć y podnāć mogli/ coby nā nas Pan Bóg dopuścił raczył. Ale  
gdy się to nie sstawa/ A my takowego Kazania tylko prośio wśymā nā-  
slym slychamy/ ā onego w sercā nāsze nie przyjmujemy ani rozwāżā-  
my/Żeby prāwie do niego przylneć/yn wśem ā pożyteczny przynosić mogto/  
Edy sstawamy się zāwżdy nēdnāciemi/ tak dzyś nako y wczorā/ Tak iże  
dla tego wielkā nam sflowā y sflowā sie sstawa/Że widzācemi oczymā  
tā ślepyimi/yn slychācemi wśymā tā głuchymi/ Jesteśmy. y krom wat-  
pienia bēdā potepieni czāsu dñā szonego nā nas nārżekāi y wotāi/Że-  
śmy takowe potepne sflowā tā dārmō y nā wiātr kādāć dopuścili/yn  
onych nie przyjmowali.

**B**Siódme/Który jest ten sposōb/którym ten Dar  
ma być przyjęty/ Nākōwa tedy to jest Kāletā/ albo Strzynieczi/  
SS  
VII.  
Medus appres  
hen-tendi et uas  
tus fidei.  
gōzie



## II. Kazanie na Ewangeliu / Johan. III.

gdzieby takowy znamięny i słachetny Dar miał włożon być? Bo nam na tym iście bardo wiele zależy / To Pan Chrystus tymi słowami oznajmia / gdy mówi / Iżby wszyscy ktorzy weń wierzą / nie zaginęli / Ale mieli Żywot wieczny.

*Czym bywa  
takowy dar  
przyjęty albo  
ogłoszony.*

Doty jest nawiązanie i nasze świadectwo / Iż tylko Wiara / to jest / Dufanie w łaskę i w miłosierdzie Bożym / przez Chrystusa / jest prawdziwym miłosierdziem / albo workiem / którym my otwarzamy / I takowy Dar weń przysięść / i ogarnąć mamy. Abowiem jako Pan Bóg przez miłość Dawał nam / jest / Tak my też jesteśmy przez Wiare bierzącymi. Nie płać tu iście żadne uczynki albo zasługi / Iż się wcielamy do Kłasztorów / to albo ewangelicę uczynić i wypelnić / Uczynki nasze ku takowemu Daru nie przysługują / Ale to tylko ku niemu przysługują / Iżbyśmy przez Wiare Kłasztor podnieśli i utworzyli a brali. Tak bywa ten starb od Boga dany przez Miłość / a od nas zaś przynęty i otrzymane bywa przez Wiare / to jest / Gdy wierzymy / jako tu słyszymy / Iż Pan Bóg takowym i miłosierdnym jest / I tym okazuje takowe Miłosierdzie i Miłość naprzeciwko nam / Iż Synowi swemu jednorodzonemu Główniekiem się stał dopuścić / i na niego włożył wszystkie nasze Grzechy / Jako S. Jan Chrystus z Proroka Esajasza mówi. Ten jest Baranek Boży który nosi Grzechy Świata.

*Wskazanie  
zbowienia  
szyn.*

Kto tak wierzy / ten pewno jest zbawiony. Abowiem ten Dar jest owseki tak wielki / Iż śmierć / Grzech / i wszystko niebezpieczeństwo pożyra i ono od nas oddala / Rownie jako gdy kropla wody w wielki Piec ognisty włana bywa. Tak ma być poczytane wszystkie Grzechy tego Świata naprzeciwko temu Starbu. Bo jako się rychto Chrystusa dozna / A ten Starb przez Wiare ogarnion bywa / I tedy bywa pożyte / Nie inaczej / jako bywa żbło spalone od wielkiego ognia strawione / Albo jako Ziarno Piaszczu na głębokim Morzu bywa zaopione.

Tak ma być wyrozumiany ten Text / gdy mówi Pan Chrystus / Tak Pan Bóg umiłował ten Świat etc. Ca to iście złote i prawdziwie żywe słowo / Panie Boże daj to / iżbyśmy we tylko prawdziwie sercem ogarnąć mogli. Abowiem ktokolwiek nie ogarnie / Tego ani Diabeł / ani Grzech / ani śmierć ostrążyć nie może / Ale będzie wesołym i z pewną nadzieją rzece / Nie lekam się na nie / Bo mam Syna Bożego / Ktorego mi Bóg Ociec Niebieski z Miłością darował / To nie iście nie omyle / Abowiem tak słoni napisane Słowo Boże święte Ewangeliu / Ktore o tym świadczy / A twoye Słowo o PANC / i twoy Syn Pan Jezus nie oszuka mnie / W tym na dufam i nadzieję pokładam / A jeśli nie dosyć mocno jestem w Wierze / Tedy rączę mi Panie użyć łaski twoich świętych / Iżbych temu mojemu wierzyć mógł / Abowiem żadnym sposobem inaczej ku takowemu znamiętemu Daru i Miłości nie mogę nie przystać.

Abym się tak każdy mógł nauczyć / Jakoby się im dalek tym więcej z takowego

## W Poniedziałek Świąteczny.

104.

tego Daru cieszyć mógł. Abowiem tak wierzyć musi / Jako to od samego Pana Chrystusa słyszy. A im mocniejszy Wiara jest / Tym się też więcej radości a rozkoszy i bezpieczeństwa w sercu naszym nanduje / Iż po tym wszystkim radości czynimy i cierpimy / cokolwiek jedno wiemy / Że Pan Bóg od nas mieć chce / A to wszystko dla tego / Iż Pan Bóg nam tak sławny jest / i wszelka miłość przeciwko nam okazuje.

**N**ie rzeczek / gdybych tak dobrym i świętym był / *Przenagabdo nie niedowiadawo i jako się naprzeciwko niemu bronię mamy.* Jako S. Piotr / S. Paweł / albo Panna Maria etc. Tedybych rad uwierzył / i cieszyłbych się też takowym Darem / Ci są świętymi / I tym też bez wątplenia takowy Dar jest namiętion i obiecany. Ale ja Nie / borak grzeszny / i jako mam ku temu przysięść / Iżbych był w tym wyewonion / abych był uczestnikiem tego Daru / Którym Panna Boga tak rozmaitym sposobem i częstokroć rozgniewał i tego obraził? Takowei wiec owseki myśli / na pamięć przychodzi / Gdy się przy takowym Kazaniu prawie obaczamy / rozmyślając grzechy a występki nasze. Tu się tedy mamy wystrzegać / iżbyśmy nie odstępowali od Słowa Bożego / ani takowych myśli długo nasładowali / Ale się wnet zaś mamy do Słowa Bożego nawrócić / i podług niego rozstrząść nasz czynić / Abowiem takowe myśli nie innego nie są jedno prawdziwe Niedowiadawstwo / Ktore nas od takowego Daru i pociesnego Kazania odwieść chce.

Nie możemy się tedy Niedowiadawstwu inaczej obronić / jedno Słowem Bożym / Ktore nam sam Pan Chrystus każe i ono przedkłada / Iż żadnego owseki przyczyny nie mamy / iżbyśmy przy takowym Kazaniu i słowem tego wątpić mieli / Gdy powie Pan Chrystus / Iż Ociec Niebieski / prawdziwy wieczny Bóg / tak umiłował Świat / Iż dał swego jednorodzonego Syna / Tedy tu musi i w słowach Ludzie wyznawać / Iż Świat nie jest nazwan Panna Maria / S. Piotrem / S. Pawłem etc. Ale Świat bywa owseki rzeczon w obec wespół wszystkich Narod Ludzki. Wierzyli ty tedy iż Główniekiem jesteś? (A jeśliżbyś tego nie wierzył ani wiedzieć mógł / Tedy sięgni sobie w zanadrze swone / I poznaj się / Jeśliż nie takowym Główniekiem / jako i inni Ludzie) A dla czegożbyś się tedy z tego słowa (Świat) wytaczyc chciał / Gdy Pan Chrystus nawiązanymi i naszymi słowami mówi / Iż Pan Bóg nie tylko swego Syna Pannę Marię / S. Piotrowi i S. Pawłowi dał / Ale wszystkim Światu / Iżby się wszyscy do niego wcielali / i onego przyjmowali / i niem się cieszyli / ktorzykolwiek Ludźmi nazwani są.

Gdybych go tedy przyjąć nie chciał / i nim się nie cieszył / Jakobych nie był uczestnikiem jego / i tybyś też nie chciał być jego uczestnikiem / Tedyby to iście nasładować musiało / Iżby ty słowa Pana Chrystusowe nie prawdziwe były / Ponieważ on powie / Iż on jest Światu dany. A przetoż z takowych słow masz inaczej sobie tużnić i przeciwona rzecz przed się wziąć / tak wierząc / Iż też tego Daru rownie także uczestnikiem jesteś /

SS II

Nieważ



## II. Kazanie na Euangelium Johana. III.

Niewatpiąc w tym / iż też takżeś ku tobie przysłucha / jako y ku S. Piotrowi y S. Pawłowi / Gdyż tak Słowickiem / y też częścią światła tego nęściś jako y oni. Abowiem nie dał Pan Bóg Syna swego Dnabtu. Ani też Psom ani Gosiom / Ale go dał nam Ludziom. A przetoż nie mamy klamstwa y nieprawdy Panu Bogu w Słowicku nego przypisować ani mówić / A ktoż wie nęśli na też między ty nęstem poczytan / Ktorem ten Syn dąrowany / y Żywot wieczny przezeń obiecany nęst? Abowiem tym Pana Boga za nieprawdziwego poczytamy.

A przetoż gdyby tobie takowe myśli na pamięci przysły / Eten sie przeżegnany / Jakoby tam sam Dnabet był / A nie dał sie takowym myslani zwięsi / Ale mow / Gof na dbam / Ize nie nęstem S. Piotrem ani S. Pawłem / Gdyby był Pan Bóg takowy Skarb tylko im y ich rownym dać chciał / Ktorzyby byli tego godni / Etenby go był dał Anielem / ktorzy są czynści a nie pokalani Duchowie / Albo Stoncu z Księżcem / ktore są swę swoy pewny Bieg mądra podług postanowienia Bożego / Ale tu stoni / Ize go Świātu dał / Ten tego owęski godzien nęst / jakośmy to już wyżej oznaymili. A przetoż chociaś ani S. Piotrem ani S. Pawłem nęstem / Wszakże jednaś nie chce na być od tego Daru oddalonym / Wotsem także go wiele mieć chce / jako y Dawid Prorok y wszyscy Apostołowie mieli. Wotsem w prawdzie mowiac / W coż też inszego Dawid był? Iżali też nie cieśko żrzęchyl? Gof też byli inszego Apostołowie? Iżali cheż nie byli grzesznemi y dosyć owęski niegodni ku temu?

A przetoż żaden nie ma tego Argumentu następować / mowiac / Ja nęstem grzesznikiem / Nie nęstem świętym ani tak dobrym / jako S. Piotr / A przetoż nie przysłucha do mnie ten Dar / ani sie im cieśni moze / Eten go nie czyn pod otrąceniem wiecznego Żywota twonego / Ale tak mow / Niechay bede czyniłem chęć. Wszakże jednaś nie musi Boga mojego klameć y nieprawdziwym czynić / Abowiem y na też przysłucham owęski do Świātu. A przetoż gdyby takowego Daru nie przyjmował / Etenby nade wszystki inśe grzechy y ten uczynił / Izeby Boga klameć y nieprawdziwym być poczytał.

Ale owsem rzecześ / gdy mi to Pan Bóg osobliwie przyrzekł / Etenbych wierzył / y pewnieby to mogło być / Ize też to ku mnie przysłucha / Nie tak owęski czyni przynacielu mi / Mow to on iście w pospolitosci do wszystkich / Ize ten Syn y Żywot wieczny wszystkimu Świātu obiecany y dąrowany jest / Izeby owęski żadnego nie wntaczyl / Abowiem gdyż wszyscy Ludzie ogarnya / Eteny ani na ani ty ani żaden w tym nie ma watpić. Ale kto sie sam wntacza / ten na to odpowiedź musi dać / Nie chce na ich sadzić / mow Pan Chrystus / Ale ich własne ośta beda ne sadzić / gdyż takowy Dar wszystkimu Świātu obiecany y dany nęst / Ize go z własnego Niedowiārstwa swego naprzeciw słowu Bożemu przynac nie chęli. Ale też / gdybyś to chęli prawie rozważyć / Eten też y Światość / jako jest Chrystus S. y świętości ciata y trwie Chrystusowey ktore od Pana

## W Poniedziałek Świąteczny.

105.

Pana Chrystusa naszego dla tegoż są postanowione / Izeby każdy z osobną sobie takowy Dar przyjmować / y on za swoy trzymać / y nego pożywać. To niechay bedzie naproscien powiedziano o tych Słowicku. Jest to iście prawie piękne Kazanie / Ktorego sie nigdy nie możemy wyuczyć. Abowiem ta nęst głowna y naprzeciwieś y naprzeciwieś Nauka / przy ktorey umrzeć y zbawieni być mamy. W ktorey też nam P. Chrystus nęst ochodźniem y naprzeciwieś przęczon y wybrać nęst / Ize en nęst naszym własnym / y od Boga Syna z Sęzerem / Ktorzy dąrowany / Ktorzy Młodość on jako łaskawy Bóg naprzeciw temu złemu y niewdzięcznemu Świātu ma. Moze sie tedy teraz każdy tego nauczyć / Ktoremu Głazie skarb y pociecha mamy / jako nęst Świat y Bóg / y jako tu takowey łasce tylko przez Wiare przęchodźmy. Abowiem Kazanie o Bęczynkach dobrych / Ktore po takowey Wierze przez Ducha S. następować mają / przysłucha na inśe miejsce / Ale tu o tym bywa tylko mowiono / co od Pana Boga dobrego następujemy y otrzymawamy / y jako to mamy przynac y ogarnac.

Wzywamyż tedy P. Boga / Izebyśmy tak mogli oświercić / y z weselimi wszystko dla niego cierpieć / y tak umrzeć a wiecznie zbawionemi być mogli. Ku czemu rącz nam pomoc Pamię Bożę / przez Syna twego miłego PANA naszego Jesu Chrysta / AMEN.

## W dzień Świeten Trójce / Euangelium Johana. III.

**N**iektory Słowick  
z Kariżeuśow Gmieniem Nikodem /  
Książe Żydowski. Ten przyszedł do  
Jesusa w noc y rzekł mu / «Distrzu /  
wiemy iżes od Boga przyszedł / «Distrz / Abowiem żaden nie moze tych znamion czynić / ktore ty czynisz / Alęby Bóg był z nim. Odpowiedział Jęsus / y rzekł mu / Zaprawde / zaprawde powiedam tobie / nęsliby sie kto z nowu nie narodzić / nie moze widzieć Królestwa Bożego. Rzekł do niego Nikodem / jakoż moze sie zaś Cłowiek narodzić / gdy stary nęst? Iżali moze w powec

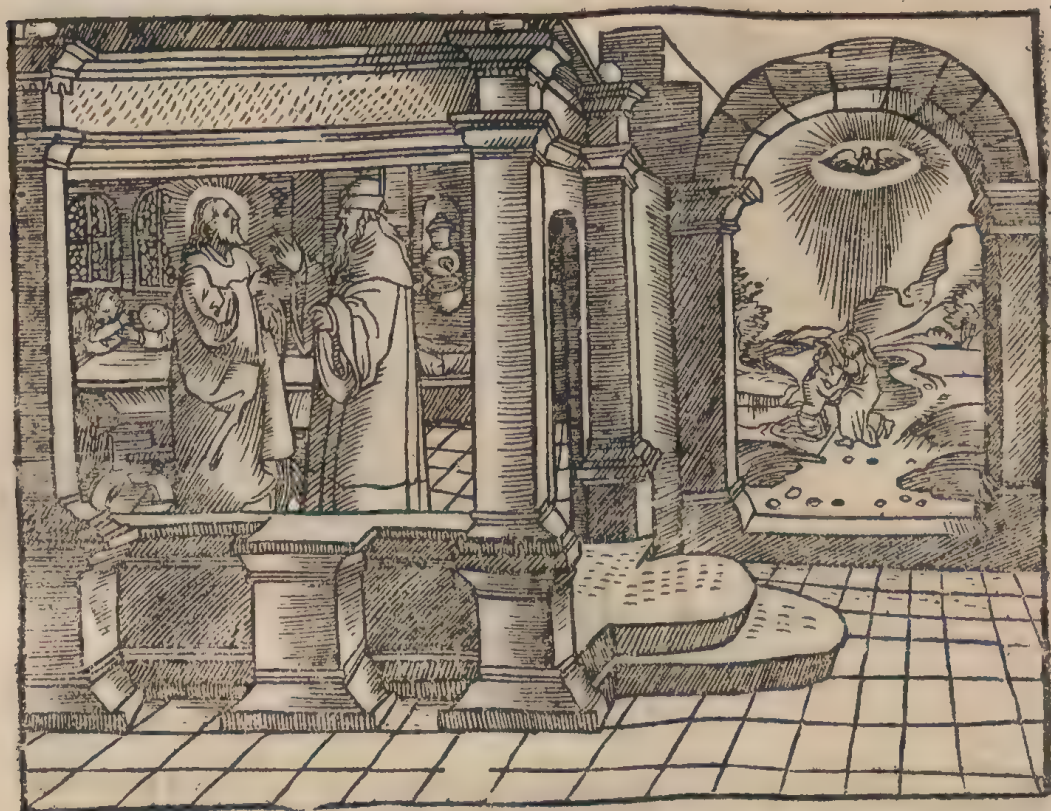
SS III

Wacki



# I. Kazanie na Euangelium Johan. III.

Natki swojey powtore wnieść / y narodzić się? Odpowiedział Jezus / Zaprawdę zaprawdę powiedam tobie / jeśli się kto nie narodzi z Wody y z Ducha / Nie może wnieść do Królestwa Bożego / Co się narodziło z Ciała Ciałem jest / A co się narodziło z Ducha / Duch jest.



Nie dziwuj się iżemci rzekł / musicie się z nowu narodzić. Wiatr kiedy chce wieje / A głos jego słyszy / Ale nie wie / skąd przychodzi / y do kąd idzie. Takieś jest każdy / który się narodził z Ducha. Odpowiedział Nikodem / y rzekł mu / Nakoż to może być? Odpowiedział Jezus y rzekł mu / Ty jesteś on Aistrz Izraelaki / a tego nie umiesz? Zaprawdę / zaprawdę powiedam tobie / Co wiemy to mówimy / a cośmy widzieli / to świadczymy / a świadectwa naszego nie przyjmujecie. Jeśli ziemskie rzeczy powiedziałem wam / a nie wierzycie / nakoż ieslibych wam powiedział Niebieskie rzeczy będziecie wierzyć.

## W dzień Świeten Trojce.

106.

A żaden nie wstępuje do Nieba jedno który stał / z Nieba / Syn Człowieczy / który jest w Niebie. A nakoż Adużesz powy / był Wzja na Duszcy / także musi być powyższon Syn Człowieczy / Aby każdy który wem wierzy nie zaginął / Ale aby miał Żywot wieczny.

**N**e mogę wiedzieć / dla czego ta Ewangelia dzisiejszy Nieziele swieten Trojce bywała czytana / gdyż o tych Słownikach nie osobliwego tu nie bywa nauce / En słowa Trinitas, Vnitas, sunt uocabula Mathematica. A wszakoż / nedać nie możemy nic o Panu Bogu mówić / alij takich słów używać musimy. A nedać też to prawda / iż / iż gdy my słowy naszymi o Panu Bogu powiadamy / Tę takowe słowa bywają prawie do początku obce y nieznanome / y daleko mądrzy brama / niżli samy w sobie są.

Alie scopus huius Euangelij est spiritualis generatio & abrogatio legis. Właściwa a gruntowna summa a zamknięcie tej Ewangeliej jest o Duchownym narodzeniu / y o oddaleniu Zakonu / iż / kto do Nieba przyjdzie / ten musi mieć tego / y wyższego mieć / niżli jest Zakon y uczynki Zakonowe / Właściwa / iż musi z nowu narodzić się. Tę tu Pan Chrystus także Sądziemu Nikodemowi / y mówi / jeśli wy Sądziusze do Nieba chcecie przyjść / tedy musicie się innymi ludźmi stać / niżliście aż do tad byli / A tego iście to nie uczyni / ani / prawi / nakożcie do tad czynili y żyli. Nie stawia się to owszem tak / nakoż wy sobie mniemacie / gdyż kto do Nieba przyjdzie.

Tę jest quæstio generalis & status causæ. Pytanie y Stwierna części tej Ewangeliej / nakoż mamy być zbawieni? Dialektikowie zowią na Propositionem, hoc est, orationem, quæ uerè aut falso significat indicando. Gdy najile a prawie bywa wymowiono / Tę jest / albo nie jest tak. Tę też tu Pan Chrystus poczyną Dopowiedz swoję na to Pytanie / y pierwszy kładzie Propositionem / mówiac / Jeśli chceś zbawionym być / Musisz tego nie uczyni. Wnet na to tudzież definicja czyni y wypisuje / co by to było / co takowe rzeczy czyni / mówiac. Zaprawdę / Zaprawdę powiedam tobie / jeśli się kto z nowu nie narodził / nie może widzieć Królestwa Niebieskiego. Tę jest Definitio. Kto chce zbawion być / ten musi się z nowu narodzić. Jeśli znowu nie będzie narodził / Tę nie może zbawion być.

Tę jest Propositio. Quid nos? Quid Moses? Quomodo intrabimus in Vitam? Co my przemożemy? Co Moises przemożę? Nakoż wnioziam do Żywota wiecznego? Nakoż przemożem do Królestwa Bożego? Co.

SS in

powiedzi

Anno 1532.  
domi su.

Scopus huius  
Euangelij.

Disputatio  
Pytanie w  
tej Ewangeliej.



# I. Kazanie na Euangelium Johan. III.

powiedz. Do Królestwa Bożego / y do Żywota wiecznego nie przychodzi-  
my przez Zakon / Ani też przez nasze uczynki / Nie przez nasze wolna wola  
y Ludzkie siły / Ale przez z nowu narodzenie / Lex non est uita Lex. Za-  
kon nie jest Zakonem Żywota wiecznego / ale Żywot wieczny jeśli chce-  
my otrzymać / potrzeba jest abyśmy się z nowu narodzili. A przetoż  
Disputatio y Pytanie w ten Ewangelien jest to / jeśli Zakon sprawie-  
dlive y zbawione czyni / albo nie? Albo / jeśli w tym dopi jest tu zbawie-  
nieniu / iż Mojżesza y Proroki z Zakonem y Zakonowym przymusza-  
niem / albo czynieniem mamy? Na to Pan Christus odpowiada / iż nie  
tak jest / Alż Zakon nie może tego doskonałe sprawić / Ale musi Człowiek  
z nowu narodzić się. Tożby Piekelnym ogniem było / mowi Sári-  
zeus a Przysłuchaj on / Gdybych ja na prożności tak wiele pracować / po-  
ścić y modlić się miał.

Equiuocatio  
Amphibolia.

Abowiem ty słowá (z nowu być narodzonym) takowemu Sári-  
seowi y w uczynkach Światobliwemu Człowiekowi / który o duchownym  
narodzeniu nie mierzumił / byty prawa fallacia. Dialectikowie zowią  
ją Equiuocationem aut amphiboliam, ut cum dico, Canis latrat in domo,  
Et canis est in caelo. Co może być rzeczone dwóhakiem wyrozumieniem /  
gdy mowie / To słowo (Pies) znaczy dwie rzeczy / Psia w domu który szczeka  
/ y Gwiazda na Niebie która Psia Gwiazda bywa nazwana / skąd też  
Psie dni swoje żmie mąga / A przetoż ty słowá są też Nikodemowi Fal-  
lacia / Bo gdy wysłuchał / iż Pan Christus powie da o z nowu narodzi-  
niu / Tedy on wnet pomyślił sobie na Meżá y na Nicwiasie / y na cie-  
lesne narodzenie / y rzekł / Jakóż może się zaś Człowiek narodzić /  
gdy stary jest / Izali może w Żywot matki swej powtore wnieść / y  
narodzić się?

Z nowu ná-  
rodzenie z  
Wody y z  
Duchá.

Alle Pan Christus odpowiedział y mówił / na tak rozność czynię / y  
tak mowie / Zaprawde / zaprawde powie dam tobie / jeśli się kto nie  
narodzi z Wody y z Duchá / Nie może wnieść do Królestwa Niebie-  
skiego. Jakoby chciał rzec / na mowie o takowym nowym Narodzeniu /  
a nie o tym które się z ciata / y ze krwi sstawa / ale z Wody y z Duchá S.  
Zgad możemy obaczyć / jakom już powie dział / iż status causae in hoc E-  
uangelio est Renascentia. Słowna nauka w ten Ewangelien jest o zno-  
wu narodzeniu. Abowiem to pytanie jest / jeśli przez Zakon / przez nasze  
siły y uczynki do Królestwa Bożego przychodzimy / y zbawionymi się  
sstawamy? Tu odpowiada Pan Christus / Iż nie tak jest / Ale iż musi-  
my się z nowu narodzić ku takowem rzeczy a sprawie / aby była wyrozu-  
miana / pomaga bárzo Antithesis albo przeciwna strona a mowienie / ná-  
to gdy Pan Christus tak do Nikodema mowi. Alż do tad wy Żydowie  
byliście pod Zakonem Mojżesowym / Ale Sycowie wáshy nie tak on ro-  
zumieł / náto wy rozumiecie / nátoż Mojżesz przemógł tego Zakonem  
swoim zbawionym uczynić. A przetoż musicie nieco wyższego mieć niżli  
Mojżesza y Zakon / gdy chcecie zbawionymi być. Coż tedy to jest? Jest z  
nowu narodzenie.

Tam

## W dzień Świetej Trojce.

107.

Tam Nikodem się omyslił y zblądził / y nie mógł tego wyrozumieć / y ná-  
toż hednák żaden Człowiek rozum s tego się wypleść ani tego ponac a  
ogarnąć nie może / żeby zbawienie kromia Zakonu pochodziło / Esi y trwa  
to w przyrodzeniu naszym / y jest to nam wrodzono / iż każdy rad to mieć  
chce / aby Pan Bóg na niego wzgląd miał / y onego za prawego dobre-  
go a pobożnego Człowieka poczytał / któryby wiele dobrego czynił.  
Alle náto skoro Pan Bóg te sławę od nas oddala / y nas obwinia / ka-  
rze y oskarża / náto Grzeszniki / przy których hednák nie dobrego nie jest.  
Tedy wnet poczynamy naprzeciwko Panu Bogu szemrać. A w nátoż się  
to tak hednák ma y prawie to rzeczone jest / Kto się z nowu nie naro-  
dzi / Ten do Królestwa Bożego nie może wnieść. Wszyskie Człowiek  
musi się owśeki nowym y málshym sstać. Drzewo musi pić wód dobre  
być / niżli dobry Owoc pocznie rodzić / Takież też musi Człowiek dobrym y  
pobożnym się pić wód stać / y siła ma to dobrego uczynić.

Iż Nikodem mowi / Jakóż się Człowiek może zaś narodzić / gdy  
starym jest? To się owśeki nie zgadza ku rzeczy / Bo Pan Christus tu  
mowi o Duchownym z nowu narodzeniu / A Nikodem to rozumie o cie-  
lesnym narodzeniu. Zaprawde to w nátoż Kazanie Nikodemowi w rśbach  
nego / rzecza niepodobna się być wieziato. Abowiem Łudzki Rozum nie  
może duchownego narodzenia / y tak wielkich rzeczy a spraw Boskich ogar-  
nać / náto S. Paweł mowi / 1. Corint. 2. Człowiek z przyrodzenia  
swego nie wyrozumie wa tych rzeczy które są Duchá Bożego. Albo  
wieć są nemu głupstwem y nie może ich poznać. Ewangelista S. Jan pro-  
ściuchno to wypisał / y Żydy tym twierdzą y s nich się násmiewa / iż tak gru-  
bymi a nádetymi Łudźmi byli / y pyśno a hárdzie się okazywali y mowili /  
Jakóż Izali byśmy nie mieli dobrymi być / y nie przysć do Królestwa Bo-  
żego / którzy Obrzezowani Zakon Mojżesow mamy.

1. Corint. 2.

Ale w nátoż Nikodem mniemał / żeby to bárzo dobrze rozumiał / A dla te-  
goż chciał / náto na za to trzymam / y nego słowá nie mącz y też rozumieć /  
Pana Chrystusa w słowach jego podchwycić / y tak rzekł / Ty mowiś / kto  
chce do Królestwa Bożego przysć / że się ten musi z nowu narodzić / Za-  
prawde by to była rzecz piękna a znamienita / aby stary Człowiek mógł za-  
się w żywot Matki swej wnieść a tam się odnowić y z nowu narodzić.  
Pan Christus odpowiedział / Młoty Nikodeme / na nie mowie o żywocie  
Matczynym náto Mojżesz mowi / Ale na tu mowie o mśnym a Ducho-  
wnym narodzeniu / które się nie sstawa s ciatá y ze krwi / ale z Wody y  
z Duchá. Tam myślił sobie Nikodem / y ktoż może wyśoko latać na powie-  
trze / a z wiátru się narodzić. Alle P. Christus mowi / wiátr jest wiátrzem / a  
woda jest wodą / O takowym wietrze y wodzie na też nie mowie / ale na mo-  
wie o wodzie Chrztu S. y o Duchu świetym. Co się owśeki narodzić  
z Ciatá / Ciátó jest / A co się narodzić z Duchá / Duch jest. Rzekł Ni-  
kodem / Jakóż to mam rozumieć? Odpowiedział Pan Christus / Jeśli  
ty Nikodeme nie chcesz wierzyć / tedy tego nigdy nie wyrozumieś.

Zaprawde



# I. Kazanie na Ewangeliu / Johan. III.

Zaprawdę powiadam tobie / Co wiemy to mowimy / a cośmy wi-  
dzieli to świadczymy / A świadectwa naszego nie przyjmiecie.

Ta Disputatio jest wysoka a ostra / ktora Pan Christus miał z Nio-  
demem / ta owseki nie przysłucha tu Dziatkam a prostym Ludziom. A  
przetoż sie oni miasto tego mają nauczyć nadobnego a znamienitego tego  
Textu o Niedziannym Weżu / ktory za ta Disputatia nastadunc. Bo S.  
Jan osobliwie nad inke takowy Ewangelistą jest / ktory nadobne / odo-  
bożne a znamienite mowienia a Kazania wespotek przynowodzi / Tak iż kto  
bykolwiek ony czytał / tedy sie serce jego dla tego weselić musi. Ten tedy  
Text a mowienie teraz też dla Dziatki wyloze.

Zaden nie wstepuje do Nieba / yedno ktory zstąpił z Nie-  
ba / Syn Człowieczy / ktory jest w Niebie. A jako Mojżesz  
powyższył Weżę na Puszcy / także musi być powyższon  
Syn Człowieczy / Aby każdy ktory wien wierzy nie zaginął /  
Ale miał żywot wieczny.

Numeri 21.

Ogniste Wo-  
ze na puszczy

**O** Do Izraelski ( jako Numeri 21. napisano stoi )  
zgrzeszy przeciwko Panu Bogu / Tym / iż obmierzłym i niecierpli-  
wym był na Puszcy / dla tego / iż nie mieli żadnego Chleba ani Wo-  
dy / i zemrali naprzeciwko Panu Bogu i Mojżesowi. Tam odciażnł  
Pan Bóg Kefę swoje od nich i przepuścił Diabła na nie / Ten nie dreczył  
i mordował ognistymi Weżami / Ty kasały on Lud / tak iż oni przez nad-  
ich zapaleni byli / i od zapalenia a goracości umierali / takoby od onych Nie-  
mocy / ktora Piekielnym Ogniem bywa nazywana. Bo skoro yedno od  
Weżow byli ochuchnieni / Tedy skorą ich była czerwona jako ogień / wpa-  
dali gorzeli jako Piekielnym ogień. A ażkolwiek ty Weże precz odganiali /  
wsakoż oni yednąś zaś wnet sie wracali. Gdy tedy tak byli skasani od o-  
gnistych Weżow a od wielkiego palenia a goracości gorzeli / yeden tu a  
drugi ondzie / i tak gromadami wielkimi umierali / Tedy nat Lud wołać  
do Mojżesa / A Mojżesz zaś do Pana. Tedy P. Bóg rzekł do Mojżesa.  
Podwyż Niedziannego Weża na słupie albo drzewie na znak / kto w-  
stąpił jest / a na niego poyrzy / Ten ma żyć.

Niedzianny  
Weż od Nio-  
demem podwy-  
żony.

W tym zamysłana sie trzyn cześci / ktore na baczności mamy mieć. Na-  
przod / Ten Waż ktorego Mojżesz s przykazania Bożego uczynić miał /  
musiał być Niedzianny / albo ze Spiże / To jest / czerwona / i we wsyst-  
kich rzeczach ( a wsakoż krom nadu ) podobny tym / ktorzy od Ognistych  
Weżow wstąpieni czerwoniemi byli / a od palenia a goracości gorzeli. Po-  
wtore musiał ten Niedzianny Waż powyższon być na słupie albo palu al-  
bo na drzewie na znak. Po trzecie musieli ci / ktorzy od ognistych Weżow w-  
stąpieni byli / jeśli ozdrowieni być i żyć chcieli / na Niedziannego Weża  
ktory na palu podniesion był / patrzeć / Bo inyczeń tedyby nie mogli być  
ozdrowieni / ani by mogli żyć.

Te Figure

# W dzień Swieten Trojce.

108.

Te Figure matematyczne przedstawia nam Pan nasz miły Iesus Christus /  
i mowi / Jako na Puszcy Niedzianny Waż na Drzewie podniesion /  
był / Takież też musi Messias albo Christus na Krzyżu albo na Szubie /  
nien zawieszon być. A jako Niedzianny Waż / ktory na Puszcy powyż-  
szon był / wstąpienym ludziom rowny i podobny był / a wsakoż krom na-  
du / Takież też musi Syn Człowieczy / ktory bez grzechu jest / Grzesznikom  
rowny poczynany być. Rownie jako też i Jydem na Puszcy / ktorzy od  
ognistych Weżow wstąpieni byli / nie nie pomogło / yedno tylko to / iż ci i na  
Niedziannego Weża / ktory był na drzewie powyższon / patrzali / Takież  
też musi Syn Człowieczy Weżem sie stać i dać sie powyższon. Jeśli te-  
dy chcecie od Grzechu / Smierci / Diabła i Piekiła wybawieni być / i wie-  
cznie zbawionymi sie stać / Tedy też musicie w powyższonego Syna czło-  
wieczego / w wstążkowanego Chrystusa / wierzyć.

Wn yestęście od starego Weża / ode Diabła wstąpieni / Ten Waż przez nad-  
i wstąpienie swoje tak was obronił / iż oto tu leżycie pod Smiercią Bożym /  
tu wiecznym Smierci potępieni. Waszymi grzechami zasłużyliście to / i nie.  
yestęście zasługujecie / iż ymżec musicie / Jeśli tedy od takowego radu Dia-  
blowego chcecie sie wywarować i tego uciec / od Grzechu i Smierci i ozdrowie-  
ni i zbawieni być / Aby was Grzech nie potępił / i Smierć aby was nie  
pożarła / Tedy musicie w mie / ktory na Krzyżu zawieszon jest / wierzyć.  
Aż do tad rozmaite obyczaje i drogi braliście przed sie / i trzymaliście  
liście nie sobie / Yestęście potym wiecch drog przed sie wzięliście / jako to na  
o tym bardo dobrze wiem / iż tego nie pomiechacie ani opuścacie / Abyście  
tylko od Grzechow wolnymi i zbawionymi być mogli. Jako o tym i  
tak jest doświadczenie świadcz / iż sie to stąto / nie tylko w Jy-  
stwie / Ale też i w Zebrawiu Chrześciańskim / pod Papieństwem / i Mon-  
chow / i Mnisz / między Popy i insemi Zakonami / A wsakoż ta jest tylko  
yedna droga ku temu / iż na yestem powyższon / a iż na nie patrzycie /  
to jest / w mie wierzyć / Jam musiał postać a osobe wasze na sie przynąć /  
musiałem tak czerwonym być / jako wasza opuchlina jest. Na musiałem  
sie dać męczyć i krzyżować / musiałem Smierć cierpieć / rownie tak jako  
bych był grzesznikiem / i takowym Człowiekiem / ktorzyby Smierć zasłużył.  
A przetoż tylko na mnie patrzajcie / i wierźcie w mie / Tedy bedziecie od  
Weżowego nadu ozdrowieni i żywymi.

Tak jest yedna droga / przez ktora ognistego Piekielnego natu Dia-  
belskiego uciec możemy. Jeśli tedy zbawionymi być chcemy / Tedy tego na-  
uczni / wolna wola / Ludzkie siły / dreczenie a męczenie / i cierpienie  
nie uczynia / ale wężerzenie na Pana Chrystusa na Krzyżu powyższ-  
nego. Albowiem jako Jydy nie nie zgonyto ani ozdrowito / Ani żadne  
Lekarstwo im nie pomogło / naprzeciwko wstąpienemu ognistych Weżow /  
yedno tylko wężerzenie na Niedziannego Weża na drzewie / Takież che-  
nam nie nie pomaga od Smierci i Diabelskiego Nadu / yedno tylko  
poyżerzenie na Pana Chrystusa na Krzyżu zawieszonego. Na za to  
trzymamy /



# I. Kazanie na Euangelium Johan. III.

trzymam / iż Żydowie podobno rozmaitego Lekarstwa kosztowali y wzywali / y Mściami sie mązali / y znamienita chłodząca Woda sie chłodzili / własne y niemocene w zimna Ziemi wkładali. (Nako bywa powiedano / iż to mocne lekarstwo jest naprzeciwko nądu y zapaleniu) Ale niedał to wszystko nic im nie pomogło / Ale tylko ponżzenie na powynżsonego Beża na drzewie to je wzdrowiło. Takież też nam nie nie pomaga od naszego własenia / ktorzym nas Diabel żarąży / jedno tylko Pan Chrystus na Krzyżu powynżsiony / gdy kto na niego patrzy.

Co jest pożyteczne.

Alle takowe wzglądzenie / jest Duchownym ponżeniem / nako to sam Pan Chrystus wykłada / mówiac / Wsłyszycy ktorzy w mie wierzą nie mają zaginać / Ale mają mieć Żywot wieczny. To jest duchowne ponżenie / Zwłaszcza / gdy tak na Pana Chrystusa na Krzyżu zawieszono patrzyć / iż wierze / że sie mi tu dobremu narodził / y Głowiekiem sie stał / za Grzechy moje umarł / y dla sprawiedliwości mojej zaśie wskrzeszono jest. Krotko mówiac / iż jest Barankiem Bożym / ktorzy też dla mnie Grzechy tego Świata nośi. To może być owseki nazwane prawe powynższenie / iż on na Krzyżu Sarcie własności nądu mego nośi / A niedał nie było w nim żadnego nądu / nako S. Piotr mówi / 1. Petri 2. Ktory żadnego grzechu nie uczynił / Ani żadna zdrada w wściech yego jest należona / Ktory nie zkorzeczył / gdy był zkorzeczon / gdy cierpieć nie groził / Ale polecił pomste temu / Ktory sprawiedliwie sady / Ktory grzechy nasze sam ofiarował na ciele swoim na drzewie.

1. Petri 2.

Kto temu wierzy / ten ma Żywot wieczny / nako Żydowie ten doczesny y przemienny Żywot mieli / Gdy na Miedzianego Beża na Puszczu powynższonego na drzewie patrzali / Tak też mają wieczny y nieprzemienny Żywot wśwscy ci / ktorzy tak na Chrystusa patrzą / iż wierzą / iż im tu dobremu umarł / y z martwych wskat. Takci bywamy od Diabelskiego własenia y nądu wzdrowieni. W rownie nako Żydowie rozmaicie od ognistych Beżow byli właseni / jeden w Głowe / drugi w Dcz / Trzeci w Kiele / Czwarty w Noge / a tak dale / a żaden nie był wleczony / ani zdrowy / Aliz pierwcy na miedzianego Beża wężrzali / Ktorego był Młot / żeż z rostkazania Bożego na drzewie zawieszł. Takież też my bywamy rozmaitym obyczajem ode Dyabla pokuśeni y przenagabani y odreczeni / y mamy rozmaity nąd na sobie / Teraz wpadamy tu w ten / a ondzie w inny Grzech / nado to jeszcze owseki nas Diabel przez wrodzony grzech własił / y na Ciele y na Duszy obranił / nadem żarąży / y skaził. W żaden z nas tego nie przemoże / aby od takowey skody y śmiertelnego nądu wolnym być mógł / Alizby pierwcy na Pana Chrystusa wężrzali / na Ktorego Pan Bóg wświski nasze Grzechy wrzuć.

Diabel iż nas rozmaitym obyczajem.

Chrystus ośstro z nasza nemi rozmaitym.

**A** część y wyobrażenie a wymalowanie o miedziannym Beżu / w Ktorem Pan Chrystus wypisany a wymalowany jest / nieco łatwiejsza y lepsza jest tu wyrozumieniu. Ale pierwsza część / w Ktorem

# W dzień Świetey Trojce.

109.

ten Pan Chrystus s Nikodemem sie disputuje / y gada / jest ostra / y nie tak łatwia tu wyrozumieniu a osobliwie od młodych Dziatł y prostych Ludzi. Bo ten zwyczaj a sposob ma Pan Chrystus w mówieniu swoim / iż on z Mądrymi a Kwestionnymi / ostro / y mądrze gada. A geż tedy Nikodemus Żaruseusem / y tu temu Mistrzem y nauczycielem w Izraelu był / tedy też mówi Pan Chrystus s nim ostro o znowu narodzeniu / y wszystko do szkatu w niwecz obraca / co sie dotyeze Zbawienia / Przyrodzenie / Rozum / wolna wola / Ludzkie siły / y owsem też y Zakon Boży mówiac / że to wszystko nic nie pomaga / A kto do Krolestwa Bożego przyśi chce / ten musi być z nowu narodził.

Alle o tym prawie do szkatu nie Nikodem nie rozumiał / na powieda s Głata Młaki mojej przyszedł / y narodził sie / A coż tedy uczynić mam? Jeśli sie mam z nowu narodzić / A nakoż sie to stać może? Nakoż sie mam inakzym stać / jedno nako teraz jestem? Młona Młaka już umarła / A choćaby też jeszcze dobrze żyła była / Tedy niedał wielki y ślony jestem / nakoż może z nowu Dzieciatkiem sie stać / y w kolepcie sie dać położyć? Alle to tak musi być / mon mity Nikodemie / Młowi Pan Chrystus / Musisz sie owseki Dzieciatkiem stać / y Pierśiami sie dać karmić / powinąć y nośić. Abowiem jeśli by sie kto z nowu nie narodził / ten nie może do Krolestwa Bożego przysć / ani go oglądać. Nakoż sie to tedy może stać? Młowi Nikodem? Inakzym sie to owseki obyczajem a sposobem stawa / młitiy mniemasz / mon mity Nikodemie / mówi Pan Chrystus / Zwłaszcza / z Wody y z Ducha swietego.

S tym też Nikodem prawie nie nie rozumiał / y owsem / to mu sie nani / pierwcy śmieszna rzecz być widziało / gdy P. Chrystus mówi / Głowiek musisz sie narodzić z Wody y z Duchem / jeśli chce do Krolestwa Bożego przysć. Abowiem on sobie tak myślił. Woda owseki nie jest żadna Niewiasta / ani też Duch żaśie żadnym Młędem / A teraz to dwone Woda y Duch / moni Dnem y mona Młaka być młana / nakoż to być może? Słysz ty mon mity Nikodemie / mówi Pan Chrystus / com na o nowym narodzeniu z Wody y z Ducha powiedział / Temu ty musisz wierzyć / twoja piecia zmysłow / y twoim rozumem owseki tego nie ogarniesz ani wyrozumiesz. Alle musisz temu iście wierzyć.

Rozum nie może z nowu narodzić / y wyrozumieć.

Wkładzie a powieda Podobienstwo o Wierze. Wiatr / powieda / Kedy chce wieye / a głos yego słyszysz / Ale nie wiesz skąd przychodzi / y do Kąd idzie / Takież jest każdy Ktory sie narodził z Duchem. Nako by chciał rzec / Słyszysz owseki głos od wiatru / Ale nie wiesz skąd przychodzi / skąd sie poczyna / y gdzie przestaje. Rownie tedy nako ty wiatru rozumie twoim pować y wyrozumieć nie możesz / czymby on był / Alekolwiek ty zwierzebie jego słyszysz / A niedał początku ani końca tego nie możesz wiedzieć / Ani obaczyć / nako daleko sie od ciebie poczyna / albo nako daleko za toba przestaje / Takież też daleko młitiy rozumem twoim ogarniesz / nako sie z nowu narodzić stawa / przez Ktore Głowiek tu Krolestwu Bożemu narodził.

Podobienstwo od wiatru.

EE

dzony



# I. Kazanie na Euangelium Johani. III.

Dzony bniwa. To słowo które na mówie / bārzo dobrze slyshy / Ale ty perzys-  
tu ani tōncā nęgo nie wieś / Kōwnie iako ty nie wieś / gēzie sie wiatr perzys-  
na / nęgdzie przestaje / Takieź też nie wieś / skąd to słowo przychodzi / nęto kō-  
idzie / Wielesny głos nę zwirzchne słowo owśeki dobrze slyshy / Ale męcy  
słowa nie widziś / co ono czyni / nęsprawu / Uco Duch S. nim nę podle te-  
go słowa czyni. A przetoż musi temu słowu być wierzano / nęprzeciwko  
wśyśkiemu widzeniu nęczuciu nęwyrozumieniu które z rozumu pochodzi  
Gōny kto wiele chciał disputować nęgadai sie o tym / nęko sie to estawa /  
Tedy tego rzecz już nęst utrata.

Wolęć Pa-  
m. przys-  
cha. aby-  
dy z now-  
rodz. nie-  
samiel.

To mamy tedy na dobrych baczności mieć / iź wiara tu temu przyslu-  
cha / nęslyshyśmy nieco o takowych Boskich rzeczach a sprawach rozumieć  
chcieli. Kōwnie nęko Zydowie na Pusech od ognistych Weżow wśaseni /  
męsieli oczu zamknai / Rozum zaślepici / a na Weżā na drzewie wiszącego  
pātrzy / nęsłowa sie tego trzymāi / które Pan Bōg powiēdzai mówiac /  
kto wśasony nęst a pōnyż nę Miedziānego Weżā / Ten ma być wleczo-  
ny nębedzie żyw. Takieź my też musimy Oczu nęsē zamknai / a Rozum  
pōimāi nęsłowu Bōżemu pōdai nę na Pānā Chrystusa nę Krzyżu  
pātrzy / nętemu Słowu wierzy / iź on to mōwi / Który w mie wies-  
rzy / ten nie ma zāginai. Ale ma mieć żywot wieczny. Wiele Zyo-  
dow krom wāpienia podobno z Mōjżesā sie nātrzasai nęnāsmiwa-  
li z nęgo Miedziānym Weżem. Bo oni to rozumem srogiem ogānāi  
nępōnāi chcieli. Jtem chcieli to mśym Zefārstwem sprawu / Ale ich to  
omylito. Takieź cheź nęmy nie mamy wedle Rozumu o takowych wiel-  
kich Sprawach disputować / mówiac / Nęko sie to estawa / Ani sie  
cheź tego pōdymować / ani sie tego wāżni / kōbysmy przez mśā Dro-  
ge nęSrodek od mocy Diabelskiej wybāwieni być nęzbāwionemi sie  
estāi mogli. Bo nędnai tym tego pōnāi ani ogānāi ani sprawu nie  
bedziemy mogli. Tęgo owśem Słowu mamy sie trzymāi / iź Pan Chri-  
stus mōwi / Kto w Synā Czkowieczęgo nę Krzyżu zāwieśonego  
wierzy / ten ma być zbāwion.

Znowu nęro-  
dzenie y nę  
Christus po  
wysśonego  
pātrzāie test  
kōwnie yedn-  
ęzeczā.

Skąd widzimy / że prāwie nędnai nęst / iź Pan Chrystus nępietwen  
mōwi / o znowu nārōdzeniu / z Wody nęDuchā / a iź pōnym mōwi o Mied-  
ziānym Weżu. Skrom tego iź naprzęd z Nikodemem nieco ostrzy di-  
sputowai nęgadai sie / Nękoby sie musiai z nowu nārōdzi / Nęslyb chciał  
być sprawiedliwym nęzbāwionym. Abo wicem nęslyb mamy być od stārego  
Weżā / Diabelskiego wśasenia / nęnādu wolnymi / tet nę tam przyslucha tu  
temu znowu duchowne nārōdzenie. Albo tu temu przyslucha / to co iednāi  
prāwie nędnai rzeczā nęst / pōnyżenie nęto / iź Pan Chrystus nę Krzyżu  
zāwieśony nęst / a iźbysmy w niego wierzyli. A przetoż to kōwnie nę-  
dnai rzecz nęst / Gōny Pan Chrystus mōwi / Kto z nowu nārōdzo-  
n bedzie / ten przydzie do Krōlestwā Bōżęgo. Albo gōny mōwi. Kto  
w mie wierzy / ten nie zāginie / ale bedzie miał żywot wieczny.

Nie pomaga

# W dzień świątę Trojce.

110.

Nie pomaga tedy żadny Ludzki Wczynek ani zasługā / nęprzeciwko  
Diabelskiej mocy / nęnęprzeciwko Siłom Grzechu nęŚmierci. Kōwnie  
nęko nę Zydowie od wśasenia ognistych Weżow żadney pomocy ani porā-  
dy nęnaleśi nie mogli. Ale nęko Zydowie doczesnie wzdrowiem byli od wśase-  
nia ognistych Weżow / krom żadney Ludzkiej pomocy nęporādy / tylko  
pręsz pōnyżenie nę miedziānego Weżā / który był nę drzewie pōwysśo-  
ny / Takieź też my bedziemy od Diabelskiego nādu wiecznie wzdrowieni nę  
zbāwieni / krom wśyśkich nęsnych wczynkow / wśasney sprawiedliwōści nę  
Światobliwōści / tylko pręsz wiare w Chrystusa / który zā nas pōwysśony  
nęwtrzyżowany nęst.

A wśākoż nędnai musimy dobremi być / nędobre wczynki czynić / nęko  
Zydowie nę pusech robili / nęnieco czynić musieli / nęeden musiai drugiego  
pręzgladai nęo nim pieczi mieć / Gōny od ognistych Weżow wśaseni / a cho-  
rymi byli / Musieli sie nę Łoże wśāsi / Musieli nęsi nępić etc. Tak teź nęmy  
musiemy w tym żywocie prācowāi nęnāse wczwānie nęprzād sprawowāi  
nęwypetmāi / Buzniemu nāśemu slyśi etc. Alę tym nie zāslugujemy  
sobie zbāwienia / Ale zbāwienie nę żywot wieczny przychodzi nam tylko  
pręsz pōnyżenie nę pōwysśonego nę wtrzyżowanego Pānā Chrystusa.  
Kōwnie tedy nęko Zydowicē nę Łoże sie kōdzenie / pręzgladāie / pieczo-  
towanie nęprācowanie / te nę wczynilo / Aby od ognistych Weżow wśase-  
nia wzdrowieni nęwleczeni byli nężyć mogli. Takieź teź tego nāse wczynki nie  
wczynia / ābysmy od mocy Diabelskiej wybāwieni byli / nęwiecznie żyć mo-  
gli.

Taki nęst summa summarum o nauce dzisiejszy Ewāngelicy. Ten Ar-  
tykul ma prāwie do szęaktu sam być nęwśyśko to w sobie zāmyśai / iź  
wierzymy w Jesu Chrystusa zā nas wtrzyżowanego / ten nęst nāśym We-  
żem od Boga pōwysśonym. Nę tego mamy pātrzy / Abyśmy przez nie-  
go wzdrowieni byli / nęwiecznie żyli. Nāś mly Pānie Bōże nę Snyze Nie-  
biejski / raczy nas dla Synā swęgo milego Pānā nāśęgo Jesu Chrystusa /  
pręsz Duchā swęgo swiętego / przy ten Nauce zāchowāi / nęnam dāi / ābys-  
my nę kōżay dzień w nien rośli / A iźbysmy w prāwym wznānu Chrystu-  
sowym nę w wierze sie mnożyli / nęnēstatet zbāwieni być mogli / Amen.

# Wtore Kazanie na Euan- gelium / Johan. III.



Nę nęst z wysokich a ostrych Ewāngeliny  
nędnai / która owśeki nie przyslucha tu Dziatkōm nę  
prostym Ludzkom. A wśākoż nędnai krotko o nien be-  
dzieny mōwi / ieslyb sie zāko nāśne nęlatwie być / ābys-  
my nę wyrozumieć mogli. Pan Chrystus tu powiēda  
o dwōnāim nārōdzeniu / o cielesnym nārōdzeniu z On-  
cā y z Wāski

Anno 1555.  
domi.

Dwoykie  
nārōdzenie.



# I. Kazanie na Ewangeliu Johan. III.

ca y z Matki / y o Duchownym narodzeniu z Wody y z Duchá s. Ktorzy  
cielesnie bywają narodzeni / rzeczeni są Ludźmi / mają Ciąto y Duszę /  
Rozum y Sny / Decy / Wsy y inne Cztokli / ktore ku Cztowiekowi przy-  
stuchają. A ktorzy duchownie bywają narodzeni / rzeczeni są Chrześci-  
anmi / y przychodzą do Królestwa Bożego. Osobliwie tu także y przepo-  
wieda Pan Christus Nikodemowi o Duchownym narodzeniu / mówiac /  
Kto chce być Chrześcianinem / y do Królestwa Bożego przyść / ten musi  
inse narodzenie mieć / niżli jest pierwsze cielesne narodzenie. Stare cieles-  
ne narodzenie tego iscie nie sprawuje / Kto Chrześcianinem chce być / ten  
owsem musi starego Adama y wszytko swone zle przyrodzenie z siebie ze-  
wlec y zrzucić / a inzego narodzenia szukać / y z nowu sie narodzić. Teni  
jest Text o nowym Narodzeniu.

Nowe Nar-  
odzenie.

Text. Tego Textu a Mowienia Nikodem prawie nie rozumiał. Y to  
prawdziej ta rzecz gdy on nie wiedział tylko o pierwszym / starym / cie-  
lesnym Narodzeniu / A zaś Pan Christus o nowym Duchownym naro-  
dzeniu albo z nowunarodzeniu mówi / nie podobna jest / żeby to rozumieć  
mógł / co P. Christus mówił. Abowiem on tylko baczność miał na Niezaj  
y na Niewiaste / mówiac / Ktoż może się zaś Cztowiek narodzić / gdy  
stary jest? Izali może w żywot Matki swej powtore wnieść / y naro-  
dzić się? A przetoż P. Christus przykładu ku temu Textowi a mowieniu  
głose a wykład / y mówi / Mity Nikodemie / izemci o nowym narodzeniu  
powiedział / tedy yednak nie musisz tylko na Niezaj y Niewiaste baczność  
mieć / bo o takowym cielesnym narodzeniu z Onca y Matki / na tu nie nie  
mówię / Ale na mówię o takowym narodzeniu / Gdy Cztowiek z Wody y  
z Duchá narodzony bywa / y nowym Cztowiekem się stanie.

Głosz.  
Nowe nar-  
odzenie. y W-  
dy y z Duchá.

Nikodem ani  
Textu ani  
Głosz. a wy-  
kładu nie ro-  
zumie.

Gdy to Nikodem wysłyszał tym więcej zbladził / y płupym się stał /  
niżli przed tym był / jeśli przed tym Textu nie rozumiał / Tedy po tym da-  
leko mnien Głosz. a wykład rozumiał. Bo podobno krom watpienia tak  
sobie myślił / y nakoż się może Cztowiek z Wody y z Duchá narodzić? Na-  
koż Woda może mieć Matka a Duch Oncem moim być? A przetoż  
Pan Christus dalek powieść / Mity Nikodemie / Niechaj cie to nie omyla /  
y niechaj ci to nie będzie na przekazie / ani się temu dziwuy / izem na mówię  
kto do Królestwa Bożego przyść chce / Ten się musi z Wody y z Duchá  
narodzić / Bo na to wiem zapewne / y ola tegom z Niebá na dot zstąpił /  
abych Ludziom kazał / y też oznaymił / iz który Cztowiek zbawionym chce  
być / ten musi się z nowu narodzić / z Wody y z Duchá. A przetoż opuść  
a nie naślady rozumu twego / Bo yednak tego narodzenia / z Wody y  
z Duchá / Rozumem twoim nie będziesz mógł ogarnąć.

podobieństwo  
wo o wietrze.

Wdane mu Podobieństwo o Wietrze / y mówi / Wiatr tedy chce  
wiecie / A głos yego słyszysz / Ale nie wieś skąd przychodzi / y do-  
kad idzie. Jakoby chciał rzec. Wszak tego niemożnego y mdego Wia-  
tru nie możesz wyrozumieć / ani rozumem twoym tego poznać a  
ogarnąć

# W dzień Swietej Trojce.

III.

ogarnąć / który tobie przez Nozdrze twone wychodzi / y zaś wchodzi / Albo  
który wysoko pod Niebem obfotł pedzi / Ktożbyś tedy to wysokie Boskie  
narodzenie z wody y z Duchá / ktore nad wszytki Ludzkie Rozumy y my-  
śli jest / twoim rozumem mógł poznać y ogarnąć? Stawa się to często  
troć / iz wszytko do szcztaku cięcho bywa y prawie żaden Wiatr namnien  
nie wiecie / y wnet we mgnieniu oka zaś wiatr powstawa / przed toba / za  
toba / z strony / na Wodzien na Polu y we Zbożu / A zaś wnet / pirwen  
niżli się obczyrzyć / wista się Wiatr / y zaś przestaje. Co to za takowy  
wiatr jest / tego ty nie możesz rozumieć. A gdyby Wiatr nie dał a nie  
sumiał / Tedy byś prawie nie wiedział o Wietrze / chocia tobie tak po-  
spolity jest / iz ty w nim żyjesz / y żyć musisz. Takież też daleko mnien Ro-  
zumem twoim możesz rozumieć / Co jest znounarodzenie y gdy Czt-  
owiek / przez Boską moc / z Wody y z Duchá / ku Królestwu Niebieskiemu  
bywa narodzony.

Alerownie nako Wiatr tylko z decia y sumienia vžnan y pobaczon  
bywa / Tak iz gdy yego sum a głos słyszysz / Tedy mówisz / Wey / nako  
Wiatr wiecie. Tak też z nowunarodzenie Cztowiek z Wody y z Duchá /  
tylko w Słowie Bożym y w kazaniu Ewangelien S. bywa vžnane / iz  
gdy ty Słowo Boże słyszysz / możesz rzec / Wey a patrz nako Duch S.  
także. A przetoż twoich piaci zmysłow niemaś przed się wziąć / ani się te-  
go rozumem badać a dowiadować się nako się z nowunarodzenie sta-  
wa / Dosyć masz na tym iz na tobie także / a iz ty vsy otworzysz / mnie  
słuchasz / y mówisz / Słysz iz Ewangelia bywa kazana / Temu Słowu  
Bożemu / ktore na słucham / wierze. Wsli tedy kazaniu Ewangelien  
świetych wierzysz / Tedy się też dasz ochrzcić / y tak się takowym nowym  
Cztowiekem z Wody y z Duchá narodzonym stamiesz / który do Króle-  
stwa Bożego przychodzi.

Nowe Duo-  
chowne naro-  
dzenie bywa  
ze słowá Bo-  
żego vžnane /  
nako Wiatr z  
sumienia.

Na tym niebże Nikodem nie przedstawiał y tym więcej się dziwował /  
mówiac / Ktoż się to stać może? A przetoż Pan Christus dalek po-  
wieda y mówi. Ty jesteś on Mistrz Izraelski / a tego nie wieś? Na-  
koby chciał rzec / Mity Nikodemie / Im więcej się ty wedle rozumu twego  
dowiadujesz / y pytasz / tym mnien o tym rozumiesz / aczkolwiek ty Sári-  
zeusem y Mistrzem Izraelskim jesteś. A przetoż nakoś powiedział /  
ty zaprawdę o tym Duchownym narodzeniu poznać a wyrozumieć ani  
się nauczyć nie będziesz mógł / Ali; byś twone stare domniemanie y pieć  
zmysłow twoich precz odrzucił / y wierzyszbyś prosto Słowu mojemu / kto-  
re na tobie także. Ale na tobie prawie powiem / co jest dżuriet y sum a  
technienie Duchá swietego / Tylko ty mnie słuchaj / Gdy Duch swiety  
prawie brzmi a sumi / Tedy tak brzmi.

Nako Mojżesz powyższł Wzjá na Puszcy / Takież też musi  
być Syn Cztowieczy powyższon / aby każdy który weń wies-  
rzy / nie zaginał / Ale miał żywot wieczny.

22 III

Tenit



## II. Kazanie na Ewangeliu / Johan. III.

**T**en jest prawy sum a dzwieł Duchá swietego / Gdy tedy ty Nikodemie / mowi P. Christus / takowy sum a brzmię nie słyszysz / a temu słowu wierzyś / Tedy przychodzi Duch swiety do ciebie / i czyni z ciebie nowego Człowieka / który z Emierci i Piękła wydratny i wybawiony / ku Królestwu Bożemu / i wiecznemu Żywotowi / jako nowe narodzone Dzieciatko Boże / narodzony bywa.

Miedzianny  
Waj na puszczy  
czy powyższy  
m.

Alle tu Pan Christus wespolek dany nadobne Podobienstwo o Miedziannym Weżu / którego Mojżesz powyniżył na Puszczu / i wyłożył a znać dawa to sam o sobie / jako prawy Mistrz / który prawny wykład i znaczenie i wyrozumienie Figur i Wyobrażenia w Starym Testamentie trącił i wyłożył wnie. Gdy Żydowie na Puszczu niecierpliwymi byli / i naprzeciwko Panu Bogu i Mojżesowi szemrali / dla czego / iż żadnego Chleba ani Wody nie mieli / zjawił PAN Bóg Miedziannę ognistą Weżę / Ci kasał i / tak iż od takowego nadozwitego wkażenia gromadami wpadali / i umierali. Gdy sie to stało / Modlił sie Mojżesz za Lud ku Panu Bogu o Lekarstwo a o wspomozienie / Tam kazał PAN Bóg Mojżesowi Miedziannego Weża podwinąć na drzewie / mowiac / Kto wkażony jest / a pozrzy na tego Miedziannego Weża / Ten ma żyć. A tak sie też stało / Gdy kto od ognistych Weżów wkażony był / a na onego Miedziannego Weża na drzewie wiszącego pożył / ten został żyw.

Miedzianny  
Waj figura  
był znaczyć  
Christusa.

Rom. 8.

Ten Miedzianny Wąż / który był od Mojżesa na puszczy podwiniony / był Figura i Wyobrażeniem Pana Christusowego. Albowiem również jako miedzianny Wąż / który na drzewie podwiniony był / miał pestać a osobe Weżowa / A jednak był Miedziannym Weżem / to jest / krom nadozw / i we wszystkich rzeczach / nieszkodliwym / Takież też Pan Christus jest wkażowany / jako Stocznica i Grzesznik / który jednak Sprawiedliwym / Nie winnym / i krom wszelkich Grzechów był / jako Światy Paweł mowi / Rom. 8. Pan Bóg posławszy Syna swego w podobienstwie grzesznego Ciela / i potępił Grzech w Ciele / przez Grzech. Nie mowi Pan Bóg zesłał Syna swego w grzesznym ciele / Ale mowi Pan Bóg zesłał Syna swego w podobienstwie grzesznego Ciela. Pan Christus na Krzyżu przybity / był podobny Grzesznikowi / Ale jednak nie był żadnym Grzesznikiem. Krowie jako i Miedzianny Wąż był podobny nadozwitemu ognistemu Weżowi / Albo miał te Sárbe a Sposób i podobienstwo czerwonego nadozwitego wkażenia niektórego ognistego Weża / Ale jednak nie był żadnym nadozwitym Weżem.

Item / jako miedzianny Wąż / który od Mojżesa z rozkazania Bożego na palu a drzewie powyniżony / odganiał i odpędzał / nadozwite ogniste Weże / A kto na onego Miedziannego Weża na drzewie wiszącego pożył / Ten był ozdrowiony i wleczone od nadozwitego wkażenia i zaktoria

## W dzień Swietey Trojce.

112.

zaktoria ognistych Weżów / Takież też Pan Christus na drzewie Krzyża za nasze Grzechy powyniżony odgania i odpędza Diabła z nego Piękelnym nadozw / A kto na tego powyniżonego i wkażowanego Christusa prawą Wiara pożył / Z tego ani Grzech / ani złe Sumnienie / ani Śmierć / ani Diabeł / ani Piękło / ani Wieczne potępienie wkażać nie może.

Tedy jest prawe tchnienie Duchá swietego / Ten tak brzmi / przez Któregoż miedzienny Wąż i zwierzechne Słowo Boże / iż wspanyły Ludzie / i Synowie a Dzieci Adamowe / przez Grzech / jako przez prawy ognisty Piękelną Nad / starego Weża / Diabła / śmiertelnie zranieni i skasani są / A iż tam żadnej pomocy ani porady niema / że wspanyły Ludzka moc / możność / mądrość / sprawiedliwość / i światobliwość / ku wleczeniu a ozdrowieniu takowych słodów i wpadku / Alz jedyny Syn Boży musiał z Niebą przysię / Człowiekiem sie stać / i na drzewie Krzyża / jakoby nakiły słodliwy Kobak / powyniżony być / Aby był mocnym i zdrowym Lekarstwem ku wiecznemu Żywotowi / wszystkim tym / którzy przez Grzech ku wiecznej Śmierci nadozw Dnabelskim zarażeni są a onego na Krzyżu powyniżonego / za swego Zbawiciela uznawają i przyjmują.

Alle abyśmy to ogarnąć / pomać i wyrozumieć mogli / Tedy ku temu przysłucha znówu narodzenie. Zakoż sie tedy to stawać / przez Wode i Duchá / mowi Pan Christus / to jest / przez kazanie S. Ewangelien / i Chrześc swietych / Przez które rzeczy / jako to przez zwierzechny Wąż i Kosciele / Duch swiety sprawuje w sercu Człowieczym.

To Słowo Ewangelien S. oznajmia i okazuje / i obydwia sercem Ludzkiem powyniżonego i wkażowanego Pana Christusa / jako prawego jedynego Zbawiciela i Pośrednika naszego. Chrześc S. jest i też pewny Znak i świadectwo przy tym Słowie / przez które to Słowo Ewangelien swietych bywa wbespiczone i wpcwione / i w którym Pan Bóg swone obietnice kasa / iż on nasze Grzechy omni i zgładzić chce / przyrzekł nam stale i mocno trzymać. Przy tym Słowie Ewangelien S. i Chrześc swietym jest Duch S. z Mocą swą / Ten zapala i pobudza serce Człowiecze ku wierze / aby ono w bonaznien i lekaniu / pewną nadzieję trzymało sie obietnic o Christusie. Gdy tedy Człowiek przez Duchá swietego / mocno wierzy / iż Pan Christus Syn Boży za nasze Grzechy na Krzyżu powyniżony jest i umarł. To tedy nowe serce i nowy zmysł czyni a sprawuje / i tak stawa sie tu przez Słowo i wspanyły nowy Człowiek na Duszy / aż do Sadnego dnia / Gozietę i wspanyły Ciato od nowione (realiter) istotnie będzie / i tam namiętne i piękne będzie między Stonce.

Alle to jest wielka dziwna rzecz / że ty wierzyć masz / w tego który na Drzewie zawięzany jest za Grzechy twone / a iż przez takową wiarę masz dostąpić wybawienia i wspomozienia naprzeciwko Grzechu / Śmierci i Diabłu /

EE III



## II. Kazanie na Ewangeliu Johan. III.

W Dnabtu / prawie from wszystkich Ludzkich czynkow i przemożenia tworego. Rownie jako i to dziwne rzecz była tu wymowieniu / i tu wierzeniu / aby ci obodzy a niedzi Ludzie / ktorzy miedzy ognistemi Bezami leżeli / mieli patrzeć na Miedzianego Bezę na drzewie zawieszonego / A przez takowe patrzenie wleczeni i ozdrowieni być mieli / from wszystkich innych Lekarstw i pomocy. Ludzki Rozum owseki tego wyrozumieć ani ponac nie może / żeby Wiara stego powieszzonego Chrystusa / takowa mocna Pomoc i Ratowanie naprzeciwko Grzechu i wieczney Smierci przynieść i sprawić miała. A przetoż musimy Słowo Boże ostawicznie kazac i ten Artykul z pilnością prowadzić i wykładac / abyśmy w Wierze byli umocnieni / naprzeciwko myslam a domniemaniu naszego rozumu.

Moc nowo-  
go narodzi-  
nia.

znawstwo  
bycie z wy-  
cia w slyski  
pokuszenia.

Ta nauka czyni czyste Serce / ktore w oderżeniu i w pokuszeniu i przenagabaniu dla Grzechow / Dobrych myśli dostepuna / pocieszenie / Smiate i nie watpliwie bywają / A mowia / Alzkolwiek na ode Diabla przez nego Piekielny nad zaklady nestem i Grzech mie grzyze / sumnienie moje mie dreczy i wiska / Czuję iż dla mojego pierszego Narodzenia Synem Smierci Bożego nestem / na Smierci potępionym / A wszakoż yednak wiem i wierze temu / iż mój Pan Jezus Chrystus Grzechy moje na Krzyżu nożił / Smierci zwyciężył / a mnie z Bogiem Synem swoim Niebieskim yednak. Na to na ochrzczone nestem / i mam obietnice wiecznego Zywota / A przetoż z radością i z weselam na niego sie spuszczam / Takci sie stawia / iż rownie jako Pan Chrystus na Krzyżu powieszony / Diabla przez odpędza / Takież też takowy znou narodzony Czlowiek od-  
pędza i od siebie oddala Grzech / Smierci / Diabla / Swiat i wszystko nies-  
bezpieczeństwo / przez wiare w tego powieszzonego Chrystusa.

znawstwo  
dzone czyni  
dobrze czyni  
fi.

Potym też takowy znou narodzony Czlowiek czyni dobre czyny / Jest Panu Bogu poslušny i w wezwaniu swoim pilnie i wiernie sie cho-  
wa / Bliźniego swego miłuje pomaga i służy nemu / i czyni co yedno mo-  
że. Takowe czyny nastladuna wiare / yestli prawa yest. A gdzie takowe  
czyny nienastladuna / Tam pewny znak yest / iż wiara nie yest w sercu ne-  
go / A iż takowy Czlowiek na powieszzonego Chrystusa / albo yeszcze nie  
poniżzał / Albo go zaś zabaczył i zapamiętał / Diabeł go wkażił / a Pie-  
kielny nad yeszcze pewnie w sercu nego tkwi.

Alle ktorzy prawem Chrześciansa / ci to brzmienie przyjmuna / Duchą  
swietego słuchają i wierza temu / iż Pan Chrystus yednym Syn Boży dla  
Piekielnego nadu / i skodliwego Morderckiego a śmiercielnego wkażenia /  
ktorym Diabeł Ludzki Narod zakłócił i obraził / na Krzyżu powieszony i  
umart yest. A tak stawiana sie przez takowa wiare / z Adamowych Dzia-  
tek / prawem Bożym Syni i Dziedziami Krolestwa Niebieskiego / i  
wiecznego Zywota / i beda przynaznemi innym Ludziom / tu na tym  
Swiecie. Tak yest nauka dzisiejszy Ewangelien. Nasz miły i miłosierny  
Pan Bóg raczy nas przy tym takstwie zachowac / Amen.

Pierwszy

## I. Niedziele po świętej Trojcy. Pierwszy Niedziele po świę- tej Trojcy / Ewangeliu Luce XVI.

113.



**S**łowiek niektory był  
bogaty / ktory sie obłoczył w \* Szarłat / \* Albo pur-  
pura.  
i w cienkie odzienie / i na każdy dzień  
hoynie a rozkośnie wżywał. A był też  
niektory Zebrał imieniem Łazarz / ktory leżał w drzwi  
nego peken wrzodow / chcąc być nasycon z odrobin / ktore  
padały z stołu Bogacza. Alle i Psi przychodzili / a li-  
żali Wrzody jego. Stało sie tedy iż umarł Zebrał / i  
niesion był od Aniołow na łono Abrahámowe. U-  
marł też i Bogacz / i pogrzebion yest.

A bedac w Piekle podniosłszy oczy swoje / gdy był w  
mekach / wyjrzał Abrahámą z daleka i Łazarza na Ło-  
nie jego /



## Kazanie ná Euágelium Luce XVI.

nie nego/ Tedy wołájac rzekł/ Synce Abrahámie zmi-  
luy sie nádemna/ á posli Cázarzá/ áby omoczył koniec  
pálca swego w wodzie/ á ochłodził neżył moy/ Boć cier-  
pie meke w tym płomieniu. Rzekł mu Abrahám/  
Synu wspomni iże wzięles dobrá twoje w żywocie  
twoim/ á Cázarz takéž zle/ Al tak on vzywá teras pocie-  
šenia/ á ty meke cierpiš. Al nád to wšystko miedzy ná-  
mi y wámi/ wielka \* odchłań/ vtwardžona jest/ Wž ci  
ktoržy chca žtad przysć do was/ nie moga/ ani žtamtad  
tu przysć.

Al on rzekł/ Proše cie tedy Synce/ ábyš go posłał  
do domu Syná mego/ Abowiem mam pięć Bráciey by  
im świádeczył iżby y oni nie przysli ná to miensce meki.  
Rzekł mu Abrahám/ májac ADoižeká y Proroki/ nie-  
chay ie ich słucháya/ Al on rzekł/ Nie Synce Abrahá-  
mie/ Alle pesliby kto z vmárkych šedł donich/ tedy sie vž-  
náya. Al on mu rzekł/ peslić ADoižeká y Prorokow nie  
słucháya/ tedyť ani vwierza choćaby kto z vmárkych  
wstał.

Amos 5: 15.  
pub. uć in tems  
plo parochie.

Summa rey  
Euágeliey.



**W**tedy Euágeliey Pan náš miły Je-  
sus Christus przedložyl y wymálowal nam wyobra-  
żenie y przykład mektorego Bogátego / y vbogiego  
Cztowieká / ktore rzeczy nie są bázro trudne tu wyro-  
zumieniu. Bo každy wnet slyšy/ co zá zmysł tego iest/  
Zwtašezá/ iż Pan Bóg ma rozsadeł srocy czynić/ ták  
bogátemu náto y vbogiemu / Gdyby to tylko w serce naše wniść chciáto/  
ábyšmy temu wierzyli/ A osobliwie Pan Christus to podobieństwo przed-  
ložyl/ práwie tego času náprzeciwto Šarizeuszom / ktorzy byli tákomi/  
ktorých łákomstwo on kará/ Nie tylko przez podobieństwo o nieprawym  
Włodarzu/ y co wieceny przy tym podobieństwie kázal/ náto máto przed-  
tym w Euágeliey nápisano ston/ Alle tež um wypisyue y przedkláda tu  
ystrášeniu ich/ Aby sic tákowey stázi á sadu Božego bali/ Poluteczynili  
y polepszáli sie.

Alle

## I. Przedziele po šwietych Trojcy.

114.

Alle tákowe wystrzegánie ónego času v tákomych Šarizeuszom ták  
wiele pomogło/ náto tež y zá nášnych časow náše wystrzegánie Bogá-  
tym y záwardziátnym á zápámietałym Ludziom tego Šwiátá pomaga.  
Abowiem dzisiešnego času/ czego sie Pánie Bože požíal/ Ku temu sie  
Šwiát vdał/ y ták o sobie trzyma/ że wšyscy Ludzie dobremi są / á iż za-  
dnego wieceny tákomego niemáš eć. W prawdzie / nieštoržy / niemal sie  
nie wšyski złošci cnotámi sštátn. Kto łákomym jest / ten musí być ná-  
zwan že jest gospodárym/ opátrnie sie správuye / dowcipnym y o poży-  
wieniu dobrze sie štárájacym jest. Al náto z łákomstwem bywa czynmeno/  
Tak tež teras bywáya wymowione y vřtyte wšyski inše Grzechy / y Nie-  
cnoty zá Cnoty bywáya poczytáne. Morderstwo á Zabijánie y Kurewst-  
wo/ ácz nešćeze nieco troche zá Grzechy bywáya poczytáne/ Alle inše Grze-  
chy niemal wšyski muszá to žmie miec/ náto by nie byty Grzechámi / Alle  
Cnotámi. A osobliwie Łákomstwo ták sie nádobnie przychoedóžylo / iż  
yž nigdy łákomstwem nie bywa názywano. Žadne Káže/ žádn Grá-  
bia/ žádn Šláchciec/ žádn Mieszežánn áni Šbur / nie jest wieceny łáko-  
mym/ Alle wšyscy są dobrými Ludzi/ iž bywa o nich ták mowiono/ Teni  
owšeki jest známienny Cztowiek/ ktorý sic omie dobrze pożywić/ Teni jest  
dowcipny á opátrny Cztowiek / ten myšli náto by sie dobrze pożywił.

Tákéž sic tež y z inšymi Grzechámi sštáwa. Pycha nie musí być py-  
cha/ áni Grzechem/ ále Porczywošcia názwána. Kto pyšnym á hárdym pyka.  
jest/ Temu bywa mowiono/ Teni jest porczywy Cztowiek / ten sic začnie  
y štátecznie á porczywie chová/ Ten šwemu Narodowi Štáwe y žmie do-  
bre po sobie zostáwić chce. Gniw y Žádrošć nie musí wieceny Gniwem  
Žádrošcia y Grzechem byt názwány / Alle Špráwiedliwošcia / Gorli-  
wošcia y Cnota. Kto sic gniwá/ zářžy y drugiego w nienáwišći má/ Te-  
dy o tym mowia/ Ten cztowiek jest štátn/ wprzechmy y gorliwy dla špráwie-  
dliwošci/ y má tež šluštná y práwa przyczyny ku gniwu / Abowiem mu  
gwalt y niepráwošć vczyniono eć. Tak tedy žádnego grzechnego wieceny  
nemáš ná Šwiecie/ Alle/ Pánie Bože sic tego rozžal / iž ták Šwiát jest  
péten Šwietych Ludzi/ Mowí Seneca. Ibi deest remediū locus, ubi uitia  
honores sunt. Gdy sic ták stáwa/ iž złošci y niepráwošci cnotámi y štáwa  
á porczywošcia sic stáwáya/ ták wiec ani pomocy ani porády wieceny nie-  
máš/ Gdzie złošci y niepráwošci zá cnote poczytáne bywáya / ták yž  
wšysko ku žtemu kóncowi sie sciaga.

Kto tedy łákomym byt nie chce/ Tego sic tá przypowiešć á podobieństwo  
ták máto dotyče/ náto sie y Šarizeuszow dotykáto. Kto pyšnym iest/ á ne-  
dnáť tego zá pyche y zá grzech sobie nie trzyma/ ále zá czešć y začná á šta-  
teczná špráwe/ Temu yž owšem nie potrebá wieceny o Pyše kázáć. Bo  
gdyž on žadnym Grzechnikem/ Alle Šwiety jest / Nátož tedy go može-  
my kázáć/ Enmže tež obyzáňem/ kto zádrošciwy/ záwišny/ y pomšny po-  
žádájac jest/ á yednáť ták sobie zá to trzyma / žeby przyczyny ku žtemu  
miał y šluštnie sie gniwáť y tego sic mšćil / Bo Bližni nego nie práwie  
mu vczynil / á iž tego on cierpieć nie može / eć. Temu yž nie može  
być wieceny

Seneca.



## Kazanie na Ewangeliu Luce XVI.

Ktory nie  
cnota za cno-  
te poczytają  
tych nie mo-  
żemy tu pole-  
pszeniu na-  
mówić.

bni wleceć żadną pomocą uczynioną. Ktoż chce tych karać / y tu polepszeniu przywodzić / ktorzy niecnotę za cnotę / Grzech za sprawiedliwość / sromotę za cnotę / a złość za nieprawość / a cześć y sławę / poczytają? Gdy takomstwo bywa nazwano poczytanością / gniem bywa nazwan gorliwością / To iście musi być krom karania / nakoż też niedać y tak jest.

Takowen przyrodzony złości był też ten Bogaty Człowiek / Ten nie chciał takomnym ani dla takomstwa karać bni / Ale on takomstwem musi był opętany / Tak iż też obogiemu Łazarzowi przed drzwiami swojemi dał od głodu wmrzeć / Takowen też wrodzony złości byli Farizeusowie / nako S. Łukasz wspomina. Iż Pan Chrystus ostro a cięsko / y ze wszystkich w przyrządzie naprzeciwko Nammonie y takomstwu kazał / Ale Farizeusowie z niego się nasmiwali y nie chcieli takomnymi być / Czynieć również tak nako y teraz nasi Pankowie czynią / ktorzy ze złości y nieprawości / y ze sromoty cześć a sławę / z niecnoty cnotę / a z takomstwa opatrność czynią etc. A przetoż Pan Chrystus do nich mówi / Wy jesteście / ktorzy sami siebie sprawiedliwymi czynicie przed Ludźmi / Ale Pan Bóg zna serce a wasze / Nakoż chciał rzec / Wy Farizeusowie jesteście dobrzy Ludźmi / Nie może wam iście stworzyć ani łapać / Bo nie jesteście wleceć grzechami / Ale tylko wielkimi Świetnymi / Ale wy Paná Bogá owseki w tym nie oszukacie / Wy żadnego inzego nie zdradzicie / ani oszukacie / jedno sami siebie / Pan Bóg owseki nie będzie was sadył / wedle tego / nako ludzie o was trzymają / Bo Ludzie was nie znają y nie trzymają was za takomne / Ale za poczytane Ludzie. Ale Pan Bóg zna serce a wasze / y według serce waszych będzie was też sadył.

Nie dbali tedy Farizeusowie / y ten Bogacz nie nako / nako też y dziś sieniego dnia nasi Panowie / y Gburzy / Niechcąc y Elachtą nie o to nie dbają / chociabymy im kazali y mówili / nakożymy jedno chcieli / wśa-koż już teraz tu temu przyszło / iż ta gruba sprosna złość / Pinaństwo y rozpustność a swa wola / musi wleceć nie bywa za sromotę trzymają / Ale Obżarstwo y Pinaństwo musi teraz weselem być nazwane / Rownie tak nako y wszyscy inze złości cnotami się stają / Takież się też y z takomstwem stawa / iż na żadnego Książęcia / żadnego Gróbie / żadnego Elachtę / żadnego Niechcącego / ani Kmicia albo Głopa nie wiem / ktorzy takomnym byli / A niedań tak wszyscy wespotek czynią / iż gdyby mogli na Rynku Korzec Złota za cztery Złote przedać / tedyby to radzi uczynili. Każdy zgromadza / drapi / łupi / drze / a ż trzęszyć / począwszy od stanu Książęcego / aż do najpodlejszego stanu. In summa / wszyscy są prawie trefowatymi od takomstwa / A niedań żaden nie chce za takomego być trzyman ani poczytan.

A nako się z takomstwem stawa / także się też iako już powiedziano jest / y z innymi Grzechami dzieje / nako to z Gniem / Zazdrością / Nienawiścią / Pychą / y innymi tym podobnymi złościami. Wcoż temu pomoc możemy? Jeśli naprzeciwko temu kážemy / tedy oni się temu smieją / y z tego się nasmiwają.

## I. Niedziele po Świeten Trojcy.

115.

się nasmiwają y natrząsają / Niechca Grzechów swych oznawać / Ani też żeby nieprawie czynili / nie chca się dać winnymi / chca prosto to droga iść / kora on Bogacz do Pięta poszedł / y musza też owsem z onym Bogaczem po Pięta iść / a tam też żadne prośenie za nie nie pomoże. Przyczyna tego ta jest / Gdy bywają karani / tedy sąbuna przynochodzą y poczytają swoje grzechy y złości a nieprawości / za których sprawiedliwość y cnotę / Nakoż im tedy może być pomoc uczyniona? Gdyż tedy oni tak mieć chca / Tedy też niechaj tam s tym Bogaczem na przepaść Piętelna idą. Coż możemy tu temu pomoc / gdyż oni nie chca być karani / y nie chca Potuty czynić / ani się polepszać.

A przetoż ta Ewangelia jest jedną s tych / kora o owocach a pożytkach wiary / y o prawych uczynkach káždego Chrześciana piewda / kora reszta dobry a pobożny Człowiek y prawy Chrześciani czynić ma. A wśa-koż to też wespotek oznajmia y okazuje / iż wszyscy Świat peten jest takomstwa / y do Pięta w zawód rościelszy się bieży. Ponieważ nie swego takomstwa znąć nie chce. Weźmiemy y siora jedno po drugim przed się / y ony też nako nasytawien być może wyłożymy / Żeby tak śnaści z słuchania ich / komu w serce nego ony przysię / y onego poruszyć mogły. Słuchajcie / mówi Pan Chrystus / wy takomi Farizeusowie / ktorzy sami siebie osprawniawiacie przed Ludźmi / powiem wam jedne Historię.

Człowiek niekory był bogaty / kory się obkoczył w Szar-  
lat albo w Purpurę / y w cienie Lniane odzienie y na káždy  
dzień hojnie a rosfonie żywał.

**Z**adowie mieli dobrą przyczynę a przyczynę tu przynochodzeniu y wymowce takomstwa swego. Bo Pan Bóg im to przez Niożęśa był obiecał. Iż jeśli by dobrzy byli / a Przekazanie nego chowali / Tedy im chciał błogosławieć y dobro rzeczyć na Polu / w Kuchni / w Piwnicy / y w Komorze / iż wszyscy kacy pełne wśego tu potrzebie ich miały być / Gdyby Kół wśedł / Tedy mieli stare rzeczy precz wyrzucać / Aby nowych mogli nasytać y napełnić. Takowa obietnica y nauka mogli wnet ponać y wyrozumieć / nako y nasi teraz Ewangelia wnet ponali / tam / gdzie przyjemna y pożyteczna im jest. Potym daley postępowali y czynili z Obietnice Boskiej / y z prawych Nauki / fałszywe wyrozumienie / żeby to nasyładować miało / mówiac / Pan Bóg powie da w Obietnicy swojej / Kto dobrym jest / ten ma dosyć mieć. A przetoż kto dosyć ma / ten dobrym jest / Ale kto niedostatek cierpi / y obogum jest / ten nie jest dobrym. A tak musiato w nich Bóstwo być Karaniem od Paná Bogá / Nako jest Powietrze Morowe / albo inze Plagi a Karania Boskie.

Ku temu śmieć też pomagali fałszywi Prorocy / Kaptani y Lewitowie kazaniem swoim / nako 144. Psalm naprzeciwko takowym fałszywym Nau-  
B B

fałszywe wy-  
rozumienie o  
Bogactwach  
y Nasyłach.

Psalm 144.



## Kazanie na Ewangeliu Luce XVI.

Wym Nauceznicelom powieda / rzekac / Wybaro mie a wyrwi mie z ras-  
ti Synow obcych / ktorych nauka nie jest pożyteczna / a uczynki  
ich sa fałszywe / Aby nasze Synowie wzrastali w młodości swo-  
yey / jako Szepcy / A Corti nasze jako wyciosane Ganti / na rtakt Pás-  
lacu / A Spizarnie nasze aby pelne byly / ktoreby mogly wydac po-  
zymienie yedno po drugim / Aby Owce nasze rodzily tysiacami y sto  
tysiacami na Wsiach naszych / Aby nasze Woly wiele robily / Aby  
zadna škoda / zadne rozzerwanie a utracenie / ani skargá a wolanie  
po Olicach naszych nie bylo. Szczęśliwy to jest Lud / ktoremu sie  
tak dzieye. Takci kazali Salsynwi Prorocy między Ludem Bozym /  
a w tym yednák Mojżesá / y nauke nego mieli przed sobą. A przetoż  
ya powiedam / Ze Synowie mieli dobra przyczynę ku przynchodożeniu  
y wymowce Łakomstwa swego. Gdy Bogatym byli / umieli sie tak-  
owa nauka przynchodożać y wymawiać / jakoby Przekazanie Boże cho-  
wali / A Bógie potępiali / jakoby ich Pan Bóg dla Grzechow y prze-  
stapienia ich karat.

Christus falo  
by we wyro-  
sumienie ka-  
sse.

Takowego salsynwego wyrozumienia dotyka tu Pan Christus / y  
mowi / Wy Szarizeusowie osprawniedliwacie sami siebie / jakobyście  
dobrymi byli / Gdy dosyć Mądrości macie / Chędy insey Ludzie / kto-  
rzy niedostatek a wstępie cierpia / trzymacie sobie za przeklęte / y przyncho-  
dożacie / y wymawiacie Łakomstwo wasze / iż Mamon wasz musi  
być nazwan Błogosławieństwem Bozym / a wy musicie to przykry-  
cie a przyczynę tego mieć / jakobyście Przekazanie Boże trzymali / al-  
bo nie chowali. Ale powiem wam Przekład o Bogatym y Bógim  
Gzłowicku / ktory przykład wam insey Rozsadek y staż przedkłada / A  
iż was Bogate potępia y przeklina / A Bógie Błogosławionymi zaś  
czyni / Gdybyście byli tego Bógatego Gzłowická wyzżeli / o którym ya  
tu wam powiedam / chędybyście go też byli owsem Błogosławionym  
przeżywali / y takbyście mówili / Temu dany Pan Bóg Mądrości /  
y wšęgo dosyć / iż w rostkossy żywie / A przetoż tego Znać jest / iż on  
Przekazanie Boże chowa. Jako y Mojżes powieda / mówiac / Kto-  
rzy Przekazanie Boże chowają / ci mają wesołymi być / mają pokoy /  
rostkossy / radości y wšęgo dobrego dosyć mieć / Takci sie owsem o to temu  
dzięye. Ale ya wam powiem / ktory tego zmysł jest / Abyście fałszywe  
wyrozumienie wasze poznali / y od niego odstąpili. Gdy PAN Bóg  
Bogactw ożycza y Mądrości dany / toć jest w prawdzie dobra  
rzecz y Przekazanie a Błogosławieństwo Boże. Ale gdy Mamo-  
nie służymy / kupim y przez Łakomstwo Mądrości nabynamy y  
wespolek zgromadzamy / Toć nie jest rzecz dobra / ani jest Błogosła-  
wieństwem Bozym.

Bogactw ant  
Tyra a nam  
miejsczy zro-  
czy nie czys-  
ma o Zakonie  
Bozym.

Takowy owsem ten Bogacz był / Miał w prawdzie wiele mądrości  
Ale był takomym / y niemilosierdnym / y nie trzymał ani w sobie miał ani ne-  
dny Litery ani Tyra a nammienszy rzeczy Zakonu Bożego / a yednák  
miał

## I. Niedziele po świętych Trojcy.

116.

miał wšęgo dosyć / Miał kosztowne czerwone Szarłatne Odzienie (Bo  
Szarłat był w nich lepszy / niżli w nas Arámit jest) Item miał najle-  
pše y najkosztowniejsze białe Lmáne Odzienie. Takci owsem był kosztow-  
nie y znamiennie przybrany. Potym też miał najlepszy najznamiennie-  
jsze jedzenie y picie / miał dobre spokojne dni / y chodził wieczor w pokoy  
spać / wstawat na żanytrzy rano kiedy yedno chciał / Nie był w żadnym nie-  
szczęściu / jako insey Ludzie / y nie był też tak dreczon / jako insey Ludzie. In-  
summa / Tam było wšęgo ofitości y miał wesoły żywot. Wecug naszego  
rozsadku / widział sie być / jakoby był błogosławionym Gzłowickiem / Ale  
yednák przed Panem Bogiem był zlosliwym y niepobożnym Gzłowic-  
kiem / ktory przykład Przekazania Bożego ani yednym palcem sie nie dotykał.

A to owsem mamy na dobrych baczności mieć / Abyśmy sie od fałszy-  
wego wyrozumienia Szarizeusow y przewrotnych Nauceznicelow dobrze  
strzedz umieli / Aleby tu mógł takomym Gzłowick mówić / Izali tedy zta rzecz  
jest Bogatym być y Mądrości mieć / A wšęgo też Abrahám / Da-  
wid / Job / Mądrości y Bogactwa mieli / a yednák sa zbawieni / Odpo-  
wiedź / Syn ty takomce / Ten Bogacz nie jest Abrahámorem ani Dawi-  
dowem / ani Jobowitowym / Bo ty Bogactwa / ktore on miał / tych on nie na-  
był pobożnie / ani ich poczcicie dostac. Pan Christus theż tu mówi o  
takomym Bogaczach / ktorzy takomymi sa / Takowe on w tym przykładzie  
prawie maluje / y dany im prawa a własna ich farba y własność. Ten  
Bogacz Gzłowick nie był skąpym / co sie dotyczy ciała nego / A wšęgoż yed-  
nák był takomym. Bo wšęsto wydzierał y kupił / y pod sie wespolek zgro-  
madzał Mądrości od inseych Ludzi / ktorych on hoynie a rostkossie  
używał / a w bógie Łazarzowi dopuscił Nędze y niedostatek cierpieć.

Takci sie też y dzisiejszego dnia dzięye / Wšęstet Świat drze / kupi / y  
zbiera / y czyni krom potrzebny y doległości drogość / dla wielkiego takom-  
stwa swonego / chocia też yednák Pan Bóg w prodżany rzeczy ku żywno-  
ści dany mierne lata. Toć ya yednák zaprawde pewnie wiem / iż ty yednák  
Łakomce twego Mammonu tak máto ná dot do Pięta z sobą wezmiesz /  
Jako y ten Bogacz / yslize yedno nęszce Diabel twego dobrá y mądro-  
ści precz przed tym nie odnemie. A ku temu też nęszce szczęścia potrzebu-  
jesz / aby to twoye Dzieci po tobie otrzymali. Abowiem ty sentencie a mo-  
wienia dla ciebie prawdziwe yednák zostają / y nie odnemia sie. Male  
quæsit, male perdit. Zle nabyte / zle zginie / Et de male quæsit, non gaudet  
bit tertius haeres. Nie prawie a zle nabytego dobrá / nie bedzie używał  
trzeci Potomek.

Nie byłby owsem temu Bogaczowi żaden Grzech / iż sie on kosztownie  
prynodziwał / y rostkossie nadł y pił / Abowiem Pan Bóg odzienie / yedze-  
nie y picie stworzył / y mówi / że to jest nego błogosławieństwo. Komu sie to  
stać może / ten też może tego ku potrzebie używać / Ale Łakomstwo jest rzecz  
nieprawa / y Grzech. Pan Christus mówi znakomicie. Gzłowick niektory

To słowo  
Bogactw / jest  
podeżyżane  
w piśmie S.

BB ij

wielu



## Kazanie ná Euágelium Luce XVI.

Co Bogaty  
rzeczon jest  
w Písmie  
S. o bogatym  
Esaie 53.

wielu mieniąc w Písmie świętym. Abrahám też był bogatym / Ale go  
jednát Pismo S. nie zowie dla tego bogatym Człowiekiem / Ale (bogaty)  
w Písmie S. niemát tak wiele známion / jako Lichník / albo niepobożny  
a złośliwy Człowiek / Jako Esaie 53. napisano stoji / Pogrzebion jest  
jako Niepobożny / a umráł jako Bogaty. Tu Prorok to słowo Bo-  
gaty a Niepobożny / jedná rzecz zowie. Jakoby chciał rzec. Pan Chri-  
stus umráł a pogrzebion jest jako Złotník / Potr a niecnotliwy Czło-  
wiek / a złośliwy on nikomu nie niepráwego nie uczynił. Toť tu Pismo  
S. zowie bogatym byt. Jakoby iście tak nie smiał bogatego Człowieka  
fromotit. Nu / neshi tedy kto jest takomym / A od nas tego slyšet ani prz-  
nac nie chce / i z takomym a złośliwym a niepobożnym jest / Ten jednát to  
bedzie musiał slyšet / tam gdzie też to ten Bogacz slyšet musiał. Tu nam  
owšeti ptáci a to dobrze obaczmy / neshi my w tym Paná Bogá / který jest  
w Niebie / albo sami siebie / ošnydomy a ošukamy.

Tu sie owšem wypisuje takowy Bogacz / který mniemat žebý byl  
dobrym / a byl w Bogactwách a Mánětnošcích před Swiatem we  
wšelkém počtu / a slawit sie a dobrze sobe tušit / tym mowieniem /  
ktore Pan Bóg přes Mojžesa powiedziat / mowiac / Kto dobrym jest /  
temu bede błogosławit / Trzymat tak o sobie / jakoby nie byl powinien /  
žebý komu miał nieczego vžezat / a ižby kto nego Mánětnošci miał  
vžiwat / Myslil tak sobie / Kto v bogum jest / ten jest překletým / A ža-  
sie kto Bogatým jest / ten jest Błogosławioným / Na jestem Bogatým /  
A přetož jestem Błogosławioným / a trzymatem też Přykázání Bož-  
e / A Lázarež náprzeciwko temu jest Vbogum / a přetož jest Grzešnikem /  
a Pan Bóg go też škarať.

A byl też niekterý Człowiek imieniem Lázarež / který ležal  
v drzwí iego pelen Wrzodow / chce byt nášcon / z odrobín /  
ktore pádaly z stolu Bogatego.

Bogaty člo-  
wiek bywa  
bárzo obciat  
žon.

I.

**B**an Christus tu dosyć nieśmáczno a nieprziem-  
no czyni / A obciáza bárzo Bogatego Człowieka. Vbogi Lázarež  
był pelen Wrzodow a ležal przed drzwíami onego Bogacza / A přetož sie  
on Bogacz nie moze wymowit ani rzec / Nie wiedziatem tego / Gdybych  
na to był wiedziat / žebý tam tak vbogi Człowiek był / Tedybych go był  
do siebie žáwolat / a nemubych był owšem Mánětnošci moich vžicil /  
onego goit a leczyć dat / a inšnymi potrebami bych go był opátrzył / žebý  
mu nie bylo potřeba ná Blchy teżec / jako Psu. Takowy wymowa-  
ti nie mogł on mieć. Bo tam vbogi Lázarež před Progiem nego le-  
žal / gdzie on žáwždy wchodzil a wychodzil. A jednát mu depušit le-  
žet a nie dat mu nic / Ale go ža překletého Człowieka trzymat / a tak  
sobe myslit / Teni musí byt złośliwym / niepobożnym a złym Człowie-  
kiem / A přetož go Pan Bóg škarať / i z tu w swoney ropie a plugawoši /  
a w grze-

## I. Předziele po świętých Trojcy.

117.

a w Grzechách lež. Takci owšem vbogi Lázarež musiał smierdziet před  
oczima onego bogatego Brzuchacza / který sie świętym byt mniel / a ne-  
dnát sam był pelen wšelkých Grzechow / a byl from Wiary a náprzeciw-  
ko Panu Bogu / a přes mišosť náprzeciwko Blžnícemu swemu / byl pe-  
len Lákomstvá / Pychy a Niemišosierdžia.

Pocny thež tá rzecz jest strážliwa / iž Lázarež sam přyšel a nie  
prošil Chleba / Miesá / ani Pieněz / Ale tytko tego co Píom bywa  
porzucono / zwlašča / Odrobín a mátych stuzek požadat / ktore osta-  
wały a vpadaly z stolu Bogatego / choťaby byly kóci albo stony Chle-  
bá / Aby nemu tytko ty podane byly. Ale z tego jednát nic nie bylo / Bo a  
tego dostať nie mogł. Toť tedy neshiže báržien Bogacza obciázilo / a po-  
moglo nemu gtebién ná dol do Piekla / Takowego nieprziázného a nie-  
mišosierného Człowieka Lákomstwo a Pycha a ntego vžynká / iž prá-  
wie Kámeniem sie sšat náprzeciwko onemu vbogiemu Lázarežowi / iž ža-  
dny práwen krole Krwie Chřešćánskejši Lákosťi to sobe nie miał / a  
owšem / ani Człowieczego Šerca w nim nie bylo.

Což wiceen potrebá o tym mowit / Nicrozumné a niecne Žwieržetá  
a Psi přychodžili / a žmítowali sie nád onym vbogim Człowiekiem /  
Gdyby byli a Chleb měli / tedyby mu też byli snadž dali. Czynili wšá-  
tož co přemogli / vžynáli nálepšego čžonku který měli / Zwlašča /  
vždravíahacego Žezýta swego / tym ližáli Wrzody nego / a rope z niego  
otieráli. O jako ľacwieby to był mogł Bogacz wczynit / žáledwieby  
go był žtóry koštowat / a žadnaby mu šlodá ani vinnicyšenie dla the-  
go w nego Mánětnošcích nie bylo / Ale on wžgarržal a potepíal one-  
go vbogého Człowieka z nego Wrzodami / jakoby překletého a pote-  
pioného Měžá.

Takowy přykład mowí Pan Christus do Žáržeušow / niechan  
wam bedzie oznáymion / a ná dobren bácznošci od was mian. Wy ža  
to sobe trzymacie / Gdy vbogim Ludjom dopušezacie nedžnie ležet / ka-  
taczem a prágnáčem byt / ižbyžcie w tym bárzo dobrze czynili. Ale  
přetwórcie jedno kárte ná drugá strónu / a ponžžcie práwie ná ten  
Text / thedy to dobře wyrozumíte / Wy mniemacie / žebý Bogáci tytko  
přyslycháli do Niebá / Jakoby oni tytko sami Błogosławionými Synmi  
Božými byli. Ale sie tu náuczte přeciwnejši rzeczy / iž žaden Bogaty  
(tak jako we Písmu S. Bogaczami zowie) do Niebá nie přyšed / Ale iž  
tytko vbodžy do niego přyšda. A přetož thež Ewángelia bywa kázá-  
na nie Bogatým / Ale vbogim. A toť thež jest šezýra práwda. Gdyby  
Pan Bóg tytko Bogate do Niebá přymíwot / Tedyby sie žaden žni-  
mi nie zrownat ani sie žaodžil. A wšátož a okrem tego to čžyma / iž sie  
s swými podými Dáryšami / a z pářšwym a niečymým mammo-  
nem tak podnošá a smrodliwym sa / iž inše Ludje přeciwko sobe  
tytko práwie ža Geši trzymáň a ony wžgarržáň / Gožby sie thedy  
B B III sšáto /

III.

žaden Bogá-  
ty nie přy-  
šed do Niebá  
tytko vbogi.



## Kazanie na Ewangeliu Luce XVI.

Stáło/ Gdyby był Pan Bóg Bogate sobie za Apostoly wybrał? Tábby  
sie byli dopiero Bogáci podnošili y pyšnili sie / y moriliby. Otoż macie  
y ná to intencie wzglád / widzicie / Ż Pan Bóg żadnego vboiego nie  
chciał za Ewangeliste / Apostola / etc. przynaj / Ale tylko szczyre bogate  
Ludzie ná to przynaj. Ale tu Pan Chrystus wšytko przewrócił y odmie-  
nił / mówiac / Wy Bogáci musicie sie vboigini stáć / jeśli wam Ewán-  
geliá ma być kazána / y jeśli macie do Niebá przysci. A to przyn tym wiedzcie  
iż nie według Mądrości vboigini sie stáwacie / Ale iż musicie vbo-  
igini być według Cerci.

Stáło sie tedy / iż umarł Zebrał / y miesion był od An-  
yotow ná Lono Abrahánowe. Umarł też y Bogacz / y  
pogrzebion jest.

**B**ogi Łazarz gdy umarł / nie miał nikogo ná  
Swiecie / ktoby go známiennie pochował / Ale był od Annotow  
miesion w Lono Abrahánowe. Bogaty też umarł / y był pogrzebion /  
from watpienia / náto nánznámiennicy być mogło / Ale tam byli insi  
Annotowie / ktorzy go czekali / y ponieśli go do Piektá. Tu do szatki  
práwie wšytko było odmieniono y przewrócono: Vbogi Łazarz był we-  
dług rozsadku á skazni Sárizeusow przetletem y potepionym / A zaś  
Bogacz według Sárienskiego Rozsadku / Błogosławienstwa Bożego  
go dostąpił / y jest błogosławionym Głowiakiem. A wšakóż niedługo Zere  
mowi / iż Łazarz przyszedł do łona Abrahánowego / A iż Bogacz przy-  
szedł do Piektá. A przetoż musimy práwie rozsadek czynić / nie náto Sári-  
zeusowie / ále náto tu nápisano stoi.

**B**ogi Łazarz gdy umarł / nie miał nikogo ná  
Swiecie / ktoby go známiennie pochował / Ale był od Annotow  
miesion w Lono Abrahánowe. Bogaty też umarł / y był pogrzebion /  
from watpienia / náto nánznámiennicy być mogło / Ale tam byli insi  
Annotowie / ktorzy go czekali / y ponieśli go do Piektá. Tu do szatki  
práwie wšytko było odmieniono y przewrócono: Vbogi Łazarz był we-  
dług rozsadku á skazni Sárizeusow przetletem y potepionym / A zaś  
Bogacz według Sárienskiego Rozsadku / Błogosławienstwa Bożego  
go dostąpił / y jest błogosławionym Głowiakiem. A wšakóż niedługo Zere  
mowi / iż Łazarz przyszedł do łona Abrahánowego / A iż Bogacz przy-  
szedł do Piektá. A przetoż musimy práwie rozsadek czynić / nie náto Sári-  
zeusowie / ále náto tu nápisano stoi.

Bogactwo  
samo w sobie  
nie jest złe.

Stary Adam  
a skazone przy  
rodzenie ná-  
st.

Práwa Roz-  
sad.

Alle theż tu musimy práwie rozność uczynić / y mówić / Vbogi nie  
dla tego do Niebá przychodzi / iż vboigini jest / A Bogacz też nie dla tego  
do Piektá idzie / iż Bogatym jest / Ale iż on sie práwie w vboistwie swoim  
dobrze spráwował / y onego dobrze używał / A ten sie zaś niepráwie w  
Bogactwie swoim rzadził / y onego źle używał / Toi takwie tunc od nas  
może być wymowiono / Ale Rozność nie takwie owšeki może być uczy-  
niona. Bo stary Adam á skazone przynrodzenie náše / jest w práwodzi-  
e / á Vboistwo zaś samo w sobie nie jest dobre / Ale iż to należy ná  
tym Głowiaku / ktorzy tych obudwu rzeczy práwie używa / y práwie  
sie w tym może spráwować y rzadzić / Edey sie to tunc stáwa / iż tu  
temu przynchylny jest / y źle używa ten rozności tu przynchylny złość  
swoych.

## I. Niedziele po świętym Trojcy.

118.

mu Pan Bóg dał / náto S. Paweł mówi / Philip. 4. Náuczyłem sie philip. 4.  
przestawać ná tym co mam / etc. To vboistwo jest rzecz rośkosna y przy-  
gotowanie tu wiecznemu Żywotowi / Takież też / gdy Bogaty przejeżdża-  
nie á błogosławienstwo Boże uznawa / y mówi / Pan Bóg nie náda-  
rzył Bogactwem / tego bede práwie używał / Nie bede pyšnym ani náde-  
nym / ani łakomym / Jeśli vboigi Głowiak do mnie przyndzie / temu też odzie-  
le mego dobra / tu y ondzie pomoże / gdy tego potrzeba będzie okazać /  
Takowy Bogaty dobrze sie rzadzi y spráwuje w Bogactwie swoim / náto  
y Abrahám y Dawid łakowymi Bogatymi byli / y Job / ktorzy swego ka-  
śa chleba / ktorzy miał / sam zjeść nie chciał / Job 31.

Tá rozność / mówię / jest práwa. Ale náto wiele ty sobie łakomych być  
mniemasz / ktorzy te rozności trzymają / Bo stary Adam / á skazone przy-  
rodzenie náše / nátom rzekł / jest złym Lotrem / ktorzy tak mówi. Wniem ná-  
te rozności bázgo dobrze / Vboistwo owšeki nie czyni żadnego zbáwionym /  
Bogactwo też nie potepia żadnego / A przetoż áczkolwiek ná Bogaty we-  
stem / Edey mie jednáł Bogactwo nie potepia. Potym sie też tego domy-  
śla / iż bywa bezpiecznym y pyšnym / y mniemá że może z Mądrości á  
Bogactwem swoim czynić / co jedno chce / Taká ten Lotr stary Adam  
á skazone przynrodzenie náše / jest domcipne / y tego sie domyśla / ná-  
d Stowo Boże. Patrzanż tedy każdy s pilności / aby sie sam nie osu-  
kał ani zdradził / Aby sie nemu tak nie stáło / náto sie ytemu Boga-  
czowi stáło. Abowiem Pan Bóg / ktorzy jest wšytkich Cere doświada-  
czycielem. nie da sie owšeki osukać / on zna Cere każdego / y nie nemu  
nie jest tajemnego.

Náto ich test  
ktorzy te roz-  
ności trzymają  
ta.

**P**atrzanż náki to Lotr á niecnota Bogaty Głowiak  
wiel był / iż on ná vboiego Głowiaka / ktorzy przede drzewami nego  
leżał / á tylko odrobini y skork Chleba prosił / nie patrzał / ani náń wenz-  
rzał / Ale go wzgardzał y za potepionego y przetletego Głowiaka sobie  
być trzymał / y pierwej niżli mu tych skork y odrobini Chleba / ktore pod  
stok nego wpadały / zyczył miał / Edey ony ráczy wolal dać Psu zjeść / á-  
bo im dał zagać. Takowy Przektad nie ná próżności owšem jest nam  
tu wypisany y przedłożony / Ale jest dla tego nápisany / Aby sie Bogáci  
opatrzyli y tego wystrzegali / Aby ich łakomstwo przez Bogactwo nie  
zdybało y wšomilo.

Bogaty  
Głowiak.

Dziśnieszego dnia także sie też stáwa / iż práwie niemal wšytki  
Swiat kupi / drze y zgromadza / A jednáł żaden nie chce być łakomym / Ale  
każdy chce być dobrým Ewangelikiem y práwym Chrześcianinem. A  
łakowe łupieństwo y drapieżstwo o przeciw nikomu wlecey / tak bázgo sie  
nie stáwa / náto przeciw nášym Bráciom / ktorzy sie wczá / y vboigini  
Plebanom w Mieściech y ná Wsiach. Ba Nieczánow y Gbu-  
row żaden śnady nie może tak łupić ani drzeć / okrom tylko tych  
ktorzy są Vboigini Ludźmi / ktorzy peten Dom Dziatki mają /  
y z swoya

Zatęmstony  
dziśnieszego  
oksu.



## Kazanie na Euangelium Luce XVI.

Wz swoja ciepla a trudna robota w sile / zaledwie sobie Chleba wyro-  
bić n dostac moga. Gdzie wice Eburzy / Mieszczenie / Slachta swone  
Zyto / Weczmien / Robota w Kupia tym drozy moga podnieść n przedać  
w Grosz w Zysk swon dwonako albo tronako z tego uczynić / W tym takom-  
stwo swone n drapieżstwo nad drugimi Ludźmi łatwiej sprawić n wypek-  
nić moga / Ale Plebani n Káznodziene / n ci / ktorzy żadnego Kupiectwa  
nie mają / Ale tylko z swonego Młyna / Albo / nato bywa mowiono / wedle  
Pnuru / a z tego co im postanowiono jest / żyć muszą / n Pieniądza n Gro-  
sz swego powiększyć ani przynmnożyć nie moga / Ci muszą cierpieć n mu-  
szą się dać drzeć / łupić n zamordować.

W nato wiele jest dziś Eburów / Mieszczańców n Slachty ktorzy wbo-  
giemu Łazarzowi / ktorzy na każdy dzień przed drzwiami ich leży / nic nie da-  
ją / W owym razie go aż do szczerbki obtupia n odra. Ale wydra z glu-  
pią / to zaśie przecharuna / przeżra / przepija n przestroga n marnie stra-  
wia / zbitym nędzeniem n przynodżaniem / wśnisko przez gárdło leżac / al-  
bo na syie wieszając a przestrożac. A przetoż częstokrociem to powie-  
dział / że takowa sprawa / żywot n obczaj nie może dłużej trwać n musi  
się wśnisko zlamać / A tak albo Zurek albo mśny niektorzy Żołnierzy przyn-  
dzie / n zaraz wśnisko do szczerbki precz wzięcie n rozprosy / Go przez dług  
czas łupiono / krądziono / drapiono / n zgromadzano / Albo Każdy dzień  
na to przynadnie / a ten Grze koniec uczyni.

Albowiem / Pan Bóg nie może takomstwa / zbytku a swowolności /  
pnych n nadetości / krądzictwa / łupieństwa n drapieżstwa dłużej cierpieć /  
Muszą się za to wydziać n mścić się / n sam to zabronić n to wzmocnić / gę-  
tnąć n nie im więcej nie pomoże / Káżdy to wśnisko wola niektorzy na  
inśie rzeczy a sprawy obroci n nalożyć / niżliby mieli w bogiemu Łaza-  
rzu tym na pomoc być. Pod Papiestwem / byli Ludzie szkodrości-  
wi n radzidawali / Ale teraz gdy Ewangelia naślad / żaden już wie-  
ten nie nie dany / Ale tylko jeden drugiego łupi n drze / n każdy wśnisko  
sam tylko mieć chce. A im dłużej ta Ewangelia bywa kazana / tym  
głębiej n bázylej Ludzie wpadają w Łakomstwo / w Próch / n w nade-  
tość / tak rownie czynią nato by ten Zebrazny Wor albo Miec / tu na  
wielki miał zostac. Tak prawie do szczerbki Dyabel dwonako już Lu-  
dzie opętał.

**A**l m tedy on w bogi Łazarz przed drzwiami onego  
Bogatego Gzłowicki leżał / A żadnego nie było / kichyby się  
nad nim glutował n onego przynat / Ale tylko mili Ewicii  
Annotowie siedzieli tam przy nim / n strzegli go / n mieli wzglad a  
baczność nań / Gdyż on Bogacz żadnego wzgladu na niego mieć  
nie chciał. Wślibych tedy mienić albo obierać miał / Ztedybych ow-  
śki wolał być w bogim Łazarzem / niżli Bogaczem / Nie mając na to  
wzgladu / iż Łazarz pełen Wzgodow bedac przed Bogatego Gzłowicki  
drzwiami

## I. Niedziele po świętym Trojcy.

119.

drzwiami leżał / łaknacy / wzgardzony n nagi był / n nie miał żadnego stro-  
ża / A zaś naprzeciwko temu / on Bogacz miał wśnego doświ. Bo rączy-  
nych iście wolał jednego Annoti za strożi n opiekuną swego mieć / niżli  
wśnisko inśie Káznostie Cesarze ze wśnisko ich moca. Teraz tedy Text E-  
wangelien powie da / iż nie jeden tylko / ale wiele Annotów Łazarza przy-  
strzegali / n onego czekali aż Duśa z ciała jego wysła. O nato że onemu  
Gzłowickowi siepowodziło n stało na Ziemi / iż żadnego nie miał / kto by  
go przysstrzegat / A teraz zaś ma wiele Annotów / ktorzy go przysstrzegá-  
ją / n Duśe jego nieśli w Łono Abrahánowe. Takowym piastunkom  
nato Łazarz miał / radbych na też owśki Duśe swoje dat nieść.

Naprzeciwko temu zaśie Bogaty Gzłowick miał też Służebników <sup>Bogaty Gzłowick.</sup>  
około siebie doświ / ktorzy go przysstrzegali. Około loża Służebnicy jego  
stali n piecza o nim mieli. Za nim a tu leżemu jego była wśniska Apte-  
ka n Lekarska przynotowana. Zdziesi też wśedzie okolo niego nad  
nim / pod nim / n po wśniskich stronach / było Diabłów dwadzieścia albo  
trzydzieści ktorzy czekali n strzegli / gdy z niego Duśa wynidzie / n nie-  
śli Duśe jego do Pieka. Toi byli bázio daleko nierowne Piastun-  
ki / naprzeciwko tym Piastunkom / ktore w bogiego Łazarza Duśe  
oczekiwali.

Toi Pan Chrystus opowieda / n to że wśniska wprzymocila nam  
znać dawna / Abyśmy się owśm dobrze wysstrzegali Łakomstwa / a nie  
byli bezpiecny / ktoregoś to wysstrzegania my za naszego czasu dobrze  
iście potrzebujemy / Abyśmy też ten haniebný złość a marność tego  
przeklętego Łakomstwa / za Gnóte sobie nie mieli ani poczynali / Watoż  
się to nędak / niektorzy / w wielu Ludzi tak sstawa. Pan Bóg też zna  
Sercá nasze / n rownie także tenże Sad przed nami stoi / gdy się Ła-  
komstwu owieść n zdradzić damy / do ktorego ten Bogaty Gzłowick przy-  
szedł. Uczynmy tedy też Rachunek a liczbę / co dobrego w tym Żywocie  
czynimy / Tedy się tak nadozie iż bázio malo czynimy. Dla czegoż tedy  
tak bázio łupimy / zgromadzamy / drzemmy n drapimy / A przez cały Rok  
zaledwie jeden Złoty bywa od nas dla Pana Boga do Kościoła albo do  
Szkoły / n w bogim potrzebującym Ludziom dan / Przynajmniej owśm ne-  
den / ktorzy znamy Liczbę a Rachunek uczyni / n bedzie mowit. Wiatem w  
bogiego Łazarza przede drzwiami twojimi / a nie daleś mu nic / n mnie-  
maś żebys prawie n dobrze w tym czyni / iżś żadnemu ani Pieniądza  
nie dat / Wniemalesz tak sobie / żebym nie było żadne Łakomstwo / a iżby  
nie Pan Bóg nie miał za to karać. Wźmij tedy też teraz twoje zapłata  
tak natoś sobie zaśluzyt.

W Káznodziene tego haniebnego Łakomstwa nie możemy więcej  
zabronić / tak prawie do szczerbki się już wkorzenito n serzy się / nato by  
jako byto Bogiem n Panem we wśniskich Krainach / a nędak się  
ono wannyctny przynohedzoja n wymawia. Uczynmy n baczmy ne  
owśki

Kazanie z  
Łakomstwa  
uśse.

Łazarz.



## Kazanie na Ewangeliu Luce XVI.

owseki na Ryńku / y w Ruchni / tak że wiece ani Pieniążka ani Halerza nie otrzymamy. A wpażoż tych Osob ktorych takomstwo wiodzi / nie możemy tak właśnie obaczyć / Musiemy to temu dać sadzić / który tu powie-  
da / iż Diabeł tego Bogatego Gzłowicką przez do Piektą wziął. A przetoż każdy to mien na baczności / y tego bärzo dobrze sie wysłrzegay. Widzimy teras wielkie takomstwo o Gburów / o Nieśbżanów / y o słachy / A osobli-  
wie / náprzeciwko obogim Plebanom. To nie może owšem żadnego do-  
brego dostojenia wziąć / ani ná dobre wymści / niechay siedziene náto  
jedno chce. Toć thedy jest wyobrażenie á przykład / w ktorym Bogaty  
Gzłowick / y obogi Łazarz wymalowany y przedłożony nam jest / tak w ży-  
wocie / náko y przy Śmierci / Ale słuchamy też daley náto sie temu Boga-  
czowi w Piekle działo.

A bedac w Piekle / podniosłszy Oczy swoje / gdy był w  
mekach / wyzwał Abrahámą z daleka / y Łazarz na Łonie ye-  
go / Tedy wołayac rzekł / Oycze Abrahámie / Zmiłuy sie ná-  
demna / á posli Łazarz / aby omoczył koniec palca swego w  
wodzie / á ochłodził yęzyk moy / Boć cierpie Mleke w tym  
płomieniu.

**T** Oto wypisune sie náko on bogaty Brzuchacz w  
Piekielnym ogniu y mekach leżał / y podnosił oczy swoje y wyzwał  
inše wyobrażenie przed sobą niżli przed tym widział / Bo tedy mu  
było obháwiono / to przed tym czynił. Ono przyfrńcie nusz było przez od-  
dalone / ktorym sie przed tym przychodożał y wymawiał / y dobrzym sie  
był poczytał / Nie mógł tedy wietcy mówić / że to musiał dla sławy á poro-  
ciwości czynić / iż sie tak kosztownie á stronnice przyobloczył / y tak známien-  
cie á honnie z weselem żył. Widział / iż obogi Łazarz / ktorego on przed  
drzwiami leżacego potepiał y wzgąrdzał / w łonie Abrahámeynym leżał /  
tak náko wiece Młaska swoje Dzieciatko ná reku piastune y trzyma. Toć  
jest owšem inše wyobrażenie. Przed tym tego nie chciał ani mógł oba-  
czyć / Ale tedy widział / náko Łazarz tak známienitym Mleżem był przed  
Bogiem. Przed tym nie inšego nie widział ná tym obogim Gzłowicku /  
tylko rope / wrzody / náśmiewanie y wzgąrdzanie nego. Ale tedy ná nim  
widział szczyra sławę y zbáwiony á błogosławiony rostkossny stan nego.

Przeżądle  
Bogacjow.

Nadby był owseki wyszedł z piekielných mek. Ach Oycze Abrahá-  
mie / mówił / Zmiłuy sie nádemna / y posli Łazarz aby tylko yedną  
kropla wody yęzyk moy ochłodził. Toć jest w prawdzie przykre á há-  
niebne wyobrażenie wypisanie y przedłożenie / W ktorym Pan Chrystus  
jest bärzo srogí y popedliwy w ten przypowieści / albo podobieństwie / y  
temu przekletemu hániebnemu takomstwu jest bärzo wielkim nieprzyna-  
cielem. A przetoż nam tak málune / wypisune y przekłáda tego Bogatego  
Gzłowicką przed oczny siedzacego w Piekle z palanacym hezycim / ktorzy  
był tylko rad miał málą krople wody ku ochłodzeniu hezycá swonego / Ale  
sie to

## I. Niedziele po Świetey Trojcy.

120.

Nie to mu sstać nie mogło. Bywa mu odpowiedziano diwopákim sposobem.  
Naprzód násmiewa sie z niego Abrahám / mówiac.

Wspomni Synu / iże wziąłeś Dobrá twoye w Żywocie  
twoim / á Łazarz także złe. A tak on używa teras pocie-  
senia / á ty Mleke cierpiś.

**M** Aloby chciał rzec / Tyś nusz wziął dobrá twoye w  
Żywocie twoim / Cierpię też teras za to meki y wdreczema / y także  
też to sobie chciał mieć / A przetoż sie tobie w tym nie niepráwego  
nie sstawa. Chciałeś twone Niebieskie Królestwo ná Ziemi mieć / Pienią-  
dze y Mągetności / byty zbáwieniem twoim / Rostossne á stronne odzienia /  
y známienity á honny Żywot był twoim Xanem / Niechay też teras  
twone Złote y Zalery / twoy Szárkat y rostkossne cienkie Lniáne odzienie y  
Świeckie kochanie y wesele á radość pomoże. Gożci ma Łazarz pomoc / kto-  
regos ty był opuścił y wzgąrdził / gdy sie mu złe działo / Toć wyszko było  
jemu odpowiedziano / z Bostiego sadu y z káżni nego / Iż on teras bywa  
pocieszon / á ty Bogaczu Mleke cierpiś. Táci jest summa tego / iż Boga-  
cze przysłuchaya do Piektá / A obodzy / ktorzy sie práwie w obostwie swo-  
ym spráwuna przysłuchaya do Niebá.

A nád to wyszko między námi y wámi / wielka odchłan  
utwardzona jest / iż ci ktorzy chcą stáć przysć do was nie  
moga / ani stámtąd tu przysć.

**A**le jest druga odpowiedź / Chociabysmy to / po-  
wieda rádzi uczynili / żebyśmy do ciebie przysć / y hezyc twoy ochł-  
dzić chcieli / tedy to jednáć nie może być / wedlug wolcy nášey tego nie uczy-  
nimy. Abowiem Panu Bogu ku wolcy nego być powinni neszemy / abyś-  
my ná to zezwolili y to chcieli co też on mieć chce. Wedlug możności ná-  
šej tego też uczynić nie możemy / Bo áczybysmy tobie pomoc chcieli / Tedy  
jednáć neszemy tak rozstaczeni y rozdzieleni / iż jeden do drugiego przysć  
nie może. Gdyż ty y Łazarz wespółce mieśkaliscie s sobą / y byliscie / tak  
poczytanac / náko by Sasiedzi / On leżał przed drzwiami twojimi / tam  
mogł jeden drugiemu posłużyć / Táci nie trzeba było przez żadną  
odchłan stępować / Byli owšem doshy blisko ciebie / Táci byś go był mógł  
przynamniy do Stáynu twojey dać wnieść / neszbyś mu był żadnego  
mieśca w twoim Domu nie chciał sprzymać ani użyć. Ale on teras  
daleko od ciebie jest / iż ty nemu nie dobrego uczynić nie możesz / ani on  
heż zás tobie. Táci odchłan á przepási albo przeciąg jest bärzo wielki /  
iż ty nie możesz do nas / ani my też do ciebie przysć. A przetoż nie mó-  
że tobie być pomoc uczyniona. Táci było owšem Bogatemu Gzłowic-  
kowi odpowiedziano.

Táci záprawde za to trzymamy / iż to najwietše karánie ma być / iż  
Bogacze

Pierwsza od-  
powiedź Ab-  
rahámowa.

Druga odpo-  
wiedź Abrahá-  
mowa.



## Kazanie na Euangelium Johan. XVI.

Sapient. 5.

Bogacze i potępieni tam będą musieli patrzeć na obłogie w Niebie siedzące / które oni tu na Świecie wzgardzali / Nako też Sapient. 5. napisano stoni. Alprzeż to tego bogatego Głowiaka najwiecej serdecznie boląto i dolegąto / Gdy Łazarza w Abraháimowym łonie widział. Wielkiy o-  
gien nęści mu dwonako goraczsz był / gdyż musiał patrzeć na Łazarza / tak w wielkiy czi będącego / z którego sie on przed tym namnielwał. Abrahám też to czyni tu skardni tego bogatego Głowiaka / i z nemu nie inbe-  
go nie wlażat jedno Łazarza. Bo tak bywa mówiono. Per quæ quis peccat, per illa punietur. Przez co kto grzeszy / przez to i będzie karan. Sa-  
pient. 11. Ten bogaty Głowiak grzeszył przeciwko Panu Bogu w Łazarzu / a przetoż też musiał przez niego być skardni / Takie sie też będzie działo dnia sadnego / Pan Bóg obogic Sieroty i Bogacze / Łakome i Lichsni i naprzeciwko sobie postawi / Gdy Lichsni w Piekle będzie gorzał / Eheny obogi Głowiak / który sie nemu musiał dać łupić / drzeć i dreczyć / będzie w łonie Abraháimowym siedział / Na to będzie Lichsni musiał patrzeć / tu swoyey wietšej boleści.

Sapient. 11.

Tak tedy jest skardni / która bogaty Głowiak w Piekle musiał szyć / i nie chcemy ani możemy tobie pomoc. Tam musiał Bogacz o wszelkim wspomozeniu swoym wątpić i rozpaczat na wielki. Nie chce tu teraz powiedzieć / co jest Abraháimowe Łono / Ani też tego jest potrzeba / Bo Ludzie i okrom tego są tak nowych rzeczy požadający / skardni / pytani i ob-  
chodzą sie z niepotrzebnymi sprawami / a przez ten czas opuszczają praw-  
wa główna rzecz a sprawę. Dowiemy sie tego owszem dobrze / co jest Ło-  
no Abraháimowe / gdy wiet tam przyjdziemy. Teraz mamy na tym dosyć mieć / i nauczyć sie / iż Pan Christus przez te przypowieści a podobień-  
stwo nas wystrzega / abyśmy nie byli łakomymi Bogatymi Ludźmi. Jeśli mi da Pan Bóg przeżgnanie a błogosławieństwo swoje / iże bede miał Pieniądze i Mądrość / tedy tym mam innym pożyteczny być / jeśli tego nie uczynię / tedy tu słyżę z Przykładu Bogacza tego / który mi sie potonie też szyć ma.

Mammon.

Wszakże tedy ten Mammon a Pieniądze / którego tak używamy / jest przekletym skarbem / który żadnemu nie nie pomaga / i owszem jest cieśkie Brzemie / które każdego tym gładien na dot do Piekła przystawia i popycha. Ale jeśli nam bywa dane Błogosławieństwo Boże / i Bogá-  
ctwa i Mądrości mamy / tedy to dobro a mądrość ma być owszem Ludziom pożyteczna. A jeśli Ludziom nie jest pożyteczna / tedy ta zápe-  
wne jest Łakomstwem i Mammonem / i przysłucha do Piekła. Przy-  
tym zostac mamy / a o Abraháimowym Łonie nie mamy sie disputować / Ale sie tym mamy dopuścić o tym disputować a gadać / którzy to czynić muszą / a tego być nie mogą. Na taką odpowiedź / porzyna ten Bo-  
gaty Głowiak mówić / rzekac.

Proście tedy Oycze / abyś go posłał do Domu Oycá moyego / Abowiem mam jeszcze pięć Braciey / aby im świadczył / iżby y oni nie przyszli na to miejsce Meki.

Nakobny

## I. Niedziele po Świeten Tropcy.

121.

**N**akobny chciał rzec / Gdyż tedy tak musi być / iż mu-  
że straconym i potępionym być / A Łazarz zbawionym / i wiczy-  
nie ma być pocieszonym / Tedy wżdy posli Łazarza do mony Brá-  
ciey / Tam jeszcze żadna ochłan a przepaść między nimi nie jest potwór-  
dzona / Bo jeszcze nie są na tym Mienściu wdreczenia a meki / na którym na-  
westem. Alprzeż to posli Łazarza do domu Oycá moyego / ten niechay Brá-  
ciey mony opowie i świadczy / iż na tu w Piekle gorzeć musi / Aby sie po-  
lepsiali a zbawieni byli. Toć wżdy niedak jeszcze dobry potępiomy był /  
ktory innym tego potępienia i wdreczenia / w którym sam był / nie sprzywał  
ani życzyl. Ale to nie dla tego jest napisano / żeby potępieni tego wmyśli  
być mieli / Ale iż to Pan Christus Ludziom tak prościuchno przedstawia /  
aby ich tym wystrzegł / aby mogli być potępienia.

Rzekł mu Abrahám / Młayac Mojszã y Proroki / nie-  
chayże ich słuchają.

**W**szakże czytają / powieda / Mojszã y Proroki  
we wszytki Sobotne Dni w Szkolach swych / Eheny niechay słu-  
chają. Bo to tak Pan Bóg postanowił. Iż jako tu u nas we wszytki  
Niedziele Skoro Boże bywa kazane / Takież też u Żydow we wszytki  
Sobotne dni Mojszã y Proroki czytano. Tam wlażune mu Abrahám /  
mówiac / Niechay Mojszã y Prorokow słuchają. Tam obacza  
i wyrozumieny jako ży / i co czynić mają. Mamy sie tedy trzymać  
Kościelnego a Duchownego Brzedu / i zwierzonego Słowa Bożego.  
Pan Bóg nie nowego owszem z nami poczynac nie chce.

A on rzekł / Nie Oycze Abrahámie / Ale jeśli by kto z D-  
mártych był do nich / tedy sie wznają.

**N**akobny chciał rzec / Mojszowi y Prorokom puść  
przysięgli / Alprzeż to u nich nie nie sprawi. Aleby to wielki dziw  
i niezrozumieny rzecz była / i wielkiy to wzgląd miało / Gdyby kto  
z umártych był im sie okazał / i onym świadczył o moich Mektach / które  
na cierpie w tym płomieniu.

A on mu rzekł / jeśli Mojszã y Prorokow nie słuchają /  
tedyć ani wwierza / chociaby kto z umártych wstał.

**P**otępienemu w namnienszey rzeczy nie musi być  
go Wola być wypelniona. Ten Bogaty Głowiak był na dole w  
Piekle / i owszem tak bardzo chudo karmion / i sucho napawan / Nako i on  
tu Łazarza na Świecie karmił i napawał / Wszytko mu musiało  
być odmówiono / czego jedno prosił i żadał. Jeśli nie chce Mojszã  
y Prorokow słuchać / powieda Abrahám / to jest / Jeśli mogą i  
wmycha Skoro Boże wzgardzić / Gdyż niedak wiedzą / iż jest Skorem  
Bozym /

X X



## Kazanie na Euangelium Luce XVI.

Bożym / Tedy też y na umiarle nie beda nie dbać. A to też prawda jest. Chociaby też dobrze Pan Bóg dzisiejszego dnia y Annyetá swego zesłał / a czyniłby to ras / trzyn albo y czteryn / Tedyby sie rownie także temu przyzwyczaili / y takby wiele o tym trzymali / náto y o Plebanstwie kazaniu. Tedyby sie też obyczajem sstało / Chociaby dobrze ktory z umiarłych powstał. Bo gdy Słowo Boże samo w sobie kogo nie pobudza / tego też żadna iná Personá nie pobudzi / chociaby też był umarty s Piętká / albo y Annyetá z meba.

Alcby tu mogł nam niekto to przedłożyć / mówiac / Kazanie przez Słowiek jest pospolite / Ale gdyby tto z umiarłych powstał / tedybyśmy wierzeli. Item / gdyby Euangelia przez wielkie y známe Ludy / náto przez Książetá / Krole / albo Cesarze na Ziemi / albo przez Annyetá z Niebá / była kazana / tedybyśmy wierzeli. Ale nátoż możemy wierzyć / gdyż ono Ludy / y tu temu nie jest obodzy Rybuse á podli wżgardzeni Ludy każą? To sie owśeti da mówić / Ale co sie dotyczy prawdy rzeczy / tedy to niczemnie mówienie jest / Abowiem osoba żadnego Słowieka nie przetrwa / dzy tu temu / aby prawie wierzył / Ale Słowo Boże iście musi go tu te- / mu / przywieść / Aby pewnie wiedział / iż to jest Słowem Bożym / ktore jest namonżją Osoba. Kto tu temu bywa przywiedzion / iż Słowo Bo- / że wżgardza / Gdyż niedał zapewne wie / iż to Słowem Bożym jest / nátożby tedy też ten nie miał Annyetá y umiarłych Ludy Słowá wżgardzić.

A przetoż prawie mówi. Jestli Moizešá y Prorokow nie słuchá- / ya / tedy też nie wierzba chociaby kto z umiarłych wstał. Abowiem Moizešowe y Prorockie wezwanie y posłanie / jest wielkie wezwanie y posłanie / niżli ktorego umiarłego. Kto tedy Moizešá y Prorokow nie / słucha / Ten daleko mniich będzie umiarłych słuchał. Z wśeteczności á / swowolności mogłby podobno niektorego z umiarłych słuchać przez troski / czas / náto dzy y wutro / Ale potym tedy niedał takowe posłanie od umiar- / łych ja mchy nie stało.

Syrach powie da / Uabywajcie sobie mądrości bez Pieniedzy y / y poddaycie siye wáše pod yárzmo yey / á Dufá wáša niechay / będzie w kárności. A przydał swoy Przykład / mówiac / Gdy- / yestże młodzienskiem był / pirwey niżli sie począł tukać Eufas- / tem mądrości / yáwne bez strachu przez modlitwe swoye. To by- / wa tu o Słowie Bożym mówiono / iż kto dobrym ma być / Ten musi od / Mądrości / To jest / od Słowa Bożego począć / ktore w Kościele od Ple- / baná bywa kazane. A chociaby też dobrze S. Paweł y S. Piotr / y ow- / sem sam P. Christus kazał / Tedy to niedał nic nie pomaga / kiedy ono / wżgardzić chcemy. Ale sie to tak powodzi y poszczęścia / Gdy Słowo Bo- / że imitujemy / y nemu wierzymy / chociaby też y S. Paweł / albo S. Piotr / Pan Christus / albo Jan Chrzciciel / Pleban albo Káptan kazał / Ná tym / nie nie zależy. Ale na Słowie Bożym wśystko zależy.

Kto

## I. Niedziele po świętych Trojcy.

122.

Kto Chrześt swon dla tego tylko wśsoce waży / iż od Biskupa Mogun- / diego / albo od Kardynata / albo od Papieża ochrzczone jest / Ten sie nie / gruntuje ani sádzi na Chrześt / ale na persony á osoby. Takowy grunt á / potwierdzenie nie długo sie też ostoni / Ale kto Chrześt swon dla tego wśsoce / y wielce waży / iż jest Boskim Sacramentem á Świątością / wstawa y / przykazaniem jego / Ten ma prawy á staty y pewny grund przed sobą. / Osoba iście nie czyni Chrztu lepszego. Chociaby też chrzcił sam Papież / / albo Biskup / Pleban / albo y Káptan / Tedy ten niedał nic jest lepszym / Chrztom niżli jest Babin Chrztu / ktora przy rodzących Niemiciach by- / wa / ktora czasu potrzebn á za niewola domá chrzci. Takie też jest Sło- / wo Boże ktore Pleban każe / To nie jest onśeti lepsze ná Słowo Boże / ktore też Káptan każe. Krokto mówiac / nie zależy na Personie / Ale na / Słowie Bożym.

A chociaby też dobrze wśystcy umarli powstałi / y kazali / Tedyby to / niedał nic nie pomogło / W owśem nie mogłby sie Ludy na umiarłych / kazanie do szatku gruntować y sádzić á wmoćnić. Abowiemby mogli do- / brze też á nieprawde każać. A przetoż Pan Bóg nie chce aby umarli ka- / żać mieli / Co gdyby miało być / tedyby był Káznodzienstkiego Brzedu nie / postanowił / y tu takowemu Brzedowi / Apostolow / Biskupow / Pleba- / now / y Káznodzienow nie wstawił. Dáne nam iście Słowo swone przez / Káznodzienstki Brzed / ktory Ludyom polecił / przez umarte nie chce nam / Słowá swego dać / Ani też umartym Káznodzienstkiego Brzedu polecił. Bóg dā  
ye Słowo  
swoye przez  
Káznodzie-  
stki Brzed á  
nie przez w-  
marte.

Tak napisano stoni / Ejaie 8. A gdy do was mówić beda / musicie / sie pytać od Czarowników y od Wieścizkow / ktorzy hepa y Bem- / rza / (tedy odpowiadaycie) Izali Ludy tego nie ma sie dokłádáć á / pytać Pána Boga swego? Albo izali umiarłych miásto żywych ma / pytać? W owśem do Zakonu y do świadectwa / A yesli nie beda tes / go powie dać według słowa twego. Tedy nie beda mieć poránniey- / sey swiátości / Ale beda sie w Ziemi przechodzić / cięsko pobici á w- / cisnieni y głodem strapieni. Tu stoni / iż umiarłych / ani pytać ani / słuchać mamy / Ale według Zakonu Bożego y świadectwa / to jest / we- / dług Słowa jego mamy sie rzadzić y sprawować. Pan Bóg kazał u- / marłym każyć / A Ludyom ktorzy wezwanie mána przykazał / aby jego / Słowo kazali.

A przetoż to jest mocne świadectwo náprzeciwko obłudom y pokusám / obłudy. / Abyśmy mówili / Łázárz nie ma każyć / ale ma w łonie Abrahánowym zo- / stać / Bogacz też nie ma każyć / Ale ma być w Piętle. Gdy tedy obłuda á po- / kusá przydzie á będzie sie kotáć w domu / Tedy ty mów / Szatanie / izali / nie wieś gdzie przysłuchaś? Abrahám ma Łázárza w łonie / A Dnabel ma / Bogacza w Piętle / Gdy na Kazania słuchać chce / tedy go też tam bede / słuchał / Gdyż mi Pan Bóg postanowił / rzadził y wśtánowił etc. Gdyż / tedy to Pan Bóg wśtáwił? W Káznodzienstkim Brzedzie / w wśtách á mo- / wieniu Plebanstwu w Kościele / y w wśtách á mowieniu Dycá / Mánti / Pána /

XX II

Pána /

Moizešowe  
y Prorockie  
wezwanie.

Syrach vlt.

Dobroć po-  
czyna sie od  
Słowa Bo-  
żego.

Nie mamy  
pátrzyć ná o-  
sobe ale ná  
Słowo Bo-  
że.



## Kazanie na Euangelium Luce XIII.

Pana y Panien moyer w domu. Kto tych slucha ten slucha Pana Boga. Kto tych sluchac nie chce / Ten tez moze Diabla w smartych y obtudach a Potustach sluchac / nakoż nednāt zapewne takowy Diabla w smar slucha. Abowiem Pan Bóg nie przkazał ani polecil smartym / aby kazac mieli / Ale okazuje nam do żywych ktorym on Stowo swone polecil.

Tak tedy mamy to wyobrazenie y wypisanie Bogatego Czowieka y ybogiego Łazarza / ktore jest straszliwe y wprzenne Wyobrazenie na przeciwko takomstwu. Jest to iście osobliwy y haniebnny Grzech a złość / ktora do szkatki niemilosierne Ludzie czyni / pełna wshystkien nieprawosci / y wshystkim owocom a oczynkom Ewangeliem S. przekazuje y na za wadzie jest. Al przetoż Pan Christus temu Grzechowi a złości nie bez przyczyny Nieprzymacielem jest / a osobliwie gdy sie tak przychoce do / ozdobia y wymawia / a żadnym Grzechem byc nie chce. Nasz miły Panie Boże raczy nas kaskawie od tego uchowac / Abyśmy tu temu nie przysli / Al jeśli w nim jesteśmy / Tedy nam raczy pomoc / abyśmy z sie z niego wynisli mogli / Amen.

## Wtorey Niedziele po Swie. ten Tropcy / Euangelium Luce XIII.

A Bysmy Panu Bogu naszemu dzieki uczynili y Chlebo nasz zasluzyli / tedy czytamy dzisiejsza swieta Ewangeliu. Bo Pan Bóg sam mowi / iże mu sie to barzo dobrze podoba / Gdy o nim kazemy y sluchamy. Tak pisze S. Lukas.

**S**łowiek niektorzy zgotował Wieczerza wielka / y wezwał ich wiele. Y postak Sluge swego / w godzinę Wieczerzy / aby rzekł wezwanyym / Wodźcie / boć już wshystko gotowo. Y poczeli sie wespolek wshyscy wymawiać. Pierwszy rzekł mu / Kupilem Wiesz / y potrzebe mam wynisć a ogladac na / Proszcie mien mie za wymowionego. Al drugi rzekł / Kupilem piec parzm Wokow / a ide ich doświadczać / proszcie mien mie za wymowionego. Al inšy rzekł / Yonem ponak / a przetoż nie moge przysć.

Al wrociwa

## II. Niedziele po swietey Tropcy.

123.



Al wrociwszy sie Sluga / obywatel to Panu swemu / Tedy rozgniewawšy sie Wciec czeladny / rzekł Sludze swemu / Wynidź rychto na Ulice y przecznice / Diabla / a Wbogie y Wkomne / y Chrome / y Slepe wwiedź tu. Y rzekł Sluga / Panie / Stało sie / nakoż rozkazał / ale weścze mieysce jest. Y rzekł Pan Sludze / Wynidź na Drogi y miedzy Wpłotki / a przymus ižby wešli / aby napelnion był Dom mój. Bo powiedam wam / iże żaden z Wdeżow onych / ktorzy wezwani sa / nie wstąpi wierzery moyer.

**A** Ewangelia jest barzo offita / y wiele ma w sobie / czego za raz odprawić nie możemy prze mlode Ludzie / Al przetoż nie możemy wshystkich Gześci na hedne godzinę przedozni y o nich mowić. Al wśakoż nednāt slyšcie / iž Pan Christus tu prośym Ludziom przedkłada Podobienstwo o Dncu Czelaadnym / ktory wiele ich na Wieczerza swone prośil / a prośeni nie chcieli przysć. Każdy ktory prośon był / wziął nieco inšego przed sie / co sie

Anno 1532.  
domi.  
Summa rey  
Ewangeliy.



## Kazanie na Euangelium Luce XIII.

co sie hemu podobato / y tym sie wyznawiat / Tak iz Ociec Gzeladny na koniec musiat poslat na drogi / y wezwat obce / aby tam przyszli / ktorzyteż niezdobra wola sli / Aliz Ociec Gzeladny musiat Rozgi a Karania wznowiac. Na ostatet puscat a wydat Ociec Gzeladny straszliwa skazn na prosienc / ktorzy na Wiczerza nie chcieli przysci / mowiac / Nuż thedy / ci ktorzy prosienci byli / nie chcieli na mone Wiczerza przysci / ktora na tak honyie a rostkofnie przgodzi y sprawit / y wszystko przgotowat / Thedy theż onen nigdy wiczen nie okusa / Za Skazn straszliwie owsfeli brzmi / Abowiem to tak wiele rzeczone jest / Niechay ze thedy ida gdzie chca / Na nim theż zas nieco okaze a wyrzadze / co nim nie mato ani pożyteczno bedzie / iz nie marna Wiczerzy money wkusci ani skostowac. Abowiem sami sie od niego oddzielili y oddzielili / y wzgardzili mone Wiczerza / na ktoram na ich byl prosit y wezwat / Ani theż tego wiczen godnymi byci y nigdy ku temu przysci nie marna.

Przytym  
czyż  
galię.

Rozmowa  
ziemskiego  
Krolestwa  
Niebieskiego  
Krolestwa.

Co podobienstwo a przypowieści może latwie pospolity Gzowiek rozumieci / Ku temu theż sam to PAN Chrystus wyklada y znać dawa. Abowiem gdy niektory Gosi / ktory w naywyższego miedzy Gzarizem w Domu (gdę Pan Wodna Niemota zarażonego ozdrowit) wespolet przy Stole siedzac mowit / Błogosławiony jest ten / ktory pożywa Chleba w Krolestwie Niebieskim / Odpowiadziat PAN Chrystus przez to podobienstwo o Wiczerzy / y ku temu ne sciaga / jako Krolestwo Boże rozumieci mamy. Po tym dwone Krolestwa / Ziemskie Krolestwo y Niebieskie Krolestwo / daleko sa rozne od siebie / W tym Ziemiem a doczesnym Krolestwie / musimy siel przyntrymac / yeści / pie / spaci / Abysmy Brzuch nakarmili / y Ciało nasze pożywili / A tam wic dobrowolnie y radzi przychodzimy na Wiczerza / theż niekiedy y krom prosby y wezwania / A zwlaszcza / gdzie Gospodarz Bogaty y szczerobliwy jest / y dosci oficie także dawac y za dar yeści y pożywac dane. Ale w Krolestwie Niebieskim jest insa Wiczerza / y insy pokarm / tam jest Ociec Gzeladny y Gospodarz / ten rzeczen jest Ociec Niebieski Stworzyciel y Pan Nieba y Ziemi / Ten Wiczerza przgotowat / ktora jest wielka Wiczerza / gdzie insze jedzenie y picie jest / nizli w tym cielesnym Krolestwie / y gdzie wiele proszonych y wezwanych bywa / a yednak ci wezwani takowa wielka Wiczerza wzgardzani / tak iz drudzy Goscie bywani na to wezwani / a thak ten Dom y Stół tego Gospodarza bywa oficy tu wzywaniu.

Przytym  
czyż  
galię.

Ku temu sciaga y wyklada PAN Chrystus to Podobienstwo o Wiczerzy / y wystawia tym nanprzed wielka niemyślna y nad Rozum nasz bedaca Dobrot y Łaske Onca Niebieskiego / ktorzy tak wielka / rostkofna a znamienita Wiczerza zgotowat / y nas obogie Zebrali a Ludzie tu na Ziemi bedace ku temu wezwat / Abysmy przy  
wego

## II. Niedziele po świętym Trojcy.

124.

wego Stole z nim yedli w Krolestwie Niebieskim. Potym oznaymia y okazyne / y karze theż wielka haniebna y brzydka zaciwardziatość Wiczerzy / iz oni takowa bogata a oficy y rostkofna a znamienita Wiczerza / s ktoreby wiczenie mogli byci nasytzeni wzgardzali / a przy Ziemiem Krolestwie tak mocno stali / iz przy tym Pana Boga y Krolestwo Niebieskie opuszcili.

**D**ochownie Pan nasz miły Jhesus Chrystus jest

I.

Jam ta Wiczerza. Ociec Niebieski jest Bogatym Gzowieciem y Onem Gzeladnym / ten zgotowat te Wiczerza / Dopuścił aby Syn wego miły Jhesus Chrystus Gzowieciem sie szat / y s Panną Marien sie narodzit / y theż aby byl vmeczony / zamordowan / zabity / zsiectan y przgotowan / Jako wic Pokarm bywani ku jedzeniu przgotowane. Bo jako w Kuchni Kaptun bywa zabity / na Rożen wektiony y pieczony / tak theż Ociec Niebieski Syna swego miłego / jako prawego Wielkonocnego Baranka / ktory mial byci ofiarowany za Grzechy wszystkich Swiat / dat zamordowac / y na Krzyż rozbic y w goracy miosci dat go vpier.

A jako Kaptun albo co innego Pieczystego / nie dla tego na Rożen wektiony y pieczony bywa / aby na Rożnie wiczenie zostac mial / Ale gdy sie husz vpierze / thedy z Rożna bywa zdnet / y bywa na Stół postawiony / aby ni jedzono / a izby Ludzie z tego nasytzeni y nakarmieni byli / rośli / y mnozyli sie / Takież tez Pan Chrystus na Krzyżu vmeczony y vpieczony / y potym z Rożna / to jest z Krzyża zdnety y w Grob wlozony byl / y zmartwych wstal / etc. A cho wszystko dla tego sie szat / aby ten Pokarm / Pan Chrystus / wszystkim Swiatu byl przedłożony / y od niego wzywany / Abowiem on ma byci prawym pokarmem wszystkich Swiat / tak Żydom / jako y Poganom.

Tak tedy ten Pokarm bywa przgotowany / skarbowany / zsiectany / y na Krzyżu vpieczony / y wszystkim Swiatu przgotowany y przedłożony. Abowiem gdzie Chrestianistie Zgromadzenie jest / Tam też jest ten Stół. Kazanie S. Ewangelien jest Misa / Nożnice sa Kąznodziene / A Pan Chrystus sam jest Pokarmem / ten bywa przez ofia Kąznodziene / stle na Stół postawiony y przedłożony. Abowiem w kazaniu Ewangelien swieten / bywa ten pokarm przynoszony / y przed Ludzie bywa postawiony. Abowiem ten Pokarm tylko jest w Stowie Bozym / y bywa wshyma / Kuchnia / od Miodnych y od Starzych / Nauczonych y Nienauczonych / Bogatych y Ubogich / etc. Yeden go tak wiele jako y drugi dostane po wszystkim Swiecie / gdyby tylko wierzyt. Abowiem to jest takowy Pokarm / ktorzy wszystkim nasytacia y nasyca / Y owsem wszystkim Swiat mogiby sie tym Pokarmem nasytaci. Wshym Wiczerzy pożywani Chrystusi / y każdy go zupełnie a calo dostawa / a wshym yednak

XX



## Kazanie na Ewangeliu Luce XIII.

nednãł Pan Christus zupełnym a całym zostãł / Toi sie nie sstałwa z cie-  
leśnym pokãrmem / gdy Kurã albo Kãptunã pożywamy.

Alc ten Pokarm tym sposobem a obyczãjem bywa nam przyniesion  
y przedłożon / Gdy S. Ewangelia bywa nam kazana / nãto Pan Christus  
winczon / otrzyżowan y umãrt yest zã nãsã Grzechy. A ku temu bywãna  
wezãwani y prośeni wsiñscy Ludzie po wsiñskim Swiecie / Aby ku temu  
przysli / a tego nie omieśkãwãli / Tego pokãrmu pożywãli / Ewangeliem  
S. o Chrystusie rãdzi słuchãli / y onen wierzyli / Nãto Pan Christus w  
Ewangeliem bywa nam nošon y przedłożon. Abowiem ku przyniesieniu  
y przedłożeniu przysłuchãna ty trzã czesć / Naprzod Nãsã / to yest / Sto-  
pã Ewangeliem S. Powtore Nošiciel / to yest / wstã Kãznodzienstie / A po  
trzecie / aby też temu kãżdy serdecznie wierzył. Gdy ty trzã czesć / wespo-  
sãł złozone beda / Tedy Ludzkie Serce y Dusã ich poczyna tego pożywãć  
y mowi / Tu iest rostkosny a znãmienity pieczony Kur albo Kãptan / Tu by-  
wa kazano o Chrystusie / y widze y slyšã o tym pokãrmie / pieczonym Chri-  
stusie / iż mam onego pożywãć / y mam tãk wierzyć / nãto mi w S. Ewã-  
gelien kazano / y o tym nãuczano bywa. Kto tedy temu serdecznie wierzy /  
Ten też Pãnã Chrystusã pożywa.

Teras zależnã kãstowãniu / Co ten pokarm dãne? Nãto smãku-  
ne? Prãwie dobrze opiekony Kur czyni rostkosny smãk / zãczã Gãłto y  
Duże wespołec / nãto wiec bywa pospolicie mowiono / y nãpica y vmocnia  
Gãłto. Tãkież też tu / Gdy Ewangeliem S. wierze / Tedy pożywã Pãnã  
Chrystusã a Dusã moã nãpica a pošila y vmocnia sie / smãkune Depu-  
czeniem Grzechow / wiecznym Żywotem y Dusznym Żãwieniem. Gdy  
yestefny w Smierci / w Grzechach / y nã nas Morowe powietrze / y Dro-  
gošã przychodzi / y yestefny w Niebezpiečnošci / w strãchach / w bonãżnich  
y we wšelãktych niedzy y wciřku / Ktore rzeczysã owšeci Głodem y prãgni-  
niem nãšym / Tãm tedy wiec potrzebujemy tego pokãrmu / A rownie ci  
ktorzy w tãkownych doległošciãch sã / sã tãkownymi / kterym ten Pokarm  
prãwie smãkune. Gdy tãkowe wstrãšone y wciřmone Serce y Sum-  
nienia w S. Ewangeliem slyšã / iż Pan Christus cierpiãł / otrzyżewãł  
y umãrt yest zã ich Grzechy / Dãł sie przyngotowãć / niešã y przedkãdãć  
ku pożywieniu dla wšyřktych łãknych y prãgnacych Dus / to yest / dla  
wšyřktych wstrãšonych y wciřmionych Serc Ludzkych / y wierza temu  
krom wšelkiego watpienia / thedy tym bywa ich zemdłone Serce / zã-  
smuczone Sumnienie / y skłopotãna Dusã / vmocniona / pocieszona y  
ochłodzona.

Przes tãkowa Wiãre musimy odpuszczenia Grzechow / wšprãwie-  
dliwienia / wiecznego Żywota / y Żãwienia w Chrystusie dostãpić / Albo-  
wiem Pan Christus tylko sam może Dusne łãkniemie nãpicić / y Dusne  
prãgniemie wãsić / Dnãłã y Smierciã odpodzić y odegnãć / iż wiecny nie be-  
da nam škodzić. A przetoż gdy ty tego pokãrmu pożywasz / to yest / w Pãnã  
Chrystusã / ktory tobie przes S. Ewangelia przedłożon bywa / wierzyš /  
Tedy sie

pożywã ten  
pokarm rozk-  
mie sie wia-  
ry.

Moc tego  
pokãrmu.

## II. Niedziele po Swietey Tropcy.

125.

Tedy sie nie maš leŕãć ani bać / Ale możeš wolne y wesole Serce mieć / y  
możeš mowić / Pan Christus owšeci żywie / ten yest pokãrmem moim /  
w tego na wierze. Wšli thedy Pan Christus żywie / Niechãż Grzech /  
Smierci y Diabel przeciwo nam sie stãwi nãto jedno chce. Pan Christus  
yest nã Krzyżu opiekony / y zã mniã umãrt yest moim Kãptunem / bywa mi  
w S. Ewangeliem przyniesion y przedłożon / na onego pożywã / y wierze  
w niego. Wšli on tedy we mniã yest / a na w nim yestem / Nãtoż sie thedy  
mam Grzechu / Smierci y Dnãłã bać? Tym sposobem prãwie bywa ten  
Pokarm przedkãdan / pożywan y kãstowan. A kto tãkowego pokãrmu  
tãk w wierze pożywa / ten też bedzie wiecznie żył.

Tãk tedy ten Pokarm wybatwia od Smierci. Kto tego pokãrmu kã-  
stune a w Chrystusã wierzy / temu ma być przyrzeczono y bedzie to miãł /  
iż nie ma umrzeć / Ale ma przes Wiãre w Pãnã Chrystusã być Dziedzic-  
tem wiecznego Żywota / nãto ten / ktory Smierci w Chrystusie zwyciężył.  
Bo ać zkolwieł Smierci w Giele nego yestefne moc ma / y on umrzeć musi /  
Tedy to nemu nednãł nie ma nic škodzić / Ale gdy yuř pogrzebion y od  
Chrobãkow szẽmran y zjedzion bedzie / Tedy ma zã sie zmartwychwstãć /  
A ciãłto ma zã sie z Ziemie wyniřć dniã sadnego / Abowiem nego Pokarm /  
Pan Christus / ktoremu on wciřlon yest / przes Wiãre / żywie y wškrze-  
šon yest z martwych / y yuř wiecny nie umiera / Smierci yuř wiecny nie  
bedzie nãd nim panowãtã Kom. 8.) y wšyřko żywiacych wczyni.

O tãkownym Pokãrmie / mowi Pan Christus do Żydow / Johan. 6. Johan. 6.  
Zãprawde / zãprawde powiedam wã / yestli nie bedziecie pożywãć Gãł-  
tã Synã Człowieczego / ani nego kwiã pić / Tedy żadnego Żywota w was  
niemãš / Kto pożywa Gãłtã mojegã / y Kreiã moję pić / Ten ma Żywot  
wieczny / A na też onego dniã Sadnego wzbudze. Bo Gãłto moję yest  
prãwy pokarm / a Kreiã moję yest prãwe picie / Kto pożywa Gãłtã moję-  
go / y Kreiã moję pić / ten zostãwa we mniã a na w nim. To tãk wiele rze-  
czono yest / Kto serdecznie wierzy / iżem na Gãłto moję zã niego wydãł / a  
Kreiã moję zã niego wylãł / Ten ma od Smierci bezpiecznym być / A aćkol-  
wieł go Smierciã pożyje / Tedy nednãł ma zã sie powstãć / y tãk nãto na  
prawdziwie żywe / tãk też y on ma żyć / A aćz on też tu doczesnie umrze / A  
wšãkoż gdy we mniã wierzy / tedy na w nim yestem / a on we mniã y bedzie  
te moc miãł / iż nie bedzie mogł umrzeć / y Smierci nie bedzie nãd nim pa-  
nowãtã / na bede nego wiecznym Pokãrmem / y dam mu wieczny Żywot.  
Bo we mniã niemãš żadney Smierci / Ale tylko Żywot.

Tãkież też w Pãnu Chrystusie yest szẽyra sprãwiedliwošć a żadnego Grzechu  
Grzechu niemãš / y Grzech nie ma w nim żadney mocy. Kto tedy P. Chri-  
stusã ma / a tego pokãrmu pożywa / Gdzie szẽyra sprãwiedliwošć a żadne-  
go Grzechu niemãš / Ten też wšprãwiedliwion yest przes ten Pokarm /  
Grzech niema go oškarżãć ani nãn łãkować / ani Smierci Bożego  
nãprzeciwo niemu pobudzãć. Abowiem Pãn Christus yest Pokarm  
nego /

Smierci.

Grzechu.



## Kazanie ná Euangelium Luce XIII.

wego / Gdyż on w tego wierzy / tedy Grzech musi być precz oddalon. A żebyś  
kolwiek Grzech nie było w sobie czułe / Tedy niedała ma smutek i z pociesze-  
niem wzgore wężrzej tu Pánu Chrystusowi siedzącemu ná Práwicy Bo-  
gá Syna Niebieskiego / i słowo Euangelien S. w którym P. Chrystus przed-  
łożon bywa / mocno pomyślać i ono otrzymać. A gdy to uczyni / tedy potym  
mechan dopuści Grzechowi złym być i gniewać się nato jedno chce / tedy  
niedała ná koniec nie niesprawi. Abowiem Pan Chrystus potarm náś /  
nie jest wieczym / niżli náś Grzechy / A przetoż też náśe osprawnienie  
nie jest rzeczona náśym / (aczkolwiek ono náśym bywa przez wiare) Ale  
Chrystusowa sprawiedliwość.

Smutek.

Takież też w Pánu Chrystusie jest ścyna radości i wesele / i owsem  
wieczna radość / musi się on nie smuci / ani się wieczen leka / nie poci się wie-  
cen trwającym potem / nato w Ogromu czyni / Ale w nim jest ścyna i ra-  
dość i wesele / A także Chrystus w którym jest pocieszenie i radość jest /  
stał się náśym Potarmem / bywa nam przedkładan i przyniesion w  
Słowie Bożym / i pożywan bywa przez Wiare. A przetoż gdy ná tym  
Świecie bywamy opuśczeni / potumieni i ośmieni / a jeśli náś k temu  
co złe potka / Tedy mamy tu temu potarmowi się wcielać / i tam się echlo-  
dzić / podnieść i wzmocnić. Jeśli Pan Chrystus / który jest náśym Potar-  
mem ma wesele / radość i żywot / Tedy też i my także to mamy mieć. Nie-  
chayże tedy przynajmniej smutek / obciążenie myśli / potępienie / i cokolwiek  
takiego ná náś przynosi może / Tedy mam serce swoje wzgore tu Pánu Bo-  
gu podnieść / i mówić. Na patrze ná Chrystusa w którym żadnego smut-  
ku ani obciążenia myśli nie ma. Bo Wiara moją mi świadczy i to  
okazuje i oznajmia / iż on za mnie cierpi / i dla mnie i dla zbawienia  
mojego / jest okrzykowany / umiera / do Pietła zstąpił i zamartwychwstał.  
Aczkolwiek na tego nie było w sobie nie czułe / Ale smutek porusza się we  
mnie / Tedy niedała takowy smutek nie ma zstąpić. Bo w Pánu Chrystusie  
jest wieczne pocieszenie / radość / pokój i wesele / Ten mi jest w Słowie Ewan-  
gelien S. przedłożony i dany / i w wierze na onego powiatem i otrzy-  
malem / i ná tego się na też spuszcza / i chociaż się też wiec wspanięto ná  
tym Świecie przewrócił / a mnieby Śmierć i Chrobacty zjedli / Tedy na  
niedała zaś powstanie i będzie żył / Rownie / nato i Pan Chrystus zmar-  
tychwstał i żyje.

Wielka Wie-  
czera.

Toc może być nazwano albo rzeczono / i jest wielka Wieczera / która  
Święt Niebieski i wieczny Gospodarz i Święt Główny zgotował i prze-  
dłżył / Nie niedała tylko Głównikowi / dwóm albo trzem tu ná Ziemi /  
Ale wspaniętemu Światu / i gdyby nie było nad to dwa albo wieczen Świa-  
tow było / tedyby niedała wspanięty mogli być náśarmieni i náśceni / to jest /  
od Grzechow / Śmierci i Djabła wybawieni i zbawionymby byli / ne-  
śliby tylko S. Euangelien wierzy / a tego potarmu pożywać chcieli. Tak-  
i to jest owsem wielka Wieczera.

Główny Chleb i Potarm / pieczony Kuch albo Kąpłun / trwa tylko przez  
jedną

## II. Niedziele po Świętych Trojcy.

126.

jedną dzień / aż do Wieczora / Przemienny potarm nie trwa dłużej / tylko  
aż do Grobu albo Śmierci. A to jest máła i podła i nie długo trwająca  
Wieczera. Ale tá jest wielka / wieczna / trwająca i nieprzemienna Wie-  
czera / która żywe wzmocnia / daje pocieszenie / radość / żywot i zbawie-  
nie. A przetoż dla tego jest rzeczona Wielka Wieczera / i nie skończona  
i nieogarniona jest / i daje wieczną sprawiedliwość / radość i żywot / tak  
pewnie / nato i Pan Chrystus i dobra są i ma / Tylko abyśmy ná te Wie-  
czera przyszli / Ten Potarm przyni / i przy tym Stole w Królestwie Bo-  
żym jedli i pili. A tak się każdy żywi i pożywa tego Chleba w Królestwie  
Bożym. To jest inżyn iście potarm niżli potarm w ziemskim Królestwie  
ná tym Świecie.

Tak tedy nauczaj i wspomina náś tu Pan náś mój Jezus Chrystus  
w tym podobieństwie o wielkiej Wieczery / abyśmy Wiare náśe dobrze  
czwiczili i one prawie przyni / i on náśym Potarmem / sprawiedli-  
wością / pocieszeniem / radością i żywotem jest / i być chce / Abyśmy się  
nie tak rychło lekali Grzechu / Śmierci i Djabła / Bo on to wspanięto  
łatwie od náś precz odgnać i oddać może. A to jest náśe / niedne / praw-  
dziwe pocieszenie / Abowiem my Ludzie mamy przed námi Grzech i  
Śmierć / i nie możemy tego wyść / Tam tedy żadnego innego wspomocze-  
nia ani porady nie ma / jedno abyśmy przyszli ná te wielką / rokoszną  
i znamienną Wieczera / A i abyśmy sobie Pána náśego miłego Jesu  
Chrystusa w Euangelien S. przyni / i przedłożyć dali / i onego poży-  
wali / Aby Serce náśe przez Wiare w niego pocieszone i wzmocnione by-  
ło / A i abyśmy też / gdy ná náś przynajmniej smutek albo lekanie / mogli rzec /  
En Pan Chrystus nie jest lekającym się / Jeśli nie moc przynajmniej / aby-  
my mówili / Pan Chrystus dla tego nie umiera / Jeśli Grzech przynajmniej  
abyśmy rzekli / Pan Chrystus nie stanie się Lotrem ani Grzesni-  
kiem w Niebie. Jeśli na ży jestem / To owsem Pánu Chrystusowi nie  
nie szkodzi / Jeśli smutny jestem / tedy Pan Chrystus jest wesołym. Je-  
śli jestem takłym / w bogim / i zasmucenym / Tedy P. Chrystus jest ná-  
synym / bogatym i pełnym pocieszenia. Gdyż tedy on sprawiedliwym /  
Świątym i żywym jest / Tedy na też sprawiedliwym / świętym / i ży-  
wym jestem. Gdyż temu ani Smutek / ani wbostwo ani smutek nie szkodzi /  
Tedy też mnie nie ma nie szkodzić. Abowiem on jest moim / a na niego je-  
stem. A to niechay będzie dosyć o pierwszej Gzecie ten S. Ewan-  
gien powiedziano.

**W** Tora część w ten Euangelien jest / iż Pan náś  
mój Jezus Chrystus oskarża się ná tak wielką zaciężność i  
zapamiętałość tego Świata / iż Ludzie tego potarmu nie chcą prze-  
jść / a innego sobie potarmu szukać / wżgardzając te bogata i offta  
wielką i znamienną i rokoszną Wieczera / nie chcą przynajmniej Kazania  
miej S. Euangelien / W której Pan Chrystus przynosi i przedłożon  
bywa /

II.



## Kazanie na Ewangeliu Luce XIII.

Wielec  
Swoici w  
gardzaja E  
wangelia.

Kola y woly  
kupowac y je  
nie sie nie yst  
sla rzecy sa  
ma w sobie.

bywa / Al to czynia wielcy swiatobliwi Ludzie / ktorzy nie moga S. Ewan-  
gelien Chrystusowey przyjac / Oni ku ten Wiczerzy przyjsc chca / dla swo-  
ney Koli y kupowania Wotow y zemienia sie etc.

Nie yest owsem zla rzec / ani od Pana Boga zakazano yest / zebysmy  
dotychczas dobra nie mieli miec / Kola y Woty kupowac / y zemie sie. Abo-  
wiem Zone y Dziecki musimy miec / gdy nas Pan Bog niemi obdarzy /  
a ty musza yesc y pic / ku temu wiec musimy miec / Krowy / Woty / Kole /  
Laci etc. Al przetoz to nie yest na przekazie Ludziom / iz Kola / Woty / Zo-  
ne y Dzieci maza (Abowiem to wshystko mogliby dobrze miec / gdyby tylko  
ten Wiczerzy nie wzgardzali) Ale tego ta yest wina / iz oni ku ten Wicze-  
rzy przyjsc nie chca / a przy Koli / Wolech / y Zemie tat trwaja y zostawa-  
ja / iz te wielka Wiczerza dla tego wzgardzaja y one omieszkawaja.

Al ta przyczyna tego yest / iz Pan Chrystus temu / ktorzy s nim wesp-  
set pokarmu pozywac / gdy chciat barzo nazbyt madyrny byc / y wysce o  
rzeczach mowic / czynicie trafil y zawstydzil go / ze piszalki musiat w miech  
wlozyc / y milczec / Abowiem gdy rzek / Błogosławiony yest ten ktorzy Chle-  
ba pozywa w Krolestwie Niebieskim / Odpowiedzial mu Pan Chrystus  
tym Podobienstwem / jakoby chciat rzec / y owsem to yest rzecz prawa y  
dobra / Ty dobrze y prawie mowisz / zebny wshystek Swiat zbawionym byc  
mogt / y mogtby Chleba w Krolestwie Bozym pozywac. Wiczerza yest  
zgotowana / a Chleb y pokarm w Krolestwie Bozym bywa nuż przynie-  
sion y przedłożon / gdyby go tylko nie wzgardzali / y owsem / ty / y tobie  
rowni / wny Zydowie / bylbyście nad inye zbawionymi / gdybyście hedno to  
wezynic chcieli. Abowiem wy bywacie na Wiczerza Krolestwa Bozego  
wezwan y proszeni / gdybyście tylko na nie przyjsc chcieli. Pokarm nuż  
na stole stoji / Jan Chrzcielc palcami y okazuje / y mowi / Oto Bara-  
nek Bozy / ktorzy nosi Grzechy Swiata. Ale gdzież wezmieny Ceg-  
cie / ktorzyby przyjsc / yesc y pic chcieli / ktorzy na te Wiczerza wezwani y  
proszeni bywaja / a domy ostawaja / ktorzy Pan Chrystus obiecan y  
y przyrzeczon yest / Ci go przyjac nie chca.

Al przetoz ty dwie rzeczy mamy dobrze rozeznac / y miedzy nimi roz-  
nosć wezynic Kola / Woty / Zone / możemy owsem miec / y na Wiczerza  
Krolestwa Bozego przyjsc / a te zden rzeczy w swym porzadku a ystawie  
mamy dopuscic ozywac. Abowiem Kola y Woty kupowac y zemie sie /  
ta zdemu to yest dozwolono / Pan Bog iscie nie nie dba o to / y owsem /  
chce aby kazdy Zone swoje miał ku wstrozcezeniu y wwiarowaniu sie po-  
robowia a mierzystosci albo Kurewstwa / 1. Corint. 7. Ale ta przyczyna  
tego yest / dla czego sie tu Pan Chrystus na nas wstazja / zwlaszcza / zedla  
Kolen / Wolow / Zony do Krolestwa nego przyjsc nie chcemy / y o nego  
wielka a znamienita Wiczerza nie nie dbamy. My naprzod modlimy sie  
w Pacierzu albo w Modlitwie Panstey / mowiac / Swiec sie Zmie-  
twe / Przydz Krolestwo twe / Wadz wola twa / Potym prosimy /  
Chleb nasz powszedni day nam dzis. Prawie owsem y dobrze sie tak  
modlimy.

1. Corint. 7.

## II. Niedziele po swietey Trojcy.

127.

modlimy. Po Pan Chrystus sam te Modlitwe tak postanowil / y przy-  
kazal / y polecil nam / abyśmy sie tak modlili. Ale gdybyśmy te Modlitwe  
chcieli wywrocic / a naprzodbyśmy szukali y prosili o powszedni Chleb /  
niemajac na to wzgledu / Bozieby ty prawse rzeczy / Zwlaszcza / Zmie Bo-  
ze / Krolestwo y wola nego zostala / Zambysmy sie nuż nieprawie yst-  
awie modlili. Takie tez mamy naprzod S. Ewangelien sluchac y oney  
sie nauczyć / Al potym Brzech nasz ywac. Ale gdybyśmy dla Brzechu  
naszego S. Ewangelia opuścić mieli / To yest nam zakazano y godna  
yest rzecz karania.

Tak tedy Zydowie czynili / Zostawali przy swych Koli / Wolech y przy-  
Zemie / Al Pana Chrystusa y nego S. Ewangelia opuścili. Naszy Du-  
chowni pod Papiestwem tez takie dzysieniego dnia czynia / nie chca tego  
piezzonego Chrystusa pozywac / Ale bieja miasto tego do Klastora / przy-  
rzecza y slubuna wostwo / czystosc / y posluszenstwo trzymac / Y imie-  
maza tak sobie / zebny przez to do Nieba przyjsc mieli. Ale gdzież tu Pan  
Chrystus zostane / Ci owsem opuściana / wielki y wieczny on Pokarm /  
y warza sobie sami inye Pokarmy / Zaby / Weze / y inye Robactwo / y  
przynosza y sobie niemaczen hedno jakoby Karki / ktore swoia miodym  
Dziatkam zwykty pokarmy przynosic. Al iz teraz o Papietzu / y o tych  
ktorzy przy nim staja / bede mowiac / A co czynia tez naszy / ktorzy sie E-  
wangeliem byc slawia / Gburzy / Niebezpieanie / Slachta przylneli y  
przynali tez tak mocno ku doczesnym y przemiennym rzeczom / iz y Pa-  
na Chrystusa / y nego S. Ewangelien dla tego zapamietawaja. Mieliby  
wprawdzie na Panie Chrystusie dosc / y mogliby dobrze przytym Zony  
y Dziecki miec / Ale oni nie chca do Pana Chrystusa przyjsc. Mieliby ow-  
sem tak mowic / Bedziem dotzesnie yesc y pic / Ale przy tym hednak nie  
chcemy ten wielcy Wiczerzy wzgardzac / ani oney zamieszkawac / Ale  
chcemy aby Pan Chrystus naszym prawym pokarmem byt. Gdyby tak  
czynili / Tedny byli zbawionymi. Ale oni tego nie czynia.

Duchowni  
sami sobie in-  
ye Pokarm  
warza.

Salsywi E-  
wangeliko-  
wie wzgero-  
dzaja te te  
Wiczerzy.

Al przetoz tego dobrze przysirzegamy / aby nas tego Swiata Ma-  
netnosci wescle y czesc a slawa nie zedzila. Wshystek Swiat slucha te-  
raz owsem S. Ewangelien / Ale posluchawszy ney / Tedny hednak kazon  
suka swego pozytku y nasladune swen wolen wteten mzi przed tym. Tak  
yest przyczyna skargi y obzaltowania Pana Chrystusowego / iz zaden o  
S. Ewangelia nie nie dba. Ale kazdy zostawa przy swoich Chrzasczach /  
Wasienicach y Chrobacch y przy inych mierzennych rzeczach. Ale kto  
Chrześcianinem chce byc / ten sie niechay strzeze / aby ten Wiczerzy mimo  
sie isci nie dopuscil.

**N**ieć czeladny straszliwa skazn wydal na proffone  
a wezwane / ktorzy nie chcieli przyjsc / mowiac / Powiedam wam /  
ize zaden z Niezow onych / ktorzy wezwani sa nie wksu Wies-  
cerzy moyey. To tak wiele yest rzeczone / iz maza wiecznie w Piekielnym  
ogniu

Straszliwa  
kazn na pro-  
ffone.

22

ogniu



## Kazanie na Euangelium Luce XV.

ożnu gorzeć / Nie mąga być pocieszeni ani wspomozeni / Abowiem ofrom Pána Chrystusa / żadnego pocieszenia ani radości / żywota / zbawienia y sprawiedliwości niemają / Bo to tylko w samym Panie Chrystusie nam jest dano. Kto tedy Pána Chrystusa otraci / Tedy tam Grzech / Śmierć / Diabeł / Piętko / Ach y bieda musi zostać / A przetoż nas Pan Chrystus wystrzega y mówi / Strzeżcie się owsem bardzo pilnie. Bo którzy meye Słowo y S. Ewangelia wżgardzą / a / i nie mąga meych sprawiedliwości / żywota / zbawienia / pokoju y radości nigdy więcej okuścić / Ale w Grzechach / w Śmierci / w Piętku / w Niepokoju y w smutku zostać muszą na wieki.

Ale to wszystko Świat wżgardza / y nie chce cierpieć aby mu to było mówiono / Ale my mamy się tego wystrzegać. Abowiem dla nas to jest powiedziano / Abyśmy się też rozpustnemi y swobodnemi nie stali / Ale abyśmy w P. Jezu Chrystusie / którym nam w S. Ewangelien bowa przedłożeni / wierzyli. Kto prawa Wiary ma w Chrystusie / Ten ma żywot wieczny / A chociażby też jeszcze w sobie czuje grzech / śmierć y smutek / A wśakoż jednak ma sprawiedliwość / żywot / pocieszenie y radość przez Chrystusa w Niebie. Ku temu nam raczy pomóc Dóce Głębok / przez Jezu Chrysta / wespół z Duchem świętym / na wieki pochwalony / Amen.

## Trzeci Niedziele po Świę- tej Trojcy / Euangelium Luce XV.



Przysięga

## III. Niedziele po Świętej Trojcy.

128.

**W**szyscy Celnicy y Grzesznicy / aby go słuchali. Wszemrali Farizeusowie y w Zakonie nauczeni / mówiac / Ten przyjmuy Grzeszniki / y pada s nimi. I mówił do nich to podobieństwo / rzekac / Który z was jest Człowiek / który ma sto Owiec / a nieszliby stracił iedne z nich / Gzali nie opuścza dziewięćdziesiąt y dziewięć na Duszcy / a idzie do oney ktora była zgineła / aliz ją nandyje? A gdy ją nandyje włoży ją na Ramię swoje weselac się. A przyszedszy do domu / wzywa przyjaciół / y Sąsiadów / mówiac im / Weselcie się ze mną / Gzem znalazł Owce moje / ktora była zgineła. Powiedam wam / Gże tak wesele będzie w Niebie / nad yednym Grzesznikiem pokutującym / więcej niżli nad dziewięćdziesiąt y dziewięć sprawiedliwych / którzy nie potrzebują Pokuty.

Albo ktora Niewiasta / mając dziesięć Groszy / nieszliby straciła yeden Grosz / iżali nie żążega świece y omieci domu / a szuka pilnie / ażby znalazła? A gdy nandyje / wzywa Przyjaciół y Sąsiadów / mówiac / Weselcie się ze mną / Gzem znalazła Grosz / którym była straciła / Tak / powiedam wam / będzie wesele przed Aniołmi Bożemi / nad yednym Grzesznikiem pokutującym.

**A**le jest s pociesznych Ewangelii yedną / ktora yedno może być przez cały Rok należona. Abowiem tu jest owszeli piękne przynemne a znamię Wobrazenie y wypisanie / iż sie Pan Chrystus Pasterzowi przyrównawa / który iscie dla ubogich a niedolnych Grzeszników przyszedł / y onych szuka / y żąsie je na drogę



## Razanie na Ewangeliu / Luce XV.

**Summa tej Ewangelii.** droge przywieść i naprawić chce / Aby Wilkowi Dnabtu w paście fe a to moc nego nie wpadli / i wicznie zadržani i potepieni nie byli. Takież też sa to barzo i nazbyt słodkie i pocieszne słowa / gdy mówi / Aniołowie Boży znamiennie Stworzenie w Niebie / wesela sie nad jednym Grzesznikiem / który Pokute czyni. Tym Pan Chrystus wypisuje po znanym swym Brzad i Krolestwo swoje. Zwiastuje / iż on taktownym Pasterzem i Kolem jest / który s cieleśnym i z zwiastownym Krolestwem nie ma sprawować / który też tego zwiastownego Świeckiego Regi-mentu / a panowania nie rozrywa / ani kazi / ani oddala a zgładza / Ale który z obogami Grzesznikami sie obchodzi i s nimi sie sprawuje / A przetoż też tego Krolestwo jest Duchownym Krolestwem / Krolestwem Łaski i Miłosierdzia / i Krolestwem odpuszczenia Grzechów / i wicznie go zbawienia.

**Przyczyna dla czego Grzesznicy ku Chrystusowi szli / a Pan Chrystus je też przyjmował.** Ale tu Ewangelista powiada / iż wśelacy Gelnicy i Grzesznicy ku Pa- nu Jezusowi przychodzili / aby go słuchali / Tym znaci dawa i okazywa przyczynę / dla czego Gelnicy i Grzesznicy ku Panu Chrystusowi przycho- dzili / i dla czego ich przyście Panu Chrystusowi tak miłe i przyjemne by- ło / i która też przyczyna tego była / iż on im tak miły i przyjemny był / Zwiastuje / słuchanie nego Słowa i S. Ewangelii / i z tego Razania serdecznie słuchać pożądał / i tego że wśelacy pilności i i przyjemności słuchali i uczyli sie / To czynili Gelnicy i Grzesznicy.

**Świśtyśle do mniemania o Chrystusie i o jego Kro- lestwie.** Ale naprzeciwko temu Śarizeusowie i w Zakonie nauczeni offiáro- wali offiary swoje w Kościele w Jerusalemie / a u sie i Dziatki swoje obrze- zować / czynili uczynki Zakonowe / obowiązywali i czwiczli sie / aby w zwiast- nych dobroci krom przynajmniej żyli / Dobrze sie sprawowali / i nad obny a por- cion zwiastowny żywot przed Ludźmi wiedli / i mniemali / żeby też Messias tak świętym być miał / jako i oni / a iż tylko z Ewangelii i z Ludźmi sie obcho- dzić / i dla takowych zwiastownych swiateblivosti i dobroci przysię / i tu ta- kowym sie świętym Ludźmi mieć i z nimi sprawować miał / jako Śariz- zeusowie i w Zakonie nauczeni byli. A toby miało Chrystusowym Kro- lestwem i Brzedem nego być. Gdy tedy widzieli / iż sie Pan Chrystus ku Gelnikom i Grzesznikom przylaczyl / i s nimi i chowarzystwo miał / i ony łaskawie przyjmowali / a jako nasygodni i nasygnajni by mogli naprzeciwko im sie okazywać i stawiać / Tedy Śemrali / mówiąc / Ten oto przyjmuye Grzeszniki / i yada s nimi.

Wprawdzie Śarizeusowie i w Zakonie nauczeni nie mogli in- czeń rozsadku a skazni w tym uczynić / i w sobie inaczey zamknąć / jedno tak / Albowiem nie wiedzieli o Chrystusowym Krolestwie / i Brzedzie ne- go / żeby dla tego na Świat przysię miał / i chociaby też wielkie i wiele grze- chów popełnić mieli / a iż skoroby jedno Słowa iego i S. Ewangelii słu- chali / Pokute czynili / i w niego wierzyli / żeby im tymi być odpuszczone / tego oni cieżem nie rozumieli / O Słowie Bożym nie wtoczyli nie wie- dzieli / jedno co Mojsesz i Zakon naucza.

Alle

## III. Niedziele po Świętych Trojcy.

129.

**Zakon wśedzie tak naucza** (jako też i wśelcy rozum takież roz- sadku czyni i skazuje / i inaczey rozsadku czynić i skazywać nie może) **Zakon o grze- sznikach skazuje.** Pan Bóg dobrze czyni / tym / którzy dobrymi sa / i przykazanie nego cho- wają / A iż zaśie zle / którzy Przykazania nego nie chowają / karaci chce / jako mówi / Exod. 20. Ja jestem Pan Bóg twój mocny / miłośnik / gorliwy / nawiedzając nieprawosć Oyców na Synich do trze- ciego i do czwartego Pokolenia. A czyniac miłosierdzie aż do tys- siacnego Pokolenia nad tymi którzy mnie miłują / i strzegą Przy- kazania mojego. A przetoż nie mogli inaczey zamknąć jedno tak. Gdyby Messias od Boga był posłany / Tedyby mu inaczey nie przysła- ło uczynić / jedno aby sie z Grzesznikami tak obchodził / jako Zakon naucza. Gdy tedy Zakon powiada / iż sie Pan Bóg na Grzeszniki gniew- wa / i onych nie przyjmuye / Ale ony karze / Tedy sie musi i ma Pan Chri- stus też tak trzymać / i tak sie zachować / a Gelnicy i Grzesznicy niekła- wie od siebie odkazywać / i ony opuszczać.

Tym odpowiedział Pan Chrystus / tym dwoim podobieństwem o Pasterzu który zgubił Owce / i o Niewieście / która była Grosz straciła. Mogłby im być dobrze z tej Ewangelii odpowiedzieć / iż Pan Bóg Grzesznikom nie jest Nieprzyjacielem / ani w Śmierci i w wpadku sie ich kocha / Ale Syna swego miłego zesłał / aby je zbawionemi uczynił / jako też Nikodemowi który był Śarizeusem / kazał / Johan. 3. mówiąc / Tak Bóg umiłował Świat iż Syna swego jedynego dał / Aby wśelki któryby wierzył w niego nie zaginął / ale miał żywot wie- czny / Albowiem Bóg nie posłał Syna swego na then Świat / aby potepił Świat / Ale aby Świat przezeń zbawion był. To jest inśa Nauka i Razanie / niżli Zakon / Bo nie mówi o Śmierci Bożym / i o Niekłascie na Grzeszniki / Ale o Łasce i Miłosci. A przetożby też był Pan Chrystus tu mógł tak odpowiedzieć / i mówić / Wy Śarizeusowie i w Za- konie nauczeni / nie tylko Zakon macie wiedzieć / i z niego rozsadzać a skaz- zować / jako sie z Grzesznikami obchodzić i postępować macie. Ale też macie wiedzieć Ewangelia i kazanie a przepowiadanie Łaski Bożej / która naucza / Aby Grzesznicy byli przyjmowani / Gdyż nie też sam Pan Bóg przyjmuye. Bo też to i Mojsesz sam znaci dawa okazywać na inśego Proroka Naukę / i Słowo nego / które od Zakonu / który przez niego da- ny jest / daleko ma być różne uczynione.

Na inśym niektórym Miejsiu / a wśakoż w rownych rzeczach i sprawach / oznajmia i opowiada Pan Chrystus o swoim Brzedzie / i ja- ko gdy on Matth. 9. od Śarizeusów był śacowany / i ganił / i z Gel- nikami i z Grzesznikami pożywał / mówiąc / Przyszedłem aby ch wres- ztwie geześne ku pokucie / a nie sprawiedliwie. Takieżby też tu był mógł swone wezwanie przywieść / i mówić / Przyszedłem na Świat / aby ch zbawione uczynił / to co było zaginęło. Ale on tu tym Śarizeusom i w Za- konie nauczonim nie chciał tak odpowiedzieć / Ale ony grubymi Przypo- wieszciami / które s przyrodzenia i s pospolitych Ludźkiew spraw i żywo-



## Kazanie na Euangelium / Luce XV.

ta wzięte są / przeświadczył i onym Gebe zawarł / nakoż yednát Piś-  
czakti w miech wtożni / i poddac się musieli. A wśakoż on yednát tymi  
przypowieściami nie tylko swoje Krolestwo i Brzad przynemnie i po-  
cieśnić wypisuje a przekłada / Ale też tym oznajmia i okazuje osobliwa  
myśl / ktora on w takowej rzeczy a sprawie miał / Zwłaszcza / iż on  
tego nie mógł poniechać / żeby nie miał spotować i towarzyszów mieć z  
grzesznikami / i onych szukać / i wyszisko to przed się brąć / co tu ich duszne-  
nemu zbawieniu przynależało.

Podobieństwo  
do o. Owey  
stokoney.

Czkowiek / powie / Ktory ma sto Owiec / a yesliby stracił yed-  
ne z nich / izali nie opuścza dziewięćdziesiąt y dziewięć na Pusa-  
czy / a idzie do oney ktora była zgineła / aliz ya naydzie. Nie ma za-  
dnego Pokoju ani odpoczynienia / po ki oney nie naydzie / A gdy ya nay-  
dzie tedy ya włoży na Ramiona swoje i z weselem niesie ya do domu swo-  
go / i wzywa przynajot i Sasiadow swoich / i mowi im / Weselcie się ze-  
mna / Jużem znalazł Owce mone / ktora mi była zgineła. Tot owsem  
Czkowiek nierozumnemu i niememu Zwierzeću a obogiem Dwie czyni /  
że zgubiona Owce daleko wiecey sobie waży / i też daleko wiecey się stara o  
one zgubiona a stracona owce / niżli o wszystkie inne. Tudzież też daleko się  
wiecey weseli z oney straconey a zgubioney Owce / gdy one zaś naydzie / niż-  
li na o dziewięćdziesiąt y dziewięć Owiec / ktore były nie zgineły.

Podobieństwo  
do przypo-  
wieści o zgu-  
bionym Gro-  
chu.

**A**le ktora Niewiasta / mając dziesięć groszy / yesliby  
straciła ieden grosz / izali nie zażega świece y wmieta domu a Fu-  
ka pilnie ażby znalazła / A gdy naydzie czyni wesele z przynajotkami y  
sasiadkami swoimi. A także się też stara i we wszystkich innych rzeczach  
i sprawach / Rzecz ktora była stracona a zgubiona / czyni zawżdy wielką  
boleść / smutek i staranie i kłopot / A zaś gdy bywa należona / tym da-  
leko wiecey się nam podoba i wesele i pociesza nas / niżli ta ktora yed-  
nie bywa niestracona. Matka / ktora wiele dzieci ma / i wszystkie są yedni /  
i nie radaby ktorego z nich straciła / Ale gdy się wiec przysgodzi i stanie / iż  
yedno zlaże a zaniemoże / tedy tam niemoc rozności czyni między innymi  
wszystkimi Dziećkami / iż tedy ono niemocne milsze yedno bywa / i Matka  
się o żadne tak wiele nie pieczętuje / ani pilniey tak innych przysstrzega / nako-  
onego niemocnego / ktoby tedy tam miłość Matczynę rozsadzać chciał we-  
dług przysługania yednego / Tenby musiał rzec / iż Matka tylko ono niemocne  
Dzieciatko miłuje / A zdrowych już tak nie miłuje.

Takowa tedy przynajotna miłość / mowi Pan nasz miły Jezus Chri-  
stus / ya też mam / Grzesznicy są moim odkupieniem i drogo pozyskany i  
nabytym dobrem i własnością moją. Abowiem nam nie sobie odkupił przez  
mone me i śmierć / A przetoż nie daleko wiecey kosztu i przychodu za mi-  
drożen ku pozyskaniu i ku nabyciu / niżli ktoremu Człowiekowi yedną  
Owca / albo ktorem Niewieście grosz yedny / albo też niektorą Matkę yedną  
dzieci / Aby mie tedy to nie miało dolegać / A nabył się nie miał bardo o to  
kłopotać / i za to się nie wozymować / iż mi z drogi wytrócić i zaś mi z  
Ketu

## III. Niedziele po Świętej Trojcy.

130.

Ketu wyniszczyć / to jest rzecz iscie nie podobna. Abowiem kosztu i mie-  
bardo wiele / i z cieśkością mi iscie przysły / i tak mi się yestże być zda / żeby  
zaś mogły upaść i przysły w moc Diabelską / A przetoż ya tego nie mogę  
poniechać ani opuścić / iż skoro mi yedną Świeczką wystąpi / Tedy się tak  
muszę starać i starać / nakoż mi inie żadney trudności nie żądawaty / i  
muszę dla oney yedney otraconey iść i oney szukać / i żeby od Wilkow nie by-  
ła pożarta.

**A**le owsem może być rzeczono / i jest wymalowanie  
i wypisanie / nakoż nayprzysły i naylagodniejszy być może / Serca  
P. naszego Jezusa Chrystusa / i niepodobna rzecz yest / aby kto mógł nie przys-  
łany i lagodny wypisać / Gdy on takowy kłopot / pieczętowanie / pra-  
ca i staranie dla tego ma / nakoż obogiem a yedne Grzeszniki zaś mogą na-  
prawić / I przyswodzi to nam ku rozważaniu / abyśmy to w naszym wła-  
stym sercu rozmyśli / i na to baczność mieli / nakoż się wiec też z nami dzie-  
je / gdy też niekiedy wtracamy a zabuwamy / co nam milego yest / Takież  
też powie / on / yest serce mone / i tak się przewraca we mnie a frąsane yedne  
yest spotoyne / gdy widzę / iż Diabel obogiem Człowieka w grzech i w błąd  
zawodzi.

Radość a we-  
sele w Niebie  
nad yednym  
pokutującym

A tu temuż to też przyswodzi / iż rownie nakoż on nayprzysły ob-  
gim a yednym grzesznikom skłonny yest i serce czułe miłosć ku nim ma / Ta-  
kież też yest w niebie radość i wesele nad yednym grzesznikiem / ktory pokute  
czyni / wiecey niżli nad dziewięćdziesiąt y dziewięć / sprawiedliwych / ktorzy  
pokuty nie potrzebują / i powtarza toż mowienie druga raz / mowiac / iż we-  
sele w Niebie yest przed Angeli Bożymi / nad yednym grzesznikiem pokute  
czyniającym. Nili swięci Aniołowie a niebiescy Duchowie / mają dla tego  
wesołe swięto / i spiewają owseki osobliwe Te Deum laudamus. Gdy się  
yedne obogi a yedny Grzesznik polepszy i nawróci. Gdy się tedy człowiek  
weseli dla yedney zgubioney Owce / gdy one naydzie / A niewiasta się też ra-  
dunie dla yednego straconego grosza / gdy go zaś naydzie / A Aniołowie w  
Niebie radują się dla yednego Grzesznika / ktory się zaś nawróci i pokute  
czyni / Czemuż tedy to dawno znacie P. Chrystus / karzecie i sadzicie mie z tego  
nakożych że czynię / W Sądzeniu Bożem i w Zakonie nauce / i za Cel-  
niki i Grzeszniki przynimamy / ktorzy się ku mnie przysbliżają / a Kazania  
monego ze wszystkich pilności i serdecznej chęci słuchają.

Takowe przynemnie a znamię podobieństwa i wyobrażenia i ta-  
kowe mi i pocieszne słowa / mam owseki ze wszystkich pilności na bacz-  
ności mieć / Abyśmy się nim nayprzysły ztemu sumnieniu i grzechom po-  
czuli cieśnię i wzmocni / Bo my ludzie wszyscy Grzesznikami yestemy / i  
żadnego z nas nie ma / ktorego Diabel nie zastrążył na puszcza / to yest /  
ktoryby tak dobrze żył / żeby po ochrzczenu swoim nie miał też zabłądzić / a  
to stracona owca / i ktoryby z drogi nie wytrócił ani wystąpił / i przeciw  
P. Bogu swemu nie zgrzeszył. A gdzie grzech yest / tam to następne / iż się ta-  
dy taki P. Boga boży. Abowiem grzech przynajotna ta własność yest / iż on

22 III

był zły



Razanie ná Euangelium Luce XV.

Przyrodzenie boni i złiwie y wazpliwie serce czynia / że sie nie táski y karánia obáwáć musza.  
 a twycha grzeszników. Ludzki Rozum inácyen owszem zámknąć nie może / yedno ták / y Zákon  
 téż inácyen nie wozn / yedno iż Pan Bóg Grzesznikiem Nieprzynacielem  
 yest. A przetoż Serce ktore sie winnym być czuje / nie może z przyrodze-  
 nia nie inzego czynić / yedno sie báć / y dla tego sámo od siebie wseika Lá-  
 sro odłázune y one oddala / á karánia oczekawa.

Doceksente

Na tym tedy wszystko zależy / abyśmy naprzeciwko naszemu własnemu sercu a sumnieniu o Panu Chrystusie tak zamknęli / y mówili / Na-  
 yestem niedziwny Grzesznik / Tego iście nie mogę / y owszem nie chce zaprzeć.  
 Ale dla tego żadnym obyczajem rozpaczając ani wątpić niedał nie chce /  
 náłoby mie Pan Bóg od siebie odrzucić miał. Przyczyna tego ta jest /  
 moim Pan Jezus Chrystus mówi / iż sie tak rownie z niektórym wbo-  
 gim a niedziwnym Grzesznikiem dziene / náto y z niektórym Świeczką / ktora  
 swego Pasterza utraciła y od niego zabłądziła. Takowa bledliwa Świe-  
 czka / nie chce on / aby w zabłądzeniu zostać miała / ale onę szuka / y do in-  
 szych Świeczek ją przynosi. Tę tu owszem oznaymia y opowiada Pan  
 Chrystus / iż on dla Grzechow nas odrzucić nie chce / Ale wszystko pil-  
 ności ku temu przydawa / náłoby nas od Grzechow zaś ku takcie prze-  
 nieści mógł / y ku temu mówi / iż z tego on sam / y Aniołowie w Niebie  
 wspólnie kochanie y radość mają / yęli Grzesznicy ku Pokucie przy-  
 chodzą y nawracają sie.

Ku temu przysłucha y przynależy osobliwie to podobieństwo o Świeczce y o Pasterzu. Albowiem żadney niedziwniejszy rzeczy niemasz / jedno kiedy Świeczka pisać się od swego Pasterza zabłądzi. Ta sama sobie nie może poradzić y zawżdy w każdym okazy mgnieniu nie jest bezpieczna / Alby ten Wilk / który niedługo y okrom tego zawżdy za nią dybie / nie wychwyti / y onę nie pożart. W takowej doległości y niebezpieczności żadney pomocy y wspomżenia niemasz / ani się też najmniejsza rzecz obronić / ani zastawić może / Albowiem żadnego Zwierzęcia między wszytkimi Zwierzęty niemasz / ktoreby z przynudzenia tak do szpettu gołe y przez obronę stworzono było / jako jest Owca. Takież się też zapewno z każdym Grzesznikiem stawa / ktoregoby Diabeł od Pana Boga y od Słowa jego odwiódł / y w Grzechy przewiódł. Albowiem on tam w żadnym okazy mgnieniu nie jest bezpiecznym / Pomięwasz Nieprzynajcieliasz Diabeł (jako Ś. Piotr mówi) około nas zawżdy fraży rycząc jako Lew / patrzącąc jakoby nas pożrzec mógł.

W takowej doległości y Niebezpieczności tã yest jedyna nãszã pocie-  
chã / iż my yednego Pãstyrzã mamy Pãnã nãszego miłego Jesu Chrystu-  
sã / ktory sie zã nas wzemmuje / zãstãwia y nas szuka / Nie dla tego / żebỹ  
nas dla Grzechow kãrãci / y do Pieklã wrzuciã chciał / Ale gdyby nas  
nãlaził / aby nas nã Kãmionã swoye z woselem wloził / y do domu przy-  
niośł / Abyśmy od Wilekã bezpiecznymi byci y nãsze opãtrzenie y pãst-  
wiślã tym lepszẽ mieci mogli. Ale nãło sie tãkowe szukãnie szkãwa / to my  
dobrze wiecie / Żywãszcã iż on to Stowie swoim dopuszczã / aby wszedzie  
nãwznie

### III. Niedziela po Świątecznym Tronie.

y równie brzmiało y kazań było. Tu słyszemy, yako to spātney brzdkie  
 obciążenie y wielki ciężar jest/ Grzech/ Który nas do wiecznego potępienia  
 nadoł zrywa. A wśakoż sie Pan Bóg z Syonowskiej miłości naprzeciw  
 to nam nieposłusznym Dzietkom swoim poruszył/ y przez Syna swego  
 od takowej nędzy y wypadku nam porady dodał y pomógł/ A za to my inie-  
 od nas nie pożąda ani mieć chce/ yedno abyśmy to wdzięcznie z dzieła  
 przynieli/ w Pana Chrystusa wierzyli/ Pokutę czynili/ y tu Panu Bogu  
 sie nawracali.

**A**Ła Ewangelia nie tylko pociesza ubogie Grzesz-  
niki / iż Pan Chrystus takowym Pasterzem y Krolew jest / y tako-  
we Krolestwo y Brzad ma / iż on błakających sie a bledomych Do-  
wiczek szuka / ony przyjmune y nośi ne / Ale też naucza / náko sre naprze-  
ciwko temu Pasterzowi zachować / y co czynić mamy / Abyśmy do Krole-  
stwa Chrystusowego / zaśie przynieśli / y nego Łaszi y Miłości wieczni-  
kami / y z zabłądzonych straconych Dowiczek / mitemi wdzięcznemu y przy-  
jemnemu Dowieczkami byli / y z Boskich Nieprzynacielow / Bożemi Przy-  
nacielnymi się stali / Zwłaszcza / abyśmy nego S. Ewangelien s pilnością  
y oprzyrmością słuchali y oney się uczyli / y s nich się polepszali. Albo-  
wiem słuchanie Ewangelien świętych / albo náko S. Paweł zowie / Po-  
świętstwo Wiary / precz oddala y zgładza Grzechy / y wszystko to / co za  
Grzechem nasładune / Zwłaszcza / Śmierć Boży / wieczna Śmierć / y Po-  
tepienie / Zbudzież czyni y sprawune / iż Grzesznik już wieceny nie jest  
Grzesznikiem / y Nieprzynacieli Boży wieceny już nie jest nieprzynacielnym  
Bożym / Ale jest sprawiedliwym / Przynacielnym Boskim / y miłym świę-  
tym Aniołem w Niebie / Wesołym y radością.

Ktorąś to rzecz a tã Ewangelia czyni roznošć między Grzešnikami / Dworami Grzech.  
 y zãbiega naszym Pãnkem / Gburom / Niebezpieczãnom / Slãchcie / Kãżde-  
 tom / y wšystkim ktorzy sic Ewangelikami byc mienia y onymy byc sic  
 stawia / ktorzy ten łãstki y rekošnych a zãmienitych y pociešnych Po-  
 bienstw a przypowiešci / y przyktadow zie wšzywãna / a tylko to mowia /  
 Pan Chrystus miłuje Grzešniki / Anymowie w Niebie rãduna y weszla  
 sic nad yednym Grzešnikiem / poctę czyniacym / A yednak przytym zã-  
 pãmietnywãna pocty / trwãna przed sie we wšelãkach grzechach / wporno-  
 Ńci y zuchwãlšwie y swowolnošci / nãprzeciwko Pãnu Bogu y Bliźni-  
 mu swemu / krom wšelãkch boyãžni y obawiania / y w wielkich hãniebnych  
 bezpieczeŃnošci / Nie tylko Ńmieie grzešã nãprzeciwko łãsce Bożej y m:tošier-  
 dziu nego / Ale teŃ mienawidza / wzgardzana y przesładuna ku temu Ńłowo  
 Boże / y Slugi nego / ktorzy tãkowe Stowo kaŃa / Nie Ńluchãna kaŃania  
 a wprzennošciã / Nie miãna żadney serdeczney skruchy ani Ńãłošci dla swe-  
 go niepoboŃnego żywota y wielkich Grzechow y Ńłošci / Nie wiecey sic nie  
 nãuczyliz S. Ewangelien / yedno tego / Ńe wštami wmielã tãk mowic. Pan  
 Bóg nãš nie chce Grzešnikow odrzucać / Pan Chrystus przyšedł dla  
 Grzešnikow / etc.



## Razanie na Euangelium / Luce XV.

O takich Grzesznikach ta Ewangelia tu nie mówi / ani sie też na to pocieszenie niechaj nie spuszcza / ani tym pociesza / Alizby sie sami w tym omyslić zdradzić / w tu swen własny skodzie i zadržaniu sami sobie pochlebić i w tym sie ubezpieczaić chcieli / tak iżby im daley tym wiecej w błąd wpadali / w grzech tak głęboko sie pogrążyli i utopili / aż wiecej potym prawie do szatki Diabłu w Sieć jego przynęca / i wiecej sie s nienie beda mogli wypłatać i wyrzucić / Ale tu mówi S. Ewangelia o Grzesznikach / ktorzy sie ku Panu Chrystusowi przybliżają / Aby go słuchali / to jest / ktorzy sie tego słowa uczą / Grzechy swoje wyznawają / poczynają wierzyć i polepszać sie. Takowi Grzesznicy są prawdziwi Świeczkami / które przedstawia od błędu / i które tego chcą mieć aby od swego Pasterza Pana Chrystusa były należone / i dla ten przychyni Słowa Bożego słucha / i że sie już pomysłają według niego polepszyć. Nad takimimi Grzesznikami czyni Pan Chrystus Krzyż a dabrórzczy im / i odpowiada im pociesza / wesela i rokoszna Absolutia a rozgrzeszenie / mówiąc / Wam ja wszytki Grzechy wasze odpuszczam. Macie wiedzieć / iż wam Pan Bóg jest miłostwym / Tylko abyście w tym nie wątpili / Ale pewnie i mocno temu wierzyli / iż to tak jest / jako na wam każe. Gdy wy Słowa mego słuchacie / i w nie wierzyacie / Tedy na was na Kamioną moję weźmie / A do Kościoła / i owszem do Królestwa Niebieskiego poniesie. Tuzie też uczynie / i owszem jużem doświadczył za was / A przetoż macie kasztawego Boga i Ducha waszego w Niebie mieć.

Takowe rzeczy mają wshychn Grzesznicy / ktorzy Słowa Bożego radzi słuchają / A Pana Chrystusa za swego Pasterza / Zbawiciela i Króla uznawają / dobrze ponac i wyrozumieć / i z tego pocieszenie i radość otrzymać / i dla swych Grzechow nie rozpaczaić ani wątpić. Abowiem Pan nasz miły Jezus Chrystus zowie sie być dobrym i wiernym Pasterzem / i tym też jest. Ten swone Ciało dla takich Grzesznikow wydał / Aby je ze wszytką Radością i weśm do Królestwa Niebieskiego / i do Wiecznego Żywota przyniosł / doprowadził i dowiodł.

Tac może być owszem nazwane i jest ślodka przyjemne i wdzięczne Razanie / a iż bywa Słowo Boże wsoce i bärzo sławione i pochwalone / jako jedynny osobliwy Starb / który Grzech i wszytki wpadeł / który z Grzechu naskładowe / jako jest Śmierć / Potępienie / Diabeł i Pieśń / przez oddala / i z my już nie jesteśmy wiecej Grzesznikami i Nieprzyjacieli Bożemi / Ale jesteśmy miłymi Świecymi Aniołom w Niebie i wszytkich Świecnych na Ziemi osobliwa radość i weśm. A przetoż mamy ono we wszytkich bytowości i dostojności mieć / i ono trzymać / onego radzi i serdecznie słuchać / i ty ktorzy ono każe miłować i w poczytowości je mieć / Abyśmy też ku takowemu Zbawieniemu Dwocowi a pożytku przynęci i od błędu i ode wszytkich przynęd i niebezpieczności przetletego Diabła wolnymi i wicznie zbawionymi być mogli. Tego raczy nam użyć wszytkim ten miły a wierny Pasterz i Biskup Dusz naszych / Pan nasz miły Jezus Chrystus / przez Ducha swego świętego / Amen.

Czwartey

II.  
Grzesznicy  
Proszę się ku  
Panu Christo  
słusowi przy-  
bliżają.

Sławienie i  
chwalenie slo-  
wa Bożego.

## III. Niedziele po świętych Trojcy.

## Czwartey Niedziele po świę- tey Trojcy / Euangelium Luce VI.



**N**adżcie tedy miłosierni / jako i Ociec wasz miłosierny jest. Nie sadzcie a nie będziecie sadzeni. Nie potępiacie / a nie będziecie potępieni. Od-  
puszczajcie a będzie wam odpuszczono. Dajcie a będzie wam dano. A dajcie dobra i natłoczona / i naczestiona / i też opływająca dajcie w łono wasze. Taz owszem miara / która mierzyacie / będzie wam od inżich odmierzona.

Opowiedział im Podobieństwo / iżali może Slepny Slepego wodzić? Alas nie oba w doł wpadną? Nie bestei Wzeń nad i Dźtrzą swego / A doskonak każdy będzie / gdyby był jako i Dźtrż jego. W coż widzisz

Pądzortko



# I. Kazanie na Euangelium Luce VI.

Pądzioro w oku Brata twego / a Bierzma ktore w  
wlasnym oku twoim jest nie baczysz? Albo jako mozesz  
rzec Bratu twemu / Bracie / dajci wyrzuce Pądzior-  
ko ktore jest w oku twoim / a sam w oku twym Bierzma  
nie widzisz? Przykryte / wyrzuc pirwen Bierzmo  
z oka twego / A tedy przejrzyj / aby wyrzucil Pą-  
dzioro / ktore jest w oku Brata twego.

Amos 930.  
domi.

**D**zisiejszy Ewangelien naucza Pan  
nasz mity Jezus Christus swoje Dzieci / y nas wszy-  
stki / jako sie naden przeciwo drugiemu zachowac / y  
Chrześcianstwu obczajem być mamy. Abowiem  
gdyś my sie wzajemni szkali / a teraz to Imie ma-  
my / i Chrześcianami nieszemy nazwani / ktorzy przes  
Pana Chrystusa od Grzechu / Smierci / y wszelkiego niebezpiecz-  
stwa wyzwolili / tedy też tam ma nasladowac nowy Zywot / Abyśmy czy-  
nili to / co on od nas mieć chce.

Chrześciani  
maja Chrzes-  
cianstwu ob-  
czajem być.

Co jest mi-  
losierdzie.

Takowy nowy Zywot Pan Christus tym jednym slowem ogarnal /  
gdy mowi / Bądźcie miłosierni / jako też Ociec wasz miłosierny jest.  
Wie tedy każdy dobrze / co Miłosierdzie bywa rzeczone / Zwłaszcza / tako-  
wy Człowiek ktorzy przeciw Bliźniemu swemu przyjaźliwe / dobrotliwe a  
łagodne serce ma / y ławie go sierpi y lituje / y w przynagdzie a potrzebie  
y niebezpieczu jego / chociaby sie dotykało Dusi / Ciata / Czci y Mianem-  
ści nego / wprzymie sie zań wzdecumne / y tak to ku sercu swemu przy-  
dopuszcza / i myśli / jakoby mu pomoc mogł / y to też skutkiem okazuje / y  
czyni to rad z chęcią y z dobrą wolą. To jest rzeczono miłosierdnym być.

Rozność mi-  
losierd-  
stwa Chrzes-  
cianstwu y  
niechrześ-  
cianstwu.

Alle on tu jeszcze znacznien y wyrozumialey powieda / mowiac / A ako  
Ociec wasz miłosierny jest. Tym on rozeznawa / Chrześcianstwie Mi-  
łosierdzie od miłosierdzia Niechrześcianow y Złodziecow / ktore oni miedzy  
sobą mają. Grzesznicy y Selnicy (jako tamże mało przed tym w Ewange-  
liu ston) używają też miłosierdzia miedzy sobą / naden drugiego miluje /  
naden drugiemu okazuje dobrodzienstwo y przyjaźliwość / y naden dru-  
giemu pomaga / Alle tak że im to zarówno ma być zaś oddano. To jest ow-  
sem totrowstwie Miłosierdzie / ktore dla tego dobrze czyni / aby zaśie dobre  
albo lepsze miłosierdzie otrzymalo. Znamierze są Mordercy y wotoczacy  
mi sie Lotrami / A wżdy naden też są miłosierni miedzy sobą / Kurwy / Lo-  
trowie / Rozbójce / także są miłosierni / zli Lotrowie / ktorzy Kottu a bledy  
postanowiają y wynadrują / mają też miedzy sobą miłosierdzie / Alle to  
miłosierdzie nie sciaza sie ani przyslucha daley / tylko na ich Towarzystwo  
y tak długo po ich Lotrowstwo trwa.

Niechrześ-  
cianstwie mi-  
losierd-  
stwo.

Alle Chrze-

# III. Niedziele po świętym Trojcy.

133.

Alle Chrześcianstwie miłosierdzie ma sie sprawowac wedlug miłosier-  
dzia Boga Ojca w Niebieszech / Złodzien nie jest miłosierdnym temu ktorzy  
s nim nie krądnie / Alle jest miłosierdnym Towarzystwom swoim / ktorzy mu  
krasie pomagają / Bo inaczej gdyby to nie bylo / tedyby podobno nie krągt /  
Gdyby naden drugiemu krasie nie pomagat. To jest Złodzienstwie y Lo-  
trowstwie Miłosierdzie. Takie też w domu / gdy kto Gzelad domowa wy-  
mowic chce / Albo też sami miedzy sobą naden drugiemu pomagają / Gdy  
nie czynią tego co powinni są / To też jest iscie Lotrowstwie Miłosier-  
dzie / y owsem Diabelskie miłosierdzie. Alle my ktorzy chcemy Chrześcian-  
mi być / mamy być miłosierdnymi / jako Ociec nasz Niebieski miłosierdnym  
jest / Nie tylko naprzeciwko tym / ktorzy naszymi Przynajacielni są / Ani też  
naprzeciwko tym / ktorzy tylko Lotrowstwo sprawują y czynią / Alle na-  
przeciwko każdemu / y też naprzeciwko tym / ktorzy my nieprzyjaźni nie-  
stemy / y ktorzy nam zaś nieprzyjaźni są / y nas przesladują / Gdzie sie  
nam zda y być widzi / żeby nie byli godni / abyśmy ku nim łagodne a przy-  
jemne y sprzyjające slowo przemowić mieli. Nakoż sie naden tego do-  
świadczaamy y po sobie to rozumieamy / iż sie to z trudnościami y z ciepkosciami  
stawa / En mowiemy wiec / y coż mi do tego Lotra / uczynił mi to a to / ma-  
niestydliwa Gęba / a na jeszcze miałbych takowemu pomoc? Wolat-  
bych iscie aby go Wszy y Kobacz zedli. Takci owsem przyrodzenie nasze  
nas oświadcza chce przyciagnac na to Lotrowstwie Miłosierdzie / ktore sie  
tylko na ty / ktorzy wspolek s nami żyją / sciaza y ku tym przyslucha /  
ktorzy z nami złości a totrowstwo czynią y plodzą / a ku innym Ludziom  
namien nie jest przychylny.

Tego nie tak mamy rozumieć / mowi Pan Christus / Alle ten jest pra-  
wy smysl nego / iż chociaby was waszy Bliźni obrażili / jeśli Chrześcian-  
mi być chcecie / Tedy pamiętajcie / abyście miłosierdnymi byli / A tak mi-  
łosierdnymi bądźcie / jako y Ociec waszego Niebieskiego na przykład macie.  
Bo inaczej jeśli tego nie uczynicie / tedy nie możecie nego Dziatkami / ani  
mową Bracia być / ktorzy na was Krwawą mową od Grzechow / y od smier-  
ci wybawili / Wspomnijcie na to nakoście wy też przeciwko Panu Bogu  
Ojcu waszemu Niebieskiemu wszyście złości a totrowstwo uczynili / y nego  
wszystki Przykazania przetomili / tak żeby on miał owsem dosyt przyczyny  
ku mowieniu przeciwko wam / rzec / Zalibych na miał Syna swego za  
takowe zapamiętate Lotry wydać? Kaczenbych nie wolat Diablu podać  
na przepaść Dickielna. Abowiem sie oni imnie bony / nie milują mie /  
ani we mnie duszą / y owsem / wzgardzają / bluźnią / y nienawidzą mie /  
Przysięgają y ztorczają a przeklinają przes Imie meye / przesladują y  
Potępią Słowo meye / Rodzicom y Zwirowności nieposluszny są / są  
Mordercy / Głodzotnikami / Złodziejami / Łakomcami / Lichnikami / y  
Krwawoprzyściami / Krotko mowiac / wszyście złe czynią / A przetoż nie-  
chajże sie też tam wiozą y ida / gdzie przysluchają. Takci owsem / mowi  
Pan Christus / mogli Pan Bóg do was rzec / Alle on tego nie czyni / Alle nad  
wszystki

Chrześciani  
nie miłosier-  
dzie.

Nako Pan  
Bóg miłosier-  
dnym jest.



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce VI.

wszystki wasze złości i nieprawości / ku temu sie wdane / iż jest dobrotliwym i łaskawym / i nie tylko nam dane Ciało i Żywot / Pokarm / Picie / Zone i Dzieci / Pożywienie i wszystkie potrzebności / które ku temu Żywotowi przynależą / Ale też dane i Syna swego / i Żywot wieczny.

Mamy się  
według mi-  
łosierdza Bo-  
żiego sprze-  
żować.

Takowe miłosierdzie / abyśmy też czynili / mamy się też nauczyć / Abowiem chociażby nas kto wzniósł / i czyniłby to co by się nam nie podobalo / Ale coż to jednak jest przeciwko temu / jako my często i często naprzeciwko Panu Bogu czynimy? Gdyż tedy Pan Bóg tak wielkie miłosierdzie ma / iż on Nieprzymaciłom swoim swego jednorodzonego Syna da-  
wał / aby przez niego wybawieni byli od Grzechu i Śmierci / Dane nam przy tym Ducha / Ciało / Mądrość / i wszystko czego jedno potrzebujemy / Gdyżby nas słusnie karać / i owsem Grad / Piorun / Błyskawice i Piękielny Ogień / i wszystko niebezpieczeństwo na nas zesłać miał / Mamy się tedy też słusnie tego nauczyć / abyśmy tego przykładu naśladowali / i mówili / Ależkolwiek mnie ten albo on tak bardzo i często obraził / żebych go mógł Robakom dać szepnąć / Tedy na jednak tego nie czynię. Abowiem to tylko byto Poganiście a nie Chrześcijaństwo Miłosierdzie / jeśli mi źle i nieprawie uczynił / Niechajże tak zostanie / ja o to jednak nie nie dbam. Ale gdyż on mnie potrzebuje / a ja onemu pomoc mogę / Tedy mu tego oddawać ani złością nagrażać nie chce / Abowiem Ociec mój Niebieśki także i mi też uczynił.

z tym Lu-  
dzinom nie ma-  
my się odcie-  
żać / i czynić

Widzimy to dobrze / jakie zuchwałość / wpróżność / i swa wola i kłopotliwość wszędzie płodzi / i czyni / Si też są miłosierdnymi między sobą / Ale Chrześcijańskie Miłosierdzie nie ma / Bo jeśli by mogli zowar swych kłopotów na Kynel przynosić za wiele Pieniężny przedać / też chociażby brodzaj dobry jest / To by oni raczej woleli uczynić / niżliby tego poniechać i to opuścić mieli / Takież się też i w Mieściech kształta / każdy zbiera i zgroma-  
dza Pieniężne / żywie krom żadnego pieczętowania o zbawienie rzeczy / nie / piye / i dobrze żywa / Tancuje / śtaże i jest dobrym myśli / a przy tym oszukał / obłąka i zdradza jeden drugiego / gdzie jedno może. Takie rzeczy czynią niechci i nieprzechylności ku dobrem uczynkom / iż więc tak myślimy / Uczynię ja też zaś tym Lotrom / kiedy mnie beda potrzebowa-  
li / wszelką złość i lotrowstwo / Wszystko i wszystkie Lotry z Ziemi wygnają / bodany Onabeł opętał i ony dręczą.

Dobre Drze-  
wo.

Alle Chrześcijanin tego nie ma czynić / Alle ma tak mówić / Coż mi do tego / chociaż Gburzy i Niebezpieczeństwa z nimi są / toć mnie nie ma iście poruszyć / a-  
bych ja im dla tego zaś co złego uczynić miał. Alle bede tak czynić / jako dobre drzewo czyni / z którego Owoc bywa zbierany i otrzesiony / gdyżi oficie  
rodzi / Bo aczkolwiek i takowego Owocu wiece używają / A jednak ono przedsię drugiego Roku rodzi zaś inże Owoc / a za to się namnie-  
nie nie gniewa. Tak też i ja uczynię / i zostanę dobrym Drzewem / i wydam z siebie dobre Owoc a Uczynię / i nie stanie się złym / dla dru-  
giego złości. Jeśli kto jest Ciemiowym chrostem / który nie inżego nie  
wmię

# III. Niedziele po Świętych Trojcy.

134.

o mnie uczynić / tylko kto i obrazić / Niechajże tym zostanie. Za dla tego nie chce się jednak ciemniem sstać / Alle nadobna brodzajna Wina Ma-  
lica zostanie / i dobre Zagody prozje i ony z siebie wydam. Abowiem też tak Ociec mój Niebieśki czyni / Ten daje złym Lotrom i nieciomom Bzdol-  
Woty / Cieleć / Lancy / Mądro / Cern / Dom / Soltwark / Zone / Dzieci / Pieniężne / Ciało i Ducha / Pokon / pogodnie powietrze / i cokolwiek jedno im jest potrzebą / rotnie tak dobrze jako i dobrem i sprawiedliwym. Do-  
puszcza też i miłemu Stoińcu nam świecić / gdziebyśmy to owsem debrze  
zaśluzili / aby Piękielnemu Ogniu dopuścić na nas padać. Alle on jednak tego nie czyni / Nie chce żadnym Ciemiem być / dla nasien niewdzięczności / Alle mówi / Gdyż owsem nie chcecie mieć syni być / jedno złymi / Tedy na  
jednak dobrem zostanie i Stoińcu mojemu świecić / i dziedzic mojemu na  
dobro i na źle / na sprawiedliwe i niesprawiedliwe ić i padać dopuszcze.

Tenć jest tedy przykład / który nam Pan nasz miły Jezus Chrystus  
przywodzi i przedstawia / Abyśmy też w takien dobroci zostali / i dla innych  
Ludzi złości / przyczynę ku złemu nie brali / ani się złemu sstawiali / jako to  
Świat znowy czyni / który się wnet mści / i źle za źle oddawa. To co mie-  
dzy Chrześcijanami być nie ma / Alle mamy mówić / Ty jesteś Ciemiem / bar-  
zoś mi cieśko żakot / A wszakoż ja jednak dla ciebie nie stane się Ci-  
miem / Alle w potrzebie a przynagodzi twoych wszystko dobre tobie uczynię / i  
przytym też Pana Boga prosić bede / aby on to tobie przepuścić / i s cie-  
bie z Ciemia nadobna a znanienita brodzajna Wina Małice uczynię  
raczyt. Toć owsem bywa rzeczone / Bądźcie miłosierni / jako Ociec  
wasi Niebieśki miłosierdy jest. Który swoim najwielszym i głownym  
Nieprzymaciłom i nazywającym Lotrom wszystko co najlepszego uczyniono  
być może / czyni.

Alle tego nie mamy tak rozumieć / żeby kto tak sobie  
był mniemat i myśli / iżby muś do początku żadne karanie być nie  
miało. Abowiem tu P. Chrystus tylko swoim Uczynom kazał / ktorzy żadne-  
go Regimentu a Panowania nie mieli. Dzieci w Domu / Gburzy na  
Wsi / Niebezpieczeństwa w Mieście / Ślachta w Ziemi / Książęta w Cesarstwie  
nie mają owsem mieć żadnego Regimentu a Panowania i prawa jeden  
naprzeciwko drugiemu między sobą. Abowiem w Domu panuje i rza-  
dzi Ociec i Matka / we Wsi Woyt i Szoltyś / w Mieście Burmistrz / w  
Ziemi Książęta / w Cesarstwie Cesarz. Alle Dzieci sami między sobą w Do-  
mu / Gburzy na Wsi / Niebezpieczeństwa w Mieście / Ślachta w Ziemi / Książ-  
ęta w Cesarstwie / wszyscy są sobie równymi. Aprzetoż mają te Regule a  
ustawy między sobą trzymać / ktorą Pan Chrystus tu podaje i przedstawia /  
i jeden drugiemu nie ma źle czynić / Alle mają między sobą miłosierdnymi  
być / Alle gdy Persony nierówne są / jako Cesarz w Cesarstwie naprzeciwko  
Książętom / Ślachcie albo Woyt na Wsi nad Gburami / Tam nie potrze-  
ba Miłosierdzia naprzeciwko złym używac / Alle mają źle karać. Takież  
też Ro-



## I. Kazanie na Ewangeliu Luce VI.

też Rodzice nie mają miłośnikami być naprzeciwko Dziatkom swoim/ gdy żyją/ ale wnet nie mają rozgami wsieć/ Panowie/ Panie nie mają też naprzeciwko Szlachty być miłośnikami/ ale mają karać to co godno jest karania/ i nie im nie przepuścić. To Pan Bóg od nich potrzebuje i mieć chce/ A jeśli też tego nie czynili/ tedy dla tego musza Panu Bogu cieść/ RACHUBIE a liźbe uczynić.

A tak to przykładanie Chrystusowe o Miłosierdziu/ tylko się na ty sciaga/ i tu nim przysłucha/ którzy są rownymi/ Ale gdzie osoby nierowne są/ Tam ma każdy swego osobliwego rozkazania i wezwania pilnować i przysięgać/ a temu miłosierdziu przy takowym przykładaniu nie ma sobie dać na przykładzie być/ Gdzie Zwierzchności postanowiona jest/ ta owszem ma karać. Ale gdzie osoby rowne są/ jako Mieszczanin przeciwko Mieszczaninowi/ Gbur przeciwko Gburowi/ Dzieci przeciwko dzieciom/ Szlachta przeciwko Szlachcie/ Tam Chrześcianin ma rzec/ Żadaleś mi boleść/ i żles mi uczynić/ Pan Bóg niechajci to odpuścić/ A ciebie w tym nie będę karał. To może być owszem nazwano i jest miłosierdziem. Ale jeśli się jeszcze dalej wiersza krzywdą stawia/ tedy to opowiedz swemu Synowi/ Sędziemu/ Burmistrzowi/ Książciu/ i mów/ To a to mi uczynił Janek. To a to czyni mi Klaus/ etc. Tylko abyś ty sam drugiego nie sadził. Takie też są dno Dzieci drugiego Dziecięcia/ ani żaden Gbur drugiego Gburą/ ani żaden Mieszczanin drugiego Mieszczanina nie ma być/ Żaden Szlachcic nie ma drugiego karać/ jakoby on sam Panem był/ Ale Książciu/ ma to oznaczyć i mówić/ To a to mi się stało/ czego mi się owszem niegodzi/ ani słusno jest karać/ Abowiem na tego Brzedu nie mam/ Przed wami się na te dy stąże/ gdyż wy ten Brzed macie/ abyście takowe karali. To też bywa nazwano miłosierdziem/ gdy Pana Boga za tego który nas ebraził i nam krzywdę uczynił/ prosimy/ i tego porządnego posrodku szukamy w tych/ którzy to przykładanie mają/ Abyż ci Potrowie byli perwsiagniem i ich zachwalsiwo a oporność i swa wola/ zabroniona im była.

Takież ci też czynił Józef/ Ten widział wiele niecnoty i złości które czynili Bracia jego/ Ale on tego sam przez się nie karał/ Abowiem mi to nie było polecono/ Ale to opowiedział Synu/ mówiąc/ Synu tak czyni Simeon/ Tak czyni Leui/ Patrzącie abyście to opatrzyli/ i im tego czynić zabronili. To prawie a dobrze owszem przez niego było uczyniono/ i był to w nim osobliwy uczynek Miłosierdzia. Ale on tym sobie zasłużył nieprzynajmniej/ mienawiści i zazdrości/ Abowiem Bracia jego nie mogli temu wierzyć/ żeby on im wśnego dobrego życzyl. Wielki to owszem jest uczynek Miłosierdzia/ gdy bywa opowiedziano i oznajmiono/ tym/ którzy złości zabronić mogą/ Bo tym opowiadaniem i oznajmieniem bywa pomagano Duszom ode Diabła/ i Ciątu od Kłata. Ale gdy jeden drugiego chce zgładzić/ i wnet s nim przed Sad chce iść/ Tam wice ani Dusz/ ani Ciātu/ nie bywa pomoc uczyniona.

Takie

## III. Niedziele po świętych Trojcy.

135.

Takież się też ma dżać między Dziatkami/ Szlachty i Kaszadami/ Aby się sam żaden nie mścił/ ale aby Pana Boga za drugiego prosił/ Potym z łagodnego i przychylnego a nie z nadozwitego serca/ Zwierzchności/ Rodzicom albo Panu i Panien to opowiedział/ co by się tam niegodnego a nieprawnego stało/ Tym wice jeden drugiemu pomaga na Ciele/ na Pieniadzach i Mianetności/ i owszem na Dusz/ i z nuż wice takowy nie bywa wicey tak lewym/ niedbłym/ gnuśnym i niewiernym/ i też polepsza się.

Takowego Miłosierdzia mamy się nauczyć/ gdy Bliźni twój zbłądzi/ i nieprawnie uczyni/ Ale gdy się nieco złego albo naka krzywdy i przytrość stała/ Albo gdy co nietrefnego a nieściężnego widzisz/ Tedy potrzebą tego jest/ Abyś takiego sam nie bił/ ani się tego mścił/ nie sadził/ ani potępiał/ Ale abyś mówił/ Żal mi jest twego wypadu/ Raczbych wolać abyś był tego nigdy nie uczynił/ Ale na tego ani karać ani naprawić/ ani przemienić nie mam/ Pan Chrystus tego ode mnie mieć nie chce/ A to może być rzeczone i jest Modlitwa za Bliźniego twego uczynioną/ Potym masz iść/ i temu opowiedzieć/ który ma moc ku karaniu/ który to ku lepszemu nawrócić i przemienić może/ i to też on przykładanie a polecenie ma/ aby to czynił. Abowiem Pan Bóg dosię Ludzi ku temu przazdził i postanowił/ zwłastęż Książetą/ Panem/ Starostą/ Synem/ Miarstą/ Plebanem/ Kaptanem/ a na ostatel też i Kłatą/ i mają ty niecnoty a nieprawości karać. Drugi którzy w takowych Brzedach nie są/ nie mają tego karać/ ale mają Miłosierdzie okazać/ to jest/ radzić i pomagać/ czym jedno mogą.

Mamy tedy to na dobrych baczności mieć/ i z to przykładanie a polecenie sciaga się ku rownym Osobom. Ale gdzie nierowne Osoby są/ jeśli jeden jest Synem/ a drugi Sędzią/ Trzeci Książciem/ i mają przeciw swym rownym miłosierdzie okazać/ Ale nie naprzeciwko przeciwnym/ którzy złe a nieprawnie czynią/ Bo tu stoi osobliwe rozkazanie/ aby oni złości/ które się stawały między Dziećmi/ Szlachty i Potowanymi karali. Ale gdzie rowne Osoby są/ i jeden naprzeciwko drugiemu/ przynajmniej/ łagodne/ dobre a wspólnie cierpliwe Serce mieć/ pomagać/ wspominać i to oznajmiać mają. To może być nazwano/ i jest Chrześciańskim żywotem. A jeśli bycie kto dla tego karać i tobie żorzyć chciał/ jako Dzieci i Szlachta czyni zwykli/ a ciebieby Zdrancą nazýwał/ to tobie jednaki nie nie szkodzi. Tylko ty sobie to myśl/ abyś Srogim Drzewem albo dobrą Winną. Młotem zostal/ a nie dany się Cierniem uczynić.

Takież ci też miłe a nadobne Słonce czyni/ To nie na jednego Potrąteras patrzy/ który przestępnym krądzi/ albo cudzołoży/ a wśakoż ono jednaki zostaje pięknym a nadobnym Słonce/ Ależkolwiek ty czarnym Djabłem/ i dla Grzechów swoich niegodnym nestes/ abyś na nie patrzyć miał. Abowiem sobie tak myśli/ Ależkolwiek na teras na twój

Słonce świeci  
ci na złe i na  
dobre.

33 III

Potrow.

Miłosierdzie  
jest oznay  
mienie nie  
cnoty.



# I. Kazanie na Ewangeliu Łuce VI.

Łotrowsztwo muszę patrzyć / Przyjdzie też ten czas / iż na też niekiedy będą na  
cie patrząco / kiedy cie na Szubienice powieśa. Teraz sie ty ze mnie smie  
jesz / a na tu twemu Łotrowsztwu Świecić muszę / Ale o co nam płaci / że  
jesli sie nie polepszysz / iż też niekiedy ku twemu karaniu postwieciesz / A  
bowiem doświadczenie to samo w sobie okazuje / iż Pan Bóg owsem za  
dany niecierpliwy a złości krom karania nie opuszcza. Abowiem kto wiec wy  
dzie karania Synowego i Młotczynego / ten nieda Karawskiego kara  
nia nie wydzie. Musisz albo pokutować i polepszać sie / albo musisz per  
nie karania oczekawać. Abowiem Pan Bóg nie chce tego bez karania  
opuszczać / gdzie polepszenie nie nastaduje.

Ależ niekiedy wiec niekiedy precz wydzie i wtęczy / i zjedruje wiele  
krain / i tak przez długie czas wychodzi karania / A wszakoż jesli żadne w  
nim polepszenie nie nastaduje / tedy sie to nieda dziwnym obyczajem  
sstać / iż wiec zaś w Krecie wpadnie / Z zaś swone nieprawości / też i tu  
dotychczas / swone zapłate bierze. Abowiem ta poipolita przypowieść ni  
gdzie nie chybi. Kto Synowego i Młotczynego karania wydzie / ten ne  
dnie nie wydzie karania Karawskiego. Pan Bóg to tak zrzadził i postar  
nowił / iż czego Dzieci nie może rozga sprawić / to potym Karawski per  
i miecz ma wypełnić. A tak jesli nie chcesz podnać karania miernego na  
Giele / tedy za to cierp karanie / gdzie gładem a żurawem zapłacie musisz  
Zac jest owsem twona flusna i zaśluzona zapłata / Zatem Pan Bóg  
zrzadził / postanowił i przykazał. Ale między soba nie mamy sami sobie  
złorzeczyć ani tawać / ani sie kesać / ani sie sami mścić / abysmy sie w tym  
potrzebie mieli / Ale ma być między nami Chrześciański Żywot / Ażysmy  
sie tego nauczyli / jakobysmy Synowi Niebieskiemu w miłosierdziu row  
nymi być mogli.

Podobie  
stwo o Pa  
dyorku y o  
Bierzmie.

**S**łowa nauke nasnie potym dalej wyklada Pan  
Christus tym podobienstwem o Wądziorce i o Bierzmie. Ab  
owiem to podobienstwo osobliwie tu tym sie sciaga i przyklada / kto  
rzy sie sami chcą mścić / i mówią / To a to mi ten uczynił / muszę mu to  
zaś oddać / i jest takim a takim.

Naprzeciwko takowemu niecierpliwości i požądaniu pomsty / przy  
wodzi Pan Christus to podobienstwo / i mówi / Coż z tego za pożytek  
masz / iż ty tak niecierpliwym i pomsty požadającym jesteś / Iż cie  
Bliźni twon niekiedy jednym słowem obraził / Coż to jest / Wądzior  
ko to tylko owsem jest / A ty też zaś to obacz / iż przeciwko temu masz  
wielki Bate albo Bierzmo w oku twoim. Bliźni twon ma tylko mały  
Prosekt / Ale Oko twone pełne jest wielkiego Bierzmia / Twon Bliźni  
dorzeczył niekiedy przeciwko tobie / toć wprawdzie występ jest / Ale sie  
ty sam obacz / jako też wielkie a ciężkie Grzechy na Czu swone  
masz / ktoreś naprzeciwko Panu Bogu uczynił / i jeszcze nie na żaden  
dzien czynisz.

Tak tedy

# III. Niedziele po świętych Trzech.

136.

Tak tedy mamy sie nauczyć / jakobysmy to Podobienstwo skutkiem  
albo uczynkiem wypełnili / Gdy nieco widzimy / słyszymy i cierpimy / co sie  
nam nie podobą / Abysmy cierpliwości w tym mieli / i mówili / Coż to  
jest naprzeciwko mojemu wielkiemu Grzechowi / Ale na Świecie tak  
sie dzieje / iż wiec niekiedy Brata swego bije / sieczy / kole / morduje i za  
bija / tylko dla Wądziora a małego występu / Nie mając na to względu  
a baczności / jako sam też wielkie Bierzmo na Czu swone ma. Abowiem  
takowy Przykazania Bożego nigdy prawie nie chowa / jest wzgardzi  
cielem Bożym / Przysiega przez swiete Imię jego / nie słucha Słowa  
Bożego / Śniwa sie na Bliźniego swonego / jest Niezobowia w Cieru  
swoim / jest pełen niepowściągliwości i nieczystości / kradnie / kupa i wy  
dziera / i jest krzywdoprysięcią / trochę mówiac / nie trzyma i nie chowa  
najmniejszej rzeczy z przykazania Bożego. Ale on tego wszystkiego nie  
bacz w sobie i wiec sie a chce pożyć tego / który niekiedy ktore słowo  
nicerowny i nieobacznie przeciwko niemu przemawia / Psun / Ero  
mota twona / ty który Bierzmo a Bate na sobie nosisz / iżali tak jesteś  
ostrzych oczu i wzroku ku sadzeniu wypadku a występu Bliźniego two  
go / i tak zaś bardo zaślepionym jesteś / iż też twoich Grzechów obaczysz  
nie możesz.

A przetoż Chrześcianin / gdy będzie od Bliźniego swego obciążony  
i obrażony / ma tak mówić / Tam oto widzę o Bliźniego mojego Wą  
dziora. Ale jesli też piwny ponde do Świerciadła / i w nim sie obczy  
rzy / tedy napde w sobie owsem wielki Bate albo Bierzmo / z ktorego  
mogł i Świnie koryto zrobić / Coż to jest iż mie moją Bliźniobraził / i  
krzywdę mi uczynił / On mi to snadź zaledwie niekiedy raz przez cze  
ry Niedziele uczynił / Ażam sie tak starzał / A Panu Bogu naszemu za  
dnegom Przykazania nie chował / jestem tak zapamiętany Łotrem / i  
mone Grzechy sa prawie jakoby śczerym Świnim korytem / a to niedz  
ne Wądziorczko / ktore na w Bliźnim swoim widzę / miałoby mi być na  
przekazie / Toć nie jest rzecz prawa / żeby ten mały Prosekt w Bliźnim  
moim / miał wiekszy być niżli wszystki Bierzma / ktore sa we mnie. Czynie  
tem na owsem tysiąc kroć wiec niżli on / i muszę piwny przed tym  
myśleć / jakobych tego Bata a Bierzmia sam prożen był / Tedy też  
tego Prosekt / ktory Bliźni moją ma / bardo dobrze zabacze. Ne  
stem owsem P A N B O G u i Żwierchności nieposłusznym / i nie  
prześciane jeszcze grzeszyć. A wszakoż na nieczemnym Głowie / który tak  
grzesze / chce jeszcze drugiego karać / i z niednego małego słowa / wielki też  
bate a Bierzmo uczynić.

Te przynajmniej a łagodna Nauka / i miła a wdzięczna i rośkosna Po  
dobienstwo / ktore nam tu Pan nasz miły Jezus Christus wypisuje i  
przedkłada / mamy w Cieru naszym rozważyć / Abowiem sie tak iscie  
sstać. P A N B O G nasz odpuszcza nam owsem nasze wielkie Grzechy /  
i chce naszego Bierzmia zapomnieć / a my nieda przeciwnej rzeczy czyni

33 III

nnny



## I. Kazanie na Euangelium Luce VI.

niemy. Żali to w prawdzie nie jest nazbyt nieślusna sprawa? Gdybyśmy to owsem pilnie rozważali/ tedybyśmy Bliźniego naszego nie tak bardzo sadyli/ Alebyśmy tak mówili ku Bratu swemu/ Mój Bracie/ Pan Bóg/ który mi nie tylko Bierzmę i Grzechy moje odpuszcza/ Ale mi też na każdy dzień wielkie dobrodziejstwa okazuje/ i dopuszcza mi Słoncu swemu świecić/ Tenże Pan Bóg raczy tobie odpuszczyć Pądzioro i występki tworne. Tożby owsem był prawy i Chrześciański żywot. A jeśli też Bliźniego twego karać chcesz/ Tedy to powiedz Synu/ Matce/ Siostrze/ i Zwiżchności/etc: Ci to mogą opatrzyć i karać/ Aby tak Sąd zależał na tych/ którym polecony jest ku sadzeniu. A tak a nie mierz sobie myśli/ jedno iż to jest pądzioro/ i moio/ Odpuszczać mu na to/ i tu temu też wszystko dobre nemu uczynie/ dla tego/ który mi też bardzo wiele wielkich bierzm i złosci odpuszczać raczyt.

Nie sadyć/ a nie będziecie sadzeni. Nie potępiaycie/ a nie będziecie potępieni. Odpuszczaycie a będzie wam odpuszczono/ Dajcie a będzie wam dano. Miare dobra y narko-  
czona y narkosiona y też opływająca dądzą w Lono wasze/ Tak owsem miara/ która mierzycie będzie wam od innych odmierzano.

**S**łoto stoi. Jeśli wpy możecie opuścić sąd swoy/ Tedy też Pan Bóg chce swoy sąd opuścić/ Jeśli możecie Bliźniemu swemu przepuścić i dać/ Tedy też wam Pan Bóg chce przepuścić i dać/ a nie tylko to/ Ale też/ jeśli tak wiele/ jako mgnienie oka a najmniejszy szaraczek jest/ waszego sadzenia pomiechacie i ono opuścicie/ tedy też Pan Bóg Sąd swoy wiecznie opuścić chce/ Gdzie wy jeden Pieniądz dacie/ tedy wam P. Bóg wiele pełnych korzy za to da/ jeśli jeden grzech przepuścicie/ tedy wam Pan Bóg przed tym wszystki Grzechy odpuszcza/ i jeszcze też wam chce niezliczone Grzechy przepuścić/ A jeśli jeśli będziecie sadyć/ potępić/ nie przepuszczając/ ani dawać/ Tedy też to tak uczynicie/ iż jeśli wy najmniejszy szaraczek/ krom pomysłu nie chcecie opuścić/ Tedy też Pan Bóg Bierzmą a wielkie Grzechy wasze wam przedłoży. Tam się wiec tak będzie działo/ iż gdzie wy Pądzioro a mąty występ w waszym Bliźnim nadoziedzie/ Tam Pan Bóg zaś sto wielkich Bierzm i Grzechow w was nadoziedzie.

A przetoż mamy to sobie dobrze rozważać/ i rozmyślać/ iż tu nam Pan Chrystus każę przepowieda/ mówiąc/ Bądźcie miłosierni/ jako to Ociec wasz miłosierny jest. Bóg Ociec jest miłosierny/ a to mi niemyślnie dano jest nad rozum i domysł Ludzi/ wszakoż tak dalece/ abych na też drugim dawał/ A chociaż ma mało przepuszcza i daje/ Tedy Pan Bóg chce zaś niezmiernie i oficie mi zaś przepuścić i dać. Jeśli tedy to kogo nie porusza/ aby dobrym Sigowym drzewem zostawał/ nie sadył ani potępił drugiego/ Ale przepuszczając i dawał/ i

żadny

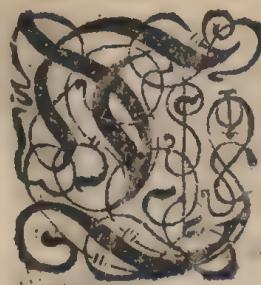
## III. Niedziela po Świętych Trócy.

137.

żadny Sąd ani Piętki/ Ale szynra łaska i przynajm i łagodność o Pana Boga być ma/ tego iście też żadna inka rzecz tu temu nie pobudzi ani poruży. A jeśli jeśli to nas nie postrążyto/ iż gdybyśmy się Głównym chrostem stali/ a Pądzioro w Bliźnim naszym należał ku sadzeniu onego/ tedy Pan Bóg przeciwko temu tysiąc Bierzm a występów w nas należeć chce/ tego też owsem żadna rzecz inka nie ostrąży. Żali tedy nie jesteśmy wielkimi Błaznami/ iż my Bliźniemu naszemu ani jednego słowa za dobre poczytać nie możemy/ gdyż jedynak nam nasz mły Pan Bóg/ łaskawie występ nasz odpuszcza i wszystko dobre daje/ i oficie nas obdarza? A temu daję się też słyszeć/ iż jeśli my Bliźniego naszego sadyć/ potępić a onemu nie odpuszczając/ ani niczego nie dawać będziemy/ iż on też jeśli z nami sady i Rachunek mieć i stapo nam mierzycie będzie/ A iż nam też nic nie odpuszcza/ czego by sadyć i sadować i karać nie miał. A tam się wiec poczyne straszliwa i sroga Miara.

Toż jest owseł pocieszne Kazanie prze Chrześciań. Boniechrześ-  
tiani i Pogani nie dbają nic na to/ i sieta się jeden z drugim/ dla jednego słowa/ i po siebie sobie dawają/ zabijają się i mordują. Ale my jeśli Chrześciańmi być chcemy/ mamy dobrotliwymi i miłosierdnymi być/ Rądzi odpuszczając i dawać. Abowiem Ociec Niebieski o żadnym Piętle nie chce wiedzieć/ Chce nam oficie dać/ dobrze czynić/ i Grzechy odpuszczając/ Tylko abyśmy też Bliźniemu naszemu także czynili/ Abyśmy też miłosierni byli na przeciwko tym/ którzy nas obrażili/ A takowe Miłosierdzie nie ma być Potrowstkim Miłosierdziem/ jakie Kurwy a Narkosice Potrowie i Morderze między sobą czynią/ które Bliźniemu ku płodzie się setaga/ Ale to Miłosierdzie ma się sprawować według Syna naszego Niebieskiego/ abyśmy dobrotliwymi byli/ tym/ którzy nam słow i też uczynkami obmierzonymi i przytrymi są. Takci Bóży Synowie a Dziatki jego żyć mają. Turchy i inzy nie mają ten Nauki/ Ale nam Pan Bóg te Nauki obháwił/ Temu też za to dziełować mamy/ iż on nam tak szynra/ czyni i pewną Naukę/ dać raczyt. Tak tedy ta Ewangelia niechay będzie teras krotko i dziecin-  
skim obyczajem wyłożona.

## Wtore Kazanie na Euangelium Luce VI.



**D**wa Ewangelia naucza/ jako Chrześcia-  
ni dobry żywot wieść i dobre uczynki między sobą czynić mają/ i które prawe a nie fałszywe uczynki są/ które tylko przytrytości a okazywanie dobrych uczyn-  
kow w sobie mają/ i jest osobliwa Nauka/ która się

Anno 1534.  
domi.



## II. Kazanie ná Euangelium Luce VI.

Co mitosiera  
ny bywa rze  
zon.

Roznoſć Po  
gańſkiego y  
Chrzeſciań  
skiego miło  
ſterozia.

Manus manum  
fricat.  
Liebiestego  
Oycā mīlo  
stordzie.

# Gburonw

### III. Niedziele po świętym Trójcy.

138.

Takowy tedy ma Chrześcianin być / y dobrośliwe y pomoc czyniące  
y wspomagające Serce mieć / Aby dobrodzienstwo też nad złyimi okazał / <sup>pogani sta mto</sup>  
Abowiem dobrym tylko na pomocy być / y przynacielom służyć / toć jest <sup>losć y pomoc</sup>  
rzecz łatwia / Abowiem też y Morderze mogą Przynacielom swoim służyć /  
A Pogani mogą też dobrośliwymi / przynązliwymi y łagodnymi y wspo-  
magającymi być / tak długo poki wspomóżenie od innych też czyni a iże im  
żas pomoc od nich może być uczyniona / którym oni dobrze czynią. Ale gdy  
obacza iż im pomoc od tych nie może być uczyniona / którym oni do-  
brze czynią / tedy sie też Dobroć y Dobrodzienstwo przebiera y wstawa.  
Żam każdy nawnie widzi / iż to nie jest żródłem / albo żywym zdrołem  
miłosćii /

počíná mlu-  
/ťoť v pomou



## II. Kazanie na Euangelium Luce VI.

Bog może ro-  
zmącić spo-  
sobem karac.

miłości/ Ale tylko jest Woda do Piastu przyniesiona/ to jest/ Pogańska pomoc. Ale gdy na co dobrego czynię/ a on mnie płaci i oddaje złością za dobroć/ A na przed się mówię/ Nuż tedy/ Czynie ty tak jakoś porządek/ A wszakoż jednak serce moje nie ma być omerzie i nieprzychylnie ku czynie- niu dobroci/ na tobie dla tego nie chce nic z tego uczynić ani sprzymiać/ ani ku żadnemu z nich rzeczy pomagając. Karacie na ciebie za prawdę chce/ Ale jeśli o to nie nie będziesz dbał/ tedy czyni takto chce/ Jeśli cie Burmistrz albo Sedzia za to nie skarże/ Tedy jednak w Niebie jednego takiego będziesz miał który ciebie dobrze skarże/ Tęci za prawdę jeszcze ma tak wiele Diabłów/ i tak wiele złych Potworów na Świecie/ Tak wiele Wodny/ Ognia/ Pniow/ Róż- mienn/ plagi a odreczenia i Morowego powietrza/ którymi cie on dobrze skarżyć może. A gdyż tedy zapewne wiem iż to przez karania nie ma tak być ani być/ tedy na też przyniemne/ cierpliwe i przychylne serce/ które na- dnął tu porządkiem i wspomózeniu a pomocy gotowe być ma/ ku tobie za- chować i mieć chce. Tęci bywa więc nazywano i jest Chrześcijańskie ser- ce/ i Chrześcijańska miłość/ której owszem Pogańscy nie mają. Abowiem oni tak długo pomagają/ póki zaś się dzieje i pomoc od tych/ którym po- magają/ zaśliżyć mogą/ ale skoro to przestanie/ tedy też i miłość w nich się przebiega i wstanie/ Ale Chrześcijanin ma takowe źródło a źródło mieć/ które go nigdy nie może wyczerpać/ ani przebrać/ Diełkolwiek to dobrodziejstwo/ bywa jakoby Woda w piasek rozlana/ i w mierz się o- braca.

Gdyby nam Pan Bóg nie miał przed tym pomoc/ ażebyśmy tego pierwotnego rodzicem być mieli/ i gdziebych na był zostat/ gdy mi dwanaście lat było. Item/ gdziebych był zostat/ gdy mi był szat Mniczem/ i Pana Chrystusa na Oltarzu moimi Białochwałskimi i Błazniskimi Mszami naprzeciwko Bogu bedacymi/ z nowu krzyżowałem. Mogłby mi być dobrze owszem też i przed Oltarzem do Śmierci zabić. Ale on tego jednak nie uczynił/ Ale mnie ciatem i żywotem obdarzył/ urodzenie i pienie mi dał/ i ostatecznie mnie zachował. A cożem na temu dobrego na- przeciwko temu uczynił? Piorun na głowę moję uczynił. Tęci Dia- błów jużby mi byli dawno precz pomiesli i poprowadzili/ Gdyby mi to był Pan Bóg według zasługi mojej zapłacić chciał. Takie też i my od niego tego nauczyć mamy abyśmy też to czynili/ A tak tedy więc Chrześ- cijański żywot mój będzie. A gdybyśmy prawdę mówić chcieli/ tedy nas owszem żaden uczynek nie może tak przyjemnymi uczynić/ jako ten gdy ty Nieprzychylnemu twemu dobrze czynisz/ od którego więc żadnej czi a sławy ani dziełowania i pożytku nie masz/ Ale cie potyka za to szępra niewdzięczności/ Ty więc bywasz prawie znamięnionymi a rostkosnymi uczynkami nazywane/ A inże w prawdzie są tylko Pogańskie uczynki.

Ochotne a  
znamięnne  
uczynki.

Nie sadyście a nie będziecie sadyści. Nie potępiaycie a nie będziecie potępieni.

Tęci się

## III. Niedziele po Świątecznej Tropcy.

139.

**T**ęci się ku temu sciaga/ i pęteż potym P. Chri-  
stus mówi/ Iż my wszyscy pospolicie wnet obaczamy Paździorko-  
wora Brata naszego/ Ale Bierzmą/ które w oku naszym jest sami nie  
baczemy. Tęci jest owszem zwyczaj Świątecznej Sprawiedliwości i  
Pomocy/ iż ona wnet sady/ skoro nas kto w najmniejszej rzeczy obra-  
ża/ i krzywdę nam czyni/ tam tudzież Sad za tym nasładowe/ że mo-  
wimy/ Coż mam temu Potworowi więcej uczynić? Uczynięm mu to a to/  
Tak tedy jest dzieła/ Tak a tak mi to oddaje. Tęci może być nazywano  
i jest niemilosierne Miłosierdzie/ i pogańska/ omerzła pomoc/ że tak  
wnet takowy bywa osadzony/ Gdy w nim Dzieła nie nasładowe. Na-  
dobnie się za prawdę to nasładowe/ jako S. Gregorz powie. Vera iustiz  
cia habet compassionem, Falsa autem duplex est iniquitas. Prawa do-  
broć jest spodu cierpliwa/ Ale przykrycka a fałszywa dobroć/ jest dwonacie  
niemilosierdzie i złość a nieprawość. Abowiem takowe Pogańskie Przy-  
kryckie Miłosierdzie powie/ Uczynięm temu to a to/ A on mi zaś wszy-  
stko złe czyni/ obraża mnie i krzywdę mi czyni etc. Z takimi takowe Pogań-  
skie przykryckie Miłosierdzie Ludzie radozi mieli/ aby prostym synchem  
bli/ Iż jeśli kto niekiedy komu jeden Złoty albo chociaby i dzieści Zło-  
tych/ albo jedne Suknia darował/ tedyby już rad tym Człowieka do szę-  
tku sobie kupić i obowiazać/ i za Stuge a za własnego sobie uczynić chciał.  
A przetoż skoro Ludzie z trefunku i z przygody nieco mówią albo czynią/  
iż się to takowym w Miłosierdziu Przykryckom świątobliwym nie podo-  
ba/ albo w nieważnym przygodzie na posłudzeim nie są/ tedy oni to wnet  
porozumają wymawiać/ mówią/ Patrz/ To a to uczynięm/ albo dałem  
tym Potworom/ a oni mi zaśie takowe przywzięli a przyjmiaćsiwa okazać  
nie chcą? Tęci bywa nazywano takowa służba/ aby zaśie było od służ-  
no/ jako i Pogańscy czynią/ A jeśli zaśie nie bywa od służono/ Tęci się  
wnet żatym napoczywa Sad.

Alle to tak ma być trzymane/ iż jeśli ty komu co dobrego czynisz/ A on  
tego nie uznawa/ Albo jeszcze co złego za to czyni/ tedy go tam możesz do-  
brze za to karać i wystrzegać/ i mówić. Na tobie wszystko dobre czynię/  
Alle ty niewdzięcznym jesteś/ polepszan się/ Bo inaczej jeśli tego nie uczy-  
nisz/ tedy wpadniesz i zgrzeszysz naprzeciwko Panu Bogu/ Ale żebyś mi  
dla tego nieprzychylnie być onego sady/ i potępić chciał/ Tęci się ty  
wystrzegaj. Karacie go owszem możesz/ i Sedziemu polecić/ Alle go sady i  
Bacować/ i potępić sam nie masz/ i to tobie zakazano jest/ A co wiedzieć  
co też P. Bóg s nim uczynić chce? Podobno go chce odmienić i nawrócić/  
aby się polepszył/ Alle jeśli się nie polepszy/ Tęci też Pan Bóg ma/ jako już  
przed tym jest powiedziano/ tak wiele Rátow/ Diabłów/ i złych Potworów/ iż  
on go też czasu swego dobrze skarżyć może. Jako to widzimy/ iż teraz to na  
tym/ to na onym miejscu z nieobaczności rozmaite przygody a mieszko-  
ści się więc przysadzają/ i z nim się też iście takie szępane/ i na niego  
przysa.

aa

przysa.



## II. Kazanie na Ewangeliu Łuce VI.

przysła. A przetoż strzeż się abyś go nie sadył / Karaci go owsemi moze / Ale onego sadyć i prosto potę / ac / jakobyś nusił z nim iugen nie wietey sprislować i czynić nie chciał / Tego ty nie masz czynić / Ani sie też masz stawiać i mówić / Tak wiele dobrego uczynitem na temu / a on mnie zaś wżysko złe czyni / Tak jest owsem Pogansta Gnot / Stary i zaplowaany to żyweżan jest / tak dobrze czyni / aby chobie wżyszek Świat za to zaś służyć miał / i ktożby też tego tak czynić nie chciał.

Nie mamy  
sadyć ani po-  
tępić.

A przetoż tu Pan Christus mówi / jeśli ty sadyś / tedy też zaś będziesz osadzony. Jeśli potępiasz / tedy zaś będziesz potępiony. Jakobyś chciał rzec / Nie / słusno tobie sadyć albo potępić / nauczać / przypominać / i opowieszczać / iście tym moze / ktorzy sadyć i potępić moc mają. Ale tobie samemu nie przysłucha sadyć ani potępić. Opuścić cię tobie owsem zależy / A jeśli ty opuścić nie chcesz / a tylko dla tego dobrze czyniś / aby niektóry pomaganym i niewolnikiem twoim być miał / Tedyż jest bezprym totrem i s twoim dobrodziejstwem / Tedyż owsem dobrze drugiemu uczyni / to każdemu wżnać musi / Ale takowym sercem i pomysłem / abyś też z tego naki pożytek miał / a nie dla tego / abyś Bliżniemu twojemu pożytecznym był / Ale ty tak myślisz / Pomogę temu / Tedy też musi na mnie wzgląd mieć / i mnie się za to kłaniać / Ale to jest hamiębna iście światobliwość. Takowy dobrodziej jest / owadzieścią kroc wietey potępionym niżli drugu ktorzy niewdzieczny jest / Abowiem on dla tego dobrze czyni / aby mu wżyszek Świat w takowem światobliwości chwale wzdawać musiał / A jeśli mu chwaly nie wzdawa / a / tedy mu też on wietey dobrze czynić nie chce. Pijun sromay się tego ty hamiębny światobliwy Głowiec.

Rozność między  
Paranem  
a miłosier-  
dziem.

Tak tedy mamy prawie rozność czynić / oprzeniem owsem mamy być / i karaci i przypominać i nauczać w domu / w Dwiecie i w Kościele. A wśa-kożtak mamy karaci i dobrze czynić / Abysmy w tym pożytku Bliźniego naszego szukać / A nie dla tego / żeby nam nasze dobrodziejstwo było odptaco- ne / a i żeby nam chwale wzdawać miano. Jeśli też nam nikt za nasze do- brodziejstwo nie chce dziękować / Tedy niechayczymy jako się mu zda / i mo- że temu dać pokon / nandyć on za to owse swego Sedzie / ktorzy go będzie sadył. My nie mamy go owsem sadyć ani potępić. Ale to bärzo w praw- dzie przytęro / i s trudnością to przychodzi / żebyśmy temu dobrze czynić mieli / a za to bezpra niewdzieczność musieli otrzymać. Ale to rozmyśli- to w sobie rozważaj / i ty Chrześcianinem jesteś / i musisz się / jeśli Chrze- ścianinem chcesz zostać / niechaj oprzeniem niżli Niechrześcijan czynia- rzadzić i sprawować / jako ten przykład Dyci naszego Niebieskiego nam przed oczy nasze przedłożony jest / gdy mówi.

Opuśćcie / a będzie wam odpuszczono.

Opuśćcie  
i Miłosier-  
dzie.

Ale jest jedyna obietnica / Gdy ty z prawego serca odpuszczasz / temu ktorzy cie obraził / i tobie krzywdę uczynił / Tedyż też zaś od Pana Boga i od Ludzi będzie odpuszczono. Abowiem to mo- że być rozumiano o odpuszczeniu z miłości / gdy jeden drugiemu tego wo-  
stepi x

## III. Niedziele po Świętych Trojcy.

140.

stepi i winy odpuszcza / A przetoż mamy dobrowolnie i radozi odpuszczać / i owsem chociaby dobrze twoy Bliźni nie chciał przestać naprzeciwko to- bie grzeszyć / A wśa-koż yednak twoye serce ma być przychylne ku odpuszcze- niu onemu / i nie ma ani prześladzać / ani tego pożądać / żebyś się nad nim pomścić miał / Ale gdzie moześ tu tego lepszemu pomoc / abyś dobrą tego pomnożył i wżysko dobre sprawił / tedyś to powinien uczynić. Osoby owsem nie mamy odrzucać ani tego przedstawiać / żebyśmy nie mieli w po- lepszeniu szukać / Jako też i rodzicy nie mają przedstawiać / aby nie mieli po- lepszenia Dziatki swoich szukać / Chocia iżeż Dziatki niepowolne i nie- wdzieczne tego bywają / Ależkolwiek to prawda jest / wielki kłopot i stras- nek i niebezpieczność przy tym bywa / gdy Dziatki niewdzieczne bywają dobrodziejstwa Rodzicom swoich.

Aristoteles piše yedne Historia o niektórym Poganiinie / ten był nie- powolnym Synem Dyci swowemu / i potępil i behwył Dyci swego za- kę / i wlokt go aż do progu. Tam potępił Dyci wołać / Przestań / przestań moim miły Synu. Bom na też tak daleko Dyci swowego za kę wloct / a nako na onemu czyni / tak mi też ty teras zaście czyniś. Tak jest Pána Boga naszego skaż / i s karanie tego / teni omie temu poradzić i po- moc / abyś niecnote a osobliwie niewdzieczność skarał. A zważaj / gdy Dziatki przeciwko Rodzicom swoim niewdzięcznymi są / tedy też na nie odpuszcza / aby się im takież stało / jako im przeciwko Rodzicom swoim broili i czynili / albo też jeszcze i nieco gorszego na nie przepuszcza. A przetoż bądź dobrym / i rad odpuszczaj / Pan Bóg owsem sam zaiste niecnote i niewdzieczność takowych skarze.

Dajcie a będzie wam dano / miare dobra ynatkoczona i natrzefiona / i też opływająca dādza w łono wasze. Tak owsem miara / ktora mierzycie / będzie wam od inšych od- mierzano.

Aprawde nadobnie tu owsem PAN Christus wżysko wespół zgromadził / Chciaby to rad mieć od nas / abyśmy nabożnymi i dobrymi Chrześcijanami się stali / i też abyśmy się w se- dzie na każdem miejscu statecznie sprawowali i zachowali / a przetoż rownie jako on nam to przytęzał / takież mamy się z wrogimi a niedzielnymi Chrze- ścijanami obchodzić / i tak się owsemi sprawować / jako się też Pan Bóg z na- mi obchodzi i sprawuje / ani onych nie mamy sadyć ani potępić / Ale ten Sad a skaż i karanie Panu Bogu polecić mamy / a za nami powinismy się modlić. Takież też dalek przytęzaj / Abysmy w inšych potrzebach im pomagali w dawaniu i w poradz / i ten też pewnen nadyene być mamy / że tak oficie i tak wiele nie możemy dać / jako nam Pan Bóg wstać / i nie tym wietey i oficien chce to oddać / jako też i pospolita przypowieść świadczy / gdy bywa mówiono / Szodroblwa Keta nigdy nie wstała. Aby tak Serce nasze wstać / i nas pakato w miłości / a Cierniu nie  
aa ii dato sic

Szodrobl-  
wa Keta.



### III. Kazanie na Ewangeliu Luce VI.

Dáto sie też dla tego przekoć i przewyćznić / żeby Miłość w nim wstać i zgładzona być miała / náto to Pogani czynią / Si nie mogą sadzenia i po-  
tepienia opuścić. Bo skoro im jedno něco bywa uczyniono / co sie im nie podoba / tedy tego nie pierwem chcą opuścić / alźby im przed nogi ich wpaść i onym siektanić musiano / A przetoż im też Pan Bóg zaś ich wy-  
stępow nie odpuszcza. Takież też gdzie oni nátego poznku dostać nie rozumi-  
enia / tam też nic nie dawają. A przetoż też ten ciepli a srogi Decret i  
skazn na nie wychodzi / iż ye też Pan Bóg zaśie bezcie sadyt i potępiat / i  
onym też nic nie odpuszcza / ani dąć raczy.

Takowen sie też przyrodzonej złości a występku wysirzegać / a miasto  
tego Chrześciańskie uczynki czynić / i przeciwko Bliźniemu násemu tak sie  
sprawować mamy / náto nam też Decret náš Niebieski uczynił / Ten oddala  
decret a skazn swoje / i gotow nam jest odpuszczać / Nie chce sie mścić ani po-  
tepić żadnego / Ale chce odpuszczać i dawać / nie mając ná to względu / iż  
my tak niewdzięczni jesteśmy / a yego wśyński dobrodziejstwa od siebie od-  
rzucamy. Ale jeśli my też tego przestać nie chcemy / Tedy on też ma oso-  
bowa swoje godziny / w ktora on nas dobrze nadyje i starze / tak iże to  
kromia pomsty nie wydyje. Tego tedy mamy sie też s pilnością nauczyć /  
A jeśli tego czynić nie będziemy / tedy też możemy tego decretu a skazni o-  
czekawać / iż nam będzie rzeczone. Która miara drugim mierzyć bez-  
dziecie / ta też ma być wam odmierzano. Modlmy sie tedy / Aby náš  
miły Decret Niebieski dla Syna swego Pana Jesu Chrystusa / przez Du-  
chą swego swietego nam wśyńskiem łaskawie tego użyć raczył / Abyśmy  
práwymi Uczniami Chrystusowymi byli / i takowe serce mieli / w którym-  
by nie przebrane a niewyzerpane Zrodło miłości w nim było / ktoraby  
nigdy nie wstawiała / Amen.

### Trzecie Kazanie na Ewangeliu Luce VI.

Anno 1554.  
domo



**D**ł Ewangelia naucza nas / abyśmy prá-  
wymi Chrześcianami byli / a iżbyśmy też nie tylko słowy  
Wiary Ewangelia swieta wysławiali / náto teras  
Ludzie tego Swiata chcą być Ewangelikami i takży o  
Panu Chrystusie wiele imie powiedać / Ale tego uczyn-  
kiem i skutkiem wypetnić nie chce / Wierzą tedy Głose  
Ludzi jest / ktorzy swieta Ewangelia mając i onen słuchają / sami  
siebie okukawają i zdradzają / i idą do Diabła s swoia Wiara i s  
swoim Chrystusem / Albowiem go oni nie prawie przymeli. Takowemu  
wpadłowi abyśmy theż weń nie wpadli / radby chciał P A N Chrystus  
zabronić / i nas nauczyć / abyśmy prawie wierzyli / A przetoż nam  
dla tego nie obcy ani nieznanomy Przykład przed oczy naše przed-  
kłada

### III. Niedziele po Świętych Trojcy.

141.

klada / Ale nášego Syna Niebieskiego i náš własny Przykład / czegośmy  
sie owsem sami doświadczyli / iż sie on tak przeciwko nam sprawował i za-  
chowal / Jakoby chciał rzec / Tedy więc prawie wierzycie / gdy też tak Buz-  
niemu waszemu czynicie / náto też wam Decret wasz Niebieski uczynił.

Uczy też on sposobem także i przepowieda / Matth. 18. Synym Słu-  
dze / ktorzy swemu Panu tak wielka summe winien był / iż ye nie mógł za-  
płacić. Pan odpuszczał mu on wśyński dług prawie do szatku / A Sługa  
też takowa łaska od Pana przynal / i on Dług odpuszczony rad otrzymał.  
A wśátoż odśedził niewdzięcznym tego był / i nie chciał swonemu wspolu-  
słudźnikowi tylko sta grzechy odpuszczać / gdzie yemu dziesięć tysięcy Psun-  
tow odpuszczono było. Tam go też Pan yego ku sobie potym przyzywał /  
i rzekł. Ty kotrze / Nam tobie wśyńsko odpuszczał / a ty twojemu  
Wspolusłudźnikowi nie chcesz nic odpuszczać. Tu / to też tedy więc  
perwne / iż to wśyńsko com na tobie był darcwał i odpuszczał / że theż aż do  
namienzłego Pieniążka zapłacić musisz / i z więzienia nie masz wynieść /  
alźbyś mi wśyńsko zapłacił.

Nownic tegoż też tu Pan Chrystus naucza / mówiąc / Wy wśyńcy w  
Sadzie Bozym i w Potępieniu byliście / dla waszych grzechow. Coż tedy  
wasz Decret niebieski uczynił? Żali nie jest prawda? Że on was ani sadyć  
ani potępić nie chciał / Ale wam wśyński wasze grzechy przepuszczał / i swon  
Sad prawie od was oddał / i Piekło i Potępienie precz zgładził / i was sadyć  
ku łasce swoy przynal? Ża to tedy mielibyście przeciwko niemu wdzięczny-  
mi być / i waszemu też Bliźniemu także czynić / náto i wam Decret wasz  
niebieski uczynił / Macie owsem miłosiernymi być / nie macie sadyć ani po-  
tepić / Ale odpuszczać i dawać / náto i Decret wasz Niebieski wam odpus-  
zcza i daje. Jeśli wy to uczynicie / Tedy tego znać jest iż wy o odpuszcze-  
niu Syna waszego Niebieskiego / ktorzy wam wśyński wasze Grzechy i wi-  
ny odpuszczał / prawdziwie i mocno wierzycie / i przy takowym odpuszczeniu  
zostawacie. Ale jeśli wy tego nie czynicie / Ale s tym kotrowśkim Sluga  
y niego łaski chcecie dostąpić / A tu drugim też onen okazować nie chcecie /  
Tedy macie wiedzieć / iż tylko wśyńymi a nie práwymi Chrześcianami je-  
steście / y zaśie też was Pan Bóg od Miłosierdzia swego / ku sadowi i ku  
potępieniu wyda / i was ze wśyńskich Namiętności ktore wam dał / oblu-  
pi i odrze / i wśyński winy ktore wam był odpuszczał / zaśie ná swe wasze  
włoży / To zapewne owsem mieć będziecie.

Decret wasz ktorzy w Niebie jest / tak do was będzie mówił / wy kotrow-  
scy Chrześcianie / Dalem wam Słowo moje / Chrzcizm / Sacrament albo  
Swiatość Wierzerzy Pańskiej / Żywot wieczny i Zbawienie / dobre sum-  
nienie / i weselie / Przytym też dalem wam Ciąto / Żywot i wśyński Dobrá  
a Namiętności / ktore jedno macie / Uczy też sposobem mielibyście też czynić  
Przeciwko Bliźniemu waszemu / i mielibyście też byli Gniew i pomste ná  
Przeciwko niemu precz od siebie oddać / nákom na też swon Gniew i Sad  
náprzeciwko wam oddał. A toby miało być znakiem prawdziwym /

aa iii po ktorym



### III. Kazanie na Ewangeliu / Luce VI.

po którym mielibyście być poznani / Jeśli prawdziwie temu wierzyte / albo nie / iżem na Gniwo i Sad mój od was oddalił / Ale gdyż wy Bliźniemu waszemu tego nie czynicie / jakom na wam uczynił / Tedy na też wam takżeż jāsie chce uczynić / jako i wy Bliźniemu waszemu czynicie. Nie byliście miłosierdnymi / Na odpuszczenie wam wszystkich wasze Grzechy / dalek też wam był Słowo moje i Chrzest mój / a wyście przeciwko temu Bliźniemu waszemu / ani setnej części nie chcieli uczynić. Nu / Gdyż tak czynicie / Otoż na też od was wszystkich Łaske i Miłosierdzie odejmie / i moje odpuszczenie / Wieczny Żywot / i Zbawienie / którem na wam był darował / tu sobie nie zaś przyjmie / i sobie nie przynosi / i nie chce wam jāsie przepuścić / jako i wy Bliźniemu swemu nie odpuszczacie. Nam was był mój Łaska i Miłosierdziem ozdobił / przechrzcił / i oświatił / Ale gdyż wy mnie Gni i Stawicie wzdawacie / Ale ciem daleko więcej mnie więcej w nieuczciwości macie / hanbicie i bluźnicie / waszym niechrześcijańskim żywotem i sprawą / tedy na was też nie chce ani cząć ani sławić.

*Wszystkie  
Chrześcijańskie  
słuchają i  
dziękują o  
Łasce.*

Takież też tu Pan nasz miły Jezus Chrystus świątym Chrzestianom takżeż przepowieda. Abowiem i dopuszczają sobie i żądają o Łasce i o odpuszczeniu Grzechów / i o Ciele Niebieskim / dla Syna swego Jezusa Chrystusa oddalił od nich Sad i Potępienie / Smer i Piekiło / wnie i karanie / z sumieniem i wszystkim niebezpieczeństwem / A na to miensze darował im Łaskę / Żywot / Zbawienie / dobre Sumienie i Królestwo Niebieskie / krom naszych zasług i uczynków. Takowego Kazania / powiedam na / rądzi słuchają świątym Chrzestian / ależby Bliźniemu swemu też Miłosierdzie / Miłosć / Dobroć / przynają i łagocność / i wszystko dobre okazywać mieli / Tego oni czynić nie chcą.

A przetoż musimy tym świątym Chrzestianem tak kazać / i mowić / Toć prawda jest / iż Pan Bóg wszystkim winy i złości albo nieprawości nasze odpuścił / i szepnęł / jako ten Przykład Matk. 18. o Służebniku / którym Pan jego Rąchunek a liczbę czynić chciał / dostę świadczy. Ale przy tym też masz wiedzieć / gdyż Pan Bóg ciebie od Grzechów / Smeru / Piekiła / Winy i Karania wyzwolił / i Panem cie uczynił / Je on też ten Gni od ciebie mieć chce / abyś też przeciwko Bliźniemu swemu łaskawym był / twoye karanie i potępienie na sronie oddalił / jako też i tobie Pan Bóg uczynił / Jeśli ty to czynisz / tedy prawym Chrzestianem nęstęś / Ale jeśli tego nie czynisz / Ale tu przyjmiesz odpuszczenie Grzechów twoich / A ondzie zaś pomasz Bliźniego / i dreczysz / i męczysz go / Tedy też świątym Chrzestianinem nęstęś / ani też temu wierzysz / żeby tobie Pan Bóg tak wielką łaskę uczynił / i tobie wszystkim twoye Grzechy odpuścił / i Królestwo Niebieskie darował. Abowiem że byś ty temu prawdziwie wierzył / tedybyś też twemu Bliźniemu takżeż czynił / jako tobie Pan Bóg uczynił. A żekolwiek twoy Bliźni / tego o ciebie nie zasłużył / Tedy ty nędnąś to dla Pana Boga czynić masz / abyś yemu Gniś dawał / którego on o ciebie mieć chce i pożąda.

Konnie

### III. Niedziele po świętych Trojcy.

142.

Konnie jako sie też to pospolicie na tym Świecie dzieje / iż komu niewdzięczność przynajmniej bywa uczyniona / ten jāsie przeciwko temu nawróci / i niewdzięczności okazuje. Gdy więc Książę albo Pan / któremu jāsie Zamek daruje / z czegoż on miał być wdzięczny / Tedy sie on za to przeciwstawia / i sstanie sie onegoż Pana Nieprzymacielem / i wkłada na Poddane Pana swego wszystkie plagi i wdreczenia i bólestki / Jako to pospolicie Stawrostowie a Przedownicy czynia / i tu pożytku swemu Książat swych używają / gdzieżby Poddanym tu wspomóżemu i na potrzebie ich być mieli / Tedy oni nie za to drapia / łupia i dra. Takież też i tu dzieje / Pan Bóg zaprawdę wszystkim dobre nam darmo daje / Nie potrzebą owszem od niego odpuszczenia Grzechów / Łaski i Zbawienia wysługować / Bo to wszystko on nam darmo już darował / tylko tego Gniś od nas za to potrzebuje i mieć chce / abyśmy Bliźniemu naszemu przynajmniej i na posłudze i pomocy byli / a my miasto tego niemałoznamy go / zagnęźmy mu / i wzgardzamy i przesładujemy Bliźniego naszego / jako jedno najbórzey możemy / A przetoż ta Ewangelia sciaga i sstania sie na Dwoe i pożytek Wiary / i zamyśla to w sobie / iż gdzie Dwoce a dobre uczynki z Wiary nie naśladowa / Tedy ten tego prawny znał jest / iż my nie prawie wierzymy.

Nie sádzcie / A nie bedziecie sádzeni. Nie potępiaycie / A nie bedziecie potępieni.

**W** / powieda on / Sadu i złego sumnienia wśliście / A przetoż patrząyć / abyście też Bliźniego waszego nie sádzili / A jeśli tego czynić nie bedziecie / Tedy też musicie jāsie do Sadu być przyniewiedzeni / i wszystkim Grzechy wasze mąga was oskarżać / i na was żalować / i wszystko ma jāsie wam być przedłożono / równie tak jakoby wam też Pan Bóg przed tym nie nie odpuścił. Takież też / jeśli wy Bliźniego waszego potępiacie / i onego kāsacie a dreczyć bedziecie / Tedy też was jāsie Pan Bóg potępi i dreczyć chce / i dopuści to aby karanie jego na was wyszło / i nie ma wam to nie pomoc / chocia też ochrzczeni nęstęście. Abowiem wasza Wiara nie jest prawa ani ssteczna.

Konnie jako sie i w Domowym Regimentcie dzieje / Gdy więc Dwoce Działkom a Pan Służebnikom i Służebnicom wszystkim dobroć czyni / Tedy nędną Działki i Szlachę me bywają posłusni. Działki mają przez Rodzice swoye Głato i Żywot / i wszystko za dar / Nie zasługują na Dwocego Domu i Sotwarku / Dziedzictwa / Nędzenia i Picia / Ale przychodzi tu temu przez Narodzenie swoye i z Miłosierdzia / A wpaś toż potym bywają Działkami niewdzięcznymi / i jęcza a sprzymiana za to Rodzicom swym Smeru. Tam więc Dwoce tu tatowemu Nieposłusznemu Synowi słusnie mowi / Ty zapamiętały Potrze / Nie chce cie

aa m

pusz wiec



### III. Kazanie na Euangelium / Luce VI.

musi wietcy mieć za Syna / y wypycha go z Domu precz na dwor / y wydziedzicza go. A tak tam wiec Syn otraca nie tylko łaskę y przynajm Syna / Ale theż swone Gzest / y swone własne Imię / y stawia sie za to Katorostim Synem. Nako sie też y w Swieckim Regimentie a panowamui dzieje / Gon Cesarz / Kijaże albo Pan / Ktorego łaska swa obdarzy / a on niewdzięcznym bywa / tedy ono Ksiaże albo Pan ma prawo y moc ku temu / iż onego dla nego niewdzięczności káráć / y swone dobrodzieństwo zaszć ku sobie wziąć może.

Takież sie też w Kościele a Zebraniu Chrześciańskim / y w Krolestwie Bożym stawia. Pan Bóg dany nam swone dobra z bezpłyn łaski za dar / Ale my za to stawiamy sie niewdzięcznymi / y dreczymy y mierzmy sie między sobą / y sady y potepia yeden drugiego. Nielebysmy zaście między sobą misofiernymi być / y yeden ku drugiemu tak mówić / Opuść mi mone wamy y występy / A na też tobie twone wamy y występy odpuszcze. Ale my tu radeż chcemy odpuszczenia Grzechow od Pana Boga dostąpić / a on dzie zaś żadnego odpuszczenia Bliźniemu naszemu nie chcemy vżyczyć. A tam też wiec Pan Bóg mówi / Ty zapamiętaj Lecz / yestes niewdzięcznym / na tobie wszystko mam odpuszczyć / A ty eto Bliźniemu twemu nie owsem nie chcesz odpuszczyć / y owsemu przyfro yest y mierzycie to / y memas żadnego odpocznienia / alźbyś sie nad nim pemić / y twoy vmyśl dobrze ochłodził / A nabych też ciebie zaś za to nie miał káráć / y nad toba sie tego nie pomścić? Otoż tedy też tak na to vczynic / y ciebie káráć bede / iż wietcy nie masz być Chrześciańinem nazywan / Alle iż Chrześ / Stowo Boże / y Ewangelia S. y wszystko dobre masz też zaś otracić.

A przetoż niechay sie każdy dobrze wstrzega / y na to dobra baczności ma / Aby prawym Chrześciańinem był / y zachował sie wedlug tego przyktadu Syna Niebieskiego. Abowiem Pan Christus przedkłada tu nam nasz własny przyktad / Abyśmy Bliźniemu naszemu tak czynili / náto sie nam od P. Boga Syna Niebieskiego stáło. Wyłisćie musi przed tym / powieda / osadzeni y potepieni / Alle Słiec was Niebieski wasz sad / Potepienie / y Pietko od was oddalił / A nie chce was sadyć ani potepiać. Takowy Przyktad macie wy sami w sobie przy waszych własnych Osobách. A przetoż też Bliźniemu waszemu także czynicie / A tedy wiec bedziecie prawymi Chrześciańimi. Alle yestli sie tak stánie / iż wy tu sami dobrodzieństwo chcecie otrzymać / a ondzie zaś nie dobrego nie chcecie czynić / ani okazywać / Alle chcecie to mieć / aby wam wasz Bliźni do namienychy rzeczy zapłacił / Tedy theż wam Pan Bóg tak rzecze. Wy nie yestesie żadnymi Chrześciańimi / A com na wam dał / to wam zaś weźmie / A wyrzuce was od Misofierozia monego ná wieczne potepienie / złupie y odre was ze wszystkiego Dobrá waszego / ktorem na wam był dał / y bede was ku temu przymuszat ażbyście mi wszystko dług zapłacił / ktorem wam był odpuszczył. A przetoż nie mamy sie

### III. Niedziele po Swietey Troicy.

143.

mamy sie wiele z Wiary naszej sławić / Abowiem on tego od nas mieć chce / aby Swocem a vczynkami była okazana.

Odpuszczaycie / a bedzie wam odpuszczone / Dajcie a bedzie wam dano / Miare dobra / y natłoczona y natrzefiona y theż opływająca dadza w Łono wasze. Tak owsem Miara / Ktora mierzycie / bedzie wam od inšych odmierzano.

**N**Apzód Pan Bóg żadnym Gniewem nam nie mierzył. Gdy Pan Bóg / y na sam tylko przed oblicznością naszego miarowion byłem / okrom Bliźniego monego / Tam Pan Bóg mi łaskawie mierzył / Bo gdyby on nam wedlug zasług naszych mierzył / thedybyśmy Gniew / Niepokoy / y wszystko niebezpieczeństwie zażyli / żeby nas Ziemia słusnie pojrzyć mogła / skorosmy sie tu ná Swiat národzili / Nie mówiac ani wspominając tego / iżesmy sie potym przez wszystko żywot nasz tak sie sprawowali y zachowali. Tak iżby ta prawa Miara na nas słusnie była przysłuchata / zwłasczą Smierci y Pietko. Alle co czyni Pan Bóg? On to wszystko precz ná strone oddala y odrzuca / cosmy yedno byli zażyli / náto yest Gniew / Niełaska / Sad / Smierci y Pietko / y dárune nam miasto tego Niebo / Łaskę swone / y Wolności od oskarżenia Zakonowego / y od naszego złego sumnienia / wszystko niedostatek y wine precz odrzuca / y wszystko dobre nam za to dáne. Tot owseki tu nazwano y yest łaskawe y ofite mierzanie. Alle potym gdy ty drugim Ludziom nie chcesz tak zaście mierzyć / náto tobie Pan Bóg twoy przed tym mierzył / tedy sie też ty inaczey nie spodziwaj / y niczego inšego nie oczekawaj / yedno iż tak náto ty sam mierzysz / że też także Pan Bóg zaś thobie bedzie mierzył / Yestli ty z niełaską mierzysz / Tedy Pan Bóg zaście theż z niełaską bedzie mierzył. Przed tym miates sie dobrze / Abowiem tobie Pan Bóg był bezpłyn łaski namierzył / Alle teraz rownie náto ty czynisz / y mierzysz niewdzięcznością twoya / Takieżci też zaś ma być odmierzano.

Tot yest dziwne Kazanie / w ktorym widzimy / że Pan Bóg rychley y wietcy sie wzdeymune dla tej służby / Ktora Bliźniemu naszemu ma być vczyniona / niżli dla służby Ktora yemu ma być wypelniona. Abowiem w nego rzeczy a sławie y tak wiele ce tego dotyczy / tedy on odpuszcza wszystkie Grzechy nasze / y nie chce sie tego inšcie cosmy náprzeciwko niemu wystapili y vczynili / A zaś gdy sie przeciwko Bliźniemu naszemu złe zachowamy / tedy on też z nami nie chce być w zgodzie / y nie chce nam prawie nic odpuszczać.

A przetoż to Mierzanie musimy tu rozumieć po przyeciui a nie przed przyeciui Wiary. Abowiem pirwey niżli był ku Wierze przyszedł / Tam Pan Bóg nie obchodził ani sprawował sie s toba / wedlug zasługi twojej / Alle wedlug Łaski dopuszczał / abyś ku Stowu nego przyszedł / y ono

Wiatra ma być owocem a vczynkiem okazana.

pan Bóg nam łaskawie mierzył.

Mierzanie ma być rozumiane po przyeciui Wiary.



### III. Kazanie na Ewangeliu / Luce VI.

przynaj / y tobie odpuszczenie twoich Grzechow przyrzekł. Taki jest pierwszy Miara / ktora nam bylo mierzano / tedy / siedmymy poczelu wierzyć. Godnym tedy / mowi Pan Christus / takowa Miara od Pana Boga przynęli / tedy pamiętać y mierzan też innym Ludziom także. A jeśli tego nie będziesz czynił / tedy się też tobie rownie także stanie jako y ty innym Ludziom czynisz. Ty jesteś im niekastytym / tedy na też tobie niekastytym chce być. Ty sadzisz y potępiasz je / na też ciebie owsem sadzić y potępiać chce. Ty odenmujesz im a nie nie dajesz / tedy na też od ciebie wszystko weźme a nie ci nie dam. Tam się więc poczyna miara po przynęciu wiary / iż się nasz miły Pan Bóg za uczynkami przeciwko Bliźniemu naszemu tak bardzo wzdechnie / iż on chce słowo y obietnice swoje odmiennie / y wszystko to on nam przed tym dobrego czynił / odnaci / Gdyż Bliźniemu naszemu też nie dobrego nie chcemy czynić.

A przetoż / kto o tym myśli / żeby chciał Panu Bogu dobrze służyć / ten niechaj też Bliźniemu swemu czyni / jako mu też Pan Bóg uczynił / to jest / niechaj nie sady / ani potępia / niechaj odpuszcza / y rad daje / niechaj będzie łagodnym / przynajmym y pomocnym Bliźniemu swemu / gdzie jedno może. Abowiem inaczej jeśli tego nie uczynimy / tedy się nam też także stanie jako y onemu Służebnikowi / Matth. 18. Temu sędziemu Boga była namierzona y przyznana / iż go Pan wolnym y swobodnym uczynił / y wszystko jego winy niemu dobrowolnie y dośczałku mu był odpuszczył. Ale gdyż on swemu Bliźniemu nie chciał sko grochy odpuszczyć / Ani z nim cierpliwości mieć / alizby zapłacił / Tam zaś się ony dzieścię ty siem na niego przysły y przypadły / y był podan Ratom tu męczeniu / alizby wszystko zapłacił.

Toc owseki prawda jest / że niepodobna rzecz jest / Abysmy w ten Regule a sposobie zawżdy się mogli zachowywać / Abowiem zapamiętawamy iście częstokroć miłosierdzia uczynić / Gdybyśmy przynajmym mieli być / tedy się więc gniewamy / Gdybyśmy mieli dobroczyńcy / Tam też więc złorzeczymy. A aczkolwiek się tedy to tak stawa / iż my w ten rzeczny tu naprzeciwko rostawianiu Chrystusowemu czynimy / Tedy to yednat mienimy na dobren baczności / abyśmy się wżdy tylko od Sądzenstich grzechow strzegli y krom sumienia nie byli / y w złości im daley tym więcej nie wpadali. Ale abyśmy się wnet nawrócili / y na to Wyobrażenie ktore tu nam Pan Christus przedłożył pamiętać / y tak czynili / jako nam Decet nasz Niebieski uczynił / A iżbyśmy też inże występny ich odpuszczali y ony zapamiętawali / y też żadna niegodności y niewdzięczności gorshymi się nie stali.

A wszakoż jeśli odpuszczać mamy / Tedy też to tu temu przysłucha / aby ta strona / ktorey odpuszczać mamy / swoje Grzechy uznawali / y serdecznie tego żalowali / Abowiem żebych na Papieżowi / B. M. Kochanowski / y innym Nieprzynaciłom Słowa Bożego ich Grzechy odpuszczać miał / To mi nie jest rzecz możliwa / Przyczyna tego tak jest / Abowiem oni tego

### III. Niedziele po Świętym Trojcy.

144.

oni tego sobie za Grzech nie mają / Ale to trzymają sobie być za rzecz prawa / iż nasze nauki przesładują. Ale gdyby oni Grzechy swoje uznawali / y takby mówili / Uczyniliśmy jako Błaznowie a głupi Ludzie / y chcemy już tego więcej poniechać y temu dać pokon. Za tym tedy ma odpuszczenie Grzechow nasładować / Abowiem jeśli Grzech ma być odpuszczony / Tedy owseki Grzechem być musi. Kto tedy chce mieć swoje rzecz prawa / a nie chce się ku Grzechom przyznawać / jako y Saul przed Samuelem tego uczynić nie chciał / Temu owseki nie mogą być Grzechy nego odpuszczone / Abowiem on żadnego Grzechu nie ma / Ale chce żeby to co on czyni prawa rzecz była. Ale kto Grzechy swoje uznawa / ten też odpuszczenie ich nabywa. Dawid wyznał Grzechy swoje / y mówił / Zgrzeszyłem przeciwko Panu / Przetoż też przynim to Pan Bóg znalazł / iż mu mógł odpuszczyć grzechy nego. Przy Saulu się tego owsem należeć nie mogło / żeby mu mógł odpuszczyć / Abowiem Saul chciał rzecz swoje prawa mieć. A prawa rzecz nie może ani ma być odpuszczona. To na ten czas niechaj będzie dosyć o tym powiedziano.

### Wiaten Niedziele po Świętym Trojcy / Ewangeliu Luce V.

**D**ziś powinniśmy naszemu miłemu Panu Bogu Ofiarę wdawać. A gdyż on jest bogaty / a Niemiedzy y Darow naszych nie potrzebuje / tedy mamy niemu Ofiarę dziekowczynienia uczynić / onego chwalić / sławić / nego słowa słuchać / y z tego się mamy nauczyć / y takobyśmy uczynili nego poznawali / iż on jest mocnym Bogiem / a iżbyśmy Wiare nasze z tego umocniali y potwierdzali. Oni owsem zostawa tymże Bogiem y Panem / też y krom naszego dziekowczynienia / jako też Bogiem y Panem był / pierwcy niżli stworzeni jesteśmy. A wszakoż niedużo chce aby Guda nego sławione y wielbione były dla nas / Aby Ludzie na tym Świecie byli / ktorzyby ten pożytek y dobra a miętności nego od niego przynęli. A stad też rzeczony jest Dzień Niedzielny / Dzień Chwały Bożej / Dzień dziekowania niemu / A takowa chwala y dziekowanie stawa się gdy Słowa Bożego słuchamy / y Panu Bogu się modlimy.

**S**tało się / gdy Jezus / czy risteł się do niego / aby słuchać Słowa Bożego / a on stał podle Jezusa / a Genesaret / y byżzał dwie Łodzi sto-  
pacz

Ku odpuszczeniu przy-  
słucha wy-  
znane Grzechow.



# I. Kazanie na Euangelium Luce V.

hace przy Jezierze / a Rybicy wystapili byli z nich / y  
płokali Sieci / Al wstapiwszy w pedne Lodz / ktora by-  
ła Symonowa / prosił go / aby máluczo od :  
ziemie od-  
wiozł. Al siedzac nauczal Łukasz z Lodzi.



Al gdy przestal mowic / rzekł do Symona / Wypniedz  
na glebia a rozrzuć Sieci wáże ku łowieniu. Al od-  
powiedayac Symon / rzekł mu / Nauczycielu / przez cá-  
łą noc pracunac nieśmy nie wlowili / Wszak na two  
rozkazanie rozrzuć Sieć. Al gdy to uczynili / zagarneli  
oficę wielkość Ryb / tak iż sie rwala Sieć ich / y kinesi  
na Towarzysze / ktorzy byli w drugien Lodzi / aby przy-  
šli a pomogli im. Y przyšli a nápeknili obie Lodzi / tak  
iż sie niemal pograżaly.

Co gdy wyjrzał Symon Piotr / wpadł w kolan Je-  
susowych / mowiac / Wyrzódz ode mnie Pánie / iże grzesz-  
ny Człó-

# V. Niedziela po świętych Trojcy.

145.

ny Człowiek nestem / Albowiem go był strach ogarnął /  
y wśystki ktorzy z nim byli z onego wlowienia Ryb /  
ktore byli byli. Takież też Jakób a Jan Syny Ze-  
bedeuszowe / ktorzy byli Towarzysze Symonowi. Y  
rzekł do Symona Jezus / Nie bój sie / od tego czasu be-  
dziesz Łudzie łowić. Al przywiozłszy Lodzi ku + Ziemi /  
opuściłszy wśystko / šli za nim.

**E**n uczyniek a sprawę czytamy dziś o ná-  
szym miłym Pánu Bogu / abymy nemu dziekowali /  
onego dla tego chwalił y stawili / Nako káśńawego Bo-  
ga / y w niego sie dusać náuczyl / Aby on nam pomoc  
raczył we wśystkich doległosciach y potrzebach nášnych  
duchownie y cieleśnie. Ewangelista S. Łukasz krotko  
tu dawa znáć / y powieda prosto / iż Pan Christus Ludowi onemu kázal.  
Aleby to była nadobna a známięta rzecz / gdyby ku temu był przystąpił y  
przypisał / co tam było za kázanie / náto S. Jan czyni / ktorzy w ten cześci  
inše Ewangeliszy wśystki przetykają / iż on tak pilnie Pána Christusa  
we Kázanie wypisuje. Drudzy Ewangelisťowie wśystcy przy tym tylko  
zostawiają / iż krotko oznámują y opowiedają / iż Pan Christus Lud ná-  
uczal / Ale co za słowa takowey Nauki y Kázania byli / tego oni nie ozná-  
mują ani opowiedają / albo to bázgo rzadko czynią. Świety Łukasz tu  
powieda / iż sie Łukasz do Pána Jezusa usłuchał / ku słuchaniu Słowa  
Bożego / to jest / On Lud albo ona Łukasz słuchala Obietnice Bożey /  
náto by mieli w Pána Boga dusać / y práwie też wedle Pána Boga / y  
wolen jego żyć. Bo mądrzej Pan Christus nie kázal. Nadobna a zná-  
mienitaby to rzecz była / gdybyśmy też y słowa takowego Kázania mieli.  
Ale my tego teraz poniechamy y to opuścimy.

Dwie Cześci tedy są w ten Ewangeliszy. Pierwsza jest / iż Pan Chri-  
stus ty w bogie Rybicy wnet tedyś bogatymy uczynił / jedynym słowem.  
Bo łowili przez cáła noc / ktorzy czas jest najlepszy násluszenie ku łó-  
wieniu Ryb / Al yednak byli nie wlowili. Ale w potudnie / gdy niesłusz-  
ny czas jest ku łowieniu Ryb / y gdyby odpoczynąć mieli / tedy tam bázgo  
wiele Ryb wlowili. Tym pociesza Pan Christus swone Ucznie y Chrześ-  
ćiány / iż on im nie chce dać od głodu umrzeć. Náto też 37. Psalm powieda / Psalm. 37.  
mowiac / Byłem młodym y starzałem sie / a nie widziałem żeby kiedy  
sprawiedliwy miał być opuśczone / Ani Plemienia yego / żeby szukać  
miarko Chleba. Kto w Pána Christusa dusać może / Temu on yednak  
na ostatku tak wiele da / y onego obdarzy / iż od głodu nie umrze. A jeśli  
kto głodem umrze / Tedy tego ten jest znák / iż on w Pána Boga nie  
wierzył /



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce V.

wierzył/ani w niego duszał / a iż musiał dla niedowiarstwa swego zapła-  
te swa wziąć.

Wtóra Część jest / iż Pan Chrystus swoim Uczniom nie tylko tu of-  
sta Eonia na ofowienie Ryb dāne / y ony cielesnie pociesza / aby od głodu  
nie umarli / Ale też duchownie pociesza Piotra / y wysłstich / którzy z nim  
w Łodzi byli / y bārzo sie bali y zlekli sie z onego ofowienia Ryb. Abowiem  
oni sobie tak myśli / W nakożesmy sie tu wespotek zępli my wborzy a niedz-  
ni Grzesznicy / z tym świętym Mężem ? W takowym lekaniu pociesza  
ye on wespotek y s Piotrem / y mowi do S. Piotra. Nie lekay sie. Pocieszał  
go nie tylko kāska / ktora on nād nim okazal / Ale mu też nęszce obietat / iż  
on miał być Rybusem Łodzi / y miał Łodzie łowić / y włożył nań znamię-  
nity Brzad / iż wysłstiel Świat miał być Rybami / a onby takowym Ry-  
busem miał być / ktoryby Cesarze / Krole / Książetā / Ślāchte / y Nieslāchy-  
te / Bogate y Ubogie łowić miał.

Et Ewange-  
lia ma w for-  
bie dwie czę-  
ści.

**N**ie są dwie Części o których nam nasz miły Pan  
Chrystus w tej S. Ewangeliu tuż. Naprzod / iż on nas cieśny / że  
nas nie chce Głodem umorzyć. Powtore / iż też nas cieśny / iż nie chce do-  
puścić / abyśmy potępieni byli na Dusz. Chociażby też Grzechy tak wiel-  
kie były / yakożby jedno być mogły / Edey jednāf nie mamy wātpić ani  
sobie rozpaczāć. Pierwsza y cielesna dolegliwość / gdzie głod y niedzā bywa /  
tāc owszem wielkim y cieśnym wāstiem jest / tam też chce on nam iście do-  
śnyć dāć y nas opātrzyć. Druga a Duchowna dolegliwość / gdzie Grze-  
chy są / yakoż my jednāf wysłscy Łodzie zaprawde grzesznicy nęstęmy /  
jest też wielki wāst / y owszem dāleko to wielcy jest / niżli cielesny wāst / kto-  
ry dla głodu na nas przychodzi. Uczniowie tu oto byli w Grzechach / A  
przetoż też zlekli sie y wātpiłi sobie / W owszem im nāybliżen przy nich Zbā-  
wiciel był / tym wiecy oni wciēkac chcieli. Pānie wyndz odemnie / mo-  
wi S. Piotr / Na nęstem grzeszny Gzłowiek / Tak tedy był zābtadzil y sstał  
sie głupim / iż on chciał tego przez od siebie oddalić / ktory Grzechy odpu-  
szāć chce. W takowym wāstku / chce też nas Pan Chrystus oficie cieśnyć /  
yakoż on Ucznie swone tu cieśnył. Ty dwie Części chcemy tu troche lepiej  
y szerzej wyłozżyć.

I.  
Pan Bóg  
chce Ciāto nā-  
se pożywić.

**N**aprzod Chrzęścianin ma PANN Bogu nā-  
semu Ciāto y Dusze swone zwieryżić / y nemu polecic. Abowiem  
Ciāto / Aczkolwiek przez wysłstie noc nie nie dostāne / a wśākoż  
jednāf nie ma rozpaczāć ani wātpić / Ale ma mocno wierzyć / że ye Pan  
Bóg pożywi / iż ma dosić mieć tu pożywienia / y nā tym theż ma przestā-  
wāć. Dusza też nie ma rozpaczāć / Boney Pan Bóg pomoże / yakoż tu P.  
Chrystus Piotrowi pomogł / y onego nęszce ku temu zā Apostolā sobie  
wzymł. Gzłowiek wierzący ma mieć swoy Pokarm y Picie / A aczkolwiek  
Cesarzem nie jest / nā tym owszem nie nie zależy / y to nie nie wādzi / Abo-  
wiem

# V. Niedziele po Świętym Trojcy.

146.

wiem Pan Bóg nie obiecywe swoim dobrā cielesnego / māyetności wiel-  
kich / ani bogactw / ani mocy / y owszem dāleko mniej potowice tego Świā-  
tā / Ale im obiecywe Żywot wieczny / A wśākoż im jednāf nād to tu nā  
tym Świēcie nęst y pić dāć chce / y ony pożywieniem opātrzyć. Tu thedy  
obaczmy / yako sie ludzie przeciwko temu stāwia y okāżuya.

Święty Piotr miał wielkā osobliwā y znāmienitā cnotę w sobie / y  
musiał zāiste dobrego y pobożnego Cereā być / iż sie on tak nād-  
bnie ku temu skłonił / y Słowā Bożego tak mocno sie trzymāć / y onego nā-  
ślādowāć mogł. Abowiem sie to tu sstał / yako y nā wysłym mieniscach  
sie dzieje / iż Pan Bóg nās przykāżanie swone y uczynki (yako sie to rozu-  
mowi być zda) zāwzdy bārzo blażenskim obyczānem prowadzi y przedkā-  
dā. Abowiem Pan Chrystus káže Uczniom aby Sieci w południe zrod  
Morzā / gdzie nāygłębien jest rozrzucili ku ofowieniu Ryb. Abowiem  
tak sie wiec dzieje w łowieniu Ryb / iż w południe pospolicie nie wiele sie  
Ryb łowi / a noc dāleko jest lepsza ku temu. Też Rybusi nie zwykli zrod  
Jeziōrā albo środ Morzā Ryb łowić / Ale zostāwāya przy Brzegu / y tam  
sie wiec łowi ofkicość Ryb / yako o tym Rybusi dobrze wiedzā. Ale to tu  
Pan Chrystus wysłsto przewrocił y odmienił / Kāzāł S. Piotrowi nā  
glebia / to jest dāleko od brzegā nā Morze sie wiesić. Agdy przez one  
wysłstie noc nie nie ofowili / Edey im kāzāł o Południu Sieci rozrzucić.  
Toc sie owszem zda być Blażenskie przykāżanie nęgo / y to S. Piotr bār-  
zo dobrze obaczył / iż to nie foremnie od niego wymowiono byto / A przetoż  
bārzo obyczānie nā to odpowiedziāł / mowiac. En Pānie / przez tātā  
Noc robiliśmy a nicemy nie ofowili / y gdyby to wedlug nāsęgo kunsu  
miało być / tedyby w tym owszem mātā nādzienā bytā / żebyśmy teras nieco  
ofowić mieli. A wśākoż jednāf nā Słowo twoy sfoštune / nęśli to czego  
osobliwego nie sprāwi / Edey nāsā rzecz niezemna y wtrācona bedzie.

Toc bytā iście nādobna y obyczāna odpowiedź / Abowiem gdy Pan Bóg  
Bóg nieco przykāżune / tam zāwzdy przychodzi takowe myśli / iż wiec ro-  
zum Łodzi mowi / En / yako to Blażenskie przykāżanie jest ? Gdy Abra-  
ham dziewiedziesiat y dziewiec lat stārym był / y byto mu przykāżano /  
aby sam siebie y wysłstiel swoy Dom y Gzładz dāć obrzezāć / Edey rozum  
tak mowił / Psun / y yako blażenskie to jest przykāżanie. Takież też tu gdy  
Pan Chrystus mowi / Wypędzcie nā glebiā / a rozrzucicie Sieci wāse  
ku łowieniu Ryb. Edey wnet przychodzą takowe myśli / y coż to ma  
być ? Blażenskie to owszem nam rzeczy rozkāżune / Gdybyśmy byli nieco  
mili ofowić / Edeybyśmy to byli w nocy ofowili / y coż tedy teras mamy  
czynić ? Takci owszem Przykāżania Boże zdādza sie być blażenskie / rozu-  
mowi Łodziemu / y nās też obyczān a przyrodzenie jest / iż my zāwzdy  
chcemy mędrzymi być / niżli nās P. Bóg. A przetożby tu był mogł rzec  
S. Piotr / Zali ty mnie teras mās nāuczāć yakożbych nā miał Ryby lo-  
wić / a samęs yako żyw nie nie ofowil / wmiemci nā to Kzemiesz bārzo do-  
brze / tedyby teras czas był ku łowieniu Ryb / tedybych nā też to był miał  
wczynić.

S. Piotr nā-  
ślādnie słowā  
Bożego / kę-  
połwiek nā-  
przeciwko ro-  
zumowi jest.

Komun chce  
Słowo Boże  
męszkowāć.

Co Pan Bóg  
przykāżuje /  
blażenskie sie  
niech być  
zda.



## I. Kazanie ná Euangelium Luce V.

wezynie. Takci owszem przyrodzenie nasze sobie rozumie / y o takichowch  
rzeczach trzyma.

Takowe myśli y pokuszenia S. Piotr dobrze w sobie czuł y ony oba-  
czył / Ale on był tak dobrym / iż on takowe wszystkie myśli precz opuścił y tak  
sobie myślił. Niechay na jako jedno chce wmiem y wiem jako Rybn łowić  
mam / tedy na jedną tego Słowa wzgardząć nie chce / ale go będą na-  
śladować. Drugiby był owszem tak mógł odpowiedzieć / Młoty Panie  
Kaznodzielną / przepuście mi to co wam rzekę / Nie nauczajcie wy mnie  
Rybn łowić / Wmiemci na to za prawdę lepię / niżli wy mnie możecie nau-  
czać / Pilnujcie a strzeżcie wy lepię waszego Kaznodzielnstwa a dajcie  
mnie Sieci pokoy / niechay na Rybn łowić jako wiem / Boi wasza nau-  
ka nie tu nie pomoże. Takowe też myśli a domniemania czuły tu y baczył  
S. Piotr w sobie bardzo dobrze / y mogłby był dobrze także Pana Chri-  
stusowi to przed oczym wyrzucić / jako y inſy / jakoż to jedną czynił  
ale nadobnie y obyczajnie. A wszakoż jedną przy takowych cielesnych  
Myślach nie został / Ale się odwrócił od swego własnego Rozumu / y  
przyštał ku Słowu Chrystusowemu / jakoby chciał rzec / Gdybych na  
Rozumu swego naśladować chciał / tedybyſmy nie nie wtowili (Abowiem  
Rozum trzyma to sobie za błazeńskie przykazywanie / jakoby on bardzo do-  
brze wiedział / jako Rybn mają być łowione / jakoż też to jedną samo  
Kzemieszko w sobie ośażony) Ale na teras Rozumu y Kzemieszka mojego  
naśladować nie chce / Ale tego Słowa które ty Panie do mnie mówisz / te-  
go słuchać y naśladować chce / Noż ymyśl teras precz opuſzczę a według  
Słowa twego czynię.

Wiedza ma się  
Słowu Bo-  
żemu trzymać.

Atak nęst iſcie nadobna Czafkã Wtãrn / ktoſy to tylko mogł wcz-  
nić / náto y młdy S. Piotr wczynił / A iſebn to wſyſtko / cobn nam ná  
myſl náſzã y rozum wpãdło / teſz opuſcił / á tylko ſie Stowã Pánã Chri-  
ſtuſowego trzymãć mogł. Abowiem ſami doſwiãdczamy ſie tego / iſz Głó-  
wicek rad to od drugiego ma / áby nemu wierzył y onego náſładował. Gdy  
wtiec Pán mowi do Stuzebnikã ſwego / Zanie wczyn to / Tedy ſie to Pánu  
bãrzo dobrze podoba / Gdy ono Stuzebnik wczyni / A chociaſy ſie teſz źle  
ſſtało / Tedy ſie nednãk Pán dla tego nie gniewa. A zá ſie to nęſt mier-  
ziona rzecſz / Gdy Stugã chce medrſzym byci / niſzli Pán nego / Gdy Pán  
w domu nieco przykãżuy / á Stugã nie chce tego náſładowãć ani ſlu-  
chãć / Ale mowi / Eſy Pánie záprawde tã rzecſz nieczemu ſie nie godzi / y  
yam teſz tego przed tym ſkoſtował / y nie chciało mi ſie dobrze w tym po-  
wodzić / y mogłoby to tãk álbo owãk ná źle wyniſi / Tãm Diabeł to nie-  
rozum nęſt / y ſſtarwa ſie on Stugã tãk mãdрым / iſz dla wielkiej ma-  
droſci nego żaden ſie s nim zgodzić ani s nim zrownãć y onego prze-  
zeci nie moſze / Takowego Stuzebnikã żaden owſzem nie rad w domu  
ſwoim miewa.

Alle záprawde Synowie Ludzy odstáwicznie ták czynia / przed Pá-  
nem Bogiem Niebieskim / dána sie myśli y rozumowi swojemu wowieci /  
y bázgo

V. Niedziele po Świeten Tronch.

147.

y bázgo ci tym błazda / iż tak Słowa Bożego nienaśladowa / yako by go  
 naśladować mieli. Żako to w Sakramentarzech widzimy / Pan Chri-  
 stus mowi. Bierzcie y pożywajcie / toć yest Ciało moje / Piycie z tego Św. Pismo  
 go wszyscy / Tacy yest Krew moja. Ale oni mowia / Nie tak / Nie tak iż Ołtarza.  
 cie to masz rozumieć / Toć owszem nie yest Ciało y Krew Chrystusowa / Ale  
 tylko znak nego Ciała y Krwi / Abowiem P. Chrystus siedzi na prawicy  
 Bożej. A tak nie patrzą na Słowo Boże / Ale pytają y radzą sie ro-  
 zumu swego / y śluby sie też to smutni zgadzają / że Pan Chrystus cielesnie  
 siedzi na prawicy Bożej / a jednak w Sakramencie albo w Św. Pismie Ciała  
 to y Krew nie podawana bywa. Psun sromotą wószą / że tak mowicie / Toć  
 owszem może być nazwano Kołosy nauczają yako by nańcą mości / y Kro-  
 wy też nauczają yako by Cielecia rodziły / y Pana Boga nauczają / yako by  
 kazali y mówili miały. Gdy ty takowe Służebnik albo Służebnice masz /  
 ktora cie nauczają chce / wierze temu iż sie ty owszem bázgo w tym Kochasz.

Aprzeżoż to Pan Bóg za wielką część sobie ma / która mu czyniona  
bywa / Gdy my według niego y Słowa nego czyniemy / náko tu Piotr  
S. uczynił. Bo áczkolwiekby nas rozum gdzie indziej w wieść y wpro-  
wadzić chciał / Tedy zależy na nas / Abyśmy wżdy sami siebie powścią-  
gáli / y mówili / Eiy / Rozum táim rozum sam / Oto tu stoi Słowo Boże y  
Przykazanie nego / Przy tym na chce zostąć. Kto sie tedy ták Słowa Bo-  
żego trzyma / ten sie Panu Bogu / y wszytkiem Niebieskim Krześn báz-  
podobą. Lecz iom owszem tákowe posłuszeństwo báz- podobie sie dobrze podobą /  
Gdy Książe swemu Służebnikowi nieco rosząże / á on wnet idzie / y ták  
uczyni náko mu bywa roszążano / nie disputuje ani sie báda dtugo / náko-  
by sie to wdać y ku czemu by to wymusi miało / Ale prosto z gotą ták myśli /  
Moy Pan mi to ták roszążat / Uczynie tedy to w Imie Boże / Wess. sie po-  
szczęści y dobrze wda / Tedy sie to owszem mniej y hemu poszczęści y wda /  
Wess. sie nie poszczęści ani dobrze wda / tedy sie to owszem hemu źle poszczęści  
y nie wda / á nie mniej / Gdyż to błazenskim obyczajem wess. roszążano / tedy  
też błazenskim obyczajem wess. spráwiono / y cóż mniej do tego ? Za dla tego  
tu wess. / ábych go náśladować y słuchać miał. Takieżi sie theż Panu  
Bogu Niebieskiemu dobrze podobą / Gdy sie Głowiek Słowa Bożego  
trzyma / y ták mówi / Odstep precz rozumie / Pan Bóg mi to słowem swoim  
ták roszążat / á przetoż na ták uczynie / náko mi on roszążać raczyt.

Gonbyśmy to wiele Pana Boga i Stoiw jego tak czynili / iakośmy  
jednak czynić powinni / Tedyby wielki pokoy był na Ziemi / Nie powstały  
by ani by sie poczynali Koty a błedy / ani Kacerstwa a De scepienstwa /  
Alleby wszyscy Kościoły w nauce jednostaynemi i prawemi zostaly. Nie  
byłoby żadney Walki / ani Niezgody / Alleby był szczyt Pokoy w Ziemi /  
w Ludzkich Sercach i w Domiech. Ale gdyż tego nie czynimy / A wie-  
ża cześć Ludzi medruje i wiele sie disputuje / i nie chce na Stoiwie Bo-  
żym przestai / ani też z gota onego naśladowai / Tedy z tad pocho-  
dzi wśelaki Bład i niezgodá. Toi jednak prawda jest / iż trom prze-  
z medrowo-  
nia przycho-  
dzi wśelaki  
błedy i nie-  
zgody.

3 medrowe  
nia przycho  
do wśelań  
bledy y nie  
zgody.



# I. Kazanie na Ewangeliu Łuce V.

Nie mamy sie  
tego lekac  
choć sie nie  
zawdy por  
szczęścia.

nagabania y potużenia to być nie może / gdyż sie nam takżeż dzieje / y na-  
to y S. Piotrowi / iż my też takżeż przez cała Noc darmo pracujemy /  
Tam więc to nie chybi ani nas omyle / że sie dla tego kłopotemy / y wnet  
semrzym y szawamy sie niecierpliwymi / y tak sobie myslimy / że to  
wszystko opuścić y porzucić / y od tego iść chcemy / Ale takowemu potu-  
żeniu nie mamy miejsca dawać / Ale w tym albo w onym Wezwaniu  
mamy przed sie zostawiać / y Panu Bogu to polecić / aby on sie o to starał  
raczył. Abowiem to częstokroć widzimy / iż wiele nadobnych / dobrych /  
znamięnitych y posłusnych Dzieł jest / ktorzym sie więc nie powo-  
dzą ani poszczęścić nie chce / A naprzeciwko temu innym złym / niepo-  
słusnym Lotrom wszystko sie więc szczęśliwie powodzą y wdać / y wśpi-  
stko sie im dzieje według ich pożądania y myśli. Ale to jednak nie  
dlugo trwa / y na koniec sie to owszem nędzy / iż to co sie na począt-  
ku dobrze powodzą / to więc na ostatek źle dokończenie bierze. A przetoż  
aż sie też z toba tak dzieje y tobie sie to przygadza / iż ci sie nie dobrze po-  
wodzą / ani poszczęścia / tedy ty jednak bądź stałym y nie ostawaj w  
tym. Abowiem niedostatek y nieposzczęście lepsze tam jest / gdy ty w po-  
słusństwie zostaniesz / niżli ondzie szczęśliwe powodzenie. Przyczyna  
tego ta jest / iż P A N Bóg na ostatek Nieposłuszeństwo przez Nie-  
szczęście karze / chociażby też tak wielkie było / yako by jedno chciato /  
y wspomaga też Posłuszeństwo przez Nieposzczęście / y daje za tym szczę-  
ście czasu swego.

Przykład  
Piotra S.

A przetoż to mamy na dobrym baczności mieć / y tego nadobnego  
a znamięnitego przykładu naśladować / iż Piotr święty tylko tu na to  
Stowo patrzą y wzgląd ma / y onego naśladować y słuchać. Nie dał sie  
on innym myslom / ktoreby mnie y tobie przysię mogły / y onemu też  
takżeż krom wątpienia byty przysię / od ihałowego posłuszeństwa /  
wobec ani im sobie na przekładzie być. Jeśli ty Plebanem jesteś / tedy  
możesz Początek kazać y Lud nauczać / ale sie to nie chce szczęśliwie powo-  
dzać / y to mi tu y ondzie na przekładzie bywa. Ale to mi jednak nie nie sko-  
dzą / Gdyż mi Pan Bóg przykazał / abych słowo jego kazał / Tedy od tego  
przestąpić nie chce. Jeśli sie źle poszczęści / tedy sie to Panu Bogu na-  
szemu źle poszczęści / A jeśli sie też dobrze wda y poszczęści / tedy sie nemu  
y mnie dobrze w tym powiedzie y poszczęści. A tak też mamy czynić y w  
inym Brzedzie y Wezwaniu naszym / mówiac / Oto tu jest Boże Sto-  
wo y Przykazanie jego / według tego bede sie tedy sprawował y rozrzuca-  
mone Sieci / niechajże sie Pan Bóg daley o to stara / yako by sie poszczę-  
ści y powodzić miało.

Abowiem yako Piotr S. to Stowo ma / żeby sieci rozrzucać miał /  
Takżeż też Stowo Boże y Przykazanie jego przy nas jest / iż nam Pan  
Bóg przykazuje / abyśmy robili y pracowali / y czynili to czego nasze we-  
zwanie od nas potrzebuje / y od nas mieć chce. Kto tedy na takowe We-  
zwanie wzgląd ma / y pilnie pracuje / Alzkolwiek sie nieposzczęści y Błogo-  
ślawie

# V. Niedziela po Świętych Tropach.

148.

ślawieństwa y pożegnania Pan Bóg przez długi czas wiec medał / Te-  
dy sie jednak na koniec musi to dobrze poszczęścić / Piotr S. miał to Sto-  
wo / Rozrzućcie Sieci wasze ku łowieniu Ryb. To sie zda być smiesz-  
na / y owszem Błazensta y proźna obietnica / Abowiem Piotr święty ani  
Ryb / ani ości a najmniejszych rzeczy od Ryb nie widział / Ale tylko zgotą  
Stowo Chrystusowe słyszał / A na to samo Stowo Chrystusowe rozrzu-  
cił też Sieci / a gdy on tego Stowa naśladował y onego słuchał / Tedy  
ono Stowo ihał znamięnute było / że wielka ofiara Ryb zagarneli /  
Tak iż sie też y Sieci waly y Łodzi sie pogrążyły. Tak Pan Bóg tocha  
nie y radości w posłuszeństwie ma / y ono sobie za część poczyta / Gdyż to-  
rego Słowia nabył / ktory dla Stowa jego nieco sobie odważy / y to  
rad czyni co ono mieć chce / A tedy też temu zaś szczęścia wjeza / iż tenże  
też Słowik wśpi dosię niewa. To niechaj będzie dosię o pierwszym  
Pocieśzeniu y Nauce powiedziano / ktora jest cielesna / y ku pożywieniu  
sie słaży / iż Pan Chrystus Chrześcianom swym nie chce dopuścić /  
aby oświadczyć proźno robić mieli / Bo on Błogosławieństwem y Po-  
żegnaniem przy ich pracy chce być / y onym nie dopuścić aby od Stodu  
mieli vmrzeć / gdyby tylko na Stowo jego z pocieśzeniem y z weselem y  
radością sie spuszczał / y nemu wierzył.

Post. 148  
Stowo Słowa  
Bożemu jest  
czynienie ku  
czci Panu  
Bogu.

**Rugie Pociężenie jest Duchowne. Chrześci-**  
Janin ma też Panu Bogu Duszę swą zwierzyć. Abowiem  
Pan Bóg w Ewangeliu świętych ofiarcie nas ciepi / iż on Grzech-  
niki dla Syna swego miłego przyma / im Grzechy odpuścić / y ony zbawie-  
niami wezwieć chce. A wszakoż w takowym Bogactwie duchownego  
pocieśzenia / ktore sie odpuszczania Grzechow y zbawienia docieże / nie  
chce sie też nam Ludziom / alzkolwiek Chrześcianami jesteśmy y Stowo  
Boże mamy / nigdzie w tym poszczęścić ani dobrze powodzić / Abowiem  
Stowo nasze oświadczyć tak mowi / y tak sobie Słowik myśli / Ktobych  
sie na chciat modlić / y w Pana Boga dufać. Ale jesteśmy Grzesznikiem.  
Yakoż tu temu przyde / abych był dobrym ? Pan Bóg nasz owszem  
jest najświętszym / nie śmiem iść przedzi przysię y modlić sie nemu.  
W takowem młoty dufności y niesmiałości / straszennu / lekaniu sie y wot-  
pieniu / Pociężaj też tu nas ofiarcie Pan Chrystus w ten Ewangeliu /  
mówiac / On nie lekaj sie / Ale sobie odważy smiele / spusi sie z weselem y  
z radością na Stowo moje. Abowiem Piotr święty ihał Grzesz-  
nikiem / lekaj sie y wcietał precz odemnie / Ale na tego nie chciat mieć / aby  
on wątpić a rozpaczć miał / ale aby fercć y śmiałości sobie przyma / y w  
pewnym a wesołym dufności sstał / iżem go dla Grzechow jego odepchnąć  
y od siebie odrzucić nie chciat.

II.  
P. Bog chce  
nam na Duf-  
sy pomoc.

Alle on owszem to mieć chce / abyśmy sie na Stowo jego spuszczał.  
Bo rownie yako on tu Piotra ofiarcie w łowieniu Ryb obdarzył / gdy on  
sieną słowo ye spuszczał / takżeż też on nam nie chce dopuścić / abyśmy w tym  
b b uij Duchow.

Mamy też tu  
smiele na sto-  
wo Boż. sie  
spuszczać.



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce V.

Duchownym pokuszeniu a przenagabaniu zagineli / gdy sie na Słowo jego spuszcza. Gdyby S. Piotr w Noc w swen pracy tak wiele Ryb miał włowić / Tedyby był tak sobie myślił / żeby ty Ryby przez swoy Rybki kłuski y biedość a pracę dostał / Ale gdyż on przez wszystkie noc Ryby łowił / a nie nie dostał / a Pan tu niemu potym rzekł / y kazał mu nęścić raz z kłusowat / Tam Piotr S. musiał to obaczyć y wyrozumieć / że to nie on włowić / ale iż Słowo y przeżegnanie a błogosławieństwo Boże to wczyniło / a iż nie robotą jego prawie w tym nie pomogła / nato tedy tam Ryby za dar y z łaski niemu dane były / Takież sie też tu stawa / iż grzechy bywają nam odpuszczone / nie dla naszej zasługi / ale z łaski przez Słowo Boże. A przetoż tu temu sie mamy przyzwyczaić / abyśmy sie na Słowo Boże y Modlitwy nasze spuszczały y w nim duszność y nadzieję naszą pokładali. A iżebyśmy też niegodności nasze precz odrzucili.

Grzechy by  
własy z łaski  
odpuszczone.

Cieśka rzecz  
jest na Słowo  
Boże spuszczać.

Alle to owśkeci cieśka rzecz jest / żebyśmy sie na Słowo Boże spuszczały / y niegodności nasze od siebie precz odrzucać mieli / Abowiem Diabeł wstawia / cznie pobudza takowe myśli w sercu naszym / iż tak myślimy. Na jesteśmy Grzesznikiem / Nie śmiem iść przed Pana Boga przysię. Tymi pomysłami przekazuje on wiele modlitw / y radości a wesela w sercu naszym / A tu temu też my z przyrodzenia przychylni jesteśmy / iżbyśmy ostatecznie na naszej godności radzi przestawać chcieli / y nie możemy temu wierzyć / żeby nam Grzechy nasze / z łaski Bożej odpuszczone były. Ondzie w cielesnym dobru nie chcemy Słowa Bożego naśladować / nato Piotr S. Słowu Chrystusowemu posłusznym był y onego naśladował y słuchał. Gdyby tam był kto drugi podle S. Piotra w Łodzi stał y śluby / iż P. Chrystus tak do Piotra S. mówi / Wyjedźcie na głębia / y rozrzućcie sieci wasze ku łowieniu ryb. Tedyby był pierwszy rzekł / Młoty Kieże / patrzą ty twoye kazania / Wniemci na owśkeci ołoto łowienia Ryb dobrze sie obchodzić / Wiem na lepiey / nato to mam czynić / niżli ty mnie powieścić wnieść. Takieżi sie też tu y Piotrowi świętemu stało. S. Piotr myślił y disputował krom wątpienia także sam w sobie / tak rozmawiając / Młoty Panie / śluby na dobrze co ty mówisz / iż sie nie mam bać / Ale na to dobrze czuje w sercu moim / nato sie ta rzecz ma. Zeslubyh sie na nie miał bać / tedybych na też nie musiał być jednym Grzesznikiem / Ale sprawiedliwym Człowiekiem / Gdybych na tego w sercu moim nie czuł / Tedybych na Słowa twoyego naśladował / Ale gdyż na to czuje w sobie / iż tego mona sprawiedliwość y godność nie czyni / Tedy też temu nie moge wierzyć / aby to pocieszne Słowo twoye wczynie miato. A tak on w tym wchybił y odstąpił od Wiary.

W doczesnym Dobru Piotr święty Słowo Chrystusowe troche był obaczyl y wyrozumiał / Ale w duchownym dobru / tego Kunstu do szczytu prawie nie miał / chocia też miał świadectwo y znak Boskiej Dobroci / Łaski y Miłosierdzia jego / iż niemu naprzód tak wiele Ryb

# V. Niedziele po Świętych Trzech.

149.

Ryb włowić dano y nim go obdarzono / W dzwona to zaprawde rzecz jest / iż sie on dobroci Pana Boga naszego tak bardo lekał y strąsił.

Takieżi sie też y my lekamy y strąsimy dla wielkiej Dobroci y Łaski Bożej. Wielka y niewymowna to owśem rzecz jest / iż nam Pan Bóg swego jedynego Syna dał / y tu temu odpuszczenie wszystkich Grzechow darował / a my za to niemu nie dobrego nie czynimy. Żali by sie nie miał Człowiek dla tego zdumieć y wacpić / y rozpaczaić sobie? Bywa powiedziano o świętym Bernhardzie / iż jednego razu młoty Bernhardus ry wielki Grzesznik przed nim sie spowiadał / Temu on postanowił za Pokute aby pięć Pacierzy znowił. Tam sie on Człowiek zlekł y rzekł / Młoty Kieże / natoż ty to sobie rozumieć? Nam owśem tak wielkie Grzechy czyni / a wyscie mnie tylko takowa mała Pokuta postanowili. Święty Bernard rzekł / Młoty Przymacielu / iżali mniemasz / że byś tym wypokutować miał? Musiałbyś owśem dłużej żyć być / gdybyś za twoye Grzechy wypokutować miał. Takowey tedy myśli ten był / Rownie takowey też myśli my wszyscy jesteśmy / Gdy wielkie Grzechy czynimy / tedy wielka Pokuta postanowiona mieć cheamy. Toć prawda jest / że mamy Pokute czynić / to jest / Grzechy nasze wyznawać y polepszać sie / Ale na nasze Pokute / Godność y Zasługę nie mamy sie spuszczać / Ale na prosta z gotą y szczerą Łaskę Bożą / ktora nam w Panu Chrystusie obiecana jest. Skrom Pana Chrystusa y Słowa jego mądry owśem tu odpuszczeniu Grzechow nie przydajemy.

Wielkość ho-  
siej dobroci  
strąsy nas.

za grzech nie  
może być wy-  
pokutowano

A przetoż tu nam Piotr S. dane przykład / ktorego sie my wystrze-  
gaci mamy / tak nato on nam przed tym przykład dane / ktorego my mamy  
naśladować / gdy mowi / Na Słowo twoye rozrzuć Sieci. Takieżi  
my mamy rzec / Na Słowo twoye bede w wezwaniu moim pracował /  
Na Słowo twoye ożenie sie / y na Słowo twoye Różnodzienski Brzad  
przyjme. Alle on tu tego Kunstu nie miał / Miałby był iść rzec /  
Panie na Słowo twoye też tu zostanę / y dziekuję tobie za takowe ofite  
pocieszenie / iż ty mnie kaześ / abyh był wesolym. Alle on rzekł / Wynidz  
ode mnie Panie / Abowiem grzeszny Człowiek jestem. Już tam  
wacpił w Grzechach swoich. Toć jest z tym przykładem Niedowiarstwa /  
Tu on już żadnego Słowa Bożego nie widział / Alle tylko swoye Grze-  
chy baczył / Miałby był tam owśem oczy Rozumu swoyego wnet wy-  
koić / y onego nie naśladować / y Konia nato bywa mówiono zasłepić /  
y wszystko to co pociąga zmysłów bywa nazywano na stronę odłożyć / a  
tylko sie Słowa Bożego trzymać / Alle on tego nie wczynie / Alle odpy-  
chał y oddalał Pana Chrystusa od siebie / mowiąc / Panie nie jestem  
godzien / abyś ty przy mnie był / wynidz ode mnie.

Przykład nie-  
dowiarstwa.

A toć owśem prawda jest / Piotr S. zaiste w tym nie kłamał / iż  
mówił / że grzeszny Człowiek jestem / Takowe wyznanie jego było pra-  
we. Alle to nie jest rzecz prawa / iż on Chrystusowi kazał precz od siebie  
iść. Abowiem



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce V.

ist. Abowiem gdyby sie tak stalo / izby tu temu przyslo / zebysmy przy  
Chrystusie byc i zostac mieli / tedybysmy tam musieli owsem oczyn precz od-  
wrocic od naszy godnosci albo niegodnosci / i grzechow albo sprawniedli-  
wosci / i nie melibysmy na zadne z tych miec wzgledu / Alebysmy sie tylko  
mieli mocno Stowa Bozego trzymac / i Pana Chrystusa w Stowie nego  
przynaj i onego ogarnac. Ondzie wyzszey nadobnie byl S. Piotr zabar-  
czyt / Gzym byl / mowiac / Panie na yestem Rybitsem i omiem dobrze Ry-  
by towic / A wsakoz na odrzuce teras precz na strone Nauke a Rzemieslo  
moye Ryb towienia / a na slowo twone rozrzuce Sieci / Takieby tez tu  
mial byl oczynic / i mowic / Panie / na yestem grzesnym Grzesniem / i nie ne-  
stem godnym / abys ty przy mnie byl / a wsakoz yednak teras nie mam wzgle-  
du na Grzechy moye / Ale na twone Stowo sie na spuszczam i zostane  
przyn tobie. Ale Piotr S. to Stowo tam opuszcil / i patrzyl na swone Nie-  
godnosci / mowiac / Panie wynidz ode mnie / ya yestem niedziny Grzes-  
nik. En mly Pietrze / A wsakozes byl wyzszey tak czynnym Wstrzem / a  
terazes tu prawie do szkatu zabaczyl tego Kunstu. Wyzszey mowites /  
Precz tylko precz na strone sie wiez a odendz i Rybitse i s twym kun-  
stem / tu oto yest Stowo Chrystusowe / ktorego na mam nasladowac.  
Takby tez tu byl mial rzec / Precz tylko precz na strone sie tez wiez ty  
Grzesniku / Tu oto przyslucha drugi Mazy / ktory nie patrzyl na to yest ty  
Grzesnikiem albo Swietym yestes / Ale na to patrzyl / ktoryby sie nie bal /  
i tu temu slowu o odpuszczeniu Grzechow przyslawal i onemu wierzyl.  
Wyzszey nie patrzales nelybys Rybitsem byl / Takby tez tu nie mial na  
to patrzyc / i ze Grzesnikiem yestes.

Christus ciet  
S. Piotr S.

Tam tedy P. Chrystus S. Piotrowi w takowym lekaniu i waspieniu  
a rozpaczaniu byl na pomoc / mowiac / Nie boy sie / Abowiem od tego  
czasu bedziesz Ludzie kowil. Jakoby chcial rzec / Nie patrz ty na twone  
Grzechy / Abowiem twone Grzechy sa tobie yuz odpuszczone. Na ciebie  
zgadzic nie chce / ale chce tobie kaskawym byc / A nie tylko to tobie oczynic  
chce / Ale tez wielki Gud s toba oczynie / i sprawie a zrzadze to / Abys Lu-  
dzie do Krolestwa Niebieskiego kowil / dla czegoz sie tedy chcesz bac i Wszak  
na ciebie potepic nie chce. Nie przyszedlem na owsem dla tego abych spra-  
wiedliwosci i Swiatobliwosci moya Grzesniki mial od siebie precz od-  
rzucic. Tot iscie prawda yest / Moglibych to czyncie oczynic / i mialbych  
tez zaprawde dobra a slusna przyczynie i prawa rzecz tu temu / Ale na  
tego nie oczynie / i mojego prawa przeciwko wam wzynwac nie chce. A cz  
na dobrym i Swietym yestem / Wszakoz yednak dla teo nie chce od was isc /  
i moya tez sprawniedliwosc nie ma was ode mnie precz odegnac / Ale ma  
was tu mnie wabic i przylaczy / abyscie tez przez mie sprawniedliwym i  
swietym byli / i chce to tak oficie w nas oczynic / i tez wyszlo i w Krole-  
stwo i Kiestwo tu temu przywieci macie. Takowa siec na wam dac chce /  
Wlaszcza / moymy S. Ewangeliu. A przetoz sie nie boy Pietrze / Ty  
nie tylko sam masz miec kaskawego Boga / Ale tez masz wiele innym pomoc /  
aby takie

# V. Niedziele po Swietey Trochy.

105.

aby takie tu temu przysli / tu czemu ty przysied. Takowa owsem Sie-  
cia bywa tez i dzisiejszego dnia kowiono / Gdy S. Ewangeliu bywa ka-  
zana / tedy ta Siec rozrzucana bywa / ktora wiec opada na Serca Ludz-  
kie / a Ludzie sa Rybami ktore bywaja wloswione / A tot owsem yest i wse  
Ryb kowienie / nily to czesne.

Taki sie ofiaruje i obiecuje Pan Chrystus w ten Ewangeliu / Je-  
nam na Sieci i na Duszy oficie chce pomoc. Dal S. Piotrowi wiec Lo-  
dzi pelne Ryb / i mial dosc / Nie tylko dla siebie samego / ale thez i dla  
innych wyszlych / Takie thez dal swietemu Piotrowi oficie Potrzebie /  
i polecil mu takowy Brzad / przez ktory nie tylko on sprawniedliwym i  
Swietym sie stal / Ale thez i drudzy tu temu przywiezieni byli. Aby  
tez sprawniedliwym i zbawionym sie stali. Tot moze byc nazwano i  
yest owsem oficie danie i obdarzenie nego / A tak w tym tedy / niestoty /  
niedostatek yest / i z mytemu wierzy nie mozem / a ze thez tak nie moze-  
my sobie myslie / Pan Bog iscie tobie Chleba powszedniego nie otmowi /  
A nie dopusli tego / abys do Pieta mial byc wrzucon.

A przetoz Diabel to czyni / ktory nam tak w Sercu naszym kaze / mo-  
wiac / Boy sie / Item / Goy bede nad ty pise / Gzym sie na poznawie / Pana  
Chrystusowe Stowo tak brzmi. Masz rozrzucic siec tu kowieniu. Item  
Nie boy sie. A przetoz ty a takowe mysl / Ktore nas tu rozpaczy przy-  
wodza / chciaby to bylo na Sieci i na Duszy / Tot yest sam szczyt Dia-  
bel / ktory to sprawnie / Pan Chrystus tu nie tylko S. Piotra / ale thez i  
inse Ludzie ciechy i onym tu Krolestwa Niebieskiego pomoc chce / aby  
Wiara byla w oczynowosci miana / yako thez to on tym Gudem nam oka-  
zat / danac zna / yako znamienita i przynemna to Gze i Ofiara nemu  
bywa oczyniona / kiedy to w niego wierzy. On to owsem serdecznie rad  
ma / i wyszly Annotowie z tego sie radunz / Gdy w niego wierzymy / i  
tak mowimy / Panie na Stowo twone smiele sie chce spuszcic / i sobie od-  
wazni tak w Duchownych yako i w cielesnych sprawach.

Gdybysmy to czynili / tedybysmy byli zbawionymi i takby sie s na-  
midzialo / yakobybysmy yuz w Rany byli / Potym tedybysmy sie thez we  
wyszlych rzeczach prawie i dobi ze sprawniwali w ywocie naszym / przy  
Smierci / w Niemocy i w Wbostrwie etc. Mowilibysmy / Panie wedle  
Stowa twego i wolen twoney chce byc niemocnym / wedle Stowa two-  
wego bede Grzesnikiem / wedle Stowa i wolen twoney przynchodze te-  
ras przed cie i modle sie / Na Stowo twone chce thez na vmrzec / Twe-  
go Stowa na sie trzymam / Ty mowic raczys / abych rozrzucil Sieci  
moye tu kowieniu Ryb. Item / ty mowis / abych sie nie bal / Przy tym na  
tedy zostawam / i wyszlo to co naprzeciwko temu Stowu w Sercu  
mym kazano bywa / to na wiem i z to nie yest Stowo Chrystusowe /  
Ale w tym pewien yestem / i to pewnie wiem / i z to Diabel mowi.

Taki



## I. Kazanie na Ewangeliu Łuce V.

Takci sie tedy tych dwu Gzesci mamy nauczyć / iż tu Pan Chrystus do S. Piotra mowi / Rozrzucie Sieci ku łowieniu Ryb. Item / Nie bojcie sie. A tego nam jest bardzo owsem potrzeba / Abowiem Głód / Grzech / Śmierć / Diabeł / ktore rzeczy my przed sobą mamy / są owsem wielkimi Gorami a pokuszeniem naszym / ktore sie nie dadzą wnet precz odrzucić / wśli tedy ty Gory od nas mają być precz odrzucone / tedy to Słowo Chrystusowe w Sercach naszych musi mocniejszy być / niżli Głód / Grzech / Śmierć i Diabeł. Toć sie wnet iscie da wymówić / Ale gdy wiec tu rzecz i tu skutkowi przynależy / tedy to także rownie wmiemy / jako i tu Piotr S. wmiat. Ale aczkolwiek tego nie dobrze wmiemy / A wszakoz niedał nie mamy wątpić ani rozpaczaić. Abowiem Pan Chrystus nie odpycha Bezmiernie dla tego wnet od siebie / że oni tego nie wmieli / Takieź też on nas nie wnet odrzucić ani odepchnie od siebie / Onby to owsem rad mieć chciał / a byśmy wmieli / Ale gdyż my tego nie dobrze wmiemy / tedy on niedał mowi / Nien sie jedno wżdy trochę ku temu / i skosztuj tego / abys wżdy to przynamienić począć mogli / Abys nie był tak sprośnym Głowiakiem / żebyś miał mowić / En izali ja teraz mam począć Ryby łowić / wszakem też tego przed tym dosyć skosztował / A niedał mi to nic nie pomaga / Proście a gołe to jest Słowo / i zda się być jakoby żadney mocy nie miało w sobie / Ale owsem abys ty tego słowa naśladował / i mowił / Panie na Słowo twoje to uczynię / A twoje Słowo jest tak mocne / iż na wiele Ryb nim wlowie.

W duchownych dobrach ma też to także od nas być uczyniono / Abysmy Słowa Bożego naśladowali / i na nie się śmieie spuszczały / Ale w tym zawiżdy ostawicznie mamy wielki niedostatek / i nauki w nim potrzebujemy / Abowiem my jesteśmy i zostawamy młodymi i niedostatkami / To tedy musimy o siebie dobrze uważać / Bo gdybyśmy byli zupełni / tedybyśmy już prawie w Niebie byli / Młode Dzieci ty wmiemy ten kunszt bardzo dobrze / En nie bony się Głodu / też ani się Śmierci lekamy / A gdy w mra / tedy też idą do nieba / jako Aniołowie Boży / Nie bony się owsem ani o Dusze ani o Ciało / ani się bony gdzieby miały iść / Takieź też i my mieli byśmy uczynić / Mielibyśmy na Słowo Pańskie Sieci nasze ku łowieniu Ryb rozrzucić / i namienić się nie bać. En słowa mają tedy w nas tak wielkie być / jako jest Niebo i Ziemia przed oczyma naszymi. Panie Boże ratuj nam w tym pomoc / abysmy się tego niekiedy tak nauczyć mogli / Amen.

## Wtore Kazanie na

Ewangeliu / Łuce V.



Ten Ewangeliem opisuje S. Łukasz Historia ktora się stała o Panu Chrystusie / i nego Bezmiat. Radoby to był widział / żeby też był napisał / Co Pan Chrystus Ludowi z Łodzi kazał. Ale ci trzej

## V. Niedziele po świętym Trójcy.

151.

trzech Ewangelistowie / Święty Mattheus / Marek i S. Łukasz / mają ten obyczaj a sposób / iż pospolicie Pana Chrystusowe Kazania opuszczają / a tylko same Historia wypoczytają / Ale naprzeciwko temu Jan S. wypisuje wiele Kazania / a mało zaś spraw nego. Są tedy dwie Gzesci w ten Historien. Naprzód cielesne pocieszenie i Nauka / Potwore duchowne pocieszenie i nauka.

**N**aprzód mowi Ewangelista / iż Pan Chrystus <sup>I. cielesne pocieszenie.</sup> tu S. Piotrowi przyszedł / Gdy on przez wszystkie noc przed tym robit i pracował / a niedał nic nie wlowić. Przyszedł z trąfanku do S. Piotra / gdy się Eluszcza ku niemu i śnił / ku słuchaniu Słowa Bożego / i prosił go aby się trochę od Brzegu Łodzi z nim odwiozł / i tam kazał Ludowi z Łodzi / Ale co on kazał to tu nie stoi napisano. Po Kazaniu kazał im na głębia wiesić i rozrzucić Sieci ku łowieniu Ryb / A tam ogarneli wielką wielkość Ryb. Toćby owsem był znamienny Dziec czeładny / Gdyby go tylko kto mieć mógł / żeby swoim Chrzestianom więcej Ryb dał / niżliby potrzebowali. Zambymy każdy gromadami ku sobie garnał i brat. Ale Ewangelista tym tak wiele ku wyrozumieniu daje / iż Pan nasz miły Jezus Chrystus nie każdemu to uczynić chce / Ale tylko tym / ktorzy całą Noc przed tym prozno pracowali / i potym Słowa Bożego słuchali / To jest / on chce Dobrym i Bógom / ktorzy przed tym Niedostatek cierpieli / swoim Przejęgnięciem i Błogosławieństwem pomoc. Abowiem kto o tym myśli / jakoby do Nieba miał przysię / ten niechay się temu nie dziwuje / iż on Niedostatek cierpi / a nie ma / Musi owsem takowy przed tym pokuszon być i cierpliwość mieć. A gdy wiec <sup>pokuszenie i cierpliwość</sup> już pokuszon bywa i wierne przedsię zostawa przy Słowie Bożym / i <sup>w przedzie bło</sup> przy pierwej swojej pracy a robocie / Thedy tam wiec Pan Chri- <sup>gosiawienie</sup> stus przy nim być / i przez bogate a ofite błogosławieństwo a przejęgnię- <sup>stwo Boże.</sup> nie pomoc mu chce.

Toć jest jedno pocieszenie / ktore nam tu przedkładane bywa / abysmy Wiare nasze wzmocniali / A aczkolwiek też nie zawiżdy do szczytu wśego ofiowości mamy / Z czasem też nam wiec wiele niedostawa / Abysmy niedał nie wątpili ani rozpaczali / ale abysmy się spodziewali / że pojęgnięcie a błogosławieństwo Boże pewno ku nam potym przynależy. Abowiem się też tak S. Piotrowi i nego Towarzyskom stało / Ci też robili i pracowali przez wszystkie Noc po prozności / a nie mogli nic wlowić / Ani też wiedzieli / gdzieby mieli Ryb dostać. A tak potym przyszedł Chrystus nasz miły Pan / i przedtożyt im naprod Słowo swoje / i uczynił z nich Chrzestian. Potym kazał się im na Morze wiesić / i wieszyć ras skosztować wśli / by mogli Ryb nieco wlowić. Tam Piotr rozkazania nego słuchał / i bardzo dobrze mu się też poszczęściło.

Tak się też i s nami ma dziać / Pan Bóg nie wnet nam na przodku wśego ofiowości dać chce. Abowiem gdyby on to uczynił / i tak wnet <sup>cc</sup> storobysmy

Anno 1533.  
domi.



## II. Kazanie na Euangelium Luce V.

**Chrystus po-  
maga / goy  
naprzód nie-  
dostatek cier-  
piemy.**

skorobysmy ochrzczeni byli y Chryścianami sie stali / wšego officien dosti-  
nam dat / Tedybysmy mniemali / żebysmy to sami od siebie mieli. A prze-  
toż dopuſzcza nam piwcy przez niektory czas niedostatek cierpieć y nie-  
ſzczęściu ſie przyzwyczaić. Tak iż wiec Gzowiek ſam o ſiebie wſpici-  
roſpaczaić y mowić muſi / Co wiedzieć náko mi ſie neſzcze będzie po-  
wodzito y náko bede opátrzon? Atak potym náſ mity Pan Bóg á do-  
bry Gospodarz / chce przy náſ być / y tak nam rzecze / Dan ty yedno  
pokoy / wiemci na to bázro dobrze / Rozrzuc Sieci twoye ku łowieniu  
Xyb / Nie dan ſie od Roboty precz odpędzić / ale czekay przeżegnania y  
błogoſławieństwa Bożego / tedy wšego ofitoſci doſtanieſ.

**Chryścian  
nie máya w  
niedostateku  
roſpaczaić.**

Abowiem tho nie ma być o Chryścianow / Alezkoż wiet przez  
długi czas niedostatek cierpia / Aby dla thego roſpaczaić / Pána Chri-  
ſtuſa ſie záprzeć y w tym niecierpliwym być chcieli / Ale máya duſai-  
że to Pan neſzcze času ſwego da / czego yedno beda potrzebował / A prze-  
toż máya przedſie oſtawiecznie robić y w tym nie oſtawiać. Abowiem  
Pan Chryſtus tu Piotrowi S. nie tak Xybny dáye / aby ſamy przez ſie  
w Gzotn wſtakać miáli / Ale muſiał ſie ná gtebia wieſi y Xzemie-  
ſta ſwego dla Xyb łowienia używać / y ſwoye Sieci rozrzucić / náko  
wiec y mſy Xybniſi czynią. Abowiem alezkoż wiet Pan Chryſtus Pio-  
tra ſwietego Chryścianinem piwcy był uczynił / A wſakoż yednak te-  
go Brzedu Xyb łowienia yemu odnáć nie chciał. A Piotr S. muſiał  
theż Pánu Chryſtusowi dopuſcić / aby ſie o to ſtarał / náko by co wlo-  
wić miał albo niey.

**Chryścianin  
nie má ſwego  
Brzedu Xyb-  
ny polecony  
jeſt opuſzczać.**

Takieżci ſie theż ma y ſnami ſtáć. Bo w który ſtan Pan Bóg tego  
poſtánowił / Tego Brzedu on nie ma precz odrzucać. ani opuſzczać / alez-  
koż wiet ſie Chryścianinem ſtawia / Jeſli ty Słuzebnikiem / Słuze-  
bnicz / Xzemieſnikiem / Pánem / Pánia / Burmiſtrzem albo Kſiaż-  
ciem yeſteſ / tedy też czyn co twoy Brzed po tobie mieć chce. Abowiem  
to tobie w twoy Wierze nie nie przeſtadza / y możeſ yednak Pánu Bo-  
gu w takowym Stanie práwie y dobrze ſłużyć / Apotym niechay ſie Pan  
Bóg o to ſtara / náko by cie pożywił / y tobie twoye potrzebnoſci zra-  
dził y onemi cie opátrzył / Ani ſie lekay dla tego / alezkoż wiet ty przez nie-  
ktory czas / wciſt y niedostatek cierpieć muſiſ. Náucz ſie piwcy práco-  
wáć / cierpieć / y w niedostatku być / á przedſie zoſtan / á trwáy przy twym  
Brzedzie. Abowiem gdy czas będzie / który przed toba yeſt ſkruty / tam ſie  
wiec ſzczęście y błogoſławieństwo á przeżegnania Boże okaże. Tylko  
ty wiernie w tym oſiluy y nie oſtaway / ani cie to niechay nie ſprácu-  
ye / y niecierpliwym nie uczyni. Abowiem noc muſi piwcy przeminąć /  
Apotym Pan Chryſtus wſtąpi do náſ w Łodz / y ſpráwi to / iże my y  
on będziemy mieć doſyć ku yedzeniu. A kto tego nie czyni / ale chce wnet  
gdy ſie mu raz ize poſzczęſci y wda / Sieć precz odrzuć / w nie-  
cierpliwoci być / y od ſwego wezwania przeſtáć / y co inſzego począć /

Ten

## V. Niedziele po ſwietey Troicy.

152.

Ten muſi poſi żywo będzie Pártaczem y Niedzielnem zoſtáć á nie będzie ſie  
mu w żadney rzeczy powoźzilo / y namniy ſie nie wſpomóże.  
Tak yeſt tedy piwcy Nauka / abyſmy nie byli wſpłiwymi ani ro-  
ſpaczaynymi / alezkoż wiet Niedostatek cierpiemy y uczymy / á iz nam Pan  
Bóg Błogoſławieństwa y przeżegnania nie tak rychło dáye / náko my po-  
trebujemy y radziłyſmy ye mieli. Abowiem by to była oſwem nieſluſna  
rzecz / żeby nam P. Bóg wnet ſkoczył y tenże godziny albo tegoż dnia te-  
dy dáć miał / kiedybysmy yedno chcieli / Rob theż yedno takież chwile ná  
prożno / Náko y Piotr S. y cierp y mow / Muſie też ku temu oſwem ſwo-  
ye Noc mieć / wſtáć / y ná prożnoſci robić / A wſakoż času ſwego to dobrze  
Sieć mon Niebieſti ináczey uczyni / náko też bywa mowiono / Dat deus  
omne bonum, Sed non per cornua taurum. Muſiemy robić y nieco cier-  
pieć y ſobie odważyć / A tedy też Pan Bóg z Błogoſławieństwem ſwoim  
przychodzi / Wſakoż tak dalece / abyſmy piwcy częſci nie zabaczili / á ſ  
Piotrem S. Pánu Chryſtusowi Łodzi pożyczyli / aby on w nie wſtáć y  
w nienkazat / á izbyſmy też oſwem Słowa tego pilnie ſłuchali / y onego ſie  
dobrze náuczili y yego náſladowali.

**D**rugie Pocieſzenie y náuka ieſt duchowna / Albo- II.  
Duchowne  
pocieſzenie.  
wiem tu ſłyſzcie / náko ſie Piotr S. zlekt onych Xyb / y tego ſwie-  
tego Młża / Pána Chryſtuſa / Wznawat ſie być obogum niedzielnym Grzeſ-  
nikiem / y wpał Pánu Jeſufowi w nog yego / mowiac / Wymydz ode mnie  
Panie / ya yeſtem grzeſny Gzowiek. Tak yeſt Duchowna częſci / ktora  
máło Ludzi práwie rozumie / y yeſt w ten częſci Piotr w prawdzie ſpro-  
ſny gruby náuczyciel. Na oſwem ta rzecz takowe okazanie w ſobie / ná-  
ko by Piotr S. tak nábożnym y pokornym był / żeby od Pána Chryſtuſa  
rad chciał wcieć. Ale to inſy zmyſł w ſobie zámnyſa.

W ſumieniu oſwem tak ſie to dzieye / Gdy Pan Bóg z łáſta ſwoya  
przychodzi y odpuſzczenie Grzechow y żywot wieczny práwie za dar przez  
Chryſtuſa nam obiecuje / Tam wiec łáſta Boża tak wielka bywa / iz ſobie  
myſlimy / że to yeſt názyt bázro wielka rzecz / y nie ſmiemy tak ten obie-  
tnice ku ſobie przynąć / y onen przywtaſzczyc / Toć możemy iſcie wierzyć /  
iz Pan Bóg łáſkawym y miłofiernym yeſt / Ale żeby on nam tak ná-  
być łáſkawym być chciał / toć tak proſto nie chce nam w náſe Serce  
przynieſi. Káždy tak ſobie myſli / gdybych ya tak czynym á dobrym był /  
náko Pánia Mária / S. Piotr / y S. Páwel / Edebych ſie ya też ſ ten  
Łáſti cieszył y onebych przynal / Ale ya yeſtem Grzeſnikiem / nie yeſtem  
ten Łáſti godzien / Ale oſwem yeſtem godzien Niełáſti y Gniewu Bo-  
żego. Tam wiec też Diabel poduſzcza / y pobudza Grzechy w Sercu  
náſym / tym obyczajem / iz nie możeſ nie inſzego przed ſoba wiedzic /  
tylko twoye niegodnoſci / y muſiſ ſie tak wielkich ofitcy y náó Rozum  
náſ badacay Łáſti lekáć

cc ii

Toć yeſt



## II. Kazanie na Euangelium Luce V.

Christus the  
grzesznikom  
być łaskawym

Toć jest Duchowne pokuszenie / o którym rozpustni Ludzie (nakoż  
niemal pospolicie wshyszy takowi są) nie wiedzą / Tego tylko się nau-  
czamy poznawać w doświadczeniu a miedzy innymi. A przetoż wiet-  
szą częścią Ludzi jest / ktorzy o to nie nie dbają / tak / iż ani na Grzechy  
swoje / ani na łaskę Bożą pamiętają. Ale prawi Chrześcijani lekają się  
tego / i tak się im zawiódz być zda / żeby to nazbyt było / aby Pan Bóg  
dla nich takowe wielkie rzeczy uczynić miał. A myśla tak sobie / i coż na-  
jestem? Wszak ja nie jestem tak godnym / aby mi tak Pan Bóg łaski-  
wym być miał. To tedy Pocięenie i Nauka / która Pan Chrystus tu  
Piotrowi S. czynił / tu temu się sciaga / iż się tu Pan Chrystus tak tągo-  
dnie naprzeciwko niemu dany słyszeć / mówiąc / Ach miły Pierze / wszak  
ja nie dla tego tu jestem / aby cię zabieć / albo dla Grzechów twoich  
karąć cię chciał. Nie bo się nieśli Grzesznikiem niesz / Błogosławieństwo  
ciem / ja mogę i chce tobie od tego pomóc / i wielkim cię Mężem uczynię /  
A przetoż się dla mnie nie boj / nieci się z tego w tym nie stanie / i za-  
dani w tym opadek nie będzie.

Ku temu tedy to Pocięenie przysła / abyśmy się nauczyli /  
gdymy takowe myśli Sercu nasze strążyć i niesmiałymi uczynić chcieli-  
my / Abyśmy nie odrzucili / a mienszą im w sobie nie dali / Abowiem nie  
mamy tak o Panu Chrystusie rozumieć / żeby on obogich Grzesz-  
ników cierpieć nie mógł / Bo on dla nich na Świat przyszedł. A prze-  
toż on tu Piotra świętego cieś naprzeciwko takowym myślom / mo-  
wiąc / Aby się nie bał / nakoż też i na drugim miejscu o tym mówi /  
Luce 12. Nie boj się ty mała Człodo a Zgromadzenie / abowiem  
się to Oycowi waszemu podobają / aby wam dał Królestwo. Tu  
też Pan Chrystus z takowymi Ludźmi mówi / nakoż tu jest Piotr  
świecny / ktorzy tak myśla / A kto to otrzyma? Złabys ty miał do Nie-  
ba przysię i z miłymi Aniołami w wiecznym Weselu i przebywaniu  
w Niebie na wysokości żyć i przemieszawać? A owszem to otrzy-  
mał / gdnys dobrym i świętym był / Ale nakiem ty teraz niesz / tedy  
z tego owszem nie nie będzie.

Pan Bóg to  
złaski chce dać  
czego my nie  
godni jesteśmy  
my.

Nie tak to owszem będzie / mówi Pan Chrystus / Wy się zaiste  
bolicie / Ale wy tego nie macie czynić / Ociec mój chce wam Kró-  
stwo Niebieskie dać / a to chce też wam z łaskawych dobrych wolę  
czynieć. Abowiem gdnys w obodzy i nieczu Grzesznicy i niegodni Lu-  
dzie tego niesz / Tedy w tym jest tego łaskawa Wola / iż to on  
wam za dar / i z łaski dać chce. A przetoż nie lekancie się tego / Przy-  
miecie to miłe a wdzięczne i z dzieła. Abowiem neshy nam Pan Bóg  
pirwen nie miał nie dać / alizbyśmy to sobie zasłużyli / a tego godni by-  
li / Tedy on nam za ledwie miły Chleb / który pożywamy / i prosta wo-  
de dać miał. Ale on nie chce na nasze zasługi i godności / Ale na nasz  
niedostatek a potrzeba i na swoje Łaski i Miłosierdzie wzgląd  
mieć

## V. Niedziela po Świętej Trojcy.

153.

miec / to czyni i sprawuje / i on nam nie tylko przynemne Błogosławień-  
stwo / Ale też i Wieczny Żywot dąrować chce.

W takowym pokuszeniu a przenagabaniu / jest też tu Piotr S.  
On baczy i rozumie / iż Pana Chrystusow Dar i Błogosławieństwo w  
tym jest / iż on na Słowo jego wespetel z swoimi towarzyszami / tak wiel-  
ką ofiokę Xyb za niedym zarzuceniem wlotw / A wszakoż sobie tak my-  
śli / żeby takowego dobrodzieństwa prawi do szkatki niegodnym był /  
a dla tegoż rozpaczal chciał / Coż / powie dziać on / Panie mam ja o ciebie  
czynię? Niesz się ty owszem tu dobrym Ludźmi / Bo ja niesz / niesz-  
ty / i i Grzesznych Człowiek. Ale go Pan Chrystus pocieszał i daleko się  
mądrze naprzeciwko niemu stawił i zachowywał / niesz on sobie myśli /  
mówiąc / aby from boni / i w pokoyu był. Nakoż chciał rzec / Podat  
to rzec / jest / i jest tak wiele Xyb wlotw / uczynię ja ciebie niesz-  
Ludzi. Teras masz ten Brzad i Xyb wlotw niesz / Ale ja tobie inshy B-  
rzad polece / że ty w inshy Wode iść / i Święte Ludzie łowić / i do Nieba  
pełno takowych Xyb przynieść i Królestwo moje tak napemnić masz / tak  
nakoż ty teras ty Łodzi Xybami napemnić / A i Męczennikami i Świę-  
tymi Ludźmi mąza być nazwani. Ku takowemu łowieniu ja tobie ow-  
szem inshy Sied dam / Zwłascz świętą Ewangelia / Przez te masz wy-  
brane moje łowić / aby się dali ochrzcić / i wierzyli i Wieczny Żywot  
mieli / Kom ja teras thobie uczynię / toć jest podła a prosta rzecz / niesz-  
się daleko wiecej i mądrze s toba bede obchodził / Masz mi się sstać  
Xyb wlotw we wshyskim Świecie / tak iże tu na tym miejscu Niesz-  
ko / a indziej wshyskie Ziemi albo Krainy wlotw i nawrócić ku  
mnie masz.

Toć jest Duchowne pocięenie / które tu Pan Chrystus swoim Bez-  
niom dany / iże on nie tylko tego mieć nie chce / aby od Stodu umrzeć mieli /  
Ale i chce posłać w Duchownym Regimente / i po wshys-  
kim Świecie rozstać / aby miedzy Królmi / Książet i Panny przez S.  
Ewangelia zatrwożenie i zamieszanie uczynili / A chocia się też Diabel  
dla tego będzie gniewał / i że wshyska moc naprzeciwko temu się stawi  
i zasady / toć owszem nie nie słodzi / A wszakoż niedak to Słowo / cho-  
ciaby się też Diabel gniewał albo śmiał / ma się przed się przelom i  
przećisnąć / i Swoc a pożytek takowy uczynić / aby ich wiele w Syna  
Bożego wierzyli / a tak aby odpuszczenie Grzechów otrzymali / a Spra-  
wiedliwymi / Zbawionymi i Dziedzicami wiecznego Żywota i Zbawie-  
nia Dusznego się stali / A tu pewnemu potwierdzeniu tego / tedy on Sło-  
wo swoje / Chrześ / i Światłości Łaska i Królestwo swoje / Absolutia albo  
Rozgrzeszenie nam dał / które są tego Świecia / która on swoje Wybrane  
z tego Świata / gdzie Diabel Książet i Bogiem jest / zgromadza / i  
ony przez to od Diabelskich chytrości i okrucieństwa tego Świata  
broni i strzeże / i w Wierze i zachowawia i umocnia / aby z Światem  
potępieni nie byli.

cc. iii

A uczyni



## II. Kazanie na Ewangeliu Łuce V.

Ależkolwiek się nieście niedał Grzech w nich okazać i Wiara w nich miała być / iż tak sobie więc mniemają i myśla / żeby tego wielkiego i znamienitego starbu nie byli godnymi / Tedy niedał Pan Chrystus cieśny / Łucejz. jako nusi powiedziano jest / mówiąc. Nie boycie się. Nie pa-  
trzącie na to / nieślibyście godnymi albo niegodnymi byli / Ale słuchajcie to na wam powiedział / Waszemu Oycowi sie to w podobą / aby wam Królestwo dał. Jeśli to tak jest / Tedy wam Pan Bóg nie da do Pietki / ależkolwiekbyście to też zasłużyli. A przetoż tylko sie wy mnie trzymajcie / Przywincie na sie Chrześ / Pożywajcie światości Ciąta i Krwie monej / Dajcie sie też przez mone S. Ewangelia przyciągnąć i etowu / Tedy wam nie ma owszem nie skodzić.

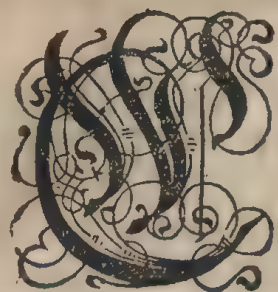
Tak tedy i Ewangelia zamysła w sobie cy dwie części. Pierwsza część jest / Ależkolwiek nam Pan Bóg przez długie czas niedostatek cierpieć / i na prozności robić i pracować dopuszcza / wszakoż on niedał prawego czasu swego / swoim błogosławieństwem przy nas być i nam pomoc chce. Wtóra część jest / iż on też nam naprzeciwko Grzechom pomoc / a nas po-  
tepić nie chce / A przetoż też nam Słowo swoje daje / i cieśny nas tym / Aby-  
śmy pewnie wierzyli / że n. go działkami jesteśmy. Takowi Ludzie czynią  
też prawe i stateczne dobre uczynki / gdy pierwcy przez Słowo Boże i  
Wiare to wiedzą / iż przez Chrystusa i takowego Boga i Oycę Niebie-  
skiego mają / którego są Kynami / które w Słowie jego / jako to w jego  
Słowie / od wszelkiego niebezpieczeństwa dobrze zachowane bywają. Ci też mo-  
gą w niedostatkach / w głodzie / w kłopotach wesółymi i dobrych myśli być / i  
mówić / Ależkolwiek na tu obostwo cierpieć musimy / co mi owszem nie nie  
skodzi / A wszakoż na wiem / iż mi moży miły Pan Bóg nie dopuścić niedo-  
statków cierpieć. Abowiem on mi dał Pana Chrystusa / i wspanięto zbawie-  
nie w nim / On mi też tak wiele przyrzuci i da / że też ciasto przez ten krot-  
ki czas żywota monego / swoje potrzebności i pożywienie będzie miało.  
Takowym Ludziom nie jest przykro ani ich to mierz / żeby dobrych uczyn-  
ków nie mieli czynić / Abowiem oni są prawdziwymi Chrześcianami.

O to tedy nawróceń Panu Chrystusowi idzie / o to sie on stara / A i  
Cercą naszą stale i wiecznie cieśny / i pewne w tym uczyni / Abyśmy mo-  
cno wierzyli / i owszem w tym nie wazpili / iże mamy i takowego Boga i  
Oycę w Niebie. Kto temu tak wierzy / ten sobie nie tylko żadnemu docze-  
snemu Niedostatkowi nie da na przekazać być / Ale też o to nie nie będzie  
dbał / chociaż sie też nań Diabeł i Świat barzo gniewał / Gdy tylko  
Pan Bóg nań i takowym jest / a Niebo i wspanięty miły Aniołowie ku me-  
mu przychylni są. Abyśmy tedy też temu tak pewnie i mocno wierzyli /  
i we wszelakim pokuszeniu w cielesnym i w duchowym tak sie cieśny  
mogli / Tego raczy nam użyć nasz miły Ociec Niebieski /  
przez Jezu Chrystusa Syna swego a Pana  
naszego / AMEN.

Trzecie

## V. Niedziele po Świętych Tropcy. Trzecie Kazanie na Ewangeliu Łuce V.

154.



O Pan nasz miły Jezu Chrystus Lu-  
dowi podle Morza Genezareckiego kazał / to tu nie  
napisano jest od Ewangelisty S. Łukasza / Ale na ja-  
to v siebie trzymam / iż on do ludu rozmawiać przez po-  
dobieństwo mówił / jako też Matthei 13. cytm / Ale  
gdyś tu ty słowa tego Kazania nie słysza / tedy ich też  
nie możemy wykładac. A przetoż będziemy ten Bezpieczeństwo a Sprawę ka-  
zać / która Pan Chrystus tu uczynił.

Naprzód powie Ewangeliści / iż sie Stusza do Pana Jęfusa i-  
snela / dla tego / iżby byli rądzi Słowa Bożego słuchali. A przetoż gro-  
mą za nim biegali / i do niego sie ciśnili / Tak barzo iż żadnego Świecła  
na Brzegu nie miał. Tam wyższat dwie Łodzi przy Morzu stojące /  
jedną była Symonowa a druga Janowa / i wstąpił w jedną / która  
była Symonowa / i kazał i mę. Wspanięto sie tam prostym obyczaj-  
nem dżiało. Wspanięto tam iżcie Wziorno albo Morze było a Pan Chri-  
stus kazał i Łodzi albo i Gzolu na Wsierzze bedac / A Stusza stała  
na Brzegu i słuchala. A ci Ludzie którzy tam byli / bywają sławie-  
ni / dla tego / iż rądzi słuchali Słowa Bożego / a my też bywamy ta-  
kowym Przykładem pobudzeni / Abyśmy też Słowa Bożego rądzi  
słuchali i tu niemu sie pilnie wdawali. Abowiem okrom Słowa Bo-  
żego / wspanięto nasz żywot i sprawa jest nieziemna i stracona. Ale kto  
Słowo Boże ma / onego pilnie słucha / ten ma wielki Fortel a przodek  
przed insem.

Naprzód i Słowa Bożego uczymy sie woleć Bożę poznawac / na-  
stien przychylności jest ku nam / i co on z nami potym żywocie czynić chce.  
A to jest rzecz niepodobna / żeby Gzłowiek oprotz Słowa Bożego miał  
to wiedzieć. Przeciwna owszem rzecz a sprawa na pamięć sobie więc przy-  
wodzimy / zwłastę / iż Pan Bóg na nas sie gniewał i nas karać chce.  
Ale Słowo Boże naucza nas iż sie Pan Bóg na nas / ależkolwiek Grzech-  
nikami jesteśmy / nie gniewa / Ale i takowym być i pomoc nam chce od  
Grzechow i Śmierci ku wiecznemu Żywotowi. Tęci jest owot a po-  
żytek / który my z Słowa Bożego otrzymawamy a dla tegoż go też rądzi  
i pilnie słuchać mamy.

Powtore / uczymy sie też i Słowa Bożego / iż nasz zwierzęcy ży-  
wot / stan / i sprawa w Słowie Bożym ugruntowana i uzmocniona jest /  
i przez toż Słowo Boże poświęcona i prawa Boża służba sie sstała /  
w której sie Pan Bóg techa. Abowiem tego nie jest potrzeba / kto by chciał  
Panu Bogu służyć / aby w zwierzęcym żywocie nieco osobliwego  
poczynać.

II.

Słowo Boże  
naucza / y  
to ma być  
zwierzęcy  
żywot spra-  
wowa.

cc iii



### III. Kazanie na Ewangeliu / Lucę V.

porozumiał / jako Mniści czynili / Ale niechaj zostanie przy swoim wezwaniu / i czyni to co jego Zwierzchności / Brzad i Stan / według Bożych woleń od niego pożąda i mieć chce. Toć może być nazwano i jest Panu Bogu prawnie służyć / i osobliwie się też on w tym łocha / i ku temu też sięgacie i zdrowie i pożegnanie swoje dacie.

Wszystko nam  
sta. sprawa i  
żywot w Sł  
wie Bożym  
sącej.

Tak jest potrzebna i pożyteczna Nauka / w której bardzo iście zależy / Abyśmy wezwaniem nasze w Słowie Bożym zaimniali i umocnili / i także i tego pierwszego ma być / iż wszystko co on czyni i opuszcza / że to w Imię Boże i wedle rozkazania Bożego czyniono i opuszczone bywa / Kto tak żywie / iż nie wie nęśli jego sprawa / i to co on opuszcza w Przykazaniu Bożym i w Słowie jego zależy / Ten już jest potępionym / Ale kto wie iż to wszystko co on czyni i opuszcza wedle Bożego Przykazania i Stowa Bożego się dzieje / Ten jest w swoim sumieniu i w sercu bezpiecznym / i może się Diabłu sprzeciwie / i naprzeciwko niemu się stać / dobrych myśli być / i mówić / Bezmiernie dziś to i owego / i bezmiernie to owsem dla tego i że wiem że mi to Pan Bóg przykazał i polecił w Słowie swoim. A przetoż wiem iż to dobry i Panu Bogu się podobający Człowiek jest. Ale kto tego nie może mówić / Ten niechaj tylko wezwać tego przestanie / chociażby miał przed sobą toby jedno chciał / Abowiem to jest Grzech i Pan Bóg w tym żadnego rozbicia ani podobania nie ma / jako S. Paweł mówi / Co nie pochodzi z Wiary Grzech jest / Rzym. 14.

Dal też nam Pan Bóg Słowo swoje tak oficie / i że my bardzo dobrze i from wszelakich prac wspani nasze czynić i sprawić w Słowie Bożym zaimniali i ogarnąć możemy. Abowiem kto Wiare ma / to i si / kto Serce swoje i duszność na Łasce Bożej / która on nam przez P. a Chrystusa okazał / pokłada i spuszcza / ten też niechaj w swoim wezwaniu i stanie czyni toby jedno chciał / chociażby śpiewał / albo się modlił / jadł albo spał / wtedy to jednak wszystko bywa dobrze czyniono. Abowiem on to czyni jako Chrześcijański Człowiek / i wierzy w Chrystusa / i może mówić / Za chce w Imię Chrystusowe czynić / modlić się / pracować / i Panu me mu albo Panu w Wierze służyć / i to wiem / iż na tym Panu Bogu Niebieskiemu służy. Toćby było owsem doświadczyć nam tu nauce o Panu Bogu / iż on nam Słowo Wiary dał / iż także Chrześcijanin w takowej Wierze może wesółym być / i w swoim Stanie Panu Bogu służyć. Abowiem co się w Wierze składa / chociażby i że tak rzecz potła była / jakoby jedno chciał / wtedy to wszystko może być czynione i jest dobrem czynieniem / a i że to też dobrze bywa czyniono.

Słowo Sta  
now.

Alle nad to Słowo Wiary Pan Bóg też przez Słowo swoje wszelakie Stany / i wszystkie zwierzęcy Żywot ogarnął / zajął / pociągł / brządził / potwierdził i poświęcił. Abowiem tu stoi czwarte Przykazanie Boże / Cześć Ojca i Matkę twoję. To przykazanie zamyka w sobie wszystkie Stany / Ojca i Matkę / Syna / Korka / Pania / Pania / Służnika / Służnicę /

Czwarte  
Przykazanie.

### V. Niedziela po świętych Trojcy.

155.

Jeźnicy / Zwierzchności / Poddane / etc. Abowiem Matkę i Syna i S. J. z tego / z którego wszyscy inși Stany pochodzą / z tego też Przykazania może Dzieci mówić / na teras idę do Ojca / będę się uczył / Gorka też może rzecz / na teras będę warty / przedk / snta / i to wiem gdy na to wierze i i pilności uczynię / że się to Panu Bogu dobrze podobą. Abowiem mi to Ojciec mój i Matka i Pani moja uczynię kazata / i mam o tym Słowo Boże / iż ich w tym mam słuchać / i takby mogło Dzieci całe i dzień w posłuszeństwie Rodziców swoich strawić i też wiedzieć / iż się to Panu Bogu dobrze podobą. Takie też Służnik i Służnica / Pan i Pani w Domu / i każdy w stanie swoim ma Słowo Boże przed sobą / i może rzecz / Pan Bóg mi to przykazał / W Imię jego na wstać / nie i do Roboty mojej pójść / i w Stolu usiedzieć / i zaś się na Łoże włożyć / etc. Co tak bywa uczyniono / chociażby i że nie wieciec nie było / jedno umiowanie i żyć / wtedy to wszystko dobrze bywa czyniono / i bywa rzeczone / że takowi w posłuszeństwie Bożym żyją. Abowiem to Słowo / Cześć Ojca twojego i Matkę twoję / zamyka w sobie wszystkie Stany / Brzad i Człowiek / które ku Matkiemu Staniu przyskacza / i z Matkińskiego Staniu pochodzą.

Posłuszeń  
stwo Dzieci  
dobrze się p  
nu Bogu po  
doba.

Domowa ro  
bota Służn  
bniom i słu  
żnicom p  
nu Bogu po  
doba.

Kto wtedy Słowa Bożego nie ma / ani go umie / ten takowy nędzie nie mieć nie może / i musi też takowe znamienne pocieszenie wstrząść. A przetożbyśmy Słowa Bożego radzi słuchać mieli / gdyż się z tego uczyni jako się żywot nasz Panu Bogu dobrze podobą. Abowiem z tego stawaamy się tym weselszymi / i mamy też dobre sumienie. Z tego żaden Poganin / ani żaden Turc / ani żaden Żyd nie wie / tylko Chrześcijanin to sami wiedzą / i mogą też rzecz / Co na teras czynię / To będę w Imię Jezusowe czynię / i w tym posłuszeństwie / w którym od Pana Boga postanowion jestem / zostanę i będę to z radością czynię / i chociaż mi się i że nie / co dla tego składa / i Diabeł mi i że wiec trudności zadaje / Ale coż to mnie szkodzi / Gdyż na jednak w tym stanie jestem / w którym mi Słowo Boże naucza i pociesza / i że na jedno czynię albo cierpie / że to bywa dobrze czyniono / a i że się to Panu Bogu dobrze podobą i w tym się on łocha / i takstanie przynimie.

Tak się ma każdy Chrześcijanin z młodością ku temu przyzwyczaić / Aby pierwszy był / i jest w błogosławionym Stanie. Kto to umie / ten chociaż też ze wschodu na doś spądnie i umrze / wtedy jednak może mówić / Mój Ojciec / moja Matka / mój Pan / moja Pani kazata mi na doś iść / A przetoż na umieram w błogosławionym stanie / w prawym posłuszeństwie / i w dobrych uczynkach / które się Panu Bogu dobrze podobają. Takie też toby na Bożnie miał iść / wedle rozkazania swego Książęcia i Zwierzchności / i ciągnie tam w Imię Boże / i który go pod takową Zwierzchnością poddał / i zkolwiek wiec tam przestrzelon i przekot bywa / wtedy on jednak dobrze umiera / Abowiem on ma przed sobą Słowo Boże



### III. Kazanie na Ewangeliu Luce V.

Boże bywa nalezion w posłuszeństwie Bożym / y wie co według swego Wezwania czyni / iż on w tym rozkazanie od Pana Boga ma.

Takiby mogli w prawdzie wysłuchać Ludzie nadobni y błogosławieni Żywot wieści / y nie trzeboby im nie wieści ku temu mieć / tylko Słowo Boże / Dzieścioro Przykazanie Boże / y Wiara w Pana Chrystusa. Ale tam wiec strzeże Diabeł we dnie y w nocy / Aby na Słowo Boże Ludzie nie pamiętali y prosto tak wystawali y kładli się / y nędli y pili / nako Świ- nie / a nie o to nie dbali nęsliby też Panu Bogu służyli albo nie. Tęci nęst tego złośliwego Świata zwyczaj / przyrodzenie y sposob. Ale Chrześ- ciąni mają się owszem tego wystrzegać / y nauczyć się nako by w dnie y w nocy Żywot swoy według Słowa Bożego rzadzili / Abowiem to owszem wysłuchali rzeczy świętymi czyni.

A przetoż niczemni są Mnisi y swoimi uczynkami y przedstewie- ciem / iże oni to przedkładają y przyrodzą / mówiąc / Kto w pospolitym Stanie y Brzędzie żywie y swego wezwania naśladowe / że to niczemna rzecz nęst / Ale kto do Klastora idzie y Mnichem się sstawia / że to nęst nieco osobliwego. Abowiem tak oni sobie mniemają / mówiąc / Stoć są pospo- lite uczynki / które też y Pogani czynią / a przetoż to nie osobliwe przed Pa- nem Bogiem nie nęst / Takci oni owszem sadzą o brzędziech y uczynkach / oproc y krom Słowa Bożego / Ale kto Słowo Boże ma / ten tak mówi / Toć prawda iest / Gdyby to kto według uczynku poczytać chciał / iże to ows- zem bardo podła rzecz nęst / iż Pachoł do Szkoły idzie y uczę się / A Dzie- weczka przedzie y sębie / y Służebnicą w Domu wazny / płoze / y męci / Dziatki piastune y ony nośi / y mywa y kąpie y / Abowiem też to y Pogani y Niechrześciani czynią / Ale to oni krom Słowa Bożego czynią. To nęst / nie czynią tego w wierze / y nie wierzą aby się P. Bogu służyli y posłuszeńst- wo takowymi uczynkami stawalo / y nie wiedzą też rozkazania nego. Ale Syn / Gorka y Służebnicą które są Chrześciani / wiedzą to z czwartego przykazania / iż P. Bóg takowe uczynki przykazuje / y ony mieć chce.

Pan Bóg przez Słowo swoye czyni też święte uczynki z tego / y nie trzebą owszem mu żadnego Krzyżma ku temu / Abowiem to Słowo nęst Krzyżmem / gdy Pan Bóg mówi przez S. Pawła / Dziatki bądźcie po- słusne Rodzicom waszym w Panu. Item / Studzy bądźcie po- słusni waszym cielesnym Panom z Bojąznią / y ze drżeniem w pro- śności Serca waszego. Ephe. 6. Krom tych słow / tedy są proste pospo- lite uczynki / które też y Pogani czynią / Ale przez takowe Słowo Boże y Wiara bywają y proste a podłe uczynki / które też Pogani równie takież czynią nako y my / święte / y Panu Bogu przyjemne. Ty dwie Cześci Słowo Boże y Wiara / czyni y uczynki przyjemne y wdzięczne przed Pa- nem Bogiem y Aniołmi Bożymi / Krom Słowa Bożego y Wiary / nęst iście bezny Diabeł y Śmierć. Abowiem na tym Świecie nie nęst świętego / tylko Imię Boże y Słowo nego. Co tedy ma być poświęcony / To musi być przez to Imię y Słowo Boże poświęcony.

Takowe

### V. Niedziele po świętej Trójcy.

156.

Takowe tedy Słowo y Rozkazanie Czwartego Przykazania prze- chodzi y przewyższa przez y nad wszystkie stany y uczynki / y błogosławi- im / iż święte y Panu Bogu się dobrze podobające stany y uczynki są / tak dalece / mówię / po ki w Chrystusa wierzy / y w Imię Boże posłuszeństwo czyni. Ktorzy tak wierzą y tak też czynią / Tych stan świętym nęst / a cho- ciaby też y umarli / kiedyby jedno chcieli / tedy nędną są Syni wiecznego Żywota / Abowiem oni umierają w świętym Stanie y w prawcy Wie- rze. A iże się Mnich w Kapić oblecze y dāne sobie teby przegolić / y tym po- dobne uczynki czyni / Toć się nie sstawia według Słowa Pana Boga na- śego / A przetoż to nie są święte uczynki / Ale to nęst święty uczynek / y czy- ni cie świętym / iż w Jezu Chrystusa wierzy / a potym Czwarte Przy- kazanie przed się bierze / y tam posłuszeństwo twoye czyni y sprawu- nę / Ponieważ ty służy / iż twoy Stan / w którym ty nęst / Sło- wem Bożym przychodzony nęst / y dla tego świętym Stanem też zostawa.

Kto tedy na ten uczynek / naki on sam w sobie nęst / chce patrzyć / ten żadney rozności między Chrześciani y Niechrześciani nie widzi. Abowiem oni z obudwu stron tak Niepobożni nako y pobożni czynią równy uczynek y pracę a robote / Tak iż żaden Rozum Ludzki między nimi ro- zności nie może uczynić. Kurwa a niepowsięgliwa Niewiasta tak dobrze nęst Niewiastą / nako y dobra Pani / y czyni też równie tyż uczynki które Niewiastą czynić ma / A wsakóż nędną nęst rozność między nimi / y B- uczynki też ich nie równe są. Abowiem Chrześciana dobra Niewiastą ma te światobliwość która przychodzi ze Słowa Bożego y z Wiary / A Kurwa albo Zatożnica takowey owszem światobliwości nie ma. Takow- wa też rozność nęst między Chrześciani y niechrześciani. Pogani y Niechrześciani czynią swoye uczynki krom Słowa Bożego w Grzechach y w niedowiarstwie. Ale Chrześciani czynią swoye uczynki według Sło- wa Bożego w Wiere w Pana Chrystusa y w posłuszeństwie Bożym. A przetoż uczynki Chrześcianskie przed Panem Bogiem są święte / Ale nie- chrześcianskie uczynki nie są święte.

A tak nie ma się tedy żaden ten czy wystrzegać y wstrzodzić / iż on y uczynki nego rzeczony są święte. Abowiem Pan Chrystus te Wolność nam pozyskał / y Pan Bóg dla tego nam swe Słowo dał / abyśmy przez ono poświęceni byli. A przetoż nako mało mamy się tego wystrzegać y wstrzodzić / iż my Chrześciani rzeczony nęstemy / Takież też namnien się te- go nie mamy wstrzodzić y wystrzegać / iż my y nasze uczynki świętymi by- wają nazwane. Abowiem Chrześciani musi świętym y duchownym być nazwan / Nie dla tego iż Ciąto y Krew ma / Ale dla tego iż nęst ochr- zcony y ma Słowo Boże y Pana Chrystusa / Ten go świętym czyni przez Słowo swoye / przez Chrześć y Wiare. A przetoż mamy się temu przyzwo- czać y to wiedzieć / iż nasz stan y uczynki święte y Panu Bogu dobrze podobające się są / Nie dla stanu ani dla uczynków naszych / Ale dla Słowa

Słowa

Mnichostwo

Rozność mię-  
dzy Pogani-  
mi y Chre-  
ścianami y  
czynkami.

Słowo Boże  
y Wiara cy-  
ni przyjemne  
y wdzięczne  
przed Panem  
Bogiem.



### III. Kazanie na Ewangeliu Luce V.

Słowa Bożego y dla Biary / z ktorych petym takowe posłuszeństwo y w czynki naśladowa. Żaden Chrzęścianin nie ma Stanu swego y Żywota wżgardzać / gdy sie on tylko w nim obchozi y sprawuje wedle Słowa Bożego. Ale ma mówić / Wierze w Jezu Chrystusa / y czynić náto mie Dziesięcioro Boże Przykazanie naucza / y modli sie / aby mi Pan Bóg ku temu raczył pomóc / abyh na to uczynić mogł. Toć jest prawy święty Żywot y nie może też żaden świętym być / choćaby sie też kto y do smoru pościł.

A przetoż to jest bázro rzecz nadobna y známienna / Aby Działy y młody Lud wnet z młodości Catechismowi sie przyzwyczaj / aby Dziecie mówiło / Bode Ojcu y Matce mojemu posłusne. Abowiem mi to Pan Bóg w czwartym Przykazaniu rozkazał. Gdyby sie tak każdy w swoim Stanie y Brzędzie według Słowa Bożego sprawował / tedyby wspaniałe Byzniki były rożkośnym a známiennym skarbem. Ale Diabeł tego nie rad dopuścić / aby to było kazano / A cżłowiek też to wiec bywa kazano / tedy on tego niedopuszcza żeby to w serce Gzłowietze przysię młato.

A tak tedy tego przyczyna jest / náto Ewangelista powie / Ze sie Złuszcza ku Panu Jezuowi cisnąć / aby słuchał Słowa Bożego. Abowiem dobre a pobożne serca Ludzkie namiętny y namiętny tego słuchają / aby były nauczone / náto by sie Panu Bogu nájemu mogły dobrze podobać. Gdy takowe serca niedoświadczoney Spowiednikom y wspaniałym nierozumnych Ludzi o to pytają / Tedy jeden to a drugi two powie / co by czynić miały. A toć wiec nie bywa ani rzeczeno jest / żeby Słowo Boże było kazane / Ale Ludzkie słowo y czynki / O ktorych nápił Pan Bóg nie nie powiedział. Tam rownie tak każdy musi być niecierpliw / gdy by to czynił / náto y przed tym / po ki był tego nie uczynił. Ale gdy kto Słowo Boże także y onego słucha / Tam sie ludzie ku temu cisną y tak mówią / Druzdy tak nie kaza / náto ten także y cisną sie ku niemu / Abowiem sie to Sercu ich podoba y miło im jest / gdy wiedzą / co mają czynić y który jest święty Żywot / Złuszcza tedy tu postanowion jest w Wierze / ktora tylko sama zbawione Ludzie czyni / choćaby żyli albo też umierali. Petym jeśli mam dłużej na Świecie żyć / tedy też muszę nieco czynić y sprawować. Tu słysze z Słowa Bożego / co w moim Stanie y Brzędzie czynić mam / A gdy to czynię / tedy wiem iż sie to Panu Bogu dobrze podoba / Abowiem mi to on przykazał / A choć mi sie też w tym niechęć przetrąfi y ono mie potka / Tedy sie na ná to wśmiewam y mówię / Dziekuję tobie Panie Boże / iżże ty mnie w Boski y błogosławiony Stan y orząd włożył y w nim postanowił / na rad w nim czynić y ciebie to chce / com powiniem.

A toć jest niedná rzecz ktora tu nam nie pisana jest / Gzemu sie nie mie my ku Słowu Bożemu / Abowiem kto to prawie ogarnie y rozumie / a komu sie to podoba y będzie mu smáłowato / Ten nie łatwo od tego odstanie / Ale będzie myślał aby m dálej tym lepiej ono wyrozumiał y one sie mogł nauczyć. Słowo Boże jest światłem / który rzezon jest / im dłużej y im

### V. Niedziela po Świętych Trojcy.

157.

miły / Náto Syrach w 24. Cap. też powie / Kto mnie pożywa / ten mnie niechęce wiec taknie / a kto mnie piye / ten mnie niechęce wiec pragnie. To jest / Kto Słowo Boże raz prawie przyjmie / ten sie go tak roznił / iż zawsze im wiec tym dálej go pożada. Ale drudzy gdyby pno yeden raz czytali albo go słuchali / Tedy nie przez odrzucania / y mówią / Toć na mi dobrze omiem y mam ná tym dosi / Takowi Ludzie Słowa Bożego niechęce nigdy nie wstąpi / Słuchali go omysem zwiżdżymy wspania / ale tylko piąne zte máia. Ale Chrzęścianin ná każdy dzień pamięta ná swoy Patierz albo Modlitwe Pánsta / ná swone Chrzęściansta Wiare / albo ná częś Ewangelien / to zaśie náto by Swci powtore zune y powtarza / y zamyka to w Sercu swym. Z takowych sstawia sie też prawi Ludzie.

Tak naucza pierwszy Psalm / Błogosławiony / który nie przebywa w porządzie niepobożnych etc. Ale sie w Zakonie Pánstym tocha / y w Zakonie yego będzie rozmyślał we dnie y w nocy / y będzie yáto Drzewo / ktore wśczepione jest nád Strumieniem Wod / ktore owoc swoy wydawa czasu swego / a Liscie yego nie opadną / a wśyśtko co będzie czynił / dobrze sie mu poszczęści. Takowy Gzłowiet przebywa w Słowie Bożym / rzadzi y sprawuje sie według swego stanu / Jeśli sie mu przegodzi niechęć y przegodzi nań Dęsz / Wiatr / Żmno / Goracość / Tedy on jedná nie ná to nie dba. Ale wśyśtko sie mu dobrze sstawa / y ja dobre to przyjmie / a zaśie zlosliwi y niepobożni / náto by plem / ktore wiatr rozwiwa y rozprasa / z tych żadne drzewo ani ná to wego prawnego a statecznego sie nie sstawa / Ale z Bogoboynych bywają prawi a stateczni Ludzie. Gdy zlosliwi umierają / tedy sie prawie umarli / mi starają / y też / ani tu ani tam nie nie mają. Ale dobrego a Bogoboynego Gzłowietá Sława y Żywot zostawa tu zawsze ná tym Świecie ná przykład między dobrými a pobożnymi / y on dzie w Wierzy y Żywocie.

Wzyciesz sie tedy / co święty y duchowny Żywot jest / Złuszcza / niechęce byśmy w Klastorze mieli żyć / Ale gdy ty wierzyś w Jezu Chrystusa / y czyniś czynki Wezwania twego w Wierze / y według Słowa Bożego. Patrzaj tedy / abyś naprzód w Chrystusa wierzył / y ochrzczon był / Potym patrz a mien wzgląd ná twoy Brząd y Wezwanie twoye / Na westem ku Kazaniu wezwany / Gdy tedy na czyste a prawe sęzyre Słowo Boże także / tedy też czynię święty uczynek / w ktorym sie Pan Bóg tocha y onemu sie bázro dobrze podoba. Jeśli ty jesteś Ojcem / Matką / wierzże tedy w Jezu Chrystusa / tedy sie ty stánieś świętym Ojcem / y świętą Matką / wysłuchaj ráno twoich Dzieci / Niechay sie modla / tarz y sierz ye rozga / gdy nieposłusne są / Patrzaj náto sie w domu dzie / y náto Gzłowiet wázy y robi. Toć sa omysem wśyśtko sęzyre y dobre uczynki / Abowiem ty od Páná Boga ku temu wezwany jesteś. Toć może być názwano y jest święty Żywot / który w Słowie Bożym y w polecenym Brzędzie y Wezwaniu wypelnion bywa.

Słowo Boże  
podoba sie  
czym którzy  
są w nim  
czwicz.

Tegoć



# I. Kazanie na Ewangeliu Matth. V.

Tęci złośliwy a niepobożny Głowiel nie bacz / Oni zaście dobrze widzi / i Chrześcianin kaze / kaze / Kozga siece / niedzie / idzie / stoi / Ale i by to swiecie czynki byty / tego on nie bacz ani wyrozumieć. Abowiem on nie widzi / z którego to on Sercą czyni / Zwiastuje / i on to czyni według Słowa Bożego / A i on ku takowemu czynkowi wezwany i poświęcony i prawie do szatki Duchownym Głowieliem przed oczyma Bożymi jest / A uczelowiek sie to przed Swiatem / żeby to tak być miało / nie zda / Abowiem Swiat nie jest godnym / aby niedy / swietny Duchowny czynek widzieć / albo rozumieć miał / A przetoż też Diabeł przychodzi i przedkłada mu inne czynki / które sie wysoke a wielkie być widzą / i też i Wierzących czynki naprzeciwko temu nie nie są. Abowiem Diabłowi robotnicy zdadza się być znamiennymi Ludzmi / zwiastują na dot głowe smutne i nabożnie patrzą. A tak tedy wiec ślepy z drugim ślepym do Piekiła idzie. Wieszcie sie tedy a idź precz moim miłym Swietem / z twymi znamiennymi swietnymi i nabożnymi Czynkami / Swiatci iście nie sławi Bostich czynków / Ale swoje własne czynki / A nieda on s tymi porównać na przepaść Piekielną iść musi.

Takowi Ludzie opuszczają iście Słowo Boże i nie idą sie ku niemu / aby go słuchali. Ale Pan Bóg nasz owszem nie dba nie na smutne a nabożne patrzenie ani na głowy zwieszane / albo na ściany suknie / Nie dla tego mi iście Słowo dał / abych na miał zwiastować. Abowiem nierozumne a nieme Zwiastują ku temu owszem tak stworzyć raczy. Na na to mam patrzeć / abych w Słowie jego przebywał. Nie dla tego mi włożył dąb / abych sobie miał dać Pleś przegolić / Ale abych dobrodzieństwa jego wdzierczym był / i s Słowem sie jego obchodził / i czynił to / co mi on czynić przykazuje w moim stanie. Zego Słowo i Wiara która on daje / i Stan i Brząd / który on zjadł i postanowił / to wszystko są rzeczy swiete. Kto Słowo Boże i Wiare ma / a jest w którymkolwiek Stanie / który od Pana Boga postanowiony jest / Ten też jest swietnym Głowieliem / kto w Wierze posłuszny jest Rodzicom swoim / Panu / Pamię / Zwiastowności / Ten też jest swietnym. A przetoż szatamy sie swietnymi tylko przez Słowo Boże / Wiare i Stan nasz / który Pan Bóg zjadł i postanowił / A nie przez żadną inną rzecz / Czym wy częstokroć słyszycie. Nasz miły Pan Jezus Chrystus raczy nam ku temu pomoc / abyśmy to mogli pogać / wyrozumieć i zachować / Amen.

## Szosty Niedziele po Swieten Trojcy / Ewangeliu Matth. V.

A Byśmy dziś Panu Bogu naszemu jego posługę i częśc a sławę czynili / posłuchamy tedy dzisiejszy Ewangeliu. Szczęśliwci

# VI. Niedziele po Swieten Trojcy.

158.

**W**iedziam wam / **M**ę / **S**li nie będzie ofitowała Sprawiedliwość wasza wiec niżli w Zakonie nauczonych i Farizeuszow / nie wnidziecie do Krolestwa Niebieskiego.



Szczęśliwci i e rzeczone jest Starym / Nie żabi-  
paj / a ktobykolwiek żabił / będzie winien sadu. Ale na  
mowie wam / Ktobykolwiek sie gniewa na Brata swego /  
prożno / będzie winien sadu. A ktobykolwiek rzekł Br-  
tu swemu / Racha / będzie winien porady. A ktobykol-  
wiek rzekł / Głupi / będzie winien ognia Piekielnego.

A tak ieslibyś ofiarował dar twój na oltarz / a tam-  
byś wspomniat / i że Brat twój ma nieco przeciwko to-  
bie / Zostaw tam dar twój przed Oltarzem / a odejdź /  
i przednaw sie pierwey z Bratem twoim / A tedy przy-

dd ii

Bedz



# I. Kazanie na Euangelium Matth. V.

Będę offiarę Dar twój. Bądź dobrej woli i prze-  
ciwnikiem twoim rychło / pokis s nim w drodze / Aby cie  
kiedy przeciwnik twój nie podał Sedziemu / a Sedzia  
by cie podał Skudze / y byłbyś wrzucon do Ciemnice.  
W prawdzie mówię tobie / nie wypudziś stamtąd / aż  
zapłacisz do ostatniego Winiadza.

Anno 1557.  
dom.

Chrześciana  
na Młoz.

**N** Ten Ewangelien naucza nas nasz mi-  
ły Pan Iesus Christus Chrześcijański miłoś-  
ra my między sobą mamy mieć / y okazune a oznaymu-  
ne przeciwna rzecz albo przekazanie / które takowen mi-  
łości zwykło na przekazie być / y naucza nas / Abyśmy  
o sobie tak nie rozumieli / żebyśmy takowa Chrześcijań-  
ska miłość w sobie mieli / Gdy w takowych cześciach jesteśmy / które on tu  
nam wylicza. Abowiem kto Gniw y Nienawisć w Sercu swoim ma  
naprzeciw Bliźniemu swemu / ten go nie może miłowac / Takież też kto-  
by Bliźniemu swemu mówił Racha / albo Głupi / to jest / Kto wśelacie  
gniewliwe Znać na ponżrzeniu y w obyczajach okazune / y wśelacie  
Przeklinania a Skorczczenia y bluźniace Słowa wżyciem słownym z  
siebie wydawa y ony wynawia / naprzeciw Bliźniemu swemu / Ten  
go też nie może miłowac. A przetoż naucza tu nas Pan Iesus Christus / na-  
to sie takowych cześci wystrzegac mamy / Aby sie Chrześcijańska Miłość  
wolno y swiele / krom żadnego przekazania / naprzeciw Bliźniemu nęse-  
mu okazowała.

Głowy y Sa-  
drość przy-  
ochodzący  
sie.

Alle sie to tak zwiżdy stawa / iż ci / którzy gniwliwymi / y zaborościami  
są / nie chcą aby za gniwliwe a zaborościve Ludzie byli poczytani. Ale po-  
wiedzą / że to są prawcy a dobrej gorliwości czynią / dla sprawiedliwości /  
En powiedzą oni / Ludzie są złi / ten tak a drugi owak żywie / jeśli bych  
sie na tedy nie miał gniewac / Tedyby oni w złości swej byli emocient.  
Takci sie więc gniewamy pod tym przykryciem y zasłona / która rzeczoną  
jest zelus iusticiae, Gorliwości dla Sprawiedliwości / iż zwiżdy tego winą  
musi być / na tego sie gniewamy.

To przykrycie y te zasłony chce Pan nasz miły Iesus Christus od  
nas oddać y oddać / a nam oznaymie y okazać / iż się przy-  
wieszcimy / Abowiem gdy sie my na Bliźniego naszego gniewamy y o-  
nego nie nawodzimy / Tedy tak sobie myślimy. Na owszem w tym  
nie złego ani nieprawie czynię / iż thego nie nawodzę y onemu zają-  
rże. A tak zapamiętawamy thego / że Bliźniego naszego miłowac ma-  
my / y miemamy tak sobie / My Bliźniemu naszemu tego czynię nie  
powinni jesteśmy. Zgalibych na yemu miał / mówimy więc / mone  
rzecz są

# VI. Niedziela po Świętym Trójcy.

159.

rzecz są dar daci / Wszakem na to musiał s kłopotem y s pracą nabyci y  
pożytkai / Niechajże też on sobie także tego nabynwa. Z tego nakoniec  
stawa sie takowi Ludzie / którzy żadnemu nie są pożyteczni / Prosto tak  
sie dzieje / jakoby nasz Pan Bóg wśyskim rzeczom dla nich samym tyl-  
ko rość dopuścił / y dla nich też tylko dał / aby żadnemu dobrze czynię nie  
mieli / albo od tego nie nie dawali. A nad to wśysko nęscze sie tego wa-  
ża y czynia sie dobrymi / zbierają / łupia / y dra a zgromadzają w miech  
swoj / Żadnemu Głowiowi na Świecie nie pomagają / A nędnat mo-  
wią / że tego nie czynią z zaborości / y z nienawisć przeciwko Ludzom /  
Alle z osobliwych znamienitę gorliwości naprzeciwko złości Ludzkiej. A  
takowsem oskutać chcą Pana Boga Niebieskiego / jakoby naticgo pro-  
stego młozumnego Głowiaka.

Naprzeciwko takowen złości każe tu Pan nasz miły Iesus Christus.  
Abowiem to jest barzo pospolita złość na Świecie / która nazyw sie wiele  
Ludzi omamia y zwiodzi / y bywa nazywana swoim własnym y prawym  
Zmieniem / jako na tu sam Pan Iesus Christus nazywa / Sądzienska y w Za-  
konie nauczonęch sprawiedliwości y Światobliwości / jakoby Pan  
Iesus Christus chciał rzec / To prawda jest / jeśli to sprawiedliwość y Świa-  
tobliwość / N Najwyższy y Najnauczeńszy / którzy nieco osobliwego o  
sobie rozumieną / y za najwiesze a znamienitsze Ludzie od tego Świata  
bnywają trzymani / prowadzą te sprawiedliwości y Światobliwości. Ale  
kto moun Bezmiern y prawym Chrześcijańcem chce być / ten sie niechaj  
ten złości strzeże. Abowiem to ty przy tej sprawiedliwości y Światobli-  
wości nandzieś / iż którzy ta złość omamić y zwiodzić są / oblecza sie  
w śare Suknie / smutnie a nabożnie patrzą / wiele sie modlą / A Świat  
theż na nie wzglad ma / Dziwuje sie im / y mówi / En / To są owsem  
znamienici Ludzie. Alle kiedybyś ye przy Świecie a nawnie opatrył /  
Tedy to nandzieś w nich / że są Zaborościvi / Nienawisni / swego  
pożytku szukający Ludzie / y przychodzą sie tylko nadobna po-  
krywką a przykryciem / A nędnat są tylko światem Sądzienskami y w  
Zakonie nauczonemi.

**N** Na tedy Sądzienska y w Zakonie Nauczonęch  
Sprawiedliwości y Światobliwości takowa / jako tu na Przykład  
wzięmiemy piąte Przykazanie Boże / które theż tu Pan Iesus Christus  
sam przywołuje. Sądzienska y w Zakonie nauczeni tak nauczali / kto to  
piąte Przykazanie / Nie Zabijay / jako Mojsesz przykazał / trzymać  
chce / Ten niechaj żadnego do śmierci nie zabija / ani Kęsa / ani Męczy.  
A wedlug takowen swen nauki zachowali sie też w żywocie swym / iż żadne-  
go zwiżdnego cielesnego Morderstwa albo Męzobonstwa nie popełnili.  
To był ich sprawiedliwość y Światobliwość / Tam więc musieli Ludzie  
mowić / To są znamienici y święci Ludzie / i chowają y trzymają przyka-  
zanie Boże / które Pan Bóg przez Mojsesza dał / Nie są Mordercami ani  
Męzoboy-  
do m

Sądzienska y  
Zakonie  
Nauczonęch  
Sprawiedli-  
wość.



## I. Kazanie na Euangelium Matth. V.

Mezoboycami / A wszakoż przy tym serce ich było yedną pełne nienawis-  
ci / zazdrości / nady i złości / A czystość też szynre kasanie a rosynti y  
swary / zazdrości / nienawisć i szynranie między nimi samymi było / nie mo-  
wiąc tego / yako sie też przeciwko drugim zachowali / ktorzym osobliwie nie-  
przynacieli byli / A wszakoż yedną pod nadobna pokrywę i znamieni-  
nym przykryciem okazywali wielką swiatobliwość w sobie / Tak iże też  
dla wielkiej swiatobliwości Syna Bożego sami zabić nie chcieli / Ale go  
wydali Pożanom / Rzymstiemu Stároście Pilatowi / y owsem też dla  
wielkiej swiatobliwości na Katuś wsiść nie chcieli / Aby sie nieczystemi  
nie stali / Ale aby Wielkonocnego Baranka pożywać mogli.

Takowa Sądziestwa sprawiedliwość karze tu Pan Christus / y wy-  
strzega od tego swoye Beznie y Chrześcijany / mówiac / Jeśli chcecie do Nie-  
ba przysię / tedy musicie lepszymi być / niżli Sądziestowie y w Zakonie na-  
uczani / Ci mniemają / żeby dosyć dobrymi byli / gdy Kęta nie zabijają / y  
żadnego sumienia sobie daley dla tego nie czynią. A wszakoż przy nich  
ani yedną przynależną a łagodną mowę przeciwko Bliźniemu swemu nie  
bywa należona / Nie dają ani Pieniążką żadnemu ubogiemu potrzebu-  
jącemu / Głotowietowt s przynacielskiej miłości / A jeśli co dają / tedy  
chcą tu na tym Świecie o ludzi cześć i sławę z tego mieć / A ondy chcą  
o Pana Boga Niebo sobie tym zasłużyć. Ale to wnet musi być tako-  
wym światym Ludziom nagorowano. A przetoż jeśli chcecie moimi Bez-  
niami y Chrześcijanami być / y do Nieba przysię / tedy patrzącie / abyście  
prawie dobrymi byli.

Prawa Do-  
broć.

Ktorąz tedy jest prawa Dobroć? Sądziestowie y w Zakonie Nau-  
czani / yako już powiedziano jest / mieli takowa Dobroć w sobie. Gdyby  
Kęta żadnego nie zabijali / tedy tak sobie mniemali / żeby piatę Przykaza-  
nie trzymali y pełnili. Takowa swiatobliwość ma też Papież / y wszyscy  
ktorzy s nim trzymają / y ten swiatobliwość używają. Abowiem on tak  
naucza w swoim duchownym Dzwonie / mówiac / Rancor ponendus est.  
non signa Rancoris. Gniew z Sercą ma być precz oddalony / Ale znaki  
Gniewu nie mają być oddalone / To jest / Gdybych komu był Nieprzyn-  
acielem / tedy nie potrzebą jest / abych na do niego szedł y z nim mówił / one-  
mu pomagał y czego pożyczat / A toć bywają rzeczony signa rancoris.  
ty mogą być owsem trzymane. Takci Papież naucza / A na takowey  
Nauce założone są y stoya wszystkie Klastory y Zatożenia w Papieństwie.  
Toć jest takowa Miłość / yako bywa mówiono / Przepuścić mu na to  
owsem / Ale yedną temu tego nie zabacze.

Chrześcija-  
ni Miłość y  
odpuszczenie.

Alle Pan Christus mówi / Nasza sprawiedliwość ma być lepsza niżli  
Sądziestow y w Zakonie nauczonych. Sądziestowie y w Zakonie nau-  
czani okazywa sie owsem być przynależnymi y łagodnymi Ludźmi / Ale w  
sercu trzymają y chowają szynra nienawisć i zazdrość. Alle Chrześci-  
ańska Miłość ma być prawa / Abyśmy sie nie tylko wzajemnie przynależnie  
y łagodnie okazywali / Ale też abyśmy nienawisć i zazdrość z Sercą precz  
opuścili.

## VI. Niedziele po Świeten Tropcy.

160.

opuścili / y od siebie oddalili. Abowiem jeśli by yeden drugiemu serdecznie  
odpuszczał / tedy też to inaczey być nie może / yedno żeby też y gniewu zaba-  
czni musiał. A jeśli gniewu nie zapamiętawasz / tedy to jest Sądziestwie y  
Papieście odpuszczenie. Takieżemci sie na też częstokroć (iż sie sam też na  
przykład przywiodę) z moimi Nieprzynacieli y yedną y takowe przynaci-  
stwo potym s nimi miał / rownie / yako bych sie s nimi nigdy nie gniewał.  
A przetoż miłość ma sie zaś tak po yednaniu okazywać y stawać / yako sie  
y przed obrażeniem a rozgniewaniem okazywała.

Pogani tak powiedzą / Male facta gratia nequicquam coit. Łatwie  
Przynacielswo nie może owsem zaś całym być / Yako Niemiecka przypo-  
wieści mówi / Staniący Łuk zawżdy yedną ma na sobie bliźne albo bram  
naki. A tak sie też mamy przeciwko Światu zachować / abyśmy sie na-  
zbyt nie wiele zwierżali / yako pospolicie bywa mówiono / Ab amico recon-  
ciliato caue. Strzeż sie yednaneego Przynaciela / y owsem / według  
Świata / tedy to jest dobrze y prawie rzeczono. Abowiem Świat y Kreś  
jest takowego przyrodzenia / iż gniewu z sercą nie wypuścza / Ale szuka  
miejsc i słusznego czasu ku pomście. A przetoż takowa Nauka przysłu-  
cha do tego Świata / że tam tak Głotowieć myśli / Tenci mi zaprawdę od-  
puścili / Ale co wiedzieć / jeśli też tego zabaczysz? Alle Chrześcijani nie mają  
na tak czynić ani żyć / Ale mają tak myśleć / Wiec nań Niebieści / ktoregoś  
my wszyscy obrażili y rozgniewali / odpuścza nam wszystkie nasze Grzechy  
y Nieprawości / tak iże też mówi / Iniquitatem eorum nunquam recor-  
dabor. Złości a Nieprawości ich nie bede już więcej pamiętać. A to  
też skutkiem tak dobrociowcie nam okazyne y czyni / iż musimy mówić /  
Ze on tego już prawie zabaczysz / A takżeż theż my czynić mamy / na sie  
ciebie / jeśli Chrześcijaninem jesteś / nie mam bac / yako by niektorego ta-  
kowego yednaneego Przynaciela / ktoremu by sie nie trzeba nie zwie-  
rzyć / A zaś sie nie masz mówić / Chce mu na to odpuścić / Ale the-  
go yedną nie chce zabaczysz / Alle Gniew y Znak Gniewu ma być  
precz oddalony / y wszystko ma być prawie a czysto y serdecznie odpu-  
szono.

Toć Pan Christus znać dawia / gdy mówi / Sprawiedliwość wasza  
ma być lepsza niżli Sądziestow y w Zakonie Nauczonych. Abowiem przy-  
kreska swiatobliwość / jest barzo pospolita plaga a złość na Świecie / iż  
sie wiec niektory okazyne / yako by był Przynacielem / a wszakoż yedną  
jest wielkim y głównym Nieprzynacielem twoim / yako theż bywa mo-  
wiono o kochać / Ktore z przodu liża a z tyłu drapia. A gdzie Du-  
cha świętego nie masz / A Serce tak nie czyni iżeby obrażenia y prze-  
gniewania zabaczysz y onego wzgardzić nie chciał / y takby nie mówi-  
to / Coż mi to szkodzi? że na to odpuścze / y tego zabaczysz / Wszak mi  
Pan Bóg daleko więcej odpuścił y tego zabaczysz / Thedy tam Świat y  
Kreś bedzie stracona. Alle gdzie Duch święty jest / Tam wpadają Rancor  
cor & signa rancoris, Gniew y Znak gniewu. A thoi jest owsem  
od iii Chrześci.

4. Toć on  
Kochać  
ry sie okazy-  
wał y być  
dobrymi. p. 11  
yacieli a na  
sercu y na my-  
śli to główny  
mi Nieprzy-  
cieli.



## I. Kazanie na Ewangeliu Matth. V.

Chrześcijańskie serce Głowicze / A żadne inſe tego iſcie nie czyni / Abowiem odpuszczając a nie zabijając tego / bierz to jedno tu drugiemu przynęło y weſpotek złazone yeſt / A yeſt to poſpolita Plaga y Grzech między wſełkimi Ludźmi na tym Świecie / iſe krzywdy ſwoje nie rądzi zapamiętania.

A przetoż Pan Chriſtus tu każe ſwoim Uczniom y Chrześcijańom prawy Text / y mowi / Nie macie ſie z tego cieſzyć ani myſlić / Jakobyście Świecymi byli / gdy zwiſzcznie żadnego nie zabijacie / Ale muſicie yeſe cze dalec w tym poſtepować / Abyście ſie nie tylko zjednali y zjednać dopuſtili / Ale abyście ſie z wſełkimi wſełkimi tak okazywali / żeby tam żadney chytroſci y zdrady nie było. Synſełście zaprawde Zakon Boży / ale go yeſe nie prawie rozumiecie. Abowiem w Zakonie nauczemi y Farizeuſowie tak y wyſtādali / że Kęsa nie ma niſt zabijać / Takież też ani Mieczem albo mſzą mocą żadnemu żywota nie ma niſt odcinować. Ale Zakon tak brzmi. Nie zabijay. To ſłowo Nie zabijay / nie bywa mowiono o Mieczu / Ale o wſełkim Głowieku z Ciałem y z Duſzą. W Zakonie nauczemi y Farizeuſowie rozumiełi ty ſłowa (Nie zabijay) żeby to tylko Kęsa miało być wczynnem / a żeby z Głowieka żywego trup albo umarły Głowiek ſie eſtaci miał. Ale tego Textu nie mamy tak ciagnąć y wyſtādąć. Abowiem to tak ma być rozumiano / gdy Zakon mowi / Nie zabijay / To yeſt / Ewone Serce / Wſi / pieć / Zmyſłow / Kęsa / twoje Pieniądze y Własności y wſełko co maſz y czym yeſeſ / nie maſz zabijać. Nie tylko nie maſz Ciała Głowieczego zabijać / Ale też y wſełkich rzeczy poniechając y ony opuſzczając / to jedno tu śmierci a zabijaniu Bliźniego twonego przyſlucha.

Ale coż tedy tu Śmierci przyſlucha? Nie tylko Miecz / abyſ twoje Kęse na drugiego Ciała podnieſł / Ale też gdy Bliźniego twonego w potrzebie y doległoſci nie wſpomagaſz / y nemu gdy głodny yeſt Chleba y Pokarmu odmawiaſz / Tak że on dla tego umrzeć muſi / a tybys go byt yednąk wſpomoc mogł. Jako też S. Ambroży powiada / Si non pauiſti, occidiſti. Gdy ty takiego Brata nie nakarmisz / Tedyſ onego zabił / tak dalece yeſliżeſ go wſpomoc mogł. On bogaty Brzechacz nie mniemał też tak ſobie / żeby on w bogiego Łazarza / który przede drzwiami nego leżał / miał zabić / Ale Pan Bóg mowi / iż go zabił. Abowiem ażkolwiek go Kęsa nie zabił / A wſakoż yednąk muſiał dla niego umrzeć / gdyż on przede drzwiami nego leżał / a on mu wſełkie wſpomozienie odmawiał / y onego mu nie wſpierał. A przetoż piąte Przykazanie mamy tak prawie rozumieć / Nie zabijay / To yeſt / Ewona Duſza / Serce / Wſi / Dych / Kęse / Nogi / Miecz / Pieniądze y wſełko co yedno maſz nie ma zabijać / Ale ma pomagac tu żywotowi.

A tak Pan Chriſtus tu aż do ſamego Serca ſiega / gdy mowi / Powiedam wam / Kto ſie na Brata ſwego gniewa / ten ieſt winien Sadu. Jakoby chciał rzec / Zabijanie rzezzone yeſt nie tylko Kęsa zabijać / Ale też

## VI. Niedziele po świętym Trocy.

161.

Ale też Gniwo w Sercu ſwoim noſić przeciwko Bratu ſwojemu. Tak toż Gniwo daleko w Sercu iſſi zakryty / y nie da ſie owoſem obaczyc. On bogaty Głowiek miał Serce pełne Gniwu / dopuſcił w bogiemu Łazarzowi takżacemu y zemdlonemu przede drzwiami ſwoimi leżeć. A ażkolwiek by te wymowke mogł byt przedtożyć / y mowić / Na ſie owoſem na Łazarza nie gniewam / A wſakoż takowa wymowka nie me pomaga / Gdy on nemu tu leżeć dopuſcił / y nie miał żadney lutoſci nad nim. Bo gdyby go byt miłował / tedyby go byt Gospoda opatrzyl / y onemubys był Chleb y Pokarm dał / Aby od głodu nie umarł. To też owoſem moze być nazwano y yeſt gniewaniem y zabijaniem.

**T**edy mienimy na dobrej kaczności / iż Pan Chriſtus Gniwo bierz gani. A nas wſełkich Bracia zowie. Na miewna to iſcie złoſc yeſt na Brata ſie ſwojego gniewać / y brata zabijać / to yeſt / potrzebującemu a w bogiemu z nędzy nie pomagac. Abowiem przyrodzona to rzecz yeſt / iż ſie Bracia między ſoba miłują. A przetoż Pan Chriſtus zowie wſełkich / którzy nędzy a niedoſtatek cierpia / y naſey pomocy potrzebują / Bracia naſza / Aby on ten niedoſtatek w którym Brat naſz iſſi yeſt / y ten Grzech który moze być rzezzone / potrzebującego Brata w niedoſtateku opuſzczając / tym lepien rozſerzył y na narnoſci okazał / A żeby naſ nauczyl iſe gdy Brata naſzego w nędzy a niedoſtateku opuſzczamy / żebyſmy w tym nie wſpili / że tak Brata naſzego zabijamy. Abowiem takowa Eklaz Sadnego Dnia wynidzie / gdzie iſt be dzie mowiono / Ty Bogacz takieſ wiele Bracię zabił / przemogetby to byt dobrze wczynieć / abyſ temu y onemu pomogł y poradził / Ale gdyż yeſ tego nie wczynieł / Tedy ſtateſ ſie ich Mordercem. Takim owoſem Pan Bóg Bogaczowi dwadzieſcia albo trzydzieſci Bracię przedtoży y okaże ktore on tym ſpoſobem zabił.

Toż Pan Chriſtus dla tego tu tak oſtro czyni y wyſtāda / Abyſmy ſie dobrze opatrzyl y tego ſie wyſtrzegali / żebyſmy ſie nie eſtali Mordercami nad Bracia naſza. W czym cheż tu tronać Gradus. Aby tym oznamyć y okazać / iſe takowy Grzech zawożen tym cieżſzy a cieżſzy ſie eſtawia. Pierwſzy Gradus yeſt / gdy mowi / Kto ſie na Brata ſwego gniewa ten yeſt winien Sadu. Jakoby chciał rzec / Nie doſtaci na tym yeſt / iż ty Brata twego Kęsa nie zabijaſz / abowiem cheż ty go Sercem mozeſz zabić / gdyż ty nemu nie wprzymie życzysz / ani go miłujeſz. Kto ſie tedy na Brata ſwego gniewa / ten Sad y ſkazi już zaſłużył. Wtóry Gradus yeſt / gdy mowi / Kto Bratu ſwojemu mowi Kacha / ten yeſt winien porady. Kacha tak wiele ſie rozumie / gdy kto na Brata ſwego ſrogo patrzy / Jakoby chciał rzec / On toż ſie na Brata ſwego gniewa / nuſz ma ſwoje Eklaz / iż yeſt Mordercem / Ale ten / który mowi / Kacha / yeſe wielka Eklaz zaſłużył / iſe nie bywa wiadzano / jakoby miał być karan.

Trzeci

Nie zabijay  
yako ſie to  
rozumie.

Ambroſyna.

Gradus

1. Gradus



# I. Kazanie na Euangelium Matth. V.

<sup>111. Gradus.</sup> Trzeci Gradus jest. A kto mowi / Ty Błaźnie albo głupcze / ten jest winien Piękielnego ognia. Kto przeciw Bratu swemu bluźni onego hanbi / ten jeszcze gorzej decret a skazn ma mieć na przeciwko sobie.

Tak tedy Pan nasz miły Jesus Christus żadnego Przyskrutce nie chce mieć w swoim Królestwie / Ale chce aby prawa Chrześcijańska miłość między tego Uczniami i Chrześcijanami była / Ale wszyscy Świat głęboko tkwi w ten złości / która rzeczona jest zabijanie Brata swego / Wszyscy Kzemiesznicy są szczyrmi Mordercami i Złodziejami / i owszem nie tylko Kzemiesznicy / Ale też i Książęta / Pánowie / Grabiowie / Ślächta / Mieszczaństwo / Gburzy / Duchowni i Świecy / wszyscy Stany prawie co szczyrku opuszczają Brata swego. Moglibysmy zaś czasem obogitemu potrzebującemu pomoc / gdybysmy tylko chcieli. Ale się tu przeciwna rzecz stawia / iż tylko tupimy / drzemmy / i zgromadzamy / a nikomu ani Pieniążka żadnego nie dajemy / A jednak wszyscy dobrzy Chrześcijanami być chcemy.

A przetoż Pan Christus naucza nas w ten Ewangelien / abyśmy na żywot nasz dobry wzgląd mieli / i prawem / dobrem / gruntemi Chrześcijanami byli i zostawali / i serdecznie się między sobą miłowali. A choć na Świecie tak się owszem pospolicie dzieje / według ten przypowieści / A cis bo bis cocto, ab amico reconciliato, a muliere barbata, libera me Domine. Obroń a strzeż mnie Panie od zjednaneego Przynajciela. Ale my Chrześcijanie mamy się między sobą z prawego serca zjednać. A to się stawia gdy tak mowie / Moż Brat mnie rozgniewał / Ale w tym on sobie samemu wieści ten skody uczynił / niżli mnie. Za mu to jednak serdecznie rad odpuszcze / i gruntemie się z nim zjednam. A to bywa owszem rzeczono Chrześcijański żywot wieści.

**A**być i karać Brata swego / toć jużste moge uczynić / Ale wszakże jednak nie mam wemu być Nieprzynajcielnym. Gdy na s Braterskiego serca do niego mowie / Ty Głupcze / jako i Pan Christus do swych Uczniów mowił / O wy głupi i merychłego Serca / M. S. Paweł do Galatów / O wy nierozumni Galatów. Toć jużste nie jest żaden Gniew / Ale przynajcielska i przynajzna miłość. Bo gdyby ten nie było / tedybych zaprawdę milczał / i opuszczających Brata swego / gdybych wemu dobrze nie sprzyjał ani go miłował. Ale gdy na Bstą otwieram / a onego karze / Tedy w tym jest znak iż go miłuje / i tego polepszenia szukam. Abowiem i to też jest gniew / gdy na Brata swego nie nauczam / ani karze. Ktorego Chrześcijanin miłuje / tego też karze / jako i Ściec Niebieski powołując i karze tego ktorego miłuje / Prouerb. 3. Heb. 12.

A przetoż serce nasze ma takiego smysłu być przeciw Bratu swemu / Abyśmy tak myśleli / Ażkolwiek mi Brat mój nieprzynajcielnym jest. Coż mi to może zaszkodzić / Jeśli mnie rozgniewa / niechaj się tak stawia / coż na na to dbam. A jeśli się nie polepszy / tedy na jednak temu dam pokon a przedsię mu bede dobrze czynił. Ale to tylko Chrześcijanin czyni a żaden inny

# VI. Niedziele po Świeten Troncy.

182.

inny. Poganie sami się owszem mścią. Abowiem Pomsty pożądanie wśmiałym Ludziom jest przyrodzone / Ażkolwiek pomsty pożądanie mściczy w nas przestaje / Tedy jednak zaś przychodzi / gdy się słuszny czas nadojdzie. Wiele na tych widział / i takich Ludzi jeszcze wiele jest na Świecie / którzy więc odpuszczają / Ale gdyby posłużyć mieli temu / ktoremu odpuszczali / Tedy są szczyrmi Kamieniami / Ktore tak mocno i głęboko leżą / iż ich żaden podnieść nie może. A toć tedy jest to Łotrzystwo i złość o ktorej tu Pan Christus w ten Ewangelien powie.

Ale Pan Christus tu temu jeszcze czystie przykład / i zapiera drzwi zaporą / iż takiemu Ludzie do Królestwa Niebieskiego przyść nie mogą / Abowiem kto swego Brata nie miłuje / tedy w tym jest znak / iż ani Chrystusa ani Pana Boga a Syna Niebieskiego nie miłuje / jako S. Jan powie / 1. Johan. 4. Kto swego Brata nie miłuje / ktorego widzi / yakoż tedy Pana Boga może miłować ktorego nie widzi. A toć tu jest krotko przez Pana Chrystusa zamknięto.

**A**le tu musimy prawa rozność trzymać i wie- <sup>Dwóch gniew.</sup> dzieć / iż to wszystko co o gniewie i zabijaniu jest powiedziano / ma być rozumiano o gniewie i zabijaniu / ktore persony Ludzkie sąmy i strony osobne swych spraw / a nie o gniewie i o zabijaniu ktorych orząd sprawu. <sup>Gniew i strach</sup> Abowiem świecka Zwierzchność / Ściec i Matka i wszelki ktory w D. <sup>Władza</sup> rzedzie jest / ma się gniewać i karać / Aż tak też bywa powiedano / iż Książęta i świecka Zwierzchność jest Gniewem Bożym / jako S. Paweł naucza / Rom. 13. Zwierzchność jest Służebnikiem Bożym / <sup>Rom. 13.</sup> Aleścież le tu karaniu tego / ktoryby źle czynił. Abowiem Zwierzchność i Władza nie karze z strony osobne swych / Ale z strony Władzy / Tylko aby na to dobra baczność miał / Aby takowego Gniewu Władzowego i karania nie ciga gnął ani przywodził na Osoby swoje / ani się tak przychochodzą i wymawiać / mówiąc uczynilem i musiałem to uczynić z strony Władzy mego / Gdyby to on jednak z strony Osoby swych uczynił. A takby własny Gniew ktory ma z strony Osoby swych / przedownym Gniewem to osi- <sup>Gniew z strachem</sup> wał. Kto to czyni ten dobrze obaczy i tego się doświadczy / tego on w <sup>Władzy</sup> tym osuka. Wszystko owszem zależy na łagodnym a przynajnym Sercu / Co jeśli się mądrze stawia / tedy się gniew przychochodzą i okrywa i tak wymawia / i chce Pana Boga naszego w tym osukać.

A przetoż nauczamy się z ten Ewangelien / aby każdy prawy był w miłości / Albo jeśli się gniewa / aby dobrze co przyskrzegał i na to dobry wzgląd miał / i żeby się nie gniewał na drugiego / dla krzywdy z strony osobne swych / Ale dla swego Władzy. Abowiem przyrodzonem jest to obyczajem stawia / iż też gniew prosta droga idzie / jako i wśmiałki Affectus. Alizby się to stało / żeby Duch święty nasze serce przemienił / Nasz miły Pan Bóg i Ściec Niebieski raczy nam wżyci Łasni swych świętych / Abyśmy w prawym miłos- <sup>Władzy</sup> ci rośli / i mnożyli się / a w Gniewie Władzowym prawa miarę trzymali i one zachowali / Amen.



## II. Kazanie na Euangelium Matth. V.

### Wtore Kazanie na

Euangelium / Matth. V.

**W** ten Euangelien widzimy / iż Pan nasz miły Jezus Chrystus swoje Chrześciane tak naucza / że gdy wierzą a ochrzczeni są / a już to imię a sławę mają / i Chrześciani bywają nazwani i wpela-  
nie duchowne dobrą i dary już przynęli / Aby myśli / i jakoby prawy dobry i pobożny żywot między sobą wiedli / ktorzy nie sąsiedzi ani przyjaciele byt. Abowiem on też nam nie sąsiedzi / i takte dat / A także Grzechy które on nam odpuszcza i dawał / nie są owszem małowane Grzechy / Ale on nas od prawych skutków i śmiertelnych Grzechów wybawił. Krotko mówiąc / tego Łaska jest / że wy-  
ra wprzeżności / prawda / i prawda a stała rzecz. A przetoż mamy myśleć abyśmy się też nie sąsiedzi przeciwko Blizniemu naszemu sprawowali / Ale wiernie i prawdziwie / i jako się też Pan Bóg s nami dla naszych Grzechów sprawował.

Dla ten też i przyczyną wziął Pan Chrystus w dzisiejszym Ewange-  
lien piątą przysiężanie przed się / i przedtada a przynodzi nam przykład / którego się wystrzegać mamy / mówiąc / Jeśli nie będzie ofiarowa-  
sprawiedliwość waszą / więcej niżli w Zakonie nauczonych y Faris-  
zeuszów / Nie wnidziecie do Królestwa Niebieskiego. W Zakonie Nauczani y Fariszeusze byli zacni i znamienni Ludzie / i mieli wielką Łaskę i Dary od Pana Boga i mieli Ziemię Kananejską / Obietnice o Panu Chrystusie i inne Dary. Tam była prawda i szczerza wprzeżność i przynajmniej a Łaska miłego Boga tu nim / A dla tegoż też oni mieli dobry-  
mi i prawymi i pobożnymi być / Ale oni tego nie czynili / Ale gorzými się stawali / i żyli nie tylko przeciwko Dzieciom Przysiężaniu Bożemu / Ale też sąsiedzi nauczali / Tak iż szczerze przyznawali w ich nauczaniu i ży-  
wocie było. Przemawiali i żywodził też Ludzie / i gdyby w Kościele ofia-  
rowali / Tedyby przez tą ofiarę mieli mieć łaskawego Pana Boga ktorzyby Ofiary ich przynęli / i onym dla nich Grzechy ich odpuszczał. Krotko mówiąc / Ofiary swoje trzymali oni za najwyższe Zbawienie.

A przetoż tu Pan nasz miły Jezus Chrystus w Zakonie Nauczonych y Fariszejskiej sprawiedliwości / tak cięsto gani i hanbi / mówiąc / Wy w za-  
kone Nauczani y Fariszeusze tylko przyznawali waszą ofiarę czynicie i postanowiacie / Abowiem Pan Bóg nie przyznaje wam abyście tak ofia-  
rowali / żebyście przez to wieczny żywot zaśluzili i pozyskali i onego dostąpić mieli / Ale tylko na znak wdzięczności waszej za to dobrodzie-  
stwo / i on was z Ziemi Egipteyjskiej wywiodł i wam wszystko dobre ofia-  
zał / Z Ziemi Kananejskiej i obietnice o Panu Chrystusie wam dat. Za-  
to mieliby-

## VI. Niedziele po Świętym Troju.

163.

to mielibyście nemu waszym ofiarowaniem dziękować / onemu Dzieci-  
nie i Synowi dawać / i jako to na znak / żeście wdzięczni dobrotę jego.

Tegoż w Zakonie Nauczani y Fariszeusze nie czynili / Ale wszystko przeciwstawiali i przynodowali te Ofiary na goły i szczerze tylko uczynić / kto-  
ryby im Pana Boga przynajmym i miłosierdnym uczynić / i takte pozyskać i dostąpić miał. Si sąsiedzi nauczali i żyli / i była to przyznawka Boga służba. Takież też byli Przyznawcami przeciwko Blizniemu swojemu / Zwierżchnie okazywali się być przynajmym i przynajmym / Ale wnetrzy-  
nie a w sercu trwała i zostawała w nich szczerza i prawda Morderstwa nie-  
nawieści i zazdrości / Jako Pan Chrystus w Psalmiech przez usta Dawi-  
dowe na takowe Przyznawce / i że Krotki / które z przodku liżą a z młodu dra-  
pią / czestokrot się ofiarują. Takowymi sąsiedzi i haniebniymi i nieze-  
mnymi Świątami byli w Zakonie Nauczani y Fariszeusze / ktorzy pełni  
Morderstwa / nienawieści i zazdrości byli / i Świąte zabijali / A jedynak  
przedtadał / żeby dobrymi przed Panem Bogiem byli przez swoje ofia-  
rowanie / a przed Bliznim przez swoją okazy / przyznawki żywot. A prze-  
toż tu Pan Chrystus zamysła to / okazywać / że oni byli Diabelskimi Świe-  
tymi / A wsafoż oni jedynak to imię prowadzili i sławili się / iż według Za-  
konu Bożego żyli / Z tegoż myśli też jako oni mieć chcieli / i nie mieli.

Ten też jest tu zamysł / iż Pan Chrystus w ten Euangelien rozno-  
dzi między prawymi Świątami i Przyznawcami / Jakoby chciał rzec /  
Na tym Świącie wepotał między sobą przebywają sąsiedzi i prawy  
Świąte. Ale na nestem prawy Pan Bóg / ktorzy prawie i doskonałe po-  
magam. Kto tedy w Królestwie moim chce być / i z moim Łaski i pomocy  
się sławić / Ten też musi prawym i doskonałym być. A kto nie chce pra-  
wym i doskonałym być / ten nie ma być między Ludem moim / i tego Bo-  
giem na też być nie chce. W Zakonie Nauczani y Fariszeusze chcą przy-  
znawki uczynić dobre czynić / Ale takowych sąsiedzi Świątami na nie  
przynajmym do Królestwa mojego.

A przetoż się każon naucza / Naprzód / Aby w Pana Chrystusa wierzyć /  
Pana Boga dziękować / onego sławić i wielbić / i Wiare swoje przed  
wszystkim Świątem wyznawać. Na ten Pótych służbie ma prześlawać i  
nie potrzebuje też takowy nie z strony Dobrej strony wieści / Ktoim tego-  
ż i innym też Ludziom także słuzić ma / aby też tu temu przysłużył jako on  
przynęli. Potym gdy to czyni a chce Pana Boga wiele słuzić i wielkie  
Ofiary czynić / Tedy niechaj pamięta aby nie zabijał / Ale aby przynajmym  
a łagodne Serce miał ku Blizniemu swojemu / A iżby nie tylko Kęsa / ale  
też ani Nęziem / ani Znakiem / Obchodami i Sercem żadnego nie obra-  
żał / Tedy będzie prawym Świątem a nie przyznawcą. Abowiem nie jest  
na tym dosyć / aby kto mówił / na żadnego Kęsa nie zabijem. Znowe  
też Pana Chrystusa nie zabili Kęsa / Ale go jedynak na on czas podali  
Pisarzowi / Aby był okrzykowany. Takież też i Nęził ma serdeczna boleść  
w sobie / i że się gniew nie może w nim zakorzyć i zataić / ani ofia tego słowa  
e e Stupcz

Amo 154.  
domi.

Amo 154.  
domi.

Przypowieść  
o: y: Frorzy  
sie okazywa  
oczy chom  
myle sa obla  
nie.

Fariszejska y  
w Zakonie  
Nauczonych  
sprawiedli-  
wość.

Prima Bala  
na Sława.



## II. Kazanie na Ewangeliu Matth. V.

Stupcze/ w Sercu swoim zachować nie mogą. A toć bywa rzeczone y  
jest/ iże Bliźni nasz przed Panem Bogiem bywa zabijany/ Albowiem Pan  
Bóg wszystko złacza y ściąga to ku piątemu Przykazaniu. To on tak  
ostro y srogo dla tego zakazał/ że nas prawymi a dośkonalszymi Świetny-  
mi uczynić chce.

Kto tedy to Przykazanie trzymać chce/ Ten nie tylko Kęś musi powo-  
ściagnąć/ Ale też Serce musi mieć krom wspaniałego Gniewu/ Zazdrości  
y Nienawiści/ Oczu musi być krom wspaniałego srogiego pożyrze-  
nia/ A Uzęt y Usta musi się sstać/ aby od złych słow y stworzenia się  
powściągały. Albowiem ażkolwiek na Bliźniego swego Kęsa nie zabij-  
ham/ a onego yednak w Sercu nie nawidzę/ y srogo nań patrzyć/ Tak iż  
chociały być Strząta być/ tedyby yednak dla tego daleko iść nie mogł/  
y stworzyć mu Żezłiem moim/ iż gdyby go to podkaci y to się yemur  
sstać miało/ co na yemu życzę y przeklinam go/ tak iżby wnet od tego  
wyrzucił musiał/ Thedy na Męzoboyca owszem przed Panem Bogiem  
yestem.

A przetoż Pan Christus yafnie tu okazuje y oznajmia/ iż stworzą-  
nie jest Męzoboystwo. Pierwsze Męzoboystwo sstała się Kęsa/ gdy ko-  
go Mieczem albo czym innym biemy y zabijamy. Drugie Męzoboy-  
stwo sstała się znakiem/ Gdy nie chcemy nań oczyma swoimi patrzeć/  
też gdy nie chcemy s nim rozmawiać/ y onemu nie dziekujemy/ gdy nas  
pozdrowia/ Gdy yemu nie pożyczamy ani go w niewinności jego nie  
wspomagamy/ ani słodny od niego nie oddalamy y onę nie zabiegamy.  
A osobliwie to słowo Kęsa/ ściąga się na srogi y nieprzynajny obyczay  
y postawę/ iż niektórym z oczu a pożyżenia jego/ albo z mowy Gniew o-  
baczon y wznaw bywa. Trzecie sstała się Żezłiem/ gdy stworzonym y  
przeklinamy/ y Ludzie sromotni/ albo też nie dobrego o nich nie mówimy.  
Czwarte Męzoboystwo sstała się Sercem/ gdy Bliźniemu nieprzynaj-  
nymi yestem/ y weselamy się z tego/ gdy się yemu to złego stała y niepęze-  
stwie się mu powodzi/ Takowe posłuszeństwo y Boska służba pożada y  
chce Pan Bóg mieć w piątym Przykazaniu swoim.

Alle naprzeciwko temu zaś Przykrytych pełni są Nienawiści y Zaz-  
drości/ Potym też to czynia/ iż niektórym dawana Zafmużne/ Mniemają  
żeby tym chcieli Pana Boga naszego osłupić/ y swoje Nienawiści y Zaz-  
drości zataić y przychodzą/ Kownie jako też y Żydowie mniemali/  
iż chcieli Panu Bogu Ofiarami swoimi przed oczyma Dym y Mgły  
uczynić/ Aby on przed nią ich nienawiści y zazdrości/ która mieli w Ser-  
cu swoim naprzeciwko Bliźniemu swemu/ widzieć nie mógł. Ale coż to  
jest za Boska Służba/ iż na temu/ któremu życzliwym y sprzynajnym  
yestem/ daruję dziesięć Słotych/ A drugiego zaś/ któremu Nieprzynaj-  
nem yestem/ zabijam/ Albo temu dając yeden Piennadz/ a onemu okra-  
dnie sto tysiąc Słotych/ Takowych Świetnych nie chce owszem Pan  
Bóg mieć.

Patrząc

Czwarte  
Męzoboy-  
stwo.

## VI. Niedziela po świętym Trojcy.

164.

Wierząc tedy każdy na to/ co za serce masz prze-  
awto Bliźniemu swojemu/ y co za słowa mówisz/ tak krom oczu w  
niebytności jego/ y jako zaś mówisz w oczu przed jego oblicznością/ Yestli  
też Bliźniemu swojemu słodę czynisz/ Kęsa/ Żezłiem/ Oczyma y Ser-  
cem. Albowiem ty czterech częściami są w piątym Przykazaniu ogarnione/ To  
jest/ w tych czterech częściach yestem/ ku piątymu Przykazaniu Bożemu  
obowiązani/ Tak Ciatem jako y Duszą/ Abyśmy o Bliźnim naszym do-  
brze myśleli/ mówili y o nim słuchali.

Kto się tedy w tym Przykazaniu winnym być czuje/ ten się niechay nie b-  
znać być nazbyt świętym człowiekiem/ Ale niechay yznawia swoje grze-  
chy y występi/ y prosi o łaskę y niechay się polepsza/ A niechay nie będzie  
rowny innym Przykrytcom/ którzy żywota swego polepszać nie chcą. Pan  
Bóg pożada y chce mieć w piątym Przykazaniu/ Abyśmy wiercie yeden  
drugiemu życzli y mówiali się. A przetoż ktoby tu naprzeciwko temu  
zgrzeszył/ ten niechay nie brou ani wynawia swoich Grzechów/ Ale się  
niechay wnet do Pana Boga nawróci/ y rzecze. Mity Panie Boże/ na-  
nedzny Grzesznik/ czynię naprzeciwko piątymu Przykazaniu Boże-  
mu/ Byłem gniewliwym/ Sprawowałem się nieprzynajnie słowy y oby-  
czajami naprzeciwko Bliźniemu mojemu/ Tegoc mi żal yest/ Opuśćże  
mi mity Panie Boże Grzechy moje/ y pomóż mi abych się na innym Gło-  
wiekiem stał. Toć yest prawe Confiteor, które się Panu Bogu podobą/  
Albowiem on nie chce tego mieć/ abyśmy zasłone a przykrycie na Grzechy  
uczynili y ony okrywali y wynawiali/ Albo sprawiedliwość naszą przy-  
chodzą y mówili/ Tak wiele na ofiarowałem y yafnu żył dawałem etc.  
A przetoż na dobrym y świętym iestem/ Ale on chce abyśmy grzechy y wy-  
stępi nasze prawie y serdecznie wyznawali y o łaskę a o puszczenie ich  
prosim.

Potym chce Pan Bóg. abyśmy wprzymymy byli y powściągać się/ a  
Gniewowi wzdziot bardo nie rospuszczali/ ani woleń yemu dawali. A  
ażkolwiek go zserca tak rychło wypuścić nie możemy/ Abyśmy się w żon  
yemu sprzeciwiali y bronili/ aby takowy Gniew/ który yest w sercu na-  
szym został/ nie przychodził w oczy/ w oblicze y w yęzł/ y owszem daleko  
mniem w Kęce nasze. Kto prawym Chrześcianinem chce być/ ma iść do  
do Pana Boga mówić/ mity Panie Boże tyś w tym Przykazaniu Serce  
y wola twą wylat yekazał/ jako się naprzeciwko Bliźniemu memu za-  
chowawać mamy/ Toć yest twą słowo y prawdą/ Cóż na tedy mity Pa-  
nie Boże chce Bliźniemu swojemu przynajnym być/ onemu pomóc/ tylko  
ty racz twą łaskę/ moc y Duchą twego S. ku temu użyć/ abych na to  
wypełnić mogli. A kiedy tak należeni będziemy/ Tedy mamy łaskę twą  
Duchą Niebieskiego/ Ten wiec też nas nądzie wdziecznymi y posłusznymi  
Dziatkami. On nas tak pospolu złaczyl/ abyśmy yeden przy drugim sta-  
li/ A yeden drugiemu słodny nie czynili/ ani kęsa ani obyczajami/ ani też  
yęzłiem.

ee ij

Takowa



## II. Kazanie na Ewangeliu Matk. V.

Takowa Nauka y żywot ma między Chrześcianmi zostai y pilnie w tym czwiczani być mądra. Co jeśli sie nie sstanie / tedy sie to Panu Bogu nie spodoba / y sami sobie słodę uczynimy / nie tylko na cieles y Mądrych / ale na duszy. Ale jeśli krom Chrześciańskiego sposobu a zachowania naden przeciwko drugiemu na Świeckie Brzedy y Stany przydziemy / Tamci to przykazanie nie ma wiecy swego następku ani mocy / Abowiem kto krom Chrześciańskiego zachowania w Świeckim Regimentie a panowaniu jest / Ten ma to rozkazanie / Aby sie gniewał / y też aby ztorzeczył / y karat gdy czego potrzeba okazyje. Sedzia ma dopuścić aby był powołan y skaran Mordercy / Ale to jest hańiebne a okrutne y brzydkie tanięcie a ztorzeczenie y wielka szkoda. Ale nie jest przeciwko temu przykazaniu / Pan Chrystus tu naucza / jako my Chrześcianmi między sobą żyć mamy / Nie tak jakobyśmy na Świecie y w Brzedzie żyć mieli.

Nieźmy sie to nie godzi / gdy Sedzia łagodnie a przynajmniej serce mieć chce / naprzeciwko nawnemu Morderzowi / Ale tego Brzadu jest / aby Morderze taniat y karat / aby każdy wznat / iż Morderstwo jest rzecz nieprawda. Ale mnie / który nie jestem w Brzedzie / zakazano mi to jest / aby nie ztorzeczył / nie taniat ani zabinał / okrom tego gdyby sie żył uczynił nawnie sstał / A tak tam tedy też wiec o tym nawnie moge mówić. Takie też Dacie y Matka mądra osobliwe przykazanie y polecenie w domu nad Dziatekami y Szeladzi / aby sie ku temu nie śmiali ani im tego nie przepuszczali / gdy Dziateki y Szeladzi nieprawie czynią / Ale sie mądra gniewać / taniat y wprzymieć nie karat. Tedy im Pan Bóg każe / A gdy tego nie czynią / Tedy są nieposłusznymi / y czynią naprzeciwko Brzedowi y przykazaniu a poleceniu Bożemu.

Nie taki to iście ma być rozumiano / żeby Szodzien do Sedziego chciał rzec / Panie Sedzia / ku czemu mi to przynowiono jest / iż mie Szodzienem naznawacie / Uczynicie to naprzeciwko piatemu przykazaniu Bożemu / które mówi / Nie zabijay / Iż mie na subieście danyście obieć. Tedy on owsem mogł ku swemu rownemu mówić / który nie jest w Brzedzie / Ale zwrzchność ma rozkazanie Boże / iż ma Nieczła używać / Aby złości był zabronione. Gdy tedy Pan Bóg Sedziemu takowa moc dał / Tedy sie Szodzienowi albo Morderzowi żadna trzyna nie sstała / Gdy Sedzia do niego mówi / Ty jesteś Szodzien / Ty jesteś Mordercy etc.

Takie też poleca Pan Bóg Ojcu y Matce rozga / aby oni nieposłuszne Dziateki siekli y karali / A daleko lepiej jest aby Dziateki płakaly / niżli by Rodzice płakać mieli. Takie też Szkolny Mistrz gniewać ma / Na sie wprzymieć y śmieć na pocztwość Ucznia swego rzucić / y mówić / Ty Lotrze / Nieczło etc. Tu piatę Przykazanie które mówi / Nie zabijay / Nie gnieway sie / nie owsem nie płaci / Takie też sie też to nie zgadzają / aby Służebnica w Domu / gdyby nieco zepsowała / albo przesłania wosi zamieściła / do Pannie rzec / Chciała / Młota Panni / wy jesteście Chrześcianka

## VI. Niedziele po Świeten Trojcy.

185.

Chrześciańska / pamiętajcie na piatę przykazanie Boże a nie gniewajcie sie / Abowiem to tam jest nam zakazano / Kto se na Dłzniego swego gniewa / (mowi Pan Chrystus) Jest winien sadu. Nie tak to Służebnico masz rozumieć. Abowiem Pan Bóg tu inny porządek uczynił / Ty jesteś Służebnicą / y masz twego Brzadu y to tobie bywa poleceno s pilnością przysrzegać / jeśli tego nie uczynisz / tedy też nie dobremi słowy ma tobie być zapłacono / Ale masz dla tego być karana / A to Pan Bóg twemu Panu y Pannie polecił y na nie to włożył. A ten Gniew tak rownie nie czyni ich Niechrześcianmi / jako y Brzad y Wezwanie / które oni mają. Aleby to nie Niechrześcianmi uczyniło / Gdyby Wezwanie swoye opuścić a domowe karanie odrzucić chcieli / dla niepilnego swego przyglądania a żeby Dziatekom y Szeladzi chcieli dopuścić / Gosposci swożac zic y sprawować tak jakoby sie im podobalo.

Taki tedy mamy rozność czynić między Świeckim Regimentem y między piatym Przykazaniem. W Krolestwie Chrystusowym nie ma być żaden gniew / Ale szynra przynajmniej y miłość / Aby Serce naprzeciwko żadnemu przykre nie było / a żeby też ani Bsta ani Keta żadnego nie obce było. Ale w Krolestwie tego Świata w Świeckim y w domowym Regimentie / tam mają Bsta / Żyć y Keta weclug każdego stanu y wrzedu sie sprawować / taniat y karat / którzy sie złe sprawują a nie czynią tego / to im przykazano jest. Abowiem tam nie płaci żebyśmy przepuszczali albo miłosierdnymi być mieli / Ale mamy karat / a żeby karania swego chciał pomścić y ono opuścić / Ten dany przynajmniej nawnemu Sedziemu Panu Bogu samemu / iż on sam przyżył y te złości karat musiał. Tam wiec takowi mądry pożytek z tego mają. Abowiem jeśli Pan Bóg przychodzi / tedy wiec dobrze przychodzi y bardzo karze.

Nauka tedy Pan Chrystus w ten Ewangeliu swoye Ucznie y Chrześcian / aby żadnego przykrego / a nawnego tego serca naden naprzeciwko drugiemu nie miał / y mowi / jeśli wy nie będziecie swietnymi / niżli w Zakonie nauczeni y Farizeuszowie / tedy nie przyjdziecie do Krolestwa Niebieskiego / jakoby chciał rzec / Jeśli nieprawie będziecie czynić / Tedyście mie jeszcze nieprawie poznali / Ale jeszcze niewiele zracemi jeszcze / jako y przed tym / Jeśli Brata swego nie imitujecie / tedy jesteście Diablowymi y zewszystkim tak jako chodziecie y stojcie. A coż mnie z waszego offiarowania / gdyż Błzniego waszego w Nienawiści macie / bluźnicie y zabijacie / Coż na o to dbam / jako wiele ty Wotow offiarujesz / Albo jako wiele dla Pana Boga danyś / Gdyż Morderzem jesteś / Abowiem jako wiele Ludziom Nieprzymacem jesteś / tak wiele ich też ty zabijasz do śmierci. Chociażbyś ty tedy wszyski Woty / które na Świecie są / offiarował / A cożby z tego było? Mnie owsem naden Szodzien daleko miłszy jest / niżli wszyski Woty na Świecie. A przetoż strzeżcie sie wy / którzy mowicie Uczniami y Chrześcianmi być chcecie / Abowiem



## Kazanie na Euangelium Marci VIII.

Ich wiele jest / ktorzy sie w swoim własnym nabożeństwie omylają i zdra-  
żają / i z mniemają / gdy ofiarują albo Wiatrużne dawają / żeby nusz  
wszystko tym miało być okryto / Ale gdy wy Bliźniego waszego miu-  
iecie / A potym też ofiarujecie albo Wiatrużne dawacie / Toć wiec dobrze  
pachnie / i to mi sie podoba / Nie dla samego uczynku / Ale dla was sa-  
mych / i z prawymi Chrześcijańskimi Ludźmi jesteście.

Żeby nas tedy miało pobudzić / abyśmy prawy Chrześcijań-  
ski Żywot wiedli. Abowiem nie mamy zaprawde żadnego fałszy-  
wego odpuszczenia Grzechow u Pana Boga. Nesli tedy temu wierzy-  
my / Tedy też naprzeciwko Bliźniemu naszemu fałszywymi nie będziemy /  
Ale będzie przynajmniej Serce i łagodny niezbyt a mowienie tu niemu w nas  
nastadowało. Albo nesli to nas Chybi / i tego czynić nie będziemy / Te-  
dy nam niedługo tego potym żal będzie. Abowiem w tym żywocie / abyśmy  
czystymi i doskonałymi być mogli / toć być nie może. A przetoż gdy sie  
w czym przestępcy / podkniemy i wpadniemy / Tedy to jest najbliżej  
i najlepsza porada / Abyśmy Grzechy nasze uznali / i o Łasce prosili.  
Pan Bóg raczy nas obroni i zachować od tego Grzechu takowych Lu-  
dzi / ktorzy sie nie chce wyznawać i złości swych broma / które Grzechy  
tu Sądziowie mają. Abowiem Sądziowie / Mniści i Popi są też  
świecami przed Ludźmi / Ale przed Panem Bogiem są Mordercami. Do  
tego raczy nas Panie Boże zachować / i rąć nam łaski swej świętej  
ożyczyć / abyśmy sie prawymi i świętymi stali / Amen.

## Siodmyn Niedziele po święten

Trocy / Euangelium Marci VIII.

**W**iecie / i z trzecim Przypięciu Bożym przy-  
kazano jest / abyśmy Dnia świętego Słowa Bożego słuchali / i  
ono sobie przedkładali / Abowiem przez to ten dzień bywa Panu  
Bogu poświęcony / Gdy Słowa jego świętego słuchamy / i niemu za do-  
brodziejstwa jego dziękujemy. A przetoż my też ten Dzień święty po-  
święcimy i jego świętego Słowa posłuchamy / i niemu dziękować i mo-  
dlić sie będziemy. Tak tedy dzisiejszy święten Niedziele bywa czytano /  
z Ewangelien Marci 8.

**W** drugi dzień / Gdy wielka  
Łuszcza była / a nie mieli co być jeść /  
wezwałszy do siebie Jezus Uczniow  
swoich /

## VII. Niedziele po święten Trocy.

166

swoich / rzekł im / Łuszcę mam nad Łuszcza / Abowiem  
puż trzy dni trwają przy mnie / a nie mają co być jeść.  
A jesli ye rozpuszczę łaćne do Domow ich / wstana na  
Droże. Bo niektórzy z nich z daleka przyszli.



W odpowiedzieli mu Uczniowie jego / Zładżebn  
tych mógł kto tu nasyć Chleby na Łuszcę? W spy-  
tał ich / Ale Chlebow macie? A oni rzekli / Siedm / W  
przypięciu Łuszczy wsiść na Ziemi. A wziawszy siedm  
Chlebow / gdy dzięki uczynił / łamał / i dawał Ucz-  
niow swoim / aby przed nie kładli. W kładli przed Łu-  
szcą. W mieli też trochę Rybek. A gdy ty błogosławił /  
kazał przed nie kłaść. Jedli tedy i nasyćeni byli. W ze-  
brali co było odrobiny / siedm Koszow / A było tych kto-  
rzy jeść niemal cztery tysiące / i rozpuścić ye.

ee iii

W tep



# Kazanie na Ewangeliu Marci VIII.

Anno 1532.  
domi.  
Dwoście po  
cieśnienie w tej  
Ewangeliy.

**D**zisiaj Ewangeliy bywa nam przedko-  
żono i wypisano dwoście pocieszenie / iż Pan nasz mi-  
ły Jezus Chrystus ty obiedwie rzeczy / to jest / Dusze  
Stowem Bożym / a Ciało Chlebem opatrzyć chce /  
iż ażkoświek też on swoim Chrześcianom na tym  
Świecie dopuszcza ubogimi i rozgardzonymi być /  
Tak iż każdy o nie nie oba / jako i o inie Ludzie na tym Świecie / Ale  
owsem każdy im jest Nieprzynajciem / i nie sprzyja i nie życz im ani ka-  
ska Chleba / Abowiem oni mają i musza być nazwani ubogimi i pod tym  
Zgromadzeniem / A wszakoż oni jednaki nie mają być tak ubogimi i po-  
dymy / Żeby prawie do szatki nie mieli / i od głodu umierać musieli.  
Ale on im chce słusne wychowanie dać i zrzadzić / aby też i Brzuch ich  
był opatrzony.

Pierwe po-  
cieśnienie y dwi-  
chowa yś  
mujna.

A wszakoż tu Pan Chrystus swoje własne Nauke i Regule a ostate  
w tym chowa / która on dany Matthei 6. mowiac / Szukajcie pierwey  
Królestwa Bożego y sprawiedliwości yego / a to wszystko będzie  
wam przydano. Jakoby chciał rzec / Nie potrzeba się wam o to kupo-  
wać żebyście od głodu umrzeć mieli / Ale tylko pamiętać i jakobyście w  
Stowu mego słuchali. A gdy się to stanie / tedy się niechajcie ić w  
Niebieści o wasz brzuch stara / i uś on to owsem dobrze o siebie zamknął  
i opatrzył / iż nie macie od głodu umrzeć. Te Regule a Nauke Pan Chri-  
stus trzyma. Abowiem Ewangeliści wspomina / jako ona Ełuszcza trzy  
dni przy Panu Chrystusie trwała i przemieszkawała. Ale coż wżdy sobie  
mniemasz / co oni przy nim czynili / albo czego szukali ? Krom wątpienia  
niczego innego jedno dla Stowa Bożego za nim chodzili / i onego słu-  
chali pożądati. A tak jest przyczyna iż się on potym za nie tak serdec-  
cznie wżymował i o nie też piecza miał / A tak sobie mniemaj / że się  
musiał o to starać / jakoby nie dostali / aby nie zemdleli. Tak iż ta tu  
ma być następna Nauka / abyśmy następny o Stowo Boże się  
starali i onego szukali / i za nim śli i onego naśladowali. A gdy się to  
stanie / tedy potym mamy Panu Chrystusowi polecić / aby się on też  
o nasz Brzuch a pożywienie starał.

Marci 6.

Równie też także powieda Ewangeliści S. Marek wżdy w 6.  
Cap. Gdy Pan Chrystus pięć tysięcy Mężow na puszczy pieciorgiem  
Chleba i dwiema Rybami nakarmił / iż się był na drugą stronę przewiozł /  
i od Ełuszczy się odłączył na osobliwe miejsce na puszczy / Ale gdy się tego  
Ełuszcza dowiedziata / tedy ze wszystkich Miaszt i Miaszczek o pięć tysięcy  
Mężow za nim biegato / A gdy tak wielka Ełuszcza obaczył / powieda S.  
Marek / ołutował się ien / Abowiem oni Ludzie byli jakoby Owce / które  
żadnego Pasterza nie miały / i poczał im dżugie Kazanie przepowiadac /  
Tęci jest pierwszy żal a lutość / Na która tu Pan Chrystus / jako prawdy a  
dobry Kaznodzieja wzgląd miał / iż byli / jako rozproszona Trzoda / Row-  
nie jako

Duchowny  
żal.

## VII. Niedziele po Świętych Trojch.

167.

nie jako i my też byliśmy pod Papieństwem / naden wżymał S. Barbary / a  
drugi S. Katarzyn / tam nigeżen żadnego prawego Kaznodzieje nie by-  
ło / któryby nam prawa pasterze dał / i któryby nas tu prawey nauce przy-  
wiódł / wżdy przebywali i żyli w Baktwochwałstwie i w bledzie.

Takie też powieda S. Marek / działo się ubogiemu Ludowi Żydow-  
skiemu / Tam owsem byli Kaptani i Levitowie postanowieni i zrzadzeni /  
żeby mieli kazac o przyszłym Chrystusie i o yego łaski pełnym i wżdzie-  
cznym Królestwie / Ale coż oni uczynili ? Stali się z Pasterzow skodliwy-  
mi Wilkami / i kazali swoje własne sny / iż ubogie Świeczki omalowały /  
Równie jako się też i nam w Papieństwie działo / Abowiem tam żaden  
nie wiedział / żeby Pan Bóg dla Chrystusa nam łaskawym i miłosierdnym  
był / i Grzechy odpuszczać chciał. Adla tegoż nie mogli żaden wiedzieć / jako  
kaniemu Pan Bóg był przychylny. Każdy mniemal że jeśli by miał zba-  
wionym być / tedyby musiał uczynkami i żywotem swoim tu temu po-  
magać. Tęci jest pierwszy żal / lutość i też płoda / która P. Chrystus przy-  
ten ubogich Ełuszczy obaczył / i serdecznie się ien ożalował / i uczynił ien  
nadobne / znamię i dżugie Kazanie / Jakoby chciał rzec / Coż wżdy czyni-  
cie i beżeni a żłostliwi Popi ? Tak wiele tu oto Ludzi jest / którzyby radzi  
iżby nieco chcieli o Panu Bogu słyszeć i nauczyć się / A tu żadnego owsem  
niemasz któryby to uczynił. Abowiem Popi mają dosie czynić z swych  
okazałości / łakomstwem / obżarstwem / i ofiarowaniem.

A przetoż / mowi S. Marek / iż ona uboga Ełuszcza była tak na pon-  
żeniu jako Owce / które żadnego Pasterza nie mają / Ach miły Panie <sup>Owce From</sup>  
Boże / gdy Owca żadnego Pasterza nie ma / jako owsem jest ubogim i <sup>Pasterza.</sup>  
dżym i zwierzątkiem. Przyczyna tego ta jest / iż dosie jednaki czasem zle-  
go bywa / chocia też wiec dobrze Pasterza / Psa i Stężarnia ma / Coż się  
tedy dzieje / gdzie wiec żadnego Pasterza / żadnego Ełuszczyka ani Psa /  
ani Stężarnie niemasz ? A tak wiec tam Owce rozbiegają się przez jedny  
od drugich. Równie się też także i z nami dzieje / Żaliby Diabeł tam nie  
miał panować / gdzie żadnego Stowa Bożego / ani prawego Kazania  
niemasz / A wszakoż i tak dosie s soba czynić mamy / i dosie też trudności  
w tym wżymamy / chocia S. Ewangeliy radzi słuchamy i one czytamy /  
kajemy i modlimy się / i chocia też dobrzy a prawy Plebani i wierni O-  
piekunowie Duszy przy nas są / Coż się tedy tym stanie / gdzie ich niemasz ?  
Tam się pretko stanie / iż się Ludzie łatwie namowić dadzą / a iż się ten  
Mnichem stanie / a ona Mniszka / a iż ten jednego / a on drugiego Świe-  
tego za Zbawiciela sobie przyjmie / a tak wżdy w błąd i miedzy Wilki  
przechodzą.

Tęci owsem mogą być rzeczony i są łagodne i przyjemne a wżdzieczne <sup>p. Chrystus</sup>  
oczy / Pana naszego Jesu Chrystusa / iż on tak Ludziom w Serca paterzy /  
i tak serdecznie się wżymuje i zastawia dla ich obiedliwości / iż tak mi-  
żerni są i niedżnie przebywają przez Pasterza. A przetoż ażkoświek  
on dla odpocznienia swego / (Jako S. Marek powieda) na Puszcza był  
wżdy /



## Kazanie na Ewangeliu Marci VIII.

wszedł / A wszakoż przedt tak się okazał / że się ich naprzód wlietował / i z duchowny Głód cierpieł / i wczynił im nadobne a znamienite kazanie. Naprzód nie tedy nakarmił i pocieszył na Dusz.

Takież też to jest w dzisiejszym Ewangeliu napisano / gdzie Ewangelista oznajmia i okazuje / iż Ełuszcza całe trzy dni przy Panu Chrystusie trwał / i mieszkał / Ludzie krom wątpienia dla tego przy nim / i z Kazania od niego słuchali / i bytaby to rzecz bardzo dobra / gdyby też i takowe kazanie jego było spisane / Ale Ewangelista S. Marek tylko nam wczynieć wypisuje. Gdyby to był S. Jan pisał / tenby też był i Kazanie Pańskie wespół z wczynkiem opisał. Ale S. Matheus i S. Marek więcej wypisują Pańskie wczynki i Historie niżli Kazania jego.

Christus be-  
dzie sadził ko-  
rzy przyladku  
yezo nie na-  
śladowa.

22

**A**le jest tedy pierwsza część / iż Pan nasz miły Je-  
sus Christus jest staranym się / i ma żalobliwe i lutośne Ser-  
ce / nad opuszczonymi Duszami / A przetoż tam swych modlitwy pome-  
chał / która on tu Dycu swemu Niebieskiemu czynić miał / i wziął się za on-  
Lud / i kazał mu. A gdyż on tedy takowe Serce ma / i coż sobie wżdy  
mniema / i nako to rozumieć / Jako on tedy Sadnego dnia przywita nie-  
pilnie Kaznodzieję / który Brzedu swego niewiennie przysrzegają / i owo-  
żem jeszcze ku temu swone Dwieci a słuchające zwodzą / Jem / nako też  
przywita Książetą i Panny / którzy Lud ku Bawochwałstwu przymuszają  
/ a onym czystego a śczerego Słowa Bożego mieć nie dozwala / A  
osobliwie co ku temu nasz Biskupowie rzeka / i nako się z tego tam wy-  
mowia / którzy to Jmie prowadzą / i ten Brząd wysławiają / iż ich Pan  
Bóg Biskupami i Opiekunami Dusznymi wczynił / A przedt nie czyni-  
ła tego / Ale wiedza iż to źle jest / a przedt Lud ku bawochwałstwu przy-  
wodzą i przymuszają / A ku prawemu wznaniu Słowa Bożego i ku  
prawy Bostkiej służbie im przysię nie dopuszczają / i ku temuż jeszcze  
swone poddane na Ciele i Marności karzą / gdy ku takowemu Bawo-  
chwałstwu przyzwolili i onego s nimi czynić nie chcą.

Jem / Coż Dwieci i Matka też rzeka / którzy Dziatki i Szeladż swone  
niepilnie do Kościoła i ku Słowu Bożemu przywodzą. Tam okrom  
wątpienia będzie im Pan Bóg mówić. Wy Dycowie / Matki / Panno-  
wie i Pannie / Mielicie tak wiele Dusz pod mocą swoną / Wy mielicie  
owsem ku bogażni Bożej przywodzić / i do Słowa Bożego z pilnością  
przymuszać i napominąć / Aleście wy tego nie czynili i dopuszczaliście im  
rospustnymi i sprośnymi być / i krom wśelących Bostkiej bogażni prosić  
Do tegoż mam dla takowey niewymowney škody / rachunku a liczby po-  
żądać. Owsem od żadnego inzego / jedno od was samych Rodziców /  
Pánów i Pán / którym na przykład i polecit / abyście tego donieśli i  
wzgląd na nie mieli / Aleście wy tego nie naśladowali / i tegoście nie czy-  
nili / żeby Dziatki i Szeladż nieczegoś ołwieć się nauczyć mogli. Tak iście  
Pan Christus dnia Sadnego do Biskupów / Plebanów / Kaznodziejów /  
do Dyców

## VII. Niedziele po Świętym Trojcy.

168.

do Dyców i Matki / do Pánów i Pánien będzie mówić / i Diczby i Ka-  
chuby będzie od nich pożadał. Abowiem on nie tylko Brzechowi dane po-  
żywienie jego / Ale nade wszystko rzeczy nasyca i pożywia Dusze słowem  
Bożym / Aby Ludzie ku wznaniu prawdy przywiedzeni byli / i bogoboy-  
nymi / dobrymi i zbawionymi się stali. Takowy przykład on tu nam przed-  
kłada i przywodzi / abyśmy jego ścieżki i drog naśladowali.

A przetoż żadnego wyższego i wietszego Bczynku niema / którybyśmy  
na Świecie wczynieć mogli / jedno abyśmy Ludzie przywodziłi ku Kaza-  
niu i nauczaniu. Takowemu dobremu wczynkowi Diabeł bardzo jest  
wielkim Nieprzyjacielem / i dla tegoż się też tak mocno przeciwko niemu sa-  
dzi Kotami a bledami / okrucieństwem / mocą i prześladowaniem. Jest to  
owsem sama w sobie ciężka rzecz / i wiele kłopotu i pracy i trudności  
przy tym bywa / przytem niżli Dzieci i młode Ludzie trochę ku temu przy-  
wieści i ony wynauczyć możemy / Aby naukę prawą w serce swone przyjęli  
i bogoboynymi się stali. Krotko mówiąc / niemaż żadney ciężkiej roboty  
i pracy / jedno ta / aby inzy Ludzie ku dobremu przywiedzeni i w bogo-  
boynośći wychowani byli. A przy tym też niemaż zaś żadney wietšej  
Służby Bożej / jedno ta / aby takowe rzeczy były wczynione.

A przetoż tu Pan Christus napierwem najwietszą namużnę wczynił i  
nazwyszy wczynił i naprzędnięszą służbę Boga wypełnił / gdy onemu  
obogiemu Ludowi na duszy pomógł. Wczynkiem w prawdzie Sabbath al-  
bo dzień święty prawie i dobrze poświęcił / i P. Bogu wietcy tym służyl / a  
Ludziom daleko lepiej pomógł / niżli gdyby każdemu s nich / którzy kazania  
jego słuchali po tysiąc Złotych dawał. Abowiem duchowny pokarm da-  
leko przewyższa cielesny / nako ten przez który Szłowict wiecznie żyć ma.

Takowego przykładu mają Dwieci / Matka / Pánowie i Pannie naślado-  
wać / a gdyby to wczynili / tedyby owsem mogli przy swych własnych Dziat-  
kach i Szeladżi Niebo sobie zasłużyć / To jest / wczyniliby Panu Bogu po-  
wierzając najwyszy / najwodzięcniejszy i najprzymenniejszy wczynił / Gdy-  
by według przykładu Chrystusowego / naprzód Dusz pomogli / aby do  
Diabła nie poszli

**A** takowey duchowney namużnie / to jest / po ka-  
zaniu / naśladować też cielesną namużną / że też P. Christus i ta

ku pomógł / i Ludowi onemu Chleb i Pokarm zrzadził. Abowiem  
nako on Marci G. wszedł / a jego Bczynowie przystapili do niego / i mówili  
li / Pusze tu miejsce jest / a dzień się już skończy / Rozpusć ye / aby się rozo-  
bedy do Miasteczek i do Wsi okolicznych / naktapili sobie Chleba /  
bo nie mają co by yedli. Jakoby chcieli rzec / Pannie / ty nabyłaś długo ka-  
żę / Abowiem się to przedłuża aż do wieczora / a Ełuszcza nie ma nic  
jesi / Moglibyś owsem Kazanie swone troćcy wczynieć / a nam mi-  
śro tego jesę dać. On odpowiedział i rzekł / Dajcież wy im yesc / Kze-  
li ku niemu / Jako my nim mamy dać co by yedli / gdyż ty oto nie  
niemaż. Tam tedy przyszedł P A N Christus Ludowi / aby wśelczy  
wspoleć

II.  
Wtore Dwieci  
Bante y cieles-  
ny / Namuż-  
nia.

Marci G.



Wspolek vsiedli na zieloney trawie / y rozłamał tam pięcioro Chleba między pięć tysięcy Ludzi / y namiędli sie / Tak offtwie że też dwanaście kofow pełne odrobim namiędli. A takżeż też y tu swone Bznie do siebie wzwrat / y rzekł do nich / Mam lutość nad tym Ludem / Abowiem yuż trzy dni przy mnie mieścić / a nie mają coby yedli / A yeslibych ye rozpuścić kłnące do domow ich / tedyć wstana na drodze. A gdy Bzniowie rzekli / iż niemają tu tak wiele Chleba na puścić / żeby ty Ełusze namiędli mogli / Tedy on siedmioro Chleba rozłomił między czterech tysięcy Ludzi / Tak offtwie iż wszyscy pożywali / y namiędli byli / y siedm pełnych Kofow odrobim namiędli.

Tu sie wypisuje druga Námůžná / iż Pan Chrystus naprzód Elu-  
czyen kazał y Ludzie Słowem Bożym nauczał. A toć jest iście prawa ná-  
můžná. Abowiem iż on Ciátu pomógł á Brzuch nasycił / toć jest to praw-  
dzie podľa námůžná. Abowiem on nie dla tego przyszedł / aby Duszé albo  
Ciátu skázić y zátarátił chciat. Ale dla tego przyszedł / aby tym obciemá rze-  
czom pomógł. Nie przyszedł on záiste dla tego / aby sie Kártuz do vnoru  
poszłic y modlić miał. Ná Ciátu záprawde praca y robotá jest włożona /  
Abn nie próżnowáto / ále aby robilo y pracowáto / A wśátoż yednáć  
Głowiek ták ma pracowáti / aby prz tym zdrowy zostal / á Ciátu żadney  
škody w tym nie uczynił. Nie mamy iście głowy nášey ták frásowáć / ani  
ciátu škody czynić / náto w Papieskwie w Klastorzach wiele ich ták czyni-  
ło / ktorzy sie do szczatku zbytnim modleniem / poszczeniem sie / spiewániem /  
czynnościz / dreczeniem sie / czytániem / ztym wyleżeniem / zepsowáli / Táć  
iż przed czásem vmrzci musieli / Na teź sam tátieź czynilem y głowę moję  
táć sfrásowałem iżem teź zdrowia mojego nárušzył / A potí yedno żyw  
bede ku niemu zaś przysci nie móge. Tego my nie mamy owszem czynić.  
Abowiem to móże byci rzeczono y jest sam sobie Śmierci žádawáti.

A Pan Christus sie też y o brzuch nasz który śmiertelny jest stąra / A przetoż mamy ciało pirwen opatrzyć y nakarmić / A potym też do roboty naszej iść / A wsądoż yedną tą mamy robic / aby Ciąto zdrowe zostało. Syrach w 33. Capít. tak powieda / Oskowi przysłucha yego Obroć / Bicz y Brzemie / Tak też Studze Chleb / Karanie y robotą. A wsądoż (wnet potym powieda) Nie przekładay żadnego nązbyt / ale miey miare we wszystkich rzeczách. Ciąto powinniśmy żywić aby było wychowane y zdrowe zostało / A potym mamy sie do Roboty odąć / abyśmy cołokwief przed sie wzieli y pracowali a gnuśnemi y pożadliwemi sie nie stáli. Po trzecie / musi też bicz albo karanie przy tym być / aby ośtawic / nie w tej robocie ciało nasze trwato y przemieszkawato / A iżeby sie leniwe y niedbate nie stąto / Abowiem tak stoi napisano / W pocie oblicza twego bądziesz pożywał Chleba twoyego / aż sie w Ziemi obroćisz / z ktorey wzięt yestes. Dracż iście oraniem / kopaniem y sprąwianiem Kolen ma sie obchodzić / A Kąznodzienią zaś ma sie obchodzić kázaniem y nąuczaniem / A Szkolny Mistrz czytaniem y Dziatet czytaniem /

**T**ak robic y  
 pracowac ma  
 my abyśmy  
 Ciało żadney  
 Stody nie w  
 czynili.

Сыръѣ 33.

čzeniem / A tak ďalej potym každý s svojimi vyznaniem ma pracovať /  
 náto mu polecono jest.

A wszakoż w tym wszystkim ma być miara postanowiona / Abowiem  
Człowiek nie może ostatecznie robić y pracować / Musi iśćle metiedy też  
swoye odpoczynienie mieć / przez ktorego żaden długo nie może trwać. A  
przetoż też Pan Bóg metylko dzień ku robieniu y pracowaniu / Ale theż  
Noc ku spaniu y odpoczynieniu postanowił / a posudnie trzymamy theż  
ku niedzeniu. Abowiem Pan Bóg nie jest żadnym Mordercem / nato  
Diabeł / ktory się s tym obchodzi / Aby się w czynkach swiátobliwi Lu-  
dzie do vmoru pościć / y modlić się y czuć mieli. Ale Pan Bóg żadne-  
go w tym kochania nie ma / Ale tho tak się rozumie / Gdy Osiel ma  
swoy Obrot / a robić nie chce / Thedy go mamy biczem bić. A wszakoż  
tak / abyś miarę w tym trzymał y zachował / nato nas w tym Morderze  
nauczają y opominają.

A toć jest drugie pocieszenie / abyśmy się prawie nauczyli / jako w ten  
 rzeczy postępować mamy / A osobliwie abyśmy się o Słowo Boże starali /  
 A jeżelikolwiek tedy tego na Puszczę szukać / i niedostatek w tym cierpieć mu-  
 śnimy / to nam nic nie wadzi. Abowiem mamy jednego bogatego Pana /  
 który się w potrzebie a doległości naszej za nas wzdechnie / i od którego  
 się my wszystkiego dobrego spodziewać mamy. A jeżelikolwiek się to tak być zda / że  
 byśmy w tym niedostatek cierpieć mieli / A tożakoż on nas chce opatrzyć / i  
 nie chce nas opuścić / gdybyśmy tylko Słowa jego pilnie słuchali / onemu  
 wierzyli i dobrzy byli. A gdzie się Pan Chrystus stara i opatrzyć / tam  
 też musi iście wszystkiego ofiśności być / chociażby też tam prawie nic nie było /  
 Jako to tu w ten Ewangelien dzisiejszen widzimy.

A potym niechaj czynimy rachunek á liczbę / y niechaj rozdzielimy siedmioro Chleba między cztery Tysiące / yobaczmy / yáko by daleko dostał według naszej Liczby. Tambysmy owšem rzekli / iż siedmioro Chleba já ledwie dosyć będzie ná cztery albo pięć setów Ludu / to jest / ná czterdzieści albo pięćdziesiąt. Mężow / aby nasyceni byli / Ale což drugich beda yedni / aby też nasyceni byli? Niema thedy Pan Christus tu nic więcej yedno siedmioro Chleba y máto Rybek / á wszákoż mu to ták wiele do- stawało / iż cztery tysiące Mężow w tym dosyć mieli / A jeszcze tu temu siedm Koszow pełnych odrobini zostáło / Nieliczac Niewiast y Dzieci / Których theż bez wátpienia wiele było. Tym Gudem Pan náš mity JEZUS Christus to okázune y oznaymia / iż / chociabysmy już niedo- státek cierpieli / thedy on yednak y dziesiętsego dnia ten Kunst umie / iż siedmiorgiem Chleba y mátem Rybek / cztery Tysiące Mężow ná- sarmić może.

Takowu Przykład mamy owsem na dobrej baczności mieć y on pa-  
mietać / Abymy sie uczyli wierzyć / Ż gdy ku Stowu Bożemu wiernie  
y pilnie przystawamy / chociażbychmy tak ubogimi byli / náleży jedno być  
mogło / Jedyn wednać Pan nasz Jezus Chrystus pożywienie nasze nam da y  
nas opas



# I. Kazanie na Ewangeliu Matth. VII.

nas opatrz / Nie Anielskim tego nigdy / żeby prawy Chrzęścianin miał  
głodem umrzeć / jako też 37. Psalm świadczy. Chrzęścianin zaprawdę by-  
wał prześladowany / do Więzienia wrzuceni i zabijani. A wszakoż we-  
dnął gdy pierwsza i ofiara Natmużne przynęli / i Słowu Bożemu wierzy-  
li / Tedy też potym wśhysen weści dostali / i pożywieni byli.

Tak tedy ta Ewangelia tu nam przysłucha / Abyśmy się naszego miłe-  
go Pána Jezu Chrystusa / jako łaskawego Pána i Doca uczyli pozna-  
wać / który nam na Ciele i na Duszy rad pomoc chce. Za tąową Naukę  
Pánu Bogu dziś dziękować / i onego prosić mamy / Aby nas swoim du-  
chownym i doczesnym błogosławieństwem i przeżegnaniem przez Pána  
Jezu Chrystusa opatrzni i pożywić raczył / Amen

## Imien Niedziele po Świętym Troycy / Ewangeliu Matth. VII.

Wdyż nam Pan Bóg przykazał / abyśmy Sło-  
wa jego słuchali / i każdemu Dncomi Gładnemu to poleconost /  
aby ono Gładzi swonej przedstadał / Teras tedy też nasz Brząd  
uczynimy / i będziemy słuchac dzisiejszej Ewangelii / Tak piše S. Mat-  
theus w 7. Capitulum.



Strzeżcie

# VIII. Niedziele po Świętym Troycy.

170.

**S**trzeżcie się od fałszy-  
wych Proroków / którzy tu wam przy-  
chodzą w Odzieniu Owczym / Ale we-  
wnatrz są Wilcy drapieżni / I owocow-  
ich poznacie je / iżali zbierają z Ciernia Grono winne:  
Albo z Głsu Figi: Takci wszelkie dobre Drzewo o-  
woce dobre przynosi / Ale spruchniałe drzewo złe owoce  
czyni. Wszelkie Drzewo / które nie czyni owocu dobre-  
go / bywa wycięte / i w ogień wrzucone. Przetoż i owo-  
cow ich poznacie je.

Nie każdy / który mi mówi / Panie / Panie / wnidzie  
do Królestwa Niebieskiego / Ale któryby czynił wola  
Ojca mego / który jest w Niebieszech. Wiele mi ich  
beda mówić w ten dzień / Panie / Panie / Gładzimy w  
Imię twoje nie prorokowali: I przez Imię twoje  
Diabłów nie wyrzucali: i przez Imię twoje wiele  
Cudów nie czynili: A tedyż na im to też wyznam / iż  
nigdy was nie znał / Odstapcie ode mnie którzy czyn-  
icie nieprawość.

**T**en Ewangelię mamy się nauczyć / a  
osobliwie my / którzy Chrzęścianini być chcemy / iż Pan  
nasz miły Jezu Chrystus ze wśhyską pilnością wspomina  
i wstrzeżga nas / Abyśmy Słowa Bożego pilnie i rado-  
śnie słuchali / A od fałszywych Proroków się strzegli. Jakoby  
chciał rzec / Miłe Dzieci / Wspominam i wstrzeżgam was wiernie / Teras  
bywa nam kazano Słowo Boże w Szkolach i w Kościołach / Pátrzan-  
cież abyście je przynęli / po i we macie / A jeśli tego nie uczynicie / Tedyż  
się tu temu ma przysię / iż od was będzie odjęte. A iż miasto tego musicie  
Diabła słuchać.

Abowiem tak się stawa / iż kto Pána Chrystusa słuchać nie chce / ten  
musi Diabła słuchać / Kto się z Słowem Bożym nie chce nauczyć / o zbá-  
wieniu swoim / i o czi i powściągliwości i cnotliwym żywocie swoim. Ten  
nie pilnie się  
słucha.



# I. Kazanie na Ewangeliu Matth. VII.

Sie tedy mechy woz ode Dnabla wselakich Nicnot / zlosci y skody. W  
Slowie Bozym wozymy sie nako do Nieba przysci mamy. Ode Diabla w  
czymy sie zas / nako droga do Piekla jest. W slowie Bozym wozymy sie  
pokony y wsego dobra. Ode Diabla wozymy sie wznawac Nedze y serdecz-  
ney boleści. Toi nasz mity P. Jezus Christus dobrze widziat y obaczyl / A  
przetoz on wystrzegal swone Ucznie y teras swone Chrześciany wiernie też  
wystrzega / mowiac / Przyncanie pilności / sluchanie y wozcie sie pilnie  
radzi Słowa Bozego / poty ono macie. Zesli to wozymie / tedy sie z wami  
bedzie dobrze dzialo / Ale iesli tego nie wozymie / tedy też przyncie ten czas /  
ktorego boscie radzi sluchac chcieli / Gonyście ono tylko miet mogli.

Tak tedy nas nauceza y wystrzega Pan nasz mity Jezus Christus w  
ten Ewangeliu / nako powiedziano jest / Abyśmy przy Słowie Bozym  
mocno zostawali / y onego sie ze wshyska pilnością wozyli / Zesli to wozymy  
my / tedy nam żaden wpaadek za skodzie nie moze / A iesli tego nie wozymy /  
tedy też musimy Dnabla sluchac.

Niemasz tedy zaprawde żadnego Szlownika / nako sie nam to bnie zda /  
ktoryby Diabla rad chciat sluchac / Abowiem on jest kzywym y Morder-  
stym Duchem / ktory nie inzego nie umie / nedno zabynac / zwodzie y wshyska  
serdeczna boleści Ludziom zadanac. Nako on to nusz na Koczany Ludzium  
dosyc okazat. Abowiem wnet na poczatku przez wpaadek Adama y Ewy to  
wozylit y sprawil / iz my wshyscy Ludzie wmrzeć musimy / Zbłogosławio-  
nego stanu / w którym Szlownik na poczatku stworzon byl / przynwiodl nas  
w Smierci / iz my petni Grzechow y w Smierci Bozy poddani nestesmy / y  
wmrzeć / y w ziemi pogrzebieni bnie musimy. Toi nam ten przeklety Duch  
Diabel wozylit / iz my wshyscy grzesznikami y Synimi Smierci Bozego  
nestesmy / y wmrzeć też musimy.

Toi by nas owsem mialo mocno ostrzedz / Abyśmy radniey słowa Bo-  
zego sluchali / Nizli Diabla. Abowiem tu nuszmy / iz P. Christus mowi /  
Ize Pan Bog chce to dopuscic na nas / iz wshyskimy słowa Boze sluchac  
nie chcieli / tedy Diabla musimy sluchac / Nako chciat rzec / Adam y E-  
wa swoimi wshyskimi smierci y gniew Bozy zasluzyli / y was wshyskich s  
soba precz od Boga odwiedli / iz wy y wshyscy waszy Potomkowie Grzeszni-  
kami nestesce y wmrzeć musicie. A na zasie wam s takowey skody pomo-  
gtem / iz od grzechu y smierci swieobodnem y wolnymiscie sie stali / y neszce  
wam chce od teo pomoc. A przetoze na wam slowo swone dat / nisko ne przy-  
micie. tedy wam przez nie bedzie pomoc wozyniona / Ale iesli go omyskacie  
y mimo sie mu isci dopuscacie / tedy sie też wam takie stanie / nako sie Adamo-  
wi y Ewie w raju stalo / gdy sie przez Diabla od słowa Boze dali odwieci.

Taki sie też nam stalo w Papiestwie / tam musielismy Diabla sluchac /  
y niemal musielismy temu chwale wzdatwac / Go nedno kazy Mnich / z od-  
puszczeniem mowiac / zabdzial y zapierdzial / Niz na ostatet S. Ewangelia /  
Chrzesi / swiatości Wiczerzy Panskiej y wshyske nauke prawa wtracilismy  
byli / potym biezelismy do Rzymu / do Gopostelle / do S. Jakoba / y wshyskosmy  
czynili.

# VIII. Niedziele po Swietey Trojcy.

171.

czynili / nako nedno nas Papiesti blad wiodl y prowadzil / Tak iesmy na  
ostatet Wshom y Nchom / y owsem też y ich Semoratom a Spodnicom /  
albo Gacom chwale wzdatwali y onymesmy sie kłaniali. A teras zasie  
Pan Bog do nas przysiedl / y dat nam zasie zbawienno swiatłosc Sto-  
wa swego swietego y nas od takowey ciemności y zaslepienia wybatwil. Za-  
to mielibysmy serdecznie Panu Bogu dziekowac / y onego sie pilnie wozyc.  
Ale co sie dzieye / Pan Bog nas dosic pilnie ostrzega y bezpiecznymi czyni.  
A nednak to nie chce pomoc. Nuz teras od Papiestwa wolni nestesmy /  
y zasie wolimy / co jest S. Ewangelia / Chrzesi y Swiatości Wiczerzy Pans-  
kiej / y co za owoc a pozytek s tego mamy / Zwiastaja / iz Synimi Bozymi  
nestesmy / y zbawiem sie sstawamy. Ale co sie dzieye / Starzy y mlodzi Lu-  
dzie Słowo Boze nednak na Biatr puszczaia y ono wzgarozaja / a przez  
ten czas bawia sie inshymi myslami / mowiac tak / Obych na lepien mial  
miało tego co nesz / thobych na wolat. Ncoz mi z Nieba s bnych na tu le-  
pien mial dosyc Chleba. Gony my tedy tak tu S. E. W. B. D. Z. E.  
M. B. przynchylu nestesmy / Etedy sie też tatez z nami zasie sstanie / nako  
tu nusz przed oczyma naszymi widzimy / iz Kottu a Bledu y Sekty przy-  
chodza / ktore Diabla zas s soba przynwodzi y do nas prowadza.

Od tego nas Pan Christus wiernie wystrzega / y mowi / Strzeżcie sie  
Zostancie przy Słowie Bozym / Sluchanie go radzi / y wozcie sie go ze  
wshyska pilnością / Zesli to wozymie / tedy na takta swona przy was chce  
bnie / A iesli wy też tego nie wozymie / tedy na to wam obiecuy / iz satsywi  
Prorocy y Wilcy do was przynia / y ci was rozkarpaya. A przetoze sie ow-  
sem strzeżcie y patrzcie / abyście sie Słowa mojego mocno trzymali / Aby  
was Diabel zasie nie zwiodl. Abowiem iesli Słowo moje opuścacie / te-  
dy zasie bedziecie osutani y zdradzeni.

Toi tedy jest wiernie wystrzeżenie / ktoreby nas slusnie poruszy mia-  
ło / Abyśmy Słowa Bozego pilnie sluchali y onego sie wozyli. Ale / nie sto-  
tyś / mialo to pomaga / Teras ich wiele jest / ktory poowiedaja / S naucez-  
temi sie nusz S. Ewangeliu / nusz na prawie dobrze wmiem / Nie boye sie  
teras żadnego wpaadu / Z owsem też wiele sie ich tego neszce wazne smie-  
ya / mowiac. Ncoz nam potrzeba wiceny Plebanow y Kaznodziejow  
Wshat sami doma mozemmy dobrze czytac. A tak sstawaya sie bezpieczne-  
mi / a wshatkoz nednak przed sie doma nie czytaya. A chocia ne też doma czy-  
taya / tedy nednak nie jest im tak pozyteczne ani owoc przynoszące / y nie tak  
wazne ani przyemne Słowo / nako przez nawnie Kazanie / y wshat Kazno-  
dzienstie bywa przedlozone / ktorego Pan Bog tu temu wezwat y posta-  
nowil / Abo on tobie kazac y powiedac mial.

Takowe Ludzie tu P. Christus wystrzega / mowiac / Strzeżcie sie / Abo  
wolem bedziecie osutani y zdradzeni / Przynia do was satsywi Prorocy / a  
i owsem przynia w Dwieym odzieniu / Nie trzeba wam tak sobie myslie /  
zeby satsywy Prorok mial przynie / ktoryby wyznawat zeby byl tgarzem /  
albo zeby mial mowic / na was zdradze / y do Diabla poprowadze.

Tegoc on

Diabel.

Kto Słowa  
Bozego slus-  
chac nie chce /  
ten musi Dia-  
bla sluchac.

Papiestwo.

Owoc a po-  
zytek yawnes-  
zo Wzrostu  
Kaznodziej-  
stwa.

II.  
Zalszywi Pro-  
rocy przycho-  
dzo w Dw-  
cym odzieniu



Tegoż on záprawde nie uczyni. Bo wšyscy fálszowi Prorocy przychodzą  
w Dwozym odzieniu / A przetoż takowa twoja bezpečność / nie jest do-  
bra. Strzeż się tego / Abowiem równie ty jesteś z tych Bezmiow á Stuchá-  
czow nędzi / które Diabeł zrádzi i zwiędzie. Gdy ty w słuchaniu słowa  
Bożego niepilnym jesteś / Edy masz wiedzieć / iżże już Diabeł u drzwi  
twoich przeciwko tobie się násadził i ciebie włowichecke.

Te czastke mamy na dobrych baczności mieć / iż Diabel nie przychodzi  
w Wilczym Rozzuchu / Ale iż Szwaga Skore na sie wdziewa y w one sie ob-  
toczy / Zato też za naszego czasu Nowochrzczeni y obiedliwi Duchowie  
dnybiac do nas przychodzi / z dobrymi / gładkiwi y cudnemi słowy / mowiąc /  
None mite Dziecie / Miałos aż do tad wiele Káznodziejow y wiele ich  
słuchato / Ale tobie niebyło prawnie kazano / Abowiem nie tylko słowo Bo-  
że musisz mieć / Ale Duchá owszem mieć musisz. Pan Chrystus nie prá-  
wie tobie nęści nęsti przed tożon przez kazanie Wiary / Musisz nęścić cwo-  
sem wyższey postąpić. Takowymi słowy czynią Ludyie ku sobie przychyl-  
nymi / iże ich radzi słuchana / y mówią niedużi tego nie trzeba wżgardzać.  
Takci sie tedy Diabel wtudza y przychodzi / iż mniemamy / żeby to S. Pá-  
wel / y owszem sam Anioł z Niebá był.

A przetoż mamy sie Diabła wystrzegać. Wilk żadnego by i skenie zdrą-  
 dził ani osukał/gdyby przyszedł w Wilczy Dobre albo Postaci / tak nako-  
 ny Dwać ich a spokojem nie stoi / y niedobrowolnie y nie rada sie pożrzeć  
 da/gdy Wilka obaczny. Ale gdy Wilk Dwać Kozuch na sie wozycie y we-  
 sie oblecie/ Tedy Dwać bywa osukana y zdradzona / y idzie samąz do nie-  
 go/ y nie bony sie żadnego wypadku/ Tacieżci też Diabeł czyni/ Bo gdyby w  
 swonej postaci przyszedł / tedyby owszem żadnego wypadku nie było. Dwa-  
 wiem y ktożby chciał Diabła słuchać/ albo Diabelskum Apostolem sie stać/  
 Ale gdy sie Diabeł przemienia (nako S. Paweł powiega 2. Kor. 11. w An-  
 notach Światości) Tedy sie tam trzeba owszem wypadku obawiać.

Al przetoż mehan sie każdy strzeże/ y oczy sie tego s pilności/ Abowiem  
my nie wierzymy/ nákim Diabel Yetrem jest/ y náto pieknie á nadobnie sie  
przynochedoża/ cudnich niżli ktory Anioł/ y owšem nadobniey/ niżli sam P.  
Christus/ A tego Studzy okazują sie teź/ náto by byli Káznedziwe sprá-  
widliwości/ iż kto ich słucha/ tedy to wiec ná ostaték poczyna mówić/ rze-  
kac/ En tak długo bytem ná tym miejscu y słuchałem tam Kázania/ Ale  
tego iscie nigdy nie słyszał/ co teraz słysze/ Tu oto prawy Duch. A tak on  
wbogi á niedziny Gzłowiel siedzi/ otworzywszy usta/ słucha/ y myniema żeby  
to wszystko szczyra prawda była/ co Diabel przez Apostoły swoje powie-  
da/ A tak ci sie to owšem á nie máczny gstawá.

Rakież się też dziękuje ze wszystkich Panny i Paniami / Służebnicami  
i Służebnicami / Tam się więc nadydzie zły Sasład / który drugiemu nego  
Szładzi rozmawia i odwołuje / Nie wstydzi się być owsem tego nieprzyja-  
cielem / Ale przychodzi z łagodnymi i słodkimi a miłymi słowy / mówiąc /  
Młoty Jąmie / albo miła Matgorzeto / izali nie możesz sobie inzego Pána  
i inzego

Stowochrze  
czyńcy y oble  
dliwi Ducho  
wie.

Diabel y Dia  
belis Apostol

Włosey Pánicy náleže / ktoroby cie tak nie bił / áni cie tak dreczył? Ewony Pan y ewony Páni menawiezi ciebie áni tobie nic dobrego žyczý / oto cie bázro nážhyt ofstro chowa / etc. A tak takowými y tym podobnými Etowny czym on žly Sasiad / iž Stuzebnik y Stuzebnicá myśli y mniema sobie / žeby mu on to bázro dobrze y s práwego serca mowit / sprzywat y žyczýt / gdyž on yednáť tym Szelacž odwodzi od dobrej Stuzby / náko to wiece zle y przewrotne geby zlosliwych Ludzi tak pięknie zdradzánya wośutawánya / ot áżyna sie wiece náko byli nanlepšými Prziwacielmi nego / ktorego yednáť nanğorsšými Nieprziwacielmi sa.

Nato sie tedy w Domu dziene / iż Szeladż częstokroć oszukana y zdrá- szafy w 20  
 dzona bywa / dobrymi á łagodnymi słowy przez złe á przewrotne geby posłowie w  
 złośliwych Ludzi / Taká sie też y w w Kościele sfiata / iż nas Diabeł nie Kościele.  
 tym zdrádza / żeby prosto do nas mówił y nieco nam obiecował / ále iż sie  
 przemienia w Chrystusowe Apostoły / y ze wślad przyobtocza sie w owcze  
 odzienie y wierność okazuje / Toć owszem zdrádza vbogię y niedźne Dzie-  
 cie w domu y vbogiego też Szłowieká / iż bywa oszukán y roztárgnion. Ná- wilej.  
 to też o Wulkách bywa powiedano / iż gdy głodnymu są / Tedy wyia y siże  
 ká / náto by Psi / y zdradzána tak vbogię Dwierzki ze spokojem stona y  
 oszukáne bywána. Tymże theż obneżaniem bywa wieccy powiedano y o  
 inśnych Zwierzetách / iż gdy zdrádzić chcą tedy inśa Osobe álbo postáć ná  
 sie biorá / y inśego głosu używána / A tak y Bydło y Ludzie oszukáwána  
 y zdradzána.

A przetoż eu nas Pan Chrystus wystrzega/ y mowi/ Mity Gzłowice/ Mite Dziecie/ strzeż sie/ Nie słuchay żadnego innego tylko mnie y moich Apostołow/ nie przystaway eu żadnemu Włoczedze á niczemnemu Gzłowiekowi/ Ale sie trzymay Słowa mego y tego Kościoła á Zebrania/ ktore tobie powieda/ Wierze w Jesu Chrystusa/ ktory dla nas Ludzi/ y dla naszego zbawienia z Niebá zstąpił/ etc. Za tym mowó też/ rzekąc/ Wierze iż ochrzczon ystem/ y tylko sie zbawionym stawaam/ przez mego miłego Pána y Zbawiciela Jesu Chrystusa/ A przetoż milczcie wyślodkie piská y zwiódzaca gebo przekleta/ Abowiem ty przychodzisz do mnie dybiat w Świezym odzieniu/ á yednak yestes przeklętym Diabłem.

Takież też w domu czynić mamy / Synu y Młotce / Pánu y Pánię  
posłusznemu być powinniśmy. Gdy tedy zła á przewrotna tátowa Gaba  
albo Zwodziciel do ciebie przyndzie / y bedzieć mowić / Młot Dziecie / izali  
nie widzisz / náko sie ostro á cieřko s toba obchodza? Sto cie tu nie miluwa  
ni tobie wiernie sprzyja / Mogłobyś ty owośem twone rzecz polepszyć / y  
tu wotczemu pożytku przynwieść ná inšym mienscu / Gdybyś lepszé dni  
mieć mogto. A gdy ono obogie Dzieciatko to słyřy / Ztedy sobie myśli /  
żeby mu ten dobrze sprzyjał y wřęgo dobrego życzył / Ná śladuńe / y innie  
ma żeby w tym dobrze y práwie czyniło / á tego nie baczy / iż Stowo Boże  
od siebie oddaliło y oneo me náśladuie / ktore przykázany / aby Syn á y Młot  
także tito / Pánu y Pánię służyto y posłusne byto / A ták Diabla śluchają  
ff iii y onego



# I. Kazanie na Euangelium Matth. VII.

y onego naśladowa w nadobney Osobie a postaci nego. Ale kto chce aby me byl osużany / Ten sie niechay strzeże od takowych zlych y przewrotnych gab / a niechay naśladować Stowa Bożego. Albowiem z tych dwu rzeczy / musi yedno naśladować / Albo Pana Boga musi s pilnością słuchać / al-  
bo Diabła / Tot mążen owsem byt nie może.

III.  
Słyszmy  
Prorocy.

Alle coż wiet Wilt albo Diabel za zapłatę za to dāne? Słec y Māt. kā zaiste siece y karze Dziatki rozga / Ale nednāt wżen przed sie dāne neśi y pie / y dopuszcza w Domu swoim mieszkać / Pan Bóg też zaprawde w Stowie swoim frogo a z oprzennością nas tātież karze y też nas siece y biny / Gdy Stowu nego nieposłuszn nescemy / A wśākoż nednāt obiecune y dāne swone tāske y Wieczne Zbawienie / Tym / ktorzy sie do niego przez Pokute nawracāy / y w Synu nego wierza. A Diabel to zās dāne mo-  
wi tu Pan Christus / iż rozdziera / rozrywa y rozprasa. A przetoż ktoby-  
kolwiek Diabła słuchał y onego naśladował / Ten mūz nesc zdrapany y rozrywany / To nesc wedlug Pisma S. rozumienac / że takowy wiecznie zgi-  
ngi / y z Diabłem wiecznie potępiony byt y nā przepaści piekielna iść musi.

Adam y  
Ewa.

Tātci sie też Adamowi y Ewie działo w Kānu / do tych przyszedł Dia-  
bel z dobrnymi / słodkimi a przyjemnymi słowy / mowiac / Izaliby to miās-  
tā prawda być? Zeby to Pan Bóg miał mowić / iżebyscie nie mieli  
pożywać ze wśelākiego Owocu z Drzew w Sādzie / a iżebyscie dla  
tego mieli vmrzec? Żadnym obyczāyem owsem nie vmrzecie / Ale  
Bóg wie / iż kiedy yedno tego Kābłā bedziecie pożywać / Tedy sstā-  
niecie sie mādrymi yāko sam Pan Bóg / y bedziecie wiedziec co yest  
dobrego y co yest złego.

Tot byto nego Stwże Odzienie / w ktorym Diabel dybiac do nich  
przyszedł. A gdy słuchali y naśladowali go y nedli Kābłto / Tedy też te za-  
płate wziali / że mieli wiecznie zātrāczeni byt. A musiałby byt Adam y  
Ewa wiecznie w Smierci zostac / Gdyby im Pan Christus nie byl obiecā-  
ny / A gdyby byl nie przyszedł / y onym s tego nie pomogł.

Kowme tātież sie też dzieje y w Domu / iż kto Dycā / Mātci / Pānā /  
Pānien słuchāc nie chce / tāt yāko to nednāt Pan Bóg przyskazał / Ten  
tedy niechay nā ostātek Kātā słucha / Kto sie nie chce Rozga y Karāniem  
Oncowym dāt nāwiesć / Tego tedy niechay powroz Kātowski nāwiedzie.  
Bo āczkolwiek Słec y Mātci Rozga sieka y karza / tedy nednāt poma-  
gāy tu Zywotowi / Alle Kāt ten yūz wiet slyne vāma y zābwa tātiego.  
Tātci owsem Diabel swoim Dziatkom nā ostātek plāci / āczkolwiek nā  
początku nadobnymi / słodkimi y łagodnymi słowy dybiac tu takowym  
przychodzi y ony zdradza.

Tegoc mamy sie dobrze nāuczyni / Albowiem we wśyskich stanicach tāt sie  
dzieje / y nie ma sie też mādzen stāci / iż kto Pānā Bogā słuchāc nie chce / ten  
musi Diabła słuchāc. Alle kto sie Stowa Bożego trzyma / Ten ma Z-  
ywot wieczny y tāsławego Boga / ktoru mu wśysko dobre czyni / onemu  
błogosławi y wśysko mu dāne czego mu yedno potrzebā yest / tu nā tym  
Świecie /

# VIII. Niedziele po Świeten Troncy.

173

Świecie / y ondzie w onym Zywocie. Pan Bóg nie chce nas rozrywać ani  
skāzić / nāko Diabel rozrywa y kāzi. A āczkolwiek nas P. Bóg czasem troche  
karze / to on tāt musi uczynić / Aby tym Ludzie pobudził y czynnymi uczyni-  
ł tu słowa swone. Ale nego Rozga nie nesc tāt zā Rozga / nāko Kā-  
tomski powroz / y Diabelskie rozrywānie / ktore wiecznie trwa y zostāne.

Diabel dobrnym to owsem obyczānem przedklāda tobie / aby cie zdybał  
y otowil / Alle ty pilnie pātrzy y strzeż sie go / Zostān w wierze przy Świecie  
Bożym / y w posłuszeństwie Dycā twego / Mātci twoney / Pānā y Pā-  
nien twoney / Tedy nie bedzieś rozrywany y skāżony / A yestli też tego nie  
uczyniś / Tedy też Diabel przez swone Proroki w Stwżym odzieniu do cie-  
bie przyszedzie / ciebie osuża a zāwiedzie / Nāko y do Adāma y Ewy przy-  
szedł y one osużał y zdradził. Albowiem yāko przez Wēżā do nich przy-  
szedł / y rzekł / Bóg wie / iż ktorego dnia z tego pożywać bedziecie / Tedy  
sieoczy wāsę otworza / y stāniecie sie yāko Bóg. Tātieżci też Pro-  
rocy Diabelscy do ciebie przysza / y potym tāt w Kōściele yāko y w Do-  
mu do ciebie beda mowić / rzekac / Czemuś chceś do Kōścioła iść / y  
Stowā Bożego słuchāc? Cożci to Stowo pomoc może. Duch ow-  
sem musi to uczynić. Item / Dla czegoś chceś Dycowi twemu posłusz-  
nym byt? Dla czegoś chceś Pānu twemu służyć? Mōżesz sie ty zāiste  
gdzie indziej dāleko lepiej mieć niżli sie tu masz / Yestli tedy tām Diabła  
chcesz wierzyć / Tedy też tām idź / mōye mile Dziecie / Obaczysz y dowiesz  
sie tego potym dobrze / yāko cie ty Stwżc odzienia zwiōda y od Pānā  
Bogā oddala.

Żgād pochodzi iż sie dzisiejszego dnia nā Świecie tāt dzitwō dzieje /  
iż żaden z Ludzmi / z Dziatkami / z domowā Szelāczā nie może sie dobrze  
zachowāć y wspomoc / A iż też tātowe Lupiestwo / Kradziestwo / Nieposłus-  
zeństwo / Niewierność wszedzie yest. Albowiem kāżen wzgārdza Stwo  
Boże / A nā mienice Stowā Bożego słucha Diabła w Prorocach nego /  
tāt w Kōściele yāko y w Domu. A przetoż żadna prawā wiārā w Pānā  
Bogā / y żadne prawe posłuszeństwo nāprzeciwko Ludziom / y żadna mi-  
łosć ani wierność byt nie może. A gdzie prawen Wiārny w Pānā  
Bogā / y żadnego prawego posłuszeństwa nāprzeciwko Ludziom nie-  
māś / Tāmci theż zaprawde zā tym naśladowāc musi Mōrowe powie-  
trze / Drogosć / Głód / Bālā / y wśysko Nieszczęście. Tāt owsem yest zā-  
plātā / gdy Stowo Boże wzgārdzone bywa.

A przetoż sie kāżdy nāucz / abyś nā Stowo Boże dobra bāczność miał /  
A iżebys mógł rzec / Na przy słowie Bożym chce zostac / onemu wierzyt y  
tego naśladowāc / y w tātowen wierze chce przebywāc / y Dycu y Mātce  
mōyem posłusznym byt / a Pānu memu pilnie służyć. A co nāprzeciwko  
temu yest / tego nā słuchāc ani onego naśladowāc nie chce / Chociaby też  
słodko a łagodnie / yāko y yedno nālepiej byt mogło / briałto y przedto-  
żono byto / Albowiem to nā pewno wiemy / yestli nā przy słowie Bożym zosta-  
ne y w Pānā Bogā uwierze a bede posłusznym Rodzicom moim / Pānu  
memu



## I. Kazanie na Ewangeliu Matth. VII.

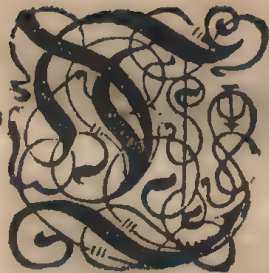
memu/ etc. Tedy mam kassawego Boga / a Diabel mie też rozterwać n  
stążyć nie może / A cżkolwiek na nieco dla tego cierpieć musie / toć mi ne  
dnąć nie nie płodzi / Lepiej jest tu przy P. Bogu nicokolwiek cierpieć /  
niżli ondzie podle Diabła mieszkając rozterwanym n stążonym być. Takci  
na też czynię n trwam przy Słowie Bożym / także ono s pilnością n przy  
strzegam mego wezwania / A cżkolwiek na też dla słowa Bożego n dla brze  
du moiego wiele cierpieć musie / tedy na o to nie me dbam. Lepiej mi jest iż  
na dla Pána Chrystusa od Papieża n od tych ktorzy przy nim stona za  
Kacerza n Odszczepieńca bede káhan n ztorzecon / niżli bym sie s Papieżem  
miał Pána Chrystusa zaprzec n wierznie ze Diabłem potępionym być.

Tego sie tedy s ten Ewangeliem mamy nauczyć / iż kto Pána Boga w  
Słowie nego słuchać nie chce / Ten musi Diabła słuchać / kto Dycia n  
Mátki nie chce słuchać / ten niechay Kátá słucha. Kto też dobrego Przi  
naciela słuchać n naśladować nie chce / ten niechay słucha n naśladować  
Niecnoty n Lotrá. Gdy Diabel przychodzi / tedy przychodzi w Dwieczym  
odzieniu / n nadobnie wiec mowi / A wśátoż ná koniec nednát rozdziera n  
płodzi nam / tu ná ciebie ná cżci n mágetności / A ondzie ná Dusz. A prze  
toż mamy sie nauczyć / náto Pána Boga w Słowie nego słuchać mamy /  
Abysmy nie byli od niego rozdrapani n stążeni / Ale iż bysmy tu dobre dmy  
pożegnání Boże mieli / a ondzie wiecnie zbáwieni być mogli. Tego rácz  
nam vżyczyć náš mity Pan Bóg n Ociec Niebieski / przez Duchá swego  
swietego / dla Pána nášego Jesu Chrystusa / Amen.

## Wtore Kazanie na Ewangeliu Matth. VII.

Anno 1538.

Gdyta Slo  
wo jest / tam  
sie nájdouje  
blad y ká  
cerstwo.



**D**o Kazanie Pan Chrystus wezpnął / zá  
myślanac ono długie Kazanie / ktore był ná gorze przed  
tożył / ktore S. Mattheus nápisal w 5. 6. 7. Capitu  
lum. A to dla tego / iż on dobrze wie / że gdzie Pan Bóg  
Kościół swoy buduje / Tam też wiec Diabel przy tym  
Kárcznie stáwi / Albo náto też bywa powiedano / Gdy  
Pan Bóg wziął był skute gliny / n wezpnął z niego nadobnego Kłówieka /  
Tam też tedy Diabel tákowi wezpnął chciał wezpnąć / n wezpnął Zábny  
Weże. Abowiem tak záwłody byto ná Świecie / iż gdzie práwie á dobrze  
byto kazano / tedy tam Diabel fálshywa Nauke n Kácerstwo á Odszce  
pienstwo między to przymieszał. Náto też to n w Ogrodzie widziš / tam  
nigdy to nie chybi / iż gdy dobre Náśienie bywa w nim náśiane / Tedy też  
nednát s tym n Zielsko á Chwaśt roście n nie máta práca podnác musimy /  
aby dobre Náśienie przed Zielskiem zachowane być n wzrośc mogło.

Gdyž tedy to maczey być nie może / iż musimy tu ná ziemi pod Dia  
blem być /

## VIII. Niedziele po Świeten Trochy.

174.

belsta mora być / ktory świat ma pod sobą / n swoy kátoł á zielsko wśá wiecnie  
miedzy dobre náśienie wsiawa / Tedy nas tak wopomina n wystrzega Pan  
Chrystus w ten dzysienšy Ewangeliem / náto náš wierny Náuczyciel n  
Arcypásterz á Opiekun Dusz nášych / Abysmy sie wiarowali n strzegli od  
fálshywnych Prorokow / Náto by chciał rzec. Dalem wam Słowo moje / n  
wierniem was náuczal / Co czynić n náto Dzieściorego Przykazanie Boże  
práwie n dobrze rozumieć / práwie sie modlić / práwie sie pościć / n w Pána  
Boga dúfáć macie / iże was požywí. Teraz tedy ná tym záleży / abyście  
sie wystrzegali / iż byście od tákowny Nauki nie byli odwiedzieni / Oto was  
wystrzegam / á tak nie bedziecie sie mogli wymowić. Abowiem ná was nie  
posyłam miedzy Amoty / ale miedzy Wilki / n nie siene was miedzy Pse  
nice / Ale w posrodku miedzy Kátoł. A przetoż sie strzeżcie / abyście sie  
zwieści nie dali.

Tego chce po nas mieć Pan Chrystus / abyśmy zgoła przy Słowie  
Bożym stali n onego sie trzymali / A od tego sie odwieści nie dopuścili / A co  
kolwiek Słowu Bożemu przeciwnego jest / to mamy w nienawiści mieć /  
n tego sie wiarować / náto samego Diabła. A przetoż żaden nie ma bez  
piecznym być / ani spáć á niedbáłym zostawáć. Abowiem to iście nie chy / <sup>nie mamy</sup>  
bi (náto to przed tym już powiedziano jest) iż gdzie Słowo Boże cżyśte <sup>być bezpieczn</sup>  
n bezpieczne jest / Tam też bez Wilkow być nie może / Ale pewnie tam przycho  
dzą / náto to wiec ná oko widzimy / naprzód w Kościele á Zebraniu Chrze  
ściáńskim / Potym też w Duchownym Regimencie n w Gospodarstwie /  
Wśedzie sie owśem Wilk wplecie n przyłacży / aby nas od Słowa Bożego  
oderwáć / n płode nam náka przynieć mogł.

Chrześciáński Kościół ma iście práwie / cżyśte n bezpieczne Słowo Boże /  
przy ktorym Diabel nie chce abyśmy zostáć mieli / przywodzi do nas wśe  
lkie Szwermerie á fálshywe Náuczyciele / ktorzy o Chrzcie S. o Wierze  
rzy Páńskiem / n o samym Chrystusie nieco nowego á osobliwego przyno  
sá / á Ludzie przez to obtedlnymi czynią n żywoda. A gdzie sie tákowi  
Szwermerowie á fálshywi Náuczyciele nájdoują / tedy my náto nie zemni  
wśeteczni Ludzie / tákowi obyczay n przyrodzona złość w sobie mamy  
(która jest osobliwa plaga / á karániem Boskim) iż skoro my nieco nowego  
wślyšymy / tedy wnet ku temu przyśtawamy / á od słowa Bożego odpáca  
my / n mamy ná tákowe rzeczy wzglád dobry n náśladowniczy tákownych ni  
czemnych Ludzi / obtedlnych Duchow n fálshywnych Náuczycielow / ktorzy  
se wiec do nas wśradáją.

Tam tedy ku tákownym osobliwie náś wślyśki rzeczy to wystrzeżenie  
przyślucha / náto by chciał rzec P. Chrystus / iż przez fálshywnych Prorokow  
być nie może / Ale pewnie do was przyda / n was záślepia n żywoda / iż be  
dziecie myślic / żebyście náto żywo żadnego lepszego kazania nie słuchali / á  
á tak bedziecie wpađáć / náto niedowżrzeniały Kobáczny Dwór / tedy wiec  
wien wiatr wderży. Gżywáš tedy tam w tym winá bedzie? Nuż iście nie  
moyá / Abowiem ná was od tego wystrzegam / Ale wśá wśáśna / ktorzy  
tego Słowa słuchacie / n ono macie / A przy nim nie zostawacie. Abowiem  
gdyby



## II. Kazanie na Ewangeliu / Matth. VII.

gdyby Chrześcijanin pilnym był / Wiecey nie miał jedno Katechizm / dzie-  
sioro Przykazanie Boże / Wyznanie Wiary / Pater / albo Modlitwe  
Pąstka / y słowa Pąstkie o Chrście S. no światości Wierzezy Pąstkie /  
tenby się mógł nadobnie bronić y zachować przeciwko wspaniałemu Kacerst-  
wu y odstępceństwu. Żadne lepsze słowo Boże / ani lepsza nauka nie na-  
stanie ani się pocznie / jedno ta która w Katechizmie z Pisma świętego  
krotko ogarniona y zamknięta jest. A przetoż mamy przy tej zostać / Aby-  
śmy gdyby który Kacerz / a Odstępce / Szewmer / a fałszywy nauczyciel  
pożył / a inaczeyby nas nauczał / mogli rzec / To nie jest prawa  
Nauka / Abowiem się nie zgadza z moim Katechizmem.

Bezpieczny  
proszący  
Sercu ofiara  
w Diabel.

Alle gdy kto Słowa Bożego niepilnie słucha / a Sercu prosiłby be-  
dział / iż się wiec nie mocno trzyma Słowa Bożego. Tam owsem  
Diabel ma wolny przystęp / y czyni Szewmery / wspaniałego y szalonego / iż  
też w grubą / a sprośną obłudliwość / y która prawie namacana być może /  
łatwie wpada. Od tegoż tedy nas Pan Chrystus rad wystrzega / Aby-  
my takowych prosiłbych Sercu nie mieli / ani ony otrzymali / Alle iżby-  
śmy myśli / Jakobyśmy owsem Słowo Boże dobrze y mocno ogarnąć y  
ono ponąć / a wyrozumieć mogli. Abowiem on nas nie posyła między An-  
gły / Alle między Wilki / Tam potrzeba się zaiste na wszystkie strony dobrze  
ogledać y wystrzegać.

Kto tedy tu w ten rzecz chce pewnym być / a nie zbladzić / Ten się nie-  
chay trzyma (mowi P. Chrystus) Słowa moiego / Tę jest prawa Świe-  
ta którą na was zapalił / y prawa Zbroja / którąbyście się przeciwko  
Diabelskiemu szychowi y potęśnieniu zaistawić y od niego się obronić mo-  
gli / Choć on też w Dwiezmy odzieniu do was przyszedł.

W dwie rzeczy  
czyli Dwie o-  
szenie y bez-  
pieczeństwo  
nie szkoda.  
Matth. 4.  
Diabel przy-  
chodzi w ow-  
czym odzie-  
niu.

Ty dwie rzeczy są / a tożby szkoda czyni / Dwie odzienie pod którym się  
Diabel przemienia y kryje / a bezpieczeństwo / gdy Sercu nasze bywa pro-  
siłby. Diabel nie przychodzi iść do nas w swoim własnym odzieniu /  
jako Diabłem jest / ale się przychochodzą / okazywać / jakoby był samym  
Bogiem. Tak też był przychodzi do Pana naszego Jezu Chrystusa / y rzekł /  
To wszystko na tobie dam / jeśli upadnie / a będziesz mi chwałę wzdawał.  
Abowiem ty słowa nie są / takowe / któreby Diabel miał mówić / Alle które  
najwyższemu Należytemu wiecznemu Panu Bogu samemu przysłu-  
chają / a teni też jest sam / któremu tylko chwałę wzdawać mamy / y który  
sam tylko wszystki Królestwa w swoich mocach / y dany jest według podo-  
bania swego komu jedno chce. Jako tedy Diabel do Pana Chrystusa  
przychodzi / jakoby był samym prawym Bogiem. Abowiem obiecował ko-  
mu wszystko świat dawać / to jest Boskiego Należytemu wspaniałego / Tak  
też przychodzi dzisiejszego dnia do nas / przez swoje Kacerze / a Od-  
stępce / Kott / Biedny / Szewmery / a fałszywe Nauczyciele / ci prze-  
powiedają y każą też słowo Boże y Pismo S. Rozstawiają y każą wiele  
o Panu Chrystusie / o Duchu Boskim / y takowa okazywać prowadzą / że-  
by na to niektórzy śmiać przyszedł / żeby to prawy święty Ludzie byli / a żeby  
sam Pan

## VIII. Niedziele po Świętych Tropach.

175.

Sam Pan Bóg przez nie miał mówić. Gdy tedy tak przybrany / a przyno-  
chodzący przychodzi / a niezemne y prożne serce Szewmery nandzie / tam  
się on wiec w ludzi y wkradnie / nie mający jedno jako Wąż gdy Szewmery  
kowi w Sebe lezie / który w trawie leżąc spi.

A przetoż mamy się Słowa Bożego pilnie wspaniałego / Mocno sięgo trzymać /  
mając y wszystkie Nauki według Słowa Bożego rozsądzać y rozumieć. <sup>Słowo Boże</sup>  
Kto to czyni / ten ma prawa Bron / a Miecz Ducha S. y Zbroję Boską / <sup>jest prawa</sup>  
y może się ta ode Diabła dobrze obronić / y od niego się Dwiezmy odzie-  
nia ostrzedz. Alle kto bezpiecznym y niedbałym jest / a wspaniałym nieco <sup>zbroja / która</sup>  
nowego oczekawa y onego pożąda / Tę też Diabel wnet zoybie y wspaniałym /  
y swoim Dwiezmy odzieniem osłuka / zwiedzie y zdradzi. Abowiem iż  
Diabel przez swoje obłudliwe Duchy / tak wiele Ludzi zwodzi / To stad  
przychodzi / iż on tak wiele niezemnych / a niedbałych Ludzi nanduje / kto-  
rzy się nie strzegą / ani na Słowo Boże żadnej bacznosci nie mają.

**W** Świeckim Regimentcie także się też dzieje / Kto <sup>Świecki Re-</sup>  
ry równie jest / jakoby przykład y wymalowanie / a wyobrażenie <sup>giment ma</sup>  
Chrześcijańskiego Zebrania / Co się ten szkoda dotyka / która się przez <sup>chęć swego</sup>  
Dwiezmy odzienie y niedbałość szawia. Gdy Książęta bezpieczni / a niepilni <sup>Wilka y Cw</sup>  
są / a sami swego Brzodu / a rozkazania nie przysługują / Tędy się wiec  
Ziemia napelnia Pochebcow / A gdy wiec jednemu tu / a drugiemu on-  
dzie wierzą / y na każdego się pochebce spuszcza / Tędy pusiżta rzecz ich  
jest / y takowi wiec wpadają. Alle gdy Książęta samo swego Brzodu pilni-  
we / przysługują / y o wszystkich sprawach się dowiaduje / y o nich piecza  
ma / Kachunek / a Liczba sam bierze od Starost / Nie wierzy co który Po-  
chebca powie / Alle sam patrzy na wszelką rzecz y sprawę / tedy go choć  
żaden osztydzi / ani osłukać nie może.

Takowym Książęciem był Książę Fryderych Churfurst Sasi / ono  
Naczelne / znamię / a zacne Książę / (ktorego na tu słusnie wspom-  
nam) ten gdy wiec rano wstał / Tędy mu musiano Registru czytać / A  
choć iż y w drodze był (jako o nim Pan Mistrz Piotr Barwierz po-  
wieda) tedy wieczor nigdy nie śpił / a iż pierwszy sam wysłuchał Ka-  
chunek / a Liczba o Wydawaniu / y też cobykolwiek strawiono było. A to  
on nie tylko w obcy Krainie czynił / Alle też w swoich własnych Niesciech.  
Tędy na swoje Starosty / y na Szofery / a Brzedowniki bardzo pilny  
wzgląd miał / y żadnemu dalek nie wierzył / jedno jako go być obaczył y  
wyrozumiał. To było prawe Książę / które się dobrze sprawowało. In-  
sze Książęta przy nim / którzy tego nie czynili / Niedbałymi y niepilnymi  
byli / a każdemu wierzyli / a ten się rzecz nie podenmował / ani tego na się  
brał / Musieli też szkoda wielką cierpieć / Alle takowe Książę / któreby sa-  
mo ten rzecz przysługują y dągladali / y samo Kachunek / a Liczba wybie-  
rać miało / rzadko się które nanduje między Książęt na Świecie.



## II. Kazanie na Ewangeliu Mat. VII.

Domowy  
Regiment.

Także i w Domowym Regimentcie jest / kiedy Pan i Páni drze-  
mia i chrapia i niedbająci są / a Gzeladzi wsiysko w moc podawają /  
i im wierząc na nie się spuszczają / Tedy się też tam wiec dzieje według  
pospolitej przypowieści. Kiedy się nazbyt Gzeladnikowi zawierzył / the-  
dy wiec rad drugi i s Koniem przez wjeżdża. Toć prawda jest iż ma-  
my i musimy wierzyć. Albowiem to jest rzecz haniebna / gdy Ludzie są  
niedowierni / którzy nikomu nie wierzą / A wszakoż w tym ma ne-  
dnak miara być / abyśmy nazbyt wiele nie dowierżali / Ale sami też do-  
glądali / A iżbyśmy nazbyt przez wielkie dowierżanie / jako się to wiec  
pospolicie sstała / Gzeladzi przyczynny nie dawali ku grzeszeniu. Albo-  
wiem ażkolwiek Służebnik Pana swego przykazuje i wola wie / A  
wszakoż jednak według tego nie czyni kiedy się wiec Pan gdzie na stro-  
ne obroci / A osobliwie gdy Easjad / albo msiy dobry jego Etwarzys i  
Pianica do niego przyjdzie / i rzecze mu / Mity Janie podźmy na Piwo /  
bedziemy sobie grać / A tak wiec my mity Jan tam idzie i wnet zapá-  
mietawa co mu był Pan jego polecił i przykazał. Albowiem teni jest  
tego Swiata Bieg i postep / iż Gzeladz radniey i rychley naśladuyc ob-  
tego Gzłowicki / ktory na od przykazania i posłuszeństwa Pánów i Pán  
swoich odwołuje i odmarwia / mizliby swego Pána i Pánien swoich słuchać  
i naśladować miał. Gdzie chey Pánowie i Pánie spia i chrapia / to  
jest / niedbająci są i swych Rzecz nie pilnują / ani przystrzegają / Wsa-  
koż tedy ta rzecz jest podobna / żeby się tam dobrze dziać miało ?

A tak się wiec z obu dwu stron nie prawego nie sstała. Pánowie i  
Pánie nazbyt wiele dowierżają. Służebnicy i Służebnice zaśie bärzo  
łatwie Zwodzicielom i ztemu towarzystwu wterzą / Ktorzy Zwodziciele  
od przykazania i posłuszeństwa Pánów i Pán swoich nie odwołują. Gdy-  
by wzgląd mieli na Słowa Rodzicew / Pánów i Pán swoich / Tedyby  
zaiste zostali dobrymi Dziatkami / Służebnikami i Służebnicami w  
domu. Ale się to niestoty / tak sstała / iż Ona i Młaki / Pána i Pá-  
nien przykazania i słowa nie słuchają / jedno tak / jako długo nie  
widzą / Jako też pospolita przypowieść brzmi i świadczy / gdy mowi / Je-  
śli mi z oczu moich odendzies / Tedy mi też i z serca i pamięci wynidzies.  
A jeśli nie tedy jeszcze ku temu żli Zwodziciele pobudzą / tedy tym gorzej  
bývá / Si wiec nadobnie mowia / rzekac / Na tobie dobrze znaje / twona  
potrzeba i doległość mnie ku temu pobudza / Miesz owsem bärzo nazbyt  
z tego Pána i cieśka Służbe / Gzemusi się tak dany wwieżi / iż się tak do-  
puszczasz żamykac i cieśko chować / Mogłbys ty twone rzecz dla tego le-  
piej mozie polepszyć i na takowym Miescu być gdziebys wieccy wol-  
ności miał niżli tu masz ? i nie takbys cieśko robić musiał i lepienbys się  
miał ? Takie się wiec okazują takowi żli Ludzie z przeciwrotnemi Gebami  
i nasławianiem swoim / jakoby byli prawymi Pomocnikami twoyemi /  
i jednak są szczyrymi Diabłami.

Takie się

## VIII. Niedziele po Swietey Troicy.

176.

Takie się wszedzie dzieje / iż się Wile nądune w Kościele w Swole <sup>Wile w se-  
dnie sienie-  
dune.</sup>  
kim i w Duchownym Regimentcie / i patrzą jakoby Ludzie od Słowa  
Bożego oderwali i odwołali. Albowiem jako Diabeł tego cierpieć nie mo-  
że / aby słowo szczyre i czyste w Kościele i Zebraniu Chrześciańskim było /  
Takie też on najmniey tego cierpieć nie może / aby wprzemy i stateczne  
dowierzenie i pokoy w Swieckim Regimentcie / i posłuszeństwo w Domo-  
wym Regimentcie było. Wsiysko co Pan Bóg zjadł i postanowił / To  
on musi jakoby Kobak zdziurawić i roztoczyć i zepsować / tak rownie w  
Gospodarstwie / i w Swieckim Regimentcie / jako i w Kościele i Zebrá-  
niu Chrześciańskim. Pan Bóg Kościelowi i Zebraniu Słowo swoje  
dał / Swieckiemu Regimentowi dany też dobre Bstawy i Prawa / Go-  
spodarstwu dany karność i posłuszeństwo. Teni jest jego porządek i wo-  
la / aby to zachowano było. Ale Diabeł / jako prawy Mistrz wsiyskiego  
nieporządku / wszedzie niemu na przeszkodzie jest. Aby takowy błogosławio-  
ny / pożyteczny i potrzebny porządek rozetrwać i skazić mógł. A przetoż  
tu Pan Chrystus powie / Strzeżcie się dobrze / i nie bądźcie bezpieczni-  
mi / Albowiem nie tylko między szczyrymi i prawdziwymi i dobrymi Chrześci-  
anami będziecie / Ale wiec i Gześe tylko to gotę imie będzie miała i pod  
Chrześciańskim imieniem / jakoby pod Swieczym odzieniem przytrudzie  
przynym Kacerstwo i Odszczepieństwo do Zboru Bożego / i nieczynną i  
swowolną i nieporządną sprawę w Swieckim Regimentcie / i nieposłu-  
szeństwo też w Gospodarstwie i domowym porządku.

Alle się to najmniey sstała najmniebezpieczniy w Kościele i Zebrá-  
niu Chrześciańskim / Tam przychodzą wszelkie Kottu / Szwermerowie i  
Kacerze i Odszczepienicy / i obtedliwi Nauczyciele s takowa postawa i  
okazałością / iż gęba swowa jakoby prawdę wyśławia / mowiac / Tu oto  
jest Słowo Boże / tu jest swiete Pismo / my nie szukamy swego pożytku /  
Alle tylko czci i sławy Bożej / i ludzkiego Dufnego Zbawienia / radzibys-  
my widzieli / aby Słowo Boże czyste i szczyre było i prawda jego sory-  
towana i pomnożona była / i radzibysmy i cheć chcieli tym Ludziom po-  
móc etc. Takie wiec przychodzą takowi pod nadobnym przybraniem /  
okazałością i w Swieczym odzieniu. Gdy tedy to wbożny prości Ludzie  
słyba / iż Słowo Boże i prawda bywa od nich sławiona / Tedy mniemają  
i / i tak sobie rozumieją / żeby to szczyre Słoto było / i wnet na to wpadają  
i przedstawiają / i bärzo się im to podoba / Albowiem Swieże odzienie wnet  
drugiego otowi / gdy słucha iż Słowo Boże i prawda jego bywa sla-  
wiona / I ktożby owsem nie rad chciał Słowa Bożego słuchać i prawdę  
wznawiać

Tu się Chrześcianin ma nauczyć / iż Diabeł rownie tak dobrze umie <sup>Jako się Ba-  
cerstwo ma-  
my wystrzeż-  
sac.</sup>  
i może prawdę mienić i wspominać / i Słowo Boże sławić / jako i dobrzy  
i prawdzi Chrześcianin / Kto się tego nie nauczy / ten takwie będzie oszukan /  
zwiedzion i zdradzony / A tak wiec nuż jego rzecz stracona bywa. Albowiem  
kto się Swieczemu odzieniu da zwieść i oszukać / tego Wile rozszarpa i roze-  
drze / A

99 ij

drze / A



## II. Kazanie na Ewangeliu Matth. VII.

drze/ A przetoż mamy mówić/ Na Słowa Bożego y prawdy rad słuchać  
chce/ Ale przy tym nazbyt wiele wierzyć nie bede/ Ale bede patrzyć/ nęslubny  
się to z moim Katechizmem a Chrześcijańska nauka zgadza/ y s tym też  
Kazaniem ktoregom do tad słuchał. A kto tak nadobnie baczny nęst/  
a z gotą prosto wsemu nie wierzy/ Ale na Słowo Boże patrzy/ ten  
dobrze pondzie y nie bedzie oszukany. Ale kto swonego Katechizmu y Nau-  
ki/ ktorey się przed tym nauczył/ poniecha y one opuści/ A tylko słucha  
tego/ co każdy Włoczęga powie/ Etedy też ten będzie latwie osu-  
kany y zwiędzion.

Rzko Ewa  
wpadła.

**A**lci się też działo z Ewą w Raju/ Gdy Diabeł  
do nich przyszedł z dobrymi/ gładkimi a nadobnymi y łagodnymi  
słowami/ y rzekł/ Żali mi niemaż/ żeby Pan Bóg tak zazdrości-  
wym był/ aby on wam tego życzyc nie miał/ żebyście z tego Drzewa nie  
jedli? Wczynie tam Pana Boga bardo dobrym/ rownie tak/ nabyłby  
go nikt rozgniewać nie mógł. A wśakoż on wam (mówi Diabeł) wsy-  
stet Ead dat/ Abyście go używali/ y nabyłby on tedy ku temu przys-  
ciał/ żeby wam tego niednego Drzewa nie miał życzyc/ ktore wam nie  
może nie szkodzić/ Ale ku temu ma być pożyteczne/ Ż tak mądrymi be-  
dziecie/ nako y on sam? Eci były gładkie/ słodkie y łagodne słowa/  
ktorych się Ewa chwyciła/ y onych słuchała/ y ku nim tak przys-  
tała/ y tak sobie myślała/ Eci żaiste prawda nęst/ A tam tedy Przekaza-  
nia Bożego zapamiętała/ Albo nęstli go była niezapamiętała/ tedy wżdy  
jedną sobie wtopiła/ y myślała/ Podobno to Pan Bóg nie tak przekazał/  
A nęst nie prawie tego wyrozumiała. A tam tedy wnet wpadła/ y wsy-  
stet swone rzecz utraciła.

Naprzod/ gdy się był Diabeł przeciwko nich zasiał/ tedy bardo rostro-  
pnie się sprawowała/ y Diabła przez od siebie odrzuciła/ tym Przekaza-  
niem ktore nęst Pan Bóg był dat/ mówiac/ Pożywamy tych owocow  
y Drzewo to tym Eadzie/ Ale o tym owocu tego Drzewa ktore w pośro-  
dku stoi/ rzekł Pan Bóg/ Nie pożywajcie s niego etc. Przetoż tego nie  
chcemy wczynieć/ Eamci nęmu to słowo przedłożyła/ ktore od Pana Boga  
słuchała y przeciwstała się mu Słowem Bożym. Ale gdy on żaiste wśi-  
wał y one wprzynieć ku temu przywodził/ mówiac/ Nęslubny wam Pan  
Bóg tego Drzewa zakazał miał/ tedy to musi być zazdrościwy y nie-  
wierny Bóg/ ktory wam tego nie życzyc/ abyście się mądrymi stali/ nako  
y on sam nęst/ Eamci wnet tym była przemówiona/ opuściła Słowo Bo-  
że/ y słuchała a nęśladowała Diabła/ wtrwała Nabyła y onego poży-  
wała. Przez ktore ona y my wszyscy s nią we wśelacie Nęstżeszcie y  
Emierci wieczna wpadliśmy.

Dla takowey tedy niebezpieczności y wypadku/ Abyśmy też ode Diabła  
przez nego Apostoły nie byli zwiędzieni/ wyszrega nas tu Pan Christus/  
mówiac/ Strzeżcie się/ Nabyłby chciał rzec/ Na w tym nęstem dobrze  
wymówion/

## VIII. Niedziele po Świętych Trojcy.

177.

wymówion/ Ale wy nie będziecie wymówieni/ Abowiem na wam słowo  
swone dalem/ toć ma waszym Stojem y Światłością być/ aby przed  
wami świeciła. Nęstli tedy będziecie zwiędzieni y oszukani/ Eedy to nie nęst  
mona wina/ Ale wasza/ Nie mówcieś wiet/ Nie wiedziliśmy tego/ A prze-  
toż dobrze tego przyszregajcie/ Nie wypuszczajcie ten Światłości z  
czu waszych/ Ale się nęst mocno trzymajcie. Nęstli kogo ślęszycie przeciw-  
to temu błewieżgającego/ bluźniącego/ a iż się s tym nie zgadza/ Etedy  
mówcie/ Nie chce na tego słuchać/ Eto tu oto nęst mona Świeca/ ktora  
mi inaczey świeci.

**A**l wiele się tedy na ten czas nauczyć mamy/ iż  
Diabeł wśedzie za nami dyle/ nabyłby nas wśiwu mógł/ W Ko-  
ściele odwodzi nas od Słowa Bożego/ gdzie nęstmo może. W Świe-  
ckim Regimentcie przekaza a psuje też pokoy/ y oddała posłuszeństwo mie-  
dzy Żwirzchnością y Poddanymi/ W Domowym Regimentcie posłano-  
wa y czyni też nieporządek y nieposłuszeństwo miedzy Dziatkami prze-  
ciwko Rodzicom ich/ tudzież też y Ezeladż pobudza/ aby posłuszeństwa  
nie czyniła Panom y Paniom swoim. Eac nęst Diabelska przewrotność  
y chytrość. Kto tedy tu chce aby ode Diabła nie był zwiędzonym y osu-  
kany/ Ten niechay ma wzglad w Domu na Kazań Rodzicow. W  
Świeckim Regimentcie na Ksiazęce przykazanie/ W Kościele zaś na  
Słowo Boże/ a nie na obtecliwych Duchow/ albo mśnych złych Ludzi  
Słowo/ ktorzy nas odwodzi od posłuszeństwa/ ktore P. Bogu/ Żwirz-  
chności y Rodzicom powinni nęstśmy wczynieć/ chce nas tak do Diabel-  
skiego posłuszeństwa namowić.

In summa a krotko mówiac/ Słowo Boże ma być naša Earcza y  
Bronia/ Gdy ono przed oczyma mamy/ y tego nęślacujemy/ Eedy nas  
owśem Diabeł zwiędzić nie może. Ale nęstli Słowo Boże opuścimy/ Eedy  
też nas nęst Diabeł zwiędzić y w wpać przywiodł/ Pan Bóg żaiste  
nie chce nam żadnego mśnego Słowa dać/ ani też chce dopuścić/ aby ka-  
dane było/ nedno to ktore nam nęst przez Proroki y przez Eyną swego/ y  
przez Apostoły dać raczył/ ktoreto Słowo swone on nam tego ostatniego  
czasu obywat. Nęstli my tedy Słowa Bożego pilnie słuchać y wczynieć się go  
bedziemy/ Eedy się też saksynwego słowa dobrze wbronit y wśiarować mo-  
żemy/ a Diabeł też musi nam wśtapić/ Ale nęstli prawego Słowa Bo-  
żego nie bedziemy słuchać ani się go wczynieć/ Eedy nęst owśem Diabeł zwi-  
śtat. Nęstli my Pan Bóg raczy nam ku temu pomoc/ abyśmy się Słowa  
nego mocno y wiernie trzymali.

**Dziwiatek Niedziele po Świę-  
tych Trojcy/ Ewangeliu Luce XVI.**



**R**zekł Jezus do Uczniów swoich / Czkowiek niektóry był bogaty / który miał Szafarza / a ten był przed nim oskarżen / jakoby miał rozprawać Dobrą jego. I wezwał go / i rzekł mu / Coż to słysze o tobie? Wydan Liczbe Szafarstwa twego / Albowiem już wiecny nie będziesz mógł kasać.



Rzekł Szafarz sam ku sobie / Coż uczynię? Gdzie Pan mój odejmie ode mnie Szafarstwo / Kopać nie mogę / Zebrać się sromam. Wiem co uczynię / Gdzie gdy złożon będę od Szafarstwa / przyjmą mnie do Domów swoich.

A tak wezwawszy wszystkich Służników Pana swego / rzekł pierwszym / Jakos wiele winien Panu mojemu: A on rzekł / sto \* kłód Oleju / Rzekł mu /

\* Albo Sędziów / albo Sędziów.

Weźmi

Weźmi List twój / a siadź rychło / a napisz pięćdziesiąt. Potym rzekł drugiemu / A ty jakos wiele winien / Tedy on rzekł / Sto Korcy Psenice. Rzekł mu / Weźmi List twój / a napisz osmdziesiąt. I pochwalił Pan Szafarza nieprawego / iż roztropnie uczynił. Gdzie Synowie tego Świata roztropniejszy są nad Syny Świątłości / w narodzie swoim. I ja mówię wam / Uczynicie sobie Przyjaciół z Mammonu nieprawego / iż gdy \* wstaniecie / Aby was przypeli do wiecznych Przybytków.

\* Albo bez  
potrzeby  
bować.

**T**ym nieprawym Włodarczy / y niewiernym Potrze / który swemu Panu jego Dobrą a Namiętności utracił / Przedkłada nam nasz umy Pan Jezus Christus dwonak Naukę. Pierwszą jest / abyśmy sobie Przyjaciół czynili z nieprawego Mammonu a głosiłych Bogactwo / Aby gdybyśmy już wstali a potrzebowali / przypeli nas do wiecznych Przybytków. Wtórą Nauką jest / abyśmy się od tego nieprawego Włodarza / y od Synów tego Świata / uczyli Mądrymi być.

Anno 1552.  
publici in templo  
Parochia.

**P**ierwszą Naukę przedkłada tu P. Christus nam / Synowi swoim / gdy to podobieństwo o Nieprawym Włodarczy zaamy / fa / mówiac / A ja wam mówię / czynicie sobie Przyjaciół z nieprawego Mammonu / etc. Jakoby chciał rzec / Od tego nieprawego Włodarza / macie się czego dobrego nauczyć / Ten się musiał opatrzyć y sobie poradzić / gdy widział / iż tego Pan Brząd od niego odpać chciał / tedy Służnik Pana swego uczynił sobie za Przyjaciół / Aby / gdyby go Pan jego z Brzędu zładził / przypeli go do swoich Domów. Takie też y wy macie wierne Kąznodzieje y dobre Chrześciani młodzi / y oni sobie przyjaciół uczynić / Aby się oni za was modlili / abyście dobrymi być mogli.

1. Nauka  
Mamy sobie  
Przyjaciół  
czyńcie z nie-  
prawego  
Mammonu.

Alle Pan Bogactwu osobliwie Jmie dane / y zowie go nieprawym Mammonem / dla nieprawego używania jego / od tego komu dobro a mą-  
nietności dana bywa. Albowiem jako ten Włodarz Potrem jest / y Namię-  
tności / które niwego własne / Alle Pana jego był / utracił / Takie też y my  
torem iestestmy przy mąnietnościach naszych / które nam P. Bóg dane / i  
ich nie żyjemy ci czi a sławie Bożej / y tu pożytku Bliźniego naszego /  
Alle daleko więcej Panu Bogu ku niestawie a ku pohánbieniu / y bliźniemu  
naszemu



# I. Kazanie na Euangelium Luce XVI.

naſemu tu ſkodzi. Kto nie eſt Bogobojnym / ten ſie uſywa ſwego do-  
bra a mądroſci przeciwko Bogu y Bliźniemu ſwojemu / nato ſie tego  
we wſyſtkim Świecie na każdy dzień doſwiadczaamy y dowiedujemy. A  
przetoż Bogactwo to prawdy nie iſtego nie eſt / tylko nieprawym  
Mammonem o wſyſtkich Ludzi / tak iż Chrzeſzczani za ledwie ku temu  
moga przywieſci y tak czynić aby tego Dobrą a Mądroſci prawię uſy-  
wali. Tak prawię do ſzczatku Mammon ſie brywa uſywan y prożności  
eſt poddany / nato y wſyſtki iſte Stworzenia Boże. A wſakoż ſie to ne-  
dnat ſſiawa krom woleń nego / Rom. 8.

Rom. 8.

Tym tedy Pan Chriſtus oznamia / mowiąc / Ten nieprawy Wło-  
darz y iſny / ktorzy Dobrą a Mądroſci uſywają / czynią ſobie Przy-  
nacioty cudzemi Mądroſciami. Uſywają tak Pánów ſwoich Mą-  
droſci / iż ſie też ſami przy tym niezapamiętywają ani ku ſzkodzie przy-  
chodzą / Co y ſi oni to czynią / Nato daleko wieciey iſny Chrzeſzczani to czy-  
nić macie / y macie być prawymi Włodarzmi nad tym dobrem / nad kto-  
rym was Pan Bóg Włodarzmi poſtawioſt / Abyſcie tego uſywali / Pa-  
nu Bogu ku czci y Bliźniemu waſſemu ku pożytku / Tym macie owoſem  
ſobie Przynaciele czynić / ktorzybyſcie iſnym y lepiſzym obyczajem uſy-  
wać mogli / niżli ten nieprawy Włodarz Dłuſznikow Pána ſwego uſy-  
wał. Taki eſt pierwoſza nauka w ten Ewangelien / abyſmy tego Przykła-  
du nieprawego Włodarza / ku dobrej Nauce uſywali / A nieprawym  
Mammonem ſobie Przynaciele czynili.

2. Nauka.  
Mamy być  
mądrymi.

**W** Lora Nauka eſt / iż Pan nieprawego Włoda-  
rza chwali / iż mądrze a roſtropnie uczynił / y takie Syny Świá-  
toſci / iż rowney roſtropnoſci nie uſywają w Rodzaju a Po-  
koleniu ſwoim. Synowie tego Świáta / powieſta on / ſa mędrſzymi niżli  
Synowie Świátoſci w Rodzaju ſwoim / Natobych chciał rzec / Lotro-  
wie y złoſliwi Ludzie tego Świáta / daleko was Chrzeſzczani przewyż-  
ſają w Narodzie ſwoim. A tak tedy roztacza Syny Boże / y Syny  
Diabełſkie jedny od drugich / iż ty zowie Synami tego Świáta / A ony  
zowie Syny Świátoſci / Ależkolwiek też według Świáta nie bärzo do-  
brzy Syny Bożemi ſa. Synowie tego Świáta / powieſta / to eſt /  
Świeccy Ludzie / ktorzy według Świáta tak tu przebywają krom bo-  
názni Boſkiej y Wiary / ſa mędrſzymi niżli Chrzeſzczani y Synowie Bo-  
ży w Narodzie ſwoim. Ten nieprawy Włodarz eſt dwonakim Lotrem /  
Naprzód eſt Grzeſznikiem przed Pánem Bogiem / potym też eſt  
Lotrem przed Pánem ſwoim / A wſakoż jednat eſt mądrym y ro-  
ſtropnym y umie ſie tak czynić y miſternie opatrzyć / aż y nązbnt / Aby  
na Ciele żadnego niedoſtátku y doległoſci nie cierpiać / gdyby tego po-  
trzeba wſazowała.

Tegoci nie muſimy tu tak rozumieć y wyſkładać / nato by miał PAN  
Chriſtus

# IX. Niedziele po Świetey Trojcy.

179.

Chriſtus nieprawego Włodarza niewiernoſci y lotroſtwa chwalić / a  
iżby ſie to nemu podobać miało / gdy iſnym Ludziom ſie a nieprawie  
też czynimy / Ale tylko roſtropnoſci a oſtroſci rozumu y opatrnoſci tego  
Włodarza chwali / nam na przykład / aby nas tym pobudził / Abyſmy w  
dobrej rzeczy a ſprawie / tenże wprzymoſci y pilnoſci uſywali / ktorzy ten  
Włodarz w doległoſci ſwojej ſobie ku pożytku / a Pánu ſwojemu ku ſko-  
dzie / uſywał.

Równie tak nato y to / gdybych na niepoſciągłiwa Niewiaſte wi-  
dział / ktoraby ſie dla wypelnienia nieczyſtoſci a gámractwa ſwoiego nay-  
piękniej przychochodzila / Tam obogie ſtoto / Arkamit y Kitanká nie mo-  
że przeciwko temu być / iż ona nęy ku nieczyſtoſci ſie uſywa. A wſakoż ne-  
dnat mo-  
że to chwalić / y do ciebie tak mowić. Widziſz ſie to / nato ſie ta Nie-  
wiaſta ku niepo-  
czciwoſci y nieczyſtoſci ſwey umie przygotować / Gze-  
muſz też takowey pilnoſci ku temu nie uſywała / abyſ ſie też temu Oblu-  
biencowi / naſemu miſtemu Pánu Chriſtusowi / mogł ſpodo-  
bać / Tym  
ſlowy na Kureſtwá y nieczyſtoſci nie chwale / Ale pilnoſci / pieczy y opatr-  
noſci takowey Niewiaſty / Abyſmy ten w Boſkich / dobrych y ſtatecznych  
ſprawach uſywali.

Dziśki tego  
Świáta ſa w  
ſwych rze-  
czach roſtro-  
pnięſymi.

Alle teras tu Pan Chriſtus powieſta bärzo ſtráſliwe ſłowo / gdy  
mowi / Synowie tego Świáta ſa mędrſzymi niżli Synowie Świátoſci  
w Narodzie ſwoim / Tegoci nie trzebá wiele wyſkładać / Abowiem to ná każ-  
dy dzień / nieſtety / uczymá na ſemi wioziemy / wieciey niżli tego potrzeba  
eſt / nato ten Świát tak bärzo y nązbnt zabięga y ſwego pożytku ſuka /  
gdy jedno czás obaczy / ktorego by fortelu w tym uſywać mogł / y żadna  
ſie mu praca a ſtáranie w tym nie oprzykrzy.

Nato wiele ſkopotu / pieczotowania y niebezpiecznoſci mána Zbojce /  
Ktorzy ſie w Chroſcie chowają / Si ani we dnie ani w noc nie mána po-  
koyu ani odpoczynienia / Uczyſz ſie ku temu w ten Niebezpiecznoſci muſz  
też być / iż ſie obawiają aby nie byli ſcieti albo obieſeni / A jednat ſie im  
ich Diabełſka ſprawa podobá / że ſie w tym nie ſpracują / ani to im emier-  
znać mo-  
że.

Takie też y Złodziey / Mtoſnik y Gudzołoznik / wſyſcy wiada y mána  
ſkopotliwy żywot y twárdy a oſtry porzadek / uſywają w ſkłaſci chytroſ-  
ci y zdrády / wyſtretow y fortelow / aby ſwoje lotroſtwa / złoſci y nieczyſtoſci  
ſprawili y wypelnili / y bärzo nązbnt to im z cieſktoſcia wiece przychodzi / że  
Diabłu nego poſtuge y oſſiáre uczynia y wypelnia.

A náprzeciwko temu wioziemy / nato Synowie Świátoſci / to eſt / prá-  
wi Chrzeſzczani / leniwemi / omierzlemi / Nicobátnymi y niepilnymi ſa w Bo-  
ſkich Rzeczach y Sprawach / chocia wiedza iż ſie Pan Bóg w tym ko-  
cha y to ſie nemu podobá / y oniby też tego ná wielki pożywać mogli.  
Taki ſtrudnoſcia im to Dobro przychodzi / A tak ſie owoſem dziene  
według poſpolitey przypowieſci / iż Niepobożnym dwonáto cieſcy im  
przychodzi Piętko zaſłużyć / Gdyż oni w tym Diabłu tak pilnie ſłużą / a  
nemu ku

Dziśki Świá-  
toſci ſa w  
ſwych rze-  
czach gnuſ-  
nymi.



# I. Kazanie na Euangelium Luce XVI.

nemu ku podobaniu wszyſko czynia y cierpia / Niſli pobożnym Niebo / Nadobnie też neſt rzeczo / gdnby to hedno kto prawnie wyrozumia. A przetoż Pan Bóg ſwoje Chrzeſcianny / rownie nákobn za włoſy ku temu przyciagnąć y przymusić muſi. / Aby to czynili / co powinni ſa uczynić.

Ze ſłych Luce  
dzi mamy ſie  
nauczyć.

**A** przetoż neſt to bárzo nadobnie Podobieństwo / Ktore nam tu Pan Chriſtus przedkłada / Gdy Chrzeſciannu neſteſmy / y czynić chcemy to co powinni neſteſmy uczynić / tedy nie potrzeba nam w Księgi pátrzyć / tylko kaſzdy opatrzyć ſwoy właſny Dom / náto w nim zle Dzieci / ſi ſłuſebnicy y ſłuſebnice ſa etc. / Y náto też ná totroſtowo / złoſci / y ná wszyſko co ſie Diabłu podoba / ták biegłymi / wyzewiżonemi y gotowymi ſa. / Tam tedy ták wielka pilnoſci obaczysz / Ze Ludzie ku totroſtowi ták przychylnymi ſa / iż nie wiedzą náto ſie doſci wpornymi / zlymi y ſwobodnymi ſtác á okázować máya.

Tu ſie náucz / abyſ też ty tymże obyczajem przeciwko Pánu Bogu / y Stowu nego / y ku Zbáwieniu twonemu / tákież uczyni / y weźmi ſobie pożyteczną naukę y przykła / z takowey zlen ſprawy / Myſl ták ſobie / En / gdn / Chłop / Mieſzczanin / Kupiec / Drapieżnik á Łákomcá / Páni / ſłuſebnicá / etc. Diabłu tákowa pilnoſciá ſłuſzyć mogá / á takowa ſie im praca á kłopot nie ſprzecz / ani im omierzenie / Dla czegożbych ná teſ wſzdy Pánu memu / ktorego ná ná wielki poſiwać mam / tákież ſłuſzyć nie chiał / Abowiem oni biegáya nákobn ſalonymi byli / á wſátoż ku ſwoy wieczney ſłodzie y zátroceniu. Nátoż tedy ná ták ſpiacym y leniwym neſtem w tych rzeczách ktore ſie mego duſznego Zbáwienia dotykáya / iż mie Pan Bóg neſzcze nákobn za włoſy ku temu przyciagnąć y przymusić muſi. / Mogłbych owszem ſam ná ſie pſwác / dla tego iſe do Niebá iſe nie chce / Gdyſ oni do Pieſtá ták wzawod bieſza.

Co Synowie  
Świecy w  
łákomſtwie  
czynią.

A ſobliwie Synowie tego Świátá / Synom Świátłoſci przedkłada nádobny przykła / w ten rzecz / o ktorey tu Pan Chriſtus powie. Abowiem pon / rzy ná ktoregoſkolwiek Złowiek / ktorego łákomſtwa prawnie opeta / Eedy obaczysz / iż ani we dnie ani w nocy dla ſwoy właſney myſli odpocznienia niema / Wſzyſtá nego myſl y przedſiewzięcie neſt o Pieniá / dach / á ták mu nie nie płáci ani mu przykra neſt żadna praca ani ſtáránie o to / Náto też y Poeta o Kupcách powie / mowiąc / Impiger extremos currit Mercator ad Indos, Per mare pauperiem fugiens, per Saxa, per Ignes. Kupcowi nie neſt przykro / y podáne ſie we wſelkie niebeſpiecznoſci / Aby oboſtwa wyſci y poſiwić ſie mogł.

Tu mielibyſmy ſie náuczyć / iż náto ſie łákomiec o Pieniá / dach / á Syn tego Świátá o poſiwienie / ſtára / abyſmy ſie też tákież o wieczne rzecz / z wprzeſnoſciá ſtáráli. Ale gdzieſ nandyſz ktorego tákiego Chrzeſciá / ná / ktoryby to czyni / ktoryby rad czwieri mile do Koſciółá ſed / Aby Stowá Bożego ſłuchać mogł / náto Kupiec przez wſzyſki Kráiny wędzi / aby był bogáym / Ktoreby dla Chriſtusa gotowym był / w niebeſpiecz / noſci ſie

# IX. Niedziele po Świeten Trócy.

180.

noſci ſie wdác / y cierpieć dla niego / náto ſie Kupiec dla dozeſnego zſtu / waſy y wdáne we wſelkie przygody y niebeſpiecznoſci y gdzieſ nandyſz / też ktorego / ktoryby ſie ták weſeli / gdnby hednego obogiego Złowiek ná / laſt / ktoremuby dzieſciá Złoty wiecey / albo mnicy / wedlug przemo / ſia ſwego y náto tego potrzeba okázue / pomoc mogł / náto ſie bogáty Lich / ſnik weſeli / gdn ſwojemu Pieniá / dzy w wielki zſt uczyni y ſprawić vmie / Tam kaſzdy do tego bieſy y o to wſtue / y radby chiał aby mu ſto Złoty / dzieſci / dwá / dzieſciá / albo wiecey Złoty uczyni.

Alle coſ to neſt przeciwko Lichſie / ktora Pieniá / dze náſze perwne wſy / nié máya / gdn obogim tymi pomagamy / Abowiem ták powie. Salomon 19. Kto ſie ná obogim zmiſye / ten poſyca Pánu Bogu ná Lichſe. / O náto perwnego Dłuſznicá / O náto wiernego Zápłacicłá / mie / libyſmy / Gdnbyſmy tylko ſami chcieli / Alle Diabeł nie chce nam tego do / puſcić / abyſmy ku temu przyſli / á iſebyſmy temu wterzyć mieli / á o tá / kowey bogáty Lichſie / ktora wiecey niſli głoſwa ſumme z joba przy / ſi / wprzeſnie wſtawali. A przetoż ſie też ták nam prawnie ſtawá / Gdn / imy rádniey Ludziom / niſli Pánu Bogu ná Lichſe dány / Z nie tylko / wielki brzydki á hániebny Grzech / Alle ſie nam też wielki wpa / deſ y nieſzcze / ſcie przy tym ſtawá / á iſ my też przy tym Głá / o y Duſze weſpoſet / ſym / hániebnym Mammonem dla tego wterzić muſimy.

**A** przetoż Pan Chriſtus prawnie zamyſka / y mowi / Z Synowie tego Świátá / w ſwoy rzecz / dále to pſmiesz y ro / zumiesz ſa / niſli nego Działki. Abowiem ſie to ták w ſtutku nádu / ne / iż Diabeł zátwoſy ſto poſlug od ſwoich ma / Gdzie Pan Chriſtus za / ledwie ma hedne. Alle coſ w tym za pomoc możemy uczynić / Womien / iſcie tego nie możemy / Abowiem Świát nie dá ſie ná to nápowieć. Ká / zác wſzem możemy / y wſáwicznie też mamy przymusić kará / niem / groſz / y ná / pominá / niem / Abyſmy ſtá / kowey pilnoſci / ktorey Świát w poſlugách / Diabełſkich wſy / rzy / przykła / bráli / abyſmy ſie też czwierzili w dobrych rzecz / ach / náto ſie y Synowie tego Świátá / czwierz w zlych rzeczách / abyſmy / wſdy troche takowego przykła / du náſladować mogli / A ſobliwie gdn / ſ ten / fortel á przodek mamy / (chociaby ſie też ták / ſ námi cieſto ſtawá / y ná / kobn / hedno być mogł) iż Synom Świátłoſci neſteſmy / Gdn przy tym Zmie / niu zoſtawamy / iż ku Świátłoſci przyſłuchamy / A á / zkolwiek też nie ták / prawnie pilni neſteſmy / Nie ták roſtropnie czyniemy / náto Synowie tego / Świátá / Eedy hedná / w tym żadnego wpa / deſu nie trzeba ſie nam obá / wiać / Eylko abyſmy niecoſkolwiek czynili / y ták ná / leżiem / byli / żebyſmy przy / namniem co namniemſzego porzeli / ná / kobnyſmy przy ten gromá / de / być mo / gli / Ktora rzeczona neſt Synom Świátłoſci.

Alle tego żaden niechay przed ſie nie bierze / żebyſmy to przetwieſi / do / ká / zác y wypelnić mogli / náto Synowie tego Świátá / dowieſi mogá / w Narodzie ſwoym. Ná / to / by to iſcie ták być / Abyſmy dále / o ony prze / wyſzáli /



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce XVI.

wyżsi / Gdyż te Dbiennice mamy / iż wieczna Korona mamy przynaj /  
Ale wiele rzeczy nam nieda / w tym przedstawia / A wśakoż nieda ma /  
my sie prawie wprzymie cwieżni / Abyśmy sie co dzień w pobożności /  
pocztowości / cierpliwości / tichości / łagodności / w miłosierdziu / w miłach  
Chrześcijańskich uczynkach / mnożyli. Albowiem gdybyśmy to tylko po /  
czeli / i na prawej drodze byli / zostali / Tedy sie to za tym nadobnie na /  
dzie / o kaze / iże chociaby sie też to z mienagła / w niernychto / nakożby jedno  
mogło być / sstało / że ku temu nieda potym przynaj / Tylko abyśmy  
tą o sobie nie rozumieli / żebyśmy tego już prawie dosli.

Bóg ma cte  
plwosc a  
swoyeml.

To tedy jest nasze pocieszenie / iż jeśli tak pocztym czynić / Tedy nas  
Pan Bóg nie chce sadzić / nako Synu tego Ewangelia będzie sadził / ktorzy  
bezpocznie do Piekła w zawód bieżą / i ktorym też to nieda z trudnością  
i z ciepkością przychodzi. Ale on ze wśakim taktą do nas mowi / rzekac /  
Miałeś mi być zaiste wiernym słuz / i pilniejszym być / Gdyż Synem  
Ewangelia ci test / Ale sie to iednak przez cie nie stało / A przetoż pa to swym  
Plaśzem musie okryć / i to zaślonić / ktorzy rzeczony jest taktą / i odpuszcze  
nie Grzechow / To przynajm Synowie musi być / i owsem nade wśakim  
inse rzeczy ma to nam być przedłożono / Abyśmy pod tym nako pod sero /  
tum Niebem chodzili / Tedy wżdy tam nieda ktorego matego przynajciela  
albo dwu nadoziem / A osobliwie prawego przynajciela / ktorzy Niebo da /  
i zbawione nas uczynić może / naszego milego Pana Jesu Chrystusa.

Kto w namnieysey rzeczy wiernym jest / ten też w wielkiej  
rzeczy jest wiernym / A kto w namnieysey rzeczy niepra /  
wym jest / ten też nieprawym jest w wielkiej rzeczy. Jeśli  
tedy w nieprawym Mammonie niewierni jesteście / Ktoż sie  
wam tedy prawdziwey rzeczy zwierzyć chce?

**S**ę sa tylko kcyre przypowieści / Ktore przypo /  
chana ku rządzeniu Ziemi / i zachowaniu Gospodarstwa / i sa też  
z Ewangeliego Regimentu / i z Domowego Regimentu a rządzenia wzięte.  
Zakowe przypowieści wykładają Pan Chrystus duchownie / i Farizeusz /  
ktorzy byli takomnymi karze / nakożby tak chciał rzec / Kto w doczesnym Dobru  
niewiernym jest / ale swym własnym sław / i pozysku szuka / Ten w ducho /  
wnym Dobru / nako jest S. Ewangelia / i Kaznodzieyski Brzad / nigdy  
wiernym nie będzie.

Gdy sie Potrzeb domą nakożby takomnym być / i smacznych kaskow o /  
żywać / i pocztym wiec Wismie albo dwie / pare Gruszek / Drzechow / i co /  
kolwiek innego / tajemnie bracie / Ten sie wiec daley domysla / i wczyna sie trąsi /  
A potym wkradnie Pieniądz / a od Pieniądza przynaj do Grosza / do  
Złotego etc. A przetoż powieda Pan Chrystus / Kto w maley rzeczy  
wiernym jest / ten też w wielkiej rzeczy jest wiernym. Kto nie rad  
jednego Pieniądza zle utraci / Ten też nie rad Sufnien zgubi / nako daleko  
wiecej nie rad iście domu zapali / A zaiste kto o jednem Pieniądzem nie dba / ten  
nie będzie

# IX. Niedziela po Świętej Trojcy.

181.

nie będzie miał Kwartnika / Alko Kwartnika nie powściąga ani on dba /  
gdzie jedno może / Ten też Złotego nie zbierze.

To wśakto przysłucha do Ewangeliego Regimentu / i do Gospodar /  
stwa / Ale Pan Chrystus to przynaj na duchowną rzecz / mowi / Jeśli  
wy w doczesnym przemienym Dobru nieprawymi Włodarzmi a Szaf /  
farzmi jesteście / Tedy was za prawdę w duchownym / wiecznym Do /  
bru za wierne Włodarze a Szafarze nie będą trzymać. Jeśli wy Mam /  
monu a Bogactwo nieprawie używacie / nakożby tedy wam ma być zwie /  
rzano / Abyście Ewangelien S. Chrztu S. i Kluczo do Królestwa Nie /  
bieskiego a Rozgrzeszenia / prawie używać mieli? Jeśli w doczesnym do /  
bru niewiernymi Włodarzmi jesteście / Tedy też nigdy dobremu i wiernym /  
mi Kaznodzieym nie będziecie.

A jeśli w cudzych rzeczach niewierni jesteście / Ktoż wam  
chce dać to / co waszego jest.

**M**ammon nie tylko tu Pan nieprawym nazywa / dla  
tego iż go nieprawie używamy / Ale i też zowie cudzym / dla tego /  
iż jest doczesne dobro / i nie tak wiecznie trwa / nako duchowne Dobro.  
Wieczny Zywot jest nasze (to jest / Chrześcijańskie) Dobro / Alko jest  
prawdziwe dobro / i wiecznie naszym zostaje. Ale Mammon jest Cudze  
dobro / nie jest nasze / Ale Pogańskie / Jest przemienne Dobro / a nie trwa  
na wieki / Ale bywa na tym Świecie rozdzielone nawięcej między Po /  
gany i Niewierne / Ależkolwiek też i wierzący tego używają / gdy im bywa  
przydane za przydatki.

Tym tedy Pan Chrystus to znać daw / rzekac / Jeśli wy w cudzych rze /  
czach (ktore nieda podle sa a nie wiecznie waszymi zostawają / Ależkolwiek  
ie wiec przez długie czas trzymacie / i ony posiegacie) niewiernymi jeste /  
cie / nakożby wam Pan Bóg miał zwierzyć wielkiego wiecznego Dobra /  
Zwłastę / Wiecznego Zywota / ktorzy wiecznie waszym i prawdziwym  
jest? Est Argumentum a minori. Nako to gdybych tak rzekł / Kto tego nie  
może ani chce uczynić / to jest podlenšego / nakożby tedy ten mógł albo  
chciał uczynić to co wielšego jest? Kto trzech Krokow wyśi nie może / i  
nakożby tedy ten trzy mile wśi mógł? A przetoż patrzącie / mowi Pan  
Chrystus / abyście w nappodlenšey rzeczy / nako w Pieniążkach / Kwat /  
tunikach / i w doczesnym Dobru wiernymi Szafarzmi byli / Jeśli to be /  
dziecie czynić / Tedy też to może być obaczono / i wyrozumiano / iż wasze serce  
przeciwko mnie wierne jest / A iż wy Ewangelien moję / i mnie samemu  
nie jesteście nieprzynajcielnymi ani przeciwnikami.

Taki karze nasz młdy Pan Jezus Chrystus w tej Ewangelien Nie /  
wierność i takomstwo / i czyni to dwoyakim sposobem tak przysładem  
nieprawego Włodarza / nako i Przypowieściami. Albowiem onego cza /  
su panowało takomstwo i niewierność we wśakich Stanach / nako i  
teraz za naszego czasu też panuje / Nako wiele wy zaiste mniema /  
h h siepszego

Cudze dobro.



## II. Kazanie na Ewangeliu Luce XVI.

się tego dnia wiernych Plebanów / Kąznodzieńców i Nauczycieli jest / Ktorzy się z uprzejmością o to starają. Wierzą część nie o to nie dba / Ależkolwiek Papież z swym Bóstwem / i hamiętnymi obrzydliwosciami wszystko kazi i psuje / Gdy tylko oni Brzuch swój napelniają i nasyca / tedy o to nie dbają. Chłopi / Nieuczucie / Ślacha nie dba też ani na Ewangeliu / ani na Bogu potrzebującym a niedostateczne Ludzie. Krotko mówiąc / we wszystkich Stanach tylko szynra niewierność jest / tak iż wszędzie panuje takomstwo / jakoby było Bogiem i Panem po wszystkich Świecie / Ale to już jest zamknięto / jako Pan Chrystus tu powiada / Jeśli w cudzych rzeczach niewiernymi iestecie / y ktoż wam da to / co waszego jest / Kto takomnym i w najmniejszej rzeczy niewiernym jest / temu Duchowne Dobro nie będzie zwierżano / y nie będzie miał wiecznego żywota / Ale Śmierci wieczna. Od tego rączy nas Panie Boże takstawić i chować / Amen.

## Wtore Kazanie na Ewangeliu Luce XVI.

**D**zisiejsza Ewangelia jest Kazanie o dobrych Uczynkach / A osobliwie naprzeciwko Łatomstwu / Abyśmy Pieniądzy i Mądrości ile y marnie nie używali / Ale imi Bogom potrzebującym Ludziom pomagali / Jako to sam Pan Chrystus na końcu wyklada / y naszymi słowy powiada / Czyńcie sobie Przysiaciele z nieprawego Mammonu. To jest / pomagajcie obogim Ludziom Pieniądzy i Mądrościami waszemi.

Takowa Nauka nie tak dobrze przysłucha tu młodym Ludziom / jako tu starszym / Albowiem młodzi Ludzie jeszcze nie wiele wiedzą o Łatomstwie i Mammonie / Łatomstwo pospolicie stare Ludzie naśladować y opęta / a im kto starszym bywa / Tym więcej się Łatomstwu szkodzi. A wszakoż też młodzi Ludzie te Naukę śpilności mają baczyć / Aby / gdyby się starszymi stali / a Łatomstwo (jakoż niedługo bez tego być nie może) tu nim przychodzić pocznie / żeby byli przygotowani / y rzecz mogli / W młodości słuchając S. Ewangeliu o nieprawym Mammonie / jako go pobożnie używać mam / Takowej nauki powiniem być naśladować y od Łatomstwa się wystrzegać.

Teraz tedy nam Pan to podobieństwo nie tym umysłem albo sposobem przedkłada / Abyśmy tego nieprawego Włodarza w tego Sprawie naśladować mieli / między sobą ile a nieprawie czynili / a naden drugiego w tego Mądrości oszukiwali y zdradzali / Ale ten umysł tego jest / Abyśmy w opatrności / biegłości y roztropności tego Włodarza naśladować /

## IX. Niedziela po Świątecznym Trojcy.

Wali / iż jako się on dla przysławy dolegliwości a niedostatków opatrzył / aczkolwiek ze skoda Pana swego to czynił / abyśmy się też tak opatrzyli / A nasze Pieniądzy i Mądrości tu temu obroci / abyśmy tego / gdybyśmy potrzebowali / w innym y lepszym żywocie pożywać mogli. Widział to on gdy nasz z brzędu miał być złożony / iż innych Ludzi wspomnienia potrzebować miał / A przetoż swego Brzędu używał potym jeszcze w refu miał / tak iż Ożymki Pana swego do siebie wzywał / A nadenmu przedzielał sedor Długu / a drugiemu dwadzieścia Korcy Psenice odpuścił. Albowiem tak sobie myśli / Tymci to ja sprawię y uczynię / Gdy już z Brzędu będę złożony / iż ci stornym na tak wiele wypuścił / przyjmaj mnie do swych domów. Takowej Roztropności mamy też y my naśladować / Abyśmy naszym Mammonem sobie uczynili / Jako ten Włodarz swego Pana mądrościami Przysiaciele sobie uczynił.

Tu się naprzód mamy nauczyć / Dla czego wżdy Pan te Mądrości Mammon. prosto zowie Mammonem / y jeszcze tu temu nieprawym Mammonem. To słowo Mammon po Niemiecku tak wiele się rozumie / jako Bogactwa. Nieprawym Mammonem tak wiele po niemiecku się rozumie / jako nieprawe Bogactwa / albo nieprawa Mądrość. Nauka tedy Pismo święte / abyśmy nieprawe dobro a mądrość zaśie temu czynie jest oddawali. Albowiem gdyż nie nasze / Ale nieprawe dobro jest / Tedy nie mamy tym żadnego dobrego uczynku czynić / albo namużny zakładzić / Jako Esaias 61. powiada / Ja / powiada Pan / Restem miłować Sad / a w niesławności mając Offiary z łupieństwa. To tak wiele rzeczono jest / Nie chce na kródożony Offiary / Niechaj każdy drugiemu to co jego jest zaśiwoci / Kto offiarować chce / ten to niechaj ze swego czyni / czego on pobożnie y z dobrym sumnieniem dostać y pozyskać / Albo niechaj temu da pokon. A przetoż cudzym dobrem a mądrością nie mamy nic innego czynić / yego dno abyśmy temu zaś oddali / od ktoregosmy na nieślusnie wzięli.

Jakoż się to wżdy zgadza / co Pan Chrystus tu powiada / iż nieprawnym Mammonem Przysiaciele sobie czynić mamy / to jest / mamy s niego namużne dawać a obogim pomagać. Odpowiedz Pan Chrystus Mammonem tak marnie a hamiętnie gani / y zowie ni nieprawym / Nie dla tego / Aby dobro a mądrość nieprawie dostapiona być miała / Albowiem jako powiedziano jest nieprawe Dobro a Mądrość mamy zaśie oddać czynie jest / Ale iż żaden Główny Mammonu prawie nie używa / Wyprawny prawy świadek Chrześcijan / ktorzy w bożym Bożym / y według Przykazań Bożych się chowają. Drudzy używają też tak Mammonu / jako iest o nich pospolita przypowieść / iż mądrość przysadawa im dobrym myśli / a iż żaden drugiemu nie dane ktorym potrzebuje. Gdyż tedy Ludzie z mammonem tak się okazywa y podnosi / hojnie używają y w roztok żywią / A przy tym dopuszczają obogim z próżnymi refomá mimo się iść / niedostatek cierpieć / ktorymby oni dobrze pomoc mogli. A przetoż też musi to hamiętnieżnie mieć / y otrzymać iż nieprawym Mammonem nazwane bywa.

Anno 1577.  
domi.

Summa tej  
Ewangeliy  
Obogim Lu-  
dzim krotki  
pomoc mamy

Tego Włoda-  
rza mamy na-  
śladować w  
roztropności  
yego a nie w  
nieprawości.

Dla czego  
Mammon  
nieprawym  
Dobrem a  
mądrością  
rzeczony jest.

h h u

Alle natic



## II. Kazanie na Ewangeliu Luce XVI.

27. 16.

Alleluia Pan Bóg w takowym złym używaniu kochanie ma / to z mowienia Ezechiela Proroka dobrze wyrozumieć możemy / gdy mówi / Oto / tacy byli Nieprawosć Siostry twojej / Pycha / i okłosość wsty / skiego / y dobry pokoy / ktoresto rzeczy y Córki jej miały. Ale wbo giemu y potrzebującym nie pomagali / Ale były pyśne / y obrzydli wość przedemną czyniły. A przetoż też ja zgładziłem je gdy po szak na to patrzyć. Tu stoni pospółtu która rzecz Sodome stażita y do gruntu wywróciła / Zwłaszcza / ty trzy części / Pierwsza iż nasycona była / Wielka Namiętność y dobry pokoy miała. Druga iż pyśna y wosfotien myśli była / y nie wiedziata nako złość y rozpustności z swona Namiętno ścia czyniła miała. Trzecia iż ubogim Ludziom nie pomagata / Ale im do puścić niedostatek cierpieć.

Ten ci jest upadek / a wśakoż nieduż y pospółty zwręzan ten jest na świecie / dla ktorego namiętności a bogactwa hamiębne mieć mą / choctaby też najlepiej / y takoby jedno być mogło / y nasytaczycie zarobione y poży skane były / iż nieprawym Mammonem / potępionymi a nieczynnymi Pie niadzi / y trądzionym dobrem bywata nazywane / Nie sąmy przez sie ani dla swego przyrodzenia / (Abowiem a coż nieduż Pieniądz / Złoty / Taler / Chleb / Mięso / Ryby / Wino y inże rzeczy w tym świecie są) Ale dla Gło wiek / ktory tego nieprawie używa.

A przetoż ta Nauka dzisiejszej Ewangeliy osobliwie / tu temu sie scia ga / Abymy takowymi nie byli / Ale namiętności naszych prawie używali y tym sobie przynaciele czynili / Co nam Pan Bóg zezadził y czym nas ob dażyć raczył / Aby / gdy umrzemy y potrzebować będziemy / to jest / gdy wśystko po sobie ośtawić musimy / przynacielebysmy tam należeli / Ktorzy by nas do wiecznych Przybytkow przymeli. Abowiem cokolwiek tu ubogim Ludziom dobrze czynimy y przynajm y dobrodziejstwo im okazyujemy / Ta kowe uczyni Sadnego dnia / nie tylko Świadcami będą / iżesmy sie Brá terstwi a Chrześciańskim obyczajem zachowali / Ale też za ptacone be da / Tam jeden przydzie y będzie nas sławił / mowiac / Panie / Ten mi Sufnia / Złoty / Stule Chleba / y Trumet Wody czasu mien potrzebny dał / Na dany mu to Świadcstwo / iż on Wiare swoje dobrze okazał. W ow sem sam Pan Chrystus w dzień Sadny też wystąpi / y przed Oycem swoim Niebieskim / przed wśystkimi Aniołami / y Świetnymi będzie to wy sławiał / Iżesmy jednemu z nasytaczycy Bráctw jego / to jest / nako on sam wytkada / nemu samemu dobrze uczyni. Si przynaciele to uczynia y nam do Nieba pomoga / Gdy potrzebować będziemy / A wśystko tu wiec na Ziemi zostawić musimy.

Nasze Bogactwa a Namiętności nie pomagają nam iść do Nieba / Ale gdy z nieprawego Mammonu prawy Mammon uczynimy / To jest / gdy Mammon z nieprawego używania tu prawemu używaniu przymie dzimy / y naszymi pieniądzmi y namiętności / która nas P. Bóg obdarzyć raczył / Ubogim / ktorzy swe chleba sobie wyrobić y pozyskać nie mogą / pode przymy

27. 16.  
Mammon.

## IX. Niedziele po Świętej Trójcy.

133.

przemny y im na wspomóżeni będziemy / Tedy my tak Wiare nasze oka zemny y damy sami o sobie Świadcstwo / iż prawymy a świętymy Chrze ścianami y Dzieciom wiecznego Żywota jesteśmy / A tedy też tacy są wbo dzy / y sam Pan Chrystus onego dnia to nawnie o nas wyślawiac będą / Abowiem to żadnym obyczajem o nas Chrześcianom być niema / Abys my Nieduży y Namiętności tylko sami dla siebie używać chcieli tu po wadze a okazykości / tu sławie / rośkośny y pyśe / nako to w Nieszczęściach y w Chłopkach widuimy / y ta też pospółta przypowieść okazy / która takowi grubacz / sprosni y nieczenni Ludzie w Giebie swoney mają / mo wiac / Na mam Żyto y Chleb dla siebie / jeśli też ty mieć chcesz / zgotujże ni sobie / To może być rzeczono y jest nieprawe Żyto y Chleb / Niepraw y Mammon / ktorego oni tu Grzechom y tu swemu własnemu zatraceniu używają / Gdyby go owszem mogli dobrze y Panu Bogu ku czci / posłu dze y ku podobaniu używać / Gdyby tym Buzniemu swemu służyli.

**A**le jeśli więc ci ktorzy nieprawy Mammon mają a inszych tym nie wspomagają / Mamy Bracie powiedz mi / Coż wżdy mniemasz co takowi za nieprawy mamon będą mieć / ktorzy nieże tu temu trądna / y inszym ich Namiętność odenmują / Nako to są Piekarze Rzeźnicy / Kráwcy / y niemal wśystcy Rzemieślnicy y Kupcy a Handlow nicy / Służebnicy y Służebnice / gdzie więc zawżdy jeden drugiego przesła dza / osuka / zdraża y ochytrza. Si nie tylko from Przyjacielow do Piekła ponda / Ale też wiele Nieprzyjaciol naprzeciwko sobie będą mieć / ktorzy ne dnia Sadnego oskarżają na nie żatować będą przed Sadem Bożym.

Tu na świecie musza owszem wbożyć y potrzebować nieprawie cier pieć od Łákomcow / wzgardzonych y podeptanych być / y tu temu nieże musza milczec / y takowe Nieprzyjaciele swoje káskawymu Panu nazywać. Ale sie tam onego dnia mączy będzie działo / Tam otworza Wsta swe / y będą mowić / P A N E / gdy był drogi czas / ten miał wiele Szpiclerzow pełne Żyta y pełne Piwo Wina / Ale on nam ani Ziarnka / a kropelki s tego nie dał / aliz mu gotowemi za ptacono było / nako on sam chiał. A on drugi był też moim Gospodarzem y Panem / Ktory co Kół wietśny Gzyński na mnie podwyszał. Do tego też Chleb / Piwo y Ryby brałem / Ale mi tam y moim równym rzadko kiedy od niego prawie wazono y mie rżano było / y żadna mi sie rzecz prawie nie státa.

W owszem zaprawdę onego dnia będą na Łákomce / Pichni / y inże Niepobożne / nie tylko Świeci / y sam Pan Chrystus / ktorzy tu wśist y nie dostatek cierpieć musiel / Ale też y wśystko Stworzenie ktorekolwiek oni w mocy swoney mieli / y onego pożywali / słazni y żatować / y nako sie ich na wieli biedac y nárzekać będą / Mz ich tak wiele tu swen wieczny skodzie y potępieniu złe używali / Coż tedy mniemasz ty nieduży Bóstwianie / Łá komce y Mammonow Sługo / gdy ta Skazn a Sad na cie wynidzie / N nakoż tam sie będziesz mógł ośtaci / Abowiem jeśli ci karania nie ynda /

h h m

ktorzy

Wamozente  
przez świat  
Łákomstwa.



## II. Kazanie na Euangelium Luce XVI.

Ktorzy nie krádzą y drugich nie obrażają / ani obciążają podwójśenictwem Synów / albo zbytnim przesądżaniem etc. Iż tylko potrzebującym nie dawają / Nako daleko więcej potępienie wynidzie na ty / ktorzy nie tylko nie nie dawają / Ale też nako prawi Arizłodzię y Lupiesce swoim takomstwem Lichy podwójśenictwem / przesądżaniem / kradzieństwem y łupiesstwem wporne a swowolne drogosc czynia / y mite a niedzne wboistwo obciążają / Tylko aby wiele Zalerow mieli / y bogatymi sie szali / A yednak sobie w tym żadnego sumnienia nie czynia.

Tot tedy jest Kazanie naprzeciwko Łakomstwu / Iż kto Chrześciani-  
nem chce być / nie ma ośtawicznie Reku swoich otwierac / aby tylko brał / a  
tu dawaniu tak trudnym y twardym był / iżby yemu ani yeden Pieniądz  
przez pälce nie wypadł / Ale ma rad z dobra wola / y bezdrobliwie potrze-  
bującemu pomagać y dawać / gdzie yedno może. Tot może być nazwano /  
y jest / Pánu Bogu służyć / A teni też tobie na ośtatek zapłaci. Naprze-  
ciwko temu Łakomcy y Lichnicy / ktorzy nie nie vmienia / yedno wśny-  
to tu sobie drzeć y gárnąć / y nikomu nie albo bärzo skapo dają / prze-  
kletemu zaś Diabłu służyć. A teni im theż wiec zapłaci. A osobliwie  
wśnyśy Świeci onego dnia na nich beda wołać / y mówić / Ten Gbur al-  
bo Chłop / Mieszczanin / Kupiec / Ślächcie nie vmiał nie yedno łupić / drzeć  
y zgromadzać / potrzebowałem częstokroć nego pomocy / Ale mi on ani yed-  
nym słowem nie pomógł / nie rzekł tego / żeby mi Pieniądzini albo Młaje-  
nościa swoya pomoc miał.

Takowa Prosopopeia czyni tu Pan Chrystus / iż on tak przed Oczym  
málunę / wypisunę y przedkłada nam / nako wbożny Świeci przed Pánem  
Chrystusem onedo dnia stać / y na Bogate Skępcie a sprosne Ludzie wskar-  
żać sie beda. A naprzeciwko temu Bogactwu / ktorzy Młajemościa swoya  
bezdrobliwemu byli / y inśnym rädzi pomagali w wielkiej części beda y wiele  
Przynaciół (a náde wśnyśki samego Pána Chrystusa) nadyda / Ktorzy do-  
brodzienstwa ich wystawiać beda. Z tego sie my nauczyć mamy / abyśmy  
z prawa wprzennościa poczęli dobrzymi / bezdrobliwymi / przynajmym  
y dobrzeczyniacami etc. być. Przez ktorebyśmy Bczynki Włäre naše tak  
okázowali / A ty ktorymśmy dobrodzienstwo czynili / za Świadcę przed  
Pánem Chrystusem dnia Sadnego mieć mogli / iżesmy sie ten hámiebný  
Złosci a Grzechu wystrzegali / ktorzy nie inśego nie sprawunę / yedno to /  
iż tu sobie drzeć y łupić / chocia by sie też przynym inśym działo / nako by he-  
dno chciało.

Kto w naymnieyśey Rzeczy wiernym jest / ten też jest w  
wielkiej Rzeczy wiernym / A kto w naymnieyśey rzeczy  
nieprawym jest / ten też w wielkiej rzeczy nie jest prawym /  
Xesli tedy w nieprawym Mámmonie niewierni yestescie /  
Ktoż sie wam tedy prawdziwey rzeczy zwierzyć chce? A  
yesli w cudzey rzeczy niewierni yestescie / Ktoż wam chce  
to dać / co wáśzego jest?

Tot mówi

## IX. Niedziele po Świeten Trojcy.

184.

**T**ot mówi Pan Chrystus naprzeciwko Hárizet-  
som / ci byli łakomymi y nąśniwiali sie z niego / Nako by chciał rzec /  
Wny Hárizetowowie yestescie łakomymi / y Mámmonowemi / Służebnikami  
mi / nakoż tedy możecie prawnymi Bożymi Służebnikami y Nauczycielmi  
być w Ludu Izráelskim? Abowiem ktoż sie wam chce duchownen y praw-  
dzynen rzecy zwierzyć / Nako to jest Káznodzięski Brząd y Duszne opie-  
kuństwo / gdyś wy w málým dobru y málętności y w nieprawym Mám-  
monie / niewierni yestescie?

A tot theż jest szczyra prawda / Gdy Pleban y Káznodzięski Łako-  
mym chce być / tedy już wiecety tu żadney rzeczy nie jest pożyteczny / B-  
żnwa Káznodzięskiego Stoltá / nako y Papież s swoim Popy / cyłto tu  
swemu pożytku y posłudze Brzuchowen / Wybiera Synów / y zgromadza  
Pieniądze y prawić do szczytu nie o to nie dba / Ależ wiele tśnyśy Dusz  
zámieśtane bywają / y nego pieczolowanie nie jest Duszne opiekuństwo /  
Ale jest pieczolowanie o Pieniądzech / Synách y o Zbożu. Abowiem kto  
w nieprawym Mámmonie niewiernym jest / nakoż też może ten w wśno-  
ści duchownym Brzędzie y Dobru wiernym być?

A przetoż jest tego potrzeba / iż kto wiernym Plebanem y Káznodzię-  
skim / Ku temu też y pilnym Słuchaczem być chce / Ten niechay o Stowo  
Boże wprzenmie sie stara / y niechay sie wystrzega ten Złosci y Grzechu /  
ktory rzeczon jest łakomstwem. Abowiem to Ewangelien bärzo nążbył  
przekaza / gdy Pleban albo Słuchacz łakomymi są / Xesli łakomy Ple-  
ban słowa Bożego nie rad kaže / tedy go też łakomy Słuchacz nego nie ra-  
dzi słuchają. On dla inśey rzeczy wiecety nie kaže / tylko aby Pienia-  
dze y pożytek z tego miał / A Owe go też takież dälę wiecety nie słuchają /  
yedno nako sie im podoba. Z tad pochodzi / iż gdzie łakomstwo pánuje /  
tam musi Ewangelia wpaść y záginać. Łakomy Chłop y Mieszczanin  
mówi / Musze na wiere teras na pole iść do swoney pracy / nie mege czę-  
ści / abyć Kazania słuchać / Łakomy Káznodzięski też powieda / Nie mege  
ya już wiecety kažeć / Abowiem mi to do Kuchni nie nie przyniesie. A  
przetoż iże dzisiejszego dnia wieceta część między Káznodzięskimi y Słu-  
chaczmi tak złyimi Chrześciani są / y o Ewangelia nie nie dbają /  
żadney inśey przyczyny nie mają / yedno ta / iż tak łakomymi Brzucha-  
czami są.

Tot thedy teras o Mámmonie byto kazano / Temu Pan hámiebný  
imie dāne / y zowie go nieprawym Mámmonem / dla tego / iż kto go mi-  
lunę / ten go tylko tu część a sławie y kusochaniu swonemu używa / y grze-  
śy tym przeciwko Pánu Bogu / y Bliźniemu swonemu. Krotko mówiac /  
jest stracone y potępione Dobro / Nie dla Natury a przyrodzenia nego /  
Ale dla nieprawego używania nego / Ktoremu poddane jest. A przetoż  
mamy z nieprawego Mámmonu prawy Mámmon wczynić / y nego  
prawić y pobożnie używać. Kto to czyni / ten dnia onego wiele też przyna-  
h h iij ciot y



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce XIX.

cielow y wiele świadkow o swen wierze bedzie miał / A kto tego też nie czyni / temu sie też tak sstanie / iż żaden yemu świadectwa nie da / żeby on Wiare swone skutkiem y czynkiem okazał / W owszem wiele potrzebujących obogich Ludzi świadectwo naprzeciwko sobie bedzie musiał syniec / iż nie wiara nie prawa / Ale tylko prożna y nieczenna kuszczyzna ich była. Tenci bedzie pożytek y zapłata za to haniebne takomstwo y za służbę Mamonowi.

Nasz miły Pan Bóg y Ociec Niebieski / raczy nam użyć łaski swen swieten dla Syna swego miłego Pana naszego Jesu Chrystusa / y raczy pobudzić Serca nasze przez Ducha swego swietego / Abyśmy te nauki wyrozumieli y Żywot nasz według nich rzadzili y sprawowali / Abyśmy Wiare nasze / że prawa y szczyra w nas jest / okazowali / y na koniec zbawieni być mogli / Amen.

## Dziesiąty Niedziele po Świętych Trojcy / Ewangeliu Luce XIX.



**G**dy sie przybliżył Jezus / widząc Miasto płakał nad nim / mówiac / Gdybyś poznał y ty / a owszem w ten dzień twoy / co ku Pokopowi twemu przy-

# X. Niedziele po Świętych Trojcy.

185.

mu przysłucha / Aleć to teraz zakryto jest od oczu twoich. Abowiem przyda dni na cie / y obtocza cie Nieprzyjaciele twoy / Wale / y oblega cie y sciska cie / wszad / Wzrowną na cie z Ziemia / y Syny twoye którzy w tobie są / Y nie zostawia w tobie Kamienia na Kamieniu / dla tego iż nie poznało czasu nawiedzenia twonego.

A wszedłszy do Kościoła począł wyrzucać przedawające y kupujące w nim / mówiac im / Napisano jest / Dom mój / Dom modlitwy jest / A wy uczyniliście z niego Gąstwinia kotrowską / y nauczał na każdy dzień w Kościele. A Książetą Kapłanów y zakonników / y przednięszy z Ludu / szukali tego iakoby go mogli strącić / A nie mogli náleść co by mieli czynić. Abowiem wszedłszy Lud gdy go słyszał / przystawał ku Słowom jego.

**E**wangeliu Dziatki mają s pilność / Abysie z nich nauczyli Pana Boga baci. Abowiem to Pan Chrystus z wielkim żasnucem Sercem mówił / y gorzko nad nim płakał / iż to nadobne Miasto tak haniebnie a niedomie zginac / y rozetrwane / zburzone y skażone być miało / tak iż Kamień na Kamieniu nie miał ostać. Ach Jerusale / mówi Pan Chrystus / gdybyś ty wiedziało / y o takowem wielkim Niedzi y epadku twym wterzyło / który na cie przysie ma / Gdybyś zapewne tak bezpieczne nie było / Alebyś rozmyślało / co by ku twemu pokopowi przysłuchało / y narzekało by / y prosiło by / aby Pan Bóg miłosierdnym być raczył.

Ależkolwiek to tedy Pan Chrystus o Mieście Jerusale mówił / Tedy Karante prze on nas nędnął tym wystrzega / y grozi wszystkim tym / którzy Słowo Boże mają / a onego nędnął po prożności słuchania y ono wzgardzania / Aby nie byli bezpiecznymi / ani sie na to spuszcza / żeby im to Pan Bóg miał przepuścić / Zaprawdę tego nie uczyni / Karante sie zaś nie nędnaj / y także pewnie przyjdzie / tak iako też prawdziwie Pan Bóg żywie. A przetoż mamy sie ode wszystkich Grzechow a osobliwie od tego grzechu wystrzegać / który rzeczony jest wzgardzenie Słowa Bożego / albo czasu nawiedzenia swego /



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce XIX.

swego / to nesi / słuchac Kazania / a wskaż sie hednat s tego nie polepszą /  
 Ale w Grzechach oświadczenie przemieniać / chociaby kto kazał n po-  
 wiedat co by hedno chciał / Ehedn karanie za takowe Grzechy zapewnienie  
 przynajmniej / Ależkolwiek też przez długi czas powracano bywa. Kto Sto-  
 wo Boże wzgardza / ten karania iście nie wyjdzie.

Przykład gnie-  
 wu Bożego  
 naprzeciwko  
 wigłomów  
 domu  
 Bożego.  
 Jerusaleń.

A iżby takowe wystrzeżenie n groźba potwórzona n wzmocniona by-  
 ła / Kładzie tu na przykład swoye namilenie n najsłodsze Miasto Jeru-  
 salem / n swoy własny Lud / które Miasto nasze miliego P. Boga własnym  
 domem / miesztaniem n mieszcem nego było / A Lud nego własna domowa  
 Głazda był. Abowiem Pan Bóg w Jerusalemie był / rownie nako by in-  
 sy który Mieszkanin / A Miasto ono rownie tak było / nako by polowica  
 Nieba. Gdzie P. Bóg sam z Aniołymi swymi mieszkał / Gdzie wspaniała Bo-  
 ska służba postanowiona była / n gdzie niemal wszyscy Patriarchowie żyli /  
 n Pogrzebny swoye mieli / Gdzie też na koniec n sam P. Chrystus Syn Bo-  
 ży przebywał / kazał / omarł / pogrzebion z martwych wstał / n Duchą świę-  
 tego dał / Tak iż to Miasto światobliwości tak bardzo napełnione było / iż  
 nego rownia we wszystkich Świecie nie było / ani będzie do Eadnego dnia.

A wskaż tego wspaniałego nie baczac ani na to względu mając / Gdy  
 Stowa Bożego przynajmniej n onego naskadować nie chciało / tedy nasz miły  
 Pan Bóg tak mocno przy Stowie swym stał / iż swoye ono namilenie  
 Miasto / nako nanihaniebnich być mogło / spustoszył n zepłować musiał / Co  
 gdy uczynił / nako daleko mniej on miłymi Miastami tego też nie przepuścił /  
 które Miasta / temu Miastu Jerusalemi / n Wozy nie godneby były podać /  
 Gdzie też sam Pan Bóg nie mieszkał / Ani uż miłymi Narodami nie prze-  
 puścił / Ktorzy tu niemu nie przysłuchają / nako Żydowie bliskości / kto-  
 rzy niemu krewnymi Przynajmniej byli.

Mamy się  
 wzgardzenia  
 Słowa Bo-  
 żego wystrze-  
 żać.

A przetoż przy takowym przykładzie Boski Gniew na baczności mieć /  
 n od wzgardzenia Stowa Bożego wystrzeżać się mamy. Abyśmy nie mo-  
 wili / nako pospolicie to zwykłym czynić / E. Pan Bóg nie tak gnie-  
 wnym będzie / Nie będzie nas tak ciężko karać. Abowiem gdy on na to  
 święte Miasto Jerusalemi na swym nanihanym Kłemot na Świecie to do-  
 puścił / aby rozrywane / skazane n zburzone było / iże Kamień na Kamie-  
 niu nie został / Dla tych Ludzi / którzy Stowa nego słuchali / a nie pole-  
 psali się / Tedy też nie potrzeba tego / żebyś tak sobie miał myśleć / żeby też  
 to on nam przepuścić miał / jeśli byśmy też w takowych Grzechach nako n  
 oni leżeli. Jerusalemi owszem tak do początku jest w niwecz obrocone / Je-  
 żaden teras nie mógłby rzec / żeby tam kiedy który dom stał miał.

A Pan Bóg prawie na ten czas takowe straszliwe n haniebne kara-  
 nie na nie dopuścił / Gdy się Żydowski Lud gromadami do Jerusalemi na  
 Wielkonocne Święto był zgromadził / gdzie niemal trzydzieści tysięcy ty-  
 sięcy Ludzi (nako Historie świadczą) na ten czas tam było / tam więc Pan  
 Bóg ten Ludzie tak wielką gromadą przez zatrić. Abowiem on był tak o  
 siebie zamknął n wymyślił wielki ogień uczynić / dla tegoż też wszyscy Stowa  
 nie a Żydzy

# X. Niedziele po Świętych Tropach.

186

nie a Żydzy na hedne gromady zebrał / A gdy we yust był / nako by wielką  
 gromadę Drow / n owszem nako wielki Łas wespółem zgromadził n zebrał /  
 Tedy przynajmniej na nie Rzymian / aby we zajągli n popalili.

Josefus Historik powie da / iż tego czasu obleżenia n zwycięstwa dzie-  
 ści tysięcy żydów n morowym powietrzem umarłych było / a zaś  
 dziećmi dziećmi n siedmiu tysięcy było polowanymi. Ci tak wzgardzonymi n  
 niegodnymi byli / iż ich trzydzieści za hedne Pieniądz przedawano. Tak-  
 wa pomsta musiała na nie przynieść dla Pana Chrystusa / Iż nako go byli  
 Żydowie za trzydzieści Srebrnych Pieniądzy przedali / Takie też zaś  
 trzydzieści Żydów za hedne Pieniądz przedawano / n tu temu jeszcze tak  
 niegodnymi byli / iż im za ledwo ze Pszyści dawano.

Tedy thedy jest żalobliwe n ciężkie karanie / które Pan Bóg na Lud  
 swoy przepuścił / A tak s nim postępował / nako by nie prawie do początku  
 stracił n wykorzeni chciał / n rosproszył we po wszystkich Świecie / które on  
 był przed tym umiłowat / n tak z wielką Stawą n Ludami z Egiptu we  
 wywiodł / n do Ziemi Kananejskiej przyprowadził n w niej pokażił.  
 Onem ich był / n tak łagodnie s nimi mówił n obchodził się. Ale gdy Sto-  
 wo nego wzgardzali / n onego naskadować nie chcieli / Ehedn też takowy  
 Gniew n straszliwe Karanie na nie zaś dopuścił.

Takowa niedze n wpaść ich widział Pan Chrystus / iże już nie daleko  
 był / A przetoż pisał / n rzekł / Gdybyś poznał y ty / a owszem w ten  
 dzień twoy / co tu pokoyowi twemu przysłucha (tedybyś się też stał  
 rado) Ale to teras zakryto jest od oczu twoich. A dla tego bezpiecznie-  
 nie / nako by nigdy w żadnym wypadku być nie miało. Ale to nie długo  
 tak będzie trwało / Wspanięto się to będzie musiało potać / n już prawie  
 nako by przed oczyma n refkami twymi / n bardzo blisko to jest / tylko iż to te-  
 ras jest zakryto n tajemno od oczu twoich / a ty tego też nie widzisz.

**S**oby mógł niekto pomyśleć / Dla czegoż wżdy P. Bóg karanie tak  
 Bóg karanie tak zakrywa n tajemne? Czemuż go nie obnawia? Dla  
 czegoż go tedy nie wnet przepuścił? Abowiem gdyby Pan Bóg karanie  
 obnawiał / tedyby się też ludzie nawrócili. Odpowiedz. Nie może to być / aby  
 Pan Bóg karanie wnet przepuścić miał. Abowiem gdyby on miał wnet  
 karanie przepuścić / skorobyśmy we zaskużyli / Tedyby żaden z nas siódme-  
 go Roku nie doczekał. Tedy też Pan Bóg swoyen cierpliwością nie mogł-  
 by okazać / Gdyby się z karaniem okłapać n wnet nas karać miał. Pan  
 Bóg musi owszem cierpliwym być / Aby mógł obaczyć. jeśli się też kto  
 polepszy n łaski a miłosierdzia o niego szukać chciał. Gdyby tak rychło gro-  
 mem n błyskawicą wderzył n karać miał / Tedyby zaiste Panu Bogu nie do-  
 brze przysłało. A przetoż nie okłapia się on s karaniem swym / Ale dany  
 nam czas n przedsza doświadczyć / abyśmy się polepszyli / Tymci on mi-  
 łosierdzie swoye naprzeciwko nam wielbi n wyśławia. Diabeł jest gnie-  
 wny Duchem / ten tego iście nie czyni / n owszem gdyby mógł tego hednym  
 włosem



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce XIX.

Włossem zabieć / tedyby to barzo rad uczynił / y nie dufogoby w tym mieście. Ale Pan Bóg nieś łaskawym / A przetoż karanie swoje przedłuża / A wszakoż go też nie onak prawie do szczeru poniechać y oddalić nie chce. A toci wiec Ludzie bezpieczeni czyni / iż sie nie tylko nie polepszają / Ale im daley tym wieceny gorzysmi sie szawają. Nako to na oko widzimy / Gudzołoznik / Lichnik / Złodziej / gdy karanie nie wnet tudzieś przynidzie / y nie naskładu. ne / tedy sie mu bnie zda / że sie nie potrzeba żadnego wstępu y wypadku bac / a iż nie potrzeba swen Woleu może dobrze używać. Ale sie ty strzeż y nie daj sie zwieść / zdradzić ani osukać w tym / Albowiem tu slyszysz / iż Pan Bóg karanie powściąga / y ono zakrywa / Ale niednak dla tego do szczeru nie będzie oddalone ani pozostanie. A przetoż sie wczas nawróć / Gdyni potute y polepszaj sie.

Przedłużenie  
i oddalenie  
karania czyni  
nas bezpieczeni  
nymi.

Toci tu Pan Christus rozumie y dawia znać / gdy mowi do Niasia Zerosolimskiego / rzekac / Ale to teraz zakryto nieś od oeu twoich / Nako by chciat rzec / Nie daj sie zwieść ani osukać w tym / iż karanie zakryte nieś / Karanieci zaprawde przez długi czas będzie powściągnięte y przedłużone / Ale tym niednak nie będzie oddalone ani przez odhete. Tymnie zabijesz y Krew mone rozlejesz / Nakoś y inszym Prorokom przede mna uczyniło / a na tu temu milcze y dopuszczam aby sie to tak stało y cierpie też to od ciebie. A toci czyni y sprawnie / iż tak sobie myśli / że to tak przeminie / y przez karania wyjdzie / y tak zostanie / A przetoż żaden wprzymie tego nie przysirzega / ani tak czyni aby sie lepszym szat / nawrócił y polepszył sie / Ale sie ty tego strzeż / bo od karania nie nieśes wolne. Gdybys sie dako na to namowić / abyś temu wierzyć mogło / tedybys na to pamiętało. Ale ty temu nie wierzysz. A przetoż tak bezpieczeni nieśes / A czasu twego nawiedzenia / przez ktory ostrzeżone bywasz / y nako byś zaś tu łascie przysie mogło / mimo sie iści dopuszczasz / nieśes bezpieczeni y nie polepszasz sie / Teni wlasnie Grzech nieś / dla ktorego Gniew Boży na cie przypadnie y nagle na cie przynidzie.

Najwyiszy  
Grzech jest  
Słowo Boże  
wzgárdzić.

**S**ie owsem s pilnością naucz / y to na baczności smien / Co Pan Bóg za nawiętszy Grzech sobie waży / ktorego on namnien cierpieć y znosić nie może / Zwłaszcza / iż Lud czasu nawiedzenia swego nie znać. Albowiem tu Pan wysłłi Grzechy w jeden Grzech złacza / Muczy o wysłłich inszych Grzechach / A tylko ten jeden okazuje y przynidzi / iż tak bezpieczeni bydl / A iż / Nie tylko na Prorockie wspomnianie y grożenie sie nawrócił / Ale ne też przesławowali y wiele niewinnych Krowie rozlewali / Tak iż nako Pismo S. powieda / Jerusaleme wszedzie pełne Krowie byto / Nako też y dzisiejszego dnia Niemiecka Ziemia haniebnie zgrzechyla y wystapila / dla rozmaitego przesławowania Słowa Bożego / y dla Stug nego / Przy takowym Grzechu / nako też y za nasego czasu nieś / barzo sie też berzno / Gudzołozstwo / Kurestwo / Lichfa / Łakomstwo / Kradziestwo / Godowanie / Pijanstwo / Obżarstwo / y cokolwiek temu wieceny podobnego nieś.

Takowa

# X. Niedziele po Swietey Troicy.

187.

Takowa złość y niecnote / powieda tu Pan Christus / chciatem na Słowem Bożym karac / y was nauczyć / abyście dobrzym byli / y polepsiali sie / Dla takowen przyczyny przed tym swie Proroki y Jan Chrzciciel / y Apostoli swone posłatem / y owsem na sam przypedam / kazalem y Guda czynilem / y wysłłi przed sie bratem y przedkladalem / Gdyni wam tu polepszeniu waszemu bnie mogło.

Terazby tedy wam wysłłi misie Grzechy / nako wielkie / y nako by ich wiele bnie mogło / niemialy szodzie / Ale przepuszczone / y na wieki wieceny nie wspomniane bnie miały / y Jerusalembie nieśe zaiste stało / y od Nieprzynaciolowby przynagabane y wciśnione nie było / Gdybyscie tylko czas nawiedzenia swego poznali. Albowiem na do was nie przychodze / Nieczem ani s tym / Ale cichy y nako zbawiciel / przychodze nako by Vilitator / Nawiedzanacy / szukam was / Kaze y wolam tu wam / Gdynie Potute / polepszajcie sie y badzcie dobrzymi / słuchajcież wżdy y naskładuycie posty / Gniew Boży gwałtem na was nie przynidzie. Takci na was owsem nawiedzam.

Alle zaprawde nie s tego nie będzie / Wysłłi wasze Grzechy tym wielkie czynicie / iż Nawiedzenia waszego poznac / przynac ani cierpieć nie chcecie / Nako ona przypowieść brzmi / Kto sobie nie da porządzić / temu też nie może bnie pomoc uczyniona. Gdy kto z tym nieś / A gdy bywa do niego mowiono / Nity Bracie / daj sie tylko namowić / Ehedne też twoje Grzechy mąya bnie odpuszczone. Ale gdyby on nie tylko słuchac / y naskładować tego nie chciat / Aleby theż tu temu nieśe poczat bluznić y szorzeżnić / y w Gebe bittego / Któryby go tu nego polepszeniu wspominał / Ktożby mógł temu pomoc / Któryby Diabel chciat tego Choro go Barwierzem byc y onego leczyc / Któryby nemu Brznie z Keti wziac / y samego by Nistrza zaktoc chciat / Kownie theż także wy Zydowie s Panem Bogiem naszym obchodzicie sie. On przez nie odpuszczenie Grzechow wam opowieda / y obietune wam bnie łaskawym Bogiem waszom / y wysłłiego rad wam za pamiętać y wysłłi wam przepuszczać chce / Tylko abyście nieśe przestali od Grzechow / y Słowo nego przyneli.

Alle sie wy przeciwacie / bluznicie przeciwko mnie / y me witacie / zebych na miat Diabla / Nazwyczajie Kazanie mone Kacerstwem a odszepienstwem / y nieśe me tu temu na Krzyżu rozbić chcecie / Ani sie też pirwen wspotonycie aliż to sprawnie. A toci wiec dopiero sam prawy Diabel sprawnie / gdy P. Bóg nie tylko grzechy odpuszcic y łaskawym byc / Ale też wielkie wysłłie dary darrować chce / a tego niektorzy niewdzięczni bodac / Tym sie do niego obracają y Słowo a Łasce nego przez od siebie odrzucą y ono oddalają / za Kacerstwo y Odszepienstwo ne łana y szorzeża / y nako nanihaniebnicy bnie może przeciwko niemu bluznia / Gdyż tedy tak dalece ta rzecz przychodzi / Tedy też nuż dufcy nie mogą wytrwac y Karanie za tym przysie musi. Albowiem kto odpuszczenia Grzechow y łaski Bożey cierpieć nie może / tam ani porady ani pomocy nusi wieceny niemają.

11

A tak



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce XIX.

Pan Bóg stał  
fale sie gnie-  
wa na niepo-  
kutyjcie.

A tak jest gotowa przyczyna / iż Gniew Boży tak niewymownie wiel-  
ki i straszliwy jest. Abowiem jako Żydowie Stową jego ani widzieć ani  
słuchać nie chcieli / Takież też Pan Bóg potym ich wolania / modlenia się /  
Boskiej Służby i cokolwiek innego było / ani widzieć ani słyszeć nie chciał /  
ani piwem Gniewu swego nie chciał opuścić / alij Jerusaleń do gruntu  
zburzone i zniszczone było / tak iż Kamień na Kamieniu nie został / żeby  
kto mógł rzec / To tu ten Dom / a ondzie drugi stat / Nie może tego iście  
rzec / Bo do początku zglądzone i wszystko do gruntu przewrocone jest /  
iż ani wtos żadnego Żyda / ani najmniejszego Gołę / który w Ecie  
był onego Miasta nie został / A takci też oni owym chcieli sobie mieć.  
Tenci tedy jest straszliwy Przypadek / który Ewangeliści nam tu pole-  
pszeniu napisali / Abymy Stową Bożego nie wzgardzali / i czasu na-  
wiedzenia naszego krom pożytku nie opuścili / ani otemu mimo się iść  
nie dopuścili.

**J**ak osobliwie mamy na dobrych baczności mieć / **J**ak  
Pan Christus mówi / Ale to teraz zatrzymano jest od Dżu twych.  
Abowiem się tak pospolicie sstała / iż żaden sobie wiec nie rozmy-  
śla / żeby go Pan Bóg karać miał / Ale gdyż Pan Bóg z Dobroci swej  
karanie przedłuża / i polepszenia czeka. Tedy Świat myśli / że zatrzy-  
mając będzie milczał i karania swego nie przepuści. W Jerusaleń się też  
takież dążyło / Żydowie grzeszyli i występowały przeciwko Panu Bogu /  
jako hedno chcieli / A hednając karanie z Dżu swych przez opuścili / i  
mniemali żeby Pan Bóg ku temu na wielki milczec i onych karać nie  
miał. Ale strzeżcie się / powiada Pan Christus / Alzkolwiek teraz kara-  
nia nie widzicie / Tedy hednając tego pewni bądźcie / iż jeśli się nie pole-  
psycie / tedy krom tego być nie może. Abowiem alzkolwiek Pan Bóg  
przez długi czas to przedłuża / Tedy on hednając wchodzi tak wiele  
Ści i Sidi zaskądzi / i tak wiele potępiet dla złych Lotrow zaskądzi / iż  
nie podobna rzecz jest / abyś temu co nadaleń bieżąc wcięt miał.

A temu on Dżu i Młotce / Panu i Pánien w Domu Regimentu i  
Zwierchności polecił / Aby na złe Dziatki i zła Gzeladź baczności mieli.  
A którzy sobie swej złości tym nie chcą dać zabronić / tedy też on ty pole-  
ca Świeckich Zwierchności i Brzedowi / Ten karze takowe przez Kátá /  
A chocia też to Kátowski ról wydzie / tedy hednając ten dla tego Boskiego  
karania i Sadu jego nie wydzie / A jeśli się nie psycie takowy nie polepszy /  
Tedy on hednając takowego Powietrzem Morowym / Stodem / Wodą /  
i Ogniem skarże i skarać może. A przetoż żaden nie ma sobie myśli / aby  
to do końca przewieść i karania wsi miał. Jeśli ty nie chcesz być dobrzy /  
a Stowu Bożemu nie chcesz się dać nauczyć (które przynajmniej / łagodne /  
i Dycowskie nawiedzenie jest) Tedy się też musisz Kátowi albo insemu  
Gniewu Bożemu bez dzieki dać nauczyć i nawieści. Alci to zaprawde że  
głód i wtrata twоя będzie.

A przetoż

# X. Niedziele po Świeten Trojcy.

188.

A przetoż żadney rozności nie masz czynić między Karaniem ktore stry-  
te jest / i ktore też pewne jest. Abowiem karanie za Grzech jest zatrzy-  
mane / Alzkolwiek stryte jest. Alz wiec stryte jest / to też osukałwa Ludzie /  
jako też Salomon powiedział / Nie dobrze jest / iż Ludzie nie wnet skarami by-  
wają / Alz Pan Bóg nasz przez tak długi czas milczy i onych nie karze /  
Abowiem się oni tym wporownym i swowolniczym sstałwa.

Co albo owo powiedział wczynieć wczorá / i coż mi się za to stało / wsi-  
toci mi się przepiektło i tu dobremu mi wyszło. Ztodzień kradł dżis / i troy mu  
co za to wczynieć / A tak tedy przykład a złości naszą ładune po drugich. Gony  
się tak wiele złego Ludziom przepiektło i na dobre im wyszło / Dla czegożby  
mi się też nie miało to przepieć i na dobre wynieć / Stadze tedy pochodzi  
iż wysłszy Grzeszacy / im lepien się im ich przedświadczenie pomodzi / tym na  
to wiecny przynchyl i ochotni bywają / A żeby wczynieć mieli przestac i po-  
lepszyć się / s tegoć nie nie będzie. Abowiem oni ten definityen albo senten-  
cien nie wiedzą / iż alzkolwiek karanie stryte jest / tedy hednając pewne jest /  
jako się to zatrzymano na koniec nądu / według onych przypowieści / Tak  
dlugo Dżban Wode nośi / aż mu się wcho wrwie.

A przetoż się wystrzegaj / i nie daj się w tym zwiścić ani osukać / iż  
alzkolwiek karanie stryte jest / a oddala się na niektory czas. Tedy hednając  
pewne jest i bez niego być nie może. Jako też i Pogani z doświadczenia  
nauczały / i dla tegoż też tak mówili / Gony Pan Bóg nasz przynchodzi i ka-  
rać nas chce / Tedy się obitwa w pilniatane Suleaty / albo Puncochy / aby  
ciho sedy i iżby go żaden osłyszeć nie mógł. Tego się naucz / a nie bądź dla  
tego bezpiecznym / Alzkolwiek Pan Bóg nie zaraż karze / Ale się bony  
wystrzegaj / Abowiem on ma tak wiele Annotow / tak wiele Służeb-  
tow / tak wiele Wrow i tak wiele Plag / Walk / Stodu / Morowego powie-  
trza / i że nie hednając dobrze trąfić i skarać może. Może powietrze napelnić  
Ogniem i spalić cie / Może cie Dżozem utopić / Nadem przez niedozrzą-  
h albo mpy który niegrozny Dwoc / Zabiciami / Grusztami i mpy Do-  
worem zamordować i zabić. Krotko mówiąc / tych Sidi i Ści jest ty-  
siac i drugi tysiac / ktore Pan Bóg na złe Lotry i niepokutujące Grzes-  
niki zaskądzi dopuszcza.

A tedy tu jest przyczyna / iż Pan nasz miły Jexus Christus tak wter-  
nie wystrzega / płacze / i mówi / Strzeż się Jerusaleń / Gony karanie jest  
stryte / i żali mniemasz / aby do początku przysię nie miało. Daleko w tym  
iście chybiasz i omylasz się / Abowiem karanie nie dla tego jest stryte / abyś ty  
wolnym a bezpiecznym od niego być miało / Ale abyś tylko tym porownem  
ku trąfieniu i ku skarami było. Gony czasu nawiedzenia twego wznac  
nie chcesz. Jeśli tedy takowy odwrot nie złe / Ale onen prawić a dobrze  
wznac chcesz / Tedy tobie pomoć i porada będzie wczyniona. Ale jeśli też  
tego nie wczynisz / tedy też musisz wpaść i zginąć.

Tym sposobem także też nam miły S. Piotr / 2. Pet. 3. Cierpliwosć  
i niewyapliwosć Pana naszego (powiada on) trzymajcie być Zbaw-  
wieniem



# I. Kazanie na Euangelium Luce XIX.

wieniem waszym. To jest / tak to sobie rozumiecie / że to jest wasze Zbawienie / a iże się to ku waszemu lepszemu sstawia / abyście nie byli potępieni. Abowiem jeśli Pan Bóg za wójny nas karał / jako zaśluginę i wesług Występów naszych z nami postępował / Tedyby (jakom wyższy powiedział) żaden z nas i siódmego Roku nie doczekał. Ale on tego nie czyni / i nie jest okropnym / Czekając długo doświadczyć i odwrotny a przedłuża karanie / To (powieda Piotr S.) za to sobie trzymacie / iż się to dla waszego Zbawienia sstawia / Abyście mówili / rzekł / Ach Panie / Wiele i często / trochę / nieścisły / grzeszyłem / teraz w ten a drugą raz w drugiey rzeczy / A jednak teraz karanie nie przychodzi / ale się przedłuża i odwrotny / Ale coż to wójny znaczy? Zapewne nie innego / jedno to / iż ażkolwiek karanie ściśle jest / wszakoż jednak zapewne przynajmniej. A przetoż miły Synu Synu Niebieski rączę mi to odpuszczać / a na też od tego już przestać i polepszyć się chce.

A przetoż mamy to mowienie Piotra S. (Cierpliwosć Pana naszego trzymajcie sobie za Zbawienie wasze) na dobrej baczności mieć. Abowiem Pan Bóg (przed tym powiedział) nie chce aby kto miał zagnąć / Ale aby się każdy ku pokucie nawrócił. A iż Pan Bóg przedłuża karanie / Tedy się to nam ku lepszemu sstawia. Ale gdy od tego przestać nie chcemy / ale w grzechach przemierzamy a im daley tym więcej w nich postępujemy / i takowej cierpliwosci. Bożey ję używać chcemy / tam się też na koniec musi Dżban słuć i musimy ku opactwu przysię. Jako to widzimy / Gdy Złodziei wczas Kradziestwa przestać nie chce / Tedy się na ostatku Katorgi w Kęsedostanie. Niepowściągnięty i nieposłuszny Nawrości i Dziewka / która kłopotliwa swego poniechać nie chce / tedy na koniec będzie zjeromociona przed wszystkimi. Jako to osobliwie Pan Bóg nad tym Miastem Jerusalemem okazał / Ażkolwiek on karanie zatrzyma / tam i ono przedłuża a powściąga / tedy jednak na koniec musi przysię / a Nieposłuszeństwa krom karania opuszczać nie chce.

A przetoż się każdynaucz Paną Bogą bac / tak wielki jako i mamy / młody i stary / Iż gdy kto nieprawie czyni / a od tego przestać nie chce / Ze krom karania takowy żaden nie będzie. Abowiem i tu Jerusalemem na wieczny przykład postawione jest / iż ono święte nadobne Miasto / koremu chej i Poganiście Historie te chwale a sławę dawają / iż longe charissima Urbium orientis, najznakomitsze i najslawniejsze Miasto na Wschodzie Słońca było / prawie do szczytu i do gruntu potłumione i zniszczone jest / Dla tego / iż od Grzechów przestać / i na Stowo Boże dbać nie chciało.

Ten przykład przedkłada tu nam P. Chrystus w dzisiejszym Ewangelii / Abyśmy i w Serce swoje przynęli / i polepszyć się / Albo i byśmy wiedzieli / że gdy od grzechów przestać / i słowa Bożego nie chcemy naśladować / i one mu wierzyć / iż tego Pan Bóg krom karania opuszczać nie chce / Ażkolwiek się karanie przez długi czas zatrzyma i zatrzyma / Co jednak się nam (jako powiedziano jest) ku lepszemu sstawia / abyśmy tego czasu dobrze używali.

# X. Niedziele po Świętym Trojcy.

189.

używali / A od Grzechów przestawali / A jeśli się nie chce polepszyć / Ale tylko dla tego tym zachwałszym i bępieczniejszym chce być a tycy wporosć i siowolności tym więcej używać i naśladować / tedy też to iście wiedzą / iż też takowa zła godzina / która się nie spodziewa / na cie przynajmniej / która i tycy Pan Bóg wołać dopuści / ale cie jednak nie wysłucha.

Zakładajcie też i Złoty wozni. Ono obleżenie trwało przez trochę czasu / to jest / Od Wielkiej Nocy aż do Miesiąca Września. Tam oni w Mieście przez wszystkie dni takowe ofiarowanie / takowe śpiewanie i modlitwy czynili / tak iż to była bardzo dziwna rzecz / Ale to wszystko jednak próżno było. Pan Bóg był już swoje Wójny zatrzymał i nie chciał ich słyszeć. Przyczyna tego tak jest / iż on dla tego karanie był zatrzymał i zatrzymał a powściągnął / Aby Stową jego słuchali / polepszyć się / wczas Nawrożenia swego poznali. Ale tego on zatrzymał i Lud wozni nie chciał. A przetoż gdy to karanie obywateli / tedy się też zatrzymał i nie chciał się dawać na leść. Jako też Dżas Krolestwu Izraelskiemu groził / 5. Cap. mówiąc / Przyjdą z Barany i z Wólmami swymi hukają Paną / Ale go nienawda / Abowiem się on od nich odwrócił.

**N**ajmilszy tedy ten Przykład na pilnej baczności / Abyśmy się / gdy jednak Pan Bóg tego krom karania na ostatku nie opuści / onego bał / a gdy nie tak rychto karze / Ale czas ku temu dany / abyśmy się nawrócili / i onego też jako kłopotliwego Syna naszego miłowali / i mówili / O miły Synu Synu Niebieski / wiem zapewne iż Grzechów bez karania nie opuszcza / Kacze mi tedy tycy kłopotliwy Duch twego świętego używać / abyśmy się mogli polepszyć / a tego dobrze zaśluzonego karania wiarować i onego wsi. Kto się tak ku pokucie odane / ten ma kłopotliwy do stąpić i one też na leść. Jerusalemem niechceby i dzisiejszego dnia stało / Gdyby się Żydowie byli tak poznali / wpochorzili i mówili / Miły Boże / Zaprawdesmy ję i nieprawie czynili / iżemy tak złymi Potrami byli / A tycy miłki Stugi / Proroki zabilismy / Teraz tedy przez Syna twego daj nam Ewangelia święta / Kacze tedy nam dać i używać kłopotliwy / abyśmy się nawrócili i lepszymi się stać mogli. Gdyby to byli czynili / tedyby się im było nie trzeba żadnego wypadku obawiać / i Kzymianie ze wszystkich swych mocą musieliby im byli dać pokon / i domą zostać.

Alle gdyż ostarwieżnie w Grzechach mieszkali i w nich się mnożyli / i mówili / O nie to nie jest / nie trzebać się nam bac / Zali mniemasz żeby Pan Bóg to Miasto tak do szczytu miał skazać i zatrząść / gdzie on sam mieszka / a nigdzie indziej żadney Bostney Stuzby nie ma / ani mieć chce / O nie sstawieć się to iście / nicci owszem z tego nie będzie / A tam się im też tak sstawia / iż żaden kamień na kamieniu nie ostate. A iż ani Skory ani Włofow Żydowskich namniemy nie nie zostało / i żaden nie może tego mówić / Oto tu Jerusalemem stało / Ale wszystko do szczytu ogniem przezgłone i spalone jest.

ii iij

A tak

głównie  
tego nąpo  
mianu.

plinius lib. 5.  
cap. 14.



## II. Kazanie na Ewangeliu Luce XIX.

A tak tedy to obogie zburzone / spustoszone / a zepsowane y zgladzone  
Jerusalem stoji tu na przyklad / wshyskim tym / ktorzy wpornymy y swo-  
wolnymy Lotrami sa / a polepsiac sie nie chca / iz tez takowe karanie cie-  
piec musza. Ale drugim ktorzy Słowo Boże przyjmują y polepszą  
sie / Ta historia przedkładana bywa ku pocieszeniu y ku nauce ich / Aby  
sie nauczyli / Gdy Pan Bóg karanie oddala / y ono na czas zatai / iz  
sie to im stawa ku pokorowi y ku ich lepszeniu / ze im Pan Bóg ich Grze-  
chy chce łaskawie odpuszczać / y jeśli od nich przestali y polepsiali sie / Pana  
Boga sie bali y onego miłowali. Abowiem iz grzesznym nie jest tego za-  
den dzw / Ale Grzechow bronie y za nie sie wstepowac y niepokutowac y  
zawładziatym bedac / w nich trwac y przemiestawac / Tego Pan Bóg  
żadnym obyczajem cierpieć nie może / Tak dlugo / aż sie piewny wshysko  
musi w niwet obrócic / A osobliwie gdy z łaskawym Nawiędzaniem slo-  
wa swego do nas przychodzi / A nas ku Pokucie rad wzywa / a my niednak  
tego słuchac nie chcemy.

## Wtore Kazanie na Ewangeliu Luce. XIX.

Amo Domini  
1534. domi.

Przyklad  
gniewu Bo-  
żego przeciw-  
ko wżądzi-  
cielom Slo-  
wa tego.

**N**ie jest z strasliwych Ewangeliy jedná  
o S. Lukasa / barzo przykra y strasliwa historia / kto-  
raby nam słusnie do Serca naszego przysci y poruszy  
nas miata / Abyśmy ycy nigdy nie zapominali. Abo-  
wiem tu słyszmy / co za wielki y ciepli gniw y frogie ka-  
ranie na Jerusalemy wyslo y stalo sie. S korego my  
pewnie to zamknac możemy / Iz / kto w złości swej bezpiecznym byc y w  
grzechach sie mnozyc y przemiestawac chce / Ten niechay sobie nie mysl  
ani sie tego niechay domniemawa / zeby karania wysci miat. Abowiem  
gdy Pan Bóg onemu známienitemu y wysoc obdarzonemu sławnemu  
Miasu nie przepuscil / Poniewaz Słowo Boże miało / z korego sie ne-  
dnak nie polepszo / Tedy tez kazdy o tym mysl y to pamietay / abyś wczas  
od Grzechow swoich przestac y polepszac sie / Bo inaczej jeśli tego nie czyni-  
my / tedy cie zapewne karanie y gniew Boży nie ominie.

Abowiem to Słowo Jerusalemy jest swiete Słowo / A niemaz żadnego  
Miasa / Ktoreby Pan Bóg nasz / jako Prorocy zwykli mowic / tak barzo  
miłowal / jako to Miaso / Gdzie on tak dlugo mieszkal y gdzie bylo tak  
wiele Swietych nauczonych Ludzi y Prorokow / y na ostatet mu Syna  
swego jedynego dat / Krotko mowiac / tak sie ku temu Miasu okazowal /  
y ono miłowal / Iz on tego Bogiem / a Jerusalemy chez tego najmilszym  
Zameczkiem / y Żydowski Lud najmilszymi Dziatkami y Synami tego  
byli. A wżakoz niednak on temu Miasu y onemu Ludowi nie przepuscil  
Ale tak

## X. Niedziele po Swietych Trojcy.

190.

Ale tak hanciebie dopuscil mu zaginat / A jako tu Pan Christus powie-  
da / dopuscil ye obledz / wcinac / zetrzec y do szczatku zburzyc y żadnego Ka-  
mienia na Kamieniu w nim nie zostawit. To sie stalo przed 1500. lat /  
y jeszcze ten Przyklad przed naszymi oczyma stoji / A to Miaso ku tako-  
wemu Panstwu y Slawie mgdy musz zasie nie może przysci / czego by sie  
kozdy zleknał y tak sobie myslac miat / iz Pan Bóg nasz bedzie sie gnie-  
wat na nas / jeśli w Grzechach trwac y w nich przemiestawac y nie po-  
lepsiac sie bedziemy.

**A** przetoż mamy wshyscy wespolek / a osobliwie mło-  
dzi Ludzie / Słowa Bożego tym radnie y przychylne sie wzy-  
wać / Radzi sie dopuscic y dac karac / A Pana Boga gdybyśmy zgrzeszy-  
li o łaskę y przepuszczenie prosic. Abowiem izby Pan Bóg nasz ostawicznie  
nam swe swiete Słowo dac miat / A mo chcielibyśmy ono wzgardzac / y tu-  
dziez tez Proroki pizy tym zabynai / tedy s tego nic nie bedzie / A przetoż tez  
my ktorzy teras żywiemy / a Słowo Boże czyste a szczere / y ku temu tez  
dobry Pokon mamy / wdzieczni tego badamy od Pana Boga / y za to mu  
dziekujemy. Abowiem sie na barzo obawiam y tego sie spodzieram / iz  
Niemiecka Ziemia wpadet bedzie cierpieć musiała / y Morowym Powie-  
trzem / Wala / Zamięsaniem a wzburzeniem / Drogoscia / y wśelakim  
niebezpieczeniem bedzie starana / A gdy wiece takowe karania przinda / Tedy be-  
da Ludzie plakac / narzeczac / wolic / y modlic sie / Ale to musz nie wczas bedzie /  
y barzo zamięsana.

**W** Niemiecie Jerusalemy bylo tez za czasu oblezenia wielkie y strasliwe  
morowe Powietrze / okrutne Wzburzenie y wielki Stod. Krotko mowiac /  
tam tego czasu byl tylko szczery Stod / Morowe powietrze / y Smierci w  
Niemiecie / Tak iz swone Dziatki musieli yesc. Takie hanciebie okrutne y nie-  
wymowne karanie bylo / ktore na ono swiete Miaso przyslo. Gdzie Żo-  
nierze nieco poczuli y obaczili / tedy wpadali y bieżeli gwałtem do domow /  
y brali Żydom Pokarm ich tuż przed ich Goba / Bylo zaprawde wiecicie ka-  
ranie y gniew Boży krom wśelkich miary / y jest to nam ku wysfrzeżeniu  
napisano / Abyśmy sie tez wzyli Pana Boga bac / y polepsiac sie. Abowiem  
gdy tez ta godzinka przindzie / tedy tam żadne musz wolanie nie pomoze. Ży-  
domie Pana Boga tak dlugo wzgardzali / aż y na zbył to czynili / Zola te-  
goż tez nasz Pan Bóg swone Kęle od nich oddalil / y nie chciat ich tez wo-  
łania wysluchac. Nam tez takiez tego iscie nie przepuscil. Abowiem my  
Żydom w tym rownymi nieszemy / iz Słowo Boże wzgardzamy / y takiez  
tez to nazbyt czynimy. A przetoż sie kazdy naucz Pana Boga bac / czyni  
Pokute y polepszac sie. Bo inaczej tedy karania tego nie widziemy.

**A**ż miły Pan Bóg jest w prawdzie miłosier-  
nym / nieukwaplywym y cierpliwym / A wżakoz niednak / gdybyśmy  
zgrzeszyli / Tedy chce abyśmy sie nawrocili y polepszyli / A tego Dobroci y  
cierpliwosci

Słowa Bo-  
żego mamy  
sie pilnie w-  
zywać.

Jerusale-  
mu obli-  
nia.

Cierpliwosci  
Bożey nie ma-  
my sie wzy-  
wać.



## II. Kazanie na Euangelium Luce XVI.

cierpliwosć i nie ożywały. Ale jeśli się nie polepszymy / Ale dobroci i  
cierpliwosć Bożych nie ożywać będziemy / Tedy też potym cieższe i sroższe  
karanie na nas przyndzie. A przetoż mamy tego dobrze donzrzeć i przy-  
strzegać / Abysmy nie byli należeni w Liczbę zatwardziałych i zatamie-  
niałych / Nako i Żydowie byli w Jerusale. Nie inszego owszem nie wy-  
wrocito ani go zburzyto / Jedno ten wielki znamięntny a sławny Titus / iż  
Miaśtem Bożym i nego własnym Domem i własnym mieśtanem by-  
to nazywano. Toi Żydzy uczyniło bezpiecznymi / iż tak sobie myśli / mo-  
wiąc / Żaliby Jerusale miało wpasć i zaginać / Z tego owszem nie nie  
bedzie / Niepodobna to rzecz jest / wiecej zaście Pan Bóg o nie się stara /  
niżli o inśe Miasta / i wiecej mu też o nie idzie / A przetoż choćaby wszy-  
stek Świat przyszedł i naprzeciwko nam był / Tedybysmy jednaki nie nie  
uczynił. Pan Bóg mieśtanów swego nie dopuści spustoszyć. Naprze-  
ciwko takowemu Entusowi i Łasce oni grzeszyli / i nie dbali na żadne Ka-  
zanie / a jednaki mówili / My jesteśmy Ludem Bożym / My jesteśmy nieskazy-  
nym Ludem Bożym / Pan Bóg wszytki nasze Grzechy za dobre nam będzie  
poczytał.

Pan Bóg nie  
moje pychy  
wysokich my-  
śli cierpieć.

Alle to rzecz jest niepodobna / Żeby Pan Bóg Wysoka myśli / Pychy /  
Zuchwałstwo i uporność cierpieć miał / Nako to on przez rozmaite przy-  
kłady dosyć okazał. Lucifer dla Pychy i Nieba jest zepchnion / Apostoł  
Judasza Pan Bóg dla pychy i hardości i dla uporności z najwyższego  
Stanu / Właścica i Apostoła Brzdu też zrzucił. Hardość nadetość i  
pycha Boskie własne i krewnie Przyjacioly / Żydzy we wszelkie niebezpieczeń-  
stwo przyniosł. Krotko mówiąc / P. Bóg tym którzy barzo wiele i wysoko o sobie  
rozumieją i pyśnymi i hardymi byli nigdy nie przepuścił. A przetoż każ-  
dy pewnie za to ma trzymać / choćaby był wielkim a znamięntnym / Nako by  
jedno być mógł / choćaby był Nauczycielem / albo Uczniem / Kaptanem  
albo Ławcem a Prośnym nie Duchownym Szlowskiem / Krolew albo  
Książeciem / Panem albo Stuzebnikiem / Gdy tu temu przyndzie / iż Pa-  
na Boga i Słowo jego wżgardza / A zaś się mieniąwraca / ani polepsza /  
ani Pokuty czyni / Tedy musi być karan.

A przetoż nam ta Ewangelia przedkłada straszliwy Przykład Bo-  
skiego Śmierci i Sadu jego naprzeciwko wielkiej wysokej myśli / bez-  
pieczeńsć i wżgardzeniu Słowa Bożego. Abowiem on rownie cheż  
Przyczynę kładzie / dla czego Jerusale zburzone jest / iż tego czasu / kto-  
regu nawiedzony było / nie ożnało. Nako by Pan nasz miły Jezus Chri-  
stus chciał rzec / Jerusale / Jerusale / nie chciałeś słuchać / Byłeś of-  
ficie i rozmaitcie wystrzeżone i napominane przez tak wiele Prorokow  
i Krolow / przez Janá Chrzciciela / i przez mnie samego. Po mnie też be-  
dziesz wystrzeżane i napominane przez Apostoly moje / Pan Bóg tobie  
Słowo swoje / Boszą służbę i Kościół dał / on ciebie omyłował / iż to bar-  
zo i nazywa jest / On cie chciał dobrym uczynić i tobie pomóc / Ale ty wszy-  
tko na Wiatr puszczało i słuchaciesz nie chciało.

Tak jest

## X. Niedziela po Świętych Trzech.

191.

Tak jest wino (powieda Pan Chrystus) dla czego Pan Bóg Ziemie dla czego  
i Ludzie karze / iż Pan Bóg tak łaskawym jest swone święte Słowo i S. <sup>Pan Bóg nie</sup>  
Ewangelia dając / A Ludzie jednaki tak przewrotnymi i złymi są / iż słuchają <sup>nie i Ludzie</sup>  
nie chcą / ani się namowić dają / Tak i też o tym powieda / Johan. 3. Ten ci  
jest Sad / iże Światłość przysła na ten Świat / A Ludzie wiecej  
miłowali Ciemności / niżli Światłość / Abowiem uczynki ich złe  
były. Pan Bóg posłał swone S. Ewangelia / dając Apostoly i Kazno-  
dzyce / Ale Ludzie prawdy ani słuchają ani cierpieć nie chcą / i tu temu jest  
cze Apostołowie i Kaznodzyce muszą ich Błaznami być / Wszakże co oni  
powiedają / o tego się oni nasławiają / bezpiecznymi są / i nie dbają nie  
o Kazanie / ani się też polepszają. Tak jest Wino / Dla czego Pan Bóg  
dopuszcza / aby Ziemia i Ludzie zniszczeni i skazani byli.

Pan Bóg jest łaskawym i miłosierdnym / On może i chce Grzechy <sup>Karanta Bo-</sup>  
nasze odpuszczać / Wie iż obogie / a niedźne i młode Stalony Grzechy mamy / <sup>iego żaden</sup>  
gdybysmy tylko przestali grzeszyć / i dali się tu temu nawrócić / Ale jeśli by  
kto swowolnym i upornym chciał być / i oślep przeciwko temu być / i prze-  
ciw się / i nie mieć baczności na czas nawiedzenia swonego / tego Pan  
Bóg cierpieć nie może / Tam więc że wszelakimi plagami a odreczeniem  
przychodzi / i karze takowe Wżgardzenie i Grzechy. Zmiesmi Grzechy  
mi także i się też dzieje / gdy kto nie przestaje od nich / cheż też karanie nie  
pozostanie ani ominić. Gdy kto przez długą czas nieposłusznym jest Bur-  
mistrzowi / Szkolnemu Nauczycielowi / Plebanowi / a karani ich będzie / Te-  
dy jednaki Karowi potym do Kar nego przyndzie / A jeśli cheż bydzie rak  
Katońskich / tedy go jednaki na ostatet Diabła weźmie / Abowiem Pan  
Bóg nasz wśedzie Siedzi i Siedzi swone zastawia na źle Lotry / iż choćaby  
ktory tam siedł / gdzieby jedno chciał / Tedy jednaki nego karania nie wyjdzie.  
Jeśli który tu nieco wtrądnie / a przez wtęczy / Tedy jednaki na drugim  
miejscu najeżdzie potapkę / w ktorey on ostatet i wtorowon będzie. Na wiele  
takowych znać / i którzy nie chcieli przestąć grzeszyć / Ale tym wiecej po-  
powali w czynieniu złości / a na ostatet jednaki przysli w Katońskie reze.

A przetoż lepsza rzecz jest / abysmy nasładowali i słuchali Ducha i zst.  
Mątki / niżli Kłata. Abowiem Kłat tak karze / iż już tego żaden wiecej nie  
bedzie czynił / On za prawdę jest w tym sprośnym Nauczycielu a Nauczycie-  
lem obczajnow / A nie żertuje owszem / ale wieśa przez Złoty w imię ty-  
siac Diablow na Szubienice. On jest grubym Nauczycielem i Kazno-  
dzyca / ma tak ostry głos / że nim drugiemu głowę z łosy straci. Na go  
z tego chwale / iż on tym złym Lotrom / którzy nikogo słuchać nie chcą / tak  
dobrze kazac umie / Na za to sobie owszem trzymam / iż mało jest niepo-  
słusnych Dzieci na Świecie / ktoreby złości naka uczyniwszy nie przysli  
jednaki Karowi w Reze nego. Iż grzeszmy / toci tego żaden dym nie jest /  
Ale się za Grzechy wstepować i onych bronić / i w nich upornie leżeć / Toi  
jest / o czym tu Pan Chrystus mówi / iż żadnemu to się tak przepieć nie ma /  
Alle każdy ma barzo za to być staran.

Jerusale



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce XVIII.

Jerusalem.

Jerusalem było też znamię i sławne Miasto / w owym onego czasu znamię było / niżli wszyście Świat. Wszedzie w Pismo świętym bywa bardo wysoce wyśławione i pochwalone / A imię swoje miasto / na koby słachetny drogi Kamień / A Pan Bóg też ono znamię od wielu Krolow zachował i obronił / A wszakoż niedługo / gdy czasu nawiedzenia swego znać nie chciał / musiało wpaść chociażby też jeszcze tyle dwone kosztowności i znamię było. Wszedzie tedy komu miasto było bnie przepuszczona / Tedyby podobnie temu znamię i świętemu Miastu miasto bnie przepuszczona.

Na ziemie  
ta Ziemia  
przychodzi też  
niebezpieczeństwo.

Pan Bóg też nawiedza Niemiecką Ziemię za naszego czasu z osobliwym kaski swym Stowem swym świętym. Ale my z obudwu stron bardo się nie naprzeciwko temu okazujemy. Biskupi ono przesładują / A jeszcze się ku temu sławia we wszytkim bezpieczeństwie będąc / ponieważ oni tak wiele krwie rozlali. My też za naszymi stronami nie używamy S. Ewangeliu ku łaskomstwu naszemu / ku Pysze i ku innym Grzechom. A przetoż się tego obawiam / iż Niemiecka Ziemia wielki wypadek i karanie będzie podnać musiała / a iż się to stanie przez Turkę / albo przez jaką Wale / Głód / i przez inne Plagi i odroczenia. A gdy to wiec którego czasu na Niemiecką Ziemię przyjdzie / tedy pamiętać na to com na teraz mówię. Albowiem Pan Bóg na Niemiecką Ziemię i na nas Niemce pewnie s karaniem przyjdzie / jako też i na Jerusalemy i na Żydów s swym karaniem przyjdzie.

A przetoż ten przykład dobrze w Serce nasze przynajmniej / iż Jerusalemy tak niedługo jest spustoszone i zburzone / ponieważ Stowa Bożego nie przynęto / Ale nie wzgardzono / Abyśmy się wzięli Stowa Bożego i radosz go słuchać. A nieśliśmy zgrzeszyli / abyśmy się wzięli nawrócić i polepszyli. To niechaj będzie dosyć na ten czas o dzisiejszym Ewangeliu powiedziano. Pan Bóg Dziel wszytkiego Miłosierdzia rączę nas ochować od tej haniebnej i marny złości / która rzeczona jest wzgardzeniem Stowa jego / i rączę nasze Serca wzbudzić przez Ducha swego świętego ku bożymu / Abyśmy przy Stowie jego zostali / i onego naśladowali / Amen.

## Jedenaście Niedziele po świętych Trojcy / Ewangeliu Luce XVIII.

A posługą zależy ku Panu Bogu naszemu / Abyśmy na każdą Niedzielę temu ku czci i sławie jego / Święta Ewangelia kazali i one słuchali. Tak pisał S. Łukasz.

**A**ż tedy Jezus do nich / którzy w sobie dusali / iżby byli sprawi-

# XI. Niedziele po Świętych Trojcy.

192.

Sprawiedliwymi a wzgardzali inże / Przypowieść te. Dwa Człowieki wstępowali do Koscioła / aby się modlili / Jeden Faryzeusz / A drugi Celnik. Faryzeusz stonac / tak się sam w sobie modlił / Dziękuję tobie Boże / iż nie jestem jako inni ludzie / Drapieżni / Nieprawdliwi / Cudzołównicy / jako też i ten Celnik / Pożyczy się dwa kroć w Tydzień / Dzie-



łecinie dany ze wszytkiego co mam. A Celnik z daleka stonac nie chciał ani Oczu podnieść w Niebo / Ale się bił w Pierśi swoje / mówiac / Boże bądź miłosć miu Grzesznemu. Powiedam wam wstąpił ten sprawiedliwiony do Domu swego / więcej niżli on / Albowiem każdy który się podwyższa / będzie poniżon / A który się poniża / będzie podwyższon.

W dzisiejszym.



Anno 1532.  
domi.

**Särrens.**

**D**zisiejszy Ewangelien naucza nas  
Pan nasz miły Jezus Chrystus, jako prawymy Chrze-  
ściannym i pokornym być mamy. Abowiem przez te  
Słote tylko przychodzimy tu Łasce. Ale gdzie ten cno-  
ty a zwłasczaj pokorny niemasz / tam Pan Bóg żadne-  
go kochania ani podobania mieć ani łaskawym być  
nie może. Z przykładem nam tu Pan Chrystus straszliwy Przekład przed  
Nas i przed Oczym nasze. Abowiem Żarżesz sam siebie i wszytek Świat  
nie mógł go inaczej wznać / jedno iżby on dobrym był / Ale Duch Boży  
tylko rozsadek czyni / iż jest złym / Ten tu potępion bywa dla Pychy a ha-  
dości swych.

Ten wszedł do Kościoła dziękować Panu Bogu / modlił się / ślauił się /  
iż nie był jako inſzy Ludzie / Drapieżnikami / Nieſprawiedliwymi / Gu-  
dzotownikami / iże ſie dwa kroć w tydzień poſcił / dawał Dzieſięcinę ze wſſy-  
ſkich rzeczy / które jedno miał. Tegoż mało Żydów czyniło / Jako to y za  
nászych czasów widzimy / iż między dzieſiacta żaleciwie jeden eſt któryby  
ſie nad obogim Plebanem zmiłował. Pan Bóg to w prawdzie przyſta-  
zał / Ale tego żaden nie czyni. Gdyż tedy Śarizeuſz albo Lucernik tak ſie  
dreczył / internie ſie chował / Wátmużny dawał / Szego niemal żaden w o-  
ney Kráinie á Ziemi nie czynił / Tedy też ſam tak w ſobie myślił. W praw-  
dzie ty muſiſz dobrym á pobożnym Mężem być / W inſzy Ludzie też takież  
o nim rozumieli / A dla tegoż mówił / Dziękuję tobie Boże / iże nie je-  
ſtem / jako inſzy Ludzie. Albowiem na to widzę / iż takowe drapieżtwo y  
kradzieſtwo między Ludźmi bázgo y názbytne eſt / Nieſzczasnie przedawána  
żłá Towar / Gburzy albo Chłopi przeſadzána drugie Ludzie przedawá-  
niemi Neczniemu / Żytá Ráptunow / Wárec / Drewo / etc. Nic muſi inſzego  
ná Świecie wieceny nie bywa widziano / tylko ſczyre Drapieżtwo y Kra-  
dzieſtwo / Ale na tego nie czynie / ani oſkutałam żadnego / y przedawam  
tak / jako ſłuſno eſt.

**Celast.**

Dáley mowi/ Na nie yestem Cudzołożnikiem/ ani też yestem yako ten Celnik á yáwonnogrzešnik. Celnicy w tákorym przędzie byli/ iž sie ták miedzy niemi działo/ iže niektory od Rzymiánosw náyahá wíec Stárostwá/ yáko y dzisieyshego času Wenerowie / y Turci czyni/ gdy ktoremu Górn gozie Krušce kopáya/ álbo Ziemie á Kráine ktora poleca á náymuňe/áby ná káždy Rok pewny náhem od tego dáwał. Si owšem bywáya názywáni Publicani, Celnicy / ktorzy ták Ziemie álbo Míastá od Rzymiánosw zá Roczny Tribut y Czyny á podátek pewny náymowali y dostawali/ Wesli tedy ty przerzeczone Pieniądze ná káždy Rok mieli dáwać/ Tedy musieli nieco ná tym žyść / Gdy tedy ktorego bogátego á máhetnego Míscizá / niná álbo Gburá á Chlopá w kleszcze á moc swone dostáli / tedy go wnet zá łep wyeli/ y w Ciennice wrzucili/ y odarli/ W ták czynili/ iž też ná ostaték Pudzie z máhetnošci obtupili / A iakolwiek tym sposobem žłupić y zdrapic mogli/

mogli/ toć było ku ich pożytku obrocono. Wato weseje y dzisiajszego dnia  
 Stároszowie y Sossierowie á i ktorzy Gynsje wrybierana/ albo Wzedow-  
 nych/ nie mogą owszem być dobrymi. A przetoż powieida Sárzeusz/ Dziej-  
 kuyz tobie Boże/ że nie jestem yako ten Celnik.

[illegible]

Śarżezus ácz to wśysisko czynił / Nie był żadnym Drapieżnikiem /  
Gudzołoznikiem / Pościł sie / y dawał Dziesięciny. Ale przy tym był Pysk. Przech.  
nym y Nadętym. Takież też za naszego czasu znamięci są Ludy w  
Mieściech / Item / Wielkie á jacne też są Książęta w Ziemi / ktorzy do-  
brze á prawnie rządzią y pánują. K. G. rządzi á pánuje też nadobnie y  
znamięnicie / Wśysy też tymże obyczajem máją znamięnicie á rośkosne  
Gnoty w sobie. Ale są yednák przy tym pysznymi DŹkami / y mniemają  
ták sobie / żeby siedzieli o Páná Boga w Łonie / sami sie w sobie kocha-  
ją y chępcią / Nádymają sie / pyszną sie / y sami s siebie Bákwany czy-  
nią. Ten tedy Bákwany y wielkie domniémánie o sobie / Pychá y hárdzość /  
táki wśyski ich Gnoty. Takież też częstokroć Mátka Gzeládna bywa  
biegła w rządzeniu Domu y Gzeládzi swoney. Ale jeśli sie pyszna sstá-  
nie / y s tego sie sławi / iż umie dobrze Dom rządzić y spráwować / y  
mówi / Oná moją Gasiádká áni potowice tego nie czyni / náto ja / Te-  
dy tá Pychá zespáczny te nadobną Gnote / chocia jeśli biegła w rządzeniu  
Domu swego. Takież też jeśli ktora Pánna piękna y nadobná jest / á  
słánie sie pyszną á inŹe przeciwko sobie wzgardza / tedy tam oná Pychá  
táki wśyskie yey PięknoŹi.

Toć prawda jest / piękna a nadobna Osoba jest wielki Dar od Pana  
 Boga / y Dom dobrze rządzić y sprawować jest też wielka Cnota. Nado-  
 bna to y znamienita w prowadzić rzecz jest / gdy który dobry Mieszczanin  
 jest / który dobrze Dom rządzi y sprawuje. Ale iżby się z tego chciał pod-  
 nożyć y chciałby to mieć / aby go z tego chwalono / tedy się to niczemu is-  
 cie nie godzi. Tam tedy / powieida Pan Bóg / takowa skażń postano-  
 wie y przedkoże / jako tu w Ewangelichy stoi / Jż Sárizeusz który Bogu  
 s s dziełune

ff

dzictune



## I. Rozanie ná Euangelium Luce XVIII.

działuje / że dobrze czynię. a iż żadnym Mordercem ani Głodosożnikiem  
nie byłem / ani się tak sprawaowałem jako on Kelnik / przed się niesprawiedliwym  
zostać ma. A ja się Kelnik który takowen Knory nie miał / Ale mówi / O  
Panie Boże na mnie dobrze czyniłem. Dopuść mi moje Grzechy / ma le-  
pym być / niżli Farizeusz.

Wielkie to jest kunsty i mienie i pokornie się zachować / Gdy nam Pan Bóg wielkich Dary swone da. Kto Doctorem w Piśmie świętym jest / i ma ty Dary od Pana Boga / że może wykładać Pismo święte / Apłsnyim jest / Tedy tego jest ta przyczyna / iż Psyche a hárdości uczynić chce z Bożkich Dárow. Takież też czynia obiedliwi Duchowie / ci się wynoszą nado wszytki inšie i wzgardzają wszytki Ludzie. Co oni sami uczynili / to płacili / i wažno jest / A czego oni nie uczynili / to musi być za nie poczytano i niezemna rzecz jest / Potym tak mówią / náto i ten Sárizeusz / Za nie jestem náto inšy Ludzie. Tedy na nie chce od ciebie mieć / mówi Pan Chrystus / do mnie i do ciebie / i do każdego z nas. Jsem na ciebie Doctorem Pisma świętego i náuczonym uczynił / toć są owszem moje Dary. Bogdybys tego ode mnie nie miał / tedybys tak że był Nienáuczonym náto i drugi / Jeśli się ty chcesz dla Dárow moich pšsnyim stać / Tedy na też ony tobie zaś może odnać. Ty umiešs dobrze rzadzić i pánować / A on nie może rzadzić i pánować / ani thež żadney inšey rzeczy umie / A na thež tobie może to odnać / i onemu to zaś się dać. Za onego owszem przynochedożni a ciebie zaś gotym uczynić może. Takci tu Pan Chrystus Sárizeuszowi wszytki nego modlenia / poszczema się i powściągliwość i czystość / przecz od niego odrzuca / A Gelufowi nepřyzwłascza / i czyni Sárizeusza nágim i gotym dla nego pšchn / i z siebie on z tego nádyma i podnosi / Rownie náto by to sam od siebie miał.

**N**Przetoż jeśli kto jest nauczonym / Tedy niechay  
Pánu Bogu dziękuyć s tego. Boć to iście mięego / Ale Boski dar  
jest / Tylko się z tego niechay nád inše nie podnoši. Jeśli kto jest Książę-  
ciem / y umie dobrze rządzić / Tedy niechay Pánu Bogu też dziękuyć / á  
niechay się s tego nie podnoši y zuchwałym nie sstawia. Abowiem to nie  
od siebie ma / Ale to jest Boski dar y obdarzenie jego / Ale máto iście Ludzi  
jest ktorzyby się nie pyšnili y nie podnosili z tego / gdy się w yakię Mány-  
tność czyną. Śláchta teras ma Regiment á Pánowanie / á przetoż nie-  
ktorzy nie wiedzą yáto się już spráwować ma / zuchwałstwá / náde-  
tości / sukánia y drapięstwá á zbytniego zgromádzienia y nábywania  
żadnego w nich już końca áni miary niemáš / A dla tegoż i też  
przed **PANEM BOGIEM** táł wżgárdzonymi są / i z żadnego  
hániebniešzego á złośliwšzego Ludu w niego niemáš / yáto jest táto-  
wa Śláchta / y są przed Pánem Bogiem podlenšymi / niżli Psi pod sto-  
łem. Abowiem Pan Bóg jest tákorym Bogiem / który pnyh y hárd-  
ści cierpieć nie moze / Onci rad dány Kunst y Nauke / Szczesie / Ślá-  
chectwo /

XI. Niedziele po Świeten Troncy.

194.

Chceto/Rzeczto/Krolestwo/Państwo/ Zysko tego trzeba przysrzegaci/  
aby żaden pyśnym nie byt/ Abowiem on tego cierpieć nie może.

A co sie stało w Párádnju álbo w Kánu? Lucyfer był nanypietmieszy  
 Anioł/ Pan Bóg go był przychochodożył/ iż nanycudnienszym był/ między  
 wszytymi Anioły Bożymi/ A tego Zastep y Porzet był też nanypietmieszy  
 szym Zastepem y Porztem/ między wszytym stworzonym Bożym. A go y  
 obaczyl/ iż ták nadobnie przychochodożony y obdárzony był náde wszytym  
 inšym y tak rozumny y mady był/ iżeby mógł pieć Świátow rzadzić/ y ná  
 nimi pánować/ Tedy sie stał pysny / y chciał Páná Boga wzgárdzić/  
 Tam rzekł Pan Bóg/ Słyšyš ty Luciferze/ Nie dla tego y ciebie przy  
 chochodożył y obdárzył / ábyś miał pysnym być á iżebyś mie miał wzgár  
 dzać. A przetoż go też stracił ná przépáści Piekelná. Tamby też Lucyfer  
 mógł rzec/ Wšákem yá też lepszym był niżli wszytym Kártusowie/ y lepszy  
 niżli inšym wszytym Ludozie / Dla czegoż tedy ták gliboko ná dot stracon y ze  
 pchnion yestem? Prawdác yest/ Lucyfer był zacnienszym y lepszym/ niżli dru  
 dzy/ Ale go y pysnym y nádezym chciał być/ y Páná Boga wzgárdzić/  
 Tedy też dla tego ná dot upadł.

Adam y Ewa byli czystymi na Ciele y na Dusz / Mieli ostre Oczy /  
iż mogli przez Ściannę widzieć / y tak ostre Bzły / iż na dwie Mili mogli  
słybieć / Wszyscy Zwierzęta na Ziemi były im posłuszne / Słońce y Kie-  
stkonniemi byli ku nim. Ale gdy stary Wąż / Diabeł / przyszedł y tak im ka-  
zał. Bóg wie / iż którego dnia z tego Drzewa pożywać będziecie / Te-  
dy sie Oczy wasze otworzą / y stanięcie sie yako Bóg / y będziecie  
wiedzieć co yest dobrego / y co yest złego. Tām myślił Adam y Ewa /  
Pan Bóg to nam iście przepuścił y ścierpić on to / y coż on dba o Nabitko ?  
Ale wnet tedyż pirwen niżli sie obaczyli / przyszedł na nie Trzask / Prask y  
karanie za to naśladowało / y był Adam y Ewa w Gniewie Bożym w  
Grzechu / w Śmierci / y w Potępieniu / y w przyszło to dzisiejszego dnia yest /  
tę nam na Szni wiś.

Także straca a pycha Pan Bóg Pyśne / a podnosi Pokorne / nako  
 S. Piotr mówi / 1. Pet. 5. Pan Bóg sprzeciwia się Pyśnym / A Pokor- 1. pet. 5.  
 nym daje Łaskę swoję. Kto s Panem Bogiem w zgodzie a w pokoru  
 mieszkać chce. Ten niechay tak czyni / Żesli ma Kunst a Naukę / Pietność /  
 Moc / Pánstwo y Stawę / Tedy niechay pátrzy / aby się owšem z tego nie  
 podnosił / Bo nesliby się kto z tego podnosił / Tedy theż musi na dot  
 upaść. Ale aczkolwiek to rzecz pewna y prawdziwa nesi / Tak iż też to y  
 powszedne a wstáwiczne doświaddczenie Świádczy / A wśátoż niedał ja-  
 dney Pokory Ludzie nie násládują / tylko sami Chrzęściáni / Niechrzęści-  
 áni upadają záwżdy w Pyche / y w tym się do gruntu w niwecz obraca-  
 ją. Pan Bóg owšem ofście dáry swone rozdáwa / dáne nadobne Odzie-  
 nie / Zdrowie / Oczy / Stónce / Księżyc y wśyśtko czego jedno nam nesi po-  
 trzebá / y mówi do nas Ludzkich Synow / Nędzie / Pienie / Prznochedo-  
 żajcie się / roztáżajcie / pánujcie / Wśyśtko mi się to dobrze podobá / ma /  
t t u
Tylko



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce XVIII.

Tylko przy tym pokornym badzcie / Ale Synowie Ludzy tego opuścić nie mogą / Nadymana sie y stawiana sie pyśnymi.

Ten Saryzeusz modli sie tu y dzietune Panu Bogu / y nieżył nego jest pokorny / Ale Serce nego pyśne niedań jest / Abowiem on był nadeptym / y wiele o sobie rozumiał y wzgardzał Gelmita y inſze Ludzie. Nęśli by był z prawego serca chciał Panu Bogu dziękować / Tędy by był tak musiał mówić / PANIE Boże / ta nadobna Suknia y nadobna Gnota / ktoraś ty mnie dał / jest darem twoim / Gdybyś ty mnie był tego nie dał / tedy bych także gołym był / jako y ten Gelmit. Takież też nęśli ty naucezonym albo nadobnym osobą / y nadobnie prziochodzonym y ozdobiłym iestę / y masz piękny Złoty Łańcuch na szyi twojej / Patrzanje abyś nie był pyśnym. Ale nęśli ty sam o sobie wyſoce rozumieś / sobie sie dymuieś / y widziś iż inſy tego nie mają / tak postępuieś / że sie nad niego podnoſiś. Tędy też Pan Bóg tak mowi / Czýmże ty nęsteś / iże sie tak pyśniś / Zalam na tobie ten Perłowy podwiaszt / y wſzysto co masz nie dać / Wſzysto zaśie przynachodzić nęsti moye / y moge na to thobie oſzem odwać / y inſemu zaśie dać / Dalemci Kunſt a Naukę / Rozum y Biegłość a Koſtropność / Toi y zaś oſzem moge tobie wziąć / a inſemu dać.

**P**rzetoż nie mamy nadeptymi być ani wiele o sobie rozumieć / y inſzych Ludzi przeciwko sobie nie wzgardzać / Ale kto wiele ma / tedy sie ten niechay powſciaga y poniża / mowiac / Weden jest oſzem tak dobry jako y drugi / Dla czegożbych y ten Pyśnym chciał być. Abowiem przed Panem Bogiem nie nęstem wężnym / niſi nęppodlęſzy Zak albo Beżen. Na Swiecie muſi być zaśie takowa rozność być y zoſtać / Ale przed Panem Bogiem wſych rowni nęstem. Bo wſyſtkoſmy od Pana Boga otrzymali / cokolwiek nedno mamy / Ten moze drugiemu rownie tak dobrze to dać / co też y mnie dał. Na Swiecie zaśie nie możemy rownymi być / Tu nie możemy wſych Panmi być / Ale mektorzy muſa być Panmi / a mektorzy też muſa być Slużebnikami / Ale przed Panem Bogiem mamy ſie tego nauczyć / abyſmy takowa rozność oddalili / y mowilibyſmy / Panie Boże ty nęsteś / ktory takowa rozność między Ludźmi na Swiecie czyniś / Tworci to Dar jest / iż ty temu Wino / a onemu Wode pić dāneś / Ty czyniś y ſprawnieś / iż nedn za Krolewſkim Stołem ſiedzi / A drugi w Stany na Stomie leżci muſi / A gdyś ty tylko sam nęsteś / ktory to dāneś wedlug podobania y wolei twojej / Przetoż theż żadnego zuchwałſtwa a wporności y inſzych Ludzi wzgardzenia cierpieć nie chceś.

Gburzy albo Chłopi.

Nęſy Gburzy albo Chłopi na Wſiach pyśnia ſie y zuchwałymi a nadeptymi też ſa / Dla tego iż wiele Zalerow mają / A wſakoż nedn nie długo to będzie trwāło / Abowiem beda ſtraceni y zruceni. Nęſy theż Nieſzczanie w Nieſzczach / ſa także zuchwałymi / pyśnymi y hādymi / tak iż gdyby ſie każdy Krolew mogł ſtać / Tędyby to rad iſcie wżymali. Takie

# XI. Niedziele po Swietey Troicy.

195.

Takci Diabeł wſedzie nęsti w pyścy nadeptoci / Gdy Ludzie na Swiecie troche Dārow mają. Nęſi w Kłaſtorzech byty też oſobliwie potępieni / nęſi. Nęmi Ludźmi dla ſwej Pychy a hādoci / Abowiem ſie ony tak ſławili y mowili / że Pan Chriſtus jest nęſym Oblubieńcem / a nę nęſym Oblubieńcem nego / inſe Nęwiſty przeciwko nam nie ma / Takci czyniſy ſęzra pyche a hādoci z cęſtoſci ſwojej. A przetoż też Pan Bóg mowi / Nęſi wy Nęmiſi w Kłaſtorzech dla tego tak hādymi y nadeptymi byci chcecie / iżeſcie ſlubity cęſtoſci chować / ktora wy nedn chęwać / jako y o tym dobrze wiem / Tędy y też (iż tak z wężnoſcia rzeki) o Zantuzi poye / a tam ty Siostry dam ochrzcić / y depuſzczę im pokutować / y weźmie ony ſobie do Niebā / A was pyśne y nadepte Nęmiſi tak opuſzczę y od ſiebie odrzucę.

Takci depuſzczę Pan Bóg wſyſtki Grzechy / Tylko Pychy a Nadeptoci nie moze y nie chce depuſcić. Gdzie Pycha a hādoci nęsti / tam nie moze być depuſzczenie Grzechow / Abowiem tam nęſtają y ſyſti nęſi. Wyſſe złoſci pod przykryciem a okazywaja Dobroć / A nedn Pycha a nadeptoci nęsti poſpolita złoſć / y panuie we wſyſkich Stanach. Slużebnik / ktory wiec dobrym jest / nęſi co imie robić / pracować / tedy ſſanie ſie wnet pyśnym / y tak o ſobie rozumie / żeby go barze potrzebowano / a iż bez niego być nie moze. Nęſim takież nie wie jako ſie doſyć ma podnoſić y nadymać / gdy go kto potrzebuie. Takież theż nam czyni Zerowie cieſne pyche a hādoci / gdy robić a pracować możemy / Gdoby ſie tedy s nami dżiało y nękobyſmy ſie podnoſili / gdybyſmy ſie nęſe ku temu Krolowi y Kſiażetę ſſali.

A przetoż nęſi kto Dāry od Pana Boga ma / chociaby był Kunſt a Nauka / Pięknoſć / Zerowe Ciāto / Nęoc albo Paſiwo / Ten niechay pamieta aby pokornym był / y żadnego niechay nie wzgardza. Bo nęſi bedzie nadeptym y wiele o ſobie rozumie / y wzgardza inſze Ludzie / Tędy yuſta Skazn wyſłā nań / Iż ten / ktory nie ma / a byci ſie Pana Boga y jest pokornym / Zbawionym jest. A zaśie / Ten ktory Dāry ma / y mogłby tymi Bliźniemu ſwemu poſłużyć y pomoc / pyśnym y nadeptym nęſi / y wzgardza Bliźniego ſwego / że nęſi yuſ w Diabełſkiej mocy. Kto ſie nadymać y wznosić chce / dla tego iż go potrzebuie / y ſtawia ſie pyśnym y podnoſi ſie / Ten nie tym inſzego nie ſprawi / nedno iż tym rychley wpać y wniwecz ſie obroci. Rownie jako też to y dżiſieſzego dmiā w Krolach / Kſiażetach / Elāchcie / Nieſzczānych y w Głępiach wżymy / ktory dla wielkiej Nęſności ſwojej rā dē zā rpać a y rē egimi ſie ſtawia / chęa Pana Chriſtuſa nieprawdżwym wężnić / ktory wſyſtkim pyśnym a nadeptym tym przykryciem grozi / wężym ſie oni nedn o wſem omyla. Gdyby chcieli dobrymi być y Ludziom ſłużyć / Tędyby im też Pan Bóg nie tylko to mić y tego wżymać depuſcił / co teraś mają / Aleby im też nęſe dāleko wietey dał. Ale oni tego czynić nie chcą / y ſtawia ſie pyśnymi. A przetoż tā nęſi ich ſkazn / iż też także na dē wpać muſa. Nęſi

ff m



## II. Kazanie na Euangelium Łuce XVIII.

**N**est tedy ten Przykład srogi a straszliwy / iż ten Saurzeusz / ktorego przed Światem żaden nie może ganić / nest tu potępionym / Dla tego iż nadełtył nest / y wiele o sobie rozumie / a iż inſze Ludzie przeciwko sobie wzgardza. Abowiem gdzie pycha y nadełtość nest / y ako huſz wyſſzy nest powiedzano / Tam też niemają odpuszczenia Grzechow. Bo pycha y nadełtość straciła y zepchnęła najeudniejszego Annoſa z Nieb. Z najeudniejszego dwone Ludzi na Ziemi / Adama y Ewę. Gdy ſie pyſnymi ſtali / y chcieli Pańu Bogu rownymi być / musieli na dol opać / y z Kańu byli wypchnieni. Boſki wolaſny Lud / ktoremu był Pan Bóg dał tak wiele Prorokow / Boſka Stuzba / Koſciot / Kroleſtwo y Kąpłańſtwo / przez pyche y nadełtość tak iſcie nest stracony / iż też y Pſinie ſa tak wzgardzeni yako Żydowie po wyſſim Świecie wzgardzeni ſa. Papież też teraſ na dol opada / ktorego ſie owſem przed tym wyſſet ſwiat bał / y onemu ſie kłaniał / y chwale mu wzdawał.

A przetoż ſie każdy przed Pánem Bogiem ma upokorzyć / y Bliźniemu ſwemu rad być / co y niedo dobrego miał / A żadnego nie ma wzgardzać / ale wiernie ſłużyć / a za zapłatę wziąć niedzenie y picie / Z ma przystzegać aby ſie owſem pyſnym nie ſtali / ani ſie nadełmali y nie podnoſili nad inſze / Gdy to czyni y bacz / iż też także Głowiekiem nest yako y drugi. Ktorzy to czynia / tym też P. Bóg takſe ſwoje dane / A ktorzy tego nie czynia / ci też muſzą na dol opać. Abowiem Pan Bóg pychy y nadełtoſci cierpieć nie może / Yako o tym Panna Mária w ſwym chwalebnyim Śpiewaniu ſwiadczy / mowiąc / Rozproſyń pyſne na Umyle Cercaich. Zrucił możne z Stolca ich / A podwyżſzył pokorne.

## Wtore Kazanie na Euangelium Łuce XVIII.

**A**n naſz miły Jeſus Chriſtus w tych dwu Oſobach / w Saurzeuſie y Gelniku przedłożył nam w ten Ewangelien oſobliwa Nauka. Saurzeuſowie byli y Żydow tak yako y w Papieſtwie ſa Mnichy / Miel oſobliwe Dzielnie / y oſobliwe Dni ku poſzczeniu y modleniu ſie / y tak wiele ten Światoſtliwoſci używali y one prowadzili / iż inſzy Ludzie ſzczynni Grzeſznikami naprzeciwko nim byli. Stad też to Zmie mieli / iż Saurzeuſami byli nazywani. Abowiem Saurzeuſowie rzeczeni ſa oſobliwi Ludzie / ktorzy ſie wyſtaczają z poſpolitego zgromadzenia / y chęć nieczyni oſobliwym być.

A naprzeciwko temu Gelnicy rownie tak byli / yako y naſ Szofſerowie albo Brzednicy y Stároſtowie ktorzy Stá y Dochody Ziemſkie y inſze

## XI. Niedziele po Świetey Tropcy.

126.

Inſze rzeczy za omowione Nientadze od Krynianow naimowali y dzierżeli / A potym kupili y darli Ludzie yako ſami chcieli. A przetoż od każdego za takomce y yawnie Grzeſzniki byli trzymáni y poczynani / Ktorzy takow Brzad mieli / ci takomſtwo pldzili a na Ludzie wſelkie Plagi a Bdzeczenia wkładali y poſtanawiali. A przetoż żaden ſie nie spodziewał ani o tym wiedział / aby ktory miedzy nim był dobrym / yako ſie też każdy nie spodziewał / aby tego wiedział / żeby ktory miedzy Saurzeuſami doſtrem być miał.

Alle Pan naſz miły Jeſus Chriſtus do ſezatku tu inſy rozſadek wſet / powiedaſz / iż Gelnie nest dobrym y ſpráwiedliwym / A Saurzeuſ nest Grzeſznikiem / y tudzież też neſe bardo wielkim hániebnym Grzeſznikiem. Abowiem S. Łukaſ bardo przytro / nieſmaczno y nieprzynieſno to wypisuje / tak iż bardo w tym wielki dziw nest. Abowiem on to podobieſtwa tak poczyni / Byli niektorzy / ktorzy w ſobie duſali / żeby byli Spráwiedliwymi / y wzgardzali inſze.

Toi nest owſem przykra a nie przynieſna Rhetorica / y ſa to zápraw de brzydkie a obrzydke Niecnoty Saurzeuſow / iż oni takowymi Ludzmi byli / ktorzy nie tylko ſami o ſobie wyſoce trzymali / co y niedo doſy Grzechu byto (Abowiem to nest Diabelſki Grzech / ſámego ſiebie ſwietym poſztaci y wyſoce o ſobie trzymać) Alle też y inſe neſe przeſtawo ſobie wzgardzali. Rozmyſl tedy tu ſobie co takowemu pyſnemu Śmárdoſwi y Przyſtętny pomoc mogło / chociaby ſie też do wamoru modlił y poſcił / Gdy mu takow Diabel w Cercu ſiedział / s takowa pycha a hárdoſcia / iż ſie ſam podnoſił y nadełmiał / mowiąc / Gdybych ja ſiebie ſámego ſwietym nie poczynił / Ehedynych na dlugo Pána Boga czekał muſiał / aby on to poczynił. Alle oto ja tu tak wiele ſie poſzcze / tak wiele ſie modle / y to tu a ono ondzie czynię / czego inſzy Żydowie nie czynia / y a dane Dzielnie moſe wiernie / Gdzie wiec inſzy Ludzie / gdyby mogli tylko Stome dać Kąpłanow / tedyby to rado poczynili. Alle ja nie neſtem takowym / y neſtem leſzym niżli oni.

Taki ty dwie brzytkie a márne Niecnoty w tym ſwietym Neżu wſpóſet ſie ztaczają / Naprzod omierza a brzydka pycha / iż tak wyſoce o ſobie rozumiał / Nadełtył y hárden był / Potym iż on w takowych Grzechach nie przeſtawiał / ani doſy miał / Alle też inſe Ludzie tak bardo wzgardzał. Toi nest ſam przeſtawo Diabel / iż ſie tak wyſoko podnoſił / a na tym neſe nie przeſtawiał / Alle ſie tego neſe waſz / iż ſadził a potepiał inſze / mowiąc / Si drudzy nie ſa jedno Draſieſznikami / Nieſpráwiedliwymi / Głodźoſznikami / A oſobliwie tu Gelniká málunę y wypisuje / Ten / powieda / ſtóni tu / kupi y drapie każdego / Bieſze gdzie jedno może. Takowym złym Lotrem ja nie neſtem / Za iſcie neſtem żywy a práwny Świete / gdyby mnie kto chciał przeſtawo niemu poczynić y policzać. Takowa pycha a hárdoſci y nadełtoſci nest też przed Światem /

Amo Domini  
1555. domi.

Saurzeuſowie.

Gelnicy.



## II. Kazanie na Euangelium Luce XVIII.

Świat jest  
też pyśne nieś  
przyacielem.

Światem bardo omyłka i brzydliwa złość / jako o tym pospolita przy-  
powieści świadczą / gdy bywa mowiono / Jeśli czym nestes tymże bądź /  
A wszakoż niedaś też dopuścić inšym Ludziom nieczynnikolwiek być. Zakoż  
tedy takowa złość może przed P. Bogiem wystać i onemu się podobać? Za-  
kowemu musi tysiąc i drugi tysiąc króć przeciwno być / kiedyby kto naprze-  
ciwko iemu wiele o sobie trzymał / pyśnym i nadetym i harym być chciał.

Summa tej  
Ewangelii.

Tak tedy ta Ewangelia osobliwie na to się ściaga i tu temu przysłu-  
cha / iż Pan nasz miły Jezus Christus nam málunę i wypisunę ktora prá-  
wa sprawiedliwości jest / i jako one od sprawiedliwości Przyskręty roz-  
znąć i poznać mamy. Zakożby chciał rzec / Należyż zaprawde takowego  
Meżę i Człowieka / ktory taki jest / jako by był prawy żyw swiety. Pości  
się / dacie Niatmużne / nie cudzołoży / nie czyni żadnemu nieprawie / Nad słus-  
cha Kazania / Zkoż to wszystko inaczey wyłożyć może / jedno iż ten do-  
brym i nabożnym Człowiekiem jest?

Alle na tobie powiedam / chceśli go ty prawie wznąć / Tedy nie musisz  
na takowe przyskręty i okazłości patrzyć / ktora też i Lotr czyni i spra-  
wować może / Alle musisz na to wzgląd mieć / co by było rzeczone przed Pa-  
nem Bogiem sprawiedliwym być. Albowiem dla żywcznego żywota Sa-  
rizeusz dobrym był / żeby każdy tego sobie żędać miał / tak wiele co się dotrze  
żywcznego żywota i uczynków jego / aby wszystko świat był takowym /  
jaki on był / Alle w tym nestę nie dosyć jest / Albowiem takowa przyskrę-  
tość i okazłość może też Lotr wieść. A przetoż się nie spuszcza na to /  
Albowiem tu widzisz / jako pod tym siewnym żywotem / tak wielka Diabelska  
pycha i nadetość tkwi i jest. Dla takowey pychy i nadetości Diabeł też  
w Niebie nie mógł zostać / Adam i Ewa nie mogli w Raju zostać / Z  
jakożby tedy takowy miał zostać w Kościele?

Sarizeusz też  
spisał i po-  
mazał wszyst-  
ki swe uczyn-  
ki pycha.

Pości się nestę rzecz prawa / Modlić się nestę też rzecz prawa i dobra /  
Dziściecine dawać także jest rzecz prawa i dobra / w Matżeńskim stanie  
mieścić / nestę też rzecz dobra / Nie drzeć / żadnemu krzywdy nie czynić / wśny-  
ski ty rzeczy są prawe i dobre sąmy w sobie. Alle to Sarizeusz pycha swoia  
tak bardo pomazał / iż szczyre Diabelskie / za taką mowiac / gotwo z tego  
się sstało. Albowiem jeśli się tak na świecie dzieje / iż kto jeden drugie-  
mu dla tego dobrze czyni / aby go tym słowić / i własnym sobie uczynić  
i pozyskać chciał / ten yemu wiecej szkodzi niżli dobrze uczyni. Zakoż ta przy-  
powieści znać darwa / Nihil carius emitur, quam quod donatur. Darowane  
Dobro nanwiecey kosztuje i droższe jest / Zakoż się tedy może Panu  
Bogu podobać ta światobliwość / ktora by się kto nadymał i przeciwko  
niemu się pyśnić i stać chciał? Tam s takowey światobliwością sstała  
się iście dwonakie totrowstwo.

Takież też tu ten Przyskręta czyni / O Boże mowi on / Zasz nie  
widzisz jako ze mnie tak dobrego Meżę masz? Coż jest świat prze-  
ciwko mnie? Wszak nie nie jest / tylko Drapieżnikiem / Nieprawiedli-  
wym i Cudzołożnikiem / Alle na dobrym i pobożnym nestem etc. Niechaj  
żeby tedy

## XI. Niedziele po Świętym Trojcy.

197.

żeby tedy w takowey pyśce i nadetości czynił / co by jedno chciał / i owośem  
choćaby się też krwiości palić / i ogniem się palić / i tedy to przed Panem  
Bogiem jest brzydliwością i najpyśnym Grzechem.

A przetoż tu Pan Christus mowi / Gdy wy chcecie być dobrymi / Te-  
dy bądźcie prawie dobrymi / i strzeżcie się / abyście nie byli pyśnymi i har-  
dymi siewnymi. Albowiem aczkolwiek się potkniecie / albo niekiedy do szat-  
ku w Błoto i w Grzech wypadacie / Tedy mi to niedaś nie ma tak mierzo-  
no i przyskręty być / Zakożbyście wszystko waś światobliwość mieli / a  
bylibyście pyśnymi i nadetymi.

Zamyła tedy Pan Christus te Ewangelia tymi słowami / mowiac /  
Każdy ktory się podwyższa / będzie poniżony / A ktory się poniża / ten  
będzie podwyższony. Aby się każdy nauczył żeby był pokornym / i ja-  
dnego nie wzgardzał. Albowiem toć rzeczone bywa i jest Potrzeba / gdy na  
o sobie nie nie dźwie / A o drugim wiele trzymam. A kto o sobie wiele  
trzyma / i o tym myśli / jako nauczonym / nadobnym / bogatym i dobrym  
i pobożnym jest / toć bywa rzeczone Pycha / jako tu Sarizeusz czyni / ten  
ma wzgląd na pośzczenie się / na swoje Dziścieciny dawać / i na inše rze-  
czy / A dla tegoż wiele sam o sobie trzyma / A tegoż tu owośem Pan Bóg  
zakazuje.

A na przeciwko temu w Celniku żadney pychy tu nie widzimy / Alle Celnik nie  
prawa pokore / Albowiem się on do szatku prawie w niczym nie wyśla-  
wia / Alle tylko prosi / Aby Pan Bóg yemu miłosierdnym być raczył / Te-  
go też mowi Pan Christus / Nauczcie się wy / abyście mogli mówić. Nie  
winieć się z niczego sławic / Albowiem aczkolwiekbych się chciał sławic / że-  
bych był nauczonym / bogatym / możnym / Tedy mi zaś Pan Bóg może  
rzec / Mity mon / a skądże to masz? Zali to masz sam od siebie? Nie isci-  
skądże tedy? Zali to nie jest mon Dar? Owośem PAN Bóg twój jest.  
Dla czegoż się tedy sławisz? Jeśli byś się kto sławic miał / Tedybych na  
w prawdzie to uczynić mógł / ktorym na to wszystko tobie dał / Tybys te-  
go owośem nie miał czynić / Alebys miał mówić / Aczkolwiek na Boga-  
ty nestem / Tedy niedaś wiem / iż ty mnie niedony Godzinki możesz B-  
bogi uczynić / Aczkolwiek mądrym i nauczonym nestem / Tedy mnie  
też niedaś niedonym słowem za Błazna uczynić możesz. Toćby było na-  
żywano i rzeczone prawie pokornym być / i sam siebie nie wznosić / ani na-  
dymać i inšych nie wzgardzać / dla tego / iż ty cudniczym / lepszym i bo-  
gatszym nestes / niżli drudzy.

Toćby zaś rzecz była nadobna / gdybyśmy takowey pychy i nadetości  
przeciwko Diabłu używali / i mowili / Za mam Słowo Boże / toć na pew-  
nie wiem / i wiele dobrego tym sprawiłem / Tu oto tego / a tam drugiego  
nauczyłem / pocieszyłem / wspominałem / tu yondzie Niatmużny dawać  
wspomagałem / Toć na wiem iż to jest dobry uczynek / a na przyskręty i na  
złość tobie Diabłu to wiedz / że tego bluźnić i zganić nie możesz. Naprze-  
ciwko Diabłu mowić na / może to być uczyniono / że się sławic możemy.  
Albowiem

Przeciwko  
Diabłu mo-  
żemy się o-  
sławić  
Ale nie prze-  
ciwko Panu  
Bogu.



## II. Kazanie na Ewangeliu Luce XVIII.

Abowiem my tego od niego nie mamy. Ale przeciw Panu Bogu / od kto-  
rego wszystko mamy / nie mamy się stawiać / i chęć / Ale się upokorzyć.

nie mamy  
żadnego  
względów.

Potym też Bliźniego naszego nie mamy względować / Ale tak sobie my-  
śleć / Gdziekolwiek Dary Pana Boga naszego własne są / y od niego tylko  
swojego pochodzą. Aczkolwiek na tych wiecach mam niżli my Bliźni / Te-  
dy niedługo wiem / iż Pan Bóg rozsądzi a skazni takowa wydać może / iż się  
my Bliźni / który za ledwie dziesięć lat części tych moich Darów ma / dla ne-  
dostateczności wiecach mu podobać może / niżli ja. Dla czego bych się na te-  
dy s ktośkolwiek rzecz miał stawiać albo podnosić? Wszak mam się tym  
wiecach baci / gdy wiele mam / abych na tego zle nie używał / y zawsze wsta-  
wicznie myśleć mogł. Iż Pan Bóg tak s tym czyni / jako się niemu podoba /  
Nedostatecznemu dając wiele / a drugiemu mało / A iż się to jeszcze stać może / iż on  
temu łaskawym y miłosierdnym jest / Który mało ma. Przyczyna tego  
tak jest / Iż ten który wiele ma / musi tym wiecach Kachunku y Uczby dąć /  
A ten który mało ma / ten też tym mniej Przyszłości y Trudności cierpieć  
musi.

Sarkofagi to  
względów.

Alle tego tu Sarkofagi nie czyni / Ale tak jako naspromien mogło być /  
wymówił / rzekł / Nie jestem na jako inny Ludzie / Ani też jestem jako ten  
Celnik / Na dając dziesięć / A ten Celnik tylko drze / Na nie zdradza ani  
oskarżam żadnego / A ten wszystek Świat kupi y drze. Krotko mówiąc /  
Sarkofagi tu o sobie tak rozumie / jakoby sam tylko tym był y wszystko miał /  
A Celnik nie nie jest y nie ma.

S ty dwójka Potrze / izalibys ty tak nie miał mówić? Prawda jest /  
Na dając dziesięć moje pilnie y posłusznie się / y czynię jako jedno wiele mo-  
gę / Ale na to nie mogę dufać / Mój Panie Boże / twój to dar jest / y  
może to dobrze być / iż się ten Celnik tobie lepiej podoba / niżli ja. Takie-  
go był miał nad się podnieść y podwyższyć / albo równym s sobą czynić y  
mówić / Na tym nie nie zależy / jeśli by wiele albo mało on czynił / Ale w  
tym zależy / jeśli by łaskawego Boga miał. Wszak tenże Pan Bóg jest /  
który niedługo także miłuje jako y drugiego / y tak równie małego jako y  
wielkiego / Szemus się tedy chcemy wznosić a zachwytami być / y drugie  
przeciwko sobie względować / Gdzie to wszystko na miłosierdziu Bożym za-  
leży / A nie na tym / jako godni y szlachetni / y natchnieni Dary każdy miał? Ale  
on tego tu nie czyni / Ale sady y spuszcza się na swoje dobroć / A osobliwie  
tedy przed Panem Bogiem tam stować y modlić się to czyni.

Przed Bogiem  
wszystcy row-  
ni y szlachetni  
my / A przeciw  
jedem drugie-  
go wzięcie  
daje nie ma.

Zakazuje tedy nam Pan Chrystus / Abyśmy nie byli nadętymi / ani  
wielce o sobie trzymali / dla naszych dobroci / Albo iż też wiele darów mamy /  
A zaś się / aby żaden dla tego nie wstąpił ani rozpaczal / Aczkolwiek Grzech-  
nikiem jest / y mało darów ma / Abowiem my wszyscy niedługo Boga ma-  
my / który swoje miłosierdzie nad nami / jakoby płaszczy rozsyła / nad do-  
brymi y Grzesznikami / nad Nauczonymi y Nienauczonymi / nad Bogatymi  
y Błogimi / Krotko mówiąc / on jest wszystkim nas Bogiem / Oprocz  
niego żaden innego Boga sobie nie czyni / Chociaż był Bogatym albo  
Błogim.

## XI. Niedziele po Świętych Trojcy.

198.

Błogim. A przetoż nie mamy się podnosić / Ale pokornymi być / y nie mieć  
na to względu / aczkolwiek my wiele a drudzy mało mają. Abowiem Pan  
Bóg może temu łaskawym y przynajmniej być / któremu mało uży-  
czy / niżli onemu któremu wiele dał / Wszak może cie też dasz zewlec y  
obłupić / iż prawie nągiś będziesz / A drugiego który nągi y gołym jest /  
pietnie y nadobnie przyodziasz y przyoblec y znamiętym dary przy-  
ochodzić / niżli ciebie / Dla czegoż byś tedy inie względować a sam siebie  
wzgorze podnosić chciał?

Na Święcie musi takowa nierówność Person a Osob / Stanów y  
Darów zostać / iż niektórzy więcej zasług y wyższy niżli drugi trzymają  
bynwa. A wszak dla tego przed Panem Bogiem nie jesteśmy nierówny-  
mi. Abowiem gdzie o niego nie nie płaci / jedno łaska / Edey to jest rzecz  
niepodobna / aby się kto przed nim stawiać y pychać się stać mogł. Wszak  
my mało się upokorzyć y to wiedzieć / Iż aczkolwiek my między sobą nie-  
równymi jesteśmy / Edey Pan Bóg niedługo dla tego nierównym się nie  
stać / Nie ma on wiecach względu na tego / który wiele ma / niżli na one-  
go który mało ma. Tak iż się wszyscy tego nauczyć mamy / abyśmy się ne-  
go Łaski y Miłosierdzia trzymali. Abowiem tak Sprawiedliwi jako y  
Grzeszni / Bogaci jako y Błodzi / Mocni jako y Słomni / wszyscy są  
Służebnikami Pana Boga naszego. Głównie jedno mają / to wszystko  
od niego mają / A sami od siebie nie nie mają / tylko Grzech. A przetoż się  
żaden nad drugiego nie ma podnosić / Ale się ma upokorzyć y baci / A co-  
kolwiek tam przy nich dobrego jest / To wszystko jest Dar Pana Boga  
naszego / Ten ma być s tego sławion / a nie ty / Ale masz tego z dzieła y w  
bonazni Bożej używać. Abowiem on żaden pychy / żadnego nadmiana-  
nia y podnoszenia się / ani zachwytu a wielkiego domniemania o siebie /  
cierpieć nie może.

Alle równie tak jako się żaden dla dobroci swojej albo innych Da-  
rów wznosić nie ma / Takież też Pan Bóg nie chce tego mieć / Kiedy  
to w sobie nąduję y obaczysz / jako niedzielnym błogim grzesznikiem ne-  
steś / abyś dla tego też wstąpić y rozpaczal miał / Ale abyś w niego Do-  
broć dufal / y z niego się cieszył / y mówil / Już tedy / Gdzie na tak wiele  
nie mam / jako ten albo on drugi / Edey na niedługo równie tegoż Pana  
Boga mam / Który mi też łaskawym y miłosierdnym być chce / A przetoż  
się na upokorzyć / y na tym przestanie / y tam ponie a mego Brzdu y  
Stanu pilnować y przysięgać bede / w ten mierze y obdarzeniu / któ-  
rym mnie Pan Bóg obdarzył raczył y ono mi zrzadził. Nie bede na żadne-  
go względować / ani się też nad niego wznosić / Nie bede się też dla tego  
kłopotać / iż inny wiecach ma / niżli ja mam. Abowiem na na tym prze-  
stanie y dosyć mam / iż na tegoż równie Boga mam / którego oni też mają /  
A iż Pan Bóg dla tego nie jest nierównym Bogiem / Aczkolwiek my Lu-  
dzie między sobą nierównymi jesteśmy.

Totem



## II. Kazanie na Euangelium Luce XVIII.

Po kornym  
Bog wiecy  
dąc a pismym  
y hardym  
wysytko  
wiece chce.

Toc tu Pan Chrystus znać dawa / gdy to podobieństwo zamysła / mo-  
wiał / Każdy który się podwyższa / będzie poniżony / A który się poni-  
ża będzie podwyższony. Jakoby chciał rzec / Gdy takowe święte nadye-  
ktorzy na mnie wysytko pokładają / y na mnie się spuszczają / y tym mnien-  
o sobie trzymają / y rozumien / tym wiecien na im dąć chce. A naprzeciw-  
ko temu kto nieco ma / a dla tego pysznym a nadetym jest / y wiele o sobie  
rozumienacym być chce / Temu na jedno pod drugim zaś weźmie y onego na  
koniec w nieścisną przepaść Piekielną strąci.

Gdyby Farizeusz tak pysznym a hardym nie był / Ale iżby był we wysy-  
tkien pokorze Panu Bogu swemu Dary poruczył / y mówił / Panie weźmi-  
też mi wielką łaskę / iżś mi od tych y inszych Grzechów tak miłosierdzie  
obroni / Tę jest Dar twój / y z tego się na weśle / Ale się na z tego he-  
dnąć nie chce podnosić / Ani też dla tego żadnego przeciwko sobie nie  
wzgardzam. Abowiem ty to zaśie odnać y wziąć możesz / kiedy jedno ra-  
czyś / etc. Tedyby mu był Pan Bóg na każdy dzień tym wiecien tych darów  
dać y wzięty / y nie mógłby mu być Nieprzynajciem. Ale gdyś on dla te-  
go Pyche stroił / A insze nado to sadył y wzgardzał / mowiac / Ja sam we  
wysytkim zacnienszym jestem / ten Celnik nie nie jest / Tam tedy go Pan  
Bóg tak do szajki ztupił / iż wiecien przy nim nie nie zostało / toby godno  
chwalenia było.

Abowiem tchu stoni PANA Chrystusowa Stajni / iż Celnik od-  
szedł usprawiedliwiony nado onego / To jest / Farizeusz jest nieusprawiedli-  
wionym / potępionym y przysłucha do Piekiła / do Diabła / W coż tedy ma s  
swego stawienia y wychwalania się / A naprzeciwko temu Celnik / który  
tu mowi / Boże bądź miłosierdzie. stał się Świątym w Kościele / y ma  
łaskawego Boga / tak jako się modlił.

Tęci Pan Chrystus chce nas tu nauczyć / abyśmy na każdy dzień  
wznawiali czym jesteśmy / y co mamy / Jeśli masz Pieniądze / zdrowe Cia-  
ło / Dom y Folwark / używając tego / na tego tobie dobrze sprzyjać / y dąć  
tobie rad y nieże wiecien dąć chce / Tylko się nie stać / y nie wzgardzać dla  
tego żadnego żywiołu / Głowicą przeciwko sobie / Pamiętam gdy korego  
obaczysz / który tego nie ma / co ty masz / iż on również także łaskawego y mi-  
łosierdnego Boga mieć może / jako y ty / A przetoż go nie wzgardzać / Ale go  
sobie równym być poczytać / Tedy Pan Bóg od obudwu będzie pochwa-  
lon y wezbron / Odcie więc niekiedy fałszywi Świeci Pana Boga hądbia  
y w wezbronści go nie mają.

Abowiem ktoby zgola według tych słów Farizeuszkich rozsadeł  
czynieć chciał / tenby musiał mowić / iż to prawnie bywa rzeczone / iż tu Fa-  
rzeusz mowi / Boże dziękuję tobie. Abowiem takowe słowo mowia też  
prawi Świeci w swych Modlitwach / Ale inszym Sercem y pomysłem.  
Abowiem gdy Panu Bogu za co dziękują / Tedy tym wznawiają / iż to  
jest tego wezbron y dar / a iż tego sami od siebie nie mają. Ale tu nie jest  
ten smysł Farizeuszkowy / Bo gdyby to przy nim było / tedyby był rzekł / iż na  
żadnym

## XI. Niedziele po Świętym Trojcy.

199.

żadnym Gudzożnieniem / żadnym drapieżcą ani Niesprawiedliwym nie  
jestem / PANIE / a tego na żadnemu dziękować nie mam / jedno tobie.  
Z strony mojej owsem kiedyby to kromia twych łaski było / tedybych się był  
równie także rzadził y sprawował / jako się inszy Ludzie sprawują. Albo-  
wiem my wysytki jesteśmy równymi / żaden się nie ma wyśławiać / żeby  
lepszym był niżli drugi.

Alle ten Farizeusz tak nie myśli / Alle to do szajki inaczey obrocił y  
rzekł / Dziękuję tobie Boże / iż nie jestem jako inszy Ludzie. Wskazu-  
je wysytki Gnoy sam w sobie / y sobie nie przyznaje / Jakoby to on sam  
od siebie miał / a nie od pana Boga / Bo gdyby to nie było tedyby był rzekł /  
Tęś to mnie dąć raczył / Ale on tego w prawdzie nie czyni / y nie inaczey się  
okazuje / jedno iżby tak bogatym w tym był / żeby też Panu Bogu tego  
dziękować mógł / A tak nie dziękował Bogu za to / Ale sam sobie y swemu Ko-  
zumiowi / swym wolnym Wolem y Siłom / iż on tak wiele mógł uczynić y  
przemoc.

Tę prawdę jest / iż komu Pan Bóg nieco osobliwego dąć / Ten ma  
to wznąć / y wsoce to sobie waznić. Abowiem y cożby to za rzecz była / gdybyś  
się tego chciał zaprzeć / żebyś nie był wezbronim albo lepszym / niżli Świeci / Al-  
bo niżli insze ktore nierozumne a mienne Zwierze / Takie też tego P. Bóg  
Pieniądzmi y Należnościami obdarczy / ten nie ma tak nierozumnym ani  
głupim być / żeby chciał rzec. Ja jestem ubogi Zebrać / y nie nie mam /  
Kto nieco dobrego uczynił y ubogim ludziom w czym poradził y ony wspo-  
mógł / Tedy też ten tego nie ma ganić albo wzgardzić / żeby chciał rzec / Ja  
nie dobrego nie uczyniłem / Ale tak iście to ma być / Abowiem Boskie Dary  
mamy wznawiać / wyśławiać y wsoce sobie nie waznić.

Alle przy tym mamy się wpołarzać / y mowić / Panie Boże mój / Tronęć  
to jest / a nie mone / Tęś mi to dać / Bo gdybyś ty mnie tego nie dać /  
tedybych również także tego nie miał / jako y drudzy / Dziękuję tobie iście za  
to. Tedybyś owsem dobrze y prawnie uczynił / aby się każdy tak wpołarzał.  
A wśakoż przy tym P. Boga naseć dobić a nie mamy sobie tak lekce waznić /  
Alle nie wznawiać y wielce nie poczytać / A wżen yednak przy tym nie  
mamy pysznymi być / ani inszych wzgardzić / Ale / jako komuś częstokroć po-  
wiedziat / masz mowić / Mili Panie Boże / twój to jest dar / którym ty mnie  
dać / jeśli inszy tego nie ma / toć mnie nie nie szkodzi / Abowiem on yednak ro-  
wnie także ma łaskawego Boga / jako y ja / dla czegożbych go tedy wzgar-  
dzać chciało.

Takowen pokorny Pan Chrystus w dzisiejszym Ewangelien nas naucza  
y od pychy a nadetości y hardości wystrzega. Abowiem na tym jest zama-  
tnono / iż kto się sam podwyższa / ten ma zaśie na dot być zrucon y poniżony.  
Pan Bóg zaprawde swemu własnemu ludowi Izraelskiemu nie przepu-  
ścił / Ale go dla pychy a nadetości zrucił / zniszczył y rozproszył. W insze wielkie  
Krolestwa y Księstwa są też dla takowych grzechów spustoszone y zglądzo-  
ne. Lucyfer musiał dla tego z Niebą wypaść / a Adam y Ewa z Raju też  
wynisć.

Boskie Dary  
mamy sobie  
wielce waznić.

A przetoż



## Kazanie na Ewangeliu Marci VII.

A przetoż siet. sk naucez / Abys mozeil / PAWLE / co na mam. to ow-  
sem twone nest / Tyś mi to dat / y moześ mi theż to zaśie wziac / Ehen sie  
pyśnić a nadymać nie bedziemy / Abowiem y ktozby chiał na rzecz niepe-  
wona sie spuszczać y hardym być / A kto też tego nie chce uczynić / Zda takos-  
wego sie trzymać y poczynić niechce / ten nandyć tu swone Skazn / iż go też  
Pan Bóg tak prawie do szatku złupi / iż on nie nie otrzyma / y niechce tu  
temu niesprawiedliwym być y w Diabelskich mocach zostać musi. Panie  
Boże rączy nam ożyczyć Łaski swych swieten / Abysmy takowa Nauka na  
dobrych baczości mieli / y wedlug nich sie spławowiali / Amen.

## Dwanaście Niedziele po swie- tey Trocy / Ewangeliu Marci VII.

A Bysmy Pannu Bogu dziś tego powinowata  
Cześć okazali y nemu dziekowali / Ten Elew tego swiete kazać  
y onego słuchać bedziemy.



**N**awiedzi zaśie z Br-  
nie Tyrańskich y Sydonińskich przyszedł tu  
do rzeki Galilejskiej pośrodkiem gr-  
nic dziesięć

## XII. Niedziele po Swieten Trocy.

200.

nie dziesięć Marci. W przyprowadli mu Gluchego y  
Niemego / W prośili go aby nań Reke włożył. A gdy  
go odwiódł od Łuszczy na stronę / wpuścił Rękę  
swę w uszy jego / y plunawszy dotknął sie Żyłką ne-  
go / a wezrzawszy w Niebo / westchnął / y rzekł mu /  
Epheta / to jest / Otwórz sie. A wnet otworzone sa  
Uszy jego / y rozwiązana jest zwiaszka Żyłki jego /  
y mówił prawie / Wskazał im / Aby nikomu nie po-  
wiedali. Ale im więcej im on zakazywał / tym więcej  
oni to opowiadali / Wnazywając sie temu dziwowali / mo-  
wiąc / Dobrze wszystko uczynił / y Gluchę uczynił / iż  
słyszka / y Nieme / iż mówią.

**E**wangelia zda y widzi sie być prosta  
y łatwa / Gdyż w nich nie więcej nie bywa sprawowa-  
no / jedno iż dawaj znać o Głodu / które tu Pan Christus  
przyniósł Gluchym y Niemych uczynił / Tym y takos-  
wych Głuchych wstał miłości przezcały Rok częstokroć  
słuchacie / iż sie Pan Christus tym okazać raczył / y wi-  
dzieli sie dopuścić / iż on jest sam Zbawicielem / który nam przeciwko Dia-  
belskiemu Gniwu pomoce y przy nas stać chce. A przetoż możemy Pannu  
Bogu za takowe dobrodziejstwo osobliwie dziekować / iż on nam takowe  
go Męzja dat / który nam z szczytnych łaski pomagać y przy nas stać chce na-  
przeciwko wszystkiemu temu / co nam Diabeł uczynić y nagrodzić może.

Abowiem iż ten ubogi Głowiek tak tu wstannym jest / iż ani Żyłka  
ani Ducha / jako inni Ludzie / używać nie może / Toć sa wszystkie chytróści /  
tępy y przewrotności a siła przekleśtego Diabła. Przed Swiatem iś-  
cie tak sie być zda / iż każon mniema / żeby to przyrodzone wstannosci a nie-  
mocy były / Abowiem Swiat nie zna Diabła / iż on tak rozmaite sko-  
py czyni y sprawuje / a iż Ludzie głonymi y wścieklymi czyni / y o-  
nym wszystkim nieszczęściom nagradza / Nie tylko na Ciele / Ale theż y na  
Duszy. Ale my Chryścijani za to y siebie trzymać mamy / iż takowe nie-  
dostatk y wstannosci / bądź na Ciele bądź na Duszy / iż niektórzy w błąd  
wpadają y zwiędziemi bywają / niektórzy też od wstygu y smutku a żalności  
umierają / tak iże też wiet y na pościeli umarli naleziemi bywają / nie in-  
nego to nie jest / jedno tylko Diabelskie chytróści y tępy jego / Ten takowa  
nedze /



## Kazanie na Ewangeliu Mārci VII.

Diabel tego  
Człowieka  
zaciął.

Zdrowe Ciało  
to jest dar  
Boży.

Dla czego  
P. Bog Dia-  
bla dopuszcza  
je słodko czy-  
ni.

nedze/smutek i wciś na Świecie czyni/ Żarą za Ludzie obiedliwością/ ża-  
slepieniem/ i smutkiem/ iż tu żadney radości przyć nie mogą/ i czyni sło-  
de gdzie jedno może.

A przetoż słusnie Pannu Bogu dziękować mamy/ iż się on dla nasen  
nedze wzdiał/ i nad nami się zmiłował/ i Syna swonego Panną naszego  
Jesu Chrystusa zesłał raczył/ który temu ubogiemu Człowiekowi pomógł/  
i nas też tak sławie obronił/ i zachował/ iż też takowymi plagami a wro-  
czentem od ztego Nieprzynajciela nie obrażeni jesteśmy. Abowiem także  
Człowiek za to o siebie ma trzymać i to wiedzieć/ Gdy zdrowe Czyni/ Byn/  
Rece/ Nogę/ i inne Członi ma/ iż takowe rzeczy nie s przynudzenia albo  
z przynudzenia/ nako się Światu być zda i tak sobie on być mniema. Ale to  
sa bezpre dary Boskie. A gdy Świat temu nie wierzy/ Ponieważ to  
tak pospolita rzecz jest/ iż to za przynudzenia prosta rzecz o siebie trzyma  
i tak sobie być poczyta/ A przetoż też Pan Bóg niekiedy dopuszcza/ aby się  
tak stało/ Iż Diabel tu jednego Stuchym i Niemym/ a drugiego Sło-  
pym czyni/ albo do szkatki zabija/ Aby się każdy nauczył/ iż to Pan  
Bóg Diablu dozwolił/ a i żeby tym pilnym Pannu Bogu za to dziękować/  
iż on nas tak tak sławie od takowych Czkod i Wpadku strzedz i bronić  
raczy.

Ten tedy jest Diabelski wczynek i sprawa jego/ iż on Ludzie cięła za-  
bija/ Cera przez obiedliwa i takowy Nauke zaślepia/ i on prawdy  
obaczni ani przyjąć nie chce. Ale wszyscy wczynki Boskie sa dobre/ Abow-  
iem on sam jest dobrym/ i nie innego nie sprawuje/ jedno co dobrego  
jest. Ale Diabel jest zły. A przetoż gdzie mu Pan Bóg dozwoli i onemu  
dopuszcza/ tam nie dobrego nie sprawuje/ W owszem co się złego sta-  
wa/ to wszyscy Diabel czyni. Kowiem nako Drzewo/ktore nadobne i do-  
bre Nablika rodzi/ Ale jeśli Kobaczwo przynudzie i ono rozteczy i zżur-  
wi/ Tedy Owoc bedą Kobaczwo i pokąza się/ Tedy nie jest Panna Bo-  
ga naszego Wina/ ktore dobre Drzewo stworzył/ ani też jest winą onego  
Drzewa i Owocu/ Ale winą i przyczyną Kobaczwa.

Bog nie zle-  
go nie czyni.

Takież się cheż z nami Ludźmi dzieje/ Pan Bóg jest Bogiem Żyw-  
tą/ A przetoż dany zdrowe Ciało/ i nadobne sposobne Członi/ Ale Dia-  
bel gdzie może/ jeśli mu tego Pan Bóg dozwoli i onego przepuści/ tedy  
każdy psuje Ciało i czyni sło de gdzie jedno może. A przetoż mamy się  
nauczyć/ gdy się nam ktora takowa sło da i wpadet stanie/ iż to wszyscy  
ko sa Słota a chytrości Diabelskie/ ktore wszyscy Ludziom/ a osobli-  
wie Chrześcianom frogim i wielkim Nieprzynajcielowi jest/ A nie dobrego  
im nie życzę.

Ale to jest rzecz strasliwa/ iż ten przekleśty/ zły/ możny Nieprzyna-  
ciel tak wiele wciśku i wpadku sprawuje/ i czyni ma. A wśakoż na-  
przeciwko temu cieśny nas ta dzisiejsza Ewangelia o pewney pomocy na-  
przeciwko takowemu Nieprzynajcielowi/ Abowiem to widzimy/ nako Jan  
świety powiada/ 1. Johan. 3. Iż dla tego się Syn Boży okazał/ aby  
Dczyni

Bog przez  
Syna swego  
pomaga nam  
przeciwko  
Diablu.

## XII. Niedziele po Świeten Tropcy.

201.

Dczyni Diabelskie skazit. Abowiem gdy Diabel do Kani dla tego  
przyszedł/ Aby Pannu Bogu naszemu tego wczynek a sprawę skazit/ i z tych  
świeten dobrych Ludzi Adama i Ewy/ Nieposłusne zle Ludzie wczyni/  
Tego Pan Bóg cierpieć nie chciał/ Ale myśli/ nako się na to tymi Nie-  
przynajcielowi mogli pomścić. A dla tegoż też zaś wszyscy to i dobre wczyn-  
ni/ co był Diabel zepsował/ potłumi i wciśnął/ też i Diabla i te czyn-  
ki/ Grzech/ Śmierć i Pieślo skazit. Nako też to tu widzimy/ zaś się temu  
Człowiekowi nieżył rozwiązał/ ktoreby był Diabel związał/ i wśy cwo-  
rzył jego/ ktore on był zaciął i zaciął. Ten wczynek aby był sprawion  
i wśy cwo- / dla tego przyszedł P. Chrystus/ i zawiązał wśy cwo- / to czyni  
i sprawuje między swoimi Chrześcianym/ Nako o tym teras wśy cwo- /

Niechajże to tedy według Textu o Gudach i wczynkach a sprawach Pa-  
nną naszego Jesu Chrystusa dosi bedzie teraz powiedziano/ ktoremi się en  
dzis okazał/ iż on jest pomocnikiem niedziennych Ludzi/ i chce wśy cwo- /  
ści wśy cwo- / i wśy cwo- / ktore Diabel na nas wśy cwo- / a i z tego o-  
nego precz od nas odegnąć chce.

Tu też nam przynym Pan Chrystus tym Gudem to chce okazać i przyn-  
mić/ Nako ty dwie Wzści / tu każdemu osobliwie Chrześcianinowi przyn-  
mić/ Aby Byn tego był stworzone/ i Wzstę tego był rozwiązany. A mowię.  
iż on tego wczynku na każdy dzień w Kościele swoim/ Duchownie naprze-  
ciwko Diablu wśy cwo- / chce. Wieleśne dobrodziejstwo/ iż on zdrowie wśy cwo- /  
nieżył dane/ tego on i Poganom wśy cwo- / i on tym obdarza/ Ale tylko o  
Chrześcianom to Duchowne dobrodziejstwo ma miejsce/ Iż on im wśy cwo- /  
obdarza/ i nieżył rozwiązuje. Bo to owszem jest rzecz pewna/ iż im wśy cwo- /  
ty zbawienie nasze tylko przez Słowo Boże mamy. Abowiem i cożbyś  
im wśy cwo- / o Pannu Bogu/ o Pannu Chrystusie/ i o tego Ofiarze/ i  
o Duchu świetym i o Słowa Bożego/ A przetoż to wśy cwo- / dzisiejszego  
dnia jest wielki Gud/ i najwyższe dobrodziejstwo/ Komu Pan Bóg ta-  
kowie wcho da/ i Słowa jego rad słucha/ i takowy Wzstę/ktory Panna  
Boga czi i sławi i tego nie bluźni.

Naszy przeciwni/ Papieżnicy/ i tśy cwo- / sa niedziennymi Ludźmi/  
iżli tu ten Stuchym i Niemym był/ Abowiem oni mają grubie i bierzny  
zawarte i zaciłane wśy cwo- / Bo aż doświśt Słowa Bożego słuchają/ Tedy  
jednak nie mogą i nie chcą go słuchać/ Kowiem tak nako też to wśy cwo- /  
nych Wzstęch widzimy/ Gdy Pan nasz miły Jezus Chrystus nauce mien-  
se Kazanie o odpuszczeniu Grzechow i Wiccznym Żywocie czyni/ Tedy  
się stali salonymi i wśy cwo- / i nie tylko nie chcą go słuchać/ Ale wśy cwo- /  
eżli tu temu przeciwko niemu bluźni. Takież też wśy cwo- / i ktore  
Słowa Bożego słuchają nie chcą/ sa Stuchym i Niemym/ i daleko nie-  
bezpieczniejszymi/ niżli ten niedzienny Człowiek tu był/ Abowiem on Wzstę-  
ciem swoim nie innego nie omieny/ jedno Panna Bogą bluźni/ o Sło-  
wie Bożym/ ktore jest najwyższy Starb/ nako jedno nany gorzeć może być  
mowiono/ zle mowię.

II.  
Chrześcianin  
ma być w  
mowię.

Papieżnicy sa  
Stuchym i  
Niemym.

II

Ale ktore



## Kazanie na Euangelium Marci VII.

**Chrystus o** Alle ktorzy Słowa Bożego radzi słuchają / i tu ktorzym Pan Chry-  
stus mówi / nako i tu do Niemego mówi / rzekac / Hepheta / Bo / masi bne  
tworzone / Si sa owsem takowemi ktorzy nesi prawie pomoc uczyniona  
Dy przez  
Słowo swo- naprzeciwko Diablu. Abowiem Pan Bóg żadney insey drogi nam nie  
okazał / ktorabyśmy do Niebá isci mogli / tylko siwe miłe Słowo / Święta  
Ewangelia / kto ten rad słucha / s pilnością na bacz / a pamięta / i chci  
i skłonności a łochanie w tym ma / temu bywa pomoc uczyniona. Tem  
ci nesi naden Gud ktorzy nesi na każdy dzień w Chrześcijańskim Zborze  
miejscie ma i sprawowan bywa. Iż nasze Wsy / ktore Diabeł przez grze-  
chy bni za wari i żałka / przez Słowo Boże zaś stworzone bywają. Aby-  
śmy Słowa Bożego słuchali.

**Chrystus cy** **W** Lory Gud nesi / iże też Jezus sie dotyka i czyni  
ni wolne /  
zył przez  
słowo swoje nas mówiacemu / Jako S. Paweł mówi Rom. 10. Ksi Serce  
bywa wierzano / tu vsprawiedliwieniu / tedy Wsy bywa wyznanie  
tu zbawieniu. Przez wiare w Pana Chrystusa przychodzimy tu od-  
puszczeniu Grzechow / Potym też ma wyznanie tego nasładować / Aby-  
my nie byli niemymi / Ale mówiacemu / nako i w sercu wierzymy. To cwo-  
bem czyni Chrześcijanina / Wsyłki insey uczynki nie czynia iście żadnego  
Chrześcijanina.

Toć owsem może sie stać / iże sie Mnich poży i czyni / i wieści sre-  
mu ciaku obciążenietym niżli Chrześcijanin / Ale przez to naden nie mo-  
że żadnym prawym Chrześcijaninem być / Abowiem nesi w tym miedo-  
statek ma / iże nesi Stuchym i Niemym nesi. Słowa Bożego nie chce  
słucha / i owsem ono daleko mien wyznawa. Ale Chrześcijanin / ten go  
słucha i onem wierzy i wyznawa ię też potym / Iż wie Gześi zapra-  
wde czyni całego Chrześcijanina. Tak nesi Pan nas mly Jezus  
Chrystus takowego uczynku na każdy dzień w Zebrawu swoim używa /  
w Duchu / i przez Słowo swoje święte / ktorzy uczyni / on tam dla tego  
cielesnie uczyni / aby sie okazał / nako on nam naprzeciwko wszelakich sko-  
dziej / ktora Diabeł nam nagradza i czyni / A osobliwie naprzeciwko Du-  
chowney škodzie / pomoc może i chce / Abyśmy wni wierzyli i wzyli sie /  
Nadziene nasze w nim pokładać.

**III.** **E** ras też musimy obaczyć / co tu Pan Chrystus s  
Czemu Chry-  
stus tak wies-  
le spraw z o-  
nym głuchym  
miał.  
tych osobliwych Ceremoniami i obrzędami albo sprawa znać da-  
wa. Ludzie przywieśli onego wbojiego Gzłowická do niego i prosi-  
li go / aby raczył na niego Kete włożyć / Tam on to macych uczyni i od-  
wiodł go na stronę od Ludzi / westknął mu pátce w Wsy nego / plunął / i  
dotknął sie Jezusá nego. Potym wenzrzał w Niebo / westknął / i rzekł /  
Hepheta. To wszystko co on uczyni / nesi osobliwa Sprawa i Uczynek /  
ktorzy Pan w osobliwości przy tym Gudu przywieści i uczyni raczył.

Gdyżesmy

## XII. Niedziele po Świętych Trojcy.

202.

Gdyżesmy tedy słyseli / Co to nesi / prawie Stuchym i niemym być /  
Musimy też to obaczyć / Dla czego Pan Chrystus tu tak przy tym Gu-  
du osobliwych Ceremonii a Obrzędow używać raczył / gdyż on owsem  
jednym tylko Słowem takowa Sprawa i Uczynek sprawić mógł. Abow-  
iem we wszystkich Ewangelich to widzimy / iż tylko nemu o jedno Słow-  
ko idzie / Gdy co mieć chce / Tedy tam wiec sie to stawa / nako 33. Psalm  
Świadczy / mówiac / Skoro rzecze tedy sie stanie / Gdy przykaze / tedy  
wnet bywa.

Alle Pan Chrystus tu tak wiele obrzędow i spraw używa dla Du-  
chownego Guda / Abowiem on tym chce nam oznaczyć i okazać / nako  
wiele pracy a kłopotu nesi / głuchego słyszącym a niemego mówiacym  
uczynić. Łazarza jednym Słowem wstrząsnął / Do Paraliżem żarżone-  
go / mówił / Wstań a chodź. Tam wnet nemu była pomoc uczyniona.  
Alle s tym Stuchym a Niemym nie obchodził sie tak krotko i prosto / Ale  
używa osobliwego sposobu / iż on pátami do Wsy nego siegnął / i west-  
chnął / Toż potym rzekł / Otworź sie. Oznajmując i okazując nam  
to / iż nesi od Diabelskich zwiast rozwiązań być a wolny Jezus i An-  
gieł Wsy otrzymać i dostać chcemy / Tedy sie to musi stać przez zwi-  
erż-  
chne Słowo / albo Różnocienstwi Brzad / i przez zwi-  
erż-  
chne Słowo Bożego musimy naprzód słuchać / A potym Chry-  
stusowi  
tego i Świątości Wierzy. Pánstich nie opuszcząć / Tedy wiec za-  
mów  
nym Duch święty przyjdzie i Wsy i Jezus nasz rozwiązać i wolnym uczy-  
nić chce.

A przetoż mamy sie strzedz od obłudnych Duchow / ktorzy zwi-  
erż-  
chne SŁO W O B O Z E Sacramenta a Świątości wzgardzają /  
i rzekają alizby Pan Bóg sam z nimi rozmawiał / i mówił w Sercu ich /  
Nie tak powiada tu Pan Chrystus / Oto nesi mon Pátce / Zwi-  
erż-  
chne Słowo / toć musi owsem w Wsach waszych zabrznieć. Oto sa moje si-  
my / ktore sie musza Jezusá dotknąć i on porużyć i wilgotnym uczynić.  
Takimona sprawa a uczynek prawie i dostacznie wnet sie poścześci / Na-  
to to widzimy / iż gdzie zwi-  
erż-  
chne Słowo Boże prawie bywa kazane / Tam  
też zapewnie nąjdą sie prawi Chrześcijani. A gdzie nieprawie bywa  
kazane / tam sie też żaden Chrześcijanin nie nąjdzie / Abowiem naki nesi  
Pánstich / takie też sa i Dwoce.

A przetoż każdy niechaj o tym myśli / aby sie na ten Drodze náleś-  
dał / i Słowa Bożego rad słuchał. Abowiem sie Pan Bóg krom Słowa  
swoego w sercu swoim obiać nie chce. Jesli go ty mas obaczyć i użyć /  
Tedy sie to tylko przez Słowo Boże i zwi-  
erż-  
chne Słowo Boże  
inaczej gdyby tego nie było / tedy Duch święty uczynku a sprawy swej  
czynić nie chce. Nako nas Pan Bóg o tym z Niebá náucza / gdy mówi /  
Teni jest Syn mój miły / tego słuchajcie. Item Pan Chrystus przy-  
kazuje Uczynom swoim / Idźcie po wszystkich Świątościach / náuczajcie  
Chry-  
ście wszystkie Narody. Item / Kto was słucha / ten mnie słucha.

II III

Droż



## Kazanie na Euangelium Marci VIII.

Otoż tu Pan nasz miły Jezus Christus przykazał / Abyśmy Bsta otwo-  
rzyli / y Ludziom S. Euangelia kazali / y ony chrzčili. Tenci jest pra-  
wy sposob a obyczaj / przez który my zbawieni być musimy / A wśnyski  
inże Rzeczy są prożne stracone / Kto was słucha / powieda on / Ten  
mnie słucha.

Po Różnodzielnym Brzedzie Pan Bóg zaś przadził y postanowił /  
Ona y Matkę / Pána y Panią w Domu / Si nie tylko samidla siebie tam  
sa / Ale siedzą y sa na mienscu Bożym / Tych też maś osobliwie / ile sie doty-  
cze zwierznego Zywota / y wśnyskich twych spraw / y wśnyskich czynkow  
twoich / Słuchaj / A to wiedz / Ż gdy tych słuchasz / tedy słuchasz Pána Bo-  
gá / okrom tego gdyby oni Brzedu swego źle używali / a naprzeciwko Pánu  
Bogu y Stowu nego nieco mówić / kazali / y roztázować chcieli / Tedy ich  
nie trzeba w tym słuchać. Abowiem Pánu Bogu więcej mamy być po-  
słusni niżli Ludziom / Y náto jest rzeczone / Maś naprzód Pána Bogá  
w Kościele przez nego Sługi słuchać / A potem zaś Ludzi / náto to Ona  
y Matki / a co oni thobie według Brzedu swego mówią / to tobie PÁN  
Bóg mówi / A przetoż też myśl / abyś to przyjął / tego słuchaj y náśla-  
dował.

Toć istie prawda jest / iże żadnego z nas takiego nie maś / któryby  
tát nie myślił / żeby chciał sto mil do Kościoła biec / Gdyby sam Pan  
Bóg mówił y kazał / Abowiem każdyby rad chciał tego Słosu słuchać /  
Ale Pan Bóg nasz mówi / Uczynie na to tobie bliżej / iże nie będzie po-  
trzeba táł dáleko biegać / Słuchaj ty tylko twego Plebana / twego Ona y  
Matki / Tedy mnie będziesz słuchał / Abowiem oni są moimi Uczniami  
y Stárościami / Gdy ty ich słuchasz / Tedy mnie słuchasz.

Tę są Ceremonie a Obrzędy / których tu Pan Christus nád tym  
Słuchym y Niemym Człowiekiem używał / Dawając znáć / iż on Jezus  
náś rozwiázáć / Bstn náś otworzyć / y Wiáry w Serce náś dác nie  
chce / krom zwierznego Kazania a wśnego Słowa Bożego / y zwierz-  
chnego Sacramentu a Swiátości Wieczerny Pánskiej. A przetoż Do-  
ciec y Matka / Pánowie y Pani / Plebani y Różnodzielnie są Pána Bo-  
gá náśego własnym Pálcem / Sługami y Słimami nego / przez które on  
Jezus náś rozwiązuje / y náś Bstn otwára. Gdy ty tych słuchasz / the-  
dy tobie Pan Bóg w Sercu twom mówi / náto y temu Słuchemu / He-  
phetá / Aby sie Bstn twone otworzyły / a Jezus twon rozwiązán był / A  
iżbyś dálej potem był słuchającym y mówiącym Człowiekiem / a nie  
Słuchym y Niemym / náto przed tym.

A przetoż ten Gód dobrze y spilności obaczni y pámietáć / y onego  
sieteż náuczyć mamy / iż sie przez Słowo y wyznánie prawymy Chrzęs-  
ciánmi stawamy. Abowiem to przez żadną inśá rzecz / stáć sie nie mo-  
że / tylko przez Słowo Boże / które Pleban y Różnodzielná w Kościele  
kázá / y Dciec y Matka w Domu przedkłada. Przez ten Pálec y Słim  
czyni

## XII. Niedziele po Świętych Trocy.

203.

zyni y sprawuje to Pan Christus zawsze y ośtawicznie w świętym  
Chrzesciáńskim Zebórniu / iż Słuchych Bstn otworzone bywá y Niem  
mówiacemi sie stawá. A przetoż tym pilnie mamy sie Słowa Bo-  
żego trzymać / Góny to najbliższá y najpewniejszá Droga jest / iż przez  
nie náś Bstn otworzone / a Jezus náś rozwiązáne bywá / a iż przez to  
zbawionymi sie stawamy. Tego ráczy nam użyć náś miły Pan y  
Zbawiciel Jezus Christus / A M E N.

## Trzynasty Niedziele po Świę- tych Trocy / Euangelium Luce X.



**N** Broćiwśy sie Jezus  
tu Uczniom swoim / w osobliwości rzekł /  
Błogosławione Gcny / które widzą to  
co wy widzicie / Bo powiedam wam / Ż  
wiele Proroków y Królów chcieli widzieć / co wy wi-  
dzicie / a nie widzieli / y słyść co wy słyśćcie / a nie  
słyśeli. A oto / niektory w Zakonie náuczony powstał /  
tupac go /



I. Kazanie na Euangelium Luce X.

kusząc go / y mówiąc / DISTRZU / Co czyniąc otrzymam wieczny Żywot? A on rzekł do niego / W Zakonie co napisano jest? Načo czytaś? A on odpowiadając rzekł / Wikun PANA Boga twego ze wszystkich Serca twego / y ze wszystkich Dusze twojej / y ze wszystkich sił twoich / y ze wszystkich myśli twojej. A Bliźnięgo twego / načo siebie samego / A rzekł mu / Právies odpowiedział / Co czyni / a będzie żył.

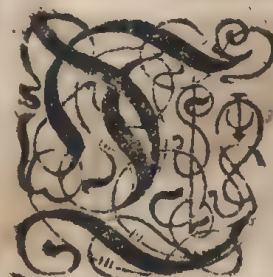
A on chcąc się sam osprawić / rzekł do Jezusa / Ktoż jest mój Bliźni? A odpowiadając Jezus rzekł / Człowiek niektory szedł od Jerusalemu do Hiericha / y wpadł między Lotry / którzy go też / Odzienia złupili / y zranili go / odesłali / na pół martwego zostawili. A stało się / iżże Kąpłan niektory szedł tą drogą / A wyjrzał go / przeminął. Takież y Lewita idąc podle miejsca onego / gdy przyszedł y widział go / przeminął.

Alle Samarytan niektorych iść drogą / nadjechał go / y wyjrzał go / A miłosierdziem poruszone / y przystąpiwszy się zawiązał Rany jego / a wla-  
wszy Oleju y winą / y włożywszy go na Bydło swoje / doprowadził go do Gospody / y miał pieczę o nim. A nażądzał wyjeżdżać / wniawszy dwa Grosza / dał Gospodarzowi / y rzekł mu / Daj pieczę o nim / a choćkolwiek nadejdziesz / na gdy się zwróci oddam ciębie. Któryż tedy z tych trzech widzi się tobie być Bliźnim onemu / który wpadł między Lotry? A on rzekł / Ten który miłosierdzie uczynił nad nim / Rzekł mu tedy Jezus / Idź / a czyni także.

Na Ewangelium

XIII. Niedziela po Świętych Trojcy.

204.



**D**ziś Ewangelia jest długa / A przetoż nie-  
długo albo dwie Gzese z nich weźmiemy / Abyśmy to w-  
czytać a pamiętać y z tego się polepszać mogli. Pierwsza  
Gześ jest / iż Pan Christus tu swoje Słowa / Święta  
Ewangelia / bardzo wysoce wystawia y mówi w osobli-  
wości do Bezimiow swoich. Błogosławione Czyn-  
kore widzą to co wy widzicie / Abowiem powiadam wam / Wiele  
Prorokow y Królow chcieli widzieć to co wy widzicie / a nie wi-  
dzeli / y słyżeć to co wy słyżycie / a nie słyżeli.

Żymci on okazywał y oznajmiał te niedze y rpać / których teraz na-  
Ewangelia  
S bywa  
wagłozona.  
Ewangelia widzi / iż na Święcie żadney tak bardzo wżądżonych rzeczy  
niemają / jako jest msta święta Ewangelia. Wszystkich innych sąś-  
nych Naut y Diabelskich Lży y Kacerstw może Święt słuchać y ony  
cierpieć / Ale świętych Ewangelien ani słuchać ani widzieć nie chce / Ale  
one jako najwyższy y najbarższy być może hanbi / bluźni y przesła-  
dune / wstada na ty wielka y ciężka serdeczna boleść / którzy na kaza-  
y ony słuchają. Krotko mówiąc / Święta Ewangelia jest smutna  
Przeważna a wżądżona rzecz w tego Świata / Książęta y Pano-  
wie przesładują ją / A Krotowie sromota y bluźnia y hanbia one  
jako takowych Przysławców / nieśmiesz / wiele aż y nazbyt / we wszy-  
stkich Niemieckich Ziemi / y w wielu innych Królestwach / przed Czyn-  
mą dosyć jest.

Tot owsem PAN Christus widział / A przetoż ciężki Beźnie swo-  
je / y mówi / Święt hanbi / ztorzeczy y bluźni moje Ewangelia / Ale  
kto te łasce ma / iż na może mieć y ony słuchać / ten ma owsem błogo-  
ławione Dży / y ma Panu Bogu serdeczne za to dziękować / iż tu te-  
mu przyszedł / y może to sobie za kosztowną a znamienitą rzecz trzy-  
mować / która Święt tak bardzo a wysoce wżądża y menawidzi. Abow-  
iem tot zaprawdę prawda jest / Błogosławienstwy jestesie niżli  
Dawid y wszyscy inni Królowie. Abowiem to wszystkich Prorokow  
y Królow najwyższe pożądanie y oczekawanie było / iżby byli tego cza-  
su rądzi doczekali / y mnić rądzi widzieli y słyżeli / Ale się to pećnāt ni-  
stać nie mogło. Ale wy to macie / a przetoż dziękujcie PANU B-  
GU za to / iż się wam tak wielkie zbawienie stało y do was przysło / Iż  
mnie słuchać y widzieć możecie.

Abowiem tot prawda jest / iż my najuboższymi y nannędzienszemi  
Ludźmi jesteśmy / Gen świętych Ewangelien przy nas niemają. Abowiem tu  
przychodzi jeden bład za drugim / A nie jest to podobna rzecz / aby się to  
sam z tego mogł wybać y ratować. Nałojmy się tego / nieśmiesz /  
w Papieństwie bardzo wiele y nazbyt doświadczyli / Gdzie na ostatku tu  
themu przysło / iżśmy byli Diabła za Kążdżenie przynęli / y  
onemusmy



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce X.

onemusimy wierzyli / Co on nam przez swone Obludy / y swone khywe Ka.  
znodzione / o Mszach / Odpuszcich / Gyscu / y o inszych rzeczach tgał y ma-  
tal. Inaczej sie owsem dziać nie może / gdzie Słowa Bożego niemają / ne-  
dno iż wśelacie khy y błędy bywają przynimowane / y tym bywa wierzano.

Al przed sie niednają Ludzie ták o sobie rozumieją / żeby byli na prawnen  
Drodze zbawienney / gdyś niednają oni do Piektá y do Diabła prosto oslep  
bieżą.

Al zaście nesi S. Ewangelia przy nas nesi / tedy sie nándune okrutny  
á brzydki wypadek w tym / Zwłaszcza / iż na każdy wzgardza / Al mniemy  
część Ludzi one ku polepszeniu przynimune. Al nesi ten zaś niemają / Tedy  
też w tym wielki wypadek nesi / iż drzwi y okna w tych otworzone stona / y  
skonnisi sa ku przyneci wśelakiego błędu y khy. Al nesi przy nas S. Ewan-  
gelia bywa / tedy one wzgardzamy / yako nanyhancieby być może. Żali  
tedy nie nesiemy w tym w bogimi á niedzielnymi Ludźmi? Nesi nam Pan  
Bóg swego Słowa nie da / tedy my iscie przez obrażenia dusznego zbá-  
wienia nášego być nie możemy. Al gdy nam nie da / Tedy go zaście żaden  
mieć nie chce. Al przetoż nieby lepszego nie byto / jedno aby Pan Bóg wnet  
z sadnym Dniem przyszedł / y stracił y skólatat wśyski na niedne gromá-  
de / Abowiem niednają temu nierodziecznemu Światu ani karanie / ani  
kaska nie pomoże / Al przetoż niechay tylko tym rychlen Sadny dzień przy-  
dzie / aby żaden Gzłowiek wlecey na Świecie nie został.

Ták nesi pierwsza Część / w ktorej sie tu náš mity Pan Christus v-  
skarża / iż nego Słowo kaski / ktore opowiada y obiecuje odpuszczenie grze-  
chow y wieczny żywot / ták wielka bezpieczność wzgardzone bywa / y dla  
tegoż sie ku Beznom swoim obrocił / y mówił w osobliwość. Dobrze sie  
wam sstało y błogosławieni wy nesiście / ktorzy Słowo Bożemacie y  
onego słuchacie / á iżeście przed tym nie pomarli niżli S. Ewangelia ob-  
nawiona była. Powiedam wam nanywistcy y nanywzsy Prorocy y Kro-  
lowie rádzyby tego czasu byli doczekali / y on widzieli. Al niednają sie im to  
sstać nie mogło / Al wśakoż niednają / niestoty / wietse zgromádzienie na  
Świecie nesi ták zte / iż ázkolwiek nie mieć może / tedy niednają o nie nic nie  
dba / W owsem nie nesić ku temu wzgardza / hánbi y ono bluźni. Ku ták-  
kowemu zgorzeniu wy nie przystawajcie / ani ná nie nic nie dbajcie / Ale  
myślcie sobie / abyście tákowen Łaski używali y s nien sie polepsiali.

Tymci on nas ku sobie wabi á przywodzi y wspomina / Abyśmy Słowa  
nego wprzenmie y spilności słuchali / y onego nie wzgardzali / yako to te-  
ras / niestoty / w Głopiech y Nieszczaniach / y we wśyskich Staniach /  
od nanywzszego aż do nanywniejszego / widzimy / iż kto S. Ewangeliem  
prześladować nie może / ten na niednają wzgardza. Mniemya część one  
działa przynimune y polepsza sie / Al i teży tylko sami sa / ktorzy błogosławione  
bysy y błogosławione oczy máya.

II. **W** Lora Część nesi / iż nam Pan Christus przed-  
składa Dwoce á pożytki S. Ewangeliem. Zwłaszcza dobre uczynki /  
ktore

Nako sie  
Świat nasz  
przeżył S.  
Ewangeliem  
okazuje.

II.  
O owocu S.  
Ewangeliem.

# XIII. Niedziele po Świętych Tropcy.

205.

ktore máya náśladować z słuchania Słowa Bożego. Tó on tu nádebnym  
á námiemnym y ochodożnym Przypadem malune y wypisune o onym <sup>Podobieństwo</sup>  
Gzłowieu ktory z Jerusálem zstepował do Jericha / y wpadł między <sup>wo o Samá-  
ritanie.</sup> Mor-  
derze á Zbojce / ktorzy go zranili y złupili / y nápoły martwego leżąc ode-  
śli. W tym przyszedł Káptan / ten obaczył tego w bogiego Gzłowia / Ale  
sie niednają nad nim nie zmitował y o niego nie nie dbał / Ale poszedł swa  
Droga / Lewitá tákież siedł za Káptanem / y obaczył zranionego leżąc /  
Ale teży nad nim Miłosierdzia swego nie okazał ani sie nad nim zlitował.

Na ostatet przyszedł Samáritan / ktory tego imienia nie miał / żeby  
miał świętym być / Ale był Pogáninem / ktory ku onemu w bogiemu Gzlo-  
wiewi ktory żydowim był / nie nie przysłuchał / Abowiem on nie był  
z nego Narodu á Potolemá / yako Káptan y Lewitá / Ale był obcym / Ten  
obaczył tego w bogiego zranionego Gzłowia / y był miłosierdziem ná  
Sercu poruszony dla wielkiej Nędzy y wypadku nego / y wnet zsiadł z Ko-  
niá / y wlat Słonu y Wina w Kámy nego / y zawiązał Kámy nego y wło-  
żył go ná swone b. dle / Al sam siedł pieśo y prowadził go do Gospody / y  
położył go Gospodarzowi / dat mu dwa Groszá aby o nim piecza miał / do  
tego czasu ażby sie zaś sam zwrócił.

Tó nesi prawe wymalowanie y wyobrażenie / W ktorym nadobnie  
przedłożono y wypisano nesi / czym nesi Pan Jezus Christus / yako nas  
malune / y ktore prawe owoce á pożytki sa nego świętego Słowa / y tych kto-  
rzy Słowa nego y S. Ewangeliem ráci słuchają / Zwłaszcza / iż nego <sup>Nakle Ludzie</sup>  
Słowo / nesi z wprzenmości słuchane y w Wierze przynimowane bywa / <sup>S. E. n. ánge-  
lia czyni.</sup>  
że tákowe Ludzie czyni / náci tu Samáritan wypisan nesi / ktorzyśco litu-  
yacy y miłosiermi Ludzie nie mogą dobrze ná to patrzeć / żeby kto nie o-  
statet y wśist cierpieć miał. Ale gdy to obacz / tedy swa własna Máya-  
mości ná to waży y pomagajaczym jedno mogą. Tó Pan Christus w  
tym przykładzie malune y wypisune.

Alle on tu o tákowych potrzebujących w bogich Ludziach powieda / <sup>Wbodzi á po-  
trebujący</sup>  
Ktorzy nie sa zlosliwymi / Yako y tu ten w bogi zraniony Gzłowiek był. <sup>Ludzie.</sup>  
Abowiem leniwym / niepożytecznym / prożnym Zebrać / ktorzy  
sie ná Zebraćwo odają / y żadnemu służyć nie chcą / Nie chcą Krow  
pási / ani inszy Kobyty robić / á niednają chcą Pieniądze mieć / nie mamy  
nie dawać / Ale mamy im dopuścić od głodu umrzeć / Ale gdzie prawi  
potrzebujących á wbożych Ludzie sa / Ták Chrześciańskie Serce ták ma  
być przychylne / aby to czyniło / yako tu Samáritan czyni / Ten sobie ták  
myśli / Ten w bogi Gzłowiek nesi moim Bliznim / Abowiem on theż nesi  
Gzłowikiem / ma Głáto y Dusze nákon ná / W owsem theż ma tegoż Bo-  
ga / ktorego y ná mam / Al przetoż ku mnie bliżej przysłucha / niżli mero-  
żumne mame Z. wierze / nesi mi doświ bliski / gdyż Gzłowikiem nesi / Al prze-  
toż nie może go ták leżącego / y niedostatecznego opuścić / y rzekł / Powstań  
mily Brácie / okas sam rany twone / niechayci pomoge / y yako nanywlepien  
m m bede

Wbodzi á po-  
trebujący  
Ludzie.  
Zebrać.



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce X.

bede mogl/ taki uczynie. A to też n skutkiem okazał/ n tak mu uczynił/ n ako  
Dzieci Dziatka swym czyni/ A ci a takowi sa owsem prawi Swieci.

Ktory sie id  
Swiete trzy.  
mawa y poczy  
tayo mawa  
nie milosierne  
Gale.

Alle mshy pshni Swiatobliwi Ludzie / ktorzy barzo wiele n nazybyt o so-  
bie rozumieny a z przyrodzenia swego nednat żadnego milosierdzia nad  
v bogimi nie mawa / Ale sa skapemu n zatwardzialymy Ludzmi. Abowiem  
mniemana / zebn sie Pan Bog z tego radowal / iz nemu sluzi. A prze-  
toz mniemana / zebn nie potrzeba byto / aby mshym Ludzjom nieco czynic /  
albo im sluzyc mieli. Nierwie yako n tu ten Kaptan czyni / ten byl swie-  
ty dla Brzedu y dla Pokolenia swego. Alle co ten Tert o nim powieca /  
Gdy v bogiego zramionego Gzlowietka ebaty / ttedy go przeminal / Toz  
musza owsem bezecni Swieci by / ktorzy wieza / iz ich Blizni Nier estia-  
ter cierpi / y mogliby mu dobrze pomoc / a yec nakt tego nie czynia. Na ce z  
sie tedy mshego spuszcza / yecno na to / iz mniemana / zebn Panu Bogu  
nasemu nie me byli powinnymi / tylko gnyby Zaken zworzchnie wedlug  
Pisma a Luter t zymali / y w Kosciote ofiarowali / A izebnych na tch  
Papieskie Swieci / Mnichy y Popy Abowiem na tu morie o nakt p-  
shych miedzy nami tu na plac przywiol / y o nich nieco powiecia / iz  
tiedy wiec Mshy odnowia y odspiewana / Ttedy mniemana zebn pus-  
zysko sprawil / y wypelnil / y owsem tak wieza / zebn to Panu Bogu  
tu czci czynil / a me o Swiatym Worze / albo o zelaznym Wilkuspier-  
li a niczemna rzecz uczynil / Takowi moga byt rzeczeni niczemni / y pra-  
wie yakoby ze Pnia a z Kamienia uczynieni Swieci / y owsem Dia-  
belszy Swieci / ktorzy o sobie rozumieny / zebn im P A N B O G we  
wszystkich rzeczach byl powinnym / A yakoby on z sie zalcuemu nie me  
byli powinni.

W Zafonte  
Wlascienc.

Naprzeczeko takowym kanielnym Swiatobliwym Ludzjom ten  
Przyktad sie tu sciaga / Abowiem tch tu Pan Christus ma takowego  
pshnego Swiatobliwego Gzlowietka przed soba / Ktory nie tylko sie dte  
okazac / yako yest Dobrym / Ale tch yestze to ze Panu Christusowi kla-  
mac / y lepszym Doktorom chce byt / mshy on yest. Bo on tak sebie my-  
sl / w sercu swym / mowiac / O mshy Jezusie / tch mshy wiecia / yaki za  
Swietny yestem / Tedybys sie smat / zebys Sebe przede mna stworzyc  
mial. Spytam cie gedney rzeczy / powiedz mi / Co czyniac wieczny  
Zywot otrzymam? Pan Jezus odpowiedzial yemu / Spytany sam  
siebie o cho. Co pshy Mshy w Zatonie? A on rzekt / En wiecni na  
to dobrze. Mshy P A N A Boga twego ze wszystkiego Cerca twe-  
go / y ze wszystkich Dusz twozey / y ze wszystkich Sit twoich / y  
ze wszystkich myśli twozey / A Blizniego twego yako sam siebie.  
Pan Jezus rzekt / Yestli to wiez / tedy to czyn / A on rzekt / Gzyskiem to /  
A ktoz yest moy Blizni? Yakoby chcial rzec / Na żadnego Gzlowietka  
nie wiem / ktoremu na sluzyc mam / y owsem oni mnie sa to powinni / A  
na onym nie me powinnien yestem.

Tam

# XIII. Niedziela po Swietey Trojcy.

206.

Tam go Pan Christus tym Podobienstwem o zramionym Gzlowietku  
odszadit / y odprawit / mowiac / Kaptan obaczyl go / y przeminal / A Luter  
takie / Gzlowietka byli / dawia znac / tak dobrym yako n ty / Ale Samari-  
tan zlitowal sie nad tym v bogim Gzlowietkiem / Powieciaze ty tedy / ktorzy  
byl Blizni tego zramionego Gzlowietka? Tam odpowiedzial w Zatonie na-  
uczony / iz ten / ktorzy Milosierdzie nad nim okazal. Nie chcial Samari-  
tanu mniemem yego mienic / ten pshy a nadem Smard / Drzykryca. A  
przetoz mu Pan Christus tanyemue czynil policzet wycial / a onego tak ze-  
stromil / y zhanbit / yakoby chcial rzec / En wlasnie yestes tak dobrym swie-  
tym / yako y Kaptan y Luter / En Blizniemu twemu ani yednym Pies-  
madzem nie pomagasz / chociaby tez teras vmrzec mial / A yestze pytasz /  
co masz czynic / abyś wieczny Zywot otrzymal? Yzali nie masz v bogich  
Przytaciot / v bogich Sasiadow y zasmuconych Luczy? Yzali nie wieciaz  
wielkiego Nieszczescia / wstia y doleglosci / y potrzeby? A yednat pytasz  
kto yest twoy Blizni?

**A** Przetoz wszystko na tym zalez / Abyśmy sie v-  
czyli / co sie to rozumie / Pana Boga y Blizniego naszego mitowac. <sup>Boga milo-  
uac.</sup>  
Kazni to owsem wnet moze wymowic / Mshy na Pana Boga / nie  
trzebać mu iscie wiele Stotow przykrywac / A tch yestze gnyby tu  
oblicznie byt / Tedybysmy nadobnie obaczyc mogli / ktoby go mitowal / y  
nieco dla niego sobie odważył. Ale gnyz teras nie yest tu oblicznie przy-  
nas / zebysmy go widziec / y onemu sluzyc mogli / Yako mshym Ludzjom /  
ktorzy z nami y przy nas sa. A przetoz tch yestze chcemy wieciaz / ktoby Pan  
Boga prawie mitowal / Tedy mshym na to dobra bacznosc / yako Ziat-  
ki Dycy y Makte w bezawosci mawa / Yako Gzelad / Panom y Paniam  
posluszny mi sa / Tedy wnet obaczymy / Kto Pana Boga mituje / a kto go  
nie mituje. Abowiem o Dziatkach Przykazanie Boze y slowo nego stoni  
tak napisane / Czci Dycy y Makte twoye. W owsem powiecia Mnich y  
Mniska / Dycy y Makte na opuszcam / Lepien to yest / iz na ciebie Pa-  
nie Boze Niebieski slawie y mituje. Nie tak owsem powiecia Pan Bog /  
ale mowi / Na chce abyś Dycy y Makte w bezawosci mial / oto tu masz  
moye slowo / Yestli tedy ty mnie mitowal / y czci a slawil chcesz. Tedy czci  
y mituj Dycy twego / y twoye Makte. A to bywa rzeczonu y yest mto-  
wanie Pana Boga.

Alle co sie sstawa? Bezdušne Zgromadzenie w Papieskim Mstosci Bezdušnicy.  
opuszcza / y o nie me me oba / y szuka sobie czegoś lepszego. Drudzy ktorzy  
Ewangeliu chca byt / da też swa droga / Dziatki też sprzymiana Rodzi-  
com swym / aby nush co rnebley vmarli y w ziemi byli / aby tylko swa wo-  
la mci mogli. W mshych Staniach takie sie też dzieje / Ksiaze ma swoye  
Starošty / tch on poleta / aby prawie y wierne wzedu / ktorzy im yest po-  
lecony / przyladali y przysrzegali. A bedzie ich pytat / yestli też Pana  
Boga mituja / Tam zaden s nich nie bedzie mowil / Nie mituje / Alle sie  
m m y  
wszysty

Dzieci.

Staslowie



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce X.

rozszyfen sławie beda / mowiac / Z owsem mitune na Pana Boga / Dla czegożonych na Panu Bogu Nieprzymacielem miał być / Ale powiedze mi mity Bracie / Dla czego wżdy Książeciu nieposlušnym i niewiernym nie fiesz / Gdnbyś ty Pana Boga ze wszytkiego Cereć młował / i owsem s potowice Cereć / bā i owsem chociabn też tylko dziesiatą częścią / Egdbyś ty też twonemu Książeciu daleko pilniej służył.

Sluzebnicy y  
Sluzebnice  
nie mituna  
Pana Boga.

Takież też gdnby Sluzebnicy i Sluzebnice Pana Boga młował. / i / thedby nego Słowa nāslacowali i poslušnymi byli / gdn mowit / Ephe. 6. Słudzy badzcie poslušni waszym Panom z boyaznia / y ze drzeniem w prostosci Cereć waszego / jako Panu Chrystusowi / Ale tylko na oko służyć / jakobyście sie Ludziom podobali / Ale jako Sluzebnicy Chrystusowi / Takież też gdnby w Matze- fciu Stanie mieszkanacy Ludzie Pana Boga młowali / Thedby sie wedlug Słowa Bozego zachowali / Gdn mowit / Niewiasty badzcie poddane Mzjom swoim jako Panu. Item / Mzjowie mituycie zony wasze. A tak daley / każdyby w Stanie swoim uczynkiem i skut- kiem okazał / iż Pana Boga mitune / Ale jako dobrze om Pana Boga mituna / To możemy obaczyć z Owocow a uczynkow ich. Abowiem każdy chce swa wola mieć / A miłości Boża u nichay potym zostanie gdzie by yrono chciała.

Gwist pełen  
jest nienawi-  
ści przeciwko  
Panu Bogu.

A przetoż Świat nie tylko jest krom miłości Bożey / Ale też jest pełen nienawiści przeciwko Panu Bogu / Tak iżby to niemal lepiej było ku cierpieniu / aby go nigdy nie mitował / gdnby mu tylko Nieprzymacie- lem i ebył / y nemi sie nieprzeciwit. Ale każdy zaprawde mowit / Do te- go rācz mie Pānie Boże uchwōć / żebyś na Panu Bogu Nieprzyma- cielem miał być / Z owsem niefesim nieprzymacielem. Abowiem gdnz ty naprzeciwko Dyncowi twemu i Matce twoney / naprzeciwko twemu Pa- nu i Pāniey albo Zwierności sēimrzesz / a nie czynisz tego / to tobie od nich ku czynieniu polecono i przykazano bywa / Thed ty wzgardzisz Boga i w nienawiści go masz / i niefes mu Nieprzymacielem. Abowiem to jest Przykazanie tego / abyś ye w poczciwości miał / onym podda- nym i posłusznym był / i onym wierne i pilnie w wezwaniu twoyim służył. et. Temu ty Przykazaniu Nieprzymacielem niefes / gdn thego czynić nie chcesz / Ani go też niefesze słuchać możesz / Iżali to thed może być rzeczone PANA Boga młować / To może być owsem nāzwano bywa i jest PANA Boga w nienawiści mieć i onemu sie sprzeciwit.

Takież też Niefeszanie i Chłopi / i żli Potrowie mituna Pa- nā Boga / gdn slyśa iż to jest Przykazanie Bożie / iż nie mājā iako- mymi być / nie bāzo nāzbye drogo przedawāć / Wierne sie sprāwować / etc. Ale im więcej im to bywa kazano / tym śaleńszymi i nādowitśny- mi sie sstawāna / i tym więcej to nā złości / i nā przetory / i z sęz- rey swowolności a oporności czynią. Szosserowie a ktorzy Gynse wybierā

# XIII. Niedziele po Świeten Tropcy.

207.

wybierāna / albo Brzednicy / Z Stārostowie theż takież czynią / Gdn ye Pleban ypomina i mowit / To jest Przykazanie Bożie / Thed om zaś mowia / Otożi na tego wiercie me uczynię / co mi ten Pop powieda / i coż Popu do tego / jako na Gospodarsko wiodę / iżali on mnie ma młro- wāć i nāuczāć / Nuż tedy / bāzo dobrze / Gdnś Popom nie do tego / Te- dny niednā Pan Bóg ma prawo do tego / ten theż tobie pirtwy nizi sie ty obaczysz i spodzienesz Morowym Powietrzem / Drogością / Dgniem / Woda / Żołnierzmi / Hispanami i infymi Plagami i Borezieniem zā- placi / Si wiet theż od ciebie twoye Talerz i Złote do szkatki precz po- biora i ony odenma / i niefesze zā to ani porzeka. Gdnbyś wiet / gdnbyś Chrzestianinem był / naprzeciwko PANU BOGU i Lu- dziom mogł Przykazani i Dziele zāslużyć / i zāwōdybyś sie nā każdy Dzień w Māyetności twoney mōżyt / i onyby thobie zāwōdy przy- bywāto.

Tak i wszędzie widzimy / iż nie tylko Słowa Pana Boga nāse- go słuchać nie chcą / Ale ye theż niefesze ku temu przenaślāduna / A nie tylko to czyni Dapież / Biskupi i Tyrānowie a Strutnicy / ktorzy re- bluznia i ono potępiāna / i K. G. miałby Plebany chowāć / ktorzyby ono kazali / Ale on tego do szkatki cierpieć nie chce / Ale theż to czynia i z nāszey strony Niefeszanie / Kmicie albo Gburzy a Chłopi / Ślāchci / i infy we wszytkich Staniach / ktorzyby Słowo Boże czcić i wedlug tego sie zachowāć i sprāwować / i z Blizum swoim w przykazani a dobroci mie- ślāć / A osobliwie swym Plebanom dawāć / onym ożyczāć i onym wipoma- śāć mieli. Ale gdnby im oni mogli miasto tego wiele odnāć / tedyby to rādzi z wofotym umysłem uczynili / i niefeszeby ku temu tak o sobie rozumieli / iż- by to k temu bāzo dobrze sprāwili.

A przetoż nāuczmy sie s pilnością / i młcymy to nā dobry bācznoś- ci / iż kto Słowo Boże ma / ten też ma Pana Boga młować / To jest ma sie nāucznić / i iakich Uczynkow Pan Bóg od nas potrzebuje pōżada i ony mieć chce. Tego theż ma nāsladowāć i mowit / O Pānie Jezu Chri- ste / Tyś mi Dcyn mōye ciororzył / i z widze i iakos ty mnie przez Śmierć twoye od Grzechow wybawit / i przez twoye Zmartwychwstanie Dzie- dzicem Krōlestwa Niebieskiego i wiecznego Żywota uczynit / Teras mily Pānie dziekuyę tobie zā i iakowā wielkā niewymownā Łasce / Zāsie też rad to bede czynit / co jedno wiem i co ty jedno ode mnie mieć chcesz.

Przykazatś mi Pānie / abyś Dycā i Matkę czcił / na to ze wszyt- ka dobra wola rad uczynić i im posłusznym być chce. Przykazatś mi też / abyś monemu Panu i Pāniey wierne służył / pilnie robił i pracował / i posłusznym był / i to theż na rad czynić chce. Ty stworzytes mnie mi- ty Pānie Boże ku temu / abyś byłā Mātkā Gzładnā / Dyncem Gze- ładnym / na chce owsem rad być dobrym / Bede czynit s chucią i przy- chylnością to co porwien uczynić niefem / i rācznybych wolat Żywot swoy



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce X.

swoy utrącić niźlibych ciebie naśladować i słuchać nie miał / i Działek swoych i Szlachty nie miał wiernie rządzić / albo żebym im ku pogorszeniu być miał / Tenci jest prawy Ojciec i wczyniec / który z Stowa Bożego naśladować ma / i może być nazwany prawym młotowaniem Pana Boga. Aby tedy Pan Bóg takowych dobrych posłusznich Chrześcianow / którzy Pana Boga i Stowo jego czczą i miłują / zaś nie miał ku czci przywieść i onym zaś szczęścia i zdrowia nie miał dać / to nie jest rzecz podobna.

Boga miłować.

Alle to niechaj każdy w Sercu swoim uważy i obacz / jako dalece Pana Boga miłuje / Abowiem Pana Boga miłować / nie tylko się to myśli szława / Jako szława Mniemy mniemana / Ale Pana Boga miłować / tak się rozumie / Jako o tym sam Pan Chrystus na miłym miejscu powiada / że ma Bliźniego swego miłować. Pan Bóg tak mówi / Jeśli ty mnie miłować chcesz / tedy pamiętaj i miłuj twego Ojca i Matkę / twego Działki / twego Męża / twego Brata / twego Pana / twego Pania / toć na od ciebie mieć chce. Tu się każdy (mówię ja) na to niechaj dobrze obejrzy / jeśli to we wszystkim i wszędy czyni / Tedy też to napełnie i wzna w sobie / jeśli Pana Boga miłuje. Tak Pan Bóg nieprzymacieln jest / i onego w mienawości ma. Zapewne to napełnie i obacz / iż daleko więcej ich jest / którzy Pana Boga w mienawości mają / niżli którzy Pana Boga miłują / i owsem iż żadnego nie ma / któryby Pana Boga miłował / wyznawszy tylko sami prawi Chrześcijanie / którzy Stowo Boże mają / i Pana Chrystusa miłują / aczkolwiek nie tak prawnie i ostatecznie nie jakoby powinni byli. Ci więc mówią / Gdzie mnie Pan Bóg umiłowal / tedy na też ja się swego Bliźniego miłowal / i serdecznie to rad czynię / chce / com powiem. A jeśli nie czaje. Gdzie / Niecierpięć i miłuję w łoności wiwoda i ogarna / Tedy mi tego hednat serdecznie jał jest / i chce się zaś nawrócić. Chrześcijanie to tylko czynią / A miły którzy nie są Chrześcijanami tego owsem nie czynią.

Niewdzięczny no. 2 tego Swiat.

Z tego tedy zamyślnąć możemy / iż pospolicie Niebezpieczeństwo i Gburzy albo Szłopi / Młodzie i Żony / Dzieci i Szlachty / Książęta / Starostowie i Poddani / wszyscy są pod mocą Diabła. Abowiem oni są Panu Bogu nieprzymacieln / i w mienawości go mają / i onemu się przeciwstawiają / Powiedzą oni / jako tego / nie słyszę / wiele i nażyby niżli czego dobrego widziamy / na Stowo i Przykazanie jego nie słuchamy. Pan Bóg nie słowem / onym Słatem i Dusem dał / Słuchajże nie Polakom i Napolom / i owsem dał im swego hednorodzzonego Syna / A za to nemu ten naczobny / piękny Swiat spiera Prośbę / która rzeczona jest Odium. Nie może ciem / nie chce ciem / a gdyby mogli / Tedyby go hedrze ku temu z Niebą na doszłach i zrzucili. Takci oni tego S. Stowa i Przykazania nie miłują. Oni miłują / Tedytak w imię Diabła / Iżali to jest Pana Boga miłować / Panu Bogu i Stowu jego tak wielkim Nieprzymacielnem być / i onego w mienawości mieć / A przeciwko temu przeciw

klętego

# XIII. Niedziela po Świętych Trojcy.

208.

Kłętego Diabła miłujemy / i jego poduszczania ku Łakomstwu / Pięści i wspaniałych Nieczności przychylamy / hedstacie / i onych naśladowacie / który w noc i we dnie okolo nas kładzie / aby nas w Bóstwo Doległości / i w B. padet / w Niemoc / w Bostwo / w Grzech / i w Śmierć wrzucił / nato też hednat nas i na każdy dzień wrzuca / i wszystko kochanie w tym ma / iż Panu Bogu nieposłusznym hedstamy.

Taka ten Swiat / jest pospolicie Służebniem przeciwklętego Diabła <sup>Swiat jest Diabła</sup> w Pięści / ten się w tym kocha / Abysmy Panu Bogu Nieprzymacielnem być / i nie czynili tego / Co on nam przykazuje / Tenci hancemny okrutny Nieprzymacieln / nam Grzech i Śmierć na szyi zawiesił / a gdyby hedrze ten godzimy / Zto z Wino skąd / i to sprawnie i wczynie mogli / zabysmy wszyscy od Stodu umrzeć musieli / Tedyby i to rad wczynie / A wszystko hednat temu naszemu naczobnemu Nieprzymacielowi / który nam wszystko złego czyni / Służymy. A przez ten czas dopuszczamy łakomstwu Panu Bogu Niebieściemu / który nam wszystko Dobre a oświecie Syna swego dał / i s tym wspaniałym Wierzy Synem czerować na próżność kładzie / i na jego Kształtanie nie chcemy obać / Miłujemy to Pan Bóg w mienawości ma / i mamy to w mienawości co Pan Bóg miłuje / i to on mieć chce / Dopuszczamy Pana Boga z Służbą jego / a Służymy na to miejsce Diabła. Niechaj tedy na takowe wderzy / Wyśławic / Grom i Piorun / Morowe Powietrze / i Pięści / Ogiem / natoż hednat się to zapewne stanie. Miły Boże / Iżali to nie jest wielka Słepota nad wszystko inie Słepoty / iż my ciebie nie chcemy miłować / którzy nas hednat wspaniałymi doczesnymi i Duchownymi Darami obdarzają / A naprzeciwko temu mamy Pięściemu Smokowi Diabłu Słatem i Dusem rądzi Służby / którzy iu na nas wszystko Płagi a Wroczenia wkłada / A ondzie hedrze ku temu wieczna Śmierć nam za zapłatę daje.

Przetoż się będzie / co się to rozumie Pana Boga <sup>Sława</sup> miłować / Tenci Samarytan miłowal Pana Boga / Nie dla <sup>miłując Pana Boga</sup> tego / żeby Panu Bogu něco dał / Ale iże temu wbojemu graniemu Słotowietowi pomógł / tak wiele / nato hedno mógł. Abowiem tak mówi Pan Bóg / Jeśli ty mnie miłować i Służby mi chcesz / Tedy w czyn Bliźniemu twemu / ten tego potrzebne / ja tego owsem nie potrzebuję. A przetoż tu ten Samarytan swymimi Pięściami / Wyśławic / Słotem i Winem Panu Bogu Niebieściemu posłuszny / Nie iżby tego Pan Bóg potrzebował z strony Słoty swych / Albo iżby to Panu Bogu naszemu czynił / Abowiem to on Bliźniemu swemu wczynie / Ale dla tego to jest rzeczona / iż to Panu Bogu bywa wczyniono / i Panu Bogu tym posługą bywa wczyniono / Gdzie to Pan Bóg tak przykazuje /

in in

Wspaniałych



## II. Kazanie na Euangelium Luce X.

Wszystkich mnych rzeczy / czyniłowiek Świat mniema y myśli / żeby tym Panu Bogu służyć / tego iście Pan Bóg nie przykazał / jako to jest / żeby kto do S. Jakoba / albo do Rzymu bieżał / Kścioły zakładał / albo co takiego mnego czynić miał. Ale on chce aby jeden drugiemu służył y pomagał. W Rzymieci nam go nie potrzeba szukać / Należy mni go y dom w naszym własnym domu / przy Żenie / Dziatkach / Gzelażach / przy Pamiach y Pamiach / y przy Zwierchności naszej / Item w Domu w Sasiadach naszego / na Włoch / na Rymu / y na mnych wśelkich miejscach. Tam mamy czynić cokolwiek każdemu przychodno y miło jest / y co jedno ku wspomózeniu jego czynić możemy / Echem en theż / że to re mu uczyniono jest / przychodząc y nas z tego sławie chce / Jakożby sie the dy mogł nabyliż do nas przytaczyc? Ale Diabeł zosłupia ten Świat iż tego obaczyć nie może / co by właśnie rzeczono było Pana Boga miło wac / a Diabłu nieprzyjacielem być / y onego w nienawiści mieć.

A przetoż o tym sie starajmy / abyśmy sie tego nauczyli. Ten Eamarian nad tym w Bogu Gzłowickiem takowe miłosierdzie uczynił / jakożby też rad sam wieział / aby nad jego Gzłowem uczynione było / Abowiem on tego żadał / aby związane Rany jego były / gdyby obranie nym był / Jako sie tedy sam miłowal / Takież też miłowal onego etogie go Gzłowicki / y przez to dostąpił chwali / że Pana Boga y Bliźniego swego miłowal. Takież theż y my uczynić mamy / Abowiem ten owoc a dobry uczynek w Chrześcianow ma naśladować / którzy Eterwo Boże mają / y si tego nie naśladowa / thedy sa fałszywymi Chrześcianami / jako y tu ten Kaptan y Lewita był / Gisa prawie zawiardzieli Świata / y owsem Diabelfkimi Świetnymi. Abowiem kto Bliźniego swego miya / y on nie dba / ten też Pana Boga omiya / y on nie dba.

Strzeżmyż sie thedy od Przykładu tego Świata / który tak Panu Bogu / jako y Bliźniemu / nieprzyjacielem jest. Abowiem Pan Bóg świętym jest / niżli ten żył Świat / złe Ksiażeta / złe Stárostwo / złe Niebezpieczeństwo y Głupi / Kto Pana Boga miłuje y Bliźniego swego / Ten też bez odpłaty nie będzie / A kto zaś Pana Boga nie miłuje / To jest / Kto według Przykazania Bożego Bliźniemu swemu w potrzebie a doległości jego nie pomoże / ani go wspomóże / Ale go ominie / y nie zmiłuje sie nad niedz a wpaćkiem jego / Ten theż iście przez karania opuśczone nie będzie / ani go też wydzie. Nasz miły Pan Bóg rącz nam ku temu pomoc / abyśmy go miłowac mogli / przez Jesu Chrystusa Pana naszego / Amen.

## Wtore Kazanie na Euangelium Luce X.

Łoś

## XIII. Niedziela po Świeten Tropcy.

209.

**O**te jest bärzo offita koscowna Ewangelia / W ktorey nas Pan nasz miły JESUS Chrystus bärzo wiele naucza / A wśakoż yednat wśnyfi. Ki Gzeci bärzo nadobnie sa w niej wypisane y zamionione.

**P**rawda Gzecz jest / iż do swych Uczniow mowi I. Błogosławione. Onako wy jesteście Błogosławionemi / y nator wśnyfi. Wśnyfi Bśny y Gzecz tak Błogosławione sa / iż wy widziecie y słyszy cie / to co Prorocy tak serdecznie radzi chcieli widzieć y słyszeć / Tym chce okazać y oznaymić hanciebnia y brzydka Niedzielnosc y wzgardzenie swoney swieten Ewangelien / ktore w Sercach naszych tkfi y jest. Jakoby chiał rzec / Gdyby przed tym Świeten Prorocy mieli słyszeć the co wy słyszycie / y widzieć to co wy widziecie / Tedyby byli od wielkiej radości skakali.

Tot dobrze w Prorocach widziemy / gdyo Panu Chrystusie wspomina w Kazaniach y Proroctwach swych / jakie wielkie a niewymowne požądanie w sobie a oczekawanie jego mieli / tak iż to obrzydliwa y przykra rzecz jest / że my tak hanciebnie a brzydliwie w tym leniwnym y niedbającym Ludzi jesteśmy. Żydowie mieli Pana Chrystusa z Kazaniem y Ludami jego przed Gzyma y Bśyma swymi / on mocno a gwałtownie owsem nauczał / Wypędzał Diabły y wśerżeszał Wmarte / etc. W rownie Apostolom też moc dał / iż takież Diabły wypędzali / y Wmarte wśerżesali. Kretko mowiac / On do nich Krolestwo Niebieskie przyniosł / ktore nie mnego nie jest / yedno od Grzechow pomagac / y od Śmierci wybawiac / Ale go wzgardzali y prześladowali / y Ewangelia jego Nogami deptali.

Nato sie Pan Chrystus ośkarża / mowiac / Wy moje Dobrodzienstwa y Guda widziecie / ktore ya Ludziom czynie. Ya wzdawiam Niemocy y Choroby / Ya Grzechy przez oddalam / ya onym pomagam / od tych Plag a wdreczenia / ktore Diabeł na Rodzaj Ludzki przyniósł. Ale coż mam o motm własnym Ludu o Żydzech mowić / ktorym ya obiecał y do ktorych posłany jestem? Moya Nauka / Guda y Uczynki a sprawy sa owsem przed Gzyma y Bśyma ich / a yednat to wśnyfio y nich nie mieli płaci / Gdy ya nie w Złotogłowie / y nie s trabami a znamienym siro- yem a okazaloscia do nich przychodze / thedy też oni o mnie nie miedba- ya / Nu / Prorocyby the byli owsem serdecznie radzi widzieli / y słysze- Ale ponieważ oni tego nie widzieli ani słyszeć / Thedy sie yednat obie- tnicami przyscia mojego / w Modlitwie y w Bierze swoney vmocnia- li. Wy widziecie y słyszycie tak officie / a wśakoż yednat żadney Dzieci ani Wefela a radości s tego nie macie.

Wst to



## II. Kazanie na Ewangeliu Luce X.

Wes to iście bázgo przykra rzecz / iż tak Pána Boga nášego nawię-  
snych dobrodziejstw nie uznawamy / a iż my ludzie tak bázgo zaślepiony-  
mi jesteśmy. Pan Bóg swoich dobr nie chowa tajemnie / Ale we światnie  
przed Oczymy Bżymy nasze przedkłada / A wszakoż yednak ich nie uznawamy /  
ani widzimy. Rownie náto gdy Pymany opiwşy sie spi y chrap / y nie wie-  
y nie bacz y ani czuje żadney rzeczy / co sie ná otworze dziene / A chociab-  
też y Rzymi Gesarz mimo niego hebat / tedyby yednak nie mogli otzu-  
otworzyć / ani Gesarza poznai. Albo rownie náto y ten który w wielkim  
spaniu leży / nie może sie roztrzeźwić / Wsli kto ná niego kawa / tedy tego  
yednak nie widzi. Wsli go kto wzniwa / tedy yednak tego nie slyşy / A cż-  
kolwiek slyşy / tedy to mączy slyşy / y odpowiada ná to Błazenistim oby-  
czajem / mówiac / Coż tam? Albo odpowie o czarnym / Kiedy go o białym  
pytają / y wnet zaś wşnie / a nie sobie w tym nie da ná przekazać by. Takie-  
też y my zaślepiony wşyma słuchamy / y patrzymy spiacem a drzymi-  
mi oczyma / A wsli nam o Panu Chrystusie bywa kazano y nieco mówie-  
no / Wstanie / Oto Zbawiciel tego Swiata blisko jest / Oto przychodzi do  
was y przynosi wam wşyşko Zbawienie / tedy my tego sobie za nie nie  
mamy. Mówić owszem o tym możemy / Ale iżby sie Serce naše prawie  
z tego weseliło / A iżbyśmy Panu Bogu serdecznie za to dziękować mieli /  
tedy s tego nie nie będzie. Nielubimy owszem od wielkiego Wsela sta-  
tąć / Ale Serce naše jest názbne zimne y oziębłe / y nie dopuşcza nam aby-  
my ku takowey radości przysli.

Wiele zgro-  
mienie tej  
jest spiac.

Alto nie tylko pospolicie rozpustne zgromadzenie Wzgardzicieli  
y Przestadowitow czyni / ktore tego ani widzie / ani słuchać nie chce.  
Ale theż y mále Zgromadzenie Chrześcjanow / ktore to pożąda wi-  
dzieć y slyşec / Abowiem theż y Bżymowie Pána Chrystusowi spali y  
chrapali / y zaśledwie potowicz Oczyma swymi ná to patrzali / y zaśle-  
dowie potowicz Bżyma thego słuchali. Prorocy to czynili Oczyma  
má widzieli / y przychylnymi a pilnymi Bżyma przysze rzeczy slyşeli /  
y mówili / O błogosławionymy to jest ten czas y ten dzień Mesiasem / Ach  
gdybyśmy to widzieć mogli / gdyby Wybawienie od Grzechow / od Smier-  
ci y Piekti / y dąrowanie Duchá swietego / przez Chrystusowe przysze y  
obnawienie S. Ewangeliu postanowione y zrzadzone byto. Ale my ná-  
przeciwko temu spicemy y chrapamy / y o to nie nie dbamy / gdy myś postá-  
nowione y zrzadzone jest / Abowiem Głóto naše jest názbne bezpiecne / iż  
takowey łaszi za nie sobie nie waży / Krotko mówiac / Głóto y Krew tego  
nie opuşcza / Ale moli y zaupa zawżdy Wiare.

A przetoż to jest rzecz hániebná / iż też y Apostolowie y Swieci tak  
leniwo y spiacem sa / y tak sie błazenistim obyczajem / ku Boskim nawi-  
wższym y nawiętszym dobrodziejstwom okázują / a iż od radości a we-  
sela nie stacza. W zwiżchnych rzeczach patrzymy wnet ná mále a podle  
dobrodziejstwo / y owszem theż y ná trunek Wina / ktorynam Główiec  
niekiedy podaje / Ale w Duchownych rzeczach mamy prawie zaślepione  
nie przy-

## XIII. Niedziele po Swietey Troicy.

210.

nieprzychylnie Bżymy ku słuchaniu / y drzymi-  
dozjesne rzeczy to czyni / iż sobie duchownych y wiecznych rzeczy za nie  
nie wazymy. Abowiem gdy my tak bázgo pilnie patrzymy ná doczes-  
ná Gześci / radości y kochanie naše / Dla tegoż theż nie możemy Pána  
Chrystusowych Dobr uznawać / ktoreby yednak Prorocy serdecznie ra-  
dzi byli widzieli.

Alto daleko yestże jest rzecz hániebniejsza / iż Swiat nawiętsze / y  
nawiętsze Dobrodziejstwa Boskie wzgardza / y przesładuje. Własny  
Lud Boży / Zydowie zabili do Smierci Pána Chrystusa. Takieże sie te-  
y dzisiejszego dnia dziene / Swiat przesładuje S. Ewangeliu / ktora mi-  
Swieci Prorocy tak serdecznie pożądat widzieć / A to wiec jest sam prze-  
słany Diabeł / ktory to czyni. Náša Leniwość samá w sobie jest / nie-  
tyś / dości wielki Grzech. Náš mity Pánie Boże rácz nas owszem od  
tego wchowac / abyśmy theż ku temu nego Słowa nie przesładowali /  
Ale zawżdy ystawicznie czynnymi sie stawali. Ty dobra owszem  
przed oczyma naszymi mamy / ktore nam przez Chrystusa obiecane by-  
wają / Słowo Boże bywa nam kazane od Apostolow / y od u-  
wch y w.ernych Nauczycielow y Kaznodziejow / tam mielibyśmy sie  
w Słowie Bożym y w Dobrodziejstwach Pána Chrystusowych / kto-  
re nam w Słowie nego przedkładać bywają / kochać y pobudzać ku te-  
mu / abyśmy tym wielcy wdziecznymi sie stawali / Ale my ża-  
bymi / Nieobnymi a Gnuşnymi y Leniwoymi w tym jesteśmy / Wch w  
prawdzie tego nie wzgardzamy ani przesładujemy / A yednak tak spia-  
cymi y gnuşnymi jesteśmy / że theż to y názbne jest. Tę jest przyczyna /  
dla czego theż y miłi Apostolowie / tak wernie y pilnie nas wpoiminają /  
abyśmy czynnymi byli ku słuchaniu Słowa Bożego. Abyśmy w wzná-  
niu Chrystusowym ná każdy dzień rośli / mnożyli sie / y doskonalszymi sie  
stawali. Kto Słowo Boże prawie przyjmie y ono wyrozumie / y Pá-  
ná Chrystusa prawie uzna / Ten musi dobrym y weselym być / Abowiem  
wznanie Pána Chrystusowe y Radość a wesele w nim / nie dopuşti ja-  
dnemu Główiecowi zlym być.

**P**łenci jest nappirwşy Policzek / ktory nam Pan  
nás mity Jezus Chrystus ná początku w ten Ewangeliu daje /  
iż nas wşyşkich zowie leniwoymi y spiacymi Lucezami / gnuşnymi  
Ośkami / Ktorzy Słowo Boże y Dobrámi nego przed Oczyma y Bżym-  
má naszymi mamy / a yednak tego nie rozmyślamy ani ná nie wşpomina-  
my to za dobrodziejstwa slyşymy y widzimy.

Náto thedy w wznániu Duchownych / y Wiczych Dobr zlymi y  
przewrotnymi jesteśmy / Takie theż rownie jesteśmy zlymi / Wsli yest-  
że nie gorşymi w wznániu doczesnych Dobr / Gnuşnymi to tylko roz-  
bacznie y rozważnie chcieli / nále nam Pan Bóg Dobra ná Giele dawe / ná-  
to sa zdrowe Oczyma / Bżymy / Krec / Moli / y wşyşko Głóto / y ktoby to  
negl

Leniwość Pa-  
wznanu Do-  
czesnego Do-  
bra.



## II. Kazanie na Ewangeliu Luce X.

mogł wszystko dosyć wyrachować a wylczyć / Nako wszystko a wielkie dro-  
gie y ważne takowe dobra są? Wiele ich jest którzy o tym nie wiedzą /  
nako to drogi y znamienny dar jest od Pana Boga / gdy kto ma zdrowe  
oko / alij gdy sie mu skazi / albo gdy nie wtraci / A potym radby za to dat wie-  
le Pieniadzy / aby nie zaście mogli mieć / gdyby to być mogło / Ale teraz / po-  
niemaj oko zdrowe ma / nie uznawa takowych Bożich darów / y za toby  
ani Pieniadzi nie dat. O nako wiele żąyscie Ludej jest / którzy zdrowe  
Głazo y zdrowe Głozki mają / a jednak o tym nie myśla / ani o tym  
trzymają / żeby to od Pana Boga mieli? y nako wiele ich też jest / którzy  
mu za takowe znamiennite dary dzieł są? Nowsem bede milcząc o dzieł-  
waniu / Ale nako wiele wżdy ich jest / którzyby myślili / żeby to Bożie da-  
ry były? Żali to nie jest wielka ślepotą / iże Dom / Solwart / Kela / Wydo /  
Pieniadze y Mądrości mamy / y tych Darów używamy / y na taką  
dzieł ony nemy y piemy / A jednak tego czuć ani obaczyć y wyrozumieć  
nie możemy / że to wszystko od Pana Boga mamy / A iże to Bożie dary są?

A przetoż prawie jesteśmy Tredowatymi y nie nie czynimy. Gdy  
Głazo od Tredy zgrzyzione y zepsowane bywa / itedy też nie nie czuje. Ta-  
kież też y my przez Grzech zgrzyżeni y skazani jesteśmy / iż nie czynimy / acz-  
kolwiek Bożie Dobra y Dary widzimy / ony bierzemy y Kłecmą je ma-  
camy / y czynimy / iż nam dobrze smakują / a my od nich nasyconymi by-  
wamy / y tłustymi sie stawamy / A jednak tego nie uznawamy / żeby od  
Pana Boga pochodzili / y owsem daleko jeszcze mniemy za to dziełujemy.  
Możemy sie iście temu bardo dobrze dziłować / iże tak w Bożich rzeczach  
ślepiemy y tredowatymi jesteśmy. Dobrzy a pobożni rzadko kiedy na to  
wspominają / żeby to Bożie Dary były / za które powinni jesteśmy Panu  
Bogu dziłować / A zlosłowi zaście ani jednego razu / na to nie wspominają.  
Pan Bóg miłosierdny raczy nam dąć czynie y pilne czyn y używać  
my jego Dobrodziejstwa uznali / a yemu za nie dziłowali. Abo wiem to  
on rad ma y widzi / iże na jego dobrodziejstwa prawie baczność mamy  
y ony uznawamy / y osobliwie on w tym ma kochanie / iż yemu za nie dzieł-  
ujemy / Ktorzy Stowo Boże przysłuchują / i do serca tego ani wieza  
ani słyszą / jeszcze owsem tak dalece ku temu nie przyszli / aby na nie tylko  
z daleka y drżemżi tylko patrzeć / o nich słyszeć y ony znać mieli.

II.  
o Zakonie.

**W** Lora Cześć w ten Ewangeliu jest o Zakonie.  
W Zakonie nauczony powstał y kuśił Pana Chrystusa / pytał  
go / Goby miał czynić / aby wieczny Żywot otrzymać. Nako by chciał rzec /  
Za iście nauczony y lepszym Nauczycielem jestem niżli ty / nabył też  
to jeszcze lepiej chciał czynić / niżli ty czynisz / y coż ty wiesz nauczać? Ty  
owsem jesteś znamienny Mistrz w tym / Możeli też powiedzieć / nako  
sie Głozwiek zbawionym stać ma? To jest napyrzednijsze pytanie /  
ktorego Ludej rozmaite y przewrotne opiniones y domniemania mają.  
Nauczony on w Zakonie tak o sobie tu rozumie / żeby w to daleko lepiej tra-  
fić miał

## XIII. Niedziele po Świętych Trojcy.

211.

fić miał niżli Pan Chrystus. Co mam czynić / mówi / aby był zbawio-  
nion? Przekas mi ten Orzeł a traś mi to / a tedy cie bede za Mistrza  
poczytał. Ale Pan Chrystus nie chciał go nauczyć / Abo wiem też w Za-  
konomie nauczony tym sposobem nie pytał / żeby pożądat aby od niego był na-  
uczony / Ale aby Pana Chrystusa kuśił / Ale go zaście spytał / mówiac / Ty  
masz Mojżesza y Proroki / powiedz to ty sam.

To jest tu tego w Zakonomie nauczonygo pytanie / nako by mógł zbawio-  
nym być. O którym rozmaite opiniones y domniemania były / A osobli-  
wie o Żydow. Niektorzy między nimi byli nauczani / a niektorzy byli też nie-  
nauczani / a jednak żaden z nich nie wiedział / Drogi ku Zbawieniu / Nako /  
y przez co Głozwiek bywa usprawiedliwionym przed Panem Bogiem / y  
rozmaitym obyczajem o tym sie disputowali y gadali. W gruncie albo  
w gruntowney nauce wszyscy sie wespolek zgadzali / iż nauczali o uczyn-  
kach / iż za ku zbawieniu potrzebne / nako też y w Papiestwie Mamy czyn-  
nili. A wśakoż jednak była rozność między nimi w tym / iż niektorzy na  
Ofiary / na umyślane Dzienia / na Ceremonie / na pokarmy y picie y  
na inże tym podobne uczynki przywodzili / y przymuszali / y nadytne w  
nich postądali. A niektorzy jednak tak mądrymi byli / y ostrzy a mądrzy  
to czynili / mówiac / nie tylko to być musi / aby było ofiarowano / odzienia  
umyślane / y tym podobne zwiżchne Ceremonie były trzymane y sprawo-  
wane / Ale to ma iście sprawić y uczynić / abyśmy Pana Boga miłowali ze  
wszystkiego serca etc. A Bliźniego swego nako sami siebie. Takowego zmy-  
ślu a domniemania był też ten w Zakonomie nauczony / A wśakoż on jednak  
tego o sobie nie z oprzymościa y serdecznie rozumiał / ani tego czynił / nako  
też y myślił / iż nie czynił. Abo wiem tylko nasmiwcaami byli / ktorzy sło-  
wo Boże tylko w uszach mieli / ale tego sami uczynkiem nie czynili / y ow-  
sem nie o tym nie trzymali.

Takowych Nasmiwcow zysiejszego dnia wiele ich też jest / ktorzy kaza-  
nia wżgardzają / a sami o sobie rozumieją / żeby byli nauczonymi / a jednak  
żadney pewney rzeczy o S. Ewangeliu y o Chrześciańskich Nauce nie  
wiedzą. Oni zaście sławia sie z świętych Ewangeliu / mówiac / Ewangelia /  
Ewangelia jest prawi / a Papiestka nauka za nie nie stoi. Ale gdy to ku rze-  
czy przydzie / żeby tego skutkiem y uczynkiem pobożnym dowieść mieli / Te-  
dy żadnego prawego w tym niemają. Papiestnicy też są takowymi ludź-  
mi / Nauczają też / aby Ludej Pana Boga miłowali / ze wszystkiego Ser-  
ca etc. A Bliźniego swego nako sami siebie. Tak wiele nako sie tych słow  
dotyczy. Ale tylko są y zostają słowa / a wiecny z tego nie nie bywa / y są  
tylko szczerymi nasmiwcaami / y tego sobie za nie nie wają / ani iże te-  
go czynią.

Ten w Zakonie nauczony był też takowym wżgardzicielem y nasmiw-  
cą / a przetoż mu to Pan Chrystus potajemnie dat znać / y z tego zlosci  
gotował. Nako by chciał rzec / Ty jesteś Przysłutca y prawym szczerym  
Lutrem. Gdybyś to ty czynił / y Zakon trzymał / tedybyś sie tak wyśco-  
a bardo



## II. Kazanie na Ewangeliu Luce X.

bárzo nie sławit. Ale gdyś ty nanygodny Luter z Zatonu Bożego nie trzymasz dla tegoż się też wiele a wysoce sławisz. Takowym Ludziom na Nieprzynacielu nęstem / y onych nie nawidze / ktorzy się wiele y wysoce sławia / Ale gdyś ty skutkowi a ty czynieniu przydzie / tedy nanygodny rzec / czy nie czynia. Gdyby ktorego potrzebującego a ubogiego Słowiaka mieli nędym Złotym w potrzebie nego założyć y onemu pożyczyc / Tedy tego żaden uczynkiem dokazać nie chce / chociażby też pety Dom Pieniedzy miał. Ty Przykrytca / mow daley tu Pan Christus / dobrze y prawie odpowiedziałeś / Ale pocznij czyn to / Tedy będzie żył. Jakoby P. Christus chciał rzec / Spuść ty to owsem y nie uczynisz tego.

Wszystko  
konu.

Tak jest nauka Zatonu / ktora nam okazuje y oznajmia / co czynić mamy / A wszakoż z tego nie naśladowe / żebyśmy też to czynić mogli. Po winniśmy to zaiste czynić / Abyśmy Pana Boga ze wszystkich serc miłowali etc. y Bliźniego naszego / jako sami siebie. Ale iżbyśmy to czynić mogli / tego przy nas nie nandyemy. Gdy o tym śmyślimy / że Pana Boga y Bliźniego miłować mamy / tedy tak o sobie rozumiemy / y mniemamy / żebyśmy to już czynili. Ale patrzącymy jedno na każdego Słowiaka żywo / Tedy tego przy żadnym Słowiaku nie nandyemy ani obaczymy / żeby to Przykazanie wypełnione było. A jednak się tego domyślamy y tu temu przystawamy y wybieramy sobie przez ten czas błazenkie y kuglarstkie uczynki / A ty prawe wysoce uczynki / Zwłaszcza / jako serce nasze / tak tu P. Bogu jako y tu Bliźniemu przychylne być ma / y na których uczynkach Panu Bogu wiele zależy / y w których się on tocha / tedy tych pomocować / y on opuszczamy. Coż sobie mniemasz co też Pan Bóg myśli / y jako to za przyjemna rzecz sobie poczyta / iż my w podobnych rzeczach y Błazenstwach a Kuglarstwach uczynkach / tak sprawnymi y pilnymi a ostatecznymi nęstemy / a prawe uczynki zaś opuszczamy. Albo coż mniemasz / żeby do nas dnia sadnego nie miał mowić / y nas za to karać / żeśmy się Złotych a Srebrnych miłkami stali / y na Dopustach bieżeli etc. A przez ten czas Sasiadowi naszemu dopuściliśmy aby nago chodził / y niedostatek cierpiat / y od Głodu umarł / y Dzieci nasze nie wychowywałyśmy w pobożności.

Mielibyśmy się iście dla Bliźniego naszego wzdrzeć y nad nim się złościwać / jako sami nad sobą / Ale z tego nic nie będzie / y to się po nas nie nandy. Ale jako Krowa gdy tylko sama nęści ma / nie o to nie dba / chociaż drugie Krowy nie mają nic nęści / Takież my też żywiemy / jakoby Bydło / y tylko się sami o się staramy y pieczujemy / a o Bliźniego naszego nie dbamy. A przetoż Pan Bóg do nas będzie mowić / Wy nęście Przykrytami y Nasmiewcami / Przykazaniem wam / iżście mieli Bliźniego waszego miłować / Tedy wy to opuszczacie a przez ten czas inże Błazenstkie uczynki przed się bierzecie / y zeimnie się nęście tu temu nasmiewacie. Albowiem chociażbyśmy wymsłone y od was samych postanowione uczynki wysoce chwalcie y sławicie / tedy jednak na przeciwko tym uczynkom / które Przykazanie Boże mieć chce / są ty bezprym błotem y nieszczęsną rzeczą.

Alle co

## XIII. Niedziele po Świętym Trojcy.

212.

**A**le co się to rozumie Pana Boga miłować ze wszystkich serc etc. Tu weźmi przed się y obacz Modlitwę Pańską / w której to prośimy aby Imię Boże poświęcone było / aby Królestwo jego przyшло / y nego się woła sstała. Ale gdzieś są ci Ludzie / ktorzy go tak serdecznie miłują? Co w tym widzimy y obaczamy / iż gdy komu Złota w rze / dobry Przyjaciel / Dzieci / Albo sie Dobra a Nędza stała / y w trącone bywają / y jako wiele ich nęści / ktorzy to radzi znosi y cierpi / y nęście tu temu wesołymi bywają? Nasze Ciąto owsem bierze / nęści niecierpliwie kreć się y broni się / y nęści przeciwko woleń Bożych / iżali to bywa rzeczone Pana Boga miłować / gdy kto niecierpliwym nęści / na przeciwko Panu Bogu bierze / przeciwko się / y woleń Bożych przyjąć nie chce?

To się to rozumie Pana Boga miłować.

Takowa tedy niemiloba na przeciwko Panu Bogu / nie tylko w Niepobożnych y Niewierzących nęści / Ale też y w Świętych y w Wierzących Ludziach / co się dotyczy Ciąta y Krwie. Job miłował też Pana Boga / tak długo po ki mu dobrze czynił / y przez długi czas cierpliwym był / Ależ wiet mu nego Nędzy wydarło / y Dzieci jego pobite były. A wszakoż po ki nie był w Upadku Smierci / sławit Pana Boga / mowiac / Jako Pan Bóg chce / Tak ja też chce / Takto mi o Dom y Nędze a Dzieci idzie / ktorem wtrącił / Pan Bóg wszakoż dał / Pan Bóg wziął / Imię Pańskie niech będzie sławione / Pan mi to jednak zaś dać może / Tam Job nie miał chwile byt cierpliwym / czego byśmy my za prawde uczynić nie mogli. Ale potym gdy był na swoim własnym ciełe staran / a gdy tu widzieliśmy Smiercielnemu przyszedł / tedy się sstał Niecierpliwym y Panu Bogu Nieprzynacielu. Tak jest owsem Ciąta y Krwie naszy własności y przyrozenie. A przetoż to nęście czynne Ziele / ktore to naszym Ogrodzie nie roście / żebyśmy Pana Boga ze wszystkich serc mogli miłować etc. Albowiem Pan Bóg miłować / y czeć y sławit Bożych skutki / rozumie się y bywa rzeczone sobie samemu y wszystkim Światu Nieprzynacielu być / jako też P. Christus o tym mow / Luce 14. Jeśli kto do mnie przychodzi a nie ma w nienawiści Oycę y Matkę swoyę / Żony / Dzieci / Brata y Siostry / y tu temu też swego własnego żywota / Ten nie może moim Uczniem być. Ale my tego w sobie nie nandyemy. Ty Luter B. O. G. możemy zaiste miłować / Ale co ty Luter zatonu tego my nie możemy miłować / tam wiet stworzonymy / przeklinamy y bierzymy / A zwłaszcza / gdy bywamy starani y nieco cierpieć musimy.

Job.

Pan Bóg miłować.

Luce 14.

Trzonowie y psłni a nadei Świeci / nie wiedzą co to nęści / y co to bywa rzeczone Pana Boga miłować / jako też y ten wielki Błazen / w Zatonie nauce / o tym nic nie wiedział / Pytał y odpowiadał jako Przykrytca / y sławit się z tego / jakoby temu mógł dosię uczynić / czego on jednak przez wszystkie czasy żywota swego czynić nie pomyślał / ani też tego uczynić nie przemógł. A przetoż go też Pan Christus tak haniebnie zesłomiał / y rzekł / Ty nęściś Błazenem / chcesz mi kusić / a sam nie rozumiesz / co mówisz / jako

nn ii

wis / jako



## II. Kazanie na Ewangeliu Luce X.

wiś, nako daleko tedy to mniem uczynić możesz. Takci wy w Zakonie nau-  
czeni a Baczantowie swiete Pismo czytacie / y wystawiacie wielki Kunst  
a Nauke swone. Ale gdy tu skutkowi przydzie / tedy prawie nic nie ro-  
zumiecie.

A przetoż mamy sie z Zakonu za Grzechniki wyznawać / y mówić / Mi-  
ty Panie Boże y Synu Niebieski / Tego Przykazania / iże cie miltować ma-  
my ze wszytkiego Serca etc. Żaden nie trzymał / ani Job / ani S. Paweł /  
ani S. Piotr / a na też nieszczęście daleko mniem. Nako to S. Piotr swiete wy-  
znawa y mówi / Ałt. 15. Nie mogli Brzemienia Zakonowego ani oni  
sami ani ich przodkowie znosić. Albo iżebych prawie po Niemietu  
rzekł. My Apostołowie / y ktorzy jedno nieszczęście wespół z naszymi przodo-  
kami / Patriarchami / Prorokami y ze wszytkim Ludem Bożym / nie  
trzymaliśmy Przykazania Bożego / nieszczęśliwym straconcami Grzechnikami  
y yuż potępionymi.

Nakoż tedy y przez co zbawieni się stali? Przez Łaskę Pana naszego  
Jesu Chrystusa / powie da S. Piotr / na tymże miejscu / Tam nie płaci-  
iż mówisz / Trzymaniem Zakonu a ustawemoye / A przetoż Panie Boże be-  
dziesz mi miłosierdnym. Skosztuj jedno tego / gdy będziesz miał umrzeć /  
Wzrznij gdzie wiesz tworzą Ciwatołliwość / za słubione twone Obowią-  
zności / y Posłuszeństwo zostanie. Wszak się y Abraham nie mógł  
spuścić na swone posłuszeństwo / choć posłuszeństwo jego w Pismie  
świetym tak wielce a wysłone bywa sławione. Ten Cel owszem jest nam  
bardzo wysoko postawiony / iże go żadnym obyczajem dosięć nie mo-  
żemy. A przetoż mamy Krzyż y Biał nosić / nasze Grzechy wyzna-  
wać / dąć się ochiznić / y pod obronę Pana naszego JEZU Chrystusa  
się poddawać / y jego się kastać cieczyć. A potem mamy czynić tak wiele ile  
możemy.

Na ten Drodze każdy się ma dąć należeć / Gdy Przykazanie Boże  
prześcapi y zarzecz / nakoż yednak częstokroć y bez prześciania nie prześcapi-  
jemy / abyśmy Grzechy nasze wyznali y mówili / Panie Boże prześcapi-  
łem owszem Przykazanie twone / Byłem niecierpliwym w przeciwne-  
ściach moich / Nie jestem żałującym Bliźniego swego / ani miłosierdnym / y  
Bliźniemu mojemu nie pomagam etc. Ale mity Panie Boże / Wyśley a  
okaz łaskę swone nade mną / y rącz mi wżyczyć Ducha twego świętego / A-  
bych mógł tobie posłusznym być / y twoy Zakon / mietorym yednak obęza-  
nem / nakożkolwiek trzymać y pełnić. A tam tedy dosięć nandyem / co mamy  
czynić / iże nie potrzebą będzie / abyśmy się o uczynki / ktoreśmy sami wymy-  
śli y postanowili / starać y kłopotać mieli. Kiego Diabła mamy sprawa-  
wać o S. Jakoba? Żali Bliźniego naszego w Krzywie szukać mamy? Ża-  
li nie dosięć jest tu Bliźnich przy nas y okolo nas / Nako to jest Żoná / Dzia-  
tki y inzy obodzy Ludzie? Kto tedy po prawey Drodze iść a zbłądzić nie  
chce / ten niechay wierzy w Chrystusa / y niechay się na niego spuścić / A po-  
tem niechay czyni tak wiele / nako yedno może / Miłujcie Pana Boga y Bli-  
źniego swego.

## XIII. Niedziele po Świętym Trocy.

213.

Oto jest rzecz prosta / powiedana Saryzenowice y w Zakonie nau-  
czeni / Mity y Przykręty / my kážemy daleko więcej y wyższe rzeczy. Ale  
to mówi Pan Bóg? Tak mówi / Wy Przykręty / Dajcie mi pokon ze  
wszytkim Ludzkiem przykazaniem y ustawami ich / A gdy tedy Pan Bóg  
chce aby Przykazania jego trzymane były / a my onych trzymać nie mo-  
żemy / Tedy to naprzód czynimy a od Pana Chrystusa poczynimy. Gdy Pa-  
na Chrystusa mamy / Tedy się to potem dobrze nandyć / Co czynić możemy.  
Wymyślnymy owszem Uczynkami P. Boga nie zjednamy. Czyli mnie-  
masz / żeby Pleś Grzechy twone zająć miał? Nie iście / Albowiem Pan  
Bóg daleko mądrzejszy to sądzi / niżli ty rozsadek wydawaś. Pan Chrystus  
tak mówi / Za chce Posrednikiem być / między Bogiem y wami / y chce was  
przed Bogiem zastąpić / Aby was dla waszych Grzechów nie karał / nie  
sądził / ani potępiał. A gdy yuż s Panem Bogiem zjednali będziecie /  
Aż wam beda Grzechy odpuszczone / Tedy zaym wiec na drogę wiodz-  
cie / Uczynicie y czynicie to / co wam Pan Bóg przykazał / Miłujcie Pa-  
na Boga y Bliźniego swego.

Takci tu Pan Chrystus temu w Zakonie nauczonemu policzek wy-  
stał / mówiąc / Wy Przykręty sławicie się z wielkiego czynienia y uczyn-  
ku waszego / Wymyślacie nowe przykazania / a opuszczacie Przykazanie  
Boże / A tym się wy iście namniem Panu Bogu nie zalecacie ani spodoba-  
cie y w tym się on też nie będzie kochał. Z ktorzy jest między wami / ktorzy  
by Służebniką miał / a od niego by to cierpieć mógł / żeby tego nie miał  
czynieć co mu polecono y przykazano bywa / a toby przećsie brat y czy-  
nieć chciał co nemu nie jest przykazano ani polecono? Gdyby kto Słu-  
żebnikowi swemu kazał Chleb przynieść / a Służebnik by pośedł y przy-  
niósł / dożyłby słom / Zaprawdę nie wiem / nako by się mu to dobrze podo-  
bało. Gdyż tedy Ludzie tego cierpieć nie mogą / Żaliby tedy też Pan  
Bóg nie miał gniewliwym być na ty / y do Piętki nie wędchnąć / ktorzy  
Przykazanie jego wzgardzają y opuszczają? Sługą iście musi czynić /  
co jego Pan mieć chce / a żaden owszem Pan tego cierpieć nie może / aby  
Sługą mądrzejszy też czynił / Takieja się też s Panem Bogiem dzieje / y  
s Przykazaniem jego.

**R**zeczia Część w ten Ewangeliu jest podobieństwo III.  
stwo o zranionym Słowieku y Przykład o Samarytanie / ktorzy  
onemu zranionemu Słowiekowi pomogł / y onego ozdrowił. Tym oka-  
żano y oznajmiono jest / iż my wszyscy Ludzie ode Diabła przez Grzech  
zranieni / zbiti y złupieni nieszczęśliwi. A gdyby nam Samarytan / to jest /  
nasz mity P. AN JESUS Chrystus naszych Ran nie zawiązał / y nas na  
Ramiona swone nie wziął / tedy byśmy wszyscy musieli zżać y  
zatrącać być. Kąptan y Lewita owszem nas omiły / Zakon też  
nam nie pomaga. Alebyśmy thru teraz o tym długo kazać musieli.  
Ofica y nadobna a zuamienita jest ta Ewangelia / y byłaby tego  
potrzeba /

Podobieństwo  
o zranio-  
nym Słowie-  
ku y o Sama-  
rytanie.



# Kazanie na Euangelium Luce XVII.

Potrzeba / żebyśmy przez cały rok o nich kazali. Nasz mąż PAN Bóg  
ręcz nam dać Łaskę swą / abyśmy to cośmy teraz słyseli / mogli poznać a  
wyrozumieć i otrzymać / AMEN.

## Czternastek Niedziele po Świę- tych Trojcy / Euangelium Luce XVII.

**N**abyście też wy / którzyście dziś w Kościele nie byli  
Panu Bogu tego posługe czynili / a żebyście prawie jakoby nie-  
rozumnym Bydłem nie byli / tedy słuchajcie ten S. Ewangelien.



**S**złało się / gdy siedł  
Jezus do Jerysalem / i przechodził  
przez posrodek Samaryen i Galileen.  
A gdy wchodził do niektorego Aśtatecz-  
ka / zabiegali mu dziesięć Żydów Tredowatych / którzy  
stanieli z daleka / a podniosły głosy swoje / mówili /  
Jesuse / \* A dźrzy / Zmilkij się nad nami. Króre gdy  
wyjrzał /

\* Albo przy-  
szycielu.

# XIII. Niedziele po Świętych Trojcy.

214.

Wyjrzał / rzekł im / Idźcie a okażcie się Kaptanom. M  
ostało się iż gdy bli / oczyszczeni są. A jeden z nich / gdy  
wyjrzał / iże oczyszczeni był / wrócił się / z wielkim gło-  
sem sławiać Boga / i padł na oblicze swoje u Nog  
tego / dziękując mu / A ten był Samarytan. A odpo-  
wiedząc Jezus / rzekł / Gdzie nie dziesięć oczyszcze-  
ni są? A oni dziewięć gdzie są? Nie są należeni kto-  
ryby się wrócili / aby dali Sławę Bogu / jednoż ten  
Cudzoziemiec / i rzekł mu / Wstań / a idź / Wiara two-  
ja ciebie uzdrowiła.

**T**en Ewangelien na ostatku skłyszycie / Anno 1557  
nato PAN ENKSEB S Wiare wyznawia. domi.  
Abowiem iże ci dziesięć Tredowatych zdrowymi się  
stali / tedy to przypisuje ich Wierze / a nie sobie sa-  
memu. Wiara twoja / rzekł do Samarytana /  
Ciebie uzdrowiła. Nie mówił on / Nam ciebie u-  
zdrowił / Ale dajcie Głos a Sławę Wierze / pobudzając nas tym / aby-  
śmy też według tego Przysłodu sumie i ze wszytką dusznością Panu  
Bogu wierzyli / i pewnymi być w tym mieli / iż co wierzymy / że to wszy-  
tko przez Pana Chrystusa otrzymamy / Jeśli wierzymy przez Pana  
Chrystusa Depuszczenie Grzechów i wieczny Żywot / tedy się też to  
tak pewnie stanie / A jeśli wierzymy / iż Pan Bóg dla Pana Chri-  
stusa nam łaskawym i miłosiernym jest / tedy on też nam łaskawym  
i miłosiernym być chce.

Tak iż to wszytko Wierze ma być przypisano i przypisaczono /  
Nie PAN Bóg / który to tylko sam jedynak czyni / aby się każdy  
nauczył / Gdy czego niedostepujemy ani dostawamy / to co byśmy wzdry-  
wać mieli / i dobrze tego potrzebujemy / iż się to nie PAN EN  
Bogiem dzieje / ani w nim niedostatek jest / Ale tylko w naszym Nieco-  
wiarstwie / Bo mążen gdybyśmy temu mocno i stale wierzyli / tedy  
byśmy też to zapewne mieli.

Tak tedy jest pierwsza Nauka / z ten dziesięć Ewangelien / abyśmy prawa Nauka.  
wiedzieli / iż się to zapewne stać ma / czego się od Pana Boga spodzie-  
wamy / i z czego odwieść się nie możemy. Ale kto PAN Bóg  
wierzy / i od niego się czego dobrego spodziewać nie chce / ten  
też niechaj tego sobie nie myśli żeby nieco miał dostać. A przecho-  
wał



## Razánie ná Euangelium Luce XVII.

Widzieliśmy w sobie. Nako S. Jakob w swoych Epistole 1. Cap. mowi / Kto sie's Pánem Bo-  
giem chce sprawować / y nieco od niego prosić / ten nie musi waz-  
pić ani soba trwożyć y mówić / Co wiedzieć yesli mi to Pan Bóg  
chce dać / albo yesli tego godzien yestem? Nie iscie / y Boże tego vcho-  
waj / Ale tak masz mówić / Wiem záperwne / iż co od Pána Boga pro-  
sić bede / iż mi to on dla PANA GHXZSEB SA rad uczynić y  
dać chce. A áczkolwiek on teras na ten sposob nie czyni / nákobych na  
rad miał / Thedy on to inszego czasu y inszym sposobem á obyczajem v-  
czyni. Abowtem wazpliwie Serce / Ktore nie wierzy ani zá to perwne  
y siebie trzyma / Żeby nieco dostąpić miało / thedy záperwne wíec thego  
nie dostąpi ani dostanie. Abowiem PAN Bóg náš nie może mu nic  
dać / chociaby też rad chciał / Tak rownie to yest / náko gdyby kto Naczy-  
nie w Keku swoich miał / á nie chciałby go spokojem trzymać / Aleby  
ye y tam y sám kótył / támciby żaden iscie nie mógł nic w nie nálać.  
A áczkolwiekby kto co wnie rad chciał wlać / thedyby yednak precz cie-  
kto y wniewiczby sie obrociło y zgineło.

# Nieuw-Ierne Gerce.

Takież ci sie theż z Niewiernym wazpliwym Sercem dzieje / PAN Bóg radby chciał dać / czego potrzebujemy / Ale my stonimy nako by  
balony Zebrać / nąstawiamy Zaple / aby on nam nieco w nie wrzu-  
cił / a nędzą bez przestania Zaple y tam y sam kotszemy / y nie chce-  
my s pokojem hey trzymać. A tak thedy theż Pan Bóg swoich Dárow  
ná prożność wysypać nie chce / aby ná stronę nie wpadły y w niwecz sie  
nie obróciły. Rownie tak sie dzieje nako kiedybys Konew albo Gláse  
to Kefu swoich miał / y požadałbys / aby ci w nie Wina náłano / a chciał-  
bys Kefu y tam y sam kotsać / To by Gospodarz bázro ku guctwu po-  
budziło / a zwiászcza / gódy tobie to Wino dárować / y żadnych Pienie-  
dzy od ciebie wziąć nie chciał / Rzekłby pewnie do ciebie. Wieżże sie á  
podżżemi precz / czyli mniemasz ze bych to Wino miał ná Ziemię wó-  
lać. Rownie theż takowa rzecz jest / gdy kto ma wazpliwie nie-  
wterne Serce / Tam PAN Bóg nie może nic wlać / chocia by theż  
to rad chciał uczynić.

Tradomaz  
wiersz.

Aż się kiedyś kto nie wąpi i soba nie trwoży / ale nadobnie / i cicho  
 i spokojnie stoi i pewnie wierzy / Temu on rad dać chce. Żako to tu  
 w tych dziesięci Trędowatych widzimy / i cicho a spokojnie stona i  
 wolana. Jezusie miły Mistrzu / Zmiłuj się nad nami. Ci tu na-  
 dobnie cicho stona / i nie namienią w tym nie wąpić / iż im pomoc miał.  
 A przetoż żako wierzyli / tak się im też szło. Toż mamy na dobrych  
 baczności mieć / Abyśmy się też nauczyli na Boga Dobrotę mocno  
 spuścić / i Sercem nie trwożyć ani wąpić / Ale nadobnie cicho a spo-  
 kojnie stać i trwać we wszystkim tym o co prosimy / Bądź Zdrowie na-  
 przeciwko Niemości / albo o Pożywienie na przeciwko Bostwu / Albo o  
 Sprawiedliwość na przeciwko Nieprawości i Grzechowi / albo  
 o Zywot

### XIII. Niedziele po Świątyni Trzech.

215.

o Zywot naprzeciwko Emlerci. Abowiem Pan Bóg tho wszystko rad  
nam chce dać / Takto iż czasem przedłużaj odw. oczu / doświadczając nas /  
weślij też w Modlitwie y w Wierze trwać / y w nich nie przestawać będzie  
my. Taci weślij pierwsza Część s ten dzisiejszy Ewangelien / abyśmy sie  
w mocny wierze modlili / y w kasańcy Wolej Bożej przez Pana Chri-  
stusa nie wątpili

**W** Lora Cześć jest bårzo stråßliwy przykådad / iz onå  
dziesiec Mezow Trudowånch nadobna / znåmienita Wiåre mieli  
n zdrowym sie gñali / A tylko jeden z nich takowe Dobrodziesstwo  
bznał / y P. Chrystusowi zå to dziekował / A drudzy dziewiec zå sie odpali / y  
Pånu Chrystusowi zå to dobrodziesstwo żatney dzieki nie wzdaawali.

Takowy Przykład ma nam tu temu pożyteczny być / abyśmy sie wzy-  
li wodzięznymi być / a od takowey haniębney złości y niewdzięczności sie  
wysstrzegać. Abowiem Pan Bóg chce to od nas mieć y słusna też rzecz  
jest / abyśmy mu cześć y chwale wdawali / A żebyśmy cheż yemu za  
wszystki dobrodzieństwa jego dziękowali. Alobyśmy też mieli rądzi y po-  
wołnie a s chucia czynić. Dziękować nie wiele to płać / A jednak sie to Pa-  
nu Bogu dobrze podoba. Abowiem takowe to owszem rzecz jest / ktora  
nie wiele kłopotu a pracy nam żądane / y nie wiele nas kosztuje. A coż  
to wżdy może zaszkodzić? Abys sie tu Panu Bogu nawrócił y mowił /  
Ach Panie / Dajesz mi zdrowe Oczy / zdrowe Ręce y Nogę / to y serce /  
za tobie tedy za to serdecznie dziękuję. Abowiem to zaprawdę twoye  
Dary są.

Takież też coż to tobie może zaślodzić / Abyś ty twemu Synowi y Māt-  
ce / twonemu Panu y Paniem / y twonemu Przyjacielowi takież dzieło  
wiał / gdy sie tobie nątje dobrodziejstwo od niego sskame? Wszak to ja-  
dny Nogi meżkamie / a tylko tobie o to idzie abyś to wyznat / y twomi  
dziełowiznieniem to poświadczył / aby każdy widział ysliby to thobie  
wdzięczno y przyjemno było.

Żakitu Samaritan czyni / wrócił się do Pana Chrystusa y dzieło  
wał mu / A w tym yedną ani yednego Pieniądza / ani Kwartnika na to  
nie nalożył / Ale go to tylko mało słow kosztowało / A yedną się to tak Pa-  
nu Chrystusowi bärzo podobalo / że w tym wielki dzw yest. Ludziom się też  
takież wdzięczność dobrze podoba / y yest im rzecz miła / y będą przez to po-  
budzeni / iż druga raz tym więcej pomoga.

Pogani powiedali / żeby Niewoźieczności była najwyższym występem a <sup>nie</sup> niewoźiecz-  
 łożenia / A przetoż kiedy tego niewoźiecznym łanyano / tedy go najwyższym <sup>ność jest występ</sup>  
 nągorzen łanyano i hąnbiono. A wżakoż się przedt tego doświadczaamy /  
 iż ta łoża bąrzo pospolita jest / a najwyższym się tym przgadza i estawa /  
 ktorzyby wżyskie dziele od nas zaśluznić mieli / Wako to są Dzieci i Matka /  
 ktorzy dla Dzieci swoich Ciąto i Żywot / Gześi i Mądrości i co-  
 kolwiek jedno mają dla nich sobie za nic nie wąża / Ale wżak im Dzieci  
 za to



## Kazanie na Euangelium Luce XVII.

za to zapłacie oddawana? czego sie wiecez też po nich doczesawana? Nado-  
to sie to owsem wda / żeby Dziecie bylo wdzieczne thego / Pospolicie nie  
mal Dziatki szstawana sie niewdziecznymi / y radziby widzieli aby Rodzi-  
cy wnet pomarli / A to czyni sam przeklety Diabel. W inszych Stanach  
takie sie też sztawa.

A przetoż sie nauczyć wysirzegać tego spátanego y hániebnego występu  
a złości / dla ktorey / náto bywa mówiono / Zrodło wšelákich wierności y  
dobroci Ludzkiej gnie / a to też szczyra prawda jest. Abowiem Ludzie sa  
názbyt mólými y nie moga niewdzieczności znosić. Gdy kto niewdzieczne  
Serce obaczy / Tam wiecez chci a kochanie y miłósti ku niemu ominić / że  
nuż takowym Ludziom daley ani pomoc ani nie dobrego uczynić sie nie  
chce. Ktoby inszym Ludziom miał pomoc / a oni nie sa Chrzestianami y za-  
dnychby inszy Dzieci z tego nie miał dostać y zasłużyć / tylko żeby mu kto za  
to złością oddać chciał / To jest bázko przykra a omierzla rzecz / A to wiecez  
bywa naniptwóże słowo náprzeciwko temu wymówione / że mu bywa rze-  
czono / Wszystko to jest próżna a stracona rzecz / co temu nieczemnemu czło-  
wiekowi bywa czyniono. Niechayże sie też tam precz wiezie w Zmie Dia-  
bla / Nie moga na ná niego pátrzyć / ani thego godzien jest abych nemu  
jednym pieniadzem pomoc mia. Takci sie Ludzie niepowolnymi y nie-  
przychylnymi szstawana / Toć tá hániebna Niewdzieczność czyni / A re-  
dnat to ná Swiecie jest bázko pospolity Wstępek y Złość.

A przetoż sie wiecez tego Przykładu / wsił chcemy dobrymi Chrzestian-  
mi być / Abyśmy sie uczyli być wdziecznymi / Naprzód przeciwko Panu Bo-  
gu nášemu káskáwemu Ojcu Niebieskiemu / ktory nam Ciało y Zywot  
daruje y ono zachowawia / A potom też y wszystkim dány / co jedno ku wiecez-  
nemu zychotowi przyslucha. Powtore abyśmy też wdziecznymi byli ná-  
przeciwko Rodzicom / Przyjacielom y Sasiádem nášym / ktorzy nam co-  
kolwiek dobrego uczynili y dobrodziejstwa nácie okazali / poratili y pomo-  
gli. Abyśmy to uznali / y za to ná dziekowali / wsiłbyśmy im tego oddać nie  
mogli.

Toć nam bázko dobrze przysłony / y Pan Bóg też to od nas mieć chce.  
Ale naniptwóże części Ludzi to czyni. Nie możemy owsem tego Swiata  
ná to ná mówić y przywieść / aby sie wzdy przynamniemy słowy wdziecz-  
nym być okazat. Zato daleko miemy tedy ludzie ku oddawaniu dobrodziej-  
stw a zynego beda prz / wiecez / Zato też o tym przypowieść jest / Nihil  
citius senescit, quam gratia.

W Klastorzech byli nauczeni y przyzwyczajeni młodzi Mnisi / i  
gdymy im starší Mnich tylko rzezane Piorko darował / że sie musieli wsko-  
nić / y mówić / Benedictus Deus in omnibus donis suis. Pan Bóg niech be-  
dzie pochwalon / że wszystkim darów swoich. Ten zywyczaj nie był zły. Abo-  
wiem sie to dla tego ształo / aby sie młodzi Lud przyzwyczajali / aby wszystkim  
z dziekowaniem od Pana Boga przyjmowali. A przetoż áczkolwiek to nie  
zawżyd tak w Sercu ich było / tedy to jednák nadobnie było postanowio-  
no / i że ty słowa mowili.

Dobry  
wyuczaj.

## XIII. Niedziele po Swieten Trojcy.

216.

Takci stoy w 116. Psalmie napisano / A coż ya mam oddać Panu psalm 116.  
za wszystkie dobrodziejstwa yego / ktore on mnie uczynił / Weźmie  
Kielich zbawienia / y bede zwywał Imienia Pánstkiego. To jest / Pan  
Bóg uczynił mi dobrze. A przetoż chce go w Kazaniu czuć / to jest / Sto-  
wo yego kazać / onego chwalić / wysławiać y nemu dziekować. W owsem  
zaprawde mone miłe Dziecie / mowi Pan Bóg / ya w tym dosyć mam /  
gdy mi to czynisz.

Alle ten dobrośliwy Dziec náš Niebieski o máto Ludzi to może otrzy-  
mać. Wietśa części Ludzi przesładuje Słowo yego / y bluźni a hánbi ye /  
Nie mánac ná to względu / iż wszystkim cokolwiek mamy / że to wszystkim tyl-  
ko od niego y z łaski yego mamy / y wiecez ná tym nie jest dosić / Ale owsem  
yego jednorodzonego Syna / Ktorego on nam ku pocieszeniu náprze-  
ciwko Grzechom y wiecezney śmierci darował / tego wiecez ná Czubiencie  
zawiesili. Toć owsem zły Swiat jest / ktoremuby Pan Bóg káskáw-  
nieprzynacielom być / y onemuby nie dobrego uczynić nie miał. Gdy dány  
Słonce / Księżyc / y wszystkim dobre / tudzież też y swego jednorodzonego  
Syna / tedy sie jednák Swiat tego wáży / że potępia Słowo Boże / a Syn  
ná yego ná Krzyżu rozbiya.

**P**rzecia Część w ten Euangelien jest nadobny a III.  
znamienity przykład / iż PAN KRISTUS ta niewdzieczność  
chych dziełwiec Przedawnych nie dány sie odstraszyć od dobre-  
czynienia inszym Ludziom / Ale ma cierpliwość / y przedstawia ná tym / iż  
dziełiaty przyszedł a onemu dzieki uczynił. Tu sie nie tylko mamy nau-  
czyć / náto byśmy wdziecznymi byli / ale sie też mamy ku ten cnotie przy-  
zwyczaj / ktora niewdzieczności cierpieć może. Ten Gnory żaden nie ma /  
tylko Pan Bóg / y prawi Chrzestiani. Swiat iscie ny nie ma. Abo-  
wiem tu Przykładow przed uczynia dosyć mamy / ktore Swiat cza / i  
Swiat niewdzieczności cierpieć nie może. Ktoremuby bázko známe-  
nie Ludzie / ktorzy przy Dyczynie wiernie stali y Ciało y Zywot ná to  
wáżyli / Ale skoro pobaczyli iż wdzieczności y dzieki za to nie było / a oni tá-  
kowego dobrodziejstwa óżni nie mogli / Ale ich wiecez za to dreczyć y wci-  
śać chciano / tedy sie w tym niecierpliwymi sztáli / Tak iż náto rownie pr-  
wy o Dyczynie náprzeciwko Nieprzynacielom walczyli y oney bronili /  
takie też potym Nieprzynacielom náprzeciwko Dyczynie pomagali / y  
stawali sie naniptwóże nieprzynacielami.

Tenci jest náš obyczay y przyrodzenie. Alle to jest zły obyczay y Chrzestian-  
spósob / ktorego sie my oduczyc y on od siebie odrzucić mamy. Kto chce  
być Chrzestianinem / ten sie niechay thego smiele wáży / y to sobie roz-  
myśli / iż on ze wszystkim swoim Dobrodziejstwem wiernością y poslu-  
szą / niewdzieczności zasłuży / y niechay sie tego wysirzega / żeby sie miał  
dai pobudzić / żeby nuż inszym wiecez ani służyć ani pomagać nie chciał.  
Abowiem thá jest Chrzestianska Gnota / y prawy Swot Wiary / i  
tedy ty

Swiat pełny  
jest niewdzi-  
czności prze-  
ciwko Bogu.

Trzeci na-  
uká że sie  
mamy náuc-  
zyć cierpieć  
niewdziecz-  
ność.

Swiat nie-  
wodzi-  
czności  
cierpieć nie  
może.

Swiat nie-  
wodzi-  
czności  
cierpieć nie  
może.



## Razanie na Ewangeliu Luce XVII.

kiedy ty komu co najlepszego uczynisz / A onby tobie za to złością oddał / abyś to cierpiał y mówił / Nie uczynie tego iscie / abyś miał przestać dobrze czynić / tym ty mnie nie masz rozgniewać / ani nieprzychylnym uczynić. Na to chce cierpieć a jednakże przed się pomogę / gdzie jedno bede mógł. Jeśli ty chcesz tak niewdzięcznym być / Tedy na jednak jednego nad nami w Niebie wiem / który mi za cie będzie dziękował / y będzie mu to miły / niżli gdybyś ty mnie dziękować miał. Toć może być rzeczone y jest według Chrześcijańskiego obyczaju się sprawować / y jako Salomon zowie / gorące węgle na niewdzięcznego Gzłowicką Słowem sparc.

Takowego  
Kunstu a nauki  
nie uczyni  
my się od  
Świata / ale  
od p. Boga.

Tego Kunstu a Nauki od Świata nigdy się nie nauczyś. Bo on przeciwna rzecz czyni / Jeśli kto nie chce być wdzięcznym dobrodziejstwu jego / tedy to sobie rozumie / iż co uczyni / że się to wszystko w nitecz obroci / to / a iż już potem swego dobrodziejstwa tak źle nałożni y uczyni nie chce. Ale Ściec nasz Niebieski / y Pan nasz miły Jezus Chrystus / sam ten jest od którego się takowego Kunstu a Nauki uczyni mamy. Ściec Niebieski dopuszcza Słońcu swemu świecić nie tylko na dobre / stworzy mu za to dziękuna / Ale też y na złe / Ktorzy mu nie dziękuna / Ale wszystkich Darów a dobrodziejstwa jego źle używają.

Boże Doś  
broć.

Mogliby to dobrze y sprawiedliwie mówić. Dopuściłem Słońcu swemu przez tak wiele lat świecić / y Zito / Wino y wszelkie Owoco y Dobrodziejstwa dawać / ale na za to żadney dzieki nie zasłużyłem / Ludzie nie uznawają mego Dobrodziejstwa. A przetoż na Słońcu więcej świecić nie dopuszczę / a ten niewdzięczny Świat Słodem vmorze. Ale tego Ściec nasz Niebieski nie czyni / ale mówi / Tak wielka niewdzięczność tego Świata nie ma tak wielka być / żeby nie z tym uczyni miała. Jeśli on wdzięcznym być nie chce / Tedy na jednak dobrotliwym być / y niewdzięczne czasu swego dobrze za to karać chce.

Przykładu p.  
Chrystusowe  
go mamy naś  
ładować.

Nasz miły Pan Jezus Chrystus takież też czyni / cierpi y znosi niewdzięczność / y jako to tu w ten Ewangeliu widzimy. Takież też ma Chrześcijańscy czynić. Albowiem ten jest Chrześcijański miłosci sposób a zwozcan / iż ona wszystko znosi y cierpi / też y niewdzięczność / A jednakże się to nie oprzykrzy ani niey to omierznie. Ale bärzo mało ich jest / ktorzy takową miłosci mają. A przetoż też bärzo mało prawych Chrześcijańców jest.

Zwyczaj a  
sposób chrześ-  
cijański mi-  
łosci.

Jeśli tedy na Świecie żyć / a jednak Chrześcijańscy być chcemy / Tedy się mamy nauczyć / abyśmy Ludziom radzi dobrze czynili / y pomagali. Jeśli tym niewdzięczności zaślugujemy / tedy jednak tym nie mamy sobie miłosci dać oprzykrzy / ani sobie tak dziwnie rozumieć mamy / jako to ten Świat czyni / Tego bärzo to obraża y bärzo się mu to przykro być zda y onego mierzi / Gdy Dobrodziejstwo nie bywa mu oddane. Ale ty myś / y przyzwyczaj się temu / Jeśliś jednemu dziś dobrze uczyni / a on tobie na za jutrz niewdzięcznością odda / tedy to jednak tobie niechaj na przelazie nie będzie. Pan Bóg go zaprawdę dobrze nandy / iż mu będzie zapłacono. Ale ty przed się dobrze czyn y mów / Wszakem na tym dobrodziej-  
stwo mo

## XIII. Niedziele po Świeten Trocy.

217.

Wst o moye / Niechajże przed się haywo drugi przydzie / y temu też dobrze uczynie / A jeśli mi też y ten złe odda / Tedy niechaj y trzeci przydzie / a tak czyn przed się abyś się mógł nauczyć mówić / jako tu Pan Chrystus mówi / Jeśli nie dziesięć oczyszczeni są / A oni dziesięć gdzie są?

Też y miły Pan Jezus Chrystus mało dzieki zasłużył / A wszakoż jednak na tym przestał / iż z dziesięciu jeden przyszedł / który ono Dobro-  
dzieństwo / które naprzeciwko niemu okazane było / wziął / y niemu za nie dziękował. A wszakoż jednak o drugich się pytał / mówiąc / A oni dziesięć gdzie są? Aby nie mieli / żeby cho dobrze uczynili / Jakoby chciał rzec / Potzefancie jedno / gdyś wy chcecie niewdzięcznymi być / Tedy mi tak prosto jednak nie wdzięcie / y bede was potem pytał / gdzieście byli ostali / iżście mi ani rąka / iżem na wam pomógł / za to nie podziękowali. Takci on czasu swego wszystki niewdzięczne będzie pytał. Dla czegoście wy nie uznali tych znamiennych Darów y nadobnych Światłości Stoneczney? Dla czegoście nie uznali iżem na wam Ciało y Zywot dał / y wszystkim stworzył / czego wam jest potrzeba? Tam się więc nandy / y jako haniebna niecznota Niewdzięczność jest.

A przetoż się musimy temu przyzwyczaić / y s Pana Chrystusowego Przykładu się nauczyć / abyśmy niewdzięczności wżgardzać umieli. Albowiem to doświadczenie przynosi / y każdy to przed oczyma widzi / iż gdy to mu Pan Bóg da dzieśień Krolestwo / tedy mu za ledwie za jedno dziękune / Gdy da dzieśień lat dobrych / tedy niemu za ledwie za jeden Kół bywa dziękowano / y wżsem / co jeszcze więcej jest / najlepszych lat za wżem / jako na haniebnie być może / źle używamy. Jeśli Pan Bóg da ofiary Kół na Wino / na Zito / y na inne rzeczy / tedy się nandy / Łakomcy / ci stupują y czekają drogiego czasu. A drudzy myśl / gdyś wiele się zrobiło y broś / tedy to tym więcej wtracać / żreć y opijać się musimy. Tymci oni wżsem dziękuna Panu Bogu za przeżegnanie y błogosławieństwo jego.

Takci ledwie za dziesięć części Darów y Dobrodziejstw jego Panu Bogu naszemu dziękowano bywa / a za dziesięć części prawie nie bywa dziękowano. Temu się też mamy przyzwyczaić / y nie mamy się tym zgorszyć ani obrazić / Ale mamy na tym dosić mieć gdy między dzieśieniami jednego nandy / ktoremu się to podobalo / a ktoru by tego wdzięcznym był. Drudzy to czasu swego dobrze nandy. Albowiem oni od Pana Boga / który to mieć chce / aby mu za to dziękowali / krom karania nie beda.

**M**amy tedy z ten dziesięć Ewangeliu ty trzy Nauki. Pierwsza o Bierze. Druga o nadobnych Gnocie / która rzeczona jest wdzięczność. Trzecia o Gnocie / abyśmy niewdzięczności cierpieli. Przykład Wiary mamy wziąć z tych Trzodowatych / abyśmy sposobem stali / jako y oni nie wstąpi w Bierze / Żeby nam tego Pan Bóg nie mógł

Temu się p  
Chrystus o  
dzieki pro  
tal.

za ledwie za  
dziesięć  
części p. Boga  
bywa dzię-  
kowano.

Samarytan  
dziękune.



# I. Kazanie na Ewangeliu Mat. VI.

Christus cter  
pi niewdzię  
czność.

nie mogli dać. Wdzięczności mamy się od Samarytan nauczyć / y we  
dlug przykładu jego się zachować / abyśmy przeciwko Panu Bogu y Lu-  
dzium niewdzięcznymi nie byli należeni. A od Pana Chrystusa mamy się  
nauczyć / iż aczkolwiek temu dobrze czynimy / a to ku złemu obrocono by-  
wa / iż żadney dzieł za to nie zasługujemy / a iż nasze Dobrodziejstwo  
stracone bywa / Abyśmy się z tego nie gorzeli / y daleko mniej / żebyśmy się  
drugim dobrze czynić nie wymawiali.

Na świecie / yato przed tym powiedziano jest / bardo to jest pospoli-  
ty Grzech y występ / iż przez niewdzięczność Ludzie niepowolnymi y nieo-  
choćnymi / y oprzyrzęzającymi się bywają w tym uczynieniu / iż daley żadne-  
mu wiecy pomagać nie chcą / y częstokroć się to sstała / iż dla tego nie-  
wdzięcznego Gzowielą dzieł ich Dobrodziejstwa ostradac y ono utra-  
cić muszą / Ale jeśli ty Chrześcianinem jesteś / tedy tak nie czyn / Niechay-  
cie ich dzieł ośukana / alizby się dziełatn wdzięcznym sstał / ktorzby  
tobie zato dziełował. Albowiem sam Pan Chrystus nie nalażł takowch  
Ludzi / ktorzby takowego wielkiego dobrodziejstwa wdzięcznymi byli.  
Izali ty lepszym chcesz być niżli on ? y lepien też to mieć chcesz niżli on ? A  
przetoż też niechay tobie aż do dziełaci przyndzie / Tedy theż rownie tak  
malo skutku bedziesz miał / yato y P. Chrystus / Ale oni sami beda musieli  
te skutek mieć / iż ani szczęścia / ani zdrowia takowi niewdzięczni ludzie nie  
beda mieli.

Krotko mówiac / tedy wiec bedziemy znamięnitymi Chrześcianami / gdy  
piwney moeną wiare y dusność w dobroci Bostien potadac bedziemy / a  
potym przeciwko P. Bogu y Ludzium wdzięcznymi się sstańemy / A na  
ostatek cierpliwosci mieć / y niewdzięczności też cierpieć musimy / y theż gdy  
każdemu wyszło dobre uczynimy. Albowiem zawsze nanda się dziełatn  
niewdzięcznych / gdzie zaledwie jeden dobrodziejstwo / ktore nemu bedzie  
okazane uczynione / vzna / y za nie bedzie dziełował. A moze się to sstać /  
iż rownie ten się nandzie / ktorz bedzie zato dziełował / y na ktorego to  
bedzie obrocono / o ktorym jeby tego wdzięcznymi miał być / żadne domnie-  
mianie a nadzieja nie bywa / yato tu ten Samarytan jest. Nasz miły Pan  
Bóg raczy nam vżyczyć łaski swen swieten / abyśmy to otrzymać y po-  
psac się mogli / Amen.

## Wierneście Niedziele po Swie- ten Trocy / Ewangeliu Mat. VI.

A Byśmy Panu Bogu naszemu dziełowali / y tego  
Lodzien tego dnia tego powinowata służbę uczynili / Tedy posłuchamy  
my Słowa Bożego / y onego się nauczymy. Albowiem tego Pan Bóg od  
nas mieć chce / A to też jest nayprzednienszy Uczynek dnia swietego / aby-  
my jego Słowa słuchali. Takż dziś Pan Bóg znami mówi przez te  
Ewangelia.

# XV. Niedziele po Swieten Trocy.

218.

**N**aden nie może dwic-  
ma Panom służyć. Bo albo jednego  
bedzie miał w nienawiści / a drugiego be-  
dzie miłował / Albo ku jednemu przysta-  
nie / a drugiego wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć  
y Wammonie. A przetoż mówię wam / Nie kłopotcie



się o żywot wasz cobycie przedli albo pili / ani też o Ciało  
wasze / w cobycie się obkoczyli. Izali żywot nie wietchy  
jest niżli pokarm / y Ciało niżli Odzienie ? Wenzrycie  
na Ptaki Niebieskie / iż ani nie sieją / ani żną / ani zgro-  
madzają do Stodół / A widy Wciec wasz Niebieski  
żywi je. Izali wy nie daleko wiecy przewyżacie je ?  
A ktoż z was troskliwie myslac / może przydać / ku  
wzrostowi swemu Łotiec jeden ?

A o Odzienie takżeż czemu się troszczecie ? Obaczcie

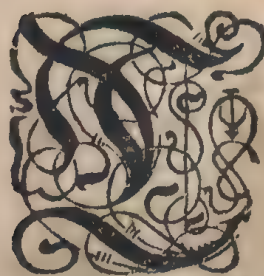


# I. Kazanie na Euangelium Matth. VI.

Cilie polne / nako rosta / nie robia ani przeda. A wzdy powiedam wam / ze ani Salomon we wszystkich slawie swej nie byl tak przyobleczony / nako jedna s tych. A nesi Trawe polna / ktoraszo dzis jest / a nazajutrz bywa w piec wrzucona / Bog tak przypodziewa / izali wam daleko wiecej tego nie uczyni? O malo duszacy.

Nie troszczcie sie tedy / mowiac / Co bedziemy je-  
dli albo pili? Albo w co bedziemy przyobleczeni? Albo-  
wiem sie o tym wszystkim Bogani staraja / Bo Ociec  
wasz Niebieski wie / ze tego wszystkiego potrzebuiecie.  
Ale owsem pierwey szukajcie Królestwa Bozego w  
sprawiedliwosci jego / a ty wszystkie rzeczy beda wam  
przydane. Nie troszczcie sie tedy o nuczepki Dzieci /  
Bo nuczepki Dzieci bedzie sie staral sam o sobie. Do-  
siéci ma każdy dzień w wdreczeniu swoim.

Am 1572.  
domi.



**E**uangelia Panu nasz miły Jesus  
Christus dla tego przedtożył / aby tym zabronił służby  
Mammonowi. Abowiem on to ma na pieczy / Że  
Mammon y doczesne piczotowanie posłudze jego na  
przelazie być ma. Radby służbę swoję chciał czynić  
y szczyra mieć / Aby tylko przy nim zostata / a Mam-  
monowi nie była czyniona.

A przetoż iha Euangelia jest takowym Kazaniem / kthore tu  
młodym Ludzom nie przysłucha / Abowiem ci mądra the Łaske y Dar  
od Pana Boga / ktoremu badź za to cześć y chwala / żeby radniey Słowy  
y Wiśnie wedli / niżli Pientadze mieli / Onym też wiecej o to idzie y lepien  
sie im podoba jedno nadobne Nabitko / niżli Czynnony Stocy / Nie dba-  
na ani sie o to pytana / po czemu Znto pfaci / Nie mysla ani sie wiele stara-  
na / nako by sie pożywić mieli / ale dopuszczają sie Sycowi y Matce o to  
starac y kłopotac.

Alle to Kazanie osobliwie ku Sycowi y ku Matce sie sciaga / y ku nim  
przysłucha / y ktorzyw Brzedziech siedza / rzadzić mądra / a niemal naywie-  
cej ku Różnodytem / ktorzy sie na Swiecie bardo źle dzieje / s ktorych  
niektorzy przez Bóstwo ku temu przynuszeni bywają / iz musza myśleć / y  
starac a kłopotac sie o to nako by sie sami y Zony y Dzieci pożywić mogli.  
Abowiem

Ca Ewange-  
lia wiecej sie  
ku starym  
Bogom y ku  
nim przysła-  
wa niżli ku  
młodym.

# XV. Niedziele po Swietey Trocy.

219.

Abowiem oni w ten niebezpieczności a doległości być muszą / iz gdy praw-  
de powiedana / tedy ich przesładana / wypędzana / y od głodu im vmrzej do-  
puszczana. Tych tu Pan Christus ciechy / odcymuje y oddala od nich ta-  
kowe piczotowanie y staranie / mowiac / Aby wzdy na ty nadobne Litte  
y Roza a Kwiatki polne / y na Ptaki a osobliwie na Krutki / nako S.  
Lukas o nich Cap. 12. pisze y ony wspomina / wzglad mieli. Pomie-  
wasz Pan Bog ty tak officie żywi / bez piczotowania / starania sie y pra-  
cy ich / A Kwiatki chej tak przypochoża. Tedy im thej owsem ich odzie-  
nie y paretka albo skutka Chleba bedzie przyszucona y dana / iz od głodu  
nie vmra.

Tak iz to Kazanie osobliwie nie sciaga ani sie dotyczy młodych Ludzi /  
Abowiem oni w bezpieczności y w dobrej nadziei sa y w mien przebywają /  
nako Ptastowie / iz wiedza ze im ich Kuchnia y Piwica musz zgotowana  
jest / y dopuszczają sie inzym o to starac y kłopotac / A oni mądro tego in-  
myśli przed soba mądra / Zwłaszcza / Nako by to albo owo Lotrostwo y zło-  
czynili y sprawili. My starzy błażnowie osobliwie to niebezpieczeństwo mamy /  
iz sie obrzuch staramy y ostawiczone sie bęmy / nako byśmy od głodu vmrzej  
musieli. Alle dziecinśi Mammon jest nieco inzego / Zwłaszcza / iz sie przy-  
chochożają. Pacholeta starana sie aby nadobne Suknie mieli / A Dzie-  
ci wierzki aby cudne Nieszki / Etanki y inze rzeczy miały.

A przetoż młodzi Ludzie s ten Ewangelien nie wiele mądra czegoby sie  
nauczyć mogli / jedno tego mowienia / iz Pan Christus mowi. Zaden nie  
może dwiema Panom służyć / Abowiem albo yednego bedzie w nies-  
nawisści miał / a drugiego miłował / albo ku yednemu przystanie a  
drugiego wzgardzi. Tak wiele młodzi Ludzie s tego sie mądra nauczyć /  
Aby / poniewaz nieszce piczotowaniem a staraniem sie o Brzuchu nie by-  
wają wyeci y opetani / Panu Bogu służyli / y wiedzieli / co to jest / y co sie  
rozumie Panu Bogu służyć / Gdy sie tego dobrze naucza y to wyrozu-  
mienia / aby sie potym tego co na nie przysłucha nauczyli / A może idzie to  
Dzieci / Służebni / Służebnic a każdy w domu dobrze czynić. Abowiem  
zaden nie jest tak podłym / ktorzyb tego nadobnego uczynku / żeby Panu  
Bogu służyć miał / wypetnić y uczynić nie mogł.

Alle co sie to rozumie Panu Bogu służyć? Odpowiedz / Panu Bo. Co Bogu  
gu służyć bywa rzeczono / y tak sie rozumie / to czynić / co on przysłazał.  
Kownie nako na Swiecie wedlug pospolitego zwyczaju / służyć nie in-  
go sie nie rozumie ani rzeczono jest / tylko to czynić cokolwiek on przysłazał /  
Toc sie tak wiele rozumie / gdy mowię / Na służę mojemu Panu / nako-  
bnych rzekł / Na czynię to co mi mój Pan przysłazał. Abowiem Służe-  
bni w Domu służy Panu swemu / gdy to czyni / co mu tego Pan czy-  
nić rozkazuje / y co od niego mieć chce. Służebnic a thej Pánien swoj za-  
dą inza rzeczona nie służy / jedno gdy tho czyni co powinna jest uczynić.  
Zot każdy dobrze rozumie. Abowiem Służebnicy y Służebnice dla tego  
zaplate swoję biorą / iz Panom y Pániam swym służyć chcą / to jest /  
tego

stara dla  
młodych  
Ludzi.

Co Bogu  
służyć bywa  
rzeczono.



# I. Kazanie na Ewangeliu Matth. VI.

tego naśladować / co ich Przykazanie jest / i czynić to / co oni rozkazują /  
 Tak iż ta Służba nie na same zgoda Persone / ale na Stowo i Przyka-  
 zanie Boże się składa i postanowiona jest. Abowiem Panowie i Panie  
 w Domu nie potrzebują Gładozi z strony Osoby swych / Abowiem  
 to oni mogli dobrze sami sprawić / from Służebnika i Służebnice to się  
 dotyczy Osoby ich / mogliby sami jeść i pić / obrócić się i rozebrać się /  
 Dość godnymi do tego / gdyż mocnymi i zdrowymi są / Ale aby pomagali w  
 Gospodarstwie / i Pánstwie i Pánien Stowo i przykazanie ich sprawi-  
 wali i czynili. A toć przysłucha na Służebnika i Służebnice / aby o to  
 się starali i pieczętowali / i dla tegoż też tu temu bywają postanowie-  
 ni. Gdy tedy Służebnik Lotrem jest / i swego Pána Stowa i rozkaza-  
 nia poniekawa a miasto tego sprawuje i czyni to / co mu drudzy kaza-  
 i do drugich z domu jego nośi / toć może być rzeczone i jest dwiema Pa-  
 nom Służni.

Bogu służyć  
 bywa rzecz  
 no i weso-  
 lóg Słow  
 Bożego i  
 przykazania  
 jego się spr  
 mowa.

Na ten też sposób musimy tu o Bożym Służbie mówić / iż Pánu  
 Bogu Służni / nie innego nie bywa rzeczone ani jest / jedno słuchać / co  
 on powie / i to / co on mieć chce / ródzi i s pilnością czynić. Ale coż ka-  
 żen powie Pan Bóg? Nade wszystki rzeczy kaze / abyśmy Pána Chri-  
 stusa słuchali i jego święta Ewangelia przyjmowali. Tak jest jedna  
 prawa i dobrze podobająca się Służba Boża / która my Pánu Bogu  
 czynić możemy / abowiem tu jego Przykazanie przed oczyma naszymi  
 stoi. Ten jest Syn mój miły / w którym się ja kocham / tego  
 słuchajcie. Po tym rozkazaniu przykazuje Pan Bóg aby Działki i  
 cą i Matkę czuli / Aby Rodziny Działki swoje żywi / i wychowawali i  
 nauczali. Aby Żona Meza swego mitowała i Gospodarstwa przysze-  
 gata / A na przeciwko temu aby one zaś też Maż żywi i bronili. Co w  
 sto Pan Bóg mówi i toć jest przykazanie jego.

Gdy tedy Działki Dnia i Matkę swoje czczą / tedy nie tylko swoje  
 Rodzice czczą / Ale czczą Pána Boga i Służa Pánu Bogu / który to przy-  
 kazał i polecił. Gdy Matkonec Matkonec swoje mituje / a Matkonec  
 Matkonec swemu poddany i posłowny też jest / i jeden drugiemu wier-  
 nym jest / rządzi swój Dom i Działki i Gładozi w karności i w po-  
 kroci i w chowaniu / tymi oni iście Pánu Bogu Służa / Abowiem tu stoi  
 Boże Przykazanie i Stowo jego / Aby to czynili. Takie też Służebni-  
 cy i Służebnice w Domu gdy wiernie Służa / i s pilnością czynią / co im  
 rozkazano bywa / tedy w tym nie tylko Pánom i Pániam swoim Służa.  
 Ale Pánu Bogu Niebieskiemu / który tego przez Stowo swoje od nich po-  
 trzebuję i mieć chce. A tak też daley we wszystkich staniach ma być czynio-  
 no / Gdy Niebezpieczeństwo czyni / co jego Burmistrz mieć chce / a gdy też Podda-  
 ni czynią / to ich Książę od nich pożąda (a wśakoż tak daley co by nie  
 było na przeciwko Pánu Bogu) Tedy przebywają i przemieszkają w  
 Służbie Bożej / I żadnego nie mają na Świecie / któryby tak nie mógł  
 Pánu Bogu Służni / Gdybyśmy się tylko tego nauczyć chcieli / co to  
 rzeczone

# XV. Niedziela po Świętych Trojcy.

220

rzeczone jest Pánu Bogu Służni. Abowiem Boża Służba nie zależy  
 w czynku / Ale w Stowie i Przykazaniu Bożym. A przetożby wszyscy  
 Świat był pełen Bożych Służby / Gdyby każdy tak żył i czynił / co mu  
 rozkazano i polecono jest.

Wielki to owsem wzgląd ma przed Światem / iż się Mnich w  
 tego wprzeży / i idzie do Kłostora / a tam wiecie cięści i srogi żywot  
 Pości się / czuje / modli się etc. Tam niemu nie nie schodzi ani żadnego nie-  
 dostatkowi nie ma w Bczynku / Ale niedostatek jest w Przykazaniu / iż  
 niemu tego Pan Bóg czynić nie przykazał. A przetoż to nie może żadna  
 Boża Służba być rzeczone ani sławiona. A zaś to bardo podła rzecz  
 jest na pohybeniu / iż Służebnica w Domu warzy / płocze / wmieta / i  
 inśa domowa robota czyni. Ale ponieważ tam Przykazanie Boże jest /  
 tedy i takowy podły byczynek / nie może być mądry / jedno Boża Służba  
 rzeczon i sławion / i daleko przewyższa wszystkich Mnichów i Mniszek  
 Świątobliwości / i cięści i ostry żywot ich. Abowiem tam żadnego Przy-  
 kazania Bożego nie mają / Ale tu jest Przykazanie Boże / aby każdy Dy-  
 ta i Matkę czuł / i tu Gospodarstwu pomagał.

Takci to jawny wśedzie bywa rzeczone i jest Pánu Bogu Służni /  
 Gdy czynimy co Pan Bóg przykazał / a to opuszczamy i tego pomiecha-  
 wamy / co P A N Bóg zakazał. Gdy Kłopotliwa Stowo Boże kaze /  
 Chyć / Świątobliwiec Wierzy Pánstwie podane / napomina / kaze / bezpie-  
 cznie straszy i im grozi / zemdlone i zasmucone sumienia Ludzkie pocie-  
 cha / Tedy nie tylko Ludziom Służ / Ale Pánu Bogu / który to zrzadził /  
 postanowił i przykazał raczy / i ma wesołe serce z tego / i że zapewne wie-  
 że to wola Boża i przykazanie jego jest. Takie też w boga Służebni-  
 cą ma wesele i radość w Sercu swoim / i może rzec / Za teras warze-  
 ścielę i wmietać Dom / Ktoż mi to kazał? Mój Pan i Páni mi to ka-  
 zata. Ktoż tedy im takowa moc nademna dał? Pan Bóg to uczynił.  
 Chy tedy to musi być prawdą / iż na nie tylko onym / Ale też Pánu Bo-  
 gu Niebieskiemu Służ / a iż się Pan Bóg w tym kocha i to się niemu po-  
 doba. Ktoż tedy Błogosławieństwa może być? A to też jednaki równie  
 tak wiele jest / jako gdybych samemu P A N B Bogu Niebieskiemu  
 warzyć miała.

Takiby mógł Człowiek przy wszystkich swych pracach i robocie wśy-  
 sto dobre mieć / i wesele i radość w Sercu swoim i dobre sumienie  
 otrzymać / Ponieważ on wie iż jego Bczynek i Robotą Bożą Służ-  
 ba jest / która się P A N B B O G B dobrze podoba / Ambymu też to  
 s cieżkością przyszło / gdyby się tak w posłudze i w wezwaniu swoim  
 sprawował / Abowiem nie może nam być większa radość / jedno gdy  
 wiemy / iż nasz Żywot i Sprawa Boża Służba jest / i ona rze-  
 za bywa / a iż P A N Bóg do nas mówi / Coś ty z Rozkazania mo-  
 jego twemu Pánu i Pánien / i Bliżniemu swemu uczynił / coś ty mnie  
 uczynił.

Bogu służyć  
 czyni weso-  
 lóg.



# I. Kazanie na Ewangeliu Matth. VI.

uczynił. Rownie tak nakońc na to thobie wysofo w Niebiesiach kazał / Abowiem to jest Słowo moje / przez ktorem na to tobie polecil y przyka-  
zał. Ale tego tam Diabel Kłami y Nogami y wszytką swoną siłą y mo-  
cą broni / abyśmy tu ten Radości a Wesele nie przyszli / Ale aby każdy  
człowiek żadnego kochania y chuci w tym nie miał / aby to czynić miał / Co  
jemu rokazano y polecono jest / Ale tylko / Aby się Ludziom dobrze za-  
chowal y im żadney trudności nie żadał / A Pánu Bogu aby się przy-  
tym żadna posługa nie stała.

Ten Skarb y te radości a wesele serdeczne / aby kto mógł w ten Stan  
przysię w którymby pewnie wiedział / żeby on w nim Pánu Bogu słu-  
żył / a żeby Pan Bóg w nego sprawach y żywocie się kochał / miałbyś  
my kupować za wszystko dobre / Ktorekolwiek na Świecie jest. Teraz  
tedy każdy za dar y krom Pieniedzy w ten Stan przysię może / Gdyby  
tylko w Wezwaniu swoim zostawał / y w nim czynił cokolwiek mu ro-  
kazano y polecono jest. Przed czasem tak nauczano / Jeśli chcesz Pá-  
nu Bogu służyć / Tedy bież do Kłostora / wdzien na się Kápice / etc.  
Ale jeśli spytasz kto to przykazał / tedy tam żadnego iście Boga nie  
máš / Któryby to przykazał / y żadnego Słowa Bożego / W owszem rze-  
czę / Na sam dobra Nabożności y Intencja a skłonność tu temu mam /  
Niechajże tedy za to przeklety Diabel dziełne / W kłosti to przyka-  
zał y polecil / powie da Pan Bóg / iż tyn mnie na wysokości w Niebie  
osobliwie służyć chcesz / a przez ten czas poniechawasz y opuszczasz to /  
com na tobie tu nisto na Ziemi przykazał y czynić polecil.

Rownie to jest takowa Rzecz / náto tá / gdybych Służebnikowi  
memu kazał Winą przynieść / A onby tego nie uczynił / Aleby poszedł  
y przyniósł mi Miskę pełną Wódki. Takowa posługa najmniejsz mi  
się nie zależy / y mogłbych mu też zaprawde Misko tep słuć / y mówić /  
Zali nie wieś / com na tobie przykazał / A onby rzekł / Zaprawde Pá-  
nie nam cho dobrym omysłem uczynił / na wiem iż wy Wódka radzi  
nadacie / A habnych mu zaś rzekł / Diabla thobie na tway Lep. A  
wszakem na thobie był rokazat Winą przynieść / Czemuż tego nie czy-  
niś / co na tobie káže ?

Rownie się też także Pánu Bogu podobą / gdy kto nie czyni y za-  
nie dbawa tego / co on przykazuje / A czyni nieco innego / czego on nie  
przykazał. Ze wszytkimi Mníchami y Mniškami także się też dzie-  
je / iż oni tego nie czynią / y opuszczają to co Pánu Bóg przykazał / a  
nieco innego przed się biorą / czego Pan Bóg nie przykazał / A przetoż  
mamy się prawić nauczyc / co się służyć Boska rozumie / Zwłaszcza aby  
my Pánu Bogu służyli według słowa y przykazania nego / abyśmy czyni-  
li to / co on nam przykazał / a opuścili to / co on zakazał. Jeśli ty to czy-  
niś / tedy Serce twoje przeciwko P. Bogu nadobne y bezpieczne być mo-  
że / y możesz wszystko s radością czynić / a tway robotą a pracą y posługą  
nie s tru-

Kłostorny  
zy wot nie  
jest Boska  
Służba.

# XV. Niedziele po Świeten Trojcy.

221.

nie s trudnością ani s cieśkością też tobie przyjdzie / Ale Serce twoje be-  
dzie dla tego dobrym myśli przy tym / Abowiem wie iż to jest prawi Bos-  
ka Służba / A iż się Pánu Bogu Niebieskiemu dobrze podobą / Co ty w  
Domu swym czyniś / rownie to tak wiele jest / náto gdybyś to Pánu Bo-  
gu w Niebie na wysokości uczynił. Abowiem on się tak za to wzdiał / y tego  
się podyał / iż cokolwiek my tu w Wezwaniu swoim na Świecie czyni-  
my / według Słowa y Rozkazania nego / tedy on za to chce poczytać /  
náto by to onemu samemu w Niebie było uczynione.

Takież też czyni wszystko inšie Stworzenie y przemiestawą y prze-  
bywa w Służbie y posłuszeństwie Bożym. Stóncu przykazał Pan  
Bóg aby wszytkiemu Światu we dnie świecił. Tóć owszem Stónce że  
wszystka pilność czyni / W nie świeci w Noc / ale we dnie / náto mu  
Pan Bóg przykazał. Kieźcytowi Pan Bóg przykazał / aby Noc na  
pomocy był y w noc świecił. Tóć też Kieźcyt we wszytkim posłuszeń-  
stwie swoim czyni. W wszytki inšie Stworzenia na to wzgląd mają / co  
im też Pan Bóg przykazał. Tóć ony czynią / a maczenie nie czynią /  
y wszytki przemiestawą y przebywają w najpiękniejszym Dzieniu  
swoim / to jest / w Służbie y posłuszeństwie Bożym. Takież też y Wo-  
dą czyni. W náto ma tá Rozkazanie / W coż ma czynić / Na Ry-  
by rodzić y mnożyć / powie da Pan Bóg w piwśnych Księgach Mo-  
żebnych. A tóć też ona wśedy czyni / gdyby tylko Ludzie sami przez  
swone grzechy Boskiego Błogosławieństwa y przeżegnania nie powścią-  
gali / y nego przykazaniu y poleceniu na przekazy nie byli.

**N**áto tedy Stworzenia Boskie przychochodzone  
sa / Iże w postanowieniu Bożym y w posłuszeństwie przemie-  
stawa / Takież też jest y Człowiek / który w wezwaniu swoim  
według Słowa Bożego y Rozkazania nego czyni / przychochodzony be-  
dąc náó wszytkimi ochodzościami na tym Świecie. Pan Chrystus  
tu powie da / iż też y Salomon we wszytkim swym sławie y Páństwie /  
nie był tak przychochodzony / náto jeden Kwiatek na Polu. W coż tedy  
Kwiatek czyni / W co mu jest rokazano / Nic innego / jedno iż tyn  
przychochodzony stoi / łagodnym y wdzięcznym na pomyżeniu jest / y ple-  
tna wonia s siebie wydawa / y da na się patrzeć / y siebie wznawia / Gdyż  
tedy tak Pan Bóg jeden Kwiatek wysławi / Coż tedy mniemasz /  
náto weby na Człowieku przychochodzenie było / gdyby w Słowie y Przy-  
kazaniu Bożym przebywał / y w nim przemiestawał / Daleko iście na-  
dobnien przychochodzon jest / gdy to czyni / niżli Stónce y Kieźcyt y wszytki  
Kwiatki na Ziemi.

Gdy się Dziewka do Zająca przychochodzy y obierze / Tóć też jest  
ochodzość y Wbior / Którym się Światu káže y kळेca y przycho-  
cho / Ale to jest Wtoto y Onon náprzeciwko tej ochodzości / gdy w Drze-  
dzie y

Náprzeciw-  
ko przycho-  
chodzeniu jest  
posłuszeń-  
stwo przed  
Pánu Bogu.



# I. Kazanie na Euangelium Matth. VI.

psalm. 45.

dzie i w Bezwiązaniu swym przemieszkawa i przebywa / przylada Dzia-  
tek / Kuchni i Domu / i czyni to / co ten czyni polecono i przykazano by-  
wa. Albo chocia też Sluga Sny wywozi na Kola / swego wezwania pil-  
nie przysirzega / tedy sie też to Panu Bogu podoba. Abowiem tak wysta-  
wia 45. Psalm Chrzestian / mowiac / W twojej ochedożności cho-  
dza Córki Krolewskie / Oblubienica stoi na Prawicy twojej / w  
Bezyrym kosztownym Złocie. Zcoż to za ochedożność może być / gdyś  
sie Chrzestianom tak niedzie tu na tym Swiecie dzieje? Sa ubogimi /  
niedziymi i wżgardzonymi / Sprawy ich żadnego wżgledu przed Swi-  
tem nie mają / Ten wyrzuca i wymieta Sny z Stany / a ona przylada  
Krown / i owsem co yestże wietżego yest / ten bywa w Ciemnice wrzucon /  
meczony / a dreczony / i zabity. Takci sie ten Oblubienicy Chrzestianow dzie-  
je / to yest / Chrzestianskiemu Kościotłowi a Zebraniu na tym Swiecie.  
Nakoż tedy yest przychodożona? Przychodożona yest / znamienitym / ko-  
stownym ubiorem a ochedożnością / Nie Erebrem / Pertami / Aramitem  
albo Złotogłowym / Ale Stowem Bozym i Przykazaniem Pana Boga  
naszego. Żadnego owsem wżżżego i wietżego ubioru a ochedożności na  
Swiecie niemają / yedno gdy kto przebywa i przemieszkawa w Stowie  
Bozym i Przykazaniu nego. Takowa ochedożność a ubior / yest takowym  
Kleynotem / ktoremu Stoić i Księżne nie może być przyrownan. Abow-  
wem to yest Boski ubior a przychodożenie nego. Wżżż ubior a przy-  
chodożenie Boże yest / Stowo nego swiete. Kto tedy czyni / co mu Stowo  
Boże każe / Ten przebywa i przemieszkawa w Boskim wlasnym przyche-  
dożeniu samego Pana Boga.

Doczytajże a rozważ to tedy sam o sobie / nako to kosztowna / roz-  
kosna a znamienita rzecz yest / gdy kto w Pana Boga naszego wlasnym  
ubiorze a przychodożeniu chodzi i w nim przebywa. Onakobn Dzień  
wielec o sobie trzymają a rozumiają / gdyby chodzą w ubiorze a ozieniu  
i przychodożeniu Krolowey Francuskiej? Albo Sluga gdyby chodzil w  
Cesarstkim Ubiorze a Odzieniu i w Koronie nego. A yednak to tylko  
wżżż Stwiecki ubior a przychodożenie yest / i za nic może być poczyta-  
no / przeciwko Duchownemu / Boskiemu przychodożeniu każdego Chrz-  
estianina / Gdy Slużebnik i Slużebnica Panu i Pamiy wierni i po-  
slusni sa / Albo gdy Matzonka przebywa i przemieszkawa w Boskim  
slużbie i posluszeństwie swoim / miłuje i kámi i w poczytowości ma  
swego Meża / wychowawa nadobnie / dobrze i poczytowie Dziatki swoje /  
rządzi i spráwuje sie w wezwaniu swoim wedlug Stowa i Przykazania  
Bożego. Tedy náprzeciwko temu ubioru a ochedożności / Pert / Aramit /  
i Złoto szczyrym Blotem yest. Zcoż yest wżżż Stwiecki ubior a przy-  
chodożenie / yedno tylko ciec i wyobrażenie / ktorem tylko Pan Bóg oka-  
zuje i oznajmia / nako on yest ubior a przychodożenie w Niebie przed  
Panem Bogiem / Gdy kto wedlug Stowa i polecenia a rozkazania nego ży-  
wie i czyni?

Tak

# XV. Niedziele po Swietey Trojcy.

222.

Tak yest práwa Korona / i nadobny znamienity złoty Łáncuch na  
Sny / ktory pieknie i nasnie swietci niżli Stoić / O ktorem Salomon  
powieda / Proverb. 1. mowiac. Miły Synu sluchay karania Dycá Proverb. 1.  
twojego / i nie opuścay przykazania Matki twojej. Abowiem to  
yest nadobny ubior a przychodożenie Głowie twojej / i Łáncuch na  
Szyi twojej. Gdy ty słyszysz / co tobie Pan Bóg w Stowie swoim  
każe przez Káznodzieje / przez Dycá i Matkę / przez Pana i Pamiy  
w Domu / Wsli to czynisz / Tedy masz najpiekniejszy Perły / i najkosz-  
towniejsze i najznamienitsze drogic Kamienie / yacie yedno Złotwiec na  
Swiecie mieć może

Tu na Swiecie to Przychodożenie a Ubior nie swietci sie / Ale w o-  
nym Żywocie / tam bedzie swietci / gdy i Pan Bóg obywat i rzece /  
Podz ty przeżegnany a błogosławiony Dycá monego / Ty byles dobrym  
poslusnym Dzieciatkiem / pilnym a wiernym Slużebnikiem / dobra i  
wierna Slużebnica / dobrym poslusnym Nieszczannym / dobrym Mat-  
zonkiem / dobra a pobożna Matzonka / dobrym i wiernym Káznodzieja.  
A gdy wiet Pan Bóg ty zaktne i tákemne rzeczy obywat i okaże / Tak i  
też to káżdy Dycá swym obacz / tam wżżż / i posluszeństwo  
wedlug Pana Boga i Stowa nego / też i w takowych podłych Staniach  
wietcy ne przychodoży / niżli wżżż Stwiata Ochedożności a Ubior.

A przetoż mamy młode Ludzie Serca ku temu przyzwyczajac i  
nakładac / Aby Stowo Boże / i Przykazanie a polecenie nego w Stanie  
i Bezwiązaniu swoim wielec sobie wáży / i Pana Boga w Stowie nego  
bać sie náuczyl / Aby wiedział co to rzeczono byto / i co by sie to roz-  
miało / Panu Bogu sluzyc / Właszcza Stowu Bożemu i Przykazaniu  
nego poslusnym być / aby káżdy swoy polecony Brząd wiernie i pilnie  
spráwował i czynil / i Blizniego swego miłował. Kto to czyni / ten yest  
w wlasne odzienie Pana Boga naszego przybran i przyobleczony / i o-  
sem samym Panem Bogiem yest przychodożony i przybran / i huś tu na  
Swiecie tak nadobnie swietci / nako Aniołowie w Niebie / A áczkolwiek sie  
przed Ludźmi tak nie swietci / Tedy yednak sie swietci przed Panem Bo-  
giem.

**N**auczmyż sie tedy s ten Ewangeliy / Abyśmy  
Panu Bogu w Niebiesiach / a nie Mammionowi sluzyli. Powto-  
re co Boska sluzba rzeczono bywa / Właszcza gdy to bywa czynio-  
no / co Pan Bóg przez swoye Stowo káżdemu w Stanie Brzedie nego  
polecil i przykazal. Po trzecie / co za pożytek i polepszenie a nadobne i  
piekne przychodożenie s tego mamy / gdy Panu Bogu sluzymy / Włas-  
zcza / Gdy Slużebnik i Slużebnica sluzi Panu i Pamiy wedlug Przy-  
kazania Bożego / Gdy Dziecie Rodzicom swoim poslusne yest etc. Iż to  
yest kosztownym przychodożeniem i ubiorem przed Panem Bogiem w  
Niebiesiach / náde wżżż ochedożności na Swiecie.

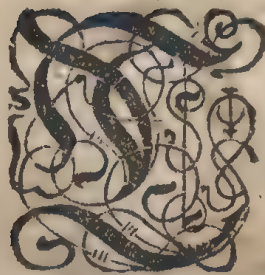
Takci



## II. Kazanie na Ewangeliu Matth. VI.

Tak tu ty obiedwie rzeczy mamy / Dialectice y Rethorike. Dialectica  
jest / iż bywa okazano y oznaymiono / co by było rzeczone Panu Bogu słu-  
żyć / Zwłaszcza czynić według Boskiego przykazania. Rethorica jest / iż  
bywa okazano y oznaymiono / jako to znamiennita rzecz y nadobne przyno-  
szenie takowe posłuszeństwo y służba Boska jest. Dialectica jest ci-  
sem / Rethorica jest przyniesieniem / którym ci-śto jest przyniesione  
y przybrane. Przyniesieniem jest sam Pan Bóg albo owym Sto-  
wo jego. Kto się tedy według Słowa Bożego trzyma y czyni co nemu  
Pan Bóg w Brzędzie jego polecił y przykazał / ten jest Boskim przyno-  
szeniem y obidwoma jego przybrany / y owym jest Panem Bogiem sa-  
mym przyniesionym. A przetoż żadney ochodźniestey y znamiennitsey  
rzeczy niemamy / yedno Panu Bogu służyć / to jest / według Słowa y przy-  
kazania a polecenia Bożego czynić. Krotko mówiąc / Nanywiera to jest  
Mądrość y moc / abyśmy wiedzieli / jako Panu Bogu służyć mamy / A  
iżbyśmy to w Bierze w Chrystusa czynili / według Słowa y wolen Boskiego  
y w takowym kosztownym przyniesieniu ostatecznie należni byli.  
Ku temu rączy nam pomoc nasz mity Panie Boże y Synu Niebieski / przez  
Pana naszego Jesu Chrystusa / Amen.

## Wtore Kazanie na Ewangeliu Matth. VI.



**D** Ewangelia jest bardo offita / y długie  
Kazanie naprzeciwko Łakomstwu / któremu nasz mity  
Pan Jezus Chrystus osobliwym Nieprzynacielom jest /  
Abowiem żadnego innego Grzechu a złości niemamy /  
ktoraby S. Ewangeliu y Chrześcianom więcej na  
przekazie była y onen skodziła / jako jest Łakomstwo. A  
wszakoz tak pospolite jest / iż jako widzimy / wszytet Świat prawie w nim  
zatonął y od niego opętany jest. Abowiem każdego Słowicki nanywiera  
pieczotowanie y kłopot jest we dnie y w noc / jakoby się pożywić mogł. A  
toć osobliwie Łakomstwo dobrze fortunę y wspomaga / iż żaden na tym nie  
przesława y dosyć nie ma / co mu Pan Bóg życz y onemu darwa. Wszytet  
chca więcej mieć / y wyższy latać y wznosić się. Kogo Pan Bóg nado-  
bnym Domem obdarzy / tenby rad chciał Zamek mieć. A gdy ma Zamek /  
tedyby niechęć ku temu Wieś chciał mieć / A tak dale / iż żaden nie ma do-  
syć ani na tym przesława co mu Pan Bóg dał / każdyby chciał wyższy  
przynęć y więcej mieć. Bo inaczey gdyby Łakomstwo y Prych nie była /  
tedybyśmy wszytet dosyć mieli / y żadney takowe pieczotowanie / zgroma-  
dzenie / łupieństwo y drapieżstwo między Ludźmi nie było.

Takowey

## XV. Niedziele po Świętych Trojcy.

223.

**T**akowey Niechrześciańskię sprawie y obyczaj-  
owi / Pan Chrystus radby chciał zabronić tym Kazaniem. A prze-  
toż to tak frogo opowieda / mówiąc / Żaden nie może dwiema  
Panom służyć / Bo albo yednego będzie miał w nienawisć / a dru-  
giego będzie miłował / etc. Y zowie a wspomina tu dwa Panny / yeden  
rzeczony jest Bogiem / a teni jest prawym Panem / któremuśmy służyć po-  
winni / Drugi rzeczony jest Mammonem / A ten nie jest prawym Pa-  
nem / A przetoż chce abyśmy mu nie służyli.

Alle co by to rzeczone byto / Mammonowi służyć / to też on nas nie wyka-  
da / Zwłaszcza / o Żywot się starać / co byśmy jedli y pili / o Ci-śto się starać  
czy byśmy się przynosić woli y przyobroczyli. Ku temu się to wszytet  
takie kazanie sciaga / Abyśmy takowe staranie y pieczotowanie przez opu-  
ści. Abowiem nie tylko to jest prożne a darcemne pieczotowanie / którego  
my nie potrzebujemy / y onym nie sprawić nie możemy / Alle też niechęć na  
przekazie jest y zawadza takowe pieczotowanie prawey Służby Bo-  
skiej. A przetoż się od tego mamy wystrzegać / y ku temu się przynaglać /  
Abyśmy Panu Bogu służyli / y tego się od niego spodziewali / iż on wie  
czego my potrzebujemy / a też to nam sprawić / y zrzadzić y radzić chce /  
gdybyśmy tylko tego o niego szukali.

**R**ad takowey duszności mamy wielki fortel a prze-  
dek / iż widzimy / że Pan Bóg nanywiera krom naszego pieczotowania

nia dat nam Ci-śto y Żywot. Niechajże to wszytet Świat rozsądza  
o tym skazni czyni. Żali to nie jest prawda / iż choćby wszytet Wódze  
nie a Potarmy na yednen gromadzie były / tedyby tobie nie tak wdzicze  
y miłe były / jako jest Żywot twoy. Takieżi też y Ci-śto twone jest tobie  
miłe / niżli wszytet odzienia. Żali my tedy nie jesteśmy zlosliwymy a be-  
żecnymi y niewdzięcznymi Ludźmi / Na ktoreby się P. Bóg słusnie gnio-  
wać miał. Wyznać to zaśie musimy / iż on nam już nanywiera nanyprze-  
dnienię rzeczy dał / a my nemu wierzyć nie chcemy / że on też nam y więcej  
se y podlenię rzeczy da. Bierzoby to owym bogatego Słowicki a miera-  
zi-śto y obrażito / Gdyby on tobie tysiąc Złotych darował / a iżbyś się ty  
od niego tak wiele nie miał zaś spodziewać / żeby on też tobie pare starych  
Przewiskow nie miał darować. Kownie takżeż też w prawdzie przeciwko  
Panu Bogu niebieskiemu czynimy / Gdy się o hedzenie y picie staramy /  
y o nie pieczotujemy / Ponieważ on nam już wiecie y przednię rzeczy  
darował. Jako się tedy nemu takowe Niedowiarstwo podoba / o tym tu  
myślić y rozważać możemy.

A przetoż mówi Pan Chrystus / Jeśli wy chcecie Chrześcianami być /  
tedy miennie Pana Boga w Sercu waszym / niechaj się on o hedzenie / o  
picie / y o Odzienie stara / On jest y chce być Dycem waszym. Jeśli  
on wam Żywot y Ci-śto dał / tedy iż on wam Potarm y Odzienie da.  
Tylko nie bądźcie takowymi / nie starajcie się ani się pieczotować / ani

p p

w m

Anno 1554.  
domi.

Łakomstwo  
jest hamebny  
Grzech y  
złość.

I.  
Mammonos  
wi służyć co  
to jest rzecz  
no.

II.  
Pan Bog  
nam wiecie  
rzeczy dał / a  
przetoż mu  
mamy nany-  
mniejszej się  
rzeczy zwie-  
czyć.



## II. Kazanie na Ewangeliu Matth. VI.

to nim tak rospaczacie ani watpie. Zali sie nusi nie dosyt okazat? Dac wam ciasto i żywot i wszystko to jedno macie. A potym też dacie na każdy dzień / Mięso / Ryby / Ptaki / Chleb / Wino / Złoto / Srebro etc. To wszystko jest waśce. Coż tedy ma wam więcej wietcy uczynić? Zali sie nie dosyt okazat / żebyście sie nemu zwierzyli / i na niego sie spuścili? On tego nie chce dopuścić / abyście kiedy który niedostatek cierpieć mieli / tylko wierzyć / i że to prawda jest / a iż on Bogiem i Synem waśnym być chce.

To wszystko ku temu przysłuha / abyśmy sie uczyli Panu Bogu wierzyć / i na niego sie spuszczać / Abyśmy od podległych rzeczy / które ku pożywienu i potrzebie tego żywota / i ku odzieniu ciała przysłuha / poczynali też Panu Bogu wietcy rzeczy polecać. Abowiem nusi nie wierzymy / iż nam Pan Bóg mięch Chlebowy a Brzuch napelnic / i Ciasto przynosić ma / natoż tedy mu Duże nasze polecieć chcemy / gdy nusi będziemy mieli omówić? Tam więc nie nie wyżrzymy ani Domu / ani Gospody / tam ani Złota ani żadnego Zboża / ani też potarmu / ani Dozienia nie będzie / Ale tylko musimy wierzyć / i zgola sie tylko na Słowo Boże odawać i spuszczać / a tak w wierze dokonować i umierać. Z natoż sie tedy Panu Bogu tych wszystkich rzeczy / które sie wiecznego żywota dotycza zwierzyć chcemy / Gdyż nemu tylko Brzucha a pożywienia naszego zwierzyć nie możemy?

III.  
Bóg pisał  
i żywi  
wielu nas  
też nie miał  
pożywić.

**R**ównie nato tedy tu sami po sobie / po naszym Cie-  
le i żywocie / po Dzięku / Wpłach / Kłach / Nogach / i po wszystkich na-  
szych członkach uczynić sie i wyznawać to musimy / iż nam Pan Bóg bardzo  
wiele dał / i dobrodziejstwo w tym okazat. Takie też nam Pan Chrystus  
innych Creatur a stworzenia przykład przestada / Abyśmy sie z tego  
uczyli Panu Bogu wierzyć / a nie tak sie pieczolować. Weyrzycie na  
Ptaki Niebieskie / powie da on / i weźcie sie od nich. Żadnego owsem  
Kutka niemają / któryby sie starał o pożywienie / Goby wutro nat / Ale  
wsiedzie w noc w Gniazdzie swoim / A nązajutrz rano z niego wy-  
leci / i nądzie nie / gdzie i to mu Pan Bóg zrzadzić raczy. A tymże  
też obyczajem wszyscy Ptacy czynią / Wszyscy wspolci dosyt nie ną-  
dun / krom wszelkiego ich pieczolowania i starania sie. Gdyż the-  
dy Ociec waś Niebieski żywi Ptaki / izaliby tedy też was pożywić  
nie miał? Zali wy daleko więcej nie przewyższacie ye?

Alle tym tedy nie żałujcie Pan Chrystus / abyśmy nie pracowali /  
Abowiem też i Ptacy aśkolwiec nie sieja / nie żna ani zgromadżają do  
Gumien / Ani takowey roboty robia nato Ludzie / A wszakoż tedy ma-  
ją też swoje Roboty / iż muszą strzedać rozprzecz / i dla potarmu / su-  
knać go / latać. Takie też i my pracować mamy. Abowiem to jest na  
Ludzie włożono i tak jest postanowiono / nato napisano ston / Gen. 3. W  
pocie oblicza twoyego / będziesz pożywał chleba twego. 22. Thess. 3.  
W

Gen. 3.  
a. Thess. 3.

## XV. Niedziele po Świętych Trojcy.

224.

Nusi kto nie chce robić i pracować / ten też nie ma yesc. Ale pieczolo-  
wanie jest żałowane / i że Ludzie myśla i mniemają / żeby ich Pan Bóg  
zapamiętat / i mniemają żeby to swym pieczolowaniem sprawić musie-  
li. Niektory też nie chcą Panu Bogu zwierzyć swych wielkich a zbytnich  
offitości / gdy wszego dosyt mają / To nam jest żałowane. Abowiem my  
tedy szczerzy Błagami jesteśmy z naszym pieczolowaniem i star-  
aniem sie. Nusi sie Złoto na polu zrodzić ma / Tedy to musi tylko sam  
Pan Bóg dać / Nasze pieczolowanie nie tam iscie nie sprawi. Abowiem  
coż my temu uczynić i pomoc chcemy / iż teraz Zboże tak wszystko niemal  
do żatku na polu zgorzało i zepsowało sie? Widzimy i rozumiemy to  
żasie / i prawie natoż Nekom to macamy / iż to wszystko w Kefu Bo-  
skich stoi / i w mocy jego jest / teni owsem to musi uczynić. Ale my jesteśmy  
bezczenni i zapamiętatymi Ludźmi / Nie uczymy sie wierzyć / Ale na-  
mieszce Wiary pieczolowanie nasze przed sie bierzemy / i onym sie para-  
my i s nim sie tylko obchodzimy.

A przetoż Ptaszowie przed uczynią naszymi latami nam ku małym  
pożyciości i sławie to czynią / tak żebyśmy nasze Głazeczki przed nimi  
zdać i mówić mogli / Mów miły Panie Doctorze / Musie owsem wy-  
znać / iż na tego Kunstu nie umiem / który ty umiesz. Ty przez Noc w two-  
im Gniazdku śpis / krom wszelkiego pieczolowania / A nązajutrz żasie wy-  
latać / jesteś wesołym i dobrym myśli / Wsiadł na Drzewie spiewa i  
chwali Pana Boga / i dziękujesz mu / A potym szuka sobie swego  
Ziarnka i nądzie ye też / Psun i czegożem sie na stary Błazen nączył /  
i że na też tego tak nie czynię / który tedy tak wiele przyczyn ku temu mam.

Gdyż tedy Ptasz swoje pieczolowanie opuścić może / i trzyma a spr-  
awuje sie w ten rzecz / tak nato prawy święty Głowiec / a przynim ani Koli  
ani Stodoły / ani Strzynie / ani Piwnice niema / Spiewa / chwali i sławi  
Pana Boga / jest wesołym i dobrym myśli. Abowiem wie / iż mu tego  
Gumna albo Stodoła zbudowana jest / która rzeczona jest / Ociec waś  
Niebieski żywi ye. Dla czegożmy też tego nie czynimy / którzy ten Sortel  
a przodek mamy / i że umiemy Poje naprawić / Zboże zgromadzić / na Go-  
re śpaci / i dla doległości na dala zachować?

Taki nam Pan nasz miły Jezus Chrystus ten Przekład o Ptaszach  
przestada / Natoż chciał rzecz / Ptaszowie sa krom wszelkiego pieczolo-  
wania. Abowiem oni wiedza / i że tak dobrego Kuchmistrza i bogatego  
Piwnicznego mają / który rzeczony jest Synem Niebieskim. A przetoż mo-  
wią / A dla czegoż sie starają i pieczolować mamy? Zali nie słyszysz nato-  
wa Kuchnia i Piwnice mamy / Wszakże tak wielka / nato daleka i wielka  
Świąt jest? A przetoż gdy polecimy tam gdzie jedno chcemy / Tedy na-  
daje nądziemy swoje pożywienie i Kuchnia dobrze przygotowana.  
Tenże to Ociec Niebieski / chciałby też waszym Kuchmistrem i Piwnicz-  
nym być / Gdybyście tylko wierzyć mogli / albo to mieć chcieli. On też to  
pp ii skutkiem



## II. Kazanie na Ewangeliu Matth. VI.

Skutkiem a czynkiem okazywać i dawać wam dobra Kola / pełne Skrzynie /  
Piwnice / i Gumpia / Daje wam ofiary i wspaniałość daleko więcej niżli  
Prakom. Dla czegoż tedy nemu nie chcecie wierzyć / ani w niego dufać  
Czynicież tedy tak jako Prastrowie czynią / Będziecie się wierzyć / Spie-  
wawcie / bądźcie wesołymi / i niechaj się Dzieć wasz Niebieski o was sta-  
ra. A wszakoż najmniejszymi Ludźmi z waszym pieczęto-  
waniem nieda się nieszczęście / Gdyż Panu Bogu wierzyć i w niego dufać  
nie chcecie.

Niedowiadaj  
stwo tego  
Świata.

Tę sa owsem poróżne Słowa / i wdzięczne Przykłady / któreby nas  
słusnie poruszyły i pobudziły miłość. Ale się tego / nieścisłości / doświadczamy /  
iż wszyscy Świat jest zgromadzeniem bezczestnych Łakomców / którzy w  
Panu Bogu nie ufają / i Panu Bogu nie służą / Ale Diabłu. Albo-  
wiem Mammon jest Bogiem tego Świata. Mammon bywa rzeczony i  
jest Namiętnością. Szuka tedy wszyscy Świat Namiętności / nie żebyś  
tego Ludzie mieli i pili (czego każdemu P. Bóg życz) Ale aby tylko wiele  
Pieniędzy nabierali i Mammon w strzyżni mieli / i onemu częściej i chwale  
wzdarwali. A przetoż Świat pełen jest Mammonowych Służebników.

Powiedzże mi tedy teraz / Żali to nie jest prawda? Chociażbyś ty pe-  
ten Dom pieniędzy miał / a tenby Dom nieszczęście był tu temu złoty / A cho-  
ciaby też Kzela Albis albo Rhenus, Złotem płynęła / Cożby to tobie mo-  
gło pomoc / kiedybyś tu żadnego Żyta / żadnego Piwa / żadnego Wina / ja-  
dnej Wody nie było? Czyżbyś o to nadobnie Mammonowi służył?  
Ty owsem niedaś Złota nie będziesz mógł żreć?

Choć owsem może być haniebnym Mammonem przezwano /  
z którego się też i Pogańscy nasmiewali / i Sabote a Baśń czynili o nie-  
którym bogatym Krolu w Frigien / który Midas był rzeczony / ten był tak  
łakomym / iż tego pożądał / Aby wszystko czego by się dotknął Złotem się  
stało. Zdarzyło a poszczęściło się mu to jego pożądanie / Zstało się  
jako mieć chciał. Gdy się tedy Sufni / Stolu / Ław / Łoży / Drzwi / Stu-  
pow dotknął / tedy się wszystko wnet Złotem stało / i Noż przy stole / Chleb  
i Wino / wszystko się Złotem stało / Tak iż ten Łakomec żadnego Chleba  
i Picia nie miał / i od głodu umrzeć musiał. Takci dobrze sobie ten po-  
żadał. A przetoż przeklinaj i zlorzecz Łakomstwu / i niechaj się go wy-  
strzega / kto jedno może. A choćby też kto wszystkiego Świata Złoto  
miał / Kiedyby niedaś Żyto a Chleb i niedanie mieć musiał / Erebra i Zło-  
toby on owsem nie miał? A niedaś Świat tak ślepy i ślony jest /  
gdy ma jeść i pić / iż nieszczęście też Złoto i Pieniędzy mieć chce. Prosto tak  
jakoby tego nie potrzebował / co mu Pan Bóg ofiary i hojnie dał / A je-  
by tylko tego potrzebował / czego on tak ofiary nie dawa.

III.

pieczętowa-  
niem nie nie  
sprawuemy  
jedno i się  
niemocnymi  
ostawiamy.

Allen powiada Pan Christus / w coż wy tym spra-  
wicie? Chociażbyście się dobrze do umoru troskali i pieczętowali  
Barzoby to Błazenstwa rzecz była. Gdybyśmy mieli Głowicze w tak  
wspaniałości

## XV. Niedziele po Świętych Trojcy.

225.

osiadł / a tamby pożył i żył starając się i myślić chciał / jakoby mógł być  
wspaniałym. W coż myślisz / żeby się wszyscy Świat z niego nie nasme-  
wał / i onego by za szczyt Błazna trzymał i poczytał? Kto wie takież  
też / mówi Pan Christus / Świat czyni / gdy się stara / Zaden się pieczo-  
łować bogatym albo nasyconym nieda się stanie. Wszystko do szczytu  
prawy na tym zależy / Jeśli Pan Bóg przeżegnanie a błogosławień-  
stwo swoje da / a nie na pieczętowaniu. Jeśli błogosławieństwo a prze-  
żeganie Boże przy tym jest / tedy to mamy / A jeśli go niemamy / tedy cho-  
ciabyśmy to mieli / Kiedyby tego używać ani otrzymać nie będziemy mogli /  
jako tego Przykład przed oczyma są.

Kto tedy Chreścianinem jest / ten się niechaj Łakomstwu i pieczęto-  
waniu nie da wwieść / Ale niechaj się w Panu Bogu dufać / niechaj się  
pracować / a potem niechaj dopuści Panu Bogu o to się starać. Albowiem  
mamy robić i pracować / i tego z cieśkocią i z trudnością nabymy / A  
wszakoż przy tym mamy wiedzieć / iż tego praca i robota nasza nie czyni.  
Mamy robić / orać / siać / a gdy wyżerujemy dostojni się Bóże / tedy mamy  
żać / A wszakoż niedaś to mamy wyznąć / i mówić / Gdyby tego P. Bóg był  
nie dał / Kiedyby wszyscy nasza robota próżna i niczemna była. A przetoż  
mamy mówić / Mily Panie Boże / twój to dar jest. Abyśmy tak Panu  
Bogu częściej wzdarwali / Zego błogosławieństwo i przeżeganie poznawa-  
li / i onemu za niedziękowali.

Na toby nas Pan nasz miły Jezus Christus rad namowić / Jakoby  
chciał rzec / Oddalcież i opuśćcie wżdy precz na strone to przeklecie pieczo-  
łowanie i wątplenie wasze / Będziecie się wżdy piwnie wierzyć i w P. Boga  
dować / A potem obaczcie / jeśli by wam dopuścił głód cierpieć. Jeśli wy ne-  
mu wierzyć i w niego dufać będziecie / tedy też on praca i robota wasze  
przeżegna / Ale jeśli wy tego czynić nie będziecie / i onemu tego niedzięko-  
wać / a waszego nie polecacie / tedy on też to może dopuścić / aby Żyto me  
rosło / albo chęciaby wrośło / tedy on nie niedaś stać / może / abyście to owsem  
wiedzieli / iż tego wasze pieczętowanie i troskanie nie czyni / A daleko niesz-  
częście w wasze niedowiarstwo i rozpacz. Ale to Wiara czyni / iż wy pra-  
cujecie i dufacie w Boga / nemu trości i pieczętowanie wasze polecacie /  
bierzecie a przyjmujecie to tu sobie czyni on was obdarza i wam dawa.

W tym przedkładanym P. Christus Kwiatki pol-  
ne na przykład / mówią / Polne Kwiatki też nie robią ani pracują /  
nie przeda / ani siana / A niedaś tak nadobne Sufientki mieć / iż  
wszystki Nastrazę ze wszystkim ich Kunstem a Nauką zefromocą. To  
niechaj wam będzie na przykład przedłożono. Gdyż Pan Bóg Kwiatki  
tak przychoćdoża / które niedaś za ledwie jednego dnia / i niemal nie na-  
prożności na polu stona / jakoż tedy wy tak bezczestnymi złośliwymi Ludźmi  
nieszczęście / iż nie wierzyć że też was Pan Bóg pożywi / i odzienie wam  
sprawi / A myślicie / żeby was prawie do szczytu zabaczył

V.  
Kwiatki p.  
Bog przyo-  
dziewa.

pp iii

Gdy



## II. Kazanie na Euangelium Matth. VI.

Gdy tedy na pole idziemy / a na Kwiatki ponrzemy / Tedy tam też za-  
sie znamienitego Doctora nandyemy / ktorzy nas rad nanywzszego tun-  
su a nauki nauczyt / abyśmy w P. Bogu dusali i w szego dobra od niego  
sie spodziewać mogli. Mamy tedy wielki fortel a przodek nad kwiatki. Abo-  
wiem rownie nato my fortel mamy nad Ptaki / ktorzy orzemy / naprawia-  
my Pole i Kola / ziemy / napetniamy Gumną i Pivnice / i wniemy sie  
przynamieniy na jeden dzien opatrzyt / Gdzie Ptacy z tych rzeczy jadnego  
nie mają / a jednat pożywni bywają. Takie też mamy ten fortel a przodek  
dla odzienia / Abowiem o nas bywa zbierano tak wiele Lnu / Konepi / i  
tak wiele Dwiec ku temu bywają chowane. Wszedzie we wszystkie Do-  
miech wiec przeda / i plotną wiele i / a koż tedy Gzowiec tak do szatki  
bez Wiary być może / i z sie nie chce spodziewać / żeby też temu częśc z tego  
przysci miała / A zważając gdy w pracy nie przestawa i w P. Bogu dusa.

VI.  
Trochę sie  
pieczolowac  
Pogani  
niech yst.

**N**astatek mowi tu nam Pan Christus / barzo o-  
przenmie / rzekac / Pogani sie o tym wszystkim starają. Ale wy  
teraz nie macie Pogani / ale Chrześciami być. Nie troszczcie się  
sie tedy mowiac / Co bedziemy yedli albo pili : Albo w co bedziemy  
przyobleczeni : Pogani watpia i rospaczają w Panu Bogu / petni sa  
pieczotowania. Nie mniemają / żeby im Pan Bóg nieco dać miał. Ale  
wy macie Dycia Niebieskiego / ten wie czego wy potrzebujecie. A przetoż  
nie trzeba sie wam troszcć ani starac / Ale niechaj sie Duce wasz Niebieski  
o was stara.

Kafo Krole-  
stwo Bozego  
naprzod  
mamy.

**T**ak zamyla to Kazanie / mowiac / Szukajcie pierwey Krolestwa  
Bozego i sprawiedliwosci yego / a wszystkie rzeczy beda wam przy-  
dane. Natobych chiał rzec / Maminon tego nie dopuszcza abyście wy w P.  
Bogu dusali. Abowiem kto Sluzebnikiem Maminonowym jest / ten  
musi w Panu Bogu rospaczac i swone nadzieie i dusnosć w Pieniadze  
i Marnosc pokladac. Wie tedy Duce wasz Niebieski / że wy nie i p / i  
przynozimac sie musicie / Tedy on też to Serce ku wam ma / i z on to wam  
dać chce / A przetoż pieczotowanie o nutrzenszy dzien opuścić / Abowiem  
nie trzeba sie wam o to starac / gdy sie Duce wasz Niebieski o tym stara / i  
szukajcie naprzod Krolestwa Bozego i sprawiedliwosci yego / aby Pan  
Bóg w was rzadzil i sprawlowal.

Krolestwo  
Boze.  
Luce 17.

**A**le co by to bylo Krolestwo Boze / i na czym by za-  
ležalo / naucza P. Christus o tym na innym miejscu / Luce 17. gdy  
mowi. Krolestwo Boze nie przychodzi w rzeczach a obyczaj-  
wach zwierzchnych / Ani rzeka / Oto tu / albo oto tam yest. Abowiem  
Krolestwo Boze miedzy wami yest. A przetoż Krolestwo Boze nie in-  
szego nie bywa rzeczono / jedno Słowa Bozego sluchac / i onemu wierzyt /  
A tak wiec rzadzi i panuje P. Bóg w nas / gdy w nim nie watpimy ani  
sobie rospaczamy / Ale w niego serdecznie dufamy i onego za Pana Boga  
i Dycia naszego Niebieskiego trzymamy. Gdzie takowa Wiara yest /  
Tam

## XV. Niedziele po Swieten Trojcy.

226.

Tam przemiestawa Pan Bóg / i tam wnet nasladuje sprawiedliwosci /  
to yest / Dopuszczenie Grzechow. Abowiem wierzące serce myśli o Panu <sup>Sprawiedli-  
wość.</sup> Bogu i rado mowi o nim / i modli sie ku niemu. A zaszcie też P. Bóg tam  
w nim mieszka / To Słowo ktore mowimy i onego sluchamy / yest Boze  
Stowo / A Jezus nasz / yest Bosti Jezus / A Bóg nasz / sa Boze Bóg. A  
przetoż Krolestwo Boze yest Wiara / Abowiem gdzie serce wierzące yest / tam  
też yest Krolestwo Boze / i czyni potym z tego nasladuna / Tak iz wiec  
takowy Gzowiec w wezwaniu swoim dobrze przebywa a przemiestawa /  
pracuje / nie / piye / i yest wesołym i dobrem myśli / nato i Pracek. Tak i sie  
Krolestwo Boze i sprawiedliwosci yego poczyna i szeslawie powodzi.

To niechaj wasze napierwsze pieczotowanie bedzie / powieda Pan  
Christus / Abyście szukali Krolestwa Bozego i sprawiedliwosci yego / to  
yest / Starajcie sie naprzod / natobychcie sie wierzącymi stali / a natobych P.  
Bóg w was rzadzil i panowal. Gdy to bedziecie mieli / Tedy P. Bóg brz-  
cha waszego czyni i mieniszcomy nie opuści. Bczyni was Panu nad  
wszystkimi rzeczami / ktore na Swiecie rosta. Ziemia ma wam dosyc z sie-  
bie wydawac i rodzi Jnta / Pšenice / Owsu / Wina i cokolwiek jedno po-  
trzebujecie. Powietrze ma wam też wydawac Ptaki / a Woda Ryby / Iylko  
wierze / i z Duce Niebieski was opatrzy i pożywi. Ale yestli wy niewier-  
nem bedziecie / Tedy też iście nie bedziecie mieli.

Swiat w prawdzie nie inzego nie umie / jedno latomym być i w Pa-  
nu Bogu watpic i rospaczac. Niech i dreczy sie / natobych wiele Pienie-  
dzy zgromadzi. A gdy ye zgromadzi / Tedy jednat dla tego sam wesołym  
nie bywa. Wiele ich yest ktorzy wiec zgromadzają pfitosci Pieniedzy i  
wielkie marnosc / dla przynity przynody i potrzeby marna / a jednat sie  
nie smieja swego dobra nabyt. A gdy wiec umra / Tedy tego metiedy jed-  
nat yestze zły Potr dostanie. Abowiem P. Bogu nie wierzyli / ani w niego  
dusali / petni byli. A przetoż nie nie otrzymają / gdy umra / i ku temu  
yestze beda potepieni. Tak i Swiat Maminonowi sluzi. Ale yestli wy  
Chrześciami być chcecie / Tedy nie czynicie tak / Ale szukajcie i starajcie  
sie naprzod o Krolestwo Boze / Sluchajcie Kazania i Słowa Bozego /  
Dufajcie w Panu Bogu / i robcie a pracujcie s weselem. A Pan Bóg  
was też iście nie opuści / I nie umrzecie od głodu / A chciabych wszystko  
Boze na Ziemi zgineło i skazilo sie / Tedy on wam jednat / cobychcie yest  
mieli nagorune i rzadzi. Abowiem gdy on Niebo i Ziemi z niszczego  
stworzyt / Tedy też może po wszystkich Ziemi Jnto stworzyt / Iylko pa-  
trajcie / abyście w niego dusali / a latomstwa / supiestwa i drapiestwa  
pomiechali / i ono opuści.

**A**ktci nas Pan nasz miły Jesus Christus w ten  
Euangelien nadobnym wyobrażeniem i przykladami pobudza / A-  
byśmy sie wzyli Panu Bogu wierzyt i w niego dufac / i obiecune nam /  
i nam Pan Bóg dosyc dać chce / gdybyśmy w niego dusali i przy tym  
pp iij też pra.



## I. Kazanie na Euangelium Luce VII.

też pracowali. A w prawdzie też to już Pan Bóg okazał / y nęczył na każdy dzień okazuje / iże on nas pożywić chce. Abowiem cokolwiek on na Ziemi / na Powietrzu / y w Wodzie na każdy dzień zradza y daje / to on zradza y daje nam Ludzom. Abowiem Annoforwie tego wszystkiego namnien nie potrzebują. Niebo y Ziemia jest owszem wśego dobra napelniona / A hednął my tak bezczynni y złośliwi Ludzmi jesteśmy / iże nie możemy w Pana Boga dufać.

A osobliwie mamy to na dobrym baczności mieć / iże powiada / Nie możecie Bogu y Mammomnie służyć / Żaden nie może dwiema Panom służyć. Abowiem albo Mammomnie musicie w nienawiści mieć / albo Pana Boga miłować / Albo będziecie Pana Boga w nienawiści mieć / A Mammomnie miłować. Stych dwu rzeczy musi owszem hedną być. Abowiem Boże tak ciśnie jest / iż nązbyt nic niemaś / a Dół jest tak krotka / iż się pod nią skurzyć musi / yako w Esaus 28. Cap. napisano stoi / Pan Bóg y Mammomnie nie mogą wespół z sobą w jednym Cercu leżeć y przebywać / Weden s nich musi owszem s niego wypaść / Albo Pan Bóg / albo Mammomnie.

To niechaj będzie ku ostrzeżeniu naszemu z dzisiejszym Ewangelien powiedziano / Abyśmy się wzięli wierznić y od Łakomstwa y Służby Mammomonowen wystrzegać. Nasz miły Pan Bóg rączy nam przez Pana Chrystusa Duchą swego świętego wżyczyć / abyśmy się s tego polepsiali y dobremi się stali / Amen.

## Szesnaście Niedziele po świę- tey Trojcy / Euangelium Luce VII.

Abyśmy tej Niedziele P. Aną Bogą naszego Uczuli y sławili / y onemu za nego Dobrodziejstwa dziękowali / Ponieważ on ten Dzień ku temu zradził y postanowił / Abyśmy o nim mówili / Tedy hemu ku Chwale będziemy Słowa nego słuchać. Zapisz S. Łukasz.

**S**tało się potym / kiedy (Jesús) do Diastá / ktore zowa Naim / y byli s nim wiele Uczniow nego / y Łuszcza wielka. A gdy się przybliżał ku Bronie miejskiej / Oto był wynoszón umarły nędzny Syn Wdki swojej / a ta była Wdowa y Łuszcza wielka

## XVI. Niedziele po Świętey Trojcy.

227.

wielka y Diastá była s nią / Ktora gdy wyjrzał Pan / miłosierdziem poruszón nad nią / rzekł yey / Nie płacz / Y przystąpił y dotknął się War / A ci ktorzy nieśli stáneli. Y rzekł / Włódyńcze / Tobie mówię / Wstań. Y siadł ktory był umarły / y począł mówić / y dał go Wdce.



ce nego / Wielką wszystki bogażń / y sławili Boga mówiac / Wielki Prorok powstał między nami / A Bóg nawiadził Lud swon. Y wysłała ta powieść o nim po wszystkij Zydowskiej Ziemi / y po wszystkij okolicznej Krainie.

**T**en Ewangelien mamy sie dwu Części <sup>Amio 1532 doni.</sup> nauczyć. Pierwszo o Wierze / Abyśmy Pana naszego Jesu <sup>dwie nauce</sup> Chrystusa uznali z czynkow nego / y w niego wierzyl. Drugien o Chrześciańskim miłosierdziu y litości / ktora między sobą zachować mamy.

**P**ierwszej Części Ewangelistá S. Łukasz na <sup>L.</sup> <sup>o wierze</sup> koncu ten Ewangelien powiada / yako się wysłal Lud y Łuszcza / gdy widziela y obaczyla / iż P. Chrystus Włódyńca od umarłych wstrząsał /



# I. Kazanie na Euangelium Luce VII.

wstrzeżił/batą y Pána Boga sławitá. A to iste mowienie o nim we wszy-  
stkich Żydowskich Ziemi / y po wszystkich okolicznych Kráinách słynęło.  
Tenci jest Przykład/ Abyśmy Stowo Boże y Guda wielce sobie wazyl / y  
ony sławili / y to wiedzieli / iż na Pána naszego Jesu Chrystusa Bczynili  
mamy inshy y wyższy wzgląd mieć niżli na Ludzkie Bczynili. Abowiem też  
dla ten przyczyny są nam napisane / Abyśmy z tych bczynkow wznawali /  
y átorwym on Pánem jest / Zwłaszcza átorwym Pánem y Bogiem / ktory  
pomoc może / Gdzie żaden inshy nie może pomoc / Tak / iż żaden Głowiek  
tá barzo y cieřko nie wpadł / ktoregoby on wybáwił y onemu pomoc nie  
mógł / Chociahy też doległóři y niebezpiecznoři tá wielka bylá / y átorby  
jedno być moglá.

*Wdowa jest  
wboga srařo  
wina y sro-  
potána zle-  
wistá.*

Tó on náđ tá wboğa Wdowa dořni okazá. Abowiem s ta nie mogło  
sie już gorzeń dżić. Naprzód jest opuřciáta Wdowa / ktora rzecz yuř do-  
řić niedżna y cieřka sámá w sobie bylá. Abowiem Wdowá bywa wiece ow-  
řem dreczona y wciřniona ná tym Świecie / y miewá dořni boleřci y kto-  
potu / że yey yuř nie trzebá dálen wieceń zasmucá / y áto S. Pismo świádo-  
czy. Potym tu átorwym niedżny przyřtá neřce druga boleni y kłopot / iż ne-  
dymy Syn yey od nich był wzięty / Tak iż yey wmarł / y tá wmarł / iż go  
yuiř przed Míářto niesiono y pogrzeřić chciáno. Támi żadney yuř náđżieye  
nie byto o Żywocie yego. A chociahy też kto wřyszył Świát był ná poráde  
wziát / Tedyby yednáł támi áni pomoc y áni porády nie byto. Támi tá naye-  
lepřa poráda bylá / áby go do Grobu niesiono / w Grob wřořono / y z-  
grzebiono. Abowiem támi żaden Doctor / żaden Krol / żaden Cesarz nemu  
pomoc nie mógł. Támi sie Pán Chrystus okazá / y átorwym on Pánem  
jest / y pomógł oney wboğey Wdowie / tá iż yey yedymy Syn / ktory yuř  
w Trumnie leżał y przed Bramę zá Míářto niesion był / y yuř miał być  
zagrzebion / z ářie żywym sie sřat / á oná go z ář z sobá do řwego Domu  
wiodlá.

*Náto tego  
przykładu y  
żywá mamy.*

Tátorwe y tym podobne bczynki / ktore sie od Pána Chrystusa sřat y tu  
temu przyřluchána / Abyśmy sie náuczyl / y átorbyśmy wielka śmiářci y  
nieřřářliwe áni leřájące Serce mieli w Niemocy / w Morowym powie-  
trzu / w niebezpiecznoři / w śmierci / y we wřelákich doległóřciách y wciřkách  
nářnych. Gdy wřyszył Świát mowi / y mowić muři że już wřysřto strá-  
cono / á iřesmy yuř wřysřen zřineli / Aby Chrześciánin z áwřym mowił / Nie  
jest nářá rzecz zlá áni strácona / Pán Bóg neřce życie / Pán Chrystus  
siedzi ná práwicy Bożey / y neřce rządzí y pánuje / Táki wřslawia 112.  
Psaln bogoboyne y dobre Ludzie / ktorzy serdeczna dufnoři y náđżieye  
mána w ářce y wřpomóřeniu yego / iż nie są wátpliwymi áni leřájące  
miřie / mowiáć. Gdy Plagá á Karánie przyřć chce / Tedy sie nie boyiř  
Serce yego śmieie y bes wáptienia w Pána dufa / Serce yego jest  
řádeczne á śmiáć / y nie boyiř sie ář ogláda pomřtenáđ Nieprziyá-  
cióřy řwoyemi.

*Bogu nie nie  
jest niepodo-  
bne.*

Ncož jest y Pána Boga niepodobnego / Abyśmy sie ná niego śmieie y s  
pocieře

# XVI. Niedziele po Świeten Trochy.

228.

pocieřeniem spuřcić nie chcieliř. Oni z áprawde z niczego Niebo y Ziemię  
y wřysřli rzecz y stworzył / y neřce tu temu kářdego Roku wydáwa z  
drzew Wiřnie / Sliwy / Zábity y Gruzti / á tu temu żadney rzecz y nie  
potrzebuje. Niepodobna to rzecz jest z nář ktoremu / gdy Złocie Śnieg  
leży / żeby áby yedne Wiřnie z řniegu wydáć miał. Ale Pán Bóg jest tym  
Móřem / ktory wřysřto może nápráwić / ktory może żywym bczynić / to co  
wmarłego jest / y wymowić y bczynić to / to nie jest / áby wnet sie sřtáło.  
Krotko mowiáć / Chociahy ktora rzecz tá barzo wpádlá y řlázitá sie /  
y átorby yedno chciáć / Tedy tá Pánu Bogu nářemu tá barzo wpaři  
y řlázic sie nie może / żeby on yey z ářie podmieřić / postáwić y nápráwić  
nie mógł.

Tak rzecz jest potrzebna / Abyśmy tátorwe bczynki w Pánu Bogu  
wznawali / y wiedzieli iż wřysřli rzecz y o niego podobne są / Abyśmy / gdy-  
by sie námi zle porořdziłto / bczynili sie ná wřechmóřnoři yego wzgląd mieć  
y nielekliwymy być. Chociahy chež przyřeřt Euret / ábo inře Nieřce-  
řcie / Abyśmy myřli / iż támi wřpomóřyciel y wybáwiciel jest / ktory tá-  
torwa Kęře má ktora jest wřechmóřna / y pomoc może. A tá jest wiece  
práwa prawdziwa Wiář.

Tak jest pierwsza Częřć / ábyśmy sie s ten dżisienřen Ewáγγελien te-  
go náuczyl / Zwłaszcza / ábyśmy Pána Boga chwálili y sławili / ktory  
pomoc może / chociahy wciř y dolegliwoři tá wielka bylá / y átorby yedno  
być moglá / á iřbyśmy w nim nie rozpáczáli. W nář samych y w Ludziách  
mamy y muřimy rozpáczáć y wáptić. Abowiem wciř y niebezpiecznoři czę-  
řkótóři tá wielka jest / iż wiece żaden Głowiek pomoc nie może. A osobli-  
wie Śmierć barzo nářbył móřna jest / iż yey żaden / chociahy był Cesarz  
Krol / Bogáty ábo merny y waleczny porciágnáć nie może. Ale w Pá-  
nu Bogu mamy śmiářymi być / y nie wáptić áni sobie rozpáczáć. Ab-  
owiem czego my y inřy Ludzie nie wmiemy áni bczynić przemořem / Tó  
on wmié y bczynić przemoře. Wřli ná sobie y inřy Ludzie pomoc nie  
moga / Tedy on yednáł miřie pomoc może / y móř miřie też od śmierci wy-  
báwić / Náto 68. Psalm powieá / Mámy yednego Boga / ktory pos-  
maga / á Pána náđ Pány / ktory od Śmierci wybawia. Aby táł  
Serce náře wřřáwicznie śmiáć y pocieřone byto / y w Pánu Bogu mo-  
ćnie dufáło.

A to są tátorwe Serca / ktore Pánu Bogu práwice řuřa / y onego  
miłuna / Zwłaszcza / ktore niewářliwie áni leřájące sie są. Drugie kto-  
re wáptia y rozpáczána / nie miłuna go / Ale są nemu Nieprziyáćielimi /  
Rowřem nie trzymána áni poczytána go zá Pána Boga / y Stowo y  
bczynki yego ná wiáć też puřczána.

**W** Lora częřć jest / Abyśmy sie od Pána Chrystu-  
sá wřyli miřosiernymi być. Wiele y częřtótóři řyřeláć / y neř-  
cie ná kářdy dzień wiele řucháć o Mířoři / iż yeden drugiemu  
řuřie

11.  
m. l. 1. 1. 1. 1. 1.



I. Rozanie ná Euangelium Luce VII.

Kuznec ma / Ale miłosiernym być / jest nieco wietrzny. Zwłaszcza / Abyśmy się  
 dla innych Ludzi niedze i niedostatkowi wżemowali i za nie się wstępowali.  
 Wako to gdybych na ktorego ubogiego albo niemocnego Sasiada miał /  
 tambych na mu nie tylko pomoc miał / Alebych się nad niego i wpadkiem  
 jego miał zlitować / Nie inaczej niżoby to mona własna rzecz była. Wako  
 to tu w Pánu Chrystu się widzimy / ten jest tu obcym i nieznajomym Go-  
 ciem / Ale gdy Niedze i wpaść onen ubogiem Wdowę widział / tedy się on za  
 to wzdiał / i nad nią się zlitował / niżoby on młodziemiec własnym Synem  
 jego był / płakał z Matką jego / pocieszał ją / i pomógł jej.

Zenci jest Przykład Miłości / która ma nasładować Wiara / ani też  
 zostanie / pośi jedno Wiara prawa jest. Abyśmy tak nie czynili / jakożli  
 a rozpustni Ludzie / Głupi y Niebezpieczanie / których teraz y nazbyt wiele  
 jest / Też y między nami to czynią / Ktoży kamiennie y żelazne serca mają /  
 y jeszcze z tego śmiech stroją y czynią / Wesoła się / Gdy widzą / iż się ich  
 Sąsiadom źle dzieje y niebezpieczeństwie się im potwodzi. Żam ich to boli y  
 obraża / gdy widzą jeśli kto aby naden Pieniądz ma. Ale Chrześcijani nie  
 mają się tak sprawować / Ci się mają żłitować / gdzie potrzeba a niedostatek  
 też widzą / A wesołymi zaś być / gdy widzą / iż inși Ludzie Udzienie / Picie /  
 Odzienie y Boty mają / a iż się im dobrze y szczęśliwie potwodzi. Żako S.  
 Paweł powiada / Abyśmy s płaczącymi płakali / a z wesołymi się wes  
 selili. Chrześcijanin nie ma być Żbem albo Głowiciem Diabelskim y  
 nie ma tak czynić / jakoby był Pień y Kamień a żyn Głowiec / który by się  
 z inșnych Ludzi niebezpieczeństwa wesełił / radował y dobren myśli był / gdy Bliż  
 ni jego potrzebune y niedostatek cierpi / A zaś się miał smuć / gdy się mu  
 dobrze potwodzi.

Dwoyñle  
mitofierozte.

**W**st tedy dwonacie miłosierdzie / náto też y dole-  
gliwości albo wpaść dwonaci nesi / Duchowny y Cieleśny. W Cie-  
leśnym wpadku y dolegliwości mamy tym rychley przybiedz / poma-  
gać y ratować y porade dawać / czymbyśmy jedno mogli / Gdy widzimy iż  
Błżni potrzebne Odzienia y opátrzenia / nesi Nágim y Niemocnym / y  
Dziecie nesi nterzysze zápsowane / y mogtoby sie do przattu skázic y zepso-  
wać / A iż wbozdy Luczie pomocy potrzebna / á sami w sobie w tym pomoc  
nie mogą.

Duchowna dolegliwość á wpaść bywa rzeczom y nest / gdy Człowiek na Duszę niedostatek cierpi. Żako to gdy widze / iż młody Człowiek rośnie / á nic o S. Ewangelieny nie rozumie / nie umie się modlić / nest niepowściągliwym / nieposłusznym / y pełen nieczoty. Gdy takowego kto wspomina / Al gdy mu tym pomoc nie może być uczyniona / że go srogimi słowami rze / y otworem Rozgi y Łaszi ku temu używa / aby mu Grzech y Złość wczas zabroniona była / Toć bywa rzeczono y nest miłosierdzie czynić. Albowiem to nest wielka niemoc / Gdy Duszą takowa Złość á Nieczyste na sobie ma / Toć nest daleko niebezpieczeństwa y gorza rzecz / niżli gdy Ciało

## XVI. Niedziele po Świątecznym Troncy.

niemocne jest. Wysłali Morowe Powietrza / Gromy i Łyskawice na-  
przeciwko ciążu naszemu nie są tak złe i straszliwe / jak upadek Ducho-  
winy. A przetoż powinni jesteśmy Miłosierdzie nad takimym Głowie-  
ciem okazywać / jakobyśmy mogli słowy / rozgami i biczem tego za-  
bronić.

Ale ty rzeczesz hániebnie á brzydkie to jest miłosierdzie / Kozga tego  
 wsiec ie. Odpowiedz. Zatóż tedy to inácyen uczynić mamy? Gdy tego po-  
 trzeba jest / nie możemy tego iscie opuścić / ani takowemu solgować / A  
 wsiał y Lekárze nieledy Noge álbo Kete odnać musza / Aby Gzłowiek  
 był wspomóżon y ráutowan. Zátiež sie tež y tu dzieje. Abowiem takowe  
 karanie dla tego przed sie bierzemy / ábyś ty dobrny / y ode Diabla / y tego  
 Krolestwa wolnym uczynion był.

Żalito nie yest prawda / gdybyś ty w Wodę wpadł / żebyś mi to za  
dobrą rzecz poczytał / y żebyś mi tu temu podziękował / gdybyś na  
ciebie za wstosy wchwytał / albo chociażbyś cie też y za Dęzy wnął / y mocno  
byś cie trzymał / Z o tobyś mi nie dbał / Chociażbyś cie też to rwanie bo-  
lące? Albowiem lepien yest za Wstosy albo też y za Dęzy wchwytał / niżli by  
miał dąć komu wtonać. Jeśli tedy ty w cielesnych doległościach y wpad-  
kach cierpieć możesz y rad to cierpisz / chociaż cie wiec boli / gdyś to s trzym  
pożytkem yest / Dla czegośbyś też tedy y w Duchownych doległościach  
cierpieć nie chciał / gdybyś cie kto karał / kiedy zarzeczyś / y nieprawie czy-  
niś / Ogień nie o doczesny Żywot / Ale o wieczny / y nie o Ciało / Ale o Du-  
szę idzie

Takież też to jest wyznesek miłosierdzia / który Pan Bóg odpłacić chce /  
gdzie jest Dzieci / albo jaka Gzelać w Domu jest / aby kto wzięty był do domu /  
toteż w ręce nasinować im dobrze plecy / aby od tego miękni byli. Toć  
jest owsem duchowna miłość naprzeciwko Duszney niemocy / która bywa  
różna y jest / nieposłuszeństwem / naprzeciwko Synu y Matce / y na  
przeciwko Panu y Pannie w Domu. Toć tedy jest miłosierdzie / Gdy kto  
na Gzłomicki męzad ma w niedzi y piątku tego / y pomaga mu.

Ná takowe miłosierdzie mána wzgląd mieć / Plebani y Spiekunowie  
Duszni w Kościele przeciwko Słuchaczom swoim / Dzieci y Młocka w  
Domu / náprzeciwko Dziatkom y Gzelańdzi / Zwierzchności w Regimen-  
cie náprzeciwko Poddánnym / y káżdy potym náprzeciwko Bliźniemu swo-  
jemu / gdzie hedno tego potrzeba y miłość bedzie okázowátá. W owszem sie  
mána tego wyszrzegáć / áby w Brzedzie swoim ku takowemu miłosierdziu  
nieobáwymi á leniwymi sie nie szłali / Nátoż sie to hednáť pospolicie sta-  
wa / Abowiem ktoby tam chciał ták miłosiernym być / żeby Grzechow y  
Niepráwostí nie karać / Tenby dwónákie niemiłosierdzie Bliźniemu oká-  
zał / y dla tegoby Gniiew Boży ná sie pobudził.

de albo w Sgięń wpadnie/ Tam niſt nie pátrzy ná to uſłubn go po mátu  
ochwyńc i ták pnać moaſ/ cobn go nie boláto / Ale pátrzy aby go nátoſo-

99

twief ye

Milosierdzis  
w cielesnym  
niedostatk.



## I. Kazanie na Ewangeliu Luce VII.

wiel jedno ratować y onemu pomoc mogł. Dla czegożbych tedy w duchow-  
nych doległości y wpadku na to wzgląd mieć chcieli? A przetoż frogie a  
przynę słow/ cieście oderzenie/ y wpełaka wprzenności ma być w tym v-  
żnawia/ Abn vbożn Ludzie byli ratowani/ y z Diabelstien sieci a sieć  
tego ku posłuszeństwu Bożemu byli przyniewiedzeni. Gdy Dziec swego nie-  
posłusznego Syna siecze y bnie/ To on nie dla tego czyni/ aby go miał za-  
bić/ Ale aby uczynił miłosierdzia nad nim ukazać/ Aby sie w nieposłuszeń-  
stwie yw Grzechu nie stał/ y na swen Duszę skodynie podał.

**A** Przetoż ten przykład Pana naszego miłego Je-  
su Chrystusa/ tu na dobrych baczności mienicie/ y weźcie sie co ych mi-  
łosierdzie/ Zwłaszcza/ takowa cnota/ ktora sie dla Niedze a Wpadku w  
niego swego wzdeymune y nad nim lutość ma. Ale Niedza a wpadet/ yato  
powiedziano jest/ jest dwonaki/ Cieleśny Wpadet a dolegliwości y si/ nie-  
mocnym y wbożn być y temu podobne rzeczy/ Gdy cie tedy tatewa niedza  
y wpadet/ ktory Bliźni twon ma y cierpi w Sercu twom tak barzo wżn-  
by/ y onego sie wżatuniesz/ iż y skody trzey nie lituniesz/ Abn yemu po-  
mogł/ To jest rzecz prawa y dobrze to bywa uczyniono/ A nie tylko to  
bywa rzeczono y jest Bliźniemu posłużyć/ Ale też Panu Bogu służyć/  
Ktory też to chce nam odpłacić.

Duchowny wpadet jest Grzech/ yako gdy w Domu jest Niepos-  
łusztwo/ niepilność/ wzgorszenie w słowach y w uczynkach. To bywa  
rzeczono y jest miłosierdziem/ gdy kto Gzeladź/ frogo mowiac co n. ch/  
karze y bnie na. A jeśli to pomoc nie chce/ tedy poleć ostatek Katoru/ To  
to yednak musi być karano. Abowiem też Kát jest miłosierdnym Kázno-  
dzien/ Pomieważ mączen z tym Lotrom nikt ani poradzić ani pomóc nie  
może. Káza sie sami y inšie Ludzie wespoteł przynym/ Gdyby takowego  
Miłosierdzia nad nimi nie wżnawano/ y onym Mieczem nie zabramano/  
Yatoż yednak Pan Bóg swięcki Miecz dla tego zżadził y postanowił/  
aby sie tak a nie mączen w tym sprawował.

Takież też jest Ścinanie y wieśanie (acz sie to straszliwa rzecz byt za-  
y barzo to wielkie karanie jest) uczynił Miłosierdzia/ Abowiem gdyby  
to nie było/ Tedybyś ty żadnego kaska spotonem nie mogł zjeść/ ani tyś  
nigdy bezpiecznym nie był y niezegobnyś w całosci otrzymać nie mogł. A  
iżby sie tedy to nie stało. Musi Pan Bóg Kátoru Miecz/ A Onu y  
Matce Rozge w rece podać/ aby karali y tego zabramali/ Aby takowe  
złości powściągnione były. A przetoż sie niechay także nauczyć/ yateł y  
miał w swoim wczwaniu miłosierdzia wżnawć/ A niechay pomaga nie  
tylko gdzie cieleśny/ ale też gdzie Duchowny Wpadet a dolegliwości tego  
potrzebune.

**N**ie sa dwie Nauce z dzisiejszen Ewangeliem. Ne-  
dza nauka jest o wierze/ Abysmy nie byli lekliwymi/ gdy sie nam je  
powodzi

## XVI. Niedziele po Świeten Trojcy.

230.

powodzi/ A osobliwie gdy yuś vmrzeć mamy/ Żebyśmy tak myśli/ iż  
Pana Chrystusa takowego Pomocnika mamy/ ktory takowa Nete ma/  
ktora jest wszechmogaca. A przetoż nie mamy w nim watrić ani rozpá-  
cząć/ W nas samych y w Ludziach możemy watrić y rozpacząć/ W owszem  
musimy zaście w nich watrić y rozpacząć/ Abowiem oni Śmierci nie mo-  
ga powściągnąć/ Bo barzo nązbyt im mocna jest. Ale w Panu Bogu/ y  
w Synie nego Jesu Chrystusie mamy śmiatymi być. Abowiem czego my  
nie vmiemy/ to on uczyni vmie/ A czego my nie mamy/ to on ma. Jeśli  
my sobie pomoc nie możemy/ tedy on nam pomoc może/ y chce to barzo rad  
y s chucia uczyni/ yako to widzimy. Bógie takowe Serce jest/ ktore sie  
śmiele y s pocieszeniem Pana Chrystusa trzyma/ To przebywa y prze-  
mieszkawa w prawey służbie/ Ktora sie Panu Bogu podobna. Drugi  
ktory rozpaczają y watrią/ i sa yemu nieprzynacielni/ y nie trzymają  
ani go poczytają za Pana Boga swego/ Bo mączen/ gdyby to czynili/  
tedyby sie z niego cieśnić mogli.

Wtora Nauka jest/ Abysmy sie/ yako y Pan Chrystus uczynił/ dla  
Bliźniego naszego wpadku a dolegliwości wżenmowali/ y nad nim sie zli-  
towali/ tak cieleśnie yako y duchownie. Nasz miły Panie Boże rącz nam  
łaski swen wżnaczyć/ Abysmy sie tych obudwu rzeczy nauczyli/ y s tymi do-  
brymi Ludźmi tu w ten Ewangeliem Pana Chrystusa za nego dobrodzie-  
stwa chwaliłi y śławili/ y nad Bliźnim swym sie zlitowali/ Amen.

## Wtore Kazanie na Ewangeliu Luce VII.



**D**zisiejszen Ewangeliem byłoby wiele  
kazać/ Ale tylko na ten czas yedne część przed sie weź-  
miemy/ y o nich mowić bedziemy/ ktora też nayprze-  
dniejszy jest/ Zwłaszcza/ yako sie naprzeciwto Śmier-  
ci cieśnić mamy. Abowiem w takowym pocieszeniu  
y nauce wiele nam iście zależy.

Uczynicie wąża miłości tu o niektorey wbożey Wdowie/ ktora Me-  
za swego była wtraciła/ y na koniec też yako zaście ych iedyny Syn vmart/  
tak iż ze wślad niedźna y wboża była. Abowiem w Żydostwie osobliwie  
to za wielkie niebezpieczeństwo poczytano było/ gdzie żadnego Syna w Domu  
nie było. Dla tego iż Żydowski Regiment na tym zależał/ iż mieli Dzie-  
dźce mieć. A przetoż ta niewiasta była niedźna/ trostliwa a kłopotliwa  
Wdowa/ y tak sie ych zdato/ Yakoby ych yuż Pan Bóg Nieprzynaciel-  
em był/ y yakoby ych yuż do żezatku zapamiętał y zabaczył/ iż ych naprzod  
Meza/ a potom też y Syna wziął. Tam było zaśmucione Serce/ ktoreby  
słuźnie w Panu Bogu rozpacząć y watrić miało/ yakoby od Pana Bo-  
ga opuś-

Anno 1559.  
domi.

Wdowa wbo-  
ga kłopotli-  
wa niewiasta.



## II. Kazanie na Ewangeliu Luce VII.

gą opuszczone było. Ponieważ on obiecał Niezłowi i Synowi umrzeć dopuścić / i wspanisko pocieszenie / które na Stronie miał / od nich przez oddalił.

Ża ta sie tedy Niewiastka Pan nasz miły Jezus Chrystus wydział / i wżalował się / miał serdeczną litość nad nią / i pocieszył ją / tak / że ten Syna zaśie żywym uczynił / i onego ten zaśie podał. Tak iż ta radość a wezle dziesięć kroć więcej było / niżli przed tych żal / boleść i smutek był. Zdziwna to rzecz jest / iż ona od wielkiej radości tam wnet nie opadła i nie umarła.

Mamy się s  
tego cieszyć  
Pan Chrystus  
naprzeciwko  
Smierci po  
maga.

**H**istoria mamy dla tego na dobrej baczności mieć / Abyśmy się nauczyli w Bierce naszej czynić i one umocnić i stać się uczynić. Abowiem tu Panu Chrystusowi nie tylko o te Niewiastki idzie / Ale on nas tu wspanistich chce nauczyć / Abyśmy to widzieli i obaczyli / jako on młoda i pocta Smierci czyni / i dla tego nam tak lekce Smierci przedkłada i wypisuje / Abyśmy się ten nie bali / Ale takowa śmiałość i serce mieli / któreby cierpliwie było / a na Smierci nie nie dbało / i one sobie lekce ważyło / Ponieważ my takowego Pana z niego mamy / Który tak łatwo pomoc / i od Smierci wybawić i ratować nas może. Ale o tym się nam wiecie i wiesz / którzy w opadku / niedzi / i niebezpieczeństwie Smierci są / jako też i ta Wdowa w Niezłowi i Smutku a Żalostli była. Drudzy którzy o żadnym Bóstwie a Doległości nie wiedzą / i w niebezpieczeństwach Smierci nie są / Tedy ten nauki nie rozumieją.

Obaczże tedy jako sie to prędko i łatwo stało / iż ten Niewiastka wnet była pomocą uczyniona / gdzie już ona niedługo była musiała w wspanistych pomocy walczyć i rozpaczając. Syn już był żasnął i umarł / i już do Pogrzebu był mieszon. Tam żadney już nadzieje nie było / że by zaśie cieleśnie miał ożyć. Gdy tedy już ten wspanisty a nadzieja była w opadku / i wspanisty Świat w tym umarłym Synie walczyć musiał / Tedy Pan nasz miły Jezus Chrystus przyszedł / i żadney Apłeki ani Lekarskiej nie wziął ani używał / Ale tylko jedno Słowo rzekł / Niedziennie / i tobiemowia powstał. Natychmiast on umarły powstał / i żył był.

Tymci on moeno i pewnie tu okazuje / iż przed oczyma tego Smierci również tak jest / jako i Żywot / i przed nim jest jedno jako i drugie / tak Smierci jako i Żywot. A przetoż o niego wspanisko zarówno jest / chociaż żywiemy albo umieramy. Abowiem chociażbyśmy już umarli / Tedy niedługo przed nim nie umieramy / Przyczyna tego ta jest / że niemu tylko o jedno Słowo idzie / Tedy Smierci przez odwołanie / a Żywot zaś przynależy. Jako o tym sam Pan Chrystus prawi w Ewangeliu powiada / Pan Bóg nie jest Bogiem umarłych ale żyjących. A S. Pismo powiada o Panu Bogu / gdy mówi / Na iestem Bogiem Abrahimowym / i Bogiem Izaakowym / i Bogiem Jakubowym. A przetoż chociażby Abrahim / Izaak / i Jakub umarli / tedy niedługo Panu Bogu żywa.

Tego

## XVI. Niedziela po Świętych Trojcy.

231.

Tego siemamy z dzisiejszych Ewangeliu nauczyci / Zwłaszcza / wielkiy Mocy / która Pan Bóg w nas będzie sprawował przez Chrystusa / dnia sadnego / Gdzie on jedynym Słowem wspanisty Ludzie z Smierci wybawi / i Chrystus w Bierzace wiecznie zbawionymi uczyni. Gdy rzeknie / Marcinie Luthery / Chrystus w przystęp sam / Tedy sie to wnet stanie / A na też w jedynym oka mgnie / i w obie- niu tam stanie. A przetoż w tym owsem nie mamy walczyć / iż w obie- dwie rzeczy przy Panu Chrystusie są / Moc i Wola. Moc / iż on to uczyni / może / jako to on tu okazuje. Wola / iż on to rad uczyni chce. Abowiem tu stoi ten przykład / Żony Wdowy Syn umarł / a już już such i wspanisty żmieszny był wtrącił / Ale skoro Pan Chrystus do niego przemówił / tedy wnet wspanisty. Tedy niedługo jest owsem dziwna sprawa / iż ten który tu nie wspanisty / już wspanisty / Który nie był żywy / ten zaś żywy / A to sie nie wiecie / w tym nie stało / jedno iż Pan Chrystus Bsta swoje stworzył / i kazał mu powstać. To jedyne Słowo jest tak możne / iż Smierci odstąpić / a Żywot zaś przysłać musi.

**P**onieważ my widzimy / iż Pan Chrystus tak łatwo nam z Smierci może pomóc / i z nich nas wyjąć i wyrwać / i do Żywota przyniesie / Widzimy tu / iż on to rad uczyni chce / Abowiem tam żadnego Ciężkości nie było / Któryby go o to prosił / Ale sie on sam wspanisty w opadku a Doległości onych wspanistych Wdowy / i nie prosił / przystąpił tam / i zaśie Syna ten wspanisty i żywym go uczynił. A przetoż ten przykład mamy przymać / jako próba a doświadczanie i okazywanie a oznajmienie / Którym Pan Chrystus Moc swoje okazał nam / przeciwko Smierci / Abyśmy się im cieszyli / i Smierci się nie lekali. Abowiem sie to dla nas tak stało / jakoby Pan Chrystus chciał rzec / Wiemci / że to dobrze / iż sie wy Smierci boicie / Ale sie ten niedługo nie boicie / Niechaj sie Serce wasze nie leka / Abowiem coż wam uczyni może / chociaż ona zła jest / Wspanisty ona was owsem może / Ale sie naprzeciwko temu wspanisty / Abyście nie tylko na to patrzał / jako one czynicie / A takbycie lekcia waszego naśladować mieli / Ale też miencie wzgląd na mnie / Co ja uczyni mogę / i co ja rad uczyni chce / Zwłaszcza / iż ja was również takież łatwo mogę z Smierci wspanisty / jako i wy tego na tożu leżacego ze snu obudzić możecie / i niechże to ku temuż schucia i radością uczyni chce / Tak iż ani na wolę ani na siły i możliwości moich nie będzie mi nic schodziło.

Tego tedy to naśladować musi / iż ci którzy na Smintarzu i w Ziemi leżą / daleko i ten i łagodnie spia / niżli my w Łozu albo pościeli naszej / Abowiem sie to zaśie stać może / iż i ty tak twarzo spisz / iż cie i dziesięć kroć woląć musi / niżli który ras wspanisty. Ale umarli skoro Pan Chrystus przemówi / jednoż Słowo / tedy wnet we wspanisty / i zaśie sie tedy ocu- chaja. Bo jako rychło on jedno Słowo do onego Niedziennia rzekł. Niko- dziennie tobie mowia wstań. Łazarzu wynidź sam. Thalita kumi- q q m Dziewięć

Chrześciana  
nie mogą się  
Smierci bać.

umarli leknie  
tępo a łagoc  
nie spia.



## II. Kazanie na Euangelium Luce VII.

Dzieweczko/tobie mowie wstań. Tedy wnet wstała. W dzień sadny/ nako tylko jedno słowo będzie wymówiono / Tedy wnet umarli wstają / i z Grobow swych wynidają. A przetoż my w Łożu a Pościeli naszym daleko twórzcie śpiemy/ niżli ci którzy na Smentarzu spia.

Nest tedy Śmierć przed Panem Bogiem nie Śmierci / Ale Enem/ Przed nami bywa rzeczona i nest Śmierci gdy umieramy / Ale przed Panem Bogiem tak łagodnym i miłym snem jest / że nie może być śmym i łagodniejszym być.

Tedy w nas Pan Chrystus rad wpoić chciał / Abyśmy się nie lekali/ Gdy Morowe Powietrze/ i sama Śmierć do nas przynidzie / i przystąpi/ Ale abyśmy się zaczęli mówić / Goż tedy wzywa Śmierci umiesz / gdy nasy gorza i nasygniewliwosza bywaś: spátne a brzydkie wprawdzie masz je by / ktoremu byśkaś i strąśś mie / Abowiem ja nie rad umieram/ Ale ja na to nie będę patrzał/ Co ty czynisz i nako ty/ nie maczy nako by Kat/ na mnie Niecz wyciągaś/ Ale będę myślał/ i będę patrzał na to/ co Pan Chrystus w tym uczynić może/ Co tu temu uczynić chce/ chociabys ty mnie dobrze zabił/ Złotaś: / i że się on ciebie nie boi / i na twone strąśenie/ kalenstwo i zabijanie nie dba / Ale mówi / Śmierci / Na twoja Śmierci a będę. Piektu Na twoim zagrzyzieniem będę. Jeśli ty umiesz moje Chrześciani zabić / Tedy ja też ciebie umiem także zabić a ony zaś żywymi uczynić.

Śmierć przed Panem Chrystusem żadna Śmierci nie jest.

Tot jest Pocieszenie / ktore Pan Chrystus w dzisiejszym Euangelich nam przedkłada / i że do Śmierci mówi / Śmierci / Ty strąśś Chrześciana / i ony owym zabił / Ale w tym gdy we to będziesz zabił / tedy ja też zabię ciebie zabije. Ty powieś / Na S. Pawła pożarł / a na Luthera sie też nasażdził / Ale sie ty wylatwiasz i chwali / nako jedno chcesz / tedy oni nieda mi nie pomarli / ktoreś ty mnie pożabił / Ale mi spia / A tak lekko a czynie spia / i że ich jednym palcem obudzić mogą. Tot Śmierć ku gniewu pobudzi i rozgniewa / i że nie wiecy przepomoc / ani sprawienie ma / jedno i z Głowiętu ku spaniu położy. Tak i z gdy Pan Chrystus jedno słowo wymówi / rzekac / Poczęcie sam wy umarli / tedy oni wnet się ocuza / nako by ze snu / i zabię wynidają / nako to sam Pan Chrystus powie / Johan. 5. Przydzie godzina / ktorey wszyscy ci którzy w Grobiech leżą / usłyszają Głos Syna Człowieczego / i wynidają / ktorzy dobrze czynili / ku powstaniu Żywota / A ktorzy źle czynili / ku powstaniu Potępienia.

Tacy / Żydzi / i Papiści / nie o takich wym pocieszenia nie wiedzą.

Tot pocieszenie Chrześciani mają / Tacy i Żydowie iście go nie mają. Muszą i naszym Papiężnym onego też nie mają. Abowiem oni sercą i nadzieję swone w Pana Chrystusa nie pokładają / Ale sie do swych uczynków wlepiją / i s Pana Chrystusa frogiego Sedziego czynią / Wiedzą i że umrzec muszą / A że Sad i Piektu przed sobą mają. A przetoż naprzeciwko Panu Chrystusowi biec chcą z swymi Modlitwami / i trzymają

## XVI. Niedziele po Świetey Trojcy.

232. 480

i trzymaniem Mocy / z Depustami / Poszczemem się / i z innymi rzeczami / Za żadną inną rzecz onego nie poczytają / jedno za takiego Sedziego / ktorzy tu temu rzecz miał / Tyś sie tak wiele modlił i pościł / Mnie trzymał / etc. A przetoż chodź sam i bacz zbawion. A do drugiego rzecze / ty byś Grzesznikiem / A przetoż bacz potępionym. A tak czyni Pana Chrystusa / żeby miał być Sedzia nad Chrześciani / i nad ich Żywotem / ktorzy sie miał uczynkami dąć obłagać / A żeby Grzeszniki / ktorzy uczynków nie mają / sadzić i potępić miał. A to jest przeklęty Diabeł / ktorzy to sprawuje / i że Pana Chrystusa gorszym być czyni / niżli sam Śmierci. A przetoż sić też tak bardzo boja i lekają cię Sadnego / Abowiem oni Pana Chrystusa nie znają / i mają złe Sumnienia / i watapliwie a rozpaczające Serca.

Tedy Chrześciani nie czynią / Oni zaprawdę wiedzą / i że Pan Chrystus Sedzia jest / i onia Sadnego będzie sadził / Nie wierzą / ktorzy Słowa jego przynaj / ani temu wierzyć nie chcą. Ale oni tu Kozność czynią i mówią / Na ochrzczon jestem / i wierze w mego Pana Jezusa Chrystusa / i z on za Grzechy moje umarł / i przez swone zmartwychwstanie / usprawiedliwienie / i wieczny Żywot mi pozostawił / i dostąpił / Zegobnych sie na tedy przed Sadem Bożym bac i lekać chciał / On nie jest moim Nieprzymacielem / Ale moim Przymacielem / Nie jest moim Sedzia / ktorzy mnie potępić chciał / Ale moim Prefuraterem a Zegobnikiem i Przyczyną o Bogu Ducha. A przetoż chociabys też Sadny dzień przyszedł / Albo chociabys ja już też umarł / to mi nie nic wadzi / Mój miły Pan Jezus Chrystus depuści Śmierci to moc mieć na mała chwile / że nie on zabię. A gdy Śmierć minie / i zych już do szatki zagię / a i zych już prawie umarł / Tedy ja tylko spie / A tak kłodo i wdzlecnie a i zych spie / że też Pan Chrystus tak pręto Bst swoich otworzyć nie może / tedy ja to wnet wstać / i powstać tu wiecznemu Żywotowi.

**P**rogoż sie nauczyć i na dobrej to baczności mieć / abyśmy się Śmierci i Sadnego cię nie bali / ani lekali. Abowiem Pan Chrystus nie przynidzie / aby on nas sadzić i potępić chciał. Abowiem on przynidzie / nako i tu do ten niedzieli Wdowy i co Syna jej przyszedł / i że na pocieszył i Syna jej od Śmierci wybawił / i sprawił a uczynił to / i że sie na Miarach podnosi i powstaje / i zabię widział / kłócił i mówił / ktorzy przed tym ani widział ani kłócił ani mówił / Ale Słepym / Stuchym / Niemy i we wszystkich rzeczach umarłym był. Takież cheż on do nas wstąpić przysie / aby on nas zabię na prawid / abyśmy od Śmierci wzbudzeni bedac / zabię kłócił / widzieć / mówić / i inne rzeczy czynić umieli. Kłóćto mówiac / On chce do nas / ktorzy w niego wierzymy / tak przysie / aby nas zbawionymi uczynił / a ktorzy nie wierzą / tych on potępi.

Chrystus nie przynidzie do Sedziny

aa illi

Stany



## I. Kazanie na Ewangeliu Luce XIII.

Mamy się tedy nauczyć / abyśmy tego Zbawiciela pożąдали i w mo-  
cnych dusznościach i nadziei byli / że takowa pomoc i Łasce im dalek tym wie-  
cej pewnie otrzymamy / i mamy wesółymi być / gdy śmyślny / i że Powie-  
trze morowe / Śmierci i Sadny dzień przychodzi. Ale gdy się myślimy  
i boimy się / Tedy starego Adama / i jego Ciąta nasładowujemy / a nie Pa-  
na Chrystusa / ani Słowa jego. Abowiem to pewna rzecz jest / że Pan  
Chrystus w Sadny dzień przyjdzie / i nas zasyje od Śmierci i strzeże i  
wzbudzi. A iż przez ten czas Ciąta nasładowujemy w Grobiech odpoczywać  
i spać / Alż Pan Chrystus przyjdzie w Grob i zstąpi i rzeknie / Wstań /  
Wstań Marcinie Lutherze / wznijdź się / Tam tedy w jednym cła-  
mieniu powstaniesz / tak jakoby z łagodnego i wdzierznego snu / i  
wiecznie s Panem Chrystusem żyć / i weselić się będziemy.

**Chrystus.** Takci owszem Chrześcijanie ma inſe Serce mieć / niżli Turcy / Ży-  
dowie / Papieżnicy i Mniſzy / Abowiem ci bywają nieśmiałymi / lekają  
się i wątpia / i rozpaczają sobie / i że nie wiedzą gdzie się obrócić mają. I  
niemał się im też to tak prawnie i dobrze sstawia. Abowiem i dla czegoż się  
też oni nie węża ani wierzą / i że Pan Chrystus Zbawicielem i Pomocni-  
kiem Wierzących / A Serżia nad Niewierzącymi / jest? On imnie jest Pe-  
kárzem / Pomocnikiem i Wspomożycielem na przeciwko Śmierci i Dia-  
błu. Ale nad Papieżem / nad K. S. nad złośliwymi a niepobożnymi / nad  
Diabłem i nad jego Poſłami / jest Sedzia / Abowiem Papież i Złośliwi  
a Niepobożni są Służebnikami Diabłowi i Śmierci / Chciało to przed  
siebrać i uczynić / Co Śmierci i Diabeł uczynić mają / Ci są oſtępem Pa-  
na Chrystusowi Nieprzyjacieli / i za Kroleſtwa jego się wzdechmować i  
onogo się trzymać nie chcą. Nad tymi zaś iſte ſtorż wżgardzają Ełcwo  
Boże Pan Chrystus będzie Sedzia / Aby dobrym a pobożnym / ſtorż się  
z niego porcieſzają / poſon i odpoczywienie na wieki zgotował.

To niechaj teraz na ten czas będzie trociuchno porwieżano o ten  
ubogich Wdowie / i chymarnym Synie. Naſz miły Pánie Boże rącz  
nam pomoc / Abyſmy ſie tego Króla Pana Chrystusa tak wżyli pozná-  
wać / jako go nam tá S. Ewangelia málunę a przedſtada i wypisuje /  
Abyſmy ſie im cieſzyć mogli / gdy wimżet mamy / Amen.

## Siedmnaſten Niedziele po ſwieten Trocy / Ewangeliu Luce XIII.

**S**tało się gdy wſzedł  
do Domu niektorego Kſiażęcia Kári-  
zeńskiego w Sabbáth / aby pożywał po-  
kárnu

## XVII. Niedziele po Swieten Trocy.

233.

kárnu / A oni podſtrzegáli. A oto niektory Ełowiek  
wodna niemoca żarąony był przed nim. A odpowie-  
dając Jeſus / rzekł do nauczonych w Zakonie i Kári-  
zeńſkow / mówiac / Weſli ſie godzi w Sabbáth wdra-  
wiać? Ale oni milczeli. A on go wprawdy wzdrowił /  
i opuſcił. A odpowiadając do nich rzekł / Ktorego  
by i was Oſiel albo Wól w Studnia wpadł / i żali go  
nie wnet wypiągnie w dzień Sabbáthny? A nie mo-  
gli mu na to odpowiedzieć.

\* Albo odd  
piął od  
siebie.



A dowił tedy i do Wezwanych przypowieſć / bacząc  
jako pierwsze ſiedzenia wybierali / rzekac do nich. Gdy  
będzieſz od kogo wezwan na Godny / nie ſiadajże na pier-  
wszym mieńſcu / aby kiedy poſciwſzy nad cie nie był  
wezwan od niego. A przyſzedſzy ten który ciebie i one-  
go wezwał / rzekłby tobie / Daj temu mieńſce / A tedy  
był początek ze wſtydem na poſledniemſze mieńſce trzy-  
mając. Ale



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce XIII.

mąc. Ale lepiej gdy będziesz wezwany / Idź vsiadź na  
na podłeszym miejscu / iż gdyby przypadek ten który  
ciebie wezwał / rzekłby ci / Przyjacielu / siadź wy-  
żej / Tedy będzie ci sława przed spotykającymi.  
Abowiem każdy który się podwyższa / będzie poniżony /  
A który się poniża / będzie podwyższony.

Amo 1592.  
d. 10.

**D**zisiejszy Ewangeliu sa dwie Cze-  
ści. Pierwsza się dotyczy Bożych służby / nato się na-  
przeciwko Panu Bogu sprasować mamy. Druga  
nato się mamy naprzeciwko Ludziom zachować.

I.  
Sabbacie.

**P**ierwszą Cześć poczynna się pyta-  
nie / Wsłub przed Panem Bogiem lepiej było  
Sabbath trzymać / Albo Ludziom pomagać i dobrze czynić. Abowiem dla  
tego tu Sądzeusom o to idzie / iż się naprzeciwko Panu Chrystusowi spi-  
tneli / znowili i nasadzili / co by z onym opuchłym a wodna Niemoca za-  
rążonym Cztowielcem uczynił. Bo tak myśli sobie / Wsli mu nie pomożesz  
Tedy go możemy hanbić / tanąć i onemu ztorzeżyć / iż jest niemilosier-  
nym / a iż Ludziom nie dobrego nie czyni. A wsli mu pomożesz / Tedy jest  
Niepobożnym / i nie trzyma ani święci Sabbathu / A tak może być prze-  
świadczon / iż Panu Bogu i Słowu jego nieposłusznym jest. A tak  
choćby też tu Pan Chrystus uczynił co by jedno chciał / tedy jedno ma  
być i jest podchwycen. Abowiem oni nemu chcieli drogę z obudwu stron  
zabieżyć / A osobliwie to sobie za naniebiebezpieczeństwa i nangořka rzecz  
poczytali / gdyby kto miał Sabbath przelomic / Abowiem u Żydow Sab-  
bath tak wielka i święta rzecz była / o którym oni bårzo wiele trzymali.

Sądzeusom  
wyrocz tu  
podchwycen  
mu Pana  
Chrystusa.

Ale coż tu Pan nasz miły Jezus Chrystus uczynił / który prawie do  
szkocku usty był / i według chytrości a naprawy Sądzeuskiej wszedzie  
swoją rzecz był wtrącił / Na obiedwie stronie dał im odpor / i dobrze im od-  
powiedział / i samym posrodkiem w tym postepował / i uczynił to co ne-  
dnął prawego a słusznego jest / Zesłomocil Sądzeusę / i tym sposobem  
także tu temu przypędził / iż każdy obacz / że byli ścigani Błażnowie /  
Ależkolwiek to imie mieli / iż duchowna zwierzęchność byli / którzy Lud  
nauczali i rzadzili / A dla tegoż za wielkie Doctory byli poczytani.

Ważo Sąd-  
zeusę  
bacz święci  
mamy.

Tak tedy jest Summa o ten sprawie / iż oni im prawie w oczy powie-  
dział / gdyż nie wiedzieli / co by to było rzeczone / i co by się rozumiało Sab-  
bath trzymać albo święcić. Wąsę myśli / rzekł im on / ty sa / nato by to rze-  
czono było Sabbath święcić / nie dobrego nie czynić / i prożnować. Nie  
żądacie tak Sabbathu wykładac / Ale Sabbath święcić / by-  
wa rzeczone i jest / Słowa Bożego słuchać i Bliżniemu swemu po-  
magac

# XVII. Niedziele po Świętych Tropach.

274

magac / czyniłowiel kto może. Abowiem Pan Bóg nie chce / aby Sab-  
bath a dzień święty tak świętym miał być trzyman / żebyśmy Bliżniego na-  
tego w potrzebie jego / dla tego opuścić / albo zamieścić / i on nie dbać  
miał. A przetoż gdy na Bliżniemu swemu służy i onemu pomagamy / Ale-  
żkolwiek robie i pracuje / Tedy na niednł Sabbathu prawie dobrze trzy-  
mam. Abowiem na w tym uczynkiem Bożi uczynię.

Tak iż ta Nauka o Sabbathu nade wszytki rzeczy tu temu się kręci  
ga / abyśmy się nauczyli trzecie przykazanie Boże prawie rozumieć / co by  
to było / i czego by od nas požadato / Zwłaszcza / nie iżbyśmy tak święcić  
miali / żeby nam nie dobrego czynić nie było potrzeba / Ale abyśmy Słowa  
Bożego słuchali / i według tego czynili. Coż tedy nam to powie da i che-  
go nas to naucza / Błażuje nam tu temu / Abyśmy się według wtorey  
Tablice między sobą miłowali / i wszytko dobrze sobie czynili. Wsli na te-  
dy w Sabbath Słowa Bożego słuchać i onego się uczyć mamy / tedy za-  
pewne to nasładować / i na też w Sabbath według Słowa Bożego czy-  
nić mamy. A wsli na w Sabbath według Słowa Bożego mamy czynić /  
Tedy też to nasładować / że na dobrze czynieniem Sabbathu nie przelomic  
ani nieświętym uczynić.

A przetoż powie da Pan Chrystus / w Sądzeusowie następnie bårzo  
grubymy Nauczycielmi / iż w to zowiecie przelomieniem Sabbathu /  
gdy kto co dobrego czyni. A wsli tym nawięcej w Sabbathu bywa ka-  
żano / Abyśmy się wespolek między sobą miłowali / Ale co się to rozumie i  
co to bywa rzeczone / miłowac / Nie bywać to rzeczone ani jest / z myślami  
się tylko obchodzić / albo zwierzęnie się w tym okazywać / Ale z prawego ser-  
ca Bliżniemu przyjaźni być / Słowem go Bożym cieszyć i kazać / kć i  
jedno tego potrzebą okazywać / i porada i uczynkiem nemu na pomoc być /  
A tak na Ciele i na Duszę nemu pomagać. Wako S. Jan powie da / 1. Jo-  
han. 3. Synaczkowicie nie miłujmy słowy / ani rzeczy / Ale w. 1. Johan. 3.  
czynkiem i prawda. A to się rozumie i bywa rzeczone miłowac / Zwłaszcza  
ca / Bliżniemu dobrze czynić. A to ci tobie Pan Bóg tak dobrze w Sab-  
bath czynić przykazuje / nato i inszego powśedniego dnia. W owsem  
co wiecieżego jest / on dla tego Sabbath postanowił / Abyś ty weni Słowa  
Bożego słuchać i uczynić się go / i Bliżniego swego miłowac i onemu po-  
magac / Wadź przyjaźni a łagodności słowy / albo wspomaganiem Reka-  
twoy / i uczynkiem / tak nato tego jedno twoy Bliżni potrzebne.

Tak ci także Pan fałszywe światobliwe Ludzie / którzy z Przykazania  
Bożego przewrotne wyrozumienie czynili / i stawili się żeby Sabbath  
trzymali i święcili / mówiac / Na Sabbathu tak czynieć i prawie trzymam  
i święce / iżbych nie rad chciał w Sabbathu też i nągiego Głotować  
przechodzić / Albo ktorego chorego a niemocnego wspomóc. A to sa Łotro-  
wie / którzy Słowo Boże przewracają. Abowiem gdzie słowo Boże przy-  
kazuje i to także / mówiac / Miłuj Bliżniego twego / i czyni mu wszytko co-  
bre / Tam oni mówią / Owiereci tego nie wdziałam / Abowiem mogli bych  
Sabbath



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce XIII.

Sabbath tym przelomil / Toi bywa rzeczono y nest nieprawie naucać y  
Przykazanie Boskie do szatki wywracać. Abowiem Pan Bóg przyka-  
zuje / Abys też ty y w Sabbath twego Bliźniego miłował / yego opatrzył  
y o niego sie starał / y nemu wszystko dobre czynił we wszystkim / czego ci  
potrzebune / tak na Ciele nako y na Duszy.

Nato to wiec w przykladzie widzimy / ktorzy tu Pan Christus wspoleł  
przynoczył a przynoczył / Izali to nie nest sromota / mowa / Gdyby tobie Wol  
albo Siel w Sabbath w Wode albo w Wadot wpadł / Tedybys ty iscie  
Sabbathu nie przelomil / gdybys temu ubogiemu Bndleciu pomógł / Ty  
rownie tak dobrze Bndle w Sabbath miłujesz / nako y w który msiy pew-  
bedni dzien. Zesli tedy takowa miłosci bndleciu okazuyecie w Sabbathny  
dzien / Dla czego bndle też tego Człowiekowi czynić nie mieli / Izali ty  
nie nestecie szalonymi a wścieklymi swiatobliwymi Luczmi / Wolny  
Dsy możecie w Sabbath miłować y powrozami y żerdziami robic / y  
onny z Wody pomagac y ony ratowac / A nabych nie miał ubogiego czło-  
wieka w Sabbath miłować / ani onemu pomoc. O szalen a wściekli  
swiatobliwi Ludzie.

Taki sie zawzdy tym sstawa / ktorzy Pana Christusa mistrować y  
naucać chcą / iz sie wiec sami otowia / y naronie to okazac musza / iz gru-  
bymi a sprosnemi Błaznami sa. Nato sie tego Szarizeusowie wazyli y  
podeymowali. Bo myslili tak sobie / żeby im Pan Christus nie mógł wyjsz /  
Zesli by ubogiemu opuchtemu albo Wodna niemoca zarażonemu Czł-  
wiekowi pomógł / tedy czyni Grzech naprzeciwko Sabbathowi y nap-  
rzeciwko trzeciemu Przykazaniu Bożemu / A yesli mu nie pomoże / eci y za-  
sie czyni naprzeciwko miłosci Bliźniego y miłosciernym bezcie pot-  
tan. Taki oni mniemali / żeby Droga nemu z obudwu stron zajądzona  
y zastawiona była.

Alle on im takowa odpowiedź dał / iz sie od sromu zaplonac musieli /  
y daley tu w tym naprzeciwko nemu sie potusic / y onego pytać nie smieli /  
y rzekł im / Wy Lotrowie nestecie / ktorzy sami Sabbathu nie swieccie y  
on kamiecie / czego wy po mnie szukacie / to wy sami czynicie. Sabbath  
swieccie / bywa rzeczono y nest / Stowa Bożego słuchac y swiecie czynić  
czynie / Bliźniego miłować y onemu to czynić czego nedno potrzebune / po-  
suszny być / miłosiernym / pomocnym / ratującym / y pocieszającym /  
neści y pić dawać / Toi też w Sabbath czynić mamy / Abowiem to Pan  
Bóg przykazał / Abysmy Sabbath ku swietnym czynkom obrocili y onych  
używali / A toi jest prawa Boska służba / ktora sie Panu Bogu dobrze po-  
doba. Abowiem inszych błazenskich Boskich służb on nie potrzebune / y nie  
chce ich mieć / nako iz bysmy przez cały dzien w Rościele wni a wrzyszczeć  
mieli / nako Papiężnicy zwykli czynić. Alle on chce abyśmy Stowa yego  
słuchali / y wedlug niego żyli / y wedlug niego sie sprawowali.

Nato sie sciaga y tu temu przyslucha ono nadobne mowienie Proro-  
ka Ozeasza. Pan Bóg sie wiecey tocha w Miłosci niżli w Ofiarze  
a w uznaniu

# XVII. Niedziela po Swietey Troicy.

235.

A w uznaniu Boskim wiecey niżli w paloney Ofiarze. Coz bywa  
rzeczono y nest Pana Boga uznac / Nic inszego / nedno Stowa Bożego  
słuchac. Przyczyna tego ta nest / iz krom Stowa Bożego żaden nie może  
Pana Boga poznac / Alle gdy Stowo Boże przynidzie y rzeknie / Ja ystem  
Pan Bóg twoy / ktorzy na tobie Syna mojego poslat / y za cie onego na  
Smierci wydat / ktorzy na ciebie we Chrzcie przynal etc. Przez takowe  
Stowo uczymy sie Pana Boga poznawac / iz on takowym y miłosier-  
nym nest. Bo inaczej / gdyby sie nam był Pan Bóg przez slowo swone  
nie objawil / Tedyby żaden Rozum Ludzki nie wiedział ani rozumiał / je-  
bysmy takowego Boga mieli / ktorzy nam Syna swego darował / y przez  
tegoż Syna nas zbawionymi uczynić chce.

Taki przykladzie trzecie Boże Przykazanie / Pamiętaj abyś Sab-  
bath swiecił / To nest / w Sabbath masz Stowa Bożego słuchac / y Pa-  
na Boga sie nauczyć poznawac / Tedybywa rzeczono y nest Panu Bogu  
służyć / y Sabbath prawie poświęcić / A gdy też uczyni nasładuna / iz  
wedlug Stowa Bożego żyjemy y czynimy / To też bywa rzeczono Pa-  
nu Bogu służyć. Stoż ci zlosliwi Smartowie y Przykrzyty / Szarizeu-  
sowie / to byli odrzucili y tego porzeczali / Nie słuchali Stowa Bożego /  
Ami też wedlug niego sie sprawowali / A wszakoż nednak to imie chcieli  
mieć / aby ne chwalo no / y tak o nich trzymano / żeby oni byli takowymi /  
ktorzy Sabbathu a dnia swietego nie łamali.

Takieżi też naszy Papiężnicy czynia / Krolowie / y Ksiażetki / ktorzy  
nestce Stowu Bożemu przeciwstawi sa / Stuchana na każdy dzien  
Miej / Taki nest o nich nawiązka y nawiązka Stuzba Boska / bez  
ktorey oni żadnego dnia być nie mogą. Alle naprzeciwko temu oni przez  
neden Miesiac / przez pul rok a y owsem też częstokrot y przez cały Rok /  
żadnego Kazania nie słuchana. A aczkolwiek Kazania słuchana / Tedy  
nednak nie słuchana tegoż Pisaná swietego albo prawego Stowa Boże-  
go / Alle tylko wymysłow y wynalezienia Luczkiego y izy / Toi nest ich Bo-  
ska służba / ktora om Sabbath albo dzien swiety swieca. Gens to nednak  
żadnym inszym obyczajem a sposobem sfiac sie nie może / Nedno abyśmy  
Stowa Bożego słuchali / y wedlug tego sie sprawowali. Taki nest prawa  
Boska służba / y prawa Nasza / ktorey słuchac mamy.

Nato tedy zaisie o nas Chrześcianow na każdy dzien Sabbath  
był / Abowiem każdego dnia Stowa Bożego słuchac / y żyweć nas we-  
dlug niego rzadzić mamy / A wszakoż iaceziela dla pospolitego Ludu nest  
posłanowiona / Aby tego dnia ojobawie Stowa Bożego słuchali / onego  
sie uczyli / y wedlug niego żyli / Abowiem przez insze pięć dni musi po-  
spolny Człowiek Roboty swoy pilnowac y ony przysirzegac y Ketoma  
zarobic / czego by sie żywił / Toi Pan Bóg rad depuszcza / aby sie to tak  
sfialo / Abowiem on robic przykazał. Alle aby siodmy dzien poświęcon był /  
to on mieć chce / abyśmy weni nie robili / A izby każdy żadnego przenagab-  
nia nie miał / nako by sie w Stowie Bozym y w uczynkach czwiczyl  
y dobrze

Trzecie Przy-  
kazanie.

W Chrześ-  
cianow na każdy  
dy dzien y. 12  
Sabbath.



# I. Kazanie na Ewangeliu Lucie XIII.

W dobrze czynil. Nie tego co sie dorozesnych rzeczy dotyczy. Ale tego co Pan Bóg w Stowie swym potrzebuje a pozada y od nas mieć chce.

Tak jest pirwsha Część dzisiejszy Ewangeliy / Aby sie każdy nau-  
czył / iże to bywa rzeczono / y jest Panu Bogu służyć y Sábbath pra-  
wie y dobrze służyć / gdy Stowa Bózego słuchamy / y według niego cży-  
niemy. A przetoż gdy ty na Kazanie idziesz / a potym gdy zaś do Domu  
pryjdiesz / a Księgi w ręce weźmiesz / y E. Ewangelię czytasz / To bywa  
rzeczono y jest Panu Bogu służyć / y daleko yemu to jest przyniemien-  
sła służba / niżli wshyski inye Ofiary y Swiatobliwosci / Na to o tym Oścaś  
Prorok powiada / Albowiem kto słowa Bózego służy / y onemu wierzy / ten  
sie bez P. Boga poznawaj / y wie czego on też od nas pozada y mieć chce.

II.  
o pokorze.

**W** Lora Część naucza nas o Pokorze / Albowiem  
tak wytkada sam Pan Christus to podobienstwo na końcu tej E-  
wangeliy / mowiac / Ktory sie powyższa / bedzie ponizon / A ktory sie  
poniży / bedzie podwyższon. Tego sie wy macie nauczyć / iż to nie tylko  
przed Panem Bogiem prawda jest / Ale też y przed Ludźmi. Albowiem to  
przyrodzenie y ten obyczaj wshyszy Ludzie mają / iże pyśnym a nadetym  
Ludziom Nieprzynajciemu są y onych mienawisci. A naprzeciwko temu  
musi to osobliwie żyć / ktory pokornemu a dobremu Głoso-  
wicielowi Nieprzynajciemu jest / y onego w mienawisci ma. Przyczyna  
to iście rzecz jest / iże każdy pokornego Głosiwicki mity / yako to widzi-  
my / Gdy Służebnica w Domu powołana / y posłuszną jest / a prostym  
y pokornym Sercem wshysko czyni / co ony bywa kazano / Tak wnet Pa-  
ni swoney Serce ku sobie przychylne czyni / y przynajm o nich mieć be-  
dzie / iże ony nie będzie mogła mieć w mienawisci / Tak iż to przynorzo-  
na rzecz jest / że pokornym Ludziom żaden nieprzynajciemu być nie  
może.

A zaś pyśnym y nadetym Ludziom / żaden nie może sprzyjać / Eto  
to Scie y Marka po Dzicieciu albo po Gzłodzi nieposłuszeństwo y py-  
che a hardości obaczy / Albowiem ty dwie wrodzone glosi żądony wespo-  
łec bywają / iże wiec mowia / Jednaki nie wshysko doskonale tak czynić  
musze yako mi bywa rozkazano / Tedy tam serce Synowe y Matczine nie  
będzie ku nim przychylne ani onym przynajm / Tak iż tam wiec Scie y  
Marka / Panowie y Panie myśla sobie / yako by im te pyche przelomil y  
ony upokorzyć mogli / Albo yako by ye poym y z domu na dwor przez wy-  
pchneli. Swiecka Zwiżchność także też czyni / kto sie pyśni y wznosi y  
posłusznym być nie chce / Tedy też wiec takowe Powrozem albo Mierzem  
przez Kacą naucza.

Dla czegoż sie to tedy tak gstawia / iże Pychy y Nadetości żaden ciera-  
pieć nie może / Dla żadney insey przychylnej / jedno iż tego Pan Bóg mieć  
nie chce / A słowo yego tu stoi / y mowi / Ze on sienie y dobrym wmyślem  
chce ku temu też pomoc / Aby byli upokorzeni y ponizeni / ktorzy pyśnymi  
y nadetymi są.

# XVII. Niedziele po Swietey Trocy.

236.

ynadetymi są. Na to to widziemy we wshyskich staniach / iż ktorzy bogact-  
mi / nauconymi / mądremi / nadobnymi / mocnymi y wielmożnymi byli /  
Aż sie wnet w Pyche wdali y dobrowolnie sie ponizili nie chcieli / że ye  
Pan Bóg stracił / iże musieli na dol upaść. Albowiem tak napisano stoi /  
Deus resistit superbis. Pan Bóg sie sam sprzeciwia Pyśnym y nadetym.  
A przetoż pyśni y nadeci takowego na sie pobudzają / ktorego oni owsem  
znosić nie mogą / Zwłaszcza / Pána Boga w Niebie / A ten ye też aż do  
Smierci ze wshyskim Swiatem walczy.

Nie nominavit C.  
A. oia D.  
Item A.  
W. Papię  
władę y p. b.  
nie na k. i. y  
złoty upada.

A naprzeciwko temu / kto pokornym jest / ten od Pána Boga y od Lu-  
dzi przynajm y przychylności serdecznej dostaje y onen dostepuje / iże Pan  
Bóg ze wshyskimi Aniołi swoneymi / a potym też Ludzie ku niemu sie przyl-  
niają y łagodnie okazywa. Aniołowie y Ludzie na takowego Głosiwicki  
rądzi patrzą y wżglad mają / yako by na naki osobliwy słachemny Kły-  
not. Tam też potym następne szczęście y błogosławienstwo a przeżegna-  
nie Bóże / yako to wiec widziemy / iże częstokroć mektorego wbożego Dzie-  
szanina albo Gburá Syn / ktoremu Scie yego ani trzech Pieriedzy daci  
nie przemoże / gstawia sie Kancelerzem / Kádnym Pánem etc. Z tu takowen  
czci y sławie przychodzi / iże Książetá y Pánowie dla Rozumu a rostro-  
wosci y Kunstu a Nauki yego / Wżglad na niego mieć muszą. Z stat że  
takowe szczęście przychodzi / Stad zaprawde przychodzi / iże Pan Bóg  
tego opuścić nie może / Co pokornego jest / tam on przydawa Łasce y Dła-  
sierdzie swone / y wshyskiemu temu cokolwiek ma pożegnane daci / yako  
iż. Psalm powiada. A króć jest takim yako Pan Bóg nasz / ktory  
miejska na wysokości / y na pokorne patrzy na Niebie y na Ziemi.  
Ktory podnosi s prochu niedostatecznego / a z błota powyższa w-  
bożiego. Aby go posadził rowno s Książetą / zwłaszcza s Książetą y  
Ludu swoyego. A toć on sam Pan Bóg czyni pokornym.

Nie nominavit  
D. Gregori. m.  
Ezech.

Alle ktorzy pyśnymi są / y wshysko chcą latać / a yednat sie ku żadney rze-  
czy nie godzą / y nie chcą słuchać / Naprzeciwko takowym on sie ze wshyskimi  
Niełaską sprzeciwia y naraża / y pirwcy tego czynić nie przesłanie / żali ye  
na dol straci / kto o tym przykladu mieć chce / ten ich wżedzie iście dostr-  
nawdzie.

Tedy nas pobudzić miáto / Abyśmy sie upokarzali / a iżeby Działki y  
Gzłodzi w domu w posłuszeństwie sie zachowali / y tak sobie myśli / Pan  
Bóg to mieć chce / abych to czynili / co mi bywa przykazano / Na nie mam  
być pyśnym ani nadetym / Ale pokornym. A przetoż czego insey czynić nie  
chcę / to ja uczynię / Nie bede sie na o to namniem nie kłopotat / iże ja po-  
dym a w málcy wadze / wżgardzony y w Papię a w piecku leżący  
jestem. Albowiem ja wiem / gdy sie tak spráwune y zachowawam / tedy  
mnie Pan Bóg czasu swego dobrze z tego wyciągnie / wspomozie y pod-  
wyższy.

Takci sie działo z Saulem / ten Syn swemu był posłusznym / Páś  
Ośny / y za nappodleyšego sie w pokoleniu a Narodzie Benjáminowym  
był poczy-  
rr y

Saulow  
Przyklad.



## I. Kazanie na Ewangeliu Luce XIII.

był poczytał / i tak też o sobie trzymał. Do takiegogo Słownego Pasterza / i do obogiego Zebrak / posłał Pan Bóg Proroka Samuela / i pomazał go na Krolestwo. Abowiem ponieważ on pokornym a nie pysznym ani nadętym był / Też Pan Bóg tu niemu się nakłonił i obdarzył go wielką Łaską i Miłosierdziem swoim. Ale co się stało? Gdy Saul był Kolem / wtedy się mu potym jego Serce nadeło i wzniósło / iże się pysznym stał / i nie o Pana Boga / i o Słowo jego nie dbał. A przetoż również tak jako go był Pan Bóg przed tym / gdy pokornym był / podniósł / Takież go też potym gdy pysznym był / na dot zasie stracił / iże się z rozpaczem sam przekłócił / i jego Narod a Potolemie wyterzenie też było.

Davidow  
przysła.

David także był pokornym / i pisał Dwie / zachował się w posłuszeństwie naprzeciwko Dni swemu / Gdyby był pysznym a nadętym / Teżby był mowit / Zali ja mam Dwie paści? Toć się mnie bardzo podoba rzecz być zda / i nie zależy to na mnie. Wietsza a zacniejsza i wyszka rzecz bede ja iscie sprawował. Ale on tego nie czynił / ale został w posłuszeństwie i w pokorze / i pisał Dwie. Oni zaśie był nadętym / i ocnym / i nauczonym Młodzieniastkiem / iżeby był to mógł rzec / A coż ja mam tu o Dwie czynić? Ponde a okaże się co wniem / a tak na wyższ / wietszy i zacniejszy Stan przynde. Ale on został Dwiezym Pasterzem / i czynił co mu tego Dwiec kazał / Do takiegogo też Dwiezego Pasterza Pan Bóg nakłonił Serce swoje / i posłał Proroka Samuela / aby go na Krolestwo pomazał.

A osobliwie Historia wspomina i wypisuje / iże David siedm Braciem miał / Si wspanych byli pysznymi i nadętymi / i swego młodsze Brata za nic nie trzymali. Ale Pan Bóg rzekł do Samuela / Nie masz wzglądu mieć na Osoby / ani masz dbać na wielkie Panny a Bogactwa / Ale mi masz na Krolestwo pomazać / którego ja tobie naznaczę i okaże / Został też Dwiezego Pasterza / Innych na iście mieć nie chce.

Też omiał się David / gdy go Pan Bóg był powoływał / nadebnie w pokorze zachować / Abowiem / Gdyby się był pysznym stał / wtedyby go też był Pan Bóg stracił / jako i Saula / Ale ponieważ on pokornym został / A iżkolwiek z Krolestwa był wygnany / Też niedał zasie tu temu przyszedł / A Pan Bóg go nęsię tu takowy wielkiej Czi a Estantwie przyniósł / Iże mu obiecał / że się Pan Chrystus z Potolemia jego miał narodzić.

Toć wspanisto dla tego tu jest napisano / i dla tego też nam bywa przypominano i kazono / Abyśmy pokornymi byli / i Pychy a Nadełości się wystrzegali / A nie mowili / jako wiec iż Dwiece Służebnice mowia / Eyn teoz może ośtawiznie w Kuchni robić / Mysz mni i wmietać? Ponde ja lepien miasto tego do Zająca / A wiat też tego nie muszę zawożdy czynić / co mi bywa przylazano / etc. Strzeż się owsem tego / Bo jeśli chcesz pyszna być / O co nam płaci / Iż się Pan Bóg naprzeciwko

## XVII. Niedziele po Świętych Trojcy.

257.

ciężko tobie nasłodzić Abowiem on nie kłama i nie może żadney pychy ani nadełości i hardości cierpieć / Jako to my przed oczyma naszymi widzimy. Abowiem i coż mniemasz / czyni to wina jest / i kto to sprawuje / iż wśedzie na Świecie tak się iże potwodzi / iże tak wiele grubych / nieposobnych / i nieczystych Mężow i Niewiast wśedzie dosie jest? Nic innego / nego kiedyś ja młodzi / Też co żywo chce pysznym być / Zaden nie chce tego czynić / co im bywa kazono / i co powinni są czynić. Dla tegoż też Pan Bóg na nie dopuszcza / iże tak przebywają i zachowują się jako Świnie / iż się nigdy żadney prawdy a stateczney rzeczy nie naucza. Abowiem to tak jest zamknięto / iż co się podwyższa to ma zasie być ponizono. A zasie co się poniz / temu on nie chce dopuścić / żeby ponizone było / Ale musi być wżore podwyższyć. To mechay nam o tym będzie dosie powiedziano / i od tego mechay ostrzeżeni będziemy.

Toć ma dzisiaj nasza Bosta Służba być / abyśmy się tego nauczyli i według się tego zachowali i sprawowali. Panu Bogu mechay będzie chwala i dziełom czynienie / iże on nas dzisiajszego dnia tak naucza. Niechay nam tu temu rączny użyć kłasi swen święten / abyśmy się tego nauczyli zachować / i według tego czynić / dla Cyni swego miłego Pana naszego Jesu Chrystusa / Amen.

## Wtore Kazanie na Ewangeliu Luce XIII.

**D**wa Ewangelia ma dwie Części / Pierwsza Część jest o Sábbaście. Wtóra część jest / iż się Sáriżenowie cinieli / aby na najwyższym mien / iu sirozi / A dla tegoż też od Pana Chrystusa był karani.

**D**wa Ewangelia ma dwie Części / Pierwsza Część jest o Sábbaście / ten od Żydow / i ten od Sábbaście. Iż ten który w Pierwszym Tablicy Dzieśictora Przekazania Bożego / od Pana Boga przekazani jest. A przetoż też Sábbaść tak mocno Żydowie trzymali / i prawie do szatku żadney roboty tego dnia nie czynili / Też w Sábbaście nie wórzili. Jako też i dzisiajszego dnia Żydowie w Sábbaście zabroni się Niemiedzy nie dotyka / Rownie tak jakoby przez to Sábbaść przelomic i nieposwieceć mieli / gdyby Kłasi w Niesieł siegneli / i ktoremu obowiemu potrzebny temu Sztowiekowi naden Niemadz dać mogli / Takież też byli ci w Zakonie nauczani i Sáriżenowie / o ktorych ta dzisiaj Ba Ewangelia wspomina / tak grubemi a sprośnemi Wtaznami / iż dla tego go karmili / że Pan Chrystus niemocnego Sztowieka w Sábbaście ozdrowił.

Amo 1 95 2.  
domi.

I. Sábbaście.  
etc.

rr uj

zym tu



## II. Kazanie na Euangelium Luce XIII.

Wspomied  
P. Chrystus  
w.

Tym tu Pan Chrystus odpowiedział / mówiąc / Ktorego z was  
Osiel albo Wot w Studnia wpadnie / izali go nie wnet wyciągnie  
też y w dzień Sabbatny? Żałoby chciał rzec / O wy Błaznowie y  
Nierozumni w Zakonie nauczeni y Farizeusowie / izali wy nie nęścicie  
práwie jakoby nie ociosanymi Pniami y grubymi Prostatkami a spro-  
szyni Ludźmi / Iz wy Wotom y Osiom w Sabbath pomagacie / a wśa-  
toż niedań Sabbatnu tym nie łamiecie. Żako tedy daleko lepszy jest  
Głowiek niżli Wot albo Osiel / Niemniej zaście tak wielkich śledy / kie-  
dy Wotu albo Osiła wtrąciemy / a niżli Głowieka / tedy nemu pomoc  
niebývá wezmiona? Jeśli wy tedy świętymi jesteście / a nie łamie-  
cie Sabbatnu / gdy Osiłowi albo Wotowi w Sabbath pomagacie / Dla-  
czegoż wy tedy mnie karzecie z tego / iż na Głowiekowi pomagam?  
Żali cho nie lepsza rzecz jest Głowiekowi pomoc / niżli Wotowi al-  
bo Osiłowi? Żakowym Błaznami wy nęścicie / Iz co wy yet no czy-  
nicie / to wszystko musi być światobliwie y práwie wezmiono. A co na-  
czynię / ażebyście równie też byli / co y wy czynicie / albo nęście y lepi-  
niżli wy czynicie / Tedy to niedań musi mieć światobliwie y niepráwie  
być wezmiono.

Wolność  
p. syrodona  
wspomied  
byłoby się  
y wezmiono  
świeceni być  
począł.

A to jest przyrodzenie y sposób y ten obyczaj wśystkich Ludzi / kto-  
ry z Błaznow Świeceni się poczynają / y wśystkich Przyrodników /  
Iż nie innego nie widać / jedno drugie Ludzie mistrować / y ścować.  
Najlepsz Kumpi a Nauka ich jest / Gdy Paździorko z innego Osiła wy-  
muna / A Biału w oku swoim nie widzą. Żakowym Ludzi ktorzy Pa-  
dziorko o Błaznego w Oku jego widzą / y onego ścują / a sami Biału  
w Oku swoim nie baczą / Pan Chrystus iśćcie nie nawidzi. A osobli-  
wie tedy jest brzydki y mierzony Lud / ktorzy tylko swoje Epiśki  
za kościowne y zacne a znamienite być trzymają y eny poczynają. A co mi-  
ny Ludzie czynią / to wszystko musi śmierznieć y nieczemne być. Kretko  
mówiąc / Nieczemny jest takowy Głowiek / ktoremu się nie nie podobal-  
tylko to co on sam czyni. Tenci jest swar a sporta o Sabbathie / y karanie  
ktorym Pan Chrystus Żydowski Błaznom y w Zakonie nauczonim y  
Farizeuszom Gebe zaczął y zawarł.

Żako Sł-  
bach ma być  
świeceni.

Tym bywa okazano y oznajmiono / iż ktoby Sabbath święcić chciał /  
Ten musi to weźmi / aby czwiczyl się w Stowie Bożym / y w Świeciech  
Boskich wezmieniach / Żako to / Gdy kto w Sabbath do Kościoła idzie / ś-  
wa Bożego słucha y onego się weźmi / Panu Bogu dziekuje / onego chwali  
li y sławi / y modli się / y święte wezmieni czyni. Przez to dzień Sabbathu  
ny bywa święty wezmiono. Abowiem Słowo Boże jest práwie po-  
święcenie / ktoreżto Słowo Boże / wśystko czegośkolwiek się yet no doświ-  
świety czyni / náto S. Paweł naucza 1. Timot. 4. mówiąc. Wśystko  
bywa poświęcono przez Słowo Boże y Modlitwę. A dla tegoż  
Sabbath bywa poświęcon przez Słowo Boże / przez Modlitwę y  
przez Wiare / etc.

Abowiem

## XVII. Niedziele po Świętych Tropach.

238.

Abowiem ták to Pan Bóg postanowił / Żeści dni naznaczył ku  
Robocie / Aby Ludzie przez sześć dni w tygodniu Praca y Robota swego  
pożywienia swego szukali / Ale siódmy Dzień naznaczył y postanowił /  
Aby ni świecił / y żowie ni Sabbathnym dniem / to jest / Dniem świę-  
tym / Albo dniem odpoczynienia / Ktorego ták Ludzie náto y Wydo / od  
Roboty przestali y odpoczywać musieli. A o tym święceniu / albo odpo-  
czynianiu / ták Pan Bóg przykazał / Aby Sabbath / albo Dzień odpo-  
czynienia był poświęcon Słowem Bożym / Aby się Pana Boga nauczy-  
li poznawać / y Zakonu Bożego słuchać etc.

Stad widzimy náto błazenstwu y sproszyni Ludźmi a w Zakonie <sup>Świętych</sup>  
Nauczem y Farizeusowie byli / Że w Sabbath nie tylko zwierzbne <sup>grube wyroś-  
sumienie o</sup>  
czynili y rzeczna Robota na stronie odłożyli / y odpoczywali / Ale też to <sup>Sabbathu</sup>  
czynili by nazwiali / przez ktorzy Sabbath przelomiony był miał /  
Gdyby kto Niemocnego zdrowym weźmi / a Wbogiemu pomagał / y one-  
mu służył / y Niemadze potrzebującemu dawał etc. Janiebnierśyni  
iśćcie ci Świętymi byli / niżli o nas byli Żydzi / Bosacy albo Bernarcy.  
nowie / ktorzy się jadnych Niemadze nie dożyli. Pan Bóg náś náśnie a  
znaczenie iśćcie to moro / Abyśmy Sabbath święcił / To jest mamy w Sab-  
bath kazać / Kazania słuchać / Pana Boga chwalić y sławić / enemu dzie-  
kować / modlić się y święte wezmieni czynić. A gdyby ktora rzecz s przygo-  
nagle się stała / ktoraby w Sabbath była spráwiona y wezmiona / To  
nie mogło iśćcie być / rzeczono / żeby tym Sabbath był przelomiony / Abowiem  
nie to nie stało szukając pożywienia / Ani też to ná przelazie było święce-  
niu dnia Sabbathnego / ale to był s przygodny y nagły wezmiel / A wśa-  
toż i w Zakonie nauczem y Farizeusowie byli ták grubymi / iż nie woli-  
li / Gdy w Sabbath kto Wbogiemu Głowiekowi pomagał w jego wśisku a do-  
ległości / że to jest niepoświęcenie y przelomienie Sabbathu. A ono nie-  
libyśmy osobliwie takowe wezmieni w Sabbath czynić / Zwłaszcza / per-  
ściagnąć się od szukania pożywienia swego / A Wbogiemu potrzebującym  
Ludjom pomagać y służyć / Dłóż a błazenstwy Żydowie woleli raczej wbo-  
giemu Głowiekowi dopuścić / aby od głodu umarł / niżli by mu w Sab-  
bath pomoc mieli / A niedań Wotowi y Osiłowi swemu w Sabbath po-  
magali / Gdy tego potrzeba okazała. W tym się znáć dawa / to co my  
ná dobrych baczności mieć mamy / Żako nauczem y rozumni Ludzie się  
stać / kiedy tu temu przychodzi / Gdy Ludzie o Słowo Boże nie  
dbają y ono wżgardzają.

Nauczcie się tedy káżdy / robny to było rzeczono Sabbath świę-  
cić / Zwłaszcza / Słowa Bożego słuchać y onego się weźmi / y Błazne-  
mu pomagać gdy pomocy náśen potrzebuję. Żydowie Błaznego w  
Sabbath opuszczali / y onemu Nędze a niedostátek dopuszczali cierpieć.  
A wśa toż niedań sami o się w Sabbath się stárali y pieczędowali.  
Aleby omśem ták tedy mieli sobie myśleć / Iz náto oni swemu wśa-  
nemu Stánu w Sabbath nie dopuścili niedostátku cierpieć / Ale / he-  
rr iii pili / y



## II. Kazanie na Ewangeliu Luce XIII.

pili / y piecza mieli o ciebie swoim / Takież też nie mieli dopuścić / aby Gł. to Brata ich w Sabbath niedostatek cierpieć miało. Dla tego bywa rzeczono Sabbath święcić / to jest aby święte czynki w Sabbath były czynione / nato to jest Słowa Bożego słuchać / y Blizniemu swemu słuchać / A gdy to bywa czyniono / tedy też Sabbath prawnie bywa poświęcon / słowu y czynkami. Taki jest tedy pierwszy nauka z dziesiętych Ewangeliu.

Nie mamy  
się sami pod-  
nosić.

**W** Lora Nauka jest / abyśmy się nie wysoce wznosi-  
li ani chępli. Nie potępia tu Pan Christus Stanow y Brze-  
dow / iż jeden jest wyższy niżli drugi. Albowiem na Świecie musi  
takowa rozność być y zostać / iż jeden więcej y wyższy a jaśniejszy jest  
niżli drugi / nato Dziel y Matka nad Dziatkami / Książe nad Poddań-  
mi / Pleban nad Słuchaczami y nad Parochianami swoimi / co się Brze-  
du y Słowa Bożego dotyczy. Bez takowej rozności nie możemy iść na  
Świecie być. Albowiem Stany y Brzedny nierówne są. A przetoż  
musimy takowa Rozność y nierówność mieć.

Sam siebie  
podnosić co  
bywa rzeczo-  
no.

Coż tedy to bywa rzeczono sam siebie podnosić? Pan Christus nato  
miał rzeczono jest / Nie żądać wyższego Siedzenia. Albowiem musi-  
ość niektórym być / którzy na wyższych miejscach siedzieć y być mają /  
Pomieważ nie wszyscy mogą na niższym a podległym miejscu sie-  
dzieć / w ten nierówności Stanow y Brzedow na tym Świecie. Takież też  
nie żądać / żeby kto powyższonemu nie miał być / iż jeden Książciem /  
Drugi Kąznodzieją jest / Toć im jest owszem od Pana Bogu wyzyczne /  
Ale to na przeskodzie jest / temu / który się sam ku temu dąży / iż żaden na  
Stan y na Wezwaniu swoim przesiść nie chce / ani w tym dożyć ma.  
Podwyższenie nie jest rzecz nieprawda / gdy się szława przez Dziel y  
Brzadzenie Bostie / y przez porządne wezwanie y wybićcie na to co  
Ludzi. Ale gdyby się kto sam podwyższał / to jest rzecz nieprawda. Też gdy  
się sam kto na wyższym miejscu posadzi / y nawiązką być chce / y chce  
wysoko latać / a ku żadnej rzeczy się nie dąży / nato to teraz  
nawnie widzimy / iż Nieszczęśliwi chcą być nad Słachit / Słachit  
się stawia a okazuje / nato był Książciem / a Książce zaś nato było  
Cesarzem / A każdy tak wysoko się podnosi y okazuje / iż na ostatku Ce-  
sarz musi chodźć / nato Nieszczęśliwi. Albowiem Pycha a Okaza-  
ność y zbytek tak się wielki nabyć szła / iż go już y Cesarz dosiadł y  
enemu dostatecznie dość czynić nie może.

Toć bywa rzeczono siebie samego podnosić / Zwłaszcza stawiać się na  
wyższym miejscu / Nie przez zrzadzenie Bostie / y Wezwanie Ludzkie / Ale  
bez zrzadzenia y postanowienia Bostiego / y Ludzkiego Wezwania. Al-  
bowiem takowego każdego niespokojne Serce taki jest / To nie może  
odpoczywać ani spokojne być / Ale chce im dalej tym więcej na wyż-  
szym

## XVII. Niedziele po Świętych Tropach.

239.

W tym miesiącu siedzieć. Takowi Ludzie to dobrze przywodzą y przekła-  
dają omien / powiedając / Natomiast dla tego się wyższym podnosili / żeby  
mali wielki y znamienny pożytek w Rzeczy pospolitej czynić y sprawić  
chcieli. A gdyby już tego dostąpili y ku wyższemu Stanu przyszli / Te-  
dy niedał zaś nie więcej nie czynia / Ale tylko swego własnego pożytku  
y dobrych dni / czci a sławy y roztosy w tym szukają.

Na żadnego tedy Brzedny nie bywają dla tego włożone / Aby tylko dla tego po-  
swoy pożytek / czci a sławy y roztosy z tego miał / Ale aby robić y pra-  
cować / y innym Ludziom pożytecznym być. Ten Starosta tu w Witem-  
tergu nie jest dla tego postanowiony / Aby tylko Panem być miał / Ale  
aby Książciem / Miasu y Ziemi ku pożytku być. Nie ma on iść swego  
własnego a oporności w swym Brzedzie szukać / Ale o to się powmieni sta-  
rta / co by Książciem Miasu y Ziemi pożytecznego było.

Alle sie to tak dzieje / nato na każdy dzień przed oczyma widzimy / iż  
prawy niżli kto na wyższym miejscu przywodzi / tedy każdy ma chęć ku te-  
mu aby na wyższym miejscu być / A skoro już zaś na to przywodzi / y  
Brzedu dostanie / y ma to czynić / co sprawiedliwego jest / Też się wiec  
tam nąduje / co to jest Brzed mieć / y na wyższym miejscu siedzieć. Al-  
bowiem kto myśli aby czynić co sprawiedliwego jest / y chce aby w Brze-  
dzie swoim innym ku pożytku być / Ten roboty y pracy tak wiele nabyć  
je mu to wnet omylić y sprać się / y przynajmniej to w Serce swo-  
im będzie myśli / chociaż wiec tego Dziel nie wymowi / rzekac / Alboć mie  
Diabeł w ten Brzed wiodł / Nato to ja sam wyznać muszę / jeśli się  
mający prawie spierać / y prawie mówić chce / iż częstokroć mi takowe  
myśli na umyśle przycho-  
Bóg tego innego na moje Naczenie Niemcom za Kąznodzieję nie wzbu-  
dził / Albowiem niewczesność jest w tym bardzo wielka y roboty a pracy  
chęć nabyć wiele jest / a Ludzka złość y niewdzięczność nader y nad ob-  
czaj też jest zbytek / iż Krew y Ciąto Głowicze tego cierpieć nie może /  
Barzo go to mierz / y niecierpliwie w tym jest / y rączy od tego proznie  
a wolne było.

Panna nie bacz tej niewczesności / która nie jest w Matzjenskim Sta-  
nie / gdy jeszcze nie jest Pania / A przetoż się nie uspokoi / aż przywzie w  
Matzjenski Stan / y Męża dostanie / Takież y Młodzieniec nie uspo-  
koi się / aż będzie miał Żonę / Apotym gdy już w Matzjenski Stan  
przychodzi / a iż on Męża / a on też Żonę dostanie / Tedyż zaś radzi z tego  
wysli / y wolnymi byli. Takież też pospolity Nieszczęśliwi nie przesi-  
dają dożywać w Wezwaniu swoim / Ale tak sobie myśli / En / bych na  
chęć to mógł być Burmistrzem / A gdy już ku temu przywzie / iż się  
Burmistrzem stanie / a iż ma Niewczesność / Kłopot y pracę mieć /  
Tedy mówi / Bóg daj ten Brzed Pielicny ogień spalić / o bych zaś  
z tego Brzedu nato wolnym mógł być czynion. A toć wiec bywa rzeczo-  
no Brze-



## II. Kazanie na Euangelium Luce XIII.

no y jest Brzedu mieć. Abowiem na wysokim mieyscu y w Brzedzie siedzieć a w nim być / nie jest iście wesela y gry wżywac / albo tancá pątrzyć / Ale to tak wiele pracy y niewesołości przynosi / iż kto rozumny jest nie bąrzo sie on stara / aby w nim był.

1. Timot. 3.

Takież też powieda S. Paweł 1. Tim. 3. Jeśli kto Biskupiego Brzedu pożąda / ten kosztownego a znamienitego wczynku pożąda / Nie mówi / ten pożąda żeby miał dobre a spokojne Dni / albo kosztowny a rokosny Żywot / Ale dobrego kosztownego wczynku. Abowiem to jest dobra / znamienita y sławna godna rzecz / gdy kto Ludziom służyć chce / Jako Biskupi / Kaznodzieje / Szkolni mistrzowie czynnicuśa / Zwłaszcza / jeśli chcą Brzedowi swemu dosięc wczynić. Prawa a dobra to rzecz jest powieda S. Paweł / Gdy kto pożąda Ludziom pożytecznym być. Jeśli ty tylko na wyższe Siedzenie pątrzać chcesz / tedy też tylko twego pożytku szukasz / y zostaniesz leniwym Lotrem / y żadnemu nie będziesz pożytecznym / Ale się tylko o Namiętności / Głębi a Sławie / y o Kosztach starasz. En miły Bracie / y ktożby tego nie chciał mieć / Gdyby to dobra a prawa rzecz była / Ale jeśli ty na którym Brzed wyleś y tu niemu wezwany y w nim postanowion będziesz / y rzeczesz / Musz tedy / gdyś na ten Brzed miał mieć / Niechajże się Boża Wola stanie / na choć według możności / pilności przyłoży / y niebode w nim świecić ani zostanie niedbalym / Ale bode Brzedu y wezwania swego wiernie przysirzegat / Jeśli to tak czynisz / tedy prawie w tym będziesz postępował.

Alle Swiat tego nie rozmyśla / Alle każdy chce wzgore latać / zadawać aby był Panem / y głębi a Sławie z tego miał. Alle iżby robić y wrzedeć swonemu dosię czynić miał / tego żaden czynić nie chce. Przy Książcech y Pąstwach dworzech tak się dzieje / że wiele ich siedzi na wysokim mieyscu / A za ledwie trzech albo czterech robia y pracują / Drudzy wsiych wespół nie nie czynią / tylko iże jedzą / żrą / piją / godują y zbyski piodzą etc. Ci są prawie / jakoby Lisi albo Wasienice w Kapucie y jakoby Muchy w Polewce / bąrzo owsem pożyteczne a wdzięczne y przyjemne Bydło. A także się też y w innych Staniach sstawia.

**P**rzetoż każdy ma na stanie y na Brzedzie swoim przestawać / y w nim być mieć / y ma pilności przyłożyć / aby w nim Ludziom pożytecznym być. Abowiem Pan Bóg się rocha / y onemu się ci podobają / ktorzy w stanie swoim zostawają a Brzed swon wiernie sprawnia. Młodzieńcy ma być pilnym / y ma się uczyć / Aż też Pan Bóg tu niemu się kłaskawienaktoni y onego podwyższ / y do niego rzecze / Tyś się musz dosię przez długie czas uczyć / Bądź a stanż się też teraz Szkolnym Mistrzem / A potym Kaznodzieją. Gdybyśmy to czynili / tedyby to żniście nasładować / żeby każdy rzekł / Na żadney Gzi a Sławie nie pożądam / Ale jeśli mnie P. Bóg chce tu czemu wżywac / Tedy na wolen jego rad nasładować chce / y bode to czynił / co bode mogł / P. Bogu tu cześć a Sławie jego / a Blizniemu mojemu tu pożytku.

Tegoc

## XVII. Niedziele po Swietey Troicy.

240.

Tegoc a Szarizeusowie tu nie czynili / Alle chcieli na wyższym mieyscu siedzieć y chcieli głębi a Sławie mieć. Toci P. Christus po nich obaczyl / A przetoż nie mógł zmilczec / Alle ye karat. Jakoby chciał rzec / O yaki mi wy Ludzi nie jesteście / y jako radzi wy głębi a Sławie macie / Alle na wam powiedam / Wsiac zcie niżej / jako y na czynie y radzi będziecie innych Stusiebniakami. Tymci Pan Christus nie gani / jako musz też rzeczono jest / wyższego siedzenia / Alle to gdy kto sobie wybiera wyższe siedzenie. Abowiem na wysokim mieyscu siedzieć y być / nie jest rzecz zła ani nieprawa / Alle to jest rzecz nieprawa / gdy się kto sam na wyższym mieyscu posadzi y na nim być chce. A przetoż Pan Christus znaczenie y jasnie mowi / o dwu Szkolniakach / ktorzy na wyższym mieyscu siedzieli. Pierwszy wsiadł sam na wyższym mieyscu / a nie ma rzeczy prawey / aby na wyższym mieyscu siedzieć miał. Drugi wsiadł na niższym mieyscu y kazano mu / aby wyszł y wsiadł / Ten ma rzecz prawą / aby na wyższym mieyscu siedział. A przetoż na tym zależy / Jeśli kto sam sobie to wybiera / aby na wyższym mieyscu siedział. Abowiem inśa rzecz jest / Gdy się na sam o głębi a Sławie staram y oncy szukam / A inśa też rzecz jest / gdy mi głębi bywa w czyniona.

Pan Christus tu stał na tym wydat / ktorzy się sami podnoszą / y podnieśa zaś ty ktorzy się sami poniżają / mowiac / Kto się podwyższa / bezdzie poniżon / A kto się poniża / będzie podwyżson. To nie potrzebuje wiele okazania y dowodu / Bo jasne doświadczenie dosię to na oko okazuje y świadczy / y na sam częstokroć to widziatem / iże ci hanie / bnie a że sromota na dot wpadli / ktorzy przed tym wzgore trzpiatali y podnosili się / Abowiem ta Ewangelia iście nie klama / iż kto się sam podwyższa y w tym się rocha / Temu się to nie ma pościć / ani na dobre wynieść. Alle kto tu cheinu wezwany bywa / y dawe się w tym wżywać / Temu się też dobrze pościć / Gdy więc Książce do storego mowi / Bądź moym radnym Panem / Tedy cho on ma wczynić / gdyś do tego jest godny. Alle gdyby się kto sam tego domagał / żeby był podwyżson / y samby się też poniżał bez potrzeby / tego Pan Bóg mieć nie chce.

Głębi a Sławie y Moc a Zwierzchność musimy żąste na Swiecie mieć / A tam wsiych nie możemy rownymi być / Ależ to wielkie się to częstokroć sstawia / iże jedna Persona wsiychi wiec Stany przetrzymać / co najniższego aż do najwyższego Stanu / A wsiac żędnat Stany mroćwne zostawia. A przetoż na wyższym mieyscu siedzieć / Głębi a Sławie albo moc y zwierzchność mieć / Doctorem albo Książcem być / nie jest rzecz zła / Alle sam się w to wsiac y tego się domagać / to jest zła rzecz y nieprawa. Gdy kto w tym nie szuka Pana Boga ani Wczynku / Alle swon własney Gzi Sławie y Pożytku / Zwłaszcza tego / aby to tylko jego haniebnemu Sercu służyło y pożyteczno byto. Kaznodzieją owsem nie tylko ma Głębi a Sławie mieć / Alle też ma pracować / y te też Głębi żąstujac

Stają na ry  
Kto-zy się  
mu podnoszą

Woskenc.



# I. Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

zaśluzni/ jako S. Piotr y S. Pawel y inſy takie; czynili/ bo inaczej gdy  
by tego nie czynili/ tedyby żadnego ſzczeſcia przy tej czi a ſlawie nie miał.  
Kſiaże takie; nie tylko ma na wyższym mieſcu być poſtawione / aby w  
tym proſnowało. Ale też ma ſwoich Poddanych broni y poſoy w Ziemi  
zachowawai / y Koſterk y Niezgode wſelka przez oddaai etc. Ale gdy  
tylko roſkoſnie y honnie uſzywa; y zbytkow tylko patrzy chce / Tedy to nie  
bowa rzecono dobre rządzienie y panowanie nego. Takowy rządziciel ieſt  
owſem nabożny zły ſtaroſtą w dobrym Brzedzie.

Krotko mowiac / Brzedow a Zwiſzchnoſci nie mamy odrzucać / Ale  
przy tym yednak nie mamy wlaſney czi a ſlawy w nich ſukać. A ktorzy  
ſie ſami wzgore podnoſzą / Aby tylko cześć a ſlawę mieli / Ty też Pan Bóg  
na dot potym ſtraci / jako to on iſcie wielu Kſiażaom y Krolom uczyni.  
Zydy takie; Pan Bóg ſtracił / iſe teraz na niſzym mieſcu ſiedzą / y  
tu żadnemu Regimentowi a panowaniu na Swiecie przyſci nie mogą.  
Abowiem oni nanyſzym na Swiecie byli / y ſiedzieli na wyższym mieſ-  
cu przy Stole Pana Boga naſzego / mieli Słowo Boże / Byli Bożym  
wybranym Ludem / A teraz jaſie na nanyſzym mieſcu ſiedzą. Abowiem  
Pan Bóg pychy a nadetoſci cierpieć nie może. Od początku zawa-  
żony pyſne y hárde ſtracił / Ani też pychy y nadetoſci w Niebie cierpieć nie  
chciał / jako y o tym Luciferow przykład ſwiadczy.

A przetoż na wyſokim mieſcu ſiedzieć y przetożonym być / nie yeſt  
rzecz zła / Ale wybierać y teo ſie domagać / aby teo na wyſokim mieſcu ſie-  
dział y przetożonym być / Toć yeſt zła y nieprawa rzecz / Jako to gdy ſie kto  
nie godzi ſłużyć za Szkolnego Miſtrza / y za Káznodziehc / A yednak chce  
Doctorem y Nauczycielem być / Albo też inſy Lotr / ktorzy ſie tu żadney  
rzeczy nie godzi / chce ſie wyſoko podnoſić / a nie patrzy wſzedu ſwego / Ale  
tylko czi y pożytku ſwego ſuka / ten ma y muſi też na dot upaſci. Toć ma-  
my dobrze rozeznawai / y miedzy tym prawa rożnoſci uczynić. Na wyſo-  
kim y wielkim Brzedzie być nie yeſt rzecz zła / Ale wyſoko ſie podnoſić / aby  
w wielkim ſtanie był y wlaſney czi y pożytku w tym ſukał / Toć yeſt zła y  
nieprawa rzecz. Naſz miły Panie Bóg racz nam uſzywać taſti ſwoy ſwie-  
ten / y racz nam tu temu pomoć / abyśmy to otrzymali / y czynić mogli to  
co prawego a ſprawiedliwego yeſt / Amen.

## Śmienaſten niedziele po ſwie- tey Trocy / Ewangeliu Matth. XXII.

Abymy też PANU Bogu naſzemu nego cześć  
wzdać / Tedy poſłuchaymy go każącego / Co on tu nam mowić ra-  
czy. Panie Boże uſzy nam taſti ſwoy ſwiecy / abyśmy temu co on do naſ  
mowi / wierzyc y to zachowai mogli.

A gdy

# XVIII. Niedziele po Swietey Trocy.

241.

**N**adſon Farizeuſowie  
wſpſzeli / iſe zámknął wſta Sadduceu-  
ſom / jeżeli ſie weſpoſek. Y ſpytał go pe-  
den z nich / niektory w Zakonie nauczoney  
kuſzac go / y mowiac / Miſtrzu / ktore yeſt wielkie Przy-  
kazanie w Zakonie? Rzekł mu Jeſus / Bedzieſ miko-  
wał PANA Boga twego ze wſyſtkiego Serca twe-



go / y ze wſyſtkien Duſhetwoney / y ze wſyſtkien myſli  
twoney / Toć yeſt pierwsze y wielkie Przykazanie. A  
wtore podobne yeſt temu / Bedzieſ mikował Bli-  
niego twonego / nie inaczej jako ſiebie ſamego. W tych  
dwa Przykazaniach wſyſtek Zakon y Prorocy wiſzą.

A gdy ſie zgromadzili Farizeuſowie / pytał ich Je-  
ſus / mowiac / Co ſie wam widzi o Chryſtusie? Czyn  
Syn yeſt? Rzekł mu / Dawidow. Rzekł im / Jakoż  
ga tedy



# I. Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

go tedy Dawid w Duchu zowie Panem: mowiac /  
Rzekł Pan Panu mojemu / Siadź na Prawicy /  
mojej / aż podłożę Nieprzyjaciół twoje / Podno-  
żkiem Nóg twoich. Jeśli tedy Dawid zowie go Pa-  
nem / jakóż jest Synem jego? A żaden nie mógł mu  
na to nie odpowiedzieć / ani go śmiać kto od onego dnia  
ni ocz wiecej pytać.

Anno 1533.  
dmi.

**T**edy Ewangeliu skryła wąża miłość /  
Z Pan nasz miły Jezus Christus dwie. Czesli tu  
nam przedtada / Których my słuchali / y onych sie na-  
uczyc y zachować nie mamy.

I.  
Pierwsza część  
o najwyższym  
Przykazaniu.

**P**ierwsza Część jest / Że Pan  
Christus na Pytanie w Zakonie Nauczzonego  
odpowiedzi / mowiac / że najprzedniejsze y najwyższe Przykazanie jest w  
Zakonie / Abyśmy miłowali Pana Boga ze wszystkiego Serca / ze wszyst-  
kich Dusz y ze wszystkich myśli naszych / A drugie podobne temu jest / abyś-  
my Bliźniego swego miłowali / jako sami siebie. To wszystko zamknął / co  
o dobrych uczynkach kazano / nauczano y wyrozumiano być może / Tak o  
Żydów jako y o Poganów. Ta summa a gruntowna nauka w tym zale-  
ży y zamknięta jest / Abyśmy P. Bogu y Bliźniego naszego miłowali. Z te-  
go Przodk ma wszystko ciec y wypłynąć / y zaście do niego płynąć. Ktoby tu  
pytał / jakoby mógł Panu Bogu służyć / ten tu ma swoje odprawę y od-  
powiedź / która sam Pan Bóg mówi / rzec / Tak mi masz służyć / kiedy  
nie będziesz miłował ze wszystkiego Serca twórego etc. y Bliźniego swo-  
wego jako siebie samego.

Ta nauka czasu dnia sadnego bardo sroga staż pobudzi / Abowiem co  
sie w Papiestwie działo / to każdy dobrze wie. Że kto chciał Panu Bogu  
służyć / ten nie myślał ani pamiętać na Przykazanie Boże / Ale jeden stał  
sie Niemcem / Drugi pobiegł do Rzymu / do S. Jakoba / A trzeci rozmyślał  
tego albo onego świętego / A służył mu pieszcząc sie y świeccąc mu etc. A to  
wszystko na ten czas używano y było rzeczone Służba Boża / A nie mo-  
żono inaczej tego rozumieć y wytłóczyć / Jedno iżby to było Służba Bo-  
ża / gdy kto pielgrzymował / do Klastora biegał / dreczył sie Postem / czu-  
nością / y śpiewaniem / etc.

Co bywa rze-  
czono Bogu  
służyć.

Ale służyć bywa rzeczone / Gdy ty czynisz / co tobie bywa przykazano / A  
przetoż to musi naśladować / Kto chce Panu Bogu służyć / Ten musi to  
czynić / co mu Pan Bóg przykazuje / A nie to co sie mu dobrego być zda  
Ale coż tedy nam Pan Bóg przykazuje czynić / Abyśmy tym nemu służyli  
Tu oto stoi / jeśli chcesz Bogu służyć / y czynić to / co on od ciebie mieć chce /

# XVIII. Niedziele po Świętych Trojcy.

242.

Tedy nie potrzebą dla tego daleko iść y biec / Ani wiele Pieniedzy dla  
tego wydawać. Tylko miły Pan Bóg / y Bliźniego twego. A jakóż  
tedy Pan Bóg Służbę / która mu uczynić masz może tobie bliższy okazać /  
y przedłożyć / y taniem na przedać? Jakoby chciał rzec / Chceszli mi służyć /  
Tedy tego nie daleko szukać / okaże na to y przedtę tobie dosię ofiary / tylko  
ty mnie słuchaj a czyni to / Miły mi y Bliźniego twego. Abowiem to  
wiedz / kiedy ty swego Bliźniego miłujesz / y wszystko mu dobrze czynisz / żeś  
mi znamięnił / kosztowną / y przyjemną Służbę uczynił / A iż to na ja to  
trzymam / Jakobyś ty mnie miłował / y mnie dobrze uczynił. A to jest  
żaprawde dziwna Nauka / iż to Służba Boża / y samemu P. Bogu by-  
wa uczyniono / Głównie Bliźniemu naszemu uczyniono bywa.

Takowa Nauka / na to powiedam / czasu dnia Sadnego bardo ja-  
prawde dziwne zamieszanie y trwogę uczyni. Abowiem onego dnia odpo-  
wiedzi sprawiedliwi / mowiac / Panie / kiedyż cię widzieliśmy / Aż cię  
tego / a nakarmiliśmy cie / albo pragnące / a napiłiliśmy cie etc. Ale P.  
Christus odpowie / mowiac / Żaprawde powiedam wam / Jlekolwiek  
escie uczynili jednemu z tych Bratów moich najmniejszych a najpo-  
bleyszych / Niemiecie to uczynili. Takież też Niepobożni rzeką / Panie /  
kiedyż cię widzieliśmy / Aż cię / albo pragnące / albo Gościem /  
albo nagim / albo niemocnym / albo w więzieniu / a nie posłużyliśmy  
tobie? Tym Pan Christus odpowie / mowiac / Żaprawde powiedam  
wam / Jlekolwiek escie nie uczynili jednemu z tych najmniejszych a  
najpoobleyszych moich / Aniscie mnie uczynili. Tak iż to pewnie tak  
zamknięto y postanowiono jest / że kiedy ubogiemu Chrześcianinowi ko-  
stule / Suknie albo Pieniądz / W owszem jeden tylko trunek zimnej Wody  
podać / A Bliźniemu twóremu z wypadku pomożesz / żeś to P. Christo-  
wi uczynił / A żaden tu nie ma w tym ani ydonej rozności uczynić.

Ciepła staż  
Sadnego  
dnia.

**A**le / jeżeli to tedy nie przeklepy Dnabeł sprawuje /  
Iż temu tak dopuszczamy mimo sie iść / A nie rozmyślamy sobie  
tego / że tak samemu Panu Bogu takwie moglibyśmy służyć / A jednak  
tego nie czynimy? A tak sobie myślimy / gdyby teras Pan Christus przed  
nasze drzwi przyszedł / Albo gdybyśmy wiedzieli / gdziebyśmy go naleźć mo-  
gli / tedybyśmy do niego bieżeli / y wśegobyśmy mu donieśli / co byśmy jedno  
mieli. Głębokości tego żadam y uczynimy sobie / mowiac / O kiedybych na w  
Betleem był / tam gdzie sie to Dzieciatko / Jezus / narodziło / tedybych ja rad  
nie przyniósł / kotłował y nemu służył. Ale co nam po takich myślach? Wszak  
tu służyliśmy / iż to drugie Przykazanie równe jest Pierwszemu. To tedy  
owszem musi naśladować / iż Pan Bóg nasz rad to chce przyniść / y za to  
poczęta y trzymać / jakoby nemu samemu to było uczyniono / co my Bli-  
źniemu naszemu czynimy.

Jako Bóg  
może być słu-  
żono.

Alte ty rzeczesz Pan Bóg nasz w Niebie jest / A nie potrzebuje nam  
nic nie mojej Służby. Toć nie nie wadzi ani szkodzi / Bo on też tu jest  
na dole



# I. Kazanie na Euangelium Matth. XXII.

na dole s nami na Ziemi. A przetoż nesi widziš iz Chrześcianin niedo-  
statek y wsił cierpi / Tedy to wiedz iże Pan Christus niedostatek y dolegli-  
wość cierpi / y twoyen pomoć y wspomozenia potrzebuje. Nako sam i o  
tym mowi / że chce dnia Sadnego na nas skrzyć / Iżesmy Stod y Pra-  
gnienie dopuścili mu cierpieć.

Alle to zaprawde niedzina y haniebna rzecz jest / Iże my te Nauke tak  
pasma mamy / a yednat na na wiatr puszczamy / y o nie nic namniemy nie  
dbamy / Nako by tu przy nas Pan Bóg nie był / ktoremu yednat zawżon  
oficie na każdy dzień y na każda godzinę moglibysmy służyć. Z takowego  
nieposłuszeństwa nie bedziemy sie moc żadnym obyczajem wymowić / że-  
bysmy chcieli powiedzieć / rzekac / Nie wiedzieliśmy nic o tym. Abowiem tu  
oto stoi / Iż drugie Przykazanie jest podobne pierwszemu. A prze-  
toż takowa skażń dnia Sadnego bedzie wydana / Iżaliś nie slyszal / że  
kto Bliźniego swego miłuje / ten miłuje Pana Boga / Kiedyns ty the-  
dy był posłużył Bliźniemu twemu / tedybys był mnie posłużył / a na-  
bys to tobie oficie zaś zapłacił. Alle dla ciebie musiałbys na był  
wyrzucić / y w niwecz sie obrocić. Takowen skażń mamy sie pilnie wystrze-  
gać y bromeć / Abowiem dla tego pewne Potępienie potym bedzie nasła-  
dowało.

W Papieństwie bärzo to pospolita rzecz bywała / Iże starszy Kaptar-  
wie / Wzmi albo Żołnierze / y waleczni Ludzie / y Jurystowie a w Prawie  
sie obierający / y inszy tym podobni Ludzie / ktorzy mniemali / żeby byli  
w takowym Stanie / ktorzyb był godny potępienia / y mowali / żeby aż do  
tak służyli temu Światu / A przetożby nusi chcieli teraz porzucić służyć  
Panu Bogu / A dla tegoż wiele ich wiec biegą do Kłasztora / y sstali sie  
Mnichami / Alle to owšem Diabelskie zawiedzenie było. Iżali to jest  
Panu Bogu służyć / wleść gdzie w kat / Nikomu nie radzić ani pomoc / A  
co Pan Bóg potrzebuje takowen służby / ktora ty w łacie czynisz / Kto  
chce Panu Bogu służyć / Ten sie nie ma w kat skryć / Alle ma zostac mie-  
dzy Ludźmi / Zonim ma służyć / gdzie y czym yedno może / y ma być pe-  
wien tego / że tym Panu Bogu służy / Abowiem to on przykazał y tu te-  
mu rzekł / Iż to Przykazanie jest podobne pierwszemu.

Takież sie też o Żydow działo / Ci swoim Bliźnim czynili wspaniałe  
złosci / y mniemali gdyby yedno wiele Krow albo Natoru y Wielcom  
zabili y ofiarowali / tedyby nusi wszystko dobrze sprawili / Alle co mowi  
nasz miły Pan Bóg o tym w 50. Psalmie / Nie karza cie dla Ofiar  
twoich / Wszak twoje palone Ofiary zawżdy przede mną bywa-  
ły sprawowane. Nie bede brać z Domu twoyego Cielca / ani  
Kozła z Obory twoyey / Abowiem wszyscy Zwierzeta w Le-  
sie moye są / A Bydło ktore tysiacy po Gorach chodzi.

Takież ci też mowi wiecey o tym na inszych mienścach / że nie potrzebuje  
ich Złota / ani Kosciota / y nie inzego wiecey / Alle nesi mi chęć prawić  
służyć.

# XVIII. Niedziele po Świętych Trojcy.

243.

Służyć / tedy wkaże na dot do twego Bliźniego / Nasz Zone / Dziatki / Sze-  
lad / Sasiady / Księżeta / Panny y wspaniałe Stany / tam dostic nabydziesz co  
czynieć masz / tam mi tedy służ. Nesi twoye Dziecie nie chce być posłusne /  
ani dobre / tedy wnet przyniesz Kozgi / y smiele ye wsiecz a wby. Nesi Kze-  
lad / me chce dobrze a prawić ktorekolwiek rzeczy sprawować / tedy na-  
karz / Albo wkaż ye do drzwi / y każ ye precz. Nesi twoy Sasiad jest  
obogim / zaśmuconym / Niemocnym / tedy mu pomoz / Służ mu y cieś  
go / Wadz też twemu Księżciu powolnym y posłusnym / Tedy to mnie  
uczynisz.

A iże to tedy w Serce nasze przybie nie chce / mielibysmy iśćle tego s-  
tować / Abowiem cokolwiek przeciwko Panu Bogu grzeszymy / y nie pra-  
wie a źle czynimy / tego on nam za Grzech przypisac a poczytać nie chce /  
Alle ye nam odpuszcza / Tylko tego potrzeba jest / abyśmy Bliźniemu na-  
szemu posłużyli / y nemu dobrze czynili / Tedy też to Pan Bóg za to przy-  
mie / y akobyśmy to nemu uczynili / A chce to nam oficie odpłacić. A zaś  
nisi Bliźniemu naszemu nie służy / Tedy też za to trzymać chce / że  
nemu to nie bywa od nas czyniono / Nesi nienawidzimy y zdradzamy  
Bliźniego naszego / Tedy to temu też czynimy / y chce sie też tego dobrze nad-  
nami pomścić.

To tedy tu każdy widzi / co ten Świat s swoimi obyczajami czyni / y na-  
to sie s Panem Bogiem naszym obchodzi. Shtopi / Niebezpieczanie / y każdy  
nie inzego nie czyni / tylko to że krom wspaniałego wstępu y bojaźni P. Bogu  
naszemu sie przeciw / y w cztonkach nego / w wsta go bywa / rwie / y nogami  
swymimi debee / Ponieważ każdy sie tylko s tym obchodzi / y o to sie stara /  
y akoby był bogatym / y swoyen mągetności mogł tym wiecey przyczynić y  
przymnożyć. A z Bliźnim ye niechaj sie dziene yako chce / chociaby pmarł  
albo zniszczał y w niwecz sie obroci / tedy o to nie nie dba. Kiedyns temu lu-  
dzie wierzyć mogli / iże cokolwiek Bliźniemu swemu czynia / żeby to P.  
Bogu czynili / tedyby sie takowen swen złości y niewierności lekali y strą-  
bili. Alle oni nie myśla nic na to / y tego nie rozumien / Iże to sam P. Bog  
nasz jest / ktorego oni w oblicze nego bina y policzku / nienawidza y zany-  
ża mu / przesładuya go y nogami depta / A yednat Sadnego dnia rzeka /  
że o tym nie wiedzieli. Alle im też bedzie zaś odpowiedziano / Wiedzieliście  
to bärzo dobrze / gdybyscie to yedno wiedzieć chcieli. Abowiem to wam do-  
stic oficie wypisano / y kazano było / Iż cokolwiek Bliźniemu swemu  
uczynicie / Iże to mnie samemu bywa uczyniono.

A przetoż pasna y pawna to Nauka jest / Panie  
Boże racy nam tylko wzywać Łaski swoyey / Abyśmy tego tak nie  
zaniedbawali y nie wzgardzali / yako to Świat zaniedbawa y wzgardza /  
że P. Bóg wszystko dobre y źle przyjmune / y sobie to przywłaszcza / Co my  
Bliźniemu naszemu czynimy / Kowonie y akoby to nemu samemu było uczy-  
niono. Kiedyns tedy każdy na swoyego Bliźniego takowen wzgląd miał / y  
za to

Slużba Bo-  
ga w papie-  
ństwie.

Slużba Bo-  
ga w Żydom,  
Kwie.  
Psalm. 50.

Świat nie  
służy Bogu  
ale Diabłu.



za to go sobie trzymaj / Iż gdy nemu służy / że w tym Panu Bogu bywa  
służba uczyniona / tedyby wspaniał Ewangelij pelen był Boskich służb / Ewa-  
gali w Stajni / Dziewki a Kucharki w Kuchni / a Pachole w Szkole / ci  
wspaniałby się Stulebnikami a Stulebnicami Bożemi / Kiedyby to  
piknie czynili / to im od Ojca a Matki / od Pana a Pani w domu tu cze-  
nieniu polecono a roztazano bywa. Tak tedy każdy dom bysby pelen służb  
Boskich / W owym każdy Dom statby się prawnym bezprawnym Kościołem /  
W którym nieby nie było sprawowane a czyniono / tylko bezprawa prawa  
służba Boska.

Alle przeciwna rzecz sstała się na tym Świecie / Salsywi Kąznodzie-  
leny i skuteczny / ci Panu Bogu w Kościele a w Zebrawiu jego czynia  
wielką szkodę. Chłopi a Nieuczni / kiedy osiatawają a podchodzą Bli-  
niego swonego / tedy osiatawają a podchodzą a schytają w tym Panu  
Boga samego. Młodzieńcy także kiedy swoim Rodzicom / Nauczycielom  
a Brzadowi a Przetożonym nieposłuszną są / W komu to insemu czynia /  
jedno tylko samemu P. Bogu a Od tego oddalają posłuszeństwo swoje /  
które nemu powinni są uczynić / a dają a czynią nie samemu Diabłu / Ale  
po wspaniałym Świecie wszędy pełno jest służb Diabelskich / Tam niemają  
żadnej służby Bożej / Wspaniał służa Diabłu / Gdyż wiec o miłości Bli-  
niego swonego żaden prawie nie dba. Bo wszędy pełno jest salsywnych /  
niewiernych a zdradliwych Ludzi / którzy Bliźniego swonego radzi we  
wszem schytają a zdradzają / fortelu przeciwko niemu używają / jego  
prześadają a niemu krádną / biorą / dra a kupia / Tak iż nie tylko ten Świat  
pełen jest służb Diabelskich / Ale też pełen jest a samych Dnabów.

Alle gdy kto dobrze czyni a Bliźniemu swonemu służy / Tedy to bywa  
rzeczono Panu Bogu naszemu służyć / a sstała się każdego takiego  
Gzłowicki Dom a Komora jego / Kościołem a przybytkiem Boskim / w  
którym tylko bezprawa służba Boska się dzieje / Gdzie tu porządek a ssta-  
wie pomoc bywa uczyniona. Wszak Pan Bóg może nam lepiec uczynić  
Wszak też nam Pan Bóg może lepiec posłużyć / a bliższy się tu nam przy-  
taczają / jedno tak / Iż z Domem a Komorą naszych / bezprawy tylko Kościół bu-  
duje a bezprawy a prawnymi Smaragdami a drogiemi Kamieniami a Per-  
łami nie ozdabia / a ochoczożnie nadobnie przyprawił a osadzone czyni.

A przetoż tego się tu mamy nauczyć / Iż ktokolwiek Bliźniemu swo-  
nemu dobrze czyni / a nemu tu jego polepszeniu służy / Chociaż z dobrych wo-  
len na to od pospółstwa wybrany bywa / wakoż każdy Gzłowicki powinien  
to być insem Ludziom uczynić / Albo z powinowatej powinności a po-  
słuszeństwa to sprawuje / wakoż a Dzieci powinny to uczynić swoim Ro-  
dzicom / A Studzy także Panom a Paniom swoim / tudzież też Poddani  
Przetożonym swoim / Tedy ten nie tylko służy Bliźniemu swemu / Ale Pa-  
nu Bogu w Niebie / Albowiem on sam mówi o tym / iż takiego słuźbę chce  
przynaj / Wakoż nemu samemu była uczyniona / wakoż tu Pan Chrystus  
mówi / Iż wtore podobne jest pierwszym.

Kto si

Kto się tedy nie dopuści ani da tym pobudzić / iżby tu na Ziemi mógł  
Krolestwo Niebieskie założyć a uczynić / A z własnego Domu swego al-  
bo z Stanu mógł Boży Dom albo Kościół sprawić / Ten a takiego nie-  
chayże tedy idzie do Diabła. Albowiem gdzie jest Służba Bo-  
ska / tam też jest Niebo. A tak tedy na Bliźniemu swonemu służy / tedy  
nuzem jest w Niebie / Albowiem służy w tym Panu Bogu. Tak tedy  
sami tu na Ziemi czynimi sobie Parady albo Xan / Niebo / kiedy Panu  
Bogu posłuszni jesteśmy / a Bliźniemu naszemu służy. Alle kiedy Pa-  
nu Bogu nieposłuszni jesteśmy / a Bliźniemu naszemu nie służy / Te-  
dy też sami sobie czynimy Piekło na Ziemi / Albowiem służy Diabłu /  
który do Piekła przysłucha. A w tym jednak nie nie zależy / ani się to od-  
mieni / chocia wiec tego jeszcze drugi nie widzi ani czuje / czasu swego  
czyniecie się to jednak nadozje a okaże / iż to wiec drugi wyjrzy a dobrze  
to porzuci.

Tak jest pierwsza nauka z dzisiejszego Ewangelija / Panie Boże daj to /  
abyśmy na w Serce nasze przynęli / aby każdy na Bliźniego swonego ta-  
kowi wzgląd miał / a za to go trzymał / Iż gdy go miłuje / a nemu służy /  
że Pan Bóg bywa miłowany / a nemu też bywa służono. Alle co to bywa  
rzeczono a nazywano Bliźniego miłować a To / gdy nemu wspaniało dobre  
bywa czyniono. Albowiem miłować / gdzie prawie bywa wypetniona / ssta-  
wa się nie tylko pomysł a słowy / ale też uczynkiem. Albowiem gdzie  
miłować serce obecnym / a prawie w nie wpeniona będzie / tam też naucza a  
tu temu przepedza Głó / iż powstaje / spiewa a rado mówi o tych rze-  
czach które miłuje / W owym pieczętuje a stara się wiec o nich / niżli sa-  
mo o się. A przetoż też miłować Bliźniego naszego / bywa nazywana / Gdy  
sam uczyni potym naśladowe. Kiedy zwłastę Bliźni nasz bywa nau-  
czony a napominany / a kiedy też nemu pomoc a porada bywa uczyniona / a  
wspaniał rzecz bywa od nas sprawowane które jedno przemożemy a vo-  
miemy / które nemu na Ciele a na Duszy / na majątności a na cze a sławie  
pożyteczne są. A przetoż miłować nie jest założona w zwierzechney okazylo-  
ści / ale wakoż S. Jan mówi / w uczynku a w prawdzie.

**W** Lora Cześć w tym Ewangeliju / gdzie PAN II.  
Wtora część  
107/108 Str  
jest Chrystus  
Chrystus zaś pytał Sądzurow / czyby Syn był Chrystus / przys-  
lucha do onego żywota. Pierwsza Nauka jest o Bliźnim naszym / iż te  
służby ktorabyśmy Panu Bogu czynić mieli / Bliźniemu naszemu uczynić  
a zażywać w miłości ku niemu się ćwiczyć a zachować mamy. A dla tegoż  
P. Bóg tu temu / abyśmy to sprawowali / dał nam Wstę / Wzrost / Czyny /  
Rece / Nog / Pieniądze / Majętności / Rozum a wspaniał inze rzeczy / Aby-  
my to uczynić mogli / a w tym żywocie / abyśmy się w posłudze bliźniego na-  
szego zachowali. Alle kiedy ten żywot będzie chciał mieć doskonałe swone /  
tedy też a tam żyć musimy. A tu temu potrzeba jest abyśmy wiedzieli /  
Iż Pan Chrystus jest Synem Dawidowym / A nie tylko to / Alle też

[[ m]

czemu



# I. Kazanie na Euangelium Matth. XXII.

czemu Dawid w Duchu Chrystusa Syna swego Panem nazywa / W  
takovym owsem Panem / ktory siedzi na Prawicy Bozej / az podloz  
wszystki tego Nieprzynacioly / podnoziem Nog tego.

Dawid tedy byl najwiecejzym a najzaczniejszym Mezem na Swiecie  
dla obietnicy / ktora nemu od Boga dana byla / i ze w takowen vmeowie  
vgozdzic a przynierzu byl s Panem Bogiem / A wszakoz hednat on zacny  
Maz i Krol vpadl / i pomizyt sie / i wyznal / i ze Chrystus Syn tego Pa-  
nem tego jest. Jesli tedy Chrystus jest Panem Dawidowym / Tedy to  
nasladunek / i ze on wieczym Panem jest / nizli ktory najwiecej i najza-  
cniejszym a najznamienitszym Krol na Swiecie / Poniewaz zadn Krol wyz-  
szym / wieczym i zacniejszym nie moze byc nalezion na tym Swiecie / na-  
ko Dawid byl. A przeto Pan Chrystus tym pytaniem tak wiele znae da-  
wa / mowiac / Wy Zarzeusowie i Zydowie nie wiecie / Co i ktorzy jest  
Chrystus / wy go sobie trzymacie i domniemacie sie / zeby tylko byl sczy-  
nym prostym Czlowiekiem / i tez tylko Synem Dawidowym. Ale to wy  
macie wiedziec / i ze on nie tylko jest Czlowiekiem i Synem Dawidowym /  
Ale tez prawdziwym Bogiem i Panem Dawidowym / A takowym tez  
Panem / ktory siedzi na Prawicy Bozej / i ktoremu Pan Bog wszystkie  
Nieprzynacioly tego / Podnoziem Nog tego podklada.

Tak jest i nasza nauka / nie o Bliznim naszym / Ale o P. Chrystusie / Nie  
o tym zywocie / Ale gdzie mamy byc i zostac / kiedy sie ten Zywot skonczy.  
W tym zywocie tak sie zachowac i sprawowac mamy / Abyśmy Pana Bo-  
ga i Blizniego naszego miłowali. Ale gdy mamy umrzec / i przynziec cza-  
ze nasz do Grobu wlozeni byc musimy / tedy nie ma tam byc rzeczono-  
ani sie na to mamy spuszczac / mowiac / Miłowalem Pana Boga i Bliz-  
niego swonego / Ale ma byc od nas rzeczono / Wierze w Jesu Chrysta  
Pana naszego / ktory jest Panem nad onym Zywotem / i chce i moze wszy-  
stki zbawione uczynic / ktorzy wierza w Imie tego. Tego czesnego ziemskiego  
a swieckiego zywota nie dostapilismy przez P. Chrystusa / Ale Pan Bog  
ten czesny ziemski Zywot dawno przed tym / pirwch nizli P. Chrystus przy-  
szedl na ten Swiat / wszystkimu Swiatu dal / rzekac / Aby go i Blizniego  
swego miłowal. Potym dal tez temu Swiatu P. Chrystusa Syna swego  
miłego / Abyśmy tez przez niego / i w nim zywot wieczny mieli / Nie wierzy-  
my my w Pana Chrystusa dla tego niniejszego czesnego zywota / Abowiem  
nie dla tego czesnego zywota Pan Chrystus umarl / ale my dla tego wierzy-  
my w Pana Chrystusa / abyśmy wieczny zywot otrzymali / i dla tego on tez  
umarl / aby nas z tego zywota do wiecznego zywota przeniosl i przwiodel.

**A** przetoż ty dwie nauce mamy dobrze wyrozumieć  
i ony pamiętać / i takowa rozność między nimi uczynić / abyśmy  
mowili / Nożesz i Zakon przysłuchana do tego Zywota. Ale do onego ży-  
wota musimy tego Pana mieć / ktory nazwan jest Jesu Chrystusem synem  
Dawidowym / ktory siedzi na Prawicy Bożej / i ktoremu tez wszystkim Nie-  
przynacioly

Chrystus  
prawdziwy  
Bóg i Daw-  
idowy Pan.

Czemu Pan  
Chrystus przy-  
szedl / i czemu  
w niego wier-  
zymy.

Rozność mię-  
dy dwiema  
kazaniami  
Chrystusa.

# XVIII. Niedziela po Świętych Trojcy.

245.

przynacioly tego pod nogami leżci musza. Przez Zakon / i przez nasze  
uczynki onego zywota zaprawde dostapic nie możemy. Abowiem uczynki  
nasze nie doskonale sa / zebyśmy przez nie za Grzech dostic uczynic i zapła-  
ci / i Nieprzynacioly nasze podeptać i potrzeć mogli. Syn Boży ten mi-  
niat z Niebą sstąpić / i Czlowiekiem sie sstać / i swona Smiercia i Krowa-  
za Grzech zapłacić i dostic uczynic / i na prawicy Bożej vsiedzieć / i Nieprzi-  
nacioly swone pod Nogami swonemi podeptać i potrzeć. Mienzeż naucz-  
nas / jako sie mamy zachowac i sprawowac w tym Zywocie / Ale tu otrzy-  
maniu onego Zywota mamy tu ten Starb / ktory nazwany jest Jesu  
Chrystus / Syn Boży / ktory jest Panem Zywota wiecznego.

Zakon przy-  
chodzi do on-  
go zywota.

Chrystus  
przyszedł  
do onego  
zywota.

Ten czesny przemienny Zywot na tym Swiecie / mamy od Pana Bo-  
ga / ktory jest / jako w pirwym Czlonku Wiary naszej Chrześciańskiej  
wyznawamy / Wszechmogacy Stworzyciel Nieb i Ziemi. Ale wie-  
czny nieprzemienny Zywot ten mamy przez vmeczenie i zmarcie Chrysta.  
nie Pana naszego Jesu Chrystusa / ktory siedzi na prawicy Bożej / jako to  
w wtorym Czlonku Wiary naszej Chrześciańskiej wyznawamy. Ty dwie  
czesne sa nam barzo potrzebne tu wiedzieniu / Nauka o najprzedniejszym  
i wieczym Przylazaniu / Jakobyśmy Pana Boga i Blizniego naszego  
mieli miłowac / i te musimy mieć i przyslucha ku temu Zywotowi. Ale te  
nauke i wzganie / Co jest Pan Chrystus / i te musimy mieć i ta przyslucha  
do onego Zywota / Abyśmy wiedzieli gdzie sie dostac mamy / Gdy ten Zy-  
wot doskonlenie swone weźmie / i zstąpi / i gdy nasz ten Zywot ma prze-  
stać / i vmrzec / musimy / abyśmy mogli rzec / Wierze i ze Jesus Chrystus  
jest Panem nad onym Zywotem / Ten takemnie i strzeć sie jemna obcho-  
dzi przez Słowo swone / i Moc i Ducha swego swietego / i ze ty też do  
niego mam przysc. Tak tedy każdy Zywot tu swiatobliwie na tym Swiecie /  
kiedy Panu Bogu służy prawa Boska Służba / wedlug najwyższego  
Przylazania tego / i ma i otrzymawa ku temu Zywot wieczny / przez  
Chrystusa wedlug oznaymienia i przyrzeczenia Ewangelien S.

Tam tedy zaprawde musi wiecni Smierć Boży nad tym Czlowiekiem  
wisiec i byc / ktory o takowa znamienita nauke nie nie dba / i nawroci sie  
nie chce / i musi to byc owsem okrutna Plaga i Karanie Boskie / zeby ty  
nowa Czlowiekowi tego Cera nie miał poruszyć / aby przez nie miał  
byc ku temu pobudzon. Abowiem i co może wyższ / znamieniciej /  
i lepij byc nauczano / jako ty dwie czesne / Naprzod / jakoby Cze-  
wiel ty na tym Swiecie sobie Kary i Krolestwo Niebieskie uczynić  
miał / zeby Panu Bogu mogl służyć / spiac / czuwać / idac / stoyac / na-  
dzac i pisać. Abowiem / nakon rzeki / cokolwiek Blizniemu naszemu  
bywa uczyniono / ze to samemu P. A. N. B. Bogu naszemu ku posłudze  
i dobremu podobaniu i chuci tego uczyniono bywa. Zialiby sie tedy ka-  
dy z takowen nauki / ktora nas tylko ku prawdy sczyren Służbie Boskiej  
przywodzi / weselic i radowac nie miał / Toć nie jest iscie rzecz zmy-  
siona ani stamiana / Ale stale i prawdziwie wymowiona jest od tego  
ktory

zawar-  
dzo-  
nie tego  
Swiatła Tro-  
cy o te nauki  
nie nie dba.



# I. Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

ktory tacy nie bnie. Powtore / nako sie Gzlowiet / ktoryby teras omrzej  
mial / ciechy ma przeciwko Smierci / Zwlaszcza / neli Pana Chrystusa  
przynal / ynego ma / ochrzestony neli / Absolutia a Rozgrzeszenie / y chwale  
bna Swiatości Wieczery Panskiej otrzymat / Tedy tez Zywot wieczny  
zatem nasladowaci musi.

Agdy ty Słowa / ach nieestety / tak spospoliciaty w wshystkich / ze pra  
wie żaden niemal o nie nie wiecy nie dba / Tedy prosimy serdecznie Pana  
Boga nasego / Aby nam tez nie raczyt dopusciti wpaści / zebysmy tak spro  
snego y zartwardziatego Serca byc mieli / nako ye teras / niestoty / wshystek  
prawie Swiat ma. Bo Chłopi / Niebezpieanie / y Slachta nie godni sa tes  
go / zebn y ieden Sot y Smat z tych slow otrzymaci mieli / Ależ iednat oto  
nie nie dbaya / ani na to patrzy / ani tego sluchaya / Ale sa nako bledni Lu  
dzie / ktorzy muno nie bieza / y o nie nie dbaya / yako by sie ich ty slowa na  
minien nie dotykaly / y nie tu nim zalezaly. Tam pewny znat neli w takow  
nych / Ze od P. Boga oddalem y odrzuceni sa. Aby wzdny raz kiedy me  
ktorzy na to wspomnieli / y rzekli / Zbudune tez Kosciot Panu Bogu mo  
jemu / y wezynie a sprawie sobie Ray / Upostawie sie tez w tym Niebie / W  
ktorym tu na Swiecie Panu Bogu bywa Sluzba wezyniona / Kiedy w  
czym posluze Blizniemu mojemu / Tedy Panu Bogu w tym posluze. Po  
tym tez Pana mojego Jesu Chrystusa przymie sobie tu otrzymaniu onego  
Zywota / W tego bede wierzyt / Ktory neli Panem wiecznego Zywota /  
Ale tego oni nie czynia / Ale przed sie swoya droga ida / nako slepi y zartward  
dzieli Ludzie.

A przetoż mamy sie pilnie modlit / abyśmy te Nauke zachowaci / y ony  
wierzyt mogli. Sa to zaprawde nad obyczay znamiennye / zacne y przine  
mne y mile slowa / ktorych zad zmiernie y wymowit nie moze. W kazdy me  
chan sie zachowa w bonaznien y w potorge a w ponizeniu przeciwko Pa  
nu Bogu / a niechan ty slowa w sercu swoim rozway / y onym sie da po  
budziti. Albowiem neli kto przez ty slowa nie bedzie poruszony ani pobu  
dzony / tedy tam owsem zle znanie nuz neli / A neli takowy znal / iże takie  
go Gzlowietka Serce Diabel nusi prawie do szkatku opetat. A yednat w  
prawdzie teras wshystek Swiat tak zartwardzialny neli / A osobliwie to  
czynia nawnaucehsy y nawnedrhy Ludzie / ktorzy dopuszczaya P. Bogu  
nasemu przynaznie do siebie mowit / A wshakoż yednat wiecy Diabla  
mily Boga mituna.

Pan Bog nasz okazune y offiarune sie przeciwko nam nako yedno  
nawnprzynaznien byc moze / Ciechy nas / Dany nam wshystko z tego yedno po  
trzebnymy / ku pozhywieniu Glala y Zywota nasego / A za to nie wiecy  
od nas miec nie chce / tylko to / abyśmy go mitowali / A obiecune nam tez  
Zywot wieczny w Jesu Chrystusie Synie swoim. A wshakoż mu yednat  
żaden sluzyc nie chce. Ale Diablu / ktory nam wshelkie smutki y serdeczne  
boleści zadawa / y nas obcieza / y na kazdy dzien nas dreczy y meczy Wal  
k / Morowym Powietrzem / Drogoscia wshogo / y rozmaitemi wshelacie  
mi plagami

# XVIII. Niedziele po Swietey Trochy.

246

mi plagami a karaniem / kazdy rad sluzi z weselem y z radością / ku otrzy  
maniu wieczney Smierci. Gdzieby wedle Przynazania Bozego / Panu  
Chrystusowi tu cziti a slawie yeden Grosz miat byc dan / tedy sie wiec tak  
barzo kazdy obcieza / ze chedy Strzyna / Wor albo Niepek / Keta y  
wshystko barzo mocno zamkniono bywa. Ale gdzieby Diablu tu poslu  
dze nego mieli wydac sto Zlotych / Tedy tam wiec rek / wor / a miepek /  
Strzyna y wshystko otworzono stoy. Tot czyni ten Swiat / nadobne /  
obedowne y slachetne ono Ziele / A acz yednat to yawnie przed oczyma swo  
yem widzi / iże Diabel Sluzebnikom swoim tak zle placi / Zwlaszcza tu  
czesne na tym Swiecie rozmaitemi y wshelaciami Plagami y karaniem /  
a ondzie w onym Zywocie wiecznie Pietelnym Dniem. A zasje iz Pan  
Bog Sluzebnikom swoim dobrze y officie placi / Tu czesne dane im Ray  
y wshystko dobre / a ondzie dane im wiecznie Zywot wieczny w Chrystu Je  
susie Pame naszym / A wshakoż on o to nie dba. Zalezy tedy na nas  
abyśmy mitemu Panu Bogu nasemu za takowa nauke serdecznie dzie  
lowali / y nego wprzemie wshwaly y prosili / Aby nas takawie przymien  
zachowaci raczyt / Abyśmy przymien wiecznie zostaci y trwaci mogli / Amen.

# Wtore Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

**W** Ten dzisiejszy Ewangeliy sa osobli  
wie dwie Gześci / Pierwsza o w Zakonie Nauczonym /  
ktory pntal / ktoreby nawnprzemienise Przynazanie  
byto we wshystkim pisanu Mojzesowym. Wtóra /  
iz Pan Chrystus pntal tez zasje Saryzeusow / Goby  
za Maz byl Pan Chrystus / Godywiec Dawido  
wym Synem neli / a yednat go Dawid w Duchu Panem swoim byc  
mieli.

**D**ruge Pytanie oznaymia / Ze Zydowie wpa  
du tedyby w wielka Slepote / Zebyli Dzieciotora Przynazania  
Bozego zapamiatali / ktore yednat y male Dzieci wmiens. A przetoż w  
Zakonie nauczony y Saryzeus miat byt owsem na takowe Pytanie wmiens  
odpowiedac.  
Pierwsze Przynazanie Boze / Nie miey inych Bogow / pewnie neli nawn  
przedmiesze / nawnzacmiesze y nawnietse Przynazanie / Ale Saryzeusowie  
y w Zakonie nauzeni odstapili od tego / y zbliżnili sie wshelaci w tym / Tak  
iz kiedy miedzy soba o nawnprzemienisym y nawnietnym Przynazaniu dispu  
towali a gadali / Tedy yeden powiedat zebn to byto offiarowanie / Drugi /  
Natużny dawanie / Trzeci / zebn to byto / posci sie / y w osobliwie odzienie  
sie obtoczyci. Nako to dobrze widzimy / iże sie tak dzieye / kiedy Ludzie od  
Przynaz

Anno 1559.  
12. Octob. domi  
luc.

I.  
piewse ppa  
tanie o Zakon  
nie.  
Zydowska  
wielka Slep  
pota.



## II. Kazanie na Euangelium Matth. XXII.

Przykazania Bożego i Stowa jego odpadają i odstępują / i inſe ſo-  
bie uczyni / z wymyſłu ſwojego / okrom Stowa Bożego / zmyſlają i ony  
przed ſie biorą. A takież ſie też dyało z naſemi Mniſzami i Mniſka-  
mi / Si oſtrącili i zapamiętali / co nieſt Chrzeſcijańska Wiara i Wiſtoſi / A  
na to mienſce poſtawili ſwoje Mniſhowſtwa / iſe do Kłaſtorow bieżeli /  
A tam poſłuſzeńſtwa czynili / nie chęci nie ſwego właſnego mieć / A tak  
w Kłaſtorach żywot nazywali Stanem doſkonaleſci / i w tym błę-  
dziły / iſe ſa aż do dziſieſnego dnia / ktorzy nie wiedzą / która nieſt prawa Do-  
ſkonaleſci.

*ſaſywa do  
konſoaz.*

*Co nieſt prae-  
wa doſkonale-  
ſcia.*

Teraz tedy / chwata Pannu Bogu / Dziecie o dzieſiaciu lat umie le-  
piej powiedziec / co to nieſt doſkonaleſt Stan / mſli wiſyſcy Mniſzy i Mniſ-  
ci. Ale Chrzeſcijanin mowi / Doſkonaleſt byt bywa rzeczeno / Panna Bo-  
ga ſie bac i jego miłowac / Potem też Dycu i Matce byt poſluſznym /  
Nie zabynac i Bliźniemu ſwojemu wiſyſto dobre czynic. Abowiem Pan  
Bóg nie inſzego oſwem nam hednat / czynic nie roſkazał. To teraz już i  
Dzieci wiedzą / Jeſli ich ſpytaſ / Co to bywa nazywano Doſkonaleſcia /  
Tedy odpowiedzą / Chceſli doſkonaleſt byt / tedy miłuy Panną Bogą i  
wiſyſkiego Serca twego / i Bliźniego ſwego jako ſam ſiebie. Ale tego  
żaden Mniſz powiedziec nie umie / jako na to zaprawde wiem / Abowiem  
nie omieną Przykazania Bożego / Człotow Wiary Chrzeſcijaſkiej /  
ani Modlitwy Pańſkiej etc. Kiedyn to omieli / Tedy takowe właſne  
błazeńſkie przedſiewzięcie porzuci / i odaliby ſie ku prawemu poſłuſzeń-  
ſtwa dzieſieciora Przykazania Bożego.

Takowy mierzum / głuſtwa i ſlepotą z tad pochodzi / kiedyn kto opa-  
da / i odaje ſie ku zwierzęcym uczynkom / które oſobliwa okazałoſi i wiel-  
kie wolańie o ſobie mają. Jako kiedyn kto oſobliwie dni ku czemu trzyma /  
oſobliwy obior ma / Nie he ani piye / co inſzy Ludzie hedzą i piya / Zony  
nie poymuie / To ſie tak ſwieci i okazało nieſt między Ludy / i z tym  
zwydzien bywają / i błedu ich obaczyc nie mogą. A w tym wtracają co  
nawyſſy uczyni i przykazanie / iſe Panna Boga miłowac / i Ludyem  
wiſyſto dobre czynic mamy / Jako my to tu w tych ſarizeuſach i w Za-  
konie nauczonych widzimy / ktorzy właſnie i reſt nie dla tenże przyczy-  
nami byli / a hedni to / a drugi owo za nahepſza rzecz ſobie poczytał i  
trzymał.

A przetoż dobrze i prawie Pan Chriſtus czyni / iſe nam ten Przy-  
kazanie Boże i Stowo jego pilna bacznoſci mieli / i to widzieli / i  
gdy Panna Boga i Bliźniego naſzego miłowamy / i w tym dobrze i pra-  
wie czynimy / i Pannu Bogu ſłużymy / Abowiem on w Zakonie Nauczony  
i w Zdy ku temu obracał i przywodził / i wſkazywał im / odwodząc he od  
duſiania w ich Uczynki / Oſtiary / Nałmużny i Poſty etc. do Przykazania  
Bożego.

## XVIII. Niedziele po Świeten Tropcy.

247.

Bożego. Jakoby chciał rzec / Pytacie wy które ieſt naprzędniſze i naj-  
wieſze Przykazanie w Zakonie? Powiemci pa wam / Nieżeſ ſam to  
znać dawta / gdy mowi / Hedzieſ miłowac Panną Bogą twego / ze  
wiſyſkiego Serca twego / etc. i Bliźniego twego jako ſam  
ſiebie.

To ma nam byc ku znamięnitemu oſtrzeżeniu / iſe tak zaeni Ludy  
zślepieni ſie ſtali / i nie wiedzieli / które byto najmnieſze albo najwie-  
ſze Przykazanie w Zakonie. Ten nauczony w Zakonie byt Doctorem i  
Nauczycielem Ludy / a hednat ſam nie wiedział / co nieſt dobry i ſwieci ży-  
wot / albo / które nieſt naprzędniſze Przykazanie. Jakoby tedy miał in-  
ſe Ludy nauczac / i ony ku prawym ſłuźbie Bożej przywieſc / Gdź ſam  
o tym nie nie wiedział / Jakoż hednat ſam ſwoje niewyrozumienie i me-  
miennoſc doſci tym wyznawa / i na jawnoſci okazywał / gdy o tym Panna  
Chriſtuſa pytał. Takowi Nauczyciele ſa też dziſieſnego dnia naſy ſaleni  
Mniſzy i Popi. Spytay hedno ktorego z nich chceſ o dobrych uczynkach /  
Wykrzyſ / iſe nie przetoż ani powie Przykazania Bożego / zebn to ty rzec-  
czy w ſobie zamyſlato / Ale rzecze / Jeſli chceſ Pannu Bogu ſłużyć i dobre  
uczynki czynic / Tedy muſiſ byc Mniſzem / i muſiſ Mniſy ſłużyć / Do  
mnieſe ſwieciych pielgrzymować / poſci ſie / etc.

*Mniſhowſti  
bład.*

Ale to może byc nazywano i nieſt od Dzieſieciora Przykazania Bo-  
żego / i od prawym Drogi wſkazywać precz do obſedliwym drogi i ſaſywym  
Nauki od Ludy zmyſlonych / Ktorzy na koniec ſwoje też zapłate biorą /  
ktora ztenże wymyſlonych Nauki Ludyſkich pochodzą / iſe gdy wiec Ludy  
na takowe Uczynki ſie wdarwają / i ony wyſtawiają / ktorzy Pan Bóg  
czyni nie przykazał / iſe przez to bywają prawie zślepieni / a iſe już  
wieci takowi Przykazania Bożego nie widzą / ale he do ſzkatu wtra-  
cają. Abowiem każdy by oſwem tak baczny i domyſlny miał byc /  
i miałby tak wiele powiedziec / To nieſt Naprzędniſze i najwieſze  
Przykazanie / które ſam Pan Bóg nam polecił i przykazał. Ale ſa-  
rizeuſowie i w Zakonie Nauczony / Popi / Mniſzy / Mniſci / i wiſyſcy  
ktorzy ſie obchozą z wſtawami / które od Ludy zmyſlone i poſtanowione  
ſa / tego nie omieną.

A przetoż też ſłuſzcie Pan Chriſtus temu w Zakonie nauczonymu  
nego głuſpoſci wyrzucił na oczy / Jakoby chciał rzec / Ty nieſtes w Zakonie  
Nauczony i Mniſz Izraelſki / a nieſzes Dzieſieciora Przykazania Bo-  
żego nie czyta / zebn to wiedziec mozt ktoreb / naprzędniſze i najwie-  
ſze Przykazanie byto w Zakonie? Czegoż tedy wy Ludy nauczacie / Gdź  
tak grubemi / proſtemi i mierzumnym Ludy nieſtescie? Takowa ſle-  
pota / iſe naſem już rzekł / pochodzi z Nauk Ludyſkich. A przetoż ſie tego ma-  
my dobrze ſtrzedz / i Nauk od Ludy zmyſlonych / i właſnego nabożeſtwa  
bronie i wyſtrzegac. A zaſie takż nie ma ſobie lekce ważyć / ani za-  
poda rzecz poczytac Nauki Catechiſmu o Dzieſiecioru Przykazania  
Bożym / Jeſli chce Ludy nauczac o tym zwierzęcym żywocie / jako  
i co czyni.

*Catechiſmus.*



## II. Kazanie na Ewangeliu Matk. XXII.

W to czyni mądra. Abowiem nako zbawieni być mamy / Tedy tu temu ino  
sa Nauka przysłucha / niżli Dzieścioro Przysłazanie Boże / Zwłaszcza  
Nauka o Pannie Chrystusie / Ktora Nauka potym Pan Chrystus przed-  
łożył. Ale nako by sie każdy w tym żywocie sprawować i zachować miał /  
tu temu przysłuchając Dzieścioro Przysłazania Boże. Tam słyszmy /  
Ize Panna Boga mamy miłować / i żadnych innych Bogów nie mamy  
mieć / to jest / Każdy z nas mamy go sobie za prawdziwego Boga mieć / i za-  
dnych innych rzeczy nad miłowanie jego nie mamy sobie przedstawiać / ani  
milszy porzucić / Przy nim i przy Etwie jego powinniśmy też zosta-  
wać i przy nim trwać / i dla niego wszystko opuścić i cierpieć. A tak tedy  
to będzie czynił / tedy też będzie w najwyższym i najczenniejszym stanie.

Alle / tak Mnich mowi / Tedy też czynia prości i pospoliti Chrześciani /  
Alle na chęć nicokolwiek osobliwego przed sie wziąć. Prostym i pospolitym  
Chrześcianin nie wstaje w nocy na Modlitwy / A na na Zutrzenie wsta-  
ne / i bede sie modlił. On Mieszo nie / a na bęce Ryby wadł. On po polu  
Wbior noży / A na osobliwy Wbior dam sobie wczynieć. On jest i żywienie na  
Świecie / Alle na pondeż tego Świata. Abowiem om tak to zowia / iż kie-  
dy który do Kłostora bieży / i do niego sie wdaje / Tedy to jest rownie  
nako by puść ten Świat / i co jedno na tym Świecie jest / nako Psyche /  
Zazdrości / Nienawiści / i Kłosty etc. opuścić / Wotkiem jest też i Śmierci  
do szatki prawie zwyciężyć / i nako by puść w Niebie siedzieć / i nie wstę-  
go więcej nie miłował tylko Panna Boga samego.

Tak tedy na koniec tu temu przychodzi / Ze ci ślepi Ludzie / tak wiele  
sobie trudności zadawają swoim własnym Nabożeństwem / że też i dzie-  
ściora Przysłazania Bożego prawie do szatki zapominają. A  
przetoż tak to ma być rozumiano / iż kto chce wiedzieć / które jest naprzę-  
dzenie i najwyższe Przysłazanie w Zakonie Bożym / ten niechay sie nau-  
czy Dzieściora Przysłazania Bożego / Ten prawie a debiż się nauczyć /  
które są wielkie i małe uczynki / a iż niemają żadnego wstęgu uczynku /  
jedno tylko Panna Boga miłować / i wemu tu miłości czy i sławie jego  
tego używać / Co nam dać raczy / i dla niego też radzi dobroć i nie-  
statek w tym cierpieć / czego on też nam nie daje / i od nas to oddała.

II.  
Wrote py-  
tanie o Chri-  
stusie.

**W**łóre Pytanie jest / iże Pan Jesus pytał zaście  
Faryzeuszów / mowi / Co sie wam zda o Chrystusie? Nako by  
chciał rzec / W Faryzeuszowie i faryzei i Nadrzami i nauczycielmi w ludu  
Izraelskim / A przetoż mielibyście być nauczonym i w S. Piśmie biegłymi /  
ponieważ i inne Ludzie mielibyście nauczać. Alle wy jesteście prostymi i nie-  
rozumnymi Ludźmi / Ktorzy Zakonu nie umiecie / Abowiem nie pytacie /  
które jest naprzędzenie i najwyższe Przysłazanie Boże / A przetoż was  
też zaście pytam / i chce to od was słyszeć / Co też o Chrystusie wiecie / czy  
Syn jest? Wiecie dobrze jego Potolenie / z którego sie on miał narodzić /  
Zwłaszcza

## XVIII. Niedziele po Świeciey Trojcy.

248.

Zwłaszcza / z Dawidowego Potolenia. A gdy to wiecie / tedy tak o nim  
trzymacie / żeby był prostym i czystym Słotwiciem i Synem Dawido-  
wym / Alle na pytam was / Żali nie wiecie o nim trzymacie / jedno to iż  
on tylko jest czystym Słotwiciem i Synem Dawidowym i Disputa.  
Powiedzieć mi / nakoż tedy Pan Chrystus jest Synem Dawidowym /  
gdyż go Dawid Panem swoim być nazywa?

Czwarte Przysłazanie Boże nie postanowia Syna nad Syna swo-  
wego / Alle daję Synu te moc i cześć / iże Syn Synu swojemu posłusznym  
i poddanym być ma / nako słowa tego Przysłazania sąmy w sobie brzmią /  
Cześć Ojca twego i Matkę twą. Ta też była cnota i obyczaj o ży-  
dowskiemu Ludu / ktora postać z czwartego Przysłazania Bożego / Ize O-  
ciec Syna swego nie nazywał Panem / ale Syn musiał Ojca swego  
Panem swoim nazywać. A przetoż tu Pan Chrystus tak mowi i znać da-  
wa / mowi / Słusznym sie to odmiennie miało / że Chrystus / Synem  
Dawidowym będąc / słusznymby Dawida nako to Ojca swego / miał na-  
zywać Panem swoim. Stoż teraz to Dawid czyni / acz Synem jego jest /  
że jedną Chrystusa / Syna swego / nazywa w Duchu Panem / I za-  
toż to może być? Jeśli jest Dawidowym Synem / nakoż tedy też jest  
Panem Dawidowym?

Takowym Pytaniem chciał Pan Chrystus żydy wzbudzić i tu temu  
przypieścić / aby sie nauczyli prawie P. Chrystusa poznawać. Nako by chciał  
rzec / Jeśli chcecie wiedzieć / Co jest Chrystus / Tedy musicie go inszymi S.  
Syna wiedzieć / a nie tak to prosto zgola rozumieć / żeby tylko samym Syn-  
nem Dawidowym miał być. Abowiem gdyż go Dawid w Duchu zowie  
Panem swoim / Tedy on nie tylko prostym i czystym Słotwiciem być musi /  
Alle też i prawdziwym Bogiem / z Boga Syna przed wieli narodem.  
Abowiem gdyby to nie było / tedyby go Dawid żadnym obyczajem  
Panem swoim nie nazywał / tedyby niczym innym więcej nie był tylko  
Słotwiciem / i tylko też Synem Dawidowym.

Tam byli Faryzeuszowie zamknięci i nie / i nie mogli mu ani żadnego  
słowa odpowiedzieć / i nie śmiały go żaden więcej ni oż dale pytać. Abowiem  
Dawid był jedynym Świecym i najwyższym Świecym / i nabo-  
żeństwem / i najwyższym Kolem na tym Świecie / A wśatoż jedną na-  
zywa Panna Chrystusa / ktory jest Synem jego / Panem swoim. A z tad  
tedy to naśladować / przeciwko ktoremu rzeczy żaden słusnie mowić ani też  
przeciwko temu być nie może / Iże P. Chrystus więcej i świętym musi być /  
niżli sam Dawid. A co czyni innego Dawid? Gdy Chrystusa Panem  
swoim zowie / tylko to że prawie i nawnie wyznawa / mowi / O mój  
Syn Chrystus zaprawdę daleko więcej jest nad mnie / Na jestem też Kro-  
lem / i bywam nazywanego Synem / Alle on jest Panem moim / a nie tyl-  
ko moim Panem / Alle też jest Panem nad wszystkimi Krolmi / Prorokami  
i nad najwyższymi Ludźmi na tym Świecie / Takowym Panem / ktory  
siedzi na Prawicy Bożej / i według przysłazania Bożego panuje nad  
wszystkimi nieprzyjacieli swoimi.

A gdy



## II. Kazanie na Ewangeliu Mat. XXII.

1. Corint. 15. Algodz tedy Pan Christus takowym y wiecym Panem jest / Ehedz  
też nie tylko musi być Cztowictwem / y wedlug Ciata Synem Dawido-  
wym / ale też musi być prawdziwym Bogiem y Synem Bożym / Panu  
Bogu Synu Niebieskiemu rownym w Majestacie y Starwie jego. Albo-  
wiem żadnemu to nie słusno jest / aby miał siedzieć na Prawicy Bożej /  
Alizby by był P. Bogu rownym / A osobliwie / gdyż jego nieprzyjacieli  
podkłada Podnożkiem Nog jego / Tedy też musi wiecym być / niżli Czt-  
wictwem / Albowiem co to za Nieprzyjacieli jego są / naucza o tym S. Pá-  
wet / 1. Corint. 15. Gdzie ten Psalm przywodzi / mówiac / Musi pán-  
ować / aż wbyłki jego Nieprzyjacieli podkłada pod Nogi jego. Nan-  
ostatni Nieprzyjacieli / który ma być oddalony / jest Smierć. Jeśli tedy  
Diabeł y Smierć mają temu Synowi Dawidowemu pod Nogami je-  
go leżeć / że on ich Panem jest / Tedy też to musi naśladować / Iże Bo-  
ska Moc y Siła y Siwechmówność w tym Synie Dawidowym jest. Bo  
kiedyby cho inaczej było / tedyby też rownie tak mało jako y my  
Ludzie / nad Smierć y Diabłem wygrac mogli / y żadnegoby zwycię-  
stwa nie otrzymał. A przetoż w S. Józefowicie / mówi Pan Christus /  
podobno Biblie pod taką leżać dopuszczacie / albo / chocia też Biblia  
czytacie / tedy ledną o główną część / Zwłaszcza o Pana Christusa y swie-  
ta Ewangelia / która w nich jest / nie nie dbacie.

1. Ewangelia  
tego nas  
naucza. Alk tedy przywodzi nas Pan Christus tym Wy-  
taniem na prawa Droge do Żywota wiecznego / y naucza nas /  
Iże / jeśli chcemy być zbawieni / Ehedz nie tylko musimy mieć y  
wiedzieć Zakon Boży / Ale mamy tu temu insha Nauke theż przydać / kto-  
ra nie naucza tego / khorc jest naprzeciwie Przekazanie w Zak-  
nie / y nie wstawia nam / ktore czyni czyni mamy / Ale naucza nas /  
Co jest Christus / Jako y przez co tu temu możemy przysię / y thego do-  
stać / y to wypelnit / a dosięc temu czyni / co od nas Zakon Boży mieć  
chce. Takowa tedy nauka żadna insha nie jest / jedno Ewangelia  
swieta o Panie Chrystusie / który jest Panem Dawidowym y wśech  
inshych Ludzi. Ta ista naucza nas tak / Iżemy w Grzechu poimani  
leżeli / y Zakonu Bożego żadnym obyczajem trzymać y pelnit nie mo-  
gli / Alz Pan Christus przyszedł / y za nas w Grzech się wdał y nasze  
Nieprawości na się przysię / aby nam z nich pomógł / y od nich nas wy-  
bawił / jako S. Paweł mówi / Rom. 8. Co Zakon sprawić nie mógł /  
(gdyż wiec przez Ciało zemdlon był) to sprawił Bóg / y posłał  
Syna swego w kształcie a podobieństwie grzesznego Ciata / y po-  
tepił Grzech w Ciele przez Grzech / Aby vsprawiedliwienie Zak-  
nu w nas było wypelnione.

Rom. 8. My nie mogliśmy Zakonu Bożego wypelnit / Albowiem jesteśmy  
pod mocą Dyabelską poimani / y związani / y pod Grzech zaprzędani.  
A przetoż

## XVIII. Niedziele po Świętych Trojcy.

249.

A przetoż Pan Christus musiał przysię / aby nam pomógł / ten nas wło-  
żył na Kamiona swone / Grzechy nasze nosił / Zakon Boży / ktoregośmy  
wypelnit nie mogli / za nas na się przysię / on wypelnit / Grzech / Smierć  
y Piektu tu naszemu lepszemu zwyciężył / y mówi teraz do nas przez swo-  
je swieta Ewangelia / Na / Na chce być Panem waszym / Tylko się tu wnie-  
mienie / y nauczanie się tego / abyście mnie poznawali / iże na takowym  
Panem jesteśmy / którym Grzech / Smierć y Piektu stał / Tedy na was  
pomogę / iże Grzech musi od was odstąpić / a iże wam ani Smierć ani  
Piektu nie ma zaszkodzić.

En wbyłki rzecz są Boskie czyni tego Meza / który rzeczon jest  
Christus / Dawidow Syn y Pan. Albowiem Grzech zgładzić / Smierć  
zwyciężyć / od Piektu wypelnit / y od niego wybawić / y wieczny Żywot da-  
rować / Sa nie Anielskie / a daleko iscie mniemy żeby miaty być Diabelskie /  
czyni / Ale są wśofte zacne y znamięnne czyni / samego Majestatu  
Bożego. Kiedy na tedy słysze y temu wierze / iże Pan Christus jest ta-  
kowa osoba / która od Grzechu / Smierci y Piektu wybawia / y wieczny  
Żywot daje / tedy go theż prawi Panem nazywam. Albowiem tak go  
Dawid y Prorocy Panem nazywali / Iże mu ty Boskie czyni wieczne /  
go Majestatu jego / że on od Grzechu Smierci y Piektu pomaga y ra-  
tuje / y od niego wybawia / y wieczny Żywot daruje / przywłaszczali y  
słusnie przypisowali.

O tym w S. Józefowicie / mówi Pan Christus nie nie wiecie / Wy-  
wacie wy owsem nazywani w Zakonie nauczani y Mistrzowie / y macie  
ten Tytuł y to Imię / iże bywacie tymi rzeczeni / jakoby Nauczyciele Ludu  
Izraelskiego / Ale wy nieda nie każecie prawi ani o Zakonie / ani o Chri-  
stusie. Wy nie nauczacie prawi Ludzi / jako tu na tym Świecie ży / y  
Panu Bogu służyć mają / Też nie nauczacie ich / Jakoby przez Christu-  
sa mieli do Nieba przysię y wiecznie zbawieni być. Ale wy każecie tylko  
o waszych Offiarach / o Cielech / o Dziesięcinie / o Poście / o na-  
bożnym y smutnym pożyżeniu / a nabożeństwie waszym / etc. Ale to  
wśofko nie przysię ani do tego ani do onego Żywota / przed Panem  
Bogiem. Tak tedy karat on S. Józefowicie w Zakonie Nauczane / y to na  
nie przemienił y przeświadczył / iże prawi do początku ślepi / balone-  
mi y wśiektemi byli.

Toż za prawde jest straszliwy Przypadek / iże takowe Ciemności y  
Ślepoty tak wielka w Ludziach była / Tak / iże naprzeciwie y nay-  
wzyszy / y nayświecysz Regentowie a Zwirchności / y nayświecysz Lu-  
dzie / którzy w Brzędzie siedzieli / y drugim Ludziom Droge do Nieba wśa-  
zować mieli / tak mrocznymi y mienauczonymi byli / że pierwszego  
Przekazania Bożego nie umieli / A daleko mniemy nieście wiedzieli o  
świątym Ewangeliu albo o Panu Chrystusie. W Papiestwie byty theż papiestwo.  
takowe Ciemności / y nieście też dzisiejszego dnia sa tam w tych krainach /  
gdzie Papiestwo nieście rządzi / y to na sam na się wyznac musi / Iże  
ct. iii thedy



## II. Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

thedy gdy był w Niemczech / nie umiałem Dzieścioła Przykazania Bożego porządnie jednego po drugim wyliczyć ani wypocząć a wyminąć / W Dzieścioła dnia żaden Papież nie może / choćby był Biskupem albo po drugim wypocząć i wyliczyć nie może / choćby był Biskupem albo w samym Papieżem. Tak bardzo żył rząd był i wielkie zawiązanie i obciążenie między Żydami i Ludem tego czasu / kiedy Pan Chrystus na ten świat przyszedł / że ani Zakon ani święta Ewangelia była kazana / Ludzie żadnej rzeczy z tych nie wiedzieli / Jakoby tu pobożnie żyć mieli / i jakoby też omdzie żywot wieczny otrzymali / Toż za prawde mogą być nazwane i są owszem wielkie Ciemności i Slepota.

Nad to Ciemności nalażł też był tu temu Pan Chrystus między Ludem Izraelskim prawie sprosne i grube Serce / zwłaszcza Sadeuceuse / Ci trzymali i tak nauczali / Żeby Człowiek miał umrzeć jakoby inſe Byle / Nie trzymali nic o Zmartwychwstaniu umarłych / i nie wierzyli nic ani o Aniołach / ani o Duchu / ani o Diablu / ani o Piekłach / ani o wiecznym żywocie. Takowe wielkie i obrzydłe Ciemności nalażł Pan nasz miły Jezus Chrystus za czasu swego między Ludem Żydowskim / Tak iż wielka dosiła praca podjąć musiał / Aby tu Ciemności wytorzeć i zgładzić / A osobliwie aby tu dwie Nauce / Zakon Boży i święta Ewangelia tu prawemu zaś wyrozumieniu przywiodł i Ludo-  
dowi przedłożył.

Ciemności przedśladnym dniem.

Takowe Ciemności będą też przed skończeniem tego Świata / Jesli Sadny dzień nie rychło yęże przyszedzie. W zaprawde już takowe Ciemności / jakom rzekł / pod Papieſtwem były / Takim gdyśmy w swoich własnych zmysłowych czynkach przebywali / i nie wiedzieliśmy nic ani o Zakonie Bożym ani o S. Ewangeliu. Jesli tedy Sadny dzień nie rychło yęże przyszedzie / Tedy zaś takież będzie / Wiersem i gorzej się yęże sſanie / niżli pod Papieſtwem było / Tak iż też i Do-  
ktorowie i sami Nauczyciele nie będą nic wiecej prawie wiedzieć o Bo-  
gu i jego Przykazaniu / A daleko yęże wiecej mniem będą wiedzieć o Chryſtusie / Aby owszem Pan nasz miły Jezus Chrystus nie sſał się nie-  
prawdziwym / Gdy mówi / Luce 18. Gdy przyszedzie Syn Człowie-  
czy / Czyli mniemasz żeby miał Wiare naleść na Ziemi? Abowiem przed Sadnym dniem Sadduceusowie / Epikurowie / i takowe Ew-  
nie będą wſędzi rządzić.

Luce 18.

**N**Przetoż nas Pan Chrystus w tej Ewangeliu ostrzega / Abyśmy się dobrze opatrzyli / i na te dwie nauce dobra-  
baczności mieli. Jakoby chciał rzec / strzeżcie się i nauczcie się Przy-  
kazania Bożego / i świętej Ewangeliu o Panu Chryſtusie. Dzieścio-  
ro Przykazanie Boże naucza was / co byście czynić mieli / W które są pra-  
we Stany / które Pan Bóg postanowił / i nemu się dobrze podobają / i w-  
skorzych się on łocha. Ale moi S. Ewangelia naucza was / jako się śmier-  
ci obronić /

## XVIII. Niedziele po Świętej Trojcy.

250.

ci obronić / i one zwyciężyć / i zbawieni być macie. W tych dwu naukach przez wſzystek czas żywota waszego / będziecie mieć doſiła nauczanie / a żaden nie będzie się ich mógł doſiła doſkonale nauczyć.

A toż też yęże zaś pierwsza prawda. Będzie tu dwie Nauce / Zwłaszcza / Zakon Boży i S. Ewangelia nasne i ſczyre / i w prawym wyrozumie-  
niu zostawiana / i nauczane bywana / Tam też święci Stoić i Kſieźne-  
ony dwie wielkie Światłości / które Pan Bóg stworzył / aby Dzień i Noc rządziły i sprawowały / Tam każdy może Światłość od Ciemności rozdzielić i roznie być. S. Ewangelia o Panu Chryſtusie yęże jakoby Stoić / A Zakon Boży a Przykazanie jego yęże Kſieźnem. Kſieźne te-  
dy święci jakoby czerwony Kocier / gdy Stoić i Światłości jego me-  
ma / Gdy S. Ewangeliu przy tym mienią / tedy Zakon yęże ſpamy i ſtraſliwym. Ale gdy Ścienci oſwieca Kſieźne światłości swą / Tedy Kſieźne mienią nasna i biała Światłość. Kſieźne rządzi i sprawuje Noc / A Stoić zaś rządzi Dzień. Takież Zakon przyſłucha do tego częſne-  
go żywota / A S. Ewangelia należy tu wiecznemu żywotowi. Po te  
dwie Światłości światła / tedy może Dzień od Nocy / i Światłość od Ciemności roznie bywać i obaczyć. Ale kiedy tu dwie Światłości odcho-  
dzą i wtrącone bywana / tedy tam bywa tylko ſczyra prawda Noc / i ięże  
ſczyra tylko Slepota i Ciemności / etc.

Nadobne po-  
dobieństwo.

## Trzecie Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

**W** Ewangeliu są trzy Części / Będzie każda Część / doſiła owszem była tu przedtemu każdemu osobliwemu Kazaniu. Pierwsza Część yęże o Sadduceuszach / którym Pan Chrystus Sebe ich za-  
wiał. Druga Część yęże o dwunastu wyſzłych Przyka-  
zaniach / że Pana Boga i Błżnięgo naszego mamy  
miłować. Trzecia i oſtania Część yęże o P. Chryſtusie / Co on za Ma-  
j yęże / i jak do nas przyszedł.

Anno 1554.  
demiſua, Do-  
minea poſt Ma-  
chaelle.

**P**ierwsza Część yęże o Sadduceuszach / którzy tak trzymali / żeby nie miało być żadne Zmartwychwstanie / Wpytali  
Pana Jeſusa / mówiąc / Było u nas ſiedmi Braci / którzy wſyſcy / wſa-  
toż jeden po drugim / mieli yężeż Żonę / Wſyſcy ſiedmi umarli / A na o-  
statku po wſyſkich umarła też i Żona ich. Tu tedy yęże to Pytanie / które  
go z nich będzie Żona po Zmartwychwstaniu? Abowiem na wſyſcy tu za-  
Żonę mieli. Tym odpowiedział Pan Chrystus / i karat yę / mówiąc / Wy  
yęſcieście Błżnowie / i nie wiecie ani rozumiecie Piſma ani Moc  
Bożej. Ty dwie Części wyrzucił im Pan Chrystus na Dzy.

I.  
Pierwsza część  
yęże o Saddu-  
ceuszach.

tt iij

Naprzod



### III. Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

Sadduceusowie  
nie wiedzieli  
ani ro-  
zumieć ani co-  
sumieć Mo-  
cy Bożej.

Naprzód wyrzucali im Pan Christus na oczy / i że nie wiedzieli ani ro-  
zumieć ani co-  
sumieć Mo-  
cy Bożej. / Jakoby chciał rzec / Wy Sadduceusowie trzymacie  
cieżby po zmartwychwstaniu Umarłych / y w przyszłym Żywocie było  
tego potrzeba abyście w Matrzeństwo Ludzie zaś w dawali / y Działki y  
Potrzebność mnożyli / y minemacie żeby Pan Bóg nasz nie wieciec nie  
mógł sprawić y uczynić a stworzyć / tylko Meza y Zone / nie trzymacie wy  
tego ani temu wierzyć / żeby Pan Bóg nie miał wieciec Moce y Siły a  
możności / tylko te które on tu na Ziemi y na tym Świecie używa w tym  
niniejszym cieżnym żywocie. Jeśli takowy jest smysł y domniemanie wá-  
śce / nato to wy tu dość tu w porozumieniu dacie / tedyście wy owszem  
grubi y sprosni Ludzie / którzy minemacie / żeby Pan Bóg nie wieciec nie  
mógł sprawić y stworzyć / tylko ten Żywot / y co tu temu Żywotowi należy.  
Ale to wy wiedzcie / że Pan Bóg iście insha Moc ma / niżli nam w tym  
Żywocie okazał / ta Moc Boska bywa sprawowana nie w Matrzeństwie  
stanie / nato w wydawaniu ża Mąż / y ożenieniu się / y płodzeniu Dzia-  
tek / etc. Bo tego nusi w o nym Żywocie nie będzie wieciec potrzeba wázo-  
w. / Ale to wbyłko nusi się dokończy y takie rzeczy przestają się dźiać.  
Wstęście wy w tym wielcy Błaznowie / i że tak Moc Pana Boga nase-  
go chcecie wiać y tak niedostatką uczynić / równie jakoby Pan Bóg  
nie wieciec nie mógł sprawić y stworzyć / tylko ty rzeczy które tu temu Ży-  
wotowi należą. Wy chcecie Pana Boga nasego y s moca jego rozumie-  
rzć y sobie na poczytać / według Rozumu wáścego / To żadnym oby-  
czajem nie ma być uczyniono. A gdyż wy tedy w takowym grubym  
a sprosłym Błędzie a zawiadzeniu jesteście / tedy w tym pewny znać  
jest / i że też Moc Boży nie rozumiecie / To prawda jest / i że po Zmar-  
twychwstaniu będzie też Mąż y Zoná / Ale tam nusi nie będzie wieciec  
Matrzeński Żywot / ani żadne Gospodárstwo / ale prawie do szczerku  
inshy Żywot tam będzie / gdzie nusi wiec nie będzie się trzeba żenić /  
ani ża mąż wydawać / Wy minemacie / i że tam też będzie przyrodzo-  
ny / cielsny y Bydlecny Żywot / Jako y tu na tym Świecie. Ale to jest  
szczerze Błazeńskie domniemanie wáśce / Wy bładzicie / y nie wiecie  
ani rozumiecie Moce Bożej. Będzie thám Duchowny y Niebie-  
ski Żywot / A beda Wybrani Boży podobni Aniołom Boskim w  
Niebie.

Exod. 3.

Powtore / wyrzucali im też na oczy / i że Pisma świętego nie wiedzieli /  
mówiac / Żalście nie czytali / Exo. 3. I że Pan Bóg Mojszowi wezwał do  
siebie ze Krzga / mówiac / Nie przybliżaj się haywo / z zuy Bory swe z  
Uog twoich / Albowiem to Miejsce / na którym ty stoisz / jest Śie-  
mia święta. A rzekł daley / Na ystem Bóg Oyca twojego / Bóg  
Abrahámov / Bóg Izaakow / y Bóg Jakobow. Jakoby chciał  
rzec / To Pismo czytacie wy na każdy dzień / A przetoż mielibyście ne  
owszem dobrze rozumieć / Ale równie nato Moc Boży nie rozumie-  
cie / także też nie rozumiecie Pisma świętego. To zaprawdę było  
wielkie

### XVIII. Niedziele po Świętych Trojcy.

251.

wielkie y haniebne wyrzucanie na oczy / y karanie ze złości ich / y bardo  
owszem to straszliwa rzecz była / I że oni byli Doctormi y Naucz-  
cielmi Ludu / a niedali ani Pisma świętego / które na każdy dzień czytali /  
ani Moc Boży / nie rozumieć.

Kiedybyście wy byli nauczonymi / y w Pismie biegłymi y wyuczo-  
nemi / mówi Pan Christus / Tedybyście tak sobie myśli / Jeśli Pan  
Bóg jest Bogiem Abrahámovym / y Bogiem Izaakowym / y Bogiem  
Jakobowym / Tedy to owszem musi naśladować / I że Abraham / Izaak  
y Jakob żywa. Albowiem Pan Bóg nie może być Bogiem umarłych / kto-  
rzy niczym nie są / ale jest Bogiem żywych. Kiedyby tedy Bóg miał być  
Bogiem umarłych / tedyby był równie y to jest Matzonek / który nie ma  
żadnej Matzontki / Albo nato jest Ociec / który żadnego Syna nie ma /  
Albo nato jest Pan / który żadnego Stugi nie ma / Albowiem jeśli kto  
jest Matzontkiem / tedy musi mieć Matzontkę / Jeśli jest Synem / tedy  
musi mieć Syna / Jeśli jest Panem / tedy musi mieć Stugę / Albo tylko  
będzie małowanym Matzontkiem / małowanym Synem / y małowanym  
Panem / to jest niczym. Takie też to tu jest / y tak to mamy rozumieć /  
Jeśli Abraham / Izaak y Jakob umarli / to jest / niczym są / tedyby też  
Bóg nie mógł być Bogiem ich. Takbyście wy owszem myśli y rozumieć /  
gdybyście nauczonymi y w Pismie biegłymi byli. Ale gdyż wy nie tak my-  
ślicie ani rozumiecie / Tedy w tym pewny znać jest / i że jesteście mienio-  
wionymi / y w Pismie niebiegłymi / y niewyuczonymi jesteście.

Sadduceusowie  
nie wiedzieli  
ani co-  
sumieć Pisma  
świętego.

Tak tedy Pan Christus zamknął Gębe Sadduceusom / A nato ożenienie  
żal ten Głonek o Zmartwychwstaniu dość mocno y jasnie z Pisma  
świętego / mówiac / Bóg nie jest Bogiem Umarłych / Ale Żywych.  
Bóg jest Bogiem Abrahámovym / Izaakowym / y Jakobowym.  
A przetoż to naśladować / i że Abraham / Izaak / y Jakob przed Panem  
Bogiem nie są umarłymi / Ale wiecznie żywa / Albowiem gdyby cho-  
maczy było / tedyby Pan Bóg nie mógł być Bogiem ich. Albowiem  
on nie jest małowanym / ani rzezanym y rytym Bogiem / Ani też Ru-  
glarskim Bogiem / Ale Istotnym / prawdziwym / wiecznym y wszechmogącym  
Bogiem. Jeśli tedy on jest Bogiem Abrahámovym / Izaakowym y Ja-  
kobowym / Tedy musi owszem Abraham / Izaak y Jakob przed nim żyć /  
Bo gdyby to maczy było / tedyby ich Bogiem nie mógł być.

Alleby tu mogli byli Sadduceusowie rzec / Nato y nasy Epifurowie  
dźisiejszego dnia mogą też mówić. Ale my nie widzimy / Żeby Abra-  
ham / Izaak y Jakob żyli / natoż to tedy może być / żeby oni żyli / Do-  
powiedź na to. Stuchaj tego sprosna Swinio / Na y ty nie widzimy też  
Żeby S. Aniołowie żywi byli / Żaliby to dla tego miało naśladować / Je-  
by mili Aniołowie nie mieli żyć / Tedyby tym sposobem nie musiało nie-  
być / Czego Na y ty nie widzisz. Ale to tak ma być rozumiano / Że the-  
mu nie masz wierzyć / co widzisz / Ale temu masz wierzyć / co Pan Bóg w  
Stowie



### III. Kazanie na Euangelium Matth. XXII.

Stowcie swoim do ciebie mowi. Stoż tedy mowi Stowo Boże do ciebie /  
Ize Abrahām / Izaak / i Jakob Pana Boga mają / Iżasie iże Pan Bóg  
Abrahām / Izaak / i Jakob ma za Lud swoy. Jeśli tedy Abrahām /  
Izaak / i Jakob jest Ludem Bożym a Pan Bóg jest Bogiem nego /  
też to nasładowe / Ize Abrahām / Izaak / i Jakob nie są umartwieni /  
Ale żyją. Abowiem Pan Bóg nie jest takim Bogiem / jakowi są Pogan /  
Bogowie / Ani też malarowanym Bogiem / który sam sobie tylko Bogiem  
jest / a żadnego nie ma / któryby go nie miał wzywać i nemu służyć.

Co bywa na  
żywa Bo  
giem.  
Co to bywa  
życzone Bo  
giem.

Tu ma także wiedzieć / Co bywa Bogiem nazywano / I co to bywa  
rzeczono Pana Boga sobie mieć. Pan Bóg bywa nazywan / od którego  
wszego dobra otrzymać / i od niego otrzymać mamy / Takie też Boga  
mieć / nie innego nie jest / tylko ten serdecznie dusić i wierzyć / Nego wzy  
wać we wszystkich potrzebach i doległościach naszych / nemu się modlić / i  
nemu samemu służyć. Abowiem gdyby on w Niebie sam sobie tylko Bo  
giem był / Od któregoby się żaden niczego dobrego nie miał spodziewać /  
Tedyby był kłamliwym albo słomianym Bogiem. Ale on jest takim  
Bogiem / od którego się wsze dobro nadsiewać i ono otrzymać mamy /  
I którego my też mamy wzywać / i który nas ze wszystkich wpać i do  
ległości ratować / wspomóc i wybawić chce. Kiedby on tylko sam sobie  
dla swych osób siedział i był w Niebie / jakoby naki pień / Tedyby też Bo  
giem nie był. Ale mowi Pismo S. Ize Pan Bóg jest Bogiem Abrahā  
mowym / Izaakowym i Jakobowym / I przetoż Abrahām / Izaak / i Ja  
kob muszą nie tylko ten czynić żywot / Ale też i wieczny żywot od Pana  
Boga mieć / i on od niego przysiać a otrzymać. Jeśli tedy Abrahām /  
Izaak / i Jakob mają wieczny żywot od Pana Boga / tedy też muszą w  
Pánu Bogu żyć / Przed tym Światem owszem umarli są / Ale przed  
Pánem Bogiem nie są umartwieni.

Pan Bóg pa  
rzy i ma  
wgląd na  
Śmierć i ży  
tych.

Tak tedy mocno to żamyka ta Ewangelia / iże wszych Ludzie przed P.  
Bogiem żyją / Ale przed tym Światem umarli są. Pan Bóg patrzy  
a ma wzgląd na Śmierć wszystkich Ludzi / rownie tak jako na spanie  
niektorego młodego Dziecięcia / które w swoney Kolebce leży i spi. To iże  
Dziecie nie żyje / nie żyje / i żadnego czynu nie czyni / które żyty Głow  
wiek sprawuje / Ale leży jakoby pień / i zda się jakoby namnien nie żył  
było / Odkrom tego / iże Dech nego bywa jednat od niego wyspan / I w pa  
toż ono Dziecie Młak nie dźwierz sobie za to / żeby miało być umarte /  
Ale że żywe jest / Miałby tedy owszem żyty Głowiek być / pie / stat / cho  
dzić / i inże czyni sprawować / które żyty Głowiek żyty czyni / a  
wszak to wszystko nie nam nie jest na przekaz / iże tego nie sprawuje.  
A chociaż też ten Głowiek który spi / nie czyni tych czynów / które żyty  
Głowiek sprawuje / tedy jednat nie mowimy / żeby ten Głowiek był o  
martym / Ale mowimy iże ten Głowiek żyje / Ale też wszyscy czyni ży  
wego Głowieka w nim umarte bywają. Rownie tedy jako my o spia  
cych Ludziech trzymamy i mowimy / Takie też Pan Bóg dźwierz i mowi  
o umar

### XVIII. Niedziela po Świętych Trojcy.

252.

o umartwych Ludziach / Ci którzy w Grobiech leżą / nie są umartwieni / Wam  
Ludziom owszem umarli / Ale na nie czasu monego owszem dobrze są  
wzbudze / i na plac przywiodę.

Toc może być nazywano i jest mocne ugruntowanie z Pisma święte  
go o Zmartwychwstaniu naszym / Gdybyście wy / mowi Pan Chrystus  
do Sadduceuszów / prawie obaczyli Pismo święte / Tedybyście byli ten  
Głowiek o Zmartwychwstaniu bardzo dobrze wypisany w nim należi / A  
kiedbyście byli wspomnieli na Moc Boga / Tedybyście byli takowych  
sprośnych myśli nie mieli / ani byście nie byli tak grubo a sprośne pytali /  
jako się po Zmartwychwstaniu beda są żenie / i za mają wydać / Ale  
byście tak sobie byli myślili / Odnie nie będzie takim żywym / jako tu na  
tym Świecie jest. Abrahām nie poymie żasie Eary za Matzonkę sobie /  
ani Izaak weźmie sobie żasie Rebecki za Matzonkę. O takimych rzeczach /  
Pánu Bogu ku czci mielibyście służyć i wierzyć / iże on wiecen sprawi  
i stworzyć może / niżli tylko ten żywot na tym Świecie jest. Ale wy py  
tacie jako Błaznowie / którzy ani Słowa Bożego / ani czynów nego  
nie rozumiecie / Taki jest pierwszy rzecz / iże Pan Chrystus Głowa Saddu  
ceuszom zamknął / Stowem i Czynnem Bostm.

**W** Lora część w tej Ewangelii jest o Faryzeu  
szach / Ci którzy iże Pan Chrystus Sadduceuszom ich Głowa zam  
knął / a przetoż się też zebrali / i chcieli czci i sławy sobie dostać / I poczynili  
a wydać ostre i bardzo mądre Pytanie przeciwko prostemu Młodzi i  
Nauzcicielowi P. Chrystusowi tak jako oni go sobie byli mniemali / Ale  
rownie też oni jako i Sadduceusowie prawie takie trąsili i pohaniemi  
byli. I byli także wielcy Błaznowie i sprośni Nauzcielewie / jako i  
Sadduceusowie / I wszak toż się oni jednali sami mniemali / żeby mądre  
i ostrego odwetu Ludźmi byli / i przysli do Pana Jesu Chrystusa /  
i kusili go / mowiac / Młody Mistrz / posłuchaj iżeż nas / co my  
umiemy / Abowiem my nie jesteśmy / i sprośnymi / jako Sadduceus  
owie / My wiemy i rozumiemy Stowo Boże i Czyny nego / które  
go Sadduceusowie nie wiedzą ani rozumieją / My rozumiemy Pi  
smo święte i Moc Boga / My jesteśmy prawi Nauzciele Lodu / A  
przetoż powiedz nam / które jest najprzedniejsze Przykazanie w Zako  
nie Bożym.

Toc jest Pytanie ich / które oni przeciwko Pánu Chrystusowi wydał /  
I mniemali sobie żeby tego nie miał trąsć ani na to odpowiedzieć / Albo  
wie to było o nich najwietrze pytanie / któreby było najprzedniej  
sze Przykazanie Boże / albo najwyższy czyn / Rownie jako i pod  
Papieżem najwietrze pytanie było / któryby był najwyższy a naj  
zacniejsz Stan. Rownie jako tedy Papieści Zakon za wietszą i święt  
szą rzecz był trzyman od Ludzi / i wiecen się niektórzy bali wystąpić  
przeciwko niemu / niżli przeciwko Przykazaniu i Stowu Bożemu / i  
jako

II.  
Wlora część  
o Faryzeuszach  
o najwyższ  
szym przyka  
zaniu.

Pytanie ja  
koż.



### III. Kazanie na Ewangeliu Mat. XXII.

Cobylo nay-  
wiecej v  
zydow y  
Papież.

Yako Mnich wiecy y bierzien trzymal o swoney Kapien/ nizli o czwartym  
y piatym Przykazaniu Bozym/ Takie tez v Zydom za naywyzsza y nay-  
wiecej rzecz bylo trzymano/ Nie Przykazanie Boze o Miłości Bozej y  
Blizniego naszego/ Ale ustawy y wynalezienia Ludzkie/ O Kościele/ O  
Złocie w Kościele/ O Ostarzu/ O Ofiarze/ O Poscie/ O umywaniu Rąk/ r.  
O takowych ustawach oni nauczali/ y iako yedno nanlepien mogli czynić  
ony wystawiali y wychwalali/ A Przykazanie Boze y Stowo yego o-  
puszczali. Tak sobie mniemali/ żeby to nayprzedniejsza y naywiecej rzecz  
była/ Aby każdy w Kościele Pánu Bogu nasemu ofiarował/ Aby  
Kościoł Złotem przypochożał y wspomagał etc. Abowiem gdzieby Koś-  
ciół y Ofiary nie było/ Tedyby tam nie było żadney czi y służby Bożej.  
Tak tedy Kościoł y Ofiarowanie musiałoby być w nich nayprzedniejsza y  
naywiecej rzecz.

W tym domniemaniu bedac/ pytali tedy Pána Chrystusa/ y tak sobie  
myśli/ Jeśli nicokolwiek inzego pomieni/ i żeby nayprzedniejsza y nay-  
wiecej rzecz była/ niżli Kościoł y Ofiara/ Tedy rzeczymy/ i że nie  
umiem nic na naše pytanie odpowiedzieć. Rownie yakoby też y dzisie-  
szego dnia/ kiedybyś Papieża spytał/ Co lepszego jest/ jeśli Kościoł bu-  
dować/ czyli dąć Suknie obogiemu Głowiectwu potrzebującemu? Tam  
wnet sobie Papież odpowie. Iż w Kościele wiele sie dobrego dzieje/ Tam  
bywa kázano/ y modlitwy bywają czynione/ bywa spiewano y Msze by-  
wają czytane/ etc. A przetoż Latmużny dawanie nie nie jest przeciwko  
budowaniu Kościoła/ y przeciwko tym czynkom/ które sie w Kościele  
dzieją. Takież też sobie Saryzeusowie mniemali/ żeby Pan Chrystus  
miał tak odpowiedzieć/ żeby to nayprzedniejsza y naywiecej rzecz była/  
Kościoł wspomagać/ zachować y przypochożać/ y w Kościele Ofiary  
czynić.

Odpowiedz  
Chrystusowi

Alle Pan Chrystus prosta droga przeciwko nim szedł/ y yakoby dobry  
Walecznik presto ich trącił y czyście im na to odpowiedział/ mowiąc/  
Nayprzedniejsza y naywiecej rzecz/ która yedno może być czyniona/  
ta jest/ nie Kościoł przypochożać/ ani ofiarować/ Alle Pána Boga mi-  
łować ze wszystkich Serca naszego/ a Blizniego swego yako siebie same-  
go. Yakoby chciał rzec/ Wy Saryzeusowie tobyście radzi mieli/ Abych  
ya wam odpowiedział/ y rzekł/ Iż co Kaptani w Kościele czynią/ że to jest  
známienita y zająca rzecz. Alle ya tego nie czynię/ Alle ponde do naypo-  
spolitszego czynku ze wszystkich czynków/ które Pan Bóg przykazał/ y  
które każdy czynić powinien/ Związać/ aby każdy Pána Boga y Bliz-  
niego swego miłował/ yako to Pan Bóg przez Mojżesza przykazał.

Toi záprawde tedy była im przykra odpowiedz/ Iż Pan Chrystus  
przeciwko nim był/ y pospolite czynki/ które wszystkim Ludzom ku cze-  
nieniu przykazane są/ Związać/ aby Pána Boga y Blizniego swonego  
miłowali/ nad wszystkie inze czynki przektada y wysadza/ Chociaby sie  
też świecili y yásne byli/ yako yedno naywiecej być może. Abowiem nie  
tylko

### XVIII. Niedziele po Świętych Trojcy.

253.

tylko Saryzeusowie v Zydom/ y Przytrycy pod Papieżem ustawy Ludz-  
kie wyższy y bierzien sobie ważyli y ony poczytali niżli Stowo Boże/ Ale  
też y we wszystkich nas samych ten Mnich tkwi y jest w Giele naszym z  
młodości/ Iżemy in pospolite czynki/ które Pan Bóg przykazał/ mało  
sobie ważymy/ y zá podclysie po czytamy. A záśie osobliwe y rozne czyn-  
ki Kartustkie/ Mníchowskie y Pustelnicze/ O których Pan Bóg nic nie  
przykazał/ bázro wiele y wysoce onich dźierzymy.

Alle Pan Bóg mienawidzi takowey rozności/ Y nie chce żadnego  
Głowiectwa osobliwym czynić nad inze/ Y nie chce też żadnego odrzu-  
tć od Służby swoney/ Chociaby też był naypodlenszym/ yako yedno  
bnić może/ Alle każdemu przykazuje aby sie w Miłości Bożej y Bliz-  
niego swonego imiował/ y ony následował. A gdyż tedy Pan Bóg  
nie osobliwego s nami czyni/ ani żadney rozności cierpieć y ony mieć  
nie chce/ tedy to każdy musi rzec/ Iż kiedy oboga Służebnica Dom-  
wmeta/ a czyni to w Wierze w Pána Chrystusa/ tedy ona czyni dále-  
ko lepsz y czyni/ y wiecśa Służbę Bożą/ niżli S. Antoni na Pust-  
czy czyni. Abowiem tu mowi Pan Chrystus/ Iż nie masz żadnego  
wyższego y wiecśego Przykazania/ Tylko abyśmy Pána Boga y Bliz-  
niego naszego miłowali. A przetoż też nie masz żadnego wyższego y wiec-  
śego Czynku/ yedno abyśmy Pána Boga y Blizniemu nasemu ku  
wolen yego wszystko czynili. Nie obać nic Pan Bóg o Zakon świętego  
Franciśka/ Dominika/ albo y innych Mníchow/ Ale chce/ abyśmy po-  
słuszeństwo y wola yego czyniac y one wypetniając/ Blizniemu nasze-  
mu służyli. Mogą oni owsem swoje Zakony/ Ustawy/ y Porządki  
zá nicokolwiek kostownego/ známienitego y osobliwego dźierzyć/ Alle to  
przed Pánem Bogiem nie nieptáci. Nayosobliwszy/ naywyzszy y nay-  
świętszy tedy Czyni jest/ Kiedy kto Pána Boga y Blizniego swego  
miłuje/ Chociaby był nazwany Mníchem albo Mníšką/ Księdzem  
a Duchownym/ albo Łątkiem a Nieduchownym/ Wysokiego albo Ni-  
skiego Stanu Głowiectwem.

Pan Bog  
mienawidzi  
rozności/ kto-  
ra sobie kro-  
czy.

Antonus.

Który jest  
naywyzszy  
Czyni.

Jeśli to nie dosyć wyrozumiałe powiedziano jest/ Tedy nie wiem  
yakoby lepien mogło być wyrozumiałe powiedziano/ Własne to są Usta  
y Stowo Pánskie/ Mistrz y Nauczyciel wszystkich Świata tak powie-  
da/ A przetoż nie bedziemy go modz z tego kłarać. Tylko ty patrzą a miem  
wzgląd na każdego Głowiectwa/ który wierzy w Pána Chrystusa y bogo-  
boynym jest/ A nie obać na to nic/ jeśli jest Kráwcem albo Szwecem/  
Głtopem albo Mieszczańinem/ Śláchcicem albo Miesláchcicem/ Jeśli  
wierzy w Pána Chrystusa y Bogoboynym jest/ y służy a na pomocy  
jest Blizniemu swonemu/ y miłuje go/ Tedy jest nasz práwym żywym  
a istotnym Śwíetym/ Y spráwuje sie według naywiecejzego Przykazania  
Bożego/ y czyni naywyzszy y naylepszy czyn.

Alle na to nie może żaden Ludy namowić. Záwždy oni chcą nicokol-  
wiek osobliwszego y wyższego a známienitego mieć/ Tak albo owak musi  
sie dźierzyć/

v v



sie dreczyć / mowi Mnich / taki obior musisz nościć / takąwa rozność musisz  
 trzymać y zachować w niedzeniu y w picciu / Paną Bogą y Bliźniego swego  
 miłować sa to owsem pospolite czynności / które też y Kłanistowie á prości y  
 nieduchowni Ludzie czynią / Ale jeśli ty doskonałym chcesz być / Tedy też  
 wyższy musisz postąpić / y niecokolwiek wietszego y osobliwszego przed sie  
 wyzwać. En by cie dobre Łata á dobre dni podkły / ty hániebnny osobliwocz  
 albo osobliwy Gzłowierze / Zzali by tobie Pan Chrystus miał kłamać  
 Zzali on nie jest tak nauczony / náto y ty jesteś / Żeby tego nie miał wie  
 dzieć y umieć / które jest nayprzedniejszy y naywietże Przykazanie y czyn  
 nek ? Pan Chrystus mowi / iże niemáš żadnego wyższego Przykazania /  
 ani wietszego czynntu / jedno P. Bogą y Bliźniego swego miłować / Oso  
 bi osobliwy sa przeciwko temu / kaza mu kłamać / bina go w Bstá nego / y  
 mowia / iże to nieprawdą jest / A iż Mnichowstwo / Kłanistowny żywot / ná  
 Puštězy mieszkanie á Puštělnictwo etí. jest wietşy y wyżşy czynnek.

**N**Przetoż każdy ma sie tego pilnie nauczyć / Aby  
tak mogł mówić / Nie potrzebuję na nic osobliwego poczynąć / Najo-  
lepsz y żywot / który na wieść mogą / ten jest / Abych Pana Boga y Bliż-  
niego mojego miłował / kiedy na to czynię / Tedy nie potrzebą mi tego jest /  
abych sie miał oglądać na inshy który żywot / którybnych wieść a prow-  
dzić chciał. A toć też prawda jest / Pana Boga y Bliźniego swonego mi-  
łować / sa naywlepsz y nayznámienitsze y nayzaczniejsze uczynki / chocia sie  
też naypospolitszymi y naypodleńszymi uczynkami być zdadzą. Ale to by-  
wa w tym obaczono / Że ty uczynki naymniejszych y nie wprzejmie bywają  
skutkiem czynione y wypelnione. Każdy nicotokolwiek inshogo osobliwego  
przed sie bierze / y chce też być czymkolwiek osobliwym nad inshę / Ale co  
Pan Bóg przykazał / to bywa opuśczone / y nie chcą sie tego ani yednym  
palcem dotknąć. Ale Pan Bóg nasz tak mówi / Czynn ty cokolwiek yedno  
chcesz / Wshystko co sobie sam wybierasz y postanawiasz / y ku czynieniu  
przed sie bierzesz. To mi yedną nie jest przynemno ani wdzięczno / Gdy-  
żem na tego tobie nie przykazał. A przetoż tym nic inshogo też nie sprá-  
wujesz / tylko to iż tym swym własnym Nabożeństwem / y osobliwym  
sposobem twoym / im dalej tym więcej a więcej z prawey Drogi zstępu-  
jesz / y żywot opuszczasz / który na zá najlepszy żywot dzierżę y on od cie-  
bie mieć chce.

Alleż żądają się tak działo / y dzisiejszego dnia także się też dzieje / Że ten  
Świat niecokolwiek własnego y osobliwego przed się bierze / a ten zna-  
mienity y zacny wezwek / o którym tu Pan Chrystus mówi / opuścza y  
on zaniedbawa. Żarżcuhowie tego Textu nie mogli czytać / Albo cho-  
ciaż i też wiec czytali / tedyż iż wnet przebiegli y onego nie rozważyli ani  
rozumieli / nato ślepi Ludzie. Takieżu cheż y dzisiejszego dnia czyni Pa-  
pież y nego Zgromądzenie / Bo nęśli go spytaś / które nęsi nanprzedmęśce  
Przytazanie Boże / Tedyż odpowie / Najlepsz y wezwek ięś / aby Roscioty y  
Kaplice

Kaplice budował / Psalterz czytał / ná Puścza biegał / y Pustelniktem sie  
stał / á tam nikomu nic dobrego nie czynił / nikomu nie posłużył / Ale á-  
byś był Pustelnikiem albo Mnichem. Abowiem tam będziesz miał czynić  
pokój y odpoczynienie / y będziesz mógł Biblia czytać / modlić sie / y Pánu  
Bogu służyć.

Alle to nie ták ma byé rozumiano / Alle tu oto yest Mistrz y Doctor  
wszego Swiáta / ktory nád wszytki inše ma byé słuchan / Ten ták mowi /  
nanywzyszy Bezynel / nansláchetnichsy Zywot / y nanswietše przemiesza-  
wanie y przebywanie yest ná tym Swietcie / abyśmy sie ćwiczyli w miłości  
Bożej y Bliźniego nášego. A przetoż dnia Sadnego ták sie sstanie / <sup>staia dnia</sup> ~~Je~~ <sup>Sadnego.</sup>  
rozmańita Służebnicá / ktora nie wiedziáta / yestliby też niecokolwiek do-  
brego przez wszytké czás zywota swonego bezynic miáta / bedzie wychwa-  
lona nád Kártuzá á Mníchá tákowego / ktory ma w sobie okazálości wiel-  
kien Swiatobliwosti / á yednáł áni Páná Boga / áni Bliźniego swonego  
nie miłował. Tam Pan Bóg tákowa skazń wyda / mowiac / Tá Służeb-  
nicá służyła Pánien swoney wedlug przykazania monego / y Domu przy-  
gladáta y przysrzegáta etc. A gdyż to w Wierze czyniá / tedy oto yest  
zbáwiona. Alle ty Kártuzie á Mníchu miates y czynites swone własna  
wola / Nikomuś nie służył / tylko sam sobie y Batwochwálstwu swonemu /  
A przetoż też potępionn yestes.

Tak będzie Stażn dnia Sadnego / Wstanie sie to prawię y sprawię,  
bliwie temu Świātu. Albowiem on Bóg naszego za Błaznā sobie mieć  
chce / ktoryby nie miał wiedzieć / co święty Zywot jest / y chce to lepiej wie-  
dzieć y wymyslić / niżli Pan Bóg przez Słowo swoje postanowił. Zali-  
by nie ślusnie na takowe mógł Grom y Pierun oderżnąć / Ponieważ ten  
Świāt inaczej nie chce tego mieć / Tedy sie mu też ślusnie y sprawię bliwie  
za to zapłata sstała / Zetāl omylon / zorādzen y zwiędzion bywa / y ty  
Bczynki / ktore Pan Bóg przykazał / opuścza y o nie nie dba / Alu m-  
był sie błażenistm bczynkam wdāne y ich nāslādune / ktore nie sa przyka-  
żane od Pana Boga. Albowiem y cz- / mūż tedy nie ślucha Słowa y Przy-  
kazania Bożego / y nie nāslādune tego.

To ma każdy na dobrych czynności mieć / Jże Pan Bóg nasz / Dnia  
Sadnego będzie ten Świat sadił / nie według każdego domniemania  
Człowieczego / niżaby się niemu dobrzebyć zdąło / ale według tego Przynka-  
żania / które naprzędniemy się i naprzyjść nieść w Zakonie. Wszakby tedy kto  
według tego zwirowanego żywota rozsadek czynić chciał / któryby naj-  
lepszemu był / tedy ma na to patrzyć / Nie żeby według własnego po-  
stawienia / w myślowym i nabożeństwie swego miał postać / modlić się i.  
Ale aby każdy to czynił / co by się Panu Bogu dobrze podobano / i niemu  
rodzecznie a miło było / i Bliżniemu także / co by tu jego lepszemu być mo-  
gło / kto w tym Zakonie i w tej Nauce tak postępuje / ten nieść w naprzyj-  
ściem stanie. Tak tu naucza Pan Chrystus / Wszakże będzie sadił ten  
Świat dnia Sadnego / Tam nie pomoże nic / żeby kto chciał rzec / wsak  
wiele



wiele swietych Oycow macych nauczali / y sami tez macych byli. Abowiem to  
 jest Mistrz y Doctor / ktory daleko wiecej a wiecej przewyzsza wszystkich  
 Papieze / S. Ojce / y inne swiete Ludzie / y ten tez ma je przewyzszac y nad  
 wszystkimi innymi postanowiony byc. Abowiem ten jest ktorego Bog  
 Dziec z Nieba na dot zeslac raczy / y Doctorem y Nauczycielem go uczyni  
 / y nakobym Doktorowski Bieret / te Czesce y slawne nam wlozy / mo-  
 wiac / Tego sluchajcie. Al przeto mamy byc Uczniami tego Doctora  
 naszego / y ma sie to nam spodobac / co on do nas mowic raczy / Bo wszyst-  
 ko co hedno sie stawa przeciwko Słowu y Nauce jego / to jest y ma byc  
 porzucono y potępiono.

**T**rzecia Czesca w tej Ewangeliu jest o Wierze /  
 nato y przez to my milosci ku Panu Bogu y Blizniemu naszemu  
 mamy dostapic / Zwlaszcza przez samego tylko Pana Chrystusa / ktory  
 jest Synem y Panem Dawidowym / y ktory siedzi na Prawicy Bozej /  
 Aliz podtozy wszystkich jego Nieprzynacioty / Podnozkiem Noga jego. Aleby  
 to na ten czas barzo dlugo bylo ku Kazaniu / Al przeto tez teraz przy tym  
 zostaniemy.

Dziewietnasty Niedziele po  
 swietych Trojcy / Ewangeliu Mat. IX.



Al wszedzy

**W**szedzy (Iesus) w  
 Lodz przewiozł sie na druga strone / y  
 przykiedł do Miasta swego. Al oto przy-  
 niesli mu Paraliżem zarażonego / le-  
 tego na Łozu. Al gdy wyjrzał Iesus Wiare ich / rzekł  
 Paraliżem zarażonemu / Bądź dobrym myśli Synu /  
 Opuśćzone sa tobie Grzechy twone. Al oto niektorzy  
 z Zakonu nauczonych mowili sami w sobie / Ten bluźni.  
 Al gdy wyjrzał Iesus myśli ich / rzekł / Czemuż wy my-  
 ślicie złe rzeczy w sercach waszych? Abowiem co łatwiej  
 jest rzec? Opuśćzone sa tobie Grzechy twone? Czyli  
 rzec / Wstań a chodź? Al i żebyście wiedzieli / Iże Syn  
 Człowieczy ma Adoc na Ziemi odpuszczac Grzechy /  
 tedy rzekł Paraliżem zarażonemu / Wstań / weźmi Ło-  
 że twone / a odejdź do Domu twego. Al on wstał y od-  
 kiedł do Domu swego. Al Łuszcze ktore to widziały  
 dziwowaly sie / y slawily Boga / ktory dał takowa  
 moc Ludziom.

**D**zisiejszy Ewangeliu mamy sie na-  
 uczyć Kazania ostatecznego / ktore Pan  
 Bog Ludziom dac raczy / Iże my tu na tym Swiecie  
 hedem ku drugiemu wespolek mowic możemy / Opuść-  
 zone sa tobie Grzechy twone. Abyśmy sie z onem do-  
 brem Ludzi tu dla tego dziwowali / y Panu Bogu  
 serdecznie za to dziękowali / Iże on takowa moc Ludziom dac raczy. Albo-  
 wiem to jest zaprawde wielka Moc / Iż hedem Chrześcianin może do dru-  
 giego mowic / Moymili Bracie / nie lękań sie / ale bądź dobrym myśli / Bo  
 masz ty łaskawego Boga / tylko wierz temu przyrzeczeniu / ktore na ku to-  
 bie czynię w Imie Pana Iesusa / Tedy sie to tak pewno stanie / nato by to  
 sam P. Bog do ciebie rzekł / mowiac / Grzechy twone sa tobie opuszczone.  
 Takowa moc / nato myśmy / poczetá sie przez Pana Chrystusa / y  
 potym sie przy nas Ludziach zostata / A osobliwie przy tych / ktorzy w tym  
 Brzedzie sa / y to Przykazanie mają / Iże Poture y odpuszczenie Grzechow  
 w Imie

Ann. 1514.  
 domisua. 19.  
 Octob. quo die  
 prae dixit M. S.  
 extremum diem  
 venturum.  
 Ludzie mają  
 moc odpuszc-  
 zania Grzechy



W imię Pana Jezusa máha kazać. A wszakoż yednak nie mniejsze theż  
Przykazanie takowe ma w osobliwosci takoy Chrzesciánin / chociaby w  
tym wrzedzie nie byl / aby czasu przynadny kazdego ciepnit / Iż kiedybys dla  
Grzechow twoich rozpaczal / że tobie ma ymożemowit / A coż sie tak klo-  
pocesz y smuśsz? Oto ya náto Chrzesciánin / opowiedam tobie / iże sobie  
sam krzywdę y nieprawie czynisz / Abowiem Pan Bóg jest tobie tak-  
wym y miłosierdnym. A z tych słow masz sie rownie y tak pewnie ciepnit /  
Nieinaczey / náto by y też sam Pan Chrystus oblicznie y Osoba swoya z  
Nieba do ciebie mowit / Dla ktorey Osoby / od ktorey to słyszysz / żadnego  
wzapienia / że sie to wyptni / nie masz mieć.

I.  
Ku Absolu-  
cyi & Roz-  
grzeszeniu  
przysłucha  
Wiata.

Abowiem ná tym wszystkim należ / Aby Serce twoje takowa Obie-  
tnice y Przyrzeczenie przynio / A za prawdziwa to rzecz o siebie trzymać  
to / Iże Pan Bóg dla Chrystusa miłosierdnym tobie chce być. A przetoż  
też naprzód nápowina Pan Chrystus tu Wierze / gdy do onego Parali-  
żem żarżonego mowi / Daj dobry myśli Synu / nie wapi / Grzechy  
twoje sa tobie odpuszczone. Skoro tedy on Paraliżem żarżony onym  
słowam uwierzył / tedy mu Grzechy nego byty prawdziwie odpuszczone.  
Takież też / gdy Służebnik Słowa Bożego albo inshy Chrzesciánin do  
ciebie rzecze / Iż Pan Bóg nie gniewa sie ná cie / tylko sie ty nan nie gniew-  
wan / Abowiem on dla Syna swego Pana nászego Jesu Chrysta wspani-  
stki Grzechy twoje odpuszc / Tam masz ze wszystkim mocą twoją takowe-  
mu przyrzeczeniu wierzyć / y raczybys sie pirowy miał dąć rozdrapać /  
y rozewać / niżlibys w tym namniem wapić miał. Abowiem jeśli wapi-  
pisz / Thedy tobie Absolutio á Rozgrzeszenie nie nie pomoże / Chociaby  
theż y sam Pan Bóg ze wszystkim Anioły takowa Absolutia á Roz-  
grzeszenie wstnie ná toba mowit.

Kto nie wie-  
rzy / ten nie  
ma w poc-  
ci wogół Pa-  
noga.

Toć theż prawda jest / Iż gdzie Wiary niemáš / tedy takowy Pa-  
nu Bogu nászemu kłamać káže / Náto by to nie była prawda / co on  
nam obiecuje y przyrzeka / iż on nam tego nie da ani będzie trzymał  
ani wyptni. Do takowego Niedowiárstwa y Grzechu raczy nas Pa-  
nie Boże takstawić y miłosierdzie ochować. Alekolwiek Dyabel ná to jest  
osobliwym Mistrzem / ktory nas wstawicznie tym meczy / iże my radzys  
Panu Bogu nászemu kłamać kážemy / To jest / Iże my przyrzeczeniu Bo-  
żemu nie radzi wierzymy. Bo niewierne Serce nie ma w oczajności Pa-  
noga / y káže mu kłamać. A zaśie wierzące Serce / ma w oczajności  
Pana Bogá z najwyższą czcią / ktora tu niemu zależy / Abowiem go so-  
bie ma y trzyma za prawdziwego / ktory kłamać nie umie / Ale náto yedno  
nawpewniety być może / że wszystkim to przyni / co kolwiek obiecuje.

Kto wierzy  
ten ma w oc-  
ci wogół Pa-  
noga.

A przetoż sie też tu Panu Chrystusowi ci Ludzie osobliwie bázgo do-  
brze podobáli / Iże w niem mocne duszenie y nadzieie mieli / że on temu  
Paraliżem żarżonemu miał pomoc / A dla tegoż przynajnie do niego  
przemowit / Synu mój / bacz iżeniemocnym jesteś / Dyabel ten Paraliż  
ná cie

ná cie włożył / A Pan Bóg też to dla twoich Grzechow ná cie dopuścił /  
A ztądci náśladuie strach y boną żłtwe sumnienie / iże sobie tak myśli / Ach /  
niestoty / widze iż sie Pan Bóg ná mie gniewa / A gdzie sie ya obroce-  
z / Abowiem to jest rzecz przyrodzona / kiedy sie nád kim Boskie karanie o-  
káže / Tedy sie też wnet strach y lekanie náduje / Ale Synu mój myś nie  
dopuszczay takowym Myślom tak głęboko w Serce twoje wstepować /  
Nie myśl tak sobie / mowiac / O coż yuś Pan Bóg o mnie dba? Ktoż to  
wie jeśli mi chce być takstawnym y miłosierdnym / albo nie. Abowiem y cożem  
ya jest przeciwko Panu Bogu? Nie patrząże ani mieny względu ná two-  
je niemoc / Ale słuchay co ya tobie powiedam / Zwłaszcza / Iże Grzechy  
twoje sa tobie odpuszczone. A przetoż tak zamknij o siebie / rzecac / Paraliż  
tam / Paraliż sam / Grzechy moje sa mi odpuszczone / W takowey wierze  
nie ma mi ani Paraliż ani żadna insha choroba żawadzić ani zaśtodzić.

Tak tedy Słowo Boże y Wiara ma nadobnie yedno przy drugim Słowo Bo-  
współek stać / Abowiem żadna rzecz z tych dwu yedną bez drugiey być nie  
może / Bo kto wierzy / a nie ma Słowa Bożego / Ten tak wierzy náto y  
Eurek y Żydowie / Ci też máha takowa Wiare / Iże im Pan Bóg jest  
takstawnym / miłosierdnym y miłosierdnym / Ale im nie dostawa Obietnice y  
Przyrzeczenia Boskiego. Abowiem Pan Bóg krom Chrystusa nie chce  
być żadnemu miłosierdnym. A zaśie Słowo Boże ma / a Wiary nie  
ma / tam theż Słowo Boże nie przyni nie sprawi. A przetoż ty dwie  
rzeczy / Słowo Boże y Wiara / sa rownie náto by w Matczestwo we-  
spółek oddane y spoyone / Tak że yedną od drugiey nie może być rozwi-  
dzo-  
na ani rozłączona.

M. E. wierzy / iż Sadny dzień dżsienkiego dnia ma przysci / Tak-  
wa Wiara jest szczyra też / Abowiem przy tym niemáš żadnego Słowa Wiara o Pr-  
Bożego. Eurek też wierzy / iże by on swego Młachometa tu zbawieniu swe-  
mu wznawć chciał / Ale to jest szczyra też / Abowiem przy tym niemáš Słowa  
Bożego. Takież też wierzy Papież / iż Chrzesciánin swymimi własnimi o-  
czynkami musi sobie do Nieba pomoc / Ale to jest fałszywa Wiara / Ab-  
owiem mu w tym nie dostaje Słowa Bożego / ani Obietnice á Przyrzecze-  
nia Boskiego / Toć owszem być może / iże kto Wiare má / Ale gdy Słowa  
Bożego nie dostaje / tedy też nie jest żadna prawda Wiara / ale tylko proste  
szczyre domniemanie / z ktorego nigdy nie nie będzie.

Ale nam Chrzesciánom nie schodzi nic ná Sło-  
wie Bożym / Abowiem my / z łaski Bożej / prawe y czyste słowo Bo-  
że mamy / Ale nam tylko schodzi y niedostatek mamy w Wierze / Iże sie my  
Słowa Bożego tak mocno trzymać / náto byśmy to uczynić powinni / nie  
możemy / Gdzie wiec oni iści okrom Słowa Bożego mocno y stale ne-  
dnal wierzyć mogą. A to wszystkim czyni Dyabel y Grzech Wrodzony /  
ktory nas tak od Słowa Bożego y od Prawdy odwrócić ciągnie do k-  
Iż my ten radzi wierzymy y oncy náśladujemy. Krotko mowiac / Tak jest  
Dyabelska je ma.

Wrodzony  
Grzech przed  
kają Wierzel  
choć theż  
wielko y  
Słowo Bo-  
że ma.



## Kazanie na Euangelium Matth. IX.

Dyabellsta zdrada / y naszego Ciata wrodzona Zlosc / Gdy przyrodzenie nasze przez wrodzony Grzech tak skazone jest / I gdzie niemasz Słowa Bożego tam temu mocno wierzymy / A gdzie Słowo Boże mamy / tam dostć pracy y kłopotu a starania mamy / abyśmy sie naszemu niedowiarsztwu obronić mogli / Abowiem Ciato y rozum nasz nie chce sie słowa Bożego trzymać / A jeśli by temu miał wierzyć / Tedyby Ciato nasze radość widać w Reku trzymało y w tym opewnione byto.

A tu temu też pomaga ży Duch / I sie nam tak nigdzie przeświadczyć y powodzić w tym nie chce / Bo gdyby to nie byto / tedyby Serce nasze dało to wesele y lepszy myśli byto. Abowiem to sobie rozważ / Kiedyś na prawo y doskonałe mogł wierzyć temu / co tu Pan Christus tu onemu Paraliżem żarą żonemu mówi / y temu co też do mnie y do ciebie przy Chrzcie mówiono jest / A przy Absolutie a Rozgrzeżeniu / też y w naszym Kazaniu na każdą dzień bywa mówiono / iże sie na żadnego Gniewu y Niełaski od Pana Boga nie mam spodziewać / Coż sobie mniemasz / Żalibych na od wielkiej radości dobrze y na Słowie nie chodził? Wszyscy toby mi sie owsem sstało śczerym Sukrem / śczerym Złotem / y śczerym wiecznym Żywotem. Ale iż sie to tak nie dzieje / Tedy w tym znów jest / iże stary Adam y Diabel żądają nas ostatecznie od Wiary y od Słowa Bożego precz ciagna y odwołują.

A przetoż sie tego naucz / I ty obiedwie rzeczy musza wespół być y jedna podle drugiej być / Słowo Boże musza naprzód mieć / A potem sie Wiara słowa Bożego mocno ma trzymać / y jako jedno można jest / w tym najmniejszej niemasz nie wątpić. A tedy więc dopiero będziesz miał wsiśsto to co tobie słowo Boże obiecuje y przyrzeka / y czegośkolwiek jedno tu wycho- waniu Ciata y Dusze potrzebujesz. Ktorzy tedy nie mają słowa Bożego / Ci mogą więc bardzo dobrze wierzyć / Przyczyna tego ta jest / Iż cokolwiek oni wierzą / to wszystko jest śczerą przyrodzoną rzeczą / Przytym też my przyrodzenia tu temu sklonni jesteśmy / Iże rządzi iż y Nieprawdzie wierzymy / y Serce nasze żądają tu temu jest przychylny y tego sie rado dzieje / Taki Diabel nasze przyrodzenie w Kąpu skazi y do szkatki zepsowa-

Takież też Papież y nego Zgromadzenie bardzo mocno wierzy we Mszę / w Zasluc y Przyczynę Świateł / w Klastorny Ślub / w Śpiewanie / w Post / etc. Turek też mocno wierzy w swy Alkoran / Abowiem jest fałszywa zmyślona y żywa Wiara / a przetoż też tak mocno stoi / Sa tam wszystko wespół / oczęwie mówiąc / Kurw y totro- wie / Serce jest Kurwa / a fałszywa Wiara jest Lotrem. Ale my / kto- rzy / chwalamy Panu Bogu / czystą Oblubienicę mamy Abowiem Słowo Boże owsem czyste y dobre jest / nie możemy tak stale y mocno wierzyć / A wszystko my jednak słusnie myślimy mocno wierzyć mieli / gdyż więc praw- dzliwe słowo Boże mamy / A oniby nie mieli mocno wierzyć / Ponieważ prawdziwego słowa Bożego nie mają. Ale w tym naszego starego Adama / y Diablowa wina jest / iżemy przez wrodzony grzech od słowa Bożego y od prawdy nego tu iż przystali.

Ży a niepra-  
wosc / Kady  
rad wierzy.

Słowo Bo-  
żemu nie rzą-  
dzi wierzymy

## XIX. Niedziele po Światech Trojcy.

257.

A tak mamy sie tedy naprzód tego z ten S. Euangelien nauczyć / Iż napierwemy musiemy mieć Słowo Boże / A Potym też iż hemu mamy mo- cno wierzyć / Tak tedy będzie nam dana moc Boska / Przez ktora my od- puszczenie Grzechow y Zbawienie dostawamy / Tak iż my y tu y ondzie wspomóżenie y pocieszenie nandyjemy. Ale gdzie Słowa Bożego niemasz / tedy też tam z tego będzie takowa Wiara / y takowa Wiara Śacramenta- rze / Świermerowie a Błaznierze przeciwko Świateści Wierzy Pan- skiej / Świnglius / Carlstadius / Nowochrześcijen / Turek / Żydowie / we- spotek y s Papieżem mają / A wszystko jest takowa Wiara / ktora im wro- dzona jest przez wypadek Adamow. To jest / Iż wiara / albo że takowa wiara jest / ktora iż a nieprawdzie wierzy / from Słowa Bożego / ktorey sie oni mocniej y staley dzierzą / niżli sie my Słowa Bożego trzymamy.

**A** Gdy już tak Pan Christus onemu Paraliżem żarą żonemu Kazanie uczynił / y hemu Grzechy nego odpust / te- dy wnet w Zakonie Nauczeni poczęli sami w sobie myśleć y mówić / Tedy oto bluzni przeciwko Panu Bogu / Iże chce Grzechy odpuszczać. Która też Gześ jest bardzo potrzebna / na ktorey wiele iscie zależy / A przetoż sie my też tego pilnie nauczyć y to obaczyć y wyrozumieć mamy. Abowiem to dobrze każdy widzieć y obaczyć może / co jest w Świngliusie y we wszystkich Świermerach a Wartoskich y obiedliwych Duchach a fałszywych Nauczycielach w pospolitosci / Iże bardzo błądzą y nierozumieci tego / na- to / y przez co sie stawa Dopuszczenie Grzechow. Takież też Papież y wy- chnego Doktorowie nie wiedzą / co jest Absolutio a Rozgrzeżenie. Abowiem na ten Nauczę wszystko Papieństwo stoi / y żądane jest / Iż takka by- wa Głowickowi wolana przez tajemną sprawę / A ktoby tu temu przy- cheł / ten musi żatować / struche mieć / spowiedać sie / y doświ uczynić za Grzechy swone. Ale kiedy kto pyta / Coż tedy Absolutio y Klucze Zbora Chrzesciāńskiego czynią? Tedy oni odpowiadają / Iż to jest Żwirzchny po- rzadek / ktory bywa w Kościele trzymać. A tak postanawia y żatować / na Dopuszczenie Grzechow / nie na Słowie Bożym / ani na Wierze / na- ktorey to musi jednak być założono y postanowiono / Ale na Skrusze / Spowiedzi / y na doświ uczynieniu.

Takież też powiedzą Nowochrześcijen / Nieżma Chrzest czynić y pomoc tu odpuszczeniu Grzechow? Jedną garść pełną Wocy / mówi- Mikolaj Storck / Nie omynę iscie Dusze Głowieczny. Takież też mówi- Tomasz Muncer / Nako może Woda Dusze omynę y oczyścić? Duch to owsem uczynić musi. Papież y Mniśy nie omyną ani też mogą wie- zeto za moc jest / ktora dana jest Łutziom tu odpuszczeniu Grzechow. Sacramentarzcy Świermerowie a Błaznierze przeciwko Świateści Wierzy Pański takież też mówią / Żeby w Świateści Wierzy Pański tylko Chleb y Wino było / A przetoż też tam żaden odpuszczenia grze- chow naleś / nie może / Ale iż to Duch musi dać y sprawić / A ciato namien- nie jest

Świnglius.  
Carlstadius.

II.  
Wszystko y przez  
co mamy do-  
stąpić odpus-  
zczenia Grze-  
chow.

Wszystko Se-  
ry y Kony  
błogosławie-  
stwa  
Papa dany gra-  
nam infundat  
per se.

Świermer  
a obiedliwy  
Duch.  
Ten as  
Muncer.



## Kazanie na Ewangeliu Matth. IX.

nie jest tu temu pożyteczne. Krótko mówiąc / każdy obłędny Duch / za-  
den Pop am / i nich nie mogt tego widzieć / Iż Odpuśczenie Grzechow  
jest osobliwa moc / która dana jest Ludziom od Pana Boga / jako tu w  
niniejszym Ewangeliu stoi napisano.

A przetoż się tu naucz / abyś tak o tej rzeczy miał mówić / Toi na  
dobrze wiem / i też wyznawam / Iż sam tylko Pan Bóg Grzechy odpus-  
zcza / Ale na też to uednać muszę wiedzieć / Po czym to uznąć i obaczyć mam  
i może / Iż mi Grzechy moje są odpuszczone / Albo który jest ten Grodet /  
przez który mi miano być Grzechy moje odpuszczone. Tu mi nauczają Pi-  
simo święte / i wszystkie imię Chrześcijańskie / Iż kiedy na chce mieć odpuszczenie  
Grzechow / tedy nie muszę w łacie wstąpić i mówić / Mon miły Panie Bo-  
że odpuść mi moje Grzechy / A jeżeliby potym chciał tam tak ofugo cze-  
ścić / a żby Anioł z Nieba przyszedł / i do mnie rzekł / Grzechy tworne są тебе  
odpuszczone / Ale iż Pan Bóg tu na dot do mnie się puść skłonił / i tu ma-  
być nalezion / i tu mnie się przytacza / postanowił Chrzes święty i Stowo  
swoje / Iż się mam dać ochrzcić w imię Ojca / i Syna / i Duchą święte-  
go / i swone mi Obietnice i przyrzeczenie tu takowemu rozkazaniu przydał /  
mówiąc / Ktoby uwierzył i ochrzczon był / Zbawion będzie.

Alle ty owsem rzeczysz / A wsak Chrzesć nie innego nie jest / tylko Wo-  
da? Toi prawda jest / Ale takowa Woda nie jest tylko sama prosta Wo-  
da / Albowiem przy nich jest też Stowo Boże. Takież / kiedy pomyślisz do  
swojego dusznego Opiekuna / Który to osobliwe rozkazanie ma / albo też i  
do którego innego Chrześcijanina / (czasu niewolen) i żadaś od niego aby ci  
pocieszył / i od Grzechow twoich rozgrzeszył / A on do ciebie rzecze. Oto ja /  
na mienię Bożym postanowiony / obywatel i opowiem ci o tobie przez  
Chrystusa / Odpuśczenie wszystkich Grzechow twoich / Tu masz być  
perwien / Iż tobie Grzechy tworne przez takowe zwierzenie słowo prawdy  
twoje i pierwsze są odpuszczone / Albowiem Chrzesć S. i Stowo Boże nie be-  
da tobie klamą i antycie w tym omysla.

Takowych rzeczy nigdy w Papiestwie nie kazano / i do dzisiejszego  
dnia żadny Papiestki Kąznodzieja tego nie rozumie. A przetoż wy dziełuj-  
cie Panu Bogu za takową Łaskę / I nauczajcie się tego / Iż Pan Bóg nam  
Grzechy nasze odpuszcza. Alle jako to czyni? Niemaczen uedno jako tu  
stoi / Iż on takowa Moc Ludziom dał. Tak jako to tu sam Pan Chri-  
stus począł czynić / i potym rozkazał i polecił / aby tak zawżdy aż do skien-  
czenia Świata / w Kościele było czyniono / Jako Przykazanie jego brzmi  
Luce 24. Jeżeli nie musiał Chrystus cierpieć / i trzeciego dnia zmar-  
twychwstać / aby w imię jego była kazana Pokuta i odpuszczenie  
Grzechow między wszystkimi Narodami? I Matth. 18. i Johan. 20.  
Zaprawdę mówię wam / cobyściekolwiek rozwiążali na Ziemi / be-  
dzie rozwiązano w Niebie / etc. Tak iż każdy Odpuśczenia Grzechow  
i Ludzi szukać ma / a nigdy nie indziej.

A przetoż

## XIX. Niedziele po Świętych Trzech.

258.

A przetoż jeśli chcesz mieć odpuszczenie Grzechow / Toi nie potrze-  
ba tego abyś miał wzgore do Nieba trzpiatać / i tam lecieć / Ale idź i dań  
się ochrzcić / jeśli pierwej nie jesteś ochrzczon. Albo jeśli ochrzczonym je-  
steś / tedy sobie przypomnij na pamięć one Obietnice i przyrzeczenie / któ-  
re tobie Pan Bóg przy Chrście uczynić raczył / a potym / idź i zjednan  
się z Bliznim twym / Pożądaj potym Absolutien a Rozgrzeszenia / a  
gdy tobie w imię Pana Jezusowe będzie opowiedziano Odpuśczenie  
Grzechow / tedy temu Stowu wierzy / i na to przyjmie chwałę i do-  
stojna Świątości Ojca i Krwie Pana naszego Jesu Chrysta / Aż  
tym peremienym być / iż ten drogi Starb tu tobie przysłucha / i twym  
własnym jest / Abyś go uznawał / etc.

Aby tak każdy Chrztu S. Absolutien a Rozgrzeszenia / Kazania i  
Świątości Wierzenia Panstien nie wzgardzał / Ale przez to odpuśczenia  
Grzechow swoich szukać i ono otrzymać. Albowiem dla tego Pan Bóg  
twego Plebana / Ojca i Matkę twornę / i twego Blizniego Chrześcijan-  
skiego Gzłowicką tu temu wezwat i postanowił / i Stowo swone w usta  
ich włożył / Abyś Pocieszenia i odpuszczenia Grzechow u nich szukał. Al-  
bowiem ażkolwiek to Ludzie mówią / Tedy to uednać nie ich / Ale Sto-  
wo Boże jest. A przetoż też każdy ma temu mocno wierzyć / a tego nigdy  
nie wzgardzić. Kiedy Pleban i inny Służebnik Stowa Bożego dzie-  
cie chrzci / tedy tak sobie myśli / iż to Dziecie Pan Bóg ochrzcił / Kiedy  
Pleban Absolutia a Rozgrzeszenie tobie opowiada / tedy sobie myśli /  
Iż to Pan Bóg do ciebie mówi / Który takowa Skazni nade mną  
uczynił / mówiąc / Iż ja od Grzechow wolnym i bezpiecznym mam być.

Tego się każdy ma pilnie nauczyć / Aby mógł zabić i sprzeciwie się  
onim haniebnym obłędnym Duchom / a fałszywym Nauczycielom /  
Kiedy wolana i mówią / Coż jest pożyteczna Woda? Coż jest wła-  
danie Ką? Czyli mniemasz iżby ci Woda i Ką czyniły od Grze-  
chow uczynić mogły? A jeżeliś ma tak mógł odpowiedzieć / Toi prawda  
jest / Iż Woda i Ką sama przez się tego nie czyni / Ale to czyni / Gdy  
Stowo Boże wespół z Wodą złożone bywa / i wespół z Ką i przy-  
Kęce też Plebanowem / i prawdziwego Służebnika Stowa Bożego /  
prawdziwe jest. Bo Pleban i Służebnik Stowa Bożego nie dą-  
swoych Wod / Ale dąs Wode / która Pan Bóg rozkazał i polecił da-  
wać / tu temu / Aby się każdy do Królestwa Niebieskiego z nową narodził /  
i od Grzechow wolnym był. Jako też Pan Bóg dąs Stowo / Które  
nie nąs / Ale nego Stowo jest / Takież też dąs nam Wiare tu temu  
Stowu / Tak iż w obiedwie rzeczy uczynkiem Bostim są / Zwiastują /  
Stowo Boże i Wiara / albo odpuszczenie Grzechow i Wiara. Al-  
bowiem każdy odpuszczenia Grzechow ma szukać w Stowie Bożym / które  
położone jest w ustach Gzłowiecznych / i w Świątościach / które przez  
Ludzie podawane i sąowane bywają / a nigdy nie indziej.

Alle loj

Odpuśczenie  
Grzechow  
ostawa się  
przez Stowo  
Boże i Świa-  
tości.

Odpuśczenie  
Grzechow  
mamy w Lu-  
dzi szukać.

Luce 24.

Matth. 18.  
Johan. 20.

Stowo Boże  
i Wiara to  
jest to jest  
wci i fiem.  
Bostim.



Odpuszczenie  
Grzechow/  
jest czynne  
Boskie i  
nas czynne  
sni nasza  
sluga.

Alle ktoż tego nie widzi? Jż Bczynni mone/store na czynnie/dáleko inſza  
rzejza ſa / niżli Stowo y Bczynni Boſkie. Nakoż tedy tu temu przycho-  
dza ci przekleci / beżeni y niepobożni Papieżnicy / iż odpuszczenia Grze-  
chow w ſwoich właſnych czynkach ſukana? A przetoż kiedy ſie oni dnia  
Sadnego s ſwoyemi Bczynkami y zaſługami wytorza y przed Panem  
Chryſtusem ſtana / Tedy ich tam Pan Chryſtus ſpyta y rzecze / N gdzie  
jeſt Stowo mone? A wſakem na w moim Koſciele / Chrzest / Swiatoſć  
Głata y Krwie moiej / Abſolutia y kazanie poſtánowit / Aby Ludzie przez  
to ku odpuszczeniu Grzechow przyſli / y o taſce monej pewnemi ſie ſtali.  
Gemużeſcie ſie tu temu nie odawali / y według tego ſie nie ſpráwowałiſz  
Tedybyſcie wy też byli nie mogli chybić / ániabyſcie tego byli wróciłi / Ale  
wczynkami wáſemi macie y muſiecie tego chybić y to wrócić.

**T**u nauce wáſzej powiedziałem wam / Aby każ-  
dy wiedział / co to jeſt Odpuszczenie Grzechow / N gdzie tego ſukai  
y ono náleſi ma / Właſzcza / Jż tobie nie trzeba nigdzie dla tego biegać /  
jedno tylko do zebrania chrzeſćciańſkiego / ktore práwe ſłowo Boże y ſwia-  
toſci ma. Tam ye pewnie nandyſz / á nie w Niebie / Nako tu Járzeuſo-  
wie mniemali y myſlili ſobie / żeby Chryſtus bluźnił przeciwko Panu Bo-  
gu / iże Grzechy odpuszczał / Bo Grzechow żaden nie może odpuszczać /  
tylko ſam Pan Bóg. Tego ſie ſtrzeż / y mow / Pan Bóg odpuszczenie  
Grzechow włożył w Chrzest S. w Swiatoſci Głata y Krwie Chryſtuſo-  
wej / y w Stowo Boże / Nowſem każdemu Chrzeſćciańſkiemu Głowie-  
kowi w nego wſtá to włożył / iż kiedy cie cieſz / á iż tobie Paſte Boża przez  
zaſługę Pana náſzego Jeſu Chryſta obiecyne y przyrzeka / Abyſ tego má-  
czy nie przyjmował / y temu inácyen theż nie wierzył / jedno náto by to  
ſam Pan Chryſtus wſty ſwoyemi tobie opowiedał / Nako y tu onemu Pa-  
ráliżem żarążonemu wczyniſ.

Swinglius.  
Decolampad-  
ius.

A przetoż obteclwi Duchowie y Szwermerowie á ſáſſywi Nau-  
czyciele / Swinglius Decolampadius / y ich Zgromádenie / tákież theż y  
Nowochrzeſceny bárzo ſtodlitwie bſádza / iże oni Stowo Boże o odpus-  
zczeniu Grzechow przez odrzucáya. A toby mogto być wczyniono / kiedyby  
Głowieczę ſłowo / ábo proſta woda od Głowieka poſtánowiona była.  
Alle tu jeſt Stowo Boże / y Boſka Woda w Stowie. A gdyż oni Stowo  
Boże przez odrzucáya / Thedy też oddaláya od ſiebie y od inſzych Ludzi  
ktorzy ſie im nápowiń dopuſzczáya / wſyſti duchowne Dobrá / Bogá-  
ctwa y Náneynoſci / náto jeſt odpuszczenie Grzechow / Chrzest S. y  
Swiatoſci Wierzerzy Pánſkiej / y nie otrzymawáya áni máya nie wie-  
cen przy ſobie od Chrztu S. y Swiatoſci wierzerzy Pánſkiej / tylko cze-  
á próżne tuſzczyny á zwierzechne rzeczy. Tákież gdy Nowochrzeſceny tu  
temu też Bliźniego ſwoego przez odrzucáya / od Son y Dzieci wcieláya /  
Zwierzechnoſci potepláya y ony wzgardzáya / Chrzeſćciańſkie Stany y  
Brzedny odrzucáya / Tedy theż oddaláya tákież od ſiebie wſyſti Chrzest-  
niſcie

Xto Stowo  
Boże odrzucił  
ten wſyſtko  
wtraci.

niſcie wczyni. Abowiem kto Bliźniego ſwoego przez od ſiebie odrzucá-  
Ten theż nikogo nie zachowawa áni ma / náó ktorymby Chrzeſćciańſka  
Miłoſć okázował y w nien ſie ćwiczył y one ſpráwować mogł.

Tak tedy obteclwi Duchowie y Szwermerowie á ſáſſywi Náucz-  
ciele / Pana Chryſtuſa / Chrzest S. Swiatoſci Wierzerzy Pánſkiej / Sto-  
lec Kaznodzičniſti ábo kazanie Stowa Bożego / Koſciół Chrzeſćciańſki / y  
wſyſtko weſpołec wtráciłi. Ponieważ oni náwnego zwierzchnego Stowa  
Bożego nie chcą ſucháć / y Kazanie ktore przez wſtá Głowieczę pocho-  
dzi / y Głosem Głowieczym bywa kazane y przepowiadane / tak letce ſobie  
wáza y ono poczytáya / náto by ye theż ktora Krowá gozickolwiek żary-  
czáta. A chociaby theż hednáł Pan Bóg przez Krowe ábo inſe Zwie-  
rze ku nam mowit / N cożby to też wádzilo / y nam ná przekázie być miáłoſ  
Wſák też huſ raz y przez Słuce mowit. Jżalibyſmy dla tego ſłowo nego  
wzgárdzáć / y zá nie ye ſobie wáży / y nieplatne wczynić y poczytáć mieliſz  
Zaprawde nie mamy tego tak czynić. Alle gdyż on teraz z námi przez  
Ludzie mowi / y nam ſam ſiebie y wola ſwoja w Stowie ſwym praw-  
dziwym przez nie okázuye / Chocia thedy tam Głowieczy Głos jeſt /  
wſáktoż hednáł jeſt Stowo Boże / y przytym pewnie też jeſt Odpus-  
zczenie Grzechow náſzych / yeſli temu práwie á doſkonále wierzmy.

To dla tego mowię / Abyſcie ſie przeciwko onym Szwermerom á  
ſáſſywym Náuczycielom / náto jeſt Náuczer / y Swinglius / y inſy / do-  
brze przygotowáli / y im zábieżet / przeciwko ſie / y ſłufnie á dobrze im od-  
powiedzieć mogli. Tákież też ſámemu Papieżowi / ktory we wſyſkich  
ſwoich Kſiegách nie o tym nie náucza / áni o tym nie wie. Abowiem  
on ták trzyma y ták náucza / Jż kiedy Głowiek w Grzech wpádnie / tedy  
mu huſ Chrzest nie namien wiecey niepożytecznym jeſt / A yeſli chce  
mieć Odpuszczenie Grzechow / tedy ſie muſi ſpotwierdác / ſtruche mieć / y  
zá Grzechy ſwoje dobremi wczynkami ſwoyemi doſcić wczynić. Táki oni  
o Potucie powiedáli. A to jeſt záprawde bárzo czyſta y nadobna ich  
Theologia / z ktorey ſie Dyabel náſmiewa / Abowiem mu w tym żadney  
ſłody nie czyni.

Paſteſta  
Nauka.

Toć prawda jeſt / iże ná mam Struche mieć / y mam ſerdecznie dla  
Grzechow moich żalować. Alle ná hednáł przez to nie przyde ku odpus-  
zczeniu Grzechow moich. A przez coż tedy mam ku temu przyſci? Tylko  
przez to / abyſ miał dobra bacznoſć y ſpuſzczáć ſie ná Stowo Boże y  
Obietnice nego / A iżebyſ Panu Chryſtuſowi wierzył / ktory przez ſwoje  
poſtánowione ná to wſáczone Stuzebniki / nowſem czaſu potrzeby /  
też y przez wſyſti Chrzeſćciány / zemna mowi / A ták ná ná Wſtá nego  
Pátrze y wzgląd mam / á nie ná mone Struche y Potuce. Potuce ktora  
ná mie Pan Bóg wſtáca / mam y muſe ná cierpieć y znosić. Alle ſámy  
Stowem Bożym / ktore mi Pan Chryſtus przez wſtá Plebáńſkie / y inſego  
Brata monego opowiedáć dopuſzcza / tylko ſie mam cieſzyć / y wſpomóc.

Alle to



## Kazanie na Euangelium Matth. IX

Alle to oni wywracają / Bo Słowo Boże przez opuszczenia / i nie pą-  
trza ani na to żadnego względu mają / Co Służebnik Słowa Bożego  
albo inſy Chrzeſzczanin / z rozkazania i polecenia Pana naſzego Jeſu  
Chriſta / do nas mówi / Ale tylko patrzy na ſwoje Struże i Potute / kto-  
ra ſami na ſie wkładają. Alſt tym tedy utracaia Chriſtuſa / i wſyſto to  
czym Chriſtus eſt / i niepodobna to rzecz eſt / aby jednemu ſumieniu  
práwie dobrze poradzić / i nemu pomoc mogli. Abowiem Słowo Boże /  
którym tylko ſamym każdy ſobie pomoc może / do ſezaktu huſt wrócił / i  
władzą Ludziom na ich właſna Struże i Dobroć.

Alle ſie wy nauczcie / Abyſcie o Odpuszczeniu Grzechow táł mówić i  
drugie też nauczyc mogli / Iż Pan Bóg we Chrzcie / w Abſolutie i Roz-  
grzeſzeniu i w Kazaniu które z Kaznodzieſkiego Stoła bywa przepo-  
wiedane i indziej / i w Świątoſci Wierzerzy Pańſkiej / ſ nami mówi  
przez Służebnik Słowa ſwego ſwiętego / i przez wſyſt inſe Chrzeſ-  
czan / Tym my wierzyć mamy / a tedy też táł wiec naſzym Odpuszcze-  
nie Grzechow naſzych / Które w Papieſtwie do ſezaktu było zamknięte /  
Abowiem táł ani jedney Litery o tym niemaſ we wſyſtich Bułach  
Papieſkich / Alle tylko wspomina o Struſe / A táł na te zakładają od-  
puszczenie Grzechow. To wiechay tedy huſt będzie doſi na ten czas po-  
wiedziano o tych ſłowach / które tu w ſwieten Ewangelien ſtają / Iż Pan  
Bóg te Moc dat Ludziom / aby odpuszczali Grzechy Ludzkie. Teraz tedy  
weźmiemy też troche przed ſie Hiſtoria Chriſtyen Ewangelien.

Kto duchow-  
nie Paraliżem  
zarażony eſt.

**S** In Paraliżem zarażony Człowiek eſt wyobra-  
żeniem wſyſtich inſych Grzeſzników / Abowiem tá Niemoc ma  
ten obyczay w ſobie / Iż tákowny Człowiek Człontow ſwoich huſt daley wſy-  
wać nie może / eſli chce Moge albo Kęś do ſiebie przyciągnąć / tedy tego  
nie może uczynić / W oſtem tym wiec na eſt od ſiebie wyciąga. A  
przetoż Ariſtoteles in Ethicis, tákownego Człowieka przyroſnawia niewy-  
czwizoney / ſwobodney i zuchwałey Młodzi / której żaden perwſciagnąć  
i wtroczyć nie może. Tákież też my wſyſy z przyroſzenia eſteſmy Pa-  
raliżem zarażeni / Abowiem im wiec ſie tego podczymujemy / i tu temu  
mamy / náłobymy ſie tu Panu Bogu przybliżyć / i nego uczynkami ná-  
ſtem wſtagać i przeydnąć mogli / Tym daley od niego odchodzimy / i tym  
wiec i daley go wtęcz od ſiebie Kęśmá náſzymi ocpychamy. Z eſta-  
wa ſie tylko rozpacz i letanie w nas im daley tym wiec. To co thej i  
ſam o ſobie wyznać muſe / Iż gdy mnieiam / żebych naſlepien  
czynie miał / Thedy wlec co naſgorzen czynię / Gdy bez Wiary mo-  
wie eſtem.

Alſt eſli wiec themy / aby nam od tákowney Plagi i Karania po-  
moc uczyniona była / Tedy ſie też tu muſimy tu Panu Chriſtuſowi wdać  
i nego trzymać / który nam dſiwnym obyczajem pomaga / i nie wiec  
nie czyni / tylko iż mówi / Bądź dobrej myſli Synu / Grzechy twoje  
ſa tobie

## XIX. Niedziele po Świeten Trochy.

260.

ſa tobie odpuszczone. Od tákownego Słowa tedy ſie już Członek czyni  
cie mocnymi i poſilonymi eſtawia / Táł i jeden Członek drugi może  
podnieść i noſić / Náto ſie tu onemu Paraliżem zarażonemu eſtawo / kto-  
remu Pan Chriſtus / po odpuszczeniu Grzechow / też i cieſnie pomogł.  
Bo przed tym on Paraliżem zarażony leżał na ſoju / według obyczaju i  
wſomnoſci ten Niemocy / náłoby zabita Świnia / i roſciagnął Kęś  
Nogi od ſiebie / Alle ſtaro Pan Chriſtus do niego przemówił / Tedy wnet  
czyrſtwn i dobrze zdrowy powſtat / A iżebyſcie wiedzieli / Iże Syn  
Człowieczy ma moc na Ziemi / odpuszczając Grzechy / Thedy rzekł  
(Pan Chriſtus) Paraliżem zarażonemu / Wſtań / Weźmi Łoże two-  
je / a odeydz do Domu twego. Náłoby chciał rzec / Tę ma być już  
prawdy / i którego ſie wy nauczyc macie / Iże ya mam Moc na Ziemi od-  
puszczając Grzechy.

Doſi wyrozumiałe i náſno tu mówi (Na Ziemi) dawając znać / <sup>W Ziemi ma</sup>  
Abyſmy nie patrzyćli Bebe otworzyć do Nieba / i zámkad tego młoci <sup>być odpus-</sup>  
chcieli. Albo náłoby Papież nauczał / i byſmy ſie aliż po ſmiera dopiero od-<sup>czony Grzech</sup>  
puszczenia Grzechow ſpodziwiali / będąc w Czſcu przez uczynki i zaſlu-  
gi inſych Ludzi. Abowiem tu náłonie i náſnie ſtany nápiſano / iż tána ieſt  
moc Ludziom na Ziemi odpuszczając Grzechy / Kiedy chrzeſta / Świątoſcia  
Wierzerzy Pańſkiej poſługują / Abſoluta i Rozgrzeſzenie dawają / i  
Słowo Boże z Kazalnicy indziej kaſa / Abowiem táł eſt zamknięto / Iż  
cołokwiet bywa rozwiązano na Ziemi / że to tákież w Niebie ma być roz-  
wiązano. A jaſie cołokwiet będzie związano na Ziemi (to eſt od Chrtu /  
Abſolutie i Rozgrzeſzenia / i Świątoſci Wierzerzy Pańſkiej będzie od-  
tazono i oddalono) że to też tákież w Niebie ma być związano.

Przez tákowa Moc / Iże my Ludzie między ſoba Grzechy odpuszcza-  
my albo wiążemy a oni zatrzymujemy / Tym Czł i ſławie Boſkiej nie  
nie będzie wneto ani wminuſono / Ani ſie też Bogami eſtawimy / náłoby ni-  
czemni Ludzie o tym mówią. Abowiem my nie wiec nie mamy tylko  
Brząd. Eſli thedy temu Słowu wierzyć / Tedy też to maſ / to obietu-  
je / A eſli mu nie wierzyć / Tedy też nie maſ. A dla tego i naſ P. Bóg  
rownie oſtem przez tenże Brząd weſpolet związał i złączył / Iż zawiſon  
jeden Chrzeſzczanin drugiego cieſni / i przywiązanie do niego mówi ma / A  
drugi thej temu ma wierzyć / Táł daley poſi mu Słowo Boże práwie  
przepowieda / i prawdywa Nauka zbawienia wydała / Zwiáſzcza / Je-  
ſli mu odpuszczenie Grzechow w Zmie Pana Chriſtuſowe opowieda. A  
toć bywa rzeczone i w práwdzie eſt / práwe przywiedzenie do Boga / i tu  
opowiedaniu o odpuszczeniu Grzechow. Kto tedy táł wmrze / ten zbawien-  
nie i dobrze wmrze.

Alle kto wmrze náłoby w Papieſtwie bywa náuczano / ná przyczynie  
Świeten / ná ſwoje i inſych Ludzi zaſługe / Ten nie zbawienie i nie  
wmrze. Abowiem nie ma tych Przewodników albo Wodzow / które mu  
Pan Bóg dat / poſtawowił i polecił / Złotaſzcza / i nie ma żadnego dobro-  
go Pleba-  
r r u



## Kazanie na Ewangeliu Matth. IX

go Plebaná a Służebniká Słowa Bożego / żadnego wiernego Brata / żadnego prawego Słowa Bożego / ani prawen Absolutien a Rozgrzeszenia. A cżkolwiek też musi ochrzczon być / A wśakoż się niedał nie umieć tym ciebie. Takowa niedze y wypadek Diabel przez Papieża sprawił / y teraz też zaśie znowu z obediłwemi Kottami y Sektami a fałszywemi naukami czynić poczyna. Abowiem on Słowa Bożego ścierpieć nie może / storego bårzo w oczy nego kole.

A dla tegoż ne Papież do szczatku precznią stronę odrzuć / A na to mienysze Zakony Mníchowskie / Młke / Pielgrzymowania Dopustny y insze błedy postanowił. Ktore Diabel bårzo dobrze ścierpieć może / Abowie mu to żadney škody nie czyni. Nowo ochrzczony też ku temu bårzo pomagają / ktorzy z wielkim wzgardzeniem haniebnie o Chrzcie S. mówią. Takież też y Eacramentárszy Szwermerowie a Błuznierze przeciwko Świątości Wierczy Pánstien czynią / yako jest Gwingsius / y nego zgromadzenie / ktorzy także z wielkim wzgardzeniem o Świątości wierczy Pánstien mówią / Nie inaczey nedno yakoby tam nie inszego nie było / tylko szczyn Chleb y Wino.

Si wśnysen o to pilnie wśiluna y o to się stara / aby nam te zbawienie na Naukę zaś odnaci mogli. A przetoż siżeżcie się ich / y nauczcie się tego / iż odpuszczenie Grzechow mǫdzyem mǫdzyem nie jest / tylko tam gdzie Słowo Boże jest. A to iŝte Słowo Boże jest we Chrzcie S. w Świątości Wierczy Pánstien / w Absolutien a Rozgrzeszeniu / y w Kazaniu zámknione. A przetoż theż tam jest odpuszczenie Grzechow / A na wper y na przetory fałszywym Nauczycielom / to dobrze wñzrze / jeśli mi kto inaczey o tym powie. A gdzie Słowo Boże jest / tam theż ma być y Wiara / A tedy się wiec dopiero nadobnie y prawie náprośi on Łotci v reki / y zderow bedzie / storego on Paraliżem zaráżony przed tym ku sobie przyciągnąć nie mógł. Ale gdzie Słowa Bożego niemają / tam też Paraliżem zaráżony tak zostanie náim jest / A dla tegoż nie podobna rzecz jest / aby mogli prawie y dobrze ktora rzecz wñaci y soba wśadnać.

Tom na dla tego przez wiele słow opowiedział / Gdyż Papież y hániebne y obediłwe Kotty / y fałszywi nauczyciele tak wielką škodę czynią / Aby się każdy umiał dobrze wárować y wystrzegac. Bo Papież nie wśazuje ani ná Słowo Boże ani do Świątości Wierczy Pánstien. A Kotty y fałszywi Nauczyciele nie omienia też nie wiec / tylko z wielkim wzgardzeniem o Słowie Bożym y o Świątościach mówić / y nie inszego v nich nie płaci y ważnego jest / tylko Duch / Duch. Ale my wiemy / iż Duch święty / okrom Słowa Bożego y Świątości / bezyntu swego sprawować nie chce. A przetoż my Słowa Bożego y Świątości nie możemy wzgardzać / Ale ye mamy y musimy wielce sobie ważyć / y za naysłachetniczy starb sobie mieć / y ono trzymać.

Van Bóg raczy nam wñzyci swen święten łaski / abyśmy przy takowen Nauce czystym zostali / y w nien aż do skonania nášego trwali / y zbawionem się wśtali / Amen.

Dwudzie

## XX. Niedziele po Święten Trojcy.

261.

## Dwudziesty niedziele po Święten Trojcy / Ewangeliu Matth. XXII.



## OdpoWiedaiac JE.

Je sus / zaś rzekł ku nim przez przypowieści / mówiac / Podobne jest Królestwo Niebieskie Czkowiekowi Królowi / Który uczynił Wesele / Aż żeniłskie Synowi swojemu. A posłał Sługi swe / aby wezwáli Prośonych na Wesele. A oni nie chcieli przypść. Zásie posłał drugie Sługi / rzekac / A dowiecie prośonym / Oto Obiad mój nagotowałem / Wóły moje / y karmne \* Dobytci sa pobite / y wśystki rzeczy sa gotowe / Podźcie na Wesele. A oni zániedbáli y odešli / Neden do Wsi swoyey / A drugi do Kupiectwa swego. A

xx iij

ostátni



# I. Kazanie na Ewangeliu Mat. XXII.

ostatni poimáli Slugi nego a potwarzysz y / zabi-  
bili. A Król wstyszawsz to rozgniewał sie y postaw-  
sz Zastepny swoye / potracił ony Aż joboyce / y Aż-  
sto ich zapalił.

Tedy rzekł Slugam swoim / Wesele owszem goto-  
we jest / Ale ktorzy byli prośeni / nie byli godni. A  
przetoż idźcie na rośanie Drog / a ilekolwiekbyście ich  
naleźli wżowcie na Wesele. A wyszedł Sludzy ne-  
go na Drog / zgromadzili wszyscy ilekolwiek ich na-  
leźli / Złe wespotek y Dobre. W napelnione jest wesele  
siedzacemi. A wyszedł Król aby oglądał Siedzace /  
A gdy tam wyjrzał Człowieka nie ubranego w O-  
dzienie Wesele / rzekł mu / Przynajeliu / Nakoś tu  
wśedł nie mając Odzienia Wesele przystopne-  
go? A on zmilczal. Tedy rzekł Król Slugam / Zwi-  
zawsz mu Rogi y Rece nego / wrzucicie go w Cie-  
mności zewnętrznię / Tam będzie Włacz y zgrzy-  
tanie Zębów. Bo wiele ich jest Wezwanych / Ale  
máło Wybranych.

Anno 1552.  
domi sua.



Ten Ewangeliy ostrzega nas PAN  
nasz miły Iesus Christus / Abyśmy sie strzegli od  
tego Grzechu / który bywa nazywan / Wzgardzenie  
y przesławowanie Słowa Bożego / A przykładem też  
nam Przykład wzgardzicielow y przesławowawców /  
ktore Pan Bóg dla wzgardzenia Słowa swonego / y  
dla zabicia y zamordowania Slużebnikow swoich srogo / y haniebnie je  
skarác raczył.

A osobliwie ostrzega nas Pan Christus od bezpieczności / ktora też  
na nas pospolicie za tym przychodzi y n aśladuje / Ze Ludzie nie tylko  
Słowo Boże wzgardzają / Ale też przynim prawie do szatki tak bezpie-  
cznemi są / Ze niedbaciemi będąc przed sie swona zła droga ida / y tak sami  
sobie myśla / Ze sie im ku temu za to dobrze y szczęśliwie niednát powie-  
dzieć y dobra zapłate otrzymają / Nakoś tu o onych wezwanych y prośenych  
stoył.

# XX. Niedziele po Swietey Troicy.

262.

stoył / Ze na gody nie chcieli przyść y one zażamienita Wiczerza wżgar-  
dzili / y odesli precz / jeden do Wsi swoych / a drugi do Kupiectwa swo-  
nego / A nie bytyście żaden dziw / żeby był Piekielny Ogien na nie yako  
Deszcz przyśł / Ale oni chcieli sie tak sprawowali / wśatoż niednát sta-  
li sie Bogatemi.

Takież sie też y dzisiejszego dnia dzieje / kiedy sie miła swieta Ewange-  
lia poczyta / a skoro bywa kazana / Tedy też wnet tedy poczyta sie prawa  
Zgrá o tym / y sstawa sie to / Ze Swiat daleko gorśy bywa / niżli przed  
tym / Bo każdy tedy musi wiece kupcy chce. Pierwsi byli S. Ewan-  
geliá do nas przysła / y pośi nam nie była kazana / tedy Ludzie nie tak  
kupcyli yako teraz czynia / Ale teraz skoro przez Słowo S. Ewangeliy  
prośeni y wezwani bywają / tak wiele sprawować y czynić mają / Ze  
dla wielkiej trudności na Gody przyść musi nie mogą / Abowiem Chlo-  
pi / Mieszczanie / y Sláchtá są teraz pod światłością swietey Ewange-  
liy takomśy / pyśnicśy / y bázien nad etem / A pachają / płoczą y czyni-  
ma wietrze zbytki / rozpustności / swa wola / y oporność / niżli tedy kiedy  
pod Ciemnościá Papiesta byli / Żadawána swym Plebanom a Stuz-  
bnikom Słowa Bożego / ktorzy nie na takowa Wiczerza wzywają /  
wśelakie serdeczne boleści y smutki / A dziesięć kroć gorśemi / niżli przed  
tym pod Papiestwem byli.

Z tego niechay sie mił nie gorśy / Ze tak niektórzy niepobezni Chłopi /  
Mieszczanie y Sláchtá pyśnicmi / swowolucmi y opornemi y rozpustne-  
mi są / A Słowo Boże y swone Plebany a Káznodzieje Nogami tępca-  
stawa sie to w prawdzie ku pogorszeniu wielu ich / Ze takowe rzeczy ta-  
dy widzieć / Aśsec y doświadczyć sie musi. Abowiem niektórzy dobrzy y  
pobożni Ludzie mogliby też tak sobie pomyslić / Gdyż wietśa część Ludzi  
na tym Swiecie Pana Boga y Słowo nego tak wzgardza / a wśatoż sie  
im to niednát w tym dobrze dzieje y powoź / Tedy na też takież byznie /  
Nie widze aby im to co środzić miało / Bo mája wśego dość / A yśeże  
sobie tak mniemają / żeby w tym dobrze czynili. Dla Pana Boga nie  
czyni tego pod utrącentem żywota wiecznego. Niechay omi Słowo Boże  
wzgardzają y przesławują yako niednát chcą / y swym Káznodziom wśe-  
lakie serdeczne boleści y smutki żadawána / A wśatoż ty niednát nie dbay  
nie na to. Oni teras są bezpiecznemi / y nie chcą mieć względu na Pana  
Boga naszego / żeby sie go bać mieli / Ale sie ty tego wysirzegay. Abowiem  
Pan Bóg nasz yśi dobrośliwym Gospodarzem / ktorzy przez niektórych czas  
Kzadu a Długu zborgować y poczetáć komuś oświeł może / A wśatoż mu  
niednát tego nie odpusci ani dárune / yśli sie nie polepszy.

Dzisiejszego dnia musi też na to patrzeć / A dopuszcza Mieszca-  
nom y Chłopom wśyskie swa wola y złość im / płodzić y czynić /  
A S. Ewangeliá / y wiernie napominanie y nauke swone wzgardzác /  
Pieniadze zgromadzić / A wśysko czego niednát kto potrzebuje / yako są  
Drwa / Zyrto / Masło / Złota / etc. drogo przedawác / milczy y nie mówi  
na to

Pan Bóg nie  
zawdy tego  
scierpi / ieby  
eto Słowo  
nego wzgar-  
dzić chciał.



Proroctwo  
po cześci  
wypelnione  
1547.

na to nie / nie maczyń yáto by tego nie widziat. Ale kiedy też dziś albo jutro Pesilentia albo Morowe Powietrze przepuści / iże wiet gromadami poleca y wpadać a umierać beda / Albo gdy przepuści Wálke / iż Lanc / knecht / Włochowie y Hispanowie / do domu twoyego wpadną / ktorzy pobiora y wśystko wezmą co yedno nanda / y weście sie też tu temu do brze ciebie nabina / A yelli cie wiet do szóstku nie zabina / i yedne yednát Zone albo Corte przed oczyma twoyemi zesromoca / ná co ty musz te dy wiet patrzyć / y dia tego Biedasimien Mordio wolac y nárzetac / O yáko chedy Pan Bóg náś srogo y stráśliwie sie s námi theż bedzie obchodzil?

Tam sie wiet nandzie / co za kochanie Pan Bóg miał w twym tá / komstwie / w Swowolności / w porności / zuchwałstwie y pyśe twoy / Albowiem ták tobie bedzie rzeczone / Mity moy / Vniatęś ty przed tym tá / komym / pyśym y w pornym / á swowolnym być / y Słowo moye wżgar / dżac / Tedy też to teraz sobie przymy za dobre y za wdzięczne / co cie theż podkato / A wenyż ty też zą sie ná swoy karb / Wuzęś ty tu dosić dżugo wż / wal y nátrawit / Zápłacze mi / Mity moy / też yuś teraz / á dan sám Gár / dło twoye. Takci sie owśem komicznie ná ostátek stánie. A przetoż dobrze by było / ábyśmy wżás od zbytkow y złości przestáli / y polepszáli sie / náko przez Słowo Boże bywamy tu temu napominani. Mity owśem rádżibys / my ták mieli / zebysmy Słowo Boże wżgardżac / y to czynić mogli / cobysmy yedno chcieli / A i zebny nas yednát Pan Bóg za to nie karat / Ale to wnet musi nam ták być wczyniono náko my chcemy.

Niektorzy zą sie ktorzy bywają prośeni y wzywáni ná tákowe Gody / Nie tylko zostána przy tákowym wżgardżeniu / Ale yescze sa ták zlemi / Iż też y Stugi pomáya / Wśeláta powarż y zelżywość / y fremote ná nie wśládáya / y ná ostátek ne zabínáya. Tym przytádem osobliwie dáwa tu znát Pan Christus Míasto Jerusálem / ktore zabito Proreki / y ná koniec zamordowáto też y samego Syná Bożego. Ale co sie mu za to sstáto? Rozgniewat sie Krol y poslat Zastępy swoye / Rzymiány / Ci musieli y / mu w tym posłużyć / y Morderze ony stráć / y Míasto ich zgniem spa / lić / Z ták sie srogo á stráśliwie z yndmi obchodzil / Iż ne tanię przeda / wáli / niżli Wroble / Zwaśzáz / i z ydziesci yndow zą yeden Nicmádz / gęzie wiet zą yeden piemádz tylko yednego Wrobla kupowano / Tam záprawde byto nedzne y zátobliwe wotanie y nárzetanie o yndow / Wnieślusna sie to rzecz byc zdatá / zebny ták od Pogánow mieli być wáśmieni y wdręczeni. Ale oni to ták sami sobie mieć chcieli / y dosić yuś dżugo wżywáli / y próżno sobie kázac dopuszezáli / Tam też musieli záras ene Kotácy á wżywáme ná y / den froć zápłacć / á Pan Bóg też nie chciat ich zą sie wysłuchac / Albowiem Sciet Gzeládun á Gospodarz obchodzil sie ták s nimi / náko z Węzi y z Zabámi. Ale sie ty owśem tego pilnie wñstrzegay.

Mity záprawde y okrom tego mamy owśem dosić yescze ná sobie / Co przeciwto Pánu Bogu náśemu yest / y yego to theż słusnie mierz / náto yest Gnięw / Niecierpliwość / Łákomstwo / pieczotowáme o Brzuch á

Naywśetśy  
y naypospo  
lśy Grzech  
yest wżgar  
dżac Słowo  
Boże.

pożywienie / chciwość / zła żądza / niepowsiagliwość / nienawiść / y inśe / złości / sa wśystko wielkie / stráśliwe y smiertelne Grzechy / ktore wśedy po / wśystkim Świece z wielką mocą bywają czynione y nábny sie mnożą / A wśakof ty á tákowe Grzechy nie nie sa przeciwto obrzydliwymu y há / niebnemu wżgardżeniu Słowa Bożego / ktore ták bązo wielkie y pospo / lite yest / Tak iże też yelli prawde wżnát chcemy / Łákomstwo / Złodziey / stwo / Gudzołostwo / Kurewstwo / etc. nie yest ták pospolite / W owśem wśystkim ty złości dobrze pozostály / Godybysmy Słowo Boże mity / wáli y w wážności ne sobie mieli. Ale / niestotyś / przeciwney rzeczy sie zátwódy doświadcżamy y to baczmy / Iż wśystek Świat w tym Grze / chu zátopion yest / Gtopy y Nieczękanie nie obaya yuś nie namnię ná / Ewángelia swieta / y przeciwto temu spia y chrapia / y one yuś to szet / tu wżgardżáya / y nie máya yescze tego sobie zą zaden Grzech. Tak iże theż wielkie dżwoy w Kościele swym widze / Iż yeden ták á drugi sám oczyma swietci y slyś kreć / y obraca sie á niepilnie słucha / W ták wielkim Zgromádzemu zálecze dżeski albo dżwánasie ich yest / ktorzy dla tego tu sa / Aby sie mierzegotowiel z Kazánia náuczyc mieli / y to pá / mietái mogli.

A nád to tedy iż ten Grzech ták yest pospolity / yest theż yescze prá / wym / stráśliwym / Piętielnym y Diabelskim Grzechem / w tym iże sie nie chce wżnát / zebny był Grzechem / náko inśe Grzechy / Kády to iscie sobie zą / Podla y prośta rzecz trzyma / kiedy ná Kazániu yest / á niepilno go słucha / y ná nie żadney baczności nie ma / W owśem wietśa część Ludy / ktorzy o / to nie nie obáya / y ták sobie mniemáya / że im Wino albo Piwo ták co / brze smáczne yest w Kazánie / náko y inśego czasu / Zaden sie o to nie klo / Poce ámi stára / W owśem dáleko mnię / zebny mu kto dla tego niektore zle / lumnienie wczynic miał / Iż ták to mity y swiete Słowo Boże podie y pro / ste sobie być poczyta / y ono zą máto sobie wázy.

To sie iscie nie dżeye w inśych Grzechách / náko w Morderstwie á Zá / bínániu / w Gudzołostwie / y w Złodzieystwie / Albowiem náśládune wiet / yelli nie záraz / tedy yednát czasu swego / zál y struchá dla tego / iże sie Ser / te leta y zdmucie / W rádżenby widz á tákown Gtowiek / ktorzy co ztego po / pelnit / áby sie to nigdy byto nie sstáto / Albowiem tego zaden yednát zą / práwa y dobra rzecz nie moze poczytat. Ale gę y Słowo Boże nie bywa / pilnie słucháne / y owśem gdy bywa wżgardżone y prześládowane / ták / zaden dla tego nie wczyni sobie ztego sumnienia. A przetoż to yest tákown / hániebny Grzech / dla ktorego Ziemiá y Ludzie ná koniec musz być zbu / rzeni / staráni y rosprośeni. Albowiem gdy go zaden Grzechem być nie / poczyta / ani wżnawa / tedy też żadna Potuta ámi polepszenie náśládowác / nie moze. Takci sie też sstáto Míastu Jerusálem / Rzymowi / y Greckim / Ziemi / y inśym Krolestwom.

Niemiecka Ziemiá musi też dla tego być starána / Albowiem ten Grzech Pan Bóg ná / zátwódy wola do Niebá / W nie depuśz za Pánu Bogu odpoczynać / Tak / iże sie

Wżgardżenie  
Słowa Bo  
żego yá Pá  
nięnym Dia  
belskim grze  
chem.

Pan Bóg ná  
mote thego  
grzechu iá  
pięć



# I. Kazanie na Euangelium Matth. XXII.

Johan. 3.

Iż sie dla tego musi gniewać / y mówić / Nadarem y darrowatem wam mo-  
wego misiego Syna / mon nanywzshy / nanyacnienshy y nanymlshy Starb /  
Nadobnych swami rozmawiał y was naucezał y przywodził ku otrzymaniu  
żywota wiecznego / Otoż na nikogo nie mam / ktorzby mnie chciał słu-  
chać / Al przetoż też nusi musie wydać y przepuścić karanie. Nako samże P.  
Christus Johan. 3. o tym świadczy / mówiąc / Ten ci jest Sad / Iż  
Światłość przysła na Świat / y umiłowali Ludzie wieceny Ciemo-  
ności / niżli Światłość / Abowiem uczynki ich były złe.

Nakoby chciał rzec / Wshstich inshych Grzechow radnych na zamil-  
czał y ony odpuścił / Ale tu ten jest Sad / iż ten Świat dla niego musi  
być złomić / y Ludzie skarać bnc / Iżem na Słowo moje posłał do nich / a  
oni nie dbają nie o nie / To mie nanywecny mierzi y bardo mi to przytro-  
west / Bo y krom tego yednát pełni są inshych Grzechow. Tubyh na im rad  
od nich pomogł przez Słowo moje / Ale oni tego mieć nie chcą. A gdn  
wice tedy nie chcą słuchać Słowa mego / Niechajże tedy słuchają Sło-  
wa Dyabelskiego / To aby sie tak sstało musie na dopuścić y tego dozwo-  
lić / Ale oni niechay patrza / nako sie im też dla tego sstać.

Takież ci sie też sstało Chrześcianom na Wschod Słońca w onych  
nadobnych Ziemiach / ktore teraz Turcy pod sie podbił / y Beglerstien Zie-  
mi niemal sie też takież nusi sstało / iż nie nusi też rychto dosłoneżenie przy-  
chodzi. My Niemcy y inshy Narodowie nie chcą też święten Ewangelien  
słuchać ani cierpieć / Al przetoż też Diabelstich Kot a Sekt y fałszywych  
Nauczycielow / nako to Nowochrześcjanow / y Bluznierzow przeciwko swia-  
tości Głata y Krwie Chrystusowej / musza słuchać y ony cierpieć. Bo tak  
musi sie sstać / Iż gdzie Słowo Boże bywa wzgardzone / Onego słuchai  
nie chcą / Tam tedy niechay słuchają Turcy / obiedliwych Duchow a  
fałszywych Nauczycielow / y owsem wshstich Diablow / ktorzy wśelali  
Btedy kaza. Abowiem gdn to jest nanywzshy y nanywłshy Grzech / Te-  
dy też nanywzshy y nanystrzshy karanie ku temu przyślucha. Pan Bóg  
radoby to miał / abyśmy przed nim na Ziemie a na kolana nasze wpadli / A  
nie tylko abyśmy to Złotemi Literami w Ksiegi nasze napisałi / Ale aby to  
w Serca nasze napisano y wponono byto. Ale o tym ten Świat by nam  
nieć mieć y słyszeć nie chce / y owsem zaledwie y to seierpieć może / iż w  
Ksiegi napisane jest / y na Kaznodzienskim stole bywa kazać y rozsta-  
wione. Abowiem Diabła chce mieć w sercu swoim / y tego sie też na koniec  
uczynikiem sstać.

Al przetoż badźcie w tym ostrzeżeni / Mac Pan Bóg dosic inshych przy-  
czyn / aby sie na nas gniewał y słusnie nas karał dla inshych Grzechow  
naszych. Ale ten Grzech jest nad wshstich inshymi Grzechami / kiedy  
Słowo jego / W ktorzym odpuszczenie Grzechow bywa obnawiono y opo-  
wiedano / bywa wzgardzone / A kiedy też ci bywają złe chorwani / ktorzy  
nas na takowe Wesele y Wiczerza wzywają y proszą. Kto tedy w tak-  
owym Grzechu jest / Ten niechay tak swoje sumnienie sprawi y nauczaj  
Iż nie

# XX. Niedziele po Świętej Trojcy.

264.

Iż nie jest w prostym y podłym Grzechu / Ale w nanywzshym y w nany-  
włshym Grzechu / ktorego Pan Bóg nanywecny cierpieć nie może / ale ni  
nanycież y nanybárzshy karać chce.

Każdy teraz wota y narzeka na wielką Nieświętość y na Złom-  
stwo / ktorego teraz wprawdzie na Świecie dosic jest / Iż Skłopi / Nieś-  
czanie / Ślachtá tak dra / łupia / kradna y wondzierana gdzie yedno mogą.  
Nie mniensza to istie rzecz jest / y nie może też to daley być y zostai krom ka-  
rania. Ale iż Ewangelia święta mamy / A o nie nie dbamy / a ten go-  
dżny kiedy bywa kazać / i tedy sie napinamy / idziemy na Kynet / przed  
Brone / na Przedmiescie / do Gospod / Albo nanytch mienscach gdzie gra-  
wają / siedzą y leżą / Ten jest główny Grzech / ktorzy wshstich inshych d-  
leto przewyższają / Nasy Nieświętostwie w tym grzechu istia y są / aż po sa-  
me wshy / Nie tylko wzgardzają Słowo Boże / Ale sie też nieświeżą nanyw-  
nazy Kaznodzienskim / mówiąc / Nasy Pop nie umie nic innego kazać / tylko o  
Wierze / o Młodości / o Krzyżu / Nie umie nic wiecny tylko to / A w tym czasie  
ida na przechadzkę y w Kazanie opinają sie / A gdn na to wnie bacz / tedy  
mi sie dobrze Serce nie rozpuknie na to patrząc. Al przetoż nie też słusnie a  
strásluie Pan Bóg skarze / Iż bledliwa nam nauka przysła / y obiedli-  
wym Duchom moc sie do nas wderzeć dopuści / ktorzy gromadami Lud  
odwozic beda / nako sie to sstało w Grecien Ziemi y w inshych Zemiach /  
Tam gdzie teraz Mahomet rzadzi / ktorzy ich nauceza / aby w gwinno Dya-  
belstie wierzyli / Boże przed tym Słowo Boże mieli / Ale nie sobie wzgardzali.

We Włoskien Ziemi w Rzymie także sie też stało / Tam naprzed by-  
ła prawa y czysta Nauka / Ale kiedy sie Ludzie Błazenstwu obczajem  
sprawowali y niewdzięczniemi tego byli / Tedy też Pan Bóg ten Grzech  
darrownie y także słusnie skarał / iż niektórzy do Klastora bieżeli y sstałi  
sie Mníchami y Mniskami / y w imie Dyabła drecyli sie aż do śmierci /  
Drudzy do śmierci pielgrzymowali / y na miejsce Boštien prawdy / scz-  
ny / sprośny / hámecny y skodliwy iż wierzyli / aż wshstich do szkatku  
spuszczone / skazone y zgladzono byto. Takowe karanie jest też teraz nusi  
aż sie po gotowiu na drodze / Abowiem ten Grzech musi być cielesny y  
duchowny karan / Cieleśnie Mierzem y Ogniem / Duchownie btedy y  
zawiedzeniem / Dyabła oto wrzuci między nas takowe obiedliwe Duchy  
ktorzy hámia Światłość Wiczerzy Pánstien / y przeciwko nich bluznią y  
tudzież też Nowochrześcjan / Si Chryste S. y Światłość Wiczerzy Pán-  
stien nam prawie do szkatku precz odrzuca. A tak sie tedy oto nado-  
bnie y czyscie ku temu też bierze y stosuje / nakoby wshstich zarać chciało y  
miało na gromadę wpasć. Abowiem / y czemuż nie chcemy zostai przy  
Słowie Bożym / y tego z dzieła nie chcemy przynai.

Al przetoż nauczcie sie / abyście sie tego Grzechu  
obronić mogli / miencie Słowo Boże w pocztwości pilnie y radeżi go  
słuchajcie. Abowiem wshstich owsem dla żadney inshy przyczyny tego  
uczynić

I.  
To bywa rze-  
czono y jest  
p. Bogu slus-  
nie / aby radeżi  
słuchamy  
Słowa Boż-  
nego.



# I. Kazanie na Euangelium Matth. XXII.

uczynić nie chcieli / Tedybyśmy niedał dla ten tylko przyczyny to uczynić mieli / Że to nam Pan Bóg tak czynić przykazał / y nemu ku wole y ku posłudze bywa to czyniono. Abowiem nie jest to iście podła y prosta rzecz / takowemu wielkiemu Panu służyć / Może on to nam dobrze y officie zapłacić. A przetoż każdy Chrześciana pilnie się ma ku takowemu Służbie mieć / y tak sobie myśleć / Gdyż mój Pán y Bóg tak chce to ode mnie mieć / Żebych na słuchał Słowa jego / y ku temu też takowa posługa moje tak wysocy sobie waży / że na ją przynemna y wdzięczna Boga Służba przynac chce / Tedy też nemu takowa posługa rad iście uczynie / y Słowo jego bede kazał / y jego słuchał / ono czytał y jego się uczył / Abych się też sławić mógł / Żem też Pánu Bogu mojemu nędze dzień / albo nędze godzinę posłużył.

Ta przyczyna miałaby nam w tym dosiść dostateczna być / ktoraby nas ku Słowu Bożemu pobudzić miała. Abowiem takowemu wielkiemu Panu służyć / y jako jest P. Bóg nasz / wielka to iście rzecz jest. A przetoż słusniejsz by każdy Głosić miał mowić. Mój Pánie Boże / ty mi teraz niezliczonym obyczajem bardo wiele dobrodziejstwa na każdy dzień wzniesasz y dajesz / A przetoż kiedy ty tak chcesz mieć / abych Słowa twoyego słuchał / Tedy na też zaście ku Służbie y sławie twoyej pilnie y oprzymie go słuchać chce / y tego się też bede wystrzegat / abych go nie wzgardzał. Tedy ku temu dosiść wielka przyczyna była. Ale jeszcze są inne y większe przyczyny. Abowiem tu obiecywa to tobie Pan Bóg / mowiac / Kiedy ty Słowa mojego pilnie słuchasz y ono zachowasz / Tedy masz być Pánem nad Diabłem / tak iże on przed tobą uciekać musi / y ku tobie nie będzie się śmiać przybliżać. Abowiem gdzie Słowo moje jest / Tam na też jestem. A gdzie na jestem / tam się też Diabeł nie będzie śmiać dąć nalesć / Ale musi się strzyc y uciekać.

Dalen / ten też Pożytek z tego masz mieć / Że Grzechy twoye odpuszczonotobie są / y Serce twoye oświecone / y ku prawdziwemu nabożeństwu / y ku prawemu posłuszeństwu zapalone y pobudzone bywa. Abowiem tu wzniesło dobre rzeczy wstąpił / y jako wieczna Śmierć zwoleć / y wieczny Żywot otrzymać może. Krotko mowiac / Słowo moje wlaże tobie drogę do Nieba / y przywiedzie cie do Żywota wiecznego. A dla tegoż na tobie przykazuje abyś mi tak służył / że ten Dłot y Pożytek nabywiesz / ku tobie przychodzi y ku twemu lepszemu jest / A wszakbyś niedał y krom tego powinien być / Kiedybyś od ciebie czegośkolwiek mieć chciał / abyś to dla mnie uczynił. Ale na oto sam dla ciebie czynię / y przykazuje tobie takowa Służba / ktorą ty sam iłanywien wzywasz. Jako się tego y sami doświadczamy / iże chociaż nie wiecemy nie czynimy / tylko iż Dzieścioro Przykazanie Boże albo Modlitwa Páńska / przez nędze godzinę / przed się weźmiemy / Tedy niedał żarzon nadozje się naki nowy Dłot a pożytek z tego / iże nieścośkolwiek w tym obaczymy y nauczymy się / czegośmy przed tym nie umieli ani o tym wiedzieli. A chociaby też w tym żaden inny Dłot y Pożytek nie był uależon / Tedy niedał ten Dłot żarzon przy tym jest / Że

II.  
Słowa Bo-  
żego słuchaj-  
bardo nam  
jest pożyte-  
czno.

I.  
Pierwszy po-  
żytek.

II.  
Drugi po-  
żytek.

# XX. Niedziele po Świętych Trynch.

265.

jest / Że Dyabeł przy chobie ani zostać / Ani żadney szkody uczynić może.

A przetoż żaden Chrześciana nie ma o sobie rozumieć / żeby tak był nauczonym / Żeby chciał rzec / żeby przed tym dobrze umiał Modlitwę Páńską / y Dzieścioro Przykazanie Boże. A gdyby też wiet takowe myśli na cie przysły / Tedy się przeżegnany świętym Krzyżem / y mów / Pánie Boże / nie tego obroń / Abych ktorego dnia krom Słowa jego miał być. Abowiem kiedy jedno krom Słowa Bożego jestem / tedy też pierwsze przychodzi Dyabeł do mnie. A dla tegoż chociam się tego dnia modlić / A wszakbyś niedał przed się jeszcze teraz bede się zaście modlić / Abyś tak żarzon Dyabła y Grzech odstawił od siebie precz odpędził / y Pánu Bogu naszemu jego powinowata Służba czynił y one wypełniał. A jeśli tego nie czynisz / Tedy to czynisz przeciwko wole y podobaniu Pana Boga naszego. Ale troby to owsem rad miał / y rad sobie zasłużył Śmierć tak wielkiego Pána.

Alle / nieścoś / wietże zgromadzenie Ludzi prawie na to nie nie dba / Słowa Bożego sobie do początku ża nie nie waży / A jeśli też wiet eż / albo gutro przydzie Morowe Powietrze / albo Wala / Tedy też Páń Bóg nasz rzecze / Ja też zaście ciebie nie wysłucham / kiedyś ty mnie słuchać nie chciało / tego czasu kiedyś na s toba mowit / Teraz też twoyego wolanta y nárzetania nie wysłucham / Jako stoi napisano w Przypowieściach Salomonowych w 1. Cap. Gdy was wzywam / tedy wy nie chcecie / Sciagam Kęse moje ku wam / ale żaden na to nie dba / A opuścacie wszystkie Kade moje / A nie chcecie przyjąć karania mojego / A przetoż ja też z waszego wpadku bede się śmiać / y bede się was nasmiwata / gdy na was to przydzie / czegoście się bali. A Gdy na was przydzie jakoby Spustofienie / czegoście się bali. A wpadek wasz jakoby niepogoda a nawalny Wiatr / Gdy na was wstąpi y Wdrzenie a Niedostatek przydzie. A kiedyś me wzywac beda / Ale ja im nie odpowiem / Kano mię beda szukać / a nie nayda mnie. Dla tego iże mieli w nienawisći Naukę y Bogażniew Páńską / Kiey mieć nie chcieli / Ale chcieli przyjąć Kady mojej / y bliznili się do Karanie / etc.

Tak straszliwie ma być ten Grzech karan / kiedy ty wiet ras przydzieś s krwawym Dłem / Tedy się też Pan Bóg na mnie y w oczu twoich bede z ciebie nasmiwac / mowiac / Dobrze tak na cie / Abowiem nie chciałeś też nauczyć siebie mnie / nam tobie dosiść drugo oprzymie karat y ciebiem nauczał / Aleś ty mnie nie chciał słuchać / Słuchajże też tedy teraz Dyabła. Nie chcesz słuchać Jesu Chrystusa Syna mojego / ktorzy mowi / Podźcie do mnie wszyscy / ktorzy pracuyecie y obciążeni jesteście / A ja was ochłodze a posile. Tedy też słuchaj Brá / twego Łaneknehta albo Draba ktorzy tobie rzecze / Bodaycie sobie tego Walentego Niemca y wielką Chorobą popadł / y reselatem prze-

Słowo 200  
względem  
bardzo słoj.

Prout. 1.

y y

klaman



## I. Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

Uwierzeniem będzie tobie złożyć / a będzie cie klat / A na ostatku cie spłeni  
a Włocznia przebie a przebodzie / A thedy sie wiec to prawię i dobrze  
słanie. Abowiem i czemuż tedy tak wżgardzasz Słowo Boże / którego  
byś słusnie miał słuchać / i tu niemu sie / nato tu najwyższemu Stárbi  
wstawicznie mieć. Ale ty bieżyś do swonych Koley / Masz i tu y ondzie do  
sie sprawować / Tak iże też i Kazania słuchać nie dostpnieś ani możeń.  
Gzyl mniemasz żeby to Panu Bogu nie było przykro / Wszak y okrom te  
go zostawit y datu mnych sześć dni / Tam w ty masz robić / i iwego poży  
wienia szukać y oczekawać / Nie požadać on nic więcej od ciebie / tylko  
Słodnego Dnia / Abyś weń niemu tu Gzi a Sławie / y tu iepszemu twó  
niemu / dobrze czynit / y niemu służył / A yednat żeby y tego nie mogł od cie  
bie otrzymać.

**A** przeto i te Ewangelia mamy na dobrej baczności  
mieć y to pamiętać / Zaprawde jest to prawda y wprzymia rzecz /  
Ie Pan Chrystus mowi / A Krol wysławszy to rozgiewał  
sie / y posławszy zastępy swoje / potracił ony Niezoboyce / y Miasto  
ich zapalił. Tym dawa sie znać / iże to Panu Bogu naszemu barzo przy  
kro jest / y nabyrzyć go to mierz / kiedy Słowo jego bywa wżgardzo  
ne. A w tym też żadny dżiw nie jest. Kiedyby ktore możne Książe miało  
Syna / a postatoby go do niektórych Pomyślnych do Wieże albo do Ciema  
nice / aby ne wolne wezwał y wypuścił / A oniby przeciwko niemu powo  
stali / A nie tylko żeby go s radością przyjąć nie chcieli / Aleby go nęści  
zabili / y tu temby sie z Ona jego nasmiali / Coż mniemasz żeby sie te  
mu miało smiać / Zaprawdeby Wieże y Pomyślane yedno z drugim we  
spotek na yedne gromade postrzelato y do gruntu by stukło / y słusnie y  
dobrzeby też to yednat wezwało.

Takież theż Pan Bóg nasz czyni / Abowiem on śle do nas Syna  
swego / Aby nas od Grzechu / Emierci y Dyabla wolnymi wezwał / y  
pomógł nam do Żywota wiecznego / Dopuścza y chce to mieć / aby nam  
była święta Ewangelia kazana / a iżby nam było mowiono / Wierzyć  
w Syna mego / Thedy theż będziecie mieć Żywot wieczny. A prze  
toż słusniebyśmy go owszem przyjąć y w niego wierzyć mieli. Ale my  
sie do niego tylko obracamy / y jego wżgardzamy / y za Błazna go  
sobie mamy. A miasto thego cobysmy go przyjąć y jego słuchać mieli /  
Joziemy do naszej Koley / y do Kupiectwa naszego / y do mnych rzecz  
czy / o ty nam nawietcy idzie y o nie sie więcej staramy. En niechay  
że thedy przyjdzie Lyskawica / Grom / Piorun / Pestilencia a Moro  
we Powietrze / Turek / Landsknecht / y wyszłi inşe Plagi y Bore  
czenia / Słusnie y prawię sie to nam owszem słanie. A thedybyśmy  
wiec chcieli sie wkarzać y wiele narzekać / y biedaś mie wołać / Ale to  
puść prożno będzie y nie to nie pomoże / Abowiem my mity bracie rozmyśl  
też to y sam / Nato sie to Panu Bogu ma podobać y niemu przyniesmo  
być /

## XX. Niedziele po Świętych Trojcy.

266.

być / iże niemu jego powinowate posłuszeństwo y częś a sławe przez tak  
długi czas wtradi / y one precz oddalil / Policz a stosun yedne rzecz s dru  
ga / tedy vznaś / Iżby nęści ze słusnie tu temu Pięcielnym Ogien miał dać /  
iże niemu jego czi y sławy nie zyczyś.

A to bywa rzeczono y jest Morderze a Niezoboyce zabić. Bo ten  
Krol tarze owszem wyszłi Wżgardzicie / Ale Niezoboyce tym on cieży  
y ostrzeż tarze / tu ostrzeżeniu y napominaniu naszemu / Abyśmy sie z po  
spolitego Zgromądzenia / z Nieścizanow y Głupow / y złych Lotrow nie  
gorzyl ani ich przykrodo naszadowali. Abowiem na Świecie macy  
puść nie będzie / Nie chce ani dba ten Świat o Słowo Boże / wiec sie  
Ludziom podobana y miłse im sa ich Kole y Kupiectwa niżli Słowo Bo  
że / Ale bieda będzie ta kowym / Abowiem co za Słaz / y co za karanie po  
nym na nie przydzie / to dobrze owszem na Żydzich y na mnych Naro  
dzich widzimy. A przetoż nie nasładowymy ich przykrodo / Ale radzi y s  
pilnością słuchamy Słowa Bożego / y Posly ktorzy nas na to Weście  
mażeńskie prosza y wzywana / mienimy we wśeltych pocztowości / y ony też  
mitym y w wielkiej wadze y zacności mienimy / dla Pana ich / ktorzy ne  
do nas posłali raczy / Tedy też Pan Bóg będzie s nami we wśeltych wci  
stach y deległościach naszych / y będzie nam pomagat y nas bronil / y na  
koniec da nam Żywot wieczny / dla Jesu Chrysta Syna swego miłego Pa  
na y Oblubienca naszego. Coż nam nęści ze wiec thego y lepszego wezwać  
może / Abowiem on nam oto ofiarune także swoje / y tu temu wierne  
nas ostrzeża od škody naszej. Wsli my tedy potepieni będziemy / Tedy w  
tym nie jego winą jest ale naszą.

Panie Boże nasz mity raczy nam vżyczyć swych świętych łask / Abyś  
my to wierne przestrzeżenie przyeli / A iżbyśmy sie wżgardzenia Słowa  
twego pilnie wstrzedz y obronić mogli / Amen.

## Wtore Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

**A**żbyśmy Ewangelien słyska wáska  
Mitosi / Nato Krolestwo Boże przynownane jest Anno 1553.  
Godom / a takowym owszem Godom / na ktore Goście domi sua 26.  
bywają prośeni / ktorzy nie tylko iż nie przyšli y ony  
wżgardzili / Ale też yedna częś z nich ony Stugi / po  
twarz na nie wtożywszy y zelżywszy ne / pobili / ktorzy  
im takowe znamienite y zacne Gody oznaymili / y ony tu temu na nie wzy  
wali y prośili.

Tu sie naprzod mamy nauczyć / Co Słowo Boże y Krolestwo Niebie  
skie bywa rzeczono / Wtoreż iże nie bywa Krolestwo Świeckie / Ale  
y y Krolestwo







## II. Kazanie ná Euāgelium Matth. XXII.

Chryſtus tym Przyszłym / Abyſmy ſie nauczyli z dziełow czynieniem pilnie ſłuchać Kazania S. Ewangelien / y onen wierzyć / A iżbyſmy też przyſcia tego / gdy przydzie w ſławie ſwojej / z wesołym Sercem oczekawać / Iże on nas też według Głowa zbawionemi y ſławionemi czyni / nakończy nas też teraz według Ducha y Duchu naszego / do Królestwa Niebieſkiego poſadzić y tam poſtawić.

Errecte we  
 ganne y pro  
 sientie Pog  
 now nā G  
 by.

**R**okko mówiac / Żydowie już są precz odrzuceni /  
Posłuchamyś tedy daley / náto też y co siedziene s Poganym / St  
przed Miałstem / po Drogách leżeli / nie mając żadnego Zakonu ani Slo  
wa Bożego / náto Żydowie mieli / Nie byli murem oboczem / Ale náteby  
Pole otworzyście stali / tak náteby inſe proſie meżamcyście Miałsteczko / J  
Dyabet y tam y sam y ná te y ná owe ſtrone mogli w zarod bieżeć / ná  
to ſie mu to yedno podobáło. U tych też Król on kazał wezwáć y proſić  
ná Gody / krom wſpelkien roznoſci tak náto náleżeni byli / Meże y Nie  
wiáſty / Młode y Stáre / Bogáte y Ubogie / Náto to yeſzcze y dſiſienſego  
dnia wiódzimy / Jż Pan Bóg Ubrzeſt S. Slowo ſwoye y Światłoś Wie  
czery / Pánſkien tak poſtánowi / Jż każdemu / kto yedno tego żada / ma mu  
bnić ydzielono.

Idźcie / rzekł Król Slugam swoim / na rośnięcie Dróg / a ilek  
kolwiekbyście ich znaleźli / wzorwcie na Wesele. To jest / wzjęcie  
wszystki krom wszelkiej roznożci / y mówcie do nich / Podźcie na Gość  
Wierżcie w Pana Chrystusa / Dajcie się ochrzcić / Stuchajcie świętych  
Ewangelien / Mówcie się wspotek / macie być Gośćmi Pana Boga na-  
szego / y przy Stole jego dosiść nieść y pić dosiścicie / To jest / będziecie  
mieć odpuszczenie Grzechow / Żywot wieczny / y zwycięstwo przeciwko  
Diabłu y Piektu. Tak my wszyscy Pogań na ty Gody wzywani y pro-  
szeni jesteśmy / Nie śmie tego żaden z nas rzec / żeby nie był wzywani y  
proszon tu spoteczności y wzywaniu S. Ewangelien. Abowiem wy-  
śli Sludzy / y dożysieszego dnia yśięze wychodzi / y wzywana y prośa  
Ludzi na ty Gody ze wszystkich Ziemi y Krai y ze wszech Narodow / tego  
kolwiek jedno nanda.

XX Kościele  
a Zborze sa  
zli y Dobrzy.

**N** Gdy już wszyscy Stoly pełne były / Abowiem  
tu najnie stoy / i z tam okrom wszelkich rozności zli y dobrzy we  
społecy wezwani byli / Tedy tam wśedł Król / y ogladał swoye  
Goście / A nálaźł yednego / To yest / Wielkie Zgromádenie / ktorzy  
nie mieli ku Godom przystoynego odzienia. Abowiem sie ták dzieje  
miedzy Chrześcian / i z miedzy Pieprzem nandy sie też Myśe Gornio.  
i z niektóry / ktorych yednáń wiele yest / zli sa / A wżen yednáń przet sie to  
zimie máy / i z Chrześcianu bywáń z rzeczeni / Dla tego i ze sa ochrzczeni /  
i za ku przymowániu Wierzerzy Paustien / słucháń Kazáń / A yednáń  
z tego nie wiecey nie odnośa / ani żadnego pożytku nie máy / tylko zimie /  
Abowiem tego sobie nie máy za żadną Prawde.

XX. Niedziela po Świątecznym Trójcy.

268.

Temu sie my muſimy przyzwyczaić / Abowiem kazaniem naszym ni-  
gdy tu temu nie przywiedziemy / Aby wszystko Miasto / Wieś / albo wſys-  
cy w Domu dobremi ſie oſtali / Z tego iſcie nie nie maſz / y to nie może być /  
Ale / yako tu ſtoyi / przychodza tam dobrzy y źli / A to my cierpieć / y tego  
ſmiem / i że Chrzeſzczani bniwani nazywani / żyć y im muſimy. Wſys-  
cy wprawdzie ſa proſeni y wezwani Boſcie / Ale nie wſyscy ſa ugodni  
wbrani y przywołani. To ſie tak dzieje y będzie ſie działo aż do Sa-  
dnego dnia / A tam ſie wiet dopiero nadoje iſny Błtel a Stażni na ca-  
łowe.

Głasu dnia Sadnego będzie siedział Główny / który nie ma Odzic<sup>nicochodo</sup>  
nia Weselu przystoynego / w posrodku między Gośćmi / A tym nie wiecny<sup>nie wbrani</sup>  
nie weźmi / tylko to iż się z Oblubieńcą namiętnie / Pamiętaj nie echedoż<sup>Goście nie</sup>  
nie obrany jest. Albowiem na Wesela a Gości ma się także o chedożnie<sup>Wesela.</sup>  
obrać / Oblubieńcowi y Oblubienicy tu czci y sławie być. Bo Oblubień-  
cowi y Oblubienicy wielka to owszem żelżywość jest / kiedy się kto o chedoż-  
nie nie wzięje na Gości / kiedyby kto wśmoliwszy y wniązawszy się / yako  
wiecej Kowalczyk z Kuźni przychodzi / w swych długich Keszul / w takiej  
bucy Szapce / w szermiona / plugawa y wmarhana Broda y oblicze mając /  
chciałby wnieść między Gości / którzy na Gości proszeni są / y chciałby tak  
w porządku iść y prowadzić Oblubieńcę z drugimi wezwanymi Gości-  
mi / Tamby także sobie myśli / a osobliwie Oblubieniec / żeby takowy czło-  
wiek / gdyby to czynił / Albo nie był przy dobrym rozumie / y musiałby śa-  
leć / Albo żeby mu to czynił tu oobliwy żelżywość y poharbieniu jego.  
Takieżi też tu czyni ten nicochodożnie wbrany Gość. A przetoż też to nie-  
go mowi Król / Przyjacielu / yakoś tu wśedł / Nie mając Odzienia  
Weselu przystoynego ? Yakoż chciał rzec / Zjesz się nicochodożnie w-  
brać / To ty iść czynisz nie tu moich czci y sławie / Ale mi to czynisz tu żel-  
żywość y lekkość moich.

A to ci / ktorzy z nami w Zborze Chrześcijańsk. m sa / Kazania Ku-  
 Chana / ochrzczeni sa / n ku przymowanu Ewangelii Giala y Krwie Pa-  
 nia naszego Jesu Chrysta idą / A niecnał nie miana na sobie żadnego Dzia-  
 nia Wesele przysionnego / to jest / Nie wierza / y nie sa wprzennego Cer-  
 tya / ani sie ich to dotyczy. Gba aby byli za Chrześcijańm trzymami / y my-  
 sla tego Zmienia Chrześcijańskiego tylko ku temu używają / jako Papież  
 y tego Zgromadzenie czyni / aby tylko Brzech nakarmili y utuczili / y do-  
 bre Prebeny y zochodni z tego mieli / Dla Pana Boga y dla Dusznego  
 zbawienia swego / go nie byłoby owszem żadnymi Chrześcijańmi / Ale tylko  
 dla tego / aby im to Zmie ich Brzech pożywiło / A sa to niecnał w praw-  
 dzie hanebn Ludzie takowi / też y między Chrześcijań / jako dzisiejszego  
 dnia sa obciadowi Duchowie / Szwernierowie y wszyscy fałszywe Chrze-  
 ścijańsko jest / kto: zy z tego w swieten Ewangelien sukana / niżli  
 rzuci sławy Bożej / y Dusznego zbawienia swego / Zważając swych  
 własnych Czi / Bogactwa y Mnożności.

9-9      iiiij

Στάθμωπι



## II. Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

O takowym Gościu dowiedział się tu on Krol / wywiódł y okazał go /  
mowiac / Przyjacielu yakoś tu wśedł : To się stanie albo przy śmierci  
ci a przy ostatnim stonaniu / Albo dnia Sadnego / Tam więc ten Krol  
takowe haniebnie Goście y fałszywe Chrześciane wywiedzie y okaże / mo-  
wiac / Azam cie tu nalezę / Z masz to żale / że się Chrześcianinem zo-  
wieś / A jednak nie wierzyś / temu co każdy Chrześcianin wierzyć maś  
Żako żywo nie był to twoja myśl / aniś się o to wprzeżenie nigdy nie starał  
Żakobyś mógł od grzechów wolnym być / y lepszym y zbawionym się stać.  
Ale wszystkie twoye myśli tylko były o majątności / sławie / o dobrym mie-  
niu / y yakobyś się tobie na wśem szczęśliwie powodziło / i. A przetoż też te-  
raz przychodzisz yako wkończony y umazany y wsmolony Gość / Podzję a  
wieczje się precz / Nie przyskuchasz ty między ty Goście / ktorzy się ochodożnie  
wbrali / Abowiem mogliby się od ciebie pomazać y wsmolić toba się brzydzić.

Niechrześci-  
ani nie mogą  
się wymowić.

A gdy to albo w sumnieniu / albo czasu dnia Sadnego takowym nie-  
czemnym y zlosliwym Chrześcianom będzie opowiedziano y na oczach przy-  
wiedziono / Tedy tam / powieda Pan Chrystus / zmilczajcie / to jest / żadney  
wymowki nie będą mogli należeć. Abowiem / a czymżeby się owsem wy-  
mowić chcieli : Pan Bóg uczynił to / co uczynić miał / Dał swoy światy  
Chrześ / swoye święte Ewangelia prawić przed gebe postawił / y do Do-  
mu a Solwarku twoyego donieść na dopuścić. Takież też Absolutien a  
Rozgrzeżenia y Świątości Wierzeży Pańskie tobie wżyczyć raczył. W  
Kościele postanowili swoye Slugi / A w Domu Ducha y Matki / y two-  
ne Panny y Panie / ktorzyby tobie mieli powiedzieć / Co wierzyć / y yako tak  
żywo postanowić masz.

A przetoż nie będziesz tego mógł mówić / Nie wiedziałem nic o tym / Abowiem  
gdyby mi to było oznajmiono / tedybych był wwierzył / Ale to muszę  
wyznać / mowiac / Nowsem na nestem ochrzczone / dostać mi to kazano y  
opowiedano / y z drugiemu przyjmowałem Świątości Wierzeży Pań-  
skie / Ale na tego nigdy wprzeżenie nie przyjmowałem / Nie wierzyłem / A  
owszem daleko mi więcej miłszy był ten Świat / w którym się na barto-  
zien łochał / To tu bywa rzeczono / że on nieochodożnie wbrany y czarny  
Gość się zmilczał / kiedy ostatney godziny / albo czasu dnia Sadnego mu-  
si wstąpić / Przyszedł tu na Godn / dopuścił się wespół policzyć y  
poczytać w Chrześciańskim Zebraniu między Chrześciane y umarł / a  
oto niemasz żadney Wiary. Abowiem ktożby takowemu Sędziemu odpo-  
wiedzieć umiał / ktoremu my sami świadczymy / iż nam Syna swego  
go darował / y we Chrzeście S. w chwalebney Świątości Ciął y Krwie  
Chrystusowej / w świętych Ewangeliach wśelata łaskę nam obiecał y przy-  
rzekł / Tak / iż już tylko na nas należą y w nasen to moc jest / Abyśmy we-  
dno Kęce nasze nastawili y wyciągnęli / y wzięli / to co nam też serdecznie  
rad dać chce. Tam więc tedy takowy musi się zmilczyć.

Stać na nie-  
ochodożnie w  
branego Go-  
ścia.

Alle co za skazn na tego nieochodożnie wbranego Gościa / y na nie-  
wierne Chrześciane wynidzie : Związawszy mu Kęce y Nogę / mówi  
Krol

## XX. Niedziele po Świętych Trojcy.

269.

Krol do Slug swoich / Wrzucicie go w ciemności zewnetrzney /  
Tam będzie płacz y zgrzytanie Żebow. To jest / musza że Diablem w  
Piekle / y w Piekielnym Ogniu wiecznie w więzieniu leżeć. Abowiem iże  
mu Kęce y Nogę jego bywają związane / to jest / iże się on uczyniłami  
swoyemi nigdy rozwiązać y wolnym uczynić nie może / Ani tego sobie  
może sprawić a zjednać / aby wolnym mógł być uczynion. Krolko mo-  
wiac / będzie złupion y odart ze wszelkych pomoch / y wszystko to będzie  
mu odjęto / Przez co by zbawion być mógł. A nad to jeszcze że musi w  
Ciemności leżeć / y będzie oddalony y oddalony od Świątości Bożey.  
Świątości w Piśmie świętym bywa rzeczona Wesele a Radosć y Pocie-  
szenie. Tak iż Niemierm będą oddaleni od wszelkiego Pocienia / y wrzu-  
ceni w wieczne wdrzeżenie / Męce y smutek / y musza być w Piekielnym  
wstępie y zwiastce przed Panem Bogiem / że najmniejszej iskierki Świa-  
tości nigdy nie wyżyją. To jest iście wielka y straszna niedza y wra-  
pienie / kiedybyśmy to jednod chcieli tobrze na Sercu naszym rozmyślić  
y rozważyć / Iże takowi tak musza na wieki w Piekle y w wdrzeżeniu po-  
mianić leżeć / y złupieni y odarci być ze wszelkiego Pocienia y Wesela na  
wieki wiekow.

A przetoż też stopi / Tam będzie płacz y zgrzytanie Żebow. To starzy  
Becznie tak rozumeli y wytknęli /  
mowiac / Płacz a narzekanie będzie dla gorzkości a zgrzytanie Że-  
bow dla żmud. Ale tym Pan Chrystus w pospolitości znać dawa / wpy-  
ści wdrzeżenia y męki / ktorzy jedno mogą być wymyślone. Abowiem Go-  
rzość y Żmud są dwie najwcięższe plagi y wdrzeżenia na tym Świecie /  
Żakoby chciał rzec / Si ktorzy na na Godn / a jednak żadney Dozienia  
Godom przystojnego na sobie nie mają / będą więcej musieć cierpieć / niżli  
to wymyślić może / Abowiem to słowy nie może być wymowione / ani  
pomysłem wymyślone.

Takowe tedy karanie za to będzie / Żesmy czasu nawiedzenia naszego  
nie poznali / ani go przynęli / Iże wezwani nestęmy / y mieliśmy Świątości  
Wierzeży Pańskie / Chrzeście S. Ewangelia / Absolutia a rozgrzeżenia /  
A wśelamy jednak nie wierzyli / aniśmy tu pożytku sobie tego przyjmowali /  
A za to też takowi musza mieć wieczne więzienie / ciemności / wdrzeżenie /  
płacz a narzekanie y zgrzytanie Żebow. Radoby nas tedy tak P. Chrystus  
nauczył / y tu temu przynęli / Abyśmy to poznali / yako się wielka łaska nam  
w tym stała / że tu takowen zbawionen Wierzeży wezwani y prośeni we-  
stęmy / Gozie należeć mamy wybawienie od Grzechu / Diable / Śmierci /  
y od wiecznego płaczu / narzekania y zgrzytania Żebow. A nestęmy takow-  
en zbawionen Wierzeży przynęć nie chcemy / y takowa łaska wżgardzi-  
my / Tedy też za to wieczna Śmierć otrzymać mamy. Abowiem z tych dwu  
rzeczy jedna być musi / Albo musimy S. Ewangelia przynęć / y onen wie-  
czny / y zbawionym być / Albo musimy nie wierzyć / y wiecznie być potępio-  
nemi.

Tak iż



## II. Kazanie na Euangelium Matth. XXII.

Tak iż ta Ewangelia rowno sie zgadza s Pawłem S. Godzie on do Żydow/Acto. 13. tak mowi/ ktorzy sie mu sprzeciwili y bluźnili/ Wamci było naprzod potrzeba opowiedać Skowo Boże/ Ale gdy ye od siebie odrzucacie/ y niegodnemi sie być mniemacie Wiecznego Żywota/ Otoż obracamy sie do Pogánow. Abowiem gdy Żydowie nie chcieli słuchać/ dopuścić ne Pan Bóg skazać y rozproszyć/ y postać swone S. Ewangelia do nas Pogánow/ A gdyż już do nas Pogánow przysła/ A my niednakt żadnego Dozienia weselu przysionnego na sobie nie mielibysmy mieć/ Tedy też to pewnie przed sobą mamy/ y tego oczekawać musimy/ Nako tu stoi/ Iże Pan Bóg niechcedożnie obranie Goście ma wzmuszrować przebrać y wybratować/ W dniu Sadnego do nich rzecze/ Chcielibście mieć Przektectwo/ Niechayże też to na was przysiożcie/ Nie chcielibście mieć Pożegnania/ Tedy też ma być daleko od was oddalone/ Nie chcielibście mieć Żywota wiecznego/ Tedy też teraz mieycie wieczna Smierć.

Kadby tedy tak Pan nasz miły Jezus Chrystus przywabieniem y strachem nas ku temu przyniósł/ Abyśmy sobie Ewangelia S. za najwyższy Skarb mieli y one w wielkiej wadze poczytali/ rądzi y słuchali/ y oney wierzyli. Abowiem przez Obietnice nas ku temu wabi y przynosi/ D wielka y niewymownaż to łaska nego jest/ Przez grozenie y karanie nas zaś ku temu przynawdzać strachy/ D wierneż to jest ostrzeżenie nego. Ale temu żartwárdziatemu Ewiātu nie pomoże ani wabienie ani straszenie/ ani Łaska/ ani karanie. A jeśli by więc ty dwie Gześci nie chciały pomoc/ Tedy tam niechay Smierć y Dnabel pomaga/ nakoż też to niednakt weźmi. Kiedynby P. Bóg nasz takowy Deszcz spuścić/ cobyn Pieniądze padały/ tedyby owšem mogli ofitość takowych Ludzi náleśi/ ktorzyby tego rądzi požadali/ yaloby co Nieba ku niemu przysię mogli. Ale tedy on wieczny Żywot obietune/ y wieczna Smiercia ku temu przynawdzać grozi/ Tam sie ku temu żaden náwrocie ani sie polepszyć nie chce/ Aż sie ná koniec sami dąsiwładęza/ co sobie tym lepszego spráwili y weźynili.

**A** tedy jest Summá dzisiejszego Kazania/ Żeby nas Pan Chrystus rad ku temu przyniósł y ostrążyć chciał/ Abyśmy Słowa nego wprzeżymie y s chucia słuchali/ yemu wierzyli/ y nego sie zachowali y według niego sie spráwować náuczili/ A iżebysmy sie tak wesolego przysięcia nego spodziewali/ tedy zasie przysiożcie czasu dnia sadnego/ aby nas wybawił od wszelakiego niedostátku y niedze/ A iżby nam pomógł ná Ciele y ná Dusz. Tego nam raczy wżecznić miłosierny P. Bóg nasz/ przez Jesu Chrysta Syna swego miłego/ y Duchá swietego/ Amen.

## Trzecie Kazanie na Euangelium Matth. XXII.

W ten

## XX. Niedziele po Swietey Tropcy.

270.

**J**ezus Chrystus przedłożył nam w ten Przypowieści o Weselu Matżeńskim swoy swiety Zbor albo Kościół Chrześciański/ y swone miła y swieta Ewangelia/ A wstarczy sie ná hániebnę wżgárdzenie Słowa swonego y swietey Ewangelicy/ A karat wżysiti y/ ktorzy Słowa nego y S. Ewangelicy nie chcieli słuchać/ Ale one wżgar-  
dzali y prześladowali/ y Służebniki Słowa Bożego pozabynali.

Ná luncu Pan Chrystus swone swieta Ewangelia/ nadobna y miła sárba/ y zowie na Matżeńskim weselu/ Nie zowie ych czasem roboty/ ani czasem smutku/ Ale czasem Swiecenia y czasem Wesela/ Godzie sie obchodźnie obierają/ gdzie spierają/ igrąją/ trąbia/ tancują/ yedza/ pija/ wesolymi y dobrym myśli są/ Bo inaczey gonyby sie to tak nie działo/ Tedyby żadne Wesela a Gody nie były/ Gonyby tam robic/ smutec sie albo nárzekać miano. A przetoż Pan Chrystus názywa swone Zebranie Chrześciańskie y swone swieta Ewangelia najwyższym Weselom ná tym Swiecie/ Wstańczę/ Godami/ Przynawdzać na Weselu Matżeńskiemu/ A tym nas náucza/ iż nego S. Ewangelia jest miłym y wesolym Kazaniem/ Ewangelia y prawym wesolym Matżeńskim Weselom/ Godzie Pan Chrystus jest Oblubiecem/ A Chrześciański Zbor jest Oblubienicą/ y Matką naszą.

Tot owšem może być rzeczone y jest nadobne y známenite wymálo-  
wánie/ Iże Pan Chrystus Krolestwo Niebieskie/ to jest/ Krolestwo swone ná tym Swiecie/ albo swa S. Ewangelia zowie Weselom Matżeńskim/ Aby nas tak ku temu przynáwde y nágodnie przywabił y przyniósł/ Abyśmy ku niemu do Krolestwa nego przysięli/ yego swieta Ewangelia przyniósł/ y tak sobie myślili/ Tam od pożyjemy/ A ná Wesela przysiożemy/ Tam wżysito czyśćce y známenicie będzie nárzadzono/ tam też serdecznie weselić sie będziemy/ Tam s chucia y z weselom y radością będziemy spierwać y stáć. Tak tedy nas Pan Chrystus wabi/ Abyśmy sie náuczyli swieta Ewangelia sobie mieć za najwyższy Skarb/ y najwyższe y najzacniwsze Wesela ná tym Swiecie.

Dotym czyni á wychwala to lepsze pieknie y známenicie/ nie tylko to prosto zowie Weselom Matżeńskim/ ale też Krolewstwu Weselom mat-  
żeńskim/ Godzie Oblubieniec jest Synem Krolewstwu/ a Oblubienicą Wórká Krolewstwu/ gdzie więc wżysiti rzeczy/ náko yedno náznámenicie y názacnicie być może/ bywána przynawdwane/ Godzie iżeż nie tylko jest wedzenie y pieć nárzadzono ná Wesela Matżeńskie zale-  
ży/ Ale iż jest Krolewstwu Wiczerza y Krolewstwu Wesela. Tedyby nas owšem miáło pobudzić/ abyśmy ná ty Gody serdeczna chut y požadanie y przynchylność mieli. Kiedynby náki wielki możny Król ná tym Swiecie Gody spráwował/ A známenita Wiczerza przynawdował/ y wiele ich ná nie prosił/ Chayby każdy ze wżysitich  
siron



### III. Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

stron na nie bieżyć / A Jan od Jheru po wszystkichbych Wlicach biegał / A chciałby widzieć on Krolewski ochodożny obior i okazałości jego. Wsiłi tedy to na takowym doczesnym i smiertelnym Matżeńskim Wesele Krolewskim bywa uczyniono / i owsem też na podlęszym Wesele także czyniono bywa / czemużbyśmy tedy i my tego uczynić nie chcieli na tym Krolewskim Matżeńskim Wesele / Gdzie sam wieczny Syn Boży Oblubieniec jest ?

Tak tedy radby nas Pan Chrystus ku sobie przyjmował i przyjmował / Abyśmy się nauczyli jakobyśmy wprzemyśle jego święta Ewangelia przyjmować i za nie się wzajemować mieli. A przetoż Krolestwo swoje zowie Krolewskim Matżeńskim Weselem / dawając to znać / Że tego S. Ewangelia jest przyjemne miłe i wdzięczne Kazanie / dla wszystkich taknych i pragnących Dusz. Krotko mówiąc / To Krolewskie Wesele / jest przynależny Regiment a Panowanie Pana Chrystusowego / W którym tylko szczyt kosztowne i zużycie Jedzenie i Picie / pocieszne Kazanie / serdeczne wesele i wieczne Zbawienie jest / Gdzie obodzy Grzesznicy od Śmierci wybawieni i zasmuceni Ludzie / pocieszeni bywają / Gdzie też bywa kazano śpiewano / i Pan Bóg bywa tak chwalony i dzieki niemu bywają czynione.

Takowym nie jest Zakon Monżesow / ani Krolestwo tego Świata / Bo Zakon Monżesow nie jest Weselem Matżeńskim / Ale przynosi słońce strach a letanie / rozpacz / i sprawnie gnieć / Rom. 4. W Świeckim Regimentie jest Morderstwo / Zabijanie / złość i kłótność. Abotwem na Świecie nic innego nie ma / jedno zgac / zdradzać / zabijać / i wślakie niecnoty i złości płożą i ony czynić / A s tym Świeckim Regimentem ma dosięć z sobą co czynić / aby tego powściągnąć i bronić. A przetoż w Świeckim Regimentie nie ma ani odpocznienia / ani pokonu / ani roztosy ani wesela. Krotko mówiąc / Ten Świat jest Krolestwo Dnabelskie / A wślakoż niedań każdy do tego bieży też i nieprośony / W owsem chociaż też to i sam Pan Bóg zakażuje / pod wróceniem najwyższej Łaski swojej / i pod najwyższym karaniem swoim / Złotaśca Dnia Pielniego / A wślakoż niedań Ludzie nic na to nie dbają / Tak bardo przystawa ten Świat ku Diabłu / ku jego Godom i Wesele / i do Krolestwa jego / Tak iże też i Prorocy i Apostoli / przez które on na Godu Pana Chrystusowego wzywani i prośeni bywa / i inżetęz Ludzie którzy się na ty Godu wzywają dopuszczają i na nie idą / dla tego zabija i morduje.

Aby tedy takowa Rozność nam oznajmić / málune i wypisywać nam tym podobieństwem Pan Chrystus swoje Krolestwo / jako jedno najwyższe i najprzemyśle i najpiękniejsze być może / i zowie je Matżeńskim Weselem / i ku temuż wsiłże Krolewskim Weselem / jakoby chciał rzec / Dnabelskie Krolestwo nazywane jest Babilon / Confusio / zamieszanie albo zamiatanie Nieporządku i sposobu i wślakie haniebne zamieszanie stanu i żywota Ludzkiego / gdzie się wiet wszystko wespoleć pomiesza i powiśle / i gdzie

Rozność między Krolestwem Chrystusowym i Zakonem Monżesowskim / i Świeckim Regimentem Rom. 4.

Dnabelskie Krolestwo.

### XX. Niedziele po Świętej Trojcy.

271.

Gdzie też Morderstwo / Zabijanie / Nieporządku / Nieczystości / Stodzienstwo / i wślakie Niecnota i złość i panuje. Ale moje Krolestwo Chrystusowe bywa nazywane Matżeńskim Weselem / i owsem Krolewskim Matżeńskim Weselem / Gdzie jest szczyt pocieszenie / wesele / i miły a przyjemny i sposób żywota. Tobym nas słusnie pobudzić i poruszyć miało / Abyśmy się nauczyli S. Ewangelia wprzemyśle przynależne / Jako przynależne pocieszenie i złość / A iżebyśmy się dali ku Panu Chrystusowi w jego Krolestwie wespoleć zebrać i zgromadzić / Gdzie jest szczyt tylko wieczne Wesele / Niebieska Łaska i okazałość / Krotko mówiąc / Gdzie wszystko po Krolewstwie bywa sprawowane i uczynione.

Alle / iżali to nie jest przeklęty Diabeł / który to sprawuje / Iż ci / którzy ku takowemu Krolewstwu Wesele Matżeńskiemu bywają wezwani i prośeni / żadnym obyczajem przysię nie chcą / My owsem możemy się w imię Dnabła czyszczyć i dobrze sławić / w mówić / Iż wrodzony Grzech / jest mata wrotność / i podły wpaadek. Iżali to nie jest wielki znach Główny Grzech / wieczeni Lepoty / i strasliwego owocu a wpaadku Grzechu wrodzonego / że Stowo Boże tak wzgardzone bywa / i co może być brzydkiego i strasliwego rzeczone / jedno to / iż obodzy i grzeszni Ludzie / którzy w pomianiu Dnabelskim leżą / nie chcą przysię na to Matżeńskie Wesele / gdzie de ten Oblubieniec Pan Chrystus wybawić chce od Grzechu i od Morderstwa Dnabelskiego / Iżali to nie jest haniebna Plaga a Karanie Bożie / że nie chcą słuchać Słowa o wiecznym Żywocie / ani Kazania o Zbawieniu swoim ?

Pan Chrystus owsem swoje święta Ewangelia nazywa nie takto / w tym Słowem / któreby nas do Piękna wieści miało / Ani go też nazywa Szubienicą / przed którąby każdy wiet i jego się wystrzegać miał / Nie zowie go też robota ani praca naga / Ale je zowie Matżeńskim Weselem / to jest / Słowem będącym ku wślakiemu Wesele naszemu / i Kazaniem ku najwyższemu czci i sławie naszej. Wsiłby tedy kto tego Słowa nie chciał słuchać i onego przyjmować / Tedy tam zaprawde musi wielki strasliwy wpaadek / i brzydki Wad Dnabelski być / W owsem nie tylko w tym jest wrodzony Grzech i Wpaadek pierwszego Dnabła naszego Adama / Ale też ku temu w tym jest wielka moc Dnabelska / który Cierca Ludzkie tak zasłepić i zawiardzić wnie / Iżetęz młodego Słosu przynależnego Boga / i namilenego Dnabła / i łagodnego Wzrostu Zbawiciela swego / i słodkich i wdzięcznych wsił jego nie mogą słuchać / W owsem nie tylko go nie mogą słuchać / Ale się też i do korda pomysłają / i nie chcą prawnie nie cierpieć / aby ku takowemu Wesele Matżeńskiemu byli wezwani i prośeni.

To tedy wezwanie i prośenie na Godu nie innego nie jest / jedno gdy nam bywa kazano / Iż kto S. Ewangelię słucha / i one zachowawa / że ten i takowy zbawionym jest / kto wierzy w Pana Chrystusa / Ten ma odpuszczenie Grzechów i wolnym jest od Śmierci i od Śądu Bożego / Na łaskawego Boga / Na wietnego Defupiciela i Wybawiciela swego / który

Chrystusowe Krolestwo.

prośeni i wezwani nie chcą przysię.

Wrodzony Grzech.

Ewangelia i Słowa Cici.

po karm i wesele na tych Godach.



### III. Razanie ná Euangelium Matth. XXII.

ktory go od wieczney Smierci y od Dyabla wybawia/ Jest Dzieciectem  
y Dziedzicem żywota wiecznego / A iż nemu Grzech tego nie ma zaślto-  
dźci/ a iż Pan Bóg do niego mówi/ Mon mity Synu/ Tudzież też iż ma  
mieć przystęp we wszelkij nędzy przez Wiare/ y będzie też smiał mówić/  
Mon najmileyszy Ojczy. Izali to nie jest wdzieczne słodkie y przyjemne  
Kazanie? Izali to nie jest zacne y znamiennic Krolewskie Wesele Mat-  
żeńskie? Izali ten Pokarm nie jest lepszy y kosztowniey przyrządzony/ niżli  
wszelka Żywiczna na tym Świecie? Co może być ta godnien/ miley y po-  
ciesznien kazano/ yako to iż przez to Kazanie Ewangelien S. bywa tu  
mnie mówiono/ że Pan Bóg chce mi być lastą wym Bogiem/ y chce mi do  
Nieba wziąć/ Abych w tego Krolestwie spiewał/ skakał a tańcował/ y wie-  
cznie się weselił y radował? Izaby każdy z nas nie miał tam brzoć? Izaby  
by się z pospolitowania y używania świętych Ewangelien nie miał każdy  
z nas weselić/ y mówić/ Pánu Bogu bądź Chwała y Dzieła za to / ktor-  
y mnie na to Krolewskie y Niebieskie Matżeńskie Wesele wezwać y pro-  
sić raczył?

Ten jest nankosztowniejszy Pokarm / i nanyżnámienitśia okazyteści  
na tym Wesełu / Że tak w Królestwie Chrystusowym bywa kazano / Kro-  
wierzy w Syná Bożego / że temu są Grzechy jego odpuszczone. A to jest  
tak známienie i jasne Kazanie / iż też i Aniołowie w Niebie radoszono nim  
słyśią / i mówią / I máją też osobliwą chęć / aby to widzieli / Jako Ś.  
Piotr i Pet. j. Świadczy. Mili i błogosławieni Aniołowie namnich te-  
go nie potrzebują / A wsákto; yednak tego tak bázro požadáń / I máją  
wielkie wesele / radość / łochanie i roztosć / aby mogli náše wielkie szczes-  
cie i zbawienie / Że Pan Chrystus nášym sie Oblubieńcem sstał / An-  
geł i też wdziec. Zsliż mi tedy niewdziecznymi tego bedziemy / I Pánu  
Bogu nášemu / i Słowu nego świętemu / i wiernym Służebnikom  
nego / ktorzy nam Słowo nego obywatniają / i na takowe Gocey nas  
wzynają / sprzeciwimy się / Thedy się też nam także sstanie / nato tu  
napisano stoi / Rozgniewał się Król i posłałszy zastepy swo-  
je / potracił ony Mejoboyce / y Miasto ich zápalil.

Dla tego tedy tu Pan nasz miły Iesus Chrystus Krolestwo Nie-  
 bieście mieni y zowie ye Krolewstwem Weselem Matżeńskim / iż w tego  
 Krolestwie nest wieczne Wesele y Radość / y ofite napelnienie y zupeł-  
 ność wszelkich Bogactw Niebieskich. Abowiem to Kazanie S. Ewán-  
 gelien nest takowym / zacnym y znamięnitym Kazaniem / iż nie zostaw-  
 iwa tak prosto zgola przy samych Słowach / Ale też zacytym następuyce spo-  
 sob y zachowanie wedlug niego / Tak iże też y mili Aniołowie pożądana y  
 miana chci tu temu / aby to widzieli. Ktorzyśto świeci y błogosławieni  
 Duchowie / przebywają przy nas na tych Godzicach / Patrzą na nas /  
 jako weseli nestemy / jako za Stołem siedzimy / yemy y piemy ten wie-  
 czny Pokarm Niebieski / który nam w Słowie Bożym podan bywa / Auz

1. Pet. 1.  
Zinyolowie  
pożądają to  
Wesele mał  
żeńskie w  
Dziele.

## XX. Niedziela po Świętem Trojcy.

272.

Rusza nam w siołu / náto słuzacy Duchowie postáni od Boga / tu postúje  
 (náto Episkotá tu Synom Cap. 1. mowi) dla tych / ktorzy dziedzicznie o-  
 trzymać mają Zbawienie / Abowiem oni wsędy są przy nas / W radzi to  
 schucia widza y w tym sie też kocháya / iz Kazánie S. Ewángelien radzi  
 słuchamy y oncy sie uczymy / A w tym osobliwie wielka oni radość mają /  
 Iże tak wesółemi yestemy / A iżemy tego Niebieskiego wezwánia uczesni-  
 tami sie stali. Tak nadobnie y wdzierznie malunye y wypisunye tu Pan  
 Christus Krolestwo swoye / W nazywa Kazánie S. Ewángelien Weso-  
 leń Matzénstym / y Dniem wesółym / ktory sie tu tego czasu ná tym Swie-  
 cie poczyna / á potym będzie trwał aż ná wieki.

**N**ie co my czynimy / kiedy na to Wesele Matzei-  
skie bywamy wzywani y prośeni? Boże S. Ewangelia bywa ka-  
żana / Tam niekt nie bieżą / Ale każdy gdzieś indziej nawraca Bysy swoje.  
Ale kiedy bywa kazano o Pielgrzymowaniu / Opuściech y innych Dya-  
belstich Gównach / Tam każdy do tego nawraca Bysy swoje / y gromada  
Ludzie bieżą / jeden bosy / drugi we Zbroi / Y mniemają sobie żeby byli na  
Godny / ktorzy niedługo do Dyabelstich namy idą y w nie wpadają. Takci  
nas wrodzony Grzech zaślepia / Y Dyabel nat / omamit y oczarzył / Y  
różny słuchamy kłwego Kazania / niżli Chrystusowego Kazania / Y  
różny Nad y Truciznę żrjemy / od ktorey umieramy / A niżli Niebieski  
Pokarm na tym Krolewskim Wesele Matzejskim pożywamy / Od kto-  
rego w piecznie żyjemy.

Abowiem gozie yedno S. Ewángelia o Pánie Chrystusie będzie wciś-  
niona/ A ná to mienście zaślugi y czynki Ludzkie będą kazane/ A co to in-  
szego jest/ yedno tylko ściżry prawy Nad y Trucizná Dusza? <sup>Dusza Tru-  
zna.</sup> A ná to sie  
to w Papieństwie sstało/ Gozie więc nie tylko że o Pánie Chrystusie mu-  
żano y nie byto prawie kazano/ Ale też tu temu Ludzie byli przywie-  
dzeni/ Ż tnych czynków wędług wezwánia swonego/ ktore im Pan Bóg  
przykazał/ Aby Zenté / Dziakam/ y Gzeládzi wiernie byli przetożeni/ y  
dobrze ony w bożázni Bożej rzadzili y sprawowali/ y dobry przykład z  
siebie im dali/ prawie byli co ściżakłu zapamiętali/ A náprzeciwko temu  
inše czynki sobie wybrali y ony postanowili/ o ktorých Pan Bóg nie nie  
przykazał/ W oných wmyśloných/ y od sámých siebie wybráných czyn-  
kách/ pocieśzenia y wspomóżenia szukali przeciwko Grzechowi y Śmierci/  
Ale yednąś tam żadney pociechy ani wspomóżenia nie náleżli. Abowiem  
Serce Gzłowiecze tylko dla tego wesole bywa/ Gdy ślyszy/ Ż Jezus Chri-  
stus jest yednym naszym Pánem/ Krolew y Oblubieńcem/ Skrom tego  
Serce náše żadney iście pociechy otrzymać nie może.

Agony zaś Ewangelia S. na światło wyśła / I bywa nauczano /  
 Gdzie pocieszenie y wspomóżnie przeciwko Grzechowi y Śmierci ma być  
 nalezione / Zwłaszcza u samego Pána Chrystusa / I nato też mając yust  
 wiarc / Chrześcijański Żywot wieści y nato naden każdę według wezwania  
 y stanu

Memorise  
nosse thego  
Suid: d p 38  
cinco swie  
rey Ewangel  
liey.

die deutsche Kunst  
Lied.



### III. Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

W stanie swego / na którym go Pan Bóg postanowił rzezy / Panu Bo-  
gu służyć ma / Tedy też to pilnie obaczmy / w tego sie dowiedziemy / Nako  
weże mocno on stary Adam a skazanie wszystkiego przyrodzenia naszego  
w nas też jest / Nako pilnie słuchamy Słowa Bożego / Nako powolni  
w posłusznym / Nako wiernie każdy z nas swoy Brzód który mu  
jest polecony / sprawuje / w dostęci nemu czyni. Albowiem tego sie co dzieje  
doświadczamy / Nako wszystkie Świat / Dziś / Wsz / Serce odwraca od  
takowego Kazania / Nako każdy zstawił swoy własny Ład w Trucizne  
ma / w onen pożywa / w wiecznie też umiera / Potym nako wszystkie Świat  
pełen też jest Morderstwa / Złodziejstwa / Niewierności / Zdradzieństwa i.  
Aż żaden swego Brzodu nie sprawuje ani pełni.

A na to sie tedy tu ostarza Pan Chrystus / iż tego Królestwie w Nie-  
bieście Wesele Matzjenskie bywa wzgardzone / A iż miasto tego na Dna-  
belkie Gody wiele ich gromada bieża / Nako by chciał rzec / Żali to nie jest  
nieczna sprawa / Noye Matzjenskie Wesele już gotowe jest / Goście są  
proszeni / A jednak żaden nie chce przyść na to Wesele. To okazuje w po-  
swiadczą wszystkie swiete Pismo Staroego i Nowego Testamentu / w wszyst-  
ki inże Kościelne Historie od początku aż do końca.

Wzywając a proszenie na ty Gody poczęło sie skoro od początku Świa-  
ta / Pierwszy Studzy / którzy Gości wzywali i prosili na ty Gody byli  
Patriarchowie i Prorocy. Adam ten jest najpierwszy Stuga / Ten  
swym działem nako prawy Biskup / w owsem nako prawy Papież przed  
wszystkimi insemi kazał o tym Królewskim Synie / Pamię naszym Jezus  
Chrystus / który Słowe Boże zetrzeć i prawym sie Oblubieniec stał  
miał. Po Adamie nastąpił Seth / Enos / Henoch etc. aż do Noego.  
Ci wszyscy wespół byli wzywani i Różnorodni na to Wesele Mat-  
zjenskie / którzy on pierwszy Świat na to Wesele Matzjenskie wzywali i  
proszili / Ale co uczynili ci którzy byli proszeni? Takie sie też rewnie na  
onim pierwszym Świecie działo / nako sie i teraz dzisiejszego dnia na tym  
ostatnym Świecie dzieje. Niektorzy wzgardzali / A niektorzy Stugi i  
Wzywając na to Wesele nieżeże ku temu zabili.

Po Patriarchach przyszli Prorocy. B Ludu Izraelskiego był Izaiasz /  
Jeremiasz i inzy Prorocy / Nako Posłowie od Pana Boga posłani / Aby  
Lud Izraelski na Gody wzywali i prosili. Ale co uczynił Lud Izraelski /  
który przez Proroki był wzywany na ty Gody? Ci wzgardzili one Wie-  
czerza / w ku temuż nieżeże i Proroki pozabijali.

Na ostatel przyszli sam Oblubieniec / Pan Chrystus narodził sie w  
Zydowskiej Ziemi / Kazał / Luda czynił / do Jerusalemu wyjechał / wzywał  
Zydy na Gody. Ale co uczynili ci Pankowie / którzy byli Panu Chrystus  
sowi Cioczem Bracia / i Krewni Przyjaciele? zabili samego Oblubie-  
nca / Wypędzili ku temuż precz Oblubienice z Miasta Jerusalemu. Tam  
potym też przyszł Pan Bóg z gniewem swoim / Posłał Zastępną Woy-  
ską swą / a ci byli Rzymianie / I dopuścili aby ono Miasto Jerusalemu  
było

Study / Kto-  
ry na ty Go-  
dy wzywali i  
proszili.  
Adam.

Seth.  
Enos.  
Henoch.  
Noah.

Prorocy.

Oblubieniec.

Kazanie na  
proszony i  
wzywany Kto-  
zy nie chcieli  
przyść.

### XX. Niedziele po Świętych Trojcy.

273.

było zburzone i zgładzone / Tak iż żaden Kámién na kámienu nie został /  
i Nęzoboyce oni / to jest Żydowie / byli pobici / którzy Proroki i samego  
Syna Bożego zabili i zamordowali.

A nako on Miasto Jerusalemu skarł / Takie też skarł drugie wzgár-  
dziciele i prześladowniki swoych S. Ewangeliów. Pierwszy Świat / Pierwszy  
który Patriarchy i Noego / który był Różnorodni Sprawiedliwosci /  
wzgardzał / zatracił i zgładził przez Potop. Sodome i Gomorre / Kto-  
ra wzgardzali sprawiedliwego Łoch / zgładził Siarką i Ogniem. Lud  
Izraelski / który Proroki wzgardzał i pozabijał / tedy on skarł Asyryj. St.  
skim i Babiloniskim poimaniem / i insemi nieczłczonemi Plagami. Wiel.  
kie Ziemi i Miasta Pogańskie różnorodnym też obchazaniem skarł / nako  
to widzimy w Prorocach. Grecka Ziemi skarł przez Máchometá i  
Turki. Włoska Ziemi i Rzym skarł też przez Gotha i Wadolány / a na  
koniec też i przez samego Papieża.

Pierwszy wzgardził Słowo Boże / i na świat nie puścił / a prawie o-  
nie nie nie dbali / mówiąc / Muszę na wiere swoych Kólen i swego Ku-  
plectwa patrzeć. Nako on Pan mówi / W co są Plectwo Ksiąg Mo-  
żebowych? Kiedyby to plect Wsi był / toby było niekoloswiec. Albo nako  
też i on Słtop mówi / W coż mi z Niebá? Bych na tu miał dostę  
Chleba / toby mi lepien było. Takowych wiele jest między Słtop / Nieś-  
czny / i Słachci / którzy Słowo Boże psymien hardzie wzgardzają.  
Drudzy nieżeże są gorszymi niż ci pierwsi / Ci potwarzyszy pohán-  
biana i zabijają Stugi. A to jest owsem bázdo złá rzecz / Zabił i ku  
temu potwarz i pohánbił / Toi zaś i Słoczyncom niebywa czyniono.  
Albowiem i Kat / tedy wżdy jednak łagodnie co Złodzieja mówi / Kto-  
go na potworze ma / Ale go też na Szubienicy wieśa. Ale tu ci Studzy  
który na Gody wzywają i proszą / nie tylko muszą być zabici / Ale i żeż ku  
temu muszą być potwarzeni / złorzeczeni / i pohánbieni / Tak iż im obiec-  
dwie rzeczy i Gześ i Żywot bywa odnet. Takci ma być i tak sie musi  
stać / A Pan Bóg też nako do początku ku temu milczy / a to czyni dopu-  
sz / aż do swego czasu.

Takci sie też i dzisiejszego dnia dzieje w Niderlandzie / w Fráncuskim  
Ziemi / i na niektórych inzych miejscach / gdzie wiele Chrześciańskich  
Krewierozłanie bywa / A Pan Bóg nako jednak ku temu milczy / i okazuje  
nie sie / nako by tego nie widział ani baczyl / Dopuścza im czynić co według  
chca. Nie daleko też to także od nas jest / Albowiem B. M. i X. S. po-  
hánbiana i prześladowa Chrześciań / gdzie jedno moga / A Pan Bóg  
nako też ku temu jednak milczy i to im czyni dopuścza / Ale czasu swego  
tedy też on przydzie / i takowe skarze / nako tu napisano stoi / Rozgnie-  
wał nie Krol / y potracił ony Nęzoboyce. Może sobie żaden nie myśli /  
żeby to komu miał dąrować i przepuścić / który Słowo tego wzgardzał /  
i Stugi tego zabija. Albowiem / Wslić pierwszy Świat zgładził przez  
Potop / I Sodome i Gomorre wynorcił i zgładził Siarką i Ogniem /  
ktora

Pierwszy  
Świat.

Sodoma.  
Gomorra.  
Lud  
Izraela.

Stemey Młá  
iá Pogańskie  
Grecka Zie-  
mia. Włoska  
Ziemia.  
Rzym.

Prześladowa-  
nie za nęzob-  
ow.



### III. Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

ktora była najlepsza Ziemia na tym świecie / Zato i Kam najlepszy był  
Głowiek / Złota perła / Pierworodny Syn / między wszystkich Adamow-  
mi Dziećkami / Takie też byli odrzucił swoje najlepsze i najmilsze Dzia-  
tki i przynaciele w Jerusalemie / tak iż jeszcze aż do dzisiejszego dnia w niedzi-  
leż / Nowsem byli w tym nie przepuścić (nako S. Piotr mówi / 2. Pet. 2.)  
Aniołom którzy zgrzeszyli / Tedy też nam zaprawdę nie przepuścić / Jeśli  
Słowo jego wżgardzić i ono prześladować będziemy.

Tak się owsem zda być / nako Pan Bóg nasz Wżgardzicielow i  
Prześladownikow Słowa swonego nie miał karać. Ale on ich krom ka-  
rania iście nie opuścił / Ani krom pomsty nad nimi dla Służebnikow swo-  
ich nie będzie / Zato o tym Pan Christus przez przykład onego niespra-  
wiedliwego Sedziego / y onych obogich Wdow i naucza / Luce 18. Ona o-  
boga Wdowa / powieda Pan Christus / nie przestala / I dokuczała one-  
mu Sedziemu / y przynusiła y przyniosła go ku temu / iż ją ratował y  
wspomógł. Jeśli tedy Głowiek pomaga drugiemu / A ku temu też tak-  
owy Głowiek / który się Pana Boga nie boi / ani się żadnego Głowieka  
nie wstydzi ani wystrzega / Zaliż tedy wierny i miłosierny Pan Bóg nie  
miał pomocy / Ponieważ niesprawiedliwy Sedzia y Lotr wysłucha y ratu-  
je a wspomaga / Zaliż tedy tak sławy Dziel nasz w Niebiesiech nie miał nas  
wysłuchać / y swoich wybranych nie miał ratować y wspomóc / którzy we-  
dnie y w noży jego wzywają / y do niego o wspomóżenie wołają?

A przetoż nasi Tyrannowie a okrutnicy y niepobożni Biskupowie /  
którzy święta Ewangelia wżgardzają y prześladowa / Gniewu y karania  
Bożiego nie wyda / chocia się też karanie przez niektórych czas przedłuża y  
oddala. Abowiem oni nie przestają śleć y opornie się stawić y sa-  
dzić przeciwko Panu Bogu y Słowu jego świętemu. A my też zawżdy  
ostawicznie wzywamy y wołamy ku Panu Bogu / I Królu Braciom na-  
szym ktora rozlana jest także go też wzywa y ku niemu woła. A przetoż też  
Pan Bóg (nako Pan Christus powiada) w krótkim czasie przydzie y nie  
omieszcza / y krwie wybranych swoich statecznie y dobrze się pomści / y Nie-  
przynacieln swone ciży y ostrzy / niżli się kto tego domniemawa / skarzy.  
Abowiem on Wybrane swone miłuje / y nie chce ich opuścić / O krom tego  
iż my jeszcze ratowania y wspomóżenia oczekować musimy / Modlac się  
prosząc / wzywając / y do Pana Boga wołając / Aby nas od Diabła y jego  
łuszczyń a członków bronić y miłostwie ratować y od nich wybawić raczył.

Teraz też zaśie bardo tego potrzeba jest / Abyśmy się pilnie modlili / A-  
bowiem przeciwnicy wszyscy złe rzeczy mają na umyśle swoim / I radzi-  
by rozlanie Krwie uczynili. A przetoż mielibyśmy P. Bogu wprzecznie prosić /  
aby on ich Niec / który oni na nas dobijają / w ich Serce wraży / I ich  
Lut / który oni przeciwko nam wyciągają / przeciwko nim obroci. Abo-  
wiem oni wyciągają Niec swon / nako 37. Psalm mówi / y chcą nim sieć /  
I naciągają Lut swon / aby przewrócili niedźne y obogie / y pobili dobre. Ale  
sprawiedliwy Sedzia y Pomściciel przydzie / I przepuści / iż ich Niec w  
Serce

2. Pet. 2.

Luce 18.

psalm. 37.

### XX. Niedziela po Świętym Trojcy.

274.

Serce ich wrażył będzie / Aże ich Lut będzie złaman. Zaprawdę tego  
jeszcze nikomu nie przepuścił / który jedno Słowo jego wżgardzał / y  
Chrześciana jego dręczył / trzęsł / y onych prześladował.

Modlmy się tedy / y świętym Ewangeliom radzi słuchamy / onych się  
uczmy / y one w wielkiej uczciwości miemy / Potym też wielkiej pilności  
przyłożmy / Aby każdy według wezwania swonego Panu Bogu posłu-  
żym był / y Bliżniemu swonemu służył / Aby każda Pani y Gospodyn  
swego Domu y Gospodarstwa pilna była / Ażeby każdy też Kzemiesz  
swone Kzemiesz / y każdy inż Głowiek swon Brzad / który mu polecony  
jest / pilnie y z weselimi sprawował y czynił / Nie potrzebaj się nam o to kło-  
potać ani starać / nako nas Pan Bóg ratować / wspomóc y wybawić ra-  
czy / y nako się on nad Nieprzynacielnami naszymi tego pomści.

My iście wzywamy y prosimy na ty Bodey jesteśmy / y już owsem się  
dźmiemy y Gościmi za stołem. A przetoż nie tylko się wnetrzenie w Duchu we-  
seli / Ale się też y zewnetrzenie według ciała radować mamy / I z chucia  
y s radością to czynić / co nam jest polecono y przykazano. Bo aż się ow-  
sem Dyabel y ten Świat dla tego gniewa / Tedy jednak zaśie Pan Bóg  
ku nam przyżnany jest / y także swone nam okazuje / y ku temu też mi-  
łości Aniołowie trąbia y weselać się spiewają. A żeż my tego w praw-  
dzie cielesnymi oczyma naszymi nie widzimy / Ale to jednak tak a me ma-  
rzy jest / nako Słowo Boże nam świadczy. Zato samże P. Christus mówi /  
Luce 15. Powiedam wam / iż będzie wesele przed Aniołami Bożymi /  
nad jednym Grzesznikiem pokutującym. Jeśli tedy Aniołowie się  
wesela z tego / Tedy my przetleci Ludzie jesteśmy / kiedy Pokuty nie czyni-  
my / y tego wesela y radości nie przyjmujemy.

Takież też / iż tego nie widzimy / nako nas Pan Bóg ratuje / wspo-  
maga y wybawia / y nako nas miłi Aniołowie bronią / Tedy to jednak  
w Słowie Bożym słyszymy / nako Historia o Proroku Elizeusie o jego  
Nieprzynacielnach świadczy / 4. Reg. 5. A przetoż to pewna rzecz jest /  
iż miłi święci Aniołowie przy nas są. Jeśli my ich nie widzimy / Tedy ne-  
dnaj P. Bogu y Słowu jego / iż tak jest / wierzyć mamy / Który to w Pi-  
śmie świętym mówi raczył / y dosłownie przez przykład okazat y po-  
tworzył. Podziwmy tedy już na ty Bodey / y nie zostawamy / ani baczmy nie  
wznieczeni / nako Żydowie uczynili / Ani się o to staramy / nako nas P.  
Bóg wybawi / I nako nas Aniołowie ratować y bronić mają. To nie-  
chaj dość będzie powiedziano teraz o polowu ten Ewangeliem.

Tedy rzekł Król Slugom swoim / Wesele owsem gotowe  
jest. Ale którzy byli proszeni / nie byli godni. A przetoż idźcie  
na Rozstanie Drog / a ilekolekbyście ich znaleźli wzywajcie  
na Wesele / etc.

**M** Bogani temi jesteśmy. Tam też Król nąduie  
Ludzie / którzy się nieprawie sprawują / A ci są fałszywi chrześcijanie y gany.  
Przykroć

33 III

Jaśmy  
Chrześciana  
między  
Poc.



### III. Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

Przykrzytych / ktorzy tylko łaskomstwa / y czci swoyen szukają w Ewangeliu / S. Ci iści beda do Piektu wrzuceni / gdzie niedostatek / smutek y wdręczenie nie wiecznie cierpieć muszą. Ca to zaprawde straszliwe słowo / Jż Pan Christus mowi / Związawszy mu Rece y Nogiyego / wrzucicie go w Ciemności zewnętrznieysze / Tam bedzie płacz y zgrzytanie Żebow. To jest / Ach y bieda / z ktorem nigdy nie bedzie mogła być pomoc wezmiona. Tam wiec fałszywi Chrześcijani przyjdą musi. Mianą oni owsem też słowo Boże / y nie inaczej też sobie mniemają / jedno iż są Chrześcijani / Ale to ich w skłode przywodzi / Jż to czynią co się im podoba / A jednak to Jmie mieć chcą / żeby byli Chrześcijanami nazywani.

Obtente w  
sclu Matthei  
stemu przy  
stoyne.

Takowy fałszywy Chrześcijanin jest też ten Przykrzyty / ktorzy hanił y sromoci Oblubienicę y Oblubienice / Jż się nieochędożnie obrat / y żadnego Odzienia Weselu przystoynego na sobie nie miał. Gdybych na choć sam Oblubienicem był / tedybych też to sobie miał za lekkość y wielkie zelżenie / A nie inaczejbych też sobie myślił o tym / jedno iż ze mnie się nasmiewa y szydzi. Takiezi też czynią fałszywi Chrześcijani / ktorzy chcą być na tych Godzicach / A jednak niepożywają ani jedzą tego Pokarmu Wesela Matzeńskiego / acz też s nami za stołem siedzą / Bo nie mają żadney prawdziwey wiary / y nie czynią tego co czynić są powinni / Zostawiają Kuchnię / Sądzołozniami / Obżarcami Pijanicami / Ruchownikami / Zawisnemi y Zazdrościvemi / etc.

Nowsem / powieda P. Christus / Takowe Przykrzyty fałszywe Chrześcijani nande na dobrze czasu swego / y ony starze / chocia się oni przez niektorzy czas między Goście ktorzy na Godzicach są / mieściła y do nich przyłączają / a wszakoż mi jednak nie mają wśc. Tamniechaj idą precz na przepaść do Piektu / ci fałszywi Chrześcijani ktorzy się sławia / Nakoż przyślu chali do tych God / a wszakoż jednak nie mają żadnego Odzienia Wesela Matzeńskiego przystoynego na sobie. Mianą oni owsem to Jmie / yakoż by byli Chrześcijanami / a wszakoż jednak są krom wiary / y nie są tak chędogo obrani jako Chrześcijani / Ale tylko pohanią S. Ewangeliu / y wśelkie pogorszenia sprawują y czynią.

Sam Entente.

Tak tedy ta Ewangelia sciaga się tak ku Żydom / jako y ku Poganom / y karze jedne części rownie tak dobrze jako y druga / dla ich niedowiarstwa y dla ich niewdzieczności. Żydy karze / iż nie wierzyli / ale iż dla niedowiarstwa y wzgardzenia / tych God omieścił / y ku temu też Proroki / Apostoli y Syna Bożego zabili. Pogany karze z tego / iż nie wysłuchali odzienia Wesela matzeńskiego na sobie mają / Nakoż dzisieyszego dnia wiele takich między nami jest / ktorzy się Ewangeliistami y Chrześcijanami być sławia / A jednak przed się w starych skorych y we złościach swoich trwają.

Przyłożymy tedy pilności / Abyśmy naszemu miłemu Panu Chrystusowi / ktorzy nas tak przynajmniej y wdzięcznym mił ku sobie wabi y przywodzi / posłusznymi byli y jego naśladowali. Albowiem on to nam powieda / iż nas na Gody y na Wesela wezwat y prosił / A iż Aniołowie mają być Słu

### XX. Niedziele po Świętych Trojcy.

275.

być Służebnikami w stołowi naszych. A przetoż podźmy już na ty Gody / y takowego wezwania y prośbienia nie wzgardzamy / Potym też pilności w tym przyłożymy / Aby iżony z nas czynił co mu polecono y przykazano jest. A jeśli to uczynimy / Tedy też wiec dopiero dobrym myśli y zbawieni będziemy / A jeśli też wiec nicotolwiek cierpieć musimy dla Zmienia Bożego / Tedy też tym się nam lepien będzie działo y powodziło.

Takowe przynajmniej y łagodne słowa miałyby nas słusnie pobudzić / Abyśmy Słowa Bożego radzi słuchali y onego się uczyli / A Duse naszą na tych Godzicach na każdy dzień dobrze nakarmili / Abyśmy tak Pana Chrystusa nie wzgardzali / Który nas tak przynajmniej do siebie wabi y przywodzi / A w swoim krolewstwie Matzeńskim Weselu nas posadzić chce y tam postanowić osłone / ktore się tu na tym Świecie poczają / a endzie prawie wiecznie zostać ma. Nowsem wysirzegamy się tego / abyśmy nie przyszli ani rapadli w Morderstz Dyaabelska Namię y w Wacot / dla niewdzieczności naszej.

Nas miły Panie Boże rączy nam błężyć Duchą twego świętego / Abyśmy się tego nauczyć / y to zachować mogli / A iżbyśmy prawie wieczyli / Chrześcijański żywot wiedli / y w prawym Odzieniu Wesela Matzeńskiego przystoynym y ochędożnym wbiore zajązdy należni byli / dla Jesu Chrysta Zbawiciela naszego / Amen.

### Wundziestey y pierwszy Niedziele po S. Trojcy / Ewangeliu Johan. III.

**N**iektory Krol / ktorego Syn niemocny był w Kaper-naum. Ten gdy wstąpił / Jż Jesus przychodzi \* z Judy do Galiley / Kied

\* Albo Syn domowa.

do niego / y prosił go / Aby zstąpił y wzdrowił Syna mego / Bo już poczynął \* umierać. A przetoż rzekł do niego Jesus / Nieslibyście Znamion y Cudow nie być / rzeli / Nie uwierzyście. Rzekł do niego Krol / Panie / Kęap pierwszy niżliby umarł Syn mój. Rzekł mu Jesus / Gdy / Syn twój żyw jest. Wierzył Cłowiek słowom / ktore do niego mowił Jesus y Kied.

\* Albo Syn nac.

A gdy



# I. Kazanie na Ewangeliu Johana. III.

A gdy on już zstępował / zabiegali mu Studzy /  
obpawili / mówiąc / Syn twój żywy jest. A przetoż  
pytał się od nich godzinę / którejby się lepiej miał. **M**



powiedzieli mu / Wezora siódmej Godziny opuściła  
go Febrá. Poznał tedy Ciec iż ona Godzina była  
w którą mu był rzekł Jezus / Syn twój żywy jest. **M**  
wierzyl on / w wszystko Dom jego. A coż zaśie wtore  
Známie uczynił Jezus / gdy przyszedł z Judy do Gá-  
liley.

Anno 1559.  
domi sua.

**S**wiecy Jan powie da / Ze to było wto-  
re Známie / które uczynił Pan Jezus / gdy przyszedł z  
Judy do Gáliley. Pierwsze Známie / które on uczyni-  
ł / to było / iż wnet po ochrzczeniu swoim / na Go-  
dziech w Ghanie Gáliley skien z Wody Wino uczynił.  
A drugie Známie jest to / iż Syna onego Krolika w  
Kápernaum ozdrowił. To wszystko stało się pierwszego  
Roku náto storo począł swój Brzód Káznodzielni sprawować. **A**bo  
wiem storo Pan Christus był w Jordanie ochrzczon przez S. Jana  
Chrzciela

# XXI. Niedziele po Świętych Trojcy.

276.

Chrzciela / Tedy wnet tedyż począł kazać / w Guda czynić / **M**iedzy kto-  
remi Guda mi ty diwne napyrzedniensze były.

Dla tego tedy Ewangeliści ten Guda wypisane / **A**by tym okazał / Co  
to za **M**az ten Káznodzielca był / **A**żeby nas też nauczył / náto tego Ká-  
znodzielce słuchając mamy / **S**łotażca / aby każdy wiedział / iż wszystko co on  
kaze / jest Tak y Amen / to jest / iż pewnie się stanie y wypelni to co on <sup>Summa tej</sup>  
przepowiada. <sup>Ewangeliy.</sup> Nie możemy tego pewnie wiedzieć / **N**esłiten Krolík **Z**ndem  
albo Pogánnem był / y nie wiele też nam w tym należy / chociaż tego  
nie wiemy / **B**yl tedy Landwontem albo Stárosta pod Krolew **H**ero-  
dem. **A**le w tym nam nawięcej zależy / **A**byśmy wzgląd y pilną bacz-  
ność mieli na Przyczynę / **D**la czego Ewangeliści ten Guda napisal /  
**S**łotażca / náto już rzeczono jest / **A**byśmy na to patrzyli y osobliwa  
baczność mieli / **N**áto to wielka y známienna rzecz jest / **S**łowo Boże y  
**W**iará / **G**dy kto Słowo Boże ma y yemu wierzy.

Ten Krolík miał Syna / który leżał niemocnym w Kápernaum /  
mając Febré / **T**á niemoc była takowa w nich / náto w nas jest **P**esilen-  
cia a **M**orowe powietrze / które wnet **S**ztowieká vmorzy. Ten słyszał o  
tym / **I**ż nowy **P**rorok nástát / który známiennie y możnie nauczał / y  
możny też był w **B**czynkach y **E**spráwách swoich. **Z**okrom waipienia  
podobno go też sam słyszał kázającego / **A**bowiem Pan Christus napyr-  
wen począł kazać w Kápernaum / náto S. **M**áttheus znáć dawa **G**ap.  
4. **P**rzytym też słyszał / **I**ż w **G**hanie Gáliley skien na **G**edziech **W**ino z  
**W**ody uczynił. **P**rzest ty rzecz był wnet pobudzony ku niemu / **P**rzyszedł  
do niego / y sstał się **C**hrzestianinem / **A** gdy ku temu wparłowi przyszedł  
**S**yn nego / **T**edy szedł do **P**ana **C**hrystusa / y wzywał a prosił go o wypo-  
możenie.

**T**o było záprawde czynić y známiennie **S**erce nego / **K**tóre wnet z **W**ie-  
dnego **K**azania / y z **W**ednego **G**uda takowa **W**iare w **P**ana **C**hrystusa <sup>Wiará onego</sup>  
przynęto y otrzymáto / **I**ż on Krolík do niego przyszedł / y w **W**padku swo-  
im w **W**spomożeniu w niego szukał. **T**ego się on Krolík tak rychlo y **P**recto <sup>Krolík.</sup>  
nauczył. **C**zegoż się my tedy uczynimy? **W**szak y my też mamy **o**fficie **S**łowo <sup>Táże niebo</sup>  
**B**ożenám dáne / **M**amy też **P**ismo **S.** **W**szystko cokolwiek jedno napisano <sup>wieściwo.</sup>  
jest / to wszystko ku nájemu pocieszeniu y **W**mocnieniu y **P**otwierdzeniu jest  
nam napisano / y bywa nam ná każdy dzień **S**łowo **B**oże kázane / **A** **W**śa-  
toż my **W**ednat temu nie wierzymy. **A**le ten Krolík **P**owiednym **S**łuchániu **K**á-  
zania y **W**ednym **G**udé **P**obudzony wnet **W**ierzył. **A** przetoż też szedł do **P.**  
**C**hrystusa / y **P**rośił aby pomógł **S**ynowi nego. **T**ám mógł był **P**omyslić sam  
w sobie **P.** **C**hrystus / **A** **K**toż temu powiedział / iż na pomoc moget wśákem  
**N**esłize **Z**aledwey **W**szystkiego kázania mojego tylko czworo albo pięćoro **W**-  
czynił / **Z**aledwey też **W**ednáście albo dwanaście **B**ezmow ku sobie **W**ie-  
dował / **A** **Z**adnegom **N**esłize **N**iemocnego nie ozdrowił / **A** tylko ten jeden **G**uda  
w **G**hanie **G**áliley / y ná **G**edziech uczynilem. **N**átoż tedy ten ku temu  
przyszedł / iż się do mnie **W**iećka / y **W**spomożenia ode mnie szuka / **A** **P**rośi / a  
bych **S**yna nego **N**iemocnego ozdrowił **A** przetoż



# I. Kazanie na Ewangeliu Johana. III.

A przetoż w tym Kroliku jest iście czysta i znamienita Wiara. Abo wiem acz cheż Ewangeliſta piſe / Ż ten Krolik miał mda i niedoſko-  
nata Wiare / W tym / Ż proſił / aby Pan Chriſtus s nim do niego ſta-  
pił. i Synowi nego pomógł / W dla tego też go Pan Chriſtus karał / mo-  
wiac / Gdymyſcie znamion i cudow nie widzieli / tedy nie wierzycie / A  
wsakoż to yednát wielka rzecz jeſt / Ż on dla yednego / i ku temu nay-  
mnieyſzego Guda náuczyl ſie wieſzego wierzy / Abo wiem z Wodn Wino  
wezyni / Ale też to Gud jeſt / wsakoż yednát mnieyſzy Gud jeſt / niſi Nie-  
mocnego / ktorzy huſi práwie náto vmierańach leży / i bliſko ſkonánia jeſt /  
zdrowym wezyni / Abo ymártego zaś wſtrzeſie. A gdyż tedy ten Krolik  
z Znamienia i Guda onego w Chanie Gálileyſkich tego ſie był náuczyl /  
Ż Pan Chriſtus jeſzcze wieſzy Gud wezyni vmie / Zwiłaſzcza / że Syno-  
wi nego z oney ſmiertelney niemocy pomoc mogli / Tedy też nie proſta Wi-  
ra w nim była. W daleko ten Krolik nas przewyſza / Abo wiem my przeſ-  
tál długi czas bárzo wieleſmy kazania ſłyſeli / i bárzo wieleſmy Gudow  
widzieli / A wsakoż yednát jeſzcze takowey Wiary w Pána Chriſtusa  
nie mamy / W oſhem ku temuż jeſzcze tak złemi i wporne mi i ſwobodni  
jeſteſmy / i Słowo nego wſgardzamy / i Kazanie ſwietey Ewangeliy  
przeſladujemy.

A dla tegoż Ewangeliſta tego Kroliká nam ná przykád przeſtála i  
przywodzi / Aby nas zámomat / i ku Wierze pobudził i przywiodł. A to  
też pewnie prawdziwa rzecz jeſt / iż dnia Sadnego ten Krolik wyſtąpi /  
W tym / ktorzy nie wierzyli / będzie ſadził / mowiac / Pſun ſromotá wáſá ha-  
mieſni i niezemni Ludy / Wſátem na tylko yedno Kazanie ſłyſat / i yed-  
no też tylko Znamie i yeden Gud przed ſobá miał / A wsakoż yednát z te-  
go yednego Guda / Ż Pan Chriſtus z Wodn Wino wezyni / tak wielem  
ſie náuczyl / Żem wierzył / iż on ma taką moc / że wſyſtko wezyni prze-  
może. A wy tak wieleſcie Pat S. Ewangeliy ſłuchali / i niezliczona wiel-  
kość Gudow widzieli / a wsakoż yednát namnien nie ſtaliſcie ſie lepiſem /  
W nieſcie wieſey ani lepien nie wierzyli náto ná.

Mda Wi-  
ra onego  
Kroliká.

**A** przod ten Krolik był mdy i niedoſkonáły w  
Wierze / gdy Pána Chriſtusa proſił / Aby ſtąpił do niego i w  
zdrowił Syná nego. Abo wiem toby był rad widział / aby był Pan Chri-  
ſtus Dłoba ſwojá przyſzedł do Syná nego / i yemu pomógł / aby to był  
przed wezyná ſwoyem wierzył. Tam go też Pan Chriſtus za to karał /  
mowiac / Gdemu nie wierzyſ temu ſrom Znamion i Gudow / A wsakoż  
yednát to wezyni / o co mié proſiſ / Idź Syn twoy żyw jeſt. To Sło-  
wo on Krolik tak mocno przyjął / i yemu uwierzył / iż wſyſtki wſe pemy-  
ſły z myſli ſwoyey precz od ſiebie oddalił / i peſedł w pewney dufnoſci i  
dobrey nádzieny będąc / iż yego Syn miał żyw być / náto mu Pan Chriſtus  
rzekł. Náto przed tym tak ſobie myſlił. Syn moy bárzo niemocny i huſi  
bliſti ſmierci jeſt / i pewnie umrze / Wſli Pan Chriſtus nie rychło do  
mnie

Mocna Wi-  
ra onego  
Kroliká.

# XXI. Niedziele po Swietey Trocy.

277.

mnie ſtąpi i yemu nie pomoże i yego zdrowi. Ale ſkoro ono Słowo ed  
Pána Chriſtusa wſyſat / Idź Syn twoy żyw jeſt. Tedy wnet prá-  
wie do ſezatku miſa myſl w ſobie miał / Zwiłaſzcza takowá / Zoftáwitem  
tám Domá Syna moyego niemocnego / kiedyś od niego precz odchodzi /  
Ale teras kiedy ſie do Domu zaſie zwróci / tedy go pewnie żywego i  
zdrowego nade.

Te Wiare wychwala i wyſławia tu Ewangeliſta / gdy mowi / Wier-  
zył Człowiek mowi / ktorá do niego mowił Jeſus / i ſedł. Náto-  
by chciał rzec / On Krolik miał takowá czystá i znamienitá Wiare / iż zgo-  
tá proſtym ſłowam Pána Chriſtusa yemu uwierzył / A nie namnien  
wápił / Ż ſkoroby do Domu ſwoyego przyſzedł / żeby miał Syná mo-  
wego chrztiwego i dobrze zdrowego náleſi / A był tak w pewney nádzieny /  
Chocia cheż tego ani widział / ani czuł / A gdy ſie tak proſtego ſie zrego  
Słowa Chriſtusowego trzymał / i yemu wierzył / Tedy ſie też on Gud  
ſtát / iż Syn nego był zdrow / A Ludy nego bli przeſtáto memu i za-  
bieżeli mu w drodze / i oznaymili á opowiedzieli mu / mowiac / Syn  
twoy żyw jeſt.

Żali to nie jeſt wielki dziw / Ż Słowo Pána Chriſtusowe taką moc ma /  
Ż tak wielkie rzeczy ſpráwuje / Ż temu Dzieciatku á Synowi Bożego.  
onego Kroliká / ktorzy bárzo niemocny leżał i bliſti ſmierci był / zaſie mu  
żywot dárune / i zaś mu tu zdrowie przywraca / A przetoż Nowe chrzcień-  
ty ſa iſcie hániebni i złoſliwi Ludy / ktorzy we Chrzcie ſwietym wát. Chriſt.  
pił / Kórnice náto by on nie mógł dać i ſpráwić Depuſczenia Grze-  
chow / Żywotá wiecznego / i Zbawienia duſznego. Tylko oni pátrza i  
wzgląd máją ná proſta Wode / á nie pátrza ani máją wzgladu ná  
Słowo Boże / Które weſpolet z Woda i przy Wodzie jeſt. A przetoż  
cheż o Chrzcie ſwietym nie me obána / i nie wielce go ſobie wáży. Ale my  
mamy ná Słowo Boże pátrzy i ná ono wzgląd mié / Ż Pan Chri-  
ſtus mowi / Chrzciecie ye w Imię Oycá / i Syná / i Duchá ſw-  
tego / Ktoby uwierzył á ochrzczone był / zbawion będzie. Temu  
Słowu Pána Chriſtusowemu mamy wierzy / Abo wiem to Słowo  
jeſt wſzechmocná Moc / Co ono obiecuje / to ſie pewnie ſtáwa / A one-  
mu ani Dnabel ani Świat ná przetázie być / ani mu tego zabronić  
może.

Takież cheż czynia i s Absolutiá á Rozgrzeſzeniem / Nie pátrza ani  
wzgladu máją ná Słowo Chriſtusowe / iż Pan Bóg w Absolutien /  
przez Służbę i Brzód Ráznodzienſki do wboiego Grzeſn. ká mowi /  
Bądź dobrej myſli Synu / Grzechy twoye ſa tobie odpuſzczone. A  
przetoż też Absolutien á Rozgrzeſzenia za nie ſobie nie máją / mowiac /  
to może Człowieczá Kéłá wezyni i pomoc ku odpuſzczeniu Grzechow  
Ale my mamy mié báznoſci ná Słowo Boże / W mamy ſie tam náu-  
czy wierzy / Ż gdy Pan Bóg w Absolutien do nas mowi / Grzech  
twoy ſa tobie odpuſzczone / Ż to tak pewná i prawdziwá rzecz jeſt /  
aaa

Náto



# I. Kazanie na Euangelium Johan. III.

Nako też pewnie y prawdziwie według Słowa Chrystusowego on Syn Krolitow zdrowym sie sstat.

Słowo Bo-  
żemu mamy  
wierzyć.

Abraham  
Rom. 4.

A przetoż Słowo Boże mamy sobie wielce ważny / y w tym nie nam-  
nich nie wątpić / Ale pewnie temu wierzyć / Że co Pan Bóg mówi / Ze to  
ista y pewna prawda jest / y nie może to nam chybić ani nas omyleć / Na-  
to S. Paweł Abrahamą sławi / Rom. 4. Że on w Obietnicy Bożej nie  
wąpił przez Niedowiárstwo / Ale w Wierze mocnym był / Dat cześć y  
sławę Panu Bogu / Z nako nanyetowny być może to wiedziat / Że / Go-  
to wiec Pan Bóg obiecuje / że też to uczynić może. Dla tego też tu ten  
Krolit bowa sławion y pochwalon / Że tak czystie a nadebnie y prosto  
tu Słowu Bożemu przystat / y Słowu Pana Chrystusowemu wwie-  
rzył / krom wszelkiego disputowania a gadania / y wątpienia. A dla te-  
goż Ewangelista takowy Przekład / nako nusi rzekł / nam przetoż y  
przed oczym przyniósł / Abyśmy sie nauczyli Słowa Boże w wielkich wa-  
dze y sobie mieć y ono poczytać / y onemu mocno wierzyć / Bo co Pan  
Bóg w Słowie swym mówi / to sie wszystko musi sstać / Ponieważ on  
stać nie umie.

Żmartycho-  
w. kalc.

Johan. 5.

Takież też / kiedy Pan Bóg czasu dnia Sadnego do nas / ktorzy w  
Grobiech będziemy leżać / rzecze / Powstańcie wy zmarli / Tedy wnet  
z Ziemi powstaniemy / y zaś przed niego przyniesiemy / A w tym nam za-  
den Grob / ani żadny Kamień nie będzie mógł być na przekážie. Abowiem  
tam stoi Słowo Pana Chrystusowe / Johan. 5. Przydzie Godziną /  
w ktorą wszyscy / ktorzy w Grobiech są / usłyszą Głos Syna Bo-  
żesio / y wyjdą ci ktorzy dobrze czynili / na powstanie Żywota /  
A ktorzy źle czynili na powstanie potępienia. To Słowo nie może  
być fałszywe ani kłamliwe.

Komozł slo-  
wa Bożego  
y Słowies-  
tego.  
Rom. 1.

Tak wielka y możliwa rzecz jest święta Ewangelia Pana Chrystusowa  
y Chrześcijańska Nauka / Że wszystko umie y czynić przemoże / Ponieważ  
jest Wszechmogąca moc Boska / Ktora też zbawione czyni wszyscy / kto-  
rzy hen wierzą / Rom. 1. Słowo Boże jest mlym Słowem / niżli Sło-  
wo Głowiecze. Kiedy co Głowiek mówi albo roztążuje / Tam musi być  
dy wzawod isć y bieżać / ychac / wiele kłopotu y pracy podnaci / wiele dla  
tego náložni y strawić / aby to sprawiono / y dostenale wypełniono / y  
czynkiem przeciwiedziono było.

Alle Słowo Boże wszystko rzecz y łatwie y pretko krom wielkiego náská-  
du y trudności sprawić y uczynić może / Przynosi odpuszczenie Grzechow /  
y dāci Żywot wieczny / Y nie wiec cie nie kosztuje ani płaci / tylko abyś  
Słowa Bożego słuchał / A kiedybyś nie słyszał / abyś nemu wierzył. Ane-  
li wierzył / Tedy to wszystko masz / co obiecuje krom wszelkiego kłopotu /  
náskádu / trudności y obciążenia twonego.

Tak tedy S. Ewangelia Chrystusowa y Nauka Chrześcijańska wsi-  
stko krotkimi słowy sprawuje / Abowiem jest Słowem Bożym / A przetoż  
ma wszechmogącą moc / y wszystko rzecz y o niego podobne y możliwe są / Nako  
to tu

# XXI. Niedziele po Świętym Trojcy.

278.

to tu w tym Synu onego Krolitá widzimy. Pan Chrystus rzekł do Syn-  
ca nego / Idź / Syn twoy żyw jest. Nako skoro tam Wiara tym slo-  
wom była przynána / a Dziec nego ná to zezwolił / Tedy też wnet Syn  
nego żywym y zdrowym był. Tam nie było potrzeba żadnego náskádu /  
ani pracy / ani kłopotu / ani też żadnego obciążenia dla tego / Tylko Panu  
Chrystusowi idzie o jedno słowo / Tedy sie wnet tak sstać nako on rzecze.  
A tak tedy P. Bóg rzadzi swoy Chrześcijański Zbor / Nowsem tak też rza-  
dzi wszystko ten Świat / Ze to nemu nie jest żadna ciężka praca / Ale że  
wszystko tylko jednym słowem swoim czyni y sprawuje.

A przetoż mamy sie nauczyć / abyśmy Słowo Boże w porzuceniu mie-  
li / y nemu wierzyli. To iste Słowo Boże mamy w kazaniu S. Ewange-  
lii / we Chrście S. w Światości Wieczery Pańskiej / y w Absolutii. A  
przetoż Chrztu S. Światości Wieczery Pańskiej / y Absolutii nie ma-  
my wzgardzić / Ale we wielkiej wadze mieć y znamięcić y zacząć o nich  
trzymać. Jesli tedy Słowu Bożemu wierzymy / tedy sie pewnie tak ssta-  
nie / nako sie y temu Krolitowi stało / Związcza / Że tego dostaniemy / co  
nam w Słowie Bożym obiecano y przyrzeczono jest.

## Wtore Kazanie na Euangelium Johan. III.



Dzisiaj jest jedno Znamie żonych / Ktore  
Pan nasz miły Jezus Chrystus uczynić raczył / wnet  
potym skoro jedno w Jordanie ochrzczon był. Pierwe  
Znamie po ochrzczeniu nego / kiedy począł kazać / y Gu-  
da czynić / to jest / Że w Chanie Galilejskiej ná Go-  
dziech Wode w Wino przemienić. Wtore Znamie jest /  
Że Syna onego Krolitá w Kápernaum uzdrowił.

Ewangelista S. Jan powieca / Że Pan Jezus przyszedł z Judskiej Zie-  
mie do Galileen / To gdy wysłuchał on Krolit / siedł do niego y prosił go /  
aby do niego zstąpił y pomógł nego Synowi / Miał też mocne y serdeczne  
dusanie w niego / Że miał Synowi nego pomoc. Takowa Wiara miał y  
potkādak w Panie Jezusie / O ktorym niedak bāzo mało słyszał / Y nie  
mógł też wiele wiedzieć o Kazaniu y o Gdách nego / Abowiem záledwoy  
tedy był począł Pan Chrystus kazać / y tylko jeden był Gd uczynił w  
Chanie Galilejskiej. Tu nie mamy tak sobie myśleć y domniemawać sie /  
Żeby tylko jeden krot Pan Chrystus z Judskiej Ziemie miał przysć do  
Galileen / Ale iż częstokrot przychodził y odchodził z Kápernaum do Je-  
rusálem / Y zaśie z Jerusálem do Kápernaum. Abowiem on przez ony  
trzy Lata / kiedy swoy Brząd Różnodziński sprawował nie zawożył ná  
jednym miejscu zostać y przemieszawać / Ale y tam y sam przebywał /  
y wszystko

aaa ij



## II. Kazanie na Ewangeliu Johani. III.

Wszyscy Kráiny Zydowskiey Ziemie przechadzał / także y niemocne  
wzdawiając.

Przykład  
Widz.

Tu tedy mamy bázgo czysty / nadobny y známenity Przykład Wiá-  
ry w tym Krolu / Ktorego Wiára dla tego nam tu bywa wychwalona  
y wyśławiona / Abyśmy sie też nauczyli / jakobyśmy S. Ewangeliu Pá-  
na Chrystusowey wierzyli. Abowiem wierzyć nie jest tak prosty Kunst /  
jako sobie wiele Ludy niemiá. Toć prawda jest / iż to Stowo (Wiá-  
ra) tak teraz owšem pospolite sie stało / że wiele ich Wiare wżgardzają /  
y mówią / O hej / A coż jest Wiára? Dopracem huś o tym częstotroć  
słyszał / A któżby nie mógł wiedzieć co jest Wiára? Ale zaprawdę S.  
Ewangelia o takich Ludy / tylko jest prosty Dźwięk y niezmié-  
rzymienie / A Wiára też o nich jest tylko jakoby Sen Głowieczny / ktor-  
a oni sami sobie zmyślają. A przetoż mamy sie prawić y dobrze nauczyć /  
Co jest prawá Wiára.

Ten isty Krol był Stárosta o Krolá Herodá / y może to być / iż Ży-  
dowinem był / ten nie wiecny nie wiedział o Pánie Chrystusie / tylko to co  
od innych Ludy o nim słyszał / Sam podobno go nie słuchał / A wśakoż  
gdy Syn jego w niebezpieczeństwie był o wtrącenie Żywota swonego / Se-  
bre mánac y bázgo chor leżąc / Tedy szedł do niego / A prosił go / aby po-  
mógł Synowi jego. W tamtych Ziemach s Sebra tak sie działo / iż kto  
w nich niemocnym jest / tedy ten pewna Śmierć widzi przed Oczy-  
mami. Abowiem o nich Sebra / a o nas Pestilencia a Morowe Po-  
wietrze / jedná rzecz jest. Tam tedy gdy Śmierć obaczył / iż jego Syn  
miał umrzeć / Bázgo był zasmucony / A radby był Synowi pomógł y po-  
rządził / Ale żadnym obyczajem nie mógł. A gdy wysłuchał / iż Pan Jezus z  
Judyjskiej Ziemie do Galilei przychodzi / Wszedł sie / wyszedł prze-  
mówić mu w Droge co by za dwa dni wyjechał / A miał taką Wiare w  
Sercu swoim / iż Synowi jego pewno pomoc miał.

Takowy Wiary dostąpił on z pospolitego wetania y powiedzenia y  
wieści o nim / iż każdy o Pánu Chrystusie powieść / że on wszystkim Lu-  
dziom / ktorzy jedno do niego przychodzą / y pomocy o niego żądali / rad  
pomagał. Nie patrzył on na swoje załugi / żeby dla nich Pan Chrystus  
Synowi jego pomoc miał. Abowiem acz on owšem dobrym Głowie-  
kiem był / a wśakoż jedná nie spuszczał sie na dobroć swą / y nie przy-  
szedł też do Pána Chrystusa mánac dusność sam w sobie. Ale pospolita  
wieść y sławá tu temu go pobudziła / iż słyszał / że on rad wszystkim poma-  
gał / tak z tym jako y dobrym / Jako y Śmierć Niebieski dopuszcza Śmierć  
wzschodząc y świecić / tak z tym jako y dobrym / y spuszcza też deśczę prą-  
dów / a pobożnym y niepráwym / Mat. 5. A przetoż tak sobie myśli / Chocia  
ya owšem też jestem zlosliwym / Tedy jedná ten Mąż tak dobro-  
tliwym jest / iż nikogo od siebie nie odpycha ani odpedza / A przetoż na  
jego dobrotliwe Serce sie spuszczać / które tu wspomózeniu takiego  
przychylnie jest / w którym omyślam sie potużyć / y śmieć być go o to prosić.  
Ten

Widz. one-  
go Krola.  
Mat. 5.

## XXI. Niedziele po Świętej Trojcy.

279.

**T**en Przykład dla tego jest nam napisany / Aby  
cheć Serce nasze śmiałości tu Pánu Bogu wzięło y ożywiło.  
Abowiem Wiára nie innego nie jest / tylko serdeczna dusność y nadzie-  
já w Pánu Bogu. Kto tedy takąwa ślaczna y ślacz dusność y ná-  
dzień y śmiałość Serce w Pánu Bogu ma / Ten ma prawá Wiare. W  
rzeczach a sprawach świeckich między Ludy Wiára jest daleko in-  
szą niżli w duchownych / Jako kiedy kto komu wysłać Złoty zwiery /  
tam wiec tak bywa mówiono / Tych Niemiedzy wżycze y zwieryze tobie ná-  
dobrá Wiare. Ale w Duchownych sprawach / gdzie sie s Pánem Bogiem  
obchodzimy y sprawujemy / Wiára jest iscie niecelowicie innego / Jako  
kiedy mówię / Ten tu Stárosta ma czystą y známenitą Wiare w Pána  
Chrystusa / To jest / ma mocną dusność y dowierność / iż mu Pan Chri-  
stus swego miłosierdzia y wspomóżenia wżycze / A tak sobie myśli / Alzem  
i na cheć zlosliwym tetrem być / Tedy on jedná swoje dobroć ná-  
dzień y dobremi okazuje y czyni / A przetoż mnie też on pomoże / jako y dru-  
gim pomoc raczy.

Przeciwko takim Wierze walcz y przeciwie sie Rozum nasz. Głó-  
wó Krol náś tak mówi / Ać owšem temu dobrze wierze / iż Pan Bóg  
dobrotliwym / łaskawym y miłosierdnym jest / Ale S. Piotrowi / Pánu  
łowu y innym ktorzy dobremu są / Ale na zły Petr jestem / Nie jestem na te-  
go godzien / A przetoż nie jest mi on ani będzie miłosierdnym. Kto takowe  
Serce y pomysł w sobie ma / Ten nie wierzy / Ale jest Pogáninem / A tak  
sobie myśli / En y kto to wie / Jeśli mi Pan Bóg pomoże albo nie? A toć  
jest przekleste Niedowiarstwo / które to sprawuje / iż w łasce Bożej y w  
miłosierdziu jego takowy wąpi / a takowemu cheć Głowiecowi Pan  
Bóg nie pomaga. Abowiem jako y wierzyś taki sie też sstawia. Pan  
Bóg náś / jako 18. Psalm mówi / przy Świecach jest Świecym / przy  
dobrych jest dobrym / przy czystych czystym / a przy przewrotnych prze-  
wrotnym. Jako sie y owšem rzadzi / y sprawuje / Takieć sie też Pan  
Bóg przeciwko tobie sprawuje / jeśli sobie myśliś iż sie gniewa ná cie-  
tedy sie też gniewa / Jeśli myśliś iż ci nie jest miłosierdnym / y chce cie do  
Piekiła wpechnąć / tedy sie też takieć sstawi / Jako y o Pánu Bogu wie-  
rzyś / tak go cheć sobie masz.

Jeśli mówisz / Nie jestem na tak dobry jako S. Piotr / A przetoż mi  
Pan Bóg nie pomoże / Jeśli tak sobie myśliś / Tedy bieda tobie będzie /  
Abowiem tym sam sobie Piękto budujesz / A sam sobie Potępienie czyn-  
nisz. S. Piotr nie podnosi sie tak sam / jako go ty podnosisz. S. Piotr  
nie mówi cheć tak / Byłem na dobrym / A przetoż mi słusnie dąne Pan  
Bóg Żywot wieczny / Ale tak mówi / My y Oycowie náśy nie mo-  
gliśmy Bezmiennia Zakonu znosić / Ale przez łaskę Pána náśego  
Jesu Chrysta wierzymy iż będziemy zbawieni / tak jako y oni. Na-  
soby chciał rzec / Pan Bóg nie miał względu ná Dyle nasze / Abra-  
hama /  
a a a u

Rozum mło-  
dy przeciw-  
ko Wierze.

Psalm. 18.

Act. 15.



## II. Kazanie na Ewangeliu Johana. III.

hama / Isak / i Jakob dla ich dobroci / Ale dla Pana Chrystusa / Takie też i my nie patrzymy ani względu mamy na to / jako Ewie / temi nestesmy / Ale wyznawamy / Iże Brzemienia Zakonu nie możemy zność / Jako go też Abraham i mysi Dyncowie zność nie mogli / I spuścizamy się na łaskę miłosierdzia Bożego / które nam jest w Panu Chrystusie obiecane. A przetoż nie potrzeba się tobie odzywać ani oglądać na S. Piotra / jako on dobrym był / Ale masz mieć baczność na Naukę i Wiare jego / gdy mówi / Iże on wierzy że przez łaskę Jesu Chrystusowego ma być zbawion / Abowiem naprzód mamy w Pana Chrystusa wierzyć / iż on sam tylko może i chce Grzechy nasze odpuścić / I żywot wieczny nam dawać.

To tedy teraz wiódzmy / iż Wiara jest takąwa śmiałość w Sercu Głowięcym / że się wszystkiego dobrego od Pana Boga spodziewa. Takowen Wiary / gdy Serce Głowięce wszystkie duszności i natchnienie swoje tylko w samym Panu Bogu pokłada / chce mieć od nas Pan Bóg w pierwszym Przysłaniu swoim / gdy mówi / Na jestem Pan Bóg twój / I wypisuje nam / Którym on Bogiem jest / mówiąc / Którym cie wywiódł z Egiptu / z Domu niewoley. To jest. Na tylko sam chce być Bogiem twoim / i nie masz sobie żadnego innego Boga podle mnie szukać / Na tobie chce pomóc ze wszelkiego wstępu i niebezpieczeństwa twój. To w mie serdecznie masz dusić i wierzyć / iż na twym Pomocnikiem mam być / Nie szukaj sobie o żadnego innego wspomóżenia ani pocieszenia. Nie myśl też tego sobie / żebyś na tobie Nieprzynajciem był / i tobie pomóc nie chciał / Abowiem jeśli tak sobie myśli / tedy nie sobie w Sercu swoim innym Bogiem czyni / niżli ja jestem. A przetoż to za pewna rzecz trzymaj / iż na tobie łaskawym i miłosierdnym być chce / i w drugich Przysłaniach bądź mi posłusznym. A to jest iście prawda Wiara / Gdy Serce Głowięce tak się wszelkiego wspomóżenia / łaski i natchnienia od Pana Boga we wszelkich niebezpieczeństwach spodziewa / A tego też nas naucza pierwsze Przysłanie Boże.

A w tym rozni są Chrześcijanie od Poganów. W zwierzechnich czynach nie są rozni. Abowiem Poganin może się równie tak dobrze pościć / czuć / etc. jako i Chrześcijanin / Ale tak nie wierzy jako Chrześcijanin. A przetoż kiedy Głowiec ma / a osobliwie mówi wiary w Pana Chrystusa / nie ma / tedy nie ma żadney rozności między nim i między Poganinem. W owszem pościć się / i czuć / może też to iście czynić i nierozumne Zwierze. Ale to rozno Chrześcijanina czyni od Poganina / iż Chrześcijanin ma ucieczkę ku Panu Chrystusowi / jako ku swemu pomocy / i wśnego dobrego od niego się spodziewa. A jako się Żurek i Poganin wtopi / mówiąc / W owszem / gdybyś na tak dobrym był / jako był S. Piotr / Tedybyś temu wierzył / że mi Pan Bóg łaskawym i miłosierdnym będzie / i mnie pomoże / Ale na ubogi Grzechnik jestem.

Takie

## XXI. Niedziela po Świętych Tropach.

280.

Takie też czynia i mysi / Abowiem oni zapamiętawają onego <sup>zmyś.</sup> wyobrażenia / które nam Pan Bóg w pierwszym przysłaniu swoim przed Nos i Dęzy nasze przedłożył / Żyłaszcza / Iż on naszym Bogiem być chce / O którego się my wśnego dobra spodziewać mamy. Zapamiętawają też oni onego Pośrednika / który jest postawion między Bogiem i między Ludźmi / Żyłaszcza / Zbawiciela Pana naszego Jesu Chrysta / To wyobrażenie Łaski Bożey i Miłosierdzia Bożego oddalają oni od oczu swoich / I czynia sobie sami inśe własne pomysły / żeby S. Piotr mógł dobrze łaski i miłosierdzia od Pana Boga oczekawać i onen się nadziewać / Ale oni namieny nie. A to iście Djabel i niedowiarstwo w nich mówi. A kiedy więc takowe pomysły mają / tedy też jeszcze daley opadają na swoje własne uczynki / mówiąc / Pobieże do Klafiora / Abych się tam dobrym stał / i świętym był. Na / Barzo dobrze / Idźże tedy / gdzie się jedno podobaj / wśakoż jednaki tym nie nie sprawisz.

Kto chce prawie dobrym być / Ten nie musi tego w swoich zmyśleniach uczynkach porządzić / ale to ma w pierwszym Przysłaniu Bożym i w <sup>zmyś. dop.</sup> <sup>broć. n. s. a.</sup> <sup>należy.</sup> Panie Chrystusie uczynić / Abyś tak Serce Głowięce naprzód dobre się stało / to jest / w Panu Bogu duszności pokładało / i w niego wierzyło. Abowiem gdzie Serce nie dobre jest / i jako się tedy uczyni Panu Bogu podobać mają? Wśak też to tak i między Ludźmi jest / Chociażbyś ty mnie też tysiąc złotych dawać chciał / A uczyniłbyś to ze złego Serca twój / Abyś mie ty Pieniądze ku słodzie przynieść miał / Tedybyś na tobie zaś rzekł / Idź / ty na Szubienice s twymi Pieniądzmi. Jeśli tedy tak Głowiec czyni / Tedy daleko mieny będzie się to podobato Panu Bogu niżli temu / kiedybyś mu kto wiele uczynków uczynić chciał / ze złego i niewiernego Serca swego / A przetoż patrz / abyś nad wszystkie rzeczy prawe i doskonałe serce miał / Potym abyś dobre uczynki czynił / A ty iście beda się podobać Panu Bogu niżli mu / Ili beda z czystego i pobożnego Serca uczynione.

Jako tedy pierwsze Przysłanie naucza nas o Wierze / Takie też Ewangelia przedkłada i przynosi nam żywy i żywiący Przysład Wiary w Pana Krolku / Który prawie wierzył / iż Pan Chrystus miał Synowi jego pomóc / chocia tego sobie był nie zasłużył / i nie namieniał sobie nie myśli / mówiąc / Na niegodny jestem / A przetoż on prosił pomocy nie wśłucha / Ani też wtopił w wolenie jego / mówiąc / Możeć on owszem Synowi mojemu pomóc / kiedyby jedno chciał. Abowiem kiedyby był tak sobie wtopił / Tedyby był nigdy przetrwał P. Chrystusowi nie wśłuchał / Aleby był Poganinem zostal. Ale gdy wierzył / Tedy też był ku Panu Chrystusowi / i tak sobie myśli / Ale niegodny jestem / ale on jednak miłosierdnym jest / i nie odmowi mi wspomóżenia swego / A tak ku temu go Wiara jego przynędziła / że się ku Panu Chrystusowi uciekł / Poganinby tego nigdy iście nie uczynił / Pomiewaś nie o Wierze nie wie. Mnieby też tego nie uczynił / Abowiem on Pana Boga naszego pierwsze uczynkami swymi obłagać i przynędzać chce.

aaa iiii

A przetoż

ptwse  
przysłanie.

Rozność między  
Chrześcijaninami  
i Poganinami.



## II. Kazanie na Euangelium Johani. III.

A przetoż my P. Bogu naszemu serdecznie dziękować mamy / Że on nas z takich Ciemności y Błedu Papiestkiego wybawił / raczył / Że my wbożni y ślepi ludzie szukaliśmy tak rozmarzitego Bóstwa / Z powodu nismy też pilnie prosili / aby on nas tak sławie y miłosierdzie wchować bro- nie raczył / Abysmy w wielkie Ciemności y w błąd zaście nie wpadli / ani cudzych Bogów szukali. Stuchamy też rądzi słowa Bożego / y uczymy się / Co jest Wiara / Abysmy Serce nasze nauczyły w Panu Bogu dusić y w nim nadzieję swoją pokładać.

*Wiara czym  
rozne Chrzes-  
zczanie od Po-  
gánów.*

**T**ak tedy Chrześcianin od Poganina różny ma być uczynion / Nie wedle wyboru a zwierzechnych postaci / ani dla ja- dnego innego uczynku / Ale wedlug Serca y Wiary / Związków / Że Chrze- ścianin dusza w Panu Bogu. Poganin nie dusza w Panu Bogu. Poga- nin acz też czyni w prawdzie zwierzechnych uczynki / y czasem częstotliwie się sta- wa / Że Poganin / wedle zwierzechnych okazyłości uczynków / daleko świę- Źsem ludzi bywają widzieli / niżli Chrześcianin. Ale Wiara ta czyni różność. Po Pies y Osiet także się iże / owszem pości y czuje / y żołnier- rze daleko więcej cierpią y cierpieć muszą / niżli Kartuzowie a tak rze- czeni Mniszy / Abowiem Diablescy Meczennicy / jako bywa mówiono / cięższy sobie Piętko / a niżli prawni Bosczy Meczennicy Niebo / zasłużyć mo- ga. Ale żaden Szłowiek prawnie iście nie wierzy ani dusza w Panu Bo- gu / Jedno ten który jest prawym Chrześcianinem.

Kto nie ma takowego Serca ani Wiary w sobie / Jako ten Krolik miał / który to za pierwszą rzecz / w sobie trzymał / że mu Pan Chrystus sa- sławny y miłosierdny miał być / y niemu we wszelkich wstawkach y niedo- stawkach pomoc / ten a takowy Poganinem jest. Abowiem jeśli który Chrześcianin takowej Wiary y duszności w sobie nie ma / Tedy też nie jest tym / którego imię noży y ma. Krotko mówiąc / Każdy Chrześcianin ma takową Wiare zachować / Chociażby żył albo umarł / miał / aby go Pan Bóg sprawiedliwym y zbawionym uczynił / y niemu we wszelkich przy- godach y potrzebach pomoc raczył. Takowy nadziei nigdy nie mamy dać opasć ani onę wtrącać / Chociażby nas też wiece Pan Bóg naprzod doświadczał y kusił / Jako y Pan Chrystus onemu Krolikowi uczynił / Y niemu naprzod nie jako się ostro stawit y okazał / mówiąc / Dla czego nie wierzysz / krom uczynienia Znamięn / y krom cudów / Tym słowem naprzod go doświadcza / a wśakoż potem wnet go zaś w Bierze wmo- cnia. Abowiem również jako y my kiedyś młode Dzieci / gdy się cho- dzili nauczać / naprzod za rączki wiedziemy y ony prowadzimy / potem pomaluczkę Kęsi naszy od nich wmyłamy / y mówimy / Biegaj sam to minie / Biegaj / Aby się samy chodzili nauczyć. Takie też tu czyni Pan Chrystus onemu Krolikowi / Naprzod go kusi y doświadcza / jeśli się go chciał mocno trzymać / a potem go też wzmocnia.

Tam

## XXI. Niedziele po Świętych Trojcy.

281.

Tam tedy kiedy on Krolik rzekł / Panie / zstęp do mnie / pierwszy niż- liby Syn mój ymiał. Odpowiedział mu Pan Chrystus / mówiąc / Idź / Syn twój żyw jest. Temu Słowu on Krolik tak mocno wwie- rzył / y tak się mocno tego trzymał / Rownie a nie inaczej jakoby był Syna swego czyrskiego y zdrowego przed oczyma swojemi widział. A gdy na dot zstępował y siedł do domu swego / zabieżeli mu Studzy ne- go y obnawili mu / mówiąc / Syn twój żyw jest / Wczorą o siódmej Godzinie sstał się zdrowym / Tam on obaczył / iż ta Godzina była / w którą Pan Chrystus do niego rzekł / Syn twój żyw jest. A gdy onemu Słowu wierzył / y tak sobie myślał / Że ten Mąż mój nie stla- ma / że skoro do domu mojego przynde / Tedy Syn mój zdrow będzie. Tedy mu się też także stało / jako był wierzzył / Znalazł Syna swo- jego zdrowego.

Tu widzimy / Że Wiara jest takowa Duszność / iż Serce Szłowiec ze- nie wapi w łasce y w miłosierdziu Bostim / Jako też Psalm 34. Wiare psalm. 34. wypisuje / mówiąc / Gdyś szukał Pana / Odezwał mi się / y wybawił mnie od wszystkich strachów moich. Item / Gdy on niedziwy wy- wał / PAN go wysłuchał / y pomógł mu ze wszystkich jego Nie- bezpieczeń. Tak sobie myślał ten Krolik / ten dobrym Mężem jest / Do którego żaden nigen nie odstęp / któryby tego nie miał otrzymać / cze- go by od niego pożądat. A przetoż nie też nie opuścił od siebie próżnym / żebych tego otrzymać nie miał. A kiedy też ty takowa duszność serdeczną w Panu Bogu masz / że możesz rzec / Jako kiedy do Pana Boga przysta- pis / y tu niemu się uciek / któryby od niego był opuśczone / A przetoż nie też nie opuści / Tedy też masz prawną y doskonałą Wiare w sobie.

Kto tedy nie wierzy / Ten słusnie będzie potępion / A osobliwie gdy nas Pan Bóg nasz do siebie wabi y przywołuje / Naprzod obiecuje nam w pierwszym Przykazaniu swoim / iż on naszym Bogiem być chce / to jest / naszym pociepieniem / wspomóżeniem / żywotem y innym wsem dobrym / przeciwko temu wśystkiemu co by nam złe było y zaszkodzi mia- ło. A także też tak wprzenie nam grozi / iż jeśli do niego nie przynde / Ani w niego serdecznie dusić będziemy / iże nas z tego Świata zataci y w niewieź obrócić chce / Deut. 6. Y chce się tego mścić / aż do ciżniego y Deut. 6. iżwartego Pokolenia / Exod. 20. Potem też daruje nam Syna swego / Krol. 20. y w nim nam obiecuje o puszczenie Grzechów / wiecżny żywot y bla- wienie Dusze. Kto tedy na takową przynajmniej obietnicę / y wprzenie grożenie / y tu temuż na Syna Bożego nie nie dba y nie da się nawieść / Temu się prawnie y słusnie sstawa / Że potępion będzie. Abowiem to jest wielkie pohąmbienie Boże / Kiedy w niego nie wierzymy / ani w niego ci- samy / jako też tedy nieduż z niedowiarstwa wśystki inśe Grzechy pochodzą. Deut. 6.

A przetoż iako wierzymy / tak się też nam stawa / Jeśli go my sobie za Bo- ga naszego trzymamy / tedy też za prawdę nie będzie naszym diable / A jeśli go też sobie



## Razanie na Euangelium Matth. XVIII.

Osc 19.

też sobie za Boga naszego nie będziemy mieć / Tedy też zaiste nie będzie Bo-  
giem naszym / Ale będzie nam Ogniem trawiącym / jako do Żydów mówi  
przez Oseasę Proroką Kap. 13. Ja jestem Pan Bóg twój / jeszcze  
skoro z Ziemi Egipskiej / nie miałbys owsem żadnego innego  
Boga poznawać / yedno mnie / I żadnego Zbawiciela / okrom mnie  
sámego. Nam się owsem za cie wyzwał / y o tobie się starał na Puszczę /  
w Ziemi suchej a niepodnoy / Ale skoro byli naśmiewcy / że naśmiewcy byli /  
y dostić ofiary mieli / Podniosło się Serce ich / I przetoż nie oni zapamię-  
tali / I dla tegoż na też takowym będzie przeciwko nim / jako by Lew / y jako  
Pard na Drodze / y będzie na nie ważny. Zabije im jako Niedźwiedź / ko-  
remu Dzieci jego pobrane bywają / y rozedrze żółtwardziatę Serce ich / y  
pożre je tam jako Lew. Dłacie owsem Zwierzęta rozszarpała je.

Widzieli sławi  
Pana Boga.

Abowiem żadne wieści pohąbienie Panu Bogu naszemu nie może  
się stać / yedno przez niedowiarstwo / Przez to czynimy sobie z Bogą Dna-  
błą. I zaś nie żadna wieść a część y sława nie może się niemu stać / yedno  
przez Wiare / Gdy za Zbawiciela bywa trzyman. I przetoż nie może on  
wątliwego serca cierpieć / jako Eufet wapi / y Mnich z Kospaczyno  
Klasztorá bieży / mówiąc / O jako gorące jest Pieńko / I przetoż tak wiele  
dobrych uczynków uczynie / abych Pana Boga ubłagać mogli. Ale przez  
uczynki żaden nie będzie Chrześcianinem / Ale zostawa Poganinem.  
Chrześcianin tak się stara / gdy Serce wierzy / mówiąc / Pan Chrystus  
jest przynajmym dobrociwym Zbawicielem wszystkich Ludzi / I przetoż s  
pocieszeniem przystąpić do niego / I spewna duszność o pomoc go będzie  
wzywał. Takowy Słowiec zaczyna od Słowy a nie od Ogoná. I prze-  
toż się temu przyzwyczajaj mamy / abyśmy się w Wierze ćwiczyli. Abow-  
iem sama Wiara tylko jest Kunstem Chrześciańskim / W którym się za-  
wżdy co dzień ćwiczyć má / y nie jest iscie tak łatwa rzecz / jako się wie-  
le Ludzi tego domniemawa / którzy sobie Wiare tak pospolitą być czynią / y  
one wzgardzają. Nasz miły Pan Bóg y Ociec Niebieski / raczy nam wży-  
cznić Łaski swych świętych przez Ducha swego świętego / abyśmy się nauczyli  
wierzyć / y na każdą dzień w wierze ćwiczyć / y w nich rość y mnożyć się / y  
Pana Boga prawie czcić y sławić w Jezu Chrystusie Panu naszym / Amen.

## Dwudziesty y wtorey Nie- dziele po S. Trocy / Euangelium Matth. XVIII.

**W**ystąpiwszy tedy  
Dwór ku niemu / rzekł / Wanie / Gie-  
łroć zgrzeszy brat mój przeciwko mnie /  
a ja mu

## XXII. Niedziela po Świętych Trocy.

232.

a ja mu mam odpuścić? Czyli aż do siedmi kroć? Rzekł  
mu Jezus / Nie mówię tobie / aż do siedmi kroć / Ale aż  
do siedmudziesiąd kroć y siedmi. I przetoż przyprowna-  
ne jest Królestwo Niebieskie Słowiekowi Królowi /  
który chciał liczbę uczynić z Sługami swojemi. I gdy  
począł Liczbę czynić + przyprowadzono mu jednego /  
który mu był dłużen dziesięć tysięcy Talentów. I gdy  
nie miał czym zapłacić / kazał go Pan sprzedać / y żonę

+ Albo przy-  
szedł przed niego.

Talent wsi-  
stet Set  
grzywn.



jego / y Dzieci / y wszystko co jedno miał / a tym za-  
płacić. I spadłszy Sługa on + wdawał mu chwałę /  
mówiąc / Wanie / Wtedy cierpliwość se mnia / a  
wszystko wypłacić. I smutował się Pan nad Słu-  
ga onym / y wolnym go uczynił / y Sług mu od-  
puścił.

Albo klął  
ma się.

I wyszedłszy Sługa on / znalazł jednego z Społu-  
służebników swoich / który mu był dłużen sto Groszy.  
Zolapno



Wskąpiwszy go / dusił / mowiąc / Zapłać coś mi dłużni.  
 A wpadłszy Spółusługownik jego / prosił go / mo-  
 wiac / A dyń cierpliwość se mną / a wszystko zapłać.  
 A on nie chciał / ale śedł i wrzucił go w Ciemnice / aż-  
 by zapłacić dług. A gdy przyszli Spółusługownicy ne-  
 go / co sie działo / bårzo tego żalowali / i przyszli / a obná-  
 wili Pana swem / wszystko co sie było stało. Tedy  
 wezwał go Pan jego / i rzekł mu / Złotliwy Sługó /  
 Wszystko on dług odpuszcikem tobie / iżes mie prosił.  
 Zaliś sie i ty nie miał smikować nad Spółusługowni-  
 kiem twoim / pakoś sie i na nad toba smikował? Roz-  
 gniewawszy sie Pan jego podał go Kątom / ażby wy-  
 płacił wszystko co mu był dłużni. Takci i Cięć my  
 Niebieski uczyni wam / Neslibyście nie odpuszcili każdey  
 Bratu swemu z Serce wáskych występów ich.

Anno 1550.  
 publicē in templo  
 Parochie.

Rozność Du-  
 chow tego y  
 Świeckiego  
 Regimentu.

Świecki Re-  
 giment.

W Świeckim  
 Regimente  
 niemaż od-  
 puszczenia  
 Grzechow.

**D**zisiejszy Ewangeliu bywa wspo-  
 minana nauka o dwuakim Krolestwie / o duchownym  
 i cielesnym Regimentie / o czymedzie nasz wáśa mi-  
 tożi częstokroć śpiewali. Ale dla tych / Ktorzy nieście ten  
 rozność nie wiedzą / Musimy zaśie o tym kázac. Tak  
 tedy to dwone Krolestwo / Duchowne i Świeckie ma  
 być rozne uczynione / náko niżej wysłuchamy.

Świecki Regiment a Brząd dla tego jest od Pana Boga postanowio-  
 ny i żrządzony / żeby brouit / powściagał i karał złości tego Świata / Nie  
 żeby wszyscy złości karać mogli. Ale wtem tu ten rzecz bårzo podły i nie-  
 doskonały jest / Ale aby żwirzchne / grube i sprośne złości karać / które o-  
 czynkiem bywają popełnione / aby nikt swych woleń i rozpustności sie nie  
 dopuszczał / przeciwko Ciatu / Zenie i Nłanetności etc. Bliźniego swolego.  
 Tak dáleko sie ściaga Świecki Regiment / żeby żwirzchne pokony był za-  
 chowan / Aby każdy przy swych własnych rzeczach zostac i onych poży-  
 wać mogli.

W Świeckim Regimente / niemaż odpuszczenia Grzechow / Ale tylko  
 karanie. A przetoż i też Piśmo święte Naczem zowie / Gen. 9. Rom. 13.  
 Pan Bóg nie dał Cesarzowi siłki Pápiru w Kęce jego / ale twarę sa i  
 ostrzeżęsa rzecz / Ktora Ludzie bywają karani / Zwłascz / Nie Pioro / ale  
 Miecz /

Miecz ná pewny zná / że Świecki Regiment nie ma odpuszczać / Ale ostro-  
 we wśem postępować i kárac. Bo kiedyby w Świeckim Regimente od-  
 puszczać miano / tedybyśmy / ani na / ani ty / nie nie otrzymáli. Kiedyby Sto-  
 dzien wszystko pokradł / toby jedno w domu nálażł / A Morderz wydrł i  
 żabił / toby jedno ná drodze podkát / A Książe by w Ziemi swen / i Se-  
 dzia w Nłesie / przez páłce chcieli pátrzyć / i to odpuszczać / i tákowych nie  
 kárac / tedybyśmy żadney Nłanetności nie otrzymáli / ani byśmy Ciata i  
 Żywota swonego w bezpieczeństwie nie zachowali.

Kiedy sie tak dzieye / iż Stodzien chce trąść / a Morderz żabić / Tedy  
 Cesarz i ktorzy od niego postanowieni sa / powinni to uczynić / Aby sie ma-  
 rzen w ten rzecz sprawowali / iżli na i inny Káznoczenia Słowa Boże  
 go / i Sługownik pokony. Nam Káznoczeniem nie zależy abyśmy Miecz  
 nosili i nim káráli / Ale náś Brząd jest / abyśmy także Boga opowiedáli /  
 a żebyśmy rozgrzeszali / i odpuszczenie Grzechow w Imię Pana Chrystu  
 łowe obnáwiali. A zaśie ná Cesarza / i ktorzy od niego postanowieni sa /  
 nie zależy / aby mieli odpuszczać grzechy / ale ten Brząd ich jest / aby żli ka-  
 rani byli / Rom. 13.

Ale / nieścietyś / tak sie teraz dzieye / iż ci ktorzy ná Świeckim Regimen-  
 cie i Brzędzie sa / A śpiewa to / że kárac miano / Nie tylko niedobacem i lewce-  
 mi sa / żeby zte kárac mieli / ale też nieście tu temu pomagają / aby sie złości  
 tym więcej zmocniła i żerzyła / Nłato ich jest ktorzy o Słowo Boże / i o  
 Chrześcijańska naukę wprzemy obána / żeby sie tego náuczyc i wiedzieć  
 mieli / Co ich Brząd jest i czego potrzebune / Albo żeby tego požadać mieli /  
 aby złości były skarane / ale dopuszcza / żeby sie przed sie tak ná Świecie  
 działo / náto sie nasz teraz dzieye / aby każdy po swych woleń / chodź i  
 czyni / náto sie nemu nanlepien być zda. A przetoż tá nauka ma być  
 pilnie przełożona i ná nárówność wydana / aby sie także náuczyl i to wie-  
 dział / iż ten żwirzchny Regiment srogo i wprzemy ma być sprawowan.  
 Turek ten prawie i dobrze umie sie s tym obchodzie / ten nie wiele rozkazuje /  
 Ale gdy co przikáże / a jeśli togo kóś nie chce / że to przestapi / a nego prz-  
 kázaniu dosic nie uczyni / Tedy go wnet da ściac. A toć czyni i sprawune / i że  
 w nego Regimente nie tak wiele wporności i swych woleń jest między Chło-  
 py / Nłeszcżany / Sługownikami i Szlachetą / náko u nas jest.

Takowen Niedobatości w Świeckim Regimente przyczyna byli Nłł. młł.  
 By s swoim Kazaniem / że náuczali / iż Książetá i Panowie żawżdy má-  
 ja być miłośniwi / i nie miano Káwie Ludzkiej rozkładać etc. A tym Świe-  
 cka żwirzchność tu temu przyniewiedli / iż sobie zte sumnienie dla tego uczy-  
 nili / kiedy złości kárac mieli. Ale Pan Bóg náś dobrzeby też to był wie-  
 dział / náto by był tak Świecka Żwirzchność postanowit / gdyby tu takowe-  
 mu Regimentowi chui i przychylność miał / i kiedyby mu sie to podobáło /  
 Albo żeby takowy Regiment temu Świātu dobry i pożyteczny był ba-  
 czył. Ale on Świeckien Żwirzchność polecił ostrości Młecz / Ktorym  
 ma złości kárac a nikomu nie przepuszcic.



Saul.

Pan Bóg przysłał Krolowi Saulowi / aby Amalekitów wyforze-  
nit / zgładził / i przetrwał ze wszystkimi co jedno mieli / Ludzie i Bydło / Mto-  
de i Stare. Tuby mogli niektośkolwiek rzec / To jest bardzo ostre Przysłanie  
nie / Izalibysmy nie mieli przepuścić / A osobliwie młodym Dziećmi /  
Niewiastom i starym Ludziom / którym też i Pogan / ktorzy jedno Ko-  
zum mieli / przepuszczali. Ale tam Pan Bóg żadnego przepuszczenia nie  
chciał mieć. Nie przepuścić im / rzekł Pan Bóg / ale wszystko pozna-  
bić / Mężczyzn i Niewiast / Dzieci / i Piersi pożywające Dziaćki /  
Wóły i Owce / Wielbłądy i Osły. To Przysłanie miał być Saul  
wypełnić / A żadnemu Amalekitowi nie przepuścić / chociaby byli pła-  
kali / tego żądali / modlili się i o to prosili. Ale tego Saul nie uczynił /  
Ale miał żywo Agag Krola Amalekitkiego / i cokolwiek było dobrych Do-  
wice i Wolow wtuczonych i tłustych / i Nagniat / tego on nie przetrwał.  
Tam się PAN Bóg rozaniwał / i wziął a oddał Krolestwo od Saula  
i z Słowa PAN BÓG Ego nie wypełnił / i niemu nie dosiść uczynił /  
1. Samu. 16.

1. Samu. 16.

Ahab.

Także się też Krolowi Ahabowi stało / jako napisano sion / 1. Reg.  
20. Pan Bóg dał był w ręce Benhadab Krola Syryjskiego i wielką  
porażkę Ludu / Zwłascz sio tysiąc Syryjskiego piechego Ludu / ktorzy  
jednegoż dnia zabici byli. A gonź Benhadab z swoim Wojskiem po-  
rażon był / Prosił Krola Ahaba / mówiąc / Mój mój depuść mi żni a  
nie zabijaj mnie / Tedy rzekł Ahab / Jeśli jeszcze żyć jest / tedy ma być  
Bratem moim. I kazał mu wsiść na swój wóz / I uczynił w górze s-  
nim / I puścił go za wolnego do Krolestwa jego. A gdy się to stało /  
przyszedł Prorok / i rzekł do Ahaba / Tak mówi Pan / Dla tego iż  
przekletego Męża wolno od siebie puścić / Tedy żywot twój za  
yego żywot utracisz / i Lud twój ma być karany za Lud yego.  
Tam Ahab nie był dobrym myśli i gniewał się / i tak sobie myślał /  
Izaliby Krol Izraelski / jako na jestem / nie miał poymaćemu i yego  
mu Nieprzyjacielowi przepuścić i niemu zfolgować / ktorzy porażony i  
pobity jest / Ale mu się to źle powiodło / Abotwem po trzech Lecech  
Strzela przebita Serce yego / i także od tegoż Krolowskiego Ludu /  
Ktorego on przeciwko PAN BÓG Biegu / niewczesnym miłosierdziem po-  
budzony będący / wolnym uczynił i bezpiecznie go puścił / I dla tegoż  
wyforzention był i zgładzon ze wszystkimi swoim Narodem a Poko-  
leniem.

Święty Re-  
giment.

A przetoż Święty Brząd ma źle karać i żadnemu nie ma przepuścić  
ani zfolgować. A iż Święty Brząd częstokroć niedbały i leniwy jest /  
W tym niest inżyn jedno Papież / Mnişy i fałszywi Kąznodzieje winni  
są / ktorzy nie nauczyli ten rozności między Duchownym Regimentem / w  
którym każda i odpuszczenie rządzą i panować ma / i między świeckim Re-  
gimentem / w którym źle rzeczy Nieczem mają być karane. Wszystko we-  
spółek było pomieszaną tak Duchowny jako i Święty Regiment / jako  
i dziś

i dziś jeszcze Biskupi Świeccimi Książęcy być chcą / A swój Biskupi  
Brząd opuszczają. A dla tegoż wielka i znamienna Nauka / i wielka  
mądrość jest / Jeśli ty dwie Zwierzchności i Brzedy dobrze roznie uczy-  
nione będą / A kiedy każdy na swój Brząd będzie pilnie patrzał / i yego prze-  
strzegat / Biskup zwłascz / aby nauczał o fałszywej miłosierdziu Bożym i o  
odpuszczeniu Grzechów / Książę i Święty Pan / aby ostro w tym postę-  
powat / a iżby wedle Przysłania Bożego przeciwko złoczyńcom to wy-  
pełnił / ktoreby on Nieczem karać miał.

Alle się na tego / niefortun / bardzo obawiam / Iż yuś tego długo czekać mu-  
śmiesz / a iż tym Kazaniem i Słowem Bożym o rozności tych dwu zwierz-  
chności / ku polepszeniu rzeczy Chrześciańskich i ku pobożności nie nie po-  
możemy / tak że yuś żadnego wstyd / bożym i posłuszeństwa więcej  
na Świecie nie masz. Kążdy to dobrze wie / Iż Zwierzchności i Brzedowi  
swojemu ma być posłusznym / ale żaden tego nie czyni / i przeciwna rzecz  
daleko się rochleni stawa / każdy pospolicie teraz rad iże / zdradza / tra-  
dnie / wydziera / i wśladka swa wola / wporności i rozpustności pacha / plo-  
dzi i czyni / tam w tym nie masz yuś żadnej bożym ani wstyd więcej /  
i Poddanych przeciwko Zwierzchności swojej / a Zwierzchności też yuś  
tego więcej nie karze. Może się ta rzecz jakożkolwiek karać i płatać aż do  
Sadnego dnia / I może wżdy nie ma mała bożym i karanie na Świe-  
cie zostać / Alle iżby ku prawemu Regimentowi i Porządkowi / jakoby  
tego Święty Regiment dobrze potrzebował i mieć chciał / przysłał /  
to się nigdy yuś nie stanie. A to niechay będzie naprzód dosiść powiedzia-  
no o Świeckim Regimentie.

Duchownym Regimentem mówi Pan Chrystus

Duchowny  
Regiment.

W dzisiejszym Euangelium / i naucza nas / iże w Duchownym Re-  
gimencie nie masz Nieczem / jako w Świeckim Regimentie / Alle każda i od-  
puszczenie / A przetoż każdy Szłowiek / ktorzy jedno Chrześciańskiem chce  
być / ma na to baczność mieć i to pamiętać / aby swojemu Bliżniemu  
wśladki yego występku odpuścić. Świeccy Krolowie mają Krolestwo w  
którym ma być pomysł i karanie / jako P. Bóg przysłał. Ale Chrześci-  
ański Lud ma inşe Krolestwo i inşy Regiment / w którym nie masz za-  
dnej Pomysł ani karania / Alle każdy jeden przeciwko drugiemu ma prz-  
dawny i miłosierdny być / jako niżej potym będzie o ten rzecz powiedziano.

Ten Stuga dłużej był Panu swojemu dziesięć tysięcy Talentów / To  
jest iżcie wielka i niewymowna Summa / ktora mu niepodobna była ku  
zapłaceniu. W takim wypadku przyszedł przy Rachubie / ktora on Krol  
miał z Stuzebnikami swoimi / tak iż się wielki Stug nań znalazł / ktorego  
on nie mógł zapłacić. Tam kazał go Pan przedać / i Zone yego / i Dzieci /  
i wszystko co jedno miał / aby była zapłaćta / A wśladkoż jednaki on Stuga  
i Zona / i dziećmi ze wszystkim co jedno miał / nie mógł zapłacić / dla wiel-  
kiej i niewymownej Summy. A gonź tedy Stuga on w Redze i w Wpa-  
det przy-  
b b ij



del przyszedł / żenie miał czym zapłacić / tedy go ujednól nie karat Pan ne-  
go / Ale sie go wżalował / y wolnym go uczynił / Odpuścił mu też wszystkie  
Dług / Nako ujednól wielki sam w sobie był.

Nako tedy teraz Pan onemu Słudze uczynił / Takie też on Sługę miał  
uczynić swojemu Spółsłużebnikowi / y tak sobie miał myśleć / Pan mój  
wielki mi Summę długu odpuścił / Czemużbych ja też mojemu Spół-  
służebnikowi sto Groszy nie miał odpuścić / Ale on tego nie uczynił / ale  
swojego Spółsłużebnika w Ciemnice wrzucił / Alizby zapłacił wszystko  
co ujednól był dłużen. Ale nako sie mu też potym za to stało / to niżej widać  
my. Abowiem zaś od Pana swego wrzucon był do Ciemnice / Wszyscy  
to miał zapłacić / co ujednól był dłużen. Tym dawa sie znać / iż w Duchow-  
nym Królestwie jest tylko y ma być szczyre odpuśczenie Grzechów.

Co jest  
odpuśczenie  
Grzechów.

**S**kras tedy mamy sie pilnie nauczyć / Co jest Od-  
puśczenie Grzechów / Kiebtóż to owszem może być wymowione /  
Odpuszczenie Grzechów / nako też y wszyscy Nauka Chrześcijańska takwja  
jest / Gdzie owszem przez słowa kto to sprawić może / Ale kiedy tu prawi-  
rzeczy y ku potępieniu przynależy / tedy więc drugi nie o tym nie umie. Ab-  
owiem wielka to rzecz jest / Żebych to sercem miał przynaj y wierzyć / Iż  
mi wszyscy grzechy moje odpuszczone są / A iże też przez taką Wiarę  
sprawiedliwy jesteśmy przed P. Bogiem / To owszem może być y jest dziwna  
sprawiedliwość / W owszem daleko inża sprawiedliwość / niżli w syn-  
skich Juryskow a w Prawie naukowych / y Madrych a Rozumnych Ludzi  
Sprawiedliwość jest na tym świecie / Abowiem wszyscy wespoleć tak  
mowia / Sprawiedliwość musi być w Sercu y w Duszy Człowieczy /  
Nako qualitas w nie wponona y do nich przystająca / Ale ta Ewangelia  
nas naucza / iż Chrześcijańska Sprawiedliwość jedna rzecz jest w  
Sercu y w Duszy Człowieczy / Ale sie tego mamy nauczyć / Iż my spr-  
awiedliwymi y od Grzechów wybawieni sie stawamy / przez Odpuszcze-  
nie Grzechów.

Co jest spr-  
awiedliwość.

Nauka w pa-  
pieństwie o od-  
puszczeniu  
Grzechów.

Takie też y samismy przed tym w Papieństwie nauczali / Iż kto chce  
być wolnym y prożnym od Grzechów / ten musi to y owo czynić / Kąpić  
dłże zbudować / Oltarz y Niszę założyć etc. Ty rzeczy nęczy w nas tkwi-  
y trwają aż do dzisiejszego dnia / nako to w tym Służebniku widzimy. Gdzie  
był ku temu przymuszon y wciśnion / żeby dług zapłacić / y też kiedy przed Pa-  
nem swoim upadł / Tedy nie prosił o odpuszczenie y darowanie długu / ale  
o cierpliwość y oddalenie a przedłużenie ku zapłacie / A tak on Lotr Grze-  
chy swoje w sobie okrywał / A tak sam przez sie chciał Dług Panu swote-  
mu zapłacić / Co mu ujednól rzecz niepodobna y niemożna była. Takie też  
y my czynimy / Chocia też owszem słyszymy / Iż nam odpuszczenie grzechów  
obietane jest / A wszakoż sie to ujednól nas nać / ani sie w nas wpoić nie  
chce / Ale tak sobie myslimy / y ku temu skłonni jesteśmy / Ty nowy Grzechy  
uczynilem y ony popełnilem / tedy też tak wiele zaś Dobrych uczynków  
przeżył

przeżył to temu uczynić chce / Tak wiele bede sie pościł / modlił / W jakimż  
tu daniu zapłacał / A za Grzechy moje dostić czynię. Abowiem Ludzie  
przypodzenie zawsze chce mieć Księ ku czynieniu po gotowemu / y dla tego  
też sławie chce otrzymać / y pierwszy Kamień w budowaniu założyć / a po-  
czatkem dostić uczynieniu za występki swoje być.

A przetoż to jest owszem wysoce znamię Kazań y Niebieśka ma-  
drości / Iż wierzymy / że nasza Sprawiedliwość / Zbawienie y Pociąganie  
nie jest w siłach y przemożeniu naszym / Zwłaszcza / Iż my przed Panem <sup>Chrześcijań-  
ska Sprawie-  
dliwość nie  
jest w siłach  
y przemożen-  
iu naszym.</sup>  
Bogiem sprawiedliwymi / przyniemni / światem y madrem jesteśmy / A  
wszakoż ujednól przed sie w nas tylko szczyry Grzech / Nieprawdliwość y  
Stupstwo jest / Bo w moim sumieniu to zawsze czuję w sobie / y to pa-  
mietam / że nie inżego we mnie nie jest / tylko szczyry grzech y strach śmier-  
ci / A ujednólbych sie nęczy na inża rzecz oglądać y na nie spuszczać chciał /  
A temu wierzyć miał / żeby żadnego Grzechu y Śmierci we mnie nie by-  
ło / Iżciebnych sie w tym mylił / Abowiem ktoby tego nie chciał widzieć / To  
co ujednól widzi / A tego w sobie nie chciał czuć ani namacać / To co ujednól  
w sobie czuje y prawić mać / Tedy ten a takowy musi być bardo wczaro-  
wany y omamiony / nako y na kiedybnych przed oczyma mojemu widział  
czerny Błoty / Miecz y Ogień / A ujednólbych przed sie chciał rzec / żeby  
tu żadny czerny Błoty / ani żadny Miecz / ani żadny Ogień nie był / te-  
dybny mi to kłóży za ślaskiwo poczytał / Tak si sie ~~czuje~~ czuje s Odpuszcze-  
niem Grzechów / To y czuje w sobie / iżem złym Lutrem był / y nęczy ne-  
stem / a wszakoż ujednól przed sie tak mam mowić / Wszyscy Grzechy mo-  
je są mi odpuszczone / Abowiem ty Słowa są nademna wymowione / które  
tak brzmią / Grzechy twoje są tobie odpuszczone.

Takie też ten Sługę zapłacił Dług swy dziesięć tysięcy Talentów /  
Nie z Kalcu / Nie z Kasy / albo z Skrynii swych / Abowiem ta Summa  
wielka była / a Sługę on nie miał tego czym zapłacić / Ale zapłacił Dłu-  
gu onego była w mocy y przemożeniu o inżego / Zwłaszcza / w mocy one-  
go Króla / który sie nad onym Sługę żmłował / y rzekł / Zal mi cie / A  
przetoż oto ten Rejster zdraćam / że mi już nie więcej nie zostaniesz dłu-  
żen / Nie iżebys mi to zapłacił y dostić za to uczynił / Ale iże ten Dług od-  
puszczam y wolam cie od niego czynić.

Alle nako mi już rzekł / Głazo y Krew ma serdeczna boleść w sobie / zawsze  
chce cokolwie nowego wymyśleć / Na coby sie mogło spuszczać / Nie mo-  
że sie ten wrodzony złości obronić / Nie może Człowiek z tego wymiść / Je-  
dy Grzechu w sobie nie miał poczuć / A żeby same tylko łaskę y odpuszcze-  
nie Grzechów przynaj / Wsi w omiesz ten Kunst / żebyś widząc nie miał  
widzieć / A czuwać nie miał czuć / Tedy e theż nicotolwiek wyższego y  
wierszego będziemy kazać. Alle abys sie tego nauczył / musisz iść nie-  
mąty czas ku temu mieć. Abowiem Wiara y Odpuszczenie Grze-  
chów rownie sie tak ma / Nie mączy nako kiedybny kto z nabita Kusz-  
bą

Rozum przez  
nie y jest  
temu.



nica na cie wierzyt / a chciatby teraz na cie spuścić y strzelić / a tybys  
nednāt wierzyt y mowit chciat / że to nic nie jest / y nie z tego nie będzie.

To sam wyznać musie / Ży mi to bāzgo przytro y cieśto będzie / żebych  
temu Członkowi Wiary miał wierzyt / Abowiem przed sobą widze wiel-  
ki y cały Register pelen Grzechow / A choctabych też nic innego wiccen  
przejawo Pānu Bogu nie zgrychyl / tedny nednāt przez szesnāście Lat  
żoł w tym Niepobożnym y brzydkim Mnichowstwie / Miewalem Msa /  
Stedny y zāwiedzenia y ziwodzenia kazatem / Samem sie ziwodził y drugie  
Ludzie podle siebie / A nednātbych żadnego Grzechu z tych nie miał wi-  
dzieć / Kownie nākobych sie owšem nigdy żadnego nie dopuścić. Item /  
To nā każdy dzień w sobie też czuje / iże wielki niedostatek w sobie mam  
Bożaznien Bożen / y Wiary / A iż zāwōżen leniwego Niesłachetnikā stā-  
rego Adāma nosze nā był swonech / który mi nie dobrego nie kaze / Nie  
mitune Pānā Bogā ze wszytkiego Cierca monego / W Blizniego monego  
nie mitune też nāto sam siebie / A yestem pelen wszelakich Grzechow / A  
nednātbych temu miał wierzyt / żeby przy mnie żadnego Grzechu nie by-  
to. Toć wprawdzie wyznać musie / iż ten Członek bāzgo cieśli y trudny  
jest tu wierzeniu. Abowiem z przyrodzenia ku temu tāk przychylny je-  
stem / y tu temu też tāk w Papiestwie przyzwożātem sie / iżebych sie rad  
pośit / czut / modlit sie / Pielgrzymowat / nā Dopusty chodzit / dobre z-  
czynki czynit / abych tym zā mone Grzechy zāplācit y dosit oczynit. A gdy  
ya tedy tego wmyślu yestem / tedy też ten złośliwy Stuga przy mnie jest / y  
se mna zā pāsny chodzi / a to mi zāwōżen przywodzi nā myśl / Który mowi /  
Niey cierpliwosć se mna / A ya tobie wszytko zāplāce.

Niemāż tedy tu żadnego innego Posrodku / nākobych miał dostąpić  
odpuszczenia Grzechow / nedno abych Dzy zāmknāt / y temu wierzyt / że  
mi Grzechy mone beda odpuszczone / Nāto to w Członkach Wiary nāszey  
Chrześciānstey wyznawamy / Wierze w Duchā S. etc. Item / Grze-  
chow odpuszczenie. Ale mone przyrodzenie y rozum radby ten Członek  
tāk sobie miał / Aby Grzech nie był Grzechem nāzwan / Ale był małowā-  
nym y zmyślonym Grzechem / A iżeby Grzech był tākowym słowem / kto-  
reby tyłto z poniżenia nāszego tāk wynowione byto / Krotko mowiac / Nā-  
bych rad Pānu Bogu sātshwego y nieprāwego Grzesznikā wystāwil y  
przedložyl / A tāk dalece Grzesznikiem sie wyznawat / żebych nednāt za-  
dnego Grzechu w sobie nie czut. Aleby to wprawdzie czynit y zāmiēni-  
ty Grzesznik był / Ale tu sā Słowa Duchā swietego / gdy mowi / Wierze  
Grzechow odpuszczenie. Bo co Duch swiety Grzechem zowie / toć owšem  
nie musi być żadnym małowānym Grzechem / Ale musi być prāwym y  
prawdliwym Grzechem / nāto Gudzołstwo / Kurewstwo / Złodziejstwo i.  
Grzechem jest / Takowem Grzechami sā też y ty ktorem ya oczynit / y yest-  
cze nā każdy dzień czynit. Kownie nāto y przy tym Służebniku nie ma-  
łowāny / Ale prāwy Dług był / Zwłāszcā / dziesięć tysięcy Talentow.  
Kto sic tedy prāwie Grzesznikiem wyznawāt chce / Ten niechay pātrzy /

Co jest grzech  
y nāto ten  
Członek wi-  
dy / Odpus-  
zczenie Grze-  
chow / ma być  
rozumiałe.

Aby sobie zā sen y zmyślona rzecz / Grzechu swonego nie poczytat / Ale aby  
to wyznawāt / iż nego Grzechy rownie y tāk dobrze Grzechami sā / nāto jest  
Gudzołstwo / Złodziejstwo / Morderstwo etc. to jest / iż sā tāk wielkim  
Grzechami / ktore Ludzie do Piękta wioda y prowadzā / nēli me beda od-  
puszczone. Abowiem choctabysmy sie też nednāt nie wszytkich ziwierch-  
nych / grubych a sprośnych Grzechow dopuścili y ony popelnit / me cudzo-  
łożyl / nie krādli / nie mordowali ani zābiyal / A wsłākoż nēli tego forticu  
a przodku nie bedziemy mieć / żebyśmy nie wierzyli / Grzechow odpuszcze-  
nia / Tedy nednāt nā sā sē Grzechy nā przepāsi Pięktnā potepia.

Tego Kunstu ya nēszce nie wmiem / Ale sie go nēszce zāwōżen wstā-  
wicznie oczę. Rozpuszne Zgromādzenie Ludzi nāmniem nie me wie / Co  
jest Grzech / y odpuszczenie Grzechow. Ale my / ktorzy sic o to stāramy y  
pieczotujemy / abysmy mogli wiedzieć / Co jest Grzechow odpuszczenie / zā-  
wōżen a zāwōżen mamy sie dosic w tym oczę. Abowiem to nam z przyrode-  
ma przydano jest / żebyśmy rādzi sami przez sie Grzech zglādzili / A iże po-  
bie Grzech podit czynimy / mowiac / Nā osobliwym Grzechu mōim / kto-  
regobych sie dopuścic y on popelnit miał / nie me wicem / Nie yestem żadnym  
Gudzołnikiem / żadnym Złodziehem / żadnym Mordercą etc. Ale musi  
iście w nās być oprzenne y prawdzliwe wyznānie Grzechu / żebyśmy tāk  
przed P. Bogiem wyznawāt y mowit / Mōiy Pānie Boże / Kiedy ty Nā-  
chunet ze mna bedziē chciat oczynit / Tedy sic iście przy mnie nie mālō.  
wāne Grzechy / ale prāwe wielkie Grzechy nāyda / rownie nāto yeen Stū-  
gā prāwy dług nā sobie miał / a mē byty małowāne Pieniądze / ani Licz-  
many / ale byty prāwe Grosze / Złote / y Talery y ony dziesięć tysięcy Talent-  
tow / Takowce wyznānie grzechow jest nam bāzgo potrzebne / Abowiem ne-  
li ma być prawdzliwe odpuszczenie Grzechow / tedy też prāwy y prāwe zī-  
wy Grzech być musi.

A przetoż ty słowā sā w Członkach Wiary nāszey Chrześciānstey  
Wierze Grzechow odpuszczenie / zāmiēniēcie tam włożone / Nātema  
wierzymy iże grzech przy nās jest / a nednāt jest nam odpuszczony. Dopusz-  
czenie to pożyra y oddala precz Grzech nā s / A zāsie / gdzie bywa odpuszcze-  
nie grzechow wierzone y wyznawane / Tam też / że grzech jest musim y wie-  
rzyć y on musim wyznawāt / A przetoż też my wszyscy weipolek mamy  
Grzechy nā s / nā s / ktore nās trome wszelkiego przestānia do Piękta  
wpychāy y wtrācāy / Strem tego iż my wczwām yestemy do tego Re-  
gumentu y do tego stanu / w którym bywa rzeczono y opowiedziano Grze-  
chow odpuszczenie. Abowiem w Imię Pānā Chrystusowe echrzczem ne-  
stemy / Przez ktore dostāpiliśmy odpuszczenie Grzechow / y czyniemy yest-  
my / Dług przy nās owšem zostawā / Ale nam odpuszczon jest. Sam w  
sobie owšem Dług Długiem jest / Ale w tym jest nās fortit / y ten przodek  
mamy / Żen Dług nam jest odpuszczon.

Tāk tedy P. Chrystus ten członek Wiary nāszey Chrześciānstey / zwłāsz-  
cā / Grzechow odpuszczenie / przez Chrzest S. w nās poczał / y nēszce ni-  
b b b iij zachowa-



# Kazanie na Ewangeliu Matth. XVIII.

Opuszczenie  
Grzechow  
pocyna sie  
przez Chrysta  
i bywa zachowane  
przez  
Słowo Boże

zachowawa przez Słowo Boże / Swiatosci Wiczerzy Panstien / Abso-  
lutia / y Ducha swietego / ktorego on nam w Serce nasze dany. Grzechu  
owsem tam jest / Ale nusi jest odpuszczon / Kownie / nato y Waz / ktorzy  
bniwa w zanadry noson / Wezem tez jest / A wpatoz nednat krein nadu.  
Takie tez y Grzech / ktorzy na hmi nasen mamy / Grzechem owsem jest /  
Ale takowym Grzechem / ktorzy nusi potepi nie moze / poniewaz odpuszczon  
jest / Kownie nato y Smierci / ktora cielesnie Chrzeszczani dawi y morzy /  
Smiercia tez jest / A wpatoz nednat zwyciezona Smiercia. A gonj tedy  
ten Gzlowiek przez Chrysta S. poczyn jest / Uprzes Słowo Boze bywa  
zachowan / tedy tez nigdy sie w tym Zywocie doskonale nie nauczymy / Co  
jest odpuszczenie Grzechow.

To my barzo czyscie w tym Sludze widziemy / Poki on Król s nim  
Kachunku nie miał / y liczbę nie czyni / tedy żadnego Sumnienia z tego  
nie miał / nie czuł żadnego Długu przy sobie nato by nie był winien / y  
przed sie był bezpiecznym / y wiecie by był Długu dostal / a nichy był o to  
nie dbał. Ale skoro on Król s nim Kachunek a Liczbę czynić chciał / tedy  
wiece dopiero Dług na sobie poczuł y on wznął. Takieżu sie też y s nami  
dzienne / ktorzy wiecza częśc nie dbają nie na Grzech / y bezpieczni sa /  
y nie bony sienie Gniewu Bożego. Takowi Ludzie nie mogą / przyjąć ku  
odpuszczeniu Grzechow. Abowiem też nie przychodzi ku temu / żeby mie-  
li wiedzieć / Ż Grzech mają / Bo aż oni mówią ośmiu stronami y to w  
znawają / że Grzech mają / Ale gdyby to wprzymy y prawa rzecz o nich  
była / tedyby daleko inaczej o tym mówili. Ten Stuga mowici iż tati  
owsem / pirwen niżli Pan tego s nim Kachunek a Liczbę miał / Ze tak wie-  
le jestem dłużył Panu mojemu / Zwłaszcza / Dzieście tysięc Talerow /  
Ale tego nie nie dbał y z tego się jniał. Ale skoro Kachunek a Liczbę była  
czyniona / Ale go Pan kazał go przedać y Zone tego / Dzian y w fysto co  
jedno miał / aby była zapłata / tam dopiero poczuł y wznął dług swój.

Takież też y my wprzymy czynimy / że to nie jart jest / kiedy nam w  
Sercu naszym Grzechy nasze obywatwone bywają / y kiedy nam Register  
dłużebny bywa przedłożon / y przed nas położon / tam wiec nas zmięci  
musi. A tedy wiec mówimy / Na jestem naryndziensy Gzlowiek / Zaden  
Gzlowiek nie jest tak niebogosławionym a przeklętym na Ewiecie / nato  
ya. Takowe wznamię prawie czyni każdego pokornym Gzlowiekiem / Z  
ni mienię y przestrzestwo / iż ku prawemu odpuszczeniu grzechow przyje-  
może / A gdzie takowa pokora y poniżenie nie będzie pirwen w Gzlowiecie /  
Tam też nie będzie żadne odpuszczenie Grzechow. A przetoż Ewangelia  
S. o odpuszczeniu Grzechow / tylko należy ku samym prawym Chrzeszczani-  
nom / ktorzy Grzechy swoje wznawają y w sobie nie czują. Insi rozpustni  
swoimi y niepobożni Ludzie / ktorzy Grzechow swoich nie wznawają /  
ani ich w sobie czują / nie przysłuchają tu namniem ku temu / y nie roz-  
mowa też tego Gzlonku o odpuszczeniu Grzechow. Chocia też słysza że  
o tym bywa kazono / A wpatoz nednat przed nami to skryto bywa.

Ale prá

# XXII. Niedziele po Swietey Tropcy.

287.

Alle prawi Chrzeszczani / ktorzy swoje Grzechy w sobie czują / mają  
to pocieszenie / że wierzą odpuszczenie Grzechow / Abowiem sa ochrzczeni /  
Kuchana S. Ewangeliu / Miana Absolutia a Rozgrzeszenie / y Swia-  
tosci Wiczerzy Panstien / temu Słowu Bożemu oni wierzą. Abowiem  
Pan Bóg ten Starb / Zwłaszcza odpuszczenie Grzechow w słowie swoim  
y w Swiatosciach postanowił / A to przylazał / abyśmy temu wierzyli. A  
przetoż Chrzeszczani nie przychodzą ani przystępują tak przed Pana Bo-  
gą / nato on zlosliwy Stuga przyszedł przed Pana swowego / mówiac /  
Miej cierpliwość ze mną a wbyłkoć wypłacz. A nie czynia che-  
Grzechow swoich mątemi y podtemi Grzechami / Ale wznawają / iż sa  
prawami wielkimi Grzechami / A proszą o odpuszczenie ich / A tam sie też  
wiece prawie sstawa / iż dostępują tego / co wierzą / Zwłaszcza / Dopuszcze-  
nia Grzechow. To Krolestwo łaski y odpuszczenia Grzechow poczyno sie  
w nas we Chryste S. y trwa / nie bę / y będzie zostawato aż do skonczenia  
Swiatá. Abowiem dla tego jest postanowione Kazanie S. Ewangeliu /  
Chrysta S. Absolutia a Rozgrzeszenie / y Swiatosci Wiczerzy Panstien /  
abyśmy Wiare naszą o odpuszczeniu Grzechow tym wiecey a wiecey  
mocnieli y utwierdzali.

To my pilnie mamy baczyć / abyśmy wiedzieli nato od Grzechow wol-  
nemi być y odpuszczenia ich dostąpić mamy / Zwłaszcza / żadnym inym  
obyczajem ani przez żadny iny Pośredel / nedno tak nato w trzecim po-  
spolitym Gzlonku wiary naszej Chrzeszczanstien sioni napisano / gdzie w  
znawamy / Wierze Grzechow odpuszczenie. To tak wiele jest rzeczo-  
no / Na wznawam y czuję prawdę / wie Grzechy w sobie y trzęsie sie y drze /  
y wapię sobie dla Grzechow moich. A natoż tedy stane sie y bede wolnym  
od Grzechow moich / Tak sie wolnym sstanie / Gdy bede wierzył / że chocia  
tu Grzech przy mnie jest / y Grzech. swój w sobie czuję / A wpatoz ne-  
dnat Grzechem nie jest / ani mi za Grzech będzie poczynan / abowiem mi  
jest odpuszczon. Jeśli tedy Grzech jest odpuszczon / tedy odpuszczenie nie  
jest zaśluzone. Abowiem odpuszczać nie bywa rzeczono zapłacić albo dostić  
czynić y odtożni / Ale wolno z łaski darować.

A przetoż ku temu przysłucha prawda prawdziwa Wiara / abyśmy  
przysli ku odpuszczeniu Grzechow naszych. Abowiem ty dwie rzeczy mu-  
sa zawnęz wespół być / Jedną przy drugich być / Wznamię Grzechow albo  
Pokora y Wiara / Bo nato my prawdziwie Grzechy wznąć y w sobie nie  
poczuć musimy / Takież też Dopuszczenie Grzechow musimy poczuć w  
Słowie Bożym. Nie dać sie to iść widzieć ani namacać / ani onać reka mi /  
Abowiem to jest wznęz y zaciensy Gzlonel Wiary naszej chrzeszczanstien /  
że tak cielesnie otrzymać być nie może / Ale w Słowie Bożym go słyszmy y  
czujemy / a P. Bóg ktorzy to Słowo mówi do nas / jest wiecny niżli Niebo y  
ziemia / a gonj tedy to P. Bóg powieda / a to Słowo o odpuszczeniu grzechow  
Słowem Bożym jest / Tedy też Niebo y Ziemia / iż to tak a nie inaczej jest / nato  
to przyzwolic musi / A żadne stworzenie nie może tego mienić a y prz-  
strzeń /  
stawa / kto

Pokora musi  
pirwen opre-  
dzić y być  
przed odpus-  
zczeniem grze-  
chow.

Na odpuszcze-  
niu grzechow  
przysłucha  
Wiara.



sta/ktore ma w sobie odpuszczenie Grzechom/y nako wiele w sobie gámy  
ta/dostonałe obaczyni y onego widzieci.

A przetoż każdy Chrzęścianin ma ten Szkonet Wiary dobrze przynaj-  
 ny nie namniety w tym nie wątpić / Ale pewnie temu wierzyć / y żałować wsta-  
 tecznie wzgląd mieć y pilnie pątrzyć na odpuszczenie Grzechow / które ma-  
 w Stowie Bożym / Niechay sie owszem nie wiele disputuye a gada s grze-  
 chami swoyemi / Albowiem nęśli sie kto s niemi disputować będzie / Tedy też  
 ku temu przynależy / że będzie chciał dług zapłacić / y a to y ten Sługa wozny-  
 nił. A przetoż nie mamy tego słuchac / co Serce nasze ku temu z wątpienia  
 y niedowiarstwa mowi y y a to co sobie rozmyśla / Ale ma słuchac co Pan  
 Bóg mowi / który wiecysz nęśli / niżli my y twoye Serce / A nęśli Słowu  
 Bożemu będziemy wierzyć / tedy też nam Słowo Boże Niebo otworzy /  
 y to uznamy / Że Słowo Boże wiecisz / węższ / gębsz / dłuższ y szerz nęśli /  
 niżli wżysko Stworzenie.

Wielkie w  
żyma odpuszc  
zenia Grzes  
zow.

**S**raz násláduje o zlośliwym Sludze / ktory po o-  
trzymaníu listu wpornym byt / y zaś Krolá rozgniewat. Piżes tego  
sie rozumie Niezbožny Swiát / ktory tej Nauki o odpuszczeniu grze-  
chow bázro hámiebnie žle vžywa. Niektorzy nie vyznávají Grzechow pro-  
tich za Grzech / acz w grzechách ležá y tkwią / až po same vřhy / A vsátož ve-  
dnát nie chce byt Grzeřnikámi / Si iřci nie máya teř žadnego odpuszcze-  
nia. Abowiem gdje Grzechu niemář / nákom nuř rzeř / Žám teř niemář  
žadnego odpuszczenia. Niektorzy žasie smiele grzeřa po odpuszczením / y  
táť sobie mniemáya žeby tego S. Ewángelia dozwáláť / y dopuszcžáť  
tej wolnořci / žeby tážon mohl czynit / co sie nemu podobá. Ale S. Ewán-  
gelia nesiť kážáním dla žářmuconých Sere / y dla vřřářžonego Sumnie-  
nia / á nie dla tych ktorzy grzechow swoich broníá y ony vyznávají / ani  
dla tych / ktorzy / ná žásťe božá sie spuřcžáýat / wpornie y swowolnie grzeřá.

Ten isty złośliwy Stugá / gdy mu dług był odpuszczon / wnet zába-  
czył tákowen wielkien kásti / siedl y nat hednego Spoluślužebniká swenego /  
ktory mu był dłużen sto Grosz / Tego on duśił / mowiac / Doby mu záplátił  
to mu był dłużen. On spoluślužebnik prośił y žádał go aby miał cierpli-  
wość s nim / Ale im wiéczy on złośliwy Stugá był prośon od niego / Tym  
też neście goršym y zátwárdziátszym był. A teni jest pospolity bieg y  
zwyčaj ná tym Świecie / Ż náto storo Grzech bywa odpuszczon / tedy  
też wnet káżdy tákowego Dopuśzczenia y Lásti Bożej zápámietałwa / y  
goršym sie stawa niźli przed tym był. Na sobie mniemam / Że to ták poco-  
bno być y to ták náśladowác muśi / Ż i ktorzy sie sstarwáa Ewángeli-  
kám / goršemi sa po przyneci. S. Ewángelien niźli przed tym byli / pośi-  
neście S. Ewángelien byli nie przynéli / á tego swina y przyneczna jest / nie

Ztory zle  
 lywia G. z  
 wangelicy!  
 zlamaya sie  
 gorzemi i  
 przez tym  
 byli.

S. Ewangelia / Ale sami ludzie / ktorzy tak S. Ewangelien / zle używają.  
 Ten obyczaj n. własność S. Ewangelien / jest / iż ci / ktorzy ten zle uży-  
 wają / gorzemi się sfiatwają / niżli przed tym byli / Pan Christus sam  
 mówi

mowi / Matth. 12. Gdy nieczysty Duch wynidzie od Człowieka / Matth. 12.  
 przechodzi przez Mieysca suche / Budyac odpoczynienia / a nie naye  
 duye go. Tedy mowi / Wrocecie do Domu mojego / z kadem wy  
 Bede / A gdy przydzie / A naydzie yi proznuaycy / y vmieciony / y  
 przychedozony. Tedy odchodzi / y przyklacza ku sobie siedm inshych  
 Duchow / gorshych nizli sam / A wszedhy mieyska tam / A bywaya  
 poslednieysze rzeczy onego Człowieka gorse nizli pierwsze. Takiż  
 sie tez temu ztemu Pokoleniu stanie.

Tu oto nápisano stoyi / Z ktorym S. Ewángelia bywa kazána / A  
oni tákowego Kazánia zle vžywána / či sstawaná sie siedm troć goršemi /  
nižli przed tym byli / A dalekobyn im lepien bylo / aby byli miedzy weseze S.  
Ewángelien nie synselli. A przetoż częstokroć to mowitem / Z gnybných  
przez žádanie y žyczliwosć mone mogi nicotostwiew spráwiti / tedybných te-  
go rádšey žádat / aby Chłopi / Nieščezáme / y Sláchtá / ktorzy teraz S.  
Ewángelien žie y hámiebnie vžywána / weseze pod Papiestwem byli y zo-  
stawili / Abowiem ciá tákowi sa tytko ná šczyrych wielkych překážce / zel-  
ženiu y škodzie S. Ewángelien.

To też tu widzimy w tym złóśliwym Łudzie / Bo on Leci po otrzy-  
mániu onego wielkiego Miłosierdzia / tego nic nie dbał / y sstał sie gor-  
szym niżli przed tym był / A w tym nie moży tylko smysł á rozsadek być /  
Ale owšem rozsadek y smysł samego Pána Chrystusa / ktorzy to násiemi /  
znácznemi y wyrozumíatemi słowy oznaymit / Jż ci / ktorzy sie sstawáya  
Ewángelikámi / á potym S. Ewángelieny jle używáya / goršemi sie ssta-  
wáya / niżli przed tym byli. A jż to prawda jest / samo doświádeczenie też  
to okázuje. Bo / niestetyż / ná káżden dzień sie tego doświádeczamy / że te-  
raz gdy prawdę żywic bywa kázána Ewángelia S. dáleko wietšja y cižšja  
Nienawiść y jazdrożć Łudzie między soba máya / y goršemi sa / Łátem  
stvá / Drapieżstvá y Lupieżstvá wietšzego pátržat / niżli przed tym pod  
Papiestwem byli. Przyczyna tego tá jest / náto Pan Chrystus powie-  
da / Jż já sie Djablu drzwi otworzyli / Ktorzy ku sobie przylaczyni siedmi  
Duchow / ktorzy goršemi sa niżli on sam. A my niedná / ktorzy Ewán-  
gelia S. kázemy musíme to s bolećcia cierpieć / że Łudzie po przyjęciu  
S. Ewángelieny goršemi sie sstawáya / niżli przed tym byli. A w tym  
nie jest winá S. Ewángelieny / Ale sam Djabek y Łudzie tego sa przyczy-  
na / ktorzy jáś Djablu drzwi otwarzáya / że do nich wchodzi / y tam  
mieszká s siedmiá Duchow goršych niżli sam.

Dla ktorzy rzecz Spolużebnicy też byli zaśmuceni / y przyszli do  
Pana swonego oznajmując mu wszystko co jedno od niego zleśliwego  
Stugi wzięli y słyseli. Takież ci sie też y nam wiele złego y cięstości  
stawa w tym / że ci ktorzy to imię mają / z Ewangelikami są y bywają  
rzeczeni / tak sproszeni y grubemi są / y haniebnie się stawia y okazywa /  
Takżebyśmy tego radosz żądali / żeby nęścieżę pod Papieństwem byli y zo-  
stali. Ale my także czynimy yako y ci Spolużebnicy / My także to Panu  
Bogu



## Kazanie na Euangelium Matth. XVIII.

Bogu i Ludziom znać dajem / Jże tak haniebnie S. Euangelien jże wie-  
le ich używają. Ale co się dzieje? Pan on wezwał onego Stuga przed się  
mówiąc / Złotliwy Stugo / wysłuchaj dług odpuszczeniem tobie / gdyżś mi  
prosił / Zaliś się i ty nie miał zmiłować nad Epotusłużebnikiem twoim /  
jąkom się i na nad toba zmiłować? Jąto by chciał rzec / Jąto owszem nie  
rowno to odpuszczono jest / iżem na tobie dziesięć tysięcy Talentów odpus-  
cił / A tyś swojemu Epotusłużebnikowi sto Groszy nie mogł odpuszczać.

Kazanie na  
falszywe E-  
uangelien.

Prover. 30.

Co tu on złotliwy Stuga mógł odpowiedzieć? Już był poymany / i  
musiał się zmiłować / Jąteż i też Pan Bóg i teraz wnet przynajmniej s Pesti-  
lentia a Morowym Powietrzem / z drogim czasem / i z Walka / i musi  
tak nasie fałszywe Euangelien i nawiadzić i ony skarać / i już też zaprawde  
teraz po wszystkich Krainach wielkie narzekanie jest / iż wszyscy bardo dro-  
go bywa przedawano / A świat też chce to tak sobie mieć / i nie chce się w-  
nać w złości swojej / Przeciwi się / i jąto jedno naniebnie może być  
rzeczono / jże używa S. Euangelien / A przetoż też Pan Bóg musi tak  
wie karać / Jżstawa się rownie tak / jąto Prover. 30. napisano stoi /  
Ziemia bywa zatruwiona dla trzech rzeczy / a czwartej nie może  
cierpieć / Stugi kiedy Krolew będzie / Głupiego kiedy jest nasyco-  
ny pokarmem / Niewiasty nienawisney gdy za mąż idzie / X Służ-  
bnice / gdy dziedziczy po Pannie swojej. Jąteż i też i my teraz nasyce-  
my nasycenti Studzy / Abowiem nasycenty przez S. Euangelien wybawie-  
ni od wstaw i okrucieństwa Papiestkiego / Jdla tego stawamy się wpo-  
nemi i swowolnemi / A przetoż też Pan Bóg takowe złości musi karać.

Proroctwo  
przeciwko  
sym. Trorzy  
S. Euange-  
lii iże uży-  
wają.

On złotliwy Stuga obchodził się z swoim Epotusłużebnikiem / jąto  
jedno sam chciał / Dusił go i wrzucał go do Ciemnice. Ale jąto się mu  
też sstało? Rozgniewał się Pan / i podał go Katom ku męczeniu / a jżby ja-  
płacił wszystko co jedno dlużen był. Jąteż i też nam sstać / jże w  
Gniew Boży i w karanie jego duchownie i cielesnie wpadniemy. Abow-  
iem Pan Bóg te wporności i swa wola w Chłopach / Niebezpiecznikach / i  
w Słachcie / którzy teraz tak S. Euangelien jże używają / strasliwie  
srogo będzie karał. A daj to Pannie Boże / Aby to karanie nie tak rychło  
na nas przyszło / Ale abyśmy takowego karania / i niebezpieczeństwa / i wrecze-  
nia przez niektórych czas / pilnie się ku Panu Bogu modlić / wysi i wia-  
rować mogli. Abowiem nie może już dlużen ta rzecz trwać / A wporności  
i swa wola bardo wielka jest / jże na już Pan Bóg powściągnąć musi.  
Abowiem tam już żadne napominanie / żadne ostrzeżenie / żadna prośba  
ani pożądanie / ani żadne grożenie nie pomaga / Krotko mówiąc / żadne  
karanie we wszystkich zwierzęchościach / tak w duchownych jąto i w świe-  
ckich nie pomaga. Adla tegoż sam Pan Bóg musi w to wglądać / i  
tego bronić / powściągnąć i karać.

Nu / A gonź tak niemal każdy chce mieć / Aby Pan Bóg sam na ko-  
niec przyszedł i takowe złości karał / tedy na też sroba / który tak święty  
Euangelien jże używa / i Panna Boga ku Gniewu pobudza / sobie od-  
waja /

## XXII. Niedziele po Świętych Trojcy.

289.

Waż / Jbede patrzyć jąto bych też s toba w tym wytrwać mogli / Jąteż tyl-  
ko jedno Stowe moge wtrącić / a nie więcej. A jeśli te wróć / Tedy ne-  
dnat bede patrzyć / gdzie bych się mogli ostać / a ty też możesz sobie patrzyć  
gdzie się ostaniesz i podziwiesz. Abowiem to my tu widzimy iż daleko nie-  
rowno się dzieje i sstała s onym Stuga. On złotliwy Stuga był  
skaran / a drudzy Służebnicy mieli na się łaskawego Pann / J onemi  
nie tak się on obchodził / Jąto z onym złotliwym Stuga. Jąteż i też  
nie jżrowno będzie działo s toba / który święty Euangelien jże używa /  
i s nami / którzy od ciebie bywamy jżmuceni.

A przetoż nie mamy Łaski Bożej o Odpuszczeniu Grzechów jże uży-  
wają. Pan Bóg nas dosi nam tego pewny znak dał / Jż nam Grzechy  
nasie mają być odpuszczone / Jwłaszcza Kazanie świętych Euangelien /  
Chrystu święty / Światłości Wierzy Pann / i Duchu świętego świę-  
tego w Serca nasie. Teraz tedy tego potrzeba jest / Abyśmy też pewny  
znak z siebie wydawali / którymbyśmy to poświadczali / Jżemy odpuszcze-  
nie Grzechów pewnie otrzymali. Ten pewny znak w tym ma być wznaj-  
aby też każdy Bratu swojemu tego występn odpuszczać. Ale owszem nie-  
mają żadnego porównania między Bożym odpuszczeniem i na-  
szym odpuszczeniem. Abowiem i co ja sto Groszy przeciwko dziesięci ty-  
sięciu Talentów? Prawie nannich nic. Rownie jąto i my naszym od-  
puszczeniem nie jżmucenymy sobie tego / iż nam Pan Bóg Grzechy na-  
sie odpuszcza / Ale Odpuszczenie Grzechów bywa nam z łaski od Pann  
Boga darrowane / A wśakoż jednát Bratu naszemu / kiedy przeciwko  
nam zgrzeszy i wystąpi / odpuszczać mamy / Abyśmy to okazali / i wyzna-  
nie od siebie wydawali / Jżemy odpuszczenie Grzechów od Pann Boga  
przyneli i ono otrzymali.

**A**le ku Braterskiemu odpuszczeniu występów / to  
też przysłucha / aby Brat twój krewnych na występi miał od-  
puszczać / Występn swoje wyznać. Abowiem Grzechu który nie bywa w-  
znan / nie moge na odpuszczać. Jeśli mi Brat mój nie przedstawia złości  
czynie i trudności / cieśkości i boleści żadać / Jco dzieł tym gor-  
sie sstała / Tedy to jednát mam cierpieć / Ale mu na to żadney Abso-  
lutien a Rozgrzeszenia nie mam dać / Ale mu mam tego Sumnienie  
tym więcej obciążyć / mówiąc / Bracie / Jąteż i owak przeciwkoś mnie wy-  
stąpił i zgrzeszył / To wiedz / iżś mi niepráwie i niedobrze czynił / Jeśli  
to on wżgardza i z tego się nasmiewa / Tedy to jednát mam i moge cie-  
pieć / Ale mu tego występów odpuszczać nie moge / Ponieważ on tego ża-  
Grzech wznąć nie chce. Ale kiedy on serdecznie występ swój wznaj / i rze-  
cze / Bracie zgrzeszyłem przeciwko tobie / Proszę cie odpuszczać mi / Tedy  
też ty masz rzec / Miły Bracie / bardo i serdecznie rad odpuszczam.

Ku Braters-  
kiemu odpus-  
zczeniu wystę-  
pów przysłu-  
cha / Aby też  
Brat nasyce-  
pył swoje  
wyznać.

ccc

Abowiem



## I. Kazanie ná Euangelium Matth. XXII.

Abowiem Bráterskie Odpuščenje wystepow/ nie jest tákownym odpuščeniem / náko jest odpuščenje v Głopow / Nieščezanow y Elácht / ktorzy Plebanowi swonemu wśelanie Plagi á wtrapienia y cieřkostí žádaná y czynia / A gdyż wiedza / iże im Pleban nie dla tego wczynić nie może / Tedy sie też ná to spuszczána / y mowia / En / Musić nam ewšsem náš Pleban odpuścić / abowiem tu nikogo niemáš ktoryn náš dla tego skara / A Pleban też Ráznodzielná jest / ktorý ma bñe skromny y ma cierpieć / Nie śmiec on o to przed mím skárzyć / A choćaby też wiele o to skárzył / tedy go nednáł żaden nie ślucha / A dāna mu / co sám chce y to co mu żyje / A krádna mu żyto / Wczymien / Świes / y co nedno sám chce. A osobliwie Eláchtá i swonego Plebaná mána sobie zá Káleřasctorá á tákiego Sluga / ktorý im Piec musí palić / Kursorem á Pořtem bñe / y Listy nořić / Biora mu nego Gynře y Dechody / Řehorymby sie z Żona y z Dziatkami żywić miał / A nednáł wřysřen řa dobremi Ewangelikami / A nie czynia żadnego Grzechu / dla ktoregoby řle Summienie sobie mieli wczynić / y spuszczána sie ná to / Iż obogi Głotniak Pleban ich bedac / musí im to owřsem odpuścić.

Wiere miły Pānie / wñet musí tobie bñe ták odpuřczono. Řicny Występn swone Grzechem bñe vřnař / y od nich bedzieř chciat přestáć / y w nich dālen nie postępowáć / ani dālen žłostí ptodzić á czynić / řtedy řheř mána bñe odpuřczone. Ale nęřlich zá Grzechy swone nie vřnař / y předsie w nich bedzieř postępowáć y ony czynić / řtedy też ták ma do ciebie bñe mowiono / Nie práwte y nie dobrze mi czyniř / A tu temu nie chceř tego zá žłostí vřnáć / A přetoř nie moře řheř tobie odpuścić. A nęřli sie nęřczy z tego nářnicwař / řtedy ná też to tobie powiedam / Iż nieřchay to žgore ná Duřny twoney / y nieřchay ná cie přyřdzie Peřnylencya á Morowe Powietrze / Drogie czařny / Niemoc á chorobá Ś. Witá / y ná koniec Pieřielny Ogień / řam Pan Bóg bedzie miał Řáćhunek y Řicze s toba / řak náko řheř tu sonym žłostliwym Sluga Řáćhunek y Řicze miał.

řom tu ná ten czař krotko powiedzař / o tym wielkim y znāmienitym Gřtonku Wiāry nářen řhrzeřciāřstien / Żwřaszcza / o Odpuřczeniu Grzechow / o ktorym Gřtonku mielibyřmy owřsem přes cāły řok dořie mowić. Nář miły Pānie Boře ráczy nam Łāřti řwien řwieten vřyřczyć / abyřmy ten Gřtonek Wiāry nářen řhrzeřciāřstien práwte rozumieć / o nim sie cieřyć / y nego żbāwiennie vřyřwāć mogli / Amen.

**Dwudziestý y třecíý Nie-**  
dziele po Świeten Trojcy / Euange-  
lium Matth. XXII.

Tedy

## XXIII. Niedziela po Świeten Trojcy.

290.

**T**edy odszedł Jari-  
zeuszowie / wczynili Rade aby go pod-  
chwycili w Adowie. A posłali ku niemu  
Wcznie swoje s Slugami Herodowy-  
mi / mowiac / A dźtrzu wiemy i żeś prawdziwy / y Dro-  
gi Boży w prawdzie nauczasz / Alu dbasz ná żadnego /  
Bo nie dbasz ná Osobę Ludzką. A přetoř powied:



nam / Co sie tobie widzi? Godzili sie dáwāć Czynř  
Cesarzowi czyli nie? A řesus poznawřny žłostí ich /  
řzekł / Comie łubicie Wřyřřryecy? Wřařcie mi Adone-  
te Czynřowa / A oni mu podāli Gřoř / A řzekł im /  
Czyře to Wřobrářenie y Wřapis? Řzekłi mu / Cesarřki.  
ředy im řzekł. Dāwāncieř tedy / co jest Cesarřkiego /  
Cesarzowi / A co jest Bożego / Bogu. A oni wřlyřřaw-  
řny to řd řiwili sie / y opuřciwřny go / odeřřli.

ccc ij

Nayprze-



# I. Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

Anno 1729.  
publice in templo  
Parochia.



**N**aprzędnięsza Cześć w tej Ewange-  
lii jest / iże nas Pan nasz miły Iesus Christus nau-  
cza Rozności między tym dwóym Regimentem a  
Zwierzchnością / które żywiliśmy nazywai Bostim y  
Świeckim Krolestwem / O czymżeście wy częstotro  
słyszeli. Takowe Regimenty mamy pilnie rozcznawai /  
y rozności między nimi czynić / y każdemu dopuścić aby  
był trzymany w swoich Etanach y Brzędach. Tak aby naden drugie-  
go nie potepiał / jako obiedniwi Duchowie czynili / y neseze tak aż co  
dzisiejszego dnia czynią / Niektorzy sie nasadzali naprzeciwko Krolestwu  
Bożemu / które najwyższe y najwyższe jest / y najwyższe też Przeci-  
wnikowi ma / Niektorzy też nasadzali sie naprzeciwko Świeckiemu Kro-  
lestwu. Takci Dnabeł żądzy swoje Elugi na Świecie miał / przez  
które on tydwone Krolestwa chciał wytorżenie y zniszczyć.

Summa tej  
Ewangelii  
jest o Rozno-  
ści Krolestw  
Bożego y te-  
go Świeckiego.

Mur o Pół-  
kolego Kro-  
lestwa o to-  
czony.

Alle Pan Bóg ye tak przadził y postanowił / vmocnił y ogarnął a po-  
twierdził / y takowy Mur dla tego zbudował iże sa dobrze obronione y  
zachowane naprzeciwko wśmystim Dnabtem. A ten Mur jest takowy /  
iże Pan Christus w tej Ewangelii powieca / Dawaycie tedy co jest  
Cesarzkiego / Cesarzowi / a co jest Bożego / Bogu. To wśmystim Lu-  
dziom powiedziano jest / aby na to pamiętali / y to czynili / Jeśli to dobro-  
wolnie y radzi a s chucia czynią / tedy to jest rzecz barzo dobra. A jeśli te-  
go nie czynią dobrowolnie y nieradzi ani s chucia / Tedy to hednát czynić  
muszą. Jeśli kto dāye Panu Bogu / co Bostiego jest / a Cesarzowi / co Ce-  
sarzkiego jest / A czyni to dobrowolnie a s chucia y s prāwego Serca / Te-  
dy mu za to dzieki beda wczymone / A jeśli też tego dobrowolnie nie czyni /  
tedy to hednát wczynieć musi. Abowiem ponieważ to słowo (Dawaycie)  
przyn każdem Krolestwu przydane jest / Tedy to jest takowym Krowem a  
Przetopem / Murem y vmocnieniem / przez które wśmysti Lude brywają  
przymuśeni / iże dāwac muszą.

Dnabeł iście tegoby rad chciał zabronić Postanowia tak wiele Kott  
y Sekt y sātshynych Nauczycielow w Kościele a Zebraniu Chrześciań-  
skim / przez któreby on temu rad przekażł y na zaiwādzie był / Aby Pa-  
nu Bogu nie byto dawano co Bostiego jest / Ale to hednát nic nie pomo-  
że / y owsem im więcej Diabeł naprzeciwko Krolestwu Bożemu y na-  
przeciwko miłemu Kościołowi a Zebraniu Chrześciańskiemu burzy y  
śalcze / A im więcej Chrześciańska krew rozlana bywa / tym więcej neseze  
więcej sie Meczennikow sstawa y nāwduye. Takci sie to ma y musi dziać.  
W Świeckim Krolestwie ma y musi sie tak dziać / Iż im mocniej a pil-  
niej y z większym wśmowaniem Dnabeł sie naprzeciwko niemu sādzi / tym  
bardziej Pan Bóg przy swoim postanowieniu stoi. Jako Historie o tym  
świadcza / iże on nigdy żadnego wzburzenia a rosterku przez karania i-  
cie nie opuścił.

Naprzód

# XXIII. Niedziele po Świetey Tropcy.

291.

**N**aprzód iże Pan Christus mowi / Dawaycie Cesarzowi / co jest Cesarzkiego / tymi Krolestwo Świeckie jest  
vmocnione y potwirdzone. Abowiem gdyby Świecki Regiment a zwierz-  
chność nieprāwym stanem / y od Pana Boga postanowionym nie był /  
Tedyby P. Christus nie rzekł / Dawaycie Cesarzowi / co jest Cesarzkiego.  
Abowiem on jest Kāznodzieja y Nauczycielem prawdy / którego wśta kła-  
māć nie vmienia / Alle sęczyra prawde powieca. A jeśliż mamy Cesarz-  
wi dāwac / tedy też musimy Cesarza za Pana pocznac. Był tedy Cesarz  
tego czasu Pogānnym / y o Panu Chrystusie nie wiedział / a tego Re-  
giment a zwierzchność wedlug sęczyrego Głowiczege Rozumu była po-  
stānowiona y założona / y też wedlug rozumu Ludzkiego była sprawowa-  
na y rzadzona / A wśakoż hednát Pan Christus tu mowi / Ponieważ on  
Cesarzem jest / tedy też go za tego trzymać y pocznac / y onemu posłusni  
być macie / A jeśli tego nie bedziecie chcieli czynić / tedy hednát musicie.

Cesarz ma-  
my sē Cesar-  
za trzymać y  
pocznac / a-  
cz to wiel po-  
gānnym jest.

To słowo (Dawaycie co jest Cesarzkiego Cesarzowi) Chrześcia / Chrześcia-  
ni z weselem a z radością y z dziełotw czynieniem przyjmują / y dāwają  
s prāwego Serca Cesarzowi / co tego jest. Abowiem oni przez Słowo  
Boże sa nāuczani y oświeceni / iże to rozumienia co Świecki Regiment a  
zwierzchność płać y waży. A przetoż nie sa niewiedzącymi / jako Nowo-  
chrześcien / ktorzy zwierzchność wzgardzają. Naprzód y nāwicey Chrze-  
ścianin na to słowo (Dawaycie) patrzy / y wznawia iże on temu słowu /  
Ponieważ ye P. Christus sam mowi / słuśnie posłusnym jest y być ma.  
A potym na to wzglad ma / iże Pismo swiete swieckā zwierzchność zowie  
Bostim postanowieniem y wśtawa nego / y rozmyśla to / co za pożytek swie-  
cki Regiment na Świecie czyni y sprawuje. Abowiem jako dlugo Pan  
Bóg ono zachowawa / tedy zostawa y trwa pokoy na tym Świecie / aby  
li Potrowie wśmysti wśpotek Morderzmi sie nie stali. Ten Pokoy jest tak  
wielki skarb / iże go żaden dostonale wważyć ani ogarnąć nie może / oś em  
tylko Chrześciańow. Dālen Chrześciańin ma też wzglad na potymowā-  
ctwo swone / y wie / iże to wśmisko / co on ma / od niego wzięte / y Cesarzowi al-  
bo Panu nego / Ktorem na mienicu Cesarzskim siedzi / dano jest. Abowiem  
każdy Poddany w hořdowaniu y przysiedze / ktora swoney Zwierzchności  
czym / podeymune sie / iże on swego Pana w potrzebie y przngodzie nā sła-  
dowai y przy nim stać chce s Giatem y z Māyetnoścā swonā.

Takież też tym słowem (Dawaycie co jest Cesarzkiego Cesarzowi)  
od Poddanych / Giatu y Māyetności odryta / y Cesarzowi dāna jest /  
Jako też o tym J. Samuel. s. nāśnie stoi / Go za prāwo Krolewskie byto.  
Gdy Samuel do Ludu ktory Krola sobie pożądał / tak mowił. Toć be-  
dzie Prāwo Krolewskie / Ktorey nād wāmi pānować bedzie / Syny  
wāśe pobierze do Wozow swoich y za swe Rezne / ktorzy przed woz-  
mi yego biegac beda / y postanowi sobie z nich Hetmāny nād Tysia-  
cem y nād Pīędziesiat / y Oraczami ktorzy yemu Kola yego nāprās-  
wiac

Prāwo s pos-  
winnosc Krol-  
ra ma być  
Krolowi w-  
czyniona.  
J. Samu. s.

ccc ii



# I. Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

wiać beda/ y Zencami żniwa swego. A iżeby yego Zbroje/ y co do Wozu yego przysłucha/ czynili. A wásze Cortki pobierze/ aby Aptetkarkami/ Kucharkami/ y Pietarkami byty. Wásze naylepsze Koley Winnice y Oliwne Sady pobierze/ a swoim ye Sluzebnikom poda. Przytym z nasienia wászego y z Winnice pobierze Dziesięcinę/ y rozda one Komornikom y Sluzebnikom swoim. A wásze Sluzebniki y Sluzebnice/ y naykrasnieysze Młodzienice wásze/ y wásze Osky/ pobierze y Sprawy swoye przes nie sprawi/ S Trzod wászych bedzie Dziesięcina brat/ a wy musicie Sluzebnikami yego być.

A do Krola z Babilonien do Nebukadenezara mowi Prorok Daniel Cap. 2. Ty Krolu yesies Krolew ze wszystkich Krolow/ Ktoemu Pan Bóg z Uieba Krolestwo/ Moznosc/ Moc/ y Czesć dal/ y wszystkim gdzie Ludzie mieszkaja/ ku temu Zwierteta na Polu y Praki na powietrzu w Kreciwoye podal/ y robienad wszystkim mocy wyczyt.

Toc Chrześciani s Pismá S. wiedza/ Albowiem oni sa oswiecen. A iżeby pokony na Ewiecie byl y zostat/ tedy przy swoich Zwiertchnosci zotawana/ y bywana gotowi ku temu/ Co Cesarz przykazuje/ chocciaby sie Ciata albo Mianetnosci domkalo/ imci em namu sluzja. Tymci oni zasluguya sobie dycke y bywana w wielkich radze a gotneby ci trzymami y poczytani/ nato S. Pawet mowi/ Rom. 13. Jesli sie ty Zwiertchnosci nie chceš bac/ Tedy czyni dobrze/ y bedzieš miat od niego chwale. To jest/ podlenye Zgromadzenie prawych Chrześcianow/ ktorzy poznawana to slowo (Dawaycie co jest Cesarstkiego/ Cesarzowi) Nat mysla/ Poniewas to Pan Bóg tak przykazal y tak miat chet/ tedy też to niechay tak bedzie/ Ci sa przes ktore Ewiecki Regiment zachowawan bywa. Albowiem gdnby Chrześciani prawie sie modlili/ tedyby żadnego wieccy Regimentu na Ewiecie nie bylo potrzeba miat/ ktorzyby Ewiecki Pokon trzymat y zachowawat miat/ Tak iz tylko Chrześciani to slowo (Dawaycie Cesarzowi) przyjmuna/ y dla ich posluszenia swa Panu Bogu y Ludziom sie porobana.

Drugie wielkie Zgromadzenie halony pospolity Lud tego nie czyni/ aczkolwiek on to wshma swoim sluszy/ A wśakoż nednat nie wierzy/ zebw Ewiecka Zwiertchnosci Cesarstwo/ Ksiestwo etc od Pana Boga postanowione bylo/ nie trzymia zebw Stowo Boze/ ktore nauczaja iz Ewiecka Zwiertchnosci postanowieniem Bostim jest/ prawdzliwe w tym byi miat/ Ale poczyta sobie Ewiecki Regiment za wist/ przymuszenie y za kolegialnosci/ ktora na byi swoich nosci musi. Niepobozny Zlotwiec nie patrzy na Bostie postanowienie y przykazanie yego/ Ale tylko na to wzgladma/ y o tym myśli/ aby swoy Miec napelnit/ a Ewiata dobrze wzwat/ chocciaby Yego Mitości Ksiaze Castietym imieniem Jan rzezonny pokon albo niepokon miato.

Ey/mil

# XXIII. Niedziela po Swietey Trojcy.

292.

Ey/miln Bracie/ Gdnby Pan Bóg to dal abyš zawnien dobry po-  
lcy miat w Ziemi/ y dopuscitby tobie tancowat y skakac/ A tybys nie po-  
trzebowal tego/ zebys mu za to dziekowat miat/ y Cesarzowibys też nie  
nie miat dat/ Tedyby sie to tobie/ nato na rozumiem/ dobrze podobato y  
serdeczneyš kochanie y radości z tego miat/ Ty nie mniemasz sobie tego/  
zeby twona Mianetnosci Cesarsta y twego Ksiazetia mianetnoscia byta/  
Ale myslisz/ zebw twona byta/ y ku temu zapamietawas tego/ izos two-  
yey Zwiertchnosci holdowat y przyziagi/ Ciatem y Mianetnoscia po-  
slusnym byt. Toc jest iscie niepoboznego Zlotwieka przyrodzenie y ipo-  
sob ktory barzo miato pamietu na Modlitwe swoye/ ktora on za Zwiert-  
chnosci a przytozone swone czynic powinen/ Na pokon/ nato ymbu en  
rostopnym a znamienitym Starbem byl/ Takie też miato pamietu na  
holdowanie y przyziage/ ktora on Zwiertchnosci a Przytozonym swym  
uczynit. Kownie nato y dziesienego dnia Ghepi y Miesieczanie/ Zwiert-  
chnosci a Przytozone swone przyklinana/ izo pobor naprzeciwto Fur-  
towi dawac musa. Toc stad pochodzi izo nie wierza/ zebw Pan Bóg  
nieto o Cesarzu mowi albo przykazat/ y mniemana oni tak sobie/ zebw ta  
mianetnosci ktora oni posiegl/ ich tylko wlasna byta/ gdnby nednat P. Chri-  
stus tu mowi/ Dawaycie co jest Cesarstkiego/ Cesarzowi. A co jest  
Cesarstkiego? Ciato y Mianetnosci twona/ Toz ty nemu powiedziat y  
przyziagi w holdowaniu swoim/ A wśakoż nednat sadzisz sie tak prze-  
ciwto Panu swemu/ Kownie nato byš ty sam Panem byl/ a izo twon  
Pan tobie przyziagi.

Toc jest drugie Zgromadzenie Niepoboznych a zlosliwych Ludzi/ kto-  
rzy tich slow (Dawaycie Cesarzowi etc.) nie rozumieja/ ani sobie rozmy-  
slaja/ natowa to potrzebna/ a koptowana y znamienita rzecz jest/ Ciety  
pokon/ y sa prawe Swinie/ ktorzy tak sobie rozumieja/ zebw to wszystko ich  
bylo. A tych thez jest naywiecez Zgromadzenie na Ewiecie/ ktorzyby  
Ewiecki Regiment a Zwiertchnosci radzi zeprowali y zgladzili/ gdnby  
ono tym mocnym Murem/ Bostiego Stowa y Przykazania yego opra-  
zone y umocnione nie bylo. To iste przymusa zlosliwe a niepobozne  
Zgromadzenie/ tak ze sie mu to slusnie stawa/ Iz jesli ty Zwiertchno-  
sci twon poslusnym byt nie chceš/ tedy to nednat uczynic musisz. Albo-  
wiem cie Kat zaiste tego dobrze nauczaj. Jesli ty Zwiertchnosci a Przyto-  
zonym twom poslusnym byt nie chceš/ tedybys też byt nemie miat hot-  
dowac y przyziagac/ Alebys przecietna rzecz miat mowic/ Zwlascza/ Na-  
nie chce tobie Ciatem y Mianetnoscia poslusnym byt/ Ale ty husz hot-  
dowat y przyziagi/ izo poslusnym byt chceš/ A nednat w ten Mierze  
wiele hesze chceš disputowat/ Jesli poslusnym byt/ y Cesarzowi to co  
na niego zalezy dat masz albo nie.

Takie też y Zndowie czynili/ nato to ta Ewangelia wspomina/ iz oni  
husz byli Cesarza wypuscili y przyzeli/ onemu holdowali y przyziegli/ A  
wzdy tedy naypirwcy pytali Pana Christusa/ yesli by em nemu po-  
slusnymi

ccc iii

slusnymi

Rom. 13.

Niechryześciani  
nie dawaj  
Cesarzowi  
co Cesarstkie  
go jest.

Na holdowanie  
a przyziagi  
w Ewieckim  
Regimencie.



# I. Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

Posłusznymi być mieli / Albo nie. Ale Pan Christus im odpowiedział rzekł /  
Nesli ta Moneta Czynsowa Cesarsta jest / A wy holdowaliście i przysięgliście Cesarzowi / Tedy też na to pamiętacie i dawajcie temu to / co  
wego jest. Takież na też wam mówię / Dla czegoś ty Pana twego / za Pa-  
na sobie przysięgał / Gdzież temu posłusznym być nie chcesz? A przetoż to tak  
ma być rozumiano / Nesliś ty twę Związchność a przedłożonym przysię-  
gał / a teraz im posłusznym być nie chcesz / tedy to niedaś musisz uczynić.  
Abowiem Kąt / albo nesyby ten tego nie przemógł uczynić / tedy nie-  
daś Turek ciebie dobrze tego nauczysz / żeś to uczynić powinien / i za to cie  
iście starze.

Teraz masz dobry Pokój / i w tym domniemaniu a myśli nesyś / żeby  
Głado i Nędza twę była / Nie myślisz ani pamiętaćś na to / żebyś  
to miał od Pana Boga / i od Cesarza. Pan Bóg tobie w Stowie swo-  
im każe i mówi / Daj co jest Cesarstwu / Cesarzowi. Ale ty Głode wzno-  
siś i mówisz / i coż na dbam na Cesarza / i na smierciś się z Panem Bogiem.  
A przetoż tobie Pan Bóg Turka na siły twone przysię / ten tobie też  
twone Złote / Dzieci / Dom i Nędza odcynie i nie tobie nie zostaw-  
i / nato sie to obogim Chłopom a Gburom nie dawno przed Niedziem  
stało / gdy Turek we dwu dniach o dziewięćdziesiąt tysięcy Niemców  
Dzieci zamordował / a drugie przez odwrót. Tamci Pan Bóg ony obor-  
gie Ludzie nauczył / że ani Dom / ani Solwark / ani Zonę / ani Dzieci ich  
własnymi nie są / Ale Cesarstwu / przez którego je Pan Bóg dany i onych  
broni.

My Chrześcijanie nie mamy nic na to dbać / Co takowi zleśli i a rze-  
pobożni Ludzie czynią / Ale mamy Cesarzowi dobrowolnie i radzi dawać  
to co na niego przysięga. Za nic nie mam / Tylko mam cztery albo sześć  
Rublow / A wszakoż niedaś nesy tego będzie potrzeba władzować i  
rad chce dąć / i też mone Szynę tu temu. Gdzie ty / co jedno chcesz / Te-  
dy ty zaprawdę tego Muru / którym Pan Christus tu Cesarza rmo-  
cił i szynę / nie rozrywiesz / i czego sie ty obciążasz Cesarzowi dawać w  
Zmie Boskie / Tedy to ty niedaś musisz dąć Turkowi albo ktoremu in-  
mu w imie Djabła. Wiele ich jest którzy nas zlerzecz i przeciwko nam  
bluznią / i że my tak posłuszeństwo Związchności czynimy / Ale my niedaś  
nie nie dbamy na takowe Bluznierstwie Stowa / Abowiem kto Chrześ-  
cijaninem chce być / Ten niechaj sobie nie myśli / ani sie tego domniema-  
wa / Żeby on tu w Kąhu był / a i żeby tu on tylko szynęch dobrych rzeczy  
słuchać chciał / Ale ma wiedzieć i że tu jest w posrodku Sodomy i Gemo-  
ry / i gdzie takowi Ludzie są / którzy ani wiedzą ani rozumieją / Ani  
też wiedzieć i rozumieć chcą / co Pan Bóg przysięga.

Dla takowych my tego nie każemy / ani tego dla nich opuścimy ani  
opuścić chcemy. Kto tego nie chce naśladować / tego niedaś Pan Bóg  
dobrze potym ku temu przywiedzie. A wszakoż niedaś i trem tego  
Grzechy

# XXIII. Niedziela po Świętych Trojcy.

293.

Grzechy ich na sobie nosić i dla nich cierpieć musimy / i s chucia a z mi-  
łością też to czynić mamy / co Pan Bóg nam przysięgał / A nie pa-  
trzyć na ich nieposłuszeństwo / Ale na Boskie Przysięganie. Pan Bóg  
zasił dla jednego dobrego Meża / może cały Ziemie wysyła Grzechy  
wey za dobre poczynić / Kownie nato i Łoch wysyła Grzechy ony Zie-  
mie na sobie nosić / Modli sie i sprawi przez swoje Modlitwy tak wie-  
le / i że Niasia dla niego nie przepadły ani zaginęły. Ale skoro s Sodo-  
my wyszedł / tedy w jednym mgnieniu oka do Piektu przepadły / Takież  
też i my po tu nesyśmy / modlimy sie i czynimy nato posłusni Chrześ-  
cijani / Aby Pan Bóg niepobożnym Grzechom ich przysięgał / i za  
Grzech im poczynić nie raczył. Abowiem nesy tam przy nich nie będzie-  
my / tedy też w Zmie wysyła Diabłów do Piektu ponda. Rozgą-  
nuś jest na nie związana / i karanie nagotowane / ktorę em iście  
nie pnda.

Tę na tym mówię / Ktorzy święta Ewangelia milują / Drudzy nie  
sa tego godni / Żeby jedno słowo ode mnie słyseć / albo i na mone oblicze go yst.  
Patrzeć mieli. A przetoż mamy wiedzieć / i że Pan Bóg przysięgał / Cesa-  
rzowi dawać / co jest Cesarstwu. Ale coż jest Cesarstwu? S tym py-  
tan twego holdowania a przysięgi. Ty holdujesz twemu Burmistrzowi  
i Książciu / A zaś Książce holduje i przysięga też Cesarzowi / że mu  
chce Głodem i Nędzą służyć / nesy tedy tu temu przysięga / A i  
będzie od twoney Związchności wspomnian abyś wey na pomoc był /  
tedy pamiętaj na twone holdowanie i przysięga / A nesy tego nie chcesz  
czynić / Tedy też tam idź do twego Burmistrza albo do Książcia / albo do  
Cesarza / i mów / Dajcie Burmistrzowi / albo Książce / Milobawy  
Cesarzu / Przysięgi roku holdowatem i przysięgłem wam posłuszeń-  
stwo uczynić / Ale na nys wam posłusznym być nie chce. A przetożem te-  
raz dla tego przysięd / i odkazuje a wypowiedam wam mone holdow-  
nie i przysięga. A tak wiec potym dobrze osynysz / co też twę Bur-  
mistrz / twone Książce / albo i Cesarz ku temu rzecze.

A nesy ty twę holdowania i przysięgi wypowiedzieć nie chcesz /  
Tedy też czyn s chucia i s miłością / co też ty w holdowaniu a przysię-  
gach przysięgał / i wystrzegaj sie takowego wielkiego Zgromadzenia /  
tych / ktorzy sie opierają i obciążają dawać to co powinni są. Abowiem  
to na ich własna siły wynidzie. Dobry a pobożni Chrześcijanie mają  
względ na to słowo (Dawajcie Cesarzowi etc.) I dawajcie też to Ce-  
sarzowi / co na niego zależy / A zaś dobra a pobożna Związchność bie-  
rze też to co Poddani dają / Nie dla tego / żeby tylko z tego sobie sławe  
mieli / Ale żeby aby Poddani w swych Domach pokój mieli / bezpieczne  
spać i Swiatła używać mogli. Takowe dobrodzieństwo mamy pozna-  
wać i ich wdzięcznymi być / Abowiem Niedzielnym Pan Bóg czasu  
swoego nawiadzi.

Takież



Takież też naucza tego Pan Chrystus/ Matth. 21. w Podobieństwie o Robotnikach oney Winnice/ Dwiec Główny Szepił Winnice y osadził na Winarzmi albo sprawcami Winnice y poyechał precz / Ale sprawcy Winnice poyedli Owoc z oney Winnice y tak równie czynili / nákobny Winnicá ich własna była / Zapamiętali tego / i że Winnicá tylko im tak polecona była / aby czasu swego Owoc z niej dawali / Krotko mówiąc / tak sobie byli Winnice przywłaszczyli / nákobny ich własna była. A gdy Dwiec Główny Owocow pożądał z Winnice swoych / Tedy oni pozabynali / nie tylko nego Służebniki / Ale też y Syná Dycá Głównego / aby nego Dziedzictwo ku sobie przywłaszczyli / Coż tedy / mówi Pan Chrystus / Pan oney Winnice tym Robotnikom uczyni ? To uczyni / że ony Niccnoty á że Potry márnie zátáci y zgubi / A Winnice swoye innym Sprawcom Winnice poleci / ktorzy onemu owoc czasu słusznego darwają.

Spytanżę sie tedy ty sam o to / Żeslibyś ty takąwa swowolności a ro-  
spuśtność w Domu twoim cierpieć mogł / Gdybyś ty precz poneychał / y  
poleciłbyś Dom twoy Stuzebnikowi twemu / a onby tobie przysiągł / że  
by on wszystko ku pożytkowi y ku lepszemu twoyemu czynić chciał. Ale gdy-  
byś ty nuż precz nechał / a onby Stuzebnik twoy nic na to zaś nie dbał y  
potulłby wszystko / cobykolwiek w Domu twoim było / y cożbyś wżdy  
chciał takowemu uczynić? Zaprawdębyś ty takiemu Stuzebnikowi ta-  
kież uczynił / náko ona S. Ewangelia powieda / náko y on Dzieć Gzładny  
swoim Sprawcom Winnice uczynił. Dla czegożby też tedy takżeż Pan  
Bóg nie miał uczynić? Z któż też to może Panu Bogu za złe poczytać /  
Gdy on niepodzielnym y nieposłusznym na siębie ich posyła Turka / albo  
Burmistrza z Sprawcami?

**Зораніє на  
непослушнє.**

Pan Bóg tobie iście Miłotności a dobrą podał przez Cesarza / a ty też Cesarzowi hołdowałeś y przysięgałeś / A teraz zaście poczynasz twoye hołdowanie a przysięgę odzywać / Ustas sie również stawił y ołazunę / y aloby ta Miłotność yuś twoyą własną a nie Cesarzową była. A przetoż ty takowego wspominała potrzebujesz / który rzeczon jest / Tym / który ciebie Błazną będzie też Butawa albo Kłosem iść / Tak ci sie owszem ma stać takowym / ktorzy tego słowa (Dawajcie Cesarzowi / etc.) z dobrocia przynąć nie chcą / że nie zaś muszą za niewola y z przynuszenia przynąć / Wato sie też y Zdom stało / Ci Cesarza yuś byli wypuścili y przyjęli / iże on ich Cesarzem był (nako to sami wyznawali mówiąc / Nie mamy żadnego Krola / tylko Cesarza) A yednak nie chcieli Cesarza za Pána swego uznawać / Ale go yednak mieć musieli / Bo Titus potym przyszedł y nauczył je tego ku zastráceniu ich / Abo wiem je do gruntu zglądził.

Duchowne  
Broletwo.

**B** Swatore / iże tu Pan Christus przydaje / y mo-  
wi / Dawajcie Bogu co Boskiego yest. Tymia on potworzył y  
zmocnił Duchowny Regiment a Zwierzchności / która była iże-  
czona

czona Boskim Krolestwem. Nie trzeba sie tu iscie obawiać / ktorego w  
pądku w tym Krolestwie / Aby umocnione y potwierdzone byto / nato sie to  
Swieckim Krolestwie dzye / Albowiem wysztesz Smiat musi Boga za  
Pana swego uznawac / chociahy to on rad albo nie rad uczynit / y to Kro-  
lestwo na wieli tez trwa y stoji / Aczkolwiek ich wiele jest / ktorzy sie na-  
przeciwko temu sadza y stawia / A wszakoz yednak gdybyśmy to Krole-  
stwo prawie wyrozumiec chcieli / zarownie takiez potrzebuje wyskactu y  
nasnego wyrozumienia nato y ono pierwsze Swieckie Krolestwo. Abo-  
wiem Ludzki Rozum moze Swieckie Krolestwo rozumiec y ogarnac / Ale  
Duchownego Regimentu y Krolestwa Bozego nie moze iscie Ludzki Ro-  
zum wyrozumiec ani ogarnac.

Nest tedy to Duchowne Krolestwo takim Krolestwem w ktorym wstysy: <sup>Duchowne</sup>  
 lich Ludzi Cierca zgronadzone y zjednoczone sa / ktore w Panu Bogu <sup>Krolestwo co</sup>  
 duszaja. Abowiem tego Krolestwa Mieszkanie hotowali y przysiega: <sup>za Krolestwo</sup>  
 li Panu Bogu we Chrzcie / Komnie nato y Mieszkanin y Poddany  
 Zwirzebnosci swen hotowne y przysiega przed Prawem / Taku hotowna  
 y Slubna wstysen Chrzeszczian we Chrzcie / i ze Pana Chrystusa za Pana  
 y Boga swego miec chca. Abowiem y coz to nest mtego / gdy my przed <sup>Goldowanta</sup>  
 tym nieli ochrzczeni bywamy / odrzekamy sie Dyabla y wstyskich Bezy: <sup>w Duchow</sup>  
 tow tego y wstyskiego pospolitowania tego y przyrzekamy w Boga Dy: <sup>nym Regle</sup>  
 ta y Syna y Ducha swietego wierzy / nedno i ze hotownem y przysie: <sup>mentu.</sup>  
 gamy ze chcemy w tego nednego prawdzivego Boga a nie w zadnego in-  
 tego wierzy / y w takowen wierze dobre Dwoce a Bezynti czyni / i ze my  
 z prawego Cierca / cierpliwymi / pokornymi y Blizniemu nasemu pomo-  
 cnymi byc y onego miłowac chcemy.

Takowego też hołodowania á przysięgi potrzebuję od nas Pan Bóg/  
Właściza/ ábysmy tylko przy Chrystusie trwali y przy nim stali/ żadnego  
inżego słowa nie słuchali/ y żadney inżey obcy Wiary nieprzyjmowali/  
tylko S. Ewangelia Chrystusowa/ y Wiare w niego. A toć yest tu vgrun-  
towano y vmocniono w tym Słowie/ iż Pan Chrystus mówi/ Darrays  
cie co Bostiego yest/ Bogu/ A coż yest Bostiego? Nic inżego tylko Wi-  
rą w Páná Boga/ y miłość naprzeciwto Blížniemu našemu. Naprze-  
ciwto ten Wierze wiele ich yest którzy sie sádzá / Abowiem tu theż yest to  
pomieszano/ iże niektórzy dawáya Bogu/ co Bostiego yest / A niektórzy nie  
dawáya Bogu / co Bostiego yest. Kownie náto y w Świecim Regi-  
mencie máto poslušnych Voddanych yest / Takież theż w Duchownym  
Regimencie máto yest dobrych á práwnych y statecznych Chrześcia-  
nom / Ależkolwiek oni wśhshy to Zmie prowadzá / że sie Chrześcianmi  
nazýváya / y wespółce sie miedzy nie w zvárzhnym Towárystwie mie-  
sáya.

Tom słuczcie Zgromadzenie dajcie Panu Bogu radość z prawego Serca Chrześcijańskie  
 i to co jego jest / Abowiem dobre a pobożne Serca wznawia Pana dawajcie Panu Bogu co  
 Bogu i wotajcie ku niemu krom przestania. Aby Wiara ich mocniejsza doszła i  
 była /



# I. Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

była / A iżby sie oni takowymi Swocami / ktorzy Wiara potrzebne y  
pożada / ofazac mogli. A i też sa prawi stacelnymi Chrześciani. Abowiem  
Pan Bóg nie chce naszych Pieniedzy / Ciata y Mianetności mieć / Ale  
to iście Cesarzowi y nam przez Cesarza / dać raczył / Ale Serce store nan-  
wiesz y naleyse jest w Egiptu to sobie otrzymać / to mamy Panu  
Bogu ofiarować / Abysmy w niego wierzyli.

*Niechże  
Ant nie dą  
pau Bogu  
co Boskiego  
jest.*

*Rosterk a za  
miekanie czy  
niacy w swie-  
tym Regi-  
mencie.*

*Rosterk a za  
miekanie czy  
niacy w Du-  
chownym Re-  
gimencie.*

*Kazanie na  
rosterk a za  
miekanie czy  
niacy w Du-  
chownym Re-  
gimencie.*

Alle nanwiesz y nanwiesz Zgromadzenie na Swiecie nie dane Pa-  
nu Bogu tego / co nego jest / W owszem w tym tu Zgromadzeniu poczyna-  
na sie pirwen prawe Biedy / tam sie nandune tak wiele / Kott y Sect a  
Bledow / iże ich wspanistich wspanistich nie możemy. Tam domysla y wazy sie  
tego Dnabel / aby każdemu nowa y wasna Wiara wezmil / nako sie to  
dzisienego dnia przez Ezwermer y falkshwe Nautzyciele. przez Norwo-  
chrzescence y Sakramentarze / sstawa / ktorzy Pismo swiete teras niemal  
z nowu po Papiestwie do szajku rozrywali y przez odrzucili. Si wspani-  
cy wespolek sa rosterk a zamieszanie czyniacy w Krolestwie Bozym. Ro-  
wile nako y oni w Swietym Regimencie a Panowaniu rosterk a zamie-  
szanie y wzburzenie czyniacemi sa / ktorzy mysla zeby Mianetności ich  
wasna byla / y niedawana tego Cesarzowi / co Cesarzkiego jest. Takie  
też sa y i rosterk a zamieszanie czyniacy w Duchownym Regimencie /  
Niemiana zeby Duchowna Mianetność y Słowo Boże ich wasne by-  
to / To iście moga oni nakłamać / nachylać y natoracać / Chrześcianska wia-  
re wytracać / y dobre wezmil / nako sie im jedno podoba / Krotko mo-  
wiac / Oni chcą być Mistrzami nad Wiara y Panu nad Pismem swie-  
tym / Gdy oni jednaki we Chrście holdowali y przysiegali / iże oni przy  
Chrześcianskiej Wierze y przy szynym czynnym Słowu zostac chcą.

Alle dobrzy pobożni Chrześciani / ktorzy mysla że chcą przy prawem  
Wierze y przy szynym Nauce zostac / modla sie / znoszą y cierpia to wspani-  
to / y musza też w prawdzie Grzechy na sobie nosić / y Oniew Boży odcia-  
lić / aby na nie wnet nie przyszedł y onych nie skarat / aż y Pan Bóg na  
koniec przez s tego Swiata wezmie / A Stodote wespolek s plewami ża-  
że y ogniem spali / Gdy pirwen Pšenice wymłoci y do Stodoty swojey  
zgromadzi. Zesli niepobożni a zlosliwi Ludzie dobrowolnie a s chucia  
Panu Bogu tego dać nie chcą / co nego jest / Tedy też za to karanie cier-  
pieć musza. A takci wiec Pan Bóg Słowo swone y Wiare zachowawal  
Chocia sie wiec tym wiecem Kott y Secty przeciwko niemu sadza y ne-  
mu sie sprzeciwiają / Iże on swone Gumienisto a bonewisto wnetcie / a  
Plew spali a niepobożne zatraci.

Na takowa pomste y karanie Boże / Chrześciani y bogobojni Lu-  
dzie pamietają / A przetoż sie modla y powściągają Oniew Boży / tak  
dlugo pokł jedno moga. Abowiem prawy y wierny Chrześcianin musi  
też Lotem być na tym Swiecie / y dla takowych Lucez / zostane iście Słowo  
Boże czyste y szynre. Dla inshych nie zostatoby ani jedney gotziny / W  
owszem czynia Panu Bogu y nego Słowa / nako powiezione jest / wspani-  
laka zlosć y ku temu pomagają / aby tylko wnet zaginelo. A prz-

# XXIII. Niedziele po Swietey Trojcy.

295.

A przetoż tylko sami Chrześciani sa / ktorzy ty dwone Krolestwa / Bo-  
kie y Cesarzkie na Swiecie zachowawana / przez swone Modlitwy / Gdy  
by nie byli a za ty dwone Krolestwa sie nie modlili / Tedyby to rzecz nie mo-  
zna byla / zeby przez jedne godzinie stac y trwac y zostac sie mieli. Krot-  
ko mówiac / prawi Chrześciani tylko tego przyczyna sa / dla ktorych Pan  
Bóg wspanistemu Swiatu przepuszcza y onego nie karze. Abowiem on tak  
myśli / Moi Chrześciani dana mi to co monego jest / A dawana też to Ce-  
sarzowi co Cesarzkiego jest. A przetoż też musza pokł mieć / ten na mi mu-  
se zgotować y dać. Gdytey Pan Bóg Chrześcianinom pokł dany /  
tedy też ten pokł sciaga sie y przyslucha ku niewdzięcznym / ktorzy też we-  
spolek używają dobrych Chrześcianow.

Iż sietedy Dwoce mnoża y rosta / a pokł jest na tym Swiecie / To  
sie nie dla zlosliwego a niepobożnego Zgromadzenia sstawa / Ale dla do-  
brych Chrześcianow / Bywac to wiec y sstawa sie tak / iże częstokrot Nie-  
pobożni wiecem pokłu mają niżli Chrześciani / Abowiem Pan Bóg jest  
Bogaty szodroblivy Pan / Ten rosprasa swone Dobra po wspanistym  
Swiecie / theż y między Niepobożne / nako sam Pan Christus mowi /  
Matth. 5. Ociec Niebieski dopuszcza Słońcu swemu wschodzieć na  
Ske y na Dobre / y spuszcza Deszcz na Sprawiedliwe y na Niespra-  
wiedliwe. A wspaniż y jednaki to wspanisto sstawa sie dla Dobrych y dla  
wodziących / Ależkolwiek też tego żli y niewdzięczni s nimi wespolek uży-  
wają / Ależ na ostatek dobrych wspaniż precz wzieci beda / A plewny zające  
y spalone beda.

Taki sie też sstato w Jerusaleim / gdy Apostołowie y dobrzy Chrześ-  
ciani precz wyszli byli / Tedy s nimi wespolek precz odeszlo y oddalono by-  
to / Zyto / Wino / Chleb / Mleko / A przyszlo między zlosliwe a Niepobożne  
Zgromadzenie / Zadowstie / Morowe powierze / Stod y Mierz / Tak iż sie  
lami między soba kłoli y żarli. Abowiem tam wspanisto szynre plewny byty  
a Pšenica musz byla precz wzięta y oddalona / Takci sie też wam na osta-  
tek sstanie. Nako dlugo wy dobre Chrześciani między soba bezciecie  
miec / Tak dlugoteż macie mieć pokł y obfitość wspanego dobra / A gdy wy  
poddziem s tego Swiata / thedy też wspanisto precz s soba wezmie my / co  
wy teras macie / Zyto / Ciato y Mianetności. A wy owszem tego nie be-  
dziecie mogli otrzymać / Kownie tak nako też y Zydowie tego otrzymać  
nie mogli.

**M**A tedy każdy ty dwie rozności tych dwongá Kro-  
lestw / Krolestwa Bożego y Cesarzkiego / na dobrych baczności mieć /  
gdy szyn to słowo (Dawaycie co Boskiego jest / Bogu) thedy  
ma wspomnieć y na pamięć sobie przyniesć holdowanie y Przysięgę /  
ktora on Panu Bogu we Chrście wezmil / y ma sie wyszregać obcy  
y falkshwey Wiary / a na Słowo Boże ma baczności mieć aby nie był  
zdradzon ani oszukan y zwiędzion. Gdy szyn to słowo (Dawaycie co  
Boskiego jest / Bogu) Cesarzkie.

*Chrześciani  
tylko zachow-  
awają Du-  
chowny y  
Swietłi Re-  
giment na  
Swiecie.*

*Matth. 5.*

*Jerusaleim.*

*Sam Entente.*



## II. Kazanie na Euangelium Matth. XXII.

Cesarzkiego jest / Cesarzowi / Ehedy ma też pamiętać na Katusz y na Zamek / y ma wspomnieć na Holdowanie y Przysięgę / która on swemu Książeciu y Burmistrzowi uczynił / Abyśmy tak każdemu dawali to coś my powinni / Jako też S. Paweł Rom. 13. naucza / mówiąc / Kto to s chucia y z wdzięczności czyni / Temu też Pan Bóg officie zaś da / y tu temu niechże Głaz y Stawie od swoney Związności będzie miał. Kto tego nie czyni / ten musi słyść / iże cheż takowy przydzie y rzecze / Dan hawno sam to hedno maś w imie tysiac Diablow.

Eccl. 3.

Salomon Ecclesiastes 3. mówi / Każda sprawa ma swoy czas / A do tad był czas Pokoyu / Ale teraz jest czas Walki / A do tad był czas smutka y tancowania / Ale teraz jest czas płakania y nárzekania. Pan Bóg nam przez tak długie czas taktowy / przynemny czas był dał / y Dzień Zbawienia / Gdybyśmy byli mogli dobrze Stowá Bożego słuchać y onego się nauczyć / Ehedy cheż teraz musimy cierpieć y nosić czas Gniewu y Srogosci jego. Jeśli do tad zgromadzał / Ehedy cheż teraz możeh rozprasać. Jeśli sie do tad s Pana Boga y s Cesarza nasmiewał / Ehedy teraz za to musis w Więzieniu płakać. Jeśli przed tym za czasu Pokoyu heynie a rosteśnie y znaniecie używał y godował / Ehedy teraz Miecz do Boku przypas / y ciągnij na przeciwko Turkowi.

A przetoż na prośbę / Abyście co Boskiego jest / dawali Panu Bogu / A Cesarzowi / co Cesarzkiego jest / Abyście to nie dla mnie czynili / Ale dla tego / który to czynić przysłał. Jeśli to będziemy czynić z dzieła / thedy to dobrze będzie uczyniono / A jeśli tego zaś nie będziemy z dzieła czynić / Ehedy to hednák ácz nie radzi z przymuszenia / krom wśpółnicy dzieła uczynić musimy / a nie tylko to będzie ze siemoty y pohánbieniem naszym uczyniono / Ale cheż niechże tu temu będziemy s. ode mied na Ciele na Nieretności y na Duszy naszej.

## Wtore Kazanie na Euangelium Matth. XXII.

Anno 1540.  
publice in templo  
Parochie.

Prasza cieść  
Pocieszenie  
naprzeciwko  
yadownym  
przytępiom



Wtóra Część w ten Ewangelien jest / iż Ewangelista powiada / iż Żarizensowie y Przysięcy zarowadziłi się uczynili a trzymali Kade / jako by Pana Jezusa podchwycili w mowie jego. Tym nam bniwa pocieszenie wyobrażenie przedkładane na przeciwko przesładowaniu / tihore nas potyka od złosliwych Ludzi na Świecie / którzy ze wśpółstwa swona Możliwości przeciwko nam się stawia / y przeciwia. Jeśli Ewangelien Kaza y Mowa a gwałt

## XXIII. Niedziele po Świetey Troicy.

296.

a gwałtem wśpółstac y zaciąć nie mogą / ehedy sie hednák naprzeciwko nich ze wśpółstacim zlymi chytrościami y yadownymi Práctami obchodzają sadza.

A to są iście mierzieni a przytępi Ludzie / A osobliwie to jest brzydka a omierza rzecz / iże tak dobre y łagodne słowá przedkładać y zádawać wlec umiera / jako y ci Przysięcy tu łagodne a przyżnacie dybia / y do Pana Chrystusa przychodzą z gładkami y łagodnymi słowy / mówiąc / Mistrzu wiemy iżes prawdziwy / y Drogi Bożey w prawdzie naucaż. Stázyna sie tu oni / jako by tego milcimi Uczniami byli / Jako by chcieli rzec / Co ty każeh y nauczaś / Co jest rzecz prawa / y grzech y siemota jest / iże Ludzie Nauki twej przyjmować nie chcą. S taktwa słowá chcieli go oni tu sobie naklonić y umiemali żeby sie w czym potknąć miał / Abowiem jako oni sobie to myślili sam Pan Chrystus nasnie oznajmił / gdy rzekł / Co mnie kusicie Przysięcy? Mówili em w prawdzie tudne słowá / Ale em owšem tak sobie rozumiełi jako zapamiętali y złosliwi y niecnotliwi Łotrowie. A áczkolwiek em mądrze to poczynali / y chyttrze / yadownicie y zdradliwie em to sobie rozumiełi / A wśpółstac em hednák ze wśpółstacim swym przytępiem / mądrością y yadem Blaznami sie przed sie stáli.

Taká máya Chrzęściant na wśpółstacie czas y nieprzynacielski brzydki a mierziony swar y sporke s takowymi sátskymi / swiatobliwymi Ludzami / y s yadownymi Przysięcami. Dawid ye też bázgo dobrze czuł y onych sie doswiadczył / y wśpółstac sie cieśko na nie / jako o tym wiele Psálmow yego świadczy. Apostoł S. Paweł miał też s takowymi dosić tu czynieniu / y zowie ye sátskima Bracia / y my też tákież takowych Przysięcow dosić mamy / którzy sie towarzyszmi naszymi stawiają / y do nas sie przystają / y okázyna sie jako by s nam trzymali. Naucażna sie aby tákież w nauce mówili y tákież nauczali / jako y my. A to dla tego / Aby nas potym tym wiecey wzgardzić y pohánbić mogli.

Naprzeciwko takowym zlym y adownym Ludziem mamy to pocieszenie / iże Nauka naša tak znanienita a práwa jest / iże nie o to nie dba / iże złosliwy y chyttry Dyabel y Świat jest / Ale śmieie występuje y każdemu w oczy patrzy / y nie dba nie na moc ani na chytrość. Abowiem co ci tu Przysięcy na Chrystusie zyskali / To tu okázyna tá S. Ewangelia / Co też našy przeciwnic na nas zyska / Tym też em sobie mogą Bory namázać / Kto nam zaśkodzi chce / ten niechay potym na końcu na to patrzy y na to wzglad ma / komu on naywiecey zaśkodzi. Koniecznie a troćko mómiać / to wiemy iże nie będziemy oszukani ani zdradzeni / A jeśli sie to nam sstanie / iże my oszukani albo y zdradzeni będziemy / tedy sie to hednák temu zaptáci / który sie nam przeciwia y złość czyni.

Na Semyie teraz w Augspurku tak sie też Dyabel nadobnie kreśli y stawia ze wśpółstacim stron. Ale coż hednák sprawi? Nic inzego iście / Syem w Augspurku.  
odd y hedno



## II. Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

Widno iż nasi Przeciwnicy wieśa sromote z tego dostali / A prawda nie  
onaż została. A przetoż ta Ewangelia jest nadobna y znamiemita Nau-  
ka. Ktora nie ma być oszukana ani przetworzona. W cielesnych sprawach  
może się to stać / iże jeden drugiego oszukać y zdradzić może. Ale z Ewan-  
gelia S. tak się stawa / iż kto niey zastródzić chce / ten narwiecy sam siebie  
śłodzi. Bo ażkolwiek mi odcyna Sufity / Żywot y Należność / y cho-  
cia mi kto tu y na onym miejscu śłodzi / Ale coż mi to wadzi / Kiedy na  
Pana Chrystusa mam y onego otrzymawam / Nad bedę na to patrzeć /  
Nestli mi kto co wziać może.

Pan Chrystus  
nie może być  
oszukany.

1. Cor. 1.

Pan nasz miły Jezus Chrystus zostawa iśćcie y nie bywa oszukany od  
tego Świata / Abowiem on jest nazywany mądry y mądre się osu-  
kać y zdradzić / Gdzie tedy ten nam jest zradzony / wżymiony y zgotowa-  
ny od Pana Boga / jako S. Paweł mówi / 1. Cor. 1. Mądrością /  
Sprawiedliwością / y Świątobliwością / y Wykupieniem. Jest  
tedy to szczerze Błazenstwo y głupota / Gdzie się Świat naprzeciwko Pa-  
nu Chrystusowi y jego S. Ewangeliu / y naprzeciwko tym / którzy E-  
wangelia miłują / sądzi y onym przeciwia. Bo ażkolwiek Chrześcijanin  
w Świeckich rzeczach oszukany y zdradzony bywa / iż Dom y Żołnierz  
wtrąci / Jako niepobożne Książęta y Tyrannowie teras czynią / Ktorzy  
swoje Poddane dla S. Ewangeliu wypędzają / Tedy on niedałaż zosła-  
wa nieoszukany y niezdradzony. Nasi rozpustnicy a swetolmi Głupi  
oszukawani y zdradzani też nas teras / Podwyszkani y drożsi wżysko  
czegokolwiek od nich kto chce dostać / y weseje się z nas tu temu nasmię-  
wani / Ale coż oni niedałaż tym sprawiać / Nic innego iśćcie / jedno iże się mi-  
ż z nich nasmięwamy. A w prawdzie m. wieśa y lepszy fortel a przodek  
nadać nam / żebyśmy się z nich lepszy nasmięwać mogli / niżli się oni  
z nas nasmięwają. Abowiem oni się z nas dla tego nasmięwają / iże  
nas prawie albo nieprawie w Piętnadziach naszych oszukawani / przez  
swoje drogłe Towary / my się też słusnie z nich zaś nasmięwamy / iże  
oni Piętelny Ogień y zapłata za to otrzymają. E y jako to nadobny ich  
żył jest?

Ten fortel a przodek nad nie ma Chrześcijanin / iże on w Nauce swo-  
ney nie może być oszukany / Abowiem Nauka jego jest Bosta madrećcia /  
Zudzień też przy nim Duch święty stoi y enemu pomaga w tym / y  
przywodzi mu na pamięć co on mówi y czyni ma. Jako Pan Chrystus  
mowi Matth. 10. Gdy was wydadzą / tedy się nie troszczcie / jako al-  
bo co byście mieli mówić / Abowiem teżże godziny będzie wam da-  
no / co byście mieli mówić. Abowiem nie wy jesteście / którzy mo-  
wicie / Ale Duch Dycy waszego / który mówi w was. A przetoż się  
Chrześcijanin zwięść y oszukać nie da. W owsem chociażby Wybrani  
(gdyby to można rzecz była / jako Pan Chrystus mowi Matth. 24.)  
zwięziony był w Bład / A wśakoż niedałaż zaś potwrać y nawrócić się.

Matth. 10.

Matth. 24.

Toi jest

## XXIII. Niedziele po Świętych Trojcy.

297.

Toi jest każdego Chrześcijanina mocne pocieszenie iż on tak myśli /  
Nu / Nestliż na doczesne rzeczy mam wtrącić / Niechajże się tak stanie /  
A wśakoż na niedałaż pewien jestem w tym / iże wieczne rzeczy przy mnie  
zostają muszę / Abowiem mój Pan Jezus Chrystus siedzi na Prawicy o-  
Dycy mego Niebieskiego. Gdzie tedy on tam siedzi / Tedy na bedę patrzeć /  
ktoby go stamtąd na dot strącić chciał. Przez niego owsem mam na wie-  
czną Sprawiedliwość / Pokon y Żywot. A ażkolwiek na tu na Świecie  
muszę mieć sromotę / hanbienie / niepokon y przesławowanie / Tedy niedałaż  
moye Sumnienie jest wolne y Serce moye jest wesole. Takowy Śkarb  
daleko przewyższa wżyski Korony / Stary / Państwa / y Bogactwa  
na tym Świecie. Ale zlosliwi a niepobożni Głupi / Nieścianie / Ślachi-  
ta / Książęta / ktorzy się teras tego podczymają y o to wsiłują / jako by  
Chrześcijanin zdradzać mogli / muszę iśćcie zle sumnienie mieć / W beda też  
czasu swego to słyseli / czego oni nie radzi słuchają. Zwłaszcza / Zdradzić do  
Ognia Piekielnego / nie chcieliście mieć wiecznego Żywota / thedy też te-  
ras za to miencie wieczna Śmierć.

To tedy bywa tu oznajmiono / iże żadna chytrą ani zdrada / żadna  
moc ani możność przeciwko Chrystusowi y jego S. Ewangeliu nie ma  
prze może. Si przywrócić bardzo to mądre tu byli porzeli / y radziby byli  
chcieli Panu Chrystusowi mgie nika y zasłone przed oczy jego wżymić /  
aby nie obaczył / iże oni Lotrami y Zlosnikami byli / A iżeby się w czym po-  
tknął / y z nicopatrności nieco wymowił / co by go słusnie podchwycić  
mogli / A przetoż rzekli / Powiedz nam / Godzili się dawać Czyns Cesarzowi / czyli nie? Ieh chytrą ta była / iże tak sobie myśli / Tu go nusi  
sąrzewi / czyli nie? Ieh chytrą ta była / iże tak sobie myśli / Tu go nusi  
imieniy / iż musi albo tak albo nie tak odpowiedzieć / A nestliż on też nie  
nie odpowiedział / y do szcztu milcząc / Tedy tam oni tak sobie myśli /  
bedziem go niejakokółwiek chwalić / iże on musi niedałaż nam co odpo-  
wiedzieć / Nazywali go Mistrzem / Doby mu na pamięć przywieśli jego  
Brzad / jego powinowactwo y powinność / Aby ich przez odpowięzi  
nie opuścił. Jako by chcieli rzec / Ty jesteś Mistrzem y offiarujesz się /  
iże chcesz każdego nauczać y odpowięzi mu dawać / A przetoż thedy ty  
nas przez odpowięzi nie musisz opuścić / nie milczec / ani nas tak pro-  
sto obłąkać.

Godzies się thedy na ten czas miał ten ubogi Jezus obroćć? Albo.  
wiem oni tak sobie myśli / Tu oto nusi jest nety / Nestli będzie mówił /  
Nie godzi się dawać Czynsu Cesarzowi / tedy oto Herodowi Służebnicy  
przy nas są / ci beda mówić / Chcesz ty nauczać / aby Cesarzowi Czynsu  
nie dawano / thedy jesteś Rostert a Zamieszanie y wzburzenie czynią.  
tyna / y wrzucą go do Wiezienia. A nestli zaś będzie mówił / Ma być  
dawan Czyns Cesarzowi / thedy teras prawa rzecz przeciw niemu be-  
dziemy mieli / y bedziem go z tego hanbić. Abowiem on tu ma na  
przeciwko sobie wżyskie Zakon Mojżesow / Jest Kacerzem a Odsze-  
pięciem y Prześladowaniem wżyskiego Żydowskiego Ludu / Dla  
tego iże

odd iii



## II. Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

tego iże dozwala y potwierdza Obcego y Gudzioziemskiego Krola / Który nie jest z Żydowskiego Pokoienia y z Narodu ich. A przetoż jeśli rzecze iż ma być Czyns Cesarzowi dawan / tedy go Żydowie ima y zabija / A jeśli rzecze / Nie ma być dan Czyns Cesarzowi / tedy go Poganima y straca / a tak wolnemi y pokoy od niego mieć będziemy.

Obaczże tedy natowa to znamienita wysoka mądrości wrypisane się w tych Łudziach. Oni prawnie do szerszaku pierwotni byli / żeby im to nie mogło chybić / A iżeby żaden nie przemoż ich mądrości zwyciężyć. Ale niechaj oni tu mądrymi / roztroptymi / y chytliwymi będą / y niechaj iż y zdradzają jako jedno chce / Tedy im to nie nie pomaga / Toć prawda jest / Rozum Łudzki mógłby tu w tym iście zbladzić y rozmyślić się / Jeśli by miał mówić / Ma być dan Czyns Cesarzowi albo nie ma być dan / A osobliwie gdyby miał obaczyć tak wielką Niebezpieczność / jako tu Panu Chrystusowi bniwa grożono. Bo jeśli by mówił / Ma być dawan Czyns Cesarzowi / tedy będzie nety od Żydow / A jeśli by rzekł / Nie ma być dawan Czyns Cesarzowi / tedy będzie od Poganow potępiany. Kowale tak / jako się y nam dzisiejszego dnia sstała / iże z trzech rzeczy a prawnie tak bywają rplecione y zwiłłane / iże czasem drugie nie wie co tu temu mówi albo porządzić ma.

Obaczże  
Pół 1. Ew.  
Matth. 22.  
S. 1. 1. 1.  
Pyt. 1. 1.  
Col. 2.  
1. Cor. 2.

Alle Pan Chrystus w którym wszystkie Ekarby mądrości skryte leżą / Colos. 2. y nego S. Ewangelia / która zająca Mądrośćna Postać jest / 1. Gorint. 2. mówi tak w ten rzeczy tu nim / rzecząc / I kazać mi Moneta Czynsowa / A gdy mu jeden Groś podali Pytali ich / Czy aby to Wyobrażenie y Napis był? Tam oni nie mogli milczeć / Abo wiem jako oni mu kazali odpowiadać / Takież też on im zaś kazał odpowiadzieć / Jeśli oni tedy mieli milczeć / Tedy by on też był rzekł. Jeśli wy mnie na pytanie moje odpowiedzi dać nie chcecie / Tedy ja też wam na wasze pytanie nie odpowiem. A przetoż oni odpowiedzieli / mówiąc / Cesarzski. Tam on na wszystkie wespołec wyciągnął Proce / a przeciwne mówienie / y rzekł / Dziekuję wam moi mili Panowie. Wy mnie pytacie / Jeśli by miano dawać Czyns Cesarzowi / Dtoż macie Odpowiedź / Wy wynawacie sami Wsiy swomi / iżecie wy to już uczynili. Na was sam o to pytam / Coż wy nieścieście za Ludzie / iże wy niektórych rzecz czynicie / A potym gdyście już one uczynili / toż się dopiero o tym pytacie / Jeśli to prawda rzecz byto? Jeśliście wy Cesarza za Pana przyjali y nieścieście pod Cesarzkim Regimentem a Zwierchnością jego / Tedy też mu dajcie coście powinni. Jeśli to jest Cesarzski Napis y Wyobrażenie / jako to sami wynawacie / tedy też nieścieście Poddanemi Cesarzskimi / a jeśli nieścieście Poddanemi Cesarzskimi y dawaliście już Cesarzowi / to nego jest / Tedy ja też tego temu już nie weźmę.

## XXIII. Niedziele po Świętym Trojcy.

298.

Tak Pan Chrystus Żarżyskie Pytanie w ich własne zajądła wskazał / y ony zesłomocili / Ktoresko rzeczy nam tu pocieszeniu napisane są / Abyśmy wiedzieli że się to także równie teraz ma dziać / iż którzy się naprzeciwko Panu Chrystusowi y nego S. Ewangelien sadzą / że nam Pan Bóg chce przez Ducha swego świętego takowe pytanie zżadzić y nas nim obdarzyć / iż nas naprzeciwko ich we wszelkiej słomocie sami oświecać ma / jako się też tego uczynkiem samym doświadczamy / iż się to tak sstała / Nie tylko s Papiżem / y s tymi którzy przy nim stają / Ale też y ze wszystkimi którzy się naprzeciwko prawdzie stawia. Wsiy naszy Przeciwnicy wiada tak niedoskonałe Pismo święte naprzeciwko nam / iże im ono każdy łatwie odnać / y ony sami po ichże Ebie oderżyć może. A tak ich własnym Mieczem przez Kęte y przez Brzech ich może przebić. A zaś nie można to rzecz jest / żeby oni y jedno słowo prawdziwie naprzeciwko nam mówić mogli. Abo wiem Duch święty przewyższa mądrości ich / y w swej rzeczy bardo pewny jest / y to też dobrze wie / że oni naprzeciwko temu w swych rzeczach nie pewni są. A przetoż oni im Miecz z Ką ich wybina / y onegoż naprzeciwko nim używa.

Takowe rzeczy widzieliśmy dobrze we wszystkich Księgach Ezwermerow y obteclimych Nauczycielow / jako są Nowochrzczeni / y Sacramentarze / że ich Argumenta takowe są / iż gdy bywają obrocone y odmienione / Tedy jako jedno nanbierzony być może / są naprzeciwko nim samym. A gdzie oni jedno Argumentum naprzeciwko nam mają / Tedy my naprzeciwko nim y sto zaśie mamy. Jeśli oni nas jednym słowem osuła / y zdradza / Tedy my zaśie y sto naprzeciwko temu mamy. A przetoż prawnie mówi Salomon Prouerb. 21. Nie pomaga żadna Mądrość / prowerb. 21. żadny Rozum / żadna Porada naprzeciwko Panu. Gdyż tedy nasza Nauka Bożym Słowem y Nauka nego jest / Tedy ja tobie radzę / abyś ty s tym nie siglował ani kungrował / Albo też iście napadniesz / y tu wpadkowi przynajdziesz. Alle Ewangelia tego opuścić nie może / Musi on owsem zawiżony S. Ewangelia y Chrześciań przynajdować / Abo wiem on sobie tak myśli / O toć ja iście obodzy y prości Ludzie / ci łatwo mogą być osufani / zdradzeni / wsiśnieni y zgladzeni. Alle jako to łatwo może być uczyniono / to tu widzimy w Panu Chrystusie przy tym pytaniu Ktores Żarżyskowie uczynili.

Tac jest pirofka Gześ w ten Ewangelien / iż nam jest Przykład przedłożon tu pocieszeniu naszemu / Abyśmy się nie lekali / Gdy nas Nieprzynajciele świętym Ewangelien Gwałtem y Mocą albo chytrością przynajdają y przeciwko się nam stawia. Abo wiem chociażby oni byli / iże tyle dwoje tak mądrymi y mójnymi byli / Tedy my nie udnąć daleko rozumem y Mądrością przewyższamy. A chociażbyśmy też dobrze musieli Słowe y Żywot dla tego wtrącić / Tedy to nam udnąć nie ma y nie może błodzić.

ddd iii

Wtora

Est



II.  
Wtóra część  
o tym mowie  
ni/ Daway-  
cie co jest Ce-  
sarstiego 22.

**W**tóra y naprzędnięka Część w ten Ewange-  
lien jest to Mowienie / Dawaycie co jest Cesarstiego / Ces-  
arzowi / a co jest Boskiego / Bogu. Tymci jest Boskie y Cesarstie Kro-  
lestwo rozeznane / iż bywa oznaymiono nako sie naprzędnięko Panu Bogu  
y Cesarzowi zachować mamy. Ale dla czegoż tu P. Chrystus pirtwy nie  
mowit / Dawaycie co Boskiego jest / Bogu. Ale to przemięni y rzekł  
naprzód / Dawaycie co jest Cesarstiego / Cesarzowi. Odpowiedz. Sa-  
rizenstie pytanie byto / yesliby to prawa rzecz była / Cesarzowi Gzynyś da-  
wać albo nie / A przetoż odpowiedział Pan Chrystus napirtwy na to /  
tym co go pytali / Zwłascz / Aby Cesarzowi dawali / co Cesarstiego jest.  
Abowiem ta Moneta / Wyobrazenie y Napis na onym Greshu był Ce-  
sarstie. Gdynz tedy to Dobro a Młanetność Cesarstia jest / Tedy on też tak  
Cesarzowi dawać to co nego jest. A przynim yednaki też na pamięci przy-  
wodzi / Aby y tego nie zapamiętali Panu Bogu dawać co Boskiego jest.

Swiat opat  
to obraca / a  
nie cytal we-  
dług tej nau-  
ki.

Tak jest nasna Rozność y nadobna a znamienita Nauka / nako sie na  
przędnięko Panu Bogu y Cesarzowi zachować mamy / Ale Swiat zły  
jest / tak iż on to wyszko opat obraca y odmięnia. Bo żaden nie chce wie-  
cey dzisiejszego dnia Zwiżchności posłusznym być. A zaśie gdzie niekto-  
rzy dobrzy Chrześciani sa / ktorzy posłusni być chcą / tedy Zwiżchności nie  
prześciane ani dosyć ma w tym / Ale sie yestze też domysla y chce to mieć /  
co Boskiego jest / Bynwa swen moey przędnięko Panu Chrystusowi y nego  
swieten Ewangelien / y prosto chce Krolestwo Boże y Chrystusowe wespo-  
tek mieć / y nad nimi panować. Takci teraz też czynia wielcy Bogacz /  
Książetá y Pánowie tego Swiata / Gdyn slycha iże Zwiżchności mamy  
być posłusznymi / A iże nieprawości od nich ma być cierpiána / Tedy sie  
oni tego wnet naucezili / A tu temu też ten mity S. Ewangelien / ktora  
nauca / Abyśmy Zwiżchności posłusznymi byli / że bywają naprzę-  
ciwko Panu Bogu.

Swiecka  
Zwiżchność  
nie nad tym  
doczesnym ży-  
wotem / a nad  
tym a nie nad  
wiecznym.

Takieżi też y teraz nego Cesarstia miłości / Cesarz Carolus ze wślad  
ozarmion jest przez tak wiele Diablow / to jest / złymu Popu / Niepobożne-  
mi Biskupu y Książet / i go tu themu przypędzili / że on przykazuje co  
nemu nie przislucha / Zwłascz / abyśmy Panu Bogu nie dawali / co Bo-  
skiego jest. Zwiżchności jest od Pána Boga tu temu zżadzona y posta-  
nowiona / Aby rządziła y panowała nad Giałem y nad Młanetnościami /  
Otoż sie ona tego waży / y chce roztążować / tu czemu ona żadney mocy  
nie ma / Zwłascz / Abyśmy Papieżowi posłusni byli / y nakoż tedy Ce-  
sarz tu themu przyszedł / żeby on Wiare mone rządzić miał / On jest  
owsem smiertelnym Człowiekiem / ktorzy ma rządzić y panować nad  
doczesną Młanetnościami / Skąd tedy to przychodzi / iż on wiec  
chce rządzić y panować nad tymi rzeczami / niżli ten doczesny ży-  
wot w sobie zamysla / Nie jest tedy to owsem Ziemski doczesny  
żywot / gdy na w Pána Chrystusa wierze / Ale jest inşy żywot nad  
ten y

ten y okrom tego żywota / ktorzy Cesarzowi poddany jest / A yednak Ce-  
sarz chce też y nad tym żywotem ktorzy nemu nie jest poddany / także Pa-  
nem być y anniew tym roztążować. Gdyn on nad tym Panem był a w-  
marty / y ktożby wiec ten wieczny Niebieski żywot rządzić y nad nim pa-  
nować chciał.

A przetoż gdy mi Cesarz y Książetá chcą roztążować y mowie / Tak a  
tak masz ty wierzyć / Tedy na im tak zaś odpowiedam / Bardo y nazyw-  
wysokich sie rzeczy ważyte / moy mity Cesarzu y mone mite Książetá / A  
yesliby oni rzekli / A wśak ty musis nam posłusznym być / Abowiem my  
westesmy twona Zwiżchności / Tedybych na im też odpowiedział / To  
prawa jest twy westescie Pánmi nad tym doczesnym żywotem / Ale nie  
nad wiecznym żywotem. A gdyby oni yestze dalej rzekli / y owsem tak  
jest / Ale my musimy Pokón y Zgode zachować / A przetoż musis wie-  
rzyć nako Cesarz y Książetá wierza / A coż na to slysz / Tedybych iże y  
Turek mogł tak rzec / Tys ty Kzymis Cesarzu / Stuchaycie wy  
Książetá / Wy macie wierzyć nako y Turek wierza / Aby Pokón y Zgo-  
da była zachowana. Abowiem yesli to yednemu tak płaci / Tedy też y  
drugiemu także ma płacić. Yesli Kzymis Cesarz ma moc y możność tu  
roztążować / aby byto wierżono / co on chce / Tedy też y Turecki Cesarz  
ma takowa moc y możność / y owsem także Elachtie na Wsi / ma też  
moc swone Poddane tu Wierzeprzymuszać / nako on yedno chce / Takie  
iż y każdy Dnie Gzeldny w Domu. Tym sposobem zaśie takby wie-  
le y rozmaitych Wiar nastalo / Nako wiele y nako rozmaite Głowy na  
Swiecie sa. A przetoż nasy Przędnięcy sa Palonymi y wśaklymi  
Ludźmi / iż oni mocy swen tak nie bywają. Oni owsem mają co nas  
y od nasy swieten Ewangelien Moc swone o ktercy my naucezimy / A  
yednak sie tego waży y nie chcą tego cierpieć / Aby Panu Bogu bylo  
dawano / co Boskiego jest. Żali ta jest dzieła / ktora oni Panu Bo-  
gu za nego swieta Ewangelia dają / Przez ktora oni tu czy tu Pa-  
wie przysli.

A dla czegoż tu tak Pan Chrystus czyni / iż on Cesarzowi nego Cesarzowi  
Moc potwirdza a vmocnia y one dawe / y przy tym iże czyni yednak nie mamy  
roznosci / mowiat / Dawaycie co jest Cesarstiego / Cesarzowi. A kiego jest.  
nie mowit / Dawaycie Cesarzowi / co Boskiego jest. A przetoż Cesarzo-  
wi nie mamy wyszkiego dawać / ale tylko to co nego jest. Coż tedy jest  
Cesarstiego / Cesarstiego jest to na co on prawo y moc ma. To iże  
mamy nemu s prawego Serca dawać / a wiec nie mamy Cesarzowi  
dawać / tylko to co nego jest. Wiemy owsem tedy to dobrze / iż Chrześ-  
cijańska Wiara / Chrześ / Sakrament albo Swiatość Wierzy Pán-  
stien / Ewangelia S. Pan Chrystus na Prawicy Bożey / żywot wiecz-  
ny nie Cesarstie jest / Tak iżeby Cesarz s tym czynić mogł / coby  
on chciał. A przetoż gdy Cesarz y Zwiżchności tu roztążować chce /  
Tedy



## II. Kazanie na Ewangeliu Mat. XXII.

Tedy na mam mówić. Ale tak to ma być uczyniono miły Cesarzu / Miły Księżu / Miły Ślache / Miły Panie / Miła Pani / Na nie moge iść ani chce tego czynić / Abowiem Pan Chrystus mi przykazał / Abych Cesarzowi dawał to / co Cesarzkiego jest / A żebych niemu też nie dawał tego co Bożkiego jest.

Głato i Należność mam Cesarzowi dawać / Ale gdy Cesarz na tym nie przestawa ani w tym dosyć ma / Ale też i Dusze ku temu ode mnie mieć chce. Tedy na mam tak mówić / Miły Cesarzu nie przysłucha to wam / żebyście wy tego ode mnie pożąдали i mieć chcieli / Skasście Listy i Pieczęcie wasze / i okażcie to / żeby to wam było podano. Jeśli tedy to Cesarz poczyna i w sobie ma za nieposłuszeństwo / Tedy na to cię pieć muszę. Ale tu w prawdzie nie jest w tym żadnego Kosterku i zamieszania albo wzburzenia czynienie ani nieposłuszeństwo / Gdy na Cesarzowi w tym posłusznym nie jestem. Nad czym on owsem żadnej mocy ani prawa nie ma. A wsak i Cesarz tak równie temuż Panu Bogu i Panom przysiągł / i wierność przysięst / ktożemu na też przysięgał / Skądże tedy to przychoć / że on teraz nad Bogiem / nad nego S. Ewangeliem / nad Ewangelicami / wieczny Panstwy / nad Chrystem chce Panem być / i chce rządzić / jako się mu podobą ? Ale to wszystko nie mu pomaga. Abowiem oni są zawiści / dżalemi i zapaściami i nie słuchają tego / Ale oni to dobrze nie wiedzą / co ich za to potka.

Żadna przysięga nie płaci przeciwko pierwszemu Przykazaniu Bożemu.

Alle i rzeczesz / Cesarz nie może inaczej czynić / On Papieżowi w Królestwie przysięgał / Gdy od niego koronowany był / Ze ma wszystko ku niemu stanowić i do starego sposobu a obyczajów i postępowania / przystąpić. Toteż musi on iść trzymać. Odpowiedz. A wsak i Papiescy Jurysciwie sami też to powiedzą / i Cesarzkie też Prawa tak otaczają / że nie ma być mówiono ani ślubowano na przeciwko pierwszemu Przykazaniu Bożemu / Gdybych na dziś tego dnia Papieżowi ślubował / Żebych nego Bóstwochwalcę i brzydotę za siebie naprawić chciał / A chociażby to naszymi słowami przysięgał / Tedyby jednak takowa przysięga tak musiała być rozumiana / żeby to miało być uczyniono krom słów Pana Chrystusowego i nego S. Ewangeliem. Abowiem my też Panu Bogu nicco dłużni jesteśmy / jako ten Text naucza. Dawajcie co Bożkiego jest / Bogu. A wsak iż na żadnemu Człowiekowi nie moge niczego przysięść i obiecać / co by na przeciwko Chrystu S. i Wierze mojej było. Ale Umowa a Zaręka jest zawsze przy tym / tak dalece / co by na przeciwko Panu Bogu i Panu Chrystusowi nie było. A jeśli to jest na przeciwko P. Bogu i Panu Chrystusowi / tedy to nie płaci i nie ma być trzymano.

A przetoż wszystkie Śluby i Przysięgi / które się Papieżowi stawiają / nie są o krom tego wyrozumienia i krom tej głosz / tak dalece co by nie było na przeciwko Panu Bogu / ktorzy na Śluby i przysięgi tak mocno przysięgają i przysięgają / są balonami i wścickimi i do świątku ślepym Ludzmi / że nie wiedzą tego / Jakoby takowe Śluby i Przysięgi rozumieć mieli.

## XXIII. Niedziele po Świętych Trojcy.

300.

mieli mieli. A przetoż nauczmy się tego dobrze / Gdy mówią / że co przysiężonego bywa / to też ma być trzymano / Tedy ty to mówienie Pana Chrystusowego / Dawajcie co Bożkiego jest / Bogu / przed się weźmi / A mów przy tym / Żaliż we Chrście nie przysięgał / że chce w Bogu wierzyć onemu Słuząc / i nego święta Ewangelię przysięgać ? Toteż ty masz nade wszystkie rzeczy trzymać / Abowiem ten Ślub ma wprzódzić i wprzódzić iść. Z coż jest Cesarz albo Papież na przeciwko Panu Bogu ? A przetoż się oni iść i świątą i obchodzą / Gdy mówią / Cesarz Papieżowi przysięgał / toteż on jest powiniem trzymać i pełnić / Kowiem tak jakoby to tylko płacić miało / Gdyby kto co Papieżowi przysięgał / A co Chrystusowi we Chrście przysięgał. Związać / że chce przy nego S. Ewangeliem zostać / i Chrześcijański i czystość zachować. żeby to płacić nie miało.

W owsem oni mówią / świątami myslami i nauką nie mamy się na Świącie obchodzić / jakoby kto trzymał / co Panu Bogu przysięgał / Ale tylko to ma być sprawowane / jakoby to tylko było trzymano / co kto Papieżowi przysięgał. A przetoż to na widzę / że Zmowa blisko jest / o krom. <sup>Johan. 4.</sup> Tym Pan Chrystus mówi / Joh. 4. Żyto stoi na Polu i już jest prosić we ku Żniwu. Na iście nie wiem co o tych mam trzymać / ktorzy Cesarz ku temu przypędzają. O co nam płaci / Jeśli to Pan Bóg będzie cierpiał / że oni Cesarza wyższym chcą posadzić niżli niemu ku sędziemu przysięga / Związać na Chrystusowym Stole / żeby on Łudzie miał przysięgać ku wierze / i co niemu on przedkłada i pisze. Niechajże poczyna / da wieść wale / Ale kto Chrześcijaninem chce być / ten ma tak mówić. Nie chce na na przeciwko P. Bogu walczyć / ani też w tym Zastępie być / gdzie to P. Bogu wyznierana co Bożkiego jest. Ale chce w tym posłusznym być i tam Słuzić / gdzie Cesarz to ma / co Cesarzkiego jest / A Pan Bóg też to ma / co Bożkiego jest.

Jeśli Cesarz nie chce tego od ciebie wziąć / co nego jest / A Bożego też nie chce opuścić co Bożkiego jest. Tedy jednak ten przypędzić / ktorzy go tego do brze nauczają. Ten się wiec nie da przemówić / żeby on to dla Papieża opuścić miał / co nego jest / On tak równie swego namiętnie nie opuści / jako i Cesarz / jako wtory Psalm powie / Potrzebą je Łaska żelazna / A jako <sup>psalm. 2.</sup> naczynie żelazne pokruszy się. Jeśli Świątę Krotowie Chrystusowi hołdować i Słuzić nie chcą / Tedy on chce w nie wderzyć / że się na świątę rozpierzchną i rozproszą miana.

Jeśli tedy nasz Przeciwnik ten Nauki o Rozności tych dwu Królestw / Bożkiego i Cesarzkiego wyrozumieć nie chcą / Tedy my one mamy wyrozumieć. Co czesnego i przemennego jest / W tym iście Cesarzowi posłusznym być mamy. Ale co się wiecznego Żywota dotyczy / Tam nie możemy ani mamy Cesarzowi posłusznymi być. Abowiem Pan Bóg Cesarzowi mojej i mojej nad wiecznym Niebieskim Żywotem nie dał / Ktorzy my przez Chrystusa mamy. My nie chcemy przy tym być / na to zezwolić / żeby kto chciał Panu Bogu to wziąć co Bożkiego jest / A chciałby to dać Cesarzowi

Warto dalece Cesarzowi posłusznym być mamy.



## II. Kazanie na Euangelium Matth. XXII.

Gesarzowi/ Ale Swietcy Panowie nie wierza temu / żeby sie Pan Bóg dla tego gniewał/ A przetoż musi zelazne Sceptum a Lasta na nie przysci i onych nauczyć / czego oni wierzyć nie chcą / nákoż sie to hednat żarżon tak dziato/ iże ci ktorzy sie náprzeciwko S. Ewangelien sadzili/ zepsowani/ zbici/ zniszczeni y rosproszeni byli.

Rzymiski Cesarz zaście za Apostolskiego czasu był tak pynnym y mocnym/ náto też y násy Przeciwieny być mogą/ Ale gdzież teraz jeste? Takież Żydowie sie ná swone światobliwość/ ná moc y ná możność spuszcza li/ Ale oni są zniszczeni y zglądzeni y zburzeni/ iże mst własnie nie wie/ gdzie Jerusaleń stało. A przetoż też násy Przeciwieny Panu Bogu nie woda/ Abowiem oni nábył grubo y sprośnie czynią/ tak że podobno y my s nimi zaginać musimy/ A wszakoż hednat Pan Bóg Łotha s posrodku Sodomy może wybawić / A pirwen niżliby Chrześciani swone opuścić miał/ Tedyby nęseze dla tego Korab zbudował/ Ten Kunst nęseze on do brze omie/ iże swone może zachować a wsyśtel Świat zglądzić.

Naywyszy y  
naypodley  
grzecha ná  
przeciwko  
tey Nauce.

Przykład a tedy tu násy mity Pan Jezus Chrystus te Gześ (Dawaycie co jest Boskiego/ Bogu) dla Tyrannow a Skrutnikow/ ktorzy sie náń Pána Boga podnosić y onemu to co nego jest odnać chcą. Pan Bóg im ich Gześ y Regiment polecił / tegoby sie oni słusnie trzymać/ A nie daley owšem siegąć mieli. Ale oni tego nie czynią. A zaście Poddani we wsyśtelich rzeczach chcą też być wolnymi / y żadnemu nie chcą nic dać/ Náto to teraz widzimy / iże oni z wolności S. Ewangelien / czynią sobie wolności Ciąta / y czynią też potym co sie im hedno podoba. Tak ty obierwierzczysz tak Przedłożem náto y Poddani Brząd swon opuszczają/ Swietcka Zwirzchność/ Cesarzowie/ Książetá y Pánowie / mieliby iście dosyć s sobą czynić/ Żeby nadobny a známienny Regiment w Niemieckien Ziemi postanowion był/ Ale oni miasto tego podemyną y waza sie tego y roślazują nam náto wierzyć mamy. Ten Brząd który mnie náto Doctorowi Pisma swietego y Biskupom a Plebanom przysłucha/ ten oto Cesarz chce sprawować y wypetniać. A Biskupi chcą też zaś być Swietkami Pánny/ A tak każdy czyni/ co sie mu hedno podoba.

W podobnych staniach także sie też dzieje/ Chłopi/ Nieszczanie/ Kupowaniem y przedawaniem czynią też náto hedno sami chcą / Wzdrażają y podrywają wsyśtel czego od nich dostać musimy/ A przy nich też bezpra swa wola/ wporności y rospustności jest/ Gdy Chłop swemu Książetciu y Plebanowi Chłup dać ma/ Gdyby tylko bezpra plewn dać mógł/ A zwłascz Pleanowi/ tedyby to rad owšem uczynił/ A tak każdy żywie/ náto by sam był Cesarzem/ Tam nys wiecej żadnego práwa niemá/ Ale bezpra swa wola y wporności / Wsli Chłop ná Kynel przywiezie Zyto/ Neczmién etc. Tedyby we wzdroż y przedane náto hedno sam chce/ Krotko mówiac / każdy sie tak obchodzi / iż chocia wieco Cesarzkiego jest/ tedyby hednat ná Cesarza nie nie dba. Tocom owšem dobrze słysza/ Co Cesarzkie Práwo y Wstawa w sobie zamyla / y náto sie w tym zachować mána w posłuszeń

## XXIII. Niedziele po Swietcy Trojcy.

301.

posłuszeństwie/ z dawaniem Czynkow/ y z inszymi rzeczami. Ale oni nie ná to nie dbają/ y czynią co hedno chcą / A wszakoż hednat żadnego sobie sumnienia w tym nie czynią.

Kotwie náto Cesarz/ Książetá y Śláchta/ aczkolwiek sie w Chrystusow Regiment a Pánowanie wdawają y onego sie domagają/ y náń Kościo- tem y Wiara pánować y rzadzić chcą/ a w tym sobie hednat żadnego sum- nienia nie czynią/ Takież też y Poddani czynią/ iż chocia náprzeciwko Ce- sarzskiemu przykazaniu sie spráwują/ tedyby hednat nie o to nie dbają / Ale sie s tego posmiewają/ nie myślą tak sobie żeby tak mówić mieli/ A coż ná to czynię? Wsli też to rzecz jest dobra albo nie? A gdyby sie też tego Ce- sarz dowiedział a mnie do Ciemnice wrzucił? Nie czynią tego owšem/ Ale sobie tak myślą/ Na Jan/ Konrad / Chłop jestem sam Cesarzem. A prze- toż ná swen wolen wporności y rospustności tak wzywam. A tak sie wietcy ani Zwirzchność ani Poddani niczemu nie godzą / y wsyśtel Świat tu żadnej rzeczy nie jest pożyteczny.

Tak S. Ewangelia czyni zaście nadobna y známienna Rozność y ná- uczą nas/ Abyśmy wnetrznym Żywotem Pánu Bogu/ a zwirzchnym też Żywotem Cesarzowi służyli. Ale náto nys powiedziano jest / Świat to wsyśtel wespoteł mieśa/ Swietcka Zwirzchność czyni s Duchownym Re- gimentem/ ktore tu Panu Bogu przysłucha/ náto hedno chce/ A poddani zaście czynią z Swietkim Regimentem/ Ktore Cesarzowi przysłucha/ ná- to oni też sami chcą. A przetoż sie też sstanie/ iże ani Krolestwo Boże/ ani Krolestwo Cesarzkie ná Swietcie nie zostanie. Abowiem przydzie hednat który trzymy Bożen y Cesarzskien sie pomści y tak obiedwie rzeczy / tak Zwirzchność náto y Poddane karaci będzie.

proroctwo.

Wszedzie sie teraz iście tak hániebnie a niedźnie dzieje/ iże ná nys nie rad owšem wietcy także. Abowiem tak Zwirzchność náto y Poddani / co dzień im daley tym wietcy sie goršymy stawają/ przy wielkien Światłos- ci S. Ewangelien. Násy Biskupi y Książetá im wietcy nátego wyzná- nia prawdy ná Seymie w Augspurtu słuchali / tym wietcy nęseze ná- przeciwko S. Ewangelien y prawdzie ślali y wściekami sie sstawali. Chłopi/ Nieszczanie/ Służebnicy y Służebnice/ słysząc też iście Stowo Boże/ iże Cesarzowi mána dawać / co Cesarzkiego jest / Ale oni ná to nie nie dbają/ y nie pátrzą ani mána wzgladu ná Cesarza/ Kotwie tak ná- toby nys Cesarzowi nie nie byli pynni. Żaden nie myśli o tym żeby tá- kola/ ktoram ná ofiaży/ nie byta moná / Ale Cesarzka/ Ten mi ná podał/ abych ná nemu z mien służył / Nie iżebych sie s nią obchodził / náto bych ná sam chciał. Ale każdy tak myśli/ Na mam moyen Zwirzchności / moyemu Plebanowi czynię dawać/ A przetoż też s tym uczynie/ náto sam chce/ y ow- sem mu ná za to pełna garść plew dam. Uczyniac theż to także gdzie hedno mogą / Kotwie tak náto by sami byli Cesarzmi / Ale wsli by tak Zwirzchność náto y Poddani s takowa spráwa from karania wńś- miata / Tedyby ten iście musiał sstamać / tchory thu mówi / Da-

ccc

waycie



## II. Kazanie na Euangelium Matth. XXII.

Ważcie co jest Cesarzkiego / Cesarzowi / a co jest Boskiego / Bogu.  
 Głęboko prosiłem i żądałem tego / Aby ta rozność była trzymać  
 na / I żeby każdy swoj Brzad sprawował i czynił / Wskazującem też od  
 Boskiego Ciemwu i Karania tego / Ale to nie namnien nie pomaga /  
 Głupi / Niebezpieczeństwo / Ślacha / Książęta / Cesarz / chce się iście sami do-  
 świadczyć tego. Nuż tedy bardzo dobrze / Stom na wczynił com powinien  
 i nie moge też już wieciec nie tu temu pomóc / Z spodziewam się też / iże  
 nasz mity Pan Bóg prirwen nas żad precz weźmie / abyśmy tego niebezpie-  
 cta nie widzieli / ktore oni dobrze poczynan doświadcza się tego. Pan Bóg  
 nasz ty dwone Krolestwa dobrze owszem rozdzielił / i rozność między nimi  
 wczynił / Aby on to sobie otrzymat co na niego zależy / A i żeby też Cesarz  
 przy tym swoje namieniona i przywłaszczona część miał / i chce to mieć  
 aby ta rozność zostawała i zachowana była. On tego żadnym obyczaj-  
 nem cierpieć nie chce / Aby się tego Cesarz waznił / żeby to chciał otrzy-  
 mać co Boskiego jest / Albo gdyby kto Cesarza z tego zdupić i to mu oden-  
 mówić chciał / co nemu przysłucha / Niechay będzie Cesarz tak moznym  
 jako jedno chce / tedy go jednat Pan Bóg nauczy / iże on w Niebie Bo-  
 giem i Panem jest nad wszytkimi rzeczami / też i nad Cesarzem. Głupi /  
 Niebezpieczeństwo / Ślacha niechay beda tak pnynymi i swowolnymi i wpor-  
 nem / jako jedno chce / tedy ich też Bóg nauczy / iże Cesarz ich Panem jest /  
 a iż oni pod Cesarzem są.

*Edm. Valente.*

Ma tedy każdy wiedzieć / iże on naprzod P. Bogu / co się dotyże Dusze /  
 wszelkie posłuszeństwo powinien jest czynić. A przetoż się ma pilnie słowu  
 Boga wzywać / i w mocnych duszności i w wierze zbawienie swoje P. Bogu  
 polecić. W. are swoje okazywać / swoje Dziatki i Gzlaty wierne w slo-  
 wie swoim nauczać. A potym co się dotyże Głala i Mianetności / to też  
 także Cesarzowi powinien jest wczynić. A przetoż kto ma dobrą i mianet-  
 ność / Ten ma tak sobie myśleć / iże w nie są nego / Ale Cesarzkie. Abowiem  
 Cesarz Książęciu dąne Lenne Prawo / Książę Ślachu / albo też i samo Książę dąne tobie tey owe Kola. A przetoż żaden nie ma mo-  
 wie / Ta Mianetność jest moja własna / na moge wczynić / jako jedno  
 chce. Abowiem kto to czyni / ten wzywa ten mianetności grzesząc w Niepo-  
 słuszeństwie i jest zrodzonym / i takowy Grzech będzie do Nieba dla tego o-  
 pomste wotat. Tegoż się my z dzisiejszy Ewangelien nauczyć mamy /  
 Zostać za / iże dwu Panu mamy / Boga i Cesarza / Cesarza tu częstemu  
 Zywotowi / A P. Boga tu wiecznemu Zywotowi. Abyśmy każdemu Pa-  
 nu dawali to co nego jest. Dosłuchajmy to wam po Niemiecku jasnie i wy-  
 rozumiale powiedziat / i nie moge też już wam nic wieciec tu temu przy-  
 dać / jedno to / com już wymowil. Teraz tedy będziemy mitego Pana Bo-  
 ga o Lastę nego wzywać.

Trzecie Kazanie na  
 Euangelium Matth. XXII.

*Edm.*

## XXIII. Niedziele po Świętych Trojcy.

302.



**D**ziś przyczyna dzisiejszy Ewangelien <sup>Anno 1533. domi sua.</sup>  
 stad pochodzi / iże Żydowie w Żargonie Moizesowym <sup>przyczyna</sup>  
 takowa Obietnice mieli / iż gdyby Panu Bogu służył / <sup>tey Ewange-</sup>  
 i / onemu posłusznymi byli / Tedy oni swoje własne Kro- <sup>liet.</sup>  
 lestwo / i Krola / z swego Narodu i Ludu mieli mieć a  
 żadnemu cudzemu Krolowi nie mieli być poddanymi.  
 Takowy Obietnice mocno się oni trzymali / i wstawicznie się tego spodzie-  
 wali / żeby żadnego wpadku podnać nie mieli. Gdy tedy Rzymianie przy-  
 szli / i stali się nad nie moznymi i pod się nie podbili / Ależkolwiek to zwo-  
 lestwo dla ktorego Rzymianie wiele Krwie rozlał / bardzo Żydy mierz-  
 ła / i przytkro im to było / i wiele niedze i wpadku w Ziemi podnieł / Bedac  
 tedy nadzieje iże się chcieli z siebie wolnemi wczynić. A wśakże dla tegoż byli  
 tym wieciec pobici i starani / i tak pomijonemi i pokornemi się stali / i się  
 potym przeciwko Rzymianom namnien sprzeciwieć nie śmieli.

W takowy Obietnicy / jako to wśyskim Ludzom ta wrodzona złość <sup>żydowski i</sup>  
 jest / Żydowie nadobnie to pamiętali i otrzymali / i dobrze to obaczyli / <sup>wśyskich lud-</sup>  
 iże mieli własne Krolestwo mieć. Ale to też przy tym tam stało / iże oni <sup>był przyrodzo-</sup>  
 mieli Bogu służyć / onemu posłusznymi być / i nego przykazania chować /  
 Ale oni tego wnet byli zapamiętali i nie chcieli się tego ani jednym palcem  
 dotknąć a ono drugie jednat chcieli mieć. To Krolestwo mówili oni nam  
 przysłucha / Bo nam to jest obiecano / A przetoż chcemy wolnymi być / Z  
 własnego Krola z naszego Ludu mamy mieć. Kowiem tak się to dzieje / ja-  
 ko gdyby zla Stuzebnicą do swych Panien mówit / tak wiele myśla przy-  
 rzekł iście mi / A przetoż mi tak wiele macie dać / chociabych na czynit / co-  
 bych jedno chciał. Nie iście / i nie to nie płaci / Ale to tak ma być rozu-  
 miano / Jeśli ty chcesz mieć twone Męto ode mnie / Tedy też musisz robić i  
 czynić / co na tobie każe. Takież i się też z Żydmi działo / oni byli nieposluš-  
 nymi i zaciwardziatymi / i nie nie dbali na Przykazanie Boskie / A je-  
 dnak chcieli być wolnymi.

A przetoż o nich wielkie pytanie było / Jeśli oni mieli być pod mocą <sup>Chytraci 34</sup>  
 Rzymkiego Cesarza / i nemu Gynsz dawać / ktory poganimem był / Pomie- <sup>czył.</sup>  
 waż oni tak własna Obietnice mieli iże mieli swego własnego Krola mieć  
 A dla tegoż się też tak s tym obchodzili / jakoby Pana Chrystusa w kles-  
 tze wpać i podchwycić a wstawić mogli. Dla tegoż wzięli Herodowe Stu-  
 zebniki s sobą / i pytali go / jeśli by to rzecz prawda była / żeby mieli Cesarza-  
 wi Gynsz dawać / czyli nie. A tak sobie myśleli / jeśli rzecz ma być Gynsz  
 dawać / albo nie dawać / Tedy nam jednat nie będzie mogt wyjść. Bo jeśli  
 rzecz ma być dawać Gynsz Cesarzowi / tedy wśyskie Lud naprzeciw siebie  
 wzbudzi / a i go też beda Bluznierzem przeciwko P. Bogu i Cesarzem na-  
 zywac / ktoryby naprzeciwko Bogu i Moizesowi nauczał. Abowiem  
 tam stała ta Obietnica / iże mieli wolnym Ludem być / żadnemu obcemu  
 albo Poganskiemu Panu nie mieli służyć. A jeśli zaś rzecz / Nie ma  
 być da-



### III. Kazanie na Euangelium Matth. XXII.

bni dawan Syny Cesarzowi / Tedy sie sam wsiadli w wlozki w gardlo wtraci. Abowiem tego Kzymianie cierpiec nie mogli. W takowa potapke chcieli go przywieść / iż chciabym on był rzekł / ma bni dawan / albo nie dawan Syny Cesarzowi / Tedy poymany bedzie w omrzeni musi. Gdyż sie tedy ten prosty Maż obroti i wdał miał / aby tego wżec i żywym zostac mogł. Ponieważ to w prawdzie ostrą i chytą rzeczą była / gdy oni s takim nadozwitym i zradliwym pytaniem do niego przysli / i na niego sie nasadzili.

*Warto sie  
wzruszom  
iż po  
wiodła.*

Alle coż sie stało? Wzato sie im to poszczeszilo? Tak iże Pan Chrystus one Wiozłnia / ktora go oni myślili przekłoi obroci / i własnym ich Mieczem potukł je / i onych iże własna odpowiedzia zwrócił / mówiac / Błaznie mi Monete / A gdy mu na zadanie tego Monete podali / Wytał ich cymby to było Wyobrażenie i napis? Proście sie nieście w tym obchodząc / niżli oni. A gdy mu odpowiedzieli / Cesarzski. En miły Bracie iżali to jest Cesarzski napis? Iżali mi to tak powiedacie? Odpowiedzieli mu / Tak jest / jakoś powiedamy. Tedy on rzekł / En gdyż tedy Cesarzkie Dobro a Należność i Monete tego macie / tedy mu też dajcie co tego jest. Abowiem gdyż oni wyznawali / że wżywali Cesarzskien Monety / Toć już tak wiele było wyznano / iże już byli Cesarzowi za Pana sobie przyweli. A przetoż z ich własnych słow onych zamknął i zwrócił / i rzekł / Jeśli jest Cesarz waszym Panem / jako wy sami wyznawacie / Tedy go na od was nie oddale / Ani też Cesarzowi chce tego odmówić ani żakazować co tego jest.

Tak jest przyczyna dzisiejszen Ewangelien / i prawdy to jest Meister / stuk a misterne okazanie Boskiej Mądrości Pana Chrystusowen. Abowiem Żarżenszowie chcieli Pana Jezusa zradzić i przedać / a to uczynili co oni nemu myślili uczynić / na nich samych wyszło. Oni go chcieli podchwycić i wlozki w niego wlozili / Ali sami siebie wlozili. Abowiem nemu nie potrzebą było / na takowe pytanie mówić / ma bni dawan / albo nie ma bni dawan Syny Cesarzowi / Ponieważ oni sami mu na pamięć przywiedli swona odpowiedzia / że to odpowiedzieć miał / i dali mu też sami Miecz w Reke tego / ktorym on ich miał zamordować / i równie tak sie to stało / jako gdyby sie kto swom Mieczem własnym sam zamordował i zabił.

*Erego sie  
tey Historien  
mamym naur  
czy.  
Waste sie prz  
rodzenie y  
krewkość ta  
jest / iże rados  
należkami  
gdy sie nam  
bledziye.*

**T**ey Historien mamym dwie Części na baczności mieć. Pierwszą / Abyśmy z żywością przystąpi do nasze przynależności / na złość i krewkość uczyni sie poznawać / Abowiem my wszyscy wespoleć żadnego nie wymyślac tego wmyślu nieszczęśliwego / iże radosi narzekamy i wskarżamy sie / gdy czujemy gdy nas co dolega i obraża / W tak sie też nam być zda / Żeby sie to nam nie prawie stawało. A toć też prawda jest / gdyby kto chciał według Ludzi i rozsadku ich poczynać a rozsadek czynić / iż sie nam częstokroć nieprawie stawa / Szegofiny od nich nie żasłużyli / iże sie

### XXIII. Niedziele po Świętej Trojcy.

303.

iże sie oni tak niewiernie s nami obchodzą / Tam sie wiec nam tak stawa / iż my nie inzego nie wmiemy / tylko że na nasze prawo i na nasze przeciwieństwo wzgląd mamy / i dla tegoż wotamy i narzekamy / Kowiem tak iako i Żydowie na Kzymianym narzekali / iże oni naprzeciwko Bogu i Prawu nad nimi / ktorzy Ludem Bożym byli / panowali.

W prawdzie też to tak jest / jakoś rzekł / iże Kzymianie żadnego przysięgu ani prawa ku temu nie mieli / gdyby to kto chciał według Ludzi i rozsadku ich poczynać / iże oni Żydy oblegli / i sobienie Poddanymi uczynili. Abowiem Kzymianie owsem byli Pogani / ktorzy Stową Bożego i prawny Boskiej Służby tak nie mieli / jako Żydowie / A toć tedy Żydy obrażali i bardzo sie im to cieśko było widzielo. A dla tegoż tak o sobie rozumeli / że by oni prawa swone rzeczą mieli / A iżeby sie im krzywdą w tym wielka stała. Alle oni w tym bardzo chybili i zbladzi / równie jako i my w takowym wypadku i w tej mierze / bardzo też zbladzi. Abowiem aczkolwiek i weny Bliźni tobie nieprawie czyni / tedy ty jednak twonego Kachunku i Służby nie masz tak czynić jako sie tobie być zda. Alle na to masz wzgląd mieć i tak sobie myśleć / mówiac / A gdybych ja też przed Panem Bogiem tak bardzo żgrzeszył / żebych ja już dawno to żasłużył / a on mnie nie tylko moje prawo / Alle też i Głazo i Żywot ode mnie odjął.

Żydowie mieli sie w prawdzie iże / iże musieli Poganiściemu Cesarzowi poddani być. Myślili tak sobie / iż w nieszczęśliwym Ludem Bożym / Pogani ci o P. Bogu nie wiedzą / Ku temu też żywia we wśelkim Bóstwie chwaleństwo i w haniebnym żywocie / Jakoż tedy ku temu przychodzimy / iże im Służbę musimy a oni naszymi Panami być mają. Nam owsem jest Krolestwo od P. Boga obiecane i też dane / Nieprawda to iść rzeczą jest / iże nie Kzymianie od nas przez odchylenie. Alle ktorzy Bogobojni i dobrzy a pobożni Ludzie byli / ci wznosili Reke swone do Pana Boga / i prosili o Łaske a na Prawo swone do szczerku sie nie nie odzywali. Abowiem wie dziali / iże oni to dobrze żasłużyli.

Przyczyna tego ta jest / iże Nauka i Kazanie / ktore nawnie było przez powiedane za nic o nich nie stało (jako to my w S. Ewangelien widziemy) / Takie też i Regiment a Panowanie nie było pożyteczne. Łakomstwo i Chciwość / Niepowściągliwość / Pycha / Kostość / i inże Grzechy bardzo były czynione / popełnione / i sprawowane / W coż tedy nas Pan Bóg ku temu miał uczynić? Iżali ich miał bronić / iże oni tak prawie do szczerku nie na niego i na Stowo jego nie dbali? Iżali on nie miał przynich prawach żakazować i onych bronić / gdyż oni ani palca dla niego ani ku posłudze jego nie chcieli podnieść? W owsem tego nie uczyni. Abowiem gdyż oni wedle prawa jego nie chcieli sie zachować / ani go trzymać / Tedy też on miał dobra przyczynę ku temu aby też on ich prawa nie trzymał.

Tedy Pan Bóg im nie tak tego cielesnego Krolestwa przyrzekł / Jaki by wstawicznie i żawżdy zostac tak przynich miało / Alle Pan Bóg był przed oblikiem i w ten obyczaj im tak Krolestwo przyrzekł / że przynich tym oblikiem i w ten obyczaj im tak Krolestwo przyrzekł / że przynich miało

*Przes co ży  
dowie obce  
pąstwo są  
służli.*

*Żydowie trzy  
mali Tiele  
stwo swoje  
pod oblikiem  
a w ten oby  
miało*



### III. Kazanie ná Euangelium Matth. XXII.

miáto zostát / nęsliby dobrymi y poslušnyimi byli / y Przykazanie nego cho-  
wali. Takowż tedy umowe oni byli opuścili / Y nie ná Przykazanie Bo-  
skie nie dbáli / A yednat swoy Regiment á Pánování / choťaby też do-  
brymi álibo złymi byli / přes přenáhábání mieć chcieli. Koronie náto y  
Stuzebník který swoye zaptáte mieć chce / choťaby one záslużył / álibo nie.  
Ale tonet musí to nemu býti vezinjeno. Ale to tál ma býti rozumiano / Gdyni  
to coš ty powinien vezyniti / tedy sie też tobie szstanie to co szusznego nęst / y  
co ná cie przysłuśa. Gdy Shtop chce býti wolnym / á poslušnym býti nie  
chce áni swego Szynśu dáwać / temu sie nie szstawa niepráwie / Gdy mu  
nego Lenney Pán ty obiedwie rzecz / náto Máhetnośť y Práwo iego węż-  
mie / A da ono drugiemu / który dobrym nęst / Y czyni co on swemu Lenne-  
mu Pánu powinien nęst vezyniti.

Ste mamy  
 sylto na pra  
 wo naffe pa  
 trysz.

A przetoż mamy się nauczyć na tobyśmy nasze narzekania wemierza-  
li. / Ażaroway też Ráchunek á Litze sami s soba czynili / Abyśmy nie tylko  
na to patrzyli / co byśmy za Prawo przeciwko innym mieli / Ale co by też za  
prawo P. Bóg przeciwko nam miał / A tak iż byśmy we wszelakich po-  
rządkach y cierpliwości Rece nasze ku Panu Bogu wznosili / y mówili / Toć  
prawda jest / iże mi się nieprawdę stawia / nam iście od tego Łtowieńca nie  
zaśluzyt tego / Ale też muszę zaś na się wzgląd mieć / Wskom też y na na-  
przeciwko P. Bogu wystąpić. Tam na wielki Karb á Register nąduń-  
stern mie przeświadcza y to na mie widać y iże na dziesięć kroć gorę-  
jstem / y dziesięć kroć / y owsem tysiąc kroć więcej na przeciwko Bogu zgrze-  
szytem / niżli Bliźni moji na przeciwko mnie.

A przetoż to na mnie zależn / abyś sie pomściagnął od pomsty nado  
 Bliżnim moim / A żebyś rzekł / O Panie odpuść mi / a na też chceś rad  
 Bliżniemu memu odpuścić.

Abowiemby to była rzecz nieprawa / gdybyśmy według naszego prawa postępować chcieli / iże się nam tak nieprawie nąto my mniemamy od P. Boga sstała. Toi prawda jest / Kto swoje prawo przez porządne i ustawione drogi i środki otrzymać może / iże on w tym prawie czyni. Abowiem Sad i Prawo jest od P. Boga samego postanowione / Abyśmy tam sprawiedliwości szukali i onę używali. A jeśli Prawem postępować nie możemy / Tedy się każdy jednak wystrzegać / Abyś nie wiele narzekał / i miał niecierpliwym być / Ale zależy abyś się nawrócić / i tak rzekł / Miał być zaiste słusnie prawa i dobra rzecz mieć / A ci zaiste ktorzy mnie obrażają i krzywdę mi czynią / nieprawa i niedobra mają / Ale ja muszę to wyznać / iżem ja takąwa rzecz nieprawa / która mi się dzieje / słusnie od P. Boga zasłużył. A tak więc nie będziemy czynić / nąto Żydowie ktorzy swoim żywotem i sprawą zły przykład z siebie dawali / i mniemali sobie / żeby swoje prawo otrzymać chcieli / a iżeby P. Bóg swego prawa przy nich też nie miał mieć. Rownie tak nąto gdyby Żli Chłopi od swych Zwińzchności obronienie chcieli mieć / A wśakożby przed się od czynszu wolnymi być i nito mu nie dać chcieli. Ale takowej swowolności / uporności i rozpustności nadobnie

XXIII. Niedziela po Świeteny Trojcy.

3048

nadobnie y známenicie P. Bóg tym zábronit/ iže on Žiwirchnośći Mlec  
w Reke podat/ Ży neshi oni tego z dobrocia dáć nie chca/ tedy ye też Žiwierz  
chność moze zá Leb vnać/ y ony ku temu przymuszać.

Takież ci sie też dzieje zaprawde i w bogim Plebanom / bo tego wbożny  
 Plebani nie przemoga wzynic / gdyż oni żadney mocy nie mają / ktoraby  
 oni przemuśać mogli / gdy im dąć nie chcą / co powinni są. A przetoż takowi  
 bli Niebezpieczeńie i Chłopi tak o sobie rozumienią / żeby mieli tu temu słusne  
 prawo i postępek / żeby nie namnien do szkatki im nie byli powinni a wć /  
 Albo otworem niesliby mieli co dąć / tedy by niednąć nie byli powinni co do-  
 bre / dąć / ale żeby co na gorę rzeczy dawali. Ale i takóż sie to wiec na koniec  
 statwa i powodzie. Jeśli Pleban nie może karąć / ani swego prawa otrzy-  
 mać i pozyskać / tedy niednąć P. Bóg na to względa / i posyła tam wiec  
 Morowe Powietrze na Ludzie i na Bytło. Posyła przy tym Złodzieje  
 albo Złotnierze / ktorzy tobie weźmą / cokolwiek ty jedno masz / i przepuściza  
 też / iże przez Niepogodę a Wiatry / Wino / Zyto / Owoce / Kzepa / Kapusta  
 i inne rzeczy w Ogrodziech i na Polu skazone i zepsowane bywają.

Eám wiec táł sie sstałwa / że bywa rzezono / Młny Mścizáninie /  
 Młny Chłopie nie nárzekay / iże sie tobie táł źle sstałwa / En zálste táł sobie  
 inniemasz / żeby sie to tobie niepráwie sstało / Ale przed Pánem Bogiem  
 bázgo sie to tobie dobrze y práwie stałwa / Enś to / y owśiem dáleko wiecey od  
 mego dawno żé służył / á przetoż nie nárzekay / iżeby sie tobie w tym nie-  
 práwie sstało / ále nárzekay ná twone Grzechy y ná złośliwy y niepoślu-  
 tachy żywot / ná twone Łakomstwo / ná Pychę / Bezpieczność / wzgardze-  
 nie Słowa Bózego / y tym podobne rzeczy. Abowiem tákome Grzechy z  
 twego práwa sęzora niepráwa rzecz czynią.

Takież też to tu Pan Chrystus Żydom na pamiątę przywodzi / pamięć waszą omi prawo swoje utracili / y od Rzymianow byli więzieniem y żywocie-  
żeni / aby na to nie wotali / ale aby na przeszłe czasy y na swoy stary karb  
a występny pamiętali / y przy tym też wspominali / że Panu Bogu nie da-  
wali tego / Co nemu dawać byli powinni. A przetoż też to karanie za-  
rodzicze przynajmniej mieli. Ale Żydowie nie chcieli tego uczynić / Ale oni to-  
nieczynie swoje Królestwo y Prawo zasie mieć chcieli. Ale tu Pan Bóg na-  
to odpowiada / że to nie tak ma być uczyniono / A w tym mi Cesarz Rzym-  
ski ma na pomoc być y dosię w tym uczynić / Ten ma was iście tu temu  
przymuszać / jeśli sie wy nie radzi pod zasłużone karanie poddać chcecie / że  
to wy uczynić musicie. Albowiem Królestwo nie było maczen Żydom przy-  
rzeczone y obietane / jedno w ten obyczay / że mieli przy tym dobrymi być /  
A jeśli by też tego nie uczynili / tedyby mieli Królestwo y Prawo wespół z  
z innymi rzeczami utracić.

Takież też y my dzisiejszego dnia o Turku rozumieć y takżeż wezwać mamy. Dla czego  
 Nieprawda to rzecz się nam być zda/ Ponieważ on gorzym niżli Doganin <sup>Turek ma</sup> <sup>zwycięstwo.</sup>  
 jest/ aby on takowe wielkie zwycięstwo nad nami Chrześciana miał mieć.  
 Ale nie patrząmy czym Turek jest/ Ale patrząmy czym my naprzeciwko  
 P. Bogu

CCC IIII

p. Bogu



### III. Kazanie na Ewangeliu Matth. XXII.

P. Bogu nie jesteśmy / tedy się nandzie / że się nam nie nieprawego nie stawia. Abowiem / y czemuż Papieżnicy tak mocno bronią Białochwałstwa / a przesłanym S. Ewangeliu? Czemu się my też nie polepsiamy / którzy S. Ewangeliu mamy / y czemu tak nie żywiemy / jako na dobre Chrześcijańskie / lecz y przysłuchaj? Tak jest jedna rzecz / której się my dzisiaj nauczyć mamy.

II.  
Umocnienie a  
porównanie  
nie świętych  
go Regimen-  
tu.

**W** Lora Cześć jest / abyśmy różnicę czynili między Królestwem tego Świata / y między Królestwem Pana Chrystusa / w tym. A iż tu Pan Bóg nasz Świeckiego Królestwa nie potępia / Ale ono umocnia y potwierdza / jako jest Dom / Sowiart / Pożywienie / Miałczliwość / Księstwo / Chłopy / Mieszczanie / Słachty y przez wszystkie inne stany / które Cesarz mieć musi. Abowiem gdy P. Chrystus mówi / Dawajcie co yeś Cesarzowi Cesarzowi. To równie tak się rozumie / jakoby on rzekł / yeśli ty yeś Mieszczaninem / Chłopem / Słachcicem / Książciem / Młodzieńcem / Niewiastą / Służebnikiem / Służebnicą / tedy zostań przy tym / A nie rozrywaj ani psuj Cesarzowi Królestwa tego / Ty Służebniku służ Panu twemu. Ty Dziecie naśladowaj słuchaj Ona twego Mistrza / twój. Ty b stanowią rozrywając y skazując nie chce / Abowiem to są Cesarzowie / Stany / Bez których on być nie może / y nie przekładają ani na zawładzanie / a mojemu Królestwu / które nie jest Królestwo tego Świata.

Tęż tu temu to przysłucha / iż kto Chrześcijaninem być chce / aby się dla tego z Świeckiego posłuszeństwa nie wydzierał / żeby chciał być sobie wolnym / albo chciałby wezwanie swoje przemienić / y nicotolwiek nowego przed się wziąć / jako to mnisi czynili / Ci tak sobie myśleli y mniemali / iż gdyby w Świeckim Brzędzie y Stanie zostali / żeby nie mogli być / a bawili się. Nie tak to ma być powiada P. Chrystus / Abowiem ja Kazaniem moim Cesarstwa rozrywając ani skazując nie chce. A przetoż w twoim Stanie zostań / y dawaj to co Cesarzowi dawać masz. W tym tobie Pan Bóg nie chce na przekazać być.

Potym też masz Panu Bogu dawać to co Bóstwego jest / Abowiem P. Bóg ma osobliwe swoje posłuszeństwo / Zwłaszcza / abyś wierzył w Jezu Chrystusa / Słuchał S. Ewangeliu y one przyjmował / y zachował się w bojaźni Bóstwej y tego Przysłazaniach / abyś też był miłosiernym / przynajmniej y cierpliwym. Toi ty Panu Bogu masz ofiarować / Na tymi on chce przestawać y doświadczać. Ale się Głoda / Mianetność / Stanu y Wezwania twego dotyczy / to daj Cesarzowi. Ale to się dotyczy Dusze / Wiary y twego Chrześcijaństwa / to też daj Panu Bogu. Takci mogą Pan Bóg y Cesarz nadobnie wespół naden przy drugim zostać. To co byli owym Żydowie rądzili jedno od drugiego rozrywali / a owym Panu Bogu / ani Cesarzowi to co byli powinni / dać nie chcieli. Ale to są bardzo wielkie trudne rzeczy / prze was Dzieci w Domowym Kazaniu / A przysłuchaj do Kościoła / y prze naucone Ludzie tu Kazaniu. A przetoż to teraz opuśćmy y przy tym zostaniemy.

Dwudziesty

### XXIII. Niedziele po Świętych Trojcy.

305.

### Dwudziesty y czwarty Niedziele po S. Trojcy / Ewangeliu Marci V.

**W** Niedziele mamy Słowa Bożego słuchać / jako to Pan Bóg w trzecim Przysłazaniu rozkazał y mówi / Pamiętaj abyś Dzień Święty święcił. To jest abyś go czcił / żeby świętym był. A to się stawa / gdy Słowa Bożego słuchamy / y uczymy się / jako w Pana Boga wierzyć y w niego dufać mamy. Tak pisze S. Marek Cap. 5.



**G**dy się zaś JESUS przewiozł w Łodzi ku dalszemu brzegu / zeskła się wielka Chłopa do niego / a on był nad Adorzem / A oto przyszło niekto- re Książę Bojnice / imieniem Jairus. A gdy go wy- rzał / padł u Nóg jego / y prosił go bardzo / mówiąc / Córka moja już + przywiedziona jest ku skonaniu. Proszę abyś przyszedł / a włożył na nie Rece / żeby była zdrowa.

+ Albo Tona



# I. Kazanie na Ewangeliu Marci V.

zdrowa / y żywa była. Wszedł s nim / W naśladowała go wielka Łuszcza / y wciśkali go.

\* Albo 271  
moc krwawo

2 Albo dla  
tego strawiła

Al niektora Niewiasta / ktora cierpiąca \* płynienie krwi dwunastcie Lat / y wiele wciierpiąca od wiela Lekarzy / y wszystkie swoje Własności na to nakłonyła / a to yey nic nie pomogło / Ale sie owsem tym więcej yey pogorszało. Ta gdy wstąpiła o Jesuse / przypłła z tyłu w Łuszczy / y dotknęła sie kocy nego. Albowiem tak sobie mówiła / Jeśli sie tylko dotkne Szat nego / zdrowa bede. Al wnet wyszło Źródło Krwie yey / y poczuła na Ciele iż była wzdrowiona od onego wderzenia.

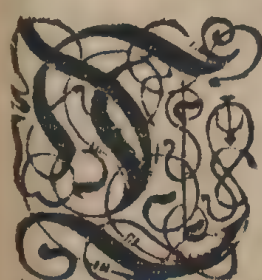
Al wnet poznawszy Jesus sam w sobie moc / ktora od niego wyszła / Obróciwszy sie do Łuszczy rzekł / Kto sie dotknął Szat moich? Wzlekli mu Wczniowie nego / Widzisz iż cie Łuszcza że wszad ciśnie / a w dy mo-  
wi / Kto sie mnie dotknął? W obeyrzał sie aby obaczyl one ktora to uczyniła. Al Niewiasta bojąc sie y drżąc (wiedząc co sie stało) przypłła y wpadła przed nim y powiedziała mu wszystkie prawde. Al on rzekł do niej / Corko / Wiara twoja ciebie zdrowa uczyniła / Idź s pokojem / a bądź zdrowa od wderzenia twego.

Al gdy to mówił / przypłli niektorzy od Książecia Bożnice / mowiac / Corka twoja umarła / Czemus więcej gabaś Wstrząś? Al Jesus wnet wstąpiwszy ony słowa / ktore były mowione / rzekł ku Książeciu Bożnice / Nie lekaj sie / tylko ty wierz. W nie dopuścić żadnemu iść za soba / tylko Piotrowi y Jakobowi / y Janowi Bratu Jakobowemu. W przypłedł do domu Książecia Bożnice

# XXIII. Niedziele po Świętych Tropach.

306.

Bożnice y widział zamieszanie / y płaczące / y bärzo narzekające / Al wszedłszy / rzekł im / Przeczże zamieszanie y płaczecie? Dzieweczka ta nie umarła / ale spi. W nasmiwáli sie z niego / Ale on wppedziwszy wstąpił / wziął Eucy y Włók oney Dzieweczki / y ony którzy s nim byli / y wszedł tam gdzie Dzieweczka leżała / Al wziawszy Dzieweczkę za Rękę rzekł do niej / Talicha kumi / to sie rozumie / gdyby to kto wytkadał / Dzieweczko tobie mówię wstań. Al wnet wstała Dzieweczka / y chodziła. Albowiem była we dwunastcie Let / y zdumieli sie zdumieniem wielkim. W zakazał im wielce / aby tego żaden nie wiedział / W rozkazał aby yey dano co pisać.



Al Historia naucza nas / Iże Pan nasz

Amo 1592.  
domi sua.

Jesus Christus jest Pomocnikiem y Wybawicielem od najwzyszych y najwzyszych Dolegliwości a Bisku / Zwłaszcza od Śmierci. Wdy to widzimy / iże wszyscy Ludzie umrzeć muszą / począwszy od pierwszego Wzrostu / wstąpił / Al do ostatniego / od początku Świata / aż do końca.

Wszystcy Ludzie umrzeć muszą.

Niektory wstąpię w Wodzie / Drugi sie strąci a zepsuje w Dnie / Ten umrze Morowym Powietrzem / Al drugi Żebra / Al i ktorzy też teraz żyją / Nie mają nic innego pewniejszego ku oczekawaniu niż do Śmierci. Jest tedy tu pytanie / Jako czynić mamy / abyśmy od Śmierci wolniemi byli / Albo gdybyśmy już umrzeć musieli / Jako sie tego Kunstu nauczyć mamy / Abyśmy sie zaś żywymi stali? Tego Kunstu naucza nas tu Pan Christus w ten Ewangeliu / On nie naucza nas / jakobyśmy sie mogli stać Bogatymi / Ale nas naucza / jako byśmy od Śmierci wybawieni byli.

Christus nas uczy nas kum / kum jako Śmierci wyzwoimy.

Jest tedy to haniebna Plaga a Karanie / iż wszyscy Świat to widzi / iże umrzeć muszą / Al wszakże yedną te Naukę nie tylko wżgardza / Ale też y samego Pana Christusa wżgardza / Ktory od śmierci wybawia / For owsem nie jest Ludzka Słota / Ale Diabelska złość / iże to tak młodzi jako y starzy wiedz / iże umrzeć muszą / Al wszakże yedną w tatomy bezpoczności są w nich przemierzają / iże to oni na wiatr puszezają y wżgardza / Na tego / ktorzy mowi / Iże on nam chce od Śmierci pomoc. W innych podobnych Wysłach a Niebezpiecznościach y łaciwy słodzie / kula kazy pomocy

Albo pa-  
rzył y sam y  
sam.



# I. Kazanie na Ewangeliu Marci V.

W tymże w pomocy a wspomnienia swego. Gdy kto tylko Goleń obrazi/ tedy trzeci su-  
la Barwierza i lekarza i dane mu dosyć Niemiedzy/ aby temu pomoc by-  
ła czyniona. Gdy nie mamy nic w ręku/ tedy puściliśmy się przez Wodę i  
rozmaite krainy/ w Deszcz i w Wiatr/ przez Ogień i w wielkie Niebez-  
pieczeńści się wdaliśmy/ Aby tylko Brzuch był nasycon. A także też kaza-  
ny czyni we wszystkich płomnościach i niedostatkach swoich/ Tam oblep-  
wielec bieżymy/ Abysmy od tych płomności wolnymi byli. Ale w takimże  
wzroku i doległości śmierci każdemu owszem jest bezpiecznym/ gdyś jednakże  
płomności wierzba i najwęższa doległości a niebezpieczeństwa jest/ niżli  
inże wstygi/ Ponieważ my nie tylko tu cielesnie i doczesnie/ Ale też potym  
wiecznie umrzeć musimy/ jeśli nam w tym pomoc nie będzie czyniona.

Tu tedy Pan nasz miły Jezus Chrystus przychodzi/ jako prawy Le-  
karz i wierny pomocnik i mówi/ Stuchaj miły Głowieczko/ co ja cię do-  
czynić chce/ Ty oto w Śmierci tkwisz/ i nie możesz uciec. Gdyż tedy tu  
tobie żaden pomoc nie może/ Tedy ja cię pomogę/ i nie tylko cie od Śmierci  
i wyzwolę/ Ale też i Żywot wieczny darować chce/ Tylko się ty mnie mo-  
cno trzymaj i Słowu mojemu wierz/ i tedy masz życie od Śmierci be-  
piecznym być/ I równie jako ja żyję/ Takież też masz być.

Alle takowe kazanie tylko tym kazać mamy/ którzy go potrzebują/ i  
którzy to uznają/ i wierzą i czują/ i że rzec muszą. Trzeciż tedy  
Śmierci nie czują/ są bezpiecznymi i na wiatr to puszczają/ jako te Głowi-  
ki/ Niebezpiecznie/ Ślachtet/ dzisiejszego dnia czynią/ i wiec i sobie i do-  
dają/ i to słowno waza/ niżli to i takowe kazanie/ W którym się my wczynamy/  
i jako byśmy Śmierci uciec i do wiecznego Żywota przynieść mogli.

A tak jest iście osobliwie haniebna/ brzydka i sił sława rzec/ że my  
my tak Pana tego wzgardzić mieli/ który nam od Śmierci pomoc może/  
i pomoc też chce/ żeby się to nam oprzykrzyło/ i abyśmy Słowa  
Bożego słuchać mieli/ tak jakoby to było bardo wielkie nasze obciążenie.  
Gdyby który doświadczył i pewny lekarz do którego Niemocnego/ kto-  
ryby Brzód Morowy na Ciele albo na sobie miał/ tak rzekł/ Na ciebie  
dam pewne Lekarstwo naprzeciwko Pestilencyi a Morowemu powie-  
trzu/ Gdybyś mnie tylko nasładować i słuchać chciał. A tamby Niemocny  
odpowiedział/ Wierze się a iść precz odemnie/ Nie chce na twego lekarstwa/  
Kaczeń ja chce umrzeć/ niżli lekarstwo twone przynąć. Takowego niem-  
ocnego każdemu za głupiego poczytają/ i rzekłby/ On umrze  
tedy w imię Djabła/ Gdyż i takowego lekarza od ciebie precz odpędzają  
i odpychają. Takież byśmy też tu mogli rzec/ Jeśli ty Śmierci rózę w  
dziej niżli Pana Boga/ który cię pomoc chce/ Tedy ja też siłę cię otrzy-  
mam/ i tu temu niebezpieczeństwu Djabła ucieknę.

Czynia tedy iż i rozpustni Ludzie tak/ iż Śmierci przychodzą i bierze  
precz ożib jednego/ a iutro drugiego. To oni przed oczyma swymi wi-  
dzą/ a jednakże o to nie dbają/ i nie boją się/ A iż to iść wierzba/ i że  
umrzeć muszą/ A wszakże jednakże oni ani razu na to nie wspomina/ Ani  
o tym

# XXIII. Niedziele po Świętym Trojcy.

307.

O tym też myśla/ jakoby się naprzeciwko Śmierci przygotować i Śmierci  
i uciec mogli/ Ale którzy Chrześcijanie są/ i którzy pocieszenia i pomocy  
potrzebują/ i myśla aby wiecznie żyć mogli/ Tym tu jest wyobrażenie  
przedłożone/ Z którego się oni nauczyć mają/ Co za Mąż jest P. Chri-  
stus/ i co o nim trzymać mamy/ Zwiastując/ iż on takimże Pomocnikiem  
jest/ który się z Umartymi obchodzi i ony wstrzecha/ i w ostatcznym i  
najwyższym wzroku i niebezpieczeństwie pomoc imie i chce. Gdyż wstygi  
i rzeczy wstana i wstygi Przynaciele tego opuszcza/ i wstygi Świat  
pomoc nam nie może/ Tedy tam wiec niebezpieczeństwo jest Pomocnik/ Jezus Chri-  
stus/ ten może Śmierci Śmierci w oczu zastąpić i nas od Mocy niej wy-  
bawić i wyzwolić.

Toi tu z tego słowa słyszymy/ i widzimy też to w tego Sprawie i B. Chrystus mo-  
czyni/ On tu powiezieć raczy/ że ta Dzieweczka nie była umarta/ Ale  
iż spata i onat na ją Rele i on podnosi ją. Jakoby chciał rzec/ Przed-  
tymiż iż i ta Dzieweczka jest umarta/ Ale przedemną nie jest umarta/  
Ale spi. A przetoż jeśli się wy chcecie nauczyć/ abyście mnie prawie  
poznali/ Tedy wiedziecie iż ja nad Śmiercią moc mam/ A iż umarli  
przedemną nie są umartymi/ ale spia. A to/ jakom już rzekł/ Bieżnikiem  
a sprawa okazat/ Aby wstygi Świat tylko jednego Głowiaka wstrześć  
mogł/ to jest rzecz niepodobna. Ale iżby to P. Chrystus czynić miał/ nie  
tylko ta rzecz podobna jest/ Ale też to niemu żadnej trudności ani prace nie  
żadawa/ i równie tak się dzieje/ jako gdy kto którego śpiącego ze snu budzi/  
tedy tylko wiec w Łoże żakolące i mówi/ Ho/ ho/ Wstań. Takież też tu P.  
Chrystus czyni/ i owszem Panu Chrystusowi daleko łatwiej jest niektore-  
go Umartego wstrześć/ niżli nam którego ze snu obudzić.

Forby Pan Chrystus rad mieć chciał/ abyśmy temu wierzili/ A nie  
tak się obchodzili i sprawowali jako Świnie i jako żółkowie/ Głupi  
i Niebezpiecznie czynią/ którzy w Niedziele i w powszedni dzień w Karcz-  
mie siedzą/ Piwo w Gardziel lena i pija/ jakoby Krowa Wode. Tu-  
dzież też tego chce mieć od nas P. Chrystus/ Abyśmy tak nie mówili/ Ho/  
i coż ja dbam na Boga/ i co ja dbam na Śmierci/ Ony haniebna Świ-  
nie. A tak o co iż stoisz i wstygi/ tak i się też i stanie/ A tak też  
ty musisz umrzeć/ i do Piekiła na dot stracon być. Abowiem ponieważ  
i twego Boga i Pana który cię nie tylko stworzył/ ale też cię wie-  
czny żywot dąć chce/ tak wzgardzają/ Tedy też masz do Piekiła iść/ A Pie-  
kielny Ogień za zapłatę sobie otrzymać. A toć się też cię słusnie i pra-  
wie za to sstała.

Alle jeśli my Chrześcijanie być chcemy/ Tedy się tego wstrzegamy/  
i od takowych niebezpieczeństwach i wzgardzenia Bożego wstrzymamy/ A iż  
my i że umrzeć musimy/ i tu zelzeniu i tu Śmierci przychodzą/ Gdyż  
nam żaden pomoc nie może. A przetoż się mamy nauczyć/ iż P. Bóg na-  
szym Bogiem i Panem jest/ który nam pomoc/ i od Śmierci nas wybaw-  
ić może/ Jako nas tego piewse Przykazanie naucza/ gdy P. Bóg mówi/  
Na waszem

fff



# I. Kazanie na Ewangeliu Marci V.

Pierwsze Przykazanie.

Na yestem Pan Bóg twoy / ktorym cie wywiode z Ziemi Egipt-  
skiej z Domu Niewoley. To jest / Na yestem Pan Bóg twoy / ktorym cie  
prowadze y wyzwalam ze wszystkich opadku y ucisku / ktory od Smierci  
wstrzeszam / ktorym cie zdrowym czynie / y wszystkie plomności ozdabiam /  
y ktorym cie na ostatku z Ziemi wyrwam y podnoze y żywym cie czynie.  
To wszystko stoi w pierwszym Przykazaniu.

**N**abowiem Pan Bóg nie jest Bogiem umarłych /  
yako P. Christus mowi / Matth. 22. Ale żyjących. Gdyż tedy  
Pan Bóg w pierwszym Przykazaniu powie / iże chce naszym Bogiem  
być / Tedy to nasładowe / iże on nam pomoc / y nas od Smierci wybawić  
chce. Yako by chciał rzec / Tylko ty wierz w mnie / Na ciebie z twej Egipt-  
skiej Ziemi chce wywieść / Na nie szukam pożytku mojego ale twego  
pożytku. Abowiem y cożbych na wiec o cie miał dbać / kiedybych tego nie  
szukał? Abowiem na byłem Bogiem pierwszy niżliś sie ty stał / y nie-  
cze też równie tymże Bogiem bede choctę choć ty umrzesz. Ale co na czy-  
nie / To na tobie wszystko ku dobremu czynie. A przetoż sie ty masz nau-  
czyć wierzyć / iż na pomoc moge y chce. Gdyż wiec żaden inny pomoc nie  
może / A osobliwie iże na ciebie wywieść chce z twej Ziemi Egipt-  
skiej z Grzechu y z Smierci / na chce w Sadny dzień w Grob twoy  
zakładać / Abyś w nim nie został / Ale cie s niego wywiode / y dam ci ży-  
wot wieczny.

Okazanie pier-  
wszego Przy-  
kazania.

Tedy się owsem tu mamy nauczyć. Abowiem dla tego każemy / Abyś-  
my sie Słowa Bożego / y tego pierwszego Przykazania tego / Na y-  
stem Pan Bóg twoy / rozumieć nauczyli / iże Pan Bóg naszym Bogiem  
być chce / yako y Pan Christus tu ten Dzieweczki Bogiem był. Abowiem  
ona Dzieweczka gdy leżała y nusi była przywiedzioną ku skonaniu. Tedy  
tam przyszedł Ociec ych do Pana Jezusa / y rzekł / O Panie przyjdź okaż  
pierwsze Przykazanie / Włosz Reke twoye na mnie / Aby y zdrowiona była y  
żalą. Pan Christus oznał swoy Brzad / iże on to w pierwszym Przyka-  
zaniu obiecał y przyrzekł / y uczynił to wnet / wstał y nasładował Ocie-  
ca ych / Abyśmy sie nauczyli iże to pierwsze Przykazanie prawdziwe jest / y  
wywiode one Dzieweczke z Smierci / ynał na ją reke y rzekł do nich / Dzie-  
weczko / tobie mowie wstań. Wnet Dzieweczka wstała / y chodziła.  
Równie tak yako by ze snu była obudzona.

A toć Pan Christus owsem uczynił na świadectwo y na znamie /  
iże on nas z Smierci wyzwolić może y chce / On tego iżcie nie zawżdy /  
y nie każdemu czyni / bo gdyby to tak czynić miał / tedyby żaden zko-  
wieł nie musiał w Grobie leżeć / aleby wszyscy umarli musieli wnet zmartwych-  
wstać / y żyć. Dosyć jest na tym / iże on to częstokroć uczynił a drugie wstrze-  
szenie umarłych oddala / aż do Sadnego dnia / A iż on to ten Dzieweczke y  
inny uczynił / iże nie wstrzesił / Tymci on pierwsze Przykazanie okazał y  
oznaczył / y ku wyrozumieniu ono dał / Abyśmy sie nauczyli tak mówić /  
Gdyż

# XXIII. Niedziele po Świętej Trojcy.

308.

Gdyż on to tu uczynił / tedy też za prawde nęczy ten Kunst umie. A to  
on ten Dzieweczke uczynił / iże na wstrzesił / toć na sobie mam za Znamie  
mnie / z którego sie na mam tego nauczyć / abych temu wierzył / iże on też to  
w Sadny dzień ze mnie uczyni / y tego na też oczekawać / y przez ten czas  
na tym pospolitym wspomóżeniu y pomocy / która sie Dnia Sadnego  
stanie / przedstawiać mam.

Mamy tedy rozności czynić między pospolitym wywiedzieniem z Egi-  
ptu / które Dnia Sadnego na wszystkie Zgromadzenie Ludzkie w pospoli-  
tości przyjdzie / y między Znamionami / które sie stają / y nęczy sie dzisie-  
nego dnia / jeśli tego potrzeba będzie wstawiać / stać moga. Znamiona  
ku temu przysługują / Abyśmy pierwsze Przykazanie rozumieli / y temu  
wierzyli / iże P. Bóg naszym Bogiem y Panem jest / ktory nas od Smier-  
ci wyzwala. Pospolitego wywiedzenia nęczy tu owsem nie wiemy /  
Ale tu stoi to słowo / które on sam mowił / Na ystem Pan Bóg twoy.  
Takie też to Znamie y okazanie w ten Dzieweczke mamy / iże on to czynić  
może y czynić chce / Na to na spuśczać sie mam umrzeć y dać sie pogrześć  
y mówić / Na teras nusi tam ide y umieram / Ale czasu swego zaśie zmar-  
twychwstać / Abowiem mi to Pan Bóg obiecał y przyrzekł / iże on chce  
moim Bogiem y Panem być / y chce mnie z Smierci wyrwać y wybawić.  
Takowe na słowo mam / y przy tym słowie mam też to Znamie / iże onego  
Przełożonego Bożnice Goreczke wstrzesił y wzbudził.

A yako on tu ten Dzieweczke uczynił / Takie też on y Łazarzowi uczyni-  
ł / ktory nusi czterech dni w Grobie leżał / y nusi śmierdzał. Alebyś ty tu  
mógł rzec. Dla czegoż tedy on wszystkich nie wstrzeszał / yako te Dzieweczke  
wstrzesił y wzbudził. Odpowiedz / Inne on zachowywał aż do onego cza-  
su / Ale w tym czasie niektóre wzbudza y wstrzeszał / Aby on nam tym znać  
dał / ku wyrozumieniu pierwszego Przykazania Bożego. Bo gdyby żaden  
od umarłych nie był wstrzeszony / tedybyśmy pierwszemu Przykazaniu i tu  
dno wierzyć mogli. Ale gdyż ta Dzieweczka / także też y Łazarz / y Sym-  
on y Wdowy w Naim wstrzeszeni y wzbudzeni są / tedy sie mamy przy tych  
Znakach pierwszego przykazania nauczyć / ono wyrozumieć / y temu wierzyć.

A przetoż P. Bóg mowi / Exod. 3. Na ystem Bogiem Abrahamo-  
wym / y Bogiem Izaakowym / y Bogiem Jakobowym. A to tak wie-  
le jest rzeczone y tak sie rozumie / yako to sam Pan Christus wyklada /  
Matth. 22. Abraham / Izaak y Jakub żywią. Bo ażkolwiek oni przed  
Świątem umarli są / a wśakoż przedemną żywią. Takci  
mamy o umarłych mówić / iże oni przed P. Bogiem naszym nie są umar-  
tymi / Ależkolwiek oni przed nami umarłymi są. Toć on dnia Sadnego na  
światość y na żywność przywiedzie / Abowiem równie yako P. Christus  
te Dzieweczke tu z Smierci wywiode y wstrzesił. Takie też on Abra-  
hama / Izaaka y Jakoba y nas wszystkich wywiedzie y wstrzesi. Abowiem  
tu tego Słowo stoi. Na ystem Pan Bóg twoy. A to Znamie stoi  
przy Słowie Bożym / Abyśmy sie nauczyli wierzyć y mówić. Gdyż Pan  
Christus

Wszystko mie-  
czy pospolita  
pomoc y mie-  
czy znamio-  
nami.

Znamiona.

fff u



I. Kazanie ná Euāgelium Marci V.

Chřístus tak wiele umártých wstrzeſił / Tedy widziemy iſe on to wznieść  
moſze y chce / náto on to w piropſnym Przykazaniu powiedział. Na weſtem  
Pan Bóg twoy / Na tobie ze wſytkich wuſkow y wpadkow pomoc chce. A  
chociabyſ teſ ty umárt / tedy niednáł zaſie oſchwieſz y żywem zoſtanieſ.  
Tak uoſzem maſz ſie náuczyc abyſ mie poznał.

Bogn slatýč  
 yáčo sie ro  
 uopnima.

Toc on przykazat aby bylo kazano / Abyśmy sie uczyli w niego wier-  
zyć / onego wzywać / y do niego wołać / mówiac / Ach Panie pomóż mi s  
Śmierci / Bądź Bogiem y Panem moim / według pierwszego Przykazania  
twonego / A toć w Niedziele ma być nasze czynienie y ćwiczenie / abyśmy o  
tym kazali / y tego sie uczyli. Toć więc bywa rzeczono Panu Bogu prawi-  
służyć / onego chwalić y sławić / Gdy słowa jego słuchamy y onego sie uczy-  
my / Gdy sie uczymy w niego wierzyć y o nim mówić / według pierwsze-  
go przykazania Bożego y gdy nie czynimy tak / jako sprosni a rozpustni Ludy /  
Chłopi / Nieścianie / Słudzy / dzisiejszego dnia czynią / którzy wiedzą /  
iż winni być / A jednak P. Boga y Słowo jego wzgardzają / Śmier-  
ci sie tak dają zabieć / y tak czynią / nie mającymy jednak w Krewą czyni.

Tac jest iscie haniebna a brzydka y straszliwa rzecz / iże omi Śmierć przed sobą widza / A niedań Pána Boga / náto nangożen y nanbezpiecz-  
nien być może wżgardzania / storny im wśystke táske obietcy / Ucoż na / mo-  
wia nász grubacz a sprosni Ludzie / mam Popu słuchac / Dan eto lepien  
sám Piwá / niechay piwem. En ty haniebna plugáwa Świnio / izali ty  
twego Boga y Pána tak wmiész wżgardzac / storny do ciebie tak łágednie y  
przynáźnie mówi / A wśák ty owśem twego Służebniká / gdy on tobie  
nieco czynić ma y do twen Krowy / gdy na masz donic / y do twego Konia  
gdy nań masz wśieść / y do wśystkiego stworzenia / gdy go potrzebujesz  
musisz mówic / A twego Boga y Pána / storny tobie żywot dáć chce / tak  
wżgardzasz / y owśem go prześladujesz / y chcesz mu Wśá żátkac / aby  
on tobie nie łazak / Nie požadasz abyś sie czego náuczyl / náto byś go  
w wypadku / dolegśościach y niebezpiecznościach twych wzywáć miał /  
Straszliwa to owśem rzecz jest / powiedam na / iże Pan Bóg nász swoy  
pomoc ma próżno obietowác takowym Ludziom / ktorzy to ná Wiátr  
puszczána / a niedań zniszad inąd pomocy nie mána / Tedy sie też to tak  
cież sstała / iże omi w takowen bezpieczeńści y wżgardzeniu Bożym o-  
mierána / y ida w Zmie wśystkich Diabłow co Piéká / y wiecznie żá-  
tráćeni y potepieni beda.

A przetoż wy młodzi Ludzie / Dziatki y Czładź / Pácholetá y Dzie-  
weczki tego sie dobrze náuczyc macie / y pilności przynajm / Abyście sie  
młodości przyzwyczajáli / Páná Boga bac / y Stowá Bożego miłowac /  
Abyście wiódzili / náto sie we wszystkich potrzebách y wciśtach zachowac  
macie / A osobliwie w wciśtu w niebezpieczności y w śmierci / Żyć się /  
abyście wierzyli / że P. Bóg wáśnym Bogiem y Pánem jest, który was od  
Śmierci wybawić chce. Ták jest pierwsza y naypotrzebniejsza Część w  
dziejyszym Ewangelicy.

Wtora

XXIII. Niedziele po Swietey Troicy.

309.

**W** Lora Cześć jest / i że też tu Pan Chrystus s tych II.  
O Trebacz  
Trebaczow naucza nas / co czynić mamy. Trebacz przy umar /  
tych byli Żydowstwi Dziwonami / Aberwem oni przychodzili przed drzwi /  
Gezle umarły był / y trabili żałobliwe Spiewanie albo smutna Pieśń /  
a narzekanie / Ci iści nazrywani byli y Żydow takowymi Trebaczmi / kto-  
rzy na żałobliwym miejscu stali / y umarłego żałowali y eptakowali.  
Tym Pan Chrystus kazał precz iść / y rzekł / Przeczże żałowanie czynicie  
y płaczecie? Dzieweczka ta nie umarła ale spi. Tam sie oni sniego na-  
smiewali / y ako sie też to nęczy y dzisiejszego dnia sstawa / i że wstanie  
Świat Pana naszego miłego Jesu Chrystusa za Blazną sobie poczyta.  
Aaczkolwiek oni go bårzo wzgardzali / Tę on niedłó w tym przed sie  
postepował y czynił co miał czynić / y wypędził Trebacz na dwór.

Takież sie też ma stać wśniskim tym / ktorzy sie źle tego wczas /  
 nako tu Śmierci trąbić mają / tak ci ktorzy są salskimi Nauczniemi /  
 nako ci ktorzy niechrześcijańskim obyczajem żyją. Wśnisko co oprecz  
 y krom Chrystusa kazano bywa / to bywa źle tu Śmierci trąbiono. Ta-  
 kież też wśniskie Żywot Głowien / ktoby wzgardzał Paną Bogą / y  
 w nieposłuszeństwie żył / to też źle bywa tu Śmierci trąbiono. Tot wśn-  
 isko tu także Pan Chrystus precz oddalić y wśniskich na dwor wypędza /  
 nako by chęć rzec / Oddalcie precz wśniska salskimi Nauke y wśniskie sals-  
 ki byw y niechrześcijański Żywot / Słuchajcie tego co ja wam powiadam  
 y czynicie też to co ja wam przykazuje / Za chce wam owszem prawić y  
 dobrze tu Śmierci trąbić.

Ale náko; en tu w ten Ewángelieny trabi? Dzieweczko tobie mo- Christus doo-  
brze fu smierci  
ci trabi.  
 wie wstań. A náko pierwsze kazanie powieda / Ja yestem Pan Bóg  
 twoy / Wsli theen w Chrześcianinem yestes / tedy to masz wiedzieć / iże  
 masz w Boga wierzyć / w niego dufać / y onego wzywać we wszystkich  
 wypadkach á Niebezpiecznościach twoich / też y przy Smierci twojej. Po-  
 tym też mówi do Dzieweczki / aby nádlá / piła / y poslušna była / Nic po-  
 stánowił yey nic innego coby czynić miała / tylko aby poslušna była.  
 Żywot on ktory miała dan yey byt práwie zá dar á nie zá zásluga / ktoi y  
 Pan Christus ten Dzieweczce zlásti y darmo dał / aby wiedziała / iże  
 on yey Bogiem yest. A potym yey przyłazał / aby nádlá / piła / dobra y po-  
 słusna była. Taká bywa dobrze trabiono fu Smierci.

Tak theen jest Pan Chrystus naszym Pomocnikiem y Wybawci- psalm. 68.  
cielem/ Żało 68. Psalm powieda/ Mamy yednego Boga/ który po-  
maga/ y Páná nad wšysikimi Pány/ który od Śmierci wybawia.  
Aże on takowym jest/ mamy to wznáwáć y onego też wzywáć/ Toym  
mamy theż czynić/ co ná nas przysłucha. Abowiem on nie przkazał  
tego/ áby oná Dzieweczlá do Kłáštora šlá/ Ale kazał yey nebi/ pié  
y w Domu czynić/ co yey Ściec y Matká każe. Gdy Páná Chrystu-  
ślá mamy/ y w niego wierzymy/ y w takowen Wierze przemieszkawa-  
my y czyni-

ff ii

၈၈၇ ဟု ခံယူ။



## II. Kazanie na Ewangeliu Marci V.

my i czyniemy / co nam przykazano i polecono bywa / Tedy doszł na tym nęst / A tak my sstawamy sie znamienitymi Ludźmi ku Zbawieniu nasemu / I mamy káskátwego Boga i żywiemy tu w posłuszeństwie według násego Wezwania i poleconego Brzedu.

Gdy tedy ona Gecziła przyniozła / że nusi wmrzeć mamy / Tedy zbawienne wmieramy / i náto rychto sie nam oczyszcza i w Grobie zagrzebiemy / Tedy też zástie także będziemy wskrzeszeni. Abowiem tyśiat lat także sstana sie nam / równie tak / náto gdybysmy tylko pułgo dziny w Grobie spali. Gdy my w Noc spimy / Tedy żadnego Zegára nie slybimy / i nie wiemy czasu i godziny / i nátośmy długo spali. Gdyś sie tedy to nam tak w spániu sstawa. Tedy sie to nam dáleko wietcy w śmierci sstanie. Abowiem tyśiat lat przemina nátośy Nocne spánie / i pirtwey mizli sie kto práwie obczyży / Tedy sie wnet nadobnym Aniołem sstanie / i s Panem Chrystusem na powietrzu będzie sie wznosił i s nim przebywał.

Tedy nam tu Pan náś mity Jezus Chrystus rad wponił i tego náuczyc chciat. Nátośy chciat rzec / Mili Ludzie wczcie sie wżdy ode mnie / kto na nęstem / Abyście wiedzieli co wny za P. Boga ze mnie macie / Zwróćcie / Który was s Śmierci wzbudził i wskrzesił może. A w tym czasie bądźcie dobrzy i posłusnymi. A gdy wiet Śmierci przyniozła / tedy sie i weselem i z radością ná mnie spuszczaćcie / A tak tedy pewnie Żywot wieczny otrzymacie. Abowiem na nęstem Wzbawicielem z Ziemi Egipskiej / i Wzbawicielem od Śmierci. Pánie Boże náś mity rácz nam wżycie káski swey swietey abyśmy temu wierzyć mogli / Amen.

## Wtore Kazanie na Ewangeliu Marci V.

**D**zisiejszy Ewangeliy slybicie wáśi miłość o dwonáctich Gudać / ktore obone wielkie i znamienite sa. Pirtwe o niemocney Niewiastce / ktora tak mocna Wiara w P. Jezusa miała / iże tedy nádziene była / Gdyby sie tylko Dzienia tego táneś mnie / bez wiedzenia neś doznać mogła / żeby wnet wzdrowiona być miała.

Wtore o Przyłożonym Bożnice / który też wierzył / iż chociaby była nego Gorká wmarła / tedy nęś jednat zást Pan Żywot dáć mogł. Tak iże w tych obudwi Gudać Wiara tu znamienicie sławiona bywa / Nam ná przykład / Pomiewał Wiara w Chrystusa tak wielka rzecz spráwuje / Abyśmy sie przez to dopuścili pobudzić / nátośmy sie też ku temu Męzo wi P. Chrystusowi wciatli / Pomiewał onemu Przedłożonemu / ácz sie tedy żaden niczego dobrego od Chrystusa spodziewał / nie pewnienszego sie nie stáło / hedno to náto wierzył.

Pirtwy Gudy nęst o Niewiastce / ktora trwáwa Niemoc / Albo ptynienie trwie

Amo 1939.  
domi su.

Dwoyáti  
pryklad  
Witry.

Witry óney  
Niewiastki.

## XXIII. Niedziele po Swietey Trojcy.

310.

trwie miała / ktora owšem niebezpieczna á cieśka Niemoc nęst / Tak bázro je też Ludzie w nich wmierá. S. Máfet osobliwie powieda / iże wśyśkie swone Náwetność strawila była ná Zetárstwie / Abowiem ona te plage á Niemoc cále dwánaście Lat miała / á zástwżdy sie s nią co dzien im daley tym gorzej stawało. Dziwná to iscie Niemoc była / iże tak długo trwála. Abowiem kto w tych Krátnách tey Niemocy dostanie / Ten nie może długo żyw być / Ale musi wnet w nęś wmrzeć. A przetoż ten Gudy tym wietcy był / iże tá Niemoc przez cále dwánaście Lat trwála / A hednat ona Niewiastka tak kátwie wzdrowiona była / ktora nie wietcy nie wczyniła / hedno náto wśyśka / iże niektorzy sie sstáli wzdrowieni / ktorzy sie też tylko Dzienia tego doznałi / Tedy tak mniemála / i myśliła sobie / żeby też także wzdrowiona być miała / Dla tegoż sie też miedzy Złuszcza ku P. Chrystusowi cisnęła / i nie śmiała go o to prośic / Ale dla wielkiej potory myśliła sobie / żeby tego potáhennie od niego dostapic miała / A tak sie Dzienia tego doznała. Tam wnet náto wierzyła zástanowiła sie Krcw i ona Niemoc przestála / gdzie przed tym tak wiele pracen s tym miała / tak wiele Nátkádow w tym podneła / i wśego kosztowała / Ale to wśyśko ná próżność i w nęś było wczyniono / i owšem też to z nęś wielka štoda było / Abowiem im daley tym gorzej sie s nią działo.

Tam P. Chrystus wnet sam ná sobie poczuł i poznał / iże Moc od niego była wyszła / A dla tegoż sie miedzy Ludem obrocił / i pytał / ktoby sie Dzienia tego doznał / Apostołom widziáło sie to być práwie nátośy Błáżeńskie pytanie / iże on tak pilnie pytał / kto sie go doznał / gdyś sie Złuszcza bázro otko niego cisnęła. A wśákoż Pan Chrystus chciat wiedzieć / ktoby sie go doznał. Abowiem to nie było proste doznienie / ktore sie rekómá sstawa / Ale sie go ona była doznała Czcem i mocna dusznością ná Zástie i wśechmocność nego sie spuszczać. A przetoż też ona te Moc poczuła / ktora od niego była wyszła.

Takowego doznienia Pan Chrystus nie chciat aby táhemne było / nam ná przykład. Przypedził / i przymusił tak Niewiastce swoim pytaniem / iże musiała wystapic / okázac sie / i wśyśko to sie s nią działo / tam náwne przed káżdyim wznác / Aby przyczynie miał ku wystawianiu takowey Wiary. Abowiem Wiara nęst nego nanprzymienienia / namulsa / i nanwżsa posługá / ktora sie mu nanlepicy podoba. A przetoż też on te Niewiastke wystawiał / i serdecznie ku nęś mowil / Bądź pocieszona Coraś / Wiara twoyá ciebie zdrowá wczyniła. Tam sami Bezmiowie musieli wznác / że tego Pan po próżności nie pytał / iż to nie proste doznienie było / ále nieco osobliwego. Ná którym Pánu i nam wśyśkim wiele iscie zależy.

Alle to nęst dziwne mowienie / ktore tu P. Chrystus czynił / Gdybysmy to práwie rozmyślic chcieli. On wznął iże Moc od niego wyszła / A hednat ten wczynił i te moc ktora od niego była wyszła / nie sobie przypisował / ále tey Pániy i Bierze wcy. Abowiem on nęś pomogł / náto to sam fff iij w sobie

dla czego P.  
Chrystus py-  
ta ktoby sie  
go doznał.



## II. Kazanie na Euangelium Marci V.

w sobie te Moc poczuł / y Niewiasta też to samą wznata / iże przez do-  
tknienie Odzienia yego zdrowa sie sstała. A wśakoż niedał mościł/  
Wiara twоя ciebie vztrowiła. Tu tedy bywa prawie Wiara sta-  
wiona. Abowiem P. Chrystus chciał oznaymit / jako wielkie kochanie on  
w tym ma / Gdy sie ty wśego dobrego od niego spodziewasz / y pomoey od  
niego szukasz. Za Niewiastą niepożądała / żeby sie chy Pan dotknął / Albo  
rece na nie wtożył / jako on Przetożony Bożnice żadał / Ale rzekł / Edy-  
bych sie tylko Odzienia yego mogła dotknąć / Tedybych była vztro-  
wiona. Tędy bywa rzeczono y nęst prawa Wiara / ktorey też Pan Bóg nie  
chciał dopuścić / aby tajemna była / ale one yawnie wystawiał przed wśy-  
fikim Ludem.

Wiara two-  
ja robie po-  
mogła.

Nakoby chciał rzec / Patrzącie a mienicie wzgląd na to / y śmiecie a s po-  
cieśnieniem nauczyć sie wierzyć / chociaby też niewiem yaka doległości y wpa-  
dek był / Nakoby yedno chciał / Abowiem na wśasnie daleko lepię pomoe  
chce / niżli wy pożądać możecie / nęstli nęst doległości a wpałek Śmierci / tedy  
na was daleko lepię od Śmierci wybawie y wztrowie chce / niżli wy żywi  
nęstęcie. Nako to on tu czynkiem samym okazał / iże sie to tak łatwo  
sstała / a iże on tak rad dopuścił moc swoyey od siebie wynieść / aby ta  
niemocna Niewiasta vztrowiona była. A przetoż mielibymy sie s tato-  
wego przykładu nauczyć / abyśmy też wierzyli / A wśego sie dobrego od  
Pana Chrystusa spodziewali we wśelakich naszych potrzebách / wślaskách  
y doległościách.

Wśe wielkie  
Niedowied-  
stwo.

Alle co sie sstało to w kazaniu słyszymy y bywa też to nam mówiono  
y powiedano w domu / y nęstę Guda yego także na każdy dzień wyrozu-  
miewamy / ktore on czyni / A nędał Wiara za tym nie chce naśladować.  
Kto Sfrzyte y Prowice pełne ma / Ten wierzy / a czkowiek y to też s trud-  
ności / iżeby przez cały Kof dosi nęst y pic miał mieć. Kto zercwymieści  
ten wierzy / iże mu P. Bóg pomoć może. Ale gdy w obęstwo y w niemoce  
przynziemy / tam wiec Wiara przęsta y nie czyniemy nic wiec / tylko  
narzekamy y wotamy / y tak sie nam byt zda / żeby yuś mędzien indzien ja-  
dney pomoey wiec nie było. A czkowiek to dobrze na każdy dzień słyszy-  
my / iże nam P. Bóg przez P. Chrystusa takatym byt y pomoć chce.

Wśe wielkie  
nie-  
wiedza.

Alle jako sie to tu sta Niewiasta rymu y zgadzając iże ona śnat z tyl-  
ko ras albo dwa kroc. o Panu Chrystusie y o yego Gucach słysiała / A nę-  
dał ona tu niemu s takowa mocna wiara przęstała / iże chciaby byt P.  
Chrystus wżgore nado wśyśtymi Niebiosami siedział / tedyby była takowa  
Wiara Niebo rozęwiała y onęgoby była na dos przęwiedla / zet y chy byt  
musiał pomoć. Abowiem jako powiedziiano nęst. On nie może pomoey co-  
mowie / gdybyśmy z wpręymości y prawa Wiara czego o niego szukali.

A przetoż my zaprawde / Za sie tego Panie Boże / zlosliwymy y niepo-  
bożnymy Ludźmi nęstęsm / ktorzy tak słowo Boże officie mamy / A nędał  
wiara tu niemu przęstać nie chcemy. A w tymci nęst Diablowa y nęśego  
hamiębnego starego Adama wina / Bo gdyby to nie było / tedybyśmy sie o-  
sem /

## XXIII. Niedziele po Świetey Tropcy.

311.

sem / gdybyśmy tego wpręymie byli pożądał / sprawiedliwymy y zbawio-  
nymy mogli stać / y to otrzymać / czego byśmy yedno potrzebowali / też y w P.  
Chrystusa wierzyć / y przez niego wśego sie spodziewać. Abowiem yatosmy  
słyszeli / Wiara nigdy nie może chybieć / ani nas w tym omyleć. A przetoż na  
P. Chrystus tu tak wysoc wystawia y mówi / Wiara twоя ciebie vztro-  
wiła. Takie też to przę nas byt ma / aby byto rzęcono / Wiara twоя cie-  
bie od Śmierci tu żywotowi wśręsiła. Wiara twоя Diabla zwinie / z-  
ta / Grzech odpędziła / y ciebie zbawiona czyniła. Takowe czyniła / a czko-  
wiek y P. Chrystus czyni / tedy nędał sa czyni Wiara. Abowiem krom  
wiary nie możemy tu temu przęść / Rownie jako y w Kazaniu y w chwa-  
lebnych Świateściach / Wiara to musi sprawować / nęstli nęco dostać  
mamy z tych Dobr / ktore nam tam obiecane y miedzy nas vztelone y  
rozdawane bywają. A teni nęst pierwszy Gud.

Drugi Gud nęst o wmarłym Dzieweczce / ktora była jako S. Marel  
powieda rownie tak stara / jako etugo ona Niewiasta swoye Niemce  
miała. Tam tedy żaden męczen sobie nie rozumiał / yedno iż ona Dze-  
wecka / a pęwne wmrzeć miała / gdy blisko konania bedac leżała. Ale D-  
ciec oney Dzieweczki poszedł do P. Chrystusa z tręsnymy y dzwonymy my-  
słami / ponieważ ten nadozney był / iż gdyby Pana Chrystusa dostał / the-  
dyby yego Gorka za sie owśem vztrowiona byt y żyć miała. Ale pierwszy  
niżli P. Chrystus przębedł / Tedy ona Dzieweczka była wmarła / y wśyśt-  
to yuś tak byto nęgotowano / jako przę wmarłych Ludziach zwinęzay nęst  
tu czynieniu. Trebącze yuś stali w Domu / Abowiem żydowie nie mieli  
Dzwonow. A przetoż rownie jako my wmarłym dzwonymy / Takie też  
oni przede drzwiami Pieśń żalobliwa trabić kazali. A tam sie Gud do  
wmarłego zgromadził / tak iż wielki tręst a żamięśanie / y wiele odchodzą-  
cych y przęchodzących w Domu byto / jako sie to wiec na tych mienięcach  
dzienne / gdzie kto osobliwy a żacny wmrze.

Gdy tedy P. Chrystus przębedł / y obaczyl Trebącze y żamięśanie ludu /  
Tedy on te spręwe bęzo śmieśnie poczał / mówiac / Niechay odcyda precz  
Trebącze y to żamięśanie niechay sie vspokoyi. Abowiem to Dziecie nie  
wmarło / Ale spi. Ty słow a mamy na dobren bęczności mieć / y śmieśnie  
to owśem nęst mówiono / y datbych na to sto Złotych / iżbych ty słow a tak  
mogl rozumieć y zachować / jako ye tu Pan Chrystus znąc daw a y rozu-  
mie. Bo Dzieweczka yuś była wmarła / Trebącze też byli nęgotowani / y  
nie. Bo Dzieweczka yuś byt wmarła / Trebącze też byli nęgotowani / y  
oni Ludzie tudzie też byli / ktorzy ciato do grobu nieśe mieli / A Pan Chri-  
stus przębedł / rzekł / Potęcie precz Trebącze / y wy ktorzy wmarłych ci-  
ta nęsić / Abowiem ta Dzieweczka nie wmarła / Ale spi. Ty żali nie v-  
marłaś / A wśat yuś na Młarach leży / żali to nie bywa rzęcono / ani nęst  
wmrzeć / Gdy yuś kto na Młarach leży / Nie tak nęst / rzekł P. Chrystus /  
nie nęst wmarła ale spi / y okazał to prawdywie samym czynkiem / przę-  
stapit / wnat Dzieweczke za reke / tak a nie męczen / yedno jako sie też y my  
s spęczym Dzieciectem obchodźmy / gdy ye obudzić chcemy. Tam Dze-  
wecka wstała y chodziła. Ktoby



## II. Kazanie ná Euangelium Marci V.

Mamy sie vs  
czyt na smierci  
patrzac na  
toby na sen.

Ktoby tylko temu mogl wierzyt / żeby ná umarłego Człowieka mogl  
tak sobie rownie mniemat / náktoby ná Łożu lezał y spał. Ktoby Stowo  
swoje y Oblicze tak odmienit y ná Smierci / náktoby ná Sen patrzyni mogl  
y tak sobie potym myslit / iże umarły tak takwie z Smierci powstac moze  
náto takwie niektory spiacy ze snu wstane / Tedyby sie ten owsem mogl  
flawic / Żeby osobliwy Kunst á Nauke umiał / ktorey żaden inshy Czło-  
wiek nie umie.

Alle my sie tego doświadczamy / y widzimy to w nas samych / y we  
wszystkich inshych Ludziach / iż im wyższy y znamięnitszy Rozum przykto-  
rny Człowieku jest / tym mniej on temu wierzy / y tym więcej sie z tego  
smieje. Náto to tu widzimy / iże sie s Pána Chrystusa násmiewali y tak  
sobie myslili / iżaliby ten umarły żył y miał uczynit? Podobnoć nie ma  
rozumu / iże tak sobie za to trzyma / żeby umarły Człowiek spał / á iżeby go  
jedna Keta miał obudziť y otrzeźwiť.

Tak ci sie Niebieskiej Boskiej Madrości dzieje / Tá jest tak wysoka /  
iże od Ludzkiego Rozumu za szczyra głupości poczytana bywa. Abowiem  
rozważ to jedno sam w sobie / Kiedyby tobie dziecie umarło / A nabył do  
ciebie rzekł / Ty nie umarłś to Dziecie / Iżali nie widzisz / iże tylko spi / y ne-  
dnym palcem moze ye niekto obudziť / Tedybys ty tak myslit y mniemat  
sobie / żebyś sie nieśze na z ciebie w tym kłopotie y smutku násmiewał / y  
rzekłbys do mnie / Abych ci w tym pokoy dał. Rownie też takież tu ci Pa-  
nu Chrystusowi uczynili.

Przed Bo-  
giem wszystki  
rzeczy bywa  
yo odmienio-  
ne.

**A**Przetoż sie ty z tej dzisiejszej Ewangelien ná-  
ucz tego / iże Smierci przeciw Pánu Chrystusowi nie inszego nie  
jest / jedno Sen / Náto to tu widzimy / iże on umarła Dzieweczke Keta  
obudził / náktoby ze snu. A iż niemocne á chore Gláto przed nim nie inszego  
nie jest / tylko zdrowe Gláto / náto to drugi Przyklad o oney Niemiasce  
okázane / ktora była bárzo niemocna / Alle skoro do Pána Chrystusa przy-  
stá / y oddzenia sie nego dotknęła / Tedy niemoc yey musiała przestac y od  
nien oddalona byt.

Takież sie też Pan Chrystus w inshych wstáściach á doległosciach y wlo-  
mnościach okázane. Slepi ktorzy pomocy u niego szukali / stáli sie widzą-  
cemi / A Grzesznicy sprawiedliwymi / á zátroceni zbawionemi. Tak dzi-  
wnie umie sie on s námi obchodziť. Przed nášymi oczyma zda sie to / to  
on mowi / nie tylko żeby to niezemnie było / Alle rowno á prosto zda sie ye-  
ście być przeciwna rzecz. Náto y tá Dzieweczka przed wszystkimi Ludz-  
kimi oczyma była umarła / ale przed moimi oczyma / mowił Pan Chrystus /  
żywie y spi. Dawid przed swoimi y wszystkiego Swiata oczyma był obo-  
gim Dóbrzym Pasterzem / Alle przede mną jest Krolew. Wy wszyscy kto-  
rzy w mie wierzyte / jesteście przed wámi samymi obogimi Grzesznikami /  
Alle przede mną jesteście wielkimi Swietymi / y owsem náktoby Anioł-  
wie Boży. Abowiem mnie o nie więcej nie idzie / tylko o jedno słowo /  
Tedy

## XXIII. Niedziele po Swietey Trocy.

312.

Tedy musi Grzech / Smierć y Niemoc precz odstąpiť / á Sprawiedliwość  
Żywot y Zdrowie ná to miesce przysć / y náto na mowie / tak sie też musi  
wszystko stáć á nie inaczej.

A przetoż też Pan Bóg tu tak dziwne słowo mowi / ktore wielka ká á  
nieprawda przed Swiatem sie być zda / Gdy powieda o Dzieweczce / iże  
nie jest umarła / Alle iże spi. Gdyby tak był tylko mowił / iże spi / Tedyby  
byli mogli Ludzie rzec / Swietego to Michała spanie jest / gdy umarł spi  
aż do Sadnego dnia / Alle on tu temu przydał / y prosto wyrzekł / y wymo-  
wił / iże nie umarła jest / A jedná to musiał wyznac / iże umarła była / á  
iż yuż więcej nie żyła / náktoby chciał rzec / przed wámi y przed oczyma wá-  
szymi / tedy nie żywie / Alle przede mną żywie / A iżbyście to widzieli / iż to  
prawda jest / Tedy one tylko jedynym palcem obudze / Nie inaczej náto y  
wy Dzieci wáś ze snu obudzacie.

Krotko mowiac / to wszystko tu temu sie sciaga / Abysmy ná náše Do-  
legliwość á wstáć względu nie mieli / wedlug Rozumu ná tego cielesnymi  
Dzysnami / Alle Chrześcianstwi Dzysnami / Tę sa takowe oczy / Iż chocia  
w Smierci / Grzech y Piekło patrzą / że pewnie rzec mogą / Na żadney  
Smierci nie widze / żadnego Grzechu nie czuje / y nie jestem potępio-  
nym / Alle na przes P. Chrystusa szczyra Swiatobliwość / Żywot y Zba-  
wienie widze. Takież też gdy obogi jestem / Tedy żadnego ubóstwa nie czu-  
je / y zda mi sie żebych wszystkiego dosć miał / Abowiem na mam Pána  
Chrystusa / ktory mi to każdy godziń dać moze / czego ya jedno potrzebu-  
je. Ależkolwiek teraz niczego nie mam.

Ktoby takowe oczy miał / tenby sie mogl flawic / żeby miał Chrześcia-  
nie oczy / Tenby daleko inaczej ná te sprawy wzgląd miał / Gdyby drogic-  
zasy albo morowe powietrze przysło / mził Swiat ma. Drogiego czasu  
każdy patrzy co w Piwnicy y ná Gorze ma / A náto tam nądzie / tak we-  
go też umyłu bywa. Jeśli wiele nądzie / tedy bywa wesolym / A jeśli má-  
to nądzie / tedy bywa żalsmucnym y chce sobie rozpaczac.

Takież sie też dzieje w Morowe powietrze / kto wiec moze / ten wiec / y  
mniema / żeby miał ná inshych miescach bezpiecznym być. Alle Chrześcia-  
nin / ktorzyby mocna wiara miał w Chrystusa / ten tak sobie be-  
ziac myslit /  
Chocia bych też / gdyby to možno było / tyśiac morowych Wzrostow ná mo-  
im cielem miał / á wśákoż sie ya jedná dla tego Smierci bać nie chce. Abo-  
wiem na mam Chrystusa / Jeśli jest nego wola / Tedy mi Morowe po-  
wietrze rownie tak máto zaszkodziť ma / náktoby Pchła pod pach / Tá owse  
grzyzie y kasa troche / Alle mi jedná żywota wziac nie moze. A pewna to  
rzecz jest / ktoby takowe serce mogl miec / tenby bezpiecznym zostal / y przes  
boną żmiej á strachu dobrenby mysl był. Alle poniewaz my nie wierzymy /  
á takowych duchownych oczu nie mamy / Alle ná wszystkim / rzeczy cielesnymi  
oczyma wzgląd mamy / Tedy to przychodzi náśladune / iże sie też tak bo-  
my / y rozpaczamy / y w blażeństie á głupie mysl wpaamy / Rownie tak /  
náktobysmy Smierci Bożego ná dzieciec albo dwadzieścia mil być mogli.

Swiadczy



## II. Kazanie na Ewangeliu Marci V.

Swiadczy tedy Pan Christus / iz nie tylko ta Dzieweczka / Ale tez y  
it / ktorzy przed oczyma naszymi umarli / pogrzebieni y dawno zgini / sa /  
Panu Bogu zywia / Dla tegoz mowi Pan Christus w S. Ewangeliu  
Matth. 22. Tak stoji napisano / Na yestem Bog Abrahamow / Isaa-  
kow y Jakobow / Ale Bog nie yest umartych / Ale zywiacych Bo-  
giem / A przetoz musza Abraham / Isak y Jakob zyc a nie umartych  
mi byc. Gdyz oni nednak dawniemy mizli trzy tysiac Lat w Ziemi lezeli /  
y dawno sie husz byli w popiot obrotili / i ze tam ani stony ani wlosow wie-  
cey husz od nich niemasz. Ale to Pan Christus mocno okazuje / i ze oni  
zywia / Przyczyna tego ta yest / Bog yest Bogiem zywiacych / a nie umar-  
tych. A przetoz wshysko yemu zyc musi. Ale nami wshysko yest umarte.  
Abowiem Swiat y Rozum nie inzego nie umie / tylko iz smierci widzi. Ale  
Chrześcianstie oczy miana widziei / i ze oni nie nie widza / A tylko w slowie  
słuchaja / nato tu Pan Christus na umarta Dzieweczke wzglad ma y  
patrzy.

*Nato Chrystus  
słuchając na  
Smierci pa-  
trzy y wzglad  
ma.*

*Nato Chrystus  
słuchając na  
Grzech pa-  
trzy y wzglad  
ma.*

Rownie nato na tedy tu teraz o Smierci mowie / Tak si tey y Grze-  
chem dzieje / na mam wiedziec y wyznawac / i ze na Grzesznikiem yestem / A  
nednak mam o bezpyren swiatobliwosci y sprawiedliwosci swoych wie-  
dzyc y nadzieje miec. Abowiem tam Pana Chrystusowe Słowo we  
Chrzeście stoji / gdy mowi / Ktoby uwierzył y ochrzczon był / zbawion  
bedzie. Item w Swiatosci Wierzerzy Panskiej / Redzcie / To yest  
Ciasto moye / ktore za was bedzie wydano / na odpuszczenie Grzes-  
chow. Temu Słowu na mam wierzye / i ze to prawda yest / A azkol-  
wiek na przeciwna rzecz przy sobie widze y czuje / tedy na nednak tu temu  
nie mam przystawac / ani o to dbac / Ale tylko na slowo Boze mam wzglad  
miec y tego słuchac / Co ono mi powieda. Takiey tez gdy ty Chrześcian-  
skiego Gzłowicki widziš umierayacego / tam twoye oczy widza umartego  
Gzłowicki / Ale ty takowe Krowie oczy zamknij a Duchowne oczy otworz /  
ktore na slowo Chrystusowe patrzaja / i tedy nandyś / i ze takowy Gzłow-  
wiec nie umartym yest / Ale przed Bogiem zywie. Abowiem tam stoya slo-  
wa P. Chrystusowe / Kto wierzy w mie / Smierci nie wkusza na wieki.

**M**amy sie tedy s tey Ewangeliy tego nauczyć / iz  
wshysko nieszczescie / nato nedno wielkie przed oczyma twoyemi  
yest / ze takiey przed Panem Bogiem yestze mniysze yest / y owsem / nato  
by nie nie bylo. Abowiem yestli Smierci na niektorym Chrześcianinie ni-  
czym sie nie sstawa / tedy owsem Slepota y głuchota / Erad / Morowe  
powietrze / y inſe Niemocy yestze podleyſze y mniysze musza byc. A prze-  
toz yestli ty Grzech / Niemoc / Bostwo / albo co inzego na sobie baczysz /  
tedy sie nednak nie lekaj / Ale zamknij cielesne oczy / a Duchowne otworz  
y mozo / Na yestem Chrześcianinem y mam takiego Pana / ktory nednym  
słowem temu wshyskiemu nieszczesciu przetazi / y przestorac moze / Dla  
czegoz sie na tedy tak bärzo mam kłopotac / Abowiem to pewna rzecz  
yest /

*Grzech.*

## XXIII. Niedziele po Swietey Troicy.

313.

yest / Izrownie nato latwie P A N Christus ten Dzieweczke od cieles-  
ney Smierci / w ktorey lezala / pomogl / Takiey tez latwie on nam chce  
pomoc / Gdybyſmy tylko wierzyli / a ten pomocy od niego sie spodzie-  
wali.

Daley mamy tez rozmyſlac / iz ten Dzieweczke pomoc byla wczynio-  
na / nie przez nę Wiare / (Abowiem kto umart yest / ten husz nie nie wie. *Obca wida*  
rzn / Rownie takiey nato y nie widzi ani ſlyſzy) Ale iz Sciec wierzył y Pa-  
na Chrystusa proſil / zeby Gorce nego raczył pomoc. Dla tedy ten Wi-  
ry sstal sie ten Gud / i ze Dzieweczka zaſie zywa sie sstala / nato Pan  
Christus na inſym miyscu mowi / rzetac / Wshyski rzeczy wierzacym  
sa podobne.

Taki to owsem gwałtowna y mocna rzecz yest Wiara / iz chociaby  
ktora rzecz tak wielka byla / nato by nedno byc chciała / tedy nednak oſli-  
ty moze wierzye y od Chrystusa sie tego spodziwac / tedy sie to tak ow-  
sem sstanie / A iz ani Dyabel / ani Smierc / tak mocnymi byc nie ma-  
za / zeby tego zabronic mogli. Nato my to w tych obudwu Gudach wi-  
dzimy / Ty nam dla tego bywaja przedkladane / y Wiara dla tego od Pa-  
na Chrystusa samego tak wyſoce bywa ſławiona / Aby on nas tu temu  
pobudził / Abyſmy sie tego nauczyli / zebyſmy takowy wzglad na ſiwo-  
nie mieli / i ze daleko sie macyz s nim sstawa przed Panem Bogiem / mizli  
przed nami Ludzmi.

A przetoz azkolwiek my przed oczyma naszymi w bogiem y umartem  
mi sie byc widzimy / y w Grzechach tkliemy y w nich yestemy / w Moro-  
wym Powietrzu albo w inſych Niemocach leżymy / tedy nednak mamy  
wierzye / i ze to przed Panem Bogiem daleko inſy wzglad ma / y z weſe-  
lem mamy mowie / Azkolwiek tu Bostwo / Morowe Powietrze y  
Smierc przy mnie yest / tedy na nednak nato to Chrześcianin o za-  
dnym Bostwie / Smierci y Morowym Powietrzu nie nie wiem.  
Abowiem przed moim Panem Chrystusem bezpyre yest Bogactwo / Zero-  
wie / Swiatobliwosc y Zywot. A azkolwiek na tego yestze nie wi-  
dze / A wſakoż tylko mu to o nedno slowo idzie / tedy na tedy to po-  
tym cielesnymi oczyma wyjrze / iz to prawda yest / y pewnie sie to tak  
sstanie.

Panie Boze racz nam tez dac / dla Pana Chrystusa Syna twego mi-  
tego Zbawiciela naszego przez Duchu twego swietego / takowe Ducho-  
wne Oczy / Abyſmy na wshysko nieszczescie inſy wzglad mieli / mizli ten  
Swiat ma / A i zebyſmy takowe pocieszenie otrzymac y na koniec zbawio-  
nymi byc mogli / A M E N.

**Dwudziesty y Piaty Nie-  
dziele po S. Troicy / Ewangeliu Matt. XXIII.**

999

Przetoż



**W**szetoz gdnbyście wy,  
żrzeli brzydliwość spustoszenia / ktora  
powiedziana jest od Dániela Proro-  
ka stojaca na swietym miejscu / Kto  
czyta niechay rozumie / Tedy ktorzy w Żydowskiej  
Ziemie sa / niechay wciekają na Góry / Który na dachu  
jest / niechay nie zstepuje / aby nieco wziął z Domu



swego / Al który na Kolen / niechay sie nie wraca / aby  
wziął Odzienia swoje. Wieda tedy Brzemiennym a  
pierziami karmiacy w ony dni. Proście / aby wcieka-  
nie wąż nie było Zimie / ani w Sabbath. Bo bedzie  
tchedy Wdreczenie wielkie / naktie nie było od początku  
Świata / aż do tego czasu / ani bedzie. Al gdyby nie by-  
ły skrocone dni ony / nie byłby zbawion żaden Czło-  
wiek / Ale dla Wybranych beda skrocone dni ony.

Tedy

Tedy nęsliby kto wam rzekł / Oto tu jest Christus /  
albo ondzie / Nie wiercie. Boć powstana fałszywi  
Christusowie y fałszywi Prorocy / y wydadzą wielkie  
Známioná y Cuda / tak aby w błąd byli zawiedzieni /  
(by to być mogło) też y Wybrani. Oto opowiedziałem  
wam. Al przetoż nęsliby wam rzekli. Oto na Puszczu  
jest / Nie wychodźcie. Oto w wnetrznych przybytkach /  
Nie wiercie. Bo náko Błyskawica wychodzi od  
wschodu Słońca / y wkrąca sie aż do Zachodu / Tak  
bedzie przynacie Syná Człowieczego. Bo gdziebykol-  
wiek Scierw był / tam sie zgromadza y Orkowie.

**S**umma tej dzisiejszej Ewangelien jest /  
Że Pan nasz miły Jęsus Christus w tym opowiada y  
oznawia zburzenie y zniszczenie Miasta Jerolim,  
skiego / y Żydowskiej Ziemie y skóńczenia wszytkiego  
Świata. S. Łukasz Cap. 17. y 21. opisuje to Proro-  
ctwo nieco wyrozumiałem y jasnym / y każda część ná  
osobliwie swoje miejsce kładzie. Ale S. Matheus ty obiedwie rzeczy we-  
spółek zgromadza / doskóńczenie Żydowstwa y wszytkiego Świata. Al  
przetoż nie jest tak łatwie y jasne tu wyrozumieniu náko písanie S. Łu-  
kasa. S. Matheus y Marek wietcy przywodzą y pisa o skóńczeniu  
Świata / niżli o Zburzeniu Żydowskiej Ziemie. Al przetoż oni to obone  
współek zámknęli y zgromadzili / Ale abyśmy to tym lepiej wyrozumeli /  
Tedy musimy yedno od drugiego rozdzielić / y pátrzyć / ktore o skóńczeniu  
Żydowskiego Królestwa jest / y ktore o skóńczeniu Świata mówiono bywa.

Przetoż gdybyście wyżrzeli brzydliwość spustoszenia / ktora  
powiedziana jest od Dániela Proroka stojaca na swietym  
miejscu (kto czyta niechay rozumie.)

**W**on mówi o spustoszeniu Żydowskiego Ludu y  
przywodzi Proroka Dániela / ktory to przed tym prorokował y o  
znawiał a przepowiedał. Abowiem o Dániela Proroka Cap. 2.  
tak napisano stoji. Przy skrzydłach beda stały Brzydliwosci spu-  
stoszenia / Tak zámkniono jest / iż ty aż do skóńczenia náđ spustosze-  
niem opływać beda. Ż Daniel mówił / że brzydliwość bedzie stała  
przy skrzydłach / Miasto tego mówi tu Pan Christus / iż brzydliwość  
bedzie stała na swietym Miejscu / to jest / bedzie stało w Kościele / gdzie  
głg 11 Cherubi.

Anno 1537.  
publice in templo  
Parochie.

I.  
O zburzeniu  
Żydowstwa.



## Kazanie na Ewangeliu Matth. XXIII.

Cherubinowie stona / w najwewnętrzniejszym Chorze Kościoła / gdzie Strzyna Bosta stoni. Na tym świętym Miejsu / mowi Pan Chrystus / wyzrycie brzydliwość stonaca / a takowa brzydliwość / która brzydliwością spustoszenia będzie / to jest / która pierwszym znakiem będzie / iż Jerozolimie i Żydowski Królestwo ma być spustoszone / y tak spustoszone ma zostać.

Caligula.

Co się stało za czasu Cesarza Kaniusa Kaligule / Ten posłał swoje Wyobrażenie y tam y sam do wszystkich krajów swego Cesarstwa. W dał sobie chwałę wzdawać / jako Panu Bogu / W owym nie tylko chciał aby mu w Rzymie w posrodku między Pogańskimi Bogami. W na innych miastach Pogańskich chwała była wzdawana / Ale też dał Obraz swy w Jerozolimie w Kościele postawić / gdzie święte Miasto Boskie / y Boska Służba była. W chciał też aby od Boskiego Ludu / jakoby za Boga był chwalon. Co owym bardzo naprzeciwko Żydom było / Abowiem oni wszystkich Obrazom Nieprzyjacieli byli / A jednak to musieli cierpieć. A chociaż też Obrazy przez wyrzucali / Tedy nie jednak Starosta Płat zas postawił / Tak iże też w Nocy y po tajemnie Cesarstwie Wyobrażenie do Miasta wnieść y postawić dawal / z czego wielkie zamieszanie y wzburzenie między Ludem bywało.

Brzydliwość

Mowi tedy tu tak Pan Chrystus / Gdy to wyzrycie / Tedy wiedziecie iż to jest Brzydliwość spustoszenia. On to zowie Brzydliwością wielką obyczajny Pisma S. Abowiem co my Baktwaniem być nazywamy / To Pismo S. zowie Brzydliwością / Dla tego iż takowy Baktwan / nie tylko Brzydliwością jest przed Bogiem / Ale też brzydka a marna y straszliwa rzecz jest przed Duchownymi oczyma w wszystkich pobożnych / dobrych Ludzkich Serce / którym to Brzydliwością jest / Gdy wit zięć musi / iże Onakle miasto Boga chwała wzdawana bywa. Gdy tedy takowy Baktwan / mowi Pan Chrystus / albo Obraz tych ubogich a niedziwnych Ludzi / którzy miasto Boga chcą być chwalemi / będzie stał na świętym Miejsu / Tedy miennie wyglad y baczność na to. Tu on bardzo to własnie znaczenie y wyrozumiale mowi / y zowie to Brzydliwością spustoszenia / dla tego iż nie tylko za tym naśladować będzie konieczne zbuzzenie Miasta Jerozolimskiego / Ale też i Pan Bóg / który przed tym tam mieszkał / wiecny nasz nie będzie mieszkał / Ale tak wiec Miasto y Kościół Działu y wego Szkonkom poda / którzy prawie brzydliwością są przed Panem Bogiem y przed wszystkimi Świętymi.

Brzydliwość spustoszenia.

S. Mattheus to ciemno a nie jasnie mowi / y wykrada spustoszenie Żydowskiego Królestwa przez Kewo / Brzydliwość spustoszenia. Ale S. Łukasz mowi jasnie / iże spustoszenie / y owym wiecne spustoszenie na Jerozolimie przyndzie. A gdy wyzrycie iże Wojskami oblezione będzie Jerozolimie / tedy wiedziecie iże jest spustoszenie wego. A wnet potym przydawa / y wpadna od Nieczą / y poymani beda wiedzeni między wszystkie Narody. A Jerozolimie będzie podeptane od Poganów / aż się naś

Jerozolimie nie ma już być zbudowane.

## XXV. Niedziele po Świętym Troncy.

315.

aż się napełnia czas Pogánów. A Prorok Daniel mowi / Iż Spustoszenie żadnego końca nie będzie miało.

A iż to tak jest / to samo doświadczenie świadczy. Abowiem spustoszenie Żydowskiego Królestwa / piętnaście set Lat stało / y Żydowie czesłokroć tego też kosztowali / Tę y niektórzy Cesarzowie tu temu im pomagali / Aby Kościół zaś zbudować mogli. Ale oni jednak nie w tym nie sprawili. Abowiem Pismo święte tu stoni / to tego nie dopuszcza. Daniel Prorok mowi / iż aż do końca nad Jerozolimie będzie kapłano / y tak trwać / A S. Łukasz mowi / iż Jerozolimie będzie podeptane od Poganów / aż się napełnia czas Pogánów. A przetoż Jerozolimie nie ma już być zbudowane / Ale musi zostać pod mocą Pogánstwa / aż Pogani tu Wierze nawróceni beda / to jest / aż do skonczienia Świata. Tenci jest zmysł o którym tu Pan Chrystus mowi. Co owym S. Mattheus frotkami słowy oznajmił / Ale Prorok Daniel y Ewangeliści S. Łukasz jasnie to wy-mowili.

Thedy którzy w Żydowskiej Ziemi są / niechay wciekają na Gory / który na Dachu jest / niechay nie zstepuje / aby nieco wziął z Domu swego / A który na Koley jest / niech się nie wraca aby wziął Odzienie swoye.

**W**ydawskie Domy nie były tak wysoko kończące budowane / jako nasze / Ale były wzgore o czterech węglach y płaskie na wierzchu zbudowane y położenie na nich było / iże po nich wysoko chodzili y tam stać y siedzieć mogli / y mieli na nie Wschody / iże każdy po nich na gore wstepować / y na dol zstepować mogli. Dawa tedy tym P. Chrystus znać / jakoby chciał rzec / którykolwiek w Mieście Jerozolimie / albo w Żydowskiej Ziemi jest / ten się co rychley kwapiąc z tamąd precz bież / Ani omieszkaray / ani sobie daj na przeszkodzie być. Abowiem czas blisko jest / iż Jerozolimie y wszystkie Żydowska Ziemia ma być spustoszona.

Bieda tedy Brzemiennym / y Pierśiami Farmiacym w ony dni. Ale prosicie / aby wciekanie wasze nie było Zimie / ani w Sabbath. Bo będzie tedy wdreczenie wielkie / y jakie nie było od początku Świata / aż do tego czasu / ani będzie.

**T**o pętsze tu pierwsze słowo przislucha. Pan Chrystus to tu przed oczyma widzi / iże Jerozolimie spustoszone / a zaś zbudowane być nie ma. Abowiem to ma ostatnie y poslednie Spustoszenie wego być. A tak jest pierwsze Sześć w dzisiejszym Ewan-gelien / która my teraz opuszczamy. Abowiem czego się my z tego nauczyć mamy / tośmy sięśli w dziesiątą Niedziele po świętym Troncy. A przetoż druga Sześć przed się wzięmy / która jest naprzeciwie / y o której też Pan Chrystus osobliwie na tym miejscu mowi.

ggg in

A gdyby



## Razanie na Euangelium Matth. XXIII.

II.  
Stożenie  
Świąta.

A gdyby nie były skrocone dni ony / nie byłby zbawion żaden  
Ezrowiel / Ale dla Wybranych beda skrocone dni ony.  
Tu tedy S. Mattheus opuszcza y poniechawa o skroceniu Żydow-  
stwa y przychodzi na skroczenie Świąta. A przetoż co teraz za tym na-  
śladowe / to wszystko sie na skroczenie Świąta sciaga. Takci sie bedzie dzia-  
ło / mowi Pan Christus na skroceniu Świąta / y esliby ty dni nie były  
skrocone / tedyby żaden Ezrowiel nie był zbawion. Wytrada sam siebie y  
oznawia / co za niebezpieczeństwo na skroceniu Świąta bedzie / mowiac.

Tedy yesliby kto wam rzekł / Oto tu jest Christus / albo on-  
dzie / Nie wierzcie. Boć powstana fałszywi Chrystusowie / y  
fałszywi Prorocy / y wydadzą wielkie Znamiona y Cuda /  
tak aby w błąd byli zawiedzeni (by to być mogło) też y Wy-  
brani. Oto opowiedziałem wam.

Błąd przed  
Sądem  
Dawem.

**T**o nie tylko ku Żydom sie sciaga / Ale ku wszyst-  
kiemu Świątu / A osobliwie ku Chrześcijańskiemu Kościołowi /  
ktory jest oświecon Świątokością S. Ewangelien / y nakoż sie mu  
bedzie działo na skroceniu Świąta / Takci sie mu bedzie działo / mowi  
tu Pan Christus. Gdy Świątokość S. Ewangelien bedzie świecić na  
Świecie / Tedy sie to stanie / iż Djabel przyniesie s tak wiele Kottami y  
Sektami a fałszywymi Naukami / s fałszywymi Prorokami y s fałszywy-  
mi Nauczycielami / iż kto duchownymi oczyma bedzie patrzył na Świat /  
Ten bedzie mniemał / żeby żaden Ezrowiel nie miał być zbawionym. A-  
bowiem zwođenje tak wielkie bedzie / A fałszywi Prorocy tak wielkie Zna-  
miona y Cuda beda czynić / tak żeby też y Wybrani (yesliby potrzeba  
rzecz była) w Błąd zawiedzeni byli.

Do tego wystrzega nas Pan Christus wiernie y pilnie mowiac /  
Oto opowiedziałem wam. Nakożby chciał rzec / Żadna wiec tedy Wy-  
mowa nie bedzie płaciką. Albowiem na to wam przed tym opowiedam /  
iż beda tak wielkie Znamiona y Cuda czynić / y takowy światy Żywot  
zwrzchnie wieść / iż każdy bedzie mowił / Tę musi zaiste P. Bóg mi-  
ścić / y nakożby sie inaczej / gdyby tego nie było / takowe Znamiona y Cu-  
da mogły stawać / A przetoż patrzajcie y strzeżcie sie / Oto opowiedzia-  
łem wam przed tym / wystrzegalem was dosyć / Jeśli sie przyrzyczcie / to  
wiec żadna wam wymowa y usz nie pomoże.

Wielki to tedy jest Bóg / ktory my przed oczyma naszymi widziemy /  
na wschod y na zachod Słońca / w najlepszym y namiętniejszym Cześci  
Świąta / W którym bóstwu my też po części byliśmy / y wiele ich jeszcze dzi-  
siejszego dnia w tym są. Patrzaj tylko na ten czas / nakoż skoro Turecki  
Strutnik y Mahomet / y po nim Papież poczał panować / y nakoż sie za-  
wodził wżyszym podnosił y szerzył / Tedy nicotolwiek takiego nandyż / o kto-  
rym tu P. Christus mowi. We wszystkim owym Tureckim Krolestwem /  
ktore zaiste wiecie y możniensze jest / niżli Hispańskie / Francyjskie / Engielskie  
Niemieckie /

## XXV. Niedziele po Świętych Trojcy.

316.

Niemieckie / Włoskie / Czeskie / Węgierskie / Polskie y Dunskie Krolestwo /  
wżyski wespół z gromadziwszy / żadnego uznania Chrystusowego nie-  
miał / o krom tego co wbożny poimami Chrześcijan / ktorzy Turkowi Wode  
nosić muszą / potajemnie mieć mogą. Drugie Zgromadzenie nie nie trzy-  
ma o Panu Chrystusie / zapira sie go / bluźni y hanbi a przelina / y owsem  
go przez od siebie oddala / mowiac / żeby usz Ewangelia Chrystusowa do-  
skroczenie swone miała. Gdy Mahomet s Alkoranem swoim przyszedł. Mahomet.  
A hednat sie przed sie za najbliżej y najprzymniejsze Przyjacioty y za  
najmilsze Syny Boga być poczytana / nakoż im Pan Bóg dla tego tak  
wiele szczęścia y zwycięstwa dał naprzeciwko Chrześcijanom / iż oni naj-  
milszymi Synami jego są.

Dni tego iscie nie wiedzą / iż Chrześcijani dla swych Grzechow tu na  
Świecie karani / a niewinnymi Męczennikami bezpamiętni bywają / Nakoż  
Prorok Daniel cap. 7. przed tym oznajmił y opowiedział / iż Turcy prze-  
ciwko Świątym beda walczyć / y zwycięstwo otrzymają. A przetoż gdyż  
oni na Walce szczęście mają naprzeciwko Chrześcijanom / y po polu nie  
bóstwa y zwyciężają / Tedy sie oni pysnymi / zatwardziałymi y bezpocz-  
nymi w swych Wierze stawają / iż prawie do początku nie w tym nie  
wzięcia y za to sobie trzymają / że Wiara ich prawdziwa jest / a iż Chrze-  
ścijańska Wiara fałszywa zaś być poczytana / y myśla tak sobie / Ponie-  
waż nam Pan Bóg tak wiele zwycięstwa dał / y tak wiele Krolestw nam  
bóstwa y zwyciężać dopuszcza / A zaś Chrześcijany tak opuszcza / Tedy  
to nie może nam chybić / iż my nestesmy Bostim Ludem / y mamy prawa  
Wiare / a Chrześcijani zaś nie są Ludem Bostim / Ale mają rzecz niepra-  
wą. Takci owsem Mahometskie zwođenje wiele Krolestw y krajów przez  
odrywa / nakoż Potop / iż sie na ponżrzeniu nie inszego owsem być nie  
bda / hednoż też Wybrani / nakoż tu Pan Christus mowi / w błąd (yesliby  
to można rzecz była) zawiedzeni bywają.

Coż też w Papieństwie mogliśmy inszego obaczyć? Nie inszego iscie Papie-  
hedno to / iż nakożby sie żaden Ezrowiel zbawionym nie stał. Albowiem  
tam Świat był napelnion rozmaitymi Porządkami a Wstawami y Se-  
ktami a fałszywymi Naukami / y tymi rzeczami Ludziom takowa okaz-  
łość była wzniesiona / iż Cesarz / Krolowie y najlepsi Ludzie na Świe-  
cie / Niemadze gromada szpali / Nie tylko dla Raznozychnow y Pleba-  
now aby sie fałszywa Nauka y też mnożyła y szerzyła (nakoż na sy przod-  
kowie na początku Papieństwa czynili) Ale też dla zbudowania Klastorow  
y zakładania Biskupstw (nakoż drudzy po nim czynili) Aby mili świeci Dy-  
kowie / Mnihy y Popi za nie sie modlili / y swoich Dobrych Czynkow  
im oddzielali. Stad tedy powstały wielkie Biskupstwa Wircburskie / Bam-  
berskie / Solmieskie etc. A tak wiele Klastorow y zakładania wśedzie. Ety  
ty na takowa sprawę w Papieństwie wzgląd bedzie miał / y coż to insze-  
go jest / hedno to co Pan Christus tu mowi / Iż fałszywi Chrystuso-  
wie y fałszywi Prorocy powstana / y beda mowić / Oho tu /

ggg iij

albo



## Kazanie na Ewangeliu Matth. XXIII.

Albo tam jest Christus? Abowiem tak mowi Papiesz / Kto Kzymstle  
mu Kościółowi posłusznym jest / A tak sie posci / swięci Dni swięte / w ta  
kownym odzieniu chodzić. Ten będzie zbawion.

Christus jest  
tylko sam deo  
na fałszywym  
imieniu.

Johan. 14.

Act. 4.

Tak tedy widzimy iż ten Text w Papiestwie officie wypełniony jest.  
Abowiem żadney insey Drogi do Nieba ani żadnego inzego Zmienia  
niemasz / przez którebyś mogli być zbawieni / tylko sam Pan Christus  
przez tego Śmierć i Krw / od Grzechu i Śmierci wybawieni jesteśmy /  
nako sam Pan Christus mowi / Johan. 14. Na jestem Drogą / Prawdą  
i Żywot / Żaden nie przychodzi do Ojca yedno przez mię. A Apo-  
stol S. Piotr / Act. 4. Niemasz żadnego inzego Zbawienia / ani też ja-  
dne inşe Imię Ludziom jest dane / w którym zbawionymi się stają  
mamy. Kto ten Świątkości nie widzi / ten chodzi i przebywa w ciem-  
ności i zwozi w błąd / i będzie zwiędzion.

Błąd w Pa-  
piestwie.

W Papiestwie tedy nie tylko Świątkości nie widzieliśmy / Aleśmy i  
też i sami gašili i gašić pomagali / Na sam żadnego inzego uznania o  
Christusie nie miakem / hedno iżem go swymi myślami na Tęczy siedzące  
go pokładać / i trzymać go za swego srogiego Sedziego. O Chryste  
świecy i nie nie widzieliśmy. Ale gdy się kto Namichem stał / Tęczy i  
istym mowiono / żeby był znowu narodzić / i Namichowstwo daleko  
wiecej nad Chrysta swięty było trzymane / i wzniewane. Tak iż Chry-  
stus w Papiestwie nie tylko zamieszany / Ale też prawie do szczytu znie-  
siony i zakłumiony był. Gdyż tedy tam żadnego prawdziwego uznania Chri-  
stusowego nie było / Przetosimy się tak od Pana Christusa do swiętych ciele-  
ści / i tu nam przystawiali / Tęch wzniewali / Aby naszymi Śpiętnami /  
Obrońcami i Posrednikami byli. A osobliwie wtoczył swoje mieniny do  
Panny Marii / Ku ten modliliśmy się i oneyśmy chwale wzniewali /  
mowiac / O ty swięta Panno Maria / włas twemu Synowi Panu Jezu  
Christusowi twone Pierśi / a dostap mi o niego Łaszi / Aż też potym i na-  
tomec Ludzie biegali do Kłasztorów do Namichów / Aby się oni za nimi  
modlili / I chodzili na Depusty i tam i sam / do Swiętych / tu dostapieni  
Łaszi i Odpustów. A toć było co tu P. Christus mowi / Będzie do was  
mowiono / Wey / O to tu jest Christus / albo ondzie. Abowiem nako Lu-  
dziom i tam i sam do tego i do onego Swiętego / do tego i do onego  
Depustu włożowano / Takie też biegali do swiętego Debu do Trienu /  
do Kzymi / do S. Jakoba. Tak iż ten Świat tak wiele Ścietami i Śsta-  
wami się napełnił / iż kto wie Ciemność i Brzdolliwość Papiestwa do-  
brze i pilnie wznęży / tedy owszem rzec musi / że się tam żaden Głowi-  
zionym nie stał.

A przetoż to są nierozumni Ludzie którzy więcej i dżisierzego imia  
mowia / Gdzie my Dział i my Dzielę pęseć / Tam na też pęseć. Zali  
mniemasz / żeby PAN Bóg miał tak depuścić Światu zaginać i prze-  
pisać / aby nie mieli wiedzieć Drogi ku Zbawieniu swemu? Ale miły  
Głowiście jeśli ty nie chcesz baczności mieć na te Słowa / które tu  
Pan

## XXV. Niedziele po Świątecznych Trojcy.

317.

Pan Christus mowi / Tedy to wiedz pewnie i że twona rzecz już utracena  
jest. Abowiem on tu tak mowi / Powstana fałszywi Christusowie i  
fałszywi Prorocy / i wielkie Znamiona i Cuda uczynia / Aby byli  
w Błąd zawiedzeni (jesli by można rzecz była) i że i Wybrani.  
Item jeśli ty Dni nie były skrocone / Tedyby żaden Głowi-  
zion. A przetoż ty nie musisz patrzeć na wielkie Zgromadzenie / Ani  
też na Madre i na Narzzone tego Świata / Ale na te Słowa / które tu  
Pan Christus mowi / iż przynęca dni / które jeśli nie były skrocone / Te-  
dyby żaden Głowi-  
zion nie był zbawion. Papiestwie zaś mniemają /  
żeby kosztowny Regimient a Zwierzchność mieli / i w żadnym Będzie  
nie byli. Abowiem oni się na to spuszcza / Nakoż też i mowia / że Ko-  
ściół nie może zbladzić a że Kościół musi zostać. Ale oni tego nie wiedzą  
Ani też chcą tego wiedzieć / iż i że to Prorostwo Christusowe takież zo-  
stać musi.

Przynim też stoni / i że wielkie Znamiona i Cuda będą czynić / A Znamiona  
iż iż iż yednak fałszywi Christusowie i fałszywi Prorocy być mają. Papiestwie.  
Toć się też w Papiestwie officie wypełniło / w S. Debu w Grunmentu  
lu / i indziej / tak wiele się Cudów stało / i że Kościół pełne Kulami i  
Wostiem obwieszane były. Nowsem / Na tobie zaś więcej więcej po-  
wiem / i że Papiestwa Nauka tak wiele i wielkimi Cudami jest wzmocniona /  
iż to nie łatwo może być wywołano. W Hestien Ziemi Dzieci przez  
Młotkioko wypało / i nieżnie totem złamane i zgruchotać było /  
A tak przez trzy Dni wmarłe w Wodzie leżało. Ale skoro było z Wo-  
dy wytażnieno a do S. Anny ebiecane / Tęch tam zaś i wci ożło  
i zdrowe było. Takow bżam on jest wiele pełnych Ksiąg. A tam  
też dla tego Ludzie gromada tu temu biegali / i wierzyli ten Kży / i tak mo-  
wili / Nakoż iżali na temu nie mam wierzyć? Wpat na to sam przed cę-  
mą moimi widze / iż S. Bestian / S. Anna / S. Benno etc. temu i  
owemu Niemocnemu / który się tam obicował / pomogł.

Toć tu Pan Christus przed tym opowiedział / Abyśmy na to bacz-  
ność mieli / gdy się to stała. Przynęca zaś iż mowiono / fałszywi Chri-  
stusowie i fałszywi Prorocy / którzy Imię moje będą więcej i ono pier-  
dzić. Bada w Imię moje prorokować w Imię moje Dział i wypęzać /  
i w Imię moje wiele czynków czynić / Tak iż też i Świeci / którzy Duch  
świątego pełni są / i Wybrani / w Błąd mogliby być zawiedzeni / Gdy-  
by to można rzecz była. Góž mamy tu temu więcej? Stuchaj co Pan  
Christus dalek powie. O to mowi / Opowiedziałem wam. Gdy  
do was będą mowić / O to tu jest Christus / Tedy nie wiercie.  
Tu oto stoni co ty czynić masz / i że się masz wystrzegać / A i że nie masz  
fałszywym Christusom i fałszywym Prorokom wierzyć / Głeciaby  
oni w Imię Christusowe prorokowali / Dnaby wypęzali / i wiele  
Czynków czynili.

A prze-



Alle mamy ja  
dnemu Zna-  
mionu wie-  
ryć po oby-  
wieniu.

**N**Przetoż mamy sie nauczyć / Abyśmy po obydwie-  
mu Chrystusowym y nego S. Ewangelien nie wierzyli żadnym  
Znamionom ani Cudom / Chociażby też umarli byli wstrzeżeni / ktorzyby  
dziesięć dni umarli byli. Gdybych na teras widział żeby Pop albo  
Mnich umarłego wstrzeżił w Imię S. Anny / Tedybych na hednák rzekł /  
że sie to przez Diabła sstało. Abowiem S. Anna nie ma mocha Przy-  
czynca y Pośredniczka być / Ale Pan Chrystus tylko ma być moim Przy-  
czynca y Pośrednikiem / 1. Tim. 2. 1. Johan. 2.

2. Thess. 2.

Dosyć tedy nusz ostrzeżeni jesteśmy / gdybyśmy jedno chcieli być ostrze-  
żeni / Pan Chrystus tu mówi / iż fałszywi Chrystusowie y fałszywi Pro-  
rocy powstają / y wielkie Znamiona y Cuda uczynią. A S. Paweł mo-  
wi / 2. Thess. 2. Żeby sie Antychrystusowe przyście stawało / według sprá-  
wy Szatanstien ze wszelakimi zhywnymi sítami y znamionami y cudá-  
mi / y ze wszelakim zwodzeniem ku niespráwiedliwosci / między tymi kto-  
rzy zatrącać będą miana / za to / iżże Młodości ku Prawdziwie nie przyneli / aby  
zbawionemi sie stáli. A przetoż im Pan Bóg mocne błedy zesle / Aby  
iżby wierzyli / Aby osadzeni byli wshyscy ci / ktorzy prawdy nie wierzą /  
Alle miana kochanie w niespráwiedliwosci.

Toc owšem w prawdy dosię bywa rzeczone / y jest wysstrzeżenie / y  
S. Paweł nasnie mówi / iż Pan Bóg Niewdzięcznym y Niewierzącym  
zesle mocne błedy / to jest / takowe błedy / ktore gwałtem Ludzie beda na-  
wracać y ony poymają / Tak iżże Ludzie bázgo w bład beda zawiódzeni  
y nie beda sie mogli rzey obronić / Nakom na też teras powiedział o Cudu /  
iż S. Anna w Hestien Ziemi Dzieciectiu / ktore trzy dni w Wodzie leżało /  
pomogła. Toc było bázgo wielkie y mocne zwodzenie od Pana Boga do-  
puszczone / ku karaniu za niewdzięczność / iżże Ludzie Stowo Boże mieli /  
A wszakoż hednák prawdy nie przyneli. A przetoż oni takowen iżby wie-  
ryć musieli. Atakież też mamy rozumieć o Mária w Łarethcie. O kto-  
rej gruba / sprośna y krom wszelkiego wshysku zmysłona też jest / Żeby / ná-  
to oni powiedają / ta ista Mária przez Morze miała sie wieść w łamien-  
ney Łodzi. A osobliwie Ezygenda o Cudach S. Fránciska ma w sobie pe-  
łen Wor wybranych wielkich hámiebnych iżby.

Mária w  
Łarethcie.

A przetoż na mowie nie mamy żadnym Znamionam wierzyć / potym  
czásie gdy Ewangelia na wshysket Świát wysła / y przez Cuda y Zná-  
mioná dosyć umocniona jest. A chociażbyśmy nie też dobrze widzieli / iżby  
umarli byli wstrzeżeni / Tedyhednák nie mamy wierzyć / Abowiem gdy  
P. Bóg Świátu groził / iżże on dopuszcza aby sie fałszywe y iżbywe Zná-  
mioná przez Diabła y nego posly stály / tu karaniu tych / ktorzy prawdy  
nie wierzyli / Tedy nie mamy im wierzyć / Alle mamy mądrymi być / y Pa-  
na Chrystusa słuchać / ktorzy nas wiernie wysstrzegali y powiedział / Gdy  
do was beda mówić / Oto tu jest Chrystus / albo ondzie / thedy nie  
wierzyć. Oto opowiedziałem wam. A chociażby też kto mówił / En  
hednák

hednákże to sa świeci Ludzie / známienici Prorocy / y wielkie to sa Zná-  
mioná / Tedy ty rzec / Ale tu stoi że nie na Znamioná / ani na Cuda / nie  
na Proroki / ani na takowego Chrystusa mamy względu mieć / Ale na ty  
Stowá náko Pan Chrystus mówi / gdy do was rzeka / Oto tu jest Chri-  
stus albo ondzie tedy nie wierzyć.

**A**le nákoż mamy czynić / Abyśmy bez zwiędzenia  
zostali / Ponieważ to nam ścieśkościa przychodzi y sstała sie /  
gdy mocne błedy przed soba mamy / A hednákbyśmy nie mieli być w Bład  
zawiędzeni / Odpowiedz / Ku temu przysłucha ten Kunst / y owšem tá-  
kown Kunst / ktorzy tylko prawych Chrzesciánow Kunstem jest. Na-  
przed mamy wiedzieć / iż Diabeł tak chytrym Duchem / y wielkim mo-  
nym Panem jest (Dla tego thez on Książciem y owšem Bogiem tego  
Świáta nazywan bywa) iż gdyby náś młdy Pan Bóg chytrósći / ma-  
drości y możności nego nie powściągał ani zabramiał / Tedyby owšem  
żadnego Szłowická ná Świecie tak mądrego / żadnegoby tak mocnego y  
żadnego tak swietego nie było / Ktorzyby sie Dyabłu sprzeciwili / y nemu  
sie obronić mogli. Krotko mówiac / Dyabeł mądrościa / roztropnościa y  
możności swoya wshyskich Ludzi Rozum y biegłość daleko przewyższa  
y przenosi / Tak iż gdzie Pan Bóg Kete swoye od nas powściągnie y one  
oddali / Tedy on nam wnet Oblude a Potuse przed oczyma czyni / iż my  
oskubani y zdrażeni wiet bywamy / pirwcy niżli sie obaczymy.

Náko sie mo-  
nemu Bledu  
wi obronić  
mamy.

Diabellu  
chytrósć  
mcc.

Náko to w Jopie widziamy / Tego Diabeł ku temu przywiódł / iżże prze-  
klinak ten Dzień ktorego sie był narodził / y bliźnik przeciwko Panu Bo-  
gu. Dawid był też wielkim známienym Mężem / Ale gdy P. Bóg Kete Dawid  
odeciągnął y oddalił od niego / Tedy on wnet wpadł / y stał sie Cudzołozni-  
kiem y Mordercem a Męzoboyca. Takowen wielkien chytrósći y możno-  
ści Diabellstien mamy sie bać / y mamy to wiedzieć / iż żaden Szłowick  
przed nim bezpiecznym nie jest / Gdy mu Pan Bóg dopuści / Tedy on mo-  
że zwiędzieć / nie tylko S. Fránciska / Ale też inšie wshyski przez S. Fránciska.  
A przetoż nie mamy bezpiecznym być / Ale w Bostien bonázni y pokorze  
być / y Pana Boga prosić / aby nas nie wprowadził w pokuśenie / ani w prze-  
nagabaniu a pokuśeniu nam wpaść nie dopuścił.

Takowa swoya chytrósćia y możności zaslępia y zátwardza Dia-  
beł Ludzie / iżże Prawdy nie wierzą / A zásie Błazni y mami Ludzie / y  
czyni ye wierzącymi / iżże wpadają y przedstawają tu iżby y kłamstwu y  
onemu wierzą / y ná to jeszcze przysiegają / żeby to sczyra prawda Bosta  
było / Gdyby hednák to sczyra Dyabellsta zdrađa y też jest. Item zaslępia  
też zwiżebne zmysły / iż Ludzie nie mączny mniemają / hedno iż nicotol-  
wiek widzą / słyszą / mączają / czego oni hednák nie widzą / ani słyszą / ani  
mączają. A toc nemu żadnym Kunstem nie jest. Abowiem weslic mo-  
że Rozum y wnetrzne zmysły zaslępić / iż Szłowick mniema / żeby miał  
Stowo Boże / gdzie on hednák Diabellstie iżby ma / y mniema żeby tam  
prawdy



## Razanie ná Euangelium Matth. XXIII.

Dyabel moze  
wnetrzne y  
zwnizchne  
zmysly zas-  
lepia.  
Dyalec w  
sestkey zje-  
mi.

Brat w Kro-  
lewstwie O-  
dzieniu.

Panna ostala  
sie Krowa.

Maccarius.

prawny Christus y prawdywny Prorok byl / Gdyz niednak tam falsznych  
Christus y falsznych Prorok jest / Tedy tez daleko wiecey moze zwin-  
czne zmysly zaslepia / iz ty mniemasz / zeby sie nieco przed oczyma twymi  
dzialo / gdyz niednak nie sie nie dzieje. Nako to on w Hestien Ziemi wez-  
niel z onym Dzieciectem / ktore nie bylo umarte / a niednak Dyabel Lu-  
dziom tak oczyma byl zaslepil / iz wszyscy nie macyz mniemali / jedno izby  
Dziecie bylo umarte / Diabel mu byl (nako) to on dobrze umie wez-  
dech zatrzymal / iz nie kazdy umartym Dzieciectem byc poczyna / y tak  
sobie byc mniemal.

Takiez czytamy / iz Diabel niekiedy jednego Brata Mnieha przy-  
bral y przyoblokl w Krolewstwie Odzienie / Tak iz on y mshy Bracia Mni-  
chy / ktorzy przy nim byli / nie macyz mniemali / jedno zeby na nim Kro-  
lewstwie odzienie bylo. Gdy na ono patrzeli y onego sie dotykali y macali /  
tedy tak sie zdalo / jakoby Dymit y Nedwab / y kostownice wstano y wez-  
mono bylo. Takci byli Diabel oczyma / wshy y palce oczarowal / iz nad tym  
wszyscy wspotek omamien y esukanti a zwiedzeni byli. Ale gdy go oni  
przymuszali y do onego Brata mowili / Mity Bracie / podz do Biskupa  
S. Martina / Aby on tez to piekne Odzienie ogladal / Tam sie Diabel  
dal poznac / Pod obracaniem Ciata mego / rzekl on omamiony Brat s  
tym Krolewskim Odzieniem do S. Martina / ja nie ponde. Abowiem An-  
ykorwie / ktorzy nie w to odzienie przyoblokli / zalazali mi to wez-  
tedy y drudzy na to go przymuszali y przypedzali / Aby tam poszedl / y chie-  
li go gwałtem dowiesc. Tam przepadlo ono Krolewstwie odzienie przed ich  
oczyma. Ten Kunst y dzis tez jeszcze owsem Diabel dobrze umie.

Bywa pisano in Vitis patrum, iz niektorzy dobrzy a pobożni Ludzie  
Maz y Zoná mieli niektora nadobna Gorka / Ty Diabel tak byl omamil /  
iz mniemali / zeby Gorka ich Krowa sie stala / Oczyma tak ode Diabla  
byly zaslepione / iz nie inszego przed soba nie mogli widziec / tylko prawa  
Krowe / y nie inszego nie namacali tylko prawe Rogi / fine / nogi y skere  
Krowia. Izali to nie jest wielka moc Dyabelska / Ktory tak Ludzie oma-  
mie moze / iz nie inszego widziec y namacac nie mogli / tylko Krowe / A  
wsako niednak ona nie byla Krowa / Ale ich Gorka. Posli tedy do S.  
Meza Makkariusza / y wstarczali sie z wielka zaloscia / zeby ich Gorka /  
ktora oni s soba przywiedli / Krowa sie stala. Tedy rzekl Makkariusz /  
bowie oczyma mego nie byly tak ode Diabla zaslepione / nako oczyma Rodzicem  
nym / Momy mili Ludzie / na owsem zadney tu Krowy nie widze / Ale na-  
dobna Panna. Ale oni Ludzie przez sie wstkowali / mowiac / Zeby Krowa  
byla. Tedy Makkariusz Pána Boga prosil / aby Rodzicem raczył o-  
czyma otworzyc / Atak Pan Bóg wysluchal onego dobrego a pobożnego  
Meza Modlitwe / y otworzył Rodzicom oczyma / Tedy obaczyli iz ich  
Gorka takiez byla nako y przed tym. Ten Kunst umie dobrze Diabel.  
Abowiem neshz on wnetrzne zmysly omamie y zaslepia moze / tedy tez  
daleko wiecey moze zwinzchne zmysly omamie y zaslepia. On jest prawny  
Mistrz

## XXV. Niedziele po Swietey Trocy.

319.

Mistrz y tysiacytrec. Neslic on nam Serce zatwardzic moze / tedy tez  
daleko wiecey moze on nam cielesne oczyma zaslepia / iz nie beda mogly wi-  
dziec / co by widziec miaty. Nako on wezmiel Thomasowi Myncerowi / Te-  
go on byl tak zwiodek / iz ani widzial ani slysal / ale zaslepionym y za-  
twardzonym sie stal jakoby Opoka. A to jest pierwsze rzecz / ktora my  
wieczec mamy / Zwlascza / iz sie wiele falsznych Znamion moga sta-  
wac przez Dyabla / Gdy Pan Bóg Kete swoje powsciagnie / y onego  
dla Grzechow tego Swiata na nas przepusci. A tak wiece moze slepe  
widzacymi wezmiel / y owsem tez y umarte wskrzesc / A wsako to nie sa  
prawdywe Znamiona / ale szynre omamienia / ktorymi Diabel Ludzie  
tak czarzy y mami. A rownie nako on one Panna Krowa byl wezmiel.  
Takiez tez moze wezmiel Ludzie slepyimi y umartymi / y zasie wozacymi  
y zwinymi. Nie izby byl Stworzycielem Boga rownym / ale iz on tak  
Ludzie mami y tak sie okazuje y zwiodek Ludzie / ze mniemaja zeby to  
prawdywe Znamiona byly.

**B** wtore mamy pilnie bacznosc miec ku ktoremu  
sie koncowi takowe Znamiona y Guda sciagana. Abowiem wshy  
kich falsznych Znamion / Causa finalis, koniecny zmysl ten jest / iz Dia-  
bel swoje kzy a klamstwa tym potwirdzic chce. Takci owsem czytamy / iz  
wiele Gudoz stawalo sie od Antoniusa y od inszych Ludi / tylko tym  
smyslem y sposobem / aby przez nie wzmocnione byly / swiete Legendy /  
Machowstwa / Depusty y Skuzby / ktore bywaja Swietym czynione.  
A trotko mowiac / aby Ludzie odpadali od prawdy a wezmiel Drogi Pa-  
na Christusowey / izby Stworzenia wzywali miasto Pana Christusa.  
To tedy mamy na dobrych bacznosci miec / Abyśmy tym / ktorzy Guda tak  
wysore wyslawiana / zabieze y odpowiedziec mogli / mowiac / Ja znam  
Diabla / Ten moze tez Pána Boga naslawowac (Abowiem on jest Bo-  
ska Nakpa a naslawowaniem tego) umie tez wshy Guda czynic / tylko  
iz falsznie Guda sa. Ludzie zasie mniemaja / zeby to prawdywe Zna-  
miona y Guda byly / Tez y ci ktorzy to sami cierpia nie inszego nie czyna  
ani bacz / jedno jakoby slepyimi y umartymi byli / Nako y ona Panna sa-  
ma mniemala / zeby Krowa byla. Ale to sa falszwe Znamiona / ktore sie  
tym sposobem a zmyslem stawaja / Abyśmy od Pána Boga odpadali / a  
do tego albo do onego Swietego sie obicowali. A gdy sie wiece tam Lu-  
dzie obicowa / a Diabel ono omamienie precz oddala / Tedy wiece Ludzie  
powiedaja / mowiac / Ten albo on Swietny mi pomoge / y bywaja tak ro-  
bactwochwaltwie wzmocnieni. Takowe falszwe Guda / ktore Diabel czo-  
mi / ku potwirdzeniu y wzmocnieniu swoych kzy y bketow / Aby Baktwo-  
chwaltstwo tym wiece na Swiecie bylo / Tedy we swych Depustami  
Papiez wzmocnil y potwirdzil.

A przetoż takowe falszwe Znamiona / ktore sie w Zmie Swietnych  
stawaly / mamy sadzic y skazn a rozsadek miedzy nimi czynic / wedlug  
h h h tego

II.  
Considerandus  
est finis mira-  
culorum.

Mamy wshy  
glad miec Po-  
czemu sie na-  
koniec Zna-  
miona scia-  
galy.



tego słowa / które tu Pan Christus mówi / rzekł / Gdy do was będą mówić / Oto tu jest Christus / albo ondzie / Tedy nie macie wierzyć. Abysmy mogli rzec / Żaiste to jest znamięnity Prorok / także S. Antoni S. Franciszek są też znamięnitymi świętymi Mężmi / Widzę iż wielkie Guda czynią / A wszakoż niechaj ty Znamiona czyni / kto jedno chce / Tedy na o to teraz nie dbam ani mi w tym nie zależy. Ale patrz a mien wzgląd ku któremu się końcowi ty Guda ściągają / Tedy nandyś i poznaj / iż wszyscy ku temu idą / Aby Ludzie od Pana Christusa odpadli. Nauczajcie się tedy Chrześcijańska Wiara / Abych na duszność Serca mego tylko w Pana Christusa pokładał / a nie w żadnego Błażwaną / chociażby był S. Franciszek / S. Antoni / albo S. Anna. Bo też i wielu świętych nie stał się sam przez się zbawionymi / ale tylko przez sam mego Pana Christusa. A gdyż wie ty Guda ku temu chcą przywieść / Abych na wierzył / iż wezwani świętych i zaśluzi pomagają mi ku zbawieniu / chcą mi z S. Franciszka z S. Anną etc. Christusa wezwąć / To jest / chcą Serce moje odwieść od Pana Christusa / który jedynym naszym Kamieniem i Opoką jest / na którego na duszność pokładać i w niego wierzyć mam. A przetoż na nie chce biec na Dopustki / Ale ostatek Doma / a miasto tego do Kościoła ponde / i mego miłego Boga w P. Christusa wzywając / i ku niemu się modlić będę. Ten może mi lepszy pomoc niżli S. Anna / albo i inny święty.

Rozność między prawdziwym i fałszywym Cudami.

Kto to czyni / Ten rozność między prawdziwym i fałszywym Cudami prawie pozna. Apostołowie też wiele znamion i cudów czynili / Ale wszyscy się ku temu końcowi ściągali / Aby S. Ewangelia przez nie mocemona była / A jeżeli Pan Jezus Christus po wszystkich świętych poznany i przyjęty był. Ale potem Diabeł przyjechał / i chciał też to także uczynić. Gdy widział / iż się Ludzie prawym Dregi ku zbawieniu obierali / i onym się już była sprzykrzyła / A Pan Bóg Diabłu też dopuścił / aby Świat dla niewdzięczności i dla wzgardzenia jego starał. Abowiem P. Bóg nie może cierpieć / abysmy jego Słabo S. Ewangelię w którym on nam Syna swego Christusa obiecał / wzgardzić mieli. Na to tedy skoro ten wzgardzon bývá / Tedy on Kęse swoje od nas powściąga / i mówi / Gdyżem się na was już przymał / i oprzykrzył / Teraz się nie będę też za was już sprzykrzany / i omerzliście mi. A tak więc przychozi Diabeł / i czyni takowe Guda / czyni Ludzie ślepy i chremami przez swoje Gzarowniki i Gzarofiejsziki / i dany też zaś przez też porade / aby świętych wzywali i do tego albo do owego świętego się sfuntem Wosku obiecowali / A gdy więc niektórzy Gzłowiek z ręką się stał / Tedy oni mniemają żeby mu ten albo on święty pomógł. A tak więc Diabeł dopuścił i dostanie tego / czego on swoimi fałszywymi Znamionami szuka.

A przetoż wszyscy Papieństwo nie innego nie jest / tylko napełnienie Błędnych i fałszywych wszystkich Świat / Abowiem tam bywa mówiono / O to

O to tu / oto tam albo ondzie jest Christus. Ale prawdziwy Chrześcijanin nie ma wzywać świętych / ani się też do nich obietnicować / Ale ma mówić / Wierze w Jezusa Christusa / ten jest mój jedyny Pomocnik / Tego na wzywam we wszystkich moich doległościach i wypadkach. Jestli niemocny jestem / tedy mówię / jeśli ty chcesz / PANIE / możesz mi zaiste pomoc / A jeśli też ty tego mieć nie chcesz / tedy na ten Krzyż i Niebezpieczeństwo dla Zmienia twego rad cierpieć chcę. Takie czyni Chrześcijanin. Ale Niechrześcijanin i Niewierzacy nie czyni tego / Abowiem Diabeł ich pobudza / i przywodzi ku temu aby świętych wzywali i w stworzenia pomocy szukali / a od P. Boga i P. Christusa odpadali.

Kto tedy nie chce być zwiedzion / ten niechaj mocno w prawy Wierze w Pana Christusa ostanie / Niechaj nie przestawa się modlić / Niechaj słucha i wezy się pilnie Słowa Bożego / i niechaj Panu Bogu serdecznie za to dziękować i prosi / aby się Pan Bóg na ciebie nie gniewał / ani Kęse swych powściągać i oddalić od ciebie nie raczył / A jeżeli Diabeł nie dożyba ani słowik. Abowiem Diabeł tak mądrym i możnym Duchem jest / na kom już rzekł / iż chociażby ty wezwe wszystkie owy tak wezwany i rozumny był / na to nie jesteś / i wszystkich Biblię omył / A Pan Bóg by za toba nie trzymał i ciebie nie bronil / Tedybyś jednak wpadł i stracon był. Toż jest zaiste pewna prawda / jeśli by Diabeł tak przed się miał postępować / na to już począł / Tedy owszem wszystkie światy w Mahometską Wiare przyniozł. A jeśli by też było Papieństwo miało ostatek / Tedyby się było wszystkich światy pełen Mniechostwa i powiary a fałszywego nabożeństwa stał. Abowiem w Papieństwie Legende o świętych bierzemy przed sobą i pilnie na czytano / niżli S. Ewangelia Pana Christusa. A przetożby nie było konieczne ku temu było przyść / iż na to tu stoji / żaden Gzłowiek zbawionymby się stał.

Alle ta skaż miłką na ostatek przyść / i ta kaska i nieprawda rzecz ich miłką być przekomiona / o którym Pismo S. powie / Ze Antychryst miał być obnawion / Mę zaprawde z kaski Bożej Papieństwa Brzydlawość tręsz / i my też już powściągneli / i że poczesi musieli przestąć / A Chrześcijańska Nauka oczyszczeni i ozdobilimy też / Co gdyby się było nie stało / tedybyśmy wszyscy byli w Papieństwie ostatek / i musielibyśmy w nim zaginać. Przysrzegacież tedy abyście takowemu Bożemu kaski nie zapamiętawali / i przeciwko P. Bogu za to niewdzięczni nie byli. Myć owem kaskiemy ostatek o tym / i wstrzegamy was / Abowiem Diabeł jest moim Nieprzyjacielem / Ten iscie stoji / stara się osłone o to / na koby Duse nasze otrzymać mógł / Abysmy z nim na wielki potępieni byli.

A przetoż jeśli by wam rzekli / Oto na Puszczach jest / Nie wychodźcie / Oto we wewnętrznych przybytkach / nie wierzcie. Bo jako błyskawica wychodzi od wschodu Słońca / i wskazyuje się aż do zachodu / Tak przyjdzie przysięść Syna Człowieczego.

h h h



wieczego. Bo gdziekolwiek Scierzwo był / tam się zgromadzą y Orłowie.

**N**awściśle y opuśczone są teraz Odpusty y Zakładania na Polu, Yako y S. Debu etc. Wnetrze Przybyli są Duchownych Klastory / yako są CARTHUSTIE Klastory etc. Yakoby tak Pan Christus chciał rzec / Patrzcie abyście nie odstąpili od prawey Drogi o ktoreyem na wam kazał / y ktoreyem na was nauczał / chociaby też przybył / ktoby jedno chciał / y Guda czynił yakoby jedno chciał / Tedy wy ku temu nie przystawajcie ani o to nie dbajcie. Jesli co innego wstąpi / niżli to / coście ode mnie słyszeli / Chociaby był Papież / Kościół / Synowie S. Concilia, Tedy wy na to nie dbajcie / Pamiętajcie na to / co na wam powiedział / Ja jestem Droga / Prawda y Żywot. Na wiernie was wystrzegam / y opowiedam wam to przed tym / iż Diabeł przez Proroki swoje przyjdzie / y fałszywe znamię na y Guda będzie czynił / Aby on was ode mnie tak odwieść mógł. Bedzie takowa brzydliwa sprawa y sposób w Kościele a Zebraniu Chrześciańskim / iż niemal Jaden Światek y Wybrany nie będzie się mógł ostać / y zbawionym się stać / A wszakoż Pan Bóg jednak swoje wierne zachowa / według ten Przyowieści / Gdziekolwiek by Scierzwo był / Tam się zgromadzą y Orłowie.

Wiele ich jest  
Proroków w Pa-  
pieństwie fa-  
łszywych.

Takież na też temu owszem wierze / iż nasz miły Pan Bóg wiele naszych Przodków w onych wielkich ciemnościach w Papieństwie zachował. Albowiem w onych ślepotach a ciemnościach / jednak to było zostało / iż umierającym przed oczyma Crucifix trzymano / A iż przy tym niektórzy prosili Ludzie ku niemu mówili / Mien wzgląd na Pana Jezusa który za cie na Krzyżu umarł. Przez którą rzecz rozmąyili się wiece umierających za do Pana Christusa nawrócić / chocią też przed tym fałszywym Gudem wierzył / y ku Baktwochwalsztwu przystawał. Ci owszem byli wybranymi Bożymi / Ktorzy też wespół w wiastę y w poymanie Biedy byli zamiedzeni / y zostaliby byli w nim / gdyby to była rzecz podobna. Takci się możemy cieszyć z tych ktorzy w Papieństwie już pomarli / iż im też Pan Bóg na ostatku kaski swoje dać raczył / iż oni przez wspomnienie / ktore się przez Crucifix stawalo w Panu Christusie umierali / y z tego Świata poszli / Ci też w Biedzie byli / Ale to nie była rzecz podobna / aby w nim zostać mieli.

Bernhardus

Wierze też temu iż y S. Bernhard zbawionym się stał. Albowiem gdy już miał umrzeć / Mówił / Błogosławieństwo ci na Świece / Noto wyznawam / iż na przez zasługę moję Krolestwa Niebieskiego dostąpić nie mogę / Ale moję PAM Jezus Christus ma w mocy swojej Krolestwo Niebieskie / dwojakim Prawem. Naprzód przez Dzieciństwo Syna swego Niebieskiego / iż on jest jednorodzonym Synem Bożym z Syna narodziłym od wietu / y Krolestwo Niebieskie pozyskał. Po wtore przez zasługę

zasługę Męki swojej / iż on jest Synem Panny Marien / a Krolestwo Niebieskie przez swoje światła niewinna Męki pozyskał y ono dostąpił. Wtore Práwo do Krolestwa Niebieskiego / iż on przynudzonym wiecznym Dziedzicem do tego jest / zachowawa on sam dla siebie. Ale drugie Práwo / iż on nie przez Mękę swoją pozyskał / darując mi ono. Ten Dar na ku sobie przyjmuję / a nie bede zesromotom. Przez to słowo S. Bernhara ku sobie przyjmuję / a nie bede zesromotom. Przez to słowo S. Bernhara hard jest zachowan. Albowiem aczkolwiek on progi a ostyż żywot wioł / A tak się cięsko dreczył poszczeniem y czuciem / iż też y dech jego śmierdział / y dla Młokości y Niemocy swojej wiecey s Bracia swona w Chocze stać nie mógł / A wszakoż on jednak nie na to się spuszczał umarł / Ale się spuszczał na Pana Christusa / y cieszył się z męki jego / A ten też owszem był jednym z Wybranych Bożych / który w Bied był zawieszony / Ale w nim nie został. A takowych też wiecey jeszcze było.

## Dwudziesty y Szósty Nie- dziele po Świeten Tropcy / Euange- lium Matth. XXV.

**N**adon przyjdzie Syn Człowieczy w Sławie swojej / y wszyscy święci Aniołowie s nim / Tedy siedzie na Stole Sławy swojej / y beda zgromadzeni przedem wszystkim Narodem. W odłacz y nie jedny od drugich / yako Pasterz odłacza Owce od Kozłów / y postawi Owce owszem na Prawicy swojej / a Kozły na Lewicy. Tedy rzecze Król tym ktorzy beda na Prawicy / Wodźcie Pojeźnani Syna mojego / posiadźcie Krolestwo / ktore wam nągotowane jest od początku Świata. Albowiem łaknąłem / a dalscie mi piść. Byłem Gościem / a przyjmiliście mnie. Byłem nągim / a przypodzialiście mnie. Byłem niemocnym / a nąwie-



Kazanie na Euangelium Matth. XXV.

nawiedziliście mnie. Byłem w więzieniu / a przypiliście ku mnie.

Ledy mi odpowiedzą Sprawiedliwi / mowiacy / **PANIE** / Kiedyśmy cie widzieli kátnącego / a náfarmiliśmy cie? Albo prágnącego / a dáliśmy tobie \* Albo \* Albo napoy. \* pić? Kiedyśmy cie widzieli Gościem / a przypiliśmy cie? Albo nágiego / a przynodzialiśmy cie? Albo kiedyśmy cie widzieli Niemocnego / albo w Więzieniu / a przypiliśmy ku tobie? A odpowiadając Król / rzecze im / Záprawde mówię wam / Głekołwiekieście uczynili jednemu z tych Bráciey moey najmnieyszych / mnieście uczynili.

Ledy też rzecze tym ktorzy beda na Lewicy / Gledyżcie ode mnie przekleci w Ogień wieczny / ktorzy zgotowany jest Diabłu y Aniołom jego. Albowiem **Albo** kátnąłem a nie dáliście mi + pić. Prágnąłem a nie dáliście mi pić. Byłem Gościem a nie przypiliście mnie. Byłem nágim / a nie przynodzialiście mnie. Byłem niemocnym y w więzieniu / a nie nawiedziliście mnie.

Ledy mu odpowiedzą y oni / mowiacy / **PANIE** / Kiedyśmy cie widzieli kátnącego / albo prágnącego / albo Gościem / albo nágim / albo niemocnym albo w więzieniu / a nie posłuszyliśmy tobie? Ledy on odpowie / mowiac / Záprawde mówię wam / Głekołwiekieście nie uczynili jednemu z tych najmnieyszych / Aniście mnie uczynili. Poyda ci na wieczne meki / A Sprawiedliwi do Żywota wiecznego.

Gdyż

XXV. Niedziele po Świętej Trojcy.

322.

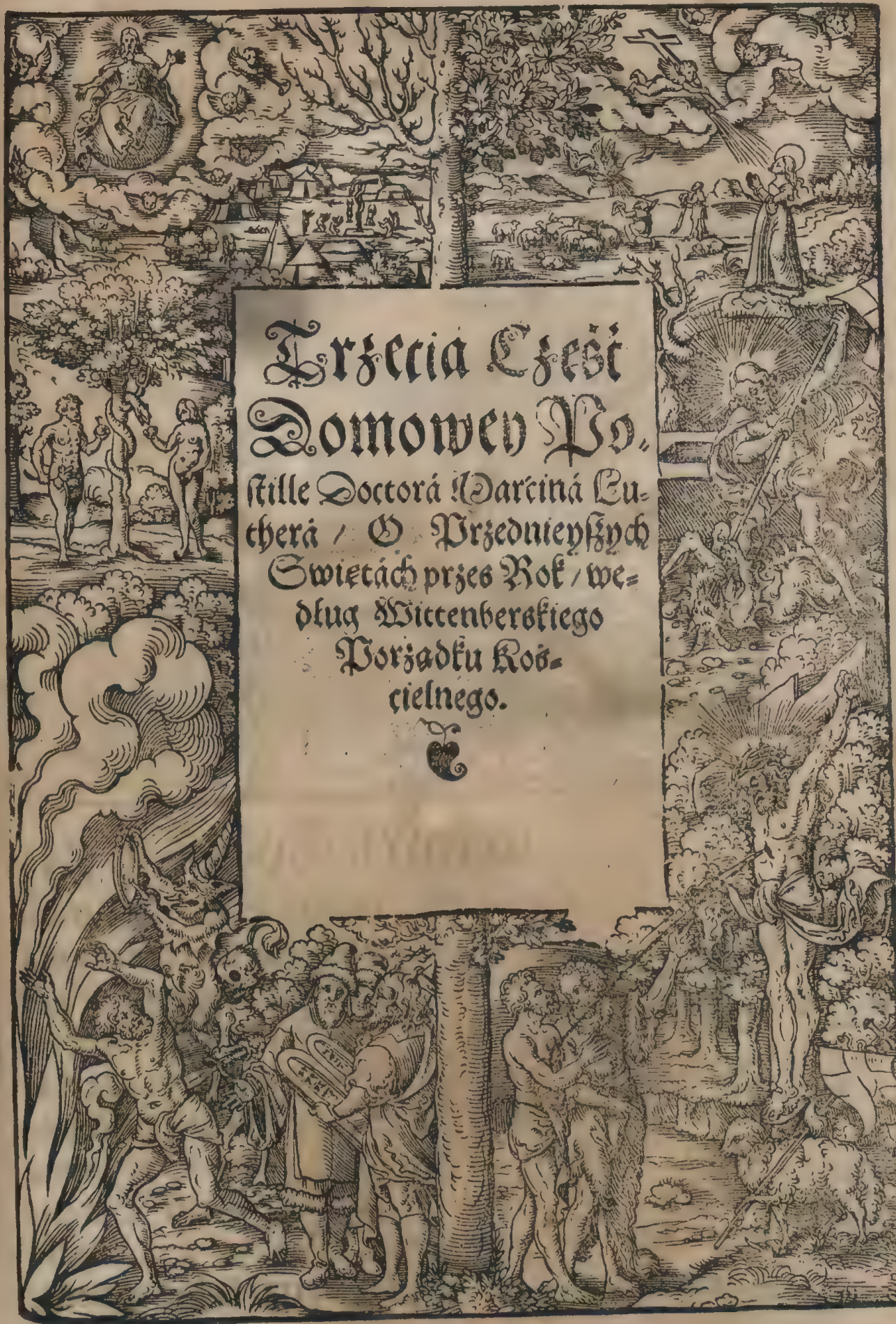
**B**dyż ta Niedziela bázro rzadko bywa / Ledyż się na ten czas w Księgách nápisanych M. Georgiusa Korerza żadnego wykładu na nie nie mogł náleść / tylko jeden / ktorzy wykład ten isty Máz Boży Anno 1537. (práwie tegoż Roku / gdy Kaza nie na Ewángelia przesłany Niedziele przedłożone jest) uczynił. Ten przerzeczony wykład nús jest wydrukowany w Kościelney Postilli / A przetożem go tu nie chciał przydać. Kto y mieć chce / Ten go sobie niechay szuka w Kościelney Postilli.

Koniec Cetniety Części Domowej Postille.





Trzecia Część  
Domowey Bo-  
stille Doctora i Marcina Lu-  
thera / O Przednieyszych  
Świątach przez Rok / we-  
dług Wittenberskiego  
Porządku Roś-  
cielnego.





# W dzień Bożego Narodzenia

o Dzieciatku Jeſusie / y o yego Kieſciu Imio-

nach / Text wzięty z dziewiątego Capitulum

Proroka Eſaiaſa.



**O**ud który chodził w cie-  
mnościach / widział Świątkość wiel-  
ką / a którzy mieszkają w krainie cienia  
śmierci / Świątkość obypaśniką sie nad

niemi. Rozmnożył się wiele \* Poganow / Alcy meś nie  
uczynił wielkiego wesela. Będa sie weselić przed tobą /  
yako sie wesela czasu Zniwā. Al yako sie wiet rāduna /  
ktorzy dzieła łupn. Albowiem ty Nārżmo Brzemienia  
yego / y Rozgę Kāmienia yego / y \* Łaske Doborce  
yego Δ zlamaleś / yako za czasu Wādian. Bo wſzelka  
Bitwa s trwoga y frwawe Wdzienie będzie spalone /

y od Ognia

\* Albo Nārżmo

Albo Sceptum.

Δ Albo zwy-  
szył się.

y od Ognia strawione. Albowiem Dzieciatko narodzi-  
ło sie nam / Al Syn dan yest nam / ktorego Pānowā-  
nie yest na Kāmieniu yego / y nāżwan yest Dziwny /  
Kāpcā / Bóg / Wocarz / Walecznik / Ociec wieczny /  
Książę pokony. Aby \* Pāństwo yego wielkie było / y  
pokony żadnego łonca / Na Stolecu Dawidowym y  
yego Kroleſtwie osiedzie / aby ye nāprawił y utwierdził  
\* Sadem y Sprāwiedliwością / od tego czasu / aż na  
wieki. \* Gorliwość \* Wlān Zebāoch uczyni to.

Albo roz-  
mnożenie.

Albo w so-  
dzie y Spr-  
awiedliwości.  
\* Jan iſna  
albo osobli-  
wa.

□ Zastępow.

## Wierſze Kazanie.

**B**chodźmy teraz nadobnie y przyjemnie  
Świeto o świętym Narodzeniu Pānā nāſzego mi-  
go Jeſu Chryſtuſa. Nāſza rzecz yest iſcie abyſmy  
tak wielką Łaske Bożā tego znāmienie \* Świetā sobie  
przypominali y rozważali / Aby ten Artikul a Głō-  
net / w którym nāſze Chrzeſcijańska Wiare wyznawā-  
my y modlimy ſie / mowiac / Wierze w Jeſu Chryſtā

In Vigilia natiui-  
tatis Chriſti in  
templo Parochia  
Anno 1532.

Ktory ſie poczał z Duchā ſwiętego / Narodził ſie z Māriej Pānny /  
nie tylko o Chrzeſcijańow znāyomy zoſtawal / ale teſ / aby ſmutne y za-  
trwożone Serca nāprzeciwko Diabłu y wſelakiemu Nieſzczęſciu tym  
ſie cieſzyli y wzmocniali.

**N**aprzod ſwietimy to Świeto dla członku Wiary  
nāſzey Chrzeſcijańskiej. Bo yest wielki y niewymowny Kunſt a  
Nauka / że wierzymy / y za nāywyſzā to Mādrość rozumieć ma-  
my / Ż Pan Bóg ktorz Niebo y Ziemię ſworzył / narodził ſie z Pānny.  
Gona on czas w prawdzie zdāło ſie być głupim Kazaniem o Zydow y o  
Poganow / gdy naprzod na Świecie było każano / Bārzo to ſmieſno ſie  
być zdāło / yako teſ yestże y dziſieyſzego dnia w wielu ich bārzo ſie to ſmieſ-  
no być zdā / gdy ſłyſza / że P. Bóg zſtąpiwſzy z ſwego nāywyſzego Mā-  
neſtatu / tak bārzo ſie poniżne raczył / Ż nie tylko Lude ſworzył / y ywi ye /  
y ony zachowawa / Ale teſ ſam eſtał ſie Głowiectem. Krotko mowiac /  
Kozum Ludzki nie moſe tego ponać a wyrozumieć / y ogārnać / Ale Dia-  
bel / Świat / y Kozum ſādza ſie nāprzeciwko temu y mowia / że nigdy tā-  
kowie Błāżeńſkie rzeczy nie były ſynchane.

I.  
przyczyna  
czemu to  
Świeto by-  
wa ſwiecone.

A przetożo tym Członku Wiary nāſzey muſi być pilnie nāuczano y  
każano / abyſmy ſie go dobrze nāuczili y w nim wzmocnieni byli / o nim nie  
nie wāt.

A y



# I. Kazanie na Text Esaie IX.

nie watpili/ Ale w nim petoni byli / y im dalek tym pewniensiem sie ssta-  
wali/ Jz Pan Bóg swego Syna na ten Swiat zesłał/ aby sie stał Czło-  
wiekiem/ bedac narodzony z przyrodzonej postaci Niewieścien. Boć to  
jest tylko nasz Kunst y Madrość/ ktorzy Chrześciani niefesmy/ gdy mo-  
wiemy/ że żadna nauka y Madrość na Swiat nie zstąpiła/ ani żadna  
pietmiesza y zacmiesza Nauka nigdy sie nie zjawiała/ jedno ta / iż Pan  
Bóg ktorzy Niebo y Ziemię stworzył/ narodził sie z Panny/ Tak że ma-  
rownie takowej Gzłonty/ Dczn/ Bch/ Kccc y Nogi/ Ciało y Duse/ nako-  
to y drugi Gzłowiek. Rozumowi owsem zda sie być ta rzecz śmiesz-  
na y błazenska. Ale my dla tego obchodzimy y swiećimy to Swieto/  
abyśmy sobie ten Gzłonet Wiary dobrze w pamięć wpoili a o nim nie  
watpili.

II.  
Polyret tego  
Człontu.

**P**owtore swiećimy też to Swieto / dla wielkiego  
pożnytu / ktorzy w ten Naucę ogarnion jest. Bo gdy temu mocno  
wierzymy / a żadney lepszy rzeczny oznac nie chcemy / jedno te / iż  
Pan Bóg z Panny Marien sie narodził/ y pierśi swen Matki pożywał/  
z ncy Kctu nadł/ ncy staranie y opatrzenie o sobie miał/ nako y inje Dzie-  
ciatko zwoytko miewać/ A iż to jest nasz nanywieszy Kunst/ Nauka y Ma-  
drość/ tedy katwie nusz ten pożytek sam z siebie pochodzi / y bierzemy z tad  
pocieszenie/ że nie omylmie z takowen Nauki możemy sie tego dorozumieć/  
to poyac y namacac / iż Pan Bóg naprzeciwko nam Ludziom przeciw-  
nym nie jest. Bo gdyby Pan Bóg przeciwko nam Ludziom / y naszym  
Nieprzynacielem był/ tedyby w prawdzie obogien / niedzyen Gzłowieczey  
natury na sie nie przynął. Otoż on nie tylko Gzłowiecza nature stwo-  
rzył/ ale sie też sam sstał takowym Stworzeniem / ktore bywa rzeczo-  
y jest prawym Gzłowiekiem. A gdyż to wzynek / tedy też iscie nie jest  
pełny gniowu y niekasty naprzeciwko nam. Bo gdyby wsemu rożano-  
wi Ludzkiemu nieprzynacielem był/ nakoż yednat niektórym Aniołom y  
Ludziom nieprzynacielem jest / zwłascz / z tym Aniołom y niezbożnym  
Ludziom/ tedyby był nature Anielska na sie przynął/ ktora Bogu bliższa  
jest niżli Gzłowiecza. A nie sstałby sie był Gzłowiekiem ale Aniołem.

Bog nie stał  
sie Aniołem.

Otoż opuścić Bóg Anioły / ktorzy Swiatobliwysa y zacmiesza na-  
ture mają/ niżli Ludzie / ktorzy niefesmy nieczystym a lenwym y śmier-  
dzacym robaczynym mtechem a naczyniem / Nie wziął na sie Anielska  
ale Gzłowiecza Nature / y sstał sie Gzłowiekiem / nako to wysławia S.  
Paweł pisząc w Epistole Heb. Gap. 2. tymi słowy / Nie przynął na sie  
Aniołom/ ale Plemie Abrahamowe przynął na sie / A przetoż mu-  
siał sie sstać we wszystkich rzeczach Braciey podobnym / aby miło-  
siernym był / y wiernym Biskupem w tych rzeczach ktore miały być  
przed Bogiem sprawnione dla vblagania Grzechow Ludzkich.

Z tego Pogani gorsyli sie y mówili / iżaliby czysta Natura/ sam Bóg  
miał sie wdac w takowu nieczystość / tedy y vbostwo / Toć nie prawda  
jest.

# Na Wieżpor w Vigilia Narodzenia Christusowego. 3

jest. Toć prawda jest / iż Bóg czynszieby sie był obfodł krom takowen ne-  
dzy y vbostwa. Mogłby był Anielska Nature na sie przynąć / albo mogł  
by takowa nature stworzyć / ktoraby nie była ani Bogiem ani Gzłowie-  
kiem/ a tedyby był mógł na sie przynąć/ Ale on tego nie chciał wzynek/ Ale  
Gzłowiecza nature na sie przynął y stał sie Gzłowiekiem nako y ty ye-  
stefiny/ Pierśi w swoney Matki Panny Marien pożywał / nako y ty y <sup>poctessento</sup>  
ty też czynił/ gdyśmy byli chowani przy pierśiach matek naszych. Z takowen tego Człontu  
go vznania sążony Chrześcianski Gzłowiek/ ktorzy temu wierzy / musi sie <sup>wcielania P.</sup>  
sstać wesolym y tak mówić/ Ten mój Bóg y Pan Nature mój/ Ciało y <sup>Christusowe</sup>  
Krew na sie przynął / tak nako y ty też mam / wsego skostował y cier-  
piał/ nie maczyen nako y ty / a wsiatkoż krom grzechu. A przetoż też może  
cierpliwosć spoteczna mieć w mojej wkomności/ Heb. 4.

Seb. 4.

Takowa Wiara nieszce wyższy postępnę / y myśli tak / Gdyż to  
prawda jest/ że Bóg sstał sie Gzłowiekiem / nam we wsech rzeczach po-  
dobnym/ wsiatkoż krom Grzechu/ tedy to z tad nasładune / iż / nako daleko  
Bóg y Gzłowiek przed tym od siebie byli/ zwłascz / dalek niżli Niebo co  
Ziemię jest/ także też zaśie blisko przy sobie są / tak iż żaden w rodzie przio-  
nacił/ choćaby był rzeczon Stry/ Brat albo Siostrą nie jest mi tak bli-  
sti y przynacielswym powinowaty / nakoym mi jest P. Christus Syn  
wiecznego Dyc. Abowiem to jest ista prawda / Gdybyśmy to policzyć  
chcieli sobie kromia P. Christusa nako daleko Bóg y Gzłowiek od siebie  
odkaczni są/ tedy sie nandune / iż dalek są od siebie niżli Niebo od Ziemi/  
Ale icli poczytamy sobie/ w Chrystusie prawdeżowego Boga y Gzłowieka/  
tedy sie nandune / iż bliższa krewnością s sobą sponeni są niżli ktory Brat  
s drugim Bratem swoim. Gdyż Pan Bóg stworzyciel Nieba y Ziemi  
sstał sie prawdziwym przyrodzonym Gzłowiekiem / y wiecznego Dyc  
Syn/ sstał sie częśney Panny Marien Synem.

Żadci tedy pochodzi/ iż P. Christus na wielu miyscach w Piśmie S. <sup>Pismo S. 300</sup>  
mieni sie być Bratem naszym/ nako o tym nadobnie S. Paweł w swoney <sup>wie Christus</sup>  
Epistole do Żydow przywodząc Pismo z Psalmow y Prorokow swietnych <sup>sa r. 18ym</sup>  
swiadcząc Gap. 2. Nie sroma sie ich Bracia swoya nazywać/ mówiac/ Ob- <sup>Bracim.</sup>  
yawie Imie twoie braciey mojej/ w poszrodku pospolstwa bede cie  
skawil. A na drugim miyscu/ Bede mój duśnoś w nim pokładal.  
Nas na drugim miyscu/ Oto ya y Dziecki ktoremi Bóg dal. A S.  
Jan cap. 20. pisze/ że P. Christus wnet stero po swoim Zmartwychwsta-  
niu Marien Magdalenie rozkazał / aby Beznom obywatła / mówiac.  
Idź do Braciey mojej/ y powiedz im/ wstepuye do Oycy mojego y  
do Oycy waszego/ do Boga mojego/ y do Boga waszego.

Seb. 2.

W owsem co wiecsego nieszce jest/ S. Pismo swiadcząc/ że Christus wie- <sup>Christus yst</sup>  
czny Syn Boży / nie tylko jest naszym Bratem ale też naszym ciakiem y <sup>istym Cia-</sup>  
krowia/ Ephe. 5. Kto swone Zone miłuje/ ten sam siebie miłuje. Bo żaden <sup>tem y ten is.</sup>  
nigdy swego własnego ciaka w nienawiści nie miał/ ale we zmi y opatru-  
je/ nako też y P. Christus swoy Zbor Chrześcianski/ Bo my iśfemy z tem-  
tami

A III



# I. Kazanie na Text Esaie IX.

kami nego Ciak z ciak nego / y z Kości nego. Toi w prawdzie jest bliski powinowactwo / Maj y Zonę sa jedno Ciak / y sa bliższy sobie / niżli Dzieci y Matka / Syn albo Gorka / Brat albo Siostra / nato Pismo S. naucza Gen. 2. Opuści Maj Dycę y Matkę swą a przystanie tu Ziemie swej / y beda jednym Ciakiem. Takowa bliskość stał się też Pan Chrystus nam powinowaty / y owym bliższy nam jest / niżli Maj y Zonę sobie sa bliskimi. Bo Bóg y Człowiek jest tu oto zjednocony w jednej osobie. Nowi tu tedy Pan Chrystus do nas. Mone Ciako jest waszym Ciakiem / a wasze Ciako jest moim Ciakiem / Mone Kości sa waszymi Kościami / a wasze Kości sa moimi Kościami. Policz sam siebie y nas za jedno Ciako / Krew / Kości y Duche.

Toc jest wielkie a znamienite / pewniensie / y rozum przewyższające po cieśnienie / ktoby nie mógł przynąć / a w ten rzecz tak wypowiedziany być / aby nie nie wątpił / tenby dobrze wyśtał y na dobrym się gruncie zaświadczył. Bo kto w tym nie nie wątpi / ale pewnie wierzy / iż to Dzieci / Syn Panny Maryi / jest prawdziwym Bogiem / ten musi wesołym być / y tak sobie myśleć / że się to imię stało tu poznę / Bo on w mone stworze y w moim ciebie / y krwi przyszedł / Nie nam do niego przyszedł / ale on do mnie przyszedł / on z Niebą na tej młokości zstąpił / y nie szedł do Piekiła tu Diabłem / ani też do Łaski / albo na Puszczę do dzikich Zwierząt / Ale na Świat przyszedł do nas Ludzi. Nako S. Jan mówi / Stowo stało się Ciakiem y mieszka między nami. Wszysko na się przyjmą czymś na jest / y co jedno mam / wszystko z tronu Grzechu.

Tak mówi S. Augustin / w Jezu Chrystusie Panie naszym jest każdego z nas Portio. Zastał Ciak y Krew naszy. A przetoż gdzie mone ciakło kroluje / tam też wierze iż na sam kroluje / Gdzie mone ciakło wcielbione jest / wierze iż na sam wcielbiony jesteśmy / Gdzie mone krew panuje / tam też trzymam iż na sam panuje. Abowiem ażeżkolwiek grzeszny jesteśmy / wszystkoż przed się nie nie wątpię / że mam społeczeństwo tenże Łaski y tu niech przysłucham.

Toc jest bliski Przynacielsstwo gdy s sobą uważamy / nako daleko Bóg był od nas przed tym / niżli się Pan Chrystus stał Człowiekiem. A dla tego goż też to Świate świecimy / abyśmy to przynacielsstwo / którym my s Bogiem a Bóg s nami łączon jest / poznali / a iżbyśmy społeczeństwo tak wielkiej Łaski pewnie poznali / y onen się wyrozumieć nauczyli / y też abyśmy się z tego cieszyć y weselić mogli. Medron tego Świata y Epikurowie nie dbali o to nic / chocia wiele o tym słyszą / że Bóg stał się Człowiekiem / nako Chrześcijańska Wiara o tym świadczy / Nowia oni tak / Oweśże w wierze Chrześcijańskiej nic innego nie napisano jest / jedno to że Bóg stał się Człowiekiem y z Panny się narodził / tedy to prosta rzecz jest. Bo Świat nigdy nie przestawa z tego się nasławiać / że Pan Bóg naszym ciakiem y kościami się stał / y dla naszych grzechów używany jest / nako S. Paweł mówi 1. Kor. 1. Przepowiadamy używany Chrystusa / Żydom pogorbenie / a Grekom głupstwo.

# Na Wieżpor w Wigilia Narodzenia Chrystusowego. 4.

Dane się tedy ten niedziwy Świat wprowadzić / Wzgardza takowe Kazanie / nako się miało tego / nako bynego Brzech miał dość być y pić. A onoby miało być / aby się wżyszek Świat z tego narodzenia weselił y radował. Świeci Aniołowie tak czynia / Maja to sobie za wielką rzecz / y nie mogą się temu dość wydziewować. Nie byłaby to rzecz dziwna / żeby mili Aniołowie dla tego na nas zła wola mieli y nam nieprzynajęli byli. Bo gdyby druga Creature na się był Chrystus przyjmą / tedyby na to trzymo patrzał / y nie miłoby im to było / Nako na przykład dany / Gdyby Orkwa albo Lwia natura na się przyjmą / tedyby zły woleby byli / y rzekłby / Czemu Bóg stał się tak podła a prosta naturaż. Ale gdyż wziął na się Człowieczną naturę / y stał się Człowiekiem / tedy nie ma zły woleby / y nie zanęza nam Ludziom takowen czi / ale spiewa y raduje się z tego / y wyśławia wysoce Pana Chrystusa zbawiciela naszego / ażeżkolwiek tego oni nie potrzebują / A my plugawi y nieczysti Ludzie / słyszymy o tym / na to ochrzczeni / y przez S. Ewangelia wezwani jesteśmy / abyśmy takowego Skarbu dostąpili / y wielce się z niego weselili / A jednak odwracamy się y wzgardzamy ten Skarb. Woliemy miało niego wypić trunek Piva / a tu temu wiele ich jest między nami / którzy to jeszcze przesładują.

A przetoż wżyskiem teras przed się ten Text z Proroka Esajas / w którym to widzimy / nako Prorok o tym Członku Wiary naszy / dawno przed tym prorokował / A jednak tak o nim powie / nie maczy nako by się już był Chrystus narodził / radował się z tego / y zbawienie jego przyscia pragnął / Abyśmy naprzeciwko temu poznali y obaczyli / nako my złośliwymi y bezecnymi Ludzi jesteśmy / którym ten Skarb przed oczyma przedłożon bywa / nako Matka to Dzieciakło ommywała y onego przyglądała / a jednak tak niewdzięcznymi Smardami y Lotrami jesteśmy / iż to na Wiatr puściliśmy / y o to nie dbamy / ani wesela żadnego z tego nie mamy.

Takowe zły Smard y Lotry my opuścimy / Bo jednak musi być kazano dla tych / którzy radość y wesele z tego mają. Wielka gromada słucha / a jednak nie słyszy / Maja a jednak przed się nie czuje. A przetoż nako oni sa pyśnemi a nasze Kazanie wzgardzają / Takież też za się nasze Kazanie jest pyśne y harde / y wzgardza takowe pyśne Wzgardziciele. Ale mili Prorocy mieli z tego serdeczną radość y wesele / y wżyscy prawli Chrześcijani mają jeszcze wesele y radość z tego / dla tych owym bywa kazano / A druga gromada Epikurow y Swini opuścimy.

**S**A w tym tercie nadobne znamienite słowa / Now. Sem tak cudne y znamienite / że o żadnego Ewangelisty tak nadobne nie stona. Bo mili Prorocy najlepszy rzeczy skostowali / z Obietnic o Prorocy. Chrystusie / nako ci którzy wielkie pożądanie y serdeczne pragnienie tu namu mieli. Bywa pospolicie mówiono / Skod jest dobrym Kuchárzem / A pragnienie

Aniołowie  
weselo się z  
Człowieczeńst  
wem Chrystu  
sowego a Lu  
dzie zaś  
wzgardzają.

Gen. 2.

Wieżpor  
cieśnienie

Augustinus lib.  
meditationum  
Cap. 4.

Świat na  
świeca się z  
tego czlonku.

1. Cor. 1.

A uij



## I. Kazanie na Text Eſaiasza IX.

pragnienie jest dobrem Piwnicznym / Ale kto nasycony jest / temu wiecej  
omierzenie i obrzydzenie / Nie inaczej nabył nasyconym i okarmionym swi-  
niom siodliny omierzenia. Gdyż tedy Prorok wielkie pożądanie i chęć  
ku Panu Chrystusowi ma / spiewa też tedy tak wysoła i znamienita pieśń /  
Tak iż żaden Ewangelista tak nasyconymi nadobnymi i roztosznymi słowy o  
tym nie napisał. A toć też jest słusna rzecz / i Dzieciatko jest tego godne / że  
o nim tak napisano jest.

Przydane temu Dzieciatku nawiązanie i nasychożnienie Imion /  
iż nie tylko na nie patrzyć mamy w konie Matki jego / iż takowe Głazo-  
dezy / Wszy i człontki miało i tak patrzyło nań i inszy Głozwiol / ale aby-  
my też na nie taki wzgląd mieli i poznali go / nań prawdziwego wiecznego  
Boga. Nabył Prorok chciał rzec / Matkoń sam wszy twój i pilnie to o-  
bacz / Powiem ci prawie czym to Dzieciatko jest / Nie ma być owsem miał  
prosty wzgląd na to Dzieciatko / iże się z Panny narodziło / i przyrodzonej  
Matki Synem jest / nań Żydowie na nie wzgląd mieli / i wiele z nich mo-  
wili / Gdzież wiec z tego / i czymże jest wieczym? Wdziakem na dobrze to  
Dziecie / Inſe Dziatki są temu także równe / W pieluski było piewe a  
osmego dnia było obrzezane / Toć się też także i inszym Dziatkom sta-  
wa / Coż jest tam w nim osobliwego?

Pobudza nas tedy Prorok / abyśmy się temu Dzieciatku prawie przy-  
patrzeli / i onego poznawac się nauczyli / Alprzetoż ma być on wszy na-  
sz odtworzone / i pilnie mamy słuchać / Co Prorok o tym Dzieciatku pro-  
rokuje / Bo nie tak wysoce wyśławia / iż naprzeciwko temu Niebo i Zie-  
mia prawie nie nie są. Wszytko przywodzi to Dzieciatko / wszytkie  
Creatury / i owsem samego Pana Boga. Przed naszymi oczyma nie  
okazuje się owsem nie osobliwego w nim / Bo s tym Dzieciatkiem musi  
być postępowano / równie tak a nie inaczej jedno nań i z inszymi Dziat-  
kami bywa czyniono / że nie musiano łapać / ono potwinać / spiewać mu /  
kotuszać / przyglądać go / etc. Alprzetoż to Dzieciatko jest daleko za-  
cniensze niżli drugie Dziatki. Toć prawda jest / nań mówi Prorok / Na-  
rodziło się Dzieciatko / ale przed się jest takowe Dzieciatko / iż jego Pań-  
stwo leży na jego ramieniu / i ma być Titulow i Imion / Boga i  
Dziwnym / Księcia / Mocarzem / Walecznikiem / wiecznym Synem / Księ-  
żciem Potony.

W Papiestwie były też ty słowa wiadome. Bo nie czytano i spiewa-  
no na Mszy za Epistoły / Ale żaden aby jednen Litery ani Tytuła z nich nie  
rozumiał. My też teraz chwalać Panu Bogu o tym sążem / i przywo-  
dzimy wyrozumienie tego krom prześłania / Ale żaden o to nie nie dba /  
Ale wiecże zgromadzenie Ludzi to wżgardza i nie przyjmune go w  
Serce swoje. A jednat dla takowych Wżgardzicielow / i Swini nie  
musimy Kazania opuścić.

**B**rawa rzecz w tym Proroctwie Proroka Eſa-  
iasza

## Na Wieſpor w Vigilia Narodzenia Bożego.

5

lasza jest ta / abyś się tego nauczył / iż to narodzone Dzieciatko tobie się  
narodziło / i jest twoim Dzieciatkiem / nań też spiewamy / To chwalebne  
Dzieciatko dziś się nam narodziło. To słowo (Nam) musiś sobie bardo  
dobrze tu pożytku obrocić / i pilnie wysłuchać / Alprzetoż gdy słyszysz /  
Dzieciatko się nam narodziło / Weźnij się sobie te trzy Litery **MA** /  
tak wielkie nań Niebo i Ziemia / i mów / Dzieciatko się narodziło / pra-  
wdac jest / Ale komuż się narodziło? **MA** narodziło się / Mówi Pro-  
rok. Nie tylko się narodziło jego Matce Pannie Marien / ani też tylko  
jego Przyjacielom / jego Bracie i krewnym Żydom / Daleko minen  
Bogu w Niebie jest narodzone / które narodzenia tego Dzieciatka nie po-  
trzebune / Ale narodziło się **MA** Ludziom na Świat. Tu tedy mówi  
Prorok do mnie i do ciebie / i do nas wszytkich w obec i w pospolności /  
i do każdego z osobna / Słysz Bracie / Zaspiewam ci roztoszną Piosnkę  
i zwiastując wesoła Nowinę / Oto tam młode Dzieciatko / nadobne Pa-  
cholatko w żłobie w Bethlehem leży / To Dzieciatko ma być twój / tobie  
darowane i ofiarowane.

Ach Panie Boże koby tu mogł Kłec odtworzyć / przynąć / i tego Dzie-  
ciatka s weselem się chwycić / które tu Matka Panna **Maria** nosiła / kar-  
miła / ono opatrowała i wychowywała. Abowiem tam stałem się na ta-  
kownym Panem / i słachetna Matka / Ktora z Narodu Krolewskiego wy-  
šla / i owsem Matka Boża jest / musiała moja Służebnica być / En-  
dżiwna to iście rzecz jest / iże się na z tego nie wniem chęć i z tego wywo-  
wie / Ponieważ Prorok powie / iż to Dzieciatko jest moje / dla mnie i  
dla nas wszytkich narodziło się / aby moim i wszytkim nas Zbawicielem  
było. A tu temuż też mnie i nam wszytkim ta Matka bedac tu na Świe-  
cie służyła. Słusnie tedy mamy się wszyty dla tego w naszych Sercach  
słomac. Abowiem i coż są wszytki Służebnice / Słudzy / Panowie / Pa-  
nie / Książęta / Krolowie / Monarchowie / na Ziemi przeciwko Pannie  
Marien / Ktora się s Krolewskiego Potolenia narodziła / i nań to Mat-  
ka Boża jest / najwyższa Pania na tym Świecie? Ona jest owsem  
nasłachetniejszym Klementem / po Pannie Chrystusie / we wszytkim Chrze-  
ściánstwie Zbawiu / A ta najwyższa Pani na Świecie mnie i nam  
wszytkim służyła / iże to Dzieciatko porodziła / i dane / aby nas wla-  
sne było.

O tymci owsem bywa dość przez świat kazano i spiewano. Dzieciat-  
to nasławionem się dziś się nam narodziło / z Panny Marien czysten nas  
smutne pocieszyło / krom jego narodzenia / winnismy pocieszenia. Toć jest  
wszech nas zbawienie. Nadobnie i dobrze jest ta pieśń złożona / i z Pro-  
roka Eſaiasza wzięta / W bywa też wiele troć i często spiewana / Ale żaden  
albo bardo mało ich o tym wie / co to jest i co bywa spiewano. To Pro-  
roctwo Proroka Eſaiasza i Pieśń o Narodzeniu Chrystusowym brzmi  
tym sposobem / Dzieciatko narodziło się **Nam** / Ktorzyż to są? **MA** /  
którym się to Dzieciatko narodziło / Albo co my Ludzie jesteśmy / ktorzy  
co Dzie-



I. Kazanie ná Text Ešaiášá IX.

to Dzieciatko mamy przynać. Na to mówi Philosoph wedlug Nauki swo-  
ney. Homo est animal rationale. Szkowiek jest rozumne Zwierze. Tedy  
sie my Ludzie poczytamy być równymi Stworniom. A czymże tedy jest  
Szkowiek przed Bogiem i naprzeciwko Bogu i Aniołom to poczytany.  
Niesi tu Szkowiek prawie ma być wyrażon i opisany / tedy sie prawie nazy-  
dune / czym Szkowiek jest. Toć prawda jest / naprzeciwko Swom i Stwi-  
niam poczytany / jest Szkowiek wyższe i lepsze Zwierze. To polecamy  
Poganiściu Philosophom / i innym oczonym Ludziom w Szkolach ku dy-  
sputowaniu o tym. Ale wedlug Pisma swietego musimy Szkowieka na-  
Co Bog jest. przeciwko Panu Bogu sadzić / i tak mówić / Zi Bóg jest wieczny / sprá-  
wiedliwy / swietny / prawe żywy / i krotko zamytany / Bóg jest wszem do-  
brym. A naprzeciwko temu Szkowiek jest śmiertelnym / niesprawiedli-  
wym / kłnywym / pełen Nieczoty / Grzechow i Złości. W Bogu jest wszy-  
sto dobre / Przy Szkowieku jest Śmierć / Diabeł i Piekielny Ogień. Bóg  
jest od wiekow / i zostaje na wieki. Szkowiek tkfi i jest w grzechach / i ży-  
wie w posrodku śmierci / w każdem oku mgnieniu. Bóg jest pełen łaski /  
Szkowiek jest pełen niełaski i pod gniewem Bożym / Toć jest Szkowiek  
poleczany go ku Panu Bogu.

Gdy tak P. Bóg a Szłowiek niednego náprzeciwko drugiemu pościć  
wimy / y práwie przedkłożymy y wypisemy / Czym Pan Bóg jest / y czym  
Szłowiek jest / tedy to słowo (NAN) będzie wielkie / y pocieszenie też wiel-  
kie będzie. Bo gdy my Ludy práwie sami siebie opisemy / czym jesteśmy  
przed P. Bogiem / y náprzeciwko P. Bogu poczynać / nanieziemy to / że  
miedzy Bogiem y miedzy nami Ludy wielka rozność jest / y wielka is-  
cie niżli miedzy Niebem y Ziemią / Nowsem / prawdę rzekły / nie może być  
w tym żadne przyrównanie uczynione. Dla tegoż Prorok Esaiasz chce  
nas rad ku temu przywieść / abyśmy uznali y sobie to rozmyślali / y áto  
s wielkim poniżeniem spuścić się P. Bóg do nas Ludy / á z Syncewskim  
obyczajem y serdeczną chcią nas też ku sobie przynął.

Apzetoż mamy dobrze baczyć co znaczy to słowo NASZ/ albo Gzłowiek. Świat ma wzgląd na Gzłowiętą zwierchnym obyczajem / y jako Pogański Poeta mówi. Pronaq; cum spectent animalia, cetera terram, Os homini sublime dedit cœlumq; uidere iussit, etc. On na to wzgląd ma/ że Gzłowiek naprzeciwko drugim Zwierzetom prosto chodzi / y jest rozumna/ mądra y roztropna natura. Ale według S. Pisma jest Gzłowiek takowym stworzeniem/ ktore sie od Boga odwróciło/ Niepobożnym złym y mocny Diabelskien poddany jest / Winny Śmierci Bożego y Śmierci wieczney. Tym zapamiętaliym Lotrom/ to jest/ Ludziem ktorzy zatraćeni y potępieni być mieli/ narodził sie Pan Chrystus ku ich lepszemu.

Niechajże nuż tedy to przyjmie każen kto yedno może. Przydam y po-  
wiemci yestże ku temu yedne rzecz. Bóg dopuścić aby sie to Dzieciatko  
narodziło tym / ktorzy potepieni y zatraceni są. A przetoż wyciągni Księ-  
żki / i mów. na wprawdzie yestem niepobożny y zły Głowiet / przy-  
mnie

Ná Niezpor w Vigilia Narodzenia Chrystusowego.

mnie niemáš nic dobrego / ále bezpra Niecnota / Brzech / Skożć / Smierć /  
 Diabel y Piekielny Ogien / Ale náprzeciwko temu wśnyšitiemu stáwie to  
 Dzieciatko / ktore Panna Mária miała w łonie swoim / y przy swoich  
 pierśiach. Bo gdyž sie mi národziło ábych ye miał sobie zá wśakny skarb /  
 tedy sie też mam do tego Dzieciatka / ono przyjmune y stáwie ye náprze-  
 ćiwko wśemu / czego ja nie mam. Nesiim nie jest spráwiedliwym y co-  
 brym / Tedy nándune w tym Dzieciatku bezpra spráwiedliwość y dobroć /  
 Nesi przy sobie nándune Smierć y wśelkie niešczęście / Tedy przy tym  
 Dzieciatku nándune záš žywot y wśnyšto dobre. A to jest tak pewná  
 rzecz / nálobych to musi przed monemi oczymá widziáć. Toć bywa rzecz o-  
 no y jest przináć to Dzieciatko / gdy přes Wiáre ten Skarb sobie tu tu  
 požntku obracam y.

Alle tákowen Wiarn wśpedzie nęst/nieśtońs/ wielki niedośtatek/ Gę-  
bys sto tyścień Złotych temu winien był / a niemiałbys stąd zapłacić / a  
chciałbys drugi ták wiele dać / żebyś nie tylko to zapłacić mogł / ale też  
nád to tobie nicoby nęśceże zostawáło / cobys sobie zachować mogł / Tam-  
bys to iście wnet przynal / Wor y Mieśel twen otworzyłbys / Ale tu / gdzie  
Śkarb ták wielki nęst / nád ktorý żaden wterśy być nie me że / nicmáš żadne-  
go tákiego / ktorýby ni przynal / y mieśel nástáwít. Wotśem to gei śego ieśť  
wiele ich nęst / ktorzy ni wżgardzána y przesláduna. Práwi tylko Chrześ-  
ććiami przyjmuna to Dzieciatko / y mowia serdecznie / Za nęstem potępióny  
Gzłowiel / Winienem zátáracie s ciákem y z duśa ná wieli / Ale wiem / iż  
Pánná Mária tego Dzieciatka Mátká / ráćá z práwego serca znczyła  
mi tego śkarbu / y poinagała tu temu swoim Pámienśkim Ciákem / y wśpy-  
śkim czkóntámi / nośila to Dzieciatko w swoim Żywocie / wrodziła ye  
ná Świát / A skoro sie národziło / żywiła ono / y przynagadała go / In jún-  
má / czyniła to wśpnyśko co ná Mátkę zależało. Národziło sie tedy to Dzie-  
ciatko dla mnie / aby moim y wśpnyśkich nas zbáwieniem było.

Takci owym czynia prawi Chrześciani / Ale zaście miałby sie sro-  
mac ten Świat / że takowe Lotry ma / którzy tego starbu nie chcą przy-  
nać / którego im niedań bårzo potrzeba jest. Wszak Świat miałby tu  
niemu na Nogach y na Kctu trostiem iść / gdyby chodzić nie mogli / A  
wszakóż nasz Pan Bóg sstawia sie niedań wesółym / iż niektórzy są kto-  
rzy tego Starbu pożądana / Jest iście wielki Grzech y sromota / aby ta-  
kowie Kazanie miako być Świniom y Psom przedkładane y kazane / kto-  
rzy nie wżgardzają / z niego sie nasmiwają / y ono przesładują / Nie rzekę  
żeby go mieli słuchać y ono przynąć. Ktoby takowym Ludziom kazał o bo-  
żatym Gzłowieku / którzyby każdemu Pieniedzy dość chciał dawać / Ktoby  
jedno przychodził / y Mieszek z sobą przynosił / Tamby owym wszyskie  
Świat bieżał ze wszelkich stron. Ale gdy bywa kazano o tym Dzie-  
ciatku Jezusie / które wszyskiemu Świātu / obiecuje wieczny żywot y zbawie-  
nię. Onżne / tedy sie żaden nie nąduje / którzyby tego Starbu chćwie  
pożadał.

Expatej

**Chrześciane**  
przyjmują to  
dzieciństwo.



# I. Kazanie na Text Esaię IX.

Swiety wzy  
gardza to  
Dzieciatko.

Wszakoz kto chce byc Chrześcianinem / ten ma talowego Kazania s  
weselem sluchac y wierzyt / iz to nest istna y szczera prawda / co Prorok E  
saias powieda / Dzieciatko narodzilo sie nam. Abowiem ktory Chrze  
scianin ty slowa prawie y mocna wiara przynmie / Z co mu moze Dya  
bel uczynic ze wszytkimi swymi zlemi przewrotnosciami y chytroscia  
mi? Bo chotaby talowego Chrześcianina Dya bel kusil / tedy on yednal  
moze wnet Dyablu zabiezc y mowic / Slys ty Diablu / wiekli tey ze sie  
Dzieciatko narodzilo? A onby odpowiedzial / Wiem. A wiekze nescze ze  
sie Nam / to nest / ze sie mnie narodzilo? Tam musi Diabel precz odstapic.  
A przetoż mamy pilna bacznosc miec / na to slowko / NAM / abyśmy to  
Dzieciatko / y Nam sie narodzilo / nadobnie pospołu w Wierze zam  
kneli. A tak sie prawie narzadzimy y przygotujemy na przeciwko wszel  
kiemu nabieganiu y pokuŝeniu Szatanŝkiemu.

Cześć Panny  
Mary.

W Papiestwie tylko Pannie Maria chwalono y wyŝlawniano / Zeć  
prawda nest / iz nest chwały godna / y nigdy nie moze byc prawie wyŝlawa  
lona y wyŝlawniona / Abowiem ta cześć nest barzo wyŝoka y chwalebna y  
znamiennita / ze nad. inc. Niewiasty na Swiecie ształa sie Matka tego  
Dzieciatka. A wszakoz mamy Matke tak chwalic y ŝlawnic / abyśmy tego  
Dzieciatka / ktore porodzila z oczu y sere naszych / nie dali sobie wydrzeć  
ani wytargnac / a izbyśmy tey sobie tego Szkarbu / ktory sie nam narodzil  
mniey nie wazyli / nizli Matke tego / Weli bywa chwalona Matka tego  
Dzieciatka / tedy to tylko ma byc krepelka / a z drugiey strony to Dzieciat  
ko ma zasie byc calym ŝerokim Morzem. Gdyby yedna rzecz z tych dwu  
miała byc zapamietana / tedy daleko lepiet nest / abyśmy ŝamey Matki  
zabaczili / nizli byśmy mieli zabaczyc tego Dzieciatka / nato sie to iŝcie w  
Papiestwie ształo / gdzie tego Dzieciatka prawie bylo zabaczono / a Mat  
ka tylko byla wspominiata / Bo Matka nie narodzila sie nam / y nie po  
maga nam nie na przeciwko Grzechowi y Smierci / Onac to nam w pra  
wodzie y wszytkiemu Swiatu Dzieciatko porodzila / aby bylo Zbawicie  
lem / ale ona yednal nie nest ŝama Dzieciatkem / ani Zbawicielem naszym.  
A przetoż mamy sie od wyzywania y chwały wzdawania Matki tego ed  
zwyczajac / a tu ŝamemu Dzieciatku mocno przystawac.

To niechay bedzie teras dosic powiedziano o tych slowiech / Dzieciat  
ko narodzilo sie nam. Z czego mamy sie tak wiele nauczyt / abyśmy to  
Dzieciatko przyneli / y wiekza piecza o nim nizli o naszym Ciele y Zywot  
cie / mieli. Abowiem nest nam tak bliskie / nato nasze Ciało y Dusza / O  
błogosławiony y powtore błogosławiony nest ten Szkarbek / ktory w tej  
Mądrości dobrze wynauczony y mocno vgruntowany nest. A iz my  
žadnego pocieszenia ani wesela z tad nie przynmujemy / tego ten perony  
znal nest / iz albo prawie nie wierzymy / albo iz nasza Wiara mala y mola  
nest / my owsem obchodzimy to Swieto / y kazemy o nim / abyśmy sie nau  
czyli y opewnieni byli / iz nasza praca nie nest daremna ani prozna / a iz  
yednal v niektorych pocieszenie y radość nasladowac ma.

Wtore

# Na Wieŝpor w Vigilia Narodzenia Chrystusowego.

7

## Wtore Kazanie.



Wzora slyŝeliŝcie / ze Prorok Esaias  
prawie nadoona nam Piosnke spiewa / o Narodzeniu  
Pana naszego Jesu Chrystusa / ktoraszo Piosnka w  
Chrześcianŝkim Zborze / tey y w Papiestwie zachowa  
na nest / y nescze az do dzisiejszego dnia od młodego y  
starego Ludu bywa spiewana / yedno ŝenie wszyŝcy  
prawie nie rozumieja. Ale Prorok przyniera y przynusza ku temu / a  
byśmy to Dzieciatko przyneli / nato takowe ktore sie nam narodzilo / y  
naszym Dzieciatkem nest / y onym byc ma.

In die Natiuitas  
is a prandio in  
templo Parochus  
Anno 1532.

O tym dla tego tak pilnie / y krom przestania ŝazemy y naucaamy /  
abyśmy tych dwu członkow / Ktory sie poczal z Duchą S. narodzil sie  
z Marię Panny / dobrze sie rozumiec nauczyli / y do ŝazdecy cześci przy  
dawali to slowko / NAM / Nam sie poczal z Duchą S. Nam sie naro  
dzil z Panny / A tak daley. Wmeczon pod Ponŝtim Pitatem / wtrzyjowan /  
wmarkt y pogrzebion / Z tomu? Nam / tak iz ŝako Chrystus nasz nest y  
zostawa. Nato tey y swieci Synowie tego nie zapamietali / ale to slowko  
Nam y Nasz) vprzymie / wmyŝnie y zwiecta pilnoŝcia w Nicenŝkim  
Symbolum albo w Wyznaniu Wiary / pokozyli / Ktory dla nas Luczi  
y dla naszego zbawienia z Niebą zŝapil / y wcielil sie przez Duchą S.  
z Panny Marię y stal sie Szkarbkiem / y za nas wtrzyjowan pod Pon  
ŝtim Pitatem / wmezon y pogrzebion.

Dzieciatko  
nest nasze ze  
byliŝmy co  
ma.

Pospolite Symbolum albo Wyznanie Apostolskie takiez tey czyni.  
Wierze w Jesu Christa Syna yego yedynego Pana naszego. Ty ŝak  
wła (Pana naszego) nie tylko maza byc ku Jesu Chrystusowi / ale tey ku  
wszytkim innym cześciom / ktore w wierze sa zamknione / przynowiedzione.  
Nato Jesus Christus Pan nasz nam sie poczal / nam sie narodzil / nam  
wmezon / nam wtrzyjowan / nam wmarkt / y pogrzebion. Pan nasz nam ku  
pocieszeniu zmartwychwstal / siedzi nami ku poŝytku na Prawicy Boga  
Oycy wszechmogacego. Nam ku pocieszeniu ma przynŝc sedzie zyme y mar  
twe. Zeć swieci Apostolowie y Synowie mili w ŝwym Wyznaniu chcieli  
oznaczyć temi slowy. Nam y Pana naszego / Zwłascza / iz Jesus Chri  
stus nasz nest / ktory nam pomoc ma y chce / y do ktorego możemy mowic /  
Tys nest naszym Panem / Tys sie nam poczal / nam sie narodzil / dla nas  
wmezon / dla nas wtrzyjowan y wmarkt.

Symbolum Apo  
stolorum.

Takiez tey dane znać na tym mieyscu Prorok Esaias / mowiac / Dzie  
ciatko narodzilo sie nam. Nato tedy w Chrześcianŝkim Wierze / to slo  
wo / Wierze / powtarzamy / y ono do ŝazdecy osoby Boŝwej przystawamy /  
Wierze w Boga Oycy / Wierze w Jesu Christa / Wierze w Duchą  
ŝwierego. Takiez tey to slowo (Pana naszego) wŝedzie powtarzac mamy /  
tak nato

Nato to slo  
wo (nasz) w  
wierze ma  
byc wywano

B

tak nato



## II. Kazanie na Text Esaie IX.

tak jako tu każdy czesć / jako o Chrystusie wierzymy i wyznawamy  
przysłucha / Wierze w Jezu Chrysta Pana naszego nam poczętego z Du-  
chą świętego / Nam narodzonego z Panny Maryi / za nas umęczonego i c.  
Abysmy tak tych słów ślady jako nie czytali / ani mówili / A nie tylko we tu  
Pannu Chrystusowi obracali / ale też i tu nam. Bo on z strony Swoj-  
swej tego nie nie potrzebował / Chociażby się był nie poczęł / ani narodził /  
nie umarł / ani z martwych wstał / tedyby przed się Panem oświadczył / Ale iż się  
począł i narodził / iż umęczon i umarł / i pogrzebion / do Piekła zstąpił /  
i dalek co o nim w Chrześcijańskich Wierze bywa mówiono / i to wyzna-  
wamy / to wszystko bywa rzeczono i jest nasze / A każemy o tym tego  
Świata dla tego / abysmy się dobrze nauczyli / jakaśwa moc i pożytek w  
tym czonku jest ogarniona / a i abysmy wiedzieli / że Chrystus naszym  
Panem jest.

Wzora rozważaliśmy ty słowa / Dzieciatko narodziło się nam /  
Teraz o Proroka dalek nasładowe.

A Syn dan jest nam.

**N**iewiasty zwykły więc mówić / Coż tam jest  
ukodego? Na to odpowiada Prorok Esaia / mówiąc / Syn jest /  
a ten Syn jest Nasz / To jest dziwna rzecz / iż na i ty / i wszyscy Świat  
stawamy się Matką tego Dzieciatka / a jednak ani ja / ani ty / tego  
Dzieciatka nie poczęliśmy / aniśmy go porodzili. Bo jakoście wczera sły-  
szeli / że to Dzieciatko przez narodzenie stało się naszą Królową / Matką  
i Księżniczką. Takież też wszyscy po prostu stawamy się tego Dzieciatka  
Matką przez to / iż nam Syn jest dan. Tego nie może owszem żaden  
człowiek wymówić. Rozważ jedno / Kto może pomysłem ogarnąć i wyro-  
zumić / nie rzekę / abym miał słowno wymówić / abysmy nie dążyli o so-  
bie tak wysoce rozumieć chcieli / jakobyśmy to Dzieciatko sobie tak chcieli  
przymiarkować / i nie nie wątpić / ale mocno temu wierzyć / że to Dzieciat-  
ko nie tylko się nam narodziło / ale też tenże Syn nam jest dan. Żadnego  
iżcie Szkoła Serce nie może tego pojąć ani wyrozumieć i żadnego  
Szkoła Niech nie może też tego wymówić.

To znaczy  
danie.

Abowiem danie tu owszem znaczy dobrowolne darcie / i  
krom pienia / Mówi tedy Prorok / Ten Syn nam jest dan / to tak wiele  
powiedziano jest / jakoby chciał rzec / On jest naszym Darcem / on jest mo-  
im i twoim / A tak moim i twoim / że go nam nie trzeba kupić / ani pienia-  
dzy zań dać / jedno i że bezcennym darcem jest. Ale Świat nie jest tego go-  
dzien / aby jedynie tylko Litere o tym słybał / dla tego haniebnego niedo-  
wiarstwa. Dobra Panna i słachetna Matka porodziła w prawdzie te-  
go Syna na Świat / aby ten Syn moim i twoim Synem i darcem był /  
a tak pewnie jakoby mnie i tobie w Rece był podan / i mamy tego pew-  
ne i niewatpliwie tu wizerzeniu znamiona / Słowo Boże i chwalebne  
Światości. Mamy też w tym Proroka Esaia pewnego Świada / go  
mówi

## Na Wieśpor w Vigilia Narodzenia Chrystusowego. 8.

mówi / Ten Syn jest nam dan / A jednak my temu nie wierzymy / Ani też  
Pannu Bogu za to dziekunemy / A przetoż nie jesteśmy godni / abysmy ne-  
dne Litere o tym słybać mieli / dla takowej naszej niewdzięczności / i ha-  
niebnego niedowiarstwa.

Zamyła tu Prorok Esaiaś obiedwie rzeczy wespół Narodzenie i  
danie / abysmy poznali / iż to Dziecie jest prawdziwym Bogiem i praw-  
dziwym Szkołem / prawdziwym Szkołem jest / iż się nam naro-  
dził / Prawdziwym Bogiem jest / iż jest nam dan. Ty dwie części są na-  
sne położone w Tercie / Narodzone Dzieciatko i darcie Syn. A ja-  
kobyśmy zaś Synem jest / świadczy dalek Prorok / mówiąc. Aby Pań-  
stwo tego wielkie było / y Potopy żadnego końca / Na Stolicy Da-  
widowej y tego Królestwie wsiedzie / aby we naprawie / y utwie-  
dził Sadem y Sprawiedliwością od tego czasu aż na wieki. Tak  
tedy śpiewa Prorok / Iż to Dzieciatko jest prawdziwym przynależnym  
Szkołem / które się z Panny na Świat narodziło / i jest Synem / A  
tu wperwieniu tego / nam jest dany i darcie. Teraz słuchaj pako o  
tym Synie dalek piśe.

Ktorego Państwo jest na Ramieniu tego.

**T**o jest bardzo wiele na jedno Kazanie / Chceś wie-  
dzieć / mówi Prorok / co zaraz jest to narodzone Dzieciatko / i ten da-  
rowany Syn? Słuchaj wymalunek i wyobrażać we na tobie. To naro-  
dzone Dzieciatko i ten darcie Syn / jest Panem i ma Państwo / A  
tego Państwo leży na ramieniu tego. Takowym Dzieciatkiem i tak-  
owym Synem ono jest / Taku bywa rzeczono / Zwłaszcza / Panem / Ktore  
swoje Państwo nosi na ramieniu / taki ma być wymalowany i wyo-  
brązone / Należy we kto chciał prawnie wypisać.

Toc bywa rzeczono i jest prawnie wymalowanie tego Dzieciatka i  
Syna. Anno Pański / który się okazał Pasterzom na polu / i który o tym  
nowonarodzone Dzieciatku przepowiedał / nadobnie też to malunek  
wypisuje / gonimowi / Luc. 2. Wam się dziś narodził Zbawiciel / który jest  
Chrystus Pan / narodzony Zbawiciel / mówi on / jest Chrystus Pan / nie  
tylko jako Dziec Szlachty w domu jest Panem nad Szlachetą swą / ale  
też Panem nad Niebem i Ziemią / nad widomymi rzeczami i niewidome-  
mi. Abowiem gonimowi Annołowic Pana wspomina / ten iście nie musi  
być prostym i podłym Panem / Ale Panem nade wszystkimi rzeczami.  
Gdyby nie był Panem nad wszystkimi rzeczami / i też Panem nad Anno-  
mi / tedyby go byli Annołowic Panem nie nazywali. A gonim tedy Anno-  
tak mówi do Pasterzów / To nowo narodzone Dzieciatko / jest waszym  
Zbawicielem / Ale ten Zbawiciel jest Chrystusem i wszystkim nas Panem.  
Toc też jest prawnie wymalowanie i opisanie tego. Bo to Dzieciatko w  
Bethlehemie narodzone jest takowym Panem / ktoremu wszyscy Bożi An-  
iołowic chwale wzdawają. Heb. 1.

B i

Alle

Żeb. 1.



## II. Kazanie na Text Esaie IX.

Alle Prorok Isaiasz nie tak wysoce wystawia tego w swoim Proroctwie/ jako Anioł w swoim Kazaniu / Alle tylko zostaje na dole tu na Świecie. Anioł nowonarodzonego Dzieciatka Państwa wypisuje / też y w Niebie / iż Zbawiciel uarodzony w Bethlehem / y w następstwach pokolej / w tego stworzenia Panem jest / na Niebie y na Ziemi. Alle Prorok w opisanu Państwa tego Dzieciatka / wypisuje ono być na Ziemi / mówiąc / Dzieciatko które się narodziło nam / y Syn który jest Nam dan / jest Panem / ale tego Państwo leży na jego ramieniu.

Gadając tedy / kto umie albo kto chce gadać / Co to jest / Dzieciatko jest Panem / y ma Państwo / a tego Państwo leży na jego ramieniu / Nałoż się to pospół zgadza / Państwo mieć / y Panem nad nim być / a jednak Państwo swoje na ramieniu swoim nosić. Panem być / a jednak też wspołe z sobą Służebnikiem być. Toć jest dziwny y trąsny Pan / który swoje Państwo na swojej szyi nosi / który panuje y króluje nad swoim Państwem / A jednak swego Państwa Służebnikiem y Głazadnikiem jest / który swoje Państwo wzgóre podnosi / y na sobie je z sobą nosi. Nałoż to ma być rozumiano ? Albo co się przez to znaczy ?

Rozność państwa Chrystusowego y tego Świata.  
Luce 22.

**N**aprzód Prorok tym oznajmiał / iż tego Państwa Państwo / jest inше Państwo / niżli Państwo tego Świata / Świeckie Państwo jest / o którym Pan Christus mówi / Luce 22. Królowie tego Świata panują / a Mężni bywają nazywani kłóskami Panny. Jest tedy Świecki Regiment / gdzie Królowie y Mężni z wielką powagą królują / Panami są / moc mają / y Prawo przysięgają. W Świeckim Regimentie tak się dzieje / że Książę w Ziemi / Burmistrz w Mieście ma swoje Szarganty albo Sprawce y Głazarzy y Kłóty / Aby byli dobrzy obronieni / a zli karani. Teni jest Świecki Regiment / gdzie Państwo nosi Panna na sobie / Burmistrz musi Niesieczą nom na ramieniu siedzieć / y w mocy je mieć / y mówić im / To czynicie. A Niesieczanie muszą Burmistrza nosić / y niemu posłuszni być.

Świecki Regiment.

Takież Dzieci y Matka w Domu muszą Dzieciom y Głazadzi na szyi leżeć / A Dzieci y Głazadzi muszą swoje Rodzice / swoje Panny / y Pannę nie nosić. Świecki Regiment inaczej nie może trwać / jedno iż Pannę wole muszą swoje Poddane wciścić / Głazadzi Poddanym gwałt y krzywdę / tam mogą na to dobrze wzgląd mieć / co czynią / o takowym Służebnictwie teraz nie nie mówię / ale powiedam o prawym porządnym Regimentie / gdzie inaczej nie może być / jedno iż Państwo musi Panna nosić / y niemu poddane być. Kto Świeckiemu Regimentowi poddanym jest / tego nie będzie nosił tego Pan / ale on sam musi Grzbieta naskławić / y swego Pannę nosić y onemu poddanym być / Alle tu wszystko inaczej jest obroczone. Takowe Dzieci narodziło się nam / y takowy Syn dan jest nam / który Państwo ma / y Panem jest / Alle tu nie nosi Państwo

## Na Nieszpor w Vigilia Narodzenia Chrystusowego. 9

Państwo Pann / Alle Pan nosi Państwo. Stoż tego Pannę Państwo jest / tego Królestwo / tego Lud / tego Kościół / na y in / y wshyscy / którzy w niego ochrzczeni są / y w niego wierzą. Przetoż ten Pan nas nosi. Królestwo W Świeckim Regimentie musimy nasze Królestwo y Pannę sami nosić / a oni leżą na naszych Ramionach. Alle w Duchownym Regimentie y Królestwie Chrystusowym ten Król y Pan nosi nas / a my leżymy na jego ramieniu.

**W** wtore oznajmiał tym Prorok / gdzie tego Króla y Pannę Państwo ma być szukane y znalezione / tego Państwo mówi / to jest / tego Królestwo / tego Lud / tego Ziemia / y Ludzie są na jego ramieniu. Naszego Książęcia Państwo jest w Żurnistich / Mistrzich / y Śaslich Ziemi etc. Alle tego Króla Państwo y Lud jest wshyscy Zbor Chrześcijański / gdzie jedno Chrześcijanin są po wshyskim Świecie / tam jest tego Państwo / tym my jesteśmy / y wshyscy którzy w niego wierzą. Abowiem tak mówi Anioł. Narodził się wam dziś Zbawiciel. A tak wyznawamy w którym Głazoku Wiary naszego Chrześcijańskiego / Wierze w Jesu Christa Pannę naszego. Jeśliż tedy jest naszym Zbawicielem / jako Anioł powiada / y naszym Panem / jako w Wierze naszym wyznawamy / tedy my jesteśmy tego Królestwem / Państwem y Ludem.

Alle gdzie jest Chrystusowe Państwo y Królestwo ? Na jego Ramieniu / mówi Prorok. Toć jest dziwna niesłychana rzecz / że Chrystusowe Państwo / Królestwo y Lud / nie leży pod jego Nogami / nie leży w Rzymie / ani w Babilonie / jakoby tu pewnej krainie y miejscu było przywiązane / Alle leży na jego ramieniu / Tak mistrznie nie mogłoby być w mowy Dialectice / jako że tu Prorok trokimi słowy definiuje y opisuje. Ale pytasz / któryś tedy jest Zbor Chrześcijański ? Albo gdzie ma być należon Zbor Chrześcijański ? Powiemci / Chrześcijańskiego Zboru musi być szukać / nie iżby w Rzymie miał być / albo w S. Jakoba / albo w Nuremberku / albo w Wittenberku / albo między Chłopy / Niesieczany y Ślächty / Alle to tak bywa rzeczono y tak to mamy rozumieć / iż tego Królestwo leży na jego Ramieniu.

Malarze gdy malują ten Text / tedy malują Dzieciatko które nosi Pannę ten Krzyż na swoim Ramieniu / Alle gdybych na miał ten Text malować / tedybych nie malował Dzieciatka z Krzyżem / ale malowałbych Dzieciatko / któreby Chrześcijański Zbor nosiło na swoim ramieniu / a takby właśnie był ten Text wymalowany. Bo to Dzieciatko nosi swoje Państwo na swoim ramieniu / to jest / Kościół a wshysko Chrześcijańskie Zbieranie / Gdy chcesz należeć Chrześcijański Zbor / tedy go nigdy nie nasydzisz / jeśli się na Chrześcijan nie oglądasz / którzy na ramieniu Chrystusowym leżą. A iże Papież / Korni a obkledliwi Duchowie y Ewangelic



## Kazanie na Text Isaie IX.

Ktory sa  
p. 8. wem  
Chrześciana  
mi.

merowie a salskowi Nauczyciele zarowne miana tenze Text nako y my / wioda Tytul y Imie Zboru Chrześcianskiego / y chlubia sie / zeby byli Chrześcianmi / to my musimy cierpiec / Ale przez to yednat z adnym obyczajem nie sstali sie Chrześcianskim Kościolem / albo Chrześcianmi. Bo zaden nie yest Chrześcianinem / yedno ten / ktory lezy na ramieniu Chrystusowym / to yest / ktory dusza / y poklada wshyske nadzieje y dowier- nosc Serca swego w Pana Chrystusa / y dany sie nemu nosic / nako y za- bladzona / stracona Dwea / musi sie tez swemu Pasterzowi dac nosic / Nesi wiec zaste nieprawda droga chce przyjsc / Nako o tym podobienstwo nas nauczaja. Luc. 15. In summa / Niechay Biara bedzie na Swiecie / y niechay bedzie rzeczona nako yedno chce / Chocia by byla Zydowska / Turecka albo Papiesta / tedy przed sie yednat zaden nie yest Chrześcian- nem / ktory nie lezy na ramieniu Chrystusowym.

Tec Prorok Isaias widzial / y tymi slowy oznamit / iz Chrześcian- ski Zbor lezy na ramieniu Pana Chrystusowym / a iz prawym Chrześci- annem y prawdziwym Złotkiem Kościoła swietego yest / ten ktory wie- rzy / iz lezy na ramieniu Chrystusowym / to yest / wshyski tego Grzechy le- za na byi Chrystusowej / Tak iz Serce tego to mowi / Nie wiem zadnego inzego pocieszenia / yedno ze wshyski moje Grzechy y zlosci y nieprawos- ci leza na ramieniu Chrystusowym / ktory tak leza na ramieniu Chrystu- sowym y dany sie nemu nosic / Ci bywaja nazywani / y sa Kościolem al- bo Zborem swietym y prawem Chrześcianym.

Ten Text ma byc pilnie kazany / y przedkadyany / aby my ni dobrze wyrozumieli y on pamietali / Chrystus musi nas nosic / Musi za nasze grzechy zaplacic y doscic wczynic. Albo musimy byc zatrakonemi byc / Musial nas na Krzyzu nosic / y yestze tez zawzdy musi nas nosic / y scierpiec. My nie mozem y nie mamy tego nosic / ale on musi nas nosic / y nie mozem od niego nic wysluzyc. Ale on mowi do mnie / Opuścić tobie wshyski Grzechy twone / Twone Winy leza na moim ramieniu / y owsem / moje wshysko Panstwo / y wshyski mój Lud / lezy na moim ra- mieniu / chocia by byl niewiem nako nazwany / Isaias Prorok / S. Piotr / S. Pawel / od naywyzszych az do naynizszych / ktore na nosze / ci sa moja Kraina / Ludem y Krolestwem / ktorych na nie nosze / ci nie sa moim Kro- lestwem / ani Kościolem swietym / ani Ludem.

Stoz tedy slyszmy / nako Prorok Isaias Chrystusa nadobnie / zna- mienicie / y wodziecznie wypisuje / Nesi Dzieciectem y Synem powieda on / NANI sie narodzil / y NANI yest dan / yest Panem y ma Panstwo. A toz yest za Pan? Takowy Pan yest / ktory nas nosi / y na ktorego ramie- niu my lezymy. Nesi nas nie nosi / tedy my nusi zgineli. Gdyby Pa- piez / Biskupi / Mnisi y Popi temu wierzyli / dalekoby inaczey w rzeczy swen postepowali / Ale nie chca sie dac Chrystusowi nosic / ale sami nosza Chrystusa / nako oni o sobie rozumieja / a iz Chrystus yest im tylko malo- wany Chrystusem. Bo tak sobie mysla / tym a tym obyczajem musze

zywot

Papieżnicy  
chca nosic  
Chrystusa.

## Na Nieszpor w Vigilia Narodzenia Chrystusowego. 10

zywot wiec / musze sie tak poscic / tak sie modlic / abych za moje Grzechy doscic wczynil / y Smierci Boznej oblagal.

Alle takowe noszenie yest barzo rozne / Gdy cie Chrystus nie nosi / ale ty Chrystus mus- ches go nosic / tedy to noszenie bedzie tobie barzo cieple / Gdyby stracona si nas nosic. albo zabladzona Dwea do swego Pasterza / ktory na chciat miec / mo- wie chciat / Nie tak to ma byc mity Pasterzu / Nie ty mnie masz miec / ale na ciebie pomosc / pokoz yedno sam sie na mnie / Tak mi sie zda / zeby ta Dwea miala co nosic. Ale yestli Dwey pomoc ma byc wczyniona / te- dy Dwea musi tak mowic / Dziekuyec mity Pasterzu iz me szukasz / y nosic ches. Jaz ciebie nie moge nosic / ale rada chce abys ty mnie nosil. Takiezi sie tez dzieje w Krolestwie Chrystusowym / Chrystus chce swone Chrześciany nosic / nako y Pasterz biedna / niedzina y zabladzona Dwea nosi / y tak mowi do obogiego Grzesnika / W grzechu yestes poczyn y narodzony / rozmaitemi Grzechami Boga przegniwal / y na Smierc yestes potcion. Ale w tym nie masz miec zadnego wpadku / y swone Grzechy miana tobie byc odpuszczone / pokoz sie tylko sam na moim ra- mieniu / Na ciebie poniose przed Boga Dyc Niebieskiego.

To Kazanie mielibysmy s wielkim wesclem przynac / y Bogu serdecz- nie za to dziekowac. Ale niestety tak sie dzieje / iz wietza Gzesz Ludzi na Swiecie nie tylko nie przynimune tego Kazania / ale tez ono wzgar- dza y przesladuje. Tec w prawdzie nie yest zadna lez / ale wieczna Boza prawda / Prorok Isaias przez Duchu swietego / dawno to przed tym zwiastowal / Bog chez swone Obietnice wiernie trzymal / y officie wypelnil / Pan Chrystus przyshed / nosil nas / y yestze nosi / nako A postolowie y wshyski nowy Testament o tym swiadcza / y wczynel tam wypisany stoni. A przeto przynimamy to Kazanie y Panu Bogu za nie dziekujemy / y miemy te dusnosci w Pana Chrystusa / iz on nas za- stapi / y za nas odpowie / iz na nas nie miana nasze Grzechy przed Pa- nem. Bogiem skazyc ani nas potepic. Bo / nako nusi yest powiezia- no to Kazanie serzy sie dobrze na tym Swiecie / Ale nako bywa przyn- mowane / to tez dobrze przed oczyma naszymi widzimy.

Gdy tedy nusi Prorok powiedzial / iz Pan Chrystus swone Pan- stwo nosi na swoim ramieniu / Dany postepune y oznamila / nako sie s takowym noszeniem sstawa. To on opowiedzial / iz sie Dzieciatko nam narodzilo / y Syn dan yest Nam / a iz na nim leza wshyski nasze grzechy / biedny / niedze / smutek y zatosci / A iz nam od tego wshyskiego po- maga y nas wybawia / przez swone noszenie. Alle nako sie to ssta- wa / to on oznamila / przez ty nasladuyace sesc Imion / ktore temu Dzieciatku y Synowi przydawa.

O tey rzeczy chcemy potym powiedziec.

B III

Trzecie



Trzecie Razanie.

Anno 1532.  
In die Stephani  
mane in templo  
Parochia.

1. Oct. '20

**Kozmoſć Pro-  
leſtwoſć Chri-  
ſtusowego y  
tego Świata**

Defile 53.

**N**est prawnie złote Capitulum / w któ-  
rym Prorok zaczęmi y znamiętemi słowy Pana  
Christusa opisuje / y takowa Osoba y takowym Panem  
jest / zwłaszcza takowym który swoje Pannstwo nośi na  
swoim ramieniu. Co się przez to rozumie ścisłości /  
zwłaszcza / iż on mnie y ciebie y wszyscy Ludzie / którzy  
w niego wierzą / nośi / ze wszystkimi Grzechami naszymi / z niedzą y boleś-  
cią / A iż to uczynił nie tylko na on czas / gdy do nas na ten Świat przy-  
szedł / y nasze Grzechy na się przynął / y na Krzyżu je nośił / Jako S. Piotr  
powieda 1. Pet. 2. On sam Grzechy nasze ośiadował w Ciele swoim  
na Drzewie. Ale też jeszcze nośi nas na każdy dzień przez Słowo swo-  
je y S. Ewangeliz.

Tym czyście jest Duchowne y Cieleśne Krolestwo rozne wczynione/  
 Swiecki Regiment ma być nazywan y jest tákowym Regimentem / w któ-  
 rym my Páná y Królá nosimy / Bo Swiát tego potrzebuje / aby był w-  
 ciśnion y przymuszon. Ale Duchowny Regiment / y Krolestwo Chri-  
 stusowe / ma być nazywane y jest theż tákowym Regimentem / w któ-  
 rym Pan y Król Chrystus nas nosi. Bo náto rozpustnemu y swerol-  
 nemu zgromádzieniu Ludzi ná Swiecie potrzeba jest / aby Páná ná-  
 sijn swoney mieli / którego musza sie bać y nosić / Takiež theż zá-  
 smuconym Sercom / y bonázliwym Summieniom potrzeba tego wka-  
 zune / aby były noszone / y od swego brzemienia á cięskłości wolne wczyn-  
 one.

Tę jest wielka różność między tym dwoma Królestwem / w Świe-  
ckim Regimentem / musi tak wiele tysięcy Ludzi mieć głowy / Świeckiego  
Króla i Pana nosić / Ale w Duchownym Regimentie / nosi jedną glo-  
wę i Król / zowiąc go Chrystus / niezliczone Ludzie / i owszem / nosi na  
sobie Grzechy wszystkiego Świata / jako Prorok Ezeiasz powiada Cap.  
53. Wszystkich nas Grzechy włożył Pan na niego. A S. Jan Chrzci-  
ciel mówi / Oto Baranek Boży / który nosi Grzechy Świata. W dzie-  
śnastego dnia dopuszcza także o sobie kazać / iż on jest Królem Łaski i  
Miłosierdzia. Ta jest jedna Głowa w tym Proroctwie. Następny  
teraz sześć Zmion / które Prorok temu Królowi przydaje / które  
Zmiany dalej opisuje / jakie jest Wyobrażenie i Sposób Królestwa  
tego.

Aż do tad wymiálował y opisał tego Krolá / iż on jest tákowym  
Pánem y Krolém / ktory swoye Krolestwo nośi ná swoim Xámcieniu /  
Ale jeśli Zmion náucza nas / Przetym nákowe jest Wyobráżenie y  
Sposób swiętego Kościoła Chrześciańskiego. Jeśli chcesz práwie  
Chrześci

Chrześciāński Kościół wymalować y prawiemi opisać / tedy go tāt wy-  
malun y opisz / iż leży nā rāmieniu Pana Chrystusowym / a iż P. Chrystus  
muśi y nosić. Nāto tedy Pan Chrystus swone Zebrānie nosi / y nāto  
Zebrānie od niego bywa noszone / to tāt sie dzieje / że naprzod Imię jego  
dżiwne jest / y Bżynyet jego jest też dżiwny.

z bywa nazywan Dziwnym.

**N**ie przyn swoim świętym Zebraniu Chrześciańskim / ktore tak rza-  
dzą / iż tego żadnym rozumem nie możemy ogarnąć / albo obaczyć / żeby  
ono miało być Chrześciańskim Zebraniem / Nie przywiezune ani przy-  
pisune go ku żadnemu pewnemu miejscu / ani czasu albo osobie / Nie ka-  
że go poznawać po naktym zwierzechney rzeczy / po Dzieniu albo po po-  
stawie / Aby z tego pewnie obaczono y wiedziano / gdzie jest / y nako wiel-  
kie albo małe Zebranie jest. Ale jeśli chcesz ono náleść / tedy nie leży ni-  
gdzie indziej / wedno ná Kamieniu Chrystusowym. Chceszli je poznać /  
tedy musisz twoye oczy y wosny siły zmysły zámknąć / á tylko tego słuchąć /  
nako tu Prorok ono chrzci / nazywa y opisune.

Na tedy Pan Chrystus to Imię y bywa nazywan Dziwnym / dla Chrystus yest  
tego iż yest dziwnym Krolew y dziwne Krolestwo ma. Yest odrzuco-  
nym Krolew przed tym Światem / yako sam o sobie mowi / Psal. 22. <sup>Dziwny y jest</sup>  
Nestem Kobakem á nie Człowiekiem / y nasmiewanie Ludzkie y <sup>go Bożego</sup>  
wzgárdzenie przed Ludźmi. A yako 118. Psalm świadczy. Kámiem <sup>yest też dziw-  
ny.</sup> Psalm. 22.  
ktory Budowacy odrzucili / Stał sie Narożnym Kámiem / Od  
Pána sstało sie to y yest to dziwna rzecz przed Uczyná nášymi.  
Nego Zebranie też yest odrzuconym Ludem przed Światem / przez  
de Dyablem / y w prawdzie też y przed námi sámymi. Yako S. Pá-  
weło Apóstolák powieda 1. Cor. 4. My ná \* podziw sstałismy sie <sup>1. Cor. 4.</sup>  
Światu / y Aniołom y Ludziom. Jrem / My yestem y zawo-  
do <sup>\* albo do-  
wodziem.</sup> to przeklectwem albo śmieciámi Świátá / yako proch á nieczy-  
stości y wšystkich až do tad.

Świateł Zbor Chrześcijański jest w prawdzie miła i wdzięczna Oblubienica Chrystusowa / a jednakże da się być i w zwierchu okazywać się jako, by być Oblubienicą Djabłową. Ona jest prawdziwym Chrześcijańskim Zebraniem / a jednakże musi być kłaniana / jakoby była żywotnym i Karmicznym Zborem / Która od Pana Chrystusa i od prawdziwych Wiary odpaść / i odłączyć się. Świat nie przydaje jej tego Imienia / aby była Chrystusowa Oblubienica i Zebraniem jego / ale musi stać Djabłową Oblubienicą i Zebraniem jego / Jako i Turcy trzymają o Chrześcijaniech / żeby byli nanniezbożniejszymi i nad wszystkich Ludzie błazniskimi Ludźmi na tym Świecie / i owym samym Diabłem. Żydowie tymże obyczajem o nas dzierżą / Z dzisiejszego dnia także Papieżnicy ro-



### III. Razánie ná Text Eſaie IX.

nich rozumieya o nas / żebyśmy byli nanprzekleśtymi y nanśkoldliwemi  
Ludźmi / ktorzy yedno kiedy na tym Świecie byli / Żż tak Chrześciańskie  
Zebrańie nie ma w sobie żadnego okazania / imienta / obioru y okazałości  
zewnetrzney / żeby było Ludem Bożym / ale musi to Żmie mieć / yako by  
Dnabelskim Ludem było.

Altohy nęścieżę kątowa rzecz była ku znośeniu y ścierpieniu / gdyby tak  
tówce okazywanie było tylko przed Świątem y przede Synem / Ale tż sie  
tż to częstokroć przed naszymi oczyma tymże sposobem także okazuje / to  
trudno może być od nas przemycieżono. Albowiem ten Kunst umie Dia-  
bel / że częstokroć oczu niektorego Chrześcianina odwraca y odwróży ode  
Chrztu S. od Świątości Wierzeży Pąstkiej / od Słowa Chrystusowe-  
go / tż sie sam męczy w myślach swoich / mniemając iż toby go Bóg od sie-  
bie odrzucił. Jako Dawid na takowe wewnętrzne vtrapienie y lekanie vsta-  
ża sie w Psal. 31. Mowilem w vtrapieniu moim jęść od twoich  
oczu odrzucony.

Tuż jest nasza Dworska bawią albo wbiór / po którym mam być po-  
znani / iż Chrześcijańskie Zebranie przed ich oczyma / y na też sami przed  
sobą tym mam być / chocia się to niedał być nie okazuje / Zwłaszcza / żeby  
Chrześcijańscy byli prawym Zborem Chrystusowym / a iżbych na też był  
Chrześcijańskim. A wszakoż to niedał wiedzieć y temu wierzyć mam / że  
o n i a prawym świętym Zborem Chrześcijańskim / a iż na też jestem  
Chrześcijańskim / A to iście mam przy tym obaczyć / iż y obiet wie rzeczy /  
Zbor Chrześcijański y na zakryci jesteśmy / tak mocna zasłona / iż nas  
wszystek Świat przeklina / y na nas woła / jakobyśmy byli Kacerzami y  
Diabelskimi Ludźmi / y owszem sam to y siebie też wie / iż my sami  
Serce do mnie morwi / Oco grzeszonym jesteśmy. Ta mocna zasłona Grzech /  
Śmierć / Dnabeł y Świat tak okrywają Zbor Chrześcijański y Chrze-  
ścijań / że nie może nie być obaczono / ani Kościół ani Chrześcijań / Ale  
tylko bywa widziać szczyt Grzech y Śmierć / y bywa szpano tylko blu-  
nierstwo Diabłowe y Świata tego. Wszystek Świat zburzył się y wszy-  
stko co mądrego y rozumnego jest na Świecie naprzeciwko mnie / y ow-  
szem mój własny rozum jest mi przeciwny y odpowiedany. A niedał mo-  
cno się tego mam trzymać / y mówić / jestem Chrześcijańskim jestem spra-  
wiedliwym y świętym.

Ta tedy przyczyna jest / Gdzemu Chrystus nazywan jest żywym /  
Dla tego iż jego uczynki / który sprawuje w Zborze Chrześcijańskim / trą-  
fny y żywym jest tak / że żaden swoim rozumem tego / nie może ogarnąć.  
Chrześcijańskie Zebranie jest sprawiedliwe y święte / a yednak nie ma te-  
go okazańia w sobie / żeby sprawiedliwym y świętym było. Przyczyna te-  
go ta jest / Chrześcijańska sprawiedliwość nie zależy w nas samych / ale  
tylko w Panie Chrystusie / y w wierze w niego samego / tak że Chrześ-  
cijańskie Zebranie y każdy z osobna Chrześcijanin wyznawa y mówi / y mo-  
wić ma / Wiem że grzesznym y nieczystym jestem / leże w tężelieniu / w w-  
padku /

**W** Dzień świętego Szczepana.

padku/ w Śmierci/ w zeznieniu y pohaniębieniu/ y nie inzego w sobie nieczu-  
 ye/ hedno szczery Grzech/ A hednát yestem sprawiedliwym y swietym/ nie  
 sam w sobie/ ale w Chrystu Jezusie/ Który mi sie ostał od Boga/ Ma-  
 drością/ Sprawiedliwością/ Swiatobliwością y Odkupieniem.

Takowa Chrześcijańska Sprawiedliwość przetykła wosyssel rozum /  
 Nature y Madrość / tak iż żaden nie może nie prawie o tym wiedzieć /  
 ry według rozumu rozsądek czynić chce. Abowiem wosyssel Medrey tak  
 powiedana / Sprawiedliwość jest Qualitas albo Forma, to jest takowa  
 Gnota / Światobliwość albo dobra / która musi być należona w Duszy  
 sprawiedliwego y dobrego Gzłowietka / nie inaczej niżoby białosć albo  
 czarność jest Farba na scienie / nie chlebie / na storze i. pomazana wpisana  
 y wolana / y tak też powiedana / że musi sprawiedliwości y światobliwość  
 być w Duszy Gzłowietczy / niżoby do niej była przylepiona. W praw-  
 dzie też naje własne Serce nie może inaczej rozsądzać / według rozumu  
 swego. A przetoż tak sobie myśli / iż Sprawiedliwość musi Gzłowiet wi-  
 dzieć y w sobie na poczuć / Ale na widze y czuje w sobie ściżyra niesprawie-  
 dliwość / W nakoż tedy może być sprawiedliwy?

Takci sie stawi (nako nusz powiedziano jest) Dyabel/ Ewiat/ y moje  
własne Serce náprzeciwko mnie/ y powiedz na mi to / żebych był niespra-  
wiedliwym. Ależ mam na to odpowiedzieć? Nie inzego / hedno tál / wáto  
tu stoi napisano / Mój Pan Jezus Chrystus / ktory sie mnie narodził y  
mnie dan jest/ jest dziwny/ y ktory dziwnie rzadzi swone Zebranie y Chrze-  
ściány/ iże oni są sprawiedliwymi / światłymi/ mądremi/ czystymi/ mocne-  
mi/ żywiołcemi/ y są Bożemi Dziełkami/ Ależkolwiek sie to inaczej by-  
da/ nie tylko przed wszytkim Ewiatem/ ale też y przed námi samymi. A  
czegoż sie mamy trzymać / abyśmy mogli taką zwirchną postawę á  
domniéwanie przewodzić? Słowa Bożego. Albowiem náto Pan Chri-  
stus z strony Osoby swej trąsnie y dziwnie sprawował sie/ gdy miał do  
Boga Dycha ku wiecznemu żywotowi iść/ wdał sie w Śmierć / gdy miał  
Grzech / Śmierć / y Piekło poymać / y dopuścić im / aby sie na niego  
targneli / onego obwinili / bluźnili / potępili / zamordowali y zabili / etc.  
Takież też y my musimy Dych Serca nášego otworzyć / abyśmy o  
sobie nie rozumieli według zwirchnych postaw / ale według Słowa  
Bożego.

Bożego.  
 Al przetoż mam tak mówić. Rozumiem o Chrześcianach y sam o Świątości  
 sobie / że najlepszy światem nie dla mojej własnej Sprawiedliwości /  
 ale dla Chrztu świętego / dla świętej Świątości Wieczerzy Pańskiej /  
 dla Słowa Bożego / y dla Pana Chrystusa / w którego wierzę. Gdy sam  
 na sie wzgląd mam fromia Chrztu / fromia Świątości Wieczerzy Pań-  
 skiej / y Słowa Bożego / tedy nie znajduję w sobie / jedno brzo-  
 ry Grzech y niesprawiedliwość / y owsem samego Dnabę / który nie  
 przez przestania mego. Takież też y na gdy na was wzgląd mam /  
 ofrom Chrztu / y ofrom Świątości Wieczerzy Pańskiej / y Słowa  
 Bożego /

psal. 51.

Zebrán:z  
Chřešć ášš  
šiego y Ch  
ržećianow  
sprá medli  
wošć.

12



### III. Kazanie na Text Pror. Esai. 66 IX.

Bożego/ tedy żadnen w nas światobliwości nie widze / A chociaż wy też tu w Kościele jesteście / Słowa Bożego słuchacie i modlicie się / a wszakoż przed się nie jesteście świętymi okrom Słowa i Sacramentów to rozumiejąc. A przetoż nie sprawujecie tedy nie zwierchną farbą a postawą / Ale tą farbą a okazalność / i tą postawą to sprawujecie / gdy mówicie / Ten Szkowiec jest ochrzczonym / rad słucha Słowa Bożego / wierzy w Chrystusa / Tę są prawę i prawdziwą Znamioną / z których wiem iżże takowy jest wiernym Chrześcianinem i świętym Szkowikiem.

Zwierchną postawą / w obrazem i lartwą tego iśćcie nie sprawujecie / ale gdzie S. Ewangelia czyście i przyrzec bywa kazana / gdzie chwalebne Świątobliwości własnie i prawie bywają śafowane / a gdy naden każdy w swoim stanie przad i czyni nemu polecony wiernie sprawuje / tam pewnie nąjduncie się Lud Boży / i prawi Chrześcijanie / A przetoż nie maś się dżić według zwierchnych farb i postaw / ale według Słowa Bożego. Jeśli sadziś według zwierchnych farb i postaw / a nie według Słowa Bożego / tedy się pewnie omyliś. Przyczyna tego ta jest / że w zwierchnych postawie w Chrześcianinie nie nąjduncie się nic osobliwego nad inne Ludzie / W owym gstawia się to czestotliwość i niechrześcianin i Poganin wie dżie obyczajnienszy stan / i porządek postaw / niżli inni Chrześcijanie. A przetoż omyla zwierchną osobą i farbą a postawą Szkowicza.

Świątobli-  
wość Ma-  
chow.

A wszakoż nędzi beżeni i niebożni / śaleni Mnichy i Popi / chcieli Zebranie Chrześciańskie opisać i malować według zwierchnych postaw i Lartw. Z tad posłły oni rozmaite Ordines a Zakony / i rozmaite Sekty / Kápice i Pleśe / i tak powiedali / My Mnichy i Popi mamy swój osobliwy obyczaj / i osobliwe odzienie / Nie mieszkamy w Matężstwie / A przetoż jesteśmy świętymi Ludźmi / Ale wy Łaikowie a mieszczanie i nieduchowni Ludzie / trzymacie się pospolitego obyczaju na Świecie / mieszkanie w Matężstwie obieracie się około waszego rzemieśia. A przetoż nie możecie tedy być tak świętymi jako my. Takowa okazalność i postawa wysiłek Świat byli omamili. Abowiem sam Dyabel jest który to sprawuje / aby tak przez te zwierchne lartw a postawy / wysiłek Świat tak był pobudzon i tu temu przywiedzion. Wiem to za prawdę / iż to w Wittenberku / ledwieby się między wami dżiesięć nąłazło / którychbych na nie zwiode / gdybych zaśie takowen światobliwości chciak używać / ktorým w Papieństwie / potem Mniczem był używał. Chrześ / Świątobść Wie- czerzy Państien / Słowo Boże / przed rozumem Ludźm nie mąya tak przynemnego względu / jako Mniczowskie odzienie / i ich postawy / albo jako Śranciślanów i Kartuzanów Zakon / Ku temu rozum wnet przy- stawia / gdy mówi / Ten jest Mniczem / wie dżie cieśki Zakon / bązo się wyposzcil / Wigiliami / Czumnością i Modlitwami się zmordował / iż się zda jakoby Śien był a nie Szkowiec. A przetoż jest świętym. Ale ten jest pospolitym Szkowikiem / jest Kráwiec / Szkwiec / ma Matężonkę / W nątoż może być świętym. A przetoż mamy się wżąć / jakobyśmy prawie Zebranie Chrześ-

### W Dzień świętego Szczepana.

13.

nie Chrześciańskie poznawali / a iżbyśmy nie patrzyli na zwierchne lartw i postawy / Ale na Słowo Boże. Niewiasta która ochrzczona jest / S. Ewangelien słucha / w P. Chrystusa wierzy / Męza ma / Działki rodzi / i przad który nę polecony jest sprawuje / jest święta / a zkolwier nę światobliwość nie bywa widziána. Bo nie mogącie cielesnymi oczyma widzieć nę Chrztu / ktorým jest przychożona przed P. Bogiem / ani nę Wiary / która ma w Pana Chrystusa w Sercu swoim / jedno widze że w Do- mu i tam i sam chodzi / Działki ochodzi / przodzie / sime / wórz. A przetoż nie okazuje się nic osobliwego w nę / A wszakoż gdy przy S. Ewangelien i Wierze w Pana Chrystusa trwa i zostawa / i swój przad wiernie sprá- wuje / tedy jest święta / i Szkonkiem Chrześciańskiego Kościoła / nie dla nę dobroci / ale dla Chrztu / dla S. Ewangelien / która w Sercu swoim za- chowana / i dla Pana Chrystusa / który w nę Sercu mieszka.

Zaden nie widzi takowen Niewiasty / żeby była Chrześciańska i świę- ta Żona. Ale gdy Pegina a nieprofesowana Mniszka pięknie sobie idzie / nątkania się / i smutno nabożnie patrzy / o ten wselaki rozum trzyma / że święta jest / tak iż ona Niewiasta / która jest ochrzczona / i w Pana Chri- stusa wierzy / i swego Matężstwa wiernie przystrzega / niczym nie jest / nąprzeciwko ten Mniszce. A tak Pan Bóg czyni ten Świat błaznem / i nie jest też godzien / aby miał Chrześcianina widzieć i onego poznać. A przetoż mamy się wystrzegać zwierchnych lartw a postaw / i mamy się tego nąuczyć / iż to jest prawy Kościół albo Zbor Chrześciański / który ochrzczony jest / i ma Wiare w Pana Chrystusa w Sercu swoim / i zwier- chnie obchodzi się w pospolitych wżynkach / jako jedno każdego stan i wzwóanie potrzebne. Takci mamy Chrześciański Zbor obaczyć i po- znawać / Kto ni tak obacza / ten nie może się omylić ani obłądzać / Ale kto nie ma takowen znáhomosci / nątoż tego wśemu Światu i wselakiemu rozumowi nie dostaje / ten musi zablądzić.

**D**la tegoż tedy Pan Chrystus rzeczon jest dżiw- <sup>Christus ną-  
żwan jest dżi-  
wym dla teo-  
no i swowe  
Zebranie prz-  
rywa Arzye-  
jem.</sup>  
nym / iż wśystko dżiwno i trąfno jest / co on w swoim Chrześciań-  
stwie Zebraniu sprawuje. Chrześciańskie Zebranie ma / jako nę jest po-  
wiedziáno / dżitona sprawiedliwość i światobliwość / która przed wselaki-  
kim rozumem zakryta jest. A gdy ku Krzyżowi przydzie / tedy jest dale-  
ko dżitwien i trąfien się w tym dżynie. Abowiem Chrześcianin który  
to dżitwien i trąfien się w tym dżynie. Abowiem Chrześcianin który  
ochrzczony jest / i Pana Chrystusa wyznawa / musi na tym Świecie ci-  
pieć i prześladowan być dla P. Chrystusa i dla nego S. Ewangelien. A  
pieć i prześladowan być dla P. Chrystusa i dla nego S. Ewangelien. A  
to przed wśystkim Światem tak się okazuje / jakoby go Pan Bóg opń-  
cił / i on też sam nie inżego nie myśli w swoim Sercu / według rozumu  
swonego. A tak Pan Chrystus okrywa swone Zebranie krzyżem / prze-  
śladowaniem i wselakim wzgorzeniem / aby wysiłek Świat błaznem  
był.

A tak jestże wselaki rozum w ten mierz poymány jest / i nie może  
w tym



### III. Kazanie na Text Eſaie IX.

w tym obaczyć ani ſie dobrze ſprawować / Ale Chrzeſćjanin trzyma ſię Słowa Bożego / y tak ſobie myśli / Chocia na nieſtem wzgardzonym / y przeſładowanie cierpie / wſakoż przed ſie ochrzczony neſtem / mam S. Ewangelia / wierze w Pana Chriſtusa / y tak ſobie wielce waże mon Chrzeſt / S. Ewangelia Pana Chriſtusa w moim Sercu / iże na przeciwko temu wſyſtet ten Świat za żoſbko ſłomy ſobie rozumiem y trzymam. A toć neſt iſtna prawda / iż kto S. Ewangelia y Pana Chriſtusa w Sercu ma / ten ma taką ſprawnieść przed Panem Bogiem / iż choćby na ſobie wſyſtego Świata Grzechy miał / tedyby na przeciwko temu był / nałoby kropelka Wody przeciwko wſyſtiemu Morzu. Nie neſt to iſcie podła rzecz / gdy kto na Słowo Boże wzgląd ma / y onego ſie trzyma / ale neſt wielka rzecz / iż na przeciwko temu wſyſto Stworzenie neſt tak małe / nałoby mały proſek. Neſt tedy Chrzeſćjanſki Zbor ſprawnieſty y ſwiecy / chocia przed Światem nie ma tego okazańia żeby ſprawnieſty y ſwiecy był / y owoſem neſcie k temu trzymam y wzgorſzenim zakryty neſt / y nie może żaden ſprawnieſty y ſwiato- bliwoſci Kościoła a Zboru Chrzeſćjanſkiego prawie z gruntu wyrozumieć ani ogarnąć Wiara / nie rzekać aby na miał kto Głowięcym Rozumem gruntownie wyrozumieć y ogarnąć. Kto tedy chce poznać Zebranie Chrzeſćjanſkie y każdego Chrzeſćjanina / ten muſi yże Słowa Bożego / y ſwiecy Ewangelii / Wiary y owocow a czynkow które ma / na z S. Ewangelii y Wiary pochodzić / yżnać / Gdy S. Ewangelia moſi / ochrzczony neſteſ / w Pana Chriſtusa wierzyſ / tedy neſteſ Chrzeſćjaninem y Świecym / A przy tym gdy ſie też w twoim ſtanie obchodziſ / trzymaj ſwoje Naſzeſtvo / Gdzie Ducha y Małte / neſteſ poſuſnym Panu y Paniu / Dne ſa owoſem owoce a czynki S. Ewangelii y Wiary.

A neſli też podczas przypadku nałoby mały Wrzodek / teni też niechay nie nie zawadza / Wſpominaj tylko na Chrzeſt S. Trzymaj ſię S. Ewangelii / weźmi Abſolutia a Rozgrzeſzenie / przyjmij Światłość Wierzy Pánſkiej / moſi tak / Przyſty na nie ſie myśli / Poſtatkem ſie w tym albo w owoim / ſie czyni / Ale neďnakt neſtem ochrzczony / mam ſłowo Boże / Rozgrzeſzenie / chwalebna Światłość Wierzy Pánſkiej / to wſyſto poczytawam ſobie za wielką Światobliwoſć / niſi neſt wſyſtet Świat ze wſyſtym Stworzeniem / y Pan Jeſus Chriſtus neſt moim najlepſzym y najmiloſiernieſzym przyjacielu / iż choćby mie wſyſcy Diabli oſtrd- ſnęć chcieli / tedy neďnakt ledwie ſa iſtiera przeciwko niemu.

Z tad tedy poznawamy / Gzemu Pan Chriſtus neſt nazwan dżiwym / zwłafzczą / dla tego / iże wſyſto to neďno w Chrzeſćjanſkim Zborze ſpi- a- wuje / od nałych Dżu / rozumu y zmyſłow to oddala / y w ſwoim Sło- wie zakrywa. Sprawnieść / Światobliwoſć / Małroſć / Moc / Zno- wot / Zbawienie y wſyſto Zebranie Chrzeſćjanſkie w Chriſtusie ma / ro- zum tego owoſem ogarnąć nie może / y przed Światem zakryta ta rzecz ieſt. Neſli tedy chceſ o Zborze Chrzeſćjanſkim rozſadek czynić według rozumu y według

### W. Dzień ſwiętego Szczepana.

14.

według zwiſzchnego względu / tedy to neſt rzecz ſatſynowa y omynna. Albo- wiem tam obaczysz takowe Ludzie / ktorzy ſa grzeſznymi / wſomnieni / prze- leſionemi / zaſmuconemi y neďznymi / y które przeſładowa y wypędzają / Ale gdy na to bacznoſć maſ / iże ſa ochrzczeni / w Pana Chriſtusa wie- rzą / ſwoje wiare okazyują prawymi owocami a czynkami ſwoimi / no- ſa Krzyż w cierpliwoſci y nadozichi / tedy w tym dobrze czynisz y nie omyn- liſ ſie. Albowiem ta neſt prawda bārwa a znak / z którego prawie moſe być poznane Zebranie Chrzeſćjanſkie.

Rozum ma wzgląd na Chrzeſt S. nałoby na proſta Wode / a na ſło- wo Boże / nałoby na thon albo brzmienie. A przetoż nie moſe ten poznać Chrzeſćjanſkiego Zebrania / ani nego naleſć / gdy który Chrzeſt S. y ſło- wo Boże ſobie leſce waży / Ale my Chrzeſćjanie mamy Chrzeſt S. y Sło- wo Boże tak wyſoce ſobie ważyć / iż na przeciwko temu też wſyſto dobro tego Świata / mamy za nie poczytać. Gdy to czynimy / tedy prawie Zebranie Chrzeſćjanſkie poznamy / y ſamych ſie pocieſamy / mówiac / Grzeſzny neſtem ſam w ſobie / Ale w Chriſtusie / we Chrzeſcie S. y w Sło- wie Bożym neſtem ſwiecym.

Takci owoſem to Imie (Dżiwny) ku pożytku ſobie mamy przywieſć / abyſmy ſie nie dali wwieſć przez zwiſzchnia lartwe a poſtawe / ale ſie mo- gli owarować wſyſtich Szwermerow a obledliwych Duchow. Tegoć też neſt wyſoce potrzeba. Albowiem ſwego czasu przyda ſa ſie Małſy / me- takowi / ktorzy przed tym byli / ktoreſmy w Papieſtwie mieli / ale inſy. Albo- wiem Świat tego nie moſe opuſć / Ale on chce Chrzeſćjanſkie Zebranie według zwiſzchney poſtawy y lartwy wymałowac y wypisac. Ale Zebranie Chrzeſćjanſkie nie da ſie małczy opisować / neďno tak / nałoby powie- dziano neſt / to neſt / przez S. Ewangelia / Słowo Boże / Chrzeſt / Świa- toſć Wierzy Pánſkiej / Wiara y Owoce a Czynki z Wiary pochodzacemi. Chrzeſt S. neſt prawie biała bārwa a znak / Albowiem tam przyobkoczeni na ſie prawie cudne białe Odzienie / Słowo y Wiara ſa znamięta białina farbą. Niebieſkie Owoce a Czynki S. Ewange- lii z Wiary pochodzące / ſa drugie rozmaite Farby / ktoremi neſteſmy przy- ochodożeni / neďnakt każdy w ſwoim ſtanie y wezwaniu.

Proſectwo o  
Jeſudach ał  
bo Jeſudach.

### Czwarte Kazanie.

**D**ziſia ſłyſzelſmy o piſwym Imieniu / Anno 1522.  
in die Stephani  
a prandio in temo  
plo Parochia.  
Gzemu nowonarodzone Dzieciatko nałoby miły Pan Jeſus Chriſtus neſt nazwan Dżiwym / Zwłafzczą / iſ ſwoje Pánſtvo y Kroleſtvo tak noſi na ſwoim r- a- Imieniu / y tak ſie z nim obchodzi / iż wſyſtet Świat ze wſyſtym ſwoim rozumem / małroſcia y proſtropnoſ- cia tego nie moſe poznać. Pánſtvo y Zebranie Chriſtuſowe neſt y zo- ſtawa



### III. Kazanie na Text Esa. IX.

stawa przed Świątem zaktynę / tak iż kto przez Wiara i Duchą święte-  
go onego nie dostąpi / ten nigdy nie może uznać ani wiedzieć / które jest  
Chrześcijańskie Zebranie / i owszem nie będzie wiedział / jeśli sam jest  
Chrześcijańszczyzną. Nasładowe teraz drugie Zmie.

#### Kapca.

**D**la tegoż Syn jest nazwan Kapca /  
Dla tegoż i wiernym poradcicielem jest / i dobra porada może dać  
we wszystkich wciśkach / gdzie porady rozumu i pocieszenia jest po-  
trzeba. Abowiem jako swoje święte Zebranie dziwnym obyczajem wie-  
dzie i rządzi pod Grzechem / Krzyżem / smutkiem / zepsuceniem  
i przesładowaniem / którym zaktynę jest / Takież też jasne ono wie-  
dzie i rządzi dobra i wierna porada / która nie podpira i wspomaga we wszel-  
kim wciśnieniu. Takowa porada jest i tego miła święta Ewangelia /  
która umie poradzić i wspomóc we wszystkich rzeczach / które Serce i  
Sumienie nasze obciążają błędne czynić albo zwozić chęć.

Dziwny jest dla tego / iż nas dziwnie wie-  
dzi pod tą postacią a okazaniem / jakobyśmy Kacerzmi i Grzesznikami  
byli / na które się Pan Bóg gniewa. Ta postać zwrócenia jest  
tak długo po Chrześcijańskim Ludu na Świecie mieszka. Ta rzecz jest i-  
cie trudna tu znośnieniu / że o Chrześcijańskich nie tylko wszystkich Świąt  
rozumie / jakoby nągorzemi i nąskłodliwymi Ludźmi byli na tym  
Świecie / ale też i sami według porozumienia swego własnego Głosa /  
czestość przychodzą w takowe myśli / iż mniemają / żeby się Pan Bóg  
gniewał na nie / a iżby oni od Pana Boga mieli być odrzuceni. Przy-  
należy tedy tu temu dobra porada / aby Chrześcijańscy i Świeci to mogli  
znośić. Abowiem gdybych na na wieki to Zmie miał mieć / żeby nie Ka-  
cerzem nazywano / a miałbych mieć naukę trąmy i Ludzie zwozić / i  
miałbych zajązdy verapione / wspaniałe Serce mieć / i rozumieć żeby  
Pan Bóg miał mię starać / tedybych nie długo wytrwał / A przetoż  
jest potrzeba tego / aby Pan Chrystus swą wierną porada mnie wspo-  
magał / Łasce mi w rece podał / abych to mógł znośić.

Dla tegoż S. Christophorą malują w poszrodku Morza będące-  
go / s drzewem / które temu Pan Bóg w rece podał / aby się go podpierał  
i trzymał / Gdyby drzewa nie miał / nie podobnaby mu rzecz była / aby  
on tak wielkie brzemie znośić / i przez głębokie a szerokie Morze prze-  
brnąć mógł. Takież też i mnie nie podobnaby rzecz była / abych mógł  
znośić ciężkie groźby / frogości / morderstwa i okrucieństwa Świąta  
tego / a tu temu też wielka chęć / ogniste strzały Diabelskie / gdy-  
by PAN Chrystus przy mnie nie stał i nie wspomagał. Musiał-  
bych być także dawno tu Papieżowi przystać / gdyby mi wierny  
porady

### W Dzień świętego Szczepana.

15.

porady nie dodawał w Serce moje. Gdy tedy s Chrześcijańszczyzną i wspan-  
kami nam tak się toczy i dzieje / iż brzemie bardzo ciężkie jest / tedy przy-  
chodzi Pan Chrystus / i rządzi swą swą swą porada / dając nam swą porada prze-  
stawa w Serce / mówiac / Bądź pocieszony / tylko się mnie trzymaj / niechaj cię  
Świat ściska i wściecze się / i niechaj cię za Kacerza a Odszczepieńca  
obwinia / i niechaj cię jako chce potępi / Co się tobie stawa / to się też mnie  
stawa / Jako o tym przez S. Proroka mówi / Zacharie 2. Kto się was do-  
tyka / ten się dotyka żrenice Oka mego.

Takowa też porada dawał Apostołom / Matth. 10. Oto ja was  
posyłam jako Owce między Wilki / A przetoż bądźcie roztropne  
mi jako Wężowie / i prostymi jako Gołębie / A strzeżcie się od os-  
nych Ludzi / Bo was wydadzą przed Radę / i w Bożnicach swoich  
będą was biczować / i będą was przed Księżetą i Krole przywo-  
dzić / dla mnie na świadectwo im / i Poganom. A gdy was wyda-  
dzą nie troszczcie się / jako albo co macie mówić. Bowiem teyże go-  
dziny będzie wam dano co macie mówić. Abowiem nie wy jesteście  
którzy mówicie / ale duch Dycy waszego jest / który przez was mówi.

A S. Jan Kap. 15. Jeśli was Świat nie nawidzi / tedy wie-  
cie / że mnie pierwey niżli was w nienawiści miał. Gdybyście z  
Świątą byli / tedyby Świat co yego jest / miłował / Ale gdyż z  
Świątą nie jesteście / alem ja was z Świątą obrał / przeto was  
nie nawidzi Świat. A Act. 4. Gdy Apostołowie stać musieli przed  
Radą najwyższych Biskupów w Jerusale / pomagali im P. Chrystus swo-  
ją porada / że wszyscy redomyslnie podnieśli głos swój do Boga / mo-  
wili / Panie ty jesteś on Bóg któryś stworzył Niebo i Ziemię / Mo-  
rze i wszystkie rzeczy które w nich są uczyniłeś / który przez usta Da-  
wida Sługe twego rzekł : Czemu powstałi Pogańscy i Narodo-  
wie bierza przed się to co próżnego jest. Krolowie tego Świąta  
wspolek się ześli / a Księżetą zgromadzili się wspolek / naprze-  
ciwko PANU / i przeciwko Chrystusowi yego. W prawdzie  
owszem tak jest / Bo się zgromadzili naprzeciwko świętemu Sy-  
nowi twórcy Jezu Chrystusowi / któregoś ty pomazał / Herod wespo-  
lek i Półski Pilat s Poganami i z Ludem Izraelskim / aby to uczy-  
nili / co twój Kłóć i twój porada pierwey wymyślił / to co się  
stać miało.

Tak jest wierna porada i śmiałość / która przez Chrystusa mamy /  
iż w Zmie Pańskie możemy mówić / jeśli owszem przed Świątem he-  
stem Kacerzem a Odszczepieństwem i wzgardzonym Głowiciem / Niechaj  
że tak będzie. Ale jednak to moje pocieszenie jest / iż mi się też stawa nie  
dla mnie / ale dla Pana mego Jezu Chrystusa. Tegoż to dolega a nie  
mnie. Jeśli Świat woła na mnie / żebych był Kacerzem / a Odszce-  
pieństwem / tedy on jednak jest na wysokości / który dobrze wie / iż na mię  
Świat dla tego woła / i mię potępi / żem ja przed Świątem o nim  
kazał /

Porada jest  
S. Ewange-  
lia.

Porada jest  
Chrześcija-  
nom potrzeb-  
na.

Christophor-  
us.



### III. Kazanie na Text Esaie IX.

kazal / y onego wyznawał. Krom tego nic z tego Świata nie uczynię / Ale niemu radnie wszystko dobre czynię. A przetoż nie ma żaden fluś-  
nen przyczyny na mnie. Ale iż nic krom zaśluga potepia y przesładowe / że  
o Chrystusie każe y onego wyznawam / ten mi będzie mógł pomoc / za kto-  
regosie na rzecz wstepuje.

Matth. 5.  
Porząd nę  
przeciwko  
bluizierstwu  
y przesładowi  
wantu tego  
Świata.

Takież też y swoje ciechy / Matth. 5. Błogosławieni jesteście gdy-  
by was Ludzie dla mnie sromocili y przesładowali / y mówiliby  
wśelakie złe Słowo naprzeciwko wam / też powiedzący. Weselcie  
sie y radujcie sie / Abowiem zapłata ofiara jest w Niebie. Bo także  
przesładowali Proroki / ktorzy przed wami byli.

Łoćbywa rzeczono y jest Drzewo w ręce podać / gdy Pan Chrystus  
Sercu naszemu pocieszenie takowe przydaje / iże możemy mówić / miły  
Cesarzu / miły Papięzu / miły Książęta / Wsił sie nie śmiecie śmiać / tedy sie  
też możecie gniewać / nie jesteście to moya rzecz / ale Chrystusowa / dla niego  
owsem przesładowacie mnie / Niemu niechaj też to będzie poleceno / A w  
prawdzie takci sie też dzieje. Naszy przeciwnicy gdyby prawdę wyznac  
chcieli / nie mogą powiedzieć żebyśmy byli Mordercami / Złodziejami albo  
Rozbójcami / albo żebyśmy ku Walce mieli kogo pobudzać / Ale iże nas  
przesładowa / dla tego sie to sstała / iże my te nauke przepowiadamy / ko-  
ro Papięz potepia.

Porząd prze-  
ciw ognistym  
strzalom Dia-  
belskim.

Gdy mnie Diabeł ku potękanii wznyma y wzywowa / y na mnie  
swemi ognistymi strzałkami najeżdza / tak że moje własne Serce y sum-  
nienie mi odpowiada / y naprzeciwko mnie stoi / iże wiec muszę wyznac /  
iżem zarzęsyt y Pana Boga przegmiewał / A z drugien strony Diabeł  
mnie zaśie pobudza / y Grzechy mi przed Sezem kładzie / tak że z tad tak-  
owy wielki ogień powstaje / iżbych sie w nim rostopić mógł / tedy mam na  
to wspomnieć / iżem jest ochrzczony / mam S. Ewangelia y wierze że Pan  
Chrystus jest moim Odkupicielem y Zbawicielem / mam też na to Pie-  
częć y Listy / Słowo nego / Absolutia a Rozgrzeszenie / y Świątość Wie-  
czerzy Pańskiej. A wszakoż gdyby y to wszystko przed sie Diabeł rad  
chciał w niwecz obrocić / abych na to nie pamiętał / że ochrzczony jestem /  
a iż Pan Chrystus moim Odkupicielem y Zbawicielem jest / y k temu  
radby mnie w takowe myśli przywiódł / żeby mi Pan Bóg miał być Nie-  
przyjacielem. A jakoż tam uczynie? Tam daje mi Pan Chrystus do-  
bra y wierna porada / y naucza mnie w swoim Słowie / Abych moim  
myślom nie wierzył / ani ich naśladował / ale sie mocno Słowa nego  
trzymał / jako mówi do Głowiaka Paraliżem żarzonego / Matth. 9.  
Bądź dobrej myśli Synu / Grzechy twoje są tobie odpuszczone.

Matth. 9.

Psal. 42.

Porząd prze-  
ciwko ostrze-  
żeniu Papię-  
zowemu y re-  
go Świata.

A jako 42. Psalm naucza. Czemu sie smuciś moya Duszo y nie  
masz odpoczynienia we mnie? Spuść sie na Pana. Abowiem  
będzie mu jeszcze za to dziełował / iże mi pomaga swoim Obliczem.  
Gdyby Papięz y Świat chcieli mnie odstraszyć od wyznawania  
szczyh Nauki y Prawdy Bożej a przedkładałoby mi Imię Boże / y  
Zbor

### W Dzień świętego Szczepana.

16

Zbor Chrześcijański / y mówiliby do mnie / En tyś jest Kacerzem a Ed-  
bezpiecencem / także naprzeciwko Panu Bogu y nego Zebraniu / Prze-  
stan tego / a nawróć sie zaśie do Matki Krynńskiego Kościoła / tedy ka-  
śke nandzieś. Tam mi daje Pan Chrystus dobra Rade w Serce moje /  
mówiac / Nie dbaj nic na to ich wołanie / Bóg tego iście nie czyni / aby  
cie miał odstraszyć od prawdy / ale Świat y Diabeł chce cie młotem y  
lekliwym uczyć / abyś od Wiary odpadł / A przetoż bądź pocieszony / y  
stoy mocno. Takież też Pan Bóg ciechy Proroka Jeremiaśa Cap. 1. mo-  
wiał / Przepaś Biodra twoje a wstań / abyś mówił do nich wszystko  
to co ja przykazuje tobie. Nie boy sie ich / yako bych cie miał od-  
straszyć. Abowiem oto uczynię ciebie dziś Miastem obronnym / żelaz-  
nym Stupem / y Miedzianym Murem po wszystkiej Ziemi / na-  
przeciwko Krolom Judskim / y naprzeciwko ich Książetom / naprze-  
ciwko ich Kapłanom / naprzeciwko Ludowi w Ziemi.

Drzymawa tedy Pan Chrystus też y to Imię / y jest Ręka dla  
tego / iże nas we wszystkich ciężkościach wspomagać y cieszyć chce / gdy Świat  
nas przesładowe / sromoci y bluźni / Diabeł nas straszy naszymi Grze-  
chami / swoimi ognistymi strzałkami / ktoremi w nasze Serca strzela albo  
nabiega na nas Imieniem Bożym / przez nasze przeciwniki / ktorzy pod  
osoba Imienia Bożego od wyznawania prawdy radziby nas chcieli  
oderwać. W takich y tym podobnych Potusach nandune porade y  
pocieszenie w Pisaniu S. Ktora mam przyjąć y mocno sie niey trzymać /  
Gdy to uczynie / tedy nandony ani dla moich Grzechow / ani dla Strucien-  
stwa y Bluźnierstwa tego Świata / ani dla złych myśli y nadowinych  
strzał Diabełskich / nie bede sie bał / y owsem daleko mnicy bede w nich  
rozpaczał / y nie bede zatracen.

**N**Własnie jest nazwan Ręka / dla tego iże nam  
wierna a dobra porade w Serce nasze daje / ktoraśto jest nego  
świeta Słowo / Abowiem Pan Chrystus stoi przy swoich y poma-  
ga swoim / kromia cielesney mocy / tylko Słowem swoim światym. Tego  
my Chrześcijani mamy sie dobrze nauczyć / abyśmy wiedzieli iż sie to tak  
ma / Gdy was Świat przesładowe / Nie wzywajcie naprzeciwko przesła-  
dowaniu gwałtu / jako Świat czyni / ale sie cieście Słowem Bożym /  
Bo Pan Chrystus dopuszcza / aby nego Chrześcijani na Świecie uc  
cierpieli / Dopuszcza aby Diabeł y Świat na nie najeżdzał / Dopu-  
sza / aby he w więzienie rzucano / y okazywa sie / yako by był umarłym a  
yako by nie miał żadney siły y mocy ku wspomozeniu. Ale daje im Sło-  
wo swoje / mówiac / Oto macie moje Słowo / tym sie cieszyć macie / y sił  
was straszy Świat / nie dajcie sie odstraszyć / jeśli Diabeł przeciwko wam  
sie zasadzi / tedy przyjmiecie moje Słowo y wierzyćie niemu. Ono ma wam  
porade we wszelakich ciężkościach sprawić y was pocieszyć. Moje owsem  
Słowo ma wasza wierna porada być.

Chrystus po-  
ma swoim  
Słowem  
światym  
ym.

G III

Dla tego!



### III. Kazanie na Text Esaie IX.

Esaie 50.

Dla tegoż powieda Pror. Esa. 50. Obdarczył mnie Pan Bóg wczor-  
nym językiem / abych wstąpił moymi czasami słusznego wniał mówić.  
Jakożby chciał rzec / Jestem wiernym Kancelarzem i prawnym pocieszycielem / A  
toć sprawuję przez moją rękę / który od Pana Boga nauczony jest / to jest /  
który Słowo Boże ma. Ono nie pomaga wam abyście od Potus wol-  
nemi byli / Ale dopuszcza wam w nich trwać / A podaje wam Łaskę w Re-  
kę / która się możecie podpierać.

To Kazanie jest tylko przez Chrześcijan / z którego się nauczyć mają /  
Co powinni czynić / gdy na nas Pan Bóg przepuszcza wpadki / zejścia /  
niedze i wciści / Zwłaszcza aby nie rozpaczali / ale mówili / To wszystko ssta-  
wa mi się nie dla mnie / ale dla Chrystusa. A przetoż chce ciępliwieść mieć /  
chce Słowo Boże przynąć / i onym się cieszyć / A to też jest prawda / Za-  
den dzisiejszego dnia nie obwinia mnie / żebych był Kacerzem a Oszcze-  
pieniem / dla żadnej insey przyczyny / jedno dla Chrystusa / i nego S. E.  
wangelien / i że mi Świat nieprzynajacielem jest / i gdzie jedno może gotune  
mi wpadek / a Dyabel mnie też straszy / to wszystko sstawa się mi dla tego /  
że rądzi mnie chce przywieść k temu / abych takową Wiare miał jakową  
Świat ma.

Ku Niechrześcijanom nie przysłucha to Kazanie / Bo ci nie chcą się  
dąć / aby przez to pierwsze Imię (Dziwny) byli rządzani / ale wcielani  
przed Krzyżem / albo się go gwałtem broma / aby wolnemi byli od niego.  
A wierny porady Chrystusowej / który nie S. Ewangelia i Słowem Bo-  
żym w krzyżu pocieszyć i wzmocnić chce / ten oni nie chcą. Gdyby P. Chri-  
stus takowe Krolestwo i S. Ewangelia miał / w którymby ofitość Pie-  
niedzy rozdawał / i świeckie widome wspomóżenia okazywał / tedybyśmy  
wnet przez wiare wszystko Niebo otrzymali / i musielibyśmy jeszcze drugie  
Niebo mieć / każdyby rad wierzył / i byłoby to Niebo bardzo jeszcze ciśnie.  
Takowym Kazaniem / w którymby ofitość Złota i Srebra rozdawane  
było między Ludzie / przywiodłbych wszystki Ludzie ku Chrześcijaństwu /  
Ale gdyż Krolestwo i S. Ewangelia Chrystusowa wieczny Żywot daje /  
a jednak naucza / że potrzeba jest / abyśmy się dla Pana Chrystusa i ne-  
go Słowa dali sromocić / w nienawiści mieć / dali się poimąć / obić / me-  
czyć / i zabić / tego owsem żaden nie chce przynąć / A tak ma nasz miły Pan  
Bóg dość przestrzeleniwa w Niebie. Żaden sietam owsem dla tego nie  
bardzo ciśnie.

Ale to tak zamknięto jest / iż Pan Chrystus rzeczon jest Dziwnym /  
Kancelarzem / etc. Rządzi swoje Zebranie Chrześcijańskie dziwnym obyczai-  
nem / okrywa ono krzyżem / smutkiem i wciściem / jest też wiernym Kancelarzem /  
i wspomaga swym Zbor Chrześcijański. A chociażby pomocny widome nie  
okazuje / tedy jednak dane swoje Słowo / którego się mamy trzymać. A  
przetoż mamy Słowo Boże wielce sobie ważnić / o nim wysłuchując / rozumieć /  
jeśli Świat swoje rzeczy Niemadze / Należności / Część i Możliwość wy-  
soce ważny / tedy my daleko wyżej mamy sobie Słowo Boże ważnić /  
które

Boie Słowo  
mamy wielce  
wazyć.

### W Dzień świętego Szczepana.

17

które nam jest na pomoc w wszystkich naszych wciściach / Wszak i ten we-  
dny tylko powieści Matth. 5. Błogosławieni jesteście gdy was Lu-  
dzie dla mnie sromocą / etc. nie mielibyśmy za dziesięć tysięcy Świ-  
tów dąć. Bo tam nądunęś wierna porada / która się maś cieszyć w wci-  
ściach. Tam słyszysz / iżci P. Chrystus także być weselny / Powieda cie być  
błogosławionym / i mówi / że się to wszystko sstawa dla niego / Świat  
także Złocienie i Morderze / ale iż Dyabel woła na mnie / żebych był Ka-  
cerzem / Oszczepieniem i Grzesznikiem / toć się tylko sstawa dla Pana  
Chrystusa / aby mnie od tego Nieża oderwał / Gdyby to Dyabel na mnie  
przewiodł / tedyby dał mi dobry pokon.

A przetoż mówię / mamy Słowo Boże w wielkiej wadze mieć / i wy-  
soce sobie je ważnić / Gdy Nienawiść / zazdrość i prześladowanie przy-  
dzie / Gdy Grzech / Śmierć / Dyabel / Świat przeciwko nam się zaisadza /  
tedy mamy Słowo Boże przynąć / i mówić / To Słowo / Błogosławieni je-  
ście / gdyby was Ludzie dla mnie sromocili. zc. Item / Bądźcie do-  
bry myśli / Na przewycieżyłem Świat. jest więcej niżli sto tysięcy  
Światów / i owsem / więcej niżli Niebo i Ziemia. To Słowo ma być  
moją wierną poradą i mocnym drzewem / którego się podpierać mam / a-  
bych wszystko zność i we wszystkim wystać i wytrwać mógł. Jeśli się tego  
drzewa nie będziemy trzymać / tedy nasze przyrodzenie jest bardzo młde /  
że okrutny nienawiści i zazdrości tego Świata zność / i chytrem na-  
wazdom i przeciwnościami i ognistym zastrząkom Dyabelskim / wystać  
nie będzie mogło.

Gzestokroć gniewam się bardzo / i niecierpliw jestem na przeciwko na-  
szym Chłopom / Niechrześcijanom i Ślacheć / tak iż sobie wiem myśle żebych  
musiał wieten żadnego Kazania nie chciał uczynić. Abowiem tak się hanie-  
bnie sprawnia / że mi musy i Żywot prawie omierzać może. Dyabel też  
nie przestaje mnie zewnatrz i we wnatrz dreczyć / żeby mnie to mógł mówić /  
Niechaj insey będzie Kąznodzień na moim miejscu / Niechaj się dzieje  
wako jedno chce / wszak nie mam nic innego z tego jedno nienawiść i zaz-  
drość od tego Świata / i rozmaite wdreczenia Dyabelskie. A tak więc  
wstawa i niecierpliwie jest Ciąko i Kret / i sstawa się Gzłowierze przy-  
rodzenie watpliwie i nieśmiałe. Tam potrzeba jest abych porady su-  
tał w Słowie Bożym / i wziął łaskę w Rekę / oncy się podpiera / i rzekł /  
Teraz się prawie sstawa / Gdyż Chłopi / Niechrześcijanie / Ślacheć / Ksia-  
żecz / Obkledliwi Duchowie tak są oporni / a iż mi za święta Ewange-  
lia tak haniebnie dziekują / Takci się owsem musi dzać. Abowiem  
mi to moją Pan Jezus Chrystus powiedział / Gdybyście z Świata byli /  
tedyby Świat to co nego jest miłował etc. Błogosławieni jesteście /  
gdy was Ludzie dla mnie sromocą i prześladowa / etc. Zego się trzym-  
mam i mam sobie to Słowo więcej / niżli złość wśego Świata / i tak  
sobie myślę śmieć postępować wako musy porząd.

Zmól



### III. Kazanie na Text Esaie IX.

psal. 115.

Ten ci jest kunst Chrześcianow. Ale drudzy/ nako niepobożni Bislupl/ Książet/ Slachta/ Mieszczanie/ Chłopi/ nie wmienna tego Kunstu/ y nie przyjmują też Słowa Bożego. Ubowiem oni mają być nako by pnia/ mi y kamieniami/ nakoż też y my naprzeciwko nim każemy/ nie mączen/ nako by naprzeciwko murowi/ Sam Duch święty zowie je Pniami y Baktwanami/ ktorzy vsy mają a yednak nie słyszą. Psal. 115. Bo gdy sobie Baktwan czynia ze Srebra y ze Złota/ a w nich porady szukają/ y w nie duszają/ ktorzy Gebymają/ a yednak nie mówią/ Dezy mają/ a yednak nie widzą/ Vsy mają/ a yednak nimi nie słyszą/ tedy są im podobni y nie mogą widzieć ani słyszeć/ chocia Dezy y Vsy mają. A przetoż to Kazanie tylko do nas przysłucha/ ktorzy w niego wierzymy/ y dla niego cierpimy/ Nam jest Dziwnym y Kainym. Dziwnym/ iże nas dziwnie sprawuje/ Kainym iże nas przez Słowo swoje ciepi y wzmocnia.

Wocarz.

Temu jest  
nazywany  
Wocarzem.

**S**łuchajcie Imię oznajmiał/ że ten Krol w ciupliwość. Ci nie tylko pocieszyć/ ale też dobre skonczienie dać chce/ Bo gdyby tylko Porada była/ tedyby też tylko Słowa były/ a nie byłoby żadney istotney y prawey rzeczy/ ktoraby to sprawić y wypełnić mogła/ a tak na ostatek nicby z tego nie było/ A iżby tedy niecokolwiek z tego było/ a przetoż nazwan jest nie tylko Kainym/ ale też Wocarzem/ dla tego/ Że gdyby nas wszelakim niebezpieczeństwem nawiedził/ y wnetrznie ode Diabła/ a zwierychnie od Świata plagi na nas dopuścić/ y w wciśnięciu przez swoje wierna porady/ y Słowo swe święte nas wzmocni/ że on też nas nieciędy możliwe ku dobremu koncowi przywieść/ pozyskać y zwycięstwo otrzymać chce/ A to chce y musi dla tego uczynić/ aby swoje Bóstwo zachował/ a iżbyśmy sobie nie rozpaczali. Gdybyśmy zawżdy cierpieć mieli/ a P. Bógby tedy swoy mocy nie okazał/ tedyby swoje Bóstwo przed Światem utracił/ a my musielibyśmy wzdryść y rozpaczować/ nako by Słowo jego na ktoreśmy się spuszczały/ fałszywe było. A przetoż jest nazwan Wocarzem/ iż na ostatek moc swoje spuszcza y okazuje.

Thomas  
Myncer.

Thomas Myncer przez sedicy a wzburzenie tak daleko był przywiodł/ żeśmy mimimili/ nako byśmy wśwysy ku zelzeniu przyść mieli/ y na tym rzecz stała/ że się wśwysito pozmieścić miało/ Tam nie mielibyśmy nic/ yedno iż Pan Bóg swoya porada y Słowem swym nas ciepił. Skorom się yedno Słowa Bożego nat/ y mówilem/ Panie ten nie moim/ ale twym jest przeciwnikiem/ Tedy teraz o twoy święty Chrzest/ o twoye E. Ewangelia y Słowo twe/ Tam przyśledł P. Bóg z mocą swoya/ y kazał Myncerowi/ aby na strone odstąpił/ Stadit jest nazwan Wocarzem/ iże dżis yednego/ a yutro drugiego z drogi spycha/ nakoż się yednak przez ten czas tak długo po Ewangelia trwał/ możliwe okazał/ że wiele ich wmiat tak trącić/ iż to dobrze poczuł. Bo to doświadczienie musi zostać/ Psal. 9. Postaw nad nimi Panie Mistrza/ aby Pogani uznali że Ludźmi są.

psal. 9.

A toć

### W Dzień świętego Szczepana.

18

A toć się pewnie sstawa/ gdy ona godzinka przychodzi/ że gdy nusi wycierpiemy/ a przesładownicy srogości swoy nad nami dotają/ Te godzinki są tylko P. Bóg nanlepien wie/ My nie mamy czasu ani godziny nemu postawiać/ ani celu zakładać/ On wie czas/ godzinę y tres/ My nie wiemy/ y też nie mamy wiedzieć/ Ale mamy się przez ten czas Słowa jego trzymać/ a czas y godzinę nemu polecić/ aby mocą swoya radził y na pomocy nam był/ tedy się nemu dobrze w podobia/ Prawego czasu owsem on przydzie/ iż jego moc poznamy y cielesnymi naszymi oczyma one obaczymy/ nako się zapłata niepobożnym sstanie/ Trzymaj się go ty yedno mocno/ że wświska duszności/ tedy wyzrysz/ że niepobożny będzie skaran/ Alchocia my jeszcze tego nie widzimy/ że wśwysy karanie mają o trzymać/ ktorzy naszymi są nieprzyjacielimi/ tedy yednak ostatniego czasu na że radość uznamy/ y Bożą moc poczynimy.

A wśwatoż yednak tak czyni/ iże zawżdy y przemienność bywa/ a yedno po drugim nastaduje/ Kownie nako koniec nocy sprawuje y depuszcza/ aby dzień świecił/ y zaście aby poym Noc była/ Takież też on czyni cierpieniu koniec/ Daje dokonanie a yednak zaście wnet mpy się poczyni. Prawdać jest/ że y w nayeieżnych Pokusach daje odpocznienie/ Wśwatoż tak się s nami obchodzi/ iże zawżdy przydawa/ y sstawa się to na odmiann. Każną gorę a drugi raz zaście na cel/ a wnet zaście na gorę/ Te raz jest Noc a drugi raz Dzień/ a wnet zaście noc/ a nie zawżdy jest noc/ ani też zawżdy dzień/ ale yedno po drugim odmienna się/ Iż teraz jest Noc/ a druga raz jest Dzień/ a wnet zaście Noc rąstanie/ Takież rądzi y wiedzie swoje Zebanie Chrześciańskie/ nako to widzimy we wśwyskich Historiach Starego y Nowego Testamentu. Święty Paweł takowey przemienności wiele widział y doświadczyl się/ nako osobliwie w tymym Liście do Koryntow Świadczy/ A S. Jan jeszcze więcej nako ten ktoru okużen żył był. W Starym Testamencie nayeune się takowey przemienności barzo wiele. Gdy w Pokusach mocno trzymali się Słowa Bożego/ tedy pocieszenie y wspomozienie nayeunalo się/ A wśwatoż yednak poym krom trzysza nie odešlo.

Toć tedy bywa rzeczono y jest/ iże ten Pan nie jest takowym Kainym y Pocięycielem/ żeby tylko przedstawiał na Słowie/ a wnet przy tym nie czynił/ ale też wspomaga/ y do końca wybatwia/ Gdy przychodzimy w pokuszenie/ daję nam swoje wierna porady y wzmocnia nas swoim Słowem/ abyśmy dla krewości nie opadli/ ale w tym wystać mogli/ A gdy czas jest/ a my nusi wycierpieliśmy/ tedy przychodzi z swoya mocą abyśmy wśwego pozbyli/ y zwycięstwo otrzymali. Wbudwu rzeczy tu nam potrzeba. Porady/ abyśmy w wciśkach pocieszeni y pośileni byli. Moc/ abyśmy wśwego pozbyć mogli/ Wśwyskie Psalmy podawają Chrześcia/ nom ciupliwa możność/ to jest/ pocieszają je w pokuszeniu y w wciśkach/ abyśmy pod brzemieniem nie wstali/ ale w ciupliwości nadszyche mieli. A przy tym zamyślają w sobie te Prośby/ aby P. Bóg na ostatek pokusił

raczył

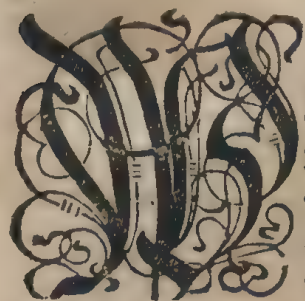


raczyl precz od nas oddalic / iż nas nie tylko pośiła y wzmocnia przez swo-  
 ye porady / abyśmy w wciśnieniu cierpliwymi byli / ale też nas pociesza y  
 ochłodzenie dāne przez swoje moc przetrwocieżającego. Takci on wie dzie y  
 sprāwune wśnisteł Zbor Chrześciański / y taki też jest jego Regiment / kto  
 tego nie wie / ten nie wie nākowym Christus Kolem jest.

Utał mamy już teraz naukę o trzech Zmionach. Z których pierwsze  
jest Dziwny / Jże Pan z swoim Zebraniem Chrześcijańskim inaczey sie  
obchodzi / niżli Ciąło y Kręć wyrozumieć albo obaczyć może. In summa /  
wszystko na przeciwko bystrzy y przeciwna rzecz czyni. Drugie tego Zmie  
jest / Ráycá / Jże w pokuśnieniu porady dodawa / y ciekły przez swoje świe  
te Stowo. Trzecie Zmie jest Mocarz / Jże chce nas od wszelákich wciśkow  
wybáwić. Dziwny jest / spráwune sie z nami dziwnie / przyswodzi ná  
nas Krzyż y wciśki / jest dzielny y spráwnym y pociesnym / jest mocnym  
y pomaga nam ábysmy wšego pozbyli y zwycięstwo otrzymáli.

W dzień świętego Jana  
Pięte Kazanie.

Walecznik.



Drwosze trzy Imioná słyżelismy / ná-  
to to Dzieciatko jest nazwano Dziwnym / Káycá/  
Mocarzem / Násláduje teraz czwarte Imie / Iże też  
jest nazwano Walecznikiem / to jest / Woynę wio-  
dącym / My Niemcy zowiemy Obrzyńcem / Ktory  
przygotowany y mocny jest ku Bitwie / Ktory okolo  
a tu podne gromáde á tam druga.

Tym Imieniem oznaymia Prorok / náto ten Król y Pan wyprátwia  
 sie náprzeciwko swoim Nieprzyjacielom. Dwie trzy Imiona ku nam  
 przyśluchá / y náuczá / náto nas rzadí / ciešy / zachowáwa y broni /  
 Naprzód przynodzi ná nas rozmaity krzyż y utrapienie / A potym dáye  
 poráde y pocieszenie przez Stowo swoye. Po trzecie stoyi przy nas swoya  
 moc / ábyśmy wšego pozbyli / tak iż ty trzy Imiona ku nam przyśluchá  
 / y nam pożyteczne są / A to czwarte Imie dotyczy sie tylko yego sámeho /  
 y náucza nas náto swoye Królestwo pomnożyć y szerzyć chce / Náto sie  
 ná swoye nieprzyjaciela opuszcza / ony y táń y sám tłucze / y ná gromáde  
 młecze / ábyśmy my / ktorzy od niego dźwigniemy rzadzeni y przez yego poráde  
 pocieszeni / y przez yego moc zachováni y obronieni bywamy / dáleń też  
 postępowáli / á iżebyśmy nigdy ku wyniszczeniu y zglądzeniu nie przyšli.  
 A przetoż ma to Imie / y nesié nazíwan Walecznikiem / iże nesié Obrzymem  
 y tak Wojennym / ktorzy od siebie y táń y sám tłucze y siccze. A táć też nesié  
 moc yego / A nie táć przez ktora on nam pomaga / o ktorey trzecie Imie  
 nas náuczy

Anno 1552.  
In die Iohannis  
uane in templo  
Parochia.

Cyemu Chri  
stus yest nro  
swan Wales  
emiliem.

nag. n. d. u. c. z. a. / Alle t. a. f. o. w. a. / ktora drugie poraża / y t. e. m. i. / ktore on też chce  
sobie podda. n. e. w. z. y. m. i. c. .

U toć on spráwuje fromia wśelákiego wżywánia Mieczá. Bo náto  
wego Regiment / w którym on swoy Kościół á Zebránie rządzi / dziwny  
postęp ma / Takież też to zwycięstwo náprzeciwko nego nieprzyacielom /  
przez ktore on podbija pod sie Ludzie / dziwny też powód ma / from zbro-  
ne / from wyciągnięcia Mieczá / from Ruśnic / Ale tylko miecz á dany swo-  
ne S. Ewángelija ná ten Świat / toć jest nego Miecz / którym Świat  
pod sie podbija. Z dzieje sie to tu wedlug słow Eza. 11. Rozga Vst swo-  
ich vderzy Ziemię / A tchnieniem Warg swoich zabiye niepobożnego.  
Wszystek nego Miecz jest Rozga Vst nego / y Dech Warg nego. Ewán-  
gelia S. ktora Apostołom w Vsta włożył / jest nego Miecz / Ez on ow-  
sem biny ná Świecie / ná Kobie Eyskátwica y Gromem.

Apokostowie nie inšego nie czynili / hedno iž Ewángeliá bespječznie wálka Xpoś  
 y smiele ná Swiećie kazáli / á Ludzie tam tráfiáli w to miéysce / gozie nany.<sup>stolom.</sup>  
 miéłże heřt / Zwłáščzá / w lewý Bóř práwíe w Serce / Żadnego iście nie  
 bili cielesnym Niczem / nikomu nie bráli nego włásknořci / Żadnego  
 gwáltem nie przymuřáli. Ale Duchowým Niczem / kórný heřt Sko-  
 wo Bóże / śmiele okolo siebie sieti / bili y tráfiáli / Wřysřkiego Swiá-  
 tá Kozum / Mądrořć / Kóřkropnořć / Swiátořliwořć / Moc y Boga-  
 ctwá poymáli / Sercá Luczlie / y przymuřdziłi he řu Kroleřtwu Páná  
 Chřiřtusowemu / Kozerwali y zburiłi tym Kroleřtvo Dnabelřkie po  
 wřysřkich krájinách.

Święty Piotr w dzień Świąteczny wystąpiwszy po zesłaniu Dn. S. petrus.  
chą świętego/ wderzył Mieczem S. Ewangelien między Żydów/ y tak wiel-  
ką bitwę sprawił/ że yednego dnia/ y yednym Kazaniem Diabłu odbił  
y odgwał trzynastu Dusz/ A ponieważ nemu była zwierzona S. Ewan-  
gelia między obrzezaniem/ tedy on daley w tym postępował y wderzył na  
Żydów/ aż ich więcej ku niemu przystąpiło y przystało/ tak że sie nawro-  
cił y Chrześcíanmi sie stali. A prześladownicy zaś sie zaginęli/ y wszyst-  
ko na ostatek postanowienie Stanu Żydowskięgo/ ktore sie na przeciwko  
świętę Ewangelien sádzilo/ y tego walcznego y wojennego Męży/  
Pána Chrystusa/ ćierpieć nie chciało/ na yedne gromáde było stuczone  
y wniwecz obrocone.

Święty Páwł także skoro po swolm Nátwrocentu / oborzyl sie na  
 przod náprzeciwko nanywzshym Káptanom / w Zakonie Náuczonym y  
 Żydom / A potym poniewaz hemu byla zwiierzona S. Ewángelia mie-  
 dzy nicobrzezanem / Pogány / tedy też nosil Imie Jezusowe y kazal o nim  
 przed Pogány y Krolmi / y náuczal / że wshscy Ludzie / Żydowie y Po-  
 gani grzesznemi sa / y musza sie spráwiedliwemi stác / krom wsheláctey  
 zaslugi z lásti Bozhey / przez Detupienie ktore sie przez Jesu Chrystusa  
 stálo / Rom. 3. Ty siowá zdadza sie byc podley máley wagi / ále byty  
 tákowym gwałtownym Gromem y Piorunem / że przez mie wshsko  
 Krolestwo



## V. Kazanie na Text Esaie IX.

Krolestwo Rzymskie na hedne gromáde byto sfukzone y w niwecz obrocone / y z ich Madrościa / Mota / y Swiastobliwoscia. Tam upadła Minerwa y Pantheon ze wszytkimi swymi Baktwami. Takci owsem Walczynik strącił na dół wszytko między Żydzy y Pogány w swietych Apostołach przez dziwną moc Słowa swego.

Dzisiejszego czasu / com na też Papieżowi uczynić? Nie wyciągać tem nań żadnego Miecza / ale tylko. Wstępn y swięta Ewangelia sielk y bit y sielk na Papieża / Biskupów / Mníchów y Popów / na Baktwochwalsstwo Bledy y Sekty ich / A hednákem wieccy tym spráwili / niżubym wszytki Cesarzowie y Krolowie / ze wszytką swą mocą nic spráwić mogli / Wziakem tylko laske Wstępnego / y wderzytem na w Cerká Ludzkie. A Pánu Bogu polecikem aby to przez Słowo swone spráwował. A wstępn to między Papieństwem takowym trzást y zámieszanie uczyniło / że sie takowym Obrzym z tego sstał / tak iż gdnym nie byli wzburzenie czyniacy y morderczyń a okrutni Duchowie / tedyby sie dáleko máczen yęże w Papieństwie działo.

Z tad sie tedy okázune moc tego Walczynika / Takowym owsem Obrzymem a Woyennym Mieczem on jest / iż żadney insey Zbroji nie używa / hedno tylko Słowa Bożego / A dopuszcza aby byto na Swięcie kazane / iż wszytki Ludzie ze wszytką swą madrością / spráwiedliwoscia y dobrocią grzesznymi y potępionymi są przed Pánem Bogiem. A kto chce zbawionym być / ten musi Połute czynić y wierzyć / Iże Dopuszczenie Grzechow ma otrzymać w Imię Chrystusowe / Gdn to Kazanie bywa przepowiedane na Swięcie / tedy wstawiana Dopustyn / Gzosciec / polatne Młże / Mníchowstwo / Papieństwo from wselkich cielesnych broni y zbroje. Toć iscie jest dziwny y trąsny Obrzym / ktory tak mąka y katiwa rzecz / tak náko sie być okázune / Dyablu yego Zarmark y przeosięzcie psune y kázi.

Alle mowia Żydowie y Pogány / Nie jest to hednák dobrze / iż Dopustkowice takowe zámieszanie w Żydostwie y w Rzymstwie Krolestwie czynia / y czyniż jest S. Piotr y Páwel? Sa wzburzenie y zámieszanie czyniacy / ktorzy Ziemie y Ludzie w bład zawodza y rostyrt a wzburzenie pobudza po wszytkim Swięcie / A nákoż to może być moc Bożá? Náko y dzisiejszego dnia Papież o násey Ewangelien takież powie da / że nie jest Bożym ale Dyabelskim uczynkiem. Odpowiedz na to / toć prawda jest / Żaden tego Zmienia (Walczynik) nie ma rozumieć / alizby pirwen miał Wiare. Rozum tego iscie nie powie / żeby to práwie byto / iż przez Kazanie S. Ewangelien teras niniejszego czasu wstawiana Młże / Wielgrzymowania / Flużenie Swiętym / Dopustyn / etc. Bo nie poznawa tego Obrzyma y wielmożnego Walczynika / ale powie da o nim / żeby był zburzenie czyniacy / náko też y nego własný Lud Żydowie rozumienac o nim / náko by był wzburzenie albo zámieszanie czyniacy na Krzyżu go przybili.

Alle my

## W Dzień swiętego Jana.

20

Alle my ktorzyśmy to pierwsze Imię (Dziwne) przyneli / y S. Ewangelia kazamy / y one wyznawamy / y dla nien też od tego Swiata przesładowanie cierpimy / wiemy iż náše pocieszenie w wierney Radzie P. Chrystusie postádamy / a iż od niego samego yego mocy oczekawac mamy. A ponieważ to czynimy / tedy poznawamy y doświadczamy sie tego / iż on jest práwym zwycięzycielem / ktory z Dyabelskiego Krolestwa tak wiele ludzi sobie pozyskuje / bázgo kátwim sposobem / from używania Miecza tylko przez dech wstępn. A takowey Walki dokázune nie tylko między swoimi Nieprzyjacieli / ktore s pománia Dyabelskiego wybawia / a do Krolestwa Niebieskiego je prowadzi / ale theż dokázune tego kázdego dnia w nas samych / iż on albo my / przez niego Dyabla / to jest / Grzech y Śmierć w Cerkách náseych wmartwiamy. Abowiem Grzechy są ogniste strzaly Dyabelskie / Gdn tymone sumnienie strássa y leklive czynia / tedy y uszyczas jest / aby Dyabla zwyciężyl y zwycięzył. Náko y czym to mam uczynić? Przez Słowo / ktore mi P. Chrystus / náko wierny Káncá w Cerkách dāne. Abowiem gdzie o Pánu Chrystusie bywa kazano / y gdzie Imię yego práwie a nie obłudnie bywa wspomínane y używane / tam też Dyabel wietkac musi.

Tad jest Bitwa tego Walczynika / iż gdn S. Ewangelia powstanie / y bywa kazana / że usz tam nie omieszkawa / ale iż tylko bynen strzela po Swięcie / aby wiele ludzi sobie pozyskał / a iżebym Chrystusowe Krolestwo pomnożone było. Takowe sieczenie jest zbawienne / y zbawienina to jest Walka. Bo przez nie Ludzie ode Dyabla wybawieni / a do Krolestwa Pána Chrystusowego prowadzeni bywają / Tenci jest práwy Walczynik y Obrzym / o ktorym tak napisano sioni / Psalm. 149. Iże Swięci mają ostre Miecze w Kefu swoich mieć / aby sie mścili nad Pogány / y karali Narody / aby ich Krole wiazali Łáncuchami / a ich Śláchte petami żelaznymi / aby im Práwo uczynili / náko napisano jest. Takowa część wszytkich yego Swięci mána otrzymać.

A toć sie tym sposobem sstała / iż Swięci mána bráć ostre Miecze / w Kefie swone / ktoreż to nie są cielesne Miecze tego Swiata. Alle duchowne Miecze sst Chrystusowych / Tymi Mieczami mána sieć y Pogány y Narody / y Krole ná dół zetracać / y ze wszytką ich Madrością y Swiastobliwoscia mána ony poymać / a P. Chrystusowi poddać. Takowa część mána mieć Walczynicy y Swięci Wybráni Boży.

Takież też dzisiejszego czasu / náša Ewangelia karze Narody / y pomsty używa / wstępnac sie za nášego Pána Boga / przeciwko ktoremu w Papieństwie przez ich Młże bázgo bluźniono bywa. Abowiem Słowo Ewangelien S. spuszcza sie w Cerkách wielu ludzi / też y między nášymi przeciwnikami pohánbia y poyma a przywodzi je ku zbawiennemu wiezieniu / że od Grzechu / Śmierci / y Dyabla wolni uczynieni y wiecznie zbawieni bywają / A toć jest známiennic Wieżenie / A dāy Pánie Boże / aby wszytki

D 11

wszytki



## V. Kazanie na Text Esaie IX.

wszystek Świat był zatrzymany w takim wicieniu. Albowiem jest to takie wicienie / które nas ode Djabła zachowawa i broni.

Ten Miecz jest wyciągnięty i bieg a postęp swój trzyma i będzie trzymał / aż do Sadnego dnia. Naprzód był wyciągnięty na Żydów przez Apostoły / i w nie trafiał aż na ostatek wszystko postanowienie Żydowskiemu stanowi rozproszone było. Potym był wyciągnięty na Pogan / i na Królestwo Rzymskie / i w nie tak czynicie trafia / iż Baktwochwalsstwo musiało wpaść. Teraz też jest wyciągnięty na Papiestwo / i będzie nie karać / a nie przestanie / aż wszystko Papiestwo zaginie. Drożdże a zapso- wanie owsem Papieście ostatek / Ale jednak Miecz Ewangeliczny S. nie przestanie Papiestwa wespół i z tego Baktwochwalsstwem tkumie. A chociaż też Papiestwo niekiedy wychylnie i będzie jeszcze powstawało / a wpa- łoż jednak ma być Duchem Bst P. Chrystusowych zadržone / i koniec nie- mu P. Chrystus uczyni / przez ostatek zjawienie przyszcia swego.

### Wieczny Ociec.

**D**ziesięć Imionach słyszałismy już / w których to wszystko zamieniono jest / co przynależny tu mocy Bożej dla nas / i naprzeciwko naszym nieprzyjacielom / Nasładowe teras plate Zmie / Ostateczny Ociec / albo wieczny Ociec.

To Zmie tu niemu przysłucha i tu nam / A jest bardzo wdzięczne Zmie pełne pocieszenia. Albowiem tym jest oznaczono / iż ci / którzy pod Chrystusem są / nie są Służebnikami / ale Działkami i Wolnymi / kto- rzy z Służebniczego prawa wyszli / i otrzymali prawo Synowskie / i nie są pod Zakonem / ale pod Łaską. Albowiem to Słowo (Ociec) jest położone przeciwko temu słowu (Tyran albo Okrutnik i Sedzia) Monarch i Zakon jest Sedzia i Tyrannem a Okrutnikiem / gdzie ten w Serce przynajmniej / tam się Słowem leża / tak iż s Pánem Bogiem chce prawo wieść. Ale my tego się mamy trzymać / jako Dawid mówi / Nie wchodź w Sad Pánie s Sługa twoim / Bo przed tobą żaden ży- wiacy nie będzie sprawiedliwy.

To Zmie my dobrze pamiętać / że Pan Chrystus nie jest nazwany Tyrannem ani Sedzią / Ale jest nazwany Synem / który się Synowskim obyczajem ku nam zachowawa i okazuje. A nie jest nazwany Synem tylko na mały czas / jako Sophistowie nauczali / Ale nazwany jest Synem wiecznym. W Papieństwie gdyby chciał Światłość Wieczny Pánstwy przyjmować / takim sobie myśli / jakoby aby jedne godziny po Spowiedzi mógł czystym stać / abych Sakramentu dostojnie uży- wać mógł. To żąd pochodziło / że nie wiedział / co to znaczyło Opu- szczenie Grzechów / Anim rozumiał / czemu Pan Chrystus to Zmie ma / że jest nazwany Synem Wiecznym.

A przetoż mamy się nauczyć / abyśmy to Zmie dobrze rozumieli / Gdy ty pod Pánem Chrystusem w tego Królestwie jesteś / tedy od ciebie oddala

## W Dzień świętego Jana.

21.

oddala Służebnice i Niewolnice / Narzyna i Zakon / i nie tylko na jedne godziny / na jeden dzień / ale zawsze a zawsze aż do Sadnego dnia / to jest ostatecznie aż na wieki. Albowiem jeśli on jest wiecznym moim Syn- em / jako go tu Prorok być mieni / Tedy nie może nigdy pod Zakonem być. Takie też i sam mówi / Joh. 3. Nie zesłał Bóg Syna swego / na Złoty Świat / aby sadił Świat / Ale aby Świat zbawion był przez / Kto w niego wierzy / ten nie będzie osadzony. Jeśli tedy Pan Chrystus Świata nie ma sadić / tedy Zakon musi być oddalony / jeśli wie- rzacy nie ma być sadowy / tedy od Zakonu musi być wolnym. Krotko za- myślanie / Chrześcijanin nie jest pod Zakonem / Albowiem Pan Chri- stus jest nazwany Wiecznym Synem. A jeśli Pan Chrystus jest wiecznym Synem / tedy też Chrześcijanin musi być wiecznym Syn- em.

A to jest prawe odpuszczenie Grzechów / iż w Królestwie Chry- stusowym / Absolutia a rozgrzeszenie bywa powiedane / nie dla naszych w- czynków / ale dla tego / iż Pan Chrystus to Zmie ma i jest nazwany Syn- em wiecznym. A przetoż gdy ty w Pánia Chrystusa wierzysz / tedy Zakon nie może się tu tobie przypominąć / ani ciebie winnym uczynić. Bo Pan Chrystus zostawa na wieki Synem. Nie chce żadnego prawa naprzeciw- ko tobie używać / ale za własne Dzieci / ciebie mieć chce. Jeśli zgrzeszył / a Pokute czynisz / i wierzysz że masz odpuszczenie Grzechów otrzymać przez Zmie tego / tedy się nad toba żmiliwać chce / jako się i Ociec nad swoim Dzieciatkiem żmiliwa.

Tego mamy się dobrze nauczyć / i to też pamiętać / iż pod Pánem Chrystusem w tego Królestwie nie płaci ani ważna rzecz jest sadzenie / ani prawe używanie / ale to ważne jest / Grzechy odpuszczając / i wiecznym Synem być. Niechaj niewierzacy / którzy do Królestwa Chrystusowego nie przysłuchają / obracają się ku Sedziemu i Krotki / Ale ty gdy wie- rzysz w Pánia Chrystusa / masz wiecznym Synem stać / A Pan Chrystus chce zawsze i na wieki twoim też Synem być / Albo jeśli tego nie chcesz być / tedy owsem Zakon na sobie musisz też mieć / i włożyć on na two- je ciało i starego Adama / aby ten powściągliwym być musiał / i spra- wował się według Dziecięcia Przykazania Bożego. Ale Wiara twoja / Serce i Sumnienie twoje ma być od Zakonu wolne / i ma w twoim Sercu Zakon od tego Zmienia (Wieczny Ociec) do bezat- tu rostopić / nie mazać jako Łód od ciepła Leci rostopić się musi.

A przetoż Słowem Chrześcijanin taki na się przygotować / Gdy wolność Chrześcija- go Djabek chce pozwać na Sad / aby mówił. Za nie wiem nie o ja- dnym Sadzie / Bo napisano stoi / Kto w Syna Bożego wierzy / ten nie będzie osadzony. Zakon precz oddalony jest / i tego brzemie już sta- ło / Albowiem jesteśmy pod takim Pánem / który jest nazwany Syn- em / nie na jedne godziny / nie na jeden dzień / ale na wieki. A przetoż nie jesteśmy pod Zakonem Służebniczym / ale pod Łaską Synow i wolnych /

Christus jest  
nazwan Synem.

Christus jest  
nazwan Synem  
wiecznym.

Chrześcijanin  
ma wolność od  
Zakonu weso-  
łego sumnie-  
nia i skłoni-  
cia według  
ciężkości pod Za-  
konem sa.

Chrześcijanin  
ma wolność  
od Zakonu.



## V. Kazanie na Text Esa. IX.

Wolnych / y chce sie Prawa Synowskiego trzymać. Otóż dany Synom czego jedno potrzebna z Synowskiej miłości / Ale Skłaga chcieli czego od Pana dostać / tedy to musi w niego zaśluzić. Jest tedy Pan Chrystus nazwan nie tylko Walecznikiem / przeciwko swoim Nieprzymaciom / ale też Wiecznym Oycem / dla swoich Przymaciów y Chrześcianom / które on tak rządzi / iż na żaden Zakon nie ma na nie dbać według Sercy y sumnienia swego. Na sumnieniu między mna y P. Chrystusem / Zakon nie ma niczym być / ale tam odpuszczenie Grzechów ma wszystko przepomoc. Co sie dotyczy mojej Wiary y Sumnienia mojego / tedy ma Sedzia / Stolec sadowy. Brząd Sedziego / Poleczat y Rozgą / Ostarżyciel / Któr y wszystko inne rzeczy ma być precz złożone y uspokojone / a w moim sercu tylko to ma płacić / że P. Chrystus jest Oycem / a krewnym wiecznym Oycem. Nie mam sobie tu myśleć / Jakoby P. Chrystus za mna stał s kinem / Bo to przynależy Sedziemu y Któr / a nie Oycu. A gdyż oto Pan Chrystus jest nazwan Oycem / A k temu jeszcze Wiecznym Oycem / A przetoż nie będzie moim Sedzia / gdy w niego wierze.

Jżeli to Królestwo nie jest pocieszne / które to Dzieciatko ma? Jżeli to nie jest wielka Łaska / iżże my wbożni Ludzie y Grzesznicy w takowym Królestwie być mamy / gdzie żadnego gniewu nie ma / ale tylko bezprze odpuszczenie? Twego starego Adama wciśtan y drecz Zakonem jako chce / aby był wtrocconym y powściągał się / y był posłusznym / Tylko mien dobra baczność na to / aby twone Serce wesele miało / y twone Sumnienie bezpieczne y wesole było przed Panem Bogiem. Bo tam Pan Chrystus ma stać / który się za nas wstępuje. Ten tak mówi / że nie chce nic o żadnym Sadowym Stolecie wiedzieć / ale tylko chce być wiecznym Oycem / oddala Zakon precz z naszego Sercy / a kładzie ni na nasze go starego Adama / A przetoż nasze Serce dobrze jest uspokojone / Chociaż Diabeł przyszedł / a chciał nas dreczyć Zakonem / tedy mamy u niego tak odpowiedzieć / Pan Chrystus jest nazwan wiecznym Oycem / Nie chce że mna prawda wieść / Jako też y sam powie da / Johan. 12. Nie przyszedłem abych Świat sadowił / ale abych Świat zbawionym uczynił. A Johan. 3. Kto w niego wierzy nie będzie osadzony.

Coć bywa nazwano y jest Wiecznym Oycem / iżże ci którzy pod Chrystusem są / nie są pod Zakonem według Sercy y sumnienia / Chociaż y dnak pod Zakonem mają trwać według Ciągła y starego Adama.

### Książę Pokoju.

**S**ię jest Koste Gmie / Ten Król jest takowym Krolewem y Książciem / który spokojnie y szczęśliwie króluje. Abowiem pokój / w Synowskim hezku bywa nazwany Szczęściem y Zdrowiem / y też aby się wszystko dobrze powodziło / Jako Dawid Nabalowi dał powiedzieć / 1. Sam. 25. Dajcie Panie Boże Szczęście y rączci wzywać

## W Dzień świętego Jana.

22

wzywać Pokoju y Domowi twojemu / y wsemu co jedno ma. Takież y Pan Chrystus jest nazwan Książciem pokoju / dla tego / iżże w tego Królestwie jest wesołość y bogactwa dobieć / jakoby jedno kto najwiecej pożądać mógł. Na Królestwo mieć napelnione wszelkimi Bogactwami y weselem / ku nam ma być Wiecznym Oycem / y chce nas wieczna Łaska zastąpić / iżże nas / ani Grzech / ani Śmierć / ani Diabeł nie ma ostarżać przed P. Bogiem / A nad to wszystko w tego Królestwie mamy wszelkie szczęście y oświatość Bogactw.

Alle jako oczyma rozumu naszego nie możemy obaczyć / jako on jest Oycem wiecznym / Takież też nie możemy obaczyć / jakowym on Książciem pokoju jest. Wszystko to iście musi być Wiara ogarniona / jeśli o tym chcemy nieco rozumieć / y ono pojąć. A przetoż to Wesele / te Dobra / y Bogactwa / które w Pana Chrystusowym Królestwie mamy / są takowe / których żadny Szkołwiek cielesnymi oczyma wznąć / y rozumem ogarnąć nie może / iżże teraz mamy S. Ewangeliz / Chrześ S. Ewangeliz / Wiczerzy Pańskie / P. Bogą / P. Chrystusa / Duchą świętego / prawe wyrozumienie świętego Pisma / tak że wszystko Świat możemy wzbogacić w Duchu / y ktoż może w Bogactwa takowych Niebieskich Dobr / y tak wielkie szczęście a pojęzanie wyliczyć y wyślać?

Jest tedy Pan Chrystus Książciem Pokoju / dla tego iżże wszystko w tego Królestwie nadobnie y szczęśliwie się powodzi. Rządzi swone szczęśliwie / w cihości y w pokoju / y czyni je zbawienne a bogate we wszelkich Duchownych dobrach. Ale ku temu przysłucha Wiara / abyśmy ty Dobra prawie poznali / y oni sobie wielce ważyli. Ktoby tedy aby jednę Sententia z S. Ewangelien na Waga / na której złoto waży / włożył / y chciałby obaczyć / jako wielkie y znaczne Bogactwa w nich są nam dąrowane / tenby iście naprzeciwko temu wszystki Królestwa tego Świata trzymał za bezprze złoto / y owsem / ktoby tylko obaczyć chciał / co za dobro / y jakowy Klejnot jest Chrześ święty / tenby takowy Skarb zacniejszy sobie miał niżli Dobra wszystkiego Świata. Ale gdy tego nie znamy / tedy go też sobie wielce nie ważymy.

Alle w prawdzie rzekł / ty Dobrá przetrzymajana wszystko Dobrá / które jedno na Świecie są / Bo kto dobrze rozumie Słowo Boże / Chrześ święty / Ewangeliz Wiczerzy Pańskie / Ten ma wszystkie mądrości / y może sobie y drugim Ludziom poradzić / y pomoc w niebezpieczności Grzechu y w Śmierci / Może owsem sam siebie y drugich obrobić / od błędu / y weseli się cześnie y wiecznie w Panu Bogu. Takowy Skarb jest tak wielki y znamienity / iżże go żaden nie może wymówić / A takowe Dobra wspaniały na światłość wychodzą / y berza się pod tym Krolewem w tego Królestwie / gdzie on jedno pánuje s swona święta Ewangelia.

Alle naprzeciwko temu / Jako siedziene pod Papieżem / gdzie on pánuje

D III

s Ludzkie

Johan. 12.

Pokój.



# V. Kazanie na Text Esaie IX.

Niewiada  
moż w pa  
plestwie.

z ludzkimi bstawami y Mnicowstym syny Tak sie owsem dzieje / nato  
kosmy sie tego z nasza szkoda doświadczyli / iżesmy nie wiedzieli / co jest  
Chrzesz S. Co jest Pan Chrystus / Co Wiara / Ani też jednego słowa  
nie wierzyliśmy w Modlitwie Pańskiej / y nie wiedzieliśmy / natośmy sie  
prawie modlić mieli / nie rozumieliśmy prawie ani jednego Bożego  
Przykazania / ani też aby jednego częsci in Symbolo albo w wyznawa  
niu Wiary naszej Chrześciańskiej / Nie mogliśmy prawie ani jednego  
Wiersza we wszytym Psalterzu wyłożyć / Nie umieliśmy powiedzieć  
wiele jest Świątości / Nie widzieliśmy co zażyć czynić na Dnia Głeda  
dnego / na matke Gładną / na Służebnika y Służebnice etc. Gdy by  
wało Kazanie o dobrych uczynkach / tedy nie nie nauczano / nato jedni  
każdy w swoim stanie miał być Panu Bogu posłusznym / y swojemu  
Bliźniemu służyć / Ale tak nas nauczano / jeśli chcesz dobre uczynki czy  
nić / tedy idź do S. Jakoba / do Rzymu / bież a wdaj sie do Klasyora / stań  
sie Mniczem / Toć była wielka y niedźna nasza szkoda y wpadeł / A na  
przeciwko temu pod S. Ewangelia otrzymaliśmy teraz wielkie y známe  
nie bogactwa wśelkich Dárow Bożych.

Takowym Krolew jest to Dzieciatko / ktore jest cichym Dnem / y  
w cichości a Dncowstym obyczajem nad swoimi rzadzi y panuje / y jest  
bogatym Ksiażciem / ktory nas może y chce bogatemi uczynić / y nas po  
żegnać wśelkim Duchownym pożegnaniem / w Niebieskich Dobrach /  
nato S. Paweł Eph. 1. powie da / W nego Krolestwie jest wśego pełno /  
y pożegnania / okiwość / Ale Duchownego pożegnania w Niebieskich do  
brach / ktorych nie możemy obaczyć czyma rozumu naszego / jedno tylko  
przez Wiare musza być uznane y przynete / nato też y wśyskie inpe Zmion  
na nie mogą też być obaczone / Ponieważ prawie duchowne są.

A przetoż nie mamy sie dla tego kłopotać / chocia nas Świat nie na  
widzi / hańbi / prześladowe y zabija / gdy jedno nam ty Bogactwa Du  
chownego Pożegnania y Niebieskie dobra w Panu Chrystusie nie naru  
szone zostawia. Gdy na mam ten Skarb / tedy może sie naprzeciwko  
Papieżowi / Cesarzowi y wśemu Światu stawić / y mówić do nich / Cho  
ciaście wy wielcy Pánowie / a na naprzeciwko wam jestem wbiegiem Ze  
brakiem / Ale jednak mam takowy Pieniądz w mojej Kalcie / ktorego  
wy jednak nie macie / y rozumiem te Sentencja z swietego Pisma / kto  
rey wy nie rozumiecie y za nie na sobie ważycie. Ten na za wśyskiego  
Świata Bogactwa / y owsem za wśysket Świat nie chce dać.

Tak tedy rzadzi to Dzieciatko swone Zebranie Chrześciańskie / nato  
ty bież Zmion nas nauczają / że jest Dzielnym / jest Poradnym / Mo  
carzem / Walcznikiem / y ktory może walczyć / jest cichym y kágo  
dnym Dnem wiecznym / jest bogatym Ksiażciem / ktory

swone Działy czyni bieżerem prawem Krolmi  
y Ksiażcem w Duchownych Nie  
bieskich Dobrach.

O niewin

## O Niewinnych Dzieciach.

23

# O Niewinnych Dzieciach / Ewangelium Matth. II.



**N**aszy Pánski ukazał  
sie we snie Józefowi mówiac / wstań / a  
weźmi Dzieciatko y Matke nego a w  
ciecz do Egiptu / y bądź tam aż ci opo  
wiem / Albowiem to ma być / że Herod będzie szukał  
Dzieciatka / aby go strącił / A on ocuciwszy sie / wziął  
Dzieciatko y Matke nego w Noc / y ušedł do Egi  
ptu / y był tam aż do śmierci Herodowej / Aby sie wy  
pełniło co rzeżono jest przez Proroka mówiącego /  
z Egiptu wezwalem Syna mego.

Tedy Herod widząc że od Wędrowców oszukan był /  
bardzo sie rozgniewał / postawił \* Służebniki swe / dał

\* Albo Dnia  
bany.  
© Egipt  
pobit



pobie wszystkich Dzieci ktore były w Bethlehem / y we  
wszystkich Granicach jego / ilekolwiek ich było ode dwu  
Lat y młodsze / wedle czasu ktorego sie był pilnie dowie-  
dzał od Wędrcow.

\* Albo na  
wysokim pa-  
gorku.

Alcedyt sie wypełniko/ co rzeczone jest od Jeremia-  
 ká Proroká/ mowiacego/ Głos w \* Ramie słyszán  
 jest/ Narzekánie/ płáč y łkánie wielkie/ Ráchel plá-  
 cząc Synów swych á nie chciała być pocieszona/ Dla  
 tego iże ich niemáż.

In Vigilia Circumcisionis. Anno 1541. publice in templo Parochia.

**D**zkołwiek tego dnia niewinnych Dzia-  
tek nie zwykliśmy świecić / wśakoż na ten czas Historia  
o nich sobie przeczytamy y wykożymy / abyśmy obacz-  
li / yako sie miłemu Pánu Chrystusowi działo / skoro  
po nego niedziynim w bogim národzeniu / ktore Annyo-  
wie tak wysoce wystawiali y pocieszenie o nim kazáli  
y spiewáli.

Naprzód powiemy mało nieco o Historien/ mało sie działo/ Gdy Medra-  
en przyechali z krainy od wschodu Słońca nalezli nębeże w Bethlehem  
Dzieciatko z Marią Matką jego / Co sie tam stało (mało na sobie ro-  
zumiem) prawie gdy sie wypełniały sześć Niedziel. Albowiem musieli  
chowac Zakon Monjesow / ktorzy to w sobie zamyslał / Ze Niewiasta/  
gdy Syna porodziła/ 42. dni / to jest sześć Niedziel miała domą leżec / y  
za nieczysta miała byc poczytana / tak iże żaden nie wzywał s nią społecz-  
ności / a ona między Ludzie wynisć nie śmiała / Ale owszem czego sie do-  
tykała / to wszystko nieczystym było. A gdy Corte porodziła musiała 84.  
dni / to jest / dwanaście Niedziel nie wychodzić / y nieczysta byc. A ażkol-  
wiek Panna Maria nie powinna była tego czynić. A Monjesz też s  
swoim Zakonem żadney mocy nad nią nie miał / Albowiem ona trom za-  
dneý boleści porodziła / W ten Pamiętniwo nie naruszone zostało. A wska-  
żoż ona o tym milczała / y poradziła sie pod pospolite wszystkich Niewiaśc  
prawo / że na sobie za nieczysta poczytano.

Byłać ona iście czysta nieposłalana Panna przed porodem i  
przyporodzeniu i po porodzeniu czysta została / Nie była też chora albo  
mdła dla porodu onego Dzieciatka / i mogłaby być czystie skoro po  
porodzeniu między Ludzie wyjść / nie tylko dla tego / że hey Zakon nie ob-  
wieszował / ale że też by namniej nie naruszyła swonego ciała. Abowiem  
Syn hey przez narodzenie swoje Paniensztwa hey nie naruszył / ale dale-  
ko więcej potwierdził / a przedać nie tylko Matkę / ale też i Syna dać się nie-  
czystym

czynnym porzucić według Zakonu. Prawdać to jest / że nie był tego win-  
 nien / ale uczynił to rad i dobrowolnie / Zato S. Paweł powie da / Gal. 4. Gal. 4.  
 Gdy się czas wypełnił / zesał Bóg Syna swego narodziłego z  
 Niewiaſty / który się poddał Zakonowi / aby ty którzy pod Zako-  
 nem byli wykupić.

Ale iż Medrcy przed czasem SzeŃszenia / Dzieciatko y Mátke ná-  
 wiedziŃli / náprzeciwko Zakonowi / była to osobliwa rzecz / ku czemu je  
 Świazda przyniodła / A Jozefa / który wiedział / iŃe o tym Dzieciatku  
 y Mátce nie ták miało być rozumiano / náło o drugich mceŃszych Dzia-  
 tákch y Mátákch / dopuścić tego. Bo máczen gdyby to nie było / tedyby  
 był Medrcow do niego w Dom nie śmiał wpuścić.

Odny tedy Medrey z Bethlehem wyjeżdżając nie wrócili się ząsíc do Heroda / Ale insz Droga do swoney Kráiny ciagneli / okazat sie Annyot Pánski Zoselowi we snie / y rozkazat mu / aby Dzieciatko y Mátke nego s sobą wzięwszy do Egiptu pocięk. Bo w rychle miało się sstać / iż Herod Dzieciatká miał szukać / aby ne stráćk. A Zosel wzięwszy Dzieciatko y Mátke nego w nocny z mienścá odshedł / Herod potym dat wysłiti Dzieciatki w Bethlehem / y w okolicznych nego Gránicách pobić / ktore o dwu Leciach y młodsze były. A Zosel mieszkat z Dzieciatkiem y Mátka nego w Egipcie / aż do siódmezo Roku / A skoro Herod umárl / wyszedł wedle rozkazánia Annyelskiego ząsíc z Egiptu / y mieszkat w Názareth. To yest krotko powiędziano o Historien.

Tu bywają przedłożone dwie Disputacje y pytania. Pierwe pytanie I.  
 Jest, náto sie S. Lukasz y S. Mattheus pospołu zgodzić mogą? <sup>Pierwe pytanie</sup>  
 Lukasz powie da cap. 2. Gdy wszyscy wypełnili według Zakonu Pań- <sup>nie náto Mat</sup>  
 skiego wrocili sie zasz do Galileyey/ do Miasta swego Nazáreth. A <sup>theus y Lu</sup>  
 S. Mattheus piše/ że do Egiptu wtiekli. To co sie nie mogło stać przed <sup>kas máva</sup>  
 świętą Niedzielą. Bo chocia Panna Mária dosię mocna była według przy <sup>być zgodzont.</sup>  
 rodzonego obyczaju/ a wszakoż Zakon tego nie dopuścił/ bo musieli sie pir- <sup>Luce 2.</sup>  
 wien w Kościele okazać/ a Dzieciatko przed Pána postawić/ y swene ofiarę  
 wynieść y sprząwić. Jeśli tedy ztamtąd zasz do Nazáret potiagneli/ náto  
 S. Lukasz piše/ nátoż mogli z Bethlehem do Egiptu wtiec? Nátoż o tym  
 S. Mattheus piše? Item / Czemu Herod dał Dzieciatki o dwu Letnich po-  
 gubić/ jeśli sie to morderstwo skoro po święci niedzielach poczęło.

Historikowie tak to chcą zgodzić/ i tu niedźści przywieść/ **A** powieść  
na/ **Gdy** Herod Mędrcom do siebie zaśle kazał przynieść/ był w tym cza-  
sie od swoich Synów do Rzymá wezwany/ **A** tak cały Król przeminął między  
działki dał pomordować/ Ale wci kug **S.** Ewangelien tak się nąduje / iż  
Herod wnet się potwópił tu zamordowaniu dziatek / **M**ędrcy przynieśli  
do Bethlehenu w 6. niedzielach/ **A** gdy Herod wsiyszał iż pirwen przynieśli  
do Zerusálemu/ o nowo narodzonym Królu dowiedowali się/ **A** po tym się  
zawsze nawrócili do niego/ nato się z nimi był winowit/ tedy bez wątpienia  
tak sobie pomysłił. **A** snadź to dziecko przed put rokiem/ całym rokiem/ albo  
przed

przed



## Kazanie na Euangelium Mat. II.

przed pułtorą latomá narodziło się / A przetoż poródze y postaram się na-  
wnet o tym Dzieciatku / y wysłsi na niedne gromáde z tych / które o dwu  
leciech y młodsze są dam pobić / że go tak nie będą mogli minąć.

Że jest tu bázro chętre przedsięwzięcie / Bo w tym był opiewniony /  
iż Król miał się w Bethlehem narodzić / náko przez Proroka Micheasá  
obnáwiono było / A k temu y Pokolenia Ludu Izráelskiego nie były nęsięze  
pomieszańe / Gdyż tedy Herod opiewniony był tak o mieyscu / náko y o Po-  
koleniu / Ż Król w Bethlehem w Pokoleniu Judzkim miał się narodzić /  
tedy sobie tak pomyślił / Że Dziecie jest ná tym mieyscu / y w tym Po-  
koleniu zostanie. A przetoż czyście się mi zwiędzie / że nie będzie tym omylon.  
Weźmie przed się wysłsi gromáde / ábych w ono pęconie trąfił y ono  
zgałdził.

Ofrucien-  
stwo Herod-  
owe.

Dosić mądrze to począł / y przyniósł też był takowemu mordowaniu  
y zabijaniu przez 30 Lat. W którym czasie bázro wiele Żydów pogubił /  
któży go nie chcieli za Króla mieć / Pomieważ był Judzoziemcem / á nie  
z Pokolenia Dawidowego / Kzymianie go postanowili y gwałtem go w  
to wcisnęli / y dla tego mocno się náprzeciwko niemu sádzili / Książetá Ká-  
pláńskie / y Stárszy Ludu / Ale Herod bronił się im możnie / áż ná ostatek  
wngubił wysłsi Książetá Kápláńskie y wysłsi którzy byli przedni  
Śmici Ludu między Żydów. Wyniszczył Sanhedry á wyżsá Káde y Ká-  
plany / Sláchte y Káde / A potym Kápláństwo obrocił práwie do siebie  
y Dozienia Kápláńskie / które pobráł z Kościoła / przedawał temu niedno  
chciał. Był to bázro dobruchny Złotwieł / náko y za nászego czasu K.  
M. y K. E.

Ależkolwiek tedy przez trzydzieści Lat ofrucienstwa y srogosci tak  
wzrwał y śláł / że wysłsi Sláchte y Kápláństwo niemal do gruntu  
wykorzenił / (Bo był okrutnym Mordercem / który żadnemu nie przepu-  
ścił / czak też y swoim własnym Synom / Miał nadobne dwa Syny / Ty strá-  
cił wespół z Mátką / y drugich nęsięze więcej / Tak iż Cesarz Augustus /  
gdy to słyszał mówił / Żebych wolął być Synem Herodowem / niżli Sy-  
nem jego) wśátoż przedsię Lud nie przestął od swego szemrania / Ale mo-  
cno o to śláł / áby nie Judzoziemiec / ále niektóry z Dawidowego Narodu  
y Pokolenia nád nimi królował. Pobudzili dwone wielkie wzburzenia  
náprzeciwko Kzymistemu Stároście / Bo pęwicdali o sobie / Mny nęstef-  
my Ludem Bożym / Przetoż nie możemy ćrpicć żadnego obcego Króla.  
Herod náprzeciwko temu śláł á wśiękł się był / y srodze ofrucienstwa  
swonego nád niemi ząsić dokázował.

A gdy przez tak wiele Lat / náko już rzeczono jest / ofrucienstwa w-  
zrwał / á Żydowie náprzeciwko temu szemrali / y wzburzenie czynili / przyn-  
śła tedyż ząnym Nowiną / iż nowy Król Żydowski narodził się. Bo Pa-  
sterze y inni Ludzie którzy to od nich słyseli / nie zámilezeli tego / A nád to  
przynęchali też wnet Medrey do Jerusálem / mówiacz / Gdzie jest no-  
wónarodzony Król Żydowski? Tam śstak się bázrzych ząpálczywym /  
ząpámić.

## O Niewinnych Dzieciach.

25

ząpámić ząnym y śálonym / y tak sobie myślił. Żeć nie bázro dobra igra-  
y rzecz moná będzie / Obchodził się chętre z Medrey / odpráwił je do  
Bethlehem / y kazał się im pilnie wywiádośwáć o Dzieciatku / y okázował  
to po sobie / náko by wprzymym y przychylnym ku niemu był / y nápomni-  
nał je / storoby ono náleżli / áby też niemu dáli znáć / by także przynęchaw-  
by niemu chwátę wzdarwał / (to jest takowa / żeby mu Mieczem Serce jego  
przebił.)

Gdy tedy takowa poráda niemu nie powiodła się / á  
Medrey do niego ząsić nie przynęchali / śukał wnet drugien porády /  
Pomyślił sobie / Przecięć ná to dziecie náde / Pogubić ich przed tym  
nie máł / ále nęsięze nie má być ná tym dosić. Musi lepien w nie trąfić /  
A przetoż postanowił tak áby wysłsi Dzieci / które o dwu leciech y młods-  
ze były / pokłote y zámordowáne były / nie tylko w Bethlehem / ále też y  
okolicznie przy jego Gránicách / ząaglá dáł ná nie przynęść więcej przed  
tym tákem nie rośkázanie wezmiwóży. A to śláło się / tak náko ná o tym roz-  
mieni / po śęści Niedzielách gdy wysłsi w Kościele wypelniono było.

Skoro tedy Herod to przed się wziął / y polecenie á przykázanie jego się  
huś śláło / áby Dzieci pomordowáno / przysłó ná ten czas to rośkázanie /  
że Anny okázal się Józefowi we śnie / y rzekł niemu / áby pocił do Egiptu / á  
iżby s kwápieniem pocił / Bo już tam nie było czasu / áni mieyscá żeby  
dłużey czekać miał. Abowiem ná ząnutrz miało się mordowanie y zabijanie  
nie ząpoczác. A dla tegoż Anny nie mówi / Ży / ábo ciągni / ále poci /  
wstań / wstań / Kychło poci / y precz co narychley zád bić. Bo yutro /  
ábo nádaley po yutrze tá się nędzá y pocił pocznie. A Józef też nie długo  
omieszkáł / nie czekał áż do gutra / ále wnet tenże nocny ruszył się y pocił  
precz / według rośkázania Anny / y wybiegł ten nocny práwie zą grá-  
nicę Bethlehemske / Bo tak rozumiem / iż Gránice Bethlehemske ząle-  
dwie ná trzy mile wśóló ząsięgły.

To śláło się náko ná mniemam / po śęści Niedzielách / Gdy już wysłsi  
to w Kościele byli wypelnili / A do Nazareth ząsić náwrócić się chcieli / W  
ten czas przysłó rośkázanie Anny / áby do Egiptu pocił / y pocił kwá-  
piąc się ząmítá Józef z Dzieciatkiem y Mátką jego / Bo Herod wnet wy-  
śláł / áby Dzieci zámordowáne były. Wey nákow to jest stráśliwy y  
brzydki okrutnik / iż pirwey niżli by swoy wmyśł miał odmienić / tedy woláć  
wmyślnie y wiádomie niewinne z winnemi dáć pobić. Na rzekł sam ku so-  
bie / Gheć przede mná nowo narodzonego Króla zátáć / Náde ná też tá-  
kowa poráde / która przed nim má być zátácona. Teraz omi kółyśá swoye  
Dzieci y karmia je Pápinkiem / Ale dżiś tylko to ostatny ras mány  
wezmić.

Takowa trwi prągnáca y okrutná poráde záchował przy sobie ták  
nnie y nágle ná nie nápadł y nábiegł. Bo gdyby to mączy było wezmi-  
no / tedyby káżda Mátká s swoim Dzieciatkiem zą Gránice była precz  
pociłá.



wtęka. Jest to iście kotrowsta y zdradliwa porada y omysł/naprzeciwko  
ktoremu niepodobna rzecz być/ aby kto przez Ludzka mądrość temu za-  
bieżec/ albo się wwiadować mogł. A przetoż wszyscy Matki w Bethle-  
hem były bezpieczne/ spały s swymi milymi Dziećkami/ y namnien nie  
się tego nie obawiały/ Naza jutrz przyszedli Posłowie Krolewscy s ne-  
go strasliwym roztazaniem/ pokąpili Dziećki/ y pobili je krom wśela-  
nego miłosierdzia.

Toc było owsem płacziwe zmagła naniechanie. Bo we wszystkich  
Bethlehem y we wszystkich okolicznych Ziemi mało Domów było/ gdzieby  
się nie znalazło dworne albo trone Dzieciak/ Bo niewiasta częstokroć mie-  
wa też we dwu Lecech dworne Dzieciak. Tam było we wszystkich domach  
praktanie y nárzekanie y trzyl na onego Strutnika/ Nako też y S. Ewan-  
gelista przywodzi Pismo z Proroka Jeremiasza o tym świadczym/ nie iná-  
czy/ náko gdybyśmy też tam teras byli/ gdzie Eurek Dziećki od Pierśi  
Matki ich odrywając/ ony zabija.

Tak osławiano o gárdko Chrystusowi Pánu násemu/ iże wnet Dya-  
bel tam nálażł/ który te nedze y wóist sprawił/ Ale to tym on zyskał/ Tego  
się też dobrze dowiedziało. Bo Dziećki z tego Świata y z nego Krolestwa  
sa do Niebá przeniesione. Gdyby Augustus Cesarz Rzymski tym Dzia-  
kam chciał posłużyć/ á im swone Krolestwo dárować/ tedyby nigdy tak  
dobrze im nie posłużył/ náko im Herod posłużył tym swym Krwie prá-  
gnieniem/ y okrucieństwem. Oderwał precz Dziećki od pierśi Matki ich/  
á do Niebá je przeniósł y szzyre Męczenniki z nich poczynił/ iże ich kreś-  
słaká się Droga przed Pánem Bogiem. Rodzicom boleść y smutek  
sprawił/ Ale Dziećkam dobrze się owsem stało/ Bo ony nie poczuli za-  
dnego Duchownego pokuśenia. Tak je owsem Pan Chrystus precz  
z tego Świata wziąć raczył/ gdy ná ten Świat przyszedł/ aby się za nie  
stał wdzieczna Ofiara. Takież też K. morderstwie wiele dobrego spra-  
wiło.

Josef y Pánná Mária niewiedzieli/ iże on Potr takowa porada byt  
przed się wziął/ Pánná Mária s swym Dzieciakiem czysta była od-  
prawiona w Kościele/ y chciała się s Josefem z Bethlehem/ zaśle do Do-  
mu náwrocić y odpoczynać w Nazareth. Ale Anioł przyniósł im dru-  
gie poselstwo/ mówiac do Josefa/ jeśli też ostaniesz/ tedy cie Diabelski  
Szkoćiel nandzie/ A przetoż wóist wnet zjad/ Bo niemaś tu żadnego  
dluzszego czekania. Josef osłuchał głosu Anielskiego y wstawszy w no-  
cy wtękał precz z támtad. Mogłoby to być Anioł czysćcie ná dzień albo ná  
trzy dni/ albo dawniej przed tym oznaymić/ Ale Pan Bóg náś czekał  
áż przyszedł nanyteższe y ostatniejszy wóistnienie/ Nie powiedział też skądby  
sobie co mieli wziąć nieś y pić/ ále czekał/ aby przyszedł ná nie ostatniejszy  
wóist/ gdzie muś nie trzeba było żadnego omieśtawania.

Alle Anioł co Anioł mówi/ Weźmi Dziecie/ powieda/ y yego Matkę/  
Nie mówi/ weźmi Dziecie ktorego ty Dyncem wóistes/ ále prosto powieda/  
Weźmi

Weźmi Dziecie y Matkę yego. Przydane tylko samem Matce Dzie-  
ciatko. Takież też mówi przed tym Cap. I. Gdy się także Josefowi we śnie  
okazał/ Nie boy się przyjac tu sobie Marię Matzonki twojej/ Bo  
co się w niej poczęło z Duchá swietego jest. Zátym stawi naprzód  
Dzieciatko/ á Matkę potym. Gdzie więc według Przekazania Bożego/  
ma to być/ aby Dziec y Matka naprzód postawieni byli/ Ale gdy Anioł  
Dzieciatko naprzód stawi á Matkę potym/ tym dáwa znáć iże to Dzie-  
ciatko jest Bogiem y Pánem Matki swonej. A yedná Mária zowie  
być nego Matka/ skąd to náśladunc/ iże to Dzieciatko jest prawdziwym  
Bogiem/ y tudzież też wespółół práwym przyrodzonym Szkoćielkiem  
jest/ wśakoż kromia Grzechu/ z Duchá swietego poczętym y z Pánną  
narodzonym.

Christus  
prawdny  
Bóg y Ciel-  
wik.

Dálen oznaymia też Anioł przychync/ Szemu Josef miał wtękać/  
Abowiem to ma być/ powieda/ Iż Herod będzie szukał Dzieciatka/  
aby je strącił. Náko by chciał rzec/ Wyrozumiał Herod z powieści Pa-  
sterzow/ y s poselstwá Medrcow/ że się nowy Król narodził/ tego on nie-  
może cierpieć/ A dla tegoż chce nieśnychánn y DyaBELSKI wóistnie wypelnić  
náń niewinna krwá/ y nie mówiac Dziećki ná gromáde wszystkich chce po-  
bić. A przetoż ruś się wnet krom omieśtawania y wtęca z Dzieciakiem y  
Matką yego do Egiptu.

Zjad to może być obaczono/ náti smutek y nedze w boga Matka cier-  
piatá/ do Bethlehem przyszedł w obcy stronie w pologu leżała/ y mu-  
siatá tam tak dlugo zostac/ áż przyszedł czas oczyszczenia jej/ w ten Nie-  
ście Nazareth dalekoby była lepszy swoy pokog miatá/ y gdzieby jej było  
lepiej przysługano. Ale się to musiáło w obcy krajie stać/ A wśakoż  
ná tym się nieśczenie stało/ y nie był przez to koniec Krzyżowi jej wóist-  
nion/ Ale gdy się muś nádziewatá/ iże zaśle do domu przysć miatá/ do-  
piero przypádko ná nie przysławowanie/ przysła tu ten niebezpieczność/  
że Dzieciatko miatá być zamordowane/ Dla czego się zlekli obone Josef y  
Mária/ á osobliwie Matka yego wznatá ná Cereu wielki swoy smutek/  
y przysli tak wnet z máłego nieśczęścia/ tu wóistnemu nieśczęściu/ iż  
musieli wstapic/ nie tylko z swonego mieśtawania y Miastá Nazareth/ gdzie  
ich pozjwienie y w boga Młánetność była/ Ale też precz z Ludu Izraelskie-  
go do Egiptu musieli wtęca/ gdzie nie było Ludu Bożego y gdzie nie swego  
własnego nie mieli/ gdzieby mieśtali/ albo skądby wychowanie swone mieli.

Był to owsem Matzensti Stan w boga/ Bo áczkolwiek Medrcy nie-  
co im dali/ wśakoż była wielka nedza/ że musieli do obcy krajiny iść/ y  
tam mieśtác przez cáła sześć Lat. Abowiem gdy do Egiptu pociagneli/  
Stato się to 30. albo 31. roku Herodowego/ gdy muś Zydzi tu posłuszeń-  
stwu byt przywiodł. A przetoż sześć albo siedm Lat byt Pan Chrystus  
Gościem/ y Ludzozjemcem w Egipcie/ w obcy krajie gdzie musiał wóist-  
wać pomocny obcych Ludu/ ktorých nie znał. A Josef musiał się też żywić  
y wychowanie swone mieć z swego rzemieślá.

E ij

Tak jest



**T**ak jest Historia o wciekaniu P. Chrystusowym do Egiptu / y też jako sie Herod z niewinnymi Dziećmi w Bethlehem obchodził / która dąga znać / jako sie P. Chrystusowi działo / wnet po wypelnieniu sześciu Niedzieli / Z co za przesławowanie / smutek / wciżnienie / y krwawe rozlanie nasładowało / Ale dla czego to uczynił / iże sie w takowe niedze wdał / y na sie tak rozmaite niebezpieczeństwa y cięskości przyniósł / Gzemu radniey nie używał swoych Boskich mocy / albo obrony y pomocy Anielskich / którzy mogli byli Heroda wnet uczynić zabiciem / Odpowiedź / Swiate Pismo przez to epizyde nam tego P. Chrystusa jako prawego żywego przynudzonego Człowieka / który we wszystkich rzeczach / a wszakoż o krom grzechu / stał sie nam podobnym / Jako S. Paweł o tym powiada / Philip. 2. Iże sam siebie wymiścił / a poniżył / przyswajając sobie Służebnicę / stawiając sie podobny Ludzom y Osoba należona jako Człowiek.

Philip. 2.

Obrontestę Aniołów.

A przetoż ony Księgi De pueritia Iesu, żeby w swoim Dzieciństwie jawił się światu / nie miał Guda czynić / za bezprym błaznistwem / Bo tenże obyczajowy używał / jako y insey Dzieciatko / y dał s sobą tymże obyczajem postępować / jako bywa czynione przy drugich Dzieciach / Był przez swięte Anioły broniony / jako y drugie Dzieci. Bo niemáło wiele Dzieciat spadá z stołu / z ławy / albo y w ogień / tedy to łatwo widamy / że Aniołowie tam są y onych bronia. Przed sześciu Lat w Woitlandzie / nie daleko od Gwiku / posłano było Dziewczkę aby Wytkła sukutę y do Domu nie przypedziła / Ale gdy była zablodziła / tedy trzeciego dnia naleziono ją w lesie siedzącą / a na ten czas ciepła Zima była / a jednak nie nie wódzito.

A toć owym czyniła swięci Aniołowie / nie tylko Chrześcianom / ale też częstokroć y Poganom / A zjad też prosta y szata sie ta przypowieść / że bywa mawiono / Miał owym Dzieci przy sobie dobrego Anioła etc. Wiele ich częstokroć tak wiele wpadają / Iże nie byłoby żadnego dzieła / choćaby trzy kroć sobie siły zlamali / a jednak bywają obronieni. Na przeciwko temu doświadczyliśmy sie też częstokroć / iże drugi na rowney drodze idąc Noże sobie zlamie. Bo tam niemáś Anioła / Musi sam o sobie wyznąć / gdy jedno na przeżył żywot mój wspominać / że też trzy kroć złącznie przez Anioły swięte jestem obronion. Tom też do brze widział / iże wiele niektorzy ledwie tylko z domu wyszli / a potym wnet on dom wpaść.

Takie też y Pan Chrystus tegoż sietrzymał / Nie chciał być nieczym osobliwym nad drugie / Ale ponieważ sie stał prawym przynudzonym Człowiekiem / tedy też obyczajny miał jako y insey Człowiek. Dał sie w pieluski powinąć y pierśmi karmić / uczynił sie przy stołu y ławach chodząc / jadł y pił / krotko mówiąc. Sprawował sie we wszystkich rzeczach / jako y insey Dzieciatko / y jedno z żadnego grzechu nigdy nie popełnił / y był

známie

známienitym rozumnym y obyczajnym Dzieciatkiem / nad wszystko insey Dzieci / Iże łatwo było obaczyć / że nieco osobliwego miało z niego być. Bo on tym swym Najeśiat y Boskością zataić chciał / tak długo aż ocenił. <sup>Christus z</sup> <sup>rad swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup> <sup>ataić</sup> <sup>chciał</sup> / <sup>tak</sup> <sup>długo</sup> <sup>aż</sup> <sup>ocenił</sup>. <sup>Christus</sup> <sup>z</sup> <sup>rad</sup> <sup>swoye</sup> <sup>Bosko.</sup> <sup>Bo</sup> <sup>on</sup> <sup>tym</sup> <sup>swym</sup> <sup>Najeśiat</sup> <sup>y</sup> <sup>Boskością</sup> <sup>z</sup>



wi/nakoby nieprawie ty słowa przywodził / mowiąc / Ż Prorok Oseas cap. 11. powie da o Ludu Izraelskim / który z Egiptu miał być wyswiedzion. Item o tym mowieniu / Nazareński będzie nazwan. Ż o tym nie maś perwonego mienscá / gdzieby to napisano było / Ale on prawie y dobrze ye tu przywiodł. Aleby było długo na ten czas o tym powie dać.

## Historia o Nawroceniu S.

Pawła / Acto. 7. 8. 9. 22. 26.

Act. 7.

**S**wiądkowie żożni  
Szaty swoje v nogi skłódziencá ktore go zwano Saul / y kámiionowali Szczepaná wypwápacęgo y mowiacego / Pánie



Act. 8.

czásu wszczelo sie wielkie prześladowanie przeciwko <sup>Δ</sup> jebraniu ktore było w Jerusale / y rozproszyli sie wsziscy po kráinách Judskich y Samárie / oprócz Aposto. <sup>Δ</sup> łow / \* Spátrzyli tedy wespolek Szczepaná / Deżowie bogoboyni / y uczynili nad nim wielkie Nárzekanie. Al Saul \* borzył Zebranie chodząc do każdego Do mu / y wypłócząc / Deże y Niewiasty podawał do Wiezienia.

Act. 9.

Al Saul paląc grożeniem y mordowaniem prze ciw Dę

ciw Dęziom Páńskim / Sedł do Ksiązectá Káplána skiego y prosił go o Listy do Samásktu do Bożnic / Ż pęsliby ktore nálażł tej \* Drogi / tak / Deże náto y Niewiasty / aby ye zwiázawšy przywiodł do Jeru salem. Al gdy był w Drodze y stało sie / że gdy sie przy bliżał ku Samáskowi / tedy nagle oświeciłá go Świa tłość z Niebá y padł na Ziemię / wstąpił Głos / mowiacy do siebie / Saule / Saule / Cemu mie prze śladujesz. Al on rzekł / Któryżes ty pęst Pánie? Al Páń rzekł / Ja pęstem Jesus / ktorego ty prześla dujesz / Trudnoć pęst tobie przeciwko Wsnom wirząc / Al on drżąc y zdumiepac sie rzekł / Pánie coż chcesz abych czynił? Al Páń rzekł do niego / Wstań á idź do / Diásta / tánci będzie tobie powiedziano / co byś ty miał czynić.

Albowiem dla tegomci sie okazał / abych cie postanowił <sup>Act. 26.</sup> Służebnikiem y Świadkiem / y tych rzeczy ktoreś wi dzał / y tych w ktorych sie na okazał tobie <sup>○</sup> wprywpápac cie z Ludu / y z Pogánow / do ktorych cie teraz posyłam / abyś otworzył oczy ich / Aby sie nawrócili od ciemności ku światłości / á od mocy Szatánstien do Boga / Aby wzięli odpuszczenie Grzechow / y <sup>○</sup> cześć między tymi <sup>○</sup> ktorzy poświęceni są / przez wiare ktora pęst ku mnie.

Al / Deżowie oni ktorzy s nim w drodze byli / stáli zdu miawšy sie / słysząc głos / ale nikogo nie widząc. Wstał te dy Saul z Ziemi / y otworzywszy Oczy swoje nikogo nie widział / y wprywpá go za rękę wwie dli do Samásktu / y był trzy dni nie widząc ani padł ani pił.

Al był niektorzy Dężeń w Samásktu / imieniem Aná niasz y

+ albo

○ albo wprywpápac

○ albo Dężeń



niaż y rzekł Pan w widzeniu do niego. Ananiażu / Al on rzekł / O wem pa jest Panie. Rzekł Pan do niego / Wstań a idź na vlice ktora zowa prosta / y szukaj w Domu Judowym Saula imieniem z Tarsu / Albowiem sie oto modli. Y widział w widzeniu Anania imieniem / wchodzącego / y reke nań wkładającego / aby wzroś przynął. Odpowiedział tedy Ananiaż / Panie slyśkałem od wiela ich o Deżu tym / pako wiele złego czynił Świętym twoim w Jerusale. Y na tym miejscu ma moc od Książat Kapłanśkich wiązać wszystkich ktorzy wzywają Imienia twojego. A Pan rzekł do niego / Gdź / Albowiem ten jest mnie Naczyniem wybranym / aby nosił Imię moje przed Bogami y Krolmi / y Syny Izraelitami / Albowiem mu na pokazę pako on wiele musi cierpieć dla Imienia mojego.

Y pośledł Ananiaż y wszedł do Domu / y włożywszy nań Rece / rzekł / Saule Bracie / Pan mie posłał ktorzyś sie okazał na Drodze / ktoraś szedł / abyś wzroś przynął / a napelnion był Duchem świętym.

Bóg Gypcow naszych zradził cie / abyś poznał wola nego / a iżbyś widział (onego) sprawiedliwego / y słuchał głosu z ust nego / Albowiem będziesz Świadkiem nego o wszystkich Ludzi / o tych rzeczach ktoreś widział / y slyśkał. A teraz przecz omieśkawaś / Wstań a ochrzci sie / y omiń Grzechy twoje / wzywając Imienia Pańskiego.

Al wnet spadł od Gęzu nego pako by łuski / y przynął zaś wzroś / a wstawy ochrzczon jest. Al przynawszy pokarm / pośilił sie.

Al był

Al był Saul z Uczniami ktorzy byli w Damasku przez kilka dni / Y wnet w Bożnicach opowiadał Chrystusa / że on jest Synem Bozym. Zdumiewali sie tedy wszyscy / ktorzy go slychali / y mówili / Jaki nie ten jest ktorzy \* borzył ty / ktorzy wzywali Imienia tego? Y tuć był dla tego przyszedł / aby ne powiązawszy wiodł do Książat Kapłanśkich? Al Saul tym wiecey sie zmocniał y pohaniał Żydy / ktorzy mieszkali w Damasku / twierdząc iż ten jest Chrystusem.

Al gdy sie wypełniło wiele Dni / weszli Żydowie między soba w Radę / aby go zabili. Ale Saul \* y rozumiał zdradę ich / Y strzegli Bram we Dnie y w Noc / aby go zabili. Al Uczniowie wziawszy go w Noc / przez Mur go \* wypuścili / w Koszu go spuścivszy.

**D** Historia o Nawroceniu S. Pawła ma być w Kościele zachowana / y o niej ma być kazano / abyśmy dziwny czynet Pana naszego poznali / y onego sie nauczyli / iże z Saula czynił świętego / y znamienitego Apostoła / a iżbyśmy sie też tym cieszyli.

Saul był przy tym gdy Kreś Szczepana Świadka Bożego rozla na była / y miał kochanie z śmierci nego / y strzegł Odzienia tych / ktorzy go zabili / Pomagał też innym Chrześcianom y Świętym pomagać / mecząc y gubiąc / y mniemał / żeby dobry czynet tym sprawił / że sie weselił z śmierci Szczepana S. a iże drugich Chrześcianom pomagał pomagać y mecząc. Za Kreś Świętych a osobliwie Kreś S. Szczepana pobudzał go tak dalece ku temu / Iże nie mógł mieć odpoczynienia / ale by był rad wbył Chrześcianom yednegoż dnia wytrącił y wngubił / gdyby nedno mógł / A gdyby mu też tego P. Bóg nie zabronił. Yako sie to we wszystkich Okrętnościach okazuje / Gdy raz załuska Kreś Chrześciański / tedy im Onabel nie dane proznować ani odpoczywać / ale ne im dalech tym wiecey pobudza / y pędzi ne ku cięższemu morderstwu / pako y Krolwny Pies nie omieśtawa / gdy Zwierz przed soba bacz y za nim sie wstok bieząc puszc.

Y gdy

Acto. 22.

Δ. 1. Páná  
2. 10. 16.

Acto. 9.

Y walezył  
przeciw tym

Albo wyma  
gal / silniejszy  
by był.

Albo Saul  
lowi oznayo  
mione.

Anno 524.  
Dominica 3. post  
Epiphania Des  
mini.

Kreś Chrzes  
ciański wle  
ta a nie dawa  
odpoczywie  
nia.



Ugdy sie tedy tak gniewał / pałał y wark naprzeciwko Chrześcianom / tedy na ten czas nawrocon był ku Panu Chrystusowi / nato to wszystko / S. Łukasz nadobnie y nasnie wypisuje / ktorzym sie to obyczajem stało. W czestokroć te Historia powtarza w wielu rozdzieleniach / Al toć jest znamiennita Legenda a Historia / tak iż we wszystkim Nowym Testamencie nie nandyemmy żadnego Świętego / ktorzy tak wielka o sobie Legendę miał / nato ten Mąż. Abowiem bärzo dziwnie był nawrocon y bärzo dziwnie sie to stało / nato tu oto s ten Historien / ktora S. Łukasz wypisuje / słysielismy. A tak Saul stał sie wielkim Świętym y Apostolem przed Panem Bogiem naszym.

Czemu ta historia ma być kazana.

S. Paweł był wielkim prześladownikiem.

Co S. Paweł stał ku przesładowaniu przywódcy.

Popieł gorczy i S. Paweł.

Tę Historia między Chrześcian ma być przynamnieć ras w Kościele / chociaż tego dnia nie święcimy / Nie dla tego / abyśmy S. Pawła wzniwiali / y Bogą sobie z niego uczynić chcieli / nato Papiężnicy czynią / Ale abyśmy o Bożym Głosie Nauki słyseli y one pamiętali / A iżbyśmy sie też z tego przykładu polepsiali. Bo tu okazuje sie dziwny Głos y zaczął nienby nad wszystkim inſze Głosa / ktore Pan Chrystus uczynił / iże swego nanyższego nieprzynaciela tak raskawie nawrócił. Bo nato S. Łukasz na tym miejscu nasnemi słowy świadczy / S. Paweł był Mordercem / Strutnikiem / y Zorawca wszystkich Chrześcianow / ktory nad to jeszcze naprzeciwko Panu Chrystusowi bluźnił / y onego / nato nanybrzdliwiec był może sromocik. In summa / Paweł był takowym Mężem / nato sie to z nego uczynku okazuje / ktorzy był jednego Dnia Pana Chrystusa y wszystkim Chrześcian rad wngładził / genby to był mógł uczynić.

Alle coż miał za przyczynę ku temu? Żadney inſzy nie miał / jedno iż słyszał Chrześcian nauczające y kające / iże żaden zbawienia przez Zakon nie dostępuje / kto chce zbawienie otrzymać / musi go szukać przez wtrzyżowaniego Jezusa / Skrom tego żaden nie może dostąpić / odpuszczenia Grzechow / ani ku żywotowi wiecznemu przysię. Gdy to on słyszał iż Mójżeś s swoim Zakonem nie nie pomaga ku zbawieniu / A iż wszyscy Prorocy nie przedstawiali na samym Mójżeś / Dla tego sie wściekł / pałał y młotał. Kownie nato y Papię s swoimi ktorzy ku niemu przystawia / gdy słyszy / iże nego Decrety / Mnicხოვство / Ordines a Zakony / Modlitwy / Posty / Mże nie nie pomagają ku zbawieniu przed Panem Bogiem / Tedy od złości sie puka y żadna miara nie może takowego Kazania cierpieć.

Takowego też umysłu niedziwy Paweł był / jedno iż wżdy lepsza rzecz miał / niżli Papię s swoimi nasładownikami. Bo miał Zakon y Słowo Boże przed sobą / Tego on był umysł bionić / Aby Zakon / Offiary / Kościół y cokolwiek wiecny od P. Boga postanowiono jest / nie było tak prosto odrzucono / Ale o tym nicokolwiek było dzierżano. Atam pomysł sobie że chciał dla tego ciak y żywot odważyć y utracić / Abowiem y natoż to może rzecz nie prawa być / ponieważ na sam Pan Bóg dach postanowić raczył? Ale Papię nie ma Słowa Bożego / tylko swone Decrety y

Ludzie

Ludzie Wstawy. Abowiem dla tego my przeciwko tego trzymaniu Mny Zakonom / Modleniu sie / y Postom jesteśmy / iże to są rzeczy nieprawe y przed Bogiem nie mogą nie sprawić. Ponieważ ich Pan Bóg nie przykazał / ale ye sami z własnego umysłu y nabożenstwa / ofrom rozkazania Bożego / postanowili / A hednakt czyście to po nich może być obaczono / nato sie wielkiey rzeczy waży / tylko aby ich Baktwochwalstwo w potęgu było zachowane.

Gdyż tedy patrzymy na Serce S. Pawła / Co go pobudziło / iże Chrześcianom takowym był Nieprzynaciel / listy bierał / y od wszystkich Żydow Katem był naprzeciwko Chrześcianom / tedy znamy / iż daleko lepsza w tym przyczynie miał / niżli Papiężnicy / ktorzy dla Pientedzy / marności y dla swonego Stanu y dostojności S. Ewangelia przesładowa. Tego umysłu nie był S. Paweł / On tylko o to stał / aby Zakon y służba Boża w Kościele / ktora sam Pan Bóg postanowił y przykazał / nie była zniszczona / zgładzona / zelżona y oddalona. A przetoż też macyen sobie nie rozumiał / hedno iż dobrze w tym postępował. Naprzeciwko temu samo sumnienie naszych Papiężnikow przeświadcza ye / iże nie jest rzecz taka Sacrament pod obciema Osobami przyjmować / W Matzenstwo sie wdąć / pokarmu y inſzych rzeczy wolnie używać. Abowiem oni nie mogą iście ani Słowa Bożego / ani postanowienia Chrystusowego / ani żywej czasy starego Zboru Chrześciańskiego / żeby tak nie było trzymano / żadnym obyczajem zaprzec.

A przetoż S. Paweł jest lepszy niżli Papiężnicy. Bo nie szukał w tym nic swym uczynkiem / tylko tego aby Słowa Bożego y czi nego brocił / y nad to odważył sobie y cierpiał / co hedno mógł / odważyć y cierpieć. A wśakoż to co czynił / to z niewiadomości czynił / nato sam o sobie powieda / 1. Tym. 1. Dostąpiłem miłosierdzia / Bo z niewiadomości czynilem w niedowiarstwie. Z tego sie owsem żaden Papiężnik dzielić nie może / Bo co oni czynią pospolicie to dla swego Brzucha czynią. Naprzeciwko czemu traci / bierze y oderza ye Słowo Boże w głowę ich y świeci im prawie w ich oczy / iż sami muszą wyznać / że fezyra prawda jest / A hednakt ten prawdy przyjąć ani ych cierpieć nie chcą. A przetoż trzeba sie obawiać / iż kto Chrześcian wiadomie tak przesładowa / ye / iż takowe przesładowanie nie tak sie poszczęści y powiedzie / nato sie świętemu Pawłowi stało / ktory wszystkim prawie z niewiadomości czynił.

Gdyż tedy S. Paweł wprzymie sie wziął dla ten rzeczy / a nie tylko to uczynił w Jerusalemie / ale też y na inſzych miejscach / pomysłanac aby ten nowy Sekty mógł zabronić / Tam na ten czas Pan nasz Jezus Chrystus tak też sobie umysł / mówiac / Porzłan hedno / ten mi też będzie dobrym Sługa. Boto co on czyni / to czyni z wielką wprzymością / Te wprzymości / ktora ma w głębi rzeczy / potwirdze na Duchem moim y chce go w dobrej rzeczy używać / y nasłodzić zaś naprzeciwko Żydom / aby

o mnie

Paweł zgrzeszył niewiadomości / Papię niey widocznie.



## Kazanie na Historia Act. 7. etc.

o mnie kazał / a iżby Żydzy / jako sobie zasłużyli wścieklemi y balenemi też uczynili. Jako też y mnie Pan Bóg nasz dzisiejszego dnia używa naprzeciwko Papieżowi y jego naśladowcom / Gdyż na wiec przed tym i la Papieża oaktoby się był rozdrapać / a teraz naprzeciwko im najsłusze y najsłuszniej być może / walczę y przeciwstawiam się / Żat że się Papieżnicy dla tego dobrze nie wściekają y nie oskaleją.

Takież też y S. Paweł stał się znamiennym Kaznodzieją / naprzód między Żydzy / Apotym osobliwie między Pogany / ktorych nauczycielem sławi się być / y my też to wyznać musimy / iż jego Synimi jesteśmy / które on przez S. Ewangelia spłodził w Chrystu Jezusie Panie naszym / jako powiada 1. Korint. 4. Ale to jest dla tego wielki Dział / iż Pan Chrystus wspaniałe imię Apostoły y Beznie naprzód przy sobie długo chował / Ale S. Paweł wnet wysłał między Pogany y rozkazał mu / aby o nim przepowiedał / tak iż S. Paweł naszym Mistrzem jest / ktorzy Pegani a nie Żydowie jesteśmy.

Wielki a pocieszny jest ten Gud / iż Pan Bóg nasz tego Szewicką ku sobie nawrócił / ktorzy tak bardzo złym był / iż Pana Chrystusa wespółek z jego Zebraniem z wielką wprzecznością / wślikowaniem y pilnością prześladował. A to stało się tym sposobem / Wziął Listy od Książat Rzymskich do Damasku / do Egiptu albo Pożnie / aby Chrześcijany pęsmawiali / przyniósł to Jerusalemy / y myślił tak sobie / Teraz nie będzie dobrze mistrzował y ony karał / A tak wyprawił się wnet w drogę do Damasku / gdzie niektórzy Żydowie stali się byli Chrześcijanami / A ci wprawdzie byli jeszcze jego Krewnymi / a jednak odali się na to / aby im rozmaite plagi y wderzenia zadawał.

A gdyż tedy przybliżał się do Damasku / oświecił go światłość z Nieba y wpadł na Ziemię.

**A**lm prawa ona Godzinka przypłyła / ktorey Pan oświecił go szczyra nasze serca ze wszystkich stron / iż wpadł na Ziemię. Bo żadne Serce nie jest tak trwałe / chociażby też szczyrym Krzymieniem albo Adamantowym Kamieniem było / ktoreby miało wytrwać / y nie musiało się przekonać. Światłość go owszem ze wsad oświeciła / y wderzyła o Ziemię / że tam tedy leżał / y wzrośu obył / i la stracił u wielkiego. Tam pomyślił sobie leżąc / że oto tu już muszę umrzeć. Miałarże nie dobrze miałuła ta historia / Abowiem tak miałuła / jakoby kamień Piornowy Paweł o ziemię miał wderzyć / Ale jako tu y na innych miejscach stoi / nie była tam na ten czas Wyśławica / ani też żadne Krzymienie / Ale była nagła Światłość / Dla ktorey się zlecił / y na Ziemię wpadł / A gdyż tak leżał w wielkiej bojaźni y strachu / ośłył głos / ktorzy do niego mówili / Saule / Saule / czemu mi prześladowasz?

**A**lm bez wątpienia przelecił się bierzien / y pomyślił sam w sobie / Żali to jest prześladowanie? A wsak oto wsak

Ku y

## O Nawroceniu S. Pawła.

31

Ku y czynię w tym Panu Bogu nanyższ y najlepzą służbę y rzekł / Ktoryżes ty jest Panie? A Pan odpowiedział / Ja jestem Jezus / ktorego ty prześladowasz.

**S**tak wiele jest rzeczono / co ty moim Chrześcijanom uczynisz / to mnie samemu uczynisz. A tym dotknął się jego sumienia tymi Grzechami / ktore popełnił y przyniósł mu tym na pamięć wszystkie Krety / ktora jedno rozlana była. Że nie byłoby dżiwu / chociażby był tedy S. Paweł we mgnieniu oka umarł. Bo gdy komu w Serce mocno to traci / że P. Boga prześladował / tedy się tam nie wielkie pocieszenie nanyższ. Takież też y z naszymi Papieżnikami będzie się działo / albo przy ostatniej godzinie gdy umrzeć mają / Albo sadnego dnia. Tam ich właśnie sumienie będzie go oskarżało y obwinięło / y ztraci nie na przepaść piekielną / gdzie już ani Serca ani odetchnienia więcej niebada mieć. Pan mówił s nim po Żydowsku / jego towarzyszki widzieli Światłość y przelecieli się / Ale głosu tego ktory s nim mówił nie słyszeli / A przetoż nie wiedzieli co się s nim działo. Daley Pan mówi.

Trudno jest tobie przeciwko Ośnom wierzyć.

**S**ę jest owszem znamiennite ostrzeżenie / ktore ci wszystkim mieliby w Serce swoje wpoić / ktorzy się na to odali / aby P. Chrystusa y jego Naukę prześladowali / Ale nie mają ten kask / aby wierzyć mogli / A przetoż się też nie nawracają jako S. Paweł / ale w swoich grzechach im daley tym więcej postępują y w nich przemierzają / aż na ostatku tu czesnie a ondzie wiecznie umrzeć y zginąć muszą / Wyborna rzecz jest (mowi P. Chrystus) iż tak okrutnym jesteśmy / A coż tym sprawisz? Nic innego / jedno iż się sam na włoczni swojej przebinaś. Cy czynisz y wybrany to hermitę jest / ktorzy swoje Piety o Oścień traca / albo Nogami na Włoczni swoje stapa.

Barzo pocieszne y pamięci godne są ty słowa wszystkim wboгим Chreśc. ciąnnom / ktorzy prześladowanie cierpią / Abysmy za to trzymali / y tak sobie rozumieć / iż to Pana Chrystusa prześladować / że takowy przeciwko Ośnowi wierzą / Na ktorym albo nogą bywa ochromiona / albo też nie bardzo dobre się prześwieca nemi sława. Takież ci się też poszczęści temu / ktorzy naprzeciwko P. Chrystusowi okrucieństwa używa / ten owszem wierzą na / przeciwko Ośnowi / Jako y dzisiejszego czasu K. S. myśli sobie / żeby samego Pana Chrystusa z Nieba na dół zepchnąć chciał / Ale w krótkim czasie dowie się / co się s nim będzie działo. Włoczni owszem nie na to jest probiona / aby po niej chodżono / ale aby na kłoto / A kto chce przeciwko niej wierząć / dowie się dobrze / jako się mu będzie powodziło. Gdy to święty Paweł ośłył miał dosić na tym / y mówił że drżeniem y letaniem.

Panie co chcesz abyś uczynił?

S

Takci



**T**akci więc potrzebą drugiego mores nauczać. Ten  
Maż owsem / którego zowa Jezus Nazareński / umie wprzenie s  
Człowiekiem mówić / że też to dobrze porzucił i chwycił się go. Abowiem  
S. Paweł musiałby był w rozpacz wpasć i umrzeć / Gdyby go był Pan  
Chrystus zaś nie pot parł / i nie pocieszył / Abowiem rzekł do niego.

Wstań a idź do Młast / tamci będzie tobie powiedziano / co  
bys ty miał czynić.

Kanoblesy  
tego wreszcie  
P. Chrystus  
nie oddala

**A**leżkolwiek z Niebą S. Pawłem S. mówi / wśa-  
toż przedsię Kąznodzienstego Brzedu nie oddala / i nikomu nie  
osobliwego czynić nie przystępuje / Mogłby mu być czynić z Nie-  
bą rozkazać głosom swoim co by miał czynić / Ale okazał mu do Kąznodzien-  
stego Stola i do Plebana / tam od niego miał słyszeć i nauczyć się czego  
mu się nauczyć było potrzebą. Bo Pan Bóg nasz nie chce nie osobliwe-  
go nikomu postanawiać / Ale daję swoim Chrzest i S. Ewangelia wśys-  
kiemu Światu / tak dobrze jednemu jako i drugiemu. Tam się tedy mo-  
żemy nauczyć / jako zbawienia dostąpić mamy / Nie mamy tego czekać /  
a by nieco nowego Pan Bóg nam uczynić albo Angła z Niebą zesłać  
miał / Bo on chce / abyśmy byli i S. Ewangelien od tych słuchali / którzy na  
przepowiedani / Tam go owsem mamy należeć a okrom tego nigdzie go  
indziej nie nandyemy.

Odseple-  
ty wżardza  
ya wżardza  
nubzicyli.

Al przetoż słyszeć się też tym tak estawa / którzy nicotolwiek inzego  
osobliwego szukają / iż więc samego Djabła sobie nandyą. Obkedił  
Duchowie / jako jest Carlstadius / Mynce i wiele innych / siedząc sobie  
po kaciech / czekała więc tam / aby do nich Pan Bóg nasz i Duch święty  
przyszedł. Także omamili / osiadeł i opętał Diabeł / iż sobie Pana Bo-  
gą naszego przymusić chce / aby im co osobliwego dał widzieć. Prze-  
puszcza tedy Pan Bóg nasz na nie / iż się Diabeł więc do nich w An-  
ielskich osobie spuszcza / i dobrze też tak na nie. Wśat Pan Bóg nasz S.  
Pawłowi nie osobliwego nie postanowił / który jednaki cielesny głos Pa-  
na Chrystusowi i Słowo jego słyszał / i miał być najwyższym Kązno-  
dzien / Ale musiał do Młast iść / i Ananiasa słuchać. Tam powie-  
da / idź / Nie czyni niemu nie osobliwego / ani go też na polu daleko naucza /  
albo chrzci / Ale wstępuje mu tam gdzie Słowo i Chrzest S. jest /  
Al Paweł też rad wsłuchał rozkazania Pańskiego / chocia jeszcze niewie-  
dział gdzie iść miał / i kłoby mu to opowiedzieć / i tego go nauczyć miał.  
Tam potym zesłał Pan Bóg nasz Ananiasa / który niemu Słowo  
Boże kazał i ochrzcił go / i włożyłby retę na niego / rzekł mu.

Saule Bracie miły / Pan mię posłał / któryś się okazał na  
Drodze / ktoras siedł / abyś wzrok przyjął / i upełniony był  
Duchem świętym.

Tak przy

**T**ak przyszedł S. Paweł ku wzroku / do Chrysta  
S. i tu otrzymał Duchą S. przez Ananiasa / który ani palcem  
nie był na przeciwko S. Pawłowi / Ale był jako by Świeczką na przeciw-  
ko Słońcu / Do oncy mały światły Świeczki musiał S. Paweł dostać  
pięć Światłości swoich od onego małego Doktorá Ananiasa / S. Pa-  
weł zaczął Doktor musiał słuchać / co miał czynić.

To mamy dobrze pamiętać / abyśmy sobie Kąznodzienstki Brzed wy-  
soce wazili / S. Paweł tu swego wzroku rozumu i Duchą świętego do-  
stąpił / iż muś wie co jest Chrystus / co Chrzest S. przez Brzed Anania-  
sow / i wnet wystąpił / stał się innym Mężem / i jako wiele pir-  
wych Chrzesciánstien Krwie rozlał / tak wiele zaś / i owsem tysiąc  
kroć więcej poczynił tedy Chrzesciánmu / że i sami Bezłowie nie mogli  
się temu dosię wydzimować / gdy mówili / Zali to nie jest dżiw / że ten Czło-  
wiek tak kaze / który w Jerusalemie gubił i wśyski / którzy tego Imienia  
wzywali / i daleko więcej rozgniewał Żydy niżli go byli przed tym  
Chrzesciáni rozgniewali.

**W**st tedy ta Historia o Nawroceniu S. Pawła  
bardzo nadobna Legendá / ktora nam oznajmia dżiwny Cud Pana  
Boga naszego / iż wielki Przecławownik P. Chrystusowi / i jego  
Zboru Chrzesciánstiego tak nawrocony był / Alż z onego Włká przy-  
jemna i nieszkodliwa się Świeczka stała ku naszemu Zbawieniu i po-  
cenieniu / Abyśmy Bogami takowego Mistrza i Nauczyciela dostali a iże-  
byśmy P. Bogu za takowa okazana łaskę serdecznie dziękowali.

**W** Święto Oczyszczenia Pan  
ny Warty / Euangelium Luce II.

**W** się wypełniły dni  
Oczyszczenia ich / wedle Zakonu Mo-  
jżowego / przypieśli go do Jerusalemu /  
aby go postawili Panu / Jako napisano  
jest w Zakonie Pańskim / Wśelci Wdżczy na pir-  
worodny / Świętym Panu nazwany będzie / Al iżby  
też dali Wśiare wedle tego / jako jest rzeczone w Zako-  
nie pańskim / pare Synogartie / albo dwone Gólabiat.  
A oto Człowiek był w Jerusalemie / ktoremu było

S n

Imię



## Razanie na Euangelium Luce II.

Imię Symeon / a Człowiek ten był sprawiedliwy y bogobojny / oczekawając Wocieszenia Izraelskiego / a Duch święty był w nim. I odpowiedź wziął był od Ducha świętego / że nie miał widzieć śmierci / ażby oglądał Chrystusa Pańskiego. I przyszł z natchnienia Ducha świętego do Kościoła.



A gdy wnieśli Dziecię Jezusa Rodzicy jego / abyż ją wczynili według zwyczajny Zakonu. Tedy go on wziął na Ręce swoje / y chwalił Boga / mówiąc.

Teraz Panie opuść cię Skługe twego w pokopu / według Słowa twego.

Abowiem Czyn moje ogladały Zbawienie twoje.

Ktoreś zgotował przed oblicznością wszystkich Narodów.

Świątkość ku obypawieniu Poganów / y Skławe Ludu twego Izraelskiego.

Dziś

## W dzień Wczyszczenia Panny Maryi.

33

**D**ziś obchodzimy Święto / które w Pa-  
pieściewie nazywane jest Wronnicami / dla tego że dziś  
świętego dnia Świece woskowe świecono / załkano /  
zapalano y w Processyach noszono. Zład to poszło /  
czestokroć słyszeć / Zwłaszcza / że Papież Sergius  
wziął ten obyczaj od Rzymianów / że / jako Pogań-  
scy noch wokoło chodzili s Pochochodniami y Świecami /  
Kufając proserpinę / takież też Chrześcijani ku czci naszej miłej Pannie  
Maryi co Rok tego dnia s poswieconemi y zapalonemi świecami w pro-  
cessach chodzili. Tedy my dozwolić musimy Papieżowi / y wszystkim którzy  
ku temu chęć mają. Ale my obchodzimy ten dzień / jako Święto Pana na-  
szego Jezusa Chrystusa / który okazał się tego dnia / gdy do Kościoła Jero-  
solimskiego był przyniesiony / y przed Panem postawiony.

S. Łukasz przypomina trzy Cześci / zwłaszcza / Wczyszczenie / Postą-  
wienie y Ofiarę / y przydaje do każdej części / że się to stało według Zako-  
nu Pańskiego. Coż tedy chciał tym oznaczyć / że o tym wiele słów mówi /  
a iż o Zakonie Pańskim tak częstokroć wspomina?

**P**rzód tym dawać znać / że Pan Bóg przez bar-  
żo wiele wstaw Lud Żydowski rządził / y on powściągał jako ta-  
kowny Lud / któremu tego powściągnięcia było potrzeba. Na-  
przód Zakon o Wczyszczeniu / był ostry y ciężki Zakon. Bo y Żydów Bie-  
żę głowę które w Pologu a w Ście Niedzieliach leżały / nieczystymi były /  
Co hedno nady / piły / y czego się dotykały / gdzie stały / chodzą / siedziały /  
to wszystko nieczyste było / y każdy musiał się takowen Nieczystości w Po-  
logu leżący / jakoby którego innego trefnego Człowieka / strzedz y  
wiarować. Jeśli Dzieweczke porodziła / tedy musiała dwanaście Nie-  
dział z domu miedzy Ludzie nie wychodzić / y nieczysta zostać / A jeśli chło-  
piatko porodziła / tedy musiała sześć Niedzieli w domu mieszkać nigdzie  
z niego nie wychodząc.

Potym Zakon o postawieniu y ofiarowaniu / był też srogi y ciężki  
Zakon. Gdy się sześć Niedzieli dokonczyły / musiała Matka swego pier-  
wego Syna do Kościoła Jerosolimskiego przynieść / y onego Pana po-  
stawić / y też ofiarować / a zaś go Ortem Kłotego / y para Synogartie /  
ktora uboga była / wykupić / A przesie wstawicznie co Rok trzy razy w  
Kościele Jerosolimskim musiała się prezentować y stawić / A to był y Ży-  
dow wstawnym Testamentie barzo ostry y ciężki Zakon. En y jakoby to  
nam przysto się być zdąło / gdyby takowny srogi y ciężki Zakon na nas  
włożon był.

W Nowym Testamencie następny nasz od takowen wstaw wolności  
wczyniemy / Ale Żydowie pod Mózżesem będąc musieli takowe brzemię  
Zakonu na sobie nosić / nie tylko z obciążeniem cielesnym / ale też y z  
wielkim nakładem Pieniedzy. Abowiem od każdej głowy co rok musieli  
dawać

S III

dawać



## Kazanie na Euangelium Luce II.

<sup>Obciążenie w Papiestwie.</sup> dawać Ort Złotego Krynianom / przynym musieli też wshyski pierwo-  
rodne Dziatki / Bydło y Owce do Kościoła dawać / y od wshyskich poży-  
tkow dziesiąta część Lewitom dawali / Nado to wshysko musieli też jeszcze  
dwoyaka Dziesięcinę dawać. Gdyby kto chciał rachować s tym / co Kros-  
lowi / Item co za Ofiary / y s tym co ubogim dawali. Papiież takowego  
nadanía wiele też postanowił. O nado wielkie tego dnia tylko samych  
Świec nadawanie było / Gdyby kto ty wshyski Piemiadze miał / ktore w  
tym tylko Księstwie tego dnia za Świece woskowe wydane były / tenby  
owšem bogatym Panem był.

<sup>Niewdzięcz-  
ność naprze-  
ciwko S. E.  
wangelicy.</sup> Dcoż my wolnemi jesteśmy / nie tylko od cieśkiego brzemienia Zako-  
nu Mojżeszowego / ale też od Papiestich wstaw / Ale nado Panu Bogu  
dziękujemy za takową wolność y wdzięczni jesteśmy S. Ewangelicy / to  
sie na każdy dzień okazuje w Głopiech / Niebezpiecznosc / Elachcie etc.  
Bo żaden yuż wtęcy dobrowolnie nie nie dany / ani Piemiadza dla  
S. Ewangelicy y Káznodziejskiego Brzedu / y owšem każdy radniey  
krádnieny kupi z ubogiego Kościoła / co z starodawną nadano było / Głop-  
pi albo Gburzy na Wsiach obciążają sie / gdy mána swowemu Kiedzu  
plot zagrozić / y owšem przynuszą go też / aby s nimi Krowy y Świ-  
nie pási / nie ináczey jedno nado y drudzy Głopi. W starym Testamen-  
cie pod Zakonem Mojżeszowym przynuszeni byli Żydowie / aby swymi  
Kápleanom posłusznymi byli / Nado też y w Papiestwie żaden iscie ná-  
przeciwko Múchom y Pepom ani pisać ani trunąć nie śmie. Ale te-  
ras przy świętych Ewangelicy każdy czyni / co sie niemu podobá / A Pleba-  
ni y Káznodzieje nie tylko bywają wżgardzeni / ale przy tym dośie zle-  
bywają chowani. Takowe grube á sprośne Ludzie musimy przy sobie  
cierpieć / nado y inśe plugawości w nośie ścierpiemy. A przetoż do-  
brze Pan Bóg náš uczynił / iże Lud Izráelski przez wiele wstaw obcią-  
żyl. Bo Ofiá y Konia musimy zaprzadzić y wkieznąć / chcemyli ich ku  
czemu używać. Psalm powieá / Konia y Múły w wzde musisż onz-  
dąć / y wedziá im w gebe włożyć / gdy do ciebie isć nie chcą. A  
Syrach piśe Cap. 33. Ostowi zależy yego obrok / bierz y brzemie-  
Takię też Słudze zależy yego chleb / karanie y robotá. Na Świe-  
cie musi być Zakon / karanie y powściągnięcie / Bez tegoć być owšem nie  
może / Nie tylko dla tego / iże Ludzie barzo zlemi są / ale też iż Dyabel  
nigdy nie odpoczywa ani przestaje Ludzie pobudzać y przypędzać / tak dą-  
lece / aby Kurewstwo / Niezobowstwo / Skodzieństwo / y wśelákie inśe  
złości popelnione były. A przetoż tam musi to być wduśono y temu  
zabieżano / tak dalece / nado jedno to może być uczyniono / A Ludzie /  
ktore Dyabel ku Grzechom y Złości przypędza / mána theż być pow-  
ściągnięci / Aby zwirzechny obyczáiny y wżciwy Żywot zachowan był  
Teraz pospolity Lud wolny jest / nie tylko od obciążenia woskowych  
Świec / Ale theż od wśelákiego poniewolenia w którym w Papiestwie  
kfiat y był / y używana wśyscy Świátkości Ewangelicy świętych from  
żadnego

## W dzień Wypięcia Panny Márien.

34

żadnego obciążenia / prawie darmo. Za to mciłby Panu Bogu dzie-  
lować. Ale Ludzie sstawają sie swowolni y rospuśni / y nie dobrego  
nie chcą czynić. Ták jest thedy pirtwśa przyczyna / czemu święty Łukáš  
Zakon tak częstokroć przynadzi.

**W** wtore oznaymić tym chciał / iże Pan náš <sup>II.</sup>  
miły Jezus Chrystus dla nas poddał sie pod Zakon / aby nas <sup>Przyczyna.  
p. Chrystus</sup>  
od przeklectwa Zakonu wykupił. Nie tak sie poczał y narodził / <sup>poddal sie  
pod Zakon  
dla nas.</sup>  
nado Zakon o pirtworodnych Dziatkách powieá / ale poczał sie z Du-  
chá świętego / y narodził sie z czystey Panny Márien. A neoná s swona  
Mátká Wypięcie ná sie przynal / według Zakonu. Nie mále to iscie  
nam jest pocieszenie / że święte Pismo Pána Chrystusa tak nam przed-  
kłada y wypisuje / iże we wśech rzeczách sstal sie nam podobnym / wśá-  
koż / tak że żadnego Grzechu nie popelnit. Abowiem im daley mogli-  
byśmy Pána Chrystusa w Głowieczęństwo náśe przynieść / tymby  
nam naylepiey było. Bo theż y pod naymnieyśy Zakon Wypięcia  
poddal sie / aby tym nam dał znáć y oznaymił / iże jest prawdziwym  
Głowiekiem / wśákoż czystym y świętym Głowiekiem / ktory dla nas  
Zakon ná sie przynal / Nado S. Paweł powieá Galat 3. Chrystus Gal. 3.  
wykupił nas od przeklectwa Zakonu / sstawy sie dla nas przez  
Electwem.

Takię też mamy rozumieć o Zakonie pirtworodnych Dziatki / ktore  
przed Pána musiał być postáwione. Ten Zakon dawa znáć że wshyski  
młode Dziatki skoro po narodzeniu swym grzesznymi y ná Śmierć po-  
tepieni są. Dla tegoż musiał być wnet do Kościoła przyniesione /  
y tam postáwione ná Ofiarę / to jest / ná Śmierć. Przyszedł thedy  
Pan Chrystus nie tylko znosił Zakon o Wypięciu / ale theż Zakon o  
postáwieniu y ofiarowaniu pirtwego národzenia. Nie tylko też wziął  
ná sie náśe grzechy / ale sie też dał dla nas ná Śmierć potepić. Bo w sta-  
rym Zakonie / ktora rzecz była ofiarowana / tá wśelá wydána była ná  
Śmierć / A kto chciał zá sie swego pirtworodnego Syná do siebie przynąć /  
ten musiał go ofiarą wykupić / A ták była rzeczoná druga ofiara w sta-  
rym Testamencie.

Przynal tedy ná sie Pan Chrystus Brcel á Eláží / że był ná Śmierć  
potepion / nado y inśy ktory Głowiek. Ztád wznáć możemy / czym z przy-  
rodzenia jesteśmy / z rozumem y z Wolná wola náśa. Zakon wydane nas  
ná Śmierć / A ktemu wshyski pirtworodne rzeczy / ktore naylepśe y nay-  
śláchetnięśe były / takię tym dawájac znáć / Abyśmy przez to nápo-  
mieni byli / że nie dobrego w Głowieku nie jest / chocia też ten fertel á  
przodek y stawe ma / że jest pirtworodnym między swona Brácia. A prze-  
toż gdy Pan Chrystus to uczynił / y pod Zakon sie poddał / thedy przes-  
ten uczynił od Zakonu nas wżywólil / abyśmy sie nie sstawili winnemi ná Śmierć.  
Śmierci / y owšem / abyśmy nieczystości daleko mnię byli winnemi.  
S. iij Abowiem

Psalm 32.

Syr. 33.

Świat musi  
Zakon y pow-  
ściągnięcie  
mieć.

Ludzie są cie-  
mi ze wśysko-  
mi co jedno  
máją.

Chrystus dał  
sie za nas ofi-  
arą / to jest  
ná Śmierć.  
potepić.



## Kazanie na Ewangeliu Łuce II.

Abowiem nie powinien on być Zakonu trzymać / Ponieważ żadnym Grzesznikiem nie był / A Zakon też nie miał żadnego prawa / aby go na Śmierć potępić miał. Ale gdy się go Zakon był / jako i innych Dzieci / które się w grzechach porzuciły / a on przed się od wszystkich innych Dzieci oddzielił / jako ten który nie porządek się z Szewcem / go plemienia / ale z Ducha świętego / i nie narodził się z nieczystej Matki / ale z czystej Panny Maryi / A przetoż Zakon żadnego prawa nad nim nie miał / Ale on sam Panem jego był.

Też nas od przekleństwa Zakonu wykupił / iże Zakon nas nie ma nas na Śmierć potępić / którzy się w Imię jego dawamy ochrzcić / i w Imię jego wierzyć. Tę jest pierwszą Część w tej Ewangeliu o Zakonie a wstawach / które wydane były o oczyszczeniu i przerwaniu.

II.  
Część Ewan-  
gelii o Syn-  
meonie.

**L**ora Część w tej Ewangeliu jest pocieszenia / i wzdzięknięcia niżli pierwszą. Ze stary Simeon z nadchnienia Ducha Ś. do Kościoła przyszedł / Dzieciatko P. Jezusa na swoje łokcie arece wziął / i nadobną Pieśń spiewał / W której nam pocieszenie na przeciwko Śmierci zamknięte jest. Bo daleko to mała jest Pieśń / niżli ono Papieskie i Popowskie Requiem.

S. Łukasiewicz powiada / iże Simeon miał obietnicę od Ducha świętego / iż nie miał umrzeć / ażliżby pierwszy miał oglądać Chrystusa Pańskiego / to jest / Króla / o którym wszyscy Prorocy prorokowali i przepowiedzieli. A dla tegoż przyszedł do Kościoła / wziął Dzieciatko / (które byli Rodzicy jego przynieśli do Kościoła / aby za nie wypełnili to / co było napisano w Zakonie Pańskim) na swoje łokcie a ręce i chwalił Boga mówiąc.

Teraz Panie opuść się Skługe twego w pokój / według Słowa twego.

Abowiem oczy moje oglądały zbawienie twoje / Kto reś zgotował przed oblicznością wszystkich Narodów.

Światłość tu obywateli Pogánów / i Skławe Ludu twego Izraelskiego.

**S**imeon jest tu owym bardzo ostrego wzroku / Nie widział on w tym Dzieciatku żadnej Królewskiej postaci / ani wielkiego przybioru a okazałości / ale tylko obaczył postać ubogiego Żebraka / Matka też jego była uboga Błaga głowa / która ledwie pięć gro-  
szów w swoim mieście miała / aby swego Syna w Kościele wykupiła / we-  
dług Zakonu / Dzieciatko też mało błazenście / podle / i ubogie pieluski / w  
które było powite / A jednak Simeon wystąpił / okrom czynego świá-  
dectwa i Kazania / sam nawnie kazał i świadczył / mówiąc / iż to Dzie-  
ciatko jest całego Świata Zbawicielem / i wszystkich Pogánów światło-  
ścią.

Trąsne

## Wdzień Oczyszczenia Panny Maryi.

35

Trąsne to Kazanie i dziwne świadectwo jest o tym Dzieciatku. Bo Simeon widział to / że w podłych chusteczkach maluczkie Dzieciatko le-  
żało. Gdyby tam był według rozumu swego rozsadek o tym czynić  
chciał / chętnie był musiał rzec / iż to nie jest żaden Król / ale Żebracz-  
Dziecie. Ale odrzuciwszy przez złość te uboga osobę / która się po tym  
Dzieciatku według rozumu okazywała / czyni to Dzieciatko być takim  
wym Królem / wieczym niżli są wszyscy Królowie po wszystkich Świecie.  
Bo nie żowie być Zbawicielem / od Boga zgotowanym przed oblicznością  
wszystkich Narodów / i Światłością tu oświeceniu Pogánów / po wszyst-  
kim Świecie. Szerokie to jest iście rozumu jego ogarnienie / i szerokie  
Dziwo otworzenie. Bo ten pogląda na wszystkich Świat / od jednego końca  
kraju Świata aż do drugiego / gdziekolwiek Narodził się Pogani są. Na  
wszystkim Świecie / powiada / jest to Dzieciatko Zbawicielem i Świá-  
tłością. Zamyka tak pospółko wszystko co we wszystkich Świątym Piśmie  
powiedziano jest / i przypisuje to temu Dzieciatku / które on na swoich  
łokciach a ręku nośi.

**A**przód to Dzieciatko żowie być Zbawicielem  
wszystkich Narodów / Tym oznajmia / że to Dzieciatko z Grzechu i  
Śmierci wybawia / i sprawiedliwości i wiecznym Żywotem obdarza.  
Ten wielki dziwny i znamienny czyn / oznak młody Simeon w tym  
Dzieciatku / które sprawiedliwe i zbawione Ludzie czyni.

A tak pewnie i znamiennie powiada o tym / Kto nie nakończył po  
wszystkim Świecie / żadnego Grzechu / żadnej Śmierci i żadnej niedze-  
wiecej nie widział / jedno przecież Sprawiedliwość Zbawienie i Żywot.  
Czyż może oglądały Zbawienie twoje. Nakończył rzec / Już żem  
sobie nie rozumiem / jedno iż to wszystko co jest na Świecie / bezprzymy-  
śłowem i Zbawieniem jest. A przetoż nie umre / ale w pokój z tego  
ta z tego Świata pójde.

**A**wtoż żowie być Światłością Pogánów.  
Światłość jest / powiada / przez którą wszyscy Pogani oświeceni  
być mają / Ciemności przez oddali a miasto nich przecież Świá-  
tłość da / między Pogani / To jest / Skazi Djabła jego Królestwo / który  
na Świecie panuje Ciemnościami / błędem / grzechem / śmiercią i wse-  
liskim niebezpieczeństwem. Zgładzi Śmierć i Grzech / jako też S. Paweł o tym  
powiada / 2. Timot. 1. Który owym Śmierć zgładził / moc odywał / a 2. Tim. 1.  
Żywot i nieśmiertelność na światłość wywodzi / przez Ewange-  
lię tu której ja postanowion jestem / aby być Kaznodzieją i Apo-  
stolem i Nauczycielem Pogánom.

Wielkie to są i możliwe czyny a dziwny Boże / które Simeon temu  
Dzieciatku przydawa / i że powiada / że to Dzieciatko ma panować po  
wszystkim Świecie / i Światłość swych Ewangelię rozświecać napre-  
ciwko Djabłu / Błędowi i Ciemności / A Ludzie tu poznaniu Boga  
przyprowadzić.

Alc i



## Kazanie na Ewangeliu Luce II.

Christus yest  
Światłości  
Poganow/  
Ażkolwiek  
nie wszyscy  
Pogani oświe-  
coneni by-  
wają.

Alle iz nie wszyscy Ludzie oświeconemi bywają / y S. Ewangeliu nie wierzą / w tym nie jest winą Chrystusową / nie trzeba się o tym wiele py-  
tać / widać też y młode Skonice świeci po wszystkich Świecie / a w tym nie-  
dną wiele Ludzi spia / y wiele też jest ślepych / którzy Skonice nie widzą.  
Alle iz nie wszyscy Ludzie Skonieczny światłości widzą / i tedy niedną nie-  
Skonice ale Luzom ma być winą przypisowaną / którzy albo spia / al-  
bo ślepomi są / Albo Sknā y Oczy zamknięte / a na Skonieczną światłość  
patrzyć nie chcą. Należy wszystkim Młodo Witeberg / jest teraz pełne S.  
Ewangeliu / które świeci wszystkim młodym y starym / a niedną bardzo ich  
młodo jest / którzy S. Ewangeliu przyjmują. A w tym nie jest winą S.  
Ewangeliu / Ale sami Ludzie w tym winni są / którzy nie chcą przyjąć.  
Ażkolwiek tedy wiele Poganow ślepych zostaje / którzy Światłości nie  
widzą / widać też przed się to Dzieciatko zostawa wszystkim Poganom świat-  
łości.

Tak Królestwo Chrystusowe trwało pod Papieżem między Turkami  
y Żydami / Dzisiejszego też dnia trwa między gniewliwymi Pann / Bi-  
skupami / Książkami / y innymi trwa też y jest y w Rzymie chociaż tam  
Dyabeł wielom miasta / wieże się y tam Chrystus S. nąduje / y nie kto-  
rzy / co S. Ewangeliu mają. A przetoż gdy Symeon mówi / Chrystus jest  
Światłości ku oświeceniu Poganow / to tak wiele rzeczono jest / Chri-  
stusowe Królestwo idzie po wszystkich Świecie między wszystkimi Paganami /  
a nie mu to uia przekaże nie jest / chociaż nie wszyscy Pogan oświeconemi by-  
wają. Zgorewaleś go / powie / aby był pełnym Królem y Zbawicie-  
lem po wszystkich Świecie / gdzie Ludzie są / tak iz Pagan swona Świa-  
tłości oświecić ma. Kownie tu tak prorokuje stary Symeon / o Panu  
Chrystusie / nakon Eżas Prorok dawno przed tym o nim prorokował /  
gdy tak Sap. 49. powie / Postawilkem cie Światłości Paganom /  
abyś był moim Zbawieniem aż do końca Świata.

Ms. 49.

**A**le gdyż to Dzieciatko / jako Simeon powie /  
jest wszystkim Narodom Zbawicielem / y Światłości ku oświe-  
ceniu Poganow / tedy to naśladuje / że wszyscy Narodzi na Świecie są  
krom Zbawienia / y wszyscy Pogan krom Światłości / to jest w ciemno-  
ściach y w ślepotie zatraceni y potępieni są. Bo gdyby krom Zbá-  
wienia y Światłości w ciemnościach zatraceni y potępieni nie by-  
li / tedyby nie potrzebowali tego Zbawiciela y Światłości. Stał się tedy  
Simeon najwyższym Kacerzem / niżli który na Świat kiedy przyszedł.  
Bo wszyscy Świat odrzuca y potępia / Jako to tego dzisiejszego dnia wi-  
dzim / iże się na przeciwko tej Pieśni Symeonowej / jako yet no nawi-  
ten być może. bardzo naśladują / jako byś była y kacerka była. Papież  
swoimi / którzy s nim trzymają / nie chce tego dopuścić / aby ta Pieśń  
Simeonowa prawdziwa być miała / to jest / aby to Dzieciatko Jezus /  
wszystkim Narodom Zbawicielem / y wszystkim Paganom Światłości  
było.

From Chri-  
sta a rest fcy  
ra smierc y  
ciemnośc.

A przetoż

## W dzień Wzwyżnienia Pańny Maryi.

38

A przetoż radnych tak kazał / y to Dzieciatko tak wymawiał y wy-  
pisał / abyśmy się / na który kazał a wy którzy słuchacie / mocno wiara pew-  
nie nie przynęli / jako nie Symeon przynęł / który tak powie / To Dzieciat-  
ko / które na swoich Lokciach a reku piastuje / jest Zbawicielem wszystkim  
Narodow / y Światłości wszystkim Poganom. A przetoż gdzie o tym  
Zbawicielu y Światłości / o Chrystusie / nie bywa kazono / Tam są śczy-  
re Ciemności / Ślepoty / Grzech / Śmierć / Gniew Boży / y wieczne po-  
tępienie.

Alle takowego Kazania naszym przeciwnym nie mogą cześcić / Gdy na  
kazał y powie / Iz wszystkim to / czego Papież y jego Mniści / Mniści  
y Popi / nauczali / y to czynili / że to są ciemności y błąd / etc. Tedy oni nie  
tylko tego nie chcą słyszeć / ale też takowe kazania zowią Kacerstwem /  
A niedną te Pieśni dzisiejszego dnia spiewają w swoich Kościołach / no-  
bac Świecie / Chorągwie / y strona wielką Pompe a okazłość. Sło-  
wa tej Pieśni trzymają / spiewają / y wyznawają Wsty swymi / że  
Chrystus jest wszystkim Narodom Zbawicielem / y Światłości wszystkim  
Poganom / Alle uczynkiem tego przą. Bo jeśli to prawda jest / iz to  
Dzieciatko wszystkim Narodom Zbawicielem / y Światłości wszystkim Po-  
ganom jest / tedy to naśladuje / iz Franciszko Zakon y Decreta / y Bo-  
stawy Papieży / nie są takowym Zbawicielem / y takowa Światłości.  
Jeśli ten Text y Artykuł cały y nienaruszony ma zostać / jako go Sime-  
on położył / tedy to nie może być przy nim cierpieno / Alle wszystkim ma być  
odrzucono y potępiono / co jedno z tego Artykułu nąduje się być po-  
tępienia godnego.

A gdy na tak nauczam / y takowe zamknięcie z tego czynię / tedy mi  
złorzecza / jakoby był Kacerzem y Kacerzem / y powie / że na-  
uczam błęd y zwodow. A przetoż sami Papieżnicy niechaj się okasa w  
wzrost swon / gdy powie / że P. Chrystus jest wśego Świata Zbawicie-  
lem y Światłości / a niedną przy tym nauczają / iz Mniństwo y dobre  
uczynki pomagają też ku zbawieniu / jako ich Księgi o tym świadczą. To  
jest iście brzydliwe zalepienie / iz wyznawają Chrystusa być wszystkim  
Świata Zbawicielem y Światłości / a wespół przy tym za się nauczają  
/ y tego bronia / powie / że uczynki tobie są Zbawicielem y Świat-  
łości / Albo co wszystkim niedną za jedno jest / że nie tylko P. Chrystus jest  
zbawieniem y Światłości / ale też / gdy takowy żywot wiodę / Mniemam się  
stawam / tak się poświeca / tak modle / jestem Zbawicielem y Światłości.

Opuśćmy tedy te Ślepe y ślepych wodze / mamy na to pilną bacz-  
ność mieć / abyśmy ten text y artykuł pierwszy y nienaruszony przy sobie za-  
chowali / Tak zwołaj / że Chrystus jest Zbawicielem y Światłości wszyst-  
kiego Świata. A przetoż wszystkim / co jest okrom Chrystusa / że jest przynim  
Grzechem / Śmiercią / Ciemnością / Piekiem y potępieniem / Chociaż  
też owszem y najlepsze ustawy y porządki / jakieby jedno mogły być wy-  
myślone / jako y Cesarstwie Prawo jest / pewnie porządkiem Bożym / które  
musimy



## Kazanie na Ewangeliu Łuce II.

musimy mieć / a nie możemy bez niego być. Ale tu otrzymaliśmy zbawienia przed P. Bogiem / y tu otrzymaliśmy wiecznego żywota nie nie pomagają.

Powiem o tym grubo / a sproszny przykład / Krowa musi siano y słomę mieć / To jest ten Zakon y ustawę / przez której się nie może obyć / Ale przez takowy Zakon nie zostawa jednak Dzieciactwem / Gorka albo Dzieciactwo w domu / ale tylko zostawa Krowa. Takie jest też y tu stawa / chociażby w synagoge / y przystąpiła Cesarstwo miało / tedy jednak przed / się nie jestem / nie zostawam przez to miłym Dzieciactwem Bożym / y owszem daleko miłym jestem / y nie stawam się Dzieciactwem Bożym przez Mnióstwo / chociażby Mniószy więcej sto tysięcy kroć świętym byli / niżli teraz są.

Tom grubo / a sprosznie powiedział / Abowiem muszę o tym grubo mówić / dla grubych y nieczemnych Kłopotów / a szczerliwych Ludzi. Krowa nie jako Krowa nie stawa się Gorka albo Dzieciactwo w domu / dla tego / iż swy Zakon y ustawę w chlewie chowa. Takie jest też żaden nie stawa się Dzieciactwem y Dzieciactwem Bożym / iż według swych ustaw y rządzi się / chociażby Cesarstwa albo Papieśta była. Ale y Papieśta ustaw / nie jest więcej tak dobra / jako Cesarstwa / Ponieważ ustaw Cesarstwa według rozumu zrzadzenie postanowienie Boże jest. Ale Papieśta ustaw / są tylko odporne brzydliwe ustawy Ludzkie / przez które obogię sumienia obciążone y osiwlone bywają. Gdyby Krowa dla tego / iż swy Zakon y ustawę w chlewie chowa / rzecz chciał / Nam jest Gorka y Dzieciactwo w domu / Ułożyłaby się w Kłopot / gdzieby Gorka leżeć miała / i wtedyby ten owsem rzeczono / En przez sta Gorka / kładzie hanow sam Kłopotowi / aby te Gorki mores nauczył. Takie jest też y tu dzieje / że będzie rzeczono / Tylko przez wrzuc do Piętki ty Mniószy s Kłopotami y Poprzich Płesmi / którzy przez swone ustawy y czynili chęć Enymi Bożymi być / y Dzieciactwo w Niebieskim Królestwie otrzymać.

Przetoż Simeon czynnym głosem spiewa tymi słowy / Czozy moje oglądały Zbawienie twoje / ktoreś zgotował przed oblicznością wszystkich Narodów. Świątłość tu obywateli Pogánów. Zaroby chciał rzecz / Nie wiem o żadnym innym Zbawicielu y Świątłości / jedno o tym / ktorego teraz na moich kłopotach / a reku noszę / y na niego cieleśnie oczyma patrzę / Zgad naśladowe / yatem powiedział / iż w synagoge / co nie jest Chrystusem / Ciężnościami / Zaspłenieniem / Smiercią y Djabłem / jest przed Panem Bogiem / chociażby też to Świętym Regimencem y sprawiedliwością Cesarstwa było. Bo iże y to nie płaci przed Bogiem / ale przysłucha na dół do chlewa / to jest tu temu przemiennemu y nieciwałemu żywotowi. Ale to Dzieciactwo o którym tu Simeon spiewa / Samo tylko jest Zbawicielem y Świątłością Świątą / która nas oświeca y sprawiedliwemu y zbawionemu przed Bogiem czyni.

Y powiada tu o tym on stary miły Dzieci bardo właśnie / że wiać to Dzieciactwo Zbawicielem wszystkich Narodów y Świątłością Pogánów. Nie kładzie

## W dzień Wypędzenia Wąmu Wariety.

37

Nie kładzie Dzieciactwa tylko w małym ciążnym łacie Żydowskiej / ale w synagoge / w synagoge / też y tym którzy nie byli z Narodów y Plemienia Abrahamaowego. Żydowie chlubia się / żeby tylko sami byli uczestnikami obietnicy / która się Synom świętym stała / Ale Simeon tego Króla przywłaszcza / nie tylko Żydom / ale też y Pogánom. A przetoż nadobnie to jest powiedziano / y jest prawda czysta Prorockiego mówienia / iż Pan Chrystus zowie Świątłością tu oświeceni Pogánów. Chociaż nań to Pogán / nie jestem Bratem Ludu Izraelskiego / według ciała. A jednak jestem spółdzielcem ten to łaski y dobrodziejstwa / że Pan Chrystus jest też moim zbawieniem y Świątłością.

Toby się teraz godziło wiele słów wyszybywać / gdyby tylko czas znosił / Ale na ten czas to pamiętamy / iż przez ty słowa wstąpiła rzecz / która Chrystusem nie jest / wyrażona być ma / jako to nie można tu sprawić / długości y Zbawieniu przed P. Bogiem. Kacbych iście to widział / aby ten Artikul prawie rozumiano. Bo to wiem / iż Djabel nasadził się / stać / rąbac się około tego / aby od szczepienstwa postanowił / yateż yem nał w tym Świecie ani prożnować nie może. Kto się tedy tego Artikulu a Głównu o Chrystusie dobrze nauczył / y on przyjął / ten nie może zbladzić. Daleko miłym nie będzie do szczepienstwa y Sekt postanowił. Bo P. Chrystus jest Świątłością / a nie dopuszcza nam bladzić. Jest jedynym Zbawicielem / który nie dopuszcza / abyśmy stając / ani zającem byli.

To czynię tu baczymy po starym Simeonie / który Pana Chrystusa dobrze znał / y tego uznania pełen był / tak że prawie serce jego pełne było Chrystusa było. Nie powiada on o Aniołach ani Prorokach / ani o Panu / ale o S. Janie Chrzcicielu / ale tylko spiewa nam o tym Dzieciactwie / Nie dba też nie o to / Jako najwyższy Biskup y w Zakonie Nauczyciel / Rzymński Cesarz / albo insey / siłazeta o tym Dzieciactwie rozumien / y trzymają / Ale on yatem wyznawa / mówi / iż to Dzieciactwo nie tylko jest moim / ale też wszystkim Narodom Zbawicielem y Świątłością wszystkich Pogánów.

**W** trzeciej zowie go być Sława Ludu swego Izraelskiego / to jest / Lud Izraelski z tego Dzieciactwa wielką część otrzyma. Bo Izraelscy byli takowym Ludem / którym była dana Obietnica / iż z onych wszystkich Narodów narodzić się miał Zbawiciel y Świątłość Pogánów / Jako P. Chrystus powiada / Johan. 4. Zbawienie z Żydów wyszło. W tym owsem Żydowie nad nas Pogány przodek mają / jako S. Paweł powiada / Ro. 9. Iż do nich przysłucha dziecinie prawo / Panstwo / Przymierze / Zakon / Służba Boża y Obietnica etc. Wsyni owsem stary y dobra / ktore P. Chrystus przyniesł / przysłuchają do Ludu Izraelskiego. My Pogani obietnice nie mamy / A jednak z niego pożytek otrzymawamy. Chociaż się nie możemy z tego sławić / jako Żydowie / że Pan Chrystus naszym Bratem y Krowym Przynacicielem nie jest

Christus też do wocłaom przysłucha.

Artikul o P. Chrystusie za chowawa od błędów.

Sława Ludu Izraelskiego.

Johan. 4.

Rom. 9.



## Kazanie na Euangelium Luce II.

nie jest według ciak. A wszakoż niedał ten pożytek jest nasz / iże on prawi we wszystkim naszym zbawicielem i światłością jest / tak równie jako i Zydowski.

Tak jest Piosnka / która nam dziś Simeon spiewał / i według tego spiewania z weselem w pokoyu z tego świata iść chciał. Bo on tak wiele widział / iże się nie dopuścił w tym ostraszyć / Ponieważ zbawiciela i światłość od Boga zgotowaną oglądał / tedy musiał wietny ani grzechu ani śmierci nie widział / i gotów dobrowolnie umrzeć. Teraz opuśczaś Pannie (powieda) Skługe twójego w pokoyu. To jest / Teraz idę z tego świata / prawie z wesołym sercem / Nie widzę żadney śmierci / A nie może też to być śmierci / rzeczono / ale jest jeszcze w pokoyu. Nie mówi chce umrzeć / ale powieda mus w pokoyu z tego świata iść chce. Takowa Piosnka nie tylko miał w ręcech na Wzysku / albo na Papierze / ale w Sercu swoim. Pannie Boże i Synu naszemu miłemu / raczy nam przez Ducha twego świętego / dla Pana Jesu Chrysta Syna twego miłego / wzywać swych świętych łask / abyśmy z tym miłym Simeonem te Piosnki spiewając / z tego świata w pokoyu iść mogli / Amen.

## W dzień Zwiastowania panny Maryi / Euangelium Luce I.

Wzyskło ku nam teraz Święto o Poczęciu Panny / naszego Jesu Chrysta. Tedy nemu ku czci i chwale / i Dziełom czynionym / wzmniemy przed się ku wykradaniu te Ewangelijskie / Alby ten Architekt a Główny w naszym Kościele a Zebraniu Chrześcijańskim wiadomy został. Tak pisze S. Łukasz o Historii tego Święta.

**W** drugim miesiąca / posłany jest Anioł Gabriel od Boga do miasta Galilejskiego / któremu imię Nazareth / do Panny poslubionej Deżowi / któremu imię było Józef z Domu Dawidowego / a imię Panny Maria. A wszedłszy Anioł do niej / rzekł / Bądź pozdrowiona z łaski umiłowana / Pan stoba / błogosławionaś ty między niewiastami.

A ona gdy go wyjrzała zatrwożyła się z mowy jego / i myślała jakieby to było pozdrowienie? Rzekł jej Anioł

## W dzień Zwiastowania Panny Maryi.

38

Anioł / Nie bój się Maria / Albowiem znalazłaś łaskę u Boga. Oto poczniesz w żywocie i porodysz Syna i nazowieś imię jego Jezus / Ten będzie wielki / i Synem najwyższego będzie nazwan / I da mu Bóg Stolec Dawida Ojca jego / i będzie królował nad Domem Dawidowym na wieki. A Królestwu jego nie będzie końca.



Tedy rzekła Maria do Anioła / Jakóż to ma być / gdy ja i Deża nie znam? A odpowiadając Anioł rzekł jej / Duch święty zstąpi w cie / a moc najwyższego zaciemi tobie. A przetoż i to co się z ciebie narodzi świętego / będzie nazwano Synem Bożym. A oto i Elżbieta \* krewna twoja / i ona poczęła Syna w starości swojej / a musz ten jest Diesiac Kosty / ony \* która nazywano nieplodną / Albowiem u Boga nie będzie żadne Słowo niepodobne. Rzekła Maria /

G III

Dom

\* Albo poswinowała.

\* Albo która na- yw- a- n- a- była nieplodna.



# I. Kazanie na Euangelium Luce I.

Otom na Służebnicá Pániška/ niechay mi sie stánie  
wedle Słowa twego. Modłedk od niej Annyok.

Anno 1532.  
publice in templo  
Parochia die Pal  
marum a pranz  
dio, que erat ves  
pera Annunciat  
ionis Marie.

**O** Swieto obchodzimy dla członku Wiá-  
ry nášey Chrześcianstey / w którym tak wyznawamy /  
Wierze w Jesu Christá Syná yego yedynego / Páná  
nášego / który sie poczał z Ducha swietego / Narodził  
sie z Panny Mariey. Niewiasty mówia / który sie ná-  
poczał / W Członkach Wiáry Chrześcianstey mówimy / który sie po-  
czął. A tak Panna Maria nápopczła / albo poczęła / z Ducha swietego /  
wszystko to jedna rzecz jest.

Wcielente  
Christusowe  
yest wysoki  
Artikul.

Ten Artikul a Członek musi zostać y zachowan być w Zborze Chrześ-  
cianstym / bo jest znamiennym wysoki Członek / o który sie odtraca y obraża  
naprzód Dnabel / A potem wysyły ci którzy z Dnabem nákrádáya. Ale  
my Chrześcianie tu temu wezwani jesteśmy / abyśmy tym członkiem wierzy-  
li / y ony wyznawali / które przed Swiatem bázko błazenskie sie być zdáya.

Członek Wiá-  
ry nášey nie  
łatwe sa tu  
wierzenia.

Glupia to mowa zda sie być przed rozumem / iże my Chrześcianie wie-  
rzymy y wyznawamy / iż wszyscy Niewiasty / chociaż niewiem náto za-  
cne y wysokie były / brzemienne bywáya / yednakim obyczajem / zwiastują  
tak náto nápisano stoi / Gen. 1. Stworzył Bóg Człowieka ná wyo-  
brażenie swoje / A stworzył y Męża y Niewiastę / y błogosławił im  
Bóg / mówiac do nich. Bądźcie płodniemi a mnożcie sie / y nápełniaj-  
cie Ziemię / etc. Ale Pannie Mariey osobliwa rzecz Bóg uczynił / która  
przed tym ná Swiecie nie słychána była / y potem mądry sie takowa nie  
stánie / póki yedno Swiat będzie stał / że była płodem obciążona y Nát-  
ka sie stála / nie z Męża ale z Ducha swietego.

Gen. 1.

Smieszna y błazenska sie to rzecz być wiezi rozumowi nášemu / wszyscy  
kim roztropnym mądrym / y owšem którzy im roztropniyszymi y mędrze-  
mi sa / tym głupszymi sie stawáya w tym / iż Chrześcianie tak wierza y wy-  
znawáya to co wszystkim rozumowi nie podobna rzecz sie być zda y  
okázuje. Bywa pospolicie po Niemiecku mówiono / Gdy to czynię co y  
drudzy Ludzie czynia / tedy nie błędzę. Pospolita to jest przypowieść y ná-  
dobnie też jest powiedziána / ale ma swoje miare y miensce. Ale w Człon-  
kach Wiáry Chrześcianstey musimy te przypowieści w kat ná strone  
odrzuć / chceli być Chrześcianinem / tedy záprawde musie  
temu wierzyć / y to czynić / czemu inšy ludzie nie wierza ani też tego czy-  
nia / Owšem musie to bázko óżownie y trąfnie poczynąć / tak że sie dru-  
dzy ludzie máya z tego obrázić y wzgorzyć / náto tu oto jest / że mam wie-  
rzyć / iże Panna czysta Maria była płodem obciążona y Nátka sie stála /  
a yednak żaden Człowiek ná Swiecie o tym nie wiedział / tylko ona sama.  
To gdy nieco słysz / tedy to poczytawá sobie za błazenska a nie podobna  
rzecz. Bo gdyby sie to kiedy ná Swiecie przed tym stáło / tedyby to podobna

rzecz

# W dzień Zwiastowania Panny Mariey.

39

rzecz sie być zdáło y byłoby temu wierzano. Ale iż Bóg tylko te same  
Panne z inšych Niewiast wybrać raczył / y ten dziwny uczynek przy niej  
sprawił / nie ściaga sie aby temu wierzyć miano.

A yednak to prawda jest / iż Panna Maria płodem obciążona y Nátka  
była / a przed sie czysta Panna została / Prawa owšem y przyrodzona  
Panna / Rownie náto y który inšy człowiek ciáło y krew ma / a jest smier-  
telnym / Takie też y ona miała ciáło y krew / y była smiertelnym Człowie-  
kiem / náto y która inša Niewiasta / A przed sie Pan Bóg nieco osobliwego  
przy niej uczynić raczył / iże dostąpiła Syna y yego Nátka była / nożka /  
porodziła y karmiła go / A żaden o tym nie wiedział yedno ona sama.

Temu członkowi tylko my Chrześcianie wierzymy / a dla tegoż też za głupie  
y błazny bywamy trzymáni y poczynáni ná swiecie. Gdy to Turcy y In-  
dowie słyszą / tedy sie z nas náśmiewáya / y w prawdzie też y nášy mędr-  
kowie śmieja sie także z nas / Rownie náto wszystkim Członki w nášey  
Wierze okázuya sie być przed rozumem błazenskie / y náśmiewáya go-  
dne / Takie też y ten Członek widzi sie być błazenski / y náśmiewáya  
godny / Iże Annyok tu zwiastuje Pannie Mariey / iż miała począc y plo-  
dem obciążona być / Nátka sie stáć / y Syna porodzić / który nie tylko  
prawdziwym Człowiekiem / ale też prawdziwym Bogiem być miał.

A tak my Chrześcianie stawamy sie błazniami przed Swiatem / iż  
wierzymy że Panna Maria jest tego Dzieciatka prawa Nátka a ye-  
dnak ostála czysta Panna. Bo ta rzecz nie tylko jest rozumowi przeci-  
wna / ale też y stworzeniu Bożemu / który do Adama y Ewy rzekł / Bądźcie  
płodniemi y mnożcie sie. Wszyscy Niewiasty które płodem obciążone  
bywáya / musza mówić / yestemny płodniemi y mnożemy sie z nášych Mę-  
żow. Ale Panna Maria gdy płodem obciążona była / rzekła / ya yestem  
płodna y mnoże sie też ale ofrom Męża. Wysoka tedy y wielka to rzecz  
jest / że Annyok do niej rzekł. Poczniesz w Zywocie y porodziš Syna /  
y názwiesz Imie yego Jesus. Ale wiéš y wyżsa rzecz jest / iż dalek  
mowi / Syn którego porodziš wielki będzie y Synem najwyższego  
będzie názwany. Item / Będzie królował náś Domem Jakobowym  
ná wieki / a yego Królestwa żadnego końca nie będzie. Tymi słowy  
opisuje to Dzieciatko y ten plód tak dalece / że nemu Niebo y Ziemia ciá-  
sne jest.

To wnet zda sie być Naturze y rozumowi błazenska rzecz / Náto to  
jest možno / mowi rozum / że to Dziecie Synem najwyższego ma być ná-  
zwané / a yednak wespółek ma być obogiem smiertelney Panny Synem /  
Alle Annyok tak zwiastował / a my Chrześcianie / tak też wierzymy / iż Pan-  
na Maria nie tylko była czysta Panna / a yednak takowa będzie / brzemien-  
na y Nátka stála sie prawego przyrodzonego Syna / ale też / iż tenże syn /  
którego panna Maria poczęła / porodziła / przynagładała / y opátrowála  
we wszystkich rzeczach / náto która inša Nátka swoje własne przyrodzone  
dzieciatko opátrza y przynagłada / bywa názwany y jest prawdziwym synem  
Bożym.

G iii

Bożym.

Panna Maria  
nie była  
płodem obcią-  
żona / yednak  
zostála czysta  
Panna.

Syn panny  
Mariey yest  
prawdziwym  
Bogiem y  
Człowiekiem.

Rozum obra-  
ża y gorzy sie  
a tego człon-  
ku.







## Kazanie na Ewangeliu Łuce I.

A toć jest zwiastowanie Anioła świętego / które się zgadza z naszą Wiarą / gdy mówimy. Wierze w Jezu Chrystusa zc. który się poczał z Duchą świętego / To jest / Wierze że Panna Maria nosiła w żywocie swoim Syna swego / który wespół z jedynym Synem Bożym jest. Z tegoż była płodem obdarzona? Od żadnego innego jedno sama z siebie. Sama tylko na to wysadzona jest / okrom Meża. Z żaden ku temu nie przyszedł / jedno tylko Duch święty.

Rzekła tedy Maria do Anioła / Kąż to ma być / gdyż ja Meża nie znam? A Anioł odpowiedział y rzekł yey / Duch święty wstąpi w cie y Moc najwyższego zaćmi tobie / A przetoż y to co się z ciebie narodzi Świętego / będzie nazywano Synem Bożym.

**S**Am disputowała się Panna Maria z Aniołem / Kąż to się stać miało. Na on czas mało trzymano o panieństwie stać. Przyszedł tedy Anioł do Panny Marii / wzięc z nią rozmawiał / powiadał / Zechci miła y przyjemna Bogu y Ludzkom / y przimiosł hen poselswo / że miała począć y porodzić Syna / który Synem Bożym nazwan być miał. Tam hen takowe myśli przypadły / iż pomyślała sobie / Jam jest oboga a niedźna Dzieweczka / Kąż ja mam Młatkę stać y Syna porodzić / nie znając Meża. Kto mi w tym wierz / iż sama z siebie płodem obciążona będę? Porozumiela tak sobie iż przez to Poselswo Anielskie / ku niebezpieczeńści o utracenie gárdła będzie przyswiedżona. A przetoż myślała sobie / Jeśli się o mnie dowiedza / że brzemienna chodzę / y beda mi o tym pytać / kąż dowiodę / że żadnego Meża nie znam? A jest też to ista prawda. Iż gdyby Pan Bóg nasz Panny Marii z osobliwym kądzi swę bronie nie raczył / tedyby żadnego dziwu nie było / Chociażby na było okamionowana albo spalona. Bo która brzemienna była a niedźna nie chciała nic o żadnym Meżu wiedzieć / którąby Synem Dzieciatką był / tam nie innego nie przysłuchało / kąż o Mężesza stor napisano / jedno aby okamionowana y spalona była. Gdyż tedy to poczęcie nie tym sposobem się stać miało / kąż się pospoliciem w świecie sstała / Zlekka się tu Panna Maria / y pytała / kąż się to ma stać?

Na to tedy Anioł głoze a wykład takowy dąge / mówiac / Maria / jeśli według rozumu o tym chcesz mówić / tedy nigdy nie będziesz płodem obciążona / A chociażby brzemienna była / tedy według Zakonu musiałabyś umrzeć. Ale w tym wielki masz nad siebie przodek a podwyższenie. Duch Święty wstąpi w cie / Kążby chciał rzec / oznaczyć prawie dobrego Obywatela / Duch Święty tobie będzie / Ten się niechaj okolo tego stąra / którym obyczajem to sprawi / abyś brzemienna była / A Moc najwyższego zaćmi tobie. Najwyższy Bóg zjedna y sprawi to / że ani Onabel ani wświstek świat nie będzie mógł przeciwko tobie przyniesć ani uczynić / y będziesz Młatką y porodzić Syna / a niedźna żaden o tym nie będzie wiedział / jedno Duch święty y sam tylko Bóg najwyższy. A przetoż

## W dzień Zwiastowania Panny Marii.

41

A przetoż niechaj się P. Bóg nasz o tym stąra / którym sposobem to sprąwi / y ku któremu koncowi to przyniesie / jeśli on to chce sprawić / yżrzymy kto mu te? chce zaćmić y temu na przekąże będzie. Bo y któraż może być moc należona na Świecie / którąby Panu Bogu najwyższemu na przeszkodzie być mogła? W owszem moc najwyższego tak cie zaćmi y zaćmi / yże żadnym obyczajem ani Onabel tego nie obaczy / Kąż się ty Młatką stąmiesz / y będzie ten dziwny uczynek Boży przed wświstkim światem zaćmiony. Beda cie owszem w prawdzie ja Młatkę tego Dzieciatką trzymać y rozumieć. Ale kąż się Młatką stąmiesz / żaden tego nie będzie wiedział / aż się swego czasu to obyswi. A przetoż nie trzebąć się bać w potęgu bezpieczna będziesz.

A Maria rzekła / Otom ja jest Służebnica Pańska / niechaj mi się sstać wedle Słowa tego.

**T**egoż dnia w tymże oką mgnieniu / gdy Panna Maria słowem Anioła Gabriela przyswoliła / poczęła P. Chrystusa. Duch święty tenże godzi / gdy rzekła / Stań się mi według słowa twego / Płodem na obdarzył / a ona się też Młatką Bożą stała / A Pan Chrystus wespół z Bogiem / y zupełnym Szłowickiem sstał się w jedney Osobie. Aż do wieka małym był / wświstki w mgnieniu oką Dzieciatką Bogiem y Szłowickiem po potu bedac w żywocie Młatkę swę / kąż / a Panna Maria Młatką Bożą się stała.

Z tego członku Turcy y Żydowie nąsmiewają się / kążby hui rzeczono / y pokładają sobie za znamienitą wysoka naukę / iż się z niego nąsmiewać umiemy. Ale gdyby to dobra rzecz była / tedybyśmy równie tak dobiż z niego się umieli nąsmiewać / kąż y oni / Ale my Chrześcijani mamy się mocno tego członku trzymać / y przy tym trwać y zstać. Bo o nim było przez powiedano od początku Świata / iż Syn Boży miał się stać Szłowickiem / A tego Młatką Panna miała być / kąż pierwsza obietnica / która Bóg skero po upadku Adámowym wydał / Świadczy / Plemie Niewieście zetrze głowe Wężowe. Nie powieda / Plemie Nęskie weźmi to / ale Nęwiecie się plemie. A przetoż nąndunc się / iż Młatką tego który podętać miał Węża musiała Panna być. To potym Onowice miły y Prorocy serżen zwiastowali / aż na ostatet miły Apostołowie po wświstkim świecie o tymże kazali y nąucyli / A my jesteśmy teraz na to ochrzczeni bnywamy y mienimy się być Chrześcijanami / dla tego / abyśmy temu wierzyli / y ono wyznawali. A przetoż mamy też przy tym trwać y zstać. A gdy ostatnich czasów Szwer / merowie a Bartolbowie przynę / a nąprzeciwko temu Szłowicki kłopotac y bezbietać beda / tedy patrzyć abyście przy tym mocno stali.

Bo na tym Szłowicku wiele idzie zależy. Bo Pan Chrystus raczył się tak począć / kąż się y my poczynamy wświstki okrom grzechu. Bo nas we wśwem dośkonać poswiecić chciał. My owszem w grzechach się poczynamy y rodźmy / bądź Cesarz / Krol / Książę / Bogaty / albo ubogi / Wświsto / co Szłowicki



I. Razánie ná Euangelium Luce I.

Wszystko po-  
cześnie y nastro-  
wienie Czo-  
wiece jest  
grzechem za-  
kione.

Głowiekiem może być nazywano / y nim jest / w Grzechach się iżcie poczyn-  
na / Psal. 51. Alle Pan Christus sam tylko ma ten Tytuł y cześć / iże się po-  
czyna / Duchą świętego. My w grzechach poczynamy się y takowymi Lu-  
dzimi jesteśmy / gdzie ciało y kreć y wszystko co w sobie mamy / nie czysto /  
y przez Grzech skażone jest / nałoż to naeden każdy sam w sobie czuje / y po-  
innych Ludziach to obaczyna / iże my y wszystko Świat jesteśmy / pełni  
żelnych pożądliwości / pełni Dych / pełni Djabła / y przeklętym niedowiār-  
stwem opętani jesteśmy. Takci poczynamy się y rodzimy / Bo wszyscy Lu-  
dzie / náko jedno wiele ich jest ktorzy poczynają się y rodzą / według pospo-  
litego żywczánu y stworzenia poczynają się y rodzą / O czym napisano  
stoy / Gen. 2. Bądźcie płodni y mnożcie się / á nápełniajcie Ziemię.

Christas'oe  
From grieche  
poesal y nge  
roozit sie.

W takowey nieczystości / grzesznym poczęciu y narodzeniu nie chciał  
być Chrystus znaleźć / y stał się on owym prawym prawdziwym / Szko-  
wiciem / Ale nie począł y nie narodził się w Grzechach / jako insze Adamo-  
we Dzieci. A przetoż jego matka musiała być czysta Panna / ktorej za-  
den Mąż nie wziął / Aby się nie w przekleństwie / ale okrom grzechu począł  
y narodził / Alżby Onabel żadnego prawa / ani mocy nad nim nie miał /  
Tylko sam Duch święty tam był / y to poczęcie w Pánienskim żywocie  
sprawił. Panna Maria Matką jego narodziła się w prawdzie z grze-  
snych Rodziców sama też grzeszna będąc / jako y my / Ale Duch S. zstąpił  
to nie y poświęcił ją y oczyszczył / tak iż to Dzieciatko z ciała y ze krwi na-  
rodziło się / ale nie z grzesznego ciała ani ze krwi. Bo Duch S. Pannie  
Maria przy tym oświadczył / aby była prawdziwym przynależnym Szko-  
wiciem / ktora ciało y krew miała jako y my mamy / Ale nie Ciało y  
Krew z grzechow oczyszczył / aby się Matka stała czystego Dzieciatka /  
ktoreby nie było nadem grzechu zarążone / jako my jesteśmy.

Christus vest  
prolecy in Ezlo  
wiczem.

A toć też nęst co Anioł powiędą / Świētę / Ktore się z ciebie nārō-  
dzi / będzie Synem Bożym nāzwāne. Bo wnet w tymże okā mgnie-  
niu / skoro Pānnā Māria poczęła / stała się swiētą Mārką / y nāpełnio-  
na była Duchem swiētem / A nęy Dwoc / był swiēty y czysty Dwoc / wrespo-  
tek Bogiem y doskonałym Gzłowiekiem / w nędneŹy Dsobie. Zporodziła  
potym swiētą Mārkā Bożego Synā / swiētę Gzłowiekā / ktrem w sę-  
lātkiego Grzechu / nęgo Kręś wprawdzię była czerwona Kręś y Giało  
takież białe / Pożywał pierśi Mātki swōney / Pāpke nadł / plākał / spał /  
nako y ktore inśe Dziecie. Ale nęgo Giało y Kręś było swiētę y czyste Giał-  
ko y Kręś. Nęst swiētem Gzłowiekiem swiētem Pānnę Synem y Bożym  
Synem / prawdliwym Bogiem y Gzłowiekiem w nędneŹy Dsobie.

W tym Wzkonku takżemy ożysienbego dnia / iże Pan náš Jezus Chri-  
stus jest prawodziwym Bogiem y Wzkwieciem / w nedney osobie / ktory sie  
poczal z Duchá swietego y národził sie z Pánnny / Ktornż to Wzkonek jest  
náša nednna oporá náprzeciwto Dhablu / y owšem náprzeciwto wszy-  
stkim Aniołom. Bo nie Anioły ná sie przynał / náto Ebr. 2. nápisano  
stoyi) ále plemie Abrahámowe przynał ná sie. Nie sstał sie Bogiem y An-  
iołem /

Wdzien Zwiastowania Panny Marien.

nozem / Ale Bogiem y Gzłowiekiem. Nie przynal na sie Anielskien Nātu-  
rn / Ale przynal Plemie Abrahámowe / który sztal sie Gzłowiekiem / ciało  
y krew mągacym. A dla tegoż nązwan yest Immanuel / Bóg s nami / Immanuel.  
nie tylko dla tego / iże okoto nas / y przy nas yest / y między nami mieszka /  
na czymby dosić było / Ale iż tymże sie stal czym my yestemy. Tak blisko  
do nas przyszedł / iż zároveň też ciało / krew y takowe kości na sie przy-  
nal (a tożakoż okrom grzechu) nąłowe y my mamy. Ten chwaly i chet  
plemnia nąszego Dnabel nie rad iście słysh / iże nąszym ciałem y krewią  
Syn Boży / y czołem sámyym Bogiem yest / y kroluje nád wsystymi  
w Niebie.

Przed tym co Niedziela w Kościołach spiewano Symbolum Nicenum  
albo Wzniesienie Wiary, które w Nicenie in concilio złożone jest / A gdy ty  
słowia spiewano / Et homo factus est, każdy więc na kolana wpadł. Był to  
iżcie nadobny y chwalebny obyczaj, a miałby jeszcze być zachowany, abyś-  
my Pánu Bogu za wcielenie Chrystusowe serdecznie dziękowali / i że nas  
tu tak wielkich y wysokich czci podwyższył, a dla nas swonego Syna czo-  
wielkiem się stać dopuścił. Bo tak się więc być zda, yakoby był Bóg Nie-  
przymacielem naprzeciwko Świątku. Tak haniębnie się dzieje że na Świe-  
cie, y dopuścił też P. Bóg aby rozmaite Krotki a Odstępniśtwá wy-  
chodziły, y wiele morderstwa a wypadków y męczeństwa się stawało, i żeby  
niektó pomysłić sobie mogli / Bóg tylko Uniwersalnym Pánem y Bogiem jest,  
a o Ludzie nie dba. Ale tu oto widzimy, yako wielka bliskość P. Boga  
nam się przymacielem stał, iż żadney Creaturze nie stał się tak przymacielem  
yako nam, A zaście my ludzie żadnemu stworzeniu nie staliśmy się tak przy-  
macielmi, yako P. Bogu. Skońce y Księżyc nie przychodzi do nas tak bli-  
sko, yako blisko do nas P. Bóg przychodzi. Bo w ciało y kreśo nasze wsta-  
pił. Bo nie tylko P. Bóg pánuje nad nami, y nie tylko też mieszka w nas,  
ale też w niedney osobie raczył się stać Człowiekiem.

Takowa káste dżis sobie rozpominamy / Abyśmy Pánu Bogu dzieło  
 wáli za to / iż nasze nieczyste y nieświete poczęcie y národzenie / przez swo-  
 je świete poczęcie y národzenie oczyścił / Aby przellectwo od nas oddalił /  
 á błogosławieństwo ku nam przywrócił / Mamy owszem z przyrodzenia  
 zplugáwione grzeszne poczęcie y národzenie / Ale Pan Chrystus ma czyste  
 y świete poczęcie y národzenie / A przez nego świete poczęcie y národzenie  
 naszą nieczystą Náturá, Ciáło y Krew stawa sie poświęcona y błogosła-  
 wiona / A dla tegoż też wdaliśmy sie w Chrzest święty / á byśmy przez po-  
 srzodek słowá nego / Sacramentow y Duchá Ś. wczesnitami sie stali  
 świetego poczęcia y národzenia nego / Pánie Boże raczy nam tego wż-  
 czynć / á byśmy też wemu za takąowá káste dziełowáli / A iż byśmy sie nie stali  
 oprzkrzánacemi y wstawánacemi ku słuchaniu y náuczaniu sie tego /  
 Náto nieśmiertelna wiectá część Ludzi ná Świecie nąduye sie / ktorzy tak  
 czynia / iż ras o tym wstydawszy / mniemáją żeby sie już wšęgo náuc-  
 zyli.

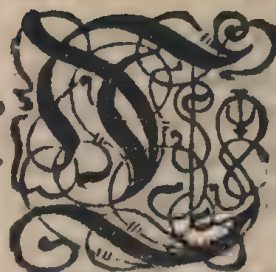
Store



# Wtore Kazanie na Euangelium Luce I. VII.

Anno 1534.  
domi sua.

Dla czego to  
Swieto by  
wa swiatone.



**S**wiato dla tego swieciimy / Abyśmy  
otwita i niewymowna káste Pána Boga nášego v  
ználi / i nemu za nie dziekowáli / i też abyśmy sie z tego  
wielkiego i dziwnego weznutu rádomáli / ktorým nas  
vbogie Ludzie Pan Bóg bárzo káskáwie náswiedzil / <sup>33</sup>  
nie prosto Anioła zesłał / aby nas wykupit miał / ale  
swego yedynego Syná / ktorý nie tylko s námi rozmawiał / i wesole nam  
poselstwo przyniósł / Ale też ná sie náše Ciáto i Křesťo przynal / i stál sie  
sam Czkowiekem. Gdnby ktore Křiaze do vbogiego Zebraka przysłó / i  
dáłoby mu nie tylko dosić Pieniedzy / Ale też sámoby sie stáło Zebrakiem /  
Tedyby mu nie mogli Zebracy za to dosić dziekować / i nie mogliby sie też  
dosić z ták wielkiego dobrodziejstwa rádomać / Ale tu niemáš w tym ja-  
dneho porównátiá przeciwo ten káste / ktora nam Pan Bóg přes wcie-  
lenie Syná swoyego okázáć ráczyl. A przetož mamy sie też z tego weselić /  
i pobudzeni býć / abyśmy milému Pánu Bogu nášemu serdecznie zá ne-  
go dobrodziejstwo dziekowáli.

Bog stál sie  
Czkowiekem

Przetleń to nest ten Czkowiek / ktorý to slyšac temu nie wierzy / áni  
tego s weselem przyjmune. Wprawdzie Żydowie / Eurey / Eátárowie i  
Papież nie wierza temu / i ták rownie to o zesłániu Syná Božego ro-  
zumiená / náłoby kto swego Stuge po Piwo posláł. Ale my Chřesćiáni  
mamy sie tego náuczyć / náłoby wysoce P. Bóg nas wezít i podwyszył / iže  
zesláł Syná swego ná Swiat / aby sie stál Czkowiekem. A náłoby nay-  
bližy mogł sie do nas przykázáć? Gdn na piástune moye Dziecie ná  
swych kótcích á reku / i cáłune ne / káždy sie z tad domysla / že ne bárzo mi-  
lune / Ale tu Bóg nie ták weznil / Ale práwie też náture ná sie przynal /  
ktora ná i wšychny Ludzie mamy / stál sie Czkowiekem / náłoby pit / náłoby  
i ná i ty czynimy z Pánný sie národził / náłoby ná i ty z Mátki národzi-  
lusny sie / yedno iž Duch swietý to porzecie i národzenie správil / A ná-  
przeciwo ktemu my wšychny w grzechách poczynamy sie i rodzimy.

Z tego sie my Chřesćiáni rádomać mamy / ižesny sie ták swietemí  
stáli. Bo tákowa nedzá přes vpádek Adámov ná nas nie przynádá /  
choia przežen wšychny grzechámi pomázáni nestesny / i w Smierć vpá-  
dlisny / Náłoby šezesie z drugien strony přes Chřistusa stálo sie nám /  
ktory sie sam stál Czkowiekem / Aby nas od Grzechow i Smierci odku-  
pil / Dnabel przybližyl sie byl do nas / wšáłoby nie ták sie przybližyl / žeby  
náture náše ná sie przynac miał. Bo choia přes Pyche vpáde / i po-  
tym Czkowieká ku temu przyniód / že od Boga odpáde / á wšáłoby yednáť  
žádnym czkowiekiem sie nie stál / i do nas sie ták nie przybližyl / náłoby sie  
Syn Božý przybližyl / ktorý sie stál ciátem i křwí nášá. Z tego

Z tego ižcie mamy sie ciešýć / i Pánu Bogu nášemu serdecznie zá to  
dziekować / iže nam te czešć wyrzadzil á swoyemu Synowi dopušćil / aby  
sie Czkowiekem stál / iže ták náše Ciáto i křesťo nuš siedzi ná wyšokóšci  
w Niebie ná Práwný Božý / A Pan Bóg i Czkowiek yedna osoba nest /  
i ná Niebie i ná Ziemí pánný. Błogosłáwiony to Czkowiek ktorý temu  
wierzy / i w serce své to przyjmune / iže my Ludzie nuš začnemšá Náture  
nestesny / nižli Aniołowie / ácz oni nanzácnemšým stworzením sa. Náto  
to cžýšcie wysławia S. Páwel píšac do Žydow z. Cap. Nie Aniołom  
poddal przysłý Swiat / o ktorým my powiedamy. Item / Nie przis-  
yál Aniołow ná sie / ale plemie Abrahámore przisýl ná sie. A z tad  
musiał sie we wšech rzeczách Brátom swoim podobným stáć.

Anielská Náture nest dáleko wyžšá / začnemšá i známenitšá nižli  
Czkowieczá náture. Bo Anielská náture dla swoyego wwiebienia i slá-  
wy / nie može ná Ziemí miešćáć. Mogłby tedy byl P. Chřistus cžýšcie  
stáć sie Aniołem / aby tákowa osoba byl / w ktoreby Anielská i Boža  
Náture pospolu zyednoczona byla / náłoby Boská i Czkowieczá Náture w  
Chřistuse zyednoczona nest. Ale on tego nie chciál wezýně / Ale náłoby Bóg  
Abrahámore obietal / iže z pokolenia yego / Chřistus Syn Božý miał sie  
národzić / ktorýby požegnánie ná wšychny Národy przyniósł / ták tež przyni-  
ósł / gdn sie z Pánný / ktora Abrahámore i Dawidowa Góřá byla / ná-  
rodził. A ták Abrahámore národ ku wyšokóšci cžýšcie nest podwysžen.

Anielská ná-  
ture nest  
w mienitšá.

Chřistus nie  
stál sie Anio-  
łem.

Ale sie też to i do nás sciaga / ácz Pogáni / á nie z Abrahámorewego  
Plemienia nestesny / wedlug Ciáka. Bo obietnicá powieda / iž w plemie-  
nu Abrahámorewym wšychny Národowie máhá býć požegnáni. Ku tenže  
žacnošci my Pogáni przychozimy / ktorýmny od Adáma i Noego pe-  
koryžárownie tákžé obietnice mieli / náłoby poim Abrahámoreby-  
ty powtorzone. A przetož obietnicá i wypekńenie obietnice przysłucha ku  
wšyškým Ludjom ná tym Swietie. A slusnie mamy sie z přýšćia i  
wcielénia Chřistusewego rádomać / ono serdecznie przynac / iže Syn Bo-  
žý stál sie Czkowiekem. Přýšćel do nás nie náłoby prošy Posel / ktorý si-  
stý nosil / ale ku sobie náture czkowieczá tym sposobem přýkázyl / iže ni-  
gdy nie može sie od nás odkázýć. Poniewáž w nášey Náture zátřý-  
man nest / i do nás ták přýšćel / že zá sie přez nie može odcýšć. A áczol-  
wief go my teraz nie widzimy / thedy to nám yednáť nic nie wáží / Bo  
nám powiedziál / iž mamy cžekáć áž do Sadnego Dniá / ták go dobrze  
byžřimy / iže náše Ciáto i Křesťo ná sie przynal / á iž my tákowez Ciáto  
mamy / náłoby on ná.

**Z** tego sie mamy rádomać / i Pánu Bogu zá to  
dziekować. Kto tego nie czyni / nie nest błogosłáwioným Czkowie-  
kiem. Bo w tym nest ták wielká káská i sláwa ku nám okázána / ták  
žeby Aniołowie mogli nám nieprzynacielmi býć i ná nás sie  
gniewáć / iž Pan Bóg náš Anioły wžgárdzil / i ku temu on ich nie  
wybral /

Požýtel wá-  
lenia Chřis-  
tusewego.



## II. Kazanie na Ewangelium Luce I.

wybrał/ aby ich naturę na siebie przynął/ ale nas Ludy tu temu wybrał/ i naszę naturę na siebie przynął/ ktorzyśmy owszem własnie przed tym Dnablowymi byli. Kto sie tedy Pana Chrystusa trzyma/ ma też wiele nako o on. Bo Chrystus swoje Dziedzictwo s nami rozdzielił/ i z nim pospółku niednalsiego prawa i wolności używamy. A cokolwiek Onabel sadozi sie naprzeciwko nam/ wszakoż niednalsi nie może nas pożyć/ Bo Pan Chrystus stał sie Człowiekiem/ we wszystkich rzeczach nam podobnym/ wszakoż okrom grzechu. Ten tedy mówi do was w swoim Słowie/ Trzymajcie się mnie/ na was nie opuści. Jako mie Onabel/ Smierć i Piekło nie mogą zatrzymać/ także i ty i was nie będą mogli zatrzymać.

Dziś jest ten Dzień ktorego sie nasze Zbawienie poczęło/ Syn Boży stał sie Człowiekiem/ Boga i Człowiecza naturą są pospółku zjednoczone/ w jednej Osobie. Nie błogosławieni to Ludy są/ ktorzy o tym wielce Natury disputują/ o tym wątpią/ żeby dwie natury w P. Chrystusie/ Boga naturą i Człowiecza naturą pospółku zjednoczone były. A przetoż mamy się takowego disputowania i wszystkich takich medlow wystrzegać/ i mówić. Tu nie płaci nie disputowanie/ W innych rzeczach może być disputowano i medlowano/ jako jedno kto chce/ Ale tu w tym Słowie Wiary mamy disputowanie opuścić/ i to tak ma być rozumiane/ Że kto w prosty wierze trzyma się miłosierdzia Bożego i wierzy/ i że Syn Boży nam ku pożytku stał sie Człowiekiem/ Ten bierze z tad ten pożytek/ i własną/ wieczne zbawienie/ Kto tego nie czyni ten też bez niego miał przeciwną rzecz z tego.

Ten dziwny wieczny dziś obchodzimy/ Złaskę/ zjednoczenie Boga i Człowieka/ i że dwie natury/ Boga i Człowiecza Naturą/ tak są zjednoczone/ że żadnym obyczajem nie mogą być od siebie odłączone/ Tak jako to w naszem Wierze wyznawamy/ mówiac/ Wierze w Jezu Chrysta redynego Syna Bożego/ Pana naszego/ który sie począł z Duchą świętego/ Narodził sie z Panny Maryi. A toć sie owszem dziś poczęło. W święto Narodzenia Chrystusowego słuchamy/ że sie Pan Chrystus narodził/ ale dziś sie to poczęło/ i z Boga i Człowiecza Naturą jest zjednoczona w jednej osobie.

To poselsstwo zwiastował Anioł Gabriel/ mówiac do Panny Maryi/ Poczniesz y porodzisz Syna/ który Synem najwyższego będzie nazwan/ Będzie siedział na Stole Dawidowym na wielki y ma być Królem nad wszystkimi Królami. Ważne/ i ważne i wielkie są te słowa/ i wielki to jest dziw że Panna tym słowom uwierzyć mogła. Gdyby to teraz do ktorey Panny rzeczone było/ i kiedyby sie ona pewnie z tego nasmiętała. Bo Człowiecza Natura jest obciążona/ leniwa i niechętna ku uwierzeniu dziwnym Lodom i czynom Bożym. Ale Panna Maria prosto i nadobnie uwierzyła i nie śledziła ani sie tego pytała rozumem swoim.

Prawda

## W dzień Zwiastowania Panny Maryi.

44

Prawda jest/ i z Anioła pytała/ jakoby sie to niednalsi miało/ Ale nie pytała/ jakoby to można rzecz według rozumu była/ ale tylko prosto pytała/ jako sie to ma stać/ a jeśli też miało za Maryję być/ Na to odpowiedział ten Anioł. Nie tak/ ale Duch święty zstąpi w cie. Nie kłó to iście uczyniła/ i z tego pytała. Bo Józefowi była poslubiona naprzeciwko temu Słubowi nie chciała nie czynić/ i nie naruszyła stanu Maryi/ Jęskiego/ jako Jędowie na sromotę/ Ale swojej poczciwości przysrzegła/ Ale gdy oświadczyła/ że Duch święty miał w nie wstąpić/ dala pokon/ i nie pytała sie dale/ jedno Aniołowi przyszwoliła/ A Duch też święty wemgnięciu oka Maryi Bożę na uczynił.

**S**łuchajcie tedy Historia dzisiejszego Święta/ i czyż nie jest tedy Wiary naszy/ z ktorego słyszymy/ że Pan Bóg nas swego nie dynego Syna do nas posłał. Nie trzeba nam do niego posłać/ ale sam do nas swoją osobą przyszedł. Myż myśmy posyłać mieli wiece do Pana Boga naszę posł/ Chcieliśmy go naszymi uczynkami obciążać/ Ale to nie ma być/ jedno mamy wierzyć/ i że Syn Boży do nas przyszedł/ stał sie Człowiekiem/ poczętym z Duchą świętego/ i narodzonym z Panny Maryi. A przetoż nie mamy według własnego rozumu naszę służbę Bożę postanawiać/ przez ktorąbyśmy chcieli do Pana Boga naszęgo pójść przystąpić/ jakoby on do nas pierwcy nie przyszedł/ Nie tak iście/ ale on sam do nas pierwcy przyszedł.

Naprzód od niego i przez niego stworzeni jesteśmy/ A potem/ gdybyśmy zadržanymi i potępionymi byli/ przez grzech/ staliśmy sie przez niego przysze zbawionymi/ Gdy wierzymy i że sie nam podobnym stał/ i Człowiecza Naturę s Bogiem zjednoczył. Gdy tedy do Boga przystąpić chce/ tedy musi sie udać do Pana Panny Maryi/ w którym P. Chrystus leżał/ to jest/ musi słuchać/ jako mie Wiara Chrześcijańska naucza/ i że Chrystus dla mnie począł sie z Duchą świętego/ i narodził sie z Panny Maryi etc. Gdy tak poczynam/ i P. Chrystusa/ który sie dla mnie począł/ i narodził/ mocno sie trzymam/ tedy jestem na prawy drodze/ która wiedzie do Nieba/ a P. Chrystus ciągnie mnie też tak ku sobie/ A cż Onabel chce mnie pożyć/ a wszakoż przed sie na tam być może/ gdzie Chrystus mieszka. Bo Onabel nie może mnie przy sobie zatrzymać/ gdyż Pan Chrystus do mnie przyszedł/ i ciało i krew ma/ jako y na mam/ (wszakoż okrom grzechu) A przetoż jako on do mnie przyszedł/ i moje ciało i krew na siebie przynął/ także też na mam sie niego mocno trzymać.

Ten jest prawy Słonek/ który nam Droge do Nieba okazuje/ abyśmy nie opadli ku błazniskim uczynkom/ przez storebny Boga sobie obciążać chcieli. Jakośmy to w Papiestwie czynili/ Chrystus do nas na pierwcy przyszedł. Zego sie mamy mocno trzymać mocną Wiara. A gdy w niego wierze/ tedy też potym mam dobre uczynki czynić/ prawie sie poświęcać/ prawie sie modlić/ i prawie Żakmużne dawać/ A niednalsi przy Panu Chrystusie

Dobre uczynki  
i miła i w  
ty podobnie



## Razanie na Euangelium Luce IX.

Christusie mamy mocno trwać / który sam nie tylko zbawionego czyni /  
krom pomocy y zasług uczynków swoich.

Ubowiem to inaczej być nie może / jedno jako Nicenckie Symbolum  
powieda / Qui propter nos homines, & propter nostram salutem descendit  
de caelo. Który dla nas ludzi y dla zbawienia naszego z Nieba zstąpił / A  
nie tak to ma być rozumiano / Nos propter ipsum ascendimus in coelum.  
My dla niego wstąpiliśmy do Nieba / ale P. Christus dla nas z Nieba  
zstąpił. Djabel zawsze radby to widział / abyśmy z prawej Drogi wsta-  
pili / Bo to dobrze wie / że kto w P. Christusa wierzy / że zbawion będzie. A  
przetoż kosztuje / jakoby nas rozmaitym obyczajem y sposobem od tego  
zwieść mógł. A gdyby nas od tego członku oderwał / tedyby też musi zstąpił.  
Kto przy tym członku zostawa / a Pana Christusa mocno się trzyma / ten  
Djabła podeptawa nogami swojemi. Ale kto od Christusa odpada / tego  
też zaście Djabel nogami depta. Panie Boże nasz raczy nam użyć  
swojej Łaski / abyśmy przy tym członku mocno trwać mogli / a przez Chri-  
stusa Zbawienie otrzymali.

## Dzień święty Trójce / Euangelium Luce IX.

**S**tało się po tych słowach / jakoby po ośmi dniach / że wziął  
Jesus s sobą Piotra / Jana y Jakó-  
ba / y wszedł na Gore / aby się modlił /  
A stało się / gdy się modlił inżza postać Oblicza jego / y  
Odzienie jego białe śniace się. A oto dwaj Aniołowie  
mówili / s nim / którzy tam byli / Anioł y Eliasz /  
którzy będąc widziani w Wypęstacie powiedali żeście  
tego / ktore miał wypełnić w Jerusaleem / Ale Piotr  
y drudzy którzy s nim byli / obciążeni byli snem. A ocu-  
ciwszy się wyjrżeli \* Sławę jego y dwu Aniołów którzy  
s nim stali.

A stało się gdy odchodzili od niego / rzekł Piotr do  
Jesusa / Wstrzuś do nas tu nam być / a uczynimy  
tu trzy

\* Albo  
Wypęstacie  
wielmożność.  
Różność.

## W dzień święty Trójce.

45

tu trzy \* Stánowiek / Tobie jedno / a jedno Anio-  
łowi / a jedno Eliaszowi / Nie wiedząc co mówił.  
A gdy to on mówił / stał się Obłok y zaczął się a oni się  
bali gdy w Obłok wchodził. Został się Głos z Obłoku /  
mówiąc / Tenci jest Syn mój miły / tego słu-  
chajcie. A gdy się ten głos stał / nalezion jest Jesus  
sam / A oni milczeli / a w ony dni żadnemu nic nie po-  
wiedzieli s tych rzeczy ktore widzieli.

**T**ę obchodzimy Święto święty Trójce / dla Członku Wiary naszej Chrześcijańskiej / z wie-  
cznym y wyznawamy w Członkach Wiary naszej  
Chrześcijańskiej trzy Persony Bożego Wypęstatu /  
równy w szchemocności / mocy y wieczności / Bo a  
Ojca / Bogą Syna / y Bogą Ducha świętego. Wło-  
gunka wstawia trzyma dżis Ewangelia o Nikodemie / A tuteżna Brán-  
denburska wstawia trzyma te Ewangelia / o objaśnieniu Christusowym  
na Gorze Thabor / Wszak tu temu nie jesteśmy obowiązani / Moglibyśmy  
my czynić przed się wziąć Ewangelia Matth. 3. o objaśnieniu / ktore się  
stało przy Chrście Christusowym w Jordanie / ktora Ewangelia ze  
współstych bardzo należytnie tu temu Świętu przysłucha / ktorego bywa  
kazana y nauczana / iż tylko jedyny wieczny Bóg jest / a wszakże trzy  
rozdzielne Persony / jedyny wieczny Istności Bożej.

Przy Jordanie objaśnili się rozdzielne trzy Persony. Bo postać / w  
których się Persony objaśniły / są daleko od siebie. Bóg Ojciec okazał się  
głosem / gdy mówił z Nieba o swoim Synie / Syn okazał się w Ciele wie-  
czności / gdy się dał ochrzcić S. Janowi w Jordanie. Duch S. okazał  
się w Osobie Gołębiczy / gdy się wznosił nad Christusem. Tam także  
Osoba miała nadobnie y roznie swoje własną y osobliwą postać a wyo-  
brążenie / A są nasnie a znakomicie tym wyrażone trzy rozdzielne Perso-  
ny Istności Bożej / że Ojciec jest rozna Persona od Syna y Ducha  
S. A Syn też rozna jest Persona od Ojca y Ducha S. A Duch świę-  
ty rozna też jest Persona od Ojca y Syna / A jednak Ojciec nie jest krom  
Syna y Ducha S. Jem / że ani Ojciec / ani Duch święty / ale tylko Syn  
stał się Ciałem.

Na Gorze Thabor nie są tak daleko Osoby od siebie / w których się  
Persony objaśniły / Wszakże nasnie iże wyrażona jest różność trzech  
Person. Bóg Ojciec objaśnił się w głosie / gdy z obłoków mówił / rzekł /  
Ten jest Syn mój miły / tego słuchajcie. Syn objaśnił się w zna-  
mienitych

\* Albo  
przyszyty  
namoty.

Anno 1538.  
publice in templo  
Parochie.

Czemu to  
Święto by  
wa święcone.

Obywatelskie  
przy Jordanie.

Obywatelskie  
na Gorze  
Thabor.



## Kazanie na Euangelium Luce IX.

mieniten Osobie y nasyen twarz / gdy swiecił nako Skońce. Duch S. obywatel sie w swiatym Obłoku / który zaczął Bznie y Wiara ye obda- rzył. Tu też są trzy Osoby y wobrażenia / przez które rozność trzech Osob wypisana jest. Ależkolwiek Osoby nie tak daleko od siebie są / nako ondzie. Bóg S. mowił z Obłokow / nie sam o sobie / Ale o Synie. A przetoż infa a różna Persona od Syna / A Syn jest o którym S. swon głos wydal / któryśto dat sie wiedzieć w nasyen Osobie. A przetoż Syn jest in- fa a rozdzielna Persona od Syna. A Duch swietny przyszedł w nasyen Obłoku / zaczął Bznie. A przetoż Duch swietny jest infa y rozdzielna Osoba od Syna y Syna. A wszakoż wszyscy trzy Persony są jedynym wiecznym y wszechmogącym Bogiem.

Widział w sta-  
wym Testa-  
mencie.

To wyznawamy w nasyen Wierze Chrześcijańskiej / y mamy też wierzyć y to wyznawać / według obywatelnych swietnych Euangelien. Przed przyscieniem y narodzeniem Chrystusowym / ten Skoncel w starym Testamencie nie był tak nasyen y nasyen / nako w Nowym Testamencie / po przyscieniu Chrystusowym. Bo Pan Bóg scierpiat y znosił Lud Żydowski / nie mączen jedno nako y Młot swone Dziecie w łonie nośi. Patriarchowie y Prorocy ten Artikul dobrze rozumieli / Ale pospólny Lud ostal prosto przy Wierze / wierząc być jednego Boga / nako y mie- dzy nami nieumiechali prości Ludzie przy tym też zostawia / gdy wiedza / że jedyny / wieczny / wszechmogący Bóg jest. A rozności trzech Person w jedynym Bóstwie nie mogą tak własnie pojąć ani wyrozu- mieć nako wezeni.

Widział w no-  
wym Testa-  
mencie.

Alle w Nowym Testamencie jest prawa Wiara / gdzie my Chrześ- ciąni nasyen kazemy y wyznawamy / iże trzy Osoby / S. / Syn / y Duch S. są jedynym y wiecznym Bogiem. Item / iże Syn stał sie Skłoniem / wmetzon jest y pogrzebion / dla nasyen Grzechow / y zmar- tnych stał dla usprawiedliwienia nasyen. Item / iż Duch S. od Syna y Syna bowa posłan / który nas przy Skłonie y Sacramenciech za- chowawa / pociesza / wmoenia / Grzechy odpuszcza / z Smierci wzbudza / y do żywota wiecznego prowadzi.

Zwierzchnie  
dowody / iże  
ta Wiara jest  
prawa Wiara

Chrześcija-  
ńska Wiara jest  
najbliższy  
zwierzenia.

II.  
Chrześcija-  
ńska Wiara  
wielkie Cuda  
czyni.

**A**le jest prawa Chrześcijańska Wiara / A okrom tej Wiary niemają więcej żadney insey prawey Wiary na tym Swiecie / A ta Wiara ma prawne świadectwa y dowody / też zwierzchnie / iże jedyna prawa Wiara jest. Pierwe zwierzchnie Swiade- ctwo jest / iż żadna Wiara na tym Swiecie / chociażby była pomienio- na nie wiem nako / tak długo nie trwała / nako ta Wiara / Adam y wszy- ch Synowie od początku Swiata mieli te Wiare / y wszych Błogosła- wieni będą mieć te Wiare aż do skończenia Swiata.

Wtóry zwierzchny dowód jest / iże żadna Wiara na Swiecie nie sprawowała takowych Cud nako ta Wiara / Niechay kto czyta Historie starego

## W dzień swieten Trojce.

46

starego y nowego Testamentu / tedy nasyen / nako wielkie y znamienite Cuda y Bznyki Swietci przez te Wiare czynili. Swietci Synowie y Pro- rocy w Starym Testamencie przez te Wiare rozmaite Cuda yedny nad drugie tym dziwniejsze czynili / Nowsem wmarke wstrzeżali / nako o Eli- asu y Elizeusie czytamy. Abraham miał tylko trzy sta y osimnasie Skug / którzy sie w nego domu urodzili y uchwiali. A yednak nemi po- bił y porażił czterech walecznych możnych Krole. A tak ta Wiara zawżdy też y w starym Testamencie / na Swiecie Krolestwa łokata / porażała y wiel- kie Bznyki czyniła / nako S. Paweł w Epistole do Żydow Kap. 11. wiele Żeb. 11. takowych przykładow wylicza.

W Nowym Testamencie / y nasyen też Cuda Pan Chrystus y Apo- stolowie czynili / y nako katwie im było slepe widzącemu Bznić / głuche słyszącemu / tredowate oczyszczeniem / chłone dobrze chodzącemu / y wmarke też wstrzeżali. Co też za Bznyki Wierzący po P. Chrystusie y Apostolech czynili / z których Pan Chrystus pierwey przepowiedział / Marci 16. Mar. 16. Znamiona które nasyenować będą ty / którzy wwierza / są ty. Przes- Imie moje będą wyrzucać Dyabły / Rezykami nowymi będą mo- wie / Weże odganiać / A y esliby co smiertelne pili / nie będzie im szkodziło / Na niemocne rece swoye kłasc będą / a będą sie lepiec miec. Takowych Bznykow żadna Wiara na Swiecie nigdy nie czyniła. A przetoż jest pewny znak y dowód zwierzchny / iż ta Wiara jest prawdziwa. Inse Wiary na Swiecie / nie mogły owsem takowych Cudow czynić / chocia sie też tego potużali / nako y Żarnotsieznicy w Egipcie nie wyspo- stich Znamion / które Moyses czynił / mogli Bznić.

Item żadna Wiara na Swiecie nie walczyła / ani sie tak opierała Chrzest sta-  
ła Wiara  
przewycie-  
żająca prze-  
śladowania.

Żtem żadna Wiara na Swiecie nie walczyła / ani sie tak opierała Chrzest sta-  
ła Wiara  
przewycie-  
żająca prze-  
śladowania.

Walecznie naprzeciwko wszelakim nasyen y przesładowaniu / nako Chrześcijańska Wiara. Turcy / Papież / Rzymianie / Grecie y Persie Kro- lestwo / nasyenili sie byli wszych gwałtem y ze wszytką moca y możno- ścia swona na te Wiare / A wszakoż yednak nie mogli nic zyskać. Wiele Chrześcijańow wprawdzie pobili / y umieli / żeby wszytkie mieli wngła- dzić y wyniszczyć / Ale ta Wiara yednak wystala naprzeciwko wszytkim / chocia tylko sama była / a wszych sie infa na nie byli nasyenili. Turcy Ży- dowstien Wierze dany dobry pokon / Ale Chrześcijańska Wiara / te owsem chce wosforzenie / Alle o co nam płaci / gdyby pospólni mieli sie wdać tu zgładzeniu Wiary Chrześcijańskiej / Tedyby Turcy y Żydowie wnet sie w tym s soba zgodzili / nako y Pilat z Herodem yednali sie naprzeciwko Panu Chrystusowi.

Inse Wiary w niwecz sie obracają / acz żaden naprzeciwko im nie walczy / Ale przeciwko Wierze Chrześcijańskiej wszych walczy / a yednak trwa. A osobliwie Papież na Chrześcijańską Wiare niezłaczonymi Sektami powstał / Nako to nasyen y dasyenego dnia widziemy. Gony Wiara Chrześcijańska tych ostatnich czasow swietci / wszytkie swone Moc Papieżnicy owsem pospólni tu temu ciągną y nasyenają sie / aby

N III

S. Ewan.



## Kazanie na Euangelium Luce IX.

S. Euangelia zatkumili y zadubili y Chrześcijańska Wiara wygładziła / Ale co się dzienne? Wiara Chrześcijańska jednę górę y zwycięstwo otrzymała. A Papież y s swoimi Kotami y Sektami wpada. Wszyscy Koty y Sekty zgadzają się wespół / y jedną drugą scierpi / y wszyscy zgadzają się w tym / nabyli mogli naprzeciwko Wierze Chrześcijańskiej walczyć / Ale nie jednę nie uczynia / jedno iż sami siebie mola / a Chrześcijańska Wiara tym więcej umocniła. Turek jest możny y mocny / ma wiele Pieniedzy y Mądrości / Ale to wszystko nie nie pomaga. Wiara Chrześcijańska przed się jednę trwa.

**III.** Trzeci zwrzchny Dowód jest / iż żadna Wiara / od początku Świata aż do tego czasu nie była / która tak pewnie przepowiedała y prorokowała o przyszłych rzeczach / nabyła Chrześcijańska Wiara. Chrześcijańska Wiara ma pewne Proroctwo / nabyła się s nią y s innymi Wiarami na Świecie będzie działo / kiedy inna Wiara na Świecie dokończenie swoje mieć będzie / Złaskę / iże inna Wiara zgina. Jedną jednę Chrześcijańska Wiara ma trwać aż do Sadnego dnia / tam Nauzanie / Kazanie / Wiara będzie nabyta widzią. Turek z swego Altoranu nie może też wiedzieć / nabyła długo jego Wiara trwać ma / y nabyła na ostatku s Turkami będzie się działo / Ale Chrześcijańska Wiara / y święte Pismo prorokuje o początku y dokończeniu Mahometowym / nabyła to w Proroctwach Ezechielu y Danielu Proroka może być czyście obaczono / S. Paweł prorokuje o początku y dokończeniu Papieżowym / Gdy powiada 2. Thess. 2. Iż w Kościele Bożym miasto Boga podniesie się Antychryst / A iż Pan Chrystus straci go Duchem wsi swoich / y obnażeniem przyszcia swonego. Sprzeciwu mu się y ponima go / powiada / nie Keta / ale swymimi Wsty y Słowem / y Eziye mu zlamie obnażeniem przyszcia swonego.

A przetoż żadna inna Wiara nie może być prawa Wiara / jedno ta która od początku była / y do nas przyszła przez Państwa / Proroki / Apostoli / Biskupi y Nauzyciele / którzy święci Apostoliści naśladowali / Ta Wiara stała y trwała aż do tad / y będzie jeszcze stała a trwała aż do Sadnego dnia. A czkoltwiec Dyabel y ze wszystkimi swymi / którzy ku niemu przyszli / moca / gwałtem / mądrością y nauką naprzeciwko niej sadyli się / y dziś jeszcze żadnym obnażeniem nie wstawia Koty y Sekty / które wszystko w te wiary / nabyła do celu mierzają / A wśakoż ta Wiara trwała aż do tad y potym będzie jeszcze trwała / aż do skonczania Świata. Wspokorniliśmy teraz trochę słone Sakramentarze / y Nowochrześcijanie / Ale to mi jednę nie może chybić / że jeszcze Dyabel inna burzliwe wiary pobudzi / Ale się mu jednę według myśli jego nie powiedzie / Może on nas owszem przesładować / Wśakoż jednę Wiara nabyła się przebić / niemając / jedno nabyła y nadobny mocny Wóz przez wielką Wodę. A chociaż się też wiec w prawdzie obwieściwa około Wozu / y na Kotach Włoto / A wśakoż jednę Wóz przed się idzie / a

## W dzień świętych Trojce.

47

idzie / a w Włocie nie zostaje / Takież też o Chrześcijańskiej Wierze rozumiemy mamy / Wśelacie plugawstwo y smród Dyabelski obwieściwa się około niej / nabyła o tym Pan Chrystus y Apostołowie przepowiedzieli / że rozmaite pogorbenia powstać mają / Ale Chrześcijańska Wiara przed się precz brnie y zostawa mocna.

Tego nie może Turek o swoim Altoranie y wierze Mahometkiej mówić / W owszem sam wyznawa / że Wiara Mahometka tylko tak długo ma trwać / aż nowy Prorok nastanie / który zaśie nowa Wiara postawi. Wśakoż Morderstwa y Okrucenstwa używa naprzeciwko Chrześcijanom / y mniema / żeby nie miał wytorżenie / Wśoli sobie / Mahomet wśiśtel Świat pod sobą ma / W coż może to w bogie Zgromadzenie sprawić / które przy Jesu Chrystusie trwa / Ale Chrześcijańska Wiara nie wpada / Ale przewyższa y zwycięża / Chocia Turek wiele Meczowników z Chrześcijanami czyni. Gdyby Wiara Chrześcijańska była kłówa / y od Ludzi wymyślona rzecz / tedyby już dawno była zaginęła / nabyła y inna Wiara na Świecie zaginęła / Ale Papieża y Mahometka Wiara już niemały czas stała / Ale na ostatku jednę nie ostoi się / y nie wytrwa / Ale Wiara Chrześcijańska będzie trwała / aż do skonczania Świata / Gdyby nie była prawa Wiara / tedyby iście równie także wpadła / nabyła y Poganie Wiary / wespół s swymi Baktami / Jowiem / Diana it. wpadły. A chooby Turek wpadł / albo się nawrócił / tedyby jednę żadną nową wiara nie nastąpiła / Ale stara Wiara trwałaby zawsze / która od początku była / y jeszcze jest / y będzie aż do skonczania Świata.

Tę sa zwrzchne oznaymienia y dowody / iż nabyła Wiara jest prawdziwa Wiara / Złaskę / Naprzód mamy tego dowód od dawności / iże ta Wiara od początku Świata była / y będzie aż do końca Świata. Po wtore mamy dowód od Moc / Bo ta Wiara przewyższa wśelacie pokuszenia / a iż Moc Boża w ten Wierze okazywała się też naprzeciwko Bramom Piekielnym. Po trzecie mamy dowód od Proroctwa / iże ta Wiara pierwem przepowiedała / co się miało potym stać / a iż proroctwo y s skutkami nadobnie się zgadza / y pewnie czas trafia. Tych trzech rzeczy żadna inna Wiara nie ma / jedno tylko Wiara Chrześcijańska. A dla tegoż pewnie y prawdziwie jest ta jedyna y prawdziwa Wiara.

**A** przetoż mamy przy prawach starych Wierze trwać y wierzyć / iż w wiecznym Bożwie sa trzy rozdzielnne Persony / Ociec / Syn y Duch S. Ten Głonec jest prawy a nanyższy w wiec / rze Chrześcijańskiej / w którym się wszyscy inna zamknęła y w nim sa. Wśoli ten Głonec zowie się święta Trojakością Boża / Ale Trojakość bardo jest zle po Niemiecku rzeczone / Bo w Bożwie jest nanyższa jedność. Niektorzy zowa to Trojczność / Ale to bardo sprośnie brzmi. S. Augustin wskazuje się też / iże żadne przystojne słowo w tym nie ma. Albowiem nie

Trojca jeden Bóg a trzy osoby Boga



# Razanie na Euangelium Luce IX.

moge tak mowic / nato o Ludziach albo o Anielech / ze nato trzech: Luce  
albo trzech Aniołowie sa / zeby takie trzy Bogowie byli / Ale musze mo-  
wie / i z yednym tylko y wiecznym Bog jest. Jestci iscie w Boswie tren-  
kość / Ale ta trenkość sa osoby yednego Boswa / Ale trzech Bogowie nie  
trzech Panowie / nie trzech Stworzycielowie / Ale yeden Bog / yeden Pan /  
yeden Stworzyciel. Albo nato iny mowiemy / jest yedna Boza Istność /  
A yednak sa trzy rozdzielne Persony / Ociec / Syn y Duch swiety. Na zo-  
we Trojca. Albowiem Trenkość nie trafia takie brzmi / Nie moze te-  
mu yednak żadnego prawego Imienia dąć.

O tym d. 18 ma być kazano / natoż Chrześcijańska Wiara chce to po-  
nas miec / abyśmy wyznawali / iże Bog / który Niebo y Ziemię stworzył /  
jest yednym wiecznym Bog / a yednak trzy rozdzielne persony sa / Ociec /  
Syn y Duch swiety. A iże Syn / a nie Ociec / ani Duch S. stał sie Czo-  
wiekiem / A iż Duch S. to w Serce czlowieczy przez Wiare piše y dare.  
Wszakoz tak / iże Syn y Duch S. zároveň tymże wiecznym Bogiem  
jest / którym y Ociec jest / Kto wzywa Syna / ten żadnego obcego Boga  
nie wzywa / A kto Duchá swietego wzywa / ten też żadnego obcego Boga  
nie wzywa. Za summa / która Personá Boswa bywa pominiona / Te-  
dy prawy prawdziwy Bog bywa pominion.

W starym Testamencie o tym czlonku dobrze też nauczano / nato S.  
Pismo świadczy / iż Mojż. y Prorocy ten czlonet dobrze rozumeli. Ale  
nie tak nasile tam jest obywatel / nato w nowym Testamencie. Bo Bog  
Zydowski Lud prowadził y żywił nato y Matka swoje Dzieci / przypier-  
siał y karmił y żywił. Ale w Nowym Testamencie / gdy nam Ewangelia jest  
obowiązkiem / ten Artykul już nie jest tak ciemny ani zakryty / ale wyo-  
żeniem y słowem jasnym wyznany. Jako P. Chrystus nauczał / iże ma być  
chrzezczo. w imie Ocy / Syna / y Duchá S. O tym piśmie y jawo / y  
nauczamy w Zborze Chrześcijańskim / Aby ten Czlonet mocno trwał /  
zwłaszcza / iż yednym tylko y wiecznym Bog jest / A yednak trzy rozdzielne  
Persony sa yednym wiecznym Istności Bożej / A iże Syn stał sie czo-  
wiekiem / A Duch S. Wiare wlewa w Serca Ludzkie. Kto tak wierzy /  
ten jest Chrześcijaninem y Synem Bożym / y czyni to / aby Zydowie /  
Turcy / wżelakie Koiny / Oszczepienstwa / y omymnego własne Serce y  
Rozum / o to sie odtracali / obrażali y gorszyli / y mocno sie też tego słowa  
trzyma / które naucza / abyśmy tak wierzyli.

Trzy rozdel-  
ne Persony.

Tak naucza nas tu S. Ewangelia / Ociec wydal głos z obłoku / y  
mówił o Synie swoim. Syn tam stał / mając / własną Ewarz / w białym  
kaszem odzieniu / y modlił sie. Duch S. okazał sie w osobie swiatłego  
obłoku. Tam sa oznajmione trzy rozdzielne Persony. Bo który z obło-  
kow mówił / jest inym niżli ten / o którym sie głos stał. A który sie obnáwił  
w swiatłym obłoku / jest też inym niżli ten który mówi / y o którym mo-  
wiono jest / Który mówi / jest Ociec / A ten o którym on mówi / jest Synem /  
który stał y modlił sie / A który sie okazał w swiatłym obłoku / był Duch  
swiety.

# W dzień świętych Trojce.

48

swiety. A przetoż oddziela sie Ociec od Syna / a Syn od Ocy / a Duch  
swiety od Ocy / y od Syna / wedlug Person / A yednak Ociec nie jest ja-  
dnym inym Bogiem niżli Syn / A Syn nie jest żadnym inym Bo-  
giem niżli Ociec / A Duch S. nie jest żadnym inym Bogiem niżli Ociec / y  
Syn. Ale Ociec / Syn y Duch swiety sa yednym / wiecznym Bogiem.

Tu zaśie przychodzi Kacerze a Oszczepienicy / y walczą y przeciwia /  
na sie naprzeciwko temu Członkowi ze wszytką swoją mocą / y nauką. <sup>Adierze prze-  
ciwają sie  
naprzeciwko  
temu Artyku-  
lowi.</sup> Niektorzy nato Arius rzucą na sie na Syna / y nie chcą mieć Syna za  
Boga / Powiedzą / iże Syn Bogiem rzezon jest / tylko wedlug imienia /  
Ale nie wedlug Bożej Natury y Istności / to jest / tylko takim Bogiem  
ma być nazywan / przez którego wszytki inie Creatury stworzone  
były / Ale nie jest prawym przyrodzonym wiecznym Bogiem z Ocem.  
Niektorzy rzucą na sie na Duchá swietego / nie chcą mieć / aby Duch S.  
był Bogiem. Naprzeciwko temu stoi S. Pismo y dowodzi możne y waż-  
nie / iże Syn y Duch swiety jest przyrodzonym wiecznym Bogiem / Syn  
tu rownym / w wszechmocności / mocy / y czi nego.

Johan. 5. Ociec miłuje Syna / y oznajmia yemu wszytko / co Syn jest  
czyni / y wieści jeszcze yemu rzeczy oznajmi / ze sie temu będziecie <sup>Syn jest  
prawdziwym  
Bogiem.</sup> dziwować / Bo jako Ociec z martwych wskrzesza / y obżywia ony /  
Tak też y Syn obżywia / które yedno chce / Bo Ociec żadnego nie  
sądzi / ale wszytek Sąd podał Synowi. Aby wszyscy Syna czci-  
li / jako y Ocy czeza. Kto Syna nie czci / ten y Ocy nie czci / kto-  
ry go posłak. A coż tedy z tego będzie / Oto Text nasnie powie / iże  
Syn zároveň yedną moc ma / nato y Ociec / a iże Syn także obży-  
wia / co martwego jest / nato y Ociec obżywia. A nato Ociec bywa  
czczon / także też y Syn ma być czczon. Jest tedy to moc Boża / wmar-  
te wskrzeszać y żywe czynić / A część Boża jest / która Ociec bywa czczon.  
A przetoż Syn musi być prawdziwym / wiecznym Bogiem z Bogiem  
Ocem / Bo gdyby nie był prawdziwym wiecznym Bogiem / nato Ari-  
us za to sobie ma / y to przedkłada / tedyby Boża moc y część / która Ociec  
ma / nie był / a yemu przywłaszczona.

Tymże obyczajem świadczy Pismo swiete y Eymbolum Nicenstie <sup>Duch swiety  
jest prawdzi-  
wym Bog-  
giem.</sup> też wyznawa / y naucza / z swietego Pisma wzięte / iże Duch swiety jest /  
który obżywia / y który z Ocem y Synem pospół / ma być wzywany /  
y współ czczon. A przetoż Duch swiety musi też być prawdziwym /  
wiecznym Bogiem z Ocem y Synem / w yednej Istności. Bo gdyby nie  
był prawdziwym / wiecznym Bogiem / tedyby też moc y część Boża / iż ob-  
żywia / a iż też współ z Ocem y Synem ma być wzywany / y czczon / nie  
byłaby yemu przywłaszczana / nato świeci Ocyowie tego z S. Pisma na-  
przeciwko Kacerzom mocno dowiedli / y nad nimi zwycięstwo ocrzymali.

Prawdać jest / iże Persony / Ocy / Syna / y Duchá swietego sa <sup>Trzy Perso-  
ny  
w Marckas  
w Boiego a  
yeden Bog.</sup> od siebie daleko rozdzielone. Ze Arius wedlug rozumu mógłby czystie  
rzec / Syn (Chrystus) nie jest Bogiem / Ale tylko Czlowiekiem. A Kacerze  
mogliby



## Kazanie na Euangelium Luce IX.

możliwy mówić / Duch S. nie jest Bogiem / ale creatura / Ale chociaby nie  
wiem jako daleko persons od siebie rozdzielone były / tedy jednak tu w mo-  
cy i we części Bożej / są zaś wspólnie złączone / iże / jako Ociec umarł  
wstrząs / i on obżył / Takie też Syn umarł wzbudza i obżył  
on / A jako Ociec wzywany i czczony bywa / Takie też i Syn ma być  
wzywany i czczony / Duch święty z Ojcem i z Synem wspólnie ma być  
też wzywany i czczony. Jako S. Paweł Trojce czyni / i Persons Istno-  
ści Bożej jedne od drugiej oddziela / A jednak wszystkie trzy persons są  
te tu wspólności przynależne i w jedności są / gdy mówi / Rom. 11.  
Od niego i przez niego / i w nim są wszystkie rzeczy / temu bądź sta-  
wá na wieki / Amen.

Takie też i w tej Ewangelii wielka różność Person jest nam o-  
znajmiona. Ociec mówi z obłoku / Syn stoi i modli się / Duch S. zaczął  
wznieść. A wszakoż według Wiary Chrześcijańskiej musi być wszystkie  
trzy Persons pospolu złączone / mówią / iże trzy Persons / Ociec / Syn i  
Duch S. są jedyna i nierozdzielna Istność Boża / Różność Person  
jest wielka / Ociec mówi o Synie / Syn słyszy Ojca mówiącego / Duch  
święty wznosi się nad Ojcem / ale nad Chrystusem i nad Wznie-  
sieniem jego. Ociec / Syn / Obłok / i trzy rzeczy są daleko od siebie różne. A wszakoż  
według Chrześcijańskiej Wiary / tak powiadam / że te trzy persons /  
Ociec / Syn i Duch święty / są jedynym Bogiem / równym mocą / cze-  
ścią i majestatem.

Bo S. Pismo naucza / i przez Syna i Duchá S. wszystkie rzeczy  
stworzone są / Gal. 1. Przez niego wszystko jest stworzone / co na  
Ziemi i na Ziemi jest. Psal. 33. Przez Słowo Pańskie Niebo stwo-  
rzone jest. A wszystko tego dąs przez Duchá jest tego. Item / iże  
Syn i Duch święty zarówno umarł wstrząs i obżył / jako i Ociec.  
Ten początek / stworzenie wszystkich rzeczy / Wstrząsanie i obżywienie umar-  
łych / zamyślenie i doprowadzenie tego / i że i trzy rozdzielne Persons  
Ociec / Syn i Duch święty / są jedynym Bogiem. Bo S. Pismo powie-  
da / i że nie jest więcej / jedno tylko jeden Stworzyciel / i jeden Obży-  
ciel. Ten początek / stworzenie wszystkich rzeczy / i umarł i obżył / prze-  
należy tylko jednemu Bogu. Ale gdy Synowi i Duchowi świętemu  
w piśmie S. przywłaszczony bywa / tedy to nasładowe / i / chociaż Syn  
jest różna Persona od Ojca i od Syna / wszakoż Syn i Duch S. jedyn-  
nym wiecznym Bogiem jest z Ojcem / tego nie możemy iście zaprzeczyć  
alibysmy się musieli / że wszystkiego Pisma świętego zaprzeczyć.

A przetoż przymusza nas Pismo S. i Chrześcijańska Wiara / aby-  
śmy i trzy Persons w jedynym Bóstwie Ojca / Syna / i Duchá S. od-  
dzielali / a jednak jednego Bóstwa od siebie nie rozrywali / ani roz-  
dzielali / a i trzech Bogów czynili / Ale abyśmy jednego Boga w trzech  
Personach / a trzy Persons w jedynym Bóstwie wyznawali i czcili. Bo  
my Chrześcijanie nie dość mamy na tym / i że jednego Boga mamy / jako  
Turcy

## W dzień święty Trojce.

49

czynią / którzy bardzo pyśnie wysadzają się swoimi Argumentami / mo-  
wiąc / W jedynym Domu nie mogą być trzy Panowie / ale jeden musi  
być Panem Domowym / Umniemają / żeby dobrze to trafić / i rozu-  
mienia i mają nas sobie Chrześcijanie za głupie Geśi i Kaczkę / na-  
tobysmy nie mogli tego rozumieć / i żebyśmy trzech Bogów chwaliłi. Ale  
bieda wszystkim tym / którzy napirwem Mahomecką Wiarę tym Argu-  
mentem między Ludzie przyniesli. Bieda też wszystkim tym / którzy to o  
nas Chrześcijaniech tak rozumienia i do cudzych Ziemi pisa i nas tak ha-  
niebnie obłąkają.

My Chrześcijanie nie jesteśmy tak bardzo głupi Geśami i Kaczkami /  
ani też tak sprośnemi Prostakami grubemi / którzybyśmy tego rozu-  
mieć nie mieli / i że nie tylko Błażenista rzecz jest / ale też i Baktwochwał.  
Stwo jest / gdyby kto więcej Bogów / niżli jednego Boga / wzywał. My  
też powiadamy tak / i że jedyny Bóg i Stworzyciel jest wszystkich Creatur / a  
nie czynimy sobie trzech Bogów / Ale wierzymy i wyznawamy / i że jedyny  
Bóg jest / A wszakoż mówimy / Ten jedyny Bóg chce być we trzech Osobach  
oznan i chwalon / jako jest Ociec / Syn i Duch święty. Bo tak się  
sam Bóg objął / abyśmy wierzyli i wyznawali / i że w jego Istności  
Bożej / trzy różne Persons są / Ociec / Syn / i Duch święty / Ale w stwo-  
rzeniu jego są trzy różne Persons / Bo tam jest jedyny / Ale w jego wne-  
trznych Bóstwach Istności są trzy różne Persons. W stworzeniu jego / zero-  
natrz początkiem według stworzenia jest Bóg jedyny / jedyny Bóg i  
Stworzyciel całego stworzenia. Ale w jego Bóstwie / wnetrznem / we-  
dług jego samego początku / nie jest jedna Persona / ale są trzy roz-  
dzielne Persons / Ociec / Syn / i Duch święty.

W stworzeniu i w Wznieśnię / zero natrz / według stworzenia po-  
czątkiem / my Chrześcijanie zgadzamy się z Turkami / i powiadamy / że  
nie jest więcej / tylko jedyny Bóg. Ale powiadamy / i że nie dość jest na-  
m / że tylko wierzymy być jednego Boga / Bo ten jedyny Bóg /  
ktorego Turcy wyznawają i sławia być jedynym Stworzycielem  
Nieba i Ziemi / tak się objął / i że Ociec / Syn i Duch święty / są  
rozdzielne Persons / a jeden tylko wieczny Bóg. A przetoż Żydowie i  
Turcy czynią nam w tym gwałt / i nas obłąkają / powiadamy / że  
jesteśmy Baktwochwałcami / i chwalimy trzy Boga. Albowiem my  
nie trzech Bogów / ale jednego tylko Boga chwalimy / jedno i że tego  
jednego Boga / tak wyznawamy i czcimy / jako się on sam objął  
raczyć.

Boże Ojczerać nas przez Duchá swego świętego / dla Jesu Chri-  
sta Syna swego miłego / i Zbawiciela naszego / przy takowej  
Wierze mocno zachować / naprzeciwko wszystkim tym  
którzy się naprzeciwko nam nasładowie  
mogą / AMEN.

Rom. 11.

Col. 1.

Plal. 33.

Turcy się  
nie rozumieją  
w tym.



Kazanie na Euangelium Luce I.  
**Euangelium w dzień S. Jana**  
na Chrzciciela / Luce I.

**N**aża czasom Heroda  
Krola Judzkiego / Kapłan niektorzy  
mieniem Zachariasz / z porządku Abia-  
howego / Al Zoná jego była z Corek  
Aronowych / ktorey imię było Elzbieta. Al byli obo-  
je sprawiedliwi przed Bogiem / chodząc we wszystkich  
przykazaniach y w sprawiedliwieniach Pániskich / from  
przypąny / á nie mieli płodu / przeto iż Elzbieta była nie-  
płodna / á oboje puř byli podciskłymi w Leciech.

W stało sie gdy Zachariasz urząd Kapłáński spráwo-  
wał / w rzedzie pokolenia swego przed Bogiem / według  
zwyczáju Urzędu Kapłáńskiego / przyszedł nań Los /  
iż miał sprawować Kádzenie wředźp do Kořciolá  
Pániskiego / Al wszystko zgromádzenie Ludu było ná  
dworze modlac sie czasu kádzenia.

Wskazał mu sie Annył Pániski / stopac po práwen  
stronie Oltarzá kádzenia. W zátwożył sie Zachariasz  
wyrzawřy go / y przypádká nań boyaźń. W rzekł do  
niego Annył / Nie boy sie Zachariaszu / Abowiem wy-  
stuchána peřł Wodlitwá twoyá. Al Zoná twa Elzbie-  
ta porodzi tobie Syná / y wżowiesz imię tego Jan /  
y bedziesz miał radořć y wesele / y wiele sie ich bedzie we-  
seliło z národzenia tego. Abowiem bedzie wielkim przed  
Pánem / á nie bedzie pił Wina áni picia - mocnego. W  
bedzie nápełnion Duchem swietym / peřćze tedy w  
żywocie

**W dzień S. Jana Chrzciciela.**

50

Żywocie Wáćki swoyey / y náwróci wiele Synów  
Iřráelskich ku Pánu Bogu ich. Al on poydzie wprzód  
przed nim z Duchem y z Wodą Wřasową / aby ná-  
wrócił Sercá Synów ku Synom / y nieposłusřne ku  
rořtropnořci Spráwiedliwych / aby zgotował Pánu  
Lud z doskonáły.

W rzekł Zachariasz do Annył / Po czymże to po-  
znam: Abowiem ya stáry peřtem / á Zoná mojá podeř-  
ła w Leciech. Al odpowiedáyac Annył / rzekł mu / Na  
peřtem Gabriel / ktory stoye przed Bogiem / y posłan  
peřtem ábych mówił do ciebie / á iżebychci ty wesołe rze-  
czy zwiářtował. Al oto bedziesz milczacy / y nie bedziesz  
mógł mówić / áż do onego dnia ktorego sie to stánie. Dla  
tego iżeś nie wwierzył słowom moim / ktore sie wypeř-  
nia czasu swoyego.

Al był Lud czekáyac Zachariasz / y dziwowali sie iż  
táć długo trwał w Kořciele / Al gdy wyszedł nie mógł  
przemówić do nich. W poználi że widzenie widziáł w  
Kořciele / Al on im tyľko znáti dawał / y został niemym.  
W stało sie / gdy sie wypeřniły dni urzędu tego / poředł  
do Domu swego. Al po tych dniách poczełá Elzbieta  
Zoná tego / y táćka sie przez pięć Wřesiecy / mówiac /  
Táćci mi Pán uczynił w ty dni / ktorych ná mié wey-  
řzał / aby odpał - bragánie moje miedzy Ludźmi.

Al Elzbiecie wypeřnił sie czas porodzenia / y porodziła  
Syná. W wřyřeli Sasiedzi y Powinowáci yey / iże  
wielmożnie Pán miłosierdzie swoye uczynił \* przećiw  
ko niy / y radowali sie s niá. W estáło sie dnia ósmego /  
przysřli ku obrzezowánui Dzieciáćká / y názywáli ye  
imieniem

W ii

imieniem



# I. Kazanie na Euangelium Luce I.

imieniem Oycy tego Zachariaszem. A odpowiadając Matka tego / rzekła / żadnym obyczajem / ale będzie nazywan Janem. A oni rzekli do niej / żadnego niemając w Rodzie twoim / którego tym imieniem nazywano.

Tedy ukazywali przez znaki Oycu tego / jakoby go chciał dać nazwać. A on kazałszy sobie podać Tabliczkę napisał / mówiąc / Jan jest imię tego / I dziwowali się wszyscy / A wnet otworzyły się usta tego / y język tego / y mówił chwaląc Boga. I przyszedł strach na wszystkich sąsiadów ich / y po wszystkich górach krainie Judyjskiej rozstawione były te słowa / A wszyscy którzy (o tym) slyszeli pokładali to w Sercu swoim / mówiąc / Coż to wżdy za Dziecie będzie? A Reka Pańska była s nim.

A Zachariasz Ociec tego napełniony jest Duchą świętego / y prorokował / mówiąc.

Błogosławiony Pan Bóg Izraelski / iżże nawiedził y odkupił Lud swój.

I podniósł Róg zbawienia nam w domu Dawida Służebnika swego.

Nako powiedział przez usta Świętych / którzy od wieku byli / Proroków swoich.

Iż nas miał wybawić od Nieprzyjaciół naszych / y z Reki wszystkich którzy nas nie nawiądzą.

Abym uczynił Miłosierdzie nad Oycy naszymi / a wspomnieli na Testament swój święty.

I wypełnił Przysięgę / która przysięgał Abrahamowi Oycu naszemu / że nam to dać miał.

Żebyśmy wybawieni będąc z ręki nieprzyjaciół naszych / służyli mu from bożymi.

W święta.

# W dzień S. Jana Chrzciciela.

51

W światłości y sprawiedliwości przed nim / po wszystkich dni żywota naszego.

A ty Dziecie Prorokiem najwyższego będziesz nazywane. Bo pomyśl wprzód przed oblicznością Pańską / ku gotowaniu Drogi tego.

Ku daniu wiadomości Zbawienia Ludowi tego / przez odpuszczenie Grzechów ich.

Przez \* wnętrzości Miłosierdzia Boga naszego / Którym nawiedził nas \* wschod Skońca z wysokości.

Abym rozświecił tym / którzy w ciemnościach y w cieńnię Śmierci siedzą / A iżby \* naprowadził Drogi nasze na Droge Pokoju.

A Dziecie rosło / y było umocnione Duchem / y było \* na Pustyniach / aż przyszedł dzień / którego miał okazać przed Ludem Izraelskim.

+ Albo serbskie miłosierdzie.  
□ Albo Łatrosi.

g Albo wyprosił wiodł.

Δ Albo na puszczy.

# Wірwше Kazanie o poczęciu /

Narodzeniu / y Kazaniu Jana Chrzciciela.



Weden każdy Chrzestianin ma przypieczyć / abyśmy wiedzieć / czemu ożysieny Dzień święcimy / abyśmy się nie kochali w błaznistym Weselu / nako Świat zwyczaj czynić / Nako P. Bóg nasz miły świętego Zasnę tylko dla Wiedzenia / Picia y Tancow / y dla innych tym podobnych rozkoszy błaznistych zestał / y onemu narodzić się dał. A przetoż weźmiemy tedy te Ewangelia przed się / aby się nie tylko nasze ciasto nasyciło / weseliło / tancowało y grało / ale aby też Serce y Sumnienie nasze radości dostąpiło.

Naypiwsza rzecz w tej Historii jest / iżże Bóg przyniósł poczęciu y narodzeniu osobliwy a wielki Lud przynieść raczył. Bo słyszymy tu / iżże Ociec y Matka bardzo długo w Matężstwie mieszkali / a jednak żadnego Dzieciatka na poródzie nie mieli / y starzeli się już byli / tak / iż dla starości żadney nadziei nie mieli / żeby Dzieciatka mieli dostać. Nad to Matka nie tylko ku starości przysła / ale też o nich wieść między Ludźmi słynęła /

Anno 1592.  
domi.

Czemu co święto było wa święcone.

Poczęcie y narodzenie S. Jana było wnym się obyczajem stało.

3 III



# I. Kazanie na Ewangelium Luce I.

Annę / że z przynudzenia prawie nieplodna była / Tam Pan Bóg uczynił wielki Cud / y dał im Syna / zstał też z nieba swego Anioł Gabryela / który poselstwo o takowym Synie zwiastował. Zachariasz Słuce stał się też niemym / aż Dzieciatku ośm dni było / Młotą to imię Dzieciatku przydał / powiedząc że ma być Janem nazwane. Chocia o tym imieniu od żadnego Człowieka nie słyszał. Potym Słuce zaście nał mo-  
wici / y potwirdził Młotczynie słowa / powiedząc że imię tego jest Jan. Sasiadzi dziwowali się z tego wśpisy / Słuce na ostatek z nadchmienia Duchu świętego uczynił o tym Dzieciatku nadobne Kazanie.

To wśpisko jest wielkim Cudem / przez który Bóg oznaymił / iż ten Syn miał być wielkim znamięm i y zacnym Młotem. Nakoż wśpisy / którzy ty rzeczy słyseli / dziwowali się / mówiąc / A yakoże to Dzieciatko będzie? A Pan Christus sam też powie da / że między Synmi którzy się z Niewiast narodzili / żaden wieśpisy nie został nad Janą Chrzciciela.

Kazanie An-  
ielskie o S.  
Janie.

**N** Le czemu wielkim y nad wśpiski Adamowe Syn-  
ny bywa pochwalon. To dawna znać Anioł w pierwym Posel-  
stwie / A Zachariasz Słuce tegoż doświadczając w swoim chwalebnym  
spiewaniu / y Anioł te przyczynne wypisy / mówiąc / Będzie wielkim  
przed Panem / nie będzie pił Wina ani mocnego Picia / y będzie na-  
pełnion Duchem świętym y eśce tedyż w żywocie Młotki swojej  
y narodzi wiele Synów Iśraelskich ku Panu Bogu ich. To jest /  
powie da Anioł / Czemu tak wielkim będzie / nie tylko dla tego / iż się jego  
porzecie y narodzenie dziwnym obczajem stanie / ale iż bardo wielki y  
wśpiski Brząd na sobie będzie miał / y owśem naywśpiski y naywzśpiski  
Brząd między wśpiskimi Synmi Adamowymi. Pan Bóg bardo go  
wielkim uczyni / y na niego bardo wiele włoży / iż żaden nie miał tak wiel-  
kiego y wśpiskiego Brzedu ani będzie miał / jako Jan Syn Zachariaszow.  
Będzie naywśpiskim między wśpiskimi okrom samego Pana Chrystusa /  
ktoryż to ażkolwiek naymniejszym się stał w Królestwie Niebieskim /  
wśpiskoż yednak wieśpisy jest niżli S. Jan.

Ciemu się te  
go narodzi-  
nia wśpiski  
mamy.

Kowin tymże sposobem mamy ty słowa rozumieć / ktore Anioł do  
Zachariasza nieco troche pierwej przed tym powie dzał. Elżbieta Zoná  
twoyá porodzi tobie Syna / y nazowieś imię jego Jan / y będzieś  
miał radość y wesele. A wiele się ich będzie wśpiskito z narodzenia  
yego. Dwonakie wesele wśpiskina tu Anioł. Jedno wesele przysłucha  
do Zachariasza Dny y Elżbiety Młotki / Im krom wartwienia było we-  
sele że w stárości swojej Syna dostać mieli / A osobliwie Elżbieta rado-  
wała się / o ktorej przez dlugi czas wieśpiska / że nieplodna była / Bo  
w starym Testamencie za przellectwo to poczytano / gdy ktora Niewiasta  
nieplodna była. Gdy thedy Elżbieta takowa lekkość przez dlugi czas  
cierpiła / że bez plodu była / A dla tegoż od drugich Niewiast odkażać  
się / nie

# W dzień S. Janá Chrzciciela.

52

się / nie śniączen yedno náłobny y Sowa od inśpich Płatow / y nie śniłá  
miedzy nie wychodząc / była to ucy radość / że w swojej stárości Dzieciat-  
ko porodził / jako sama wyznawa y wychwala mówiac / Takci mi Pan  
uczynił w ty dni / ktorych na mnie wśpiskzał / aby odył wraganie mo-  
ye miedzy Ludźmi. To jest przynudzone wesele y radość / ktora Słuce  
z Młotą po tym Dzieciatku mieli. A ta radość nie jest też zła / Bo na  
Anioł chwali y o nich przepowie da.

Alle druga radość jest wieśpiska / iż nie tylko Słuce y Młotą / ale thedy <sup>pociesznie y</sup>  
inśp z tego Dzieciatka radować się mają / nie dla jego narodzenia / iż się <sup>radość z w-</sup>  
dziwnym obczajem narodził / ale dla jego Brzedu iż bardo wśpiski y <sup>z w-</sup>  
pocieszny Brząd miał sprawować. To przez ty słowa Anioł rozumieć  
gdy mówi / Wiele się ich będzie wśpiskito z narodzenia yego / Abowiem  
będzie wielki przed Panem. W wyśkłada to nadobne Zachariasz Słuce  
yego mówiac. A ty Dzieciatko będziesz Prorokiem naywśpiskiego ná-  
zwane / Bo poydziesz w przod przed oblicznością Płotka tu gotos-  
waniu drogi yego / Ku daniu wiadomości Ludowi zbawienia yego  
go / przez odpuszczenie Grzechow ich. Nakoż chciał rzec / Ty Dzie-  
ciatko będziesz wielkim znamięm i y zacnym / ktore Ludo będzieś ná-  
uczają / jako Zbawienia dostąpić ma. Aż do tad mieliśmy Młotkę / Ale  
on nas wśpiskitich w grzechach y złym sumnieniu będące zostawił / y nie  
mogliśmy Smierci wysć. Tam nie było owśem żadnego wśpomóżenia  
ani porady.

Bo rownie náłko się w Papiestwie działo / gdzie naden bieżał do S. Já-  
koba / a drugi do Rzymu / Ten niektory sam siebie bieżował / a drugi się  
żas do omoru pościł. A chocia też wśpisko kosztowano / y czyniono / tedy ne-  
dnal żadney pomocy nie miał sumnienia Ludzie / Wbodzi / nedzi / za-  
smuceni Ludzie / nie wiedzieli gdzie się mieli obroć / nie mogli iscie za-  
dne go pocieszienia ani opoczymienia mieć / náprzeciwko Grzechowi y  
Smierci / Takieżi się thedy im działo pod Młotką. Alle teraz / powie-  
da Zachariasz / śniączen się stanie. Bo oto dał nam Pan Bóg Dzie-  
ciatko / ktore takowym Młotem będzie / że drogę pokaze / ktora mamy tu  
odpuszczeniu Grzechow przysć.

**S** Dzieciatko / powie da / będziesz Prorokiem ná-  
zwane / ktory oznanie zbawienia Ludowi dasz. Takowym Razo-  
dzieną będziesz / że się wśpiskit Słot s ciebie poweseli. Wśpisky którzy cie  
wśpiskają / y wśpiskają / tedy beda się radować / dziekując Panu Bogu y chwa-  
ląc go / że tak pocieszne go Razo dzienie wzbudził y przyniósł / ktory  
swoim Płotem Syna Bożego okazywać / Odpuszczenie Grzechow  
przez niego obicuje y przysć / wśpiskit tym / ktory go przyniósł / y  
w niego wśpiskają. A náłko błogosławione są ty Płot / ktore Christus  
śa pokazywał / A náłko błogosławione to beda wśpisky / ktore tego głosu słuchają  
beda. Oto Baránek Boży ktory nosi Grzechy Słot. A náłko  
błogosława



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce I.

blagosławione ty oczy beda / ktore ten blagosławiony palec wyjrza / ktorzyto palec pokaze te Ofiary / ktora za Grzechy wszystkich Swiatą ofiarowana bedzie.

Swietego  
Jana kazanie.

Tymi słowy potym swietny Jan wszystkich Ludzi Serca ochłodził / iże z tego Kazania nusi wiemy / nako od Grzechow bhwamy wolnymi czynieniami i zbawienia wiecznego dostepujemy. Bo tak powieda / Oto Baranka Boży / ktory nosi grzechy Swiatą. To tedy każdy Gzłowiek musi sam na sie wznać / że też tu Swiatu przyslucha. A przetoż S. Jan tym kazaniem wszystkich Ludzi Serca ku weselu pobudza / by hedno ne chcieli przynac / N ożazne im prawe pocieszenie naprzeciwko Grzechowi. Wsęgo Swiatą Grzechy / powieda on / twone y mone / y każdego z nas Grzechy / żadnego nie wyłaczając / leża na tym Baranku Bożym / Grzechy nusi wiecey nie mają na Swiecie leżec / nie mają nas wiecey straszec / potecpiac albo zabynac / ale są od nas precz oddalone / y leża nusi na tym Baranku Bożym.

Rozność między  
przedem  
S. Janą y in-  
nymi prorokami.

Doc jest prawe Weselie / iże S. Jan tak wesole poselstwo nappirwen na Swiat przyniosł / a Paną Chrystusa palcem okazał / Napominal y przywodzil każdego / aby go przynal / y takowey kaski od niego oczekawal. Takowe kazanie od poczatku Swiatą nigdy nie bylo słychane. Insi Pro- rocy w prawdzie prorokowali też o Panu Chrystusie / że przysc miał / aby Swiat od Grzechow wyzwolit. Ale tam nie był ani Esaiasz / ani Hieremiasz / ktoryby śmiał rzec / Ten jest / ktorego przynac macie / ktory wam wszystko dobre zjedna y zradzi / Sam tylko jest Jan S. ktory nappirwen głos swoy wydal / y palcem te Osoby okazał / gdzieby odpuśczenie Grzechow własnie miało być znalezione.

Tac jest tedy prawa przyczyna tego Swietła / iże dzień S. Janą bhwawa swiecony / nie dla tego ostrego a ciepłego żywota / ani dla drugiego tego go narodzenia / ale dla tego miłego Palca / y dla Skowa y Brzedu tego. Bo takowey orząd y kazanie przed tym nigdy na Swiecie nie bylo słychane / Takowey palcow nigdy żaden Gzłowiek nesczenie miał / ani widzial / y takowe są S. Janą palce / ktoremi Baranka Bożego okazywał / powieda / że ten jest prawy Zbawiciel / ktory chce Swiat od Grzechow wyzwolit. Gdy tedy umierającego Gzłowieka Grzechy obciążają / gdy Dnabeł y Śmierć straszy / niech tylko takowey wzglad ma na wsta y palec tego Kaznodzieje / on go prawie nauczy y pokaze mu drogę nako tu odpuśczeniu Grzechow przysc / y pokon przed Bogiem otrzymac ma. Tac jest prawa radość / ktorey nie tylko Zachariasz y Elzbieta / ale też y wszystkie Swiat po S. Janie dostepuje / A o tej radości powieda też Zachariasz w swoim chwalebnyim spiewaniu / iże bedac napelniony Duchem S. prorokuje y mowi.

Niech bedzie pochwalon Pan Bóg Izraelski / iże nawiedzil y odkupil Lud swoy.

A podniosł Rog zbawienia nam w domu Dawida Słuzebnika swego.

Nako

# W dzień S. Janą Chrzciciela.

53

Nako powiedał przez wsta Swietych Prorokow swoich / ktorzy od wiekow byli.

I nas miał wybawic od Nieprzyjaciol naszych / y z Refu wszystkich / ktorzy nas nie nawidza.

Aby okazał miłosierdzie nad Oycy naszymi / a wspominał na Testament swoy swiety.

A wypelnił przysięgę / ktora przysięgał Abrahamowi Oycowi naszemu / że nam to dać miał.

Zebyśmy wybawieni bedac z Refu Nieprzyjaciol naszych skazyli krom bożazni.

W swiatobliwosci y w sprawiedliwosci przed nim po wszystkich Dni żywota naszego.

**Z**achariasz on miły Stárzec / weseli sie z narodzeniem Syna swonego / nie tylko dla Osoby tego / ale iże to wszystko nusi gotowo bylo / y wypelniło sie / co Pan Bóg przez tak barzo dlugi czas / przez swone Proroki obiecował / że Dawidowi Syna miał dać / ktory by od wszystkich Nieprzyjaciol / to jest / ode Dnabeł / Grzechu / Śmierci y Pieka / ktorzy nas pozrzec y potecpic chcieli / pomoc y wybawic miał. To (powieda) teraz sie wypelnia / o czym Prorocy pisali y przepowiadali / że sie to niekiedy miało sstać. Stoż sie to nusi teraz sstało / Pan Bóg niechay bedzie żawzdy y na wieki z tego pochwalony. Obietnica iście byla y wszystkim Prorocy z nich pocieszenie brali. Ale nie mogli tak skutecznie tego Dnia obháwic / ani o nim kazac / nako Jan Syn mowy bedzie kazal / ktory palcami tego Zbawiciela okaze / y Ludzie ku niemu przynwiedzie. Teraz to miłe słowo wynidzie / ktore odpuśczenie Grzechow nawnie bedzie opowiedało.

A ty Dziecie Prorokiem najwyższego bedziesz nazwane. Bo poydziesz w przod przed oblicznością Pańską / ku gotowaniu Drogi tego.

**W**eseli sie tu wielce on miły Ociec / A pednal nie wychwala swietego y ostrego y ciepłego żywota ktory miał Syn tego wieść / nako Annoł niemu powiedzial / Ale tylko wychwala tego słowo / y kazanie / y nie zowie go żeby tylko był prostym Prorokiem / nako y drudzy Prorocy byli / ale takowym Prorokiem / ktory tuż wprzod przed Panem Chrystusem isc miał. Bo sam Pan Chrystus / powieda / nusi przynidzie / y sam bedzie kazal. Ale pirtwey niżli to czyni / wystapi to Dzieciatko / Jan / powiedając: Pátrze / Sto ten jest Mój / przez ktorego wsemu Swiatu pomoc bedzie czyniona / Kto go ma / ten ma kaskawego Boga / ten przez wszystkich czas żywota swonego okrom lekánia y bożazni bedzie żył / tylko przez tego Meżá. Tegoć przed tym żaden Prorok nie czynił / żeby tego Meżá palcem okazywać miał.

palec S.  
Jana.

Jan przez



# I. Kazanie na Euangelium Luce I.

Zan przeprowi y przynotune Pánu Droge nego / nie mǎczen / náto gdn Ksiazę idzie / tedy Skuga blisko tuż przed nim idzie / Ksiazę idzie w przod nie idzie / Ale gdn Skuga widza / tedy wiet wshyscy odstepuna / y kǎz. dy dǎne nemu miesce. Takowy też mon Syn bedzie. Ten wprzod poudzie wolǎnac / Przestepcie / Oto Pan idzie / y też mie oto náslǎdune / Wnet po moim Kazaniu wystapi / y bedzie kǎzał / bedzie vmeczon y vtrǎżowan / y zǎsie zmartwychwstǎnie / Duchǎ S. zesle / A co na teraz kǎže / náwne to on da opowiedǎc y kǎzǎc po wshyskim Swiecie.

**S** Ale jest tedy radość / iż dla tego dzisiejszy Dzień wshyscy w obec mamy obchodzie / abyśmy sie radowali y weselili z wst S. Janǎ y pálcǎ nego / iże kto sie dla swoich grzechow boi / y kto sie Smierci leka / aby tu wenzrzał ná ten błogosłǎwiony pálec / y słuchǎł tego wesołego y pociesznego głosu / gdn mówi / Oto Bǎránek Boży / który nosi Grzechy Swiatǎ. Ten Pálec mamy dzis wychwalǎc / y Pánu Bogu dziękowǎc / zǎ Brzǎd S. Janǎ / y zǎ pocieszne Skowǎ nego. Bo on jest wshyce wshǎdzony náde wshyski inše Proroki y Kǎznodzieje. Zǎdne pociesniensze słowo ani pálec nie przynǎdzie / nákie jest słowo y pálec Janǎ swietego.

Wspomniš tu ná przeszły czas / y powiedz mi / jeśli my nie byliśmy wielkimi Błǎżniami w Papiestwie? Bo tǎm z Kǎznodzieskiego Stolcǎ wshysko wychwalǎnie / y wshyske radość ku temu obracano / iż S. Jan bǎrzo ostrý y cieŝki żywot wiode / y Wina ani żadnego mocnego Picia nie pił / Szǎranice nadł / y leśnego Miodu pożywał / to odzienie z Skory Wielkǎdowey przynobloczył sie. A coż zǎ pomoc na albo ty z tego masz? Zco zǎ pożytek jest nam w tym zǎmśmionym? Izali to nie prawda jest / iż kto S. Janǎ tylko z strony Osoby nego vzwatwa / tedy żadnego pocieszenia z tad nie może dostǎpić. Bo áczkolwiek Pan Bóg tǎk cieŝki żywot ná S. Janǎ dla tego włożył / aby Ludzie tym wiecey ná kǎzanie nego wzglǎd mieli / y ku niemu przychylności byli / y wietcy nemu wierzyli / Gdn nie prostym Szkowiekim był / Ale náđ inše osobliwy żywot / ku czci y pomnożeniu Ewǎngelien S. wiode / A wshǎkoż dzisiejszego dnia to nam nie nie pomaga / Z nie sprǎwune nam osobliwego wesela y radości.

Ale Skowǎ y Kazanie swietego Janǎ pociesza y powesela wshyscy Swiat / ktoby ye nedno przinǎc chciał / iże przyszedł swoim pálcem vłǎzował tego / który wshǎłim weselom y pocieszeniem jest / zwłǎszczǎ / Bǎránkǎ Bożego / który nosi Grzechy Swiatǎ. Tego Bǎránkǎ okǎzune on swoim pálcem nie Gesiom albo Krowom / nie Kǎmieniom ani Drzewu / ále nam Ludziom / ktorzy nedziemi y smutnemi Grzesnikami jestesmy / abyśmy go przynawshy cieŝyli y weselili sie z niego. Z powiedǎ dǎłey o kǎzaniu S. Janǎ / náłowym ono notwym kǎzaniem jest / ktore ná Swiat przyniesć miał / gdn mówi.

Ku dǎniu

# W dzień S. Janǎ Chrzciciela.

54

Ku dǎniu wiadomości zbǎwienia Ludowi yego przes oddanie puszczanie grzechow ich.

**T** Jest pocieszne kǎzanie / y prǎwe náuczanie Eu-  
du / náto máya zbǎwienie otrzymǎc / Zndowie mieli Zakon / który jest tǎkowa nauka y kǎzaniem / zǎd wiemy co czynić / y co odpuszcǎ mamy. Takowe wprawdzie jest też zǎnǎmienite y wielkie á zǎcne vzwǎnie / Ale sie to nam wiet bǎrzo źle powodzi / gdn go nie możemy náslǎdowǎc. Abowiem gdn wiemy / iże Pan Bóg swoje Dzieciacioro przynǎzǎnia ná nas włożył / y chce abyśmy ye trzymǎli y pełnili / A my nednǎł to wvznǎc musimy / iże go nie trzymamy / ani trzymǎc możemy / tedy to náslǎdune / iż tǎkowe vzwǎnie zakonw w Szkowicze nie inšego nie sprǎwune / nedno że sie Boga musi bǎc y nego gniewu y kǎrǎnia oczekowǎc. A przetoż mówi S. Páwel. Zakon gniew sprǎwune / Zakon zǎbiya y poropia / y jest yǎko Chirogrǎf leżacy ná náŝey włǎsney Byi. Rom. 7. z. Cor. 2. Col. 2.

Przyszedł tedy náprzeciwko temu S. Jan / y inše vzwǎnie Ludowi Bożemu dáł / ktoreŝto nie jest vzwǎniem Grzechu / Smierci y Smierci / Ale vzwǎniem zbǎwienia / to jest / tǎłowym Kazaniem / z ktorego możemy sie náuczyc / náto zbǎwienia dostepunem / y od Smierci Grzechu wybǎwieni bywamy. Takowy to jest funst / o ktorým Swiatǎm słowǎ nie wiet. W Papiestwie potł Mníchem byłem / nie wiedziǎłem też tego funstu / Szkłem wprawdzie / że mi tǎłowego potrzebǎ byto / ktorým mie od Grzechu y Smierci wspomogł y wybǎwił / Ale nie wiedziǎłem / gdiem miał tǎłkiego Pomocnika náleŝc. Wvzwǎłem owšem S. Anny / Tǎ była w moich vciŝtǎch pomocnica. Ale S. Jan w tym funście jest Mistrzem / y dǎne Ludziom vzwǎnie ku otrzymǎniu zbǎwienia ich / to jest / tǎłowe Kazanie ná Swiat przyniosł / z ktorego sie náuczamy / náto sie zbǎwieni stǎwamy / to jest / náto od Grzechu y Smierci wybǎwieni bywamy.

**A**le náto sie to wǎdy stawa / y náka Naukǎ w tym  
jest? To oznaymia Zǎchǎriǎš / gdn mówi / że to jest / ktore zǎleży w odpuszczeniu ich. Kto chce wiedziec náto ma zbǎwienie otrzymǎc / ten musi wiedziec / iże sie to z ŝcyren kǎŝti tylko stǎwa / á nie przes żadnǎ inšǎ rzecz. Tǎk theż swiety Jan kǎzał / Oto Bǎránek Boży / który nosi Grzechy Swiatǎ. Item / z yego zupełności wshyscyśmy wziesli kǎŝte zǎ kǎŝte. Bo Zakon jest przes Moysesǎ wydǎny / ále kǎŝtǎ stǎłǎ sie przes Jǎsu Chrystusa. Takowych Sentenciy jest bǎrzo wiele w nego Kazaniach / zǎd czynić obaczyc możemy / iż on vstǎwicznie z wielkǎ pilnoŝciǎ przynowǎł ku Pánu Chrystusowi y kǎŝce nego.

Náłoby S. Jan rzekł do nas / Dobre vczynili nie pomagǎy nie ku zbǎwieniu. Nam sie też peŝcił / y srogi bǎrzo żywot wiode / iż gdyby dobre vczynili

Dobre vczynili  
fi nie pomagǎy  
gdyby nie ku  
zbǎwieniu.



# I. Kazanie na Ewangelium Luce I.

uczynki miłych pomagac ku zbawieniu / tedyby też y mnie moze uczynki ku temu pomogły. Bo S. Jan mądry wzglad na tego zwirowe zachowania nie y żywot / tedy daleko iście swietny żywot wiedł / niżli sam P. Chrystus / który z ludźmi pospolitował / na kożu legał / Wino piał / Mieso jadł / płocienne y wełniane odzienie nosił / Ale Jan S. na Puszczynie mieszkał / Wode piał / Miodu leśnego y Szarancze pożywał / z Wielblado-  
wen skory odzienie na sobie nosił / A hednół to powieda że takowy frogi żywot nie sprawuie tego / abyśmy mieli przezeń do Niebą przysć / Ale to tylko sprawuie Odpuszczenie Grzechow.

Otrzymanie  
zbawienia  
stawa sie tyl-  
ko przez od-  
puszczenie  
grzechow.

Tego sie tedy mamy dobrać nauczyć. Toć prawda jest / Rusznie po-  
winnismy dobremi być / y swietny żywot wieść / Ale hednół otrzymanie  
zbawienia / stawa sie tylko przez odpuszczenie Grzechow / aby hedn każdy  
dy nauczył sie Pana Boga tak znac / iże on kaskatym jest / a iż nam grze-  
chy chce odpuszczać. A iżeby też każdy mowil / Panie / nie moge s toba ra-  
chunku a liczby trzymać / Wiem że moimi uczynkami przed toba sie nie  
ostoye / Bo Jan daleko swietny był niżli ja / a hednół w swoych swiato-  
blowości zbawienia nie pokładał. Rad sie owsem chce grzechow wy-  
strzegac y dobrym być / czysty y powsciagliwy żywot wieść / Ale przez to  
hednół żadney pomocy nie mam / Tylko mi to pomaga / iżes przez S. Ja-  
na dał przepowiedac / abyśmy zbawienie otrzymali przez odpuszczenie  
grzechow.

Wszystek  
swiat cxi y  
jest w grze-  
chach.

Zad tedy to naśladowe / iże wszystek Swiat w Grzechach cxi y jest /  
y owsem samym grzechem jest / Bo gdzie żadnego grzechu niemają / tam  
też nie potrzeba mieć odpuszczenia Grzechow / A iże / gdzie kto potrzebu-  
ye odpuszczenia Grzechow / tamci też iście Grzech być musi. Wsli tedy  
Swiat przez odpuszczenie grzechow zbawion ma być / tedy to iście musi  
naśladować / iże Swiat bezgrzym grzechem jest / A tak z tad nadobnie sie  
zamyśla / iże wszyscy ludzie są grzesznymi / y ze wszystkim co w sobie mają /  
potepionemi są / A jeśli zbawionemi być mają / tedy ta jest hedyna Dro-  
ga ku temu / aby im grzechy ich odpuszczone były. A to sie stawa / jako  
S. Jan naucza / tylko przez Syna Bożego / Ten jest Baranek na kto-  
rym wszyscy nasze Grzechy leżą / ten nam owsem musi pomoc. Bo gdy-  
by grzechy miły na nas leżec / a my musielibysmy ony nosić / tedybysmy  
na wielki potepionemi y zatracionemi sie stali / y nie mogliby żaden Czło-  
wiek do niebą przysć. Ale oto w tym mamy odpuszczenie grzechow / iże  
Syn Boży za nas grzechy nosił.

A toć bywa rzeczono y jest prawe wyrozumienie kazania S. Jana /  
y prawe poznanie / jako zbawienia możemy dostapic / zwlaszcza / tylko przez  
odpuszczenie Grzechow. A gdy zbawienie otrzymawamy przez odpus-  
zczenie grzechow / tedy też są precz wyłączone wszyscy inne sposoby / przez  
ktoreby Grzechy zgładzone być miły. Tego owsem nie chce Papież ze  
swoim zgromadzeniem cierpieć y spiewać / Benedictus, każdego dnia na  
Zurzyni / Ale go nie rozumieją / y ostro sie sadowa naprzeciwko temu / prze-  
naśladowac /

# W dzień S. Jana Chrzciciela.

55

Naśladowac / jako by to było najwyższym Kacerstwem / Iże nauczaamy / że  
tylko przez odpuszczenie grzechow / a nie przez dobre uczynki musimy zba-  
wienia dostapic.

Alleżad że pochodzi odpuszczenie Grzechow? Kto je sprawuie? Na  
to bardo nadobnie odpowiada Zachariasz mowiac.

Przez wnetrzności Miłosierdzia Boga naszego / ktorymi  
nawiedził nas wschod Słońca z wysokości.

**T**o owsem bywa rzeczono y jest / jako na sobie <sup>przez Boga</sup>  
mniemamy / iże wszyscy zaslugi y dobre uczynki od odpuszczenia grze-<sup>odpuszczenie</sup>  
chow do skutku prawie precz są oddalone / aby żaden nie śmiał <sup>Grzechow</sup>  
rzec / aby wieczny żywot miał sobie zaslugić. Panna Maria była swieta /  
S. Jan Chrzciciel ostry y cięski żywot wiedł. Żali przez to otrzymali  
sobie odpuszczenie Grzechow? Nie iście / powieda Zachariasz / Ale opu-  
zczenie grzechow tylko zad pochodzi / iż P. Bóg miłosierdnym jest / a z tako-  
wego miłosierdzia / Syna swego do nas zesłał / y nam go darował / aby  
za nas zapłacił / iżbyśmy przez niego zbawionymi sie stali.

A przetoż to tak ma być rozumiano / Iż odpuszczenie grzechow nie z  
naszych zaslug / ani z naszych dobrych uczynkow pochodzi / ale z serdecz-  
nego miłosierdzia Bożego / iże nas sobie omyłował / y wodzić nas  
przywał / z własnego pobudzenia swonego. My naszymi grzechami zaslu-  
żyliśmy sobie Piekielną ogień. Alle P. Bóg na swone niezmiernie miłosier-  
dzie wężrzec raczył. Tęc jest przyczyna / czemu Syna swego zesłał / y dla  
Syna swego teras nam Grzechy odpuszcza.

Alle przy tym wysoki y znamiennie kazanie czyni / o Panie naszym mi-  
łym Jesu Chrystusie / iże nemu osobliwe Imię przydawa / gdy go zowie <sup>wschod</sup>  
wschodem Słońca z wysokości / to jest / wyższym nade wszystki Creatury <sup>Słońca z wy-  
sokości.</sup>  
w Niebie / Nie inaczey / jako swiattkość wychodzi od Słońca gdy wschodzi /  
Takie też Syn od Boga Ojca wychodzi od wiekow. Jako sam P. Chri-  
stus mowi o sobie / Johan. 3. Żaden nie wstepuie do Niebą / yedno  
ten który z Niebą zstąpił. Zwlaszcza Syn Człowieczy który jest  
w Niebie. Bo nego istność nie teraz sie naprzod poczęła tu na Swiecie /  
gdy sie poczęc y narodzić raczył. Zstąpił on z wysokości Niebieskiej na  
niżkości tego Swiata / Ten / powieda / nawiedził nas / przyszedł do nas na  
Swiat / y dał nam straconym obogim grzesznikom / ktorzybysmy / gdyby sie  
to było nie stało / na wielki potepieni być musieli / odpuszczenie Grzechow /  
A to sie owsem stało z czystym kaskat y miłosierdzia tego.

Przetoż nie możemy sie chlubić ani sławic / żebysmy ktore słowo albo  
uczynek do tego przydać mieli. Bo żaden o tym nie nie wiedział / Alle S.  
Jan jest pierwszy / który go swoim palcem okazywał / y nas do niego prowa-  
dził / Co gdyby sie nie stało / tedybysmy mu rownie jako y Żydowie mimo  
sie iść dopuścili / y onbysmy nie nie dbali. Żydowie widzieli go igrają-  
tego po Blich / jako y ktore inne Dziecie / Widzieli go okolo ciestelstwa  
pracują.



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce I.

pracy tego / y deszczli wiecatego etc. Z ktożby go w takowen Służeb-  
bauczen osobie zchodu Słońca z wysokości / y Barankiem Bożym znać  
mogł / y gdyby go był S. Jan nam nie pokazał / y nie obnáwiał? Wszak sie  
y Żydowie kromia tego gorzyli z niego / chocia im był obnáwion / mowiac /  
Uczymyż ten jest / Ciesla / Synem Marien / obogien Wdowu Dziecie-  
ciem / Bracia y Siostry tego mieszkana tu z nami i. Mar. 6. Przetoż  
żaden nie może sie sławić / żeby miał te Łasce sobie zasłużyć / gdyż o niego  
nie wiedział / A niby go też żaden nie znał / gdyby go S. Jan nie zwiasto-  
wał y paktem swoim nie okazywał.

Aby rozświecił tym / ktorzy w ciemnościach y w ciemiu  
Smierci siedzą / aby naprowadził Ulogi nasze na droge  
pokoyu.

**S**łowa żamyła Zachariasz swoje Dziekow-  
czynie / y wielkie spiewanie / Zamyła w nich nie tylko Żydy / kto-  
rzy byli tego Ludem / ale też y Pogány / gdy mowi / iż wszyscy  
Świat siedzi w smierci y w ciemnościach. Bo chociabymy tu im nap-  
dłużen byli / tedy jednal przydzie ostatnia godzinka / iż nam na ostatel  
oczyn beda zawarte y zamknięte. Tak iż wszyscy pod Smiercia nestesmy / y  
musimy umrzeć / A żaden Człowiek nie jest od tego wolnym ani wyka-  
czonym. Ktorzy tedy tak w Ziemi idą / y w ciemnościach siedzą / Tym  
powieda Zachariasz / Bóg Światłość rozświecił / aby i młode w Ziemi y  
w Smierci oświecił / ktorzy w Baranku Bożego wtierzyli y ochrzczeni  
są. Ci tak mają Światłość mieć / y owsem Światłość żywota / ktora im  
w samey Smierci ma świecić y ony mocno zachować y bronić / że im  
Dyabel nie zaskodzie nie ma.

Ona go  
dusza / y  
to sie w niej  
słowa mówić  
mamy.

Co jest tedy wesele / a nie Błazenstwie owsem Świeckie wesele / w tań-  
cu y skakaniu / w jedzeniu y w piću zależace / albo ktore pochodzi z ofitoś-  
ci Pieniedzy y Młayności / albo też dla ktorego młodego Świeckiego  
Krolestwa. Daleko wietrza y zacniejsza tu iscie rzecz mamy / Żywa-  
cja / náto żywiciami sstawamy sie gdy w Ziemi pochowani bywamy /  
y tam w nich gniemy / y náto dobremi sstać sie możemy / gdy w Grze-  
dach nestesmy / y náto też z Piekra do Nieba / y z potępienia ku otrzymá-  
niu zbawienia / przychodzimy. Albowiem my na ostatel jednal umrzeć y  
pogrzebieni być / y Dyabla widzieć y słyszeć musimy. A to sstawa sie po-  
spolicie ostatnich godzinki / gdy sie s smiercia potykamy / Tam wiec każdy  
Chrześcianin musi ku temu przysć / że tedy Grzech y Smierć prawie  
porzuć / A tam wiec w prawdzie niemają żadney insey pomocy ani po-  
rady / jedno abymy sie według pólca swietego Jana sprawowali / y na  
Baranku ktory noży Grzechy Świata wzgląd mieć / ktory nas pocie-  
sza / mowiac / Kto wierzy w mie Smierci nie wyrzy na wieki / A  
chocia umrze / tedy jednal żyw będzie.

Takowe

# W dzień S. Jana Chrzciciela.

56

Takowe wielkie rzeczy / Grzech y wieczna Smierć / Wsprawiedliwie-  
nie y Żywot wieczny rozpominając / dostepujemy ten radości tego Dnia /  
ktorego świecimy Święto Jana S. Y powinniśmy Panu Bogu dzieko-  
wać / iż nam takowego Proroka zesłał / y dał nam tego pólca widzieć / y  
kazanie tego słyszeć. Dyabel y Papież mają iscie insey pólce / ktoremi wśa /  
żują na Pleśe / Kápice / y przykazania a wstawy Ludzkie. Ale to wszystko  
jest Diabliwym Ogniem. Bo gdyby dobre uczynki miały pomoc / tedyby  
też S. Janowi pomogły / y miały z nich pocieszenie / Ale on tu milczy o  
swoich dobrych uczynkach / y o ostrym a frogum żywocie swoim / y mowi do  
Pána Chrystusa / Matcy. 3. Na potrzebuje / aby był od ciebie os-  
chrzczon. Nic inzego owsem nie szukał ani żadał / jedno aby go Pan  
Bóg przez P. Chrystusa w Łasce swojej przynął raczył. Item powie-  
dza / Że tego zupełności wśyscysiny wzięli. Takie też y Panna Maria / y  
wszystcy Świeci z Łasce iscie przez wśprawiedliwienie Chrystusowe y tego  
zasługe / zbawienia sobie dostapili.

Co jest S. Jan Kazanie o wznaniu zbawienia / ktore zależy w od-  
puszczeniu Grzechow / y jest takowa tego Nauka y mądrość / ktora każdy  
Chrześcianin powinien wiedzieć / iż odpuszczenie Grzechow jest jedyna  
Droga ku Zbawieniu. Takowe Kazanie S. Jan naprzód na Świat  
przyniósł / y Pána Chrystusa pólcami swymi okazywał. A przetoż jest w  
prawdzie godzien tego / abymy go wdzięcznie przyjęli / y z niego sie rado-  
wali. Náto też y Imię tego ku temu nas pobudza / Bo Ioannes znał sie  
y bywa rzeczon Człowiek w Łasce bedacy / przychodzą / wdzięczny / miły y  
przyjemny Mąż / ktoremu każdy przynaj. Jest tedy on szczyt prawy Jo-  
hannes y tego kazanie jest szczyt radości. Co Imię otrzymawa on z stro-  
ny swonego brzedu / a nie z strony żywota albo swoney osoby. Bo z strony  
żywota y osoby tego miały być owsem frogum y ostrym rzeczon / Ale ne-  
go żywot mało nam pomaga y nie sprawuje nam żadney radości / Ale  
nauka yego sprawuje pocieszenie y radość.

To to Imię  
Johannes  
wymowa rzecz  
no / y náto sie  
rozumie.

**S**łowa młode Dziecki y wy stárszy macie dobrze  
pamiętać / abyście wiedzieli / iż dzisiejszy Dzień świecimy / nie dla  
tańcowania / jedzenia / biesiad / y pijaństwa. Ale iż S. Jan naucza / ná-  
to mamy zbawienie otrzymać / Aby jeden każdy Panu Bogu za to dzie-  
kował / y chwalił go za to / iż nam S. Jan dał y przez niego wesołe  
stawa y ten błogosławiony y swietny pólca zesłał / Abymy wiedzieli gdzie  
mamy Zbawienie / y wieczny Żywot náleżeć. A tak to Święto ku temu  
jest obrocone / aby Pan Bóg y miłosierdzie tego było wystawiane / a  
nie Osobą swietego Jana / Abymy Panu Bogu dzieki czynili / iż nam  
Syna swego / y bázro pocieszne Kazanie dać raczył / że sie ani Grzechu  
ani Smierci możemy nie bać / ale sie z dobroci Bożej y z Łasce tego ná-  
wieki możemy cieszyć y weselić. Tego Pánie Boże nam wszystkim raczy  
wzyczyć / Amen.

R ij

Wtore



# Wtore Kazanie o Swiecie o Wzroście w Kazaniu S. Jana.

Amo 153.  
domi suz.

**S**więty Ewangeliści Łukasz dawa znac/  
iż Anioł Pański obywatel sie Zachariasowi w Koś-  
ciele przy Kądzidłach Ołtarzu / i zwiastował temu  
że jego żona Elżbieta miała temu Syna porodzić/  
ktorego imię miało być Janem nazwane / z czego by sie  
on miał weselić i kochać / a przy tym wiele sie ich też  
miało z tego narodzenia radować / Oznajmia też to  
że dziwnym obyczajem S. Jan narodził sie / Zwłaszcza / z starych Kocz-  
ców / i jeszcze z takowej Nauki / ktora niegodna ku plodu była / A iż w  
Naczymym żywocie jeszcze bedach / napelniony był Duchem świętym /  
Iż tak S. Jan narodził sie / osobliwe narodzenie i daleko inie narodze-  
nie / niżli innych Ludzi było. To wszystko nie stało sie dla S. Jana / ale dla  
Wzrośtu jego (iż on jako Dziec Zacharias w swoim chwalebnyim spie-  
waniu powiada) takowej Nauki nauczać miał / jako ku odpuszczeniu  
Grzechow / i do Nieba Ludzie mieli przychodzić / Zwłaszcza / nie przez  
własne uczynki i zasługi / jako Saryzeusowie przed tym nauczali / ale  
z bezpłoty Łaski / przez serdeczne miłosierdzie Boże / który swego miłego  
Syna dla Grzechow wszystkich Swiatów wydać raczył.

A cokolwiek wszyscy Papielnicy to chwalebne spiewanie Zacharia-  
sowe to dzień w swoich Kościołach spiewali / i dzisiejszego czasu jeszcze  
na każdy Złoty spiewają. A wszakoż go yednak nie rozumieli i jeszcze  
go nie rozumieją / I świecili to Swięto i jeszcze nie świecą / tylko dla  
świątecznego Jana / i dla jego srogiego / ostrego i cięstkiego żywota.

Cyemu ten  
dziś i ma być  
świętym.

Alle my ten Dzień święcimy nie dla S. Jana / Ale dla Boga / abyś-  
my go chwalił i sławił / dla tego / iż S. Jan na Swiat posłał / i za-  
czynny go Kądzidła uczynił / który takowe Słowa i Kazanie wiodł /  
iż Swiat przez żadny inny obyczaj nie może być zbawion yedno przez  
odpuszczenie Grzechow.

Tego S. Jan nauczał / tak jako Zacharias o nim piewny przepowie-  
dział / i Kazania jego tegoż doświadczają / Saryzeusie i Syn dla tego  
karał i kazał / iż nauczali / że przez własną Dobroć i Swiatobliwość  
Ludzie zbawienia nabymać sobie mieli. Nazwał je Narodem Nauczor-  
cym / mówiac im / aby prawny owoc Pokuty czynili. In summa / Wszyscy  
jakoby Piorunem uderzał / i na gromadę pokute / kazał / aby wszyscy po-  
kute czynili / tak tym którzy sąsiedzi a obłudnie pokute czynili / mniemá-  
jąc o sobie jakoby prawie za grzechy swoje wypokutowali / tak i że i  
tym / którzy pod sąsiedzi a obłudna swiatobliwość przykręcałi byli /  
którzy

którzy to rozumieć o sobie / żeby im nie trzeba było żadnej pokuty / I swo-  
ne kazania tylko ku onemu Wielkonocnemu Barankowi / który Grzechy  
tego Swiata / to jest wszystkich Ludzi / którzy sie na Swiat rodzą / nosić  
i precz oddać miał.

A przetoż powinni jesteśmy w to Swięto miłemu Panu Bogu na-  
szemu dziękować / iż nam tego Meża S. Jan dał / który nanywsem  
był / który nam S. Ewangeliu kazał / i Baranka Bożego pokazywał.  
Prorocy wprawdzie kazali też przed tym o P. Chrystusie / i na niego po-  
kazywali / Ale z daleka który nie rychło potym przysć miał. Ale S. Jan  
kazał o nim / i nie tylko powiadał / iż żaden nie może inaczej zbawion być /  
yedno przez odpuszczenie grzechow / i przez Baranka Bożego / który grze-  
chy wszystkich Swiatów nosi / Ale też tegoż Baranka Bożego swoim pal-  
cem okazywał / mówiac. Oto ten jest Baranek Boży.

Przed tym niżli S. Jan z swoim palcem przysć / żaden iście Złoty  
win nie pomyślił sobie / iżby ten Baranek miał nosić Grzechy Swiatów /  
A iżby też ten Jezus Syn Maryi / Barankiem Bożym miał być. Nie  
mogli sie domyślić / żeby on tym miał być / chocia między nie wystąpił / i  
między nimi stał / chodził i przebywał / Ale skoro S. Jan przysć i po-  
wiedziat. Oto ten jest / który ma wszystko dobre uczynić / Takie też i Za-  
charias powiada w swoim chwalebnyim spiewaniu. Jan będzie Proro-  
kiem najwyższego nazwan / Bo poydzie w przód przed obliczność  
cia Pańskiego / ku zgotowaniu drogi jego / ku daniu wiadomości zbaw-  
wienia Ludu jego / przez odpuszczenie Grzechow ich. To jest / bezie-  
takowym Kądzidłem / ktoremu Bóg z Nieba w usta jego to włożył / aby  
Baranka Bożego okazywał / przez ktorego Ludzie odpuszczenie Grze-  
chow otrzymać i zbawieni być mogą.

Świecimy tedy ten dzień S. Jan / nie abyśmy S. Jan wzywali /  
czego on od nas nie żada / ani tego mieć chce / ale abyśmy jego Wzrost  
i z niego sie weselili / i palca jego / którym Baranka Bożego okazywał / na-  
uczyli sie naśladować. Bo S. Jan nie owłacza ani ommienia temu ten  
czci / ale dąże i przywłacza na temu komu przynależy. Nie jestem go-  
dzien / powiada / abych Rzemię w tego Boga rozwiązał / Johan. 1. Johan. 1.  
Jtem / Nie jestem ja Chrystus / Ale jestem posłany przed nim / Kto  
ma Oblubienice / ten jest Oblubieńcem / Ale Przyjaciel Oblubień-  
cow stoi / i słucha go / i weseli sie bardo z głosu Oblubieńcowego /  
Johan. 3.

Papięz S. Jan czcił i onego wzywał / a Barankowi Bożemu mi-  
mo sie iść dopuszczał / Takie też i z innymi sie Swiętymi obchodził / Pannie  
Marya Matce Bożej czcił i wzywał / a Dzieciatku P. Jezusowi w chy-  
lonie leżacemu mimo sie iść dopuszczał. Tego owszem S. Jan nie chce  
mieć / Ale każdego odprawuje od siebie / i okazywał mu tylko do Baranka.  
Chrzczę ja Woda ku Pokucie / powiada on / Ale który mnie naśladowe /  
jest mocniejszy niżli ja / ktoremu nie jestem godny / abych Boga jego  
nosil /



### III. Kazanie na Euangelium Marci VI.

nosil / A ten was chrzcić bedzie Duchem swietym y Ogniem. Zato by chcial rzec / na tylko nestem naczyniem Bozym / kaze y chrzcie abych was do Baranka Bozego przywiode / Nie nestem na Barankiem. Ale ten oto jest Barankiem Bozym / ktory nosi grzechy Swiata. A przez toz chce abyście nie na mie / ale na Baranka wzglad mieli.

Posytek Pro-  
ty ma naski-  
dować z vnu-  
ma d. 4. 4. 4.

Tego sie naprzod nauczyć mamy / abyśmy Baranka prawnie poznali / A potom gdy już wiemy / co za miłość y łaskę Pan Bóg ku nam okazał / w tym / że nam Baranka darował / przez ktorego odpuśczenie grzechow / y wieczny żywot otrzymawamy / Mamy też miłość bliżniemu na swemu okazować / nemu dobrze czynić / y nemu łaskę okazać / y następny y następny nas w czym przegniwał y obraził / odpuszczając / jako y Pan Bóg nas grzechy nasze nam odpuszczać raczył / Gdy to uczynimy / tedy staniemy sie prawdziwymi Chrześcianami / y Panu Bogu podobać sie będziemy. To nie- chaj będzie na ten czas kreściuchno powiedziano o miłym S. Janie / ktore- go narodzenie / tudzież y Kazanie jego ma nas ku serdecznej radości po- budzić / y Panu Bogu za ten Dar powinniśmy dziękować.

### Trzecie Kazanie o S. Janie

S. Jan / Euangelium Marci VI.

**N**owiem tenże to He-  
rod postawiony żołnierze poymał Ja-  
na / y wsadził go do więzienia / dla He-  
rodiady żony Filipa Brata swego / że  
na był poślak za żonę. Albowiem Jan mówił Hero-  
dowi / Nie godzi się tobie mieć żony Brata twego. M-  
niakła nań wasz Herodias / y chciała go zabić / ale nie  
mogła. Albowiem Herod obawiał się Jana / wiedząc  
i że był mąż sprawiedliwy y święty / y miał go na wiel-  
kiej pieczy / y słuchając go wiele czynił / y rad go słuchał.

Albo ma-  
żył nań. W-  
zle mu gonili  
Światła mu o-  
gardło.  
Albo ogła-  
dal się nań  
osobliwie.

Albo przy-  
rządził przy-  
jęcie.

A gdy się przyszedł dzień potemu / gdy Herod w  
dzień narodzenia swego sprawił Wieczera Panom  
przedniejszym / Hertmanom y przedniejszym / w Ga-  
lilejczy. A gdy wezła Córka oney Herodiady y tańco-  
wała /

### W dzień S. Jana Chrzciciela.

58

wała / y podobala się Herodowi / y tym którzy s nim po-  
spolu siedzieli. Rzekł Krol Dziewce / Proś ode mnie  
co chcesz a dam tobie. Y przysiągł jej / O cokolwiekbyś  
mie prosiła dam ci / aż do połowice Krolestwa mojego.  
Alona wyszedłszy rzekła Matce swojej / Czegoż mam  
prosić? Alona jej powiedziała / Słowy Jana Chrzci-  
ciela. A wyszedłszy wnet s kwapieniem do Krola / prosi-  
ła / mówiąc / Chce abyś mi dał wnetże na Winię Sło-  
we Jana Chrzciciela.

Zafrąsował się Krol (a wszakoż) dla przysięgi / y dla  
onych którzy s nim pospolu siedzieli / nie chciał jej od-  
rzucić. A wnet Krol postawiony Kąta / rozkazał aby  
przyniesiono Słowe jego / Al on pośled / y sciał go w  
Ciernicy / y przyniosł Słowe jego na Winię / y dał  
ja Dzieweczce / A Dzieweczka dała ja Matce swo-  
jej. Co gdy usłyszeli Wężniowie jego / przysięgli y wzię-  
li Ciało jego / y do Grobu go włożyli: Zgromadzili  
się Apostołowie do Jezusa / y powiedzieli mu wszyst-  
ko / y co czynili / y czego uczynili.

Albo tego  
odmówić o co  
go prosiła.

Albo zwi-  
stowali.

**S**pychliśmy Kazanie o S. Janie Chr-  
cicielu / jako Anioł Pański o pocieśieniu y narodzeniu  
jego zwiastował / y jako się począł y narodził / y też  
jako Zachariasz Dziec jego o nim piświen przepowie-  
dał / co za Brząd jego miał być. Wszystko pospolu  
na on czas znamięcie się stało / Aniołowie / Ludzie  
Niebo y Ziemia weselili się / y wiedzieli jako o nim mówić mieli / jego po-  
czecie y narodzenie jest ścżyną dzieła Bożego / y wielka a zarna rzecz. Te-  
raz zaśie oświśmyńmy jakowe dokonczenie żywota jego było / Abyśmy jego  
Legende całą mieli. A tak pospolu Swięto poczęcia y narodzenia / y po-  
tym święcie jego wesołość złączymy.

Anno 1534.  
public in templa  
Parochia.

Legenda żywota jego / co czynił / gdy ku latom przyszedł / piświen niżli na  
brząd wstąpił nie jest nam wypisana / Ewangelistowie nie wspomnieli  
nic o tym tylko iż S. Łukasz Cap. 1. powie da / Dziecis rosło y było  
ymocno.

R III



### III. Kazanie na Euangelium Marci VI.

ymocnione Duchem / y było na Puſzczy / aż przyſzedł Dzień / ktorego ſie miał okazać przed Ludem Iſraełſkim / Był wychowany od ſwoich dobrych y ſwitych Rodziców / A ſnadź oſmego Roku ſwoich Lat na Puſzczę poſzedł / y na puſzczy mieſkał / aż ſie yemu ſpełniło trzydzieſci Lat. Tam potym na Brząd wſtąpił y kazał. Bo obadwá Jan S. Wprzódziciel y P. Chriſtus prawie w tychże leciech byli / S. Jan począł ſie na ſześć Mieſiaców przed tym / niſzli P. Chriſtus / A gdyż na 6. Mieſiaców przed nim ſie począł / tedy też okrom żadney pochyby koſtego Mieſiaca przed nim ſie narodził / y tegoż Roku prawie ktorego S. Jan na Brząd wſtąpił / y kazał / Pan Chriſtus też yal kazać y nauczać / y jedno iż S. Jan troche nieco przed Panem Chriſtusem począł.

S. Łukaſz Cap. 3. oznajmia / iż S. Jan piętnaſtego roku za Tyberiusza Ceſarza począł kazać / y o Krzeli Jordanu chrzcić / Pierwa tedy rzecz yeſt / iż P. Chriſtus oſmnaſtego Roku za Tyberiusza Ceſarza wtrzyſzowan yeſt. Okazuje tedy RACHUNEK / iż S. Jan y Chriſtus poſpółu prawie kazałi / y jedno iż S. Jan troche nieco przed nim począł / a Chriſtus zaś ſie troche dłuſzy kazał / niſzli S. Jan / Jan S. troche więcej niſzli dwie lecie kazał / Pan Chriſtus także mało więcej niſzli trzy lata. Obadwá przez krotki czas kazałi / Wprzódziciel y Pan tego / Piętnaſtego Roku za czasu Tyberiusza Ceſarza kazać zaczęli / A zaś oſmnaſtego Roku za Tyberiusza Ceſarza obudwu ſtracono / Wſzakoż Wprzódziciel piſtwey ſtracon yeſt / niſzli tego Pan / ponieważ ledwień dwie lecie / albo mało to dłuſzy / na Brzędzie ſwonym Różnodoſzłym był.

S. Jan yako powieſta S. Łukaſz Cap. 3. Nauczał Chrztu ku pokucie / na odpuſzczenie Grzechów / Szedł ku Jordanowi y tam wſyſtke one króćne przechodził / Nie tylko na jednym miejscu kazał y nauczał / ale chodząc po wſyſtich okoliczney Ziemi leſzacych przy Jordanie / A tam przez dwie lecie kazał / mowiąc / Czyńcie Pokutę przybliżyło ſie Królestwo Niebieſkie. Nie piął Wina ani mocne Picia / y jedno Wode / y yadł Szarancze / y Miodu leſnego pożywał / ſrogie cieſki żywot wiódł / y Ludzie naſpominat / aby uznali że Królestwo Niebieſkie tuż przed nimi zgotowane yeſt / Chrzcił / y Pana Chriſtusa palcem okazywał. Gdy tedy S. Jan tak kazał / wnet potym Pan Chriſtus wſtąpił y nauczał też. A to ſie ſtało preſko y jedno po drugim. Storo S. Jan kazać począł / tedy wnet potym w puł roka albo nadaley w cały Rok Pan Chriſtus począł też nauczać / A gdy ſie ſkończyły trzy lata obadwá umarli.

Krotki to yeſt iſcie czas / y bärzo to nieprzyſtoyna rzecz ſie być zda / ku takiemu wielkiemu y zacnemu Świadeſtwu / ktore o S. Janie od Anioła / y od Zachariasza Syna tego / y od ſamego Pana Chriſtusa wydane yeſt / Anioł przynioſł Poſełſtwo o narodzeniu tego y prorokował o ſnamiennym tego wprzędzie / y przywodził ſwiete Piſmo z Proroka Eſaiasa y Malachiasza / mowiąc / Bedzie wielkim przed Panem / Ztem / wprzędzi go w Duchu y mocy Eliasa Proroka. Zachariasz zaś

S. Jan kazał  
dwie lecie.  
Pan Chriſtus  
trzy lata.

O S. Janie  
ſo wydane  
ſnamiennic  
Świadeſtwa.

### W dzień S. Jana Chrzciela.

59

zaſie o nim mowią / Ty Dziecie bedzieſ nāzwane Prorokiem naywyſzſzego / Bo poydzieſ w przód przed oblicznoſcia Pańſka ku zgotowaniu Drogi yego. A Pan Chriſtus powieſta / Wiedzy wſyſtymi / ktorzy ſie z Uſtawiaſt narodzili / nie wyſzedł / ktorzyby wieſzym był / yako Jan Chrzciela. Z tak wielkiego y ſnamiennego wychwalania / naſladowe potym taki krotki wczynał / iż mowy S. Jan ledwie dwie lecie kazał / y yeſzcze k temu nie czynił żadnego Guda / Ale tylko chrzcił / y o Polucie kazał / na odpuſzczenie Grzechów.

ſnamiennic owſem miał. Świadeſtwa w ſtarym Teſtamente od Proroków / Eſaiasa y Malachiasza / W Nowym Teſtamente także od Anioła Pańſkiego / y od Pana ſamego Chriſtusa. Zachariasz Dziec podwyſza wprzęd yego / nad Brząd wſyſtich Proroków. A takowych ſnamiennich ſnamiennic y ſwiadeſtwa nie więcej nie naſladowało / tylko to / iż S. Jan y tu y owdzie przy Jordanie nauczał pokuty / y chrzcił / A to ſprawowało tylko przez dwie lecie / Potym ſciat yeſt / Bo nie tylko kazał w tym domſtym króćnie / ale też przyſzedł był do Galilei / do Króla Heroda / kto regoby był rad nāwroćić chiał / A gdy go Herod rad ſłuchał / częſtokroć we Dworze yego bywał / y ten nādziene był / żeby Heroda ſobie poznyſkać mogł / Ale Herod podziękował mu za to / dawſzy go ſciac. Abowiem go był wrzucił w Ciennicę / y dał go potayemnie y zradliwie ſciac / dla Kurwy ſwoney Herodiady.

Takie doſkończenie yego było / y tak ſzedł y doſkonał żywota ſwego on ſławny y ſnamienny Mąż / ktorego bärzo ſnamiennic Ludzie y Aniołowie / y owſem y ſam P. Chriſtus wychwalał / a yednat hāniebna ſmierć podnyć muſiał / dla zley y przekleſteny Kurwy / A k temu tajemnie w wieſzaniu ſcieto go / y Słowā yego nā miſce była Kurwie do Komory przynieſionā / aby ſwoje kochāniey pocieche z tego miała / Nie byłby iſcie żaden dziw / gdyby był Pięćmiſy Dzien w nie wderzył. Tego Męża bärzo ſnamiennic wyſtawiałi Prorocy / Aniołowie / y ſam Pan Chriſtus / A yednat nie kazał dłuſzy / y jedno dwie lecie / y dla ſwego kazańia yeſzcze Słowce wtrācić muſiał / y owſem / tak / iż onā młoda kurewka Słowce yego nā Miſie māpac tāncowała / y przed Goſćmi ſie z tego podnoſiła y okazywała / a potym Słowce yego Mānce przynioſła. Takci hāniebnie ten ſnamienny Mąż ſwego żywota doſkonał.

**P**an Chriſtus to bałyſkawſzy / okazywał po ſobie yakooby o to nie dbał / y yakooby go Serce nie bolało dla takowey nieſuſzney ſmierci ſwoyego nāmilenſzego y nāwierſnienſzego Przyjaciela / Nie gniwał ſie / nie przeklinał / nie groził. Krotko mowiąc / Nie takowego dla tego nie czynił. Miałby był ſuſznie tamże wſetka kſtāwica / gromem a piorunem w tancie wderzyć / Ale w tym nie więcej nie czynił / y jedno iż wſtąpił na Puſzczę. Z ktożby tedy takowemu Panu chiał ſłużyć / ktory ſwego nāmilenſzego Przyjaciela / y ze wſyſtich nāywietſzego Świtego / y owſem

Jan ſwity  
preſko ſciat  
cony yeſt.

Pan Chriſtus  
nie groził  
dla S. Jana.



## Kazanie na Euangelium Marci VI.

owsem swego własnego wprzodżiciela dał tak haniebnie strącić / a nam-  
nien za to sie nie wstąpił? Nad to powiedana też / że temu Pogani w  
tante frame przypadły / kości S. Jana wygrzebali y rozmiatali. Now-  
sem (co jeszcze gorzej) w proch spalili / tak że go nie wiecey nie ostalo /  
jedno popioł. Mniści w Rzymie chwala sie / powiedając / żeby miatł  
Stowe S. Jana / insh stawia sie też żeby mieli nego palec / którym Pana  
Christusa potazował. Ale historie powiedana / że S. Jan wespół z  
drugimi Swietnymi od Poganiow z Grobu wygrzebion y spalon jest.

Jzali tak ten swietny Mąż ktorego tak znamienicie Pismo swiete wy-  
chwala / y ktoremu podobny po Christusie żaden na Swiat nigdy nie  
przyszedł / miał być wczczon / Jze tak trocki czas ledwie dwie Lecie kazac  
miał / y żadnego Guda nie czynił / a na ostatet jeszcze bärzo haniebna  
smiercia vmrzec musiał / A po smierci Kości nego rozmiotane są / y Gasto  
nego w proch spalone być miało? Nu kto tedy chce Chrześcianinem / a oso-  
blwie Kąznodzieha być / może sie tu nauczyć / náto Pan Bóg s swoimi  
Synami y najmilszymi Swietnymi zwył sie obchodź / y ihez obaczyc  
czym my nestesmy / gonybimy naše pokuszenia y przesładowania chcieli  
przynowawac Janowi swietemu y zacnemu Mężowi / ktoremu sie tak  
niedźnie sstalo w żywocie y po smierci nego.

A wprawdzie y samemu Panu Christusowi / Synowi Bożemu / nie  
sstalo sie też lepien / Ten też mało co dłużej ná trzy lata kazal / a potym  
ná Drzewie Krzyża był przybity. Musiał tedy być bärzo haniebny czas  
za Annaśa / Kalfasza / Heroda / Pilata y Tiberiusza Cesarza / iže S. Jan  
dla swego wysokiego y zacnego wrzodu przy tańcu / A Pan Christus dla  
swoich wielkich dobrodzieństw / ná Krzyżu / tak haniebna Smierć ciępieć  
musiel / a iže ci dwa znamienici Mężowie / ktorym żaden podobny ni-  
gdy ná Swiat nie przyszedł / ani aż do skonczenia Swiata nie przyndzie /  
wpułtoru Leciach bärzo niedźnie ztraceni są.

Alle to sie stalo dla gniewu Bożego náprzeciwko Ziemi Żydowskiej /  
ktora ty dwa najwyższe Kąznodziehe przez trzy Lata / a nie dłużej w  
rzędzie chować miała. Bo ten Lud Żydowski záwždy Proroki zábiyal.  
Storo sie tylko ktory miedzy nie wstazal / tedy go wnet strącili / náto y Pan  
Christus o tym nárzeka / Matth. 23. mowiac / Jerusale / Jerusale /  
ktore zábiyaš Proroki y kámionuyes ty / ktorzy do ciebie posłani są /  
Ile kroć chciałem zgromadzić Syny twoje / náto Kóś zgroma-  
dza Kurtzetá swoye pod strzydłá / a nie chcieliście? Nu yednáci też  
tedy koniec będzie wczyniony twoyey wperności / Oto Dom wasz będzie  
pusty. Gdy tedy oni im daley tym wiecey y cieżej to broili a czynili / y  
krwiz Prorokow / ofrucienstwa náprzeciwko nim wzywając / sami siebie  
obczęli / aby miatł swoich Onow dopełnili / tedy też Pan Bóg pretko  
od nich wzial S. Janá Chrzciciela y Paná Christusa Syná swonego /  
aby sie S. Jan wnet krom długiego omieszkania do Prorokow przyklaczył /  
A Pan Christus wnet też do Krolestwa swonego przyszedł / A ižeby ihez  
Okrutnicy

Chrześcian  
y Kąznodzie-  
he musza  
swoy żywot  
sobie odwa-  
żyć.

Matth. 23.

Smierć S.  
Jana jest  
znak gniewu  
Bożego ná-  
przeciwko  
Żydom.

## W dzień S. Jana Chrzciciela.

60

Okrutnicy y Morderze Żydowie / Pilat / Herod / c. zaplate wzili / tak ná-  
to na sobie záslużyli. Bo niemal czterdzieści Lat po smierci S. Jana y  
Paná Christusowey / sstalo sie Żydowskiego Krolestwa skonczenie / iže ich  
Miasto było obleżone y spustoszone / y Kościół był rozwalony y spalony /  
Krolestwo y postanowienie Káplánskiego stanu / Sluzba Boża / Ziemia /  
Ludzie y wshystko práwiedo bezaktu w niwecz sie obrociło / A potym Pan  
Christus S. Euangelia po wshystkim Swiecie rozsznrył / y wshystci Mo-  
tarze / rostopne y madre / głupiemi wczyni. Takci owsem ci dwa naj-  
wyższy Mężowie náde wshystki insh / ktorzy yedno kiedy ná Swiecie byli /  
swoy Brząd bärzo trotko prowadzili. Jzsh Prorocy Biskupi y Męcen-  
nicy / yednáł nie tak trocki czas w swoim Brzędzie byli / Alle ci dwa S.  
Jan y Pan Christus byli najwyższy y najwyższy Kąznodziehe / náde  
wshystki insh / ktorzy yedno kiedy ná Swiecie byli / A yednáł oni tu naj-  
troctey byli / y Brząd swoy wypetnili / Alle to im yednáł nie nie storż /  
Alle to był náwny znak strážliwego gniewu Bożego náprzeciwko Ludowi  
Żydowskiemu / Jz Pan Bóg tak rychlo ty dwa znamienite Kąznodziehe  
z tego Swiata precz wzial raczył / tedybych nie rad był ižeście dłużej ży-  
wym ná tym Swiecie ostal / gonybych tego czasu żył.

**Gdy B. Bóg dobre Ludzie precz z tego Swiata**  
wierze / tedy to záwždy jest znakem gniewu Bożego / náto Prorok  
Esaiasz Cap. 56. powieda / Spráwiedliwy ginie / a żadnego niemaš kroy. *Isa. 56.*  
by to tak w serce swoye przynac miał / Swięci ludzie bywána precz wzieci /  
a żaden ná to nie medba. Bo spráwiedliwi bywána precz wzieci przed w-  
padkiem / a ktorzy práwa droga chodzili / przychodza ku pokoyowi y oepo-  
czynieniu do swoich komor. Tam są obiedwie rzeczy nam przedłożone. Gdy  
P. Bóg dobre Ludzie precz stad bierze / a Jzto od plew oddziela / tedy w tym  
jest znak / że ostatne zgromádenie Ludu kárac / y plewy zážżecz y eny  
ogniem spalić chce / A onym to nie nie wadzi / Bo z nieopoczynienia przy-  
chodza ku odpoczynieniu / A Pan Bóg náš nie chce aby mieli widzieć wpa-  
dek y nieścześnie / ktore potym náśladowac ma.

Takieži też ciešy Pan Bóg Izaiasza Krolá dobrego / 2. Reg. 22. mo. 2. Reg 22.  
wiaz / Przyklacze cie do twoich Oycow / iž s pokoyem do twego gro-  
bu wlozon bedzieš / A nie ogladaya oczy twoje wshelákiego Nie-  
szescia / ktore ya ná to Miasto przywode. Aprzeróż dobrým nie  
wodzi to nie / gdy ne Pan Bóg przez Smierć z tego złego Swiata bie-  
rze / Ale Swiat to widzac ma sie leć. Bo w tym jest pewny znak / iž  
wpaadek y nieścześnie tuž przed nimi jest / a iž sie zle s nimi będzie powo-  
dziło.

A tak S. Jan jest święty a Pan Christus wkrzżowany / y Apostolo-  
wie święci są też zamordowani. A w tym czasie weszli sie Swiat / Oni  
mili Panowie / náto święty Jan / Pan Christus / Apostolowie / precz z tego  
Swiata zepili / y zamordowani są / a żaden o to nie dbał / A nie było  
ktoryby



### III. Kazanie na Ewangeliu Marci VI.

ktoryby mowit / Ach / rozżal sie tego Pante Boże / iże ci świeci Ludzie tak niedźnie zgineli / O bieda nam / Co sie s nami będzie działo? Ale każdy sie śmiał / z tego nasmiwał / y był dobrym myśli. Ale nakon yuż rzekł / Pan Bóg nasz swięte Ludzie pretko pobrat / aby nego gnieć / ktory na Żydow / si Lud przysć miał / tym rychlen sie poczał.

Dzisiejszego dnia także sie też dzieje / iże nasrodzen S. Ewangelia bywa przesławiana / a iże dobry Ludzie śarpani y precz zgładzeni bywa / Abn owsem okrom żadney pochyby Śniem Boży / ktory też tuż za nami jest / tym rychlen powstaje. Abowiem sie tego doświadczycie / iż gdy yuż tych nie będzie / ktory teras swone gárdtą nastawia / że tedy przypadnie Piętnienny Dzień na Świat / y będzie szynra niedza y bieda / Pan Bóg owsem dopuszcza / aby dobrzy tak precz z tego Świata oddaleni / zabici y zgładzeni byli / aby przysć tego niebezpieczeństwa nie widzieli / a do swoich Komor posli / y tam w pokoyu odpoczywali. Gdy sie tedy tam obrocimy / y będziemy mowić / Nuże miły Świecie / Nie dbałeś nic o to / gdy ci kazał / Zam ciebie pocieszał y karakem cie / A tyś sie s tego śmiał y śmiechowił / z tego stroit / a dobreś też ku temu zabynał / Otoż sie my yuż tedy porożymy w grobie naszym / abyśmy spali y wdzietnie odpoczywali. A gdy to niebezpieczeństwo y niepokoy na cie przyndzie / tedy też zaście nie chcemy o tym ani wiedzieć ani słyszeć / natoż y ty nie chciał też nas słuchać. A miasto tego wolemy sobie śladko spać y odpoczywać / na to nie nie dbając / gdy też ty w uciskach twoich / prożno wołać y narzekać będziesz.

Bog nie dopuszcza aby tego Prorocy mieli upadek widzieć.

Nie rad jestem takim Prorokiem / abych to prorokować miał / Ale pospolicie tak sie sstawia / iż Pan Bóg rzadko kiedy dopuszcza / aby jego Prorocy mieli widzieć Niebezpieczeństwo / o ktorym oni kaza y Ludzie od tego ostrzegają / Ledwie sie jeden Jeremiaś tylko nalażł / ktory swone Proroctwo sam oglądał / y doczekał w więzieniu zburzenia Jerusalemu / Inże pospolicie Pan Bóg przed tym precz pobrat / aby cieśkty niedze nie widzieli. A przetoż nie mamy sie z tego gorszyć / iże P. Bóg s swoimi swiętymi tak sie obchodzi / natoż y ich nie znał / y natoż y o nie nie dbał / y dopuszcza / aby Świat nad nimi swen wolen y wporności używał / natoż y jego wśnystki rzeczy dobre y prawe były. Ale to Świątem jego nie nie wiadzi. Abowiem oni do swego odpoczywania beda wzięci / A Świat bierze ye theż ślad ku wiecznemu zatraceniu swonemu / y zgromadza na sie Śniem Boży. A przetoż na koniec musi do szatku być zgładzon.

Tak tedy S. Jan ledwie dwie lecie kazał / a za tym wnet z tego Świata zszedł. Pan Chrystus też we trzech albo nadale w pukczwartych Lecech / wśnystki swone Kazania y Nauczania y Guda wypelnił / A w tym przestał y żywota swego dokonał. Na każdy dzień prawie nauczał y Guda czynił / aby swen bieg a wrząd wypelnił. Wielki to iscie y cieśki występ był / y wielka y haniebna niewdzięczność tego Świata była / iże ci dwa nanyższy Różnodyne / tak rychło sa zamordowani. Onabet sie owsem kwapił / y frogo sie na nie rzucił. S. Jan / y Pan Chrystus nie minali go też /

### W dzień S. Jana Chrzciciela.

61

go też / ale sie mocno nego gárdtą wchwyli / A przetoż też zaście Onabet ich nie chybił. A gdyby Onabet Pana Chrystusa w Grobie mogł być zatrzymać / natoż S. Jan / tedyby to rad był uczynił. Ale Duch S. o nim psal. 118. prorokował Psal. 118. mowiac / Nie ostawiś w Piętle Duże moyey / ani dopuszcisz / aby Świąty twoy widział naruszenia / A przetoż nie podobna rzecz była / aby od Śmierci miał być zatrzyman. Nato S. Piotr powieda Act. 2.

Onabet tak sobie myśli / gdybych tylko ty dwa Różnodyne stracić mogł / tedyby mona rzecz yuż wngrana była / Nato też y teras radby to sprawił / aby Ewangeliu / Chrztu swiętego / Świątości Wierzy Pán / skien prawie namniem nie zostawiało / Ale Pan Chrystus naprzeciwko temu zaście sobie tak myśli. Postoy jedno Onabile / Gdyż tak chcesz czynić / Tedy na też nie długo bede czekał / y tym rychlen pokwapie sie abych moy bieg a Wrząd pretko wypelnił / abyś mie wtrzyżować mogł / A po tym wiet poczne takowe Kazanie / ktore sie ma przecisnąć przez wśnystek Świat / y będzie trwało aż do Sadnego Dnia / Tego ty mnie nie będziesz mogł zabronić. Gdy tedy Onabet y Świat nie chcieli S. Jana y Pana Chrystusa słuchać / pożywi byli / tedy niedał musa ich teras słuchać / po ich Śmierci / choćaby też chcieli albo nie chcieli / natoż y teras musa też nas słyszeć / naprzeciwko swen wolen y from wśnystek dzieki / A gdyby też nas dawno pobić mogli / tedyby to radzi uczynili.

**A**le jest miłego S. Jana Legendą / ktory wespółtek s Chrystusem Panem swym nie długo żył na tym Świecie / Ale teras żywie na wieki / y owsem nie tylko tam żywie / ale chocia nego Ciało zabite jest / tedy niedał Duch nego żywie / Ten niebezpieczeństwo wśnystek między nami także / ponieważ nego Słowo y Kazania mamy / ktorażto rzecz jest prawym przybytkiem rzeczy zbawiennych. A aczkolwiek nie mamy Kości swiętego Jana / ani Słown / y cielesnego Páca nego / y też Odzienia y Chorągwie Pana Chrystusowen / Nato o tym w Trierce wiele błazenskich plotk zmyślono / Wśnystki niedał mamy prawy Pálec / y prawa Słowe Jana swiętego / To jest / nego miłe Słowo / ktorego nauczał. Prawa Słowe Jana swiętego / To jest / nego miłe Słowo / ktorego nauczał. Nawsem mamy całego swiętego Jana / y całego Pana Chrystusa / nie czesć Ciąka ich / ale Nauke y Kazanie ich / iże słyszymy / co za mądrość y Duchá w sobie mieli / A toć jest nam miła rzecz / niżli wśnystkich Świąt tych Ciąka / A coż to nam za pożytek przynosiło / choćabyśmy ich swięte Słown y Pálec widzieli? Doebn owsem do szatku nie nie pomogło / Ale iże mam Pálec swiętego Jana / Oto Bóranek Boży / ktory nosi Grzechy Świata / to mi jest pożyteczne / y sstawia sie ku memu lepszemu. A acz go nie widze / Deżyma / tedy go niedał Sercem y Wiarą widze.

A przetoż S. Jan niebezpieczeństwo wśnystek żywie / a nigdy nie umiera / nego pálec / to jest / nego Słowo / ktore powiedał y ktorym Bóranek Bożygo polecał /



### III. Kazanie na Ewangeliu Marci VI.

połazował / mamy / To słyszymy y możemy go naśladować / jeśli jedno  
chcemy / Ten oto miły Pálec y droga Słowe Janá Chrzciciela mamy /  
umárty ołwsem Pálec S. Janá Pogani w popiół spalili / Ten zaśie oglá-  
damy Sadnego dná / Ale nego prawy obżywiający pálec / to jest / Sło-  
wo y Duchá nego mamy / Ten pálec zawżdy przed nami jest / y pokazuje  
nam drogę do prawego Meża Pána Chrystusa / który nas od Grzechu /  
Śmierci ode Dnabrá / y Piekká wykupił / Teraz zaśie weźmiemy przed  
sie Historia od słowa do słowa y ośliszmy / Co za nauki są nam w tego  
Legendzie przedłożone.

Herod posławszy żołnierze / poymał Janá / y wsadził go  
do więzienia dla Herodiady Zony Filippá Bratá swoye-  
go / że ya był poyat za Zonę / Abowiem mówił Jan Hero-  
dowi / Nie godzić sie tobie mieć Zony Bratá twego / y  
miała nań wasz Herodias / y chciała go zabić / Ale nie mo-  
gła / Abowiem Herod obawiał sie Janá / wiedząc / że  
był Mąż sprawiedliwy y święty / y miał go na wielkiej  
pieczy / y słuchając wiele czynił / y rad go słuchał.

**S**więty Waccheusz y S. Łukasz tego Herodá zo-  
wiał być Książciem nád czwartą Częścią Żydowskich Kráiny /  
dla tego iż był Pánem w Galilejskiej y Perejskiej Ziemi. Bo Kży-  
mianie Żydowską Kráinę y co tu nien przynależało / rozdzielili byli  
na cztery części / albo cztery Pánstwa / A w każdym Pánstwie postáno-  
wili osobliwego Pána / Aby tak Żydy wciśnić / y ony powściągnąć mo-  
gli. Ten Herod miał Bratá / ktorego zwanó Filippem / ten isty Filip  
miał Zonę / ktora zwanó Herodias / a z nią w płócie miał te młoda  
Kurewle / ktora táncowała. Wstáło sie że Herod jednego czasu he-  
chał do Kżymu / A w drodze będąc / stał Gospoda o swego Bratá /  
Tam s Herodiada miał swone rozmowy y zgodził sie s nią / że ya od  
Bratá swego odwiode / gdy sie z Kżymu do Domu wracał / A tá dobra  
Goruchná Zamienica / hechała też s nimi pospolu.

Gdy tedy Herod zaśie do Galileji przyjechał / a Herodiade chował przy  
sobie za Zonę swone / ná ten czas był też Jan S. w ziemi nauczając poku-  
ty y chrzcząc / A Herod S. Janá rad słuchał / A przetoż częstotroć bywał  
o niego we Dworze / Herod był nego Pánem y Krolew miłościwym / A mi-  
ły S. Jan minimal / żeby Herodá náwrócić miał. Gdy tedy nego niecnote  
widział / iż swemu Bratu nego własną Zonę odwiode wespół z Gorká-  
ney / y náwne pogorszenie płódząc Gudzolostwo z siebie wydawał / karał  
go / mówiąc / Nie godzi sie / abyś z Zoną Bratá twego mieszkał. Tego  
Herod nie mógł żadnym obyczajem cierpieć / iż nemu S. Jan nego nie-  
cnote przed oczym wyrzucił. A áczkolwiek Text powiada / że Herod  
mógł

S. Jan Pa-  
rzy Herod.

### W dzień S. Janá Chrzciciela.

62

mógł S. Janá dobrze zcierpieć / Ale Herodias nie mogła nemu tego cier-  
pieć / A wszakoż nie mało to było Herodowi / że był karan od niego / <sup>Herod nie  
chciał aby go  
karać.</sup> a żeby Zonę Bratá swego przez od siebie odprawić miał. A przetoż tak  
sobie myślił / Nie będzie jednak zgodą między Janem y Herodiada / Namli  
jedno z nich utracić / nátoż jednak to być musi / tedy ácz nawidze miłego  
Janá świętego Káznodzieję / wole go jednak odbyć / niżli Herodiade.

Wszakoż okazywał sie / nákob S. Janá rad słuchał / z wielką wprze-  
mością y okrom obtudności mówił / W prawdzie ten Głowiek / że co-  
brze. Bo sie bał S. Janá górzliwie / iż był dobrym y bogobojnym  
Głowiekiem / y wśystek Lud tu niemu przychylny był / Wśyscy go w wcz-  
ciwości y zá świętego Głowieká sobie trzymali. Ale strzeż sie ty jednak  
tego / Bo Pánowie są Pánmi / y chcą zawżdy gore / a przodem mieć nád in-  
szymi Ludziami / náto też wiec bywa w przypowieści mówiono. Nie dobrze jest karać.  
s Pány Wśmnie nádać / En Egiptami a oni garściami. Item / Káśka Pán-  
ska náto Kwieciowa pogodá / pretto sie odmienia. Zaden Pán nie rad sie  
dług karać / Alzyby który bázdo był bogobojnym / ktorzyby to mógł cierpieć /  
Dawid / Josias / Józafat mogli scierpieć / że ne Prorocy karali / Ale inśy  
Krolowie dali ścaci głowy Prorokom y Káznodziejom / y nie chcieli aby  
ne kto karał.

Zá czasu też nášego nájdą sie bázdo wiele takich Ludzi / mie-  
dzy Książciami / Ślachtą / Mieszczanami y Chłopy / ktorzy rádzi słuchają Ká-  
znodziejom / A wszakoż tak / aby ich w Kazaniu nie dotykano / A skoro ne-  
dno dotknięci bywają / y nús tam wiec przyjacielstwa o nich niemają /  
Gdy inśe karza tedy to mogą czynić cierpieć / Ale gdy im samym tuż wo-  
czy bywa mówiono / Náto S. Jan Herodowi uczynił / tedy tego nie chcą  
cierpieć / Náto y náśy mieścy Pánowie mówią / Nie trzeba o pocztwoch y  
madren Kádzie y Kádnym Pániech kázać / jedno tylko o pospolitym Lu-  
du. Mili Pánowie / En musi swam wiecie wnet tak uczynić / náto wy chce-  
cie. Tymżec też sposobem Herod rad S. Janá słuchał / gdy pospolny Lud  
karał / Ale gdy sie S. Jan do Herodá też obrocit y rzekł / Nie godzi sie abyś  
mieszkał z Zoną Bratá twego / pomyślił tam Herod / pocztay jedno /  
chcesz ty tak poczynić / będzie to tobie głowe płaciło.

Alle to nie jest prawe słuchanie / gdy Pleban inśe Ludzie karze / iż ty  
wiec mówisz / En to wyberny Mąż / wiecie czynić kázać / Wcy náto śmiecie  
swone rzeczyć / Ale gdy ciebie samego ruszy / tedy mówisz / Boday te-  
go Popu / to albo owo potkało / Nie ma o kim inśym kázać / jedno o mnie /  
Tymżec theż sposobem Dnabeł rad słucha / y żli Ludzie / Gdy inśy  
Ludzie bywają karani / Alle gdy go z nego kży y złości karza / tedy tego nie  
może cierpieć. Alle prawe słuchanie bywa rzeczone y to jest / Gdy prawde  
rad słysze / chocia sie też to money osoby dotyczy / y też gdy sie rad dłu-  
gá / y polepszam sie / náto Dawid / Josias / y Józafat uczynili. Alle rzadcy  
takowi Pracy ná Świecie są / ktorzyby rádzi náprzeciwko sobie mieli  
L ii prawda



### III. Kazanie na Euangelium Marci VI.

prawde słyszeć / náto zaś z drugich stron nie tak wiele jest Wroblow y Krukow na Świecie / náto tych którzy się rądzi dąga sławić y chwalić.

Gdy Nieszczęsny y Chłopotom łazemy / aby nie krądzi / Lichwa nie narábiała / Kupien nie drożyli / ani przesiadali Towarów / y nie obciążali Ludzi / Tedy to Rada czyście może cierpieć y rądzi tego słuchają / Ale to Herodowe jest słuchanie / Ale gdy mówię / Wy Panowie radni macie B rzedu waszego przysięgacie / y to czynić co na was zależy / O tedy tego nie chce żaden cierpieć / En miły mój / Tedy też y Herod także dobrze umiał. Takież gdy nasze Książetá y Ślábci słyszą / że ma być Pokuta czynio- na / aby się Ludzie kápi / y święten Ewangelichy wierzyli. Tedy prawie y dobrze jest / mówią oni / y rądzi to słyszymy. Ale gdy bywa powiedano / En Książę / Ślábci / macie też pokutę czynić / twój rozpustny y swewol- ny żywot nieczemu się iście nie godzi / A jeśli to możesz rad słyszeć / y cierpieć / tedy pewna rzecz jest / iż cie Bóg miłuje / y osobliwy to Dar Bóży jest / Tam pewnie nieco dobrego z ciebie będzie / a Pan Bóg cie też nie opuści / náto Salomon powiada / Prouer. 1. Kto mądrym jest / ten słuchaj pilnie / y polepsza się / A kto rozumny jest / ten przyjmuj ye poradę. A Syrach Cap. 1. Boyażi Pánsta jest práwa mądrość y powściągliwość y nauka / A wiara y cierpliwość podoba się do- brze Pánu Bogu / Ale jeśli się zaś gniewaś / mruczyś y nie chcesz tego cierpieć / Tedy też jesteś Herodem / A nie jesteś Synem praw- dy / Ale Synem kłzy.

Tak jest pirwa Część tej Historii / w której S. Ewangelista w He- rodzie Krolu dotyka pospolitego Grzechu / który na Świecie pánuje / Zwłaszcza / iż káżdy a osobliwie wielcy Pánowie chcą to Imię mieć / aby o nich rozumiano / że rądzi słuchają Słowa Bóżego / a przedsie nie chcą aby byli karani / Wey / náto powiada Herod / Jan karze mnie dla Herodiady / Tedy na iście nie mogę cierpieć / A wszakoż zabić go też nie mogę / Bo jest dobry y święty Człowiek / A gdybych go zabił / roznieśla- by się sława y wołanie o mnie / żem dobrego y świętego Człowieka za- bił / Herodias o te wieść a żła sławę nie dbałaby była nie / Ale yednak Herod dbał / A wszakoż tak się okazywał przed Ludźmi / náleby rad słu- chał Janá S. Ale nie przed Bogiem / który yednak Serce jego widział. A wszakoż aby go S. Jan wiecny nie karał náwne dał go w Ciemnicę wsadzić.

A gdy się przygodził dzień ku temu / gdy Herod w dzień ná- rodzenia swoyego sprawił Wieczera Pánom przedniey- sym Hermanom y przednieym w Galileji / A gdy wešla Łorká oney Herodiady y táncowała y podobala się Hero- dowi / y tym którzy s nim pospolu siedzieli. Rzekł Król Dziej- weczce / Proś ode mnie co chcesz / a dam tobie / A przysięgł yey / O cokolwiekbyś mi prosiła dam ci / aż do połowice Królestwa mojego. A ona wyszedłszy rzekła Mátce swo-

yey / Cze-

### W dzień S. Janá Chrzciciela.

63

yey / Czegoż mam prosić / A ona yey powiedziała / Głowy Janá Chrzciciela. A wyszedłszy wnet z kwapieniem do Kros- lá / prosiła mówiąc / Chce abys mi dał wnetże ná Młisce Głowe Janá Chrzciciela / y zaśraśował się Król. A wszakoż dla przysięgi y dla onych którzy s nim pospolu siedzieli / Nie chciał yey odrzucić / a odmówić tego o co prosiła. A wnet Król postawił Kátá / rozkazał / aby przyniesiono Głowe yego / A on poszedł y sciał go w Ciemnicy / y przyniosł Gło- we yego ná Młisce y dał ją Dziejweczce. A Dziejweczka da- ła ją Mátce swoyey.

### II. Ale jest wtóra część tej Historii / Gdy S. Jan

W więzieniu poymany leżał / uczynili w tym czasie Herod y Hero- dias między sobą te porady / Herod miał wola dzień národzenia swego ob- chodzić / y wieczerza sprawić / y taniec nárzadzić / gdzie Goruchná przy- bedłszy miała tam wystąpić y táncować / A gdyby się Goście najlep- szy rozweselili / Herod słubował yey dać / czego by yedno żądała / też chociaby o połowice Królestwa yego prosiła / aby káżdy wznak Dziejweczce Ser- ce yego ku oney Dziejweczce / Powiedział on połowice Królestwa / Ale rozumiał Głowe Janá świętego. Tedy ich porada była / Tam żaden iś- cie nie mógł się tego domyslić / aby takowe spełnienie y znowa miała być uczyniona náprzeciwko temu Człowiectwu świętemu w Ciemnicy siedzą- cemu. Herod / Herodias y Taniecznica rozumieli ty słowá dobrze / iże połowicá Królestwa nie inszego nie znaczyło / yedno Głowe S. Janá / Goście tego nie rozumieli / Herodias Kórce swoye náprawiła / Aby / gdy Król rzeknie o połowicy Królestwa swego / powiedziała / czego by miała prosić / Zwłaszcza Głowy świętego Janá.

A przetoż rzekła / chce abys mi teraz wnet dał ná Młisce Głowe Ja- ná Chrzciciela / Głowe Janá / powiada / chce mieć / y dotożyła a przodała nieszczęś ku temu / Janá Chrzciciela / aby się żadne niepráwe wyrozumie- nie albo omýlenie w tym nie stało / A k temuż ná Młisce / aby go pewnie miała. Zładźce ona Kurewla dostátá tej śmiałości / że się nie lekła tych słow / nie rzekła samego uczynku / iże tak bezpiecznie wmarłego Człowieka głowe nosić / Bo przyrodzenie Niewieście jest owsem s przyrodzenia nie śmiała / zwłaszcza w takich ważnych y wielkich rzeczach / gdzie ko- mu o głowe idzie / Goż tu w tym Herod on święty Mąż miał uczynić / gdy go Dziejweczka o głowe Janá świętego prosiła / Słuchał rad S. Janá / y bał się go / náto Goście o tym dobrze wiedzieli / Ale nátoż w tym miał postępować / Swotu przysięgł / że Dziejweczce miał dać / czego by yedno o niego prosiła / też y połowice swego Królestwa / A przetoż mu- siał co rychley to uczynić / Przysięgá go ku temu przymuszała / a mączy- to być nie mogło.

Známienici to owsem są Ludzie święci / Herod przysięgł y przysię- gał przy-

E III



### III. Kazanie na Ewangelium Marci VI.

Sal przysięgi swoych / Albowiem nie chciał P. Boga fałszywa przysięga  
rozgiewać / Goście przy stole musieli też na to zezwolić / Król sie zaśmu-  
cił pomysłanac / En / En / nako ta Dzieweczka przysięła ku ten prośbie / cze-  
gom sie na nie spodziewał / W owsem acz sie tak okazywał / nako by tego  
nie rad czynił / wszakoż bärzo rad na to zezwolił. Tu nam sa nadowici  
Przynrtych wyobrażeni / ktorzy pod piekna pokrwyta y swona postawa /  
niewinne dobre Ludzie zabijana / Herod z Herodiada nusz to tak s soba  
byli zamkneli / iż Jan S. omrzec miał / ale tym obyczajem / aby to zamor-  
dowanie tajemnie przed Światem było uczynione / y okazywał sie Herod  
być smutnym / mówiac / En nako mi tego z prawego Serca żal / Ukrytem  
to iscie przynrtek / A Dzieweczka też głupie prosiła. Mniemał żeby w  
tym Pána Boga naszego miał oszukać / Nako by P. Bóg tak prosił by /  
żeby nie miał kotrowstwa Herodowego wznąć.

Przybyłszy  
czasu naszego

Tymże sposobem też Przynrtych terażniejszego czasu naszego czynia /  
Mordana y zabijana niewinne / A wszakoż yednák te nako by słusna  
przynrta tego dawana / mówiac / że to uczynić musza dla tego / iż Ludzie nie  
chca zostać przy Kościele Chrześciańskim. Nu / przeladunże ty tedy Slo-  
wo Boże / y bliżni naprzeciwko światemu Zmieniu tego / y zabijany nie-  
winne / y wymawiały sie tym / mówiac / iż to czynisz dla słowa Bożego / y  
dla Zmienia tego. Ale chceże też wiedzieć czyniesz nesz / Niesz Ennem  
Herodowym / a on nesz twym Dyncem. Ale mi Pánowie / Książetá y Bi-  
skupi to wżdy obaczcie / iże Pána Boga naszego nie oszukać / nako by na-  
tego prostego Głowieta. Takowe nadowite przynrte musimy my też  
scierpieć / ktorzy Pána Chrystusa y Apostolow tego Morderzmi sa / A  
yednák sie przed Światem tak okazywa y wymawia / nako by tego nie ra-  
dzi czynili / ale za niewola uczynić musieli / a iż nie gozi sie im nie naprze-  
ciwko swen przysiędze poczynąć / y owsem powiedana / Nie możemy tego  
isze inaczey uczynić / Bo Kościół Chrześciański tak chce mieć / A Pan  
Bóg chce też tak mieć etc. A tak swietny Jan przysiędł ku utraceniu swego  
gárdła / A Herod przed sie ostał swietnym / y Herodias Kurwa ostala do-  
bra Zona.

Co gdy wstępli Dczeniowie tego / przyšli y wzięli Ciało  
tego / y do Grobu ye włożyli.

III. **A**le pěst trzecia Część Historien / Bż Dczeniowie  
pochowali milego S. Jana / A Chrystus milczał na to / y dopuścił  
Herodowi swone złość wypeknić. Byłoc to owsem wielkie na on czas  
pogorszenie z tego / iże P. Bóg nako by nie widział tego Herodowego uczyn-  
ku / y dopuścił nemu / aby swietego Męża zamordował / y przysięga sie na-  
dobnie z tego wymowil y wyprawił. Ale my musimy sie temu przynr-  
cząć. Bo inaczey nie bedzie sie działo na tym złym Świecie. Mamy  
też y my takowych potáhemnych Nieprzynacielow dosić / ktorzy sie także  
okazywa nako y Herod / iż radzi nas słuchana / a yednák na nas swoy  
nad wy-

### W dzień S. Jana Chrzciciela.

64

nad wypuszczana / nako by Nászejorki. Ale sstała sie słusna zaplata  
Herodowi / nesz wykorzenion wespolek y z Zndy / że nego Potolenia ani  
brzasku nie ostalo / y nashy Herodowie beda też mieć czasu swego dokoná-  
nie / y nie beda sie moc z tego wymowić. Przodem y Chrześciańskim Zmie-  
niem / ktorego teras ku wymowce swoney vzhwána / A przetoż gdy sie nam  
zle dzieje / nie mamy sie temu dziwować / ponieważ sie S. Janowi y Pánu  
Chrystusowi też także sstało / Chocia nashy nieprzynaciele / ktorzy dzisiey  
tego dnia S. Ewangelia przeladuna / wielka sobie światobliwość przy-  
pisuna / y z nien sie sławia y przynrte swone / nako y Herod / spráwuna /  
wszakoż yednák czasu swego karania Bożego nie wyda.

### W dzień Nawiedzenia Pán. ny Marci / Ewangelium Luce I.



**N**owstawszy Maria  
w ony dni / posła s kwapieniem w Gor-  
na kraine do Miasta Judzkiego / y we-  
šla w dom Zachariaszow / y pozdrowila  
Elzbieta / Wstalo sie gdy wstępała Elzbieta pozdro-  
wienie

E iij



# I. Kazanie na Euangelium Luce I.

<sup>□ Albo nie mówiąco.</sup> wienie **M**áriey / skoczyło <sup>□</sup> Dzieciatko w żywocie **h**ey. y napełniona jest **E**lżbieta Duchą świętego / y zawo-  
łała wielkim głosem / **B**łogosławiona ty (nestes) mie-  
dzy **N**iewiastami / y błogosławiony owoc **h**ywota twe-  
go. **A**ż kładę mnie to / iż przyjdą **M**atka **P**anna mojego  
do mnie? **A**bowiem oto / jako sie stał głos pozdrowienia  
twojego w uszach moich / skoczyło dla radości **D**zieciat-  
ko w żywocie moim / <sup>△ Albo y bło- gosławiona ty nestes / kto raz wierz- ją. Jako po ziemie dła w yłożono.</sup> y błogosławiona ktora wierz-  
ła. **A**bowiem ty rzeczysz beda wypelnione / ktore **h**ey po-  
wiedziáne sa od **P**ana. **P**rzekła **M**aria.

**W**ielbi **D**uszo moya **P**ANNA.

**M**oradował sie **D**uch mój w **B**ogu **Z**bawicielu  
moim.

**J**ż wężrzał na pokore **S**łużebnice swoney.

**O**to od tego czasu błogosławiona mie rzeka w **h**ysy  
**N**arodowie.

**J**ż mi wielkie rzeczysz uczynił / **O**n ktory mocny jest /  
y **ś**wieta **J**mie tego.

**A**ż miłosierdzie tego od \* pokolenia aż do pokolenia /  
tym ktorzy sie go boja.

**U**czynił moc przez **R**amię swoje / rosproszył pyszne  
mysla **S**ercá ich.

**Z**targnął **M**ocarze z **S**tolcow / á podniosł pokorne.

**L**áknace napełnił dobremi rzeczami / á bogate opu-  
cił próżne.

**P**rzyjął **I**sraela **S**łużebniká swego / aby pámietak  
na miłosierdzie swoje.

**J**ako mówił do **O**ycow nášych / **A**bráhamowi y  
plemieniu tego na wieki.

**M**ieś-

# W dzień Nawiedzenia **P**. **M**áriey.

65

**M**ieśkała **M**aria s nią / yáko by przez trzy **M**ie-  
siace / y wróciła sie do domu swonego.

**O** **ś**wieta jest rzeczona **ś**wietem **P**an-  
ny **M**áriey / ktore **P**apież pirowy przed tym czasem po-  
stanowił / aby **E**urki precz odpędził / **J**ako to może być  
obaczono w **E**kcley / ktora na **N**utrzni spiewána / gdzie  
ty słowa stona / yáko **P**anna **M**aria po gorznych  
mieścach choziła / y gory deptała. **T**akież też mamy  
hey yżnawć / aby tymiż nogami **E**urka pod sie podeptac raczyła / **A**le im  
dłużen to. **ś**wieta **ś**wiecone było / y **P**anna **M**aria wzywána była / tym  
wiecey nas **E**urek deptak y uciskał. **A** przetoż dla tej przyczyny nie mamy  
ani chcemy tego **ś**wieta **ś**wiecić.

**A**le dla tego chcemy ye **ś**wiecić / abyśmy **P**anu **B**ogu dziekowali za  
známienite obnawienie / ktore sie tego dnia stało / iż **E**lżbieta **D**uchem  
**S**. napełniona była / **A** co przed tym o **P**. **C**hryście y poczęciu tego nie  
wiedziála / to sie tu teraz obnawilo y wyznawa tu / iż **P**anna **M**aria  
stała sie prąwa **M**atka swonego **P**ana y **B**oga / **A**ż **J**an **S**. bedac w **h**is-  
cie w **M**atki w żywocie / swego **P**ana stataniem w żywocie **M**atki swo-  
ney oznaymił / **A** **P**anna **M**aria potym nadobna y chwalebna one pieśń /  
**M**agnificat, ku czci y slawie **P**anu **B**ogu spiewará. **Z**lad obaczyc może-  
my / co za nauka w sobie miała / y czego sie od niej mamy nauczyć / piewać.  
**G**odna tedy **h**cie rzecz jest / abyśmy to wszystko tego **ś**wieta sobie rozwa-  
żali / y tego sie nauczyli / á **P**anu **B**ogu za tego dobrodzieństwo dzieko-  
wali. **P**apieście **ś**wieta ku temu sie sciaga / aby **P**anna **M**aria była  
wzywána / **A**le náze **ś**wieta sciaga sie ku temu / abyśmy **P**ana **B**oga  
chwalili / y nemu dziekowali / násládując przykładu **P**anny **M**áriey / á  
iżbyśmy tymże sposobem **ś**wiećili yáko y ona **ś**wiećila.

**D**wie części na terazás przedsie weźmiemy z ten **E**uangelien y one  
sobie przedłożymy. **P**irwsza **C**ześć jest **P**rzykład **P**anny **M**áriey w o-  
czynkach y zwiierzchłych obyczajach wypisany. **W**tora **C**ześć zamyka  
w sobie chwałę y dziekowczynienie / iż **B**ogu dziekunc y nadobney chwa-  
lebney **P**iosnki ku czci y slawie **P**anu **B**ogu naucza nas spiewać / **A**byś-  
my sie nauczyli yáko nadobnie w zwiierzchłym żywocie przed **ś**wia-  
tem żyć mamy / á iżbyśmy sie też zewnetrznych y wnetrznych uczynkow /  
ktore przed **P**anem **B**ogiem płaca / yáko jest **B**esele / **D**ziekowczynienie  
y **B**iara / nauczyli / tak yákośmy to **P**anu **B**ogu **S**ercem powinni uczy-  
nić / y słowy okázować.

**P**irwsza część jest o zwiierzchłym uczciwym żywo-  
cie y obyczajach / **T**u nam sa piękne y nadobne **G**noy przedłożone.  
**P**irwsza **G**nota jest **P**OKORA. **A**żkolwiek **P**anna **M**aria młoda  
**P**amięta

Anno 1532.  
domi sua.

Czemu to  
świeta ma  
być świątob-  
ne.

piwsza  
Cześć.

I.  
Enota Pos-  
fora.



# I. Kazanie na Ewangelium Luce I.

Panienska ku wysokich czci podwyzszona jest. Bo Matka Boza ostala /  
tak zeby slusnie Elzbieta do niej przyjsc miala / A wpatkowz gontal P. Bog  
postanowic raczyt / iz starzy Ludzie miana byc w poczynosci miani / tedy  
sie ona wedlug ten Nauki sprawowala / A choc dobrze wzysza jest / yednat  
sie ponizyla / y swego Serca naklonila y wpozorzyta sie / gdy barzo daleka  
Droge do swoney Przynaciottki podnyta / y zadala tego / aby nej mogla w  
sesci Niedzielach a pokogu nej posluzyc. Elzbieta takiez acz dobrze star-  
sa byla nizli P. Maria / tedy sie tez takiez wpozorzyta przed Panientka /  
mowiac / Skadze to mam / ze Matka Pana mego przystado do mnie:

Ludzie sa  
przymu.

Barzo to znamienite y wielkie przychozdenie / ozdobienie y okrasa  
okazuje sie w ten mity Panience / i ze sie nie pyznila dla czci ktora miala /  
i ze sie Matka Boza sstala / y Syna Bozego porodzie miala / Nie bylbny  
iscie zaden dzw / chociaby sie byla w wieksza pyche wdala / nizli Luc-  
fer z swymi Towarzysmi / Bo obacz to yedno. Co my wiec wbozdy  
Ludzie czynimy / Gdy ktory Pieniaz albo Zloty mamy / tedy nie wiemy  
przed pycha / nako sie mamy nad drugie wysadzac / Kiedna Dziewka / kto-  
ra ma cudne Wlosy / nadyma sie y pyzna sie sstawa / a takiez miodny Pa-  
chotek / gdy ma cudna Suknia y wysychny wespolek sa pyznymi y zuchwa-  
kami / kiedy kto meco osobliwego ma / badz cudnosc / albo nauke / pienadze /  
slachectwo etc. Atak nie wie konca am miany woznic swoney wysokich  
myśli. A yednat wysstto to jest nako barto na Vlcy przeciwto oney wiel-  
kiej lase / ktora ta Panientka obdarzona jest.

Panna Ma-  
ria ku wyso-  
kiej czci pod-  
wyzszona.

Bo nie placi tu nic Srebro y Zloto / chociaby tez y wysstto Zloto /  
ktore yedno na Swiecie jest / na yedne gromade zlozone y zrucione bylo /  
tedyby przed sie plugawym smrodem bylo / przecwto ten wysokich y zna-  
mienitey czci / ktorey mgdy zadny Gzkwiek na Swiecie nie otrzymal / i ze  
o to sami Aniolowie w Niebie / a potym y Elzbieta zagna Pani / ktora  
nazacniensgo Syna po Chrystusie porodzila / Matka Boza y bogosla-  
wiona miedzy wysstimi Niewiastami one nazywana. A wpatkowz ona  
nawyzsza nanslachetniczsa y nanslowierza Matka / nie miala wzgladu  
na swone wielkie Dary. Ale sponizieniem rzekla do Aniola / Oto ya ye-  
stem Sluzebnica Panska. Y podnyta potym wielka Droge do Elzbie-  
ty / aby nej sluzyla.

Aniol zacnem y znamienitemi stowu pozdrowit na mowiac / Blos-  
gostawiona yestes miedzy Niewiastami. A Elzbieta peddala sie nej  
tez sponizieniem / mowiac / Yestes Matka mego Pana / Nie yestem godna /  
aby do mnie przyjsc miala / Z takowey czci cielesne owsem Serce dla py-  
chy nadeklo y pukaloby sie. Bo nako to mozna rzecz jest / aby sie Gzowie-  
cze Serce z tego pednosic y pyznic nie mialo / Wpat sie wiec y dzieciacia  
Zlotych / albo nowa Suknia dawamy ku pyse pobudzic / Ale ona yednat  
przes talowz wysoka czesc nie dopuść la sie pobudzic / Ale w poterze sie  
zachowala / y sluzyla nie tylko swey Przynaciottce Elzbiocie / ale tez y nam  
wysstimi / wyowawsi a wrodzimy nam Syna na ten Swiat / ktory nas  
wysstich Zbawicielem jest.

Ach nako

# W dzień Nawiedzenia B. Maryi.

66

Ach nako wielka potora ten zacny Osoby / nasze pyche Sadnego  
dnia pohambi / gdy obaczmy te mila Paniente / a ona do pyznnych smar-  
dow rzecze / mowiac / Wpatem sie na nie pyznila / am odymala / cho-  
ciam wieccy miala / nizli ty Gsarzowa y Krolowa mozesz miec. Y coz te-  
dy za przyczyna byla twey Pychy / Gzemus tal potwagi wielkich pyznawala  
Albowiem Zlote Lancuchy / nadobna Suknia / nadobne Gialo na pyche  
cie podnioslo / Ale coz to jest / przyrownawanie ne ku temu / zem na Ma-  
ta Boza byla / z czego nie Aniolowie wespolek ze wysstimi Swietymi  
wysstawiali / izem bogostawiona y nazacniensza laska obdarzona by-  
la nad inze Niewiasty / A yednakem sie przez to w Pyche wwiec nie  
dala.

Takiez tez y wy baleni Swieci / wy Kacerze a Dosezpieczeni y salk-  
bny Nauzczyciele / ktorzy sie wozonemi byc minimacie / i ze sie wam Brzuch  
od Nauki dobrze nie spula / y coz yednat vmiecie / ze sie tal barzo odyma-  
cie / y tal bezpieczeni y wsteteczeni yestecie y wiele o sobie rozumiecie  
Skostuncie yedno ze wysstta wasza nauka / mozeieli mi aby yedny wiersz  
w Magnificat woznic / Za iscie vmialam tez o Panu Bogu naszym mo-  
wic / a yednakem sie z tego nie podnosila am pyznila / Aleni wysstich  
money czci przepominawsi / yednakem piezo przez Gory biejala / y sta-  
rey Elzbiocie / w nej pokogu lezacey / sluzyla / wazyla / pieluski plotala /  
y wysstimi inze prace domowe przychylam Setcem y z radościa czy-  
nila / nako y ktora inza domowa Sluzebnica / a namien y tegom sie nie  
podnosilam. A tal Panna Maria swoya potora wyssti inze po-  
hambi.

Pfuy / y nako tez tedy plugawa yestec ty hancieba Pycho / y niechay  
sie kazen sroma tego / kto sie yedno sromac moze / sluzac te wielka pota-  
re / ktora tu oto jest wypisana / i ze ta Panientka / ktora sie sstala Matka  
Boza / y nawyzsza Pania na Niebie y na Ziemi / tal barzo wsech swoych  
Darow przepemniawsi / wielce pomzone Serce miala / i ze puscela  
sie w Droge / y nie sromala sie Pieluski plotal / male Dzieciatko swie-  
tego Jana ocierac / omnyac y klapac etc. Takowa potora iscie jest bar-  
zo wielka / slusnie godzilo sie to / aby nej bylo zloty Woz nagotowano /  
y ze czterema tysiecy Kon byl promadzona / a izby przed Wozem na-  
dobnie trablono y wolano / Oto yedzie Pani nad wysstimi Paniami /  
y Ksiezna nazacniensza miedzy wysstimi Narodem Ludzimi. Ale o  
tym wysstim tu nie bywa nie mowiono / Ale ona wboza Panientka w  
tal daleka Droge na dwadziecia Mil / piezo posla / Chocia yus wpa-  
sne Matka Boza byla. Nie bylbny iscie zadny dzw / izby bylbny tedy wysst-  
ti Gory dla radości stakaly y tancowaly. Jest podobna rzecz / i ze y-  
ednat nie sami tylko sła / Ale i ze Jozef y ktora inza Dzieweczka sła tez  
sma. Ale S. Lukasz o niej tylko samy powieda / Bo w niej samy nany-  
wieccy zalezalo / y ona tez sama jest tylko / ktora takowa Potore ola-  
jala.

Tak jest



I. Kazanie na Ewangelium Luce I.

Żeś jest piewszą Gnotą/zwłazszą/wielką Pokorą/Mielibn tu wysz-  
en Meżowie y niewiasty ten Przysład á wyobrażenie w Serca swoye  
wpoić/ y swoich pysznych á wpornych Ebow leść sie y nie naśladować ich/  
Bo to widzimy/ y doświadczamy sie tego/ náto złośliwy/ pyszny/ y swo-  
wolny jest teraz Świat/ á osobliwie służebny Lud/ y domowa Szeladź/  
wszędzie takowa jest/ Że Pan y Páni muszą táf być czynić/náto Sługa  
álbo Dzieniś chce/ Práwie być szczyra pychą jest między Ludźmi/ cho-  
cia też niednáf są w bogiem i niedznemi Zebrakami. Nie powiem teraz o  
tym/ co wielcy Pánowie y Pánie czynią/przy ktorých Gześć/Moc/Má-  
jetność/Nauká/y co innego sie przy tym nájdunc. Alto niednáf nie długo  
trwać może/ Ż musi to nie ná ostatet Grem á Piorun y Łyskawicá ode-  
rżnąć/ áby ich wysoka myśl powściągniona była.

Ale gdybyśmy, Chrześciani byli / tedybyśmy tak sobie myśleli / Cy miły  
 Bracie / nesi sie ta Matka wmiata tak wpozorząc / Czemuż sie na niedziny  
 Szewick wysadzam / iże tak wysoko stącam / nie rad służe y pyśny he-  
 stem. Ubotwiem chocia żółte Włosy / Czerwona Suknia / złote Łańcuchy  
 mam / y chocia też Brzonnym / Ślącicem / Bogatym y możnym nesciem  
 Noż to wszystko jest ? Takowa iscie pycha (nato bywa mowiono) Dya-  
 bel swoy posładek wciara. Bo / prawdę rzekny / jest to uboga / niedzina y  
 smrodliwa żebracza pycha. A przetoż na ubogi robaczny Wor a niedziny  
 Szewick / nie bede sie pyśnić / Ale sie naucze zachowywać według tego tu  
 przykładu / iże słyże / co ta miła Pánienta uczyniła / która Matka Boża  
 była. Bo dla czci swoney mogłaby być czyscie domá osić / Ale ona tego  
 nie uczyniła y pieśo sie w droge puścić / y w opcy kráinie Elzbiecie służy-  
 ła / kaptła miłe Dzieciatko Janá Chrzęciciela / nosiła go / y zaśie do kolep-  
 ki kładła / y płółała pieluski nego / In summa czyniła to / co nappodleniła  
 Dziecinna Płastunka w Domu czynić zwykła.

Atak ten Przykład jest nam tu temu pożyteczny / Aby káżdy / á oso-  
bliwie młoda Szlachta wzięła się rada służyć / y upokorzać / nie mając nie-  
ná to względu / chocia ty poczciwym y wietszym jesteś / niżli ten / któremu  
służyć możesz. Panna Maria to owszem uczyniła / S. Jan miał z nich  
sobie známiennika Piastunkę / Pan Bóg nasz osobliwie nemu to zrzadził / y  
miłował S. Janá. A przetoż dopuścił aby Panna Maria nemu służy-  
ła / onego kapała / omýwała / ocierała y nosiła etc. Żarna to iście była  
sława / której Pan Bóg miłemu S. Janowi użył / To ná przykład jest  
nam wypisano / abyśmy tak też wzięli się jeden drugiemu s pokorą służyć /  
mówiąc / Wszak to święta y wielka káśka obdárzona Mátká Chrystusowa  
czyniła / Gzemużbych ya też tego nie miał czynić ? A choctabych też jeszcze  
y dziesięćkroć więcej uczynił / tedyby to niednáł nie nie płáciło / Bo tá oso-  
ba jest bázro żarna / Jest Krolowa y Cesárzowa najwyższa między wszy-  
tkimi Niewiástami / A przetoż choctaby się ona poniżyła / ták wiele ná-  
ródów Stomy zastąpi / tedyby to niednáł było s wietszym poniżeniem  
uczyniono / niżlibych ya obiegły iśsiac mil chciat się upokorzyć. A prze-  
toż ten

W dzień Nawiędzenia P. Marien.

67

toż ten Przykład napisany jest tu lekkości i pohąbieniu naszemu / na-  
przeciwko naszej wysokiej myśli pyśle i nieposłuszeństwu.

**W** Lora Enota jest / iż S. Łukas powieda / że Bł. II. Enota.  
nagle kwapiąc się po gorzyszych mienscach / to jest / nadobnie y  
poczwicie / nie z wyseteczności y niestateczności nako młoda Szelacz / kto  
ra jestże mleko ma na gębie / do tańca y na przechadzki idzie / y bieży od  
jednego domu do drugiego y niezemynych rozmow używa / y oczyma tu  
yondzie miece / a niestatecznie się y tu y sām oglada. Toć nie sa poczwic  
we Panny / ale przechliwe małpy. Ale Panny y Panie powinne sa to  
swoich Domiech zostać / Albo jeśli gdzie na Błice mają wynieść / aby  
nadobnie pośpieszać y kwapiąc się sły / Nie mieściły na cwie godzić  
nie od Domu / nie liczyły wsiyskich Segiet po Dachu / y wsiyskich Wro  
błow pod Dachem / ani też na Drodze często postawały. Nie tak się  
Panna Maria sprawowała / Ale nadobnie kwapiła się będą z mien  
scą / nie liczyła Drzewa / nie stała raz tu a druga raz endzie / Ale Serce  
jej mało wola tu stać / Iże tak sobie myśliła / teraz oto maż Elz  
bieta Ciotka swoje nawiedzić / y miłemu Dzieciatku Janowi posłużyć.  
A dla takich myśli / nie inzego na baczności nie miała / tylko o tym  
myślała / aby swen Drogi defekować mogła. Jeśli kto na Drodze co do  
niej mówi / wtedy krotko na to odpowiedziała / A co rychley Bł. do mi  
łej Elzbiety Ciotki swojej / y do onego miłego Dzieciatka Jana Chrz  
ściela.

A przetoż święty Łukasz to słowo (s kwápieniem) pilnie tu połóżył /  
 Alby Dziewoty y Pannie nie mówily. Z czemuś ośtawiczmie domá / náto  
 Mniska w Klastorze / mam mieścić / á nigdy sie między Ludzie nie oká-  
 zác / Wszakóž to y Pánná Mária uczyniká? Żesli hey to za Grzech nie  
 było poczytano / thedyć też y na nie mam w tym Grzechu. Nowšem to  
 możesz uczynić / Ale to czyn nadobnie á obyczáynie / náto thež to y oná u-  
 czyniká / s poczcíwymi Pánnienstwiemi obyczáyni. Bo oná nie ze wse-  
 teczności áni thež krom przyczyny z domu wyszła / Ale wymysliła sobie  
 nákobny Ciocie swey posłużyć mogła / Gdy hey Anioł o tym powiedziat /  
 że w starości hey Synem obciążona była / y wiecen y Ludzi bedac uczy-  
 niła / niżli by Domá zostawši to sprawiła. Takież thež y ty czyn / A  
 czyn to nadobnie y obyczáynie y poczcíwie sie stáwiac / náto ná Pánnie y  
 ná Pánia należn / Tedy też y ty nie zgrzesz.

Alle náto niewiešcia přeč nie násláduje Pokorny ten milen Pánien-  
ci / Alle wysolien myšli / y pyšna nest / Zátiž thež nen porčúwošci nie ná-  
sláduje / náto tego / nieštorýš / wicle przed oczymá nášemi widžymy / Ná-  
to nest owšem Paň y Pánienek / fchoreby sobie to pomysláky / iže može  
wespolek y wesoka býc / y porčúwošć zachować / Alle teraz gdy w Stro-  
wiech niepowstiagluie y plugáwe / á w obyczájach rozpustne y niewstý-  
dluie sa / Toč býwa rzeczeno y nest y nich dobrych myšli y wesolemi býc /

552

211c



# I. Kazanie na Ewangeliu Luce I.

Alle miáloby y mogloby czynić owszem porządkowość y wesela jedno s drugum pospółu złączone być / gdybyśmy tylko na ten przykład wenzurze chcieli. A osobliwie ile sie bázdo dzieje / iże młode Dziewczki w słowach y w obyczajach názbyt sa rozpuszczne y swobodne / y zhorzeza nie inaczey jedno náko y Zolnierze. Niebode mówil teras o plugawych słowach / y spátnych / á pogorszenie dawanych przypowieściach / które zámżydy jedná od drugiey słyby / y onych sie uczę. A to ztąd pochodzi / iże Mátka takowim im w Domu przykład dawána / á pilney bázności ná obyczaje y potwórcagłowości ich nie mána. Ale to jest osobliwy y pewny znák wielkiego przysługę karania Bózego / gdzie tak zwykła porządkowość przy Białych głowach ginąc / Bo nákowe sa Mátki / takowe też y Dziewki bywána / A Dziewki uczę sie też od swych Pań obyczajow / Alz wiet ná ostatku we wszystkich staniach porządkowych obyczajow / ani czci nie zostawa / náko / nieścety / náśnych czasow to náwne widzimy / dla czego za służonego karania uczęstawiać musimy.

Ten jest tedy przykład zwiórcznego porządkowego żywota y obyczajow / á osobliwie wielkiej potory / która nam z siebie Mária Pámentá okázuje / y która pohánbia nas wespół z naszą smrodliwą y brzydliwą pychą / ponieważ tak bázdo poniżka sie / iże żadna nie może być równa między wśystkimi Pánnami y Niewiástami. Tego mamy náśladować / ábyśmy sami siebie pobudzili / mówiac / En / gdyż to ona uczyniła Pánná młá Mária / ácz tego nie powinna była / Bo słusnie owszem mogłaby też sobie odpoczywać / A jedná tego nie uczyniła / Gzemuż tedy mam sie tak bázdo nádymać y wśyce o sobie rozumieć / Lepiej sie oto wpořoz y poniżić. Tak tedy ten przykład ma nam być przedłożen / ábyśmy / chocia wczonem / rozumnem / bogátem / młodem y mocnem / yestem / z tego sie jedná nie podnożili / Ale sie poniżali / y drugum rádzi á pilnie służyli. A áczkolwiek Elżbieta stára Mátrońa y zająca Pánia była / á wśákoż jedná sie wpořozyla / mówiac do Pánni Mária / Skądjem tey czci dostapila / iże do mnie Mátka Pána mego przyšla.

Tak też jest owszem wielka Pokorá. Ale jeszcze wielka Pokorá jest Pánni Mária dla wielkiej zacności Osoby nej. A przetoż słusnie nam á osobliwie wśystkim Pánnam y Pániam w tym ná przykład ma być postawiona.

Wtóra część jest Magnificat.

**W**tóra Część w ten Ewangeliu jest / iże Páná ná Mária spiewa / Magnificat / W czym okázuje swoje Doktorstwo y Mistrzestwo / y náucza / náko sie tu Pánu Bogu zachować mamy. Wzższy náuczyła nas swoim Przykładem / náko sie zachować mamy ku Ludziom w zwiórcznym porządkowym żywocie / y nadobnych obyczajach. Tu tedy náucza / náko sie tu Pánu Bogu zachować mamy / wychwalając y dzieki czyniac nemu. Ale przy tego przed Pánem Bogiem /

# W dzień Nawiedzenia P. Mária.

68

Bogiem / czym jest / áczkolwiek sie wpořaza y poniża / Bo to sáfshwa potórá jest / gdy tego przemę / co nam Bóg dáć raczy / náko Mniży w Klastorzech czynili y przypisowali egárstwu tym Ludziom / ktorzy nie chwalili. Gdy do nich było mówiono / Ty masz známienitą pámieć y dobry Rozum / Tedy odpowiadali / En nie jest to tak / áczkolwiek też to prawda była.

Tak też czynia młode Dziewczki / Bo ácz nadobne sa / Tedy wiet powiedána / Nie jestem na cudna / Ale jestem czarna / A jedná tego tak ná Sereu swoim nie myśla. Bogáci Ludzie / gdy ne bogátni názywána / nie mogą tego opuścić / áby przeciwko temu nie mieli mówić / że sa wboższymi / niżli ci ktorzy prawie wbożzy sa. Tóć nie jest pokorá / ále dwo náka pycha / y náwna kę / która sie tu zelżemu Pána Boga sciaga.

Co nam Bóg dáć y dárować raczy / to mamy wyznawać á nie przec tego / mamy mówić / Chwała Pánu Bogu który mi to dáć raczy. Nam dobre w domu wychowanie y pożywienie. Nie jestem też bázdo spátnym / Moge sie jeszcze uczę / álebo jestem wczonym. Nie jestem Słodkożnátem / jestem Księżná álebo Grábińa / Bo co P. Bóg dáć / chocia SE to / álebo która iná mánętność / tedy to wśystko jest Dárem Bózym / ktorzy nie mamy przec / Ale wyznawać y Pánu Bogu za nie dziekować / A przy tym pátrzyć / náko byśmy ich dobrze y prawie wzywáli. Bo Słonce nie mówi / żeby czarne było / Ale wyznawa samo o sobie / y okázuje to / iże jest światłością wśęgo Świáta / Bo krom przestánia świeci. Tak też y drzewo nie przy swego przyrodzenia / y nie mówi / Nie rodze żatnych Zábłę / żatnych Gruszek / Wiśni / Drzechow / etc. Ale co P. Bóg każdemu z osobná dáć raczy / náwnie dopuřezá ná swoy owoc pátrzyć.

Nie jest to tedy wpořozenie / gdybyś chciał tego záprzec / mówiac / że tego nie masz / co jedná masz. Ale jeśli Pan Bóg meco dáć raczy / tedy móř / To á to mam / toć prawda jest / Ale nie mam tego sam od siebie / Pan Bóg mi to dáć. Nie mam sie tedy / ani też chce dla tego podnożyć / ani in. Bych wzgárdzác / ktorzy tego dárú nie mána. Kównie náko y nadobne Słonce czyni. Jest nancudniejszy nád wśystki inše Stworzenia / które jedno sa ná Niebie / Ale dla tego nie wzgárdza drugiego Stworzenia / Ale móř / áczkolwiek ty Księżcu / Świázdy / Drzewa etc. nie wydájecie tak nadobney światłości náko ná / wśákoż przed sie jedná nieście też nádobnym stworzeniem Bózym / A przetoż nie chce ciebie Księżcu wzgárdzác / Ale jeszcze chce tobie ku temu pomoc / ábyś przy twoych światłości / á Drzewo też przy swych zielonych liściach zostało / á iżebyście też tak Ludziom służyć mogli. Tymże też sposobem y my uczynić mamy.

Tak też y Pánná Mária tu uczyniła / Nie rzekła / Nie prawda to jest / gdy nej zwiástowano było / że brogostawiona jest między Niewiástami / á iż Mátka Bóża sstála sie. Wśystko to prawda / powieda ona / Mnie náwiewiáta kásta y część od Boga sstála sie / Ale ztąd je y ku czemu to mam / Nie podnoże sie z tego / ále móř Dufá wielbi Pána y Duch

M ii



# I. Kazanie na Euangelium Luce I.

mon radu sie w Bogu Zbawicielu moim / Bo od niego samego mam to / a nie sama od siebie / ani od Ludzi / Nie nam tego sprawika / ani tez mam tego od swen Matki / Ale to wszystko jest Darem Boga Pana naszego. A przetoż miła Elzbieta / nie płaci tu nic / abych na naprzeciwko tobie / albo ktoremu insemu Szlowskiemu miała sie podnosić / chce tedy chocia takowc Dary mam / s twoja Służebnica być / y tak tobie / jako y twemu Dzieciatku Janowi posłużyć / Iże mi wielkie rzeczy uczynił / on który mo- żny jest / y swiete Imię jego. Pan Bóg rącz mie tedy tego wchowac / a- bych na Imię tego hańbić albo bluźnić / a Imię moje wysławiać miał / mówiac / Mam to sama od siebie / Ale tego Imię niechay będzie swiete / On to uczynić raczył / y nemu za to ma być chwala wzdawana / A chocia też beda mie Ludzie dla takowen kłasi wysławiać / y błogosławiona nazy- wać / Wszakoz na to zasie samemu P. Bogu bede przywłaszczala / Bo tego Imię jest swiete / a on jest możny. A przetoż nemu samemu ma być sława przypiswana.

Jest to wprawdzie nadobna Pieśń / y bywa też spiewana od Papież- nstow / Mnichow / Mnichel y Popow po wszystkich Kościołach / Ale grzech y sromota jest / iże na tak krom wyrozumienia y nabożeństwa spiewana. Mianac oni owsem słowa w gębie swonych / y bekana ye / yakoby grubi a sprośni Osłowie / tak / że y Organy daleko lepszy Dźwięk z siebie wyda- wana / niżli oni spiewana / Nie dbana nic o nie / ani też chcą aby ye rozu- mieli / Ale tylko dwie po trzy a lada co szepce / a sami nie wiedza co / Nie inaczej hedno yakoby Gęsi tedy Dzwies z Skonny wybierana.

Wielbi Duszę moją Paną / y wradował sie Duch moy w Bogu Zbawicielu moim.

I. Czesł. tej Pisan.

**S**powieda / że ten Duszka wielbi nieco / to jest / iż musi nieco chwalić y wysoce wysławiać / z czego sie serdecznie ra- duje / tak iż nie inzego w ten Sercu niema / hedno pełno wesela y radości / Coż tedy to jest ? Kogoż tak wielbi ? Samali siebie ? Nie is- cie / Ale mowi / Na nie mam nic / Ani też chce sama z siebie nie uczynić / dla tego iże mie chwalił miła Elzbieta / Paną y Bogą / ktorego wszystek Świat chwalić y sławic ma / tego na chwale y sławie / Onim wysoce ro- zumiem / y wyznawam / iże to wszystko co hedno mam / jest Darem Pana Boga naszego.

wielbi.

Dane tak to słowo / Wielbić / bärzo nadobne wyrozumienie. Bo wielbić jest / wysoce sławic / jako y naprzeciw temu to słowo pycha / rozu- mie sie wysoło wznosić. Kto drugiego wielbi / ten potłumia y poniża sam siebie. Gdyż tedy ona mowi / Wielbi Duszę moją Paną. Wyznawam tym / iże sie sama wniża / a drugiego podnosi / Właszcza / miłego Pana Boga naszego. Ale to nam obogum Zebrakom bywa tu napominaniu mowiono / y wszystkim nam / yednemu jako drugiemu / nie tylko Sługom y Słu- żebnicom /

# W dzień Nawiedzenia P. Marien.

69

żebnicom / Słupom y Nieszczędom / ale też y Słachcie y Wzornym / Ma- drym / y Swietym / znamienita y wysoka jest Lekcia przedłożona. Abo- wiem y coż my też czynimy ? Pospolita przypowieść jest miedzy naszymi Nieszczęsnym y Słupym / Coż ? Wszak na też mam dwa Pieniążki w Ka- lecie na strawe / y wmięsa sie tak czyscie na swone Pieniądze / na Skot / na Żalern y Namiętności zuchwale spuszczać / y z nich sie pyścić / En ty złośli- wy y beczny brzuchacz / Zali sie z tego podnosisz ? Zalibys mie miał rzec / jest to iscie obca a nie moja namiętność / Bóg mi to dać raczył / y może ye cheż za sie ode mnie wziac / Szemusz sie tedy dla tego wysoce podnosisz.

Takież też y fałszywi Nauczyciele / szukana sławy y trzymają o sobie żebny byli wczornymi / y okazywa y pyństwa sie s swona nauka / jako y Swin- glius powieda / y na też wczorny jestem / Nu / bärżce tedy wczornym jako chcesz / y czyn to Dar jest / Albo zkad to masz ? Zali od ciebie samego ? Ale Djabła na twone głowe masz to sam od siebie / y owsem masz to z wy- sokości od Boga. A przetoż nie masz sie sam sławic / ale tego / który to dał / na każde oką mgwienie może to zasie odnać / jest to on / yem nie tylko mierzona / haniebna / ale też błazeńska y nasławiana godna rzecz / chlu- bic y sławic sie z obcego Dobra / jako y wielcy Panowie pospolicie wiec- zywili czynić / pisać y mówiac / My z kłasi Bożey etc. Krol w Jerusa- lem etc. A hednäk z tego nie mają nic / hedno próżny Titul / Toć bywa rzeczone y jest ze czego a próżnego sie mieśka sławic / Takież też gon- kto mowi / Mój Sasjad ma wiele Pieniedzy / Aci nie cheż y tu toż sie znać / hedno iże tu jeszcze daleko skodliwsza rzecz jest / Albowiem my Cia- ko y Żywot / Szkonki / Rozum / Nauke y Szczęcie od Pana Boga mamy / a he- dnäk sie z tego sławimy / yakoby to nasze własne było / choc nie jest nasze / ale Boże. y coż masz / powieda S. Pawel / Czegobys nie wziął ? Al yesi. Co. 4. slis wziął / czemuż sie tedy sławisz / yakobys nie nie wziął ?

Alle to nie niepomaga / Niechay mowi co hedno kto chce / Djabel is- cie mieśka w Ludziach / który ne tak naucza / aby naprzeciwko Panu Bo- gu (od ktorego wszystko ma) nad to jeszcze niewdzięcznymi byli / a iżeby sie pyśnili / y z tego Darow sie chępli. Nu kto tego nie chce opuścić / tedy może go on zasie tak do szkatu obłupić y wszystko mu odnać / jako y Ju- dasz obłupić y wszystko mu odnać / Ten był też pyśnym / y k temu jle wży- wał swego wrzedu / że Paná Chrystusa zdradził / A potym też zle także dofonczenie miał / iże sie za to sam obieził.

Alle oto tu ta miła Pamiątka nie tak czyni / Moya Duszka / powieda / wielbi Paną / To jest / Sławie y chwale P. Boga / nie tylko w syn / Ale mo- je Serce y wszystko żywot / wszystko sily y szkonki / y wszystko nad czyni Duszka moją pamię / radobny spiewako y P. Boga chwaliło. Bo Duszka nie inzego nie jest / hedno żywot nasz / przez który mowimy / słyszymy / wi- dzimy / yemy / pijemy / trawimy / In summa / Wszystko to co żywotem jest / y co żywot zachowawa / wszystko moje włosy / y wszystko moje krople krwi /

M. iii

ktora



# I. Kazanie na Ewangeliu Lucie I.

Która we mnie jest / radnych aby to wszystko pospółku śpiewe Magnificat  
spiewać mogło / i wielce i wysoce kłaskawego P. Boga wielbilo i sławiło /  
My beżeni Smardowie gdy wysoce P. Boga wystawiamy / czynimy to  
tylko wsty / Ale się nie dotyka żywota i dusze naszej. Lnie nam i jest tylko to  
Magnificat jakoby słina na języku / Ale gdybyśmy dość Zalerow / Zło-  
tych / nadobnych Domow / nadobnego Dzienia dość mieli / tedybyśmy też  
mogli owsem Magnificat spiewać / Ale tu mały czci Panu Bogu.

Duch.

Duch mój / powie da daley / raduje się też w Bogu Zbawicielu  
moim. Duch mój / to jest / moje wewnętrzne i doskonałe wzniesienie i zmy-  
sły / przez które Boga poznawam / raduje się nie w czesnych Dobrach / ale  
w Panu Bogu / a także też jest prawa radość / gdy się kto w Panu Bogu  
wesele. My się piewy nie radujemy / alibysmy Pieniądze w Katedzie  
mieli / A to jednak grzech i sromota jest / i radujemy się wiecej dziesięci  
Złotym / niżli Panu Bogu samemu. Bo powiedz mi / żali to nie prawda  
jest? Mam Ciało i Żywot nasz zupełne aż do pięćdziesiąt lat / zdrowe  
Duch / Bóg / Kęce / Nog / Miałe Skonice przez tak długą czas służyło mi  
na każdy dzień / Noc mi też spanie dawala / A kiedyż wżdy z tego wszyst-  
tatem się radował / jako gdy wiecej niektórzy Złotem i przynagody dziesięć  
Złotych nandzie? Psu / sromota nasza / że się też tak nie możemy w Panu  
Bogu radować. Takież powiedz mi to / i kto się z tego raduje / iż się Pan  
Jesús Chrystus narodził? Ale nieśże go tu temu przesładuna / Ale gdy-  
byśmy tak twarzo zasłepieni nie byli / tedybyśmy ostatecznie skaczac Pana  
Boga chwalili / iże nam nie tylko Ciało i Dusze / Ale też i swego jedno-  
rodzonego Syna / i przez niego wieczny Żywot dać raczył.

Wszystko  
noś tego  
Świata.

A przetoż niechaj się tedy wszyscy Bżem na Świecie wespółkę zjed-  
szyć / zgromadza i skosztują tego / jeśli mi aby naden Bierś być może /  
któryby był podobny temu wierszowi w tej chwalebnej Pieśni / Magnifi-  
cat / Tedy to dobrze wżrzą i dowiedzą się tego / gdzie ich nauka jest. Abo-  
wtem ona wysoce podwyższona jest / A jednak się poniżyła / A tak się poni-  
żyła / iże ta znamienita Doktorowa i Prorokini / która jest wżęszą nade  
wszystki Aposoli i Proroki / miły Elżbiecie stała się Służebnica i Piro-  
miczna. A my kotrowie skoro jedno miło wnie które Greckie słowo / tedy  
nie wiemy / gdzie się przed pnych mamy ośiać / Godnibyśmy byli / aby nas  
Płucami wybito i nieporządnie odprawiono / jednego jako i drugiego /  
dla haniebnej pnych w która się odawamy lada dla małych rzeczy / A i z te-  
go przykładu prawie przypominamy / iże ta miła Pánienta nie podnosiła  
się z zacnych i wysokich Dobr / Ale swoje wesele w Panu Bogu miała i  
tego wchwała i wystawia / tak jako tu nasładowe.

Iż wężrzak na pokore Służebnice swojej / Oto od tego  
czasu błogosławiona nie rzeka wżęscy Narodowie.

**N**ie / powie da / wszyscy Narody błogosławiona  
będą sławić / to jest / Wszystki Świat będzie o mnie spiewał / i po-  
wiedał /

# W dzień Nawiędzenia P. Mária.

610

70

wiedał / iże mie Pan Bóg tak znaczna i błogosławiona uczynił / Mita Pá-  
mienko / żaliby mi nie był czas / abyś się wżdy aby ras na Pnyche wynio-  
śla / Ponieważ wszystek Świat ma cie chwalić i sławić? Nie / powie da /  
dla tego nie bede się na pnyche wynosiła / Ale i jest przyczyna radości mo-  
jej / Iże jestem niedźna i wżęrdzona Służebnica / A przetoż Pan  
Bóg mój nie wżęrdził mnie / Ale kłaskawie na mnie wężrzec raczył. Bo  
ona młoda Pánienta i k temu wboża była / A przetoż żaden nie osobliwie-  
go o niej nie rozumiał / i nie na nie nie dbał / nie była owsem nad in-  
podwyższona / ani zacności okazać zwierchnie nie miała. Wiem do-  
brze (powie da ona) że wżęrdzona była / Ale Pan Bóg który Niebo i  
Ziemie stworzył / kłaskawie swoje Oczy tu mnie sklonił / i tu takowemu  
wielkiemu uczynkowi nad in- nie podwyższyl. Gżęscie by mogł in-  
se zaenicy i pnychny Panu tu temu obtać / Ale na żadna z nich  
nie wężrzak / Ale na mie wboża Dzieweczke / w mojej zdrapaney Eu-  
fencie / wężrzec raczył. To mi pobudza tu radości / i dziekuję Panu  
Bogu z tego. Krotko mówiac / Ja (powie da) prosto niczemna i wżęrdzo-  
na jestem / Ale czymkolwiek jestem i to mam / to wszystko mam / iże Pan  
Bóg osobliwy wzgląd na mnie mieć raczył / i z dobroci i kłaski jego to  
mam / To jest iście śpiewe wystawianie Pana Boga i kłaski jego.

Iż mi wielkie rzeczy uczynił on / który możliwy jest / i swiete  
Imię jego.

**J**e chce Zmienienia Włna Boga naszego doty-  
kać / To jest / Nie podnosi się z swoich Darów / Wyznawca zawi-  
żdy / iże to co otrzymala / że to Bóg jest i mienem własne. Chce te-  
dy abyśmy poznawali / że on jest tylko sam moznym / a my młemi i niemio-  
cni Ludźmi jesteśmy / a iż tylko Imię jego samo swiete jest. To jest / tego  
Imię tylko ma być wystawiane / i w ważności miane / A nasze Imię / jako  
nie swiete imię nie ma być sławione. Ale obęrzzy się tu tylko na ten wż-  
stet Świat / i gdzie sa ci / którzyby to czynili? Każdy radby to chciał  
mieć / aby wiele i znamienicie o nim rozumiano / a osobliwie kędyby to  
rad chciał mieć / aby dla Światobliwości i Dobroci był sławion.  
Ale Panna Mária naucza nas abyśmy tylko samego Pana Boga mo-  
żnym i tego Imię swiete być trzymali / To jest / abyśmy samego tylko Bo-  
ga i kłaski jego wystawiali / a okrom niego żadney in- nie rzeczy nie  
chwalili.

A Miłosierdzie jego trwa od Pokolenia aż do Pokolenia /  
tym / którzy się go boją.

**T**uż przestaje powie dać o swej osobie i obraca się 11.  
tu wżęstkiemu Światu / zamysłując wżęstki Ludzie wespółkę i chwalić  
P. Boga nie tylko dla siebie / ale dla wżęstkich ludzi / iże każdy kłaskawym  
i miłosierdnym jest / który się go boi / i przed nim się wpotarza. Kownie  
M III jako y



# I. Kazanie na Euangelium Luce I.

Ważko i my w naszej modlitwie zwykłym czynić / iż nie tylko dziełnymy  
za ty Dary które sąmi tylko mamy / Ale też i za ty / które inſy Chrześci-  
ani wespolek s nami mają. Takieżci też Panna Maria czyni / y powie-  
da / Nie tylko mnie samem Pan Bóg wiele dobrego uczynił / ale też i in-  
ſym Ludziom czyni wiele dobrego. A ten jest w nich osobliwy manſter-  
ſtuck / kuniſt a nautá / iże poſpółu kładzie Miłosierdzie Boże / y bogażni  
Boża / iż ktorzy ſie P. Bogá boga / chce nad nimi miłosierdzie ſwe okazać /  
A jaſie / ktorzy ſie P. Bogá nie boga / żadnego miłosierdzia ani łáſti nie  
otrzymáją / yedno karanie y gniew ná ſie pobudzają /

Uczynił moc przez Kámię ſwoję / Rozproſzył pyſne my-  
ſli Sercá ich.

I.  
Zgromadzeń  
nie mądrych.

**Z**amyſka wiele wespolek tá miła Doktorowa / Tro-  
wácy Ludzie ſa / ktorzy nie chcą opuſcić ſwoy wyſokich myſli y py-  
chy. Kto mądrym y roſtropnym jest / wiele o ſámych ſobie rozumie  
y podnoſi ſie s tego / Tymże ſposobem czyni / kto możnym y bogátnym jest /  
wyſſzy ſtawá ſie pyſnemi / yáko by nie nie potrzebowali Pána Bo-  
gá náſzego. Ale tu ſłuchaj / ku nátiemni kóńcu tákowa pycha ich wyni-  
dzie / Jest możny / powieda / y ſádzi ſie náprzeciwko wſemu / co mądrym  
y pyſnym jest. Wielkie rzeczy może on mátemi uczynić / A mále jaſie  
rzeczy może wielkimi uczynić / Toć nego jest Gárcárſki uczynić / iż on cze-  
ſtoć poymawſzy wielkie Krole y Geſárze / za ich głowy ná dolę y py-  
chał / a jaſie obogie ſługi podwyzſzał. Teraz wyal też za głowę K. F.  
Wnet potym H. G. Y mniemał też M. J. Bo chcieli być pyſnemi / Pod-  
noſili ſie / yáko by wyſſito ſámi od ſiebie mieli. Powiedána / neſtem K. S.  
Zalibych ſie nie miał náprzeciwko tym Popom ſádzić / Takci náſ owa-  
ſem oni názywána / y o náſ mowia.

Nu / mowi Pan Bóg náſ / Bądź ty złym y mądrym / yáko chceſ / A  
yednáć mie muſiſ Pánem náſ ſoba wznáć. Bo ja też mam Kámię a Re-  
ſe / które neſli ja też wyciągne / tedy ſie oſtrzegaj. Bo jeſt bázno cieſkie y  
záwiedzie cie w bład / że nie bedzieſ mógł do Demu tráſić. A tymci ſpo-  
sobem wielkie Kroleſtwa y Kſieſtwa wytorzenione ſa. O tym tedy Pán-  
ná Maria czyſcie tu omieſpiwáć / y jeſt uczona Panna y známiénitá  
Doktorowa.

Alle czemuż używa tych ſłow / iż powieda / Rozproſzył pyſne myſli  
Sercá ich / Dla tego / iże Bóg ten obyczaj zachowáwa / Gdy Ludzie dla  
ſwoy pychy ztracić chce / czyni y naprzód głupiemu y záſlepiá y. Potym  
gdy ták beda záſlepieni / tedy wnet ku lekkoſci przychodzą / iże w ſwoyey  
mádroſci muſzą hániebnie zgináć / Toć jeſt roſpraſáć madre w pomy-  
ſlach Sercá ich / Gdy y ztracić chce / przywodzi y wraſna ich mádroſ-  
cia ku záżeniu / Gdy náſlepien miedzy ſoba nieco zámiſnawſzy mowia.  
Tak y ták chcemy to uczynić / chędy ſie náſmiewá Pan Bóg náſ z nich /  
y mowi / Dobrze / dobrze ták miſi Pánowie / Bázóſcie mi mądrymi /  
Podzie

# W dzień Náviedzenia W. Marien.

71

Podziecie tedy ſám tym rychlen w ten pyſe / y przywodzi y czyſcie ná plác.  
A w tym wnet / álie pyſwſſſſy wnet ná gromádie leżą. Tak ſtraca y  
poraża y Pan Bóg w ich pyſnych pomyſlach. Toć jeſt pírweſe Zgro-  
mádenie tych Ludzi / ktorzy ſie Bogá nie boga / ale pyſnemi ſpuſzczáją  
ſie ná ſwoy domcip y mádroſć / Teraz jaſie náſládune drugie Zgromá-  
dzenie Ludzi / ktorzy ſie ná ſwoye moc y ſitę ſpuſzczáją. O czym też Pán-  
ná Maria ſpiewa tym ſposobem.

Stárgnał mocarze z Stolcow / a podnioſł pokorne.

**S**umma / Pan Bóg náſ / chce mieć pokorne lu-  
dziej / ktorzy chce wyſſito dobre czynić / A ktorzy pyſni ſa / chce  
oni káráć. A przetoż ácztoż wnet też poniżone podwyzſza / tedy ſtóró oni  
potym wytorczy / y ſtána ſie pyſnemi / tedy muſzą jaſie ná dolę wpaſć.  
Abowiem Saul był obogim Páſtyrzem Oſlow z náypodlenſzego pokó-  
lenia y Ludu Iſráélſkiego. Támi P. Bóg rzekł do niego / Podź ty ſám uczy-  
nie cie Krole / Ale ſtóró ſie z tego nádał / y pyſnym ſie ſſtał / że przed  
Pánem Bogiem y Stórem yego nie chciał ſie wpoſtorzyć / tedy go wyto-  
rzenił P. Bóg y z nego wyſſſſim narodem / iże ſie ani yeden nie oſtał.

Tymże obyczajem dziáło ſie też y s Dawidem / ktorzy gdy był Dw-  
czym Páſtyrzem / uczynił go Pan Bóg Krole / y trwála tákowa zácnóſć  
przy nego pokoleniu / ták dlugo áż ſie pyſnemi ſſtáli / támi muſieli też jaſie  
wpaſć. Takieżci też wiódzimy we wyſſſſich inſych Hiſtoriách / iż wyſſſy  
ktorzy pyſnemi ſa / y Pan Bóg ſtraca y muſzą być poniżeni / Jaſie kto-  
rzy ſa pokorni y bogoboyni / ci bywána podwyzſzeni / z obogich Záczkow /  
ktorzy ſa dobremi / y uczą ſie / bywána z nich czeſtoć Doktorowie / Bi-  
ſtupi y wielcy Pánowie / Ten jeſt P. Bóg náſ / obyczaj / iż kto jeſt pokor-  
ny / chce aby był podwyzſhon / Jaſie kto ſie ku gorze nieſie / chce aby wpa-  
dł. Kto nie chce temu wierzyć / ten ſie owoſem tego dobrze potym doſwiádeny.

Wiele ich było / ktorzy ten Pieſni przygánc dawáli / y ja nieprawdzi-  
wa ná ſobie mieć chcieli / Ale tego s ſwoyá ſłoda náuczili y doſwiádeczyli  
ſie / iże prawdziwa jeſt / Bo Panna Maria zlámac nie może / gdy to z  
Duchá S. y przy tym też s ſwego właſnego doſwiádczenia powieda. Bo  
była pokorna y bogoboyna. A przetoż y P. Bóg podwyzſzył / y przywiodł  
ku wielkicy czci. Náprzeciwko temu / Gorki Herodowe / Káſpaſowe / y in-  
ſych wielkich Pánów byty pyſne / a dla tegoż ſie też wniwecz obrociły / iże  
żaden nie wie / gdzie ſie podziáły. A przetoż náucz ſie chędy káżdy Bogá  
bać / y przed nim ſie wpoſtorzáć / tedy nie bedzieſ miał wpa-  
dłu / chociaby ſie też przez niektorzy / czáſ zle powodziło.

Doctowice mieli też to z doſwiádczenia / gdy mowili / Magnisq; negatum  
ſtate diu. Co wielkiego jeſt / nie ſtóni dlugo / Przyczyna tego tá jeſt / iż gdy ſie  
kto wielkim a zácnym ſtawá / y czuje ſie w tym / tedy náſládune tuż pycha. A  
támi muſi P. Bóg náſ przyſć / a ty ktorzy wielcy y podwyzſzeni ſa máłymi  
uczynić y wpoſtorzyć. Kzym Náſto wyſſito ſie theż było podnioſto / ták /  
iże gdzie



## I. Kazanie na Euangelium Luce I.

Iż gozle hedno Zmie Rzemu było wspominać / tedy wshstet Swiat mu-  
siał czapezke przed nim zdyć / i klaniać sie / Ale co na ostatel ształo sie  
z nim? Klask alić nagle wshstet na gromade wpadło / A pusz to trzeci troć  
zburzone i spustoszone jest. Bo Panna Maria mowi / Nie godzi sie za-  
dnemu przed Bogiem wysadzac ani podnosić. Bo wshstet ztracic chce  
gdy pshnie postepowac chca.

Laskace napelnit dobremi Rzeczami / a Bogate opuscit  
prozne.

III.  
Zgromadze-  
nie Bogatich

**S** Rzecie Zgromadzenie Ludzi jest tych / ktorzy sa  
pshnemi i sami w sobie dufnosć pokładaja i wiele o sobie trzymają  
i / dla tego i z bogatemi sa / wiele Pieniedzy i dobrą mają. Tani  
też Pan Bóg nasz musi swojaczynel spráwować / iże dopuszcza aby zna-  
mienite wielkie majątności hániebnie wiece roztargumone i rozetrwane by-  
ły / i nie dopuszcza im przysć do trzeciego Potolenia. Ażasie vzhycza vbo-  
gim Ludziom bázro wielkiego szczęścia / iże nabývajú sobie ofitych má-  
jetności / Gdyby tedy każdy tak mądrym był / i nauczył sie tego Kunstu /  
a vpotarzałby sie / tedyby go też Pan Bóg przy wshstetich nego dobrách  
zostáwik. A co wietzego jest / tedyby mu ode dnia do dnia im dálej tym  
wiecej / tych dobr neszczepzysparzał. A tak też wielcy Krolowie / Ksiaż-  
ta i potym rozumni i mądrzy Ludzie / nie byliby wyniszczeni / i czynicieby  
ne mogli chciat Pan Bóg zcierpieć / Bo on sam jest / ktorzy ne Krolimi i  
wielkimi Pánymi poczynil / gdyby hedno z siebie Psyche złożyć mogli.

Alleżaden nie chce tego czynić / każdy náprzeciwto Pánu Bogu negoż  
własnému dárny chce neszczepzetrwodzić i podnosić sie / Zegoc owšem nie  
może ani chce Pan Bóg cierpieć / Alle mowi / Postoy Towarzyszu / żali tak  
chcesz czynić / Czynicie na tobie w tym pogodze / vczynilem cie szym / Mo-  
ge cie też zaśie owšem wyschłym i chudym vczynić. Toć jest troje Zgro-  
madzenie Ludzi / ku ktorym sie Pan Bóg niekáfstawym / ale gniewliwym  
bne okázune / A tak ze wshstetimi chce postepować / ktorzy sie go nie boją  
ani sie przed nim vpotarżają / Alle na swone Madrość / Moc i Bogá-  
ctwa zuchwale sie sádzą / i na nie sie spuszczają.

Przyjal Izraela Sluzebníka swego / aby pámietat na Mi-  
sierdzie swoye / Nako mowił do Oycow naszych / Abrahám  
mowi i Plemieniu yego ná wieli.

III.  
Czosc tej  
Pieśni.

**S** Stánia Cześć jest ten Pieśni / w ktorey Pán-  
na Maria spiewa o nanywstet i nanywstet Lásce Bożej / że  
Izraela náwiedził i wykupić raczył / przez własnego Syna swego. Pira-  
wa cześć osobliwie samey sie Panny Marien dotyeze / iże tu Pána Bo-  
ga chwali i dziekune mu / za Láske i dobrodzienstwo / ktore ku ney osobie oka-  
zał. Wtora cześć dotyeze sie wshstet Swiatá / w ktorey spiewa o wielkich  
i dziwnych vczynách / ktore Pan Bóg przez przestánia spráwune miedzy  
Ludzi

## W dzień Nawiedzenia P. Marien.

72

Ludzi po wshstet Swiecie / iże polorne i vboogie wspomagać / a pshne  
ztracic chce. Trzecia cześć dotyeze sie Chrześcianow samych / A jest to  
wietshy i wzhshy vczynel Boży / iż ná swone obietnice wspomietawa / A  
nie tylko Gialo i Duse / Alle też swego Syna dány. To jest nanywstet a  
duchowne dobro / ktore obnáwiti raczył Abrahámowi i inshym Synom /  
a teras przez te Pánienke wypelnit / ktora Syna Bożego ná Swiat po-  
rodziła / a on przez swone Mlece i Zmartwychwstanie z grzechu i wicz-  
ney Smierci / ku otrzymániu żywota wiecznego / nam pomoc ma. A tak  
w tym też zámkneta swone pieśni.

Jest tedy tá Pieśń nam ná przyklad przedłożona / z ktorey sie nau-  
czyc mamy / Nako Pánu Bogu dziekowac / i nego chwalic powinniemy /  
za wshstet nego duchowne i cielesne Dáry / abyśmy ty nemu przywlas-  
czáli a z nich sie nie podnosili / Alle we wshstetich potorge mowili / **PANIE**  
Dáry to twoye sa / i dzieki tobie czynie za nie / gdyż wiem / iże to twoye  
Dobrá / a nie mone sa / náko to widziemy / że tá miła Pánienka swym przy-  
kładem nas ku temu wiedzie.

Mamy sie tedy nauczyć z tej Ewangelien tych dwu cześci / Naprzód zámkneta  
náuczyć sie mamy pocziwosći i polorny / abyśmy pshnemi nie byli / Abyś-  
cie wy / zwlaszcza mlodzi Ludzie tak sobie myslili / Ty Páchole czemu tak  
pshnym jesteś? Wspomni ná Matke Bożą / ktora była sluzbka swoyey  
Giotce Elzbiecie / i pokála p. cluści Dzieciatka malego Jana Chrzcicie-  
la. Gdyż to vczynila miła swieta Panna Maria / Czemuż na też tego  
nie mam czynić? A tak mlode Dziewczki i Synaczki wnet od mło-  
dosći mája sie przyzwyczayac / aby sie nie stali pshnemi / ale i zebys-  
nym Ludziom rádzi sluzyli. Wtora Cześć zámkneta w sobie chwalenie i  
dziekowczynienie / abyśmy Pánu Bogu nášemu serdecznie dziekowali /  
za wshstet nego dobrodzienstwa / cielesne i duchowne / A osobliwie iże nam  
swego miliego Syna Pána Jesu Chrysta zesłać raczył / ktorzy nas od  
Grzechu i Smierci wybáwik. Ku temu raczy nam Pánie Boże Láski  
swoy vzhyczyć / Amen

## Wtore Kazanie w dzień Na- wiedzenia P. Marien / na Euangelium Luce I.

**S** Swieto w Wapiestwie pusł przez <sup>Anno 1555.  
domi fuit.</sup>  
kilká set Lat obchodzone / i Magnificat po wshstetich  
Kosciolách spiewano / A przedsie práwem przyczyny  
nie wiedziáno / czemu to Swieto miało bne swietcone.  
Musimy tedy o nim kázac / abyśmy przy práwym wy-  
rozumieniu i własnym vzywaniu tego Swieta zo-  
stáli / i wiedzieli czemu i náko mamy ne swietcić.

Tá Historia







## II. Kazanie na Ewangeliu Luce I.

na poniżone wzgląd ma/ na Niebie y na Ziemi/ ktory podlego a poni-  
żonego z prochu podnosi y podwyżsa w bogiego z błotą/ Aby go po-  
sadzil przy Książetach / przy Książetach (owsem) Ludu swoyego.  
Ktorzy sstawaia sie Doktorami w Prawiech / Kancelarzmi w Książat  
y Krolow/ Kąda Cesarsta etc. Pospolicie Synowie w bogich Ludzi / ci  
iści musza pracowac/ Ziemi y Ludzie rzadzić/ inszy sa owsem tylko Książ-  
zety nad Słabą siedzącymi.

Tac jest Historia/ ktora sobie dzisiejszego Swietą przypominamy/ Nie  
dla P. Marien/ ale dla wielkich Gudow ktore sie dziś staly. Bo nie mamy  
ney czci szukać/ abyśmy Panny Marien mieli wzpować/ Ale abyśmy na se-  
mu miłemu Panu Bogu dziekowali / iże nam ty dwone Dzieci/ Pána  
Christusa y Janá dác raczył / ktorzy wespolek s soba rozmawiali w ży-  
wocie Matel swych/ y byli wesela nápełnieni. Jan był starszym połowicz-  
wiecem niżli Pan Christus / A Pan Christus był młodszym / y nie był  
wyższetaki wielkim/ náto Psczółka. Jest to bázgo wielki y wysoki Gud / iże  
S. Jan ktory pukrotem starszym był niżli P. Christus / z weselem stakal/  
w żywocie Matki swoney/ skoro go Pan Christus przez Pannę Mariá  
pozdrawil. Obadwa byli wesela nápełnieni / Pan Christus y S. Jan.  
Pan Christus był wesoły / iże swego wprzodzielá miał. Swietny Jan  
weselił sie / iże też miał swego Pána / ktory tuż za nim tak ścieśka ślapać y  
onogo náśladować miał. O tym dziś Swieto obchodzimy / y dziekujemy  
miłemu Panu Bogu náśemu / iże to dwone Dzieci nam dác raczył / kto-  
repoczety swieta Ewangelia kázac.

A przetoż nie dla Matel ten Dzień święcimy / ale dla owocu ich/  
abyśmy P. Bogu zátendar dziekowali. Bo nie Panna Maria/ ani Elz-  
bieta zwiastowały nam S. Ewangelia / ale S. Jan y P. Christus kázali  
na nam y náuczali ney. A tak Duch S. wżeczal wesela swego przez S. E-  
wangelia/ ktora wśedzie po wśystkim Swiecie dzisiejszego dnia tak bázgo  
wzgárdzona bywa. S. Jan y P. Christus sa zacni Ludzie / y známienci  
Káznodzieje. Si mielibyście słusnie swym Kazaniem Sercá náśe roz-  
weselić/ Ale obudwu wzgárdzamy/ náto wprzodzielá/ náto y samego Pá-  
ná wespolek z ich Kazanum. A przetoż też zasluzona zapłáte y karánie  
otrzymamy/ chcemyli owsem Chrześcianmi być/ a karánie Bożego wśeć/  
dziekujemy tedy Panu Bogu náśemu za miła yego S. Ewangelia / kto-  
rey nappierwszym Stuga y Káznodziena był Jan Chrzciciel / y za Pána  
náśego miłego Jesu Christá Syná yego / ktorego nam dziś przez ty dwie  
Matce Elzbieta y P. Maria obnáwić raczył. Si dwa Synaczkowie dla  
wielkney radości stakali / y wespolek s soba rozmawiali w żywocie Matel  
swych / y znátomie naden drugiego oznaymili. Pan Christus pozdrawil  
S. Janá / a Jan S. Skroczeniem swym obnáwil też Pána Christusa.

II.  
Czasł rey  
wangelicy.

**P**owtore jest też nam w tej Historien przedłożony  
w pannie Marien/ tronáti przykład/ trzech osobliwych Gnot/ ktorich  
pilnie

## W dzień Náviedzenia P. Marien.

74

pilnie náśladować mamy. Pierwsza jest wiara. Wtora / nadobne y poc-  
ciwe obyczaje/ przed Ludźmi. Trzecia bázgo wielka y wysoka Pokora.

O Wierze powieda Elzbieta / gdy mówi / O błogosławiona yestes <sup>I. panna maa</sup>  
ktoraś wwierzyła / Bo sie to wypelni / coć jest od PANA rzeczone. <sup>cia jest wia-  
ry nápełnio-  
na.</sup>  
A słusnie bywa Panna Maria y jest pochwalona / Nie tylko dla pospoli-  
tey Wiary (ktora wśyscy Chrześciani máya / y przez ktora zbawienia  
dostepuna) że wwierzyła / iż káste o Pána Boga náłázła przez błogosła-  
wionny Swoc żywota swoyego / Z ktorego Swocu nápełnienia / wśyscy  
my otrzymáli káste za káste / Ale też dla osobliwney Wiary. Bo miała oso-  
bliwą Obietnicę y przyrzeczenie / ktora sie tylko tu ney osobie ściagála / iże  
miała porodzić Christusa Syná Bożego. Ten Obietnicy ona wwierzyła  
y nie była w ney omylona / acz nie mogła wiedzieć ktorým sie to sposobem  
sstać miało.

Z tej Wiary nágotowawszy sie sła na pogorne mieysca do Elzbiety  
Przynaciółki swey / Wnet skoro od Annyká wśyspála / iże miała porzác w  
żywocie y porodzić Syná / ktorzy wielkim był / y Synem naywyższego  
miał być názwany / A iż też Elzbieta w stárości swoney Syná poczeka / po-  
wstála tedy y sła prosto do Elzbiety / Nie wstąpiła ani wstąpiła sobie /  
Ale mocno była w Wierze / Nie wstąpiła w słowach Annykích przez Nie-  
dowiárstwo / Ale mocno y stale trwála w Wierze / y wiedziála to náto  
napewnién być może / iże / co ney Pan Bóg przez Annoká zwiastować ra-  
czył / to wypelnić miał. A przetoż sobie tego za żaden żart nie miała / ale  
s śczyra a pilna wprzymością w tym postepowála / Bo wwierzyła / iż sie  
Matka Boża sstála / A iże też Elzbieta brzemienna była. Podobna to  
rzecz jest / że mészama tylko puścila sie była w droge / Ale Jozef wespolek  
s nią sęd / Bo dáleka Droga od Nazáret aż do Jerusálem była / wśátoż  
nie dáła sobie w tym niczym ná przekáże być / y podjecha dáleka y przytra  
Droge. Ku temu ná tak Wiara owsem przymusiła.

Tego przykładu powinniśmy náśladować / Aczkolwiek nie mamy tá-  
korych osobliwych Obietnic / náto Panna Maria miała / A my ney też  
w tym podobnem być nie możemy / A wśátoż nedał mamy pospolita  
Obietnice y przyrzeczenie / náto o cielesnych náto y duchownych Dobrách.  
Tego słowa mamy sie dzierżec / a w nim nic nie wátpić / ale mocno wierzyć /  
iż co Pan Bóg obiecać raczył / to też może wypelnić. Bo ty dwie rzeczy  
musza pospolu nedać przy drugiey być / Słowo y Wiara. Wiara nie mo-  
że krom słowa Bożego / A zásie gozie słowo jest / náto też y wiara musi być.

**D**rugim przykładzie powieda Ewangelistá sfo- <sup>II. panna maa</sup>  
ro ná początku tej Ewangeliy / mówiac / Maria posła ná po- <sup>cia jest po-  
spieszna y  
wáplawa.</sup>  
gorne mieysca s kwápieniem. Náto by chciał rzec / iż pocziwie y kwa-  
piac sie sła / Nie zmyśla / náto wiec Gburskie Dzieci / y owsem thez y  
Mieszkie Pánie y Gorty ich czynia / ktore w drodze wsiadły odpoczywá-  
na / y chwił mieśłáya / leniwo ida / y nie kwápiac sie swe rzeczy spráwya.  
N ii Bo pospo-



## II. Kazanie na Ewangeliu Łuce I.

Prouer. 10.

Bo pospolicie nąndune sie ten niedostatek a występ nie tylko miedzy Etno-  
żebnikami y Meżmi / gdy tedy wychodza / jako Głopi gdy stepuna do  
Karczmy y opijana sie / Ale też to nąndune sie y miedzy Dziewkami y Nie-  
wiastami / iże chocia wiet nieco indziej sprawować mąga / tedy otworzywa-  
sy Gęby to y owo kłopot / a do Domu sie zaśie wrocić nie wspomina. Za-  
towa gnuśna Gzeladź swoimi Pánom czyni tepe zęby / rownie jako y  
Decet czyni / gdy go kto na zęby toleje / jako Salomon powie da / Prouer. 10.  
10. Jako Decet zębom a Dym Decetom škodzi / także też czyni leniwy  
tym ktorzy go posyła. nad

A przetoż pilnie S. Łukasz to słowo przydał / aby zabiegał w Nowie  
przechluby Pániam y Dziewkam / ktoreby to ku swym stronie mogły ko-  
mu zarzucić / y tych wymowet używać / mowiąc / A czemuż też Panna  
Mária domá nie mieszkała? Żali też przechluba y pysna była? Item /  
Gzemużbyh nie miała na spáncz a przechadżke wynioz y na stronie po-  
gladać / krotchwilić y poweselić się? Wszakoz też y Panna Mária na  
przechadżke chodźła / y przez kráme wedrowała. Nie iscie / powie da S.  
Łukasz / Nie tak to masz rozumieć / abyś ztad przykład miała brąc ktorym  
byś swone przechlubość y wśeterczność chciała wymowić y potwierdzić.  
Bo co Panna Mária uczyniła / nie uczyniła ona tego z przechlubości / ale  
z Wiary / iże słowom Anielskim uwierzyła / ktorzy hey to powiedzieli / iże  
Elzbieta Syná poczęła / Ten isien stary Giotce swen chciała posłużyć.  
A przetoż wnet from omiesztania poszła / y kwapiąc się szła / nie obracała  
się y tam y są / Ani y tam y sam nie poglądała / ale swone myśli ku temu  
spuściła / jakoby Giotce swen posłużyć mogła. Zátow przylkad ztad  
masz sobie wziąć / y uczynić / abyś wszystko s kwapieniem czynił / A iżebyś  
się także w wierze wedlug słowa Bożego sprawował / y wedlug wezwá-  
nia twego wszystko wiernie / pilnie y s kwapieniem też czynił.

A iże też Panna Mária przez trzy Miesiące przy Elzbiecie mieszka-  
ła / ztad się okazuje / iże oboga opuśczonea sierotka była / ktora nusi wietey  
nie miała Oycá ani Mátka / albo ktorych inzych Przyjaciół bliskich w  
Názarech / ktorymby w domu posługować miała. A przetoż też żaden nie  
może się tym wymawiać / aby się kto z posłuszeństwa Oycu y Mátce / al-  
bo z ktorey insey powinowáten służby wyla mowić miał. Bo P. Mária  
na ten czas sama tylko była / A Oycá y Mátka nusi wietey nie miała. A  
przetoż iże przez 3. Miesiące domá nie była / przez to nie wyla mowála się  
żadnemu z posłuszeństwa ani z powinnych służby / A też hednák przez ty 3.  
Miesiące nie proźnowála / Ale służyła starym Elzbiecie Giotce swen y one-  
mu młodemu y młemu bráciškowi Giotczonemu Janowi Chrzcicielowi.

III.  
p. Mária po  
Eoma była.

**S**ięci przykład jest Pokorá Panna Mária ostá-  
ła Mátka Boża / y czynie to sama wiedziála y wierzyła / że Mátka  
Boża była. A Elzbieta też to wiedziála / y nawnie to wyślawiała. A  
przetoż Panna Mária jest słusnie najwyższa y najwietjsza Pánia  
nad

## W dzień Nawiedzenia P. Mării.

75

nad wszyscy Krolowe y Cesarzowe. Z tátowen zacności / by na wlostu  
namien sie nie pshniła. Ale została w pokorze / y owsem bázyley sie nesi-  
cze poniżła / gdy sie Służebnica sstała / posługując starym Elzbiecie  
Giotce swen / y miesztając przy nich / aż sie Jan Chrzciciel národził. Za-  
towa wielka Pokorá miała by nas słusnie po kbu wderzyć / y pnyh náshy  
pomściagnąć. Ale przekleta Pychá wielce ogárneła wszystkich Ludzie. Wbo  
ga rzędna Dziewka bywa pysna y podnosi się / gdy ma Wedwabna albo  
Arámitna Szantę / Zát iż wiet sama siebie nie zna / y żaden snia porow-  
nać y zgodzić się nie może. Głop ktorzy dziesięć Zalerow ma / nąndma się  
y nie wie / nesi na nogách albo na głowie chodźć ma. Námiebna to iscie  
sromotá jest / iże się tak z Dárow Bożych podnosi / y zuchwałemu y pyś-  
nemi się sstawamy / jakobyśmy sami tylko wszystko mieli. A przetoż ten  
Przylkad Mátka Bożen ma być nam żądoy na dobrych pámeć / ktora  
acztołwiek ku tak wielkiej Dostojności podwyższonea była / hednák się po-  
niżała / rownie jakoby Mátka Boża nie była / Nie rozumála wietey o  
sobie / gdy się nusi Mátka Boża sstała / hedno tak wiele jako y przed tym /  
poki oboga a hedna Dzieweczka była.

Z przyrodzenia to Białym Głowom wrodzono jest / iże są pysne.  
Abo wtem Biała Głowa z przyrodzenia jest młde naczynie. A przetoż ka-  
twie się sstała / iże lada dla nálien przyzowny pychá y wiodzi. Ale Pán-  
ná Mária acztołwiek to dobrze wiedziála / iże sstała się Mátka Syná  
Bożego a wśakoż wpozarzála się służyć Elzbiecie starym Mátromie a  
zacney Pámen / ktora brzemienna była. Jest to iscie bázgo zuamieniny  
przylkad / Na ktory wspominać mielibyśmy się słusnie náshy pnyh  
sromać / y s kwapieniem a z radością inshym Ludziom także posłużyć / ja-  
ko tu oto Panna Mária Elzbiecie służyła.

Nu ná náshy to woleń jest / Nesi to chcemy uczynić y tego przylkadu  
Pánni Mării náśadować / albo nie. Przylkad jest nam czyscie oto  
wypisany / przy ktorym są obietnice y groźby przydane / nesi bedziemy po-  
kornymi / P. Bóg może y chce nas podwyższyć / Ale nesi bedziemy pyśny-  
mi y nádetymi / tedy też P. Bóg może y chce nas stracić. Gzestokróć trá-  
fiána się bogate Nierządy o ktorych mniamy / żeby pysne były / a hednák  
nie są pysne. A zaśie Gburskie y Mienstie Pánie / dzisia są pyśnienstie / ni-  
li Grafiowe y Ksieżny. Niechają się tedy to sstała / Ale tu oto Nauke  
mamy / iże Panna Mária okázune swym przylkadem / y służyła w chwa-  
lebney Pieśni swen / dawając znáć / iż chcešli pyśnymi być / masz náś soba  
hednego wzgore / zwłascz P. Bogá ná Niebie / Teni owsem nie może te-  
go zcierpieć / ale cie zerać. A nesi zaśie pokornym nesiś / Masz także y  
dnego wzgore / tegoż isiego Pána Bogá w Niebie / ktorý chce pomóc. A  
czemużbyś tedy nie chciał pokornym być / gdyś słachetna y święta Mátka  
Boża w pokorze się zachowała.

A osobliwie Ludzie młodzi mąga się ztad náuczyć / aby sami siebie po-  
niżáli / y rádzi też nieco cierpieć. Bo tátowe ćierpienie nie jest im škodliwe.  
N iii Eztołwiecy



## Kazanie na Ewangelium Luce VII.

Prouer. 16.

Szkodliwiej im jest / gdy sie kto wnet wzniecie nizli gdy nieco wćirpieć mu-  
si / náto Salomon powieđa / Prouer. 16. Contritionem pracedit superbia.  
Kto sie w nitcz obroćić ma / sstawa sie pirwen pyšnym / A pyšna mysl  
oprzedza wpađek. Lepiej jest skoro od mátego Dzieciństwa Rozga sie dąć  
karác / y w pogárdzemu być / nizli brość krom karania y ćwiczenia / náto  
y młode Drzewa y leśne Łatoroski / ktorzy sie pomiżają / a nieco ćirpia /  
stych też dobrzy Ludzie bywają / Ale ktorzy pyšnemi są / a nie wćirpieć  
nie chcą / ci też muszą wpaść / Náto też y Salomon powieđa / Prouerb. 13.  
Kto wżgardza ćwiczenie / przychodzi ku wboſtwu y lektości / A kto sie rad  
daje karác / czci dostepuje.

Prouer. 13.

**S**terzy przykłady / Wiary / poczeiwych obyczajow  
y kwapienia y poniżenia / są nam zamówione w ten Ewangelien / to  
naprzód pamiętać / iże Pánu Bogu za Jesu Chrystá Syná we-  
go miłego Pána nášego dziekować mamy / y za miłego S. Janá / ktore-  
go nam raczył dąć. S. Jan jest pirwym Sługą Ewangelien S. w No-  
wym Testamencie / ktory Kazanie S. Ewangelien kazać poczał / A Chri-  
stus jest ten o ktorym S. Ewangelia náucza / y ktorzy nam dawe to co nam  
S. Ewangelia zwiástuje / Zwłascz / odpuszczenie Grzechow / y Żywot  
wieczny / Amen.

## Ewangelium D. Marien Wągdalenie / Luce VII.



Prosić

## O Marien Wągdalenie.

76

**P**rosił go niektory z  
Faryzeuszow / aby s nim wadł / A wszedł.  
Był Jesus w domu Faryzeuszow siedział  
w stole / A oto Niewiasta ktora była w  
Diece Grzechnicą. Gdy sie dowiedziála iż siedział  
przy stole w domu Faryzeuszowym / przyniosła sko-  
pek Alabastrowey Woski / y stanawszy z tyłu w Nog  
nego / płacząc poczęła łzami pokrapiać Nogi jego / y  
Włosami Głowy swoy wćierać / y całowała Nogi  
jego y Woskią mazała.

A widząc to Faryzeusz / ktory go był wezwał / rzekł  
sam w sobie / mowiac / Ten gdyby był Prorokiem /  
wzdychy wiedział / ktora y była to jest Niewiasta / kto-  
ra sie go dotyka / iże Grzechnicą jest. A odpowiadając  
Jesus / rzekł do niego / Simonie mamci nieco powie-  
dzieć. A on rzekł / powiedz / Dostan. Niektory Lichnik  
miał dwa Służniki / jeden był mu winien pięć set  
Groszy / a drugi pięćdziesiąt. A gdy oni nie mieli czym  
zapłacić / dąrował to obiemá. A przetoż powiedz mi /  
ktory go z tych będzie więcej miłował? Odpowiedá-  
jąc Simon rzekł / Ani mam iż ten ktoremu więcej  
dąrował. A on mu rzekł / prawięś rzecz osadził.

Obrociwszy sie ku Niewieście / rzekł Simonowi /  
Widziś te Niewiaste? Wszedł do domu twonego /  
a nie daleś Wody / ná Nogi moje / a tą łzami pokra-  
piała Nogi moje / y Włosami Głowy swy wćierała /  
nie pocałowałaś mnie / a tá pąłożem wszedł nie przestála  
całować nog moich. Nie pomazałaś Olejkiem Głowy  
mojej /

Albo pro-  
gam mow.



# Kazanie na Ewangelium Luce VII.

moye / a ta masecia namazaka Nogi moye. A przetoż powiedam tobie / że yey wiele Grzechow yest odpuszczono / iż wiele smikowaka / A komu mnien bywa odpuszczono ten mnien miluie.

Albo by  
wara odpus  
czono.

**N** rzekł do nien odpuszczone sa tobie Grzechy two-  
ne / **N** poczel oni co pospoku siedzieli (o stoku) mowic sa-  
mi w sobie / Ktoż ten yest / ktory też y Grzechy odpusz-  
cza? **N** rzekł ku Niewieście / Wiara twona tobie o po-  
mogła / Idź w pokoyu.

Albo ciebie  
zbawienno  
uczynil za  
wowała.

Anno 1534.  
publice in templo  
Parochie, Domus  
nica 7. post Tri-  
nitatis, quo die  
fieri solent Euan-  
gelium istud de  
Magdalena doc-  
ceri solitum est,  
propterea quod  
i. lud. de pambus  
aliis etiam docet  
aut, vi. Domini  
ca. Lelarc.

**N**dobna ta yest Ewangelia / y godzikob y  
sie / aby pilnie byla wylozona / Ale gdyz to na yeden raz /  
bo czas trocki yest / nie moze byc uczyniono / tedy nieco o  
nien powiemy. Dznamia tu P. nasz mily Iesus Chri-  
stus / Co za wżad swoim Apostolom y Raznodziom po-  
leci raczył. Na mszych mienstach słowy tylko to postanowit y ołazak / Ale  
to tu uczynkiem potwierdził / **N**est tedy ten Wżad y rozkazanie nego / aby  
tę czynili / nato on sam uczynil / zwlaszcza / że sie żadnemu nie podo-  
bał. Bo wżad nego yest grzechy karać y grzechy odpuszczac / Ale gdy grze-  
chy karał / nie chciał tego Swiat cierpieć / ale mowil / aby szczyra Ewan-  
gelia y kasec kazal / A zasje gdy odpuszczal grzechy / tedy Szarizeusowie  
y wielcy Swiatobliwi Ludzie gniewali sie / y powiedali iż za kazyne Do-  
brych uczynkow czynić / Nie karze dla grzechow / ale tylko kaze o kasec bozen.

Wżad Chri-  
stusow.

Wżad P.  
Christusow  
żadnemu sie  
nie podobal.

**W** takowym wżedzie my Raznodziene P. Bogu nasemu pomagac też  
mamy / y także powinny Grzechy karać y grzechy odpuszczac z strony  
nego. Ktorzy Raznodziene nie karza grzechow / ci Piętko otwierają / a Nie-  
bo zaś zawiirają / Zasje ktorzy Raznodziene grzechow nie odpuszczają / ci  
też Piętko otwierają / a Niebo zawiirają. A przetoż o obonyh rzecz y ma byc  
kazano / Grzechy mają byc karane / y zasje grzechy mają byc odpuszczane.  
Ale nato powiedział / Swiatu sie żadna rzecz z tych dwu nie podobal. **N**e-  
śli katem y karzem Grzechy / tedy nie dobrze sie im to byc zda. **N**esli zasje  
pocieszamy y grzechy odpuszczamy / też sie im to nie dobrze podobal. **N**atoto-  
wiec bywa czyniono / wżysko sie im niemu nie godzi. **N**otwie nato sie y  
tu P. Christusowi stalo / także sie też y nam dżisieszego czasu dzieje / **G**dy  
grzechy **M**ariey **M**agdalenie odpuszcil / tedy sie im to widziak rzecz byc  
nieprawa / y mowili Szarizeusowie / Sto ten Piętko zamyka / **D**opuszcza  
Ludziom swowolnie grzeszyć / a bluźni Pana Boga. **A** gdy zasje **S**imo-  
nowi / ktory sie nadymal dla własney sprawiedliwosci / **W**żodu nego po-  
ruszył / y on przepchnal / y grzechy yemu przekożyl / ktorzy on nie znal / też  
sie mu y to nie podobalo. **A** przetoż

## O Mariey Magdalenie.

77

**A** przetoż nie darmo tedy y nie krom przyczyny narzeka P. Christus  
na takowa złość tego Swiatu / gdy mowil / **M**atth. 11. **A** komuż ten **N**az **M**atth. 11.  
rod podobny uczynil? **P**odobny yest Dzieciom ktore na Ryńku sie  
dza y do swych towarzykow wołają y mowia / **G**ralisiny wam na  
pięczakach / a nie chcielisie tańcować / **N**arzekalisiny wam a nie pla-  
kalisie. **J**an przyšedł / nie yedzac ani piyac / a mowiliscie / **D**yabla  
ma. **S**yn **E**złowieczy przyšedł yedzac y piyac / a mowia / **W**ey / y ako  
sie ten **E**złowiek objera y **W**ina opiya / s **E**lnikami y **G**rzešnikami  
pospolituyet? **S** Jan nauczal **P**okuty / karał grzechy / wiodł ostrzyżnwoć /  
y mowili / **T**en nie trzyma sie ku **L**udziom / **D**yablem yest / y ktoż go chce  
śluchac? **C**hrystus kazal o odpuszczeniu Grzechow / przyjmował **G**rzeš-  
niki / **N** mowili / **T**en przyłącza sie do **K**urew y **L**otrow / czyni **L**udzie i o-  
puszne y bezpieczne / y natoż moze byc prawdywym **P**rorokiem?

**T**oc za prawde yest chwalebny **R**egiment / wedlug rozumu rozsąd-  
czyniac / ktory na nas **C**hrystus wlozył / w ktorym nas **B**luźnierzmi y **K**a-  
terzmi naprzeciwko **B**ogu nazywają / nato y **S**. **J**ana nazywali / **A** zasje  
bedziemy nazywani **P**ynanicami y **T**owarzystwami **K**urew y **L**otrow / nato y  
**P**. **C**hrystusa nazywali. **A**le natoż mamy w tym tu postępować / yścić sie  
**C**hrystusowi tak ożako / tedy sie też y nam lepien nie stanie. **A** przetoż mo-  
żem sie czynić w toż wad / y nauczyć sie / y atobysiny sie temu pi yżyczyć /  
li / abyśmy także czynili / żeby sie to żadnemu nie podobalo / **A** ożobliwie my  
ktorzy na **W**zedzie yestemy / **G**dybysiny tego nie czynili. **G**zechow nie ka-  
rali / ani odpuszczali / tedyby żaden nie byl zbawion.

**T**en **S**arizeusz **S**imon nie wiedzial / iż yemu nie dostawalo / co nazy-  
głownienstey częsci / y minimal / żeby znamienity uczynil / y rozu-  
miał sobie za najwyższe dobrodziejstwo / iż **P**roroka **P**. **C**hrystusa do sie. **S**arizeusza.  
**b**ie za **G**ościa wiewal / y posadził go między **S**arizeuszami / nato za nego  
**R**abbi. **A**le tego uczynku zamedbal / iż swoich grzechow nie wzrak / ani op-  
puszczenia grzechow požadal. **A** przetoż musiał go tedy P. nasz mily **I**esus  
**C**hrystus karać / **N** ten nego najlepszy uczynil / z ktore sie wysoc podnosił /  
w grzech y w sromocie obrocił sie. **W**iewalesz mi / powieda / **A**le w tym pu-  
kasz tylko twej własney pny p pożytku / **N**ie daleś mi wedy do **N**og moich /  
a chociabys mi na też dal / wśakożby to była bärzo mała posługa przeciw-  
to ten posłudze / ktora mi ta **N**iewiasta uczynila / **B**o ta **G**rzešnica **W**ody  
nie miała / ale **E**żami z oczu swoich / nie rece moye ani głowe moye / ani obli-  
cze moye omymakła / **A**le nany podleyse członki / **N**ogi moye / ktorem po ziemi  
w prochu chodzac obrudził / y uczynila to yestże z tyłu do mnie przysła-  
pity / **C**o sie tobie zda ten uczynil / ktory ta **G**rzešnica mnie uczynila / na-  
przeciwko twemu uczynkowi / z ktorego sie ty nadymasz y pyśniesz / **A** yedna-  
też mi **W**ody / abyś omym moye **O**blize / **R**ece albo **N**ogi / nie podał.

**N**ie daleś mi żadnego **S**acietu albo **K**eczni / abyś moye **O**blize /  
**R**ece albo **N**ogi mogł utrzyć / **A**le ta dala mi nie **N**edwabna chustke / ale  
swoje **W**łosy y **W**arkocz / najwyższe swoje ofiarse ktora yedno miała.  
(**B**o **W**lo-



## Kazanie na Ewangelium Luce VII.

(Bo Brosi nanyżsa rześć nesi Niewieście / 1. Cor. 11.) A tymi nie Obli-  
cze mone / nie Szine mone / ale mone Nogi wtarkła. Nie poratowałeś mnie  
ani moich Keti / ani Ewarz / ani Bst moich / Bo w tamten fráme ten po-  
spolity był obyczaj / iże jeden drugiego całował / jako y neseze ten obyczaj  
nisi w Niderlandzie / albo y nā inšnych mienscāch. Przetoż mowi P. Chri-  
stus / Mogłbyś mie być hednāt poratować / wedlug zwyczaju ten frāmy  
y Ludu / Ale ty tego nie uczyni / nādety pynny Dne. Ale tā żā niegodna  
sie policzyla / aby mone Kete / Ewarz y Bst poratować miała / A przetoż  
wpadł y nā swone kolānā nie przestawālā moich Nog całować / Co ty żā  
niepoczciwa rzecz sobie być mniemaś.

Nie pomāzaleś men Słowny Stenkiem / albo / jako my mowiemy / do-  
brze woniānāca Wodka / nie polaleś Słowny mone / jako wiec ten oby-  
czaj nesi / że Goście Ławendlowa albo Rozāna Wodka / im ku pocziwoś-  
ci potrapia / Toś ty opuścił / y nie uczyniłeś tego / Ale tā kostrowna  
Wodka Balsanowa y Epilānārdowa / ktora słābetna y znāmienita  
y droga nesi / nā mone Nogi wylālā. Ktore prochem obrudzone sa. Te-  
goś ty uczyni w ten Niewieście nie vżnāt / ktory ku mnie uczyniālā. A żā  
sie nie vżnaleś też w sobie tych Grzechow / ktore hednāt cieście Grzechy / y  
wielkie grube wezły y wpadli sa w tobie / gdybyś s nimi przed P. Bogā ā  
Sad nego przystąpić miał. Tak karał Pan Christus onego Fārizeusā  
dla nego Grzechow / A nāprzeciwko temu odpuścił ten Niewieście y  
Grzechy / gdy mowił / Grzechy twoye sa tobie odpuszczone.

Christus od-  
puszcza grze-  
chy Niewie-  
ście.

**T**en nesi tedy Christusow Wzrad / ktory nā Swie-  
cie sprāwune / zwłāszcā / iże Grzechy karze / y Grzechy odpuszcza /  
Grzechy karze w tych / ktorzy swoich grzechow nie vżnawā / A osobliwie /  
ktorzy nie chcā być grzesznikami / ā mniemā o sobie żeby swietem byli / jako  
ten Fārizeus uczyni. Grzechy odpuszcza tym / ktorzy grzechy swone czu-  
y / y odpuszczenia żādā / jako tā Niewiāstā tātowa grzesznica byālā.  
Kazaniem mało orosiem dzieki żāslugune / Dopuszczeniem grzechow sprā-  
wune też / iże tā nego Naukā Kācerstwem ā odszczepieństwem y bluznier-  
stwem nāprzeciwko Pānu Bogu bywa nāzwywana. To musi sie tāt stāć.  
Abowiem nie mogli sam Pan Christus bez tego być / nā to sam nārzetāl /  
Jako Matth. 11. nāpisano stoji / tedy też y s nāmi bedzie sie lepien dylālō /  
Nesi chcemy Chrześcianmi ā osobliwie Kāznodzielmi być / tedy musimy  
cierpliwosć mieć / y przypomināć sobie słowa Pāwła 2. Corint. 6.  
Ożaymy sie we wšyffkich rzeczāch jako Słudzy Boży / nā prā-  
wa strone y nā lewa / przez sławę y niesławę / przez wragānia y po-  
chwalenia.

1. Cor. 6.

Gdy Pan Christus Fārizeusā karał / żen woleł tām nā niego być /  
y nierādzi go słyseli. Ależ to wiel Zert nā tym mienscu o tym nie wspo-  
mina / A wśātoż nā inšnych mienscāch moze to być czynić obaczono / jako  
nego karanie przyjmowali / Gdy do Niewiāsty mowił / Grzechy twoye  
sa tobie

## O Wāriey Wāgdalenie.

78

sa tobie odpuszczone / Tedy rzekli / Dnabel tego Prorokā tu przywiodeł /  
Gymże on nesi / iże Grzechy odpuszczać chce / To Pan Christus cierpieć  
od nich musiał / jakoż żādnego słowa dāley nā to im nie odpowiedziāl /  
Ale tym pynnym Słom dāl o sobie rozsadek y stāżi czynić / y rozumieć /  
jako hedno chcieli / āż do ich wolen / y obroci sie do Niewiāsty y rzekł ym /  
Wiārā twoyā tobie pomogła / Idź w pokoyu.

Takież też y my czynimy / karzemy Grzechy / y odpuszczamy Grzechy /  
A z tego Papięcy przeciwnicy nāsy klna nās / mānāc nās żā Kācerze / Przecy-  
Przypisunā ā dānā nam wine / powiedānāc / iże żāżaynemy dobrnych v-  
czynkow / ā dānemy przynznie ku grzeszeniu / gdy hednāt my cieżen karze-  
my Grzechy / niżli oni / Bo chorā oni przez wiele słow Grzechy karzā / tedy  
przed sie toltko przy Wtorey Tablicy żostawā / y karzā tylko grube zwirz-  
chne Grzechy. Jāko y ten Fārizeus uczyni / ktory sobie tāt mniemāl / Jāni  
nisi wielkim Swietym / Nie nesiem tātowym Grzesznikiem / jako tā Nie-  
wiāstā. Przypazānia Wtorey Tablice miernie vmiāl / y ożāzowāl sie te-  
dy tātowym być / ktory rozumiał / iże Kācerstwo nie prāwa rzecz y Grze-  
chem nesi / Ale Przypazānia Bożego pirwey Tablice nie rozumiał / A nie  
wiedziāl / iże mu niedostawāło Wiāry ktora miał potkādāć w dobroci y  
miłosierdziu Bożym / Nie vżnawāl iże goršym był niżli Pogānim / iże nie  
miłowāl Bogā y swego Bliźniego / ale był pełen pychy / nādetości / y wiel-  
kiego domniemānia o sobie y duszności w sāmym sobie / ā hednāt tāt żāśle-  
pienym y żātwārdziālym był / że nie wiedziāl nic o tātowym Grzechu.

A przetoż musiał Pan Christus Wzrad nego przepchnāć ā Grzechy  
nego obnāwić / y prāwe mu wezły ā występy nego oznaymić. Prāw-  
dāc nesi / iżeś nie wezwał / powiedā / że s toba ym / Ale coż to nesi / iże sie  
z tātowego uczyni tāt nādymāś / y podnosiś sie / Nesiś ićcie rozum-  
nym y rostopnym Mēzem / y prāwieś rozsadek uczyni / iże ten wiecey  
miłune / komu wiecey nesi odpuszczone / nesiś też y ty dobrnym Mēzem ā  
Głowiectiem przed tym Swiātem / nie nesiś żādnym Głodzokożnictwem /  
żādnym Stodzienem / ani Niecnotā / Ale hednāt nesiś niewiernym / nie-  
zbożnym Głowiectiem / Duszność sam w sobie potkādāś / Nie mās prā-  
wie przy sobie Pānā Bogā ani Kāski y miłosierdzia nego / nie mās prosto  
namienic odpuszczenia Grzechow / nesiś pynnym y żādrożcym nā  
przeciwko twemu Bliźniemu / En to wybornie tu owsiem pynnego Si-  
monā podwyżsiono y czyni go kānonizowano.

Takci ićcie być mās / y tenci nesi nās wzrad / Nie mās być Grzechy od-  
puszczone / āliżby pirwey karāne były / aby ne vżnāno / ā osobliwie Grzechy  
nāprzeciwko pirwey Tablicy / jako nesi Niedowiārstwo / Bākwochwāl-  
stwo / żenie krom bonāżni Bożej / Potkādanie duszności w sāmym sobie /  
nie vżnānie Pānā Bogā ani obānie nā niego etc. Jāsie nie mās też być od-  
puszczenie żāmilczāne / Aby tāt obiedwie rzeczy miedzy nām żāchowāne by-  
ły / Karānie żā Grzechy / y odpuszczenie Grzechow / Kazānie o Potucie / y  
kazānie

Wzrad nāmo  
duyili grze-  
chy karāć y  
Grzechy od-  
puszczać.



## Kazanie na Ewangeliu Luce VII.

kazanie o odpuszczeniu Grzechow / Gdyby grzechy karane nie były / nie stałby się Szkołwiec pokornym / A kazanie o łasce żadnego by nemu pożytku nie przynosiło. Ale gdy Szkołwiec karanim i kazaniem zakonnym bywa prawie trąsion / nato ta oboga Grzesznica / tedy trąsiona potrzebuje kazania o łasce i odpuszczenia Grzechow / Albo musi wątpić i rozpaczając / Ta oboga Grzesznica nie trzymała tak wiele o sobie / nato on pyśny Symon / który w sobie dufał / i pyśnym był / rozumiał o sobie / żeby prawie czystym był / i nie tylko tego Reka / ale też i Serce tego / i wszystko co w nim było. A przetoż potrzebował karania / aby nemu Grzechy obywatwione były. Ale ta oboga Grzesznica wznosiła i czuła swoje grzechy w sobie / była zaśnuciona i pokorna / A przetoż potrzebowała odpuszczenia grzechow.

Żadna rzecz z tych dwu nie ma być zaniedbana / kazanie pokuty i karanie musimy iśćcie mieć / aby Ludzie tu wznaniu Grzechow przynęśli / i pokornemu się stali. Kazanie łaski i odpuszczenia Grzechow musimy mieć / aby Ludzie w rozpacz nie wpadali. A przetoż Káznodziensti Brząd ma przednia Droga iść / między dusznością samym w sobie i rozpaczaniem / Aby tak było kazano / żeby Ludzie sami w sobie nie dufali / Ani też rozpaczali / Obadwa grzechy są od Boga zakazane w pierwszym Bożym przykazaniu / gdy P. Bóg mówi / Na jestem Pan Bóg twój. Jakoby chciał rzec / Nie masz w sobie dufać / ani wiele o sobie trzymać / jeśli w sobie dufasz / i wiele o sobie rozumiesz / tedy na niesz nie jestem Panem Bogiem twoim / A jeśli nie masz też rozpaczając / Bo jeśli rozpaczasz / tedy też nie jestem Panem Bogiem twoim.

Mądra być owsem grzechy karane w Ludziach / którzy sami w sobie dufają / i bezpiecznemi są / i którzy swoich grzechow nie czują / A nie tylko grube / cielesne grzechy karane być mogą / Ale też osobliwie subtylne i nieznamy i duchowne grzechy. Ale drudzy którzy swoje grzechy czują / i śmierci się boją / i mają cieśnię / i do nich ma być mówiono / Bracie mój / Nużes dość przed tym miał lekania / Nie trzeba ci cie wiecej strąszyć / Przed tym nie miałes żadnego Boga / dla twojej duszności / którąś miał w tobie samym. Ale teraz chce cie Diabeł na drugą stronę od Pana Boga odwieść przez rozpacz. Tych obudwu rzeczy P. Bóg zakazał / A Káznodziensti Brząd postanowić raczył / aby obiemá grzechom zabiegać / no było / Duszności w samym sobie przez kazanie Pokuty i Brząd karania / A rozpacz i zaście przez kazanie łaski i odpuszczenie Grzechow.

Ta jest summa ten Ewangeliy / która nas naucza natożny jest brząd Pana Chrystusow / zwłaszczá / że grzechy karze / i grzechy odpuszcza / dla którego Brzadu każdy albo za Diabła albo za Błaznierza Bożego bywa na Świecie hánbion i przeklinan. Jeśli także o pokucie i karze Ludzie dla ich Grzechow / nato Jan Chrzciciel uczynił / tedy Diabłem musi być nązwany / jeśli zaście także o łasce i odpuszcza grzechy / tedy nązwana go obżarcia / i Marnotrawca / Towarzystwem Kurew i Lotrow. Nato jedno kto czyni / tedy się im to nie dobrze jednák być zda / jeśli postępuje frogs w karaniu

## O Wariety Wągdalenie.

79

w karaniu z żółwardziakami / i w sobie dufającami / tedy się im nie prawie to być wodzi / Jeśli zaście postępuje cicho / łagodnie i przynęślić z bogami Grzesznikami / tedy też i to nie prawie się im być zda / Jeśli owsem gra na piszkalce tedy się to nie godzi / jeśli też nárzeka / też się to nie godzi.

A wśakoż musi być naten Brząd i obone Kazanie w Zborze Chrześcijańskim zostać i trwać / jeśli jedno kto zbawion ma być / nato P. Chrystus rozkazał / że ma być przez Imię jego kazana Pokuta i odpuszczenie Grzechow / a niechaj się po tym i tym dzieje / nato Pan Bog raczy / a także Grzech ma być prawie jedna od drugich rozeznana i rozdzielenia. A przetoż S. Paweł Tymoteuszowi Uczniowi swemu przykazuje 2. Tymoth. 2. mówiąc / Usiłuy abyś się okazał doświadczonym Bogu Robotnikiem / któryby się nie wstydzil / i któryby prawie sąsował słowo prawdy / Jakoby chciał rzec / Słowo prawdy masz mieć zachować / Ale patrz abyś jedno od drugiego dobrze rozeznawał i prawie dzielił / Ten jest prawy na obiedwie stronie się kánaj mieć. Słowo ewangelia karania ma być zachowane / aby wszyscy Grzechy tak zwrócić nato i wnetrzeć / cielesne i duchowne w nas od innych karane były. Słowo łaski ma też być zachowane / abyśmy my i drudzy naprzeciwko Grzechowi / prawie i pewne pocieszenie mieli / Obone Kazanie owsem musimy mieć / Kazanie karania i kazanie łaski / Aby Ludzie na szczeniach drogi zcierzeć byli / A żeby ani na prawą stronę w zbytnie w sobie dufanie i bezpieczeństwo ani na lewą stronę w rozpacz nie wpadli. Bo gdzie rozpacz jest / tam prawie na głowę Ludzie wpadają do Piekiła. A gdzie zaście zbliżone w sobie dufanie i bezpieczeństwo jest / tam też w zawód bieży Ludzie do Piekiła.

A przetoż mamy też Ewangelię dobrze pamiętać / A daj to P. Boże / aby wszyscy Ludzie ten przykład Pana naszego Jezu Chrysta / nato się naprzeciwko pyśnemu Sárizenowi / i zaście naprzeciwko obogiem Grzesznicy zachował / w Serce swoje dobrze wpoili. Ku Simonowi Sárizenowi stał się owsem surowym Sędzią i ostrym Káznodziem / i uczynił mu w prawdzie przykład i nieśmiałe kazanie / A zaście ku obogiem Grzesznicy okazał się być łaskawym Spowiadnikiem / i pociesznym Káznodziem opowiadając / łaskawą Absolutia i Rozgrzebienie / i uczynił na zi Świećcie / A z Simoná Sárizená uczynił zaście Diabła. A toć bywa rzeczono i jest kazanie karania i łaski. Bo oboga Grzesznice wolna od Grzechow uczynił / i okazał jej łaskę z Niebá. A pyśnemu Sárizenowi okazał zaście Grzechy i obetázył jego sumnienie / A wśakoż nemu w tym nie złego nie uczynił / Ale szukał zbawienia jego i obetázył nemu Grzechy / aby nie wznął i sobie poradzić dopuścić / a żeby i innymi Przykrykami w sobie dufającami potępion nie był / Gdyby tylko nąśadować tego chciał.

O tym wy jawiły się i my też każemy / A tak też ma być kazano / Abyśmy

ptwie Przykazanie.

Dufanie w sobie.

Rozpacz.

Kazanie Pokuty zabiegać ma dufanie w samym sobie.

Kazanie łaski zabiegać ma rozpacz.



Abysmy ostawicznie w tym stanie y między tymi Grzesznikami należeli byli / ktorzy swone Grzechy uznawają / y dla nich sie lekają / nako tu Maria Magdalena swone Grzechy uznawa / y dla nich sie leka / Aljebyśmy nie byli należeli między tymi / ktorzy żadnego Grzechu nie mają / y swiętymi sie być mniemają / Albo ktorzy swone Grzechy wymawiają / y nie chcą aby dla nich byli karani. Od tego nas owszem raczy Panie Boże nasz ochować / abyśmy nie byli należeli między takowemi Grzesznikami / ktorzy nie chcą być grzesznikami / jeśli raczy dopuścić abyśmy wpadli / niechay sie wola jego sstanie / abyśmy niedał w takowe Grzechy wpadli / ktorebyśmy poznali / a onby nie też nam dopuścić / A niechay nie raczy dopuścić nam w ty Grzechy opaść / ktorych on odpuścić nie może / gdyż nie grzechamy / ale sprawiedliwośćcia być chcą.

Grzechy w  
Chrześc.  
niech.

1. Pet. 2.

Chrześcianin / nako długo na tym świecie żywie / jest w takowym stanie / Ale nie jest żadnym Gudzołżnikiem / Niezoboyca / Drapieżca / ani też ma takowe Grzechy / ktore naprzeciwko Dusz walcza / nako ye S. Piotr być mieni 1. Pet. 2. to jest / naprzeciwko Wierze y dobremu sumniemu / A wszakoż niedał jest y zostawa grzesznym przed P. Bogiem / y peken jest Grzechow w Sercu swym / nie tylko naprzeciwko piwemu Przysłazaniu Bożemu / ale też y naprzeciwko wszytkim Przysłazaniom piwsem y wtorem Tablice. Nie miłuje Boga ze wszytkiego Serca / Nie podobą mu sie Słowo Boże y czynki jego / tak hłoby to niedał czynić miał / Nie ma prawey gorącej miłości / ku Bliźniemu swemu. A krotko mowiac / czuje wśelanie złe pobudzenia / chciwości y pożadliwości / naprzeciwko Przysłazaniu Bożemu / Ależkolwiek niedał tym istym przeciwstawa sie w Wierze przez Duchá Bożego / iże ich nie naśladuje. Takowa nieczystość nie przystaje w nas / aż w ziemię żagrzebieni bedziemy.

1. Cor. 9.

Phil. 3.  
Rom. 7.

S. Paweł umarłwał też swone ciało / y powściągał ye / 1. Corint. 9. A niedał wstarża sie tam / iże go nieścze nie posiegnął / Ani go też dostojnie posiegnąć mógł / Philip. 3. A do Rzymianow piśac w 7. Cap. powieda / żeby rad chciał dobrym być / chciałby rad paść sięzra miłości / ku P. Bogu y Bliźniemu swonemu / Ale miał takowego Dyabła w Sercu / ktorzy go wstecz ciągnął / zwłascz / Grzech wrodzony / Kochanie mam w Zakonie Bożym / wedlug wnetrznego człowieka. Ale widze inšy Zakon w Członkach moich / ktorzy walczy naprzeciwko Zakonowi umysłu mojego / y poddaje mie w Niewola w Zakon Grzechu / ktorzy jest w członkach moich. Na niedzny Człowiek y krotko mie wybawi z ciała smiertelneho / Dziekuje Bogu przez Jesu Chrystusa Pána naszego.

Takież sie też ze wszytkimi Chrześcianami dzieje / iże Grzechy mają / y wmy w sobie czują / Ale nie dają im nad sobą panowania / ani moce otrzymać / y nie dopuszczają Grzechom zwycięstwa mieć naprzeciwko nadziej / ani sie w Rozpacz przypędzić dopuszczają / Nie dają też zwycięstwa naprzeciwko Bonazni y pokorze otrzymać / ani zawodzić sie w zbityne

w zbityne w sobie dusanie / pnyche y nadetość naprzeciwko Bogu y Bliźniemu swonemu / tak ostawicznie walcza woyunac naprzeciwko Grzechowi / y prośac Boga / aby ye z przekletogo grzesznego Ciąka wybawić raczył / Kto tak czyni / ten jest na prawey drodze zbawienney / Chocia grzesznym jest / y grzechy nieścze w sobie czuje / tedy mu niedał ty nie mają nie zaszkodzić. Kto swone grzechy uznawa / daję sie karać / y od nich sie powściąga / tam jest dobra nadzieja / iże nemu Grzechy nego sa odpuszczone / Ale kto swoich Grzechow nie uznawa / y owszem tym więcej onych broni / y ony wymawia / y nie chce aby z nich karani był / ten nie ma takowey nadzieje.

**N**iechay bedzie na ten czas dość powiedziano / Co za Brzad jest naszego miłego Pána Jesu Chrystusa / ktorzy omy przez Jmie nego sprawujemy / iże grzechy karzemy y grzechy odpuszczamy / nako on to nam polecić y rozkazac raczył / Tego Brzadu potrzebuemy też nieścze założen ostawicznie aż do Sadnego dnia. Bo w tym żywocie tego nie dorażemy / abyśmy we wszytkim prawie czystymi / y dostojnikami byli / Albowiem stary Kwás a Grzech / bärzo daleko sie w nas wgrzył y wpoit / y Nature nasze do szczatku skąży / że nie możemy być od Grzechow prawie do szczatku wolniemi / tak długo / aż też y cielskie umrzemy. A przetoż potrzebujemy ostawicznie karania y odpuszczenia / abyśmy sie grzechowi sprzeciwili / y od onego powściągnąć mogli. Nasz miły Panie Boże raczy nam użyć łaski swoych / abyśmy dobremi Grzesznikami zostali / a nie sstali sie swietemi Bliźnierzmi / to jest / abyśmy dopuścili / aby Pan Bóg był sprawiedliwym / y prawa rzecz miał w swym Słowie / aby tak nas sprawiedliwymi czynić mógł / Amen.

## Wdzięk S. Michała o swietich Aniołach / Ewangeliu Matth. XVIII.

**W**iecie iże dzisia mamy słuchać swietego Słowa Bożego / A przetoż polecimy Pánu Bogu / aby on raczył być nad nami Różnodzielną / a my też badźmy Wdziękami nego / y Słowa nego słuchamy / Tak piśe S. Mattheus w 18. Cap.

**N**u czas / przystąpili  
Wdzięciowie ku Jesusowi / mowiac / Ktoż jest naywietszym w Królestwie Niebieskim / A wezwawszy Jesus ku sobie Dzieciatko / postawił ye w posrodku ich / y rzekł / Za-  
wied  
prawde



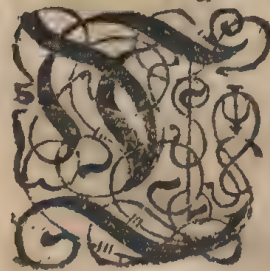
# I. Kazanie na Ewangeliu Matth. XVIII.

prawde powiedam wam / Nesli sie nie nawrocicie / y nie  
ostaniecie sie jako Dzieci / Nie wnidziecie do Krole-  
stwa Niebieskiego. Ktobykolwiek tedy sam siebie poni-  
zył / jako to Dzieciato jest / ten ci jest naywietkszy w  
Krolestwie Niebieskim. A ktobykolwiek przyjął jedno  
Dzieciatko takowe w Imie moje / mnie przyjmuję.  
A ktobykolwiek zgorzyl jedno z tych małych / ktorzy  
w mie wierza / lepienby mu było / aby mu zawieszono  
Albo 871 Włókniki Kamień a o Szyje jego / a żeby był wtopiony  
w głębokości Morstien.

Bieda Świātu dla pogorszenia / Albowiem musza  
przynęc pogorszenia / Al wśakoż bieda Czkowiekowi przes-  
ktorego przychodzi pogorszenie. Nesli cie tedy Refa-  
towa / albo Nogą twoną pogorsza / odetni ją a żarzyć  
od siebie. Lepiej ci tobie abyś chromym / albo włomnym  
wśedł do Żywota / a niżliby dwie Rece / albo dwie No-  
dze mieć / miał być wrzucon w Ogień wieczny. Ne-  
sli cie też Oko twoje gorzys / wyłup je / y żarzyć od sie-  
bie. Lepiej ci tobie / Abyś jedno okiem wśedł do Ży-  
wota / niżliby dwie Ocie mieć / miał być wrzucon w  
Ogień Wiekielny.

Patrzcie abyście nie wzgardzali ani jednego z tych  
Małych. Albowiem powiedam wam / że Aniołowie  
ich w Niebiesiech zawsze widzą Oblicze Ojca moje-  
go / który jest w Niebiesiech.

Kmo 1552.  
domi suz.



**D** Świeto o Aniołach jest w Zborze  
Chrześcijańskim ołożone / dla młodego Ludu / albo i  
tak prawie rzekę / dla wszystkich Chrześcijańców / aby sie  
przynęczają miłe S. Anioły sobie na pamięć przy-  
wozić / y Panu Bogu za to dziękować / że tak wielkie  
Panny

## W dzień S. Michała / o Aniołach.

81

Panny nam za Stugi postanowił / ktorzy nam służą mądra / jako Episto-  
la do Żydów napisana / dla tego zowie je być Duchami służebnymi / kto-  
rzy tu służeniu posłani bywają / dla tych / ktorzy Dzielni zbawienia  
być mają.

Toc owszem prawda jest / że mogłby nas Pan Bóg wchorać / y ode-  
Dyabla y wszystkich wśistków sam przez sie / okrom służby Aniołów / obro-  
nić / Rownie jako też czynić mogłby nas Ludźmi stworzyć / jako Adama  
y Ewę sam przez sie / y okrom Ojca y Matki / stworzyć / y mogłby też czynić  
cie pánować y rządzić / okrom Książat / y czynić mogłby okrom Słońca  
y Światła światłość wydawać / y okrom Kół y orania y innych prac  
Chleba nam wyznaczyć / Ale on tego nie chce tak czynić / Ale Ojca y Matkę  
dał ktorzy mają Dom rządzić / Dzieci produkować y wychowywać. Dał  
też Książat y Zwiżchność / ktorzy mają pánować y rządzić y Słońce y  
Księżyc dla tego stworzyć / że zawsze jedno stworzenie drugiemu służą  
ma. Rownie tedy jako Panu Bogu mamy dziękować / dla tego iże nam  
Ojca y Matkę / Świećta Zwiżchność / Słońce / Księżyc / Światło /  
Zboże y wszelkie stworzenia dał / aby nam służyły / y nas w tym ży-  
wocie wspomagały / Takież tego sie mamy nauczyć / że Pan Bóg przez  
swoje Anioły nas broni y wspomaga / A my powinni też być im za to  
tu Panu Bogu wdzięczność naszą okazować.

Bóg broni  
zachowawa  
nas przez  
Anioły.

Bo o tym wasza miłość częstokroć słyszeć / że Dyabeł wśedzie  
przyn nas Ludziach jest / przyn Dworzech / Książat w Domach / na po-  
lu / po wśistkich drogach w Wodach w Lesach / w Drzewie / w Ogniu /  
Dwa wśedyn pełno jest Dyabłów / ktorzy nie inzego nie czynią / jedno to  
żeby kądemu / w kądym oku mgnieniu / być razi zlamali / A jest też to  
ista prawda / Gdyby Pan Bóg temu złemu Nieprzymacielowi bez prze-  
stania nie zabraniał / tedyby nie było ani jednego Ziarnka na polu / albo  
na Ziemi / ani Rybki w Wodzie / ani stuczki Miesia w Garncu / ani ja-  
dnych kropelki Wody / ani Piwa albo Wina w piwnicy / Gdzieby on tru-  
ciżna nie żarzył. Item / nie dopuściłby Człowiekowi / aby który zdrowy  
członek miał mieć w ciele swoim. A przetoż gdy sie to tak stawa / iże tu  
kto Oko albo Rece utraci / A ondzie drugi zabity będzie / albo gdy ten Po-  
wietrza morowego / a drugi zaśie ktorzy insey niemocy zachwyci / to sa  
owszem śczyre żarzenia Dyabelskie / ktorzy tu jednemu a ondzie dru-  
giemu w głowe trafia / jeśli cie wiec trąci / tedy cie trąci / a jeśli cie nie  
trąci / tedy w tym jest pewny znak / że nemu Pan Bóg przez swoje miłe  
Anioły zabronił / Takież gdy z nieobaczania złe przynadny a wpadli stą-  
na sie / iże jeden w Ogień / a drugi w Wode wpadnie / to sa śczyre Dya-  
belskie chytrości y przećiwności / ktorzy wśawicznie na nas waży y nas  
przebny y zamordować wśiły / Uradby nas tu wśelakiemu nieścze-  
ciu przyniwość.

Dyabeł  
sta wola.

Naprzeciwko tak złemu nadowitemu okrutnemu Nieprzymacielowi /  
ktory bez przestania siła na nas stawia / P. Bóg miłe Anioły postanowił  
razem

S III

razem



# I. Kazanie na Euangelium Matth. XVIII.

raczej ktorzy czuć i strzedz mają / Aby nęśli gozie Dyabel Ludzie poraża Powietrzem Morowym / Dymem i Gradem / Anioł tam był i zabramiał yemu tego / Bo między Aniołami i Dyablami jest wstawienna Walka / Dyabel radby wśelakie niebezpieczeństwo sprawił / nako to my na każdy dzień widzimy / i doświadczamy się tego / iże wiele ich jest / ktorzy wiec sobie nogę zlamia na rowney Ziemi / Wiele ich z trepow albo ze wschodu na dół spada / a sam Człowiek nie wie / nako się mu to stało. Tę i inże wypadki czynicie Dyabel wstawiennie sprawował / gdyby yemu Pan Bóg przez miłe Anioły tego nie zabramiał. A ty rozumie przynagody dopuszcza wiec nam niekiedy widzieć / abyśmy się tego nauczyli / iże gdyby Pan Bóg każdy godzinny nas nie bronił / tedyby się wstawiennie tym podobne wypadki stawały / I theż abyśmy dla tego ku modlitwom tym pilniyszy byli / i za takową obronę Panu Bogu dziękowali / i wdzięczniyszymi się stawali.

Gdy on karać chce / tedy oddala od nas ręce swoje / i odczynuje przez obronę i służbę swoich miłych Aniołów / A dopuszcza Dyablu miejsce mieć / i mocy używać nad nami / ktorzy jednego tu a drugiego indziej klucze i poraża / Tak iż jednego dnia dziesięć / dwadzieścia / trzy / dziesięć / i owsem czterysto sto ludzi umiera na Powietrzem Morowym. Tę sa Dyabelskie plagi a odroczenia jego / nadozwite Strzały / i jego okowitane kule i żarżenia / zwłaszcza Powietrze morowe / Wrzody / Śróce / i inże niebezpieczeństwa. To dla tego Pan Bóg dopuszcza / aby nas ostrzegł / i ku sobie przywabiał a przywiódł / abyśmy się ku niemu obracali / i posłusznymi yemu byli. Bo on jest Bogiem żywota / ktorzy nas wybawia i wspomoc chce w potrzebach naszych / gdybyśmy się tylko onego bali i jego wzywali / Ale gdyż kłemi chcemy być / i na jego Słowo nie dbamy / Ani mu za jego Opcowstą obronę i staranie dziękujemy / tedy bywa ku Śmierci pobudzon / i nie puszcza swoich Aniołów od siebie / ale Dyablu miejsce dając / aby złe Lotry Powietrzem Morowym / i rozlicznymi wypadkami i niebezpieczeństwami powściągał / gdyż yednak nie dobrego czynić nie chce. Rownie nako i ty gdyż rece twone powściągasz / A Działam swoim żadnego pokarmu / odzienia albo czego innego dąć nie chcesz / tedy musisz stawać na sie obogiem i niedzielnym. Takież też Pan Bóg karze niewdzięczne Lotry / tym / iże Dyablu złe czynić nie zabrania / a swoje święte Anioły przy sobie ostarwia. Gdyż rzecz do świętego Michała Gabriela i innych S. Aniołów / Przestaniecie bronić / Niechajże Dyabel powściąga / Gdyż a kotrowie nie dobrego nie chce czynić / Niechajże się też i tak dzieje / a niechajże yednak Powietrze Morowe zamorduje. A tam wnet tudzież karanie przynadzi.

Takież widzimy / iże się Jopowi świętemu zároveň stało. Bo w jego Historii tak stoi napisano / Iż Pan Bóg nasz pytał Dyabła / Skąd przychodzisz / Dyabel odpowiedział i rzekł / Obiedłem wokoło Ziemi.

# W dzień S. Michała / o Aniołach.

82

Ziemi. To bez wątpienia nie stało się krom środy / Bo ten Pachołek żywy kładąc powiada S. Piotr / Sukanać nako by tego postrzec i zamordować mógł. Tam rzekł Pan dalej / Nie obaczyłeś tam Jopą Sługi mojego. Bo nie maś żadnego yemu podobnego na Ziemi / ktorzy jest prosty i dobry bogoboyny i wystrzega się złości. Szatan odpowiedział / Prawda Panie / Jop nie darmo dobrym jest / Bo ty jego Dom / i wszystko co yedno ma w okrag zamknąłeś / a yako by wkoło wokoło obtoczyłeś. Przez to rozumie miłe święte Anioły / ktorzy przy Jocie być musieli / i Zony jego / Dziatki / Koleny / i Bydła przyglądali / nako by chciał rzec / Gdzieś tych już dawno do niego przystąpił / gdybyś mi tego nie zabramiał.

Dopuszcz go tedy Pan Bóg nasz kuś / aby czynił z Należnością Jopą S. coby się mu podobalo. Tam wnet Dyabel potwąpił się / i pobudził niektóre złe Lotry / ktorzy na tysiąc Wokół i Słow precz odpędzili Jopowi świętemu / A Sługi jego zabili. Potem uczynił iże Dzien z Niebą spadł / i zapalił się i tysięcy Świec wespół z Pastierzmi / i wszystkim co yedno tam było. Po trzecie wzbudził Chaldejczyki / ktorzy przypadli trzem Hufami pobrali Jopowi trzy tysiące Wiebladow / i zabili ty ktore tam przy nich należeli.

To wszystko stało się yednegoż dnia / A jeszcze nie było na tym dosię / Bo Jop miał trzy Korty / i cztery Syny / Si iści gdy wespół wesele używali / i byli dobremi myśli / Oto Dyabel pobudził takowy gwałtowny Wiatr ktorzy on Dom obalił / i przyrucił wszystkim ktorzy yedno tam byli. To mogł czynić Dyabel uczynić / Ale yednak nie pierwem to uczynił / alijż mu tego Bóg dozwolił. Takież się też i nam może stać / Gdy Pan Bóg nasz Anioły od nas oddala / że nie ostaje się żaden z nas / ale każdy we mgniemiu Ska umrzeć musi.

Gdy tedy Jop we wszelkij pokorze na Ziemi wpadł / i modlił się mówiąc / Pan dał / Pan zaś wzięł / Niechaj będzie Pan pochwalon. Rzekł Bóg do Szatana / A widzisz to iż Jop jeszcze jest dobrym / a iż mu podobnego na Świecie nie maś. Szatan odpowiedział / Nie jest w tym żaden dziw / A loga być jeszcze wśelakie niebezpieczeństwa przewycięzone / gdy się komu Ciało yego nie dotyczy. Ale dopuść mi / abych się yego Skory / i Ciąka i Kości yego dotknął / O co nam płaci / iże ty dobre słowa opusci / i inaczey / niżli teras da się słyść / gdyż się tu nie yego własney Skory a Ciąka / Ale inżych się dotykało / a inżym się to stało.

Dopuszcz tedy Pan Bóg tego Szatanowi / i rzekł / Oto niech będzie w twoich rekach / dotknij się Ciąka yego / i drecz go yako chcesz / Tylko przepuść Żywotowi yego i nie zabijay go. Tę jest osobliwie pocieszna zaślita i nauka / iż yednak PAN Bóg nasz Dyabła tak poyma i związał / iż on więcej nie może szkodzić / yedno tak dalece /

D III

poti mu

Dyabel nie może więcej uczynić / yedno tak wiele yako mu Pan Bóg dopuści.

Historia Jopą S.



# I. Kazanie na Ewangeliu Matth. XVIII.

połi mu Pan Bóg dopuścić a dozwała. Bo nie mógł do Głaza Zopą  
wego przystąpić ani sie go dotknąć / alij mu Pan Bóg dopuścić / A gdy  
jemu Pan Bóg nasz tego dopuścić / Tam Dyabel powstał / i żarzył  
w bogiego Zopą tak wiele złemi Frąciami i Wrzodami / i że by naimniej  
skorynego nie znać było / od stopy aż do wierzchu głowy / i zsiadł w Po-  
piele / skorupa z siebie plugawość skobał.

Pogani nie wiedzą / jak takowe niebezpieczeństwo tak nagle przychodzi /  
Ale my Chrześcijanie wiemy / iż to szczyt Dyabelstwa robota jest / Ten ma  
takowe Halałaty / Słowiane Kule i Kufnice / takowe Włoczenie / Sz-  
czepny i Nieczyste / które między nas rzuci / i które siła strzela i bodzie nas / gdy  
mu Pan Bóg tego dozwała. A przetoż niechaj żaden w tym nie nie wato-  
pi / Gdy sie ogień zapali / i że w Wieś albo Dom zgorze / wtedy tam zawo-  
żony Dyabel też przy tym siedzi / który im dalek tym więcej ogień rozro-  
ma / aby sie tym więcej szerzył. Takież gdy niekto Powietrzem Moro-  
wym umiera / otonie / i padłszy żaraz umrze / to wszystko czyni Dyabel /  
a Pan Bóg tego też dopuścić / Bo gdyby tego nie było / tedybyśmy byli  
bárzo złemi / nato to więc widzimy / iż ażkolwiek takowe karania więc  
przychodzi / A wszakoż sie niedługo świat dla tego nie nawraca / i nie  
może nas Bóg przez nie dobremi uczynić.

**N**uczmy się tego i to dobrze pamiętać / i  
Dyabel wszystkim nam szkodzi / na Ciele / Na umyśle i  
Czci / Chocia to sam przez sie sprawuje / nato gdy sie ciała Zopą  
światowego dotknął / a chocia i te przez swone Skutki złe Ludzie / nato gdy  
sie na Mianetność Zopą światowego rzucił / i Chłodeczki i inne naprze-  
ciwko jemu pobudził. Bo Pan Bóg nasz / nato mu pusz o tym wyższy  
rzekł jest Bogiem żywota / A sam przez sie nie innego nie może czynić /  
jedno szczyt dobro / Ale tu temu używa służby Aniołów miłych / A cho-  
ciaby okrom Aniołów sam przez sie mógł to czynić i dobrze czynić /  
Kowiem nato złych Aniołów używa / tu karaniu i skody uczynieniu /  
Chocia i te to sam przez sie karać mógł.

Dla tych dobrodziejstw powinniśmy naszemu miłemu Panu Bogu  
dziękować / i że nam miłe święte Anioły swone dał / którzy nas natobn Wła-  
dem / okrażają i bronią naprzeciwko Dyabłu / A nie mamy być swo-  
wolennymi / zachwałkami / ani bezpiecznymi / nato byśmy tylko sami na  
Świecie mieszkali / a nato by Dyabel na tysiąc mil był od nas. Nie takci  
to iscie jest / Albowiem ty nie tylko sam jesteś / Ale Dyabli są wszędzie  
około ciebie / nato S. Paweł powie / latają po powietrzu / nato Kawa-  
ki i Bronie / Strzelają i ciążą bez przeszkody na nas / A gdyby nas  
mogli za jednym cisnieniem o Ziemię oderwać i żarzyć / wtedy to ra-  
dzi uczynili.

Naprzeciwko tym złym duchom i Dyabłom / Bóg Anioły S. stworzył /  
ci są przy-

# W dzieł S. Michała / o Aniołach.

83

ci są przychylni / miłośni / dobrzy Duchowie / Ci nas wspomagają /  
bronią / aby Dyabli nie przepomogli tego wszystkiego co umyśli. A prze-  
toż gdyby tedy i miłe święci Aniołowie nie byli przy Dworzech Cesar-  
skich i Książęcych / tedyby owszem Dyabel tam panował / nato to więc <sup>Aniołowie przy Dwor-  
zech Cesar-  
skich i Książ-  
ęcych.</sup> widzimy / iż żadna zgoda tam nie może być uczyniona / Bo Dyabel / kto  
ry przy Dworze jest / pobudza i sprawuje wszelkie niepokony / A gdyby  
miłe S. Aniołowie tam nie byli / a ich nie bronili / tedyby na każdą godzi-  
nę jeden na drugiego wpadł / i nie byłby żaden Dzień krom Walki i  
Morderstwa. Pan Bóg nasz dopuścić że sie to sstawa / iż wielcy Pano-  
wie nie są zgodliwi i dopuścić niekiedy Dyabłu takowy ogień zapalić /  
Ale tam miłe S. Aniołowie bywają / którzy go gaszą / i poton  
sprawują. Ale gdy Pan Bóg dla Grzechów naszych / swone Anioły od  
nas oddali / Tam sie sstawa Walka i więcej niekiedy palą / mordują /  
zabijają / Niewiastom lekkość czynią / i tak sie sprawują / że Dyabel  
w tym swone kochanie ma.

Takież też i w Gospodarstwie sie sstawa / i nie byłoby żadnego Po-  
konu / ale wieczny Kłopot / Łzy / Smutek / Kradzieżstwo / niewierność /  
zaniepokojenie etc. Albo żadna rzecz nie dobrzeby sie powodziła / Aleby  
wszystko było pełno niedzi i smutku cięskiego / Gdyby sie według Dy-  
ablowych woleń miało dziać. Ale Pan Bóg to powstrzymuje przez swone mi-  
łe święte Anioły / iż ażkolwiek niekiedy ogień powstanie i żarzy sie nie-  
bezpieczeństwo / i co innego sie wzbudzi / tedy to niedługo musi ustąpić i przestać.  
A przetoż żaden nie bądź bezpiecznym. Bo wszędzie jest pełno Dyabłów /  
którzyby radzi chcieli szkodzić / na Ciele / na Mianetności i na Du-  
chu / Nadem swoim / Nienawistci / Gniwem / Pychą i czym innym / aby  
nas do siebie do Piekieł przywiedli. A że sie to nie sstawa / tedy mamy za  
to miłemu Panu Bogu naszemu dziękować / który tego przez swone An-  
ioły Dyabłu zabrania / i że sie niedługo żarów więcej dobra niżli szko-  
dy sstawa / A iż więcej Pokoju niżli Wojny jest / i więcej Zboża zo-  
stawa prosić / niżli które od Mrozu / Grądu i czego innego zganie / A  
i że też więcej Domów jest które stoną / niżli tych które pogarniawą / A  
i że my Ludzie więcej i że zdrowych / Głotek mamy / niżli chorych /  
Wielu Dyabel obrazi / Oco / Noce / Kie / tedy niedługo zostawa drugie  
Ciało zdrowe. Takież i że czasu Morowego Powietrza / więcej ich nie-  
długo żywych ostawa / niżli którzy morem umierają.

Ale iż nieprawie jesteśmy wolni od wszystkich złych wypadków /  
A Dyabel raz tu a druga raz indziej szkodzi / to sie nam dla tego  
dzieje / że nas Pan Bóg karze / aby nas przez to pobudził / abyśmy oży-  
wiali i obeszli sie / Go za Łaską Dobrodziejstw dostępnymi / i  
otrzymawamy przy takowych skutkach / i też abyśmy Panu Bogu za  
to dziękowali / Gdy sie Walka / Powietrze Morowe / albo inne Niebezpieczeń-  
stwo sstawa / i że sie niedługo nie wszystko wniwecz obraca / ale jeszcze więcej  
i owszem



# I. Kazanie na Ewangeliu Mat. XVIII.

W owym wieksza część zostawa. Takie czyni Jeremiaś Prorok / y napo-  
mina lud swoy / aby Bogu za to dziękowali / iże nie byli do początku wy-  
glądzeni / gdy mówi w swoich lamentliwych a żałobnych Pieśniach Kap.  
3. Dobroć Pańska jest / iżesmy do początku nie pogineli. Należy chcieć  
rzec / Należyć a nie narzekanie dla tego że jesteście skarani y przez od-  
wiedzenie / Wasza to owszem Boża y Miłosierdzie jego jest iżesście do grun-  
tu wysychy nie zagineli.

Bo Dnabeł radby to iście mieć chciał / Ten nie przestaje na tym iżec  
Goleń złamie / Aleby nęście bärzo rad y Szynę wrwał. Nie dosięc nemu  
na tym / gdy jeden albo dwa z Domu umra / Aleby on owszem bärzo rad  
wysychał Dom wyprożnił / y na Gromadę wysychał pomiotak. A przetoż  
mamy się tedy P. Bogu bać / y onego prosić / aby nas przez swone S. An-  
yoty ode Dnabeł bronić raczył / A gdy czasu Powietrza morowego jedno  
z Domu umrze / albo na Walce jedno zginie / mamy z Jeremiaśem swie-  
tym mówić / Niechay będzie Bóg pochwalon / iże niednäk drudzy zostali / a  
nie wysychy pomarli y pobić sa / Bo przez takowe wypadki Pan Bóg nas  
naucza / Głęboko się Dnabeł domyslał / y coby uczynił / gdyby mu tego  
przez miłe światłe Annyoty nie było zabroniono.

A przetoż nauczymy się tego / iże w wielkich niebezpieczeństwach / we  
dniu y w nocy jesteście / A iż Dnabeł yakoby na Seli siedziemy / który  
zawždy ma naciągmony Łut / y nabita Kusznie / y mierzy w nas / aby  
miedzy nas strzelił Powietrzem / Morowym / Grancami / Wala /  
Ogniem / Gradem / Niepogoda / Ale nasz miły Pan Bóg to sprawuje  
przez swone miłe światłe Annyoty iże nemu Łut y Strzali przez wytracone  
bywają / y Kusznie się rozpućnie albo niepuszcza / A drugy dawe mu  
też nas trącić / abyśmy się nauczyli / że nie Panowie jesteście / a iż nie  
wysychy w reku naszych żalezy / A to dla tego abyśmy się tym pilniey mo-  
dli / aby Pan Bóg Dnabeł swych Woleń nad nami przewodzić nie do-  
puścić / Ale przez swone miłe światłe Annyoty raskądnie nemu tego zabro-  
nić raczył.

Tego się dziś nauczyć mamy / iże Pan Bóg nasz swone Annyoty nam  
postanowił / że każdy Chrześcianin nie jednego / ale wiele Annyotów ma /  
ktorych go strzeże / Nie inaczej yako też każdy ma swone osobliwe Dnabeł /  
ktorych za nim tuż dybia y chodzą / A jeśli nie mogą nie wieceny uczynić / tedy  
jednäk żądają zleśny / przynodzą na cie złych Ludzi geby / aby cie ob-  
kagali / tobie przeszkadzali / y ciebie sromocili / Tam tedy pamiętaj / iże to  
wysychy jest Dnabełowe zabiezenie y sprawa nego / A strzeż się / abyś nie  
był yako Pogani. Bo oni uznawają y doświadczają się też takowego  
Niebezpieczeństwa / Ale oni tak sobie rozumieją / że się im to z przynodą stawa.  
Abowiem nie wiedzą o Dnabeł / Ale się ty tego naucz y mów / To prze-  
klety owszem Dnabeł uczynił. A zaś gdy widzi / iże się nieco dobrze po-  
wiodło / Tedy mówi / Ten miał dobrego Annyot / iście okrom niego bärzoby  
mu się ję powiodło. Nako gdy niekto z niebezpieczeństwi Wod wychodzi /

Albo

# W dzień S. Michała / o Annyotach.

84

Albo Kämien na niego wpadnie / A jednäk nemu żadney škody znaczney  
nie uczyni / Toć nie jest Bezpieczeństwo / Ale własny uczynek miłych światłych  
Annyotów.

**N** Jest tedy rozność / tak miedzy Annyoty yako y <sup>Rozność mę-  
szy Annyoty y  
Dnabeł.</sup>  
Dnabeł / Książca y Panowie mają zaczęć znamię Dnabeł /  
yako to może być obaczono Danielis 10. Dziatki y prosta Szlach-  
mana polspolite Annyoty. Abowiem yako zawždy jeden Annyot wiekły / mo-  
cniejszy y miedzy jest / niżli drugi. Takie też y Dnabeł. A dla tegoż po-  
wieda Pan Christus mają Krolestwo Łuce 11. Bo yako do Krolestwa  
wiele osób y nie równe osoby przysłuchają / Takie nie jednäk sa Brzedny  
miedzy Dnabeł / Si sa podli Dnabełowie / ktorzy Kurewstwem / Łatow-  
stwem / pożądaniem szynen części y inszymi Grzechami tym podobnem  
Ludzie kusa. Ale ci sącie sa wyższy Duchowie / ktorzy kusa medowiar-  
stwem / rozpacz / Kacerstwem / yako Kottm y jaksim Duchowie y Pa-  
pież / takowe Dnabeł mają. A przetoż wysore tego potrzeba ożagune / aby-  
śmy się tu Modłowam zwyciężali / y tu nim przychylili byli / y w tak-  
owych cieśnich niebezpieczeństwach / wiernie do Pana Boga wołali / Aby  
takowen Obronny miłych światłych Annyotów od nas nie oddał / Bo  
okrom nich / abyśmy się Dnabeł sprzeciwiać mogli / bärzo mekmi je-  
stemy.

To tedy dawa znać Pan Christus w tej Ewangeliu / w ktorzy też  
o miłych światłych Annyotach przypomina. Ale škoda jest że ta Ewange-  
lia bywa przedkładana takowym Ludziom / ktorzy na w Serce słowienie  
przyimują / y pilnie nie rozważają. Bo iście sa to znamię słowa /  
ktore Pan Christus o Dziatkach na tym miejscu powieda / mówiac /  
Patrzcie abyście nie wzgardzali z tych małych / Abowiem powie-  
dam wam / iże Annyotowie ich w Niebiesiech zawždy widzą Oblis-  
cze Oycá moyego ktory jest w Niebiesiech. Byłoby to owszem dosię  
y nązbyt rzeczone / gdyby był rzekł / Si małucy mają swone własne  
S. Annyoty / Ale tymi słowy wieksza rzecz oznaymit / gdy powiedziat / Iże  
ci iści Annyotowie widzą oblicze Oycá moyego w Niebie.

Należy chcieć rzec / polecam wam Dziatki y młody Lud / abyście go <sup>młodego  
Ludu nie ma-  
my gorbyć</sup>  
nie gorbyli / ale dobrze wychowywali / y bärzo się on w nich tocha. Bo wie-  
le w nich Panu Bogu należy / A chociabyście nie wzgardzali / y nad nimi  
lutości nie mieli / nie mając nie względu na nie / Thedy jednäk miencie  
względ na ich Annyoty / y boicie się ich / nauczyć się tego / iże ci iści wielcy  
Duchowie radzi im służyć / czynią to / co tu ich lepszemu jest / ktorzy  
przed oblicznością Bożą ośtawicznie stona / nego zawždy służy y wi-  
dzą / nemu służyć y credencuja / Abyście wy tymże theż sposobem czyn-  
nili / ktorzy jednäk daleko podleny jesteście / Abyście ich owszem  
nie gorbyli / ale im radzi służyli mili świeci Annyotowie sa najwyższy  
Służebnicy Boży / ktorzy przy nim sa / yakoby ktorzy inszy słuźbny przy  
Dworze



# I. Kazanie na Euangelium Matth. XVIII.

Dworze okolo ktorego Ksiazeć / ktorzy przed stołem jego stoya / a Ksiazeć samego słyszy widza / Ci iści mili Służebnicy / Służa też Dziatkom małym / A przetoż proszę y ostrzegam was / abyście Dziatki nie gorzeli / ale o nich piecza mieli / a im służyli.

Młodym  
Dziatkom  
służyć należy  
wielki przy  
kład.

Gdybyśmy nie wiecej nie mieli / jedno te jedyna Sententia w ktorej Pan Christus dąże znać / jako sie Dzieci jego Niebieski bardo w młodych Dziatkach kocha / tedybyśmy ztąd zaimkować mogli / iż między wszytkimi dobremi czynkami / niemaż żadnego wielkiego / ani lepszego czynku / jedno aby młody Lud dobrze wychowywany był. Bo y ktoby nie potrafił sobie tego za wielką rzecz / iżby mógł służyć tym / ktorym S. Aniołowie służą / y ktorzy sąwżony są przed oblicznością Bożą / A przetoż mieliby Synowie y Młodzi / Służby y Służebnice / Szkolni Nastrzowie y Kąznodzieje / y wszyscy ktorzy sie z młodem Dziatkami obchodzą / z prawego Serca / z weselem dobrowolnie y z rozkoszą przychylni być tu takim słuzbie / y nie dąć tego sobie oprzyrznać / Pomieć w wielkie Ksiazeć Niebieskie nie wstydą się Dziatkami służyć / y onych przyglądać. Tę jest pierwsza rzecz ktorej sie mamy z dzisiejszym Ewangelicem nauczyć przy nauce o świętych Aniołach.

Młodych  
Dziatki nie  
mamy goty  
być.

**D**ruuga rzecz jest / iż nie tylko mamy radzić służyć młodym Dziatkam / Ale też nie mamy ich gorzyć / ani słowy ani czynkami / aby nie byli zwiędzone / ale aby byli tu lepszemu wychowywani / aby sie nauczyli modlić / pocztować / miernie / posłusznymi / wiernymi / spokojnymi y prawdziwymi być. Aby nie przeklinali / nie złorzeczyli / y nieporządnych słow y obyczajów sie wystrzegali. Krotko mówiac / aby z nich cielesni / swobodni / niekarni / rozpustni y zuchwali Ludzie nie byli / Że to wiec bardo łatwo sstać / gdzie niemaż pilnego karcenia y nauczania. Bo doświadczamy sie tego / iż młodzi Ludzie / są jakooby żagle / ktora sie od ognia wnet zapali / a także y oni bardo łatwo tu temu przystają / co złego y pogorszanego jest. A przetoż przysłucha tu temu osobliwa pilność / Abyśmy na obiedwie stronie na Dziatki / y na Anioły ich / dobry wzgląd mieli / Na S. Anioły / abyśmy ich nie zasmucali / A na Dziatki / abyśmy ich nie gorzeli / Albowiem posłuchaj tu otworem jako sie Pan Christus wstepuje za Dziatki.

Ktobykolwiek przyjął jedno Dzieciatko takowe / w Imię moje / mnie przyjmie.

**A**lkoby chciał rzec / Kto sie wstepuje y stara za Dzieciatko w cielesnych y duchownych rzeczach / Ono dobrze wychowywa / aby sie nauczyło P. Bogą wznąć / Nie uczyno sie przeklinając / przysięgając ani trąsć / Temu na powiedam / iż on mnie samego przyjmie / mnie tak miła rzecz czyni / jakoby mnie Dzieciatko Panny Maryi na swoich Kółach nosił / y o mnie piecza miał / jako P. Maria Młoda o mnie piecza miała. Tę jest iście wdzieczne kazanie y przywzrost do siebie przyjmowanie.

Ale cze

# W dzień S. Michała / o Aniołach.

85

Ale czemuż to Pan Christus czyni / tylko dla tego / iż on to dobrze młody Lud wie / że młody Lud rad nieporządne rzeczy słyszy / y wnet zwiędzion bywa / A przetoż tym też nądhyna sie złych Ludzi Gęba / ktorzy radzi tu temu po magana. Rozjął sie tego P. Boże Niebieski / iż teraz nądhyna sie wiele Pachołat y Dzieweczek o dziesiąci albo dwanaściu Lat / ktore przez Boże omerzenie / przez S. Walentego Niemoc / Grance / y inne straszliwe Kłopoty omienia przeklinają / y temu też w słowach niewstydliwemu y sprośnemu y grubemu są / y od kogoż sie tego uczą / Od żadnego innego jedno od tych ktorzyby im tego zabramić mieli / zwłascz od Syna y Młodzi / y od haniebnych złych Gzłodzi / Tego młody Lud daleko rychle sie nauczy y lepiej to pamięta / niżli Młodzie Panny / A to wszytko czyni stare złe pobudzenie y stary wroczony Grzech a stażone przyrodzenie nasze / ktore w nas tkwi y jest. A przetoż Pan Christus tak wdziecznie każe y tak przywzrostliwie nas napomina / abyśmy sie o Dziatki y młody Lud starali / y mowi / Jeśli niektore z tych małych nauczać bedziecie / aby w bożym Bożym y w wznaniu jego / y w pobożności / y w porządku żywocie wychowywani byli / tedy sprawicie mi w tym największą słuźbę / Na moje zacne Sługi Anioły miłe tu temu zradzilem / aby im służyli / y onych strzegli / Patrzcież tedy y czynicie też to y wy / nie pogorszajcie ich / nie dajcie im nic złego słyszeć y radzić im słuźcie.

A przetoż przy Dziatkach y młodym Ludu mamy być opatrzniemi y baczniemi / Abyśmy nie w tego mówili / ani czynili / co wlec na stronie bywa mówiono y czyniono. Pogani dobrze to też powiedzieli / Maxima reverentia debetur iuventuti. Młodym Ludziom przysłucha wielki wstyd y część a porządność / Ale Pan Christus inaczej tu naucza / zwłascz / Gdy miejsce młode Dziatki przyjmie / a im służy / iż sie temu to dobrze podoba / jakoby jego samego na ręku swoich nosił / jako go też y Panna Maria nosiła. Ale y wieleż tych jest / ktorzy to czynią / Bardo iście mało. A przetoż ciepli wrel a staż Pan Christus przy tym kładzie / mówiac.

A ktorybykolwiek zgorzyl yednego z tych małych / ktorzy w mie wierzą / lepiejby temu było / Aby mu zawieszono Młyński Kamień na Szyję jego / A iżby był wtropion w głębokości Morskiej.

**W**zięwa sie bardo Pan Christus y bardo to temu przysto jest / gdy Dziatki y młodego Ludu w opiekę nie przyjmie / Ktobykolwiek zgorzyl yednego z tych małych / powie da / Ktoby młody Lud nauczał przeklinać / przysięgac / kłąć / prożnych słow używać / nieporządnie sie sprząwować it. lepiejby temu było / aby był dawno umarł / Tymi słowy oznajmia / iż takim Grzech / nie tylko częsta śmierć / ale też y wiecznym karceniem bedzie karan. Świat rozumie to sobie za proste karcenie / a przetoż iże wśelkie pogorszenia nawnie

Karanie za  
pogorszenie.

P

sie mnożą



## I. Kazanie na Ewangeliu Matth. XVIII.

sie mnożą i serza. A to wszystko sprawione przez ten Dnabel / i że teraz młody Świat jest bardzo rozpustny / swowolny i niekarny / tak / iż każdy Dnabelskie Dzieci z nich stawiana się / które nie innego nie omienia / nie dno przeklinając / przysięgając / bluźniąc / kłając / niepojętne obczajne mieć / nieposłusznymi być / i wszelką swą wolą płodzić / Ale bieda tym / którzy tu temu pomagają / Bo ortel a skazni nusi na nie wysła / jako Pan Chrystus powiada / Lepiejby było aby zawieszono Młyński Kamień na Sziye ich / A żeby byli wtopieni w głębokości Morstkiej / Alziby mieli takowe gorbyć. Ale Świat nie słucha tego / aż też tego sfostruje / to poczyne / i to namaca ze płoda swona.

Tak tedy napomina tu P. nasz miły Jezus Chrystus / abyśmy Dzieciom i młodym Ludziom radzi służyli / A nie dali im pogorszenia s siebie / y powiada / Jeśli się nie chcecie wstydzić Dzieci / tedy się yednat wstydzić S. Aniołowi ich / A gdy się przed nimi nieśromieźliwie stawicie / pamiatajcie na to / że Aniołowie ich tuż przy nich ston / lekają się dla tego / i sregona was patrzą / i bardzo im to nie miło jest. A jeśli to jest przysro Aniołom którzy sąwżdy ston przed Panem Bogiem naszym / Tedy też i P. Bóg nasz / cackolwiek też i okrom nich to widzi i wszystko baczy / jako ten przed którym nie jest ukrytego ani zatąnono / obacz to po Aniołach swoich i będzie też tu gniewu pobudzonym / A zjad naśladowe / i że Boga i Anioły zasmucamy i gniewamy / gdyż Dzieciom pogorszenie z siebie dawamy. A przetoż mamy dobry wzglad na to mieć / aby Dzieci i Młodzi tym obczajnem wychowywani byli / abyśmy nie tylko nie złego przed nimi nie czynili / ale też ony od złości powściągali / a pilnie tu percytynim obczajom przywodzili. Jako gdy Dzieci przeklinania używa / albo nieśromieźliwie słowami wstypuścza / Abyśmy ostro tu nim dla tego mówili / rzekac / Sromaj się w sercu twoim / obacz się co czynisz / a nie czyni tego wiecej / Bo oto tu ston twon Anioł / który wszystko widzi i słyszy / i leka się dla takowego przeklinania / i bardzo nemu to nie miło jest / i sregona na to patrzą. Gdyż tedy twon Anioł leka się tego / i nie miło mu to jest / a ston przed oblicznością Bożą / A coż mniama / aby też P. Bóg tego nie obaczyl / i dla tegoż też tu oprzykrzeniu i gniewu nie miał być przywiedzion / A przetoż żadnym obczajnem nie dopuszczaj się tego wiecej / pod otrącentem żywota twonego. Tym i insemu słowom mogą być czynicie Dzieci i młody Lud nauczan / Czego gdybys nie uczynił / rosiłby Dzieci i Młodzi w swonem yuse a w złym przedsiwzięciu / nauczyłaby się wszelkien złości / i w onych by się ćwiczyła. A gdyż słowami ani wierne napominania mienić nie mogą / ani tu temu pomagają / Tedy mądra Rodzicy to rozsazanie / aby wnet nie mieściłaz Rozga ze karali / i Dzieciom swoim by namienien swen wolei nie dawali.

które przez  
tłumaczenie  
złożone.

**A**le mogłby niekto rzec / Tedy nie trzeba prosto niekarać / A wpat i Pan Chrystus i Apostołowie karali / Na to tae odpowie.

## W dzień S. Michała / o Aniołach.

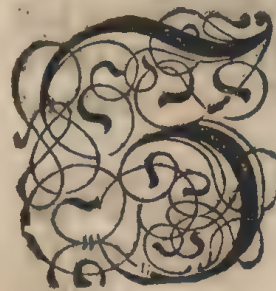
86

odpowiedam / Toć prawda jest / iż Pan Chrystus i Apostołowie kłali i karali / Ale to z miłości czynili / i żadnemu nie czynili tego tu pogorszenia / Ale tu karaniu i polepszeniu. Ale gdy się takowe karanie i przeklinanie nie stawia jako to teraz Świat czyni / i żadne karanie ani polepszenie z niego nie naśladowe / Ale owsem daleko wiecej pogorszenie / A osobliwie z młodych Ludziach / Tedy to być nie ma / Tak iście rozumie Pan Chrystus na tym mienściu / aby każdy pilności tu temu przydał / i bronił siebie / aby Dzieci i Młodzi pogorszenia nie byli. Gdy to bywa uczyniono / tedy się takowa wielka posługa stawia jakobyśmy samego Pana Chrystusa na ręku naszych nosili / jako tu oto powiada / iż gdy młody Lud powołać bywa / że przez to nemu posługa się stawia.

A tak obiedwie rzeczy są nam tu przedłożone / zwłaszcza / iż wielka posługa samemu Panu Chrystusowi uczyniona bywa / gdy Dzieci i młodym Ludom posługujemy / A zaś i też wielki Grzech jest / gdy Dzieci i młody Lud gorzym. Bo jeśli bronią mili S. Aniołowie Dzieci i młody Lud gorzym. Bo jeśli bronią mili S. Aniołowie młodych Dzieci / i radzi im służyć / Tedy to iście mamy baczyć / i że też i my tu temu pomagamy / i im radzi służyć powinni jesteśmy / aby ewbrze wychowani byli. Ale Świat nie wierzy temu / A przetoż też nie stawia się co Pan Chrystus po nas mieć chce / Ale się przeciwona rzeczą stawia / jako to wszędzie może być obaczono. Karzenych iście wolat umrzeć / niżli dziesięć / i owsem tylko trzy Łata żyć być / a patrzeć na żywot i spraw moich Porow. A przetoż chce też Panu Bogu naszemu w tym służyć / i nie dam na sibi moyej młyńskiego Kamienia sobie dla nich zawiesić.

O tym dziś owsem kazano i nauczano bywa / i że mili święci Aniołowie wszystko Świat rządzą / i młodym Dzieciom służyć / A i P. Chrystus chce też mieć od nas / abyśmy też także czynili. Mamy tedy to wieść / iż Dzieci / Młodzi / Szkolny Mistrz / czynią najwzyszą służyć Panu Bogu / która yedno najlepsza moga uczynić / Gdy młode Dzieci / i młody Lud dobrze wychowywani i nauczani. To niechay będzie dostatek ten Ewangeliu / i o miłych S. Aniołach powiedziano.

## Wtore Kazanie na Ewangeliu Matth. XVIII.



**T**en Ewangeliu tego się nauczyć ma. Am 1534  
domine.  
my / że Pan Bóg nasz bardzo srodze się gniewa na ty / i tudzież ciebie karac chce / ty / którzy Dzieci i młody Lud gorzą / albo gdy ich rzego nieprawego / i niewstydliwego i tu pogorszeniu bedacego / tak w słowach jako y

P II



## II. Kazanie na Ewangeliu Luce I.

hálo y w wczynkach náuczána / álbo im dozwalána. **N** ostrzega nas naprzód od pogorszenia mówiac / Kęsi cie twoye Oko / Kęs / álbo Nos / gá gorby / wykup ye / y odetni ya precz / etc.

*Nie mamy się  
dopuszczać ku  
pogorszeniu  
przywiesić.*

Tymu słowy nie rozumie on Oko / ktore w Słowie kęsi y nest / ani Kęsi ani Nogi przy ciebie / Ale rozumie Bliźniego y Brata naszego / y naszą Siostrę / s ktoremu się na każdy dzień obchodzimy. **N**akoby chciał tak rzec / Gdy widzi my / iżże naszym dobrzym Towarzysze / álbo też Bracia y Siostry nasze / náuczána nas czego złego / y chcą nas ku złości y kotrowsztwu przywiesić / Tedy ráczem ye mamy opuścić y wyszrzegać się ich / **N**ie mamy się tym wymawiać / gdy się niczego złego dopuszczamy / iżżmy to od tego álbo owego słyseli y widzieli y náuczyl się.

*Nie mamy  
dać pogorsze-  
nia siebie.*

**N**aprzódaje też dalek strasliwa groźba naprzeciwko tym / ktorzy inſe Ludzie gorzą / powiedając iż bázgo cieſko Pan Bóg chce karác ty / ktorzy pogorszenie czynia / y s siebie ye wydána. **A** osobliwie ostrzega y nápomina nas / abyſmy Dzieciak y młodego Ludu nie gorſyli / **N**esliby kto dla żadney inſey przyczyny przestać y Dzieciakam y młodemu Ludowi pogorszenia w słowach y w wczynkach dáwać nie chciał / tedy niedał dla miłych S. Anyolkow mamy to uczynić y tego przestać / ktorzy przy Dzieciakach są. **T**akowe ostrzeżenie y nápomnienie mamy w Serce nasze wpoić / y záwždy ná to pámietać / gdy przeklinaniem / álbo też złymi słowy pogorszenie z siebie dawamy / iż ten Anyolek w tyle stoi / to widzi y słyszy / áżeteż Pan Bóg bez karania tego nie opuści.

*Młodego Lu-  
du nie mamy  
gorſzyć.*

*P. Bogu dzie-  
lować mamy  
z słuſzba An-  
yolow.*

**W** tym mamy cheż przy ten Ewangeliu pilnie rozpominąć wielkie dobrodziejstwa Bóſe / ktore nam przez posługowanie miłych świętych Anyolkow na każdy dzień okazuje / y serdecznie nemu zá to dziekować / **D**la ktoreyże to Nauki dziſienſe Świeta my obchodzimy y święcimy / **A**byſmy tak miłe święte Anyolky wdzięcznie á mile przyjmowali / y czcili / **A** wſákoż nie dla nich sámych / **A**le dla Pána Boga / abyſmy Pána Boga miłowali / czcili / y też nemu dziekowali / iżże ye nam zá ſtroſze dał / aby nas ſtrzegli y bronili od wſelátién mocy / chętroſci y Pokus Dyabelliſkich y Świata tego / y od wſzego złego.

*Każdy z was  
wieć ma wła-  
stwego Anyola*

**M**amy też pewnie wiedzieć / iżże każdy Głowiek ma ſwego włáſnego Anyola ktory go przynagla y onego ſtrzeſze / nákoſz o tym poſpolita przy-  
powieſć yeſt / iżże wiec bywa mówiono / gdy ktokolwiek od wpadku obro-  
nion yeſt / **N**iakeſ dobrego Anyola. **I**tem / **T**woy święty Anyol byt przy tobie / ktory cie obroni. **D**obrze y nadobnie to owſem bywa mówiono / y przywodzi nam ná pámięć dobrodziejſtwa Bóſe / ktore on nam przez miłe święte Anyolky okazuje.

*Roznoſć mie-  
dzy Anyol-  
y.*

**D**alek mamy też wiedzieć / iż yeſt roznoſć między Anyolky. **B**oná-  
ko między Ludźmi yeden yeſt wiecſzy á drugi mnieſzy / yeden mocny / á drugi

## W dzień S. Michała / o Anyolkach.

87

**D**rugi yeſt młody. **T**akież też yeden Anyol yeſt wiecſzy / mocniſzy y medro-  
ſzy / niſzy drugi / **A** tak Kſiaſze ma dáleko pewniſzego y mocniſzego An-  
yola kthoryſto rozumniſzy y medroſzy yeſt / niſzy Grabiá / **A** Grabiá  
záſie ma wiecſzego y mocniſzego Anyola / niſzy ktory inſy poſpolity  
Głowiek / **A** tak y o inſych mamy rozumieć. **I**m wiecſzy Stan / y  
wiecſze ſprawy niekto ma / tym wiecſzego y mocniſzego też Anyola  
ma / ktory go broni / nego wſpomaga / y naprzeciwko Dyablu ſtrzeſze.

**A** przetoſz pewna rzecz yeſt / iżże máke Dzieciatko ſtore ſie národzi ma  
ſwego włáſnego Anyola / ktory dáleko wiecſzy y możniſzy yeſt / niſzy  
Krol Fráncuſki / álbo Ceſarz Rzymſki / **E**i iſci Anyolkowie ſtrzeſza y bro-  
niá nas / aby Dyabel nie mogł nam ſkody uczynić / **A**bowiem to pewna  
rzecz yeſt / iż wſedzie gdzie ſie yeden obracamy wielka gromáda Dy-  
ablow yeſt / ktorzy ná nas ſidła ſtawia / aby nas wſtráſnić y ſkocę uczy-  
nić / y ná nas walczyć / y nákoby **N**ietzmi y Drzewcy nas kłóć y zá-  
bić mogli. **N**aprzeciwko nim z drugiey ſtrony záſtawiana ſie ſwieci An-  
yolkowie / y wſelátię przeciwko nim ſiecczenia y náſádzenia precz obci-  
nają / aby nam Dyabli / nákoby oni rádzi chcieli / żadney ſkody uczy-  
nić nie mogli. **P**rzy tym wybawiana też náſ niekiedy y z więzienia / y  
z inſych niebezpiečnoſci ciáſá náſzego / w ktore náſ Dyabel przywo-  
dzi / náko theſz o tym w ſwiętym Piſmie czytamy / iż Piotr á ſwiętego y  
Apoſtoly inſe / y ſwiete **L**udzie z więzienia wywodzili.

*Káde dzie-  
cia ma włáſnego  
Anyola.*

**A** przetoſz powinniſmy Pánu Bogu náſemu dla miłych ſwiętych  
Anyolkow pilnie dziekować / przez ktore on nam z rákownych niebezpie-  
čnoſci / y mocy Dyabelliſkich pomaga / ktory nie inſzego nie czyni / ani przed  
ſie bierze yeden to nákoby náſ ná ciebie y żywocie ku ſkodzię przywiódł /  
y o tym myſli nákoby náſ zwięſć mogł / **N**áko Pan Chriſtus **J**ohan. 8.  
powieda / **I**ſe Dyabel od poczatku yeſt **L**garzem y **M**orderzem.  
**A**doſwiádeczenie theſz to ſwiádeczy / iż od poczatku Świata o to ſie ſta-  
rał / aby Narodowi **L**udzkiemu záwždy okrutnym **N**ieprzyjacielem byt.  
**W**net ſtore **A**dám y **E**wá ſtworzemi byli / **D**yabel wpuſcił w nie ſwoy  
gad / y ku temu ye przywiódł / ſe muſieli wmrzeć / y my yeſzcze po nich  
wſyſcy wſpolet dziſienſego dnia wmrzeć muſimy.

*Dyabel yeſt  
Lgarzem y  
Mordercem.*

**T**oć yeſt Dyabelliſkie przyrodzenie y tak yeſzcze czyni / **B**o nie ma do-  
ſci ná tym / iż dla nádu / ktoryſmy od **A**dámá y **E**wy ſobie o dzieć ziczyl /  
wſyſcy wſpolet wmrzeć muſimy / ále theſz o tym w noc y w ednie my-  
ſli / **N**áko by dalek **P**owietrze **M**orowe / y inſe plagi rozliczne ná **E**z-  
ye náſe przywiódł / **K**ece y **N**ogi potamał / y **E**zine nam do ſczátu w-  
wáć mogł / **N**owſem táby iſcie bytá wola nego / aby nie tylko **D**zie-  
ciatko ſtore ſie teras národzi zátrácić / álbo odmienić mogł / **A**le theſz  
rádby ono (gdyby yeden mogł) y w żywocie **M**atki nego / wſpolet y

P u j

s Matka



## II. Kazanie na Euangelium Mat. XVIII.

**M**at. / y owsem wshstet Narod Ludzki zgładził y na przepaść do  
Pieka wtracił. A toczy najwiecej kochanie y wesele Diabelskie bylo.  
Ależ sie to nie sstatwa / mamy to tylko Pánu Bogu nášemu y nego mi-  
lým swietým Aniołom przywłaśczać / tego wdziecznymu być / iże też ty  
moye Dzyń nusi wiecej niżli czterdzieści lat zdrowe mam / ktoreby en  
czyście mogł być w powiciu / albo przy piwym kapaniu moim złożyć /  
żadnemu nie mam tego przypisować y przywłaśczać / yedno Pánu Bo-  
gu nášemu y Aniołom nego. A przetoż mamy sie też pilnie o tym sta-  
wać / abyśmy miłych swietých Aniołow żywotem nášym / wczynkami kła-  
mi / y opuśczeniem dobroci / nie zasmucili / Ale sie tat sprawowali / Aby  
owsem nie ztego y nieprzystojnego od nas nie widzieli ani słyseli / Bo  
sa swietymi y czystymi Duchami / Nie mogą tedy ćpić gdy kto niezboż-  
ny żywot wiedzie / w niepowściągliwości / y w mshnych złościach żywie /  
Náto 34. Psalm powieda / Anioł Páński wátem zatacza Oboz około  
tych którzy sie go boją / y wybawia je. Kto sie Páná Boga nie boi /  
á eta tego w niebezpieczności y wciśnienia przychodzi / tego theż mili  
swietci Aniołowie w nich tam ostarwają / ani ich wybawiają. Abo-  
wtem obrona ich tym sposobem sie sstatwa / iż yednát Słowo Boże y  
postánowienie nego / nienaruszone zostawa / á niepokojni dla Grzechow  
swoich karania nie wychodzą.

Gdy tedy niewstydliwymi słowy albo obczyżnmi pogorbenie dawa-  
my / mamy ná to pámietać / iże tam Aniołowie w tyle stóni / y to widzi.  
A gdy to wide widzi / iż żadnego wshndu ani bonázniemy nego w sobie nie  
mamy / thedy dopuścza podczás aby wpadeł y wtęzenie Diabelskie ná  
nas przyszło. Stad thedy pochodzi / iże wiele ich jest / którzy Kęś albo  
Noge / y owsem niektórzy theż y Ezime sobie zlamie. Niektoy też w Wo-  
dzie utone / á drugi przekłom bywa / A áczkolwiet Diabel we dnie y  
w nocy o to stóni / náłobysmy żywot wtracił / A wśátoż przed sie to wi-  
dźmy / iże wietśa część Ludzi czystých / zdrowých / y żywych ostarwa.  
A chocia yedná Niewiasta albo dwie pod czás przy porodzeniu umie-  
rą / A wśátoż yednát wietśa część po porodzeniu pozbywają smut-  
ku swego / y ku zdrowiu zaśie przychodzą. A áczkolwiet theż niektórzy  
przekłoci bywają / w Wodzie utoną / Noge y Ezime zlamia / A wśátoż  
yednát przed sie wietśa część zdrowých ostarwa. Za takimá tedy kuzbe  
miłych swietých Aniołow / mamy nášemu milému Pánu wprzenmie y  
serdecznie dziękować / Bo gdyby nas mili swietci Aniołowie nie strzegli  
y nie bronili / thedybysmy w yedney godzinie dziesięćroć zabić byli.

**N**iechay będzie ná ten czás dosić o tych dwu  
Częściach / ktore z ten swietých Ewangelien pámietać mamy. Na-  
przód iż żadnego nie mamy gorzyć. Po wtore iż mamy Bogu  
dziękować

## W dzień S. Michała / ó Aniołach.

88

dziękować dla nego miłych swietých Aniołow / którzy nas tat strzega y  
bronia / aby nam Diabel zaszkodzić nie mogł.

Panie Boże wieczny Dzye / ráczy nas przez Duchá swego swie-  
tego / dla Jesu Chrystusa / kástawie od wśelátiego pogorbenia  
bronie / y w Wierze práwej przy Słowie twóim from  
wśelkiego pogorbenia kástawie zachować /  
y wiecznie nas zbáwionemi  
wczynić / Amen.

Koniec Postille Domowej.

Bogu Ojcu / Bogu Synowi / y Bogu Ducha-  
wi swietemu / yedynemu Wiecznemu Bogu / bądź  
część y chwala / za te Zbáwienną Naukę  
y za wśyski Dobrodziejstwa  
nego / ná wieki Amen.





# Wspolita Forma a Sposob

na to przy zamknieniu a dokonczeniu Kazania / ku po-  
spolitey Modlitwie Lud ma być napominan / po-  
spolu zebrana z wielu Kazan D.

Marcina Luthera.

**M**i mili Chrześciani / Gdyżesmy sie w  
Zmie naszego miłego Pana Jesu Chrystusa zgroma-  
dzili / abyśmy Słowa jego swietego słuchali / y mo-  
dliłi sie za potrzebny a doległości wśęgo Zboru Chrześ-  
ciańskiego / na to nam przykazano jest / abyśmy tak  
czynili / Imamy te Obietnice że nasze Prośby wysłu-  
chane być mają / na to sam Pan nasz miły JESUS Chrystus powieda /  
Matth. 18.

Nesliby sie dwa pozwolili na Ziemi / o wszelka rzecz  
o ktorąbykolwiek prosili / stanie sie im od Oycá mo-  
nego / ktory jest w Niebieszech / Bo gdzie dwa albo  
trzy zgromadzeni są w Zmie mojej / tam ja jestem  
w posrzedku ich.

Modlmy sie tedy naprzod za Duchowny Regiment / y miły Brząd  
Kaznodziejści / aby nam Pan Bóg raczył dać dobre y wierne Kázno-  
dzię / ktorzyby nam Słarb jego Słowa swietego bezprze a czyscie przed-  
kładać mogli. Aby nas Káskawie obronić raczył od Káterstwa y Dószce-  
pienstwa / A żeby nie raczył mieć względu na wielka nasze niegodzicz-  
ność / przez ktorąsmy dawno czyscie to już zasłużyli / aby on swiete  
Słowo swone zásie od nas precz wzięt / a od nas nie oddał. Ale aby nas  
nie raczył tak okrutnie kárac / Ale raczy Powietrze Morowe / y inśe ka-  
rania na nas przepuścić raczył / niżlibysmy mieli jego miłe Słowo  
wtrącić. Aby też raczył Sercá nasze przychylnie y wdzięczne uczynić / abyś-  
my jego swiete Słowo miłować mogli / y ono abyśmy w wielkiej wadze  
mieli / y onego też s pożytkiem słuchali / y z niego sie polepszali / A żebyś-  
my nie tylko rozumieli / ale też według niego żyli / y uczynkiem nie prá-  
wie wypełniáli / y na każdy Dzień w Wierze y w Dobrych Uczynkach sie  
mnożyli / Aby tak Zmie jego poświęcone było / Krolestwo jego ku nam  
przynęto / y wola jego w nas sie sstała.

Przytym modlmy sie też za Świeckí Regiment / y za wśyskie Zwirz-  
chność wśęgo Zboru Chrześciańskiego / Aby Pan Bóg Sercá ich przez  
Duchá

Duchá swego swietego y Słowo swe swiete oświecić raczył / Aby Sło-  
wo Boże y czesć jego przez nie pomnożona / a nie przeszkodzona była / A  
izbyśmy pod ich panowaniem bezpieczny y spokojny żywot wieść mogli /  
we wśelakich pobożności y poczciwości.

Za N. M. Cesarza Pana naszego miłosćiwego / Aby nemu Pan  
Bóg szczęścia naprzeciwko Turkowi wżęczyć raczył / a żeby raczył węż-  
czyć na Káste y miłosierdzie swone / A nie dopuścić nam wpasć y przyść  
pod moc okrutnego Tyrana y Nieprzymaciela naszego / A żeby też raczył  
jego Cesarsta miłosć obronić ode Dnabla Papieża.

A osobliwie modlcie sie za N. nasze miłosćiwie Ksiazę tej Ziemi /  
pod ktorego straż y obronę Pan Bóg nas pastanowił / Aby Pan Bóg  
przy jego Regimentie być raczył / y k temu szczęścia a zdrowia nemu  
wżęczyć / Aby Słowo Boże / powściągliwość a dobre zachowanie / czesć /  
y wśelaka poczciwość pomnożona była / wśelakie pogorszenie / ktorego  
niebaje wiele jest / aby zabronione / zniszczone y oddalone było / A żeby  
pospolite dobro czyscie y spokojnie rządzone y sprawowane być mogło /  
Tudzież też abyście wy też posłusznymi y dobrymi być mogli.

A osobliwie bywamy żądani o pospolita Modlitwe za N.

Na ostatel każdy niechay sie modli sam za sie / za swone Matzonke /  
y Dziatki / y cokolwiek nemu jedno poleceno jest / Też za  
wśyski cielesnie y duchownie zasmucone. Ty y wśyski  
inśe potrzebny a doległości / y nas samych Pa-  
nu Bogu polecając / możemy wśis-  
cy wśepoket swieta Modli-  
twe Pánska etc.



Do Chrześ.



## Do Chrześcijańskiego Czytelnika.

**N**ech będzie pochwalon Bóg y Ociec  
Pana naszego Jesu Chrysta (powieda S. Paweł  
Eph. 1.) który nas pożegnał wśelakim Duchow-  
nym pożegnaniem w Niebieskich dobrach przez  
Chrystusa. Takież też my serdecznie mamy dzie-  
łować naszemu miłemu Panu Bogu y Oycu Pa-  
na naszego Jesu Chrysta / który też nas Duchownym pożegnaniem /  
przez wiele nadobnych pocieśnych kazań / pożegnać raczył / przez  
Ducha y wsta swego Maczynia / D. Marcina Luthera / y przez Re-  
te y Pioro a pisanie M. Wita Dietricha / y M. Herzego Korera / kto-  
rzy takowe Kazania z Dst Mzja Bożego zebrali y spisali.

Alle to yawno y świadomo yest / iże w przednieyszej Domowej  
Postilli wiele Kazan yest przymieszanych / ktore nie są / świętey pā-  
mieci Mzja Bożego D. Marcina Luthera / Co moze być z tad oba-  
czono / iże ty iste obce Kazania żadnego naznaczenia Roku y czasu /  
na brzegu napisanego nie mają / yako inſe Kazania / ktore są tego  
Mzja Bożego. Przytym iże sie też nie nāyduya w pisanych Ksie-  
gach M. Korera yako y inſe / ktore takowe naznaczenia Roku y  
czasu na brzegu napisane mają. Nād to sam M. Vitus Dietrich wy-  
znawa w Przedmowie pierwszej Domowej Postille / iże wiele Ka-  
zań / a osobliwie o Światech / ktore w Witeberskim Kościelnym  
porządku nie bywāya trzymāne y zachowane / do tāmtych przyko-  
żone są. A w Przedmowie na trzynāście Kazan o vmeczeniu Pān-  
skim / ktore przypisał Pāniey Baumgartnerowej / sam też wyzna-  
wa / iże ty iste trzynāście Kazania yego są / a nie D. Marcina Lu-  
thera / ktore trzynāście Kazania są też w przednieyszej Domowej  
Postilli położone.

A gdyż wiele Chrześcijańskich Ludzi pożądało / aby Kazania  
y Pisania świętey pāmieci / D. Marcina Luthera tylko samey okrom  
obcego przydania / mogły być wydrukowane / A dla teyże też przy-  
czyny Tomy w Miescie Jenie po części z nowu są na yawnosć wy-  
dane y wydrukowane. A przetoż dalek sie tedy od niektórych do-  
brych Chrześcianaow ku temu vżyć y przywieść abych z nowu Do-  
mowa Postille przeyszedł / y s pisaniem Księgami M. Herzego Ko-  
rera one conferował y dostał też y sam niektorego czasu od same-  
goż M. Herzego Korera / po ki yestże żyw był / ku takowey pracy  
niektorych pisanych Księg / w ktorych ty Domowe y Kościelne  
Kazania

## Do Chrześcijańskiego Czytelnika.

90

Kazania zebrane y spisane są / A wziąłem te prace przed sie / a te-  
razem yey za pomocą Bożą dokończył.

**N**aprzód / wypuścilem obce Kazania / ktore nie  
były D. Marcina Luthera / a miasto nich inſe w tych Ksie-  
gach położyłem / ktore są D. Marcina Luthera / y do każdego Ka-  
zania przyłożyłem naznaczenie na brzegu / ktorego Roku / y na kto-  
rym miejscu kazane były / Tak iż teraz w ninieyszej Domowej Pos-  
tilli żadnego obcego Kazania niemā / ale wſyski są D. Mar-  
cina Luthera / z pisanych Księg M. Herzego Korera zebrane / y na  
yawnosć wydane wiernie / yako yedno naylepiey uczynić mogł.

**W** wtore gdyż Pan Christus powieda / iże odro-  
biny ktore zbywāya mają być zebrane / aby nie zginęły /  
A D. Martin Luther Domowe Kazania trzy Lata yeden  
Rok po drugim porządnie dzierzał. Tak / iż częstokroć drugiego y  
trzeciego Roku też Ewangelia w Domu swoim kazał / Ty iste po-  
łożyłem theż pospół w tych Księgach / aby nie poginęły. A tak  
thedy yedna Ewangelia częstokroć dwoye albo troye Kazania  
spisane ma.

**W** trzecie / Gdyż M. Vitus Dietrich częstokroć  
dwoye albo troye Kazania / ktore sie yednak nie yednego Ro-  
ku stały / pospół w yedno Kazanie złączył / Tak iż na nie-  
ktorych miejscach poczatę / y na niektórych miejscach koniec od-  
yął / a niekiedy też poszrodek wypuścił / aby Kazanie nie bārzo dlu-  
gie było / Co sie yednak nie zwodzi y nie słuſno yest / Bo on Mzj  
Boży inſego Roku / inſe theż myśli miał / y wykład też ku inſey  
rzeczy / yako kiedy czas y potrzeba okazowała / obracał y naktā-  
niał. A przetożem ya każde Kazanie / yako sie samo w sobie zamy-  
ka / całe zostawił / y wſyski dwoye albo troye też położył / s po-  
czadkiem / szrodkiem y końcem / yako ye Pan Bóg każdego czasu  
przez swoye Maczynie wydać raczył.

**W** czwarte / Gdyż w przednieyszej Domowej  
Postilli Nurnberski y Brandeburski Porządek Kościelny  
yest zachowan / a yednak ty iste Świate żadnego Kazania /  
D. Marcina Luthera nie mają / yako M. Vitus ty obiedwie rzeczy  
wyznawa w swoyey Przedmowie / A dla tegożem tedy teraznieysza  
Domowa Postille według Witeberskiego porządku Kościelne / yako  
tedy od Mzja Bożego był zachowany / położył / Aby nie potrzebā  
było



było obcych Kazan wespółek mieścić / A iżeby też nasy Potomkowie obaczyć mogli / co za porządek w Kościele w obchodzeniu Świąt / on Mąż Boży trzymał.

**R**temu sie na hawnie sam przyznawam / y gotow yestem każdemu rachunek a liczbe z tego wydać / kto yedno tego ode mnie bedzie żadał / y odbiyam sie do pisanych Ksiąg M. Xerzego Korerá / ktore w Mieście Jenie sa / Wszakoz tym nie ma być nikomu zabroniono / Jz yesli sie komu przednieyba Domowa Postilla lepiey podobata / aby yey vzywał. Ale kto samy Kazania D. Luthera rad chce mieć / temu w tym niechay bedzie posługa uczyniona.

Andreas Poach  
Káznodzieya.



# Register napředniensich glównych Českí Chrześciánskeý Nauki / ktore w ten Českí Domowen Postille / ktora žmle bywa Kazána / předložone y náuczane sa.

I.  
**Bóg y Bostie Běžny.**  
Žáto ma být Bóg práwě vyznan 99. a.  
Boga w věčivosti miet co to bywa  
řčezono 53. b.  
Ž Boga být co to bywa řčezono 175. a.  
Práva Bosta služba 57. b.  
Bogu služě / co to bywa řčezono  
67. b. 153. b.  
Boga kúšit co to bywa řčezono 152. b.  
Bóg správy swoye blaženstím obyczá-  
yem počyna 32. a.

II.  
**Bátwochwálstíwo.**  
Subtilne y grube a sprosne Bátwo-  
chwálstíwo 54. a. b.

III.  
**Trzy Osoby yedney Bostieý Jstnosti.**  
101. b.

IIII.  
**Bóg Otce obyávil sie w glosie** 102. a.

V.  
**Bóg.**

Syn / Christus /  
**Osoba y Běžny Christusow.**

Christus yedyna Personá / a yedná ma  
dwe naturze 98. a.

Christus Syn Boží obyávil sie w czlo-  
wieceństwie 102. a.

Christus prawdziwy Bóg y Čłowiek  
97. a.

Christus prawdziwy Bóg 178. b.  
Christusowe Čłowieczeństíwo 42. b.

Dla czego sie Christus sstał Čłowie-  
kem 48. b.

Komosť máti Christusowey y inšych  
Śwíterych 183. b. 208. b.

Dwoyákie přysťe Christusowe 11. b.  
Pírnosť přysťe Christusowe w vbo-  
stwie 5. a.

Christusowe wálceníe s Smírcí w  
Ogroycu 187. b.

Christus nie žábit yest od wzbúřčie-  
low a žámieřčanie czyní cych / ale od  
porządneý žwierčžnosť 194. a.

209. b.

Christus cierpiál niewinně 196. b.  
Christus musiał vmřčt / yáto wzbúřčie-  
nie a žámieřčanie czyní cych / y blúřčierz  
přčezíwko Pánu Bogu 201. b. 206. b.  
Christus Kroleím prawdy 203. a.  
Christus yáto práwě náywřčšy Ká-  
plan / dořčonále wýpelní Káplá-  
řka spráwy 109. a.  
Christus cierpiál / aby sie wýpelnílo př-  
řmo S. 157. a. 235. a.

VI.  
**Bržad y Částá Christusowa.**

Čemu Christus řčezon yest Jესem  
66. b.

Christus nie yest Tyrannem a Ořčutní-  
kem 95. b.

Christus nie přčichodí aby Śwíát sa  
děl 2. a.

Christus yákim yest Kroleím 5. b.

Práva Defínice a wýpísání Chri-  
stusa 45. b.

Christus správčedíwý y Žbáwíciel  
5. b. 8. b.

Christus Žbáwíciel přčezíwko Grzech-  
wi / Smírci y Dyablu 50. b. 51. a.  
37. a. 88. a.

Čemu Christus řčezon yest PATŘEM  
52. b.

Christus yest wpadíem y powřčstáním  
71. b.

Christus dla nas poddal sie pod Ža-  
kon 33. b.

Christus wčyníł nas wolněmí od Ža-  
konu 35. b.

Christus yedyna drogá ku žbáwěníu  
34. a.

Boga w Christusie čítí y wznáwá  
53. b. 90. a. 99. a.

Christus odmíení Serce a nie žwier-  
čhna spráwy 66. b.

Kto chce Christusá náleřč / ten musí sie  
čřymáť Słowa Božego 62. a.

Christus každemu dopuřčča aby w swo-  
ím wozmáňmí zostál / čyľko aby mie-  
služyl 116. b.

Krole



# Register.

## VII.

### Krolestwo Chrystusowe.

Rozność między Krolestwem Chrystu-  
sowym y tego Świata Krolestwem  
23. a. 41. a. 43. a. 130. a. 133. a. 150. b  
Ktore jest Krolestwo Chrystusowe 22. a  
96. a  
Ktorzy y yacy ludzie przysluchają do  
Krolestwa Chrystusowego 44. b. 215. a  
Chrystusowe Krolestwo nie kazi ani bu-  
rzy zwierzchnych stanów 116. b  
W Krolestwie Chrystusowym wszystko  
jest równo 133. b.  
Chrystusowe Krolestwo jest zgodliwe y  
współek sie zgromadza 166. b  
Chrystusowe Krolestwo nie jest z tego  
Świata 202. b

## VIII.

Duch święty okazał sie w Osobie Go-  
bieczy 101. b

## IX.

### Słowo Boże.

Wzgardzenie Słowa Bożego naywięt-  
szy Grzech 3. b. 174. a  
Ktore ma być Słowo Boże słuchane 65. b  
Słowo Boże bywa zaktowane przed  
wzgardzicielmi y prześladownikami  
yego 99. b  
Ktorzy słowa Bożego słuchają a ono  
wzgardzają / sa ode Dyabła opętani  
137. a  
Ize słowo Boże nie w każdym człowie-  
ku owocuje a dobrych uczynków przy-  
nosi / tego nie jest winą słowo Boże /  
ale winą sa sobie sami ludzie 139. a  
Słowu Bożemu mamy wierzyć pirowey  
mizli sie tego doświadczymy 146. a  
Moc a siła Słowa Bożego 161. b.  
176. a. 178. a.

## X.

### Anioł.

Ktore Aniołowie przychylili sa ku nam  
55. a  
Aniołowie bronią Chrześcianow w  
drogach ich 153. a

## XI.

### Grzech y karanie za grzech.

Karanie za grzech 55. a  
Dwoyaki grzech / Peccatum cognitum  
a peccatum defensum 213. a

## XII.

### Zakon.

Mojżesz y Zakon nie czyni sprawiedli-  
wego Człowieka / ani może dać żywota  
9. a

Mojżesowe kazanie jest potrzebne / ale  
nie pomaga naprzeciwko śmierci 9. a

Dziesięcioro przykazania Boże przysłu-  
chają do tego żywota 33. b

Rozność między Dziesięciorem przyka-  
zanem Bożym y S. Ewangelia o  
Chrystusie 33. b

Zakon Boży nie może być od nas wy-  
pełnion 34. a. b

Przegląd Zakonu 34. a

Wypełnienie Zakonu 35. a

## XIII.

### Ewangelia.

Co jest Ewangelia 23. a

Ewangelia jest nauka z ktorey sie Lu-  
dzie gorszą 24. a

Ewangelia nie zaktazuje dobrych uczyn-  
ków 24. a

## XIII.

### Wiata.

Rozność nauki o Wierze y o dobrych  
uczynkach 2. a. 161. b

Ciepła rzecz jest na Chrystusa sie spu-  
ścić 31. b

Chrześcianańskiej Wiary nie mamy zaktła-  
dać w zwierzchnych uczynkach 70. a  
117. b

Wiary obyczay a przyrodzona cnota  
70. a. 122. a. 147. b

Wiara tylko sie trzyma słowa Bożego /  
a nie gorszy sie z jadney rzeczy 94. b

Wiara naywyższa służba Boża 115. a

Walezenie wiary w pokuszeniu a prze-  
nagabaniu / niegodności y przeżyze-  
niu / etc. 155. b

Wiara y wyznanie Loctrá na prawicy  
Chrystusowej wiszącego na Krzyżu  
214. a

## XV.

### Sprawiedliwość.

Rozność sprawiedliwości z Wiary y  
z dobrych uczynków 36. a

Ktore y przez co stawiamy sie sprawie-  
dliwymi 225. a

## XVI.

### Owo z Wiary / a dobre uczynki.

Nie dobre

# Register.

## XXIII.

### Różnorodność Bzrad / Prorocy /

### Apostołowie / Różnorodność.

Żadny stan nie jest tak wzgardzony /  
yako Różnorodność 10. a.

Co jest Prorok 27. a.

Sławiwi Różnorodność / ktorzy sie Chri-  
stusowi przysluchują 33. a.

Różnorodność wsta y słowo / jest sto-  
wo Boże y wsta yego 24. a.

## XXV.

Stare obrzezanie Żydowskie 33. a.

Nowe obrzezanie ibidem

Przez obrzezanie żaden nie wypełnia  
Zakonu 33. b.

## XXVI.

Chrzest Chrystusowy w Jordanie 101. a.

Co jest Chrzest 133. a.

## XXVII.

### Wieczera Chrystusowa.

Świątosc Wieczery Pańskiej urozno-  
mu jest błazenitą rzeczą 32. a.

Świątosc albo Wieczera Chrystusowa  
227. a.

Eucharystia 227. a. 229. b.

Świątosc jest Ofiara 230. a.

Przyczyna ktora nas pobudza do ma-  
lowania / ibidem

## XXVIII.

### Chrześciana.

Chrześciana nie stać takowe imię ma 1. b.

Chrześciana nie umiera 2. a.

Cierpienie Chześcianow. 79. b.

Chrześciana muszą być pokuszeni 150. a.

Chrześciana mają cierpieć ale nie mil-  
czyć 166. a.

## XXIX.

### Małżeństwo.

Christus ma w wieczności Małżeń-  
stwo 110. a.

Gospodarski żywot / święty żywot 111. a.

Christus dawa pojęzanie Stanowi  
Małżeńskiemu 111. b.

Służebnicy y Służebnice / yako sie za-  
chowują a sprawować / y w swoim sta-  
nie wesle mieć mogą 112. b.

## XXX.

### Świecka Zwiernosc.

Finis Politice 44. a.

Świecka Zwiernosc jest też pod mo-  
cą Bożą / y pod słowem yego 165. a.

W

Nie dobre uczynki nie możemy sie spu-  
ścić 22. b. 24. a.

Dobre Uczynki sa przed Ludźmi Ara-  
mitem / ale przed Bogiem sa starymi  
śmactwami. 36. a.

Dobre uczynki mamy czynić / ale nas ye-  
dnak nie czynią zbawionymi 24. a. b.

33. b.

## XVII.

### Chrześcianańska miłość y miłosierdzie.

Przyczyna co nas ma ku miłości pobu-  
dzić 49. a.

## XVIII.

### Pokora.

Przykład prawey pokory 35. b.

60. a. 61. b. 115. a.

## XIX.

### Posłuszeństwo.

Posłuszeństwo z Wiary 32. b.

Posłuszeństwo Boże ma być nad posłu-  
szeństwo Człowiecze przedłożone  
206. b.

Przykład posłuszeństwa naprzeciwko  
Rodzicom 107. b.

Przykład posłuszeństwa wedle przyka-  
zań Bożego 141. b.

## XX.

### Smutek y Krzyż.

Chrześciana musi oczekiwać prześlą-  
dowania 120. b.

Troyakie pokuszenie Chześcianow  
151. a. b. 152. a. 153. b.

Causa finalis vmazenia wszystkich  
Świątych 193. a.

## XXI.

### O Modlitwie.

W Modlitwie musimy wprzeć się pro-  
sić 148. a. 155. b. 156. b. 158. a.

## XXII.

### Chrześcianańska wolność.

Szwernierowie a Wartobowic przy-  
wracają wolność chrześcijańska / w  
wolność Ciata. 126. a.

## XXIII.

### Finis Ecclesie

Chrześcianański Zbor nie jest krom po-  
gorszenia 127. a.

Chrześcianańskie Zebranie jest pirowo-  
dność Boża 143. b.

Chrześcianańskie Zebranie wypędza też  
Dyabla yako y Christus 161. a.



## Register.

XXXI.	Wzburzenie.	
	Wzburzenie co jest za Grzech	202. a
XXXII.	Wzgorzenie.	
	Świat gorczy się z Chrystusa / y ze wsęgo co Chrystusowego jest	9. b
XXXIII.	Pycha.	
	Pycha starana	142. a
XXXIII.	Bogactwo y Łakomstwo.	
	Łakomstwo zakazane	20. a
	Łakomstwo przekaza owocowi Słowa Bożego	111. a
	Bogactwo na przekazy jest wierze	168. b
XXXV.	Niewdzięczność.	
	Niewdzięczni na przeciw Słowu Bożemu	3. a
	Niewdzięczność y zapamiętałość cudów Bożych	65. a. 121. a
XXXVI.	Świat.	
	Świat krom Chrystusa	56. a. 78. b
	Świat zda się być dobrym / po ki Ewangelia nie przychodzi	75. a
	Świat ma Swinię wiara	87. a
XXXVII.	Rozum y wolna albo swowolna wola.	
	Rozność między wolną wolą y wiara	122. a. b
	Rozum otraca y obraza się z Sekt / y sta wa się Ewangeliey nieprzyjacielem	126. b
	Rozum domysla się Boga reformować y nauczać	147. b
	Wolna wola nie pomaga w upadku	122. a
	Co przemożę wolna wola	122. a
XXXVIII.	Nabożeństwo.	
	Własnego nabożeństwa mamy się wystrzegać	151. a
	Własne nabożeństwo świeci się bardo przed tym Światem.	153. a
	Traditio humana jest Dyabelską nauką	153. b
XXXIX.		

Papież	
Papieśka nauka o Chrystusie	17. b. 92. a
Papieśka y Romanistow wiara	87. a
Popowski y Michowski żywot	110. b
Papież służy Dyabłu	154. a
XL.	
Kacierz albo Odszczepieniec.	
Kotni a fałszywi nauczyciele czynią Ewangeliey wiarszą skodę niżli Tyrannowie	27. a
Kacierzow a Odszczepieniecow nie mamy mieć w wykorzeniac	132. b
XLI.	
Dyabeł.	
Dyabelskie Królestwo	96. a. 166. b
Dyabeł jest małpa Boga	126. a
Dyabeł cał się okazyuje yako by był Bogiem	126. a
Dyabeł przywodzi też Piśmo S.	152. b
Dyabeł jest mocnym Duchem	163. b
Je dyabla być co to bywa rzeczono	175. a
Dyabelska cnota / też y mordowanie	206. b
XLII.	
Umartwych Zmartwychwstanie.	
Umartwych zmartwychwstanie przed Bogiem łatwiej rzecz jest / ale przed rozumem niepodobna się rzeczą być zda	145. b
XLIII.	
Sadny dzień.	
Znamiona przed Sadnym dniem	13. b
	15. b. 16. a. 18. b
Sadny dzień nagle przypadnie nam bez przeczenia	11. b
Sadny dzień straszliwy y pociesny	13. a
Wykład niektórych Sentencji a namow Piśma S. w ten części Postille / ktora zimie bywa kazana.	
Gen. 3. Plemię niewieście zetrze głowę Wężow	235. a
Gen. 17. Izaliby mi we stu lat staremu / miało się dziecię narodzić / a Sarra miałaby dziewięćdziesiąt lat mieć / porodzić	70. a
1. Samuel. 17. Dawid pobit Philistiny	146. a
Psal. 16. Muszę dla ciebie cierpieć	235. b
Psal.	

## Register.

psal. 22. Boże moy / Boże moy / czemuś mnie opuścił	235. b
psal. 50. Wzywaj mnie czasu nieszczęścia y potrzeby	125. a
psal. 69. Dali mi żółć ku yedzeniu	236. a
psal. 88. Pauper sum ego, & in laboribus	123. b
psal. 110. Siadź na Prawicy mojej	194. b
psal. 145. Naściąch pożegnaniem a do brorzeniem twoim	170. a
Pro. 25. Scrutator maiestatis, opprimetur a gloria	98. b
Ecclesia. 8. Wsistkie rzeczy są prozne. Sa sprawiedliwi / tym się dzieje yako by mieli / etc.	75. b
Cantico. 8. Położ mi yako pieczęć na twym Sercu	66. a
Isa. 40. Głos wołający na puszcy	34. b
Isa. 50. Daj mi Pan linguam discipulam	23. b
Isa. 53. Totum caput	210. a. 236. a
Isa. 55. Szukajcie Pana / po ki może być nalezion	3. a. 29. a
Jere. 23. Pan ktory jest naszym sprawiedliwoscia	9. a
Zacha. 9. Oto Królowy przychodzi ku tobie sprawiedliwy	5. a. 7. b
Matth. 1. Zbawiony uczyni lud swoy / od grzechu yego	86. b
Matth. 12. Gralsiny wam na piśeczalce	25. a
Luce 8. Aby słuchając nie rozumieci	99. b
Luce 13. Nie miałby Bóg stoych wybranych wspomoc	149. a
Joan. 5. Aby wszyscy czcili Syna / yako y Oycę	90. a
Joan. 6. Zgotujcie yedzenie / ktore nie przemienne jest	152. a
Joan. 8. Abraham Ociec wasz radował się / żeby mógł widzieć dzień moy	52. b
Joan. 12. Przebywajcie po ki światłość macie	140. a
Joan. 14. Żaden nie przydzie do Oycy / yedno przez mis	99. a
Joan. 14. Należy wiarsze uczynia niżli ty	161. a
Acto. 2. Chrzcić w imię Jესusowe	103. b
Acto. 9. Saule / Saule czemuś mnie prześladował	166. b
Acto. 25. Niemasz tego zwyczaju u	

Rzymianow / aby Człowiek miał być wydan na stracenie	201. b
Acto. 15. Dwanaście pokolenia Izraela skiego nadzieją się że mają przysć ku obietnicy	77. b
Roma. 1. Ewangelia jest moc Boga	162. a. 178. b
1. Cor. 7. Ten jest smysł / ktorzy dony mają etc.	43. b
Galat. 4. Gdy się czas wypelni / poslat Bóg Syna swego	83. b
Galat. 5. Ktorey się dają obrzezać / ten powiniem być aby wysłtet zakon trzymał	84. a
Galat. 6. Ktorey się dają obrzezać / nie chowają zakonu	84. a
Eph. 4. Nie zaśmucaycie Ducha Bożego	80. a
Philip. 3. Według zakonu jestem świątobliwym	36. a
2 Thesal. 2. Fałszywe / y żywe Znamiona	166. b
1 Thimot. 6. Bóg dąże oficie ku pozyskaniu	169. b
Tim. 3. Człowieka odszczepienca strzeż się	130. b
Hebre. 13. Aby to z weselem czynili	80. b
2. Pet. 2. Drecyli Ducha sprawiedliwego	79. b
Wyrozumienie albo Wykład niektórych słow / w ten części Postille / ktora zimie bywa kazana.	
Serce obciężyc	12. b
Czuc	20. a
Świadectwo	30. b
Dobra wola ludowa	57. a. 63. b
Obciężenie	113. b
Duchowne dobra	115. a
Żebub Beelzebub	163. a
Pokropić	220. a
Życ co to bywa rzeczono	233. a
Bogaty	223. a
Osiara za wino	223. b
Plemię	223. b
Koniec Registru tej części Postille / ktora zimie bywa kazana.	



# Register.

## Register napředních hlavních částí / Chřestianských nauk / které v Letních Čechách Postille Domovní předlo- ženy a naucečné są.

### I.

#### Bůh a Bostie vězňů.

Co bywa řečeno Bůh / y Boga mlec.  
151. b  
Dáko ma byt Bůh práwie poznán 92. b  
94. a. 107. a  
Co to bywa řečeno / Bůh mlecška przy  
nas 63. b. 93. a  
Boga mlecšac co to bywa řečeno  
206. a. 207. b  
Práva Bostia služba 163. a  
Bogu služyc co to bywa řečeno 219. b  
Krolestwá Božego mamy pierwcy su-  
kac 266. b  
Boža milosť y milosťrdzie 96. a  
100. a. 133. a. 137. b.

### II.

Trzy Osoby Bostwa 87. b

### III.

#### Bůh Otce.

Otec yest počatkem Bostwa 87. b

### III.

Boží Syn / Christusowa Perso-  
ná / y vězňů Christusow.

Christus yedyna Persóna / a yedná ma  
dwa Taturze. 10. b  
Christus prawdy Bůg 57. a  
Christus swiaty. Cítowiek krom grze-  
chu 17. a  
Koznosť miedzy vmeczeniem Christu-  
sowym / y miedzy infemí swiatym.  
44. a  
Christusowe zstápienie do Piekla / yáko  
ma byt rozumiane 3. b  
Koznosť miedzy zmarewychstáním  
Christusowym y Lazárowským 9. a  
Moc zmarewychstánia Christu-  
sowa 11. a  
Zmarewychstánie Christusowe / by-  
wa obyáwione prostým Ludziom.  
15. b.

### V.

#### Brząd y Láská Christusowa.

Christus yest przyázny zámucným /  
a Sadzia tych ktorzy go wzgardz-  
a 32. a. 34. a  
Christus yest Zbáwicielem y zwoziczy-  
cielem naprzeciwko Dyablu 200. a  
Czemu Christus nazwan yest Pánem  
244. b. 249. a  
Christus yest yedynym dobrým Páste-  
rem 43. b  
Christus yest dárem y przykładem ná-  
šym 43. b

### VI.

#### Krolestwo Christusowe.

Koznosť miedzy Krolestwem Christu-  
sowym y Krolestwem tego Swi-  
atá. 61. b. 123. b. 290. b  
W Krolestwie Christusowym wšytki  
rzczy są rowne 90. a

### VII.

#### O Duchu swiatém.

Duch swiaty yest Bogiem 76. a  
Duch swiaty yest Pocišťycielem 75. b  
Duch swiaty yest Duchem prawdy  
ibidem.  
Duch swiaty yest Swiádkem 76. b

### VIII.

#### Słowo Bože.

Wzgardzenie Słowá Božego yest ná-  
wistky Grzech 226. b  
Karánie dla wzgardzenia Słowá Bo-  
žego 135. a. 139. b.  
Ku czemu yest pożyteczné Słowo Bo-  
že 154. a. 264. b.  
Przes swiězčné słowo swe pomaga  
nam Bůg 202. a  
Moc Słowá Božego 201. b  
Słowo Bože y Pismo S. chce mlec pro-  
ste Veznie / y Mistrz / a obyáwiciela  
Duchá swiětego 14. b. 19. a. b.  
Słowo

# Register.

Słowo Bože yest práwie poświęcenie  
33. b  
Słowo Božemu mamy wierzyć nie ma-  
yae wzgladu ná Osoby 121. b  
Poslušnistwo Słowu Božemu 148. a  
Cieška rzczy yest ná Słowo Bože sie  
spuščac 148. b  
Ktorzy nie słucháya Słowá Božego /  
sá głuszy y niemi 201. a  
Gdzie mamy słuchac Słowá Božego  
201. b  
Kto Słowo Bože wtráci ten wšytko  
wtráca 258. b  
Koznosť miedzy Słowem Božym / y  
Słowem Cítowiczym 277. b

### IX.

Šli Anyolowie wkazuya sie áby błá po-  
tworžili 20. b  
Zakácajacy sie Duchowie álbó obludy.  
122. b

### X.

#### Grzech y karánie za Grzech.

Co yest grzech 39. a  
Grzech ma byt grzechem vžnan yestli ma  
byt odpuščon 37. a  
Dwoyáti Grzech / vmártly y žywy / spá-  
cy y ocuščayacy sie grzech 37. a  
Niewiěrnosť yest grzechem 53. a  
Dwoyáti Grzech / Poymány y wolny  
Grzech 63. a  
Dwoyácy grzešnicy / Niepokutuyacy  
y Pokutuyacy grzešnicy / ktorzy sie  
ku Christusowi przyblizáya 131. a  
Obyczay a sposób Grzechu 66. a  
130. b. 152. a  
Wrodzony Grzech yest ná překážie  
Wierze 256. a

### XI.

#### Zákon.

Mojšef y Zákon nie czyni spráwiedli-  
wym / ani tež može dáć žywota 76. b  
Dziěstciore Przykazánie Bože przyštu-  
cháya do tego žywota 245. a  
Koznosť miedzy dziěstciorem Przyka-  
záním Božym / y Ewángeliá o Chri-  
stusie 79. a. 244. b  
Pírwše Przykazánie 179. b  
Trzecie Przykazánie o Šabbáthie  
235. a.

### XII.

#### Ewángelia.

Ewángelia nie zátážuyedobrych vězňů  
řow 65. a  
Koznosť Ewángeliey y infých nauk.  
67. a. 79. a  
Ewángelia šřřřř yest přeđ wšytkim  
Swiatem 67. b  
Ewángelia ciešy 79. b  
Ewángelia bywa wzgardzona od tych  
ktorzy ya máya / a ktorzy yey nie má-  
ya / nie móga bez mēy byt 204. a  
X sequenti.  
Ewángelia czego náucza 248. b

### XIII.

#### Wiara.

Koznosť nauki o wierze y o dobrych v-  
czynách 67. a. b. 72. b  
Postep a obyčay Wiary 227. a  
Wiara tylko sie trzyma Słowá Božego /  
a nie goršy sie z jaoney rzczy 146. b  
Co bywa řečeno wierzyć 69. b. 72. b  
279. a  
Nauka o Wierze nie dopuščza thego  
aby sie yey řto wnet miał náuczyć  
70. a  
Wiara tylko czyni zbáwionemí 103. b  
Wiara nie wápi áni rozpáca 208. b  
Wiara y Słowo Bože musá wěspoz-  
tět byt 256. a  
Wiara ma w věčiwosći Boga / Nie-  
dowiářstwo hánbi Boga 255. b.  
281. b  
Cudza Wiara 281. b

### XIII.

#### Spráwiedliwosť.

Koznosť miedzy spráwiedliwosćia z  
Wiary y dobrych Vezňů 69. a. b  
Spráwiedliwosť ktora přeđ Bogiem  
pláci 53. b  
Přes Imie Christusowe / tylko sie zbá-  
wieni sšřřřř 93. a  
Šřřřřř y w Zákonie Náuczoných  
spráwiedliwosť 159. a

### XV.

#### Dwoc z Wiary a dobre Vezňů.

Dobre vězňů máya byt czynione / ále  
nie zbáwíaya 110. a  
Práwie dobre vězňů / šřřřřř sie ku  
pokucie y odpuščeni 22. b. 23. a  
D uř Dobré



## Register.

Dobre uczynki muszą naśladować Wiary / albo nie jest prąwa Wiara 154. a  
Rozność między Pogańskimi y Chrześcijańskimi uczynkami 155. b  
Co czyni prąwe dobre uczynki ibidem  
Ktory jest najwyższy dobry uczynek 253. a

### XVI.

**Chrześcijańska miłość y Miłosierdzie.**

Chrześcijańska miłość y odpuszczenie / yako sie wspolet zgadzają 159. b  
Co przysłucha ku Braterskiemu odpuszczeniu 259. a  
Co jest miłosierdzie 132. b. 225. a. b  
Rozność między Chrześcijańskim y Pogańskim miłosierdziem 132. b  
Miłosierdzie też jest niecnota opowiedzieć 225. a. b

### XVII.

**Nakmużna.**

Duchowna y cielesna Nakmużna 163. a  
Nakmużny nie mamy dawać / z nieprawy mądrości 182. a.  
Nakmużna tylko przysłucha potrzebującym / a nie leniwym Zebrać 206. a

### XVIII.

**Pokora.**

Co jest Pokora 197. a. 235. b  
Pokora nie przy dąrow Bożych 199. a

### XIX.

**Wdzieczność.**

Ludzie są niewdzięczni przeciwko Bogu w czesnych y w Duchownych dobrach 210. a. & sequenti  
Dziękowanie nie wiele płaci 115. a

### XX.

**Wzywianie.**

Poleconego Wzędu nie mamy opuścić 151. b

### XXI.

**Smutek y Krzyż.**

Chrześcijański smutek ma sie odmienić w wesele 43. a  
Chrześcijańscy w Krzyżu y w wdreczeniu mają obieranie 49. b. 50. a

W Krzyżu mamy przyjąć Słowo Boże 49. a. & sequentia.

W Krzyżu mamy mieć cierpliwość y Sercu obciążenie 52. a

### XXII.

**Modlitwa.**

Chrześcijańscy ma sie modlić / y co ku modlitwie przysłucha 56. a  
Przeszysta nauka y modlitwa bywa Zbor Chrześcijański zachowan 57. b

### XXIII.

**Chrześcijańska wolność.**

Co jest Chrześcijańska wolność 70. b  
71. a

### XXIII.

**Chrześcijański Zbor.**

Chrześcijańskiemu Zborowi / nie ma być wierzono / okrom Słowa Bożego 47. a. b  
We Zborze Chrześcijańskim są zli y dobry 267. b

### XXV.

**Kaznodziejski Brzad / Prorocy / Apostołowie / Kaznodzieje.**

Brzad Ewangelistów y Apostolski brzad 5. b  
Brzad Kaznodziejski Ludzie łowić 153. a  
Leniwi Kaznodzieje y ich karanie 167. b  
Świątyni Kaznodzieje / ich obyczay / a iże sie ich strzedz mamy 170. a. b

### XXVI.

**Wierzerza Pánsta.**

Świątość albo Wierzerza Pánsta 25. a

### XXVII.

**Pokuta y Spowiedź.**

Pokuta kładzie co to jest 95. a. b

### XXVIII.

**Absolutio albo Rozgrzeszenie.**

Świątowane grzechy zatrzymać 32. b  
34. a  
Co bywa rzeczono zwierzając 39. a. b  
Ku Absolutcy y odpuszczeniu przysłucha Wiara 255. a. 287. a  
Odpuszczenie grzechow stawa sie przez Słowo Boże y Świątość 157. b  
Odpuszczenia Grzechow mamy szukać u Ludzi 157. b  
Co jest

## Register.

Co jest odpuszczenie grzechow 284. b  
Kto ten członek w wierze o odpuszczeniu grzechow ma być rozumian 185. b  
Odpuszczenie grzechow poczynia sie we Chrście / y bywa otrzymywane przez Słowo Boże 286. b  
Ku odpuszczeniu zależy wyznanie grzechow 143. b

### XXIX.

**Chrześcijańcy.**

Chrześcijańscy jest wspolet grzesznikami y świętymi 23. b  
Chrześcijańscy słuchają głosu Chrystusowego 41. a  
Świątyni Chrześcijańscy radzi słuchają kazań o łasce Bożej 141. b

### XXX.

**Roboty.**

Roboty jest przykazane 223. a. b  
Chrześcijańscy mają robić a nie kłopotać sie 225. a

### XXXI.

**Świecka zwierzchność.**

Świecka zwierzchność ma złość karząc 282. b  
Złodowanie w Świeckim Regimentcie 292. a  
Świecka zwierzchność ma zwierzchność nad częstym żywotem / a nie nad wiecznym 293. b  
Kto dalece mamy być Cesarzowi posłusznymi. In tertia contione 23. Do minicze.  
Porwrozenie świeckiego Regimentu ibidem.

### XXXII.

**Pycha.**

Pycha starana 190. b. 193. a  
Pycha nie chce być grzesznikiem 114. a  
Pycha yaktim grzesznikiem jest 193. a  
Gdzie pycha jest tam niemają odpuszczenia grzechow 195. a  
Staż na ty ktorzy sie sami podwyższają 240. a

### XXXIII.

**Gniew.**

Gniew nie chce być grzesznikiem 114. a  
Z Bratem sie swoim gniewać / co za złość jest 161. a  
Dwoyaki gniew / Wzadowy y własny osoby gniew 162. a

### XXXIII.

**Bogactwo y Łakomstwo.**

Łakomstwo sąkazuje 153. b  
Łakomstwo przekaza owocom Słowa Bożego ibidem. Item 222. b  
Łakomstwo nie chce być grzesznikiem ale cnota 114. a  
Łakomstwo starane 116. b. 117. a. b  
Co bywa rzeczono bogatym być w piśmie S. ibidem  
Kto bogactwa mają być wywołane 117. b. 118. a  
Łakomstwo czyni Ludzie niespokojne 179. b

### XXXV.

**Niewdzięczność.**

Niewdzięczność przeciwko Rodzicom 140. a & sequenti.  
Niewdzięczność co za występ jest 215. a  
Niewdzięczności mamy sie nauczyć cierpieć 216. a

### XXXVI.

**Świat.**

Świat okrom Chrystusa 101. b  
Świat ze złości czyni cnota 114. a  
Świat wzgardza Chrystusa / ktorzy od śmierci wybarwia 24. Dominica.  
O Skonczeniu Świątek Dominica 26.

### XXXVII.

**Rozum y wolna wola.**

Rozum domysla sie Bogu nauczać 146.

### XXXVIII.

**Turek.**

Czemu Turek ma zwycięstwo 304. a

### XXXIX.

**Dyabel.**

Dyabelsta cnota igąć y mordować 170. b  
Dyabel jest mistrzem Grzechu y śmierci 11. b  
Dyabel sąkaza ludzie. 200. b

### XL.

**Śmierć.**

Pocieszenie naprzeciwko Śmierci 230. b  
Śmierć przed Chrystusem nie jest żadną śmiercią 231. b

### XLI.

Skazanie członku o zmartwychwstaniu 251. a  
Zbawienie



## Register.

### XLII.

#### Zbawienie.

Kto chce być zbawion / musi się znówu  
narodzić 106. b.  
Zbawić co to bywa rzeczone 59. a.

#### Wykład niektórych Sentencij a namow Pisma świętego.

Gene. 3. Wąż rzekł / żeby Bóg miał mo-  
wie / żebyście nie mieli yeść 172. b.

Gene. 3. Plemię Niewieście zetrze glo-  
wę Wężowi 16. b.

Gene. 4. Grzech odpoczywa przede  
drzwiami 37. b.

Exod. 3. Ja yestem Bogiem Abrahā.  
mowym ic 250. b.

Numeri 21. O Miedziannym Wężu  
2. b. 107. b.

Psal. 1. W Zakonie yego we dnie y w  
nocy 157. a.

Psal. 15. Podle Świętych yestęś świę-  
ty 279. a.

Psal. 51. Tylko przeciwko tobie zgrzes-  
yłem 37. a.

Psal. 60. y 105. Bóg mowi w świętym  
przy ytku swoim 33. a.

Psal. 55. Aby nie przyszli w głupstwo  
49. a.

Psal. 116. Weźmę Kielich zbawienia  
151. b.

Psal. 144. Błogosławiony to Lud kto-  
remu się tak dzieje. 114. a.

Proi. 1. Nadobne przychodzenie na  
głowę twoję / y lánecuch na sive two-  
je 222. a.

Proi. 1. Nadobne przychodzenie na  
głowę twoję / y lánecuch na sive two-  
je 222. a.

Proi. 1. Nadobne przychodzenie na  
głowę twoję / y lánecuch na sive two-  
je 222. a.

Proi. 1. Nadobne przychodzenie na  
głowę twoję / y lánecuch na sive two-  
je 222. a.

Proi. 1. Nadobne przychodzenie na  
głowę twoję / y lánecuch na sive two-  
je 222. a.

Proi. 1. Nadobne przychodzenie na  
głowę twoję / y lánecuch na sive two-  
je 222. a.

Proi. 1. Nadobne przychodzenie na  
głowę twoję / y lánecuch na sive two-  
je 222. a.

Proi. 1. Nadobne przychodzenie na  
głowę twoję / y lánecuch na sive two-  
je 222. a.

Proi. 1. Nadobne przychodzenie na  
głowę twoję / y lánecuch na sive two-  
je 222. a.

Proi. 1. Nadobne przychodzenie na  
głowę twoję / y lánecuch na sive two-  
je 222. a.

Proi. 1. Nadobne przychodzenie na  
głowę twoję / y lánecuch na sive two-  
je 222. a.

Proi. 1. Nadobne przychodzenie na  
głowę twoję / y lánecuch na sive two-  
je 222. a.

Proi. 1. Nadobne przychodzenie na  
głowę twoję / y lánecuch na sive two-  
je 222. a.

Proi. 1. Nadobne przychodzenie na  
głowę twoję / y lánecuch na sive two-  
je 222. a.

Proi. 1. Nadobne przychodzenie na  
głowę twoję / y lánecuch na sive two-  
je 222. a.

Proi. 1. Nadobne przychodzenie na  
głowę twoję / y lánecuch na sive two-  
je 222. a.

Proverb. 19. Kto się nado w bogim zmi-  
luje / ten na lichwe dąye 130. a.

Syrach 24. Kto mnie pożywa / ten nie  
będzie lánat 157. a.

Syrach 33. Ostawia zależy yego obro-  
t 168. b.

Syrach ultimo. Kupuycie mądrość  
121. b.

Isa. 8. Izali lud nie ma Pána Boga  
swego pytać 122. a.

Isa. 61. Opuśćzam pórbywa zapal-  
stą Ofiarę. 132. a.

Ezech. 16. Niepráwośći siostry two-  
jej Sodomy 180. a. b.

Osee 6. Pan wiecey się kocha w miłoś-  
ci 234. b.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

Osee 13. Śmierci chce być yadem two-  
im 12. a.

## Register.

### Bóg / Syn / Christus / Osoba y wezneł Chrystusow.

Christus prawdziwy Bóg 48. O sequenti  
Christusowe człowieczeństwo 3. a.

Christus stał się naszym Bratem / ci-  
tem y krwią ibidem

Christus yest naszym / ze wśystkiem co  
jedno ma 7. a.

Christus yest Panem 8. a.

Christusowe Pánstwo na ramieniu ye-  
go 8. b.

Christus musi nas nosić 10. a.

Christus y Rosciot yego yest dziwny  
11. a.

Czemu Christus rzeczon yest dziwnym  
13. a.

Christus pomaga słowem swoim swoim  
16. a.

Czemu Christus rzeczon yest Mocą  
17. b.

Czemu Christus nazwan yest walczni-  
kiem 18. b.

Christus walczy krom mieczu 19. a.

Christus poraża Diabla nie tylko przy  
nieprzyacielach ale też y przy Chre-  
ścianach 20. a.

Christus rzeczon yest Oycem 20. b.

Christus nazwan yest wiecznym Oy-  
cem ibidem

Christus Książę pokoyu 22. a.

Christus stał swe Dostwo 27. a.

Christus poddaje się pod Zakon dla  
nas 34. a.

Christus daje się ofiarować dla nas ibi.  
35. a.

Christus Zbawicielem wśech Naró-  
dow 35. a.

Christus świętością Pogánów ibide.  
36. b.

Krom Christusa pcyra yest śmierć y  
ciemności 35. b.

Christy przyłącza też tu Pogánó 36. b.

Członek o Chrystusie zachowawa od  
błędow 37. a.

Christusowe Człowieczeństwo wysoki  
a ważny członek 38. b.

Christus krom grzechu poczęty y naro-  
dzony 41. b.

Christus yest śmiertelnym człowiekiem ibide.  
42. a.

Christus nazwan yest Immanuel 42. a.

Christus nie stał się Aniołem 43. a.

Owoc a pożytek człowieczeństwa Chri-  
stusowego 43. a.

Christus yest wysciem z wysokości 55. a.

Christus trzy lata kazał 53. b.

Christus nie wzdiął się dla śmierci S.  
Jana 59. a.

Christusow urząd nikomu się nie podo-  
ba 76. b.

Christus karze grzechy w Simonie Ja-  
rzeuszu 77. a.

Christus odpuszcza grzechy Niewie-  
ście 77. b.

### III.

#### Krolestwo Chrystusowe.

Rozność między Krolestwem Christu-  
sowym / y między Świętym Krole-  
stwem 10. b.

Krolestwo Chrystusowe 10. b.

Gdzie yest Krolestwo Chrystusowe y Ros-  
ciot albo Zbor yego ibidem

Dobra w Krolestwie Chrystusowym 22. a.

Duch święty yest Bogiem 48. a.

### V.

#### Słowo Boże.

Słowo Boże mamy sobie wielce wa-  
żne 16. b.

### VI.

#### Anioł.

Obrona Anielska 26. b.

Anielskie przyrodzenie znamię 43. a.

Anielskie kázanie o S. Janie 51. b.

Czemu Święto Aniołow bywa święco-  
no 50. b.

Aniołowie bronią od Dyabla 51. a.

Aniołowie przy Dworzach Krole-  
stwa y Książecy 83. a.

Aniołowie w domu 83. a.

Każdy Człowiek ma Anioła y Dyabla  
przy sobie 83. b.

Ża postuga Aniołow mamy Bogu dzie-  
kować 86. b.

Każdy Człowiek ma swego własnego  
Anioła ibidem

Rozność między Anioły ibidem

Każde Dzieci ma swego własnego An-  
ioła 87. a.

### VII.

#### Grzech y karanie za grzech.

Wśystkich ludzi poczęcie y narodzenie  
grzeszne 41. b.

Przykrytycy tylko uznawają y karzą  
grzechy wtorey Tablice 78. a.

Grzech w Żebraniu Chrześcijańskim  
79. b.

Wielkie

## Register przedniejszych gło- nych części Chrześcijańskiej nauki / ktore w trzeciej

części Domowej Postille D. M. L. w przedniejszych

Światek przez Rok przedłożone y nauczone są.

### I.

#### Bóg y Boskie Weznieł.

Co yest Bóg 5. b.

Bóg stał się Człowiekiem 2. b. 42. b.

Bóg ma więcej sposobow / ktorymi lu-  
dzie stworzyć raczył / niżli yeden 39. b.

Bóg najbliższym yest przyjacielem lu-  
dziom 42. a.

Bóg pierwszy tu nam przychodzi a nie  
my tu niemu 44. a.

Trojakie zgromadzenie ktore się Bogu  
sprzeciwia 71. b.

Boskie cudo 61. a.

### II.

Trzy Osoby yedney Boskiej Istności  
47. a. 48. a.

Obydwienie przy Jordanie 45. a.

Obydwienie na Gorze Thabor 45. a.

### III.

Bóg



## Register.

Wielkie duszenie w sobie / y wielkie trzy- manie / sobie Rospa	78. b. ibidem.	Maria pokorna Najwyższa potora w Pamięci Mari- cy Salsyma potora Prawa potora	65. a 74. b 68. a ibidem
VIII. Zakon.		XIII. Smutek y trzpi.	
Pierwsze Przykazanie Obciążenie Zakonu y Zydow Obciążenie w Papieństwie Co jest Zakon	78. b. 33. a. 33. b. 54. a.	XV. Chrześcijańska wolność.	25. a
IX. Ewangelia.		XVI. Chrześcijański Zbor.	
Co jest Ewangelia Porząd jest Ewangelia	54. a 14. b	Chrześcijański Zbor nie ma tego Imie- nia / żeby Ludem Bożym był	21. a 11. a
X. Wiara.		XVII. Kaznodziejski Brzad / Prorocy / Apostołowie / Kaznodzieje.	
Wiara w Chrystusa ma pożytek wzy- nie Symbolum Nicenum Symbolum Apostolorum Dako tego Słowa (nās) w wierze wzy- wać mamy Członki Wiary nāssey są niepodobne ku wierzeniu Wiara Panny Maryi Wiara w starym Testamencie Wiara w Nowym Testamencie Okazanie iże Chrześcijańska Wiara / jest prawą Wiara Chrześcijańska Wiara walczy przeciw- to wszelkiemu prześladowaniu Maria jest pełna Wiary	5. b 5. a ibidem 7. a 38. b 43. b 45. b ibidem ibidem 46. a 74. a	Apostolska Walka S. Piotr S. Paweł Jesli S. Matheus to mowienie (Nā- zarenki ma być nazwan) prawie przymodzi. S. Paweł wieczy prześladownik Co S. Paweł ku prześladowaniu Chrze- ścianow pobudzało S. Paweł zgrzeszył niewiadomie Drzewu Kaznodziejskiego Chrystus nie oddala Kotły wzgardzają Brzad Kazno- dziejski Czemu S. Łukasz tak często przypomi- na Zakon Jan S. poczele y narodzenie dzienne Czemu się mieli weselić Ludzie z naro- dzenia Jana S. Pocieszenie y wesele z brzdą Jana S. Kazanie Jana S. Rozność między Brzadem Jana S. y innych Prorokow Pálec Jana S. Ostry żywot Jana S. Legenda S. Jana Jan S. dwie lecie kazał	19. a ibidem b ibidem b 27. a 29. b ibidem 30. a 31. b ibidem 33. a 52. a 52. b ibidem 53. a 53. b 58. a ibidem b
XI. Sprawiedliwość.			
Sprawiedliwość Zboru y Chrześci- anow Sprawiedliwość rozumu Dako mamy być zbawionemi Zbawionem się stać / ośtawa się tylko przez odpuszczenie Grzechow Przez co przychodzi odpuszczenie grze- chow	11. b 12. a 54. a 55. a 55. a		
XII. Dwoc Wiary / Dobre uczynki.			
Dobre uczynki muszą Wiara następ- ować albo nie jest prawą Wiara Dobre uczynki nie pomagają ku zbá- wieniu Dwoc / który ma następować po zni- niu Błaznka	44. a 54. a 57. b		
XIII. Potora.			

Jan

## Register.

Jan S. ma znamienite Świadcstwo ibidem b: Jan S. nagle stracon Kaznodzieje y Chrześciani muszą sobie żywot swoy odważyć Jan S. wskazywać Błaznka Jana S. śmierć jest znakiem gniewu Bożego przeciwko Zydow Bóg nie dopuszcza żeby Prorocy mieli widzieć przyszłe nieszczęście Jan S. karal Heroda Kaznodziejski brzad / karac grzechy / y odpuszczac grzechy Kazanie o Pokucie ma bronić od wiel- kiego duszenia w sobie. Kazanie o kajce ma bronić od rozpacz y	36. b ibidem. 59. a ibidem b 57. b 59. a 60. b 61. b 78. a ibidem	Nie mamy się dąć zgorzyć Nie mamy pogorbenia siebie dąć. ibidem. XXII. Pycha. Ludzie są pyśnemi Wszystek Świat pyśni się z dobrą Bo- żego XXIII. Niewdzięczność. Niewdzięczność przeciwko Słownu Bożemu Niewdzięczność tego Świata XXIII. Świat. Świecki Regiment Porząd przeciwko salsiństwu tego Świata Porząd przeciwko bluźnieniu y prze- śladowaniu tego Świata Świat musi mieć Zakon y powścią- gnięcie Wszystek Świat tkwi a jest w Grze- chu XXV. Rozum y wolna wola. Ludzie są zli ze wszystkim co jedno mą- ją Rozum otraca y gorzy się w tym członku / że Chrystus jest Bogiem y Człowiekiem	65. b 69. b 33. b 69. b 8. b 15. a ibidem b. 33. b 54. b 34. a 39. a
XVIII. Chrześciani.		XXVI. Papież.	
Chrześciani wstępują się za tym Dzie- ciactwem Jesusem Ktorzy są prawdzi Chrześciani Chrześcijańska światobliwość bywa wznana z Słowa Bożego y Świa- tości Światobliwość Chrześcianow Chrześcianom potrzeba jest porady Dako Chrześciani są wolnemi od Za- konu Chrześcijańska krew wciśta y czyni nie- spokojne Ludzie	6. a 9. b 12. a 13. a 14. b 21. a 29. a	Papieżnicy chcą Chrystusa nosić Porząd przeciwko ostrąszeniu Papie- stwu y tego Świata Niewiadomość w Papieństwie Papież jest gorzym / niżli S. Paweł Papieści y Dyabelski pálec	9. b 15. a 22. b 29. b 56. a
XIX. Matężństwo.		XXVII. Kacierz albo Odgrypienie.	
Bogaty ludzi Dziatki Wbogich ludzi Dziatki XX. Świecka Zmierzchność. Herodowe okrucieństwo Herod nie chciał być Karan Pánowie nie rądzi się dopuszczają ka- kć XXI. Pogorbenie. Młodego ludu nie mamy gorzyć Kazanie dla pogorbenia	73. a ibidem 24. b 62. a ibidem 86. b. 54. a. b 55. a	XX Tomas	



# Register.

Thomas Münzer 17. b.  
Zaczerze a. Odsepienicy sprzeciwia  
sie naprzeciwko członku o trzech Per  
sonach w yedney Istności Boskiej.  
43. a. & sequenti.

XXVIII.

Turek.

Turcy nasmiwają sie z Chryścianow  
dla ich wiary 43. b.

XXIX.

Dyabel.

Dyabelsta enotależ y zabijante 37. a.  
Porząd przeciwko ognistym strzałom  
Dyabelskim 15. b.  
Dyabelsta sta wola 31. a.  
Bron przeciwko Dyablu 33. b.  
Dyabel nie wieczy nie może wezynie /  
tylko tak wiele jako mu Pan Bóg  
dopusci 32. a.

XXX.

Smierć.

Jako sie mamy sprawować w ostatnia  
godzinka 55. b.

Wykład niektórych Sen  
tencyj a namow Pisma  
swiętego.

Jako ten tert Cyego Państwo na yego  
ramieniu) ma być wymalowan 9. a.  
Jako S. Mattheus y Lukasz mają  
być porównani y zgodzeni o wiek  
niu Chrystusowym do Egiptu 24. a.  
Co jest sława Ludu Izrahelskiego 37. a.

Wyrozumienie albo Wy  
kład niektórych słow.

Co jest Człowiek 5. a.  
Co jest Człowiek według S. Pisma.  
ibidem. b.  
Co znaczy danie 7. b.  
Co bywa rzeczono pokoy 21. b.  
Jako sie rozumie co Imię Jan 56. a.  
Prawie słuchac co to bywa rzeczono.  
62. a.  
Co to bywa rzeczono podnieść 71. a.  
Co to bywa rzeczono Ducha 69. a.  
Co bywa rzeczono Duch. ibidem b.

Koniec Registru na  
przedmiesze Swięta

Ku poboż-



## Ku pobożnemu Czytelnikowi Hieronym Dalecki.

**W**anie y wprzymie każdego pobożnego  
y Chryścianńskiego Czytelnika prośe / aby resli  
sie jeszcze ktore inſe omylenia y niedostatk w li  
terach y w punkciech nayda / ktore tu nie sa oznay  
mione (ktore yednak w czytaniu latwie obaczos  
ne / y domyslone y poprawione być moga) za  
niepilność y niedbakość mi tego nie poczytał. Gdyż niepodobna  
rzecz jest / by też wiec y naywietſza pilność przydana była / aby sie  
w druku / a zwłaszcza w tak wielkich Księgach nie miało co wchybić.  
Ci ktorzy tego stoſtowali y niecoſkolwiek drukować dali / dobre mi  
swiadectwo o tym dadzą / iſe bez tego żadnym obyczajem być nie  
może. Co wierze iſe to uczyniſ / y te prace moze / iſcie nie mała.  
(ktora sie sſtala naprzod Panu Bogu ku czci y chwale yego / potym  
też ku zbudowaniu y rozmnózeniu y zachowaniu prawego Zboru  
Chryścianńskiego) wdzięcznie ode mnie przyjmieſ / y mnie sobie za  
leconego mieć bedzieſ / jako pobożny y Chryścianſki Czytelnik.  
Abowiem niepobożnemu y niechryścianſkiemu Czytelnikowi / bys  
mu ty naylepiey napisał / y prawie / iſz tak rzek / jakoby namalował /  
y dobrze roſyſtko uczynił / y na yawność wydał / też y z poradą  
doſcić nauczonych Ludzi / tedy ſie im to yednak przedſie nie będzie  
podobalo / ktorzy tylko ſwoye rzeczy chwala / wyſadzając ſie y wy  
dwarzając nad inſe / tak w piſaniu jako y w przedkładaniu ſwoim  
z inſzych rzeczy na Polſki. A inſzych Ludzi prace / by naylepiey  
były piſane y uczynione / tedy gania / y ony yeſli nie yawnie (Bo w  
oczy przyiacielmi ſie wiec być okazuya y nadobne y ſłodkie ſłowka  
dawaya y jako Judaſ w oczy cudnie / a myſla obłudnie przeciwko  
tobie ſie zachowaya) tedy yednak poſtatnie ſzczypia / ſarpaya / kaſa  
ya y drapia / gdzie yedno moga / Aby byli widziáni / ſe nad inſe do  
brze wynauczeni y wyczwiczeni ſa. A w tym gdy inſzych Ludzi  
prace niuoya / wywracaya / gania y hańbia / y czci a ſławy ſwoye  
w tym ſukaya / y barzo dobrze y wybornie ſie nauczonemi ſobie być  
zdadzą / tedy yednak w tym ſzczyrą glupość y niewymowna nieu  
miejetość ſwoye yawnie okazuya / y na poſmiech ſie inſzym Lu  
dziom / lepiey uczęſzym y biegleſzym niſli oni ſa / ſami wydawaya.  
Ponieważ ſami yednak barzo mało / albo proſto nic nie moga uczy  
nić. Jako to w piſaniu niektórych latwie może być obaczono / y y  
wnie na oko okazano. Na takowe Dragące y niepobożne Na  
smiewce / Oſzcyrce / Omowce y Ganiciele wſtarzał ſie w tym ſłuſe  
nie ſwego



## Ku pobożnemu Czytelnikowi.

nie swego wstętu S. Hieronym / ktorzy go yako by Psi (yako ye też y sam zow) kłali y bczypali gdzie yedno mogli / yako o tym pisał Berz / w Przedmowie do Książecia yego Miłości Pruskiego etc etc. Pana mego miłościwego / etc. Co yesli sie sstało czasu onego S. Hieronymowi / gdy Biblia na łacinski Rezyt z inšych przekładał / tedy też nie dziw ye / iże sie y dziś mnie y inšym także dzieye / od niepobożnych y niechrześciańskich Czytelników. A przez toż opuszczayac takowe niepobożne y niechrześciańskie Czytelniki / yesli dobrzy y pobożni te moye prace / tak yako ya Pan Bóg dać raczyt (yakoż żaden wiecey uczynić nie może / tylko tak wiele co mu Pan Bóg dać raczy) wdzięcznie ode mnie / yako mu yuż na przodku rzekł / przymieś / yakoż w tym dobra nadzieye mam / iż to uczyniś / a Pan Bóg będzie raczyt przez mie nieco yeszcze wiecey w tey rzeczy sprawować / tedy wšystko z wietrza pilnością y opatrnością / yako yedno naywiecey bede mógł z Boża pomocą czynić obiecuye. A iże ty Księgi przed rokiem y dawniey na yawnosć nie wysły / tak yako o tym na wielu mieyscach pospolita powieść była / co sie dla tego sstało / iże Dyabel on tyśiaćhytrzec rozmaitym obyczayem impediamenta a trudności mi w tym żadał / y na przekazie był / ktorey rzeczy bierzom sie dziwował / a zwołaszczá przez niektóre bezecne Lotry / ktorzy Pana Boga / y sumnienia swego y poczciwości y cnosć ty zapomniawšy wšystkú mi złość czynili / etc. aby ty Księgi na yawnosć nie wysły / albo yesliby na yawnosć wydane być miały / za pomocą Bożą (yakoż tego yuż bronić y powsciagnąć nie mógł) yakożkolwiek na zawódzie był / aby tym nierychley były wydrukowane y na yawnosć wydane / O czymby bázro wiele pisać było / ktore rzeczy teraz / aby sie dluzey w wydaniu tych Ksiąg nie omieśzał / musiałem opuścić / co w inšym osobliwym piśaniu moim dostatecznie z Boża pomocą potym każdemu to oznaymie y na yawnosć wydam. To dla tego przypominam / aby ty Księgi tym wiecey y bázriej nam zalecone były. Ponieważ Dyabel nie krom przyczyny iście przeciwko temu był / aby na yawnosć nie wysły. Boto dobrze rozumie iże yego Krolestwu máya na przekazie być / y imie Chrzesciány z yego pasczki wydrzec / yesli ye czesto czytać y wšystko rozważać beda. Panie Boże wszechmogacy wselkiey kási petyny / raczy nam w tym vzyć daru Ducha twego swietego / abyśmy to uczynili tu czci a sławie Imienia twego swietego / y tu zbudowaniu y rozmnożeniu Zboru Chrzesciáńskiego / abyśmy tak wšystcy w łasce twoyey / aż do skonania nášego zachowani być mogli / y potym niedznym y krotkim żywocie zbawienie Dušne / y żywot wieczny / y wiekista radość w Krolestwie Niebieskim otrzymać mogli / Przez Jesu Chrišta Syná twego milego Pana y Odkupiciela y Zbawiciela nášego / Amen.

Errata

## Errata albo omilenia

ktore sie w Druku przygodziły.

### W pierwszej Części Postille.

R. známionuye na ktorey Karcie / str. známionuye na ktorey stronie / W. známionuye w ktorym Wierszu.

- R. 3. str. 2. W. 34. Za go / Czytaj yey.  
R. 9. str. 1. W. 16. Za sprawiedliwie y dobre Ludzie / Czytaj / sprawiedliwych y dobrych Ludzi.  
R. 11. str. 2. W. 22. Za náše datum a dostończenie / Czy. nášego datum a dostończenia.  
R. 22. str. 2. W. ostáeni opuszczone / Wieczna ye / za cię zástawie / a Bogiem.  
R. 26. str. 1. W. 34. Za chodzący / Czy. chodzącym.  
R. 27. str. 2. W. 2. Za chybił / Czy. chybili.  
R. 27. str. 2. W. 32. Za ostrzega / Czy. ostrzegal.  
R. 34. str. 1. W. 10. Za mu / Czy. my.  
R. 35. str. 2. W. 18. Za naymnieym / Czy. naymnieyszym.  
R. 79. str. 2. W. ostáeni / Za pcha y paelni / Czy. pacha y pelni / a wypadło z formy y nieprawie włożone ye / w inše słowo.  
R. 91. str. 1. W. 26. Wpuszczono / obywił w Chanie Gálileyskiej / gdy ná Go dziech Wino z Wody uczyni. Ale o czasie etc.  
R. 123. str. 2. W. 1. Za o młodości / czy. od młodości.  
R. 153. str. 1. w Concordanciach / Za Gey / Czy. Goy.  
R. 156. str. 1. W. 38. Za o yakoby / Czy. o yakobych.  
R. 168. str. 1. w Concord: Za y Ronem / Czy. Ronem.  
R. 199. str. 2. W. 10. Za Pilysa / Czy. Pilata.  
R. 201. str. 1. W. 2. Za pożyński / Czy. pożywali.  
R. 214. str. 2. W. 1. Za co cud / Czy. ten cud.  
R. 214. str. 2. W. 17. Za y otrzymał wesoley szajni / Czy. wesola szajni.  
R. 217. str. 1. W. 41. Za z dzieściora Przykazania / Czy. krom dzieściora Przykazania.  
R. 219. str. 1. W. 7. Za ista / Czy. vsta.

### W wtorey Części Postille.

- R. 34. str. 1. W. 11. Za Bog / Czytaj Bóg.  
R. 51. str. 2. W. 1. Za mowic / Czy. mowst.  
R. 71. str. 1. W. 7. Za wiec / Czy. wiec.  
R. 104. str. 1. W. 11. Za przyśt / Czy. przyśc.  
R. 104. str. 2. W. 32. Za goby / Czy. goby.  
R. 109. str. 1. W. 34. Za wietrze / Czy. wietze.  
R. 117. str. 1. W. 41. Za y inos / Czy. y nośi.  
R. 122. str. 2. W. 15. Za zeli / Czy. yesli.  
R. 123. str. 2. W. 14. Za Káplan / czytaj Káplm.  
R. 126. str. 2. W. 19. Za zubioney / Czy. zgubioney.  
R. 132. str. 2. W. 10. Za wšystki / Czytaj wšystkich.  
R. 138. str. 2. W. 14. Za tu porządzeniu / Czy. tu porządzenia.

R. ii

R. 146



## Errata albo omylenia.

- A. 146. st. 1. W. 26. Za twoy czy: twoye.  
 A. 155. st. 1. w Concordanciach/ Za/ domowa robotą Służebnikomy Służebni-  
 cam/ czy: Służebnikow y Służebnic.  
 A. 160. st. 1. W. 22. Za iniquitatem, czy. iniquitatum.  
 A. 182. st. 2. W. 3. Przyday/ Siostry twoyey Sodomy/ktore słowā opus-  
 czone są.  
 A. 186. st. 2. W. 36. Za grożenie sienāwrocili/ czy. nienāwrocili  
 A. 190. st. 1. W. 13. Za mo czy: my  
 A. 120. st. 2. W. 21. Za zdrowie czy. zdrowe  
 A. 128. st. 1. W. 1. Za y yego czy. z yego.  
 A. 233. st. 1. W. 1. Za a oni podstrzegali/ czy. a oni go postrzegali.  
 A. 236. st. 2. W. 9. Za Cslowiek czy. cstonek.  
 A. 292. st. 1. W. 30. y 31. Za ono/ czy. ona okrazona y umocniona nie była.

## Omylenia w trzeciej części Postille.

- A. 4. st. 1. W. 10. Za ktore czy. ktory.  
 A. 14. st. 1. w Concordanciach/ Za Jesuidach/ czy. Jesuidach/ ktory  
 dra Jesusa.  
 A. 19. st. 1. W. ostatni/ Za przes mie/ czy. przes me.  
 A. 41. st. 1. W. 13. Za słowā yego/ czy. słowā twego.  
 A. 50. st. 1. W. 27. y 28. w Concordan. Za nād nim y przy nim. Czy. nād niā  
 y przy niay.  
 A. 56. st. 1. W. 30. Za my mlode Dziecki/ czy. wy mlode Dziecki.  
 A. 65. st. 1. W. 9. Za wzywac/ czy. wzywac.  
 A. 70. st. 2. W. 20. Za Gārcarsti/ czy. Gārcarsti albo Jounisti.  
 A. 74. st. 1. W. 35. Za Wiārā niemoje krom słowā Bozego/ czy. Wiārā nie  
 moje być etc.  
 A. 81. st. 2. W. 8. Za czyście Dyabel/ czy. czyścieby Dyabel/ etc.

**Drukowano w Krolewcu**

**Pruskim/ u Dzielgicow Jana**

**Daubmana/ Roku**

**Pāńskiego/**

**1 5 7 4.**













